



## **Zdigitalizowano w ramach projektu „OCHRONA I KONSERWACJA CIESZYŃSKIEGO DZIEDZICTWA PIŚMIENNICZEGO”**



**2007-2010**

Wsparcie udzielone przez  
Islandię, Liechtenstein oraz Norwegię  
poprzez dofinansowanie  
ze środków Mechanizmu Finansowego  
Europejskiego Obszaru Gospodarczego



Zrealizowano  
ze środków  
Ministra Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego

# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

PISMO

poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.



ROCZNIK 69.

1916.

Wydawca: Ks. Józef Londzin.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak



Cieszyn.

Drukarnia „Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra“ pod zarządem Józefa Tomsy w Cieszynie.



# Spis przedmiotów, zawartych w „Gwiazdce Cieszyńskiej” w roku 1916.

## I. Sprawy polityczne i społeczne.

Nr.		Nr.
1	Świąteczna przemowa Ojca św.	1
2	Ojciec św. do biskupów polskich w Galicyi	2
4	Front bojowy z końcem 1914 i 1915 r.	4
7	Długość wojen	7
10	Cesarz do Dalmatyńców	10
10	Głos ks. ks. Biskupów w Królestwie	10
12	Oszczędzajcie	12
12	Na froncie besarabskim	12
13	Odwiedziny króla Ferdynanda w austro-węg. kwaterze wojennej	13
14	Grecya pod angielskim obuchem	14
16	Zasłki państw. dla rodzin powołanych do wojska	16
17	Z Dumy rosyjskiej	17
18	Proroctwa wojenne	18
20	List Ojca św. w sprawie pokoju	20
20	Obwieszczenie, dotyczące zgłaszania się obowiązujących do służby pod bronią z Galicyi i z Bukowiny	20
22	Zmory wojny	22
23	Oddział zużytkowania bydła	23
24	Uprawa roli na wiosnę roku 1916	24
25	Z francuskich rowów strzeleckich	25
30	Towarzystwo Szkoły Ludowej	30
32	Zmartwychwstanie	32
33	Opodatkowanie zysków wojennych w Austrii	33
34	Rekolekcje w Białej	34
36	Zatarg Stanów Zjednoczonych z Niemcami	36
37	IV. pożyczka wojenna	37
38	Subskrybować pożyczkę wojenną jest obowiązkiem obywatelskim	38
38	Ubezpieczenie wdów i sierot po poległych	38
39	Brak mięsa w Niemczech	39
39	Tajemniczy morderca w Csinkota	39
40	Wystawa wojennych cmentarzy w zachodniej Galicyi	40
40	W sprawie zasiłku dla rodzin żołnierzy	40
42	Podziękowanie Sienkiewicza	42
43	Grey o pokój	43
44	Podwyższenie ilości cukru dla robotników i chorych	44
44	Czas trwania wojen	44
45	Uroczystość 60-letnich urodzin marsz. poln. arcyks. Fryderyka w głównej kwaterze	45
46	Zmiana rozporządzenia cesarskiego o ograniczeniu sprzedaży gruntów włościańskich	46
48	Lord Kitchener	48
48	Opowiadanie rosyjskie	48
48	C. k. austr. wojskowy fundusz dla wdów i sierot	48
48	Z frontu bojowego we Włoszech	48
50	Zdobycie fortu Vaux	50
52	Kancelarz i opozycja	52
53	Nowe losy „Czerwonego Krzyża”	53
54	Karty na kawę	54
54	Zajęcie zboża przez państwo i owoców strączkow.	54
60	Zbliżające się zmiany w poglądach politycznych	60
60	Obwieszczenie, dotyczące oddawania sprzętów metalowych	60
62	Walki na zachodzie	62
66	W sprawie polskiej	66
66	Ojciec św. do dzieci	66
66	Wojenni lotnicy	66
68	Rozporządzenie minister. o obrocie ziemniakami	68
70	Nowe podatki	70
70	C. k. pośrednictwo pracy dla inwalidów wojennych	70
71	Ważne objaśnienia w sprawie asekuracji od ognia	71
72	Wyjątkowe ulgi dla wojskowo służących uczniów szkół średnich na rok szkolny 1916/17	72
72	Szczegóły nowych podatków	72
74	Dalsze zwalnianie rolników od służby wojskowej	74
76	Samorząd w Kielcach, Lublinie, Piotrkowie i t. d.	76
77	Zmiana taryfy pocztowej i telegraficznej	77
79	Kancelarz Niemiec o położeniu	79
79	Dni ofiarne	79
80	Ewakuacja w Galicyi wschodniej	80
82	Przeciw ogonkom	82
82	Legioniści	82
83	Odezwa w sprawie niesienia pomocy ze strony rolników mieszkańcom większych miast	83
84	Zjednoczenie dążeń do utworzenia własnych schronisk dla wojowników na Śląsku	84
85	Zamordowanie prezydenta ministrów hr. Stürgkha	85
86	Po zamordowaniu hr. Stürgkha	86
86	Co będzie z Polską?	86

Nr.		Nr.
91	Niepodległość Królestwa Polskiego	91
92	Ogłoszenie niezawisłości Polski	92
92	Wojna i prasa (ks. Zawisza)	92
92	Zbiorowe ubezpieczenie miejscowych ubogich	92
93	Rosya przeciw utworzeniu Polski	93
93	Henryk Sienkiewicz	93
94	Cesarz Franciszek Józef umarł	94
94	Sprawa polska w Sejmie pruskim	94
94	Odezwa w sprawie V. pożyczki wojennej	94
95	Pierwsze manifesty i zarządzenia cesarza Karola I.	95
96	Przewiezienie zwłok cesarza z Schönbrunn do kaplicy zamkowej w burgu	96
97	Pogrzeb cesarza Franciszka Józefa	97
98	Wskazówki przy subskrybowaniu V. pożyczki woj.	98
99	»Niech żyje król polski Stefan II.«	99
99	Dziesięcioro przykazań o pożyczce wojennej	99
100	Austro-Węgry, Niemcy, Turcja i Bułgaria ofiarują zawarcie pokoju	100
100	List pasterski Arcypasterzy Diecezji Monarchii austr., zgromadzonych we Wiedniu przy zwłokach cesarza Franciszka Józefa	100
101, 102	O pokój	101, 102
102	Czy przebłyński pokój?	102
102	Rozmyślanie żołnierza w wigilię Bożego Narodzenia	102
102	krwawego roku 1916	102
102	Tymczasowa Rada stanu w Warszawie	102
103	Program nowego rządu	103
103	Powitanie pary cesarskiej (królewskiej) w Budapeszcie	103

## II. Sprawy śląskie.

9	Jeszcze coś o naszych dzwonach	9
11	Hołd Śląska dla najdzielniejszych przewodników Narodu	11
14	Wspomnienie, poświęcone Legionistom śląskim	14
16	Z »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra«	16
22	Śląska spółka aprowizacyjna	22
26	Cenny dzwon	26
31	Sprawozdanie działalności Komitetu Polek w Cieszynie	31
32	Sprawozdanie sekcji szpitalnej Komitetu Polek w Cieszynie	32
34	Rok działalności Ligi Kobiet N. K. N. na Śląsku	34
38	VI. zwycz. ogólne zgromadzenie członków »Banku cieszyńskiego kredytowego« w Cieszynie	38
41	Z historii fryszackiego dziekanstwa 30, 32, 34, 39.	41
42	Śląsk w maju	42
44	Wskazówki na wyrabianie pieczywa	44
50	Walne zgromadzenie »Opieki nad kształcą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzkiego w Cieszynie«	50
56	Dwa kościoły parafialne w Cieszynie	56
58	Do Was, rodzice!	58
62	Skoczów ks. proboszczowi Motzce w uroczystość 25-letniego jubileuszu kapłaństwa	62
64	Polskie gimnazjum realne im. Juliusza Słowackiego w Orłowej w r. 1915—16	64
65	Walne zgromadzenie Związku spółek rolniczych w Ks. Cieszyńskim	65
66	Walne zgromadzenie »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra dla ludu polskiego na Śląsku«	66
67	Uregulowanie handlu bydłem i zaopatrzeniu w mięso na Śląsku	67
89	Dzień urzędowy w Trzynie	89
92	Wyodrębnienie Galicyi a Śląsk	92
98	Jak uczcić pamięć Henryka Sienkiewicza	98
101	»Macierz Szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego«	101

## III. Życiorysy.

70	ś. p. teolog Fr. Mazur (ks. Dom. Ścisła)	70
80	ś. p. dr. Ludwik Pick	80

## IV. Artykuły naukowe i historyczne.

10	»Widzące« maszyny	10
19	Dum-dum	19
22	Co nasza szlachta jadła (ks. Lubojacki)	22
30	Gazy na wojnie	30
72	Miesiąc sierpień w historii wojen	72
86	Cech rzeźnik. w Jabłonkowie 74, 76, 78, 80, 82, 84,	86

## V. Wiersze.

Nr.		Nr.
6	Widmo w Karpatach (Napisał Ślązak)	6
8	Prośba	8
12	Warteńczyk	12
16	Królowo Aniołów (Ferdynand Kuraś)	16
22	31. pułk obrony krajowej (R. Chlebowczyk)	22
24	Zwiastowanie	24
26	Powitanie Śląska	26
28	Prośba	28
30	Panie!	30
32	Chwała Ci, Zmartwychwstały!	32
32	Jeremiasz XVIII, 2—12	32
34	Wiosna	34
38	Kiedy ranne...	38
40	Wieczorem	40
42	Powrót z kościoła	42
48	Miesiąc Serca	48
52	Wszystkie nasze...	52
54	Rota polskiego ludu (Jantek z Bugaja)	54
58	Kiedy na morzu	58
64	Smutno mi, Boże (Jantek z Bugaja)	64
66	Pan i Bóg mój	66
68	Czarnogóra (Jantek z Bugaja)	68
72	Dalmacya (Jantek z Bugaja)	72
76	Tęsknota (Olszamska)	76
84	Góry wy moje (Olszamska)	84
102	Msza św. nnielska (ks. Grim)	102
102	Uproś nam pokój	102
103	Na Nowy Rok 1917	103

## VI. Powieści i opowiadania.

2	Boże Narodzenie w Dęblinie	2
2	Balony i samoloty w obecnej wojnie	2
4	Konserwy	4
6	W obozie jeńców wojennych w Zossen	6
6	Walki na górze Krn	6
8	Pogrzeb jeńca	8
8	Cmentarz katolicki w Murawicy nad Ikwą	8
8	Pole walki	8
11	Cetynia	11
12	Nabożeństwo w opuszczonej parafii	12
18	List do żołnierza	18
20	Polscy żydzi	20
20	Jaśna Góra	20
22	Rozmyślania szpitalne	22
24	Cudowny pręt	24
24	Stary Macura	24
25	Pielkielna jazda	25
28	Opowieść o kawie	28
29	Verdun w ogniu dział	29
32	Wdzięczność ptaszyny	32
38	Rezurekcja na wsi	38
42	Atak na wzgórze 304	42
50	Obrazki szpitalne (ks. Dom. Ścisła) 26, 28, 32, 34, 36, 38, 42, 44, 46,	50
54	Krucyfik w trybunale lubelskim	54
88	Maciejowice (ks. Dom. Ścisła)	88

## VII. Korespondencje.

3	Z Lublina	3
9	Z Mitrowicy (Serbia)	9
16	Z Jaworza	16
18	Z Baligrodu	18
38	Z Dęblina	38
48	Z Trzyna	48
68	Z Zawoi (w Galicyi)	68
70	Z Zarzecza	70
96	Z Niem. Lutyni	96

## VIII. Wojna światowa

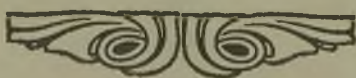
w każdym numerze.

## IX. Z Cieszyna i okolicy

w każdym numerze; wielka ilość drobn. korespondencji z całego Śląska.

## X. Rozmaitości

w każdym prawie numerze.





# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

**Stawki za przesyłkę pocztową:**  
rocznie . . . . . 7 K — h  
półrocznie . . . . . 3 „ 50 „  
kwartalnie . . . . . 1 „ 75 „

**Bez przesyłki pocztowej:**  
rocznie . . . . . 6 K — h  
półrocznie . . . . . 3 „ — „  
kwartalnie . . . . . 1 „ 50 „

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ulicy Stefani (Głębokiej); Rudolf Bialek, kupiec »pod Modrą«. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 7 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkoma razowem umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 4. stycznia 1916.

Nr. 1.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Bezskuteczna gwałtowna ofenzywa rosyjska nad Strypą i na froncie besarabskim.

### Wojna austriacko-włoska.

Dalsze walki na granicy tyrolskiej.

Wiedeń, 30. grudnia. Urzędowo donoszą: Na granicy tyrolskiej ogniem naszych dział powstrzymaliśmy próby ataków koło Torbole i na wzgórze Monte Carbonile. Na wzgórzach na północ od przełęczy Tonale próbowali Włosi przy niedozwolonym użyciu flagi genewskiej, swoje przeszkody z drutów dokończyć, jednak byli przy swej pracy ostrzeliwani. Na płasko-wzgórzu Doberdo toczyły się przy pomocy wyrzucanych min ożywione ataki, które przeciągły się aż do późnej nocy.

Wiedeń, 31. grudnia. Urzędowo donoszą: W południowym Tyrolu odparliśmy ataki dwóch batalionów włoskich Alpinistów, które dwukrotnie zaatakowały nasze stanowiska na południowy wschód od Torbole. Na granicy karyntyjskiej wziął nieprzyjaciół za cel dla swej ciężkiej artylerii miejscowość Wolfsbach (na południowy wschód od Malborghet).

Na froncie Pobrzeża trwają miejscami walki działowe z pomocą wyrzucanych min.

Wiedeń, 1. stycznia. Urzędowo donoszą: Wczoraj ostrzeliwała ciężka artyleria włoska ponownie Malborghet i Wolfsbach. W nocy wczorajszej ogień artylerii żywo był potrzymany. Położenie niezmienione.

Wiedeń, 2. stycznia. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Zast. szefa szt. gen.: von Höfer.

### Wojna austriacko-rosyjska.

1200 jeńców nad Strypą.

Wiedeń, 30. grudnia. Urzędowo donoszą: Walki w Galicyi wschodniej przybierają na rozmiarach i gwałtowności. Wczoraj kierował nieprzyjaciół ataki nie tylko przeciwko frontowi besarabskiemu, lecz także przeciwko naszym stanowiskom na wschód od dolnego i środkowego biegu Strypy. Napór jego atoli rozbijał się po większej części już pod ogniem naszych baterji. A gdzie to nie nastąpiło, tam w ogniu naszych karabinów maszynowych i piechoty załamały się rosyjskie kolumny atakowe zupełnie. W części północnego pola swego ataku, przed przyczółkiem mostowym pod Burkanowem, pozostawił nieprzyjaciół 900 zabitych i ciężko rannych.

Ponadto poddało się tu 3 praporszczyków i 870 żołnierzy.

Ogólna liczba pojmanych wczoraj w Galicyi wschodniej jeńców przenosi 1200.

Nad Ikwą i Putylówką przychodziło wczoraj miejscami do walk artyleryjskich.

Nad stawem Kormińskim i nad Styrem odparły wojska austriacko-węgierskie i niemieckie kilka rosyjskich ataków.

Stosy trupów rosyjskich.

Wiedeń, 31. grudnia. Urzędowo donoszą: Przedpole naszego frontu nad Strypą było i wczoraj pomiędzy Buczaczem a Wiśniowczykiem widownią powtórną, z wielką siłą forsowanych rosyjskich ataków. Za każdym atoli razem, tak jak i dnia wczorajszego, załamały się i rozbiły nieprzyjacielskie kolumny atakowe pod ogniem naszych dzielnych, z zimną krwią walczących wojsk armji Pflanzer-Baltina.

Nad dolną Strypą i na froncie besarabskim ustała chwilowo wszelka działalność wroga, osłabionego i tak już bardzo przez ostatnie walki. Straty, poniesione przez Moskale w ostatnich dniach na froncie wschodnio-galicyjskim, przekraczają wszędzie grubo zwykłą miarę. I tak n. p. nad Strypą, przed linią jednej zaledwie kompanii, leżało w jednym miejscu 161, w drugim 325 trupów rosyjskich!

Nad górną Strypą, nad Ikwą i nad Putylówką nic nowego.

Nad Kormińskim stawem i nad Styrem odparto znów kilka rosyjskich ataków.

Nieudane próby rosyjskich ataków.

Wiedeń, 1. stycznia. Urzędowo donoszą: Walki w Galicyi wschodniej trwają nadal w całej gwałtowności. Skoncentrowały się one i wczoraj głównie na naszym froncie średniej i dolnej Strypy. W obszarze północno-wschodnim od Buczacza rozpoczęła wkrótce po południu działalność rosyjska artylerja, której ogień trwał aż do godzin wieczornych. Wkrótce potem rozpoczął nieprzyjaciół atak. Jego kolumny, w licznych szeregach, częstokroć pięciorzędnych, dały się na nasze przeszkody drutowe; zatrzymały się atoli zawsze i wszędzie pod niszczycielskim działaniem naszego ognia. W nocy cofnął się wróg, pozostawiając setki zabitych i rannych, w swoje dawne stanowiska, odległe 600 do 1000 kroków.

Na froncie besarabskim przeszedł cały dzień spokojnie. Pozycje armji generała Bothmera, koło górnej Strypy, oraz armji Böhm-Ermolliego, przy Ikwie stały pod ogniem artylerji nieprzyjacielskiej.

Przy armji arcyks. Józefa Ferdynanda został batalion nieprzyjacielski rozbity, który starał się dotrzeć na południe od Bereścian. Koło Styru, Bugu, na północny wschód od Czartoryska atakowały niemieckie i austro-węgierskie oddziały skutecznie nieprzyjacielskie patrole przednie.

Moskale wszędzie odparci. — 3000 jeńców.

Wiedeń, 2. stycznia. Urzędowo donoszą: Nieprzyjaciół podjął znów ofenzywę przeciw besarabskiemu frontowi armji Pflanzer-Baltina. Gdy już w nocy Nowego Roku dwukrotnie i następne przedpołudnia także dwa razy usiłował daremnie wtargnąć w nasze stanowiska, wykonał o godz. 1. w południe, przeciwko oszańcowaniom pod Toporowcami, ponowny silny atak, który przez dzielnych obrońców w ręcznej walce został odparty.

W dwie godziny później sześć rosyjskich pułków na tej samej przestrzeni posunęło się naprzód, ale po większej części zostały ponownie odrzucone; jedynie w jednym odcinku batalionowym walka jeszcze nie ukończona. Straty przeciwnika są nadzwyczaj wielkie.

Także nasz front nad Strypą, na północny wschód od Buczacza zaczęli nieprzyjaciół w poranek Nowego Roku, atak jednakowoż tak samo się nie udał, jak i rosyjski wypad na szaniec na północny wschód od Burkanowa. Ilość dostawionych we wschodniej Galicyi jeńców dochodzi za ubiegły tydzień do 3000. Na południe od Dubna—Berestian, w okolicy Kormina, odparto słabsze oddziały nieprzyjacielskie.

Zast. szefa szt. gen.: von Höfer.

Rosyjska ofenzywa.

»Neue Freie Presse« donosi z Czerniowiec: Gwałtowność, z jaką toczą się walki od wili Bożego Narodzenia, jest zaiste bezprzykładną. Rosyjanie skoncentrowali na 5 km długim froncie około 200 dział i trzy dywizje. Wczoraj walki dosięgły szczytu. Straszliwy ogień artyleryjski trwał od północy 27. grudnia do godz. 1. w południe drugiego dnia. W tym czasie rosyjskie oddziały szły 14 razy do ataku. Uderzenia te miały tylko ten skutek, że nieprzyjaciół zostawił setki trupów przed naszymi osłonami z drutów kolczastych. Szczególnie ciężkie straty poniósł pułk odeski; obliczają je na 1000 zabitych i rannych. Jeden celny strzał zniszczył doszczętnie 2 kompanie nieprzyjacielskie. Oddziały naszej piechoty dokazywały istotnie cudów waleczności. Według opowieści rosyjskich jeńców wielu wyższych oficerów padło na placu boju, między nimi zaś jeden pułkownik, należący do wyso-



kich sfer arystokracji. Reszta pułku podjęła 4 ataki, by uratować go z wiru walki. W czasie walki krążyły nad terenem walki samoloty; jeden z naszych stoczył gwałtowną walkę z dwoma samolotami rosyjskimi. Wieczorem walka osłabła; tylko walka działowa trwała dalej. Mieszkańcy Czerniowiec z uwagą i niepokojem śledzili bieg wypadków, o wyniku których co godzinę niemal dochodziły wieści z placu boju.

## Wojna austriacko-serbska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 30. grudnia. Urzędowo donoszą: Nie zaszło nic godnego wzmianki.

Wiedeń, 31. grudnia. Urzędowo donoszą: Nie zaszło nic godnego wzmianki.

Wiedeń, 1. stycznia. Urzędowo donoszą: Koło Ipek znowu odkopano 4 armaty, które przez Serbów zakopane zostały.

Wiedeń, 2. stycznia. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Zast. szefa szt. gen.: von Höfer.

## Wojna austriacko-francuska.

Zatopienie francuskiej łodzi podwodnej.

Wiedeń, 30. grudnia. Urzędowo donoszą: Rankiem 29. grudnia flotyla, złożona z 5 kontrtorpedowców i krążownika »Helgoland«, zniszczyła francuską łódź podwodną »Monge«, wzięła do niewoli drugiego oficera i załogę, złożoną z 15 osób; po dokonaniu tego ogniem działowym spowodowała zatonięcie w porcie Durazza 1 parowca i 1 żaglowca i zmusiła wiele baterij nadbrzeżnych do zamilknięcia. Przytem najechały dwa kontrtorpedowce na minę. Jeden z nich, »Lika«, zatonał, drugi, »Triglav«, został ciężko uszkodzony. Holowany później »Triglav« musiał być zatopiony ze względu na pojawienie się wielu nieprzyjacielskich krążowników i kontrtorpedowców, które zagrażały naszej floty. Nasza flota zawinęła potem do portu, będącego ogniskiem operacji.

Z pomiędzy nieprzyjacielskich okrętów wojennych rozpoznano dokładnie tylko pancerniki typu »Bristol« i »Palmouth«, jak również i 1 kontrtorpedowiec francuski typu »Bonclier«.

Zast. szefa szt. gen.: von Höfer.

## Wojna niemiecko-rosyjska.

Rosyjskie ataki nad morzem odparte.

Berlin, 30. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Na południe od Schleck, jako też na kilku miejscach grupy generała Linsingena odparto wypady rosyjskich komend myśliwskich.

Przy armii generała hr. Bothmera austro-węgierskie wojska odparły napad mocnych sił rosyjskich ku przyczółkowi mostowemu Burkanowa, nad Strypą. Prócz silnych, krwawych strat poniósł nieprzyjaciół także stratę około 900 jeńców.

Berlin, 31. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Żadnych wydarzeń szczególnego znaczenia.

Sukcesy austro-węgierskie pod Czartoryskiem.

Berlin, 1. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Koło Friedrichstadtu rozbił się w ogniu naszych dział atak rosyjski, prowadzony przez zamrażniętą Dźwinę. Na wielu miejscach odrzuciliśmy nieprzyjacielskie oddziały strzelców i oddziały wywiadowcze. Na północ od Czartoryska atakowały silne oddziały wywiadowcze austro-węgierskie, które wzięły 56 Moskali do niewoli i nocą wróciły na swoje stanowiska.

Austro-węgierskie baterie armii generała hr. Bothmera brały skuteczny udział z flanki w

odpieraniu rosyjskich ataków na południe od Burkanowa.

Berlin, 2. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Na różnych miejscach frontu odparto posuwające się naprzód słabsze oddziały rosyjskie. Na północ od jeziora Dryświaty udało się jednemu z nich wtargnąć przejściowo aż w nasze stanowisko.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-serbska.

Położenie niezmienione.

Berlin, 30. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 31. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Żadnych wydarzeń szczególnego znaczenia.

Berlin, 1. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Położenie bez zmiany.

Berlin, 2. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-francuska.

Żywe walki artyleryjskie.

Berlin, 30. grudnia. Naczelna kwatera donosi: W nocy na 29. grudnia nie powiodły się próby angielskie, aby wtargnąć niespodzianie na północny zachód od Lille w nasze stanowiska.

Mała wycieczka naszych oddziałów na południowy zachód od Albert była skuteczną i doprowadziła do pojmania kilku tuzinów Anglików. Na wzgórzu Hartmannsweiler zdobyto wczoraj z powrotem części rowów, pozostałe we francuskich rękach. Zresztą na kilku punktach frontu miały miejsce od czasu do czasu żywe walki artyleryjskie przy korzystnych stosunkach obserwacyjnych. Także czynność lotników z obu stron była bardzo ożywiona. Nieprzyjacielski oddział lotniczy zaatakował miejscowości Vervieque i Henin, oraz tamtejsze sieci kolejowe. Wojskowej szkody nie wyrządzono, natomiast 7 mieszkańców raniono i zabito dziecko.

Angielski samolot na północny zachód od Cambrai zestrzelono w walce powietrznej.

Zabranie angielskiego rowu strzeleckiego i 2 karabinów maszynowych.

Berlin, 31. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Po udanym wysadzeniu zabrano Anglikom na północny zachód od Hulluch wysunięty naprzódrow; dwa karabiny maszynowe i kilku jeńców wpadło w nasze ręce.

Nieprzyjacielski napad lotniczy na Ostendę wyrządził w mieście doniosłe szkody w budynkach. Szczególnie ucierpiał klasztor św. Serca. Zraniono 10 belgijskich mieszkańców, jednego zabito; wojskowe szkody nie powstały.

Berlin, 1. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Nie zaszło nic godnego wzmianki.

Bezsilne zakusy wroga.

Berlin, 2. stycznia. Naczelna kwatera donosi: W nocy na 1. stycznia nie udały się próby silnych oddziałów angielskich, aby wtargnąć w naszą pozycję koło Frolinghen, na północny wschód od Armentieres.

Na północny zachód od Hulluch zajęły nasze wojska, po skutecznym wysadzeniu, cały lejek. Przy zdobyciu nieprzyjacielskiego rowu na południe od wzgórza Hartmannsweiler wpadło około 200 jeńców w nasze ręce.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna angielsko-niemiecka.

Zatonięcie angielskiego pancernika »Notal«.

Kolonia, 31. grudnia. »Köln. Ztg.« donosi z granicy holenderskiej: Ogłasza się urzędowo: Wczoraj zatonał w Le Havre angielski pancernik »Notal« wskutek wewnętrznej eksplozji. Z załogi uratowano 400 ludzi.

(Pancernik »Notal« został zbudowany w r. 1905, miał 13.750 ton i posiadał 704 ludzi załogi.)

Zatopienie parowca »Cottingham«.

Berlin, 31. grudnia. Dzienniki poranne donoszą: Zatopiony przed kilku dniami parowiec angielski »Cottingham« przed kilku miesiącami był już wymieniany w dziennikach, gdy kapitan jego podniósł żądanie, aby mu wypłacono premię, która została wyznaczona ze strony angielskiej za zniszczenie niemieckiej łodzi podwodnej przez nieuzbrojone angielskie okręty handlowe, to znaczy przez przejechanie. Parowiec ten wówczas uszkodził tylko łódź podwodną, dzisiaj dosięgnął go więc dobrze zasłużony los.

Storpedowanie parowca »Ville de la Ciotat«.

Berlin, 1. stycznia. »Berliner Lokal-Anzeiger« donosi z Lugano: Jak podaje »Corriere della Sera« z 28. grudnia z Malt, wywołała tam wieść o storpedowaniu »Ville de la Ciotat« niezmiernie poruszenie. — Okręt znajdował się w drodze z Yokohamy do Messyny i Marsylii. Storpedowany przez łódź podwodną, zatonał w przeciągu 10 minut. W trzech łodziach i na czterech tratwach ocalało się 225 osób z podróży i załogi, których przyjął parowiec angielski »Merroe«, ścigany również przez łódź podwodną i zawiózł na Maltę.

Czternastu jadących do domu chorych, którzy wsiedli w Colombo, oraz ośmdziesięciu podróży drugiej i trzeciej klasy zatonoło, pośród nich milioner Bucher z Pekinu i pani Charpentier.

»Ville de la Ciotat« wiozła ładunek jedwabiu wartości ośmiu milionów franków. Że i ten okręt usiłował uciec, wypływa z końcowego zdania doniesienia »Corriere«, które powiada, że cztery łodzie zostały wywrócone przez fale, idące od parowca, który się nie mógł zatrzymać, i poszły na dno morza.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem.

Francuzi w Azji Mniejszej.

Paryż, 31. grudnia. Agencja Havasa donosi z Aten: Jak dzienniki donoszą, rząd grecki został zawiadomiony, że francuskie oddziały wojsk, które wylądowały na wyspie Castelorizzo, mają ułatwić akcję czwórporozumienia przeciw Adalii.

Cesarz do armii.

Marszałek polny, arcyks. Fryderyk, wydał rozkaz do armii, w którym donosi, że z okazji Nowego Roku przesłał Jego c. i k. apost. Mości imieniem austriacko-węgierskiej armii najpoddańsze życzenia. Z rozkazu tego wyjmujemy następujące słowa:

»Głęboko w sercu potężnego caratu powiewają godne sławy sztandary austriacko-węgierskie. Na Bałkanie wegetują tylko szczątki armii serbskiej. Serbia jest, tak Bóg chce, za swe zbrodnicze postępowanie ukarana. Armia austriacko-węgierska stoi wiernie i niewzruszenie na południowym wschodzie i odpiera wszystkie rozpaczliwe napady naszego wroga-zdrajcy.

Flota nasza, szybka i odważna, napawa strachem potężnego wroga, dręcząc go ustawicznymi klęskami.

Wierni przysiędze w zapale miłości i szcunku dla Najjaśniejszego Pana, Naszego Najwyższego Wodza, chcemy też i w tym roku wytrwać dzielnie i niewzruszenie w walce, ażeby nie tylko zatrzymać i umocnić nasze zdobycze, ale także — z pomocą Boską — zyskać nową sławę i zwycięstwa, dopóki naszych wrogów na lądzie nie pokonamy, dopóki naszej ojczyźnie zapewniony nie będzie pełny sławy i trwały pokój.



Najjaśniejszy Pan raczył najlaskawiej następującą depeszą odpowiedzieć:

»Życzenia noworoczne zbrojnej siły, które mi Pan w tak żywych słowach przesłał, bardzo mię wzruszyły; pogląd, który pan na miniony rok wojny rzuca, napawa mię dumą i jestem pełen nadziei, że armia Moja z poczuciem ufności w zwycięstwo, tak dosadnie zakreśla sytuację naszą i naszych wiernie sprzymierzonych.

Także na wiosnę przedstawił się nam nowy wróg podstępny: Włochy. Ale przecież dzielni obrońcy kraju Tyrolu i Karyntyi, jako też armia Soczy zdołali oprzeć się jego napadom. Po zdobyciu Belgradu i po świetnym, pełnym sławy przejściu przez Dunaj i Sawę umieścili nasze i niemieckie wojska sztandary daleko na Bałkanie. Gdzie spojrzę, widzę, jak siła Moja zbrojna postępuje naprzód, walcząc niewzruszenie na lądzie i na morzu, na północy i na południu.

Dziękując za wszystkie uczucia i ślubowania, które mi Pan wyraził, proszę o błogosławieństwo Boskie, dla Mojej armii zbrojnej — ojczyzny żelaznego oręża.

Franciszek Józef m. p.

**Odpowiedź rządu austro-węgierskiego na drugą notę Stanów Zjednocz. w sprawie »Ancony«.**

Rząd austro-węgierski prostuje cały szereg nieprawdziwych twierdzeń noty amerykańskiej, wreszcie oświadcza: Oficer został ukarany za przekroczenie instrukcji w uznaniu tego, że intencja jej wymaga, aby oficerowie morscy mieli na uwadze zamieszanie i nikomu nie odmawiali pomocy, nawet wrogiom.

C. k. rząd nie odmawia wobec tego następstw co do amerykańskich obywateli z powodu zatopienia, musi atoli zauważyć: Dochodzenie nie daje żadnej podstawy, o ile amerykańskim obywatelom przysługuje odszkodowanie. Za szkody, spowodowane bezsprzecznie usprawiedliwionem ostrzeliwaniem uciekającego okrętu, nie może c. k. rząd także według zapatrywania w Waszyngtonie być pociągnięty do odpowiedzialności.

C. k. rząd musi przyjąć, że gabinet waszyngtoński zechce mu w tej mierze podać informacje. Gdyby rządowi Unii brakło szczegółów dowodowych odnośnie do okoliczności, w których poddani amerykańscy szkodę ponieśli, to c. k. rząd, w uwzględnieniu opłakanego wypadku i kierowany życzeniem, aby rządowi Unii ponownie swe przyjacielskie chęci okazać — gotów jest pominąć luki w postępowaniu dowodowym i rozciągnąć odszkodowanie także na te straty, których bezpośredniej przyczyny stwierdzić nie można.

#### Bułgarska mowa tronowa.

Sofia. Dnia 27. grudnia w południe otworzył król Ferdynand parlament mową tronową. Na wstępie wskazał na to, że wszelkie usiłowania nakłonienia Serbii do dobrowolnego zwrotu zrabowanych w zbrodniczy sposób prowincji okazały się bezskuteczne. Bułgaria musiała tedy wkroczyć do Serbii, poczem wraz z Niemcami i Austrią pobiła całkowicie po dwóch miesiącach podstępniego nieprzyjaciela i wypędziła go z jego kraju. Armia bułgarska okryła się jednak większą jeszcze sławą, gdyż wypędziła z Macedonii wojska angielskie i francuskie, które z hańbą dla cywilizacji ich własnej przesławiły bronią chciwą jarzma, pod którym ugiął się bułgarski naród. Obecnie niema już żadnego żołnierza nieprzyjacielskiego na ziemi macedońskiej. Rząd bułgarski przedłożył projekt budżetowy tylko na pierwsze półrocze 1916 r., tudzież przedłożenia kredytowe, potrzebne na wydatki wojenne, utrzymanie rodzin biednych żołnierzy, na utrzymanie porządku, tudzież zarząd obszarów, przez armię bułgarską wyswobodzonych, tudzież na organizację terytoriów, położonych po obu brzegach Maricy, które sprzymierzona Turcja odstąpiła Bułgarii, jako rękojmiej trwałą przyjaźni i szczęśliwego współdziałania obu państw. Rząd przedkłada przedłożenia, potrzebne ze względu na konieczność obrony ojczyzny i prowadzenia dalej wojny. Król wyraża wkońcu nadzieję, że reprezentacja narodu w tej ważnej chwili będzie jednomyślną i solidarną. Mowę swą zakończył król okrzykiem: »Niech żyje bułgarski naród! Niech żyje dzielna armia bułgarska!«

#### Aresztowanie konsułów państw centralnych w Salonikach.

Rotterdam, 1. stycznia. »Times« dowiaduje się z Salonik: Na rozkaz generała Saraila aresztowano wczoraj konsula niemieckiego, austro-węgierskiego, tureckiego i bułgarskiego, wraz z ich rodzinami i personelem, poczem odstawiono ich na pokład francuskiego okrętu wojennego. Konsulaty te obsadziły wojska czwórporozumienia.

#### Grecja protestuje przeciw pogwałceniu prawa narodowego w Salonikach.

Amsterdam, 2. grudnia. Co do aresztowania konsułów w Salonikach donoszą: Generał Sarail zarządził przyaresztowanie konsułów, gdy niemieccy lotnicy bombardowali obóz saloniński.

Rząd grecki wystosował pilną notę protestową do czwórporozumienia z powodu przyaresztowania konsułów.

#### Grecja nie pozwoli na wkroczenie Turcji i Bułgarii na terytoryum greckie.

»Köln. Zeitung« donosi z Rzymu: Rhallis oświadczył sprawozdawcy »Daily Mail«, że Grecja nie pozwoli, ażeby Turcja i Bułgaria wkroczyły na ziemię grecką. Na zapytanie, co Grecja uczyni, jeżeli mieszany korpus bułgarsko-niemiecki przekroczy granicę grecką, odpowiedział Rhallis:

Dlaczego postawiliście nas w tem położeniu, dlaczego pozostaliście nadal w Salonikach? — Wszak przyszłście, ażeby dopomóc Serbii, ale teraz, gdy ten bohaterski naród jest zniszczony, nie istnieje już cel waszej ekspedycji. Opuśćcie Saloniki, a wtedy żaden Niemiec, Turek ani Bułgar nie wstąpi na ziemię grecką.

Gunaris oświadczył współpracownikowi »Matina«, że Grecja musi obecnie sprawę neutralności swoich terytoriów postawić ponad wszelki interes obcych mocarstw. Koalicja, której Grecja poczyniła już najdalej idące ustępstwa, nie może od niej więcej żądać.

#### 1100 dział w Salonikach.

Berlin, 30. grudnia. »Tägliche Rundschau« donosi z Hagi: Mocarstwa koalicji wyładowały dotąd w Salonikach i dokoła Salonik 1100 dział i zużyły do umocnień 800 kilometrów drutu kolczastego.

#### Grecja na rozdrożu.

»Schweiz. Telegr. Information« dowiaduje się z Aten: Według pisma »Nea Hellos« panują w gabinecie Skuludisa w zapatrywaniach na obecną sytuację następujące trzy prądy: Prezydent ministrów Skuludis zajmuje stanowisko, że Grecja musi przyjąć żądania czwórporozumienia bez zastrzeżeń, albowiem wrogi stanowisko Grecji wywołałoby ze strony czwórporozumienia odwet.

Druga grupa, składająca się z Theotokisa, Rhallisa, Drayumisa i Michlidakisa, chce rokowania z czwórporozumieniem dalej przeciągać, aby w danych okolicznościach mogła Grecja odnieść jak największe korzyści.

Trzecia grupa, reprezentowana przez Gunarisa, jest zdania, że Grecja musi zerwać z czwórporozumieniem i przyłączyć się do państw centralnych. Na zarzuty, iż czwórporozumienie obsadzi w tym wypadku Ateny, odparł Gunaris: »Dlaczego nie mamy przenieść stolicy do Larissy, gdzie angielskie i francuskie działa nie sięgają?«

»Hellas« kończy swe rewelacje słowami: Na szczęście nie zwyciężył ani Skuludis, ani Gunaris. Gabinet postanowił unikać wyraźnego wobec czwórporozumienia stanowiska.

#### Możliwość wojny domowej w Chinach.

Pekin, 29. grudnia. Gubernator wojskowy Yunnan wydał proklamację, obwieszczającą niezawisłość prowincji chińskiej Yunnanu. W proklamacji jest powiedzianem, że Juanszikaj, który ogłoszony został cesarzem, złamał przysięgę, którą złożył jako prezydent republiki i nie usłuchał napomnień, aby przywrócił republikę. Liczne posilki wojskowe przewieziono z północy na południe.

## Świąteczna przemowa Ojca św.

Na złożony przez dziekana kolegium kardynalskiego adres Papież Benedykt XV. — jak donosi »Agencja Stefani« — zaznaczył w pierwszej linii, że ciężkie chmury, jakie zawisły nad światem, zamacają radość, towarzyszącą zwykle świętom Bożego Narodzenia.

»W istocie — mówił Ojciec św. — jeżeli wzrokiem obejmiemy bliższe i dalsze ziemie, to wzdrygamy się na widok okropnej rzezi ludzkiej, jakiej te ziemie są świadkami. Jeżeli w roku ubiegłym wśród podobnych okoliczności ubolewaliśmy nad gwałtownym rozwojem straszliwych wypadków, to dziś obwiniamy się bezmierny upór, skutkiem którego miasto maleć, z dnia na dzień wzrastają mordercze walki, czyniące z ziemi jedno wielkie cmentarzysko, a pozorny postęp cywilizacji przemieniły w powrót do barbarzyństwa.

Papież dodał następnie, że z ojcowskim uczuciem wdzięczności przyjmuje życzenia świętego kolegium. Przyjmuje je tem radośniej, ponieważ wierzy w skuteczność modłów, jakie kardynałowie wśród szalejącej burzy światowej zasyłają do Tego, który jedynie burzę tę uciszyć może.

»W czasie Naszego Pontyfikatu w chwilach najcięższych uciekaliśmy się zawsze do modlitwy, szukając w niej jedyne ratunku. Kiedy w chwili największego wstrząśnienia dziejowego powołano nas do sterowania nawą Kościoła, mieliśmy głęboką nadzieję, że ojcowskie Nasze starania i zabiegi nie będą bezskuteczne. Niestety jednak tak się nie stało. W czasie 16-miesięcznych usilnych dążeń do Naszego humanitarnego celu spostrzegaliśmy z bólem, że akcja Nasza w znacznej mierze okazywała się bezowocną. A chociaż nawoływania Nasze znajdowały żywy oddźwięk w niektórych sercach ludzkich, to jednak spostrzegaliśmy, że był to »vox clamantis in deserto« (głos wołającego na puszczy). Każde życzenie, każdy zamiar, każdy ideał natrafiał na niezwalczoną przeszkodę. Jednakże, mimo wszystko, nie upadamy na duchu. W sercu Naszem, jako Apostoła Narodów, nie wygasa nadzieja, którą głównie pokładamy w Bogu.

Następnie nawiązując do dnia Bożego Narodzenia — oświadczył Ojciec św., że dzień ten jest źródłem wszelkiej nadziei; jest to dzień radoznego wyczekiwania na nadejście chwili, w której Bóg-człowiek pokój na ziemi przywróci. Stać się to może za pośrednictwem orędniaczki ludzkości N. P. Maryi; dlatego też Papież zezwala na wprowadzenie do litanii loretańskiej słów »Królowo pokoju«.

Na zakończenie złożył Papież kolegium kardynalskiemu życzenia i udzielił Apostolskiego błogosławieństwa.

Fellera dobroczynnie działający, kojący ból  
fluid z esencji roślin z marką



**„ELSA-FLUID“**  
dla odlegmających  
przeplukiwać gardła.

12 flaszek franko 6 K, aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Krocyca). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych.

## Rozpoczyna się Nowy Rok!

Rok 1916 rozpoczynamy w wyjątkowych warunkach. Wojna utrudnia niezwykle wydawnictwo czasopisma, czego najlepszym dowodem, że w Austrii upadło już od początku wojny kilkadziesiąt pism, a z pewnością następny rok nie zapisze się lepiej w tym względzie. Pomijając już brak sił roboczych w drukarniach, które pracują obecnie z personelem bardzo już nie licznym, podnieść musimy ogromne podrożenie



papieru, farby drukarskiej, benzyny i innych materiałów, potrzebnych do wydawania gazety. Po Nowym Roku ma przyjść już trzecia z kolei podwyżka cen papieru, potrzebnego do drukowania gazet, tak że od początku wojny cena papieru gazetowego wzrosła o 100%, to znaczy, że się podwoi. Czy ta podwyżka jest uzasadniona, pozwalamy sobie powątpiewać, ale drukarnia zapłacić musi wysoką cenę, inaczej papieru nie otrzyma. Prasa wytrwale podtrzymuje ducha w całym społeczeństwie i krzepi je, nie pozwalając ani na chwilę wątpić o rezultacie pomyślnym tego strasznego boju. Prasa zatem z uwagi na tę pomoc duchową, którą niesie państwu i ludności, nie zasługuje na podcinanie jej podstaw materialnych.

Mimo to wszystko nie podwyższamy prenumeraty »Gwiazdki Cieszyńskiej« i wydawać ją będziemy po tej samej cenie, co dotąd. Prosimy atoli, żeby abonenci z góry płacili, bo i my musimy teraz wszystko natychmiast płacić. Żądamy też, żeby dłużnicy natychmiast swoje zaległości uiszcili, bo pobierać gazetę w tych drogich czasach, a nie mieć zamiaru za nią zapłacić, wielką jest niesumiennością.

W każdym domu, w każdej restauracji, w każdej rodzinie katolickiej polskiej powinna być »GWIAZDKA CIESZYŃSKA«. Prenumerata roczna z przesyłką pocztową 7 K, półroczna 3 K 50 h, kwartalna 1 K 75 h; bez przesyłki pocztowej rocznie 6 K, półrocznie 3 K, kwartalnie 1 K 50 h.

W Cieszynie można uiszczać prenumeratę w Banku cieszyńskim kredytowym w domu »Dziedzictwa« i w drukarni »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8.

Administracja »Gwiazdki Cieszyńskiej«.

## Z Cieszyna i okolicy.

Następny numer »Gwiazdki Cieszyńskiej« wyjdzie z powodu święta Trzech Króli, przypadającego na czwartek, już w środę wieczorem.

Zwracamy uwagę na inserat p. Anteckiego i polecamy jego handel rzeźniczy Szanownej Publiczności.

Z sali sądowej. (O niedozwolone zakupno owsa.) Właścicielka gruntu Anna Gabrysz z Pruchnej sprzedała na targu we Fryszacie kupcowi Zygm. Kolbanowi 50 kg owsa za 20 K. Za to została skazana przez sąd fryszacki na 70 K grzywny, ponieważ wszelkie zapasy zboża są zajęte przez państwo i nie wolno ich sprzedawać na targu. Kolban, oskarżony o współwinę, został uwolniony. Przeciw temu wyrokowi wniósł sprzeciw prokurator państwa. Senat apelacyjny w Cieszynie uznał karę dla Gabryszowej za łagodną i skazał ją na 5 dni aresztu, obostrzonego jednym postem, a Kolbana uznał za współwinnego, ponieważ wiedział, że kupuje zajęty owies i skazał go na 50 K grzywny.

Na »gwiazdkę« dla legionistów złożył N. N. z Nowej Wsi 10 K.

Z Bielska. (Mianowanie.) P. Walenty Zaar, komisarz powiatowy przy tutejszym starostwie, został zamianowany starszym komisarzem.

Z Orłowej. Z dniem 1. stycznia b. r. ustąpił ze służby przy kopalniach w Orłowej-Łazach dr. Eryk Mladek, radca górniczy i dyrektor. Był on w tutejszym rewirze od roku 1881, z razu jako inżynier, potem jako zarządca, a w końcu około 15 lat jako dyrektor górniczy. Jako doskonały znawca w swym fachu położył on wielkie zasługi około rozwoju kopalń w Orłowej-Łazach i w okolicy.

Z Mor. Ostrawy. (Krogulec na targu.) Rzadki, u nas niespotykany gość, bo drapieżny ptak, krogulcem zwany, zjawił się dnia 29. grudnia ub. r. na tutejszym rynku koło godziny 11., gdy się już targ miał ku końcowi. Błyskawicznym lotem spuścił on się z góry prosto do kosa z jabłkami pewnej przekupki. Nie znalazłszy tam nic stosownego dla siebie, wznosił się znów w górę, ale spuścił się znów natychmiast, tym razem już na rękę przekupki i swym mocnym dziobem zaczął ją kaleczyć. Na krzyk napadniętej i na popłoch, jaki powstał wśród innych przekupek i obecnych jeszcze na targu pań nadszedł policyjant, któremu udało się upierzonego napastnika żywo dostać w swe ręce; oczywiście nie obeszło się to bez oporu ze strony krogulca, który policyjantowi zadał dotkliwie ra-

ny po rękach. Krogulec zostanie wypchany i umieszczony w policyi na pamiątkę.

Z Pol. Ostrawy. (Nieszczęśliwy wypadek.) Zajęty na szybie Salmy maszynista Józef Sedlaczek poniósł śmierć wskutek zetknięcia się z prądem elektrycznym przy napełnianiu motoru. Liczył zaledwie 21 lat.

Z Pietwałdu. Na szybie Albrechta zesunęła się w tych dniach na strzelca Józefa Skibę warstwa węgla i tak ciężko go zgniotła, że zmarł.

Z Witkowic. (Pod kołami lokomotywy) zginął tu 16-letni przesuwacz Karol Korsik, zajęty przy kolei w zakładach hutniczych.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) W podwórzu stolarni witkowskiej huty zajęty był 42-letni robotnik Ludwik Borek układaniem desek, gdy wtem jeden wysoki rząd już ułożonych desek zwałił się i swym ciężarem przygnoił nieszczęśliwego robotnika, który wkrótce zmarł. Borek pozostawił po sobie wdowę i kilkoro niezaopatrzonych dzieci.

— (Śmierć od prądu elektrycznego.) Rudolf Babinec, 25-letni robotnik w centrali elektr. przy hutach, był w ubiegłym tygodniu zajęty czyszczeniem dynamomaszyny, przyczem zetknął się z przewodem silnego prądu elektr. i natychmiast padł trupem.

Z Zebrzydowic. Na »Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego« złożyli parafianie w kościele parafialnym 50 K 95 h a w kościele filialnym 37 K 35 h jako dar świąteczny za rok 1915, razem 88 K 30 h. Powyższa kwota wysłana została do Banku cieszyńskiego.

## Rozmaitości.

Katastrofy kolejowe. Dnia 29. z. m. rano wykoleił się na dworcu w Zbązynie (Bentschen) w Poznańskim pociąg wojskowy, wiozący urlopników, jadący z Berlina. 18 osób, urlopnicy i personal kolejowy, zabitych, 47 rannych. Szkoda w materiale znaczna. — Dnia 27. z. m. w nocy zderzył się o 7 km przed Bolonią we Włoszech pociąg pospieszny z towarowym. Cztery wagony pociągu pospiesznego są zdruzgotane, 10 osób zabitych, około 50 rannych, w tem byli i żołnierze.

(Przeziębienie szyi) można z łatwością uniknąć przez ożywienie cyrkulacji krwi. Rażny przepływ krwi jest najpewniejszą obroną przeciw działaniu zimna. Osiągamy to przez wewnętrzne przepłukiwanie gardła Fellerą ożywiającym, antyseptycznym fluidem z esencji roślin z marką »Elza«. Gdy ból gardła wystąpi, używa się fluidu także zewnętrznie do nacierania kojących ból okładów. 12 flaszek za 6 K posyła wszędzie franko aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Przez wielu lekarzy zalecany. Przeszło 100.000 listów dziękczynnych. Również dla Fellerą przeczyszczających pigułek »Elza«.

(c)

Znakomito wypróbowanem dla żołnierzy w polu i w ogóle dla każdego najlepiej

**wcieraniem uśmierzającym ból**

przy zasinieniach, reumatyzmie, podagrach, infekcjach, przy bólach gardła, pierś i płuców i t. d. jest

**Kotwiczny-Liniment.** capitel compos.

zastępujący kotwiczny Pain-Expeller.

Flaszka K — 80, 140, 200.

Do nabycia w aptekach, albo bezpośrednio z apteki Dra Richtera »Pod Złotym Lwem«

Praga I. Elisabethstrasse 6.

Codzienna wysyłka.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane a nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU • Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

○○○○○○

Czeki pocztowe na żądanie.

○○○○○○

wkładki na oszczędność

i płać od nich

4 1/2 %

od dnia następnego po wpłacie.

○○○○○○

Czeki pocztowe na żądanie.

○○○○○○

## „GÓRNA SUCHA“

Śląsk austr., powiat Frysztat. Nowo wybudowany budynek, 2 kuchnie, 2 izby, 3 piwnice, 563 □ sążni pola, jest zaraz tanio do sprzedania w Górnej Suchej nr. 316. — Bliższej wiadomości udzieli Paweł Gnziur, szewc w G. Suchej nr. 242 lub Henryk Chlebik nr. 41

## Objęcie interesu.

Mam zaszczyt donieść Szan. Publiczności z Cieszyna i okolicy, że objąłem z dniem 1. stycznia 1916 r. od 25 lat istniejący i posiadający dobrą renomę

## handel rzeźniczy i masarski

p. Oleksa w Cieszynie, przy ul. Ostrawskiej 6 i że będzie zawsze moim staraniem, moich Szanownych Odbiorców jak najlepiej zadowolić.

O poparcie moich usiłowań upraszam uprzejmie

z uszanowaniem

A. Anteckí.

## Kalendarz „Dziedzictwa“ na rok 1916

zawierający dokładne kalendarium, piękne opowiadania, zdarzenia z obecnej wojny, ilustrowane licznymi obrazkami, już wyszedł i jest do nabycia w »Dziedzictwie«, w drukarni »Dziedzictwa«, w »Sekretaryacie katol.« w Cieszynie i w księgarniach.

Cena 1 egz. 40 h.

Nakładem »Dziedzictwa« błog. Jana Sarkandra wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie. Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy.

Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo« błog. Jana Sarkandra (ks. Tomanek) w Cieszynie.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.

Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

Zimny i ciepły bufet.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnia.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

**Cena z przesyłką pocztową:**  
Miesięcznie . . . 7 K — h  
Półrocznie . . . 3 > 50 >  
Rokrocznie . . . 1 > 75 >  
**Bez przesyłki pocztowej:**  
Miesięcznie . . . 6 K — h  
Półrocznie . . . 3 > — >  
Rokrocznie . . . 1 > 50 >

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwo«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ulicy Stefanii (Głębokiej); Rudolf Bialek, kupiec »pod Modrą«. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 7 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

**Za ogłoszenia**  
płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkukrotnym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 7. stycznia 1916.

Nr. 2.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Olbrzymie straty Rosyan.

### Wojna austriacko-włoska.

Nic nowego.

Wiedeń, 3. stycznia. Urzędowo donoszą: Brak szczególnych wydarzeń.

**Żywe ataki włoskie.**

Wiedeń, 4. stycznia. Urzędowo donoszą: W południowym Tyrolu i na froncie dolomickim artyleria znowu staczała walki.

Lotnicy nasi obrzucili magazyn nieprzyjacielski w Ala bombami. Miejscowość Malborghet znowu ostrzeliwano ciężkimi działami. Także koło Flitschu i w obszarze Krnu odbywała się artyleria włoska. Na północ od Delje dzielne wojska nasze obsadziły nieprzyjacielski rów strzelecki, o który już trudne walki stoczono. Trzy włoskie kontrataki odparto. Na wyżynie Doberdo codziennie odbywają się ataki na poszczególnych częściach frontu ręcznymi granatami i przy pomocy wyrzucaczy min.

Zast. szefa szt. gen.: von Höfer.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Dalsze klęski Rosyan.

Wiedeń, 3. stycznia. Urzędowo donoszą: Na besarabskim froncie walczone i przez wczorajszy dzień cały zapalczywie. Nieprzyjacieli uparli się, by przełamać linie nasze na obszarze Toporowca. Wszelkie ataki zakusy jego spełzły na niczym, rozbijając się o stanowczy opór naszych dzielnych wojsk. Jako jeńców zabrano 3 oficerów i 850 żołnierzy. Przy ujściu Seretu, nad dolną Strypą, nad stawem Kormińskim i nad Styrem odrzucono wszystkie pojedyncze napaady rosyjskie.

Liczne punkta frontu północnego stoją pod ogniem nieprzyjacielskich armat.

**Olbrzymie klęski Moskali.**

Wiedeń, 4. stycznia. Urzędowo donoszą: Walki w Galicyi wschodniej trwają dalej. Nieprzyjacieli forsował wczoraj z najwyższym napięciem siły swoje ataki, celem przełamania naszych stanowisk pod Toporowcami, na besarabskiej granicy, z jednakim atoli, jak w dniach poprzednich, niepowodzeniem. Wszystkie rosyjskie ataki odparto wszędzie zwycięsko, miejscami w krwawej walce ręcznej. Szczególniej zażartemi były walki, pierś w pierś, w rozstrzeliwanych rowach. Przy leśniczówce, na wschód od Rarańczy, gdzie niezwykle chwałą okrył się waleczny 16. pułk piechoty — jak również na froncie besarabskim, rozbiły się w niwecz ataki, przedsięwzięte przez nieprzyjaciela w kierunku

północno-wschodnim od Okna i wszelkie, z całą przebiegłością wdrożone moskiewskie zakusy wtargnięcia w nasze rowy.

Straty nieprzyjaciela są, jak i poprzednio, nadzwyczaj wielkie. W odcinku, na 10 kilometr szeroki, naliczyliśmy 2300 rosyjskich trupów przed naszym frontem. Pojedyncze rosyjskie bataliony, które z 1000 ludźmi szły w potyczkę, wróciły, według własnych meldunków, ze 130 ludźmi. Liczba, na północny zachód od Bucza, w ostatnich dniach przyprowadzonych jeńców przenosi 800.

Nad Ikwą zestrzeliły wojska grupy armii Böhm-Ermolliego rosyjski aeroplan. Załogę, składającą się z dwóch oficerów, wzięto do niewoli.

Zast. szefa szt. gen.: von Höfer.

**Komunikat rosyjski.**

Wiedeń, 4. stycznia. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego:

Dnia 1. stycznia. Od frontu ryńskiego aż do Prypeci niema żadnej zmiany. Na południe od Prypeci trwa dalej silna walka. W odcinku rzeki Styru między koleją Kowel—Sarny a miastem Czartoryjskiem przeszliśmy na lewy brzeg Styru i obsadziliśmy wieś Chriask. Silne kontrataki nieprzyjaciela celem wyparcia nas na prawy brzeg Styru pozostały bez skutku. Tak samo nie udała się próba nieprzyjaciela celem wyparcia nas z okolicy kolonii Miłaszów na południowy zachód od Kolek. Na północ od dworca Olyka, 30 km na wschód od Łucka, posunęliśmy się dalej naprzód i umocniliśmy zdobyty teren.

Na froncie rzeki Strypy obsadziliśmy dwie linie rowów strzeleckich nieprzyjacielskich. — W okolicy miasta Uścieczka wyparliśmy nieprzyjaciela na prawy brzeg Dniestru. Między Dniestrem a granicą rumuńską osiągnęliśmy zasięki druciane nieprzyjaciela, przekroczyliśmy je i umocniliśmy zdobyty teren.

### Wojna austriacko-czarnogórska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 3. stycznia. Urzędowo donoszą: Pod Mojkowac zmuszono do ucieczki oddział czarnogórski, usiłujący przedostać się na północny brzeg Tary.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 4. stycznia. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Zast. szefa szt. gen.: von Höfer.

**Śmierć głodowa zagląda Czarnogórcom w oczy.**

Z Cetynii donoszą do Londynu o nędzy, jaka tam powszechnie panuje. Austriacka flota podwodna przecina możliwość jakiegokolwiek dowozu żywności. Tyfus głodowy porywa coraz

więcej ofiar. Miejscami rozgrywają się wprost straszne sceny na tle głodu.

### Wojna niemiecko-rosyjska.

Bezskuteczne usiłowania Rosyan.

Berlin, 3. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Rosyane przedsięwzięli, jak w dniach poprzednich, na rozmaitych miejscach potyczki — jednak bez skutku.

Berlin, 4. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Bez szczególniejszych wydarzeń.

Naczelne dowództwo armii.

### Wojna niemiecko-serbska.

Położenie niezmienione.

Berlin, 3. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 4. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Bez szczególniejszych wydarzeń.

Naczelne dowództwo armii.

### Wojna niemiecko-francuska.

Dotkliwie klęski Francuzów.

Berlin, 3. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Na północ od La Basse—Betuns działalność min osiągnęła skutki. Okopy i schroniska nieprzyjacielskie, oraz pociąg komunikacyjny zostały zasypane. Większa część przeważającego liczebnie wroga, usiłującego ratować się ucieczką, była skutecznie przez naszą piechotę i karabiny maszynowe ostrzeliwana. Równocześnie nastąpił z naszej strony, na szerokim froncie, wielki ogień, który zaskoczył nieprzyjaciela niespodziewanie w okopach. Nieprzyjacieli usiłował spieszenie uciekać.

Na innych punktach nie było poważniejszych wydarzeń.

Przy ostrzeliwaniu Lutterbachu przez Francuzów w Alzacyi zabito wychodzącą z kościoła młodą dziewczynę, zaś jedną kobietę i troje dzieci raniono.

Berlin, 4. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Bez szczególniejszych wydarzeń.

Naczelne dowództwo armii.

**Ypres murem ochronnym.**

»Der Tag« donosi, że według wiadomości z Havru postanowiono na paryskiej radzie wojen-



nej z powodów strategicznych miasto Ypres poświęcić w całości i po usunięciu pozostałych tam jeszcze zabytków sztuki zburzyć pozostałe mury do reszty, a następnie cały ten odcinek przebudować dla celów wyłącznie wojennych.

## Wojna angielsko-niemiecka.

### Storpedowanie »Persyi«.

Doniesienie Biura Reutersa. Parowiec pocztowy »Persya« (o pojemności 7951 ton) został dnia 30. grudnia storpedowany koło Krety. Większa część pasażerów i licznej załogi zginęła. Wśród 230 pasażerów znajdowało się trzech Amerykanów.

Załoga parowca »Persia« składała się z 200 do 300 ludzi, po większej części Laskarysów. Ponieważ 4 łodzie mogły uratować najwięcej 60 ludzi, zginęło zapewne około 200 ludzi. Na pokładzie znajdował się amerykański konsul z Adenu.

Linia Wschodnia urzędowo donosi, że »Persia«, kóra 18. grudnia odjechała z Londynu do Bombaju, miała na pokładzie wielką ilość posyłek listowych i pakietowych, ale zresztą mało ładunku, a wogóle ani amunicji ani wojsk.

### Marszałek polny arcyks. Fryderyk do cesarza Wilhelma.

Wymiana depeš z okazji Nowego Roku.

Wiedeń, 2. stycznia. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Z okazji Nowego Roku wystosował arcyks. Fryderyk, głównodowodzący armii, telegram następującej treści do cesarza Wilhelma:

Po roku ciężkich, ale na wszystkich frontach zwycięskich walk wstępują niemieckie i austriacko-węgierskie armie i floty w nowy rok wojny! Siła zbrojna austriacko-węgierska pozostaje nadal przy zmianie roku pełną podziwu i wdzięczności dla Waszej ces. Mości, jako najwyższego i sławą okrytego Wodza naszych niemieckich towarzyszy i a wernego Sprzymierzeńca Jego ces. Mości, naszego najłaskawszego Cesarza i Króla.

W imieniu poruczonej mi c. i k. siły zbrojnej proszę najpoddaniej, Wasza ces. Mość raczy najłaskawiej przyjąć nasze pełne czci życzenia noworoczne. Oby rok nowy ziścił naszą silną ufność w zwycięstwo. Obyśmy z pomocą Boską odnieśli całkowite zwycięstwo nad naszymi wspólnymi wrogami.

Arcyks. Fryderyk, marszałek polny.

Odpowiedź cesarza niemieckiego.

Za życzenia noworoczne Twoje i przydzielonej Ci austro-węgierskiej siły zbrojnej serdecznie dziękuję. Z podzięką za pomoc Boską, ale też i z uzasadnioną dumą mogą nasze armie związkowe na rok miniony spoglądać. Siła broni towarzyszy, oraz szlachetna rywalizacja w zawodach o zwycięstwo było hasłem, pod którym tyle świetnych zwycięstw dokonano. Hasło to i nadal zostanie naszą silną ufnością do szczęśliwego i skutecznego końca. Tobie i Twoim żołnierzom składam gorące życzenia i błogosławieństwa dla pracy w rozpoczynającym się nowym roku. Oby dzielność i odwaga żołnierzy pod Twoim kierownictwem znalazła zasłużoną nagrodę.

Wilhelm.

### Blizsze szczegóły gwałtu salonickiego.

Lugano, 3. stycznia. Włoskie dzienniki donoszą: Pod wieczór obsadzono w Salonikach konsulatory: austriacki, niemiecki, turecki i bułgarski czterema oddziałami, złożonymi z francuskiej żandarmeryi, angielskiej piechoty i marokańskich żuawów.

Gdy konsul austriacki, Polak, Kwiatkowski, zainterpelował dowodzącego oficera francuskiego, jakim prawem go aresztuje, odpowiedział tenże: »Prawem rozkazu mego generała; znajdujemy się na terenie wojennym, a ja mam polecenie pana, jako wroga, ująć.«

Aresztowanych konsułów wraz z rodzinami i otoczeniem, w liczbie 51 osób, przewieziono samochodami do komendy, a stamtąd na pancernik »Patria«. W nocy zrewidowano archiwum konsularne. Władze greckie bezzwłocznie naj-

energiczniej zaprotestowały przeciw temu niesłychanemu pogwałceniu praw międzynarodowych. Na to generał komendant francuski odpowiedział, że po atakach lotników niemieckich uważał się sztab generalny wojsk koalicyjnych za upoważnionego do takiego kroku. Ponadto było to konieczne ze względu na utrzymanie w tajemnicy wojennych zarządzeń w Salonikach.

### Siła przed prawem.

Berlin, 4. stycznia. Biuro Wolffa donosi z Aten: Sprzymierzeńcy zaaresztowali wczoraj w Salonikach 1000 poddanych mocarstw nieprzyjacielskich. Bezwzględne postępowanie generała Sarrailla i znieważanie praw greckich wywołało w opinii publicznej wielkie rozgoryczenie. Ucisk, którego sprzymierzeńcy się dopuszczają, staje się coraz nieznośniejszym.

### O stanowisko Rumunii.

Bukareszt, 2. stycznia. Na wczorajszym posiedzeniu Izby oświadczył Carp: Gdy zmarły król wysłał mnie z powodu kwestyi dunajowej do Berlina, powiedziałem w swym sprawozdaniu, że mamy interes iść razem z Austro-Węgrami. Gdy powróciłem, studiowałem położenie Rumunów w monarchii i doszedłem do przekonania, że ich los może być poprawionym tylko przez zwycięstwo albo przez ustępstwo. Zwycięstwo było niemożliwe, ponieważ przesłanką ich było rozgromienie monarchii, dlatego mieliśmy obowiązek wejść na drogę ustępstw. I dziś nie możemy o tem myśleć, żeby pójść przez Karpaty. Co nas czeka w sojuszu z koalicyą, to wiemy z ust rosyjskiego prezydenta ministrów: Rosya chce cieśnin morskich, ujść Dunajowych i Galicyi. Bułgarya zrozumiała, że wtedy Rosya dostanie się do Konstantynopola, dlatego wystąpiła przeciw Rosyi. Naszym obowiązkiem jest również być teraz przeciw Rosyi.

Mowca podniósł, że rumuńska polityka musi iść zawsze za tym kierunkiem, który jej przyrzeka ochronę przeciw zalewowi z północy, a taką dają teraz mocarstwa centralne. Kwestya karpacka rozstrzygnie się nie z tamtej strony Karpat, lecz nad Prutem.

Mowca stronnictwa konserwatywnego Arion oświadczył, że konserwatyści są za współdziałaniem z państwami centralnymi.

Prezydent ministrów wskazał na to, że rząd nie może dziś nic powiedzieć o polityce międzynarodowej, co jednak nie znaczy, żeby się zgadzało na wszystko, co tu w Izbie zostało powiedziane.

Wkońcu uchwalono adres do króla w odpowiedzi na jego mowę tronową 82 głosami przeciw 2.

### Rosyjskie porażki w Persyi.

Konstantynopol, 2. stycznia. Z wojennej kwatery prasowej donoszą, że w okolicy Sawia, w Persyi, stoczyły ochotnicze oddziały tamtejszych mieszkańców z Moskalami dużą i gwałtowną bitwę. Moskale pobito na głowę. Stracili trzy karabiny maszynowe i wóz amunicji, pozostawiając sporą liczbę zabitych i rannych.

Inny znów oddział ochotniczy, który zaatakował Rosyan na północ od Hamadan, zdobył dwie armaty.

### Król serbski na tułaczce!

Berlin, 3. stycznia. Biuro Wolffa donosi z Aten: Król Piotr przybył do Salonik na pokładzie francuskiego okrętu kontrtorpedowego. Nie wysiadł on nawet na ląd i przyjął na okręcie wizytę francuskiego komendanta Sarrailla i generała greckiego Moschopoulos. Ze Salonik udał się do Aten, w odwiedziny do króla greckiego.

### O przymusową służbę wojskową w Anglii.

Londyn, 1. stycznia. Wczoraj odbyły się dwa posiedzenia gabinetu; pierwsze trwało 2 godziny. Wszyscy członkowie gabinetu byli obecni. Sądzą, że ministrowie zajmowali się szczegółowo obowiązkiem służby wojskowej.

Według »Timesu« projekt rządowy opiera się na następujących zasadach: Przymus ma być bezzwłocznie zastosowany wobec wszystkich nieżonatych, którzy się nie zgłosili. Za linię wytyczną będzie służył plan werbunkowy Derbyego. Obowiązek służby będzie zaprowadzony tylko na czas obecnej wojny.

## Ojciec św. do biskupów polskich w Galicyi.

W ostatni dzień starego roku arcybiskupi i biskupi polscy w Galicyi na adres wysłany do Ojca św. otrzymali z Watykanu następującą odpowiedź:

Czcigodnym Braciom  
Arcybiskupom i Biskupom Galicyi  
Benedykt PP. XV.

Czcigodni Bracia!

Pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo.

Ze wspólnego waszego listu płynie ku Nam to samo przykładne przywiązanie i cześć, która — jak Nam wiadomo — wyróżnia nie tylko biskupów, ale i duchowieństwo całe i lud katolickiej Polski. A nie myślcie, Czcigodni Bracia, jakobym w miłości i oddaniu chciał się wam dać wyprzedzić. Od dawna bowiem tkwi w mej duszy umiłowanie narodu waszego zgoła osobliwe, które dziwnym sposobem wzrasta teraz, na widok tych licznych a ciężkich nieszczęść, co was skutkiem tej wojny już prawie przygniotły. Zwróciły one, jak wiecie, ojcowskie me ku wam współczucie i nad jednym tylko boleję, że czynna pomoc z mej strony nie mogła dorównać wszystkiemu, czego całem, gorącym sercem wam życzę. Atoli nie ustaję nigdy w modłach moich do Boga nieprzebranego w miłosierdziu, aby wam, Czcigodni Bracia, i całej Polsce z pomocą pospieszyć raczył, by i gorczy dni teraźniejszych złagodził i wszystkie słuszne pragnienia wasze zaspokoził.

Błogosławieństwo apostolskie, które wam wszystkim, Czcigodni Bracia, jak i Duchowieństwu i oddanemu waszej pieczy ludowi, miłościwie w Panu udzielamy, niechajże wam będzie łaski i opieki Bożej poręką a mojej życzliwości dowodem.

Dan w Rzymie u św. Piotra 10. grudnia 1915 w drugim roku Naszego Pontyfikatu.

Benedykt PP. XV.

## Boże Narodzenie w Dęblinie.

W czwartą niedzielę adwentową poświęciłem odrestaurowaną cerkiew rosyjską w cytadeli w Dęblinie i odprawiłem w obecności sztabu, oficerów i wojska pierwszą Mszę św. Wszyscyśmy odczuwali niezwykłość chwili, wiedzieliśmy, żeśmy świadkami czegoś niezwykłego. Cerkiew prawosławna, rozsądnik rosyjskości, bizantyzyzm w samym środku twierdzy — dziś to nasz kościół własny katolicki, nasz.

Pierwszy wypadek w Królestwie Polskiem. Co będzie ze świętami? Sam nie wiedziałem, jakby najlepiej wszystko urządzić, by biednym moim żołnierzom uprzyjemnić Boże Narodzenie, wykorzystać nastrój a dać chwilę taką, któraby przypominała im żywo własny kościół w domu, w mieście, czy gdzieś w jakiejś wiosce małej ojczyściej.

Nie wierzyłem bardzo, by pasterka miała powodzenie. Żołnierze zmęczeni, trudno ich komenderować w nocy do kościoła, uważaliby to za ciężar a w dobrowolny udział nie bardzo jakoś wierzyłem. Naznaczyłem na chybił trafił pasterkę na 12. godzinę w nocy. Wszystko jedno, czy będzie kto, czy nie. W najgorszym razie odprawię sobie sam dla siebie — przypomni mi się zeszłoroczna jabłonkowska, kiedy tam lud z daleka, z gór przybyły i wsi także, swoje własne koledy całą noc śpiewa — myślałem.

A jakże się w moich przypuszczeniach pomyliłem! Poczcwi żołnierze z oficerami przygotowali niezwykle miłą niespodziankę, nadającą urok całemu nabożeństwu.

Wychodzę o 1/2 12. z mieszkania, idę przez most w narożnym forcie. Tam w stronie cytadeli, koło ruin jakieś smugi światła jasne, jakieś promienie dziwne ruszają się, przesuwają, chodzą, oświetlają drogę i bramę św. Mikołaja ogromną i mury spalone, zgłiszczą i drzewa bezlistne i sam kościół. To reflektory acetylenowe, poustawiane na drodze i w ruinach budynków cytadeli. Widok, wrażenie jak w bajce, jak na polach koło Betleem. Nie zapomnę tego nigdy.

Kościół przybrany przez żołnierzy w zieleni, jodełki, smreki, wieńce koło ołtarza, na dawnych carskich wrotach. A koło dwóch tylnych filarów w ukryciu z desek, zakrytem zielenią gałązek, dwa reflektory duże. Rzucają smugi światła w górę w kopułę wysoko, gdzie na niebieskim tle obok ciemnych plam, powyrywanych granatami, złożone gwiazdki błyszczą.



A stamtąd z góry płynie światło i jasność, rozlewa się na ołtarz, pełny żarzących się świec małych, na kościół wypełniony żołnierzami. Przyszli i ludzie z okolicy. Albo im zburzono kościoły, albo im daleko — przyszli tu, skoro dowiedzieli się o pasterce w byłej cerkwi, dotąd im niedostępnej.

Wyszedłem o północy ze Mszą św.

Jakieś drżenie uroczyste udzielało się nam wszystkim wzajemnie. Nastrój, podniecenie, przeżycia dziwne, tajemniczość uroczysta, atmosfera betleemska. Śpiewa chór żołnierzy. Płynie naprzód ta przecudna melodia, chwytająca za serce, kołysząca: »Stille Nacht, heilige Nacht«.

Gloria! Pierwszy raz w tym kościele! Pierwszy raz głoszona tu chwala na wysokości Boga a ludziom, co są dobrej woli — pokój. Pierwszy raz tu w tem Betleem nowem. Jak burza, huragan, jak łoskot potężny, leci ku niebu nasza kochana, polska kolęda: »Gdy się Chrystus rodzi i na świat przychodzi«. Potem znowu śpiewne i ciche: »Wśród nocnej ciszy« i »Lulajże Jezuniu, moja perelko«.

A po Ewangelii św. kazanie. Tu sobie przypominali moi dobrzy żołnierzyśka, jako i oni dziś też podobni do pastuszków, co poza Betleemem strzegli swego mienia i dobra, Boga o lepszą dolę, zbawienie prosili, o lepszych dniach marzyli. I żołnierze daleko dziś od swoich kochanych, od rodzin, żon, dzieci, od kościółka swego, tu daleko bronią dóbr swej Ojczyzny i swego Narodu. A są tacy, co już i po drugi raz we wigilię marzą o lepszej doli, o powrocie lepszych, jasnych dni w domu, w ojczyźnie, wśród swoich, o pokoju... Co przecierpień i cierpią jeszcze, to tylko sam Pan Bóg wie i widzi. Tak im ciężko, tak źle, strasznie nieraz...

Ale też to uprawnia żołnierza do pójścia do Jezusa po moc, po siłę, po błogosławieństwo na ciężkie życie żołnierskie, na znoje i trudy, uprawnia do kornego proszenia o to, za czem tam w domu wszyscy i my tu dziś i świat cały płacze i tęskni: o pokój.

O pokój nam wszystkim potrzeba się dziś modlić, a zwłaszcza o pokój dla tej polskiej ziemi, poranej wzdłuż i wszerz rowami, porwiej gdzie okiem rzucić, zroszonej, przesiąkniętej krwią, posianej tyłu grobami poległych! Może Boska Dziecina spojrzy dziś na całą martyrologię polskiego narodu nieszczęśliwego, pobłogosławi jak pastuszków biednych na dalsze losy i męki. Jeżeli który naród, jeżeli jacy żołnierze, to polscy mają prawo, ale i obowiązek iść do Boskiej Dzieciny, do Jezusa ze swymi modłami, prośbami. Bo my nie mamy co oglądać się na innych — nam nikt nie pomoże — tylko jeden jedyny Bóg. Nasza cała nadzieja, ufność to ta słaba na pozór — Boska Dziecina tu na ołtarzu w tym drugim żłóbeczku.

Kto pomyślał z nas, że dziś będzie w tej cytadeli rosyjskiej, w cerkwi prawosławnej odprawiał swe Boże Narodzenie? A jednak stało się. Niechże nam to będzie rękojmią i zapewnieniem, że Bóg zmieni wszystko na lepsze i sprawi w swej dobroci, że i nam inaczej, lepiej będzie!

Tylko trzeba tego całem sercem chcieć i według tego mieć dobrą wolę, o to się modlić i dobrem życiem na to sobie zbiorowo zasłużyć!

Potem Podniesienie. Podniesiony P. Jezus wysoko, błogosławił z pewnością żołnierzy moich i ten lud kochany na dolę i niedolę, na życie twarde, wojenne — błogosławił tym, co się przed Nim korzyli, błogosławił ten kraj naokoło, Polskę biedną, polski lud, co i tu tak do Boga się gennie tłumnie, jak na Śląsku, jak u nas w Jabłonkowie.

Po Podniesieniu zaśpiewano czeską kolędę: »Narodil se Kristus Pan, veselme se, s ruže kvítek vykvet nam, radujme se«. Śpiew chóru podchwycili z zapalem obecni na pasterce żołnierze Czesi. Aż huczało w kościele. I płynęła pieśń czeska, z polskiej ziemi, z byłej cerkwi prawosławnej, dziś nowego Betleem Jezusowego, hen w niebo, tam przed tron Boży — wysoko...

I mieli wszyscy swoją własną pasterkę, choć zdala od swoich, od domu. Niejeden przyszedł, wzruszony dziękować, dłoń ścisnął, myśląc, że to moja zasługa. A to wszystko dziełem było Boskiej Dzieciny, co mną jako narzędziem się posłużyło, by im wszystkim, za ich trudy i znoje, za poświęcenia i walki, rany i krew przelaną i blizny, za niewygody, za legowiska stajenne, ubogie i zimne, rozjaśnić w tę noc cudowną duszę snopem światła szczęścia, rozrównienia, łaski, wsiąć w ich serca uciśnione i biedne, ziarna

nadziei i wiary w przyszłość lepszą, ziarna miłości większej do Siebie.

Ks. Dom. Ścisła.

## Rozpoczyna się Nowy Rok!

Rok 1916 rozpoczynamy w wyjątkowych warunkach. Wojna utrudnia niezwykle wydawnictwo czasopisma, czego najlepszym dowodem, że w Austrii upadło już od początku wojny kilkaset pism, a z pewnością następny rok nie zapisze się lepiej w tym względzie. Pomijając już brak sił roboczych w drukarniach, które pracują obecnie z personelem bardzo już nielicznym, podnieść musimy ogromne podrożenie papieru, farby drukarskiej, benzyny i innych materyałów, potrzebnych do wydawania gazety. Po Nowym Roku ma przyjść już trzecia z kolei podwyżka cen papieru, potrzebnego do drukowania gazet, tak że od początku wojny cena papieru gazetowego wzrosła o 100%, to znaczy, że się podwoi. Czy ta podwyżka jest uzasadniona, pozwalamy sobie powątpiewać, ale drukarnia zapłacić musi wysoką cenę, inaczej papieru nie otrzyma. Prasa wytrwale podtrzymuje ducha w całym społeczeństwie i krzepi je, nie pozwalając ani na chwilę wątpić o rezultacie pomyślnym tego strasznego boju. Prasa zatem z uwagi na tę pomoc duchową, którą niesie państwu i ludności, nie zasługuje na podcinanie jej podstaw materyalnych.

Mimo to wszystko nie podwyższamy prenumeraty »Gwiazdki Cieszyńskiej« i wydawać ją będziemy po tej samej cenie, co dotąd. Prosimy atoli, żeby abonenci z góry płacili, bo i my musimy teraz wszystko natychmiast płacić. Żądamy też, żeby dłużnicy natychmiast swoje zadłości uiszcili, bo pobierać gazetę w tych drogich czasach, a nie mieć zamiaru za nią zapłacić, wielką jest niesumiennością.

W każdym domu, w każdej restauracji, w każdej rodzinie katolickiej polskiej powinna być »GWIAZDKA CIESZYŃSKA«! Prenumerata roczna z przesyłką pocztową 7 K, półroczna 3 K 50 h, kwartalna 1 K 75 h; bez przesyłki pocztowej rocznie 6 K, półrocznie 3 K, kwartalnie 1 K 50 h.

W Cieszynie można uiszczać prenumeratę w Banku cieszyńskim kredytowym w domu »Dziedzictwa« i w drukarni »Dziedzictwa«, plac centralny 8.

Administracja »Gwiazdki Cieszyńskiej«.

## Z Cieszyna i okolicy.

**Odnaczenie.** Dr. Bolesław Filasiewicz, lekarz asystent w rezerwie, syn dyrektora Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, otrzymał złoty krzyż z koroną na wstędze medalu waleczności.

**Czterotygodniowy urlop** celem uczęszczania na 4. kurs seminaryalny i zdania matury otrzymać mogą od przełożonych władz wojskowych kandydaci, którzy w r. szk. 1914/15 otrzymali świadectwo roczne z 3. kursu, o ile 1) urodzeni są w roku 1898 i znajdują się w czynnej służbie wojskowej (w Legionach) z powodu dobrowolnego zgłoszenia się (pełniący służbę frontową nie otrzymają urlopu); 2) urodzeni są w latach włącznie do 1896, a obecnie wskutek asentu lub po ukończeniu urlopu nowo lub na nowo wstąpić mają do służby wojskowej. Po zapisaniu się w zakładzie, wysyłają poświadczenie dyrekcyi do władzy wojskowej, która udziela urlopu czterotygodniowego, od dnia przybycia do szkoły.

**Sekretariat katolicki w Cieszynie** w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu udziela bezpłatnej porady w sprawach gospodarczych, podatkowych, przemysłowych, wojskowych i t. d. i sporządza wszelkie prośby i podania. Tam również przeglądać można urzędowe listy strat i otrzymać wiadomości o rannych żołnierzach. Wszyscy, którzy zwracają się do nas listownie po wiadomości o żołnierzach, muszą podać: imię i nazwisko, szarżę, kompanię, rok urodzenia, wieś i powiat przynależności i datę dnia, kiedy żołnierz ostatni raz z pola pisał. Nadto każdy pytający się musi dołączyć markę za 20 h na koszt korespondencji.

**Święta w roku 1916.** W roku przestępnym 1916 zajdzie rzadki przypadek, że żadne z świąt katolickich nie przypadnie na niedzielę, tak iż na

366 dni roku, z włączeniem niedziel będzie 68 dni świątecznych.

**Zabijanie cieląt** bez pozwolenia władzy jest obecnie dozwolone.

**Obniżenie cen nafty.** Zasadnicza cena nafty w Drobobyczu ma być ustanowiona na 36 K za 100 kg. Następstwem tego powinna nafta o 10 h na 1 kg potanieć.

**Zgon.** W poniedziałek wieczorem, 3. b. m., zmarł w szpitalu krajowym były nauczyciel szkoły wydziałowej w Cieszynie, Andrzej Kozieł. Pogrzeb odbędzie się we czwartek o godz. pół do trzeciej ze szpitala krajowego w kościele i na cmentarzu ewang. w Cieszynie.

**Z sali sądowej.** (Chciał przekupić agenta policyjnego.) Agent policyjny Kargl przyłapał w gospodzie w Cieszynie przy ul. Zamkowej 24-letniego kelnera Schustermana niedozwolonym wyszynku wódki. Obecny tam właściciel tego domu Alojzy Aufricht proponował agentowi, by od doniesienia sądowego odstąpił, a dostanie za to, co tylko zechce. Sprawa cała dostała się przed sąd, gdzie oskarżony twierdził, że wówczas zauważył tylko wobec agenta, że cieszyłoby go to, gdyby od doniesienia odstąpił. Agent jednakże zeznał pod swą przysięgą służbową, że oskarżony wyraził się w wyżej podany sposób. Sędzia uznał Aufrichta za winnego przekroczenia przeciw publicznym zarządzeniom i skazał go na 200 K kary.

**Bieda łamie żelazo.** Koło Prościejowa na Morawie wydobywano w grudniu buraki cukrowe. Na polach orały w wielu miejscach gospodynie.

**Druga szkoła niemiecka w Trzyńcu.** »Schulverein« założył swego czasu na terytorium Końskiej prywatną szkołę niemiecką. Z chwilą przyłączenia części gminy Końskiej do Trzyńca, szkoła ta znalazła się w Trzyńcu. Na ostatnim posiedzeniu Rady szkolnej krajowej uchwalono ugmienienie tej szkoły, obecnie trzyklasowej, to znaczy, że będzie publiczną, utrzymywaną przez kraj i gminę. W ten sposób »Schulverein« pozbędzie się ciężaru utrzymywania jej.

**28 wagonów mydła nie ma właścicieli.** Z M. Ostrowy donoszą, że z 40 wagonów mydła ukrytych przez »kupców« galicyjskich, celem podbijania cen, a przez rząd skonfiskowanych, dotychczas odkryto właścicieli jedynie 12 wagonów. Właściciele 28 wagonów »wołą się« nie zgłaszać po swoją własność.

**Popłoch między kobietami** wybuchł na Morawie. Rozeszła się pogłoska, że kobiety pójda do przeglądu i na front. Pogłoska ta powstała wskutek ogłoszenia w gazetach, że kobiety będą zatrudniane w różnych przedsiębiorstwach i kancelaryach zamiast mężczyzn.

**Na »Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego«** złożyli: p. Franciszek Kałuża, właściciel realności i rzeźnik w Bobrku 10 K; p. prof. Franciszek Bogocz, dyrektor »Internatu«; zamiast życzeń noworocznych 5 K; ks. Emanuel Grim, proboszcz w W. Górkach, nieprzyjęte honorarium 5 K; p. Jan Ryl w Szonychlu 2 K; p. Karol Junga w Cieszynie, otrzymane na »gwiazdkę« 4 K, wygrane 2 K, razem 6 K; p. Jan Ryl w Szonychlu 3 K; zamiast życzeń świątecznych i noworocznych: ks. Jan Budny, prob. w Międzyrzeczcu 3 K, p. Henryk Tesarczyk, urzędnik Banku w Cieszynie 2 K, ks. Eug. Brzuska, profesor w Orłowej 5 K; p. Józef Malisz, majster szewski w Cieszynie 2 K; p. Jan Polak w Cieszynie 1 K; p. Rudolf Burkert, bednarz w Cieszynie 2 K; p. Jan Gałuszka, dyrektor Banku ciesz. kred. w Cieszynie 5 K. — Za datki serdecznie dziękuje i o dalsze uprasza Wydział »Opieki«.

**Na rzecz ludności polskiej, zniszczonej wojną,** złożyli: p. Paweł Konderla w Cieszynie 20 K; ks. Eug. Brzuska, prof. w Orłowej 5 K.

**Dla głodnych braci w Warszawie** złożył p. Jan Ryl w Szonychlu 15 K 50 h; p. Julian i Władysław Sykałowie w Łazach 200 K; p. Fryderyk Kretschmann, c. k. inspektor uzup. szkół przemysłowych w Dąbrowie 10 K; p. Karol Buzek, prof. sem. naucz. w Bobrku 20 K.

**Na »Macierz Szkolną«** złożyli: pp. Paweł Watach, stróż kolejowy, Kończyce Małe 2 K, ks. Paweł Sikora w Cieszynie, zwrot czesnego jako były uczeń gimn. polsk. 60 K; Koło II. »Macierzy Szkolnej« w N. Lutyni 100 K; Ema Górszowska 6 K; Koło »Macierzy Szkolnej« w Wędryni, gotówka kasowa 50 K; młodzież urządzająca przedstawienie w Błędowicach Śr. 25 K.



— Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożył na »Macierz Szk.« p. Paweł Podola, nauczyciel w Oldrzychowicach 2 K; p. Herman Gutherz, dyrektor cukrowni w Selyp 5 K.

Na »gwiazdkę« dla żołnierzy w polu złożyli: Kongregacja Maryańska młodzieńców w Karwinie 10 K; Zarząd klasztoru Elżbietanek w Jabłonkowie 20 K; p. Paweł Konderla w Cieszynie 10 K.

Dla wdów i sierot po poległych śląskich żołnierzach złożył N. N. z Nowej Wsi 10 K.

Na Samarytanina Polskiego złożył Urząd parafialny w Wielkich Górkach 5 K.

Na wdowy i sieroty po poległych legionistach złożyli: p. Paweł Morcinek, właśc. realn. i hodowca ryb w Cieszynie 5 K; p. Franciszek Góralik, właśc. realn. i stolarz w Cieszynie 5 K; p. Kubala, krawiec w Cieszynie 2 K; p. Ukwiec w Cieszynie 1 K 20 h.

Z Łazów. (Przedstawienie.) Kółko Frysztackie P. T. P. przygotowuje na święto Trzech Króli przedstawienie w Łazach. Wystawionym będzie wspaniały dramat L. Rydla: »Zaczarowane Koło«, odegrany z ogromnym powodzeniem przed kilku laty w Dąbrowie. Przedstawienie odbędzie się w gospodzie p. Krzystka. Dochód przeznaczają się na »Macierz Szkolną« i na Legiony. Spodziewać się należy, iż sztuka ściągnie licznych gości tak z miejsca jak i z okolicy.

Z Łak. Bardzo miłą niespodziankę sprawił nam w Boże Narodzenie p. nauczyciel Morys. Wprawdzie już pod koniec adwentu opowiadał sobie tu powszechnie, że na święta będzie w kościele śpiew i muzyka. Ale czegoś podobnego nie oczekiwał nikt. Aż tu na jutrzeń odezwały się z chóru śliczne pieśni z rzeźką muzyką. Odczuwało się zaraz, jak dobrze wszystko wyćwiczone i jak wprawni muzycy, którzy tak pewnie, wprost po mistrzowsku już to wywijali smyczkami, już to łagodnie przygrywali na flecie. I aż smutno robiło się, gdy się usłyszało na końcu wielkiego nabożeństwa »jeszcze jedną na rozchodną«, że będzie się trzeba już wnet rozjeść z tem wszystkiem. To też podniesieni na duchu rozchodzili się ludzie z kościoła do domu, omawiając żywo, »jakie to lato było wesołe święta w kościele«. I rzeczywiście było to miarowicie dla starszych błogie wspomnienie z dalekiej przeszłości. Koledy te, to swojskie, stare, jakie niegdyś, gdy polskie koledy tu koło Frysztatu jeszcze nie były znane, spisywali sobie i układali gorliwi »starzy rektorzy«, których chlubna pamięć dziś żyje pomiędzy ludźmi. Słemy tą drogą dzięki p. Morysowi za podjęte trudy i pp. nauczycielom, którzy mu pomagali i muzykom, którzy aż z dalsza do nas przybyli, no i wszystkim śpiewakom i śpiewaczkom. — Jeden z tych, co też był w kościele na Boże Narodzenie.

Z Niem. Lutyni. (Nasze Boże Narodzenie.) Ponure dni w adwencie, jeszcze smutniejsze noce. Tu i ówdzie dzień weselszy, aby nasze nadzieje nie zamarły. Roratnie nabożeństwa lato jakoś nie dopisały, bo wielu ludzi brakuje, a brakujących gospodynie zastępować zniewolone. Niemasz liczniejszej rodziny, w którejby jednego i więcej mężczyzn nie brakowało. W niejednym domu Bożym nie słychać organu ani przez tydzień, ani w niedzielę, bo organista żołnierzem w polu. Tak to i w naszej wiosce i w naszym domu Bożym. Łudek zgromadził się w kościele na roratach, ucha nadstawia, jeżeli dźwięk organ odezwie się. Ludzie mówią: »Jak to będzie u nas na święta Bożego Narodzenia, kiedy nie mamy organisty. Kiedy my sami w domu sobie koledę zaśpiewamy, to co innego, niż w kościele śpiewać bez organa.« Działwa do śpiewu chętnie się głosi, lecz któż będzie ją uczył! I zgłosiła się spora gromadka dzieci, żeby w święta śpiewać, bo powiadały: »Kiedy nasi ojcowie na wojnie, nasi bracia i szwagrowie żołnierzami, my możemy Dzieciątka Jezus w kościele zaśpiewać, żeby ono na naszych żołnierzach i na nasze wojsko z niebios miłem okiem wejrzało i posłało aniołów z wesołą nowiną: »a pokój niech będzie ludziom na ziemi dobrej woli!« Znaleźli się i tacy, którzy dziaćkę pouczały. Dobry przykład dziaćki zachęcił młodzieńców. Oni się zgłosili do muzyki; pomiędzy nimi i do służby wojskowej przeznaczeni. W czytelniku naszej śpiewano i lud nasz, tam młódz nasza się ćwiczy, by Dzieciątka Jezus cześć oddać. Wśród młodzi znalazł się nasz wikary jako nauczy-

ciel. W święta siedzi u organu żołnierz i przygrywa; jest to nasz organista, który otrzymał urlop. Nasze obawy się nie spełniły, naszą tęsknotę za śpiewem tak rzewnym i muzyką tak miłą Bóg nam ziścił. Mieliśmy to, czego nasz pobożny łudek pragnął. Śpiew od dzieci żołnierz, muzyka od młodych żołnierz, żołnierze przygrywają, żołnierz na organach przygrywa. Duchowny żołnierz w kapłańskiej sukni kieruje całym chórem. Nie można, by anieli nie zanieśli tej ofiary przed tron niebieskiej Dzieciny, a ona nam pokoju z nieba nie zesłała!

Lutynianin.

Z Mostów (przy Jabłonkowie). Jak »Silesia« donosi, odbyło się tu d. 30. grudnia w lokalu Byrtusa zgromadzenie niemieckiego »Schulvereinu« celem założenia miejscowej grupy. Cztamy tam, co następuje: »Po powitaniu obecnych przez zapraszającego szefa stacji kolei koszycko-bogumińskiej Müllera, referował manipulant kancelaryjny Rudolf Błażej o celu założenia grupy miejscowej »Schulvereinu« Zaznaczył, że założenie grupy nie ma być środkiem walki przeciw istniejącej szkole polskiej. Rozchodzi się jedynie o założenie niemieckiej szkoły »Schulvereinu« dla dzieci miejscowych kolejarzy, których rodzice spowodowani rozporządzeniem językowym ministerstwa kolejowego, wymagającego bezwarunkowej znajomości niemieckiego języka służbowego, dla zapewnienia im przyszłości takiej szkoły wyraźnie sobie życzą. Nadzwyczaj pocieszającą rzeczą było zjawienie się zastępców sąsiednich grup miejscowych z Jabłonkowa, Trzyńca, Orłowej i Bogumina, którym za ten trud należy się najgorętsza podzięką. Do zarządu grupy miejscowej zostali wybrani następujący panowie: przewodniczący: p. Antoni Müller, szef stacyjny kolei koszycko-bogumińskiej; zastępcą: p. Wiktor Nimel, arcyks. leśniczy; sekretarzem: p. Rudolf Swatosch, manipulant kancelaryjny kolei koszycko-bog.; zastępcą: p. Karol Worek, dozorca stacyjny przy tej samej kolei; kasyerem: p. Rudolf Błażej, manipulant kancelaryjny kolei koszycko-bogumińskiej; zastępcą: p. Jan Kawulok, zwrotniczy kolei koszycko-bog.; rewizorem: p. Karol Kuntner, dozorca stacyjny kolei koszycko-bog.; zastępcą: p. Józef Foks, zwrotniczy. Oprócz tego wybrano wydział z 8 członków. Liczba członków towarzystwa wynosi 67, przeważnie miejscowi, którzy tylko słabo (notdürftig) władają językiem niemieckim. Z pojawionych gości przywitał nową grupę miejscową p. kier. Franc. Błażej, jako przewodniczący sąsiedniej grupy miejscowej w Jabłonkowie i p. Meissner, dyrektor rafinerii nafty w Boguminie, jako przewodniczący zarządu okręgowego dla rewiru węglowego; nowo założonej grupie wyrażono życzenia najlepszego rozwoju. Po z zapalem przyjętym apelu p. sekretarza Rudolfa Swatoscha, który w polskim języku wezwał członków towarzystwa do żywej pracy, posiedzenie zamknięto. — Przy tej sposobności dodajemy nawiasowo, że według ostatniego spisu ludności z r. 1910 Mosty przy Jabłonkowie liczyły 2193 Polaków, 6 Czechów i 28 Niemców.

## Myśli i zdania.

Naprzód!

Z płomiennem sercem, z gwiazdą na czole  
I z wiarą, która się ziści,  
Przodem a śmiało! Choć serce pęka,  
Choć nas niejedna wstrzymuje ręka,  
A tam pod nami niech głuchną w dole  
Swary, potwarze, zawiści.

Przyjaźń.

Bądź ostrożnym przy zawieraniu przyjaźni,  
bo ludzie o nas zwykle sądzą z naszych przyjaciół.

Czcij Ojczyznę!

Czcij Ojczyznę zawsze, wszędzie,  
Choć los na nią grozy miota,  
Nie zmoże jej, gdy żyć będzie:  
Polski język, polska cnota.

Patryotyzm krzykliwy.

...Niechaj każdy entuzjasta stanie się przede wszystkim pożytecznym człowiekiem, a dopiero później patryotą...

Havliczek.

## Rozmaiwości.

Rurociąg naftowy z Drohobycza do Chyrowa. Z rozpraw w parlamencie Rzeszy niemieckiej wynika, że z Drohobycza do Chyrowa wybudował rząd niemiecki rurociąg z własnych funduszy. Przeznaczono na ten cel 30 milionów marek. Obecnie rząd niemiecki, naznaczając cenę maksymalną na naftę świetlną, wytłumaczył, że cena musi być nieco wyższą, niż sądzono, ponieważ w tej cenie będzie się mieściło zamortyzowanie sum, przeznaczonych na wybudowanie rurociągu.

Moskalofile przed sądem. Wskutek odwołania, wniesionego przez posłów Dymitra Markowa i Włodzimierza Kuryłowicza, adwokatów Drohomireckiego i Czerlunczakiewicza, kowala Mulkiewicz i włościanina Diakowa, tudzież korespondenta wiedeńskiego »Now. Wremia«, Jan-czeweckiego, przeciw wyrokowi sądu dywizyjnego we Wiedniu, skazującego ich wszystkich za zbrodnię zdrady stanu na karę śmierci przez powieszenie, rozpoczęła się onegdaj ponowna rozprawa przed Najwyższym sądem wojskowym we Wiedniu. — Rozprawa potrwa kilka dni.

Nowe rozporządzenia. »Wiener Zeitung« ogłasza szereg rozporządzeń ministerstwa handlu, dotyczących bezpośrednio czy pośrednio sprawy pokrycia zapotrzebowania wojennego, a to: do 31. stycznia 1916 ma być przedłożony ministerstwu handlu spis maszyn według stanu z 15. stycznia 1916. Drugie rozporządzenie nakłada obowiązek ogólnego zgłaszania przedmiotów z ołowiu, a to także do 31. stycznia według stanu z 15. stycznia 1916. Dalsze rozporządzenie ogłasza zamknięcie zapasów kalafonii i olejów terpentynowych u producentów i handlarzy, przy zarządzeniu zgłoszenia tych zapasów i ustanowieniu cen maksymalnych. Czwarte rozporządzenie ustanawia ceny maksymalne dla skór cielecych surowych i wyrobionych.

Zakupno kawy przez państwo. Rząd austriacki ze względu na doniosłość, jaką zwłaszcz dla klas robotniczych ma kawa, zakupił wielkie ilości kawy, zamagazynowanej w Tryescie. Chodzi tu o 130.000 worów. Kawę tę będzie niebawem sprzedawać poniżej ceny obecnie za granicą neutralną i w kraju żądanej.

Katastrofa w kościele. Z Wiednia donoszą pod datą 28. b. m.: Jak donosi »Reichspost« z Tryestu, nad miejscowością Hrusza w Styrii szalała w dniu 24. grudnia silna burza z grzmotami, podczas której uderzył piorun w kościół i poraził 100 osób, które upadły na podłogę. Jak się później okazało, 5 z tych osób poniosło śmierć. Ponieważ wrot kościelnych nie można było natychmiast otworzyć, ławy kościelne zapaliły się od piorunu, dużo osób odniosło rany z poparzenia się.

Epidemia ospy we Lwowie. W ciągu ubiegłego tygodnia nastąpiło przesilenie w grasującej obecnie we Lwowie ospie. W przedostatnim tygodniu zanotowano jeszcze 101 wypadków zachorowań, w ubiegłym zaś tygodniu liczba ta spadła do 75. Przyczyniła się do tego energiczna akcja fizykatu miejskiego, który wystąpił przeciw tej chorobie bezwzględnie. W domach, gdzie zdarzają się wypadki zachorowań na ospę, wszyscy mieszkańcy poddają się muszą natychmiastowemu szczepieniu ochronnemu.

Ilu żołnierzy zużył Napoleon. Podczas dziesięciu lat rządu Napoleona jako cesarza Francuzów senat dał mu do dyspozycji 2,023.000 ludzi. Do tego doliczyć należy ochotników, gwardię departamentową, powołaną w r. 1813 kawalerię liczącą 17.000 i pospolite ruszenie z początkiem roku 1814, które wydało około 3 miliony żołnierza. Z końcem roku 1814 pozostało z tej armii tylko 802.000 ludzi; tak więc w wojnach Napoleońskich poległo przeszło 2 miliony żołnierzy. Liczba ta, choć olbrzymia, wydaje się na 10-letni okres wojny bagatelą w porównaniu do cyfr, jakie wykazuje obecna wojna światowa.

Były minister — kapralem. W ubiegłym miesiącu powołany został do służby wojskowej były czeski minister-rodak, tajny radca, Karol Praszek, który przy ostatnim przeglądzie pospolitego ruszenia został uznany za zdolnego do służby z bronią w ręku. Ekscelencja Praszek wstąpił do szeregów jako kapral, takiej bowiem dosłużył się rangi w czasie odbywania normal-



nej służby wojskowej, którą pełnił jako zwykły żołnierz. Wiadomo, że p. Praszek jest rolnikiem czeskim, który ukończył zaledwie normalną szkołę, dzięki jednak swej niezwykle inteligencji, pracowitości i energii w życiu politycznym wybił się wkrótce na stanowisko przywódcy czeskiego stronnictwa agrarnego, które po pierwszych powszechnych wyborach w r. 1907 odbytych desygnowało go jako męża zaufania do gabinetu bar. Becka, w którym zasiadał jako czeski minister-rodak. Obecnie będzie też on zapewne w armii jedynym tajnym radcą w randze kaprala...

**Wpływ wojny na dziennikarstwo.** Od kwietnia roku ubiegłego przestało wychodzić w Niemczech znowu przeszło 1300 gazet. Od początku wojny zawiesiło wydawnictwa około 3000 gazet codziennych i pism peryodycznych.

»Pobór kobiet«. W redakcji »Gazety Podhalańskiej« zjawił się na wiadomość o rzekomym poborze kobiet do wojska stary gazda, mający młodą żonę, z zapytaniem i uciechą, czy to prawda, że mu nie tylko babę wezmą, ale czy on za nią jeszcze dostanie zasiłek rządowy.

strzału, według czego ustawia się drugi moździerz.

Drugim zadaniem lotnika jest walka w powietrzu, a do tego celu służą mu: bomba, karabin maszynowy i strzały. Co do strzał, to ich skuteczność jest mimo wprowadzonych ulepszeń bardzo mała, na dwa tysiące zrzuconych strzał bywa jedna celna. Bomba wywołuje popłoch w posuwających się kolumnach, powoduje szkody, o ile spada n. p. na dworzec kolejowy, magazyny, zbiorniki materii palnych i t. d. — atoli i tutaj — bardzo wiele zależy od szczęścia, od przypadku, tak że dotychczasowe wyniki są ogólnie małe.

Pozostaje broń trzecia: karabin maszynowy. U naszych aparatów jest on tak ustawiony, że strzelać może tylko na boki — gdy tymczasem z aparatów francuskich karabin maszynowy strzela przed siebie wzdłuż osi latawca. Wszystko wskazuje jednak na to, że w najbliższej przyszłości zastąpiony zostanie karabin maszynowy lekkim szybkostrzelnym działem, oczywiście o ile siła nośna latawca i motoru na to pozwoli.

Ważne usługi, które w tej wojnie oddają lotnicy, kosztowały oczywiście wiele ofiar. Wielu zdolnych i zasłużonych jest w niewoli, wielu przepadło bez wieści, zapewne zginęli — albo od strzałów nieprzyjacielskich, albo wskutek uszkodzenia motoru; zaszyły również nieszczęśliwe wypadki przy lądowaniu.

#### Dzień w balonie.

Pewien lotnik niemiecki w następujący sposób opisuje swe przygody na rosyjskim terenie wojny:

Ziemia spoczywała jeszcze w głębokim śnie, kiedy zaczął powoli wstawać poranek, a niebo czyściutkie zapowiadało piękny dzień, korzystny dla rozpatrywania i badania okolicy. — Droga do placu, na którym wznoszą się lotnicy, prowadzi przez pola, poprzerywane rosyjskimi rowami ochronnymi, które noszą na sobie jeszcze ślady ostatnich walk w postaci wyrwanych pociskami armatnimi dziur w resztkach porwanych zasieków drucianych. Ciszy porannej nic nie zakłóca, artyleria jeszcze milczy. — Wkrótce ukazała się przed moimi oczyma żółta zasłona, pokrywająca balon, znajdujący się na kotwicy.

Zjawili się konno oficerowie i rozpoczęła się działalność. Przedewszystkiem napełniono balon gazem, którego pewna ilość ulotniła się w ciągu nocy, potem raz jeszcze wypróbowano siłę lin, do których był przytwierdzony kosz. Oficer, mający się zajmować obserwacją, otrzymuje od dowódcy oddziału ostatnie polecenia, poczem wsiada do kosza i balon poczyną powoli wznosić się w górę, mniej więcej na wysokość 300 metrów.

Godzina 9. rano. Piękne niebo rozciąga się nad polską równiną. Wkrótce obserwator spostrzegł cały krajobraz i poczynają napływać doniesienia. Balon posiada telefoniczne połączenia z poszczególnymi bateriami całego korpusu i wkrótce 21-centymetrowe pociski, wyrzucane z moździerzy, wskazują, że obserwator poczynił dobre spostrzeżenia i dokładnie wskazał maszerujące rosyjskie kolumny, które rozpoczęło ostrzeliwać.

Wiatr stał się silniejszy, ostatnie mgły znikły, ale nasz obserwator musi opuścić się, gdyż nie może dłużej pozostawać w koszyku z powodu silnego przechylania się. Po opuszczeniu się obserwator wyglądał jak po przebyciu morskiej choroby, ale nie podziślało to odstraszać na towarzyszy jego, którzy wykorzystując piękną pogodę, zdecydowali się poczynić zdjęcia fotograficzne i wkrótce balon wznosił się powtórnie w górę.

Niedługo potem balon znów się opuszcza w celu wymiany klisz, które natychmiast odesłane są do oddziału fotografa, a następnie znów wznosi się w górę do wysokości 500 metrów, aby można było rozpatrzyć się w dalszej okolicy. Z tej wysokości można czynić obserwację na odległość 20 kilometrów. Mogliśmy wyraźnie zauważyć błyski ognia z baterii rosyjskich i natychmiast poczyniliśmy zdjęcia fotograficzne, które przesłane zostały do naszej artylerii, a odpowiednio do niego poczyniono poprawki w celowaniu.

Nabijają 10-centymetrowe działa, a trzeci strzał trafia w nieprzyjacielską baterię — zadaje jej ciężkie straty i wkrótce odkryta przez

obserwatora bateria rosyjska zaprzestaje ognia. Rosyjanie spostrzegają teraz, że do odkrycia ich dobrze ukrytych stanowisk przyczynił się obserwator, znajdujący się w balonie; rozpoczęli więc ze swych przednich linii ostrzeliwanie balonu. Około balonu pękają granaty. Balon z ogromną szybkością wznosi się w górę do 700 metrów, cofany pospiesznie z powrotem o jakie tysiąc metrów. Obserwator zauważył dokładnie stanowiska rosyjskie i wkrótce kilkoma trafnymi strzałami zmusza działa rosyjskie, które ostrzeliwały nasz balon, do zamknięcia. Pojawił się lotnik nieprzyjacielski, który wyprzec nas chciał z naszych pozycji, zajętych ubiegłego dnia, lecz nasze działa zdołały go przepędzić.

Tymczasem nastał wieczór. Mgła znów poczyną zasłaniać okolicę. Balon ponownie umocniono na kotwicy, a strzeże go sztyldwach, my zaś powracamy do swych kwater, opowiadając o czynach ubiegłego dnia i rażno czytamy gazety i listy, otrzymane od kochanych.

»Głos Narodu«.

Fellera dobroczynnie działający, kojący ból fluid z esencji roślin z marką



**„ELSA-FLUID“**  
dla odlegmających  
przepłukiwań gardła.

12 flaszek franko 6 K, aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych.

#### Balony i samoloty w obecnej wojnie.

Obecna wojna jest pierwszą, w której ważne zadanie spełnia t. zw. piąta armia, to jest lotnicy. Wprawdzie już na początku 19. wieku używano balonów do służby wojskowej, używali ich Austriacy w 1849 r., Francuzi w wojnie włoskiej 1859 r. i w wojnie niemieckiej 1870 r., a Niemcy na wyprawie do Chin 1900 r., jednakże dopiero w tej wojnie można mówić o regularnej służbie lotniczej, a to zarówno balonowej, jak przedewszystkiem służbie samolotu.

Pomimo wydoskonalenia tego środka jazdy po powietrzu — zdawali sobie lotnicy nasi sprawę z tego, że właściwie dopiero wojna sama, własne ich doświadczenie okaże, czy i o ile skuteczną będzie ich praca i poświęcenie. Z góry wiedzieli także, że wojna ta stawiać będzie wielkie zadania, że w szczególności będą musieli podejmować loty wyczerpujące, zarówno na odległość, jak na wysokość, loty obserwacyjne co do skuteczności strzałów własnej armii, jak też co do ruchów armii nieprzyjacielskiej. Kilku-miesięczne doświadczenie wzbogaciło nader wydatnie tę ich wiedzę lotniczą i ogólnie stwierdzono, że lotnik nasz podejmuje i wykonuje coraz trudniejsze zadania.

Przedewszystkiem dziś rozstrzygnęła się sprawa — co do maszyny samej — i za jedyny odpowiadający celowi uznano dwupłatowczyno-wiec, jako taki, który umożliwia lot spokojny a więc dobrą służbę wywiadowczą i który dźwiga większy ciężar, a więc silniejszy motor, większy zapas benzyny i dwu ludzi: lotnika i wywiadowcę. Dwupłatowców używa armia austriacka; armia niemiecka ma także kilka jednoplątowców — ale tylko na terenie zachodnim; Francuzi i Anglicy mają jedne i drugie, wśród tych ostatnich flotyle wyjątkowo lekkich maszyn, zdolnych do szybkości 140 km na godzinę; Rosyjanie zbudowali samoloty-olbrzymy, według pomysłu inżyniera Sikorskiego, o rozpiętości 30 m i o 6 motorach. Prócz tego używają Rosyjanie także maszyn francuskich i angielskich. Dawniej sądzono, że lotnik musi mieć do wzlotu odpowiedni plac wzlotu, dzisiaj wystarczy byle łąka, nawet rola, latają w dzień i w nocy, a nawet wśród śniegowej zawiei.

Pierwszym zadaniem lotnika w obecnej wojnie jest badanie skuteczności strzału — oczywiście dział większych, głównie moździerzy. Można by powiedzieć, że lotnik komenderuje baterię, gdyż on podaje błąd pierwszego

Na »gwiazdkę« dla legionistów wpłynęły do Sekcji śląskiej N. K. N.: Na listę p. Alfonsa Czajkowskiego w Orłowej: Anna Stach 60 h; Natan Imker 30 h; Brenner Sam. 1 K; Olga Juker 40 h; Ern. Kaschner 20 h; J. Posker 20 h; Anna Musiol 20 h; P. Bartczek 40 h; Jan Santarius 1 K; J. Kotas 40 h; Fr. Bystron 20 h; A. Stener 60 h; D. Mosel 20 h; M. Baczko 40 h; Wordecki 1 K; Mertowacz 20 h; Kohane 1 K; Bochner 1 K; Seffer 1 K; Perl 1 K; Barber 1 K; Bonczek 20 h; Ig. Heng 50 h; Nowak 1 K; Raab 40 h; Buchbinder 1 K; Rosenblum 20 h; Vilein Rudolf 1 K; Hautner 1 K; Szusciak 10 h; N. N. 60 h; J. Dyrda 30 h; F. Bonczek 30 h; Wyslouzilova 50 h; N. N. 30 h; L. Fukala 40 h; Schmechel 20 h; Schneider 50 h; Bohacz 60 h; Rawik 10 h; Neumann 20 h; Karol Stefan 20 h; Suchanek J. 20 h; Filsinger 40 h; Kopel 30 h; Ziffer 40 h; Altmann 40 h; Schottek 30 h; Jan Syczyna 50 h; Korzec Paweł 60 h; Szweda 60 h; Albina Holeszowna 1 K; Karolina Szwedowa 1 K; Miarek 60 h; Seliga 20 h; Antoni Krutki 30 h; Inker B. 1 K; Wilh. Tesch 50 h; Engelberg 20 h; Szaflarska 30 h; Berger Karol 1 K; N. N. 40 h; J. Polas 40 h; Glaser 50 h; Pastor 1 K; Undasowna 40 h; Jul. Nardelli 1 K; Agnieszka Krakowska 1 K; Ziffer 60 h; Barowski 60 h; Gurok 30 h; Szweda 40 h; Duda Józef 40 h; razem 41 K 30 h.

Robotnicy fabryki Hahna w Boguminie złożyli do rąk pp. Henryka Zelnalskiego, Jana Czurydy i Jana Kantora: Gisernia, ślusarze i tokarze 14 K; stary warsztat, tokarze i ślusarze i nowy warsztat, walcownicy i robotnicy 38 K; razem 52 K.

Na listę p. Rojka w Boguminie: N. N. 30 h; Rojek 1 K; Gallas 2 K; Ślusarczyk 20 h; Wallek 20 h; Koźdoń 50 h; Kłosakowa 40 h; Król 20 h; Julia Horzica 20 h; M. Unucowa 40 h; Jad. Ślusarczyk 10 h; razem 5 K 50 h.

Na listę p. Józefa Wilczyńskiego w Polskiej Ostrawie: Józef Wilczyński 2 K; Surma Henryk 1 K; Fanna Jędrzej 1 K; A. Górnisiewicz 50 h; Józef Trojak 20 h; Towarzystwo przy stole w Pol. Domu 2 K 50 h; Walusiak 50 h; Nowosielski Jul. 50 h; Adam Kupiec 1 K; Karaś 50 h; Kobyłecki 60 h; Nowak 20 h; Kaderla Jul. 30 h; Jan Porzyczki 1 K; Franc. Kuba 1 K; Józ. Hopp 80 h; Jan Trojek 1 K; Jan Mikaluk 1 K; Kalembo 50 h; Hrapkiewicz 1 K; Franc. Gajdek 2 K; Świętek J. 40 h; Kopel 50 h; razem 20 K.

Na listę p. Ferdynanda Götzego w Karwinie: Ferd. Götz 3 K; A. Kszanowna 1 K; Nardellowna 1 K; Jezisz-kowa 1 K; Niezgoda Karol 1 K; Just. Zielina 1 K; E. Śnie-goniówna 1 K; Gruszkówna 50 h; Tomaniec 1 K; Jan Siu-da 1 K; E. Danel 1 K; Sembali Antoni 40 h; Zarzycki Ru-dolf 1 K; Pachol Alojzy 2 K; Rud. Ścisłaka 1 K; Chobot 1 K; K. Toman 1 K; Fr. Jančar 1 K; Buzian Jan 50 h; Trojanowski Tad. 1 K; Białoń Fr. 50 h; Kuśmierz J. 1 K; Śmieja Wiktor 50 h; Kurman Paweł 1 K; Cieślak P. 50 h; R. Horal 2 K; Jakób Baran 1 K; Centr. Związek maszy-nistów i palaczy w Karwinie 10 K; Raik 2 K; Stow. »Bra-terstwo« w Karwinie 2 K; K. M. P. P. S. D. w Karwinie 2 K; razem 43 K 90 h.

Na listę p. Piątka z Maryańskich Gór: Wojciech Ra-dzik 1 K; Wnek Wład. 60 h; Piątek Franciszek 2 K; Twar-dowski Henryk 20 h; Franciszek Gałaska 1 K; W. Talik 50 h; Leon Dudek 40 h; Franciszek Siekierka 50 h; Wilk Henryk 50 h; Józef Książek 30 h; Anna Fiałkowska 40 h;



Regina Wojasowa 40 h; Józef Gabrys 20 h; Ripper 40 h; N. N. 50 h; Huppert 40 h; N. N. 20 h; Mrówka Józef 40 h; razem 9 K 90 h.

**Sprawozdanie kasowe ze zbiórki na »gwiazdkę« dla legionistów.** Jak w roku ubiegłym, tak i w obecnym zajął się Związek Kobiet urządzeniem »gwiazdki« dla legionistów śląskich. Na ten cel zebrały następujące panie: p. Marya Batorówna w Dąbrowie 50 K 30 h i 5 sztuk bielizny męskiej, 2 chustki do nosa, 3 tabliczki czekolady, 2 paczki herbaty, 1 kopertę papieru listowego, 8 kawałków mydła, 44 świec, 8 pudełek papierosów i 10 kart z widokami; p. Zofia Feliksowa w Orłowej 23 K 47 h; p. Marya Firlówna i Urbanówna w Suchej Górnej 53 K 20 h i 100 papierosów; p. Walburga Fójcikowa z Karwiny 60 K 10 h i 10 sztuk cygar i 10 chusteczek do nosa; p. Wilhelmina Golachowska z Rychwałdu 20 K, 2 koszule męskie, 1 parę pończoch, 1 parę pulsowników i ogrzewaczy kolan, 1 parę bielizny i rękawiczek, 1 kominiarkę i 200 papierosów; p. Hermina Janeczówna w Pietwałdzie 10 K; p. Anna Janotówna w Porębie 15 K; p. Emilia Kożusznikówna w Suchej Średniej 33 K 24 h; p. Albina Lizakowa w Suchej Górnej 18 K; p. Barbara Mąkowa w Łazach 22 K 50 h; p. Helena Michejdzińska w Szumbarku 47 K; pp. Helena Myrdaczówna i Natalia Polokówna w Suchej Górnej 60 K i 300 papierosów; p. Ewa Rymorzowa w Suchej Dolnej 33 K 80 h, 1 kominiarkę i 3 pary pulsowników; pp. B. i G. Siwkówny w Suchej Górnej 33 K 10 h; p. Anna Suchankówna w Suchej Średniej 26 K; p. Kłotyl-da Szuścikowa w Łazach 24 K 30 h; p. Hermina Twardzikowa w Suchej Średniej 48 K 60 h; p. Antonina Zajackówna w Orłowej 21 K; p. Zakowa w Karwinie 90 K; p. Helena Zubkova w Suchej Średniej 70 K 20 h. Prócz tego otrzymał Związek Polek 20 K od p. inż. Sykałowej, 10 K od p. inż. Wojnarowej w Łazach, 11 K zebrane przez p. Szarowskiego na weselu p. Herboczka w Porębie i 40 K jako część dochodu z wieczorku listopadowego, który się odbył dnia 5. grudnia ub. r. w gospodzie gminnej w Dąbrowie. Ogółem suma datków w gotówce wynosi 840 K 81 h. Z tego zakupił Związek Polek kominiarkę, rękawiczki, czekoladę, orzechy, cukierki i kielbasę i część tych rzeczy wysłał w oddzielnych paczkach dla legionistów, uczniów polskiego gimnazjum realnego w Orłowej, zwłaszcza tym, którzy, wstąpiwszy do Legionów w czasie wakacji w Galicji, nie są razem z legionistami śląskimi, a część zakupionych rzeczy oddał Komitetowi Polek w Cieszynie wraz z gotówką w kwocie 640 K 37 h. Zarząd Związku Polek składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim Szanownym Paniom, które trudziły się zbieraniem funduszy na »gwiazdkę« dla legionistów, jako też i wszystkim tym, którzy tak chętnie ofiarowali grosz swój na ten cel. — Helena Piątkowska, przewodnicząca; Zofia Feliksowa, skarbniczka.

## Na czas gwiazdkowy polecamy:

Książki polskie na dogodne spłaty miesięczne. W obecnym czasie wyjątkowe udogodnienia. **Obrazy polskie, narodowe, historyczne, krajoznawcze, religijne i t. d.** w ogromnym wyborze z wysok. rabat. woj. — Katalogi bezpłatnie. **Zastępcy poszukiwani wszędzie.** Za pośrednictwem w przekazywaniu zamówień wysokie nagrody. Adresować: Księgarnia Wydawnicza Polska, Posen, Postschließbach.

## Objęcie interesu.

Mam zaszczyt donieść Szan. Publiczności z Cieszyna i okolicy, że objąłem z dniem 1. stycznia 1916 r. od 25 lat istniejący i posiadający dobrą renomę

## handel rzeźniczy i masarski

p. Oleksa w Cieszynie, przy ul. Ostrawskiej 6 i że będzie zawsze moim staraniem, moich Szanownych Odbiorców jak najlepiej zadowolić.

O poparcie moich usiłowań upraszam przejmie

z uszanowaniem

A. Anteki.

## Bank Rolniczy

we Fryszacie

przyjmuje wkładki na

$4\frac{3}{4}\%$

Bezpieczeństwo najzupełniejsze — wobec nieograniczonej poręki za wkładki prawie 1000 rolników całym majątkiem.

Udziela pożyczki pod dogodn. warunkami.

Stan wkładek . . . . . 805.236 K

Stan pożyczek . . . . . 914.792 K

Majątek własny Banku . . . . . 82.227 K

Filia Banku w Karwinie, koło gospody p. Gritnera, urzęduje w środy i niedziele od godz. 9. do 12. przed południem.

Antoni Kasprzak, Józef Dobrowolski,  
c. k. notar., prezes. naczelny dyrektor.

Nakładem »Dziedziectwa« błog. Jana Sarkandra wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie. Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy. Zamówienia należy adresować: »Dziedziectwo« błog. Jana Sarkandra (ks. Tomanek) w Cieszynie.

Firm. 1237  
Gen. I. 3/45.

## Zmiany i dodatki

do zarejestr. już firm stowarzyszeniowych.

Przy firmie: »Towarzystwo oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką«, zostali na podstawie uchwały Rady nadzorczej z d. 24. czerwca 1915 przy filiach tej firmy wykreśleni, wzgl. zarejestrowani:

1. Przy Filii Jabłonkowskiej:
    - a) wykreśleni członkowie Zarządu: proboszcz Franciszek Michejda, Filip Bazelides i Ignacy Zwilling;
    - b) wpisani jako członek Zarządu: Stefan Sikora, właściciel realności w Jabłonkowie.
  2. Przy Filii Frysztańskiej:
    - a) wykreśleni członkowie Zarządu: Jan Santarius, Henryk Flamme, Emanuel Stankusz i Stanisław Firla;
    - b) wpisani jako członkowie Zarządu: Leopold Skoczowski, właściciel realności we Frysztańcu i Józef Michna, gospodarki we Frysztańcu.
  3. Przy Filii Bogumińskiej:
    - a) wykreśleni członkowie Zarządu: Antoni Janik, Paweł Koźdoń i dr. Andrzej Knapczyk;
    - b) wpisani jako członkowie Zarządu: Juliusz Warosch i Antoni Jeziorski, obaj właściciele realności w Boguminie.
  4. Przy Filii Skoczowskiej:
    - a) wykreśleni członkowie Zarządu: Józef Motyczka, Jan Sztwiertnia i Antoni Antl;
    - b) wpisani jako członkowie Zarządu: Jan Klepek, właściciel domu w Skoczowie i Karol Hussarek, ekonom w Wilamowicach.
  5. Przy Filii Dąbrowskiej:
    - a) wykreślony członek Zarządu: ks. proboszcz Józef Lomozik.
  6. Przy byłej Filii Łaziańskiej:
    - a) wykreśleni członkowie Zarządu: Ludwik Liberda, Jan Bajorek i Józef Hałacz.
  7. Przy Filii Orłowskiej:
    - a) wpisani jako nowo wybrani członkowie Zarządu: Julian Waga, profesor gimnazjalny w Orłowej, Józef Firla, właściciel realności w Orłowej, a jako zastępca członka Zarządu Jan Szuścik, nauczyciel w Łazach.
- Wszyscy nowo wpisani członkowie Zarządu zostali wybrani na przeciąg 3 lat.
- C. k. sąd obwodowy w Cieszynie, oddział IV., dnia 27. grudnia 1915.
- Emanuel Harbich.
- Za należyte sporządzenie kierownik kancelaryi:  
Kowalla.

## Kalendarz »Dziedziectwa« na rok 1916

zawierający dokładne kalendarium, piękne opowiadania, zdarzenia z obecnej wojny, ilustrowane licznymi obrazkami, już wyszedł i jest do nabycia w »Dziedziectwie«, w drukarni »Dziedziectwa«, w »Sekretaryacie katol.« w Cieszynie i w księgarniach.

Cena 1 egz. 40 h.

## Zegarek wojenny i budzik!

Niklowy, stalowy, srebrny, złoty



z podwójną wypukłą rzeźbą: Najj. Pana cesarza Franciszka Józefa I. i Wilhelma II., Viribus unitis 1914 albo z nową rzeźbą wypukłą czterech cesarzy Viribus unitis 1915, albo na pamiątkę wojny światowej dla rannych wraz z ryt. datą, w stalowej lub niklowej kopercie z dobrym werkiem ankrowym K 5,—, ze skórzaną bransoletką K 6,—, zegarek wojenny 1a jakości K 8,—, z tarczą radiową K 10,—, prawdziwie srebrny K 14,—, ze 14-kr. złota K 100,—; niklowe i stalowe budziki kieszonek K 18,—, z tarczą radiową K 26,—; łańcuszek wojenny K 1,—, budzik wojenny »Kanone«, budzi bardzo głośno K 6,—, budzik wojenny »dobosze«, bębni marsz generalny, K 7,—, 3 lata gwarancji. Przesyłka za nadesłaniem kwoty oprócz 60 h na porto także na pole walki.

Pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhnell**

Wiedeń, IV., Margarethenstraße 27/598.  
Oryginalny cennik fabryczny gratis.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYNIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w »Domu Narodowym«, w Rynku na I. piętrze) z filiami: w Jabłonkowie, we Frysztańcu, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej przyjmuje od członków i nieczłonków

## wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

$4\frac{1}{2}\%$

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkujących opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki dają Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków książkowych, wydaje skarbanki domowe.

Godziny kancelaryjne codzień, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stow. zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.  
1. Domański. A. Teper. M. Filasiewicz.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

○○○○○

## wkładki na oszczędność

i płaci od nich

Czeki pocztowe  
na żądanie.

$4\frac{1}{2}\%$

Czeki pocztowe  
na żądanie.

○○○○○

od dnia następnego po wpłacie.

○○○○○



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »

Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ulicy Stefanii (Głębokiej); Rudolf Bialek, kupiec »pod Modrą«. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 7 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 11. stycznia 1916.

Nr. 3.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Opróżnienie Seddil-Bahr w Dardanelach przez Anglików.

### Wojna austriacko-włoska.

Ożywiona działalność artylerji w Pobrzeżu.

Wiedeń, 5. stycznia. Urzędowo donoszą: Wskutek przejrzystsze powietrza była działalność artylerji wczoraj po południu na całym froncie Pobrzeża bardziej ożywiona i w obszarze Krn, a zwłaszcza około Oslavji, osiągnęła wielką gwałtowność. Nowy atak na zajęty przez nasze wojska okop na północ od Dolje i atak granatami ręcznymi na naszą pozycję na północ Monte San Michele zostały odparte. Nasi lotnicy rzucili bomby na wojskowe obiekty w Ala i Strigno. Na południowo-wschodnim terenie wojny nie było żadnych zmian.

Wiedeń, 6. stycznia. Urzędowo donoszą: Na froncie Pobrzeża znowu odzywała się nieprzyjacielska artylerja. Na północ od Lelja odparły wojska nasze nieprzyjaciela, który poniósł wielkie straty. Na granicznym obszarze tyrolskim, jako też koło Buchenstein i Rivy, odbyły się ożywione walki artylerji.

Wiedeń, 7. stycznia. Urzędowo donoszą: Walki artylerji na wielu miejscach frontu nie ustawały. W niektórych obszarach Col di Lana, koło Flitschu, koło przyczółka mostowego Gorjcy i na wyżynie Doberdo walki były czasowo ożywione.

Wiedeń, 8. stycznia. Urzędowo donoszą: Północna część szaniec mostu tolmeńskiego i stanowiska nasze na północ stamtąd, szczególnie niedawno zabrany rów, przeciwko któremu i wczoraj znowu więcej ataków skierowano, stały pod ożywionym ogniem włoskiej artylerji. Także pod Oslavją i miejscami w odcinku wyżyny Doberdo odbywały się dość silne walki armatnie.

Wiedeń, 9. stycznia. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Zast. szefa szt. gen.: von Höfer.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Zwycięskie walki w Galicyi wschodniej.

Wiedeń, 5. stycznia. Urzędowo donoszą: Nasze wojska w Galicyi wschodniej i na granicy Bukowiny walczyły także wczoraj na wszystkich punktach zwycięsko. Na froncie besarabskim wystąpił nieprzyjaciół w pierwszych godzinach popołudniowych ponownie z najsilniejszym ogniem działowym. Atak piechoty był znowu skierowany na naszą pozycję koło Toporowca i na granicy państwa na wschód od Rarańczy. Atakujący występowali miejscami prze-

ciw naszym liniom w ośmiu szeregach. Kolumny ich załamały się przed naszymi przeszkodami, ale przeważnie wśród wielkich strat już wcześniej. Chorwackie i południowo-węgierskie pułki współzawodniczą w wytrwałym wytrzymaniu wśród najcięższych stosunków. Także ataki na szaniec mostu koło Uściczka i w okolicy Jazłowca spotkał ten sam los, jak wypadki koło Toporowca. Dalej na północ nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 6. stycznia. Urzędowo donoszą: Walki w Galicyi wschodniej i na granicy besarabskiej wczoraj nieco osłabły. Od czasu do czasu nieprzyjaciół ostrzeliwa armatami naszą pozycję. Piechota nieprzyjacielska nigdzie nie występowała. Także na wszystkich innych miejscach północno-wschodniego frontu nie wydarzyło się nic ważnego.

Rosyanie stracili 50.000 ludzi.

Idziemy naprzód!

Wiedeń, 7. stycznia. Urzędowo donoszą: Dzień dzisiejszy przeszedł na wschodzie stosunkowo spokojnie. Tylko koło Styru były przejściowe walki. Nieprzyjaciół obsadził cmentarz, na północ od Czarotoryska, został jednak przez austriacką obronę krajową rozpuśczone. Dziś rano nieprzyjaciół znowu atakować począł w Galicyi wschodniej. Strzelcy turkistańscy dotarli nad ranem przed naszą pozycję na północny wschód od Buczacza i przedostali się wąskim pasem frontowym do naszych rowów. Pułki 16. i 24. honwedów szybkim kontratakiem znowu nieprzyjaciół wypędziły. Zabraliśmy wielką liczbę jeńców i 3 karabiny maszynowe.

Jeńcy rosyjscy zeznają, że przed ostatnim atakiem powszechnie rozpowiadano, że Rosyanie zamierzają przełamać front Pflanzera-Baltina, by znowu dostać się w Karpaty. Straty nieprzyjacielskie na granicy besarabskiej i koło Styru wynoszą w walkach noworocznych co najmniej 50.000 żołnierzy.

Znow jeden pułkownik i wielu oficerów rosyjskich wzięto do niewoli.

Wiedeń, 8. stycznia. Urzędowo donoszą: Walka w Galicyi wschodniej i na froncie bukowinańskim rozgorzała wczoraj na nowo. — Nad Strypą, jak już o tem donoszono, rozpoczął nieprzyjaciół atak jeszcze przed nastaniem dnia. Kilka silnych oddziałów atakującego wojska podsunęło się pod osłoną mgły aż pod nasze baterie, atoli pułki honwedów nr. 16 i 24, jak również środkowo-galicyjski pułk piechoty nr. 57 rzuciły się w kontrataku na wroga i wyparły go poza nasze stanowiska. — W liczbie 720 wziętych do niewoli Rosyan znajduje się jeden pułkownik i inni oficerowie. Nasze linie nad Dniestrem stały przez cały dzień, po większej części, pod silnym ogniem armatnim. Na froncie

besarabskim wszczął nieprzyjaciół swoje ataki krótko przed południem gwałtownym ogniem artylerji. Wysiłki jego skierowały się powtórnie przeciwko naszym pozycjom pod Toporowcem i na wschód od Rarańczy. Bitwy były znowu nadzwyczaj zacięte. Częściowo udało się jego kolumnom atakowym wtargnąć do naszych rowów, skąd jednak zostały przez rezerwy nasze wyrzucone z powrotem. Wzięliśmy przytem do niewoli jednego oficera i 250 żołnierzy. Pod Berestjanami odrzuciły nasze wojska rosyjski oddział wywiadowczy. Nad Styrem artylerja nasza skoncentrowanym ogniem udaremniła Moskalom zakusy odebrania cmentarza na północ od Czarotoryska.

Rozbicie rosyjskich oddziałów wywiadowczych.

Wiedeń, 9. stycznia. Urzędowo donoszą: Odparty przed dwoma dniami z wielkimi stratami na wszystkich punktach Galicyi wschodniej i na besarabskiej granicy nieprzyjaciół nie powtórzył już wczoraj swoich ataków, jeno kierował od czasu do czasu ogień armatni na naszą pozycję. Ściąga posiłki.

Nad Korminem na Wołyniu rozbiło nasze wojsko rosyjskie oddziały wywiadowcze. Zre sztą niema żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa szt. gen.: von Höfer.

Na froncie wschodnim.

Sprawozdawca »Berliner Tageblattu« major E. Moraht pisze:

Większe walki rozgorzały obecnie na nowo na wschodzie. Jest to ta sama taktyka rosyjska, którą znamy już od pierwszych walk w Karpatach. Dorywczo i niedostatecznie przygotowane masy wprowadza się do linii bojowej jedynie dla celów politycznych. Nacisk, wywierany przez czwóporozumienie na Rosję, aby ściągnęła na siebie większe siły państw centralnych, sprawił, iż Rosya swoje siły nagromadzone nad Dunajem i w Besarabii pchnęła naprzód w odcinku bukowinańskim i na linii Strypa — Styry. W chwili obecnej trudno powiedzieć, o ile Rosyji uda się cel ten uzyskać i zaprzętnąć te oddziały wojsk sprzymierzonych, które w tym czasie mogłyby być użyte ku innemu celowi. Wydaje się jednak, że armie generała Pflanzera-Baltina, Bothmera, Böhm-Ermolliego, arcyks. Józefa Ferdynanda i Linsingena są dosyć silne, aby nowemu niebezpieczeństwu stawić czoło — podobnie, jak to było w roku zeszłym w Karpatach. Dopiero stopniowo znaleźli się wówczas sprzymierzeni w możności przywrócenia zagrożonej równowagi aż wkońcu ich inicjatywa zniszczyła zamysły kierownictwa rosyjskiego. Ponieważ nasza wspólna komenda naczelna pozostała dosyć obrotną i umie wyciągać naukę z doświadczeń wojennych, to nie dopuści ona, aby podjęte obecnie uderzenie rosyjskie mogło się



stać niebezpiecznym, lecz spowoduje najpierw jego osłabienie, a następnie odrzucenie.

Pierwszym celem obecnej ofensywy rosyjskiej jest chęć ulżenia wojskom angielsko-francuskim, zgromadzonym pod Salonikami.

## Wojna austriacko-czarnogórska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 6. stycznia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 6. stycznia. Urzędowo donoszą: Wojska generała Kövessa postępują na północ od Berane i na zachód od Rozaj w skutecznym atakowaniu Czarnogórców naprzód. W obszarze Bocche di Catara działała od czasu do czasu artyleria.

Położenie zresztą niezmienione.

Gwałtowne walki w Czarnogórze.

Wiedeń, 7. stycznia. Urzędowo donoszą: Wojska generała Kövessa w gwałtownych walkach odparły Czarnogórców koło Maikovac, Taraknie, koło Godusa, na północ od Berane i z pozycji na wschód od Rozaj; częściowo też koło Ipek i Flav. Nasze patrole znajdują się 10 kilometrów przed Berane.

Wiedeń, 8. stycznia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 9. stycznia. Urzędowo donoszą: Na północny wschód od Berane Czarnogórcy na nowo się ustawili. Obsadzone przez nich wzgórza wzięliśmy szturmem, przyczem zdobyliśmy kilka armat. Koło Tara potyczki. Na hercegowińskiej granicy i w obszarze Bocche di Cattaro walczą oddziały nasze o pozycje Czarnogórców.

Zast. szefa szt. gen.: von Höfer.

## Wojna niemiecko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Berlin, 5. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 6. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Posuwający się naprzód oddział wywiadowczy w lesie Jakobstadt cofnął się ze względu na atak liczebnie przeważającego nieprzyjaciela.

Koło Czartoryska odrzuciliśmy atakiem wysunięte pozycje nieprzyjacielskie.

Berlin, 7. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Dzisiaj w nocy wyrzuciliśmy znów rosyjski oddział z cmentarza, na północ od Czartoryska, na którym się tenże wczoraj usadowił.

Berlin, 8. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Wydarzenia bez znaczenia.

Berlin, 9. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-serbska.

Nic nowego.

Berlin, 5. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 6. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 7. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 8. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Wydarzenia bez znaczenia.

Berlin, 9. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-francuska.

Walki artylerii i minowe.

Berlin, 5. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Na zachodnim terenie wojny walki artylerii i minowe w kilku miejscach frontu.

Berlin, 6. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Na froncie odbywały się miejscami częściami, ożywione walki artylerii. Miasto Lens ostrzeliwa nieprzyjaciół w dalszym ciągu. W północno-wschodnim kierunku od La Mesnil odparliśmy łatwo nieprzyjacielskie zakusy ataku ręcznymi granatami.

Atak nieprzyjacielskiej floty powietrznej na Donai nie odniósł żadnego skutku. Niemiec lotnicy bojowi zestrzelili dwa angielskie latawce. Jeden z nich zestrzelony został przez porucznika Bölke, który tem samem już siódmy z rzędu nieprzyjacielski aerostatek uczynił niezdolnym do boju.

Berlin, 7. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 8. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Na największej części frontu wpłynęła niepogoda niekorzystnie na działalność bojową. W stronie południowej od Hartmannsweilerkopf zabrano Francuzom niespodzianym atakiem kawałek rowu strzeleckiego. Ponad 60 strzelców francuskich zabraliśmy do niewoli.

Odzyskane rowy. — 20 oficerów wzięto do niewoli.

Berlin, 9. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Na południe od Hartmannsweilerkopf, koło Hirzstein udało się nam wczoraj na nowo odzyskać ostatni rów strzelecki, położony w kraju nieprzyjacielskim, utracony przez nas 21. grudnia. Przytem wzięliśmy 20 oficerów i 1083 strzelców do niewoli i zdobyliśmy 15 karabinów maszynowych.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna angielsko-niemiecka.

3200 przeciw 65.000.

Anglicy roztrzęsali tryumfalnie po całym świecie wiadomość o swym zwycięstwie w Afryce południowej. Cyfrowe atoli zestawienie sił zbrojnych, biorących po obu stronach udział w południowo-afrykańskiej batalii, świadczy raczej o skandalicznym wprost niedołęstwie armii angielskiej, niż o jej sprawności. Mała południowo-afrykańska armia niemiecka, licząca zaledwie 200 oficerów i 3000 żołnierzy, broniła się przez cały rok sześćdziesięciopięciotysięcznej armii angielskiej, zadając jej często dotkliwe straty. Ostatecznie, rzecz naturalna, Niemcy musieli uleść — ale wyszli z batalii honorowo, zastrzegając sobie przy kapitulacji wolność osobistą, przyczem oficerom nawet broń pozostawiono. — Jest zwycięstwo, ale moralne i to po niemieckiej stronie!

## Wojna Turcji z czwórporozumieniem.

Turcy oblegają Kut-ül-Amara.

Konstantynopol, 8. stycznia. (TBK.) Według doniesienia z frontu Iraku w Mezopotamii, oblegają wojska tureckie Kut-ül-Amara; miejscowość ta służyła Turkom jako punkt obronny koło rzeki Tygrysu i została następnie przez Anglików na małą twierdzę zmieniona. Turcy dotarli już do głównej linii obronnej. Należy się spodziewać, że ta umocniona miejscowość wkrótce szturmem wzięta zostanie lub też padnie z powodu braku żywności, tak że będzie można załogę angielską, składającą się z 10.000 żołnierzy, wziąć do niewoli. Anglicy, organizując się w Kut-ül-Amara, mieli na celu zabezpieczyć odwrót armii w innej części, co im się po trosze udało. Uratowano część armii, która się obecnie daleko na południowy wschód znajduje, nie może jednak załogę twierdzy przyjąć z pomocą; tem bardziej, że duch armii normalnie podupadł.

Porażka Anglików.

Konstantynopol, 8. stycznia. Po zaciętej wczoraj wieczorem walce opuścili Anglicy co do jednego Sedil Bahr, poniosłszy dotkliwe straty.

Radość w Turcji.

Konstantynopol, 8. stycznia. Wiadomość o zupełnym opróżnieniu Sedil Bahr rozniosła się lotem błyskawicy po mieście i wywołała nie-

zmierną radość. Całe miasto udekorowano bogato flagami.

Car o zawarciu pokoju.

Petersburg, 5. stycznia. Podczas parady wojskowej, urządzonej dnia 2. stycznia, wygłosił car przemówienie do żołnierzy, odznaczonych orderem św. Jerzego. W przemówieniu tem powiedział car: »Bądźcie o to spokojni, że jak to powiedziałem na początku wojny, nie pierwszej zawrę pokój, zanim nie wypędzimy ostatniego nieprzyjaciela z naszego obszaru, oraz że zawrę pokój tylko w zupełnej zgodzie z naszymi sojusznikami, z którymi jesteśmy połączeni nie tylko przez pisane układy, ale także prawdziwą przyjaźnią i krwią.

Odwet francuski.

Ponieważ Anglicy i Francuzi aresztowali w Salonikach konsula bułgarskiego, aresztował rząd bułgarski francuskiego wicekonsula w Sofii, któremu powierzona była straż nad archiwum w poselstwie francuskim. Jako odpowiedź na to kazał rząd francuski aresztować wśród tych samych warunków bułgarskiego urzędnika kancelaryjnego, który zajmował się przechowywaniem archiwum bułgarskiego poselstwa w Paryżu. Ponieważ ten urzędnik zachorował, pozwolono mu pozostać w domu pod nieustannym dozorem.

Wypuszczenie na wolność konsułów aresztowanych w Salonikach.

Rząd angielski oświadczył rządowi greckiemu, że aresztowani konsule w Salonikach zostali na wolność wypuszczeni. Przewieziono ich do Marsylii, skąd zostali odstawieni do granicy szwajcarskiej.

Rumunia na rozdrożu.

Według »Pester Lloyd« donosi bukareszteński »Adverul«: Los gabinetu Bratianu rozstrzygnie się na polach bitew w Galicyi i Besarabii. Jeżeli zwycięży Rosja a Rumunia przejdzie na jej stronę, to rząd Bratianu będzie się mógł utrzymać. W wypadku jednak zwycięstwa państw centralnych i gdy Rumunia oświadczy się za niemi, ministerium Bratianu będzie musiało być zastąpione przez gabinet przychylny Niemcom.

Włochy przeciw Watykanowi.

Zurych, 6. stycznia. »N. Züricher Nachr.« dowiadują się ze strony specjalnej:

Według zupełnie pewnych informacji ze źródła miarodajnego jestem upoważniony podać do wiadomości, że w podpisanym przez Włochy traktacie londyńskim zawarta jest klauzula tej treści, iż Włochy w żadnym wypadku nie życzą sobie poruszać kwestyi umiędzynarodowienia rzymskiej ustawy gwarancyjnej dla Stolicy Apostolskiej, ani też żadnych zmian w tej ustawie na rzecz Watykanu w przyszłym kongresie pokojowym.

W Watykanie upatrują w tem pazur łoż włoskiej. Oburzenie panuje tam niesłychane. Dziennik zauważa: Nieszczęsna umowa londyńska rozszerzona tedy została także na spisek, mający na celu wypowiedzenie wojny przeciw Stolicy św. i papieżowi przez koalicję.

Obowiązkowa służba wojskowa w Anglii.

Londyn, 8. stycznia. Izba gmin przyjęła w dniu 6. b. m. w pierwszym czytaniu projekt ustawy o obowiązkowej służbie wojskowej 403 głosami przeciw 105. Wynik głosowania przyjęto żywymi oklaskami, gdyż mniejszość, złożona przeważnie z irlandzkich nacyonalistów, była słabsza niż oczekiwano.

Londyn, 8. stycznia. Ministrowie Henderson, Brace i Roberts, trzech przedstawicieli partii robotniczej w gabinecie ustąpili, ponieważ nie godzą się na obowiązkową służbę wojskową.

## Korespondencye.

Z LUBLINA.

Koleją jedzie się z Dębina (Iwangorodu) do Lublina dwie godziny. Przejeżdża się przez słynne Puławy, gdzie jest instytut rolniczy i różne zbiory muzealne. Instytut ten ocalał wśród woj-



ny, choć całe Puławy spalone i zniszczone. Mo-skale nie mieli bowiem czasu na niszczenie. Na-gromadzili tam dużo rzeczy, przygotowali do wysłania do Rosji, ale nie zdołali. Między in-nemi jest tam koło sto fortepianów zapakowa-nych, gotowych do odstawienia na kolej. Zosta-ły i pewnie później wrócą do swych dawnych właścicieli.

Nadmieniam przy sposobności, że w okoli-cy jest dużo miejsc pamiątkowych, n. p. Macie-jowice, gdzie zdaje się zawsze bitwy rozgrywać się będą, o ile na terenie Królestwa się walczyć będzie, bo tam Wisła zwręca swoje koryto i przejście przez Wisłę względnie najłatwiejsze. Niedaleko Dębina jest też słynny Czarnolas Ko-chanowskiego, dziś bardzo zniszczony.

Z dworca w Lublinie trzeba do miasta iść piechotą blisko pół godziny, ulicą przypominają-cą bardzo Saską Kępe w Cieszynie, tylko zna-cznie dłuższą. Sklepy tandeciarskie takie same. Śródmieście leży na wzgórzu. To nadaje Lubli-nowi dużo uroku. Widzi się poważne, stare do-my, wieże i kościoły. To znak, że Lublin jest starodawnym miastem. Utrzymują, że powstał jeszcze w czasach pogańskich przed pierwszym królem polskim Mieczysławem koło roku 950. Za panowania Bolesława Chrobrego był nape-wno już zamek drewniany. Dziś naturalnie wszystko murowane, ale widać, że to dawna ro-bota, staroświecka. Od Cieszyna jest Lublin blisko trzy razy większy. Zastanawia każdego zamek królewski z wieżą Daniela, dalej potężna, mocna Brama Krakowska z wieżą wysoką, jak przy kościele, zbudowana w 1342 roku. Rynek mały. W środku stoi ratusz, dawny Trybunał z 1389 roku. Ciekawa jest ulica Grodzka, dość spadzysta, ze starymi domami, bardzo malowni-cza, przypominająca ulice w miastach alpej-skich. Są i nowsze ulice, zupełnie wielkomiej-skie, szerokie i ożywione bardzo, n. p. Krakow-skie Przedmieście.

Kościołów jest dużo w Lublinie, co 20. Bar-dzo ładna jest katedra. Na placu rozległym, ozdobiona greckim portykiem z sześciu kolum-nami, z dwiema wieżami. Wybudowana przed 400 lat. Jest w niej chrzcielnica, mająca już 700 lat, ze staroświeckim ciekawym napisem: »hilf god Maria berod« — to znaczy: »pomagaj Boże i Maryo do chleba«. Kilka kaplic bocznych, sze-reg nagrobków, pomniki Sebastjana Klonowi-cza (umarł w Lublinie) i Wincentego Pola (uro-dził się w Lublinie) w kaplicy poetów. Słynna jest zakrystya jedna kanonicka, z eliptycznym sklepieniem, odbijającym głos tak, że szept oso-by, stojącej w jednym kącie zakrystyi, może być słyszany wyraźnie przez kogoś, stojącego w drugim.

Bardzo ciekawy jest też kościół Po-Domini-kański, także stary, z kilku kaplicami. W jednej cudowna Matka Boska t. zw. Trybunalska. Roz-tacza płaszcz Swoj i garnie do Siebie, zasłania klęczących z różnych stanów. W innej kaplicy jest bardzo wielka relikwia św. Krzyża. Do niej zdążają często na modlitwę mieszkańcy Lubli-na i okolicy. Jest już ta relikwia w Lublinie przeszło 500 lat.

Na sklepieniu kaplicy malowidła niezwy-kłe. Sąd ostateczny. Zbawiciel, siedzący na tę-czy, otoczony aniołami, u nóg księga: »Liber scriptus proferatur«, to zn.: »Księgi spisane wy-stawia, które każdą rzecz wyjawia, z czego na świat dekret sprawią«. A na drugiej stronie krzyż, podtrzymywany przez aniołów i napis: »hoc signum crucis erit in coelo«, to znaczy: »Ten znak krzyża na niebie będzie«. Pomiedzy Zbawicielem a krzyżem różne sceny ze sądu ostatecznego. Widać człowieka, jak trzyma dzban wina w jednej a karty w drugiej ręce. Na szyi ma pętlę z powroza. Rogaty szatan ciągnie go do piekła. Są tam i kobiety, lubiące zbytki w różnych jaskrawych strojach, jadące z kocha-nymi na kolasie, zrobionej z żeber i puszczeli ludzkich. Ciągna kolasę potwory ze skrzydłami i z dyabelską uprężą.

Z czasów rosyjskich pozostało w Lublinie kilka cerkwi, dziś opuszczonych, zamkniętych. Lublin to miasto historyczne. Tu zjeżdża-no się na sejmy często, tu mieszkali czasami kró-lowie polscy, tu doszło do skutku Unia Lubel-ska w roku 1569. Połączyły się dwa narody: Po-lacy i Litwini układem wspólnym, dobrowolnie zupełnie w jedną całość, w jedno państwo. Do-wód to wielkiej kultury i cywilizacji, wyprze-dzającej pojęcie 16. wieku. Unia przyniosła ze sobą równość, wolność, połączenie sił, stała się potęgą dziejową. Dzięki Unii Lubelskiej prze-

trwała Polska tyle niebezpieczeństw w nastę-pnych dwóch wiekach. W tym samym roku ode-brał król Zygmunt August w Lublinie przed ra-tuszem, siedząc na tronie, hołd i przysięgę len-niczą od Albrechta Fryderyka, księcia Pruskie-go, poczem pasował go na rycerza.

Dziś jeszcze stoi na pamiątkę wiekopomnej Unii na placu Litewskim kolumna kamienna, prosta, czarna, ze złożonym u dołu medalionem.

W 16. i 17. wieku był Lublin jednym z naj-większych i najładniejszych w Polsce miast, bo leżał mniej więcej w środku posiadłości pań-stwa polskiego.

W austriackim posiadaniu był Lublin już kilka razy. Pierwszy raz od lipca 1794 do wrze-snia po pokonaniu generała Zajączka przez gen. austr. Derfeldena. Ten ustąpił na chwilę przed wojskami polskimi, ale po bitwie pod Macie-jowicami 10. października 1794 zajął generał austr. Meierschern znowu Lublin i pozostał tu do roku 1809, to znaczy do zajęcia miasta przez księcia Józefa Poniatowskiego.

Obecnie zaś zajęli Lublin Niemcy z końcem lipca 1915 i po niespełna dwóch miesiącach od-dali w zarząd Austrii. A więc wojska austrya-ckie w Lublinie teraz po raz trzeci, z czego wszyscy bardzo zadowoleni. Drożyżna jest w Lublinie, ale głodu niema.

Długie czasy należał Lublin i całe lubelskie do ogromnej za polskich czasów dyecezyi kra-kowskiej. Obecnie w Lublinie jest osobne bi-skupstwo. Biskup lubelski zarządza nadto dye-cezyą podlaską, bo rząd rosyjski zniósł biskup-stwo podlaskie po okrutnych mordach, męczeń-stwach i prześladowaniach katolicyzmu na Pod-lasiu. Teraz w Lublinie biskupa niema. Umarł parę dni przed rozpoczęciem się wojny w osta-tnich dniach lipca 1914. Wobec warunków nie-zwykłych niema mowy na razie o wyborze no-wego biskupa. Dyecezyą zarządza ks. prałat Zenon Kwiek.

Nizki, szczupły, brunet, w czarnej sutannie, krzyż na złotym łańcuchu. Szyja owinięta z po-wodu chwilowego zapalenia gardła. Ogromnie przystępny i serdeczny. Widać troskę o powie-rzoną mu dyecezę, ślady przemęczenia, trosk, nieprzespanych nocy, ciężkich warunków. Zna dobrze byłego Ojca duchownego w Widnawie ks. Titza T. J., bardzo go mile wspomina.

Skarży się na biedę w swem seminarium. Nauka odbywa się, ale wśród ciężkich warun-ków tylko w trzech rocznikach. Niema z czego zakładu utrzymać.

Część dyecezyi po stronie austriackiej a część po niemieckiej, wskutek ostatniego roz-graniczenia Królestwa Polskiego. Wobec utrud-nionego przejazdu z jednej części w drugą i niefunkcyonowania poczty stracił zupełnie kon-takt z całością dyecezyi. Wytworzył się stosu-nek bardzo niekorzystny dla spraw religijnych. Przedtem maryawityzm, teraz wojna i nowy podział.

Z zestawienia tego, co mówił ks. arcybiskup Kakowski w Warszawie i tego, com tu słyszał, wynika, że Kościół katolicki i życie religijne w Królestwie przechodzi ciężki kryzys, twardą szkołę. Biedny, nieszczęśliwy ten kraj cały!

Ks. D o m. Ś c i s k a ł a.

## Z Cieszyna i okolicy.

**Ze służby politycznej.** Długoletni starosta frysztacki, a obecnie radca dworu przy c. k. Rządzie krajowym w Opawie, p. Jan Werlik, przeniósł się w stan spoczynku. Przy tej sposo-bności p. radca Werlik został odznaczony krzy-żem komandorskim orderu Franciszka Józefa.

**Zgon.** Ze Staniątek w Galicyi nadeszła nie-spodziewanie smutna wiadomość, że w sobotę, dnia 8. b. m. zmarł tam Przew. ks. Włodzimierz Prochyra T. J. Ś. p. ks. Prochyra pracował przed niedawnym czasem w duszpasterstwie przy kościele Najśw. Serca Jezusa. w Cieszynie, gdzie dłuższy czas był moderatorem Pol. Kon-gregacyi Mar. Pań i Panien. Na tem stanowisku zjednał sobie z powodu swej gorliwości, sumien-ności i uprzejmości ogólne poważanie i przy-wiązanie członków. Z inicjatywy Pol. Kongre-gacyi Pań i Panien odbędzie się w piątek o go-dzinie 7. rano nabożeństwo żałobne w kościele OO. Jezuitów za spokój duszy ś. p. ks. Prochyry. Cześć Jego pamięci! N. o. w p.

**Rekwizycja dzwonów.** W magazynie frach-towym kolei koszycko-bogumińskiej w Cieszynie znajduje się już 36 dzwonów wielkich i ma-

łych z naszych kościołów. Przeznaczone one są, jak wiadomo, na cele wojenne. Ubolewać nale-ży, że lud nasz posiada za mało poszanowania dla swoich pamiątek historycznych i ofiaruje stare dzwony, ponieważ są mniejsze, by rato-wać większe, nowsze. Pomiedzy odstawionymi już dzwonami znajduje się jeden z Herzmanic przy Polskiej Ostrawie z r. 1480 z napisem, umieszczonym małemi literami gotyckimi i dru-gi z Próchniej, wprowadzie bez roku, lecz również z takim samym napisem gotyckim: »Ave Ma-ria«, pochodzący z pewnością z XV. wieku. Oba zwoływały 15 pokoleń naszego ludu na nabo-żeństwa i odprowadzały je do grobu, a szesna-ste pokolenie obeszło się z nimi bardzo niemiło-siennie. Lepiej było przecież ofiarować nowszy dzwon, choćby nawet był cztery razy większy, niż pozbywać się tak zacnej i drogiej pamiątki. Ludność okazałaby w wyższym jeszcze stopniu swój patriotyzm, ofiarując większe dzwony na cele wojenne, z drugiej zaś strony zachowałyby drogie i cenne zabytki z dawnych czasów. Wy-miana taka jeszcze jest możliwa, nawet przy odstawionych już dzwonach. Bardzo ciekawy ze względów językowych i lokalno-historycz-nych, chociaż nie stary, jest dzwon nadesłany z Ochab. Nosi on następujący polsko-czeski i nie-miecki napis: »Pochwalen budz Pan Jezisz wdicki az na wieki. Ten zwon jest przeloti z na-kladem farnikow ochabskich i Jos. Czekanem fararzem. Schullehrer Johann Zukowski, ge-goszen in Ustron anno 1823«. Dotąd nieznan był fakt, że także w Ustroniu lano dzwony. Drugi duży dzwon z Ochab bez roku i napisu posiada zupełnie odmienną formę od innych; jest podłu-żny, podobny do kielicha kwiatowego. Kto wie, czy tenże nie jest starszy od dwu powyżej wy-mienionych dzwonów z XV. wieku. Nadesłano też dwa dzwony z żelaza, które dla celów wo-jennych nie przedstawiają żadnej wartości, bo żelaza mamy w państwie dosyć!

**Nowe przepisy co do pieczenia chleba.** Z d. 1. stycznia b. r. nie wolno piekarzom piec dro-bnego pieczywa (bułek). Do przemysłowego wypiekania ciastek wszelkiego rodzaju nie wol-no cukiernikom używać mąki pszennej ani żyt-niej. Cukiernikom wolno tylko 2 razy w tygo-dniu piec ciastka. W gospodach i restauracjach wolno tylko na żądanie gości przedkładać ciast-ka, nie wolno ich natomiast stawiać do wyboru na stołach. To samo tyczy się producentów i handlarzy.

**Pamiętajmy o Tarczy Legionów ziemi ślą-skiej.** Dochód z wbitych gwoździ, przeznaczony na fundusz im. Piłsudskiego dla inwalidów, wdów i sierot po legionistach. Dary składać moż-na w naszej redakcyi albo posyłać do Sekcyi śląskiej N. K. N. w Boguminie. Po bloczki upo-ważniające do zbierania darów, zgłaszać się na-leży do Sekcyi śląskiej N. K. N. w Boguminie. Stan funduszu dnia 31. grudnia 1915 wynosił po-pokryciu wszystkich kosztów 4897 K 31 h, zło-żonych częściowo we Filii Tow. zaliczkowego w Boguminie i w Banku rolniczym we Frysztacie.

**Komisye do badania i ustanawiania cen.** Podobnie jak w innych krajach, tak również i na Śląsku polityczna władza krajowa na pole-cenie ministerstwa spraw wewnętrznych potwo-rzyła powiatowe komisye, mające mieć nadzór nad cenami środków spożywczych. Komisye te składają się z przedstawicieli wielkiego i małego handlu i przemysłu, rolnictwa i z przedstawiciel-ów spóżywców (konsumentów); mają obradować co 14 dni pod przewodnictwem władzy politycznej. Mają one za zadanie badać ceny środków spo-żywczych i innych niezbędnych artykułów co-dziennego użytku i ustanawiać odpowiednie cen-y (Richtpreise), według których mogliby się kierować zarówno sprzedający, jak i kupujący. Ceny te musi zatwierdzić najpierw komisya kra-jowa (w Opawie), poczem następuje ich ogłosze-nie. Tylko w rzadkich i uzasadnionych wypad-kach mogą kupcy od cen tych odstąpić i pod tym względem ceny odpowiadają różniąc się od cen najwyższych (maksymalnych), które w żadnym wypadku nie śmiały być przekroczone. Sprzedający nie jest również uprawniony żądać pełnych cen odpowiednich, ustanowionych przez komisye, jeżeli towar w rzeczywistości ze wzglę-du na kosztu produkcji i kosztu utrzymania jest daleko tańszy, niż cena tego towaru, ustanowio-na przez komisye. W danym wypadku można by tu kupca pociągnąć do odpowiedzialności co do podbijania cen. W ogólności kupujący mo-że upatrywać niedopuszczalną cenę w tym wy-padku, jeżeli żądana cena bez uzasadnionego



powodu znacznie przewyższa urzędowo ustanowioną cenę. Komisje cennikowe przyjmują również doniesienia co do podbijania cen i przekraczania cen maksymalnych. Doniesienie należy wnieść do starostwa pod adresem komisji cennikowej; przysłane pocztą są wolne od opłaty, tylko na konercie musi być umieszczona uwaga: »Na wezwanie urzędowe«; w samej siedzibie starostwa, a więc n. p. w Cieszynie, doniesienie, przesłane pocztą, musi być opłacone. — Ze względu na dobro ogólne jest obowiązkiem każdego współdziałać przy zwalczaniu lichwy i przekraczania cen urzędowych. Należy więc do władzy donosić o takich szkodnikach społecznych, aby zło można w zarodku zdusić i nie pozwolić rozpanoszyć mu się. Nie jest to »denuncjatorstwo«, zwykłe donosicielstwo, lecz wypełnienie obowiązku społecznego. Aby nie odstraszać donoszących obowiązkiem stawiania jako świadka, władze będą starały się, o ile możliwości, poszczególnie wypadki w wyłączenie urzędowej drodze zbadać i sprawdzić. — Powiatowa komisja cennikowa w Cieszynie ma następujący skład: I. Przedstawiciele spożywców: c. k. radca rządowy A. Gamroth, burmistrz w Cieszynie; cesarski radca H. Zwilling, burm. w Jabłonkowie; Józef Böhm, burm. w Trzyńcu; H. Michnik, arcyks. starszy rewident w Cieszynie; M. Rottmann, sekretarz powiat. kasy chorych w Cieszynie. II. Przedstawiciel producentów: A. Payer, arcyks. dyrektor komory w Cieszynie; R. Karbasch, prezydent Tow. rolniczo-leśniczego dla Wschodn. Śląska w Cieszynie; P. Stonawski, przewodniczący Towarzystwa rolniczego dla Ks. Cieszyńskiego w Błogocicach. III. Przedstawiciele wielkiego i małego handlu: Leopold Lewiński, przewodniczący gremium protokołu kupców w Cieszynie; W. Zima, przew. stowarz. nieprotokł. kupców w Cieszynie; A. Kisch, przew. stow. rzeźników i masarzy. IV. Rzeczoznawcy: inż. roln. Adam Sikora, roln. konsultant w Cieszynie; Jerzy Buzek, kupiec w Cieszynie. Innym rzeczoznawców w razie potrzeby się powoła. Przewodniczy c. k. starosta osobiście.

**Ceny nafty i spirytusu.** Starostwo w Cieszynie ogłosiło najwyższe ceny nafty i spirytusu w handlu detalicznym (drobnym) na mocy rozporządzenia ministerstwa z d. 18. grudnia 1915 r. Według tego 1 kg nafty kosztuje 58 h, 1 liter 48 h. Ceny te mają być w lokalach uwidocznione. 1 litr (bez naczynia) denaturowanego spirytusu o zawartości 90%—91% alkoholu 1 K 16 h, przy zawartości 91%—93% alkoh. 1 K 18 h, przy 93%—95% 1 K 20 h. Ceny te rozumieją się już bez żadnych dodatków na dowóz, co już zostało uwzględnione przy ustanawianiu cen; w razie przekroczenia tych cen następuje kara do 5000 K grzywny lub do 6 miesięcy aresztu.

**Dotychczasowe ceny cukru** na mocy rozporządzenia c. k. śl. prezydenta krajowego obowiązują aż do 1. lutego b. r.

**Ceny maksymalne smalcu i słoniny na Śląsku.** Prezydent kraju wydał rozporządzenie z d. 23. grudnia 1915 r. co do cen maksymalnych smalcu i słoniny w handlu drobnym. Do 31. stycznia 1916 nie wolno przekroczyć następujących cen za 1 kg: smalec 8 K 16 h, sadło 7 K 70 h, słonina surowa 7 K 20 h, słonina stołowa (solona lub niesolona) 7 K 32 h, słonina grzbietowa 7 K 76 h, wędzona słonina w całości 7 K 60 h, wędzona słonina stołowa 7 K 80 h, wędzona słonina grzbietowa 8 K 40 h, niewędzona słonina przerośnięta 7 K 40 h, wędzona lub paprykowana słonina przerośnięta 8 K, ugotowana słonina 8 K, słonina deserowa, tyrolska 8 K 80 h. Przekroczenie tego rozporządzenia karane będzie przez władze polityczne grzywną do 5000 K lub aresztem do 6 miesięcy.

**Z Bielska.** (Ruch ludności katol. w n. 1915.) W r. 1915 w parafii bielskiej urodziło się w mieście 146 dzieci (79 chłopców, 67 dziewcząt), na wsi 79 dzieci (36 chłopców, 43 dziewcząt). Umarło w mieście 225 osób (146 płci męskiej, 99 płci żeńskiej), na wsi 81 osób (35 płci męskiej, 46 płci żeńskiej). Osoby wojskowe nie są w tem liczone. Ogółem w całej parafii katol. było 225 urodzin a 306 wypadków śmierci. Ślubów było 69.

**Z Niem. Lutyni.** (Samobójstwo.) W środę rano, dnia 5. b. m., znaleziono w stodole tutejszego rolnika p. Pawła Woźnicy wisielca we wojskowym ubraniu, który prawdopodobnie wieczorem wkraść się do niezamkniętej stodoły i tam się powiesił. W samobójcy poznano byłego

go czeladnika krawieckiego nazwiskiem Franciszek Witula z Bruzowic od Frydku, który przed powołaniem do wojska tu w naszej okolicy pracował jako czeladnik. Zbiegł on przed miesiącem od wojska i tułał się po okolicy, mówiąc znajomym, że jest na urlopie. Teraz dopiero wyszło na jaw, że był przez władze wojskowe poszukiwany jako zbieg i prawdopodobnie ze strachu przed karą powiesił się.

**Z Orłowej.** Związek Polek urządza w niedzielę, dnia 16. b. m. w sali hotelu Gwarectwa w Dąbrowie przedstawienie amatorskie, na którym zostanie odegrana komedia w 3 aktach Michała Bałuckiego p. t. »Grube ryby«. Dochód przeznaczają się na głodnych w Warszawie.

**Z Piotrowic.** (Zmiany w fabryce sody.) Dyrektor fabryki p. Karol Jaschke wstąpił w stan spoczynku z powodu złego stanu zdrowia. P. Maks. Śliwka, techn. kierownik i prokurysta fabryki, otrzymał obecnie także komercyjne i administracyjne kierownictwo fabryki.

## Różności.

**Wyprawa pokojowa z Ameryki do Europy.** Przed miesiącem udała się z Ameryki do Europy wyprawa pod kierownictwem niejakiego Forda, składająca się przeważnie z kobiet, aby w Europie rozpocząć w państwach neutralnych agitację za pokojem. Ford przekonał się wnet, że jego ekspedycja nie ma widoków powodzenia i wrócił do Ameryki. Towarzystwo jednak około niego zebrane zwiędziło dotąd Szwecję, Norwegię, Danię i przybyło do Niemiec, by udać się do Hagi. »Frankfurter Ztg.« donosi z Kopenhagi: Dzięki uprzejmości władz niemieckich ekspedycja pokojowa Forda może przez Niemcy udać się do Hagi. Członkom ekspedycji nie wolno jednak w Niemczech wysiadać z pociągu, nie wolno im też mieć przy sobie zapisanych papierów, druków ani aparatów fotograficznych. Generalny konsul niemiecki w Kopenhadze wystawi członkom paszporty. Odjazd z Kopenhagi nastąpi w piątek. Większa część uczestników ekspedycji powróci parowcem »Rotterdam« linii Holandia—Ameryka do Nowego Jorku. Tylko delegacja pokojowa pozostanie w Hadze.

(Jako środek ochrony) przeciwko chorobom gardła i szyi poleca się przepłukiwanie Feller antyseptycznym, dezynfekcyjnym fluidem z esencji roślin z marką »Elza«. Zabija on bakcyle, czyści i pobudza czynność wszystkich narządów gardła. Hartuje on błony śluzowe przeciw szkodliwemu wpływowi zimna. 12 flaszek tego od dawna wypróbowanego środka domowego za 6 K posyła wszędzie franko aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Równocześnie można zamówić także Feller łagodnie przeczyszczające pigułki rumbarbarowe z marką »Elza«. 6 pudełek franko 4 K 40 h. (ea)

Znakomite wypróbowane dla żołnierzy w polu i w ogóle dla każdego najlepszym

**wcieraniem uśmierzającym ból**

przy zasinieniach, reumatyzmie, podagrach, infekcjach, przy bólach gardła, płuc i pleców i t. d. jest

**Dra Richtera**

**Kotwiczny-Liniment.** capitel compos.

znajdujący kotwiczny Pain-Expeller.

Flaszka K — 80, 1.40, 2.—.

Do nabycia w aptekach, albo bezpośrednio u sprzedawcy można z apteki Dra Richtera »Pod Złotym Lwem« Praga I. Elisabethstrasse 5. Codzienna wysyłka.

## Czeladnika i uczni szewskich

z porządných rodzin przyjmę zaraz do terminu; pierwszeństwo mają uczniowie, którzy już zaczęli naukę, a życzą sobie dokończyć terminatorstwa.

Teofil Liszka, Cieszyn, ul. Stefani 62.

## Wyprawa dla żołnierzy.

Ciepłe tkaniny  
Koszule trykotowe  
Spodnie trykotowe  
Pończochy turystyczne  
Kamasze (obwijaki)  
Skarpety wojskowe  
Czapki (kominarki)  
Rękawiczki wojskowe  
Ogrzewacze pulsów  
Nakrycia flanelowe.

Dom towarowy L. KÖNIGSTEINA, Cieszyn.

Nakładem »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie. Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy.

Zamówienia należy adresować: »Dziedziectwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

## Objęcie interesu.

Mam zaszczyt donieść Szan. Publiczności z Cieszyna i okolicy, że objąłem z dniem 1. stycznia 1916 r. od 25 lat istniejący i posiadający dobrą renomę

## handel rzeźniczy i masarski

p. Oleksa w Cieszynie, przy ul. Ostrawskiej 6 i że będzie zawsze moim staraniem, moich Szanownych Odbiorców jak najlepiej zadowolić.

O poparcie moich usiłowań upraszam uprzejmie

z uszanowaniem

A. Anteck.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYŃNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.

Bogaty skład win butelkowych i wyszykowych.

Zimny i ciepły bufet.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawaler.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU • Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

○ ○ ○ ○ ○

wkładowi na oszczędność

○ ○ ○ ○ ○

Czeki pocztowe  
na żądanie.

i płać od nich

4 1/2 %

Czeki pocztowe  
na żądanie.

○ ○ ○ ○ ○

od dnia następnego po wpłacie,

○ ○ ○ ○ ○



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »

Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numera pojedyncze ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ulicy Stefanii (Głębokiej); Rudolf Bialek, kupiec »pod Modrą«. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielaku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 7 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 14. stycznia 1916.

Nr. 4.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Zdobycie Łowczenu. - Marsz na Cetynię.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 10. stycznia. Urzędowo donoszą: Pominawszy walki artyleryjskie w Gorycy, w obszarze Col di Lana i w odcinku Vielgereuth, nie było na południowo-zachodnim froncie żadnej działalności bojowej.

Wiedeń, 11. stycznia. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione. W Tyrolu pojawili się nad doliną Adygi włoscy lotnicy i rzucili w kilku miejscowościach bomby, jednakże bezskutecznie.

Wiedeń, 12. stycznia. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

W odcinku Rivy, Flitschu i Tolmeinu, tudzież przed goryckim przyczółkiem mostowym wzmożła się miejscami działalność artyleryjska. Nieprzyjacielski atak na południową część przyczółku mostowego Tolmein został odparty. W Goryckiem obrzucili nasi lotnicy bombami włoskie obozy.

Zast. szefa szt. gen.: von Höfer.

Wydarzenia na morzu.

Wiedeń, 12. stycznia. Urzędowo donoszą: Dnia 11. stycznia po południu obrzuciła nasza flotyla hydroplanów włoskie fabryki amunicji siarki, jak również dworzec kolejowy i baterie obronne w Rimini z wybitnym skutkiem bombami. Mimo gwałtownego ognia włoskich baterii obronnych powróciły wszystkie samoloty zupełnie nieuszkodzone z wyprawy.

Komenda floty.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Pod Toporowcem odrzucono ataki rosyjskie.

Wiedeń, 10. stycznia. Urzędowo donoszą: W Galicyi wschodniej i na granicy bukowinskiej nie było i wczoraj również żadnych większych walk. Tylko pod Toporowcem odrzucono nieprzyjacielski atak. Zresztą nic nowego.

Wiedeń, 11. stycznia. Urzędowo donoszą: Oprócz zwykłych walk artyleryjskich panował wczoraj na besarabskim i wschodnio-galicyjskim froncie spokój. Od dzisiejszego rana skierował nieprzyjaciela, po najgwałtowniejszym ogniu armatnim, bezskutecznie ataki przeciwko obszarowi Toporowiec—Rarańcze.

Sześć ataków rosyjskich odpartych. Nieprzyjaciel poniósł duże straty.

Wiedeń, 12. stycznia. Urzędowo donoszą: Pole walki na besarabskiej granicy było wczoraj widownią zażartych zapasów. Krótco przed południem rozpoczął nieprzyjaciela ostrzeliwać nas ogniem artylerji. W trzy godziny później wszczął on atak piechoty. Pięć razy z rzędu, a o godzinie 10. wieczór po raz szósty, usiłował nieprzyjaciela, sfornowany w głębokich kolumnach, wtargnąć do naszych stanowisk. Za każdym razem daremnie. Posiłkowani wspaniałe działającą artylerją odrzucili nasi waleczni obrońcy wszystkie ataki. Odwrót przeciwnika naszego zmienił się w bezładną ucieczkę; straty jego są wielkie. Przed jednym odcinkiem batalionowym leżało 800 trupów rosyjskich. Odnaczyły się wybitnie północno-morawski pułk piechoty nr. 93 i pułki honwedów nr. 30 i 307. Zresztą na północn. wschodzie miejscami utarczki.

Zast. szefa szt. gen.: von Höfer.

Komunikat rosyjski.

Wiedeń, 11. stycznia. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z dnia 8. stycznia.

W okolicy Rygi w pobliżu drogi do Mitawy Niemcy ponownie posługiwali się trującymi gazami przeciw naszym rowom strzeleckim. — Podjęty przez nieprzyjaciela znacznymi siłami atak koło wsi Czartoryska wyparł nasze oddziały, lecz udało się nam potem wyprzeć nieprzyjaciela i wziąć do niewoli 3 oficerów i 50 ludzi. Kilka prób wyrzucenia nas z Czartoryska nie udało się.

W okolicy średniego biegu Strypy oddziały nasze w poszczególnych punktach zajęły stanowiska nieprzyjacielskie, w innych miejscach wkopały się tuż przed zasiekami z drutu nieprzyjaciela. W tym odcinku wzięliśmy do niewoli 17 oficerów i przeszło 1000 żołnierzy i zdobyliśmy kilka karabinów maszynowych.

Na północny wschód od Czerniowiec nieprzyjaciela starał się rozpaczliwymi atakami, podjętymi wielkimi siłami, wstrzymać naszą ofensywę. Wszystkie próby zostały odparte. Nieprzyjacielowi zadano wielkie straty. Nasze wojska wzięły tu do niewoli 14 oficerów i przeszło 300 żołnierzy i zdobyły dwa karabiny maszynowe.

Bitwa pod Trembowlą.

Kopenhaga, 10. stycznia. Donoszą tu z Petersburga pod datą 7. b. m.: Jak stwierdzają sprawozdania wojenne prasy rosyjskiej, walki nad granicą galicyjską wzmagają się coraz bardziej i przybierają cechy wielkiej bitwy. Huk dział słychać na wielką odległość, a we wsiach

i miastach daleko na tyłach frontu (rosyjskiego) skutkiem ciśnienia powietrza popękały szyby w oknach.

Zacięta bitwa toczy się zwłaszcza pod Trembowlą, gdzie po obu stronach walczy przeszło 800.000 żołnierzy i gra 3600 dział.

Oficerowie rosyjscy opowiadają o straszliwych atakach na front austro-węgierski, przed którym często znajdują się zasieki z drutu kolczastego w 24 szeregach.

Car w Trembowli.

Budapeszt, 10. stycznia. Do »Az Est« donosi korespondent wojenny z nad Strypy:

Oficerowie rosyjscy, wzięci do niewoli, opowiadają, że car przybył do Trembowli, ażeby osobiście zagrzewać żołnierzy do walki. Dalej opowiadają ci oficerowie, że w rozkazie dziennym zostali wezwani, ażeby bezwarunkowo przełamali front austro-węgierski. (O tem już doniosły dzienniki. Przyp. red.) Rozkaz ów zaznaczał, że wojska rosyjskie są dostatecznie silne, ażeby to zadanie wykonać. Rzeczywiście też naprzeciwko małego odcinka frontu austriackiego walczyło 12 pułków rosyjskich po części nowej formacji, prawdopodobnie z Odesy.

W naszej linii znajduje się umocnione wzgórze, przezwane przez oficerów na cześć dowódcy armii Pflanzera-Baltina fortem Baltina. Ten punkt oparcia jest arcydziełem techniki obronnej. Wedle rozkazu cara, mieli podobno Rosyanie punkt ten wziąć »za wszelką cenę«. Dziś, piątego dnia bitwy, ataki już się nie ponowiły, co jest najlepszą oznaką, że Rosyanie tę »wielką cenę« już opłacili. Straszliwa to była cena! Przed naszymi stanowiskami leży wiele tysięcy poległych Rosyan. Po wielugodzinnem bębieniu armat ruszyła falanga rosyjska do szturm, jednakże przez zasieki druciane nie przedostał się ani jeden. Nasi pozostawili te trupy na miejscu, jako przestrożę dla pozostałych. Były szturm, w których zniszczone zostały całe pułki. Teraz nastała cisza — pułki należą do przeszłości.

W ostatnich dwu dniach, gdy szturm rosyjskie najwścieklej szalały, wyniosły nasze straty na całej linii w poległych, rannych i chorych nie więcej niż siedmdziesięciu. Ogień artyleryjski Rosyan charakteryzowało nieprawdopodobne trwonienie amunicji, jednak pozostał on całkowicie niemal bez skutku. Nie mogę mówić, ile wynoszą tu nasze siły, jednakże bez przesady powiedzieć mogę, że car rosyjski nie ma wogóle tylu ludzi, ilu potrzebaby do przełamania tego frontu.



## Wojna austriacko-czarnogórska.

### Dalsze zacięte walki.

Wiedeń, 10. stycznia. Urzędowo donoszą: Oddziały nasze, dążące na Berane, straciły znów Czarnogórców z wielu gór i osiągnęły Bioca. Na północ od tego miejsca oczyszczono wschodni brzeg Limu z nieprzyjaciela. Oddziały nasze, walczące w górach, wśród śniegów, ponad metr wysokich, działały znakomicie.

Nad Tarą świetnie kierowana działalność artylerii. Na południowo-zachodniej granicy Czarnogórcza trwają walki dalej.

### Łowczen zdobyto.

Czarnogórcom zabrano 26 armat, amunicję, karabiny i prowiant.

Wiedeń, 11. stycznia. Urzędowo donoszą: Łowczen zdobyto. W trzechdniowych, zaciętych walkach przemogła nasza waleczna piechota, przy znakomitem współdziałaniu ciężkiej artylerii i wojennej marynarki Jego Cesarskiej Mości zaciekle opór nieprzyjaciela i olbrzymie przeszkody zimowego terenu gór nadbrzeżnych, które, stercząc z morza jak mur na 1700 metrów wysoki, od lat do obrony przysposobione były. Dwadzieścia sześć dział, w tym dwie armaty 12-cm, dwa moździerze 15-cm nowego typu, dwa moździerze 24-cm, jak również amunicja, karabiny, odzież i prowianty stały się naszą zdobyczą.

Część dział jest w dobrym stanie i zostanie użyta przeciwko nieprzyjacielowi.

W północno-wschodniej części Czarnogóry pokonano nieprzyjaciela, usiłującego jeszcze raz wczoraj stawiać opór tuż pod Berane. Miejsco-wość ta i wzgórze na południowy zachód stamtąd są w naszym posiadaniu. Szybkim ratunkiem udało się ocalić od zupełnego zniszczenia płonący most nad Limem w Berane.

Pod Ipekiem wykopaliśmy znów 13 serbskich armat z dużym zapasem amunicji.

### 42 armat czarnogórskich zdobyto.

Wiedeń, 12. stycznia. Urzędowo donoszą: Nasza ofenzywa przeciw Czarnogórcom postępuje zwycięsko naprzód. Jedna kolumna naszych wojsk zdobyła wśród ciągłych walk wzgórze, położone na zachodzie i północnym zachodzie od Budui i wysokie na 1560 m wzgórze Cetynii. Nasze wojska, posuwające się od Łowczenu, odrzuciły nieprzyjaciela przez Nieguzę. Wzgórze, wznoszące się na wschód od Oraho-vać po przeciwnej stronie granicy, znajdują się również w naszym posiadaniu. Oddziały naszych wojsk, wysłane w kierunku Grahovo, zdobyły po 70-godzinnej walce skaliste wzgórze, położone na południu i północnym wschodzie od tej miejscowości. Liczba armat, zdobytych na południowo-zachodniej granicy Czarnogóry, podniosła się na 42. W północno-wschodnim zakątku Czarnogóry wzięto również szturmem wzgórze na południe od Berane.

Oddziały wojsk austro-węgierskich w połączeniu z Albańczykami odrzuciły resztki wojsk serbskich w kierunku Dugain, na zachód od Ipek.

Zast. szefa szt. gen.: von Höfer.

## Wojna niemiecko-rosyjska.

### Położenie niezmienione.

Berlin, 10. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Położenie w ogólności niezmienione.

Koło Berestian odrzucono atak silnego oddziału rosyjskiego.

Berlin, 11. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Bez szczególniejszych wydarzeń.

Berlin, 12. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Koło Tonenfeld, na południowy zachód od Hlukuśzt, załamał się atak rosyjski tuż przed naszym stanowiskiem wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela. Na północ od Koszuchnowka wyparły oddziały naszych wojsk Rosyan z ich głównych stanowisk.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-serbska.

### Nic nowego.

Berlin, 10. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 11. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Bez szczególniejszych wydarzeń.

Berlin, 12. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-francuska.

### Ożywione walki.

Berlin, 10. stycznia. Naczelna kwatera donosi: W północno-zachodnim kierunku od Massigen, w okolicy miejscowości Maisen de Champagne, zdobyliśmy nieprzyjacielskie stanowiska obserwacyjne i kilkusetmetrowe rowy. Siedmiu oficerów, 423 żołnierzy francuskich, 5 karabinów maszynowych, jeden większy a 7 mniejszych przyrządów do rzucania min, wpadło w nasze ręce.

Francuski kontratak na wschód od miejsca walki spełził na niczem. Powietrzna flotyła niemiecka zaatakowała nieprzyjacielskie stanowiska etapowe w Furnes.

Berlin, 11. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Nieprzyjacielskie ataki przeciwko zebranym na północny zachód od Masaiges rowom zostały odparte.

Ilość zebranych tam jeńców wzrasta do cyfry 480 ludzi.

Pod Wołunem (na południe od Dixmuide) zmuszono ostrzeliwaniem do lądowania lotnika wojskowego z latawcem francuskim, uzbrojonym w armatę 3,8-centymetrową. Nieuszkodzony latawiec wpadł wraz z lotnikiem w nasze ręce.

Przy Tournai zestrzelono w bitwie powietrznej angielski dwupłatowiec.

### Wielki wybuch w okolicy Lille.

Berlin, 12. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Na północny zachód od Le Mesnil w Szampanii zaatakowali Francuzi nasze stanowiska na froncie szerokim na 1000 metrów. Atak nie powiódł się. Nieprzyjacieli musiał jak najspieszniej cofnąć się w skutecznym ogniu naszych karabinów do swych okopów. Nasza artyleria nie dopuściła do ponownego ataku Francuzów.

W południowej okolicy Lille wyleciał wczoraj rano w powietrze magazyn amunicyjny pionierów, umieszczony w kazamacie. Przyległe do pułku pionierskiego gościńce uległy oczywiście poważnym uszkodzeniom. Podjęto akcję ratunkową. Do tej pory odgrzebano 70 trupów i 40 ciężko rannych mieszkańców. Ludność miasta przypisuje winę katastrofy zamachowi ze strony Anglików.

W pobliżu dworca kolejowego w Soisson wywiesili Francuzi ponownie usunięte przez pewien czas flagi »Czerwonego Krzyża« na skutek nowego ostrzeliwania urządzeń kolejowych.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna angielsko-niemiecka.

### Zatonięcie angielskiego pancernika.

Londyn, 11. stycznia. Urzędowo ogłoszono: Okręt wojenny »Edward VII« najechał na minę i wkrótce potem zatonął. Załoga zdołała na czas opuścić okręt.

(Pancernik bojowy »Edward VII«, zbudowany w r. 1904, liczył 16.000 ton pojemności, 780 ludzi załogi, zbrojny był w 18 ciężkich i 28 lekkich dział oraz 5 rur do wyrzucania torped.)

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem.

### Opróżnienie Dardaneli.

Konstantynopol, 9. stycznia. Tureckie ministerium wojny podaje do wiadomości publicznej: Po zupełnem wyparciu nieprzyjaciela z Sedil Bahr nie otrzymaliśmy wczoraj żadnego szczegółowego sprawozdania o bitwie, przygotowywanej już od trzech dni i zapoczątkowanej przez nas. Wiemy tylko, że wszystkie rowy strzeleckie pod Sedil Bahr i pod Teke Burnu opuszczone jeszcze przed wojną, obsadziliśmy na nowo. Przy uderzeniu na centrum zdobyliśmy 9 dział i cały obóz nieprzyjacielski wraz z namiotami i zawartością. Artyleria nasza zatopiła znów nieprzyjacielski transportowiec, naładowany wojskami. Ilości zdobytych łupów jeszcze nie stwierdzono. Straty nieprzyjaciela są bardzo wielkie. Zginął także w płomieniach nieprzyjacielski dwupłatowiec, zaatakowany przez latawca tureckiego.

Na froncie Iraku atakował nieprzyjacieli w sile jednej dywizji bardzo gwałtownie nasze stanowiska, pod osłoną czterech okrętów wojennych w zamiarze przyścia z pomocą swoim pod Scheik Seid. Nieprzyjacieli poniosł dotkliwe straty, wynoszące podobno ponad 3000 ludzi.

### Angielskie doniesienia o opróżnieniu Dardaneli.

Londyn, 11. stycznia. Generał Monroe donosi: Opróżnienie Gallipoli dokonało się pomyślnie. Armaty zostały zabrane z wyjątkiem 17 zużytych dział, które przed odejściem zniszczono.

Ogólne straty: jeden żołnierz. Francuzi nie mieli żadnych strat.

### Angielskie samochwalstwo.

Londyn, 11. stycznia. Na wczorajszym posiedzeniu w Izbie gmin podniósł Asquith, że opróżnienie półwyspu Gallipoli przez wojska angielskie bez żadnych strat w ludziach uważać należy za coś nadzwyczajnego. Odwrót ten zajmie niezapomniane nigdy stanowisko w historii narodu angielskiego.

### Utworzenie jenerał-gubernatorstwa w Serbii.

Wiedeń, 8. stycznia. »Streufflers Militärbl.« donosi: Cesarz zatwierdził utworzenie wojskowego jenerał-gubernatorstwa w Serbii z siedzibą w Belgradzie. Marszałek polny porucznik Jan hr. Salis-Seevis, komendant wojsk w Wiedniu, zamianowany został wojskowym jenerał-gubernatorem w Serbii. Podpułkownik korpusu sztabu jenerałnego, Otto Gellinek, szefem sztabu jenerałnego wojskowego jenerał-gubernatorstwa w Serbii.

### Zajęcie Korfu przez Francuzów.

Ateny, 12. stycznia. (TBK.) Na wyspie Korfu wylądował oddział francuskich żołnierzy, który obsadził Achiläon, własność cesarza Wilhelma, stację telegraficzną i koszarę wojskowe. Komendant tego oddziału zażądał od prefekta, by ten nie sprzeciwiał się okupacji. Do miasta przybyło wielu francuskich policyantów z Marsylii, którzy natychmiast rozwinęli ożywioną działalność.

### Rozłam wśród socjalistów niemieckich.

Wydział niemieckiej partii socjalno-demokratycznej po wspólnej naradzie z prezydium partii zajął stanowisko wobec zająć w socjalistycznym klubie parlamentarnym i wobec zezwolenia na kredyty wojenne, przyjmując 28 głosami przeciw 11 następującą rezolucję:

Zgoda klubu na pożyczkę wojenną w dniu 21. grudnia z. r. była zupełnie uzasadniona. Jest to konsekwentne prowadzenie polityki rozpoczętej dnia 4. sierpnia 1914, której przesłanki i dziś jeszcze są dane. Przeciwnicy nie okazują jeszcze wcale ochoty do pokoju, owszem trwają przy zamiarze zniszczenia Niemiec i ich sojuszników pod względem gospodarczym i wojskowym. Skrzyżowanie polityki naszego klubu przez postępek 20 członków klubu, którzy wbrew uchwałom klubu głosowali przeciw kredytowi i złożyli osobne oświadczenie, potępia się jak najostrzej, zwłaszcza zachowanie się tow. Haasego o zasługuje na jak najsurowszą naga-



nę. Dalej stwierdza wydział partyi, że »Vorwärts« nie spełnia swego obowiązku jako centralny organ partyi i popiera usiłowania, dążące do rozbicia partyi, dlatego też utracił wszelkie prawo uchodzić za centralny organ partyi.

### Front bojowy z końcem 1914 i 1915 r.

Jak wyglądał front bojowy w Polsce przed rokiem w porównaniu z frontem dzisiejszym?

Z końcem roku 1914 północny skrawek Prus wschodnich między morzem Północnym, Niemnem i granicą rosyjską nie był jeszcze ciągnięty w operacje wojenne. Właściwa linia bojowa rozpoczynała się dopiero nad Niemnem w pobliżu Taurogów, biegnąc na terytorium Prus Wschodnich przez Goldap, Lötzen i Lyck. W okolicy Grajewa przybierała kierunek południowo-zachodni, dochodząc przez Kolno, Ciechanów do Płocka nad Wisłą. Od Płocka do Wyszogrodu ku wschodowi rozdzielała dwie walczące armie Wisła. Od Wyszogrodu front bojowy biegł z północy ku południowi wzdłuż Bzury, aż do ujścia Rawki; następnie z biegiem tej rzeki aż w pobliże jej źródeł do Rawy, aby koło Inowłodzia przekroczyć Pilicę i na wschód od niej dotrzeć do wygięcia Nidy na południowo-zachód od Kielc. Bieg Nidy aż do ujścia jej do Wisły stanowił granicę między dwoma armiami; po prawym jej brzegu tworzyła ją rzeka Dunajec do punktu, w którym z prawego brzegu otrzymuje dopływ Białej.

Odcinek od ujścia Białej do Dunajca aż po za przełęcz Użocką w Karpatach był w ostatnich dniach grudnia 1914 roku widownią krwawych walk, gdyż Rosjanie rzucili tu przeważające siły, przed którymi wojska sprzymierzone ustępowały krok za krokiem. Z pod Tuchowa, Jasła i Krosna cofnęły się na linię Zakliczyn-Gorlice; dalej przez przełęcz Dukielską nieco na Węgry, a nawet 31. grudnia poczęły opróżniać przełęcz Użocką. Na wschód od przełęcz Użockiej front bojowy skręcał się nagle ku południowi na wschód od Munkacza, dochodził do rzeki Nagy A, zakręcał duży łuk na południe od Huszt, aby znów na północny zachód od Marmaros Sziget przybrać kierunek północno-wschodni i dotrzeć w pobliże Kołomyi. Tu zwracał się nagle w kierunku południowo-wschodnim i na południe od rzeki Seretu koło Radowiec dochodził do granicy rumuńskiej.

W dniu 31. grudnia 1914 r. posiadali więc Rosjanie wschodni skrawek Prus Wschodnich, całą Galicyę wschodnią i środkową, a część zachodniej, mniejszy obszar węgierski na południe od Dukli, znacznie większy w dolinie rzeki Nagy Ag, oraz całą północną Bukowinę. Natomiast sprzymierzeni dzierżyli część gubernii płockiej, część warszawskiej, całą kaliską, prawie całą piotrkowską i około połowy kieleckiej.

Na południu wojska austriacko-węgierskie opuściły w zupełności Serbię, a Serbowie i Czarnogórcy wdarli się miejscami na terytorium Bośni i Hercegowiny. We Francji linia bojowa od października 1914 r. aż dotąd nie uległa większym zmianom.

Przed rokiem więc szala stanowczego zwycięstwa nie przechylała się jeszcze na żadną stronę. Po roku krwawych walk państwa centralne osiągnęły korzyści, których nie spodziewali się najwięksi optymiści.

Front bojowy z nad Niemna przesunął się aż w pobliże Rwi; pod Lennewaden przekroczył Dźwinę na prawy brzeg i wzdłuż niej doszedł pod Iłuksztami w pobliże Dynaburga. Otoczywszy łukiem Dynaburg, przybiera kierunek południowy i prawie w prostej linii biegnie przez Widzy, Mjadzioł, Baranowicze, a wygiąwszy się silnym łukiem na wschód od Pińska, wraca nad Styr i znów w linii prostej przez Rafałówkę, Czartorysk, Kołki, Otykę dociera do granicy galicyjskiej. Na zachód od Zbaraża, Tarnopola i Trembowli, a na wschód od Buczacza między Strypą a Seretem linia bojowa dochodzi do Dniestru, skąd wzdłuż tej rzeki biegnie do granicy Besarabsko-bukowińskiej.

Największe przesunięcie linii bojowej nastąpiło między Łowiczem a Pińskiem, dochodząc do 450 km w linii powietrznej. Odzyskanie prawie całej Galicyi, zdobycie wszystkich twierdz nad Wisłą, Niemnem i Narwią, oraz Brześcia Litewskiego, Łucka i Dubna, zajęcie całej Serbii, zniszczenie armii serbskiej i pogrom armii rosyjskiej, oto wyniki całorocznych zmagani się dwóch koalicji.

## Rozpoczyna się Nowy Rok!

Rok 1916 rozpoczynamy w wyjątkowych warunkach. Wojna utrudnia niezwykle wydawnictwo czasopisma, z tego najlepszym dowodem, że w Austrii upadło już od początku wojny kilkaset pism, a z pewnością następny rok nie zapisze się lepiej w tym względzie. Pomijając już brak sił roboczych w drukarniach, które pracują obecnie z personalem bardzo już nieprzepracowanym, podnieść musimy ogromne podrożenie papieru, farby drukarskiej, benzyny i innych materiałów, potrzebnych do wydawania gazety. Po Nowym Roku ma przyjść już trzecia z kolei podwyżka cen papieru, potrzebnego do drukowania gazet, tak że od początku wojny cena papieru gazetowego wzrosła o 100%, to znaczy, że się podwoi. Czy ta podwyżka jest uzasadniona, pozwalamy sobie powątpiewać, ale drukarnia zapłacić musi wysoką cenę, inaczej papieru nie otrzyma. Prasa wytrwale podtrzymuje ducha w całym społeczeństwie i krzepi je, nie pozwalając ani na chwilę wątpić o rezultacie pomyślnym tego strasznego boju. Prasa zatem z uwagi na tę pomoc duchową, którą niesie państwu i ludności, nie zasługuje na podcinanie jej podstaw materialnych.

Mimo to wszystko nie podwyższamy prenumeraty »Gwiazdki Cieszyńskiej« i wydawać ją będziemy po tej samej cenie, co dotąd. Prosimy atoli, żeby abonenci z góry płacili, bo i my musimy teraz wszystko natychmiast płacić. Żądamy też, żeby dłużnicy natychmiast swoje zadłości uiszcili, bo pobierać gazetę w tych drogich czasach, a nie mieć zamiaru za nią zapłacić, wielką jest niesumiennością.

W każdym domu, w każdej restauracji, w każdej rodzinie katolickiej polskiej powinna być »GWIAZDKA CIESZYŃSKA«! Prenumerata roczna z przesyłką pocztową 7 K, półroczna 3 K 50 h, kwartalna 1 K 75 h; bez przesyłki pocztowej rocznie 6 K, półrocznie 3 K, kwartalna 1 K 50 h.

W Cieszynie można uiszczać prenumeratę w Banku cieszyńskim kredytowym w domu »Dziedziectwa« i w drukarni »Dziedziectwa«, plac Centralny 8.

Administracja »Gwiazdki Cieszyńskiej«.

## Z Cieszyna i okolicy.

**Wiadomości z duchowieństwa.** We środę, dnia 12. b. m. zmarł po długiej chorobie ks. Franciszek Skotnica, dziekan ad hon. i proboszcz w Morawce w 67. roku życia i 41. roku kapłaństwa. Pogrzeb odbył się w piątek, dnia 14. b. m. po odprawionem żałobnym nabożeństwie w kościele parafialnym w Morawce według życzenia zmarłego na cmentarzu w Dobrej. N. o. w p.

**Z »Dziedziectwa« bóg. Jana Sarkandra.** Wobec tego, że jeszcze ciągle napływają nowe zamówienia na kalendarz Dziedziectwa 1916, uprasza się uprzejmie wszystkich tych, którym kalendarz przesłano w komis, by niesprzedane dotychczas egzemplarze, albo te, co do których niema widoków rychłej rozprzedaży, zechcieli jak najprędzej zwrócić do »Dziedziectwa« w Cieszynie.

— Członkowie »Dziedziectwa« z parafii cieszyńskiej zechcą swe książki za rok 1915, t. j. broszurę »Co powinien każdy wiedzieć o grzylcu« i kalendarz 1916 w najbliższym czasie osobiście odebrać w Sekretaryacie katolickim w Cieszynie, Stary Targ 4, II. piętro.

— Celem uniknięcia pomyłek i zwłok przy przesyłce książek upraszamy członków »Dziedziectwa« o każdorazowej zmianie pobyty swego lub adresu donieść na kartce korespondencyjnej sekretarzowi »Dziedziectwa« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

**Ze służby politycznej.** Kierownik c. k. starostwa we Fryszacie dr. Baron mianowany został starostą i pozostawiony na dotychczasowym stanowisku.

**Awans noworoczny nauczycieli-Polaków ze Śląska.** Porucznikami w rezerwie zostali zamianowani: chorąży Józef Krzystek; chorąży Teodor Korzeniowski, chorąży J. W. Szczurek, chorąży Józef Zaręba, chorąży Walenty Jurek i chor. Paweł Hławiczka.

**C. i k. komenda uzupełniająca Cieszyn** została przeniesiona do Frysztatu. Powołani przeto na dzień 17. i 21. stycznia 1916 pospolitalcy

mają się zgłosić w nowym miejscu siedziby powyższej komendy.

**Posada nauczycielska.** W szkole wydziałowej »Macierzy Szkolnej« w Cieszynie (Śląsk austr.) jest do obsadzenia posada nauczycielska z egzaminem wydziałowym z grupy III, albo II, w każdym razie jednak z uzdolnieniem rysunków geometrycznych lub ewentualnie geometrii wykreślnej. Dodatek »Macierzy Szkolnej« do pobieranej płacy wynosi 600 K rocznie. Podania możliwie udokumentowane należy wnieść natychmiast a najdalej do 16. b. m. do Zarządu głównego »Macierzy Szkolnej« w Cieszynie.

**Statystyka ludności parafii cieszyńskiej.** W roku 1915 urodziło się w parafii cieszyńskiej 222 chłopców, 200 dziewcząt, razem 422; zmarło (nie wliczając żołnierzy) 251 mężczyzn i 250 niewiast, razem 501; ślubów było 107, między tymi mieszanych 12; do Kościoła katolickiego się nawróciło 13, od wiary katol. odpadło 14 osób, między niemi 4 małych dzieci, które rodzice kazali przepisać na protestantyzm. Komunii św. udzielono w kościele parafialnym 54.659, w kościele Serca Jezusowego 56.400.

**Ważne rozporządzenie ministerstwa obrony krajowej.** Ministerstwo obrony krajowej ogłasza w sprawie zwolnienia pospolitalców od służby wojskowej, co następuje: 1. Podania o zwolnienie pospolitalców od służby wojskowej należy — o ile chodzi tu o interes publiczny — wnieść tylko do starostwa, jako do władzy politycznej. Osobiste stosunki pospolitalców mogą być w nadzwyczajnych wypadkach uwzględniane, musi jednak zachodzić bardzo ważny powód, stwierdzony niezawodnie i pewnie przez władzę. 2. Firmy, trudniące się dostawą dla armii, winny podania o zwolnienie swych pracowników wnieść do ministerstwa wojny. 3. Wskutek tego pozostaną bez odpowiedzi tak podania o zwolnienie, wniesione bezpośrednio do ministerstwa obrony krajowej, jak również prośby, stylizowane przez rodziny osób pozostających w czynnej służbie wojskowej, o krótkie urlopy — o ile, zamiast do właściwej komendy, wniesione zostaną do ministerstwa. W końcu bez załatwienia pozostaną również wszelkie telegraficzne ponaglenia w tych sprawach. 4. Ewentualne anonimowe doniesienia o rzekomym popełnieniu oszustw w kierunku zwolnienia pospolitalców ze służby wojskowej, nie będą wcale brane pod rozważę. Śledztwo nastąpić może jedynie tylko na podstawie doniesienia opatrzonego pełnym podpisem i adresem donoszącego.

**Rekwizycja dzwonów.** W niektórych okolicach zrozumieli ludność nasz artykuł o rekwizycji dzwonów całkiem błędnie, sądząc, że nieodstawione dzwony zostały uratowane i że tylko odstawione zabrane zostaną na cele wojenne. Zapatrywanie to jest całkiem błędne, bo przez czynniki miarodajne przeznaczone na cele wojenne dzwony, czy już odstawione, czy też nie odstawione na dany rozkaz zabrane zostaną. Przyznać też chcemy, że w wielu wypadkach przeznaczenie dzwonów na cele wojenne nie zawisło od proboszcza lub od ludu, lecz że miejscowym czynnikiem z góry narzucone zostało. Nasze wywody odnosiły się przedewszystkiem do tych wypadków, w których do br ow o l n i e ofiarowano stare dzwony, a chciano zatrzymać nowe, a takie wypadki niestety zaszły. Na usprawiedliwienie tych ludzi możnaby jednak powiedzieć, że nieznawcy nie są zawsze w stanie oznaczyć w danym wypadku, czy dzwon jest stary i czy go należy zaliczyć do dzwonów historycznych. Dlatego zbadanie wieku i przeszłości dzwonów powinno być obowiązkiem i ks. proboszcza i innych czynników w parafii, by poznać ich wartość historyczną i w razie potrzeby bronić ich. Głównym wrogiem naszych starych dzwonów było i jest niepotrzebne ich przelewianie, a przecież pamiątki te nie powinny być lekkim sercem niszczone. Do poprzedniego artykułiku o dzwonach donoszą nam z Próchniej, że stamtąd nie został odstawiony stary dzwon z małymi literami gotyckimi. Widocznie tedy nalepiono błędnie na ten dzwon kartkę, jakoby pochodził z Próchniej. Co do notatki o dzwonach lanych w Ustroniu donoszą nam, że w kościele szpitalnym św. Jerzego w Cieszynie znajduje się dzwon, sprawiony za proboszcza cieszyńskiego Jana Brzuski z napisem: »Mich hat der Schullehrer Johann Zukowski im Jahre 1826 in Ustron gegossen«. Więcej więc znajduje się na Śląsku dzwonów ustronkich, do czego



dodać trzeba nowy szczegół, że je odlewał nauczyciel Jan Żukowski.

Nieszczęśliwy wypadek na krajowej kolei Bogumin—Niem. Lutynia—Karwina. Dnia 11. b. m. około godz. 4. po południu wykoł się pociąg kolei elektrycznej, składający się z dwóch wozów, a zdążający w stronę Bogumina, na łuku między przystankami: fabryka towarów glinianych i Pol. Lutynia. Drugi wagon, wypełniony przeważnie robotnikami, przewrócił się całkiem na bok. Pięciu jadących zostało ciężko skaleczonych, 25 łez, przeważnie od odfamków szkła; śmiertelnie nikt na szczęście nie został skaleczony. Ciężej rannych odwieziono do szpitala w Orłowej; łez ranni po opatrzeniu sami udali się do domów. Ruch utrzymano dalej przez przesiadanie. Śledztwo w sprawie powodu nieszczęścia w toku.

Czem zastąpić organistę. W niejednej parafii powołano organistę do wojska i nabożeństwa kościelne odbywają się zapewne bez grania. Otóż chciałbym podać do wiadomości, że znam przyrząd, zapomocą którego można starszego chłopca bez jakichkolwiek znajomości muzykalnych w przeciągu kilku minut nauczyć grać na organach lub harmonii i to każdą pieśń kościelną 4-głosowymi akordami. Wystarczy, jeżeli zastępujący organistę zna melodię pieśni, którą chce grać. Bliższych wiadomości udzieli chętnie ks. Jan Warzecha, wikary w Łazach.

Dozwolony wypiek poza domem. «Dziennik ustaw państwa» i «Wiener Zeitung» ogłaszają rozporządzenie ministerjalne, zezwalające na sporządzanie ciasta na chleb w prywatnych gospodarstwach i oddawanie go piekarzom do wypiekania. Jak wiadomo, wypiek poza domem był przez pewien krótki czas zakazany.

Zguba. Pewna panna zgubiła w poniedziałek około godz. 5. po południu na drodze z hotelu «pod Jeleniem» na dworzec kolejowy w Cieszynie złotą bransoletkę. Uczciwy znalazca zechce oddać zgubę za dobrem wynagrodzeniem na policji lub w redakcji «Gwiazdki».

Na «Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego» złożyli: p. Franciszek Tomiczek, budowniczy w Bobrku, zamiast życzeń noworocznych 2 K; p. Józef Czernik na Mnisztwie 4 K; pp. Jerzy Międzybrodzki i Józef Rycko w Sibicy po 2 K; ks. Stanisław Nowak, proboszcz w Mazańcowicach 5 K; p. Józef Blacha w Raju 3 K; p. Józef Machej, poczta polowa 32 — 2 K; p. Katarzyna Londzin, wdowa po nauczycielu w Zabrzeżu 5 K; p. Jan Mucha w Jaworzu 2 K; ks. Wojciech Kamusiński w Trzebini 10 K; nieprzyjęte przez p. Fr. Tomanka, młynarza w Ropicy 100 K. Za datki serdeczne «Bóg zapłać!» O dalszą pamięć uprasza Wydział «Opieki».

Na «Czerwony Krzyż» zebrał p. Słosarz na weselu p. Adolfa Szeftka z p. Anną Słosarzową w Dziegiełowie 6 K 80 h.

Dla głodnych braci w Warszawie złożyli: p. Józef Blacha w Raju 5 K; p. Jan Chlebus w Kocobędzu 2 K; p. Paweł Kałuża w Kowalach 6 K i p. Jan Mucha w Jaworzu 2 K.

Na osierocone dzieci galicyjskie: p. Józef Blacha w Raju 5 K.

Na Legiony polskie: p. Józef Barabasz w Dąbrowie 5 K.

Składki w «Banku cieszyńskim kredytowym». Złożyli: na ludność polską, dotkniętą wojną: p. St. Zajączek, urzędnik kolejowy w Cieszynie 2 K; na głodnych rodaków w Warszawie: p. Józef Raszka w Cieszynie 3 K; na «Macierz szkolną» również 3 K.

Z Bielska. (Straszny czyn matki.) Dnia 11. b. m. zdarzył się w nocy w Starem Bielsku straszny wypadek. Niejaka Anna Urbanke, która nie żyje z mężem, chciała — widocznie w przystępie jakiegoś szaleństwa — otruć gazem światlonym dwoje własnych dzieci. Kiedy jej się to nie udało, chciała nożem kuchennym strząsnąć z siebie swemu 7-letniemu synkowi i skaleczyła go ciężko. Wiedzioną jakimś szalonym uporem, poprowadziła nad ranem oboje dzieci ku stawu w pobliżu baraków i tam wtrąciła do wody najpierw chłopca, ciężko okaleczonego, potem 5-letnią dziewczynkę, a w końcu sama wskoczyła do stawu. Dzieci utonęły, nieszczęsną zaś matkę uratowano i odwieziono do szpitala.

Z Bogumina (dworca). W niedzielę, dnia 16. stycznia 1916 o godz. 8. wieczorem w sali p. Józefa Zankra w Boguminie-dworcu odegrana została «Ciotka Karola», nadzwyczaj wesoła komedia w 3 aktach przez T. Brandona. Ceny miejsc: I. miejsce 1 K, II. 70 h, III. 50 h, stojące 50 h. Czysty dochód na Legiony polskie.

Z Karwiny. Na ogólne żądanie odegrają amatorzy Stowarzyszenia katol. robotników «Praca» we własnym domu po raz trzeci «Jasiełka» ks. Alfr. Wróblewskiego w niedzielę, d. 16. stycznia b. r. Początek o godz. 6. wieczorem. Ceny miejsc zwykłe. O jak najliczniejszy udział uprasza się!

Z Końskiej. W niedzielę, dnia 16. b. m. urządza Kółko amatorskiej młodzieży w Końskiej w sali p. Kowalika przedstawienie, na które złożą się następujące sztuki: «Jasiek sierota», «Szlachta czynszowa i pod borem Żyrzyna». Początek o godz. 7. Ceny miejsc: I. 1 K, II 80 h, III. 60 h, miejsce stojące 50 h. Czysty zysk przeznaczony na wdowy i sieroty po poległych za ojczyznę. Ze względu na tak szlachetny cel powinien każdy się zjawić, kto w tych ciężkich czasach na chwilę chce zapomnieć o troskach i przyczynić się zarazem do ulżenia nędzy tylu nieszczęśliwych.

Z Orłowej. (Z Dyrekcji polskiego gimn. realnego.) Podczas tegorocznych ferii świątecznych Bożego Narodzenia zbierali uczniowie, podobnie jak w latach ubiegłych, na listy «Macierzy Szkolnej», zaopatrzone pieczęcią i podpisem Dyrekcji zakładu, drobne datki na rzecz gimnazjum realnego w Orłowej. Wynik składek przedstawia się następująco: Klasa I: Bartmann Józef 17 K 50 h, Cieślowski Cyryl 29 K 80 h, Durczak Stanisław 18 K, Galocz Józef 5 K, Galocz Leopold 4 K 90 h, Gattnar Józef 45 K 40 h, Handzel Karol 10 K, Konderla Adolf 8 K 80 h, Krygiel Alfred 15 K 60 h, Krzyśtek Alfons 6 K 10 h, Majdak Franciszek 25 K 60 h, Majewski Ludwik 8 K 30 h, Malik Augustyn 9 K, Mezyłanik Rudolf 9 K 30 h, Pindór Józef 12 K 20 h, Rokowski Franciszek 14 K, Rubinstein Arnold 6 K, Skurczok Rudolf 8 K 80 h, Szafarczyk Maksymilian 17 K 42 h, Szczotka Franciszek 9 K 50 h, Szuścik Karol 3 K 20 h, Wałowcy Emil 20 K, Wieczorek Antoni 1 K, Wilkówna Helena 6 K 70 h, Wojnarówna Kornelia 60 K, Zgraja Emil 6 K 40 h, Żyła Józef 6 K; razem 353 K 52 h. — Klasa II: Bolek Antoni 12 K, Buzek Jan 34 K, Fajkosz Wiktor 4 K 60 h, Farnik Józef 7 K 70 h, Frodl Józef 21 K, Golasowski Alojzy 2 K, Götzel Gabryel 10 K 46 h, Jedynak Józef 7 K 60 h, Juranek Ferdynand 7 K, Kaleta Emil 24 K 80 h, Kołatek Maksymilian 6 K 75 h, Królikowski Jerzy 13 K, Kubeczka Adolf 14 K 40 h, Kujawski Emil 7 K 70 h, Listwan Kazimierz 3 K, Michalik Władysław 23 K, Olszak Feliks 189 K 10 h, Paździora Henryk 5 K, Sławiński Walenty 6 K 90 h, Smolka Antoni 34 K 10 h, Starzyk Franciszek 12 K 40 h, Synowiec Aleksander 12 K 70 h, Tkacz Józef 5 K 80 h, Węglorz Adolf 10 K; razem 475 K 45 h. — Klasa IIIa: Baranek Henryk 16 K 42 h, Czaplina Franciszek 15 K 10 h, Folwarczny Rudolf 13 K 50 h, Ihaz Hugo 13 K 30 h, Ihaz Rudolf 24 K 80 h, Kohut Karol 70 K, Kudła Wincenty 32 K 60 h, Ładoś Witold 5 K, Mucha Ludwik 25 K 60 h, Tylek Emanuel 7 K; razem 223 K 32 h. — Klasa IIIb: Bednorz Leopold 7 K 30 h, Franek Franciszek 5 K, Kolek Józef 20 K 50 h, Lis Tadeusz 2 K 40 h, Fabian Karol 20 K, Siuda Karol 4 K, Sukiennik Emanuel 18 K 20 h, Szczęch Józef 2 K; razem 79 K 40 h. — Klasa IVa: Firla Józef 16 K 60 h, Jonszta Józef 26 K 10 h, Krygiel Teodor 25 K 6 h, Nowak Rudolf 23 K 30 h; razem 91 K 06 h. — Klasa IVb: Holeczak Jan 4 K, Kalasiewicz Bogusław 3 K, Mika Józef 2 K 70 h, Wandzel Mieczysław 9 K 60 h, Zabiński Józef 1 K 50 h; razem 20 K 80 h. — Klasa V: Bonczek Emanuel 6 K 50 h, Bura Antoni 20 K 90 h, Gaweł Antoni 24 K 80 h, Kopeć Henryk 33 K 02 h, Matuszek Józef 13 K 40 h, Niebrój Stanisław 5 K 92 h, Sroka Emil 5 K 40 h, Stechler Fryderyk 20 K, Szymiczek Stanisław 4 K, Zawojski Marian 4 K; razem 137 K 94 h. — Ogólny wynik składki: 1381 K 49 h. — Zapełnione podpisanymi listy, jak również świetny wynik składek świadczą wymownie, jak głęboko ludność polska na Śląsku odczuwa potrzebę gimnazjum i jak wielkie ma doń przywiązanie, czego dała tylekroć dowody a specjalnie w tych dwóch tak ciężkich latach. Podpisana dyrekcja dziękuje jak najserdeczniej wszystkim łaskawym Ofiarodawcom za datki i poleca zakład Ich trwałej pamięci i opiece. — Za dyrektora: Prof. Piotr Feliks.

Z Ropicy. W piątek, dnia 7. b. m. spłonął drewniany budynek, należący do p. Aleksandra Pardubickiego. Pożar powstał około godz. 1½8. wieczór, kiedy zamieszkujący ten budynek komornicy pogrążeni już byli we śnie. Właściciel, skoro tylko zauważył płomienie buchające z wnętrza, obudził mieszkańców i rozpoczął akcję ratunkową. Niebawem zjawiła się miejscowa ochotnicza straż pożarna z sikawką; usiłowanom jej jako też przybyłych obywateli Ropicy udało się mimo gwałtownego wiatru pożar zlokalizować, tak iż znajdujące się w sąsiedztwie zabudowania gospodarcze i dom mieszkalny p. Pardubickiego ocalały. Drewniany budynek spłonął doszczętnie. Dzielnym strażakom i wszystkim, którzy w akcji ratunkowej wzięli czynny udział, należy się szczerze uznanie i serdeczna podzięką.

Z Solcy. (Osobiste.) Na zamku hr. Larischa w Solcy powiła dnia 4. b. m. hr. Oliwia Larisch-Mönnich, żona hr. dr. Jana Larisch-Mönnicha, zdrowego chłopca.

Z Górnego Żukowa. W piątek, dnia 7. b. m. zmarła w sędziwym wieku s. p. Anna Drobiszowa, wdowa po rolniku s. p. Pawle Drobiszu. Nieboszczka, która dożyła rzadkiego wieku 80 lat, cieszyła się dla swej głębokiej religijności i pra-

wości charakteru u krewnych, znajomych i sąsiadów poważaniem i szacunkiem. Zwłoki przewieziono w poniedziałek, 10. b. m. do kościoła parafialnego w Trzyciezu, gdzie po odprawionym nabożeństwie żałobnym złożono je na tamtejszym cmentarzu obok grobu zmarłego jej w r. 1889 męża. N. o. w p.!

## Ludwik Laiczok

pomocnik krawiecki u Rudolfa Mokrosza w Karwinie nr. 1006, gotów objąć zaraz pracę u jednego z majstrów krawieckich.

## Rozmaitości.

100 franków = 150 K, 100 marek = 146 K. Kurs do wypłat do Szwajcaryi w drodze pocztowej kasy oszczędności został aż do dalszego rozporządzenia ustalony na: 100 franków równe 150 K, zaś kurs do wypłat do państwa niemieckiego 100 marek równych 146 K.

Piwo z kukurydzy w Austrii. Podług dziennika wiedeńskiego «Reichspost» czyniono już w Austrii od dłuższego czasu próby z wyroben piwa z kukurydzy i to z wynikami dosyć zadowalającymi. Regularny wyrób ma zostać rozpoczęty w połowie stycznia najprzód w jednym browarze szwechackim, później zaprowadzono by go jednak stopniowo i w innych większych browarach Austrii.

Obfity połów śledzi. Za 700 tysięcy marek śledzi w jednym dniu złowiono na morzu Bałtyckim, u brzegów Szwecji. Donosi o tem pismo «Svenska Dagbladet» z Gotenburga: Po kilku burzliwych dniach wyłowili rybacy w jednym dniu około 14 tysięcy hektolitrow śledzi. Cena za 1 hektolitr wynosi 46—50 K, tak że ten wielki połów przedstawia wartość około 700 tysięcy koron. Z tego pozostaje w kraju tylko 50 hektolitrow, gdy reszta użyta zostanie na eksport.

Straty w Prusach Wschodnich. Według najnowszych ścisłych obliczeń straty, wyrządzone przez Rosyan w Prusach Wschodnich, wynoszą przeszło 3 miliardy marek.

Olbrzymi dar Carnegiego. Z Amsterdamu telegrafują: Z suny, ofiarowanej przez siebie na pomoc dla ofiar wojny w kwocie 50 milionów dolarów czyli 250 milionów koron, przeznaczył Carnegie 60 milionów na odbudowę kilku zniszczonych miejscowości w Belgii. Resztę sumy przeznaczył na zapomogi dla jeńców wojennych, a w szczególności jeńców belgijskich, pozostających w niewoli niemieckiej.

Metalowe pancerzyki. «Times» donoszą z Paryża, iż rząd armii francuskiej po licznych doświadczeniach wprowadził używanie metalowego pancerzyka, 15 cm długości a 10 cm szerokości, a to dla ochrony serca.

Listy polowe a cenzura. «Fremdenblatt» donosi, że listy, nadawane przez stojących w polu żołnierzy na pocztach polowych etapowych, mogą być odtąd zamknięte i wysyłane bez cenzury. Tylko od czasu do czasu urządzane będą t. zw. próby wyrwykowe, by ukarane być mogło każde przekroczenie przepisów o korespondencji do terytoriów, leżących za linią frontową i etapową. W mocy natomiast pozostaje postanowienie, że każda w polu nadana przesyłka pocztowa musi mieć stempel właściwej komendy.

## Piśmiennictwo.

Conrad von Hötzendorf. Życiorys (w języku niemieckim) podług oryginalnych źródeł i osobistych wspomnień, skreślił Ludwik v. Pastor, c. k. radca dworu, profesor historii na uniwersytecie w Innsbrucku i dyrektor austr. historycznego instytutu w Rzymie. Z podobizną Conrada i próbką pisma. 1—10 tysiąc. Część czystego zysku będzie obrócona na cele opieki wojennej. 8<sup>o</sup> (XII i 104 str.), Freiburg i Wiedeń 1916, Księgarnia nakładowa Herdera. Oprawne w karton mk. 1,40, w płótno mk. 2,—. Autor, jeden z najślawniejszych historyków austr., znający się już dawniej z Conradem v. Hötzendorffem, mógł przy swym pobycie w wielkiej kwaterze głównej austr.-węg. armii w czasie osobistego zetknięcia się z sławnym szefem sztabu generalnego nazbierać dużo spolegliwego materiału, który doskonale przerobił w powyższym dziełku. Szczególnie interesującym jest tam opis wielkiej kwatery głównej i ciekawe przedstawienie operacji wojennych przeciw Rosji.

Poradnik w czasie wojny. Nakładem Sekretaryatu dla katol. stowarzyszeń robotniczych w Krakowie wyszła pod powyższym tytułem bardzo praktyczna broszurka, która zwięźle i zrozumiale informuje o najważniejszych sprawach, mających łączność z wojną. Broszurka daje wskazówki, jak starać się o zasiłki wojskowe i za-



opatrzona inwalidów, ich rodzin i rodzin po poległych i zaginionych i przytacza ważniejsze ustawy i zarządzenia władz, wydane w czasie wojennym.

## Konserwy.

(Zdarzenie prawdziwe.)

Szeregowiec Józef Trębacz słusznie się tak nazywał, bo był w wojsku trębaczem. Gdy opuścił dom rodzicielski, by ruszyć w pole, zegnęła go matka ze łzami krzyżem świętym, a ojciec również wzruszony dawał raz po raz na pamięnienie:

»Słuchaj Józefie, byś mi się spisał i przyniósł jakie odznaczenie na piersi!«

Tak zegnany, postanowił Józef spełnić swój urząd trębacza wedle sił. Żołnierzem był dobrym, miał jednak jeden błąd: lubił spać, zasypiał prędko i mocno. A jak wiadomo, śpiączka wcale nie jest cnotą żołnierską.

Nasz Józef trąbił, gdy maszerowały pułki. W polu jednak, w obliczu nieprzyjaciela, trzeba było chwycić za karabin, bo trąbką nie wyrzuci się nieprzyjaciela z okopów.

Pewnego razu kompania, w której służył, otrzymała rozkaz atakowania Moskali. Posuwali się tedy żołnierze, między nimi i Józef, naprzód wśród nocy, ukrywając się za każdym krzakiem, za każdym wzniesieniem terenu. Tymczasem zmieniono plan, bo oddział został cofnięty. I oto pokazało się, że w kompanii nie było Trębacza. Strzał nie padł ani jeden, w dodatku przeszukano okolicę, o ile pozwalało na to słabe światło gwiazd. Trębacza nie było. Upłynęło kilka dni, Trębacza nie było. Przepadł gdzieś bez wieści. To też kapitan zaliczył go do zaginionych.

Tymczasem Trębacz nie zaginął. Przecież nie dlatego dała matka błogosławieństwo, nie dlatego dał ojciec ostatnie na pamięnienie, by tak prędko i tak niechlebnie zakończyć miał kampanię.

Cóż się z Józefem stało?

Marsz całodzienny i posuwanie się wśród nocy bardzo go zmęczyły. Szczególnie gniewało go, że kazano podchodzić wroga w nocy. Czyż ci panowie, którzy kierują jego losami, nie wiedzą, że noc jest porą spoczynku i za taką od dawna jest uważana? Zresztą Moskałe też chcą w nocy spać i gniewać się nie będą, jeżeli zostawi się ich w spokoju. Począł się więc rozglądać za miejscem, gdzieby mógł wygodnie odpocząć.

Niedaleko rozpoznał chatę i stajnię. Ucieślił się bardzo. Nie dlatego, że może przespaci się pod dachem. Broń Boże! Wszak tyle razy polecano jak największą chłujność, tyle razy przestrzegano przed pierwszą lepszą chatą, gdzie mieszkał Bóg wie kto. Jak łatwo można tam dostać wszy. A wszy przenoszą straszną chorobę, tyfus plamisty, a wtedy można robić testament. Testamentu jeszcze nie chciał robić. Zresztą noc była letnia, pogodna, ciepła. Spać mógł bezpiecznie pod gołym niebem. Powodem, dla którego się ucieszył, była myśl, że będzie mógł zęgrać konserwę, przyczem nie potrzebuje się obawiać, że nieprzyjaciół zobaczy światło.

Łaskawy czytelnik wie, że każdy żołnierz nosi w tornistrze kilka konserw, których naruszyć mu nie wolno, chyba w ostatniej potrzebie. A że tu taka ostateczna potrzeba zachodziła, czuł Trębacz po samym sobie, bo jego żołądek domagał się jak najwyraźniej swych praw. Wogóle Józef jedzeniem nie gardził, i nieraz w nie małym był kłopot, czy jedzeniu dać pierwszeństwo, czy też spaniu. Spożycie jednej konserwy dało się więc usprawiedliwić. Zęgrał ją, odciął nożem blaszane dno, maczał chleb w tłustym rosolu i wybierał palcami mięso. Gdy skończył, wyszedł, zdjął obuwie, położył się w trawie, zgął kolana, że dotykały brody, nakrył się płaszczem i zasnął.

Wkrótce jednak zbudził go jakiś ciężki oddech, jakby sapanie twardo śpiącego albo duszącego się człowieka, dochodzący jak najwyraźniej ze stajni. Moskałe! Porwał bałnet i cichaczem podszedł ku drzwiom, gotów na wszystko. Zajął do wnętrza, zaświecił zapalniczkę i oto — ciele, które mieszkańcy w popłochu byli zapomnieli, żuło jego but, nie mogąc dać twardziej jak deska skórze rady. Józef ochłonął z przerażenia i trwogi i czuł się bohaterem. Bo też po bohatersku postąpił. Mogli to przecież — tak rozumował — być Moskałe; a że było tylko ciele, to nie zmniejsza jego odwagi.

Niema nieszczęścia, któreby nie wyszło na szczęście. But był dobrze przeżuty, zato zostało

cielo. Gdy Józef pomyślał, co go czeka ze strony pana kapitana za spóźnienie się, czuł mrówki na grzbiecie. Pan kapitan nie znał żartów. I oto Józef wrócił co prawda nie z Moskałem, lecz z jeńcem innego, nawet lepszego rodzaju; a że cielecina nie była każdego dnia na stole pana kapitana, więc spodziewał się, że ciele zażegna burzę.

Józef był z tego stanu rzeczy zupełnie zadowolony, co się objawiło w ten sposób, że przysłał nań wielką ochotę zęgrać drugą konserwę, i że go coś szarpnęło za żołądek. Zwalczył jednak tę pokusę, bo i drugiej nocie trzeba było oddać, co się jej należało, trzeba się było przespaci.

Jakoż tak uczynił. Myśli zaczęły mu się plątać. Oto widzi wyraźnie matkę szlochającą, jakby stała przed nim, słyszy dokładnie ojca, powtarzającego: pamiętaj Józefie o odznaczeniu! I nie zawiedzie go. Obok w stajni są Moskałe. Bierze ich do niewoli i prowadzi przed kapitana. — Lecz znów inny sen. Józef wraca po wojnie do domu. Trąbi kompanii do marszu jak nigdy przedtem. Na piersi błyszczy srebrny medal zasługi. Nie tylko świadczy o bohaterstwie, przynosi nawet piętnaście koron miesięcznie. I dla Boga, byłby prawie zapomniat o konserwach w tornistrze. Toć rodzice muszą poznać, czem się podczas wojny żywił. A co za radość w domu! Rodzice biorą go w objęcia, nie mogą mu się napatrzeć i znów ściskają.

Józef zerwał się. Chciał przetrzeć oczy, a nie mógł. Coś trzymało go za ręce.

»Kto wy takoj?« zapytał ktoś.

»Chryste Panie, Moskałe,« pomyślał sobie Józef i czuł, że zbliża.

Dwóch Moskali trzymało go, podczas gdy trzeci zabrał się do przeszukania kieszeni. Dużo nie znalazł. Ale gdy otworzył tornister, wyrwał mu się okrzyk radości:

»Kansjerwy, kansjerwy!«

Józef zaczął się szarpać. Niech biorą, co mogą, ale konserw nie da za nic w świecie. Jeszcze nie słyszano o żołnierzu austriackim, by oddał kiedy swe konserwy. Lecz napróżno. Moskałe były to tęgie chłopcy z szeroką piersią i trzymały mocno.

»Niech was cholera zwinie!« zaklął.

Moskałe nie zrozumieli dobrze, uchwycili tylko wyraz cholera i sądzili, że „Awstryjec“ chce ich nastraszyć, udając, że cierpi na tę straszną chorobę. Jeden z nich jednak rzekł:

»Nie imiejesz ty bratnie chajery, jeśli możesz kuszać kansjerwy!« Przytem trącił nogą blaszane naczynie, które Józef w nocy był wypróżnił.

Józef zrozumiał dobrze, że szarpanie się daremne wobec trzech silnych wrogów; a że chodziło mu bardzo o ratowanie konserw, zaczął tonem pojednawczym:

»Panowie! Głodny jestem. Nic nie jadłem, to znaczy — poprawił się, bo Moskał trącił znów próżną konserwę — mało jadłem. Choć jestem w waszym ręku, nie odmówcie mi, że i ja będę jadł z wami.«

Moskałe byli łagodnego usposobienia, bo zgodzili się na taką propozycję. Rozniecono tedy ogień i Józef grzał konserwy — ostatnie dwie — po raz drugi i to z takim zapalem, że zapomniat na chwilę o tem, iż jest jeńcem. Żał mu tylko było, że dzielić się musi konserwami z drugimi.

Gdy pojedli, zabrali Moskałe Józefa ze sobą.

Kilka dni później wczesnym rankiem oznajmiono panu kapitanowi przybycie Trębacza. Kapitan zdziwił się niezmiernie, bo uważał naszego bohatera za zaginionego. Kazał go stawić przed siebie, tymczasem zaś rozmyślał nad tem, ile mu ma kazać naliczyć.

Józef Trębacz wszedł, wyprostował się, salutował i rzekł:

»Posłusznie melduję, panie kapitanie, nasze przybycie.«

»Czyje przybycie?« zapytał kapitan zdziwiony.

»Posłusznie melduję, przyprowadziłem 60 Moskali jako jeńców.«

Przytem wskazał ręką w stronę okna. Kapitan wyjrzał. Na podwórzu stali rzeczywiście

\*) Awstryjec = Austriak.

\*\*) Nie masz ty bracie cholery, jeżeli możesz jeść konserwy.

Moskałe. Mieli jeszcze karabiny, które teraz dopiero zaczęto im odbierać.

»Jakżeś to do dyabła zrobił?« zaczął kapitan.

»Posłusznie mel...«

»Mówże już!« przerwał kapitan.

Józef opowiedział to, co łaskawi czytelnicy już wiedzą i tak ciągnął dalej:

»Zabrali mię tedy ze sobą, nie zapominając i cielecia. Gdy Moskałe robili szturm na naszych, musiałem iść razem z nimi, strzelałem jednak wysoko, by nie trafić swojego. Odrzucono nas. Moskałe mieli głód, bo zaprowiantowanie było niewystarczające. A ci trzej, którzy mię wzięli, zachowali w dobrej pamięci moje dwie konserwy. Tu przysłał mi wspaniała myśl do głowy. Słuchajcie, mówię im, w naszym wojsku nikt nie ma głodu, bo każdy żołnierz ma konserwy. A że złe nie są, sami wiecie. W Austrii jest jeszcze konserw na tysiące, do stu dyabłów, co mówię, na miliony! Moskałe zaczęli się coś naradzać między sobą, coś szeptać. Zrozumiałem, że dostałem ich na konserwy jak ryby na wędkę. Wierzę, że przychodzi jeden z nich do mnie i mówi: Słuchaj, Awstryjec, gdybyś nas tak zaprowadził na wasze konserwy! I jak widzi pan kapitan, zaprowadziłem.«

Tak zakończył Józef swą wyprawę na Moskała. Kapitan nie omieszkiał przedstawić go władzy do odznaczenia.

Znów raz, trzy tygodnie może później, pozostał Józef za swą kompanią w tyle. Nikt nie wiedział, kiedy wystąpił z szeregu, bo też Józef był mistrzem niezrównanym, jeżeli chodziło o spanie. Spóźnił się o trzy godziny, za co wyciągnięto go na ławce i naliczono dwadzieścia pięć w obliczu całej kompanii. Dziwnym zbiegiem nadeszło właśnie odznaczenie dla Józefa. Kompania stanęła w szeregu, pan kapitan zaś zaczął:

»Trębacz Józef niech wystąpi!«

Józef wysunął się o kilka kroków naprzód.

»Żołnierze!« mówił kapitan. »Macie pamiętać sobie bohatera...«

Wszystkie oczy skierowały się przytem na Józefa, który raz po raz sięgał ręką poza siebie, chwytając się za tę część ciała, która bezpośrednio odczuła naliczone razy. Żołnierze z trudnością powstrzymali wybuch śmiechu. Kapitan zauważył to, spojrzał na obok stojącego Józka, ten zaś już stał prosto, wyciągnięty jak struna.

»...bohatera,« ciągnął dalej kapitan, »który nie tylko wydostał się z niewoli, ale przyprowadził nawet jeńców. Więcej nam takich trzeba.«

Wtem uczynił Józef gwałtowny ruch rękami poza siebie, bo nie mógł widocznie wytrzymać.

Cała kompania wybuchła szalonym śmiechem, a razem z nimi i pan kapitan.

Fellera wzmacniające żołądek, łagodnie przeczyszczające pigułki rumbarbarowe z marką

**„ELZA-PIGUŁKI“**



**usuwać zatwardzenie.**

6 pudełek franko 4 K 40 h. Aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych.

Do Sekcji śląskiej N. K. N. wpłynęły następujące dary:

Na Legiony złożono na listę p. Piotra Kozaka z Michałkowic: Kozak Piotr 1 K, Wojtół 40 h, Nowak 40 h, Piontek 1 K, Zych Jan 30 h, Szewczyk 60 h, Mróz Piotr 60 h, Magd. Slenczek 1 K, Głowacki 40 h, Marchlik 10 h, Trębacz 50 h, Szczot 20 h, Drzewiany 20 h, Boryczka 60 h, Piłat 30 h, Bednarski 1 K, Wilk Klemens 30 h, Solorz Karol 20 h, Cholewa Jan 20 h, Łach Piotr 20 h, Mleko 30 h, Wilk Jakób 30 h, Mulk Tomasz 20 h, Szewczyk Tomasz 4 K, razem 14 K 30 h.

Na fundusz im. Piłsudskiego: Na listę p. Piotra Kozaka z Michałkowic: Mazur Kazimierz 2 K, Dymanus Wincenty 1 K, Fielek Józef 1 K, Zając Ant. 1 K,



Kostkiewicz 50 h, Mysza Wojciech 50 h, Bądek Antoni 50 h, Grochoł Franc. 1 K, Zając Michał 40 h, Sroka Jędrzej 40 h, Trębacz Jędrzej 50 h, Sobota Wojciech 1 K, Piotr Bajer 60 h, Mendel 60 h, Jaworski Jan 20 h, Bałamucka Anna 20 h, Krawczykowa Marya 40 h, Chełpowa Agnieszka 1 K, Ślęczka Jakób 1 K, Markoski 1 K, Ant. Sitko 30 h, Gryz Piotr 20 h, Janusz 40 h, Konieczny 20 h, Bania Maciej 60 h, Ryba Jan 1 K, Sobota Jędrzej 1 K, Michalik Magdalena 50 h, Szot Wojciech 30 h, Lupa Józef 30 h, Kasprzyk Józef 60 h, N. N. 40 h, Dańda 80 h, Adela Szewczyk 1 K; razem 21 K 20 h.

Na »gwiazdkę« dla legionistów: Lista p. Katarzyny Copija-Sierantowa: Bernard Eichner 40 h, J. i S. Mika 40 h, Elżbieta Mika 1 K, Zofia Sechowicz 1 K, Elżb. Paczyńska 1 K, Marya Iskierska 40 h, Jan Pawlas 30 h, Matlakowa 1 K, Jan Magiera 50 h, Józef Wójcik 30 h, St. Spytowska 40 h, Anna Kotarba 40 h, Adolf Rubinstein 1 K, Marya Potoczek 40 h, Marya Bania 40 h, Roz. Skiba 20 h, Teresa Przybyszowa 1 K, Michał Zubeł 1 K, Szymon Koleta 1 K, Kleinzeller 1 K, Floryan Copija 60 h, N. N. 60 h, N. N. 1 K, Hortacz 40 h, Tilek 40 h, Gromer 40 h, N. N. 40 h, Strenitz 1 K, Marya Bobek 40 h, Wiktorya Woźniak 1 K, Aedla Szuster 1 K, Koprowski 30 h, Karolina Kencka 50 h, Mika Franciszek 50 h, H. Venchiarutti 2 K, N. N. 1 K, J. Rosenzweig 40 h, Nedwiedek 50 h, Pyroch 30 h, Szubert 50 h, Stokłosowa 30 h, Karcz Franciszek 20 h; razem 27 K 40 h.

Dla legionistów na »gwiazdkę«. Komitet Polek w Cieszynie otrzymał w dalszym ciągu w przedmiotach: Od Związku Polek z Orłowej 39 kominiarek, 4 pary pulso-wników, 9 sztuk bielizny, 12 chustek, 1 para nogolenników, 1 para rękawiczek, 3 tabliczki czekolady, 2 paczki herbaty, 44 świece, 8 kawałków mydła, 14 pudełek papierosów, 10 cygar, 1 koperta papieru listowego i dzie-sięć kart z widokami. — Wpp.: dyrektorowa Schmidto-wa 6 par skarpetek; Kabieszowa z Trzyńca 1 kominiar-ke, 2 pary skarpetek, 1 parę nogolenników, 2 pary onu-tek, 3 kamizelki wataowane, 3 pary kalesonów, 1 koszulę ciepłą, 1 szalik włóczkowy. — Józef Farny, kierownik szkoły w Nawsiu: 1 parę kalesonów trykotowych, 2 cie-płe koszule, 5 par skarpetek, 1 para kamaszy, 3 ręczniki, 2 chustki do nosa, 200 papierosów. — Szkoła w Grodzi-szczu: 9 par skarpetek, 2 pary pulsoowników, 1 kominiar-kę (wyrób dzieci z wełny zakupionej staraniem szkoły); profesor F. Hayduk 1000 papierosów, 2 pary ciepłych rękawic, 1 koszulę ciepłą, 1 parę rękawów futrzanych, 2 łyżki, 2 widelce. — Marya Wawrzyszowska z Mostów: 100 papierosów, 7 książek, koszyk jabłek. — Dziewczynki z bursy 3 kg sucharów. — Wełnę, zakupioną przez Ko-mitet Polek, przerabiali panie: Terlikowa i Ewa Górnia-kówna z Trzanowic, Kubiszowa z Kocobędza, Gajewska, Anna Jachnerówna, Hoydyszowa, kierowniczka bursy dla dziewcząt, dziewczęta z bursy, Wanda Gwoździwi-cówna, Marya Bielańska. — Komitet Polek otrzymał je-szcze w gotówce: Od Wp. Wandy Riegerowej z Witko-wic, na której listę złożyli: Wpp. Bolesławowie Zarem-bowie 20 K; Władysławowie Barzykowscy 20 K; Roma-nowie Riegerowie 20 K; Cmiel Paweł, górnik z M. Ostra-wy 6 K, syn jego Cmiel Jan 4 K; Komitet opieki nad uchodźcami połowę pozostałości kasowej 50 K; razem 120 K. — Od Związku Polek z Orłowej z list: 50 K; 186 K 23 h; 242 K 34 h; 40 K z przedstawienia w Dąbrowie i 47 K; z listy p. H. Michejdzianki: Kudłatówna 2 K; Wa-wrzyszowska Marya z Mostów 1 K 40 h; Abterówna Emi-lia 1 K 40 h; wychowankowie bursy męskiej 3 K 20 h; wychowannice bursy żeńskiej dochód z wieczorku urzą-dzonego w bursie 32 K 70 h; dzieci szkolne z Dziegielowa za pośrednictwem kierownika szkoły p. Obracaja 15 K. Z list umieszczonych w księgarni »Stella« 12 K i u p. Ko-tasówny 9 K; p. Kabieszowa z Trzyńca 5 K; Komitet Po-lek na wełnę 100 K. Ogółem złożono na »gwiazdkę« dla legionistów: Związek Polek z Orłowej 726 K 57 h; ze składek wprost do Komitetu 241 K 40 h; z kasy Komitetu na wełnę 100 K; razem 1067 K 97 h. — Dnia 14. grudnia wysłano pod adresem p. porucznika H. Przepilińskiego w pakietach 5 kg pocztą połową upominki dla 100 legio-nistów. Każdy dostał: kominiarke, rękawice, onuce lub skarpetki, tabliczkę czekolady, nici, wazelinę lub łój, świece, kawałek mydła. Prócz tego nadliczbowo do roz-działu pomiędzy najbardziej potrzebujących dołączono po kilka sztuk ciepłej bielizny, kamaszy, pulsoowników, szalików i t. p. Nadto w przesyłce znajdują się: opłatki, pa-pierosy (2450 sztuk) i cygara, herbata, cukier, czekolada, słonina, sucha kiełbasa, igły, guziki i olejek anyżowy. Ogólny koszt »gwiazdki«, wysłanej w pole, wyniósł 729 K 29 h, ponieważ dochodu było 1067 K 97 h, zatem reszta kasowa wynosi 338 K 68 h. — Na posiedzeniu dnia 16. grudnia Komitet Polek rozporządził tą pozostałością ka-sową w następujący sposób: 50 K przeznaczono na pod-wieczorek świąteczny dla legionistów w szpitalach cie-szyńskich, reszta zaś w kwocie 288 K 68 h ma stanowić zaczątek funduszu, przeznaczonego na niesienie pomocy legionistom w polu lub też rannym i chorym. Nadcho-dzące jeszcze datki gwiazdkowe do tego funduszu przy-łączone zostaną. Fundusz ten w przyszłości, w myśl po-wołanej uchwały, ma objąć w miarę wzrostu szersze za-dania niesienia pomocy osierociałym rodzinom legio-nistów. — Wszystkim Łaskawym Ofiarodawcom, którzy tak chętnie i życzliwie spieszyli z datkami, Szanownemu Związkowi Polek z Orłowej za tak wydatny współudział oraz Łaskawym Paniom, Szanownym Gronom nauczyciel-skim, oraz dzieciom szkolnym za gorliwą współpracę składa Komitet Polek gorące podziękowanie. — K. Do-magańska, przewodnicząca; K. Wierzbicka, skarbniczka.

## Na czas gwiazdkowy polecamy:

Książki polskie na dogodne spłaty miesięczne. W obe-nym czasie wyjątkowe udogodnienia. Obrazy polskie, narodowe, historyczne, krajobrazy, religijne i t. d. w ogromnym wyborze z wysok. rabat. woj. — Katalogi bezpłatnie. Zastępcy poszukiwani wszędzie. Za pośred-nictwo w przekazywaniu zamówień wysokie nagrody. Adresować: Księgarnia Wydawnicza Polska, Posen, Postschließfach.

Wydawca: H. Józef Londzin w Cieszynie.

## Czeladnika i uczni szewskich

z porządnych rodzin przyjmę zaraz do terminu; pierw-szeństwo mają uczniowie, którzy już zaczęli naukę, a ży-czą sobie dokończyć terminatorstwa.

Teofil Liszka, Cieszyn, ul. Stefanii 62.

## Księgi handlowe

### Książki kontowe

### Przybory kancelaryjne

poleca

Księgarnia i handel papieru »STELLA«  
w Cieszynie.

Nakładem »Dziedziectwa błog. Jana Sarkan-dra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinej.  
Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy więk-szych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy. Zamówienia należy adresować: »Dziedzi-ctwo błog. Jana Sarkanra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

## Edykt licytacyjny.

Dnia 4. lutego 1916, o godz. 9. przed południem od-będzie się przy podpisanym sądzie, pokój nr. 5, przymu-sowa licytacja:

1. działu lwh. 485,  
2. realności z domem mieszkalnym nr. 269 lwh. 507,  
3. działu lwh. 533, wszystkie księga gruntowa By-strzyca.

Nieruchomość, mająca być wystawiona na licytację, jest oszacowana: ad 1) na 678 K; ad 2) na 2611 K 50 h; ad 3) na 528 K.

Najniższa cena podawcza, poniżej której sprzedaż się nie odbędzie, wynosi: ad 1) 452 K; ad 2) 1741 K; ad 3) 352 K.

Pretensje, któreby mogły nie dopuścić do tej licy-tacji, należy zgłosić w przeciągu naznaczonego terminu licytacyjnego najpóźniej przed rozpoczęciem się licyta-cyi przy tutejszym sądzie, w przeciwnym bowiem razie nie możnaby już z niemi wystąpić co do tej nieruchomości ze szkoda nabywcy, działającego w dobrej wierze.

Zresztą zwraca się uwagę na ogłoszenie edyktu na tutejszej tablicy sądowej.

C. k. sąd powiatowy w Jabłonkowie, oddział III,  
dnia 22. grudnia 1915.

## Bank Rolniczy

### we Frysztaście

przyjmuje wkładki na

4<sup>3</sup>/<sub>4</sub> 0/0.

Bezpieczeństwo najzupełniejsze — wobec nieograniczonej poręki za wkładki prawie 1000 rolników całym majątkiem.

Udziela pożyczki pod dogodn. warunkami.

Stan wkładek . . . . . 805.236 K

Stan pożyczek . . . . . 914.792 K

Majątek własny Banku . . . . . 82.227 K

Filia Banku w Karwinej, koło gospody p. Gritnera, urzęduje w środy i niedziele od godz. 9. do 12. przed południem.

Antoni Kasprzak, Józef Dobrowolski,  
c. k. notar., prezes. naczelnny dyrektor.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU • Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

○○○○○○

wkładki na oszczędność

○○○○○○

Czeki pocztowe  
na żądanie.

i płać od nich

4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> 0/0

Czeki pocztowe  
na żądanie.

○○○○○○

od dnia następnego po wpłacie,

○○○○○○

## Wyprawa dla żołnierzy.

Ciepłe tkaniny  
Koszule trykotowe  
Spodnie trykotowe  
Pończochy turystyczne  
Kamasze (obwijaki)  
Skarpetki wojskowe  
Czapki (kominiarki)  
Rękawiczki wojskowe  
Ogrzewacze pulsów  
Nakrycia flanelowe.

Dom towarowy L. KÖNIGSTEINA, Cieszyn.

## Zegarek wojenny z branzoletką

Z ochroną szkła. Słuczenie niemożliwe.



Wielkość według rysunku Otwarty albo z ochroną szkła

Nikłowy lub stalowy, wielkość wedł. rysunku K 10,—  
Z świetlną tarczą radyową, wielk. wedł. rys. K 15,—  
Marka »Cyma« z ankr. werkiem precyzyjnym K 30,—  
Oryginalny »Omega«, z ankr. werkiem precyz. K 50,—  
Z prawdziwą tarczą świetlną radyową K 10,— więcej  
Z ochroną szkła wedł. rysunku, za szt. K 1,50 więcej  
Srebrny zeg. z bransol. K 14,—, 14-kar. złoto K 28,—  
Powyższy zegarek z bransol., wielki format K 6,—  
Ten sam, elegancki, płaski, wielki format K 8,—  
Z tarczą radyową i jakością K 10,—  
Kieszonk. budziki z pasem skórzanym lub bez K 18,—  
Te same z świetlaną tarczą radyową i jakością K 26,—  
Zegarki woj. z rzeźbą wypukłą 2 lub 3 cesarzy K 5,—  
Budzik wojenny »Kanone« K 6,—, »Dobosz« K 7,—  
Tani zegarek nikłowy K 4,—, tani budzik K 4,—  
3 lata gwarancji. Wysyłka za nadesłaniem kwoty z dodatkami 50 h na porto, także na plac wojny, przez

I. Dom eksportowy zegarków wojennych  
**Max Böhnelt**  
WIEN, IV., Margarethenstraße 27/598.  
Oryginalne cenniki fabryczne gratis.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYŃNIE —

stowarzyszenie zarejstr. z nieograniczoną poręką  
(w »Domu Narodowym«, w Rynku na I. piętrze)

z filiami: w Jabłonkowie, we Frysztaście,  
w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej  
przyjmuje od członków i nieczłonków

wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płać od nich

4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> 0/0

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia po-przedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkują-cych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna.  
Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent.  
Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych,  
wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codzien, z wyjątkiem świąt i nie-dziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stow. zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.  
I. Domagański. A. Teper. H. Filasiewicz.

Drukarnia »Dziedziectwa« pod zarz. J. Suchanka w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:

całorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »

Bez przesyłki pocztowej:

całorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ulicy Stefanii (Głębokiej); Rudolf Bialek, kupiec »pod Modrą«. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 7 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 18. stycznia 1916.

Nr. 5.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Zajęcie Cetynii.

### Wojna austriacko-włoska.

Działalność lotników i artylerji.

Wiedeń, 13. stycznia. Urzędowo donoszą: W Judykaryi ostrzeliwała włoska artylerja miejscowości Creto i Por.

Lotnicy włoscy rzucili bomby na Ronconę, nie wyrządzając jednakże szkód.

Miejscowość Nago (na wschód od Rivy) znajdowała się również w ogniu nieprzyjacielskim. Nasza artylerja wzniciła celnymi strzałami pożar w włoskim obozie barakowym na południe od Pontafel.

Na froncie Pobrzeża toczyły się obustronne walki działowe w odcinku Tolmein i Doberdo.

Wiedeń, 14. stycznia. Urzędowo donoszą: Na froncie południowo-zachodnim nie zaszły żadne ważne wydarzenia. Poszczególne punkta koło Malborghet i Raibl znajdowały się w ogniu nieprzyjacielskiej artylerji. Działalność włoskich lotników rozszerzyła się również na obszar Tryestu; jedna bomba rzucona na Pirano nie wyrządziła szkód.

Zdobycie pozycji włoskich pod Oslawija.

Wiedeń, 15. stycznia. Urzędowo donoszą: Wczoraj wznowiono znów ogień nieprzyjacielskiej artylerji przeciwko obwarom Malborghet i Raibl, skierowany głównie na osady. Wojska nasze wydarły Włochom w goryckim przyczółku mostowym silnie po ostatniej bitwie zbudowaną i obsadzoną pozycję pod Oslawija.

Nad Lublaną przeleciał nieprzyjacielski lotnik i rzucił bomby, nie wyrządziwszy jednak żadnych strat materyalnych, ani w ludziach.

Powodzenia na froncie włoskim.

Wiedeń, 16. stycznia. Urzędowo donoszą: Na froncie Pobrzeża wzmógł się nieprzyjacielski ogień działowy na Monte San Michele, przyczółek mostowy Gorycy i Tolmeinu i Mrzli Vrh. Nieprzyjacielska piechota nie przedsięwzięła jednakże ataków.

Podczas zdobywania pozycji pod Oslawiją, o czem doniesiono już wczoraj, wzięty oddziały 52. i 80. pułku piechoty 933 jeńców, w tem 31 oficerów, trzy karabiny maszynowe i trzy miotacze min. Również koło przyczółka mostowego Tolmeinu zdobyły nasze wojska jeden nieprzyjacielski rów.

Na froncie tyrolskim ożywiły się walki artylerji w odcinku Schluderbach i Safram—Vielgereuth.

Wśród ojczystych gór, na straży zagrożonych granic swego kraju, obchodzą dzisiaj tyrolscy strzelcy cesarscy z karabinami w dłoniach setną rocznicę utworzenia ich pułków. Naszą armię, na północy i południu przepełnia uczucie głębokiej wdzięczności dla dzielnych strzelców

tyrolskich, w których szeregach żyje duch bohaterów z r. 1809 i którzy w straszliwych zmaganiach wywalczyli sobie niewiedzące nigdy wawrzyny.

Zast. szefa szt. gen.: von Höfer.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Kłamliwe sprawozdania rosyjskie.

Wiedeń, 13. stycznia. Urzędowo donoszą: W Galicyi wschodniej i na froncie besarabskim miejscami walka artylerji.

Urzędowe sprawozdania rosyjskie nawiązywały w ostatnim czasie puszczać wodze najfantastyczniejszym wymysłom na temat wydarzeń wojennych. Wbrew wszystkim rosyjskim doniesieniom należy jak najwyraźniej stwierdzić, że nasze stanowiska na wschód Strypy i na granicy besarabskiej, pominąwszy jeden jedyny odcinek batalionowy, który cofnęliśmy o 200 kroków, znajdują się najdokładniej tam, gdzie się znajdowały, zanim rozpoczęła się owa z wielkim rozmachem wojskowym i dziennikarskim wdrożona, a dotychczas z ciężkimi stratami dla przeciwnika całkowicie odrzucona rosyjska ofenzywa podczas Bożego Narodzenia.

Wszelkie przeciwne doniesienia z Petersburga są zatem fałszywe, podobnie i wypadki na południowym wschodzie dowodzą, że bezskuteczne rosyjskie ataki nad Dniestrem i Prutem nie miały bynajmniej na celu przyjscia z pomocą Czarnogórze.

Odparcie rosyjskich ataków w Besarabii.

Wiedeń, 14. stycznia. Urzędowo donoszą: Nieprzyjaciel usiłował wczoraj rano ponownie przełamać nasz front besarabski koło Toporowiec i Rarańczy. Podjął on pięć gwałtownych ataków, ostatnie jeszcze dzisiaj rano o wczesnej godzinie. Za każdym jednakże atakiem musiał nieprzyjaciel cofnąć się, ponosząc ciężkie straty. Wybitny udział w odparciu Rosyan przypadł wspaniale działającej naszej artylerji.

Od początku bitwy w Galicyi wschodniej i na froncie besarabskim wzięła armia generała hr. Bothmera do niewoli przeszło 5100 Rosyan, w tem 30 oficerów i chorążych.

Koło Karpiłówki na Wołyniu rozproszyły nasze patrole kilka rosyjskich posterunków polowych.

1000 rosyjskich trupów na jednym odcinku.

Wiedeń, 15. stycznia. Urzędowo donoszą: Zapoczątkowana z Nowym Rokiem walka w Galicyi wschodniej i na besarabskiej granicy trwa dalej. Obszary Toporowiec i na zachód od Rarańczy były znów widownią zażartych zapasów, przewyższających swą gwałtownością wszystkie poprzednio na tem polu rozegrane bi-

twy, Cztery, a w niektórych miejscach sześć razy z rzędu rzucał wczoraj przeciwnik swoje, w dwanaście do czternastu szeregów głęboko sformowane kolumny w ataku przeciwko naszym, zapalczywie bronionym stanowiskom. Za każdym razem odrzuciliśmy go, przyczem przychodziło często do walki na bagnety. Do oceny strat nieprzyjaciela miarodajnym jest fakt, że na obszarze walki jednej brygady austriacko-węgierskiej naliczono ponad 1000 trupów rosyjskich. Wzięto do niewoli dwóch rosyjskich oficerów i 240 żołnierzy. Dzielni nasi obrońcy wytrwali na wszystkich swych stanowiskach. Rosyanie nie zdobyli nigdzie ani jednej piędzi ziemi.

Nad Strypą i na Wołyniu nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Nad Korminem odrzuciła wiedeńska obrona krajowa silniejszy atak rosyjski.

Przerwa w walkach na froncie besarabskim.

Wiedeń, 16. stycznia. Urzędowo donoszą: Ciężkie klęski, poniesione przez Rosyan w dniach Nowego Roku na froncie besarabskim, spowodowały wczoraj ponowną przerwę w walkach. Od czasu do czasu trwa jeszcze ogień działowy ze zmienną siłą. Na południe od Karpiłówki na Wołyniu zaatakowała nasza patrol rosyjską wysuniętą pozycję i wycięła w pień nieprzyjacielską załogę. Zresztą nie było ważniejszych wydarzeń.

Zast. szefa szt. gen.: von Höfer.

Ofenzywa rosyjska.

Kopenhaga, 13. stycznia. Wiadomości, które tutaj nadchodzą z Petersburga, wskazują wyraźnie, jak nadzwyczajne nadzieje przywiązywały do ofenzywy na Bukowinie rosyjskie koła wojskowe. W telegramie z Petersburga stwierdza »National Tidende« następujące okoliczności: Walki o Czerniowiec przybrały tak wielkie rozmiary, że można mówić o rozstrzygającej bitwie obecnej wojny światowej.

»Riecz« twierdzi, że Rosyanie znajdują się na linii Sadagóry, w odległości 10 km od Czerniowca. Pod Buczaczem wojska rosyjskie miały wedle tego źródła dotrzeć do wzgórz nad Strypą.

### Wojna austriacko-czarnogórska.

Sześć kilometrów od Cetynii.

Wiedeń, 13. stycznia. Urzędowo donoszą: Austro-węgierska kolumna wojsk, postępująca wzdłuż wybrzeży Adryatyku, wyparła Czarnogórców z Budui i zajęła wzgórze Maini Vrh, wznoszące się na północ od miasta. Oddziały wojsk, operujące w obszarze Łowczenu, stoczyły wczoraj wieczorem z nieprzyjacielem walkę w odległości 6 km od Cetynii. Potyczki koło Grahovo miały również korzystny dla nas przebieg. Nasze wojska posunęły się w głąb kotliny Czar-



nogórza. W obszarze nadgranicznym na południe od Avtovac zaskoczyliśmy nieprzyjaciela w jego wyżynnych stanowiskach i odrzuciliśmy go stąd. Na północnym wschodzie Czarnogóry położenie niezmienione.

#### Cetynia zdobyta.

Wiedeń, 14. stycznia. Urzędowo donoszą: Stolica Czarnogóry znajduje się w naszych rękach. W pościgu za pobitym nieprzyjacielem wkroczyły nasze wojska wczoraj w nocy do Cetynii, rezydencji króla czarnogórskiego. Miasto jest nietknięte, ludność zachowuje się spokojnie.

#### Ogólny odwrót Czarnogórców.

Wiedeń, 14. stycznia. Urzędowo donoszą: Po upadku głównego miasta rozpoczęli Czarnogórcy na wszystkich punktach swego południowego i zachodniego frontu ogólny odwrót. Nasze wojska przekroczyły w pościgu linię Budua—Cetynia—Grab—Grahovo i posuwają się na wschód od Bileca i koło Avtovac w głąb Czarnogóry.

Koło Grahovo wpadły w nasze ręce 3 armaty wraz z załogą, 500 karabinów, jeden karabin maszynowy, mnóstwo amunicji i wszelkiego materiału wojennego. Koło Berane i na zachód od Ipek nic nowego.

#### Zdobycie 154 dział i 10.000 karabinów.

Wiedeń, 15. stycznia. Urzędowo donoszą: W pościgu za pobitym wrogiem obsadziły wczoraj nasze wojska południowego skrzydła Spizze. W Cetynii zdobyto 154 dział różnego kalibru, 10.000 karabinów, 10 karabinów maszynowych i wielką ilość amunicji i materiału wojennego. Liczba dział, zdobytych w walkach o Łowczen podniosła się na 45. Liczba jeńców wczoraj ujętych wynosi 330. Na południe od Berany, gdzie nieprzyjaciół stawiał jeszcze zacięty opór, zdobyły szturmem nasze bataliony szanice na wzgórzu Gradina.

#### Postępy ofensywy w Czarnogórze.

Wiedeń, 16. stycznia. Urzędowo donoszą: Na północ od Grahovo toczą się walki pościgowe. Wojska nasze wzięły w tym obszarze 250 Czarnogórców do niewoli i zdobyły jeden magazyn amunicyjny. Liczba jeńców, zabranych w ostatnich dniach koło Berane, wzrosła do 500.

Zast. szefa szt. gen.: von Höfer.

#### Narzekania włoskie z powodu zdobycia Łowczenu.

Lugano, 14. stycznia. Zdobycie Łowczenu wywarło deprymujące wrażenie we Włoszech. »Secolo« i »Corriere della Sera« żalą się znowu na lekkomyślność czwórporozumienia, które niczego nie przewidziało i niczemu nie zapobiegło. Łowczen można było zrobić niezdobyty, ustawiając tam dział najnowszego systemu, zamiast tego posłano stare francuskie haubice, które nie mogły używać bezdymnego prochu. »Corriere« twierdzi, że czwórporozumienie powinno było rzucić do Czarnogóra całą armię, teraz może się przypatrywać sukcesom austriackim. »Secolo« ubolewa nad bezczynnością Włoch, które już z politycznych względów powinny były silniej niżeli inne mocarstwa uczestniczyć w obronie Łowczenu. Od lat 30 Włochy z trwogą czuwały nad tem, aby ta góra nie dostała się w ręce austriackie. Teraz nie może być mowy o zdobyciu Korfu, a Czarnogórze staje się lennem Austrii. Opanowawszy Łowczen, mają Austriacy drogę otwartą przez Cetynię i Skodar do północnej Albanii. Cóż się teraz stanie z włoskimi załogami w Durazzo i Walonie?

## Wojna niemiecko-rosyjska.

#### Położenie niezmienione.

Berlin, 13. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Skuteczne potyczki niemieckich patroli i oddziałów przednich na różnych miejscach frontu. Koło Nowosiółki, między Olszańką a Beresiną, wypędzono Moskali z wysuniętego rowu.

Berlin, 14. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Wydarzenia bez istotniejszego znaczenia.

Berlin, 15. stycznia. Naczelna kwatera donosi: W grupie wojsk generała von Linsingena odparto w okolicy Czernyszcz, na południe od Łuku Styru, rosyjski atak przeciwko frontowi oddziałów austriacko-węgierskich.

Berlin, 16. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Położenie na ogół niezmienione.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-serbska.

#### Położenie niezmienione.

Berlin, 13. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 14. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Wydarzenia bez istotniejszego znaczenia.

Berlin, 15. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 16. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Położenie na ogół niezmienione.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-francuska.

#### Odparte angielskie i francuskie ataki.

Berlin, 13. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Na północny wschód od Armentieres odrzucono atak silniejszego oddziału angielskiego.

Wczoraj rano powtórzyli znów dzisiaj Francuzi atak w Szampanii, na północny wschód od Le Mesnil. Zostali łatwo odparci. Tak samo nie udał się im atak na zebraną przez nas w dniu 9. stycznia część rowów przy dworcu Maison de Champagne.

Porucznicy Bölke i Immelmann zestrzelili na północny wschód od Tourceing i przy Bapaume każdy po jednym latawcem angielskim. Nieustraszonemu oficerowi nadał Jego Ces. Mość w uznaniu ich nadzwyczajnych czynów order »Pour le merite«.

Trzeci angielski latawiec zestrzelony został naszym ogniem w walce powietrznej przy Roubaix, czwarty przy Ligny, na południowy zachód od Lille. Z ośmiu angielskich oficerów lotników zostało sześciu zabitych, a dwóch rannych.

Berlin, 14. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Z powodu burzy i deszczu ograniczyła się działalność bojowa do odosobnionych walk artylerji, granatami ręcznymi i minami.

#### Znów latawiec nieprzyjacielski zestrzelony.

Berlin, 15. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Na froncie brak szczególniejszych wydarzeń.

Zestrzelony przez porucznika Bölke na północny wschód od Albert nieprzyjacielski latawiec spadł na linię angielską, gdzie został zniszczony ogniem naszej artylerji.

#### Anglicy ostrzeliwują Westende i Lille.

Berlin, 16. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Nieprzyjacielski monitor ostrzeliwał bezskutecznie okolice Westende.

Anglicy skierowali na wewnątrz Lille ogień działowej artylerji; dotychczas stwierdzono nieznaczne szkody z powodu pożaru.

Na froncie toczą się miejscami żywe walki działowe i odbywa się wysadzanie minami.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem.

#### Komunikat turecki.

Konstantynopol, 16. stycznia. Agencja tel. »Milli« donosi z głównej kwatery tureckiej:

Front kaukaski. W nocy z 13. na 14. stycznia ponowił nieprzyjaciół przy użyciu swych głównych sił gwałtowne ataki w odcinkach między okolicą Arras a przełęczą Norman, jak również w odcinku, rozciągającym się od południowego biegu Arras do gór Karadagh. Wszystkie ataki nieprzyjacielskie zostały powstrzy-

mane i dzięki energicznemu oporowi naszych oddziałów całkowicie odrzucone. Rosyanie, pojmani podczas tych walk w niewolę, twierdzą, że szturmujące pułki rosyjskie poniosły ciężkie straty.

Front dardaneelski. W dniu 14. stycznia ostrzeliwał nieprzyjacielski okręt dwukrotnie bez skutku Seddil Bahr. Nasze hydroplany obrzuciły bombami nieprzyjacielskie okręty koło Mudros. Wśród zdobyczy wojennej, zabranej koło Seddil Bahr, znajduje się, jak dotąd stwierdzono, 15 armat różnego kalibru, wielkie ilości amunicji, kilkadziesiąt wozów amunicyjnych, 200 wozów trenowych, mnóstwo samochodów, rowerów i motorowców, znaczne ilości materiału do kolejek polowych, materiału budowlanego i zwierząt, przeszło 200 ambulanów sanitarnych, skrzynie z medykamentami, 50.000 koców wełnianych, wielkie ilości konserw, kilka milionów owsa i jęczmienia, wszystko razem w łącznej wartości co najmniej 2 milionów funtów.

#### Wyprawa samolotów na Saloniki.

Budapeszt, 13. stycznia. »Az Est« donosi z Sofii: Dnia 7. b. m. eskadra, złożona z 12 samolotów niemieckich, zaatakowała obóz angielski pod Kilindir. Ogień artylerji nieprzyjacielskiej był bezskuteczny. Od tego czasu Anglicy i Francuzi przewożą wszystkie materiały tylko w nocy i zakrywają latarnie.

Następnie eskadra samolotów niemieckich urządziła wyprawę na Saloniki, rzucając po drodze bomby. Liczba ofiar dotąd nie jest znana. Ale lotnicy, mimo że wysoko płynęli, spostrzegli szereg pożarów, tudzież ucieczkę oddziałów wojskowych na wszystkie strony. Rzucono ogółem 78 bomb, ale żadna nie padła na samo miasto Saloniki.

Z obozu francuskiego wzniosły się samoloty dla podjęcia walki. Dwa z nich zostały zestrzelone. Eskadra samolotów niemieckich powróciła bez żadnej szkody i przyniosła ważne wiadomości o rozmieszczeniu wojsk nieprzyjacielskich, tudzież fotografie fortów pod Salonikami.

#### Francuskie jeremiady.

Paryż, 13. stycznia. W dzienniku »Victoire« nawołuje Hervet do niesienia pomocy Czarnogórze. »Nie wiem — pisze Hervet — jak sobie radzą Austriacy i Niemcy, jednakże mają oni zawsze pod dostatkiem ludzi do ofensywy, a nawet ponad potrzebę! Rowy ich jeżą się formalnie karabinami maszynowymi, dzięki czemu, mimo ich mniejszości liczebnej, mają zawsze armię operacyjną gotową, by rzucić ją na wszystkie fronty, bądź to przeciwko nam, bądź też przeciw Rosji, wczoraj przeciwko Serbii, dziś znów przeciwko Czarnogórze. My zaś nie mamy nigdy tego, co właśnie w danej chwili okazuje się koniecznym i niezbędnie potrzebnym. Nie potrafiliśmy nigdy zebrać na czas kilkuset tysięcy ludzi, by Serbię ratować; nie mieliśmy dość wojska, by Dardanele sforsować. Kiedyż wkońcu nabierzemy rozumu z tej strasznej lekcji? Czemuż przyjaciele we Włoszech śpią?!

#### Korfu — siedzibą Serbów.

Ateny, 13. stycznia. Agencja Havasa donosi: Przedstawiciele »entente« wręczyli w dniu 11. stycznia rządowi greckiemu następującą notę:

Mocarstwa czwórporozumienia upowazniają swych przedstawicieli w Atenach do oświadczenia, że w pełnej świadomości obowiązku, dyktowanego uczuciem ludzkości, postanowili jak najspieszniej usadowić sztabki armii serbskiej, celem uchronienia bohaterów żołnierzy od głodu i zniszczenia, na pewnym miejscu, znajdującym się w pobliżu wybrzeży albańskich. Po sumiennem zbadaniu warunków korzystnego transportu doszły mocarstwa czwórporozumienia do przekonania, że wyspa Korfu do tego celu doskonale się nadaje. Rządy czwórporozumienia kierowały się przy powzięciu decyzji zapatrywaniem, że Grecja nie będzie przeciwną przesiedleniu Serbów na wyspę, choćby z tego względu, że pobyt armii serbskiej na Korfu obliczony jest na krótki tylko czas. Mocarstwa czwórporozumienia nie zamierzają wyspy okupować i są gotowe w tym kierunku udzielić Grecji wszelkich gwarancji. Odnosi się to nie tylko do Korfu, lecz również do wszystkich tych terytoriów



greckich, które obsadzone są od początku wojny przez wojska angielsko-francuskie dla celów militarnych.

#### Z parlamentu angielskiego.

Londyn, 12. stycznia. Biuro Reutera donosi: W Izbie gmin postawiono wniosek, by rząd wszelkie źródła pomocnicze Anglii i jej sojuszników użył przeciwko Niemcom.

Minister handlu Runsiman w ciągu dyskusji oświadczył: Anglia lepiej wytrzymała trudności wojny jak Niemcy. Rząd niemiecki przekona się wskutek nacisku ekonomicznego przede wszystkim jak wskutek jakiegokolwiek innego o bezowocności dalszej walki. Jeżeli będziemy oszczędzać nasze środki pomocnicze, dłużej wytrzymamy jak Niemcy. Następnie wskazał na trudności pomocnicze, jakie stają w drodze utworzenia związku celnego z sojusznikami. Gdyby to jednakże było koniecznym dla zwycięskiego zakończenia wojny, to minister nie wątpi, że przystąpi się także do tego. Minister dał następnie wyraz zaufaniu, że Anglia będzie mogła dźwignąć się po wojnie. Obowiązkiem Anglii jest przy tym procesie, by Niemcy przy próbie podniesienia się po wojnie niczego nie uczyniły, podobnie jak Anglii lub jej sojusznikom. Sojusznicy nie mogliby ścierpieć, by po ukończeniu wojny wybuchła wojna gospodarcza. Trzeba czuwać nad tem, by po zwycięskim zakończeniu wojny Niemcy nie podnieśli głowy dla rozpoczęcia nowej wojny.

#### Przyjęcie w Anglii ustawy o przymusowej służbie wojennej.

Londyn, 14. stycznia. Izba gmin przyjęła w drugim czytaniu 431 głosami przeciw 39 głosom bil o obowiązku służby wojennej.

Londyn, 14. stycznia. Trzej przedstawiciele robotniczy w ministerstwie cofnęli swą prośbę o dymisy.

#### Kolej Berlin—Drezno—Wiedeń—Belgrad—Sofia—Konstantynopol.

Berlin, 15. stycznia. Dzisiaj rano odszedł pierwszy pociąg bałkański, drogą na Drezno, Wiedeń, Belgrad, Sofia, Konstantynopol. Odjazd nastąpił wśród okrzyków i powiewań kapeluszy licznego tłumu ciekawych.

#### Koniec wojny w sierpniu.

Amsterdam, 13. stycznia. Donoszą z Londynu: Na walnym zgromadzeniu Związku rolników lord Lansdowne oświadczył, że niema powodu do zaniechania wystawy rolniczej, zapowiedzianej na sierpień b. r., gdyż wedle jego przekonania wojna w sierpniu już się skończy.

#### Wstąpienie polskich posłów socjalistycznych do Koła polskiego.

Na posiedzeniu z dnia 8. i 9. stycznia b. r. zarząd główny Polskiej Partii socjalno-demokratycznej uchwalił:

»Klub polskich posłów socjalno-demokratycznych ma wstąpić do Koła polskiego w parlamencie austriackim. Wzywa się wszystkich posłów do wykonania tej uchwały.«

### Z Cieszyna i okolicy.

Prośba. Upraszamy wszystkich nadsyłających pieniądze na »Gwiazdkę Cieszyńską«, żeby na czekach i odcinkach przekazu pisali zawsze imię i nazwisko abonenta, pod którego adresem gazeta nadchodzi, z dodaniem liczby znajdującej się na adresie. Dzieje się bowiem dosyć często, że za nieobecnego abonenta nadsyła prenumeratę żona, ojciec lub brat, pisząc własne nazwisko, nie podając wyraźnie, za kogo należytość uiszczona została. Administracja sądzi, że ma do czynienia z nowym abonentem i wysyła »Gwiazdkę«, i dopiero później dowiaduje się, że prenumerata uiszczona została za kogo innego i że pismo w dwu egzemplarzach było niepotrzebnie przesyłane.

Szef sztabu generalnego honorowym obywatelem miasta Cieszyna. Na ostatnim posiedzeniu cieszyńskiego wydziału gminnego zapadła uchwała, mianująca szefa sztabu generalnego Konrada v. Hötzendorfa obywatelem honorowym. Uchwalono też nazwać odtąd plac przed gimnazjum »placem Konrada v. Hötzendorfa«.

Ogłoszenie c. k. prezydenta krajowego na Śląsku z dnia 7. stycznia 1916, l. A 70/7 w sprawie wypieku chleba (pieczywa) z jednolitej mąki pszennej do 23. stycznia 1916. Tym piekarzom, którzy przed wejściem w życie tut. rozporządzenia z 24. grudnia 1915, l. Pr. 151-722/26, dz. u. i rozp. kraj. nr. 78, pobierali jednolitą mąkę pszeną celem wypiekania drobnego pieczywa i mają jeszcze zapasy tej mąki, wolno z zapasów tej jednolitej mąki pszennej chleb w formie bochenków lub ośledek o wadze jednej sztuki 350 gramów najdalej do 23. stycznia 1916 wypiekać i za sztukę brać cenę 30 h. Piekarze i sprzedający chleb, którzy chcą zrobić użytek z niniejszego upoważnienia, muszą odpis niniejszego rozporządzenia umieścić na widocznym miejscu w lokalu sprzedaży i ogłoszenie to 24. stycznia 1916 zdjąć. — C. p. prezydent krajowy: Wojciech bar. Widmann m. p.

Rozporządzenie śl. prezydenta kraju co do wypiekania i sprzedaży chleba z dnia 9. stycznia 1916 r. Do wypiekania chleba używać się powinno jedynie mąki pszennej i żytniej z domieszką 12% ziemniaków. Stosunek mąki pszennej do żytniej powinien być jak 1:2. Wypiekać wolno chleb jedynie w kawałkach po 350 gramów, albo 480, albo 980, albo 1960, albo 2800 gr. Wagę tę musi mieć chleb jeszcze 24 godzin po wypieczeniu. Cena za chleb wynosi: za 350 g 16 h, za 490 g 22 h, za 980 g 44 h, za 1960 g 88 h, za 2800 g 1 K 28 h. Jeżeli chleb sprzedaje się w kawałkach, nie może cena za 70 g wynosić więcej jak 4 h. Wykroczenia przeciw temu rozporządzeniu karane będą grzywną do 5000 K lub aresztem do 6 miesięcy. Oprócz tego przemysłowiec może stracić swą koncesję.

Nadawanie paczek do poczty polowej. Zastanowiono nadawanie paczek prywatnych do polowych urzędów pocztowych 16, 34, 45, 46, 49, 95, 170, 190, 211, 233, 308 i 317.

Składnica urzędu opieki wojennej w Cieszynie otrzymała z komendy c. k. pułku p. posp. ruszenia nr. 31 następujący list z pola: »Pocztą polową 6, dnia 26. grudnia 1915. Potwierdzając należyty odbiór zapowiadanych pismem z dnia 10. grudnia 1915 podarunków gwiazdkowych, proszę podpisać komenda pułkowa we własnym, jak i również w imieniu wszystkich obdarowanych o przyjęcie wyrazów najserdeczniejszego podziękowania za tak hojne dary. Równocześnie uprasza się, by Świątna Składnica zechciała podziękowanie to podać do wiadomości wszystkim ofiarodawcom i ofiarodawczyniom w sposób, jaki uważa za właściwy. Na przesłane nam przez ludność wschodniego Śląska życzenia »Wesołych Świąt« odpowiadamy wszyscy tak samo serdecznym życzeniem z pola »Szczęśliwego Nowego Roku!« — Salaschek, podpułkownik.«

Maszyniści i palacze. Ministerstwo wojny zarządziło, że 1) obecnie ze służby wojskowej uwolnieni lub urlopowani, 2) przy odbytych stawkach uznani za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu z bronią, jednak jeszcze nie wciągnięci w szeregi, wreszcie 3) wszyscy przy przyszytych stawkach uznani za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu z bronią w ręku maszyniści zawodowi i palacze pługów parowych i motorowych są uwolnieni na czas nieokreślony. Podania o zwolnienie wymienionych pod 1) i 2) należy wnieść najpóźniej do 20. stycznia b. r., zaś wymienionych pod 3) najpóźniej 14 dni po odbytych przeglądach do władzy politycznej I. instancji. Później wniesione podania nie będą już uwzględniane.

Kościół lub też obraz ołtarzowy za darmo (jedynie za zwrot własnych kosztów) wymalować jest gotowy katolicki malarz-artysta i propagator kościelnej sztuki w r. 1916. Zamówienia przyjmuje »Revue für christliche Kunst«, Praga, Winohrady, ul. Krameriova 10.

Komitet Polek w Cieszynie podaje do wiadomości, że dnia 6. b. m. zebrano w kościele OO. Jezuitów 72 K 85 h, a w kościele Braci Miłosiernych 48 K 01 h i przypisano tę kwotę do funduszu zapomogowego dla chorych i rannych legionistów i żołnierzy polskich. Składamy serdeczne podziękowanie Czcigodnej Zwierzchności kościelnej za udzielenie pozwolenia na zbiórkę, oraz Łaskawym Paniom, które kwestowały. Z chwilą, gdy nawała uchodźców odplynęła i na ten cel potrzeby na miejscu zmniejszyły się znacznie, Komitet usilnie się stara o niesienie pomocy chorym i rannym oraz o tworzenie funduszu, któryby pozwolił, aby z czasem pomoc ta była wydatniejsza i szersza. Przyjdzie niewątpliwie chwila, w której całe nasze społeczeństwo

mimo ogólnego wyczerpania będzie musiałołożyć na ocalenie od nędzy rodzin poległych legionistów, będzie musiało pozostałym kalekom ułatwiać leczenie się i znalezienie pracy, należy więc, aby każde kółko społeczne pomyślało o tem zawczasu i choć drobne grosze kapitalizowało na ten cel. W imię tego hasła zbieramy składki na fundusz zapomogowy dla legionistów i ich rodzin i prosimy gorąco ofiarne społeczeństwo śląskie o choćby najdrobniejsze ofiary na cel wymieniony. Składki przyjmuje: Bank kredytowy cieszyński, Stary Targ, Towarzystwo oszczędności i zaliczek w Cieszynie, Dom Narodowy, oraz skarbniczka Komitetu pani prof. Wierzbicka, Cieszyn, ul. Sydonii 10. Do tego rachunku świeżo wpłynęły od ks. p. L. Londzina kwoty, które złożyli na »gwiazdkę« dla legionistów: Mieczysław Piechota z Krakowa 2 K, Andrzej Kotula z Bystrzycy 10 K, Urząd parafialny Górki Wielkie 5 K, Urząd parafialny Łąki 20 K, zbiórka w Zabrzegu 62 K 56 h, B. D. w Stonawie 4 K, N. N. w Nowej Wsi 10 K; razem 113 K 56 h. W ostatniej chwili od p. porucznika Przepilińskiego nadeszła oczekiwana wiadomość, że wszystkie 22 pakiety z podarkami gwiazdkowymi doszły naszym legionistom.

Z sali sądowej. (Nałogowa złodziejka.) Niejaka Ewa Zielina, 25-letnia służąca z Trzyna, została w grudniu ub. r. skazana przez sąd cieszyński na 8 miesięcy ciężkiego więzienia z postem co miesiąc za kradzież i sprzeniewierzenie. Mianowicie gospodarki Emeryk Kowalik wysłał ją po zakupna do Cieszyna, na co dał jej 200 K gotówki. Mając tyle pieniędzy, postanowiła zabawić się trochę i zamiast czynić zakupna, pojechała sobie do Mor. Ostrawy na pohulanek. Gdy ją aresztowano, znaleziono przy niej już tylko 115 K. Sprzeniewiercza służąca była już przedtem trzy razy karana za kradzież.

— (A mator wieprzowiny.) Karol Liboska, parobek u rzeźniczki Olgi Deutscher w Cieszynie, skradł z zamkniętego warsztatu wieprzowinę wartości około 30 K, inny raz znów cały salceson za 25 K, a kilka razy mniejsze ilości mięsa i kiełbasy. Nieuczciwy parobek został skazany na miesiąc aresztu z postem co tydzień.

Dla Muzeum śląskiego ofiarowali: ks. Józef Buryan, proboszcz w Górnej Suche, książki modlitewne: »Prawdziwą jedyną drogę z roku 1761« i książkę poświęconą Zofii Korycińskiej, księni trzebnickiego klasztoru i mowę ks. Jana Żmijki, wypowiedzianą w r. 1863 w Welehradzie, medal Leona XIII. i 10 polskich groszy z r. 1840. N. N. srebrny krzyżyk.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Andrzeja Kozia złożyło na »Macierz Szkolną« grono nauczycielskie polskiej szkoły ludowej i wydziałowej w Cieszynie 10 K.

Zamiast życzeń noworocznych złożył na »Macierz« dr. Bolesław Filasiewicz 20 K.

Na zakłady wychowawcze »Macierzy Szk.« złożyli pp.: nadinż. Julian i Włada Sykałowie w Łazach 100 K; Kółko amatorskie w Karwinie-Sowiniec 50 K; Koło »M. Szk.« w Karwinie-Solcy, dochód z przedstawienia 15 K; gmina Rychwałd na ręce p. drowej Michalikowej w r. 1915 100 K.

Z Dębowa. W r. 1915 urodziło się w całej parafii 40 dzieci; 20 chłopców i 20 dziewcząt, o 16 mniej niż w roku poprzednim. Umarło 45 osób; 21 męskich, 24 żeńskich, o 24 więcej niż w roku 1914. Śluby były 4; o 2 więcej niż w r. 1914.

— Filialny kościół w Simoradzu posiada także dzwon ulany w Ustroniu. Jest na nim wyobrażenie św. Jakóba st. Ap. i napis: »Pochwalen budz Pan Jeziss wdicki az na wieki. Ten zwon jest przeloti z nakładem Simoracki a Iskrzicki obce Panem farorzem Dominikiem Raubalem. Johann Zukowski. Gegossen in Ustron.

Przyszłość naszego narodu jest w dzieciach naszych i dlatego musimy je wzmocnić i wychować na silnych, zdrowych ludzi. Przypominamy matkom słabowitych, powoli się rozwijających, chorujących często dzieci o prawdziwym dorożym tranie wątrobianym z apteki Felleri jako o środku wzmacniającym. Zażywają go chętnie zarówno dzieci, jak dorosłe osoby. Felleri dorożowy tran wątrobiany jest bez smaku i zapachu, nie nudzi więc jak inny tran wątrobiany, działa szybko, wzmacnia, zwiększa wagę ciała, rozwija apetyt i jest dla słabych, niedokrewnych dzieci i dla dorosłych niezbędnym środkiem wzmacniającym. Karmiącym matkom dodaje mleka i siły, wpływa dobroczynnie na cały organizm i podnosi zdrowie. 2 flaszki tego zalecanego przez lekarzy preparatu z przesyłką za 5 K wysyła aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Krocyca).



Anno 1822. — Oprócz tego są tam jeszcze dwa dzwony. Średni z obrazem św. Dominika i św. Jakóba, z jedną ówczesną miedzianą monetą i napisem: »In honorem s. Dominici et s. Jakobi restaurata refusa 1832«, bez podania odlewacza i miejsca ulania. Wielki dzwon nosi napis: »Ave Maria gratia plena Dominus tecum benedicta tu« pismem gotyckim, ma piękną koronę i jest bardzo stary. Jak i napis (pozdrowienie anielskie) potwierdza, pochodzi pewnie z czasów przed-reformacyjnych.

Z Istebnej. (Ruch ludności w r. 1915. — Składki w kościele i dary, złożone na cele wojenne.) W parafii istebniańskiej w r. 1915 narodziło się: w Istebnej 29 (w r. 1914 — 43) chłopców i 30 (42) dziewcząt, razem 59 (73) dzieci; w Jaworzynce 27 (35) chłopców i 22 (38) dziewcząt, razem 49 (73) dzieci; w Koniakowie 10 (22) chłopców i 13 (21) dziewcząt, razem 23 (43) dzieci. W całej parafii narodziło się więc 131 (201) dzieci. Pomiędzy niemymi było nieżywych 2 (11), a nieślubnych 23 (28), mianowicie w Istebnej 7 (11), w Jaworzynce 12 (11) i w Koniakowie 4 (6); bliźnięta były w 6 (7) wypadkach. Umarło: w Istebnej 51 (42), w Jaworzynce 43 (36), w Koniakowie 17 (16), razem 111 (94) osób. Ślubów było 3 (25). Liczby w nawiasach oznaczają odpowiednie ilości z roku 1914. Do Komunii św. przystąpiło w roku 1915 osób 12.521.

— Od początku wojny aż do końca r. 1915 zebrano w kościele i na probostwie na cele wojenne i przesłano 1. do c. k. Starostwa w Cieszynie na cele wojenne (Kriegsfürsorge) 3033 K 56 h; 2. do c. k. Rządu krajowego w Opawie na »gwiazdkę« dla żołnierzy w polu przesłano w r. 1914 — 174 K, a w r. 1915 146 K 30 h; 3. do Jabłonkowa przesłano na »Czerwony Krzyż« 324 K 80 h; 4. na zakupno wełny dla robót ręcznych dzieci szkolnych dla wojska wydano 100 K 48 h; 5. do ks.-bisk. Wikaryatu Generalnego w Cieszynie przesłano dla mieszkańców Galicyi, dotkniętych wojną 430 K, a dla Polski całej wojną spustoszoną 831 K; 6. do Banku cieszyńskiego kredyt. przesłano 140 K, z tego na Legiony polskie 123 K, a 17 K na »Czerwony Krzyż«. Wszystkie zatem składki kościelne i dary, złożone na probostwie na cele wojenne, wynosiły do końca roku 1915 — 5180 K 14 h. Dodać tu jednak należy, że to nie wszystko, co nasi ofiarni górale złożyli na cele wojenne. O ich ofiarności mogą jeszcze zaświadczyć oddziały »Czerwonego Krzyża«, komitety w Jabłonkowie i w Skalitem na Węgrzech, które zajmowały się przyjmowaniem przejeżdżających rannych żołnierzy; ofiarność naszą poznały nasze Legiony polskie, kiedy podczas pobytu jabłonkowskiego wywoziły na kilkudziesięciu wozach żywność i paszę. Dlatego też część, sława i serdeczne »Bóg zapłać« naszym dzielnym góralom-katolikom z Istebnej, Jaworzynki i Koniakowa, którzy, choć sami biedni, nie szczędzą grosza, aby osłodzić przykry los naszym rannym żołnierzom-bohaterom i biedniejszym od nas ofiarom nieszczęsnej wojny!

Z Mostów (przy Jabłonkowie). Jako uzupełnienie notatki na tle doniesienia »Silesii« nadmienić warto, że założenie grupy miejscowej »Schulvereinu« i cel założenia niemieckiej szkoły dla 15 dzieci, mówiących częściowo po niemiecku i 60 dzieci, chcących się po niemiecku nauczyć, uważać można za środek konkurencyjny przeciw istniejącej szkole, przynajmniej w dotychczasowej jej postaci. Trzyklasówka na 500 dzieci szkolnych, to trochę za mało; oddalona zaś jest od niektórych kolonij przeszło 5 km drogi i to w górach. Tak dłużej nie byłoby pozostało, gdyby nie wojna, która wstrzymała też rozwój szkolnictwa. Teraz o zakładaniu szkół i rozszerzaniu ich mowy być nie może, a później łatwiej byłoby rozszerzyć istniejącą szkołę, niż założyć nową, która według zapewnień obecnych na zgromadzeniu ma mieć cel nauczania po niemiecku a nie wynaradawiania. Bq przecież i w istniejącej szkole możnaby nauczyć po niemiecku przy odpowiedniej organizacji szkolnictwa w miejscu. Istniały projekty budowy szkół na odległych końcach gminy i rozszerzenia istniejącej, przez co mogłyby dzieci pobierać naukę co dzień, o ile chciałyby się czegoś nauczyć. Dobra wola rozbijała się o różnice i uwzględnianie tylko prywatnych interesów grup i jednostek. Teraz zaś lepiej było nie poruszać tej sprawy, bo czas niewłaściwy.

Z Olbrachcic. Nasza wioska obchodziła w ubiegłym roku 1915 stuletni jubileusz istnienia miejscowej szkoły. Powstanie szkoły w gminie jest chwilą bardzo ważną dla wszystkich obywateli, pragnących jak najlepiej wychować młode pokolenie. To też stuletni jubileusz wart osobnego publicznego wspomnienia. Budynek szkolny cały z drzewa znajdował się z początku w pobliżu młynki. Dotąd istniejąca piwniczka wskazuje miejsce, gdzie stał stary budynek szkolny, który dawniej należał do pańskiego dworu, nim został nowy w r. 1808 na kopcu zbudowany. Później zbudowali nasi ojcowie szkołę z twardego materiału, która ustąpiła miejsca budynkowi piętrowemu w r. 1898, przeznaczonemu na pomieszczenie dwu klas. W razie potrzeby łatwo można urządzić trzecią na parterze. W ciągu ubiegłego stulecia pracowali tu dobrzy i religijni nauczyciele, których imiona ze czcią bywają wspomniane, jak Wytrzens, Daszek, Kasperlik starszy, Kasperlik młodszy, Maurycy Halfar i ostatni p. Andrzej Orszulik, począwszy od r. 1886. Prawie wszyscy pracowali u nas przez dłuższy czas.

Z Mor. Ostrawy. C. k. Starostwo w Morawskiej Ostrawie ogłasza: C. k. namiestnictwo morawskie postanowiło rozporządzeniem z dnia 5. stycznia 1916, l. 503, zmienić dotychczasowe ceny słomy i siana dla miasta Mor. Ostrawy na następujące ceny maksymalne: siano z koniczyny 20—24 K, siano z łąki 16—20 K, słoma długa 14—16 K, podściółka 10—13 K. Z obwieszczeniem tem podaje się do wiadomości, że nadużycia będą surowo karane.

Z Mor. Ostrawy. (Z zazdrości chciał zamordować żonę) tutejszy kupiec Andrzej Kochanik dnia 13. b. m. około godz. 1/3. nad ranem; mianowicie pchnął on żonę ostrym nożem kuchennym w okolicę serca. Przechodzący właśnie koło ich mieszkania policyant usłyszał wołanie o pomoc. Gdy policyant wszedł do mieszkania, zastał tam Kochanikową w łóżku, broczącą we krwi, obok jej męża, który sam zaczął się aresztować. Policyant zarządził najpierw natychmiastowe przewiezienie ciężko rannej do szpitala; stan jej jest poważny. Następnie odstawił Kochanika do sądu.

## Rozmaitości.

Kurs walut na kolejach państwowych od 12. stycznia przy wpłatach stron w koronach na inną walutę: 100 franków = 163 K 75 h, 100 marek = 150 K; przy wpłatach stron w innej walucie za korony: 100 franków = 161 K 25 h, 100 marek = 149 K.

Kalendarz Gregoriański ma być wprowadzony w Turcyi i odnośny projekt ustawy ma już być przygotowany.

(Także przy bólu zębów) objawia Fellera dobroczynnie działający fluid z esencji roślin z marką »Elza« swoje kojące ból właściwości. Naciera się nim policzek, wprowadza go się przy pomocy małych kawałeczków waty do wydrążonego zęba i do ucha od strony bolącego policzka, zawiązuje się suchą chustką, poczem wnet przychodzi działanie ból kojące. Powrotowi bólu zębów można zapobiedz przez codzienne czyszczenie zębów »Elzafluidem«. 12 flaszek tego zresztą i tak w rozmaity sposób używanego środka domowego, posyła wszędzie franko za 6 K aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). (ee)

Znakomite wypróbowane dla żołnierzy w polu i w ogóle dla każdego najłepiej  
wcieraniem uśmierzającym ból  
przy zaziębnieniach, reumatyzmie, podagrze, influncy, przy bólach gardła, pierś i pleców i t. d. jest  
Dra Richtera  
**Kotwiczny-Liniment.** capitel compos.  
zastępujący kotwiczny Pain-Expeller.  
Flaszka K — 80, 1'40, 2'—  
Do nabycia w aptekach, albo bezpośrednio z aptek Dra Richtera „Pod Złotym Lwem“  
Ulica I. Elisabethstrasse 6.  
Codzienna wysyłka.

## Księgi handlowe

## Książki kontowe

## Przybory kancelaryjne

poleca

Księgarnia i handel papieru »STELLA«  
w Cieszynie.

## Wyprawa dla żołnierzy.

- ☛ Ciepłe tkaniny
- ☛ Koszule trykotowe
- ☛ Spodnie trykotowe
- ☛ Pończochy trzystyczne
- ☛ Kamasze (obwijaki)
- ☛ Skarpety wojskowe
- ☛ Czapki (kominiarki)
- ☛ Rękawiczki wojskowe
- ☛ Ogrzewacze pniałów
- ☛ Nakrycia flanelowe.

Dom towarowy L. KÖNIGSTEINA, Cieszyn.

Nakładem »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie.  
Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy. Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.

Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

Zimny i ciepły bufet.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kowiarz

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU ☛ Z FILIĄ W DZIEDZICACH

odziele pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

☉☉☉☉☉

Czeki pocztowe  
na żądanie.

☉☉☉☉☉

wkładowi na oszczędność

i płać od nich

☐☐☐☐☐ 4 1/2 % ☐☐☐☐☐

od dnia następnego po wpłacie.

☉☉☉☉☉

Czeki pocztowe  
na żądanie.

☉☉☉☉☉



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »

Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numera pojedyncze ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ulicy Stefanii (Głębokiej); Rudolf Białek, kupiec »pod Modrą«. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 7 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcy i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 21. stycznia 1916.

Nr. 6.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Czarnogóra prosi o pokój.

### Wojna austriacko-włoska.

Zwycięstwa naszych lotników na froncie włoskim.

Wiedeń, 17. stycznia. Urzędowo donoszą: W niektórych punktach frontu Pobrzeża i Tyrolu trwa walka artylerii dalej. Pozycję koło kościoła pod Oslaviją oddziały nasze znów opróżniły z powodu skoncentrowanego ognia nieprzyjacielskiej artylerii. W obszarze goryckim zmusili nasi lotnicy większą ilość włoskich balonów na linach do spuszczenia się na ziemię i obrzucili bombami nieprzyjacielskie obozy.

Żywe walki działowe.

Wiedeń, 18. stycznia. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione. Na froncie Dolomitów, koło przyczółka mostowego Tolmein i w Goryckiem toczyły się na poszczególnych miejscach żywe walki działowe. Pomniejsze nieprzyjacielskie przedsięwzięcia przed wspomnianym przyczółkiem, tudzież atak włoski na nasze stanowisko na północnym stoku Monte San Michele, zostały odparte.

Odparcie ataków włoskich.

Wiedeń, 19. stycznia. Urzędowo donoszą: Ataki słabszych nieprzyjacielskich oddziałów koło Lusern i na północ od przyczółka mostowego Tolmein zostały odparte.

Zast. szefa szt. gen.: von Höfer.

Wydarzenia na morzu.

Wiedeń, 17. stycznia. Urzędowo donoszą: Po południu zaatakowała energicznie flotyła naszych hydroplanów Ankone, gdzie zburzono ciężkimi bombami dworzec kolejowy, elektrownię i koszary, wznecając w nich pożar. Nieprzyjacielski bardzo gwałtowny ogień działowy nie odniósł żadnego skutku. Wszystkie latawce powróciły nieuszkodzone.

Komenda floty.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Zastawienie ofensywy rosyjskiej.

Wiedeń, 17. stycznia. Urzędowo donoszą: Operujące na froncie besarabskim i w Galicyi wschodniej armie rosyjskie wyrzekły się i wczoraj wznowienia ataków. Na ogół panuje spokój, na wschód jeszcze od Rarańczy wyrzuciliśmy w zaciętej walce nieprzyjaciela z wysuniętej pozycji, zasypaliśmy rowy i zniszczyliśmy przeszkody z drutu.

W obrębie armii arcyksięcia Józefa Ferdynanda odrzucono trzy rosyjskie ataki przeciwko linii naszych placówek polnych.

Wielka bitwa noworoczna w Galicyi wschodniej ukończona. Zapasy trwały 24 dni. 70.000 zabitych i rannych.

Wiedeń, 18. stycznia. Urzędowo donoszą: Ponieważ również wczorajszy dzień minął bez ważniejszych wydarzeń, przeto należy bitwę noworoczną w Galicyi wschodniej i na froncie besarabskim, o której ze względów militarnych urzędowe sprawozdania nie mogły podawać obszerniejszych szczegółów, uważać jako skończoną. Nasz oręż święcił na wszystkich punktach 130-kilometrowego pola bitwy pełny sukces zwycięstwa; nasza zasługująca na pełną pochwałę piechota, uczestnicząca w wszystkich rozstrzygających bojach, wspomagana wydatnie i zręcznie przez artylerję, utrzymała się na wszystkich stanowiskach, niejednokrotnie wobec wielokrotnie przeważającego nieprzyjaciela.

Wielka bitwa noworoczna na północnym wschodzie Austrii rozpoczęła się dnia 24. grudnia ubiegłego roku i trwała z nielicznymi przerwami w poszczególnych dniach do 15. stycznia, to znaczy razem 24 dni. Liczne pułki znajdowały się przez ten czas nieprzerwanie 17 dni w najgwałtowniejszych walkach. Rosyjskie rozkazy, relacje jeńców i cały szereg urzędowych oraz półurzędowych doniesień z Petersburga wskazują, że rosyjskie kierownictwo armii zamierzało przez wdrożenie ofensywy swej południowej armii osiągnąć niezwykle ważne wojskowe i polityczne cele. Zamysłem tym odpowiadały istotnie olbrzymie masy ludzkie, które nieprzyjacieli pchał przeciw naszym frontom. Rosyjanie stracili w tej bitwie, nie osiągnąwszy najmniejszego sukcesu, przynajmniej 70.000 zabitych i rannych i pozostawili blisko 6000 jeńców w naszych rękach.

Do zwycięstwa w bitwie noworocznej przyczyniły się w odniesieniu do rodzaju oddziałów żołnierze wszystkich narodowości monarchii. Nieprzyjacieli ściga ponownie w Galicyi wschodniej posiłki.

Zresztą nie było na północnym wschodzie szczególniejszych wydarzeń.

Nowa bitwa koło Czerniowiec.

Wiedeń, 19. stycznia. Urzędowo donoszą: Wczorajszy dzień minął spokojnie. Dzisiaj wczesnym rankiem rozgorzała na granicy na wschód od Czerniowiec, koło Toporowiec i Bojanu, nowa bitwa. Nieprzyjacieli wysłał ponownie przeciw nam liczne kolumny wojsk i wykonał na poszczególnych miejscach po cztery kolejno po sobie następujące ataki; wszędzie jednakże został on przez naszych walecznych obrońców odrzucony.

Zresztą nie było istotniejszych wydarzeń.

Zast. szefa szt. gen.: von Höfer.

Z frontu besarabskiego.

Czerniowce, 17. stycznia. Dzienniki rosyjskie, pomiędzy nimi »Odeskij Listok«, omawiając ofensywę rosyjską na froncie galicyjsko-besarabskim, podnoszą, że tutaj armia rosyjska ma wykonać nową próbę, do której ściągnięto milionowe wojska, tworzące nieprzerwany łańcuch od Tarnopola do Rarańczy. Naród rosyjski poniósł ogromne ofiary, ale trzeba stawić czoło losowi.

Od dnia 14. b. m. słychać było w Czerniowcach gwałtowny huk dział. Nad frontem bojowym odbyły się trzy walki lotników. Rosyjski jednopłatowiec skutkiem uszkodzenia wylądował na terytorium rumuńskim.

Prasa rumuńska przynosi wiadomość, podaną przez »Wiestnik«, że na froncie besarabskim gromadzą się dalej wielkie siły rosyjskie.

W ostatnich walkach poległ pułkownik rosyjski hr. Bakunin.

### Wojna austriacko-czarnogórska.

Czarnogóra poddaje się.

Wiedeń, 17. stycznia. Urzędowo donoszą: Król Czarnogóry i rząd czarnogórski prosili w dniu 13. stycznia o zastanowienie kroków nieprzyjacielskich i wdrożenie rokowań pokojowych. Odpowiedzieliśmy, że prośbie tej zadość uczynić będzie można dopiero po bezwarunkowym złożeniu broni przez wojska czarnogórskie. Wczoraj przyjął rząd czarnogórski postawione przez nas żądanie złożenia broni bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Zastawienie kroków nieprzyjacielskich.

Wiedeń, 18. stycznia. Urzędowo donoszą: Wczoraj po południu rozpoczęto układy w sprawie złożenia broni przez wojsko czarnogórskie.

Oddziały nasze, które w międzyczasie obsadziły jeszcze Virpazar i Rijeke, zastanowiły dalsze kroki nieprzyjacielskie.

Na zakończenie 20 armat.

Wiedeń, 19. stycznia. Urzędowo donoszą: Przy obsadzeniu Virpazaru zdobyły nasze wojska, jak później doniesiono, 20 armat.

Zast. szefa szt. gen.: von Höfer.

List króla Nikity do cesarza.

»Neues Wiener Tagblatt« donosi, że król Nikita wystosował dnia 13. b. m. pismo do cesarza Franciszka Józefa.

Warunki kapitulacyi.

»Neues Wiener Tagblatt« otrzymał z miarodajnej strony szczegóły poddania się Czarnogóry.



Dnia 13. b. m. zjawili się przed austro-węgierskimi strażami przednimi dwaj ministrowie czarnogórcy i jeden major artylerii dla przedstawienia rządowi monarchii prośby o podjęcie rokowań pokojowych. Odpowiedziano im, że propozycja ta może być wzięta pod uwagę, jeżeli zgodzą się na bezwarunkowe złożenie broni. Wysłannicy udali się następnie do Cetynii, gdzie propozycja rządu czarnogórskiego przedłożona została przedstawicielom Austro-Węgier.

Ze strony rządu monarchii oświadczono pośrednikom, że na pertraktacje pokojowe zgodzi się on tylko w razie, gdy rząd czarnogórski zdecyduje się na bezwzględne złożenie broni.

Przedwczoraj nadeszła odpowiedź rządu czarnogórskiego, przyjmująca bez zastrzeżeń warunki Austro-Węgier.

Jako złożenie broni ustanowiono całkowite oddanie przez Czarnogórę wszelkiej broni współczesnej, t. j. broni ręcznej, dział i materiału wojennego, używanego w obecnej wojnie. Warunki te nie obejmują na razie prywatnej broni Czarnogórców, starych flint, handzarów i t. p., które potem odbierze się ludności. Złożenie broni odbywać się będzie grupami przez większe oddziały wojsk, które zebrane w punktach koncentracyjnych składać ją będą na przeznaczonych miejscach. Na placach tych kontrolować będą osobne komisje, poczem kraj cały ulegnie przeglądowi przez władze okupacyjne.

Wojska austro-węgierskie przejdą następnie kraj szerokim frontem dla zapobieżenia tworzeniu się band. Wszyscy zdolni do noszenia broni, t. j. mężczyźni do 60. roku życia, zostają spisani. Wszelkie zaś próby oporu wobec władz okupacyjnych będą surowo karane. Oprócz broni rząd czarnogórski musi złożyć wszelki materiał komunikacyjny i koleje, które przejdą pod zarząd austro-węgierski.

Objasniając te warunki, »N. W. Tagblatt« dodaje, że poddanie się Czarnogóry jest pośrednio drugim wielkim zwycięstwem nad Włochami. Z punktu widzenia militarnego ma to znaczenie pierwszorzędne, gdyż znajdujące się tam siły monarchii zyskają wolną rękę. Dla pilnowania i utrzymania terenów czarnogórskich wystarczy straż nadbrzeżna. Złożenie broni przez króla Nikitę, kończy dziennik wiedeński, mimo że nie podpisał on konwencji londyńskiej, czyni w szeregach nieprzyjacielskich poważną szczerbę.

#### Spóźnione nadzieje włoskie.

Ługano, 18. stycznia. Prasa włoska porusza obecnie kwestję odrębnego pokoju Czarnogóry z Austro-Węgrami, jako też przedstawia stanowisko włoskie. Sprawę przedstawiają dzienniki włoskie w ten sposób, jakoby Austro-Węgry zaofiarowały Czarnogórze pokój na podstawie, że Austro-Węgry zatrzymają w swoim ręku Łowczę i Sandzak, a Skutari oddadzą Czarnogórze. Czarnogóra woli walczyć do ostatniego człowieka i ostatniego naboju, zwłaszcza, że w Skutari ma dobre stanowisko. »Tribuna« przynosi rzekomo z wysokiego czarnogórsko-serbskiego źródła oświadczenie, że Czarnogóra nie może obecnie ani zawrzeć pokoju odrębnego, ani przyjąć zawieszenia broni, gdyż ufa w potężną pomoc sojuszników na lądzie i na morzu. Natomiast »Secolo« zastanawia się, czy Włochy po wycofaniu się resztek wojska serbskiego z Albanii raczej nie powinnyby zrezygnować z ryzyka walczenia przeciw Austro-Węgom, Bułgarom i Niemcom w Albanii, a wycofawszy się z Albanii, rozpocząć coś pożyteczniejszego.

#### Pierwszy kamień z gmachu czwórporozumienia.

Berliński »Lokalanzeiger« pisze z powodu kapitulacji Czarnogóry: Pierwszy kamień wydarty z gmachu czwórsojuszu. Wprawdzie nie jest jeszcze zawarty pierwszy pokój odrębny, lecz wskutek bezwarunkowej kapitulacji jest on niemal pewny. Król Mikołaj, który według doniesień dzienników koalicyjnych miał właśnie zapewniać, iż jego lud prowadzić będzie walkę aż do ostateczności, zaproponował nieprzyjacielowi podanie ręki, zanim nie usłyszał w odpowiedzi złośliwość: »Za późno!« Na razie idzie tylko o najmniejszego z przeciwników; mimo to jednak przerwany został nieprzyjacielski łańcuch. Teraz dopiero jest rzeczą zrozumiałą, dla-

czego w dniach ostatnich panowało na włoskim dworze tak wielkie podniecenie i dlatego w ostatnich godzinach wywierano taki nacisk na króla greckiego. Widocznie usiłowano choć w części osłabić wrażenie kapitulacji Czarnogóry. Król Mikołaj okazał się przezorniejszym od króla serbskiego. Car daleko, a zięć we Włoszech widocznie tak innymi zadaniami zajęty, iż dla ojczyzny swej małżonki miał tylko czcze słowa. W tych warunkach wołał ratować to, co się jeszcze da uratować. To pierwszy krok; czy i kiedy nastąpią inne, dziś jeszcze nie można przewidzieć.

## Wojna niemiecko-rosyjska.

### Zawieje śnieżne przeszkadzają operacyom wojennym.

Berlin, 17. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Zawieje śnieżne uniemożliwiły na większej części frontu wszelką czynność bojową. Tylko na pojedynczych miejscach odbyły się potyczki patroli.

Berlin, 18. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Koło Duenhof (na południowy wschód od Rygi i na południe od Widsy) udało się Rosyanom, pod osłoną ciemności i zawiei śnieżnej zaskoczyć i rozproszyć wysunięte naprzód małe posterunki niemieckie.

### Lotnicy niemieccy nad Tarnopolem.

Berlin, 19. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Na froncie nic nowego.

Niemieckie eskadry lotnicze zaatakowały nieprzyjacielskie magazyny i miejsce wzlotów koło Tarnopola.

### Naczelne dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-serbska.

### Nic nowego.

Berlin, 17. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 18. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 19. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmiennione.

### Naczelne dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-francuska

### Ostrzeliwanie Lensu.

Berlin, 17. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Bez szczególnych wydarzeń.

W mieście Lens zginęło i odniosło rany 16 osób wskutek nieprzyjacielskiego ognia działowego.

Berlin, 18. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Działalność artyleryjska na froncie wzmacnia się przy sprzyjającej pogodzie. Lens było ponownie żywo ostrzeliwane. Dwa angielskie samoloty uległy w walce powietrznej koło Paschendale i Dadiceele (Flandrya). Z czterech lotników zginęło trzech.

Koło Medewich (Moyenvic) zestrzelił jeden z naszych lotników francuski samolot; lotnik i obserwator zostali pojmani w niewolę.

### Żywa obustronna działalność.

Berlin, 19. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Na froncie Izery wtargnął mały oddział niemiecki do nieprzyjacielskiego rowu i zdobył jeden karabin maszynowy.

Na froncie na zachód od Lille aż na południe do Sommo odbywało się żywe wysadzanie minami.

Nieprzyjacielscy lotnicy rzucili w nocy bomby na Metz. Do tej pory doniesiono tylko o małej szkodzi materjalnej.

Jeden nieprzyjacielski samolot spadł nad ranem na południowy zachód od Thiaucourt; z lotników jeden zginął.

### Naczelne dowództwo armii.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem.

### Komunikat turecki.

Konstantynopol, 18. stycznia. Agencja telegraficzna »Milli« donosi z głównej kwatery:

Front kaukaski: Rosyanie ponieśli w atakach, skierowanych przeciwko nam, ogromne straty. Po otrzymaniu posiłków ubezwładniliśmy nieprzyjaciela na całym froncie. Mimo, że od ośmiu dni trwają ataki, położenie ogólne jest dla nas korzystne. — Zresztą nic nowego.

### Apel do Włoch.

Berno Szwajcarskie, 18. stycznia. Omawiając położenie wojskowe, żąda »Temps«, aby Włochy wzięły udział w przedsięwzięciu salonicznym. Saloniki są jedynym punktem, z którego można coś przedsięwziąć dla oswobodzenia Czarnogóry i Serbii. Wszelkie próby, podjęte w innym punkcie nad morzem Adryatykiem muszą się rozbić. Cały front nad Soczą jest zbyt silnym, aby go Włochy mogły pokonać, nawet gdyby użyły tam wszystkich swoich sił. Wojska włoskie mogłyby osiągnąć rezultaty o wiele cenniejsze, gdyby przyłączyły się do sojuszników w Salonikach, zanim Bułgarzy na granicy wniosą labirynty rowów strzeleckich, których zdobycie kosztowałoby bardzo wiele. Dziennik stwierdza z zadowoleniem, że włoska Rada ministrów zajmowała się zarządzeniami, zmierzającymi do skutecznego poparcia Czarnogóry i Serbii, jednakże zapytuje z powątpiewaniem, czy sojusznicy mają siły do akcji zaczepnej, czy też muszą ograniczyć się do obrony Salonik.

### Niszczenie kolei przez czwórporozumienie.

Ługano, 15. stycznia. »Secolo« donosi: Wojska angielsko-francuskie wysadziły w powietrze most pomiędzy Karasuli a Kilindir, skutkiem czego kolej, wiodąca z Salonik do Bułgarii, jest przerwana. Również został zniszczony mniejszy most pomiędzy Kilindir a Demir Hissar. Połączenie telegraficzne i telefoniczne pomiędzy Demir Hissar a Seres także przerwano.

Paryż, 16. stycznia. Agencja Havasa donosi z Salonik: Wczoraj oddział wojsk czwórporozumienia wysadził w powietrze dworzec kolejowy w Kilindir zapomocą dynamitu i równocześnie zniszczył tor na szerokiej przestrzeni.

### Grecya wobec czwórporozumienia.

Sofia, 18. stycznia. Połączenie z Grecją zupełnie jest przerwane. Słychać, że koalicja wystosowała ultimatum do Grecji z wezwaniem, aby się oświadczyła, czy chce iść z koalicją albo przeciw niej.

Budapeszt, 18. stycznia. »Pester Lloyd« donosi z Sofii: Wczorajsza rada koronna w Atenach postanowiła wnieść notę protestującą do czwórporozumienia.

Archiwum państwowe przewieziono do Larissy, dokąd przeniesiona będzie w razie grożącego niebezpieczeństwa stolica.

W bieżącym tygodniu spodziewane są ważne zdarzenia i oczekiwane jest rozstrzygnięcie Grecji.

### Ostatnie środki.

Berlin, 18. stycznia. »Vossische Zeitung« donosi z Sofii: Czwórporozumienie chce widocznie siłą zmusić Grecję do zbrojnego wmięszania się do wojny. Uważają za możliwe, że czwórporozumienie podejmie gwałtowne środki przeciw królowi, aby wywołać rewolucję.

### Falszywe pogłoski o lądowaniu Francuzów w Faleron.

Dzienniki rozniosły po świecie wieść, że Francuzi wylądowali w Faleron, porcie odległym od Aten około 7 km. Otóż wiadomość ta dotąd się nie sprawdziła.



### Wojna Persyi z Anglią i Rosyą.

Konstantynopol, 17. stycznia. Według wiarygodnych wiadomości z Persyi, jenerałny gubernator Luristanu Nizam Saltaneh, znany ze swego patryotyzmu, objął dowództwo nad perskiemi wojskami narodowemi, walczącemi przeciw Rosyanom i Anglikom, wydał Rosyi i Anglii wojnę i rozpoczął kroki wojenne.

### Sztandary obrony krajowej.

Cesarz wydał następujący pisemny rozkaz, dotyczący obrony krajowej:

Rozkazuję, by na chorągwiach i sztandarach obrony krajowej umieszczono po jednej stronie orla małego herbu Austrii, w środku na nim na tarczy genealogiczny herb mego domu austriackiego habsbursko-lotaryńskiego, otoczonego Złotem Runem. Na drugiej stronie mają być umieszczone moje inicjały, w kątach zaś korony cesarskie. Chorągwie i sztandary mają być białego koloru, otoczone naprzemian w różnych odstępach trójkątnymi pasami czarno-złotymi i czerwono-srebrnymi. — Korona z mem imieniem ma być według wojskowych przepisów adjustowana.

Wiedeń, dnia 7. stycznia 1916 r.

Franciszek Józef.

### Zjazd cesarza Wilhelma z królem Ferdynandem.

Berlin, 19. stycznia. Biuro Wolffa donosi z Niszu z datą wczorajszą: Punktualnie o godz. 12. nastąpiło w uroczystości przystrojonym Niszu spotkanie cesarza Wilhelma z bułgarskim królem Ferdynandem. Na dworcu kolejowym ustawiła się honorowa kompania wojska bułgarskiego. Po serdecznym przywitaniu odjechali obydwaj władcy do cytadeli. Cesarz Wilhelm wręczył królowi Ferdynandowi buławę marszałkowską. Król zamianował cesarza właścicielem dwunastego pułku piechoty bułgarskiej.

W świątynie cesarskiej znajdowali się: generał Falkenhayn, marszałek polny gen. Mackensen, generalni adjutanci Plessen, bar. Lynker i Chelins, admirał Mäller i marszałek dworu bar. Rischach. Oprócz tych obecni byli: gen. Seeck i książę Jan meklemburski.

Królowi Ferdynandowi towarzyszyli: Następca tronu książę Borys i brat jego książę Cyryl, adjutant generalny Markow, generałowie Bojadjew, Todorow i Pantiller, generalny gubernator Kuttimescew, premier Radosławow, poseł Czaprackikow.

Uroczystościom dopisała wspaniała pogoda.

### Koronacja Juanszikaja.

Londyn, 17. stycznia. »Times« donosi z Pekinu: Koronacja Juanszikaja odbędzie się dnia 9. lutego. Austro-Węgry i Niemcy uznały monarchię. Juanszikaj sądzi, że łatwo stłumi powstania w Junan.

### W obozie jeńców wojennych w Zossen.

Jak Szanownym Czytelnikom wiadomo, wojska niemieckie zabrały w przeciągu ostatniej wszechświatowej wojny na wschodzie i zachodzie olbrzymią liczbę jeńców. Dla nich założono osobne obozowiska, otoczone drutem kolczastym, zaopatrzone we wszystkie potrzebne urządzenia. Oto, jak opisuje pewien lekarz obóz jeńców w Zossen, niewielkiej miejscinie brandenburskiej:

Poprzez pola, obsiane żytem, prowadzi kolej do Zossen, małej miejsciny brandenburskiej, liczącej zaledwie 5000 mieszkańców, której nazwa przed dziesięć laty rozbrzmiewała po całym świecie, ponieważ tutaj robiono pierwsze próby z pociągami elektrycznymi, przebiegającymi w godzinę 210 kilometrów. Na dworcu oczekują powozy, zaprzężone w silne konie artyleryjskie. Jedziemy do obozowiska, urządzonego na piaszczystym wielkim placu wojskowym. Już z daleka widać dachy miasta barakowego z wystającymi w górę wieżami obserwacyjnymi.

Otyli landszturmiści z karabinem, przewieszonym przez ramię, stoją przy wysokim płocie drucianym, otaczającym obozowisko. Przed wjazdem oczekuje komendant, otoczony sztabem oficerów i po krótkim przywitaniu objaśnia urządzenie i organizację obozowiska, które obecnie służy 14.000 jeńcom za miejsce pobytu.

Istna pstrokaczna narodów: Francuzi w liczbie 6971 stanowią część główną; Belgijczyków jest 93; Rosyan 763 prawosławnych, 4851 mahometan, 801 Gruzinów, 46 Ormian, 58 Osetyńców, 3 Czerkiesów, Anglików tylko 34.

Główna droga »Kaiser Wilhelmstraße« dzieli obóz na 2 równe części; w środku dzieli go na dwie połowy równie szeroka »Kronprinzenweg«; po obu stronach baraki, otaczające olbrzymie dziedzińce, gdzie jeńcy mogą się przechadzać.

Na pierwszym dziedzińcu, do którego wchodzimy, pełno różnobarwnych mundurów. Zastąpione są niemal wszystkie rodzaje wojska, co prawda nie w paradzie; widać po zniszczonych mundurach, że ich właściciele przed pojmaniem w niewolę wiele przeszli; niektórzy mają spodnie cywilne lub czapkę sportową.

Wchodzimy do baraków. Ponad łózkami, ciągnącymi się w dwóch szeregach, ma każdy jeńiec to, co jest jego własnością osobistą lub co otrzymał w darze. — Utrzymanie porządku i karności pomiędzy mieszkańcami powierzono podoficerom-jeńcom. Wypadków nieposłuszeństwa jest bardzo mało; największe trudności sprawia bierność i lenistwo Rosyan, oraz duma żołnierzy angielskich, którzy usuwają się od innych jeńców. — Widać ich, jak sztywnie opierają się o ściany; uważają jednakowoż na to, aby wyglądać przyzwoicie; w mundurach għaki sprawiają wrażenie żołnierzy, zwłaszcza, że są przeważnie słusznego wzrostu.

Stuk młotków i zgrzyt pił dochodzi z baraku sąsiedniego, gdzie urządzono warsztaty. Stolarze wyrabiają stoły, szafy i krzesła; widać po nich zadowolenie, że podczas niewoli mogą to robić, do czego przywykli, i że czas sobie skracają; obok znajduje się warsztat krawiecki. Z nogami skrzyżowanymi siedzą jeńcy przy stołach, łątają spodnie lub mundury, albo też przyszywają żółte pasy dla tych, którzy idą na robotę poza obóz; trzeci barak zajmują szewcy. Francuzi i Belgijczycy reperują obuwie i robią saboty.

Są także artyści. W jednym z baraków zbudowali ołtarz, przy którym odprawia msze św. siedmiu księży francuskich. Gdyśmy wchodzili do tego baraku, czterech żołnierzy klękało przed ołtarzem. Rysy ich zdradzały pochodzenie bretońskie. W jednej z pracowni pracuje utalentowany rzeźbiarz, któremu zarząd obozowski dał materiał. Młody artysta wykuł już pomnik dla towarzyszy, którzy umarli w niewoli. Pomnik ten wystawiono na cmentarzu. Obok rzeźbiarstwa uprawia się w obozie muzykę. Pod kierownictwem dyrygenta, który skończył konserwatorium w Paryżu, utworzył się chór, liczący 200 głów. Na małej scenie odbywają się od czasu do czasu przedstawienia amatorskie.

Z kantyny dochodzą dźwięki orkiestry cygańskiej; mała orkiestra smyczkowa, składająca się z czterech żołnierzy, gra w budzie drewnianej, przypominającej szałas alpejskie. Wokół siedzą żołnierze francuscy, paląc fajki przy napojach bez alkoholu. Na ścianie cennik napojów i potraw. Są potrawy mięsne, jarzyny, owoce i tytoń dla tych, którym żywność obozowa nie wystarcza. Jest także chleb pszenny, ponieważ Francuzi nie mogą przyzwyczaić się do czarnego chleba wojennego. Oczywiście przy wyżywieniu wielkiej masy jeńców nie można uwzględnić życzeń jendostek; kuchnia utrzymywana czysto i obsługiwana przez francuskich kucharzy. W łazienkach, w których dziennie kąpać się może 1200 ludzi, znajduje się także pralnia. Robactwa jeńcy nie mają, ani Rosyanie, wśród których widać najdziwniejsze typy mongolskie, twarze z wystającą kością policzkową i kosmami oczyma. Używani są do robót rolnych, do budowy dróg lub innych tego rodzaju zajęć, do czego jako silni szczególnie się nadają. Praca trwa pięć godzin, według zasad przyjętych dla jeńców w układach międzynarodowych.



### Szpital Braci Miłosierdzia w Cieszynie

poszukuje

### krawca,

któryby zarazem pełnił służbę furtyana (portiera). Płaca miesięczna 24 K, wikt i mieszkanie.



## Z Cieszyna i okolicy.

Wiadomości z duchowieństwa. Ks. wikary Józef Pavlasek został zamianowany administratorem parafii w Morawce.

Z »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra«. Członkowie »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra« zechcą książki za rok 1915, a mianowicie »Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?« i »Kalendarz Dziedziectwa 1916« w najbliższym czasie odebrać w Urzędzie parafialnym, do którego należą. — Upraszamy jeszcze raz, by nie sprzedane egzemplarze Kalendarza 1916 r. zechciano jak najprędzej zwrócić do »Dziedziectwa« w Cieszynie.

Przełożony konwentu i szpitala Braci Miłosierdzia w Cieszynie zwraca się uprzejmie do wszystkich Świętych Przełożeń miast i gmin z serdecznym podziękowaniem »Bóg zapłać« w imieniu biednych chorych za wszelkie datki pieniężne i środki do utrzymania, które złożono temu szpitalowi w zamian za przepadłe z powodu ciężkich czasów wojennych jałmużny i datki w naturze. — Fr. Bertinus Ellner, przeor.

Mianowanie. Ministerstwo sprawiedliwości zamianowało p. Leopolda Lewińskiego, kupca w Cieszynie, fachowym rzeczoznawcą z koła handlowców przy sądzie obwodowym w Cieszynie. Z nominacją tą jest połączony tytuł cesarskiego radcy.

Gratulacja. Z okazji kapitulacji Czarnogóry przesłał prezydent rządu krajowego Widman naczelnemu wodzowi armii, arcyks. Fryderykowi telegram gratulacyjny. W odpowiedzi otrzymał depezę następującej treści: »Serdeczne słowa, które Wasza Ekscellencya tak serdecznie do mnie skierował, bardzo mnie ucieszyły. Składam gorące podziękowanie za ufność i przywiązanie do naszej dzielnej armii i jej naczelnego wodza, pokładam w Bogu nadzieję, że i nad innymi wrogami zdołamy wywalczyć sobie pełne czci zwycięstwo. — Marszałek polny arcyks. Fryderyk.«

Z dyrekcyi c. k. seminaryum nauczycielskiego w Bobrku. Kandydaci tutejszego zakładu, pełniący służbę wojskową, mogą ubiegać się o stypendya państwowe osobiście, przez rodziców, znajomych lub kolegów. Podania, udokumentowane ostatniemi świadectwem szkolnem i świadectwem niezamożności, zwracające się z prośbą o przyznanie stypendyum do c. k. Rady Szkolnej krajowej w Opawie, wnoszą należy lub przesłać na ręce dyrekcyi zakładu do 24. b. m.

Wieczorek. Staraniem wychowanków »Internatu im. błog. Melchiora Grodzieckiego« w Bobrku odbędzie się w niedzielę, dnia 23. stycznia 1916 w i e c z o r e k w lokalu »Internatu«. Program wypełnią: słowo wstępne, produkcje chóru i orkiestry, solo skrzypcowe, deklamacja, oraz przedstawienie jednoaktowej komedii p. t. »Dwóch głuchych«. Początek o godz. 5. po południu. Wstęp wolny. Dobrowolne datki przyjmie się z wdzięcznością na cele »Internatu«.

Z kroniki żałobnej. Dnia 17. b. m. zmarł po krótkiej, ciężkiej chorobie w 63. roku życia ś. p. Ferdynand Stoppa, poważany obywatel w mieście, właściciel realności na Przykopie nr. 44. Pogrzeb odbył się w środę, dnia 19. b. m. o godzinie 1/2 3. po południu przy licznych udziałach z domu żałoby, na cmentarzu centralnym. — Dnia 18. b. m. wieczorem po długiej ciężkiej chorobie zmarł miejski wachmistrz policyjny Franciszek Pietrula w 57. roku życia. Zmarły pełnił gorliwie przez 32 lata swą służbę jako policyjant w naszym mieście i był ogólnie znaną osobistością. Przez kilka lat był przewodniczącym Stowarzyszenia weteranów. Pogrzeb odbędzie się w piątek po południu o godz. 2. na cmentarzu centr.

Pogrzeb legionisty. W środę, dnia 19. b. m. odbył się tu o godz. 2. po południu na cmentarzu centralnym pogrzeb legionisty Pawła Starczyły z Budzowa przy Makowie w Galicyi. Należał do 6. p. p. leg. pol.

W Banku cieszyńskim kredytowym w Cieszynie złożyło w ciągu miesiąca grudnia w Cieszynie 162 stron na wkładki oszczędn. 64.381 K 51 h, a odebrało 35.300 K 09 h. Stan wkładek oszczędn. wynosił z końcem grudnia 1.282.502 K 27 h, a udział. 67.833 K 11 h, razem 1.350.355 K 38 h. Stan pożyczek wynosił 1.178.582 K 90 h. Obrot cały Banku wynosił w 1915 r. przeszło 10 milionów koron.

Wprowadzenie oszczędności przez uczniów. Rada szkolna krajowa w Krainie wysłała do wszystkich szkół w kraju następujące wezwanie do oszczędności: »Książek niech używają



dzieci tylko najkonieczniejszych, do kupowania pomocniczych książek nie zachęcać uczniów, ograniczyć używanie papieru, zmniejszyć ilość zadań piśmiennych, oraz rozmiary, ze względu na drożyznę papieru wprowadzić używanie tabliczek i rysika nawet w klasach wyższych. Młodzież niech się ćwiczy w ekonomicznym używaniu piór i ołówków. Farb i barwnych ołówków używać tylko w klasach wyższych; gumy używać jak najmniej.

**Obowiązkowe ceny środków żywności,** ustanowione dla miasta Cieszyna na czas od 17. do 30. stycznia b. r.: Mięso wołowe (1 kg) od K 3,80 do 6,—, cielęce od K 3,80 do 5,60, wieprzowe od K 4,20 do 5,40, wędzonka K 6,—, szynka K 7,—, smalec K 8,16, sadło K 7,70, wędzona słonina K 7,60, niewędzona K 7,20, kapusta kiszona 52 h, szpinat 80 h, kalarepka 36 h, marchew 30 h, ćwikła 30 h, czosnek 400 h, cebula 76 h, kawa niepalona od 450 do 580 h, mydło hurtownie od 260 do 340 h, w drobnym od 300 do 370 h, kawa palona od 520 do 640 h, sól od 30 do 34 h, pieprz 500 h, papryka od 540 do 760 h, masło herbaciane zagraniczne 860 h, masło herbaciane miejscowe 680 h, masło do gotowania 560 h, łój 300 do 480 h, margaryna 720 h, tłuszcze kokosowe 450 h, twarde ser 420 h, ementalski 600 h, mleko (1 litr) pełne 32 h, spuszczone 14 h, ocet winny 80 h, jaje świeże 18 h, konserwowane 15 h, twarde drzewo (1 metr kubiczny) 700 h, miękkie 700 h, węgiel (100 kg) od 195 do 260 h, brykiety 350 h. Dla cieszyńskiego powiatu wiejskiego obowiązują ceny: mięso wołowe 360 h, polędwica 450 h, cielęce od 320 do 400 h, szkopowe 360 h, wieprzowe 480 h, wędzonka 600 h, szynka 700 h, łój 400 h, węgiel od 200 do 250 h. Inne ceny te same, co w Cieszynie.

**Maksymalne ceny nafty.** Śląski rząd krajowy ustanowił następujące ceny nafty: 1 kg w drobnym handlu 58 h, 1 litr 48 h.

**Ceny obuwia idą szybko w górę.** Wysokie buty dla 12-letn. chłopca kosztują już od 40 do 50 K, dla dorosłego 100 K. Szewcy narzekają, że nie mogą otrzymać skóry. Nawet kypce podrożały, za które na frydeckim targu płacono od 10 do 12 K.

**Sekretariat katolicki w Cieszynie w domu »Dziedzictwa«** na Starym Targu udziela bezpłatnej porady w sprawach gospodarczych, podatkowych, przemysłowych, wojskowych i t. d. i sporządza wszelkie prośby i podania. Tam również przeglądać można urzędowe listy strat i otrzymać wiadomości o rannych żołnierzach. Wszyscy, którzy zwracają się do nas listownie po wiadomości o żołnierzach, muszą podać: imię i nazwisko, szarżę, kompanię, rok urodzenia, wieś i powiat przynależności i datę dnia, kiedy żołnierz ostatni raz z pola pisał. Nadto każdy pytający się musi dołączyć markę za 20 h na koszt korespondencji.

Na »Internat im. bł. Melchiora Grodzkiego« złożyli: pp. Marya Polok z Sibicy, Marya Kybka, Anna Szuścik i Michał Legin, majster szewski w Cieszynie po 2 K; ks. Stanisław Weissmann, proboszcz w Dębowcu 20 K; N. N. w Cieszynie 3 K; N. N. obligację (rentę) państw. wartości nominalnej 2000 K; ks. Józef Kula, wikary w Grodźcu, zamiast życzeń noworocznych 5 K; ks. Józef Blacha, proboszcz w Curtis Nebraska, U. St. America, 100 K. Za łaskawą pamięć o »Internacie«, mianowicie zaś za hojny dar szlachetnego ofiarodawcy składa serdeczne »Bóg zapłać!« i prosi o dalsze datki Wydział »Opieki«.

**Na ludność polską, dotkniętą wojną,** złożyli w »Banku cieszyńskim kredytowym«: pp. Józef Janicki 2 K; Jerzy Pyszko 1 K; Adam Kurek 1 K; Józef i E. Cieślars 2 K; Paweł Sikora, Adam Płoszek, Adam Drag, Jakób Kukuczka, Anna Sikora i Zuz. Czech po 20 h; na głodnych rodaków w Warszawie: Józef i E. Cieślars 2 K; na wdowy i sieroty po poległych żołnierzach śląskich: Józef i E. Cieślars 4 K; wszyscy z Radwanowa przy Jabłonkowie.

Na »Macierz Szkolną« złożyli: Z okazji otwarcia polskiego Uniwersytetu i polskiej Politechniki w Warszawie: pp. Grono nauczycielskie w Dąbrowie 8 K; zebrane w ścisłym kole na wieczorze Sylwestrowym przez p. Henryka Kubicką, nauczyciela w Dolnych Błędowicach 14 K; z powodu niemożności wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. Andrzeja Kozła złożył p. Józef Goszyk, kierownik szkoły w Wiśle, 5 K.

Na fundusz wdów i sierot po poległych legionistach I. Koło »Macierzy Szkolnej« w Rych-

wałdzie za pośrednictwem WP. Wilhelminy Gólachowskiej nadesłało osiągnięta z przedstawienia w dniu 1. stycznia r. b. kwotę 30 K.

**Na dzieci osierociałe w czasie walk w Galicyi** złożyli: C. K. w Wiśle 16 K 3 h; Szkoła dziewcząt kol. VI. w Karwinie 10 K.

**Na tarczę Legionów** złożył p. Piotr Miziur w Nawsiu 3 K.

**Na Legiony polskie** złożyła szkoła dziewcząt kol. VI. w Karwinie 10 K.

**Na »gwiazdkę« dla żołnierzy w polu** złożył p. Wawrzyniec Fusik w Zabrzydowicach 1 K.

**Z Frydka.** (Zachciało mi się wieprzowiny.) Zdarzył się tu niedawno zabawny wypadek. Pewien żołnierz z bawiącej tu obecnie załogi dostał »przez czas« do 12. Znany był on jako awanturnik już z »cywilnych« czasów (o czym wie opowiadać policyant, pochodzący z tej samej miejscowości, a bawiący też przy wojsku) a i w wojsku był nie lepszy. Otrzymał wolne tylko pod tym warunkiem, że się będzie zachowywał należycie i nie zrobi żadnej awantury. Ale do 12. w nocy czas daleki, więc trzeba czas wyzyskać i zabawić się należycie. Przyszło mu na myśl, że nie zaszkodziłoby sobie urządzić »podgarliny«. Nie namyślawszy się długo, poszedł do jednego domostwa, gdzie były wieprze, wyprowadził jedno z chlewka, ogłuszył, poderznął i było po świni. Przedtem jeszcze umówił się z jedną kobietą, która miała wszystko przygotować do zabijaczki. Wziął więc świnię na plecy i przyniósł na przeznaczone miejsce, oparzył, oczyścił i za jaką godzinkę pieczeń wieprzowa była na stole i wszystkie przysmaki przy zabijaczce. Znalazło się i piwo i żołnierzysko raczyło się aż do 12. Na drugi dzień właściciel świni z przerażeniem zobaczył, co się stało; ślady krwi, więc świnię ktoś zabił. Przyszła zandarmerya z psem policyjnym, który obwąchał ślady i pobiegł prosto na miejsce, gdzie żołnierz stał kwaterą. Po krótkim badaniu wnet wiadano, kto jest winowajcą. Nieproszony rzeźnik został odstawiony do sądu wojkowego do Krakowa, gdzie zapewne będzie miał czas rozmyślać nad tem, że jednak ta »zabijaczka« mu się nie opłaciła.

**Z Karwiny.** (Siedmiu robotników zaczadzonych węglem.) W niedzielę, d. 16. b. m. w barakach u Ullmanna zaczęło się gazem węglowym, wydobywającym się z kiepskiego pieca, siedmiu robotników. Gdy lekarz nadszedł, jeden z nich był już martwy, 3 udało mu się przywrócić do przytomności, a 3 w ciężkim stanie przewieziono do szpitala; jeden z nich w drodze zmarł, a stan innych dwóch beznadziejny. Robotnicy nałożyli za dużo węgla do pieca i położyli się spać i tak sami stali się winni swego nieszczęścia.

**Z Niemieckiej Lutyni.** (Stowarzyszenie młodzieży katolickiej.) Założone u nas przed dwoma laty »Stowarzyszenie młodzieży katolickiej« rozwija się bardzo pomyślnie mimo powołania kilku członków do wojska a nawet ubytku niektórych przez bohaterską śmierć na placu boju. Nasza dzielna młodzież mimo braku wolnego czasu chętnie gromadzi się na zebrania, aby słuchać odczytów, oraz uczyć się śpiewu dwugłosowego i języka niemieckiego metodą Berlitz'a. Poza tem rwie się młodzież do urządzania przedstawień amatorskich i każdą z bardzo nielicznych wolnych od pracy chwil ofiaruje chętnie na próby. Lud zaś popiera usiłowania młodzieży katolickiej i okazuje młodemu stowarzyszeniu coraz to większą sympatię. I tak, kiedy przed rokiem przy pierwszym wogóle przedstawieniu sala p. Lanzera była pełna, to przy ostatnim, w minioną niedzielę, była dosłownie nabita. Widać z tego, iż lud mimo położenia wojennego a może właśnie dlatego — godziwej i niewinnej rozrywki potrzebuje i szuka. Nikt zaś z obecnych na ostatnim wieczorku swego przybycia nie żałował. Wszystkie bowiem punkty programu, t. j. śpiewy, monolog i 2 sztuki: »Dziesiąty pawilon«, a szczególnie »10.000 marek« wypadły znakomicie i wywoływały niemiłkające objawy zadowolenia u publiczności. Niektórzy amatorowie (p. Mezyłanik, Holesz, Marcalik) wprost po mistrzowsku swoje »szewieckie« role oddali. Dzielnej młodzieży razem z jej czynnym prezesem p. Barteczkiem życzymy dalszego rozwoju. Szczęść Boże!

**Z Mor. Ostrawy.** (Zwłoki noworodka) znaleziono w kanale przy ul. Schmieda. Policja podejrzewa, że niemowlę wrzuciła do kanału wyrodna matka dziecka, niejaka Anna K., która bawiła tu w odwiedzinach u swej ciotki. An-

na K. zaprzecza temu; śledztwo wykaże prawdziwy stan rzeczy.

**Z Piotrowic.** (Ruch ludności w r. 1915.) W parafii piotrowickiej urodziło się w r. 1915 o 41 dzieci mniej, niż w roku poprzednim, a miałowicie w Piotrowicach 31 (52), w Piersnej 18 (26) i w Zawadzie 13 (25). Umarło 50 osób. Ślubów było 15. Do komunii św. przystąpiło 12.369 osób.

## Rozmaitości.

**Nowy arcybiskup ołomuniecki.** Na wtorkowym posiedzeniu kapituły obrano arcybiskupem ołomunieckim kardynała Leona Skrbenskyego, dotychczasowego księcia-biskupa praskiego.

**Nowe rozporządzenia.** »Dziennik ustaw państwowych« ogłasza rozporządzenie ministerialne, zmieniające postanowienia co do uregulowania użycia zboża i produktów mącznych. Rozporządzenie zniża ilość dopuszczalną do spożycia przez przedsiębiorców gospodarstw rolnych, względnie przez osoby należące do tych gospodarstw z 400 gramów dziennie na 300 gramów, jak to pierwotnie przed żniwami obowiązywało. Dalej postanawia rozporządzenie ministerialne, że osoby, które z reguły jadają w restauracjach, są tylko uprawnione do pobierania chleba, nie zaś i maki. Przez to ma się zapobiedz, jak to miało dotąd miejsce, by pozostających części kart tym osobom wydanych nie zużytkowano na zakupywanie maki. Władze krajowe polityczne mają wykazy o spożytkowaniu chleba i maki w ten sposób urządzić, by wykazy uprawniały dotyczących jedynie do pobierania ilości, nie przekraczającej jednego kilograma na dni czternaście na głowę.

**Przemysłowcy czescy przeciwko gospodarczemu zbliżeniu do Niemiec.** Na posiedzeniu Centrali dla handlu, przemysłu i rękodzieł w Kralowym Hradcu (Königgrätz) obradowano nad sprawą ekonomicznego zbliżenia się Austro-Węgier do Niemiec. Po referacie sekretarza dra Wiszkowskiego uznano, że a n k i e t a, urządzona pośród 200 przedsiębiorstw przemysłowych czeskich, wypadła przeciwko zbliżeniu się ekonomicznemu do Niemiec. Uchwała w tym duchu zapadła także jednogłośnie na zgromadzeniu Centrali.

**Podrożenie piwa.** Z powodu ograniczenia produkcji piwa w Austrii (która wynosiła rocznie normalnie około 20 milionów hektolitrów, a wynosić będzie 8 do 9 milionów hektolitrów), właściciele browarów podnoszą cenę piwa na hektolitrze o 5 K, co przy produkcji 9 milionów hektolitrów wyrówna im 45 milionów koron ubytku. Szynkarze podnoszą cenę o 3 K na hektolitrze, co da im 27 milionów koron i t. p. Ciekawem byłoby nawzajem obliczenie, o ile i piwosze swoje budżety na piwo podnieść mogą.

**Epidemia ospy we Lwowie.** W dniu 8. b. m. odbyło się we Lwowie nadzwyczajne posiedzenie miejskiej Rady zdrowia pod przewodnictwem komisarza p. Grabowskiego, na którym fizyk dr. Legeżyński zdał sprawę z rozmiarów epidemii w r. 1915. Zachorowało w r. 1915 we Lwowie na ospę 1343 osób, obcych 533 osób, razem 1876 osób. Zmarło z ospy 400 osób lwowskich, 167 obcych, razem 567 osób, co stanowi 30 procent zachorowań. Inaczej mówiąc, co trzeci chory na ospę umierał. Z pośród chorych 72 procent przypadało na ludność miejscową, 28 proc. na obcych. Do szczytu doszła epidemia w początkach grudnia, kiedy w jednym tygodniu zanotowano aż 115 zachorowań miejscowych i obcych.

**Ospa.** Dnia 1. b. m. zachorowało w Galicyi w 11 powiatach (34 gminach) 112 osób na ospę. Od 2. do 8. b. m. doniesiono o 1085 wypadkach ospy w Galicyi w 52 powiatach (263 gminach), zaś na Bukowinie o 33 wypadkach w 3 powiatach (11 gminach). W innych krajach austriackich doniesiono w tym czasie o 112 wypadkach ospy.

**Zapasy złota w monarchii,** o ile znajdują się w rękach prywatnych w postaci kosztowności i t. p., obliczają na 400 milionów koron.

**Wielki pożar.** W Bergen w Norwegii szalał 14. b. m. wielki pożar. 20 grup domów spaliło się. Spaliła się centrala telefoniczna, 4 hotele, 3 szkoły i budynek dziennika »Bergen Tidende«. Udało się pożar zlokalizować. Wiele tysięcy ludzi jest bez dachu.

**Ceny maki już niższe.** Akcja magistratu wiedeńskiego przeciw podwyżce cen maki osią-



gnęła już pełny wynik. Rząd już obniżył ceny mąki, przeznaczonej dla ogólnej konsumpcji, które dnia 1. stycznia zostały podwyższone. Zmiany przedstawiają się w sposób następujący:

	Ceny od 18./8. do 31./12. 1915:	Ceny ustalone dnia 1./1. 1916:	Nowe ceny obecnie obowiązujące:
Gryzik pszeniczny	78 h	120 h	88 h
Mąka do gotowania nr. 1	67 „	99 „	99 „
Mąka do gotowania nr. 2	— „	84 „	67 „
Mąka do wypieku	78 „	120 „	120 „
Mąka żytnia	48 „	53 „	48 „
Mąka na chleb pszenna	48 „	53 „	53 „

Jak z powyższego zestawienia wynika, zastrzymane zostały ceny podwyższone tylko dla gatunków zbytkownych (mąka do gotowania nr. 1 i do wypieku »Backmehl«).

**Podrożenie papieru gazetowego.** Dnia 8. b. m. odbyło się w Wiedniu zgromadzenie centralnego Związku przedsiębiorców dziennikarskich, zwołane na żądanie wydawców i nakładców. W dyskusji wskazano na dający się coraz bardziej odczuwać brak papieru gazetowego, wobec czego konieczną jest jak największa oszczędność w tym kierunku, a co za tem idzie, z mniejszeniem objętości dzienników w piśmie peryodycznych. Uchwalono następnie jednogłośnie rezolucję, która oświadcza, że ze względu na ograniczone zapasy papieru i materiałów, koniecznych do podtrzymania ruchu w drukarniach, każdy wydawca i nakładca musi się liczyć z zapasami, jakie posiada, i że zapasy te muszą im wystarczyć, czego zresztą wymaga interes publiczny. — Związek zwraca się przeto do wszystkich wydawców z prośbą o zmniejszenie objętości pism i zastosowanie jej do najkonieczniejszych potrzeb. Takie ograniczenie jest — oświadcza dalej Związek centralny — obowiązkiem patriotycznym. Związek zwraca się ponadto do publiczności z apelem, aby, mimo istniejących obecnie trudności, dochowała wierności swym pismom, chociażby objętość ich się zmniejszyła i aby rzekła się nadsyłania do dzienników najrozmaitszych, nieraz zupełnie dla ogółu zbytecznych wiadomości prywatnej natury. W końcu uchwalono rezolucję, wzywającą zarząd Związku do poczynienia wszelkich kroków celem zapobieżenia każdej nieuzasadnionejwyżce cen papieru.

**Zdobycze mocarstw centralnych w cyfrach.** Najkrócej zilustrować można zdobycze mocarstw centralnych w dotychczasowych 17 miesiącach wojny światowej następującymi cyframi: Obszarów nieprzyjacielskich zajęto 470.000 kilometrów kwadratowych, wzięto jeńców do niewoli razem 3.500.000, zabrano koalicji 10.000 dział i 4000 karabinów maszynowych.

**Wykopał grób dla przyjaciela i dla siebie.** Nazywał się Leon Reissmann i był w 1. kompanii drugiego pułku. Po bitwie..., gdy już ciemności zasnuły widok, wyszedł z okopu, by wykopać grób dla kolegi, który za dnia padł. W dzień do miejsca ani przystąpić, było wciąż ostrzeliwane. Ale w nocy postanowił sam pogrzebać przyjaciela, z którym poszedł ze Lwowa na wojnę i z którym na polu bitew złączył się braterskimi węzłami. Kopie w piasku jamę. »Ja sam,« powiada do otaczających go, »ostatnią mu chcę wyświadczyć przysługę.« — »Za krótki kopiesz grób,« powiada jeden. — »Ale gdzie tam,« Reissmann na to, »dość wielki. Popatrzcie — i jabym się w nim zmieścił.« Wskazuje do wykopanej przez się jamy i kładzie się. »W sam raz dla mnie.« Wychodzi z jamy i — w tej chwili zabłąkana kulą bzyknęła stojącym wokół nad uchem. Leon Reissmann leży już obok jamy, a z przestrzelonej piersi bucha krew. Złożyli później go do grobu, który sobie sam wykopał. Jego i przyjaciela. Grób był dość wielki. Zawarł obu...

**Łup wojenny Rosyan w Prusach Wschodnich.** Według urzędowego zestawienia łup wojenny Rosyan wśród żywego inwentarza podczas inwazyi do Prus Wschodnich przedstawia się w następujących liczbach: 135.000 koni, 250.000 sztuk bydła, 200.000 świń, 50.000 owiec, 10.000 kóz, 600.000 kur i 50.000 gęsi.

**Za wyrwanie 4 zębów.** Za taki zabieg dentystyczny skazał sąd berliński pewnego lekarza, który wyrwał zęby małoletniemu bez zezwolenia jego opiekuna, na 400 marek kary.

**Ile zjadają jeńcy w Niemczech?** W rzeszy niemieckiej jest przeszło 1.400.000 różnych jeń-

ców. Do ich żywienia potrzeba dziennie 600 sztuk bydła rogatego, 900 q chleba i 30.000 q ziemniaków, nie wliczając do tego innych środków żywności.

**Życzcie sobie dobrego zegarka** w polu lub w domu, to zwróćcie się do znanej fabryki zegarków Maksa Böhmela, Wiedeń, IV., Margarethenstr. 27/598. Każdy czytelnik naszego pisma otrzyma z powyższej fabryki na żądanie wielki katalog główny z 3000 obrazkami wszystkich gatunków zegarków i wyrobów złotniczych darmo i opłatnie.

## Widmo w Karpatach.

(Według opowiadania żołnierzy.)

Stój! stój!! kto idzie?! — krzyczy czujna warta, z chrzęstem się z ramion karabiny chył, ludzi strach ziębi, trwoży żga uparta, bo Widmo sunie z chyżością motylą... a strzał po strzale bez ustanku pada, tak iż powstaje istna kanonada...

Lecz Widmo sunie i pochód swój chyży, płynie, by światło błędnego ognika... i już przy straży bliżej, coraz bliżej; to jasno stanie, to błędnie i znika, a całe od stóp aż do głowy w bieli, by na obrazkach w kościele anieli...

I straż drętwieje, lęka się i trwoży, gdy Widmo bokiem powłoczyście wionie, czy śmierć to płynie, — czy jaki znak Boży?... i pot śmiertelny skrapla ludziom skronie; ten i ów wzroku nie dowierza prawie, oczy przeciera, — sen to, czy na jawie?!...

A Widmo płynie i, by mgła, się bieli, wprzód poruszane nieprzepartą siłą, prawie że znika na śnieżnej pościeli... i tak dopływa ku śnieżnym mogiłom, — wyciąga dłonie nad groby lodowe i, by w modlitwie, kornie chyli głowę...

Potem dobywa ze swej szaty połów białe lilie; — cudnych kwiatów krocie rzuca na groby, — a kwiaty, by ów, topią się w śniegu i kryształą w złocie, dźwięki wydając, by krakania krucze, zgrzyty, by zgrzytły zardzewiałe klucze...

I groby świeże wnet stają otworem, a z nich wychodzą polegli rycerze; — w rzędach się kupią w pogotowiu skorem, zdobni na piersi w Maryi skaplerze, a każdy skaplerz, by z drogich kamieni, sieje blaskami, świeci, barwy mieni...

Wtem wicher huknie, zakurzą zawieje, a tuman śnieżny kryje widowisko... nad gór szczytami dzionek błady dnieje, słyhać huk armat, — to bitwa gdzieś blisko — a w wtórze wicher huczy, łamie drzewa i, by skargami świeżych grobów, śpiewa...

Ś l a z a k.

Fellera dobroczynnie działający, ożywiający fluid z esencji roślin z marką



**„ELSA-FLUID“**

uśmierza  
boleści.

12 flaszek franko 6 K, aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych.

## Walki na górze Krn.

Z licznych opisów, jakie podają pisma codzienne, przytaczamy za wiedeńską »Reichspost« artykuł o bohaterskich wysiłkach naszych wojsk w walkach z Włochami na górze Krn.

Przedstaw sobie szereg olbrzymich gór, których wierzchołki toną już w chmurach; jedna z nich dźwiga na swych barkach las szpilkowy, inna, wyższa, pokazuje już tylko goły swój grzbiet, trzecia szarzeje od spadłych na nią płatów śniegu, czwarta, jeszcze wyższa, otulona jest w biały płaszcz, a piąta znika nam zupełnie z oczu w białych chmurach. Na szczycie tej ostatniej góry stoją od miesięcy nasi bohaterowie, tam trzeba im dowozić środki żywności, amunicję, drzewo, wodę — bo na wierzchu nie znajdziesz niczego innego, jak kamienie, śnieg i lód. Jeżeli się zważy, że stamtąd na dół schodzić trzeba 2400 m, aby dostarczyć naszym wojskom rzeczy najpotrzebniejszych do walki, wtedy zrozumimy, jak wielkie trudności techniczne musi pokonać nasze wojsko na górze Krn.

Pewnego chłodnego poranka wyjechaliśmy powozem z małego miasteczka, aby zwiedzić nasze stanowiska na Krnie; — w górze przebudziły się zaledwie chmury i rozciągały swe długie cielska naokoło błyszczącego się wierzchołka tego olbrzyma. Wzdłuż naszej drogi biegła kolejka, ciągniona przez małe konie górskie; wieziono siano, deski, skrzynie, beczki. Przyjechaliśmy do małej wioski. Małe domeczki, wszystko czyste, składowe. W samej wsi wielkie wrzenie, kilka słupów z napisami AH — HAH — AHA. W środku kaplica o strzelistej wieży, dzwoniło właśnie. O płoty oparci stali starsi pospolicacy i palili swe fajki.

Zajeżdżamy do lasu — ziemia posłana przepięknym kobiercem z liścia. Z pośród szelazącego morza liści wychylają swe głowy kamienie, przypominające swymi kształtami głowy karzełków z bajki. Wśród głuchej ciszy dolatują nas już echa niedalekiej pracy: stuk, uderzenia młotków, świst maszyn. Z drzew wylania się tu i ówdzie budujący się barak, które się tu buduje z mrówczą zapobiegliwością i pilnością. Tu niosą drągi, tam zadają sobie trud z olbrzymiem drzewem, wielka piła rzeży, tu siekiera łupie, ówdzie pracuje pospiesznie młotek, bo praca nagła.

Wkrótce dostaliśmy się na miejsce zborne; w środku lasu wyrębawisko, ziemia wyrównana a na niej długie baraki i magazyny. Tutaj kończy się kolejka polowa, w długich szeregach stoją wózki a koło nich mrowi się od robotników.

Przyjęło nas kilku oficerów. Major B. i dwóch kapitanów oprowadzają nas po barakach. Opowiadają oni: »Kiedy tu w czerwcu przybyliśmy, była tu puszcz, olbrzymie lasy a w ich cieniu nic tylko skały i kamienie. Droga, na której przyjechaliście, była zaledwie tak szeroka, że dwa wozy z trudnością wyminąć się mogły, a połowa tej drogi była nawet jeszcze węższa. Tustąd aż na grzbiet góry prowadziła tylko wązka ścieżka dla pieszych, stroma na 40°, a z grzbietu na sam szczyt Krnu nie było żadnej drogi, nie można się tam było wprost dostać. Nigdzie nie było schroniska ani nawet przytułku dla turystów; w czasach pokoju nikł bowiem na Krn nie robił wycieczek. Żeby więc wydostać na szczyt góry nasze działa, rezerwy, amunicję, żywność, musiano istniejące już drogi znacznie rozszerzyć, wybudować kolejkę polową, a tustąd aż na Krn musiano wybudować zupełnie nową drogę. Wybudowaliśmy całą sieć dróg w tych górach, oprócz tego niezliczoną ilość baraków, stajni, składów i przytułków dla chorych, okopów i rowów strzeleckich. Żebyście mieli pojęcie o rozmiarze wykonanej pracy, to wymieniam, ileśmy dotychczas zużyli materiałów do naszych robót, oto: 400 wagonów drzewa, które na miejscu ścięto, 22 wagonów cegły; 46 wagonów cementu i wapna; 70 wagonów nieprzemakalnej papy; aż 19 wagonów gwoździ, śrub i klamer; 3000 kg materiałów wybuchowych przy budowie dróg w skałach; 20.000 patronów rozsadzających i 2300 kłębów zapalnej sznury. Na podstawie tych danych można sobie wyobrazić, jaką to wprost nadludzką walkę z naturą stoczył tu musiano, nim zdołaliśmy zapewnić walczącym pewny dowóz rzeczy potrzebnych.«

Z owego miejsca ruszyliśmy dalej w górę piechotą. Jakiś czas drapaliśmy się po skalistej, zalesionej pochyłości w górę serpentynami; Bośniacy i Hercegowińczycy z fezem i turbanem na głowie ubijali tutaj drogę i rozłupywali drzewa. Małe koniki bośniackie postępowały obładowane, a przed nimi kroczyły wysokie, opalone, zahartowane postacie ich panów. — Wydostaliśmy się na pierwszą siodło górskie, tu znów baraki; na pochyłościach po przeciwną stronę



nie bieli się śnieg. W nieskończoność wije się nasza droga. Dobrze odziany patrol zachodzi nam drogę i idzie w dół, klnąc, bo tu już zimno, a drogi zmarzłe i śliskie. Śniega coraz wyżej.

Na małej wyżynie znów obóz z barakami, rozpoczęła budowa domów mieszkalnych, zbudowany na sposób hotelu dom dla oficerów o podwójnych ścianach, które są wypełnione węglem drzewnym. Wewnątrz jest podłoga wybrukowana. Kapitan H. służy nam za przewodnika, pokazuje nam wnętrza domu, na które się składa: łazienka i długa sala jadalna; z pewną dumą zwraca uwagę, że tu nawet tapety nalepiają, wkrótce będą mieli światło elektryczne.

W ostatniej stacy barakowej nocujemy, oficerzy przyjmują nas serdecznie. Tu się znajduje skład materiałów. Tu stąd począwszy, leży cały obszar aż do okopów nieprzyjacielskich w obrębie strzałów ciężkich dział włoskich. Na szczęście zapadała gęsta mgła i zaprzestano strzelaniny. Już wcześniej ściemniło się, a my wstąpiliśmy do mieszkania oficerów. Mały to barak z drzewa. Siadamy koło stołu, oficerzy wypytują się nas o wypadkach na świecie i wypowiadają się z nietajonym wielbieniem o swych żołnierzach, którzy o 2 godziny drogi dalej stamtąd dzielnie walczą z nimi w lodach góry Krn i swą krwią serdeczną pieśni bohaterskie dla przyszłych pokoleń wypisują...

Zapadł wieczór. Gęsta mgła utuliła w swe objęcia góry. W kącie małej chatki zaczyna wygrywać gramofon; a tam na polu wypoczywają strudzone oddziały robotników — widać niewyraźnie kształty zwierząt jucznych...

Na przyszły dzień rano wyruszamy w dalszą drogę wśród gęstej mgły. Mieliliśmy specjalne laski i buty do chodzenia po lodzie, bo tu istnieją tylko ścieżki, wybudowane mozolnie w lodzie i zmarzłym śniegu. Dwóch żandarmów prowadziło nas. W bok od nas widzimy miejsce opatrunkowe; jest to jama, wybita w skale, zabezpieczona miechami z piaskiem. Na to miejsce znoszą z szczytu góry na noszach rannych i tu otrzymują oni pierwszą pomoc lekarską.

Nasza, zdaje się, nieskończona droga prowadzi dalej. Jak białe duchy pracują i tutaj, zgięci ciągle, synowie Hercegowiny w swych turbanach wśród śniegu pokrywającego lód na łożkie, żeby tren miał wolną drogę. Nieskończone szeregi mułów i osłów ciągną w górę, na siodłach z drzewa mają amunicję, kawały mięsa z zabitych zwierząt, naczynia z wodą, miechy, małe piecyki żelazne, części składowe dla kuchni polowych, opatrunki i t. d. Oddech ludzi i zwierząt zamienia się w lodowatą mgłę i osadza się na brodzie i odzieży. Oto idą czterej wysocy Bośniacy, na barkach niosą ciężkie płyty z żelaza, tam starzy synowie Węgier z deskami i beczułkami na ramionach, potem znów w długim szeregu oddział narciarzy; ich narty i długie kije poruszają się, zaledwie widziane, wśród gęstej mgły. W pomroce zupełnie ich nie widać, słychać tylko odgłos ich kroków i ich mruczenie. Bez ustanku depcą po zmarzłym, nieubłaganym śniegu. Z fałdów mgły tu i ówdzie wyłaniają się rysy sąsiednich gór, aby znów za chwilę zniknąć w monotonnej szarej mgle. Przed nami, daleko

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYŃNIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką  
(w »Domu Narodowym«, w Rynku na I. piętrze  
z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie,  
w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej  
przyjmuje od członków i nieczłonków

### wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

$4\frac{1}{2}\%$

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami cych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu a podkład faktur i otwartych rachunków książkowych wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 4. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszyźnie, stow zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.  
I. Domański. A. Teder. H. Filasiewicz

Spółdzawca: Ks. Józef Łondziński w Cieszyźnie.

gdzieś w górze słychać głuchoe odgłosy gwałtownych wstrząśnień, a w środku tego wszystkiego: szczyt góry Krn; tam w lodzie wśród ognia stoją nasi wojownicy...

## Zegarek wojenny i budzik!

Niklowy, stalowy, srebrny, złoty



Najnowszy zegarek wojenny z 4 cesarzami albo z podwójną wypukłą rzeźbą »Viribus unitis 1914—1916«. Koperta stalowa albo niklowa z dobrym mechanizmem ankwrowym K 5,—, I. jakości K 8,—, radium K 10,—, prawdziwie srebrne K 14,—. Budziki kieszonkowe K 18,—, radium K 26,—. Dobrze dopasowana bransoletka skórzana K 2,—, extra-zegarki z bransoletką z rzeniem skórzanym, niklowe lub stalowe, wielki format K 6,—, radium K 10,—, mały format K 10,—, 12,—, radium K 15,—, 18,—, z precyzyjnym mechanizmem ankwrowym K 20,—, 24,—. »Cyma« K 30,—, »Omega« K 50,—. Budzik wojenny niklowany 30 cm wysoki z dzwonkiem K 5,—, budzik wojenny »Kanone«, budzi bardzo głośno K 6,—, budzik wojenny »dobosz«, bębni marsz generalny, K 7,—, 3 lata gwarancji. Przesyłka za nadesłaniem kwoty oprócz 60 h na porto także na pole walki.

Pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhnel**

Wiedeń, IV., Margarethenstraße 27/598.  
Oryginalny cennik fabryczny gratis.

Nakładem »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinej.  
Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy.

Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszyźnie.

## Bank Rolniczy

we Fryszacie

przyjmuje wkładki na

$4\frac{3}{4}\%$

Bezpieczeństwo najzupełniejsze — wobec nieograniczonej poręki za wkładki prawie 1000 rolników całym majątkiem.

Udziela pożyczki pod dogodn. warunkami.

Stan wkładek . . . . 805.236 K

Stan pożyczek . . . . 914.792 K

Majątek własny Banku . 82.227 K

Filia Banku w Karwinej, koło gospody p. Gritnera, urzęduje w środy i niedziele od godz. 9. do 12. przed południem.

Antoni Kasprzak, Józef Dobrowolski,  
c. k. notar., prezes. naczelnym dyrektorem.



Za zaszczytne i liczne wzięcie udziału, jako też za wyrażone współczucie przy pogrzebie naszego ukochanego ojca, względnie dziadka i teścia, ś. p.

## Karola Krausa

składamy niniejszem nasze szczere i najserdeczniejsze podziękowanie.

Małe Kończyce, w styczniu 1916.

W smutku pogrążona rodzina.



Przepelnieni boleścią, dzielimy się niniejszem smutną wiadomością, że nasz najukochańszy mąż, względnie ojciec, dziadek i teść, ś. p.

## FERDYNAND STOPPA,

właściciel realności,

powołany został w poniedziałek, dnia 17. stycznia b. r., po krótkiej, ciężkiej chorobie w 63. roku życia na tamten świat.

Pogrzeb drogiego nieboszczyka odbył się w środę, dnia 19. stycznia b. r. o godz. 1/23. po południu z domu na Przykopie nr. 44 na cmentarz centralny.

Cieszyn, w styczniu 1916.

W smutku pogrążona rodzina.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszyźnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU 9 Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje



Czeki pocztowe  
na żądanie.



### wkładki na oszczędność

i płaci od nich

$4\frac{1}{2}\%$

od dnia następnego po wpłacie.



Czeki pocztowe  
na żądanie.



Drukarnia »Dziedzictwa« pod zarz. J. Suchanka w Cieszyźnie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » —  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ulicy Stefanii (Głębokiej); Rudolf Bialek, kupiec »pod Modrą«. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 7 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcy i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerzy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 25. stycznia 1916.

Nr. 7.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Czarnogórcy składają broń. - Obsadzenie portów Antivari i Dulcigno.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 20. stycznia. Urzędowo donoszą: Niema żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 21. stycznia. Urzędowo donoszą: Wczoraj po południu ostrzeliwano gwałtownie przez dwie godziny pozycje nasze na wierzchołku i na stoku Col di Lana. Również i Son-paues (na północ od Peutelstein) ostrzeliwano bardzo gwałtownie.

Na innych frontach działalność artylerii nie przekraczała zwykłej miary.

Ożywiona działalność artyleryjska.

Wiedeń, 22. stycznia. Urzędowo donoszą: Działalność artylerii włoskiej na wielu odcinkach frontu Pobrzeża i Dolomitów była wczoraj bardziej ożywiona niż w dniach ostatnich. Ostrzeliwano również Rivę ciężkimi działami.

Wiedeń, 23. stycznia. Urzędowo donoszą: Koło przyczółka mostowego Tolmeina, na zachodnim odcinku karnijskiej przełęczy i na kilku miejscach tyrolskiego frontu zaszły walki działowe.

Około Flitsch odparto atak słabszego oddziału nieprzyjacielskiego.

Jeden z naszych lotników obrzucił bombami magazyny Włochów w Borgo.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Nowa bitwa na granicy besarabskiej.

Wiedeń, 20. stycznia. Urzędowo donoszą: Nowa bitwa na granicy besarabskiej przybrała na gwałtowność. Prócz już awizowanych wczoraj ataków, które odbyły się wczesnym rankiem, nasze dzielne wojska, — na czele ich budapeszteńska dywizja honwedów — aż do południa prawie co godzina w rozmaitych punktach między Toporowcami i Bojanem musiały odpierać zacięte ataki przeważających sił. — Nieprzyjaciel wtargnął podczas walk kilka razy do naszych okopów strzeleckich, ale zawsze odparto go wśród ciężkich dla niego strat w walce z blizką — raz przez energiczny kontratak pułków honwedów nr. 6 i 30. Teren przed naszymi szaniami jest zasiany rosyjskimi zwłokami. Na obszarze walk poszczególnych batalionów naliczono 800 do 1000 poległych Rosyan.

Inne fronty armii generała Baltina-Pfanzera stały przez cały dzień pod rosyjsk. ogniem działowym.

Także na przylegającym z północy froncie w Galicyi wschodniej odbyły się krótkie walki działowe.

Względny spokój.

Wiedeń, 21. stycznia. Urzędowo donoszą: Wielkie straty, poniesione przez nieprzyjaciela, w dniu 19. stycznia, w bitwach pod Toporowcem i Bojanem, zmusiły go wczoraj do pauzy w bitwie. Niezależnie od chwilowych walk artylerii, panował tu i na wszystkich częściach północno-wschodniego frontu względny spokój.

Flotylla rosyjskich samolotów przeleciała ponad obszarem na południowy wschód od Brzeżan i zrzuciła bomby, nie wyrządzając atoli żadnej szkody.

Nowe ataki na froncie besarabskim.

Wiedeń, 22. stycznia. Urzędowo donoszą: Wczoraj na całym froncie północno-wschodnim miała miejsce walka artyleryjska. Pod Berestyianami, na Wołyniu, oddziały nasze odrzuciły nieprzyjacielskie patrole. Dzisiaj rano rozpoczął nieprzyjaciel ponownie ataki przeciwko części naszego besarabskiego frontu. Został odrzucony.

Rów rosyjski z 300 ludźmi wysadzony w powietrze.

Wiedeń, 23. stycznia. Urzędowo donoszą: Na wyżynie Dołok nad Prutem na północ od Bojana wysadziliśmy przedwczoraj wieczór minami rosyjski rów w powietrze. Ze załogi 300 ludzi można było tylko kilku żywych uratować. W nocy z wczoraj na dziś wygnały nasze wojska nieprzyjaciela na ten samem miejscu z jego szanów. Szaniec mostowy, urządzony przez nas na północny zachód od Uścieczka, jest przedmiotem rosyjskich ataków; prawie codziennie zachodzą ręczne utarczki. Dzielni obrońcy wytrzymują wszystkie napady.

Na południe od Dubna po silnym przygotowaniu ogniu działowym zaatakował nieprzyjaciel dziś rano nasze stanowiska, został jednak z ciężkimi stratami odparty.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna austriacko-czarnogórska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 20. stycznia. Urzędowo donoszą: Niema żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 21. stycznia. Urzędowo donoszą: Brak szczególniejszych wydarzeń.

Rozbrojenie Czarnogóry w toku.

Wiedeń, 22. stycznia. Urzędowo donoszą: Złożenie broni przez wojsko czarnogórskie, będące warunkiem przedwstępnym do dalszych układów pokojowych, jest w toku. W tym celu wkroczyły wojska austriacko-węgierskie, zaniechawszy działalności nieprzyjacielskiej, we-wnątrz kraju. Żołnierze czarnogórcy, spotkawszy się z naszymi oddziałami, mają broń złożyć i mogą, o ile dzieje się to bez oporu, wrócić do swych siedzib i oddać się swym zajęciom, pod odpowiednim dozorem. Ktoby stawiał opór, zostanie siłą rozbrojony i traktowany jako jeniec wojenny. Taki proceder wskazany względami wojskowymi, jak również właściwością kraju i jego ludności, umożliwi najrychlejsze przywrócenie pokoju Czarnogórze, nawiedzionej od wielu lat wojną.

Naczelną komendą czarnogórska została w tym duchu pouczona.

Czarnogórcy składają broń.

Wiedeń, 23. stycznia. Urzędowo donoszą: Złożenie broni przez Czarnogórców postępuje naprzód. Na licznych punktach kraju składają broń. Na północno-wschodnim froncie kraju poddało się w ostatnich dniach 1500 Serbów. Nasze wojska zajęły adriatyckie porty Antivari i Dulcigno.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Hr. Andrassy o kapitulacyi Czarnogóry.

Wybitny polityk węgierski, wytrwały obrońca sprawy polskiej i niepodzielności Królestwa, hr. Julian Andrassy, w następujący sposób wypowiedział się w sprawie kapitulacyi Czarnogóry: »Znaczenie kapitulacyi Czarnogóry wzrośnie, jeśli na Bałkanach i w innych krajach zwróci uwagę na to, że zachował się w ten sposób król, który jest teściem króla włoskiego i którego car Aleksander III. nazwał jedynym swym przyjacielem w Europie. Niemalże zaważy uświadomienie sobie, że król Czarnogóry nie uważał za stosowne dbać o Włochy i Rosję, że nie widzi już podpory we Włoszech i w Rosyi i nie widzi żadnego niebezpieczeństwa w tem, iż popada w ten sposób w przeciwieństwo względem tych obu protektorów. Piotr serbski i Albert belgijski wejdą w swe sumienia na wiadomość o postanowieniu króla czarnogórskiego i zapewne będą żałowali, że nie postąpili swego czasu tak samo.«

Cios dla Włoch.

Zurych, 20. stycznia. »Züricher Post« zauważa o odrębnym pokoju Czarnogóry, że Czarnogóra raz na zawsze musi porzucić nadzieję rozszerzenia kraju swego ku Dalmacyi i Hercegowinie. To charakteryzuje równocześnie wiel-



ki sukces polityczny, jaki osiągnęły Austro-Węgry przez pobicie Czarnogóry. Monarchia habsburska dziś o wiele silniej, niż kiedykolwiek, dzierży w swym ręku swoje kraje południowo-wschodnie. Cattaro panuje nad Adryatykiem prawie niepodzielnie, a właśnie z Adryatyku monarchia miała być wygnana. Dla Włoch jest to cios, który trafił w serce ich politykę wojenną.

#### Anglicy o Czarnogórze.

Według »Lokalanzeigera« korespondent londyńskiego »Timesa« donosi z Rzymu: Wiadomość o bezwarunkowym poddaniu się Czarnogóry nie przyszła niespodziewanie. Obecnie musi publicznie powiedzieć, iż stanowisko Czarnogóry od kilku miesięcy było podejrzane. Austriacy agenci poruszali się w Czarnogórze swobodnie, już w październiku przyszło do układu, którego szczegóły nie są znane. Niedawno doniesiono, iż Czarnogórze zapewniono Skutari w zamian za Łowczę. Prawdopodobnie uzyskała ona dalsze jeszcze przyrzeczenia. Zaniechanie akcji włoskiej w Czarnogórze ma być w łączności z podejrzanem jej stanowiskiem. Wprawdzie przy wydatnej pomocy możnaby było zmienić sytuację w Czarnogórze, jednak wątpić należy, czy przez to możnaby naprawić początkowe niepowodzenia na Bałkanie.

Inne natomiast pisma angielskie, wstrzymując się od zarzutów, podnoszą waleczny opór Czarnogóry i zapewniają, że ustąpienie jej z szeregów walczących nie wpłynie na wynik wojny.

## Wojna czwórporozumienia z Bułgarią.

#### Ostrzeliwanie portów bułgarskich.

Sofia, 21. stycznia. Urzędowo podają do wiadomości: Dnia 18. stycznia o godz. 8. rano zjawiała się przed Dedeagacz nieprzyjacielska eskadra, złożona z 24 jednostek bojowych. O godz. 9,40 przed południem okręty otworzyły ogień na miasto i na okoliczne wzgórza. W południe bombardowanie się skończyło i okręty odjechały na pełne morze. Bombardowanie nie pochłonęło żadnej ofiary z życia ludzkiego, a jedynie od pocisków zginęły 4 konie.

Tego samego dnia eskadra nieprzyjacielska, złożona z 16 jednostek wojennych, krażyła od godziny 8. rano do godz. 1. w południe w zatoce Porto Lagos. O godz. 1,15 okręty zaczęły ostrzeliwać wzgórza, położone koło Porto Lagos. Okręty przerwały ogień dopiero o godzinie 5,30 po południu i odjechały w kierunku wyspy Tasos. Nie było ofiar.

## Wojna niemiecko-rosyjska.

#### Słabsze utarczki i ataki.

Berlin, 20. stycznia. Naczelna kwatera donosi: W kilku miejscach frontu walka artylerii i utarczki straży przednich.

Berlin, 21. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Na froncie pomiędzy Pińskiem i Czartoryskiem odrzucono lekko ataki słabszych sił rosyjskich.

Berlin, 22. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Pod Smorgoniem i Dźwińskiem walka artylerii.

Berlin, 23. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmiennione.

#### Naczelne dowództwo armii.

#### Russkij znowu wodzem armii północnej?

Berlin, 21. stycznia. »Nationalzeitung« donosi z granicy rosyjskiej: Wedle doniesienia z Tyflisu, przybył tam generał Russkij. Przyjęty został przez wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. Generał, który dość ciężko chorował był na zapalenie płuc, teraz tak dalece już przyszedł do zdrowia, że prawdopodobnie w przeciągu kilku tygodni będzie mógł objąć ponownie dowództwo na froncie zachodnim. Zapewne obejmie Russkij z powrotem dowództwo rosyjskiej armii północnej. Dotychczas zastępował go gen. Radko Dimitriew.

Car przybył ponownie na front, carewicz natomiast pozostał w Petersburgu.

Nawiązując do manifestu carskiego do armii rosyjskiej, wystosowali komendanci korpusów armii rosyjskiej rozkazy dzienne do podległych im wojsk, zawierające zapowiedź nadchodzących ciężkich walk, które bezwarunkowo i bez względu na ofiary zakończyć się muszą zwycięstwem rosyjskiego oręża.

## Wojna niemiecko-serbska.

#### Położenie niezmiennione.

Berlin, 20. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 21. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Brak szczególniejszych wydarzeń.

Berlin, 22. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 23. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmiennione.

#### Naczelne dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-francuska.

#### Żywa działalność artyleryjska i samolotowa.

Berlin, 20. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Nasze pozycje na północ od Frelinghien zaatakowali wczoraj wieczorem Anglicy przy użyciu dymiących bomb na szerokości kilkuset metrów. Nieprzyjaciela odparto; poniósł on wielkie straty.

Nieprzyjacielska artyleria ostrzeliwała planowo kościół w Lens.

Nieprzyjacielski bojowy dwupłatowiec z dwoma karabinami maszynowymi został koło Tourcoing przez niemiecki samolot z pośród nieprzyjacielskiej eskadry zestrzelony.

Nad Yzerą zmusił ogień naszych obronnych dział nieprzyjacielski samolot do wylądowania na linii nieprzyjacielskiej. Następnie ogniem naszej artylerii zniszczono ten samolot.

Wojskowe zakłady w Nancy obrzuciliśmy wczoraj w nocy bombami.

Berlin, 21. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Brak szczególniejszych wydarzeń.

Berlin, 22. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Na północny wschód od Ypern zniszczyliśmy zapomocą miny nieprzyjacielskie rowy na przestrzeni 70 metrów.

Stanowiska nasze pomiędzy Mozela a Wogezami, jak również pewną ilość miejscowości poza naszym frontem, ostrzeliwał nieprzyjaciel bez wyrządzenia szkody.

Berlin, 23. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Koło Neuville (na północ od Arras) zajęły nasze wojska po skutecznym wysadzeniu w powietrze, przednie stanowiska nieprzyjacielskie w szerokości 250 metrów. Ujęliśmy 71 francuskich jeńców.

W Argonach obsadziliśmy nieprzyjacielską część rowu po krótkiej walce granatami. Bombardowaliśmy budowle wojskowe na wschód od Belfort.

#### Naczelne dowództwo armii.

## Wojna angielsko-niemiecka.

#### Straty na morzu w grudniu.

Wiedeń, 21. stycznia. Według urzędowego zestawienia straty nieprzyjaciół na morzu w grudniu roku ubiegłego wynoszą 24 okrętów o pojemności 104.466 ton. W rzeczywistości szkody handlu nieprzyjacielskiego będą o wiele wyższe, ponieważ w powyższym zestawieniu uwzględniono na razie wypadki tylko nie ulegające żadnej wątpliwości a nie zamieszczono takich, co do których brak wiarygodnych dat, jednakże gdy się uwzględni i te wypadki, szkoda nieprzyjaciela przedstawia się jako 130.000 ton.

#### Blokada Niemiec i państw neutralnych.

Za parę dni ma być w Londynie wydane ogłoszenie blokady Niemiec przez flotę czwórporozumienia tak, żeby odtąd ani jeden okręt z państw neutralnych nie dopłynął do Niemiec. Anglia sądzi, że w ten sposób łatwiej doprowadzi do wygłodzenia Niemiec.

Chce też Anglia położyć kres tajemnemu dochodzeniu do Niemiec i Austro-Węgier zapasów przez kraje neutralne i w tym celu mają być blokowane również miasta portowe Amsterdam w Holandii i Malmö na półwyspie skandynawskim.

Biuro Reutersa donosi: Tekst wniosku, dotyczącego zaprowadzenia energiczniejszej blokady, który postawiony został w angielskiej Izbie niższej, brzmi: »Ponieważ Izba wie o tem, że do krajów neutralnych, graniczących z obszarem nieprzyjacielskim, wprowadza się wielkie ilości towarów, których potrzebuje nieprzyjaciel dla dalszego prowadzenia wojny, przeto Izba wzywa rząd, by blokadę uczynił jak najbardziej skuteczną, nie ograniczając przez to normalnego przywozu neutralnych dla zapotrzebowania ich własnych krajów.

#### Podwyższenie kontyngentu marynarzy w Anglii.

Londyn, 21. stycznia. »Biała księga« zawiera dodatkowy wniosek o przyznanie dalszych 50 tysięcy marynarzy dla floty. Wniosek ten podnosi ogólną liczbę żołnierzy marynarki na 350 tysięcy.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem.

#### Ostrzeliwanie Dardaneli.

Konstantynopol, 21. stycznia. Doniesienie agencji telegr. »Milli« z głównej kwatery tureckiej:

Front w Dardanelach: Dnia 18. b. m. rano nieprzyjacielski monitor pod osłoną 7 okrętów wojennych i jeden nieprzyjacielski okręt pancerny pod osłoną 3 łodzi torpedowych wtargnęły do zatoki Saros i otworzyły ogień w kierunku na Gallipoli i na inne punkta, przyczem posługiwały się w celach obserwacyjnych aeroplanami. Nasze baterie, ustawione w okolicy, odpowiedziały energicznym ogniem. Kiedy trzy nasze pociski trafiły okręt pancerny, odjechał on wraz z monitorem.

Po południu okręt pancerny w tym samym kierunku otworzył ponownie ogień. Nasze baterie odpowiedziały ogniem i trafiły tylną część pancernika. Skutkiem tego wybuchł pożar na pokładzie i pancernik musiał się oddalić.

Na froncie kaukaskim walka, która wczoraj ponownie się rozpoczęła, trwała do wieczora. Podjęte przez nieprzyjaciela próby okolenia nie udały się dzięki naszym przeciwzarchadzeniom.

Na innych frontach nie wydarzyło się nic nowego.

#### Ofenzywa na Kaukazie.

Nie tylko na froncie besarabskim usiłują Rosjanie przerwać linie austro-węgierskie, ale próbują to samo na Kaukazie względem Turków. Po wybuchu wojny turecko-rosyjskiej wojska tureckie przeszły zaraz do ofenzywy i wtargnęły szeroką ławą w Kaukaz, gdzie podsunęły się niemal pod Karst. Rozwinęły one również akcję w obszarze Persyi (Asserbejdżanie), gdzie oparowały Tebris. Kontrofenzywa rosyjska, tudzież wylądowanie wojsk francusko-angielskich na Gallipoli spowodowało na dalekim wschodzie zmianę położenia. Część wojsk tureckich wróciła do Europy, by ratować zagrożony Konstantynopol, reszta zaś cofnęła się na Kaukazie w odcinku graniczny, przyczem w odcinku perskim front bojowy przesunął się sporo na zachód, w obszar jeziora Wan, a więc zwyż 250 km na zachód. Równocześnie jednak nastąpił zastój również po stronie rosyjskiej, gdyż wypadki na froncie europejskim wymagały wszelkiego wyłożenia sił, a tem samem nie pozwalały na wydatną czynność na Kaukazie.

Obecna ofenzywa rosyjska na Kaukazie ma na celu odciągnięcie wojsk tureckich od frontu w Mezopotamii, gdzie angielski korpus ekspedycyjny, otoczony pod Kut-el-Amara, z trudem stara się przebić. Niemniej ofenzywa ro-



syjska ma na celu zmusić Turków do przerzucenia zwolnionych z Gallipoli sił na daleki wschód, by przez to odciążyć europejski front czwórporozumienia. Walki na Kaukazie toczą się na południe od granicznej rzeki Arras.

Obecnie, gdy — jak mówi ostatni komunikat turecki — Turcy otrzymali posiłki, moment krytyczny minął i ofensywa rosyjska została wstrzymana.

#### Hołd i uznanie armii bułgarskiej dla swego króla.

Sofia, 21. stycznia. Generalissimus Czekow, szef sztabu generalnego Jestow i komendanci pierwszej i drugiej armii: Bojadjew i Todorow, tudzież minister wojny Naidenow udali się do króla i obwołali go imieniem wojska polnym marszałkiem armii bułgarskiej. Przy tej okazji dekorował król generalissimusa Czekowa orderem zasługi wojskowej drugiej klasy.

#### Rozszerzenie obowiązku świadczeń wojennych do 55. roku życia.

Wiedeń, 20. stycznia. Jutro w obu państwach monarchii ogłoszone będą postanowienia ustawowe, mocą których obowiązek osobistych świadczeń wojennych, ograniczony dotąd do 50. roku życia, przedłużony zostaje po rok 55. Rozszerzenie to stało się koniecznym skutkiem tego, że z powodu dalszego powołania do służby z bronią w ręku osób, obowiązanych do osobistych świadczeń wojennych, a to przez utworzenie nowych kategorii pospolitego ruszenia, potrzeba było bezwarunkowo postarać się o uzupełnienie. Idzie tu o zarządzenie nieodzowne, mające na celu sprostanie także i w dalszym ciągu mierze, gwarantującej wynik korzystny potrzebom wojennym. Właśnie ta konieczność uzasadnia skorzystanie ponowne z wypróbowanej ofiarności i wypróbowanej miłości ojczyzny u ludności.

W nowych postanowieniach postarano się o to, aby interesa powołanych osób w możliwie daleko idącej mierze były uwzględnione i aby dotyczące wymogi wojskowe zostały rozdzielone równomiernie. Pod pierwszym względem podnieść należy, że powołani do świadczeń w latach ponad 50 mogą być użyty tylko w obrębie krajów austriackich poza obrębem armii w polu stojącej i to bez przerwy najwyżej przez 6 tygodni, zaś ponowne powołanie tychże osób nastąpić może dopiero po przerwie jednego albo dwóch miesięcy. Równomierny rozdział zagwarantowany jest tem, że postanowienia ustawowe zastrzegają powołanie wyłącznie ministerstwu obrony krajowej. Lokalne ograniczenia użycia powołanych osób w obszarze, położonym poza obrębem armii, stojącej w polu, dozwala użycie obowiązanych do służby tylko w tych częściach państwowego obszaru austriackiego, w których władza administracji politycznej nie została oddana komendantowi wojskowemu, to znaczy tylko w częściach, które leżą poza ściślejszym i dalszym obszarem wojennym.

Stwierdzenie, że u powołanych do rozmaitych świadczeń wojennych osób, zobowiązanie nie kończy się z chwilą osiągnięcia ustalonej granicy wieku, lecz dopiero w terminie, w którym według obowiązującej ustawy o świadczeniach wojennych niknie zobowiązanie do świadczeń wojennych na podstawie ogólnego ogłoszenia, odpowiada zasadzie już dawniej uznanej co do wypełniania obowiązku służby pospolitego ruszenia, uzasadnionej doświadczeniem, że natychmiastowe zwolnienie obowiązanych z osiągnięciem granicy wieku okazuje się ze względów technicznych niewykonalnym.

Wydane dla Austrii rozporządzenie cesarskie podobnie jak równe postanowienia, zawarte w równocześnie ogłoszonej ustawie węgierskiej, mają ważność tylko na przeciąg obecnej wojny.

#### „Arbeiterzeitung” a wstąpienie postów socjalistycznych polskich do Koła polskiego.

W wstępnym artykule „Arbeiterzeitung” omawia przywódca niemieckiej socjalnej demokracji Wiktor Adler wstąpienie socjalistów polskich do Koła polskiego. Twierdzi przede wszystkim, że wstąpienie to podziało na socjalnych demokratów niemieckich „jak grom z jasnego nieba”. Następnie wyraża i uzasadnia obawę, „czy polska partya socjalistyczna nie popełniła politycznego błędu”. Wywody swoje

kończy dr. Adler następującą charakterystyczną, a nie zbyt zrozumiałą uwagą:

»Nam w Austrii chodzi o to, żeby rozwiązać trudne zadanie zjednoczenia Polski bez nakładania na siebie ciężarów, których ponosić nie chcemy i ponosić nie mamy możliwości. Każdy inny stosunek do Polski, jak stosunek wskazany jej pełną samodzielnością, wysuwa, jak już hr. Andrassy wywiódł, problem wynalezienia państwowej formy, któraby zapewniła narodowi polskiemu jego samodzielność, a równocześnie ochroniła inne ludy Austrii od zgniecenia przez jego masę. Życzymy Polakom najwyższego stopnia samodzielności, ale chcemy także być samodzielnymi w naszym własnym domu. Krzywdę, popełnioną na narodzie polskim przed więcej jak 100 laty, pomściło Koło polskie gorzko na nas. Wina jest zmaszana; obecnie powinni być Polacy uwolnieni od nas, a my od nich, a to za pomocą urządzeń demokracji i narodowej autonomii.»

#### Z obrad niemieckiego Związku narodowego.

Dnia 19. b. m. odbyło się pełne zgromadzenie Związku narodowego. Z komunikatu, wydanego o niem, wyjmujemy niektóre szczegóły: Należy trwać przy przymierzu z państwem niemieckim i dążyć do ściślejszego gospodarczego połączenia między Austro-Węgrami a Niemcami, względnie przemienić je w związek cłowy i handlowy. Dążyć do zmiany konstytucji, jako też do zmiany regulaminu Rady państwa. Zapewnić Niemcom w Austrii to stanowisko, jakiego wymaga interes państwa. Ustalić zaprowadzenie niemieckiego języka obrotowego (Verkehrssprache) w mierze w pełni odpowiadającej potrzebom państwa i porządnej administracji, przyczem w krajach o językach mieszanych uwzględnić należy potrzeby językowe ludności odmiennego języka w urzędzie i szkole. W ciągu r. 1915 odbyło się kilka konferencji z członkami parlamentu niemieckiego, które wkońcu doprowadziły do ustalenia szeregu żądań w sprawie zlania się obu państw (Zusammenfluß).

Dążenia Związku niemiecko-narodowego na szczęście nie pozostały bez skutku. Połączenie wojskowe i gospodarcze zbliżenie państwa niemieckiego i Austro-Węgier oparte jest na konieczności, wynikającej nieodzownie z rozwoju stosunków.

#### Długość wojen.

W dziewiętnastym stuleciu prowadzono w Europie 26 wojen. Najdłuższe z nich były dwie wojny, które prowadziły z sobą Francja i Anglia, a ciekawy jest szczegół, że wojny te przedzielone były tylko przerwą 52 dni. Trwały one od 1. lutego 1793 do 27. marca 1802 i od 18. maja 1802 do 30. maja 1814, a więc łącznie 21 lat i sto dni. W łączności z tą wojną pozostawała też wojna, którą Hiszpania i Portugalia przy boku i z pomocą Anglii prowadziły z Francją w czasie od czerwca 1808 do kwietnia 1814, a więc przez niespełna 6 lat, 2 lata, 4 miesiące i 3 dni trwała wojna Rosji z Turcją: od 26. października 1853 do 29. lutego 1856. W związku z nią była wojna krymska, którą po stronie Turcji prowadziły Francja, Anglia i Sardynia przeciw Rosji od 27. marca 1874 do 29. lutego 1876 roku. Rok, 9 miesięcy i 17 dni trwała epokowa wojna Francji przeciw Rosji przed 100 laty, t. j. od 24. czerwca 1812 do 11. kwietnia 1814.

Piętnaście wojen, a więc trzy piąte wszystkich wojen 19. stulecia trwały krócej niż rok. Mniemanie, że wojna w 20. stuleciu nie może trwać długo, wyjaśnić należy na tej podstawie, że od zwalczania Napoleona I. w Europie żadna wojna nie osiągnęła dwuletniego kresu trwania, a po wojnie krymskiej nawet jednego roku.

Do najkrótszych wojen 19. stulecia zaliczyć należy grecko-turecką od 18. kwietnia do 18. maja 1897, a więc tylko jednomiesięczną, także wojna serbsko-bułgarska trwała tylko 1 miesiąc i 7 dni od 14. listopada do 21. grudnia 1885. Jeszcze krótsza była wojna austriacko-pruska od 26. czerwca do 22. lipca 1866, która nie trwała nawet miesiąca, a równoczesna wojna austriacko-włoska trwała 1 miesiąc i 22 dni. Niemiecko-francuska wojna, która odegrała się w czasie od 19. lipca 1870 do 28. stycznia 1871, odbyła się w 6 miesiącach i 9 dniach. Dłuższa już była tak często chwiejna w rozstrzygnięciach swoich

wojna Rosji przeciw Turcji w czasie od 24. kwietnia 1877 do 3. marca 1878, a więc trwała ona przez 10 miesięcy i 9 dni. Najkrótsza z wszystkich była wojna Austrii przeciw Sardynii, w czasie od 20—26. marca 1849, po 6 bowiem dniach zapadło już w niej rozstrzygnięcie.

Jeżeli uwzględnimy podział 19. stulecia na czasy napoleońskie i ponapoleońskie, to z 12 wojen okresu napoleońskiego tylko 5 trwały krócej niż rok, a z 14 wojen okresu ponapoleońskiego tylko 3 trwały dłużej niż rok, a z tych żadna nie odbyła się w drugiej połowie 19. stulecia; 8 wojen od czasu wojny krymskiej zaznaczyło się tem, że połowa z nich trwała mniej niż po 2 miesiące, jedna tylko nieco dłużej, niż 10 miesięcy, dwie 6—6½ miesięcy, a jedna 2 i pół miesiąca.

Z powyższego zestawienia statystycznego możnaby prawie wnioskować o silnej tendencji skrócenia czasu trwania wojny w drugiej połowie 19. wieku. A jednak z długiego trwania wojny obecnej, pozostającego w sprzeczności z olbrzymimi ofiarami ekonomicznymi, nasuwać się musi spostrzeżenie, że wojna obecna, wojna wielkich koalicji w tendencjach swoich szczególnie wielkie ma podobieństwo z czasem wojen napoleońskich.

#### Z Cieszyna i okolicy.

Zgon hr. Henryki Larisch-Mönnich. Hrabina Henryka Larisch-Mönnich, małżonka marszałka krajowego, tajnego radcy hr. Henryka Larischa z Karwiny-Solcy, zmarła dnia 21. b. m. w wiedeńskim sanatorium Löw wskutek dokonanej na niej operacji nowotworu. — Zmarła hrabina była kuzynką swego małżonka, pochodziła bowiem również z domu hr. Larischów. Urodziła się w Bukareszcie; zmarła w 63. roku swego życia. Ś. p. hr. Henryka Larischowa odznaczała się wielką zacnością i prawością charakteru, nabożnością i szczodrobliwością na dobre cele; była prawdziwą opiekunką szczególnie dla dziatwy szkolnej ludzi, zatrudnionych u niej na zamku lub w dworach. Corocznie urządzała »gwiazdkę« dla tych dzieci, a zawsze była ich rzesza niemała. Każde dziecko otrzymywało oprócz łakoci coś z ubrania. Obdarowywania dokonywała, o ile możliwości, zawsze osobiście. W uroczysty zwłaszcza sposób obchodzono »gwiazdkę« w szkole dla dziewcząt na kol. VI. w Karwinie i w ochronce; do obydwóch tych zajeżdżała corocznie osobiście. Dzieci służby z dworów okolicznych przyjeżdżały zwykle na wozach do Karwiny, gdzie albo w browarze, albo w sali hotelu pańskiego odbywała się dla nich »gwiazdka«. Również ubodzy doznawali jej hojnej opieki. Pod jej protektorem założono w Karwinie Towarzystwo opieki domowej nad ubogimi chorymi i sprowadzono w tym celu zakonnice »Służebniczki«. Dbała także bardzo o należyte religijno-moralne wychowanie dzieci w swych posiadłościach i w tym celu założyła osobną szkołę dla dziewcząt przy szybie Henryka w Karwinie i powierzyła wychowanie i naukę w niej zakonnicom »Ubogim Siostron Szkolnym«; również w zupełności z swych środków prywatnych założyła i utrzymywała ochronkę dla dzieci górników, którą prowadziły Siostry Miłosierdzia od św. Wincentego a Paulo. Za jej też głównie staraniem sprowadzono do Karwiny wobec braku księży świeckich na Śląsku Ojców Jezuitów do zawiadywania rozległą parafią karwińską. Była także protektorką różnych katolickich stowarzyszeń w Karwinie, które zawsze popierała. To też zgon jej wywo-

**Dla Was Panie i Panowie!** Komu z Was wypadają włosy, lub skórę ma nieczystą, niech zwróci uwagę, aby się od tego zła uwolnić. Panie po największej części potrafią ocenić potęgę, jaką im piękność użycza, dlatego tak ulubioną jest Feller pomada na twarz »Elza«. Czyści twarz, czyni ją różową, delikatną i miękką, usuwa piegi i t. d. a 2 stoiki kosztują franko tylko 5 K opłatnie. Również cennie dla pielęgnowania piękności jest Feller boraksowe mydło (80 h) i Feller liliowe mydło (1 K), których używa się równocześnie. Wspaniały porost włosów powoduje Feller sławna prawdziwa tannochnowa pomada na porost włosów »Elza«, ona orzeźwia i wzmacnia skórę, czyni włos miękkim, podatnym, przeciwdziała tworzeniu się łupieżu a stoik nr. I. kosztuje 1 K 60 h, stoik nr. II. (silniejsza sort) 3 K. Kto cierpi na ból głowy, migrenę etc., niech używa Feller chłodzącego, usuwającego ból sztyftu migrenowego, który jest bardzo trwały a kosztuje tylko 1 K. Również ulubioną jest wzmacniająca, przeciw zapaleniu działająca i bole uśmierzająca woda do oczu aptekarza Feller za 1 K. Wszystkie te wypróbowane preparaty jedynie prawdziwe wysła aptekarz E. V. Feller w Stubicach, centrala nr. 322 (Kroacya).



łał wszędzie głęboki i prawdziwie szczerzy żal, a najbardziej zapewne już u dzieci górników i służbistów, które tak prawdziwie po macierzyńsku się opiekowała. Zwłoki śp. hr. Larischowej zostały dnia 22. b. m. po pokropleniu i odprawieniu ceremonij w kościele św. Szczepana we Wiedniu przewiezione do Karwiny, gdzie w poniedziałek, dnia 24. b. m. odbył się uroczysty pogrzeb przy osobistym udziale księcia-biskupa wrocławskiego dra Adolfa Bertrama; zwłoki złożono w grobowcu familijnym.

**Odnaczenie w 100. p. p.** Chorąży rezerwy dr. Teofil Adamecki odznaczony został świeżo srebrnym medalem waleczności I. klasy.

**Zmiana w wydawaniu kart chlebowych w Cieszynie.** Począwszy od 28. b. m. karty chlebowe w Cieszynie nie będą doręczane do domów przez komisję chlebową, lecz strony będą musiały osobiście zgłaszać się po nie w lokalach, oznaczonych na osobnych legitymacyach i w dniach i godzinach, tamże również oznaczonych.

**Handel końmi w myśl rozporządzenia śl. Rządu krajowego z dnia 11. grudnia 1915 r.** może odbywać się tylko na targach i miejscach do tego przeznaczonych i urzędowo potwierdzonych; zakazany natomiast pod karą jest handel końmi od domu do domu. Ma to na celu zapobieżenie rozszerzaniu się zaraz bydłych.

**Medal honorowy za wierną, przeszło 40 lat trwającą pracę w hutach trzynieckich** otrzymał Jan Cieślak, chałupnik w Puńcowie.

**Obrót pocztowy z Polską rosyjską i Grecją.** Na obszarach, zajętych przez wojska austriacko-węgierskie Polski rosyjskiej otwarto c. i k. etapowe urzędy pocztowo-telegraficzne Granica i Kraśnik, oraz c. i k. etapowe urzędy pocztowe Pilica, Skala w Polsce, Strzemieszyce, Pradła, Sławków w Polsce i Wodzisław dla ogólnego ruchu pocztowego. Dozwolone są: 1. przy wszystkich urzędach pocztowych: a) przy nadaniu: kartki korespondencyjne, listy otwarte, druki (czasopisma), wzorki towarów; b) przy wydaniu: kartki korespondencyjne, otwarte i zamknięte listy, druki (czasopisma), wzorki towarów, paczki bez podanej wartości do 5 kg; 2. przy urzędach pocztowych Granica i Kraśnik ponadto: a) przy nadaniu: listy pieniężne nadane otwarte, przekazy pocztowe i dowody złożenia pocztowej kasy oszczędności i telegramy; b) przy wydaniu: listy pieniężne, przekazy i telegramy. Obrót paczek pocztowych z Grecją zastawiono aż do dalszego zarządzenia.

**Nadawanie paczek w Galicji i do Tyrolu.** Będzie się odtąd przyjmowało paczki w Galicji w urzędach pocztowych, położonych na zachód od linii, którą stanowią Bełzec, Rawa Ruska, Mosty Wielkie, Żółkiew, Stryj, Stanisławów, Kołomyja, Żalucze. We Lwowie nie można i nadal nadawać prywatnych paczek pocztowych. W obrocie z Tyrolem zezwolono ogólnie na przyjmowanie paczek do miasta Trydentu. Nie wolno jednak umieszczać wiadomości pisemnych ani na odcinkach listów przesyłkowych, ani w paczkach.

**Z Czechowic.** W niedzielę, dnia 30. stycznia o godz. 4. po południu urządza miejscowe Stowarzyszenie katolickiej młodzieży w sali p. Fr. Danela swoje miesięczne zgromadzenie. Ponieważ na porządku dziennym są ważne sprawy do uchwalenia, jak i również z powodu przybycia na zgromadzenie prezesa »Zjednoczenia«, p. Karola Martinka z Cieszyna, uprasza się Szan. członków o liczne i punktualne przybycie.

W y d z i a ł.

**Z Jabłonkowa.** Walne zgromadzenie Czytelni katolicko-ludowej w Jabłonkowie odbędzie się w niedzielę, dnia 5. lutego 1916 o godz. 4. po południu w sali własnej. Porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie i przyjęcie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 3. Sprawozdanie skarbnika, bibliotekarza, gospodarzy i rewizorów. 4. Wybory. 5. Wnioski i życzenia. 6. Zakończenie. Gdyby się nie zjawiła dostateczna ilość członków na oznaczoną godzinę, odbędzie się drugie walne zgromadzenie w tym samym dniu z powyższym porządkiem dziennym, punktualnie o godz. 4½ po południu, bez względu na liczbę obecnych członków. — W y d z i a ł.

— Tutejszy szpital »Czerwonego Krzyża« w Szygłe został zamieniony na sanatorium dla piersiowo chorych żołnierzy. Zmiany tej dokonał lekarz p. dr. J. Dudziński. Obecnie jest w nim coś 60 żołnierzy, przeważnie ozdrowieńców,

cierpiących na piersi. Co do narodowości, to są tu liczni Polacy, Czesi, Niemcy, też Węgrzy i inne narodowości się trafiają, i legioniści są w nim także. Korzystało z tego szpitala też sporo żołnierzy z Jabłonkowskiego pochodzących. Dnia 22. grudnia z. r. urządzono żołnierzom »gwiazdkę«, a przy tej sposobności rozdano odznaczenia »Czerwonego Krzyża«; między innymi otrzymała srebrny medal pani Tönsmann, zarządczyni szpitala. Piękny i wzbudzający podziw przykład ofiarności daje p. Salcher, właściciel fabryki, przy której jest ten szpital. Urządził szpital, wspiera go, a żołnierzy już po raz drugi z okazji »gwiazdki« hojnie obdarzył, bo każdy otrzymał po 5 K.

— Tegoroczne zebranie »Grupy Polskiego Zjednoczenia zawodowego chrześc. robotników« w Jabłonkowie odbędzie się dnia 27. b. m. o godzinie 6. wieczorem. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie skarbnika. 3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 4. Wybór. 5. Wolne wnioski. O liczne przybycie Szanownych kolegów uprasza Zarząd Grupy.

**Z Olbrachcic.** Jeden z naszych dzwonów, pochodzący z r. 1770, wydający bardzo piękny dźwięk, przeznaczony został na cele wojenne. Żal nam go, bo nas w ostatnich latach co nie dziela zwoływał na nabożeństwa, czego dawniej nie bywało, żal nam, że już głos jego zamilkł, ale z drugiej strony chętnie ponosimy tę ofiarę dla Ojczyzny, która powinna być wszystkimi siłami popierana, by mogła narzuconą jej walkę zwycięsko ukończyć.

**Orłowa.** (Z Dyrekcji polskiego gimnazjum realnego w Orłowej.) W niedzielę, dnia 30. stycznia 1916 odbędzie się w hotelu Gwarectwa w Dąbrowej uroczysty wieczór ku czci Trzech Wieszców staraniem uczniów polskiego gimnazjum realnego w Orłowej. — Program: 1. Część: 1. Chór męski: a) Mazur wojenny; b) Pieśń Filaretów. 2. Słowo wstępne. 3. Kwartet synichkowy. 4. Deklamacja solowa. 5. Chór męski: »Dziad i baba«, słowa Kraszewskiego. 6. Deklamacja solowa. 7. Solo skrzypcowe z akomp. fortepianu. 8. Fortepian na cztery ręce. — II. Część. 9. Deklamacja zbiorowa: »Rada« z 7. księgi Pana Tadeusza Ad. Mickiewicza. — 10. Chór męski: a) »Na groby« Surzyńskiego; b) Boże Ojcie. Wstęp 1. miejsce 3 K, 2. miejsce 2 K, 3. miejsce 1 K, wstęp na salę 50 h, dla uczniów 20 h. Dochód z Wieczoru przeznaczy się na Polską Bursę w Orłowej, w miejsce dochodu, jaki wpływał z urządzanego corocznie na ten cel Balu Bursy. Początek o godz. 7. wieczorem. Rodziców uczniów jak również przyjaciół naszego gimnazjum zaprasza jak najgoręcej dyrekcja zakładu.

**Z Ustronia.** (Wypadek śmierci.) Dnia 18. stycznia b. r. zmarł tutaj ś. p. Jan Mola, były kierownik szkoły w Międzyrzeczu, licząc lat 63. Nieboszyk był rodem z Czechowic. Pogrzeb jego odbył się dnia 20. stycznia. Córka jego, p. Helena Molówna, jest od kilku lat nauczycielką przy szkole I. N. o. w p.

(Migrenę lub ból głowy) można z łatwością usunąć, gdy się użyje Felleri wonnego, kojącego ból i odświeżającego fluidu z esencji roślin z marką »Elza«. Zwiła się nim czoło i skronie, poczem fluid zwolna ulatnia się, co spowoduje odświeżające, przyjemne uczucie. Kto wie z doświadczenia, że przy bólu głowy jest dlań ciepło znośniejszym, obwija skronie lekko »Elza-fluidem« natarte, suchą chustką. 12 flaszek tego prawdziwego kojącego ból »Elza-fluidu« posyła franko za 6 K aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Krocyca). (ev)

Znakomite wypróbowane dla żołnierzy w polu i w ogóle dla każdego sałepozem

**wcieraniem uśmierzającym ból**

przy zaziębieniach, reumatyzmie, podagrze, łafu ency, przy bólach gardła, piersi i pleców i. t. d. jest

Dra Richtera

**Kotwiczny-Liniment.** oapaci! compos

zastępujący kotwiczny Pain-Expeller.

Flaszka K — 80, 140, 200.

Do nabycia w aptekach, albo bezpośrednio z apteki Dra Richtera „Pod Złotym Lwem“ w Pradze, I. Elisabethstrasse 6.

Godzianna wycinka.

Nowość!

Nowość!

## Almanach Wojsk Polskich 1916,

na który złożyły się pierwszorządne siły literackie i ilustracje Świrysza-Ryszkiewicza, opuścił prasę. Jest to jedyny polski kalendarz, który zawiera prace pierwszorządnych powieściopisarzy. Wydanie wytworne i ozdobne. Cena tylko 2 K, porto 26 h, polec. 50 h. Do nabycia we wszystkich księgarniach, lub wprost w Księgarni polskiej »Stella«, Cieszyn, Śl. austr. Cenniki darmo i opłatnie.

Szpital Braci Miłosierdzia w Cieszynie

poszukuje

## krawca,

któryby zarazem pełnił służbę furtyana (portyera). Płaca miesięczna 24 K, wikt i mieszkanie.

Nakładem »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie, Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy.

Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Plwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie. Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

Zimny i ciepły bufet.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawlarz

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU & Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmnie

○○○○○○

wkładki na oszczędność

○○○○○○

Czeki pocztowe

na żądanie.

i płać od nich

4 1/2 %

Czeki pocztowe

na żądanie.

○○○○○○

od dnia następnego po wpłacie.

○○○○○○



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:

całorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »

Bez przesyłki pocztowej:

całorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numera pojedyncze ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ulicy Stefanii (Głębokiej); Rudolf Bialek, kupiec »pod Modrą«. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 7 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerczy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkerażowem umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 23. stycznia 1916.

Nr. 8.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Obsadzenie Podgoricy i Skodaru (Skutari). - Marsz na Dracz (Durazzo).

### Wojna austriacko-włoska.

Odpieranie ataków włoskich.

Wiedeń, 24. stycznia. Urzędowo donoszą: Nieprzyjacielskie usiłowania posunięcia się naprzód w odcinku Lafraun i nowy atak jednego włoskiego oddziału na stoku Rombon odparto.

Wiedeń, 25. stycznia. Urzędowo donoszą: Na froncie tyrolskim ostrzeliwała włoska artyleria miejscowości Creto (Judikarya) i Caldognazzo (dolina Sugana). Koło goryckiego przyczółka mostowego i pod Oslavija rozgorzały nowe walki. Wczoraj wieczorem ożywiła się widocznie działalność włoskiej artylerii na froncie Pobręża.

Do niewoli wzięto 1197 żołnierzy, w tem 45 oficerów.

Wiedeń, 26. stycznia. Urzędowo donoszą: Na goryckim przyczółku mostowym zajęły nasze oddziały w walkach pod Oslavija w posiadanie część tamtejszych pozycji nieprzyjacielskich. W ręce nasze dostało się przytem 1197 jeńców, między nimi 45 oficerów i 2 karabiny maszynowe. Również i na wielu innych miejscach frontu nad Soczą wzmożła się działalność bojowa. Ataki i usiłowania włoskie zbliżenia się ku Podgorze, górze San Michele i ku naszym pozycjom na wschód od Monfalcone zostały odparte.

Nasi lotnicy obrzucili bombami schroniska i magazyny nieprzyjacielskie w Borgo i Ala.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Położenie niezmiennione.

Wiedeń, 24. stycznia. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 25. stycznia. Urzędowo donoszą: Wczoraj znajdowały się znowu różne części naszego północno-wschodniego frontu bojowego pod ogniem rosyjskich dział. W wielu miejscach rozwijał nieprzyjaciół ożywioną działalność wywiadowczą.

Wiedeń, 26. stycznia. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna austriacko-czarnogórska.

Rozbrojenie odbywa się bez oporu.

Wiedeń, 24. stycznia. Urzędowo donoszą: Wczoraj wieczór obsadziliśmy Skodar (Skutari). Kilka tysięcy Serbów, stanowiących załogę, cofnęło się, nie dopuszczając do bitki, w kierunku południowym.

Ponadto wkroczyły wojska nasze, w ciągu dnia wczorajszego, do Niksic, Danilgradu i Podgoricy.

Rozbrojenie kraju odbywa się do ostatniej chwili bez jakichkolwiek starć. W niektórych punktach nie czekały nawet czarnogórskie oddziały na pojawienie się naszych sił bojowych, jeno składały już poprzednio broń, aby umożliwić sobie powrót do sadyb, w innych znów miejscach wołała znacznie większą część rozbrojonych oddać się w niewolę, niż korzystać ze zostawionej im do woli swobody powrotu do domu.

Ludność przyjmuje wojska nasze wszędzie przyjaźnie, nierzadko nawet uroczystie.

Wykroczenia, jakie zaszły na przykład w Podgoricy, ustawały, skoro tylko pojawiły się pierwsze austriackie oddziały.

Zdobycz w Skodarze.

Wiedeń, 25. stycznia. Urzędowo donoszą: Rozbrajanie armii czarnogórskiej postępuje jak dotąd i nadal gładko naprzód. Wszędzie, gdzie przybywają oddziały naszych wojsk, oddają czarnogórskie bataliony pod komendą swych oficerów bez oporu broń. Liczne oddziały Czarnogórców z okolic, dotąd przez nas nie obsadzonych, oświadczyły naszym przednim strażom gotowość złożenia broni.

W Skodarze zdobyliśmy 12 dział, 500 karabinów i 2 karabiny maszynowe.

Wszelkie, z obozu naszych wrogów pochodzące wieści o nowych walkach w Czarnogórze są czystym wymysłem. Potwierdza się tylko, że król opuścił swój kraj i swoją armię. Dotąd nie można było niezawodnie stwierdzić, w czyich rękach znajduje się obecnie faktyczny ster rządu. Fakt ten jednakże nie ma zupełnie znaczenia dla wojskowych wyników kampanii czarnogórskiej.

Pełnomocnicy armii czarnogórskiej podpisali warunki kapitulacyi.

Wiedeń, 26. stycznia. Urzędowo donoszą: Pełnomocnicy armii czarnogórskiej podpisali wczoraj o godz. 6. wieczór umowę w sprawie kapitulacyi wojska czarnogórskiego.

Rozbrojenie postępuje bez trudności i rozciągnęło się już także na powiaty Kolasin i Antrijevic.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Nastrój w Cetynii.

Sprawozdawca szwajcarskiej »Agencji Informacyjnej« donosi z Cetynii: Usposobienie ludności w stolicy Czarnogóry jest spokojne. Wobec wojsk austriackich zachowują się mieszkańcy przyjaźnie i życzliwie. Wogóle stosunek ludności czarnogórskiej do żołnierzy austriackich ułożył się korzystnie.

Komenda wojsk austriackich zarządziła rozdawanie chleba między mieszkańców, u których głód dawał się już dotkliwie we znaki. I w dalszym ciągu władze austriackie troszczą się o złagodzenie nędzy w stolicy i okolicy, co robi wrażenie wśród Czarnogórców, znękanych dotychczasową wojną. Cetynia absolutnie nie ucierpiała.

Próby podejsia.

»Berliner Tageblatt« donosi z Lugano: Czarnogórski generalny konsulat w Rzymie ogłasza depeszę, nadesłaną z Brindisi przez prezydenta ministrów Miuszkovica o następującej treści: Po upadku Łowczenu rokowania z Austrią stały się konieczne. Miały one jedynie na celu uzyskać odpowiedni czas do odwrotu i wycofanie wojsk do Podgoricy i Skutari, jak również ocalenia armii czarnogórskiej. Chodziło również o przesunięcie wojsk serbskich z Podgoricy i Skodaru do Alessio i Durazzo. W ten sposób powiodło się nam pociąg austriacki o tydzień wstrzymać. Wojska walczą dalej celem połączenia się z Serbami, pod wodzą Vukotica, byłego prez. ministrów i brata królewskiej żony.

Odjazd do Lyonu.

Król Mikołaj czarnogórski, według doniesienia dzienników włoskich, podczas swego 7-godzinnego pobytu w Rzymie przyjął ambasadorów francuskiego, angielskiego i rosyjskiego, oraz posła serbskiego. Król Wiktor Emanuel i król Mikołaj pożegnali się serdecznie, jak to było widocznem. Dwaj urzędnicy dworscy włoscy towarzyszyli królowi czarnogórskiemu do Lyonu.

Dnia 22. stycznia. Według doniesienia jednego z dzienników siedziba rządu czarnogórskiego przeniesioną została do Lyonu.

### Wojna niemiecko-rosyjska.

Pociąg kolejowy rosyjski w płomieniach.

Berlin, 24. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Na północ od Dźwińska wznieciła nasza artyleria strzałami swymi pożar pociągu rosyjskiego.



**Rosyjskie ataki odparte.**

Berlin, 25. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Rosyjskie ataki zostały na różnych pozycjach odparte.

Berlin, 26. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Żadne szczególne wydarzenia.

Naczelne dowództwo armii.

**Wojna niemiecko-francuska.****Ożywiona działalność artylerii i lotników.**

Berlin, 24. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Ożywiona, obustronna działalność artylerii i lotników. Nieprzyjacielska flota powietrzna obrzuciła Metz bombami, z których jedna spadła na biskupią rezydencję a inna znów na podwórze szpitalne. Dwie osoby cywilne zabite, ośm rannych. Jeden samolot tej floty w powietrznej walce zestrzelono, załogę wzięto do niewoli.

Nasi lotnicy obrzucili bombami dworce kolejowe i zakłady wojskowe poza nieprzyjacielskim frontem, przyczem w szeregu walk powietrznych zachowali przewagę.

Berlin, 25. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Nasza artyleria obrzuciła nieprzyjacielskie stanowiska we Flandryi silnym ogniem. Patrole, które wtargnęły w kilku miejscach w rozburzone rowy nieprzyjaciela, skonstatowały u niego wielkie straty, ujęły kilku jeńców i zabrały 4 miotacze min.

Usunięto wieżę katedry i wieżę świątyni w Nieuport, które nieprzyjacielowi służyły jako punkty obserwacyjne. Po pomyślnej akcji min zaatakowały nasze wojska przednie rowy strzeleckie, zdobyły 3 karabiny maszynowe i ujęły przeszło 100 jeńców. Kilkakrotnie powtórzone ataki nieprzyjacielskie na zajęte przez nas stanowiska spełzyły na niczem; tylko kilku śmiółków opuściło rowy i znalazło śmierć na miejscu.

Niemieckie samoloty zaatakowały wojskowe zakłady w Nancy i tamtejsze miejsce wylotu, jak również fabryki Baccarat. Jeden francuski dwupłatowiec dostał się wraz z załogą, nieuszkodzony, w nasze ręce w okolicy St. Benout, na północny zachód od Thiacourt.

**Odparte kontrataki francuskie.****Ataki lotników.**

Berlin, 26. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Francuzi usiłowali wielką ilością wzajemnych ataków odzyskać rowy zabrane im na zachód od Neuville. Każdym razem jednak zostali odparci kilkakrotnie w ręcznych potyczkach. Przy wzgórzu 285, na północny zachód od Chalade, obsadziliśmy lejek pocisku po nieudalym ataku nieprzyjaciela.

Samoloty marynarskie atakowały budowle wojskowe koło La Panne, a samoloty naszej armii atakowały tory kolejowe za Loo (na południowy zachód od Dixmuides), oraz z Bethumy.

Naczelne dowództwo armii.

**Wojna czwórsojuszu z czwórporozumieniem.****Obrzucenie bombami Monastyr.**

Berlin, 24. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Nieprzyjacielska flota (francusko-angielska) powietrzna, która wzniosła się w górę z terytorium greckiego, obrzuciła bombami Bitel (Monastyr). Większą ilość mieszkańców zabito lub rannych.

Berlin, 25. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 26. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Żadne szczególne wydarzenia.

Naczelne dowództwo armii.

**Pochód na Durazzo.**

Saloniki, 25. stycznia. Doniesienie agencji Havasa pod datą 23. stycznia. Francuska eskadra powietrzna, złożona z 45 jednostek, ostrzeliwała dzisiaj rano Monastyr i spowodowała znaczne szkody na dworcach, w koszarach i na liniach kolejowych, oraz w obozie amunicyjnym.

Wojska austro-węgierskie i bułgarskie zajęły Berat. Bułgarzy maszerują ku Valonie, au-

stro-węgierskie wojska ku Durazzo, gdzie Essad pasza koncentruje swoje wojska.

**Wojna angielsko-niemiecka.****Wydarzenia na morzu.**

Berlin, 24. stycznia. Biuro Wolffa donosi z kwatery wojennej: W nocy z dnia 22. na 23. stycznia obrzucił jeden z naszych hydroplanów bombami dworzec kolejowy, koszary i doki w Dowrze (w Anglii). Ponadto w dniu 23. stycznia po południu dwa nasze hydroplany obrzuciły halę balonów w Hongham (na zachód od Dowru) bombami. Dodatni rezultat naszej działalności stwierdzono bezsprzecznie.

**Niemiecka łódź podwodna koło Salonik.**

Mediolan, 24. stycznia. Według doniesień tutejszych dzienników ze Salonik, storpedowała przedwcześnie niemiecka łódź podwodna poza obrębem portu salonickiego angielski parowiec transportowy z 25 ludźmi załogi, 2000 mułów i ładunkiem amunicji na pokładzie. Dzięki szybkiemu manewrowi zdołał jeszcze parowiec dobić do brzegu i wysadzić na ląd załogę. Angielskie łodzie torpedowe i uzbrojone okręty podjęły pościg za niemiecką łodzią podwodną, jednak bezskutecznie.

**Wojna Turcji z czwórporozumieniem.****Walki w Mezopotamii.**

Konstantynopol. Doniesienie agencji telegr. »Milli«. Główna kwatera turecka donosi:

Front w Iraku: Walki pozycyjne koło Kut-el-Amara trwają dalej. Angielskie wojska, które nadsunęły z kierunku Iman ale Garbi, zaatakowały dnia 21. stycznia pod ochroną monitorów nasze stanowiska koło Menlahie (30 km na wschód od Kut-el-Amara) po obu stronach Tygrysu. Walka trwała przez 6 godzin. Wszystkie ataki nieprzyjacielskie zostały odparte przez nasze przeciwataki. Nieprzyjaciel musiał się cofnąć kilka kilometrów na wschód. Naliczyliśmy około 3000 zabitych Anglików na polu bitwy. Wzięliśmy do niewoli jednego angielskiego kapitana i kilku angielskich żołnierzy. Nasze straty były stosunkowo małe. Zezwoliłmy Anglikom na jednodniowe zawieszenie broni, o które prosił komendant angielski, generał Aylmer, celem pochowania poległych. Jeńcy zeznali, że Anglicy oprócz tych strat w bitwach, które stoczono koło Szeik Said, mieli 3000 zabitych i rannych. Z boku naszych stanowisk wykonano atak na kolumnę angielską, która próbowała posunąć się naprzód na zachód od Korny z kierunku Muntefik. Kolumnę tę zmuszono do cofnięcia się. Pozostawiła ona 100 zabitych na polu bitwy. Zdobyliśmy pewną liczbę wielbłądów, oraz 100 namiotów.

Zresztą nie wydarzyło się nic, coby miało znaczenie.

**Doniesienia angielskie.**

»Daily Telegraph« donosi z Basry o walkach, w których Anglicy ponieśli wielkie straty. Dnia 12. stycznia zaatakowały brytyjskie oddziały w uderzeniu frontowym i ruchem okrążającym nowe tureckie stanowiska w odległości 5 mil na północ od Szeik Said na lewym brzegu rzeki Tygrysu. Anglicy stanęli silną stopą w stanowiskach tureckich. Podczas nocy nieprzyjaciel cofnął się i stoi o 25 mil od Kut-el-Amara. Deszcze i stan wody utrudniają operacje. Turecka artyleria jest mało wartościową, ale teren jest tak pozbawiony osłon, że Anglicy ponieśli wielkie straty.

**Król czarnogórski w Rzymie.**

Ługano, 23. stycznia. Król czarnogórski z księciem Piotrem, przybrani w narodowe stroje czarnogórskie, przybyli otoczeni swą trzydziestu oficerów i pięćdziesięciu żołnierzy, do Rzymu. Na dworcu kolejowym przyjął ich król Wiktor Emanuel i odwiózł następnie do willi królewskiej »Sawoya«. Przy powitaniu na dworcu

kolejowym mieli się ponoć obaj królowie serdecznie uściskać, a tłum oklaskiwał ich z zapalem. Król Mikołaj odjechał potem wraz ze swą żoną do Lyonu, dokąd już wcześniej wyjechała królowa czarnogórska wraz z księżniczkami.

**Król grecki o wyniku wojny światowej.**

»Köln. Zeitung« podaje, że król grecki Konstantyn wyraził się o wyniku wojny światowej wobec korespondenta »Associated Press« w następujący sposób: »Pyta pan mnie, czy sądzę, że Niemcy zwyciężą? Zależy to od tego, jak pan to rozumie. Jeśli pan pod zwycięstwem rozumie zajęcie Londynu, Paryża i Petersburga, odpowiedziałbym przecząco. Sądzę jednak, że Niemcy bardzo długo będą mogły tam się bronić, gdzie obecnie stoją, jeśli Niemcy z powodu wyczerpania gospodarczego nie będą zmuszone prosić o pokój, to sądzę, że bardzo trudno, a może wprost niemożliwym będzie pokonać to państwo środkami wojskowymi.«

— »Jaki będzie zdaniem Królewskiej Mości wynik tej wojny?« — zapytał korespondent. »Remis« (nierozstrzygnięty). Czy nie sądzi pan także tak?«

**Zamach stanu przeciw królowi Konstantynowi.**

Sofia, 25. stycznia. Według pośrednich doniesień z Aten otrzymał rząd grecki wiarygodne informacje, że między kierownictwem koalicji w Salonikach a Venizelosem nastąpiło porozumienie przeciw nienaruszalności Grecji, a to na wypadek czynnego wystąpienia Grecji przeciw czwórporozumieniu. W wypadku tym ogłoszą powiernicy Venizelosa publicznie, że zarządzenia rządu i korony sprzeciwiają się ustawie i naruszają zasadnicze przepisy; zarazem opublikują zastanowienie władzy rządowej króla Konstantyna i jego rządu na terytorium greckim, zajętem przez czwórporozumienie i ustanowią komisję rządową z Venizelosem na czele jako gubernatorem.

Rząd grecki bezsprzecznie poczyni odpowiedzialne kontrzarządzenia przeciw temu spiskowi, będącemu otwartym buntem.

A to tem bardziej, że wierność greckiego wojska dla króla jest niewzruszoną.

Koalicja gwarantuje Venizelosowi na ten wypadek, że oficjalnie uzna jego akcję, a w razie potrzeby poprze go siłą wojskową.

**Strzały na pociąg bałkański.**

Sofia, 22. stycznia. Przedwcześnie złośliwcy serbscy oddali kilka strzałów na pociąg bałkański między stacyami Siczewo a Sweta Petka. Wywołało to wielkie wzburzenie wśród publiczności, która domaga się surowego ukarania przestępców.

**Angielski bil wojskowy przyjęty.**

Londyn, 24. stycznia. Izba deputowanych przyjęła w trzecim czytaniu bil o obowiązku służby wojskowej 338 głosami przeciw 36.

**Anglia nie dowierza Rosji.**

Sztokholm, 25. stycznia. »Rjecz« podaje do wiadomości krążącą w Petersburgu pogłoskę, jakoby Anglia zawarła z Japonią tajemny układ, mocą którego zobowiązała się Japonia zaatakować Rosję w Mandżurii, na wypadek, gdyby Rosja zawarła z Austrią i Niemcami odrębny pokój.

**Anglia woła Portugalie na pomoc.**

Amsterdam, 24. stycznia. Rząd angielski usiłuje na nowo wciągnąć Portugalie w ogólną wojnę. Zamierza wykupić portugalskie okręty wojenne, a ich załogi przejąć do służby angielskiej. Portugalski rząd dotąd nie dał na to odpowiedzi.

**Powołanie pospolitaków z lat 1868 i 1869 do służby.**

Wiedeń, 25. stycznia. W następnych dniach będzie ogłoszone obwieszczenie, według którego urodzeni w roku 1868 i 1869, uznani przy przeglądzie za zdolnych do służby wojskowej z bronią w ręku pospolitacy austriaccy wezwani zostaną do zjawienia się w dniu 21. lutego 1916 w wyznaczonej w ich karcie legitymacyjnej pospolitego ruszenia c. i k. komendzie powiatowej uzupełniającej, względnie w c. i k. ko-



mendzie powiatowej uzupełniającej obrony krajowej, lub strzelców krajowych. Zarząd woj-skowy zamierza także i tych pospolitaków, podobnie jak to będzie miało miejsce odnośnie do pospolitaków, urodzonych w latach 1865, 1866 i 1867, użyć aż do dalszego rozporządzenia w kraju i w obrębie etapów, w którym to celu, jak wiadomo, jednostki zdolne do służby na froncie, które się tamże znajdują, mają być zluzowane i właśnie zastąpione przez starszych pospolitaków.

## Pogrzeb jeńca.

Wróciłem właśnie z pogrzebu jeńca rosyjskiego, katolika-Niemca z Odessy. Znałem go dobrze. Pomagał sanitariuszom w szpitalu. Zawsze coś robił, zawsze zajęty, zapracowany. Kiedy mnie spotykał, to z pewną dumą uchylał swój kaszkiot rosyjski i pozdrawiał po katolicku. Uważał się tem samem za coś lepszego od reszty jeńców prawosławnych Moskali.

Przystanęłam czasami, porozmawiałem z nim. Taki był za to serdecznie wdzięczny! Był żonaty, miał dwoje dzieci. Z zawodu stolarz. Dziś był jeńcem, ale nie czuł się źle, zadowolony był. Nie było widać tego smutku głębokiego, jaki odbija się tak często na obliczu jeńca.

Niedawno temu patrzę — mój znajomy leży w szpitalu w sali dla »tyfusników«. Jakis mizerny, ale zawsze jeszcze uśmiechnięty, pogodny. Śmiał się dobrodusznie, kiedy zaczął żartować z niego, że to pewnie robić mu się nie chce i poszedł pomiędzy chorych na tyfus, wypocząć sobie, wyleżeć się.

A on naprawdę był chory, ciężko chory na tyfus brzuszny. Z dnia na dzień z sił opadał, słabnąc zaczął, żółknął, gorączkował, majacząc.

Za dziesięć dni umarł.

Dziś był pogrzeb. Skromny, jako pogrzeb jeńca. Żołnierz krzyż niósł prosty, czarny. Za krzyżem kilku sanitetów, potem czterech jeńców z trumną na ramionach a za trumną oddział jeńców w milczeniu, pod strażą.

Cmentarz o parę minut od szpitala, koło fortu wysadzonego w powietrze, rozbitego. Już tam sporo grobów, choć niedawno cmentarz założono. Mogiła koło mogiły. Wszędzie tu sam piasek, więc mogiły jak piasek, kruche, szare, jednostajne. Wszyscy razem na jednym wojennym cmentarzu. Prawosławny obok katolika, protestant koło islamisty, żyda. Austriacki obok Moskala. Proste krzyże z napisami. Prawosławne krzyże z drugim skośnym ramieniem a żydzi, islamici mają tabliczki na słupku zwykłym z surowego drzewa. Miejsce naprawdę cmentarne. Pochylony teren, a tuż parę kroków dalej — wieczne moczary, topieliska, trzęsawiska. Jak daleko okiem sięgnąć, nic, tylko większe lub mniejsze płyty wody, bagniska, jeziora, w nich rzędy słupków, całe sznury, sploty kolczastego drutu, a dopiero tam na samym widnokręgu, ciemne tło lasu a przed nim wiatrak, młyn samotny o ogromnych, leniwo się poruszających skrzydłach.

Tu w Dęblinie nawet grób trudno wykopać, bo teren piaszczysty usuwa się i ciągle zsypuje, zapada.

Spuścili jeńcy trumnę z jeńca ciałem w grób. I spoczął tu zdala od swoich kochanych. Nie wróci już po wojnie do nich. Nie wyciągnie dłoni z powitaniem do żony, nie przytuli dzieci do serca. Nie wejdzie już do swej zagrody. Spoczął daleko na polskiej ziemi. Tylko wierzbą smutną, wierzbą polską będzie żałował nad mogiłą swe gałązki bezlistne kołysała, tylko wicher i wiatr mroźny, co gwizdże w złomach fortu zniszczonego, będzie muskał kurhan, co jedynym zostanie grobu śladem. I więcej nikt nie odwiedzi, nikt nie zajdzie, nikt nie znajdzie, nie zapłaci. Nikt więcej! Sam zostanie z tymi, co tu spoczęli. Nikt z nich tu się nie rodził, wszyscy skądinąd — z daleka. Za każdym z nich ktoś tam tęskni, płacze daleko. A oni tu przyszli, tu śmierć ich zmogła. Tu leżą. Nieznani sobie ani drugim... Polecieł jeńcem po modlitwach pogrzebowych zaśpiewać »Ojciec nasz«. Kto tego nie słyszał, nie potrafi nawet w przybliżeniu wyobrazić sobie piękności i bezbrzeżnego smutku tego śpiewania. Jest coś tak smutnego w tym śpiewie, coś tak rzewnego, beznadziejnego, że doznaje się jakiegoś wstrząsu dziwnego. Od razu na dwa głosy, bez wszelkiego przygotowania a tak tęsknie, smutno, rzewnie! To cechuje śpiew prawosławnych.

Słuchałem tego śpiewu nieraz w barakach dla jeńców w Krakowie, a teraz w Dęblinie nieraz idę posłuchać wieczorem.

Mieszkają tu jeńcy w okopach ziemnych na otwartym polu. Wieczorem koło okopów pełno ognisk, Czerwony blask płomienia oświetla postacie skulone, siedzące koło ognia. O godz. 9. wieczorem, kiedy trębacz zaczyna pobudkę, zrywają się te postacie tajemnicze, stają, żegnają się kilka razy i zaczynają wspólnie, głośne śpiewanie, rzewne, smętne, żałosne a niezrównane w melodyi! Ojciec nasz. Zdrowaś. Wierzę...

Zaczynają przy jednym okopie, pieśń leci dalej. Z nią łączą się drudzy przy następnym. I w jednej chwili przy wszystkich okopach śpiew. Cały obóz jeńców śpiewa Bogu chwałę za dzień cały miniony, modli się, odmawia, śpiewając, swą prostą a potężną modlitwą wieczorną, dziękczynną.

Wtedy każdy, co to słyszy, te tony tęskne i żałosne a takie niezwykle przejmujące, składa mimowoli odruchowo ręce do modlitwy i łączy swój szept cichy ze śpiewaniem, modlitwą, pieśnią jeńców.

Tak śpiewali jeńcy i nad grobem zmarłego swego kolegi jeńca-brata. Śpiewali — tylko jeszcze jakoś smutniej, rzewniej, rozpaczliwiej, tęskniej. I pewnie tam Pan Bóg przyjął to wezwanie, tę pieśń, modlitwę ostatnią za duszę zmarłego biedaka.

A ja wtedy jeszcze jaśniej i wyraźniej zrozumiałem, jak to Pan Bóg jest nam wszystkim bez wyjątku Ojcem naszym i jeńcom i wolnym po tej i po tamtej stronie.

Ks. Dom. Ścisła.

## Cmentarz katolicki w Murawicy nad Ikwą.

Nie uda mi się może opisać dokładnie, bo nie znajduję słów na opisanie uczuć zgrozy, jakie przejmują człowieka, który widział na własne oczy ten cmentarz, prawdziwy pomnik okropności wojennych. Na wzgórzu położony, w porządku utrzymywany, był ozdoba okolicy. Pełny nagrobków z napisami polskimi, ozdabiał wzgórze i świadczył, że kraj ten należał kiedyś do Polski, że Polacy mimo strasznego prześladowania narodowego i religijnego trzymali się kupy i nie dali się zrusyfikować lub sprawosławiać. Lipy wysokie, polskie drzewa, nuciły zmarłym piosenki o przyszłości Polski, o bohaterach, którzy tę ziemię kiedyś napowrót zdobyć mają, nuciły pieśni wyzwolenia z pod berła cara, pieśni wolności!

Rów nasz strzelecki ciągnął się wzdłuż żywego płotu cmentarza. Dnia 7. listopada 1915 nastąpił szturm Moskali na ten odcinek. Szeregi nasze pozostały niezachwiane, staliśmy niby murem, bo raz ziemię zdobytą nie tak prędko utracić możemy. Główny atak przypuścili Moskale na cmentarzyk, jako że swem położeniem na wzgórzu panował nad okolicą. Szturm odparto. Setki trupów moskiewskich przed zasiekami drucianymi, rów dalej w naszych rękach... oto skutki szturm.

Inaczej stało się z cmentarzem. Obraz swój zmienił do niepoznania. Pociski ciężkiej artylerii rosyjskiej podziurawiły cały cmentarz, tworząc w nim kilkanaście stożkowatych, głębokich dołów. Krzyże rozwalone, groby porozrzucane, drzewa połamane, kości nieboszczyków tu i ówdzie poniewierają się po powierzchni cmentarza, w środku tylko ocalał jeden krzyż większy, zupełnie nietknięty, jako dowód, że Bóg Najwyższy czuwał nad nami, nad naszą załogą. (Było 4 rannych tylko z naszej strony.) Obraz cmentarza do łez porusza każdego i mimowoli szepczą usta: »Od wojny wybaw nas Panie!«

Jeszcze coś ciekawego chcę donieść tym, którzy interesują się Wołyniem. Od cmentarza do samej gminy 15 minut. W pobliżu niema żadnych zabudowań. Dowiedziałem się raz, że żołnierze mają w »dekunku« jakieś książki, które tam zostały od poprzedników. Śpieszę, dopytuję się i wyrwam po prostu z rąk dwie książki stare. Wiecie, co znalazłem? Uchwały Sejmu czteroletniego Rzeczypospolitej Polskiej z roku 1778 z podpisami kniazia M. Repnina, magnatów i posłów polskich. Wobec tego, że w pobliżu niema żadnych zabudowań, tylko szczere pole, przypuszczam, że książki te znalazłem w jakimś grobie, który granat rozrzucił. Za innymi książkami czynię poszukiwania po »dekunkach« żołnierzy naszych.

Jerzy Wł. Sz.

## Z Cieszyna i okolicy.

Z »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra«. Usilnie upraszamy, by niesprzedane egzemplarze kalendarza na rok 1916 w najbliższym czasie zwrócono pod naszym adresem: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra«, Cieszyn.

Wiadomości o poległych z Dębina. W okolicy znalazłem na grobach jeszcze z czasów rosyjskich następujące nazwiska, spotykane na Śląsku, bez bliższego opisanie: Teofil Śliwka zmarł 21/8 1914, Józef Janicki zm. 28/10 1914, Piotr Zubek 24/12 1914, Jan Janik, 16. pułk, zm. 20/8 1914, Wojciech Pospischil zm. 18/9 1914, Otton Krompholz ze Śląska 26/10 1914, Józef Radwan zm. 14/10 1914, Benedykt Brückner zm. 17/10 1914, Józef Chowaniec zm. 17/10 1914. Według wiadomości od mieszkańców z okolicy, są to austriaccy jeńcy, zmarli w twierdzy. O ile kto ze Śląska chciałby przewieźć ciało poległego z Królestwa Polskiego, w obrębie okupacji austriackiej, to gotów jestem służyć objaśnieniami i pośredniczyć u kompetentnych władz, po otrzymaniu jasnych i dostatecznych wskazówek. Imię, nazwisko, pułk, kompania, dzień śmierci, względnie bitwy, o ile wiadomy, wieś, gmina lub koło jakiego miasta i czy kto napisał, gdzie zmarłego pochowano. O ile grób osobny i oznaczony, to rzecz nie przedstawia wielkich trudności, prócz kosztów. W masowych grobach rozpoznaje się ciężko osoby, zwłaszcza, że twarze już nadpsute. Dobrze jest więc podać szarżę, miejsce rany lub znaki inne, odznaczenia, medaliki, szkaplerze i t. d. Tuż pod Dębiniem koło Garbetki i Słowik jest cały, ogromny wprost olbrzymi cmentarz powojenny a nazwisk bardzo mało. Tutaj bez zupełnie pewnych i ścisłych wiadomości trudno kopać i szukać, ale to są wyjątki. O ile komu chodzi o samo utrzymanie grobu, wyszukanie grobu, przyprowadzenie do porządku i t. d., to po otrzymaniu odpowiednich wskazówek zajmę się tem chętnie przy pomocy odpowiednich czynników, w ramach możliwości, zwłaszcza że wszelkie takie wiadomości są i dla statystyki wojskowo-duchownej bardzo pożądane. — Ks. Dom. Ścisła, poczta polowa 125.

Urząd opieki wojennej w Cieszynie ogłasza następujące podziękowanie z komendy 31. p. p. obrony krajowej: »Do c. k. urzędu opieki wojennej w Cieszynie. — Ofiarowanych pułkowi przez cieszyńską składnicę urzędu opieki wojennej 26 skrzyń z podarkami świątecznymi zostało rozdzielonych, co wywołało prawdziwą radość i jak najprzyjemniejsze wspomnienia na drogi kraj rodzinny. Dziękując w jak najbardziej zobowiązany sposób imieniem obdarowanych za dary i za podjęte nadzwyczajne trudy, upraszam o publiczne ogłoszenie w miejscowych pismach naszego uznania dla miłych ofiarodawczyń i ofiarodawców. Scholten, pułkownik m. p.« — Nadeszły również od przynależnych do tego pułku żołnierzy liczne kartki polowe, które bez wyjątku wyrażają serdeczną radość z tego, że pozostali w domu rodacy tak mile o nich pamiętają. Kierownictwo składnicy pozwala sobie przez ten sposóbności zwrócić uwagę na to, że zbórkę podarków dla naszych żołnierzy w polu prowadzi się dalej bez przerwy. Nadeszłe dary odsyła się od czasu do czasu w pole, przyczem, o ile możliwości, zawsze bierze się pod uwagę, by wszystkie pułki ze wschodniego Śląska zostały równomiernie obdarowane.

Zgon. W środę po południu zmarła tu po długiej, ciężkiej chorobie p. Berta Pustelnik, rodzona Seemann, wdowa po poczmistrzu i właścicielu hotelu »pod Jeleniem« ś. p. Józefie Pustelniku. Liczyła lat 70. Pogrzeb odbędzie się w piątek po południu o godz. 3/4. z domu żałoby przy ul. Andrzeja Hofera l. 11 na cmentarz centralny.

Sekcja śląska N. K. N. otworzyła biuro w Boguminie-dworcu przy ul. Koppa 434, parter. Godziny urzędowe od 10—12 i od 3—6. Udziela się informacji rodzinom legionistów w sprawie zaległych zasiłków rządowych i wszystkich innych sprawach legionowych i organizacji N. K. N. W tym samym lokalu znajduje się centralna składnica wydawnictw N. K. N. dla Śląska.

List żołnierza-ślązaka z okopów. Poniżej podajemy w skróceniu i z pewnymi zmianami list żołnierza-ślązaka, pisany do rodziców z opisem spędzonych w polu świąt Bożego Narodzenia. »Najmilsi Rodzice! Abyście się nie smucili i nie martwili, jakie ja tu święta spędziłem, chcę Wam



je po krótko opisać. Święta na ogół spędziliśmy wesoło. Wilia była dla nas prawdziwie «szczodrym dniem». Na obiad miałem 2 moskale (rusy), potem zwykły obiad, do tego dostałem 21 orzechów, figi, czekoladę, 20 papierosów, wieczorem zaś bardzo dobrą strudelę i drzewko ładnie ustrojone; po obiedzie była jeszcze herbata z rumem, smaczne paczki, szynka, kielbasa, salceson i ser szwajcarski. Przy zapalanej choince śpiewaliśmy wieczorem «Cicha noc» po polsku i po niemiecku i z tą pieśnią zakończyliśmy naszą wigilię. Ja musiałem pójść do służby, uważać na Moskala, aby nam nie przyszedł powinnować «Wesołych Świąt». W pierwsze święto połowa z nas poszła na mszę św. a druga połowa w drugie święto, między nimi i ja. Jak z tych kilku słów widzicie, święta moje były nie najgorsze, ot jak na wojnie. Następują pozdrowienia i życzenia szczęśliwego «Nowego Roku» dla rodziców, rodzeństwa, krewnych, ks. proboszcza, kierownika szkoły i wogóle dla całej wioski.

**Rozszerzenie obrotu telegraficznego z Galicyą.** Zezwolono na prywatny obrót telegraficzny z galicyjskimi urzędami pocztowymi Birków, Bohorodczany, Halicz, Jaremcze, Jasienów Górny, Kutu, Łysiec, Nadwórna, Pasieczna, Peczenizyn, Sobotwina i Stanisławów.

**Z sali sądowej.** (O podbijanie cen.) Kupiec Leopold Ferber w Boguminie został przez sąd bogumiński skazany na 80 K grzywny za podbijanie cen maki. Wskutek wniesienia odwołania zarówno przez skazanego, jak i przez publicznego oskarżyciela odbyła się rozprawa przed senatem apelacyjnym w Cieszynie, który odwołanie się oskarżonego odrzucił, a przychylił się do odwołania publicznego oskarżyciela i skazał Ferbera na tydzień aresztu, obostrzonego jednym postem i na 50 K grzywny.

— (Za ciężkie uszkodzenie ciała) został skazany przez sąd w Cieszynie 17-letni uczeń, tokarz żelaza, Józef Steffek, zajęty w fabryce Josephyego w Bielsku, na 6 miesięcy ciężkiego i obostrzonego więzienia i na zapłatę 1000 K jako odszkodowania za boleść, koszt leczenia i stratę na zarobku. W czasie sprzeczki uderzył Steffek czeladnika Fuchsa pilnikiem gwałtownie w głowę; Fuchs doznał potłuczenia czaszki, wstrząśnienia i krwawienia mózgu. Skaleczenie lekarz uznał za niebezpieczne, grożące utratą życia.

**Dla Muzeum śląskiego ofiarował N. N. w Wielkich Górkach:** medal pamiątkowy na 300-letni jubileusz panowania Romanowów, znaleziony w W. Górkach, prawdopodobnie zgubiony przez jednego z jeńców rosyjskich, zajętych tamże przy regulacji Brennicy.

**Na «Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego»** złożyli: ks. Jan Barabas, proboszcz w Czechowicach 10 K; N. N. w Wielkich Górkach połowę znalezionych pieniędzy, których właściciel mimo poszukiwań się nie zgłosił, 8 K 71 h; ks. Jan Kunz, proboszcz w Bronowie 10 K; p. Jan Wojtek w Polskiej Lutyni 2 K; ks. Ludwik Knyp, administrator we Fryszacie 20 K; p. Alojzya Rojczykówna z Bobru 5 K. Serdecznie «Bóg zapłać» za datki. O dalsze uprasza uprzejmie Wydział «Opieki».

**Na sieroty po poległych** nadesłała Joanna Adamczykowa, żona kierownika szkoły w Dolnej Łomnej, zebrane ze zarobku od papuci słomianych 51 K.

**Na ludność polską, zniszczoną wojną,** złożyli: p. Paweł Szkandera w Boconowicach 10 K; p. Ewa Skalka z parafii jabłonkowskiej 1 K; N. N. w Wielkich Górkach: połowa znalezionych pieniędzy, których właściciel mimo poszukiwań się nie zgłosił, 8 K 71 h; ks. prof. Brzuska z Orłowej czekiem «Banku ciesz. kred. w Cieszynie» 25 K.

**Na «Macierz Szkolną»** nadesłał p. Jan Wojtek w Polskiej Lutyni 2 K.

**Zamiast przesłania życzeń z okazji ślubu p. Pawła Lazara z p. Anną Kiszową** złożyli na «Macierz Szkolną» pp.: Jan Wałaski, kierownik szkoły w Bystrzycy 2 K; Karolina Kotasówna w Cieszynie 2 K; grono nauczycielskie w Pogwizdowie 2 K; Józef Jowiec, kierownik szkoły w Rzece 2 K; Józef Buzek, nauczyciel w Nieborach 2 K; Paweł Klimosz, kier. szkoły w Dolnej Lesznej 2 K.

**Na zakłady wychowawcze «Macierzy Szk.»** złożyli pp.: Jan Koziół, nauczyciel w G. Żukowie, wybrane na posiedzeniu Kółka rolniczego 5 K; Jan Wałaski, kierownik szkoły w Bystrzy-

cy, podatek 3 K; Jan Kuś, nauczyciel w Łazach, z frontu bojowego 10 K; Kółko frysztańskie P. T. P. na ochronkę skrzeczorską tyt. połowy czystego dochodu z przedstawienia 135 K.

**Z Dziedzic.** (Ruch ludności w r. 1915.) W całej parafii urodziło się 204 dzieci (o 41 mniej, niż w roku ubiegłym); umarło 310 osób, mianowicie 185 żołnierzy w barakach wojskowych a 135 osób cywilnych (o 46 osób cywilnych więcej); ślubów było 18 (o 4 mniej). Komunii św. udzielono przeszło 7000, zaopatrzono chorych 112.

— (Kradzieże.) Od dłuższego już czasu zauważono, że giną paczki, wysyłane pocztą połową do żołnierzy w polu. Obok toru kolejowego z Dziedzic ku Zabrzegu znaleziono kilkakrotnie takie skrzyneczki rozbite, listy podarte i t. p. rzeczy, które wskazywały, że złodziei należy szukać niedaleko. Raz znaleźli żandarmi list wyrzucony, w którym jakaś matka z okolicy Wadowic zawiadamia swego syna w polu, że za ostatni grosz kupiła mu rękawice i ciepłą bieliznę. Żandarmi zwrócili swoją uwagę na dworzec kolejowy w Dziedzicach, gdzie się przeładowywały paczki z pobocznych kolei do pociągów, idących głównym torem wprost na pole walki. I udało się przyłapać dwóch ptaszków na gorącym uczynku, mianowicie dwóch Tyców ze Zabrzega, z których jeden był portyerem, a drugi służył pocztowym na dworcu w Dziedzicach. Przeszukano gruntownie ich mieszkania w Zabrzegu i znaleziono całe stosy ciepłej bielizny, rękawic i t. p. rzeczy. Gdy ich skrepowanych prowadzono pod sąd wojenny, powtarzali: «Nie jesteśmy sami, jest nas wszystkich 9 do tego.» Również udało się żandarmom wykryć szajkę złodziejską, która włamała się do magazynu tujejszego spedytora Weissa i wykradła dużo skóry, cukru i maki. Należeli oni do tej samej bandy, która w jesieni ukradła w cegielni chłopskiej w Dziedzicach szeroki i długi pas skórzanego z maszyny. W normalnych czasach kosztował taki pas 2000 K, a obecnie kto wie, czy go za potrójną cenę dostanie. — (r)

**Z Karwiny.** (Pogrzeb s. p. hr. Henryki Larischowej.) W niedzielę rano przewieziono w uroczystym pochodzie pogrzebowym zwłoki s. p. hr. Larischowej z dworca kolejowego do nowego kościoła, gdzie o godz. 9. odbyło się uroczyste nabożeństwo. Zwłoki były wystawione w kościele aż do poniedziałku. W poniedziałek o godz. 9. celebrował mszę św. ksiądz biskup wrocławski dr. Adolf Bertram, który także następnie wypowiedział kazanie pogrzebowe w języku niemieckim. a generalny wikaryusz ks. prałat Kolek z Frysztatu w języku polskim. Następnie po odprawieniu konduktu pogrzebowego w uroczystym pochodzie odprowadzono zwłoki do zamkowej kaplicy, gdzie zostaną aż do czasu, kiedy zostanie ukończony rozszerzenie grobowca rodzinnego we Fryszacie, dokąd zostaną na życzenie zmarłej przewiezione. W pogrzebie brał udział w zastępstwie cesarza Franciszka Józefa I. naczelny wódz armii marszałek polny arcyks. Fryderyk, zastępca cesarza niemieckiego, przedstawiciele krajowych władz rządowych i autonomicznych, liczna arystokracja z bliska i dalsza, urzędnicy hrabiowszczy, górniczy, górniczy w uniformach, liczne towarzystwa i wielka rzesza publiczności.

**Z Michałkowic.** (Obchód styczniowy) odbył się w niedzielę, dnia 23. stycznia w sali gospody Szewczyka, staraniem Powiatowego Kom. Nar. i Ligi Kobiet w Ostrawie. Przemówienie wstępne na temat: «Powstanie styczniowe a Legiony» wygłosił sekretarz Sekcji śląskiej N. K. N. p. Kazimierz Kahane, poczem nastąpiły udatne produkcje w zakresie deklamacji i śpiewu, wykonane przez pp. Blankę Kothutówną i Mossoczówną z ostrawskiej Ligi Kobiet, oraz p. Kahane. Licznie zebrana publiczność, przeważnie ze sfer robotniczych, wysłuchała z napięciem aktualnego programu, obejmującego utwory przeważnie na temat współczesnych nam walk polskich Legionów i żywymi oklaskami okazała zainteresowanie i przejęcie wielką sprawą, dla której Ojcowie nasi przed laty krew przelewali, a dla której obecnie wśród trudu i znoju walczą znowu nasi legionieści, oraz solidarność swoją z akcją N. K. N. i Legionów polskich.

**Z Orłowej.** (Przedstawienie amatorskie.) W niedzielę, dnia 30. b. m. odegra bogumińskie Kółko amatorskie w sali Domu robotniczego w Orłowej 5-aktowy dramat Korzeniowskiego p. t. «Cyganie». Piękna ta sztuka,

urozmaicona śpiewem i tańcami, a odgrywana przytem w bardzo pięknych kostymach cygańskich, podobała się nadzwyczaj w Boguminie i Mor. Ostrawie, gdzie przez tych samych amatorów była odegrana. Wstępy niskie, bo po 1 K, 70, 50 i 20 h. Przygrywać będzie w czasie pauzy i po przedstawieniu doborowa kapela. Czysty dochód przeznaczony dla legionistów polskich.

## Prośba.

Gdy świat się tarza w grzechów pościeli,  
złuda mamideł byt swój weseli,  
czart tryumfuje, pracuje żywo,  
kując wciąż nowe przynęt ogniwo...  
a ogniwo takich sta, miliony  
rozruca codzień na wszystkie strony,  
bo ludzie jakby naiwni gapie,  
więc czart ich złuda w sieć piekła łapie...

Bo życie nasze, by szkarłat się mieni,  
skąpany w rozpuszt i grzechów czerwieni;  
gonimy tylko mamideł ułudy  
i wciąż się w nowe oblekamy brudy:  
nienawiść miast miłości, zamiast serca zdrada,  
chęć zemsty miast przebaczeń do duszy się wkłada.

W grzechowe brudy wpadamy wciąż! —  
obmyj nas Jezu, miłością wiąż,  
wybiel nam serca, by pierwszy śnieg,  
co świeża bielą na ziemi leży...  
pokrzep nam siły i wzmocnij wolę,  
wspomagać, ratuj w tym leż padole!!

## Rozmaitości.

Jeden z morderców arcyksiążęcej pary zmarł. Jeden z morderców arcyksiążęcej pary, Nodjelko Cabrinovic, który za zamach w Serajewie skazany został na 20-letnie więzienie, zmarł w zakładzie karnym w Theresienstadt na suchoty.

**Niemiecki język urzędowy w Czechach.** Namiestnik Czech hr. Coudenhove rozesał do wszystkich rządowych władz następujący okólnik: «Językiem urzędowym rządowych władz politycznych i policyjnych zarówno w służbie wewnętrznej, jako też korespondencji z innymi władzami państwowymi, urzędami i organami jest — język niemiecki. Szczególnie obecne stosunki wojenne wykazały nieodzowną konieczność bezwarunkowego trzymywania się tego przepisu, który, leżąc wyłącznie w interesie państwa, pojętym być nie może w żadnym razie za upośledzenie innego języka. Przypominam tedy, że obowiązujące przepisy muszą być jak najściślej przestrzegane a naczelników władz czynię za surowe przestrzeganie tychże obojętności odpowiedzialnymi.»

**Ceny wiedeńskie najpotrzebniejszych rzeczy w handlu drobnym w grudniu 1915 r.:** Masło krajowe (1 kg) 640—800 h, masło zagraniczne 840—880 h, margaryna 600—640 h, mleko pełne (1 litr) 42—48 h, mleko do gotowania 20 h, jaje (sztuka) 24—26 h, jaje konserwowane 19—21 h, mąka pszenna (1 kg) 64—78 h, chleb 50—57 h, ryż 260—380 h, ziemniaki 14—15 h, kapusta kiszona 48—50 h, fasole 110—140 h, groch 160—240 h, cebula 60—92 h, nafta (1 litr) 58—72 h, węgiel (50 kg) 254—288 h.

**Ostatni starokatolicy wracają na łono Kościoła.** «Times» donosi, że arcybiskup Mathew, głowa starokatolików w Anglii i pięciu biskupów jego poddało się zupełnie zwierzchnictwu Ojca świętego. Sekta starokatolików, istniejąca w Niemczech, Szwajcarii i innych krajach, zmniejsza się stale. Spora grupa sekciarzy, nie chcących uznać nieomylności papieża, a znajdującą się w Anglii, obecnie przeszła zupełnie na łono Kościoła katolickiego, co — jak zapewnia pismo, z którego wiadomość tę czerpiemy — wywołało w kołach watykańskich żywe zadowolenie.

**Koszta wojenne.** Według ostatnich zestawień, koszta wojenne wszystkich mocarstw razem przekroczyły dotąd kwotę 100 miliardów koron.

**Zniżki kolejowe dla krewnych chorych i rannych żołnierzy.** Austriackie koleje państwowe, oraz wszystkie większe koleje prywatne w Austrii przyznały, jak wiadomo, krewnym chorych, rannych lub wskutek ran zmarłych wojowników austriacko-węgierskich zniżkę połowy ceny jazdy dla podróży; celem odwiedzenia tych.



osób, lub celem wzięcia udziału w pogrzebie. Na podstawie umów, zawartych z niemieckimi zarządami kolejowymi ulgi te z ważnością od 15. grudnia 1915 rozszerzono także w tym kierunku, że wspomniane wyżej osoby mogą otrzymać na takie podróże także na kolejach niemieckich pod warunkami tam obowiązującymi 50 proc. zniżkę cen jazdy. Dla osiągnięcia takiej zniżki jazdy na kolejach niemieckich potrzebne są papiery legitymacyjne (potwierdzenie odnośnego zakładu sanitarnego, zaopatrzone w potwierdzenie politycznej władzy powiatowej, względnie władzy policyjnej). Z zarządami kolejowymi Węgier, Bośni i Hercegowiny istnieją również podobne umowy z tym jednak ograniczeniem, że zarządy te nie udzielają zniżek na podróże celem wzięcia udziału w pogrzebie wojowników.

**Zgłaszanie ołowiu.** Na murach miasta pojawiło się następujące obwieszczenie magistratu: Stosownie do okólnika namiestnictwa z dnia 4. stycznia b. r. podaje magistrat do powszechnej wiadomości, co następuje: Na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z dnia 19. grudnia 1915, dz. p. p. nr. 391, winny być w nieprzekraczalnym terminie do 31. stycznia 1916 r. zgłoszone według stanu z dnia 15. stycznia 1916 r. następujące przedmioty, o ile składają się całkowicie, lub w najważniejszej części z ołowiu (także z twardego ołowiu): 1) druty, blacha i płyty, nadto wykładziny z ołowiu, podkłady, modele i t. p., 2) plomby i inne zamknięcia, 3) ciężarki i t. p., nadto kule i inne towary lane, 4) tramy i balast statków wodnych, 5) czcionki, matryce, płyty do stereotypii, 6) rury (także wysiarkowane i obciążone cyną, rury na powłokę i t. p.), węże i syfony, 7) armatury (kurki, wentyle), pompy i t. p., 8) kadzie, wanny, panwie, kotły, retorty i inne aparaty, naczynia i przedmioty, 9) wykładania komór, wyściółki i t. p., 10) płyty do akumulatorów. Do zgłoszenia obowiązani są wszyscy, którzy przedmioty powyższe posiadają lub dla drugich u siebie mają w przechowaniu bez względu na to, czy przedmioty te stanowią część składową urządzeń przedsiębiorstwa, czy trzymają się je w zapasie w celu przerabiania lub sprzedaży, czy też służą do innych celów, czy się ich obecnie nie używa, czy też są w użyciu. — Obowiązek zgłoszenia przedmiotów wymienionych od 1 do 5 odpada, o ile łączny ich zapas nie przekracza 10 kilogramów wagi.

**Zaprowadzenie kalendarza gregoriańskiego w Bułgarii.** »Köln. Zeitung« donosi z Sofii: Rada gabinetowa uchwaliła zaprowadzić w Bułgarii kalendarz gregoriański.

## Pole walki.

Około godz. 6. z rana ustąpiła mgła. Dzień zapowiadał się gorący.

Nad nami wlatuje eskadra dwupłatowców, tworząc ostrokat, podobnie jak ptaki odlatujące od nas w kraje południowe, a potem nagle rozszerzając się w linię. Nad lasem po prawej stronie wznosi się balon uwięziony, wyglądający jak olbrzymia kiszka.

Wszędzie, gdzie spojrzeć okiem, żołnierze. Stoją w otwartych oknach i rozmawiają z kobietami. Myją się i czeszą na podwórzach włóścińskich, pełnych koni. Piorą bieliznę przy studni, ale podnoszą głowę ze zdziwieniem, gdy nas spostrzegają. Skąd tu przyszły osoby cywilne? Na wsi bowiem niema z osób cywilnych nikogo, prócz kilku pozostałych kobiet, dzieci i starców...

Tu i owdzie kolumny wojska pociągowego z próżnymi wozami, gdy jadą na południe, z pełnemi, gdy jadą ku północy. Częściej napotyamy w drodze przeszkody, przez które musimy metr za metrem mozolnie torować sobie drogę. — Najczęściej są to trzody wołów...

Właśnie nadchodzi trzoda, składająca się z trzechset wołów, poganiana przez żołnierzy w tradycyjnych bluzach poganaczy wołów, ze szpiczastymi laskami w ręku. Za kolumną postępuje porucznik, który ma brązowe spodnie aksamitne, w ręku mocną laskę sękatą i wyglądającego melancholijnie.

Zdaje się, że znam przyczynę jego melancholii. Gdy zdrowy powróci z wojny do domu — a ma na to jak najlepsze widoki — o czym ma opowiadać dzieciom, gdy one go pytać będą ciekawie o czyny bohaterskie? Czy ma im powiedzieć: Słyszałem grzmot dział zawsze tylko z

daleka, nigdy nie widziałem wystrzału karabinowego i byłem w wojnie europejskiej — poganiaczem wołów.

O tem zapewne myśli melancholijny porucznik, podczas gdy wolnym krokiem, ze spuszczoną głową postępuje za leniwą, oporną kolumną.

Z głównej drogi zbaczamy w drogę leśną. Po dziesięciu minutach przybywamy pod wzgórze, przeszło sto metrów wysokie, i wchodzimy na nie. Na wzgórzu oczekuje kilku oficerów, którzy nas prowadzą przez zagajenie na północną stronę wzgórza.

Oficerowie rozmawiają, mając rozłożone przed sobą mapy. Wskazują na zachód, na wschód, na północ. Spoglądamy w tych kierunkach i powtarzamy: »Piękny widok«.

Pułkownik się uśmiecha, potem mówi:

— Panowie, tam na dole nie jest osobliwie pięknie. Tam jest pole bitwy.

Spoglądamy na niego ze zdziwieniem. Nie jesteśmy wprawdzie żołnierzami, tylko dziennikarzami, którzy niezbyt wiele znają się na sprawach wojskowych, ale nie rozumiemy, czemu pułkownik z nas sobie żartuje.

— Tam jest pole bitwy — powtarza pułkownik.

Spoglądamy na dół i przypatrujemy się szerokiemu krajobrazowi. Przykładamy do oka dalekovidz i badamy każdy metr ziemi pod nami, nie widząc nic prócz roli i łąk, a pośród nich wijące się dwie rzeki i wzgórza pokryte lasem.

— Czy panów nic nie uderza w tym krajobrazie? — pyta pułkownik. — Pozwólcie państwu, że wam zwrócę uwagę na pewną osobliwość. Przyłóżcie jeszcze raz dalekovidz do oka i szukajcie w tym szerokim krajobrazie jakiegokolwiek żywej istoty, z wyjątkiem ptaków. Czy spostrzeżecie gdziekolwiek człowieka, konia albo psa?

Nie, nie możemy nic spostrzedz. Krajobraz jest martwy. Życie jest tam jakoby uśpione w promieniach słońca, jakoby zaczarowane. Nigdzie, jak daleko i szeroko spoglądamy okiem, nie widać żywej istoty.

— Panowie, nie domyślacie się zapewne — mówił pułkownik — ile wojska się znajduje tam w krajobrazie pod nami. Jest tam ogółem 200 tysięcy żołnierzy, po każdej stronie 100.000.

Potem pokazuje nam na mapie pozycje.

— Po lewej stronie przy nas są baterie francuskie, tam na dole szeregi rowów strzeleckich. Po przeciwnej stronie niemieckie baterie. Tam też niemieckie rowy strzeleckie. Nie słychać grzmotu armat. To milczenie jest przypadkowe, i gdybyśmy jeszcze chwilę tu czekali, usłyszeliśmyby huk.

Jeszcze raz spoglądamy na dół. Rozglądamy się daleko poprzez świeżą zielen, błyszczącą w słońcu, poprzez wijące się węzowato drogi, poprzez lasy i srebrną wstęgę spokojnych rzek. — Pole bitwy!... Ze wszystkich dziwnych rzeczy, jakie widziałem na froncie, ta mi się wydaje najdziwniejszą. Nowoczesne pole bitwy! Dwieście tysięcy żołnierzy, którzy się znajdują naprzeciw siebie i jak pantery są gotowi do skoku. Przed moim okiem duchowem przesuwają się wszystkie malowane obrazy bitew, jakie widziałem kiedykolwiek, bitew z lat 1870 i 1871, z wojny bałkańskiej, obliczone na efekt obrazy z szalonymi atakami konnicy, z długimi szeregami poległych, z prawdziwym piekłem na ziemi i z piekłem szrapneli i granatów w chmurach.

Trudno było uwierzyć, aby przed nami było pole bitwy.

— Ale trochę później — mówił pułkownik, prowadząc nas drogą powrotną — to pole bitwy będzie tak wyglądało, jak to, które teraz pokażę.

Po kilku minutach jedziemy w samochodach nową drogą. Wszystko wokoło martwe i opustoszałe. Tu i owdzie na polach małe krzyże drewniane na niskich pagórkach, a na krzyżach wiszą francuskie czapki żołnierskie, hełmy kirasyerskie albo szpiczaste. Wszędzie wokoło doły w ziemi, jedno o średnicy metr szerokiej, inne szersze i głębsze. To są miejsca, gdzie wpadały granaty różnego kalibru.

Tam na wzgórzu stoją smutne szczątki zamku, o który się srożyły zacięte walki. Może kilkanaście razy przechodził to w tę, to w drugą rękę. Mury się zapadły, wieża postrzelana, dach spalony.

Po kilku minutach wysiadamy z samochodów. Pułkownik poucza nas, abyśmy w miasteczku, do którego przyjeżdżamy, nie chodzili śródkiem ulicy, lecz obok domów i nie razem, tylko w odległości kilku metrów jeden od drugiego.

»Miasto« jest wielkim stosem gruzów. Osób cywilnych spotykamy tylko trzy czy cztery. Na rozwalonych w połowie schodach jednego z domów siedzi skurczony starzec. Gdy nas spostrzeżł, podnosi się i z ukłonem wojskowym woła: Niech żyje Francja!

— Czy on nietrzeźwy? Tak wcześnie rano i w takich okolicznościach?

— Nie — odpowiada jeden z oficerów. — Oddawna daleko i szeroko niema nic takiego, czemby można się upić. Ten człowiek jest obłąkany wskutek straszliwych walk ulicznych, jakie szalały w mieście.

Oglądam się za nim. Jeszcze stoi z ręką przy czapce i patrzy na nas. Jego ciało drży, oczy błyszczą, usta się wykrzywiają do śmiechu.

Zwracamy na lewo i stoimy wkrótce u kresu miasteczka. Jesteśmy u celu: przed nami pole bitwy.

Jak wygląda to pole bitwy w przeciwieństwie do poprzedniego?

»Spustoszenie« nie byłoby właściwym określeniem. Bo na dalekiej przestrzeni, na łąkach i w lasach kwitną kwiaty, na drzewach świegocą ptaki.

Ale niemal wszystkie drzewa straciły korony, które zmiotła burza granatów. Te korony drzew leżą w chaosie pomiędzy pniami. W ziemi niezliczone mnóstwo dołów od granatów. Pośród nich groby — nic więcej, jak tylko groby i groby. Wśród nich mundury wszelkiego rodzaju, szare mundury, czerwone spodnie, francuskie czapki, buty, roztrzaskane kolby karabinów — wszystko leży na stosach w nieładzie. Na nich ciemno-czerwone plamy. Nie potrzeba być zaprzysiężonym chemikiem sądowym, aby stwierdzić, że to plamy krwi.

Idziemy w milczeniu przez ten chaos z kapelusami w ręku. Tylko oficerowie mają czapki na głowie. Ale przy każdym grobie i krzyżu podnoszą poważnie i uroczysto rękę do czoła; wśród poległych nie rozróżnia się nieprzyjaciół i przyjaciół.

Wśród śpiewu skowronków słyszymy nagle huk, jakoby odgłos olbrzymiej gwizdanki parowej przesywał powietrze, potem trzask, jakoby dziesięć tysięcy kotłów mosiężnych spadło z nieba na podłogę kamienną.

— Teraz się rozpoczyna — mówił pułkownik. — To było francuskie działo 75-milimetrowe. Niemieckie huczą inaczej. I to jeszcze usłyszymy. Ale przejdźmy do baterii...

Fellera dobroczynnie działający, ożywiający fluid z esencji roślin z marką



**„ELSA-FLUID“**

usuwa

**bole stawów.**

12 flaszek franko 6 K, aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacja). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych i lekarskie polecenia.

Na »gwiazdkę« dla legionistów wpłynęło do Sekcji śląskiej:

Lista p. Kisielnickiej: N. N. 1 K; T. Mossoczy 2 K; razem 3 K.

Lista p. Zofii Michalikówny: Hupfert 30 h; R. Kiejar 1 K; Brenner 80 h; Golachowska 2 K; A. Bilko 2 K; Legionista 36 h; dr. Michalik 2 K; E. Budnikówna 1 K; Tracz 1 K; Malwina Berger 5 K; Wiktor Sembol 1 K; razem 16 K 46 h.

Lista p. M. Regerowej: Rogacz 30 h; Köhler 20 h; Nowakówna 50 h; N. N. 2 K; N. N. 1 K; X. Tamert 1 K; Tomana 1 K; Edward Klich 1 K; N. N. 40 h; P. B. 40 h; K. S. 20 h; N. N. 20 h; W. W. 20 h; N. N. 20 h; N. N. 50 h; dr. W. 40 h; Pogrobiński 80 h; N. N. 1 K; N. N. 2 K; N. N. 1 K; N. N. 20 h; Tenzer 1 K; N. N. 2 K; Schweda 1 K; Bronia Kowarzyk 1 K; Maszkietka 50 h; Julia Marcinkowa 2 K; Halus 20 h; Rudek 1 K; Julek 20 h; N. N. 20 h; N. N. 20 h; H. Kosulski 1 K; Miła 50 h; Zajacowa 30 h; razem 26 K 60 h.



Lista p. Kunickiej: dr. Leon Rosławski 30 K; J. Kunicka 20 K; Dobrowolski 30 K; Gieldanowski 5 K; Artur Gruber 10 K; Filia Tow. oszcz. i zaliczek we Fryszacie 10 K; N. N. 1 K; drowa Buzkowa 20 K; Teofil Grobelny 30 h; N. N. 2 K; N. N. 5 K; Mayer 2 K; Karol Musiałek 2 K; Karol Strzelec 2 K; Anna Bromowska 1 K; Elżbieta Szopa 3 K; Linzer 2 K; Michalski 2 K; Rosenberg 3 K; N. N. 1 K; M. Bobowska 10 K; Węglarz H. 2 K; Matula 1 K; Hoffmann 2 K; A. Biheller 50 h; N. N. 10 K; N. N. 3 K; N. N. 20 h; Ignacy Lustig 2 K; L. Hoffmann 1 K; Małysz 1 K; N. N. 3 K; Nitkiewicz 1 K; Wolf M. 2 K; Kotrubczik 1 K; Wolf 2 K; E. Sternówna 2 K; Beer 2 K; Bazar ludowy 5 K; A. Pallówna 1 K; N. N. 1 K; ks. Knypa 4 K; N. N. 2 K; M. Obster 2 K; Janicka 2 K; Hr. Szembek 5 K; Golasowscy 2 K; Kasa chorych 10 K; razem 241 K.

Na wdowy i sieroty po legionistach (Fundusz im. Piłsudskiego) wpłynęło za pośrednictwem ks. Londzina: Paweł Marcinek 5 K; Franciszek Góralik 5 K; Kubala 2 K; Ukwic 1 K 20 h; razem 13 K 20 h.

Na Legiony za pośrednictwem ks. Londzina: Józef Barabas z Dąbrowej 5 K; Szkoła dziewcząt w Karwinie VI. kol. 10 K; razem 15 K.

#### Ranni, zabici i zajęci.

Ranni. Lista straż 302. Czudek Paweł z 12. p. dragonów z Hażlachu; Pytlak Adolf z 93. p. p. z Orłowej; Szymała Edward z 93. p. p. z Łazów (pow. Bielsko). — Lista 304 (z 56. p. p.): Domin Jan z Cieszyna, Kaleta Jerzy z Koszarzysk, Krzyżanek Jan z G. Łomnej, Kubica Jan z Czechowic, Strzyżek Józef z Mazańcowic; (z 16. batal. strzelców:) Drag Józef z Mostów, Krzempek Jan z Bielska, Młynek Józef z Gródku, Zybel Józef z G. Toszonowic; Gorecki Karol z 9. p. p. obrony krajowej z Darkowa; Kreczmer Karol z 12. p. dragonów z Wienclowic; Simeczek Paweł z 6. hat. artil. fort. z Piersnej; Stuchlik Jan z 12. p. dragonów z Krasnej; Wawrzyk Franciszek z 54. p. p. z Łazów (pow. Frysztat). — Lista 320: Madzia Franciszek z 22. p. p. obr. kraj. z W. Górek. — Lista 321: Grygierczyk Jan z 3. p. dragonów z Czechowic. — Lista 332: Cimała Karol z 1. p. ułanów z Wiślicy; Koppel Emanuel z 12. p. dragonów z Zebrzydowic.

Zabici. Lista 302. Szalbot Paweł z 1. p. p. z Wisły (9/6). — Lista 304. Witosz Władysław z 56. p. p. z Kamienicy (16/7); Stoller Karol z 16. bat. strzelców ze Strumienia (29/8—14/9). Lista 313. Kocoł Jan z 24. p. p. z Cieszyna (29/9—11/10). — Lista 321. Galla Antoni z 3. p. p. ze St. Miasta, pow. Frydek (3/10). — Lista 329. Błahut Antoni z Dobracic (11/11); Kłaptocz Jan z 56. p. p. z Mazańcowic (16/6); König Jerzy z 56. p. p. z Bielska (5/5). — Lista 332. Borgiel Jan z 1. p. ułanów z Ligoty, pow. Bielsko (16—31/10); Gruszow Leopold z 13. p. landst. z Dąbrowej (15/9); Kubica Henryk z 20. p. p. ze Starego Bielska (25/5).

Zajęci. Lista nr. 302. Baron Karol z 12. p. dragonów z Trzanowic (szpital ewak. w Kałudze, Rosya); Buchta Andrzej z 31. p. p. obrony kraj. z D. Błędowic (Barnaul w Rosyi); Foltner Ferdinand z 3. p. art. pol. z Frysztatu (Czita w Rosyi); Jarosz Józef z 31. p. p. obr. kraj. z Markłowic, pow. Frysztat (Tomsz w Rosyi); Palowski Józef z 5. bat. strzelców z Karwiny (Selo-Dergacz, Rosya); Rymorz Paweł z 31. p. p. landst. z Drogomyśla (Nowo-Nikolajewsk, Rosya); Słonka Franciszek z 31. p. p. ldszt. z Domasłowic (Pensa, Rosya); Waszyczek Karol z 31. p. p. landst. z Rychwałdu (Tomsz, Rosya). — Lista 304. (z 56. p. p.): Herman Franciszek z Próchniej, Stebel Michał z W. Górek. — Lista 305. Wojnar Rudolf, nadpor. 9. p. p. z Cieszyna. — Lista 321. Kotas Jan z 8. p. p. z Mazańcowic. — Lista 322. Kwaśnica Józef, chor. rezerw. 90. p. p. ze Skrzeczonia (Krasnojarsk, Rosya); Ramez Karol, chor. rez. 89. p. p. z Łazów, pow. Frysztat (Jelabuga, Rosya). — Lista 329. (z 5. bat. strzelców:) Chromik Jan z M. Kończyc (pow. Frysztat), Foltyn Józef z Wielkich Kończyc (pow. Frysztat), Kisiela Paweł z Lipowca, Krzempek Józef ze Strumienia, Łabudek Karol z Olbrachcic, Laska Józef z Gruszowa, Marosz Paweł z Bystrzycy, Mec Albin z Szabiszowic, Michałek Michał z Istebnej, Ostapowicz Józef z Zarzecza, Palowski Józef z Karwiny, Pawłosek Ernest z Morawki, Staniak Alojzy z Frysztatu, Szary Karol z Bielska, Tomica Jan z Hażlach, Zamarski Karol z Cieszyna; (z 16. bat. strzelców:) Bujok Jerzy z Wisły (Moskwa, Rosya); Halama Jan z Wisły (Moskwa, Rosya); Hokeksa Jerzy z Brennej, Krótki Jan z Piotrowic (Charków, Rosya); Krużolek Jan z Godziszowa, Kubicius Jerzy z Dębowa (Charków, Rosya), Samiec Andrzej z Wisły (Moskwa, Rosya), Samiec Jan z Nawsia (Berezówka, Rosya), Sikora Józef z Markłowic, pow. Frysztat (Charków, Rosya), Toman Jan z D. Błędowic (Charków, Rosya), Wałoszek Andrzej z Ligoty, pow. Bielsko (Tomsz, Rosya), Wawrosz Jan z Tyry (wieś Ust-Inia, Rosya), Szymała Józef z Roztropic. — Lista 332 (z 31. p. p. obrony kraj.): Kubiczek Karol, chor. z D. Błędowic (Torszok, Rosya), Brunowski Izidor z Piosku (Oreł, Rosya), Cichy Jan z Golezowa (wieś Ust-Inia, Rosya), Dorda Paweł z Nieborów (Penza, Rosya), Gałuszka Robert ze Stonawy (Michajłów, Rosya), Holec Franciszek z Karwiny (Petropawłowski, Rosya), Jarzabek Franciszek ze St. Miasta (wieś Bugry, Rosya), Jasiok Ludwik z Wicłowic (Petropawłowski, Rosya), Kucharczyk Józef z Dąbrowej (Penza, Rosya), Macura Paweł z Kaczyc (Petropawłowski, Rosya), Myczek Józef z Dzieńmorowic (Petropawłowski, Rosya), Orszulik Ludwik z Próchniej (N. Nikolajewsk, Rosya), Pastor Jan z Paździerznej (N. Nikolajewsk, Rosya), Słowik Jan z Mostów przy Cieszylinie (Penza, Rosya), Swaczyna Andrzej z Olbrachcic (Petropawłowski, Rosya), Słachta Franciszek z Dąbrowej (Kozłów, Rosya); (z 100. p. p.): Bak Ferdinand z Brennej, Biesok Andrzej z D. Międzyrzecza, Błahuta Józef z Morawki, Bystrzycki Jan z Karpętnej, Dostal Adolf z Herzmanic, Duda Józef z Piotrowic, Dworok Rudolf z Dąbrowej, Filip Karol z G. Trzanowic, Friedel Wilhelm z Piotrowic, Gabrys Paweł z Ochab, Głombek Franciszek z Rudzicy, Gongol Karol z Dobrej, Gwóźdź Henryk z Poręby (zmarł w 3. szpitalu wojsk. w Waljewo w Serbii), Haratyk Jan z Aleksandrowic, Heczko Jan z M. Kończyc (zmarł w szpitalu wojsk. w Waljewo), Kałuz Adam z Wiślicy, Kiczmer Karol z Szabiszowic, Kobiela Jan z Jasienicy, Kocek Franc. z W. Górek, Korcz Józef z

Ustronia, Kotas Karol z Rzeki, Kozieł Paweł z Brennej (zmarł 11/12 1914 w szpitalu wojsk. w Waljewo), Kroczek Henryk z Zebrzydowic, Kuczera Franciszek z Krasnej, pow. Cieszyn (zmarł 10/11 1914 w Ust-Kamenogorsk w Rosyi), Macura Paweł z Nydku (zmarł 16/3 1915 w szpitalu wojsk. w Zajeczar w Serbii), Macura Paweł z Kaczyc (Petropawłowski, Rosya), Malinowski Rudolf z Frydku (Pena, Rosya), Międzybrodzki Paweł z Sibicy, Między Jan z Nydku, Nemec Jan z G. Błędowic, Paszek Jan z Mazańcowic, Pryczek Ignacy z Próchniej (Pieczanka, Rosya), Rożnowski Józef z Krasnej, pow. Frydek (zm. 14/2 1915 w szpitalu garn. w Zajeczar w Serbii), Seibert Emil z Pietwałdu, Sikora Jerzy z Milikowa (Pieczanka, Rosya), Sikora Józef z Jabłonkowa, Sikora Karol z Ropicy, Siwek Józef z G. Suchej, Skyba Henryk z Pietwałdu, Słowiok Paweł z Brennej, Stokłosa Józef z Dzieńmorowic (zmarł 25/3 1915 w szpitalu w Zajeczar w Serbii), Storch Franciszek z Radwanic, Strzyżek Paweł z Rudzicy (zmarł 17/2 1915 w Vrnji w Serbii), Swaczyna Adolf z Olbrachcic, Swaczyna Józef z Mostów, Słuka Paweł z G. Toszonowic, Szturc Jan z Wisły, Szurman Jerzy z Nydku, Teslar Robert z Trzyńca, Wajda Adolf z Cieszyna, Waleczek Józef z Zabłocia (pow. Bielsko), Waleczek Józef z G. Suchej, Wieja Teofil z Zebrzydowic, Wojcik Franciszek z Dziedzic, Zahradnik Adolf z Pol. Ostrawy, Mencner Teofil z Markłowic, pow. Frysztat (zmarł 20/2 1915 w Zajeczar w Serbii); Cehak Karol z 93. p. p. z Bielska (Pensa, Rosya); Grzybek Karol z 1. bat. sap. z Gumiem (Woronież w Rosyi); Hławiczka Jan z 13. bat. strzelców z Kojkowic (Kukarka, Rosya); Łyżbicki Józef z 13. p. p. landst. z Wędryni; Śliwka Józef z 5. bat. strzelców z Wierzbicy (Ajasch, Rosya); Steffek Józef z 13. bat. strzelców z G. Suchej (Kukarka, Rosya); Wittek Jan z 100. p. p. z Szonowa (zmarł 10/1 1915 w Waljewo w Serbii).

## Czeladnika i ucznia

do nauki szewskiej przyjmie zaraz pod korzystnymi warunkami  
**MARCIN WALEK**, szewc w Trzyńcu nr. 12.

Nakładem »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie.  
Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy.

Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszylinie.

## Bank Rolniczy

we Frysztacie

przyjmuje wkładki na

4<sup>3</sup>/<sub>4</sub> 0/0.

Bezpieczeństwo najzupełniejsze — wobec nieograniczonej poręki za wkładki prawie 1000 rolników całym majątkiem.

Udziela pożyczki pod dogodn. warunkami.

Stan wkładek . . . . 805.236 K

Stan pożyczek . . . . 914.792 K

Majątek własny Banku . . 82.227 K

Filia Banku w Karwinie, koło gospody p. Gritnera, urzęduje w środy i niedziele od godz. 9. do 12. przed południem.

Antoni Kasprzak, Józef Dobrowolski,  
c. k. notar., prezes. naczelnym dyrektorem.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszylinie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

○ ○ ○ ○ ○

Czeki pocztowe  
na żądanie.

○ ○ ○ ○ ○

wkładki na oszczędność

i płać od nich

4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> 0/0

od dnia następnego po wpłacie

○ ○ ○ ○ ○

Czeki pocztowe  
na żądanie.

○ ○ ○ ○ ○

Nowość!

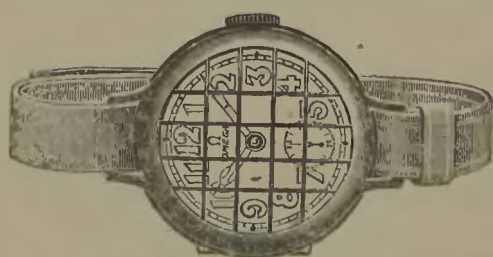
Nowość!

## Almanach Wojsk Polskich 1916,

na który złożyły się pierwszorządne siły literackie i ilustracje Świrysza-Ryszkiewicza, opuścił prasę. Jest to jedyny polski kalendarz, który zawiera prace pierwszorządnych powieściopisarzy. Wydanie wytworne i ozdobne. Cena tylko 2 K, porto 26 h, polec. 50 h. Do nabycia we wszystkich księgarniach, lub wprost w Księgarni polskiej »Stella«, Cieszyn, Śl. austr. Cenniki darmo i opłatnie.

## Zegarek wojenny z bransoletką

Z ochroną szkła. Stłuczenie niemożliwe.



Wielkość według rysunku Albo też w wielkim formacie

Wojskowy zegarek bransoletkowy z rzemieniem skórzanym, nikiel albo stal, wielki format K 6,—, radium K 10,—. Ten sam w małym formacie, według rysunku K 10,—, 12,—, radium K 15, 18,—. Z precyzyjnym mechanizmem ankrowym K 20,—, 24,—, marka »Cyma« K 30,— »Omega« K 50,—. Z ochroną szkła, według rysunku K 1,50 osobno. Najnowszy zegarek wojenny K 5,—, L. jakości K 8,—, radium K 10,—. Kieszonkowy budzik K 18,—, radium K 26,—. Dopasowana bransoletka skórzana K 2,— osobno. Budzik wojenny niklowany 21 cm wysoki z dzwonkiem K 5,—. Budzik wojenny »Kanon« budzi bardzo głośno, K 6,—. Budzik wojenny »Dobosz«, bębni marsz generalny, K 7,—. 3 lata gwarancji. Wysyłka za nadesłaniem kwoty z dodatkiem 50 h na porto, także na plac wojny, przez

L. Dom eksportowy zegarków wojennych

**Max Böhnell**

WIEDEN, IV., Margarethenstraße 27/598.

Oryginalne cenniki fabryczne gratis.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYŃNIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w »Domu Narodowym«, w Rynku na L. piętrze)

z filiami: w Jabłonkowie, we Frysztacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej przyjmuje od członków i nieczłonków

wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płać od nich

4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> 0/0

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków książkowych, wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszylinie, stow. zarejestrowane z nieograniczoną poręką i Domasławski. A. Teper. H. Filasiewicz.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ulicy Stefanii (Głębokiej); Rudolf Bialek, kupiec »pod Modrą«. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 7 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerzy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 1. lutego 1916.

Nr. 9.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Obsadzenie San Giovanni di Medua i Alessio.

### Wojna anstryacko-włoska.

Niema ważniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 27. stycznia. Urzędowo donoszą: Wczoraj osłabła w ogólności działalność bojowa. Pod Oslaviją, dzięki naszemu ogniewi działowemu, pozyskaliśmy jeszcze 50 jeńców włoskich.

Wiedeń, 28. stycznia. Urzędowo donoszą: Poza zwykłymi walkami artylerji i mniejszymi potyczkami upłynął wczorajszy dzień bez wydarzeń.

Wiedeń, 29. stycznia. Urzędowo donoszą: Brak szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 30. stycznia. Urzędowo donoszą: Bez szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 27. stycznia. Urzędowo donoszą: Bez szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 28. stycznia. Urzędowo donoszą: Pod Toporowcem, na granicy besarabskiej, napadły dzisiaj rano oddziały środkowo-galicyskiego pułku piechoty nr. 10 na ros. pozycję przedpolową, zdobyły ją we walce, zasypały rosyjskie rowy i uprowadziły znaczną część załogi do niewoli. Zresztą nic nowego.

Odrzucenie ataku rosyjskiego koło Uściczka.

Wiedeń, 29. stycznia. Urzędowo donoszą: Dzisiaj rano zaatakowano gwałtownie szaniec mostowe na północny wschód od Uściczka nad Dniestrem. Dzielna załoga odrzuciła nieprzyjaciela. Przedpole zasiane rosyjskimi trupami.

Przed frontem Strypy ukazała się wczoraj nieprzyjacielska flotyła lotnicza. Z jedenastu nieprzyjacielskich samolotów zniszczyliśmy dwa ogniem artylerji, zaś trzy zostały zmuszone do opuszczenia się na ziemię poza linię nieprzyjacielską.

Pod Berestyanami nad Styrem nasze placówki polne odrzuciły ataki silniejszych rosyjskich oddziałów wywiadowczych.

Bezowocne działanie artylerji rosyjskiej.

Wiedeń, 30. stycznia. Urzędowo donoszą: Przeciwnik atakował powtórnie przez cały dzień nasze szaniec mostowe na północny zachód od Uściczka. Wszelkie jego usiłowania, by je zająć,

spełżył na niczem wobec męstwa obrońców. Prawie na wszystkich częściach północno-wschodniego frontu działała rosyjska artylerja, czasami silnie; także i ciężkiego kalibru armaty działały na różnych pozycjach.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna austriacko-czarnogórska.

W całej Czarnogórze spokój. — Ludność zachowuje się życzliwie.

Wiedeń, 27. stycznia. Urzędowo donoszą: We wszystkich częściach Czarnogóry, tak samo jak w Skodarze, zupełny spokój. Większa część oddziałów czarnogórskich rozbrojona. Ludność zachowuje się jak najprzyjaźniej.

Wiedeń, 28. stycznia. Urzędowo donoszą: Oddziały nasze obsadziły także okolicę Gusinji, nie napotykając nigdzie na opór. Rozbrojenie wojska czarnogórskiego jest na ukończeniu.

Zajęliśmy San Giovanni di Medua! — Zabrano dotychczas 314 armat!

Wiedeń, 29. stycznia. Urzędowo donoszą: Oddziały nasze obsadziły Alessio i adriatycki port San Giovanni di Medua. Zdobyto wiele zapasów.

W Czarnogórze położenie bez zmiany, spokojne. Z różnych miejscowości kraju napływają doniesienia, że ludność zgótowała naszym wkraczającym oddziałom uroczyste przyjęcie. Wliczając zdobycz z Łowczenu, zgromadzono dotychczas w głównych miejscach zbiórki następującą broń: 314 armat, ponad 50.000 karabinów i 50 karabinów maszynowych. Obliczenia jeszcze nie zamknięto.

Duże zdobycze w San Giovanni di Medua.

Wiedeń, 30. stycznia. Urzędowo donoszą: W Czarnogórze spokój. W San Giovanni di Medua zdobyto dwa działa, bardzo dużo amunicji artyleryjskiej i pokaźne zapasy kawy i zboża.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Falszywe pogłoski o Czarnogórze.

Zurych, 26. stycznia. »Schw. Tel. Inf.« donosi z Kattaro: Agencja Havasa twierdzi, jakoby na czele armii czarnogórskiej, która rzekomo dalej ma ponoć prowadzić walkę z wojskami austro-węgierskimi, stał generał Janko Vukotic. Otóż stwierdzić należy, że generał Vukotic (brat królowej czarnogórskiej) stawiał się z dwoma jeszcze generałami czarnogórskimi w kolumnie austro-węgierskiej w Danilowgradzie, skła-

dając broń. Faktem jest, że władze czarnogórskie tak wojskowe, jak i cywilne, nie mają nawet pojęcia o rozszerzanych fałszywie wiadomościach przez ich konsulów generalnych. Trzymają się one ściśle postanowień kapitulacyi ofiarowanej przez ich króla i rząd czarnogórski.

### Wojna niemiecko-rosyjska.

Mniejsze potyczki.

Berlin, 27. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Pominawszy skuteczne przedsięwzięcia mniejszych niemieckich i austro-węgierskich oddziałów u grupy wojsk generała Linsingena nie zaszło nic szczególniejszego.

Berlin, 28. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Z obu stron Widsy (na południe od Dźwińska), jak również pomiędzy Stochodem i Styrem miały miejsce mniejsze potyczki, wśród których pojмалиśmy niewolnika i zdobyliśmy materiały.

Berlin, 29. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Położenie na ogół niezmienione. Pod Berestyanami odrzuciły austriacko-węgierskie oddziały przednie wielokrotne ataki rosyjskie.

Berlin, 30. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Nie było wydarzeń o szczególniejszem znaczeniu.

Naczelne dowództwo armii.

### Wojna niemiecko-francuska.

Wojska niemieckie zdobyły stanowiska francuskie na przestrzeni 600 metrów.

Berlin, 27. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Równocześnie z ostrzeliwaniem naszych stanowisk na terenie wydym piaszczystych przez nieprzyjacielską artylerję lądową, wzięły nieprzyjacielskie monitory pod bezskuteczny ogień okolicę Westendy. Po obu stronach drogi Vimy — Neuville przypuściły nasze oddziały po przedwstępnem wysadzeniu szturm do francuskich stanowisk na przestrzeni 500 do 600 metrów, wzięły do niewoli 1 oficera i 52 żołnierzy i zdobyły jeden karabin maszynowy i 3 miotacze min. Po bezowocnych przeciwaatakach francuskich rozwinęły się tu i w rowach, zdobytych w ostatnich dniach, ożywione walki granatami ręcznymi.

Miasto Lens znajdowało się w silnym ogniu nieprzyjacielskich dział.

W Argonach toczą się czasowo gwałtowne walki artyleryjskie.



### Na froncie zachodnim zniszczono 63 samolotów nieprzyjacielskich.

Berlin, 28. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Na odcinku frontowym pod Neuville odparliśmy francuskie ataki, wykonane ręcznymi granatami, zadając nieprzyjacielowi wielkie straty. Jeden nasz lejek wybuchowy pozostał w posiadaniu nieprzyjaciela. Zdobyć nasza z dnia 26. stycznia powiększa się o cztery karabiny maszynowe i dwa miotacze min. Na wielokrotne ostrzeliwanie przez Francuzów miejscowości poza naszym frontem odpowiedzieliśmy ogniem skierowanym na Reims. Na wzniesieniu 285 na północny wschód od La Chalade obsadziły nasze oddziały po walce nieprzyjacielski lejek.

O nocnym nieprzyjacielskim ataku powietrznym na otwarte miasto Freiburg niema jeszcze dokładnych wiadomości.

W angielskiej Izbie deputowanych podano o wynikach walk powietrznych szereg nieprawdziwych dat, na co najlepszą odpowiedzią będzie następujące zestawienie naszych i nieprzyjacielskich strat w aparatach powietrznych:

Od czasu ogłoszenia naszego sprawozdania z dnia 6. października 1915, a więc w okresie od 1. października 1915 mieliśmy na froncie zachodnim następujące straty w samolotach niemieckich.

W walkach powietrznych 7, wskutek zestrzelenia 8, zaginiony 1, razem 16 samolotów.

W tym samym okresie czasu stracili nasi przeciwnicy: w walkach powietrznych 41, wskutek zestrzelenia 11, wskutek przymusowego lądowania w obrębie naszych linii 11; razem 63 samolotów.

Cyfry te obejmują tylko te samoloty nieprzyjacielskie, które wpadły w nasze ręce, co zostało z całą pewnością stwierdzone.

**Zdobyto pozycje na przestrzeni 1000 metrów. Zabrano 13 oficerów, 1164 żołnierzy i 22 karabinów maszynowych.**

Berlin, 29. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Na północny zachód od dworu La Folie (w północno-wschodniej stronie od Neuville) zaatakowały nasze oddziały nieprzyjacielskie rowy w rozciągłości 1500 metrów, zabrały 237 jeńców, w tym jednego oficera i 9 karabinów maszynowych. Przed zabraną przez nas niedawno pozycją pod Neuville załamały się ponownie francuskie ataki; udało się atoli nieprzyjacielowi obsadzić drugi lejek. W części zachodniej od St. Laurent (pod Arras) zabrano szturmem Francuzom pewną grupę domów. Na południe od Somme zdobyliśmy wieś Frise i około 1000 metrów dotykających od południa stanowisk. Francuzi pozostawili w naszych rękach nierannych 12 oficerów, 927 żołnierzy, jak również 13 karabinów maszynowych i wiele miotaczy min. Dalej na południe pod Lihons wtargnął nasz oddział wywiadowczy aż do drugiej linii nieprzyjacielskiej, zabrał kilku jeńców i wrócił bez strat na swoje stanowisko.

W Szampanii ożywione walki artyleryjskie i minami. Na wysokości Combres wyrządził wybuch min francuskich tylko nieznaczną szkodę, w naszych najdalej wysuniętych rowach. Nieprzyjaciel, po bezskutecznym usiłowaniu załadowania lejkiem, musiał się cofnąć ze znacznymi stratami. Pod Appremont (na wschód od Maas) zestrzeliliśmy nieprzyjacielski samolot. Pilot zabity, obserwator ciężko ranny.

Atak powietrzny na Fryburg, dokonany w nocy 28. stycznia, wyrządził nieznaczne tylko szkody. Jeden żołnierz i dwóch cywilnych zostało zranionych.

### Odparcie przeciwataków francuskich.

Berlin, 30. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Na drodze Vimy-Neuville i na południe od niej trwały walki o posiadanie zdobytego przez nas stanowiska. Odparto atak francuski. Stanowisko zdobyte jest 3500 m szerokie i 1000 m głębokie. Ogółem wpadło tam w nasze ręce 17 oficerów i 1270 żołnierzy, w tym kilku Anglików. Francuzi podjęli tylko słaby przeciwatak, który został z łatwością odparty.

W Szampanii toczyły się od czasu do czasu ożywione walki artyleryjskie.

Na reszcie frontu była działalność artylerii uniemożliwiona wskutek złej pogody. Około wieczora przy przejrzystej pogodzie otworzyli

Francuzi żywy ogień przeciw naszemu frontowi na wschód od Pont-a-Mousson. Piechotę nieprzyjacielskiej nie dopuszczono do posunięcia się naprzód.

Naczelne dowództwo armii.

### Zeppelin nad Paryżem.

Paryż, 30. stycznia. »Agence Havas« donosi: Podczas silnej mgły pojawił się nad Paryżem Zeppelin, rzucając bomby, skutkiem czego wiele osób padło ofiarą. W jednym miejscu zostało 15 osób zabitych, w drugim 1 mężczyzna i 3 kobiety. Jeden dom zniszczony. Wyrządzona szkoda jest znaczna. Pogoń latawców za Zeppelinem był bezskuteczny.

### Walki w powietrzu.

Angielski podsekretarz marynarki zdał w Izbie niższej sprawę z walk w powietrzu za ostatnie 4 tygodnie. Anglicy stracili w tym czasie 13 latawców, Niemcy 9 albo 11. Anglicy przedsięwzięli 6 ataków z rzucaniem bomb, Niemcy 13. Anglicy użyli do tego celu 138 latawców, Niemcy 20. Ilość latawców angielskich, które robiły wywiady nad okopami niemieckimi, wyniosła 1227, ilość niemieckich, które robiły wywiady nad rowami angielskimi, 310.

## Wojna czwórsojuszu z Serbią i Czarnogórą.

### Nic nowego.

Berlin, 27. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 28. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 29. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 30. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Nie było wydarzeń o szczególniejszym znaczeniu.

Naczelne dowództwo armii.

### Czwórporozumienie na ziemiach greckich.

Saloniki, 28. stycznia. Żołnierze marynarki, angielskich, francuskich, włoskich i rosyjskich okrętów wojennych, znajdujących się w portach, wylądowali na wyspie Taraburnu, gdzie znajduje się wojskowy oddział grecki. Załoga nie stawiała oporu.

## Wojna angielsko-niemiecka.

### Sukcesy niemieckich łodzi podwodnych.

Berlin, 29. stycznia. Biuro Wolffa donosi: Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła w dniu 18. stycznia angielski uzbrojony parowiec »Marere« na morzu Śródziemnym, a w dniu 23. stycznia angielski parowiec transportowy w zatoce salonickiej.

W dniu 17. stycznia o godz. 10. przed południem zatrzymała nasza łódź podwodna w odległości 150 mil na wschód od Malty parowiec, który płynął pod holenderską flagą i miał nazwę »Melanii«. Parowiec zatrzymał się i wysłał łódź. Kiedy jednak nasza łódź podwodna zbliżyła się do parowca celem zbadania papierów, otworzono z niego gwałtowny ogień z dział i karabinów maszynowych w zamiarze zniszczenia łodzi. Tylko dzięki zręcznemu i szybkiemu manewrowi udało się łodzi podwodnej zanurzyć i uniknąć ataku, sprzeciwiającego się prawom międzynarodowym.

Szef-admirał sztabu marynarki.

### Ostatnie straty angielskie.

Haga, 29. stycznia. »Nieuwe Courant« donosi z Londynu: Urząd handlowy zawiadamia, że w czasie od sierpnia 1914 do 31. października 1915 roku zatopili nieprzyjaciele 274 angielskich parowców pojemności ogólnej 542.648 ton; dalej zatopiono jeszcze 15 żaglowców ogólnej pojemności 15.542 ton i 227 łodzi rybackich o ogólnej pojemności 14.104 ton.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem.

### Rosyanie i Anglicy w Mezopotamii.

Londyn, 27. stycznia. Korespondent petersburski »Daily Chronicle« donosi: Wojska rosyjskie na zachód od Hamadan w Persyi znajdują się jeszcze w oddaleniu dziesięciu marszów dziennych od wojska angielskiego w Kut-el-Amara w Mezopotamii. Jednakże do połączenia się nie może tak szybko przyjść, jeżeli się zważy, że droga prowadzi przez górzysty teren a poza tem Niemcy i Turcy w połączeniu z perskimi wojskami posiłkowymi będą się starali przeszkodzić połączeniu. Mimo tego spodziewają się, że będzie można osiągnąć połączenie, oraz że potem będzie na wiosnę możliwym wspólnie zamknąć nieprzyjacielowi drogę do południowej Persyi.

### Walki w Egipcie.

Kairo, 28. stycznia. Biuro Reutersa donosi: Anglicy wyruszyli dnia 22. b. m. z Matruh, celem spotkania nieprzyjacielskich Arabów. W nocy na dzień 23. b. m. biwakowali koło Bir Schola i posunęli się rano naprzód w dwóch kolumnach, które popadły w walkę z nieprzyjacielem, usiłującym okolicę flankę Anglików. Po dwugodzinnej walce zostali nieprzyjaciele odparci 2 kilometry za ich obóz, który koło południa obsadzono. Nieprzyjaciel cofnął się następnie pośpiesznie w kierunku zachodnim. Anglicy stracili 26 zabitych i 274 rannych. Nieprzyjaciel miał 150 zabitych i 500 rannych.

### Urodziny cesarza Wilhelma w siedzibie Naczelnej Komendy armii austro-węgierskiej.

Wiedeń, 28. stycznia. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Dzień rocznicy urodzin cesarza niemieckiego obchodzono uroczystie w miejscu siedziby c. i k. Naczelnej Komendy armii. W południe odbył się obiad u arcyksięcia Fryderyka, na który zaproszeni byli członkowie misji wojskowej niemieckiej, jako też szef sztabu generalnego Conrad von Hötzendorf z generalicyą i naczelnikami oddziałów Naczelnej Komendy armii. Marszałek polny arcyks. Fryderyk wznosił toast, w którym między innemi powiedział, że po raz drugi obchodzony jest dzień urodzin cesarza niemieckiego wśród szczęku wojny. Jeżeli Bóg pozwoli, dzień ten w roku następnym będziemy obchodzili pod znakiem zwycięskiego pokoju.

### Zaciągnięcie rumuńskiej pożyczki w Anglii.

Bazylea, 30. stycznia. »Baseler Nachrichten« donoszą z Londynu: Wielka rumuńska pożyczka, wynosząca 200 milionów szylingów, przyszła w Londynie do skutku.

### Zgon wojewody serbskiego Putnika.

Z Bukaresztu donoszą, że na Korfu zmarł wojewoda serbski Putnik, który tam przybył z rządem i wojskiem serbskim.

### Demonstracje w Lucernie.

Berno, 28. stycznia. Wczoraj w południe przed niemieckim konsulem w Lucernie, który z powodu urodzin niemieckiego cesarza wywiesił niemiecką chorągiew, odbyła się demonstracja uczniów, studentów i robotników, przy czem chorągiew zerwano. Rada związkowa na osobnym posiedzeniu postanowiła wyrazić niemieckiemu posłowi żywe ubolewanie z powodu tego wypadku i polecić szwajcarskiemu posłowi w Berlinie, żeby przed urzędem spraw zagranicznych wyraził głębokie ubolewanie rządu szwajcarskiego. Władze związkowe zarządziły śledztwo przeciw winnym. Zarządzono też, żeby chorągiew konsulatu ponownie wywiesić i strzedz jej z wszelką potrzebną troskliwością.

### Robotnicy a powszechna służba wojskowa w Anglii.

Londyn, 28. stycznia. Biuro Reutersa donosi: Na konferencji robotników w Bristolu przyjęto wczoraj rezolucję przeciw powszechnej służbie wojskowej 1,700.000 głosami przeciw 219.000! W dalszej konferencji postawiono następującą rezolucję: Konferencja postanawia agitować



przeciw służbie powszechnej. Rezolucję tę odrzucono 649.000 głosami przeciw 614.000. Z tego wynika, że konferencja w zasadzie jeszcze raz chciała wyrazić niezadowolenie z obowiązującej służby, gotową jednak jest pogodzić się z obecnym położeniem.

#### Tajemnicze »jutro« w ustach prezyd. Wilsona.

Nowy Jork, 28. stycznia. Prezydent Wilson oświadczył się za wojskowym pogotowiem Ameryki, przyczem użył słów: »Nie mogę powiedzieć, w jakim stosunku międzynarodowym znajduje się kraj nasz jutro. Mówię wyraźnie »jutro« w dosłownym znaczeniu.«

#### Jeszcze coś o naszych dzwonach.

Jak wiadomo, złożonych zostało w magazynie frachtowym kolei koszycko-bogumińskiej w Cieszynie na cele wojenne 36 dzwonów z naszych kościołów, z których kilka opisaliśmy w nr. 3. »Gwiazdki Cieszyńskiej«. Obecnie chcielibyśmy wymienić jeszcze kilka innych w porządku chronologicznym (według lat), o ile znajdują się na nich napisy lub płaskorzeźby.

Najstarszy po już wymienionych jest dzwon ważący 57 kg z Pietwałdu z napisem: »Reverendo paroco Andrea Panec Petersvaldensi 1678 (za czasów Wieleb. proboszcza pietwałdzkiego Andrzeja Panka 1678). Napis ten trudny jest do zrozumienia, bo według protokołów wizytacyjnych z r. 1679 Andrzej Panek był proboszczem szonowskim, a kościół zaś w Pietwałdzie należał wprawdzie do Szonowa, ale był tylko filialnym.

Z Lipowca nadesłano 24 kg ważący dzwon z napisem: »Omnia ad maiorem Dei gloriam anno 1722« (Wszystko na większą chwałę Boską w roku 1722) i płaskorzeźbą Ukrzyżowanego i Panną Maryą i św. Janem pod krzyżem. Większy dzwon, ważący 243 kg, z Olbrachcic nosi napis: »S. Petre et S. Paule, Orate pro nobis. Sub patrocinio illi dni Callisti Petri Com. de Larisch haeredit. dni loci haec campana a Francisco Stanke Oppaviae refusa est anno 1770« (Św. Piotrze i św. Pawle, módlcie się za nami. Pod patronatem prześwieconego pana Kaliksta Piotra hr. Larischa, dziedzicznego pana miejscowego, dzwon ten przelany został przez Franciszka Stankego w Opawie w r. 1770) i posiada piękną płaskorzeźbę, przedstawiającą świętych apostołów Piotra i Pawła. — Z Szonowa pochodzi dzwon wagi 134 kg z napisem: »S. Maria et s. Joannes, orate pro nobis. Haec campana a Francisco Stanke Oppaviae refusa est 1766« (Św. Maryo i św. Janie, módlcie się za nami. Dzwon ten przelany został przez Franciszka Stankego w Opawie 1766) i z płaskorzeźbami Panny Maryi i św. Jana Nepomucena. — Z Mostów przy Jablonkowie nadesłano 18 kg ważący dzwon z napisem: »In honorem s. Hedwigis per Franciscum Stanke Oppaviae 1788« (na cześć św. Jadwigi (ulany) przez Franciszka Stankego w Opawie 1788). — Drugi dzwon, właściwie tylko dzwonek, ze Szonowa, 13 kg ważący, nosi napis: »S. Maria, ora pro nobis, per Franciscum Stanke Oppaviae 1790« (Św. Maryo, módl się za nami, (ulany) przez Franciszka Stankego w Opawie 1790) i ozdobiony jest płaskorzeźbą Panny Maryi. — Drugi dzwon z Olbrachcic, 34 kg ważący, zaopatrzony jest w napis: »Johann Stieber in Neutitschein 1815« (Jan Stieber w Nowym Iczynie 1815). — Drugi dzwon z Mostów, ważący 245 kg, ma napis: »Gewiedmet durch Franz Grasmay, Georg Solkovsky (prawdopodobnie Szotkowski), Adam Kantor. Gegossen Andreas Schaudt in Pesth 1845« (Ofiarowany przez Franciszka Grasmara, Jerzego Szotkowskiego, Adama Kantora. Ułany przez Andrzeja Schaudta w Peszcie 1845). — Z Orłowej nadesłano 28 kg ważący dzwon z napisem: »Honoris s. Antonii Anachor. A. L. F. Stanke Olomucii fusa 1850« (Czci św. Antoniego Pustelnika, ulany przez L. F. Stankego w Olomuńcu 1850) i z płaskorzeźbą św. Antoniego Pustelnika. — Wreszcie drugi dzwon z Lipowca, ważący 239 kg, z napisem: »Hanc campanam fundaverunt parochiani lipovecenses sub paroco A. R. D. Jacobo Podivinsky anno 1869« (Dzwon ten fundowali parafianie lipowieccy za proboszcza Jakóba Podziwińskiego w r. 1869). Ułany jest w Wiener-Neustadt.

Żelazne dzwony są dwa, jeden z Orłowej z literami B. V. G. i drugi z Pietwałdu bez napisu.

O dzwonach z ostatnich lat czterdziestu nie czynimy tu wzmianki.

## Korespondencje.

Z MITROWICY (Serbia).

Jako niegdyś przed blisko 2 tysiącami laty trzem mędrcom na wschodzie słońca gwiazda zaświeciła i prowadziła ich, aż stanęła nad stajenką betleemską, tak też i mnie z rozkazu wyższej władzy prowadziła gwiazda z północy na południe do tego kraju, w którym się zrodziła owa straszna pożoga wojenna i która obecnie drogą krwią naszych braci zdobyta w naszych rękach się znajduje.

Prawie w dzień św. Trzech Króli przy zachodzie słońca zdążyłem do przeznaczonego miasta Mitrowicy, które leży między wysokimi górami na drugim końcu byłego państwa serbskiego niedaleko Czarnogóry. Od paru lat było ono świadkiem wielu walk, o czym świadczą tutaj przeróżne ślady.

Wspomniane miasto jest zbudowane w stylu tureckim, znacznie mniejsze od naszego kochanego Cieszyna. Lud większą częścią Turkowie — częścią Albańczycy, a reszta Serbowie. Kościoła katolickiego tu wcale niema; widzę tutaj cztery mahometańskie meczety, z których rano, w południe i wieczorem daje się słyszeć głos mahometańskiego duchownego, nawołującego do modlitwy. widzę też dwie cerkwie prawosławne. Mahometanki chodzą zakryte, mając na twarzach czarne siatki. Na nogach zaśniejsze noszą buciki a uboższe chodzą w drewnianych pantoflach o jednym rzemyku.

Barwny strój, tak męski jak żeński, jest mi trudno opisać. Starłem się o widokówki z tu-tejszym strojem, ale w całym mieście nabyć ich nie można. Byłoby to bardzo cenną pamiątką dla naszego Muzeum śląskiego, lecz, jak wspominałem, trudno je tu nabyć.

W samym mieście spustoszenia nie widać prawie, ale miasto jest zaniedbane do najwyższego stopnia, gdyż już piąty rok przeciągają tu wojska. Sklepy tutejsze są bardzo skromnie zbudowane, wystawy nie z tak wielkimi szybami jak w Cieszynie, a w każdej siedzi 2—3 Turków z otoczonemi głowami różnokolorowemi chustkami, a w ustach trzymają swoje komiczne fajki z bursztynowemi gałkami, które wypuszczają kłęby dymu z tytoniu własnej hodowli. Tytoniu nie sprzedają jak u nas w paczkach, ale trzymają go całymi kupami we wystawie i na wagę go sprzedają, używając komicznych ciężarków (same jakieś obrączki). Kupić tutaj można różne środki żywności, ale maki wcale się nie znajduje, tak samo ziemniaków za żadną cenę by tu nie kupił. Pieczywo — chleb tylko z kukurydzy. Na każdym kroku widać domokraców z blaszanemi naczyniami do bark przywiązani, napełnionemi różnemi ciastkami. Niektóre z nich są z miodem, inne rodzynkami przyprawione, ale z jakiej maki, tego nie można powiedzieć, bo się trudno z nimi domówić (wszystko po zekserli — tak nazywają 20-halerzówki). Noszą też wiersztle jak u nas, ale ze szkopowego mięsa, bo tu wogóle innego się nie ujrzy. Dużego barana można tu dostać za 6 K, tak jak 1 kg cukru, który też tu kosztuje tyle. Najwięcej widzieć można sprzedających tutejsze owoce. Ruch w mieście wielki, bo stąd wcale ludzie nie ewakuowali. Ludność trudni się przeważnie handlem. Wozów bardzo mało widać; wszystko przewożą na osłach i mułach, w worach i koszach na grzbietach zwierząt, na specjalnych siodłach — bo im dalej idziemy, to coraz gorsze drogi, tak że trzy pary koni z próżnym wozem nie potrafi jechać.

W tych dniach rozpoczęła się tu ale cięta zima. Śniegu wprawdzie niewiele spadło, ale mrozy i wiatry dokuczają co nie miara. Opał tu bardzo drogi, bo węgla tu dotąd nie widziałem, ani sosny, smreka, jodły. Dębów większych niema tu, chyba takie, jak nasze wierzyby lub śliwy — są to raczej dębowe krzewy. Potrzebne deski do różnych potrzeb budowlanych z daleka sprowadzają, ani słupa telegraficznego prostego trudno zobaczyć, są tylko z karłowatych drzew.

Murowany budynek jest tutaj rzadkością. Węgły i krokwie i przedziały w ścianach są z drzewa a ściany wypełnione gliną lub słabą cegłą. Wesoło by nam tu dosyć było, lecz o tyle tęskno, że z ludnością wcale rozmówić się nie można, a co najgłośniejsze, że tu człowiek jak na drugim świecie, bo miesiąc upłynął, jakem ostatnią gazetkę otrzymał, tak samo wieści ze

swych stron do dziś dnia oczekuję jak zbawienia. Dałby Bóg, żeby nasza poczta za nami nadjechała, żeby się znów naszą ukochaną gazetką pocieszyć.

Kończąc tę krótką korespondencję, przepraszam bardzo, że nie jestem w stanie tak to zestawić, jakby człowiek chciał. Pomimo dobrych chęci głowa nie jest teraz w stanie coś należyście zestawić; więc proszę uprzejmie pana redaktora o poprawienie mego pisma i umieszczenie w »Gwiazdce Cieszyńskiej«, choćby kilka zdań z niego.

Jan Ścisła.

## Z Cieszyna i okolicy.

Z powodu 57. rocznicy urodzin cesarza niemieckiego Wilhelma w czwartek, dnia 27. stycznia były liczne domy w mieście naszym przyozdobione chorągiewkami. W przededniu uroczystości urządził »Związek niemiecki w Cieszynie« w sali hotelu »pod Jeleniem« wieczornicę, z której czysty zysk przeznaczono na niem. »Czerwony Krzyż«. W czwartek, o godz. 9. rano odbyło się w kościele ewangelickim uroczyste nabożeństwo, w którym wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i autonomicznych. Po nabożeństwie odbyło się w miejskiej sali posiedzenie uroczyste wbiecie złotego gwoździa, ofiarowanego przez cesarza Wilhelma dla cieszyńskiej tarczy ochronnej.

Zgon. W sobotę rano zmarł w Cieszynie po krótkiej chorobie starszy radca sądu kraj. dr. Walenty Barta w 62. roku życia. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2. b. m. o godz. 3. po południu z domu żałoby przy ul. Srebrnej nr. 18 na cmentarz centralny.

Nadzwyczajna zima. Według zapisków wie-dęskiej stacji meteorologicznej należą grudzień 1915 i styczeń 1916 do najcieplejszych miesięcy od r. 1775. Grudzień 1833 wykazuje średnią temperaturę +5,1, styczeń 1834 +4,0 stopni Celsyusza. Podczas bieżącej zimy przekroczyły miesiące grudzień i styczeń jeszcze średnie temperatury powyższych dwu miesięcy, tak że od czasów Maryi Teresy mamy najcieplejszą zimę. W okolicznych lasach kwitną już wilcze łyko i przelaszczki a na łąkach śnieżyca. Na targu cieszyńskim już przed tygodniem sprzedawano bukieciki tych kwiatów. Pojawily się już też motyle, zwane cytrynkami.

Wójtowie i radni, którzy służyli w wojsku, a byli pozostawieni w domu ze względu na urząd, zostali po części do służby wojskowej powołani. Przeglądy wójtów i radnych odbywają się właśnie w tych dniach. Wójtowie i radni, nie mogący być żadną miarą zastąpieni, mają być nadal pozostawieni na swoich stanowiskach.

Zarazy bydłace w Cieszyńskim. Zaraza pyskowo-racicowa (pryszczycza) panuje w Stonawie i Zebrzydowicach; parchy w Nawsiu, G. Toszonowicach, Dziecmorowicach, Pietwałdzie i Zabłociu (pow. Frysztat); zaraza czarnego dobytku w Bronowie, Czechowicach, Drogomysłu, Dolnem Międzyrzeczu, Mnichu, Strumieniu, Zabłociu i Zabrzegu.

Obrót pocztowy z Gorycyą i Lwowem. Aż do dalszego zarządzenia zezwala się nadawanie zwykłych paczek (bez podania wartości) do Gorycy. Nie mogą one ważyć więcej jak 5 kg i muszą być nadawane z wyraźną uwagą »na niebezpieczeństwo wysyłającego«. Paczki te podlegają przymusowi opłaty. Nie jest dopuszczalne żądanie doręczenia przez pośtańca umyślnego, lecz wolno obciążać je pobraniem. Czas podjęcia paczek, o których nadejściu uwiadomiono, lub zastrzeżono sobie ich podjęcie na pocztę, skraca się w Gorycy aż nadal do 3 dni. Paczki nadane w Austrii, nie podjęte po upływie tego czasu, mogą być zwrócone na miejsce nadania bez doniesienia o niedoręczalności. Urzędy pocztowe Lwów 1, Lwów 2 i Lwów 19 przyjmują paczki prywatne.

Godziny męki cierpi niejednym przez ból w brzuchu, kurcze, wzdęcia, zgagę i podobne niedomagania w trawieniu bez znalezienia pomocy. Nasz aparat trawienia ma ciężką pracę, bo powinien wszystko trawić, co źle ugotowane i co źle żute połkamy. Nic dziwnego, że niekiedy nie może dalej i czyni trudności. Wtedy jest dobrze, jeżeli mamy w domu Feller's silną szwedzką tynkturę (Tinctura svedica), również esencją lub balsamem życia zwaną, bo wkrótce tynktura ta uporządkuje znowu żołądek, skutkuje oczyszczając kojąco na bole, łagodząco na kurcze, posilając i krew ulepszając. Z tego skutecznego regulatora żołądka przysyła aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacva). 3 bardzo wielkie flaszki opłatnie za 5 K, 12 małych flaszek opłatnie za 4 K.



**Kurs walut na kolejach państwowych.** Od 26. z. m. Przy wpłatach stron w koronach na inną walutę: 100 marek = 149 K 75 h, 100 franków = 169 K, 100 rubli = 250 K; przy wpłatach stron w innych walutach zamiast koron, jako też przy wypłatach stronom 100 marek = 148 K 75 h, 100 franków = 166 K 50 h, 100 rubli w złocie = 250 K, 100 rubli papierowych lub srebrnych = 200 K.

**Zatrudnianie kobiet w hutach witkowickich.** W wielu oddziałach hut witkowickich pracują obecnie kobiety. W ostatnich czasach czynią próby z kobietami przy obsłudze różnych maszyn, i nawet te największe, jak n. p. w walcownikach, powierzane bywają ich pieczy. Wyniki dotychczasowe są zadowalające.

**Czeska szkoła rolnicza i dla gospodyń w Klimkowicach** ma być w najbliższym czasie przejęta przez kraj. »Ustř. hosp. společnost« godzi się na to, ale domaga się, by niniejszy cel szkoły i jej charakter narodowy były na zawsze zachowane.

**Na »Macierz Szkolną«** złożyli: Zamiast przesłania życzeń z okazji ślubu p. Pawła Lazara z p. Anną Kiszową: Jan Bartosik, mistrza krawiecki w Cieszynie 1 K; urzędnicy Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie 4 K 30 h; Zdzisławowie Majewscy w Cieszynie 1 K; Grzegorz Ciciński w Cieszynie 1 K; Julia Marcinkowa w Cieszynie 2 K; Paweł Stonawski w Błogocicach 2 K; Marya Gryczowa w Ropicy 10 K; Emil Chodura, nauczyciel w Karwinie 1 K; Jerzy Macura, kierownik filii Tow. oszcz. i zal. w Skoczowie 2 K; Jan Juraszek, mistrz blacharski w Cieszynie 1 K.

**Z Frydku.** Fabryki tkackie we Frydku i Mistku ograniczają szychty; w niektórych nie pracuje się już od dłuższego czasu. U Lembergera na Koloredowie pracuje się tylko cztery dni w tygodniu.

**Z Istebnej.** W poniedziałek, dnia 24. z. m. odbyły się w tutejszym kościele parafialnym uroczyste zaślubiny p. Jadwigi Legierskiej od Szarca z p. Janem Juroszkiem, obecnie tu bawiącym na kilkudniowym urlopie. Zaczęły młodej parze składamy wszyscy najserdeczniejsze »Szczęść Boże!«

— Równocześnie podajemy w zestawieniu składki miejscowe, przeznaczone na rzecz bułgarskiego »Czerwonego Krzyża«. Składka gości na powyższym weselu wynosi 34 K 55 h; składka na inną listę przyniosła 18 K; razem 52 K 55 h; kwotę tę wysłano do sekcji »Czerwonego Krzyża« w Cieszynie. Dalsza składka panów na »Rogowcu« wynosiła 62 K 60 h, którą przesłano na ręce dyrektora Bertholda w Opawie. W Istebnej zebrano tedy na powyższy cel razem 115 K 15 h. Za tak hojne datki niewielkiej wioski górskiej składamy najszczerze »Bóg zapłać!«

**Z Karwiny.** (Pogrzeb wojskowy b. h. a. t. e. r. a.) Dnia 25. lipca 1915 padł na północnym polu walki w młodym jeszcze wieku tutejszy kupiec i właściciel gospody Leon Olszak, który pełnił służbę wojskową przy jednym z pułków piechoty jako jednoroczny ochotnik w randze plutonowego. Był on jedynakiem wdowy p. Eufrozyny Horzyńskiej. Stroskana i nieutulona w żalu matka dołożyła wszelkich starań, by zwłoki swego jedynaka odszukać i sprowadzić do miejsca rodzinnego, co jej się także po dłuższym usiłowaniu udało. Był on pochowany w Horodysku pod Chełmem (Królestwo Polskie). Zwłoki przewieziono stamtąd w ubiegłym tygodniu do Karwiny, gdzie w niedzielę po południu odbył się pogrzeb z honorami wojskowymi przy współudziale kapeli 31. p. p. obrony kraj. z Mor. Ostrawy.

**Z Orłowej.** 48-letni kopacz Ludwik Bystron z Łazów, zatrudniony w głównym szybie w Orłowej, zasypany został przy pracy warstwą węgla na V. horyzoncie i udusił się. Nieszczęśliwy jest ojcem kilku niezaopatrzonych dzieci.

**Z Mor. Ostrawy.** (Przechwycenie szajki złodziejskiej.) Przechwycono tu szajkę złodziejską, składającą się z 7 osób, która w czasie od 11. do 20. stycznia b. r. popełniła szereg kradzieży (dowiedziono im 8); »trudnił się« głównie kradzieżą owsa, uprzęży, latarni powozowych. Przy aresztowaniu szajki większa część skradzionych rzeczy była już sprzedana; wartość ich oceniono na 600 K.

**Z Paskowa (przy Frydku).** (Tragiczna śmierć.) Dnia 18. stycznia zmarła tu tragiczną śmiercią żona nauczyciela Krejčigo, który

właśnie przyjechał na urlop od wojska. Mianowicie wyszła ona do pobliskiego potoku po wodę i już stamtąd nie wróciła; wpadła bowiem do wody i utopiła się. Nie wiadomo, czy wpadła do wody wskutek zawrotu głowy, czy też sama rzuciła się tam w przystępie jakiegoś szału; była bowiem krótko po porodzie i cierpiała wciąż na silną gorączkę. Tragiczny zgon młodej matki wywołał w Paskowie i okolicy wielkie wzruszenie.

**Z Trzyciecia.** Dnia 26. z. m. odbyło się tu nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. F. Cieńciały z Gutów, który 14. września 1915 r. zmarł jako jeniec w szpitalu w Rosji. Rodzice ś. p. Cieńciały mają jeszcze trzech synów na wojnie. Rodzice ks. proboszczowi Kokotkowi serdeczne dzięki za słowa pociechy, jako też wszystkim krewnym i znajomym za liczny udział w tem nabożeństwie.

## Rozmaitości.

**Język polski w szkołach ludowych Królestwa.** »Deutsche Warschauer Ztg.« zamieściła w nr. 116. ciekawy artykuł, w którym omawia ze stanowiska zasadniczego kwestję języka polskiego w szkołach ludowych. Uwagi niemieckiego organu są ze wszelkich miar znamienne. Oto jego wywody: »Jako najwyższe dobro kulturalne narodu należy jego język. W nim wyraża się całe życie umysłowe narodu, w nim zyskuje myśl narodowa swą jasność, dokładność i różnorodność; na odwrót zaś przez myśl język więcej się wykształca. W języku narodu ujawnia się cały świat uczucia ludu tak znamienne, że z obcoziemnych tylko najrutynowiarscy dojdą do poznania dokładnego wyrażenia uczuciowych. Język jest dalej ucieleśnieniem woli narodu, jako też najsilniejszym jego ogniwem. Z tych powodów zalicza się pielegnowanie języka ojczystego oraz z niego powstałego piśmiennictwa do najgłówniejszych zadań pracy narodowej, w której właśnie szkoła ludowa musi brać udział wybitny w głęboko zrozumianym interesie narodu. Szkoła musi postawić język ojczysty nie tylko jako język wykładowy, lecz wogóle jako ośrodek całej nauki.« Byłoby do życzenia, żeby inne dzienniki niemieckie zajęły to same stanowisko.

**Powódź w Holandii.** Holandję, t. j. kraj leżący nad morzem niemieckim, a przylegający do Belgii, nawiedziła przed kilkunastu dniami straszna powódź, która pociągnęła za sobą nadzwyczajne skutki. Ofiarą katastrofy padły południowa i północna Holandia, Zeeland i Utrecht. Te części kraju leżą poniżej poziomu morza, a od zalewu chroniły go olbrzymie tamy, będące dziełem całych wieków. Tamy te właśnie dzisiaj zawiodły, bo podmyte runęły. Zalany obszar przedstawia widok przestraszający. Jak daleko okiem sięgnąć, widać tylko jedno morze, a z wody wystają jeno szczyty kościołów lub fabryk. Mniejsze domy znikły zupełnie pod wodą, fale unoszą domy zrujnowane i tysiące sztuk owiec i bydła. W północnej Holandii ludność opuszcza wsie i miasta i ucieka w głąb lądu. Zuiderski niż i miasto Volendam są pod wodą. Na wyspie Marken, która na jakiś czas znikła pod wodą, rozegrały się przerażające sceny. Zginęło tam 16 osób, a w tem 7 dzieci. Ostatnie wiadomości stwierdzają, że wody dalej przybywa. Rząd wysłał na miejsce wypadku ekspedycję ratunkową, a nawet sama królowa tam się udała. — Przy tej sposobności przypomina się, że podobny wylew nawiedził Holandję w r. 1421, 19. listopada a skutki przerażające powodzi pozostały do dzisiaj. Tam, gdzie dzisiaj jest jezioro Zui-

dersee, istniał do r. 1421 ład stały, a w środku jego było małe jezioro. Otóż powódź zalała wtedy tę okolicę, przyczem znikło na zawsze 72 miejscowości, pozostawiając po wieczne czasy jezioro Zuider, złączone z morzem niemieckim.

(Przy zatwardzeniu) nie używa się wcale środka przeczyszczającego, który drażni kiszkę, osłabia żołądek, lecz Fellerę wzmacniającą żołądek, nie drażniącą, łagodnie przeczyszczającą pigułek rumbabarowych z marką »Elza«. Ten roślinny naturalny środek żołądkowy należy przenieść nad wszystkie sztuczne środki, przeczyszczające, nad drażniące kiszkę wody mineralne. Również kobiety, dzieci chętnie ich używają. 6 pudełek tylko za 4 K 40 h posyła franko aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Powinien zawsze być w domu podobnie jak wypróbowany niezawodny Feller's wonny fluid z esencji roślin z marką »Elza«. 12 flaszek franko 6 K. (ef)

Znakomite Wypróbowaniem dla żołnierzy w polu i w ogóle dla każdego najsłabszego

**wcieraniem uśmierzającym ból**

przy zaziębnieniach, reumatyzmie, podagrze, influncy, przy bólach gardła, płuc i pleców i t. d. Jesi

**Kotwiczny-Liniment.** capitel oompos

znastępujący kotwiczny Pain-Expeller.

Flaszka K — 80, 1'40, 2'—.

Do nabycia w aptekach, albo bezpośrednio z apteki Dra Richtera „Pod Złotym Lwem“ Praga I. Elisabethstrasse 5. Codzienna wysyłka.

## Czeladnika i ucznia

do nauki szewskiej przyjmie zaraz pod korzystnymi warunkami

**MARCIN WALEK, szewc w Trzyńcu nr. 12.**

Nakładem »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie. Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy.

Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

**Karola Allnocha**

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYŃNIE. Tel. nr. 180.

Dobre wentylowane lokale.  
Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.  
Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

Zimny i ciepły bufet.

O liczne odwiedzanie uprasza

**KAROL ALLNOCH, kawiarniarz**

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

**W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU \* Z FILIĄ W DZIEDZICACH**

adziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

○○○○○○

Czeki pocztowe  
na żądanie

○○○○○○

**wkładki na oszczędność**

i płać od nich

**4 1/2 %**

od dnia następnego po wpłacie

○○○○○○

Czeki pocztowe  
na żądanie.

○○○○○○



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » —  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ulicy Stefanii (Głębokiej); Rudolf Bialek, kupiec »pod Modrą«. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 7 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerzy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 4. lutego 1916.

Nr. 10.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Najazd Zeppelinów na Anglię, Paryż i Soluń (Saloniki).

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 31. stycznia. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 1. lutego. Urzędowo donoszą: Bez szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 2. lutego. Urzędowo donoszą: W dolinie Sugana, na zachód od Roncegno, odparto więcej ataków jednego włoskiego batalionu. Na stoku Col di Lana zdobyliśmy i rozsadzili nieprzyjacielską pozycję saperów.

Na froncie Soczy walka artylerji.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Bułgarzy o Włochach.

Sofia, 31. stycznia. Organ rządowy »Narodni Prawa« pisze: Włochy pozostają dziś pod naciskiem swojej politycznej i wojskowej niemocy. Głupi włoscy mężowie stanu wtrącili Włochy w wojnę i przez to je wyczerpali i upokorzyli. Dziś włoski naród nie przemysliwa już o Albanii i Dalmacji, lecz o istnieniu Włoch samych. Sny o panowaniu nad obu brzegami Adryatyku na zawsze się rozwiały. Przytem waleczne wojska austro-węgierskie wciąż biją Włochów bez litości. Jeżeli nie wycofają dobrowolnie swoich wojsk z Albanii, zostaną one pobite i wypędzone. Egoismo sacro (święte samolubstwo) schowa się do kąta, a naród będzie zło-rzeczył tym wszystkim, którzy Włochy wydali na zniszczenie, nie rozumiejąc, że ich siły nie wystarczą do rozszerzenia wpływu Włoch po drugiej stronie Adryatyku. Upadek Czarnogóry jest początkiem zupełnego wyparcia Włochów z Bałkanu.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 31. stycznia. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 1. lutego. Urzędowo donoszą: Bez szczególniejszych wydarzeń.

Pod Uścieczkiem wyparto Rosyan z przedniego rowu.

Wiedeń, 2. lutego. Urzędowo donoszą: Przed szaniami mostowymi, na północny zachód od Uścieczka, zmusiliśmy nieprzyjaciela atakiem min do opuszczenia swego najbardziej wysuniętego rowu. Na innych pozycjach pół-

nocno-wschodniego frontu miały miejsce potyczki patroli.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Sprawozdanie sztabu rosyjskiego.

Wiedeń, 30. stycznia. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Rosyjski biuletyn z 28. stycznia: W okolicy Rygi walka działowa. Podczas ostrzeliwania Schloku niemieckie aeroplany popierały ostrzeliwanie przez obserwowanie i przytem same rzucały bomby na kilku miejscach. Z frontu Dźwińsk-Packanen (8 km na wschód od Olas) donoszą o skuteczności naszej artylerji. Kilka Zeppelinów obrzuciło Dźwińsk bombami. Nasza artylerja koło jeziora Swenten rozproszyła wielki oddział niemiecki. Wogóle zresztą panuje spokój.

Niemcy obchodzili rocznicę urodzin swego cesarza, ale na ogół nie zauważono w ich liniach szczególniego entuzjazmu.

Nad środkową Strypą utarczki z wywiadowcami. W nocy na 29. stycznia zbliżył się nasz samochód pancerny do zapór drucianych koło Buczacza i otworzył ogień na strażę, oraz na wielką liczbę zajętych tam robotników, zadał im straty i spędził ich. W okolicy na północ od Bojanu rzuciły nasze patrole granaty ręczne i spędziły nieprzyjaciela z trzech lejów minowych, które był obsadził. W tej samej okolicy usiłowały małe nieprzyjacielskie oddziały przejść do ofensywy, zostały jednak przez nasz ogień odrzucone. Po odwróceniu tych oddziałów zastosował nieprzyjaciel gaz.

Głosy rosyjskie o ofensywie.

Korespondent wojenny »National-Ztg.« donosi z frontu rosyjskiego pod datą 27. z. m.: Krytycy wojskowi pism rosyjskich rozpisują się obszernie o ofensywie rosyjskiej w Besarabii i południowej Galicyi, podczas gdy urzędowe doniesienia z wiadomych względów milczą uparcie o tamtejszych walkach.

»Russkij Invalid«, pisząc o tych działaniach, mówi: W ostatnich dniach trudności walk wzrosły niepomiernie, wskutek odwilży. Drogi i pola zupełnie roztajały, zamieniając się w bagna. Napór wojsk osłabł wskutek niekorzystnej pogody, utrudniającej każdy niemal krok. Obecnie ataki rosyjskie ustały. Główny jednak cel ofensywy, t. j. odciągnięcie możliwie największych sił z Bałkanu, został osiągnięty.

»Birżewija Wiedomosti« zamieszczają rozmowę z serbskim posłem w Petersburgu Spalajkoviczem, który wyjaśnił, że ofensywa rosyjska przyniosła znaczne korzyści dla Czarnogóry i Salonik. Ofensywa ta, wskutek gwałtownych ataków wojsk rosyjskich w Besarabii i Galicyi uwolniła Saloniki z wielkiego niebezpieczeństwa.

»Dzień« zaznacza, że mimo ofensywy nieprzyjaciel osiągnął znaczne korzyści w Czarnogórze, jak również w Albanii, gdzie wypadki zbliżają się do końca.

Major Morath o walkach na froncie besarabskim.

Fachowy sprawozdawca wojenny »Berliner Tageblatt«, major Morath, pisze o walkach na froncie besarabskim: »Ataki rosyjskie na froncie besarabskim i wschodnio-galicyjskim obecnie znowu zupełnie osłabły. Od dnia 20. grudnia r. z. powtarza się to kilkakrotnie i nie jest bez znaczenia. Przeliczono się znowu co do wytrzymałości sił wojennych Austro-Węgier i Niemiec. Przeliczono się co do skuteczności ataku wojsk rosyjskich, a zwłaszcza rosyjskiej piechoty, złożonych przeważnie z całkiem młodych i starych roczników obrony krajowej, które pędziły w bój wojska azyatyckie i Turkmeni. Przebieg ostatnich walk, w których nie szczędzono amunicji japońskiej i amerykańskiej i podczas których ciężka artylerja japońska wzmocniła front rosyjski, dowodzi niezbicie, że powodem rosyjskich niepowodzeń nie jest brak amunicji — jak twierdzi prasa rosyjska — ale upadająca zdolność bojowa wojsk rosyjskich, a zwłaszcza rosyjskiej piechoty. Zdolność ta została wielomiesięcznym odwrotem od Dunajca aż na Przypeć wstrząśnięta do głębi, mimo nieprawdopodobnych pogłosek, jakie w całej Rosyi o przebiegu walk rozpuszczano. Zapobiedz temu nie zdołają ani odwiedziny cara na froncie, ani rozkazy i przemowy rosyjskich dowódców.

### Wojna austriacko-czarnogórska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 31. stycznia. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

W Czarnogórze stan zadowalający.

Wiedeń, 1. lutego. Urzędowo donoszą: Położenie w Czarnogórze i w okręgu Skutari niezmienione. Zachowanie się mieszkańców nie pozostawia nic do życzenia.

Wiedeń, 2. lutego. Urzędowo donoszą: W Albanii zajęły nasze oddziały bez walki południowy brzeg rzeki Moti.

W Czarnogórze zupełny spokój. Niema żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Jenerał Martinowicz zabity?

Lugano, 30. stycznia. Przybywający do Włoch Czarnogórcy powiadają, że podpisy na



akcie kapitulacji czarnogórskiej nie są dość pełnomocne i że większość Czarnogórców walczy dalej. Zarazem dzienniki włoskie donoszą, że właściwy sprawca oporu przeciw Austrii jen. Martinowicz, został zraniony, a może nawet zabity przez własnych żołnierzy.

## Wojna niemiecko-rosyjska.

Tylko próby ataków.

Berlin, 31. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Rosyjskie próby ataków na plebanie w Wisman (nad As, na zachód od Rygi) złamały się w naszym ogniu karabinowym i działowym.

Berlin, 1. lutego. Naczelna kwatera donosi: Brak szczególniejszych wydarzeń.

Berlin, 2. lutego. Koło Wiesieluchy, na południe od Kucheckiej Woli (między Stochodem a Styrem), niemiecki oddział patrolny napadł na większy oddział rosyjski i rozgromił go.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-francuska

Odparcie francuskich ataków.

Bombardowanie Paryża z Zeppelinów.

Berlin, 31. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Utrzymaliśmy się w posiadaniu nowozdobitych rowów w okolicy Eeuville, które Francuzi usiłowali odzyskać. Liczba jeńców, pojmanych na północny zachód od folwarku La Folie, podwyższyła się na 318 żołnierzy, zdobycza zaś na 11 karabinów maszynowych.

Francuzi atakowali kilkakrotnie stanowiska na południe od Somme, zdobyte przez śląskie oddziały w dniu 28. stycznia. Na ogół mglista pogoda przeszkadzała działalności bojowej.

W odwet za obrzucenie przez francuskie samoloty bombami otwartego miasta Fryburg, leżącego poza obrębem operacyjnym, zaatakowały nasze okręty powietrzne w ciągu ostatnich 2 nocy twierdzę Paryż z wydatnym skutkiem.

Odparte napady angielskie we Flandryi.

Berlin, 1. lutego. Naczelna kwatera donosi: W nocy na 31. stycznia urządziły małe angielskie oddziały napad na nasze pozycje w kierunku zachodnim od Messines (Flandrya). Aczkolwiek udało się im w jednym miejscu wtargnąć chwilowo do naszych rowów, to jednak odrzuciliśmy je wszystkie zupełnie. Pod Friecourt, na wschód od Albert uniemożliwiliśmy nieprzyjacielowi ogniem naszym obsadzenie działanego przezeń lejka wybuchowego. Na północ stamtąd wtargnęły niemieckie patrole aż przed angielskie pozycje i, nie poniosłszy żadnych strat, wróciły z jeńcami.

Na południe od Somme stracili Francuzi w walce ręcznymi granatami jeszcze dalsze obszary.

Samolot francuski zestrzelony.

Berlin, 2. lutego. Naczelna kwatera donosi: Nieprzyjacielska artyleria rozwinęła na pojedynczych odcinkach w Szampanii i na wschód od St. Dies (we Wogezach) bardzo ożywioną działalność.

Nieprzyjaciół ostrzeliwano kilkakrotnie miasto Leins.

Duży francuski samolot, zestrzelony przez nas, padł na południowy zachód od Chamlay. Ranna załoga dostała się do niewoli.

Naczelne dowództwo armii.

Wizyta Zeppelina w Paryżu.

Paryż, 30. stycznia. Agencja Havasa podaje dalsze szczegóły z ataku Zeppelina na Paryż. Gęsta mgła, wznosząca się do 800 metrów przed miastem, paraliżowała działalność reflektorów świetlnych, uniemożliwiając tem samem skuteczność ostrzeliwania. Większa ilość samolotów urządziła polowanie na Zeppelina, ostrzeliwując go, atoli dopiero w chwili, gdy już się oddalał. O godz. 1. przywrócono oświetlenie mia-

sta. Zakończenie alarmu obwieszczono sygnałami trąb.

Paryż, 31. stycznia. Agencja Havasa donosi: Rzucone około Paryża przez Zeppelina bomby ogniowe wyrządziły pewne szkody materyalne. Obrzucono bombami siedm gmin w okręgu milowym, wiele z nich nie eksplodowało.

## Wojna czwórsojuszu z Serbią i Czarnogorą.

Nic nowego.

Berlin, 31. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Samoloty niemieckie nad Salonikami.

Berlin, 1. lutego. Naczelna kwatera donosi: Jeden z naszych samolotów zaatakował okręty i składy koalicji w porcie salonickim z dodatnim, jak stwierdzono, rezultatem.

Berlin, 2. lutego. Naczelna kwatera donosi: Lotnicy nasi zauważyli w salonickich zakładach portowych wielki pożar, wzniecony prawdopodobnie naszymi atakami powietrznymi.

Naczelne dowództwo armii.

Bombardowanie Solunia (Salonik) z powietrza.

Rzym, 1. lutego. »Agencja Stefaniego« donosi z Salonik: Dziś o godzinie 3. rano bombardował Zeppelin gwałtownie Soluń. Rzucił 20 bomb zapalnych na główne budynki, mianowicie na prefekturę, portowy urząd cłowy, oraz na siedzibę francuskiego sztabu generalnego; 5 budynków zniszczonych, jeden parowiec angielski uszkodzony; 8 osób zabitych, a około 50 rannych. Ofiarą padli zarówno żołnierze, jako też cywilni. Jeden magazyn banku salonickiego stoi w płomieniach. Szkodę oceniają na jeden milion.

## Wojna angielsko-niemiecka

Nowy atak Zeppelinów.

Londyn, 1. lutego. Biuro prasowe donosi: Sześć lub siedm Zeppelinów przedsiębrało wczoraj wieczór atak na wschodnie i północno-wschodnie hrabstwa Midlandy. Rzucono większą ilość bomb. Dotychczas nie zgłoszono żadnej szkody.

Grad bomb.

Londyn, 2. lutego. Urzędowo donoszą: Ostatni atak Zeppelinów wykonano w wielkim stylu. Zeppeliny, przelatując ponad wybrzeżem, kierowały się w różne strony, rzucając bomby na niektóre miasta i okręgi Derbyshire, Linkolnshire, Staffordshire. Bomby poczyniły szkody materyalne. Dotychczas stwierdzono 54 zabitych i 67 rannych.

Atak lotników na Anglię.

Berlin, 2. lutego. Biuro Wolffa donosi dnia 1. lutego: Jedna z naszych eskadr okrętów powietrznych marynarki w nocy z 31. stycznia na 1. lutego obrzuciła bombami wybuchowymi i pożarowymi (Spreng- und Brandbomben) zakłady dokowe, portowe i fabryczne w Liverpoolu i Birkenhead i obok tych miejscowości, koleje i piece hutnicze w Manchester, fabryki i piece hutnicze w Nottingham i Sheffield, wielkie zakłady przemysłowe na Humber i pod Great Yarmouth. Wszędzie stwierdzono silny skutek, mianowicie potężne wybuchy i gwałtowne pożary. Nadto nad Humber zmuszono jedną baterię do milczenia. Okręty powietrzne były ze wszystkich miejsc gęsto ostrzeliwane, ale żaden nie został trafiony. Wszystkie, mimo silnego przeciwdziałania, wróciły do domu.

Szef-admirał sztabu marynarki.

Straty Anglii w ludziach.

Londyn. Urzędowo donoszą: Brytyjskie straty w zabitych, rannych i zaginionych do d. 9. stycznia wynoszą 24.122 oficerów, 525.245 żołnierzy.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 31. stycznia. Agencja tel. »Milli« donosi z głównej kwatery:

Front Iraku: W okolicy Felsich wzmagający się czasami ogień artylerii i piechoty. Na anatolijskiem wybrzeżu środkowym pomiędzy Finoka i Mokri, naprzeciw wyspy Castellerico, wylądował w nocy z dnia 26. na 27. stycznia pod wsią Indefli z nieprzyjacielskiego krążownika oddział wojsk koalicji, który zaarrestował niektórych niepewnych urzędników i część ludności, uprowadzając wszystkich na pokład okrętu.

Obrona Walony.

Haga, 29. stycznia. Jak donosi jedno z pism porannych, Biuro Reutersa donosi z Rzymu, że wczorajsza Rada ministrów uchwaliła bronić jak najsilniej Walony. Konieczne zarządzenia już wydano.

Obsadzenie Karaburun przez czwórporozumienie.

Ateny, 1. lutego. O obsadzeniu Karaburun podano do wiadomości co następuje:

Dnia 28. stycznia rano zjawił się francuski oddział przed twierdzą Karaburun, panującą nad wejściem do zatoki salonickiej. Oddział ten zażądał oddania twierdzy, powołując się na to, że oddanie tej twierdzy zostało ułożone z rządem greckim. Na odpowiedź komendanta twierdzy, że mu nie wiadomo o podobnej umowie, zagrożono komendantowi użyciem środków przemocy i dano mu czas do godziny pierwszej w południe.

Wiadomość o tem zajściu wywołała w Atenach rozgoryczenie w najwyższym stopniu, gdyż jasne jest podstępne złamanie przyrzeczenia przez koalicję przy użyciu przemocy, albowiem koalicja wyraźnie się zobowiązała pozostawić Karaburun w rękach greckich.

Intrygi czwórporozumienia w Rumunii.

Berlin, 31. stycznia. »Berliner Tageblatt« donosi z Sofii: Aczkolwiek położenie w Rumunii nie zaostrzyło się, mimo to zwraca na siebie szczególniejszą uwagę dyplomatów. Intrygi przedstawicieli czwórporozumienia w Bukareszcie nie słabną, a chociaż nie dały pozytywnego wyniku, to jednak wytworzyły sytuację, wobec której mocarstwa centralne i sprzymierzone z niemi państwa nie mogą zachować się obojętnie. Słabość obecnego rządu rumuńskiego sprawiła, że koła dobrze poinformowane z obecnych stosunków w Rumunii tak pod względem ekonomicznym, jak pod względem wojskowym wynoszą wrażenie coraz mniej zadowolające.

Gdy wśród wielkich trudności przyszła do skutku znana umowa z Rumunią o wywóz 50.000 wagonów zboża i paszy do Austro-Węgier i Niemiec, koalicja zdołała wykonaniu umowy czynić rozmaite trudności. Między innemi koalicja poczyniła sama na oko zakupy zboża w Rumunii, chociaż nie wiadomo, w jaki sposób można by te zapasy pośród obecnych warunków wywieźć na zachód. O wywozie do Rosyi, która ma własne zapasy, niema mowy.

Dziś jeszcze codziennie pojawiają się ogłoszenia angielskiego poselstwa w dziennikach rumuńskich, wzywające rolników i handlarzy zboża, ażeby swoje zapasy sprzedawali agentom poselstwa angielskiego w Bukareszcie. — Skutkiem tego ceny zboża rumuńskiego idą ciągle w górę, a pociągi towarowe są tak przeciążone temi zakupami, że wywóz zapasów zboża, zakupionych przez Austro-Węgry i Niemcy, natrafia na trudności.

Demonstracye w Lozannie.

Zurych, 31. stycznia. Demonstracye w Lozannie, zwrócone głównie przeciw sztyldowi konsulatu niemieckiego i przeciw mieszkaniom konsula, powtórzyły się znów w nocy z 28. na 29. stycznia. Policja i wojsko rozpedziły demonstrantów. Władza miejska wydała odezwe, w której wzywa do spokoju, przestrzega przed znieważaniem chorągwi obcego państwa, gdyż to nie zgadza się z obowiązkami Szwajcaryi jako państwa neutralnego.



## Rozmowa z Radosławowem.

Berlin, 31. stycznia. Bawiący obecnie w Sofii korespondent »Berliner Tageblatt« ogłasza w tym dzienniku charakterystyczną rozmowę z bułgarskim prezydentem ministrów Radosławowem.

»Co do kapitulacji Czarnogóry — mówił ten ostatni — od razu nie wierzyliśmy w skuteczność intencji króla Mikołaja; ale wszystkie fortale jego i jego doradców nie zmieniały sytuacji. Zresztą ks. Mirko został w kraju z kilku ministrami; król Mikołaj uciekł do Lyonu ze względu na swoje córki i na ks. Danię. Ta zbyt chytropolitka narazi jednak tylko na szwank przyszłość jego dynastii, która była na najlepszej drodze objęcia rządów nad powiększoną Czarnogorą. Co do Serbii, rola jej na Bałkanach jest skończona.«

Radosławow wyjął z szuflady wielki, ciemny zeszyt. »Oto są postanowienia, które ułożyły Austro-Węgry dla administracji zajętych prowincji. Z tych obszarów serbskich Austria zatrzyma oczywiście wszystko, co będzie potrzebne, aby usunąć wszelkie niebezpieczeństwa polityczne i strategiczne, grożące jej w przyszłości z tej strony.

— A dynastia Karageorgiewiczów?  
— Karageorgiewicze już raz znaleźli drogi i środki, aby dać sobie radę w Genewie.

»Co do Salonik, niebezpieczeństw, płynących z tej strony, nie należy przeceniać. Przyłączenie się Grecji do czwórporozumienia zawsze jest możliwe, pomimo mądrej polityki króla Konstantyna; napełniałoby nas troską, gdyby Anglicy i Francuzi mieli możliwość z Salonik podjąć skuteczną ofensywę. Ale ta możliwość nie istnieje nawet wówczas, gdy czwórporozumienie będzie rozporządzało grecką armią. Widzą to zresztą sami Francuzi i Anglicy, gdyż inaczej nie zniszczyliby tych właśnie mostów, które im są potrzebne dla przeprowadzenia ofensywy.

Stanowisko Rumunii musi wyjaśnić się w najbliższym czasie. Wobec nie zupełnie bezskutecznej agitacji czwórprzymierza w Bukareszcie wyjaśnienie sytuacji ma dla nas największe znaczenie. Mojem zdaniem Rumunia powinna być przez poczucie solidarności z małymi państwami zaprotestować przeciwko postępowaniu »entente« w Grecji.

Sprawa pokoju — mówił Radosławow — zajmuje daleko więcej naszych przeciwników, aniżeli nas. Znam niespokojną rozpacz, która ciąży na Francji; wiem, do jakiego stopnia szerzy się w Rosji apatia. Tylko niesłychane kłamstwo prasy podtrzymuje tam jeszcze resztę wojennego nastroju. Jeszcze kilka klęsk, jeszcze kilka rozbitych nadziei, a w tej atmosferze zrodzi się myśl o pokoju.

Co do przyszłości Serbii, tak zwana inteligencja, niespokojny agitatorski żywioł kraju, zniknęła. Pozostały lud albo czuje po bułgarsku, albo pragnie żyć spokojnie w swoim kraju, który jest zdolny do najsilniejszego rozwoju.«

Wkońcu zapewnił Radosławow, że Bułgaria chętnie powita w kraju obce kapitały dla spożytkowania rodzimych bogactw.

## Mowa króla angielskiego.

Londyn, 29. stycznia. Sesja parlamentu została zamknięta. W mowie tronowej powiada król: »Od 18 miesięcy flota moja i armia wraz z walecznymi sojusznikami Anglii walczą o wspólną wolność i prawa publiczne Europy przeciw nieuzasadnionym atakom nieprzyjaciół. Popieram decyzję mego ludu tu w kraju i poza morzami, by chorągiew naszą poprowadzić ostatecznie do decydującego zwycięstwa. Dziękuję panom za chętną szczodroliwość, z jaką staraliście się zadośćuczynić ciężkim wymogom wojny w tej walce, która nam została narzucona. Nie złożym naszej broni, zanim nie zatryumfuje sprawa, po której stronie stoją przyszłość i cywilizacja. Z pełnem zaufaniem zdaję się na lojalne zjednoczone wysiłki wszystkich moich obywateli, którzy nigdy mnie nie zawiedli. Modlę się, by Wszechmogący Bóg użył nam swego błogosławieństwa.

## Samobójstwo tureckiego następcy tronu.

Konstantynopol, 1. lutego. Agencja telegraficzna »Milli« donosi: Następcą tronu Jussuf Izzeddin, popełnił samobójstwo przecięciem żyły pulsowej na lewej ręce. Powodem rozpaczliwego

kroku były dłuższe cierpienia. Samobójstwo stwierdzone zostało przez wszystkich wybitnych lekarzy Konstantynopola.

## Cesarska audyencya.

Wiedeń, 1. lutego. Cesarz przyjął sekretarza skarbu dra Helffericha na szczególnie dłuższem posłuchaniu.

## Sulthan marszałkiem niemieckim.

Konstantynopol, 31. stycznia. Z okazji swoich urodzin cesarz niemiecki mianował sulthana marszałkiem armii niemieckiej.

## Cesarz do Dalmatyńców.

Wiedeń, 29. stycznia. Wczoraj w południe przyjął cesarz w Schönbrunnie w obecności namiestnika hr. Attemsa deputację, złożoną z przedstawicieli wszystkich gmin Dalmacji z prezydentem Sejmu dr. Wincentym Ivcevicem na czele. Do deputacji przyłączyli się przedstawiciele duchowieństwa, posłowie i inne wybitne osobistości kraju. Deputacja powitała cesarza w sali posłuchań okrzykami: »Živio!« Dr. Ivcevic wygłosił do monarchy przemowę hołdowniczą, na którą cesarz odpowiedział:

»Z radością widzę wysłanników mego królestwa Dalmacji, gromadzących się w poważnej chwili koło mnie i ze wzruszeniem sercem wysłuchałem wymownych słów, okazujących mi dawno wypróbowaną a teraz we wspaniały sposób świeżo udokumentowaną wierność i przywiązanie. Idąc z zapałem za mem wezwaniem, waleczni synowie Dalmacji dokonali w tej wojnie wzorowych czynów bohaterstwa i ofiary. Okryci sławą od szeregu miesięcy stoją w najprzedniejszym szeregu tam, gdzie idzie o odparcie ataków przeważającego liczbą nieprzyjaciela, który w swej pożydlivosti daremnie wyciąga swą rękę ku wybrzeżom naszego morza, będącego dla nas życiem i przyszłością, i stara się także wyciągnąć rękę po waszą skibę rodzimą. Z tymi żołnierzami współzawodniczy cała ludność kraju dalmackiego w dążeniu, by przez chętnie znoszenie wszystkich dopuszczonych wojennych i przez ofiarne dzieła patriotyzmu dorównać wedle sił tym, którzy gotowi są każdego dnia i każdej godziny poświęcić swe najdroższe cenniejsze dobra za ojczyznę.

Widocznie błogosławieństwo Boże spoczywa na naszej słusznej sprawie. O niewzruszony mur rozbili się wszystkie ataki nieprzyjaciela i właśnie w tych dniach mojej sile zbrojnej na południowej granicy Dalmacji dan był pełen chwwały sukces, który świetnie spisawszy się w naszej historii, przyczyni się do tego, by odtąd ważne części tego królestwa zabezpieczyć przed groźbą nieprzyjaciela. Przy pomocy Wszechmogącego, dzięki męstwu mojej dzielnej armii i floty uda się zapewnić moim ukochanym ludom pokój pełen chwały. Na zawsze jednak jako najdrogocenniejsza spuścizna tego wielkiego czasu pozostanie wzmocnione uczucie ścisłej łączności, co wy panowie przedstawiciele kraju granicznego, który tak blisko leży wydarzeń wojennych, a przecież tak potężnie jest broniony, wyrażiliście dziś w tak podniosłej formie. Zechciejcie wypowiedzieć wszystkim wiernym mieszkańcom mego królestwa Dalmacji moje najserdeczniejsze podziękowanie i oświadczyć im, że wzrok mój pełen troskliwości także i nadal z całą miłością spoczywać będzie na tak mi drogim kraju, który połączony nierozdzielnym węzłem ze mną i z domem moim, jak tego się z całą pewnością spodziewam, niebawem przejdzie w nowy okres pokojowej pracy i kwitnącego dobrobytu.«

Po dłuższem »cerclu« cesarz odprawił członków deputacji w łasce słowami ponownej podzięk. Deputacja z Schönbrunna udała się do ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie pod nieobecność hr. Stürgkha przyjął ją minister spraw wewnętrznych ks. Hohenlohe.

## Z Cieszyna i okolicy.

Książe-biskup wrocławski dr. Bertram powołany został z okazji urodzin cesarza niemieckiego do pruskiej Izby panów.

Ś. p. Franciszek Merweldt, były prezydent Śląska i późniejszy namiestnik Tyrolu, zmarł d. 28. stycznia w Wiedniu.

Z Sekretaryatu katolickiego w Cieszynie. Wszystkim tym, którzy zgłosili się u nas z zamiarem przyjęcia sierot galicyjskich na wychowanie, dajemy do wiadomości, że Sekcja opieki nad dziećmi K. B. K. postanowiła na teraz wstrzymać się z oddawaniem sierot do rodzin na Śląsku, ponieważ akcja ta napotyka na przeszkodę ze strony władzy. Nadto napłynęła tak wielka ilość zgłoszeń osób mieszkających w Galicyi, że zaledwie tylko w pewnej części żądaniom tym będzie można zadość uczynić.

Biura porady w Jabłonkowie i w Skoczowie. Z ramienia Sekretaryatu katolickiego w Cieszynie utworzone zostały w Jabłonkowie i w Skoczowie biura bezpłatnej porady, w których udziela się informacji w sprawach gospodarczych, podatkowych, asekuracyjnych i t. p., a w szczególności w sprawach zasiłków rządowych, należących się rodzinom powołanych do służby wojskowej i w razie potrzeby wnoszą się odnośne podania. W biurze w Jabłonkowie urzęduje się w każdy wtorek począwszy od godziny 9. przed południem, w Skoczowie w każdy czwartek od godz. 10½ przed południem. Biuro w Jabłonkowie, jak i również w Skoczowie mieści się w Czytelnicy katolickiej. Wzywamy ludność katolicko-polską, by jak najliczniej z tych biur korzystała.

Memoriał Niemców bielskich. Z Białej donoszą do »Dziennika Cieszyńskiego«: Niedawno przybyła tu z pogranicznego Bielska deputacja Rady miejskiej Bielska, przedkładając namiestnikowi Galicyi, generałowi v. Collardowi obszerny memoriał w sprawie konieczności zmiany granicy śląsko-galicyjskiej. Zmiany te mają na celu włączenie Białej i zachodniej połaci galicyjskiej aż po Sołę włącznie z Oświęcimem do Śląska. Naturalnie włączonym też do Śląska miałyby zostać Żywiec. Namiestnik deputację wysłuchał, memoriał odebrał, sprawę samą uznał jednak na razie za nie będącą na czasie.

Urlopy na wiosenne zasiewy. Przypominamy rodzinom powołanych do wojska, że nadchodzi czas wnoszenia podań o urlopy na zasiewy wiosenne. Ponieważ podań będzie bardzo wiele, lepiej je więc wcześniej wnieść. Podanie należy wnieść do starostwa. Żołnierze będący na linii bojowej nie mogą otrzymać urlopu.

Przychodzą do rozumu. »Neue Fr. Presse« zwraca dopiero teraz na to uwagę, że jeżeli kury mają nieść jaja, muszą być karmione owsem lub ziarnem. Powoli przyjdzie ona do przekonania, że jeżeli krowa ma dać mleka a wieprz ma być tłusty, również muszą być karmione treściwą karmą, bo z niczego nie będzie mleka ani omasty.

Przegląd wójtów w Opawskim. Dnia 31. z. m. byli wójtowie z Opawskiego przy przeglądzie. Z 74 uznano 52 za zdolnych do służby wojskowej, do której powołani zostaną z końcem lutego.

Sądowe ściganie zatajenia zapasów zboża. Dotąd wniesiono w Opawskim przeszło 900 karnych doniesień w sprawie zatajenia zapasów zboża. 83 doniesień wniesiono do sądu krajowego (okręgowego), reszta zaś znajduje się w sądach powiatowych. W wielu wypadkach powstały różnice stąd, że obliczono zapasy wówczas, kiedy zboże było niewymłócone, a właśnie wynik zbiorów zeszłorocznych trudno było obliczyć. Należałoby większy lub mniejszy wynik młocki podać do wiadomości starostwa.

Nasi bracia w polu. Straszna pożoga wojenna ogarnęła całą niemal Europę. Czy wszystkich wyteżone w stronę tych niebywałych w dziejach ludzkości tytanicznych zmagani. O ich początkach rozwodzi się w bardzo przystępny i popularny sposób 1. zeszyt dziełka: »Nasi bracia w polu«. Pierwsza broszurka, »W Karpatach« zawiera opis tychże, sposób życia mieszkańców tych gór od strony Węgier, epizody wyprawy wojennej w tej części szczególnie trudnej, zajęcie wzgórz Zwinina i Ostrego, pogrzeb bohatera i t. d. Nareszcie zachęca do wdzięczności względem Boga posilającego naszych bohaterów, względem wypróbowanych dowódców armii, względem dzielnych naszych żołnierzy i wszystkich, co ich wspierają ofiarami, pracą w domu i modlitwą. Drugi zeszyt opisze bitwę pod Gorlicami i Tarnowem i w następnych zeszytach (10—12) całą obecną wojnę w najważniejszych epizodach. Cena zeszytu pojedynczego 46 h. Polecenia godne szczególnie młodzieży, nie mającej pod ręką gazet obszerniejszych, ale i starsi z pożytkiem te broszurki przeczytają.



Ceny na targu w Mistku. Mleko od 40 do 50 h, masło ¼ kg od 1 K 60 h do 2 K, jaje od 18 do 20 h, gęsi od 18 do 30 K.

Na »Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego« złożyli: N. N. w Cieszynie 2 K; p. Jan Kunschke, chałupnik w Kaczycach 4 K; p. Jan Wątroba z Markłowic 4 K; ks. Walenty Panek, Spirytualny w Jabłonkowie 10 K; p. Karol Junga na urządzenie ogrodu przy Internacie jako pierwszą cegiełkę 10 K; wychowankowie Internatu, czysty zysk z wieczorku, urządzonego d. 23. stycznia 1915 w Internacie 200 K; ks. Jan Budny, proboszcz w Międzyrzeczu 14 K 40 h; p. Józef Buchta, kierownik szkoły w Pogwizdowie 6 K; p. Maryanna Kura w Cieszynie 1 K. — Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom, mianowicie dzielnym wychowankom Internatu, którzy wolne od zajęć szkolnych chwile poświęcili na przygotowanie wieczorku muzykalno-wokalnego i cały czysty zysk przeznaczili na umorzenie znacznego długu, jako też Szanownej Publiczności, która przy wstępie na wieczorek składała dobrowolne datki, składa najszczerze »Bóg zapłać!« Wydział »Opieki«.

Zamiast przesłania życzeń z okazji ślubu p. Pawła Lazara z p. Anną Kiszową złożyli na »Macierz Szkolną« pp.: Janowie Kubiszowie w Gnojniku 3 K; Marya Kubiszówna w Gnojniku 2 K; Tadeusz Kubisz w Gnojniku 2 K; prof. Karolowie Kotulowie w Orłowej 2 K; prof. Bogusław Heczko w Cieszynie 2; prof. Franciszkowie Popiołkowie w Cieszynie 2 K; Jerzy Roczek 2 K; Franciszek Tomiczek w Bobrku 1 K; Jan Raszka, nauczyciel w Nydku 1 K; Jan Sikora, kierownik szkoły w Karpętnej 5 K.

— Na zakłady wychowawcze: pp. drowa Adamecka w Dąbrowie 50 K na szkołę w Cieszynie; Marya Hojdyszowa, przełożona polskiej bursy dla dziewcząt w Cieszynie 5 K; członkowie Rady nadzorczej Tow. oszcz. i zal. w Cieszynie, składka na posiedzeniu 22 K.

Do Tarczy Legionów Ziemi polskiej wbito gwoździ: na przedstawieniach w Boguminie d. 16. grudnia za 14 K; dnia 26. grudnia za 2 K 90 h; w czasie odczytu »O powstaniu styczniowym« w Górnej Suchej dnia 30. stycznia za 28 K 20 h; razem 45 K 10 h.

Na fundusz wdów i sierot im. Piłsudskiego: Gemrod Franciszek z przedstawienia w Łakach 20 K; Stow. »Braterstwo« w Średniej Suchej z przedstawienia 16. stycznia 13 K; Gitre Ferd. w Karwinie z wieczoru sylwestrowego 25 K; z przedstawienia w Boguminie 19. grudnia 1915 — 27 K; razem 85 K.

Na ręce Komitetu Polek w Cieszynie złożono dla legionistów: pp. Radczyni Radocka 6 kominiarek, 6 par onucek, 6 par rękawiczek, 6 par pulsaków; kilka par z Kongregacji Maryańskiej 10 par onucek, 3 pary kamaszów, 1 para skarpetek; panna Tomankówna w Ropicy 2 pary skarpetek. Komitet składa za te dary serdeczne podziękowanie »Bóg zapłać!«

Z Jabłonkowa. Walne zgromadzenie Czytelników katolicko-ludowej w Jabłonkowie odbędzie się w niedzielę, dnia 5. lutego 1916 o godz. 4. po południu w sali własnej. Porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie i przyjęcie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 3. Sprawozdanie skarbnika, bibliotekarza, gospodarzy i rewizorów. 4. Wybory. 5. Wnioski i życzenia. 6. Zakończenie. Gdyby się nie zjawiła dostateczna ilość członków na oznaczoną godzinę, odbędzie się drugie walne zgromadzenie w tym samym dniu z powyższym porządkiem dziennym, punktualnie o godz. 4½ po południu, bez względu na liczbę obecnych członków. — Wydział.

Z Karwiny. (Śmierć w kopalni.) Górnik Jakób Matuszyński, zajęty na szybie Jana, spadł dnia 27. stycznia z szóstego pokładu do siódmego i na miejscu poniósł śmierć.

Z Pol. Ostrawy. (Wypadek w kopalni.) W noc sylwestrową odniósł w kopalni Jana-Maryi kopacz Jan Pohylla ciężkie skaleczenia, wskutek których zmarł obecnie w szpitalu dnia 25. stycznia.

Z Witkowic. (Śmierć wskutek nieostrożności bicyklisty.) Bicyklista Emil Endriasch, straciwszy panowanie nad kołem, wjechał z całą siłą na drabinę opartą o latarnię; na drabinie stał 39-letni zapalacz lamp Jan Bambur. Drabina wskutek gwałtownego uderzenia odskoczyła na bok, a Bambur spadł na ziemię i odniósł tak ciężkie skaleczenia, iż wkrótce zmarł.

Z Zebrzydowic. (Ruch ludności w r. 1915.) Narodziło się 38 chłopców, 39 dziewcząt (w r. 1914: 35+42). Umarło 23 osób poniżej 14 lat, 16 osób powyżej 14 lat (16+21). Ślubów było 9 (19). — W Markłowicach narodziło się 24+22 (w r. 1914: 31+36), umarło 18+12 (w r. 1914: 15+17); ślubów było 8 (w r. 1914: 5). — W parafii całej było zaopatrywać chorych 84 (w r. 1914: 83), bez zaopatrzenia umarło 8 (11) osób. Komunikantów było 23.650 (18.700). Żołnierzy pogrzebano w Zebrzydowicach 2, w Markłowicach także 2. Na tyfus brzuszny chorowało w Zebrzydowicach około 60 osób; leczyły się w szpitalu orłowskim; 6 z nich umarło.

## Piśmiennictwo.

»Świt«, dwutygodnik dla młodzieży. Wyszedł właśnie numer drugi z datą 22. stycznia, poświęcony rocznicy styczniowej w związku z walką dzisiejszą. Numer zawiera: Artykuł wstępny: »Bój o Polskę«; »Fragment o Traugucie«, przesłany przez Maryana Dubieckiego, a zawierający charakterystykę dyktatora przez członka Rządu Narodowego Krzemińskiego; impresję »Grottger« Jana Chmieleńskiego; nieznaną dotąd odezwę młodzieży duńskiej »Do Polski r. 63«. Artykuły: »Rozłam i jedność« A. Boleskiego i »Idee przewodnie walki styczniowej« J. Góreckiego. W dziale »Legiony« urywki z listów ś. p. Henryka Wida-Sztrengera, poety-legionisty. W dziale: »Dwa pokolenia« odezwy styczniowe i t. p. Poezye reprezentują dwa utwory: Wiersz Romanowskiego z roku 1862 i utwór młodocianej poetki p. Medlingerówny. — »Świt« prenumerować można w redakcji: Wien, L. Wipplingerstr. 12; numery pojedyncze w biurach dzienników; w Cieszynie w księgarni p. Karoli Kotasówny; w Orłowej w księgarni p. Nowaka. Prenumerata kwartalna wynosi 1 K 20 h.

## Rozmaitości.

Rady filozoficzne. Śpij na prawą stronę; wstawaj, gdyś się tylko obudził; pracuj zaraz po wstaniu. Jedz tylko wtedy, gdyś głodny; pij, gdy masz pragnienie, a zawsze powoli. Mów wtedy, gdy potrzeba; pisz tylko to, pod czym możesz możesz swoje nazwisko; rób to, o czym możesz mówić głośno. Nie zapominaj nigdy, że inni mogą na ciebie liczyć, ty zaś na nikogo nie licz. Szanuj pieniądź o tyle, o ile jest tego wart; jest to dobry sługa, ale zły pan. Przebaczaaj z góry wszystkim, nie gardź ludźmi i nie śmiej się z nich zbyt często. Myśl o śmierci codzień rano, gdy ujrzyś światło i co wieczór, gdy ono gaśnie.

»Człowiek o dwóch sercach«. Z Budapesztu donoszą telegraficznie do »Neues W. J.«: Przed komisją asenterunkową w Szegedynie stanął młodzienc, Oskar Bokovics, co do którego lekarz wojskowy stwierdził, że ma dwa zupełnie normalnie działające serca. Oba serca umieszczone są po lewej stronie obok siebie.

O język polski. Jużemy w »Gwiazdce« przytoczyli głosy z Wiednia o potrzebie znajomości języków słowiańskich. Również »Silesia« zachęca Niemców, by się po polsku uczyli. Teraz podajemy taką samą zachętę z kół kupieckich ze Śląska pruskiego. Z Wrocławia piszą do »Gazety Opolskiej«: We czwartek odbyło się tu zebranie komisji soc. tutejszego towarzystwa katolickich kupców. Na zebraniu tem poruszono przedewszystkiem sprawę połączenia Śląska z Polską pod względem ekonomicznym. W debacie podniesiono, że Polska dla różnych gałęzi przemysłu śląskiego może być w przyszłości dobrym odbiorcą, zwłaszcza co do budowlanych maszyn, wyrobów cementowych i nawet przedziałnianych. Obok wywozu towarów ze Śląska do Polski bardzo ważnym także jest dowóz z Polski. W pierwszym względzie chodzi tu o produkty leśne i rolnicze, zwłaszcza, że Polska może dostarczyć lnu, masła, jaj, drzewa i t. d. Śląscy kupcy powinni się szybko starać o zawiązanie stosunków z Polską, aby ich nie uprzedzili kupcy z Berlina i Poznania, którzy mają korzystniejsze połączenie kolejowe z miastami Królestwa Polskiego, Łodzią i Warszawą, zwłaszcza kupcy i przemysłowcy poznańscy mają przewagę przez znajomość języka polskiego, którym Ślązacy z dolnego i średniego Śląska nie władają. Dla młodszych kupców zaleca się przyswojenie sobie polskiego języka, jako też innych słowiańskich języków wogóle, ponieważ niema wątpliwości, że po wojnie wschód i południe będą miały większe znaczenie gospodarcze, aniżeli to miało miejsce poprzednio. Z uwag powyższych, które przytacza także »Schles. Volkszeitung«, wynika, iż nie trzeba zaniedbywać języka ojczystego i pogardzać nim, jak to dotąd bywało. Uczmy się równo pilnie po polsku jak po niemiecku,

gdyż obydwa języki w przyszłości będą nam jeszcze więcej potrzebne niż dotąd.

Włoskie ogłoszenia żałobne. Charakterystyczne dla temperamentu Włochów są ogłoszenia o śmierci żołnierzy w polu, pojawiające się w dziennikach włoskich. Podczas gdy u nas przestaje się na wyrażeniu »poległ śmiercią bohaterską« lub »legł na polu chwały«, anons włoskie są gadatliwe i napuszone: »legł dla szlachetnego celu, walcząc o powiększenie Włoch«, »prowadząc swój batalion, aby zdobyć większe Włochy, padł bohatersko«, »na skraju swego rowu strzeleckiego, padł w wyzwolonym kraju«, »pełen sławy walcząc o powiększenie Włoch« i t. p. Częste są również w tych zawiadomieniach aluzje do nieprzyjaciela, n. p. »trafiony austriackim ołowiem, gdy mu się już zwycięstwo uśmiechało«. Niekiedy aluzje te zawierają wybuchy nienawiści względem nieprzyjaciela, n. p. »Iży żalu za zmarłym i lży zemsty względem nienawistnego nieprzyjaciela, który zniszczył młode życie porucznika N. N.« i t. d.: »po barbarzyńsku i tchórzowsku zatopiony przez brutalną przemoc teutońską«.

Uwolnienie 1000 jeńców wojennych polskiej narodowości. W »Dzienniku urzędowym« c. i k. komendy obwodowej w Janowie, wydanym 15. stycznia 1916 r., czytamy: »Na wniosek gubernatorstwa wojskowego poleciło ministerstwo wojny w porozumieniu z naczelną komendą armii, aby pewną ilość rosyjskich jeńców wojennych polskiej narodowości, którzy przed rozpoczęciem wojny mieszkali stale w tej części obszaru przez Austro-Węgry zajętego, który leży po lewej stronie Wisły, puszczono do ich rodzinnych miejsc zamieszkania. Na powzięcie tego zarządzenia wpłynęła życzliwość, z jaką się zawsze władze austro-węgierskie do ludności Polski odnoszą, a ma ono na celu powrót licznym rodzinom kraju, ciężką wojną dotkniętą, ich żywicieli, jak również przyjsię z pomocą rolnictwu przez dostarczenie mu sił roboczych. Uwolnienie powyższych 1000 jeńców jest próbą, od wyników której uzależnia się ewentualne dalsze w tym kierunku zarządzenia.« Opiekę i kontrolę nad uwolnionymi jeńcami poruczono wójtom i sołtysom, którzy mają donosić komendzie obwodowej o każdej zmianie miejsca pobytu danego jeńca, o ile ono nastąpiło bez pozwolenia odnośnej komendy.

Kapitalizacja medali waleczności. Donoszą ze sfer kompetentnych o projekcie mającym na celu pobory, przywiązane do medali waleczności (30 K miesięcznie za złoty medal waleczności, 15 K za wielki medal srebrny i 7 K 50 h za mały srebrny medal waleczności), skapitalizować dla tych inwalidów, którzy posiadają te medale i chcą założyć sobie własny warsztat. Inwalidzi tacy po udowodnieniu, że w ten sposób zapewniliby sobie bezpieczne utrzymanie, dostaliby gotówkę od razu 4000 K za złoty medal waleczności, 2000 K za wielki srebrny medal waleczności, a 1300 K za mały srebrny medal waleczności. W sprawie tej odbywają się rokowania z obu ministrami skarbu, ale decyzyja nie zapadła jeszcze.

Palenie w r. 1914 i 1915. W listopadzie 1914 wyrobiono w Austrii 68.766 milionów cygar i 437.037 milionów cygaret. W r. 1915 wyrobiono w listopadzie 105.000 milionów cygar i 628.244 milionów cygaret.

Amunicja amerykańska. W waszyngtońskim senacie toczyły się w styczniu b. r. obrady, w ciągu których statystycznie wykazano, że w Ameryce powstało od początku wojny 174 nowych przedsiębiorstw i fabryk, które wyrabiają jedynie amunicję i broń dla europejskich wojowników. W 14 miesiącach wywieziono z Ameryki broni i amunicji za 161.964.000 dolarów (jeden dolar okrągło 6 K).

Żołnierze dobrze się — schowali. Generał angielski Hamilton, dowodzący wojskami na Galipoli, podaje w sprawozdaniu dla rządu między innymi co następuje: Wojska gen. Birworts schowały się po wylądowaniu tak dobrze, że własni ich dowódcy przez trzy dni znaleźć ich nie mogli. Ale także generała Stopforda, dowodzącego wylądowaniem wojska w zatoce Sulva, nie można było w najpilniejszym momencie znaleźć, skutkiem czego dwie brygady bez dowództwa pozostawały. Gen. Stopford spierał się tymczasem z władzami marynarki, w którym miejscu wojska na ląd wysadzić...

Sprawozdania z pola walki. W lutym z. r. zakazały władze osobom wojskowym pisanie



sprawozdań z pola walki do czasopism i dzienników. Jak donosi »Streiff. Militärblatt«, został zakaz ten obecnie zniesiony. Równocześnie jednak wydano w sprawie tej następujące przepisy: Każde sprawozdanie osób wojskowych o zdarzeniach lub epizodach z pola walki musi być najpierw (przed wydrukowaniem) przedłożone naczelniej komendzie armii (wojennej kwaterze prasowej) do aprobaty. W sprawozdaniu takim musi być dalej podane nazwisko i stopień wojskowy autora, na stronie tytułowej zaś czasopisma, względnie na początku sprawozdania mieścić się musi klauzula: »Przez naczelną komendę armii (wojenną kwaterę prasową) dozwolone«.

**Mięso z renów w Austrii.** Ludność wiedeńska jest na ogół zadowolona z mięsa renów, którego pierwsze transporty nadeszły w tych dniach. Dotychczas przewieziono do Wiednia ogółem 20.000 renów, a dalszych 15.000 znajduje się w drodze. Mięso sprzedaje się po cenach stosunkowo dość wysokich, ale jest smaczne i bardzo pożywne.

**Kościół zniszczony w diecezyi przemyskiej.** Tygodnik »Lud katolicki« podaje następujący wykaz miejscowości, w których kościoły zostały albo zupełnie zniszczone, albo mocno uszkodzone: W Gorlicach, Rozwadowie, Nisku, Racławicach, Rudniku, Grochowcach, Wyszatykach, Ujkowicach, Kosienicach, Zarszynie, Lutowiskach, Sieniawie, Wiązownicy, Miżyńcu, Felsztynie, Radawie, Husakowie, Pysznicy, Radochęcach, Tamanowicach, Łużnej, Staszówce, Pnikucie, Radymnie, Błozwi, Baligródzie, Kalnikowie, Ustrobnej, Jarosławiu, Majdanie, Lipowcu, Tuczempach, Starejsoli, Laszkach, Wielkich Oczach, Kolonii Polskiej, Sanoczach, Witoszyńcach, Woli Rzeczyckiej, Andryanowie, Miększu Starym i Nowym, razem 42 kościołów. — Mniejszych uszkodzeń doznały kościoły: w Jaćmierzu, Haczowie, Iwonicy, Pniowie, Zaleszanach, Miechocinie, Warzycach, Kofalczykach, Korczynie, Bukowsku, Besku, Nowotanie, Dubiecku, Harcie, Tarnowcu, Moszczanicy, Turzy, Turce, Fryszaku, Laszkach Murowanym i Zręcinie, razem 21.

**W Czechach.** »Reichspost« donosi z Pragi: Prezes związku kapelmistrzów w Pradze zwraca w pismach czeskich uwagę członków na rozporządzenie, zakazujące grania pieśni »Hej Slované« bez względu na przeróbkę tekstu i wykluczającą ten utwór z potpourri pieśni narodowych. — W okręgu Dux rozwiązały władze polityczne około dwadzieścia związków czeskich. Przedtem już zawieszono z ramienia władz działalność stowarzyszenia »Český dům« w Bilinie. Dekretem namiestnictwa rozwiązano też w Warnsdorfie związek czeski »Květ«.

**Duchowieństwo katolickie w armii austriackiej.** Ostatni numer dziennika urzędowego, wydany przez polowy wikaryat Apostolski we Wiedniu, zawiera wiele interesujących szczegółów, dotyczących duchowieństwa katolickiego, pełniącego obowiązki kapelanów w armii austriackiej w czasie obecnej wszechświatowej wojny. Jak się z tego urzędowego sprawozdania okazuje, padł na polu chwały jeden kapelan ks. Walenty Rozman, w dniu 30. sierpnia 1914 r. w bitwie pod Gołogórami. Nabawił się choroby śmiertelnej skutkiem wojny i zmarł jedenastu kapelanów. Rannych w czasie bitwy było dziesięciu kapelanów wojskowych. Do niewoli dostało się czterdziestu jeden kapelanów, z tego do niewoli rosyjskiej 34, do włoskiej 4 a do serbskiej 3. Z diecezyi wrocławskiej austriackiej części dostał się do niewoli rosyjskiej ks. Płoszek, proboszcz z Gnojnika. Za mężną i pełną poświęcenia służbą wobec nieprzyjaciela — za zasługi względem »Czerwonego Krzyża« zostało kapelanów wojskowych pięćset trzydziestu oznaczonych.

**Z walki z alkoholizmem.** Zasłużony działacz społeczny, literat, dr. Kazimierz Lubecki, wypowiedział staraniem »Eleuteryi« krakowskiej na Kursie ekonomiczno-społecznym N. K. N. w Zakopanem, w Bratniej Pomocy dla Legionistów i t. d. szereg wykładów, uzupełnionych konwersatoryami i kollokwiami, na temat »Gospodarczo-społeczne podstawy działalności antyalkoholicznej«. Prelegent naszkicował na wstępie obrazy, przedstawiające skutki alkoholizmu pod względem gospodarczo-społecznym, jako to w historii Aleksandra Wielkiego, ginącego skutkiem nadużyć bachijskich i »Kultu Herkulesa«, następnie w historii ojczystej (myt

o Popielidach, czasy Saskie) i współczesnej Francji, gdzie po dozwoleniu wolnego wyszynku od r. 1889 czterokrotnie wzrosła liczba przypadków gruźliczych i osławiona depopulacja. Dalej streścił prelegent krytycznie poglądy fachowej literatury, jużto propagującej sporadyczne umiarkowane używanie alkoholu. W każdym razie jednomyślnie uznana jest szkodliwość bezwzględna alkoholizmu, t. j. peryodycznego używania trunków, chociażby w ilości małej i nigdy nie doprowadzającej do oszołomienia. Pod względem gospodarczo-społecznym przynosi nawet najumiarkowańsze spożywanie alkoholu olbrzymie straty, t. j. i wydatki bezpośrednie (w Polsce 800 milionów K rocznie) i pośrednie zatamowanie innych działań produkcyjnych; z nadużyć zaś wypływają katastrofy, wzrost przestępstw, obniżenia poziomu kulturalnego i t. d., co prelegent wykazywał na tablicach statystycznych Bungego, Helleniusa, Daszyńskiej-Golińskiej, Strumiły, ks. Biszyty i wielu innych. Przytoczył także zapatrywania antyalkoholizmu i energiczne przeciw alkoholizmowi zarządzenia buddyjskie, chińskie i starogreckie, wreszcie wyłożył stanowisko i działalność antyalkoholizmu chrześcijaństwa. Nakoniec przeprowadził paralelę, porównując szkodliwość alkoholizmu z nikotynizmem, czyli używaniem tytoniu, które tak samo pod względem higienicznym, ekonomicznym i socjalnym opłakane pociąga następstwa. W kilkogodzinnej dyskusji omawiano przeważnie stronę praktyczną działalności antyalkoholizacji w kraju i za granicą, jako to ustawodawstwo, piśmiennictwo, wiece, wystawy, związki trzeźwości i stowarzyszenia, n. p. Związek Anioła Stróża, Armia zbawienia, Eleusia, Skaut, a zwłaszcza Eleuterya, dzięki której przyszły do skutku wykłady dra Lubckiego.

## Głos ks. ks. Biskupów w Królestwie.

Pisma warszawskie ogłaszają następujący głos ks. ks. Biskupów w Królestwie do wiernych:

»Po całej ziemi polskiej rozchodzi się głos narzekania, płaczu i żalości; trapi nędza, morzy głód, męczą choroby, dziesiątkuje śmierć; na dworze miecz zabija, a doma śmierć także jest. Ludu polski, wzdychający i szukający chleba, wszystek płacząc, płaczysz, a lży twoje na czełściach twoich, bo zaiste czyliż jest boleść, jako boleść twoja! I któż pierwszy pomyślał o tobie w twym nieszczęściu? Kto pierwszy przemówił do ciebie? Ojciec chrześcijaństwa, Ojciec twój święty, Papież Benedykt XV., przyjaciel narodu polskiego. Sam to bowiem był wyznał do Biskupów polskich w Galicyi, że od dawna w szczególny sposób upodobał ciebie, ludu polski, słysząc o twojej miłości i wierze, którą masz ku Panu Jezusowi i Stolicy Apostolskiej. W miarę zaś coraz większych i cięższych klęsk i ciosów, które na nas spadają, rosła też w sercu Jego miłość dla ciebie i uzalenie. Uliłował się tedy nad tobą i nad nieszczęściem twojem, jako lityje się ojciec nad synami swymi. Ten ojciec, płaczący synów swoich, modli się nieustannie do Boga o pomoc dla Polski całej i pierwszy przysłał hojny dla ciebie datek, bolejąc nad tem, że dać nie może tyle, ileby pragnęło Jego szczerobliwe serce. I nie dość mu było tego, wszystkie narody katolickie wezwał, aby się za nas modliły i w nędzy nas wspomagały. I uważ, ludu katolicki, na wezwanie swego Ojca cały Kościół: biskupi, kapłani, wierni wszelkich plemion i języków, ale jednej wiary, święcili uroczyste dzień Polski i po świątyniach na ziemi całej za naszą nieszczęśliwą ojczyznę się modlono i dla biednej a głodnej Polski obfity grosz składano, jako bracia braciom.

»Widzisz więc, że nie jesteś sierotą, ani opuszczonym, ani zapomnianym na szerokim świecie, w ubóstwie twojem, w nieszczęściu twojem wspominał o tobie Ojciec i bracia twoi. Należysz bowiem do wielkiej i chwalebnej rodziny katolickiej, posiadasz miłościwego, a wielce litościwego Ojca. W wierze tedy twojej jest i siła twoja i przyszłość twoja. I cóż oddasz Ojcu świętemu za wszystko, co ci dobrze uczynił? Oddaj mu serce za serce, a modlitwę za modlitwę, oddaj mu, czem sam bogaty jesteś, daj swą szczerą, gorącą miłość, swą polską wierzącą duszę. W dniu tedy przez Biskupów obranym niech Polska cała modli się za swego Papieża, jako za

sprawą tegoż Papieża świat katolicki modlił się za Polskę całą. W dniu tym uroczystym, a drogim sercu naszemu, ludu ukochany zapelnij świątynie i za umiłowanego Papieża, przyjaciela Polaków, wnieś gorące modły do Jezusa, do Maryi, Królowej Polskiej, przystap licznie do stołu Pańskiego i na intencję Papieża ofiaruj Komunię świętą.

A gdy wam rzeką synowie wasi: cóż to za nabożeństwo? powiecie im: Ojca mamy na ziemi i za Ojca modli się dziś cały splakany naród polski, śluby oddajemy Panu przed oczyma wszystkich ludów, a imienia Pańskiego wzywamy. — Niech wam tedy Bóg da serce, abyście Go chwalili, a wolę Jego czynili, niech wysłucha modlitwy naszej, a niech was w łaskę przyjmie, ani was niech nie opuszcza czasu swego.

Aleksander Kakowski, arcybiskup warszawski; † Stanisław Zdzitowiecki, biskup kujawski; † Antoni Julian Nowowiejski, biskup płocki; † Marian Rych, biskup sandomierski; † Kazimierz Ruszkiewicz, biskup-sufrağan warszawski; ks. Zenon Kwiek, adm. dyec. lubelskiej i podlaskiej.

Warszawa, 13. stycznia 1916 r.

## Myśli i zdania.

Nieszczęście wielkie — wielkich dusz kołyską.  
(Romanowski.)

### Serce.

Serce zranione jest jak owa róża,  
Którą wiatr w piaskach pustyni zanurza:  
Spalona żarem, chociaż życie traci,  
Nie zmienia barwy, ni cudnej postaci,  
Tylko listeczki uwiedle nagina,  
I cichym szeptem, że żyła, wspomina...  
Róża nie czuje, ale biedne serce  
Bija szyderstwą pioruny — morderce,  
I śmiech współbraci — ten najsrożej boli,  
Bo tętna życia wydiera powoli...  
(Romanowski.)

### Największa męka.

Największa to męka, nie chcieć zła, a muś się go znosić.

### Zgoda.

...a kiedy będziemy działać zgodnie,  
Gdy osobne urazy topiąc w niepamięci,  
Każdy na wspólne dobro wszystkie zwróci  
chęci,  
Zgodną przyszłość przeszłości zmierzając  
rachubą:  
Będziemy wzorem innym, sobie samym  
chlubą.

Fellera dobroczynnie działający, ożywiający fluid  
z esencji roślin z marką



**„ELSA-FLUID“**

usuwa

**bole członków.**

12 flaszek franko 6 K, aptekarz E. V. Feller, Stubbica, centrala nr. 322 (Kroacya). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych i lekarskie polecenia.

## „Widzące“ maszyny.

(Z »Czasu«.)

W ostatnich czasach użyto prądu elektrycznego do spełniania funkcji, której bez pomocy wzroku nie można, zdawałoby się, spełniać i skonstruowano mianowicie maszynę, rozdzielającą (segregującą) przedmioty według ich barw, a więc pracującą tak, jak gdyby była obdarzona wzrokiem. Aby zrozumieć zasadę tego najnowszego wynalazku, dokonanego przez kupca Ar-



tura Weigla w Monachium, trzeba uprzytomnić sobie podstawę działania »maszyny widzącej«.

Budowa organu wzroku, oka przypomina aparat fotograficzny: blenda jest źrenica, płyta siatkówka, zbudowana z nerwów. Przedmiot widzimy wtedy, gdy światło, odbite od przedmiotu, padnie na siatkówkę. Nerwy podrażnione światłem przenoszą podrażnienie do mózgu, a wrażenie to odczuwamy, jako światło, rozmaite w swej barwie i sile. W maszynie wspomnianej zastosowano w zupełności powyższe momenty procesu widzenia. Źródłem światła jest lampka elektryczna, nerwy zastępują druty, przewodzące prąd elektryczny, który równocześnie uosabia siłę naszą żywotną, rolę siatkówki odgrywa selen, a czynności mózgu spełnia galwanometr.

Selen, pierwiastek chemiczny, a więc ciało chemicznie nie złożone, znany jest mniej więcej od stu lat; ale niespełna dopiero dwadzieścia lat temu poznano jedną jego ciekawą właściwość: selen stawia prądowi elektrycznemu opór, jak zresztą każde ciało, ale opór jego zawisłym jest od naswietlenia. W ciemności opór ten potężnie; gdy zaś na cewkę selenu rzucimy snop światła, przewodzi cewka prąd elektryczny, tem łatwiej, im silniejszym było światło. Właściwość tę wyzyskano już do przenoszenia obrazów na odległość; obecnie poznajemy inne zastosowanie, t. j. maszynę »widzącą«. Budowa maszyny jest dosyć prosta.

Z wielkiego lejka prowadzi szereg otworów, każdy do innej, oddzielnej przegrody. Otwór każdej z nich zamknięty jest oddzielną klapą; ponad tem posuwa się drugi lejek, do którego wrzuca się przedmioty, przeznaczone do resortowania. Przedmioty te w drodze od jednego lejka do drugiego muszą przejść przez pośrednią stację i zatrzymać się chwilę przed t. zw. okienkiem mierniczym. Tu pada na przedmioty silne światło, a odbite od nich oświetla cewkę selenu, włączoną w bieg prądu elektrycznego podobnie, jak światło, odbite od twarzy ludzkiej, oświetla płyty aparatu fotograficznego.

Prąd elektryczny kieruje wszystkim: zrazu, zanim przedmiot stanął przed okienkiem, miał ten prąd pewną siłę; gdy światło, odbite od przedmiotu, padło z okienka na selen, zmniejszył się stawiany opór prądowi, prąd tedy stał się silniejszym. Ten wzrost siły prądu, zależny od siły światła, wychyla igłę przyrządu mierniczego więcej lub mniej, a za każdym takim wychyleniem zamyka pasmo jednego z bocznych odgałęzień prądu i odmyka tem samem jedną z powyżej wymienionych klap. Do przegrody, otworzonej podniesieniem klapy, wpada przedmiot; zniknął więc z okienka, selen »sposchmurzał«, główny prąd osłabł, igła w galwanometrze cofa się więc, a tem samem przerywa prąd w bocznej paśmie, wskutek czego kłapa opada i zamyka przegrodę. I znowu zaczyna się gra na nowo.

Tyle teoria. Wiadomo jednak, że w praktyce niejedną trudność trzeba zwalczyć, że praktyczne zrealizowanie zasady nie tylko nigdy nie odbywa się gładko, ale niejednokrotnie rozbija się o trudności, nieprzewidziane teorią. Pierwszą więc trudnością jest bezwładność. Tak jak nie można pociągu z miejsca w pełny bieg wprowadzić, lecz dokonujemy tego stopniowo, tak jak nigdy nie wstrzymamy na miejscu pociągu, biegnącego pełną siłą pary, tak i w tym wypadku selen nie zmienia momentalnie swego oporu wobec prądu. Przeciwnie. Gdy na cewkę selenu rzucimy światło, to opór cewki dla prądu słabnie zwolna i dopiero po upływie pewnego czasu osiąga swoje minimum.

Tak samo dzieje się przy cofnięciu światła. Zapobiegamy w części niedogodnościom, stąd wynikającym, przez włączenie w obieg prądu drugiej cewki selenu w odwrotnym kierunku; ale brak, choć zmniejszony, pozostaje. Drugą trudność tkwi w tem, że co innego jest siła światła, a co innego barwa (podobnie jak w dziedzinie tonów siła i wysokość tonu); ponieważ zaś przewodnictwo selenu więcej zależy od siły światła, niż od jego barwy, nie wiadomo jeszcze, czy sprawność, a raczej »wrażliwość« maszyny odpowie oczekiwaniom. Wprawdzie wiadomo, że to samo światło, odbite od przedmiotu czerwonego, ma inną siłę, niż po odbiciu od zielonego, czy jednak selen »odczuje« należyte każdą z tysięcznych odmian tej samej barwy w należyty stopniu? — z całą pewnością twier-

dzić tego nie można. W każdym razie krok naprzód zrobiony. Trudniej jest wskazać drogę, łatwiej ją ulepszyć; ostatnie słowo o użyteczności maszyny sortującej barwy wypowie doświadczenie.

R. J.

## Czeladnika i ucznia

do nauki szewskiej przyjmie zaraz pod korzystnymi warunkami

MARCIN WALEK, szewc w Trzyńcu nr. 12.

Szpital Braci Miłosierdzia w Cieszynie

przyjmie zaraz

## służącego,

któryby pełnił służbę furtyana (portjera). Płaca miesięczna 24 K, wikt i mieszkanie.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

## IGNACY CYPRES,

KRAKÓW, ulica Szewska 13/5



towary po nadzwyczajnie tanich cenach.  
1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 16,—; stalowy damski Remont. K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszki srebrne od K 3,—; zegarki damskie złote od K 40,—.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie.

Nakładem »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie. Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy.

Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

## Bank Rolniczy

we Fryszacie

przyjmuje wkładki na

4<sup>3</sup>/<sub>4</sub> 0/0.

Bezpieczeństwo najzupełniejsze — wobec nieograniczonej poręki za wkładki prawie 1000 rolników całym majątkiem.

Udziela pożyczki pod dogodn. warunkami.

Stan wkładek . . . . . 805.236 K

Stan pożyczek . . . . . 914.792 K

Majątek własny Banku . . . . . 82.227 K

Filia Banku w Karwinie, koło gospody p. Gritnera, urządzuje w środy i niedziele od godz. 9. do 12. przed południem.

Antoni Kasprzak, Józef Dobrowolski,  
c. k. notar., prezes. naczelny dyrektor.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU \* Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

○○○○○

Czeki pocztowe  
na żądanie.

○○○○○

wkładki na oszczędność

i płać od nich

4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> 0/0

od dnia następnego po wpłacie

○○○○○

Czeki pocztowe  
na żądanie.

○○○○○

## Najlepsza metoda

do szybkiego nauczania się po niemiecku jest  
E. Kermel i J. Kotas:

## Samouczek

języka niemieckiego bez pomocy nauczyciela. Cena egz. 3 K, w płóciennnej oprawie 3 K 60 h. Żądajcie w każdej księgarni tego samouczka jako najlepszego!

Główny skład w księgarni J. Nowaka w Orlowej, śl. austr.

## Zegarek wojenny i budzik!

Niklowy, stalowy, srebrny, złoty



Najnowszy zegarek wojenny z 4 cesarzami albo z podwójną wypukłą rzeźbą »Viribus unitis 1914—1916«. Koperta stalowa albo niklowa z dobrym mechanizmem ankrowym K 5,—, l. jakości K 8,—, radium K 10,—, prawdziwie srebrne K 14,—. Budziki kieszonkowe K 18,—, radium K 26,—. Dobrze dopasowana bransoletka skórzana K 2,—, extra-zegarki z bransoletką z rzemieniem skórzanym, niklowe lub stalowe, wielki format K 6,—, radium K 10,—, mały format K 10,—, 12,—, radium K 15,—, 18,—, z precyzyjnym mechanizmem ankrowym K 20,—, 24,—. »Cyma« K 30,—, »Omega« K 50,—. Budzik wojenny niklowany 30 cm wysoki z dzwonk. K 5,—, budzik wojenny »Kanone«, budzi bardzo głośno K 6,—, budzik wojenny »dobosz«, bębni marsz generalny, K 7,—, 3 lata gwarancji. Przesyłka za nadesłaniem kwoty oprócz 60 h na port także na pole walki.

Pierwszy skład zegarków wojennych

Max Böhnel

Wiedeń, IV., Margarethenstraße 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.

## Tow. oszczędności i zaliczek

w CIESZYNIE

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w »Domu Narodowym«, w Rynku na I. piętrze)

z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orlowej przyjmuje od członków i nieczłonków

wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płać od nich

4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> 0/0

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków książkowych wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urządzą w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

Z A K Z A D

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stow. zarejestrowane z nieograniczoną poręką.  
I Domadalski A Tener H Filasiewicz



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . . 7 K — h  
półrocznie . . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . . 1 » 75 »  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . . 6 K — h  
półrocznie . . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ulicy Stefani (Głębokiej); Rudolf Bialek, kupiec »pod Modrą«. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 7 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcy i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 8. lutego 1916.

Nr. II.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Skuteczna działalność hydroplanów i floty austro-węgierskiej.

### Wojna austriacko-włoska.

Ożywione walki artylerii.

Wiedeń, 3. lutego. Urzędowo donoszą: Na froncie Pobrzeża ożywiły się znów znacznie walki artylerii na wielu punktach.

Na tolmeńskim przyczółku mostowym wojńska nasze atakiem min rozszerzyły swoje pozycje na zachód od Santa Lucia.

W rowach opuszczonych przez nieprzyjaciela znaleziono wiele trupów i dużo materiału wojennego.

Wiedeń, 4. lutego. Urzędowo donoszą: Walki artylerii na froncie Pobrzeża trwają nadal dość ożywione i rozszerzyły się na liczniejsze pozycje w Karyntyi i pograniczu tyrolskim. Zamek Duino został strzałami nieprzyjacielskiej artylerii częściowo zniszczony. Wskutek ostatnich przedsięwzięć naszych oddziałów na stoku w kierunku zachodnim od gościńca Ciginj Selo, cofnęli się Włosi z przed przyczółka mostu tolmeńskiego.

Bombardowanie wybrzeży włoskich.

Wiedeń, 5. lutego. Urzędowo donoszą: Grupa krążowników strzałami swymi uszkodziła silnie w dniu 3. lutego na wschodnim wybrzeżu włoskim dworce kolejowe w Ortonie i San Vito, wiele magazynów i fabryk w obrębie tych miejscowości; kolejowy most zaś nad rzeką Ariello, na północ od Ortona, zniszczyła. Po ostrzeliwaniu obiektów w San Vito zauważono pożar. Grupa krążowników wróciła bez strat.

Wiedeń, 5. lutego. Urzędowo donoszą: Nie ma żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 6. lutego. Urzędowo donoszą: Wczorajszy dzień upłynął bez szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Bohaterski czyn porucznika Konjovica.

Wiedeń, 3. lutego. Pięć naszych hydroplanów w dniu 25. stycznia, dwa w dniu 27. stycznia, a trzy w dniu 1. lutego bombardowały ze znakomitym skutkiem Durazzo, a mianowicie pole obozowe blisko miasta i pomimo gwałtownego ostrzeliwania przez baterie lądowe i okręty wojenne powróciły za każdym razem nieuszkodzone.

W dniu 2. lutego bombardowały trzy hydroplany Valonę i trafiły większą ilość razy w zakłady portowe, obiekty pływające i obozy. Ogniem baterii lądowych i okrętowych trafiony został jeden z hydroplanów dwukrotnie w motor, wskutek czego był zmuszony opuścić się na morze. Kierownik grupy, porucznik liniowy marynarki Konjovic spuścił się bez wahania

na silnie wiatrem Bora miotane morze obok uszkodzonego hydroplanu — i udało mu się, pomimo ognia baterii ze Saseno i pomimo nadpływających pełną parą dwóch łodzi do niszczenia, pozostałych dwóch nieuszkodzonych oficerów zestrzelonego hydroplanu do swego hydroplanu zabrać, zaś uszkodzony hydroplan zniszczyć.

Udało mu się dalej z podwojoną załogą wznieść się w górę szczęśliwie i po locie 220 km zdrowo do zatoki Cattaro powrócić.

Komenda floty.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Ożywiona działalność lotników.

Wiedeń, 3. lutego. Urzędowo donoszą: Na północny wschód od Bojan spełził na niczem rosyjski napad na nasze przednie placówki.

W Galicyi wschodniej i na froncie wołyńskim rozwinięto obustronnie ożywioną działalność lotników. Jedna z rosyjskich flotyl powietrznych rzuciła na Buczacz sześć bomb, przyczem dwóch mieszkańców zabito a większą ilość raniono. Inna flotyla zrzucając jedną bombę na północny wschód od Łucka raniła trzech właśnie tam przyprowadzonych jeńców rosyjskich.

Nasze flotyle powietrzne obrzuciły bombami ze skutkiem obszary na zachód od Czortkowa i na północ od Zbaraża.

Zresztą miejscami walka artylerii.

Wiedeń, 4. lutego. Urzędowo donoszą: Austriacko-węgierska flotyla powietrzna obrzuciła bombami rosyjsko-etapową miejscowość Szumsk, na wschód od Krzemieńca. Liczne budynki stoja w płomieniach. Zresztą nie zaszło nic szczególniejszego.

Wiedeń, 5. lutego. Urzędowo donoszą: Nie ma żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 6. lutego. Urzędowo donoszą: Wczorajszy dzień upłynął bez szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Przed ofensywą na wschodzie.

Wiedeń, 5. lutego. »Korrespondenz Rundschau« donosi z Kopenhagi: Petersburskie sprawozdania donoszą, że mocarstwa centralne koncentrują na Wołyniu wielkie masy wojsk i materiału wojennego. Prawdopodobnie rozpocznie się tam nieprzyjacielska ofensywa.

W Londynie są bardzo niezadowoleni z powodu przebiegu rosyjskiej ofensywy. Angielski generał Calvel przybył do rosyjskiej głównej kwatery w osobnym poselstwie, jako rodzaj

kontrolującego organu. Nieporozumienia pomiędzy Rosją a Anglią wzrastają.

### Wojna austriacko-czarnogórska.

Obsadzenie Kruji w Albanii.

Wiedeń, 3. lutego. Urzędowo donoszą: Wkraczające do Albanii wojska austriacko-węgierskie zajęły już swoimi oddziałami przednimi okolice na zachód od Kruja.

W Czarnogórze nic nowego.

Wiedeń, 4. lutego. Urzędowo donoszą: Operujące w północnej Albanii c. i k. oddziały obsadziły Kruję i dotarły przednimi strażami do rzeki Ischmi. Sytuacja w Czarnogórze bez zmiany spokojna.

Wiedeń, 5. lutego. Urzędowo donoszą: Nie ma żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 6. lutego. Urzędowo donoszą: Wczorajszy dzień upłynął bez szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna niemiecko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Berlin, 3. lutego. Naczelna kwatera donosi: Położenie w ogólności niezmienione.

Berlin, 4. lutego. Naczelna kwatera donosi: Brak szczególniejszych wydarzeń.

Berlin, 5. lutego. Naczelna kwatera donosi: Na froncie brak szczególniejszych wydarzeń. Jeden z naszych okrętów powietrznych zaatakował fortyfikacje Dźwińska.

Berlin, 6. lutego. Naczelna kwatera donosi: Bez szczególniejszych wydarzeń.

Naczelne dowództwo armii.

### Wojna niemiecko-francuska.

Dwa nieprzyjacielskie latawce zestrzelone.

Berlin, 3. lutego. Naczelna kwatera donosi: We Flandryi artyleria przeciwnika odpowiedziała ożywionym ogniem na nasze, na szerokim froncie przeprowadzone, silne ostrzeliwanie nieprzyjacielskich pozycji. Na północny zachód od Hullack obsadziliśmy dwa angielskimi strzałami przed naszym frontem wyrwane lejki.



W okolicy Neuville spotęgował nieprzyjaciół ogień armatni w popołudniowych godzinach gwałtownie. Również i na innych pozycjach frontu rozwinęły się ożywione walki artylerii, w Argonach zaś walki granatami ręcznymi.

Lotnicy nasi zestrzelili w okolicy Peronne po jednym latawcem francuskim i angielskim. Trzech z załogi zabitych, francuski obserwator ciężko ranny.

#### żywa działalność artylerii.

**Berlin, 4. lutego.** Naczelną kwatera donosi: Wybuchem ponownym angielskiej miny zasypany został jeden przez nas obsadzony rów na północny zachód od Hullack. Około Loos i Neuville ożywione walki ręcznymi granatami. Nieprzyjacielska artyleria rozwinęła na wielu pozycjach frontu, szczególnie w Argonach, żywą działalność. Na zachód od Marle padł francuski dwupłatowiec bojowy, wskutek pomyłki pilota, nieuszkodzony w nasze ręce.

**Berlin, 5. lutego.** Naczelną kwatera donosi: Odrzucono mały atak angielski na południe kanału La Basse. Przygotowany poprzednio ogniem wyrzucenych min atak francuski ręcznymi granatami, na południe od Somme, złamał się w ogniu naszej artylerii.

W Szampanii i przeciwko pewnej części naszego frontu w Argonach utrzymywała nieprzyjacielska artyleria po południu ciężki ogień. Wybuchy minowe, spowodowane przez Francuzów na wzgórzu Vauquois, na zachód od Argonów, wyrządziły nieznaczne szkody w naszych podkopach. Artyleria nasza ostrzeliwała ze skutkiem nieprzyjacielskie pozycje we Wogezach, pomiędzy Diedolshausen i Sulzern.

#### Angielskie ataki odparte.

Nieprzyjacielski dwupłatowiec dostał się w ręce niemieckie.

**Berlin, 6. lutego.** Naczelną kwatera donosi: Odrzuciliśmy małe angielskie oddziały, które usiłowały atakować nas na południowy zachód od Messines i na południe od kanału La Basse.

Francuskie ataki minowe około Berry au Bac, na wzgórzu Combres i w Księżym lesie spełzły bez szczególniejszych rezultatów.

Około Bapaume zmuszony został do lądowania angielski dwupłatowiec. Załogę wzięto do niewoli.

Naczelné dowództwo armii.

## Wojna czwórsojuszu z Serbią i Czarnogorą.

#### Położenie niezmienione.

**Berlin, 3. lutego.** Naczelną kwatera donosi: Położenie w ogólności niezmienione.

#### Rozległe pożary w przystani soluńskiej.

**Berlin, 4. lutego.** Naczelną kwatera donosi: Lotnicy nasi zauważyli bardzo rozległe pożary w dolinie Wardaru, na południe od granicy greckiej i w przystani portu salonickiego.

**Berlin, 5. lutego.** Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

**Berlin, 6. lutego.** Naczelną kwatera donosi: Bez szczególniejszych wydarzeń.

Naczelné dowództwo armii.

#### Echa ataków Zeppelinów w Salonikach.

Agencja Steffaniego oblicza szkodę, wyrządzoną przez Zeppelinów w Salonikach, na okragło 5 milionów franków i podaje liczbę zabitych na 18, a rannych na 37.

## Wojna angielsko-niemiecka.

#### Niemiecka łódź podwodna u ujścia Tamizy.

**Berlin, 5. lutego.** Biuro Wolffa donosi: 1) Dnia 31. stycznia i 1. lutego niemiecka łódź podwodna u ujścia Tamizy zatopiła angielski uzbrojony parowiec strażniczy, oraz jeden belgijski i trzy angielskie parowce rybackie, służące do celów strażniczych.

#### Katastrofa balonu »L 19«.

2) Okręt powietrzny marynarki »L. 19« nie powrócił z jazdy wywiadowczej. Zarządzone poszukiwania pozostały bez rezultatu.

Według doniesienia Biura Reutera spotkał dnia 2. b. m. pochodzący z Grimsby angielski parowiec rybacki »King Stephen«, okręt powietrzny, pędzony na falach morza Północnego. Gondola i inne części okrętu powietrznego były częściowo pod wodą. Załoga znajdowała się na częściach okrętu powietrznego, unoszących się ponad wodą. Prośbę o ratunek angielski parowiec rybacki odrzucił pod pretekstem, że jego załoga jest słabsza od załogi okrętu powietrznego, poczem parowiec rybacki powrócił do Grimsby.

Szef admiralicyi marynarki.

#### Tonący Zeppelin.

**Grimsby, 5. lutego.** Parowiec rybacki »King Stephan« donosi, że w środę rano zauważył na morzu Północnem Zeppelin »L. 19«. Gondola i część osłon znajdowały się pod wodą. Załoga, licząca 17 do 20 ludzi, zebrała się na końcu osłony i prosiła o ratunek. Ponieważ załoga Zeppelina była liczniejsza niż załoga parowca rybackiego, kapitan odmówił prośbie i powrócił natychmiast do Grimsby, aby podać ten fakt do wiadomości władz portowych.

#### Parowiec angielski, zatopiony przez Zeppelin.

**Londyn, 5. lutego.** Parowiec »Franz Fischer«, który jako okręt węglowy zbliżył się ku wybrzeżu, został zatopiony we wtorek w nocy przez Zeppelin, jadącego z Hartlepool w kierunku Londynu. 13 osób załogi utonęło, 3 uratował parowiec belgijski.

#### Sprawozdanie angielskie o ataku Zeppelinów.

**Londyn, 3. lutego.** Biuro Reutera donosi: Urząd wojenny zawiadamia: Niedokładne komunikaty berlińskie o skutkach niemieckich ataków powietrznych w nocy 31. stycznia dowodzą, że atakujący nie byli w możności wykonać bombardowanie z pewną dokładnością. Do podanych już wypadków lekkiego zranienia przybywają jeszcze dodatkowo niektóre, tak że obecnie ogólne zestawienie przedstawia się następująco: Zabitych 33 mężczyzn, 20 kobiet i 6 dzieci; ranionych 51 mężczyzn, 48 kobiet, 2 dzieci; dwa kościoły uszkodzone; jedna parafia zniszczona; 14 domów zdemolowanych; większa ilość domów uszkodzona; w dwóch miejscach uszkodzono trochę objekty kolejowe. Dwie fabryki, z których żadna nie miała charakteru wojskowego i jedna gorzelnia, zostały silnie uszkodzone. Liczba bomb, które dotychczas odkryto, wynosi ponad 300. Wiele spadło w okolicach wiejskich, nie wyrządzając żadnej szkody.

#### Godny następcą »Emdena«.

**Rotterdam, 2. lutego.** Uważany już jako zaginiony angielski parowiec »Appam« (zbudowany w r. 1913, o pojemności 7781 ton) zawiął pod flagą niemiecką do portu Newport-New w Ameryce, mając na swym pokładzie oprócz swej załogi pasażerów i załogę z 7 innych zatopionych parowców angielskich.

»Appam« jeszcze jako okręt angielski odpłynął w dniu 1. stycznia b. r. z Dakar i oczekiwano nań w Plymouth, dokąd powinien był zawiąć w dniu 31. stycznia b. r. Ponieważ atoli w dniu 16. stycznia odnaleziono w okolicy Maderę jedną z jego łodzi ratunkowych, sądzono przeto, że uległ wypadkowi i zatonął.

Obecnie donoszą z Newport-New, że »Appam« na wysokości wysp kanaryjskich dostał się w ręce marynarki niemieckiej. Przetrzymany został przez krążownik niemiecki »Möwe«. Okręt obsadzono załogą niemiecką i obecnie zawiął on do Newport-New.

Na pokładzie jego znajdują się pasażerowie i załogi z siedmiu okrętów nieprzyjacielskich, zatopionych przez marynarkę niemiecką.

Oto spis tych okrętów:

1. Parowiec »Corbridge«, pojemności 3387 ton (w dniu 8. stycznia odpłynął z portu Bery, udając się do Rosazio).

2. Parowiec »Arthur«, 2500 ton, odpłynął 6. stycznia z Nowego Jorku w kierunku Mar-sylii.

3. Parowiec »Ariadne«, 1935 ton, płynął z Rosario do Nantes.

4. Parowiec »Frader«, 2327 ton, płynął z Santh Vincent do Duncan-Town.

5. Parowiec »Dromonby«, 2352 ton.  
6. Parowiec »Faringdon«, 1993 ton.  
7. Parowiec »Glen Mac Tawisch«, 4693 ton, płynął z Nowej Zelandyi do Anglii.

Wszystkie one stały się łupem niemieckiej marynarki wojennej.

#### Wynurzenia Sasonowa.

**Petrograd, 1. lutego.** Minister spraw zagranicznych Sasonow przyjął przedstawiciela prasy petersburskiej i poczynił wobec niego szereg oświadczeń. O Czarnogórze minister nie mógł nic powiedzieć, ponieważ nie otrzymał jeszcze szczegółowych wiadomości, ale oczekuje ich lada dzień. Sasonow przyznał, że położenie na Bałkanie wobec katastrofy wojska serbskiego, która pociągnęła za sobą ciężkie następstwa dla Czarnogóry, jest beznadziejne. Jednakże obecne położenie na zachodnim Bałkanie nie jest rzeczą ostateczną, gdyż los państw bałkańskich łączy się ściśle ze sprawą sojuszników. O Grecyi powiedział: Kraj ten przestrzega neutralności. Interesa narodowe nie pozwolą rządowi greckiemu przejść do polityki nieprzyjaznej dla sojuszników.

Omawiając stosunek do Rumunii, oświadczył, że jest on na wskrós zadowalający i jak poprzednio, tak i obecnie przyjazny. Z pewnością mądrzy i rozsądni Rumuni są świadomi faktu, że ich narodowe życzenia nie mogą być urzeczywistnione w wspólności z mocarstwami centralnemi.

Wkońcu omawiając dobre stosunki Rosyi do państw neutralnych w ogólności. Zaprzeczył, jakoby istniały jakieś punkty sporne w stosunkach ze Szwecją.

Mówiąc o stosunkach między sojusznikami, powiedział, że one są na wskrós serdeczne, a wszelkie pogłoski, jakoby Anglia brała zbyt mały udział w wojnie, należy kategorycznie zdemontować. Jest zbyt czyste mówić o ofiarach, poniesionych przez Francję.

Wreszcie powiedział, że zawarcie odrębnego pokoju przez jednego ze sojuszników jest rzeczą wykluczoną i byłoby zdradą honoru i obowiązków. Czyn taki byłby podkopaniem wszelkiej powagi wśród ludów i oznaczałby bankructwo polityczne. Zapytany, jak długo potrwa wojna, oświadczył, że wojna długo już nie potrwa, gdyż Niemcy są pierwszym państwem, które ze względów finansowych nie może nadal pozostawać na stopie wojennej. Mimo tego oświadczył, iż jest rzeczą konieczną czynić wielkie przygotowania na kampanię letnią. Ogółem — oświadczył wkońcu Sasonow — Rosya i jej sojusznicy są pełni siły i zapału, ich zaufanie w ostateczny tryumf nie zachwiało się, ale wzrasta z dnia na dzień.

#### Dymisya Goremykina.

**Petrograd, 3. lutego.** Prezydent ministrów Goremykin został ze względu na zły stan zdrowia zwolniony ze zajmowanego stanowiska. Członek Rady państwa Stürmer mianowany został jego następcą.

**Berlin, 3. lutego.** Omawiając ustąpienie Goremykina, cała prasa niemiecka podkreśla, że upadek jego ma tylko powody leżące w polityce wewnętrznej i pozostanie bez wpływu na politykę zagraniczną i dalszy ciąg wojny. Również nominacja Stürmera, który mimo niemieckiego nazwiska należy do stanowczych nieprzyjaciół Niemiec, dowodzi, że Rosya nie ma zamiaru zmieniać kursu polityki ani wewnętrznej, ani zewnętrznej.

#### Drugi transport zboża rumuńskiego.

**Budapeszt, 4. lutego.** »Pester Lloyd« donosi z Bukaresztu: Umowa o zakupno dalszych 100 tysięcy wagonów zboża rumuńskiego dla Austro-Węgier doszła już do skutku.

#### Pogrzeb tureckiego następcy tronu.

**Konstantynopol, 4. lutego.** Ogłoszone przez dzienniki drugie lekarskie orzeczenie opiewa, że stwierdzono stanowczo, iż następca tronu zadał sobie sam ranę w okolicy łokcia lewej ręki brzytwą, którą znalazł, oraz że śmierć nastąpiła skutkiem wielkiego upływu krwi. Powodem samobójstwa była choroba umysłowa, na którą książe cierpiał.

Pogrzeb następcy tronu odbył się wczoraj po południu w obecności książąt, osobistości



oficyalnych i ciała dyplomatycznego. W zastępstwie sułtana wziął udział w pogrzebie syna, książę Omer Hilmi. Wojska wszystkich gatunków broni otwierały pochód pogrzebowy. Zwłoki złożono w mauzoleum sułtana Mahmeda.

#### Napężenie w stosunkach niemiecko-amerykańskich.

Berlin, 4. lutego. Omawiając wypadek z »Lusitanią«, poruszony na nowo przez Amerykę, zaznacza »Lokal-Anzeiger«, że przez to wytworzyło się bardzo poważne położenie, wyglądające tak, jak gdyby miało przyjść do rozstrzygnięcia »czy ugiąć się, czy złamać«.

Podnosząc życzenia Niemiec utrzymania z państwami Unii pokoju, oświadcza dziennik: Nigdy rząd niemiecki nie może przyznać, jakoby napełniony po brzegi amunicją i bronią parowiec nieprzyjacielski bezprawnie został zatopiony na obszarze wojennym przez komendanta łodzi podwodnej. Jeżeli sekretarz państwa Lansing mimo tego zgłosił takie żądanie, to mimo woli musi się przyjść na tę myśl, że nie chce on porozumienia z Niemcami, aby w ten sposób od razu usunąć wszelkie trudności, spowodowane zachowaniem się Anglii.

Prezydent Wilson znajduje się chwilowo w podróży wyborczej i przemawia na zgromadzeniach, na których zadaje sobie wiele trudu, aby uchodzić za męża silnego. Nie można jednakże zaprzeczyć, że przecież jest on poważnym mężem stanu, który nie ze względów wyłącznie wyborczych nie chciałby wprowadzić w grę pokój Stanów Zjednoczonych. Dlatego uczynimy dobrze, jeżeli wierzyć będziemy w możliwość postanowienia, któreby odpowiadało dotychczasowemu zachowaniu się Stanów Zjednoczonych w wojnie światowej. Cokolwiek nastąpi, możemy sobie powiedzieć, że Niemcy niczego nie zamyślają, aby utrzymać pokój z Ameryką. — Gdyby jednakże w wysokiej radzie w Waszyngtonie mimo tego co innego uchwalono, to w tym wypadku za ten nieszczęśliwy zwrot sprawy nie spadnie najmniejsza wina na rząd i naród niemiecki.

#### Hołd Śląska dla najdzielniejszych przewodników narodu.

Śląski Komitet pomocy dla ludności polskiej, dotkniętej przez obecną wojnę, działający w Księstwie Cieszyńskim w porozumieniu i łącznie z Komitetem Generalnym w Vevey, przesłał jako ratę trzecią ze swej akcji zbiorczej 10.000 koron pod adresem księcia Żdzisława Lubomirskiego w Warszawie, na pomoc dla ludności stołecznego miasta Warszawy.

Równocześnie ludność śląska Księstwa Cieszyńskiego przez swe stowarzyszenia daje wyraz czci i hołdu trzem najzasłużeńszym przewodnikom w tej działalności humanitarnej aktem, który przytaczamy:

Imieniem zrzeszeń ludności polskiej Księstwa Cieszyńskiego wyrażamy najwyższą cześć i podziw

Ks. BISKUPOWI ADAMOWI SAPIEŻE  
HENRYKOWI SIENKIEWICZOWI i  
IGNACEMU PADEREWSKIEMU,

tym najlepszym Synom Ojczyzny, za ich nadzwyczaj owocną i skuteczną działalność dla ocalenia braci naszych od nędzy i zagłady.

Zarząd Główny »Macierzy Szkolnej Ks. Cieszyńskiego« w Cieszynie. — Towarzystwo rolnicze dla Ks. Cieszyńskiego w Cieszynie. — Związek Spółek rolniczych w Księstwie Cieszyńskim, stow. zarej. z ogr. poręką. — Towarzystwo oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stow. zarej. z nieogr. poręką. — Towarzystwo Domu Narodowego w Cieszynie. — Koło cieszyńsko-orłowskie Tow. nauczycieli szkół wyższych. — Opieka nad kształcą się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzieckiego w Cieszynie. — Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie, stow. zarej. z nieogr. poręką. — Czytelnia katolicka w Cieszynie. — »Zjednoczenie«, Związek polskiej młodzieży katolickiej na Śląsku z siedzibą w Cieszynie. — Związek młodzieży katolickiej w Cieszynie. — Stowarzyszenie młodzieży katolickiej w Ligocie (przy Bielsku). — Polskie Towarzystwo ludoznawcze w Księstwie Cieszyńskim w Cieszynie. — Czytelnia Ludowa w Cieszynie. — Polska Bursa dla dziewcząt w Cieszynie. — Związek Ludowy w Cieszynie. — Komitet Parku im. Ad. Sikory w Cieszynie. — Komitet Polek w Cieszynie. — Spółka Ziemska cieszyńska, stow. zarej. z ogr. poręką. — Ewang. Stowarzyszenie Niewiast w Cieszynie. — Kasa rekodzielniców i przemysłowców w Cieszynie. — »Wzajemna Pomoc« Polskiego Tow. pedagog. w Cieszynie.

Stow. rekodzielniczo-przemysłowe w Cieszynie. — I. Oddział Zw. śl. rekodzielniców i drobnego przemysłu. — Związek śląskich katolików w Cieszynie. — Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra dla ludu polskiego na Śląsku w Cieszynie. — Polskie Towarzystwo turystyczne »Beskid« w Cieszynie. — Towarzystwo Nauk. Pomocy dla Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie. — Zarząd Główny »Polskiego Związku Niewiast Katolickich« w Cieszynie. — Związek pracowników fabrycznych w Cieszynie. — Stowarzyszenie św. Zyty służących katolickich w Cieszynie. — Bank rolniczy we Fryszacie. — Pierwsza parowa cegielnia we Fryszacie. — Śląska Spółka Ziemska we Fryszacie, stow. zarej. z ogr. poręką. — Bazar ludowy we Fryszacie. — Związek Polek w Orłowej na Śląsku. — Polskie Towarzystwo wspierające utrzymanie Polskiej Bursy gimnazjum realnego w Orłowej. — Towarzystwo Pomocy Naukowej w Orłowej. — Polskie Towarzystwo gimnastyczne »Sokół« w Orłowej. — Koło Macierzy Szk. Ks. Cieszyńskiego w Solcy (Karwinie). — Koło I. miejscowe Towarzystwa Szkoły Ludowej w Karwinie. — Koło II. mieszane Tow. Szkoły Ludowej w Karwinie. — Urząd parafialny w Karwinie. — Związek Katolickich Niewiast w Karwinie. — Stowarzyszenie Katolickich Robotników »Praca« w Karwinie. — Kongregacja Maryańska Młodzieńców w Karwinie. — Towarzystwo gimn. »Sokół« w Karwinie. — Szkolne Towarzystwo halerzowe w Dąbrowie. — Polskie Tow. gimn. »Sokół« w Dąbrowie. — Ognisko Polskie w Orłowej. — Ochotnicza Straż Ognia w Dąbrowie. — I. Koło Macierzy Szkolnej w Łazach. — II. Koło Macierzy Szkolnej w Łazach. — Spółkowa Kasa oszczędności i pożyczek w Rychwałdzie. — Kółko rolnicze w Rychwałdzie. — Kółko bogumińsko-ostrawskie Polsk. Tow. pedagog. w Cieszynie. — Ochotnicza Straż Ognia w Rychwałdzie. — Urząd gminny Rychwałd. — Koło Macierzy Szkolnej w Rychwałdzie. — Spółkowa Kasa oszczędności i pożyczek w Porębie. — Ochotnicza Straż Pożarna w Porębie. — Halerzowy Spółek w Porębie. — Spółkowa Kasa oszczędności i pożyczek w Suchej. — Ochotnicza Straż Ognia w Suchej Średniej.

#### Cetynia.

Po trudnych przejściach na skałach Łowczenu znajdujemy się w głównym mieście dawnej Czarnogóry — Cetynii.

Znaliśmy dostatecznie miasta bałkańskie, poczynawszy od Belgradu a skończywszy na Sijenicu, aby sobie móżdż przedstawić to miasto o 3000 mieszkańców. To też z pewną obojętnością wkraczaliśmy w jego mury.

Cetynia to większa wieś z jedną główną, niepomiarnie szeroką ulicą, kilku bocznymi uliczkami, zabudowana prawie że wyłącznie parterowymi budynkami — a raczej chatami, z pomiędzy których wybija się kilka okazałych budowli, pałaców i konsulatów. Mimo to z przyjemnością chodzi się po ulicach, wszędzie można coś zobaczyć,

co jest miłym urozmaicheniem naszych wędrówek, a dla mnie przyjemnością. Świnie i kury wchodziły się w tłum i zwiększają natłok.

Sposób zabudowania jest miejski. Dom stoi przy domie, sztyld wisi obok sztyldu, widać sklepy, wiele zakładów fryzjerskich, mnóstwo hoteli z szumnymi nazwami (Petograd, Biograd, Skadar, Zarigrad, Balkan). Inna rzecz, że zwykła karczma u nas jest prawdziwym hotelem w porównaniu z tymi »hotelami«, a sam grand-hotel, własność króla, trudno wytrzymałby porównanie z jaką lepszą naszą gospodą wiejską.

Ulice wybite kamieniami, po części płaskimi, są wąskie i trudno, idąc niemi, wyminąć kałuże, które powstały wskutek odwilży. Kilka kłód ułatwia przejście przez błoto, a w górze rozciągnięty na słupach drewnianych biegnie druczany przewód elektryczny. Chaty mają z reguły dwa lub trzy okna, zbudowane są z kamienia, niekiedy obielone; białe firanki w kilku oknach świadczą już o wielkim dobrobycie mieszkańców.

Sklepy otwarte, bank czarnogórski zamknięty. Po ulicy biegają chłopcy i sprzedają za bezcen banknoty czarnogórskie, które straciły zupełnie wartość.

Z Cetynii nikt nie uciekał. Gospodar tego miasta, król i ojciec powiedział ludziom, żeby tylko zostali, bo im Austriacy nie zrobią nic złego.

Dziś Cetyniczycy nie opływają prawie w rozkoszach. Środków żywności mają mało. Przed jednym sklepem z chlebem stoi sto kobiet; trącają się i biją, każda trzyma papier bankowy w ręce, podnosi go i domaga się chleba kukurydzianego, pieczonego w formie torty. Ale wszystkim przekupka chleba dać nie może. Wszystkie kobiety wołają: Maria, o Maria! Przekupka wyszukuje sobie jakiegoś ulubieńca z pomiędzy nich, z trudem odbiera mu banknot a po chwili oddaje mu chleb. Co 5—10 minut rozdaje jeden kawał chleba. Kobiety krzyczą i narzekają, przekupka nie spieszy się. Jakaś stara pani

stoi w tym natłoku z kawałem kościstego mięsa, pokazuje mi je i woła: tylko pięć koron. Wino także rzadko otrzymać można i do tego złe a drogie; w hotelu »Biograd« płacą jedną koronę za szklanekę.

Na ulicy panuje życie i ruch. Czarnogórcy, wieśniacy, mieszczanie, mnóstwo dzieci rzucających śniegiem, a wśród nich posuwają się ciągle nowe zastępy naszych żołnierzy. Infanterya, artylerya, wozy, automobile, stada wołów, jeźdźcy, sanitariusze, serbscy i czarnogórscy jeńcy — oto pstra mieszanina, która robi wrażenie, że cała Austria zjechała do Cetynii. Daleko gdzieś grzechocą jeszcze karabiny, tu i tam dochodzi odgłos ciężkiego dział, — ale na to nie zwraca się wielkiej uwagi — bo już od pewnego czasu wiedzą wszyscy, że rokowania pokojowe są w toku.

Teraz przelatuje wysoko nad miastem »gołąb«, lśni, bieli się w blasku słońca; słychać pracę motoru — naraz ustaje — latawiec zniżą się, okrąży wielki plac przed koszarami. Wszyscy wybiegają z domów. »Austriacki!« — krzyczą przedewszystkiem dzieci, które rozpoznają na samolocie czarny krzyż. Myślą, że olbrzymi ten ptak wylądować, tak się nisko opuścił nad zdobytymi działami, które na placu stoją. Ale znów warczy motor, gołąb dźwiga się w górę i znika wkrótce w migocącym blasku słońca. Najbardziej cieszą się z tych odwiedzin dzieci.

W koszarach mieszkają żołnierze; zawsze jedna kompania w jednym wielkim pokoju. Część koszarów przemieniono na szpital, tam leżą Czarnogórcy, którzy na Łowczenie zostali ranni, czarnogórscy sanieci i pielęgniarki im usługują.

Lud jest nam przyjazny — nie można się skarżyć, dają nam, czego żądamy, o ile sami mają, przedewszystkiem drzewo i słomę; my dajemy im kwity. Nasi żołnierze, mówiący po chorwacku, mówią z ludnością jak z przyjaciółmi. Wiadomość o zawarciu pokoju zrobiła dobre wrażenie, żałują tu tylko poniesionych strat. Ale i dużo smutnych twarzy widać, czemu ja się nie dziwię, bo ludzie przeszli dużo biedy, dużo rozczarowań.

Otrzymaliśmy pozwolenie na zwiedzenie gmachu królewskiego i willi księcia. U króla porządek, u księcia wszystko popakowane, on sam bawił od początku wojny na Rivierze, bo jest chory. O urządzeniu, ozdobach, książkach, obrazach, kobiercach i innych rzeczach można by dużo powiedzieć, wstrzymuje mnie od tego pewien respekt przed zmiennym losem, a raczej nie chciałbym kpić z tej mieszaniny najwykwintniejszych rzeczy z najpodlejszemi. Zauważyłem w królewskim pałacu ładny obraz naszego cesarza, a w willi księcia kawał marmuru, który przedstawia głowę cesarzowej Elżbiety według pomnika wiedeńskiego. Nie uszła też mojej uwagi wielka łapka na myszy, na środku jednej sali w willi książęcej. Willa ta jest zbudowana w stylu wiedeńskich lepszych domów, podobnie jak konsulatory: rosyjski, francuski i włoski i robi rzeczwiście ładne i wykwintne wrażenie. Gmachy rządowe zamieniono na koczary, w kancelaryach ministrów rozłożyli się nasi żołnierze. W wielkiej sali obrad skupczyny jest urządzony lokal, gdzie żołnierze otrzymują żołd. Gdzie indziej miano kancelarye pomieścić? Ale z drugiej strony: gdzie się podziałła sława i duma Czarnogórców? Ich wielkość leży w prochu. Tam, gdzie ministrowie siadywali, urzęduje austriacki podoficer rachunkowy, tam, gdzie się mieściły władze rządowe, znajdują się dziś koszary wojska austriackiego.

To po krótko pierwsze moje wrażenia z pobytu w Cetynii, 3000-cznego miasteczka, stolicy czarnogórskiej, byłej rezydencji króla Nikity.

N.

#### Obawę

rodzi wypadanie włosów, jako też rzadki porost, lecz większem jeszcze nieszczęściem utrata tej pięknej i naturalnej ozdoby, skutkiem czego człowiek się oszpeca i otrzymuje stary wygląd. Nieszczęście to spotyka zazwyczaj każdego, kto swoich włosów nie pielęgnuje. Radzimy przeto do osiągnięcia bujnego wzrostu włosów używać słynną Feller tannochinową pomadę »Elsa«. Tysiące ludzi zachwalają jej dobre skutki przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów. Czyni ona kruchy i rzadki włos bujnym i gębkim, nadaje włosom połysk, wraca pierwotną barwę i zapobiega przedwczesnemu siwieniu. Słoik nr. I. K 1,60, nr. II. (mocn. sorta) 3 K. Do pielęgnowania włosów polecamy Feller pomadę do włosów, 1 słoik 50 h. Jedynie prawdziwą zamawia się u E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya).



## Z Cieszyna i okolicy.

**Odnaczenie.** Ks. Monsignore Jan Sikora, Radca Gen. Wikaryatu i proboszcz w Cieszynie, odznaczony został przez cesarza za zasługi, położone około armii, krzyżem oficerskim orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi.

**Nauczyciele ślascy nie otrzymają dodatków drożyznianych.** Organizacye nauczycieli ślaskich zwróciły się do Wydziału krajowego z petycją o przyznanie nauczycielstwu dodatku drożyznianego, powołując się słusznie na niebywałą drożyznę. Efekt akcji tej jest jednak mało pocieszający, gdyż Wydział krajowy, jakkolwiek nauczycielstwu jest życzliwy i położenie ich rozumie, z braku funduszy podania o dodatkowe drożyzniane załatwić nie może.

**Inwalidzi marynarki z obecnej wojny,** jako też wdowy i sieroty po poległych w obecnej wojnie marynarzach, mogą otrzymać wsparcie z osobnego funduszu, zebranego ze składek przez marynarkę wojenną. Wyjątkowo mogą także dalsi krewni po poległych marynarzach otrzymać zasiłek, ale tylko jednorazowy w kwocie do 200 K, podczas gdy inwalidzi, wdowy i sieroty mogą otrzymywać stałe wsparcie od 60 do 380 K rocznie. Starostwo w Cieszynie uprasza przełożenia gminne, by o tym funduszu zawiadomili obecnie i w przyszłości tych, którzy w ich gminie byłiby uprawnieni do pobierania zasiłku. Tam też mogą wszyscy zasięgnąć bliższych wiadomości. Podania należy wnieść przez przynależną wojskową władzę ewidencyjną do c. k. ministerstwa wojny, sekcja marynarki, Wiedeń 3.

**Zakaz wywozu zapasów siana i słomy.** Z upoważnienia c. k. śl. prezydium krajowego ogłosiło starostwo w Cieszynie zajęcie tych zapasów siana i słomy wszelkiego gatunku, których właściciel nie potrzebuje bezwarunkowo do użytku w własnym gospodarstwie. Przełożeni gmin mają obliczyć według otrzymanych tabeli te zapasy, które właścicielom zostaną pozostawione. Wskutek zajęcia zapasów siana i słomy nie wolno ich także wywozić z obrębu powiatu bez pozwolenia starostwa (bez t. zw. poświadczenia transportu). Wywóz w obrębie powiatu politycznego jest dozwolony za wystawieniem poświadczenia przez urząd gminny, który także ma uważać na przestrzeganie cen maksymalnych.

**Zgłoszenie o przydzieleniu jeńców.** Ponieważ już teraz jest wielki brak robotników rolnych i służby, który z wiosną jeszcze więcej wzrośnie, dlatego powinni przełożeni gmin spisać w poszczególnych gminach potrzebne siły robocze i zażądać przydzielenia jeńców, którzy mogą być nadesłani w partyach liczących najmniej 10 osób. Jeńcy mogą przebywać u poszczególnych gospodarzy, tylko muszą wspólnie nocować. Odżywianie jeńców będzie ułatwiane przez sprowadzanie środków żywności z obozów jeńców. Ci, co się o jeńców zgłosili, otrzymają szczegółowe warunki, pod którymi im jeńcy przydzieleni zostaną. O jeńców zgłaszać się powinny Przełożenia gminne w Towarzystwie rolniczym i w starostwach.

**Maksymalne ceny cukru.** C. k. prezydium krajowe na Śląsku wydało rozporządzenie co do maksymalnych cen cukru, ważnych od 1. lutego 1916 r. Ceny te w drobnym handlu za 1 kg cukru nie śmia być pod karą przekraczane: 1 kg cukru bez oryginalnego opakowania 1 K. Wielkie głowy w oryginalnym opakowaniu 96 h za 1 kg. Głowy do 3 kg po 97 h za kg. Głowy niżej 3 kg po 99 h za kg. Cukier kostkowy w kartonach po 98 h za 1 kg, w skrzyniach po 50 kg 99 h za 1 kg. Cukier mączkowy po 99 h za 1 kg, cukier grysikowy po 98 h za 1 kg. W miejscowościach oddalonych o 5 km od stacji kolejowej, oznaczonych przez polityczną władzę powiatową, wolno doliczać do ceny sprzedaży 2 h na 1 kg.

**Ceny maksymalne słoniny i smalcu w drobnym handlu.** Rozporządzenie c. k. rządu krajowego na Śląsku z dnia 26. stycznia ustanawia następujące ceny na czas od 1. do 29. lutego 1916, które w handlu detalicznym, przy bezpośredniej sprzedaży konsumentom, bez różnicy, czy sprzedającym jest producent czy też sprzedawca, nie śmia być przekroczone. Najwyższa cena za 1 kg: Topiony smalec 7 K 80 h, sadło 7 K 28 h, słonina surowa 6 K 80 h, słonina stołowa 6 K 92 h, krzyżówkę 7 K 40 h, nieprzyprawianą wędzoną 7 K 24 h, wędzoną stołową 7 K

36 h, wędzoną krzyżówkę 8 K, niewędzoną w paskach 7 K, paprykowana 7 K 60 h, delikatną deserową 8 K 40 h. Rozumie się samo przez się, że słoninę i smalec można sprzedawać po niższych cenach, aniżeli niżej wymienione.

**Ceny orientacyjne, ustanowione dla Cieszyna na czas od 31. stycznia do 14. lutego b. r. w handlu drobnym:** Mięso wołowe (1 kg) od 360 do 580 h, mięso cielęce od 360 do 540 h, mięso wieprzowe od 400 do 580 h, szynka 680 h, smalec 780 h, sadło 740 h, wędz. słonina 730 h, niewędzona słonina 690 h, kapusta kiszona 52 h, szpinat 80 h, kalarepka 36 h, marchew 30 h, ćwikła 30 h, czosnek 400 h, cebula 70 h, kawa niepalona od 470 do 580 h, kawa palona od 520 do 640 h, sól od 27 do 34 h, pieprz 500 h, papryka od 540 do 760 h, masło zagraniczne 850 h, masło krajowe od 560 do 680 h, margaryna 720 h, mleko pełne (1 litr) 32 h, mleko chude 14 h, ser twardy (1 kg) 600 h, ser świeży 100 h, jaje świeże (1 sztuka) 15 h, konserwowane 12 h, sprit octowy (1 litr) 32 h, ocet winny 80 h, oliwa 11 K, spirytus 450 h, mydło 370 h, mydło zagraniczne 300 h, drzewo (1 metr kub.) od 12 K do 15 K 50 h, węgiel (100 kg) 260 h, brykiety 350 h, koks 320 h. Dla cieszyńskiego powiatu wiejskiego te same ceny, z wyjątkiem następujących: mięso wołowe od 350 do 440 h, mięso cielęce od 310 do 400 h, mięso wieprzowe 460 h, mięso szkopowe 350 h, drzewo w Jabłonkowie 11 K.

**Nadawanie paczek do Węgier.** Z dniem 4. lutego b. r. można do Węgier nadawać paczki znowu w ilości nieograniczonej.

**Na »Macierz Szkolną«** złożyli: Z okazji ślubu p. Pawła Lazara i p. Anny Kiszowej pp.: Paweł Boszczyk, kier. szkoły w Gumnach 2 K; Helena Küblowa, nauczycielka w Gumnach 2 K; Paweł Kajzar, sen., rolnik w Kojkowicach 2 K; J. Wojnarowie, naucz. w Orłowej 2 K; Jan Bąkowski, mistrz blacharski w Cieszynie 5 K; Sobiesławowie Ciencialowie w Mistrzowicach 2 K.

**Z Mor. Ostrawy.** (Strzelby myśliwskie należy zwrócić!) C. k. starostwo w Mor. Ostrawie wzywa wszystkich tych, którym starostwo wydało ich strzelby do polowania, będące w myśl osobnego rozporządzenia tamże w przymusowym przechowywaniu, by najpóźniej do 10. lutego złożyli je w starostwie z powrotem, ponieważ po upływie tego terminu broń się im odbierze i przeciwko nim wdroży się dochodzenia karne. Strzelby te myśliwskie starostwo »wypożyczyło« właścicielom, uprawnionym do polowania, tylko do d. 31. grudnia 1915.

Znakomite wypróbowane dla żołnierzy w polu i w ogóle dla każdego najlepszym

**wcieraniem uśmierzającym ból**

przy zaziębnieniach, reumatyzmie, podagrze, influncy, przy bólach gardła, pierś i płuców i t. d. jest

**Dra Richtera**

**Kotwiczny-Liniment.** opaleń oompoo.

zastępujący **kotwiczny Pain-Expeller.**

Fiaszka K — 80, 1'40, 2'—.

Do nabycia w aptekach, albo bezpośrednio sprowadzić można z apteki Dra Richtera „Pod Złotym Lwem“ Praga I. Elisabethstrasse 6. Codzienna wysyłka.

(Czujemy) bole tylko za pośrednictwem nerwów, czyli przewodników wszystkich uczuć. Im słabsze są nerwy, tem uczucie bólu przykrejsze. Ludzie o silnych nerwach nie odczuwają prawie wcale bólu lub też niezna-

cznie. Natarcie Felleri kojącym ból fluidem z esencji roślin z marką »Elsa« wzmacnia nerwy i znieczula je na ból. Równocześnie jednak usuwa »Elsa-fluid« sam ból. 12 flaszek tego przez lekarzy zalecanego środka domowego posyła franko tylko za 6 K aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych. (es)

## Czeladnika i ucznia

do nauki szewskiej przyjmie zaraz pod korzystnymi warunkami

MARCIN WALEK, szewc w Trzyńcu nr. 12.

## Obwieszczenie.

Tegoroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Strumieniu — stowarzyszenie zarejestrowane z poręką nieograniczoną — odbędzie się

dnia 19. lutego b. r.

o godz. 10. przed południem w sali p. Lomosi-kowej.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie rewizora, wysłanego od c. k. sądu obwodowego w Cieszynie, o wyniku z przeprowadzonej w sierpniu 1915 rewizji i uchwała o tem.
2. Sprawozdanie rachunkowe za rok administracyjny 1915.
3. Sprawozdanie Komitetu rewizyjnego, uchwała rachunków za rok 1915 i udzielenie zarządowi absolutorium.
4. Powzięcie uchwały nad sposobem rozdzielania zysku czystego.
5. Wybór zarządu i komitetu rewizyjnego na rok bieżący.

Od Wydziału Tow. oszcz. i zal. w Strumieniu, Strumień, dnia 5. lutego 1916.

Nakładem »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie, Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Brosznrkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy.

Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYŃNIE. Tel. nr. 180

Dobrze wentylowane lokale.  
Bogaty wybór czesopism.

Piwo pilznieńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.  
Bogaty skład win batelkowych i wyszynkowych.

Zimny i ciepły bufet.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawierz

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU • Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

○ ○ ○ ○ ○

**wkładki na oszczędność**

○ ○ ○ ○ ○

Czeki pocztowe  
na żądanie.

I płaci od nich

**4 1/2 %**

Czeki pocztowe  
na żądanie.

○ ○ ○ ○ ○

od dnia następnego po wpłacie.

○ ○ ○ ○ ○



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 „ 50 „  
kwartalnie . . . 1 „ 75 „

Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 „ — „  
kwartalnie . . . 1 „ 50 „

Numera pojedyncze ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ulicy Stefanii (Głębokiej); Rudolf Bialek, kupiec »pod Modrą«. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 7 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcy i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerczy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 11. lutego 1916.

Nr. 12.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. bł. Młchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Postępy w Albanii. - Rozbrojenie Czarnogóry w całości dokonane.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 7. lutego. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Wiedeń, 8. lutego. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 9. lutego. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 7. lutego. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Koło Tarnopola wyrzucono Rosyan ze zajętej placówki.

Wiedeń, 8. lutego. Urzędowo donoszą: Przy sprzyjającej pogodzie trwała wczoraj na całym północno-wschodnim froncie działalność artylerji.

Na północny zachód od Tarnopola zaatakowali Rosjanie powtórnie w nocy, z wczoraj na dziś, jeden z naszych wysuniętych punktów oparcia infanterji. Udało im się chwilowo wtargnąć, w krótkim atoli czasie zostali wyparci.

Wiedeń, 9. lutego. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Sprawozdanie sztabu rosyjskiego.

Wiedeń, 6. lutego. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskiego sztabu jeneralnego z 4. lutego: W okolicy Plakenen, na wschód od drogi do Mitawy, nasi wywiadowcy przy pomocy ręcznych granatów rozproszyli Niemców i nie poniosłszy straty, powrócili. Na południu od Uexküll nieprzyjaciół próbował podczas nocy wykonać pewne prace nad Dźwiną. Ogień nasz spędził go. Podczas wzlotu wywiadowczego na północ od jeziora Narocz nasze samoloty, silnie ostrzeliwane przez artylerję nieprzyjacielską, obrzuciły bombami linię i tren nieprzyjacielski, który zauważyły na drodze ku Widzom i wśród ognia ciężkich i lekkich dział szczęśliwie powróciły.

Na południe od Dubna Austriacy dla odparcia ataków posługiwali się aparatami, wyrzucającymi 30 do 40 metrów długie płomienie. Na froncie nad środkową Strypą samoloty nasze rzuciły bomby na dworzec w Jeziernie, 20

km na północny zachód od Tarnopola i na znajdujące się tam wagony.

Nad Dniestrem nieprzyjaciół w dalszym ciągu silnie ostrzeliwał nasze rowy z ciężkich i lekkich dział. Nasza ciężka artylerja, wsparta rekognoskowaniem, podjętem samolotami, ostrzeliwała baterje nieprzyjacielskie w okolicy wsi Toporowiec i Rarańcza 15 i 10 km na północny wschód od Czerniowiec.

Na północny zachód od Bojan nasi wywiadowcy natrafili na obsadzony przez nieprzyjaciela lej z miny, zarzucili go granatami ręcznymi, wypędzili Austriaków i wysadzili w powietrze dwa ukryte ganki minowe, które prowadziły popod nasze rowy, poczem zasypali lej.

### Wojna austriacko-czarnogórska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 7. lutego. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Wiedeń, 8. lutego. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Rozbrojenie Czarnogóry w całości dokonane.

Wiedeń, 9. lutego. Urzędowo donoszą: Przednie oddziały c. i k. wojsk, operujących w Albanii, przekroczyły rzekę Ismę i obsadziły miejscowość Preza, tudzież wyżyny, na północny zachód od niej położone. Nieprzyjaciół, złożony z resztek serbskich związków, oddziałów włoskich i żołdaków Essada Paszy, uniknął walki i cofnął się na południe i południowy wschód. Tylko przy obsadzeniu miejscowości Valjas (8 km na północny zachód od Tirana) przyszło do krótkiej potyczki, w której przeciwnik pobity został.

Nasi lotnicy obrzucili w ostatnim czasie ponownie bombami z wielkim skutkiem obóz wojskowy pod Durazzo i włoski parowiec, stojący w porcie.

W Czarnogórze położenie niezmienione. Rozbrajanie zostało już dokonane.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Urowadzenie króla Mikołaja przez czwóroporozumienie.

Wiedeń, 5. lutego. »N. Wiener Journal« reprodukuje bardzo interesujący telegram z Amsterdamu, charakteryzujący w jaskrawy sposób postępowanie z małymi sojusznikami, w obronie których czwóroporozumienie rzekomo wojnę prowadzi. Telegram ten nadesłał do amsterdamskiego dziennika »Nieuve Rotterd. Courant« korespondent tego dziennika, przebywający obecnie w Czarnogórze.

Kapitulacya Czarnogóry była dla czwóroporozumienia ciosem bardzo ciężkim i wywarła, zwłaszcza we Włoszech i we Francji, bardzo przynębiające wrażenie. Gdy król Mikołaj rozpoczął rokowania o złożenie broni, agenci czwóroporozumienia w Cetynii usiłowali nakłonić wybitniejszych oficerów czarnogórskich do odmówienia posłuszeństwa królowi i prowadzenia dalej wojny. Równocześnie wywierali oni silny nacisk na króla, aby odwołał kapitulacyę z 13. stycznia. Król jednak stanowczo temu żądaniu odmawiał, zgodził się natomiast na wyjazd królowej i obu córek, ale pod warunkiem, że nie udadzą się do Włoch, do których król odnosił się z wielkiem rozgoryczeniem.

W Skodarze tymczasem powstał pod auspicjami posłów czwóroporozumienia nowy rząd czarnogórski, który czuł się tam zupełnie bezpiecznym, w nadziei, że wojska austriackie nie tak prędko wyruszą do Albanii. Równocześnie posłowie czwóroporozumienia usiłowali resztki nierozbrojonych jeszcze wojsk czarnogórskich wysłać do Skodaru, gdzie miały się połączyć z 3000 Serbów i zapowiedzianymi posiłkami włoskimi. Król atoli nie chciał o tem słyszeć, nie mając najmniejszego zaufania do włoskiej pomocy.

Gdy wojska austro-węgierskie rozpoczęły marsz na Skodar, posłowie mocarstw czwóroporozumienia postanowili uciekać, zabierając z sobą króla. Król Mikołaj odmówił jednak i temu żądaniu. Wówczas posłowie czwóroporozumienia, nie chcąc dopuścić do tego, aby król zawarł pokój z mocarstwami centralnemi, w nocy z 21. na 22. stycznia przemocą uprowadzili go wraz z ks. Piotrem do San Giovanni di Medua, gdzie wsadzili go na włoski torpedowiec, który zawiózł go do Brindisi. Odjeżdżając, zdołał król upoważnić ks. Mirkę do dalszego prowadzenia rokowań z Austrią, w sprawie kapitulacyi.

### Wojna niemiecko-rosyjska.

Bezskuteczne ataki rosyjskie.

Berlin, 7. lutego. Naczelna kwatera donosi: Atakowano bez skutku zabraną przez nas w nocy na 6. lutego na wschodnim brzegu Szary, przy szlaku Baranowicze-Lachowice, rosyjską placówkę polną. Przeciwnik, poniosłszy znaczne straty, musiał się cofnąć.

Na południowy wschód od Widzy wpadł w nasze ręce nieuszkodzony samolot rosyjski.

Berlin, 8. lutego. Naczelna kwatera donosi: Bez szczególniejszych wydarzeń.

Berlin, 9. lutego. Naczelna kwatera donosi: Odrzuciliśmy mniejsze rosyjskie ataki w okolicy Klucz (na północny zachód od Dźwinogrodu),



jak również przeciwko zdobytym przez nas w dniu 6. lutego stanowiskom placówek polnych na kolei Baranowice-Lachowice.

Naczelne dowództwo armii.

#### Jeńcy i zdobycz wojenna w Niemczech.

Berlin, 8. lutego. Ze strony miarodajnej podają do wiadomości, że wewnątrz państwa niemieckiego znajduje się 1,429,971 jeńców wojennych, oraz 9700 zdobytych dział, 7700 wozów amunicyjnych i innych wozów, 1,300,000 karabinów i okragło 3000 karabinów maszynowych. Liczby te jednakże pozostają znacznie poza rzeczywistością, ponieważ wielu jeńców odprowadzono do obozów austro-węgierskich, wiele dział uczyniono niezdadnymi do użytku już na polu walki, zaś inne armaty, które nadawały się do użycia, zostały zaraz użyte przeciw nieprzyjacielowi.

## Wojna niemiecko-francuska

### Gwałtowne walki artylerii.

Berlin, 7. lutego. Naczelna kwatera donosi: Gwałtowne walki artyleryjskie na przestrzeni pomiędzy kanałem La Basse a Arras, jak również na południe od Somme.

Miasto Lens ostrzeliwał nieprzyjaciół w ostatnich dniach.

W Argonach wyrwali Francuzi minami i obsadzili lejek na wzgórzu 285 (La Fille Morte) na południowy wschód od La Chalade, — kontratakami naszymi atoli zostali bezzwłocznie stamtąd wyrzuceni.

### Sprawność niemieckiej flotyli powietrznej.

Berlin, 8. lutego. Naczelna kwatera donosi: Na południe od Somme panowała żywa działalność bojowa. W nocy z dnia 6. na 7. lutego straciliśmy mały kawałek rowu naszej nowej pozycji. Odparliśmy wczoraj atak francuski, przygotowany poprzednio silnym ogniem. Wieczorem kontratakami naszymi przysłaliśmy znów w pełne posiadanie naszej pozycji.

Niemiecka flotyli powietrzna zaatakowała urządkowania kolejowe w Peperinghe i angielskie składy wojskowe pomiędzy Peperinghe a Diksmünde. Po wielokrotnych walkach z przeciwnikiem, który wznosił się w górę dla odparcia jej, powróciła bez strat.

### Skuteczne ataki niemieckie.

Berlin, 9. lutego. Naczelna kwatera donosi: Na zachód od Vimy zaatakowały nasze oddziały pierwszą francuską linię, w rozciągłości 800 metrów, pojmały przeszło 100 jeńców i zdobyły pięć karabinów maszynowych.

Na południe od Somme wtargnęli Francuzi wieczorem do małego kawałka rowów niemieckich.

W lesie Kaplańskim zestrzeliła nasza infanteria nieprzyjacielskiego latawca. Spadł, paląc się; obydwa lotnicy zabici.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna czwórsojuszu z Serbią i Czarnogorą.

### Nic nowego.

Berlin, 7. lutego. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 8. lutego. Naczelna kwatera donosi: Bez szczególniejszych wydarzeń.

Berlin, 9. lutego. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna angielsko-niemiecka.

### Ustąpienie Niemców z Kamerunu.

Londyn, 8. lutego. Biuro Reutersa donosi z Madrytu: Urzędowo podano do wiadomości, że 900 Niemców i 14.000 tubylców przeszło z Kamerunu do Gwinei hiszpańskiej, gdzie ich roz-

brojono i internowano. Rząd dba o ich utrzymanie.

Biuro Wolffa zauważa w tej sprawie: Nie ulega obecnie wątpliwości, że resztki męźnych obrońców Kamerunu po półtorarocznej walce ustąpiło wobec przemocy. Jeżeli podane w wiadomości liczby są prawdziwe, to należy przyjąć, że prawie wszyscy Niemcy, którzy dotychczas jeszcze się w Kamerunie znajdowali, znajdują się w miejscu bezpiecznym.

### Arcyksiężna Izabela w c. i k. kwaterze głównej.

Szpital Elżbietanek, w którym pielęgnuje się rannych i chorych żołnierzy, odznaczony został dnia 6. b. m. przez odwiedziny arcyks. Izabeli, która w towarzystwie swoich córek Gabrieli i Maryi Alicji, damy dworskiej baronowej Ludwigstorff i starszego lekarza sztabowego prof. dra Biehla zwiedziła szpital i obdarzyła żołnierzy podarunkami. Przy wejściu powitali ją starszy lekarz sztabowy dr. Skiślewicz jako garnizonowy szef-lekarz i starszy lekarz dr. Fritsch jako dyrektor szpitala. Po przedstawieniu przez dyrektora przełożonej matki Maryi Otylii zapisała arcyksiężna swoje imię w księgę pamiątkową szpitala. Następnie zwiedziła cały szpital, jak sale z chorymi, sale operacyjne i laboratorium Röntgena. Arcyksiężna rozmawiała z każdym żołnierzem, dopytując o okoliczności zranienia i o stosunki rodzinne. Po dwugodzinnym pobycie opuściły arcyksiężne klasztor, wyrażając się pochlebnie i z uznaniem o pielęgnowaniu rannych i chorych żołnierzy w tym zakładzie.

### Porozumienie między Kołem polskim a N. K. N.

Wiedeń, 7. lutego. »N. Wiener Tagblatt« donosi: Przez dwa dni, t. j. piątek i sobotę, toczyły się tu rokowania, których celem było osiągnięcie porozumienia co do rozgraniczenia kompetencji Koła polskiego i Naczelnego Komitetu Narodowego. Konferencje te doprowadziły do zupełnego porozumienia we wszystkich szczegółach tej sprawy. Okazała się też zupełna jednolitość zapatrywań co do wyboru osobistości kierujących.

Prezes Koła polskiego dr. Leon Biliński wybrany będzie w myśl osiągniętego porozumienia prezesem Naczelnego Komitetu Narodowego, dotychczasowy zaś prezes Komitetu, dr. Władysław L. Jaworski pozostanie jego wiceprezesem. Akcję komitetu prowadzić będą dalej te same osobistości, tylko wiedeńską ekspozyturą N. K. N. kierować będzie osobiście dr. Biliński.

W dalszym ciągu narad postanowiono, w miejsce nieobecnego wiceprezesa Koła polskiego, hr. Skarbka, zamianować tymczasowo jego następcą posła dra Głabińskiego.

Koło polskie zbierze się jeszcze w ciągu b. m. na plenarnym posiedzeniu, które ma zatwierdzić powzięte we wspomnianych rokowaniach uchwały.

### Jeszcze o »Lusitanię«.

Berlin, 7. lutego. »Lokalanzeiger« donosi z Rotterdamu, że ostatnie depesze z Ameryki wskazują na pewne załagodzenie sprawy »Lusitanii«.

»Sociated Press« twierdzi, że rokowania przyjęły pomyślny obrót.

### Na froncie besarabskim.

W telegramie, który został ogłoszony przez »Oesterr. Morgenzeitung«, a który został wysłany przez sprawozdawcę wojennego E. Lennhoffa dnia 29. stycznia, przybył zaś na miejsce przeznaczenia dnia 3. b. m. w nocy, znajdujemy następujący opis krwawej bitwy na froncie besarabskim:

Na odcinku, zajętym przez 40. dywizję honwedów, która odznaczyła się tak bardzo przy wypieraniu Rosyan z linii Rarańcze—Toporowce, byłem dzisiaj świadkiem pojedynku artylerii. Z naszego stanowiska obserwacyjnego mieliśmy widok na całą tę przestrzeń, o którą toczą się zacięte walki. Cała okolica tonie w powodzi światła słonecznego. — Od błękitnych wzgórz rumuńskich, ciągnących się po prawej stronie, sięga oko w dal ku Dniestrowi.

Tuż u stóp naszych, w dolinach, wznoszą się białe domostwa Toporowiec i Rarańcza, na

które padają nieustannie pociski. Folwark w Toporowcach jest ruiną. Nieco na wschód wznoszą się wzgórza 289 i 258, tudzież tak zwany »sad«, centrum walk zimowych. Dalej znajdują się stanowiska rosyjskie. Dalej poza granicą besarabską widnieje kopuła kościoła w Rokitnie.

Z jednej i drugiej strony huk dział, syk i gwizd i jęczenie pocisków działowych. W powietrzu pełno chmurek szrapnelowych, na zboczach gór wznoszą się nieustannie ciemne słupy wybuchających granatów. Jeżeli chmurki okazują przy rozpraszaniu się barwę brudno-zieloną, to pochodzą z pocisków japońskich.

Gdy bliżej zbadamy grzbiet wzgórz pomiędzy Rarańczą a Toporowcami, gdzie rozbijają się potworne szturm rosyjskie, wtedy ogarnia nas zdziwienie, jak wąską jest ta przestrzeń szturmowa, przez którą mieli Rosyanie znaleźć upragnioną drogę do Czerniowiec. Przestrzeń ta w rzeczywistości jest jeszcze mniejszą, niż obraz plastyczny, pozyskany z przeglądania mapy. Nigdy na tak małej przestrzeni nie toczyły się tak wielkie bitwy. Widać stąd, jak bardzo Rosyanom zależało na przełamaniu frontu austriacko-węgierskiego w tym właśnie odcinku.

Artyleria rosyjska nie szczędziła amunicji. Generał Iwanow sądził, że jedno ze wzgórz już z ziemią zrównane, że obrońcy stracili wszelką siłę odporną. Jakoż wzgórze było podziurawione. Ziemia była zorana, skopana, zryta. Ale obrońcy nie zachwiali się. Honwedzi, Chorwaci, starzy pospolitycy, którzy zasłaniali drogę do Czerniowiec, nie ustąpili ze zburzonych rowów. Żołnierze, którzy walczyli już na wszystkich frontach, opowiadają, że tutaj ogień działowy jest straszniejszy niż nad Soczą.

W odwrotnym stosunku do małości frontu są straty Rosyan. Podczas ostatnich dwóch szturmów, które były najstraszniejszymi, poległo 20.000 Rosyan. W tych dwóch dniach prócz wojsk rosyjskich, które już znajdowały się na froncie, wystąpiły do boju zupełnie nowe dwiżye doborowe: piechota liniowa i strzelcy. Słży te wojska jak fale potopu i rozlały się w pierwszych rowach strzeleckich. Artyleria rosyjska, która w ciągu 24 godzin dała 60.000 do 80.000 strzałów, rozpoczęła ogień, zamykający dostęp kontratakowi rezerw austriacko-węgierskich. Ściana pocisków stanęła pomiędzy liniami Rosyan i wojsk austriacko-węgierskich. Ale rezerwy austriackie już przeszły przez tę strefę i działa rosyjskie były w pustą przestrzeń, gdy wojska nasze wpadły do rowów, zajętych przez Rosyan.

Powstała wściekła wprost walka ręczna. Z nożami i granatami ręcznymi wpadli honwedzi z 30. pułku na Rosyan. Pułkom rosyjskim, spieszącym na pomoc, zagroziła drogę artyleria austriacka. Wieczorem Rosyanie zostali wyparci z zajętych stanowisk, szturm spełznął na niczem.

### Nabożeństwo w opuszczonej parafii.

Z powodu tyfusu plamistego w okolicy nie mogą obecnie odprawiać nabożeństw w kościele wojskowym. Dowiedzieli się o tem parafianie z drugiej strony Wisły, z diecezji sandomierskiej, z Opactwa i przyszło czterech gospodarzy prosić o nabożeństwo u nich. Księża nie mają, poszedł jako kapelan wojskowy z wojskiem rosyjskim — teraz Bóg wie gdzie. Sąsiedni proboszcz chorowity, słaby, nie może podołać. Od 28. lipca zeszłego roku była jedna Msza św. w Boże Narodzenie — od tego czasu w kościele cicho, pusto, smutno. Parafia duża, należy do niej czternaście wiosek, przeszło pięć tysięcy ludzi. W niedzielę, święta nieraz zejdą się ludziska, organista zagra, zaśpiewają sobie, ale to nie to, jak jest ksiądz, jak kazanie powie, Mszę św. odprawi, jak Pan Jezus w Hostyi św. do kościoła na ołtarz żywy zstąpi. Młodzi idą do sąsiedniej parafii, ale starsi w tych błotach, bezdrożach — im trudno.

Zgodziłem się. Jabym tu sam musiał być na Mszy ze służącym, a tam tysiące osieroconych i opuszczonych pragnie choć raz Mszy św. Potrzebne przybory kościelne przygotowałem i spakowałem do kufra, bo tam — jak mówili gospodarze — nie zostało nic. Zrabowano, zabrano wszystko. Zostały gołe ołtarze, puste szafy.

Nazajutrz rano parowcem przez Wisłę. Zastałem na brzegu dwóch znajomych gospodarzy,



czekali z wozem. Jedzie się najpierw przez las, pełen okopów i rowów, zasieków a dalej koło rozbitych, zniszczonych fortów i ruin z dawnych koszar, budynków. Gdzieś tam grób samotny jakiegos żołnierza.

Tam w oddali wśród zabudowań murowanych widać kościół. Wygląda więcej na dwór szlachecki. Wieży niema. Dach czerwony, widny już z daleka, ale jakiś powichrzony, nie w porządku. W ścianach duże ciemne i szare plamy, pstrokaczna.

Po drodze opowiadają gospodarze, że to wskutek licznych strzałów armatnich i karabinowych. Wpadło do kościoła kilka granatów, zasypano go kulami z karabinów i to dwa razy: w październiku 1914 roku i w sierpniu 1915, a jednak kościół stoi, nie roz walił się — został. Inny byłby runął, ale ten, zbudowany mocno, przetrzymał. Budowali go zakonnicy Benedyktyni. Tu mieli klasztor, póki rząd rosyjski go nie skasował i nie zabrał. Potem był kościół długi czas zamknięty, zamieniono go na skład zboża. Jakiś czas zamykano w nim owce, zrobiono z niego stajnię. Dopiero później pozwolono odprawiać w nim nabożeństwa.

Im bliżej, tem wyraźniej dawały się rozpoznać ślady zniszczenia zabudowań i kościoła. Mury całe pstre od kul, tynk poodpadał, widać cegły. Naroża obszarpane, wyszczerbione. Dach połamany w kilku miejscach, pokrzywiony, miejscami prześwieca na drugą stronę. Wszędzie, gdzie okiem rzucić, zniszczenie. Przykry widok. Aż człowieka coś boli, kiedy trzeba na to patrzeć. A jaki kościół, taki cały ten kraj dookoła.

Przed kościołem duży plac, w środku krzyż, z boku dzwonnica. Na placu tłumy ludu. Mężczyźni z charakterystycznymi czapkami maciejówkami. Wóz zajeżdża powoli. Wszyscy witają. Tak dawno księdza u siebie nie widzieli! Nagle — dzwony biją, dzwony się odzywają! Byłem tem zaskoczony, zdziwiony, bo tu nigdzie już dzwonów niema. Zabrano wszystkie. Tu dziwnym sposobem na boku w dzwonnicy ocalały. Widząc pocziwi zdziwienie, uśmiechają się do broduśnie z jakąś dumą, satysfakcją.

Otoczyli w jednej chwili kołem, każdy chce się zbliżyć, witać. To ten sam dobry polski lud, się same dobre dusze, co u nas na Śląsku, te same pocziwe dobrodusze twarze. Lgną do księdza, jak i u nas. Obcy im jestem w obcym dla nich mundurze. A jednak od razu otwierają dusze i serca. Tak, jak u nas. Bo nasz Śląsk to też Polska, bo lud śląski to lud polski, a polskie każde serce jednakże ma ideały, jednakowe umiłowania, jednakowe serca bicie. A nas wszędzie można poznać, choćbyśmy nie wiem gdzie się rodzieli, gdzie za światy zaszli, lub do polskości wstydzieli się przyznać.

Kościół sam robi wyglądem wewnętrznym niespodziankę, wcale miłą. Śliczny, harmonijny barok. Stare malowanie poważne i artystyczne. Wszelkie motywy, linie łagodne, spokojne i bynajmniej nie tuzinkowe. To kościół miejski, wytworny, ale nie na wieś. Byłem zaskoczony mile tem, com widział.

HELENA SCHMIDTOWA.

## Wspomnienie,

poświęcone Legionistom śląskim.

»Dajcie nam pieśń, a my z nią pójdziem w płomienie walk... za wolność i zmartwychwstanie ojczyzny.

Dajcie nam, a my tę pieśń roznieśm po szerokim świecie i taką okryjęm sławą, że wobec niej zbledną pieśni bardów...»

Taką odezwę rzucili w dzienniki Legioniści śląscy, ćwiczący w Cieszynie w pamiętnym miesiącu sierpniu 1914 roku. Za obóz służył im park Sikory. Dziś stoi smutny i spustoszały, — nie ożywiła go nawet wiosna, bo jakżeż zdołałaby wyrwać z martwoty owa wiosna 1915 roku, która tak krwawo zapisała się na ziemiach naszych.

Smutny i opustoszały stoi dziś park Sikory, tylko jesienne wichry tam chodzą i opadłem miotają listowiem i wstrząsają nagimi drzew konarami, tłukąc się ponuro.

A jeśliby kto późniejszą zatrzymał się w nim porą, posłyszysz jakoweś łkania... Może to Olzy tajemnicze szmery, a może tylko wichru posępna muzyka...

Lecz wówczas... inaczej tam bywało...

Około pół tysiąca szarych junaków, nie przynaglonych musem, nie z obowiązku, ale

Niestety są skutki zniszczenia. W sklepieniu dziur kilka, w bocznym murze także wyrwa. Jeden bok już zamurowany. Szyby z okien wszystkie wyleciały. Część zasłalowano deskami a tylko kilka oszklono, zwłaszcza, że o szkło tu bardzo trudno. Ołtarze ogołocone ze wszystkiego.

Boże! Jak oni słuchali w skupieniu, pobożnie, kiedy słyszeli, że to oni tacy, jak i ci biedni apostołowie, co z P. Jezusem w łódce chcieli wydobyc się na bezpieczny brzeg z rozszalałych burz wód. Żle im, poniszczone wszystko, trzeba zaczynać na nowo, dachu nieraz nad głową niema, ziarna brak na zasiew i chleb, obrobić nie ma kto. Tylu mężów, braci, gdzie zabitych lub tuła się daleko, niewiadomo gdzie. A przed ludem widmo biedy, widmo głodu, nędzy, kij żebrać. Żle, ciężko, beznadziejnie! Jakby Jezus nie wiedział o tem wszystkim, jakby spał. — Ale nie, On nie śpi, On chce nam pokazać, jacyśmy sami w sobie słabi, jak my mało możemy zrobić sami. On chce, byśmy uznali naszą niemoc a zawsze i wszędzie do Niego ze wszystkim i we wszystkim się zwracali. On pomoże, skoro dumny człowiek Siłę Jego, Potęgę uzna, przed nią się schyli, skoro my wszyscy zdobędziemy się na pokorne a wiary pełne: Panie, ratuj, bo ginimy! Panie, ratuj ten kraj cały, tę Polskę biedną! Popatrz na nią, wszak ona, choć sama pełna boleści, przytuliła do swego łona tylu, co padli, co zabili! Nie pyta, kto to, wszystkich otula, wszystkim daje ziemię na mogiłę, grób. Dziś jedno, wielkie, olbrzymie cmentarzysko! Panie, ratuj ten lud, co przecierpiał tyle a zawsze jeszcze przy wierze Ojców swoich trwa, co płacze, gdy mu kościół rozbili, gdy na Mszy św. w niedzielę być nie może!

To tylko próba dziś, doświadczenie. Jak Pan Jezus apostołów próbował, doświadczał, tak i nas. Ale On zażegna wnet tę burzę światową, uciszy, a my wszyscy ze świętem drżeniem przed Bożą Mocą, silniejszą od armii milionowych i armat, uznamy Go Bogiem, uznamy Go Panem.

A kiedy było potem Podniesienie, to w Opactwie nie czuli się już ludzie opuszczonymi, osieroconymi, zapomnianymi, bo tam na ołtarz znów P. Jezus żywy ze Swem dobrem zawsze Sercem zstąpił, zamieszkał między nimi na kilka dni i cieszył i łaskami, pomocą darzył, opieką przemożną, błogosławił na życie twarde i znoje...

Ks. Dom. Ściskała.

## Z Cieszyna i okolicy.

Ś. p. Piotr Parylak, emerytowany dyrektor gimnazjum polskiego w Cieszynie, zmarł nagle dnia 6. b. m. w Krakowie w 70. roku życia. Pogrzeb odbył się we wtorek z domu przedpołudniowego na cmentarzu, o godzinie 3. po południu. Nazwisko ś. p. Parylaka zrosło się z dziejami polskiego gimnazjum w Cieszynie, był on bowiem pierwszym dyrektorem tej szkoły, gdy ona była jeszcze zakładem prywatnym i utrzy-

ofiarnych i ochoczych, zaciągawszy się w twarde życie żołnierskie, oddawało się z zapalem rycerskim ćwiczeniom.

Bezmierne ukochanie ojczyzny wypędziło tę młodą szarą brać z wygodnych, cichych rodzicielskich domostw i trzymało wśród dżdżów i chłodów w wilgotnych namiotach.

Do snu kołysała ich srebrzysta Olza, — a oni wsłuchani w gwarę ukochanej rzeki, zaspiając, snili jedni o nadzwyczajnych czynach i blizkich tryumfach, inni o śmierci przestawnej a wszyscy o wolności tej nad życie umiłowanej...

Wówczas inaczej tam bywało...

Wrzało i kipiało pełne rozgwarów życie a echo niosło w dal to głosy pobudki wojennej, to znowu dźwięki obozowych pieśni:

»Bywaj dziewczę zdrowe, ojczyzna mnie woła,  
Idę za kraj walczyć wśród rodaków koła;  
I choć przyjdzie ścigać jak najdalej wroga,  
Nigdy nie zapomnę, jak mi jesteś droga.  
Pamiętaj, żeś Polka, że to za kraj walka,  
Niepodległość Polski — to twoja rywalka.»

Buchała żarem jedna pieśń za drugą z młodych, pełnych zapału piersi, z młodych, gorących serc.

Nic więc dziwnego, że w stronę parku, nawet mimo sloty, płynęły tłumy, jakoby magnetyczną pociągane siłą.

Siłą tą było przeświadczenie, że spełniała się tam rzecz wielka i święta, że unosił się tam duch przeczystej ofiary.

mywana była kosztem całego społeczeństwa polskiego. Kto pamięta, ile trudów i wysiłku kosztowało powołanie do życia tej placówki oświatowej polskiej, zrozumie, jak ważną kwestyą był wybór właściwej osobistości na stanowisko jej pierwszego kierownika. Wybór padł na ś. p. Piotra Parylaka, podówczas profesora gimnazjalnego we Lwowie. Nie zawiódł on położonych w nim nadziei. Z niezwykłym taktem i godnością sprawował on swój trudny urząd. Ustąpił, gdy już był gimnazjum cieszyńskiego był ustalony. Cześć pamięci zasłużonego pedagoga polskiego!

**Odznaczenia.** Radca rządu krajowego p. Ludwik Patryn w Opawie otrzymał z uwolnieniem od taksy tytuł i charakter radcy dworu; starosta p. Zygmunt Żurawski w Opawie rycerski krzyż orderu Franciszka Józefa; starosta w Cieszynie p. Józef Jakobsa-Bobowski z uwolnieniem od taksy tytuł i charakter radcy rządu krajowego; dyrektor c. k. pol. gimnazjum w Cieszynie p. Wiktor Schmidt rycerski krzyż orderu Franciszka Józefa; prezydent c. k. sądu obwod. w Cieszynie p. radca dworu Emanuel Harbich z uwolnieniem od taksy rycerski krzyż orderu Leopolda.

**Nowe karty chlebowe.** Dnia 20. b. m. wchodzi na Śląsku w zastosowanie nowe rozporządzenie prezydenta kraju z d. 25. stycznia b. r. co do kart na chleb i na mąkę. Na podstawie tego rozporządzenia nastąpi rozdział dotychczasowych kart chlebowych na »karty na chleb« i na »karty na chleb lub mąkę«. Pierwsze otrzymają ci, co poza domem wikt pobierają i upoważnieni będą do pobierania w ciągu dwu tygodni 3920 gramów chleba. Drugie dla wiktujących się w domu uprawniają do zakupna 3920 gramów chleba (w ciągu dwu tygodni) albo 2800 gram. mąki do pieczenia, gotowania, grysu lub wreszcie krup jęczmiennych. Na pierwsze mąki otrzymać nie można. Robotnicy ciężko pracujący przynajmniej przez 11 godzin dziennie lub mających 10 szych nocnych w miesiącu lub robotnicy rolni, którzy w regule ciężko pracują, mogą otrzymać ponadto »karty dodatkowe«, upoważniające do poboru poza kartą chlebową jeszcze 1960 gram. chleba lub 1400 gram. mąki w ciągu dwu tygodni. Kogo zaliczyć należy do ciężko pracujących, rozstrzyga gmina (komisya chlebowa). Kto się przenosi z jednej do drugiej gminy śląskiej, otrzyma nową kartę na chleb lub mąkę dopiero po wygaśnięciu ważności otrzymanej w pierwotnej gminie. W tym celu musi się z gminy pierwotnego pobytu odmeldować i wziąć ze sobą pisemne potwierdzenie odmeldowania. Mąka może być sprzedana tylko na karty ze znakiem starostwa, do którego należy gmina, w której się mąkę sprzedaje. W starostwie cieszyńskim można otrzymać mąkę tylko na karty oznaczone literą »G«.

**Związek katol. młodzieży w Cieszynie** odbędzie w niedzielę, dnia 13. lutego, o godz. 1/23. po południu swe doroczne walne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgro-

Na dźwięk złotego rogu, który grał... i grał... zerwali się. — Park opuścili 21. września 1914 r.

Poszli w dzień pełen słonecznych blasków, obrzuceni kwieciami, odprowadzeni tysiącem błogosławieństw.

Żegnano ich na rynku cieszyńskim.

Górna, historyczna chwila, — po raz pierwszy hufce śląskie wyruszały w boje w imię wspólnej, świętej sprawy, pod znakiem białego orła i ze sztandarem Królowej korony polskiej.

Poszli nie wtedy, kiedy, jak winem, pojono się pieśnią i muzyką wojenną, — nie wtedy, gdy niepowstrzymany zapal, szal prawie na skrzydłach niósł wojska i żywiołowo ogarniał ludzkość całą, — nie wtedy, kiedy sławiono zwycięstwo pod Miechowem, — lecz wtedy, kiedy już wschodnia Galicya we krwi się pławiła..., kiedy szeroko rozgorzały łuny pożarów, — wtedy, gdy wojna oprócz błyszczącej, promiennej zaczęła odsłaniać i ciemniejszą stronę, kiedy zaczęła straszyć grozą i szczerzyć twarz siną, trupią.

Jakże więc słusznie odnieść można i do Legionistów śląskich owo pamiętne zdanie, wypowiedziane przez ich ościennych współbraci, które w dosłownym przytaczam brzmieniu:

»Gdyż nawet uczciwy wróg będzie musiał uznać w naszym czynie wojennym dwie cnoty, że za szczęście ojczyzny potrafiliśmy krew przelać, i że umieliśmy w chwilach ciężkiej próby



madzenia. 2. Sprawozdanie wydziału i komisji kontrolującej za ubiegły rok. 3. Wybór nowego wydziału. 4. Wnioski i życzenia. Walne zgromadzenie odbędzie się w lokalach Sekretaryatu katolickiego w Cieszynie, Stary Targ nr. 4. O pewne i punktualne przybycie prosi Wydział.

**Sprzedaż chleba** w mieście naszym została w ten sposób uregulowana, że publiczność z miasta ma kupować chleb od godz. 6. do 8. rano, zaś ludność z okolicy od 8. do 10. rano.

**Z Towarzystwa rolniczego.** Członkom Towarzystwa rolniczego i właścicielom stawów podajemy do wiadomości, iż Towarzystwo rolnicze w miarę możliwości pośredniczyć będzie w nabywaniu narybku karpiego do obsadzenia stawów w przyszłej wiosnie. Zgłoszenia o narybek nadsyłać należy do Towarzystwa rolniczego najpóźniej do 25. lutego b. r. W zgłoszeniu podać należy wymiar stawu i ilość żadanego narybku.

**Komitet Polek** (opieki i pomocy) podaje do wiadomości, iż w sobotę, dnia 12. b. m., o godz. 4. po poł. urządzi walne zgromadzenie sprawozdawcze, na które zaprasza wszystkie Panie, poczuwające się do wspólności z działalnością Komitetu. Zgromadzenie odbędzie się w bursie dla dziewcząt, przy ul. Elżbiety 14, I. p. Porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. Wybór prezydium. 3. Odczytanie protokołu. 4. Sprawozdanie sekcji szpitalnej. 5. Sprawozdanie z bursy. 6. Sprawozdanie kasowe. 7. Sprawozdanie komisji sprawdzającej. 8. Zatwierdzenie rachunków. 9. Wnioski i życzenia. — K. Domańska, przewodnicząca; St. Michejda, sekretarka.

**Opróżnione miejsca pocztowych sług i podurzędników na Śląsku.** C. k. pocztowa i telegr. dyrekcyja w Opawie ma do obsadzenia 4 miejsca kancelaryjnych sług, a 3 miejsca pocztowych podurzędników w obrębie c. k. śląskiej dyrekcyi pocztowej. Podania należy wnosić do wymienionej dyrekcyi w Opawie.

**Nadawanie paczek do poczty polowej.** Zastawiono nadawanie prywatnych paczek do poczt polowych 9, 99, 103, 140, 151, 168, 187, 210, 227, 228, 229, 230, 234, 260, 261, 264, 265, 300, 307, 315, 316, 319, 331, 336, 337, 338 i 339.

**Złodziejka targowa.** Na sobotnim targu przyłapał miejski policyjant cywilny na placu Demla niejaką Teresę Bystron, 32-letnią żonę górnika z Karwiny, w tym momencie, kiedy pewnej wieśniaczce wyciągnęła z kieszeni sakiewkę z przeszło 26 koronami i chciała potem »uloć się«. Jest to zawodowa złodziejka kieszonkowa, która odwiedzała różne targi, aby tam uprawiać swoje »rzemiosło«. Była już kilkakrotnie przedtem karana za kradzieże kieszonkowe, ale nic ją to nie wzruszyło, kiedy dalej oddaje się temu »zawodowi«. Obecne aresztowanie znów jej na dłuższy czas przeszkodzi w wykonywaniu »rzemiosła«.

**Jeńcy włoscy w Pol. Ostrawie.** Do Polskiej Ostrawy przybył mniejszy transport jeńców włoskich, których zatrudnia się w szybach.

dochowac wierności państwu, które w dobrej doli uznawało nasze prawo do życia.

Pożegnania w tym czasie, to chleb powszedni. Bywa w nich zawsze gorzkość, częstokroć złe przecucia, — całe piekło udręczeń.

Lecz pożeganie Legionistów prócz tych budziło jeszcze inne nastroje. Uczuciem dumy narodowej wzbierały serca, że i na śląskich łanach zakwitło to bujne kwiecie.

Nie dziw więc, że ze Śląska całego nieprzeliczone tłumy odprowadzały ich na kolej.

I jawi się w pamięci ten nieskończenie długi, pociąg z charakterystycznymi napisami »sechs Pferde — vierzig Mann«, przeznaczony do ich przewiezienia.

Gdy wsiedli doń, rozbłysnął, rozjaśnił się i rozdziwiał młodością, zapałem i śpiewem.

Ponad nimi unosiła się wizja wolności, a od nich, od tych szarych junaków, pozostających jeszcze pod wpływem przysięgi, złożonej w parku, taki bił zapał, takie oderwanie się od wszystkiego, co nisko, że na chwilę tłum nawet przestał pełzać i widziało się dokoła twarze rozpalone uniesieniem. Bo też młodzież ta płonęła jak stos ofiarny.

Takimi żegnaliśmy ich, tacy nam pozostali w pamięci.

Mszana Dolna była ich pierwszym etapem. Oddział śląski włączony został do I. batalionu

Na »Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego« złożyli: Teolodzy Polacy we Widnawie zamiast wstępu na wieczorek, urządzony dnia 23. stycznia przez wychowanków »Internatu« 6 K; p. Józef Wolak, kościelny w Cieszynie 2 K; p. Józef Żebrok iun. z Mistrzowic 4 K. Za wszystkie powyższe datki serdecznie dziękuję i o dalszą pamięć prosi Wydział »Opieki«.

Na osierocone dzieci galicyjskie złożyły Kazia, Wandzia i Józia Piechotówne w Krakowie 3 K.

Na rzecz ludności polskiej, zniszczonej wojną, złożyli: p. Jan Zajonc, burmistrz w Ogrodzkiej od kobiet, otrzymujących zasiłek państwowy, za miesiące grudzień i styczeń 13 K 60 h; datki dobrowolne ofiarowały następujące kobiety: Bulandra Mar., Stwiertnia Hel., Foniok Zuzanna, Miech Mar., Trojek Joanna, Krupa Katarzyna, Krzywoń Anna, Miech Zofia, Motyka Anna, Zajonc Zuzanna, Włoch Zuzanna, Guznar Ewa, Żarłok Jan, Rygulska Anna, Mikler Mar., Zmełta Zuzanna, Miklar Zuzanna, Broda Zuzanna i Smolana Ewa. N. N. w Wielkich Górach: połowa znalezionych pieniędzy 8 K 71 h; p. Andrzej Kotula w Bystrzycy 10 K; p. Andrzej Orszulik, kier. szkoły w Olbrachcicach 10 K; w »Banku cieszyńskim kredytowym« w Cieszynie złożyli: ks. St. Mieloch T. J., superyor w Karwinie 20 K; S. M. Salezya, przełożona WW. Ubogich Sióstr szkolnych i kierowniczką szkoły dziewcząt w Karwinie 20 K; p. Józef Żebrok iun. z Mistrzowic 4 K; na głodnych w Warszawie: x. y. w Cieszynie 3 K 20 h.

**Z Dziedzic.** W nr. 8. »Gwiazdki Cieszyńskiej« znajduje się notatka o kradzieżach pakietów, wysyłanych żołnierzom w pole. Wiadomość ta nie jest jednak dokładna, bo u Tyca, który pełnił służbę portyera na dworcu w Dziedzicach, przy przeszukaniu jego mieszkania w Zabrze nr. 53 nie znaleziono żadnych stosów ciepłej bielizny i t. p. rzeczy. Tyca wprowadził aresztowano, ale zaraz został na wolność wypuszczony.

**Z Frydku.** (Odznaczenie.) Karol Legierski, porucznik pułku artylerii polnej, syn tutejszego poważanego nauczyciela p. Jana Legierskiego, odznaczony został w ostatnim czasie po raz drugi za waleczne zachowanie się wobec wroga orderem »Signum laudis«. Walcząc od początku wojny na północnym terenie, awansował p. Karol Legierski tamże na porucznika i otrzymał dnia 3. lipca 1915 w nagrodę za okazane mężstwo wojenny krzyż zasługi III. klasy. Życzymy dalszego szczęścia i powodzenia!

**Z Jabłonkowa.** (Pogrzeb legionisty.) W niedzielę, dnia 6. b. m. odbył się tu o godz. 4. po południu wojskowy pogrzeb legionisty polskiego Jana Talarka, pochodzącego z Łuskiej z Jabłonkowa.

**Z Niem. Lutyni.** Polska szkoła wydziałowa »Młoczerzy Szkolnej« w Lutyni Niem. istnieje dopiero drugi rok, liczy dwie klasy i mimo niepomysłnych warunków w obecnym czasie wojennym walczy szczęśliwie o swe istnienie tylko siłą wydatności pracy. Uczęszcza do szkoły 52

dzieci, frekwencja regularna i chętna, bo rodzice, którzy swe dzieci do tej szkoły posyłają, czują to, że ich dzieci odnoszą z nauki korzyść. Mimo obszernego zakresu nauki, którą dzieci z chęcią opanowują, cały miesiąc przygotowywały się w wolnych chwilach do przedstawienia »Jasełek«. Dnia 16. stycznia odbyło się w Niem. Lutyni przedstawienie »Jasełek«. Była to prawdziwa przyjemność licznej publiczności, która dużą salę wypełniła po brzegi, oklaskując niezwykle wyszkoloną, jak na działkę wiejską grę Bartków, Szymków, Wojtków, jako też udatne chóry i śpiewy solowe. Niemal trud sobie zadało grono nauczycielskie, szczególnie nauczycielka Pani Olga Halaśówna jako reżyserka i ks. katecheta Augustyn Machalica jako kierownik śpiewu. Istotnie szkoła ta zasługuje na poparcie ze strony społeczeństwa.

**Z Michałkowic.** (Śmierć w kopalni.) Kopacze Franciszek Holy i Cyprian Hujar zajęci byli na szybie Michała robotą przy naprawie otworu szybowego. Z powodów dotychczas niewyjaśnionych spadli do szybu i zginęli na miejscu straszną śmiercią.

**Z Orłowej.** (Wieczorek gimnazjalny.) W niedzielę, dnia 30. stycznia odbył się w hotelu gwarectwa w Dąbrowej wieczorek, urządzony przez młodzież polsk. gimnazjum realnego w Orłowej. Rozpoczął się pięknym śpiewem pod kierownictwem p. kierownika Halfara, poczem wygłosił słowo wstępne uczeń kl. VI. W pięknych, porywających słowach przypomniał słuchaczom nieśmiertelnych naszych wieszczów Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego, ku których czci właśnie urządzono wieczorek, zachęcał gorąco do przejęcia się temi myślami, które nam testamentem przekazali, tą gorącą miłością ojczyzny i nadzieją w lepszą przyszłość. Nastąpiły produkcje muzyki i śpiewu, poczem młodzież odegrała »Radę« z »Pana Tadeusza«. Młodzi amatorzy wykazali się ze swego zadania znakomicie. Zakończyła wieczorek rzewna, błagalna pieśń »Boże Ojczy, Twoje dzieci«. Ze słowami pieśni popłynęły w stronę nieba korne prośby słuchaczy, by Bóg nareszcie skrócił dni srogiej pokuty. Widoczne było na twarzach wszystkich wzruszenie przy słowach: »Polska łzami, krwią zalana; krwią i łzami wskrzesz ją Boże«. Nadmienić jeszcze wypada, że wieczorek ten zgromadził w sali gwarectwa całą inteligencję narodowo usposobioną ze Zagłębia, jako też narodowo uświadomionych robotników.

## Rozmaiłości.

**Epidemia tyfusu plamistego w Galicyi.** Urzędownie donoszą: Od dnia 23.—29. stycznia stwierdzono w Galicyi 345 wypadków tyfusu plamistego w 19 powiatach (49 gminach).

**Zniszczenia w Galicyi.** Według obliczeń namiestnictwa, w 59 powiatach Galicyi uległo wskutek wojny zniszczeniu 64.000 budynków mieszkalnych i 113.324 budynków gospodarskich. 58.225 rodzin pozostało bez dachu. Są to

wszystych braków przeżyli tu kilka miesięcy i osłaniali znowu swą bohaterską pierś Węgrów przed inwazyą wroga.

W czasie najniebezpieczniejszych odwrótów służyli zazwyczaj za osłonę, jak to miało miejsce, kiedy z pod Mołotkowa pod bohaterską komendą podporucznika Feliksa Hajduka osłaniali odwrót dwóch batalionów a z pod Pasiecznej na spółkę z I. kompanią odwrót całego pułku.

Śladami ich poczęło kroczyć zwycięstwo, szlakami ich stale chodziła sława. Odznaczyli się też w niebytowskich lasach, kiedy w krytycznej chwili przechylił zwycięstwo na korzyść naszej armii.

Lecz kosztowne, bezcenne były te zwycięstwa, znaczyły je coraz gęściej mogiły.

Miedzy innymi na cmentarzu w Rafajłowej pozostał młody utalentowany pracownik, nauczyciel Rudolf Nardelli.

Poległ on jako sierżant Legionów polskich pod Maksymcem wraz z kilku towarzyszami broni ze Śląska.

Niemal czwarta część Legionistów śląskich znalazła śmierć w Karpatach.

(Dok. nast.)

3. pułku Legionów polskich a następnie utworzono zeń tak zwaną 2. kompanię 3. pułku Legionów polskich.

A potem... potem poszli już w bój i znoje.

Odtąd losy Legionistów śląskich stały się niepodzielną własnością historii.

Gdzie oni nie byli... Brali udział w akcji oczyszczenia Węgier północnych z Rosyan. Zimowali wśród lodów i śniegów w Karpatach. Stanęli tam murem granicznym i byli strażą i tarczą przeciw wrogowi.

Zawsze czujni, zawsze w pogotowiu nie znali już nigdy prawdziwie spokojnych dni.

Pod dzielnym dowództwem pułkownika Józefa Hallera staczali krwawe boje pod Nadwórna, Fitkowem, Mołotkowem.

Pamiętne to były bitwy, bo nie tylko nieprzyjacieli, lecz i przyroda, jakby się na ich zgubę sprysnęła, srożyła się mrozem i zawiejami.

Kostniejąc od zimna, brnęli nieraz w czasie podchodzeń i marszów przez rwące górskie potoki i rzeczki, niekiedy nawet przy kilkunastostopniowym mrozie, — przedzierali się przez nieprzebyte na pozór, dzikie parowy, przepaści nieledwie. Po niesłychanie ciężkiej przeprawie przez przełęcz Panterką zamieszkali Legioniści nasi w niewielkiej górskiej wiosce Rafajłowej, położonej po stronie galicyjskiej.

Wśród niesłychanych trudów i najdotkli-



cyfry urzędowe, raczej za skromne, niż przesadzane. Akcja odbudowy postępuje wprawdzie powoli, ale postępuje.

**Alkohol a wojna.** W pierwszych dwu wykładach 16. i 18. stycznia z cyklu: »Kwestya alkoholizmu i nikotynizmu«, urządzonego staraniem »Eleuteryi« krakowskiej, omawiali aktualną sprawę stosunku alkoholizmu do wojny pp.: prof. Uniw. Jagiell. i starszy lekarz sztabowy, dr. O. Bujwid i K. Kornicki. Pierwszy z nich scharakteryzował istotę alkoholizmu i szkodliwość jego ze stanowiska lekarskiego, konstatając małą odporność i wytrzymałość na trudy wojenne, marsze, skłonność do epidemii (tyfus, cholera) u żołnierzy, używających alkoholu, w przeciwieństwie do żołnierzy-abstynentów. P. Kornicki zaś, opierając się na doświadczeniach wojennych różnych armii — wskazał na tej podstawie zarówno pod względem statystycznym, jak i etycznym zgubne działanie alkoholu na organizm, który zrazu złudnie podniecony, zawodzi w chwili najkrytyczniejszej. Przytaczał wymowne przykłady co do celności strzałów, obserwacji odległości, zdziwienie obyczajów, brak krytycyzmu i inne przekonywujące okoliczności. Zakończył pięknym porównaniem, iż »żołnierz, który źle obsługiwał karabin maszynowy z powodu używania alkoholu — ten żołnierz źle obsłuży maszynę krającą glebę, czy szyjącą ubranie — po wojnie!« W podniosłych słowach wezwał obecnych do wytrwałej pracy zbiorowej nad odbudowaniem z popiołów i zgliszcz nowej Polski: wolnej, trzeźwej i swobodnej od nałogów, zwłaszcza od alkoholu.

**Wzrost katolicyzmu w Niemczech.** Od r. 1870 spadł protestantyzm z 64,89 na 61,82 na stu mieszkańców państwa niemieckiego, a katolicyzm podniósł się z 33,56 na 36,31. Obliczono, że gdyby ten proces trwał w tym samym stopniu aż do 1936 r., to w tym czasie będzie w szkołach 4,878.597 dzieci protestanckich na 4,055.605 katolickich. W r. 1961 na 6,147.032 dzieci protestanckich będzie 6,205.076 katolickich, czyli katolicy będą mieli większość. Takie obliczenie ogłasza protestanckie pismo niemieckie: »Kronika świata chrześcijańskiego«. Wzrost ludności katolickiej należy przypisać tak bardzo okrzykniętej nieraz »moralności katolickiej«, uczącej, że małżeństwo dwojga ludzi ma za pierwsze zadanie wychowanie potomstwa — a nie jak postępowi niektórzy »myśliciele« twierdzą, zaspokojenie tylko praw natury bez ponoszenia wynikających z tego na przyszłość obowiązków. Ogółem liczą Niemcy obecnie 24,260.250 katolików, którzy mają 5 arcybiskupstw, 25 biskupstw, 1 biskupa wojskowego, 17 biskupów sufraganów, 817 dziekanatów, 11.299 parafii, 21.850 kościołów i kaplic, 22.137 księży świeckich. Duchowieństwo zakonne ma 290 domów, 1826 księży, 3591 braci świeckich, 5267 domów siostr z 58.735 zakonnicami, 214 przytułków dla sierot z 4686 sierotami, wreszcie 740 szpitali.

**Żelazne pieniądze w Niemczech.** Żelazne dziesięciofenygowki po raz pierwszy ukazały się w obiegu w tych dniach. Po jednej stronie zaopatrzone są w liczbę »10«, w okrąg napis »Deutsches Reich«, pod liczbą w linii poziomej w napis »Pfennig«, a pod tem datę. Odwrotną stronę zamiast kółka sznurkowego zdobi kółko kropkowane. Żelazne 10-fenygowki tak samo jak żelazne 5-fenygowki wycofane zostaną z obiegu najpóźniej dwa lata po ukończeniu wojny.

**Długi państwowe.** Mało kto wie, że choćby o sobie nie miał, to mimo to ma długi jako obywatel swego państwa. Obliczono, że na każdego mieszkańca ziemi przypada przeciętnie 468 K wszystkich razem długów państwowych, które wynoszą 259.000 milionów koron. W roku 1912 najwięcej długów miała Francja, bo 36 miliardów koron. Niemcy miały 28 miliardów koron długu, Rosja 26 miliardów, Austro-Węgry 22 miliardy, Anglia 20 miliardów, Stany Zjednoczone 16 miliardów, Włochy 14 miliardów. Stosunkowo najwięcej przypadało na głowę każdego mieszkańca długów państwowych w Australii: 1624 K, w Francji 940 K, w Anglii 450 K, w Austrii 442 K, w Rosji 184 K.

**Produkcja złota.** Według dat, ogłoszonych w »Timesie«, produkcja złota na terenach Afryki południowej wykazuje w ciągu wojny stateczny przyrost. Pod koniec listopada 1915 r. zatrudniały kopalnie złota w południowej Afryce 210.000 robotników. W ciągu roku 1914 wyprodukowały te kopalnie w Transwaalu (»Transvaal Chamber of Mines«) i na terenach sąsiednich 8,378.139 uncji złota, wartości 35,699.517 fun-

tów szterlingów. W roku 1915 produkcja wzrosła tak, że już po koniec listopada b. r. doszła do wysokości 8,312.350 uncji, a z końcem grudnia 1915 przekroczył 9 milionów uncji. Miesięcznie wydobywa się bowiem na tych terenach około 780.000 uncji o wartości 3,300.000 funtów.

## Warneńczyk.

Ty spisz rycerzu młody,  
A tam orli zrywa się lot.  
Tam krwawe szykują gody,  
Historje dziejowy wykuwa młot.  
Na czołe błyszczy Jagiełły korona,  
W dłoni szablą, a nad szablą krzyż.  
Wstań i rzeknij: to nasza obrona,  
Krzysz i szablą podniesiona wzwzysł.  
Wstań, dzisiaj nasze polskie stopy  
Na dzikich polach i na brzegach morza,  
Dzisiaj walczymy na krańcach Europy.  
Wstań, z Tobą jasna zapanuje zorza —  
Wstań, niech podźwignie Twa młodzieńcza głowa

Imie rycerskie — bez strachu i zmayı,  
Niech mocno zatętni pierś Jagiełłowa,  
Wstań — wydać wici i poślij rozkazy!

K r a k ó w, 26. sierpnia 1915.

J.

## Gospodarstwo i przemysł.

**Sprowadzanie z Niemiec nasion jarzyn,** jak informuje c. k. Ministerstwo rolnictwa, jest dozwolone z wyjątkiem następujących: grochu, bobu (wszystkich odmian), szpinaku, sałaty, szczerbaku, ogórków, cebuli (wszystkich odmian), porów, kalarepy, karotki, kapusty białej i czerwonej, buraków, kopru, majeranu i buraków ćwikłowych. Celem uzyskania jednak pozwolenia na sprowadzenie wymienionych nasion, należy wnieść specjalne podanie do cesarsko-niemieckiego Rządu za pośrednictwem c. k. Ministerstwa rolnictwa.

**W sprawie nasienia konicznej** podaje c. k. Ministerstwo rolnictwa do wiadomości rolników, że zapasy nasienia konicznej białej nie tylko pokryją zapotrzebowanie wewnątrz państwa, ale będą mogły być eksportowane do Niemiec bez ograniczeń. Gorzej natomiast przedstawia się zapasy nasienia i konicznej czerwonej, inkarnatki, lucerny i esparcety. Dlatego c. k. Ministerstwo rolnictwa wstrzymuje na razie pozwolenie wywozu tych nasion aż do 15. lutego 1916 r., a to celem umożliwienia rolnikom w Austrii zaopatrzenia się do tego czasu w potrzebne im do siewu wymienione nasiona. Zwraca się zatem uwagę P. T. Rolnikom, że po dniu 15. lutego nabycie tych nasion może napotkać na znaczne trudności, a w każdym razie należy się spodziewać znaczniejszej zwwyżki cen tychże nasion.

**W sprawie popierania intensywnej uprawy lnu, konopi i innych roślin,** mogących służyć do produkcji włókna, wydało c. k. Ministerstwo rolnictwa okólnik, w którym wskazuje na konieczność zastąpienia braku bawełny intensywniejszą produkcją przede wszystkim lnu i konopi. W tym celu porozumiało się wspomniane Ministerstwo z c. k. Ministerstwem wojny, a to ostatnie oświadczyło gotowość dostarczenia do wiosennej uprawy tych roślin niezatrudnionych żołnierzy, rekonwalescentów, inwalidów i jeńców wojennych, względnie oddziałów robotniczych i wydało w tym celu do wszystkich c. i k. komend wojskowych odpowiednie rozporządzenie z dnia 5. listopada 1915 r., l. 70.604, oddz. 13. — Reflektanci na tego rodzaju robotników mają wnieść podanie do poszczególnych c. i k. komend wojskowych za pośrednictwem Towarzystw rolniczych. Wspomniany okólnik wskazuje również na możliwość wyzyskania nieużytków przez uprawę także innych roślin, mogących służyć do produkcji włókna, jak n. p. łęczyny, chmielu i pokrzywy.

## Oszczędzajcie!

Spółeczeństwo, nie posiadając swego własnego kapitału w swych kasach i bankach, musi być zależnym od obcego kapitału i od obcych banków, które mają wyłącznie tylko swój interes na oku i nie liczą się wcale z potrzebami ludności kraju, w którym działają.

Ekonomista nasz Stanisław Szczepanowski powiada w swej rozprawie o odrodzeniu kraju polskiego: »Jeżeli my pozwolimy, aby obce kapitały same u nas rządziły, to oddajemy część władzy krajowej w obce ręce. Obce kapitały do nas przyjdą — i one zagarną nas tak, że potem wedle porównania biblijnego będziemy wodę nosili i drwa rąbali — u tych reprezentantów obcych kapitałów.«

Jeżeli więc nie chcemy u obcych drwa rąbać i wodę nosić, musimy się starać o gromadzenie jak największych oszczędności w bankach i kasach własnych, rządzonych przez nas samych.

Niemcy wyteżają wszystkie siły, aby się stać najoszczędniejszym i przez to najbogatszym narodem na świecie. Z gazet wiemy, że depozyty w bankach niemieckich wzrosły znacznie, a n. p. Bawarczycy, służący w armii ruchomej, miliony oszczędności nadesłali swoim rodzicom celem złożenia ich w kasach.

Ciekawa to rzecz, jak Niemcy uczą społeczeństwo swoje cnoty oszczędności.

W Prusach Zachodnich n. p. istnieje stowarzyszenie krzewienia oszczędności p. t. »Kreissparverein Elbing«. Towarzystwo to popiera gminy, właściciele fabryk, rozmaite stowarzyszenia społeczne, powiatowa kasa oszczędności.

Stowarzyszenie to urządza między innymi losowania nagród dla najgorliwszych ciułaczy. Kto zbiera oszczędności za 15 marek, otrzymuje los. Za rok 1913 stowarzyszenie rozdzieliło 112 nagród w wysokości od 15 do 100 marek. Stowarzyszenie to krzewi oszczędność w stowarzyszeniach młodzieży, urządza kasy drobnych oszczędności w szkołach.

W wielu miastach niemieckich każde nowonarodzone dziecko otrzymuje książeczkę oszczędności, na którą miasto wpłaca markę.

Ludność urządzenie to wita z zapałem i składa na książeczki w dalszym ciągu pilnie. Nie dość na tem. Starsze rodzeństwo obdarzonych niemowląt chce także mieć swoje oszczędności. Zbierają więc dzieci grosiki, by zbierać markę, zakupić książeczkę i składać na nią dalsze oszczędności. W ten sposób kasom przybywa wielu nowych klientów.

Jak niemieckie kasy uczą oszczędności, opowiada nam pewien handlowiec Polak, zatrudniony w Berlinie:

»Od dwóch lat pracuję w większym interesie bławatnym. Pewnej soboty po pierwszym miesiącu zjawia się w magazynie pewien jego-ność, przedstawia się jako urzędnik miejskiej kasy oszczędności i namawia, aby na jego ręce złożyć drobne oszczędności, poczynawszy od 50 fenigów.

Dla żartu i trochę dlatego, aby się pozbyć natręta, daliśmy mu po drobnej sumce. Przyszł w następną sobotę i później już stale przychodził co sobota. Dawaliśmy mu drobniaki, uważając to za zabawę.

Przed kilku dniami przychodzi znów ów urzędnik, ale już nie w sobotę, lecz we czwartek i mówi: »Wczoraj było losowanie w kasie a trzecia nagroda w wysokości 75 marek padła na pana S. L.«

Tym szczęśliwcem byłem ja! — Urzędnik wręczył mi książeczkę, w której zapisane były zaoszczędzone przezemnie 161 marek i nagroda 75 marek. Zupełnie niespodzianie stałem się właścicielem 236 marek. — Od razu spoważnieśliśmy. Koledzy zaczęli wypyttywać urzędnika o

Fellera podniecające apetyt, łagodnie przeczyszczające pigułki rumbabarowe z marką

**„ELZA-PIGUŁKI“**



przynoszą ulgę.

6 pudełek franko 4 K 40 h. Aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Przeszło 100.000 listów dziekczynnych.



swoje oszczędności. Podał każdemu liczbę jego oszczędności i dodał:

»Widzicie panowie, że dotychczas wyniosłem od was 627 marek. Razem z procentami oszczędziliście panowie 650 marek zupełnie mimowoli. Chodzi nas kilku po mieście i zbieramy przeszło 7 tysięcy marek tygodniowo, co wyniesie rocznie z górą 300.000 marek. Przypuszczam, że odtąd nie będziecie mnie, panowie, traktowali jako natręta, lecz jak przyjaciela.«

Przeprosiliśmy go, zawstydzeni i przyrzekliśmy, że odtąd oszczędzać będziemy nie mimowoli, lecz celowo.«

Tak Niemcy krzewią oszczędność.

U nas bywało i jest jeszcze poniekąd inaczej — całkiem inaczej. — Młodzież nasza nie zna wartości pieniądza, nieopatrznie i niepotrzebnie dużo wydaje, nie myśli o jutrze. Krzewienie oszczędności wśród młodzieży przyniosłoby naszym kasom wielkie kapitały, któreby wzbogaciły społeczeństwo — nas samych.

Oszczędzajmy sami i uczmy innych oszczędności!

»Kupiec.«

## Żarty i dowcipy.

### Nasze dzieci.

— Tato, tato, wojna się już skończyła!  
— Skąd ty to wiesz?  
— Właśnie teraz czytałem w gazecie: »ostatnie« wiadomości z pola walki.

Z Włoch. — Czegoż ty becysz? — pyta jegomość chłopca, stojącego przed księgarnią i zanoszącego się od płaczu.

— A no, bo mie tatuś wysłał po gazetę i powiedział, że jeżeli nie przyniosę wiadomości o nowych naszych zwycięstwach, to mie zerznie jak byka — a w gazecie takich nowości niema.

— Aa dał ci krawiec poświadczenie za odebrane pieniądze?

— I jeszcze jakie! Zwyczajnie pisze się: otrzymałem z podziękowaniem, a on mi napisał: Chwała Bogu, otrzymałem.

### Ranni, zabici i zająci.

Ranni: Lista strat 334: Kafonek Jan z bat. artyl. fort. z Trzyńca; Kujawski Franciszek z 33. p. p. obrony krajowej z Nierodzimia; Staś Jerzy z 33. p. p. obrony kraj. z Bielska. — Lista 335: Bulik Józef z 14. p. p. z Cieszyńska; Cieżarek Ludwik z 2. p. ułanów z Polskiej Ostrawy; Dziadek Jan z 57. p. p. z Brzezówki; Papoj Karol z 12. p. dragonów z Kocobędza; Szkuta Karol z 21. bat. strzelców pol. z Niem. Lutyni. — Lista 349 (z 31. p. p. landszt.): Binik Paweł z Jaworza, Bock Roman z Cieszyńska, Delong Karol z G. Sucheja, Karas Stanisław z Bruzowic, Kolder Artur z Ustronia, Kozielec Karol z Bobrku, Liberda Rudolf z Dzieńmorowic, Matuszek Józef z Bystrzy, Nytra Wiktor z Cieszyńska, Palarczyk Karol z Góleszowa, Sikora Jan z Nydku, Stierba Jan z Poręby, Tomaszek Jan z Gnojnika (?), Woichna Jan z Dąbrowej, Zielina Karol z Kocobędza, Kuś Józef z Łazów, pow. Frysztat (był ogłoszony jako zabity); (z 100. p. p.): Donocik Józef z Ligoty (pow. Bielsko), Duda Józef z P. Ostrawy, Foltyna Alfons z Frydku, Gemza Jan z Ochab, Gruszczyk Józef z Brennej, Kachel Franciszek z Mikuszowic, Kaleta Jan z Oldrzychowic, Murzyn Szczepan z Piotrowic, Nedwed Franciszek z P. Lutyni, Niesyt Andrzej z Jasienicy, Owczarzy Ludwik z Raju, Tomosz Jan z Kaczyc, Wojnar Adolf z Cieszyńska, Probosz Józef z 15. p. p. obrony kraj. z Istebnej; Siostrzonek Jan z 15. p. p. obr. kraj. z Krasnej (pow. Cieszyń); Wojnar Paweł z 1. bat. sap. z Jasienicy. — Lista 354 (z 31. p. p. landsturm): Pudzych Alfred, kadet z Bogumina, Kajzer Paweł z Łazów (pow. Bielsko), Klimsza Józef z D. Będowic, Michna Antoni, Pułka Józef z Karwiny, Wolny Józef z Michałkowic; (z 56. p. p.): Jakubiec Alojzy z Białej, Seidmann Wilhelm z Dąbrowej; Widnic Rudolf z 5. bat. strzelców z Kaczyc; Strzelczyk Jan z 42. bat. landst. z Międzyrzecza; Kidan Rudolf, chorąży z 32. p. p. landst. z Drogoomyśla. — Lista 357: Matejczek Jakób z 93. p. p. z Lipowca, Zientek Rudolf z Ustronia.

Zabici: Lista 349 (z 31. p. p. landszt.): Babilon Paweł z Pietwałdu, Broda Szczepan z Zawady, Gonnudel Franciszek z Lubna, Kalocz Antoni z W. Kończyc (pow. Frydek), Manowski Piotr z Ligoty, pow. Bielsko (15—21/11), Molata Jan z Cierlicka, Żyła Franciszek z Wielk. Kończyc, pow. Frysztat (niemal wszyscy wyżej wymienieni polegli w dniach 12—16/11 1915). (Z 100. p. p.): Kulasz Rudolf z Morawki (6—15/11), Kulosz Rudolf z Polskiej Ostrawy (7/11). — Lista 354 (z 56. p. p.): Gasiński Franciszek z Lipnika (12/10), Gaszek Jerzy z Godziszowa (16/7), Nowak Andrzej z Białej (12/10), Nowotarski Sylwester z D. Lesznej (17/7), Ślezak Władysław z Białej (15/6), Wilos Władysław z Kamienicy (17/7); Kuba Franciszek z 1. p. p. z Mostów (23/10 1914).

Zajęci: Lista strat 335 (z 13. p. p. landsturm): Aust Ernest z Cieszyńska, Barabas Paweł z Drogoomyśla, Cholewik Paweł z Bielska, Chrobaczek Andrzej ze Skrzeczonia, Konderla Jan z Nydku, Tesarz Jan z Bogumina. — Lista 337: Tuczek Władysław, por. rez. 12. bat. strzelc. pol. z Cieszyńska (Rjezań, Rosya). — Lista 349: ks. Płoszek Rudolf, kurat połowy 15. p. p. obr. kraj. z Gnojnika (Simborsk, Rosya). — Lista 349 (z 5. bat. strzelców): Cieślar Paweł z Wisły, Folwarczny Franciszek z Kocobędza, Kałol Jan z Lesznej, Kałuża Józef z Pastwisk, Konderla An-

drzej z Wisły, Kubik Paweł z Oldrzychowic, Kujawa Adam z Koniakowa, Postulka Józef z Dzieńmorowic, Sosna Jan z Wierzniovic, Szpin Jan z Hażłacha (wyżej wymienieni znajdują się w Bolechowie w Rosyi); Burda Karol z 20. p. p. z G. Cierlicka; Popek Franciszek z 100. p. p. z Łomnej; Postulka Józef z 6. bat. strzelców z Dzieńmorowic; Rozbroj Jan z 100. p. p. ze Sucheja; Szarek Jan z 20. p. p. z G. Międzyrzecza (Tjumień, Rosya). — Lista 350: Adamik Adam z 10. bat. sap. z G. Trzanowic. — Lista 351: Swoboda Jan, major 75. p. p. z Cieszyńska (Samar-kand, Rosya). — Lista 354: Biernat Józef z 56. p. p. z Cieszyńska; (z 5. bat. strzelców): Ganzel Józef z Drogoomyśla (Nowo-Nikolajewsk, Rosya); Kisiela Paweł z Lipowca, Klar Jan z Muglinowa, Ostapowicz Józef z Zarzeczka, Ożana Franciszek z Pietwałdu (N. Nikolajewsk, Rosya); Krucina Wiktor z 15. p. p. obr. kraj. z Dąbrowa (Omsk, Rosya); Gola Maksymilian z 16. p. p. landst. z Bogumina; (z 31. p. p. obrony kraj.): Błahut Ludwik z D. Toszonowic (Penza, Rosya), Brachaczek Tomasz z Zebrzydowic (Tjumień, Rosya), Sasin Antoni z Radwanic (Bałta, Rosya); (z 54. p. p.): Błahuta Ignacy z Krasnej, pow. Frydek (Omsk, Rosya), Glac Maksymilian z Karwiny (Stepnoj-Akmołińsk, Rosya), Jansa Franciszek z Pudłowa (Nowo-Nikolajewsk, Rosya), Khinsza Adolf (może Klimsza) z Łak (Stepnoj, Rosya), König Andrzej z Mazańcowic (Stanica, Rosya), Machaj Franciszek z W. Kończyc, pow. Frysztat (Stepnoj, Rosya); Zielasko Jan z 20. p. p. z G. Międzyrzecza (Toms, Rosya). — Lista 355: Karkoszka Karol, por. rez. 40. p. p. z Pietwałdu (Streteńsk, Rosya). — Lista 357: Botur Franciszek z 6. bat. strzelców (w Rosyi); Galuszek Franciszek z 54. p. p. z Wierzniovic (Petropawłowski, Rosya); Kozik Franciszek z 54. p. p. z Czechowic (Petropawłowski, Rosya); Pawlas Jan z 20. p. p. z Bielska (Toms, Rosya); Pryczek Rudolf z 54. p. p. z Próchniej (Petropawłowski, Rosya); Żwak Franciszek z Dobracic (Petropawłowski, Rosya).

### Najlepsza metoda

do szybkiego nauczania się po niemiecku jest  
E. Kermel i J. Kotas:

## Samouczek

języka niemieckiego bez pomocy nauczyciela. Cena egz. 3 K, w płócienniej oprawie 3 K 60 h. Żądajcie w każdej księgarni tego samouczka jako najlepszego!

Główny skład w księgarni J. Nowaka w Orłowej, śl. austr.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

## IGNACY CYPRES,

== KRAKÓW, ulica Szewska 13/5 ==



towary po nadzwyczajnie tanich cenach.  
1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 16,—; stalowy damski Remont. K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszki srebrne od K 3,—; zegarki damskie złote od K 40,—.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie.

## Bank Rolniczy

== we Frysztacie ==

przyjmuje wkładki na

4 <sup>3</sup>/<sub>4</sub> %.

Bezpieczeństwo najzupełniejsze — wobec nieograniczonej poręki za wkładki prawie 1000 rolników całym majątkiem.

Udziela pożyczki pod dogodn. warunkami.

Stan wkładek . . . . . 805.236 K

Stan pożyczek . . . . . 914.792 K

Majątek własny Banku . . . . . 82.227 K

Filia Banku w Karwinej, koło gospody p. Gritnera, urzęduje w środy i niedziele od godz. 9. do 12. przed południem.

Antoni Kasprzak, Józef Dobrowolski,  
c. k. notar., prezes. naczelny dyrektor.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU @ Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksla na umiarkowany procent i przyjmuje

○○○○○○

wkładki na oszczędność

○○○○○○

Czeki pocztowe  
na żądanie

i płać od nich

4 <sup>1</sup>/<sub>2</sub> %

Czeki pocztowe  
na żądanie

○○○○○○

od dnia następnego po wpłacie

○○○○○○

Nakładem »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinej, Cieszyń 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy. Zamówienia należy adresować: »Dziedziectwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

## Zegarek wojenny z bransoletką

Z ochroną szkła. Stłuczenie niemożliwe.



Wielkość według rysunku

Albo też w wielkim formacie

Wojskowy zegarek bransoletkowy z rzemieniem skórzanym, nikiel albo stal, wielki format K 6,—, radium K 10,—. Ten sam w małym formacie, według rysunku K 10,—, 12,—, radium K 15, 18,—. Z precyzyjnym mechanizmem ankrowym K 20,—, 24,—, marka »Cyma« K 30,— »Omega« K 50,—. Z ochroną szkła, według rysunku K 1,50 osobno. Najnowszy zegarek wojenny K 5,—, I. jakości K 8,—, radium K 10,—. Kieszonkowy budzik K 18,—, radium K 26,—. Dopasowana bransoletka skórzana K 2,— osobno. Budzik wojenny niklowany 21 cm wysoki z dzwonkiem K 5,—. Budzik wojenny »Kanone«, budzi bardzo głośno, K 6,—. Budzik wojenny »Dobosz«, bębni marsz generalny, K 7,—. 3 lata gwarancji. Wysyłka za nadesłaniem kwoty z dodatkiem 50 h na porto, także na plac wojny, przez

L. Dom eksportowy zegarków wojennych

## Max Böhnel

WIEN, IV., Margarethenstraße 27/598.

Oryginalne cenniki fabryczne gratis.

## Tow. oszczędności i zaliczek

== w CIESZYŃNIE ==

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w »Domu Narodowym«, w Rynku na I piętrze) z filiami: w Jabłonkowie, we Frysztacie, w Boguminiu, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej przyjmuje od członków i nieczłonków

## wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płać od nich

4 <sup>1</sup>/<sub>2</sub> %

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami cych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków książkowych wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codzien, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 4. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzęduje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZAKŁAD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stow. zarejestrowane z nieograniczoną poręką.  
I Domagalski. A. Tepar. H. Filipiewicz.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »

Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ulicy Stefanii (Głębokiej); Rudolf Bialek, kupiec »pod Modrą«. — W Boguminie (dwo-rzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 7 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcy i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilko-razowym umieszczeniu znacznie taniej.

Roznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 15. lutego 1916.

Nr. 13.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Ravenna z powietrza bombardowana. - Zatopienie francuskiego pancernika „Suffren“.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 10. lutego. Urzędowo donoszą: Bez szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 11. lutego. Urzędowo donoszą: Brak szczególniejszych wydarzeń.

Koło Flitsch zdobyto nieprzyjacielską pozycję i wzięto 73 alpinów w niewolę.

Wiedeń, 12. lutego. Urzędowo donoszą: Na froncie Pobrzeża odbywają się znowu od kilku dni bardziej ożywione walki artylerii. Koło Flitsch zdobyły nasze oddziały dzisiaj rano nieprzyjacielską pozycję w okręgu Rombon. Zdobyły one 3 karabiny maszynowe i wzięły w niewolę 73 alpinów.

Włoski atak w okolicy Rombon odrzucony.

Wiedeń, 13. lutego. Urzędowo donoszą: Nocny atak włoski na zabrane przez nas pozycje w obszarze Rombon został odparty. Miejscami odbywała się ożywiona czynność artylerii nieprzyjacielskiej. Także Gorycya otrzymała — prawie codziennie — kilka granatów.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Hydroplany bombardują Równię.

Wiedeń, 13. lutego. Urzędowo donoszą: Dnia 12. lutego po południu zniszczyła flotyla napowietrzna w Równi (na północno-wschodnim wybrzeżu włoskiem) dwa magazyny kolejowe. Budynki kolejowe, fabryka siarki i cukru zostały silnie uszkodzone; wzniecono kilka pożarów. Łatawce były przez baterię obronną w Corsini silnie ostrzeliwane.

Druga flotyla obrzuciła licznie i celnie zakłady pomp w Codigoro i Cavanello.

Wszystkie łatawce powróciły nienaruszone.

Komenda floty.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Przed jednym szansem 200 poległych Rosyan.

Wiedeń, 10. lutego. Urzędowo donoszą: Nieprzyjaciół rozwinął wczoraj na Wołyniu i na wschodnio-galicyskim froncie wzmożoną działalność przeciw naszym strażom przednim.

Naprzeciw armii arcyksięcia Józefa Ferdynanda prowadził nieprzyjaciół powtórnie i na różnych pozycjach oddziały wywiadowcze, w sile aż do batalionu, przeciwko naszym liniom ubezpieczeń. Przyszło, szczególnie w odcinku górno-austriackiego pułku piechoty nr. 14 do gwałtownych walk straży przednich, trwających i w nocy a zakończonych ostatecznie zupełnem wypędzeniem nieprzyjaciół. Przy jednych, szczególnie atakowanych okopach przednich narachowano około 200 rosyjskich trupów i zabrano wielu jeńców.

Również i u naszych przednich straży, na północny zachód od Tarnopola, walczone zacięcie w nocy z wczoraj na dziś. Rosyanie napadli jeszcze po raz drugi wymienione już w jednym z ostatnich komunikatów wysunięte szan-ce, zostali jednak kontratakami znowu od-pędzeni.

Na besarabskiej granicy odrzuciła chorwacka obrona krajowa rosyjski batalion z dobrze wybudowanej pozycji przedniej ku pozycji głównej.

Zaczepki Rosyan wszędzie odparte.

Wiedeń, 11. lutego. Urzędowo donoszą: Działalność nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych przeciwko frontowi armii arcyksięcia Józefa Ferdynanda trwa dotąd. Nasze oddziały ubezpieczające odrzuciły Rosyan wszędzie. Straże przednie węgierskiego pułku piechoty nr. 82 rozgromiły kilka rosyjskich kompanii.

Zacięte walki o szaniec.

Wiedeń, 12. lutego. Urzędowo donoszą: Wczoraj odrzuciliśmy znów liczne rosyjskie oddziały wywiadowcze. Przyszło także do silniejszych walk artylerii. Wymieniony już wielokrotnie szaniec straży przednich na północny zachód od Tarnopola, wystawiony na jak naj-silniejszy ogień artylerii nieprzyjacielskiej, musiał zostać w godzinach popołudniowych opróżnionym. Rosyanie usadowili się w opuszczonych pozycjach silnie, w nocy wyrzucono ich stamtąd w gwałtownej walce.

Wiedeń, 13. lutego. Urzędowo donoszą: Nie wydarzyło się nic szczególniego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna austriacko-czaroogórska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 10. lutego. Urzędowo donoszą: Bez szczególniejszych wydarzeń.

Zajęcie Tirany i wzgórz między Prezą a Bazarem Sjak.

Wiedeń, 11. lutego. Urzędowo donoszą: Postępujące naprzód w Albanii austro-węgierskie siły wojenne obsadziły dnia 9. lutego Tiranę i wzgórz pomiędzy Prezą i Bazarem Sjak.

Spotkanie się z wojskami włoskimi w Albanii.

Wiedeń, 12. lutego. Urzędowo donoszą: Na zachód od Tirany usiłowały włoskie wojska zdobyć zabrane przez nas pozycje górskie. Oddziały nasze odrzuciły precz wszystkie ich ataki.

Wiedeń, 13. lutego. Urzędowo donoszą: Nie wydarzyło się nic szczególniego.

### Wojna niemiecko-rosyjska.

Ataki nieprzyjacielskie odparte.

Berlin, 10. lutego. Naczelna kwatera donosi: Przy grupie armii gen. Linsingena i przy armii gen. hr. Bothmera zostały ataki słabych oddziałów nieprzyjacielskich zniweczone przez wojska austriacko-węgierskie.

Berlin, 11. lutego. Naczelna kwatera donosi: Na północ od jeziora Dryświaty odrzuciliśmy atak silnego oddziału wojsk rosyjskich.

Berlin, 12. lutego. Naczelna kwatera donosi: Na różnych miejscach frontu odrzuciliśmy ataki rosyjskich patroli i mniejszych oddziałów wojskowych.

Berlin, 13. lutego. Naczelna kwatera donosi: Położenie w ogólności niezmienione. Na wschód od Baranowic szturmowaliśmy dwa, jeszcze przez Rosyan na zachodnim brzegu Szczary zatrzymane przednie werki.

Naczelne dowództwo armii.

Zapewnienia min. Poliwanowa.

Paryż, 9. lutego. Rosyjski minister wojny Poliwanow oświadczył wobec współpracownika »Journalu«, że brak amunicji, który się dał zauważyć w końcu roku 1914, doszedł do szczytu przed rokiem, a stał się złowrogim w maju i w czerwcu 1915. Skutkiem braku pocisków musiała armia rosyjska bezwarunkowo się cofnąć. Jakkolwiek ze względu na dzielność i sposób walczenia zasługiwała na zwycięstwo. Obecnie — oświadczył minister z całą pewnością — istnieje brak amunicji tylko we wspomnieniu. Rosyjskie baterie, z czem nieprzyjaciół nie odwykł się być już liczyć, dały się, zdaniem Poli-



wanowa, odczuć nieprzyjacielowi. Usposobienie wojska jest znakomite, a dzięki powołaniom, które nastąpiły, i dzięki podwojeniu miejsc na pomieszczenie rekrutów, ma obecnie Rosya stale 1½ miliona młodych rekrutów, z czego można uzupełnić oddziały wojskowe. Minister oświadczył, że krótko powiedziawszy, z przedłużeniem wojny wzrosły siły sojuszników.

## Wojna niemiecko-francuska

**Zdobyto rowy, pojmano jeńców i zabrano 2 karabiny maszynowe.**

Berlin, 10. lutego. Naczelną kwatera donosi: Na północny zachód od Vimy wydarły nasze oddziały Francuzom większy kawałek rowu strzeleckiego i zdobyły z powrotem w okolicy Neuville jeden z niedawno utraconych lejków. Przytem wpadło w nasze ręce 52 jeńców i dwa karabiny maszynowe.

Na południe od Somme odrzuciliśmy wielokrotnie częściowe francuskie ataki. Głęboko na północ od Bequencourt udało się nieprzyjacielowi usadowić się w małej części naszego, najdalej wysuniętego rowu. Na wyżynie Combres zniszczyliśmy wybuchem min nieprzyjacielskie pozycje. Francuskie wybuchy minowe, na północ od Celles we Wogezach, nie odniosły skutku.

**Ataki francuskie odrzucone.  
Sukcesy na morzu.**

Berlin, 11. lutego. Naczelną kwatera donosi: Na północny zachód od Vimy przedsięwzięli Francuzi po wielogodzinnych przygotowaniach artyleryjskich cztery ataki, celem ponownego odzyskania utraconych rowów. Ataki ich spełzły zupełnie na niczem. Także na południe od Sommy nie zdołali nic odzyskać z utraconej pozycji. Nad Aisne i w Szampanii miejscami ożywiony ogień artyleryjski.

Jeden z naszych balonów na uwięzi, nie obsadzony załogą, urwał się i wzniósł się koło Vailly ponad linie nieprzyjacielskie.

**Najgwałtowniejszy ogień w Szampanii.**

Berlin, 12. lutego. Naczelną kwatera donosi: Po najgwałtowniejszym ogniu na wielkiej części naszego frontu w Szampanii atakowali Francuzi znowu na wschód od folwarku Moisson de Champagne (na północny zachód od Massiges) i wtargnęli do naszych stanowisk na rozciągłości nie całych 200 metrów. Na wzniesieniu Combres obsadziliśmy przed naszymi rowami brzeg jednego lejka, wyrwanego przez Francuzów.

**Zdobyto 35 karabinów maszynowych.**

Berlin, 13. lutego. Naczelną kwatera donosi: We Flandryi wdarły się, po ożywionym ogniu artyleryi, patrole i silne oddziały wywiadowcze do nieprzyjacielskich pozycji. Dokonały kilka z pełnym powodzeniem wybuchów i wzięły ponad 40 Anglików do niewoli.

Artylerya angielska ostrzeliwała wczoraj i przedwczoraj miasto Lille z dobrym rezultatem. Strat atoli ani wojskowych szkód nie spowodowało nam to.

Na naszym froncie, między kanałem La Basse i Arras, jak również na południe od Somme ucierpiała działalność bitewna wskutek niepogody. W walkach w okolicy północno-zachodniej od Vimy, wzięliśmy do dnia 9. lutego ogółem do niewoli 9 oficerów i 682 żołnierzy. Łączna zdobycz wynosi 35 karabinów maszynowych, 2 miotacze min i inne przybory.

Artylerya nasza wzięła pod silny ogień pozycje nieprzyjacielskie między Oise i Reims. Patrole stwierdziły dobry skutek w rowach przeciwnika. W Szampanii szturmowaliśmy na południe od St. Marie a Py francuskie stanowiska w rozciągłości 700 metrów i wzięliśmy do niewoli 4 oficerów i 202 żołnierzy. Na północny zachód od Massiges spełzły na niczem dwa gwałtowne ataki nieprzyjacielskie. Na zajętej przedwczoraj przez Francuzów części naszego rowu pod Maisons de Champagne, trwają bez przerwy walki granatami ręcznymi.

Miedzy Mozą i Mozłą zniszczyliśmy pięcioma wysadzeniami całkowicie przednie rowy

nieprzyjacielskie po 30—40 metrów szerokości.

Ożywione ataki artyleryi w Lotaryngii i w Wogezach. Na południe od Lusse (na wschód od St. Die) wtargnął oddział niemiecki do wysuniętej części pozycji francuskiej i wziął przeszło 30 strzelców do niewoli.

Hydroplany nasze obrzuciły obficie bombami urządzenia etapowe i kolejowe w La Fanne i Poperinghe. Atak lotników nieprzyjacielskich na Ghisteltes (na południowy wschód od Ostendy) nie wyrządził żadnej szkody.

Naczelné dowództwo armii.

**Zatopienie francuskiego pancernika »Suffren«.**

Berlin, 12. lutego. Urzędowo ogłaszają: Podwodna łódź niemiecka zatopiła w dniu 8. lutego przy wybrzeżu syryjskim, na południe od Bejrut, francuski okręt liniowy »Suffren«. Okręt w dwóch minutach poszedł na dno.

Zatopiony okręt zbudowany został w roku 1899 i należał do kategorii mniejszych okrętów liniowych, o pojemności 12.700 ton; długości 125 metrów, szerokości 22½ metra. Załoga liczyła 655 ludzi. Uzbrojony był w czterdzieści cztery armat i dwie rury torpedowe.

## Wojna czwórsojusz z Serbią i Czarnogorą.

Nic nowego.

Berlin, 10. lutego. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 11. lutego. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 12. lutego. Naczelną kwatera donosi: Położenie jest niezmienione.

Berlin, 13. lutego. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Naczelné dowództwo armii.

## Wojna angielsko-niemiecka.

**Zatopienie angielskiego krążownika »Arabis«.**

Berlin, 11. lutego. Naczelną kwatera donosi: Przy ataku łodzi torpedowych w nocy z 10. na 11. lutego natrafiły łodzie nasze przy Doggerbank, około 120 mil morskich na wschód od angielskiego wybrzeża, na kilka krążowników, które natychmiast podjęły ucieczkę.

Łodzie nasze w pogoni za nimi zatopili nowy krążownik »Arabis«, drugi zaś krążownik celnym strzałem dosięgły. Przez nasze łodzie torpedowe uratowany został komendant »Arabis«, dwóch oficerów, oraz 21 żołnierzy.

Nasze siły bojowe nie odniosły żadnych uszkodzeń ani strat.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

**Sprawozdanie angielskie o powietrznym ataku.**

Londyn, 9. lutego. Urząd wojenny donosi: O godz. 3. min. 36 po południu zbliżały się dwa niemieckie hydroplany do wybrzeża Kent. Kilka minut później padły 3 bomby w pobliżu Ramsgate, a 4 w pobliżu szkoły Broadstairs. Z ostatnich trzy eksplodowały. Strat w ludziach nie ma. Podobno też nie ma i szkody, prócz szyb okiennych. Druga depeza w tej sprawie donosi z Londynu, 10. lutego, że według urzędowego doniesienia ranione zostały w czasie ataku bombami dwie kobiety i jedno dziecko. Liczne ławce wojska i marynarki wzniosły się w górę celem zaatakowania nieprzyjacielskich lotników, którzy się jednak cofnęli.

**Atak powietrzny na Anglię.**

Berlin. Urzędowo donoszą: Dnia 9. lutego po południu kilka naszych aeroplanów marynarki obrzuciło obficie bombami port, zakłady fabryczne i koszarę w Transgate na południe od Tamizy.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem.

**Niepowodzenia rosyjskie w Persyi.**

Konstantynopol, 9. lutego. Gazeta turecka »Mussul« donosi, że w Persyi zostali pobici Ro-

sianie pod Sandibulah przez Turków i Persów pod dowództwem Hedar beja. Zwycięzcy zajęli Sandibulah. Rosyianie ponieśli wielkie straty i cofnęli się w wielkim nieporządku. Straty tureckie są małe.

**Przygotowania czwórporozumienia.**

Przyjazne czwórporozumieniu pismo rumuńskie »Epoca«, omawiając przyszłą ofensywę czwórporozumienia, pisze: Francya sporządza dziennie zwyż 280.000 pocisków dla ciężkich i lekkich dział. Anglia, która na początku wojny wytwarzała zaledwie 10.000 pocisków, sporządza ich teraz dziennie ćwierć miliona. Do cyfry tej należy dodać 150.000 sztuk, przychodzących codziennie z Ameryki.

Oczywiście, iż w parze z amunicją idzie wzrost dział, których Francya wyrabia dziennie 30 do 40, zaś Anglia nieco mniej. Cyfry te dają pojęcie o olbrzymich przygotowaniach czwórporozumienia na wiosnę. Podobno główne uderzenie na froncie zachodnim ma nastąpić w marcu.

Brzmi to fantastycznie — pisze »Epoca« — jednak stanowiska przeciwnika obrzucone zostaną wielu milionami pocisków.

**Stanowisko Grecyi.**

Londyn, 12. lutego. »Daily News« dowiadują się z Aten 10. lutego: Złożone dziś w Izbie oświadczenie ministeryalne chyba nie polepszy stosunków między Grecją a czwórporozumieniem. Prezydent ministrów mówił o nacisku z zewnątrz i o wzrastającym niebezpieczeństwie dla Grecyi, które z tego nacisku powstanie. Dał poznać, kogo ma na myśli, gdy powiedział, że protestuje przeciw naruszeniu neutralności Korfu i gwałtownemu obsadzeniu Karaburun. Ten przymus będzie może trwał dalej, ale wyraźnie objawiająca się stanowczość narodu wytworzy w Grecyi przekonanie, że te państwa nie zmuszą jej do ustąpienia z drogi, wymaganej przez jej narodowe interesy.

Minister spraw wewnętrznych wśród wielkich oklasków bronił polityki rządu i oświadczył, że Grecya nie zdemobilizuje swego wojska.

Korespondent »Daily News« kończy: Ktoś, co umie tak po grecku jak ja i razem ze mną opuścić Izbę, streścił debatę w tem, że ani jeden głos nie odezwał się za czwórporozumieniem.

**Wysyłki wojsk włoskich.**

Berliner Tageblatt« donosi z Amsterdamu: Z angielskich źródeł nadeszła wiadomość, iż na ostatniej radzie ministrów, która odbyła się w Rzymie pod kierownictwem króla, a przy udziale gen. Cadorny, postanowiono, mimo oporu Cadorny, wysłać do Walony 100.000, zaś do Salonik 50.000 ludzi.

**Podróż Brianda do Włoch.**

Francuski prezydent ministrów Briand bawił w tych dniach w Rzymie.

»Berliner Tageblatt« donosi z Genewy: O podróży Brianda do Rzymu donosi lyońskie pismo »Nouveliste«, iż podróż ta ma na celu zorganizowanie jednolitego planu wojennego między sprzymierzeńcami, tudzież utworzenie jednej organizacji, kierującej wszystkimi wojennymi i politycznymi operacjami czwórporozumienia. Oprócz tego ma być uregulowana sprawa Albanii.

»Politiken« pisze: Odwiedziny Brianda we Włoszech mają oprócz celów wojskowych z pewnością także i ten cel, by starać się usunąć nieporozumienia, które zarówno w prasie francuskiej jak włoskiej silnie się odzywały. Dzienniki mocarstw zachodnich wyrażają niezadowolenie, że Włochy uparczywie interesują się tylko swoim frontem w Alpach, zaniedbują zaś wojnę bałkańską; we Włoszech natomiast panuje nie mniejsze rozgoryczenie, że nie można dostać węgla a jeżeli się go dostanie, to po niebywale wysokich cenach. Zagroza to silnie przemysłowi włoskiemu, wskutek czego ten kraj, ekonomicznie i tak nie silny, wielce cierpi, a przecież Włochy podjęły tę wojnę ze »świętego egoizmu«.

**Obsadzenie wyspy Fano.**

Kolonia, 10. lutego. »Köln. Volkszeitung« donosi z Korfu, że Francuzi obsadzili grecką wyspę Fano. Okupacyi dokonano bez prze-



szkód. Fano znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie Korfu na północny zachód od niego.

#### Kanclerz Niemiec o stosunku do Stanów Zjednoczonych.

Kolonia, 12. lutego. »Köln. Ztg.« donosi z granicy holenderskiej:

Berliński sprawozdawca »New York Herald«, Wiegand, miał rozmowę z niemieckim kanclerzem Rzeszy.

Kanclerz oświadczył, że to, czego domaga się rząd Stanów Zjednoczonych, byłoby niemożliwym poniżeniem. Poszedłem daleko, celem utrzymania serdecznych, przyjaznych stosunków ze Stanami. Okazałem w całej sprawie bardzo pojednawcze usposobienie wobec Stanów. Byłem i jestem gotowym do przyznania Ameryce wszystkiego, co mogą Niemcy słusznie przyznać, utrzymując podstawy swego honoru. Ale nie mogę narzucić niemieckiemu narodowi upokorzenia Niemiec. Nie mogę pozwolić na wyrzucenie nam z ręki broni łodzi podwodnych. Nie mógłbym zadowolić Ameryki, gdyby to miało się stać kosztem narodowego upokorzenia. Brzmienie noty Lansinga nie pozostawiało mi żadnego innego wyboru jak odrzucenie. Ja jednak jeszcze nie straciłem ufności, że zdrowy rozsądek ludzki weźmie górę nad żądaniami Waszyngtonu. Nie chcemy wojny z Ameryką. Uczyniłem wszystko i będę wszystko robił, celem uniknięcia wojny, ale są rzeczy, których nie mogę uczynić. Jeżeli w Ameryce istnieje to samo szczerze pragnienie dojścia do porozumienia, jak u rządu niemieckiego i u narodu niemieckiego, to nie przyjdzie do zerwania dobrych stosunków, które od przeszło stu lat oba kraje łączą.

#### Odwiedziny króla Ferdynanda w austro-węgierskiej kwaterze wojennej.

Wiedeń, 11. lutego. Z kwatery prasowej donoszą: Król bułgarski Ferdynand przybył dzisiaj o godz. 2. min. 30 po południu do siedziby c. k. Naczelnego Komendy armii. Króla, któremu towarzyszyli prezydent ministrów Radosławow, generalissimus Jekow i liczny orszak, powitał na dworcu kolejowym naczelną wódz armii, marszałek polny arcyks. Fryderyk, szef sztabu generalnego, generał-pułkownik Conrad von Hötzenhof, przydzieleni do c. k. Naczelnego Komendy armii zastępcy niemieckiej armii i naczelnicy władz miejscowych. Po serdecznym pozdrowieniu i przedstawieniu udał się król z arcyksięciem Fryderykiem na zamek. Na ulicach uroczyste przystrojonych zebrały się tłumy publiczności, które z entuzjazmem witały sprzymierzonego monarchę.

Po przybyciu króla na zamek przedstawiono królowi bułgarskiemu orszak arcyksięcia Fryderyka. Następnie złożył król wizytę polnemu marszałkowi. Wkrótce potem udał się król w uniformie austro-węgierskiego polnego marszałka do gmachu Naczelnego Komendy armii, gdzie u wejścia powitał go szef sztabu generalnego bar. Conrad v. Hötzenhof. Monarcha udał się do oddziału operacyjnego, gdzie rozmawiał z wszystkimi pracującymi w tym oddziale, a następnie zabawił trzy kwadransy w pracowni generała-pułkownika bar. Conrada. Po powrocie na zamek przyjął król szefa sztabu gener. bar. Conrada na dłuższej audyencji. Po południu był król wraz z arcyks. Fryderykiem obecnym na przedstawieniu filmu wojennego w kinoteatrze, gdzie przybycie króla przyjęto dźwiękami bułgarskiego hymnu narodowego. Król śledził z największym zainteresowaniem bieg przedstawienia, przedstawiającego w seryach obrazów walki naszych sił zbrojnych na morzu i w wysokich regionach Alp. Przedstawiono także bardzo interesujące epizody z wojny bałkańskiej. Te obrazy, zwłaszcza pierwszy przez samego króla prowadzony pociąg z Niszu do Sofii, zjazd monarchów w Niszu, oraz zwycięski pochód armii bułgarskiej pod dowództwem generała Todorowa wywołały burzliwe owacje dla sprzymierzonego panującego. Owacje na końcu przedstawienia ponowiły się.

O godz. 8. wieczorem odbył się obiad w zamku, w którym prócz orszaku króla i arcyks. Fryderyka oraz szefa sztabu gener. bar. Conrada wzięli także udział zastępcy ministerstwa spraw zagranicznych przy naczelnym komendzie armii. Podczas obiadu wymienili arcyksiążę i jego dostojny gość serdeczne toasty.

Król bułgarski nadał polnemu marszałkowi arcyks. Fryderykowi bułgarski order waleczności pierwszej klasy. Taki sam order otrzymał szef sztabu generalnego bar. Conrad v. Hötzenhof.

#### Z Cieszyna i okolicy.

**Mianowania.** Dr. Fryderyk Wrzał, inspektor krajowy, mianowany został radcą dworu. Naczelnik sądu we Frysztacie p. Karol Pawlik otrzymał tytuł radcy sądu krajowego. Radcami szkolnymi mianowani zostali: profesor gimnazjum niemieckiego w Cieszynie Józef Linhart i profesor niem. seminarium naucz. Juliusz Żytyn.

**Odznaczenia.** P. Kazimierz Mokrzycki, radca pocztowy w Opawie, otrzymał krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa na wstędze wojsk. krzyża zasługi; dr. Herman Tschiggfrey, dyrektor kolei koszycko-bogumińskiej, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa; p. Rudolf Alscher, dyrektor niem. szkoły realnej w Cieszynie, order żelaznej korony III. klasy; p. Fr. Steffal, starszy inspektor kolei koszycko-bogumińskiej w Cieszynie, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa; p. Fr. Kopka, sekretarz starostwa w Cieszynie i p. Edw. Blasch, weterynarz powiatowy w Cieszynie, złoty krzyż zasługi z koroną; p. Stanisław Zajączek i p. Emil Magg, kontrolorzy kolei koszycko-bogumińskiej, złoty krzyż zasługi; p. Jan Podgórski, koncepista policji przy lwowskiej dyrekcji policji, pełniący obecnie służbę w siedzibie sztabu gen., srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze orderu waleczności.

**Mianowania w wojsku.** Chorąży Józef Jaksa-Bobowski, który swego czasu został odznaczony małym i wielkim srebrnym medalem waleczności, został obecnie zamianowany podporucznikiem, a jednoroczny ochotnik Paweł Jaksa-Bobowski kadetem. Obaj wymienieni są synami starosty cieszyńskiego p. Jaksy-Bobowskiego i od początku wojny pełnią służbę wojskową w polu.

**Z dyrekcji c. k. gimnazjum polskiego w Cieszynie.** W tegorocznym sprawozdaniu szkolnym zamierza dyrekcja zamieścić dokładny spis tych wszystkich byłych uczniów Zakładu, którzy bądź dobrowolnie, bądź z obowiązku podążyli na pole walki. W szeregach bojowych znalazł się spory zastęp starszych i młodszych wychowanków naszej szkoły. Upamiętnienie ich nazwisk w kronice Zakładu będzie aktem pietyzmu i czci winnej ich bohaterskim wysiłkiem w tych bezprzykładnych w dziejach świata zapasach narodów. Ma jednak Zarząd szkoły nie mało trudności w zebraniu dat potrzebnych. O pomoc w tej mierze zwraca się więc na tej drodze do wszystkich, którzy mogą ich dostarczyć dyrekcji. Dołożymy wszyscy starań, aby obraz udziału wychowanków naszego zakładu w tej najkrwawszej wojnie, obraz ich trudów i wysiłków, ofiar i poświęceń był jak najpełniejszy i jak najwierniejszy. Gorąco prosimy więc naprzód tych, którzy stoją na polu walki, by o sobie samych i kolegach walczących podawać chcieli dyrekcji wiadomości o czasie wstąpienia do służby, osiągniętym stopniu, zyskanem odznaczeniem lub nagrodzie, ewent. o śmierci lub poniesieniu ran na placu boju. Tę samą prośbę gorąco zwracamy do ich rodziców, krewnych, przyjaciół i bliższych znajomych, a wszystkie wiadomości prosimy przysyłać pod adresem dyrekcji c. k. gimnazjum polskiego w Cieszynie.

**Sekretariat katolicki w Cieszynie w domu »Dzielnictwa«** na Starym Targu udziela bezpłatnej porady w sprawach gospodarczych, podatkowych, przemysłowych, wojskowych i t. d. i sporządza wszelkie prośby i podania. Tam również przeglądać można urzędowe listy strat i otrzymać wiadomości o rannych żołnierzach. Wszyscy, którzy zwracają się do nas listownie po wiadomości o żołnierzach, muszą podać: imię i nazwisko, szarżę, kompanię, rok urodzenia, wieś i powiat przynależności i datę dnia, kiedy żołnierz ostatni raz z pola pisał. Nadto każdy pytający się musi dołączyć markę za 20 h na koszt korespondencji.

**Zgon.** Dnia 9. b. m. zmarła w szpitalu Elżbietanek w Cieszynie s. p. Amalia Zeemanna w Cieszynie, wdowa po zmarłym członku cieszyńskiego Wydziału gminnego. Pogrzeb odbył się w piątek po południu.

**Pism i druków nie wolno bez zezwolenia władzy zabierać do Niemiec.** Ze strony urzędowej zawiadamiają, że pruska kolejowa stacya nadzorcza w Boguminie oznajmia co następuje: Zakazuje się przewozu przez granicę austriacko-niemiecką, nawet w ruchu kolejowym, pism i druków, nie zaopatrzonych w aprobatę władz wojskowych. Wbrew zakazowi przewiezione papiery (pisma, druki) zostaną bez wyjątku odebrane. Kto chce otrzymać zezwolenie na przewóz druków lub pism, ma takowe, przed rozpoczęciem podróży, przedłożyć pruskiemu urzędowi kolejowemu nadzorcemu lub innej władzy wojskowej celem zbadania i opatrzenia pieczęcią.

**Podziękowanie legionistów za »gwiazdkę«.** Komitet Polek w Cieszynie otrzymał od legionistów śląskich, obdarzonych »gwiazdką« przez Komitet cieszyński wspólnie ze Związkiem Polek z Orłowej kilkanaście kartek z podziękowaniem. Podajemy tu treść jednej z nich, oraz podpisy ze wszystkich kartek: »Zasyłamy serdeczne podziękowanie za otrzymane podarunki dla pozostałych w okopach Ślązaków. Niegdyś to słynna kompania śląska, a dziś już jej niema i ledwo mały zastęp pozostał z tej kompanii w linii. Dziękujemy za wszelką staranność Paniom za przeszły rok o nas legionistów i prosimy Pannie uprzejmie o dalszą pamięć i w tym nowym roku.« Emil Duda, Józef Witosz, L. Trammer, Adolf Kiehl, Józef Janik, Kazimierz Włodzik, Gocman, Teodor Prichotz, Roman Szafarczyk, Alojzy Walek, Teodor Węgrzyn, Teper Stanisław, Jakób Kraus, K. Wąbrowski, Jan Kamiński, Edward Wampuszyc, Ludwik Tyc, Gazda, Tadeusz Michejda, Wojciech Gieruszczak, B. Świerk, St. Rutka, Franciszek Krupa, Woleński, Cader, Marcin Mrówczyński, Rudolf Kotarba, Bobik, Przepiliński, Konczyński, Olejowski, Woźnica, Rokita.

**Wymalowanie kościoła.** W obozie jeńców w Milovicach (Czechy) znajduje się, jak nam donoszą, pewien jeńiec, malarz, katolik, Polak z Żytomierza, nazwiskiem Klewiński, który za pozwoleniem odnośnej komendy kończy malowanie kościoła w Milovicach. Wykonanie według zdania znawców bardzo piękne. Otóż ten Klewiński byłby gotów — naturalnie za zezwoleniem komendy obozu jeńców w Milovicach — wymalować tylko za wikt i nocleg jakiś polski kościół. Pragnący zasięgnąć bliższych wiadomości zechcą się zgłosić do komendy obozu jeńców w Milovicach, względnie po informację do ks. Jakóba Gazurka, c. k. polowego kurata w Theresienstadt w Czechach.

**Ceny ziemniaków w drobnym handlu.** Rozporządzenie c. k. prezydenta krajowego na Śląsku z dnia 1. lutego 1916 r. ustanowiło następujące ceny maksymalne na ziemniaki przy sprzedaży w drobnym handlu najwyżej do 10 metr. centnarów: ziemniaki jadalne (obierane, białe, żółte i różówki, z wyjątkiem rogalii) przy sprzedaży poniżej 50 kg po 12 h za kilogram, przy sprzedaży od 50 kg aż do 10 centnarów 11 K 50 h za 100 kg. Przekroczenia tego rozporządzenia będą karane grzywną aż do 5000 K lub aresztem aż do 6 miesięcy.

**Słudzy oficerscy w myśl rozporządzenia c. k. ministerstwa wojny,** o ile są zdolni do służby frontowej a nie są niezbędnie potrzebni oficerom, mają zostać przydzieleni do służby w polu. Jeżeli oficer z osobistych względów koniecznie potrzebuje sługi, to wtenczas sługa zdolny do służby z bronią ma zostać zastąpiony żołnierzem niezdolnym już do służby frontowej lub pospolitakiem »bez broni«.

**Naślawanie paczek do Trydentu.** Prywatne przesyłki dla kupców do miasta Trydentu są dozwolone do odwołania.

**Otwarcie etapowych urzędów pocztowych w Polsce rosyjskiej.** Na obszarach zajętych przez wojska austriacko-węgierskie Polski rosyjskiej otwarto c. i k. etapowe urzędy pocztowo-telegraficzne Ostrowiec i Staszów oraz c. i

**Strach** i wstręt, który wzbudzają owady, pluskwy, pchły, wszy, muchy, szwabry, karakony, mole i inne robactwo, jest zupełnie na miejscu, ponieważ muchy choroby szerzą, łażąc po śmieciach, a na nasze potrawy siadają; mole, karakony, szwabry i liszki wyrządzają szkody w domu; pluskwy, pchły i wszy dokuczają ludziom i zwierzętom. Całe to robactwo w mieszkaniu, kuchni, stajni i w ogrodzie niszczy natychmiast i pewnie Feller prawdziwy prosek na owady »Elsa«, który wszystkie inne środki na owady prześciga. 5 olbrzymich puszek 5 K, 1 puszka jako dopakowanie 1 K. Jedynie prawdziwy wysła aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya).



k. etapowe urzędy pocztowe Klimontów, Koprzywnica i Zawichost dla ogólnego ruchu pocztowego. a) W obrocie do etapowych urzędów pocztowo-telegraficznych Ostrowiec i Staszów przysyłać można: karty korespondencyjne, listy otwarte, druki (czasopisma), wzorki towarów, listy pieniężne otwarte nadane, przekazy, paczki bez podanej wartości do 5 kg; o d tych urzędów: karty korespond., listy otwarte, druki (czasopisma), wzorki towarów i paczki bez podanej wartości do 5 kg; o d tych urzędów: kartki koresp., listy otwarte, druki (czasopisma), wzorki towarów. W etapowych urzędach pocztowo-telegraficznych Ostrowiec i Staszów zaprowadzono równocześnie służbę telegraficzną dla użytku ogólnego. Zauważa się, że w obrocie prywatnym z obszarami zajęętymi w Polsce rosyjskiej nie są dozwolone listy polecane.

**Trzęsienie ziemi.** Od miesiąca donoszą z kilku stron Śląska o trzęsieniach ziemi. Dnia 8. stycznia rano zauważono trzęsienie ziemi we Frydku, również z Jaworza nadeszła wiadomość o trzęsieniu ziemi w tym samym dniu, które nawet połączone było z lekkim szumem podziemnym. Taką samą wiadomość przyniosły dzieci, uczęszczające do szkoły w Rudniku, opowiadając, że dnia 7. stycznia o godz. 5. rano spostrzeżono w kilku domach niezwykle to w naszej okolicy zjawisko. Niemieckie dzienniki donoszą o świeżem trzęsieniu ziemi, jakie dało się odczuć w Jaworzu dnia 21. stycznia o godz. 5. rano. W jednopiętrowych domach zauważono kilka uderzeń trwających około 10 sekund; meble zaczęły się chwiać, szyby w oknach pobraćkiwać i cały budynek drżał, jak gdyby obok automobil ciężarowy przejeżdżał.

**Len dojrzał na św. Mikołaja.** Rolnik Dolak w Szaracicach koło Sławkowa na Morawie sieje jeszcze corocznie, jak donosi «Sl. Venkov», trochę lnu na pytle. W zeszłym roku przechodził ten len dziwne koleje. Z powodu posuchy zeszła na wiosnę tylko część siewu, a co zeszło, dało tylko krótkie włókno. Po pierwszym zbiorze lnu zaczął deszcz padać, a pole zazieleniało się od nowego lnu, zasianego na wiosnę, a nie zeszłego z powodu posuchy. Na Waclawa len kwitnął, a na Mikołaja dojrzał. Rośliny były piękne i długie. Było z nich 2 q lnu i 5 kg siemienia, większą częścią dobrze dojrzałego.

**Górnicy ze Śląska w kopalniach Królestwa Polskiego.** Z zagłębia węglowego ostrawsko-karwińskiego dowiadujemy się, że sporą liczbę górników wysłano stąd do pracy w kopalniach na terenie okupowanym. I tak wiadomo, że górnicy z szybu «Albrechta» w Pietwałdzie i «Hermenegildy» w Pol. Ostrawie wysłani zostali do Królestwa Polskiego. Oczekuje się dalszych ekspedycji na inne tereny okupowane.

**We Związku spółek rolniczych w Księstwie Cieszyńskim** złożyły kasy Raiffeisena w miesiącu styczniu 445.644 K 99 h tytułem wkładek i 75.202 K 31 h tytułem zwrotu pożyczek, pobrały zaś 16.317 K 92 h jako zwrotu wkładek i 61 K 20 h jako pożyczki. Z końcem miesiąca wynosił stan wkładek 2.545.931 K 81 h, a stan pożyczek 326.482 K 47 h.

**Dla Muzeum śląskiego ofiarowali:** p. Józef Liberda w Wędrzynie: 5 groszy polskich, znalezionych przy Piotrkowie przy kopaniu rowów strzeleckich w r. 1915; p. Franciszek Kunc w Cieszynie: magazyn z pięciu nabojami, przestrzelony przez kulę z karabinu, który przypadkiem wystrzelił, przyczem niejaki Mitrega z Wisły, do którego magazyn należał, poniósł śmierć.

**Na bułgarski «Czerwony Krzyż»** zebrał cieszyński komitet powiatowy ogółem 11.000 K, którą to kwotę przesłał krajowemu komitetowi w Opawie.

**Dla wdów i sierot po poległych śląskich żołnierzach** złożyli: p. Andrzej Orzulik, kierownik szkoły w Olbrachcicach 10 K; dzieci ze szkoły nr. I. w Olbrachcicach z drobnych składków 11 K.

**Z Frysztatu.** Sprawozdanie Banku rolniczego we Frysztacie za grudzień 1915. Włożono udziałów 2721 K, wyjęto 4 K, stan udziałów wynosi 66.246 K. Wkładów na oszczędność włożono 44.516 K, wyjęto 11.754 K, stan więc wkładów wynosi 830.733 K. Strony spłaciły 12.100 K pożyczek a Bank udzielił now. pożyczek 21.385 K,

tak że stan pożyczek wynosi 918.871 K. Filia w Karwinie wykazuje 150.962 K wkładek na oszcz. Od wkładek płaci Bank 4 1/4 %.

**Z Jabłonkowa.** Ze sprawozdania tutejszej Grupy «Polskiego Zjednoczenia zawod. chrześc. robotników» za rok 1915. Wpłacono wkładek 73 K 16 h; 10 % = 7 K 30 h; do centrali odesłano 45 K 46 h; wsparcia w chorobie udzielono 20 K 40 h; dotąd razem wypłacono członkom w chorobie i pogrzebówce 1711 K 35 h. Na tem miejscu dziękuje Zarząd tym, którzy za pośrednictwem Grupy pobierają «Gwiazdkę», jako też i tym, którzy cele Grupy w tym roku popierali. — Fr. Cieślak, przewodniczący.

**Z Mazańcowic.** W niedzielę, dnia 6. b. m. zaraz po południu wybuchł w dworze świerkowickim ogień, który pochłonął wkrótce chlewy, stajnie i stodoły razem ze zbożem i zapasami słomy i siana. Tylko dom mieszkalny i gorzelnia pozostały nietknięte. Niestety spaliło się też kilka koni i zrzebiat. Straże pożarne z Mazańcowic i Komorowic pracowały gorliwie nad ugaśnieniem ognia. Właścicielem folwarku był s. p. Wiktor Butschek, który jako nadporucznik poległ zeszłej jesieni na wschodniej widowni boju i którego zwłoki przewiezione zostaną w tych dniach do ojczystej ziemi. Jego krewni ponoszą wskutek pożaru wielką szkodę.

## Rozmaitości.

**Ospa w Galicyi.** W Galicyi szerzy się coraz bardziej ospa. Choroba to bardzo ciężka i niebezpieczna, która w dawnych czasach pochłaniała całe masy ofiar. Obecnie uniknąć jej łatwo, poddając się ochronnemu szczepieniu. Magistrat krakowski w porozumieniu z namiestnictwem zrywa wszystkie osoby, które nie były szczepione w ostatnich 6 latach, albo były szczepione bez skutku, ażeby bezzwłocznie poddały się szczepieniu. Wydział zaś medyczny Uniwersytetu Jagiellońskiego zawiesił wykłady od 7. b. m. do 18. marca włącznie, ażeby słuchacze Uniwersytetu mogli pomódz w akcji ochronnego szczepienia ludności w kraju.

**Proces Markowa i tow. «Diło»** donosi, że najwyższy trybunał wojskowy po przeprowadzeniu apelacyjnej rozprawy w sprawie Markowa i towarzyszy zamienił nałożoną wyrokiem pierwszego sądu karę śmierci na posłów ruskich Markowa, Kuryłowicza, Czerlunczakiewicza, Drohomireckiego, Mulkiwicza, oraz włościanina Jakowa i na rosyjskiego poddanego Janczewickiego — na karę dożywotniego więzienia.

**Samoloty-olbrzymy.** «Central News» donosi z Nowego Jorku: Amerykańska firma buduje obecnie trzypłasczynowce z maszynami o sile 1000 koni. Te samoloty mogą rozwinąć szybkość 200 mil na godzinę, oraz prócz załogi i benzyny wieźć 3000 bomb i dwa do trzech trzycałowe działa. Długość ich wynosi 68 stóp a waga 8000 funtów.

**Niezwykły połów śledzi w Szwecji.** Ze Sztokholmu donoszą: W przeciągu jednej nocy dokonali rybacy w Goeteborgu połowu śledzi wartości jednego miliona koron. Cały połów śledzi szacują ogółem na 35.000 hektolitrow. Początkowa cena śledzi 35 K za hektolitr spadała ze względu na ten nadzwyczajny połów na 20 K.

**Stracenie trzech siostr w Serbii.** Na mocy wyroku niemieckiego sądu polowego w Jagodinie trzy siostry, włościanki serbskie, Milena, Milica i Anja Veselinovic zostały stracone. Oskarżone były o wykonanie zamachu na żandarma niemieckiego.

(Przeziębienia), przeciągi i wilgotne powietrze przestały być dla nas straszniemi, nie przynoszą nam więcej reumatycznych bólów, odkąd jako środka do nacierania używamy Feller'a kojącego ból fluidu z esencji roślin z marką «Elza-fluid». Masaże «Elzafluidem» ożywiają cyrkulację krwi i są w ten sposób najpewniejszą ochroną przeciwko reumatyzmowi, gośćcowi, podagrze i podobnym cierpieniom. 12 flaszek posyła franko za 6 K aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacja). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych i lekarskich poleceń. Feller'a przeczyszczające pigułki rumbabarowe z marką «Elza-pigulki», 6 pudełek 4 K 40 h franko. (et)

znakomita wypróbowana dla żołnierzy w polu i w ogół dla każdego najłepszym

**wcieraniem uśmierzającym ból**

przy zaziębieniach, reumatyzmie, podagrze, inżynierii, przy bólach gardła, piersi i pleców i t. d. jest

**Dra Richtera**

**Kotwiczny-Liniment.** capaeli compo

zastępujący kotwiczny Pain-Expeller.

Flaszka K — 50, 1'40, 2'—

(Do nabycia w aptekach, albo bezpośrednio z aptek Dr. Richtera „Pod Złotym Lwem“ Praga I. Ellenbthstrasse 5. Codzienna wysyłka.)

## Spolegliwego robotnika

do wypalania cegieł, o ile możności obeznanego z piecami Bührera, jak również partyę ceglarzy — przyjmie się natychmiast. Zgłaszać się należy pod adresem:

**MIEJSKA CEGIELNIA WE FRYSZTACIE**  
Śląsk austr.

Nakładem «Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra» wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie.  
Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy.

Zamówienia należy adresować: «Dziedziectwo błog. Jana Sarkandra» (ks. Tomanek) w Cieszynie.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.

Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

Zimny i ciepły bufet.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnia

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU «DZIEDZICTWA» NA STARYM TARGU • Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i wekale na umiarkowany procent i przyjmuje

☉☉☉☉☉

Czeki pocztowe na żądanie.

☉☉☉☉☉

**wkładowi na oszczędność**

i płaci od nich

**4 1/2 %**

od dnia następnego po wpłacie

☉☉☉☉☉

Czeki pocztowe na żądanie.

☉☉☉☉☉



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:

całorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »

Bez przesyłki pocztowej:

całorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numera pojedyncze ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ulicy Stefanii (Głębokiej); Rudolf Bialek, kupiec »pod Modrą«. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 7 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 18. lutego 1916.

Nr. 14.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Atak lotniczy na Medyolan. - Ożywione walki we Francyi.

### Wojna austriacko-włoska.

Gwałtowne walki działowe w Pobrzużu.

Wiedeń, 14. lutego. Urzędowo donoszą: Walki działowe na froncie Pobrzuża były wczoraj w kilku miejscach bardzo gwałtowne. Utrzymaliśmy naszą nowo zdobytą pozycję w obszarze Rombon wobec kilku nieprzyjacielskich ataków.

Medyolan obrzucony bombami.

Wiedeń, 15. lutego. Urzędowo donoszą: Na froncie karyntyjskim ostrzeliwała wczoraj nieprzyjacielska artyleria nasze stanowiska po obu stronach Seissery i doliny Seebach (na zachód od Raibl); około północy otworzyła ona gwałtowny ogień na front między doliną Bella i Wischbergiem. Koło Flitschu napadli Włosi wieczorem na nową naszą pozycję w obszarze Rombon. Zostali jednak odparci, poniosłszy wielkie straty.

Gwałtowne walki artyleryjskie na froncie Pobrzuża trwają w dalszym ciągu.

Wczoraj wieczór jedna z naszych flotyl powietrznych, składająca się z 11 samolotów, obrzuciła bombami dworzec kolejowy i zakłady fabryczne w Medyolanie. Zauważono silne dymy. Niezrażeni ogniem armatnim i atakami lotniczymi nieprzyjaciela, dokonali oficerowie-obsługownicy planowo obrzucenia bombami. Walka powietrzna rozstrzygnięta została wszędzie na naszą korzyść. Nieprzyjacielscy lotnicy opuścili pole bitwy. Oprócz tego obrzuciło kilka samolotów jedną fabrykę w Schio bombami, z widocznym skutkiem. Wszystkie samoloty wróciły w dobrym stanie z powrotem.

Przedpole w Rombon pokryte zwłokami nieprzyjaciół.

Wiedeń, 16. lutego. Urzędowo donoszą: Na froncie Pobrzuża i w dotykającej części frontu karyntyjskiego trwają dalej walki artyleryjskie. W odcinku Doberdo przyszło także do walk przy użyciu miotaczy min i granatów ręcznych. Przy Javorcek zabrano po raz ósmy włoską placówkę polną. — Przedpole naszej nowej pozycji w obszarze Rombon pokryte zwłokami nieprzyjacielskimi.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 14. lutego. Urzędowo donoszą: Bez szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 15. lutego. Urzędowo donoszą: W Galicyi wschodniej wzmożła się czynność bojowa nieprzyjacielskich lotników, jednak bez rezultatu. Na północny zachód od Tarnopola spowodował niemiecki lotnik bojowy upadek rosyjskiego latawca. Załoga zabiła się.

Wiedeń, 16. lutego. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna austriacko-czarnogórska.

W pochodzie na Dracz (Durazzo).

Wiedeń, 14. lutego. Urzędowo donoszą: W Albanii operujące austro-węgierskie wojska dotarły przednimi silami do dolnego biegu Arzen. Nieprzyjaciel cofnął się na brzeg południowy.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 15. lutego. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 16. lutego. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna niemiecko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Berlin, 14. lutego. Naczelna kwatera donosi: Niezależnie od kilku, dla nas pomyślnych, potyczek patroli nie przytrafiło się nic znacznieszego.

Berlin, 15. lutego. Naczelna kwatera donosi: Ogólne położenie niezmienione.

Na froncie armii gen. hr. Bothmera odbyły się ożywione walki artyleryi.

Koło Grobli nad Seretem, na północny zachód od Tarnopola, zestrzelił niemiecki lotnik bojowy aeroplan rosyjski. Kierownik i obserwator zabici.

Na wschodnim froncie śnieżycy.

Berlin, 16. lutego. Naczelna kwatera donosi: Przy śnieżycy na całym froncie nie zaszło nic ważnego.

Naczelne dowództwo armii.

### Wojna niemiecko-francuska.

Ożywione walki działowe we Francyi.

Berlin, 14. lutego. Naczelna kwatera donosi: Ożywione walki działowe trwały na znacznej części frontu. Nieprzyjaciel skierował w nocy znowu swój ogień na Lens i Lievin. Na południe od Somme rozwinęły się gwałtowne walki o wysunięty podkop naszej pozycji. Porzuciliśmy wystawiony na znaczne ataki okop.

W Szampanii odparto gładko dwa nieprzyjacielskie przeciwataki na południe od St. Marie à Py.

Na północny zachód od Tahure zabraliśmy Francuzom szturmem 700 metrów ich pozycji. Nieprzyjaciel pozostawił w naszym ręku 7 oficerów i przeszło 300 żołnierzy jako jeńców, oraz stracił trzy karabiny maszynowe i pięć miotaczy min.

Walki na granaty ręczne na wschód od Maison-de Champagne ustały.

Na południe od Lusse (na wschód od St. Die) zniszczyliśmy wysadzeniem część nieprzyjacielskiej pozycji.

Koło Ober-Sept (w pobliżu francuskiej granicy na północny zachód od Pfirt) zajęły nasze wojska francuski okop o rozmiarze około 400 metrów i odparły nocne kontrataki. Kilka tuzinów jeńców, 2 karabiny maszynowe, oraz trzy miotacze min wpadły w nasze ręce.

Niemieckie eskadry lotnicze zaatakowały urządzenia kolejowe i obóz wojsk nieprzyjacielskich na północnej części frontu.

Świeżo 800 metrów rowu zdobyto.

Berlin, 15. lutego. Naczelna kwatera donosi: Na południowy wschód od Ypern zabraly nasze wojska, po wydatnem przygotowaniu ognia artyleryjskiego i miotaczy min, około 800 metrów angielskich pozycji. Wielka część nieprzyjacielskiej załogi rowów zginęła. Jeden oficer i kilka tuzinów żołnierzy zostało wziętych do niewoli.

Na drodze Dens-Bethune obsadziliśmy po skutecznym wybuchu brzeg lejka. Przeciwnik postępuje dalej w ostrzeliwaniu Lens i jego przedmieści.

Na południe od Somme do bezskutecznych francuskich ataków granatami ręcznymi przylączyły się gwałtowne, aż w nocy trwające walki artyleryjskie. Na północny zachód od Reims spełży na niczem francuskie wysiłki atakowania z pomocą gazów.

W Szampanii nastąpił, po silnem przygotowaniu ogniowem, słabszy atak przeciwko naszej nowej pozycji, na północny zachód od Tahure. Odparty został łatwo.



Na wschód od Maas ożywiony ogień przeciwko naszemu frontowi, pomiędzy Flabas i Ornes. Nocny kontratak Francuzów rozbił się przed wydartą im przez nas pozycją około Obersept.

#### Trzykrotny atak angielski odparty.

Berlin, 16. lutego. Naczelna kwatera donosi: Angliści atakowali wczoraj wieczór trzykrotnie bez skutku zdobytą przez nas pozycję na południowy wschód od Ypern. Straty ich w jeńcach wynoszą okrągło 100 ludzi.

W Szampanii próbowali Francuzi powtórnie odzyskać swoją pozycję na północny zachód od Tahure; nie udało im się to jednak, tak jak i dnia poprzedniego. Na ogół gwałtowna niepogoda kępowała działalność bitewną.

Naczelne dowództwo armii.

#### Zatonięcie »Admirała Charrer«.

Paryż, 14. lutego. Agencja Havasa donosi: Strata francuskiego krążownika »Admirał Charrer« potwierdza się. W pobliżu wybrzeża syryjskiego odkryto tratwę z 15 majtkami, z których tylko jeden żył. Majtek ten opowiadał, że storpedowanie okrętu nastąpiło 8. lutego o godz. 8. rano, poczem krążownik w kilku minutach zatonał, nie mogąc nawet spuścić łodzi ratunkowych. Zdaje się więc, że zatopiony został nie »Suffren«, lecz »Admirał Charrer«.

#### Bombardowanie Belfortu.

Genewa, 14. lutego. Prasa tutejsza donosi z Lyonu: Uchodźcy, którzy tu przybyli z Belfortu, opowiadają, że działa niemieckie, bombardujące Belfort, zrządziły tam ogromne szkody. Około 50 domów jest zburzonych. Liczba ofiar w ludziach jest jeszcze nieznana. Zamożniejsi mieszkańcy uchodzą z miasta.

## Wojna czwórsojuszu z Serbią i Czarnogorą.

#### Położenie niezmienione.

Berlin, 14. lutego. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 15. lutego. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 16. lutego. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna czwórporozumienia z Bułgarią.

#### Bułgarzy w Elbassanie.

Sofia, 13. lutego. Z wojennej głównej kwatery donoszą: Wojska bułgarskie obsadziły w dniu 12. lutego miasto Elbassanę. Ludność zgótowała wkraczającym Bułgarom serdeczne przyjęcie. Miasto udekorowano flagami. Miasto Elbassan (Ilbassan) jest najznacniejszym miastem Albanii środkowej. Liczy okrągło 20.000 mieszkańców, leży o 30 km na południe od Durazza. Elbassan posiada znaczne fabryki wyrobów żelaznych i miedzianych i prowadzi nadzwyczaj ożywiony handel. W pobliżu miasta leży grecki klasztor św. Jana. O 10 km na południe znajdują się liczne gorące źródła siarczane.

#### Początki ofensywy francuskiej.

»Journal« donosi z Salonik: Wojska francuskie przekroczyły Vardar i koło Topczinu posunęły się w dwu kolumnach w rozmaitych kierunkach, przyczem założyły zaraz 12 kilometrów nowych linii obronnych.

»Petit Parisien« donosi z Salonik: Wczoraj przekroczyły wojska francuskie Vardar i usadowiły się na prawym brzegu w okolicy Jenidze i koło linii kolejowej, prowadzącej nad Vardarem do Monastyru.

#### 120.000 Serbów na Korfu.

Mediolan, 15. lutego. Według doniesienia »Secolo« z Aten, wszystkie wojsko serbskie z Albanii wylądowano na Korfu, gdzie znajduje się obecnie 120.000 Serbów. Będą oni stopniowo przetransportowani do Salonik.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem

#### Kłeska Anglików w Mezopotamii.

Konstantynopol, 14. lutego. Agencja telegraficzna »Milli« donosi z głównej kwatery: Wskutek szczęśliwego napadu na angielski obóz, na zachód od Korna, zmuszony do ucieczki nieprzyjaciół pozostawił w naszym ręku obóz, straciwszy 500 zabitych. Zniszczyliśmy następnie zupełnie cały oddział nieprzyjacielski, po poprzednim otoczeniu go. Przy innym znów ataku koło Sukelschuih, między Korna i Nastia, zadaliśmy nieprzyjacielowi dotkliwe straty. Na dwóch stanowiskach zmusiliśmy wojska nieprzyjacielskie obozujące w okolicy, a przywołane na pomoc, do cofnięcia się. Przytem poniósł nieprzyjaciół pewne straty w zabitych.

Koło Felahie i Kut-ül Amara położenie niezmienione.

#### Akcja przedstawicieli państw centralnych.

»Vilag« donosi z Bukaresztu: Niemiecki poseł Busche jawi się obecnie w towarzystwie posła austro-węgierskiego kilkakrotnie w ciągu dnia u prezydenta Bratianu. Posłowie ci oświadczają, że państwa centralne domagają się od rządu rumuńskiego uchylenia ustępstw, poczynionych przez Rumunię państwom czwórporozumienia, a sprzecznych z interesami państw centralnych. Rumunia będzie w krótkim czasie zmuszoną do odstąpienia przyłbicy.

Posłowie państw centralnych byli również dwukrotnie na posłuchaniu u króla. Dotąd rząd rumuński nie dał stanowczej odpowiedzi.

W poważnych kołach rumuńskich przypisują wielkie znaczenie tym konferencyjom u prezydenta Bratianu; konferencje te rozpoczęły się z chwilą powrotu posła Busche z Berlina.

Redaktor naczelny dziennika »Opinia«, a były minister sprawiedliwości Fadaran oświadczył, że na wiosnę wybiję dla Rumunii godzina stanowczego rozstrzygnięcia.

Rumunia nie podejmie jednak żadnej awanturki polityki.

#### Włosi na Korfu.

Berno szwajcarskie, 13. lutego. »Bund« donosi: Poseł włoski w Atenach zawiadomił prezydenta ministrów, że Włochy wysadzą na ląd na Korfu żandarmów dla reorganizacji Czarnogórców i Serbów. Z tego powodu panuje wielkie rozgoryczenie. Rząd grecki założył przeciw temu protest.

#### Nowy komendant Legionów polskich.

Dotychczasowy komendant Legionów polskich, Eksc. Karol Trzaska-Durski, z powodu choroby opuścił dotychczasowe swe stanowisko z dniem 1. lutego; miejsce jego zajął generał Stanisław Puchalski.

#### Król bułgarski w Wiedniu.

Wiedeń, 15. lutego. Uroczyste przybrany przyjmował wczoraj Wiedeń wśród owacyj króla bułgarskiego. Ulice miasta były bogato udekorowane chorągwami, szczególnie w barwach bułgarskich. Na wspaniale przybranym dworcu kolei północnej ustawiła się kompania honorowa, oraz zjawił się na przyjęcie króla komendant wojskowy, komendant miasta, namiestnik, poseł bułgarski Toszew z urzędnikami poselstwa i osobistościami, przydzielone do służby honorowej. — Około godz. 3/4 9. rano zjawił się w zastępstwie cesarza, burzliwie przez ogromne tłumy zebranej ludności witany i zajechał na dworzec wśród dźwięków hymnu cesarskiego, arcyksiążę następcy tronu.

Wśród dźwięków »Szumi Marica« zajechał bułgarski pociąg dworski. Arcyksiążę następcy tronu pospieszył do bułgarskiego wagonu salonowego dla powitania króla, który miał na sobie mundur austro-węgierskiego polnego marszałka. Powitanie następcy tronu z królem odbyło się w wagonie salonowym z szczególną serdecznością. W orszaku króla przybyli generalissimus Jekow, austro-węgierscy attaches wojskowi w Sofii, pułkownik Laxa i t. d. Po zgłoszeniu się służby honorowej przeszedł król przed kompanią honorową, a następnie po przedsta-

wieniu królowi dygnitarzy, przedstawił król następcy tronu swój orszak, z którym arcyksiążę dłuższy czas rozmawiał, zwłaszcza zaś z Radosławowem. Po cercle opuścił król wraz z arcyksiężem dworską poczekalnię i wsiadł do cesarskiego nadwornego powozu.

Niezwykle serdecznym było powitanie, jakie zgótowała ludność Wiednia zwycięskiemu królowi. Ludność wznosiła entuzjastyczne okrzyki wzdłuż całej drogi aż do pałacu koburskiego, gdzie król zajechał. Król niezmordowanie dziękował za tę niebywałą serdeczność, z jaką go witano.

Arcyksiążę odprowadził króla do pałacu koburskiego, poczem się pożegnał z królem i powrócił do zamku. Po drodze liczna publiczność witała arcyksięcia jak najserdeczniej.

W południe złożył król bułgarski cesarzowi w Schönbrunnie wizytę. Następnie odbyło się w zamku schönbrunskim śniadanie.

## Król bułgarski w siedzibie c. i k. Głównej kwatery.

Wiedeń, 13. lutego. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Przy przedstawieniu wojennych obrazów kinematograficznych w siedzibie Naczelnej komendy armii w obecności króla bułgarskiego odbyła się podniosła scena. Gdy po skończeniu przedstawienia król podniósł się z miejsca, zgromadzeni oficerowie wzniesli na cześć jego huczne wiwaty. Król podziękował oficerom, przystąpił do nich i wystosowawszy kilka serdecznych słów, zakończył je okrzykiem na cześć sławnej armii austro-węgierskiej. Mowa ta znalazła entuzjastyczne echo.

Wiedeń, 13. lutego. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Wczorajsze przedpołudnie poświęcił król bułgarski odwiedzeniu zakładu przemysłowego, znajdującego się w pobliżu głównej kwatery. Przy asyście fachowych przewodników zwiedził król z największym zainteresowaniem obszerne zakłady, które służą także wyrobowi materiału wojennego. Przytem wspomniął król, że już 25 lat temu widział ten zakład przemysłowy, który się od tego czasu znacznie rozwinął. Na obiad zaproszeni byli także dygnitarze władz cywilnych i miasta. Podczas obiadu naczelny komendant armii, arcyks. Fryderyk wygłosił toast, na który król bułgarski odpowiedział, wznosząc zdrowie cesarza i arcyksięcia. Po południu odwiedził król szefa zarządu autonomicznego, w obrębie dóbr którego znajduje się siedziba głównej kwatery.

Wiedeń, 14. lutego. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: W kaplicy zamkowej odprawiona została wczoraj msza św., na której byli obecni król bułgarski Ferdynand, marszałek polny arcyks. Fryderyk i szef sztabu generalnego v. Hötzenorf.

W południe odbył się w pociągu dworskim króla bułgarskiego obiad, w którym wziął udział arcyks. Fryderyk i ściślejsze świty. Król złożył arcyksięciu wizytę pożegnalną w zamku, poczem odjechał z austriacko-węgierskiej głównej kwatery.

## Grecya pod angielskim obuchem.

Sofijski korespondent budapeszteńskiego »Az Est« nadesłał temu pismu obszerny artykuł, omawiający szczegółowo położenie obecne w Grecyi i usposobienie ludności greckiej. Spostrzeżenia opiera korespondent na podstawie opowiadań wielu podróżnych, przybyłych w ostatnich dniach z Grecyi. Korespondent ten opowiada między innymi:

Gdyśmy tylko przekroczyli dawną granicę serbsko-grecką, uczuliśmy natychmiast wszechwładzę angielską i francuską. Żołnierze angielscy i francuscy obsadzili wszystkie drogi i wąwozy. Cały ruch pocztowy i telegraficzny grecki przechodzi przez surową cenzurę angielsko-francuską do tego stopnia, że rząd grecki nie może nawet wysłać szyfrowanej depechy. Angliści i Francuzi nabierają z każdym dniem większej pewności siebie. Równocześnie jednak wśród całej ludności wzrasta nienawiść do przybyszów. Wiadomość o kapitulacji Czarnogóry i o zwycięstwie posuwaniu się wojsk austro-węgierskich w Albanii, oraz ostatnie ataki Zeppelinów na Saloniki i pojawienie się niemieckich łodzi podwodnych wywołało u wojsk koalicji ogrom-



ne zaniepokojenie. Ataki Zeppelinów na Saloniki sprawiły tam ogromne szkody. Anglicy i Francuzi przerwali na razie prace fortyfikacyjne około pierwszej i drugiej linii obronnej pod Salonikami.

Życie w Salonikach zamarło. Wszystkie sklepy z powodu braku towarów pozamykane. Zaprowiantowanie ludności wzięły na siebie władze wojskowe angielskie. Z zapadnięciem zmroku miasto i port znikają w ciemnościach. Oświetlenie nie funkcjonuje z obawy ataków Zeppelinów.

Wielkie wzburzenie wywołało w całej Grecji obsadzenie przez wojska koalicji przylądka Kara-Burun. Anglicy upozorowali ten fakt oświadczeniem, iż zajęcie tego półwyspu było koniecznym, gdyż wskutek tego niemieckie łodzie podwodne nie dostaną się do portu salonicznego. Temu tłumaczeniu nikt jednak nie dał wiary. Grecy wyrażają dzisiaj, i nie bez podstaw, obawę, że koalicja zajmie całą Grecję, aby w ten sposób zmusić mocarstwa centralne do wystąpienia przeciw Grecji. Na pytanie, czy do Grecji w takim wypadku ograniczy się tylko do protestu platonicznego, odpowiedział informator:

A cóż innego nam pozostaje? Jak się mamy bronić? Gdyby Grecja chciała się temu czynnie opierać, zginęłaby formalnie z głodu, gdyż dzisiaj żyje tylko z dowozu morskimi, a mocarstwa centralne nie byłyby w stanie zaprowiantować jej w takim wypadku z powodu technicznych trudności. Ponadto flota angielska zniszczyłaby wszystkie większe miasta greckie. Gdyby zaś Grecja przyłączyła się do koalicji, wydałaby tem samem na siebie wyrok śmierci i podzieliłaby los Serbii.

Po katastrofie na Gallipoli, po zniszczeniu Serbii i Czarnogóry w Grecji nie ma dziś nikogo, kto by wierzył w militarne zwycięstwo koalicji. I z tego właśnie względu jest obowiązkiem Grecji pozostać w neutralności, a w Salonikach nie czynić czwórporozumieniu żadnych trudności.

Sami zresztą żołnierze francuscy i angielscy oświadczają, że wcale nie spodziewają się odnieść jakiegos sukcesu w walce z Niemcami. W Salonikach — zdaniem ich — nie przyjdzie do żadnych walk.

Według ostatnich wiadomości, w całej Grecji panuje szalona drożyzna środków żywności. Grecka flota handlowa z powodu braku węgla jest nieczynna. W Kallii znajdują się zapasy żywności tylko na 8 dni.

## Z Cieszyna i okolicy.

**Odnaczenie.** W ostatnim numerze donieśliśmy mylnie, że p. Jan Podgórski, c. k. koncyp. policyi w Cieszynie, odznaczony został srebrnym krzyżem zasługi z koroną; w rzeczywistości otrzymał p. Podgórski złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

**Mianowanie.** P. Rafał Poloczek, farmaceuta z Cieszyna, na froncie wschodnio-północnym,

mianowany został kadetem-aspirantem. P. Poloczek jest synem p. Antoniego Poloczka, starszego oficera sądowego w Cieszynie.

**Nabożeństwo żałobne** za spójność duszy pierwszego dyrektora gimnazjum polskiego ś. p. Piotra Parylaka odbędzie się w sobotę, dnia 19. b. m. o godz. 8. rano w kościele Braci Miłosiernych w Cieszynie.

**Posiedzenie Związku przełożonych gmin pow. cieszyńskiego** odbędzie się w sobotę, dnia 19. lutego b. r. o godz. 9. zrana w lokalu restauracji p. Schopfa, przy ul. Andrzeja Hofera. Na porządku dziennym ważne i pilne sprawy gospodarcze. Uprasza się Szan. pp. Przełożonych gmin, by zechcieli bez wyjątku na posiedzenie przybyć. — Jan Zając, przeł. gminy.

**Reklamacje wojskowe.** Rozporządzeniem ministerstwa skarbu wszystkie prośby, wnoszone o uwolnienie od służby w pospolitem ruszeniu, powinny być zaopatrzone w stempel wartości jednej korony. Od stempla wolne są prośby, wnoszone przez władze gminne, dotyczące zwolnienia od służby swoich funkcjonariuszy.

**Zgon.** W środę, dnia 16. b. m. zmarł w Cieszynie w 76. roku życia długoletni arcyks. radca górniczy i dyrektor hut Ad. Hohenegger. Pogrzeb odbędzie się w piątek po południu o godzinie 3.

**W Banku cieszyńskim kredytowym** w Cieszynie złożyło w ciągu miesiąca stycznia 318 stron w Cieszynie na wkładki oszczędności 58.054 K 27 h, a wyjęło 28.732 K 45 h. Stan wkładek oszczędnościowych. wynosił z końcem stycznia 1.311.824 K 09 h i 68.190 K 27 h udziałów, razem 1.380.014 K 36 h. Stan wypożyczek wynosił 1.257.102 K 77 h. Bank płaci za wkładki 4½%.

**Z sali sądowej.** (O podbijanie cen.) Amalia Scheuer, żona kupca we Fryszacie, została skazana przez sąd fryszacki na 400 K grzywny, względnie na 20 dni aresztu za sprzedawanie maki pszenicznej po niedozwolonej cenie (1 K 30 h za kg). Przeciwno temu wyrokowi wniosła odwołanie. Senat apelacyjny w Cieszynie odrzucił odwołanie i zatwierdził wyrok I instancji.

— Pewien gospodarz w Zabrzegu został przez sąd w Bielsku skazany na 3 dni aresztu, obostrzonego postem, za sprzedawanie 20 dkg masła po 1 K 60 h, podczas gdy rzeczoznawcy orzekli, że w krytycznym czasie 20 dkg masła deserowego mogło kosztować najwyżej 1 K 30 h. Wniesione przez oskarżonego odwołanie zostało przez senat apelacyjny w Cieszynie odrzucone.

**Obchód styczeńowy w Boguminie.** Staraniem pow. komitetu narodowego w Boguminie-dworcu odbędzie się w niedzielę, dnia 20. lutego b. r. w sali p. Zankra uroczysty wieczór, celem uczczenia 53. rocznicy powstania styczniowego. Na program uroczystości złożą się: Słowo wstępne, śpiewy, deklamacje i dramat w 4 aktach L. Rydla »Na zawsze«. Początek o godz. 7. wieczór. Ceny biletów: 1 K, 70 h i 50 h. O liczny udział w wieczorze uprasza Powiatowy komitet narodowy.

**Ciekawa statystyka policyjna za rok 1915.** Dyrekcja miejskiej policyi w Mor. Ostrawie

przeprowadziła zestawienie działalności swej w roku 1915, a z cyfr podanych wynikają pouczające fakty. Statystyka policyi odnosi się przede wszystkim do przestępstw i przekroczeń. Stwierdza ona zmniejszenie się przekroczeń kodeksu karnego. W roku 1914 było takich przekroczeń 7111, w 1915 roku 4289, przeto niemal o 3000 mniej. W szczególności zmniejszyła się liczba wypadków kradzieży o 700, liczba wypadków włóczęgostwa o 800. Wobec zarządzenia, ograniczającego sprzedaż napojów alkoholowych, liczba wypadków pijaństwa, przy których policya musiała interweniować, spadła z 11.000 w roku 1914 na 18 (wyraźnie ośmnaście) wypadków w r. 1915. Łącznie z tem wielkiem zmniejszeniem się pijaństwa zmniejszyła się w tym samym stosunku liczba awantur szynkowych, bijatyk, wypadków zakłócenia spokoju publicznego i t. p. Podniosła się natomiast liczba wypadków lichwy żywnościowej i przeciwustawowego podbijania cen, która z kilkunastu wypadków w roku poprzednim wzrosła w ostatnim roku do 100. O ile ogółem liczba przestępstw zmniejszyła się, o tyle stosunkowo, wskutek braku należytej opieki, wzrosła liczba przestępstw wśród młodzieży a nawet dlatwy. Z początkiem wojny rozpoczęła się bardzo żebranina dlatwy po ulicach miasta. Zło to zdolano usunąć. Poza innemi przestępstwami wśród młodzieży, najwięcej stwierdzono wypadków kradzieży środków żywnościowych i węgla. Młodzież, a także dlatwa 9- i 10-letnia, zorganizowana w grupy, kradnie węgiel z wagonów, włamuje się do składów żywnościowych, spiżarni i kradnie żywność ze straganów, drób, słoninę, mięso z jatek i sklepów. Jest to objaw, który stwierdzono już w wielu miejscowościach.

Na »Internat im. błog. Melchiora Grodzkiego« złożyli: N. N. 200 K; p. Józef Tomiczek w Czechowicach 2 K 50 h.

Na wdowy i sieroty po poległych żołnierzach śląskich złożyli pp. Jan i Marya Stecowie w Ropicy 10 K jako nieprzyjęte wynagrodzenie przez noszący na pogrzebie ich dziecięcia.

Na rzecz ludności polskiej, zniszczonej wojną, złożyli: dwumiesięczna składka teologów w Widnawie 18 K 80 h; z drobnych składek teologów widnawskich 5 K 34 h.

**Zamiast przesłania życzeń z okazji ślubu** p. Pawła Lazara z p. Anną Kiszową złożyli na »Macierz Szkolną« pp.: Hieronim Przepiliński, porucznik Legionów polskich 2 K; Jan Ofiok, kierownik szkoły w Kojkowicach 2 K; J. W. Szczurek, porucznik p. obr. kr. nr. 31 — 20 K; Pawłowie Terlikowie, kier. szkoły w Trzanowicach 2 K; Fryderyk Kretschmann, dyrektor szk. w Dąbrowie 2 K; Janusz Chlebus w Dolnym Żukowie 2 K; Franciszek Kotas, nauczyciel w Orłowej 2 K.

— Zamiast kwiatów na grób w rocznicę śmierci ojca ś. p. dra Józefa Zaleskiego: p. Stefania Michejdowa w Cieszynie 10 K.

— Dla uczczenia pierwszej rocznicy poległego na polach Maksymca, ucznia gimnazjum orłowskiego ś. p. Jana Grenia: p. Alfred Rzyman, jednor. ochotnik w Maryańskich Górach 2 K.

HELENA SCHMIDTOWA.

## Wspomnienie,

poświęcone Legionistom śląskim.  
(Dokończenie.)

Pół roku przepędzili na kresach Besarabskich wśród dzikich rozłogów i niedostępnych jarów.

Lotną myślą blądziła po owych nieprzejrzanym stepach i rozgrzewała się młoda wyobraźnia a w pamięci odżywały znane z opisów obrazów i epizody z życia dawnych rycerzy-bohaterów.

Pragnęli im nie tylko dorównać, ale i prześcignąć.

Niedarmo w żylach ich płynęła szlachetna lechicka krew. I śląskie orlecia nie chciały pozostać w tyle.

Sposobność nie dała na siebie długo czekać; lawiną bowiem toczyły się wojenne wypadki.

I przyszła owa szalona ofenzywa z nad Prutu do Besarabii.

Bili się ustawicznie. Bili się pod Łuzanami, Wiletką, Szabracem, Zadobrowką, Rokitną i pod Rarańczem. A śmierć święciła coraz groźniej tryumfy.

Tam pod Rarańczem oprócz wielu innych poległ w dniu 17. czerwca 1915 sierżant Tadeusz Farny, komendant drugiego plutonu.

— Ani jednej piędzi ziemi nie oddać wrogowi, naprzód, tylko zawsze naprzód w imię sprawiedliwego Boga, dla ukochanej ojczyzny — to stałe, święte hasło polskich Legionów.

Przetrywamy wszystkie losy, burze, —  
Poniesiem śmierć sto razy,  
Lecz Bóg słysz nas w górze,  
Wojenne ślij rozkazy.

Leg. Andrzej Teslar.

Jeszcze podczas ćwiczeń w parku Sikory a i później jeszcze marzyli o Warszawie. Pragnęli pójść do Królestwa Polskiego, — poznosić słupy graniczne i sztandar wolności zatknąć za kordonem. Niestety nie im ten los przypadł w udziale. Poszli tam, ale o wiele później, poszli po wielu a wielu miesiącach. Szli szlakami przebytych walk. — Przechodzili po drogach, w snach widywanych ziemiach polskich, znaczących zniszczeniach i krzyżami poległych.

Perli się rosa niby różaniec,  
Jak płaszc królowy błyszczą zagony,  
Na dawne kresy, na Polski kraniec  
Idą Legiony...

Z pieśnią rycerską, śmiało i dumnie,  
Choć los przyszłości taki zamglony,

Na wrogów ciżbę w szarej kolumnie  
Poszli Legiony.

Leg. Z. B.

W olbrzymim dziele odrodzenia, które dokonywało się wzdłuż frontu od Rygi po Czerńcowce, brali najgorętszy udział. Około tysiąca Legionistów, między nimi i nasi ślascy, połączyło się z Legionami innych brygad i odtąd występowali razem.

Poszli więc znów z kresów na kresy... hen aż w poleskie bagna.

Poszli tam, skąd trudno będzie powrócić. I ogarnęła ich bezkresnym smutkiem tamtejsza przyroda.

Smętne poszumy istic böcklinowskich sosen, szare, ołowiane, pozbawione słonecznych uśmiechów niebo, szkliste, tajemnicze tafle błotne i bujne łąki, kryjące pod zieloną pokrywą zdradzieckie tonie, ścisnęły serca szarych junaków złowieszczem przecuciem, że może tutaj na falach topieli groby swe znajdują i nigdy więcej ukochanych niw śląskich oglądać nie będą. —

Niestety, wielu z nich nie omyliło przecucie.

Między innymi padł tam 5. listopada 1915 r. porucznik Leg. Jan Łysek, znany i wielce ceniony poeta i nauczyciel śląski.



— Zamiast wieńca natrumnę s. p. Leona Olszaka, poległego za ojczyznę: pp. Pie-szowie w Karwinie-Solcy 15 K.

— Na zakłady wychowawcze »Macierzy Szk.«: pp. Paweł Heczko, kier. szkoły w Gródku, jako dobrowolne chesne za dzieci w szkole cieszyńskiej 50 K; ks. Jerzy Buzek, wikary w Cieszynie 1 K; ks. J. Juroszek, katecheta w Cieszynie 3 K; ks. Paweł Nikodem w Ustroniu 5 K; Józef Raszka w Cieszynie 3 K; I. Koło »Macierzy Szk.« w Rychwałdzie tytułem daru 40 K, zaś tytułem należytości statutowej 124 K 06 h; ks. Alojzy Gałuszka, proboszcz w Małych Kończycach 4 K; Jan Kuś, nauczyciel w Łazach, z frontu bojowego 10 K; Józef Nowak w Orłowej, ze skarbonki w sklepie 6 K 34 h.

Laskawe datki dla cieszyńskiego szkolnego Towarzystwa krajarkowego i jego zakładu zupełnego na Saskiej Kępie pod zarządem przewodniczącego p. Fasala. Na przyodzianie i wydanie pożywienia dla ubogich dzieci szkolnych szkół ludowych i wydziałowych wpłynęły w ubiegłym roku następujące datki: Arcyks. Dyrekcja kameralna 100 K; Jego Eksc. hr. Larisch-Mönnich 100 K; Czeski Bank uniowy w Opawie 50 K; fabryka mebli J. J. Kohn 35 K; c. k. uprzyw. kolej koszycko-bogumińska 50 K; Stowarzyszenie nieprotokołowanych kupców w Cieszynie 30 K; c. k. dostawca dworu Kutzer 20 K; p. Józef Jaworek 20 K; Bank przemysłowy 10 K; pani Bernatzik w Wiedniu 10 K; pani Stipanetz w Ostrawie 10 K; Stowarzyszenie rolnicze 10 K; Pittel i Brausewetter 5 K; wkładki członków wynoszą 600 K. Wszystkim Szan. ofiarodawcom, a przede wszystkim uznania godnym zabiegom przewodniczącego, p. nadwornego dostawcy Fasala, który się podjął pracy zbierania darów, składa się najserdeczniejsze podziękowanie. Przez rozdanie obuwia i ciepłych obiadów ulżono w części dolę biednej diatwy.

Na fundusz im. Piłsudskiego dla wdów i sierot po poległych legionistach złożyli ponownie robotnicy z Trzyńca za pośrednictwem ob. Piotra Kornuty na ręce Sekcji śląskiej N. K. N. w Boguminie kwotę 80 K 40 h, a mianowicie: 1) jako dochód z wieczorku muzycznego w Trzyńcu dnia 6. lutego b. r. 42 K 60 h; 2) za gwoździe wbite do Tarczy Legionów 29 K 80 h; 3) za zebrane przez ob. Zwiasa na weselu Pawła Filipka z Ewcią Pilchową w Trzyńcu 9 K; razem jak wyżej 81 K 40 h. Sekcja śląska ponownie podnosi prawdziwie serdeczną ofiarność robotników z Trzyńca, którzy przodują w składaniu datków na Legiony i fundusz Piłsudskiego, nie zapominając o nim przy żadnej sposobności.

**Z Gruszowa.** (P o z a r.) W nocy z soboty na niedzielę spaliła się tu drewniana stodoła, należąca do dóbr hr. Wilczka, a stojąca w pobliżu starego kościółka drewnianego. Akcja ratunkowa musiała się ograniczyć tylko na umiejscowienie pożaru, co się też strażom pożarnym po 2-godzinnych wysiłkach udało. Powód pożaru nieznan.

**Z Jabłonkowa.** Zebranie członków Grupy P. Zw. zaw. chrześc. robotników odbędzie się dnia 22. lutego o godz. 6. wieczorem. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu. 2. Sprawozdanie skarbnika. 3. Uchwała oddziału wsparcia pogrzebowego. 4. Wnioski i życzenia. O pewne przybycie uprasza kolegów Sekretarz.

**Z Jaworza.** Dnia 14. b. m., około godz. 10. wieczorem zginął na tutejszym dworcu pod kołami pociągu osobowego, przyjeżdżającego o tym czasie z Cieszyna, ogólnie w całej okolicy znany i poważany listonosz s. p. Jan Mucha, który przybył z przesyłkami poczty jaworskiej, aby je oddać do poczty wozowej. W jaki sposób nieszczęście to zdarzyło się, trudno powiedzieć.

Liczył niespełna 55 lat. S. p. Jan Mucha był człowiekiem nadzwyczaj światłym i pracowitym, który piastował cały szereg urzędów ku ogólnemu zadowoleniu całej gminy. Oprócz urzędu listonosza wypełniał gorliwie obowiązki kościelnego, zasiadał w zarządzie kasy Raiffeisena, pracował nader gorliwie w Czytelni katolickiej, w której gromadził około siebie młodzież, urządził z nią przedstawienia amatorskie, występując sam niejednokrotnie na scenie. Sprawę polską wszędzie popierał, bo był Polakiem z przekonania. Wszyscy go kochali i poważali i wszyscy ubolewają nad jego tragicznym zgonem. S. p. Mucha jest ojcem nauczyciela p. Muchy z Dąbrowej. Rodzinie nieboszczyka wyrażamy najgłębsze współczucie z powodu tak ciężkiej straty.

»Ludwika«, został uderzony w kopalni przez konia kopytem w głowę tak gwałtownie, iż na miejscu zmarł.

— (Śmierć w płomieniach.) Franciszka Schneider, 13-letnia córka wdowy Genowefy Schneider, bawiła dnia 4. b. m. w odwiedzinach u mieszkającej w tym samym domu żony zegarmistrza Zofii Walczok. Gdy się ściemniało, chciała dziewczyna zrobić światło i sięgnęła po lampę, stojącą na piecu, przyczem lampka spadła na rozpaloną nalepę. Nafta zapaliła się i ogarnęła także płomieniem nieszczęśliwą dziewczynę, która wnet stała się prawdziwą płonąącą pochodnią. Mocno poparzoną odwieziono do szpitala w Mor. Ostrawie, gdzie jednak zmarła.

## Rozmaitości.

**S. p. Stanisław Domański,** doktor medycyny, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Rady miasta Krakowa przez lat 40, honorowy członek i b. prezes Towarzystwa lekarskiego, założyciel Towarzystwa kolonii wakacyjnych dla dzieci, przeżywszy lat 72, opatrzonny św. Sakramentami, zmarł dnia 12. lutego 1916 w Krakowie.

**Zmiana kursu.** Z Wiednia donoszą: Aż do dalszego odwołania ustala się w obrocie pocztowym kurs następujący: 100 marek = 145 K; zaś 100 franków = 150 K.

**Ministrowie w Galicyi.** Minister spraw wewnętrznych, książę Hohenlohe i minister dla Galicyi dr. Morawski przybyli w towarzystwie namiestnika gen. Colarda w dniu 14. b. m. o godz. 6. rano do Lwowa. Zamieszkali oni w pałacu namiestnikowskim. Celem podróży ma być przygotowanie odbudowy kraju i zaopatrzenie ludności w żywność.

**Ospa.** Urzędowo donoszą: Od 30. stycznia do 5. lutego stwierdzono w Galicyi 1592 wypadków ospy w 59 powiatach (519 gminach). W dwu powiatach Galicyi odnosi się to przeważnie do wypadków, które wprowadzie przedtem podczas dłuższego okresu czasu zaszyły, ale dopiero po reaktywowaniu politycznych władz powiatowych dodatkowo zostały stwierdzone. W innych krajach koronnych zgłoszono w tym samym czasie 69 zaślabnięć.

**Powód drożyny obuwia.** Fabryka skór »Bergmann syn i Spółka« w Nowym Byczowie wykazuje za 1915 rok 1,265,407 K czystego zysku, czyli 85 procent kapitału zakładowego wobec 600,300 K, czyli 10 procent zysku w roku poprzednim. Walne zebranie akcjonariuszy uchwaliło wypłacenie 20-procentowej dywidendy wobec 6-procentowej w roku poprzednim. Tantemy zarządu wynosiły 115,239 K, podczas gdy w roku 1914 tylko 4620 K.

**Wydawnictwo muzyczne na cele wojennego ojcostwa chrześnego.** Organizacja wojennego ojcostwa chrześnego cieszy się ogólną sympatią publiczności, która nie szczędzi ofiar na ten szlachetny cel. Wiele tysięcy nieszczęśliwych matek z dziećmi po poległych bohaterach zo-

**Z Olbrachcic.** (Nabożeństwo żałobne) za zmarłą hr. Henrykę Larischową odbyło się w naszym kościółku dnia 27. stycznia przy bardzo licznych udziałach diatwy szkolnej i dorosłych. S. p. hr. Larischowa dbała bardzo o nasz kościółek i o biedną diatwę naszej gminy. To też prawdziwie szczerzy i głęboki żal ogarnął nas wszystkich po jej zgonie. Z wdzięcznością będziemy zawsze wspominali jej dla nas wyświadczone dobrodziejstwa.

**Z Radwanic.** (Nieszcześliwy wypadek.) Wozacz Józef Brychlec, zajęty na szybkie

podobne przedsięwzięcia rycerskie bywają za-  
zwyczaj ich dziełem.

Uczucia trwogi, wahania nie znają Legioniści.

Oddani niepodzielnie na usługi ojczyzny, kochają ponad życie i sławę polskiego żołnierza.

O sobie nie pamiętają; dopiero gdy śmierć zagląda im w oczy a z mdlejącej dłoni wysuwa się karabin, dopiero wtedy myślą i wspomnieniami wracają do stron rodzinnych — do drogich sercu i blizkich...

W ślicznym wierszu pod napisem »Mojej dziewczynie« określił to Legionista J. Mączka:

Lecz gdy mi przyjdzie w polu ledz  
Z rozdartą piersią pod sztandary...  
Dziewczyno moja, wtedy wiedz...  
Wróć się władne twoje czary,  
U śmierci wrót — u życia miedz —  
Przylecą do mnie wspomnień mary,  
I sen się przysni — sen nasz stary  
U śmierci wrót — u życia miedz.

Czynem i krwią, bez wytechnienia aż do ostatnich dni zakreślają granice miłej ojczyzny, lecz niestety coraz częściej śpiewają jedni drugim: »Śpij kolego w zimnym grobie, — Zobaczysz się jutro może«.

I na pograniczu coraz gęściej ścielą się mogiły, a oni, wnikając w przepojoną krwią drogą polską ziemię, stają się sami jej częścią. —

I tak, jak z nową wiosną w woniach i barwach jej kwiecica odżyją fizycznie, — tak świetlane ich duchy w przymierzu z bohaterami ubiegłej doby — da Bóg sprawiedliwy, w imię którego w ofiarne poszły boje — wymodlą marzoną wolność — i nad umęczoną nieszczęśliwą ojczyzną wybije wielka godzina zmartwychwstania.

I po ziemi polskiej, po oswobodzonej, popłynie wolna potężna pieśń o drogich naszych szarych rycerzach.

— Dajcie nam pieśń, — pisali Legioniści ślascy — a my ją taką okryjem sławą, że wobec niej zbledną pieśni bardów...

Pieśni upragnionej nie dano im wtedy, bo społeczeństwo polskie świadome było, że im niepotrzebną pobudką, — że nie zachęcać, lecz raczej powstrzymywać ich należało.

Lecz dzisiaj, lecz obecnie rozegrała się luttia polska. A oni sami i czyni ich stały się natchnieniem poetów. I póki iskra życia tlić będzie na ziemiach polskich, póty gęślarze nasi snuć będą precudne pieśni ku czci przejasnych rycerzy wolności, ku czci i sławie Legionów polskich.

Cieszyn, w grudniu 1915 roku.

Czekałaś ty ich przez wieki, o ziemio,  
W ponurym smutku twych jezior i błot, —  
Ze krew swą młodą w twych kwiatkach rozpleniał  
I orlich skrzydeł przywrócić ci lot.

I położyli swe ciała na glebie  
Błotnistych jezior i legli jak głaz,  
Stawiając kamiennym męstwem zrab na zrębie  
Fundament mocy ofiarnej bez skaz!

Zwłok ich nie płaczą kurhany, ni groby,  
Spokojnym blaskiem słoneczna toń lśni,  
Bowiem na szlaku ich niemasz żałoby,  
Jeno jest tryumf zmartwychwstałych dni.

Wyjęte z wiersza Leg. Józefa Mączki.

I biorą w posiadanie ziemię ojczystą a ofiarą i beżmiernem ukochaniem wlewają w nią przedziwną moc, że ona odtąd tylko ojczystym ideałom służyć będzie zdolna i taką obdarzają ją siłą, że przyszłe pokolenia przywrą do niej równie płomienną miłość.

Bo oto nowy zadzierżgnął się węzeł przez nich, przez tych jasnych rycerzy wolności, którzy na ciemnym, mętnym tle obecnych czasów jedyni zarysowują się promienni i wielcy.

Przed tęsknotą, jak zawsze, bronią się i teraz, widząc, że źle ona służy rycerskiej sprawie.

Głuszą ją najchętniej pustotą, wesołością i śpiewem; to też nigdzie nie bywa tak gwarno i głośno, jak w ich obozach.

Najśmielsze czyny wojenne, do wiary nie-



stało właśnie przez tę organizację, na czele której stoi arcyksiężna Zyta, uchronionych od strasznej nędzy. Celem zasilenia funduszu organizacyi »wojennego ojcostwa chrześnego« wydał sławny wiedeński kompozytor Edmund Eysler nowy walczyk, który należy do najpiękniejszych, jakie dotychczas skomponował. Kto nabydzie ten walczyk, ten równocześnie staje się nabywcą losu, którego numer jest zaznaczony na okładce utworu. Ten, którego numer losu zostanie wyciągnięty, zostanie jako wygrana koncertowy fortepian i fonolę »Hupfeld«, wartości 3000 K. Niema wątpliwości, że walczyk ten, który tylko w ograniczonej liczbie zostanie wydany, szybko się rozsprzeda. Można go sprowadzić wprost z biura wydawnictwa Kriegspatenschaft, Wiedeń, I., Trattnerhof 2, lub przez każdą większą księgarnię.

**Krakowskie Towarzystwo Oświaty Ludowej** założyło w styczniu b. r. bezpłatne czytelnice ludowe: w Kocmyrzowie (Kraków), w Króliku Polskim (Sanok) i w Grębowie (Tarnobrzeg) a uzupełniło biblioteczki w następujących miejscowościach: Rybarzowice, Witkowice (Biała), Grabie Uznańskie, Leksandrowa, Nowy Wiśnicz, Wola Zabierzowska (Bochnia), Dzierżanin, Grabno, Maszkienice, Paleśnica (Brzesko), Okleśna (Chrzanów), Tyniowice (Jarosław), Glinik Polski, Tarnowiec (Jasło), Bieńczyce, Czyżyny (Kraków), Trzeboś (Kolbuszowa), Roztoka (Limanowa), Radomyśl (Mielec), Głogoczów, Krzywaczka, Słonne, Spytkowice, Toporzysko (Myślenice), Przysietnica (Nowy Sącz), Ciche (Nowy Targ), Gaj, Jurczyce, Korabniki, Radziszów, Tyniec (Podgórze), Bratkowice, Dylągówka, Hyżne, Kraczkowa, Racławówka, Słobierna, Zabratówka (Rzeszów), Mokrzeszów (Tarnobrzeg), Skrzyszów (Tarnów), Inwałd (Wadowice). Na ten cel rozesłało Towarzystwo 2366 książek wartości 2337 K. Zarząd Towarzystwa uprasza ponownie P. T. Kierowników czyteln o zgłaszanie w gminach szkół, wyrządonych przez wojnę czytelnikom Towarzystwa, a P. T. Członków o nadsyłanie wkładek.

3941 K 18 h na Dar narodowy T. S. L. na jedną listę składkową! Co jeden człowiek nawet w małym miasteczku zrobić może, o tem dowodnie świadczy kolektka, przeprowadzona w Mszanie Dolnej, powiat Limanowa, przez naczelnika Urzędu podatkowego, p. Piotra Klimeckiego. W ostatnich dniach kwietnia otrzymał p. Klimecki listę składkową na »Dar narodowy 3. maja T. S. L.« Listę tę podsuwał p. Klimecki kolejno przechodzącym do Urzędu pobierającym zasiłki wojskowe, pensje, płacącym należności. Gros klientów miał p. Klimecki wśród ludu — może w większości wśród kobiet wiejskich. Widocznie jednak argumentował przekonująco, bo nierzadko od takiej kobiety zapisywał do listy datki 3-, 4- i 5-koronowe. I zaczęła rósć i pęcznić liczba składujących na jeden, dwa i dalsze arkusze. Kolejno dołączył p. Klimecki i inne cele: Rodzinę sierocą, sieroty po legionistach poległych, niezdolnych do pracy legionistów i wdowy po nich. Na końcu roku zamknął p. Klimecki 8-miesięczną zbiorówkę. Na ręce Zarządu Głównego T. S. L. wysłał w tym czasie kwotę 3941 K 18 h. W myśl intencji zbierającego Zarząd Główny T. S. L. wypłacił 916 K 48 h »Rodzinie sieroczej«, 2016 K 44 h na fundusz sierot oraz wdów po legionistach, resztę zatrzymując dla siebie jako »Dar narodowy T. S. L.« Zarząd Główny T. S. L. kwituje niniejszem publicznie odebrane kwoty, a p. Piotrowi Klimeckiemu serdeczne składa podziękowanie za podjęte trudy. — Prezes: dr. Ernest Bandrowski; sekretarz: Stanisław Rymar.

**Pożyczki dla jeńców na Sybirze.** Liczni jeńcy wojenni na Syberii otrzymali od akcyi pomocowej dla jeńców wojennych niemieckich i austro-węgierskich na Syberii w Tientsinie pożyczki i nadal jeszcze takie pożyczki otrzymują. Rodziny jeńców wojennych bywają z reguły o tem zawiadamiane z Tientsinu z wezwaniem, aby odpowiednie kwoty zwróciły akcyi pomocowej przez bank niemiecko-azyatycki w Berlinie. (Spłaty u austriackiego Zakładu kredytowego w Wiedniu.) Jest słusznym obowiązkiem wdzięczności wobec tych, którzy nieśli pomoc, aby te zwroty uskuteczniło z możliwym pośpiechem. Poleca się więc to krewnym w interesie samych jeńców w Syberii, którzy w ten sposób będą mogli dalej korzystać z tej tak skutecznej pomocy.

**Ceny środków spożywczych w obsadzonej Serbii.** Według najwyższych cen, ustanowionych

dla okupowanej Serbii, kosztuje tam 1 kg chleba 1 K 20 h, 1 kg ziemniaków 80 h, natomiast 1 kg wołowego mięsa tylko 1 K 40 h, a 1 kg wieprzowiny 1 K 80 h.

**Dziwne małżeństwa.** W francuskich Pireneach mieszka wiele rodzin cygańskich, o których religii długie czasy nic nie wiadano. Małżeństwo zawierają na pewną tylko liczbę lat w następujący sposób: W obecności mnóstwa cyganów bierze oblubieniec oblubienicę za rękę a drugą ręką rzuca w powietrze garniec, w którym już gotowano. Potem liczą skorupy, w które się garniec rozbił, a ile ich naliczą, tyle lat powinni małżonkowie z sobą żyć.

**Ciekawa historia.** »Wehlauer Tagblatt« przyniósł przed kilkoma dniami następujące ostrzeżenie: Doszło do moich uszu, że żony, których mężowie wyruszyli w pole, nie dotrzymują wierności małżeńskiej. Oświadczam, że w najbliższej przyszłości ogłaszać będę publicznie nazwiska zdradliwych niewiast. Rosenow, kapitan. W odpowiedzi zaprotestowały na łamach tego samego pisma kobiety, dodając — aby pod pręgierz publiczny stawiano także tych mężczyzn, którzy nawiązują stosunki z żonami żołnierzy.

**Inserat pośmiertny oryginała.** Pewien obywatel czuł, że ostatnia jego godzina się zbliża, napisał własne doniesienie pośmiertne, które następnie w dzień jego śmierci umieszczone zostało w pewnej gazecie, wychodzącej w St. Gall, a które miało brzmienie następujące: »Niniejszem żegnam moich krewnych, przyjaciół i znajomych. Po dłuższych cierpieniach umarłem skutkiem wrzodu żołądkowego w 55. roku życia. Jeżeli z wiedzą lub bez wiedzy kogokolwiek zasmuciłem lub obraziłem, proszę o przebaczenie. Do widzenia na tamtym świecie.«

## Odezwa

**Sekcyi Wychowawczej Sodalicyi Krakowskich.**

**Bracia Polacy!**

Wśród strasznego nieszczęścia i klęsk, jakimi nas nawiedziła ta okropna wojna, jedynym dobrem jest to, że brat na ratunek brata-Polaka wyciąga ochotną rękę i dzieli się z nim i dachem i odzieniem i chlebem. W tej wspólnej nędzy wspólne złączenie się nasze przy pomocy Bożej i Królowej naszej Maryi staje się zapowiedzią zmiłowania Bożego i lepszej przyszłości naszej. Ziemia skopana, domy spalone, kościoły zburzone, lud w rozsypce, a wśród tych zgłiszczy i grobów najbiedniejsze z biednych to biedne dziecko polskie, a zwłaszcza to, któremu okrutna wojna zabrała ojca, a nieraz pozbawiwszy mienia, zabrała przedwczesną śmiercią i matkę. Tysiące tych sierot po żołnierzach naszych Polakach. Dla tych sierot serca nasze najszerszej się otwierają, aby im zastąpić i ojca i matkę i dać Kościołowi dobre i pożyteczne dzieci. Dziecko — to przyszłość ojczyzny.

W tym celu wśród Sodalicyi Krakowskich zawiązało się w Krakowie Stowarzyszenie p. n. »Sekcyja wychowawcza Sodalicyi Krakowskich«, aby powołać do życia jak najprędzej bursę p. t. »Rodzina Sieroca«. Społeczeństwo nasze, acz biedne, spieszy z ochotną ofiarą na ten szlachetny cel, ale wszelkie wysiłki są za małe, aby tym maleństwu, wobec gromu nędzy, przyjść z szybką i wydatniejszą pomocą. Znajac szlachetne serca Wasze, współczujące z nami, ośmielamy się do Was, Bracia nasi, wyciągnąć rękę, aby dla tych naszych wspólnych biednych sierotek, otrzymać Wasz szlachetny dar. Mamy to przekonanie, że serce Wasze radować się będzie, iż w tej naglącej a ważnej sprawie zwróciliśmy się do Was z prośbą. Szlachetnemu i hojnemu sercu tę naszą prośbę najgorętszą całym sercem poruczymy.

Moderator: ks. Henryk Haduch T. J.

Za Sekcyę:

Dr. Wład. Pec.

Aleksandra Russanowska.

Pieniężne ofiary prosimy przysyłać pod adresem: Ks. Henryk Haduch T. J., kurator, Kraków, Mały Rynek 8; Aleksandra Russanowska, Kraków, ul. Siemiradzkiego 20.

W Cieszyńsku przyjmują datki: Wielebni OO. Jezuici, Aleja Albrechta w zakrystyi i Administracya »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszyńsku.

## Odezwa.

W miarę przewleknięcia się tej okropnej wojny, która ciężarem swym spadła głównie na naszą ojczyznę, — na tle ruiny materialnej, nędzy i głodu, pojawiły się epidemie, jako ich nieuchronne następstwo. Walkę z niszczącą siłą zarazy podjął w miarę swych szczupłych sił książe-biskupi Komitet Pomocy dla dotkniętych klęską wojny, organizując i wysyłając w najbliższej zagrożone okolice ruchome kolumny sanitarne, niosące pierwszą pomoc ludności.

W ostatnim czasie wyłoniło się nowe ciężkie zadanie ratownicze: wybuchła z niesłychaną srogością w różnych punktach kraju epidemia ospy. Dla stłumienia jej Komitet rozesłał Grupy szczepiające, które zaszczepiły dotąd około 300 tysięcy osób. To jednak zaledwie mała część ochronnej akcyi, która musi być przeprowadzona. Trzeba zaszczepić jeszcze trzy do czterech milionów ludności; trzeba setek rąk do pracy, by przez kraj cały przeszły Grupy szczepiające, zwalczające zarazę.

I to ogromne zadanie wzięła na swe barki Wszechnica Jagiellońska. Zawieszono wykłady, a młodzież akademicką wezwano, by jak najliczniej zaciągnęła się do Grup szczepiających.

Młodzież polska, która w obecnych czasach dała już dowód, iż umie poświęcać siły i krew dla spraw narodu, posłuszna wezwaniu prastarej Wszechnicy, pospieszyła ochotczo spełnić chrześcijański, ludzki i narodowy obowiązek. Oddana do dyspozycyi Komitetu, wyekwi-powana i pouczona odpowiednio, odchodziła do walki ze straszną potęgą zarazy. Trudne zadanie swe spełnia jednak Grupa szczepiająca tylko wtedy, gdy spotkają się z najdalej idącym poparciem ogółu.

Zwracam się tedy do wszystkich czynników, które mogą to zadanie ułatwić, — do Władz, do Duchowieństwa, do Nauczycielstwa, a także do najszerzych kół społeczeństwa, — z gorącym wezwaniem, aby tę młodzież naszą, wyruszającą pod hasłem ratunku i ochrony, otoczyły opieką, aby z akcyą Grup szczepiających chciały na każdym kroku czynnie współdziałać.

Adam Sapieha, ks.-biskup krakowski.

Przeplukiwanie gardła Fellera kojącym ból, od-flegmającym fluidem z esencji roślin z marką



**„ELSA-FLUID“**  
ułatwia  
oddychanie.

12 flaszek franko 6 K, aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacza). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych.

## Obwieszczenie.

Stosownie do rozporządzenia c. k. ministerium handlu z dnia 26. stycznia 1916, l. 1428, zarządza c. k. rząd krajowy na podstawie cesarskiego rozporządzenia z dnia 7. sierpnia 1915, Dz. u. p. nr. 228

**spisanie zapasów opodatkowanego cukru**  
w dniu wyznaczonym 25. lutego 1916.

Spisanie zapasów rozciąga się na zapasy  
1. przedsiębiorstw przemysłowych i rzemieślniczych wyrabiających cukier,  
2. handlu hurtowego i częstkowego,  
3. domów składowych, magazynów przedsiębiorstw kolejowych i okrętowych i spedytorów.  
Wykluczone od tego spisu są zapasy wszystkich gospodarstw domowych.

Do zgłoszenia jest ten zobowiązany, który ma te zapasy — dla siebie albo dla innych — w przechowaniu (zamknięciu). Także te zapasy, które należą innym osobom, niż temu, który ma je w przechowaniu, podlegają zgłoszeniu ze strony przechowywacza (dom składowy, magazyn) a nie ze strony właściciela (osoby będącej upoważnionej do rozporządzeń).

Zgłoszenie zapasów ma nastąpić w tej gminie, w której się one znajdują, w dniu 25. lutego 1916.

Każdy posiadacz, względnie przechowywacz zapasów otrzyma przed 22. lutego 1916 kartę zgłoszenia. Na tylnej jej stronie jest wydrukowane pouczenie, które przed wypełnieniem karty meldunkowej należy dokładnie przeczytać.



Gdyby posiadaczowi, względnie przechowywaczowi zapasów nie została wręczona karta zgłoszenia do 21. lutego 1916, to ma ją zażądać od przełożenia gminnego.

Istniejące zapasy należy zgłosić zupełnie, w całej ich ilości. Nie wolno zatem robić odtrąceń dla własnego zapotrzebowania lub dla innego celu.

Ilość zapasów należy zgłosić według ciężaru w kilogramach. Innego rodzaju podanie ciężaru lub ilości jest niedozwolone (cetnar metryczny, funt, głowy cukru, skrzynie, pudła, worki i t. d.).

Przechowywacz powinien także podać nazwisko i miejsce zamieszkania właściciela (osoby będącej upoważnionej do rozporządzeń) ilość i gatunki cukru każdemu pojedynczemu należące.

Karta zgłoszenia musi być podpisana przez osobę zobowiązaną do zgłoszenia. Kartę zgłoszenia bez podpisu uważa się za nieoddaną.

Wypełnioną kartę zgłoszenia należy oddać najpóźniej dnia 28. lutego 1916 przełożeniu gminy.

Zapasy, będące dnia 25. lutego 1916 w przesyłce, ma zgłosić odbiorca w przeciągu trzech dni po odbiorze przy pomocy osobnej karty zgłoszenia, otrzymanej od przełożenia gminy.

Władze są w myśl § 2 cyt. rozporządzenia uprawnione dla zbadania dokonanych zgłoszeń każdej chwili oglądać zapasy w ubikacjach przedsiębiorczych, służących do przechowywania zapasów i innych ubikacjach. W razie gdyby zgłoszenie nie było nastąpiło lub nie odpowiadało prawdzie, ustalić zapasy kosztem strony.

Kto umyślnie zataja władzy zapasy cukru, będące w swym przechowywaniu, będzie na podstawie § 13 cyt. rozporządzenia cesarskiego karany za przekroczenie aresztu ścisłym od jednego miesiąca do roku.

Obok kary na wolności może być wyznaczona kara pieniężna aż do 20.000 K.

Kto przy spisaniu zapasów nie dostarczy w przeciągu ustawowego terminu zgłoszeń od niego żądanych, kto wzbrania się odpowiadać na pytania do niego wystosowane, kto na nie nieprawdziwie odpowiada, będzie karany w myśl § 3 cyt. rozp. ces. karą pieniężną do 2000 K lub aresztem aż do 3 miesięcy.

W razie zasądzenia mogą w myśl § 18 cyt. rozp. zapasy należące ukaranemu zostać uznane za przepaść państwa. Można również według tego miejsca ustawy, w razie zasądzenia z powodu zatajenia zapasów orzec utratę uprawnienia przemysłowego.

Opawa, dnia 3. lutego 1916.

C. k. prezydent krajowy:

Wojciech baron Widmann m. p.

## Myśli i zdania.

### Czego trzeba smutnym?

Tym, którzy smutni, tym, którzy zgnębieni,  
W milczeniu tylko cierpią i giną,  
Tym dla serc trzeba jaśniejszych promieni  
Nad idealną świecących krainą.

Im zimne słowa mędrców nie wystarczą  
I praw koniecznych bezwzględna powaga  
Nie będzie dla nich osłoną, ni tarczą,  
Gdy serce gwałtem szczęścia się domaga.

Trzeba im pociech, których nie da życie,  
Trzeba anielskich uśmiechów w błękicie,  
Trzeba łitosnej nad światem opieki,  
Trzeba miłości wiecznej, choć dalekiej.

Głupota przyjaciół więcej nam szkodzi, niż  
rozum nieprzyjaciół.

Kto nauką i przykładem stara się ulepszać  
drugich, ten jest przyjacielem ludzkości.

Czas i cierpliwość zamieniają liść morwowy  
w jedwab.

## Żarty i dowcipy.

Żłapał się. »Ile mogę dostać za ten zegarek?« pyta złodziej w banku zastawniczym, pokazując niedawno skradziony zegarek. — »O sądzą, że najmniej... sześć miesięcy,« brzmiała odpowiedź i ręka tajnego agenta policyjnego spoczęła na ramieniu złodzieja.

Przy egzaminie z chemii. Profesor: »Jakie związki wytwarza złoto i srebro?« — Kandydat: »Hm... najczęściej związki małżeńskie.«

Mąż wraca z knajpy o godz. 1. w nocy. Żona pyta się: »Która godzina?« — »Dziesiąta,« odpowiada mąż. Jakby na przekór trąbi stróż nocny pierwszą. — »A ty łajdaku,« krzyczy nadobna połowica, »ładna mi dziesiąta, słyszysz, że już pierwszą trąbi?!« — »A cóż ty głupia myślisz, że to zero także ci ma jeszcze trąbić?« — »Odcina się małżonek.«

Żal mu. »Dawniej myślałem, żono, że bym cię z miłości udusił. — »Ejże, a teraz?« — »Teraz mocno żałuję, że tego nie uczyniłem.«

Na wsi. »Gdzieżecie to byli Michale?« — »Na jarmarku, było dużo ładnego bydła, tylko was tam nie widziałem.«

## Książki polskie na dogodnie spłaty miesięczne!

Obrazy polskie, narodowe, historyczne, krajobrazy, religijne i t. d. w ogromnym wyborze, z wysok. rabatem woj. Katalog nowy bezpłatnie.

Za pośrednictwo w przekazywaniu zamówień wysokie nagrody.

Księgarnia Wydawnicza Polska, Poznań-Posen, Schließbach.

E 718/15

8

## Edykt licytacyjny.

Dnia 24. marca 1916 o godz. 9. rano odbędzie się przy podpisanym sądzie, pokój nr. 5, przymusowa licytacja realności z domem mieszkalnym nr. 318 lwh. 670 w Bystrzycy.

Mająca pójść na licytację nieruchomość jest oszacowana na 7764 K.

Najniższa cena podawcza, poniżej której sprzedaż się nie odbędzie, wynosi 5176 K.

Półowa »b« tej nieruchomości, która ewentualnie sama zostanie wystawiona na licytację, jest oszacowana na 3882 K.

Najniższa cena podawcza tej połowy nieruchomości »b«, poniżej której sprzedaż się nie odbędzie, wynosi 2587 K.

Pretensje, któreby mogły nie dopuścić do tej licytacji, należy w przeciągu naznaczonego do licytacji terminu, najpóźniej przed rozpoczęciem się licytacji, zgłosić w sądzie, inaczej bowiem nie mogłyby już mieć zastosowania co do tej realności ku szkodzie nabywcy, działającego w dobrej wierze.

Co do reszty zwraca się uwagę na ogłoszenie edyktu na tutejszej tablicy sądowej.

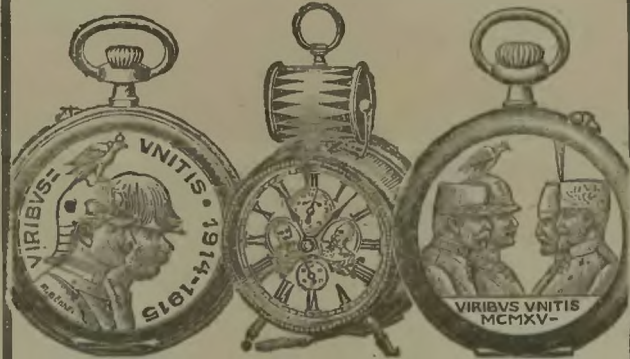
C. k. sąd powiatowy w Jabłonkowie, oddział III,

dnia 26. stycznia 1916.

Jan Valeček.

## Zegarek wojenny i budzik!

Niklowy, stalowy, srebrny, złoty



Najnowszy zegarek wojenny z 4 cesarzami albo z podobną wypukłą rzeźbą »Viribus unitis 1914-1916«. Koperta stalowa albo niklowa z dobrym mechanizmem ankrowym K 5,—, I jakości K 8,—, radium K 10,—, prawdziwie srebrne K 14,—. Budziki kieszonekowe K 18,—, radium K 26,—. Dobrze dopasowana bransoletka skórzana K 2,—, extra-zegarki z bransoletką z rzeniem skórzanym, niklowe lub stalowe, wielki format K 6,—, radium K 10,—, mały format K 10,—, 12,—, radium K 15,—, 18,—, z precyzyjnym mechanizmem ankrowym K 20,—, 24,—, »Cyma« K 30,—, »Omega« K 50,—. Budzik wojenny niklowany 30 cm wysoki z dzwonkiem K 5,—, budzik wojenny »Kanonek«, budzi bardzo głośno K 6,—, budzik wojenny »dobosz«, hełm marsz generalny, K 7,—. 3 lata gwarancji. Przesyłka za nadesłaniem kwoty oprócz 60 h na portu także na pole walki.

Pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhnelt**

Wiedeń, IV., Margarethenstraße 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU • Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksla na umiarkowany procent i przyjmuje

○○○○○○

Czeki pocztowe  
na żądanie.

○○○○○○

wkładki na oszczędność

I płać od nich

4 1/2 %

od dnia następnego po wpłacie

○○○○○○

Czeki pocztowe  
na żądanie.

○○○○○○

## Palacz i robotnik do magazynu

mogą się zgłosić do arcyksiąż. Zarządu dóbr  
w Mostach pod Cieszynem.

Najlepsza metoda

do szybkiego nauczania się po niemiecku jest  
E. Kermel i J. Kotas:

## Samouczek

języka niemieckiego bez pomocy nauczyciela. Cena egz. 3 K, w płócienniej oprawie 3 K 60 h. Żądajcie w każdej księgarni tego samouczka jako najlepszego!

Główny skład w księgarni J. Nowaka w Orłowej, Śl. austr.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

## IGNACY CYPRES,

KRAKÓW, ulica Szewska 13/5



towary po nadzwyczajnie tanich cenach.  
1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 16,—; stalowy damski Remont K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszek srebrny od K 3,—; zegarki damskie złote od K 40,—.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie.

Nakładem »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie,  
Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy.

Zamówienia należy adresować: »Dziedziectwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

## I ow. oszczędności i zaliczek

w CIESZYNIE

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką  
(w »Domu Narodowym«, w Rynku na I. piętrze)

z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie,  
w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej  
przyjmuje od członków i nieczłonków

## wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płać od nich

4 1/2 %

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami cych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna.

Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Ekontuje weksla swych członków, udziela kredytu podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych wydaja skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i świąt, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 4. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZAKŁAD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

I Domański A Teder W Filasiewicz



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:

całorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »

Bez przesyłki pocztowej:

całorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ulicy Stefanii (Głębokiej); Rudolf Bialek, kupiec »pod Modrą«. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 7 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 22. lutego 1916.

Nr. 15.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. bing. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Obsadzenie miast albańskich: Kavaji, Beratu, Ljusny i Pekinji.

### Wojna austriacko-włoska.

Silny ogień armatni.

Wiedeń, 17. lutego. Urzędowo donoszą: Włoski ogień armatni skierowany był na miejscowości w dolinie Kanalu, w okręgu Rombon i na przyczółki mostowe w Tolmein i Gorycy. Nieprzyjacielski atak przeciwko Monte San Michele został odrzucony.

Koło Pola zestrzeliły działa, w zewnętrznym pasie wojennym portu, włoskiego latawca. Oficer lotniczy i obserwator zostali wzięci do niewoli.

Pod Oslavią zdobyliśmy 7 karabinów maszynowych, dwa miotacze min i 1200 karabinów.

Wiedeń, 18. lutego. Urzędowo donoszą: Działalność artylerji była wczoraj na ogół słabszą, niż w dniach ostatnich.

Miejscowość Malborghet stała znów pod ogniem nieprzyjacielskim. Oczyszczenie przedpola w obszarze Rombon przyniosło 37 jeńców i jeden karabin maszynowy. Atak większej ilości włoskich kompanij został odparty.

Pod Oslavią zdobyliśmy w ostatnich walkach 7 karabinów maszynowych, dwa miotacze min i 1200 karabinów.

Duży samolot nieprzyjacielski zestrzelony.

Wiedeń, 19. lutego. Urzędowo donoszą: Na tyrolskim froncie ostrzeliwała nieprzyjacielska artylerja miejscowość Fontaredo w Judikaryach i przestrzeń Col di Lana. W obszarze Suganage został odparty atak Włochów na Collo (na północny zachód od Porgo).

W obszarze granicznym karyntyjskim stała miejscowość Uggawitz w Pobrzużu, Mrzli Vrh i Monte San Michele pod ożywionym ogniem. Wczorajsze przedsięwzięcie jednej włoskiej eskadry latawców przeciw Lublanie miało niefortunny przebieg. Większą ilość samolotów zmuszono już na froncie bitewnym do odlotu. Trzy dotarły do Lublany i rzuciły bomby w pobliżu tamtejszego szpitala i na wiele miejscowości w okolicy, jednakże bez skutku. W powrotnej drodze zaatakowali nasi lotnicy nieprzyjaciela i zestrzelili jeden duży bojowy aparat lotniczy typu Capp.

żywe walki artyleryjskie.

Wiedeń, 20. lutego. Urzędowo donoszą: W Judikaryach stał fort nasz Carriola, koło Lardare, pod gwałtownym ogniem moździerzy. Na froncie Soczy trwają w dalszym ciągu walki artyleryjskie.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Skutki ataku powietrznego na Medyolan.

Lugano, 16. lutego. Z silnie cenzurowanych doniesień dzienników włoskich o bombardowaniu Medyolanu wynika, że w dzielnicy dworca kolejowego jedna bomba przebiła bruk i trafiła w rurę wodociagową, leżącą dwa metry pod powierzchnią. Bomba ta oprócz zniszczenia połączenia wodociagowego uszkodziła częściowo dwa domy. Inna znów bomba przebiła grubą płytę granitu i utkwiała w głębokości 1½ metra w ziemi. Zbombardowaniem zostało także Sesto San Giovanni, gdzie wynikła szkoda w materyale i kilka osób zostało zranionych. Ogólna liczba ofiar ataku z powietrza podawana jest na 13 zabitych i 50 do 100 rannych.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Nieszkodliwe ataki lotników rosyjskich.

Wiedeń, 17. lutego. Urzędowo donoszą: Nocne ataki lotników przeciwko naszemu frontowi nad Strypą spełzły na niczem. Nad Korminem, na południe od Bereszczan, odrzuciliśmy łatwo ataki rosyjskich oddziałów wywiadowczych.

Wiedeń, 18. lutego. Urzędowo donoszą: Poza zwykłymi walkami artyleryjskimi nie było żadnych wydarzeń.

Wiedeń, 19. lutego. Urzędowo donoszą: Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Wiedeń, 20. lutego. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Kłeski Rosyan w Besarabii.

Amsterdam, 17. lutego. Jak donoszą z Londynu, pewien wyższy oficer angielski na polecenie angielskiego ministra wojny udał się na rosyjski front w Besarabii, gdzie przebywał przez kilka miesięcy, badając widoki powodzenia rosyjskiej akcji wojennej. Powróciwszy do Londynu, złożył oficer ów ministrowi wojny sprawozdanie, z którego prasa londyńska podaje następujące szczegóły:

Głównym celem armii rosyjskiej, walczącej na tym froncie, było wykonywanie ciągłych ataków masowych dla powstrzymania wielkiej armii nieprzyjacielskiej od innych działań wojennych. W czasie od końca listopada Rosjanie ofiarowali 100.000 ludzi, gdy nieprzyjaciel nie stracił nawet jednej piątej swej cyfry i był o połowę słabszy liczebnie od Rosyan.

Mniemanie, jakoby front austriacki pod Czerniowcami był zagrożony, jest fałszywym. Wprawdzie wojska austriacko-węgier-

skie nie są liczne, a rezerwy ich także nie odznaczają się wielką siłą liczebną, ale za frontem ich przesuwane są ciągle wielkie masy wojsk, które bądź idą na Bałkan, bądź stamtąd wracają i mogą każdej chwili brać udział w walkach.

Przełamanie frontu austriacko-węgierskiego jest niemożliwe i trzeba wyrzec się tej nadziei, którą miano jeszcze w grudniu. Skutkiem bezskuteczności ataków i wielkich strat w poległych stan armii rosyjskiej nie budzi zaufania.

### Wojna austriacko-czarnogórska.

Nic nowego.

Wiedeń, 17. lutego. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Obsadzenie Kafaji.

Wiedeń, 18. lutego. Urzędowo donoszą: Jedna pod naszym dowództwem stojąca, przez austro-węgierskie oddziały wzmocniona grupa Albańczyków obsadziła Kafaję. Tamtejsza załoga, żandarmerja Essada paszy, zdołała się uchronić przed niewolą tylko przez ucieczkę na okręty.

Wiedeń, 19. lutego. Urzędowo donoszą: Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Wzięcie 200 żandarmów Essada paszy do niewoli.

Wiedeń, 20. lutego. Urzędowo donoszą: Przed Bazar Sjak wzięliśmy jedną naprzód wysuniętą pozycję włoską. Dalej na południe posunęły się nasze wojska blisko do nieprzyjacielskich linii na południowy wschód od Durazzo. Walczące po naszej stronie grupy Albańczyków zajęły Berat, Ljusna i Pekinje. W tych miejscowościach zostało przeszło 200 żandarmów Essada paszy wziętych do niewoli.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Ministrowie czarnogórcy przypominają królowi Mikołajowi zawarcie pokoju.

Wiedeń, 18. lutego. Dnia 2. lutego b. r. zgłosił się u zastępcy austro-węgierskiego c. i k. ministerstwa spraw zewnętrznych w Cetynii czarnogórski pełnomocnik minister Jovo Popovic, w towarzystwie generalnego sekretarza czarnogórskiego ministerstwa spraw zewnętrznych i prosił, by zarządził doręczenie królowi Mikołajowi aktu, podpisanego przez czarnogórskiego prezydenta ministrów, który to akt ze sobą przynieśli. W piśmie tem proszą czarnogórcy ministrowie, aby celem ukończenia pokojowych rokowań, przez samegoż króla przecież upro-



szonych, mianował król bezzwłocznie delegatów i wybrał pełnomocników.

Ponieważ istotnie czarnogórcy ministrowie nie mieli sposobności doręczyć bezpośrednio pisma swego królowi Mikołajowi, przebywającemu we Francji, przeto c. i k. rząd, zapewniwszy sobie poprzednio pośrednictwo królewskiego rządu hiszpańskiego, przyjął pismo czarnogórskie i wręczył je królewskiemu hiszpańskiemu posłowi we Wiedniu, z prośbą o dalszą przesyłkę.

Na osobne w tym kierunku zapytanie królewskiego hiszpańskiego rządu oświadczył c. i k. rząd austro-węgierski, że nie ma nic przeciwko temu, by zawiadomiono rząd Francji, na terytorium której znajduje się król Mikołaj, o treści pisma, dla króla przeznaczonego.

Dotychczas król Mikołaj odpowiedzi żadnej nie nadesłał.

## Wojna austriacko-francuska.

**Storpedowanie francuskiego parowca przed Draczem (Durazzo).**

Wiedeń, 18. lutego. Urzędowo donoszą: Dnia 16. lutego rano storpedowała jedna z naszych łodzi podwodnych przed Draczem jeden francuski parowiec, który następnie najechał na mieliznę.

Komenda floty.

## Wojna niemiecko-rosyjska.

**Walki artylerii i lotników.**

Berlin, 17. lutego. Naczelna kwatera donosi: Na północnej części frontu ożywiona czynność artylerii. Lotnicy nasi atakowali Dźwińsk i zakłady kolejowe Wilejki.

Berlin, 18. lutego. Naczelna kwatera donosi: Położenie jest niezmienione.

Berlin, 19. lutego. Naczelna kwatera donosi: Bez szczególnych wydarzeń.

Berlin, 20. lutego. Naczelna kwatera donosi: Koło Sawesche (nad Berezyną, na wschód od Wiszniewa) zniweczony został atak nieprzyjacielski w ogniu między naszymi obustronnymi liniami.

Logiszyn oraz zakłady kolejowe Tarnopola zostały zaatakowane przez naszych lotników.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-francuska.

**Dalsza żywa działalność.**

Berlin, 17. lutego. Naczelna kwatera donosi: Nie wydarzyło się nic szczególnego. Przy porządkowaniu nowych pozycji koło Obersept znaleziono jeszcze 8 francuskich miotaczy min.

Berlin, 18. lutego. Naczelna kwatera donosi: Anglicy próbowali jeszcze raz odzyskać z powrotem swoje stanowiska koło Ypern. Zostali krwawo odparci.

Na północny zachód od Lens i na północ od Arras wykonały nasze oddziały ze skutkiem wybuchy minowe.

Jeden mały oddział niemiecki przyprowadził z nocnej wycieczki przeciwko angielskiej pozycji w obszarze Fonqueville (na północ od Albert) kilku jeńców i karabin maszynowy.

Głębiej na południe od Somme załamał się w naszym ogniu atak świeżo wprowadzonych francuskich oddziałów.

Na reszcie frontu od czasu do czasu bardziej ożywione walki artylerii. Zresztą bez szczególnych wydarzeń.

Na nocne nieprzyjacielskie ataki lotników we Flandryi odpowiedzieli natychmiast nasi lotnicy zrzucając bomb na Poperinghe.

Berlin, 19. lutego. Naczelna kwatera donosi: Także i wczoraj zniszczyły nasze oddziały atak angielski, poprzedzony przez silny ogień na południowy wschód od Ypern. W odcinku na północ i na północny wschód od Arras, walki

min i granatów ręcznych. Obsadziliśmy wysadzony przez nas lejek.

Na froncie między Aisną i Mozą trwał miejscami silniejszy nieprzyjacielski artyleryjski i minowy ogień. Na wzgórzu Combres zniszczyliśmy dużym wybuchem część francuskiej pozycji. Na północny wschód od Largitzen (w pobliżu granicy francuskiej) i na południowy zachód od Altkirch wtargnęły niemieckie oddziały do nieprzyjacielskich pozycji, zniszczyły urządzenia obronne i przeszkody przeciwnika i powróciły, zabrawszy kilku jeńców i dwa karabiny maszynowe.

Nasi lotnicy zaatakowali skutecznie zakłady kolejowe oraz pole lotnicze Abelle na południowy zachód od Poperinghe.

**350 metrów pozycji angielskiej zajętych.**

Berlin, 20. lutego. Naczelna kwatera donosi: Koło kanału nad Yserą, na północ od Ypern, wzięliśmy w szturmie pozycję nieprzyjacielską frontowej szerokości 350 metrów. W nocnym ataku granatami ręcznymi wszystkie próby nieprzyjaciela, by odzyskać swoje rowy, spełzły na niczem. 30 jeńców pozostało w naszych rękach.

Na południe od Loos rozwinęły się gwałtowne walki. Nieprzyjaciel wtargnął aż do brzegu jednego z naszych lejków wybuchowych. Na południe od Hebuterne (na północ od Albert) wzięliśmy w skutecznej potyczce małą kilkunastu Anglików do niewoli. Na reszcie frontu nie wydarzyło się nic szczególnego.

W walce napowietrznej na wschód od Perrenne, zestrzelony został dwupłaszczynowiec angielski, uzbrojony dwoma karabinami maszynowymi. Lotnicy zostali zabici. Nasi lotnicy obrzucili bombami liczne miejscowości, leżące poza północnym frontem, oraz Lumeville.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna czwórsojuszu z Serbią i Czarnogorą.

**Położenie niezmienione.**

Berlin, 17. lutego. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

**Bombardowanie Strumicy z powietrza.**

Berlin, 18. lutego. Naczelna kwatera donosi: Nieprzyjacielscy lotnicy zaatakowali urządzenia kolejowe w Hudova (w dolinie Wardaru na południowy zachód od Strumicy).

Berlin, 19. lutego. Naczelna kwatera donosi: Bez szczególnych wydarzeń.

Berlin, 20. lutego. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna czwórporozumienia z Bułgarią.

**Bombardowanie Strumicy.**

Londyn, 19. lutego. Biuro Reutera donosi z Salonik: We środę zaatakowało trzynaście francuskich samolotów miejscowość Strumicę i znajdujący się tam obóz polowy. Samoloty rzuciły 158 bomb, które spowodowały kilka pożarów. Aparaty ostrzeliwano. Powróciły one nieuszkodzone.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem

**Powodzenia Turków.**

Konstantynopol, 17. lutego. Z głównej kwatery tureckiej donoszą: Na froncie Iraku przeleciał samolot nad pozycją nieprzyjacielskiej artylerii koło Kut-el Aamara i rzucił tam ze skutkiem dwie bomby, które osiągnęły bardzo dobry skutek.

Po klęsce w bitwie koło Batiha, na zachód od Korna, pozostawił nieprzyjaciel na swych liniach odwrotowych wielką liczbę zabitych. Straty, jakie nieprzyjaciel w wspomnianej bitwie i dotąd poniósł, wynoszą 2000 ludzi i 300 zwierząt.

Front kaukaski: W gwałtownych walkach pozycyjnych, jakie w ostatnich dniach mimo mrozu i śnieżyc się odbyły, stracił nieprzyjaciel 5000 zabitych i 60 jeńców.

Front w Dardanelach: Dnia 13. b. m. oddały krążowniki, monitor i łodzie torpedowe nieprzyjacielskie bezskutecznie 20 strzałów na Sedil Bahr i zostały ogniem naszych baterii zmuszone do oddalenia się.

Koło Aden (w południowej Arabii) w lasach między Szeik Osman a El Saile nieprzyjacielska kolumna wywiadowcza, która dostała się w zasadzkę, została prawie w pień wycięta. Ci, którym udało się umknąć, pozostawiając całe wyposażenie wojenne, uciekli w kierunku ku Szeik Osman.

**Zdobycie Erzerum.**

Biuro Reutera donosi, że Rosjanie zdobyli fortecę Erzerum na froncie kaukaskim.

Chrystyania, 19. lutego. Paryskie doniesienie twierdzi, że przy zdobyciu Erzerum wpadło do rąk Rosjan 100.000 Turków i 1047 armat. Drugi paryski telegram donosi, że załoga Erzerum wynosiła 100.000 żołnierzy. Czy ona została wzięta do niewoli, nie można z doniesienia wywnioskować. We fortach zewnętrznych znajdowało się 467, we fortach wewnętrznych 374, jako też 205 dalszych armat. Prezydent francuski gratulował carowi w bardzo górnolotnych słowach. Stwierdził w telegramie, że zdobycie fortecy jest tem większym czynem, że nastąpiło po pięciodniowym ostrzeliwaniu.

Bukareszt, 19. lutego. Do zdobycia Erzerum przez Rosjan pisze rumuński dziennik: »Independance Roumaine«: Celem rosyjskich operacji na Kaukazie jest odciągnięcie tureckich sił od frontu w Mezopotamii i Egipcie. Przeprowadzenie tego planu zależy od sił, jakimi Turcja rozporządza. Jeżeli jest prawda, że Turcja posiada armię w sile dwu milionów, wówczas może wysłać posiłki na Kaukaz bez osłabienia innych frontów.

**Czwórporozumienie a Grecja.**

Frankfurt, 19. lutego. »Frankf. Zeitung« donosi z Konstantynopola: Wedle telegramu urzędowego z Aten, posłowie Anglii, Francji, Rosji i Włoch podjęli wspólny krok u greckiego prezydenta ministrów Skuludisa, by mu krótko zapowiedzieć, że obradująca w Paryżu Rada wojenna zarządziła obsadzenie wszystkich kolei greckich i stacyj telegraficznych w Tessalii i Morei przez wojska czwórporozumienia. Posłowie zauważyli tylko, że jeżeli Grecja nie przychyli się dobrowolnie do tej uchwały, to zastosowaną będzie przemoc. Na skutek tego wiadomienia natychmiast zwołano Radę wojenną, by zastanowić się nad stworzoną przez to sytuacją.

**Nowa nota amerykańska do Austrii.**

Wiedeń, 16. lutego. »N. Fr. Presse« donosi: Szwajcarska Informacja telegraficzna ogłasza następujące doniesienie:

Ambasador amerykański w Wiedniu, Penfield, wręczył dnia 12. b. m. w austriackim urzędzie spraw zagranicznych imieniem rządu amerykańskiego notę w sprawie okrętu »Petrolit«. W nocy tej, zawierającej opis zajścia z tym okrętem, przedstawionego według zeznania komendanta »Petrolita«, rząd amerykański zwraca się z całą grzecznością do rządu austriackiego z prośbą o wyjaśnienie.

Według doniesień, nadeszłych do Wiednia, amerykański okręt »Petrolit« zatrzymany został na morzu Śródziemnym przez jedną z łodzi podwodnych austro-węgierskich, której załoga zabrała z okrętu amerykańskiego cały prowiant.

**O żywność dla Polski.**

Berlin, 12. lutego. »Nordd. Allg. Zeitung« pisze o kwestyi środków żywności w Polsce: Za pozwoleniem rządu niemieckiego panowie Witney z belgijskiego komitetu ratunkowego i Walcott z fundacyi Rockefellera dokonali szczegółowego badania sytuacji gospodarczej ludności tubylczej w obszarze rosyjskim, obsadzonym przez Niemcy. Wskutek daleko idącego pozwolenia rządu mogli oni wszędzie podróżować, zwiedzili Kobryń, Brześć Litewski, Warszawę i inne miasta, mogli swobodnie poruszać się



wśród ludności, rozmawiać z nią bez towarzyszących im oficerów, tak że wyniki ich podróży można uważać za realne. W dystryktach przez nich zwiedzonych położenie ludności ciągle jest poważne. Handel w Polsce na ogół ustał, ponieważ Rosjanie zniszczyli przy odwróceniu tysięcy fabryk i zakładów. Także kwestya odżywiania jest bardzo trudną, ponieważ Rosjanie, gdzie tylko mogli, zniszczyli żniwa. Z tego powodu nie mała część ludności znajduje się w takiej sytuacji, że jest skazana na życie z dobroczynności publicznej lub musi być przez Niemców wyżywiana. Że wyżywienie to ogranicza się do rzeczy absolutnie nieodzownych, jest przy obecnej sytuacji jasne. Byłoby więc nadzwyczajnym pożądanem, by dla Polski i Litwy zorganizowano podobną akcję ratunkową, jaka od dłuższego czasu istnieje dla Belgii i dla obsadzonych gozów Francji północno-wschodniej. Zdażeniem przedstawicieli amerykańskich trzebaby było w tym celu miesięcznie wydać około 2 milionów dolarów. Rząd niemiecki zapewnił delegatów, że środki żywności, jakie ewentualnie byłyby sprowadzone do obszaru obsadzonego, służyłyby wyłącznie dla ludności cierpiącej głód. Przedstawiciele amerykańscy mieliby bez przerwy sposobność przekonywać się, że sprowadzane środki żywności używane są odpowiednio tylko dla właściwego celu.

#### Czterdzieści sześć i pół miliarda franków.

Paryż, 16. lutego. Powiększenie francuskich wydatków państwowych spowodowane zostało wyłącznie potrzebami ministerstwa wojny. Według »Tempsa« wynosi podwyżka w samym dziale artylerji 480 milionów fr. Na wojskowe samoloty wypada zwykła 83 milionów franków; na materiał kolejowy 13 milionów franków. Blisko 67 milionów pochłoneła zwykła kosztów translokacji wojsk i transportów. Sprowadzenie wojsk kolonialnych do obozu kosztowało 11 milionów. Na podwyżkę zakupna artykułów żywności z powodu ich podrożenia asygnowano różne nierówne kwoty, ale sama różnica w cenie za paszę dla koni wynosi 21 milionów franków. Zwykła kosztów utrzymania wojska wynosi 35 milionów franków; podwyżka w żołdzie pochłoneła 7 milionów franków.

Ogółem wydatki państwowe za czasów od sierpnia 1914 do 30. czerwca 1916 prelinowały w wysokości czterdziestu sześciu i pół miliardów franków.

#### Mowa tronowa.

Londyn, 16. lutego. W mowie tronowej, odczytanej na otwarciu Izby gmin, powiedziano: Moi sprzymierzeńcy i mój naród, którzy w tej wojnie złączeni są węzłami sympaty i porozumienia, które stają się coraz silniejszymi, są silnie zdecydowani otrzymać zadośćuczynienie za ofiary niespodziewanej, nieusprawiedliwionej zbrodni, oraz skuteczne gwarancje dla wszystkich narodów przeciw napadom ze strony państwa, które fałszywie uważa przemoc za prawo, a użyteczność, celowość za honor. Z dumą i zaufaniem spoglądam na środki pomocnicze Anglii, na flotę i na wojsko, od których zależnym jest osiągnięcie celu. Izbie gmin będą przedłożone projekty ustaw, które będą miały na oku osiągnięcie tego celu.

### Z Cieszyna i okolicy.

**Odnaczenia.** Z okazji przejścia na własną prośbę w stały stan spoczynku otrzymał profesor seminarjum nauczycielskiego w Cieszynie P. Alfred Heczko tytuł radcy szkolnego z umiłowaniem od taksy. — P. Jerzy Rotschek, komisarz dyrekcyi policyi w Krakowie, przydzielony do głównej komendy armii, otrzymał złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności za znakomitą służbę przed nieprzyjacielem.

**Związek katol. młodzieży w Cieszynie** urządził w niedzielę, dnia 27. lutego 1916 w sali restauracynej w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu »Wieczorek towarzyski«. W skład programu wchodziły deklamacye, monologi, produkcye muzyczne i odegranie dwóch jednoaktówek p. t. »Ogolił go bez mydła« i »Sto tysięcy marek«. Początek o godz. 6. wieczorem. Wstęp od osoby 50 h. O liczne przybycie Szan. Publiczności prosi Wydział.

**Ograniczenie zwolnień od służby wojskowej.** Dzienniki donoszą: Ministerstwo obrony

krajowej wystosowało do wszystkich namiestnictw i rządów krajowych reskrypt, w którym jest powiedziane: »Długie trwanie wojny, a skutkiem tego potrzeba użycia całego zdolnego do służby wojskowej materiału ludzkiego, do służby z bronią w ręku — wymaga stanowczo jak najdalej idącego ograniczenia zarządzonych dotychczas zwolnień od służby wojskowej. Ministerstwo obrony krajowej widzi się dlatego spowodowanym zarządzić, aby wszyscy naczelnicy gmin i inni członkowie przełożeń gminnych, którzy dotychczas byli zwolnieni, obecnie natychmiast zostali poddani przeglądowi dodatkowemu i stosownie do jego wyniku zostali powołani do służby w pospolitem ruszeniu z bronią. Od służby w pospolitem ruszeniu mogą być uwolnieni tylko tacy funkcjonariusze gminni, którzy prowadzili dotychczas wyłącznie sami sprawy gminne, a oprócz tego nie mogą być na czas trwania wojny zastąpieni przez innego nie obowiązującego do służby wojskowej członka wydziału gminnego. Również ma się poddać dodatkowemu przeglądowi kancelaryjny personal pomocniczy politycznych władz powiatowych.

Palacze i maszyniści od maszyn rolniczych mogą zostać uwolnieni od powołania do wojska aż do ukończenia młocki z boża. Podania w tym względzie należy wnosić do politycznych władz I. instancyi (starostw).

**Wydawanie ryżu miejskiego.** Nadszedł nareszcie ryż, sprowadzony przez miasto i ci, którzy swego czasu zamówili go w miejskiej komisji aprowizacyjnej, mogą otrzymać go w miejskim zakładzie aprowizacyjnym po doręczeniu im kartki ryżowej, na której będzie także uwidoczniona cena i czas, w którym mogą ryż odebrać. Wydawanie będzie odbywać się według ulic i potrwa jakie 3 tygodnie. Ci, którzy nie zgłosili się o ryż w grudniu ub. roku, mogą obecnie zgłosić się w komisji chlebowej, począwszy od 15. marca.

**Rekwizycya narzędzi i naczyń metalowych** z miedzi, mosiądzu, brązu i tombaku zarządzona została w myśl rozporządzenia ministerialnego z dnia 29. grudnia 1915 w ograniczonych rozmiarach. Tymczasem obowiązani są do wydania narzędzi i naczyń wytwórcy i handlarze, właściciele zakładów gospodnio-szynkarskich, piekarnie, cukiernie jako też towarzystwa, trudniące się dostarczaniem potraw i napojów z wyjątkiem towarzystw o charakterze humanitarnym. Do 25. lutego 1916 mogą naczynia te być sprzedane z wolnej ręki centralnemu tow. dla zakupna metali w Wiedniu lub w upelnomocnionej składnicy powyższego towarzystwa (w Cieszynie: kupiec Konczakowski). Począwszy od 25. lutego zjawiać się będą komisye u osób, względnie zakładów podlegających rozporządzeniu rekwizycyjnemu, celem oznaczenia przedmiotów do rekwizycyi przeznaczonych. Restauratorzy i gospodcy, piekarze i cukiernicy mają obecnie oddać połowę naczyń z powyższych metali. Jeżeli ktoś wziął już udział w patryotycznej zbiorce wojennej metali, albo część naczyń sprzedał już centr. tow. dla zakupna metali z wolnej ręki, może sobie ofiarowaną lub sprzedaną część naczyń potrącić z owej połowy. Wytwórcy i handlarze obowiązani są oddać ze swoich zapasów jedną trzecią metali. Ofiarowane lub z wolnej ręki już sprzedane metale można sobie z owej trzeciej części potrącić. Ktoby świadomie obowiązku swego nie spełnił, karany będzie sądownie ostrym aresztem od jednego miesiąca do jednego roku a w razie zagrożenia wojskowym interesom ostrym aresztem od 3 miesięcy aż do 3 lat. Oprócz tego nałożona może być kara pieniężna do 20.000 K. Ktoby przeciw wydanemu zarządzeniu w inny jeszcze sposób wykroczył, karany będzie przez władzę polityczną I. instancyi grzywną do 5000 K albo aresztem do sześciu miesięcy.

**Ceny orientacyjne najważniejszych środków żywności i innych do życia potrzebnych rzeczy ustanowione dla miasta Cieszyna** na czas od 14. do 27. lutego b. r.: Mięso wołowe (1 kg) od 340 do 480 h, łój 460 h, mięso cielęce 340 do 468 h, mięso wieprzowe 440 do 460 h, wędzonka 540 h, szynka 600 h, smalec 670 h, sadło 625 h, wędzona słonina 656 h, niewędzona słonina 608 h, kapusta kiszona (100 kg) 40 K, 1 kg 52 h, kalarepa 36 h, marchew 30 h, ćwikła 30 h, czosnek 550 h, cebula 70 h, kawa niepalona 510 do 550 h, kawa palona 610 do 690 h, sól stolowa 34 h, sól z Wieliczki od 27 do 30 h, pieprz 570 h, papryka 540 do 760 h, masło herbaciane zagraniczne 840 h, masło krajowe 560 do 680 h,

margaryna 720 h, tłuszcz kokosowy 560 h, mleko pełne (1 litr) 32 h, mleko chude 16 h, ser ementalski 600 h, ser szwajcarski 420 h, zwyczajny ser 100 h, jaje (1 sztuka) 14 h, spirytus 450 h, mydło Schichta 370 h, mydło zagraniczne 300 h, drzewo (1 m<sup>3</sup>) od 14 K 50 h do 15 K 50 h, odpadki z piły 12 K, węgiel na szybie bez frachtu kolejowego i dowozu do domu (100 kg) od 2 K 54 do 2 K 60 h, brykiety 3 K 50 h. Dla cieszyńskiego powiatu wiejskiego: mięso wołowe od 340 do 440 h, łój 400 h, mięso cielęce 320 do 440 h, mięso wieprzowe 420 do 440 h, wędzonka 500 h; drzewo twarde i miękkie w Jabłonkowie 11 K. Inne ceny te same, co w mieście Cieszynie.

**Przedstawienie kinowe w Orłowej** na rzecz wdów i sierot po legionistach odbędzie się w pięknym kinie p. Jędrzeja Guziura we środę, d. 1. marca 1916 o godz. 9. wieczór. Bilety po 50 h, 80 h, 1 K, 1 K 20 h i 1 K 50 h do nabycia w księgarni p. Nowaka (dom robotniczy) w Orłowej, a w dzień przedstawienia przy kasie kinoteatru. Program pierwszorzędnny, wykwinna muzyka przy wszystkich obrazach.

**Na »Macierz Szkolną«** złożyli: Dla uczczenia rocznicy śmierci s. p. dra Józefa Zaleskiego pp.: Jerzy Śliwka w Koniakowie 10 K z dopiskiem: »Przesłane 10 K przeznaczam na uczczenie rocznicy śmierci świętej i nieodżałowanej pamięci drogiego dra Zaleskiego, którego miłowaliśmy jak najtroksliwszego Ojca. Pamięć Jego błogosławiona pozostanie na zawsze i nigdy nie wygaśnie w głęboko wdzięcznych sercach naszych.«

— **Zamiast przesłania życzeń z okazji ślubu** p. P. Łazara z p. A. Kiszową: p. Paweł Kantor, nauczyciel z Lesznej Dolnej, obecnie front bojowy, 2 K.

— **Dla uczczenia pamięci** s. p. dra Józefa Milewskiego, dyrektora Banku krajowego, zmarłego w Kijowie: Lwowskie Koło państwowego Związku urzędników bankowych i kas oszczędności w Austrii 50 K.

**Na rzecz Funduszu im. Piłsudskiego** dla wdów i sierot po legionistach rozwijają śląskie Ligi Kobiet N. K. N. gorliwą akcyę. Koło Ligi w Boguminie urządziło w tych dniach wspólnie z niemieckim Komitetem Pań w Boguminie, dzięki uprzejmości zarządu kinoteatru Baumerta, dwa przedstawienia w tym pięknym lokalu, oraz przedstawienie dla dzieci. Dochód przeznaczony był w połowie na Fundusz im. Piłsudskiego, na ręce Ligi Kobiet N. K. N. w Boguminie — w połowie na rzecz akcji »Tarczy ochronnej« bogumińskiej, na ręce wspomnianego Komitetu Pań niemieckich. Dochód brutto ze wszystkich tych przedstawień wynosił 733 K 96 h. Koszt 188 K 72 h. Zysk 545 K 24 h — z czego połowę otrzymała Liga Kobiet N. K. N. na rzecz Funduszu im. Piłsudskiego. Potwierdzając odbiór tej kwoty 272 K 62 h, Koło Ligi Kobiet N. K. N. w Boguminie składa serdeczne podziękowanie wszystkim Paniom i Panom, którzy czy to przez sprzedaż biletów, czy w inny sposób przyczynili się do tego pięknego rezultatu — w szczególności zaś Niemieckiemu Komitetowi Pań za miłe i skuteczne współdziałanie.

**Z Niem. Lutyni.** W niedzielę, dnia 27. b. m. odbędzie się w sali p. Lanzeri Wieczorek, który urządziła tutejsze Stowarzyszenie młodzieży katolickiej. Program: 1. Śpiew. 2. Monolog. 3. »Ondraszek i Juraszek«, sztuka ludowa ks. E. G. w 4 aktach ze śpiewami — z dawnych dzieł W. G. 4. Monolog. 5. Amerykańska golarnia (pantomina, t. j. niemy monolog) z towarzyszeniem muzyki. Podczas pauz przygrywać będzie kapela doborowa. Ceny miejsc: I. miejsce 1 K 20 h, II. 80 h, wstęp na salę 50 h. Początek o godz. 7. wieczór. O liczny udział prosi Wydział Stowarzyszenia.

**Z P. Ostrowy.** (Samobójstwo dziewczyny.) Helena Strach, 19-letnia córka górnikarza ze Zarubka, wypita dnia 14. b. m. w zamiarze samobójczym większą ilość kwasu octowego. Przez użycie środków zaradczych przysłała wprawdzie do siebie, ale dnia następnego zmarła w szpitalu. Powodem rozpaczliwego kroku miała być nieszczęśliwa miłość.

**Z Poręby.** (Fatalna zabawka z rosyjskim granatem.) Dnia 17. b. m. zdarzył

**Z łalem czytaliśmy,** że wciąż jeszcze umierają ludzie na zakażenie krwi, ponieważ ranią się, wycinając nagniotki. Są one z pewnością bardzo bolesne i usunąć je trzeba, ale nie nożem, lecz zupełnie lekko i szybko Feller'a plastrem przeciw nagniotkom. Kosztuje on tylko 1 K i 2 K, jedynie prawdziwy u aptekarza E. V. Feller'a w Stubicach, centrala nr. 322 (Kroacya) i jest od lat zalecany przez turystów, żandarmów, listonoszy i t. d. Przeciw poceniu się nóg, rąk i w pachwinach polecamy używanie Feller'a wonnego, dezynfekującego, usuwającego fluidu z esencji roślin z m. »Elsafluid«. Zastosowanie ma on też przy bolach nóg, wyczerpaniu, przeziębieniu i reumatycznych bolach ciała. 12 flaszek kosztuje opłatnie tylko 6 K.



się w tutejszej fabryce maszyn straszny wypadek. Mianowicie 17-letni robotnik Józef Suchanek przyniósł na pokazanie towarzyszom pracy rosyjski granat, który ojciec jego, bawiący niedawno na urlopie, przyniósł sobie z pola na pamiątkę. W czasie przerwy obiadowej Suchanek z kilku kolegami wziął się do obrabiania granatu, chcąc go otworzyć, przyczem używał dłuta i młotka. Już przy drugim uderzeniu młotkiem zapalnik w granacie eksplodował. Skutki wybuchu były straszne. Robotnik Dom. Kolbe zginął na miejscu, Suchanek zaś i dwaj inni robotnicy odnieśli ciężkie skaleczenia, a dwaj lżejsze. — Straszny ten wypadek powinien być przestrogą dla wszystkich, by z niebezpiecznych narzędzi wojennych nie urządzać sobie zabawek, a przede wszystkim nie pokazywać ich dzieciom. Niedawno doniosły również gazety o podobnym nieszczęściu, spowodowanym przez dzieci w Wiedniu przy oglądaniu szrapnela, przyniesionego przez ojca z pola.

— (Nieszczęśliwy wypadek w kopalni.) Kopacz Jan Orawski, zajęty na szybie »Zofii«, chcąc trochę odpocząć sobie, oparł się o winde, która przypadkowo nie była w ruchu, przyczem oparł się o sen. Wtem odezwał się sygnał dzwonkowy, czego Orawski nie słyszał, bo już spał. Winda ruszyła się i przyparła nieszczęśliwego górnikowi do ściany, tak iż odniósł ciężkie obrażenia. Przewieziono go do szpitala, gdzie dnia 16. b. m. zmarł.

Z Dolnej Suchej. Przed kilku dniami zaszedł tu wypadek cholery, którego ofiarą padła Albina Lizakowa.

## Rozmaitości.

**Tyfus plamisty.** W czasie od dnia 30. stycznia do dnia 5. lutego stwierdzono w Galicyi i na Bukowinie 310 wypadków zakażenia na tyfus plamisty. W innych krajach austriackich było w tym samym czasie 38 wypadków zakażenia na tę chorobę.

**Koszta wojny.** Angielski »Economist« oblicza, że pierwszy rok wojny kosztował jedynie w wydatkach bezpośrednich 3475 milionów funtów szterlingów (t. j. blisko 70 miliardów marek). Do dnia 31. lipca 1916 koszt wojny wynosić będą dalsze 5105 milionów, tak iż suma kosztów wojny za czas dwuletni od sierpnia 1914 do lipca 1916 wyniesie 8589 milionów ft. szterl., czyli 171,6 miliardów marek. Na czworoporożenie przypada z tej sumy, według »Economist«, 5210 milionów funt., a mianowicie na Anglię 1550, na Francję 1656, na Rosję 1425, na Włochy 360, a na Belgię i Serbię 220. W 3370 milionach, przypadających na mocarstwa centralne, wynosi, według »Economist«, udział Niemiec 2100, Austro-Węgier 1100, a Turcyi i Bułgaryi 170 milionów. Suma 171,6 miliardów marek nie pokrywa jednak faktycznych kosztów wojennych. Doliczyć do nich należy także zniszczone wartości, jak kapitał, siły robocze, budynki, koleje, rolnictwo, okręty i towary. Straty w życiu ludzkim przewyższają ogólne koszt wojenne na okragę 200 miliardów, a za podstawę tego obliczenia bierze »Economist« liczbę około 4 milionów ludzi, poległych lub wskutek wojny niezdolnych do pracy. Od czasu trwania wojny zależeć będzie wysokość rent, jakie państwa spłacać będą po nastaniu warunków normalnych. Długi państw wojujących wzrosną po dwóch latach do około 180 milionów marek. Spłata ich przy przeciętnej rencie 5,1 procent wynosić będzie rocznie przeszło 9 miliardów.

(O zupełnym), dobroczynnie działającym i ból kojącym skutku są masaż krzyży zapomocą Felleri wzmacniającego fluidu z esencji roślin z marką »Elza-fluid«. Jest ożywiające, przyjemne uczucie, gdy w czasie masażu »Elza-fluidem« wszystkie bóle znikają, a ciepła krew znówu pełnym i silnym strumieniem przez dotychczas części ciała przepływa. »Elza-fluidu« nie można zastąpić żadnym innym środkiem do nacierania. 12 flaszek tylko za 6 K posyła franko aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroawcy). Liczne złote medale i polecenia. Tak samo przeczyszczające pigułki »Elza«, 6 pudełek kosztuje 4 K 40 h franko. (eu)

Nakładem »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy.

Zamówienia należy adresować: »Dziedziectwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYŃNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.

Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

Zimny i ciepły bufet.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarz

## PODZIĘKOWANIE.

Nie będąc w stanie każdemu z osobna złożyć moje serdeczne podziękowanie za licznie ofiarowane wieńce, za okazane mi współczucie i tak świetny udział w pogrzebie mego jedynego i najukochańszego syna

c. i k. jednor. ochotnika plutonowego ś. p.

**LEONA OLSZAKA,**

który za Ojczyznę poległ na polu chwały, ośmielam się tą drogą przesłać moje najszersze

»Bóg zapłać!«

Przewiel. kapelanowi polowemu ks. Błażejowi z Cieszyna za serdeczne słowa pociechy, Przewiel. OO. Jezuitom z miejscowym Superyorem ks. Stanisławem Mielochem T. J. na czele za rzewnie wypowiedzianą przemowę, dalej Przewiel. ks. Fr. Krzystkowi, proboszczowi w Stonawie, za łaskawy współudział, konduktowi wojskowemu, złożonemu z obu c. k. kadrów rob. kopaln. w Karwinie, kapeli wojskowej c. k. 31. p. p. obr. kraj., Stowarzyszeniu weteranów wojskowych, Związkiowi obywateli, Towarzystwu śpiewackiemu z Karwiny, oraz chórowi kościelnemu, wszystkim krewnym z bliska i z daleka, wszystkim hrabskim i Austr. gór. i hutn. Tow. Urzędnikom, jak również tysiącom P. T. Publiczności za ostatnią łaskawie okazaną usługę.

Karwiną, w lutym 1916.

Eufrozyna Horzinkowa.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU • Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i wekale na umiarkowany procent i przyjmuje

○ ○ ○ ○ ○

Czeki pocztowe  
na żądanie.

○ ○ ○ ○ ○

wkładki na oszczędność

i płać od nich

4 1/2 %

od dnia następnego po wpłacie.

○ ○ ○ ○ ○

Czeki pocztowe  
na żądanie.

○ ○ ○ ○ ○

Znakomite wypróbowane dla żołnierzy w polu i  
w ogóle dla każdego najłepszym

wcieraniem uśmierzającym ból

przy zacięgniach, reumatyzmie, podagrze, infekcjach, przy bólach gardła, piersi i płuców i t. d. Jest

Dra Richtera

**Kotwiczny-Liniment.** capitel compos.

zastępujący kotwiczny Pain-Expeller.

Flaszka K. — 30, 1'40, 3'—.

Do nabycia w aptekach, albo bezpośrednio  
z apteki Dra Richtera »Pod Złotym Lwem«  
Praga I. Elisabethstrasse 5.  
Codzienna wysyłka.





# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numera pojedyncze ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ulicy Stefanii (Głębokiej); Rudolf Bialek, kupiec »pod Modrą«. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 7 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 25. lutego 1916.

Nr. 16.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzkiego“ w Cieszynie.

## Żywa działalność lotników na wszystkich frontach. - Klęska Francuzów na wschód od Mozy.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 21. lutego. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Ataki powietrzne na Lombardję.

Wiedeń, 22. lutego. Urzędowo donoszą: Na froncie Soczy była działalność artylerii w ogólności, szczególnie zaś koło Plawy bardzo ożywiona.

Jedna nasza eskadra powietrzna podjęła atak na urządzenia fabryczne w Lombardji. Dwa samoloty dotarły w celach wywiadowczych aż do Mediolanu.

Druga eskadra naszych samolotów zaatakowała włoską stację aparatów powietrznych i urządzenia portowe w Desenzano. W obu wypadkach skonstatowano celność pocisków, które padły na zaatakowane przedmioty. Mimo gwałtownego ognia nieprzyjacielskiej artylerii wróciły wszystkie samoloty zupełnie nieuszkodzone z wyprawy.

Walki działowe na froncie Pobrzeża.

Wiedeń, 23. lutego. Urzędowo donoszą: Ożywione walki artyleryjskie na froncie Pobrzeża trwają dalej. Za liniami nieprzyjacielskimi spostrzeżono wielkie pożary.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Sprawozdanie włoskie o bombardowaniu okolic Mediolanu.

Lugano, 21. lutego. Wczoraj przed południem około godz. 9. uderzono w Mediolanie na alarm. Z Brescii nadeszła telefoniczna wiadomość, że eskadra nieprzyjacielskich samolotów zbliża się w kierunku Mediolanu. Nieco później nastąpił drugi alarm, sygnalizujący tym razem bliskie niebezpieczeństwo. Wkrótce nadeszła wiadomość, że lotnicy austriaccy obrzucili bombami zakłady elektrowni w Caderno, oddalone od miasta o 70 km, a zaopatrujące Mediolan w prąd. Według »Corriere della Sera« strzeże Mediolanu 65 włoskich samolotów.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Ożywiona działalność lotników.

Wiedeń, 21. lutego. Urzędowo donoszą: Austriacko-węgierskie oddziały wyparły wczoraj wieczorem nieprzyjaciela z jego wysuniętych naprzód stanowisk na południowy wschód od Kozłowa nad Strypą. Po obu stronach panowała ożywiona działalność lotników.

Wiedeń, 22. lutego. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Odparcie Rosyan pod Tarnopolem.

Wiedeń, 23. lutego. Urzędowo donoszą: Na północny zachód od Tarnopola odparły nasze oddziały zabezpieczające rosyjskie ataki przeciw wymienionym już poprzednio oszańcowanym polowym. Zresztą nie było szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna austriacko-czarnogórska.

Postępy w Albanii.

Wiedeń, 21. lutego. Urzędowo donoszą: Oddziały albańskie, prowadzone przez austro-węgierskich oficerów, zdobyły wybrzeże Adrii na zachód od Kawaji.

Wiedeń, 22. lutego. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 23. lutego. Urzędowo donoszą: Na południowy wschód od Draczu odrzucono nieprzyjaciela z jego przedpozioty. Lotnik austro-węgierski obrzucił bombami okręty włoskie, znajdujące się w porcie Draczu.

Jeden parowiec transportowy skutkiem wznieconego pożaru zatonął.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna niemiecko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Berlin, 21. lutego. Naczelna kwatera donosi: Przed Dźwińskiem załamał się atak rosyjski. Również na innych punktach frontu bojowego odparto pomniejszych ataki nieprzyjacielskie.

Berlin, 22. lutego. Naczelna kwatera donosi: Ogólne położenie niezmienione.

Berlin, 23. lutego. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Naczelne dowództwo armii.

### Wojna niemiecko-francuska.

Skuteczne ataki lotników.

Berlin, 21. lutego. Naczelna kwatera donosi: Na północ od Ypern odparto angielski atak granatami ręcznymi przeciw naszej nowej pozycji nad kanałem. Na południe od Loos musiał nieprzyjaciel znowu wycofać się z naszego stanowiska lejkowego. Również na drodze Lens-Arras atakował nieprzyjaciel bez skutku.

Nasze eskadry lotnicze zaatakowały z widocznym dobrym skutkiem nieprzyjacielskie urządzenia, położone za frontem, między innymi we Fournier, Poperinghe, Amiens i Lunewille.

Ożywione walki w Szampanii.

Berlin, 22. lutego. Naczelna kwatera donosi: Pogoda, która nastąpiła po wielu mglistych dniach, doprowadziła do ożywionej czynności artylerii na wielu miejscach frontu i tak między kanałem La Basse i Arras, gdzie na wschód od Souchez, w połączeniu z naszym skutecznym ogniem zabraliśmy Francuzom w szturmie 800 metrów ich pozycji. 7 oficerów oraz 319 żołnierzy wzięliśmy do niewoli.

Również między Somme i Oise, na froncie rzeki Aisne, tudzież na licznych miejscach w Szampanii wzmożła się gwałtownie działalność bojowa. Na północny zachód od Tahure załamał się francuski atak granatami ręcznymi. Wreszcie na wyżynach po obu brzegach Mozy powyżej Dun rozgorzały walki artyleryjskie, które w kilku punktach osiągnęły znaczną siłę i nie ustały nawet w ciągu ostatniej nocy.

Pomiędzy samolotami, które wbiły się w powietrze z obu stron, przyszło do licznych walk powietrznych, rozgrywanych przeważnie za frontem nieprzyjacielskim. Jeden niemiecki okręt powietrzny padł dzisiejszej nocy koło Re-vigny ofiarą nieprzyjacielskiego ognia.

Przełamanie frontu francuskiego.

Razem przeszło 3000 jeńców.

Berlin, 23. lutego. Naczelna kwatera donosi: Wskutek wysadzenia w pobliżu rowów,



zdobytych dnia 21. lutego, na wschód od Souchez, została pozycja nieprzyjacielska znacznie uszkodzona. Liczba jeńców powiększyła się tu na 11 oficerów i 348 żołnierzy. Zdobyto trzy karabiny maszynowe.

Na wyżynach Mozy trwały walki działowe z niezmniejszoną gwałtownością. Na wschód od rzeki zaatakowaliśmy stanowiska, które nieprzyjaciół wybudował koło wsi Consenveye-Azames w ciągu półtora roku przy zastosowaniu wszelkich środków sztuki fortyfikacyjnej, aby stąd operować przeciw naszym połączeniom w północnej części Woewre.

Nasz atak posunął się na całej szerokości przeszło 10 kilometrów, na jakiej został podjęty, aż do 3 kilometrów głębokości.

Nieprzyjaciół poniosł znaczne i krwawe straty. Pojmano w niewolę 3000 żołnierzy nieprzyjacielskich i zabrano obfity, jeszcze nie przeliczony materjał wojenny.

W Alzacyi górnej doprowadził nasz atak na zachód od Heidweiler do zdobycia nieprzyjacielskich stanowisk w szerokości 700 metrów a głębokości 400 metrów, przyczem wpadło w nasze ręce 80 jeńców.

W licznych walkach powietrznych, stoczonych za nieprzyjacielskimi liniami, mieli nasi lotnicy przewagę.

Naczelne dowództwo armii.

#### Bombardowanie obozu wojskowego.

Berlin, 21. lutego. Urzędowo donoszą: Samoloty marynarki obrzuciły 20. b. m. obficie bombami plac lotniczy i obóz wojsk pod Fournes, na południowy wschód od La Panne (zachodnia Flandrya) i powróciły nieuszkodzone.

#### Szczegóły zniszczenia Zeppelina.

Paryż, 22. lutego. Agencja Havasa donosi z Bar le Due: Zeppelin, który został wczoraj około godziny 8. wieczór zestrzelony, szybował ze zgaszonym światłem w wysokości 1800 do 2000 metrów, przezwyciężając trudności z powodu wiatru. Gdy tylko znalazł się w widocznym oddaleniu, rozpoczęto ostrzeliwanie. Granat przedziurawiwszy okręt, utkwiał w nim. Ogień rozszerzył się na całym statku, którego zarysy jasno się uwidoczniły. Okręt powietrzny zgorzał bez głośnej eksplozji i opadał powoli, oświecony płomieniem, który stopniowo się zmniejszał. Gdy Zeppelin dotarł do ziemi, eksplozowały w nim bomby, które wiózł z sobą. Nadbiegłym widzom ukazały się tylko bezkształtne szczątki.

## Wojna czwórsojuszu z Serbią i Czarnogorą.

Nic nowego.

Berlin, 21. lutego. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 22. lutego. Naczelna kwatera donosi: Ogólne położenie niezmienione.

Berlin, 23. lutego. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna angielsko-niemiecka.

#### Bombardowanie wybrzeży Anglii.

Berlin, 21. lutego. Biuro Wolffa donosi: W dniu 20. lutego w południe zaatakowały nasze hydroplany wybrzeża Anglii. Zbombardowano ze znacznym skutkiem urządzenia fabryczne w Deal i urządzenia kolejowe i portowe, tudzież gazometr w Lowestoft. Na urządzeniach portowych padło kilka celnych pocisków. Bomby zniszczyły zupełnie gazometr. W Downes obrzucone zostały dwa parowce. Mimo ostrzeliwania i pościgu ze strony nieprzyjacielskich lotników wróciły wszystkie aparaty powietrzne nieuszkodzone z wyprawą.

Angielskie urzędowe sprawozdanie o bombardowaniu.

Londyn, 21. lutego. Urzędowo ogłaszają: Dwa nieprzyjacielskie dwupłatowce zaatakowały dzisiaj rano Lowesloft i rzuciły z wielkiej

wysokości 17 bomb, poczem znikły. Ofiar w ludziach nie było. Jedna przybudówka pewnej restauracji i dwa domy mieszkalne zostały uszkodzone. Nasze dwa samoloty wzbily się w powietrze i podjęły pościg za atakującymi lotnikami, jednakże bez skutku.

Niemiecki hydroplan rzucił bomby w sąsiedztwie Kentishknock bez skutku, drugi zaś rzucił 6 bomb na Walmer. Dwie bomby zburzyły dachy domostw, jedna wpadła przez okno do wnętrza kościoła, w którym właśnie mieszkańcy gminy śpiewali »Te Deum«. Reszta bomb padła na ziemię w pobliżu wybrzeża. Jedna osoba cywilna i jeden marynarz ponieśli śmierć. Razem zginęło 2 mężczyzn i 1 chłopiec a 1 marynarz odniósł rany. Dwa angielskie samoloty wzniosły się koło Dover w powietrze i ścigały niemieckie aparaty, nie mogąc ich jednak dopędzić.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem

#### Turcy o wydaniu Erzerum.

Konstantynopol, 21. lutego. Urzędowo donoszą: Armia nasza, rozważywszy położenie wojskowe, cofnęła się bez strat do swoich na zachód od Erzerum leżących pozycji, zniszcząwszy wprzód 15 kilometrów na wschód od miasta leżących umocnionych pozycji, oraz 50 starych armat. Fantastyczne wiadomości, rozszerzane przez Rosyan, według których Rosyanie zdobyć mieli 1000 armat i wziąć do niewoli 80 tysięcy jeńców, są nieprawdziwe. W rzeczywistości w okolicy Erzerum walki nie było, z wyjątkiem tych, które się odbyły w podanych miejscowościach. Erzerum nie jest twierdzą, tylko otwartym miastem. Stare forty, znajdujące się w okolicy, nie miały wartości wojskowej. Z tego powodu więc trzymanie miasta nie brano pod rozwagę.

#### Rosyjskie doniesienia o Erzerum.

Z Petersburga donoszą: Komunikat z dnia 19. lutego brzmi: Front kaukaski: W odcinku wybrzeża wyrzuciły nasze wojska przeciwnika z szeregu stanowisk, wzięły jeńców i zdobyły zapas amunicji i materiału pionierskiego.

Kłeska armii tureckiej w walkach o Erzerum występuje w coraz jaśniejszym świetle. Forty twierdzy pełne są poległych. Z powodu naszych ataków opróżniły resztki armii tureckiej wiele miejscowości i cofnęły się w różnych kierunkach. Nasze oddziały ścigają je mimo silnych śnieżnych zamieci, biorąc wielu żołnierzy z tylnej straży do niewoli. W Erzerum zdobyliśmy całą artylerię twierdzy, wielką część artylerii polnej. Dotychczas zliczono 200 dział. Zdobyliśmy również wielkie zapasy amunicji i broni ręcznej, wiele samochodów, stację telegrafu bez drutu i park pontonowy. Obliczanie innych zdobyczy i jeńców wziętych w okolicy twierdzy jest ukończono. Wojska armii kaukaskiej mimo nadzwyczajnych wysiłków, ponieśli małe straty i gotowe są do nowych operacji.

#### Znaczenie upadku Erzerum.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Rotterdamu: Dyplomata angielski, który przez szereg lat był w styczności z Turcją i wschodem, oświadczył zastępcy Biura Reutersa, że zdobycie Erzerum, tego serca wschodniej Turcyi, ma ogromne znaczenie i wywrze wielkie wrażenie w całym świecie muzułmańskim. Turcy uważali Erzerum za twierdzę nie do zdobycia, uchodziła też ona za klucz do tureckich posiadłości w Azji. Wieść o upadku tej twierdzy wywoła w Bułgarii przeobrażenie, Persyi przyniesie ulgę, a w Konstantynopolu uderzy jak grom, nie tylko ze względów praktycznych, ale i uczuciowych. Obecnie cały Kurdystan leży otworem przed Rosyanami, którzy teraz stworzą połączenie między Armenią a Mezopotamią i mogą Bagdad od północy poważnie zagrożić. Wzięcie Erzerum po pięciu dniach oblężenia uważa ów dyplomata za świetniejszy czyn wojenny, nie była to bowiem stara twierdza, gdyż od roku 1910 ustawicznie pracowano nad jej zmodernizowaniem. Do tego była ona jedną z najsilniejszych naturalnych twierdz na świecie.

Wobec powyższych enuncjacji angielskich, mających wybitne cechy przesady, pod-

kresła »Lokal-Anzeiger«, że upadek Erzerum ma tylko pewne lokalne znaczenie, a o jakimkolwiek jego wpływie na położenie w Turcyi i Mezopotamii nie można wogóle poważnie mówić. — Trochę odmiennie od »Lokal-Anz.« zapatruje się na sprawę upadku Erzerum »Frankfurter Zeitung«, dochodząc do wniosku, że fakt tego nie należy nie doceniać. To, co stanowiło najbliższy cel Moskali na Kaukazie, osiągnęli oni dzięki systemowi ofensywnemu Mikołaja Mikołajewicza.

#### Komunikat angielski o walkach w Mezopotamii i nad kanałem Suezkim.

Londyn, 21. lutego. Urzędowo donoszą: D. 17. i 19. lutego obrzucono bombami z latawców obóz angielski przy Kut-el-Amara, bez wyrządzenia szkody. Wysłanie posiłków dla generała Aylmera postępuje naprzód.

Wódz naczelny floty na morzu Śródziemnym donosi, że przy wzlocie, wykonanym dnia 20. lutego nad wysunięte pozycje nieprzyjacielskie w pobliżu kanału Suezkiego, lotnik nasz rzuceniem stufuntowej bomby zniszczył stację nieprzyjacielską przy Nassama.

#### »Musimy mieć Odesę...«

Bukareszt, 20. lutego. Organ Piotra Carpa »Mołdawa« zamieszcza sensacyjny artykuł, w którym zupełnie wyraźnie, z naciskiem domaga się wojny z Rosją.

Chcemy wojny z Rosją — oświadcza dziennik — chcemy jej, gdyż nakazują ją nam względy zasadnicze, konieczność zmiężdżenia wroga. Tak samo jak Niemcom potrzebne są Prusy wschodnie i Królewiec, tak też i my potrzebujemy Odesy, a to dlatego, aby być przygotowanym na ten dzień, gdy potwór moskiewski będzie chciał znowu rzucić się na cywilizację.

#### Nowości z Rumunii.

»Die Zeit« donosi za »Frankf. Ztg.« z Lugano: Według doniesień medylańskiego »Secola« dziennik bukareszteński »Zina« oświadcza, iż okres wahania się Rumunii już przeminął, wybiła natomiast godzina stanowczych kroków, gdyż jedno z mocarstw, prowadzących wojnę, zażądało od Rumunii powzięcia stanowczego postanowienia.

»Secolo« sądzi, że tylko skuteczna ofensywa, przedsięwzięta przez czwórporozumienie z Salonik, mogłaby skłonić Rumunię do przyłączenia się do czwórporozumienia.

#### Uwięzienie konsulów na Krecie.

Kopenhaga, 22. lutego. Korespondent »Daily Mail« w Atenach dowiadyuje się z autentycznego źródła, że konsulowie Niemiec, Austro-Węgier, Turcyi i Bułgarii na Krecie zostali uwięzieni i sprowadzeni na pokład angielskiego okrętu wojennego.

#### Intrygi Venizelosa.

Sofia, 22. lutego. »Kambana« donosi z Aten: Położenie wewnętrzne w Grecyi staje się coraz bardziej krytyczne. Venizelos zwraca się obecnie zupełnie jawnie przeciw koronie i szefowi sztabu generalnego Dusmanisowi. Za pośrednictwem oddanych sobie dzienników Venizelos szerzy w Grecyi propagandę, mającą na celu wywołanie powstania przeciw królowi. Venizelos konferuje ustawicznie z posłami czwórporozumienia, zwłaszcza z posłem angielskim.

#### Wojowniczy głos.

Ajencja Havasa donosi: W artykule p. t.: »Fałszywe manewry« pisze »Temps«: Istnieją państwa neutralne, które obstaraić próbie przywrócenia pokoju między narodami, wmaiwając w siebie, że będzie można wielkodusznie formułami rozwiązać najtrudniejsze zagadnienia, jakie zna świat cywilizowany. Chętnie przyznajemy, że ci neutralni przejęci są jak najlepszymi zamiarami i że u nich nie wchodzi przymus w grę żaden interes osobisty. Ale po nieudaniu się ich wszystkich prób nawiązania zbliżenia powinni się być przekonali, że ich stanowisko nie może być naszym stanowiskiem. Jeżeli Niemcy przyobiecują rzeczywiście przychylnie zbadać wszystkie przedłożenia pokojowe, jakiego im sojusznicy poczynili, to nie ma



to żadnego znaczenia, z tego bardzo prostego powodu, że sojusznicy nie uczynią żadnych podobnych przedłożeń, lecz narzucą państwu centralnym swoje warunki, a wtedy będzie zbyt ciężko dowiadywać się, czy Niemcy są mniej czy więcej skłonne zastanawiać się nad tymi warunkami dla ich przyjęcia. »Temps« kończy słowami: Ani pokój, ani zawieszenie broni, ani pośrednictwo jakiegokolwiek rodzaju, lecz wojna do ostatka! Tak osadzają położenie czwórporozumienia. Zaczyna je osądzać odmiennie dopiero wtedy, gdy nasze wojska osiągną już swój cel a Niemcy i Austro-Węgry uznają się za pobite.

#### Angielskie kredyty wojenne.

Londyn, 21. lutego. Izba deputowanych przyjęła jednogłośnie przedłożenie w sprawie kredytu wojennego w wysokości 420 milionów funtów. W toku dyskusji oświadczył Asquith, że kredyty wojenne dosięgły od początku wojny kwoty 2082 milionów funtów, czyli 50 miliardów koron.

#### Kłopot ze sprawą »Lusitani«.

Waszyngton, 19. lutego. Pewna wysoko położona osobistość rządowa oświadczyła, że Stany Zjednoczone uznają prawo uzbrajania okrętów handlowych dla własnej ich obrony. Skoro więc mocarstwa czwórporozumienia odmawiają żądaniu rozbrowienia okrętów handlowych, to Stany Zjednoczone nie podzielają zdania mocarstw centralnych (Austrii i Niemiec), jakoby im przysługiwało prawo torpedowania takich okrętów. Departament państwowy nie liczy się z możliwością zmiany odnośnego prawa międzynarodowego, sądzi atoli, że możnaby złemu zaradzić przez wydanie instrukcji dla władz portowych, mocą której dozwalałoby na wyjazd z portu tylko takim uzbrojonym okrętom handlowym, któreby na pokładzie swym miały tylko działa najmniejszego kalibru, nieprzydatne do kroków zaczepnych, jeno do koniecznej obrony.

#### Z »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra«.

Już kilkakrotnie zwracaliśmy się do polskiej ludności na Śląsku z wezwaniem, by przystępowała na członków »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra dla ludu polskiego na Śląsku«. Każdą razą prawie odniósł nasz apel pożądany skutek. Niejeden, co o »Dziedziectwie« nie wiedział, ani nie słyszał, przeczytał odezwę, za świeżej pamięci zgłosił się za członka i uścił wkładkę; nie żałował tego, bo za kilka dni otrzymał pakiecik dobrych książek zupełnie bezpłatnie i każdorocznie otrzymuje i otrzymywać będzie kalendarz i 1 lub więcej książek gratis. Zabrał się do czytania tych książek w długie i nudne wieczory lub w niedziele i święta; czytał sam, czytała rodzina, czytali domownicy, rwali się do książek, bo im czytanie tychże sprawiało prawdziwą biesiadę umysłową i budziło zamiłowanie zdrowej oświaty. Co roku przybywała 1 lub więcej książek, tak że tanim kosztem nabył wcale okazałą biblioteczkę domową, rodzimą.

Inny przeczytał bezmyślnie odezwę, lecz nie zwrócił na nią uwagi, odrzucił lub zapomniał i członkiem nie został. Do tych wszystkich, którzy jeszcze nie są członkami »Dziedziectwa«, zwracamy się niniejszem znowu z usilnem wezwaniem, by natychmiast po przeczytaniu tych uwag zgłosili się za członków »Dziedziectwa«. W zamian za małą ofiarę będą mieli wielkie korzyści. Wkładka jednorazowa (na całe życie) wynosi 20 K, którą mogą biedniejsi składać nawet miesiąc z nemi ratami z pomocą czeków pocztowych, które im dostarczy na żądanie sekretarz »Dziedziectwa« ks. Tomasek w Cieszynie.

Niech nikt nie zwleka, wszak w każdej prawie chacie, w każdej rodzinie rolniczej znajduje się obecnie większa lub mniejsza gotówka; niejeden wyrzucił lub wyrzuci na różne niepotrzebne rzeczy, na różne zbytki dużo pieniędzy; niechże też pamięta o potrzebie kształcenia umysłowego dla siebie i dla swej rodziny. Już nareszcie powinna zniknąć z pośród nas ta karygodna obojętność wobec takich spraw ważnych.

Ci, którzy są członkami »Dziedziectwa«, powinni krewnych i znajomych zachęcać do przystępowania do »Dziedziectwa«, by się liczba członków co najmniej zdwoiła. »Dziedziectwo«,

które posiada własną drukarnię, będzie mogło w przyszłości łatwiej i taniej wydawać książki. Nadto wszyscy kapłani, którzy są członkami »Dziedziectwa«, zobowiązani są statutem odprawiać rok rocznie przynajmniej jedną Mszę św. za zmarłych członków naszego Towarzystwa. Tak ma każdy członek i korzystać dla swej duszy nawet po śmierci.

Każdy nowowstępujący członek otrzyma natychmiast z dawniej wydanych broszur i książek, o ile zapas starczy, następujące dzieła: 1. Podróże misjonarzy Huc i Gabet po Mongolii, Tybecie i Chinach — spory poprawny tom o nader zajmującej treści. 2. Rozmowa dwóch górników, z których jeden jest socjalistą a drugi chrześcijanin (broszurka). 3. O Kościele Chrystusowym — prześliczna rozprawa o 9. artykule Składu apostolskiego, napisana przez ks. arcybiskupa Bilczewskiego. 4. Pan Jezus na krzyżu w kościele P. Maryi w Gdańsku, powieść (ś. p. ks. Ant. Macosza) i Krzyż żyda (powieść z pióra ś. p. ks. Msgr. Ignac. Świeżego). 5. Paweł Stalmach w świetle prawdy (autorem ks. Em. Grim). 6. Lekarstwo przeciw obawie śmierci ks. Albana Stolza (tłum. z niemieckiego). 7. Prawda zwycięża (broszura). 8. Życie Pana naszego Jezusa Chrystusa (opr. część I. i II.). 9. Z nad brzegów Olzy (zbiór poezji znanego naszego poety ks. Emanuela Grima). 10. Co każdy powinien wiedzieć o gruzlicy? (gruntowne pouczenie o suchotach — »łazofie« — z pióra p. dra Wacława Olszaka, lekarza w Karwinie); nadto kilka roczników dawniej wydanych kalendarzy, które zawierają piękne, pouczające rozprawy i powiastki.

Jeszcze raz wzywamy wszystkich dobrej woli: przystępujcie na członków »Dziedziectwa«. Wkładka jednorazowa 20 K; zgłoszenia należy adresować i o potrzebne czeki zwrócić się do sekretarza, ks. Tomaska w Cieszynie; można się także zapisać w Sekretaryacie katolickim w Cieszynie na Starym Targu nr. 4, II. piętro.

Zapewnie nasz apel nie minie bez echa. Wszyscy księża, pracujący w parafiach polskich na Śląsku, wszyscy rolnicy, którzy obecnie zapewne nie uczują ubytku 20 K, wszyscy kupcy, którzy również obecnie będą rozporządzali większą gotówką, wszyscy rzemieślnicy i robotnicy powinni natychmiast po odczytaniu tego wezwania zgłosić swe przystąpienie na członków »Dziedziectwa«.

### Korespondencje.

Z JAWORZA.

Na cichym wiejskim, uroczym położonym cmentarzu w dniu 17. b. m. przybyła znów jedna więcej mogiła. Przyjęła ona w swe zimne łono śmiertelne szczątki jednego z najlepszych obywateli naszej wioski. Już w nocy dnia 13-go lotem błyskawicy obiegła dziedzinę straszną wiadomość, że Jan Mucha, listonosz i kościelny parafii katolickiej w Jaworzu, nie żyje.

Zginął on śmiercią tragiczną pod kołami pociągu, stojąc jako żołnierz na swym posterunku służbowym.

Kto ponosi winę tego nieszczęśliwego wypadku, może wykaże urzędowe dochodzenie, nam jednakże i rodzinie jego, bez względu na wynik tegoż, nikt poniesionej ciężkiej straty wynagrodzić nie jest w stanie. O bo śmiało rzecz mczna, że tę cichą, skromną i nad wyraz dobrą postać nie prędko kto zastąpić potrafi. Kto raz bowiem w życiu miał sposobność zetknąć się ze ś. p. Muchą, ten go na długo zachować musiał w pamięci, a cóż dopiero mówić o tych, którzy mieli sposobność spotykać się z nim tak często w życiu codziennem.

Był to człowiek, śmiało rzecz można, nieposzedni, takich ludzi niestety nie spotyka się często. Porównańby go można do chodzącego wielkiego serca, które każdą boleść i radość cudzą dokładnie odczuć i ocenić potrafiło. Życie jego znojne i pracowite składało się niemal z samych usług już to dla spraw publicznych, już to dla swoich współobywateli. Trudno do prawdy pojąć, skąd się brały te siły nadzwyczajne w tem wątlęm ciele. Ile on to miał już pracy za sobą codziennie, zanim spożył śniadanie, ten tylko ocenić potrafi, kto postać tę z bliska obserwował miał sposobność. Nie wyznawiał on się nigdy od żadnej pracy, skoro go tylko do niej pozwano. Zawsze chętny i do usług gotowy.

Przez lat 38 przeszło sprawował urząd kościelnego w naszym kościele, a jak go sprawował, to każdego z nas wie o tem doskonale. Największą uciechą jego było, jeśli mógł czemśkolwiek przyozdobić tę świątynię, w której spędził więcej niż połowę swego żywota. Nic dziwnego też, że w kołach duchowieństwa na Śląsku był on postacią dobrze znaną i dla swych zalet wysoko cenioną.

Kiedy założył czytelną katolicką ś. p. ks. Adamus, on był jednym z pierwszych jej członków i to członkiem, który znów nigdy nie cofał się przed nakładanymi na jego barki obowiązkami. On to najgorliwiej zachęcał do wstępowania do niej tak starszych, jak i szczególnie młodzień, świecąc wszędzie swym przykładem. Żaden odczyt, zabawa lub przedstawienie amatorskie nie obeszło się bez jego współudziału. Szczególnie był doskonałym artystą-amatorem. Już nawet w późniejszych latach, skoro tylko nie miał kto objąć w sztuce grać się mającej jakiejś roli, przydzielało się ją wprost ś. p. Musze, ten zaś zapałszy w wyższy cel tej zabawy, przyjmował wkładany na niego ciężar z uśmiechem i bez szemrania, mimo iż jako listonosz musiał robić dziennie z pocztą 16 km drogi. W uznaniu też zasług, położonych około rozwoju czytelnicy katolickiej, uczciła go ona pięknym obchodem jubileuszowym przed ośmiu laty. Zeszły się bowiem wówczas trzy jego rocznice. Pięćdziesięcioletnia urodzin, trzydziestoletnia służby kościelnej, oraz srebrnego wesela. Chwila ta była jedną z jaśniejszych w jego życiu, a na uczestnikach tej uroczystości wywarła niezatarte wrażenie.

Skoro tylko powstała w miejscu polska kasa Raiffeisena, on znów był pierwszym w szeregu jej założycieli. Jego prawy charakter i doskonała znajomość ludzi i ich stosunków oddawały kasie naszej nieocenione usługi. Gdy się było zapytać życzącego sobie brać pożyczkę, kto mu ręczył będzie, można było z góry przypuszczać, że jednym z ręczycieli ma być Mucha, chociaż go jeszcze o to nie prosił, bo każdy był pewnym, że on mu tej usługi nie odmówi.

Przez lat przeszło trzynaście spełniał on obowiązki listonosza. Ciężki to bardzo i odpowiedzialny zawód, jeśli się weźmie pod uwagę, że listonosz nasz, bardzo często objuczony pakunkami, pod ciężarem których ugięta się ku ziemi, musi robić drogę do stacy kolejowej, wynoszącą 2 km w jedną stronę, cztery razy dziennie i to częstokroć wśród takich warunków atmosferycznych, że, jak to mówią, i psa by wygnać do pola nie należało. W takiej to pracy, nie mówiąc już o innych zajęciach, ś. p. Jan Mucha zniszczył swe siły i zdrowie, aż wkońcu spełniając ową ciężką służbę publiczną, położył swe życie, osierocając swą liczną rodzinę i wiele sierot, których był z urzędu opiekunem. Miara, jak był lubianym i szanowanym, jest fakt, że zbor ewangelicki tutejszy z własnej inicjatywy polecił mu wydzwaniac, oraz pogrzeb jego, na który zgromadziło się setki osób wszystkich wyznań w miejscu i ogólny płacz, kiedy kaznodzieja ks. prof. i poseł Londzin, wstąpiwszy na kazalnicę, w wymownych i treściwych słowach roztoczył obraz życia jego. Prowadzony przez Przew. ks. dziekana Karowskiego z Rudzicy, w asystencji sześciu księży kondukt pogrzebowy wyruszył z kościoła na cmentarz, gdzie wśród łkania uczestników pogrzebu złożyliśmy drogie nam zwłoki na spoczynek do ziemi tak przez nieboszczyka ukochanej, tuż obok rodziców.

Niech mu ona lekka będzie, a stroskanej i opuszczonej przez niego rodzinie, niech ten pomszczony żal i lzy będą osłodą i pociechą w jej ciężkiem strapieniu.

Przyjaciel.

## Chłopca

do nauki ślusarskiej chce oddać pewien górnik z Bochni. Adres górnika podać Administracya »Gwiazdki Cieszyńskiej«.

### Z Cieszyna i okolicy.

Egzamina kwalifikacyjne do szkół ludowych i wydziałowych z językiem wykładowym polskim i niemieckim rozpoczną się w c. k. seminarium nauczycielskiem w Bobrku w terminie wiosennym 1916 w poniedziałek, dnia 10.



kwietnia 1916 o godz. 8. rano częścią pisemną. Podania o przypuszczenie do egzaminu wnoszą do c. k. Komisji egzaminacyjnej w Bobru drogą urzędową do 1. kwietnia b. r. Do podań załącza się krótki życiorys z opisem przebiegu wykształcenia, świadectwo dojrzałości, względnie świadectwo kwalifikacyjne i wszystkie dekryty. Kandydaci nieznani osobiście żądnemu z członków Komisji przedłożą dowód tożsamości osoby.

**Zaszczytne odznaczenie Cieszyńiaka.** Pan Paweł Morcinek, właściciel realności i hodowca ryb w Cieszynie, napisał rozprawę o Dubischowskim sposobie hodowania ryb. Rozprawka ta została wydana drukiem przez c. k. Towarzystwo rolnicze w Opawie. Rozporządzeniem l. 482 broszurka ta została wcielona do cesarskiej biblioteki nadwornej a autorowi wyrażono podziękowanie za tę interesującą i cenną rozprawę.

**Rozporządzenie w sprawie jeńców wojennych.** C. i k. ministerstwo wojny wydało nowe postanowienia w sprawie przydzielania jeńców wojennych do robót. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1. marca 1916. Głównym celem nowych zarządzeń jest zużytkowanie siły robotniczej jeńców w dziedzinie gospodarstwa rolnego, a więc obecnie głównie przy wiosennej uprawie roli. Rozporządzeniem powyższem objęci zostają wszyscy bez wyjątku jeńcy wojenni, bez względu na to, gdziekolwiek i w jakikolwiek sposób są obecnie zatrudnieni. Prośby interesowanych o przydzielenie im do robót jeńców wojennych należy wnosić do politycznych władz powiatowych, składając równocześnie kaucję w wysokości 30 K za każdego jeńca.

**Nowe karty chlebowe.** C. k. starostwo w Cieszynie komunikuje nam: Na świeżo wydanych dwujęzycznych kartach chlebowych obowiązuje tylko tekst, zaopatrzony pieczęcią urzędową gminy. Drugi tekst należy przekreślić modrym ołówkiem, w przeciwnym bowiem razie karty te nie mogą być przyjęte przez kupców i piekarzy.

**Z Sekretaryatu katolickiego.** Na początku wojny założono przy Sekretaryacie katolickim w Cieszynie Biuro informacyjne i porady, którego zadaniem jest udzielać polskiej ludności katolickiej bezpłatnej porady i pomocy w rozmaitych sprawach. Jak pożyteczną jest taka instytucja, nie obliczona na zysk, świadczy sprawozdanie z działalności tego biura za rok 1915. W czasie tym udzieliło Biuro w Cieszynie i w swych filiach: w Skoczowie (założ. 4. list. 1915) i w Jabłonkowie (założ. 23. listopada 1915) porady w 3451 sprawach, z tego 2994 ustnie, a 457 pisemnie. Załatwienia dotyczyły: zasiłków wojskowych ustawowych 634, świadczeń wojennych 173, poszukiwania osób wojskowych zaginionych 457, innych spraw wojskowych 430, spraw gospodarczych 336, spraw podatkowych 62, spraw ubezpieczenia od wypadku 27, spraw assekuracyjnych 30, innych spraw 1302, razem 3451 porad, z tego 286 porad w Skoczowie, a 228 porad w Jabłonkowie. Listów wysłano 1568, w tem 915 podań do rozmaitych władz. Z usług Biura korzystają najszerzej warstwy ludności katolickiej z całego Śląska. Biuro w Cieszynie otwarte jest codziennie z wyjątkiem wtorków i czwartków i mieści się w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu nr. 4. W Biurze w Jabłonkowie urzęduje się w każdy wtorek w Czytelni katolickiej, a w Skoczowie w każdy czwartek również w Czytelni katolickiej.

**Związek katol. młodzieży w Cieszynie** urządził w niedzielę, dnia 27. lutego 1916 w sali restauracyjnej w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu »Wieczorek towarzyski«. W skład programu wchodzi deklamacje, monolog, produkcje muzyczne i odegranie dwóch jednoaktówek p. t. »Ogolili go bez mydła« i »Sto tysięcy marek«. Początek o godz. 6. wieczorem. Wstęp od osoby 50 h. O liczne przybycie Szan. Publiczności prosi Wydział.

**Z »Czytelni katolickiej« w Cieszynie.** Z powodu powołania znacznej części członków do wojska nie można było urządzić walnego zebrania ani w roku 1914 ani też w r. 1915. Wskutek ubytku członków zmniejszyły się także znacznie dochody »Czytelni«, zwłaszcza wskutek braku dochodów z różnych przedsięwzięć, urządzanych zwykle w czasie pokojowym, jak n. p. z majówki, przedstawień i t. d. Tą drogą zwracamy się więc do tych członków, którzy pozostali w domu, by zechcieli regularnie uiszczać swe

wkłady roczne i by wyrównali także swe zaległości pod tym względem. Wkłady można uiszczać w »Banku cieszyńskim kredytowym« w Cieszynie u skarbnika p. dyrektora Stanka lub u p. Rycki, gospodarza domu »Czytelni« i bibliotekarza. Donosimy również, że z biblioteki można w dalszym ciągu korzystać i wypożyczać książki w lokalu »Czytelni« w niedzielę przed południem. Należy się zgłosić do bibliotekarza p. Rycki. Uprasza się również o zwrot książek, dawno pobranych, a do dziś nie oddanych. — Wydział.

**Piła Friedricha,** stow. z ogr. poręką w Cieszynie, wskutek uchwały właścicieli z dnia 14. lutego b. r., rozwiązała się i przeszła w likwidację. Likwidatorem został ustanowiony Samuel Hahn, handlarz drzewa w Cieszynie. Dotychczasowy kierownik piły, p. Karol Friedrich, budowniczy w Cieszynie, został wykreślony z rejestru handlowego.

**Zmiana granicy galicyjsko-śląskiej?** Wskutek wystąpienia miasta Bielska na Śląsku austr., sąsiadującego przez granicę z galicyjską Białą, z memoriałem, domagającym się przyłączenia granicznych okręgów galicyjskich do Śląska, wywiązała się w prasie wiedeńskiej żywa dyskusja, w której większość pism występuje stanowczo przeciw temu memoriałowi. Urzędowa gazeta »Wiener Zeitung« zaznacza, że na podobne plany nadejdzie stosowniejszy czas po skończonej wojnie. Wszystko, co napisano w ostatnich dniach o przyłączeniu Galicji zachodniej, miast Białej, Oświęcima i Żywca do Śląska, należy uważać za rzecz przedwczesną. »N. Fr. Presse« wyraża zdziwienie, iż w dzisiejszej chwili może na seryo toczyć się w prasie dyskusja na podobny temat.

**Drogie piwo w Ołomuńcu.** Na żądanie stow. gospodzkich w Ołomuńcu wniosło namiestnictwo dotychczasowe ceny piwa i ustanowiło wyższe, mianowicie za 1 litr zwyczajnego piwa 68 h, 1 litr pilzneńskiego 84 h, 1 litr szwechackiego piwa 80 h.

**2646 K 90 h** za krowę otrzymał na targu w Jindrz. Hradcu w Czechach Tomasz Binovec, rolnik w Liborczcach. Krowa ważyła 865 kg.

**Z sali sądowej.** Józef Brachaczek i Karol Waszek, walcownicy w stalowni we Frysztacie, odpowiadali przed sądem w Cieszynie za kradzież walców wartości 535 K 50 h i białego metalu wartości 90 K, skradzionego z walcowni przez Brachaczka. Obaj przyznali się do winy i zostali skazani: Brachaczek na 13 miesięcy ciężkiego i obostrzonego więzienia, Waszek na 6 miesięcy. Waszek wyrok przyjął, natomiast Brachaczek wniósł odwołanie. Obaj byli już przedtem kilka razy karani za kradzież.

— (O obrazę armii.) Karol Budař, zarządca szybu »Franciszki« w Karwinie, został przez powiatowy sąd we Frysztacie skazany na 1000 K grzywny za obrazę c. k. armii. Wskutek wniesienia odwołania tak przez publicznego oskarżyciela, jak i przez oskarżonego, odbyła się w Cieszynie rozprawa przed sądem apelacyjnym z wykluczeniem publiczności. Senat apelacyjny uznał obydwa odwołania za nieuzasadnione i zatwierdził wyrok I. instancji.

**Na »Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego«** złożyli: zamiast wstępnych na wieczorek, urządzony przez wychowanków »Internatu« ks. dr. Ludwik Wrzoł, prof. teologii we Widnawie 6 K; p. dr. Stanisław Dyboski, subst. not. w Cieszynie 2 K; p. Jan Przewoźnik, przedsiębiorca robót ziemnych w Zarzeczcu 2 K; nadto p. Antoni Kopiec, krawiec w Błędowicach Dolnych 5 K; p. Franciszek Żertka, piekarz w Bobru 5 K; ks. Fr. Kałuza, kanclerz w Cieszynie 7 K. Za łaskawe datki składa serdeczne podziękowanie i prosi o dalszą pamięć Wydział »Opieki«.

**Na głodnych rodaków w Warszawie** złożyli w »Banku cieszyńskim kredytowym«: Stowarzyszenie katol. robotników »Praca« w Karwinie 40 K jako część czystego dochodu z przedstawienia »Jasełek«; Związek katol. niewiast w Karwinie 20 K jako część dochodu z przedstawienia »Unitów«; p. J. Raszka przez p. Stanisł. Zajączka w Cieszynie 4 K.

**Z Hażlach.** (Sprzedaż realności.) Dnia 8. marca b. r. przed południem odbędzie się w sądzie powiatowym w Cieszynie l. 56 publiczna sprzedaż tutejszej realności Anny Fiedor nr. 56. Realność ta obejmuje blisko 8 morgów dobrego pola, budynki są w dobrym stanie. Wadyum wynosi 900 K.

**Z Niem. Lutyni.** W niedzielę, dnia 27. b. m. odbędzie się w sali p. Lanżera Wieczorek,

który urządzi tutejsze Stowarzyszenie młodzieży katolickiej. Program: 1. Śpiew. 2. Monolog. 3. »Ondraszek i Juraszek«, sztuka ludowa ks. E. G. w 4 aktach ze śpiewami — z dawnych dziejów Śląska. 4. Monolog. 5. Amerykańska golarnia (pantomina, t. j. niemy monolog) z towarzyszeniem muzyki. Podczas pauz przygrywać będzie kapela doborowa. Ceny miejsc: I. miejsce 1 K 20 h, II. 80 h, wstęp na salę 50 h. Początek o godz. 7. wieczór. O liczny udział prosi Wydział Stowarzyszenia.

**Z Mistrzowic.** W piątek, dnia 18. lutego zmarła tu ś. p. Anna Jurotkowa recte Juzof po dłuższych cierpieniach w 70. roku życia. Niech odpoczywa w pokoju!

**Z Orłowej.** (Pogrzeb apostatki.) W sobotę, dnia 12. lutego b. r. odbył się tutaj pogrzeb dwudziestoletniej Anny Durčakowej. Pochodziła ona z rodziców katolickich wprawdzie, lecz tylko z imienia. Miała w tym roku wyjść za mąż za magistra z tutejszej apteki Vospalka. Ślub miał się odbyć właśnie 12. lutego, lecz nie w kościele, tylko w starostwie we Frysztacie, gdyż narzeczeni wystąpili z Kościoła katolickiego. Zamiast ślubu odbył się pogrzeb, bo Anna Durčakowa nagle we środę umarła. Śmierć jej zrobiła wielkie wrażenie, bo już wszędzie wiadziano, że jest apostatką. Wkrótce po jej śmierci rozesłali rodzice zmarłej wraz z narzeczonym zawiadomienia o jej śmierci, na których napisano: »Na własne życzenie zostanie pogrzebaną bez obrzędów kościelnych.« Czy to było jej ostatnim życzeniem, to trudno zbadać, tem bardziej, że umarła nagle, w każdym razie rodzice chcieli ją pogrzebać na cmentarzu katolickim, choć bez obrzędów. Proboszcz tutejszy odmówił, gdyż cmentarz ma charakter wyznaniowy. Na miejscu, przeznaczonem dla samobójców, apostatów i innych tego rodzaju ludzi nie chcieli jej rodzice pogrzebać. Byli w kłopotliwym położeniu, znaleźli jednak wyjście. Udali się do tutejszego pastora Folwartschnego, który pozwolił pogrzebać apostatkę na cmentarzu ewangelickim.

i pogrzeb odbył się na cmentarzu ewangelickim w obecności pastora Folwartschnego, który nad grobem apostatki wygłosił mowę pogrzebową.

**Z Górnej Suchej.** Wiadomość, podana w nr. 15. wymaga o tyle uzupełnienia, że badania bakteriologiczne wykazały, że zmarła w Górnej Suchej wśród podejrzanych objawów Albina Lizakowa nie zmarła na cholere.

## Rozmaitości.

**Wielka katastrofa w górach.** Dnia 19. b. m. po południu runęły z Kälberriedel w Salzburgu dwie lawiny na schronisko Schweizerhütte, które częściowo zostało zniszczone. Załogi nartowe, zajęte odgartywaniem śniegu z dwu dni poprzednich, zostały przez lawiny zasypane. Natychmiast zarządzono akcję ratunkową, w czem wziął także udział wysłany z Salzburga patrol sanitarny. Do poniedziałku popołudnia wydobyto 44 nieżywych i 49 poranionych, których odstawiono do szpitala rezerwowego w Bischofshofen. Do wtorku wieczora zwiększyła się liczba zabitych na 55. Około 30 ludzi brak.

**Termin powrotu uchodźców do Lwowa odroczone.** Z kompetentnego źródła donoszą nam, iż termin powrotu uchodźców do Lwowa odroczone został do 15. kwietnia.

**Cztery wyroki śmierci.** Przed kilku dniami pod prezydencją majora Macha zapadł w Piotrk



łowie wyrok, skazujący na karę śmierci przez powieszenie czterech bandytów: Jana Traczyka, Wilhelma Wolskiego, oraz Pawła i Wincencego Domańskich. Piąty Szczepan Domański, jako nieletni, został skazany na 15 lat ciężkiego więzienia. Egzekucję wykonano publicznie na dawnym placu jarmarcznym. Jeden ze skazańców Wolski, uprzedzając egzekucję, poderzwał sobie gardło w celi więziennej zaraz po ogłoszeniu wyroku.

«Rheinisch-Westfälische Zeitung» o Niemcach w Królestwie Polskim. Czytamy tam: «Nie myślimy Polakom ani za winę poczytywać ani zabronić, że myślą o jak największym wzmocnieniu swojej narodowości, jednakże nieustannie wskazywać trzeba na to, że w Polsce nie mieszka wyłącznie ludność szczepu polskiego. Na Polaków w Polsce kongresowej przypada zaledwie 70 procent ludności, która obok niektórych innych szczepów składa się z 20 proc. ludzi, mówiących po niemiecku, Niemców i żydów. Dla naszego politycznego i narodowego dobra jest w wysokim stopniu potrzebne, aby ten niemały, mówiący po niemiecku odłamek Polski wzmocniono i już teraz należy dokładać wszelkich starań, aby na tej nowinie gospodarczej, przy odbudowie zburzonej przez Rosyan kultury, żywioł polski nie prześcignął żywiołu niemieckiego. Polacy już się w tym celu organizują. Po polskich Niemcach nie można się spodziewać, aby czynili to samo. Jak niestety wielu Niemców zagranicznych, usunęli oni interesy narodowe zbytnio poza interesy gospodarcze. Na nich nie wolno czekać. Zastępując ich, powinni władze i związki narodowe rychło i usilnie starać się o to, aby niemieczyna w Polsce otrzymała należne sobie stanowisko pod względem politycznym, kulturalnym i liczebnym. Jak można najrychlej należy do opustoszałego kraju przywołać niemieckich przybyszów, urzędników i przemysłowców, w pierwszym rzędzie przeciwie także niemieckich osadników na opustoszałe rowy rolne. Nie wolno dopuścić, aby Polska stała się krajem czysto polskim, lecz ma być krajem, w którym Niemcy i Polacy żyć będą na równych prawach. Tylko wtenczas nie będzie Polska niebezpieczeństwem dla rzeszy niemieckiej i niemieczyny.» Tak pisze «Rheinisch-Westfälische Ztg.», wychodząca w Essen.

Zmiany nazw miejscowości śląskich. Dnia 24. stycznia, jak donosi «Dz. Śląski», władze niemieckie udzieliły pozwolenia na zmianę nazw następujących miejscowości w pow. rybnickim: Górne Rydułtowy na «Charlottengrube», Górny Niewiadom na «Lentzberg», Pszowskie Doły na «Annagrube», a Górny Sądów względnie Sodów na «Waldhof», zaś Dolny Sądów na «Sodów». «Dodać należy, — pisze «Dz. Śl.» — że już dawniej przed wojną przechrzczono Dolny Niewiadom na «Nieder-Birkenau», a dwór niewiadomski na «Birkenau».

Rozkaz generała rosyjskiego. «Rjecz» w numerze z 18. stycznia b. r. publikuje rozkaz generała rosyjskiego, Babvca, wydany przezeń 1. stycznia b. r. do kozaków kubańskich. Rozkaz ten brzmi: «Stosownie do prawa z r. 1859, odnowionego w r. 1907, wszyscy generałowie, sztabowi i wyżsi oficerowie, jak i wszyscy niższe szarże wojska, mają nosić wąsy. Pomimo to zdarzały się wypadki, zwłaszcza w ostatnim czasie, że nie tylko oficerowie, ale i niższe szarże jawiły się u mnie bez wąsów. Ponieważ widzę w tem złamanie naszej starej tradycji, proszę zatem wszystkich przełożonych surowo baczyć na to, by na przyszłość wąsów nie golono, ani nie przyszytygano. W przeciwnym razie będę zmuszony ostro karać tego rodzaju wykroczenie.» Pisma zagraniczne przytaczają za «Rjeczą» ten rozkaz na dowód, jakie to problemy zajmują niektórych generałów rosyjskich podczas obecnej wielkiej wojny...

### Zasiłki państwowe dla rodzin powołanych do wojska.

Urzędowo ogłaszają:  
W czasie obecnej wojny wyłoniła się konieczność zmiany ustawy o zasiłkach państwowych dla rodzin osób powołanych do wojska, a raczej dostosowania pewnych postanowień tej ustawy do nowych warunków. Na podstawie tłumaczenia tej ustawy, odpowiadającego dzisiejszym stosunkom, państwowa komisja zapomogowa otrzymała ponownie wskazówki, które wprowadzają z jednej strony znaczne rozszerzenie pra-

wa pobierania zasiłków, z drugiej jednak strony wykluczają różnorakie stosowanie norm wspomnianej ustawy. — Początkowo ustawa o pobieraniu zasiłków państwowych uznawała za uprawnionych do pobierania tych zasiłków: ślubne żony, ślubne dzieci i zastępujących krewnych, rodzeństwo, teściów, oraz nieślubne matki i nieślubne dzieci powołanych. Z powodu przedłużania się jednak wojny ustawa uznała ponadto za uprawnionych do pobierania zasiłków państwowych pasierbów, oraz ojczyma i macochę, dalej nieślubne dzieci ślubnej żony powołanego, które przyszyły na świat przed zawarciem małżeństwa, dzieci przybrane i rodziców przybranych, dzieci oddane na wychowanie i dzieci mające takich rodziców w opiece, ci ostatni, o ile nie chodzi w grę opieką, połączona z wynagrodzeniem, a w końcu rodziców nieślubnej matki powołanego. — Wszystkim tym kategoriom, objętym rozszerzoną ustawą, przyznano kwoty przypadające w przyszłości. (Bez ważności wstecz. Przyp. red.) — Ponadto rozszerzona ustawa przyznaje prawo pobierania zasiłku państwowego dzieciom powołanego do wojska, które przyszyły na świat po rozpoczęciu służby wojskowej przez dotyczącego powołanego, oraz żonom tych powołanych, którzy zawarli t. zw. śluby wojenne.

Ze względu na to, że w czasie trwania wojny wyłoniły się inne możliwości zarobkowania, które powołanemu, w razie jeżeli nie pełni służby czynnej, umożliwiłyby zapewnienie lepszego utrzymania dla rodziny, wydano zarządzenie, aby komisja zasiłkowa przy wyznaczaniu ogólnej kwoty zasiłku, ewentualnie przy ocenianiu przeciętnego zarobku dziennego powołanego, brała w rachubę obecne stosunki zarobkowe, panujące w dziedzinie zawodu dotyczącego powołanego.

Z okazji prac polnych i prac przy żniwach polecono już komisjom zasiłkowym, aby w razie obejmowania takich prac przez członków rodziny powołanego, pobierających już zasiłki państwowe, lub którzy poczynili kroki o przyznanie im tych zasiłków, nie widzieli w tem powodu do wstrzymania, albo ograniczenia, względnie odmówienia zasiłków państwowych, a to z tego powodu, że dochód ze wspomnianych prac jest tylko przejściowym.

Dalszym rozszerzeniem ustawy jest przyznanie prawa pobierania zasiłków państwowych nawet dla żon tych powołanych, które mają uboczne dochody, ale o ile ten zarobek umożliwia im polepszenie utrzymania, lecz pod żadnym warunkiem nie zastępuje takim kobietom dochodów męża. Nowe to postanowienie nabiera mocy wtedy, jeżeli uboczny dochód żony powołanego nie przekracza wysokości zasiłku państwowego. Jeżeli taka kobieta ma ponadto dzieci, również uprawnione do pobierania zasiłku państwowego, w takim razie dochód uboczny może wynosić o połowę więcej niż zasiłek państwowy, a jeżeli taka kobieta ma najmniej troje dzieci, dochód uboczny może wynosić dwa razy tyle, ile wynosi zasiłek państwowy. W tych wypadkach również nie można wstrzymać wypłaty zasiłku państwowego.

Ponadto zwrócono ponownie komisjom zasiłkowym uwagę, że ślubnym żonom i ślubnym dzieciom powołanych do wojska należy wymierzać zasiłek państwowy (zasiłek na utrzymanie i zasiłek na czynsz) w ustawą przepisanej normie, a ograniczenie tego zasiłku tylko wtedy jest dopuszczalne, jeżeli ogólna kwota zasiłku państwowego przekracza przeciętny dzienny zarobek powołanych.

Ze względu na to, że stosunki, na mocy których komisje zasiłkowe wydają swoje orzeczenie, ulegają w czasie wojny częstym zmianom, wobec czego ponowne zbadanie tych orzeczeń nieraz okazuje się konieczne, polecono komisjom zasiłkowym, aby zażalenia i przedstawienia stron ponownie i szybko brały pod uwagę i w danym wypadku poczyniły zmiany we własnym zakresie działania. Z tego powodu poleca się stronom interesowanym nie wnosić dotyczących podań do ministerstw, gdyż powoduje to znaczne opóźnienie w orzeczeniu komisji zasiłkowych, lecz przedkładać je wprost odpowiednim komisjom zasiłkowym.

## Królowo Aniołów!

W zgłiszczach wioski, w gruzach miasta,  
W pustem polu chłód,  
Panowania objął berło  
Bezlitosny głód.

A śmierć czyha i obfity  
Zbiera co dnia połów —  
Taka teraz nasza dola,  
Królowo Aniołów!

Bracia nasi i synowie  
Na Wolności zew  
Pospieszyl w pole chwały,  
Gdzie się leje krew;  
Tam znajdują odpocznienie  
W chłodzie wspólnych dołów...  
Taka dola dzieci Polski,  
Królowo Aniołów!

Więc żałobni, utraپieni  
Modlimy się wraz:  
Dłoń nam podaj i ku świtom  
Jutra prowadź nas!  
Zdejm te smutki, co na duszy  
Osiedły jak ołów,  
A nadziei ożyw ciepłem,  
Królowo Aniołów!

Za ofiarę przepelnionych  
Krwia gorącą kruz,  
Za te życia wcześniej zgaste  
Dla wolności zórz,  
Za trud wieków, obrocony  
Dziś w kupę popiołów,  
Ziścił naszych serc pragnienia,  
Królowo Aniołów!

Ferdynand Kuraś.

## Nadesłane.

Fellera wonny, orzeźwiający, ból kojący fluid  
z esencji roślin z marką



**„ELSA-FLUID”**

usuwa

**ból głowy.**

12 flaszek franko 6 K, aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych i lekarskie polecenia.



### Wyjaśnienie.

Wskutek wojny pewna ilość moich artykułów musiała doznać zmiany w cenach. Tak na przykład kawa, którą nieprzyjaciele nasi uważają za kontrabandę (towar zakazany), z powodu trudności w sprowadzaniu podskoczyła w cenie na targu światowym od początku wojny aż do dziś mniej więcej o trzykroć i pół od swej dawnej ceny.

Brak papieru i wyszkolonych sił roboczych czynią obecnie również niemożliwym, by dostarczyć w dostatecznej ilości nowych opakowań (embalaży) z nowymi cenami na towary, które teraz sprzedaje się po zmienionych cenach i dlatego musi się jeszcze używać pewnej ilości dawnych opakowań, na których są wydrukowane różne, stare ceny. Ceny, które się dawniej na opakowaniach znajdowały, są bez znaczenia i nie mają żadnego zastosowania do cen towarów, obecnie w nich sprzedawanych.

O ile więc muszę używać opakowań, przy których nie można było już w druku uwzględnić dzisiejszych stosunków targowych, to stare ceny są zalepione karteczkami, które noszą oprócz nowej prawdziwej ceny nazwisko «Meinl» i powyżej umieszczoną markę ochronną.

Juliusz Meinl.



## Myśli i zdania.

### Duch.

Oj! niech wróg się nie poważy  
Kusić o zwycięstwo,  
Gdzie narodu duch na straży,  
Tam siła i męstwo.

Bełza.

### Wierzymy...

I myśli wróg, że jednym zniszczył nas zamachem  
I myśli, że nam dusze, pełne świętej wiary,  
Znicestwił przestrachem;  
Lecz my dotąd wierzymy, że z każdej ofiary  
Kiedys tysiąc mścicieli w przyszłości powstanie.

Ujejski.

### Niezgoda.

...Obywatele!

Upadających mocarstw byłem świadkiem;  
Nie siarka niszczy je ani saletra,  
Ale niezgoda... pijaństwo... et cetra.

## Żarty i dowcipy.

Po nitce do kłębka. Sędzia: »Nazwisko pani?« — Świadek: »Anna Mikucka.« — Sędzia: »Religii?« — Świadek: »Rzymsko-katolickiej.« — Sędzia: »Wiek?« — Świadek (milczy). — Sędzia: »W którym roku był ślub rodziców pani?« — Świadek: »W roku 1877.« — Sędzia: »Kiedy im się urodziło pierwsze dziecko?« — Świadek: »W roku 1878.« — Sędzia: »Ile było rodzeństwa?« — Świadek: »Pięcioro.« — Sędzia: »Pani byłaś najstarszą?« — Świadek: »Tak.« — Sędzia (do protokolanta): »Pisz pan wiek 38 lat.«

Dobry zegarek. Z y d h a n d e l e s: »Co pan gada, to zły zegarek? Un już kilka razy z różnych piętrów poczebował zlecieć ze schodów, a ciągle chodzi.«

»A któż go zrzucił ze schodów?«

»Ny — to mnie zrzucali, a ja jego miałem w kieszeni, więc un poczebował razem ze mną zlecieć.«

Domyślny. Katecheta: »Dlaczego Abraham nie zamordował Izaka?« — J a s (syni masarza): »Bo był na zarznięcie jeszcze za chudy.«

### Ranni, zabici i zajęci.

Ranni. Lista strat nr. 360 (z 31. p. p. landszt.): Ciopciuch Franciszek z Prażmy, Fober Jan z Cisownicy, Kwizd Marcin ze St. Hamer, Kula Józef z Łąk, Mikler Hugo z Aleksandrowic, Nogły Franciszek z Piotrowic, Rewig Robert z Cieszyna, Rodowski Adolf z Rychwałdu, Rucki Jan z Oldrzychewic, Samiec Jan z Nawisia, Szczypka Jan z Zarzecza; Cholewa Jan z Ustronia z 93. p. p.; Domin Jan z 56. p. p. z Cieszyna; Donocik Paweł z Drogomyśla z 1. dyw. haubic pol.; Koppitz Józef z 16. bat. strzelców z Bogumina; Markiewicz Karol z 56. p. p. z Aleksandrowic. — Lista 363: Hoffmann Franciszek z 100. p. p. z Cieszyna; Marek Emil z 100. p. p. z Pietwałdu; Miech Józef z 1. bat. sap. z Ogródzonej; Szotkowski Józef z 1. bat. sap. z Mostów (przy Jabłonkowie); Wojnar Paweł z 100. p. p. z Zamarsk.

Zabici. Lista 360: Karch Adam z 31. p. p. landszt. z Karwiny (28/11—3/12 1915). — Lista 363: Czudek Alojzy z 93. p. p. z Karwiny (30/12 1915); Krzyżanek Paweł z 31. p. p. obr. kraj. z Piosku (20/12 1915).

Zajęci. Lista 360 (z 100. p. p.): Balon Józef z Doln. Będowic (Włodzimierz, Rosya); Bobek Paweł z Rzeki, Folek Franciszek z Zarzecza (Włodzimierz, Rosya); Fukala Antoni ze Szumbarku, Halfar Aleksander z Rychwałdu, Kaleta Jerzy z Wędryni, Karas Andrzej z Baszki, Kożusznik Adolf z Radwanic, Kurka Wiktor ze Szonychla (Nikolsk-Ussuryjsk, Rosya); Kwaśnica Józef ze Szonychla, Macura Jerzy z Wędryni (Nowo-Nikolajewsk, Rosya); Mika Franciszek z Kiczyc (Perekopmoje, Rosya); Mitrega Andrzej z G. Kozakowic (Bagatoł, Rosya); Mokrysz Franciszek ze Strumienia (Perekopmoje, Rosya); Nowak Józef z Lipowca (Stepnoj, Rosya); Pasterniak Rudolf z Więclowic, Płoszek Jan z Niem. Lutyni, Raszyk Jan z Ustronia (Omsk, Rosya); Senko Aleksander z Pol. Ostrawy, Sikora Ludwik z Cieszyna, Skyba Henryk z Pietwałdu (N. Nikolajewsk, Rosya); Staniek Jan z Nieborów (N. Nikolajewsk, Rosya); Strzadala Jan z Mnicha (N. Nikolajewsk, Rosya); Twardzik Franciszek z Raju, Winiowski Franciszek z Pietwałdu, Wojnar Jan z Dol. Zukowa, Wölfl Gustaw z Bielska, Zapałka Antoni ze St. Hamer (Penza, Rosya); Zechel Alojzy ze Stonawy (St. Stanowskaja, Rosya); Lotter Rudolf z 20. p. p. z Raju. — Lista 361: Broda Józef, kadet rezerw. 3. p. art. fortecznej z Ogródzonej (Czarny Jar, Rosya). — Lista 363 (z 31. p. p. obr. kraj.): Brawański Jan z Herzmanic, Bura Antoni z Łazów (pow. Frysztat), Bystron Gustaw z Olbrachcic, Czyż Józef z Mazańcowic, Dorda Józef z Trzanowic (Penza, Rosya), Fluder Karol z Białej, Franek Franciszek z Ropicy, Fukala Jan z Łąk, Janiurek Leopold z Piotrowic, Kołek Stanisław z Dąbrowej, Konderla Władysław z Białej, Kosiec Rudolf z Pietwałdu, Krejczy Józef ze Szonychla, Lach Franciszek z Zarzecza, Lipka Augustyn z Bartowic, Marek Karol z Żermanic, Molenda Adolf z

Frysztatu, Mucek Józef z Rudzicy, Pieczonka Ferdynand z Pietwałdu, Popek Józef z Niem. Lutyni, Pötsch Juliusz ze St. Bielska, Steffek Ignacy z Prażmy, Stokłosa Józef ze Zbytkowa (Penza, Rosya), Tkacz Robert z Rychwałdu, Wasil Antoni z Kocobędza, Wlczek Ferdynand ze Skalicy, Żarłok Alojzy z Ustronia, Żur Franciszek z Mnicha; Duda Antoni z 54. p. p. z D. Domasłowic; Klima Jerzy z 93. p. p. z Wapienicy (Penza, Rosya); Woda Alojzy z 16. bat. strzelców z Orłowej (Włodzimierz, Rosya).

### Dobra okazja dla handlarzy i kolporterów!

Pocztówki okolicznościowe, miłosne, narodowe i t. d.

100 kolorowych wielkanocnych . mk. 1,—  
100 kolorowych miłosnych . mk. 1,75  
100 kolorowych miłosn. świecąc. mk. 3,—

Zamówienia adresować: Postschließfach 254, Posen.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

### IGNACY CYPRES,

KRAKÓW, ulica Szewska 13/5



towary po nadzwyczajnie tanich cenach.  
1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 16,—; stalowy damski Remont. K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszki srebrne od K 3,—; zegarki damskie złote od K 40,—.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie.



### UBEZPIECZAJCIE ŻYCIE

Waszych mężów i synów, będących na polu walki!

### Nieznaczna premia

potrącana będzie z zasiłku na utrzymanie.

Wyjaśnień udziela i wpisy przyjmuje

c. k. Fundusz wdów i sierot po żołnierzach pod protektorem Najjaśniejszego Pana Cesarza.

FILIA DLA ŚLĄSKA:

OPAWA, gmach c. k. Rządu krajowego, ul. św. Jana 4.

Zgłoszenia przyjmuje także nasz zastępca w c. k. urzędzie podatkowym w Cieszynie.

### Zegarek wojenny z bransoletką

Z ochroną szkła. Stłuczenie niemożliwe.



Wielkość według rysunku

Albo też w wielkim formacie

Wojskowy zegarek bransoletkowy z rzemieniem skórzanym, nikiel albo stal, wielki format K 6,—, radium K 10,—. Ten sam w małym formacie, według rysunku K 10,—, 12,—, radium K 15, 18,—. Z precyzyjnym mechanizmem ankrowym K 20,—, 24,—, marka »Cyma« K 30,— »Omega« K 50,—. Z ochroną szkła, według rysunku K 1,50 osobno. Najnowszy zegarek wojenny K 5,—, I. jakości K 8,—, radium K 10,—. Kieszonkowy budzik K 18,—, radium K 26,—. Dopasowana bransoletka skórzana K 2,— osobno. Budzik wojenny niklowany 21 cm wysoki z dzwonkiem K 5,—. Budzik wojenny »Kanone«, budzi bardzo głośno, K 6,—. Budzik wojenny »Dobosz«, bębni marsz generalny, K 7,—, 3 lata gwarancji. Wysyłka za nadesłaniem kwoty z dodatkiem 50 h na porto, także na plac wojny, przez

L. Dom eksportowy zegarków wojennych

**Max Böhnelt**

WIEN, IV., Margarethenstraße 27/598.

Oryginalne cenniki fabryczne gratis.

### Najlepsza metoda

do szybkiego nauczania się po niemiecku jest

E. Kermel i J. Kotas:

### Samouczek

języka niemieckiego bez pomocy nauczyciela. Cena egz. 3 K, w płóciennnej oprawie 3 K 60 h. Żądajcie w każdej księgarni tego samouczka jako najlepszego!

Główny skład w księgarni J. Nowaka w Orłowej, śl. austr.

### OBČANSKÁ ZÁLOŽNA V TĚŠINĚ

zapsané společenstvo s ručením obmezeným

odbyvati bude

v neděli, dne 5. března 1916

o 2. hodině odpoledne

v úředních místnostech Záložny, Šmerlingová ul. 8

### XX. ŘÁDNOU VALNOU HROMADU

ku které se členové k hlasování oprávnění zvou.

### PORAD:

1. Čtení a schválení protokolu minulé valné hromady.
2. Zpráva o činnosti ředitelstva a výboru.
3. Zpráva účetní za rok 1915.
4. Zpráva přehližitelů účtů.
5. Navrh na rozdělení správního přebytku.
6. Doplnovací volby ředitelstva, výboru a revisorů.
7. Volné návrhy.

Kdyby se o 2. hodině nesešel dostatečný počet členů, odbyvá se hodinu na to druhá valná hromada bez ohledu na počet dostavivších se členů s tímže pořadem.

Nakladem »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

### Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinej, Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy. Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

### Tow. oszczędności i zaliczek

w CIESZYŃNIE

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką w »Domu Narodowym«, w Rynku na I. piętrze; z filiami: w Jabłonkowie, we Frysztacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej przyjmują od członków i nieczłonków

### wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4 1/2 %

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami cych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i świąt, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stow zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

1 Domasłowic A Tenar W Filadelfia

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU \* Z FILIĄ W DZIEDZICACH

adziła pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje



### wkładki na oszczędność

Czeki pocztowe

na żądanie



i płaci od nich

4 1/2 %

od dnia następnego po wpłacie

Czeki pocztowe

na żądanie



Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

Drukarnia »Dziedzictwa« pod zarz. J. Suchanka w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:

całorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »

Bez przesyłki pocztowej:

całorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numera pojedyncze ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ulicy Stefani (Głębokiej); Rudolf Bialek, kupiec »pod Modrą«. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 7 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 29. lutego 1916.

Nr. 17.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Dracz (Durazzo) zdobyty. - Ciężkie walki około fortecy Verdun; fort pancerny Douaumont zdobyty.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 24. lutego. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 25. lutego. Urzędowo donoszą: Nie było ważniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 26. lutego. Urzędowo donoszą: Nie było ważniejszych wydarzeń.

Walki piechoty na licznych punktach.

Wiedeń, 27. lutego. Urzędowo donoszą: Przedwczoraj przyszło na froncie Pobrzeża z pominięciem ożywionego ognia działowego na licznych punktach do gwałtownych, pomniejszych walk piechoty. Przed świtem dokonały nasze oddziały z załogi goryckiej z przyczółka mostowego wypadu około Pevma, zaskoczyły uśpionego nieprzyjaciela, zasypały jeden rów i pojmały 46 żołnierzy włoskich w niewolę. Na skraju płaskowyża Doberdo ruszyła nieprzyjacielska piechota po silnem przygotowaniu artyleryjskiem — do ataku przeciw naszym stanowiskom z obu stron Monte San Michele i na wschód od Polazzo. Włosi zostali z wielkimi stratami odparci i pozostawili nadto w naszych rękach 127 jeńców, między innymi 6 oficerów.

Wczorajszy dzień minął nieco spokojniej. Na Tarvis padło znowu kilka granatów.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 24. lutego. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 25. lutego. Urzędowo donoszą: Miejscami walki działowe.

Wiedeń, 26. lutego. Urzędowo donoszą: Nie było ważniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 27. lutego. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Pobicie Włochów koło Draczu.

Wiedeń, 24. lutego. Urzędowo donoszą: Nasze oddziały w Albanii pobiły wczoraj Włochów i ich sprzymierzeńca Essada koło Draczu.

W ciągu przedpołudnia zdobyły nasze bataliony ostatnie nieprzyjacielskie przedpozyce na wschód od Bazar-Sjak, podczas gdy równocześnie mniejsze oddziały przekroczyły dolny Arzen. Około południa została włoska brygada Savona wypartą również z silnie ufortyfikowanego głównego stanowiska na wschód od wspomnianej wyżej miejscowości.

Równocześnie podjęła inna kolumna naszych wojsk szturm na oszańcowania Sass Bianco, oddalone 10 km na południowy wschód od Draczu. Nieprzyjaciel opuścił okopy, częścią w bezładnej panice i schronił się do wnętrza pierścienia obronnego. Podjęto pościg.

Bombardowanie portu w Draczu.

Wiedeń, 25. lutego. Urzędowo donoszą: Nasze oddziały w Albanii odrzuciły w ostrym pościgu nieprzyjaciela, pobitego w dniu poprzednim na wschód i południowy wschód od Draczu, na przykład, położony na zachód od jeziora Durs. Urządzenia portowe w Draczu znajdują się pod ogniem naszych, z dobrym skutkiem również przeszkadza się załadowywaniu żołnierzy nieprzyjacielskich i materjału wojennego na okręty. Wystąpienie kilku włoskich okrętów wojennych pozostało bez wpływu na tok wydarzeń. Dotychczas wzięto w tych walkach 11 włoskich oficerów i przeszło 700 żołnierzy, tudzież zdobyto 5 dział i 3 karabiny maszynowe.

Wiedeń, 26. lutego. Urzędowo donoszą: Wojska nasze dotarły aż do przesmyków lądowych na wschód i na północ od Durazza.

Dracz zdobyty.

Wiedeń, 27. lutego. Urzędowo donoszą: Dzisiaj rano zdobyły nasze wojska Dracz. Już wczoraj przed południem przedarła się jedna z naszych kolumn w ogniu włoskich dział okrętowych przez północne międzymorze i dotarła w ciągu dnia do miejscowości Portes, oddalonej 6 km na północ od Draczu. Oddziały naszych wojsk, wysłane przez południową cieśninę, nie mogły posuwać się naprzód wskutek ognia nieprzyjacielskiej artylerii okrętowej, wkońcu jednak udało się kilku oddziałom naszych żołnierzy, którzy brodzili w wodzie i używali tratw, dotrzeć do mostu na wschód od Draczu i odrzu-

cić tamtejsze włoskie strażę tylną. Z brzaskiem dnia wtargnął jeden batalion żołnierzy do płonącego miasta.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna niemiecko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Berlin, 24. lutego. Naczelna kwatera donosi: Na północnej części frontu ożywione walki artylerii. Na licznych miejscach potyczki patrolowe. Szczególniejszych wydarzeń nie było.

Berlin, 25. lutego. Naczelna kwatera donosi: Nie było wydarzeń o szczególniejszem znaczeniu.

Berlin, 26. lutego. Naczelna kwatera donosi: Oprócz skutecznych starć naszych przednich straży niema wydarzeń.

Berlin, 27. lutego. Naczelna kwatera donosi: Nie było wydarzeń o szczególniejszem znaczeniu.

Naczelne dowództwo armii.

### Wojna niemiecko-francuska.

Zdobycie 3 miejscowości francuskich.

Berlin, 24. lutego. Naczelna kwatera donosi: Sukces, osiągnięty na wschód od Mozy, wykorzystano w dalszym ciągu. Miejscowości Brabant, Haumont i Saucogneux zostały zdobyte. Cały obszar lasów na północny zachód, północ i północny wschód od Beaumont, tudzież Narbe-Bois znajduje się w naszych rękach.

Na południowy wschód od Metz zaskoczono niespodzianie wysunięty naprzód oddział francuski i wzięto 50 żołnierzy do niewoli.

Postępy ofenzywy na zachodzie.

Przeszło 10.000 jeńców.

Berlin, 25. lutego. Naczelna kwatera donosi: Na prawym brzegu Mozy wyzyskiwano również wczoraj wiadome już sukcesy we wszelkich kierunkach. Ufortyfikowane wsi i folwarki Shamp Neuville (nad Mozą), Cotelettes, Marmont, Beaumont, Chambrettes i Ornes zostały zdobyte; szturmowano również wszystkie nieprzyjacielskie stanowiska aż do grzbietu Louvemont. Krwawe straty nieprzyjaciela były i tym



razem bardzo ciężkie, natomiast nasze były znacznie lżejsze. Liczba jeńców wzrosła o przeszło 7000 żołnierzy i przeniosła już 10.000 nieprzyjaciół. O zdobyczy w materjach nie można na razie podać żadnych szczegółów.

#### Forsowna ofenzywa niemiecka nad Mozą. — Cesarz Wilhelm na froncie bojowym.

Berlin, 26. lutego. Naczelna kwatera donosi: Według dodatkowego doniesienia odparto w nocy na 25. lutego atak angielskiego oddziału na wschód od Armentieres.

W Szampanii zaatakowali Francuzi na południe od St. Marie a Py pozycje, zdobyte przez nas 12. lutego. Udało się im wtargnąć do pierwszego rowu na szerokości 250 metrów.

Na wschód od Mozy osiągnięto w obecności Jego Cesarskiej Mości cesarza i króla na froncie bojowym znaczne postępy. Dzielne wojska wywalczyły sobie posiadanie wsi Louvemont i na wschód od niej położonej grupy fortyfikacyjnej.

Znane z waleczności przedarły się pułki brandenburskie aż do wsi i opancerzonego fortu Douaumont, który wzięły szturmem.

Na równinie Woivre załamał się nieprzyjacielski opór na całym froncie aż do okolicy Marcheville (na południe od gościńca Metz-Parry). Nasze wojska następują na pięty cofającemu się nieprzyjacielowi.

Wczoraj podane doniesienie o odebraniu wsi Champneuville opierało się na błędnym doniesieniu.

#### Zajęcie pancernego fortu Douaumont.

Berlin, 26. lutego. Naczelna kwatera donosi: Twierdza pancerna Douaumont, będąca północno-wschodnim narożnikiem stałej głównej linii fortyfikacyjnej twierdzy Verdun, została wczoraj po południu wzięta szturmem przez brandenburski 24. pułk piechoty i znajduje się pewnie w niemieckich rękach.

#### Dalsze zdobycze pod Verdun. Dotąd 15.000 jeńców.

Berlin, 27. lutego. Naczelna kwatera donosi: Na różnych miejscach frontu toczyły się ożywione walki artylerii, tudzież walki minami. Na południowy wschód od Ypern odparto jeden angielski atak.

Na wzgórzach na prawo od Mozy usiłowali Francuzi w pięciokrotnych atakach, przy użyciu świeżo sprowadzonych oddziałów, odebrać fortecę Douaumont, zostali jednak krwawo odparci. Na zachód od fortecy zdobyły nasze oddziały Champneuville i Cote de Talon i dotarły wśród ciągłych walk aż na południowy skraj lasu na północny wschód od Bras. Na wschód od fortecy wzięły nasze wojska szturmem rozległe urządzenia fortyfikacyjne przed Nardaumont.

Na równinie Woivre przybliżył się front niemiecki w ciągłych walkach do podnóża Cote Lorraines. Według dotąd nadeszłych wiadomości, wynosi liczba nierannych jeńców obecnie około 15.000.

We Flandryi ponowiły nasze eskadry lotnicze ataki na nieprzyjacielskie obozowiska wojskowe.

Na Metz rzucili nieprzyjacielscy lotnicy bomby. Ośm osób cywilnych i 7 żołnierzy odniosło rany, częścią zaś zginęło, kilka domów zostało uszkodzonych. W walce powietrznej i skutkiem pocisków naszych baterii obronnych zestrzelono w obrębie twierdzy 2 francuskie samoloty. Lotnicy, wśród nich 2 kapitanów, zostali pojmani w niewolę.

#### Naczelne dowództwo armii.

#### Biuletyn francuski o walkach na zachodzie.

Wiedeń, 24. lutego. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Wczorajszy komunikat francuski opiewa jak następuje: Niemiecki atak, podjęty w okolicy na północ od Verdun, jest bardzo znaczny i starannie przygotowany. Walki trwają nadal, z potęgającą się gwałtownością. Nasze oddziały dotrzymują dzielnie pola i zadają nieprzyjacielowi znaczne straty. Artyleria niemiecka ostrzeliwuje nieprzerwanie granatami wielkiego kalibru front, długości 40 km od Melancourt aż do okolicy Etzin. Zauważono w ciągu dnia ożywioną działalność wielkich związków piechoty niemieckiej, złożonych z oddziałów 7 rozmaitych korpusów armii, między Brabant sur Mense i Dernes.

#### Francuzi o walkach pod Verdun.

Amsterdam, 26. lutego. Z Paryża donoszą: Walka koło Verdun trwa dalej i zdaje się, potrwa jeszcze kilka dni, zanim zapadnie ostateczne rozstrzygnięcie. »Liberte« pisze: Niemiecki następca tronu stał na czele ataku, kierowanego prawdopodobnie osobiście przez cesarza i jen. Häslera. Inne dzienniki sądzą, że bitwa koło Verdun ostatecznie położy kres walkom okopowym i że oznacza ona początek wojny z wielkim ruchem mas. Niemożliwą jest rzecz po całe dnie trwającym bombardowaniu utrzymać się dłużej w okopach. Niemcy w stosunkowo krótkim czasie zgromadzili nadspodziewanie wielkie siły wojsk do ataku. Zmusiły one także Francuzów, aby równie wielkie oddziały zgromadzili w jednym odcinku dla stawienia czoła niemieckiemu atakowi. Należy przewidywać, że będzie to przykład, który będzie stosowany i na innych punktach frontu.

#### Wojna czwórsojuszu z Serbią i Czarnogorą.

##### Nic nowego.

Berlin, 24. lutego. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 25. lutego. Naczelna kwatera donosi: Nie było wydarzeń o szczególniejszym znaczeniu.

Berlin, 26. lutego. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 27. lutego. Naczelna kwatera donosi: Nie było wydarzeń o szczególniejszym znaczeniu.

#### Naczelne dowództwo armii.

#### Wojna angielsko-niemiecka.

##### Echa ataku z powietrza na Anglię.

Berlin, 25. lutego. Biuro Wolffa dowiaduje się ze strony miarodajnej o rezultacie ataku z powietrza w Anglii w nocy na dzień pierwszego lutego, że w Liverpoolu uszkodzony został most i budowle portowe tak, że nie mogą być na razie używane. Trafiony został jeden krążownik i jeden parowiec przewoźowy. Około 200 domów zostało zniszczonych bombami, względnie pożarem. Ogromne szkody wyrządził atak w Sheffield i Nottingham. Londyńskie towarzystwo ubezpieczeń obliczają szkodę na 400.000 funtów. — W kilku miejscach wyleciały w powietrze magazyny prochu. W Hull szkoda ma być ogromna. Krążownik »Karoline« zatonął. Utonęło 47 ludzi a zabitych zostało 31. Na wschodnim wybrzeżu Anglii zatopił okręt powietrzny parowiec »Franz Fisher«.

Wrażenie moralne ataku było bardzo silne.

##### Nieporadność lotników angielskich.

Rotterdam, 22. lutego. »Rotterd. Courant« donosi z Londynu: Na wczorajszym posiedzeniu Izby gmin przemawiał poseł Goldney i z okazji ataku powietrznego na Dover wystąpił z poważnymi zarzutami. Zapytywał, jak mogło się stać, że podczas walki powietrznej jeden lotnik musiał się wnieść z karabinem Vínchestera i pięciu patronami, gdyż to była cała broń, jaką mógł znaleźć. Cóż się następnie stało w powietrzu? — powiedział. — Nasi lotnicy, którzy się wnieśli, gdy nieprzyjaciela już nie było widać, uważali nawzajem siebie za wroga i przyszło do walki między jednym naszym hydroplanem a innym naszym samolotem. Jakby tego było za mało, strzelały nasze działa do obu i przy darennych usiłowaniach zestrzelenia lotników zdołały uszkodzić wieżę kościelną w Valmer i zranić kilku naszych żołnierzy w koszarach. Podobne wydarzenia nie mogą wzmocnić zaufania do kierownictwa naszej służby lotniczej. Mówi się, że teraz będzie lepiej. Winą jest zła organizacja, która gorsza nie może być.

##### Zarządzenia przymusowe w Czarnogórze.

»Pester Lloyd« donosi ze źródła miarodajnego: Jeżeli król Mikołaj w najbliższych dniach nie przysła odpowiedzi na wnioszone do niego

za pośrednictwem rządu austro-węgierskiego i ambasad hiszpańskiej pismo jego czarnogórskich pełnomocników w sprawie rozpoczęcia rokowań pokojowych, to rząd austro-węgierski uważać będzie, że nie nastąpiło dobrowolne poddanie się Czarnogórze, wobec czego kraj traktowany będzie jako teren zdobyty.

#### Stanowisko Rumunii.

Berlin, 25. lutego. »National-Zeitung« donosi z granicy rosyjskiej: »Now. Wremia« oświadcza na podstawie informacji, pochodzących — jak zapewnia — ze źródeł najbardziej wiarygodnych, iż stanowisko Rumunii, oraz termin jej czynnego wystąpienia na widowni wojny zostały już ostatecznie zadecydowane. Dla Rumunii decydującym w tym kierunku jest przede wszystkim los Salonik. Koalicja ma tylko jedną drogę, aby skłonić Rumunię do wystąpienia czynnego po jej stronie, a mianowicie jeszcze w roku bieżącym uwolnić Serbię i Czarnogórę z rąk niemieckich i austriackich, rozpocząć atak na Konstantynopol, oraz ofenzywę na Bałkanie i na Kaukazie, a nadto wtargnąć ponownie w Karpaty. Jeżeli zadania te będą spełnione, wówczas Rumunia wystąpi czynnie po stronie czwóroporozumienia.

#### Venizelos.

Frankfurt, 26. lutego. »Frankf. Zeitung« donosi z Londynu: Wedle telegramu »Daily Mail« z Aten Venizelos miał rozmowę z królem bez wyniku politycznego.

#### 300 miliardów kosztów wojennych.

Londyn, 26. lutego. »Pall Mall Gazette« donosi, że z końcem roku 1916 ogólne koszty wojenne wszystkich mocarstw prowadzących wojnę wyniosą 300 miliardów franków.

#### Konfiskata okrętów niemieckich przez Portugalę.

Paryż, 24. lutego. Agencja Havasa donosi z Lizbony: Okręty niemieckie, stojące na kotwicy na rzece Tazo, zostały skonfiskowane; liczba ich wynosi 35. Według »Tempsa« konfiskata odbyła się bez wydarzeń ubocznych. Na miejsce flag niemieckich wywiesili oficerowie portugalscy flagi portugalskie, a okręty obsadzono załogą portugalską. Rząd oświadcza, iż nie chodzi tu o akt wojenny, ale o zwykłe zarządzenie, będące w interesie publicznym. Portugalski poseł w Berlinie otrzymał zlecenie doniesienia tego oświadczenia rządowi niemieckiemu. Właścicielom okrętów zapewniono wszelkie gwarancje.

#### Stany Zjednoczone a Niemcy.

Paryż, 25. lutego. »New York Herald« dowiaduje się z Waszyngtonu, że rząd amerykański postanowił zerwać stosunki z niemieckim ambasadorem i dalej bezpośrednio z Berlinem pertraktować.

Biuro Wolffa zauważa w związku z tą wiadomością, że należy ją przyjąć z jak największą ostrożnością. W urzędowych berlińskich kołach nic o tem nie wiadomo.

#### Z Dumy rosyjskiej.

Przed otwarciem posiedzenia Dumy przybył car do pałacu, w którym ona obraduje i wystosował do posłów następującą mowę:

»Miałem przyjemność równocześnie z wami odmówić dziękczynne modły do Boga za pełne sławy zwycięstwo, jakie dał on naszej kochanej Rosji i naszej walecznej armii na Kaukazie. Czuję się szczęśliwym, że jestem w waszym gronie, wśród mego wiernego ludu, którego przedstawicielami wy jesteście. Proszę o błogosławieństwo Boga dla waszych przyszłych prac, zwłaszcza w tym tak ciężkim czasie. Wierzę silnie, że wy wszyscy i każdy z osobna pracy, za którą ponosicie odpowiedzialność przed ojczyzną i przede mną, poświęcicie całe swoje do-



świadczenie, waszą pełną znajomość stosunków miejscowych, waszą całą gorącą miłość dla ojczyzny i że w tej pracy kierować się będziecie wyłącznie tą miłością, która wam zawsze będzie pomagała i służyć wam będzie za gwiazdę przewodnią w wypełnianiu waszego obowiązku względem ojczyzny i mnie. Życzę Dumie państwowej z całego serca owocodajnej pracy i pełnego powodzenia.»

Prezydent Rodzianko odpowiedział:

»Wasza cesarska mości! Do głębi przejęci radością, wysłuchaliśmy wzniosłych słów monarchy, przepełnieni radością, że możemy nasze go cara oglądać w naszym gronie. W tych ciężkich czasach wasza cesarska mość umocniła dziś węzły, łączące go z jego wiernym ludem, węzły, wskazujące drogę do zwycięstwa.«

W mowie, zagajającej Dumę, podniósł Rodzianko między innymi wielkie znaczenie wizyty cara w Dumie, tudzież jedności między carem a ludem. Przypomniał potem głęboki ból, z jakim dowiedziała się Rosya o losie bratniej Serbii. Jest obowiązkiem Rosyi znaleźć dla Serbii słowa pociechy i napełnić ją otuchą i nadzieją wskrzeszenia. Zakończył, wyrażając silną wiarę w ostateczne zwycięstwo i wezwał Dumę, by niezmordowanie przyczyniała się do rozwoju produkcyjnych sił kraju.

Następnie minister spraw zewnętrznych wygłosił w Dumie mowę, z której podajemy kilka wyjątków. Za zgodą cara zamierza przedstawić Dumie całkowity obraz położenia politycznego. Walka toczy się dalej, walka, jakiej jeszcze dotąd nie było, walka światowa. Mniej niż kiedykolwiek jest możliwym przewidzieć jej koniec, ale minister może oświadczyć, że rząd jak dotąd, niewzruszenie trwa przy postanowieniu prowadzenia wojny dalej aż do pokonania nieprzyjaciela.

Wojna ta jest największą zbrodnią wobec ludzkości. Ci, którzy ją zawiniли, ponoszą ciężką odpowiedzialność. Dziś już ich ostatecznie zdemaskowano. Wiemy, kto rozpętał niezliczone cierpienia, pod którymi teraz jęczy Europa. Byłoby zbyt ciężkim powracać do tego tematu, gdyby niemieccy mężowie stanu i niemiecka prasa nie upierali się zwać odpowiedzialności na nas i na naszych sprzymierzeńców. Ale ostatecznie i na naszych tłumaczy się tem, że rząd niemiecki musi usprawiedliwić się przed opinią publiczną własnego kraju, gdyż ludzie tam zaczynają już przekonywać się, że naród niemiecki został oszukany przez tych, którzy, fałszywie poinformowani przez nieudolną dyplomację, sądzili, że wybiła godzina urzeczywistnienia dawno żywo-nych planów łupieżczych. W miarę, jak się otwierają oczy, wzrasta i poczyna się już objawiać niezadowolenie.

Rząd niemiecki stara się podtrzymać zapał wojenny mas swego ludu, wmawiając w nie, że przeciwnicy Niemiec pragną zupełnego zniszczenia narodu niemieckiego. Czyż potrzeba oświadczać, że podobne twierdzenie jest nonsensem? Któż może przypuszczać, że naród 70-milionowy da się wytepić? Sprzymierzeńcy nigdy nie mieli takiej myśli. Zmysł samozachowawczy domaga się tylko, by kres położyć nieubłaganemu samolubstwu i drapieżnemu apetytowi, tym historycznym znamieniom prusactwa, które i w Niemczech nie zawsze cieszyło się sympatjami. To prusactwo musi być raz na zawsze ubezwładnione. Głupie pogłoski o odrębnym pokoju, które się ciągle pojawiają, można raz na zawsze napiętnować jako kłamstwo, gdyż mocarstwa, które podpisały układ, uważają zobowiązania międzynarodowe nie za kawałek papieru.

Smutne wiadomości przedostają się do nas z obsadzonych czasowo przez nieprzyjaciela obszarów. Widzicie panowie, co się dzieje u naszego bratniego narodu polskiego, co się dzieje w bohaterkiej Belgii i w ciężko dotkniętej Serbii. Wszędzie tam panuje groza i nędza. Do nieśczęśliwych ofiar, które jęczą wśród ciężkich doświadczeń, możemy zawołać: Miejcie tylko otuchę, godzina oswobodzenia już wybiła.

Jak okrutna ironia brzmią pochwały, które sobie Niemcy sami wystawiają za drobnoś-stwa, które rzekomo obsypują ludność obsadzonych obszarów. Prasa niemiecka zwłaszcza jest dumna z założenia uniwersytetu w Warszawie. Jest to pułapka, którą miano pozyskać zaufanie zniszczonej przez Niemców Polski. Ale zamiar ten jest z góry skazany na fiasko. Od początku wojny Rosya wypisała na swoim sztabie zjednoczenie części rozkawałkowanej Pol-  
ski. Cel ten, objawiony przez monarchę i naczel-

nego wodza, leży na sercu społeczeństwu rosyjskiemu. Cel ten znalazł zatwierdzenie sprzymierzeńców i jest niezmiennym teraz, jak i poprzednio. A jakżeż patrzą Niemcy na te uświęcone dążenia całego narodu polskiego? Skoro tylko Niemcom i Austro-Węgrom udało się wtargnąć do Polski, pospieszyla się podzielić między siebie tę część dotąd niepodzielnego obszaru polskiego. Aby zaś osłabić wrażenie, jakie ten zamach wywarł na żądaniach polskich, sądzili oni, że powinni się przychylić do kilku podrzędniejszych życzeń ludności polskiej. Dlatego założono uniwersytet polski. Ale nie trzeba zapominać, że autonomia Polski, którą tutaj ogłosił w tejże sali szef rządu cesarskiego, zawiera w sobie polskie szkoły narodowe wszystkich stopni, nie wyłączając nauki uniwersyteckiej. Nie można więc oczekiwać, by naród polski za miskę soczewicy, ofiarowaną przez Niemcy, zrzekł się swoich uświęconych dążeń, by zamknął oczy na to nowe przez Niemcy przygotowane ujarzmienie i zapomniał o braciach swoich w Poznaniu, gdzie dla przypodobania się kolonistom niemieckim zawzięcie tępi się element polski.

Słychać, że Niemcy zamierzają za cenę nowych obietnic i urojonych ustępstw pobrać w obszarach okupowanych kilkaset tysięcy Polaków, aby ci dali się zabijać jako żer armatni dla tryumfu germanizmu. Nie chcę wierzyć, by naród polski, ożywiony wysokim poczuciem narodem, które zaraz na początku wojny było celem urzeczywistnienia drogiego każdemu Polakowi ideału narodowego, pospieszyl przyłączyć się do Rosyan, mógł dać się uwieść i zgodzić na przelewanie krwi swojej dla tyranów Poznania.

Następnie Sazonow omawiał stosunek Rosyi do Szwecyi, stwierdzając, że sama natura postanowiła, by Rosya i Szwecya żyły w zgodzie. Co do Rumunii, to czwórporozumienie pogodziło się z neutralnością Rumunii w przekonaniu, że państwo to, skoro wybije godzina, potrafi kosztować własnej krwi urzeczywistnić zjednoczenie narodowe. Co do Czarnogóry, to król Mikołaj zakazał synowi swojemu księciu Mirce, jako też pozostałym w kraju ministrom rozpoczynania jakichkolwiek rokowań z Austro-Węgrami.

Wspomniałszy o zdobyciu Erzerumu, Sazonow mówił o zamiarze Niemiec i Turcyi co do stworzenia niesłychanie wielkiego państwa germańsko-muzułmańskiego, sięgającego od ujścia Skaldy do Zatoki Perskiej, ale twierdzi, że gdyby państwo to mogło być nawet ukute pod młotem niemieckim, nie przetrwałoby jednak ani jednego dnia, nie tylko z powodu swojej wewnętrznej słabości, przedewszystkiem dlatego, ponieważ brakłoby mu najnieodzowniejszej rzeczy dla jego istnienia, mianowicie panowania na morzu, które pozostaje w silnym ręku Wielkiej Brytanii. Półka ta jest, kalifat berliński nie będzie zagrażał naszemu istnieniu.

Minister wojny Poliwanow dał przegląd najważniejszych wydarzeń od lipca z. r. i dodał: Obecnie okazują nasze wojska swą siłę w akcjach bojowych nad Dźwiną i koło Czerniowiec. Przytem przygotowuje się ona niezmordowanie do wielkich zadań. Wszystkie nasze armie są obficie wypełnione, pewne zwycięstwa i zaufania. Nieprzerwany przypływ amunicji będzie ciągle wzrastał. Taka sama czynność i rozwój naszych sprzymierzeńców zwiększa siłę ich do niesłychanych rozmiarów. Mimo nadmiaru materialnych sił pomocniczych w Niemczech, istnieją dla nas korzystne oznaki, że materiały ludzki w Niemczech wkrótce się wyczerpie, podczas gdy my jeszcze zawsze rozporządzamy niewyczerpalnymi zapasami.

## Z Cieszyna i okolicy.

**Odnaczenie.** Dr. Alojzy Motzko, komisarz sejmiku dolno-austriackiego, będący od początku wojny w polu, został odznaczony złotym krzyżem za usługi z koroną na wstążce medalu waleczności za doskonałą służbę w obliczu nieprzyjaciela. Dr. Alojzy Motzko zawiaduje obecnie intendenturą I. trenu korpusnego.

**Inseraty na kartach chlebowych.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło na umieszczenie na kartach chlebowych ogłoszeń reklamowych (inseratów), z których dochód ma być w całości obrócony na austr. »Czerwony Krzyż«. C. k. śląski Rząd krajowy zwraca uwagę na to zarządzenie i przyjmuje podania w tym względzie. Inseraty mogą być umieszczone na odwrotnej stronie niemieckich kart chlebowych

w wielkości  $\frac{1}{6}$  karty chlebowej; na jedną kartę zmieści się więc 6 inseratów. Jeden inserat może obejmować więcej  $\frac{1}{6}$  części karty. Cena jednego inseratu wynosi 130 K. włącznie już z kosztami druku na 100.000 kart chlebowych.

**Skonfiskowane masło, jaja i ser.** W sobotę jakaś dotychczas niewysledzona mieszcanka — prawdopodobnie handlarka — zatrzymywała w różnych ulicach gospodynie wiejskie, zdążające na targ i skupywała od nich masło, jaja i ser, oczywiście po wyższych cenach, niż są przepi-sane. Policja, którą o tem uwiadomiono, nie przydybała już handlarki, lecz znalazła skład zakupionych rzeczy, które zaraz skonfiskowała. Sprzedano je następnie na targu, a dosyć poką-żną kwotę, zebraną z tego, przekazano do funduszu dla miejscowych ubogich.

**Do »Tarczy Legionów« ziemi śląskiej wbił złote gwoździe z wrytymi napisami:** dr. Michał Sokolnicki, Jadwiga Kunicka, dr. Henryk Kłuszynski, J. Januszewski, dr. Michalik, Jerzy Kantor, Pow. Komitet Nar. w Mor. Ostrawie, kapitan Legionów Edward Szeranc, Rodzina Dyboskich, Doktorowie Buzkowie, Marek Weinreb, dyrektor Konstanty Tołłoczko, Doktorowie Seidlowie, Józefa Krzysztoforska, Leon Krzysztoforski; srebrne gwoździe z wrytymi nazwiskami: dr. Olszak, Koło T. S. L. w Mar. Górach, notaryusz Malinowski, Doktorowa Michaliko-wa, Dyrektor Dobrowolski, Dom robotniczy w Trzyńcu, Spółka spożywcza w Trzyńcu, »Siła« w Trzyńcu, Aniela Machalicowa, Julia Cyankiewiczowa, T. Dyktarski.

**90.000 wójtów i radnych w Austrii** było przy przeglądzie w ciągu miesiąca lutego b. r. W powiecie frydeckim tylko czterech wójtów nie wzięto, o reszcie miała się wyrazić komisya asenterunkowa, że już dawno tak pięknych ludzi nie widziała.

**Huty frysztackie** dają za rok 1915 dywidendę 10%; w ostatnich dwu latach wynosiła dywidenda 5 i 7%. Zarazem podwyższony będzie kapitał akcyjny z 3 na 4 miliony koron.

**Błogosławieństwo Boskie.** Rolnikowi Janowi Homoli w Luczce koło Rajhradu na Morawie ocielila się krowa, dając właścicielowi trzy piękne i zdrowe cieliczki. Przy obecnej drożyznie byłaby jest to prawdziwe błogosławieństwo Boskie.

**Obchody styczniowe na Śląsku.** Staraniem organizacyi N. K. N. odbył się na Śląsku szereg obchodów rocznicy styczniowej, nawiązujących nie łącznie duchowej powstania styczniowego z obecnym czynem Legionów i działalnością N. K. N. Pierwszy obchód odbył się na pograniczu morawskim, w Mor. Ostrawie, w sali Domu polskiego, w niedzielę, dnia 16. stycznia. Staraniem tych samych organizacyi powtórzono ten sam wieczór styczniowy dnia 23. stycznia w kolonii robotniczej w Michałkowicach, a dnia 30. stycznia w Maryańskich Górach. Dnia 30. stycznia odbył się obchód styczniowy w dużej osadzie górniczej Sucha Górna w zagłębiu ostrawsko-karwińskim. Referat wygłosił przewodniczący Powiatowego Komitetu Narodowego w Boguminie p. Jan Andruszewski, poczem nastąpiło wbiwanie gwoździ do »Tarczy Legionów«. Wreszcie dnia 6. lutego urządziła świeżo założona Liga Kobiet N. K. N. w Dziedzicach obchód styczniowy w tej kresowej miejscowości. Obchód udał się wspaniale. Duża sala hotelu Gebauera, mieszcząca kilkaset osób, była przepelniona. Podnieść należy obecność na sali najmilszych gości: legionistów z domu transportowego w Dziedzicach. Inteligencya miejscowa z małymi wyjątkami dopisała doskonale; liczny był także udział sfer robotniczych. Zagajenie imieniem śląskich Lig Kobiet N. K. N. wygłosiła p. Kłuszynska, o »Tarczy Legionów« przemawiał dr. Seidel z Bystrej. Chór męski odśpiewał szereg pieśni narodowych, poczem nastąpił piękny śpiew solowy jednego z legionistów i głęboko odczuta deklamacya p. Jurkiewiczówny i jednego z oficerów legionowych. Na zakończenie grono amatorów odegrało »Na zawsze« Rydla. Przedstawienie, w którym wzięli udział: p. K. Tołłoczówna, oraz pp. inżynier Cyankiewicz, Kozłowski, Machecki, Wojtowicz, Czerwiński i Grychowski, wypadło udatnie. Znakomity był rezultat finansowy obchodu: Ze wstępów uzyskano około 360 K, gwoździ do »Tarczy Legionów« wbito za blisko 150 K, wydawnictw N. K. N. sprzedano za przeszło 70 K. Razem uzyskano na cele narodowe blisko 600 K dochodu. Koszta były minimalne. Zamierzone są jeszcze między innymi obchody styczniowe w Czechowicach,



Boguminie, Gruszowie, Lutyni, Hermanicach, Fryszacie i Darkowie. Podnieść należy, że obchody te spotykają się u ludu polskiego na Śląsku z dużym odczuciem i zrozumieniem, a rozbudzona od pewnego czasu ofiarność tego ludu na »Tarczę Legionów«, względnie na »Fundusz im. Józefa Piłsudskiego« nie tylko nie ustaje, ale w sposób istotnie wzruszający zwiększa się i rozszerza wśród najuboższych sfer, które z racji obchodów, wieczorków i t. p., wogóle przy każdej sposobności, gdy »Tarcza Legionów« jest do wbijania gwoździ wystawiona, pośpieszają z iście wdowimi datkami na rzecz wdów i sierot po ukochanych polskich żołnierzach.

**Z Bielska.** Realność Forstera na Purcelbergu zakupiona została przez stowarzyszenie katolickich pań i przez klasztor Sióstr szkolnych za 140.000 K. Fabryka zostanie zniesiona a dom mieszkalny zamieniony zostanie na dom sierot.

— Przez rekwizycję wełny i bawełny dotknięci zostali robotnicy tkaccy i robotnice niezawinionie bezrobociem. Liczba robotników i robotnic tkackich, będących bez pracy, rośnie z każdym dniem, a zarazem grozi im nędza. Wobec tego na prośbę chrześc. organizacji zawodowej ma być utworzony fundusz zapomogowy z datków fabryk tkackich i subwencji rządu w kwocie 4 milionów. Zapomogi z tego funduszu mogą otrzymać ci robotnicy i robotnice, których czas pracy obniżony został o więcej niż 40%.

**Z Bogumina-dworca.** (Obchód styczniowy.) Staraniem Powiatowego Komitetu Narodowego w Boguminie odbył się dnia 20. lutego b. r. w sali p. Zankra w Boguminie-dworcu obchód rocznicy powstania styczniowego. Słowo wstępne wypowiedział członek Pow. Kom. Nar. p. Kazimierz Kahane, poczem nastąpiły produkcje solowe, a mianowicie piękny śpiew p. Janiny K. z akomp. panny M. z Ostrowy i deklamacja panny Z. Wieczerek. zakończyło odegranie przez amatorów 4-aktowego dramatu L. Rydla »Na zawsze«. Amatorzy, a mianowicie panna B., oraz pp. Andruszewski, Drewniak, Kłosak i Urban, wywiązali się z zadania poprawnie, odtwarzając subtelne sytuacje dramatyczne z dużym zrozumieniem i uczuciem. Mimo zawiei śnieżnej zebrała się publiczność liczna, wśród której panował nastrój podniosły. Dochód z wstępów przeznaczony był na Fundusz im. Józefa Piłsudskiego dla wdów i sierot po poległych legionistach. Na ten sam cel wbijano także gwoździe do Tarczy Legionów ziemi śląskiej, przy której urzędowały panie z bogumińskiego Koła Ligi Kobiet N. K. N. Ruchliwe to Koło urządziło podczas wieczorku we własnym zarządzie bufet, przeznaczając zysk na cele Ligi. Wieczerek był udany pod każdym względem.

**Z Krasnej** (koło Cieszyna). Smutny pogrzeb odbył się u nas 22. b. m. Zmarł nasz współobywatel ś. p. Jan Kuczera, który, ze względu na swój wiek mógł jeszcze dłuższy czas pomiędzy nami przebywać. Nie dożył powrotu swych synów z placu boju, którego tak gorąco pragnął. Oplakać musiał zgon swojego syna, nauczyciela Kuczery, który w niewoli na Syberii żył swój zakończył; oplakał zgon synowej, która odumarała siedmioro małych dzieci i które ona pod swoją opiekę zabrała, gdyż syn będąc na wojnie, nie mógł się nimi opiekować; oplakiwał jeszcze krótko przed śmiercią innego syna na placu boju, o którym uwiadomiono go, że odesłano go z powodu ciężkiej choroby z linii bojowej do szpitala i o którym bliższych wiadomości przed śmiercią nie otrzymał. Cios za ciosem spadał na niego, które się do jego choroby bardzo przyczyniały i zgon jego przyspieszyły. Syn jeden, który walczył przeciw Włochom, już ojca swego nie będzie oglądał. Wobec smutny to był rzeczywistość pogrzeb. Dla pozostałych zasmuconych zaś niech będzie pociechą, że liczny tłum brał udział w odprowadzeniu zwłok na miejsce spoczynku. Również słodkie słowa krótkiego, ale treściwego kazania, wygłoszonego przez ks. Buzka, niech im będą pociechą. Ks. Buzkowi, jako też wszystkim udział biorącym w tym pogrzebie składają pozostali krewni na tej drodze serdeczne »Bóg zapłać!« — N. o. w p.

**Z Orłowej.** (Śmierć w kopalni.) Józef Dworok, 20-letni wozacz na szybie »Głównym«, dostał się dnia 24. b. m. w piątym pokładzie między dwa będące w ruchu wozy, które go na śmierć zmiażdżyły.

**Z Przywozu.** (Pomysłowy włamywacz.) W ubiegłym tygodniu przyszedł do akuszerki Maryi P. jakiś młody człowiek z prośbą, by czempredzej udała się do domu przy ul. Ko-

lejowej nr. 741. Gorliwa akuszerka, nie tracąc ni chwili czasu, udała się pośpiesznie pod wskazanym adresem, ale pomimo gorliwego szukania domu z takim numerem nie znalazła; na policyi dowiedziała się, że dom z tym numerem wogóle nie istnieje. Zagadka rozwiązała się jej dopiero w domu, gdy mieszkające w nim znalazła »uprzątniętą« z różnych kosztowności. Podczas gdy akuszerka szukała nadarmo wskazanego domu, pomysłowy włamywacz »wysukał sobie« w jej mieszkaniu 200 K gotówki, złoty zegarek męski wraz z łańcuszkiem, ładny naszyjnik damski, damski łańcuszek do zegarka i pierścion ślubny. Niebezpieczny ptaszek mógł mieć 18 do 20 lat, wzrostu małego, pełnej czerwonej twarzy, a ubrany był w dobry czarny płaszcz i czarny kapelusz.

## Rozmaiłości.

**Przyspieszenie egzaminów dojrzałości w szkołach średnich.** Dzienniki wiedeńskie donoszą: Władze szkolne po porozumieniu się z ciałami nauczycielskimi rozważają projekt rozpoczęcia egzaminów dojrzałości w szkołach średnich i innych równorzędnych zakładach już w maju. W czasach normalnych egzamina dojrzałości odbywały się zazwyczaj dopiero w czerwcu, przyczem między egzaminem piśmiennym a egzaminem ustnym była większa przerwa. Rozważany obecnie projekt podyktowany jest dwoma względami. Przedewszystkiem chodzi tu o umożliwienie abiturjentom szkół średnich, powołanych do wojska, a którzy w tym roku wcześniej będą musieli się stawić do szeregów, uzyskania prawa służby jednorocznej bez dalszych zachodów i formalności, z drugiej zaś strony chodzi o doprowadzenie do końca nauki w najwyższych klasach szkół średnich.

**Niezwykła śmiertelność w Zamarstynowie.** Jak donoszą dzienniki lwowskie, niezwykle wysokość wykazuje statystyka śmiertelności w gminie Zamarstynów, liczącej 10.000 mieszkańców. W ostatnim roku, jak wykazują zapiski, zmarło w Zamarstynowie około 1000 osób, a więc dziesiąta część ogółu mieszkańców. Do tak znacznej śmiertelności przyczyniły się epidemie: cholery, tyfusu i ospy.

(Bole członków) usuwają nacierania Feller'a kojącym bólem fluidem z esencji roślin z marką »Elza-fluid«. Przenika on skórę, wypędza powodujące ból zarodki trujące z przebiegnięcia, ożywiając cyrkulację krwi; w miejscu, w którym przedtem ból czuliśmy, stwarza przyjemne uczucia. 12 flaszek tego przez lekarzy zalecanego środka domowego posyła franko za 6 K aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). Tego znakomitego środka do nacierania nie można niczem zastąpić i nie powinien w żadnym domu brakować. Także Feller'a łagodnie przeczyszczające »Elza-pigułki« są dobre; 6 pudełek 4 K 40 h. (eb)

Znakomite wypróbowane dla żołnierzy w polu i w ogóle dla każdego najlepiej  
wcieraniem uśmierzającym ból  
przy zacięgniach, reumatyzmie, podagrze, influncy, przy bólach gardła, pierś i pleców i t. d. jest  
Dra Richtera  
**Kotwiczny-Liniment.** capitel compos.  
zastępujący kotwiczny Pain-Expeller.  
Flaszka K — 80, 1'40, 3'—.  
Do nabywania w aptekach, albo bezpośrednio z apteki Dra Richtera »Pod Złotym Lwem«  
Praga 1. Elisabethstrasse 6.  
Codzienna wywarka.

## DWÓCH UCZNI

zostanie zaraz przyjętych, także starszych na ukończenie nauki. Franciszek Teply, ślusarz w Boguminie (dworcu), przy teatrze elektrycznym



## UBEZPIECZAJCIE ŻYCIE

Waszych mężów i synów, będących na polu walki

### Nieznaczną premią

potrącana będzie z zasiłku na utrzymanie.

Wyjaśnić udziela i wpisy przyjmuje  
c. k. Fundusz wdów i sierot po żołnierzach  
pod protektorem Najjaśniejszego Pana Cesarza.

### FILIA DLA ŚLĄSKA:

OPAWA, gmach c. k. Rządu krajowego, ul. św. Jana 4  
Zgłoszenia przyjmuje także nasz zastępca w c. k. urzędzie podatkowym w Cieszynie.

Nakładem »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie  
Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy. Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) Cieszynie.



Dnia 24. lutego b. r. zmarł w Boguminie, po długotrwałej, ciężkiej chorobie ś. p.

### Ludwik Duval,

c. k. sługa sądowy,

który mimo swego niskiego stopnia w hierarchii społecznej potrafił postępowaniem swoim, zacności pełnem, w całem mieście i okolicy zjednać sobie szacunek i poważanie, tak że współobywatele nie wahali się, zaszczyścić go godnością zastępcy przewodniczącego w tutejszym Towarzystwie »Sokół«. Wzorowy mąż i ojciec pozostawia po sobie jako spuściznę dla stroskanej żony i dzieci pamięć prawego Polaka i zacnego, uczciwego człowieka. Niech mu ta ziemia polska, którą kochał serdecznie, będzie lekka. Cześć jego pamięci!

Bogumin, w lutym 1916.

Wiktorja Duval.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.

Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

Zimny i ciepły bufet.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiars

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU • Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

○○○○○○

wkładki na oszczędność

○○○○○○

Czeki pocztowe  
na żądanie.

i płać od nich

4 1/2 %

Czeki pocztowe  
na żądanie.

○○○○○○

od dnia następnego po wpłacie

○○○○○○



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:

całorocznie . . . . . 7 K — h  
półrocznie . . . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . . . 1 » 75 »

Bez przesyłki pocztowej:

całorocznie . . . . . 6 K — h  
półrocznie . . . . . 3 » —  
kwartalnie . . . . . 1 » 50 »

Numera pojedyncze ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ulicy Stefanii (Głębokiej); Rudolf Bialek, kupiec »pod Modrą«. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 7 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 3. marca 1916.

Nr. 18.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Wielka zdobycz w Draczu i w bitwie koło Verdun. - Zatopienie trzech francuskich krążowników.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 28. lutego. Urzędowo donoszą: Nie zaszło nic szczególnego.

Ostrzeliwanie goryckiego przyczółka mostowego.

Wiedeń, 29. lutego. Urzędowo donoszą: Wczoraj po południu był włoski ogień działowy przeciw częściom goryckiego przyczółka mostowego i na płaskowyżu Doberdo znowu więcej ożywiony.

Wiedeń, 1. marca. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 28. lutego. Urzędowo donoszą: Nie zaszło nic szczególnego.

Wiedeń, 29. lutego. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 1. marca. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Zdobycz w Draczu:

23 dział, 10.000 karabinów, 17 parowców.

Wiedeń, 28. lutego. Urzędowo donoszą: Oddziały naszych wojsk zgromadziły dotąd w Draczu następujące łupy wojenne: 23 dział, między niemi 6 dział nadbrzeżnych, 10.000 karabinów, wielkie ilości amunicji, znaczne zapasy żywności oraz 17 żaglowców i parowców.

Według wszelkich oznak ucieczka Włochów na ich okręty wojenne odbyła się w największym bezładzie i pośpiechu.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 29. lutego. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 1. marca. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Ucieczka Włochów z Dracza.

Zurych, 29. lutego. Dzienniki tutejsze donoszą: W walkach o Durazzo wojska austro-węgierskie nie poniosły prawie żadnych strat. Zdobycz w materiałach wojennych jest bogata. Przed ustąpieniem Essada paszy załoga czworoporzumienia liczyła 70.000 ludzi.

Podczas nagłego cofania się na okręty Włosi ponieśli najcięższe straty, znajdowali się bowiem w ogniu dział austro-węgierskich.

Lugano, 29. lutego. »Corriere della Sera« twierdzi, że generał Batazzi opuścił Durazzo w porozumieniu z rządem włoskim. Wojska włoskie o ile możności materiał wojenny przeniosły na okręty, resztę wysadziły w powietrze. Włosi mają udać się do Valony.

### Wojna niemiecko-rosyjska.

Nic nowego.

Berlin, 28. lutego. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 29. lutego. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 1. marca. Naczelna kwatera donosi: Nic o szczególniejszem zdarzeniu.

Naczelne dowództwo armii.

Kuropatkin naczelnym wodzem.

Petersburg, 28. lutego. Kuropatkin został zamianowany naczelnym wodzem armij frontu północnego.

### Wojna niemiecko-francuska.

Zwycięskie ataki w Szampanii.

Berlin, 28. lutego. Naczelna kwatera donosi: Walki działowe doszły wielokrotnie do wielkiej gwałtowności, wzdłuż frontu na północ od Arras toczą się nieprzerwanie żywe walki minami. Wskutek wysadzeń zniszczyliśmy około 40 metrów nieprzyjacielskich stanowisk.

W Szampanii ruszyły nasze oddziały po skutecznem przygotowaniu artyleryjskiem do ataku po obu stronach gościńca Somme-Py-Souain. Zdobyły one folwark Navarin i po obu stronach tegoż francuskie stanowiska na przestrzemi przeszło 1600 metrów, pojmały 26 oficerów i 1009 żołnierzy do niewoli, tudzież zdobyły 9 karabinów maszynowych i jeden miotacz min.

W obszarze Verdun wyczerpały się znowu świeżo sprowadzone zastępy nieprzyjacielskie w bezskutecznych próbach atakowania naszych stanowisk w forcie i koło fortu Douaumont, jak również na Hardumont. Oczyszciliśmy półwysep Mozy koło Champneville z nieprzyjaciela. Posunęliśmy naprzód nasze linie w kierunku Vacherauville i Bras. W równinie Woevre dotarliśmy w kilku miejscach do podnóża Cotes Lorraines od wschodu.

Zdobycie fortu pancernego pod Verdun. 16.575 jeńców, 78 armat, 86 karabinów maszynowych.

Berlin, 29. lutego. Naczelna kwatera donosi: W wielu miejscach trwała nadal wzmożona działalność artyleryjska. Na wschód od Mozy wzięliśmy szturmem mały fort pancerny, położony blisko wsi Douaumont na północny wschód. Wznowione nieprzyjacielskie próby ataku w tej okolicy stłumiono już w zarodku.

W dolinie Woevre przekroczyły nasze oddziały Dieppe, Abancourt, Blauzec. Oczyszczyły one rozległe obszary lasów na północny wschód od Watrouville i Haudiemont i zdobyły w dzielnym zapędzie Mannhenles i Champion.

Do wczoraj wieczora naliczyliśmy jako nierrannych jeńców 228 oficerów i 16.575 żołnierzy; następnie zgłoszono jako łup wojenny 78 dział, wśród nich mnóstwo ciężkich najnowszej typu, 86 karabinów maszynowych i nieprzejrzane ilości materiału wojennego.

Koło leśniczostwa Thiaville (na północny wschód od Badenviller) zaatakowano i zdobyto wysuniętą naprzód część francuskiego stanowiska. Wielka liczba jeńców pozostała w naszych rękach.

Ożywione walki działowe na froncie zachodnim. Sukcesy niemieckich lotników.

Berlin, 1. marca. Naczelna kwatera donosi: Działalność artyleryjska była także wczoraj na wielu częściach frontu bojowego bardzo ożywiona, szczególnie po nieprzyjacielskiej stronie. W wielu miejscach czynił to przeciwnik tylko celem wprowadzenia nas w błąd; natomiast w obszarze Izery, Szampanii, tudzież mię-



dzy Mozą i Mozelą starał się zaszkodzić nam całkiem poważnie. Celu jednak nie osiągnął.

W walce powietrznej koło Menin zestrzelono angielski biplan. Lotników wzięto do niewoli.

Nasze baterie obronne zmusiły również do lądowania dwa francuskie biplany, jeden koło Vezaponin na północny zachód od Soissons (lotnicy pojmani w niewolę), drugi tuż koło Soissons na południowy zachód (lotnicy prawdopodobnie ponieśli śmierć). Jeden nasz aparat powietrzny, kierowany przez porucznika rezerwy Kühla, z porucznikiem rezerw. Habor jako obserwatorem, zmusił nieprzyjacielski pociąg z transportem wojsk na linii Bessancon-Jussey rzucaniem bomb do zatrzymania się i podjął z dobrym skutkiem walkę z oddziałem nieprzyjacielskim, który wysiadł z pociągu, ostrzeliwując go z karabinu maszynowego.

Naczelne dowództwo armii.

#### Zatopienie trzech francuskich krążowników.

Berlin, 1. marca. Biuro Wolffa donosi: Nasze łodzie podwodne zatopiły przed La Havre dwa francuskie krążowniki pomocnicze, uzbrojone w 4 działa i jeden uzbrojony angielski parowiec strażniczy w ujściu Tamizy.

Na morzu Śródziemnym zatopiono według urzędowego doniesienia z Paryża francuski krążownik pomocniczy «La Provence», który znajdował się w drodze do Salonik z transportem 1800 żołnierzy. Zdołano podobno uratować tylko 696 ludzi.

Według relacji łodzi podwodnej, która zatopiła w dniu 8. lutego na wybrzeżu Syryjskim francuski okręt wojenny, okazało się, że nie był to okręt liniowy «Suffren», lecz krążownik pancerny «Admiral Charner».

Szef sztabu admiralicy marynarki.

#### Francuzi o niemieckiej ofensywie.

Paryż, 29. lutego. Urzędowy komunikat z 28. lutego brzmi jak następuje: W okolicy na północ od Verdun trwa nadal gwałtowne ostrzeliwanie. Na Cote Woevre nie podjęto nowej próby ataku. Wielokrotne uśiłowania Niemców odebrania nam wsi Douaumont rozbiły się o niezłomny opór naszych oddziałów, które nie zachwiały się nawet podczas najzacieklejszych ataków. Koło fortu Douaumont, który jest gęsto otoczony, położenie niezmienione.

W dolinie Woevre nieprzyjaciół rozwija ożywioną działalność. Mimo licznych ataków na wzgórce 255 na południowy wschód od Oise, nie udało się Niemcom przepędzić nas stamtąd. Niemiecki atak przeciwko Manheullos spełził na niczem.

W Szampanii udało się nieprzyjacielowi w okolicy Farme Navarin wtargnąć do pewnych części naszych naprzód wysuniętych linii.

#### Ufność w Paryżu co do losu Verdun.

Wiedeń, 26. lutego. Jak «Fremdenblatt» donosi z Berlina, dr. Müller telegrafuje do «N. Züricher Ztg.» z Paryża:

Z wzrastającym naprężeniem, ale z wielkim zaufaniem oczekuje publiczność wyniku krwawej bitwy pod Verdun. Cała Francja ma świadomość, że pod Verdun rozgrywają się wielkie walki, ale tymczasem uzbrojenie Verdunu poczyniło wielkie postępy. Francuzi spodziewają się, że nie wszystkie ataki Niemców zostaną odparte, chociaż dzisiejsze walki są cięższe, niż walki nad Izerą, kiedy Niemcy chcieli się przebić do Calais.

#### Straszny ogień artylerii niemieckiej.

Rotterdam, 28. lutego. «Times» donoszą z Paryża: Wszystkie wiadomości z frontu stwierdzają, że nawet straszny ogień artylerii podczas ofensywy w Szampanii był tylko rzucaniem petard w porównaniu z potwornym strzelaniem z dział na wyżynach Mozy. Pociski z moździerzy 30,5 i 42 cm wzmacniały działanie ciężkiej artylerii niemieckiej. Cała okolica jest zorana i nikt jej nie pozna.

Rowy strzeleckie i forty polowe rozlatywały się na proch, powstawały pagórki i głębokie rozpadliny. Nigdy jeszcze dotąd nie była żadna armia tak do bitwy przygotowana i tak w artylerię wyposażona, jak niemiecka pod Verdun.

#### Anglicy o walkach koło Verdun.

W Anglii są zdania, że Niemcy podejmują obecnie we Francji to samo, co działo się w Galicji, a na początku wojny w Belgii. Chcą silną pozycję, która jest kluczem do dalszego pochodu, zdobyć, zgromadziwszy wielkie wojska, które są kierowane z całą gruntownością i energią niemieckiego ducha wojennego. Mamy nadzieję, że tym razem próba nie powiedzie się, wierzymy bowiem, że Francuzi dobrze zorganizowali obronę Verdunu. Niemcy z właściwą sobie przecznością wybrali punkt do ataku. We Flandryi ani ludzie ani konie nie mogą poruszać się w bagnach, dlatego Niemcy liczą niewątpliwie na to, że stąd mogą bezpiecznie zabrać główne siły i wysłać je tam, gdzie ruchy wojsk są niekrepowane.

## Wojna o Soluń.

Nic nowego.

Berlin, 28. lutego. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 29. lutego. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 1. marca. Naczelna kwatera donosi: Nic o szczególniejszym znaczeniu.

Naczelne dowództwo armii.

#### Czwórporozumienie gotowe do wielkiej i ogólnej ofensywy.

Korespondent «Daily Telegraphu» w Rzymie donosi, że telegramy z Rosji donoszą o podjęciu ofensywy przez Rosjan w Galicji i w Polsce. — Również działalność Włochów na froncie alpejskim ma być spotęgowana. — Z frontu bałkańskiego donoszą, że przygotowuje się tam ofensywa. Czwórporozumienie jest zupełnie przygotowane do wielkiej i ogólnej ofensywy.

Pewien dyplomata wyraził zapatrywanie, że miesiąc marzec przyniesie zapewne rozstrzygnięcie w wojnie, w każdym razie będzie obfitym w wypadki.

#### Nieufność Rosji do Szwecji.

Wiedeń, 27. lutego. «W. Allg. Ztg.» donosi ze Sztokholmu: Podczas gdy ministrowie rosyjscy odnoszą się do Szwecji z wielką uprzejmością, a zbrojenia, poczynione na granicy szwedzkiej i na wyspach Alandzkich, wedle ich oświadczeń, zwracają się tylko przeciw Niemcom, wielkie zdumienie wywołuje oświadczenie sekretarza stanu Markowa w «Birz. Wiedomostich». Markow powiedział tam między innymi:

Ostatnia mowa króla szwedzkiego wywołała w całej Rosji żywe roztrząsanie na temat stanowiska Szwecji wobec mocarstw prowadzących wojnę. Należy przyznać, że taktyka angielska wywołuje w kierujących kołach szwedzkich wielkie niezadowolenie. Nie należy atoli zaraz przypuszczać, aby to miało pociągnąć za sobą jakieś poważne skutki. Szwecja znajduje się dzisiaj w tem położeniu, że zerwanie z czwórporozumieniem byłoby zagrożeniem terytorium szwedzkiego, a równocześnie zaopatrywanie Szwecji w najkonieczniejsze środki żywności zostałoby uniemożliwione.

#### Niemcy o mowie Sazonowa.

Berlin, 27. lutego. «Norddeutsche Allgem. Zeitung» zwraca się w długim artykule przeciwko wywodom Sazonowa o Polakach. Dziennik zauważa, że Rosja miała sto lat czasu, by wykonać swe dobre zamiary wobec Polaków. Rosja zaniedbała to i odkryła swą miłość dla narodu polskiego, kiedy wojska niemieckie i austro-węgierskie wkroczyły do Polski. Cała historia stosunków rosyjsko-polskich składa się z ciągłych gwałtów na narodzie polskim, którego życiu religijnemu zagrażano, którego szkoły niszczone. Odezwe wielkiego księcia Mikołaja oficjalnie tłumaczono w tym duchu, że autonomia obowiązuje tylko dla tych części kraju, które będą przez wojska rosyjskie zdobyte.

W Galicji Rosjanie brutalnie obeszlą się z ludnością polską. Praktycznie praca ustawodawcza w Rosji na rzecz Polaków podczas wojny jest śmieszną i oznacza policzek dla rzekomych zamiarów oswobodzenia. Polsce, która od

dziesiątek lat daremnie walczyła o najprymitywniejszą formę samorządu, nadano ordynację miejską, która przypomina czasy ośmnastego stulecia. Konferencje parlamentarne rosyjsko-polskie w Petersburgu, jakkolwiek skromne były ich cele, musiały być rozwiązane, ponieważ nie istniała platforma dla wspólnego porozumienia. Na kongresie w Niżnym Nowogrodzie, protegowanym przez rząd rosyjski, oświadczone, że Polska i jej dążenia są jeszcze gorsze, aniżeli dążenia Bułgarów, gdyż Polacy marzą o królestwie aż po Smoleńsk, uprawiają zdradziecką politykę, zapowietrzyli wszystkie ministerstwa i sprowadzili rewolucję w r. 1905.

Mocarstwa centralne przeciwnie pracują praktycznie nad dobrem tego kraju, o ile to jest możliwym w kraju planowo pustoszonego przez armię rosyjską, dbają o wyżywienie kraju, którego zaopatrzenie z zewnątrz stało się niemożliwym wskutek samolubnych przyjaćli Anglii i Rosji.

Z wszystkich tych powodów kierujący politycy polscy odwrócili się od Rosji i zwrócili się ku mocarstwom centralnym, po których spodziewać się mogą nie pustych słów, lecz rzeczywistych widoków wypełnienia życzeń narodowych. Los Polski przestał spoczywać w ręku ministrów rosyjskich. Ręce, którym go polecono, ustrzegą ją przed powrotem gospodarki rosyjskiej i potrafią ją ustrzedz z zewnątrz i wewnątrz od następstw tej gospodarki.

#### Parlament angielski o pokoju.

Amsterdam, 24. lutego. Jeden z tutejszych dzienników donosi z Londynu: Na wczorajszym posiedzeniu Izby gmin członek partii pracy Snowden powiedział, że Anglia z przyczyn, które są bezinteresownymi, wzięta udział w wojnie, oraz że sprawą sojuszników jest słuszną. Cały naród angielski pragnie zadowalającego końca. Taki koniec i pokój mogłyby być jednakże osiągnięte tylko w drodze rokowań, nie zaś przez dalsze prowadzenie wojny. Snowden cytował pisarza Blocha, który przepowiedział, że wojna nowożytna nie będzie nigdy mogła być rozstrzygnięta na placu boju. Mowca nie wierzy w militarne zwycięstwo, które zresztą doprowadziłoby do nowej wojny. Wyraża przekonanie, że nadszedł czas na rokowania pokojowe. Mowca wezwał wreszcie rząd, aby objawił swoje warunki pokojowe.

Londyn, 25. lutego. Prezydent ministrów Asquith odpowiedział na mowę Snowdena co do warunków, pod jakimi byłoby możliwym ukończyć wojnę, osiągnąwszy cel wojenny sojuszników. Minister pochwala wyznaczenie Snowdena, że w Anglii panuje jedność i będzie panować na punkcie żądania, aby warunki pokojowe zapewniły trwałe osiągnięcie celów Anglii. Właściwą treścią mowy Snowdena jest, że w Niemczech istnieje faktycznie życzenie pokoju.

Lecz kanclerz nie zaznaczył, że jest gotów zapoczątkować rokowania pokojowe, a ponieważ zdaje się uzupełnić swoje oświadczenie tem, iż powiedział posłom, że Niemcy nie okazały się nieprzyjaciółmi wszystkich narodów, a te Niemcy, które zniszczyły Belgię i spustoszyły ją i wysilają się, aby także zniszczyć i spustoszyć Serbię i Czarnogórę i Polskę — to podobne oświadczenie w takim związku może być tylko oznaczone jako bezwstydną śmiałość.

Posel Travalian zapytał, dlaczego nie podał do wiadomości warunków pokojowych. Na to powiedział Asquith: oświadczyć muszę, że jestno, bezpośrednio, zrozumiale, w słowach treściwych podałem do wiadomości warunki, pod którymi my w Anglii gotowi jesteśmy do zawarcia pokoju. Chcę je tu dzisiaj powtórzyć. Znają je nasi sojusznicy, zna je kanclerz państwa niemieckiego. Co powiedziałem dnia 9. listopada 1914, to powtarzam tu teraz: Nigdy nie schowamy miecza, któregośmy z łatwością nie dobyli, zanim Belgia, dodać chcę Serbię (długotrwałe oklaski) nie odzyskają w pełnej mierze wszystkiego i więcej niż wszystko to, co ofiarowały, zanim Francja nie będzie dostatecznie zapewniona przed atakiem, zanim prawa mniejszych narodów w Europie nie będą postawione na nieetykalnej podstawie i zanim panowanie militarne Prus nie będzie całkowicie i ostatecznie zniszczone.

Czegóż brak tutaj w jasności i wyrazistości. Zapytuję Travellana i kanclerza niemieckiego, jak to mam jeszcze zrozumieć uczynić, co więcej mam jeszcze zrobić, aby jego i wszystkich



naszych nieprzyjaciół przekonać, że dopiero na tych podstawach nokój będzie mógł być osiągnięty, a nie pierwej — my, ani żaden z naszych walecznych sojuszników ani kropki z tego nie opuścimy i wojnę tę dalej będziemy prowadzić. (Burzliwe oklaski.)

#### Czwarta pożyczka wojenna w Niemczech.

Berlin, 1. marca. W czasie między 4. a 22. marca będzie wyłożoną czwarta pożyczka wojenna w formie 4½-procentowych przekazów skarbu państwowego i 5% pożyczki państwowej.

## Korespondencye.

### Z BALIGRODU.

Jak w wielu innych miasteczkach, tak i u nas przed wojną w całym tempie postępowała praca na niwie narodowej. Istniało Towarzystwo Szkoły Ludowej, Związek katolicki społeczny, a dwa lata przed wojną powstał Związek strzelecki. Gdy nadeszła chwila rozprawy orężnej z Moskalami, zawiązał się Komitet Pań polskich w celu wyekwipowania swoich strzelców do boju. Ponieważ oddział nasz składał się z niezamierzonych członków, więc z funduszy zebranych umyślnie — zaopatrzone ich we wszystko, czego żołnierzowi potrzeba.

Po odejściu naszych chłopców praca nie ustała. Zebrana już w całym powiecie wielką ilość bielizny, obuwia, pościeli, złota wysyłano do Lwowa, a przed zajęciem tegoż przez Moskale do Krakowa. Siedm. paczek, których wysłać już nie zdołano, rozdano chorym na cholerę i ranym żołnierzom w tutejszym szpitalu.

Tęcza już uchodzić musiano — praca przetrwana — rozproszyliśmy się po świecie — jedne w Czechach, inne w Styrii i na Węgrzech, kilka z nas trafiło najszcześliwiej, bo do ukochanego dziś na Śląsku Jabłonkowi, tu nas przyjeżdża jak siostry, tu starano się o nas i dla nas, abyśmy nie odczuli, żeśmy nie u siebie. Tu założyliśmy wojsko nasze — Legiony, tak przez lud śląski uwielbione.

Po inwazji — jednych brakło, bo zostały jeszcze na uchodźstwie, innych opanowała rozpacz, apatia albo rezygnacja (każdy z nas ma kogoś drogiego pod znakiem Marsa), dopełnił miary widok miasteczka zniszczonego. Cały dorobek kilkoletni nie istnieje, budynki w gruzach, z bibliotek Związku katolicko-społecznego i T. S. L. ni śladu, szkoła, założona staraniem T. S. L., szatnia, dekoracje poszły z dymem. Pomna jednak złotych słów, które i dziś w razie upadku ducha i apatii odczytuję: »Nie patrzeć w przyszłość tak strasznie czarno — to jest negacja czynu — a nam dziś szczególnie działania i sił do działania trzeba« — zaprosiłam kilka osób i dawny Komitet Pań przeistoczył się na Koło Ligi Kobiet. Po ukonstytuowaniu się w wyborze poszczególnych sekcji praca zawrzała na nowo. Prócz wkładek członkiń, dochodów

innych wobec ogólnej tu nędzy nie mamy. Objęliśmy więc pisanie kwitów zasiłkowych alfabetem. Stan kasy od 1. sierpnia do 31. grudnia 1915 r. przedstawia się:

Dochód . . . . . 1314 K 11 h  
Rozchód . . . . . 1272 K 33 h

Z sumy tej wydałyśmy kwoty na wdowy i sieroty po legionistach, na K. B. K., na zaopatrzenie szpitali, na głodnych w Warszawie, na »gwiazdkę« dla Legionów, na inwalidów, »Czerwony Krzyż« i dzieci najbardziej potrzebujące. Bieliznę ciepłą i inne drobiazgi wysyła się w pole, również na urlopie będących tu legionistów, zaopatrzono w bieliznę i zapomogi w monecie.

Poza tą pracą wszczęto pracę oświatową. Działwa i młodzieli każdej niedzieli po nieszpiorach pod kierownictwem nauczycielek członkiń K. L. K. uczy się pieśni patriotycznych i korzysta z pogadanek na temat obecnie rozgrywających się wypadków i idei Legionów.

Dziesięć panien zajmuje się szyciem bielizny, którą wysyła się bądź w pole, bądź to do Zarządu w Krakowie.

Staraniem Koła odbyło się dwa razy nabożeństwo za poległych, błagalne za pomyślność oręża i obchód listopadowy i styczniowy. Kazania patriotyczne, wzruszające do łez, wygłosił ks. Józef Górnicki. Odczytów dwa. Oba z uczuciem a z wielkim zrozumieniem przystępnie dla tutejszej ludności wygłosił p. Stanisław Śmietana, superarbitrowany legionista. Przy Kole Ligi Kobiet istnieje składnica wydawnictw N. K. N. Od września do końca grudnia rozsprzedano za kwotę 290 K.

Niektóre z członkiń pracują równocześnie w komisjach zapomogowych, komisjach aprowizacyjnych i w komitecie doraźnej pomocy dla dzieci po poległych i najbardziej potrzebujących w tym powiecie.

E. Faliszewska.

## Z Cieszyna i okolicy.

Z konwentu Braci Miłosiernych w Cieszynie. Ze względu na przypadający na dzień 8. marca Popielec uroczystość św. Jana Bożego odbędzie się w kościele naszym następnego dnia, t. j. we czwartek, dnia 9. b. m. O godz. 6. rano będzie msza św. śpiewana z błogosławieństwem. Po południu o godz. 4. błogosławieństwo. — Droga krzyżowa w języku polskim opowiadać się będzie — począwszy od środy popielcowej — co środa o godz. 6. wieczorem. Po Drodze krzyżowej błogosławieństwo i adoracja relikwii Krzyża św.

W sprawie sprzedaży chleba dochodzą do starostwa i urzędu miejskiego skargi, że niejednokrotnie chleb od tutejszych piekarzy nie ma przepisanej wagi. Przyznać trzeba, że ze względów technicznych trudno nawet przy zachowaniu jak największej uwagi przy odważaniu ciasta na chleb przeprowadzić to, by wszystkie chleby miały jednakową wagę. Z drugiej jednak

strony kupujący ma prawo żądać chleba o przepisanej wadze. Dlatego zwraca się uwagę publiczności w jej własnym interesie, że chleb piekarze mogą sprzedawać tylko w stanie całkiem już ochłodzonym. Każdy kupujący jest również uprawniony, żądać odważenia chleba u piekarzy, a jeżeli okaże się brak dostatecznej wagi, to piekarz bezwarunkowo obowiązany jest do złożenia odszkodowania.

Śląski komitet pomocniczy na cele bułgarskiego »Czerwonego Krzyża« rozwiązał się, ponieważ zadanie swe już całkiem spełnił, zebrawszy w krótkim czasie swego trwania 61.752 K.

C. k. Pośrednictwo pracy dla inwalidów wojennych. Centrala krajowa w Opawie. Pod nazwą urzędową »c. k. Pośrednictwo pracy dla inwalidów wojennych, centrala krajowa w Opawie«, powołano do życia nową organizację, której zadanie i cel polega na stworzeniu możliwie wielkiej ilości miejsc pracy, stosownych dla inwalidów wojennych i w pośredniczeniu miejsc stosownych dla inwalidów wojennych. Do zadań tej centrali krajowej należy również powołanie do życia akcji otwierających inwalidom wojennym nowe możliwości pracy, jako protegowanie przedsiębiorstw, w których inwalidzi wojenni znajdują zatrudnienie, dalej przydzielanie dostaw państwowych, urządzenie osobnych warsztatów pracy dla inwalidów wojennych. Na posiedzeniu konstituującym kuratorium, odbytem dnia 14. lutego 1916, powołał Ekscelencyja pan prezydent krajowy bar. Widmann na prezydenta kuratorium p. Henryka Janotę, członka Izby panów i prezydenta Izby handlowej w Opawie, na zastępcę prezydenta p. dra Roberta Freisslera, posła do Rady państwa i sekretarza Izby handlowej. Agendy centrali krajowej, odnoszące się do przeprowadzenia pośrednictwa pracy, powierzone śląskiemu Towarzystwu krajowemu dla pośrednictwa pracy i miejscom jemu podległym, kierownictwo zaś naczelne przyłączono do Departamentu X. c. k. rządu krajowego. Adres centrali krajowej brzmi: C. k. Pośrednictwo pracy dla inwalidów w Opawie, Pechring nr. 9. Należy zatem w przyszłości wszystkie korespondencye do wymienionej instytucji wysłać pod podanym adresem.

Nadawanie paczek do poczt polowej. Nie można obecnie nadawać prywatnych paczek do poczt polowych 9, 16, 34, 45, 46, 49, 95, 99, 103, 140, 151, 168, 170, 187, 190, 210, 211, 227, 228, 229, 230, 233, 234, 260, 261, 264, 265, 266, 300, 307, 308, 315, 316, 317, 319, 331, 336, 337, 338, 339, 341.

Nadawanie paczek do Turcji. Z powodu trudności ruchu nie będzie się przyjmowało paczek pocztowych do Turcji aż do dalszego zarządzenia.

Wykład z obrazami świetlnymi o chorobach wenerycznych dla polskich kobiet i dziewcząt odbędzie się w poniedziałek, dnia 6. marca b. r. w hotelu »pod Jeleniem« (Brauner Hirsch) w Cieszynie punktualnie o godz. 8. wieczór. Prelegent dr. Krengel wykładać będzie w języku polskim o niebezpieczeństwie chorób wenerycznych, o

## List do żołnierza.

Kto miał sposobność kiedy wglądać w listy, pisane przez nasz lud, to zauważyć musiał pewne stale powtarzające się formy i zdania szablonowe a często całe wiersze bez znaczenia i sensu, zajmujące cały list. Wiadomości jakieś dopiero na końcu i to rzadko kiedy dokładne.

Ludzie naogół listów pisać nie umieją. A szkoda wielka. Z pola walki czytałem taką kartkę: »Możesz tam powiedzieć Jędrusowej, aby nie obczakowała go już, bo nie przyjdzie już z wojny. Już my go pochowali.«

Po prostu złość bierze, kiedy się takie niezdarne wiadomości czyta. Zamiast napisać: Jędrus padł dnia tego a tego, ugodzony kawałkiem szrapnela w głowę lub kula w serce, opisać trochę ranę, padł koło miasta tego a tego, pochowany w grobie 200 kroków od kolej lub jakiegos większego domu lub wsi jakiej, może dać jakie zlecenie, ostatnie słowa, — to pisze się takie niezdarne wiadomości ogólnikowe, niejasne.

Ale ostatecznie ludzi się nie nauczyło — trudno wymagać. W każdym razie warto każdemu przypominać, a szczególnie żołnierzom, by pisali mniej komunałów, a więcej faktów, więcej o sobie. Tak samo do żołnierzy zawsze krótko, jasno a węzłowato! Co jemu z tego przyjdzie, jak się mu ciagle pisze: Pióro się mi złamało, czernidło wyłoło i t. d.?

Podaję cały taki list długi a bez sensu, który możnaby streścić w jednym zdaniu. List pisany przez dziewczynę wiejską z Lubelskiego do żołnierza, któremu chce donieść o śmierci swej matki. Piszę o wszystkim naprzód a o śmierci matki wspomina jako o czemś bardzo codziennym i ubocznym.

Swoją drogą, że list cały nie jest pozbawiony pewnej piękności i prawdziwie ludowej, wiejskiej poezji.

»W pierwszych słowach mojego listu witam cię, kochany Józiku temi słowy: Niech będzie pochwalony a spodziewam się, że mi odpowiesz: na wieki Amen.

Przyleciał słowiczek do mego okienka i mi powiada, że kochany Józiku listu oczekuje. Tak ja raniusienko z łóżeczka wstałam, do stołu zasiadłam i papier rozkładałam i zaczynałam pisać, aż tu zaczyna stolik się kołysać, pióro w ręce skacze, aż samo serce od żalu płacze. Tak mi się śniło, w nocy śniło mi się, jak świta, że Józik przyszedł do nas i ze mną się wita. Ale Józka niema, nie przyszedł.

Idź listeczku w drogę, bo ja iść nie mogę, przez bory i lasy, przypominaj nasze dawne czasy, a gdy przyjdiesz w podwórko, to zapukasz, a jak przyjdiesz do proga, pochwal Pana Boga, a gdy przestąpisz próg, pokłoń się odemnie do samych nóg. A gdy przyjdiesz do mieszkania jego, to tam zapukaj do serduszka jego. Do ser-

duszka jego, za rączkę przywitaj i najpierwsze słowa o zdrowie się pytaj.

Witam ja cię, witam, mój Józiku drogi, bo ja dzisiaj przyszedłam z tak dalekiej drogi. Tak z dalekiej drogi, z kraju dalekiego, ażeby pocieszyć Józika smutnego, bo on tam jest smutny, srodze zasmucony, ni ojca, ni matki, ni siostry, ni żony. Że Józik wyjechał od domu swojego, od swojej rodziny, że tak oczekuje szczęśliwej godziny, szczęśliwej godziny, momentu dobrego, zachowaj cię Boże od wszystkiego złego. Wiaterek powiewa, aż się trawka chwieje, jak se spomnę o Józiku, aż mi serce mdleje.

A teraz ci donoszę: Wesel nam się szykuje parę, bo Zośka u Nowszyka wychodzi za mąż i będzie ślub 14. lutego, a więcej to ci ich nie mianuję, bo ich nie znam. Jak my do roboty chodziliśmy, tak chodzimy. U nas ciepło, kieby w maju.

A teraz donoszę o swoim bardzo ciężkim smutku, jakiegom się ja nieboga doczekała, bo moja mama mi umarła 2. lutego i teraz mam ciężki smutek i pozdrawiam Józka bez wonny kwiat, ażeby się weselił Józku cały świat, bez kwiatek malinowy, ażeby Józik był wesół, zdrowy, bez listek kaliny, ażeby Józik wrócił do swej rodziny, do domu swojego, zachowaj cię Boże od wszystkiego złego, bez gaik zielony, ażebyś jeszcze wrócił w swe strony. Amen.

d. s.



istocie i o środkach do zwalczania tychże. Wstęp wolny dla pań i dla dziewcząt ponad 16 lat. Wykład ten urządza Powiatowa Kasa chorych w Cieszynie, z której inicjatywy odbył się już cały szereg wykładów na ten temat z nadzwyczaj zadowalającym wynikiem. Zarząd Powiatowej Kasy chorych uprasza WPP. przedsiębiorców, zatrudniających u siebie żeński personal, aby dla zdrowotności publicznej postarali się o to, ażeby wszystkie w ich przedsiębiorstwach zatrudnione kobiety, jako też służące (i nieczłonkinie kasy) w tym nadzwyczaj ważnym wykładzie wzięły jak najliczniejszy udział.

**Ceny oryentacyjne** od 28. lutego aż do odwołania dla miasta Cieszyna (gdzie nie jest to wyraźnie zaznaczone, rozumieć należy w handlu drobnym): Mięso wołowe (1 kg) 340 do 560 h, łój 460 h, mięso cielece od 340 do 468 h, mięso wieprzowe od 440 do 460 h, wędzonka 540 h, szynka 600 h, smalec 670 h, sadło 620 h, słonina wędzona 656 h, słonina niewędzona 600 h; kapusta kiszona 100 kg 40 K, 1 kg 52 h, kalarepa 36 h, marchew 30 h, ćwikła 30 h, czosnek 500 h, cebula 60 h, kawa niepalona 100 kg od 470 do 500 K, 1 kg od 510 do 550 h, kawa palona 100 kg od 580 do 650 K, 1 kg od 610 do 690 h, sól 100 kg od 23 K 50 h do 30 K, 1 kg od 27 do 34 h, pieprz od 570 do 580 h, papryka od 540 do 760 h, masło herbaciane zagraniczne 840 h, masło krajowe od 560 do 680 h, margaryna 720 h, tłuszcze kokosowe 560 h, mleko pełne (1 litr) 32 h, mleko chude 16 h, ser emental-ski 600 h, ser szwajcarski 420 h, ser zwyczajny 100 h, jaje świeże 12 h, spiryt octowy 100 l 28 K, 1 l 32 h, ocet winny 72 K, 80 h, oliwa jadalna 100 kg 920 K, 1 kg 11 K, spirytus 100 l 470 K, 1 l 520 h, mydło Schichta 340 K, 370 h, mydło zwyczajne 260 K, 300 h, drzewo twarde rąbane 1 metr kub. 16 K, miękkie 15 K, drzewo twarde i miękkie w lesie 600 do 700 h, to samo w Cieszynie 13 K 50 h do 14 K 50 h, odpadki z pily 12 K, wiązka drzewa 80 h, węgiel 100 kg w handlu hurtownym od 211 do 217 h, w handlu drobnym od 254 do 260 h, brykiety 250 h, 350 h. Ceny węgla i brykietów rozumia się na szybko bez przewozu kolejowego i bez dostawy do domu. W razie dostawy węgla do domu w Cieszynie cena podnosi się o 30 h. Koksz w gazowni w Cieszynie od 315 do 320 h. W cieszyńskim powiecie wiejskim: mięso wołowe od 340 do 440 h, łój 400 h, mięso cielece od 320 do 440 h, mięso wieprzowe od 420 do 440 h, wędzonka 500 h, drzewo w Jabłonkowie bez dozoru do domu 11 K. Inne ceny te same, co w Cieszynie. Ceny oryentacyjne nie są cenami maksymalnymi; jeżeli ktoś wykaże, że towar drożej zakupił lub że go sprowadzenie dużo kosztowało, może go sprzedawać i powyżej cen oryentacyjnych. Krajowe lub wogóle w tani sposób nabyte tłuszcze wieprzowe i słonina muszą być w zasadzie po tańszych cenach sprzedawane. Dla osądzenia tych cen miarodajne są powyższe ceny oryentacyjne.

**Najwyższe ceny oryentacyjne** byłaby rzeźnogo, ustanowione przez komisję krajową, mającą dozór nad cenami, ustanowione na czas od 21. lutego 1916 aż do odwołania za 100 kg wagi żywej. Jako waga żywa ma obowiązywać ten ciężar, jaki podczas odważania posiadają zwierzęta żywe, niekarmione i niepojęne od 12 godzin, lub ciężar ustalony w międzyczasie podczas karmienia z potrąceniem 5%. W powiatach politycznych Cieszyn i Bielsko: woły od 210 do 270 K, byki od 185 do 235 K, krowy-jałówki od 145 do 210 K, cielęta od 150 do 210 K, świny od 320 do 360 K. W powiecie politycznym Frysztat, w powiecie sądowym Polska Ostrawa i w sąsiadującej części powiatu sądowego Frydek aż do linii Pasków-Więclowice: woły od 220 do 280 K, byki od 180 do 250 K, krowy-jałówki od 160 do 220 K, cielęta od 160 do 220 K, świny od 340 do 380 K.

**Najwyższe ceny na siano i słomę** zostały ustanowione dla Śląska rozporządzeniem c. k. prezydenta krajowego z dnia 17. lutego 1916, l. A-132/3, dz. u. i rozp. kraj. nr. 34. W handlu drobnym ceny siana i słomy przy sprzedaży aż do 20 q wynoszą z acentar: siano w zwykłym stanie 20 K, prasowane 22 K; słoma z młocki cepowej w zwykłym lub prasowanym stanie 16 K, ta sama słoma wiązana w snopy lub jako sieczka 17 K, słoma z młocki maszynowej 14 K, ta sama słoma w stanie prasowanym lub jako sieczka 15 K 50 h. Najwyższe te ceny obejmują już także koszt dostawy do kupującego. Przy sprzedaży siana i słomy wprost ze stodoły

producenta obowiązują ceny maksymalne, ustanowione w § 2. ministeryalnego rozporządzenia w tej sprawie z dnia 10. stycznia 1916, dz. u. p. nr. 12. Przy sprzedaży na znaczniejszych targach mogą producenci doliczyć sobie do wyżej ustanowionych cen dodatki na koszt przewozu; przy sprzedaży ilości ponad 20 q po 1 K 50 h za centnar, przy sprzedaży 10—20 q po 2 K, przy sprzedaży 1—10 q po 2 K 50 h za centnar. Przekroczenia tego rozporządzenia będą karane przez polityczne władze grzywną do 5000 K lub aresztem do 6 miesięcy.

**Drożyzna w dawnych latach.** Według zapisów parafialnych w Zebrzydowicach kosztował jeden wiertel ówczesny (trochę więcej niż pół hektolitru) na targu w Cieszynie: Dnia 27. lipca 1805: pszenicy 22 guldenów, żyta 19 guldenów, jęczmienia 14 guldenów, owsa 10 guldenów; w listopadzie 1811: pszenicy 52 guldenów, żyta 40 guld., jęczmienia 38 guld., owsa 20 guld.; dnia 23. maja 1812: pszenicy 120 guldenów, żyta 105 guld., jęczmienia 80 guld., owsa 34 guldenów; dnia 17. lipca 1813: pszenicy 6 guldenów, żyta 3 guld., jęczmienia 2 guld., owsa 1 gulden 45 kr.

**Najcieplejszą zimą meteorologiczną** od roku 1775, to jest od czasu, kiedy rozpoczęto czynić spostrzeżenia meteorologiczne, jest zima 1915/16. Zima meteorologiczna kończy się z ostatnim dniem lutego, a z pierwszym dniem marca rozpoczyna się wiosna meteorologiczna.

**W Banku cieszyńskim kredytowym** w Cieszynie złożyło w ciągu miesiąca lutego w Cieszynie 142 strony 37.250 K 35 h, a wyjęło 9573 K. Stan wkładów oszczędności wynosił z końcem miesiąca lutego 1,339.501 K 44 h, a udziałów 68.341 K 43 h, razem 1,407.842 K 07 h. Stan wypózytek wynosił 1,257.102 K 77 h.

**Dla Muzeum śląskiego** ofiarowali: ks. kurat Dominik Ścisła w Dęblinie: widok cerkwi prawosławnej w Dęblinie, która zamieniona została na kościół katolicki, 4 marki polskie, warszawskie drugiego wydania i 4 rosyjskie wojenne. P. Karol Legin z Cieszyna: dwa kawałki metalu z bomby włoskiej, rzuconej z latawca.

**Na »Macierz Szkolną«** złożyli: Zamiast życzeń z okazji ślubu p. Pawła Lazara i p. Anny Kiszowej: p. Jan Niedoba, podporucznik, z frontu bojowego 10 K.

— Na zakłady wychowawcze »Macierzy Szkolnej«: pp. Józef Bartnicki w Dąbrowie 5 K; Wiktor Schmidt, dyrektor gimnazjum polskiego w Cieszynie, nieprzyjęte honorarium za egzamin córki przez pp. profesorów: Popiołka, Króla, Słonkę, ks. Buzka, ks. Stonawskiego i prof. Wajdowicza 24 K; na listę zbiorczą p. Michała Legierskiego, przełożonego gminy w Jaworzynie: pp. Michał Legierski 2 K, Jan Czepczor 1 K, Paweł Motyka 20 h, Paweł Juroszek 1 K, Jan Urbaczka 1 K, Paweł Małyjurek 1 K, Paweł Rucki 50 h, razem 6 K 70 h.

**Z Jabłonkowa.** (Legionista s. p. Jan Talarek.) Dnia 4. lutego zmarł, a 6. pochowany został w Jabłonkowie legionista Jan Talarek. O nim słów parę jako pośmiertne wspomnienie. Zmarły pochodził z Jabłonkowa, gdzie rodzice jego żyją i u nich zamknął powieki. Miał dopiero 20. rok. Kiedy formował się oddział śląski legionistów, z kilkunastu innymi z jabłonkowskiego »Sokoła« zaraz się zaciągnął do niego i wkrótce po wyruszeniu w bój miał sposobność potykać się z nieprzyjacielem w Karpatach. Bywał w potyczkach pod Rafajłową 16. września 1914 r., kilka dni później, 24. i 25. września 1914, w Zielonej, 15.—18. października w Nadwórnej, 27. w Mołotkowie, 6. grudnia w Zielonej był ranny lekko w rękę prawą. Dzień 16. grudnia był zwrotnym punktem w jego żołnierce; 2 razy przeprowadził się jego oddział w bród przez rzekę w Galicji wschodniej, z czego się zaziębił i nabawił się choroby piersiowej. Bywał w różnych stronach w szpitalach, również w Jabłonkowie, w lecie dosyć przyszedł do siły, ale pod jesień choroba piersiowa wzmogła się, której wkońcu uległ. Chociaż był bliskim śmierci, ciągle marzył jeszcze o powrocie do kadru, o wojnie, o walkach z Rosyanami. Duch był ochoczy, ale ciało słabe. Choć zgwałt powoli w domu, jednak jako ofiara za ojczyznę i naród. O pogrzb jego stała się młodzież jabłonkowska obojga płci, zaś żołnierze z tutejszego szpitala oddali towarzyszowi broni ostatni hołd wojskowy.

**Z Karwiny.** W sobotę, dnia 4. b. m. odbędzie się w kościele parafialnym w Strumieniu ślub p. Franciszka Kałuży, nauczyciela w Karwinie, z p. Maryą Łomozikówną ze Strumienia. Młodej parze »Szczęść Boże!«

**Z Markłowic.** W poniedziałek, dnia 21. lutego, znaleziono obok toru kolejowego na granicy piotrowickiej chłopca szesnastoletniego nieżywego. Idąc rano wcześniej do dworu, został zabity nadchodzącą lokomotywą. Nazywał się Franciszek Stawarczyk.

— W niedzielę, 27. lutego, w nocy około godz. 11. spaliło się doszczętnie domostwo chałupnika Piechaczka pod Dębiną. Zostały tylko mury.

**Z Mistku.** (Włamanie się do kryminału.) Niedawno dokonano tu włamania się do kryminału, skąd skradziono różne wartościowe rzeczy, jak książeczki wkładkowe, papiery wartościowe i rzeczy ze złota i srebra ogólnej wartości przeszło 7000 K. Dzięki energii tutejszej żandarmeryi włamywacza wysledzono w osobie niejakiego Józefa Glatta z D. Cierlicka. Większą część skradzionych rzeczy znaleziono u współniczki Glatta Rozalii Šubert z Pstruży. Oprócz tego znaleziono u niej wielką ilość przedmiotów, pochodzących z innych kradzieży, tak iż cały wóz, napełniony nimi, przywieziono do Mistku wraz z Šubertową.

**Ze Skrzeczonia.** (Dla dzieci w ochronce polskiej.) Bogumińskie Koło amatorskie odegra dnia 5. marca 1916 w sali p. Zankra w Skrzeczoniu sztukę Krumłowskiego w 5 aktach ze śpiewami i tańcami p. t. »Królowa Przedmieścia« przy łaskawym współudziale p. Jana Jaworskiego z Krakowa w roli Majcherka. Wstępy po 1 K, 70 h i 40 h. Spodziewać się należy, że publiczność ze Skrzeczonia, Bogumina i okolicy pospieszy, by cel szlachetny poprzeć i ostatnią niedzielę karnawałową przyjemnie przepędzić.

**Z Zebrzydowic.** Czterech chłopców ślizgało się na wielkim stawie wśród południowego ciepłego słońca. Jeden z nich zarwał się, a opuszczony przez drugich, usiłował wydobyć się z wody, lecz lód za słaby obrywał się ciągle pod nim. Musiał przymusowej zimnej kąpieli zażywać przez blisko godzinę, aż nareszcie został wyratowany zapomocą łódki, którą prowadził łamiąc lód przed sobą, strażak graniczny Schindler z dwoma odważnymi chłopakami. Nikt z widzów nie myślał o najpewniejszym sposobie ratowania: kłaść dłuższe deski lub drabiny na lodzie aż ku chłopcu, trzymającemu się lodu, i po nich go wyprowadzić.

\*\*\*\*\*

## Rozmaitości.

**Rumuńska mąka w Czechach.** W Wielkiej wsi (Großdorf) u Brumowa w Czechach otrzymała fabryka Hermana Pollacka synowie wagon rumuńskiej mąki pszenicznej, który kosztował 14.000 K. Mąka jest dobra, ale też cena jest słona, bo 1 kg kosztuje 1 K 40 h.

**Brak mężczyzn.** Węgierskie dzienniki donoszą, że w wielu wsiach madziarskich rozeszła się pogłoska o wydaniu rozporządzenia ministeryalnego, dozwolającego na wielożenstwo. Na prowincyi przyszło też w urzędach stanu do demonstracji kobiet przeciw temu rzekomemu rozporządzeniu. Tu i ówdzie otrzymały niezadowolone odpowiedzi, że rozporządzenie nie wyszło dotąd, a wyjdzie prawdopodobnie na... prima aprilis (1. kwietnia).

**Złoty jubileusz kapłaństwa.** Dzienniki poznańskie donoszą: Proboszcz w Wilczynie, ks. Stanisław Radziejowski, obchodził dnia 24. lutego złoty jubileusz kapłaństwa. Ks. Radziejowski był przez 15 lat wydawcą i redaktorem bytomskiego »Katolika« w czasach najzaciętszego »Kulturkampfu«.

**Dzwony w archidiecezyi prażskiej.** Urzędowy organ kościelny archidiecezyi prażskiej ogłosił w ostatnim numerze wynik spisu dzwonów w kościołach tej diecezyi. Wedle ogłoszonego spisu, w kościołach archidiecezyi prażskiej znajduje się ogółem 3.798 dzwonów, z czego na Prażę przypada 270. Najstarszy dzwon, ulany w roku 1322, znajduje się w kościele Minorytów w Beneszowie. Z XV. wieku pochodzi 138, z XVI. wieku 430, z XVII. wieku 332, z XVIII. wieku 631 dzwonów, reszta pochodzi z XIX. i XX. wieku. Co do wielkości pierwsze miejsce zajmuje dzwon »Zygmunta« w kościele św. Wita w Pradze. Ma on 2,03 m wysokości, 2,56 m średnicy, a waży około 16.000 kg. Pocho-



dzi z roku 1549. Ogółem miała archidiecezja 140 dzwonów, ważących więcej niż 1000 kg.

Karty na kartofle w Dreźnie. Dzienniki donoszą, że w Dreźnie zaprowadzone zostały karty na kartofle. Każda osoba dostanie siedm funtów kartofli tygodniowo.

Zasilki dla rodzin żołnierzy w Niemczech wynosiły do 1. października 1915 r. 878,126.474 marek; w sierpniu 1914 wynosiły one 26,991.049 marek, w styczniu 1915 — 65,057.165 marek, we wrześniu 1915 — 94,117.270 marek.

(Przy bólach głowy) zapisują lekarze po większej części środki nerwy uspokajające. Jako taki używa Feller wrony fluid z esencji roślin z marką »Elza-fluid« od wielu lat swej uprawnionej dobrej sławy. Liczni lekarze sławia właściwości jego ból kojące. Również orzeźwiający jego zapach, tudzież przyjemny chłód działający przy bólu głowy i migrenie bardzo przyjemnie. 12 flaszek tego także przy innych chorobach wypróbowanego środka domowego, który wzmacnia muskuly i uspokaja nerwy, pomyśla wszędzie franko za 6 K aptekarz E. V. Feller, Stutubica, centrala nr. 322 (Kroacya). Gdy bole głowy są skutkiem złego trawienia, zatwardzenia lub innych niedomagań w trawieniu, wówczas przynoszą szybką pomoc Feller'a łagodnie przeczyszczające, trawienie regulujące pigułki rumbarbarowe z marką »Elza-pigulki«. 6 pudełek kosztuje franko tylko 4 K 40 h i radzimy czytelnikom naszym oba wypróbowane te środki domowe zawsze mieć w zapasie. Kto specjalnie cierpi często na ból głowy, powinien zawsze mieć je w domu, ażeby już początki napadów migrenowych natychmiast usunąć i chronić się przed ich powrotem zapomocą zapobiegawczych środków. Feller'a sztyft migrenowy działa szybko i przyjemnie, nadto wygodnie go nosić w kieszeni. Kosztuje 1 K. Próba się opłaci. (vt)

## Prorocтва wojenne.

Kiedy w zeszłym roku w listopadzie Moskale zbliżali się do Śląska, wtedy ogólnie przypominano sobie prorocтво, rozpowszechnione u nas, o bitwie narodów koło gruszki w Krasnej koło Cieszyna. Tam miały się bić wszystkie narody. I mówiono, że chwila ta przyjdzie naprawdę i że potem wszystko się naprawi i będzie pokój na świecie, że będzie lepiej. Prorocтво się nie spełniło. Bo też i gruszki słynnej już nie ma. Burza obaliła ją przed dwudziestu laty. — Takich gruszy będzie i było z pewnością więcej na Śląsku. Około każdej ta sama krąży legenda, a powtarzają się te legendy, przepowiednie, rzecz dziwna, nie tylko u nas, ale i w Galicji, w Królestwie i w Niemczech. We wszystkich tych prorocत्वach jedna główna, wspólna myśl:

»Po tych dniach przyjdzie smutny, nieszczęsny czas... Po wojnie różnych ludów, kiedy trony upadną, państwa znikną, będzie południe walczyło z północą... połączą się wszyscy, by walczyć o panowanie nad światem... I spotkają się w środku kraju, miasta i wsi niszczyć... staną obozem w takiej liczbie, jakiej jeszcze świat nie widział... Całe trzy dni będą walczyć... aż wkońcu zwyciężą ludy z brodami z północy. Książę, który zwycięży, przyjdzie zaś z południa. Nosi on białe szaty z guzikami aż do ziemi. Na piersi ma krzyż. Jedzie na białym koniu a dosiada konia z przeciwnej strony, bo kuleje na jedną nogę. Książęciu temu nikt nie poradzi. On przyniesie pokój. Będzie bardzo surowy, bo zakaże wszelkich muzyk, tańców i strojów... Rano przed bitwą będzie w kościele na Mszy św. Pojedzie konno i patrzeć będzie przez dalekowiedz w stronę gruszki starej i oglądać nieprzyjaciela... Między dwoma lipami stoi krzyż, pod nim będzie klęczał i modlił się z wyciągniętymi rękami. Potem poprowadzi swoich żołnierzy do bitwy i po krwawym starciu zostanie zwycięzcą... a potem nastanie pokój i czas szczęśliwy, spokojny.«

Tak brzmi mniej więcej to rozpowszechnione prorocтво, na które ludzie często się powołują, które sobie często opowiadają, upiększając różnymi dodatkami, zależnie od fantazy i oryentalcy.

Wartości większej prorocтво to nie posiada, prócz tej, że ludzkość ciągle konstatuje, że całe życie państw i narodów idzie czy też pcha się jest torami, które w rezultacie muszą znaleźć rozstrzygnięcie w krwawej a strasznej wojnie światowej, ogólnej,

Fakt, że przepowiednia ta jest tak popularna a wspólna tylu krajom i narodom, wskazuje to, że jest bardzo dawna, że ma źródło w podaniach starych, ludowych, które ciągle powtarzane, nie giną nigdy. Zrodziły się Bóg wie gdzie i kiedy a dzięki swej piękności i tajemniczości pokutują wśród ludzi od wieków, czasem nawet od czasów pogańskich, starostwiankich.

Ogromnie ciekawą i nadzwyczajną jest przepowiednia słynna, dziś taka aktualna z roku 1819.

Przepowiednia ta wydrukowana była pierwszy raz w roku 1854 we włoskiej gazecie »Civiltà cattolica«.

Roku 1819 zakazał rząd rosyjski ks. Dominikaninowi K..., bardzo gorliwemu kapłanowi, drukować pisma, miewać kazania, słuchać spowiedzi pod grozą zesłania na Sybir. Ksiądz ten był ogromnie tem przynębiony, bo nikomu, żadnej duszy już nie mógł być użytecznym. Przejęty cały ciosem ciężkim, jaki nań spadł, modlił się raz, klęcząc u otwartego okna swej celi, z oczami wzniesionymi do nieba: »O przesławny męczenniku Andrzeju Bobolo (Jezuicie, Polak, umęczony w roku 1657 w Janowie, 40 km na zachód od Pińska, uznany w r. 1853 za błogosławionego) — tyś przepowiedział przed tylu laty zmartwychwstanie naszej Polski. Ty widzisz, jako ciemniacy chcą ten kraj Tobie odebrać a do prawosławia, odszczepieństwa wciągnąć. O nie daj, aby takie nieszczęście, taki wstyd przyszedł na nasz kraj! Wyproś od Boga wszechmocnego, żeby nas wybawił od jarzma niewoli, prawosławia, odszczepieństwa.«

Gdy zakonnik po modlitwie okno zamknął i chciał udać się na spoczynek, pokazał mu się nagle w środku celi błogosławiony Andrzej.

»Oto jestem, któregoś wzywał. Otwórz okno, a zobaczysz coś!« Wystraszony i zmieszany otworzył zakonnik okno. Ale ku wielkiemu zdziwieniu nie zobaczył już ogrodu klasztornego i murów, lecz daleką przestrzeń, obszar bezkresny, daleki, bez granic. — »Widzisz błonia koło Pińska — mówi święty — czyli miejsce, gdzie ja zostałem umęczony za wiarę. Patrz tam, a zobaczysz, czegoś żąda!« Zakonnik spogląda i widzi osłupiały nieprzeliczone armie, wojska: rosyjskie, tureckie, austriackie, pruskie i innych narodów, których jednak nie jest w stanie rozróżnić, ani rozpoznać. Wszystko bije się, walczy, zmagą w zaciętym, zażartym boju. I gdy zakonnik nie mógł zrozumieć znaczenia zjawiska dziwnego, objaśnił mu je błogosł. Andrzej Bobola: »Skoro ta wojna, którą tu widzisz, się skończy, wtedy znowu powstanie Polska z miłośierdzia Bożego, a ja będę wtedy gorliwym jej patronem. Na dowód prawdziwości całego widzenia i spełnienia się mego prorocтва, patrz tu moją rękę!« To mówiąc, położył rękę na stół, zostawiając jej odbicie i znikł.

Co sądzić o tej dziwnej przepowiedni?

Nie jeden powie: »Przecież przepowiednia ta w dzisiejszych czasach a nawet miesiącach wiernie się wypełnia. Dosłownie te same wymienione ludy i narody są zawikłane w wojnę, wojna jest zacięta, toczy się na polach Pińska. Moskale pobici, Polska uwolniona z pod jarzma rosyjskiego. Wolność i szczęśliwszą przyszłość przyobiecał Polakom kanclerz Rzeszy niemieckiej w Sejmie pruskim, dnia 19. sierpnia, kiedy powiedział dosłownie: »Nie naśladować obłudnych obietnic naszych nieprzyjaciół (Moskali wobec Polaków), ale mam nadzieję i spodziewam się, że dzisiejsze zajęcie polskich granic wschodnich będzie początkiem rozwoju, który usunie zupełnie przeciwnieństwa między Niemcami a Polską i poprowadzi kraj oswobodzony z niewoli rosyjskiej ku szczęśliwej przyszłości, w której będzie mógł rozwijać i pielęgnować właściwości swego życia narodowego...«

Niezwykła analogia i podobieństwo w przepowiedni a jej spełnieniu się. Chociaż sposób, w jaki ta przepowiednia przechowała się, nie daje rękami jej zupełnej prawdziwości. Wszak świadkiem był tylko jeden człowiek; widzenie miało miejsce wieczorem, a wieczór łatwo o jakieś halucynacje przywidzenia. Między faktem a podaniem go do druku upłynęło 35 lat. Nadto wydrukowano przepowiednię według opowiadania nie świadków naocznych, ale tylko tych, którym Dominikanin ów o widzeniu opowiadał.

W każdym razie czy my uważamy tę niezwykłą przepowiednię za prawdziwą w całej jej osnowie, czy tylko w istocie, to nadzieje nasze łączą się z myślą przewodnią tego dziwnego widzenia i z nadziejami kanclerza Rzeszy niemieckiej. I da Bóg, te nadzieje spełnią się. I wyjdzie z tych ofiar strasznych, krwawych, z tego krwi rozlewu, z tych pożarów i zgłiszczy i nędzy i moru: Polsce trwała wolność a Austrii i Niemcom trwały pokój.

Ks. Dom. Ścisła.

## Myśli i zdania.

Polska.

... O ty ziemio polska, ty zawodna!  
O ty ziemio polska tak bogata,  
Że wyżywić mogłabyś pół świata,  
A dla własnych dzieci nie masz chleba!  
Bujne twoje łąki, żyzne niwy,  
Zawsze pełne rosy twoje nieba,  
A podobnaś do popiołów urny,  
A twój naród chodzi smutny, chmurny,  
Często grzeszny, ach bo nieszczęśliwy.

O ty ziemio polska! ty zawodna!  
Taka strojna licem i swobodna —  
Grzybne twoje lasy, wody hojne,  
Kwiatne twoje sady, pszczoły rojne,  
A dla większej części swego rodu  
O! nie owoców już, ani miodu,  
Ale nie masz nawet chleba, chleba...

Ujejski.

Praca.

Praca najlepiej broni od nudów i nędzy, ona jest najlepszym na smutki lekarstwem; pracą małe cierpienia odpędzić można i trzeba.

Kraszewski.

## Żarty i dowcipy.

Dyabła wdzięczność. W starym kościele była figura św. Michała. Kościelny staruszek, co przez 40 lat pełnił służbę Bożą, czyszcząc ołtarze, ani razu nie obkurzył dyabła, co był pod nogami św. Michała. Umarł stary kościelny, a nastał nowy. Ten widać nie miał tyle wstrętu do zakurzonego przez całe lata dyabła, bo go oczyścił, że aż się świecił jak nowy. Zaraz w następną noc śniło się temu kościelnemu, że przyszedł do niego ten dyabeł i wyprowadził go do pola, za wieś i mówił: »Żeś się ulitował nademną i oczyściłeś mię, wynagrodź cię sowicie. Kop tutaj a wykopiesz pieniądze.« Kościelny się ucieszył i szuka zaraz jakiego patyczka, żeby sobie miejsce naznaczył. Patyczka nie znalazł — palcami tedy kopie w ziemi dziurę... Lecz co się stało? Gdy się obudził, zobaczył w pierzynie wydrapaną dziurę.

## Ogłoszenie.

Ponieważ około 700 osób u mnie zajętych zostało powołanych do wojska, ponieważ dalej tak pozostały, jak i nowoprzyjęty personal z powodu żywego ruchu handlowego jest przeciążony pracą, jestem zmuszony zarządzić możliwie ekonomiczny i mój personal oszczędzający podział czasu. Odtąd więc składy moje tak we Wiedniu i w Budapeszcie, jak i na prowincji będą

zamknięte między 1. a 3. godziną.

Przez to z jednej strony otrzymają wszyscy u mej firmy zajęcia dostateczną pauzę obiadową, a z drugiej strony odpadnie potrzeba przyjmowania personalu zastępczego dla utrzymania ruchu handlowego przez tę porę obiadową.

Juliusz Meinl.

Ranni, zabici i zajęci.

Ranni: Lista strat nr. 338 (z 31. p. p. landszt.): Broda Szczepan z Raju, Chodura Jerzy z Gutów, Cyba August z Jabłonkowa, Gabrysz Karol z Karwiny, Gnida August z Grodziszcz, Gumola Jerzy z Ustronia, Kalocz Józef z Rzepiszcz, Kohut Antoni, Manowski Jan z Ligoty (pow. Bielsko), Polok Jerzy z Wisły, Popiołek Karol z Niem. Lutyni, Rakowski Jan z Trzanowic, Recmanik Franciszek z Bogumina, Turoń Jan z Wędryni; (z 83. p. p.): Cholewa Jan z G. Międzyrzecza, Kuźma Michał z Istebnej, Malcher Karol z Kamienicy; (z 1. p. p.): Kassler Józef, porucznik rezerw. z 1. p. p. z Szonychla, Wałaski Jerzy z Wędryni, Zaczek Karol z Łazów (pow. Bielsko), Żur Karol z Mnicha; Gawlas Jan z 1. p. sap. z Bielska. — Lista 344 (z 31. p. p. landszt.): Goszyk Edward, porucznik z Cieszyna; Badura Henryk z Karwiny, Biela Karol z Kamienicy, Bielez August z P. Ostrawy, Błachut Jan z Zabrzega, Błahuta Jan z Krasnej (pow. Frydek), Bocek Adolf z Bystrzycy, Bojda Franciszek z Krasnej (pow. Cieszyn), Brecher Franciszek ze Stonawy, Caha Jakób z Cieszyna, Czepiec Jerzy z Mostów, Cimbura Franciszek ze



Szonowa, Cyroń Józef z Rychwałdu, Duda Jan z Żywocic, Farana Andrzej z Ochab, Feranz Paweł z Mostów, Ferdecki Józef z Świętoszówki, Ficak Jan z Bobrku, Folwarczny Jan z G. Sucheja, Gruszka Jan z Zabrzeża, Grygierzczak Józef z Czechowic, Holeska Jan z Ustronia, Hess Henryk z Bielska, Holesz Rudolf z Poręby, Hulanik Jan z Ochab, Jancza Henryk z Będowic, Jureczek Adolf ze Skrzeczenia, Kajfusz Adolf z Orłowej, Kopoczek Antoni z Ligoty (pow. Bielsko), Kaspar Józef z Toszonowic, Kaszpiczek Jan z Zawady, Kawulok Jan z Istebnej, Klimasz Józef z Bystrzycy, Korbas Franciszek z Cieszyna, Karch Adam z Karwiny, Korzec Jan z Hażłacha, Kramer Wilhelm z Bielska, Krehut Jan z Mazańcowic, Krutina Karol z Łąka, Kubala Jan z Jaworza, Kubanek Karol z Karwiny, Kukuczka Paweł z Wisły, Kutek Stanisław z Darkowa, Lasota Jerzy i Lasota Paweł z Wędryni, Ledwoń Antoni z Piotrowic, Liberda Gabriel z Poręby, Ligocki Jan z D. Łomnej, Lukas Kazimierz z Dziedzic, Łukasz Jan z Rychwałdu, Łysek Jerzy z Cieszyna, Łysek Jerzy z Dolnej Łomnej, Maj Jerzy z Dobracic, Mannsfeld Józef ze Strumienia, Marek Jerzy z Wisły, Matwej Antoni z Dziedzic, Meca Jan z Morawki, Milerski Jan z Próchniej, Mrózek Wiktor z Rychwałdu, Noger Jan z Jabłonkowa, Noga Ludwik z Dąbrowej, Nowak Antoni z Morawki, Nowak Franciszek z Szonychla, Ochodek Józef ze Skoczowa, Ostruszka Antoni z Orłowej, Palarz Ludwik z Dziedzic, Polok Paweł z Końskiej, Paloncy Franciszek z Rychwałdu, Partykuła Wojciech z Bogumina, Pastucha Jan z G. Cierlicka, Piela Stanisław z Gruszowa, Pittel Alojzy z Cieszyna, Pocha Jan, Podstawny Paweł z Jaworza, Pollak Andrzej z Trzyńca, Poloncy Rudolf z Pietwałdu, Pościech Franciszek z Rychwałdu, Prengler Józef ze Zamarsk, Prymus Józef z G. Cierlicka, Przykopił Hugo z Bielska, Pyszko Adam i Pyszko Adam II. z Bukowca, Rabin Jerzy z Istebnej, Rewig Rudolf z Frysztat, Rubnik Franciszek z Cisownicy, Rygiel Jan z Markłowic, Sanetra Adolf z Wierzbicy, Simoniec Ludwik z Grodziszcz, Siuda Franciszek z Łąka, Skowron Franciszek z Niem. Lutyni, Skozek Karol z Cieszyna, Stądkowski Alojzy z Karwiny, Śliwka Karol z Dziedzic, Sobol Jan z Wisły, Spoczek Jan z Czechowic, Stach Franciszek z Bruzowic, Striż Józef z Frydku, Suchoń Antoni z Czechowic, Szalbot Paweł z Wisły, Szczepaniec Jan z Kam. Ligotki, Szczepański Franciszek z Hażłacha, Szczygiel Franciszek z Pogorza, Szeliga Jan z D. Żukowa, Szramek Ludwik z Próchniej, Szwietnia Karol z Karwiny, Szyroki Jan z Dąbrowej, Troszek Franciszek z Ustronia, Twardzik Paweł z G. Międzyrzecza, Urbański Edw. z Dzieńmorowic, Walach Jerzy z Ustronia, Więcek Andrzej z Jaworza, Wiesner Jerzy z Jasienicy, Wiesner Jan z Mazańcowic, Wraniak Emil z Michałkowic, Wróbel Franciszek z Domasłowic, Zipser Alfred z Bielska; (z 32. p. p. landszturmu): Kusiak Ludwik z Bartowic, Paszek Andrzej z Czechowic, Pieter Józef z Pogwizdowa, Pławewski Jan ze Zabrzeża, Puczek Jan z Boconowic, Troszek Andrzej z Kozakowic, Troszek Jan z Ustronia; (z 16. bat. strzelców): Cholewa Jan z Ustronia, Gabzdyl Józef z Dębowa, Kubik Paweł z Gutów, Kusin Wiktor z Frydku. — Lista 368 (z 31. p. p. obr. kraj.): Chrobak Jan z Lipnika, Manowski Wilhelm z Polskiej Ostrawy. — Lista 369: Faruga Franciszek z 25. p. p. landszt. z Zarzecz. — Lista 375 (z 31. p. p. obrony krajowej): Cholewa Jan z Lipowca, Kupiec Jan z Wędryni, Skotnica Jan z Morawki.

**Zabici.** Lista 338 (z 31. p. p. landszt.): Król Józef z Zarzecz. (7/11); Papkoj Jan z 93. p. p. z Mnichu (1/11); Uher Franciszek z 1. p. p. z Orłowej (26/10); Zajac Stanisław z 1. p. p. z Ogrodzonej (1/11). — Lista 344 (z 31. p. p. landszt.): Jelinek Rudolf, nadporučnik (22/10), Balon Józef z Szumbarku (22/10), Benda Józef z Dzieńmorowic (18—23/10), Cimała Paweł z Ochab (18—23/10), Doleżał Karol z Bielska (18—23/10), Drabik Józef z Pol. Ostrawy (23/10), Dworski Rudolf z Pol. Ostrawy (23/10), Fierek Józef z Łazów, pow. Frysztat (22/10), Foldyna Józef ze St. Hamer (18—23/10), Gajdzica Paweł z Ustronia (18—23/10), Handzel Józef z Pogorza (18—23/10), Heczeko Paweł z Milikowa (18—23/10), Kania Emil z Karwiny (23/10), Kidon Franciszek z Landeku (18—23/10), Klich Henryk z Radwanic (18—23/10), Kostka Józef z Golezowa (18—23/10), Kozubek Innocenty z Pietwałdu (18—23/10), Kuś Józef z Łazów, pow. Frysztat (18—23/10), Marszałek Jan z Cieszyna (18—23/10), Miech Józef z Bystrzycy (18—23/10), Mohyla Dominik z Morawki (23/10), Tata Jan z Żebracy (18—23/10), Wiesner Andrzej z Mazańcowic (18—23/10), Zielonka Józef z G. Sucheja (18—23/10); (z 32. p. p. landszt.): Hartmann Gustaw, nadp. z Bielska (22/10), Hardrin Ludwik z Rychwałdu (23/10), Kawik Paweł z Brennej (19/10), Kawulok Jan z Kam. Ligotki (23/10), Lipowski Paweł z Bukowca (3/11), Wrzoł Antoni, chor. rezerw. z Zabrzeża z 57. p. p. (24—26/5), Martynek Paweł z 1. bat. sap. z Milikowa (30/11), Mikszan Józef z 16. bat. strzelców z G. Cierlicka (1—15/11). — Lista 368: Adamus Augustyn z 31. p. p. obrony krajowej z Radwanic (6/1 1916). — Lista 374: Fizia Antoni z 5. bat. art. fort. z D. Domasłowic (8/11).

**Zajęci.** Lista nr. 345: Schmidt Oskar, kadet asp. 56. p. p. z Dziedzic (Penza, Rosya). — Lista 368 (z 31. p. p. obr. kraj.): Chmiel Jan ze Zamarsk, Liśnik Jan z Dobracic, Szebesta Ludwik z P. Ostrawy. — Lista 374: Walczko Robert z 3. p. p. z Rychwałdu (Samara, Rosya). — Lista 375 (z 54. p. p.): Banzel Jan z Łąka (Penza, Rosya), Kiszka Józef z Trzanowic (Ełabuga, Rosya), Noga Ludwik z Dąbrowej (Ełabuga, Rosya), Polok Jerzy z Brennej (Ełabuga, Rosya), Smyczek Adolf z Żermanic (Wolsk, Rosya), Sekula Józef z 3. p. p. ze Szonychla (Tjumień, Rosya).

## CHŁOPCA

do nauki przyjmie zaraz **MICHAŁ LEGIN**, majster szewski w Cieszynie, Stary Targ nr. 3.

## DWÓCH UCZNI

zostanie zaraz przyjętych, także starszych na ukończenie nauki. **Franciszek Teply**, ślusarz w Boguminie (dworcu), przy teatrze elektrycznym.

Wydawca: **Ks. Józef Londzin** w Cieszynie.

## Najlepsza metoda

do szybkiego nauczania się po niemiecku jest  
**E. Kermel i J. Kotas:**

## Samouczek

języka niemieckiego bez pomocy nauczyciela. Cena egz. 3 K, w płócienniej oprawie 3 K 60 h. Żądajcie w każdej księgarni tego samouczka jako najlepszego!

Główny skład w księgarni **J. Nowaka** w Orłowej, Śl. austr.

## Książki polskie

na dogodnie spłaty miesięczne!

Obrazy polskie, narodowe, historyczne, krajobrazy, religijne i t. d. w ogromnym wyborze, z wysok. rabatem woj.

Katalog nowy bezpłatnie.

Za pośrednictwo w przekazywaniu zamówień wysokie nagrody.

**Księgarnia Wydawnicza Polska, Poznań-Posen, Schließbach.**

E 819/15

5

## Edykt licytacyjny.

Dnia 5. kwietnia 1916, o godz. 9. przed południem, odbędzie się przy podpisanym sądzie, pokój nr. 12., przymusowa licytacja połowy »ab« realności z domem mieszkalnym nr. 255., lwh. 506 w Nawsiu.

Nieruchomość, mająca być wystawiona na licytację, jest oszacowana na 2314 K.

Najniższa cena podawcza, poniżej której sprzedaż się nie odbędzie, wynosi 1543 K.

Pretensje, któreby licytację tę mogły nie dopuścić, należy zgłosić w sądzie w terminie ustanowionym do licytacji najpóźniej przed rozpoczęciem się licytacji, w przeciwnym bowiem razie nie mogłyby być już podnoszone co do tej realności ku szkodzie nabywcy, działającego w dobrej wierze.

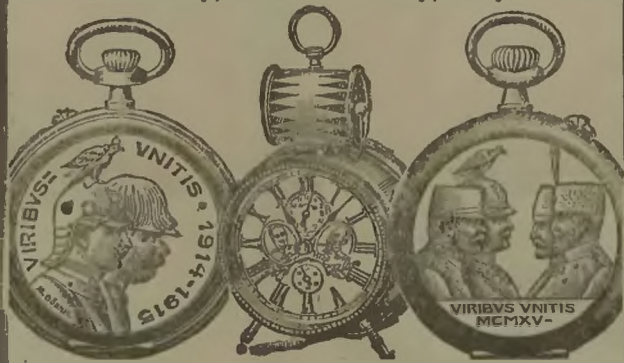
Co do reszty zwraca się uwagę na ogłoszenie edyktu na tutejszej tablicy sądowej.

**C. k. sąd powiatowy w Jabłonkowie, oddział III,**

dnia 14. lutego 1916.

## Zegarek wojenny i budzik!

Niklowy, stalowy, srebrny, złoty



Najnowszy zegarek wojenny z 4 cesarzami albo z podwójną wypukłą rzeźbą »Viribus unitis 1914—1916«. Koperka stalowa albo niklowa z dobrym mechanizmem ankwrowym K 5,—, I. jakości K 8,—, radium K 10,—, prawdziwie srebrne K 14,—. Budziki kieszonkowe K 18,—, radium K 26,—. Dobrze dopasowana bransoletka skórzana K 2,—, extra-zegarki z bransoletką z rzemieniem skórzany, niklowe lub stalowe, wielki format K 6,—, radium K 10,—, mały format K 10,—, 12,—, radium K 15,—, 18,—, z precyzyjnym mechanizmem ankwrowym K 20,—, 24,—. »Cyma« K 30,—, »Omega« K 50,—. Budzik wojenny niklowany 30 cm wysoki z dzwonk. K 5,—, budzik wojenny »Kanone«, budzi bardzo głośno K 6,—, budzik wojenny »dobosz«, bębni marsz generalny, K 7,—. 3 lata gwarancji. Przesyłka za nadesłaniem kwoty oprócz 60 h na porto także na pole walki.

Pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhnell**

Wiedeń, IV., Margarethenstraße 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

## IGNACY CYPRES,

KRAKÓW, ulica Szewska 13/5



towary po nadzwyczajnie tanich cenach  
1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Am. ryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 16,—; stalowy damski Remont K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszek srebrny od K 3,—; zegarki damskie złote od K 40,—.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie.

## UBEZPIECZAJCIE ŻYCIE

Waszych mężów i synów, będących na polu walki

### Nieznaczną premią

potrącana będzie z zasiłku na utrzymanie.

Wyjaśnienie udziela i wpisy przyjmuje  
**c. k. Fundusz wdów i sierot po żołnierzach**  
pod protektorem Najjaśniejszego Pana Cesarza.

FILIA DLA ŚLĄSKA:

**OPAWA**, gmach c. k. Rządu krajowego, ul. św. Jana

Zgłoszenia przyjmuje także nasz zastępca w c. k. urzędzie podatkowym w Cieszynie.

Nakładem »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał **Dr. Wacław Olszak**, lekarz w Karwinie  
Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy.

Zamówienia należy adresować: »Dziedziectwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) Cieszynie.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYŃNIE —

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką  
(w »Domu Narodowym«, w Rynku na I piętrze)

z filiami: w Jabłonkowie, we Frysztacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej  
przyjmuje od członków i nieczłonków

## wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4 1/2 %

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia przedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładki cych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna.

Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu podkład faktur i otwartych rachunków książkowy, wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codzień, z wyjątkiem świąt i świąt, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Domofakti A Taper W Filanawier

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU • Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

○○○○○○

## wkładki na oszczędność

○○○○○○

Czeki pocztowe  
na żądanie.

I płaci od nich

4 1/2 %

Czeki pocztowe  
na żądanie.

○○○○○○

od dnia następnego po wpłacie.

○○○○○○

Drukarnia »Dziedziectwa« pod zarz. J. Suchanka w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »

Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ulicy Stefanii (Głębokiej); Rudolf Bialek, kupiec »pod Modrą«. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 7 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 7. marca 1916.

Nr. 19.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Gwałtowne ostrzeliwanie okolicy Douaumont koło Verdun.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 2. marca. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 3. marca. Urzędowo donoszą: Na widowni boju trwał spokój.

Wiedeń, 4. marca. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 5. marca. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 2. marca. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 3. marca. Urzędowo donoszą: Na widowni boju trwał spokój.

Nieprawdziwe wiadomości o rosyjskiej ofensywie.

Wiedeń, 4. marca. Urzędowo donoszą: W obszarze Dubna usiłowali Rosjanie wczoraj rano dotrzeć do lewego brzegu Ikwy. Odparto ich. Powtarzające się ustawicznie w prasie nieprzyjacielskiej wiadomości o wielkiej i pomyślnie postępującej ofensywie rosyjskiej nad Dniestrem i koło Czerniowiec są oczywiście zupełnie nieprawdziwe. Nasz front bojowy nie doznał tam od przeszło pół roku żadnej zmiany.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 5. marca. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Nowa ofensywa rosyjska.

Kopenhaga, 3. marca. Prasa rosyjska usiłuje wytłómaczyć panujący obecnie na froncie w Galicyi zastój przygotowaniami do wielkiej ofensywy, która ma być podjęta z rozpoczęciem się łagodniejszej pory, zarówno na północnym jak i na południowym odcinku frontu.

Austria i Niemcy skoncentrowały dzisiaj na froncie rosyjskim tak wielkie masy wojsk, że chwilowo mają znaczną przewagę nad Rosjanami. Wobec tego Rosja musi wprzód sięgnąć na ten front znaczniejsze posiłki, aby ten niekorzystny dla siebie stosunek sił wyrównać.

Wedle doniesienia »Rjeczy« Rosja uzupełni stan swych wojsk na froncie niemieckim i austriackim z końcem b. m., poczem podejmie natychmiast wielką ofensywę, celem wypędzenia nieprzyjaciół z granic państwa.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 2. marca. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 3. marca. Urzędowo donoszą: Na widowni boju trwał spokój.

Dokładne stwierdzenie zdobyczy w Draczu.

Wiedeń, 4. marca. Urzędowo donoszą: Bez wszelkiej zmiany panuje spokój. Jak obecnie stwierdzono, zdobyto pod Durazzo 34 włoskich dział i 11.400 karabinów.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 5. marca. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Obrona Walony przez Włochów.

Zurych, 1. marca. Dzienniki tutejsze donoszą: Wedle wiadomości wiarygodnych, Włosi chcą wszystko uczynić, ażeby utrzymać się w Walonie, która jest dla nich ostatnim punktem oparcia w Albanii. Włoska rada gabinetowa przeznaczyła ½ miliona lirów na budowę prowizorycznych linii obronnych dokoła Walony. Równocześnie naczelna komenda wojsk włoskich zarządziła, ażeby wszystkie oddziały serbskie i czarnogórskie, znajdujące się w Albanii, zostały wysłane do Walony.

### Wojna niemiecko-rosyjska.

Ożywione walki działowe.

Berlin, 2. marca. Naczelna kwatera donosi: W północnej części frontu bojowego dosięgły walki działowe częściowo wielkiej gwałtowności. Pomniejsze wyprawy naszych straży przednich przeciw nieprzyjacielskim oddziałom zabezpieczającym odniosły pożądaný skutek.

Na północny zachód od Mitawy uległ w walce powietrznej jeden samolot rosyjski i wpadł wraz z lotnikami w nasze ręce. Nasi lo-

tnicy zaatakowali z dobrym skutkiem urządzenia kolejowe w Mołodecznej.

Potyczki nad Dźwiną.

Berlin, 3. marca. Naczelna kwatera donosi: Potyczki patrolowe nad Dźwiną na wschód od Friedrichstädt, jak również na froncie Serwecz-Szczara.

Berlin, 4. marca. Naczelna kwatera donosi: W mniejszej potyczce zostali Rosjanie odrzuceni z ich stanowisk koło Alsowicz (na północny wschód od Baranowic).

Berlin, 5. marca. Naczelna kwatera donosi: W okolicy Ilukszt nie mógł się rozwinąć w naszym ogniu atak, zamierzony przez Rosjan po wysadzeniu min.

Naczelne dowództwo armii.

### Wojna niemiecko-francuska.

Bezskuteczne ataki Francuzów na Douaumont.

Berlin, 2. marca. Naczelna kwatera donosi: Położenie nie doznało istotnej zmiany. W obszarze Izery rozwijała szczególnie żywą działalność nieprzyjacielska artyleria. Na wschodnim brzegu Mozy przypłacili Francuzi znowu stratami w ludziach bezskuteczną próbę przeciwataku na fort Douaumont.

Postępy Niemców koło Douaumont.

Berlin, 3. marca. Naczelna kwatera donosi: Na południowy wschód od Ypern nad kanałem wtargnęli Anglicy do stanowiska »Bastion«, który odebraliśmy im w dniu 14. lutego i przedarli się nawet na małym froncie aż do naszego dawnego okopu przedniego. Z tego zostali natychmiast znowu odrzuceni. W poszczególnych częściach »Bastion« Anglicy się jeszcze utrzymują.

Na południe od kanału La Bassee przyszło w związku z nieprzyjacielskimi wysadzeniami przed naszym frontem do ożywionych walk z blizka.

W Szampanii spotęgował się miejscami ogień nieprzyjacielskiej artylerii do wielkiej gwałtowności. W lesie Bolante (na północny wschód od La Chalade w Argonach) odparto z łatwością francuski atak.

Na wzgórzach na wschód od Mozy oczyściliśmy po gwałtownym przygotowaniu artylerjijskim z nieprzyjaciela wieś Douaumont i przesunęliśmy nasze linie na zachód i na południe od wsi i fortu pancernego na korzystniejsze stanowiska. Znowu pojmano przeszło 1000 jeńców i zdobyto 6 ciężkich dział.



Nasi lotnicy obrzucili w obszarze twierdzy Verdun z dobrym skutkiem francuskie oddziały wojskowe.

Porucznik Immelmann zestrzelił na wschód od Donai swój dziewiąty z kolei aparat powietrzny, mianowicie angielski biplan z 2 oficerami, z których jeden zginął, drugi zaś jest ciężko ranny.

#### Atak francuski na Douaumont odparty.

Berlin, 4. marca. Naczelna kwatera donosi: Walki na południowy wschód od Ypern przeszły na razie w stan spoczynku. Pozycja, którą zajmowaliśmy w dniu 14. lutego, znajduje się silnie w naszych rękach, »Bastion« pozostał w rękach nieprzyjaciela.

W Argonach złamał się słaby nieprzyjacielski atak. Po obu stronach Mozy spotęgowali Francuzi swoją działalność artyleryjską i zaatakowali po: znacznym wzmożeniu się ognia działowego wieś Douaumont, tudzież nasze przylegające linie. Zostali oni częścią w walce z blizką, wśród ciężkich strat odrzuceni i stracili ponadto znowu przeszło 1000 nierannych jeńców.

Według dotychczasowych obliczeń, dokonanych przy uprzążaniu pola walki, podwyższa się zdobycz o 37 dział i 75 karabinów maszynowych, t. zn. wynosi 115 dział i 161 karabinów maszynowych.

Koło Obersept, na północny zachód od Pfirt usiłował nieprzyjacieli napróżno zdobyć z powrotem stanowiska, odebrane mu w dniu 13. lutego. Pierwsze uderzenie nieprzyjaciela dosięgło częściowo do naszych okopów, które jednak zostały w przeciwataku natychmiast czyszczone. Nasz ogień działowy pozwolił tylko na częściowe rozwinięcie się ponownego ataku nieprzyjacielskiego. Straciwszy wielu poległych i rannych żołnierzy, tudzież przeszło 80 jeńców, musiał nieprzyjacieli cofnąć się do swoich stanowisk.

#### Żywa działalność artyleryjska w okolicy Douaumont.

Berlin, 5. marca. Naczelna kwatera donosi: Ku wieczorowi rozpoczął się żywy nieprzyjacielski ogień na różnych miejscach frontu. Po między Mozą i Mozela była artyleria francuska stale bardzo czynną i ostrzeliwała od czasu do czasu okolice Douaumont ze szczególną gwałtownością. Walki piechoty nie odbyły się. Aby uniknąć niepotrzebnych strat wskutek masowego nieprzyjacielskiego ognia, opuściliśmy wczoraj rów, zabrany Francuzom 28. lutego przy leśniczówce Thiaville (na północny wschód od Badonviller).

#### Naczelne dowództwo armii.

##### Zdobycz pod Verdun.

Berlin, 3. marca. Według dokładnych sprawozdań wynosi zyskany w dotychczasowej ofensywie przed Verdun przez Niemców obszar od dnia 21. lutego 170 kilometrów kwadratowych, a więc więcej niż cztery razy tyle, ile zdołali osiągnąć Francuzi podczas swojej ofensywy w jesieni r. 1915. Straty niemieckie są stosunkowo małe. Trzymano się wyraźnie tego, aby nigdzie nie poświęcać bezmyślnie materiału wojska i aby zawsze obrać tę drogę, która przy małych stratach prowadzi do celu. Przedople (das Vorgelände) na północy i na wschodzie Verdun znajduje się w niemieckich rękach, w szczególności forty północne w naszym posiadaniu. Nasze wojska dotarły do podnóża Cote Lorraine.

##### O nowej ofensywie.

Berno Szwajcarskie, 3. marca. Sytuacja na froncie nowej ofensywy niepokoi krytyków wojskowych dzienników paryskich, które ostrzegają przed wyciągnięciem z rzekomego spokoju przedwczesnych wniosków. »Temps« pisze między innymi: Nasz silny przeciwnik nie podjął z tak wielkim nakładem tak wielkiego zadania, aby po małym nieudaniu się rzec się dalszego ciągu swego przedsięwzięcia.

##### Straty francuskie pod Verdun.

Zurych, 3. marca. Francuskie sprawozdania donoszą, że miejscowości, które przeszło 10 kilometrów na zachód od dotychczasowego frontu francuskiego leżą, są obecnie stanowiskami przednimi. Z tego powodu także w innych częściach francuskiego frontu objawił się niepokój.

Dotychczasowe straty francuskie pod Verdun wynoszą 63.000 ludzi. W mieście nie ma ani jednej szyby całej. Verdun zmieniło się w kupę gruzów. 400 budynków całkowicie jest zniszczonych.

#### Siły niemieckie pod Verdun.

Genewa, 2. marca. »Journal de Geneve« podnosi, że ataki Niemców pod Verdun budzą powszechny podziw. Opowiadają w Paryżu, że Niemcy na froncie pod Verdun zgromadzili 250 tysięcy ludzi. Artyleria ich pod względem technicznym i siły liczebnej nie ma równej sobie.

#### Pogarda śmierci u Niemców.

Lugano, 29. lutego. Paryski korespondent »Corriere della Sera« pisze: Niema takiego zwrotu, któryby przesadził obraz grozy walki koło Verdun. Niemcy walczą z pogardą śmierci. Atoli sukcesy ich nie stoją w żadnym stosunku do strat. Walczą, jakby pchani rozpaczą; wiedzą bowiem, iż przegrana byłaby dla nich ruiną. Natomiast komenda francuska oszczędza ludzi; dlatego też nie stara się utrzymać najdalszych linii za wszelką cenę. Nie brak ani rezerw, ani materiału. Jeśli Francuzi opróżnili najdalej wysunięte linie, to tylko dlatego, że tak postanowili uczynić. Ofiary, konieczne dla ich utrzymania, nie byłyby w stosunku z korzyścią. Natomiast taktyka powolnego cofania się kosztuje nieprzyjaciela niezmiernie wiele. Przez to nieprzyjacieli słabnie i zbliża się jego klęska. Jednakże nie należy zapoznawać, iż położenie jest bardzo poważne.

## Wojna o Soluń.

#### Nic nowego.

Berlin, 2. marca. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 3. marca. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 4. marca. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 5. marca. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

#### Naczelne dowództwo armii.

## Wojna angielsko-niemiecka.

#### Nadzwyczajne sukcesy »Mewa«.

Berlin, 4. marca. Biuro Wolffa donosi: Jego ces. Mości »Mewa« i komendant korwetowy kapitan burgrabia hrabia Dohna-Schlodien dzisiaj po kilkumiesięcznej skutecznej jeździe okrężnej, wraz z czterema oficerami angielskimi, 29 angielskimi marynarzami i żołnierzami, oraz 166 osobami z załóg parowców nieprzyjacielskich, między tymi 103 indyjskimi marynarzami jako jeńcami, jako też jednym milionem marek w złocie, zawinął do portu ojczystego. Okręt zatrzymał następujące parowce nieprzyjacielskie i przeważnie je zatopił, a po części wysłał jako zajęte do portów neutralnych: »Korbridge« (3687 ton brutto rejestr., angielski), »Author« (3496 ton, ang.), »Trader« (3608), »Ariadne« (3085), »Dromondy« (3627), »Farring-Ford« (3146), »Clan Mactawish« (5816), »Appam« (7781), »Wesburne« (3300), »Horace« (3335), »Flamenze« (4629), »Edinborgh«, okręt żaglowy (1471), »Saxon Prince« (3471), »Maroni«, okręt francuski (3109), »Luxneburg« (4377), okręt belgijski.

Jego ces. Mości »Mewa« w kilku miejscach wybrzeża nieprzyjacielskiego zarzuciła nadto miny z powodu których padł ofiarą między innymi okręt wojenny angielski »Edward VII«.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

## Wojna Turcji z czwórporozumieniem.

#### Marsz Rosyan na Trapezunt.

Berlin, 4. marca. Dzienniki tutejsze donoszą: Biuro Reutersa donosi z Petersburga: Armia

rosyjska, ścigająca wojska tureckie, zbliża się powoli do Trapezuntu.

Wiedeń, 4. marca. »Die Zeit« donosi z Konstantynopola: Kierownictwo wojsk tureckich liczy się z oblężeniem Trapezuntu przez Rosyan i to w niedługim czasie. Turcy fortyfikują miasto z wielkim pośpiechem. Do Trapezuntu wysłało tureckie kierownictwo wojskowe mnóstwo świeżych wojsk, zwłaszcza artylerii. Miasto chronione jest przez dwie linie obronne.

#### Flota rosyjska ostrzeliwuje Trapezunt.

Zurych, 3. marca. Szwajcarska agencja telegraficzna donosi z Rotterdamu: Rosyjskie kontrtorpedowce ostrzeliwały wczoraj Trapezunt. W poselstwie amerykańskim zginęła jedna osoba. Szkoda materyalna, wyrządzona skutkiem ostrzeliwania, jest nieznaczna.

#### Fortyfikacja Solunia.

Rotterdam, 3. marca. Generał grecki Moschopoulos, który zwiedzał niedawno obóz wojsk koalicyjnych w Soluniu, oświadcza: Fortyfikacje, wybudowane przez koalicję w Soluniu, są wprost nadzwyczajne. Inżynierowie koalicji dokonali tam istnych cudów, wykonując w przeciągu trzech miesięcy przedsięwzięcie, obliczone na rok. Soluń nie obawia się dzisiaj żadnego ataku. W razie, gdyby Bułgarzy lub Niemcy odważyli się na atak, znajdują przed sobą na każdym punkcie stalowe ściany. Soluń zamieniony został na jedną z najsilniejszych twierdz świata.

Stosunki, panujące dzisiaj między Grecją a czwórporozumieniem, są — zdaniem generała — nadzwyczaj serdeczne. Węzły przyjaźni zostały na nowo nawiązane. Król Konstantyn polecił generałowi iść czwórporozumieniu pod każdym względem na rękę.

#### Balkan a Verdun.

Berlin, 4. marca. »Berl. Lokalanzeiger« podaje interwiew swego sofijskiego korespondenta z prezyd. ministrów Radosławowem: Na pytanie, czy nie zaszła jaka zmiana w ostatnich czasach w stosunku Bułgarii do Rumunii lub Grecji, oświadczył Radosławow, iż sytuacja w najmniejszych nawet szczegółach żadnych nie wykazuje zmian od wielu tygodni. Atoli z pewnością niebawem się zmieni i to zasadniczo, jeśli akcja niemiecka pod Verdun będzie czynić nadal postępy i doprowadzi do celu. Od tego zależy dziś stosunek Rumunii i Grecji do Bułgarii i do państw centralnych. Z doniesień, jakie otrzymał, wynika, iż pod Verdun rozwój akcji jest pomyślny.

#### Nowy układ czwórporozumienia.

Londyn, 4. marca. Referent parlamentarny »Timesa« dowiadyuje się, że w następnych tygodniach Anglia, Francja, Rosja i Włochy prawdopodobnie podpiszą oświadczenie, iż żadne z tych czterech mocarstw bez zgody innych nie zawrze traktatu handlowego z Niemcami i Austro-Węgrami.

#### Niemcy o dalszej wojnie.

Wiedeń, 27. lutego. Dzienniki tutejsze donoszą z Kolonii: »Köln. Ztg.«, omawiając mowę Sazonowa i ostatnią dyskusję w parlamencie angielskim, oświadcza: Kierujące osobistości zarówno w Anglii jak i w Rosji mają ustalone pozycje, tak że po 18 miesiącach bezprzykładnych wprost zwycięstw musimy się liczyć, że mordercza walka długo jeszcze potrwa i będzie krwawszą i zaciętszą niż dotąd.

Zostaliśmy napadnięci, broniliśmy się skutecznie, a później skorzystaliśmy z przysługującego nam prawa zwycięzców i okazaliśmy gotowość do pokoju. Na to odpowiedziano nam groźbą zniszczenia. Wobec tego musimy walczyć dalej, stawiając sobie za cel zniszczenie naszych wrogów. Niemcy potrafią także inaczej walczyć, z chwilą, gdy mają do czynienia nie z przeciwnikiem rycerskim, ale z mordercami i rabusiami.

Chcicie być mordercami i rabusiami, dobrze, skutki tego poznacie na sobie. Niemieckie kierownictwo wojskowe śle swoje wojska do szturmu na pozycje nieprzyjacielskie, mające doniosłe znaczenie, a pozycje te, uchodzące za niezdołane, weźmiemy. Jest to początek wielkiej niemieckiej ofensywy wiosennej.



### Ameryka w sprawie łodzi podwodnych.

Pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Niemcami wybuchł niebezpieczny spór o łodzie podwodne. Niemcy i Austro-Węgry stoją na stanowisku, że łodzie podwodne mogą torpedować uzbrojone nieprzyjacielskie okręty handlowe bez poprzedniego ostrzeżenia, natomiast Stany Zjednoczone uważają takie postępowanie sprzeciwiające się międzynarodowym umowom.

Biuro Reutera donosi: Hr. Bensdorff zawiadomił rząd, że Niemcy nie widzą powodu do zmieniania lub też odraczania swego polecenia co do zatapiania uzbrojonych okrętów handlowych bez ostrzeżenia.

Przedstawiciel Austro-Węgier uczynił wobec rządu podobne oświadczenie.

W senacie powiedział senator Stone o zatapywaniu prezydenta Wilsona, że pociągnię on w wypadku zatopienia uzbrojonego okrętu handlowego przez łódź podwodną Niemcy do odpowiedzialności. Jeśli Niemcy nie odstąpią od swego stanowiska, jest on skłonny zerwać stosunki i przedłożyć sprawę kongresowi, który rozstrzygnąć ma o wojnie. Stone krytykował zatapywanie prezydenta, jest on zdania, że handlowe okręty uzbrojone należy traktować na równi z okrętami wojennymi.

Senator Gore podjął próbę wniesienia ustawy, zakazującej Amerykanom podróży na okrętach uzbrojonych, próbował też wnieść rezolucję w tymże duchu, ale debata nad nią odroczo na została 68 głosami przeciw 14 na czas nieograniczony. Rezolucja ta miała na celu odwieść Amerykan od podróżowania na okrętach handlowych uzbrojonych i uniemożliwić wybuch zatargu Stanów Zjednoczonych z Niemcami.

Biuro Reutera donosi: Ukazało się oświadczenie, z miarodajnej strony pochodzące, które stanowczo odrzuca wnioski senatora Gorego w senacie. W oświadczeniu tem doniesiono, że jeden z demokratycznych przywódców na posiedzeniu w Białym Domu zapytał prezydenta Wilsona, jakie będą najprawdopodobniejsze skutki wzmieszania się Ameryki przeciw Niemcom. Wilson odpowiedział, że przyczyni się ona do skrócenia wojny. Zaprzeczają jednak, jakoby Wilson wyraził życzenie, żeby Stany Zjednoczone wzięły udział w wojnie, aby ją skrócić.

### Śmierć królowej rumuńskiej Elżbiety.

Bukareszt, 3. marca. Królowa-wdowa Elżbieta zmarła wczoraj rano o godz. 8. minut 35. Zmarła ona na obustronne zapalenie płuc. Liczyła 75 lat.

Elżbieta królowa rumuńska, wdowa po królu Karolu rumuńskim, zmarłym w dniu 11. października 1914, po za stanowiskiem dynastycznym, jakie zajmowała jako córka księżęcego rodu Wiedów, a małżonka króla z dynastii Hohenzollernów-Sigmaringen, należała także do osobistości, otoczonych sławą poetycką i uznaniem w świecie literatury i sztuki. Jako znana pod pseudonimem Carmen Sylva twórczyni licznych pieśni lirycznych, dramatów i nowel, należała do literatury europejskiej, a utwory jej tłumaczone były na wiele języków europejskich, między innymi i na polski.

### Dum-dum.

W czasie obecnej wojny poruszono niejednokrotnie sprawę używania pocisków dum-dum. Jeszcze w ostatnich tygodniach wnosili Bułgarzy urzędową skargę, że armia angielska i francuska w walkach przy Dojran-Gewgheli na granicy serbsko-greckiej używała prawdziwych pocisków dum-dum.

W szerokich kołach publiczności utrzymują się wciąż niejasne pojęcia co do istoty i działania tych pocisków, to też nie będzie rzeczą zbyteczną poświęcić kilka słów krótkiej wprowadzie, ale strasznej historii dum-dum.

Dum-dum jest zasadniczo pociskiem niedozwolonym, gdyż układem petersburskim z r. 1866 wzbronione zostało na podstawie prawa międzynarodowego używanie kul eksplodujących. Jako granicę dla wielkości pocisku karabinowego przyjęto średnicę 11 milimetrów. Obecnie są w użyciu we wszystkich armiach pociski karabinowe o średnicy 6,5—8 mm, i tak w Niemczech 7,9 mm, we Francji 8 mm, w Anglii 7,7 mm, we Włoszech 6,5 mm, w Rosji 7,6 mm.

Wszystkie te pociski składają się z ołowiu, otoczonego szczelnie płaszczkiem stalowym, zakończonym ostro lub okrągło. Dzięki tej budowie, pocisk wyrzucony wybuchem prochu bezdymnego z szybkością około 900 m na sekundę, posiada ogromną siłę przebijającą. W znacznej odległości przebija gładko ciało, a nawet grube warstwy kostne. O ile nie zostaną uszkodzone najważniejsze narządy organizmu i śmierć nie następuje natychmiastowo, pocisk, który przeszedł gładko przez ciało, jest bez porównania mniej groźny w skutkach, niż taki, który utkwiał w tkankach, lub uderzył całą swą długością, powodując straszne zniszczenie w organizmie. Nawet najidealniej według prawa międzynarodowego skonstruowany pocisk płaszczykowy, może utkwąć w ciele i spowodować spustoszenie, jeżeli uderzy swym podłużnym wymiarem (Querschläger), a mianowicie, gdy się odbije od kamieni, drzewa i t. p. i pędzi dalej na poprzek lub z zagiętym końcem. Nieświadomy tej okoliczności może łatwo uważać pociski znalezione w takich strasznych ranach za wybuchowe.

Dum-dum jest nazwą fabryki amunicji w pobliżu Kalkuty w Indjach angielskich. Gdy Anglia w ostatnim dziesiątku lat przeszłego stulecia zaprowadziła karabin Lee-Melford, z pociskami płaszczykowymi o 7,7 mm średnicy, zauważono, że broń ta wywiera zbyt mało niszczące działanie w walkach z twardym i wytrzymałym ludem górskim na afgańskiej granicy. Wojsko angielskie radziło sobie w ten sposób, że odpiłowywało koniec pocisku, przez co odstąpiła się zawartość jego z ołowiu. Gdy tak przyrządzony pocisk trafił n. p. w płuca, nie przebija się już gładko, lecz ołów na mocy prawa bezwładności wytryska z otwartego płaszczyka stalowego, wygina go w kształcie grzyba, przez co powstają straszne spustoszenia tkanki. Najsilniejsze kości, n. p. udowe, bywają druzgotane na miazgę przez takie wybuchowe pociski. Zamiast odpiłowywania końca stalowego płaszczyka, wystarczy już nacięcie lub nawet nakarbowanie ostrym gwoździem. Rząd angielski patrzył na te praktyki przez palce i był zadowolony z wyników, osiągniętych w boju z »dzikimi«. Korzystając z doświadczenia, zaczęto umyślnie fabrykować patentowane urzędowo pociski, które miały płaszczyk niklowo-miedziany tak cienki, że już przy pierwszym uderzeniu wydobywało się jądro ołowiane i zabijało ofiarę. Na tem jednak nie poprzestano. W roku 1899 zaczęto sporządzać w Indjach wschodnich właściwe kule dum-dum, owe osławione pociski z wydrążeniem zakończeniem. Pocisk taki posiadał płaszczyk niklowy z jądrem ołowianem, które nie wypełniało go jednak szczelnie. W zakończeniu płaszczyka znajdowała się pusta przestrzeń długości 9 mm, szerokości 2 mm, oraz otworek. Przy uderzeniu powstawało działanie wprost wybuchowe, gdy ołów wydobywał się z pocisku, a uszkodzenia były najczęściej śmiertelne, lub co najmniej kończyły się strasznymi zniekształceniami. Pocisków takich, których sporządzono dwieście milionów, miano używać we wojnie z Burami, co zresztą przyznał w Izbie niższej sekretarz wojenny Wundham. Wywołało to jednak oburzenie ogólne w takim stopniu, że angielskie kierownictwo armii zmuszone było wycofać kule dum-dum i zapewnić urzędowo, iż posługiwanie się nimi zostało raz na zawsze zakazane.

Jak się ma rzecz z pociskami dum-dum w wojnie obecnej, trudno dociec. Urzędowo są one u naszych przeciwników zakazane i gdy tylko podnoszą się zarzuty, że są w użyciu, zjawiają się natychmiast energiczne zaprzeczenia. Prawdopodobnie jednak przeocza się czasami, gdy wojsko kolonialne zużywa »dawniejsze zapasy« amunicji, wśród których rzekomo przez pomyłkę znaleźć się mogą kule dum-dum.

Z kształtu pocisków, tkwiących w ciele, jak i z charakteru ran, trudno jest stanowczo orzec, czy użycie pocisku dum-dum, gdyż przy uderzeniu pociskiem zwyczajny pocisk działa podobnie. Wątpliwości niema, gdy na polu bitwy, w nieprzyjacielskich wozach amunicyjnych, u jeńców, rannych lub przy zwłokach przeciwników znachodzą się nieuszkodzone kule tego rodzaju. Zdarza się również, że poszczególni żołnierze lub oddziały sami sobie preparują pociski dum-dum w sposób praktykowany dawniej przez wojska angielskie w Indjach. Takie postępowanie, podyktowane nienawiścią i zdziczeniem, nie da się usprawiedliwić argumentem, że gdy w boju używa się granatów ręcz-

nych, gazów duszących i t. p., kule dum-dum nie mogą być potępione. Niezawodnie wojna dzisiejsza wprowadziła nowe i straszne środki niszczących i zabijających, niemniej jednak używanie kul dum-dum jest wyraźnie zabronione przez obowiązujące układy międzynarodowe, i żadne dowodzenia i analogie nie mogą ich użycia usprawiedliwić.

### Z Cieszyna i okolicy.

**Odnaczenie.** Dyrektor zimowej szkoły rolniczej, p. Alojzy Machalica, obecnie porucznik w 18. p. obr. kraj., otrzymał świeżo za znakomitą służbę przed nieprzyjacielem wojskowy krzyż zasługi III. klasy z dekoracją wojenną.

**Mianowanie.** Urzędnik tut. sądu obwodowego, p. Władysław Grylewicz, który od 16. września 1915 jako ochotnik jest w polu, rozkazem c. i k. komendy 4. armii Q. nr. 21 zamianowany został porucznikiem rach. i w tym charakterze przydzielony do I. brygady Legionów polskich, zostającej pod dowództwem Piłsudskiego.

**Urlopy dla rolników, służących w wojsku.** Celem dostarczenia rolnictwu i leśnictwu na rok 1916 możliwie wielu sił roboczych, będą na dłuższy czas udzielane żołnierzom z tych zawodów celem przeprowadzenia tych robót urlopy i komendanci będą dawali partje robotnicze do pracy. Prócz tych urlopowań są także możliwe zwolnienia na podstawie odnośnych postanowień. Urlopy będą udzielane tylko należącym do stanu żołnierskiego z wyjątkiem dłuższej służących podoficerów. Dla jednorocznych ochotników i oficerów nie wchodzi w rachubę urlopy, tylko zwolnienia, ale wyjątkowo mogą także im być udzielane przez komendy wojskowe krótkie urlopy.

**Wiadomości o zaginionych.** We Wiedniu wydaje »Rotes Kreuz-Kriegs-Auskunftsstelle«, Wien, I., Stock im Eisenplatz 3 dwa razy na miesiąc gazetkę »Österreichisches Suchblatt«, która ułatwia poszukiwania za zaginionymi żołnierzami, od których krewni już dawno nie mają wiadomości a nie wiadomo, co się z nimi stało. Za 4 K zamieszcza redakcja ogłoszenia nawet z fotografią, o ile się ją nadesłano. Trzeba podać: imię, nazwisko, pułk, datę urodzenia, miejsce urodzenia i przynależności, oraz czas, kiedy się miało ostatnią wiadomość. Dla biednych zamieszcza redakcja ogłoszenia za darmo. »Suchblatt« rochodzi się w szesnastu tysiącach egz. do obozów jeńców w Rosji, Włoszech, do szpitali wojskowych austriackich i węgierskich, do wszelkich zakładów »Czerwonego Krzyża« między wojsko. Kto nie może dowiedzieć się od dłuższego czasu o jakimś żołnierzu, niech napisze do redakcji z podaniem wszystkich dat. Adres podany wyżej. — Ks. D o m. Ś c i s k a ł a.

**Karty na cukier.** Celem zaopatrzenia całej ludności aż do nowej kampanii w cukier, wydało ministerstwo handlu rozporządzenie, odnoszące się do uregulowania obrotu z opodatkowanym cukrem przez zaprowadzenie kontroli odnośnie do pobierania i zużycia cukru, zapomocą kart cukrowych i kartek do pobierania cukru. Rozporządzenie oznacza jako m a k s y m a l n y wymiar na miesiąc jedną osobę jeden i ćwierć kilo. W obrębie tych granic wyda postanowienia odnośna władza krajowa polityczna. Karty cukrowe mogą być wydawane tylko tym osobom, w których gospodarstwie domowym niema większych zapasów cukru, jak po 2½ kila na osobę. Tylko w restauracjach, kawiarniach i cukierniach wolno cukier jako dodatek podawać gościom bez kart cukrowych.

**Dla Was Panie i Panowie!** Komu z Was wypadają włosy, lub skórę ma nieczystą, niech zwróci uwagę, aby się od tego zła uwolnić. Panie po największej części potrafią ocenić potęgę, jaką im piękność użycza, dlatego tak ulubioną jest Feller pomada na twarz »Elza«. Czyści twarz, czyni ją różową, delikatną i miękką, usuwa piegi i t. d. a 2 słoiki kosztują franko tylko 5 K opłatnie. Również cennem dla pielęgnowania piękności jest Feller borakowe mydło (80 h) i Feller liliowe mydło (1 K), których używa się równocześnie. Wspaniały porost włosów powoduje Feller sławna prawdziwa tannochinowa pomada na porost włosów »Elza«, ona orzeźwia i wzmacnia skórę, czyni włos miękkim, podatnym, przeciwdziała tworzeniu się łupieżu a słoik nr. I. kosztuje 1 K 60 h, słoik nr. II. (silniejsza sort) 3 K. Kto cierpi na ból głowy, migrenę etc., niech używa Feller chłodzącego, usuwającego ból szytytu migrenowego, który jest bardzo trwały a kosztuje tylko 1 K. Również ulubioną jest wzmacniająca, przeciw zapaleniu działająca i bole usmierzająca woda do oczu aptekarza Feller za 1 K. Wszystkie te wypróbowane preparaty jedynie prawdziwe wysyła aptekarz E. V. Feller w Stabicy, centrala nr. 322 (Kroacza).



Odpowiedzialny redaktor: J. Polak



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:

całorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »

Bez przesyłki pocztowej:

całorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numera pojedyncze ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ulicy Stefanii (Głębokiej); Rudolfa Bialek, kupiec »pod Modrą«. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 7 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcy i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 10. marca 1916.

Nr. 20.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Dalsze postępy ofensywy niemieckiej koło Verdun.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 6. marca. Urzędowo donoszą: Działalność bojowa od szeregu dni ustała prawie zupełnie wskutek nadzwyczajnie silnych opadów i niebezpieczeństwa lawin w górach.

Wiedeń, 7. marca. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione. Nie było szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 8. marca. Urzędowo donoszą: Spokój.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Atak lotników austriackich na Ankone.

Wiedeń, 7. marca. »Fremdenblatt« donosi w dzisiejszym wieczornym wydaniu: Nasi lotnicy marynarki podjęli znowu atak napowietrzny na Ankone i zniszczyli po części wojskowe obiekty tego miasta. Eskadra lotnicza musiała walczyć z gwałtownym północno-wschodnim wiatrem. Powietrze było mgliste. Mimo to, już na dłuższy czas przed pojawieniem się nad miastem lotników austriackich przestrzeżono mieszkańców Ankony strzałami przed niebezpieczeństwem. Kiedy austriackie samoloty przybyły nad Ankone, powitał je grad pocisków. Lotnicy nasi wywiązali się z dobrym skutkiem z powierzzonego im zadania i wrócili następnie nieuszkodzeni z wyprawy.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Nic nowego.

Wiedeń, 6. marca. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Odrzucenie Rosyan koło Karpilówki.

Wiedeń, 7. marca. Urzędowo donoszą: Koło Karpilówki wyparły oddziały armii generał-pułkownika arcyks. Józefa Ferdynanda nieprzyjaciela z jego oszańcowania i usadowiły się w nich. Na północny zachód od Tarnopola przepędziła austro-węgierska patrol Rosyan z rowu strzeleckiego, długości 1000 metrów. Stanowisko nieprzyjacielskie zostało zasypane. Tak w tej okolicy, jak również nad Dniestrem i na besarabskiej granicy była wczoraj działalność artyleryjska po obu stronach bardziej ożywiona.

Wiedeń, 8. marca. Urzędowo donoszą: Na froncie generał-pułkownika arcyks. Józefa Fer-

dynanda panowała czasowo również wczoraj ożywiona działalność bojowa. Zresztą nie było szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Rosyjskie straty.

Sztokholm, 7. marca. Według oficjalnych dat rosyjskiej statystyki wojskowej — jak donoszą »Dagens Nyheter« — straty armii rosyjskiej od 1. stycznia 1915 do końca roku 1915 wynoszą 1,912.610 żołnierzy. W tej liczbie 406.348 padło na polu bitwy, 265.716 zmarło z ciężkich ran, 201.122 zmarło w lazaretach, 476.155 zaginionych, 573.269 rannych. Od początku wojny aż po rok 1916 straty korpusu oficerskiego wynoszą 125.433 oficerów; w tem 1775 pułkowników i 277 jenerałów.

### Wojna w Albanii.

Nic nowego.

Wiedeń, 6. marca. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 7. marca. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione. Nie było szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 8. marca. Urzędowo donoszą: Spokój.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna niemiecko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Berlin, 6. marca. Naczelna kwatera donosi: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Berlin, 7. marca. Naczelna kwatera donosi: Położenie na ogół niezmienione.

Berlin, 8. marca. Naczelna kwatera donosi: Na kilku miejscach frontu odparto częściowe ataki rosyjskie. Nasi lotnicy zaatakowali z dobrym skutkiem linię kolejową Ljachowicze (na południowy wschód od Baranowic), na której zauważono zwiększony ruch.

Naczelne dowództwo armii.

### Wojna niemiecko-francuska.

Znowu 948 jeńców.

Berlin, 6. marca. Naczelna kwatera donosi: Ożywione walki minami na północny wschód od Vermelles. Angielska piechota, która tam kilkakrotnie podejmowała mniejsze ataki, została ogniem naszym odrzucona.

Na wschodnim brzegu Mozy minął dzień na ogół spokojniej, niż dotychczas. Pomimo to przy mniejszych akcjach bojowych pojмалиśmy wczoraj i przedwczoraj 14 oficerów i 934 żołnierzy nieprzyjacielskich w niewolę.

Zdobycie wsi francuskiej Fresnes w dolinie Woevre.

Berlin, 7. marca. Naczelna kwatera donosi: Małe angielskie oddziały, które wczoraj po silnym przygotowaniu artyleryjskim dotarły aż do naszych rowów na północny wschód od Vermelles, zostały znowu bagnietem odrzucone.

W Szampanii odzyskaliśmy w nagłym ataku nasze stanowiska na wschód od Maison de Champagne, w której usadowili się Francuzi w dniu 11. lutego. Pojмалиśmy przytem do niewoli 2 oficerów i 150 żołnierzy nieprzyjacielskich.

W Argonach posunęliśmy na północny wschód od La Chalade w związku z większym wysadzeniem nasze stanowiska nieco naprzód.

W obszarze Mozy ponowił się ogień działowy na zachód od rzeki, na wschód od niej była działalność artyleryjska średnio silna. Pominąwszy utarczki oddziałów wywiadowczych z nieprzyjacielem, nie przyszło do walk z bliska.

W dolinie Woevre wzięto dzisiaj rano szturmem wieś Fresnes. W poszczególnych domach na zachodnim skraju miejscowości ukrywają się jeszcze Francuzi. Stracili oni około 300 jeńców.

Jeden z naszych statków powietrznych obrzucił nocą urządzenia kolejowe w Bar-le Duc obficie bombami.

Zdobycie wsi Forges i Régnieville. 58 oficerów i 3277 żołnierzy francuskich wziętych do niewoli.

Berlin, 8. marca. Naczelna kwatera donosi: Przeciw odzyskanej przez nas z powrotem pozycji na zachód od dworku w Maison de Champagne podjęli Francuzi późnym wieczorem przeciwatak. Na zachodnim skrzydle trwa jeszcze walka granatami ręcznymi, zresztą został atak odparty.

Na lewym brzegu Mozy celem uzyskania lepszego połączenia z naszymi nowymi liniami, wysuniętemi naprzód na prawo od rzeki, w kierunku południowego stoku Cote de Talor,



grzbietu Pfeffer i Douaumont, przypuściliśmy szturm do stanowisk nieprzyjacielskich po obu stronach potoku Forges poniżej Batincourt w szerokości 6 i głębokości przeszło 3 km. Wsi Forges i Regnieville, tudzież wzgórza lasów Raben i Kl. Cumieres znajdują się w naszych rękach. Przeciwnicy Francuzów na południowym skraju tych lasów zostali krwawo odparto. Większa część załogi zdobytego stanowiska padła, reszta nierannych Francuzów w ilości 58 oficerów i 3277 żołnierzy, dostała się do niewoli. Ponadto zdobyto 10 dział i mnóstwo różnego materiału wojennego.

W dolinie Woivre wyparto nieprzyjaciela także z ostatnich domów wsi Fresnes. Liczba jeńców, wziętych tam, podwyższyła się na 11 oficerów i przeszło 700 żołnierzy. Zdobyto kilka karabinów maszynowych.

Nasze eskadry lotnicze obrzuciły bombami obsadzone przez nieprzyjaciela miejscowości na zachód od Verdun.

Naczelne dowództwo armii.

#### Olbrzymi bój na zachodzie.

Paryż, 8. marca. Agencja Havasa donosi: Nieprzyjacieli wciąż jeszcze okazuje uporczywą wolę przełamania naszej linii na lewym brzegu Mozy. Dziś szalała jego ciężka artyleria. Na północ od Verdun w wielkim kolanie rzeki, między Bothincourt i Mozą spotęgowały się walki piechoty. Cała okolica zresztą, korzystną jest dla akcji niemieckich, ponieważ wezbrana rzeka, która w pojedynczych miejscach na tysiąc metrów zalała nizinę, uczyniła drogi niemożliwymi. Z tego powodu musieliśmy opuścić wieś Forges i oszańcować się na wzgórzu 265, w odpowiednich pozycjach koło Mort Humme, wciąż jednak stawialiśmy opór nieprzyjacielowi.

Na zachód od Mozy w okolicy dworku Har-daumont usiłował nieprzyjacieli w gwałtownym ogniu artylerii wtargnąć do naszych pozycji.

W Woivre w dalszym ciągu odbywało się bombardowanie, które niedawno rozpoczęło w odcinku Fresnes, nie daleko od Spargas. W ciągu dnia odbył się silny atak piechoty, który umożliwił nieprzyjacielowi za cenę morderczych ofiar wtargnięcie do wsi. Cel bitwy skoncentrowany jest na lewym brzegu i lewym kącie Mozy, na północ od Verdun, gdzie Niemcy bez wątpienia przedsięwzięją największe akcje, które nasi dzielni obrońcy jak poprzednio będą musieli zniweczyć.

## Wojna o Soluń.

#### Położenie niezmienione.

Berlin, 6. marca. Naczelna kwatera donosi: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Berlin, 7. marca. Naczelna kwatera donosi: Położenie na ogół niezmienione.

Berlin, 8. marca. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna angielsko-niemiecka.

#### Atak niemieckich statków powietrznych na port angielski.

Berlin, 6. marca. Biuro Wolffa donosi: Część naszych statków powietrznych marynarki obrzuciła w nocy z dnia 5. na 6. marca obficie bombami punkt oparcia angielskiej floty Hull nad rzeką Humber, tudzież tamtejsze urządzenia dokowe i skonstatowała dobry skutek bombardowania. Okręty powietrzne były gwałtownie ostrzeliwane, jednak bez skutku. Wszystkie wróciły nieuszkodzone.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

#### Bombardowanie wybrzeży Anglii.

Londyn, 6. marca. Urząd wojenny donosi, że jak ogólnie sądzą, wzięły we wczorajszym ataku udział trzy Zeppelin. Przeleciały one wzdłuż wybrzeża i posyływały w rozmaitych kierunkach. Zeppelin rzuciły razem 40 bomb w obszarze Jorkshire, Rutland, Huntingdon,

Cambridgeshire, Norfolk, Esserc i Kent. O ile dotąd wiadomo, zostało 3 mężczyzn, 4 kobiety, 5 dzieci zabitych, a 33 osób rannych. Ponadto wybuch bomb zniszczył 2 terasy kamieniczne, tudzież mnóstwo biur i sklepów. Poważne uszkodzenia odniosło mnóstwo domów.

#### Ultimatum?

Berlin, 7. marca. »Berl. Tageblatt« donosi drogą pośrednią z Medyolanu: »Corriere della Sera« dowiaduje się z Londynu: Odjazd wielu Niemców z Portugalii wywołał pogłoski, iż rząd niemiecki wystosował do rządu portugalskiego ultimatum z powodu rekwizycji niemieckich parowców. Jak donoszą dzienniki hiszpańskie, poseł niemiecki w Lizbonie miał zażądać zwrotu okrętów w przeciągu 48 godzin. Jeśli życzeniu jego nie stanie się zadość, ma polecenie opuścić Portugalie. Rząd portugalski ob-staje przy rekwizycji.

#### Stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec łodzi podwodnych.

Berlin, 4. marca. Przedstawiciel Biura Wolfa donosi z Waszyngtonu pod datą wczorajszą: Chociaż nie ogłoszono jeszcze żadnego urzędowego przedstawienia, oświadczyła jedna wiarygodna osobistość, poinformowana o zajęciach na konferencyach Wilsona z członkami kongresu, że Wilson wobec senatorów i członków Izby reprezentantów z całym naciskiem bronił stanowiska, że Stany Zjednoczone muszą w traktowaniu kwestyi łodzi podwodnych trzymać się obowiązującego prawa międzynarodowego, ponieważ, gdyby poszły inną drogą, w stosunku do innych narodów nie mogłyby już iść drogą prostą. Obie strony, prowadzące wojnę, powiedział Wilson, dla pomszczenia czynów strony przeciwnej, dopuściły się aktów, które nie odpowiadają ściśle prawu międzynarodowemu. Ostrzeżenie Amerykanów, by zdala trzymali się od uzbrojonych okrętów handlowych, oznaczałoby uprawnienia atakowania takich okrętów.

#### List Ojca św. w sprawie pokoju.

Rzym, 6. marca. »Osservatore Romano« ogłasza list papieża do swego generalnego wika-rego kardynała ks. Pompilego w Rzymie. List ten opiewa:

Od początku naszego pontyfikatu kraje się serce nasze wobec strasznego widowiska wojny. Próbowaliśmy też przez nasze napomnienia i rady nakłonić wojujące narody do złożenia broni i do załatwienia sporów przez przyjazne porozumienie i sposób godny ludzi. Stanęliśmy niejako wpośród walczących narodów i zakłinaliśmy je, by zrzekły się zamiaru wzajemnego wyniszczania się i raz jasno pośrednio lub bezpośrednio przedłożyły życzenia każdej strony i w miarę tego, co jest sprawiedliwe i możliwe, liczyły się z żądaniami narodów i w razie potrzeby złożyły należne i konieczne ofiary z samolubstwa i odrębnych interesów na rzecz sprawiedliwości i wspólnego dobra wielkiej gminy narodów. Niestety nasz głos ojcowski dotąd pozostał niewysłuchany i wojna trwa dalej ze swoimi wszystkimi okropnościami. Mimo to nie możemy i nie chcemy milczeć i dlatego nie możemy się wstrzymać od tego, by jeszcze raz nasz głos podnieść przeciw tej wojnie, która nam się wydaje samobójstwem cywilizowanej Europy. Gdy na to okoliczności pozwolą, nie możemy zaniechać użycia lub wskazania na wszelkie środki, które mogą posłużyć do osiągnięcia utęsknionego celu.

Dogodną sposobność, panie kardynale, daje nam teraz kilka pobożnych dam, które nam oznajmiły swój zamiar, z okazji blizkich dni świętego postu skupienie się w celu modlitwy i pokuty, aby łatwiej uprosić u nieskończonego miłosierdzia Boskiego koniec tej strasznej plagi. Żywimy bądź co bądź nadzieję, że nie tylko w Rzymie, lecz w całych Włoszech i w innych krajach wojujących rodziny katolickie zwłaszcza w najbliższych dniach w kościołach poświęconych na pokutę, zdala od światowego zgłębku i przyjemności skupią się w żarliwej i nieustannej modlitwie i chrześcijańskiej pokucie, które w obecnych czasach są bardzo właściwe i zgodne z bolem każdej duszy szlachetnej. Z szczególnym upomnieniem zwracamy się do wszystkich matek, żon, córek i siostr tych, co walczą, któ-

re swoim wrażliwym sercem żywiej, niż wszystkie inne osoby odczuwają i odmierzają bezdenną niedolę tej strasznej wojny, ażeby swoim przykładem i swoją łagodną potęgą przy domowym ognisku wszystkich członków swoich rodzin nakłaniali do nieustannych gorących modłów do Boga i do składania przed jego tronem dobrowolnych ofiar, któreby słuszny gniew Boży ułagodziły. Byłoby nam nawet bardzo pożądane, gdyby katolickie rodziny wszystkich narodów walczących to dzieło miłości szczególnie tego dnia wykonały, który poświęcony jest pamiętce wzniosłej ofiary Boga-człowieka i przez to otrzymały jego łaskę, gwoili znoszenia trwóg i bolesnych strat wytrwale i z chrześcijańską cierpliwością uprosiły go, by położył koniec tak długiej i strasznej próbie.

Ponieważ zaś jałmużna jedna odpuszczenie grzechów i łagodzi gniew Boży, życzymy sobie, żeby każda rodzina stosownie do swego majątku złożyła obok miłości, na rzecz ubogich i nieszczęśliwych tak miłych Zbawicielowi, a mianowicie na wsparcie biednych dzieci tych, którzy w tej strasznej wojnie zginęli. Wkońcu w nadziei, że w tem dziele chrześcijańskiego miłosierdzia wezmą udział także rodziny krajów neutralnych, udzielamy panu, panie kardynale, i wspomnianym katolickim kobietom i rodzinom z serca naszego apostolskiego błogosławieństwa.

W Watykanie, 4. marca.

Benedykt XV.

#### Polscy żydzi.

Ciekawą miałem dziś wizytę.

Przychodzi żołnierz, melduje, że dwaj żydzi stoją przed bramą i chcą przyjść do mnie. Przypuszczałem, że to jakieś nieporozumienie, ale kazałem wprowadzić.

Starsi już obaj, w długich chałatach, kłaniają się uniżenie jeszcze za drzwiami.

Młodszy ma włosy i zarost czarne, lśniąco jak heban. Trochę zyzowaty, okulary złote na nosie, futro wspaniałe, z wierzchu wytarte trochę, świecące, na głowie jarmułka. To pan rabin z pobliskiego miasteczka Ireny.

Starszy, z długą brodą, przyprószoną już siwizną, ubranie skromniejsze, prostsze, płaszcz długi, twarz poważna o silnych rysach semickich, ale sympatycznych, kupiec z tego samego miasteczka.

Spodziewałem się, że zapobiegnę wpakowaniu się gości do pokoju, jeżeli im powiem, że jestem księdzem katolickim, że pewnie do kogo innego się wybrali — ale okazało się to bezskutecznym.

»To nic nie szkodzi,« powiada starszy jegomość. »Pan jest ksiądz, a pan rabin jest rabin, to tak jakby kolegi, tylko pan ksiądz jest z nowego testamentu, a pan rabin ze starego.«

Kiedy rabin zauważył, że mam ochotę wyproszenia obydwu za takie koleżeństwo i po-ułałość za drzwi, zaczął nieśmiało uzasadniać swą dziwną wizytę:

»My dowiedzieli się, że tu nowy proboszcz dla żołnierzy w twierdzy, przyszliśmy złożyć uszanowanie. Bo my z katolikami zawsze chcemy dobrze żyć, z panami proboszczami też. Tylko nas katoliki nie lubią, śmieją się z nas i nie chcą dać robić żaden interes. Teraz tylko wszędzie komitety ratunkowe w modzie. Zwożą mąkę, sprzedają, choć się na tem nie znają. A my starozakonni nie mamy co robić, nie mamy czem handlować, ani na niczem zarabiać, nam nie będzie wolno nawet żyć.«

»Przecież katolicy także obecnie w ciężkich warunkach, wszędzie i u wszystkich bieda. To zupełnie naturalne, że i żydom na razie gorzej niż zwykle,« odpowiadam.

»Ale gdyby starozakonni dostali ten handel, co ma komitet, toby i katolikom i starozakonnym było lepiej.«

»W jaki sposób?«

»Katoliki na tem się nie rozumieją, głowy ku temu nie mają, one się tego nie uczyły, one nie umieją robić interes. One nic nie mają i my nic nie mamy...«

»A jednak z tego, co widzę tutaj, to wcale dobrze sobie radzą, wszystko idzie gładko, nę-dzy wielkiej niema, mąka, cukier jest a prócz tego komitet, jak mnie informowano, ma już majątku z obrotu mąką, cukrem, naftą coś 1200 rubli i ma je przeznaczyć między najbiedniejszych, nie tylko katolików, ale i żydów.«



»Mybyśmy starozakonne jeszcze więcej mieli zysku, gdyby nam to komitet oddawał do sprzedaży.«

»W to nie wątpię wcale, wy zawsze umiecie robić i na wszystkim interesa i zyski, ale my tu nie możemy teraz pozwolić wzbogacać się jednostkom, podczas gdy tysiące z głodu giną. Dochody z obrotu całego muszą przynajmniej teraz w takich chwilach ciężkich iść na dobro ogółu a nie dla dobra jednostek.«

»Kiedy my starozakonne, cośmy pierwiej handlowały mąką, nie mamy co robić, z czego żyć, nie mamy co sprzedawać.«

»A chłop tam w dole, wyrytym w ziemi, bo chałupy nie ma, chłop, co zabrano mu konie, poniszczono lub spalono pługi, brony, co na zasiew ziarna nie ma — ten ma co robić? A policzcie, ile takich chłopów, policzcie, ile was starozakonnych! Gdzie większa bieda? U was z głodu jeszcze nikt nie umarł i nikt wam z głodu umrzeć nie da. A najmniej my katolicy. Komitety są także i dla was, wszak wy sami jesteście członkami.«

Trudno było jednak przekonać. Uważają handel za swój przywilej i monopol. Zaproponowałem, by sobie utworzyli własny komitet żydowski dla żydów. Stosownie do liczby Izraelitów odstąpi im komitet dotychczasowy odpowiedzialność ilości mąki, cukru, nafty, mogą sobie z tem robić potem, co chcą, sprzedawać i zarabiać, rozdawać, jak chcą.

Nie było to wcale zupełnem osiągnięciem celu, w jakim do mnie przyszli, ale przystali, prosząc, bym to poparł w komendzie obwodowej. Zażądałem pięciu ludzi do tego komitetu starozakonnego. Wtedy pan rabin na pierwszym miejscu zaproponował, by pan ksiądz objął przewodnictwo w nowym komitecie żydowskim.

Nie wiedziałem, czy się złościć, czy śmiać. Wskazałem na całą śmieszność i nielogiczność takiego postawienia kwestyi i odmówiłem z podziękowaniem za zaszczyt i zaufanie.

Wizyta ta daje obraz, jak się tu nie przebiega w środkach, by tylko dalej wyciskać z ludu wszystko, co się tylko da, nawet bez względu na dzisiejsze rozpaczliwe położenie całego społeczeństwa i kraju.

Po wojnie czeka Polskę bardzo ważna a ciężka kwestya do rozwiązania: kwestya żydowska. Nigdzie niema tylu żydów, tylu miast żydowskich, co tu w Królestwie. Na dziesięć milionów Polaków blisko dwa miliony Izraelitów. Nie wolno im było dotychczas mieszkać po wsiach, więc mieszkają po miasteczkach. Są to dziury zapadłe, wstrętne, nie miasta. Drewniane chałupy, rzadko jakiś dom murowany, pochylone stare rudery, obszarpane, brudne. Z każdej prawie sieni, okna wзира twarz o semickich rysach. Biedne to wszystko, ubogie, obszarpane. Dziwnie wyglądają n. p. żebracy-żydzi lub żebraczki-żydówki w łachmanach. Tęgo się nigdzie nie widzi. Mówią między sobą żargonem zbliżonym i podobnym do języka niemieckiego. Piszą, drukują książki, gazety w żargonie. Alfabet starodawny, hebrejski. Samogłoski nie drukują, tylko znaczą kropkami i kreskami. Kto umie alfabet hebrejski, to po kilku próbach potrafi dość biegle czytać w żargonie. Czyta się ze strony prawej ku lewej, z tego, co my nazywamy końcem książki, ku początkowi. Mają własne szkoły, t. zw. chajdery, a uczą w nich w żargonie. Obecnie zmieniają chętnie język wykładowy na niemiecki, wskutek czego już teraz w Królestwie dziesiątki szkół niemieckich. Przyczynią się one z pewnością do zapewnienia i umocnienia państwu centralnym tych granic i terytoriów, jakich potrzebują do zapewnienia sobie zupełnego bezpieczeństwa na całą przyszłość.

Żyjąc razem w wielkich masach, nie mogą wszyscy żydzi zajmować się handlem i robić interesa. Wynajmują się do ręcznej, nieraz ciężkiej pracy. I można tu wszędzie widzieć całe gromady żydówek z taczkami, łopatami, jak gromady żydów z drogą, rozwożą szuter, kamienie, ryją rowy przydrożne. Żydzi-mężczyźni w stolarni, kuźni.

Praw pod rządem rosyjskim nie mieli żadnych. Dziś pewnie się to zmieni. Te masy ludu żydowskiego otrzymają równouprawnienie. I stanie wtedy obok nas żywioł liczny, który zawazy w dziejach narodu, społeczeństwa polskiego, zwłaszcza że jest sprytny, trzeźwy i inteligentny a przytem solidarny i obrotny. — O ile kto czyta gazety, to mógł zauważyć, że szczególnie berlińskie łączą ściśle już teraz rozwią-

zanie kwestyi polskiej z kwestją żydowską. Domagają się głośno i dobitnie praw dla ludności żydowskiej i polepszenia jej położenia i doli. I już teraz pracuje się usilnie nad popieraniem żydów. Przyjmuje się ich masowo do pracy, do zajęć, tem chętniej, że każdy żyd umie po niemiecku.

Z różnych a coraz częstszych objawów można napewno wnioskować i spodziewać się, że wkrótce żydom w obu częściach Królestwa będzie lepiej, że staną się nawet bardzo ważnym czynnikiem w przyszłej historii Królestwa Polskiego

Ks. Dom. Ścisła.

## Z Cieszyna i okolicy.

**Odnaczenie.** C. k. prezydent kraju udzielił p. Antoniemu Kasperlikowi, kierownikowi szkoły w Zarzeczcu, medal honorowy za 40-letnią wierną służbę.

**Mianowanie.** P. Dominik Bogocz, pełniący na czas wojny służbę podporucznika w 16. p. obr. kraj., w roku 1914 ciężko ranny pod Pilicą, zamianowany został c. k. auskultantem sądowym na okręg cieszyńskiego sądu obwodowego.

**Ubezpieczajcie żołnierzy w polu.** Wszystkim, którzy mają synów, braci, czy mężów na wojnie, zwracamy uwagę, że powinni ubezpieczać swoich najdroższych. Ubezpieczenie jest ogromnie tanie, a może przynieść w razie nieszczęśliwego wypadku istotną wydatną pomoc. Wszelkie zgłoszenia przyjmuje się także w Sekretaryacie katolickim w Cieszynie, Stary Targ nr. 4, w którym mieści się ekspozytura ubezpieczenia wojennego.

**Biuro porady Sekretaryatu katolickiego w Cieszynie,** Stary Targ 4, udziela informacji i porady w sprawach rządowych zasiłków na utrzymanie, nadto w sprawach gospodarczych, przemysłowych, podatkowych, wojskowych i t. d. i pośredniczy przy szukaniu zaginionych żołnierzy. Na zapytania listowe dołączyć trzeba 20 h markę na odpowiedź. Biuro otwarte jest codziennie, z wyjątkiem wtorków i czwartków. W biurze w Jabłonkowie urzęduje się w każdy wtorek w »Czytelnicy katolickiej«, w Skoczowie w każdy czwartek w tamtejszej »Czytelnicy katol.«

**Ze »Związku katol. młodzieży«.** Miesięczne zebranie członków odbędzie się w niedzielę, d. 12. marca o godz. 1½3. po południu w domu »Dziedzictwa« w Cieszynie. Wzywa się członków, by się licznie i punktualnie zeszli. — Wydział.

**Obrót pocztowy z Polską rosyjską, obsadzona przez wojska niemieckie.** Z dniem 5. marca 1916 wolno nadawać zupełnie opłacone, otwarte przesyłki listowe w języku niemieckim bez wiadomości o sprawach wojskowych a przy podaniu dokładnem wysyłającego i przekazy pocztowe w markach najwyżej do 500 marek do Warszawy (miasta), dalej Aleksandrowa, Bendzina, Brzezina, Ciechanowa, Częstochowa, Gostynina, Grodziska, Grojca, Kalisza, Koła, Konina, Kutna, Łęczycy, Lipna, Łodzi, Łowicza, Mławy, Pabianic, Płocka, Płońska, Przasnysza, Rawy, Rypina, Sieradza, Sierpów, Skierniewic, Słupca, Sochaczewa, Sosnowic, Tomaszowa (okręg Brzeziny), Turków, Wielunia, Włocławka, Zduńskiej woli i okolic tychże. Należytości te same, jak między Austrią a Niemcami.

**Nadawanie paczek do poczty polowej.** Nie wolno nadawać prywatnych paczek do poczty polowych 272, 273, 342, 343, 344 i 345.

**Uregulowanie sprawy publicznej zbiórki na cele opieki wojennej.** Celem upewnienia ofiarnej publiczności, że wszelkie jej datki na cele pieczy wojennej rzeczywiście są obracane na te cele, rozporządziło ministerstwo spraw wewnętrznych, że wszelka zapowiedź albo urządzenie publicznej zbiórki, produkcji, wystawy, zabawy, publicznego odczytu, wszelka sprzedaż przedmiotów na cele opieki wojennej musi mieć pozwolenie od politycznej władzy powiatowej (starostwa), względnie władzy policyjnej, która najpierw bada, czy urządzający są godni zaufania, a następnie ma czuwać nad tem, by dochód z przedsiębiorstwa został obrócony na zapowiadany cel. Każdy, kto bez pozwolenia urzęda jakieg publicznego przedsiębiorstwa na cele opieki wojennej, będzie karany grzywną aż do 5000 K. Wszyscy agenci, trudniący się rozsprzedażą przedmiotów

na cele opieki wojennej, pochodzących z biura pomocy wojennej lub od poszczególnych firm, które dochód od niektórych przedmiotów (n. p. książek, obrazków i t. p.) na ten cel przeznaczyły, muszą wykazać się urzędową legitymacją w kształcie ciemno-zielonej książeczki, na stronie zewnętrznej z monogramem opieki wojennej, t. j. ze złotym orłem cesarskim i czerwonym krzyżem na piersi; legitymację tę wydaje wyłącznie biuro opieki wojennej. Zwraca się więc uwagę publiczności, by zamówienia na wspomniane przedmioty tylko od tych osób przyjmować, które są zaopatrzone w wyżej wymienioną legitymację, a o agentach, zalecających sprzedaż przedmiotów niby na cele opieki wojennej, a nie zaopatrzonych w podobną legitymację, należy donieść władzy politycznej.

**Sprzedaż cukru.** Aż do ogólnego uregulowania sprzedaży cukru za okazaniem kart na cukier rozporządził c. k. rząd krajowy w Opawie, że w jednym dniu można sprzedać poszczególnym kupującym tylko ¼ kg. Rozporządzenie to ma być uwidocznione w każdym sklepie.

**Zakaz przemycania listów przez granicę do Niemiec** został przez c. k. rząd krajowy ogłoszony w tym względzie, że 8 dni po ogłoszeniu tego rozporządzenia każdemu przemycającemu listy odbierze się paszport podróży i oprócz tego pociągnię się go do surowej odpowiedzialności.

**Podwyższenie cen spirytusu.** Podatek od spirytusu podwyższony został znowu o 40 h na litrze. Cena za opodatkowany rafinowany spirytus będzie odtąd równa w całej monarchii austro-węgierskiej i wynosić będzie 450 K za 1 hl spirytusu. Cena denaturowanego spirytusu nie będzie podwyższona.

**Spis ziemniaków** odbywa się obecnie na Śląsku według stanu z 8. b. m. Obejmuje on wszystkich posiadających ziemniaki.

**Zmiana ustawy o klasyfikacji koni.** Wydane zostało cesarskie rozporządzenie, które zmienia ustawę o klasyfikacji koni co do cen. Ustawa ustanowiła ceny za konie wojskowe, aby w razie mobilizacji nie dopuścić do podrożeń koni i narazić państwo na wielkie koszty. Z powodu długiego trwania wojny i zmniejszenia się liczby koni poszły ceny w górę. Rozporządzenie cesarskie dopuszcza więc wynagrodzenie za konie klasyfikowane według obecnych cen.

**Dobroczyńne skutki wyższych opłat stemplowych.** Od 1. stycznia b. r. weszła w życie nowa ustawa stemplowa. Ustawa ta w sądach zarządza, że za każde pół godziny rozprawy sądowej płać się będzie 1 K należytości stemplowych. Potem podwyższa ona znacznie należytość stemplową za samą skargę, za wyrok i apelację. Wskutek tego kosztu procesu szybko rosła, a gdyby jeszcze proces przewlekano, »rekurrowano«, to byłoby wprost wielkie. Strach przed tymi kosztami sądowymi na stemple odbiera chęć do sądzenia się i, jak już gazety zaznaczają, zmalała znacznie liczba procesów tak cywilnych, jak i karnych. Sądy z powodu t. zw. pyskówek, którymi byli sędziowie i adwokaci zasypani, te najwięcej zmalały. Z powodu przewisk i plotek i szkód i drobnośtek, nie wartych czasem kilku halerzy nawet, baby i chłopcy nieraz sądzili się do upadłego, czas marnowali, przeklinali się i zapijali. Teraz zaś raczej połączą wyzisko, honor ich stał się mniej delikatnym, a to tylko dlatego, że się boją kosztów sądowych. Ustawa zaczyna wydawać błogosławione skutki. Jeden przykład z Jabłonkowa: Przychodzi baba do sądu, by jej napisano skargę, bo ją sąsiadka bardzo znieważała. Tam obliczają jej koszt na stemple zaraz płatne i później. To kobietę otrzeźwiło i po chwili powiada: ech, to będzie trzeba zostawić tak! — i wzgląd na kieszeń honor szarpnięty uleczył. — Koszt skargi o obrazę honoru, wniesionej do sądu powiatowego, przedstawiają się obecnie mniej więcej następująco: na skargę stempel 3 K, pełnomocnictwo 1 K, za każdy załącznik 50 h. Stempel na protokół wynosi 1 K za pierwszy pół godziny, za drugą i każdą następną zaczęta półgodzinę po 2 K, należytość wyrokowa 5 K, zgłoszenie odwołania od każdej strony po 3 K, sporządzenie odwołania po 1 K st. na każdy arkusz. Przy odroczonej rozprawie koszt są jeszcze większe. Przy tych rozprawach musi się uiszczać za każdą zaczęta półgodzinę 2 K stempel. Rozprawa apelacyjna jest szczególnie kosztowną. Stempel protokołowy wynosi tutaj 5 K, za każdą następną zaczęta półgodzinę 10 K, przy od-



roczonych rozprawach za każdą półgodzinę, a więc i za pierwszą 10 K, należytość wyrokowa 20 K. W razie cofnięcia odwołania zwraca się uiszczoną już należytość stemplową. Jeżeli nie uiszcza się należytości stemplowej przy skardze o obrazę honoru (n. p. przez przeoczenie), płaci się wtenczas potrójną należytość stemplową.

**Komitet powiatowy N. K. N. w Boguminie** urządził w niedzielę, dnia 5. marca przedstawienie amatorskie. Odegrano dwie sztuczki: »Tatusz pozwolił« i »Werbel domowy«. Amatorzy wywiązali się ze swoich ról wzorowo a całość wypadła nader udatnie. Czysty zysk z przedstawienia w kwocie 71 K 92 h przeznaczono na »Macierz szkolną Księstwa Cieszyńskiego«.

**Rumuńskiej kukurydzy** nadeszło już do Śląska kilkadziesiąt wagonów. Odesłano ją wprost do młynów, które mają z 100 kg wymleć 84 kg mąki, grysiku i mąki, albo samego grysiku i 13½% otrąb. 100 kg mąki kukurydzianej ma kosztować 68 K 20 h, otrąb zaś 17 K. Cenę tę rozumieć trzeba w młynie. Mąka kukurydziana sprzedawana będzie tylko na karty chlebowe. Kukurydza wchodzi tego roku wcześniej w swoje prawa niż w r. 1915.

**Polegli legioniści ślascy.** Ś. p. Paweł Kosowski, starszy żołnierz-legionista, zginął w walce nad Styrem i pochowany został dnia 15. lutego razem z czterema innymi, którzy w tymże dniu zginęli. Dnia 23. lutego poległ nad Styrem ś. p. Franciszek Segeta i pochowany został dnia 24. lutego na cmentarzu, położonym niedaleko od pozycyi. Segeta urodził i wychował się w Cieszynie, podróżował wiele i władał biegle kilku językami. Cześć pamięci dzielnych żołnierzy!

**Ze wsi.** Skarżą się miasta na ludność wiejską, że za masło, jaja, mleko, bydło i t. d. dużo żąda. Każdy odczuwa drożyznę, więc i lud wiejski. I ci ze wsi też muszą kupować różne rzeczy, a za wszystko muszą drogo, bardzo drogo płacić; n. p. mydła potrzeba koniecznie, a do wiejskiej bielizny więcej niż do miejskiej; — a płaci się zań za 1 kg 3 K 20 h, a dawniej 64 h. Co za różnica! Skóra na kypce góralskie kosztowała 1 K 20 h, a teraz nawet 10—12 K. A obuwie jest koniecznie potrzebne. Choroby i większa śmiertelność w braku obuwia mają też swoje źródło. Ubocznie rzucam pytanie, czemu skóra tak droga? Wszak garbarnie ogłaszają wysokie, milionowe zyski. — Prawda, że niektórzy gospodarze mieli znaczniejsze zyski z bydła i czarnego dobytku, ale tylko niektórzy, a nie ogół. Za to w inne lata mieli często niedobór, albo ledwie koniec z końcem wiązali. Nie bądźmy jednostronnymi! Spójrzmy też na wiele kobiet, co mają zapomogi wojenne nadzwyczajne. Wiadoma i widoczna to rzecz! Albo po miastach kupcy i wszelkiego rodzaju dostawcy, jakie oni zyski mają! Kobiety co 2 tygodnie otrzymują zapomogę; kupcy, handlarze także nie czekają, — tylko ten rolnik musi całymi miesiącami czekać, nim mu zapłacą

Któż inny tak długo czeka? Gospodarze poszli na wojnę, a żony ich przeważnie nie pobierają zapomogi. Ta żona gospodarza lub jego nieletnie dzieci lub dziadkowie muszą się teraz niesłychanie utracić około gospodarstwa, zastępując wszystkich i wszystko. Nawet ręk kobiecych gdzieś brakuje, — dziewczyny idą do »werków« za zarobkiem, a niejedna kobieta, mająca znaczną zapomogę, stała się panią i nie będzie pracowała. Za chłopca do pługa, wozu, kosy trzeba drogo płacić i odpowiednie jedzenie trzeba mu też dać. Zatem słusznie należy się rolnikowi większy zysk z artykułów rolnych i gospodarskich. Przeto nie złożyć rolnikowi!

**Czeskie tow. sieroce dla powiatu frysztackiego.** Czesi ślascy zakładają obecnie we wszystkich powiatach, gdzie w większej liczbie mieszkają, towarzystwa sieroce. Towarzystwo takie dla powiatu frysztackiego założyli dnia 27. lutego w Orłowej. Prezesem towarzystwa wybrany został p. Krzisek, burmistrz z Łazów. Wkładka roczna wynosi 1 K.

**Kolej ostrawsko-karwińska.** W roku 1915 wyjechało 25630 pociągów i 35 osobnych do transportu wojska i rannych. Podróżnych cywilnych przewieziono 1,655.000 i żołnierzy 38.300. Dochody wynosiły 246.460 K 87 h. Z tego przeznaczono na amortyzację długu 232.580 K 71 h; czysty dochód wynosi 13.886 K 16 h. Kolej dobrze się opłaca nawet podczas wojny.

**Austr. Towarzystwo górniczo-hutnicze** ogłosiło swój bilans za r. 1915. Czysty dochód wynosi 8,620.126 K (5,669.294 K w r. 1914). Walne zgromadzenie uchwaliło ma 18% dywidendę, t. j. 72 K (w r. 1914 — 12½%, t. j. 50 K). W Niemczech mogą towarzystwa akcyjne rozdać tylko połowę czystego dochodu, reszta musi być zarezerwowana na podatki wojenne, które w najbliższym czasie przez parlament uchwalone zostaną.

**We Związku Spółek rolniczych w Księstwie Cieszyńskim** złożyły kasy Raiffeisena w miesiącu lutym jako wkładki 264.872 K 72 h i 49.902 K 43 h jako zwroty pożyczek, pobrały zaś 35.075 K 39 h jako zwroty wkładek i 5001 K 90 h jako pożyczki. Z końcem lutego wynosił stan wkładek 2,774.629 K 14 h, stan pożyczek 280.481 K 94 h.

**Towarzystwo oszczędności i zaliczek w Cieszynie** z 6 filiami na Śląsku Cieszyńskim w miesiącu lutym r. b. osiągnęło wpływu na kapitał udziałowy 3729 K 75 h, wypłaciło z kapitału udziałowego 2725 K 66 h a nadwyżka wpłat podniosła stan kapitału udziałowego do sumy 720.999 K 97 h, który wraz z funduszem rezerwowym tworzy majątek Towarzystwa obecnie już w wysokości 1,137.393 K 03 h. Wpłaty w dziale wkładek oszczędności przyniosły w lutym sumę 275.704 K 99 h, wypłaty wyniosły 218.474 K 67 h. Stan kapitału wkładowego przedstawia się w sumie 6,650.910 K 24 h. Pożyczek udzielono w ostatnim miesiącu na 182.528 K 38 h, spłaty wszakże z pożyczek przyniosły 193.176 K 81 h. Stan pożyczek zmniejszył się do sumy 6,374.556 K 24 h.

**Na »Internat im. błog. Melchiora Grodzieckiego«** złożyli: ks. Jan Skulina, proboszcz w Brennej 3 K; urząd parafialny w Karwinie zamiast życzeń z okazji ślubu p. Fr. Kałuży, nauczyciela z Karwiny 20 K; ks. Dom. Ścisła, kurat polowy w Dęblinie 6 K; p. J. Tomiczek na Bobrku 10 K; ks. Aug. Machalica, wikary w Niem. Lutyni, zamiast życzeń z okazji ślubu nauczyciela p. Topiarza 2 K; pp. Wiktorowie Drodzowscy na Bobrku 40 K; pp. Franciszkowie Tomiczkowie na Bobrku 10 K. Za łaskawe datki składa najszczerze dzięki i prosi o dalszą ciągłą pamięć Wydział »Opiek«.

**Na fundusz wdów i sierot im. Józ. Piłsudskiego** wpłynęły w lutym następujące kwoty: Liga kobiet w Dziedzicach z wieczorku styczniowego 300 K; na wieczorze styczniowym w Mar. Górach wbito gwoździ do Tarczy Legionów za 7 K 60 h. Za odznaki Piłsudskiego od p. Masztalerzówny 9 K 70 h. Böhm Rudolf, zebrane na bloczek w Górnej Suche 13 K 40 h. Za odznaki Piłsudskiego na wieczorze styczniowym w Boguminie 3 K. Na wieczorze styczniowym w Boguminie wbito gwoździ do Tarczy za 2 K. Personal górniczy szybu Henryka w Ostrawie na złoty gwóźdź 28 K 78 h. Dr. Władysław Stawowczyk w Pol. Ostrawie 2 K; Józef Wilczyński z Pol. Ostrawy na srebrny gwóźdź 10 K. Z obchodu styczniowego w Boguminie 16 K 96 h. Liga kobiet w Bystrej za pośrednictwem drowej Seidlowej 168 K 25 h. Z końcem lutego wynosił fundusz im. Piłsudskiego 6132 K 61 h.

**Z Frysztatu.** Sprawozdanie Banku rolniczego we Frysztacie za miesiąc styczeń 1916. Włożono udziałów 1452 K, wyjęto 604 K, stan udziałów wynosi 67.094 K. Wkładem na oszczędność włożono 62.592 K, wyjęto 33.339 K, stan wkładek wynosi 859.956 K. Strony spłaciły 42.810 K pożyczek, a Bank udzielił nowych pożyczek 48.368 K, tak że stan pożycz. wynosi 924.430 K. Filia w Karwinie wykazuje 159.875 K wkładek na oszczędność, od których płaci Bank 4%.

**Z Ilownicy.** Zmarł tu w tych dniach ś. p. Józef Gawlas, liczący przeszło 80 lat wieku. Nieboszczyk w młodszych latach był nadzwyczaj ruchliwym i gorliwym pracownikiem na polu katolicko-narodowym. Popierał dzielnie »Związek śl. katolików«, »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« i inne nasze towarzystwa. Przy wyborach był on zawsze filarem stronnictwa narodowego. Dla swego niewzruszonego charakteru wszędzie był poważany. Cześć jego pamięci! Rodzinie zmarłego wyrażamy najgłębsze współczucie.

**Z Jabłonkowa.** W Jabłonkowie i w okolicznych gminach wyrabiano z przywożonej słomy papucie dla wojska i dostarczono ich kilkadziesiąt tysięcy. Najwięcej, bo 5700 par takich papuci zrobiono w Łomnej Dolnej. Teraz robi się do szpitali materace, słomiane plecione, długie na 2 m 40 cm, a do 12 kg ciężkie. Dotąd w cią-

gu niespełna 4 tygodni znowu w Łomnej Dolnej upleciono ich najwięcej, gdyż blisko 1400 sztuk. Ludzie bowiem w tej gminie pod sprawnym kierownictwem na wysięgi robią. Kierownictwo wyrobu wojskowość powierzyła szkołom. Do Łomnej, do lasów arcyksiążęcych mają przybyć w marcu jeńcy do ścinania i obrabiania drzewa. Do Piosku też mieli przyjść jeńcy dla naprawy brzegów Olzy. Od jesieni aż dotąd ich niema. Wiele morgów pola roku zeszłego Olza zniszczyła. Niech-no przyjdzie jeszcze jedna powódź, to pójda z wodą budynki.

**Z Mor. Ostrawy.** Policja miejska aresztowała w tych dniach cztery kobiety, które w czasie od listopada aż do ostatnich dni zabiły i zjadły, o ile było można sprawdzić, 22 psów. Między nimi był długowłosy pies policyjny i drogi biały pudel. Także kilka psów masarskich padło ofiarą tęgiego apetytu. Ogólna cena zabitych i zjedzonych psów wynosi przeszło 1000 K. Oprócz tego kradli widocznie jako szczególny przysmak kury i króliki.

**Ze Strumienia.** (Walne zebranie Towarzystwa oszczędności i zalicz. w Strumieniu) odbyło się dnia 19. lutego przy udziale 143 członków i 11 członków zarządu. Zebranie zajął przewodniczący p. Fr. Kocur z Mnicha. Ze sprawozdania rocznego wynika, że fundusz rezerwowy tego stowarzyszenia wynosi 38.381 K 12 h, stan wkładek oszczędności 849.385 K 86 h. czysty zysk za 1915 r. wykazuje 5717 K 25 h. Przy wyborze zarządu zostali wybrani: p. Fr. Kocur jako przewodniczący; p. Ludwik Pisarek ze Zarzecza jako zastępca przewodniczącego; p. Józef Jarczik kasyerem, a jako członkowie zarządu: p. Antoni Arkulary, Jan Herok, Franciszek Kajstura i Jan Żertka.

**Ze Zarzecza.** Jak wielkie szkody poczyniła u nas zeszłoroczna powódź, to można szczególnie teraz poznać, gdyż z okazji spisów zapasów zbożowych okazuje się, że na taką gminę, jak Zarzecze całkiem rolniczą, liczącą teraz 2300 mieszkańców, ma tylko 42 rodzin całkowite do końca lipca zaopatrzenie. Nigdy zatem nie odczuwano tak dotkliwie klęski jak teraz. Ponieważ wojna zrodziła bardzo wiele trudności, zatem małą mieliśmy nadzieję jakiejś wydatniejszej pomocy rządowej. Dzięki jednak staraniom naszego czcigodnego i wielce dla powiatu zasłużonego starosty, któremu jedynie o dobro ludu chodzi, otrzymaliśmy znaczną jak na te ciężkie czasy pomoc. Wiemy, że to tylko jemu mamy do zawdzięczenia, dlatego nie mogąc mu w inny sposób okazać naszej wdzięczności, za jego ojcowską troskliwość tą drogą składamy mu nasze najszczerze staropolskie »Bóg zapłać!« i prosimy, by nadal taką samą jak dotychczas otaczał nas opieką.

## Rozmaitości.

**Rowy strzeleckie nad ziemią.** Jak donosi korespondent »Berliner Tageblattu«, między Mitawą a Rygą ciągną się olbrzymie bagna i lasy, utrudniające ogromnie warunki walki. Rowy bowiem strzeleckie, kopane nawet w miejscach najsuchszych, ziemniaki, stajnie i t. p. okazywały się nie do użycia — wszędzie wdzierała się woda, zalewając rowy i niszcząc wszelkie schronienia żołnierzy. Rozpoczęto więc na stronie niemieckiej budowę rowów strzeleckich... nad ziemią. Praca taka wymaga specjalnej techniki i ogromnych wysiłków. Przedewszystkiem bagnisty grunt musi być odpowiednio umocniony. W tym celu układa się szerokie i długie bele drzewne. Bali tych dostarczają obficie ciągnące się w tamtych okolicach wielkie lasy, lecz wycinanie ich wymaga mozolnej pracy. Trzeba całymi godzinami nieraz stać w wodzie, następnie przenosić pnie drzew na miejsce pracy. Na palach drzewnych buduje się następnie szerokie ściany z desek na wysokość człowieka. Następnie przestrzeń między obiema ścianami wypełnia się ziemią i drzewem. Lecz praca nie jest jeszcze skończoną. Przednią ścianę z drzewa okrywa się jeszcze ziemią i w ten sposób powstaje wał, mający kilka metrów w przecięciu, który zabezpiecza nie tylko przed kulami karabinowymi, lecz także przed pociskami armatnimi. Dla ochrony przed wodą buduje się jeszcze drugą ścianę, nie tak silną jak pierwsza, lecz zupełnie podobną.

**Nowy herb na monetach.** Rozporządzeniem cesarskim z 10. października z. r. ustanowiony został nowy herb monarchii a nadto wprowadza-



dzony dla krajów austriackich mały herb oraz także odmienny od dotychczasowego mały herb dla krajów korony węgierskiej. Nowy herb austriacki jest w dwóch formatach, większym i małym. Nowy mały herb różni się od wybijanego dotychczas na monetach »cesarsko-austriackiego« herbu tem, że na piersiach dwugłowego orla umieszczoną zostanie srebrną linią przedzielona czerwona tarcza, składająca się z 3 poziomych płaszczyzn, podczas gdy na tarczy w herbie dawniejszym mieścił się herb habsbursko-lotaryński, otoczony orderem złotego runa. Otóż monety, które mennica obecnie tłoczy, posiadają już będą nowy mały herb, przyczem kolor czerwony tarczy zastąpiony będzie dwoma polami paskowanymi i jednym gładkim. Nowością wśród nowych monet okazać się mających będą 20-halerzówki z żelaza, które mennica, prawdopodobnie z końcem bieżącego miesiąca, zacznie wybijać.

**Nowe wielkie podrożenie mydła.** Mydło jest tym z przedmiotów codziennej potrzeby, który, zdaje się, podrożał najbardziej w czasie wojny. Podrożenie to przechodzi wszelką miarę; w porównaniu z czasami przed wojną ceny mydła podniosły się już o więcej niż 600%; podczas bowiem gdy przed wojną kosztowało kilo mydła 72 h, obecnie kosztuje 5 K. Ostatni właśnie tydzień przyniósł nam ogromne podwyższenie ceny; około 15. b. m. kosztowało jeszcze kilo mydła 3 K 80 h, dzisiaj już 5 K. Tyczy to oczywiście drobnej sprzedaży, ale i w hurtownej ceny podniosły się z 62 K na 100 kg przed wojną na 320 do 380 K obecnie. Jest też teraz mydło przedmiotem niezmiernie ożywionej lichwiarskiej spekulacji. Hurtownicy zarabiają na dawniej zakupionych zapasach 25 do 30 tysięcy koron na wagonie mydła, drobni kupcy odpowiednio do posiadanych zasobów mniej, chociaż w jeszcze większym procencie. Nowo wyrobione mydła sprzedawane są nie o wiele taniej, są natomiast coraz gorsze. Gdy dobre mydło powinno zawierać 60 do 75% tłuszczu, obecne liche mydła, zwłaszcza dowożone do nas z zagranicy, zawierają nieraz nie więcej nad 15—20%, bardzo wiele za to wody.

**Stare proroctwo głosi:** »Quando Marcus paschabit et Antonius pentecostabit — totus mundus vae clamabit« (Kiedy św. Marek przypadnie na Wielkanoc a św. Antoni na Zielone Świątki, wówczas cały świat zawoła: biada!). Takim rokiem ma być rok 1916, bo św. Marek przypada na wtorek wielkanocny, św. Antoni zaś na wtorek zielonoświąteczny.

**Niemieckie rozporządzenie szkolne.** Dzienniki wiedeńskie donoszą z Frankfurtu nad Menem: Tutejsze władze rządowe wystosowały do wszystkich inspektorów szkolnych swego okręgu okólnik, w którym między innymi czytamy: W ostatnich czasach wyrażono z wielu stron wobec nauczycieli i w szkołach życzenie, aby ze względów wychowawczych starano się przez odpowiednie pouczenia przeciwdziałać szerzeniu nienawiści narodowościowej wśród młodzieży szkolnej i przygotować w ten sposób grunt dla przyszłego pogodzenia się narodów kulturalnych. Żądania te, które wynikły z poczucia braterstwa narodów i międzynarodowej papłaniny pokojowej, nie mogą być w szkole absolutnie uwzględniane. Zadaniem

szkoły jako takiej nie jest bynajmniej akcja w sprawie przyszłych stosunków międzynarodowych, zwłaszcza że wobec pokojowego usposobienia narodu niemieckiego niema niebezpieczeństwa, aby wśród młodzieży szerzyć się mogła nienawiść, groźna dla przyszłego pokoju. Zadaniem szkoły jest w pierwszym rzędzie starać się o to, aby nauki i doświadczenia, poczynione w obecnej wojnie, nie poszły w zapomnienie.

(Działanie kojące ból) Feller ulubionego fluidu z esencji roślin z marką »Elza-fluid« polega na tem, że uspokaja nerwy i doprowadza krew. Gdy na przykład używamy »Elza-fluidu« przy bolach twarzy lub zębów, które powstały z przeziębienia lub przeziębienia, to uspokaja się rozdrażnione nerwy, krew rozgrzewa bolące miejsca i ból ustaje. Nie jest to wcale dziwnem, że do broczynnie działający ten środek domowy od lat 20 coraz większe zyskuje wzięcie i przeszło 100.000 listów dziękczynnych go wychwala. Również wielu lekarzy go wypróbowało i jak najlepiej zaleciło. Przy najrozmaitszego rodzaju bolach oddaje on dobre usługi i nie powinien dlatego w żadnym domu brakować. 12 flaszek tylko za 6 K posyła franko aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Rozgłasza się mnóstwo kojących ból środków przeciw newralgii, reumatyzmowi, gośćcowi, ischiasowi i podagrze, lecz żaden z nich nie może się równać z »Elza-fluidem« i należy używać tylko tego od dawna wypróbowanego środka do uśmierzenia bólów. Łagodnie działającym, zaufania godnym środkiem przeciwszczającym są Feller wzmacniające żołądek pigułki rumbarbarowe z marką »Elza-pigułki«, które w przeciwieństwie do innych drastycznych środków, nie powodują żadnych ubocznych szkodliwych skutków, 6 pudełek franko tylko 4 K 40 h. (vu)

## Myśli i zdania.

### Krzyż.

Do nieba ufnie kieruj wzrok,  
Na pługu połów dłoń  
I walcz na świt, na nowy rok!  
I wiary silnie broń!  
Choć krwawe ślady twoich nóg,  
Idź zawsze prosto wzwyż —  
Nie szukaj świata błędnych dróg,  
Bo szukającym tylko — krzyż.

### Czego trzeba.

Lepsza dbałość, niż zuchwałość;  
Przysparzajmy sił w ukryciu,  
Te trzy hasła miejmy w życiu:  
Pracę, jedność i wytrwałość!

Ujejski.

### Dziś nam nie wolno.

Dziś nam nie wolno rwać się na oślep w płomienie,  
By dźwięk imienia ludzkiej przekazać pamięci,  
Dziś tylko musimy naprzód posuwać się duchem  
I przysposabiać sobie siły zasób świeży,  
Zanim Bóg nam obronę przyszłości powierzy.

Asnyk.

## Piśmiennictwo.

Zachodni front od morza Północnego aż do Szwajcarii jest zaznaczony na nowym wydaniu (1916) G. Freytaga mapy wojennej północno-wschodniej Francji i Belgii, 1:750.000, według stanu z końcem lutego 1916 przed rozpoczęciem walk koło Verdun, tak iż każdą zmianę obecnej linii frontowej można dobrze śledzić. Rozszerzo-

ne wydanie mapki obejmuje obszar aż po Havre i Londyn i zawiera bardzo dużo nazw miejscowości; wykonanie w 6 kolorach. Cena z przesyłką pocztową 1 K 30 h. Można sprowadzić przez każdą księgarnię lub wprost z Wiednia, IV., (Gustaw Freytag & Berndt).

## Obwieszczenie,

dotyczące zgłaszania się obowiązanych do służby pod bronią z Galicyi i z Bukowiny.

Na podstawie § 53 ustawy wojskowej oraz §§ 9 i 4 ustawy o pospolitem ruszeniu ogłasza się:

Wszystkie nienależące do czynnego związku wojska a obowiązane do służby pod bronią osoby, które

- a) mają w Galicyi lub na Bukowinie prawo przynależności lub
- b) są osiedlone w jednym z tych krajów koronnych (t. j. stale tam przebywają, tam mają swe mieszkanie, swe przedsiębiorstwo, swe gospodarstwo, swą zawodową posadę i t. d.), jednakowoż przebywają czasowo w innej części Monarchii lub też
- c) wyjechały z jednego z tych krajów od wybuchu wojny i nie mogą wykazać się prawem przynależności w innej części Monarchii,

są obowiązane do zgłaszania się stosownie do podanych poniżej przepisów.

Obowiązek zgłaszania się rozciąga się na oznaczonych poprzednio obowiązanych do służby pod bronią bez jakiegokolwiek wyjątku, a zatem na należących do wszystkich roczników urodzenia (1865 do 1898) i bez względu na to, w jakim stosunku do obowiązku służby pod bronią się znajdują; wskutek tego mają się między innymi zgłaszać w szczególności także wszyscy, którzy zostali przy dotychczasowych przeglądach wojskowych uznani za zdalnych, jednakże zostali zwolnieni, nadto ci, którzy po wstąpieniu do służby wojskowej zostali z niej wyłączeni, dalej wszyscy, którzy doznają ulg według § 29 ustawy wojskowej, wszyscy lekarze, którzy zostali uwolnieni od stawiennictwa do dotychczasowych przeglądów, dalej ci, którzy uważali się z powodu rzekomych ułomności za wolnych od stawiennictwa do dotychczasowych przeglądów, oraz rozumie się samo przez się, także ci, co do których zaszła z jakichkolwiek powodów zwłoka w stawieniu się do przeglądu lub do szeregów i t. d.

Do zgłaszania się nie są obowiązani jedynie ci, którzy wprawdzie należą do wchodzących w rachubę roczników urodzenia, lecz z jakiegoś ustawowego powodu wystąpili ze służby w pospolitem ruszeniu przed osiągnięciem powyższej granicy wieku; zaleca się jednakże usilnie i tym osobom dobrowolnie zgłaszać się, by ich przedwczesne uwolnienie od obowiązku służby w pospolitem ruszeniu mogło być urzędowo stwierdzone i by oni w razie podniesienia wątpliwości mogli się co do tego odpowiednio wykazać.

Obowiązek zgłaszania się obejmuje obowiązek pierwszego zgłaszania się i zgłaszania dalszego pobytu.

### I. Pierwsze zgłaszanie się.

Pierwsze zgłoszenie się winny skutecznie wymienione wyżej osoby, znajdujące się w krajach tutejszych, w ciągu 48 godzin po przybyciu tego obwieszczenia.

Dla tych, dla których to obwieszczenie staje się dopiero później skuteczne (wyłączenie z czynnego związku wojska, przybycie z zagranicy, uwolnienie odnośnego okręgu od nieprzyjaciela i t. d.), biegnie 48-godzinny termin dla pierwszego zgłoszenia się od chwili, kiedy obwieszczenie zaczyna dla nich obowiązywać.

Zgłoszenie się ma nastąpić w urzędzie gminnym (w magistracie) tej gminy, w której obowiązany do zgłoszenia się ma w tym czasie miejsce zamieszkania, zaś co do tych, którzy w ciągu powyższego terminu nie przebywają w swym miejscu zamieszkania, względnie doń wracają, albo też nie mają stałego miejsca zamieszkania, w tych gminach, w których właśnie przebywają.

Zgłoszenie się należy w zasadzie skutecznie oświadczyć.

Do zgłoszenia się należy przynieść ze sobą wszystkie znajdujące się w posiadaniu obowiązanych do zgłaszania się dokumenty co do jego osoby oraz co do jego stosunku do obowiązku służby pod bronią.

Co do każdego zgłoszenia się będzie sporządzane »potwierdzenie osoby i zgłoszenia się« i odnośnej osobie wręczone.

Poleca się obowiązany do zgłaszania się, w ich własnym interesie, by przyniesli z sobą do zgłoszenia się

## Jasna Góra.

Nie pierwszy raz byłem na Jasnej Górze, ale tak silnego wrażenia nigdy nie doświadczyłem. Prawdopodobnie te czasy wojenne, niepewne, zmniejszony ruch pątników składały się na ten obraz rzewny a bliski. Czuło się, że ci ludzie, co tam przybyli, to nie ze zwyczaju lub prostej ciekawości tę pielgrzymkę odbyli, czuło się, że ci ludzie potrzebowali tam być, że przyszedł pociągnięci mocą nieprzepartą, że przyszedł ich potrzeba błagania pomocy, potęgi za światem, pomocy Królowej nieba, że przyszedł ich nieszczęście i ból i rozpacz. To nie zwyczajne tłumy pątników — to ludzie wierzący, że nadludzkie nieszczęście wymaga nadludzkiej pomocy, że tylko wiara cudów dokazuje. Powiększało różnicę nastroju jeszcze i odmienna pora bytności. Dotąd tylko latem zwiedzałam Jasną Górę. Cała natura jakaś wdzięczniejsza, barwniejsza usposabiała do radosnych, pogodniejszych nastrojów. Obecnie zaś, na tle zimowego krajobrazu, pokrytego śniegiem, więcej jednostajny, ponury widok się przedstawiał. Drzewa bezlistne, konary swe jakby ręce błagalne ku niebu

wyciągnęły, pola długie, ciągnące się, bez ruchu, zamarłe, kominy fabryczne naokoło, nie dymiące, to wszystko przedstawiało obraz pełen grozy i smutku, na którego tle siłą kontrastu występował ten wypukły, z ruchem i życiem klasztor jasnogórski. Obchodząc ten klasztor, widząc jego potężne wały i mury, baszty, ramy i bramy, patrząc na przepiękne w swej wzniosłej prostocie i natchnionym stylu, stacye męki Pańskiej, na wysmukłą wieżę, płonącą w purpurach zachodu, słysząc dzwony na wieczorny pacierz wzywające, miałam wrażenie, że znajduję się w potężnym warownym zamku, którego panią i władczynią jest Najświętsza Panna Maryja.

Czułam, że tą osią, koło której wszystko się tu obraca, tym ruchem, tą mocą życiodajną, co ożywia te masy, co nadaje życie temu całemu miejscu — jest część Najświętszej Dziewicy — część niezmieniająca się narodu dla swej patronki, przechowana i podawana jak skarb z pokolenia w pokolenie. A cóż dopiero mówić o nabożeństwie wewnątrz kaplicy! Już sam początek odsłonięcia obrazu przy odgłosie muzyki robi potężne wrażenie. A potem te modły takie gorące, żarliwe, płynące z rozekłanych dusz, z

bolejących serc, płynące tam w tej kaplicy, gdzie od stuleci skargi, łzy, żale i jęki płynęły do stóp Bogarodzicy — zdawało się, że ta kaplica jest tak przesiąknięta jakby prośbami i błaganiami, że tam muszą się skupiać łaski i pomoce.

Ludzi było mniej, natłoku nie było, obraz wydawał się bliższy, nastrój rzewniejszy, hymn nasz, od dawna nie śpiewany, dźwięczał skargą tak żalosną i rozpaczną, że przebiegał mury i stał się hołdem błagalnym u stóp Boga. A gdy zabrzmiał potężny akord pieśni »Święty Boże, Święty Mocny — od powietrza, głodu, ognia i wojny wybaw nas Panie« — to czułam wyraźnie, że ten krzyk błagalny musi być wysłuchany, że już niedługo, a będzie ratunek, będzie koniec klęski, że Najświętsza Dziewica zaniesie swemi przeczystymi dłońmi ten jęk błagalny, te serca rozmodlone ku górze, ku przedwiecznemu Dobru i Moccy.

Wtem znowu muzyka rzewna, dźwięczna i powoli, powoli zasłania się obraz święty. Jeszcze ostatnie modły, ostatnie westchnienie: Pamiętaj o nas, Matko, pamiętaj!

K a m i ń s k, 27. lutego 1916.

J.



fotografię (o ile możliwości nienaklejona), by potwierdzić osobę i zgłoszenia się mogło być w nią zaopatrzone.

## II. Dalsze zgłaszanie pobytu.

Po pierwszym zgłoszeniu się są wymienione wyżej osoby aż do dalszego zarządzania obowiązane do zgłaszania każdej zmiany pobytu na dłużej niż 3 dni.

Ci, którzy nie mają żadnego oznaczonego miejsca zamieszkania, winni zgłaszać zmianę pobytu bez względu na czas trwania.

Zmianę pobytu należy zgłosić, przynosząc z sobą potwierdzenie osoby i zgłoszenia się, a mianowicie przed zmianą, w urzędzie gminnym (magistracie) dotychczasowej gminy pobytu, jako też, a to w ciągu 24 godzin po przybyciu, w urzędzie gminnym (magistracie) nowej gminy pobytu.

Dokonane zgłoszenie odejścia i przybycia stwierdza się na potwierdzeniu osoby i zgłoszenia się.

W razie zasługujących na uwzględnienie stosunków może polityczna władza powiatowa miejsca zamieszkania udzielić na osobną prośbę zwolnienia od obowiązku dalszego zgłaszania pobytu.

Za niezastosowanie się do tych przepisów będą polityczne władze karały surowo w myśl istniejących ustaw i rozporządzeń, o ile nie zachodzi znamie czynu karnego, podpadającego pod karanie sądowe.

Zwraca się wyrażnie uwagę na to, że leży to we własnym interesie każdej z wymienionych wyżej osób, by na przyszłość mogły wykazywać się każdego czasu należytem potwierdzeniem osoby i zgłoszenia się, które odtąd może jedynie zabezpieczyć przed podniesieniem jakichś wątpliwości.

Powyższe postanowienia nie naruszają policyjnych przepisów meldunkowych i tym ostatnim należy czynić także zadość.

Z C. K. STAROSTWA.

Dnia 6. marca 1916.

## Dobra okazja dla handlarzy i kolporterów!

Pocztówki okolicznościowe, miłosne, narodowe i t. d.

100 kolorowych wielkanocnych . mk. 1,—  
100 kolorowych miłosnych . . . mk. 1,75  
100 kolorowych miłosn. świecąc. mk. 3,—

Zamówienia adresować: Postschließfach 254, Posen.

## Podziękowanie.

Za zaszczytne i liczne wzięcie udziału, jako też za wyrażone współczucie przy pogrzebie naszego najukochańszego męża, względnie ojca, pradiadka, dziadka, teścia i t. d., ś. p.

## Józefa Gawlasa,

ślemy wszystkim dalekim i blizkim krewnym najserdeczniejsze staropolskie »Bóg zapłać!« Szczególnie dziękujemy Przewiel. ks. dziekanowi Karowskiemu za odprowadzenie zwłok drogiego Zmarłego, jako też za wzruszające słowa pociechy nad grobem jego, dalej ks. Ryczkowi, nadnauczycielowi Kiszowi, kierownikowi Rzeszowskiemu, Reprezentacyi gmin Iłownicy i Rudzicy, jako też wszystkim z miejsca i okolicy, którzy naszemu drogiemu Zmarłemu ostatnią usługę oddali.

Iłownica, w marcu 1916.

W smutku pogrążona rodzina Gawlasów.

## PODZIĘKOWANIE.

Nie będąc w stanie każdemu z osobna podziękować za doznaną pomoc i tak liczne wsząd współczucie, jako też za oddanie ostatniej przysługi memu nieodżałowanemu mężowi, ś. p.

## Janowi Kuczerze,

pozwalam sobie na tem miejscu złożyć wszystkim stokrotnie »Bóg zapłać!«, a przede wszystkim Wielebnemu ks. wikaremu Buzkowi za odprawienie ceremonij pogrzebowych, p. kierownikowi Szotkowskiemu za piękny śpiew, dwom siostrą Zmarłego za tak troskliwą opiekę, jaką go przez cały czas choroby otaczały i pocieszały, wszystkim obywatelom i obywatelkom z Krasnej i Gumien, co mnie przez czas choroby ś. p. męża odwiedzały, wspierały radą i pomocą i jakimikolwiek podarkami, śpiewakom i śpiewaczkom za ładny śpiew przez dwie nocy przy zwłokach Zmarłego, również za pomoc przy pogrzebie i wogóle za wszystką dobroć mi wyświadczoną w czasie mego ciężkiego nawiedzenia, jakiegom doznała w tych czasach wojennych przez zgon mej ś. p. córki, po której pozostało siedmioro drobnych dzieci i przez zgon mego ś. p. syna, zmarłego w niewoli na Sybirze; wreszcie dziękuję wszystkim jak najserdeczniej za tak liczny udział w pogrzebie.

Krasna, dnia 8. marca 1916.

Jadwiga Kuczerka.

## KOWAL

egzaminowany do kucia koni i całej rolnej roboty, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje Redakcja »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

## DWÓCH UCZNI

zostanie zaraz przyjętych, także starszych na ukończenie nauki. Franciszek Teply, ślusarz w Boguminie (dworcu), przy teatrze elektrycznym.

## Czeladników szewskich

i uczni do nauki przyjmie zaraz KAROL FARUGA, Cieszyn, Kamieniec (Steinplatz) nr. 40.

## ODWOŁANIE.

Ja podpisana odwołuję oszczerstwa, rzuczone na p. Franciszkę Kubackównę, oświadczając, że się to więcej nie powtórzy.

Anna Baszczyńska,  
Wielkie Gorki 77.

## Najlepsza metoda

do szybkiego nauczania się po niemiecku jest E. Kermel i J. Kotas:

## Samouczek

języka niemieckiego bez pomocy nauczyciela. Cena egz. 3 K, w płócienniej oprawie 3 K 60 h. Żądajcie w każdej księgarni tego samouczka jako najlepszego!

Główny skład w księgarni J. Nowaka w Orłowej, Śl. austr.

## Wynajęcie!

Od dawna zaprowadzona i opłacająca się

## kuźnia

przy krzyżującej się drodze, dwie minuty od stacji kolejowej, jest natychmiast do wynajęcia dla wolnego od wojska, tęgiego kowala (podkuwacza). Bezpośrednie zapytania pod adresem: S. Rosner, Szumbark, p. D. Błędowice, Śląsk austr.

## Zegarek wojenny z bransoletką

Z ochroną szkła. Stłuczenie niemożliwe.



Wielkość według rysunku Albo też w wielkim formacie Wojskowy zegarek bransoletkowy z rzemieniem skórzanym, nikiel albo stal, wielki format K 6,—, radium K 10,—. Ten sam w małym formacie, według rysunku K 10,—, 12,—, radium K 15, 18,—. Z precyzyjnym mechanizmem ankrowym K 20,—, 24,—, marka »Cyma« K 30,— »Omega« K 50,—. Z ochroną szkła, według rysunku K 1,50 osobno. Najnowszy zegarek wojenny K 5,—, I. jakości K 8,—, radium K 10,—. Kieszonkowy budzik K 18,—, radium K 26,—. Dopasowana bransoletka skórzana K 2,— osobno. Budzik wojenny niklowany 21 cm wysoki z dzwonkiem K 5,—. Budzik wojenny »Kanone«, budzi bardzo głośno, K 6,—. Budzik wojenny »Dobosz«, bębni marsz generalny, K 7,—. 3 lata gwarancji. Wysyłka za nadesłaniem kwoty z dodatkiem 50 h na porto, także na plac wojny, przez I. Dom eksportowy zegarków wojennych

## Max Böhnelt

WIEN, IV., Margarethenstraße 27/598.

Oryginalne cenniki fabryczne gratis.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

## IGNACY CYPRES,

KRAKÓW, nlica Szewska 13/5



towary po nadzwyczajnie tanich cenach. 1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 16,—; stalowy damski Remont. K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszek srebrny od K 3,—; zegarki damskie złote od K 40,—.

Bogato illustrowane cenniki darmo i oplatnie.

Nakładem »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie, Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy. Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

## UBEZPIECZAJCIE ŻYCIE

Waszych mężów i synów, będących na polu walki!

## Nieznaczną premią

potrącana będzie z zasiłku na utrzymanie.

Wyjaśnień udziela i wpisy przyjmuje

c. k. Fundusz wdów i sierot po żołnierzach pod protektorem Najjaśniejszego Pana Cesarza.

FILIA DLA ŚLĄSKA:

OPAWA, gmach c. k. Rządu krajowego, nl. św. Jana 4

Zgłoszenia przyjmuje także nasz zastępca w c. k. urzędzie podatkowym w Cieszynie.

## Tow. oszczędności i zaliczek

w CIESZYŃNIE

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką (w »Domu Narodowym«, w Rynku na I. piętrze) z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej przyjmuje od członków i nieczłonków

## wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4 1/2 %

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami cych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu podkład faktur i otwartych rachunków książkowych, wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codzien, z wyjątkiem świąt i świąt, od godz. 8. do 12, przed południem i od godz. 4. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ŁAKLAU

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. I Domowski A Tener W Filialni

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU 6 Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

○ ○ ○ ○ ○

Czaki pocztowe na żądanie.

○ ○ ○ ○ ○

## wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4 1/2 %

od dnia następnego po wpłacie

○ ○ ○ ○ ○

Czaki pocztowe na żądanie.

○ ○ ○ ○ ○



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

**Cena z przesyłką pocztową:**  
całorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »  
**Bez przesyłki pocztowej:**  
całorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numera pojedyncze ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ulicy Stefanii (Głębokiej); Rudolf Bialek, kupiec »pod Modrą«. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 7 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 14. marca 1916.

Nr. 21.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Brodzkiego“ w Cieszynie.

## Wielka zdobycz z bitwy nad Mozą. Niemcy wypowiedziały wojnę Portugalii.

### Wojna austriacko-włoska.

Ożywione walki artyleryjskie.

Wiedeń, 9. marca. Urzędowo donoszą: Na froncie południowo-zachodnim jest działalność bojowa jeszcze nadal wskutek niepogody bardzo ograniczoną. Tylko w odcinku Col di Lana i pod San Michele przyszło wczoraj do ożywionych walk artyleryj.

Wiedeń, 10. marca. Urzędowo donoszą: Na froncie Pobrzeża utrzymywała włoska artyleria miejscami mierny ogień, który tylko przed przyczółkiem mostowym Tolmein był nieco ożywiony.

Na karyntyjskim i tyrolskim froncie jest działalność bojowa, jak dotąd tak i nadal szczupła. Stwierdzono, że Włosi używali w obszarze Rombon bomb gazowych.

Wiedeń, 11. marca. Urzędowo donoszą: Nieprzyjacielski ogień działowy przeciw zwykłym punktom na froncie Pobrzeża był wczoraj znowu więcej ożywiony.

W odcinku płaskowzgórza Doberdo przyszło również do walk minami i granatami ręcznymi.

Wiedeń, 12. marca. Urzędowo donoszą: Wczoraj przed południem rozpoczęła nieprzyjacielska artyleria żywo ostrzeliwać pozycje goryckiego przyczółka mostowego, południową część miasta Gorycy i płaskowyż Doberdo. Ogień ten trwał przez całą noc. Także na froncie karyntyjskim rozwinęła włoska artyleria żywszą działalność, osobiwie w stronę Langenboden na północny wschód od Pankaro. Do walk piechoty nie doszło nigdzie.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Nic nowego.

Wiedeń, 9. marca. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 10. marca. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 11. marca. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 12. marca. Urzędowo donoszą: Bez szczególnego znaczenia.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Nic nowego.

Wiedeń, 9. marca. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 10. marca. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Odwrót Włochów w Albanii.

Wiedeń, 11. marca. Urzędowo donoszą: Włoskie oddziały, które jeszcze utrzymywały się nad dolnym Semen, rozpoczęły wskutek zagrożenia wschodniej flanki po oddaniu kilku strażów armatnich, spieszny odwrót. Zatrzymały się one jeszcze przejściowo na wzgórzach, położonych na północ od Feras, jednak opróżniły je wkrótce i cofnęły się na południowy brzeg rzeki Vojas, zniszczywszy za sobą wszystkie przejścia.

W północnej Albanii i w Czarnogórze panuje spokój w dalszym ciągu.

Wiedeń, 12. marca. Urzędowo donoszą: Bez szczególnego znaczenia.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna niemiecko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Berlin, 9. marca. Naczelna kwatera donosi: Rosyjskie posunięcia przeciw stanowiskom naszych straż przednich nie powiodły się nigdzie. Jak dodatkowo donoszą, zaatakował jeden z naszych okrętów powietrznych w nocy na 8. marca urządzenia kolejowe na linii prowadzącej do Mińska tudzież nieprzyjacielskie oddziały w miejscowości Mir.

Berlin, 10. marca. Naczelna kwatera donosi: Nie było istotnych wydarzeń.

Berlin, 11. marca. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 12. marca. Naczelna kwatera donosi: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Naczelne dowództwo armii.

Atak niemieckich hydroplanów na okręty rosyjskie.

Berlin, 11. marca. Urzędowo donoszą: Dnia 9. b. m. koło Kaliakry na północny wschód od Warny (na wybrzeżu bułgarskim) zaatakowały

niemieckie hydroplany i obrzuciły bombami na morzu Czarnem rosyjską grupę okrętów, złożoną z jednego okrętu liniowego, pięciu kontrtorpedowców i kilku parowców transportowych. Zauważono celne strzały na kontrtorpedowcach. Mimo gwałtownego ostrzeliwania powróciły wszystkie hydroplany nieuszkodzone.

### Wojna niemiecko-francuska.

Zdobycie fortu pancernego i wsi Vaux.

Świetny atak poznańskich pułków.

Berlin, 9. marca. Naczelna kwatera donosi: Obustronna działalność artyleryjska ożywiła się częstokroć znacznie.

Francuzi odzyskali z powrotem zachodnią część rowu koło dworku Maison de Champagne, w którym wczoraj walczone granatami ręcznymi.

Na zachód od Mozy zajęte są nasze oddziały oczyszczaniem lasu Kruczego ze znajdujących się tam jeszcze Francuzów.

Na wschód od rzeki, celem skrócenia połączenia naszego stanowiska na południe od Douaumont z liniami w dolinie Woivre, zdobyły poznańskie pułki rezerwowe 6 i 19 pod dowództwem komendanta 9. dywizji rezerwowej, generała piechoty Guretzky-Kornitz (Górecki z Koronic) po dokładnym artyleryjskim przygotowaniu w świetnym ataku nocnym, wieś i fort pancerny Vaux wraz z licznymi, przylegającymi fortyfikacjami przeciwnika.

W licznych walkach powietrznych w okolicy Verdun ostali się nasi lotnicy zwycięzcami. Zestrzelono z pewnością 3 nieprzyjacielskie samoloty. Wszystkie nasze aparaty powróciły, z naszych dzielnych lotników kilku jest rannych. Obrzucono obficie bombami nieprzyjacielskie oddziały w miejscowościach na zachód i południe od Verdun.

Podczas ataku francuskiej eskadry lotniczej w obszarze forticznym Metz zginęły 2 osoby cywilne a kilka domów prywatnych odniosło uszkodzenia. W walce powietrznej zestrzelono aparat kierownika eskadry, którego wzięto do niewoli. Jego towarzysz zginął.

Postępy Niemców koło Douaumont.

Zestrzelenie dwóch angielskich samolotów.

Berlin, 10. marca. Naczelna kwatera donosi: Na zachodnim brzegu Mozy wzięto podczas usuwania Francuzów z lasu Kruczego i z rowów koło Bethincourt 6 oficerów i 681 żoł-



nierzy nieprzyjacielskich do niewoli i zdobyto 11 dział.

W zaciętych zmaganiach wydarto przeciwnikowi las Ablain i grzbiet górski na zachód od Douaumont.

W dolinie Woivre posunęliśmy naprzód nasze linie przez część lasów na wschód od Damloup. Francuzi wykonali gwałtowne kontrataki przeciw naszemu nowemu frontowi na zachód i na południe od wsi i koło fortu Vaux, w ciągu tych walk udało się nieprzyjacielowi usadowić znowu w opancerzonym forcie. Zresztą odparto atakujących i zadano im ciężkie straty.

Nasi lotnicy zestrzelili dwa angielskie samoloty, jednopłatowiec koło Wytschoste na południe od Ypern i dwupłatowiec na północny wschód od La Basse. Lotnik pierwszego aparatu zginął.

W miesiącu lutym była działalność bojowa naszych związków lotniczych, tudzież liczba ich daleko sięgających wywiadowczych i nocnych lotów za frontem nieprzyjacielskim, daleko wydatniejszą, niżeli kiedykolwiek przedtem. Poniższe zestawienie jest nie tylko nowym dowodem naszej przewagi, ale zadaje równocześnie kłam ulubionym twierdzeniom ze strony nieprzyjacielskiej, jakoby nasze straty w walkach powietrznych były z tego względu tak szczupłe, ponieważ nasze aparaty nie odważają się nigdy na lot za linie nieprzyjacielskie.

Straty niemieckie na froncie zachodnim wynosiły w miesiącu lutym: w walce powietrznej 0, wskutek zestrzelenia 6, zaginionych 6, razem aparatów 12.

Francuzi i Anglicy stracili: w walce powietrznej 13, wskutek zestrzelenia 5, z powodu przymusowego lądowania pomiędzy naszymi liniami 2, razem 20.

Przytem należy wziąć pod uwagę, że w rachubę wciągnięte są tylko te samoloty nieprzyjacielskie, które faktycznie wpadły w nasze ręce lub runęły na ziemię spalone, natomiast liczne inne aparaty, które zestrzelono za liniami nieprzyjacielskimi, nie są do tego wliczone.

#### Zdobycie francuskich stanowisk na przestrzeni 1400 metrów.

Berlin, 11. marca. Naczelna kwatera donosi: Saskie pułki wzięły szturmem z całkiem nieznacznymi stratami silnie ufortyfikowane stanowiska w częściach lasu na południowy zachód i na południe od Ville-aux-Bois (20 km na północny zachód od Reims), mające szerokości około 1400 metrów i głębokości blisko 1 km. W nasze ręce wpadło nierannych jeńców: 12 oficerów i 725 żołnierzy, jedno działo rewolwerowe, 5 karabinów maszynowych i 13 miotaczy min.

Na zachodnim brzegu Mozy usunęliśmy Francuzów z ostatnich pozycji, zajmowanych w lesie Kruczym i Cumieres. Nieprzyjacielskie przeciwataki, podjęte wielkimi siłami przeciw południowym skrajom lasów i niemieckim stanowiskom, położonym nieco dalej na zachód, złamały się w naszym ogniu.

Na wschodnim brzegu odbywała się bardzo ożywiona działalność artyleryjska, szczególnie w okolicy na północny wschód od Bras, na zachód od wsi i wokoło fortecy Vax, jak również na licznych miejscach w równinie Woivre. Rozstrzygających walk piechoty nie było, tylko w ciągu nocy odparto krwawo odosobnioną próbę ataku francuskiego na wieś Bianzee.

Jeden francuski samolot, ugodzony celnym pociskiem naszych baterii obronnych, runął w płomieniach między obu liniami na południowy zachód od Chateau Saline, lotnicy zginęli. Pochowaliśmy zwłoki poległych lotników wraz ze szczątkami aparatu.

#### 26.472 jeńców i 189 armat.

Berlin, 12. marca. Naczelna kwatera donosi: Na północny wschód od Neuville wysadziliśmy z powodzeniem lej i obsadziliśmy go. W okolicy na zachód od Mozy zużywał się nieprzyjaciół wśród wielkich strat w zupełnie bezskutecznych atakach przeciw naszym nowym pozycjom. Na wzgórzach na wschód od Mozy i w równinie Woivre ograniczały się walki na więcej lub mniej gwałtowne walki artyleryjskie. Podane liczby jeńców i zdobyczy w sprawozdaniach z dnia 29. lutego i 4. marca od czasu rozpoczęcia walk w obszarze Mozy, podniosły się na 430 oficerów, 26.042 nierannych żołnierzy, 189 armat, między niemi 41 ciężkich i 232 karabinów maszynowych.

Koło Obersept nie udało się Francuzom także wczoraj mimo kilkakrotnych ataków wtargnąć do ich dawnej pozycji. Zostali oni krwawo odparci.

Naczelne dowództwo armii.

#### Zaciekłość walk.

Lugano, 11. marca. Wojskowy współpracownik «Corriere della Sera» podziwia niemiecki kunszt wojenny i zastosowanie przez Niemców w bitwie pod Verdun systemu odosobnionych ataków, podejmowanych na krótkich odcinkach bojowych. Na pozór oddzielnie przeprowadzane, mają one jednak za sobą trwałą związek i osłabiają w wysokim stopniu opór przeciwnika.

Bukareszt, 11. marca. Urzędowa rumuńska «Independence Romaine» twierdzi, że bitwa pod Verdun jest najkrwawszą z dotychczasowych. Szczegóły i opisy z przebiegu tej bitwy, przerastają najbujniejszą fantazję. Żołnierze walczą przeciwko sobie zaciekle z najbliższego oddalenia. Do tej pory ofensywa i obrona jednakowo zasłużyły na podziw.

#### Przewaga artylerii niemieckiej.

Genewa, 10. marca. Senator Humbert stwierdza w dziennikach, iż artyleria niemiecka skoncentrowana pod Verdunem, posiada znaczną przewagę nad artylerią francuską. Sukcesy, odniesione dotąd przez wojska niemieckie pod Verdunem, wywołały w całych Włoszech wielkie wrażenie. Usiłowania prasy rządowej celem zatuszowania powodzeń niemieckich nie odniosły żadnego skutku.

Komendant Civrieux oświadcza w «La Presse», iż pod Verdunem zużyto z obu stron olbrzymie masy amunicji. W niektórych odcinkach sektoru pod Verdunem padało na godzinę 25.000 pocisków, przeważnie z ciężkich dział.

## Wojna o Soluń.

Nic nowego.

Berlin, 9. marca. Naczelna kwatera donosi: Połączenie niezmienione.

Berlin, 10. marca. Naczelna kwatera donosi: Nie było istotnych wydarzeń.

Berlin, 11. marca. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 12. marca. Naczelna kwatera donosi: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-portugalska.

#### Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Niemcami a Portugalią.

Berlin, 10. marca. Urzędowo donoszą: Niemiecki poseł w Lizbonie otrzymał polecenie, aby wręczył wyczerpujące oświadczenie i równocześnie zażądał od rządu portugalskiego paszportów. Tutejszemu portugalskiemu posłowi wczoraj rano doręczono paszporty.

#### Niemcy wypowiedziały wojnę Portugalii.

Berlin, 10. marca. «Norddeutsche Allgem. Zeitung» przedstawia szczegółowo zachowanie się rządu portugalskiego podczas wojny i podaje do wiadomości treść noty wręczonej Portugalii. Nota ta stwierdza, że postępowanie rządu portugalskiego wobec Niemiec przedstawia się jako ciężkie złamanie praw i umów i dlatego rząd niemiecki widzi się zmuszony wyciągnąć ze stanowiska Portugalii konieczne konsekwencje i uważa się odtąd jako na stopie wojennej z rządem portugalskim.

#### Niemieckie okręty, skonfiskowane przez Portugalie.

Londyn, 10. marca. «Daily Telegraph» donosi z Madrytu pod datą 3. b. m.: Pogłoska, że okręty niemieckie, skonfiskowane przez rząd portugalski, zostały przez załogę uczynione nie nadającymi się do użycia, jest tylko częściowo prawdziwa. 21 z 37 okrętów uszkodzono z rozmysłem, zaś pozostałych 16 nie nadaje się do

użycia, gdyż części maszyn rzucono do wody. Dla naprawienia tych okrętów będzie trzeba 3 miesięcy.

#### Parowce niemieckie w rękach koalicji.

Berlin, 9. marca. Wedle doniesień z Londynu, parowce handlowe niemieckie, zajęte w portach portugalskich po usunięciu załogi niemieckiej, służyć będą do przewozu węgla i materiału wojennego z Anglii do Włoch i do Salonik.

#### Wojska portugalskie we Francji.

Wiedeń, 12. marca. «N. W. Journal» donosi z Genewy: «Journal de Geneve» przynosi następującą wiadomość z Paryża: Wojska francuskie i angielskie, znajdujące się dotąd w koloniach, mają być przewiezione na europejski teren wojny. Wojska te będą zastąpione w koloniach przez załogi portugalskie. Główna zaś armia portugalska, słysząc o 100.000 ludzi i całej artylerii ma się udać na front we Francji. W zamian za to Anglia ma objąć wszystkie koszty wojenne Portugalii.

## Wojna angielsko-niemiecka.

#### Zdobycze Anglii w koloniach niemieckich.

Londyn, 10. marca. W Izbie gmin stwierdził Bonar Law, że Anglia obsadziła 750.000 m<sup>2</sup> kwadratowych kolonii niemieckich.

#### Kontrtorpedowiec i łódź torpedowa utonęły.

Londyn, 10. marca. Admiralicja angielska donosi: Kontrtorpedowiec «Coquette» i łódź torpedowa nr. 11 najechały na wschodnim wybrzeżu na minę i zatonięły. 4 oficerów i 41 marynarzy zginęło.

#### Plan angielskiej ofensywy na Bałtyku.

Berlin, 8. marca. «Lokalanzeiger» donosi z Rotterdamu: Admirał Iollicoe mówił dziennikarzowi rosyjskiemu o trudnościach, jakie dla floty angielskiej następcza wtargnięcie do morza Bałtyckiego. Zadanie to jednak jest możliwe do wykonania i admirał spodziewa się, że niedalekim jest czas, w którym akcją tę podejmie zjednoczona flota angielsko-rosyjska.

## Wojna Turcji z czwórporozumieniem.

#### Zatonięcie rosyjskiej łodzi torpedowej.

Zofia, 12. marca. Urzędowo donoszą dnia 11. marca: Wczoraj najechała rosyjska łódź torpedowa «Porucznik Puszkina» na południe od Warny na minę i zatonięła. Czteru oficerów i 11 ludzi z załogi wyratowali bułgarscy żołnierze.

#### Wojenna przepowiednia rosyjska.

Budapeszt, 8. marca. «Internationale Telegraphenagentur» donosi z Bukaresztu:

«Russkij Inwalid», omawiając akcję wojenną pod Verdun, kończy następującą zapowiedź: Nadaremnie atakują Niemcy pod Verdun, a Francuzi i Anglicy pod Ypres. Wojna światowa zostanie rozstrzygnięta na froncie rosyjskim. Wielka ofensywa rosyjska, wiodąca do rozstrzygnięcia, może rozpocząć się każdej chwili.

#### Widmo wojny włosko-niemieckiej.

Berlin, 11. marca. «Berliner Tageblatt» donosi z Lugano: Według doniesień z miarodajnych źródeł, obawiają się w Rzymie, że życzenie partii wojennej co do wypowiedzenia wojny Niemcom niedługo jeszcze będzie natrafiało na przeszkodę. Z jednej strony napierają na Salandrze interwencyoniści, którzy wprawdzie znajdują się w liczebnej mniejszości, ale gwałcą neutralistów groźbami i krzykiem. Z drugiej strony spotęgował się nacisk francuskiej i angielskiej dyplomacji. W ostatnich zwłaszcza czasach zwracają się oba te państwa do ministerium Salandry i Sonino, aby ratowało zagrożony Paryż i wysłało na front francuski potrzebne oddzia-



ły wojsk. Salandrze nie pozostaje nic innego, jak zgodzić się na wypowiedzenie Niemcom wojny.

### Trudności we Włoszech.

Trudności wewnętrzne mocarstw czwórporozumienia stają się coraz większe. Gazety piszą o nastrojach rewolucyjnych w Rosji. Nadchodzą też wiadomości o burzliwej dyskusji w Izbie włoskiej. Szło o sprawę wsparcia dla rodzin żołnierzy. Wnioski wnieśli socjaliści. Premier Salandra oświadczył, że forma ich brzmienia zawiera wotum nieufności dla rządu, zaproponował też odroczenie załatwienia wniosku na 6 miesięcy. Dep. Ciccotti zauważył, że Izba popiera rząd tylko w ten sposób, jak stryżek podtrzymuje wisielca. Na to premier zabrał głos ponownie i oświadczył: »Mnie się zdaje, że jeżeli tak dalej pójdzie, to Izba nie będzie mogła należycie służyć krajowi i widziałbym się zniwolonym przedstawić Koronie odpowiednie wnioski.« Oświadczenie to złożył prezydent w nadzwyczajnie wzburzonym tonie, a z treści jego wynika, że można już w tej chwili mówić o poważnym przesileniu wewnętrznym we Włoszech.

### Wręczenie memoriału niemieckiego.

Waszyngton, 10. marca. Ambasador hrabia Bernstorff wręczył sekretarzowi państwa Lansingowi nowy obszerny memoriał o kwestyi łodzi podwodnych, który zawiera zażalenie, że Anglia wykorzystuje stanowisko Ameryki w celu polecania swoim uzbrojonym okrętom handlowym atakowania łodzi podwodnych. Memoriał przyznaje, że prawo międzynarodowe nie zawiera żadnych przepisów co do używania łodzi podwodnych i proponuje, aby łodzi podwodnych używano według prawa międzynarodowego obowiązującego przed wojną, jeżeli Anglia te prawa będzie przestrzegała.

### Groźby angielskie pod adresem Ameryki.

Berlin, 10. marca. »Nationalzeitung« donosi z Hagi: Sir Edward Grey zawiadomił urzędowo rząd amerykański, że Anglia nie ścierpi, aby Ameryka zwracała się z ostrzeżeniem przeciw używaniu angielskich parowców pasażerskich i aby te ostrzeżenia popierane były urzędowo przez władze amerykańskie. Ze względu na dzisiejsze stosunki Ameryka nie może odmawiać okrętom handlowym prawa przedsięwzięcia zarządzeń obronnych. Wskutek wielkich strat we flotach handlowych mocarstwa czwórporozumienia przyszły do przekonania, że ich okręty handlowe muszą być uzbrojone. Agitacja, wdrożona w Ameryce przez pewne mocarstwo, prowadzące wojnę, a kierująca się przeciwko używaniu okrętów angielskich, oznacza naruszenie neutralności Stanów Zjednoczonych. Rząd angielski oczekuje wobec tego, iż rząd Stanów poczyni w tym kierunku odpowiednie zarządzenia.

## Korespondencje.

### Z Cieszyna i okolicy.

**Ostrzeżenie.** Z ucieczkami jeńców wojennych połączone jest znaczne niebezpieczeństwo i szkodliwość dla własnej armii. Kto, wiedząc o tej szkodliwości, przy wykonywaniu ucieczki dopomaga, popełnia zbrodnię przeciwko sile wojennej państwa według § 327 wojsk. ust. karnej. Zbrodnia taka podlega sądowi doraźnemu a karana będzie według tego postępowania śmiercią przez powieszenie. Pod groźą sądowych następstw ostrzega się zatem każdego przed udzielaniem jeńcom a — ponieważ jeńcy i szpiegowie najczęściej posługują się ubraniami cywilnymi — tak samo nie zamieszkałym w gminie obcym w nieupoważniony sposób i bez doniesienia o tem władzy wojsk. lub miejscowej schroniska, przed zaopatrywaniem ich w żywność, przed dopomaganiem im przy przebieganiu się, przed wskazywaniem im drogi i przed jakimkolwiek bądź dopomaganiem takim osobom w ucieczce. — C. i k. Naczelną Komenda armii. W stanowisku, dnia 16. lutego 1916.

**Wystawianie paszportów podróży.** Aby z jednej strony uprościć sposób postępowania przy wystawianiu paszportów podróży, z drugiej zaś strony zaoszczędzić stronom długie czekanie w urzędzie, c. k. starostwo w Cieszynie zarządziło co następuje: Każdy, kto ustnie stara się w starostwie o wystawienie paszportu podróży, względnie o przedłużenie jego ważności, ma najpierw udać się do pokoju nr. 6, gdzie otrzyma formularz na wypełnienie potrzebnych dat i podanie celu podróży. Z tym wypełnionym formularzem i niezbędnymi dokumentami, wykazującymi austriacką przynależność państwową (paszport wojskowy, świadectwo przynależności) i świadectwem tożsamości i trwałego pobytu w powiecie (karta meldunkowa lub potwierdzenie gminy, w której się mieszka) udaje się następnie strona do referenta spraw paszportowych, który sprawę natychmiast ustnie ze stroną załatwi i poda czas, w którym się ma zgłosić po gotowy paszport. Do wystawienia nowego paszportu i do każdego przedłużenia jego

ważności jest potrzebny stempel za 2 K, oprócz tego przy wystawieniu paszportu nienaklejona fotografia. Osobiste zgłoszenie się ubiegającego się o paszport jest bezwarunkowo potrzebne. Godziny urzędowe dla ustnego załatwiania spraw paszportowych są: od 10. do 11. przed południem i od 4. do 5. po południu.

**Maksymalne ceny mąki.** Począwszy od 1. marca b. r. ustanowione zostały w handlu drobnym rozporządzeniem śl. prezydenta kraju z d. 29. lutego b. r., l. A 419/35 za 1 kg następujące ceny: mąka pszeniczna do pieczenia 118 h, grysik pszeniczny, mąka pszeniczna szrutowana 88 h, mąka pszeniczna do gotowania nr. 1 (dawniejszy nr. 2) 96 h, ta sama nr. 2 (dawniejszy nr. 4) 64 h, mąka chlebową (pszeniczną) 48 h, równomierna mąka żytnia 48 h, grysik kukurudziany 84 h, mąka kukurudziana 46 h, mąka kukurudziana do karmienia 58 h. Gatunki i ceny mąki muszą być w sklepach dobrze uwidocznione. Mieszanie mąki lub zmiana jakości przeznaczonych do sprzedaży zapasów mąki są zakazane. Każdy piekarz i każdy kupiec, sprzedający mąkę, obowiązany jest przyjąć do rozsprzedzania przeznaczoną mu przez powiatową władzę polityczną ilość mąki kukurudzianej. Kupiec obowiązany jest sprzedawać mąkę szlachetną, mąkę kukurudzianą i grysik kukurudziany w stosunku ilościowym, oznaczonym każdorazowo przez władze polityczne. Przekroczenia tego rozporządzenia będą karane, o ile nie podpadają pod ściganie sądowe, grzywną 2000 K albo aresztem do trzech miesięcy, w okolicznościach obciążających grzywną do 5000 K albo aresztem aż do sześciu miesięcy.

**Mąka i grysik kukurudziany** może być sprzedawany za okazaniem kart chlebowych według wzoru 2. i 3. na każdy odcinek karty.

**Wypiekanie chleba.** Rozporządzenie c. k. rządu krajowego w Opawie z dnia 29. lutego b. r., l. A 423/40, dz. u. i rozp. kraj. nr. 42 przepisuje następujące nowe przepisy przy wypiekaniu chleba: »Do wytwarzania chleba należy używać pszenicznej mąki do chleba i mąki żytniej (zrównanej), o ile możliwości w stosunku 1:2. Należy przymieszać mąkę kukurudzianą aż do 20% w stosunku, który ma każdorazowo ustanowić polityczna władza powiatowa. Można przymieszać także walcowanej mąki ziemniaczanej w wymiarze 10% wagi mąki lub kleiku z tartych ziemniaków w wymiarze 10% wagi ciasta. Używanie mąki ze skrobiu ziemniaczanego (Kartoffelstärkemehl) jest zakazane.« Rozporządzenie to ma być uwidocznione u piekarzy i wszędzie, gdzie się chleb sprzedaje.

**Przydzielanie ziarna na zasiew na Śląsku wschodnim w roku 1916.** Otrzymujemy następujący list z prośbą o umieszczenie: Celem zabezpieczenia dobrych żniw koniecznym jest, ażeby wszystkie gminy na czasie zaopatrzyły się w nasienie i w tym celu umieszczamy poniżej kilka wyjaśnień. Każdy rolnik, potrzebujący nasion, powinien był zgłosić swoje zapotrzebowanie w urzędzie gminnym, który na specjalnych drukach, wydanych przez komitet aprowizacyjny w Cieszynie zgłasza je znowu w wymienionym Komitecie w Cieszynie. Z większej części zgłoszeń, które już wpłynęły, wynika, że istnieje wielkie zapotrzebowanie owsa i jęczmienia na zasiew, co było do przewidzenia, gdyż przeszłoroczne deszcze spowodowały, że przeważna część owsa i jęczmienia nie nadaje się do zasiewu. Otrzymaliśmy jednakże skądinąd znaczne ilości dobrego ziarna owsa i jęczmienia tak, że z łatwością pokryjemy nasze zapotrzebowanie. Polecamy więc wszystkim rolnikom jak najgoręcej, ażeby w interesie społecznym zaopatrzyli się w dobre nasienie. Lekki i zmoczony owies nie nadaje się do zasiewu i każdy, co taki sieje, naraża się na wątpliwe zbiory. Podobnie ma się rzecz także z innymi płodami. Zapotrzebowanie nasion mamy już pokryte i przydzielanie już się zaczęło, a miałowicie w następujący sposób: Komisyonerzy

**Godziny męki** cierpi niejedną przez ból w brzuchu, kurcze, wzdęcia, zgagę i podobne niedomagania w trawieniu bez znalezienia pomocy. Nasz aparat trawienia ma ciężką pracę, bo powinien wszystko trawić, co źle ugotowane i co źle żute polkamy. Nic dziwnego, że niekiedy nie może dalej i czyni trudności. Wtedy jest dobrze, jeżeli mamy w domu Feller'a silną szwedzką tynkturę (Tinctura svedica), również esencją lub balsamem życia zwaną, bo wkrótce tynktura ta uporządkuje znowu żołądek, skutkuje oczyszczającą kojąco na bole, łagodząco na kurcze, posilająco i krew ulepszająco. Z tego skutecznego regulatora żołądka przysyła aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia) 3 bardzo wielkie flaszki opłatnie za 5 K, 12 małych flaszek opłatnie za 4 K.



wojennego zakładu obrotu zbożem otrzymują nasienie przez specjalną komisję, badającą nasienie w Opawie i przydzielają gminom żądane przez nich ilości. Przełożeństwa gminne rozdzielają zboże pojedynczym stronom. Owsa i jęczmienia na zasiew otrzyma każdy w dostatecznej ilości. Natomiast żyta jarego prawie że wcale niema i tu potrzeba, ażeby rolnicy nawzajem sobie pomagali i na przykład zamieniali żyto jare na zimowe. Pszenicy jarej dostaniemy większą ilość. Ci rolnicy, którzy nie otrzymają pszenicy ani żyta, niech uprawiają jęczmień, aby tylko żaden kawałek gruntu nie leżał odłogiem. Każdy komisjoner stara się o przydzielenie nasienia swoim gminom i dlatego powinni rolnicy zwracać się do swojego komisyonera o informację. Dla polit. powiatu cieszyńskiego przydzielaniem nasion zajmuje się »Pierwsza rolnicza spółka zakupna i sprzedaży« w Cieszynie i w jej imieniu udziela wyjaśnień niżej podpisany każdego czasu. Rolnicy! Jest naszym świętym obowiązkiem przeprowadzić zasiewy wiosenne jak najstaranniej, jeden drugiemu niech udziela rady i pomocy. — Za śląski komitet aprowizacyjny: Inż. A. Sikora.

**Tyfus plamisty.** W Michałowicach w ostatnim tygodniu zanotowano 15 zachorowań na tyfus plamisty.

**Zakaz wywozu cukru** pocztą do Węgier, Bośni i Hercegowiny. W myśl rozporządzenia ministra skarbu w porozumieniu z ministrami odnośnymi zakazuje się przesyłki cukru do krajów św. korony węgierskiej, Bośni i Hercegowiny za pośrednictwem poczty. Zakaz ten wszedł w życie 1. marca 1916. Przesyłki przeznaczone do tych krajów, a zawierające według podania lub widocznie cukier, są zatem wykluczone od nadania i odsyłki i zwróci się je nadawcom.

**Potomek szlachty śląskiej pod Verdunem.** W komunikacie niemieckim z dnia 9. marca b. r. czytamy, że generał infanterji v. Guretzky-Cornitz na czele poznańskich pułków rezerwowych nr. 6 i 19 zdobył fort pancerny Vaux. Ów v. Guretzky-Cornitz to potomek rodziny szlacheckiej Góreckich z Kornic, która wzięła nazwę familijną najprawdopodobniej od gminy Górki koło Skoczowa, będącej długie czasy w jej posiadaniu. Familia ta posiadała nadto w XVIII. wieku Leszną, Dębowiec i Simoradz a w r. 1701 zakupiła Grodziszce. Poza Księstwem Cieszyńskim posiadali Górecy Lesznicę na Górnym Śląsku. W starym kościele parafialnym w Cieszynie, który stał na miejscu, gdzie się obecnie teatr niemiecki wznosi, istniała w XVII. wieku kaplica pod wezwaniem Wszystkich Świętych, zwana kaplicą Góreckich, ponieważ ją fundował Wacław Górecki, przeznaczając na fundację mszalną kapitał 300 talarów. Wśród urzędników i oficerów w Niemczech znajduje się dotąd pewna liczba potomków szlachty z Księstwa Cieszyńskiego; między innymi służy w armii niemieckiej jako oficer potomek szeroko dawniej rozgałęzionej rodziny szlacheckiej Marklowskich.

Na ludność polską, zniszczoną przez wojnę, złożył p. Andrzej Kotula w Bystrzycy 10 K.

Dla wdów i sierot po poległych żołnierzach złożył: p. Józef Szkuta, rolnik nr. 58 w Górnych Toszonowicach, nieprzyjęte odszkodowanie 20 K.

**Z Bielska. (Mianowanie.)** Tutejszy lekarz powiatowy dr. Oskar Lamatsch został zamianowany starszym lekarzem powiatowym.

**Ze Skoczowa.** »Chrześć. Kasa oszczędności i zapomogi« w Skoczowie odbędzie swoje walne zgromadzenie w niedzielę, dnia 19. marca o godzinie 4. po południu w domu bł. Jana Sarkandra z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie i przedłożenie rachunków kasy; 2. Rozdzielenie zysku. 3. Ewentualne. O liczny udział prosi Rada nadzorcza.

## Rozmaiłości.

**Zmiana kalendarza.** Dzienniki donoszą: Grecko-katol. biskup stanisławowski ks. Chomyszyn wydał okólnik, zarządzający wprowadzenie od dnia 25. marca kalendarza gregoriańskiego w jego diecezji.

**Trzęsienie ziemi** w południowych krajach Austro-Węgier. Dnia 12. b. m. o godz. 4. min. 24 dało się odczuć w południowych krajach Austro-Węgier silne trzęsienie ziemi, które powtórzyło się w ciągu godzin porannych jeszcze kilka razy. W Kroacji i Sławonii dało się odczuć o go-

dzinie 1/8. rano silne faliste trzęsienie ziemi, które, o ile dotąd wiadomo, nie wyrządziło wielkiej szkody. Dotąd donoszą, że w Senj i Cirkvenicy popękały mury i rozwaliło się kilka domów.

**Dodatki drożyzniane dla księży.** Jak donoszą niektóre dzienniki, wkrótce zostanie ogłoszone rozporządzenie, mocą którego niższe duchowieństwo otrzyma zapomogi drożyzniane w łącznej kwocie 5 milionów koron tytułem dodatku do kongruy.

**Wypiek chleba w Dolnej Austrii.** Namieśnik Dolnej Austrii wydał rozporządzenie, mocą którego od 6. b. m. przy przemysłowym sporządzaniu chleba musi być użyta jako dodatek mąka kukurudziana w ilości 20% ogólnej wagi.

**Nieodzowny środek dla żołnierzy.** Dr. Richtera »Anker-Liniment. Capsici compos.« zastępuje »Anker-Pain-Expeller« i jest wielokrotnie wypróbowanym środkiem domowym, którego powszechnie używa się ze zdziwiającym skutkiem do nacierania przy reumatyzmie, przebiegnięciu, porażeniu, postrzale (ischias), bolach w krzyżu i t. d. Nadzwyczajne rozpoznanie tego środka jest najlepszym dowodem doskonałości tego preparatu, którego nie powinno brakować w żadnym domu. Należy go szczególnie polecać tym ludziom, którzy przebywają wiele na świeżem powietrzu i są wystawieni na częste zmiany powietrza, a przez to są narażeni na przeziębnienia, jak n. p. żołnierze, ekonomi, rolnicy, gajowci, górnicy, wychodźcy sezonowi i t. d., zwłaszcza także turyści i wycieczkowcy i wogóle podróżujący. Dla żołnierzy w polu jest Anker-Liniment. niezbednym środkiem; można go wygodnie posłać jako list polowy. Otrzymać można w aptekach lub wprost z apteki Dra Richtera »Pod złotym lwem«, Praga, I., ul. Elżbiety 5. Codzienna wysyłka.

(Wielu cierpi na zatwardzenie) i na to nie zważa. Na to jednak trzeba uważać, gdyż kto regularnie jelit nie wypróżnia, staje się ociężałym, znużonym, zgryźliwym, gnuśnym i powolnym. Nie należy jednak wcale używać środków przeczyszczających, które osłabiają żołądek i drażnią кишки, lecz jedynie Fellerę wzmacniających żołądek, nie drażniących, łagodnie przeczyszczających pigułek rumbabarowych z marką »Elza-pigułka«. 6 pudełek za tylko 4 K 40 h posyła franko aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacja). Dobry ten środek żołądkowy powinien zawsze być w domu. Równocześnie można zamówić Fellerę kojący ból fluid z esencji roślin z marką »Elza-fluid« (12 flaszek 6 K franko). (ec)



ARCYKS. BROWAR W CIESZYNIE  
poszukuje zaraz

**tęgiego kowala**

do kucia koni.

Zarząd arcyks. browaru.

**Czeladników szewskich**

i uczni do nauki przyjmie zaraz  
KAROL FARUGA, Cieszyn, Kamieniec (Steinplatz) nr. 40.

# Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksla na umiarkowany procent i przyjmuje

○○○○○○

**wkładowi na oszczędność**

○○○○○○

Czeki pocztowe  
na żądanie.

i płać od razu

== 4 1/2 % ==

Czeki pocztowe  
na żądanie.

○○○○○○

od dnia następnego po wpłacie

○○○○○○

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

poleca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

## „Z nad brzegów Olzy“,

zawierający napisany prześliznym wierszem życiorys śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezje »Ze śląskiej ziemi«, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk austr.

## Wynajęcie!

Od dawna zaprowadzona i opłacająca się

## kuźnia

przy krzyżującej się drodze, dwie minuty od stacji kolejowej, jest natychmiast do wynajęcia dla wolnego od wojska, tęgiego kowala (podkuwacza). Bezpośrednie zapytania pod adresem: S. Rosner, Szumbark, p. D. Będowice, Śląsk austr.

Nakładem »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy. Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

## UBEZPIECZAJCIE ŻYCIE

Waszych mężów i synów, będących na polu walki

Nieznaczną premią

potrącana będzie z zasiłku na utrzymanie.

Wyjaśnień udziela i wpisy przyjmuje c. k. Fundusz wdów i sierot po żołnierzach pod protektorem Najjaśniejszego Pana Cesarza.

FILIA DLA ŚLĄSKA:

OPAWA, gmach c. k. Rządu krajowego, ul. św. Jana Zgłoszenia przyjmuje także nasz zastępca w c. k. urzędzie podatkowym w Cieszynie.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.

Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

Zimny i ciepły bufet.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnia.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ulicy Stefanii (Głębokiej); Rudolf Bialek, kupiec »pod Modrą«. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 7 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 17. marca 1916.

Nr. 22.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Nowa ofenzywa włoska na froncie Soczy.

### Wojna austriacko-włoska.

Walki działowe na froncie Soczy.

Wiedeń, 13. marca. Urzędowo donoszą: Spotęgowana działalność artylerii włoskiej rozszerzyła się na cały front Soczy. Po południu odparto nieprzyjacielski atak koło Selz.

Nowa ofenzywa włoska na froncie Soczy.

Wiedeń, 14. marca. Urzędowo donoszą: Na froncie Soczy rozwijają się wielkie bitwy. Od dnia wczorajszego atakują Włosi wielkimi siłami. Odparto ich wszędzie.

Pod przyczółkiem mostowym Tolmein ograniczyła się działalność nieprzyjaciela do bardzo ożywionego ognia.

W odcinku Plawy spełzły na niczem usiłowania Włochów zniszczenia naszych przeszkód.

Pod goryckim przyczółkiem mostowym odparto dwa ataki na wzgórze Podgory, jeden na szaniec mostowy koło Lucinice.

Znaczne siły nieprzyjacielskie zaatakowały po raz wtóry północną część płaskowyża Doberdo.

Pod San Martino odparł krwawo szegedyński pułk piechoty nr. 46 siedm szturmów.

Dalsze ataki na froncie Soczy.

Wiedeń, 15. marca. Urzędowo donoszą: Ataki Włochów na froncie Soczy trwają nadal. Wczoraj po południu walczone zaciekle na wzgórzu Podgory. Nasze oddziały odrzuciły nieprzyjaciela, który tu wtargnął miejscami, w walce wręcz.

Podobnie spełzł na niczem nieprzyjacielski atak nocny, podjęty po kilkugodzinnem przygotowaniu artyleryjskim przeciw obszarowi na południowy zachód od San Martino. Przed tą miejscowością leży przeszło 1000 zwłok żołnierzy włoskich, poległych jeszcze w poprzednich dniach walk.

Na wielu innych miejscach frontu Pobrzeża przyszło do ożywionych walk artylerii i miotaczy min.

Nieprzyjacielska artyleria ostrzeliwała żywo w obszarze granicznym Karyntyi nasz odcinek Fella, zaś w Tyrolu obszar Col di Lana.

Lotnicy włoscy rzucili bomby na Tryest, nie wyrządzając atoli szkody.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Trudności wojny górskiej.

Rzym, 14. marca. »Corriere della Sera« donosi, że na włoskim froncie śnieg leży miejscami na dziesięć metrów i w wielu punktach baraki żołnierskie otoczył zaporą. Liczne na szczęście

we wszystko zaopatrzone stanowiska są niedostępne. — Nieustannie spadają lawiny, które pogrzebały liczne patrole i żołnierzy wysłanych na poszukiwania tych patroli. W Val Canonica zginęło w ten sposób 50 ludzi. Na przełęczy Prevalla przeszkodziły lawiny pracom ratunkowym w zasypianych barakach i stanowiskach. Nad dolną Soczą szeroki zalew.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Odparcie Rosyan na froncie besarabskim.

Wiedeń, 13. marca. Urzędowo ogłaszają: Na froncie besarabskim i nad Dniestrem odparto rosyjskie ataki. Zresztą nie było szczególniejszych wydarzeń.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 14. marca. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Odrzucenie Rosyan pod Uścieczkiem.

Wiedeń, 15. marca. Urzędowo donoszą: Załoga szanicy mostowego na północny zachód od Uścieczka odrzuciła gwałtowne ataki. Zresztą nie było szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 13. marca. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 14. marca. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 15. marca. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojaa niemiecko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Berlin, 13. marca. Naczelna kwatera donosi: Położenie w ogólności niezmienione.

Berlin, 14. marca. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 15. marca. Naczelna kwatera donosi: Położenie jest niezmienione.

Naczelne dowództwo armii.

### Wojna niemiecko-francuska.

Gwałtowne walki działowe od Mozy po Mozelę.

Berlin, 13. marca. Naczelna kwatera donosi: Przy sprzyjających warunkach dla obserwacji była obustronna działalność artyleryjska na wielkiej przestrzeni frontu ożywioną i utrzymywała się po obu brzegach Mozy aż po Mozelę na stopniu znacznej gwałtowności.

Prócz potyczek patrolowych nad Somme i odparcia małego ataku francuskiego w lesie Kaplańskim nie donoszą sprawozdania o żadnych innych wydarzeniach.

Poza wydatną działalnością wywiadowczą zaatakowali nasi lotnicy z dobrym skutkiem nieprzyjacielskie urządzenia kolejowe i miejscowości obozowe, zwłaszcza na linii Clermont—Verdun. Zniszczono trzy nieprzyjacielskie samoloty, dwa w Szampanii, jeden w obszarze Mozy.

Odrzucenie Anglików koło Ypern.

Zestrzelenie 5 samolotów nieprzyjacielskich.

Berlin, 14. marca. Naczelna kwatera donosi: Na ogół położenie nie doznało zmiany.

Mała potyczka koło Wiertje, na północny wschód od Ypern, zakończyła się odrzuceniem Anglików.

Porucznik Immelmann zestrzelił dwa samoloty angielskie, jeden na wschód od Arras, drugi na zachód od Bapaume. Lotnicy zginęli.

Porucznik Bölke zestrzelił nad warownią Marre i koło Malincourt dwa nieprzyjacielskie samoloty, które runęły za liniami francuskimi. Drugi samolot zniszczyła nasza artyleria. W ten sposób zestrzelił pierwszy z oficerów 10., drugi zaś 11. nieprzyjacielski aparat powietrzny.

W walce powietrznej zmuszono również do lądowania angielski dwupłatowiec na zachód od Combrai, lotników pojmano w niewolę.

Zdobycie ważnego wzgórza francuskiego przez Ślązaków.

Berlin, 15. marca. Naczelna kwatera donosi: Koło New Chapelle wysadziliśmy w powietrze wysuniętą naprzód angielską pozycję obronną. Artyleria angielska skierowała ogień ciężkich dział na Lens, francuska artyleria zaś była bardzo czynną przeciw naszej nowej pozycji koło Ville-au-Bois i przeciw innym odcinkom w Szampanii.



Na lewo od Mozy przesunęły śląskie oddziały naprzód w silnym rozmachu swoje linie z okolic na zachód od Lasu Kruczego na wzgórze »Mort Homme«. Pojmano w niewolę nieranymych 25 oficerów i przeszło 1000 żołnierzy nieprzyjacielskich. Czterokrotnie ponawiane przeciwności nie przyniosły Francuzom żadnego sukcesu, natomiast przyprawiły ich o dotkliwe straty.

Na prawym brzegu Mozy i na wschodnich stokach Cotes zmagają się po obu stronach artyleria zaciekle w dalszym ciągu.

W Wożezach i na południe od nich podjęli Francuzi kilka pomniejszych wycieczek wywiadowczych, które zostały odparte.

Porucznik Leffers zestrzelił na północ od Bapaume swój czwarty z rzędu samolot, mianowicie angielski dwupłatowiec. Koło Vimy (na północny wschód od Arras) i koło Vivry (nad Mozą na północny zachód od Verdun) zestrzeliły nasze baterie obronne po jednym francuskim samolocie.

Pod Haumont (na północ od Verdun) runął w walce powietrznej jeden francuski aparat z typu wielkich samolotów, przyczem lotników z tego aeroplanu wzięto do niewoli. Inni lotnicy nieprzyjacielscy zginęli.

Naczelne dowództwo armii.

Straty francuskie pod Verdunem.

Amsterdam, 14. marca. Według doniesień londyńskich, wynoszą straty francuskie pod Verdunem przeszło 100.000 ludzi. Obecnie wzięli Niemcy pod ogień artyleryjski tylne połączenia.

Włoskie obawy o Verdun.

Ługano, 13. marca. »Popolo d'Italia« ostrzega przed lekceważeniem sukcesów, odniesionych przez Niemców na froncie zachodnim i oświadcza w dalszym ciągu: Tocząca się bitwa pod Verdun jest największa ze wszystkich bitew, jakie stoczone zostały w obecnej wojnie. Nigdzie, ani pod Gorlicami, ani nad Izerą nie zgromadzone tak potężnego parku artyleryjskiego, jak pod Verdun. Działa Kruppa i Skody rzucają bez przerwy pociski, które zmieniają powierzchnię ziemi na ogromnej przestrzeni. Jeżeli Niemcy przełamają linie francuskie pod Verdun, sukces ten umożliwi im osaczenie także z tyłu twierdz Toul—Epinal—Belfort, a zarazem zadanie potężnego ciosu całemu frontowi francuskiemu pozostawiając od Verdun aż do granicy belgijskiej.

Sukces ten miałby atoli także olbrzymie znaczenie polityczne w odniesieniu zarówno do państw prowadzących wojnę jak i do państw neutralnych. Rumunia zwróciłaby się prawdopodobnie natychmiast przeciw koalicji. Sukces ten wywarłby także daleko sięgający wpływ na położenie polityczne we Włoszech. Jest przeto obowiązkiem sprzymierzonych wspomóc w tej krytycznej chwili wszelkimi siłami Francję.

Straszliwe żniwo artylerii niemieckiej.

Genewa, 13. marca. Omawiając walki pod Verdun, oświadcza paryska »Information«: Powietrzem wstrząsa bezustannie straszliwy huk dział. Ogromne pociski lecą z pozycji niemieckich bez przerwy. Znikły całe lasy, wszędzie, jak okiem sięgnąć, widać drzewa powyrywane z ziemi z korzeniami. Znikła także mała rzeczka Forges. Na wzgórzu 213 pod Forges pociski niemieckie zniosły wprost pagórek, wysoki na 27 metrów. Mimo rozpaczliwego oporu Francuzów udało się Niemcom posunąć silnie naprzód na przestrzeni między Forges a Regneville i zdobyć wzgórze 265. Ogień baterii niemieckich staje się z minuty na minutę silniejszy. Nad pozycjami francuskimi pod Bethincourt rozpełtał się istny orkan stali i ognia. Wszędzie śmierć i zniszczenie.

## Wojna o Soluń.

Położenie niezmiennione.

Berlin, 13. marca. Naczelna kwatera donosi: Położenie w ogólności niezmiennione.

Berlin, 14. marca. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 15. marca. Naczelna kwatera donosi: Położenie jest niezmiennione.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 13. marca. Doniesienie agencji telegr. Milli. Sprawozdanie głównej kwatery tureckiej:

Front w Iraku (w Mezopotamii): W bitwie, która się rozegrała w odcinku Felahie, a która zakończyła się klęską nieprzyjaciela, poniósł nieprzyjaciół straty, oceniane na co najmniej 5000 ludzi. Oprócz tego wzięliśmy do niewoli 60 ludzi, w tem 2 oficerów.

Front w Dardanelach: Dwa monitory otworzyły z wielkiego oddalenia bezskuteczny ogień przeciw naszym bateriom na Sedil Bahr. Nie było potrzebnem odpowiadać na ogień. — Krążownik, który się następnie pojawił, został zmuszony przez nasze baterie do oddalenia się. Ostrzeliwano go skutecznie. Trzy aparaty lotnicze, które jeden pod drugim przeleciały nad cieśniną, zostały przez ogień baterii i karabinów maszynowych spędzone.

Front w Yemennie (południowa Arabia): Kolumna angielska, składająca się z 6000 piechoty i 600 jeźdźców z 12 działami o kalibrze 12 cm, wyruszyła dnia 17. lutego w okolice Szeik Osman, na północ od Adany, obsadziła miejscowość Afioch i wzgórze, położone w oddaleniu 4 km na południowy zachód od tej miejscowości. Mimo, że kolumna ta przeważającymi siłami przedsięwzięła atak na nasze strażnice przednie, powstrzymano akcję nieprzyjaciela przez przeciwności, który został z naszej strony wykonany od strony El Vahi. Walka, która trwała przez trzy godziny, zakończyła się odwrotem nieprzyjaciela. Dzięki ochronie swoich daleko- nośnych dział uniknął nieprzyjaciół tego, że odwrot jego nie zamienił się w bezładną ucieczkę. Nieprzyjaciół próbował następnie zająć przygotowane poprzednio stanowiska w El Mejhale w oddaleniu 4 km w kierunku południowym do Tasioh, jednakże nie potrafił on dotrzymać miejsca bohaterskiemu atakowi naszych wojsk. Wreszcie został nieprzyjaciół zmuszony do ucieczki do swego obwarowanego obozu w Szeik Osman, pod ochroną dział floty, stojącej na kotwicy w zatoce Adana. Nasze wojska zniszczyły nieprzyjacielskie fortyfikacje w El Mejhale i zdobyły materiał inżynierski. Bardzo wielu zabitych żołnierzy nieprzyjacielskich, których nieprzyjaciół nie miał czasu pochować, leżało na pobojowisku. Kolumna wywiadowcza, wysłana za trzy dni w kierunku El Saile, natrafiła na silną konnicę nieprzyjacielską, zaopatrzoną w karabiny maszynowe. Po półgodzinnej walce uciekł nieprzyjaciół w kierunku Szeik Osman, pozostawiając 20 zabitych i rannych.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Austro-Węgrami a Portugalją.

Wiedeń, 14. marca. Z powodu zaistnienia stanu wojennego między Niemcami a Portugalją polecono c. i k. posłowi w Lizbonie, aby zażądał od rządu republiki portugalskiej swoich paszportów i opuścił z personelem ambasady kraj. Tutejszemu przedstawicielowi Portugalii doręczono równocześnie paszporty.

Reorganizacja wojsk serbskich ukończona.

Kopenhaga, 15. marca. »Politiken« donosi z Petersburga: »Birżewija Wiedomosti« donoszą z Aten: Serbski prezydent ministrów Pasicz, będąc w Atenach, powiedział, że reorganizacja wojsk serbskich na Korfu już ukończona. Armia serbska liczy 150.000 żołnierzy i stanie wnet do walki.

O Rumunię.

Sofia, 12. marca. Do tutejszych kół dyplomatycznych nadeszły z Rumunii informacje, określające krechę robotę dyplomatów czwórporozumienia, którzy pracują ostatnimi czasy znacznie pilniej i skuteczniej, jak kiedykolwiek przedtem. Dyplomatów tym udało się w ciągu ostatnich tygodni przy użyciu ostatecznych zabiegów i obietnic, przeciągnąć dużą część politycznych kół rumuńskich na swoją stronę. Między stronnikami czwórporozumienia a zwolennikami neutralności rozgrywają się obecnie gwałtowne walki. Dotąd jednakże nie można z pewnością twierdzić, jak wypadnie postanowie-

nie Rumunii i czy jej wynikiem będzie włączenie się do wojny.

## Rozmyślania szpitalne.

Kiedy przyszło powołanie na kapelana do szpitala, nie było mi wcale przyjemnie. Owszem tak jakoś mdło, niewyraźnie. Stawiały się przed oczy rany krwawe, otwarte, krew ciekąca, operacje, noże i t. d. Nie zdawałem sobie wcale sprawy z tego, że tam prócz tego — przede wszystkim ludzie będą dusze, co chcą opieki, co słowa dobrego łakną, co są w chorobie, jak dzieci, co sami opuszczeni, biedni, daleko od swoich kochanych, tęsknią za kimś życzliwym, coby ich pocieszał, dodał otuchy i siły.

Pierwsze chwile pracy szpitalnej nie należą do przyjemnych. Świat inny zupełnie. Zupełnie coś nowego. Trzeba ześrodkować wszystkie siły, by stać się tem, poco się tu przyszło.

Wchodzi się do sali — przed nami całe rzędy łóżek po prawej i lewej stronie. Łóżka żołnierskie, żelazne. Kołdry czerwone lub niebieskie, poduszka, a na niej głowa. Nic nie widać, tylko te kołdry i same głowy. Jedne śpią, drugie wpatrują się ciekawie, pytająco. Człowiek nie wie, co właściwie ma ze sobą robić. Do wszystkich naraz mówić nie można a z pojedynczym — w pierwszej chwili niewiedomo co. Leży ktoś zupełnie obcy, nieznajomy, przetem zwykle apatyczny, bez wszelkiej chęci. Co tu mówić z nim?

A takich sal nie jedna, nie dwie, ale dziesiątki. Za drugim razem już lepiej. Już jakiś węzeł jest. Ktoś z nich zdrowszy a rezolutniejszy zaczyna rozmowę. Drudzy słuchają, dorzucają swe uwagi, pytania. Zaczyna być nawet wcale wesoło. A kiedy zaczną opowiadać o swych przygodach, to z ożywieniem siadają o ile mogą w łóżkach, oczy im błyszczą, pomagają sobie w opowiadaniu rękoma, gestykulują, malują w słowach, jak umieją swe przygody. A każdy był świadkiem już wielkich rzeczy. Mało teraz żołnierzy, którzyby śmierci nie patrzyli wprost w oczy. Karpaty, Gorlice, Serbia, Socza, Wołyń!

— Obok łóżek są deszczulki lub krzesła. Na nich pudełka z tytoniem, fajka, szalka, kartki i listy z domu, często fotografia. To żona z dziećmi. Często małe dziecię na łonie. »Tego małego jeszcze nie widział« — objaśnia z rozrzewnieniem chory. »A ten chodź już do szkoły, już mi trzy kartki sam napisał, a ta pomaga już przy gospodarstwie.« Znajomość zacieśnia się.

Powoli każdy chory w sali znajomy. Nie mają tajemnic, opowiadają wszystko. Szczęście swe i biedę. Minione lata i obecne. Radości i cierpienia. Snują kombinacje na przyszłość. I sala nie jest już zbiorowiskiem nieznajomych chorých, lecz zespoleniem indywidualności różnych, o ściśle określonym charakterze, usposobieniu i pojęciach, o własnej historii życia osobistego. I choć można powiedzieć, że każda sala ma pewną nieuchwytną fizyognomię, swój odrębny charakter, to wyczuwa się, że każdy chory jest w niej całością, odrębną istotą, o własnych bolach, pragnieniach, z własnym światem myśli, przekonań i pojęć.

Nieraz zacieśniają się węzły przyjaźni i gdy trzeba się rozłączać, to często lży są tej przyjaźni cichym a rzewnym świadkiem.

Jedni odchodzą, drudzy przychodzą. Ze wszystkich stron. Najrozmaitsze języki, religie, usposobienia, charaktery. Z całej połowy Europy a nawet z Azji.

Z czasem dochodzi się do takiej wprawy w rozpoznawaniu typów i narodowości, że tylko na podstawie wyglądu twarzy z góry można na pewne powiedzieć: to Niemiec a to Czech, Polak, to Rusin, Moskal, Rumun i t. d. — Porozumiewają się chorzy między sobą różnie. Jak inaczej nie można, to na mię. Najbiedniejszy zawsze Rumun, bo taki język, że ani rusz. A także i z jeńcami z Rosyi różnie bywa. Jedni mówią dość zrozumiale, drudzy tak, że nie sposób było połapać się. — Bo trzeba wiedzieć, że Rosya nie ma jednolitej narodowości, ale że tam mieszka koło 20 różnych narodów. Mojem zdaniem Rosya straci po teraźniejszej wojnie ten jednolity wygląd dzisiejszy i pokost rosyjski. Tem, czemu byłoby dla rozbudzenia uświadomienia narodowego w Europie zachodniej wojny napoleońskiej,



tem dla ogromu rosyjskiego i narodowości w skład Rosyi wchodzących, stanie się obecna wielka wojna światowa. Wielkie przyczyny, wielkie skutki. I przestanie prawosławie i rosyjskość być niebezpieczeństwem dla Europy i dla nas w tym stopniu, co teraz.

Ciekawa historyzofia szpitalna — powie ktoś. A jednak są to konkluzje, do których musi doprowadzić z jednej strony ciągle patrzeć z bliska na ten konglomerat, jaki się między jeńcami zdrowymi i chorymi spotyka, ich pojęcia, światopogląd, a z drugiej historia ruchu narodowościowego u nas. A historia powtarza się.

Przy całodniowej bezczynności chce chory jakiegoś zajęcia i zapełnienia czasu. Pierwszą więc rzeczą, której się domaga, o którą prosi, to gazety. Chce wiedzieć, co się w świecie dzieje, kogośmy znowu sprali i co słychać w domu. Widziałem nieraz, jak im biednym oczy błyszczały, kiedym przynosił pod pachą cały zwoj różnych gazet. Wszyscy chcą mieć swoje. Niemcy swoje, Madziarzy, Czesi, Kroaci swoje. A kiedym nieraz podał komuś od nas ze Śląska »Gwiazdkę«, to widziało się nawet łzy w pocziwych oczach. Każdy tu czeka z biciem serca na »swą« gazetkę. I gdybym mógł, tobym wam tam wszystkim na Śląsku, co macie syna, brata, ojca na wojnie, osobno prośbę wielką a serdeczną do domu posłał i wołał i prosił: »poszlijcie mu naszą »Gwiazdkę«! Zapłacić na cały rok, podać w administracji numer pocztowy polowej a gazeta dojdzie! To nawet tyle nie kosztuje a on zawsze będzie coś o ojczyźnie wiedział i miał dwa razy na tydzień dowód, że na niego pamiętacie! Wy nie macie pojęcia, jak się tu tęskni za czemś »swoim«. Prócz tego pożądane są w każdym szpitalu książki do nabożeństwa. Nigdy nie mają ludzie tyle czasu na skupienie i modlitwę, na rozmyślanie o samych sobie, co w szpitalu, kiedy godzinami, całymi tygodniami leżą, siedzą bez zajęcia. Tylko bardzo rzadko się zdarza, że ktoś książki nie chce. Przysłało mi z różnych stron dla chorych tysiące książek modlitewnych a wszystkie się rozeszły. Nie moja rzecz pisać i sądzić o owocach tego masowego chwytania za książkę modlitewną — to uchyla się kontroli. Wspomnę tylko, że widziałem, że dzieją się czasami i przy pomocy najprostszej książki do nabożeństwa cuda łaski i miłosierdzia Bożego.

Pisze się dużo o tem, że od wybuchu wojny wzrosła i wzrasta pobożność, przychodzi religijne odrodzenie. Pomijając oczywiście sporadyczne i nadzwyczajne nawrócenia i działania łaski Boskiej, zwłaszcza na tych, którzy jej nie stawiają zapory, stan i poziom religijny na ogół jest taki, jaki był. Trudno wprowadzić spodziewać się zmiany gruntownej i odrodzenia religijnego społeczeństwa w kilku miesiącach — to musi iść powoli, ale o ile sam obserwowałem, to jak było, tak jest i teraz. Kto był dobry, ten został dobrym, a kto nie miał zasad religijnych, temu ich nawet wojna nie wpoila i nie wpoi. Przemijających objawów grozy, strachu, lęku i pędu samozachowawczego nie można nazywać objawami religijności i pobożności.

Sama wojna, jako objaw ujemny, odrodzenia religijnego przynieść nie zdoła. Stworzy chyba podłoże, grunt podatniejszy, a o obsianie go, wyzyskanie w racjonalny sposób powinni się starać ze zdwojoną siłą i energią ci, co są do tego powołani. Róbmy i my każdy u siebie w miarę możliwości i sił, co do nas należy i na co nas stać, a całość złoży się prędzej, czy później, we wspólną harmonijną symfonię, Bogu wiecznemu na chwałę!

A te setki tysięcy szpitali w dzisiejszej Europie, większa w nich sposobność, niż kiedykolwiek wejścia w siebie, zastanowienia się nad samym sobą, nad swym stosunkiem do Boga i ludzi, są z pewnością jednym z etapów, jakimi Bóg ludzkość ku Sobie dziś ciągnie i prowadzi.

Ks. Dom. Ściskała.

## Śląska spółka aprowizacyjna,

stow. zarejestr. z ograniczoną pcreką.

### WALNE ZEBRANIE.

Dnia 2. marca b. r. odbyło się w Opawie walne zebranie spółki aprowizacyjnej śląskiej (stow. zarejestr. z ogr. pcreką).

Przewodniczący dr. hr. Jan Larisch-Mönnich witał zebranych w komplecie członków i zastępcę rządu c. k. starostę bar. Got-

ter Resti-Ferrari i zdał sprawę z czynności spółki bardzo obfitej, która obejmowała w poszczególnych oddziałach dostawę stawy dla bydła, dostarczanie towarów kolonialnych, zaopatrzenie ludności ziemniakami. W najnowszym czasie zajęła się spółka także sprawą zakupną i sprzedaży bydła. W czasie od początku maja do połowy sierpnia 1915 spółka zajmowała się także dostawą zboża i maki, które to interesa obecnie prowadzi Filia zakładu wojennego obrotu zbożem i w tym czasie dostarczono 195 wagonów żyta, 85 wagonów jęczmienia, 14 wagonów pszenicy i 224 wagony kukurudzy dla ludności cywilnej a 103 wagony owsa dla wojska. Jeżeli się zważy, że wtedy nie było jeszcze monopolu zbożowego, przyznać trzeba, że pomyślny to wcale rezultat, który zawdzięczamy energicznej działalności c. k. władz politycznych i wspólnej, zgodnej, celowej, dobrze zorganizowanej pracy wszystkich czynników powołanych do tej czynności.

Śląsk tej intensywnej pracy zawdzięcza, że na przednowku nie znalazł się w trudnościach, acz wtedy tylko o własnych staliśmy siłach i oprócz kukurudzy nie dostaliśmy żadnego dowozu skądinąd.

Dyrektor Żika referował sprawę dostawy stawy dla bydła, którą to akcję prowadzono w charakterze Filii centrali wiedeńskiej. Dostarczono 120 wagonów otrąb zajętych, 445 wagonów wolnych, 57 wagonów surowca cukru, 12 wagonów stawy dla kur. Stawy mieszanej wytworzono i sprzedano 504 wagonów, niestety gwoźli braku materiału surowego za mało wobec wielkiego zapotrzebowania. W ostatnim czasie nie można było z centrali wiedeńskiej otrzymać dosyć otrąb, które stanowią podstawę stawy mieszanej. Obrót w oddziale tym wynosił 2,636.800 K.

Posel dr. Freissler zdawał sprawę co do zakupna artykułów żywności z państw neutralnych. Mimo przeszkód i trudności, jakie obecnie stoją na zawadzie przy zakupie towarów poza granicami państwa i w tym oddziale dużo zrobiono a obrót wynosi prawie tyle, ile w oddziale stawy dla bydła. Oddział ten funkcjonuje jako Filia zakładu zakupna urządnego przez ministerstwo spraw wewn. pod nazwą »Miles«. Byłoby do życzenia, aby gminy, które dotąd nie korzystały z tego oddziału, zwracały się do niego w razie potrzeby, jednak z wyrozumieniem potrzebnym wobec zachodzących trudności.

Sprawozdania te przyjęto z zadowoleniem do wiadomości.

Przewodniczący dziękował wszystkim współpracownikom za usilną bezinteresowną pracę, mianowicie c. k. rządowi krajowemu i referentowi bar. Gotter, posłowi dr. Freisslerowi i p. Hugonowi Konstantowi, którzy prowadzili oddział zakupna towarów zagranicznych i dyrektorowi Żice, referentowi w sprawie stawy dla bydła.

Delegat c. k. rządu p. bar. Gotter wyraził wszelkie uznanie przewodniczącemu i kierownikowi spółki aprowizacyjnej hr. dr. Janowi Larischowi, podnosząc gruntowną znajomość wszystkich interesów aprowizacyjnych i doniosłość ciągłej osobistej interwencji, która usuwa wszelkie trudności. Spółka aprowizacyjna stanowi dla c. k. rządu wobec mnożących się zadań znakomitą, uznania godną podparę.

Tak samo poseł i spółnik dr. Jan Michajda wyraził pełne uznanie przewodniczącemu, zaznaczając przezorność, zapobiegliwość i energiczne przewodniczenie w sprawach dla całego kraju w ciężkich czasach tak niezmiernie doniosłych, podnosząc, że reprezentanci całego kraju chętnie i z zaufaniem poddają się jego przewodnictwu.

Następnie omawiano sprawę organizacji i utworzenia centrali zakupna i sprzedaży bydła, jako nowej gałęzi działalności spółki aprowizacyjnej. Obecni patronowie wszystkich trzech związków spółek rolniczych w tym celu oświadczyli gotowość uzupełnienia funduszy spółki aprowizacyjnej przez udzielenie zaliczki w łącznej kwocie 90.000 K, równomiernie na wszystkie związki podzielonej.

Tak tedy zapewniony jest byt nowej instytucji ważnej nie tylko dla kultury krajowej, ale także dla aprowizacji ludności cywilnej i wojska.

Aczkolwiek spółka aprowizacyjna nie jest obliczona na zysk, to jednakże z natury rzeczy przez oględne prowadzenie spraw uzyskano, po

pokryciu kosztów administracyjnych, pewne nadwyżki.

Jednomyslną uchwałą przeznaczono dalszą kwotę 30.000 K na cele humanitarne do rąk Ekscelencyi c. k. prezydenta kraju a na oprocentowanie udziałów przeznaczono 5% dywidendę.

## Z Cieszyna i okolicy.

Powołanie rocznika 1898. Niebawem nastąpi powołanie do przeglądu rocznika 1898, który od 1. stycznia b. r. jest obowiązany do służby w pospolitem ruszeniu. Ogłoszenie przeglądu zostanie dokonane w Austrii za kilka dni i w obu państwach monarchii odbędzie się w czasie między 14. kwietnia a 3. maja b. r.

Naczelnicy gmin nie będą powołani pod broń. Minister rolnictwa dr. Zenker ogłosił w tych dniach na konferencji delegatów austriackich organizacji rolniczych, że ministerstwo wojny wydało zarządzenie, na mocy którego naczelnicy gmin i przewodniczący komisji zniwnych uznani przy ostatnim przeglądzie za zdolnych pod broń, będą zwolnieni od służby wojskowej. Ci zaś, którzy już znajdują się w szeregach, mogą być zwolnieni drogą reklamacyi.

Dodatki gminne w Cieszynie. Wydział gm. miasta Cieszyna na swem plenarnem posiedzeniu z dnia 10. b. m. ustanowił na pokrycie przewidywanego w preliminarzu budżetowym na r. 1916 deficytu następujące dodatki gminne do podatków: 5% dodatek od czynszów mieszkaniowych, t. j. 5 h od każdej korony czynszu mieszkaniowego; b) 75% dodatek do wszystkich państwowych podatków realnych; c) 86% dodatek do wszystkich podatków osobistych z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego; d) 65% dodatek z Nowej Sibicy; e) 50% komunalny podatek od płac i f) podatek od psów (10 K za każdego).

Otwarcie etapowych urzędów pocztowych w Serbii. Na obszarach Serbii, obsadzonych przez wojska austriacko-węgierskie, będzie się urzędowało stałe etapowe urzędy pocztowo-telegraficzne, które podobnie jak stałe urzędy tego rodzaju w Polsce rosyjskiej zamiast liczb pocztowych polowej będą nosiły nazwę miejscowości. Urzędy te będą pośredniczyły w ruchu z Austro-Węgrami, Bośnią i Hercegowiną, oraz z obszarem zajętym Polski rosyjskiej. Ruch ten podlega tym samym przepisom jak ruch pocztowo-telegraficzny z Polską rosyjską. W zajętych obszarach Serbii są jednak dozwolone telegramy tylko w języku niemieckim albo serbo-kroackim. Telegramy w języku serbo-kroackim muszą być pisane literami łacińskimi. Nazwiska etapowych urzędów pocztowo-telegraficznych, otwartych dla obrotu ogólnego, będzie się ogłaszało od wypadku do wypadku. I tak z dniem 6. marca b. r. otwarto na tym obszarze dla obrotu ogólnego c. i k. etapowe urzędy pocztowe Arangielowacz, Białogród, Czarny Milenowacz, Kragujewacz, Obrenowacz, Palanka, Sabacz i Woljowo. Do urzędów tych można nadawać kartki korespondencyjne, otwarte i zamknięte listy, drugi (czasopisma), wzorki towarów i listy z podaną wartością. W obrocie od tych urzędów są dozwolone: kartki korespondencyjne, listy otwarte, druki (czasopisma), wzorki towarów i otwarto nadane listy z podaną wartością. Listy polecane są niedopuszczalne.

Sposób nadawania paczek do poczty polowej. Co do nadawania paczek do poczty polowej zwraca się ponownie uwagę, że do wnętrza paczki należy koniecznie wkładać odpis adresu. Nieprzestrzeganie przepisu tego czyni bardzo często doręczenie paczki niemożliwym.

Wzorki towarów dla wojska w polu. Odąd można wysyłać wzorki towarów tylko do następujących poczt polowych, względnie etapowych: 6, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 17, 19, 19/II, 20, 22, 22/II, 23, 24, 26, 27, 28, 29, 30, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 47, 48, 50, 51, 52, 53, 54, 56, 57, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 78, 79, 81, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 91, 92, 93, 94, 95, 98, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 109, 110, 111, 112, 113, 115, 116, 116/III, 118, 119, 123, 125, 126, 127, 128, 132, 136, 137, 139, 141, 142, 144, 146, 148, 149, 150, 151, 156, 157, 162, 163, 164, 172, 173, 174, 176, 179, 180, 182, 183, 184, 185, 186, 189, 200, 202, 204, 206, 207, 208, 209, 210, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 229, 230, 231, 233, 235.



236, 241, 251, 253, 254, 256, 257, 258, 264, 265, 271, 274, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 316, 320, 321, 322, 323, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 337, 338, 339, 341, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 501, 502, 503, 505, 507, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 630, Sarajewo.

**Zastawienie obrotu pocztowego z Portugalią.** Obrót pocztowy z Portugalią zastawiono czasowo.

**W sprawie sprzedaży cukru przez kupców cieszyńskich** słysząc zewsząd liczne skargi, że niektórzy kupcy nie chcą sprzedać cukru wszystkim żądającym, chociaż cukier mają. Wygląda to tak, jakby zapasy cukru umyślnie ukrywali na »lepsze (dla nich) czasy«. Według ceny maksymalnej (1 kg po 1 K) powinien ¼ kg cukru kosztować 25 h, tymczasem u ogółu tutejszych kupców przyjęła się praktyka sprzedawania ¼ kg cukru po 26 h, tak iż na 1 kg mają zaraz 4 h zysku »nadprogramowego«. Czynią to widocznie dla zaokrąglenia rachunku, bo z powodu braku halerzy często nie mają dostatecznej ilości do wydawania drobnych. Z drugiej zaś strony są tu poszkodowani konsumenci, którzy w dzisiejszych ciężkich czasach strasznej drożyzny muszą się liczyć często z każdym halerzem.

**Ospa.** W czasie od 27. lutego do 4. marca b. r. wydarzyły się na Śląsku następujące wypadki ospy: w Opawie 2, w Zabrzeżu (p. Bielsko) 1, w Łakach 1, w Michałkowicach 10, w Cieszynie 6. Z wyjątkiem wypadku w Łakach, wszystkie inne tyczą się ludności miejscowej. W tym samym czasie było w Galicyi 1721 zachorowań na ospę (w 60 powiatach, 386 gminach).

**Na »Internat im. błog. Melchiora Grodzkiego«** złożyli: P. T. Bazar ludowy we Fryszacie 30 K; ks. Walenty Panek, spirytualny w Jabłonkowie 10 K; ks. Rudolf Tomanek, profesor w Cieszynie, zamiast życzeń Józefom 5 K; zamiast życzeń z okazji ślubu p. M. Tomiczko- wnej z p. W. Drozdowskim p. J. Tomiczek z Bobrku 5 K. Za datki złożone dziękuje najuprzejmiej, upraszając o dalszą łaskawą pamięć, **Wydział »Opieki«.**

**Na wdowy i sieroty po legionistach** złożyła Polska kasa Raiffeisena w Jaworzu zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jana Muchy, członka Zarządu, 25 K.

**Na rzecz ludności polskiej, zniszczonej wojną,** złożyli: Teolodzy widnawscy ze składek za luty 8 K 90 h; z puszek bibliotecznej teologów widnawskich 15 K; p. J. Szpałek w Kiczycach 4 K; N. N. w Skoczowie 6 K; gmina Mnich 100 K.

**Dla Muzeum śląskiego** ofiarowali: ks. Dominik Ścisła, kurat połowy w Dęblinie: 20 różnych marek pocztowych w cenie od 1 h do 10 K, używanych w okupacji austr. Królestwa Polskiego. Ks. Fr. Krzystek, proboszcz w Stonawie: 6 świeczników z blachy mosiężnej z r. 1780 z drewnianego kościoła stonawskiego i 5 monet miedzianych.

**Na fundusz im. Józefa Piłsudskiego** dla wdów i sierot po poległych legionistach wpłynęły do Sekcji śląskiej N. K. N. następujące kwoty: Z puszek w Domu Narodowym w Cieszynie 3 K 11 h. Z przedstawienia kinowego we Fryszacie 105 K 70 h. Gwoździe wbite do Tarczy Legionów na wykładzie w Ostrawie 7 K 20 h. Z przedstawienia w kinoteatrze w Pol. Ostrawie, urządzanego przez Ligę kobiet w Morawskiej Ostrawie 345 K 34 h. Kółko amatorskie w Łakach 10 K. I. Koło »Macierzy« w Rychwałdzie z przedstawienia 75 K 33 h. — Inicyjatorom składek, w szczególności WP. Jadwidze Kunickiej we Fryszacie, Lidze kobiet w Mor. Ostrawie, Kołu »Macierzy« w Rychwałdzie i p. Zofii Michalikówniej — składa Sekcja śląska N. K. N. gorące podziękowanie.

**Na »Macierz Szkolną«** złożyli: Zamiast życzeń z okazji ślubu p. Pawła Lazara z p. Anną Kiszową: pp. Adolf Łazar, chorąży 100. p. p. z frontu bojowego 20 K; Karol Kaleta, podporucznik 100. p. p. z frontu bojowego 20 K; prof. Feliks Hajduk w Cieszynie 2 K.

**— Ku uczczeniu ś. p. Jana Buzka,** urzędnika T. o i z. filii w Boguminie, rodem z Końskiej, poległego w lipcu ub. r. pod Sokalem, złożyła zasmucona rodzina (oprócz innych datków na cele dobroczynne i oświatowe) na »Macierz Szkolną« 50 K.

— Na zakłady wychowawcze złożyła p. Aniela Tułodziecka w Poznaniu 160 K.

**Z Dziedzic.** (Z gromadzenia.) Chociaż czasy obecne mniej się nadają do odbywania zgromadzeń publicznych, to jednak należy od czasu do czasu zebrać członków pojedynczych stowarzyszeń, aby przynajmniej poczuć solidarności w nich podtrzymać. Z tego powodu urządziła też grupa miejscowa Związku Polsk. Niewiast katolickich dnia 27. lutego w sali p. Machalicy publiczne zgromadzenie, na którym panna nauczycielka Włodyżanka, sekretarka grupy, referowała o gazetce »Niewiasta katolicka«, która w naszej okolicy rozchodzi się w kilkudziesięciu egzemplarzach i którą kobiety bardzo chętnie czytają. Na zakończenie przedstawił p. nauczyciel Obrzut ze szkoły wydziałowej w Czechowicach cykl obrazów świetlnych: »Rasy ludzkie«, za co mu szczerze dziękuje **Wydział.**

**— (Wypadki z zezadzenia.)** Dwie kelnerki w hotelu Langsama położyły się późno wieczorem, zapalwszy przedtem mocno w piecyku żelaznym. Rura była jednakowoż uszkodzona, tak że gazy uchodziły do pokoju. Rano znaleziono obie kobiety bez przytomności i odstawiono zaraz do szpitala, gdzie je na szczęście jeszcze uratowano. Natomiast zaszedł drugi wypadek w kolonii w Żebraczy, który skończył się tragicznie. 26-letni górnik Holinka, wróciwszy ze szczyty, kazał żonie swojej dobrze zapalić w piecu, bo się czuł trochę niezdrow. Rura niedobrze była wprawiona w mur, w nocy wysunęła się i obaj małżonkowie ulegli zezadzeniu. Nie zdołano ich jednakowoż ocucić; obaj spoczywają po kilkumiesięcznym zaledwie małżeństwie na cmentarzu, złączeni na zawsze w jednym grobie.

**— (Publiczne podziękowanie.)** Jak wiadomo, zostały Renardowice w roku ub. kilkakrotnie straszna powodzią nawiedzone, tak że mieszkańcom groziła wprost śmierć głodowa. Na szczęście znaleźli się ludzie dobrej woli, którzy się za nami ujęli i wystarali się u rządu o znaczną zapomogę pieniężną, tak że przynajmniej od ostatniej jesteśmy uratowani nędzy. Przedewszystkiem wyrażamy na tej drodze serdeczne podziękowanie p. staroście Podczaskiemu w Bielsku, który przed innymi był naszym opiekunem i orędownikiem. Niech mu to Pan Bóg stokrotnie wynagrodzi. — **Mieszkańcy Renardowic.**

**— (Śmierć we wagonie kolejowym.)** W powiecie Brody we wschodniej Galicyi zaszła potrzeba przymusowego wywiezienia niektórych mieszkańców. Jednemu z nich zmarło w drodze pomiędzy Oświęcimiem i Dziedzicami dziecko dwuletnie we wagonie i zostało w Dziedzicach pochowane.

**— (Rozszerzenie dworca.)** Zaraz na wiosnę zamierza rząd pruski położyć drugi tor na kolei z Dziedzic do Katowic. Cały ruch węglowy z zagłębia pruskiego do Austrii odbywać się będzie potem nie już na Bogumin, lecz na Dziedzice. Wskutek tego będzie dworzec w Dziedzicach znacznie powiększony.

**Z Małych Kończyc.** (Rozwiązanie spółki spożywczej.) Tutejsza spółka spożywcza, stow. zar. z ogr. poręką, rozwiązała się i obecnie znajduje się w stanie likwidacji. Likwidatorami zostali ustanowieni dotychczasowi członkowie zarządu: Wincenty Brachaczek i Franciszek Pala.

**Z Ropicy.** W sobotę, 11. marca odbył się tutaj pogrzeb młodzieńca ś. p. Józefa Franka, który zmarł w czwartek, dnia 9. marca po długiej i ciężkiej, prawie rok trwającej piersiowej chorobie, licząc zaledwie lat 17 i jeden miesiąc. Zmarły już w latach chłopięcych utracił matkę, nieco później ojciec tragiczną śmiercią utracił życie przy swej pracy, spadłszy z rusztowania przy budowie kominów fabrycznych w Trzyńcu. Zmarły był cichy, spokojny, starał się tylko pracować dla rodzeństwa i swej drugiej matki, która, choć druga, pokochała go jak własnego syna i zastąpiła mu miejsce matki pierwszej. On zrozumiał te usiłowania matki i starał się jej to sownie wynagrodzić. Stało się jednak inaczej. Opuściwszy szkołę, gdzie był prawdziwą pociechą pp. nauczycieli, obrał sobie zawód ojca, a więc zawód murarski. Ten zawód nie przyniósł mu szczęścia, był bowiem dla niego za ciężki i podkopał jego zdrowie. Już z wiosną ubiegłego roku choroba nie pozwoliła mu dalej pracować. Jednakże dzięki staraniom troskliwej matki i siostry odzyskał znowu zdrowie, ale tylko w

pewnym stopniu. Po kilku miesiącach wróciła znowu dawna choroba, lecz we większych niż przedtem rozmiarach. Już teraz nie pomogły żadne zabiegi i starania »kochanej matczki i kochanej siostrzyczki« — jak do nich mawiał podczas swej choroby. Zaopatrzony dwa razy św. Sakramentami, oddał Bogu ducha spokojnie, jak przystoi na prawego chrześcijanina-katolika. Przy dźwięku wszystkich dzwonów, przy udziale licznej publiczności jak z bliska, tak z daleka i ze sztandarem murarskim odprowadziliśmy jego zwłoki na miejsce spoczynku. Jego strata jest niepowetowaną jak dla pozostałej rodziny, tak dla tych, którzy częściej z nim obcowali. Dziękujemy jego matce i siostrze za opiekę w ciężkiej chorobie mu udzielaną i za te noce, spędzone bezsennie przy jego łożu w ostatnich tygodniach jego życia. Również dziękujemy ks. proboszczowi za jego wzniosłe i piękne słowa pociechy tak w kościele, jak nad grobem wypowiedziane. Wreszcie dziękujemy p. organiście kier. szkoły p. Brodzie za piękny śpiew, jako też wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu jego zwłok na miejsce spoczynku. Cześć jego pamięci! — F. i K. T.

**Z Rudzicy.** Dnia 6. marca odbył się w tutejszym kościele parafialnym ślub p. Pawła Donocika z p. Joanną Gawłowską. Przy uczcie weselnej zebrano dla osieroconych dzieci śląskich 16 K.

**Ze Skrzeczoniu.** Członkom bogumińskiego Kółka amatorskiego dziękujemy najserdeczniej za zajęcie się losem polskiej ochronki szkolnej w Skrzeczoniu i umożliwienie jej dalszej egzystencji przez urządzenie trzech przedstawień, z których dochód czysty wynosił 223 K 62 h (z tego 5. marca wybrano za wstępy 224 K 30 h, wydatki 84 K 19 h, czysty dochód 140 K 11 h). Tem bardziej poczuwamy się do obowiązku wyrażenia publicznie swej wdzięczności, że przy urządzeniu tych przedstawień mieli do pokonania niesłychane przeszkody. — **Zarząd Kółka »Macierzy Szkoln.« w Skrzeczoniu.**

## Rozmaiutości.

**Podziękowanie dla papieża.** Uwolnieni za pośrednictwem Stolicy apostolskiej z niewoli rosyjskiej austriacko-węgierscy inwalidzi wystosowali do papieża adres dziękczynny. W drodze dyplomatycznej nadeszła obecnie odpowiedź, którą podaje następujący rozkaz ministerstwa wojny do komend wojskowych: Przesłane pismo dziękczynne do Jego Świątobliwości Ojca św. sprawiło Papieżowi wielką radość i zadowolenie. Jego Świątobliwość wyraża wszystkim podpisany podziękę i udziela im, jako też ich rodzinom, błogosławieństwa apostolskiego. Komendy wojskowe mają znajdujących się jeszcze w zakładach sanitarnych wojskowych inwalidów, którzy wymienieni zostali, o tem zawiadomić.

**Miny z periskopem.** »Berl. Tageblatt« donosi z Hagi: Kapitan jednego z parowców angielskich, który przybył do Nowego Jorku, oświadczył, że Niemcy używają obecnie nowych zupełnie min, zaopatrzonych w periskop, na wzór łodzi podwodnych. Celem Niemców jest widocznie wprowadzić w błąd nieprzyjacielskie okręty i skłonić je do najechania na rzekome łodzie podwodne, będące właściwie minami.

**Dziennik dla cesarza.** W Wiedniu w drukarni państwowej drukowany jest w trzech tylko egzemplarzach osobny dziennik dla cesarza Franciszka Józefa; zawiera on wybrane najważniejsze wiadomości z prasy całego świata. Z tych trzech egzemplarzy jeden rano podawany jest do czytania cesarzowi, drugi składa się do archiwum cesarskiego, a trzeci otrzymuje hr. Bolfras.

**Karty cukrowe w Galicyi** zostaną zaprowadzone z d. 19. marca. Jedna karta będzie opiewała na 750 gr. (¾ kg) dla jednej osoby na miesiąc.

**Skrócenie studyów uniwersyteckich.** Minister oświaty wystosował reskrypt do wiedeńskiego uniwersytetu, jak niemniej i do innych uniwersytetów w Austrii, mający na celu złagodzenie niekorzyści, wynikających na punkcie posuwania się naprzód w studyach dla stojących w polu słuchaczy uniwersytetu w porównaniu z kolegami pozostałymi w kraju. Reskrypt postanawia w głównych zarysach, że zarówno dla słuchaczy prawa, jak też i dla słuchaczy filozofii



możliwym jest skrócenie lat studyów o jeden rok. W odniesieniu do słuchaczy medycyny starano się o to, aby możliwie najprędzej mogli być dopuszczeni do ścisłych egzaminów, ponieważ ograniczenie materiału naukowego ze względu na wyjątkowe stosunki tego wydziału nie wydawało się wskazanem.

**Poświęcenie cerkwi na placu Saskim.** W piątek, dnia 25. lutego odbyło się w Warszawie uroczyste poświęcenie cerkwi na placu Saskim na kościół katolicki. Poświęcenia dokonał niemiecki polowy biskup ks. Joepfen w obecności generał-gubernatora Beselera, gubernatora von Etzdorfa, komendanta miasta generała Kiemelbacha, kuratora uniwersytetu Hutten-Czapkiewicza, ks. Olgierda Czartoryskiego, hr. Franciszka Kwiecieńskiego. Z delegacji austro-węgierskiej ministerstwa spraw zagranicznych przybyli radca ambasady bar. Andrian, radca ministerjalny dr. Ignacy Rosner i wicekonsul Kerbach.

**Obrońcy twierdzy Verdun.** »Journal de Geneve«, pisząc o obronie twierdzy Verdun, podnosi, że obroną tej twierdzy kierują dwa generałowie: Herr i Humbert i tak się o nich wyraża: Generał Herr był komendantem pierwszego fortu w Verdun. Podczas bitwy nad Marną dowodził artylerią korpusu, zasłaniającego tę twierdzę. On był zwycięzcą w pierwszej bitwie pod Verdun i w każdym razie zasłużył się tak samo jak Sarraill. Gdy objął komendę nad fortami miasta, utworzył z nich przy niesłychanym nakładzie pracy jeden z najstraszliwszych frontów. Briand nazwał go pierwszym oficerem armii francuskiej. Jako militarysta ma Herr za sobą przeszłość teoretyka wojskowego, zwłaszcza ze względu na swe studia na polach bitew w wojnie bałkańskiej. Wyrażał też przekonanie, że wojna przyszłości należy do ciężkiej artylerii i w tym kierunku opracowywał program jej reorganizacji. — Generał Humbert uchodzi właściwie za obrońcę Verdun, gdyż początkowo dowodził częścią armii lotaryńskiej, a od czerwca objął komendę armii w Argonach po jen. Sarrailla, właściwym obrońcy Verdun. Właściwie więc osłania on tylko twierdzę.

**Zasiłki z drutów.** Dzienniki podają następujące obliczenie: Rosyjski front mierzy około 1200 km, niemiecki 800 km, włoski 700 km, bałkański 300 km, otrzymamy sumę 3000 km. Pomniwszy na jeden krok (75 cm) długości frontu przyjąć trzeba zapotrzebowanie około 100 m kolczastego drutu, stąd rachunek wykazuje cyfrę 400.000 km drutu. Tyle z jednej strony frontu, tyleż z drugiej, zatem 800.000 km. Jeśli dla porównania tej długości weźmiemy pod uwagę obwód ziemi, który wynosi 40.000 km, to całą ziemię moglibyśmy owym drutem 20 razy dookoła owinąć. Nie wliczono naturalnie zużytego drutu przy fortyfikacjach wewnątrz krajów, ani przy przyczółkach mostowych. Łatwo tedy zrozumieć, że w Ameryce 40 ogromnych fabryk produkuje tylko drut kolczasty.

(Kaszel) powstaje przez przeziębienie błon śluzowych gardła. Owe w powietrzu znajdujące się zarodki chorobotwórcze działają szczególnie dotkliwie na zimne błony.

Ks. JÓZEF LUBOJACKI.

## Co nasza szlachta jadła.

Mam pod ręką pisaną książkę kucharską baronów Skrzeńskich, właścicieli Szonowa z drugiej połowy XVIII. wieku. Skrzętny kucharz, czy też kucharka notowali sobie, co każdy dzień gotowali i co na pański stół przychodziło. Niejedną ciekawą rzecz znajdujemy w tej książce. Tak n. p. że Skrzeńscy w piątki mięsa nie jadał; że w marcu dawano na stół sarninę, pod koniec miesiąca nawet kuropatwy, w lipcu zające, o coby teraz u nas na Śląsku było trudno, bo ustawy krajowe nie pozwalają na strzelanie w wymienionej zwierzyny w tych miesiącach. Chyba kiedyś wtedy szlachta strzelać co chciała i kiedy się jej podobało. Zająca jedli n. p. od stycznia do grudnia. W spisie potraw spotykamy słonki, bażanty, lecz bardzo rzadko.

Zwykłe potrawy były: mięso wołowe na różne sposoby przyprawiane, mięso cielęce, niekiedy wieprzowe, szynka, kiełbasa, kurczęta, karpie, kapłony, kaczkę, gęsi, z ryb: szczupak, karp, łososi (w maju szczególnie), różne waleńki, fasole, groch, kapusta, szparagi, kalafior, kompoty, ziemniaki (rzadko), niekiedy kołacz polski, a innym razem »czeskie«. Tu i tam zdarza jakiś dziwoląg francuski (crém a la diplo-

ny słuzowe, tak że w ten sposób powstaje kaszel, a nawet gorsza choroba. Gdy jednak szybko postaramy się przeziębione gardło znowu ciepło utrzymać, to jesteśmy w możności dolegliwości tej przeciwdziałać. Jako znakomity środek do celu tego zalecamy Fellerę antyseptyczny fluid z esencji roślin z marką »Elza-fluid«. Przepłukując tymże kilkakrotnie gardło, ożywia się w błonach śluzowych cyrkulację krwi i stwarza się w ten sposób dla gardła potrzebne ciepło. Antyseptyczne działanie »Elza-fluidu« niszczy równocześnie zarodki chorobotwórcze. Przy bólach gardła wskazanem jest także zewnętrznie »Elza-fluidem« masować. 12 flaszek tego wypróbowanego środka domowego kosztuje wszędzie franko tylko 6 K, jedynie prawdziwy u aptekarza E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Równocześnie można zamówić także Fellerę łagodnie przeczyszczającą pigułki rumbarowe z marką »Elza-pigułki«, 6 pudełek franko 4 K 40 h. Pigułki te działają szybko i niezawodnie. Również zdobył sobie w krótkim czasie wielu zwolenników środek nagniotkowy. Jest to Feller plaster turystyczny w kartonie po 1 i 2 K. (vb)

## 31. pułk obrony krajowej.

Gdy surmy bojowe do boju wzywały  
I echa tychże mknęły w przestworza,  
Widziałem ich!  
Z jaką ochotą szli w pole chwały  
Śliczni rycerze, jak ranna zorza.

Kiedy na święty apel drogiej Ojczyzny  
Szeregi twarde jak mur powstały,  
Widziałem ich!  
Jak porzucili chatkę, łan żyzny,  
By zniszczyć, zmiażdżyć wrogów nawały.

Kiedy u Kraśnika zmierzli się z wrogiem  
I zemsty chęć wzrosła do zenitu,  
Widziałem ich!  
Jak ławą poszli do boju z Bogiem,  
Jak wróg się rozbił o ten mur z granitu.

Kiedy u Modlina, przed wroga przemocą,  
Cofać się musiał ten mur stalowy,  
Widziałem ich!  
Ach! jak trzymali wroga dniem, nocą,  
By brać nie wpadła w niewoli okowy.

W górach świętokrzyskich, gdy szli naprzód  
Pośród kul świstu i dział ryczenia, [śmieło  
Widziałem ich!  
Jak się ich dusza, ich serce rwało,  
By raz dokończyć dzieła zniszczenia.

Kiedy wody metne Bugu zdobywali,  
Rznać bez pardonu moskiewskie plemię,  
Widziałem ich!  
Jak między wrogiem zniszczenie siali,  
Jak wzięli gwałtem Sokalską ziemię.

I wszędzie, gdzie tylko oni wroga bili,  
I każdy szedł w bój śmiały, odważny,  
Widziałem go!  
Niezwyciężony pułk każdej chwili,  
Nieustraszony pułk ten, żelazny.

Rud. Chlebowczyk, plutonowy.

## Zmory wojny.

Wśród cyklu wykładów, urządzonych przez krakowską »Eleuteryę«, wielkie zainteresowa-

made), pod którego nazwą nic porządnego domyslić się nie można.

Zwykle były na obiad cztery dania, wyjątkowo pięć, sześć; siedm w największe święta, różne uroczystości lub imieniny.

Przytaczam poniżej parę wyjątków:

W piątek, 26. marca: rybia polewka, jaja, ziemniaki smażone, karpie z sałatą, sztrudel ze śmietany, »kasztany z rumem«.

W inny piątek, 16. czerwca, był rybi rosół, szpinak z jajami, smażone karpie i legumina.

Karpie w piątki powtarzają się; dawano tylko inne leguminy, albo szpinak ze smażonymi jabłkami, zielony groszek, fasole z jajkami, kołacz z ryżu i t. p.

W wileńskie święta Bożego Narodzenia jedli Skrzeńscy: rybi rosół, jajecznice, karpia w sosie, smażonego szczupaka, leguminę z makiem i jakąś jarzynę.

W pierwsze święto Bożego Narodzenia: zupę z mózgiem jakoś przyprawianym, mięso wołowe, czarną kapustę (Kohl), leguminę z ryżu, smażone kuropatwy i »mięso-pustne« pączki. W drugie święto była zasmażona polewka, salceson, »owiezie« mięso, zając i legumina. Na Nowy Rok: rosół z groszkiem, gęsia wątroba, mięso owiezie, kapusta czarna z kiełbasą, zając, pieczone kury perłowe i ryż.

nie obudziły dwa wykłady prof. Emila Wyrobka na temat: »O ile tocząca się wojna wpływa na wzrost alkoholizmu i chorób wenerycznych, zwiększając grozę następstw tych wrogów ludzkości?« W wykładach tych dotknął Szan. prelegent jednej z najbardziej aktualnych spraw związanych z wojną, mianowicie wpływu jej na moralną stronę społeczeństwa. Sprawa ta, będąca przedmiotem żywej dyskusji w prasie niemieckiej, u nas niestety dotychczas słabem odbiła się echem.

Oto treść jego wywodów: Sławny syfilodolog berliński, prof. Blaschko, w najnowszej swej broszurze, która w setkach tysięcy egzemplarzy rozchodzi się po Niemczech, mówi: »Wśród wszystkich nieszczęść i strasznych plag, jakie na ludność sprowadza wojna, do najstraszniejszych i najgroźniejszych w swych bliższych i dalszych skutkach należą alkoholizm i choroby weneryczne. Są one stokrotnie groźniejsze dla społeczeństwa, niż wszystkie inne wojenne zarazy i epidemie, gorsze niż wszystkie inne choroby wewnętrzne, wskutek trudów życia wojennego powstałe. Czynią bowiem mimo wszelkich dzisiejszych udoskonalonych metod terapii i profilaktyki niemal tylu żołnierzy niezdolnymi do służby wojennej, ilu zabijają lub ranią kule nieprzyjacielskie. One niszczą zdrowie już nie tylko dziesiątek tysięcy żołnierzy, ale przenosząc się na ich rodziny i inną cywilną ludność, dziedzicznie obciążając i degenerując potomstwo, godzą w podstawy bytu narodu.«

Również znakomity syfilodolog wrocławski, prof. Neisser w »Berliner Tageblatt« w swym »Wołaniu na alarm« (Notgeschrei) pisze między innymi: »Cała ta sprawa uświadamiania naszego społeczeństwa o grozie chorób wenerycznych, którym podłoże do rozwoju szczególnie alkoholizm i tocząca się wojna przygotowuje, tudzież racjonalna walka z nimi, jest pierwszorzędną kwestią społeczną. Zorganizowanie racjonalnej z nimi walki będzie czynem najbardziej kulturalnym i najbardziej godnym wielkiego niemieckiego narodu. Czyn taki stanowić będzie nową epokę o dziejowym wprost dla ludzkości znaczeniu. Błogosławionych skutków tej walki spodziewać się należy w niedalekiej przyszłości, skoro ogromna większość naszego społeczeństwa zrozumie, jak strasznym jest dla niego niebezpieczeństwo chorób wenerycznych.«

Nawiązując do tych zdań dwóch wielkich lekarzy i znakomitych ekonomistów, w drugiej części swego wykładu wykazał prof. E. Wyrobek cały ogrom chorób i nieszczęść, jakimi wampirzy te wysysają się w krew, w zdrowie i moralność społeczną. W szeregu skrzętnie zebranych cytatów i wyciągów z różnych broszur znakomitych lekarzy, tudzież na podstawie listów żołnierzy, pisanych z lazaretów i pism ulotnych, a listy te i pisma ulotne w milionach egzemplarzy wydaje »Deutsche Gesellschaft für Bekämpfung der Geschlechtskrankheiten« (Berlin), dalej na podstawie własnych obserwacji z codziennego życia i szpitala, które jako słuchacz

Dnia 6. marca: zupa z chlebem, wołowe mięso, salami z kapustą, świeczkowa z »angielskimi« kartoflami i legumina.

W pierwsze święto wielkanocne: zupa, szynka, kapusta czarna, kurczęta z ryżem, zając ze sałatą i galareta z porzeczek.

Dnia 23. marca: polewka z bułką smażoną, »owiezie« i cielęce mięso, czomber (grzbiet sarni) z kompotem, pączki i bliżej nieokreślony crém a la diplomade.

Dnia 18. maja: rosół z makaronami, łosoś, mięso wołowe, kalafior, kurczęta z sałatą i legumina.

Dnia 11. czerwca: rosół z czemś wiekańskim, mięso »owiezie« z sosem z rajszych jabłek, czarna kapusta, kapłon i »polskie« kołacz.

Albo dnia 24. grudnia, który musiał trafić w tym roku na niedzielę, bo wileńskie odprawiano dzień przedtem, jedli: zupę, smażoną wątrobę gęsią, mięso wołowe, kiełbasę z kapustą, zając i leguminę ze śliwek. Następnego dnia była polewka z ryżem, salceson, mięso wołowe z jabłkami rajsłkimi, kapusta czarna z jakimiś cudami, perlica i legumina.

Jak z tego widać, »zyczyli« sobie Skrzeńscy, tak jak się na szlachtę porządną należało, a kucharze umieli stół pański urozmaicać.



medycyny gorliwie studiował i studyuje, przedstawił prelegent powody, dla których obecnie tak silnie szerzą się choroby weneryczne. Mimo swej grozy społecznej, jaka wiała od scen opowiadanych, wykłady te ujęte bardzo taktownie, przyczyniały się zapewne i u nas do zachęty osób, jak mówił prelegent, szczególnie powołanych, a więc lekarzy, wychowawców i duchownych, do zorganizowania walki z alkoholizmem i chorobami wenerycznymi. Towarzystwu »Eleuterya« należy się uznanie, że zorganizowało ten cykl wykładów tak obecnie aktualnych. Oby ta inicjatywa znalazła szybko w naszym społeczeństwie poparcie i dostateczne zrozumienie.

O tem, że sprawa ta tak bardzo dotyka i zajmuje nasze społeczeństwo, świadczyła przepelniona sala podczas obu wykładów i żywa dyskusja po wykładzie. Między innymi ks. dr. Jan Siemieński dopełnił cytaty prof. Wyrobka wiadomością o przeszłorocznym odczycie prof. Neissera, najślawniejszego dziś specjalisty chorób skórnych. Na odczycie tym, drukowanym w gazetach wrocławskich, było kilkuset wojskowych, do których zwrócił się z apostrofą o czystości obyczajów, dodając, że opinia utrzymująca, że ta czystość nie jest możliwą, jest niedorzeczna (ein Unsinn). U nas ta opinia, znana z »Teorii jestestw organicznych« Jędrzeja Śniadeckiego, lecz zapomniana, nie jest bynajmniej głoszona, a czasami nawet zaprzeczana. To też świat nadzupolskiego leci w przepaść a nikt na alarm nie woła, nikt z ratunkiem nie spieszy. Należałoby ogłosić konkurs za najlepszą pracę naukową, udowadniającą możliwość absolutnej czystości obyczajów.

Dr. med. Ruppertowa wyraziła zarządowi »Eleuteryi« imieniem słuchaczy podziękę z życzeniem urzędzenia drugiego cyklu podobnych wykładów i zaznaczyła, że jako lekarz szpitalny miała w ubiegłym roku w swej opiece dziecięci uczniowie szkół średnich, wenerycznie chorych, sądzi przeto, że władze szkolne, poznawszy, jakie niebezpieczeństwo grozi młodzieży — specjalne wykłady dla niej organizują, podobnie jak to ma miejsce w Niemczech.

## Piśmiennictwo.

Mapka Albanii wyszła w nowym nakładzie znanego kartograficznego zakładu G. Freytaga, 1:600.000, 49x71 cm wielka, cena z przesyłką 1 K 10 h. Ładna ta mapka obejmuje nie tylko samą Albanie, lecz także jeszcze znaczne obszary Austro-Węgier, Czarnogóry, Grecji, obsadzonej Serbii, nawet kawałek Włoch, tak iż dokładnie można śledzić dalszy przebieg wypadków, jakie się w tem państewku rozwinie i zapewne rozstrzygnie o jego przyszłym losie.

Półwysep bałkański jest nadal przedmiotem ogólnego zainteresowania się i dla śledzenia wypadków tam rozgrywających się konieczna jest dobra mapka, ułatwiająca znacznie orientowanie się przy czytaniu gazet. Właśnie wyszło nowe wydanie G. Freytaga mapki półwyspu bałkańskiego, w rozmiarze 1:1.250.000. Obejmuje ona cały obszar grecki wraz z wyspami, całą przednią część Małej Azji i zaznacza granice bułgarskiej okupacji w Serbii. Wykonanie w pięciu kolorach. Cena z przesyłką 1 K 30 h. Otrzymać można obydwie mapki w każdej księgarni lub wprost od nakładcy: Wiedeń, VII., Schottenfeldgasse 62.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

**IGNACY CYPRES,**

== KRAKÓW, ulica Szewska 13/5 ==



towary po nadzwyczajnie tanich cenach. 1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 16,—; stalowy damski Remont. K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszek srebrny od K 3,—; zegarki damskie złote od K 40,—.

➔ Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie. ➔

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«  
poleca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

„Z nad brzegów Olzy“,

zawierający napisany prześliznym wierszem życiorys śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezje »Ze śląskiej ziemi«, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gładkiej płóc. oprawie 3 K, z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk austr.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

## Najlepsza metoda

do szybkiego nauczenia się po niemiecku jest  
E. Kermel i J. Kotas:

## Samouczek

języka niemieckiego bez pomocy nauczyciela. Cena egz. 3 K, w płóciennnej oprawie 3 K 60 h. Żądajcie w każdej księgarni tego samouczka jako najlepszego!  
Główny skład w księgarni J. Nowaka w Orlowej, Śl. austr.

## Książki polskie

na dogodnie spłaty miesięczne!

Obrazy polskie, narodowe, historyczne, krajoznawcze, religijne i t. d. w ogromnym wyborze, z wysok. rabatem woj.

➔ Katalog nowy bezpłatnie. ➔

Za pośrednictwem w przekazywaniu zamówień wysokie nagrody.

Księgarnia Wydawnicza Polska, Poznań-Posen, Schließfach.

## UBEZPIECZAJCIE ŻYCIE

Waszych mężów i synów, będących na polu walki!

### Nieznaczną premię

potrącaną będzie z zasiłku na utrzymanie.

Wyjaśnieniami udziela i wpisy przyjmuje

c. k. Fundusz wdów i sierot po żołnierzach  
pod protektorem Najjaśniejszego Pana Cesarza.

FILIA DLA ŚLĄSKA:

OPAWA, gmach c. k. Rządu krajowego, ul. św. Jana 4

Zgłoszenia przyjmuje także nasz zastępca w c. k. urzędzie podatkowym w Cieszynie.

## Zegarek wojenny i budzik!

Niklowy, stalowy, srebrny, złoty



Najnowszy zegarek wojenny z 4 cesarzami albo z podwójną wypukłą rzeźbą »Viribus unitis 1914—1916«. Koperta stalowa albo niklowa z dobrym mechanizmem ankrowym K 5,—; I jakości K 8,—, radium K 10,—, prawdziwie srebrne K 14,—. Budziki kieszonkowe K 18,—, radium K 26,—. Dobrze dopasowana bransoletka skórzana K 2,—, extra-zegarki z bransoletką z rzemieniem skórzany, niklowe lub stalowe, wielki format K 6,—, radium K 10,—, mały format K 10,—, 12,—, radium K 15,—, 18,—, z precyzyjnym mechanizmem ankrowym K 20,—, 24,—. »Cyma« K 30,—, »Omega« K 50,—. Budzik wojenny niklowany 30 cm wysoki z dzwonką K 5,—, budzik wojenny »Kanone«, budzi bardzo głośno K 6,—, budzik wojenny »dobosze«, bębni marsz gęstym, K 7,—. 3 lata gwarancji. Przesyłka za nadesłaniem kwoty oprócz 60 h na porto także na pole walki.

Pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhnel**

Wiedeń, IV., Margarethenstraße 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.

Nakładem »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie  
Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy. Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

## Walne zgromadzenie

polskiej spółkowej kasy oszczędności i pożyczek  
dla Jaworza i Jasienicy w Jaworzu

odbędzie się

dnia 25. marca b. r.

o godz. 4. po południu w budynku szkoły katolickiej w Jaworzu z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia.
2. Odczytanie protokołu z rewizji czynności spółki przez inspektora Związku w r. 1915.
3. Sprawozdanie z czynności spółki i przedłożenie zamknięć rachunku i bilansu.
4. Sprawozdanie i wnioski rady nadzorczej.
5. Stopa procentowa dla wkładek i pożyczek.
6. Wybór nowych członków rady nadzorczej miejsce ustępujących.
7. Wybór jednego członka zarządu w miejsce zmarłego.
8. Wnioski i interpelacje członków.
9. Walne zgromadzenie w jesieni.

(Zarząd.)

Na zgromadzenie to podpisany zarząd zaprasza wszystkich swych członków, którzy znajdują się jeszcze w miejscu oraz wszystkich i nieczłonków, którzy sprawami spółki zawsze żywo się interesują, by zechcieli jak najliczniej w dniu tym się zgromadzić.

Zamknięcie rachunków rocznych i bilansu zostało wyłożone w lokalu spółki, gdzie każdy członek może je przeglądać w dniach i godzinach urzędowania.

ZARZĄD SPÓŁKI

## Tow. oszczędności i zaliczek

== w CIESZYŃNIE ==

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką  
(w »Domu Narodowym«, w Rynku na I. piętrze)  
z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie,  
w Boguminiu, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orlowej  
przyjmuje od członków i nieczłonków

## wkładowi na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4 1/2 %

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia przedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami cych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych. Wydaże skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i świąt, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 4. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

A. Domański. A. Teper. H. Filasiewicz.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU • Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksla na umiarkowany procent i przyjmuje

○ ○ ○ ○ ○

Czeki pocztowe  
na żądanie.

○ ○ ○ ○ ○

## wkładowi na oszczędność

I płaci od nich

4 1/2 %

od dnia następnego po wpłacie.

○ ○ ○ ○ ○

Czeki pocztowe  
na żądanie.

○ ○ ○ ○ ○

Drukarnia »Dziedzictwa« pod zarz. J. Suchanka w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 „ 50 „  
kwartalnie . . . 1 „ 75 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 „ — „  
kwartalnie . . . 1 „ 50 „

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ulicy Stefanii (Głębokiej); Rudolf Bialek, kupiec »pod Modrą«. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 7 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 21. marca 1916.

Nr. 23.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Żywe walki na wszystkich wielkich frontach.

### Wojna austriacko-włoska.

Kłeska Włochów na froncie Soczy.

Wiedeń, 16. marca. Urzędowo donoszą: Działalność zaczepna Włochów na froncie Soczy była wczoraj słabsza. Ogień działowy zmniejszył usiłowania znaczniejszych sił nieprzyjacielskich w kierunku posunięcia się przeciw stanowiskom Podgory.

Na północnym stoku Monte San Michele odparto krwawo nieprzyjacielski atak.

Walki działowe trwały wielokrotnie przez noc. Także na froncie Karyntyi utrzymywał się ogień działowy w odcinku Fella.

Włosi zaprzestali ataków na froncie Soczy.

Wiedeń, 17. marca. Urzędowo donoszą: Włosi zaprzestali bezowocnych ataków na froncie Soczy. Również i tym razem pozostały wszystkie nasze stanowiska silnie w naszym posiadaniu.

Zdobycie włoskiej pozycji pod Tolminem.

Wiedeń, 18. marca. Urzędowo donoszą: Nad dolnym biegiem Soczy przyszło wczoraj tylko koło Sels do ataku słabszych sił włoskich, które odparto przed samymi przeszkodami.

Również walki działowe, miotaczy min i granatami ręcznymi nie przekroczyły zwykłej miary. Tem bardziej jednak ożywioną była obustronna działalność artylerji w obszarze Tolmein i Flitsch, jak również w odcinku Fella.

W północnej części tołmińskiego przyczółka mostowego przeszły nasze oddziały do ataku, zabrały do niewoli 449 Włochów (w tem 16 oficerów) i zdobyły trzy karabiny maszynowe i 1 miotacz min.

Na froncie tyrolskim toczyły się na Monte Piano, Col di Lana, koło Rivy i w Judikaryi mierne walki działowe.

Dalsze powodzenia naszych wojsk koło Tolmina.

Wiedeń, 19. marca. Urzędowo donoszą: Stosunkowy spokój nad dolną Soczą trwa dalej. Nasze hydroplany obłożyły włoskie baterje przy ujściu Sdobby kilkakrotnie bombami. Miasto Gorycja ostrzeliwane było znowu działami najcięższego kalibru.

Koło tołmińskiego przyczółka mostowego prowadziły nasze wojska dalsze ataki z powodzeniem i posunęły się poza drogę Sels-Ciginj i na zachód od Sv. Maryi i odrzuciły kilka kontrataków na zdobyte pozycje. Także na południowym grzbiecie Mrzłego Vrh wyrzucony został nieprzyjaciół z jednej fortyfikacji. Uciekał aż do Gabrij. W walkach tych zabrano 283 Wło-

chów do niewoli. Działalność artyleryjska na froncie karyntyjskim spotęgowała się w odcinku Fella i rozszerzyła się także na grzbiet karnijski. Front Dolomitów, osobiście obszar Col di Lana, następnie nasze pozycje koło Mater i w dolinie Sugano i pojedyncze punkty zachodnio-tyrolskiego frontu stały również pod ożywionym ogniem nieprzyjacielskim.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Storpedowanie okrętu szpitalnego »Elektra«.

Wiedeń, 19. marca. Urzędowo donoszą: D. 18. b. m. przed południem wyrzuciła nieprzyjacielska łódź podwodna niedaleko Sebenico na nasz okręt szpitalny »Elektra« przy jasnym powietrzu i słonecznej pogodzie dwie torpedy, z których jedna trafiła i okręt ciężko uszkodziła. Jeden majtek utonął, dwie siostry szpitalne Czerwonego Krzyża zostały ciężko ranione. Gwałtowniejszego złamania prawa międzynarodowego na morzu nie można sobie przedstawić.

W to samo przedpołudnie storpedowała przed Draczem jedna z naszych łodzi podwodnych francuski kontrtorpedowiec »Fourche«. Antytorpedowiec zatonął w ciągu jednej minuty. »Fourche« miał pojemności 770 ton i 81 ludzi załogi.

Komenda floty.

### Wojna anstryacko-rosyjska.

Odparcie Rosyan nad Strypą.

Wiedeń, 16. marca. Urzędowo donoszą: U armii Pflanzera-Baltina i u grupy Böhm-Ermollego spotęgowała się z obu stron działalność artyleryjska.

Na północny zachód od Kozłowa nad Strypą odparty nasze oddziały zabezpieczające rosyjskie ataki.

Zdobycie rosyjskiej przedpozycyi pod Tarnopolem.

Wiedeń, 17. marca. Urzędowo donoszą: Na wielu miejscach frontu Strypy skuteczne walki straży przednich, na zachód od Tarnopola wtargnęły przytem nasze oddziały do rosyjskiej przedpozycyi, pojmały w niewolę 1 chorążego i 67 żołnierzy i zdobyły 1 karabin maszynowy i 4 miotacze min.

Wiedeń, 18. marca. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Walki koło Uściczka.

Wiedeń, 19. marca. Urzędowo donoszą: Nad Dniestrem i na froncie besarabskim oży-

wiona nieprzyjacielska działalność artyleryjska. Szaniec mostowy koło Uściczka stał w nocy pod silnym ogniem miotaczy min. Dziś rano wysadził nieprzyjaciół po pewnem przygotowaniu artyleryjskiem minę, poczem nastąpił atak granatami ręcznymi. W następstwie wybuchu musiała linia obronna w szanicy być trochę w środku cofnięta. Wszystkie inne ataki zostały odparte, przyczem wzięto w niewolę kilku Rosyan.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Nowy główny dowódca rosyjski.

Berlin, 18. marca. Według doniesień »Berl. Tageblatt« wynika z nowo opublikowanych mianowań w dzienniku urzędowym rosyjskiego ministerstwa wojny, że generałowi Ewertowi powierzono naczelne dowództwo armii rosyjskiej na zachodnim odcinku frontu bojowego. Generał Michniewicz mianowany został szefem wielkiego sztabu generalnego.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 16. marca. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 17. marca. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 18. marca. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 19. marca. Urzędowo donoszą: Spokój.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna niemiecko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Berlin, 16. marca. Naczelna kwatera donosi: Na różnych miejscach frontu walki patrolowe. Zresztą nie było szczególniejszych wydarzeń.

Berlin, 17. marca. Naczelna kwatera donosi: Położenie w ogólności niezmienione.

Odparcie rosyjskich ataków.

Berlin, 18. marca. Naczelna kwatera donosi: Ogień działowy w obszarze po obu brzegach jeziora Narocz stał się bardzo ożywiony. Słabszy nocny atak rosyjski na północ od jeziora Miadziol został łatwo odparty.



**Ciężkie rosyjskie straty nad Dźwiną.**

Berlin, 19. marca. Naczelną kwatera donosi: Oczekiwane rosyjskie ataki na froncie jeziora Dryświaty-Postawy i po obu stronach jeziora Narocz nastąpiły z wielką gwałtownością. Na wszystkich miejscach został nieprzyjaciół pod nadzwyczaj ciężkimi stratami gładko odparty. Przed naszymi pozycjami po obu stronach jeziora Narocz naliczono 9270 poległych Rosyan. Własne straty są bardzo małe. Na południe od jeziora Wiesznica przyszło tylko do zaostření walk artyleryjskich.

Naczelné dowództwo armii.

**Plany ofenzywne Rosyan.**

Zurych, 16. marca. »Paris Midi« zamieszcza sensacyjną depeszę z Petersburga, według której tamtejszy korespondent pisma twierdzi, że z końcem marca podejmą Rosyanie na froncie północnym ofensywę na wielką skalę. Korespondent »Paris Midi« rozmawiał rzekomo z kilku wybitnymi osobistościami wojskowymi, które utrzymują z rosyjskim generalnym sztabem bliskie stosunki. Oświadczyli oni, że armia rosyjska, broniąca frontu Dźwina—Ryga, jest w zupełności zdolną do ofensywy i wyposażoną w dostateczny zasób amunicji. Obecnie oczekuje się tylko uzupełnienia gotowych już jednostek bojowych oddziałami rezerw. Zrazu istniał zamiar podjęcia ofensywy z końcem kwietnia lub z początkiem maja, atoli z powodu wydarzeń na froncie francuskim postanowienie to zmieniono.

## Wojna niemiecko-francuska.

**Gwałtowne walki działowe we Flandryi.****Bezskuteczne ataki w Szampanii.**

Berlin, 16. marca. Naczelną kwatera donosi: We Flandryi, zwłaszcza w pobliżu wybrzeży, przybrały walki artyleryjskie znacznie na gwałtowność. Spotęgowały się one również w okolicy Roye i Ville-aux-Bois (na północny zachód od Reims).

W Szampanii wykonali Francuzi po silnem, ale daremnie przygotowaniu artyleryjskiem kilka bezskutecznych ataków na nasze stanowiska na południe od St. Souplet i na zachód od drogi Somme-Py-Souain. Przypłacili stratą wielu ludzi, natomiast nasze straty były małe. Wzięliśmy przytem 2 oficerów i 150 żołnierzy nierannych do niewoli i zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe.

Na lewo od Mozy stłumiliśmy w zarodku usiłowania nieprzyjaciela celem odebrania nam wzgórze »Mort Homme« i pozycyi leśnej na północny wschód od niego.

Miedzy Mozą a Mozela położenie nie doznało zmiany.

Na południe od Nieder-Aspach wtargnęły nasze patrole po skutecznem ostrzeliwaniu do nieprzyjacielskich okopów, zniszczyły urządzenia obronne i wróciły z kilku jeńcami i zdobyczą.

W walce powietrznej zestrzelono francuski samolot na południowy wschód od Beine (Szampania), lotnicy zginęli w płomieniach.

Nieprzyjacielscy lotnicy ponowili w nocy atak na niemieckie lazarety w Labry (na wschód od Coufflers). Pierwszy atak nastąpił w nocy na 13. marca. Szkody wojskowej nieprzyjacielskie samoloty nie wyrządziły. Z mieszkańców została jedna kobieta ciężko ranna, zaś jedna kobieta i 2 dzieci odniosło lekkie rany.

**Zaciekle ataki Francuzów na wzgórze »Mort Homme«.**

Berlin, 17. marca. Naczelną kwatera donosi: Sześć angielskich wysadzeń na południe od Loos nie odniosło skutku.

Na różnych odcinkach w Szampanii, jak również miedzy Mozą a Mozela toczą się gwałtowne walki artyleryjskie.

W obszarze Mozy rzucił nieprzyjaciół ponownie przeciw naszym stanowiskom na wzgórzu »Mort Homme« świeża dywizja, która jest z kolei 27. dywizją wojsk francuskich, jakie pojawiły się od początku walk na tym stosunkowo małym obszarze frontu.

Przy pierwszym zagrą bez przygotowania artyleryjskiego wykonanym ataku dotarły poszczególne kompanie aż do naszych linii, gdzie wzięliśmy do niewoli niewielką liczbę pozostałych nierannych żołnierzy francuskich. Drugi atak zламаł się już w naszym ogniu.

Berlin, 18. marca. Naczelną kwatera donosi: Przy zmiennej pogodzie była obustronna działalność bojowa mniej żywa.

**Cztery francuskie latawce koło Milhuzy zestrzelone.**

Berlin, 19. marca. Naczelną kwatera donosi: Na północny wschód od Vermelles (na południowy wschód od kanału La Basse) wzięliśmy Anglikom po skutecznem przygotowaniu przez ogień działowy i pięciu skutecznych wysadzeniach małe przez nich 2. marca w walce minowej uzyskane sukcesy. Z nieprzyjacielskiej większą częścią zasypanej załogi wzięliśmy 30 ludzi jeszcze przy życiu pozostałych do niewoli. Kontrataki zostały odparte. Miasto Lens ostrzeliwane jest znowu ciężkimi angielskimi działami.

Podczas gdy także dzień wczorajsz minął na lewym brzegu Mozy bez szczególnych wydarzeń, zduszone zostały próby ataku ze strony Francuzów przeciw pogórkowi »Martwy człowiek« i na wschód od niego dziś rano w samym zarodku. Na prawym brzegu Mozy spotęgowała się działalność artyleryjska czasowo do bardzo znacznej gwałtowności. Równocześnie wywiązały się w kilku miejscach na południe od fortu Douaumont i na zachód od wioski Vaux walki na białą broń o pojedyncze urządzenia fortyfikacyjne, które nie są jeszcze ukończone. Z pozycji pozostawionej Francuzom dnia 4. b. m. przy leśniczówce Thiaville (na północny wschód od Badonviller) wypędzeni zostali znowu wczoraj przez niemiecki oddział. Po zniszczeniu nieprzyjacielskich rowów i po zabraniu 41 jeńców wrócili nasi ludzie do swoich rowów.

Działalność wywiadowcza i zaczepna lotników była z obu stron bardzo żywa. Nasze latawce atakowały urządzenia dworcowe na liniach Clermont-Verdun i Epinal-Sure-Vesaul, jako też na południe od Dijon.

Przez nieprzyjacielskie bomby, rzucone na Mec, zostały zranione trzy osoby cywilne.

Z francuskich latawców, które zaczęły Milhużę i Habsheim, zestrzelone zostały w bezpośredniej okolicy Milhuzy cztery latawce. Załoga ich jest martwa. W Milhuzie padło ofiarą ataku z pośród ludności 7 zabitych i 13 rannych, w Habsheim zabity został jeden żołnierz.

Naczelné dowództwo armii.

**Rozstrzygająca godzina Francyi.**

Paryż, 17. marca. Agencja Havasa donosi: W Izbie omówił minister finansów Ribot położenie finansowe Francyi i powiedział między innymi: Mimo ogromnych ciężarów położenie finansowe nie daje powodu do obaw dzięki sukcesom pożyczek wojennych. Następnie wyjaśnił Ribot przyczyny wprowadzenia we Francyi nowych podatków i zakończył swą mowę następującymi słowami: »Dla Francyi wybiła obecnie rozstrzygająca godzina. Cały świat zwrócił oczy na Verdun. Uderzenie nieprzyjacielskich ataków świadczy dowodnie, z jaką niecierpliwością stara się wróg osiągnąć zwycięskie sukcesy. Historia wspominać będzie kiedyś obronę twierdzy Verdun jako najdonioślejsze wydarzenia w dziejach naszego kraju w czasie wojny światowej. Wolno dziś — zakończył wreszcie minister Ribot przemówienie — bez optymizmu dać wyraz przekonaniu, że zbliża się koniec wojny«.

## Wojna o Soluń.

Nic nowego.

Berlin, 16. marca. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 17. marca. Naczelną kwatera donosi: Położenie w ogólności niezmienione.

**Utarczki patrolowe koło jeziora Doiran.**

Berlin, 18. marca. Naczelną kwatera donosi: Na południowy zachód od jeziora Doiran przyszło do nieznacznych utarczek patrolowych.

Berlin, 19. marca. Naczelną kwatera donosi: Położenie jest w ogólności niezmienione. Jeden z naszych powietrznych krążowników zaczął w nocy na 18. marca flotę czwórporozumienia koło Kara Burnu, na południe od Solunia. Naczelné dowództwo armii.

## Wojna angielsko-niemiecka.

**Zatonięcie holenderskiego parowca.**

Amsterdam, 17. marca. Holenderski parowiec »Tubantia« o pojemności 13.000 ton zatonał w oddaleniu dwóch mil na wschód od okrętu z latarnią w Noord Hinder. Nie jest dotychczas stwierdzone, czy został storpedowany, czy też najechał na minę. Parowiec miał 224 ludzi załogi, oraz 87 pasażerów, wśród których znajdowali się Amerykanie i niemieckie kobiety. Dotychczas niema wiadomości, aby kto zginął. Parowiec wyjechał wczoraj z Ymuiden. Z Vlissingen odjechały okręty na ratunek.

**Mianowanie następcy tronu.**

Wiedeń, 17. marca. »Streffleurs Militärblatt« donosi: Cesarz zamianował Jego c. i k. Wysokość następcę tronu, arcyks. Karola Franciszka Józefa marszałkiem polnym porucznikiem i wiceadmirałem.

**Czwarta pożyczka austriacka.**

Wiedeń, 18. marca. »Fremdenblatt« donosi, że w pierwszej połowie kwietnia stanie na porządku dziennym sprawa czwartej austriackiej pożyczki wojennej. Warunki nowej pożyczki nie są jeszcze ustalone. Banki rozsyłają już cyrkularze, w których wzywają swych klientów, aby się gotowali do subskrypcji i już zawczasu zgłaszali swe udziały.

**Ustąpienie wielkiego admirała niemieckiego Tirpitz.**

Niespodzianie ustąpił ze swego ważnego stanowiska wielki admirał Tirpitz. Następcą jego zamianowany został admirał Capelle.

Biuro Wolffa donosi: Ustąpienie wielkiego admirała von Tirpitz z kierownictwa państwowego urzędu marynarki dokonuje się w pełnym uznaniu dla organizatora niemieckiej floty. Jest to jego zasługą historyczną, uznaną ze wszystkich stron, iż z niemieckiej marynarki zrobił bardzo cenny instrument, którego wartość okazała się w obecnej wojnie. W wyborze następcy wielkiego admirała upatrują wszyscy rękojmię, że nic się nie zmieni w stanowczości prowadzenia wojny na morzu. Admirał Capelle był współpracownikiem admirała Tirpitz od czasu pierwszego przedłożenia flotowego i od wielu lat uchodził za jego prawą rękę. Jest on z wszystkimi zadaniami marynarki jak najdokładnie zapoznany. Jego organizatorskie zdolności są wysoko cenione, a w marynarce cieszy on się pełnem zaufaniem.

**Niemcy i Ameryka.**

Berlin, 17. marca. »United Press«, amerykańska Agencja telegraficzna ogłasza rozmowę z posłem do parlamentu niemieckiego Heckscherem, który w sprawie zatargu niemiecko-amerykańskiego oświadczył: Położenie jest ciagle jeszcze krytyczne, ale zachowujemy jeszcze cię nadziei, gdyż ani Wilson, ani lud amerykański, ani też cesarz Wilhelm i naród niemiecki nie chcą wojny. Jeżeli zatem nikt nie pragnie w rzeczywistości wojny, muszą się znaleźć środki porozumienia. Wojna ta byłaby szaleństwem. Nie wątpię, że zdrowy rozsądek, cierpliwość i rozważa odniesie zwycięstwo zarówno w Waszyngtonie, jak i w Berlinie. Muszę atoli zaznaczyć, że cały naród niemiecki nie dopuszcza do najmniejszych zmian w memoryale niemieckim, dotyczącym traktowania uzbrojonych nieprzyjacielskich okrętów handlowych.



**Zatarg amerykańsko-meksykański.**

Jenerał powstańców meksykańskich Villa przekroczył granice Stanów Zjednoczonych i spowodował ostre wystąpienie tychże przeciw Meksykowi.

Kolonia, 17. marca. »Köln. Ztg.« donosi: »Times« otrzymują z Waszyngtonu następujące doniesienie: Przekonanie, że Stany Zjednoczone przez wysłanie wyprawy przeciw Villi zaplątają się w długotrwałą wojnę z Meksykiem, zyskuje coraz szersze podstawy.

Stany postanowiły wysłać na razie do Meksyku 8000 wojska, a ponadto zgromadzić we wszystkich strategicznie ważnych punktach liczne rezerwy, aby w razie potrzeby można było natychmiast wysłać posiłki do Meksyku.

Waszyngton, 17. marca. »Associated Press« donosi, że pierwszy oddział wojsk, wysłanych celem ścigania Villi, dnia 14. marca przeszedł na ziemię meksykańską w pobliżu miejscowości Columbus.

**Oddział użytkowania bydła.**

Wywołany przez położenie wojenne wyższy konsum mięsa i niemożliwość wyrównania go przez odpowiedni przywóz żywego bydła z zagranicy, dalej podrożenie karmy i nie w ostatniej linii niesumienne wyzyskiwanie koniunktury wojennej, doprowadziły do podwyższenia cen bydła, które z jednej strony nawet do podwyższenia kosztów produkcji w zupełnym nie stoi stosunku, z drugiej zaś strony zmusza rolnika do pozbycia się swego bydła i to w mierze, nie odpowiadającej często jego położeniu gospodarczemu.

Fakt ten wywołuje obawę, że z nadejściem normalnych stosunków i jeszcze wcześniej z rozpoczęciem karmienia bydła karmą zieloną do wzmoczonego przez położenie wojenne popytu przyłączy się zapotrzebowanie małych gospodarzy, chcących nabyć bydło dojne, co na nowo grozi podwyższeniu cen i utrudnia bardzo pokrycie zapotrzebowania, nie mówiąc już o tem, że także konsumenci musieliby się zgodzić na dalsze nieznośne już podwyższenie cen bydła.

Obawy te skłoniły śl. towarzystwo aprowizacyjne powołać do życia oddział użytkowania bydła, któremu powierzono pośrednictwo w nabywaniu bydła dojnego, jako też bydła do chowu i na rzeź.

Oddział użytkowania bydła ma być centralą regulującą ceny bydła przez zakupno i sprzedaż przy ścisłym respektowaniu cen orientacyjnych ogłoszonych przez rząd krajowy, jako też organem do wyrównywania stanu bydła w tym kierunku, że bydło dojne i na chów przenosiłoby z okolic ubogich w karmę do okolic z dostateczną karmą celem uratowania niejednej pięknej i cennej sztuki, a później mógłby je przywrócić w okolicę więcej lub mniej pozabawioną bydła po odpowiednich cenach. Znaczenie takiej działalności dla podniesienia kultury krajowej jest aż nadto widoczne.

W oddziale użytkowania bydła powinien być wyłożony przegląd zbędności i zapotrzebowania bydła i powinna być dana możliwość nie tylko producentom bydła, ale także oddziałom aprowizacyjnym, by zbędne bydło z wyłączeniem pośrednictwa po dobrej cenie mogli sprzedać, względnie zapotrzebowanie bydła po odpowiednich cenach pokryć.

Oddział użytkowania bydła posługuje się przy zakupnie bydła komisjonerami, zaopatrzonymi w urzędowe legitymacje i mężami zaufania, u których zapotrzebowanie i zbędność bydła może być zgłoszona. Takim komisjonerem na cały Śląsk wschodni z wyjątkiem powiatu frydeckiego jest p. Leopold Skoczowski w Frystacie. Zgłoszenia mogą być nadto skutecznie bezpośrednio w śl. towarzystwie aprowizacyjnym, oddział użytkowania bydła w Opawie, Sejm.

Zaprasza się śląskich rolników, jako też śląskie oddziały aprowizacyjne, ażeby zgłosiły wszystko zbędne bydło, względnie całe swoje zapotrzebowanie bydła w oddziale użytkowania bydła w Opawie (Sejm), stojącym pod nadzorem urzędowym, gdzie też wszystkich wyjaśnień, odnoszących się do tego przedmiotu, otrzymać można, albo też u wyżej wymienionego komisyonera i mężów zaufania, których nazwiska wymienione są na plakatach, wywieszonych w poszczególnych gminach.

**Rodziny Sieroce.**

Kto przeglądał listy składek, umieszczane w codziennych pismach, spotkał się nieraz z pozycjami »Rodzina Sieroca«. Co to za rodzina? Udajmy się na Wolę Justowską do dawnej ochronki SS. Służebniczek. Tutaj właśnie rozsiadła się »Rodzina Sieroca«. Ze składek drobnych nieraz bardzo, hojniejszych czasem, urządzono instytucję, któraby nieletnim dzieciom sierotom zastąpiła ojca legionistę, czy żołnierza, co dla ojczyzny życie poświęcił. Sale dawnej ochrony zaopatrzono we wszystkie sprzęty i pościel i po cenach minimalnych, dzięki firmom pp. Niesiołowskiego, Halskiego i Góreckiego w Podgórzu, które w ten sposób przyczyniły się bardzo wydatnie i umożliwiły wogóle otwarcie tego schroniska sierocego, pierwszej instytucji tego rodzaju w kraju, jakie nastąpiły już kilka miesięcy temu, cicho i bez rozgłosu.

Otworzy się już tak konieczne przytułki dla inwalidów i dla rekonwalescentów legionistów, dla superarbitrowanych i niesuperarbitrowanych, dla dzieci nawet po legionistach, ale pomyśleć trzeba było i o najdrobniejszych dzieciach-sierotkach, o tym drobiazgu, co nie szkoliły i nawet nie wychowania, jak macierzyńskiej jeszcze opieki potrzebowałyby, gdy ani matki, ani ojca już skutkiem wojny nie stało.

Prawda, że rodzina w razie śmierci ojca dostaje zapomogę, ale sieroty nie mają i mieć nie mogą za żadne pieniądze tej opieki, jaką da tylko miłość chrześcijańska i prawdziwe poświęcenie. Znajdują to jednak dzieci u tych, co powodowane wyższymi celami, chcą te młode dusze wychować dla Boga i Ojczyzny. Cel zbożny i podniosły, bo cóż pomoże dbać o dzieci, gdy dojdą wieku starszego, gdy w pierwszej młodości zmarnieją, zaniedbane moralnie, czy fizycznie? A obawa zawsze będzie, żeby te latorośle młode nie dostały się w niepowołane ręce. To też nic dziwnego, że instytucja »Rodziny Sieroce« od początku spotkać się musiała ze sympatią i poparciem, tak społeczeństwa jak i władz. Na razie w małych rozmiarach, ale stosownie do poparcia społeczeństwa rozszerzy się i »Rodzina Sieroca«. Domami sierocymi p. t. »Rodzina Sieroca« opiekuje się stowarzyszenie, oparte na własnym statucie, chce ono stworzyć instytucję trwałą, by nie tylko sierotom po naszych legionistach i żołnierzach dać przytułek i wychowanie, ale rozciągnąć swoją pracę na dalsze lata w warunkach, w jakich nam Bóg żyć i pracować pozwoli. Każde dziecko polskie, to skarb Boży i narodowy, którego za wszelką cenę i kosztem największych poświęceń strzedz należy.

Za Stowarzyszenie »Rodziny Sieroce«:

Przewodnicząca:

Aleksandra Russanowska.

**Z Cieszyna i okolicy.**

Zgon. W czwartek, dnia 16. b. m. o godz. 2. po południu zmarł w szpitalu Sióstr Elżbietanek c. k. sekretarz powiatowy Franciszek Kopka, który przez wiele lat pełnił służbę przy c. k. starostwie w Cieszynie. Pogrzeb odbył się w niedzielę po południu na cmentarzu centralnym.

Ceny orientacyjne poczynawszy od 13. marca aż do odwołania. Dla miasta Cieszyna: mięso wołowe 380 do 580 h, łój 460 h, mięso cielęce od 340 do 520 h, mięso wieprzowe od 460 do 480 h, wędzonka 570 h, szynka 630 h, smalec 670 h, sadło 628 h, wędzona słonina 656 h, niewędzona słonina 608 h, kapusta kiszona 52 h, szpinak 80 h, kalarepa 36 h, marchew 30 h, ćwikła 30 h, czosnek 500 h, cebula 64 h, kawa niepalona od 530 do 620 h, kawa palona 660 do 786 h, sól 27 do 34 h, pieprz 920 h, papryka 540 do 760 h, masło zagraniczne od 810 do 840 h, masło krajowe od 560 do 680 h, margaryna 660 do 720 h, tłuszcze kokosowe 508 do 560 h, ser ementalski 520 do 600 h, ser szwajcarski 350 do 420 h, ser zwyczajny 1 K, mydło Schichta 340 do 370 h, mydło zagraniczne 260 do 300 h, mleko pełne (1 litr) 32 h, mleko chude 16 h, ocet winny 72 do 80 h, oliwa jadalna 920 do 1100 h, spirytus 470 do 530 h, jaje 12 h, drzewo twarde za 1 m<sup>3</sup> 16 K, miękkie 15 K, drzewo w lesie 7 K, z dówzem w Cieszynie 13 K 50 h, odpadki z piły 12 K, wiązka drzewa 80 h, węgiel 100 kg w handlu hurtownym na szybie od 211 do 217 h, w handlu drobnym na szybie 254 do 260 h, brykiety 250 h, 350 h. Mięso w powiecie cieszyńskim:

mięso wołowe od 360 do 480 h, łój 420 h, mięso cielęce 320 do 480 h, mięso wieprzowe 440 do 460 h, wędzonka 540 h, szynka 600 h. Inne ceny te same, co w Cieszynie.

Otwarcie etapowego urzędu pocztowego Skarżysko dla ruchu ogólnego. Na obszarach zajętych przez wojska austriacko-węgierskie otwarto etapowy urząd pocztowo-telegraficzny dla ruchu ogólnego. Dopuszczane są do wysyłki: a) do Skarżyska: kartki korespondenc., otwarte i zamknięte listy, druki (czasopisma), wzorki towarów, paczki bez podanej wartości do 5 kg, listy pieniężne, przekazy i telegramy. b) ze Skarżyska: kartki korespondencyjne, listy otwarte, druki (czasopisma), wzorki towarów, listy pieniężne otwarte nadane, przekazy, poświadczenia złożenia pocztowej kasy oszczędności i telegramy.

Wysyłanie pieniędzy dla jeńców we Włoszech i w Rosyi. Z Wiednia donoszą: Wspólne centralne biuro wywiadowcze dla jeńców (oddział pieniężny, Wiedeń, I., Graben 17) objęło przesyłanie listów pieniężnych dla jeńców austriacko-węgierskich, znajdujących się we Włoszech i internowanych tamże poddanych austriacko-węgierskich. Koszta tej wysyłki wynoszą około 2 K, najwyżej w wyjątkowych wypadkach 4 K. Telegraficznego przekazywania pieniędzy do Włoch Biuro nie poleca, gdyż koszt takiej wysyłki są bardzo wielkie, a na czasie zyskuje się zaledwie kilka godzin. — Pieniądze, przeznaczone do wysyłki do Włoch, należy składać w powyżej wymienionem Biurze, lub tam je przesyłać w drodze przekazu pieniężnego, a nie listu pieniężnego. Te przekazy są wolne od opłaty pocztowej. Na odcinku, znajdującym się na przekazie, należy podać dokładny adres jeńca, a więc: imię i nazwisko, szarżę, dalej pułk i kompanię, do której jeniec należał, oraz dokładny adres nadawcy. Biuro wywiadowcze objęło także przesyłanie pieniędzy dla jeńców w Rosyi i w drodze telegraficznej. Koszta takiego telegramu pieniężnego wynoszą 7 K 50 h. Wysyłanie pieniędzy następuje w walucie rublowej. Za takie telegramy otrzymuje Biuro wywiadowcze z Rosyi urzędowe potwierdzenie, które natychmiast przesyłać będzie nadawcom pieniędzy. Pieniądze, przeznaczone dla jeńców w Rosyi, wysłać można także za pośrednictwem głównej kontroli pocztowej w Bernie szwajcarskiem za pośrednictwem przekazów pieniężnych. Drogi tej należy używać atoli przy przesyłaniu kwot mniejszych, najwyżej do 4 rubli, ze względu na niekorzystny kurs koron w Rosyi, co przy wymianie koron na ruble powoduje znaczną stratę. Rosyjska poczta przy przerachowywaniu koron liczy 4 korony za jeden rubel.

Z sali sądowej. (Za podbijanie cen mąki) zostali w lutym b. r. skazani: kupcy Wilhelm Förster w Cieszynie na 300 K grzywny, Jan i Agnieszka Kubiena w Sibicy, każdy na 50 K grzywny. Kupiec Förster zakupił mąkę pszeniczną z Węgier kg po 1 K 10 h, z czego pewną część sprzedał wyżej wymienionym małżonkom po cenie 1 K 20 h za kg, ci zaś sprzedawali ją swym odbiorcom po 1 K 30 h.

— (Za ukrywanie zajętych przez państwo zapasów zboża) został skazany kupiec Leon Hochstein w Cieszynie na 100 K grzywny, względnie 10 dni aresztu. Mianowicie nie podał on do spisu 592 kg hreczki (tatarki), którą następnie sprzedał. Tłumaczył się przed sądem tem, że nie wiedział, że wspomniany produkt należy także zgłosić. Sąd jednak nie uznał tego, ponieważ tatarka w dotyczącym rozporządzeniu wyraźnie była wymieniona, a kupiec powinien rozporządzenia takie dobrze znać.

Z Bielska. (Zabójstwo.) W pewnej gospodzie w Aleksandrowicach zdarzył się dnia 15. b. m. smutny wypadek. Dwóch żołnierzy od stacyonowanego obecnie w Bielsku pułku piechoty pokłóciło się, ponieważ jeden drugiego

**Obawę** rodzi wypadanie włosów, jako też rzadki porost, lecz większem jeszcze nieszczęściem utrata tej pięknej i naturalnej ozdoby, skutkiem czego człowiek się oszpeca i otrzymuje stary wygląd. Nieszczęście to spotyka zazwyczaj każdego, kto swoich włosów nie pielęgnuje. Radzimy przeto do osiągnięcia bujnego wzrostu włosów używać słynną Feller tanno chinową pomadę »Elsa«. Tysiące ludzi zachwala jej dobre skutki przeciw łupieży i wypadaniu włosów. Czyni ona kruchy i rzadki włos bujnym i gębkim, nadaje włosom połysk, wraca pierwotną barwę i zapobiega przedwczesnemu siwieniu. Słoik nr. I. K 1,60, nr. II. (mocn. sortu) 3 K. Do pielęgnowania włosów polecamy Feller pomadę do włosów, 1 słoik 50 h. Jedynie prawdziwe zamawia się u E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Krocy).



posadzał o kradzież 10 K. Od słów przyszło wśród nich do bitki, wśród której jeden z przeciwników dobył bagnetu i pchnął swego towarzysza tak nieszczęśliwie w okolicę serca, iż tenże niemal w okamgnieniu zmarł. Zabójca na swe usprawiedliwienie miał tylko to do powiedzenia, że nie mógł znieść tak wielkiej obrazy, by być o kradzież posadzonym. Zabity żołnierz był Rumunem.

**Z Orłowej.** (Sprawozdanie z gwiazdki, urządzanej przez Związek Polek dla dzieci uczęszczających do zakładów »Macierzy«.) Wiedząc, w jak trudnych warunkach życia znajduje się obecnie ludność polska zagłębia ostrawsko-karwińskiego i że »Macierz« jest pozostawiona prawie wyłącznie ofiarności publicznej na Śląsku, przyszedł Związek Polek z pomocą zakładom »Macierzy« w zagłębiu w ten sposób, że wspólnie z miejscowymi czynnikami urządził w czasie świąt Bożego Narodzenia gwiazdkę w ochronkach i niektórych szkołach »Macierzy«. Ogółem obdarzono 237 dzieci w następujących miejscowościach: w 3-klasowej szkole »Macierzy« w Kończycach Małych, w 1-klasowej szkole w Pol. Ostrawie, w Głodniowie i w ochronkach w Gruszowie, Małych Kończycach, Michałkowicach, Pietwałdzie, Porębie, Orłowej, Polskiej Ostrawie w Głodniowie i w Zarubku i w Suchej Średniej. Rozdano materiałów na 65 sukienek, 5 żakietów, 5 ciepłych kurtek i 6 ubrań dla chłopców, 36 trykotów, 15 czapek, 72 pary pończoch, 60 par rękawiczek, 3 pary obuwia i 18 szalików. Koszta urządzenia gwiazdki wynosiły 496 K 50 h, nie wliczając tego, co zebrano w naturze, jak 3 żakiety, 1 kurtkę, 6 par trykotów, 21 par rękawiczek, 14 par pończoch, 16 m barchanu, 6½ m flaneli, 2 koszule i 1 kapturek. Na cele gwiazdki zebrały na listy: p. Ewa Gryczówna w Śmiłowicach 34 K 80 h, p. Anna Kotulowa w Ligocie 12 K, p. Marya Królowa w Porębie 34 K, 14 par pończoch, 15 par rękawiczek, 16 m barchanu, 6½ m flaneli i 2 koszule; p. Helena Piątkowska w Orłowej 77 K i 6 par trykotów, 3 żakiety, 1 kurtkę i 5 par rękawiczek, p. Helena Terlikówna w Trzanowicach 13 K 90 h. Prócz tego ofiarowała od siebie p. Rozalia Kempna w Orłowej 2 K, kapturek i parę rękawiczek; ks. pastor Lasota w Jaworzu 10 K; p. Zofia Stupnicka w Dąbrowie 3 K; p. Włada Sykałowa 30 K; p. Marya Wojnarowa w Łazach 18 K; urządzający przedstawienie dnia 5. grudnia 1915 w gospodzie gminnej w Dąbrowie część dochodu w kwocie 25 K. Zebranych w ten sposób pieniędzy było 259 K 70 h, resztę kosztów gwiazdki pokryto z funduszu Towarzystwa. Zarząd Związku Polek składa tą drogą wszystkim łaskawym ofiarodawcom, oraz tym, którzy się przy urządzeniu gwiazdki trudzili, serdeczne podziękowanie. — Helena Piątkowska, przewodnicząca; Zofia Feliksowa, skarbniczka.

**Z Rychwałdu.** (Morderstwo rabunkowe.) Dnia 12. b. m. o godz. 6. rano znaleziono nad torem kolei koszycko-bogumińskiej, jakich 600 metrów od przystanku »Miejscowość Rychwałd« w stronę Bogumina zwłoki 17-letniego górnika Józefa Hermanna, który był zajęty na szybie Eugeniusza w Pietwałdzie. Cała głowa i twarz była zalana krwią, a z tyłu głowy była zadana ciężka rana, również na skroni. W kieszeni zabitego znaleziono tylko próżną kopertę od pieniędzy, które otrzymał jako wypłatę. Padło więc zaraz podejrzenie, że zachodzi tu morderstwo rabunkowe. Jako mocno podejrzanego o popełnienie zbrodni aresztowano 34-letniego górnika Wieczorka, którego odstawiono do sądu polowego w Cieszynie.

## Rozmaitości.

Przesyłki pieniężne z pola. W styczniu 1916 przesłano przez pocztowe urzędy polowe przy armii 33,295.249 K a mianowicie w drodze przekazów pocztowych 24,623.164 K, w drodze pocztowej kasy oszczędności 8,667.085 K. W grudniu 1915 wynosił ruch przesyłek pieniężnych z armii do wnętrza kraju 32,611.208 K.

Ceny najważniejszych środków żywności i rzeczy do życia potrzebnych z ostatniego tygodnia stycznia 1916 w handlu drobnym: mięso wołowe krajowe 1 kg 340—680 h, mięso wołowe zagraniczne 400—460 h, mięso wieprzowe 500—760 h, smalec 720—740 h, słonina 730—800 h, masło herbaciane krajowe 700—720 h, masło herbaciane zagraniczne 860—880 h, ma-

sło do gotowania 560—680 h, margaryna 660—690 h, jaje świeże za sztukę 16—22 h, jaje konserwowane 14—20 h, mleko 1 litr 40—50 h, mąka pszeniczna do pieczenia 120 h, mąka pszeniczna do gotowania 99 h, chleb 50—57 h, ziemniaki 15—16 h, ryż 280—380 h, kapusta kiszona 50—52 h, fasole 90—140 h, groch 180—240 h, cebula 60—92 h, cukier 92—104 h, nafta 43—48 h, węgiel czarny (50 kg) 260—280 h, węgiel brunatny 160—240 h.

(Pluczymy gardło) Feller uśmierzającym ból fluidem z esencji roślin z marką »Elza-fluid« i masujemy także zewnętrznie tym wypróbowanym środkiem do kojenia bólu. Jest to najlepsza ochrona przeciw przeziębieniom i bolom gardła. 12 flaszek tego doskonałego środka domowego posyła franko tylko za 6 K aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). Równocześnie zamówmy Feller łagodnie przeczyszczające pigułki rumbarbarowe z marką »Elza-pigułki«. 6 pudełek franko kosztuje tylko 4 K 40 h. Dwa nieodzowne środki domowe, wyszczególnione przeszło 100.000 listów dziękczynnych i lekarskimi poleceniami. (va)



## XXI. Zwyczajne walne zgromadzenie członków Banku rolniczego we Frysztacie

odbędzie się  
dnia 28. marca 1916

o godz. 3½ po południu w lokalu Banku.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1915.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutorium.
4. Wniosek Rady nadzorczej co do podziału czystego zysku.
5. Wybór sześciu członków Rady nadzorczej i trzech zastępców na lat trzy i zatwierdzenie wyboru jednego dyrektora i zastępcy.
6. Wnioski Rady nadzorczej.
7. Wnioski członków.

Frysztat, dnia 16. marca 1916.

Dr. Kazimierz Michalik,  
sekretarz.

Antoni Kasprzak,  
c. k. notar., prezes.

## ARCYKS. BROWAR W CIESZYNIE

poszukuje

## 2 tęgich kuczerów i kilku robotników.

Przyjęcie nastąpi natychmiast.

Zarząd arcyks. browaru.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«  
poleca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

## „Z nad brzegów Olzy“,

zawierający napisany prześliznym wierszem życiorys śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezje »Ze śląskiej ziemi«, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K, z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk austr.

UBEZPIECZAJCIE ŻYCIE  
Waszych mężów i synów, będących na polu walki

Nieznaczną premią

potrącana będzie z zasiłku na utrzymanie.

Wyjaśnienie udziela i wpisy przyjmuje  
c. k. Fundusz wdów i sierot po żołnierzach  
pod protektorem Najjaśniejszego Pana Cesarza.

FILIA DLA ŚLĄSKA:

OPAWA, gmach c. k. Rządu krajowego, ul. św. Jana 4  
Zgłoszenia przyjmuje także nasz zastępca w c. k. urzędzie  
podatkowym w Cieszynie.

Nakładem »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie,  
Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy.  
Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzańskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.

Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

Zimny i ciepły bufet.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiara

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU • Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

○ ○ ○ ○ ○

Czeki pocztowa  
na żądanie.

○ ○ ○ ○ ○

wkładowi na oszczędność

i płaci od nich

4½%

od dnia następnego po wpłacie.

○ ○ ○ ○ ○

Czeki pocztowe  
na żądanie.

○ ○ ○ ○ ○



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ulicy Stefanii (Głębokiej); Rudolf Bialek, kupiec »pod Modrą«. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 7 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerzy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 24. marca 1916.

Nr. 24.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Zacięte walki pod Rygą i Dźwińskiem.

### Wojna austriacko-włoska.

Sukcesy przed Pevmą i na Rombonie.

Wiedeń, 20. marca. Urzędowo donoszą: Z goryckiego przyczółka mostowego wczoraj przed południem zapalono nieprzyjacielskie stanowiska przed południową częścią wzgórza Podgory. Po południu wzięła nasza artyleria nieprzyjacielski front przed przyczółkiem mostowym pod silny ogień. W nocy wypędzono nieprzyjaciela z jednego rowu przed Pevmą.

Walki u Tolmińskiego przyczółka mostowego trwają dalej. Zdobyte pozycje pozostały silnie w naszych rękach. Liczba Włochów, wziętych tu do niewoli, podwyższyła się na 925, liczba zdobytych karabinów maszynowych na 7. Kilka nieprzyjacielskich ataków na Mrzli Vrch i Krn załamało się.

Także na Rombonie zdobyły nasze wojska jedną pozycję, przyczem wpadło w ich ręce 145 Włochów i dwa karabiny maszynowe.

Żywa działalność na froncie karyntyjskim trwa dalej.

W tyrolskim obszarze granicznym trzymają nieprzyjacieli pod ogniem działowym odcinek Col di Lana i kilka punktów frontu południowego.

Wiedeń, 21. marca. Urzędowo donoszą: Położenie na ogół niezmienione. Nieprzyjacielskie ataki przeciw zdobytym przez nas stanowiskom na Rombon i Mrzli Vrch zostały odparte. Na Rombon wzięto przy ponownej wyprawie jeszcze 81 Włochów do niewoli.

Wiedeń, 22. marca. Urzędowo donoszą: Wczorajszy dzień minął spokojnie.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Opróżnienie szanca mostowego pod Uścieczkiem.

Wiedeń, 20. marca. Urzędowo donoszą: Wczoraj wieczorem po sześciomiesięcznej dzielnej obronie opróżniono rozstrzelany w gruzy szaniec mostowy na północny zachód od Uścieczka. Chociaż Rosyjanom już w godzinach porannych udało się wysadzić wyłom szeroki 300 metrów, załoga, nie zważając na wszelkie straty, atakowana przez ośmiokrotną przewagę, wytrwała jeszcze przez 7 godzin w najzaciętszym ogniu działowym i karabinowym. Dopiero o 5. godzinie po południu zdecydował się jej komendant pułkownik Planckh opróżnić zupełnie zniszczone oszańcowania. Mniejsze oddziały i ran-

ni dotarli w łodziach do południowego brzegu Dniestru, jednak wnet pod koncentrycznym ogniem nieprzyjaciela musiano zaprzestać przewożenia i dzielny hufiec, złożony z cesarskich dragonów i saperów, miał tylko jedną drogę, jeżeli się nie chciał dać wziąć do niewoli — musiał się on przez silnie obsadzoną przez nieprzyjaciela miejscowość na północnym brzegu Dniestru Uścieczko przebić do naszych wojsk, które się na północ od Zaleszczyk na wzgórzach usadowiły. Marsz przez środek nieprzyjacielskich pozycji powiódł się. Pod osłoną nocy poprowadził pułkownik Planckh swe bohaterskie wojsko do naszych straży przednich na północny zachód od Zaleszczyk, gdzie przybyło ono dzisiaj rano. Walki o szaniec mostowy w Uścieczku pozostaną po wszystkie czasy kartą chwały w historii naszej siły zbrojnej.

Wzmoczona działalność armii Pflanzer-Baltina.

Wiedeń, 21. marca. Urzędowo donoszą: Działalność bojowa miejscami wzmoczona, zwłaszcza w armii Pflanzer-Baltina.

Odrzucenie Rosyan nad Strypą.

Wiedeń, 22. marca. Urzędowo donoszą: Działalność nieprzyjaciela ożywiła się wczoraj prawie na całym froncie północno-wschodnim. Nasze stanowiska znajdowały się pod ogniem dział nieprzyjacielskich.

Nad Strypą i w obszarze Korminu próbowały rosyjskie oddziały posunąć się naprzód, zostały jednakże wszędzie odrzucone. W Galicyi wschodniej straciła przy takim ataku pewna rosyjska grupa bojowa w sile batalionu 3 oficerów i przeszło 150 żołnierzy w zabitych, zaś 100 żołnierzy w rannych. Z naszej strony było kilku żołnierzy rannych.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 20. marca. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Atak powietrzny na Vlorę (Walonę).

Wiedeń, 21. marca. Urzędowo donoszą: Nasi lotnicy pojawili się nocą nad Vlorą (Waloną) i obrzucili port, tudzież nieprzyjacielskie obozy wojskowe ze skutkiem bombami. Mimo gwałtownego ostrzeliwania samoloty wróciły nieuszkodzone.

Położenie w Czarnogórze i Albanii bez zmiany spokojne.

Wiedeń, 22. marca. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna niemiecko-rosyjska.

Sukces Niemców koło Widzów.

Berlin, 20. marca. Naczelna kwatera donosi: Nie bacząc na wielkie straty, zaatakowali Rosyanie także wczoraj ponownie dużymi siłami z obu stron Postaw i między jeziorami Narocz i Wiszniew. Ataki pozostały zupełnie bez rezultatu.

W okolicy Widzów uderżyły niemieckie wojska naprzód i wyrzuciły nieprzyjacielskie oddziały, które po przedsięwziętych wczorajszego rana atakach próbowały trzymać się w pobliżu naszego frontu. Wzięto przytem do niewoli jednego oficera i 280 żołnierzy z siedmiu rozmaitych pułków.

Rozszerzenie ataków rosyjskich.

Berlin, 21. marca. Naczelna kwatera donosi: Rosyanie rozszerzają swoje ataki również na najskrajniejsze skrzydło północne. Na południe od Rygi odparto ich krwawo.

Także nad Dźwińą i na zachód od Jakobstadt odrzucono silniejsze nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Na odcinku frontu niemieckiego na północny zachód od Postawy i między jeziorami Naroczem a Wiszniewem skierowali Rosyanie szczególnie silne, ale bezskuteczne ataki, podejmowane dniem i nocą. Straty nieprzyjaciela odpowiadają masom ludzkim, jakie pchano do ataków.

Celem uniknięcia ognia zamykającego cofnęliśmy wysunięte daleko naprzód wazkie zagęszczenie naszego frontu, znajdujące się tuż na południe od jeziora Narocz, o kilkaset metrów na wzgórze koło Blisneki.

Zacięte walki pod Rygą i Dźwińskiem.

Berlin, 22. marca. Naczelna kwatera donosi: Wielkie akcje zaczepne Rosyan przewbrały na rozmiarach. Miejsca ataków pomnożyły się znacznie. Ataki rosyjskie następowały kolejno po sobie dniem i nocą. Widownią najsilniejszego naporu był front na północny zachód od Półtaw. Tu osiągnęły nieprzyjacielskie straty rozmiany nieproporcjonalnie wysokie nawet w stosunku do udziału mas rosyjskich w atakach. W skutecznym przeciwataku wzięliśmy na małej przestrzeni przełamanej linii nieprzyjacielskiej 11 oficerów rosyjskich i 573 żołnierzy do niewoli.



Również w wielu innych walkach na południe i południowy wschód od Rygi, koło Friedrichstadt, na zachód i południowy zachód od Jakobstadt, na południe od Dźwińska, na północ od Widzów i wreszcie między jeziorami Narocz i Wiszniew — odparły gładko nasze dzielne oddziały nieprzyjaciela, zadając mu wielkie straty i biorąc ponadto do niewoli przeszło 600 żołnierzy. Rosyjanom nie udało się nigdzie osiągnąć jakichkolwiek sukcesów. Nasze straty są szczupłe.

Naczelne dowództwo armii.

Storpedowanie pod kołem podbiegunowem.

Kopenhaga, 20. marca. »Politiken« donosi z Bergen: Niemiecka łódź podwodna storpedowała 9. b. m. rosyjski parowiec »Nowaja Słoboda« w północnej części Oceanu Atlantyckiego. Łódź strzeliła dwa razy, poczem nastąpiły dwie wielkie eksplozje. Przednia część okrętu wyleciała w powietrze, razem z nią część ładunku, a 15 ludzi z załogi zginęło. Ci, co przeżyli katastrofę, uratowali się na przejeżdżającym w pobliżu parowcu, który zawiózł ich do Anglii. W powrocie do Petersburga przyjechali teraz do Bergen.

Niemiecka wojna łodziami podwodnymi rozszerzyła się więc aż do koła podbiegunowego.

## Wojna niemiecko-francuska.

Zacięte walki o wieś Vaux.

Berlin, 20. marca. Naczelna kwatera donosi: Wśród sprzyjających dobrych warunków obserwowania była obustronna działalność artylerii i lotników bardzo ożywiona. W obszarach Mozy i w dolinie Woewre utrzymywały się i wczoraj walki artylerii w szczególnej zaciętości.

Chcąc przeszkadzać naszemu przedzieraniu się naprzód ku nieprzyjacielskim urządzeniom obronnym w okolicy warowni Douaumont i wsi Vaux, rozpoczęli Francuzi daremny przeciwwatak przeciw wsi Vaux, używając do niego części nowo sprowadzonej dywizji. Zostali oni odparci wśród ciężkich strat.

W walce powietrznej zestrzelił porucznik br. von Althaus ponad linią nieprzyjacielską na zachód od Lihens czwarty przez się zestrzelony aparat, porucznik Boelke nad lasem Forges na lewym brzegu Mozy dwunasty zestrzelony przez się aparat.

Oprócz tego stracił nieprzyjaciel trzy dalsze aparaty lotnicze, z tych jeden w walce powietrznej koło Cuisy (na zachód od lasu w Forges), oba inne od ognia naszych dział obronnych. Jeden z tych ostatnich spadł, płonąc, koło Reims, drugi, przewróciwszy się kilkakrotnie w powietrzu, spadł w okolicy Ban de Sapt, tuż za linią nieprzyjacielską.

Zdobycie silnych stanowisk francuskich nad Mozą.

Berlin, 21. marca. Naczelna kwatera donosi: Na zachód od Mozy wzięty szturmem po dokładnym przygotowaniu bawarskie pułki i wirtemburskie bataliony obrony krajowej wszystkie silnie wybudowane stanowiska francuskie w lesie i pod lasem na północny wschód od Avocourt. Poza bardzo znacznymi ofiarami krwi stracił nieprzyjaciel dotąd 32 oficerów, w tem 2 komendantów pułkowych i przeszło 2500 nierannych żołnierzy jako jeńców, jak również mnóstwo nieprzeliczonego jeszcze materiału wojennego. Przeciwwatki, podjęte przez Francuzów, nie tylko nie przyniosły im żadnego sukcesu, lecz jeszcze przyprawiły o dalsze ciężkie straty.

Na wschód od Mozy pozostał obraz walk bez zmian.

Gwałtowne walki artylerii po obu stronach Mozy.

Berlin, 22. marca. Naczelna kwatera donosi: Po uprzątnięciu pola bitwy po ataku w dniu 20. marca na północny wschód od Avancourt i odebraniu dalszych nieprzyjacielskich okopów na zewnątrz lasu podwyższyła się liczba wziętych tam jeńców nierannych na 58 oficerów i 2914 żołnierzy. Artyleria toczyła po obu brze-

gach Mozy przy przejściowem osłabieniu dalej gwałtowne walki. Koło Ober-Sept usiłovali Francuzi ponownie wyrównać klęskę, poniesioną w dniu 13. lutego. Nieprzyjaciela odparto, zadając mu dotkliwe i krwawe straty.

Na północ od Verdun zestrzelono w walce powietrznej 3 nieprzyjacielskie samoloty. Dwa aparaty padły na północny wschód od Samoguisse za naszymi liniami, trzeci runął w płomieniach za liniami nieprzyjacielskimi. Porucznik Boelcke zestrzelił przeto swój 13-ty, porucznik Parschan swój czwarty z kolei samolot nieprzyjacielski.

Naczelne dowództwo armii.

Oświadczenie senatora Berangera.

Genewa, 20. marca. Senator Beranger, wiceprezes komisji wojskowej Senatu francuskiego, przyznał — jak donosi »Progres« lyoński — że armia niemiecka posiada liczniejsze, dalej niosące i nowsze działa ciężkie niż Francuzi. Ale ta przewaga nie ma w obecnych walkach zbyt wielkiego znaczenia, gdyż nawzajem Francuzi mają lepsze materiały wybuchowe i to w tak ogromnych ilościach, iż nawet zużycie w bitwach pod Verdun nie wpłynie ujemnie na zapasy.

## Wojna o Soluń.

Położenie niezmienione.

Berlin, 20. marca. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 21. marca. Naczelna kwatera donosi: Pominąwszy nieznaczne utarczki patrolowe nad granicą grecką, położenie nie doznało zmiany.

Berlin, 22. marca. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna angielsko-niemiecka.

Atak na wybrzeża Anglii.

Berlin, 20. marca. Biuro Wolffa donosi: Mimo silnego ostrzeliwania przez baterie lądowe i lotników nieprzyjacielskich eskadra samolotów naszej marynarki wczoraj po południu wydatnie obrzuciła bombami budowle wojskowe w Dorrze, Deal i Ramsgate. Zauważono liczne celne rzuły z bardzo dobrym skutkiem. Wszystkie samoloty powróciły nienaruszone.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Bitwa na morzu.

Berlin, 21. marca. Biuro Wolffa donosi: Przed flandryjskim wybrzeżem odbyła się dnia 20. b. m. rano dla nas pełna powodzenia potyczka między trzema niemieckimi torpedowcami a dywizją pięciu angielskich kontrtorpedowców. Nieprzyjaciel przerwał walkę, otrzymawszy kilka celnych strzałów i odjeżdżając pełną parą, znikł z widowni. Po naszej stronie były tylko uszkodzenia, całkiem nie mające znaczenia.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Atak powietrzny na Zeebrügge.

Londyn, 20. marca. Biuro Reutersa donosi: Admiralicya komunikuje: Eskadra, złożona z 50 samolotów angielskich, francuskich i belgijskich, eskortowana przez 15 aparatów bojowych, zaatakowała dzisiaj rano stację hydroplanową Zeebrügge i plac wylotów koło Houttaye. Jak się zdaje, wyrządzono znaczne szkody. Każdy samolot miał z sobą 200 funtów bomb. Wszystkie wróciły nieuszkodzone z wyprawy. Jeden belgijski oficer lotniczy jest poważnie ranny.

Telegram cara do Joffre'a.

Paryż, 22. marca. Generalissimus Aleksiejew wysłał do Joffre'a w imieniu cara telegram, w którym car wyraża podziw z postawy 20. francusk. korpusu armii w bitwie pod Verdun. Car jest przekonany, że armia francuska pobije

nieprzyjaciela na głowę. Armia rosyjska gratuluje szczerze swym francuskim towarzyszom broni i czeka tylko na rozkaz do ataku na wspólnego wroga.

Rosyjanie zajęli Ispahan.

Kopenhaga, 21. marca. Według doniesienia petersburskiej agencji telegraficznej zajęli Rosyjanie dnia 19. marca miasto perskie Ispahan.

Generał-gubernator Bissing do kardynała Mercier.

Bruksela, 21. marca. Niemiecki generał-gubernator w Belgii, Bissing, wystosował do kardynała Mercier pismo, w którym przeciw zawartym w postnym liście pasterskim kardynała czysto politycznym wywodom zakłada stanowczy protest i oznacza jako nieodpowiedzialne, że kardynał przez oczywiście sprzeczne fakty budzi nieuzasadnione nadzieje co do wyniku wojny. Przez taką samowolę powoduje kardynał u łatwowiernej ludności szkodliwe podniecenie i doprowadza do tego, aby ona wobec administracyjnej czynności okupujących stawiała czynny lub bierny opór.

Generał-gubernator będzie odtąd wbrew swej dotychczas praktykowanej pobłażliwości bezwzględnie ściagał wszelką polityczną działalność i okazywanie nieprzyjacielskiego usposobienia wobec legalnej władzy okupującej siły i jest silnie zdecydowanym na przyszłość nie ścierpieć, aby kardynał, nadużywając swego wysokiego urzędu, dopuszczał się politycznego podjudzania, za co zwykły obywatel byłby pociągnięty do sądowej odpowiedzialności. Wreszcie przestrzega kardynała na przyszłość przed występowaniem z polityczną działalnością.

12 miliardów marek.

Z Berlina donoszą, że według obliczeń powierzchnych przyniosła czwarta niemiecka pożyczka 12 miliardów marek.

Protest Polaków.

Berlin, 21. marca. Sejm załatwił budżet w trzecim czytaniu. W ciągu dyskusji pos. dr. Niegolewski złożył następujące oświadczenie: Już w czasie obrad nad poprzednim budżetem założyliśmy uroczysty protest przeciw temu, aby zwrócone przeciw narodowi polskiemu pożyczki nadal znajdowały się w budżecie, jako też przeciw temu, że rząd państwowy nie mógł się zdecydować skreślić tych pozycji. Odczuwamy także i w tym roku jako ciężkie naruszenie uprawnionych interesów ludności polskiej to, że te pożyczki także i w tym budżecie się znajdują i oświadczamy, że jak długo tak będzie, głosować musimy przeciw całemu budżetowi.

## Cudowny pręt.

Niedawno przyjechała do Dębina z polecenia władz wojskowych starsza już pani nazwiskiem Józefina Lintrup. Ma polecenie wyszukiwania zakopanych w ziemi przez Moskali armat i amunicji. Przed dwoma tygodniami była na górze Łowczen w Czarnogórze celem wyszukiwania wody pod ziemią. Przy tej sposobności odnalazła kilka składów zakopanej przez Czarnogórców amunicji.

Przy szukaniu za wodą, za armatami nie kopie wcale, nie odgrzebuje ziemi, ale chodzi z niedużym prętem z wierzby lub też ze stali, nachylonym ku ziemi i uważa, czy pręt nie wykonuje jakich nachyleń i ruchów. Według kąta nachylenia pręta poznaje, gdzie w ziemi woda a gdzie metal, żelazo lub miedź.

Wygląda to na bajkę. Wydaje się podejrzaną, nieprawdopodobną. A jednak sam się o tem przekonałem i piszę, co sam widziałem na własne oczy, choć także przedtem w to nie wierzyłem.

Aby się dowodnie przekonać, poszliśmy we dwóch z oficerem znajomym do tej dziwnej niewiasty.

Przyjęła nas bardzo mile. Z zachowania od razu wynika, że ma się do czynienia z poważną i inteligentną osobą. Nizka, szczupła, musi mieć przeszło 50 lat. Na twarzy już zmarszczki.

Pochodzi z Danii z Kopenhagi. Jest więc narodowości duńskiej, mówi po niemiecku, wymowa jednak i akcent obcy.



Zaczął się formalny interwiew.

»Skąd i jak wykryła Pani w sobie te dziwne właściwości i siły?»

»Mam w Kopenhadze willę z dużym ogrodem. W letnich miesiącach często przechadzałam się w nim, to tu, to tam. Kiedym przechodziła jedną ścieżką, to regularnie na jednym miejscu odczuwałam czegoś dziwnego. Jakies nie dające się bliżej określić zmęczenie ogarniało mnie i osłabienie, które mijało, kiedym się oddalała.

Przypadkowo czytałam wtedy, że są ludzie, co przy pomocy prętów potrafią odszukać pod ziemią wodę i źródła i przy wodzie mają dziwne uczucie zmęczenia, znużenia. Z żartów więcej, niż na serio, żeby tylko spróbować, ułamałam gałązkę i podeszłam do owego miejsca. Od razu zauważyłam dziwne ruszanie się pręta i nachylenie. Kazałam grzebać i okazało się, że w tem miejscu schodzą się pod ziemią dwie żyły wodne dość obfite.

Nie ulegało wątpliwości, że i ja mam w sobie zdolność wyszukiwania wody pod ziemią przy pomocy pręta.

Spostrzeżeniami memi podzieliłam się z doktorem, który zbadał wszystko dokładnie i potwierdził domysły. Dowiedział się o tem słynny lekarz chorób nerwowych we Wiedniu dr. Benedikt i zaprosił do Wiednia i zaczął robić badania nademną. N. p. w ciemnym zupełnie pokoju widział ludzie koło mnie białawą mgłę, jako oznakę wydobywania się z ciała jakichś niezbadanych sił i objawów magnetycznych.

»To Pani wygląda w takim razie na jakąś świętą?»

»To znowu nie. Wcale nie, nie jestem zarozumiała. Wiem dobrze, posiadam tylko czysto fizyczną i bardzo naturalną zresztą, choć rzadko spotykaną właściwość. Nieraz myślałam już sobie, czy n. p. aureole widziane u różnych świętych za życia, nie miały także takiego czysto fizycznego pochodzenia. Co mnie Pan Bóg dał, to mógł w wyższym znacznie stopniu udzielić i swoim wybranym, którzy na to sobie zasłużyli.

»A jak się ma rzecz z owym czarodziejskim prętem?»

Na to wyjmuję pani Lintrup prosty pręt stalowy, długości najwięcej 30 cm, zgięty w środku w ten sposób, że jeden koniec chwytła się jedną ręką, drugi drugą a środek jest zgięty i tworzy literę O.

»Proszę o pokazanie nam łaskawie jakiegoś doświadczenia!»

Wtedy pani Lintrup wznosi pręt ponad głowę oficera towarzyszącego mi. Pręt za parę sekund obraca się w rękach trzymającej raz naokoło czyli 360 stopni. Myślałam, że to ona sama rusza jakoś prętem. Chwyciłam ją mocno, ścisnąłem dłoń, ale pręt po staremu obrócił się znowu.

Potem wzięła pani Lintrup pieniądz srebrny i zwróciła doń swój pręt. Pręt obrócił się ćwierć razu, czyli zrobił 90 stopni. Nad pieniądzem niklowym 60 stopni.

»Co to znaczy? Czy to czary? To pewnie sama Pani tak tam coś kręci, obraca a nam głowę zawraca.»

»Nie, wcale nie. Przyznaję, że to wygląda może na jakieś czary, ale to jest zupełnie naturalne. Magnetyzm zawarty we mnie, oddziałuje w połączeniu z magnetyzmem tego pana, choć on jest znowu innego rodzaju niż mój, a pręt i pręt odpowiada na to odpowiednim ruchem. Tak samo ma się rzecz i z pieniądzem i z wodą i z żelazem i z każdym człowiekiem.»

»A czemu nad głową pręt obrócił się raz naokoło 360 stopni, nad srebrem ćwierć razu 90 stopni a nad niklem 60?»

»Tego ja sama nie wiem, ale udało mi się z dr. Benediktem w Wiedniu ułożyć całą tabelę, w jaki sposób reaguje pręt na różne przedmioty. Nad wodą obraca się 320 stopni, nad zepsutą wodą mniej, tak że przy pomocy pręta mogę z góry po kącie nachylenia poznać, czy woda dobra, czy nie. U miedzi kąt ten wynosi 110 stopni. Przy aluminium obraca się pręt nawet całe dwa razy. U człowieka, jak ksiądz widział — 360 stopni. U chorego jednak mniej, przy różnych chorobach różnie.»

»To Pani potrafi rozpoznać i choroby?»

»A tak i do tego ta dyagnoza nigdy nie zawodzi.»

»W takim razie proszę postawić dyagnozę u mnie!»

Siadam na krześle a pani Lintrup podnosi pręt nad moją głowę. Pręt obraca się, ale przy

ostatniej ćwierci słabnie ruch znacznie i ledwo koło się zamyka.

»Ksiądz jest przemęczony,« powiada, »nie zupełnie zdrow.»

»Może być.« — Potem nastawia ku plecom. Na prawej stronie pręt obraca się prawidłowo, na lewej znowu z trudem.

»Coś tu trochę nie w porządku.»

Rzeczywiście przechodziłem dwa razy silny katar płuc wskutek malarii i na tej stronie zawsze ślady pewne zostały. To mi doktorzy mówili, o tem wiedziałem ja sam tylko, a teraz potwierdził pręt.

Tak samo i z prawą ręką u mnie na podstawie pręta coś nie w porządku. — Pewnie od pisanja ciągle do »Gwiazdki« ku utrapieniu czytelników — pomyślałem.

Doświadczenia i próby z oficerem mi towarzyszącym okazały, że zdrow jak ryba.

»Wszystko pięknie, ładnie, a może Pani przy pomocy pręta leczyć?»

»Niestety — poznać chorobę mogę — leczyć nie.»

»Od kiedy Pani służy „przy wojsku“?»

»Od początku wojny prowadziłam szpital wojskowy austriacki w Iłici koło Abazyi.

Kiedy jednak Włosi zaczęli puszczać bomby, wywakuowano nas, szpital zwinęto a za to ministerjum wojny na podstawie rozpraw dra Benedikta powołało mnie do pracy innej z moim prętem. Pracuję głównie w górach w Alpach, gdzie wojsko na wysokości tysięcy metrów, gdzie brak źródeł, brak wody. Tam żołnierze tygodniami, miesiącami w najcięższych warunkach, wodę trzeba setki metrów zwozić w beczkach z dołu nieraz lub gdzieś ścieżkami trudnymi z daleka. Niedawno byłam na Monte Magiore (góra położona ponad Abazyą czyli Opatyą) i znalazłam kilka źródeł. Jacy ci żołnierze byli za to wdzięczni! Nie chciało mi się opuszczać chorych, ale teraz widzę, że mogę z łaski Boga, który mi takie dał zdolności dziwne, pomóc z największej biedy, bo z pragnienia, z braku wody. Tak samo na Łowczenie było.»

»A spotkała już Pani ludzi, którzyby mieli podobne własności magnetyczne, co Pani?»

»O tak, kilku nawet. Kilka kobiet. Słynny jest także major Beigel, który także wyszukiuje wodę pod ziemią.»

»Są działania i objawy u nich jednakowe?»

»Nie. U jednych silniejsze, u drugich mniej. Dlatego też przypuszczam, że i tabela wahań i nachylenia się pręta wobec różnych przedmiotów zmienia się u różnych osób i trudno będzie postawić jakąś stałą normę, zasadę matem. tyczną.»

»Jak Pani myśli, jest to objaw nerwowy u Pani, czy chorobliwy?»

»Nerwowo nie przypuszczam wcale. Nerwy mam w porządku, panuję nad nimi zupełnie. Przy chorych nawet najciężej, przy śmierci byłam spokojna, zrównoważona zawsze. Chorą także się nie czuję, choć mnie to męczy, kiedy robię poszukiwania lub eksperymentu. Myślę jednak, że chyba u każdego człowieka jest trochę magnetyzmu. U jednego mniej, u drugiego więcej. U mnie może go być przez jakiś zbieg okoliczności dużo więcej, niż u innych i dlatego wyglądam na czarodziejkę z prętem. Ale to jest zupełnie coś naturalnego, od Boga pochodzącego, żebymżytkowała te przymioty dla dobra bliźnich w tej strasznej wojnie.»

Ks. Dom. Ścisłała.

## Z Cieszyna i okolicy.

Podwyższenie ceny pojedynczych numerów »Gwiazdki Cieszyńskiej« z 7 h na 8 h nastąpi począwszy od 1. kwietnia 1916 r. na żądanie agencji i odsprzedawców ze względu na brak halerzy przy wydawaniu.

Karty cukrowe zostaną przez komisję chlebową tylko wówczas wydane, jeżeli w gospodarstwie familijnem nie znajduje się więcej jak 2½ kg cukru dla każdej osoby, wiktującej się w domu. Głowa rodziny otrzyma za pierwszym razem tylko tyle kart cukrowych, dla ilu osób zapas po 2½ kg nie istnieje. Posiada głowa rodziny więcej niż 2½ kg cukru na osobę, wówczas prawo do otrzymania karty cukrowej rozpoczyna się dopiero wówczas, gdy zapasy obniżą się na albo poniżej 2½ kg na osobę. Kartę cukrową przemieścić można na inną osobę, co przy kartach chlebowych jest niedozwolone. Gospodczy, piekarze, cukiernicy, piernikarze, przemysłow-

cy sprzedający cukier (kupcy), osoby utrzymywane zupełnie w zakładach humanitarnych, klasztorach, zakładach wojskowych, bursach, internatach, w domach dla przymusowych robót, w kryminalach, azylach, w obozach dla uchodźców nie otrzymają kart cukrowych, tylko zakład otrzymuje dla tych osób asygnatę na cukier. Asygnaty wystawia c. k. starostwo na ilość cukru udowodnionego zapotrzebowania najwyżej na 8 tygodni. Przemysłowcy i zakłady powyższe powinny po raz pierwszy w przełożeniach gminnych na podstawie faktur i ksiąg kupieckich udowodnić swoje zapotrzebowania w ostatnich miesiącach, aby przełożony gminy mógł osądzić przeciętne zapotrzebowanie na następnych 8 tygodni i zatwierdzić podanie o wystawienie asygnaty. Przy następnych zamówieniach muszą przemysłowcy i zakłady z wyjątkiem kupców przedłożyć swoje księgi z notatkami (Vormerkbücher), na podstawie których przełożony gminy zatwierdza podanie o wystawienie asygnaty na cukier. Kupcy zaś przy dalszych zamówieniach cukru muszą przedłożyć zestawienie odcinków kart cukrowych i asygnat, na podstawie których cukru dostarczali i księgi z notatkami c. k. starostwu, które wystawia asygnaty na pobieranie cukru. Kupcy, którzy w latach 1913/14 albo 1914/15 przeciętnie dwa wagony cukru miesięcznie bezpośrednio z fabryki sprowadzali, mogą cukier w dalszym ciągu bez asygnat sprowadzać. Od 19. marca b. r. mogą kupcy sprzedawać cukier tylko na karty cukrowe lub na asygnaty. Restauratorzy lub gospodczy mogą dać cukier bez karty cukrowej. Aby zużycie cukru ograniczyć, nie mogą gospodczy dać do napojów więcej niż trzy kawałki cukru. Nieograniczone używanie cukru w restauracjach jest zakazane. Przemysłowcom i gospodzkim nie wolno osobno sprzedawać cukru. Asygnaty na cukier wystawiane będą przez komisję cukrową w każdy poniedziałek od godz. 3.—5. po południu. Załatwione będą wszystkie podania, które w ciągu ostatniego tygodnia wpłynęły. Przemysłowcy z Jabłonkowa i Trzyńca mogą swoje podania o wystawienie asygnat wnieść do Urzędów gminnych, które wysła je w poniedziałek przez posła do komisji cukrowej w Cieszynie. Komisja cukrowa ma swoją siedzibę w starej szkole realnej w Cieszynie, ul. Andrzeja Hofera, II. piętro. Przy przekroczeniach wydanych przepisów może polityczna władza nałożyć grzywnę do 2000 K albo do trzech miesięcy aresztu, w obciążających okolicznościach do 5000 K, albo sześć miesięcy aresztu. Przy zasądzeniu może też nastąpić utrata karty przemysłowej.

Ubezpieczajcie żołnierzy w polu. Wszystkim, którzy mają synów, braci, czy mężów na wojnie, zwracamy uwagę, że powinni ubezpieczyć swoich najdroższych. Ubezpieczenie jest ogromnie tanie, a może przynieść w razie nieszczęśliwego wypadku istotną wydatną pomoc. Wszelkie zgłoszenia przyjmuje się także w Sekretaryacie katolickim w Cieszynie, Stary Targ nr. 4, w którym mieści się ekspozytura ubezpieczenia wojennego.

Biuro porady Sekretaryatu katolickiego w Cieszynie, Stary Targ 4, udziela informacji i porady w sprawach rządowych zasiłków na utrzymanie, nadto w sprawach gospodarczych, przemysłowych, podatkowych, wojskowych i t. d. i pośredniczy przy szukaniu zaginionych żołnierzy. Na zapytania listowe dołączaj trzeba 20 h markę na odpowiedź. Biuro otwarte jest codziennie, z wyjątkiem wtorków i czwartków. W biurze w Jabłonkowie urzęduje się w każdy wtorek w »Czternastki katolickiej«, w Skoczowie w każdy czwartek w tamtejszej »Czternastki katol.«

Kłopoty cukrowe. Do różnych kłopotów wojennych przyłączył się obecnie jeden może z najdotkliwszych, bo kłopot o cukier. Nasze zacne Cieszyńanki znalazły się nagle po prostu bez cukru. Z d. bowiem 19. marca zaprowadzono i na Śląsku karty cukrowe. Na całe nieszczęście kart tych dla miasta nie wydano jeszcze, a kupcy cieszyńscy żadną miarą od niedzieli nie chcą sprzedawać cukru bez kart. We wtorek udało się przesłać 30 mieszczanek — przeważnie z tych siel, które nie znajdują się w tem szczęśliwym położeniu, by mogły się być przedtem zapatrzyć w zapasy cukru na dłuższy czas — do komisji cukrowej w sprawie kart. Tam jednak oświadczone im, że karty dopiero za tydzień będą gotowe, a tymczasem kupcy powinni dalej bez kart cukier sprzedawać. Kupcy jednak trzymają się rozporządzenia c. k. starostwa i cukru nie sprzedają, bo widocznie nie dano im z urzę-



du, odpowiedniej wskazówki. Zaznaczyć wypada, że rozporządzenie c. k. starostwa w sprawie zaprowadzenia kart cukrowych nie zostało jeszcze ogłoszone plakatami po mieście, tylko poniedziałkowa »Silesia« przyniosła początek tego rozporządzenia.

**Podniesienie cen światła gazowego w Cieszynie.** Na plenarnym posiedzeniu Wydziału gminnego w Cieszynie z dnia 10. b. m. uchwalono podnieść z dniem 1. kwietnia b. r. ceny światła gazowego. Od tego dnia będzie kosztował 1 metr kub. gazu do palenia 26 h, zaś 1 metr kub. gazu do gotowania (wogóle do użytku domowego) 16 h.

**Ważne dla spadkobierców po poległych żołnierzach.** Cesarские rozporządzenie z dnia 15. września 1915 r. daje znaczne ulgi dla spadkobierców po poległych żołnierzach. Jeżeli dziedziczące osoby są z poległym w prostej linii spokrewnione jak dzieci, wnuki albo pozostała małżonka, mogą być, jeżeli czysta pozostałość nie przekracza 20.000 K, od wszelkiej należności spadkowej uwolnione. Przy czystej pozostałości od 20.000 do 50.000 K może być przepisana tylko czwarta część należności, przy spadkach ponad 50.000 K połowa należności. Ulgi te mogą być uzyskane nie tylko przy spadkach po poległych, ale także po zmarłych w szpitalach wskutek ran odniesionych i chorób, których się żołnierze podczas wojny nabawili. Również spadkobiercy po zaginionych żołnierzach mogą uzyskać powyższe ulgi. O darowanie należności spadkowej lub jej zniżenie należy osobno prosić i prośby dokumentami uzasadnić. Może też notaryusz, załatwiając sprawy spadkowe, wstawić w akt prośbę strony o traktowanie spadku przy wymiarze należności według powyższego rozporządzenia.

**Dla legionistów naszych.** Przesłane legionistom naszym skromne upominki na »gwiazdkę« sprawiły im taką radość, że komitet Polek postanowił i na »święcone« dać im ponowny dowód pamięci. Komitet liczy znowu na pomoc niewyczerpanych w ofiarności rodzin śląskich, które z pewnością i tym razem nie cofną się przed datkiem w naturze lub w pieniądzu. Komitet chce posłać: onucki letnie, chustki do nosa, trochę mydła, świec, tytoniu, czekolady, cukru, herbaty, słoniny wędzonej, kart pocztowych, papieru listowego, ołówków, notatników i t. p. Przesyłki pieniężne przyjmuje Towarzystwo oszczęd. i zaliczek w Cieszynie, Dom Narodowy, oraz Bank cieszyński kredytowy, Stary Targ; zaś przesyłki w naturze p. prof. Popiołkowa, Dworkowa 2, i Bursa dla dziewcząt, ul. Elżbiety 14.

**Wiadomość o jeńcach.** P. Leopold Raszyk, nauczyciel w Dąbrowie, jest obecnie internowany w Moskwie i zajęty w konsulacie amerykańskim. Píše nam, że otrzymał już kilka zapytań o różnych zajętych Ślązakach i że, o ile można, odpowiada na nie. Donosi nam też, że chętnie będzie i nadal pośredniczył w wyszukiwaniu zajętych lub zaginionych rodaków z Cieszyńskiego. Najlepiej pisać do niego na kartach, wydanych przez Towarzystwo »Czerwonego Krzyża« (można dostać na pocztę po 3 h za sztukę). Adres: Moscow, American Consulate General for Mr. Leopold Raszyk.

**Ciekawy okaz ludoznawczy** dostał się przypadkowo do naszych rąk. Jest nim zeszyt zapisany 50 pieśniami ludowymi, opiewającymi dzisiejszą wojnę. W formie zwykłych pieśni ludowych opisuje nieznanego na razie autora stosunki wojenne, wymarsz w nole ukochanego, tęsknotę pozostałych w domu i t. p. Należy przypuszczać, że takich domorosłych poetów więcej jest między naszym ludem i że także ci inni popisywali swe utwory; może krążą one już z ust do ust między ludem w postaci ludowych pieśni i dlatego prosimy wszystkich, którzyby byli w posiadaniu podobnych zeszytów, jak wyżej opisany, albo którzyby mogli spisać jakąś pieśń ludową, powstałą u nas podczas wojny i na temat wojny — prosimy, aby te utwory łaskawie nadsyłać raczyli do naszej redakcji.

**Niemieckie święto szkolne w Mostach przy Jabłonkowie.** Wiadomo, że przed niedługim czasem, a więc w czasie wojennym założono w Mostach przy Jabłonkowie, a więc w okolicy czysto polskiej oddział niemieckiego »Schulverein«. Dnia 5. marca b. r. odbyła się na założenie niemieckiej szkoły tamże uroczystość szkolna, o której pisze »Morgenzeitung«: »Nadzwyczajne to zdarzenie, jakim jest w tym roku wo-

jennym uroczystość szkolna, miało głównie na celu, aby zgromadzić ludzi z bliska i daleka, zabawić uczestników współczesnymi produkcjami i żeby w ten sposób zebrać możliwie wielki dochód dla funduszu, potrzebnego do wybudowania niemieckiej szkoły prywatnej w Mostach. Uroczystość ta, urządzona dnia 5. marca, może się poszczycić udziałem 280 osób. Osobny pociąg przywiózł 200 zamiejscowych uczestników do Mostów. Program był obfity a wynik obchodu był nadspodziewany. Wyróżnić trzeba odegranie sztuk teatralnych przez karwińskich gości. P. Hilda i Greta Hess, pp. Jerzy Mikołajek, Emeryk Parzyk (wszyscy są nauczycielami w Karwinie) i urzędnik szybu p. Oskar Hess odegrali sztuki: »Powrót wojownika« i »Zazdrości« z pewnością właściwą tylko zawodowym artystom. Długie oklaski nagrodziły trud amatorów. P. Greta Hess zdobyła przez wykonanie sola fortepianowego szczerze uznanie. Również po mistrzowski zagrał solo czelowe inż. Klettenhofer, zajęty tu przy budowie tunelu. Niezrównanym powodzeniem cieszyły się humorystyczne występy znanego w niemieckich kołach technika-dentysty p. Alberta Blaschkego z Przywozu. Występy trzynieckiej orkiestry salonoowej utrzymywały słuchaczy w podnieconym nastroju. Szczególną chwałę trza oddać paniom: Zwirner i Pauli Müller, które zorganizowały szereg pań z rodzin tutejszych kolejarzy, a mianowicie panie: Anna Worek, Marta Kuntner, p. leśniczowe Fritsch i Nimal, p. Sax, Malcher, Schulz, Mehl, Mitzi Czudek i Talarek, które to panie były niustannie zajęte w bufecie i zaopatrywały obecnych gości w jadło i napitek. Wyłączną zasługą tych pań jest, że uzyskano tak niebywały dochód czysty; wynosił on 1008 K 86 h i został przelany do funduszu budowy niem. szkoły.

**Z sali sądowej.** (O z d e c h ł a g ę ś.) W grudniu ub. roku przyniosła służąca Anna Wieja, zajęta u gospodkiew Ernestyny Gutter w Jaworzu, na targ do Bielska zabita gęś, za którą żądała 12 K. Ponieważ już sam wygląd gęsi wzbudzał obrzydzenie, a cuchnęła już porządnie, policja targowa skonfiskowała ją, a gospodzką i służącą podano do sądu o przekroczenie ustawy o środkach spożywczych. Służąca w sądzie przyznała, że na rozkaz pani zabiła gęś, która zachorowała i już nie mogła na nogach się trzymać; w dwa dni później wysłała ją pani z nią na targ. Sąd w Bielsku uznał Gutterową winną przekroczenia ustawy o środkach spożywczych i skazał ją na 50 K grzywny, służącą zaś uwolnił, ponieważ ta działała tylko jako narzędzie swej pani i jej rozkaz wykonała. Wniesiony przez Gutterową rekurs sąd apelacyjny w Cieszynie odrzucił i zatwierdził wyrok I. instancji.

**Na »Internat im. błog. Melchiora Grodzieckiego«** złożyli: Zamiaszt życzeń Józefom: ks. Józef Czyż, proboszcz w Będowicach 4 K; ks. Paweł Smyczek, wikary w Dąbrowie 5 K; ks. Jerzy Juroszek, kurat polowy w Krakowie 50 K; p. J. K. w Strumieniu 13 K; młodzież Internatu z okazji imienin prezesa »Opieki« 15 K; N. N. w Cieszynie 1 K; p. Alojzya Rojczykówna na Bobrku 10 K; p. Marya Majówna, nauczycielka w Dąbrowie Górniczej 10 K; p. Antoni Waszek w Pińczowie 20 K. Za datki dziękuje najuprzejmiej i uprasza o dalszą pamięć Wydział »Opieki«.

**Na rzecz ludności polskiej, zniszczonej wojną:** wyjęte z puszek u p. Kopla w Chybiu 8 K 40 h.

**Z Sekcji śląskiej N. K. N. Na Fundusz im. Piłsudskiego** wpłynęły następujące dary: Z przedstawienia kinowego w Orłowej, za pośrednictwem WP. Stupnickiej 86 K 65 h. Z wykładu, urządzonego przez Ligę kobiet w Jabłonkowie 23 K 80 h. W czasie uroczystości szkolnej ku czci J. Piłsudskiego 24 K 40 h. Górniczy szybu Jerzego w Mor. Ostrawie na złoty gwóźdź do Tarczy Legionów 20 K. Razem 154 K 85 h.

**Na Legiony** złożyli: Józef Kania w Przywozie zebrane w koksowni Franciszka 9 K 10 h; Wincenty Małysz, zebrane na bloczek nr. 356 7 K 10 h; p. Hurniak z Bogumina, nieprzyjęte honorarium 2 K. Razem 18 K 20 h.

**Z okazji ślubu p. Pawła Lazara z p. Anną Kiszową** złożyli na »Macierz Szkolną« pp. Jerzy Kubisz, akademik z frontu bojowego 5 K; Jan Górniak, nauczyciel w Niem. Lutyni 2 K; p. Jan Cienciała, nauczyciel w Rychwałdzie 2 K.

**Z okazji ślubu p. Jana Topiarza, nauczyciela,** złożyli na »Macierz Szkolną« z Lutyni Niem. po 2 K: pp. Jerzy Koterla, kierownik szkoły, St.

Klimondówna, nauczycielka, Jan Górniak, nauczyciel i Antoni Kopacz, nauczyciel; p. Franciszek Kotas, nauczyciel w Orłowej 2 K.

**Dla uczczenia ś. p. Jana Badury,** nauczyciela wydz. z Cieszyna, poległego 25. czerwca 1915 nad Dniestrem, złożył na »Macierz Szk.« p. Jerzy Badura, rolnik w G. Lesznej, 30 K.

**Na zakłady wychowawcze »Macierzy Szk.«** złożyli: Młodzież datyńska, błędowska i szumbarska, dochód z pierwszego przedstawienia 25 K, z drugiego 50 K; Stowarzyszenie »Praca« w Karwinie, dochód z przedstawienia 10 K; Centralny Zarząd Związku palaczy, maszynistów i innych robotników w Radwanicach 8 K 30 h.

**Z Bielska.** (Z a p r z y s i ę ż e n i e) 20. batalionu marszowego jednego tutaj stacyonowanego pułku piechoty odbyło się w uroczysty sposób dnia 19. b. m. na placu gier dla dzieci przy nader licznych udziale ludności. Przemowy okolicznościowe wygłosili c. k. kuraci polowi: Fr. Gela w języku niemieckim, Wiktor Raid z Mor. Ostrawy po rusku, a Ferdynand Reguś z Cieszyna po rumuńsku. Przeważną część żołnierzy z tego zaprzysiężonego batalionu otrzymała obecnie 3 tygodniowy urolop na prace wiosenne w swych gospodarstwach.

**Z Bogumina.** Imieniny brygadiera Józefa Piłsudskiego uczciła dziatwa szkoły polskiej w Boguminie uroczystym porankiem. W sali szkolnej pięknie przystrojonej zielenią, tudzież portretem brygadiera i orłem polskim Legionów, zebrała się dziatwa szkolna w towarzystwie rodziców. Zagaił poranek kierownik szkoły n. Andruszewski, przedstawiając dziatwie boje legionistów, walczących o wolność Ojczyzny i postać brygadiera Piłsudskiego, twórcy Legionów i niezłomnego bojownika o wolność i lepszy był Ojczyznę. Nastąpiły produkcje dziatwy szkolnej, na które złożyły się śpiewy, deklamacje i ćwiczenia gimnastyczne. Całość wypadła bardzo udanie i pozostawiła nader sympatyczne wrażenie na uczestnikach poranka.

## Przeproszenie.

Żałuję niezmiernie, że obraziłam pannę Maryę Olszarówną z Darkowa, i oświadczam, że szerzone przezemnie o niej pogłoski są nieprawdą i proszę ją o przebaczenie.

Matylda Topiarz.

## Rozmaitości.

**W warsztatach Skody.** Praskie »Pravo Lidu« pisze: Piętnaście tysięcy ludzi pracuje w warsztatach Skody w Pilźnie, bez względu na niedziele i święta, byle tylko nadażyć olbrzymiemu zapotrzebowaniu materiału wojennego. Fabrykę w kierunku ku miastu zwiększono w ostatnich czasach okazałym kompleksem nowych, pysznie urządzonych oddziałów, tak iż skutkiem tego musiano nawet zmienić częściowo plany regulacyjne miasta. Także z drugiej strony toru kolejowego rozpoczęto już budowę nowych warsztatów fabrycznych. Wszystkie wolne place w obrębie fabryki zabudowano w ostatnich miesiącach, wykorzystując najmniejszy skrawek gruntu, dawne zaś budynki powiększono o jedno lub więcej pięter, a gdy i to wszystko nie wystarczyło, zdecydowano się na wzniesienie nowej, wielkiej filii zakładów, w pobliżu dawnej strzelnicy, gdzie także rozpoczęto budowę kolonii dla robotników, zajętych w fabryce. Codziennie przybywają nowi robotnicy, a ponieważ Czesi nie mogą stawić się w odpowiedniej liczbie, zarząd fabryki ściąga siły robocze z całej Austrii, a nawet Niemiec. W warsztatach urzecz można Czechów i Niemców, Węgrów, Kroatów, Polaków i Słowaków; słyszeć można języki wszystkich narodów monarchii. Dawna strzelnica nie wystarcza już do prób nowych i naprawionych armat, moździerzy i karabinów maszynowych; obecnie budują nową, imponujących rozmiarów. W mieście przez dzień cały bez przerwy słychać grzmot dział i grzechot karabinów maszynowych. Każdy wyrób fabryki wtedy dopiero odjeżdża na plac boju, kiedy wypróbowano go przedtem wszechstronnie, a próby wypadły bez najmniejszego zarzutu.

**Nasi jeńcy nad Amurem.** »Fremdenblatte« donosi, że w Irkucku jest 100.000 naszych jeńców, którzy tam mieszkają w barakach za miastem. Dziennie otrzymują 3 funty chleba, 1 funt ziemniaków, ¼ funta mięsa i ⅓ funta jarzyn.



Jenicy mają własne warsztaty szewskie; obuwanie mają dobre. Urządzone też są dla nich kąpiele.

**600 nowych milionerów.** W ciągu wojny straciło tysiące życie, zdrowie i majątek, ale też tysiące szybko i łatwo zdobyło majątek. Liczbę ludzi, którzy w Austrii zarobili w ciągu wojny miliony, obliczają na 600.

**Zrzekli się przywilejów.** Szwedzka szlachta zeszła się niedawno i uchwaliła 108 głosami przeciw 41, że się zrzeka wszystkich przywilejów, jakich dotąd w społeczeństwie i w życiu obywatelskim używała.

**Skutki blokady angielskiej w Holandii.** »Voss. Ztg.« donosi z Amsterdamu: Na giełdzie tutejszej oświadczone, że w najbliższym czasie 80.000 robotników holenderskich znajdzie się bez zatrudnienia i bez chleba, gdyż fabryki, przetwarzające kakao, bawełnę i skóry, będą musiały wstrzymać ruch, albowiem Anglia nie pozwala na wysyłanie tych surowców do Holandii.

(Pracę płuc) możemy skutecznie popierać, nacierając codziennie pierś i plecy Fellerą fluidem z esencji roślin z marką »Elza-fluid«. Ułatwia to czynność skóry, ożywia cyrkulację krwi i wskutek tego wzmacnia płuca. Im rzadziej krew nasza krąży, im dalej dochodzi do najdelikatniejszych organów, tem łatwiej jest w stanie istniejące zarodki chorobliwe wyniszczyć, a ciało w zdrowym stanie utrzymać. Od lat 20 używa »Elza-fluidu« wiele tysięcy rodzin, przeszło 100.000 listów dziękczynnych potwierdza dobroczynne jego działanie. Również wielu lekarzy wypróbowało go i zaleciło. 12 flaszek tego znakomitego środka domowego kosztuje wszędzie franko tylko 6 K, jedynie prawdziwy tylko u aptekarza E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Równocześnie zamawia się Fellerą łagodnie przeczyszczającą pigułki rumbarbarowe z marką »Elza-pigułki«, ów dobry środek żołądkowy, 6 pudełek franko za 4 K 40 h. Pigułki te zdobywają sobie od wielu lat tysięcy zwolenników, którzy nigdy innych środków przeczyszczających nie używają. Podczas gdy niektóre inne środki przeczyszczające drażnią jelita, a żołądek osłabiają, to Fellerą prawdziwą »Elza-pigułki« żołądek wzmacniają i nie wywierają żadnych szkodliwych działań ubocznych. Zasługują tedy bezwarunkowo na pierwszeństwo. Dobrym jest Fellerę sztyft migrenowy za 1 K. (vi)

## Uprawa roli na wiosnę roku 1916.

»Wiener Zeitung« ogłasza:

Rozporządzenie ministerstwa rolnictwa w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych z dnia 1. marca 1916, dotyczące uprawy roli z wiosną 1916 r.

§ 1. Każdy gospodarz rolny (właściciel dóbr, dzierżawca i t. d.) jest obowiązany uprawić pod zasiewy wiosenne wszystkie swe nadające się do uprawy grunta, o ile nie są już uprawione i zasiane.

Na wyjątki od tego obowiązku może zezwolić polityczna władza powiatowa na wniosek komisji żniw odnośnie do tych kawałków pól, których niemożność uprawy jest notorycznie znana czy to wskutek nieurodzajnej gleby, czy wskutek położenia na górach lub też wskutek przypadkowego, wojną spowodowanego znacznego pogorszenia się stanu gleby, tak że uprawa ze stanowiska gospodarczego nie byłaby racjonalna.

§ 2. Komisje żniw mają się postarać o to, aby także w roku 1916 uprawę ról pod wiosenne zasiewy przeprowadzono na czas i w zupełności.

W tym celu jest ich obowiązkiem:

1. Skontrolować, które role nie są jeszcze uprawione, a wśród nich przedewszystkiem te, do których uprawy potrzeba pomocy wskutek powołania do wojskowej służby ich właścicieli lub gospodarzy, lub z powodu innych wojną wywołanych przeszkód.

2. Wypracować plan prac nad uprawą i zasiewem, potrzebujących pomocy ról i czuwać nad wykonaniem tego planu.

## Stary Macura.

Nastaly dni piękne, przepojone słońcem, co strugami lało promienie palące na ziemię. Mętna jasność, w oparach tonąca, znikła. Niebo się przeczyszcilo i było całe niebieskie, pogodne. Wszędzie pełno życia, brzęczenia i śpiewania. Śnieg stajał. Zostały pola brunatne, miękkie, miejscami grzęzkie, że nie było można z pługiem nic począc.

Stary Macura szedł miedzą. Pomału puszczał z fajki kłęby dymu, niekiedy i nosem, a oczami wodził po polach. Uśmiechał się do nich a one do niego. I z lubością myślał o tem, jak zaniedługo wypręży za pługiem grzbiety, jak ręce wyprości. Ciało, chociaż już stare, rwało się do pracy, bo lata je do niej przyzwyczaiły, bo czas mu ją wrył do ciała i do duszy jako konieczność, potrzebę. Po odpoczynku zimowym tęsknił do pracy, pragnął iść jak najprędzej bródzą równą, drażoną pługiem, po skończonej pracy głęboko oddychać i ucierać z czoła pot.

Przypatrywał się właśnie pszenicy, wysza-

3. Baczyć na to, aby żaden kawałek pola, zdalny pod wiosenne zasiewy, nie pozostał nieuprawny.

4. Poprzydziać siły robocze i pociągowe, jako też narzędzia po myśl § 3 i 7 rozporz. minist.

5. Służyć rolnikom radą, jakie rodzaje zboża należy wybrać do siewu, skąd i jakie nasiona i nawozy należy sprowadzać.

6. Wskazać gminom te nieużytki, których uprawa nie może być zabezpieczona ust. 4 i 5 tego paragrafu, z powodu powołania do służby wojskowej ich właścicieli lub zarządców, lub wskutek innej, wojną wywołanej przyczyny.

7. Przedkładać politycznym władzom powiatowym wnioski o wyłączeniu pewnych kawałków gruntów z pod obowiązku uprawy w myśl § 1, ust. 2.

8. Składać politycznym władzom powiatowym sprawozdania z poczynionych spostrzeżeń, któreby wymagały wydania szczególniejszych zarządzeń rządu.

§ 3. Obowiązek uprawy i obsiania gruntów, wymienionych w § 2, ust. 6, spada na gminę, o ile te grunta nie zostały w myśl § 1, ust. 2 przez polityczne władze powiatowe z pod tego obowiązku wyłączone. Gmina jest uprawniona do roszczenia sobie pretensyj o zwrot z pól pónw poniesionych przez nią z uprawą związanych kosztów istotnych.

§ 4. Organy leśniczkiej służby technicznej przy politycznej administracji, jako też w tych krajach, gdzie odbywają się operacje agrarne, organa władz agrarnych mają używać poparcia władzom powiatowym politycznym w wykonywaniu przysługującego im w myśl § 9 rozp. z dnia 5. sierpnia 1914 prawa nadzoru, a komisjom żniw w przeprowadzaniu poruczonych im zadań.

§ 5. Kto nie zastosuje się do przepisu § 1 z wyjątkiem wypadku niezawinionej niemożności uprawy lub kto wogóle będzie działał wbrew zarządzeniom władzy, powziętym w myśl tego rozporządzenia, będzie ukaranym przez polityczne władze powiatowe grzywną aż do wysokości 1000 K lub aresztem do jednego miesiąca.

§ 6. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Hohenlohe m. p.

Zenker m. p.

## Zwiastowanie.

Gdy stoisz, o Maryo, z dłońmi złożonemi  
I patrzysz w niebo — święta i czysta,  
Wybłagaj dla nas modlitwami swemi,  
By się spełniła myśl wiekuista.

Bo wszak my wszyscy stworzeni do nieba,  
Wszak my wszyscy jako dzieci Boże,  
Tylko łaski przemożnej nam trzeba,  
By na niebieskie dostać się przestworze.

Jak Tobie anioł zwiastował przed wieki,  
Że zostaniesz Matką przedwiecznego Syna,  
Tak nie odmawiaj nam teraz opieki,  
Niech łaskę wyjedna nam Twoja przyczyna.

Zwiastuj nam miłość — bez granic i miary,  
Co wszystkich ludzi w braci zamieni.  
Zwiastuj nadzieję i uczucie wiary,  
Co królestwo Boże roznieci na ziemi.

Zwiastuj nam pokój i dusz odpocznienie,  
Co ustanowi kresy wszechbytu.  
Niech na ziemię wróci twórcze Boże tchnienie  
I napełni ludzkość potęgą rozkwitu.

Zwiastuj nam przyszłość promienną i jasną,  
Nową jutrenkę jak zorza płonąca,  
Pokaż nam gwiazdy, co nigdy nie gasną,  
Podnieś nam dusze modlitwą gorącą.

Zwiastuj panowanie dobra i mocy,  
Co wszystkie siły ducha pomieści.  
Zwiastuj już koniec strasznej czarnej nocy,  
Zwiastuj nam niebo — Zwiastunko dobrej wieści.

B y s t r a, 20. marca 1916.

J.

## Nadesłane.

Aby położyć kres nieprzyjaznym zaczepkom ze strony konkurencji, dajemy tą drogą Panom Rolnikom do wiadomości, że jesteśmy w stanie nadal, jak i przedtem, dostarczać nasze z jak najlepszej sławy znane centryfugi mleczarskie »Original-Melotte«.

Przy tej sposobności zwracamy również uwagę właścicielom separatorów »Melotte«, że możemy dostarczyć wszelkich części zapasowych, jak również opasek gumowych, oliwy i t. d. w dotychczasowej wybornej jakości i jak zawsze, tak i teraz gotowi jesteśmy służyć im radą i pomocą.

Zakłady Melotte

Wiedeń, IV., Mayerhofgasse 16.

Na »Rodzinę Sierocą«, zakład wychowawczy dla sierot po żołnierzach Polakach i legionistach, złożyli uczniowie i uczennice polskiej szkoły w Cieszynie:

Klasa I. lud.: Miecio Fangor 6 K, Kazik Marcinek 1 K, Ceś Pawłowski 2 K, Anatol Gacek 5 h, Franio Małysz 60 h, Andzia Lagronówna 4 h, Paweł Kaleta 20 h, Genio 1 K; razem 10 K 89 h.

Klasa II. lud.: Stanisław Belon 1 K, Marya Dyrnówna 1 K, Jan Malik 1 K, Roman Dyba 30 h, Franciszka Czernikówna 30 h, Elżbieta Ślusarczykówna 40 h, Franciszek Wojtak 23 h, Marya Korcówna 40 h, Henryk Schkuderer 50 h, Jan Kupka 30 h, Józef Kłoda 40 h, Alojzyna Kłodówna 40 h, Helena Jamrozówna 70 h; razem 6 K 93 h.

Klasa III. lud.: Władysław Belon 1 K, Helena Dyrnówna 1 K, Aniela Janickówna 1 K, Stanisław Kołodziejczyk 2 K, Konrad Dyba 30 h, Marya Ślusarczykówna 34 h, Antoni Oczadły 20 h, Emilia Korcówna 40 h, Bronisław Chamski 20 h, Józef Kupka 40 h, Emilia Kłosówna 40 h, Stefan Mytych 10 h; razem 7 K 34 h.

Klasa IV. lud.: Adam Kołodziejczyk 2 K, Józef Stonawski 1 K, Zdzisław Belon 1 K, Franciszek Kupka 1 K, Stanisław Szostak 20 h, Edward Chamski 20 h, Adolf Turon 10 h, Stanisław Marcinek 60 h, Henryk Kania 20 h, Antoni Maryniok 30 h, Władysław Żywiol 20 h, Franciszek Lipka 10 h, Marya Dybówna 30 h, Marya Szurmówna 10 h, Anna Siemienikówna 22 h, Karol Trojan 10 h, Marya Galiczówna 1 K, Wanda Bartosikówna 10 h, Elżbieta Nalewajkówna 10 h; razem 8 K 82 h.

Klasa V. lud.: Klara Głabkówna 2 K, Ela Kutzerówna 30 h, Anna Nowakówna 20 h, Franciszka Juroszkówna 10 h, Hermina Rychłówna 10 h, Marya Rychłówna 10 h, Anna Kotasówna 50 h, Wiktoria Mochyłówna 10 h, Marya Kłosówna 40 h, Ewa Głajcarówna 30 h, Ludwik Berek 20 h, Franciszek Cybel 7 h, Franciszek Holewik 20 h, Franciszek Małysz 40 h, Franciszek Kłoda 80 h, Karol Morys 20 h, Karol Spialek 20 h, Wiktor Szewieczek 20 h, Paweł Walica 40 h; razem 6 K 77 h.

Klasa I. wydz.: Ema Jasiówna 1 K, Jadwiga Płonkówna 1 K, Ewa Krzemieniówna 80 h, Emilia Niemczykówna 50 h, Eugenia Swarczykówna 40 h, Marya Głajcarówna 40 h, Ewa Szafarczykówna 30 h, Hela Bartosikówna 24 h, Wanda Szotkowska 20 h, Hermina Nalewajkówna 20 h, Anna Krężółkówna 20 h, Helcia Macurówna 20 h, Anna Szymikówna 16 h, Ewcia Stebelówna 16 h, Mania Czapekówna 10 h, Józef Baron 60 h, Jan Bałon 10 h, Karol Bromek 40 h, Leon Franek 20 h, Leopold Gazurek 60 h, Karol Haltof 40 h, Franciszek Korzec 26 h, Karol Raszka 50 h, Rudolf Smolarz 20 h, Jan Stonawski 60 h, Jan Trombik 10 h; razem 9 K 82 h.

Klasa II. wydz.: Stefania Kołodziejczykówna 2 K 40 h, Andzia Kajfiszówna 2 K 40 h, Andzia Heczkówna 1 K, Helcia Obracajówna 1 K, Franja Hofmanówna 1 K, Helena Pustótkówna 1 K, Marya Konderlówna 1 K, Ewcia Kubackówna 1 K, Janina Brudnianka 1 K, Janina Polokówna 1 K 12 h, Kasia Oszełdówna 1 K, Nella Kłuzówna 60 h, Marya Rucka 10 h, Adela Przeczkówna 60 h, Helcia Raszkówna 50 h, Ewcia Kohutówna 40 h, Andzia Lackówna 10 h, Andzia Górniakówna 20 h, Paweł Szczepański 1 K, Ludwik Kopel 20 h, Paweł Kawulok 10 h, Stanisław Gieruszczak 30 h, Edward Przeczek 20 h, Francisz Bohucki 40 h, Jan Branny 30 h, Antoni Kobiela 10 h, Ludwik Pałosz 10 h, Józef Świeży 10 h, Jan Makuch 20 h, Franciszek Lipa 40 h, Władysław Legin 20 h, Franciszek Czapek 10 h, Władysław Juraszek 20 h; razem 20 K 32 h.

Klasa III. wydz.: Wandzia Przepilińska 4 K, Eryka Brudniakówna 1 K, Z. Kubiszówna 1 K, Helena Rymańczówna 1 K, Antoni Chamski 40 h, Anna Bystroniówna 1 K, Adam Samiec 60 h, Józef Kokotek 1 K 40 h, Karol Wałach 60 h, Augustyn Staniek 40 h, Adam Płoszek 1 K, Anna Greniówna 30 h, Alojzy Branny 40 h, Aniela Ma-

rzalej, miejscami nawet białej. Jak cię ten śnieg zmorzył, powiada, ale poczekaj tylko! Zazieleńsz się, że radość z ciebie będzie. Wtem usłyszał nad sobą szum, gwizdanie jakieś. Wyjął fajkę z gęby, oczy na niebo obrócił. Wysoko leciały dzikie gołębie. Trochę ociężałe, ale równomiernie i ostro, jakobyś na piszczałce gwizdał: fi-fi-fi-fi-fi. Leciały z pola ku lasu. Poskrobał się Macura po głowie, znać, myśl jakaś mu do niej wlała: Nadobrze już wiosna, medytował, bo i te zbóje latają inaczej. Jakoś weselej. Wiedzą, że nadchodzą dla nich złote czasy. I wspominał, jak »te zbóje« nieraz podchodził, kiedy mu chmurą wleciały na pszenicę, i jak do nich strzelał.

I szedł Macura uśmiechnięty po miedzy pod pagórek. Już było dobrze ku wieczoru a słońce stało nisko. Między drzewami, co na pagórku rosły, stanęło, jakby się było miedzy gałęziami zahaczyło. Bez liścia były jeszcze, brunatne, lepkimi pąkami obsypane. Na chwilę zajaśniały, zapłonęły a podmuch wiatru je kołysał. Ale słońce wnet zgasło, rzuciwszy krwawe pręgi po

niebie. Na pola zniosły się cienie i spokój. Jeno bażant zawrzeszczał czasem, wzlatując na noc na gałęzie. A Macurze się zdało, że melodia jakaś brzmi nad ziemią, że z pól się wznosi i powietrzem wionie, wiatrem kolebana. Śpiew jakiś nieuchwytny, co błądzi po polach i łąkach na początku wiosny, kiedy wszystko poczyna życiem wrzeć i rwać się do życia. Melodya, którą skowronek z brózd i po zagonach zbiera i z wysoka na ziemię sieje, wzlatując pod wieczór ku niebu.

Zastuchał się w ten spokój i dziwne śpiewanie stary gazda i w duszę go chciwie wchłaniał, napawał nim wnętrze. Niebo było całe w płomieniach. Z łąk unosiły się lekkie opary i siadały na smrekowy las, wilgocią wieczora go srebrząc. Stanął Macura na miedzy, nieruchomy, niemy. W sercu się mu coś podnosiło, do oczu się cisło i na wargi trzęsące siadało. A naraż rozwarł ręce szeroko, twarzą na ziemię upadł, przycisnął do niej usta i westchnął głęboko: moja ty ziemio droga!

Ks. J ó z e f L u b o j a c k i.



Łyszówna 1 K, Helena Pawciówna 30 h, Adolf Szoblik 40 h, Rudolf Kaleta 1 K; razem 15 K 80 h.

Grono nauczycielskie: W. Marek 2 K 31 h, ks. J. Wetula 20 K, ks. Sikora 2 K, Stefania Lityńska 2 K, Marya Falkensteinówna 2 K, Janina Coghen 2 K, Tekla Zawidowska 2 K, Stefania Pawciówna 1 K, Marya Matyjówna 1 K, Marya Pietrzykowska 1 K.

Za datki złożone i za chętną pomoc w zbieraniu składki na powyższy cel dziękuję najuprzejmiej WP. Markowi, dyrektorowi polskiej szkoły i Szanownemu Gronu nauczycielskiemu.

Wydział Kongregacji Pań w Cieszynie.

#### Ranni, zabici i zajęci.

Ranni. Lista strat nr. 377: Liszka Andrzej z 9. bat. strzelców z Białej. — Lista nr. 379 (z 31. p. p. landszt.): Bojda Franciszek z Krasnej (pow. Cieszyn), Byrtus Józef z Mostów, Dyczek Michał z Hałcnowa, Eberhardt Franciszek z Rudzicy, Goryczka Józef z Ustronia, Heller Jan z Brennej, Herma Jan z Wapienicy, Hudziec Paweł ze Zbytkowa, Kajzar Paweł z Łazów (pow. Bielsko), Kubiśczek Jerzy z Gutów, Malinek Teodor z Orłowej, Nowak Franciszek z Wędryni, Recman Paweł z G. Cierlicka, Ruśniak Jan z Oldrzychowic, Wienczek Andrzej z Jaworza, Wojnar Jerzy z Wędryni; (z 93. p. p.) Białon Jerzy z Ustronia, Faruga Franciszek z Zarzecza, Hołacz Jan z Frysztatu, Kajzar Józef z Tyry, Krzyżanek Karol z D. Błędowic, Lach Franciszek z Dobrej, Lober Antoni z Cieszyzna, Makula Paweł z Ustronia, Michalek Antoni ze Strumienia, Ponca Rudolf z G. Cierlicka, Przywara Jan z Hażłacha, Schmatzke Bertold z Bielska, Siekierka Jan z Dębowa, Skupień Józef z Nawsia, Spock Rudolf z Morawki, Suchy Jan z Bierów, Szeda Jan z pow. bielskiego, Żwak Jerzy ze Skaliczy; Stankusz Jan z 5. bat. strzelców z Poręby; Suszowski Alojzy z 5. bat. strzelców z G. Domaślowic; Sikora Henryk z 54. p. p. z Rychwałdu.

Zabici. Lista nr. 379 (z 31. pp. landszt.): Guznar Adam z Dębowa (4—14/1 1916); Kubanek Karol z Karwiny (8—14/1); Pilch Andrzej z Wisły (23/1); Wróbel Franciszek z Janowic (27/12 1915 — 3/1 1916); Dutka Jan z 16. bat. strzelców z Brennej (1—15/1); Filipek Franciszek z 56. p. p. z Frysztatu (30/12); Gros Jerzy z 16. bat. strzelców z Hermanic (1—15/1); Klimek Robert z 54. p. p. ze Stonawy (10/1); Kohutek Izidor z 93. p. p. z Piotrowic (4/1); Piatek Alojzy z 93. p. p. z P. Ostrawy (5/1); Polok Adam z 93. p. p. z Wilamowic (6/1); Solarczyk Alojzy z 4. p. ufanów z Cieszyzna (27/12). — Lista 382: Richter Jan, nadporucznik 31. p. art. pol. z Frysztatu (7/1); Latas Stanisław z 56. p. p. z Bielska (20/6).

Zajęci. Lista nr. 382: Pilch Jan z 93. p. p. z Wisły (Połtawa, Rosya).

E 820/15  
9

#### Edykt licytacyjny.

Dnia 12. kwietnia 1916, o godz. 9. przed południem odbędzie się przy podpisanym sądzie, pokój nr. 5, przymusowa licytacja:

1. połowy »b« gruntu chałupniczego nr. 81, lwh. 65,
2. działu lwh. 289,
3. połowy »b« działu lwh. 433,
4. 1/2 »b« działu lwh. 500,
5. działu lwh. 501,

wszystkie księga gruntowa Nawsie.

Nieruchomość, mająca być wystawiona na licytację, jest oszacowana: ad 1) na 318 K; ad 2) na 2582 K; ad 3) na 228 K; ad 4) na 350 K; ad 5) na 212 K.

Najniższa cena podawcza, poniżej której sprzedaż się nie odbędzie, wynosi: ad 1) 212 K; ad 2) 1722 K; ad 3) 152 K; ad 4) 234 K; ad 5) 142 K.

Pretensje, któreby licytację tę mogły nie dopuścić, należy zgłosić w przeciągu terminu, ustanowionego na licytację, najpóźniej przed rozpoczęciem się licytacji w sądzie, w przeciwnym bowiem razie nie mogłyby być już podnoszone co do samej realności ku szkodzie nabywcy, działającego w dobrej wierze.

Co do reszty zwraca się uwagę na ogłoszenie edyktu na tutejszej tablicy sądowej.

C. k. sąd powiatowy w Jabłonkowie, oddział III,  
dnia 1. marca 1916.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

#### IGNACY CYPRES,

== KRAKÓW, ulica Szewska 13/5 ==



towary po nadzwyczajnie tanich cenach.  
1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 16,—; stalowy damski Remont. K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszki srebrne od K 3,—; zegarki damskie złote od K 40,—.

— Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie. —

Nakładem »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

#### Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie, Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy. Zamówienia należy adresować: »Dziedziectwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

Dobra okazja dla handlarzy i kolporterów!  
Pocztówki okolicznościowe, miłosne, narodowe i t. d.  
100 kolorowych wielkanocnych . mk. 1,—  
100 kolorowych miłosnych . . mk. 1,75  
100 kolorowych miłosn. świecąc. mk. 3,—

Zamówienia adresować: Postschließfach 254, Posen.

#### »DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

poleca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

#### „Z nad brzegów Olzy“,

zawierający napisany prześliznym wierszem życiorys śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezye »Ze śląskiej ziemi«, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K, z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedziectwo błog. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk austr.

#### Zegarek wojenny z bransoletką

Z ochroną szkła. — Stłuczenie niemożliwe.



Wielkość według rysunku

Albo też w wielkim formacie

Wojskowy zegarek bransoletkowy z rzemieniem skórzanym, nikiel albo stal, wielki format K 6,—, radium K 10,—. Ten sam w małym formacie, według rysunku K 10,—, 12,—, radium K 15, 18,—. Z precyzyjnym mechanizmem ankorowym K 20,—, 24,—, marka »Cyma« K 30,— »Omega« K 50,—. Z ochroną szkła, według rysunku K 1,50 osobno. Najnowszy zegarek wojenny K 5,—, 1. jakości K 8,—, radium K 10,—. Kieszonkowy budzik K 18,—, radium K 26,—. Dopasowana bransoletka skórzana K 2,— osobno. Budzik wojenny niklowany 21 cm wysoki z dzwonkiem K 5,—. Budzik wojenny »Kanone«, budzi bardzo głośno, K 6,—. Budzik wojenny »Dobosz«, bębni marsz generalny, K 7,—. 3 lata gwarancji. Wysyłka za nadesłaniem kwoty z dodatkiem 50 h na porto, także na plac wojny, przez

I. Dom eksportowy zegarków wojennych

**Max Böhnelt**

WIEN, IV., Margarethenstraße 27/598.

Oryginalne cenniki fabryczne gratis.

#### Uczcie się języków!

Dotąd wydano samouczki, które zniechęcały i nie doprowadzały do celu uczącego się, jeśli nie miał odpowiedniego wykształcenia.

Braki dotychczasowe nasennie w zupełności

#### Samouczek języka niemieckiego,

ułożony przez prof. B. Kotulę.

**Zalety!** Ułożony na podstawie długoletnich doświadczeń pedagogicznych i według najnowszej metody. — Zastosowany do każdego stopnia wykształcenia. — Bogactwo słów, form gramatycznych i zajmujących ustępów stylistycznych.

Cena tylko K 4,80, porto zwykle 30 h, polecone 60 h.

Nakładem Polskiej Księgarni »STELLA«, Cieszyn, Śląsk austr.

— Do nabycia we wszystkich księgarniach. —

#### Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU \* Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

○○○○○○

wkładki na oszczędność

○○○○○○

Czeki pocztowa  
na żądanie.

i płaci od nich

4 1/2 %

Czeki pocztowe  
na żądanie.

○○○○○○

od dnia następnego po wpłacie

○○○○○○

Drukarnia »Dziedziectwa« pod zarz. J. Suchanka w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 „ 50 „  
kwartalnie . . . 1 „ 75 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 „ — „  
kwartalnie . . . 1 „ 50 „

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ulicy Stefanii (Głębokiej); Rudolf Bialek, kupiec „pod Modrą“. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 7 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 28. marca 1916.

Nr. 25.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Dalsze zacięte walki na froncie niemiecko-rosyjskim i niemiecko-francuskim.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 23. marca. Urzędowo donoszą: Nie zaszły szczególniejsze wydarzenia.

Ostrzeliwanie Gorycy i Roveretto.

Wiedeń 24. marca. Urzędowo donoszą: Nieprzyjaciół ostrzeliwano miasta Gorycę i Roveretto. Zresztą nie było żadnych wydarzeń.

Wiedeń, 25. marca. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wtargnięcie we włoską pozycję na wschód od przełęczy Plöcken.

Wiedeń, 26. marca. Urzędowo donoszą: Nieprzyjacielska artyleria trzymała pod ogniem płaskowyż Doberdo, odcinek Fella i pojedyncze pozycje na froncie tyrolskim.

Na wschód od przełęczy Plöcken wtargnęły nasze wojska we włoską pozycję.

Koło Marter w dolinie Angana został nieprzyjacielski atak odparty.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 23. marca. Urzędowo donoszą: Nie zaszły szczególniejsze wydarzenia.

Wiedeń, 24. marca. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Zdobycie rosyjskich okopów nad Strypą.

Wiedeń, 25. marca. Urzędowo donoszą: Na północny wschód od Burkanowa nad Strypą wtargnęły oddziały honwedów po odparciu silnego ataku rosyjskiego do okopów nieprzyjacielskich i zniweczyły urządzenia obronne.

Zresztą nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 26. marca. Urzędowo donoszą: Nic szczególniejszego nie zaszło.

Walki koło Latacza nad Dniestrem, opisane w rosyjskich komunikatach, są właściwie tylko starciem forpoczt. Z naszej strony rozchodzi się o oddziały wywiadowcze, które w razie pojawienia się silniejszych nieprzyjacielskich oddziałów cofają się na główną pozycję. Ataku na

główną pozycję armii Pflanzer-Baltina nie próbowali Rosjanie wcale w ostatnich tygodniach.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 23. marca. Urzędowo donoszą: Nie zaszły szczególniejsze wydarzenia.

Wiedeń, 24. marca. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 25. marca. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 26. marca. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna niemiecko-rosyjska.

Gwałtowne szturmowanie Rosjan między Naroczem i Wiszniewem.

Berlin, 23. marca. Naczelna kwatera donosi: Rosjanie atakowali wczoraj przeważnie w godzinach wieczornych i nocnych. Wielokrotnie posuwali się oni przy użyciu wielkich sił przeciw naszym stanowiskom pod przyczółkiem mostowym Jakobstadt i z obu stron linii kolejowej Mitawa-Jakobstadt, 4 razy zaś atakowali nasze linie na północ od Widzów.

Na froncie na północny zachód od Postaw, gdzie liczba jeńców podwyższyła się na 14 oficerów i 889 żołnierzy, zrezygnowali Rosjanie wskutek nadmiernych i krwawych strat, z większych prób atakowania, natomiast przeszli ponownie z wielką gwałtownością do szturmowania jeziorami Narocz i Wiszniew. Mimo bezwzględnej rozrzutności materiału ludzkiego i amunicji nie zdołali Rosjanie zarówno w tych atakach, jak w licznych poszczególnych przedsięwzięciach na innych miejscach frontu, osiągnąć bodaj najmniejszych sukcesów wobec niezłomnej niemieckiej obrony.

Gwałtowne ataki Rosjan przeciw armii Hindenburga.

Berlin, 24. marca. Naczelna kwatera donosi: W ciągu dnia zerwali się Rosjanie do silnego ataku na przyczółek mostowy Jakobstadt,

na wschód od Buschhof, natomiast w nocy podjęli ponowne ataki na północ od linii kolejowej Mitawa-Jakobstadt, tudzież jedną próbę zaskoczenia nas na południowy zachód od Dźwińska i wysilają się daremnie w nieprzerwanym gwałtownym szturmie na nasz front na północ od Widzów.

Wszystkie ataki Rosjan złamały się wśród ciężkich dla nich strat w ludziach w naszym ogniu, najpóźniej zaś przed przeszkodami. Dalej na południe nie przyszło do nowych ataków.

Odparcie Rosjan pod Dźwińskiem.

Berlin, 25. marca. Naczelna kwatera donosi: Na zachód od Jakobstadt przeszli Rosjanie przy użyciu świeżych oddziałów sybirskich i po silnym przygotowaniu ponownie do ataku, który złamał się wśród ciężkich dla nich strat.

Mniejsze ataki na południowy zachód od Jakobstadt i południowy zachód od Dźwińska zostały z łatwością odparte, podobnie nie odniosły skutku wszystkie w ciągu nocy ponawiane ataki nieprzyjaciela przeciw naszemu frontowi na północ od Widzów.

Dalej na południe w okolicy jeziora Narocz ograniczył się nieprzyjaciół wczoraj do ognia działowego.

Znowu walki między jeziorami Narocz a Wiszniew.

Berlin, 26. marca. Naczelna kwatera donosi: Rosjanie nie powtórzyli wczoraj swoich ataków koło przyczółka mostowego Jakobstadt i na północ od Widzów.

Kilka w ciągu dnia przedsięwziętych natarć na południowy zachód od Dźwińska załamało się już na większe oddalenie przed naszymi przeszkodami.

Przeciw naszemu frontowi na północny zachód od Postaw i pomiędzy jeziorami Narocz i Wiszniew wznowił nieprzyjaciół walkę w nocy z wielkimi siłami, która była dla niego bez wyniku i połączona nadto z wielkimi dlań stratami.

Na północny zachód od Postaw zajęliśmy jednego oficera i 155 żołnierzy.

Naczelne dowództwo armii.

Olbrzymie straty rosyjskie.

Frankfurt, 24. marca. Według doniesienia sprawozdawcy „Frankfurter Zeitung“ są straty Rosjan w ostatnich bitwach bardzo wielkie. Kilkakrotnie zaznaczono już, że artyleria rosyjska strzela do własnych ludzi, aby ich zmusić do posuwania się naprzód. Z relacji jeńców ro-



syjskich wynika, że komendanci rosyjscy brutalnie i bezwzględnie pędzą oddziały swoje do walki. Z jednego pułku wróciło zaledwie 250 żołnierzy. Pierwszy korpus syberyjski prawie zupełnie już wyginął.

## Wojna niemiecko-francuska

### Powodzenie Niemców koło Avocourt.

Berlin, 23. marca. Naczelną kwatera donosi: Sukces koło lasu Avocourt uzupełniono zabiciem francusk. punktów oparcia na grzbiecie górskich na południowy zachód od Haucourt. Pojmano w niewolę 450 żołnierzy nieprzyjacielskich.

Zresztą ogólne położenie nie doznało żadnej zmiany.

### Postępy Niemców pod Haucourt.

Berlin, 24. marca. Naczelną kwatera donosi: W Szampanii, na drodze Somme Py-Souain, w Argonach, w obszarze Mozy i aż po Mozelę, spotęgowała się gwałtowność walk artyleryjskich czasowo bardzo znacznie.

Na zachód od Haucourt obsadziliśmy, wyzyskując przedwczorajszy sukces, jeszcze kilka rowów nieprzyjacielskich, przyczem liczba zabitych tam jeńców podwyższyła się na 32 oficerów i 879 żołnierzy.

### Verdun w płomieniach.

Berlin, 25. marca. Naczelną kwatera donosi: Położenie nie doznało wczoraj istotnej zmiany.

W obszarze Mozy toczyły się szczególnie ożywione walki działowe, w ciągu których twierdza Verdun stanęła w płomieniach.

### Dalsze zacięte walki.

Berlin, 26. marca. Naczelną kwatera donosi: Wczoraj było można stwierdzić dobry skutek wysadzonej ubiegłej nocy miny na północny wschód od Vermelles. W leju leży nieprzyjacielskie pancerne stanowisko do obserwowania. Kilka angielskich rowów jest zniszczonych.

Na północny wschód od Neuville przedsięwziętą mały niemiecki oddział po skutecznym wysadzeniu wtargnięcie wywiadowcze do nieprzyjacielskiej pozycji i powrócił według planu z pewną liczbą zajętych Francuzów. Próba ataku gazowego w okolicy fortu de la Pompelle na południowy wschód od Reims nie udała się.

W Argonach i w obszarze Mozy osiągnęła walka artylerii znowu wielką gwałtowność.

Utarczki nocne z materiałami wybuchowymi, używanymi do walki w pobliżu w lesie Caillette na południowy wschód od fortu pancernego Douaumont, miały dla naszych wojsk pomyślny przebieg.

Przez wysadzenie obszernej miny na północny wschód od Celles we Wogezach wyrządził sobie nieprzyjaciół sam znaczną szkodę. Nasza pozycja pozostała nienaruszoną.

Koło St. Quentin wpadł angielski dwupłatewiec nieuszkodzony w nasze ręce. Francuski latawiec spadł po walce powietrznej w lesie Caillette i rozbił się.

### Naczelne dowództwo armii.

## Wojna w Macedonii.

### Położenie niezmienione.

Berlin, 23. marca. Naczelną kwatera donosi: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

### Coś się przygotowuje.

Berlin, 24. marca. Naczelną kwatera donosi: W okolicy Gewgheli przyszło w ostatnich dniach po obu brzegach Wardaru wielokrotnie do walk artyleryj, jednak bez szczególnego znaczenia.

Z nieprzyjacielskiej eskadry lotniczej, która zaatakowała miejscowość Volovec na zachód od jeziora Doiran, zestrzelono w walce powietrznej jeden samolot, który runął w jezioro.

Berlin, 25. marca. Naczelną kwatera donosi: Przy ponownym ataku lotniczym zestrzelono w walce powietrznej nieprzyjacielski samolot, który opuścił się między liniami i został zniszczony naszym ogniem działowym.

Berlin, 26. marca. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

### Naczelne dowództwo armii.

## Wojna angielsko-niemiecka.

### Bitwa na morzu Północnem.

Berlin, 25. marca. Biuro Wolffa donosi 24. marca: Wedle wiadomości, które doszły tutaj z rozmaitych miejsc i ponownie się potwierdzały, w dniu 29. lutego w północnej części morza Północnego rozegrała się walka między niemieckim krążownikiem pomocniczym »Greif« a trzema angielskimi krążownikami, jako też jednym kontrtorpedowcem. Jego Ces. Mości okręt »Greif« w ciągu tej walki zatopił strzałem torpedowym wielki krążownik angielski, pojemności 15.000 ton, a w końcu sam wysadził się w powietrze. Z załogi okrętu około 150 ludzi dostało się do niewoli angielskiej. Nazwiska ich nie są znane. Anglicy, którzy to całe zajście zachowują w najściślejszej tajemnicy, oddzielili tych jeńców zupełnie od zetknięcia ze światem zewnętrznym. Zarządzenia przeciw temu uczyniono.

### Szef sztabu admiralicy marynarki.

### Odparty atak powietrzny.

Berlin, 26. marca. Biuro Wolffa donosi: Z dwu okrętów-matek (angielskich), eskortowanych przez oddział krążowników i flotylę kontrtorpedowców, wzniosło się wczoraj rano pięć angielskich hydroplanów. Nie mniej jak trzy z nich, między innymi uzbrojony hydroplan, zmuszone zostały wskutek wcześnie zaalarmowanej służby obronnej do wylądowania na wyspie Sylt i na wschód od niej. Załoga czterech angielskich oficerów i jeden podoficer została zajęta. Bomby zostały rzucone tylko w okolicy jazu Hoyer. Szkoła nie została wyrządzona.

Zast. szefa szt. admir.: v. Behncke.

### Czwarta niemiecka pożyczka wojenna.

Berlin, 24. marca. W parlamencie niemieckim zakomunikował sekretarz państwa dr. Helferich, że subskrypcja czwartej pożyczki wojennej dosięgła kwoty 10 miliardów 667 milionów marek.

### Cadorna w Paryżu.

Genewa, 23. marca. Cała prasa zgodnie oświadcza, że następstwem wizyty szefa włoskiego sztabu generalnego Cadorna w Paryżu musi być wypowiedzenie przez Włochy wojny Niemcom, inaczej podróż ta byłaby tylko komedją, a ludność francuska takiego rozczarowania by już nie zniosła.

### Opowieści włoskie o Rumunii.

Berlin, 24. marca. »National-Zeitung« donosi z Lugano: »Secolo« przynosi całą garść sensacyjnych i tendencyjnych doniesień z Bukaresztu o stosunkach, panujących w Rumunii. Pismo to zapowiada, że rozruchy wśród włościanstwa zmuszą w przeciągu tygodnia rząd rumuński do jasnego postawienia sprawy. Ludność wiejska domaga się wojny, albo rozpuszczenia rezerwistów. Podobne wieści przynosi część prasy szwajcarskiej.

Posel rumuński w Rzymie dał w sprawie tej dziennikarzom wymijające odpowiedzi, przyznał atoli, że rumuński attache wojskowy w Petersburgu był na audyencji u cara, który następnie wezwał do siebie rosyjskiego ministra wojny.

### Zniesienie monarchii w Chinach.

Nowy Jork, 23. marca. »Associated Press« donosi z Pekinu: Uchwałą gabinetu monarchia znów została zniesioną i przywróconą republika.

### Koło polskie.

Wiedeń, 24. marca. W sali Izby handlowej i przemysłowej w Wiedniu odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezesa Bilińskiego posiedzenie Koła polskiego, które rozpoczęło się o godz. 11. przed południem w obecności ministra dla Galicji, kilku członków Izby panów i byłych posłów sejmowych, tudzież 54 członków Koła polskiego.

Na wniosek posła hr. Lasockiego został poseł Antoni Bomba jednomyślnie przyjęty do Koła polskiego.

Zgodnie z wnioskiem prezesa Koła polskiego, zapadła następnie jednomyślnie uchwała, aby przyjąć do Koła polskiego dra Emila Bobrowskiego, Ignacego Daszyńskiego, dra Hermana Diamanda, Zygmunta Klemensiewicza, dra Hermana Liebermanna, dra Zygmunta Marka, Andrzeja Moraczewskiego i Tadeusza Regera. Uskuteczniło dalej zmianę statutu co do powiększenia liczby wiceprezesów z 4 na 5 i liczby członków komisji parlamentarnej z 7 na 8, poczem na zaproszenie prezesa Koła polskiego weszli do sali posłowie dr. Bobrowski, Daszyński, dr. Diamand, Klemensiewicz, dr. Liebermann, dr. Marek i Reger. Poseł Moraczewski nie mógł zjawić się z powodu obowiązków wojсковych.

Po przemówieniu prezesa Koła polskiego i odpowiedzi posła Daszyńskiego, których to przemówień Koło polskie wysłuchało wśród podniosłego nastroju, przerywając je często oklaskami, przystąpiono do wyborów.

Piątym wiceprezesem wybrano posła Ign. Daszyńskiego, a w miejsce hr. Skarbka, który na ręce grupy narodowo-demokratycznej zrezygnował z godności wiceprezesa, wybrano wiceprezesem posła dra Stanisława Głębickiego.

Na wczorajszym posiedzeniu Koło polskie na wniosek prezesa zatwierdziło bez dyskusji jednomyślnie układ w sprawie rozgraniczenia zakresu działania Koła polskiego i Naczelnego Komitetu Narodowego.

### Parlament niemiecki.

Berlin, 25. marca. W parlamencie sekretarz skarbu Helferich, podając do wiadomości wynik czwartej pożyczki wewnętrznej, podkreślił, że udowadnia ona niezłomną siłę narodu wobec nieprzyjaciół.

Socjalny demokrat Haase oświadcza imieniem części socjalistów, że charakter klasowy państwa obecnie silnie się uwytłumił, niż kiedykolwiek. Zastrzyży się stosunki na polu zaopatrzenia w środki żywności. Wśród szerszych warstw narodu nastał głód i niedostateczne wyżywienie. (Żywy niepokój w Izbie.)

Kiedy mowca w dalszym ciągu swoich wywodów krytykował politykę zagraniczną, przyszło do scen burzliwych, jakie rzadko widywano w parlamencie. Prawie każde zdanie Haasego wywoływało burzliwe sprzeciwy ze wszystkich stron Izby, nawet ze strony jego przyjaciół politycznych. Haase podkreślił pragnienie pokoju u mas wszystkich krajów i oświadczył, że jakkolwiek skończy się zmaganie, w którym nie będzie ani zwycięzców, ani pokitych, Europa zbliży się ku zubożeniu. Na kapitalistyczny porządek gospodarczy wydano już wyrok, ponieważ nie mógł on zapobiedz temu, by w jego łonie nie powstała furja wojny.

Po tych słowach prezydent zapytał Izbę, czy chce dalej słuchać wywodów pos. Haasego. Wśród burzliwych oklasków uchwalono odebrać Haasemu głos. Za tem głosowała część socjalistów, co stronnictwa mieszczańskie przyjęły oklaskami.

Sekretarz skarbu Helferich wyraża przed Izbą i całym narodem niemieckim jak najżywsze ubolewanie i najsilniejsze oburzenie, że człowiek, który mieni się przedstawicielem ludu niemieckiego, mógł odważyć się na podobną mowę, która tylko wzmocni serca i plecy nieprzyjaciół. (Burzliwe oklaski na prawicy. Okrzyki przeciw Haasemu: Przedstawiciel zagranicy!) Dr. Helferich oświadcza następnie, że niema słów oburzenia, któreby należycie odparły wywody poprzedniego mowcy. Wskazuje na wynik ostatniej pożyczki wojennej, która była pożyczką ludową.

Posel Scheidemann, socjalny demokrat, wyraża zdziwienie z powodu mowy Haasego i podkreśla, że jego najbliżsi przyjaciele polityczni trzymają się słów, wypowiedzianych imieniem frakcji przez posła Haasego w dniu 4.



sierpnia 1914, a które brzmiały tak, że w godzinie potrzeby socjaliści nie opuszczają ojczyzny. Na tem dyskusję zakończono. Etat z potrzeby (Notetat) przekazano komisji budżetowej.

Haase polemizuje przeciw twierdzeniu sekretarza skarbu i wypomina, że jemu nie przysługuje sąd o tem, czy on, Haase, jest prawdziwym przedstawicielem ludu. Wśród wielkiej wrzawy w Izbie Haase oświadcza, że ci są najlepszymi patriotami, którzy po 20 miesiącach krwawej wojny przemawiają za porozumieniem się narodów w drodze szczerego pokoju. Ze strony socjalistów i prawicy rozlegają się głosy: Zdrajca kraju! Kiedy nastąpił spokój, prezydent zamyka posiedzenie, naznaczając następne na godz. 2. po południu.

Z socjalno-demokratycznej frakcji parlamentu wystąpiło z dniem wczorajszym 18 posłów i utworzyło nową frakcję pod nazwą »Frakcja socjalno-demokratycznej wspólnej pracy« (Fraktion der sozialdemokratischen Arbeitgemeinschaft). Wśród posłów, którzy wystąpili, znajdują się Bernstein, Haase, Ledebur i Stadhagen.

## Piekielna jazda.

W najnowszym numerze »Illustration« znajdujemy porywający opis jazdy dwóch łodzi podwodnych francuskich przez Dardanele. Autorem opisu jest oficer marynarki Emil Vedel.

Było to 14. marca, opowiada Francuz. Łódź podwodna »Coulomb« wyjechała o 3-ej z rana, mając za zadanie zniszczyć okręty nieprzyjacielskie, zajęte zakładaniem min, równocześnie zaś wyszukiwać tureckie baterie. Aby wypełnić ostatnie zadanie, musiała łódź w strefie, dokąd sięgały już strzały nieprzyjacielskie, jechać z periskopem wysterczającym nad wodą, przez co ścigała na siebie ataki baterii tureckich. Wszystko tedy przemawiało za tem, że łódź pójdzie na dno. O godz. 7. min. 30 dojechaliśmy do najdalszej granicy, przeznaczonej rozkazem. Ponieważ nie ukazał się żaden okręt nieprzyjacielski, zakładający miny, łódź zawróciła, ścigając periskop.

O godz. 8. min. 50 znów wraca, podnosząc periskop co 10 minut na kilka chwil ponad wodę. W godzinę potem łódź osiąga najdalszą granicę drogi wyznaczonej. Tym razem usłyszała załoga gwałtowne uderzenie w stalowy kadłub łodzi. Skutkiem tego łódź nie może się posunąć naprzód. Łódź jest jak gdyby pochwycona siecią, a ogłuszające kucie w jej żelazny kadłub trwa dalej. Załoga »Coulomba« zrozumiała natychmiast, co się dzieje: śmierć we własnej osobie waliła w pancerne ściany, śmierć w postaci miny, której lina zaplątała się na przednim sterze. Piekielna maszyna, ciągnięta przez łódź, uderzała o jej pokrywę i kwestya była tylko, kiedy wybuchnie, w tej chwili, czy przy najbliższym uderzeniu. Komendant widział tylko jedną możliwość, ażeby uwolnić się od śmiertelnego ciężaru: wypłynąć na wierzch i wysłać kilku ludzi na zewnątrz. Próbuje uczynić to; zaledwie jednak podpłynął ku powierzchni, nieprzyjacielski latawiec ukazał się w powietrzu i rzucił się na łódź. Łódź zatapia się znowu razem z miną, uderzając raz po raz, zaś z góry słychać wybuchy bomb, rzucanych przez lotnika. Nieco dalej próbuje łódź znowu wypłynąć na powierzchnię, gdy zjawia się torpedowiec, ażeby zaplątanej łodzi zadać ostateczny cios. Znowu trzeba się zanurzyć i w jak największym pędzie zdążyć do wylotu cieśniny. Cudownym wypadkiem mina nie eksplodowała... »Coulomb« jest uratowany!

Inne łodzie nie miały takiego szczęścia. Straszliwy los, którego uniknął »Coulomb«, stał się udziałem »Joule«, kierowanej przez oficera Petit-Thouars. Pierwszego maja zanurzył się on u wejścia do cieśniny, ażeby nigdy nie wrócić.

Następnej nocy przyłapaliśmy trafem dwie depesze smutnej treści: australijska łódź »A. G. Z.« została przez Turków zatopiona. Otróć tego znaleziono szczątki łodzi podwodnej, rozbitej przez wybuch miny. Smutna wiadomość sprawdziła się... były to szczątki »Joule«.

## Z francuskich rowów strzeleckich.

Korespondent pisma »Svenska Dagbladet« pisze o niebywałym mnożeniu szczurów we francuskich rowach strzeleckich co następuje:

Jednym z największych utrapień żołnierzy na polu bitwy są szczury, które w coraz większych gromadach przybiegają ze wszystkich stron i formalnie napełniają rowy strzeleckie oraz nakrywki. Pomimo więcej niż prostych urządzeń do spania niejedynemu żołnierz mógłby spocząć w nocy, gdyby mu szczury nie pożarły przedtem materaca i nie spacerowały w nocy po derze i po twarzy. Jedynym środkiem ochrony jest gęsta siatka druciana, podobna do siatki od moskitów, którą się zasłania twarz. Ale drut taki jest rzadkim artykułem na polu bitwy, dlatego niewielu ma ten środek ochronny.

Przytem szczury pozbyły się wszelkiego strachu przed człowiekiem i są wprost zuchwałe nie tylko w nocy, ale i wśród jasnego dnia. Jeżeli kto pozostawi gdzieś co do jedzenia, tylko się odwróci — natychmiast kąsek zniknie. Z bielizny, która nie jest schowaną w tornistrze, znajduje żołnierz po krótkiej nieobecności resztki nitki. Inny żołnierz pisze w zakrywcę list do rodziny, ale przerywa pisanie, ponieważ go wołają do rowu. Zostawia zatem papier i pióro. Gdy po upływie pół godziny wraca, papier zniknął, a z pióra pozostały pogryzione drobne kawałeczki.

Szczury wprost potwornie się mnożą. Samica w przeciągu pięciu tygodni ma dziesięć młodych, może zatem w przeciągu roku wydać na świat przeszło sto szczurów. Szczury gryzą wszystko, środki żywności, odzież, bieliznę, papier, skórę, cygara. Nie zatrzymują się tylko w rowach strzeleckich, lecz szerzą się także w bateriach, w lazaretach, magazynach, piekarniach. Stwierdzono, że pogryzły balon uwiązany oraz aeroplan w ten sposób, że nie można było ich używać. Szkodę, jaką wyrządza szczur codziennie, obliczono na 1½ fen. przeciętnie. Milion szczurów zatem pożre codziennie około 15 tysięcy marek, w miesiącu około 350.000 mk.

Ale szkoda nie ogranicza się do strat materialnych, stwierdzono, że szczury przenoszą i rozszerzają najniebezpieczniejsze zarazy, w pierwszym rzędzie dżumę, ponieważ nadzwyczaj łatwo przyjmują bakcyl dżumy, a zarazem przenoszą muchy i inne owady z nieżywych szczurów na ludzi. W ostatnim czasie przekonano się, że także inne choroby zaraźliwe, n. p. róża, zapalenie mózgo-rdzeniowe przenoszą szczury na ludzi.

Na polu bitwy toczy się ustawiczna, zacięta walka przeciwko szczurom. Żołnierze zabijają je kolbami, topią, trują, chwytają w sidła, albo strzelają. Ale te wszystkie sposoby walki nie dają rezultatu pożądanego, ponieważ w miejsce zabitego szczura przychodzi 10 albo 20 innych. Najlepszymi łowcami szczurów są psy, dlatego francuska władza wojskowa postanowiła »zmobilizować« 1200 wywiczonych psów, które mają wysłać natychmiast na pomoc żołnierzom.

Znakomitą trucizną na szczury okazały się bomby cuchnące i inne bomby z trującymi gazami. Pewien oficer francuski opowiada, że musiał na pewien czas opuścić row, ponieważ nieprzyjacieli ostrzeliwał go bombami z gazami trującymi. Gdy później powrócił do rowu, znalazł setki nieżywych szczurów, zaduszonych przez gazy, rozwijające się przy bombardowaniu. Zresztą nie jest to nowością, bo we wszystkich poręczach można było od wielu lat widzieć napełnianie dymem wielkich parowców, poczem majtkowie wyrzucali w morze szczury łopatami i wymiatali je. Na polu bitwy używa się teraz podobne środki. Pewien lekarz, który chciał dom opuszczony urządzić dla rannych, spostrzegł, że w nim jest mnóstwo szczurów. Kazał więc pozamykać dobrze drzwi i okna i postawić naczynie z formalem, służącym do dezynfekcji. Po kilku godzinach nie zastał już w domu żywego szczura.

W ostatnim czasie instytut Pasteura dopomógł do tępienia szczurów, dając administracji wojskowej do dyspozycji kilka środków bardzo skutecznych. Jednym z nich jest surowica, którą się wszczepia szczurom i która wśród nich powoduje wybuch zarazy. Wystarczy wszczepić surowicę kilku szczurom; jeżeli nie zetkną się bezpośrednio ze środkami żywności dla żołnierzy, natenczas niema niebezpieczeństwa dla ludzi. Innym środkiem jest nader silna trucizna, produkowana z korzenia rośliny, której nazwę zachowuje się w tajemnicy. Ludziom ani psom ta trucizna nie szkodzi, natomiast wystarczy dziesiąta część miligrama, aby natychmiast zabić szczura.

W jednym francuskim rowie strzeleckim w ten sposób w jednej nocy zabito 420 szczurów. Podobno instytut Pasteura, zachęcany tym rezultatem, wysyła codziennie na front 1200 litrów tej trucizny.

**Strach** i wstręt, który wzbudzą owady, pluskwy, pchły, wszy, muchy, szwabry, karakony, mole i inne robactwo, jest zupełnie na miejscu, ponieważ muchy choroby szerzą, łącząc po śmieci, a na nasze potrawy siadają; mole, karakony, szwabry i liszki wyrządzają szkody w domu; pluskwy, pchły i wszy dokuczają ludziom i zwierzętom. Całe to robactwo w mieszkaniu, kuchni, stajni i w ogrodzie niszczy natychmiast i pewnie Feller prawdziwy proszek na owady »Elsa«, który wszystkie inne środki na owady prześciga. 5 olbrzymich puszek 5 K, 1 puszka jako dopakowanie 1 K. Jedynie prawdziwy wysyła aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya).

## Z Cieszyna i okolicy.

Podwyższenie ceny pojedynczych numerów »Gwiazdki Cieszyńskiej« z 7 h na 8 h nastąpi począwszy od 1. kwietnia 1916 r. na żądanie agencji i odsprzedawców ze względu na brak halery przy wydawaniu.

Maksymalne ceny smalcu i słoniny w handlu hurtownym i drobnym na Śląsku. Rozporządzeniem prezydenta kraju z d. 16. marca 1916 ustanowione zostały z dniem ogłoszenia następujące ceny w handlu hurtownym: słonina stołowa (100 kg) 513 K, słonina grzbiet. 536 K, słonina wędzona 545 K, wędzona słonina stołowa 554 K, wędzona słonina grzbietowa 600 K, niewędzona słonina w paskach 530 K, wędzona lub paprykowana słonina w paskach 572 K, parzona słonina 572 K, słonina deserowa 640 K. — W handlu drobnym obowiązują od 1. kwietnia 1916 następujące ceny: smalec (1 kg) 680 h, sadło niespuszczone 608 h, słonina surowa 568 h, solona albo niesolona słonina stołowa 584 h, słonina grzbietowa 660 h, niepreparowana słonina wędzona 612 h, wędzona słonina stołowa 640 h, wędzona słonina grzbietowa 700 h, niewędzona słonina w paskach 600 h, wędzona lub paprykowana słonina w paskach 664 h, oparzona słonina 664 h, słonina deserowa (śniadankowa, tyrolska i t. d.) 740 h.

Zakaz zakupu bydła rogatego, cieląt i wieprzów na Śląsku przez handlarzy, chodzących od domu do domu, wydał c. k. śląski rząd krajowy dnia 18. b. m. Bydło od domu do domu mogą skupywać tylko na potrzeby wojska osoby do tego upoważnione i zaopatrzone w stosowne legitymacje, dalej legitymowani komisjonerzy oddziału Centrali dla sprzedaży i zużytkowania bydła w Opawie i rzeźnicy, skupujący na własny rachunek. Rzeźnicy z innych krajów muszą się zaopatrzyć od politycznej władzy (starostwa) pozwoleniem na zakupno bydła dla dotyczącego kraju. Zakupujący muszą się trzymać cen, ustanowionych przez c. k. władzę na zakupno bydła. Przekroczenia powyższego rozporządzenia będą karane grzywną aż do 5000 K albo więzieniem do 6 miesięcy.

Stan zaraźnych chorób bydła na Śląsku cieszyńskim przedstawia się według urzędowego wykazu z d. 22. b. m. następująco: Zaraza pyśkowo-racicowa: w Karwinie, Boguminie, Piersnej, Szonychlu, Wierzbicy i Zabłociu (pow. Frysztat). Parchy: w D. Cierlicku, Trzanowicach, G. Toszonowicach, Boguminie, Dziecmorowicach, Pietwałdzie, Szonychlu i Zabłociu. Zaraza czarnego dobytku: w Drogomyslu, D. Międzyrzeczu, Ochabach, Strumieniu, Wapienicy, Zabrzeżu i Zabłociu (pow. Bielsko).

Teolodzy przy uprawie roli. »Našinec« donosi, że teolodzy I.—III. roku seminaryum duchownego w Ołomuńcu otrzymali trzytygodniowy urlop, aby mogli być w domu pomocni przy uprawie roli.

Zgon. Dnia 23. b. m. zmarł w Wiedniu emerytowany inspektor arcyks. mleczarni w Cieszynie Józef Bruche w 60. roku swego życia. Zmarły był najpierw arcyks. zarządcą ekonomii w Kostkowicach, skąd mniej więcej przed 20 laty został powołany do Cieszyna celem założenia tutaj mleczarni, która pod jego światłem i wytrawnym kierownictwem nadzwyczaj się rozwinęła i stała się w całej monarchii i poza nią sławną ze swych doskonałych produktów, zwłaszcza z masła cieszyńskiego. Z powodu choroby ś. p. inspektor Bruche poszedł przed 2½ laty w stały stan spoczynku i przeniósł się do Wiednia, gdzie dokończył swego żywota.



Z sali sądowej. (O podbijaniu cen masła.) Ewa Eisner, żona kupca, jej służąca Maryanna Sabela, dalej Ewa Bromek, Ewa Kabot i Anna Matula, żony właścicieli gruntów, Ewa Biedrawa, żona handlarza sianem, wszystkie ze Śmiłowic, wreszcie Anna Kafka, chałupnica w Rakowcu i Katarzyna Macura, żona właściciela gruntu z Gut zostały podane do sądu o podbijanie cen masła, ponieważ w listopadzie 1915 sprzedawały ¼ kg masła po 1 K 80 h (Ewa Eisner), względnie po 1 K 60 h (wszystkie inne). Oskarżone tłumaczyły się tem, że masło to było przeznaczone do jednego szpitala wojskowego w Mor. Ostrawie, gdzie płacono im po 1 K 60 h. Wyjątkowo tylko poszły na targ do Cieszyna, ponieważ masła wtedy nie odebrano sobie z Ostrawy. Sąd uznał wszystkie oskarżone właścicielki masła winnymi podbijania cen i skazał je na grzywny od 30 do 70 K, a służącą Eisnerowej M. Sabelównę na 48 godzin aresztu.

Z Czechowic-Dziedzic. (Dziatwa dla dziatwy.) Nauczycielstwo tutejszych szkół przedstawiło dziatwie szkolnej straszne położenie dziatwy powiatu gorlickiego w Galicyi, zniszczonego celem złamania tamże znajdującego się zeszłego roku frontu nieprzyjacielskiego, aby dla tejże dziatwy złożyła po parę groszy. Posyłały się kilkugroszowe datki od tych maluczkich i niebawem z jednorazowej składki szkół ludowych w Czechowicach, Czechowicach-Grabowicach, Dziedzicach i szkoły wydziałowej T. S. L. w Czechowicach zebrało się około 220 K. W nagrodę za ofiarne serca urządził dziatwie powyższych szkół ks. Biłko z Dziedzic w Czechowicach I. a p. Obrzut, nauczyciel szkoły wydziałowej z Czechowic w szkołach ludowych w Dziedzicach, Czechowicach - Grabowicach i i szkole wydziałowej T. S. L. w Czechowicach odczyty, ilustrowane obrazami świetlnymi p. t. »Rasy i ludy«. Po strąceniu kosztów odczytu łączną kwotę 204 K przesłano pod adresem Komitetu ratunkowego dla zniszczonych wojną powiatu gorlickiego. Za powyższą kwotę składa ks. Świeżykowski imieniem doszczętnie zniszczonego miasta Gorlic i komitetu ratunkowego Zarządowi szkół i Nauczycielstwu za pamięć a dziatwie szkolnej za hojny datek najserdeczniejszy »Bóg zapłać!«

Z Frysztatu. Rok 1915 — mimo wojny — był dla Banku rolniczego we Frysztacie rokiem znacznego wzrostu. Uwydatniło się to najbardziej na wkładkach oszczędności, które w roku 1915 podniosły się o 110.607 K i wynoszą obecnie 830.733 K; również zwiększyły się udziały o 10.621 K i stan ich wynosi 66.245 K. Podniosły się także pożyczki przez Bank udzielone o kwotę 54.933 K i wynoszą one obecnie 918.871 K. Zysk czysty za rok 1915 wynosi 6732 K 31 h a majątek własny Banku rolniczego wynosi obecnie 82.648 K. Ogólny ruch kasowy w roku 1915 wynosił 2.534.247 K i załatwiono stron 5108. — We filii karwińskiej Banku rolniczego (koło gospody Grittnera) zwiększyły się wkładki na oszczędność o 22.538 K i wynoszą obecnie 150.962 K. Od wkładek oszczędności płaci Bank rolniczy 4¾ %. Walne zgromadzenie członków Banku rolniczego odbędzie się dnia 28. marca o godz. 3½ po południu w lokalu Banku.

Z Mor. Ostrawy. (Śmierć pod kołami lokomotywy.) Zająty na szybie »Zofii« 23-letni robotnik Albert Szczurek spadł z lokomotywy, wywołując żuźle i dostał się pod jej koła, które ciało jego w straszny sposób poszarpały. Śmierć nastąpiła natychmiast. Powód nieszczęścia dotychczas niezbadany.

Z Pol. Ostrawy. (Śmierć w kopalni.) Dnia 19. b. m. rła szybie Salmy 37-letni kopacz Filip Czerwenka został przysypany złomem węgla i zmarł na miejscu. Nieszczęśliwy górnik pozostawił po sobie wdowę i 4 niezaopatrzonych dzieci.

Z Ustronia. (Zgon.) Dnia 22. b. m. zmarł w szpitalu w Cieszynie po krótkiej ciężkiej chorobie tutejszy właściciel hotelu Antoni Lubojatzki w 70. roku swego życia. Zwłoki zmarłego zostały dnia 25. b. m. przewiezione z Cieszyna do Ustronia, gdzie złożono je we własnym grobie na cmentarzu katolickim.

Z Witkowic. (Rażony prądem elektrycznym) został 19-letni stróż motorowy Feliks Mahdon z Janowic, zająty w tutejszej walcowni i stalowni. Nieszczęśliwym wypadkiem zetknął się z prądem i zginął na miejscu.

## Rozmaitości.

2,191.600 par obuwia dla wojska austro-węgierskiego w cenie 63.000.000 K dostarczyły spółki szewskie i drobnicy szewcy w ciągu pierwszego roku wojny.

Wybuch w kopalni. Biuro Wolffa donosi z Bytomia: W kopalni koło Miechowic nastąpił wybuch. 20 ludzi zostało zasypanych. Dotąd wydobyto 11 zwłok.

Nie będzie święconego w Królestwie Polskim. W orędziu arcybiskupa warszawskiego zapowiedziano na 7. maja nabożeństwo uroczyste za Ojca św. i polecono w myśl reskryptu z dnia 16. listopada z. r. dodawanie wezwania »Królowo pokoju« w litanii do N. M. Panny i odmawianie osobnej modlitwy o pokój. W sprawie święcenia pokarmów na Wielkanoc konferencja biskupów, niedawno odbyta w Warszawie, wypowiedziała się za zniesieniem tego zwyczaju. Wobec tego władza dycezyjna poleca zaniechać »święcenia po domach w Wielką Sobotę, a natomiast niech każdy na rezurekcję lub na sumę w pierwszy dzień Wielkanocy spiesz z kawałkiem chleba do świątyni Pańskiej, gdzie kapłan dopełni poświęcenia i wraz z ludem zaniesie modły gorące przed Tron Najwyższego, aby plan tegoroczny zaspokoili niedostatek tej strawy powszedniej o którą codziennie prosimy w pacierzu Ojca niebieskiego«.

(Oddychamy lżej), gdy załęgłone gardło i szyję oczyścimy Fellerem odlegającym fluidem z esencji roślin z marką »Elza-fluid«; nadaje się on doskonale do przepłukiwania ust, szyi i gardła, on oczyszcza, desinfekcyonuje, ożywia cyrkulację krwi w delikatnych błonach śluzowych i hartuje je przeciwko działaniu zimna. 12 flaszek tego wypróbowanego środka domowego posyła franko za 6 K aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). Równocześnie zamawia się także Fellerem łagodnie przeczyszczające pigułki rumbabarowe z marką »Elza-pigulki«, 6 pudełek 4 K 40 h franko. (ve)



## Żarty i dowcipy.

W sądzie. Przewodniczący trybunału: »Uwolniono cię zatem, ale mam nadzieję, że cię tu więcej nie zobaczę...«

Rzezimieszek: »O, raju! to pon syn dzia idzie już na emeryturę?«

Nakładem »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy. Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

## »DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

poleca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

## „Z nad brzegów Olzy“,

zawierający napisany prześlicznym wierszem życiorys śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezje »Z śląskiej ziemi«, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk austr.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzeńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.

Bogaty skład win butelkowych i wyczynkowych.

Zimny i ciepły bufet.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnia.

## Uczcie się języków!

Dotąd wydano samouczki, które zniechęcały i nie doprowadzały do celu uczącego się, jeśli nie miał odpowiedniego wykształcenia.

Braki dotychczasowe usunie w zupełności

## Samouczek języka niemieckiego,

ułożony przez prof. B. Kotulę.

**Zalety!** Ułożony na podstawie długoletnich doświadczeń pedagogicznych i według najnowszej metody. — Zastosowany do każdego stopnia wykształcenia. — Bogactwo słów, form gramatycznych i zajmujących ustępów stylistycznych.

Cena tylko K 4,80, porto zwykle 30 h, polecone 60 h.

Nakładem Polskiej Księgarni „STELLA“, Cieszyn, Śląsk austr.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i wekale na umiarkowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

placi od nich

Czaki pocztowe

na żądania

od dnia następnego po wpłacie

4 1/2 %

od dnia następnego po wpłacie

Czaki pocztowe

na żądania

od dnia następnego po wpłacie



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ulicy Stefanii (Głębokiej); Rudolf Bialek, kupiec »pod Modrą«. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 7 halorzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halorzy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 31. marca 1916.

Nr. 26.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Dalsze zacięte walki nad Mozą, Soczą i Dźwiną.

### Wojna austriacko-włoska.

Zdobycie stanowiska włoskiego pod Gorycją.

Wiedeń, 27. marca. Urzędowo donoszą: Wczoraj na kilku miejscach frontu walczone gwałtownie.

Pod goryckim przyczółkiem mostowym zdobyły nasze wojska całe nieprzyjacielskie stanowisko przed północną częścią wzgórza Podgory. Przytem wzięto do niewoli 525 Włochów, w tem 13 oficerów.

W odcinku Ploecten nieprzyjaciół przy pomocy posiłków daremnie usiłował odzyskać wydarte mu rowy. Walki rozszerzyły się i trwały całą noc.

Na froncie tyrolskim miały miejsce tylko mierne walki artylerji. Nieprzyjacielska artylerja ostrzeliwała Caldonazzo (w dolinie Sugana).

Wiedeń, 28. marca. Urzędowo donoszą:

Walki pod goryckim przyczółkiem mostowym trwają nadal. Również w odcinku płaskowzgórza Doberdo rozpoczął się ożywiony ogień obustronnych artylerji. Włosi podjęli próby ataków na północnym stoku Monte San Michele i koło San Martino, zostali jednak z łatwością odparci. Na wschód od Selz toczy się jeszcze walka. Również w odcinku Ploecten złamały się wszystkie ataki nieprzyjacielskie. Przed linią bojową dzielnego batalionu karyntyjskich strzelców nr. 8 leży przeszło 500 zabitych Włochów. Na tyrolskim froncie były walki działowe tylko w Judykaryi więcej ożywione, niż zwykle.

Ponieważ w Wenecyi zauważono wzmożony ruch kolejowy w kierunku frontu Soczy obrzucili nasi lotnicy bombami kilka obiektów na tamtejszych kolejach.

Wiedeń, 29. marca. Urzędowo donoszą: Ożywione walki działowe pod goryckim przyczółkiem mostowym i w odcinku płaskowzgórza Doberdo trwały również wczoraj do późnej nocy, do ataków jednakże nie przyszło. Na wschód od Selz wtargnęli Włosi do kilku rowów, z których usuwa się obecnie nieprzyjaciela. W odcinku Ploecten odrzuciły nasze oddziały znowu wielokrotne ataki nieprzyjacielskie.

Zresztą położenie niezmienione. Na kilku odcinkach bojowych zajęci są Włosi pracami około tylnych stanowisk.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 27. marca. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

### Odparcie Rosyan pod Bojanem.

Wiedeń, 28. marca. Urzędowo donoszą: Na północ od Bojanu usiłowali Rosyanie ponownie po dokonaniu kilku wysadzeń naszych przeszkód wtargnąć do pozycji. Wszystkie ataki zostały wśród znacznych strat dla nieprzyjaciela odrzucone. Na północny wschód od ujścia Strypy spełzła na niczem nocna próba posunięcia się naprzód oddziałów rosyjskich już dzięki dobremu skutkowi naszych min w przedpolach.

Na froncie besarabskim i koło Ołtyki rozwijała żywą działalność artylerja nieprzyjacielska.

### Ożywione walki lotników.

Wiedeń, 29. marca. Urzędowo donoszą: Wczoraj była po obu stronach działalność lotnicza bardzo ożywiona. Kilka nieprzyjacielskich samolotów zostało naszym ogniem i przez naszych lotników zmuszonych do odwrotu. Jeden rosyjski dwupłatowiec, zestrzelony przez naszą artylerję, spadł na wschód od Buczacza za nieprzyjacielską linią. Bomby lotnicze nie wyrzuciły u nas żadnych szkód. Nasi lotnicy obrzucili obficie bombami z widocznym skutkiem kilka miejscowości za frontem rosyjskim. Zresztą nie było ważniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 27. marca. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Na wschód od Durazzo znaleziono dwa włoskie działa polowe z amunicją.

Wiedeń, 28. marca. Urzędowo donoszą: Nie było żadnych wydarzeń.

Wiedeń, 29. marca. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna niemiecko-rosyjska.

Ofenzywa rosyjska na froncie armii Hindenburga.

Berlin, 27. marca. Naczelna kwatera donosi: Rosyanie ponowili wczoraj ze szczególną gwałtownością ataki na front, pozostający pod

dowództwem marszałka polnego generała Hindenburga. Uderzyli oni na niemieckie linie, położone na północny zachód od Jakobstadta, przy użyciu niewidzianych dotąd na froncie wschodnim mas ludzkich i ilości amunicji; ponieśli też odpowiednio do tego wysokie straty, nie osiągnawszy najmniejszego sukcesu. Pod Welikoje Selo (na południe od Widzów) wzięły nasze oddziały przednie w szczęśliwej potyczce 57 jeńców rosyjskich i zdobyły dwa karabiny maszynowe. Powtórne ataki nieprzyjaciela przeciw naszym stanowiskom na północny zachód od Postawy spełzły na niczem.

Po odparciu wielokrotnych silnych ataków, podjętych przez części trzech korpusów armii na południe od jeziora Narocz przeszły zachodnio-pruskie pułki pod Mokszykami do przeciwnataku celem odebrania z powrotem artyleryjskich pozycji obserwatorskich, utraconych w dniu 20. marca, podczas cofnięcia naszego frontu. Dzielne oddziały wywiązały się z swego zadania w całej pełni znakomicie. W czasie tych walk, jak również przy odparciu nieprzyjacielskiego ataku wzięto do niewoli 21 oficerów i 2140 żołnierzy rosyjskich, tudzież zdobyto pełną ilość karabinów maszynowych.

Nasi lotnicy obrzucili bombami dworce kolejowe przed Dźwińskiem, Wilejką i obiekty kolejowe na linii Baranowice-Mińsk.

### Odrzucenie 2 dywizji rosyjskich.

Berlin, 28. marca. Naczelna kwatera donosi: Znowu rzucili Rosyanie świeże masy na niemieckie linie koło Postaw. W niezłomnej wytrwałości oparli się dzielne oddziały korpusu z Saarbrück wszystkim szturmom nieprzyjacielskim. Przed walczącymi u ich boku Brandemburczykami, Hanowerczykami i Hallenserczykami złamał się atak 2 rosyjskich dywizji, podjęty w kilku uderzeniach, przyczem nieprzyjaciół poniosł ciężkie straty. Podobnego losu doznały również podjęte w nocy ponownie ataki przeciwnika, wysiłającego się w celu odzyskania utraconego koło Mokrzyc terenu.

### Zacięte walki na południe od jeziora Narocz.

Berlin, 29. marca. Naczelna kwatera donosi: Rosyanie nie ponowili wczoraj ataków w północnych odcinkach, natomiast podejmowali w dalszym ciągu dniem i nocą bezskuteczne wysiłki na południe od jeziora Narocz. Siedm razy odrzuciły nasze oddziały nieprzyjaciela, częściowo w walkach na bagnety.

Niemieckie eskadry lotnicze rzuciły z dobrym skutkiem bomby na nieprzyjacielskie urządzenia, szczególnie na dworzec kolejowy Mołdeczno.

Naczelne dowództwo armii.



## Wojna niemiecko-francuska.

### Walki we Flandryi i Francyi.

Berlin, 27. marca. Naczelna kwatera donosi: Dziś rano uszkodzili Anglicy przez obszerne wysadzenie naszą pozycję koło St. Eloi (na południe od Ypern) w rozmiarze przeszło stu metrów i wyrządzili stojącej tam kompanii straty.

W okolicy na północny wschód i na wschód od Vermelles mieliśmy w walce minowej sukcesy i wzięliśmy jeńców.

Dalej na południe od Laboiselle (na północny wschód od Albert) przeszkodziliśmy ogniem słabszym angielskim oddziałom w po-  
sunięciu się ku naszej pozycji.

Anglicy ostrzeliwali ostatnimi dniami znowu miasto Lens.

W Argonach i w obszarze Mozy doznały walki ogniowe tylko przejściowego osłabienia.

Berlin, 28. marca. Naczelna kwatera donosi: Na południe od St. Eloi rozgorzały ożywione walki z blizka nad lejami, wysadzonymi przez Anglików i w przyległych liniach. O położeniu w obszarze walk z obu stron Mozy niema nic nowego do doniesienia.

### Zdobycie stanowisk francuskich pod Malancourt.

Berlin, 29. marca. Naczelna kwatera donosi: Na południe od St. Eloi wydarłiśmy Anglikom znowu w walce granatami ręcznymi jeden z obsadzonych przez nich lejów.

Na lewym brzegu Mozy wzięły nasze oddziały szturmem wśród szczupłych strat własnych stanowiska francuskie na północ od Malancourt, złożone z kilku linii, na przestrzeni szerokiej około 2000 metrów i wtargnęły również do północno-zachodniej części wsi. Nieprzyjacieli pozostawił w naszych rękach 12 oficerów i 486 żołnierzy w nierannych jeńcach, jak również jedno działo i cztery karabiny maszynowe. Przez to stwierdzono z całą pewnością użycie 2 dalszych dywizji na tym obszarze bojowym.

Naczelne dowództwo armii.

### Rozkaz dzienny gen. Joffre'a.

Paryż, 27. marca. Doniesienie Agencji Havasa: W pierwszej połowie marca wystosował generał Joffre następujący rozkaz dzienny do armii w Verdunie: »Trzy tygodnie wytrzymujecie najstraszniejsze ataki, jakie nieprzyjacieli dotąd przeciw nam przedsięwziął. Niemcy, które liczyły na sukces swego nateżenia i spodziewały się przez zajęcie Verdunu przekonać kraje neutralne o przewadze niemieckiej, zrobiły swe obliczenie bez was. Potraficie wydrzeć Niemcom zwycięstwo. Mamy nadmiar amunicji, liczne rezerwy, a szczególnie wy macie wiarę w los republiki. Kraj zwraca swój wzrok na was. Będziecie musieli do tych, o których będzie się mówiło: Oni zamknęli Niemcom drogę do Verdunu.«

### Bitwa pod Verdun.

Berlin, 26. marca. »Lokal-Anzeiger« donosi z Hagi: Wedle doniesień londyńskich operacje niemieckie pod Verdun uległy w ostatnich kilku dniach wielkiej zmianie. Niemcy, zdaje się, porzucili zamiar przełamania pozycji francuskich pod Verdun, wywiązała się natomiast na całym tym odcinku frontu wielka bitwa polowa, na przestrzeni przeszło 60 kilometrów.

## Wojna w Macedonii.

### Położenie niezmiennione.

Berlin, 27. marca. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmiennione.

### Atak powietrzny na Soluń.

Berlin, 28. marca. Naczelna kwatera donosi: W odpowiedzi na nieprzyjacielskie ataki powietrzne na nasze pozycje pod jeziorem Doiran wzleciała wczoraj niemiecka eskadra powietrzna nad Soluń i obrzuciła obficie bombami nowy port, port naftowy, jak również oboziska wojskowe czwórporozumienia na północ od miasta.

Berlin, 29. marca. Naczelna kwatera donosi: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna angielsko-niemiecka.

### Walka krążownika angielskiego z krążownikiem niemieckim.

Londyn, 27. marca. (Biuro Reutersa.) Admirałcy donosi, że 29. lutego na morzu Północnym rozegrała się bitwa między uzbrojonym niemieckim krążownikiem pomocniczym »Greifem«, który zamaskował się jako norweski statek handlowy, a angielskim krążownikiem pomocniczym »Alcantara«. Bitwa zakończyła się zatonięciem obu statków.

Statek niemiecki zginął wskutek ognia armatniego, »Alcantara« (15.850 ton) widocznie wskutek wybuchu torpedy. 5 oficerów i 115 ludzi załogi »Greifa« dostało się do niewoli, straty angielskie wynoszą 5 oficerów i 69 żołnierzy. Warto stwierdzić, że nieprzyjacieli podczas całej walki strzelał pod kolorami norweskimi, namalowanymi na ścianach statku. — Do tej wiadomości dodaje się także, że z jednej niemieckiej depeszy iskrowej wypływa, iż nieprzyjacieli dowiedział się, że parowiec »Greif«, który swą maskowaną grą chciał naśladować »Mewę«, został zniszczony, zanim udało mu się przebić przez nasze linie patrolowe.

Uwaga berlińskiego Biura Wolffa: Samo przez się rozumie się, że »Greif«, chociaż poprzednio posłużył się dozwolonym fortelem wojennym, podczas samej walki wywiesił niemiecką flagę wojenną.

Londyn, 27. marca. (Biuro Reutersa.) Ze szczegółów o walce na morzu Północnym w dniu 29. lutego wypływa, że walka była bardzo zacięta. Niemiecki okręt handlowy był o wiele silniej uzbrojony niż »Alcantara«. Okręt angielski został ciężko uszkodzony, ale mimo to zdawało się, że wyjdzie z walki zwycięsko, aż został ugodzony widocznie torpedą. Obydwa parowce roztrzaskały się wzajemnie na kawałki. »Greif« zatonął najpierw, po nim »Alcantara«.

Wnet pojawiły się na miejscu angielskie antytorpedowce i ratowały rozbitków. Jak już doniesiono, antytorpedowce zatopiły niemiecką łódź podwodną. Niemców przewieziono do Edynburga. Jeden z nich umarł i został pochowany z żołnierskimi honorami.

Uwaga berlińskiego Biura Wolffa: Jak się dowiadujemy z kompetentnego miejsca, wiadomość o zatopieniu niemieckiej łodzi podwodnej nie jest prawdziwa.

### Storpedowanie parowca »Sussex«.

Paryż, 27. marca. Agencja Havasa donosi o storpedowaniu parowca »Sussex«: Kapitan parowca ostrzegł łódź torpedową w odległości 100 metrów i zarządził natychmiast konieczne manewry, aby uchylić się od torpedy, mimo to okręt został trafiony. Wskutek upadku masztu zniszczona została także część stacyi iskrowej, wskutek czego doniesienia telegrafisty zamąciły się. Eksplozja i panika, jaka powstała z początku, pociągnęła za sobą 50 ofiar w ludziach.

Agencja Havasa. Na pokładzie storpedowanego statku pasażerskiego »Sussex« znajdowało się 380 podróżnych i 1200 worków depesz. — Część pasażerów należała do narodów neutralnych, przedewszystkiem byli to Amerykanie i Hiszpanie. Dzienniki donoszą, że miało utonąć kilku Amerykanów.

### Atak angielskich hydroplanów na północny Szlezwik.

Amsterdam, 28. marca. Biuro Reutersa rozszerza o angielskim ataku na niemieckie urządzenia lotnicze w północnym Szlezwiku następujące urzędowe doniesienie: Angielskie hydroplany zaatakowały przedwczoraj niemieckie hangary dla okrętów powietrznych w Szlezwiku-Holsztynie na wschód od wyspy Sylt. Hydroplany eskortowały aż blisko do niemieckiego wybrzeża lekkie krążowniki i kontrtorpedowce. Trzech hydroplanów brak. Kontrtorpedowce »Medusa« i »Laverock« doznały wypadku i zachodzi obawa, że »Medusa« wskutek burzliwego powietrza zginęła. Ale co do losu

załogi niema żadnego zaniepokojenia. Nasze kontrtorpedowce zatopiły dziesięć uzbrojonych niemieckich łodzi patrolowych.

### Bitwa morska.

Kopenhaga, 28. marca. »Berlinske Tidende« donosi z Espierg o bitwie morskiej między około 20 okrętami wojennymi angielskimi, w tym 5 większymi krążownikami i 15 łodziami torpedowymi, a niemieckimi parowcami rybackimi, które wyszły na połów na wodach na południe od Sanø. Parowce rybackie cofnęły się, gdy dwa z nich stanęły w płomieniach. Kilka niemieckich okrętów wojennych i jeden Zeppelin przyszedł na pomoc. Nastąpiła silna kanonada, trwająca 10 do 15 minut. Szczegóły walki rozegrały się tak daleko od lądu, że nawet najlepszymi szklanymi nie można było ich śledzić.

### Wzmocniona ruchliwość łodzi podwodnych.

Amsterdam, 28. marca. »Handelsblad« donosi z Rotterdamu: Parowiec »Duiveland« zatonął w drodze z Londynu do Hull. Siedm osób z załogi uratowano.

Londyn, 27. marca. Słychać, że parowiec »Mineapolis« zatopiony został 23. marca na morzu Śródziemnym. Między zabitymi znajduje się 10 Anglików.

Londyn, 28. marca. Lloyd donosi: Parowiec francuski »Hebe«, angielski parowiec »Arne« oraz angielski parowiec transportowy »Kartum« zostały zatopione. Z dwóch pierwszych parowców uratowano całą załogę, z ostatniego tylko część.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem.

### Walki w Mezopotamii.

Konstantynopol, 25. marca. Doniesienie Ag. tel. »Milli«. Główna kwatera turecka donosi:

Front w Iraku: Koło Felahie próbował oddział nieprzyjacielski w sile dwóch batalionów zaatakować nasze stráže przednie na prawym brzegu Tygrysu. Po jednogodzinnej walce odparto nieprzyjacieli. W nocy na dzień 23. marca rzuciły nasze aparaty lotnicze bardzo skutecznie bomby na nieprzyjacielskie stanowiska w Kut-el-Amara. Nieprzyjacielska łódź torpedowa wysłała na czterech żaglowcach więcej niż 200 żołnierzy, przebranych za bandytów, którym kazano wylądować koło miejscowości Meumidilla położonej na południowo-wschodnim brzegu zatoki Clarzomene. Bandyci musieli jednakże skutkiem naszych ataków uciekać na barkach. Z innych frontów nie doniesiono nic ważniejszego.

### Nieudały atak rosyjskich łodzi podwodnych na port Zungulдах.

Konstantynopol, 28. marca. Agencja teleg. »Milli« donosi z głównej kwatery:

Nasza artyleria nadbrzeżna przeszkodziła zamierzonemu atakowi rosyjskich łodzi podwodnych na port Zungulдах, dzięki przedwczesnemu zauważeniu tychże w okolicy portu na morzu Czarnem. Łodzie podwodne zniknęły, skoro tylko jeden z naszych samolotów podjął za nie pościg.

Nasz lotnik rzucił z samolotu 5 bomb na nieprzyjacielskie parowce transportowe, znajdujące się w zatoce Kephalos, tudzież na 3 wielkie nieprzyjacielskie hangary, w których wybuchły pożary.

Na innych frontach nie zaszły ważniejsze wydarzenia.

### Zawieszenie broni w maju?

Węgierski dziennik »Az Est« otrzymuje wiadomość z Barcelony, według której w maju ma nastąpić zawieszenie broni (takie wieści krąży po Paryżu), w lecie zaś nastąpić ma zawieszenie pokoju.

### Konfiskata okrętów niemieckich we Włoszech.

Wiedeń, 26. marca. »N. Fr. Presse« donosi z Berlina: Wedle doniesienia »Voss. Ztg.« z Londynu, Włosi skonfiskowali 36 okrętów niemieckich, znajdujących się w portach włoskich,



objętości ogółem 154.000 ton, wartości 80 milionów franków.

#### Ustąpienie gabinetu greckiego?

Genewa, 27. marca. »Nouveliste« (Lyon) donosi z Aten: Gabinet Skuludisa ustąpi, a miejsce jego zajmie gabinet Zaimisa. Atoli Zaimis zatrzyma tylko miejsce dla Venizelosa, który wkrótce obejmie rząd. Parlament zostanie ponownie rozwiązany.

#### Groźba wojny amerykańsko-niemieckiej.

Waszyngton, 28. marca. Biuro Reutersa donosi: W tutejszych (amerykańskich) kołach oficjalnych panuje opinia, że sytuację polityczną, wywołaną zatopieniem angielskiego parowca »Sussex«, należy uważać jako niezwykle naprężoną. Powszechnie omawiana jest możliwość zerwania dyplomatycznych stosunków z Ameryką. Postanowienie w tym kierunku uczyniono zależnym od wyniku śledztwa, jakie polecono wdrożyć amerykańskim przedstawicielom w Europie. Przedstawicielom amerykańskim udzielono wskazówek co do zebrania materiału dowodowego. Sądzą ogólnie, że prezydent Wilson, zanim poweźmie postanowienie, przedstawi sprawę na kongresie, gdyż zerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami oznaczałoby nieuchronny wybuch wojny.

#### Głodowa taktyka Anglii.

Lugano, 27. marca. Jak donosi »Secolo« z Kairu, władze angielskie wydały w Aleksandryi obwieszczenie w języku arabskim, zabraniające pod karą śmierci zabierania na podróż przez kraje bractwa Senussi więcej żywności, niż potrzebuje każdy podróżny dla swojej osoby. Nie wolno także przewozić tam żadnych środków żywności, ani innych towarów. Plemię Aulali, ginące z głodu, poddało się Anglikom.

Bractwo Senussi zbuntowało się przeciw panowaniu angielskiemu w Egipcie. Anglia karze ich za to głodem.

#### Uchwały konferencji paryskiej.

Paryż, 29. marca. Pod przewodnictwem Brianda podjęła wczoraj przed południem obrady konferencya czwórporozumienia. O godz. 1/2 do 10. zebrały się poszczególne wydziały, o godzinie 1. odbyło się pełne zebranie. Poincare wydał śniadanie dla wszystkich uczestników konferencji. Na śniadaniu byli ponadto obecni: wszyscy ministrowie, były minister spraw zagranicznych, przewodniczący wydziałów dla armii marynarki, finansów i spraw zagranicznych, tudzież sprawozdawca generalny z komisji gospodarczej państwa.

Paryż, 28. marca. Agencja Havasa donosi: Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie przedstawicieli państw koalicyj. Briand podziękował poszczególnym reprezentantom za współdziałanie w konferencji. Zgromadzeni jednomyślnie przyłączyli się do wywodów Brianda, który wyraził niezłomne przekonanie i ufność w ostateczne zwycięstwo.

Przed ostatecznym zamknięciem posiedzenia uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje: Przedstawiciele sprzymierzonych rządów stwierdzają zupełną zgodność zapatrywań sojuszników i ich solidarność. Na konferencji powzięto szereg zarządzeń, mających na celu ujednolnienie akcji militarnej drogą układów pomiędzy sztabami generalnymi, następnie ujednolnienie akcji gospodarczej, której organizacja została na konferencji ustalona i wreszcie ujednolnienie akcji dyplomatycznej, pod hasłem prowadzenia walki aż do ostatecznego zwycięstwa wspólnej sprawy. Rządy państw czwórporozumienia postanawiają natychmiast wprowadzić w życie solidarność zapatrywań i interesów na polu gospodarczym i oczekują ze strony gospodarczej konferencji, która wkrótce będzie obradować w Paryżu, odnośnych wskazówek, prowadzących do urzeczywistnienia tej solidarności. Konferencya postanowiła utworzyć w Paryżu stały komitet gospodarczy, złożony z przedstawicieli państw czwórporozumienia, a mający na celu przeciwdziałanie zaprowiantowaniu nieprzyjaciela.

#### Gen. Mackensen w Konstantynopolu.

Konstantynopol, 26. marca. Marszałek polny, generał Mackensen, przybył do Konstantynopola, aby imieniem cesarza niemieckiego wręczyć sułtanowi sztab marszałkowski. O godz. 11 1/2 w południe przyjął marszałka sułtan na audyencji, na której byli także obecni admirał Usedom pasza, minister wojny i wicegeneralissimus Enver pasza. Sułtan rozmawiał przez pół godziny z marszałkiem polnym i nadał mu gwiazdę orderu Osmanii z brylantami, zaś admirałowi Usedom paszy gwiazdę do orderu Ifihar z brylantami.

Podczas jazdy do pałacu był Mackensen przedmiotem żywych owacyj ze strony Niemców, Austriaków i Węgrów. Po południu złożył marszałek polny Mackensen wizytę ambasadorowi austro-węgierskiemu margr. Pallaviciniemu. Przebywający tu austro-węgierscy oficerowie zostali po południu przyjęci przez marszałka Mackensena w jego kwatery.

#### Cenny dzwon.

Kościół bronowski w powiecie bielskim posiada cenny dzwon pod względem lokalno-artystyczno-historycznym z r. 1739. Zakupiony on został przez dwie rodziny szlacheckie Celestów i Skrzeńskich, posiadających wówczas w Wielkiej i Małej Rudzicy, Landeku i Ilownicy swoje dobra, do drewnianego kościoła w Rudzicy i przeniesiony został później do tamtejszego kościoła murowanego, skąd powędrował w r. 1887 w drodze sprzedaży do nowego kościoła w Bronowie. Lud nazywa dzwon ten »gromnikiem«, ponieważ głos jego odzywa się zawsze, ilekroć nadchodzi groźniejsza burza i jest przekonany, że jemu ma wiele do zawdzięczenia. Metal tego dzwonu zdaje się być szlachetniejszy, bo ma barwę jaśniejszą, więcej do srebra zbliżoną.

W górnej części posiada dzwon ten wokoło ozdobną koronkę, wśród której znajdują się głowy aniołów i napis: »Ad honorem S. Joannis Bpatist, Tam Quam Patroni Ecclesie« (Na cześć św. Jana Chrzciciela, jako patrona kościoła). W powyższym napisie, jako też w następnych są błędy, ale dla ścisłości historycznej umieszczamy napisy tak jak są.

Niżej z przodu znajduje się obraz św. Jana, chrzcącego Pana Jezusa, dalej wokoło cztery herby szlacheckie a pod każdym napis niemiecki.

Pierwszy, to herb »Wieniawa« Marklowskich, wywodzących się z Zebraczy; pod nim napis: »Der Hoch Edel Geborne Frave Carolina V: Celestin Geborne Freiin V: Markrovskin« ([Herb] Wysoce i szlachetnie urodzonej pani Karoliny Celestowej rodz. baronowej Markrowskiej).

Drugi herb należy do Celestów, do tej samej rodziny, która fundowała zakład Celesty w Cieszynie. Pod herbem znajduje się napis: »Des Hoch Edel Geborne Riter H: Carl Wen: Celesta Von Celestin Her Auf Ilownitz Und Kiselav Des Firsten Teschen Oberster Land Richter« (Wysoce i szlachetnie urodzonego rycerza pana Karola Wacława Celesty z Celestyna, pana na Ilownicy i Kisielowie, najwyższego sędziego ziemskiego Księstwa Cieszyńskiego).

Trzeci herb należy do rodziny szlacheckiej Ligockich, a pod nim umieszczony jest napis: »Der H: und W: G: F: Susanna Polexina F: V: Skrbnskin Geborne Lhotzkin von Elgof Erb Frau Auf Gotof oper und Nieder Ruptau und Piersna« (Wysoce urodzonej pani Zuzanny Poleksyny baronowej Skrzeńskiej rodz. Ligockiej z Ligoty (której?), pani dziedzicznej na Godowie, Górnej i Dolnej Ruptawie i na Piersnej).

Czwarty i ostatni, to herb rodziny Skrzeńskich, z której pochodzi obecny kardynał ołomuński ks. Leon Skrzeński i która oprócz Rudzicy posiadała także przez pewien czas Grodziec i Stonawę i aż do niedawnych czasów Szonów z przyległymi wioskami. Pod herbem znajduje się napis: »Des Hoch V: W: G: H: H: George Leopld Skripenski Frai H: von Hrziszce und SHoHow(?) Erb Herrn Auf Gros und Klein Riegersdorf Landek ober Zukav Gotzdorf und Mocker« (Wysoce urodzonego pana Jerzego Leopolda Skrzeńskiego barona z Hrziszce i SHoHow(?), pana dziedzicznego na Wielkiej i Małej Rudzicy, Landeku, Górnym Żukowie, Gotzdorf i Mocker).

Na dole ma ten dzwon jeszcze napis: »Franz Xaveri Stanke in Troppau hat mich gegossen 1739« (Franciszek Ksawery Stanke w Opawie ułaił mnie w r. 1739). Średnica tego dzwonu wynosi 77 cm.

Wielce ten interesujący dzwon przeznaczony na cele wojenne, powinien być uratowany przez ofiarowanie w miejsce jego dzwonu nowego, choćby nawet znacznie większego. Spodziewamy się, że to z pewnością nastąpi.

#### Rozpoczął się nowy kwartał!

Przy zmianie kwartału — czas odnowić prenumeratę i wyrównać dawne zaległości. Prenumerata, to znaczy przedpłata, powinna być zapłacona z góry rocznie, półrocznie lub kwartalnie. Musimy płacić marki, druk i papier i to zaraz. Chcielibyśmy powiększyć nasze pismo, ale możliwem to będzie tylko wówczas, jeżeli wszyscy czytelnicy i abonenci staną się apostołami naszej gazety, jeżeli każdy z dotychczasowych abonentów zwerbuj nowego abonenta. Pamiętajcie, że prasa jest pierwszorzędną potęgą.

W każdym domu, w każdej restauracji, w każdej rodzinie katolickiej polskiej powinna być »GWIAZDKA CIESZYŃSKA«! Prenumerata roczna z przesyłką pocztową 7 K, półroczna 3 K 50 h, kwartalna 1 K 75 h; bez przesyłki pocztowej rocznie 6 K, półrocznie 3 K, kwartalnie 1 K 50 h.

W Cieszynie można uiszczać prenumeratę w Banku cieszyńskim kredytowym w domu »Dziedzictwa« i w drukarni »Dziedzictwa«, plac »eatralny 8«.

Administracja »Gwiazdki Cieszyńskiej«.

#### Z Cieszyna i okolicy.

Podwyższenie ceny pojedynczych numerów »Gwiazdki Cieszyńskiej« z 7 h na 8 h nastąpi począwszy od 1. kwietnia 1916 r. na żądanie agencji i odsprzedawców ze względu na brak halery przy wydawaniu.

Z Dyrekcyi c. k. gimnazjum polskiego w Cieszynie. W niedzielę, dnia 2. kwietnia, o godz. 10. przed południem udzielać będzie grono nauczycielskie w sali obok kancelaryi dyrekcyi Szan. P. T. Rodzicom i Opiekunom uczniów szczegółowych wyjaśnień o zachowaniu i postępowaniu w I. okresie konferencyjnym 2. półroczu.

Nakładem »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« wyszło II. znacznie rozszerzone wydanie nabożeństwa dla żołnierzy katolickich p. t. »Bóg mocą moją!« w rozmyślniach, modlitwach i pieśniach. Książeczka, licząca 250 stron druku w małym, zgrabnym formacie, zawiera w 1. części krótkie rozmyślenia (uwagi i wskazówki, hasła katol. żołnierza, regulamin katol. żołnierza, rozkazy Hetmana niebieskiego na każdy dzień miesiąca), w 2. części modlitwy codzienne, do Mszy św., Gorzkie żale, Drogę krzyżową (dla żołnierzy), modlitwy w różnych potrzebach — prawie wszystkie obdarzone odpustami — i w 3. części najbardziej ulubione i najwięcej w ciągu roku kościelnego używane pieśni, znane naszym polskim żołnierzom ze Śląska. Cena 1 egz. 70 h. Format kieszonkowy, 10 1/2 x 7 cm, grubość 8 mm, druk wyraźny, papier dobry, broszurowanie trwałe. Sprawicie naszym polskim żołnierzom w polu miłą niespodziankę i wielką radość, jeżeli im prześlecie tę książeczkę jako druk (znaczek 5 h) pocztą połową albo do rówów strzeleckich, albo do szpitala, albo do kadru. Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie. Do nabycia także w drukarni »Dziedzictwa« i w »Sekretaryacie katolickim« w Cieszynie.

Rekolekcje dla pań i panien rozpoczną się w kościele N. Serca Pana Jezusa w Alejach w poniedziałek, dnia 3. kwietnia o godz. pół do 7. wieczorem. Porządek nauk: Od 3. do 9. kwietnia codziennie o godz. pół do 7. wieczorem nauka w kaplicy kongregacyjnej (oratorium). Zakończenie w niedzielę, dnia 9. kwietnia o godz. 7. rano.

Stowarzyszenie św. Zyty służących katol. w Cieszynie podaje niniejszem Szan. Paniom z Cieszyna i okolicy do wiadomości, że biuro sto-



warzyszenia poczynawszy od 3. kwietnia do 1. października b. r. otwarte będzie codziennie z wyjątkiem soboty, niedzieli i świąt od godz. 4. do 6. po południu. Biuro znajduje się przy ulicy Hasnera nr. 13, I. p.

**Składnica cieszyńska c. i k. urzędu pieczy wojennej** zwraca się do ludności wschodniego Śląska z gorącą prośbą o nadsyłanie podarków w wielkich i małych (tak w naturze, jak i w pieniądzu), które zostaną wysłane śląskim walecznym pułkom (p. p. nr. 100, p. p. obr. kraj. nr. 31 i p. p. posp. ruszenia nr. 31). Niech każdy ofiaruje coś według możliwości, a sprawi tem naszym dzielnym wojownikom radość i niespodziankę. Wszelkie datki można składać w składnicy w Cieszynie, ul. Andrzeja Hofera 13 (stara szkoła realna).

**Ligi Kobiet N. K. N.** na Śląsku zwracają się do ludności polskiej na Śląsku z gorącym apelem o nadsyłanie podarków na »Święcone« dla legionistów. Żołnierzom naszym, walczącym o wolność ojczyzny, trzeba dać znowu dowód, że o nich pamiętamy. Ligi Kobiet żywią nadzieję, że jak dotychczas, tak i w obecnej chwili ofiarność ludności polskiej nie zawiedzie. Łaskawe datki tak w gotówce jak i w naturze można składać w biurze Sekcji śląskiej w Boguminie, w Kołach Ligi Kobiet i Komitetach powiatowych, jak również za pośrednictwem Redakcji pism.

**Kasa oszczędności i pożyczek P. T. P.** na Śląsku odbędzie swe walne zgromadzenie dnia 8. kwietnia b. r. w Cieszynie, Dom Narodowy, o godz. 3. po południu. Porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. Zatwierdzenie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 3. Sprawozdanie dyrektora i rady nadzorczej. 4. Wybór 2 członków rady nadzorczej i wybór komisji rewizyjnej. 5. Wnioski. Uprasza się członków o pewne przybycie. — Józef Biłko, przewodn.; Paweł Terlik, sekretarz.

**Karty na cukier.** Ponieważ według brzmienia § 38 ustawy przemysłowej jedyne prawo drobnej sprzedaży cukru przysługuje tylko tym przemysłowcom, którzy udowodnili uzdolnienie swe do wykonywania przemysłu handlowego, mogą być asygnaty na cukier wystawione tylko kupcom uprawnionym do handlu cukrem. Celem osądzenia pytania, czy kupiec upoważniony jest do sprzedaży cukru, miarodajne są dane karty przemysłowej. Sklepiarze, nie posiadający uzdolnienia handlowego, nie mogą ubiegać się o wystawienie asygnaty na cukier. — Przez cukrownie dostarczony cukier kostkowy w kartonach po 5 kg sprzedawany bywa często konsumentom w oryginalnym opakowaniu. Kartony te posiadają brutto-wagę 5 kg. Ponieważ tara (zapakowanie) wynosi 0,25 kg, znajduje się w takim kartonie tylko 4,75 kg cukru. Ponieważ kupujący przy zakupie całego kartonu cukru kostkowego po 5 kg w oryginalnym opakowaniu w rzeczywistości tylko 4,75 kg cukru otrzymuje, odpowiada to znanemu rozporządzeniu ministerialnemu o kartach na cukier, jeżeli przy zakupie 5-kilogramowego kartonu cukru kostkowego w oryginalnym opakowaniu wydanych zostanie od kupującego sprzedawcy tyle odcinków kart na cukier, ile odpowiada ilości 4,75 kg. Przez zarządzenie to nie zostały naruszone ceny maksymalne dla handlu drobnego, ustanowione przez c. k. śl. rząd krajowy w myśl § 11 rozporządzenia ministerialnego z dnia 7. lipca 1915, to znaczy, że kupujący przy zakupie całego kartonu cukru kostkowego w oryginalnym opakowaniu 5 kg powinien zapłacić cenę za 5 kg cukru. — Wbrew oczekiwaniom zostały dla Śląska wydane karty cukrowe, opiewające tylko na 1 kg na przeciąg jednego miesiąca dla jednej osoby. Jak słysząc, wskutek ogólnego żądania i starania się o to w tym względzie odpowiednich czynników, karta cukrowa dla Śląska ma zostać powiększona o ¼ kg. Dodać należy, że Galicyi wskutek starań podwyższono kartę cukrową z 750 gramów na 1¼ kg. Dla Dolnej Austrii opiewały karty zaraz z początku na 1¼ kg, a obecnie czynią starania o podwyższenie tej ilości. W każdym razie podwyższenie ilości cukru dla Śląska jest wielce pożądanem, bo jest to kraj, gdzie dużo pije się kawy i herbaty.

**Zapasy kawy** we wszystkich sklepach cieszyńskich zostały od poniedziałku urzędowo opieczetowane i zamknięte dla publicznej rozsprzedaży aż do dalszego rozstrzygnięcia. Przypuszczają ogólnie, że zostaną zaprowadzone karty na kawę. Brak kawy dla codziennego

użytku w gospodarstwie domowym da się bardzo dotkliwie odczuć naszej ludności, której ogół przyzwyczajony jest do spożywania kawy w znacznej ilości na dzień. Są rodziny, gdzie kawa należy do najpożywniejszego (nierazko wyłącznego) środka spożywczego i jedyne go przy smaku pokarmowego. Zwłaszcza w rewirze górniczym żywią się przedewszystkiem kawą, a dzieci już po prostu obejść się tam bez niej nie potrafią. Wobec lichego odżywiania się na obiad biała kawa bywa tam spożywana i 3 razy dziennie, t. j. i na wieczór, o ile oczywiście obecnie to jest możliwe przy ogólnym braku mleka.

**Paszporty dla bydła rzeźnego.** C. k. starostwo w Cieszynie rozporządziło, że odtąd muszą być wystawiane paszporty także dla bydła rzeźnego, które prowadzi się z jednej miejscowości do drugiej, chociażby miejscowości te graniczyły i sąsiadowały ze sobą. Tem samem znosi się ustawową ulgę, która dozwalała sprowadzanie bydła rzeźnego bez paszportu do sąsiadujących z sobą miejscowości.

**Obrót pocztowy z Polską rosyjską.** Na obszarach Polski rosyjskiej, obsadzonych przez wojska austriacko-węgierskie, otwarto 16. marca 1916 c. i k. etapowy urząd pocztowy w Chęcinach. Do odsyłki dopuszczono: a) nadawanie do Chęciny: kartek korespondencyjnych, listów otwartych i zamkniętych, druków (czasopism), wzorów towarów i paczek bez podania wartości do 5 kg; b) wysyłkę z Chęciny: kartek korespondencyjnych, listów otwartych, druków (czasopism) i wzorków towarowych. Otwarto też c. i k. etapowy urząd pocztowo-telegraficzny dla ogólnego ruchu telegraficznego.

**Nadawanie paczek do poczty polowej.** Prywatnych paczek do poczty polowych 25, 31, 58, 59, 67, 77, 80, 90, 96, 97, 107, 108, 130, 143, 154, 155, 158, 160, 201, 232, 504, 506 nie będzie się przyjmowało aż do dalszego zarządzenia.

**Spółka czeska dla tuczenia nierogacizny** w Slatynie (na Śląsku) odbyła niedawno swe walne zgromadzenie. Czysty zysk wynosi 7000 K 19 h. Na udziały wypłacono 5%, resztę przeznaczono na fundusz strat. Szkoda, że nasi rolnicy nie biorą się do podobnej pracy współdzielczej.

**Z sali sądowej.** (O nieprawne pobieranie zasiłku wojskowego.) Apolonia Łazarzowa, żona robotnika z Małych Końcyc, została przez sąd w Cieszynie skazana na 2 miesiące więzienia z postem co miesiąc za nieprawne pobieranie zasiłku wojskowego dla jednego dziecka, które zmarło w listopadzie 1914 r., a zasiłek na nie pobierała dalej aż do grudnia 1915 roku. W sądzie tłumaczyła się tem, że nie wiedziała, że należy zgłaszać wypadki śmierci w rodzinie. Świadkowie jednak zeznali, że przy wypłacaniu zasiłków zwracano zawsze uwagę na to.

**Na »Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego«** złożyli: ks. Emanuel Grim, proboszcz w Wielkich Górkach, zamiast podziękowań za życzenia na imieniny 2 K i nieprzyjęte od towarzystwa ubezpieczeniowego »Kosmos« 2 K 40 h, razem 4 K 40 h; p. Jan Polak w Cieszynie 1 K; p. Ignacy Bagiński w Cieszynie 1 K; zamiast życzeń Józefom: ks. Leopold Biłko, wikary w Dziedzicach 3 K, ks. J. Kula, wikary w Grojcu 5 K. Szlachetnym ofiarodawcom serdecznie dziękuje i uprasza o dalsze datki W y d z i a ł »O p i e k i«.

**Na »Rodzinę Sierocą«** złożyła p. Marya Mitregowa w Piotrowicach zamiast życzeń z okazji ślubu p. Sirowego z p. Ireną Strandelówną w Piotrowicach 2 K 20 h.

**Na »Macierz Szkolną«** złożyli: Zamiast gratulacji p. Paulin Szczurek, c. k. pocztmistrz w Zebrzydowicach 2 K.

— Z okazji ślubu p. Jana Topiarza, nauczyciela w Sucheju: p. Paweł Pszczółka, nauczyciel w Orłowej 2 K.

— Z okazji ślubu pp. Maryi i Wiktora Drozdowskich w Cieszynie: p. J. Tomiczek w Bobrku 5 K.

— Dla uczczenia pamięci ś. p. Karola Gabryśa z Łyżbic złożył na »Macierz Szkolną« p. Józef Goszyk, kierownik szkoły w Wiśle 3 K.

— Z okazji imienin ks. profesora i katechety Jana Franciszka Wetuli złożyła na »Macierz Szkolną« V. klasa polskiej szkoły ludowej w Cieszynie 5 K; młodzież szkoły wydziałowej w Cieszynie 20 K.

**Z Bogumina-dworca.** (Z g o n.) W niedzielę, dnia 26. b. m. zmarł w Cieszynie emeryt. dyrektor ks. Starhemberga ze Zabłocia w 63. roku ży-

cia. Pogrzeb odbył się w środę z kościoła Serca Jezusowego w Boguminie na miejscowy cmentarz.

**Z Orłowej.** (Podarki świąteczne dla legionistów.) Związek Polek zajmuje się zbiórką i wysyłką podarków świątecznych dla legionistów śląskich, by pamięcią o nich uprzyjemnić im ciężkie życie żołnierskie, i zwraca się z prośbą do wszystkich, którzy na ten cel chcą coś ofiarować, o łaskawe nadsyłanie datków w naturze lub pieniądzu pod adresem skarbniczki Towarzystwa, p. prof. Zofii Feliksowej, Orłowa, Bursa polska, do 9. kwietnia.

## Rozmaitości.

**List Sienkiewicza do Ojca św.** »Osservatore Romano«, organ watykański, ogłasza list Sienkiewicza i Osuchowskiego w imieniu Polskiego Komitetu Ratunkowego dla ofiar wojny w Polsce do Ojca świętego. List zawiera między innymi następujące ustępy: »Ustóp Waszej Świętobliwości ściele się wespół z nami cała katolicka Polska, która, zboczona krwią, strąconą przez wojska wojujące, wycieńczona głodem i okryta gruzami czuje, iż nie utraciła jeszcze wszystkiego, ponieważ ma wolę do życia i ponieważ na jej męczeńską głowę układają się ręce Waszej Świętobliwości do błogosławieństwa. Podtrzymywani okazywaną nam nadzieją i ufnością, oczekiwac będziemy pełni wiary mającego powstać nowego zarania, które siłą modlitw Waszej Świętobliwości zbudzi jednocześnie panowanie w świecie miłości i sprawiedliwości wobec uciemiężonych.

**Ciekawa statystyka.** »Vossische Zeitung« w nr. 142. z dnia 17. marca 1916 podała ciekawą statystykę co do »czekania« na masło w Berlinie. Cierpliwy autor tego artykułiku obliczył, że w Berlinie trzeba czekać ośm godzin, aby móżdź kupić ½ kg masła. W statystyce tej wzięto pod uwagę 85 rodzin o 370 osobach razem, a co do czasu, to obliczono to za jeden tydzień, mianowicie od 14. do 20. lutego 1916 we wschodniej dzielnicy Berlina. Aby masło otrzymać, to rodziny te musiały stać i czekać przed sklepem 305 godzin. Przez ten czas »wystały« one 38¼ funtów (t. j. przeszło 19 kg masła), bez stania otrzymały w berlińskich sklepach jeszcze 1 kg, z poza miasta 22¼ funtów (przeszło 11 kg), razem więc 63 funtów, czyli 31½ kg. Stało i czekało 63 rodzin o 280 osobach; bez stania dostały masło 22 rodziny o 90 osobach. 4 rodziny o 15 osobach otrzymały razem 1 kg masła w berlińskich sklepach, nie potrzebując wystawać na ulicy. 2 rodziny kupiły masło w spółce spożywczej, która wydaje marki (znaczki) z numerami. 1 rodzina w domu towarowym, gdzie jest zajęta jedna córka tej rodziny, 1 rodzina z piwnicznego składu jarzyn. 8 rodzin o 32 osobach otrzymało 16¼ funtów masła z poza miasta (bez poprzedniego stania na ulicy) w ilościach od ½ do 5 funtów. 4 rodziny o 23 osobach otrzymały 6 funtów masła z poza miasta, przyczem już przedtem czekały na ulicy w Berlinie przed sklepami. 4 rodziny o 14 osobach stały 15 godzin, nie otrzymawszy wcale masła. 10 rodzin o 43 osobach nie stało i nie otrzymało masła, ani w mieście ani z prowincji. Z owych 63 funtów masła przypadło w wymienionym wyżej tygodniu na 1 rodzinę 370 gramów, na 1 osobę 85 gramów. Z tych rodzin, które stały, czekając na ulicy na masło (63), przypadło na jedną rodzinę 303 gramów, na 1 osobę 68 gramów. Z masła, które otrzymano przez stanie (»Stehbutter«), przypada na każdą z owych 85 rodzin po 255 gramów, na jedną osobę (z wyżej wymienionych 370) 52 gramów. Aby »wystać« jeden funt masła, potrzebowano prawie 8 godzin (7,97). Według powyższych danych można »wystać« w 1 godzinie 62½ gramów masła. — Na koniec jeszcze jedno obliczenie, ale to już tylko przypuszczalne. Jeżeli weźmiemy jako liczbę mieszkańców wielkiego Berlina 3,700,000, t. j. 10.000-krotną liczbę owych wchodzących wyżej w rachubę 370 osób, to przypadłoby — przypuściwszy, że żadnego masła nie dostanoby z poza miasta, ani żadnego nie mianoby w schowaniu — na wystawanie przed składami z masłem w całym wielkim Berlinie w przeciągu jednego tygodnia 3,050,000 godzin.

**Kopalnie miedzi na Bałkanie.** Interesujące szczegóły o kopalniach miedzi w Serbii, Bułgarii i Turcji podało czasopismo austriackich architektów i inżynierów. Według tych informac-



cyj największe serbskie kopalnie miedzi w miejscowości Bor w okolicy Zajeczaru zajęli Bułgarzy. Kopalnie te, wyzyskiwane przy użyciu kopalni francuskich i belgijskich, dostarczyły w 1912 r. 7000 ton miedzi. Obecnie na podstawie umowy z rządem bułgarskim kopalnię tę objęli w zarząd i eksploatują Niemcy. Oprócz tej najważniejszej istnieją jeszcze kopalnie w Serbii w okolicach Szabacu i w miejscowości Majdanpek. Produkcja miedzi w tych kopalniach jest jednak nieznaczna. Bułgarzy posiadają obfite złoża złota i kopalnie tego metalu w Plokalnicze w okolicy Wlacy, w zachodniej części kraju. Produkcja roczna dochodzi tam do 5000 ton. Także w okolicy Widynia, w pobliżu Dunaju obfitują w miedź, nie są jednak dotychczas górniczo zagospodarowane; nie brak także miedzi i we wschodniej części kraju. Rekwizycja naczyń miedzianych w Bułgarii dostarczyłaby w danym razie obfitych ilości tego metalu, lud bowiem bułgarski ze szczególnym upodobaniem używa naczyń kuchennych i zastaw z miedzi. Są to wyroby, od wieków przywożone do Bułgarii ze wschodu, jako t. zw. »miedź lewantyńska«. Turcja posiada dwie większe kopalnie: jedną w pobliżu Aleksandrety, przy trasie kolei bagdadzkiej, a drugą, starodawną w Arghanie, w Małej Azji. Ta ostatnia produkuje około 2500 ton miedzi rocznie.

**Łoża wolnomularska w Warszawie.** »Deutsche Warschauer Zeitung« donosi: W Warszawie w dniu 12. grudnia r. 1915 odbyło się poświęcenie i uroczyste w obecności wielkiego mistrza z Berlina, z udziałem członków niemieckich łóż wolnomularskich, otwarcie »łóży polowej«, opartej na statutach »Wielkiej loży pruskiej, zw. dla przyjaźni«.

(Mieszkanie i odzienie) uczyniło ciało nasze niewieściem, tak że żyjemy w ciągłej obawie przed przeziębieniami. Przed wielu tysiącami lat chodzili pierwotni mieszkańcy kraju naszego tylko całkiem lekko odziani, lecz zato nie znali oni obawy przed zimnem. Gdy tylko nastąpiło zimno, krew ich poczęła raźniej krążyć i ciało lepiej ogrzewać. My zaś, ponieważ krew nie przywykła do szybkiego przeciwdziałania zewnętrznym zmianom temperatury, dostajemy kaszel i influencję. Gdy jednak codziennie gardło płuczemy Fellerą ożywiającym fluidem z esencji roślin z marką »Elza-fluid«, przyzwyczajają się krew nasza gardło w ciepłym utrzymywać stanie i to jest najlepszą ochroną przeciw przeziębieniu. »Elza-fluid« jest środkiem domowym, który szczególnie koniecznym jest dla ludzi wrażliwych. 12 flaszek za tylko 6 K posyła wszędzie franko aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Można wykazać przeszło 100.000 niezadowolonych, dobrowolnych listów dziękczynnych i wiele odznaczeń. Równocześnie można zamówić Fellerą łagodnie przeczyszczające pigułki rumbabarowe z marką »Elza-pigulki«, 6 pudełek franko za 4 K 40 h. Pigulki te są przyjemne w użyciu i mają pewny skutek. Chcielibyśmy zwrócić uwagę tych, którzy na nagłotki się skarżą, na Fellerę plaster turystyczny po 1 i 2 K. (vc)

## Obrazki szpitalne.

### I.

Ile ich przeszło przez sale szpitalne i ciągle jeszcze przechodził! Co tydzień prawie ktoś odejdzie i znowu nowy przyjdzie. Zdarzają się jednak chorzy, co i miesiącami zostają.

Jednym z takich był młody jeszcze, dwudziestoletni landszturmista. Nie był nigdy przy wojsku przedtem. Przyszedł dodatkowy pobór i wzięli go, wymusztrowali, posłali na pole walki. Niemiec z Pragi, umiał trochę po czesku. Na wojnie w maju zeszłego roku strzaskał mu odłamek szrapnela nogę w udzie. Obie kości były złamane, noga latała na wszystkie strony a ból okropny. Aby kości złożyć jako i spróbować, czy się nie zrosną, obłożono nogę gipsem, zabandażowano. Żeby zaś noga była nieruchoma, wyprostowana zawsze, przymocowano ją do żerdki, umieszczonej nad łóżkiem (to wygląda tak, jak żerdzie u nas do wieszania pierzyn) a u stopy, względnie bandażu, przyprowadzono dla obciążenia worek z piaskiem.

Ile razy wchodziłem, widziałem, że mój biedny żołnierz odczuwa ból straszny. Każde poruszenie przyprawiało go o piekielne męczarnie. Przed każdą zmianą pościeli i pozycji składał ręce, prosząc z płaczem, by go zostawić w spokoju. Leżał tak z podniesioną i obciążoną nogą tydzień, dwa, trzy — ile razy przyszedłem, zawsze to samo. Zacząłem się już z niego natrząsać i śmiać a on biedny nieraz przez łzy się boleśnie uśmiechał. Ciągle prosił o książki. Znosiłem, com mógł. Czytał dużo, pochłaniał książki różne, w tem zapomnienia, ulgi szukał. Dałem mu książkę gruntownie traktującą o spo-

wiedzi, zrobiła na nim takie wrażenie, że się potem co tydzień spowiadał i często Komunię św. przyjmował, drugich przykładem budował i w swe ślady wciągał.

A noga wciąż już drugi miesiąc na »szubienicy« wisiła. Mówił, że to na to, żeby nie uciekł, nie zdezerutował. Nareszcie ku końcu drugiego miesiąca przychodzi mój męczennik bez szubienicy, noga w lżejszym bandażu, swobodnie na łóżku spoczywa.

»No chwała Bogu,« powiadam, »za niedługo będziemy mogli skakać i tańczyć.«

»E, nie bardzo,« powiada z lekkim smutkiem.

»No, cóż takiego? Już chyba dosyć było tego wiszenia.«

»Kiedy mam nogę krótszą teraz o trzy centymetry.«

Chciałem go uspokoić, że to pewnie dłuższą przez naciąganie a pewnie pomylił się i zmierzył sobie zdrową, może się skurczyła przez ten czas, ale nie przemawiało to do przekonania i musiałem zacząć z nim poważniej. Skończyło się na tem, że się pogodził z myślą, że będzie trochę utykał, byleby już wstać z łóża boleści, ze szpitala.

Wskutek innego podziału szpitali przestałem chodzić do tego szpitala i nie byłem z jakimś miesiącem u mego znajomego. Dopiero raz przechodząc ulicą Warszawską, przy której był szpital, gdzie leżał mój znajomy, wstąpiłem.

Na pierwszy rzut oka poznałem, że tu coś znowu niedobrego zaszło. Nie omyliłem się.

Ze łzami w oczach, z ciężko tłumionym łkaniem, odrzuca biedny kołdrę. »Księżo, proszę patrzeć!«

Noga nabrzmiała do niebywałych rozmiarów. Bezkształtna, rozlana. Straszne!

»Poco moje cierpienia, bole wszystkie, poco te piekielne męczarnie, nocy nieprzespane? Zdaje się, że niema ratunku, że nogę i tak stracę.«

Zabrakło mi słów. Ugrzęzły w gardle. Co biedakowi powiedzieć? Wszelkie słowa tracą znaczenie wobec całego tragizmu i nieszczęścia. Wsunąłem mu do rąk w milczeniu krzyżyk, pokazując ukrzyżowanego Króla boleści, zrobiłem znak na czole i pożegnałem. To nie był mój ból a jednak bolało mnie tam coś w duszy strasznie, szarpało wewnątrz, żał się robiło. A cóż dopiero musiał on sam biedny przechodzić, jakie walki w sobie staczać!

Gdyby Pan Jezus nie był umarł na krzyżu rozpięty, przybity tak strasznie do krzyża, gdyby w Jego życiu nie było drogi krzyżowej, nie wiem, co by musiały dziś tysiące, dziesiątki tysięcy cierpiących, kalek ze sobą i w sobie staczać!

Człowiek zaczyna dopiero wobec dzisiejszej grozy i nędzy rozumieć lepiej znaczenie słów: »O crux ave spes unica, hoc passionis tempore!« Witaj krzyżu święty, nadziejo jedyna w dzisiejszych bolach, trwogach, cierpieniach!

Wystarczy wskazać na krzyż a wszelki bunt ustępuje, cichnie. To skuteczniejsze, niż najlepsze słowa, wymowa. Tyś mógł, Jezu, czembubym i ja nie mógł? Ty wiesz, jak to boli okropnie i piecze! Ty mnie zrozumiesz, wysłyszysz, uzdrowisz! Ty policzysz za pokutę, za zasługę sprawiedliwie!

I jeżeli kiedy, to teraz będziemy z całą pobożnością dziękować Panu Jezusowi za mękę Jego, za krzyż, co podnosi tylu dziś na duchu, broni przed rozpaczą, napawa otuchą. Jeżeli kiedy, to dziś będziemy pobożnie wołali: »Kłaniamy się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę odkupił świat.«

W kilka dni wezwano mnie do mego chorego, do wypowiadania go. Chciał się przygotować do operacji, którą doktorzy postanowili przeprowadzić, by zapobiedz psuciu się nogi, gangrenie i niechybnej śmierci.

Przygotował się w budujący sposób, z podaniem się woli Bożej, na ten akt okropny.

Taki młody, w sile wieku, inteligentny a całe życie bez nogi, kaleka! Ale przystał, ofiarując wszystko Ukrzyżowanemu.

Operacja się udała. Kiedym przyszedł dowiedzieć się, odwiedzić, zastałem uśmiechniętego, spokojnego, prawie że zadowolonego. A

gdy odsłonił kołdrę, zobaczyłem już tylko krótką, silnie obandażowaną część nogi, kikuta. —

Poco tyle bólu, cierpień tyle u tego człowieka, zupełnie niepotrzebnie, nadarmo? Przecie to niesprawiedliwość, tyle cierpieć, a poco, naco? I tak nogę odcięto!

W rozumie Bożym inaczej myśli idą, niż u nas. Bóg wie, co dla nas potrzebne. Całe odnowienie na duszy, przyuczenie się do pilniejszego myślenia o duszy i Bogu, zgadzania się z Bożą wolą — oto owoce, jakie ten chory wyniósł ze szpitala. Stracił, przeboleł tam nogę, ale zyskał tyle łask i zasług! Wszystkie one już raz na zawsze zapisane, zabezpieczone tam w niebie. Nikt mu ich nie zabierze, nigdy ich nie straci. On ma jedną nogę a zato tyle zasług, bo tyle przeniósł cierpień, ofiar, a ja mam obie nogi a tak mało zasług. Żaden ból, cierpienie nie idzie na marne. To złoto, którem się kupuje niebo.

Ks. Dom. Ścisłała.

## Powitanie Śląska.

I znowu Cię witam, Śląsku kochany, Znowu do Ciebie wracam z powrotem, Pieszcząc me oczy Twe zielone łąny, Wracam jak ptaki wiosennym przelotem.

I widzę znowu te wysokie góry, Takie swoje — kontur ich miękkie, Na szczytach wiszą sino-białe chmury, Podnosząc jeszcze ich swoiste wdzięki.

Góry obleczone szatą z błękitu, Jakby świeczniki wieloramienne, Na których we dnie, lub rankiem od świtu Goreje słońce jasnopromienne.

A te purpury — łąny zachodu, Naręcze światła w doliny rzucają, Płonące czerwienią, jakby kwiat za młodu, Barwami tęczy na chmurach igrają.

To widzę lasy ciemno-zielone, A w nich tak cicho, wonnie, radośnie; Widzę już kwiaty w trawę wplecione, Słyszę już ptaki — nuć pieśń o wiosnie.

Na drzewach wzbierają młodociane paki, Jeszcze zamknięte, jeszcze czekają, Aż słońce rozżłoci szmaragdowe łąki; Nie wierzą ptakom, choć wiosnę śpiewają.

Już oracz-staruszek, albo dziecko prawie Mozolnie skibę za skibą przewraca, Dziecko nie myśli o płochy zabawie, Ono pojmuje, jak poważna praca.

Tu kościół widać — drewniany, zczerniały, Kościół, co z wioską przetrwał długie lata; Może wielu do chrztu te dzwony wołały, Dzisiaj niebieska czeka ich zapłata.

Kościół, co żyje wioski życiem całym, Czy to w radości, szczęściu lub smutku, Do którego idą z swem sercem zbolałem, Czy też śpieszą z radości pobudką.

I widzę, spotykam lud pełen wiary, Co wita pobożnie: Bądź pochwalony, Co nieraz sprawia, że ten żywot szary Jakby promieniem miłości złocony.

I tak tu dobrze, cicho, spokojnie, Że całą pierś człowiek oddycha, Że kiedy echo przypomni o wojnie, Jakby ze zgrozą myśl straszną odpycha.

Tylko gdy widzi, że same niewiasty Ciągle przy pracy, lub starce i dzieci, To wtedy czuje, jakby krąg kolczasty, Co wojny nagle świadomość rozświeci.

I leci prośba do Boga gorąca: Daj nam zwycięstwo, o Wszechwładny Panie, Niech stopa wojny Śląska nie trąca, Niech rajem ziemskim zawsze Śląsk zostanie.

Niech mu szczęsne pozostaną progi, Niech życie szczęsną przyszłość roznieci, Niech proste i jasne będą Śląska drogi, Niech do siebie tuli swe i obce dzieci.

Bystra, 22. marca 1916.

J.

## Gospodarstwo i przemysł.

Używanie korzeni perzu na karmę dla koni. Korzenie perzu (Agropyrum repens) zawierają



wiele krochmalu (skrobii), gumy i cukru i stanowią znakomitą karmę dla koni, używaną zwłaszcza we Francji. Korzenie te działają podobnie pobudzająco jak owies i mogą być podawane w takiej samej ilości co do wagi, jak owies, po należytem oczyszczeniu, wysuszeniu i posiekaniu. Oczyszczenia dokonuje się najłatwiej i najpewniej zapomocą płukania. Perz, pojawiający się na polach i ogrodach bardzo często w wielkiej ilości, może być łatwo zebrany w czasie uprawy pól i w powyżej podany sposób pożytecznie użyty.

58 sztuk koni i źrebiąt do sprzedania. C. k. Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie ogłasza, że zarząd dóbr księcia Lubomirskiego w Horodence (Galicya wschodnia) ma do sprzedania 7 źrebiąt jednorocznych w cenie od 250 do 300 K za sztukę, 8 dwuletnich w cenie od 300 do 500 K, 9 sztuk 3-letnich po 800 i 1000 K, nadto koni 4-letnich 14 sztuk przeważnie po 1000, 1200 i 1500 K (jeden ogierek za 3000 K), oraz 20 koni starszych (klaczy) w wieku od 9—20 lat po cenie od 500 do 800 K. Ewentualni reflektanci zechcą się zgłaszać wprost do zarządu dóbr w Horodence, p. loco.

## Piśmiennictwo.

Do śledzenia walk na włoskim terenie wojennym można polecić doskonałą mapkę austriacko-włoskiego obszaru granicznego (obejmuje obszar: Mediolan—Innsbruck—Lubiana—Lussin), wydaną przez znany kartograficzny zakład G. Freytaga (Wiedeń, VII., Schottenfeldgasse 62). Wielkość: 1:600.000, 55×80 cm. Bardzo dobrze wykonana, posiada liczne nazwy miejscowości i jest wydrukowana w 7 kolorach. Cena K 1,30. W tem samem wydawnictwie można otrzymać także mapę całych Włoch (1:1½ mil., 70×100 cm), również mapę krajów śródziemno-morskich, gdzie są również Włochy objęte. Cena po 1 K 30 h. Sprowadzać można przez każdą księgarnię.

## Żarty i dowcipy.

Aż dwa razy... Doktorowi sztabowemu przynosi jego służący kaczkę świeżo zabita, która aż prosi się na patelnię. Doktor pyta się służącego, skąd wziął taki smaczny kasek. »A to,« powiada chłopak, »gdy jechał furgon, to kaczka wpadła pod przednie koła, wyciągnąłem ją, no i jest.« Doktor zadowolony z kolacyi, o jaką trudno na froncie, kazał usmażyć nieszczęsną ofiarę wojny i zaprosił oficerów baterii na kolację. Oficerowie doszli do przekonania, że należałoby i szczęśliwego znalazcę poczęstować. Chłopak przyszedł, ale gdy mu wkładano porcję do menażki, zaczął drapać się w głowę i powiedział: »O, to za dużo..., bo, jako melduję posłusznie, i pod tylne koła furgonu wpadła także kaczka...«

## Zegarek wojenny i budzik!

Niklowy, stalowy, srebrny, złoty



Najnowszy zegarek wojenny z 4 cesarzami albo z podwójną wypukłą rzeźbą »Viribus unitis 1914—1916«. Koperta stalowa albo niklowa z dobrym mechanizmem ankrowym K 5,—, I. jakości K 8,—, radium K 10,—, prawdziwie srebrne K 14,—. Budziki kieszonkowe K 18,—, radium K 26,—. Dobrze dopasowana bransoletka skórzana K 2,—, extra-zegarki z bransoletką z rzemieniem skórzanym, niklowe lub stalowe, wielki format K 6,—, radium K 10,—, mały format K 10,—, 12,—, radium K 15,—, 18,—, z precyzyjnym mechanizmem ankrowym K 20,—, 24,—, »Cyma« K 30,—, »Omega« K 50,—. Budzik wojenny niklowany 30 cm wysoki z dzwonkiem K 5,—, budzik wojenny »Kanon«, budzi bardzo głośno K 6,—, budzik wojenny »dobosz«, bębni marz generalny, K 7,—, 3 lata gwarancji. Przesyłka za nadesłaniem kwoty oprócz 60 h na porto także na pole walki.

Pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhnel**

Wiedeń, IV., Margarethenstraße 27/598.  
Oryginalny cennik fabryczny gratis.

Wydawca: Ka. Józef Londzin w Cieszynie.

**Najlepsza metoda**  
do szybkiego nauczania się po niemiecku jest  
E. Kermel i J. Kotas:  
**Samouczek**  
języka niemieckiego bez pomocy nauczyciela. Cena egz. 3 K, w płóciennnej oprawie 3 K 60 h. Żądajcie w każdej księgarni tego samouczka jako najlepszego!  
Główny skład w księgarni J. Nowaka w Orłowej, Śl. austr.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma  
**IGNACY CYPRES,**  
== KRAKÓW, ulica Szewska 13/5 ==  
towary po nadzwyczajnie tanich cenach.  
1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 16,—; stalowy damski Remont. K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszki srebrne od K 3,—; zegarki damskie złote od K 40,—.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie.  
Nakładem »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

**Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?**  
Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie Cieszyn 1915.  
Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.  
Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy. Zamówienia należy adresować: »Dziedziectwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«  
poleca  
zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

**„Z nad brzegów Olzy“**,  
zawierający napisany prześliznym wierszem życiorys śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezje »Ze śląskiej ziemi«, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K, z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedziectwo błog. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk austr.

## DOBRY ORGANISTA

poszukuje posady. Wiadomości udzieli Administracja »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

Nowe wydawnictwo »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Tow. oszczędności i zaliczek

== w CIESZYŃNIE ==

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w »Domu Narodowym«, w Rynku na I piętrze) z filiami: w Jabłokowie, we Frystacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej przyjmuje od członków i nieczłonków

## wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4½%

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, same za wkładki tych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych, wydaje skarbanki domowe.

Siedziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i świąt, od godz. 9. do 12, przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stow. zarejestrowane z nieograniczoną poręką.  
Domagalski A. Teper. M. Filadelfian.

## Uczcie się języków!

Dotąd wydano samouczki, które zniechęcały i nie doprowadzały do celu uczącego się, jeśli nie miał odpowiedniego wykształcenia.

Braki dotychczasowe usunięto w zupełności

## Samouczek języka niemieckiego,

ułożony przez prof. B. Kotulę.

**Zalety!** Ułożony na podstawie długoletnich doświadczeń pedagogicznych i według najnowszej metody. — Zastosowany do każdego stopnia wykształcenia. — Bogactwo słów, form gramatycznych i zajmujących ustępów stylistycznych.

Cena tylko K 4,80, porto zwykle 30 h, polecone 60 h.

Nakładem Polskiej Księgarni »STELLA«, Cieszyn, Śląsk austr.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU • Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

○○○○○

Czeki pocztowe  
na żądanie.

○○○○○

wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4½%

od dnia następnego po wpłacie

○○○○○

Czeki pocztowe  
na żądanie.

○○○○○

Drukarnia »Dziedziectwa« pod zarz. J. Suchanka w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:

całorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »

Bez przesyłki pocztowej:

całorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefanii (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerczy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 4. kwietnia 1916.

Nr. 27.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzleckiego“ w Cieszynie.

## Nowe najazdy Zeppelinów na Anglię. - Holandia przygotowuje się do wojny.

### Wojna austriacko-włoska.

Gwałtowne walki w Goryckiem. — Wyprawa hydroplanów austriackich.

Wiedeń, 30. marca. Urzędowo donoszą: W Goryckiem walczone znowu gwałtownie dniem i nocą. Pod przyczółkiem mostowym wystąpiły do walki z obu stron znaczne siły. Nasze oddziały pojmały tu w niewolę 350 Włochów, w tem 8 oficerów.

W odcinku płaskowzgórza Doberdo jest ogień działowy niezwykle ożywiony. Na wzgórzach na wschód od Selz toczą się jeszcze walki o kilka rowów.

Jedna eskadra naszych hydroplanów obrzuciła obficie bombami nieprzyjacielskie baterie przy ujściu Sdobby.

W odcinku Fella i Ploeken, na froncie Dolomitów i pod Riwą toczą się walki działowe.

Przerwa w walkach na froncie włoskim.

Wiedeń, 31. marca. Urzędowo donoszą: Z powodu bardzo niekorzystnej pogody nastąpiła przerwa w walkach.

Znowu żywsza działalność bojowa.

Wiedeń, 1. kwietnia. Urzędowo donoszą: Wczoraj podjęto na poszczególnych miejscach frontu po obu stronach znowu działalność bojową. Pod przyczółkiem mostowym Tolmein, w odcinku Fella i na froncie Dolomitów przyszło do mniej lub więcej ożywionych walk działowych. Włoskie ataki przeciw odcinkowi frontu między wielkim a małym Pal, tudzież koło potoku Schluder zostały odparte.

Wiedeń, 2. kwietnia. Urzędowo donoszą: Położenie jest niezmienione. Dziś rano rzucili nieprzyjacielscy lotnicy bomby na Postojnię (Adelsberg). Dwóch mężczyzn zostało zabitych, kilku ranionych.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 30. marca. Urzędowo donoszą: Miejscami walki straży przednich.

Wiedeń, 31. marca. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Zdobycie rosyjskiej przedpoziyci pod Ołyką.

Wiedeń, 1. kwietnia. Urzędowo donoszą: Koło Ołyki zdobyły oddziały austro-węgierskie nieprzyjacielską przedpoziycę, zasypały rosyjskie okopy, zniszczyły przeszkody i powróciły następnie do naszego głównego stanowiska.

Na wschód od Siemikowic przeszkodził nasz ogień działowy i podjęty przeciwną próbą nieprzyjaciela w kierunku posunięcia jego linii na odległość szturm na przestrzeni 1000 kroków.

Wiedeń, 2. kwietnia. Urzędowo donoszą: Niema szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 30. marca. Urzędowo donoszą: Nie było żadnych wydarzeń.

Wiedeń, 31. marca. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 1. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nie zaszło nic szczególniejszego.

Wiedeń, 2. kwietnia. Urzędowo donoszą: Niema szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Bombardowanie Walony z powietrza.

Wiedeń, 30. marca. Urzędowo donoszą: Dnia 29. marca przed południem cztery samoloty marynarki pod kierownictwem porucznika okrętu liniowego Konjovica bombardowały Walonę i osiągnęły kilka trafnych rzutów na baterie, budynki, hangary samolotów, magazyny i na okręt podstawowy samolotów francuskich »Foudre«. Mimo silnego ostrzeliwania wszystkie powróciły bez szwanku.

Komenda floty.

### Wojna niemiecko-rosyjska.

Rosyanie zaprzestali ataków koło jeziora Narocz.

Berlin, 30. marca. Naczelną kwetera donosi: Na południe od jeziora Narocz zaprzestali Rosyanie swych ataków. Artyleria rozwijała

zarówno tu, jak i na zachód od Jakobstadt i na północ od Widzów ożywioną działalność. Koło Postaw zapanował spokój.

Berlin, 31. marca. Naczelną kwetera donosi: Rosyanie ograniczyli się również wczoraj do silnego ostrzeliwania stanowisk na atakowanych dotąd frontach.

Złamanie rosyjskiej ofensywy.

Berlin, 1. kwietnia. Naczelną kwetera donosi: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Zdaje się wobec tego, że ostatecznie załamała się rosyjska ofensywa, która podjęta przy użyciu 30 dywizji (przeszło 500.000 żołnierzy) i zdumiewającym dla stosunków na wschodnim froncie zużyciu amunicji, rozciągała się w czasie od 18. do 28. marca na rozległe odcinki grupy armii marszałka polnego gen. Hindenburga. Dzięki dzielności i wytrwałości naszych oddziałów nieprzyjaciel nie osiągnął najmniejszego sukcesu. Do jakich wielkich celów zmierzały ataki rosyjskie, świadczy następujący rozkaz rosyjskiego głównodowodzącego armii na południowo-zachodnim froncie d. 4. (17.) marca nr. 537:

(Oddziały frontu zachodniego.) »Przed pół rokiem wstrzymaliśmy słabymi siłami ze szczupłą ilością karabinów i patron pochód nieprzyjacielski i zajęliśmy obecne stanowiska po odparciu nieprzyjaciela w obszarze przełomowym koło Mołodeczna. Car i ojczyzna oczekują po was nowego czynu bohaterskiego: wypędzenia nieprzyjaciela z granic państwa.

Gdy jutro przystąpicie do tego wypełnienia zadania, pomniście, że wasza dzielność, oddanie się carowi i gorąca miłość ojczyzny przyczyni się do wypełnienia świętych obowiązków wobec cara i armii i uwolni waszych braci jęczących pod jarzmem nieprzyjaciela. Bóg dopomóż naszej świętej sprawie! — Generał-adjutant Ewert.

Dla każdego znawcy jest rzeczą zdumiewającą, że podobne przedsięwzięcie rozpoczęło się o takiej porze roku, w której każdy dzień wskutek roztopów śnieżnych nowe sprawiał trudności. Wybór czasu należy tedy przypisać raczej nakazowi ze strony sprzymierzeńców, aniżeli dobrej woli dowództwa armii rosyjskiej. Jeżeli zatem obecnie z urzędowych źródeł rosyjskich tłumaczą zaprzestanie ofensywy złą pogodą, to odpowiada to zapewne w połowie prawdzie. Podobnie jak niezgodne z prawdą są daty rosyjskie o stratach po odparciu. Według ostrożnego oszacowania dochodzą one do 140.000. Byłoby tedy trafniej określić, że wielka rosyjska ofensywa została zduszona we krwi.



Berlin, 2. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Położenie jest w ogólności niezmienione. Na froncie na wschód od Baranowicz była działalność walczących więcej ożywiona niż poprzednio.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-francuska

Zaciekle walki w lesie koło Avocourt.

Berlin, 30. marca. Naczelną kwatera donosi: W okolicy Lihons przywiódł mały niemiecki oddział ze sobą po udalym ataku na francuskie stanowisko jednego kapitana i 57 żołnierzy nieprzyjacielskich w charakterze jeńców.

Na zachód od Mozy miały ataki francuskie, poprzedzone silnym ogniem działowym, ponownie na celu odebranie nam pozycji pod lasem na północny wschód od Avocourt. Ataki odparto. W południowo-wschodnim kącie lasu przyszło do zacieklých, trwających nawet w nocy walk z bliska. Nieprzyjaciela zmuszono dzisiaj rano również w tem miejscu do odwrotu. Walki działowe toczą się nadal po obu brzegach Mozy z wielką gwałtownością.

Porucznik Immelmann zestrzelił w walce powietrznej na wschód od Bapaume dwunasty nieprzyjacielski samolot, mianowicie angielski dwupłatowiec, którego lotnicy zostali pojmani w niewolę i znajdują się w naszych rękach.

Skutkiem obrzucenia Metz nieprzyjacielskimi bombami zginął jeden żołnierz, kilku innych odniosło rany.

Zdobycie wsi Malancourt i przyległych stanowisk.

Berlin, 31. marca. Naczelną kwatera donosi: Na wielu odcinkach frontu ożywiła się znacznie obustronna działalność artyleryjska podczas pogodnego dnia. Na zachód od Mozy zdobyto szturmem wieś Malancourt i przylegające do niej z obu stron francuskie linie obronne. 6 oficerów i 323 nierannych żołnierzy wpadło w nasze ręce.

Na wschodnim brzegu położenie nie zmieniło się. Pod francuskimi okopami na południe od warowni Douaumont wywiązały się krótkotrwałe walki z bliska.

W walkach powietrznych w okolicy Arras i Bapaume stracili Anglicy trzy dwupłatowce. Dwóch lotników nieprzyjacielskich zginęło. Porucznik Immelmann zestrzelił przytem trzynasty z rzędu samolot nieprzyjacielski.

Zestrzelenie czterech francuskich samolotów.

Berlin, 1. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Pod St. Eloi odparto angielskie ataki granatami ręcznymi. Między kanałem La Basse a Neuville rozegrały się ożywione walki minami. Na północny zachód od Roye rozwijała francuska artyleria bardzo intensywną działalność. Nasza artyleria wzięła nieprzyjacielskie stanowiska na froncie Aisne pod skuteczny ogień. W Argonach i obszarze Mozy toczą się gwałtowne walki artyleryjskie.

Nasi lotnicy zestrzelili cztery francuskie samoloty, mianowicie po jednym koło Laone i Mogeville (w dolinie Woevre) w obrębie naszych linii, po jednym zaś koło Ville aux Bois i na południe od Haucourt, tuż za nieprzyjacielskim frontem. Obrzuciliśmy obficie bombami francuski plac wzlotów Rosnay (na zachód od Reims).

Niemieckie postępy koło wioski Vaux.

Berlin, 2. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Koło Fay, na południe od rzeki Sommy, nie zdołał się rozwinąć nieprzyjacielski atak, przedsięwzięty po krótkim przygotowaniu artyleryjskim.

Przez ostrzeliwanie Bathenevilli, na wschód od Reims, spowodowali Francuzi znaczne straty wśród swoich ziemkowców; trzy kobiety i jedno dziecko zostały zabite, pięciu mężczyzn, cztery kobiety i jedno dziecko ciężko rannych.

D. 30. marca zdobyte pozycje zostały przez oczyszczenie od nieprzyjaciela francuskich rowów na północny wschód od Haucourt o 100 metrów rozszerzone.

Na wschodnim brzegu Mozy obsadziły nasze wojska dnia 31. marca po starannem przygotowaniu nieprzyjacielskie pozycje obronne i

flankujące na północny zachód i na zachód od wioski Vaux. Po spotęgowaniu w tym odcinku ognia francuskiego ku ranu do najwyższego stopnia nastąpił oczekiwany kontratak; załamał on się zupełnie w naszym ogniu karabinów maszynowych i artylerii. Pomijając ciężkie krwawe straty, pozostawił przeciwnik z okazji naszego ataku d. 31. marca 11 oficerów i 720 żołnierzy nierannych w niemieckich rękach i stracił 5 karabinów maszynowych.

Obustronna bardzo ożywiona działalność lotnicza doprowadziła do licznych dla nas szczęśliwych starć powietrznych. Oprócz czterech w naszych liniach zestrzelonych nieprzyjacielskich latawców został koło Hollebeke, na północny zachód od Werwick strącony angielski dwupłatowiec i jego załoga wzięta w niewolę. Nadporucznik Berthold ubezwładnił przytem czwarty nieprzyjacielski latawiec. Oprócz tego przez celne strzały naszych dział obronnych spowodowany został upadek latawca, który paląc się, spadł na południowy zachód od Lens.

Miejscowość Dombesle-en-Argonne na zachód od Verdun i plac lotniczy Fontaine na wschód od Belfortu zostały obficie obłożone bombami.

Naczelne dowództwo armii.

Echa zatopienia krążownika »Provence«.

Frankfurt nad Menem, 30. marca. Według doniesienia »Frankfurter Zeitung« z Genewy, francuskie ministerium marynarki przyznaje obecnie bez obłonek, że na pokładzie francuskiego krążownika pomocniczego »Provence«, zatopionego w dniu 26. marca na morzu Śródziemnym, znajdowało się 4000 żołnierzy. Z uratowanych przewieziono 296 na Maltę a około 400 na Milos. Przeważna część załogi zginęła.

Krytycy wojskowi o sytuacji Verdunu.

Sztokholm, 1. kwietnia. Krytyk wojskowy »Aftenbladet« stwierdza, że Francuzi najprawdopodobniej nie będą mogli uratować Verdunu. Niemcy pracują jak zawsze planowo, dlatego powoli, nad ostatnią bramą wypadową francuską. Jeszcze kilka dni pracy w takim tempie wystarczy, aby rozpocząć ostrzeliwanie ze wschodu, północy i północnego wschodu. Dzień, w którym ciężka artyleria będzie mogła być ustawioną na północno-wschodnim froncie twierdzy, będzie początkiem końca.

## Wojna w Macedonii.

Nic nowego.

Berlin, 30. marca. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 31. marca. Naczelną kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 1. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 2. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Nie było wydarzeń o szczególniejszym znaczeniu.

Naczelne dowództwo armii.

Obrzucenie bombami Salonik.

Zofia, 31. marca. Bułgarska Agencja tel. donosi: Dnia 27. b. m. eskadra, złożona z 15 niemieckich samolotów, bombardowała port w Salonikach i obóz francusko-angielski w pobliżu miasta. Rzucono 800 bomb, które wyrządziły wielkie szkody. Lotnicy zauważyli eksplozję w składzie, położonym tuż koło dworca, jako też drugą eksplozję na okręcie nieprzyjacielskim. Nieprzyjacielskie samoloty próbowały zaatakować eskadrę lotniczą niemiecką, jednakże próba ich pozostała bez skutku. Cztery aparaty angielskie i francuskie zmuszono do wylądowania, inne musiały zawrócić.

## Wojna angielsko-niemiecka.

Nowy atak Zeppelinów na Londyn i wybrzeża wschodnie Anglii.

Berlin, 1. kwietnia. Biuro Wolffa donosi: W nocy z 31. marca na 1. kwietnia atakował od-

dział marynarskich krążowników powietrznych miasto Londyn i miejscowości, położone na południowo-wschodnim wybrzeżu Anglii.

City londyńskie pomiędzy Londynem a mostem Tower, doki londyńskie, północno-zachodnią część Londynu ze swoimi obozami wojskowymi, jako też zakłady przemysłowe w Enfield i fabryki materiałów wybuchowych koło Waltham Abbey — na północ od Londynu — obłożone zostały bombami.

Dalej rzucono na Lowestoft po skutecznym zaatakowaniu przedtem baterii koło Stowmarket — na północny zachód od Harwich — wielką liczbę bomb wybuchowych i wszczynających pożary, zmuszono do milczenia baterię koło Cambridge i zaatakowano obszerne zakłady fabryczne.

Nakoniec obłożono bombami zakłady portowe i fortyfikacje nad rzeką Humber. Trzy baterie zostały tam zmuszone do milczenia.

Ataki te miały bez wyjątku bardzo dobre powodzenie, jak to z naszych krążowników powietrznych przez obserwację licznych pożarów i zawałów bezsprzecznie stwierdzonem zostało.

Mimo bardzo gwałtownego ostrzeliwania wszystkie okręty powietrzne, z wyjątkiem »L 15« powróciły. »L 15« został według własnego doniesienia postrzelony i musiał przed Tamizą opaść na wodę. Poszukiwania przez nasze siły zbrojne przedsięwzięte, nie doprowadziły dotąd do żadnych wyników.

Drugi atak Zeppelinów na Anglię.

Berlin, 2. kwietnia. Biuro Wolffa donosi: W nocy z dnia 1. na 2. kwietnia nastąpił nowy atak marynarskich okrętów powietrznych na wschodnie wybrzeża Anglii. Wysokie piece, wielkie huty i zakłady przemysłowe na południowym brzegu rzeki Tees, jako też zakłady portowe koło Middlesborough i Sunderland obłożone zostały w ciągu 1½ godziny bombami wybuchowymi i wzniciętymi pożary. Silne eksplozje, zapadania się i pożary świadczyły o dobrym wyniku ataku. Mimo ożywionego ostrzeliwania nie było strat lub uszkodzeń.

Szef admirałskiego sztabu marynarki.

Straty na morzu.

Rotterdam, 1. kwietn. Ilość ton zatopionych i zabranych okrętów angielskich wzrasta gwałtownie. »Lloyd« ocenia ogólne straty w drugim i trzecim tygodniu marca b. r. na 136.000 ton okrętowej zawartości, spowodowane przez wypadki na morzu.

## Wojna Turcji z czwórporozumieniem.

Kłeska Anglików w Mezopotamii.

Konstantynopol, 1. kwietnia. »Tarwir i Efkiar« ogłasza oświadczenie pewnej osobistości, która powróciła z frontu w Iraku. Osobistość wyraziła się w następujący sposób o położeniu koło Kut-el-Amara:

Angielska kampania w Mezopotamii zupełnie się nie udała. Obie próby Anglików przyniesienia odsieczy Kut-el-Amara kosztowały Anglików 7000 zabitych, podczas gdy ogólne straty Turków nie przekraczają 350. Oblężenie Kut-el-Amara przeciąga się z powodu trudności terenowych. Wszelka próba generała Townshenda urządzenia wypadu i ucieczki z kolana Tygrysu, w którym jest zamknięty jak w worku, niema widoków powodzenia, podobnie jak to, aby Rosyanie przez Kermanszach mogli dostać się do Mezopotamii, jak to twierdzi prasa czwórporozumienia. Rosyanie nie mają obecnie możliwości zorganizować tak wielkiej ekspedycji.

Holandya przygotowuje się.

Amsterdam, 1. kwietnia. Ministerstwo wojny i marynarki rozesało dziś telegraficznie wskazówki, że wszyscy znajdujący się na urlopie oficerowie i żołnierze armii lądowej i marynarki tracą prawo urlopu. Z Hagii donoszą równocześnie, że najwyższe organa lądowych i morskich sił zbrojnych odbyły dziś rano bardzo ważną konferencję. Minister spraw wewnętrznych konferował z prezydentem gabinetu z królową i ministrem spraw zagranicznych. Według doniesienia »Handelblad« władze zarządziły re-



kwizycję wagonów ciężarowych. Haskie biuro korespondencyjne przeczy tym doniesieniom.

**Amsterdam, 1. kwietnia.** »Handelsblad« donosi: W Hadze odbyła się wczoraj po południu zwykła rada ministeryalna, dzisiaj zaś rano toczyły się nadzwyczajne obrady ministeryalne. Odebranie urlopów nie zmusza oficerów i żołnierzy do powrotu do garnizonu. Korespondent haski »Handelsblad« twierdzi, że ostatnie wydarzenia nie mają bynajmniej związku z nagłym konfliktem pomiędzy Holandją i państwami wojującymi, lecz spowodowane zostały ogólną zmianą położenia wojennego, które zmusza Holandję do zachowania większej ostrożności, jak dotychczas. Sytuacja dla Holandji stała się poważną, nie powinna jednakże budzić zaniepokojenia, gdyż na razie nie grozi jej bezpośrednie niebezpieczeństwo.

»Nieuve Rotterdamsche Courant« sądzi, że wynika nagle dla Holandji możliwość zmiany sytuacji jest konsekwencją uchwał konferencji paryskiej.

**Berlin, 1. kwietnia.** »Berliner Tageblatt« donosi, że do wydania ostatnich rozporządzeń zmusiło Holandję żądanie Anglii, aby rząd holenderski zezwolił na przemarsz wojsk angielskich przez terytorium kraju. »Lokalanzeiger« pisze: »Nie możemy przypuszczać, że Holandja nie wyciągnęła z dotychczasowego przebiegu wojny nauki dla siebie. W każdym razie Niemcy oczekują ze spokojem biegu wypadków. Ze strony rządu holenderskiego wskazują, że Holandja niedwuznacznie oświadczyła w Londynie, iż siłą oręża sprzeciwi się każdej próbie naruszenia neutralności.

**Berlin, 1. kwietnia.** Z kompetentnych kół holenderskich donoszą: Rząd holenderski wydał zarządzenia, mające na celu niedopuszczenie do przemarszu wojsk angielskich.

**Delegacja Bośni i Hercegowiny u cesarza.**

**Wiedeń, 29. marca.** Cesarz Franciszek Józef przyjął wczoraj deputację wszystkich warstw ludności Bośni i Hercegowiny. Przemawiający w imieniu deputacji szef kraju Sarkotić stwierdził niewzruszoną wierność i wdzięczność ludności obydwu krajów dla cesarza. Podczas gdy synowie tych ziem spełniają swój wojskowy obowiązek, ich ojcowie przynoszą uczucie miłości i wierności przed tron monarchii, aby mu wyrazić niewzruszoną wierność całego narodu. Cesarz odparł: Moje dzielne wojska bośniacko-hercegowińskie, niezłamane w akcji obronnej i niewyczerpane podczas ataku zasłużyły, jako najmłodsza część składowa Mojej armii, na Moją ojcowską wdzięczność, która im odtań na zawsze będzie zapewnioną. Ofiarne i pomocne obok walczących w polu żołnierzy stoi cały wierny naród Bośni i Hercegowiny. Wspólna troska o walkę i zwycięstwo jeszcze silniej w latach wojny wzajemnie związała Moje narody. Odwiedziny przedstawicieli ludności pięknej ojczyzny bośniacko-hercegowińskich żołnierzy są dla mnie cennym dowodem jej nierozdzielnej złączenia ze Mną i Moim domem.

**Z komisji budżetowej parlamentu niemieckiego.**

**Berlin, 31. marca.** Komisja budżetowa Sejmu Rzeszy uchwaliła wszystkimi głosami przeciw jednemu zaproponować Sejmowi następujące oświadczenie dla kanclerza państwa: Skoro łodzie podwodne okazały się skuteczną bronią przeciw angielskiemu sposobowi prowadzenia wojny, obliczonemu na wygłodzenie Niemiec, daje Sejm wyraz przekonaniu, że jest wskazane tak jak z naszych środków potęgę wojskową, tak samo i z łodzi podwodnych robić taki użytek, który gwarantuje osiągnięcie pokoju, zapewnijającego przyszłość Niemiec, oraz zachować podczas rokowań z zagranicznymi państwami konieczną dla znaczenia Niemiec na morzu swobodę w używaniu tej broni przy uwzględnieniu uprawnionych interesów państw neutralnych.

**Ustąpienie rosyjskiego ministra wojny.**

**Petersburg, 30. marca.** Doniesienie rosyjskiej agencji telegraficznej: Minister wojny Polwanow na własną prośbę został zwolniony ze stanowiska. Następcą jego jest szef intendatury generał piechoty Suzawajew.

### Jak długo Rumunia zachowa neutralność?

**Bukareszt, 31. marca.** Wczoraj odbyło się u Marghilomana posiedzenie pełnego wydziału partii konserwatywnej. Marghiloman oświadczył, że jak długo nie nastąpi ze strony jednej lub drugiej grupy mocarstw wojujących jakiś przełomowy czyn orężny, Rumunia zachowa dotychczasową postawę.

Sesja parlamentarna została przedłużona do połowy maja.

### Rozpoczął się nowy kwartał!

Przy zmianie kwartału — czas odnowić prenumeratę i wyrównać dawne zaległości. Prenumerata, to znaczy przedpłata, powinna być zapłacona z góry rocznie, półrocznie lub ćwierćrocznie. Musimy płacić marki, druk i papier i to zaraz. Chcielibyśmy powiększyć nasze pismo, ale możliwem to będzie tylko wówczas, jeżeli wszyscy czytelnicy i abonenci staną się apostołami naszej gazety, jeżeli każdy z dotychczasowych abonentów zwerbuj nowego abonenta. Pamiętajcie, że prasa jest pierwszorzędą potęgą.

W każdym domu, w każdej restauracji, w każdej rodzinie katolickiej polskiej powinna być »GWIAZDKA CIESZYŃSKA«! Prenumerata roczna z przesyłką pocztową 7 K, półroczna 3 K 50 h, kwartałna 1 K 75 h; bez przesyłki pocztowej rocznie 6 K, półrocznie 3 K, kwartałnie 1 K 50 h.

W Cieszynie można uiszczać prenumeratę w Banku cieszyńskim kredytowym w domu »Dziedzictwa« i w drukarni »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8.

Administracja »Gwiazdki Cieszyńskiej«.

### Z Cieszyna i okolicy.

**Podwyższenie ceny pojedynczych numerów »Gwiazdki Cieszyńskiej« z 7 h na 8 h** nastąpi począwszy od 1. kwietnia 1916 r. na żądanie agencji i odsprzedawców ze względu na brak halerzy przy wydawaniu.

**Z Rady szkolnej krajowej.** Na ostatniem posiedzeniu śląsk. Rady szkolnej krajowej uchwalono przesłać dekrety nominacyjne między innymi pp. Jerzemu Obraczajowi na definitywną posadę kierownika w Dziegiełowie, Pawłowi Łazarowi na def. posadę nauczyciela w Pastwiskach, Maryi Bagińskiej na def. nauczycielkę robót ręcznych w Mostach przy Jabłonkowie, Zuzannie Karłowicz na def. nauczycielkę robót ręcznych w Pol. Lutyni.

**Zgłaszanie się 18-letnich pospolitaków.** C. k. starostwo wydało w tych dniach ogłoszenie, na mocy którego pospolitalcy, urodzeni w r. 1898 mają się zgłosić w urządzie gminnym swego miejsca pobytu najpóźniej do 7. kwietnia. Przegląd tych pospolitaków odbędzie się od 14. kwietnia do 1. maja.

**O urlopy na zasiewy wiosenne** nie trzeba wnosić pisemnych podań, ani też nie trzeba starać się o żadne dokumenta. Wystarczy, jeżeli żołnierz poprosi o urlop przy raporcie. Na kartkach urlopowych powinien przełożony gminy potwierdzić, że żołnierz rzeczywiście na roli pracował. Żołnierze, którzy na roli nie pracują, będą telegraficznie z urlopu odwołani i surowo ukarani.

**Nadawanie paczek do Pobreża.** Granicę wagi paczek prywatnych do Tryestu i do urzędów pocztowych na Pobreżu rozszerzono z 5 na 10 kg. Ograniczenie podawania wartości do 100 K oraz zakaz dołączania wiadomości pisemnych w paczkach i na listach przesyłkowych pozostaje w mocy.

**Podróżującym do Krakowa** zwraca się uwagę na następujące ogłoszenie komendy twierdzy z dnia 11. marca, wydane celem zapobieżenia zawleczeniu zaraźliwych chorób w obręb twierdzy: »Od wszystkich osób cywilnych, przybywających z zarażonych okolic monarchii i zamierzających dostać się w obręb twierdzy, żąda się, począwszy od 15. marca b. r.: 1) Poświadczenia politycznej władzy, że podróżny wolny jest od robactwa; 2) poświadczenie szczepienia ospy (ze skutkiem) w przeciągu ostatnich 3 lat; 3) z okolic, gdzie zdarzają się wypadki cholery, poświadczenie szczepienia przeciw cholerze w ostatnim ½ roku. Poświadczenia te mogą być albo zaznaczone w dokumentach podróży, jak w paszporcie, świadectwie tożsamości i t. d. lub też mogą być wystawione jako świadectwa.

Bez wyżej wymienionych poświadczeń podróżnym, przybywającym z zarażonych okolic, należy wzbronić wstępu do twierdzy i nie wpuścić do lokalów dworcowych. Wykaz zarażonych okolic będzie co tygodnia ogłaszany w rozkazie komendy twierdzy.

**Licytacja na żrebięta wojskowe.** Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego podaje do wiadomości interesowanych rolników, iż dnia 7. kwietnia (piątek) b. r. o godz. 8. rano odbędzie się w Krakowie na placu Groble licytacja na żrebięta wojskowe. Do licytacji mogą być dopuszczeni tylko rolnicy z wykluczeniem handlarzy. Każdy biorący udział w licytacji ma się wylegitymować, iż jest rolnikiem.

**Wczesna wiosna.** Tegoroczna kalendarzowa wiosna została znacznie wyprzedzona przez rzeczywistą wiosnę, która zawitała do nas już w lutym po nadzwyczaj łagodnej zimie. Ciepła, słoneczna pogoda marcowa przyobleczyła pola, łąki i ogrody nasze świeżą, śliczną zielonością, a lasy i gaje śląskie zaroily się wesołym ptactwem śpiewającym, a kobierce kwiatków polnych i ogrodowych bawią oczy nasze swymi precudnymi kolorami. Kwiecień słusznie może się tego roku chlubić swą nazwą, bo oto z końcem marca zakwitły na bardzo słonecznych miejscach drzewa owocowe, przeważnie grusze i czereśnie, a d. 31. marca zauważono w kilku ogrodach cieszyńskich i kwitnące śliwy. Pewnego rodzaju »prima aprilis« był dość silny mróz, jaki się pojawił w nocy z 31. marca na 1. kwietnia.

**Z Mor. Ostrawy.** (Wynik spisu zboża, maki i kawy.) Dnia 19. marca b. r. znajdowały się w 7419 stron następujące zapasy maki, zboża i owoców strączkowych: maki 22.696 kg, zboża 11.474 kg (razem 34.170 kg), owoców strączkowych 12.338 kg. Według spisu z d. 20. marca b. r. znajdowało się w tutejszych sklepach, składach, spółkach spożywczych, w składach spedytorów, w kawiarniach i restauracjach 37.614 kg kawy, z czego było niepalonej 29.557 kg, palonej 8.057 kg. Z powyższych cyfr wynika, że w Mor. Ostrawie znajduje się więcej kawy, niż maki i zboża razem.

(Nowe podrożenie mięsa.) Z d. 1. b. m. wydało c. k. starostwo w Mor. Ostrawie nową taryfę maksymalną na ceny mięsa, które znacznie podrożało. Ceny za 1 kg są następujące: Wołowina (z przodu) 5 K 20 h do 5 K 60 h, z tylnej części 5 K 60 h do 6 K, cielęcina 4 K 60 h do 5 K 20 h, na szynce 7 K 60 h, wieprzowina 5 K do 5 K 80 h, baranina 3 K 50 h do 4 K.

**Z Raszkowic donoszą:** Dwóch starych rolników, Polednik i Materna, wybrało się w marcu orać rolę pod wiosenne zasiewy. Przy pracy zrobiło się Polednikowi źle, zbladł i osłabł. Materna prowadził go od pługu do domu, ale żywego nie doprowadził, bo przed domem zwałił się na ziemię i zmarł. Prawdziwa ofiara swego powołania.

**Ze Strumienia.** (Przylapanie niebezpiecznego opryska.) Dnia 20. marca b. r. uciekł eskortie wojskowej na dworcu w Boguminie niebezpieczny opryszek Jan Gacka, który w r. 1910 zamordował w Raciborzu kupcową Rozalię Cipę i postrzelił strażnika, ścigającego go, a następnie zbiegł. Obecnie znajdował się w więzieniu śledczym w Wiedniu, skąd miano go odstawić do Niemiec; z Bogumina udało mu się znów uciec do Strumienia, gdzie dokonał napadu rabunkowego na dwie kobiety, które ciężko zranił. Dnia 25. marca udało się tutejszej żandarmerii przyłapać zbrodniarza, którego odstawiono do sądu obwod. w Cieszynie.

(Samobójstwo starca.) W tych dniach chałupnica M. Raszkowa znalazła pewnego rana swego 66-letniego męża Józefa Raszkę powieszoną na strychu. Starzec dopuścił się tego czynu podobno z niechęci do życia.

**Z żalem czytaliśmy,** że wciąż jeszcze umierają ludzie na zakażenie krwi, ponieważ ranią się, wycinając nagniotki. Są one z pewnością bardzo bolesne i usunąć je trzeba, ale nie nożem, lecz zupełnie lekko i szybko Fellerą plastrem przeciw nagniotkom. Kosztuje on tylko 1 K i 2 K, jedynie prawdziwy u aptekarza E. V. Fellerą w Stubicach, centrala nr. 322 (Kroacja) i jest od lat zalecany przez turystów, żandarmów, listonoszy i t. d. Przeciw poceniu się nóg, rąk i w pachwinach polecamy używanie Fellerą wonnego, dezynfekującego, usuwającego fluidu z esencji roślin z m. »Elsafluid«. Zastosowanie ma on też przy bólach nóg, wyczerpaniu, przeziębieniu i reumatycznych bólach ciała. 12 flaszek kosztuje oplatnie tylko 6 K.



## Rozmaitości.

Po mordzie sarajewskim. W piątek po południu w domu karnym w Möllersdorf pogrzebano Nedę Cerowica, jednego z głównych oskarżonych w procesie o mord sarajewski. Cerowica w krwawym dniu czerwcowym został przez tłum zlynchowany i tylko interwencja policyi uchroniła go od śmierci. Wtedy to złamano mu kilka żeber.

Osobliwa kara. Pewna handlarka mleka w Berlinie przyłapana na tem, że sprzedawała mleko, w którym było 40 procent wody, skazana została sądowo na 20 dni aresztu, z tem, że areszt ów dla odstraszenia przykładu musi odsiedzieć w oknie wystawowym swego własnego sklepu.

Karty na mięso mają być wprowadzone w Niemczech. Mianowicie, jak telegrafują z Monachium, bawarski minister spraw wewnętrznych oświadczył, że wprowadzenie takich kart jest bezwarunkowo koniecznym. Zamierzone jest wprowadzenie krajowych kart na mięso, z ważnością na 4—8 tygodni.

Produkcja węgla w Austrii w r. 1915. Ministerstwo robót publicznych wydało obecnie statystykę produkcji węgla w Austrii w roku ubiegłym. Wedle tej statystyki w roku 1915 wydobyto metr. cent.: węgla zwykłego 160,830.745 (154,113.695), brykietów 2,050.405 (1,942.211), koksu 19,076.187 (21,899.130). Produkcja węgla brunatnego przedstawia się cyfrowo tak, że wydobyto: 220,271.509 (237,720.691) węgla, brykietów 2,522.857 (2,306.421). Cyfry w nawiasach oznaczają wynik produkcji w roku poprzednim. Statystyka wykazuje więc, że w minionym roku wydobyto węgla kamiennego o przeszło 1,700.000 cent. metr. więcej, niż w roku poprzednim. Rezultat ten osiągnięto głównie przez to, że pracowano we wszystkie niedziele i święta. Natomiast zmniejszyła się produkcja wszystkich innych gatunków węgla, z wyjątkiem brykietów, prawie o 20 milionów centnarów. W czasach normalnych produkcja zeszłoroczna byłaby jednak zapewne wystarczająca do pokrycia zapotrzebowania. Wojna spowodowała jednak nadzwyczajnie wzmożoną konsumpcję — w następstwie czego ludność cywilna odczuwa pewien niedostatek węgla.

(Ból głowy) jest po większej części objawem burzenia się krwi i zdenerwowania. Jedno i drugie usuwa się, zaś ból głowy niknie, gdy się użyje Felleri usmierzającego ból, uspokajającego nerwy, wonnego fluidu z esencji roślin z marką »Elza-luide«, 12 flaszek franko 6 K. Często jest przyczyną bólu głowy zatwardzenie lub przeładowanie żołądka. W tym wypadku należy użyć Felleri łagodnie przeczyszczających pigułek rumbabarowych z marką »Elza-pigułki«, które wzmacniają żołądek. 6 pudełek franko kosztuje tylko 4 K 40 h. 100.000 listów dzięczynnych. Wielu lekarzy je zaleca. Jedno i drugie posyła aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya).

(vv)

Znakomite wypróbowane dla żołnierzy w polu i w oboje dla każdego nałepuszczonego

**wcieraniem usmierzającym ból**

przy zranieniach, reumatyzmie, podagrze, łamaniu, przy bólach gardła, płuc i płaszczy L. d. Jost

**Dra Richtera**

**Kotwiczny-Liniment.** capitel compes.

zaczepiający kotwiczny Pain-Expeller.

Flaszka K — 50, 100, 200.

Do nabycia w aptekach, albo bezpośrednio u nas w aptece Dra Richtera, Pod Złotym Lwem, Praga I, Elisabethstrasse 6.

Codzianna wysyłka.

Nakładem »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

### Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwimie, Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy. Zamówienia należy adresować: »Dziedziectwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

Wydawca: Ka. Józef Londzin w Cieszynie.

## Podziękowanie!

Wielebnemu ks. W. Kasperlikowi, proboszczowi z Dziedzic, za poniesione trudy celem wyjednania mi zapomogi rządowej, tytułem odszkodowania wodnego, pozwalam sobie na tej drodze złożyć serdeczne podziękowanie.

Czechowice-Renardowice, w marcu 1916.

R. Eisenberg.

Nowe wydawnictwo »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra«:

### „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## XXXVI. Sprawozdanie rachunkowe Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Strumieniu,

stowarzyszenia zarejestr. z poręką nieograniczoną.

Rok administracyjny 1915.

### Rachunek zysków i strat z dnia 31. grudnia 1915.

Winien:	K	h	Ma:	K	h
Za umorzenie inwentarza . . . . .	100	—	Za przeniesienie z r. 1914 . . . . .	540	—
Za saldo kosztów zarządu . . . . .	7.002	71	Za saldo z rachunku procentów . . . . .	12.279	96
Za saldo jako zysk . . . . .	5.717	25			
Razem	12.819	96	Razem	12.819	96

### Bilans z dnia 31. grudnia 1915.

Stanczynny:	K	h	Stanbierny:	K	h
Gotówka kasowa . . . . .	18.084	47	Udziały członków . . . . .	19.920	—
Pożyczki na realnościach . . . . .	172.392	—	Fundusz rezerwowy . . . . .	38.381	—
Pożyczki na wekslach . . . . .	448.114	—	Fundusz specjalny . . . . .	1.751	—
Lokacje w obcych kasach oszczęd. . . . .	8.068	99	Wkładki oszczędności . . . . .	849.385	—
Papiery wartościowe . . . . .	256.795	30	Dywidendy . . . . .	685	—
Różni dłużnicy . . . . .	126	91	Fundusz emerytalny . . . . .	500	—
Inwentarz . . . . .	850	—	Saldo procentów z góry pobrane na rok 1916 . . . . .	1.263	96
Dom Towarzystwa . . . . .	14.784	07	Koszta admin. zaległe za rok 1915 . . . . .	450	—
Razem	919.215	74	Zarząd domu Towarzystwa . . . . .	1.160	—
			Zysk . . . . .	5.717	25
			Razem	919.215	74

### Ruch członków w roku 1915.

Stan z końcem r. 1914 . . . . .	1013	członków
Przybyło w roku 1915 . . . . .	11	„
Razem	1024	„
Ubyło w roku 1915 . . . . .	28	„
Pozostało z końcem roku 1915 . . . . .	996	„
z których wystąpienie zgłosiło . . . . .	11	„
po jednym udziale w kwocie K 20,—.		

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZIECTWA« NA STARYM TARGU • Z FILIĄ W DZIEDZICACH

adziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

### wkładki na oszczędność

Czeki pocztowe na tygodnie.

i płać od nich

4 1/2 %

od dnia następnego po wpłacie

Czeki pocztowe na tygodnie.

Drukarnia »Dziedziectwa« pod zarz. J. Suchanka w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:

całorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »

Bez przesyłki pocztowej:

całorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziadziectwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefanii (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 7. kwietnia 1916.

Nr. 28.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Dalsze dwa ataki Zeppelinów na Anglię.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 3. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Ożywiona działalność artyleryjska.

Wiedeń, 4. kwietnia. Urzędowo donoszą: Na poszczególnych częściach frontu była z obu stron działalność artyleryjska ożywiona, zwłaszcza w odcinku płaskowzgórza Doberdo, koło Malborghet, pod Col di Lana i w Judykaryi. W obszarze Adamello obsadziły nasze oddziały grzbiet graniczny między Lobbia alta i Monte Fumo.

Wiedeń, 5. kwietnia. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Atak powietrzny na Ankone.

Wiedeń, 4. kwietnia. Urzędowo donoszą: Na atak lotników włoskich na Lublanę, Postojanę (Adelsberg) i Tryest odpowiedziała dnia 3. kwietnia po południu nasza eskadra, złożona z 10 hydroplanów, atakiem na Ankone. Dworzec kolejowy, gazometr, warsztaty i dzielnica koszarowa miasta zostały obrzucone bombami, które wyrzadziły straszliwe spustoszenia i wzniciły szereg pożarów. Przeciwna dwóch nieprzyjacielskich samolotów obronnych został z łatwością odparty ogniem karabinów maszynowych. W gwałtownym ogniu trzech baterij obronnych został jeden z naszych hydroplanów ugodzony trzema celnymi pociskami szrapnelowymi i zmuszony do lądowania przed portem. Drugi nasz samolot, prowadzony przez lotnika Molnara, opuścił się obok tamtego, przyjął obu lotników, zniszczył do reszty uszkodzony aparat, jednakże skutkiem defektu własnego nie mógł wznieść się więcej. Jedna nieprzyjacielska łódź torpedowa i dwa statki wyjechały z portu, aby zabrać z sobą uszkodzone hydroplany, zostały jednakże ogniem karabinów maszynowych i bombami, rzuconymi z kilku naszych samolotów, zmuszone do odwrotu, poczem dwom naszym hydroplanom, prowadzonym przez kadełta Vamora i porucznika okrętowego Stenta, udało się wszystkich czterech lotników wydobyć a uszkodzony samolot spalić. Ta akcja ratunkowa dokonała się wśród ognia karabinów maszynowych i gradu bomb, rzucanych z dwóch hydroplanów włoskich, które krążyły tam w wysokości zaledwie 100 metrów. Zniszczone zatem zostały dwa samoloty, pozostałe zaś i wszyscy lotnicy wróciły cało i bez szwanku.

Komenda floty.

Pomoc Francji dla Włoch.

Berno szwajcarskie, 4. kwietnia. »Berner Intelligenzblatt« donosi z kół zbliżonych do rządu włoskiego, że na konferencji paryskiej uchwalono między innymi wysłać na front włoski kilka francuskich eskader powietrznych celem umożliwienia Włochom akcji przeciw ufortyfikowanym austriackim pozycjom. W zamian za to mają Włochy dostarczyć robotników fabrykom francuskim. Według doniesienia z Lugano odbywają się obecnie w północnych Włoszech znaczne przesunięcia oddziałów wojskowych.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Wzmoczona działalność artyleryjska na froncie rosyjskim.

Wiedeń, 3. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nieprzyjacielska artyleria rozwijała wczoraj prawie na wszystkich częściach północno-wschodniego frontu wzmoczoną działalność.

Zresztą nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 4. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 5. kwietnia. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 3. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 4. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 5. kwietnia. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna niemiecko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Berlin, 3. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Na froncie nie wydarzyło się nic istotnego.

Niemieckie eskadry lotnicze rzuciły bomby na dworce kolejowe Pogorjelce i Horodzieja na linii prowadzącej do Mińska, tudzież na obozowisko koło Ostrówko (na południe od Miru). Nasze statki powietrzne obrzuciły również bombami obiekty kolejowe w Mińsku.

Berlin, 4. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione. Tylko na północ od Widzów, tudzież między Naroczem a Wiszniewem rozwijała nieprzyjacielska artyleria ożywioną działalność.

Berlin, 5. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Nie było szczególniejszych wydarzeń. W odcinku frontu między jeziorami Naroczem a Wiszniewem wzmógł się ogień rosyjskiej artylerii.

Naczelne dowództwo armii.

Cesarz Wilhelm na froncie armii Hindenburga.

Wiedeń, 4. kwietnia. »Wiener Allg. Zeitg.« donosi: »Journal de Debats« pisze: Armia marszałka polnego generała Hindenburga otrzymywała od początku ofensywy rosyjskiej posiłki. Między rezerwami, przeznaczonymi dla tej armii, znajdują się również oddziały wojsk austro-węgierskich. Niemcy w Wilnie opowiadają, że operacjami przeciw Rosjanom kierował osobiście cesarz Wilhelm.

### Wojna niemiecko-francuska.

Dalsze walki po obu stronach Mozy.

Berlin, 3. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Na lewym brzegu Mozy znajdują się wszystkie stanowiska nieprzyjaciela na północ od potoku Porges między Haucourt a Bethincourt w naszych rękach. Na południowy zachód i południe od warowni Douaumont znajdują się nasze oddziały w walce o francuskie okopy i punkty oparcia.

Zdobycie dalszych stanowisk pod Douaumont.

Berlin, 4. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Na południe od St. Eloi obsadzili Anglicy po silnem przygotowaniu działowem odebrane im w dniu 28. marca leje, powstałe skutkiem wysadzeń.

W okolicy warowni Douaumont zdobyły nasze oddziały w dniu 2. kwietnia na południowy zachód i południe od fortecy, jak również w lesie Cailletes wśród zacieklých walk silne francuskie urządzenia obronne i odparły ze zdobytych pozycji wszystkie przeciwności francuskie, podejmowane przez nieprzyjaciela aż do ostatniej nocy. Ze szczególnym nakładem sił i wśród niezwykle ciężkich strat szturmowali



Francuzi raz po raz daremnie utracone w lesie Caillet stanowiska obronne. Podczas naszego ataku w d. 2. kwietnia pojmałszy w niewolę 19 oficerów i 745 nierannych żołnierzy nieprzyjacielskich i zdobyliśmy 8 karabinów maszynowych.

#### Wynik walk powietrznych w marcu.

Berlin, 5. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Walki działowe w Argonach i w obszarze Mozy trwają z niezmniejszoną gwałtownością. Położenie nie zmieniło się.

Na lewo od Mozy przeszkodziliśmy Francuzom w zamiarze ponownego obsadzenia młyna na północny wschód od Haucourt.

W okolicy warowni Douaumont złamały się krwawo również wczoraj przed naszymi liniami na południowy zachód od forticy i przed naszymi stanowiskami w północnej części lasu Caillete ponowne przeciwataki nieprzyjaciela.

Na froncie lotaryńskim i alzackim przeprowadziły nasze oddziały kilka szczęśliwych wypraw patrolowych.

Rezultat walk powietrznych na froncie zachodnim w marcu:

Niemieckie straty: W walkach powietrznych 7 samolotów, wskutek zestrzelenia 3, zginionych 4, razem 14 samolotów.

Francuskie i angielskie straty: W walce powietrznej 38 samolotów, wskutek zestrzelenia 4, wskutek przymusowego lądowania w obrębie naszych linii 2, razem 44 samolotów.

Z tego 25 nieprzyjacielskich samolotów wpadło w nasze ręce, co do reszty zaobserwowano strącenie 19 samolotów.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna w Macedonii.

Nic nowego.

Berlin, 3. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 4. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 5. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna angielsko-niemiecka.

#### Trzecia wyprawa Zeppelinów na Anglię.

Berlin, 3. kwietnia. Biuro Wolffa donosi: Po raz trzeci zaatakowała eskadra statków powietrznych marynarki w nocy z dnia 2. na 3. kwietnia angielskie wybrzeża wschodnie, miałowicie tym razem północną część. Edynburg i Leith z urządzeniami dokowymi nad Firth of Forth New Castle i ważne warsztaty okrętowe, tudzież huty i fabryki nad rzeką Tyne zostały z bardzo dobrym skutkiem obrzucone bombami wybuchowymi i zapalnymi. Zauważono potężne pożary i gwałtowne eksplozje wśród rozległych zawaleń się zbombardowanych obiektów. Jedną baterię koło Newcastle zmuszono do milczenia. Mimo gwałtownego ostrzeliwania wszystkie statki powietrzne wróciły i wylądowały nieuszkodzone.

#### Czwarta wyprawa niemiecka na Anglię.

Berlin, 4. kwietnia. Biuro Wolffa donosi: W nocy z dnia 3. na 4. kwietnia obrzucono podczas ataku statków powietrznych na południowo-wschodnie wybrzeża Anglii bombami wybuchowymi urządzenia fortyfikacyjne koło Great Yarmouth. Mimo nieprzyjacielskiego ostrzeliwania wróciły okręty powietrzne nieuszkodzone z wyprawy.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

#### Urzędowe sprawozdanie angielskie.

Londyn, 3. kwietnia. Ogólna liczba ofiar ataków Zeppelinów w nocy dnia 31. marca wynosi 43 zabitych i 66 rannych osób. Rzucono ogółem 200 wybuchowych i zapalnych bomb. Jedna kaplica, trzy domy mieszkalne i 2 chaty

zostały zniszczone, względnie częściowo uszkodzone. Szkód wojskowych nie było. Kilku lotników angielskich wzbilo się w górę, aby zaatakować Zeppeliny. Porucznik Brandon, który wzniósł się na wysokość 6000 stóp, zobaczył około 9,45 minut pod sobą w odległości około 3000 stóp niemiecki statek powietrzny. Na wysokości 9000 stóp przeleciał on ponad Zeppelinem i zaatakował go, rzucając kilka bomb, z których, jak sądzi, trzy były celne, o godz. 10. przeleciał porucznik znowu ponad jednym statkiem powietrznym i rzucił dalsze dwie bomby. Samolot porucznika Brandona został wielokrotnie trafiony strzałami z karabinów maszynowych.

#### Szczegóły trzeciego ataku na Anglię.

Londyn, 4. kwietnia. Urzędowo ogłaszają następujący opis ataku powietrznego w ciągu ostatniej nocy: Jeden niemiecki statek powietrzny rzucił na północno-wschodnie wybrzeże 22 wybuchowych i 15 zapalnych bomb. Dwa Zeppeliny dosięgły wschodnich hrabstw i rzuciły 33 wybuchowych i 65 zapalnych bomb. O ile stwierdzono, nie było w Anglii ofiar w ludziach.

#### Los Zeppelina »L 15«.

Londyn, 3. kwietnia. Biuro Reutersa donosi: Zasługa uratowania rozbitków Zeppelina »L 15« przypada parowcowi rybackiemu »Olivine«. »L 15« został zestrzelony przez baterie nadbrzeżne wschodnich hrabstw. Kilku ludzi z załogi jest ciężko rannych. »Olivine« przewiozła jeńców na pokład angielskiego torpedowca, który zawiózł ich do Chatam, gdzie rannych umieszczono w szpitalu. Jeńców jest 18.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem.

#### Powodzenia Turków.

Konstantynopol, 2. kwietnia. Agencja tel. »Milli« donosi z głównej kwatery:

Front kaukaski: Nieprzyjacielskie próby ataków, podejmowane celem wstrzymania naszego pochodu w odcinku Czuruk, spełzły na niczem. Tureckie łodzie podwodne zatopiły w dniu 30. marca na wodach Batum rosyjski parowiec transportowy o pojemności 12.000 ton, na którym znajdowali się żołnierze i materiały wojenne, w dniu 31. marca drugi okręt o pojemności 15.000 ton, tudzież jeden żaglowiec i ostrzeliwały ze skutkiem ufortyfikowane wybrzeża na północ od Poti.

Front Jemenu (południowa Arabia): W nocy z dnia 31. marca napadł niespodziewanie oddział turecki na nieprzyjacielskie stanowiska koło Alamand, na północny wschód od Szeik-Osman, zadał Anglikom ciężkie straty i zmusił ich do odwrotu.

#### Wojenne zarządzenia Holandyi.

Haga, 4. kwietnia. Rząd czyni dalej przygotowania do obrony kraju. Na wybrzeżach ustawiono silne baterie dział, a nad ujściami rzek czuwają okręty wojenne. Ludność jest oburzona na Anglię i odzywa się z ciężkimi przeciw niej zarzutami.

#### Ciągłe wzburzenie w Holandyi.

Rotterdam, 4. kwietnia. Usposobienie ludności w Holandyi doszło aż do rozmiarów wzburzenia, gdyż niema autentycznych wiadomości rządu o powodach zarządzeń władz wojskowych.

Przedstawiciele parlamentu i rad gminnych poczynili wobec rządu kroki w myśl żądań ludności, pragnącej wyjaśnień i udzielili rządowi rady, ażeby urzędowe przedstawienie wypadków zostało publicznie ogłoszone we wszystkich miejscowościach.

#### Zamachy na Holandję.

Rotterdam, 4. kwietnia. Wedle wiadomości z Hagi stwierdzono na poufnych konferencyach, że wiadomości o uchwałach konferencji paryskiej i o zagrożeniu holenderskiej żeglugi morskiej zmusiły rząd do przedsięwzięcia wszechstronnych kroków obronnych, zwłaszcza że za-

mierzony jest silny zamach na wybrzeża Holandyi.

#### Z obawy przed Anglią.

Budapeszt, 4. kwietnia. »Az Est«, omawiając ostatnie zarządzenia wojskowe Holandyi, donosi ze strony informowanej:

Na razie niewiadomo, jakie rozmiary przybierze akcja wojskowa, planowana przez rząd holenderski i jakie siły obejmie mobilizacja. Jest jednak rzeczą pewną, że zarządzenia Holandyi nie zwracają się przeciw Niemcom, prawdopodobnie jest natomiast, że zarządzenia te są odpowiedzią na nacisk, wywierany na Holandję ze strony Anglii.

#### Holandya musi wystąpić zbrojnie.

Lugano, 4. kwietnia. Według doniesienia turyńskiej »Stampy« złoży minister spraw zagranicznych Sonnino na posiedzeniu rady ministrów oświadczenie w sprawie stosunku czwórporozumienia do Holandyi. Wprawdzie Holandya przez naruszenie artykułu 19. londyńskiej deklaracji z r. 1909 poniesie ciężkie straty, jednakże jej uprzywilejowana pozycja wymaga tego koniecznie, aby wystąpiła zbrojnie po stronie jednej lub drugiej grupy mocarstw wojujących.

#### Neutralność Holandyi.

Rotterdam, 4. kwietnia. Rząd holenderski złożył po zakończeniu tajnego posiedzenia na publicznym posiedzeniu drugiej Izby następujące oświadczenie: Rząd oświadcza, że wydane rozporządzenia w sprawie cofnięcia urlopów są środkami ostrożności, mającymi związek z niezłomnym postanowieniem przestrzegania ścisłej neutralności. Powodów zatem, które skłoniły rząd do wydania tych rozporządzeń, nie należy się dopatrywać w istniejących zakłóceniach politycznych. Niewątpliwie wszakże są one następstwem powiększenia się niebezpieczeństw, jakie zagrażają Holandyi.

#### Niemcy a Stany Zjednoczone.

Berlin, 3. kwietnia. Sprawozdawca Biura Wolffa z Nowego Jorku donosi w drodze radiotelegraficznej z Waszyngtonu: Według zapamiętania amerykańskich urzędników położenie wywołane przez zatonięcie parowca »Englishman« i uszkodzenie wskutek wybuchu parowca »Sussex« powoduje poważną sytuację. Z drugiej strony podnoszono, że aż do nadejścia wszystkich faktycznych szczegółów urzędnicy rządowi wstrzymują się z wszelkim sądem.

Nowy Jork, 3. kwietnia. »Associated Press« donosi z Waszyngtonu: Wiliam Whitman, amerykański agent konsularny w Boulogne doniósł, iż otrzymał od francuskich władz wiadomość, że na parowcu »Sussex« znaleziono kawałek brązu, który, jak się zdaje, pochodzi z torpedy.

Londyn, 3. kwietnia. »Times« donosi z Waszyngtonu: Londyński ambasador Stanów Zjednoczonych doniósł, że na kontrtorpedowiec, który wyratował podróżnych z »Sussex«, strzelała łódź podwodna.

#### Asquith u Papieża.

Angielski prezydent ministrów Asquith bawił w Rzymie, gdzie prowadził jakieś rokowania z rządem włoskim. Dnia 1. kwietnia przyjął został na posłuchaniu przez Papieża. W podróży powrotnej zwiedził główną kwaterę włoską, gdzie go przyjął król Wiktor Emanuel na posłuchaniu.

#### Bethmann-Hollweg o wojnie i pokoju.

#### Kanclerz Rzeszy o przyszłości Polski.

Berlin, 5. kwietnia. Sejm Rzeszy, drugie czytanie budżetu kanclerza Rzeszy i urzędu spraw zagranicznych. Jeszcze przed rozpoczęciem posiedzenia była sala parlamentarna i trybuna przepelniona. W loży dworskiej znaleźli się liczni członkowie z towarzystwa dworskiego. W loży dyplomatów zauważono austro-węgierskiego radcę legacyjnego hrab. Larischę, amerykańskiego i hiszpańskiego ambasadora i posła greckiego. Na trybunie rady związkowej stanęli w gęsto stłoczonych szeregach członkowie rady. Bezpośrednio przed przejściem do po-



rzędu dziennego obrad zabrał głos kanclerz Rzeszy Bethmann-Hollweg. Z zapartym oddechem słuchali członkowie Izby wywodów kanclerza Rzeszy, które znowu spotkały się z burzliwym aplauzem.

Przerywania ze strony Liebknechta spotkały się z głośnym protestem.

Kiedy kanclerz Rzeszy zakończył swoje przemówienie, rozległy się w sali głośnie oklaski. Cała Izba była pod głębokim wrażeniem wywodów kanclerza Rzeszy.

W mowie swej obszerniejszej od wszystkich dotąd wygłoszonych poruszył kanclerz Rzeszy wszystkie sprawy, dotyczące sytuacji politycznej i wojskowej i ze szczególnym naciskiem podkreślił, że na objawioną w poprzedniej mowie gotowość do zastanowienia się nad warunkami pokoju, Anglia przez usta swego premiera Asquitha oświadczyła, iż pierwszym warunkiem pokoju musi być zniszczenie potęgi militarnej pruskiej. W ten sposób Anglia odrzuciła propozycje roztrząśnienia warunków pokojowych, wobec czego tylko jej należy przypisać winę dalszego pustoszenia Europy i trwania dalszej wojny.

W dalszym ciągu poruszył Bethmann-Hollweg w swej mowie także sprawę polską. Niemcy i Austro-Węgry — mówił kanclerz Rzeszy — wśród głośnie braw — rozwiążą sprawę polską. Po takich dziejowych wstrząśnieniach nie może być stan dawny przywrócony dla Polski, którą niszczył rosyjski czynownik, grabił i pustoszył rosyjski kozak. Nawet członkowie Dumy rosyjskiej oświadczyli otwarcie, że nie mogą sobie wyobrazić, żeby na miejsce, na którym pracował przedtem dla dobra swego kraju Niemiec, Austriak lub Polak, wrócić mógł jeszcze rosyjski czynownik. Niemcy nie wydadzą więcej na pastwę Rosji oswobodzonych narodów od Bałtyku po bagna wołyńskie. Rosja nie śmie już po raz wtóry obsadzić swoimi wojskami obszarów nad granicą wschodnich i zachodnich Prus.

Silnemi słowy, pełnemi wiary w przyszłość i zwycięstwo Niemiec zakończył kanclerz Rzeszy wśród burzy oklasków swoją treściwą mowę, która wywołała ogólnie ogromne wrażenie w całej Izbie.

## Rozpoczął się nowy kwartał!

Przy zmianie kwartału — czas odnowić prenumeratę i wyrównać dawne zaległości. Prenumerata, to znaczy przedpłata, powinna być zapłacona z góry rocznie, półrocznie lub ćwierćrocznie. Musimy płacić marki, druk i papier i to zaraz. Chcielibyśmy powiększyć nasze pismo, ale możliwem to będzie tylko wówczas, jeżeli wszyscy czytelnicy i abonenci staną się apostołami naszej gazety, jeżeli każdy z dotychczasowych abonentów zwerbujecie nowego abonenta. Pamiętajcie, że prasa jest pierwszorzędną potęgą.

W każdym domu, w każdej restauracji, w każdej rodzinie katolickiej polskiej powinna być **GWIAZDKA CIESZYŃSKA**! Prenumerata roczna z przesyłką pocztową 7 K, półroczna 3 K 50 h, kwartalna 1 K 75 h; bez przesyłki pocztowej rocznie 6 K, półrocznie 3 K, kwartalnie 1 K 50 h.

W Cieszynie można uiszczać prenumeratę w Banku cieszyńskim kredytowym w domu

## Opowieść o kawie.

Jednym z najważniejszych składników pożywienia dla ludzi stała się od dawna kawa. To też niema prawie domu, w którymby nie pito kawy, przynajmniej raz dziennie, na śniadanie, po obiedzie lub na podwieczorek. Dla uboższej zaś ludności napój ten stanowi nieraz ważny środek pożywienia. To też gdy tylko rozeszły się pogłoski o możliwości braku kawy, publiczność rzuciła się na sklepy kolonialne, wykupując zapasy kawy, aby zachować je na gorsze czasy. Ten run na kawę zmusił rząd do wydania zarządzeń, ograniczających sprzedaż tego produktu. Zarządzenie to nie jest pozbawione pewnej podstawy, albowiem kawa palona nie da się dłuższy czas przechowywać. Traci bowiem aromat, smak a składniki, zawierające tłuszcz i inne ekstrakty, znajdujące się w kawie, prędko się ulatniają. Inaczej natomiast ma się rzecz z kawą niepaloną, surową, która może latami stać w magazynach.

Kawa, tak samo jak i tytoń, jest zdawna już

»Dziedzictwa« i w drukarni »Dziedzictwa«, plac teatralny 8.

Administracya »Gwiazdki Cieszyńskiej«.

## Z Cieszyna i okolicy.

Nakładem »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« wyszło II. znacznie rozszerzone wydanie nabożeństwa dla żołnierzy katolickich p. t. »Bóg mocą moją!« w rozmyślniach, modlitwach i pieśniach. Książeczka, licząca 250 stron druku w małym, zgrabnym formacie, zawiera w 1. części krótkie rozmyślenia (uwagi i wskazówki, hasła katol. żołnierza, regulamin katol. żołnierza, rozkazy Hetmana niebieskiego na każdy dzień miesiąca), w 2. części modlitwy codzienne, do Mszy św., Gorzkie żale, Drogę krzyżową (dla żołnierzy), modlitwy w różnych potrzebach — prawie wszystkie obdarzone odpustami — i w 3. części najbardziej ulubione i najwięcej w ciągu roku kościelnego używane pieśni, znane naszym polskim żołnierzom ze Śląska. Cena 1 egz. 70 h. Format kieszonkowy, 10½ x 7 cm, grubość 8 mm, druk wyraźny, papier dobry, broszurowanie trwałe. Sprawicie naszym polskim żołnierzom w polu miłą niespodziankę i wielką radość, jeżeli im prześlecie tę książeczkę jako druk (znaczek 5 h) pocztą polową albo do rąk strzeleckich, albo do szpitala, albo do kadru. Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie. Do nabycia także w drukarni »Dziedzictwa« i w »Sekretaryacie katolickim« w Cieszynie.

Wnoszenie podań reklamacyjnych. W ostatnich miesiącach zdarzało się często, iż wiele podań o uwolnienie, względnie dłuższe urlopowanie rolników od służby wojskowej w pospolitem ruszeniu było wniesionych przez strony wprost do c. k. Ministerstwa rolnictwa, a nawet bezpośrednio do Ministerstwa wojny, względnie obrony krajowej. Zwracamy przeto uwagę osób interesowanych, iż wszelkie takie podania należy wnosić za pośrednictwem odpowiedniego starostwa, które przedłoży je c. k. Ministerstwu rolnictwa celem zaopiniowania, a następnie Ministerstwu rolnictwa prześle władzom wojskowym do ostatecznego załatwienia. Bezpośrednie wnoszenie podań do władz centralnych z pominięciem starostw załatwienie sprawy tylko opóźnia, gdyż Ministerstwo rolnictwa podania niezaopatrzonego opinią starostwa nie może skierować do władz wojskowych, tylko zwraca z powrotem starostwu do uzupełnienia. Leży przeto w interesie stron, aby wszelkie podania w sprawach reklamacyjnych wnosić za pośrednictwem dotyczącego c. k. starostwa.

Karty na kawę. Śląski rząd krajowy zarekwirował zapasy kawy w Cieszynie, Jabłonkowie i Trzyczcu aż do 90% wagi i oddał je śląsk. komisji aprowizacyjnej do sortowania, poczem oddane zostaną powiatom na cele aprowizacyjne. Kawa sprzedawana będzie przez kupców za okazaniem ważnej karty na kawę (asygnaty) i odcieniem odpowiedzialnej jej części. Karty te są ważne tylko u tego kupca, na którego imię wystawione zostały. Dla każdej osoby przeznaczają się na tydzień 5 dkg kawy. Karty na kawę wydawane będą przez gminy (komisje chlebowe) za pierwszym razem tylko tym, którzy w swem gospodarstwie posiadają mniej aniżeli 15 dkg kawy dla każdej osoby, w domu się wiktującej.

wprost niezbędnym środkiem podniecającym, bez którego ludzie nie są w stanie się obejść. W przeciwieństwie atoli do tytoniu, który otrzymaliśmy z nowego świata, kawa przyszła do nas ze Wschodu, ze świata starego. Ojczyzną jej ma być państwo Negusa, Abissynia, atoli badania historyczne nie zdołały twierdzenia tego udowodnić. Tyle tylko wiadomo, że kawa przyszła do nas z Arabii. Za najlepszą kawę uchodzi dzisiaj kawa, uprawiana w okolicach Adenu i Mokki na wybrzeżach arabskich, t. z. mokka. Ale zbiory tej kawy są tak małe, że do Europy nie dochodzą. Do lepszych sort, używanych w Europie, należy kawa sprowadzana z wysp Jawy i Sumatry. Największe plantacje kawy znajdują się w Brazylii, a poza tem w innych republikach południowej Ameryki i w Guatemali.

Pierwsza kawiarnia w Europie powstała w r. 1645 w Wenecyi. W tym czasie picie kawy było powszechnem w całych Włoszech południowych. Turcy, którzy napój ten wprowadzili do Europy, znali go już 100 lat wcześniej. Na dwór króla Ludwika XIV. wprowadził kawę po-

Zgłoszenia o pierwsze karty na kawę miały być uskutecznione do 6. b. m. Kupcy mają obowiązek poczynawszy od 9. b. m. sprzedawać kawę tylko za kartami. Karty na kawę są przenośne na inne osoby. Dla członków Spółek spożywczych przeznaczono z końcem marca 8 dkg kawy na tydzień. Zarządzenie to obecnie zniesiono i odda członkowie ci mają prawo do pobierania tylko 5 dkg kawy na tydzień tak samo jak inne osoby.

W sprawie cen orientacyjnych na sprzedaż mięsa. Świeżo ogłoszone zostały nowe ceny orientacyjne, obowiązujące od d. 27. marca. Ceny te nie różnią się od cen w poprzednim wykazie, niema tam tylko uwzględnionych niektórych towarów zagranicznych. Również ceny na mięso nie zostały tu zmienione. Wiadomo jednak, że z d. 1. kwietnia rzeźnicy cieszyńscy za zgodą urzędu gminnego podnieśli znacznie ceny mięsa. Obecnie urząd gminny miasta Cieszyna ogłosił następujące wyjaśnienie w tej sprawie: »Zwraca się uwagę na to, że zatwierdzone przez krajową komisję do badania cen ceny mięsa zostały na tej podstawie ustanowione, że także i ceny orientacyjne na żywą wagę, ustanowione przez tę samą komisję, będą przestrzegane. Ponieważ cieszyńscy rzeźnicy, jeżeli mają wogóle pokryć zapotrzebowanie mięsa, zmuszeni są zakupywać bydło nie tylko na Śląsku, lecz muszą przeważnie sprowadzać je z innych krajów koronnych, w których niema ustanowionych cen orientacyjnych na żywą wagę, przeto ceny mięsa przedstawiają się znacznie inaczej. Zwraca się jeszcze na to uwagę, że w Mor. Ostrawie są jeszcze wyższe ceny mięsa niż te, za jakie tutejsi rzeźnicy mogą mięso sprzedawać. W ostatnim czasie na targu w Mor. Ostrawie sprzedawano bydło po 3 K 60 h, nawet po 4 K za 1 kg żywej wagi, na co są całkiem jasne dowody.« — Do powyższego wyjaśnienia chcielibyśmy dodać jeszcze uwagę, że dobrzeby było, gdyby urząd gminny ogłosił ceny mięsa, po jakich obecnie za zgodą urzędu gminnego sprzedają je cieszyńscy rzeźnicy. W oknach bowiem i w lokalach są uwidocznione inne ceny (urzędowe ceny maksymalne i orientacyjne), a po innych cenach się sprzedaje. W Mor. Ostrawie rzeźnicy otrzymali od c. k. starostwa zatwierdzenie podwyższenia cen. Tymczasem u nas w Cieszynie panuje pod tym względem pewna niejasność co do prawomocności nowych podwyższonych cen mięsa. Nie wątpimy również, że tak urząd gminny, jak i komisja do badania cen będą czuwały nad tem, by rzeźnicy cieszyńscy, gdy nastaną znów lepsze stosunki pod względem spędu bydła, obniżyli stosownie cenę mięsa.

W Banku cieszyńskim kredytowym w Cieszynie złożyło w ciągu miesiąca marca w Cieszynie 144 stron na wkładki oszczędn. 24.840 K 41 h a wyjęło 23.321 K 12 h. Stan wkładek oszcz. wynosił z końcem miesiąca marca 1,338.575 K 69 h a udział. 68.469 K 31 h, razem 1,407.045 K. Stan wypożyczek wynosił 1,222.755 K 50 h. Bank płaci za wkładki 4½ %.

Walne zebranie członków Kasy rękodzielników i przemysłowców w Cieszynie. Kasa rękodzielników i przemysłowców w Cieszynie przetrwała szczęśliwie drugi rok istnienia, rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie i zamknęła swoje rachunki zyskiem. Pomimo wojny, dzięki zapobiegliwej i ostrożnej gospodarce dyrekcyi,

seł sułtana Mahometa V. Wkrótce napój ten rozpowszechnił się w całym państwie francuskim, a w roku 1671 powstała już pierwsza publiczna kawiarnia w Marsylii, w roku 1672 w Paryżu. W Niemczech weszła kawa w użycie w r. 1670. Pierwsza kawiarnia na ziemi niemieckiej powstała w Wiedniu w roku 1683 po słynnej odsieczy tego miasta przez Jana Sobieskiego. Kawiarnię tę założył Polak, osiadły w Wiedniu, Ludwik Kulczycki, który podróżując często do Turcyi, miał sposobność poznania tego napoju. W zamian za usługi, oddane Wiedniowi w czasie oblężenia, otrzymał Kulczycki w nagrodę wszystkie zapasy kawy, znalezione w obozie tureckim. Kawiarnia ta miała znajdować się przy dzisiejszym placu św. Michała, obok zamku cesarskiego. W roku 1686 istniały już publiczne kawiarnie w Norymberdze i Ratysbonie, w rok później w Hamburgu. Używanie kawy było wówczas jednak ograniczone do pewnych tylko kół. Powszechnym środkiem spożywczym stała się kawa dopiero w wieku XIX.



zdołała Kasa pozyskać wśród członków głębsze zaufanie i wzięcie, powiększyła fundusz rezerwowowy i spodziewać się należy, że gdy wróca czasy normalne, spełni Kasa jeszcze we większej mierze swe zadanie organizacyjno-pieniężne wśród sfer naszych rekordzielników. Równocześnie ogłaszamy zestawienia rachunkowe Kasy, z których każdy przekonać się może, że aczkolwiek w małym zakresie, jednak Kasa w dziedzinie drobnego kredytu spełnia swe zadanie. Członków liczy Kasa 38 z 41 udziałami. Od udziałów płaci Kasa 4%, od wkładek oszczędności 4½%. Dnia 9. b. m. odbędzie się ważne zebranie członków Kasy, t. j. w niedzielę, o godzinie ½11. rano w domu p. Jana Juraszka przy ul. Ciężarowej z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania. 2. Sprawozdanie dyrekcy i rady nadzorczej. 3. Zatwierdzenie rachunków i rozdziału zysków, oraz absolutorium dla zarządu. 5. Wybory dyrekcy i rady nadzorczej i komisji szacunkowej. 7. Wnioski członków. W razie braku kompletu odbędzie się zebranie w tym samym dniu i o tej samej porze bez względu na kłopoty.

We Związku spółek rolniczych w Księstwie Cieszyńskim złożyły kasy Raiffeisena w miesiącu marcu 214.145 K 96 h tytułem wkładek i 34.625 K 61 h tytułem zwrotu pożyczek, pobrały zaś 68.491 K 91 h jako zwroty wkładek i 12.801 K 02 h jako pożyczki. Z końcem miesiąca wynosił stan wkładek 2.920.483 K 19 h a stan pożyczek 258.857 K 35 h.

Stworzenie jednolitej organizacji «Opieki nad wdowami i sierotami». Dotychczas istniejąca «Komitet funduszu zapomogowego dla wdów i sierot po osobach należących do wspólnej armii» we Wiedniu przeobraził się następnie w towarzystwo, prowadzące na mocy Najwyższego zezwolenia nazwę: «C. k. austriacki wojskowy fundusz wdów i sierot» we Wiedniu. Jego c. i k. Apostolska Mość Najjaśniejszy Pan raczył przyjąć protektorat nad tem towarzystwem i łaskawie zezwolić, by w statutach towarzystwa umieszczono postanowienie, że prezydent towarzystwa będzie mianowany przez Najjaśniejszego Pana. W myśl §§ 9 i 10 statutu towarzystwa należy do prezydium, względnie do wydziału pracy między innymi także zastępca c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych, ministerstwa oświaty i wyznań, sprawiedliwości, skarbu i obrony krajowej. Przez tego rodzaju przywilej ma zostać zaznaczonym, że towarzystwo to, mające na celu stworzenie funduszu zapomogowego dla wdów i sierot po bojownikach poległych na polu wojny lub zmarłych w czasie wojennym, jest miejscem centralnem opieki nad wdowami i sierotami po żołnierzach w Austrii. Zbiórki dla krewnych po austriackich poległych należą odtąd wyłącznie do agend wspomnianej Centrali, względnie jej filii. W przyszłości udzieli się zezwoleń na tego rodzaju zbiórki, względnie innego rodzaju urządzeń dla wdów i sierot jedynie pod warunkiem, że osoby urządzające porozumią się w sprawie użycia zebranych pieniędzy z c. k. austriackim wojskowym funduszem dla wdów i sierot we Wiedniu III., Auenbruggerstr. Nr. 2, lub z przynależnym miejscem krajowym tego towarzystwa. Zebrane pieniądze i dary będą użyte według intencji ofiarodawcy, względnie wyłącznie dla wdów i sierot odnośnego kraju koronnego.

Nadawanie paczek do poczty-połowej. Odtąd nie będzie się przyjmowało na razie prywatnych paczek do poczt połowych: 8, 9, 16, 26, 31, 32, 34, 45, 46, 48, 49, 53, 58, 59, 60, 61, 64, 65, 67, 69, 73, 77, 79, 80, 88, 90, 93, 95, 96, 97, 98, 99, 103, 106, 107, 108, 112, 113, 123, 130, 140, 143, 151, 153, 154, 155, 157, 158, 160, 168, 170, 187, 190, 200, 201, 210, 211, 217, 218, 221, 223—24, 227—28, 229—30, 232—34, 241—42, 260, 261, 264, 265, 266, 272, 273, 300, 302, 304, 307, 308, 315, 316, 317, 319, 323, 331, 336, 337, 338, 339, 341, 342, 343, 344, 345, 502, 504, 506 i 620.

Nadawanie paczek do Turcji. Zezwolono ponownie na nadawanie paczek do Turcji. Od jednego wysyłającego nie wolno jednak przyjąć więcej jak 30 paczek dziennie.

Nadawanie telegramów do Lwowa. Począwszy od 8. kwietnia b. r. rozpocznie się na próbę ponownie prywatny ruch telegraficzny ze Lwowem. Na razie ogranicza się go jednakże na telegramy pilne.

N. K. N., Sekcyja śląska. Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że komisya wykonawcza

N. K. N. przedłoży nowo wybranemu Naczelnemu Komitetowi Narodowemu na posiedzeniu d. 30. kwietnia b. r. regulamin Sekcyi śląskiej N. K. N. do zatwierdzenia.

Z Sekcyi śląskiej komunikują nam: Delegatem wojskowym Departamentu wojskowego N. K. N. został zamianowany p. Władysław Jeziorski w Polskiej Ostrawie, ul. Zamoście 1. 149. Z wszelkimi sprawami, dotyczącymi zasiłków dla rodzin legionistów, winni interesowani, mieszkający na Śląsku, zwracać się do tegoż delegata.

Zgon. W niedzielę, dnia 2. b. m. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach właściciel domu i emeryt. podurzędnik pocztowy w Cieszynie Jan Matloch w 67. roku życia. Ś. p. Jan Matloch pełnił gorliwie przez szereg lat służbę listonosza w Cieszynie i dla swego miłego i uprzejmego charakteru był ogólnie lubiany i poważany. Pogrzeb odbył się w środę po południu z domu żałoby na Przykopie nr. 56 na cmentarz centralny.

Na »Internat im błog. Melchiora Grodzieckiego« złożyli: ks. Józef Lubojacki, kurat połowy w Cieszynie, zamiast życzeń Józefom 15 K; ks. Andrzej Kaczmarski w Cieszynie 44 K; p. August Londzin w Wiedniu 5 K. Za powyższe dary serdecznie dziękuje i o dalsze uprzejmie uprasza Wydział »Opieki«.

Na »Rodzinę Sierocą« złożyły dzieci szkoły ludowej w Górnej Suche 80 K.

Z Sekcyi śląskiej N. K. N. Na fundusz im. Józefa Piłsudskiego wpłynęły następujące dary: Z Dziedzic 2 K; na kosztą grawiowania złotego gwoźdźcia górniczy szybu Jerzego 1 K; na wieczorku w Mor. Ostrawie wbito gwoźdź do Tarczy Legionów 14 K 80 h; dochód z wieczorku w Mor. Ostrawie 13 K 40 h; od Ligi kobiet w Bystrej z wieczorku ku czci J. Piłsudskiego 84 K 50 h; na wieczorku w Bystrej wbito gwoźdź do Tarczy Legionów 89 K 40 h; na wieczorku w Witkowicach wbito gwoźdź do Tarczy 45 K 20 h; Koło T. S. L. w Witkowicach na złoty gwoźdź do Tarczy Leg. 20 K; razem 270 K 30 h. Z końcem marca b. r. wynosił stan funduszu im. Piłsudskiego netto 6783 K 96 h, ulokowany w Banku roln. we Frysztacie i w filii bogumińskiej Tow. oszcz. i zal. w Cieszynie; Kółko amatorskie w Witkowicach na złoty gwoźdź do Tarczy Legionów 20 K; Liga kobiet w Witkowicach na złoty gwoźdź do Tarczy Leg. 20 K; połowa dochodu z przedstawienia w Gruszowie 15 K 08 h; na bloczek p. Jadwigi Kunickiej we Frysztacie na gwoźdź do Tarczy Legionów: Elżbieta Kroczyk 1 K, Agnieszka Poll 1 K, Zofia Krutka 60 h, Karolina Jehu 1 K, Anna Kondziolka 20 h, Alojzya Bohuta 1 K, Emilia K 30 h, Ewa Czyst 1 K, Marya Boda 1 K, A. Karpińska 1 K, Fr. Pieczonka 1 K, Marya Stöckere 1 K 80 h, Barbara Sobota 40 h, Marya Kozica 30 h, Kat. Wiercimok 20 h, Ludmila Michalska 40 h, M. Baran 30 h, Paweł Bujok 1 K, L. Szczepański 1 K, Anna Zydel 1 K, Marya Krutka 20 h, Helena Niemczyk 40 h, M. Gocman 1 K, Karolina Biłko 40 h, A. Karpińska 1 K, A. Horecza 40 h; razem 73 K 98 h.

Z Frysztatu. (Sprawozdanie Banku rolniczego we Frysztacie z a. r. 1915.) Mimo ciężkich czasów wykazuje Bank rolniczy we Frysztacie i za ubiegły rok 1915 pomyślny rozwój. Gdy lat temu 3 nowy zarząd z notaryuszem p. Kasprzakiem i dyrektorem p. Dobrowolskim obejmował rządy, było w Banku rolniczym 10.725 K udziałów, dziś jest 66.245 K. Wkładów na oszczędność było 429.834 K a dziś jest 830.733 K. W pożyczkach było 564.353 K, dziś 918.871 K. W samym roku 1915 powiększyły się wkładki w Banku roln. o kwotę 110.607 K, pożyczki o 54.933 K, udziały o 10.621 K. Filia karwińska (koło gospody Grittnera) wykazuje już 150.962 K wkładek. Od wkładek płaci Bank 4¾%. Obrót w 1915 roku wynosił 2.534.257 K i załatwiono rachunkowo 5108 stron. Zysk za rok 1915 wynosi 6732 K. Majątek własny Banku wynosi obecnie 82.648 K 89 h.

Z Mostów (przy Cieszynie). W niedzielę, d. 2. b. m. zmarł po dłuższej chorobie ś. p. Rudolf Wöllersdorfer, znany i poważany w szerokich kołach naszych rolników. Zmarły położył wielkie zasługi około podniesienia gminy mosteckiej jako burmistrz i pierwszy radny. Przez 30 lat był przewodniczącym rady szkolnej miejscowej, zawsze dbał o dobro szkoły. Za jego urzędowania wybudowano piękny budynek szkolny, który jest ozdobą gminy. Założył razem z innymi

Kasę Raiffeisena i wzorowo ją aż do śmierci prowadził. Pracował też w kościelnym Komitecie konkurencyjnym, poświęcając chętnie pracę swą kościołowi. Poza granicami gminy znany był jako długoletni kasyer Towarzystwa rolniczego i jako postępowy rolnik, którego współpraca na polu podniesienia uprawy roli i dobrobytu stanu rolniczego wielce w kołach zawodowych sobie ceniono. Pogrzeb jego odbył się dnia 5. b. m. po południu na tutejszym cmentarzu, jak na czasy wojenne przy bardzo licznych udziałach ludności rolniczej i zastępców władz, z którymi zmarły w czasie swego urzędowania miał styczność. Kondukt prowadził ks. Msgr. Sikora, a nad grobem przemówił ks. poseł Londzin, podnosząc zasługi zmarłego jako dzielnego, prawdziwego śląskiego rolnika i pracownika na polu ekonomicznego i moralnego podniesienia stanu rolniczego. Zmarły pozostawił w żałobie wdowę, syna, pełniącego służbę lekarza pułkowego na wschodniej widowni wojny, córkę, będącą żoną p. Brannego, kierownika szkoły w Stanisławicach i brata, rolnika w Milikowie. Cześć Jego pamięci! Stroskanej rodzinie zasyłamy serdeczne wyrazy głębokiego współczucia.

Z Szobiszowic. (Zaginiona.) Tutejsza głuchoniema 20-letnia dziewczyna nazwiskiem Wiktoryja Czernik wybrała się w piątek, dnia 31. marca w drogę do Karwiny do ojca i gdzieś zaginęła. Gdyby ktoś miał o niej jakie wiadomości, uprasza się uprzejmie o doniesienie do naszej gminy.

Z Witkowic. (Razony prądem elektrycznym) został w niedzielę maszynista w walcowni, Stanisław Malik z Maryańskich Gór i padł na miejscu trupem. Niestety to zdarzyło się przy czyszczeniu motoru. Ś. p. Malik liczył zaledwie 31 lat i był żonaty.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) W hucie Marcina oparł się d. 30. marca wskutek nieostrożności o winę 53-letni robotnik Karol Staniszewski. Winda została nagle puszczona w ruch i przyparła robotnika o ścianę. Staniszewski odniósł tak ciężkie pokaleczenia, iż wkrótce zmarł.

## Rozmaitości.

Świątynia katolicka w Belgradzie. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Dzień 2. kwietnia 1916 roku musi się oznaczyć jako ważny w historii c. i k. zarządu wojskowego w Serbii. Jakkolwiek z ludności Belgradu już w czasach pokojowych około 8000 dusz należało do wyznania rzymsko-katolickiego, znajdował się w stolicy Serbii tylko mały katolicki dom Boży — kaplica poselstwa. Było staraniem naszego zarządu wojskowego oddać licznym wiernym w armii i wśród ludności cywilnej dom Boży. Jako prowizoryczne odpowiednie miejsce przeznaczono na ten cel salę tronową zestrzelanego pałacu królewskiego i do tego celu ją adaptowano. Najbardziej powołany do tego kapłan, apostolski polny wikaryusz biskupi Bjelik, naczelną duchowną naszej zwycięskiej armii, odprawił pierwsze nabożeństwo w obecności całego korpusu oficerskiego, wojskowego urzędu gubernialnego i garnizonu, oraz tysięcy pobożnych. Biskup Bjelik z okazji odwiedzin Belgradu doręczył ofiarowane przez papieża dla cierpiącej niedostatku ludności serbskiej 10.000 K. Biskup przyjął osobiście burmistrza Belgradu dra Velkovića z szeregiem radnych miejskich i wręczył wraz z krótką przemową część tej kwoty, a znaczna część ofiary papieża została doręczoną poszczególnym komendom obwodowym.

Spis worków w Austrii. »Wiener Zeitung« ogłasza rozporządzenie, dotyczące obowiązku zgłoszenia worków. Pod ten obowiązek podpadają worki nowe i używane na zboże, mąkę, produkty gospodarcze, sól, cukier, cement, kawę, ryż i t. d., zrobione ze skóry, konopi, lnu, bawełny i to bez względu na to, czy są pełne, czy próżne i czy się znajdują w użyciu czy na składzie. Obowiązek zgłoszenia worków mają różne firmy, gospodarstwa i magazyny, rozporządzające workami o ile posiadają ich ponad 500 sztuk wzy. Worki należy zgłosić do spisu według stanu z dnia 31. marca, w czasie do 10. kwietnia.

Ile jest Raiffeisenek w Austrii? Wszystkich Raiffeisenek w Austrii jest 9069. Są one zorganizowane w 30 związkach.

Polacy a walki pod Verdun. Berlińska centrowa »Germania«, wspominając o zdobyciu



drugiego fortu pod Verdun, podkreśla waleczność i dzielność rezerw poznańskich. Powtóre pismo centrowe zaznacza, że większość oddziałów zdobywających tworzyli najprawdopodobniej Polacy, którzy tem zyskali nowe uprawienie, by w Prusach na równi z innymi obywatelami byli traktowani. Już niejedno — pisze »Germania« — przyrzeczono Polakom w tej wojnie światowej na mocy ich zaufania godnego stanowiska. Miejmy nadzieję — pisze to pismo berlińskie — że będzie dotrzymane, co przyrzeczono, aby oszczędzono im bolesnego doświadczenia niedawnej jeszcze przeszłości.

(Przy bolach żołądka i brzucha) uśmierza po większej części natychmiast ból kilka kropel w cukrze Felleri kojącego ból fluidu z esencji roślin z marką »Elza-fluid«. Wypróbowany ten środek domowy, który w licznych wypadkach dobrze oddaje usługi, należy mieć zawsze w zapasie, co jest bardzo łatwe, gdyż 12 flaszek franko kosztuje tylko 6 K. Przy zatwardzeniu, atonii ki-  
szki i niedomogach żołądkowych należy użyć Felleri łagodnie przeczyszczających, wzmacniających żołądek i ruiubarbarowych z marką »Elza-pigułki«. Od lat 20 znany jest jako nieszkodliwy, nie drażniący środek przeczyszczający, jest bardzo wzięty, nie sprowadza przyzwyczajenia się i przez kobiety i dzieci chętnie jest używany. 6 pudełek kosztuje franko 4 K 40 h. 12 pudełek franko 8 K 40 h. Oba środki domowe, »Elza-fluid« i »Elza-pigułki« można zamówić jedynie prawdziwe u aptekarza E. V. Felleri, Stulica, centrala nr. 322 (Kroacya.). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych. Wielką liczbę zwolenników zdobyły sobie także inne preparaty »Elza«, z których dla użytku czytelników naszych następujące wymieniamy: Felleri sżyłt mentolowy z marką »Elza« przeciw migrenie, 1 karton 1 K. Felleri niezawodny, pewnie działający środek przeciw nagniotkom »Elza-plaster« turystyczny w kartonie po 1 i 2 K. »Elza«-tynktura dla turystów, 1 flaszka 2 K. (fa)

## Piśmiennictwo.

G. Freytaga mapa Bułgarii. 1:1.000.000, 63x92 cm wielka, cena 1 K 20 h (z przesyłką pocztową 1 K 30 h), jest nową, bardzo przejrzystą i ładnie wykonaną mapą w 7 kolorach, zawierającą mnóstwo nazw miejscowości i obejmującą znaczną część granicznych obszarów sąsiednich państw bałkańskich. Na mapce tej bowiem są uwidocznione obszary Zemuń-Bukareszt-Konstantynopol-Brussa-Dardanelle, dalej Saloniki z półwyspem chalcydyskim, północne wybrzeże Korfu, Walona, jezioro skutarskie, a więc cała niemal Czarnogóra i Serbia. Obszary serbskie, okupowane przez Bułgarię, są zaznaczone osobną granicą. Mapkę tę można wszystkim polecić, co interesują się rozwojem państw bałkańskich, a zwłaszcza rozwojem Bułgarii, która w obecnej wojnie, stając się po stronie państw centralnych, wybiła się znów na pierwsze miejsce. — Sprowadzić można przez każdą księgarnię.

## Obrazki szpitalne.

### II.

W tej samej sali, co poprzedni mój znajomy, leżał dłuższy czas młody jeszcze, 19-letni chłopak. Czech z okolic Budziejowic. Pamiętam, kiedy go przyniesiono do szpitala na noszach, był zupełnie nieprzytomny. Gorączkę miał silną, dawało się, że nie pociągnie długo. Od razu dałem mu Oleje św., w przekonaniu, że najszybciej będzie z niego nieboszczyk. Dostał postrzał w głowę, a takie rzeczy są najtrudniejsze do wyleczenia i najniebezpieczniejsze.

Ale Pan Bóg jakoś czuwał nad nim i choć życie na włosku wisiało, młoda natura przemogła i nasz Pepik — bo tak go nazywano — nie umarł. Tylko rozum mu jakoś zamroczyło. Kiedy kto przystąpił do łóżka i zaczął o coś pytać, to jedną jedyną jego odpowiedzią było: »Ne dělejte se mne blazna! Ja to povim mamince.«

Wskutek postrzału stracił nadto władzę w całej lewej połowie ciała. Był sparaliżowany. Smutno było patrzeć na niego. Żał się go serdecznie robiło. Leżał całymi tygodniami bez świadomości i pamięci, trzeba było obchodzić się z nim jak z niemowlęciem, karmić, dawać pić i wlewać weń lekarstwa. Wyglądał bardzo młodo, drobna twarz, zwykle rozpalona, w gorączce, oczy modre spoglądały nieprzytomnie, całe ciało leżało bezwładnie.

Dzięki znakomitej opiece lekarzy i zakonnic Pepik powoli zaczynał przychodzić do siebie. Umysł powoli się rozjaśniał i rozpoznawał otoczenie, ludzi. Zaprzyjaźniliśmy się wkrótce ze sobą bardzo i kiedym dwa, trzy dni nie przychodził, to tęsknił i wypytawał się, kiedy pan farar przyjdzie. Nawet wymowę miał trochę twardszą wskutek paraliżu, ale i to zniknęło.

Również i władze w sparaliżowanej ręce i nodze choć bardzo powoli, ale jednak wracały. Z Pepika wyrobił się wcale sympatyczny kawaler, lubiany przez wszystkich, a że tam myśli często jeszcze mu się gmatwały i plątały

i nieraz miał ciekawe i śmieszne bardzo pomysły, więc naciągano go na wszystkie strony.

Bardzo lubiał śpiewać. Kupiłem mu czeską książkę do nabożeństwa. Śpiewał tedy całymi godzinami aż do znużenia. Melodye urabiał sam. Nie zawsze odpowiadały zasadom harmonii. Ulubioną pieśnią jego była żołnierska:

»Stoi vojak na varcie, na varcie,  
v roztrhanym kabacie, kabacie...«

Kiedym miał wyjechać z Krakowa, poszedłem pożegnać Pepika-przyjaciela. Leżał w jednej sali z poprzednim biedakiem bez nogi. Bandaż z głowy zdjęty. Zostało wyżłobienie na palec głębokie, ale Pepik za to blizki zupełnego wyzdrowienia. Na pożegnanie urządzili mi obaj znajomi koncert. Pepik śpiewał pierwszym głosem, a Niemiec z Pragi, który umiał także trochę po czesku, wziął swą bierle, szczudło i przebiegając na niem palcami, jakby na harfie, wtórował:

»Stoi vojak na varcie, na varcie v roztrhanym kabacie, kabacie.«

A gdyśmy się żegnali, tośmy wszyscy trzej mieli łzy w oczach.

Ks. Dom. Ściskała.

## Prośba.

»Panie! miarkuj wiatr swój do wełny jagnięcia,  
Tak z głębi duszy do Ciebie wołałam,  
Z taką pokorną prośbą dziecięcia  
Wzrok mój i serce do Ciebie zwracałam.

Czyś mię wysłuchał — czy uniosłeś szale,  
Któręmi los zawisły mierzy mię i ściąg,  
Ja tego nie wiem — jak dawniej się palę;  
W tym strasznym ogniu — tylko blask się miga.

»Panie, miarkuj wiatr swój do wełny jagnięcia,  
A może mię wysłuchasz — rozproszysz obłoki,  
Może już radość jest w chwili poczęcia,  
Może szczęście ku mnie skierowuje kroki.

I tego nie wiem — waham się i błędę  
Między nadzieją i między zwątpieniem;  
Czasem mi jaśniej — czasem znów sędzę,  
Że dajesz miejsce tylko czarnym cieniom.

Panie — czy nie dość tej twardej pokuty,  
Tej samotności i tych szyderstw losu,  
Czy nie dość tułaczki, łamać chleb zatruty,  
W trwodze i męce oczekiwać ciosu? —

Jam już zmęczona i już nie mam siły,  
Wstaję — podnoszę i znowu upadam,  
Już się me barki kornie pochylały,  
Nie mogę walczyć — sobą już nie władam.

Wtem wiatr się zmienił — przyszła nową falą  
I znowu się zrywa prośba dziecięcia;  
Czy ona Cię doleci, pokorna i zdala: —  
»Panie, miarkuj wiatr swój do wełny jagnięcia!«

Lublin, dnia 6. lutego 1916.

J.

## Nadesłane.

Aby położyć kres nieprzyjaznym zaczepkom ze strony konkurencji, dajemy tą drogą Panom Rolnikom do wiadomości, że jesteśmy w stanie nadal, jak i przedtem, dostarczać nasze z jak najlepszej sławy znane centryfugi mleczarskie »Original-Melotte«.

Przy tej sposobności zwracamy również uwagę właścicielom separatorów »Melotte«, że możemy dostarczyć wszelkich części zapasowych, jak również opasek gumowych, oliwy i t. d. w dotychczasowej wybornej jakości i jak zawsze, tak i teraz gotowi jesteśmy służyć im radą i pomocą.

Zakłady Melotte

Wiedeń, IV., Mayerhofgasse 16.

### Ranni, zabici i zająci.


Ranni: Lista strat nr. 386 (z 54. p. p.): Jansza Franciszek z Dobrej, Konieczny Gabryel z Michałkowic; Machej Franciszek z 32. p. p. landszt. z W. Kończyc; Tymon Józef z 17. p. p. obr. kraj. z D. Międzyrzecza. — Lista 387 (z 100. p. p.): Kucza Karol, kadet rezerw. z Drogonysła, Adamus Franciszek z W. Kończyc (pow. Frydek), Badura Paweł z Nydku, Bullawa Karol z Jabłonkowa, Burejsa Franciszek z Jasienicy, Chmiel Paweł z Hownicy, Fisek Paweł z Nydku, Fuchs Erwin z Jabłonkowa, Grzegorzek Józef z Zaborza, Gryga Karol z Nieborów, Jursa Paweł z Tyry, Kurpas Ludwik ze Zarzecza, Macura Franciszek z Nieborów, Nemec Jan z G. Błędowic, Postrzednik Franciszek z Kisielowa, Romowicz Jan ze Strumienia, Szarowski Józef z Łazów (pow. Frysztat), Waliczek Ludwik z Czechowic, Żyła Karol z Frydku; Bartosz Józef z 16. bat. strzelców z Pastwisk. — Lista 389: Kajfosz Jan z 42. bat. landszt. z Wisły.

Zabici. Lista nr. 386 (z 100. p. p.): Fojcik Jan, kadet asp. z Hażłacha (29. 7. 1915), Folwarczny Henryk z Frysztatu (23.—26. 8. 1915), Fuchs Bartłomiej z Między-

rzecza (8. 5. 1915), Krzempek Paweł z Jasienicy (6. 8. 1915), Popek Karol z Podobory (5. 7. 1915), Starzyk z Nydku (17.—20. 5. 1915); Franek Jan z 20. p. p. z pow. Fryszackiego (2. 8. 1915); Gawlas Franciszek z 56. p. p. z Bruzowic (25. 5. 1915); Mizera Józef z 56. p. p. z Białej (25. 5. 1915); Najsar Józef z 2. p. art. fort. z Bartowic (1.—4. 2. 1916); Raszka Jan z 5. bat. strzelców (28. 6. 1915); Waszek Jan z 100. p. p. z Frysztatu (10.—23. 8. 1915). — Lista 387: Chopczyk Jan z 5. bat. artyl. fort. z Morawki (31. 1. 1916); Milota Jan z 6. bat. strzelców z Nowej Wsi, pow. Frydek (13. 1. 1916). — Lista 389: Zersoń Józef ze St. Miasta, pow. Frysztat (2. 9. 1915); Gem-bala Karol z 15. bat. strzelców z Bielska (14. 1. 1916); Kremski Rudolf z Komorowic (12. 10. 1915); Lorek Jerzy z 5. bat. strzelców z Jasienicy (22. 1. 1916); Matzke Rudolf z 9. bat. strzelców z Bogumina (29. 1. 1916); Olearczyk Franciszek z 56. p. p. z Komorowic (26. 7. 1915); Sikora Adam z 5. bat. strzelców z Nydku (20. 1. 1916).

Zajęci. Lista nr. 386 (z 17. p. p. obr. kraj.): Gamm-rot August z Łazów (pow. Frysztat), Jurczyk Józef ze Zabrzeża, Malik Franciszek ze Skoczowa. — Lista 388: Seemann Wilhelm, chor. rezerw. 3. p. p. z Cieszyna (Taszkent, Rosya). — Lista 389 (z 100. p. p.): Bartczek Emil z Dziecmorowic (Wolsk, Rosya), Parchański Sylwester z Karwiny (Tim, Rosya), Bathelt Gustaw Andrzej ze St. Bielska (Nikolsk-Usuryjsk, Rosya), Białonczyk Gabryel ze Zebrzydowic (Kromy, Rosya), Błazek Alojzy z Śr. Błędowic, Bobek Jerzy z Trzyńca, Brosik Jan z Rzeki (Semipalatinsk, Rosya), Buzek Karol z Kocobędza, Cieniala Jerzy z Trzyńca (Pieczanka, Rosya), Cieślak Andrzej z Wisły (Pokrow, Rosya), Czyż Paweł z Cisownicy (Semipalatinsk, Rosya), Czudek Jan z Rudzicy (Pieczanka, Rosya), Dzierżawa Emanuel z Dąbrowej, Engert Paweł z Wapienicy, Fryda Paweł z Dębowa (Stariza, Rosya), Gajdaczek Emil z Ropicy (Łukojanów, Rosya), Galeja Jerzy z Pogorza (Kromy, Rosya), Gawlas Rudolf z Leskowca, Gęzka Antoni z Ligoty, pow. Biełsko (Genna, Włochy), Giza Jan z Darkowa (Kurgan, Rosya), Hadyna Jerzy z Kiczyc, Hamrozy Paweł z Łomnej (Finalmarina, Włochy), Heczko Paweł z Bystrzycy (Niżny Nowgorod, Rosya), Heidrich Antoni z Frydku (Porto Ercole, Włochy), Hensler Konrad z Bielska (Terrasini-Palermo, Włochy), Herczyk Jan z Brennej (Finalmarina, Włochy), Herzyk Franciszek z Jaworza (Genna, Włochy), Janik Paweł z Oldrzychowic (Finalmarina, Włochy), Kaf-fosz Karol z D. Żukowa (Terrasini, Włochy), Kałuża Karol z Kowali (Finalmarina, Włochy), Kania Józef ze Szonowa (Rosya), Kantor Paweł z Nawsia (Finalmarina, Włochy), Kiszka Adam z Gutów (N. Nowgorod, Rosya), Kiszka Józef z Wędryni (Terrasini, Włochy), Klus Adam z G. Łomnej (Finalmarina, Włochy), Kokot Jan z Rudzicy (Finalmarina, Włochy), Kopeć Franciszek z Dziedzie (Savona, Włochy), Koźdoń Antoni z Cieszyna (Genna, Włochy), Kramny Franciszek z Niem. Lutyni (Semipalatinsk, Rosya), Kreis Karol ze St. Bielska, Krispin Rudolf ze St. Bielska (Genna, Włochy), Krzyżanek Adolf z Śr. Błędowic (Semipalatinsk, Rosya), Krygiel Jan ze Szum-barku (Terrasini, Włochy), Łaciok Józef z Karwiny (Pokrow, Rosya), Ligocki Jan z Koniakowa (Pokrow, Rosya), Łomosik Karol ze Strumienia (Genna, Włochy), Lorenczyk Andrzej z Kamienicy (Pavia, Włochy), Macoszek Franciszek z Mostów (Tjumień, Rosya), Majewski Karol z Muglinowa (N. Nowgorod, Rosya), Miech Jan z Lipowca (Semipalatinsk, Rosya), Mrowiec Jerzy z Bąkowa (Rosya), Niemiec Jerzy z Łączki (Rosya), Nowak Karol z Orłowej (Rosya), Ostruska Paweł z Oldrzychowic (Kromy, Rosya), Palik Rudolf z P. Ostrawy (Rosya), Paździora Izidor z G. Sucheja (zmarł w Terrasini, Włochy), Pi-szczalka Franciszek z Jasienicy (Semipalatinsk, Rosya), Pohladka Robert z Gruszowa (Tjumień, Rosya), Pokluda Ferdynand z Gruszowa (Semipalatinsk, Rosya), Posker Ferdynand z Karwiny (Porto Ercole, Włochy), Rosmanik Franciszek z Jaworzynki (Semipalatinsk, Rosya), Słowik Karol z Dębowa (Rosya), Łomosik Karol ze Strumienia (Genna, Włochy), Stryja Paweł z Bażanowic (Rosya), Suchy Andrzej z Grodzca (Kokand, Rosya), Swaczyna Karol z Olbrachcic i Swider Jan z Kam. Ligotki (Kromy, Rosya), Szkrabisz Edward z Dąbrowej (Semipalatinsk, Rosya), Timosz Józef z Brzezówki (Rosya), Velysar Jan z Golezowa (Kromy, Rosya), Waloszek Józef z Olbrachcic (Kromy, Rosya), Wdówka Józef z Bystrzycy (Rosya), Wiesner Andrzej z Mażanowic (Semipalatinsk, Rosya), Zajac Józef z Ochab (Rosya), Żidek Ferdynand z Baszki (Castello di Brescia, Włochy). — Lista 391: Żyła Wilhelm z 12. p. dragonów z W. Kończyc (Charków, Rosya). Sprostowania. Lista 127: Recmanik Karol z 100. p. p. z Cieszyna (zabity 20. 11. 1914, zamiast ranny). Lista 184: Brudny Jan z 100. p. p. z Jaworza (zabity 9. 3. 1915, zamiast ranny). Lista 214: Szperol Franciszek z 31. p. p. landszt. ze Zabłocia, pow. Bielsko (zabity 15. 5. 1915, zamiast ranny). Lista 228: Lekowian Józef z 31. p. p. land-szturmu z Śr. Sucheja (zabity 1.—30. 6. 1915, zamiast ranny). Lista 272: Herman Józef z 31. p. p. landszt. z Ropicy (zabity 1.—31. 8. 1915, zamiast ranny). Lista 276: Szalbot Paweł z 100. p. p. z Wisły (zabity 10. 5. 1915, zamiast ranny). Lista 281: Płoszek Jan z 100. p. p. z Jabłonkowa (zabity 27. 7. 1915, zamiast ranny); Żarłok Andrzej z 100. p. p. z Cisownicy (zabity 5. 7. 1915, zamiast ranny). Lista 292: Adamczyk Franciszek z 16. p. p. obr. kraj. z Karwiny (zabity 29. 8. 1915, zamiast ranny). Lista 319: Stan-niek Józef z Ochab (zabity 10.—23. 8. 1915, zam. ranny).

Konwent Braci Miłosiernych w Cieszynie  
przyjmie zaraz

 **dwóch służących**  
z całem utrzymaniem i za dobrem wynagrodzeniem.

## Akuszerka

(egzaminowana) poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm-nistracji »Gwiazdki Cieszyńskiej«.



### Najlepsza metoda

do szybkiego nauczenia się po niemiecku jest  
E. Kermel i J. Ketas:

### Samouczek

Język niemieckiego bez pomocy nauczyciela. Cena egz. 3 K, w płóciennym oprawie 3 K 60 h. Żądajcie w każdej księgarni tego samouczka jako najlepszego!

Główny skład w księgarni J. Nowaka w Orłowej, śl. austr.

### Przeproszenie.

Żałuję, że uzbliżyła na honorze p. Franciszce Halama w Grojcu, gdyż nie miałam żadnej przyczyny i przepraszam ją.

Marya Wojtoń  
w Grojcu.

### »DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA« poleca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

### „Z nad brzegów Olzy“,

zawierający napisany prześliznym wierszem życiorys Młaskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezje »Z Młaskiej ziemi«, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K, z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk austr.

### Podziękowanie.

Z powodu zgonu naszego męża, ojca, brata i szwagra, ś. p.

### JANA BIERNOTA,

rolnika w Mazańcowicach,

otrzymaliśmy tyle dowodów współczucia, że zmuszeni jesteśmy na tej drodze wszystkim podziękować. Przedewszystkiem dziękujemy Przewielebnemu ks. proboszczowi Nowakowi za odprowadzenie drogi zwłok na cmentarz, Przewielebnemu ks. aktuariuszowi proboszczowi Janowi Budnemu z Międzyrzecza za wygłoszenie kazania pełnego pociechy, Szanownemu gronu nauczycielskiemu za wzięcie udziału w pogrzebie z działywą szkolną, Szanownej publiczności i różnym znajomym z blizka i z daleka serdecznie »Bóg zapłać«

Mazańcowice, d. 29. marca 1916.

W smutku pogrążona rodzina.

### Zegarek wojenny z bransoletką

Z ochroną szkła. Staloczenie niemożliwe.



Wielkość według rysunku Albo też w wielkim formacie  
Wojskowy zegarek bransoletkowy z rzemieniem skórzanym, nikiel albo stal, wielki format K 6,—, radium K 10,—. Ten sam w małym formacie, według rysunku K 10,—, 12,—, radium K 15, 18,—. Z precyzyjnym mechanizmem ankrowym K 20,—, 24,—, marka »Cyma« K 30,— »Omega« K 50,—. Z ochroną szkła, według rysunku K 1,50 osobno. Najnowszy zegarek wojenny K 5,—, I jakości K 8,—, radium K 10,—. Kieszonkowy budzik K 18,—, radium K 26,—. Dopasowana bransoletka skórzana K 2,— osobno. Budzik wojenny niklowany 21 cm wysoki z dzwonkiem K 5,—. Budzik wojenny »Kanone«, budzi bardzo głośno, K 6,—. Budzik wojenny »Dobosz«, bębni marsz generalny, K 7,—. 3 lata gwarancji. Wysyłka za nadesłaniem kwoty z dodatkiem 50 h na porto, także na plac wojny, przez

I. Dom eksportowy zegarków wojennych

**Max Böhnel**

WIEDEN, IV., Margarethenstraße 27/598.

Oryginalne cenniki fabryczne gratis.

Wydawca: Ka. Józef Łondzin w Cieszynie.

### Dobra okazja dla handlarzy i kolporterów!

Pocztówki okolicznościowe, miłosne, narodowe i t. d.

100 kolorowych wielkanocnych . mk. 1,—  
100 kolorowych miłosnych . mk. 1,75  
100 kolorowych miłosn. świecąc. mk. 3,—

Zamówienia adresować: Postschließfach 254, Posen.

Nakładem »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

### Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy. Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra«:

### „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

### Zamknięcie rachunków za rok 1915

kasy rękodzielników i przemysłowców,

stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, w CIESZYNIE.

#### I. Obrót kasowy.

Przychód:	K h	Rozchód:	K
Gotówka z roku 1914	775 04	Udziały członków	200
Udziały członków	125 38	Wkładki oszczędności	522
Wkładki oszczędności	434 26	Pożyczki udzielone	10.648
Pożyczki spłacone	11.623 77	Lokacje	301
Lokacje	364 09	Koszta administracyjne	183
Odsetki pobrane	372 38	Koszta prawne	147
Koszta administracyjne	123 28	Odsetki wypłacone	154
Koszta prawne	97 14	Gotówka z dniem 31. grudnia	1.761
Razem	13.915 34	Razem	13.915

#### II. Bilans.

Stan bierny:	K h	Stan czynny:	K
Fundusz rezerwowy	164 —	Lokacje	181
Udziały	2.101 93	Odsetki należne	67
Wkładki oszczędności	3.364 43	Pożyczki	3.826
Odsetki naprzód	19 62	Wydatki prawne	50
Zysk w roku 1915	326 43	Wartość inwentarza	168
Razem	5.976 41	Gotówka 31. grudnia 1915	1.761
		Razem	5.976

#### ZA DYREKCJĘ:

Grzegorz Ciciński.

Jan Juraszek.

Antoni Marcinek st.

Tomasz

#### ZA RADĘ NADZORCZĄ:

Dr. Adamecki Teofil, Dyba Alojzy, Bąkowski Jan,

Holczak Wiktor, Macura Józef, Satara Wiktor.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU • Z FILIĄ W »DZIEDZICACH«

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

### wkładki na oszczędność

i płać od nich

Stółki pocztowe na tygodnie.

**4½%**

Stółki pocztowe na tygodnie.

od dnia następnego po wpłacie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

## Cena z przesyłką pocztową:

całorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »

## Bez przesyłki pocztowej:

całorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefanii (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

## Za ogłoszenia

płaci się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 11. kwietnia 1916.

Nr. 29.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błg. Melchiora Brodzkiego“ w Cieszynie.

## Położenie na wszystkich frontach niezmienione.

### Wojna austriacko-włoska.

Porażki Włochów.

Wiedeń, 6. kwietnia. Urzędowo donoszą: Na płaskowzgórzu Doberdo oczyszczono całkowicie na wschód od Selz wzięte przez nieprzyjaciela rowy. Włoskie przeciwności spełzły na niczem.

W odcinku Ledro i Judykary utrzymywała nieprzyjacielska artyleria ożywiony ogień. Ataki mniejszych włoskich sił przeciw naszym stanowiskom na północny wschód od jeziora Ledro i doliny Daone zostały odparte.

Zresztą działalność bojowa ograniczyła się do miernego ognia działowego na poszczególnych odcinkach.

Wiedeń, 7. kwietnia. Urzędowo donoszą: Na froncie Pobrzeża utrzymywał nieprzyjaciół wczoraj po południu ożywiony ogień działowy, skierowany również w ciągu nocy przeciw przyczółkowi mostowemu Tolmeinowi. Północna część Gorycy była znowu ostrzeliwana z dział ciężkiego kalibru. Nad Postojną (Adelsberg) krążyli dwaj lotnicy włoscy, z których jeden rzucał bez skutku bombę.

W tyrolskim obszarze granicznym przyszło na wielu miejscach do pomniejszych walk. Na grzbiecie Rauchkofel (na północ od Monte Cristallo) udało się ostatnimi dniami jednemu oddziałowi nieprzyjacielskiemu usadowić się na siodle górskim. Dzisiejszej nocy wojska nasze usunęły stąd nieprzyjaciela, wzięły 122 Włochów, w tem 2 oficerów do niewoli i zdobyły 2 karabiny maszynowe.

Na północ od doliny Sugana zaatakowały większe siły włoskie nasze stanowiska koło St. Oswald. Nieprzyjaciół został odrzucony i poniósł ciężkie straty. Podobny los spotkał nieprzyjacielskie próby ataku w dolinie Ledro. Na północ od przełęczy Tonale zniszczono dzisiejszej nocy minami świeżo usypane okopy włoskie.

Zdobycie pozycji na Mrzli Vrh.

Wiedeń, 8. kwietnia. Urzędowo donoszą: Na płaskowzgórzu Doberdo został nieprzyjaciół dzisiejszej nocy wyparty z jego wysuniętych naprzód zakopów. Również na południe od Mrzli Vrh zdobyły nasze oddziały pozycję włoską, wzięły 43 jeńców i zdobyły jeden karabin maszynowy. Na froncie tyrolskim utrzymywała włoska artyleria na kilku odcinkach, zwłaszcza przeciw naszym stanowiskom na zachód od Rivy ożywiony ogień działowy. Jeden oddział nieprzyjacielski, który zdołał usadowić się w jednym z naszych rowów na południowym stoku Rocchetta, został stamtąd przez przeciwności odrzucony. Liczba jeńców, pojmanych przy

oczyszczaniu Rauchkofel, podwyższyła się na trzech oficerów i 150 żołnierzy. Wszyscy Włosi, którzy tam walczyli, polegli w walce wręcz.

Wczoraj o świcie zaatakowały eskadry naszych samolotów i hydroplanów z bardzo dobrym skutkiem dworce kolejowe Casarsa i St. Giorgio di Nogara. Ze śmiałych lotników, którzy celem bombardowania opuścili się bardzo nisko, trzech nie powróciło.

Wiedeń, 9. kwietnia. Urzędowo donoszą: Miejscami żywy ogień artyleryjski. Poza tem niema wzmianki godnych walk.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Nic nowego.

Wiedeń, 6. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 7. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 8. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nie zaszło nic o szczególniejszym znaczeniu.

Wiedeń, 9. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Nic nowego.

Wiedeń, 6. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 7. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 8. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nie zaszło nic o szczególniejszym znaczeniu.

Wiedeń, 9. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna niemiecko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Berlin, 6. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Nie wydarzyło się nic o szczególniejszym znaczeniu.

Odparcie gwałtownych ataków rosyjskich.

Berlin, 7. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Na południe od jeziora Narocz odparto miejscowe, ale gwałtowne ataki rosyjskie. Nieprzyjacielska artyleria była po obu stronach jeziora bardzo czynną.

Berlin, 8. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Rosyjskie ataki były również wczoraj na ważkim odcinku frontu na południe od jeziora Narocz ograniczone i zostały z łatwością odparte.

Berlin, 9. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Położenie jest w ogólności niezmienione. Naczelne dowództwo armii.

Niemiecki atak powietrzny na bałtycką stację lotniczą.

Berlin, 9. kwietnia. Biuro Wolffa donosi: Dnia 8. kwietnia zaczęły cztery marynarskie latawce rosyjską stację lotniczą Papensholm koło Kiselkond na wyspie Oesel. Stacja obłożona została 20 bombami. Z czterech do obrony wleczanych nieprzyjacielskich latawców zmuszone zostały dwa do lądowania. Mimo gwałtownego ostrzeliwania wróciły nasze latawce nieuszkodzone.

Szef sztabu admirałskiego marynarki.

(Kiselkond leży na wybrzeżu wschodniem wyspy Oesel na morzu Bałtyckiem. Rosyjska wyspa Oesel (Kure-Saar, Saarma) należy do Inflant i położona jest przed zatoką rygańską.)

Cesarz Wilhelm do armii Hindenburga.

Berlin, 7. kwietnia. Biuro Wolffa donosi z głównej kwatery: Cesarz Wilhelm wystosował do marszałka polnego generała Hindenburga następujący telegram: »Mój kochany marszałku polny! Przed nieprzyjacielem święci Pan dziś dzień, w którym przed laty 50 ze szkoły kadeckiej przydzielono Pana do 3. pułku gwardyi. Z dumą i zadowoleniem spoglądać Pan może na czas swej służby. Zebrane w młodości doświadczenia wojenne potrafił Pan w czasie pokojowym pogłębić, z świetnym skutkiem wykorzystując. Szczególnie przypominam sobie długoletnią działalność Pańską na czele 4. korpusu. Duchowy hart tej armii ujawnił się też w tej wojnie. Panu samemu danem było wypełnić najcięższe i najwyższe zadanie wodza z bezprzykładnym rezultatem. Zyskując Panu gorące życzenia, zapewniam, że podzięką i uznanie moje za wszystko, co Pan zdziałał, nigdy nie wygaśnie. W upominku ofiaruję Panu mój obraz olejny. — Wilhelm II.«



# Wojna niemiecko-francuska

## Zdobycie wsi Haucourt.

Berlin, 6. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Na zachód od Mozy był wczorajszy dzień bardzo ożywiony skutkiem przygotowanego ognia działowego, którym zasypaliśmy okolice Haucourt. Po południu była również czynność naszej piechoty bardzo intensywną. Oddziały nasze zdobyły szturmem wieś Haucourt i silnie ufortyfikowany punkt oparcia Francuzów na wschód od tej miejscowości. Pominąwszy bardzo znaczne ofiary krwi, stracił nieprzyjaciół w nierównych jęczach 11 oficerów i 531 żołnierzy, którzy rekrutowali się z dwóch różnych dywizji.

Na prawym brzegu Mozy stłumiono szybko ponowną próbę ataku Francuzów przeciw stanowiskom, zdobytym przez nas w dniu 2. kwietnia w lesie Caillette i na północny zachód od lasu.

## Walki w Argonach.

Berlin, 7. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Nasze oddziały zdobyły w starannie przygotowanym ataku angielskie leje na południe od St. Eloi, powstałe wskutek wysadzeń, a obsadzone ostatnio przez oddziały kanadyjskie.

W Argonach przyłączyły się do francuskich wysadzeń na północ od Four de Paris krótkotrwałe walki. Nieprzyjaciół, który wtargnął do naszych stanowisk przy użyciu aparatów do wyrzucania płomieni, szybko odrzucono. Wielokrotne nieprzyjacielskie próby ataków przeciw naszej pozycji leśnej na północny wschód od Avocourt nie przeszły poza miarę pierwszych zapędów lub daremnych uderzeń częściowych.

Również na wschód od Mozy nie zdołali Francuzi urzeczywistnić swoich zamiarów zaatakowania stanowisk w lesie Caillette, znajdujących się w naszych rękach. Zgromadzone celem wykonania planowanego uderzenia oddziały francuskie zostały wzięte pod nasz skuteczny ogień działowy.

## Postępy Niemców pod Haucourt.

Berlin, 8. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Na lewym brzegu Mozy wzięli Ślązacy i Bawarczycy szturmem dwa silne francuskie punkty oparcia na południe od Haucourt i zdobyły całą nieprzyjacielską pozycję na grzbiecie wzgórza Termit na szerokości przeszło 2 kilometrów. Przeciwnak, podjęty dzisiaj rano, spełził na niczym. Nasze straty są szczupłe, straty nieprzyjaciela zaś, zwłaszcza wskutek zdradzieckiego zachowania się niektórych żołnierzy francuskich, szczególnie ciężkie. Ponadto wzięto nierównych jeńców w liczbie 15 oficerów i 699 żołnierzy, wśród nich mnóstwo rekrutów z rocznika 1916.

Na wzgórzach na wschód od Mozy i w dolinie Woivre była artyleria po obu stronach bardzo czynną. Pod Hilsenfirst (na południe od Sondernach) wtargnął mniejszy oddział niemiecki w jedną wysuniętą naprzód pozycję francuską, której załoga prócz 21 jeńców padła w walce. Okopy nieprzyjacielskie zostały wysadzone.

Berlin, 9. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Położenie jest w ogólności niezmienione. Naczelné dowództwo armii.

## 40-cm działa francuskie.

Genewa, 6. kwietnia. W sekretaryacie urzędu amunicji w Paryżu wystawiono wczoraj dwa pociski stalowe, ważące po 1000 kg. Pociski służyły do ładowania nowych 40-centymetrowych dział francuskich, skonstruowanych celem zwalczania 42-cm moździerzy niemieckich.

# Wojna w Macedonii.

## Położenie niezmienione.

Berlin, 6. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Nie wydarzyło się nic o szczególniejszym znaczeniu.

Berlin, 7. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 8. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 9. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Położenie jest w ogólności niezmienione. Naczelné dowództwo armii.

# Wojna angielsko-niemiecka.

## Bombardowanie wybrzeży Anglii.

Berlin, 5. kwietnia. Biuro Wolffa donosi: W nocy z dnia 5. na 6. kwietnia zaatakowały statki powietrzne marynarki i zburzyły wielkie odlewnie żelaza koło Whitby z hutami i rozległymi urządzeniami fabrycznymi, obrzuciwszy przedtem bombami wybuchowymi jedną baterię na północ od Hull, która została zmuszona do milczenia. Następnie zaatakowały statki powietrzne zakłady fabryczne w Leeds i okolice i kilka dworców kolejowych w okręgu przemysłowym, przyczem zauważono bardzo dobre skutki ataku. Okręty powietrzne były gwałtownie ostrzeliwane, mimo to wszystkie wróciły nieuszkodzone.

Szef sztabu admiralicy marynarki.

## Ataki powietrzne na Anglię.

Londyn, 7. kwietnia. Urzędowo ogłaszają: We wczorajszym ataku powietrznym na wschodnie hrabstwa wzięły udział 3 Zeppeliny. Pierwszy z nich został przepędzony ogniem baterii obronnych, zrzucając 5 bomb. Wybuch bomb nie wyrządził żadnych szkód, ani nie zranił nikogo. Jak donoszą, »Zeppelin« ten został ugodzony celnym pociskiem armatnim. Drugi Zeppelin nie rzucał bomb. Trzeci okręt powietrzny wyrządził tylko nieznaczną szkodę materyalną. Ogółem rzucono 24 wybuchowych i 24 zapalnych bomb. Jedno dziecko zginęło, dwóch mężczyzn, jedna kobieta i 5 dzieci zostało rannych.

## Zatopienie 37 angielskich okrętów.

Kopenhaga, 5. kwietnia. »Politiken« donosi: W ostatnich dniach niemieckie łodzie podwodne zatopiły 37 okrętów angielskich.

# Wojna Turcyi z czwórporozumieniem.

## Powodzenia Turków.

Konstantynopol, 6. kwietnia. Agencja telegraficzna »Milli« donosi z głównej kwatery: Front Iraku: Położenie niezmienione.

Front kaukaski: Potyczki oddziałów wywiadowczych. Jeden nieprzyjacielski krążownik oddał bez skutku 100 strzałów na wybrzeże Egindzik, na zachód od Negri. W dniu 3. b. m. ostrzeliwała nasza flota ze skutkiem nieprzyjacielskie stanowiska na granicy kaukaskiej. Nieprzyjaciół, zaskoczony tym nieoczekiwanym atakiem, uciekł w beładzie ze swoich stanowisk, pozostawiając mnóstwo rannych i zabitych. W tym samym dniu wznieciła nasza flota pożar na okręcie rosyjskim, obładowanym amunicją i zatopiła go. W nocy z dnia 3. na 4. b. m. zatopił krążownik »Midilli« wielki nieprzyjacielski okręt żaglowy, obładowany materyałem wojennym i pojął jego załogę w niewolę. W dniu 4. b. m. w południe napotkał »Midilli« na flotę rosyjską, składającą się z wielkiego okrętu wojennego typu »Imperatrica Maria«, jednego krążownika i trzech torpedowców, które ograniczyły się tylko do ostrzeliwania »Medilli« z wielkiej odległości.

## Niewyraźne postępowanie Rumunii.

Donoszą z Jass pod datą 3. b. m.: Wczoraj rano przybyła do Jass wojskowo-cywilna komisja, która miała odebrać w posiadanie przerobiony most kolejowy na linii Jassy—Ungeni Rosyjskie. Przebudowa mostu polegała głównie na tem, że obecnie mogą po nim przejeżdżać także rosyjskie wagony kolejowe. (Mają one większą rozpiętość, niż wagony kolei europejskich. Przep. red.) Prasa konserwatywna podnosi z tego powodu zarzuty przeciwko rządowi rumuńskiemu. Gdy opinia publiczna domaga się,

ażby rząd rumuński także na granicy rosyjsko-rumuńskiej poczynił zarządzenia obronne, podobnie jak na innych granicach, rząd ułatwia Rosyanom przejście przez graniczny most kolejowy. Nie potrzeba dowodzić, jakie znaczenie ma ten fakt.

## Wystąpienie Rumunii w ostatniej chwili wojny.

Bukareszt, 9. kwietnia. Dzienniki tutejsze ogłaszają następujący telegram, podany przez »Associated Press«:

Rumunia pozostaje dopóty neutralną, dopóki jedna strona nie powali na ziemię drugiej. Przed takim rozstrzygnięciem Rumunia nie może wystąpić, gdyż jej zapasy amunicji wystarczą zaledwie na prowadzenie dwumiesięcznej wojny.

## Wojenne plany czwórporozumienia wobec Holandyi.

Wiedeń, 5. kwietnia. »Wiener Allg. Ztg.« donosi z Bazylei: Tajemnica, która osłaniała powody zarządzeń wojennych Holandyi, zaczyna powoli odsłaniać się, a to dzięki wiadomościom, przeważnie prywatnym, z Paryża. Wedle tych źródeł sposób dalszego prowadzenia wojny był jednym z najważniejszych przedmiotów obrad konferencji paryskiej. Przedstawiciele Anglii podnosili, że czwórporozumienie musi wyteńczyć wszystkie siły, ażeby zadać cios stanowczy mocarstwu centralnym, zwłaszcza Niemcom. Generał Joffre oświadczył, że zadanie takiego ciosu jest możliwe jedynie przez przełamanie frontu niemieckiego we Francji, ze względu atoli na silne stanowiska Niemców i niewystarczające siły Francuzów przełamanie frontu niemieckiego jest niemożliwe. Cadorna przyznał znowu, że nie zdoła przełamać frontu austriackiego.

Kitchener odparł, że w takim razie nie należy podejmować prób, skazanych na niepowodzenie, a trzeba szukać innego środka, wiodącego do celu. Tym środkiem może być jedynie oskrzydlenie frontu niemieckiego. Na rosyjskim froncie bojowym byłoby obejście frontu niemiecko-austriackiego niemożliwe. Gdyby nawet Rumunia stanęła po stronie czwórporozumienia, to Alpy transylwańskie byłyby przeszkodą prawie niepokonalną. Również na froncie włoskim oskrzydlenie wojsk austriackich jest niemożliwe.

Powstaje — wywodził Kitchener — osaczenie od północy frontu niemieckiego we Francji, a to w ten sposób, że Anglia wysadzi na ląd holenderski, względnie przy ujściu Skaldy, swoje wojska rezerwowe, nie zważając na neutralność Holandyi. W takim razie Niemcy musieliby się cofnąć z Francji i Belgii poza Ren.

Na plan Kitchenera zgodzono się z uniesieniem, zwłaszcza gdy Kitchener oświadczył, że Anglia ma dosyć wojska, ażeby ten plan wykonać samoistnie.

Dalsze uchwały konferencji nie są dokładnie znane. Co do tego istnieją dwa zdania. Wedle jednego zdania postanowiono zażądać od Holandyi, ażeby za odszkodowaniem należytym zezwoliła na wylądowanie i przemarsz wojsk angielskich przez Holandję. W razie oporu miała Anglia wyrzucić na Holandję energiczny nacisk.

Wedle drugiej wersji postanowiono na wniosek Kitchenera zaskoczyć Holandję i uniemożliwić jej opór.

## Zamach na Holandję.

Wiedeń, 7. kwietnia. »N. W. Journal« donosi z Rotterdamu: W poważnych kupieckich kołach holenderskich panuje przekonanie, że czwórporozumienie pragnie stworzyć taki stan rzeczy, by przez zagrożenie kolonii holenderskich przez Japonię zmusić Holandję do silnego popierania czwórporozumienia. W ostatnich czasach kilkakrotnie z naciskiem wskazywano na plany Japonii do kolonii holenderskich, w tym samym jednak czasie Japonia stanowczo odrzucała wszystkie domagania się czwórporozumienia co do udzielenia mu pomocy. Ponieważ jednak dzisiaj czwórporozumienie potrzebuje pomocy Japonii, bardziej aniżeli kiedykolwiek przedtem, zdaje się, Londyn powziął plan, by przez wywołanie starcia z Holandją wydać kolonie holenderskie, jako państwa nieprzyjacielskie, na łup Japonii, aby w ten sposób okupić jej upragnioną pomoc. W razie jednak, gdyby



plan ten istotnie podniesiono, Australia, gdzie już od dawna panuje wielka nieufność do Japonii, oraz Indye stawiałyby mu najenergiczniejszy opór. Należy się ponadto liczyć ze Stanami Zjednoczonymi, gdzie przeprowadzenie tego planu zmusiłoby Stany do zajęcia stanowczego stanowiska.

Dla czwórporozumienia nie byłby też przyjemny nowy, chociaż mały przeciwnik w Europie, gdyż wystąpienie Holandii mogłoby pociągnąć za sobą także państwa skandynawskie.

#### Stanowisko Holandii.

Rotterdam, 7. kwietnia. »Nieuwe Rotterd. Courant«, omawiając ostatnie oświadczenie rządu, stwierdza, że niebezpieczeństwo, które spowodowało zarządzenia militarne, prawdopodobnie leży w tem, że jedna lub kilka ze stron prowadzących wojnę w najbliższej przyszłości może się widzieć zniewoloną mniej dokładnie przestrzegać neutralności Holandii. Oświadczenie rządu zawiera więc przestrożę nie dla Holandii, lecz dla stron, prowadzących wojnę. Nie zawiera jednakże wyjaśnienia, z której strony krajowi grozi niebezpieczeństwo. Wyrażnie atoli oświadcza, że jeżeli jedna ze stron, prowadzących wojnę, miałaby naruszyć obszar Holandii, to w każdym razie nie może to stanowić powodu dla strony przeciwnej do wmaszerowania do kraju, by nieść mu pomoc.

#### Ojciec św. o pokoju.

Rotterdam, 7. kwietnia. Z Paryża donoszą: Asquith, zapytany przez pewnego włoskiego męża stanu o przebieg rozmowy z Papieżem, oświadczył, iż Ojciec św. mówił o pokoju, którego pragnie z utęsknieniem, aby wiara w miłość bliźniego nie znikła z powierzchni ziemi. Niestety byłoby — zdaniem Ojca św. — twierdzenie któregośkolwiek z państw walczących, jakoby jeszcze nie nadeszła pora dla zawarcia pokoju. Ojciec św. jest silnie przekonany, iż wszystkie narody pragną pokoju. Wolę narodów należy uszanować, zanim jeszcze ludzie nie stracą wszelkiej nadziei na przyszłość.

#### Zgon namiestnika Galicji generała Collarda.

Wiedeń, 8. kwietnia. Namiestnik Galicji, generał piechoty Collard, zmarł dzisiaj rano w swym mieszkaniu na ratuszu w Białej. Namiestnik zachorował przed dwoma tygodniami na zapalenie nerek. Stan namiestnika nie budził zrazu zbyt poważnych obaw i dopiero dzisiejszej nocy nastąpiły dwa ataki sercowe, które spowodowały śmierć generała Collarda dzisiaj o godz. 6. rano. W chwili zgonu obecną była przy namiestniku córka jego.

W dniu 20. lipca 1915 przyniosła »Wiener Zeitung« wiadomość o zwolnieniu namiestnika Galicji dra W. Korytowskiego i równoczesnem mianowaniu namiestnikiem Galicji generała piechoty Collarda. W dniu 15. sierpnia 1915 r. powitała nowego namiestnika we Lwowie deputacja Wydziału krajowego z eksc. marszałkiem krajowym Niezabitowskim na czele. Marszałek Niezabitowski wygłosił podówczas do namiestnika Collarda przemówienie z prośbą o zaopiekowanie się interesami zrujnowanego kraju. W odpowiedzi namiestnik Collard zapewnił, że dołoży wszystkich sił i najlepszych chęci, ażeby dopomóc Galicji i ludności jej, tak ciężko nieszczęściami nawiedzonej i podźwignąć kraj po doznanych klęskach.

W ciągu swej przeszło 8-miesięcznej działalności s. p. namiestnik Collard w rzeczywistości zaskarbił sobie uznanie zarówno władz autonomicznych, jak i ludności Galicji.

#### Verdun w ogniu dział.

Paryski »Journal« zamieścił w ubiegłym tygodniu opis obecnego wyglądu Verdun pióra senatora Humberta, powtórzony obecnie przez pisma niemieckie. Senator Humbert, reprezentant nieszczęśliwego miasta w senacie, a niegdyś oficer artylerii, pojechał do Verdun, aby się naocznie przekonać o sile niszczących ataków. Obecnie kreśli swoje wrażenia w następujących słowach:

»Bawiłem trzy dni w samej starożytnej twierdzy i w jej okolicach. Stwierdziłem, że miasto znosi męczarnie ostrzeliwania z prawdziwym głuchym stoicyzmem. Po drodze widziałem ogromne transporty, skierowane w stronę

Verdun celem zaopatrzenia wojsk we wszystkie potrzeby; spotykałem żołnierzy, idących w bój lub z boju wracających, wybadywałem ludzi wpływowych i zupełnie prostych, bez znaczenia, ale należących do uczestników gigantycznego dramatu, mieszałem się niepostrzeżenie między nich, aby być świadkiem ich przeżyć i wstrząśnień i nauczyłem się rozumieć stan ich duszy. Potem widziałem całą olbrzymią maszynę wojny przy pracy. Powracam zaś przejęty do głębi tragicznym majestatem widowiska.

Czem jest ogień dział niemieckich i bombardowanie twierdzy, o tem trudno sobie wyrobić wyobrażenie nawet w przybliżeniu, jeżeli się tego, co się tam dzieje, nie widziało z bliska i bezpośrednio.

Chciałem w gradzie pocisków ujrzeć stary gród nad Mozą. Przesunąłem się przez miasto w towarzystwie trzech przyjaciół, noszących mundury wojskowe. Przebiegaliśmy opustoszałe ulice. Odwiedziłem też żołnierzy wkopanych w ziemię. Spotkałem się także z dwoma jedynymi w Verdun ludźmi, którzy do wojska nie należą a pozostali w mieście. Nie chcą oni swego miasta opuścić. Jak i gdzie oni tam żyją? — nie wiem.

Poszedłem do starego ratusza. Zobaczyłem tam kompanię straży ogniowej. Ludzie ci wraz ze swoimi dowódcami pełnią mimo bombardowania swoją powinność i służbę tak samo jak dawniej. Właśnie w chwili, gdy wypowiadałem im słowa uznania, padł niedaleko od nas granat 30,5-centymetrowy. Rozległa się straszliwa detonacja. Strażacy wciągnęli mnie zaraz do swoich piwnic.

Oglądałem w mieście pomniki i domy te właśnie, w których przed niewiele miesiącami ścisaliśmy dłonie swoich przyjaciół. Obecnie brakuje w nich całych ścian, a znowu gdzieś indziej dachów. Wspaniały widok na nadbrzeże Mozy nie istnieje. Wszystkie budowle, które tworzyły obramienie rzeki, runęły w wodę. Teatr, w którym niedawno jeszcze odbywały się obchody i zebrania na cele dobroczynności, jest do połowy zburzony. W chwili, gdy przechodził przez most, rozległ się znowu gwizd pocisku. Granat padł na dom, przebił dach i w jednej chwili dom runął, jakby zdmuchnięty straszliwą siłą wybuchu. Ulice wypełnił czarny, gęsty, duszący dym.

Tu i ówdzie stoją na ulicach posterunki. Pilnują martwego miasta. Pilnują, aby do bezludnych domów miasta nie wdarli się rabusie. Grad pocisków począł się zwiększać. Jeden po drugim padło ośm granatów na blok domów o długości mniejszej niż sto metrów. Jeden pocisk wybuchł tak blisko nas, że siła eksplozyi przycisnęła nas do muru domów. Przekonałem się wówczas naocznie o metodycznej dokładności i celności nieprzyjacielskiej artylerii.

Wreszcie opuściliśmy stare dzielnice miasta. Nigdy Verdun nie wydało mi się tak pięknem i wspaniałem, jak wtedy, w owym okropnym ogniu dział niszczących. W gradzie bomb wydało mi się symbolem odporności i siły wytrwania.

**Przyszłość naszego narodu** jest w dzieciach naszych i dlatego musimy je wzmocnić i wychować na silnych, zdrowych ludzi. Przypominamy matkom słabowitych, powoli się rozwijających, chorujących często dzieci o prawdziwym dorożym tranie wątrobianym z apteki Feller'a jako o środku wzmacniającym. Żyjąca go chętnie zarówno dzieci, jak dorosłe osoby. Feller'a dorożowy tran wątrobiany jest bez smaku i zapachu, nie nudzi więc jak inny tran wątrobiany, działa szybko, wzmacnia, zwiększa wagę ciała, rozwija apetyt i jest dla słabych, niedokrewnych dzieci i dla dorosłych niezbędnym środkiem wzmacniającym. Karmiącym matkom dodaje mleka i siły, wpływa dobroczynnie na cały organizm i podnosi zdrowie. 2 flaszki tego zalecanego przez lekarzy preparatu z przesyłką za 5 K wysyła aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya).

#### Z Cieszyna i okolicy.

Mianowania. Śl. Wydział krajowy zamianował Bolestawa Włodk'a definitywnym kierownikiem polskiej szkoły w Polskiej Ostrawie i Wincentego Sierakowskiego definitywnym nauczycielem przy tej samej szkole.

Urlopy dla pszczelarzy. Związek austriackich pszczelarzy w Austrii udał się do władz z prośbą, aby także pszczelarzom udzielano urlopów. Władze wojskowe przy poparciu ministerstwa rolnictwa zgodziły się na to żądanie i pszczelarze tak jak rolnicy i leśnicy mogą otrzy-

mać urlopy, o które trzeba prosić przy raportach. Wchodzą tu w rachubę urlopy na czas wyzimowania pszczół, na rójkę i miodobranie, wreszcie na zazimowanie pszczół.

Jeńcy rosyjscy na Śląsku pracują nie tylko w kopalniach rewiru ostrawsko-karwińskiego, lecz obecnie także w liczbie około 500 są zajęci w dworach i lasach arcyks. komory. Komora daje im całe utrzymanie. Trudności sprawiają ci jeńcy, którzy w cywilnym zawodzie oddają się innej pracy, niż ta, do której obecnie zostali przydzieleni.

Ucieczka Cieszyńska z niewoli rosyjskiej. Oficer lotniczy Alfred Schindler, pochodzący z Cieszyna, pełnił służbę lotniczą w oblężonej twierdzy Przemyśla. Cztery razy udało mu się wśród jak najtrudniejszych warunków przedostać się w powietrze do oblężonego miasta i przynieść ważne wiadomości. Z upadkiem twierdzy odważny lotnik dostał się do niewoli rosyjskiej; umieszczono go w rosyjskiej Azji, skąd po wielu przygodach udało mu się zbiedz.

dostał się do Niemiec, a stąd do Austrii.

Zgon. W środę, dnia 5. b. m. zmarła nagle żona znanego fabrykanta likierów i wody sodowej w Cieszynie p. Franciszka Fasał w 68. roku swego życia. Zmarła znana była z swej gorliwej działalności w różnych towarzystwach, zajmujących się sprawami publicznej dobroczynności i hojnie zwłaszcza popierała towarzystwo, opiekujące się ubogimi dziećmi szkolnymi. Z powodu swego uprzejmego i ujmującego charakteru była ogólnie lubianą osobistością w mieście.

Z sali sądowej. (Za nieprawne pobieranie wojsk. zasiłku rządowego) została skazana przez sąd w Cieszynie Anna Kasperek, żona piekarza w Cieszynie, na 2 miesiące aresztu. W sierpniu 1914 r. zgłosiła się w urzędzie gminnym i podała, że jest żoną Leopolda Kasparka, który z ogłoszeniem mobilizacji poszedł do wojska. Na podstawie zgłoszenia otrzymywała zasiłek i pobierała go tak długo, aż wyszło na jaw, że nie jest ona właściwie żoną Kasparka; żyła tylko bowiem z nim w konkubinacie. W sądzie przyznała, że podała nieprawdziwe zeznania co do osobistych stosunków, uczyniła to jednak za radą Kasparka, z którym żyła przez 19 lat, w listopadzie ub. r. wzięli dopiero ślub.

(Młodociągnięcia w łamywacze.) Trzej młodociągnięcia, bo zaledwie 17—18 lat liczący górnicy w Karwinie, Franc. Golasowski, Józef Szelong i Franc. Nowak włamali się do mieszkania Agnieszki Chrastiny, której mąż od początku wojny pełni służbę wojskową i skradli jej ubrania i inne przedmioty codziennego użytku wartości około 290 K. Za kradzież tę odpowiadali przed sądem w Cieszynie, gdzie zostali skazani: Golasowski i Nowak na 6 miesięcy, Szelong na 4 miesiące ciężkiego i obostrzonego więzienia.

(Za liczne kradzieże kół [bicyklów]), jakich dopuścił się na górnikach w Karwinie, został 18-letni Jan Grzybek, górnik z Frysztatu, wałęsający się od dłuższego czasu bez zajęcia, skazany przez sąd w Cieszynie na 6 miesięcy ciężkiego i obostrzonego więzienia.

Składka kościelna dla Polski, urządzona d. 21. listopada 1915 (druga w r. 1915), miała następujący wynik według parafii: Bielsko 260 K, Bronów 234 K, Czechowice 240 K, OO. Jezuitów w Czechowicach 140 K, Dziedzice 200 K, Ligota 64 K, Jaworze 75 K, Jasienica 48 K, Kamienica 33 K, Międzyrzecze 67 K, Mazańcowice 112 K, Rudzica 75 K, Zabrzeg 86 K 98 h, Niem. Lutyń 200 K, Dzieńmorowice 88 K, Dąbrowa 20 K, Frysztat 734 K 50 h, hr. Henryk Larisch 1000 K, Bogumin (miasto) 282 K 43 h, Bogumin (dworzec) 60 K, Piotrowice 210 K, Rychwałd 90 K, Zebrzydowice (554 K 26 h) 55 K, Stare Hamry 21 K, Bruzowice 120 K, Dobracice 21 K 50 h, Dobra 15 K, Domasłowice 240 K, Frydek 200 K, Gnojnik 95 K, Janowice 75 K 25 h, Morawka 106 K 80 h, Siedliszcze 125 K 40 h, Skalice 52 K, Jabłonków 478 K, Istebna 831 K (!), Końska 46 K, Mosty 157 K 88 h, Łomna 36 K, Ropica 80 K, Trzycieź 111 K 76 h, Wędrynia 130 K, Błędowice 111 K, Herzmanice 45 K, Gruszów 60 K, Karwina 470 K, Michałkowice 65 K, Średnia Sucha 48 K, Górna Sucha 71 K 42 h, Orłowa 238 K 51 h, Pietwałd 100 K, Polska Ostrawa 100 K, Radwanice 28 K, Racimów 125 K, Szonów 90 K, Stonawa 150 K, Cierlicko 175 K, W. Kończyce (320 K) 102 K 46 h, Małe Kończyce



225 K, Ochaby 28 K, Pruchna 72 K 40 h, Strumień 142 K 20 h, Zarzecz 120 K, Dębowiec 115 K, Brenna 50 K 06 h, Grodziec 95 K, Wielkie Górki 70 K, Lipowiec 123 K 34 h, Pierściec 49 K 18 h, Skoczów 180 K, Golezów 80 K, Leszna 12 K 35 h, Łąki 123 K 35 h, Ogrodzona 122 K, Pogwizdów 32 K 30 h, Puńców 220 K, Cieszyn (kościół paraf.) 205 K 88 h, OO. Jezuici 110 K, Boromeuszki 140 K 58 h, Elżbietanki 60 K, Bracia Miłosierdzia 72 K, seminarium na Bobrku 20 K 25 h, kościół na Bobrku 25 K 76 h, osoby prywatne w Cieszynie 20 K, Trzynieć 112 K 18 h, Ustroń 70 K, Wisła 30 K; dziekaństwo Frywałdów 1361 K, dziekaństwo Johannesberg 597 K 41 h, dziekaństwo Widnawa 482 K 86 h, dziekaństwo Zuckmantel 320 K 07 h, razem 14.780 K 06 h.

Na zakłady wychowawcze »Macierzy Szk.« złożyli z Opawy pp.: Ludwik Racki, Franciszka Szafranek, Jan Lubojacki, Fryderyk Wiechowicki, Józef Chalupa, Ryszard Skazik po 1 K; na listę p. Anny Michejdzińskiej, naucz. w Ustroniu, złożyli pp.: ks. Paweł Nikodem 20 K, E. Michejdzińska 1 K, Jerzy Michejda 5 K, Anna Michejdzińska 1 K, Ludwika Michejda 2 K, M. Janikowa 3 K, M. Wałachowa 2 K, ks. Józef Kupka 2 K, Jerzy Nowak 2 K, Jan Kolarczyk 1 K, Landsberger 2 K, Kozłowne 2 K, Krzywoniówna 1 K, Ziętkówna 2 K, P. Ziętek 5 K, Lazar 2 K, Munk 1 K, drowa Glücklichowa 2 K, Wilhelm Flach 2 K, razem 58 K.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Rudolfa Wöllersdorfera z Mostów złożyło na »Macierz Szkolną« Towarzystwo oszczędności i zaliczek w Cieszynie 25 K.

Z Dyrekcji polskiej szkoły gospodarstwa domowego w Orłowej donoszą: Dnia 1. maja 1916 r. rozpocznie się przy szkole dziesięciodziesięciodniowy kurs gotowania i nauk gospodarskich dla córek polskich górników z okolicy Orłowej. Kurs obejmuje naukę: gotowania potraw, najważniejsze wiadomości z gospodarstwa domowego (prania, prasowania), z higieny czyli nauki o zdrowiu, towaroznawstwa i t. d. Nauka odbywać się będzie trzy razy w tygodniu od godz. 4.—8. wieczorem. Opłaty wynoszą: miesięcznie za naukę 5 K. Prócz tego uczennice płacą miesięcznie po 10 K na zakupno wiktuałów. Potrawy te uczennice same gotują pod kierownictwem nauczycielek a następnie spożywają w szkole. Zgłoszenia na kurs przyjmuje Dyrekcja szkoły (budynek własny za kościołem ewangelickim) od 9. do 18. i po świątach od 25. do 30. kwietnia b. r. codziennie od godz. 8.—12. rano. — Górnicy! Chodzi o wyszkolenie Waszych córek w gospodarstwie domowym, które w dzisiejszych ciężkich czasach tak ważną odgrywa rolę. Kobieta oszczędna i gospodarna jest dzisiaj podstawą dobrobytu i szczęścia rodzinnego. Korzystajcie ze sposobności i zapisujcie córki Wasze na kurs.

Z Karwiny. (Zgłosz.) Dnia 5. b. m. zmarł w Opawie po długich cierpieniach dyrektor górniczy Austr. Tow. górniczo-hutniczego Edward Pfohl w 69. roku swego życia. Zmarły był przez szereg lat zarządcą szybu »Gabryeli«. W życiu naszej gminy brał czynny udział jako członek Wydziału gminnego i Rady szkolnej miejscowej. Był także obywatelem honorowym Karwiny. Pogrzeb odbył się w Opawie dnia 7. b. m.

(Nieszczęśliwy wypadek.) Na koksowni przy szybie Jana zdarzyło się d. 4. b. m. smutne nieszczęście. Koksiarze Rudolf Szoblik i Alojzy Skorupa byli zajęci znoszeniem łat drzewa z placu do warsztatu. Przechodzili właśnie z drzewem przez tor kolejowy, gdy wtem nagle nadjechał rozpędzony szybowany wagon i uderzył na przechodzących robotników. Szoblik został przez koła porwany i na śmierć przejechał, Skorupa odniósł ciężkie skaleczenia na lewej nodze.

Ze Stanisławic. W sobotę, dnia 8. b. m. zmarła tu ś. p. Marya Branna, żona kierownika szkoły, w młodym wieku, licząc 25 lat, na chorobę płucną. Zmarła, poważana dla swoich zalet umysłu i serca, była córką pp. Rudolfa i Maryi Wöllersdorferów z Mostów. Ojciec jej pochowany został w ubiegłą środę; zły stan zdrowia nie pozwolił jej jednak wziąć udziału w pogrzebie. Pogrzeb nieboszczki odbył się w poniedziałek, dnia 10. b. m. przed południem przy wielkim udziale publiczności z całej okolicy. Pochód żałobny udał się najprzód do kościoła filialnego w Kościelcu, gdzie odprawione zostało nabożeństwo żałobne, poczem drogie zwłoki przewieziono do Mostów i złożono w grobie

obok ojca. Rodzinie zmarłej, tak ciężko dotkniętej drugim wypadkiem śmierci w ciągu tygodnia, wyrażamy głębokie współczucie.

## Rozmaitości.

**Podwyższenie cen zapalek.** Z Wiednia donoszą: Urzędowo komunikują: Z powodu podwyższenia cen surowców, potrzebnych do wyrabiania zapalek, cena zwykłego pudełka zapalek szwedzkich, która w czasie normalnym wynosiła 2 h, podniosła się na 3 h. Ze względu na dalsze podwyższenie cen surowca fabrykanci zapalek postanowili podnieść ponownie ceny zapalek, których cena w sprzedaży detalicznej ma wynosić 32 h za paczkę, złożoną z 10 pudełek zwykłych zapalek szwedzkich, 7 halerzy za dwa pudełka, a 4 halerze za jedno pudełko.

(Bole zastarzałych ran) w twarzy i szyi zwykły często od czasu do czasu się powtarzać. Ból ten można z łatwością usunąć zapomocą Felleri nadzwyczajnie do broczynie działającego, ból kojącego fluidu z esencji roślin z marką »Elza-fluide«. Przez lekarzy zalecany ten środek domowy należy mieć zawsze w pogotowiu, by w razie potrzeby mieć go tuż przy ręku. Przeszło 100.000 listów dziękczynnych również z wysokich kół potwierdza dobre jego działanie. 12 flaszek posyła franko tylko za 6 K aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Powinien zawsze być w domu. Również do bremsi są Felleri łagodnie przeciwszczające pigułki rumbarbarowe z marką »Elza-pigulki«. (vi)

## Nadesłane.

Na liczne zapytania, wystosowane do Bractwa wydawniczego św. Józefa, powiadamy Zarząd tegoż, iż praca wydawnicza została przerwana tylko wskutek wypadków wojennych.

Członkowie, którzy uiszcili wkładkę roczną w kwocie 3 K, otrzymają należne im książki dopiero po ukończeniu wojny, albowiem druk i wysyłka książek jest dla Bractwa w obecnych czasach rzeczą niemożliwą.

Osobom, które zamierzały do Bractwa przystąpić, podaje się do wiadomości, iż zadaniem Bractwa jest rozpowszechnianie dobrych i tanich książek treści religijnej i pouczającej. Członkiem może zostać każdy prawy katolik płci obojga.

Każdy członek otrzymuje corocznie 4 książki w objętości kilkudziesięciu arkuszy druku.

W miarę, jak przybywać będą członkowie, wzrastać będą również i wydawnictwa, tak iż członkowie Bractwa za tę samą wkładkę 3 K otrzymywać będą mogli 5 książek rozmaitej treści.

Bractwo wydawnicze jest również związkiem mszalnym, każdy zatem członek korzysta z łask, przyznanych Bractwu przez Stolicę Apostolską brewem z dnia 24. lutego 1911 roku.

Kto zatem ma chęć zapisać się na członka, niech się natychmiast zgłosi do Zarządu Bractwa wydawniczego św. Józefa we Lwowie, ul. Krakowska l. 16.

Znakomite wypróbowane dla żołnierzy w polu i w ogóle dla każdego najlepszym

wcieraniem uśmierzającym ból

przy ząbiekniach, reumatyzmie, podagrach, infekcjach, przy bólach gardła, piersi i płuców i t. d. J. J. J.

Dra Richtera

**Kotwiczny-Liniment.** capsiol oompos

zastępujący kotwiczny Pain-Expeller.

Fiaszka K — 80, 1'40, 2'—.

Do nabycia w aptekach, albo bezpośrednio z apteki Dra Richtera, »Pod Złotym Lwem« Praga I. Elisabethstrasse 5. Codzienna wysyłka.



## Kolarz

poszukuje zaraz posady we dworze.  
JÓZEF DURAJ w Golezowie nr. 27.

# Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU • Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

○○○○○○

Czeki pocztowe na żądanie.

○○○○○○

wkłádki na oszczędność

i płać od nich

4 1/2 %

od dnia następnego po wpłacie

○○○○○○

Czeki pocztowe na żądanie.

○○○○○○

Konwent Braci Miłosiernych w Cieszynie  
przyjme zaraz

**dwóch słuźących**

z całem utrzymaniem i za dobrem wynagrodzeniem.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

poleca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

„Z nad brzegów Olzy“,

zawierający napisany prześlennym wierszem życiorys śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezje »Za śląskiej ziemi«, strofy religijne i utwory liryczne p.

»Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk aust.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra«:

„Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

Nakładem »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

Co powinien każdy wiedzieć o groźnicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy.

Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) Cieszynie.

**Karola Allnocha**

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYŃNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.

Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

Zimny i ciepły bufet.

O liczna odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnia



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefanii (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 14. kwietnia 1916.

Nr. 30.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Dalsze postępy Niemców koło Verdunu.

### Wojna austriacko-włoska.

Ostrzeliwanie miejscowości w Goryckiem.

Wiedeń, 10. kwietnia. Urzędowo donoszą: W Goryckiem utrzymywała nieprzyjacielska artyleria pod ogniem miejscowości za naszym frontem. Jeden samolot włoski Caproni został podczas lądowania w pobliżu Lucinico zniszczony przez nasz ogień działowy. Na pozostałych frontach toczą się dalej zwykłe walki artyleryjskie.

W dolinie Sugana wzniesli Włosi w Caldonażo pożogę. Nieprzyjacielscy lotnicy rzucili bomby na Rivę.

Na gościńcu Tonale udało się przeciwnikowi usadowić w kilku wysuniętych naprzód rowach na południe od Sperone.

Ostrzeliwanie miejscowości na Pobrzeżu, w Karyntyi i Pobrzeżu.

Wiedeń, 11. kwietnia. Urzędowo donoszą: Wczoraj ożywił się ogień działowy na poszczególnych odcinkach frontu. Nieprzyjacieli ostrzeliwują planowo miejscowości za naszym frontem, i tak w ogniu ciężkich dział włoskich znajdowały się na Pobrzeżu miejscowość Dhino, południowa część Gorycy, szpital św. Piotra i mnóstwo innych miejscowości w Goryckiem, w Karyntyi miejscowości Kathrein i Uggowitz (w dolinie kanału), w Tyrolu Levico i Roveretto. Walki pod Rivą trwają nadal.

Wyparcie Włochów ze stanowisk koło Riwy.

Wiedeń, 12. kwietnia. Urzędowo donoszą: Ożywione walki działowe na poszczególnych frontach odcinku trwają nadal.

Koło Riwy został nieprzyjacieli, który usadowił się w kilku wysuniętych naprzód okopach i w jednym murze obronnym na południe od Sperone z tych stanowisk znowu wyparty. W ten sposób odrzucono całkowicie włoski atak.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Bez zmiany.

Wiedeń, 10. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 11. kwietnia. Urzędowo donoszą: Żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 12. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nie było wydarzeń godnych wzmianki.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Bez zmiany.

Wiedeń, 10. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 11. kwietnia. Urzędowo donoszą: Żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 12. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nie było wydarzeń godnych wzmianki.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna niemiecko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Berlin, 10. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Nie było wydarzeń o szczególniejszym znaczeniu.

Berlin, 11. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Położenie na ogół nie doznało zmiany.

Berlin, 12. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Koło Garbunówki (na północny zachód od Dźwińska) odparto nocne ataki kilku rosyjskich kompanij.

Naczelne dowództwo armii.

### Wojna niemiecko-francuska.

Postępy Niemców nad Mozą.

Berlin, 10. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: W zdobytych stanowiskach, powstałych z wysadzeń lejów na południe od St. Eloi, odparły nasze oddziały próby odebrania tychże ze strony nieprzyjacielskich oddziałów walczących granatami ręcznymi. Walki minami między kanałem La Basse i Arras ożywiły się znowu znacznie w ostatnich dniach.

Na zachodnim brzegu Mozy odcięto nieprzyjacielskie połączenia z Bethincourt i z równie silnie ufortyfikowanymi punktami oparcia Alsace i Loraine na południowy zachód od tej miejscowości. Nieprzyjacieli usiłował uniknąć niebezpieczeństwa przez szybki odwrót, został jednakże przez Ślązaków jeszcze ujęty i stracił poza ciężkimi ofiarami krwi w nierannych jeń-

cach 14 oficerów i okrażyło 700 żołnierzy, nadto 2 działa i 13 karabinów maszynowych. Równocześnie oczyściliśmy niewygodne nam nieprzyjacielskie urządzenia, blokhausy i podkopy na różnych miejscach frontów, między innymi tuż na północ od wsi Avocourt i na południe od lasu Kruczego. Również przy tych poszczególnych przedsięwzięciach zadaliśmy Francuzom poważne straty. Stracili oni jeszcze w jeńcach kilku oficerów i 276 żołnierzy.

Na prawym brzegu Mozy oczyszczono w podobny sposób przesmyk na południowo-zachodnim stoku grzbietu Pieprzowego. W ręce nasze wpadło 4 oficerów, 184 żołnierzy i materiały wojenny. Dalej na wschód i w dolinie Woevre toczyły się walki artyleryjskie.

W walce powietrznej zestrzelono na południowy wschód od Damloup i północny wschód od Chateau Salins po jednym francuskim samolocie. Lotnicy pierwszego samolotu zginęli. Zauważono upadek 2 nieprzyjacielskich samolotów we wsi Lood i w lesie Caillette.

Postępy Niemców koło Douaumont.

Berlin, 11. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Po wielokrotnie spotęgowanym ogniu działowym podjęli Anglicy na południe od St. Eloi w nocy silny atak granatami ręcznymi, który załamał się przed naszymi stanowiskami, powstałymi na miejscu lejów. Stanowisko znajduje się w całej rozległości silnie w naszym ręku.

W Argonach koło La Fille Morte i dalej na wschód od Vaupuois zadali sobie Francuzi same straty przy kilkakrotnych wysadzeniach.

W obszarze bojowym z obu stron Mozy była również wczoraj działalność bojowa bardzo ożywiona. Przeciwwatki, podjęte na zdobyte przez nas stanowiska francuskie na południe od potoku Forges między Chaucourt i Bethincourt złamały się wśród ciężkich strat dla przeciwnika. Liczba nierannych jeńców zwiększyła się tu o 22 oficerów, 549 żołnierzy na 36 oficerów, 1231 żołnierzy, zdobycz zaś na dwa działa i 22 karabinów maszynowych. Przy wzięciu dalszych blokhausów na południe od lasu Kruczego przyprowadzono dzisiaj w nocy 222 jeńców i zabrano jeden karabin maszynowy. Kontratak od strony Chattancourt nie doszły do skutku w naszym ogniu flankowym z wschodniego brzegu. Na prawo od Mozy usiłował nieprzyjacieli daremnie odzyskać z powrotem utracony teren na południowo-zachodnim skraju grzbietu Pieprzowego. Na południowy zachód od warowni Douaumont musiał nieprzyjacieli pozostawić w naszych rękach dalsze urządzenia obronne, z których przyprowadziliśmy kilkudziesięciu jeńców i 3 karabiny maszynowe.

Nasze baterie obronne zestrzeliły na południowy wschód od Ypern dwa nieprzyjacielskie samoloty.



### Bezskuteczne ataki Francuzów.

Berlin, 12. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Koło La Boisselle (na północny wschód od Albert) zabrał mniejszy oddział niemiecki w nocnej wyprawie przeciw angielskim stanowiskom bez własnych strat 29 jeńców i jeden karabin maszynowy.

Na zachód od Mozy zaatakowali Francuzi bez skutku nasze linie na północny wschód od Avocourt, zresztą ograniczyli się do ożywionej działalności swej artylerii.

Podjęte na wschodnim brzegu trzy przeciwataki francuskie na grzbiecie Pięprzowym, poprzedzone najgwałtowniejszym ogniem działowym, przyprowadziły nieprzyjaciela o ciężkie straty, nie przynosząc im żadnych sukcesów. Dwukrotnie nie mogły szturmujące oddziały francuskie przebić się przez sferę naszego ognia »żaluzowego«. Trzeci szturm zламаł się przed naszymi przeszkodami w ogniu karabinów maszynowych.

W lesie Caillette zyskaliśmy mimo wytrwałej obrony Francuzów nieco na terenie.

W walce powietrznej zestrzelono jeden pocigowy samolot francuski koło Ornes (w dolinie Woivre). Lotnik zginął.

Naczelne dowództwo armii.

### Francuzi o walkach pod Verdun.

Paryż, 11. kwietnia. Francuskie sprawozdanie wojenne z 9. b. m. donosi: Na zachód od Mozy trwała przez cały dzień gwałtowna walka na całym naszym froncie między Avocourt-Cumieres. Planowe opróżnienie wystającego kąta Bethincourt ubiegłej nocy pozwoliło nam na utworzenie zamkniętej linii, która wychodzi od reduty Avocourt, prowadzi przez pierwsze zalesione stoki na zachód od wzgórza 304 i łączy się z naszymi pozycjami nieco na południe od skrzyżowania się dróg Bethincourt-Esnes i Bethincourt-Chattancourt. Ta cała linia przetrzymała najstraszniejsze ataki nieprzyjaciela. Na całym froncie »Martwy człowiek«-Cumieres miała niemiecka ofensywa krwawe niepowodzenie. Ruszając naprzód z lasu Cumieres nieprzyjacielskie szturmujące kolumny zostały rozproszone; pozostawiły wiele trupów. Także ataki na wzgórza »Martwy człowiek« zostały odparte ze znacznymi stratami. Równocześnie podjęty atak nieprzyjaciela na nasze pozycje od lasu Avocourt aż do potoku Forges natrafił na zacięty opór naszych wojsk, które nieprzyjaciela wszędzie odrzuciły.

## Wojna w Macedonii.

### Położenie niezmienione.

Berlin, 10. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Nie było wydarzeń o szczególniejszym znaczeniu.

Berlin, 11. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Położenie na ogół nie doznało zmiany.

Berlin, 12. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Naczelne dowództwo armii.

### Zamierzony atak czwórporozumienia na Bałkanie.

Lugano, 11. kwietnia. Wedle ateńskich doniesień »Secola« tamtejszy dziennik »Hestia« potwierdza pogłoski, iż wojska czwórporozumienia, skoncentrowane na Bałkanie, mają niebawem rozpocząć swoją akcję. Wojska czwórporozumienia w Salonikach mają rzekomo w myśl uchwał konferencji paryskiej wykonać wielki atak, celem przełamania pozycji nieprzyjacielskich w kierunku na Konstantynopol.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem

### Bitwa pod Felahie.

Konstantynopol, 10. kwietnia. Agencja telegraficzna »Milli« donosi: Z głównej kwatery donoszą o bitwie, stoczonej w d. 5. i 6. kwietnia na wschód od Felahie, następujące szczegóły: Ponieważ okopy nasze, położone w odległości 4 kilometrów na wschód od naszej głównej linii,

zalała woda, powstała po roztopach śnieżnych, opróżniły nasze oddziały w dniu 4. kwietnia wieczorem na rozkaz komendy zalane pozycje. Na miejscu pozostały tylko 2 kompanie. W dniu 5. kwietnia rano zaatakowali Rosyane znacznymi siłami okopy, wobec czego nasze 2 kompanie powstrzymały przez kilka godzin bagnietami i rzucaniem zapór nieprzyjaciela, cofnęły się wreszcie do głównej pozycji. Również nasze ekspozowane posterunki na prawym brzegu Tygrysu cofnęły się do głównej pozycji. W dniu 6. kwietnia zbliżył się nieprzyjaciół na odległość 800 metrów do naszego stanowiska i podjął próbę ataku. Wskutek podjętego przez nas oddziały przeciwataku został nieprzyjaciół zmuszony do odwrotu i cofnął się 2 kilometry w tył, pozostawiając na placu boju mnóstwo poległych i rannych. Straty nieprzyjaciela dochodzą do 1500 ludzi. Nasze straty nie były znaczne. W dniu 7. kwietnia toczył się tylko pojedynek działowy.

### Druga klęska Anglików pod Felahie.

Konstantynopol, 12. kwietnia. Agencja telegraficzna »Milli« donosi z głównej kwatery: Front Iraku: Anglicy znowu ponieśli krwawą klęskę pod Felahie, gdzie stracili przeszło 3000 zabitych, tudzież jednego oficera i kilku żołnierzy w nieraznych jeńcach. W dniu 9. kwietnia rano po półtoragodzinnym przygotowaniu artyleryjskim zaatakowali nieprzyjaciół z prawego brzegu Tygrysu przy użyciu wszystkich sił zbrojnych nasze stanowiska koło Felahie. Bitwa szalała przez 6 godzin. Nieprzyjacielowi udało się zrazu wśród ogromnych strat wtargnąć do części naszych rowów strzeleckich. Jednakże pod wieczór odrzuciliśmy go. W części naszych okopów i przed nimi naliczyliśmy przeszło 3000 zwłok nieprzyjacielskich. Według zeznań jeńców poniosła 13. dywizja nieprzyjacielska, złożona z samych Anglików, którzy walczyli już w Dardanelach, najcięższe straty.

Zresztą niema nic nowego do doniesienia.

### Asquith zapowiada jeszcze 5 lat wojny.

Zurych, 11. kwietnia. »Neue Züricher Ztg.« donosi: Wizyta Asquitha nie pozostawiła w Watykanie dobrego wrażenia. Asquith wyraził się w czasie audyencji, że wojna trwać będzie jeszcze przynajmniej 5 lat. Ojciec św. pragnie jako rzeczywisty namiestnik Chrystusowy pogodzić poważnionych — pisze »Züricher Ztg.« — a tymczasem musi słuchać zapowiedzi wojny aż do zniszczenia.

### Asquith o mowie kanclerza.

Londyn, 11. kwietnia. Asquith oświadczył wobec deputacji francuskiej parlamentarzystów z powodu mowy niemieckiego kanclerza Rzeszy: »Niemcy chciały, abyśmy przyjęli rolę pobitych; ale my nie jesteśmy pobitymi i nie będziemy pobitymi. Nasze warunki pokojowe są te same, jak te, dla których chwyciliśmy za broń. Celem sprzymierzonych jest system prawa międzynarodowego, mającego zabezpieczyć wszystkim cywilizowanym państwom równe prawa. Kaście wojskowej nie można więcej pozwalać na współdziałanie przy rozwiązywaniu międzynarodowych kwestyj.«

### Porozumienie między Watykanem a Francją.

Lugano, 11. kwietnia. Dzienniki włoskie donoszą, że niebawem nastąpi zupełne porozumienie między Francją a Watykanem. Watykan zamianuje ze swej strony tymczasowego nuncjusza w Paryżu, a Francja wysła swego posła do Watykanu. Nominacje te mają niebawem nastąpić. Działalność obu tych dyplomatów ma być ograniczona do czasu trwania wojny.

### Po mowie kanclerza.

Londyn, 10. kwietnia. »Daily Chronicle« pisze o mowie niemieckiego kanclerza: Nie włożymy nigdy miecza do pochwy, zanim nie zostanie zabezpieczone dla Belgii zupełne prawo międzynarodowe i zanim nie otrzyma ona obfitego odszkodowania za wszystkie cierpienia. »Manchester Guardian« pisze: Mowa kanclerza nie jest bynajmniej propozycją pokoju, lecz wyzwaniem, prologiem do kampanii letniej. Kanclerz pyta się może, dlaczego czwórporozumienie troszczy się o Polaków. Anglia rzeczywiście nie byłaby się wdała w wojnę dla

kwestyi polskiej i serbskiej, ale teraz sytuacja się zmieniła i niema już mowy o cofnięciu się. Koalicja jest stałą. Jej solidarność zawdzięczać należy przede wszystkim temu, że Niemcy same się zdemaskowały. Niemcy przekonali Europę, że są wspólnym nieprzyjacielem wolności i cywilizacji. Głębokie uczucie wspólnych interesów i święte wspomnienia wspólnych cierpień łączą Rosję i Anglię niemniej jak Francję i Belgię.

### Z Sejmu Rzeszy.

Berlin, 8. kwietnia. Sejm Rzeszy przyjął po krótkiej dyskusji etat wojskowy i marynarki. Przy etacie marynarki usiłował pos. Liebknecht kilkakrotnie z okazji ustąpienia Tirpitz przejąć do kwestyi łodzi podwodnych, ale prezydent za zgodą Izby w tem mu przeszkodził i wreszcie odebrał mu głos.

Berlin, 9. kwietnia. Biuro Wolffa donosi: Sejm Rzeszy załatwił etat sprawiedliwości i rozpoczął drugie czytanie etatu urzędu skarbu państwa.

Pos. Liebknecht, który do tego etatu zabrał głos, zaczął krytykować pożyczkę i jej przyjęcie do skutku. Mowę tę wygłosił wprost w duchu wrogim dla ojczyzny. Wśród słuchaczy objawiło się ogromne oburzenie. Otoczyli trybunę i odzywały się nieustannie wykrzykniki, między temi: »Lump, kłamiesz pan, do domu waryatów« i t. d. Stół otoczono półkołem i bardzo gwałtownie gestykulowano. Nagle ujrano, jak poseł postępowy Hubrich przyskoczył do pulpitu mowcy, wyrwał mu manuskrypt i rzucił na ziemię. Odezwały się na to gromkie brawa w Izbie i na trybunach i okrzyki »Hoch Hubrich«. Soc. demokracja Dittmann podniósł manuskrypt i wręczył z powrotem Liebknechtowi.

Tymczasem prezydent Kaempf wyraził ubolewanie z powodu, że Niemiec może wygłaszać podobne zdania. Z powodu takiego obrażenia Izby odebrał Liebknechtowi głos, a gdy on nie chciał opuścić trybuny, lecz usiłował dalej mówić, przyczem ciągle występował przeciw Izbie, wykluczył go z posiedzenia. Atoli poseł Liebknecht nie oddalił się z trybuny. Postępowy poseł Müller nadaremnie usiłował go usunąć z trybuny. Prezydent Kaempf zakończył wreszcie tę scenę, ogłaszając niezdolność do uchwał Izby i odroczył posiedzenie do poniedziałku.

KS. JÓZEF LUBOJACKI.

### Z historii frysztackiego dziekanstwa.

Cały Śląsk był dawniej pod względem kościelnym podzielony na archidjakonaty, te na dziekanstwa. Księstwo Cieszyńskie, należące do archidjakonatu opolskiego, tworzyło dziekanstwo cieszyńskie. Tak było do pięćdziesiątych lat 17. stulecia, kiedy rozpoczęto systematyczną walkę z reformacją. Z racyi nowo wytworzonych stosunków kościelnych okazała się niezbędną reorganizacja starego podziału, którą przeprowadzono za biskupa wrocławskiego Karola Ferdynanda. W r. 1654 podzielono Księstwo Cieszyńskie na cztery dziekanstwa: cieszyńskie, bielskie, frydeckie i frysztackie. W niniejszym artykule podaję przyczynki do historii dziekanstwa frysztackiego w drugiej połowie 17. stulecia, częścią według protokołów wizytacyjnych archidjakonów opolskich z r. 1652, 1679 i 1688, częścią według pisanej w r. 1679 książki dziekana frysztackiego ks. Chalika, który pod niejednym względem relacje biskupiego wizytatora uzupełnia.

Do dziekanstwa frysztackiego należały parafie: Frysztat z Piotrowicami, Zebrzydowice, Niem. Lutynia, Rychwałd, Orłowa, Karwina ze Stonawą, Próchna z Mał. Kończycami i Wielkie Kończyce z Hażlachem. Później przyłączono do dziekanstwa Rychwałd i Bogumin, który należał do r. 1654 do dziekanstwa raciborskiego, a od tego roku do dziekanstwa wodzisławskiego.

Kościół we Frysztacie miał w swym posiadaniu aż do r. 1628 protestanci, którzy 17 lat przedtem przybudowali kaplicę »czeską«, zwaną także polską (ks. Chalik: templum boëmicum vel polonicum). Pierwotny kościół drewniany spłonął doszczętnie w r. 1511, kiedy się całe miasto z zamkiem spaliło. Podczas drugiego pożaru w r. 1617 kościół ocalał. Oprócz kaplicy czeskiej była w kościele kaplica druga; grzebano w niej panów Cyganów, w innej zaś krypcie panów Szabiszowskich. Dokoła kościoła był cmentarz, na którym chowano bogat-



szych katolików, uboższych na cmentarzu przy kościele św. Marka na przedmieściu, gdzie mieli katolicy swoją, a ewangelicy, tworzący połowę ludności, także swoją część cmentarza. Ewangelików było można także i przy kościele parafialnym grzebać, za zezwoleniem jednakże duchownej zwierzchności, t. j. komisarza biskupiego cieszyńskiego. W niedzielę i święta była o godz. 6. cicha msza św., o godz. 8. była śpiewana, po niej kazanie polskie, a po południu katechizm, na który byli zobowiązani uczyć chłopcy i dorastający, a to pod karą, od Wielkiejnocy począwszy aż do św. Michała. Majątek kościelny wynosił 1000 talarów, które ofiarowała Anna Steinbergerowa; z tego kupiono za 100 talarów zegar, reszta pożyczona przynosiła rocznie 45 tal. odsetek; z cechu szewskiego dawano rocznie 13 groszy, tyleż z cechu piekarskiego, a cech rzeźniczy dawał około św. Michała 20 funtów łożu.

Na granicy miasta, »na murach«, był drewniany kościółek św. Marka, przez protestantów w r. 1569 wybudowany. W r. 1652 był jeszcze w rękach protestantów. Zamknięto go w r. 1654 i oddano katolikom. Za miastem był ongi kościółek św. Mikołaja, który jednakże przed r. 1652 zburzono; miejsce, gdzie się znajdował, nazywano »Mikołajek«. Grzebano tam ludzi zmarłych podczas zarazy, w trzydziestych latach siedemnastego stulecia w mieście i okolicy grasującej. Przy szpitalu na górnym przedmieściu, przez protestantów zawiądywanym, była niegdyś kaplica św. Bartłomieja i św. Andrzeja. Miała nawet własnego ołtarznika. O 8 ubogich, w szpitalu się znajdujących, troszczyła się gmina.

Proboszczem był w roku 1652 dr. Wacław Otyk z Dobrzan, któremu dwa lata później powierzono przeprowadzenie przeciwreformacji w Księstwie Cieszyńskim. Przed nim był proboszczem ks. Tomasz Czarniecki, w latach 1680 ks. Chalik, w r. 1688 Stanisław Czekasius, były proboszcz jabłonkowski. Dochody miał proboszcz z ogrodu »za bleychem«, z pola, łąk, stawu dużego wśród pól darkowskich i z lasu. Oprócz tego należało mu się od poddanych t. zw. toczno, które wynosiło 4 małdry<sup>1)</sup>, 1½ miary żyta i owsa; od gminy w cztery święta uroczyste (Boże Narodzenie, Wielkanoc, Ziel. Świątki i Kiermasz) 4 garncie wina. Według przywileju księcia Kazimierza z r. 1521 byli zobowiązani chodzić do pracy na farskim polu dwaj ludzie ze Starego Miasta.

Do parafii frysztańskiej należał drewniany parafialny kościół św. Marcina w Piotrowicach, wybudowany przez właścicielkę Piotrowic pania Zawiszową w r. 1495 (według napisu w starym kościele: Letha Paně 1496 za Zdroweho Žiwota Paniey Zawysyney, Paniey Dziedzicznej w Petrowicech tento kostel a Chram Boží gest postaven, zbudowan i dokonan). Do r. 1654 nie pozwalali protestanci właściciele Piotrowic odprawiać w nim katolickiego nabożeństwa, dopiero po oddaniu kościoła katolikom 14. kwietnia 1654 r. było tam nabożeństwo zawsze dwie niedziele z rzędu. Nowy katolicki właściciel, Adam Centurio de Cugmantel, chciał jednakże, żeby nabożeństwo było każdą niedzielę i święto; wobec braku pomieszczenia dla proboszcza zobowiązał się nawet pomieszczenie mu w Piotrowicach dać i o utrzymanie proboszcza się troszczyć. Proboszczowi należało się później z Piersnej 1 talar 8 groszy i bliżej nieokreślona ilość zboża.

(C. d. n.)

<sup>1)</sup> Małdr miał 12 miar.

## Z Cieszyna i okolicy.

Wiadomości z duchowieństwa. W poniedziałek, dnia 10. b. m. zmarł w szpitalu we Frywałdzie proboszcz z Breitenfurt-Gröditz ks. Otto n Służalek w 43. roku życia i 19. roku kapłaństwa. Pogrzeb odbył się we czwartek, 13. b. m. przed południem. R. i p.

Przegląd. Przegląd powołanych obwieśzczeni »N« pospolitaków rocznika 1898 odbędzie się w Cieszynie w miejskiej strzelnicy w następujących dniach: W piątek, dnia 14. kwietnia 1916 o godz. 8. przed południem dla gminy Trzyna. Od godz. 10. przed połudn. i od godz. ½2. po południu dla miasta Cieszyna. — W sobotę, dnia 15. kwietnia o godz. 8. przed południem dla gmin: Mnisztwo,

Bobrek, Bażanowice, Brzezówka, Dolne Datynie, Dobracice, Dolne Domasłowice, Górne Domasłowice, Dziegielów, Kam. Ligotka, Grodziszcz, Gumna, Guty, Hażlach, Gnojnik, Kojkowice, Końska, Kocobędz, Krasna, Dolna Leszna, Górna Leszna, Dolne Błędowice. O godz. ½2. po południu dla gmin: Mistrzowice, Mosty przy Cieszynie, Niebory, Ogrodzona, Pastwiska, Pogwizdów, Puńców, Ropica, Rzeką, Sibica, Szabiszowice, Szumbark, Śmiłowice, Stanisłowice, Dolne Cierlicko, Górne Cierlicko, Dolne Toszonowice, Trzanowice, Trzycież, Wielopole. — W poniedziałek, dnia 17. kwietnia o godz. 8. przed południem dla gmin: Zamarski, Dolny Żuków, Górny Żuków, Żywocice, Boconowice, Bukowice, Bystrzyca, Gródek, Istebna, Jabłonków, Jaworzynka, Karpętka, Koniaków. O godz. ½2. po południu dla gmin: Koszarzyska, Górna Łomna, Dolna Łomna, Łyżbice, Milików, Mosty p. Jabłonkowie, Nawsie, Nydek, Oldrychowice, Piosek, Tyra, Wędrynia. — Wzywa się wszystkich pospolitaków, ażeby stawili się przed komisję przeglądową punktualnie i czyści w tym dniu, który przeznaczony jest dla ich gminy pobytu (a więc bez względu na to, czy w gminie tej posiadają prawo przynależności, czy nie). Kartki legitymacyjne pospolitego ruszenia należy bez warunkowo ze sobą przynieść. Kartki te upoważniają do wolnej jazdy na kolejach i parowcach z miejsca pobytu do miejsca przeglądu i z powrotem, jako też do wolnej jazdy przy rukowaniu. Obowiązek stawienia się do poboru pospolitaków powyższego rocznika nie zostaje przez zaciągnięcie tych pospolitaków na podstawie ustawy obrony krajowej do służby w pospolitem ruszeniu w żaden sposób naruszony. Niestawienie się do przeglądu należy uniewinić. Co do przeglądu przebywających w Bośni i Hercegowinie, jako też za granicą monarchii pospolitaków zastrzeżone są osobne zarządzenia. Nietrzymanie się według tego obwieśzczenia karane będzie surowo według ustawy z dnia 28. czerwca 1890, dz. u. p. nr. 137. — Cieszyn, dnia 10. kwietnia 1916. C. k. Starostwo. C. k. radca rządu krajowego: Bobowski.

Odezwa. Katolicka organizacja niewiast dla Cieszyna i okolicy uprasza nas o umieszczenie następujących słów: »Stowarzyszenia niewiast wszystkich wyznań w Cieszynie zastanawiały się nad nader ważną sprawą, mianowicie w jaki sposób możnaby ochronić od nędzy te matki i tych ojców, którzy opiekują poległych na wojnie synów, swych żywicieli i przyszłe spodziewane podpory ich starości. Państwo dotychczas jeszcze nie poczyniło żadnych starań w tym względzie, chociaż właśnie te starzejące się matki i ojcowie, którzy tylko w bardzo rzadkich wypadkach mogą sobie jeszcze znaleźć stosowną pracę i ją wykonywać, należą bezsprzecznie do najbardziej pożałowania godnych ofiar tej strasznej wojny. Wzywamy przeto wszystkie stowarzyszenia kobiece wszystkich krajów koronnych monarchii, by nas zechciały skutecznie poprzeć przez to, że wszędzie będą wnosili podania: 1) do Wysokiego c. k. ministerstwa obrony krajowej; 2) do Wys. c. k. ministerstwa wojny; 3) do Wys. c. k. ministerstwa skarbu; 4) do Wys. c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z usilną prośbą o zajęcie się sprawą zaopatrzenia podeszłych wiekiem rodziców, których synowie — ich podpora starości — poległ śmiercią bohaterską na polu walki w obronie ojczyzny. Przy tej tak ważnej sprawie różnice narodowościowe i wyznaniowe nie powinny odgrywać oczywiście żadnej roli, bo tylko przez masowe poparcie naszego przedsięwzięcia można doczekać się jakiegoś dodatniego wyniku. Współdziałanie w tej sprawie będzie rzeczywiste szlachetnym czynem!«

Nakładem »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« wyszło II. znacznie rozszerzone wydanie nabożeństwa dla żołnierzy katolickich p. t. »Bóg mocą moją!« w rozmyślaniach, modlitwach i pieśniach. Książeczka, licząca 250 stron druku w małym, zgrabnym formacie, zawiera w 1. części krótkie rozmyślenia (uwagi i wskazówki, hasła katol. żołnierza, regulamin katol. żołnierza, rozkazy Hetmana niebieskiego na każdy dzień miesiąca), w 2. części modlitwy codzienne, do Mszy św., Gorzkie żale, Drogi krzyżową (dla żołnierzy), modlitwy w różnych potrzebach — prawie wszystkie obdarzone odpustami — i w 3. części najbardziej ulubione i najwięcej w ciągu roku kościelnie używane pieśni, znane naszym polskim żołnierzom ze Śląska. Cena 1 egz. 70 h. Format kieszonkowy, 10½×7 cm, grubość

8 mm, druk wyraźny, papier dobry, broszuowanie trwałe. Sprawicie naszym polskim żołnierzom w polu miłą niespodziankę i wielką radość, jeżeli im przesłecie tę książeczkę jako druk (znaczek 5 h) pocztą polową albo do rólów strzeleckich, albo do szpitala, albo do kadru. Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie. Do nabycia także w drukarni »Dziedzictwa« i w »Sekretaryacie katolickim« w Cieszynie.

Biuro porady Sekretaryatu katolickiego w Cieszynie, Stary Targ 4, udziela informacji i porady w sprawach rządowych zasiłków na utrzymanie, nadto w sprawach gospodarczych, przemysłowych, podatkowych, wojskowych i t. d. i pośredniczy przy szukaniu zaginionych żołnierzy. Na zapytania listowe dołączyć trzeba 20 h markę na odpowiedź. Biuro otwarte jest codziennie, z wyjątkiem wtorków i czwartków. W biurze w Jabłonkowie urzęduje się w każdy wtorek w »Czytelnicy katolickiej«, w Skoczowie w każdy czwartek w tamtejszej »Czytelnicy katol.«

IV. pożyczka wojenna. Już przy poprzednich pożyczkach wojennych umożliwiono także mniej zasobnym ludziom udział stosunkowo drobnymi kwotami w subskrybowaniu pożyczki i spełnienie w ten sposób patriotycznego obowiązku. Aby obecnie koło tych, którzy mogą wziąć udział w pożyczce wojennej, możliwie jeszcze rozszerzyć, będą w całej Austrii w poszczególnych powiatach i gminach utworzone stowarzyszenia dla podpisywania pożyczki wojennej, dla których to związków rząd ułożył wzory statutu.

Bank cieszyński kredytowy w Cieszynie przyjmuje i skutecznie bezpłatnie zgłoszenia na IV. pożyczkę wojenną. Warunki subskrypcji będą za kilka dni ogłoszone. Obowiązki III. pożyczki wojennej już nadeszły i są w godzinach urzędowych przed południem do odebrania.

Dopuszczenie telegramów bułgarskich. Zezwolono odtąd na używanie języka bułgarskiego w obrocie telegraficznym między Austrią a Bułgarią.

Licytacyjna sprzedaż koni wojskowych. D. 15. kwietnia b. r. o godz. 8. rano odbędzie się na podwórzu wojskowego szpitala dla koni w Nowym Sączu, ul. Grodzka l. 13, licytacja 88 sztuk koni i źrebiąt wojskowych w wieku 2—3½ lat. Do licytacji będą dopuszczeni jedynie ci rolnicy, którzy wykażą się urzędowym poświadczeniem, że własne konie oddali na rzecz armii i że koni potrzebują do gospodarstw rolnych lub zakładów przemysłowych. Pośrednicy i handlarze nie będą do licytacji dopuszczani.

Ceny orientacyjne mięsa począwszy od 9. kwietnia dla miasta Cieszyna: mięso wołowe (1 kg) 440—550 h, rozbratel 440 h, poledwica od 540—600 h, łój 460 h, mięso cielęce 320—500 h, sznycel 500—520 h, mięso wieprzowe 540—560 h, wędzonka 650 h, szynka 700 h. Dla cieszyńskiego powiatu wiejskiego: mięso wołowe 400—480 h, rozbratel 400 h, poledwica 480 h, sadło 420 h, mięso cielęce 320—460 h, sznycel 480 h, mięso wieprzowe 480 h, wędzonka 580 h, szynka 680 h. Ceny innych artykułów pozostały niezmienione.

Ceny orientacyjne bydła rzeźnego za 100 kg, począwszy od 4. kwietnia 1916, są następujące: W powiecie bielskim i cieszyńskim: woły 230—290 K, byki 180—240 K, krowy 150—230 K, jałowki i byczki 140—250 K, cielęta 150—210 K, świnię 370—400 K. W powiecie frysztańskim, powiecie sądowym polsko-ostrowskim i w sąsiednim powiecie sądowym frydeckim aż do linii Pasków-Więcłowice: woły 240—300 K, byki 190—280 K, krowy 160—240 K, jałowki i byczki 180—260 K, cielęta 160—220 K, świnię 380—410 K.

Ubezpieczajcie żołnierzy w polu. Wszystkim, którzy mają synów, braci, czy mężów na wojnie, zwracamy uwagę, że powinni ubezpieczać swoich najdroższych. Ubezpieczenie jest ogromnie tanie, a może przynieść w razie nieszczęśliwego wypadku istotną wydatną pomoc. Wszelkie zgłoszenia przyjmuje się także w Sekretaryacie katolickim w Cieszynie, Stary Targ nr. 4, w którym mieści się ekspozytura ubezpieczenia wojennego.

Mięknienie kości u zwierząt domowych zdarza się obecnie częściej ze względu na brak karmy treściwej, która wprowadza w organizm zwierzęcy potrzebne sole. Możliwość w te sole zaopatrzyć organizm zwierzęcy w sztuczny spo-



sób, ale są one obecnie bardzo drogie, albo ich wcale nabyć nie można. Prosty środek jest posypywanie codzienne karmy mielonym kamieniem wapiennym (nie wapnem palonem). Na 500 kg żywej wagi daje się dziennie 100 g takiego proszku wapiennego.

**Zgon.** Dnia 6. b. m. zmarł w Opawie po dłuższym cierpieniu znany adwokat cieszyński dr. Jakób Heller w 59. roku swego życia. Prowadził on kancelaryę adwokacką w Cieszynie od r. 1885.

**Z Sekcyi śląskiej N. K. N.** Wysoki c. k. rząd krajowy w Opawie rozporządzeniem z d. 30. marca 1916, l. X-1390, udzielił Sekcyi śląskiej N. K. N. pozwolenia na zbieranie datków na Śląsku wschodnim aż do świąt wielkanocnych na dary wielkanocne dla legionistów.

**Z Morawy na Śląsk** między Mistkiem a Frydkiem i na odwrót nie wolno przenosić nabiału, masła, mleka, drobiu i t. d. Zakaz ten policya ściśle przestrzega.

**Niesłychane ceny.** Na ostatnim targu w Przerowie żądali ludzie za parę 6-tygodniowych prosiąt aż 230 K i było dosyć takich, którzy tę cenę płacili. Prosięta te mogły ważyć 24 kg; wynosi tedy cena 1 kg żywej wagi blisko 10 K.

**Z ramienia Sekcyi śląskiej** odbył się w Hermanicach w niedzielę, dnia 9. kwietnia wykład na temat: Wojna światowa a udział w niej Legionów polskich. Przed licznie zebraną w lokalu p. Szufli publicznością wygłosił dłuższy referat p. Andruszewski, kierownik szkoły z Bogumina. Po wykładzie oddeklamowała p. Wojtasiewiczówna, nauczycielka miejscowej szkoły, wiersz M. Konopnickiej p. t. Chłopskie serce, a w końcu zebrani odśpiewali szereg pieśni polskich. Po wykładzie wbito do Tarczy Legionów gwoździ za sumę 5 K 20 h.

**Z dyrekcyi polskiego gimnazjum realnego w Orłowej.** W niedzielę, dnia 16. b. m. będą profesorowie polskiego gimnazjum realnego w Orłowej udzielali informacji rodzicom i opiekunom uczniów o postępie i zachowaniu się tychże w godzinach od 8½ a 10. rano w sali konferencyjnej zakładu. W interesie uczniów, jako też rodziców samych dyrekcyja prosi o liczne jawienie się.

**Na »Internat im. błg. Melchiora Grodzieckiego«** złożyli: p. Piasecki Jan, górnik w Przywozie 5 K; p. Kałuża Franciszek, rzeźnik w Bobrku 10 K; p. Zertka Franciszek, piekarz w Bobrku 4 K; p. Hernik Ludmiła w Gunnach 5 K; p. Kunschke Jan, chałupnik w Kaczycach 4 K; p. Tomanek Franciszek, młynarz w Ropicy 10 K; ks. Franciszek Herrmann, proboszcz w Wędryni, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Rud. Wöllersdorfera z Mostów 10 K; p. Alojzy Hess, nauczyciel w Ligocie 2 K; ks. Andrzej Kaczmarzski w Cieszynie 56 K; ks. Stanisław Weissmann, proboszcz w Dębowcu 10 K; ks. Józef Londzin w Cieszynie zam. życzeń wielkanocnych 10 K. Za łaskawe datki stokrotnie »Bóg zapłać!« O dalszą pamięć uprasza Wydział »Opiekę«.

**Na Legiony** złożyli: Za pośrednictwem p. Franciszka Wójcika w Witkowicach, na block nr. 1516: Twarogowa Walerya 7 K, Kozbiał Wojciech 1 K, Wójcik Teodor 10 K, Porębski Jan 2 K 40 h, Ryszawa Stanisław 8 K; razem 28 K 40 h. Połowa dochodu z wieczorku w Witkowicach 15 K 55 h; p. Dziedzic z szybu Jerzego w Mor. Ostrawie 4 K; zebrane przez Ligę kobiet w Bystrej za pośrednictwem p. dra Zofii Seidlowej 92 K 38 h; zebrane przez ob. Jerzego Kantora 21 K 60 h; ogółem 161 K 93 h.

**Dla uczczenia pamięci ś. p. Jana Mrózka,** nauczyciela z Pudłowa, złożyła na »Macierz Szkolną« p. Emilia Mrózek z Pudłowa 6 K.

**Na zakłady wychowawcze »Macierzy Szk.«** złożył p. Szymon Schornstein, c. k. nadradca budownictwa w Tarnowie 5 K.

**Z sali sądowej.** (O podbijanie cen mleka.) Trzy dziewczyny, mianowicie 15-letnia Marya Kolarz z Śr. Będowic, 16-letnia Marya Gawlas z G. Będowic i 15-letnia Marya Skarabella z Nowego Dworu przy Frydku zostały podane do sądu we Frydku, że sprzedawały we Frydku mleko litr po 50 h, chociaż cena targowa wynosiła najwyżej 28 do 40 h. Sąd frydecki uwolnił je na tej podstawie, że oskarżone dowiedziały się od innych kobiet, sprzedających wtenczas mleko na targu, że sprzedawały w ten dzień po 50 h litr i dlatego same nie były tego świadome, że żądają widocznie wygórowane ceny. Wskutek odwołania publicznego oskarżyciela od wyroku I instancyi odbyła się w Cieszy-

nie z końcem marca rozprawa apelacyjna przed senatem dla młodocianych, który wszystkie trzy dziewczyny uznał za winne podbijania cen i skazał każdą na 30 K grzywny. Okoliczność, że cenę 50 h za litr dowiedziały się od trzech osób, nie może służyć za usprawiedliwienie.

— (500 K zarobku na jednym koniu w przeciągu tygodnia.) Paweł Sikora, handlarz bydła w Wędryni, kupił w styczniu b. r. od Jerzego Heczki konia za 580 K. W tydzień później żądał od Pawła Klusa za tego samego konia 1200 K, a w końcu sprzedał mu go za 1080 K. Policjant gminny zrobił doniesienie na Sikorę o podbijanie cen. Sąd powiatowy w Jabłonkowie uwolnił oskarżonego, ponieważ cenę tę uważał za odpowiednią, a w okoliczności, że konia kupił od Heczki poniżej rzeczywistej ceny, nie mógł dopatrzyć się podbijania cen, tem bardziej, że oskarżony zobowiązał się po powrocie ze służby wojskowej dostarczyć Heczce dobrego taniego konia. Wskutek odwołania prokuratora odbyła się w marcu w Cieszynie rozprawa apelacyjna, na której Sikora został skazany na 5 dni aresztu, obostrzonego jednym postem i 100 K grzywny. Rzeczoznawca przy rozprawie apelacyjnej, Jan Rucki, oświadczył, że wartość tego konia w czasach pokojowych można by podać najwyżej na 500 K, w danych zaś warunkach wojennych najwyżej na 900 K. Ten stan rzeczy musiał być oskarżonemu — jako handlarzowi bydła — bardzo dobrze znany i już samo żądanie 1200 K musi być uważane za widocznie wygórowane. Przyrzeczenie, dane Heczce co do dostarczenia mu po wojnie taniego konia, nie może służyć za powód usprawiedliwiający.

**Z Karwiny.** (Gminny sklep spożywczy.) Od 1. grudnia 1915 r. istnieje tu gminny sklep spożywczy w pobliżu apteki. Założono go głównie dzięki usiłowaniom burmistrza p. Stańka i jest przeznaczony przedewszystkiem dla tej części ludności naszego miasteczka, która środków spożywczych nie może kupować w istniejących tu magazynach spożywczych przy poszczególnych szybach, a u tutejszych kupców wielu artykułów nie może już dostać. Sprzedaży w gminnym sklepie podjęto się chętnie grono tutejszych pań pod kierownictwem p. burmistrzowej Gabryeli Stańkowej.

**Z Mazaficowic.** Właściciel folwarku Świerkowice, Wiktor Butschek, który w roku zeszłym padł na północnej widowni wojny, pochowany został w niedzielę z honorami wojskowymi na cmentarzu ewangelickim w Bielsku.

**Z Orłowej.** Na Głównym szybie w Orłowej zasypany został w ostatnich dniach górnik Bernard Gawlas. Przy wydobywaniu węgla w piątym horyzoncie oberwała się warstwa węgla i zsunęła się na niego. Nieborak został tak ciężko zraniony, że przy odstawianiu do szpitala zmarł. Opłakuje go wdowa i kilkoro drobnych dzieci.

— (Na podarki wielkanocne dla legionistów) złożyli na ręce »Związku Polek«: uczniowie kursu handlowego w Orłowej z okazji zamknięcia kursu i dla podziękowania kierownikowi kursu p. St. Paluchowi, naucz. p. Kotasowi i prof. p. Radomskiemu 45 K; WP. drowie Olszakowie z Karwiny 10 K; WP. inżynierowie Żychlewiczowie z Karwiny 10 K; WP. inż. Sykałowie z Łazów 10 K; nadto 1 flaszkę koniaku, 2 kg cukru, 1 paczkę świec, 100 widołków; WP. inż. Sznappa 5 K; WP. dyr. Piątkowska 5 K; WP. inż. Kiedroniowie 4 K; na ręce wydziałowej p. Batorówny w Dąbrowie działu polskiej szkoły ludowej w Dąbrowie 26 K 90 h; grono nauczycielskie polskiej szkoły ludowej w Dąbrowie: p. dyr. Kretschmann 2 K, ks. Smyczek, p. Batorówna, p. Kulhonówna, p. Koźdoniówna, p. Pollakówna, p. Kocyan, p. Kubalowie, p. Niemiec po 1 K, razem 10 K; działka polskiej szkoły wydziałowej w Dąbrowie 12 K; WP. burmistrz Jan Guziur 4 K; WP. inż. Szeferowie 3 K; WP. Jełowicka, p. Krakowska, p. Zajchowska, p. Lgocki po 2 K; razem 8 K; p. Szaflarski, ks. prob. Chrobok i p. Jan Kotas po 1 K; razem 3 K; nadto p. Zofia Nowakowa, żona księgarza w Orłowej, ofiarowała 100 sztuk ołówków chemicznych; działka polskiej szkoły ludowej w Bronowie 18 K. Czyli suma razem wynosi 173 K 90 h, z tego Związek Polek zakupił 100 sztuk notesów z kalendarzami za 70 K i podarki dla legionistów z gimnazjum orłowskiego za 20 K. Resztę zaś, t. j. kwotę 83 K 90 h, złożył Związek Polek na ręce komitetu Polek w Cieszynie, który się sprawą wysyłaniem darów

wielkanocnych dla legionistów zajmuje. Wszystkim ofiarodawcom składa Związek Polek najserdeczniejsze podziękowanie.

— (Na biednych uczniów polskiego gimnazjum realnego w Orłowej) złożył p. nauczyciel z Orłowej Paweł Pszczółka 50 K celem uczczenia rocznicy śmierci brata ś. p. Jerzego Pszczółki, byłego nauczyciela szkoły »Macierzy« w Cieszynie, który zmarł dnia 20. marca 1915 z rany odniesionej na północnym terenie wojny. Za tak hojny datek składa dyrekcyja gimnazjum WP. nauczycielowi Pszczółce serdeczne podziękowanie.

— (Na Bursę polską w Orłowej) złożyli: p. nadinż. Sykałowa 20 K; p. nadinż. Riegerowa 32 K 50 h; p. prof. Radomski 20 K; Feliks i Wacław Olszakowie, uczniowie gimnazjum w Orłowej, zamiast wieńca na trumnę kolegi kl. VII. ś. p. Emila Łasztówki 10 K; ks. katecheta Smyczek z Dąbrowy 10 K; ks. N. N. 10 K; ks. katecheta Krucina ze Strumienia 5 K; Bazar ludowy we Frysztacie 100 K. Wszystkim łaskawym ofiarodawcom, którzy w tych ciężkich czasach przychodzą z pomocą Bursie, składa kierownictwo Bursy jak najserdeczniejsze podziękowanie.

**Z Pietwałdu.** (Zgon.) W sobotę zmarł tu tymczasowy kierownik szkoły polskiej ś. p. Wiktor Dadok w 29. roku życia, młody, lecz sumienny nauczyciel i dobry pracownik i syn ziemi śląskiej; jakkolwiek od roku już upadał na siłach, stawiał czoło przeciwnościom i do ostatnich tygodni spełniał swój obowiązek. Pamięć Jego należy się cześć!

**Z Piotrowic.** (Zgon.) Dnia 11. b. m. zmarł tu po długich ciężkich cierpieniach p. Franciszek Rabel, który przez 42 lat pełnił służbę w tutejszej hrabiowskiej fabryce sody. Zmarł w 68. roku swego życia.

**Z Trzyńca.** (Medal honorowy z 40-letnią wierną służbą) otrzymali: ślusarz Jan Adamiec w Trzyńcu nr. 76, robotnik Józef Śniegoń w Trzyńcu nr. 31, robotnik Michał Huzuka w Łyżbicach nr. 67 i robotnik Jerzy Schwarzw w Wędryni nr. 274.

## Rozmaiitości.

**Biskup pod karabinem.** Jak wiadomo, w armii francuskiej, stojącej w polu, służy wielu księży, gdyż ustawy francuskie nie uwalniają kandydatów do stanu duchownego ani wyświęconych księży od służby w wojsku. Obecnie, jak donoszą pisma francuskie, zdarzył się fakt, że jednego ze stojących w polu księży nazwiskiem De Lobel, mianował papież biskupem w Gap. Nowo mianowany biskup wystosował do swych dyciezyjan list pasterski, w którym podniósł, że 107 księży jego dyciezyi znajduje się pod bronią i że tylko 83 księży starszych spełnia funkcje kapłańskie. — Biskup powiada dalej, że uważa sobie za specjalny zaszczyt znoszenie wszystkich trudów walki, przelewanie krwi za ojczyznę i że spełnia swe obowiązki jako kapłan i jako obywatel Francji, kochający ziemię ojców swoich.

**Biblioteki wojenne T. S. L.** Praca Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie nad organizowaniem i popieraniem czytelnictwa wśród żołnierzy i ludności, wojną dotkniętej, z końcem 1915 roku dała w wyniku cyfrowym 555 rozmaitych bibliotek, na których założenie wysłano 30.791 książek. Przez styczeń i luty 1916 r. założonych zostało bibliotek 120 i wysłano 8144 książek. Od czasu więc zapoczątkowania tej doniosłej działalności przez T. S. L. we wrześniu 1914 r. Zarząd Główny zorganizował 675 bibliotek z 38.935 książek. W szczególności zorganizowano: 1. dla legionistów polskich bibliotek 43, wydano książek 3571; 2. dla rannych żołnierzy bibliotek 397, książek 18.112; 3. dla inwalidów bibliotek 4, książek 793; 4. dla jeńców bibliotek 11, książek 1859; 5. dla internowanych bibliotek 3, książek 163; 6. dla uchodźców bibliotek 44, książek 3855; 7. dla dzieci i młodzieży szkolnych bibliotek 99, książek 5265 (w tem 26 bibliotek na terenie Królestwa Polskiego); 8. dla nauczycieli i profesorów bibliotek 12, książek 2376 (w tem 2 biblioteki na terenie Królestwa Polskiego); 9. dla Kół T. S. L. i odrębnych organizacji oświatowych na terenie Królestwa Polskiego bibliotek 61, książek 2688; 10. inne bibl. 1, książek 253. W toku organizacji 113 bibliotek. Zarząd Główny T. S. L. (Floryan-



...ska 15, I. p.) przyjmuje w dalszym ciągu dary w  
książkach od osób prywatnych i instytucji co-  
dziennie w godzinach między 8. a 2., oraz mię-  
dzy 3. a 6. po południu.

Rada nadzorcza Towarzystwa Szkoły Lu-  
dowej odbyła swe całodienne posiedzenie we  
środe, dnia 29. marca przy współudziale pp. JE.  
dra Głabińskiego, dra M. Starzewskiego i prof.  
dra Stef. Surzyckiego. Rada nadzorcza zna-  
ła wszystkie księgi kasowe, oraz stan gotówki  
w kasie w najściślejszym porządku, poczem spi-  
sano protokół, zakończony wnioskiem, który  
będzie przedłożony walnemu Zjazdowi T. S. L.  
• udzielenie absolutorium Zarządowi Głównemu  
T. S. L. z rachunków Towarzystwa za lata  
1914 i 1915.

O zmianę czasu w lecie i w zimie. Jak do-  
magał »Zeit«, rząd austriacki rozważa sprawę za-  
prowadzenia w Austrii zmiany czasu, która za-  
prowadzona zostanie w Niemczech na mocy  
uchwały Rady związkowej. Chodzi o to, ażeby  
w lecie praca rozpoczynała się o godzinę wcze-  
śniej, a w zimie o godzinę później.

**Wyroki śmierci w Królestwie.** Urzędowo  
ogłoszono w »Deutsche Warschauer Zeitung«  
co następuje: »Wyrokiem sądu polowego przy  
ces. niemieckim zarządzie gubernialnym Łuków  
w Garwolinie z 12. lutego b. r. został poddany  
rosyjski, rolnik Piotr Małny skazany na śmierć,  
gdyż posiadając karabin, nie oddał go. Wyrok  
wykonano w dniu 2. marca 1916 o godz. 7. i pół  
rano w Garwolinie przez rozstrzelanie. — Łu-  
ków, 2. marca. Gubernator wojenny.« Na śmierć  
skazał sąd polowy w Łukowie gospodarza Lu-  
dewika Oskę z Woli Korytnicy, ponieważ posia-  
dał broń palną a jej nie oddał. Wyrok wykona-  
no 1. marca o godz. 7. rano w Garwolinie.

(Dla bolących członków) jest prawdziwym dobro-  
dzieństwem natarcie Felleri bólem kojącym fluidem z esen-  
cją roślin z marką »Elza-fluid«. Ożywiający fluid przy-  
nowu rzyt ciepło, ruchliwość i przyjemne uczucie w  
bolących członkach. Liczni lekarze podnoszą chwałę tę  
właściwość »Elza-fluidu« i niema innego, zdaje się, środ-  
ka do nacierania, któryby się tak doskonale nadawał do  
kojących ból masażu, jak ten. Przytem jest znakomity  
ten środek domowy najtańszy, gdyż jedna mała flaszka  
kosztuje 42 halerzy. Poczta nie można jednak mniej po-  
słać, niż 12 flaszek i te kosztują wszędzie franko 6 K,  
48 flaszek 20 K. Zamawia się jedynie prawdziwy u apte-  
karza E. V. Felleri, Stubica, centrala nr. 322 (Krocyca).  
Kto cierpi na reumatyzm, gościec i ischias, ten ma po  
większej części trudności ze stołcem. Dlatego należy  
przypomnieć Felleri łagodnie przeczyszczające pigułki  
rumbabarowe z marką »Elza-pigułki«, które równocze-  
śnie z »Elza-fluidem« zamówić należy. 6 pudełek kosztu-  
je franko 4 K 40 h i radzimy oba te środki domowe za-  
wsze mieć w zapasie. Przyjemnie jest użyć Felleri praw-  
dziwego sztytu mentolowego z marką »Elza« przeciw  
migrenie, który za 1 K może być dopakowany. (fe)

**Panie!**

Dzisiaj my, Panie, by ranek zamglony,  
niepewni, czym nas Twój wyrok obdarzy;  
przed oczy nasze zapuszczasz zasłony,  
tak iż nie widzimy Twojej ojcowskiej twarzy...  
o Panie, Panie, czy jeszcze dni wiele  
tarzać się będziemy w prochu i popiele...

**Gazy na wojnie.**

Wojna obecna suto obdarzyła nas nowymi  
metodami i narzędziami walki, których nie znały  
wojny poprzednie, lub stosowały mało. »Zeppen-  
liny« i aeroplany, strzały lotników i miotacze  
min, olbrzymie moździerze i »piki ogniste« —  
są to zupełnie lub przynajmniej częściowo no-  
we sposoby szerzenia śmierci i zniszczenia.

Jednym z najstraszniejszych narzędzi wal-  
ki w wojnie obecnej są gazy trujące. Poświęca  
im prasa niemiecka i zagraniczna wiele uwagi.

Gazy zostały zastosowane w tej wojnie po  
Skład gazu jest z natury rzeczy tajemnicą, lecz  
musi to być oczywiście gaz ciężki, trzymający  
się ziemi, niełatwo w górę uchodzący.

Atak gazami odbywa się w ten sposób, że  
na linii frontu długości kilku kilometrów wypu-  
szcza się gaz trujący przy pomocy specjalnie  
skonstruowanych aparatów i ta mgławica ga-  
zowa, pędzona wiatrem, pełźnie po ziemi ku li-  
nii nieprzyjaciela, zabijając na jego pozycjach  
ludzi i zwierzęta.

Gaz działa skutecznie nawet na kilkanaście  
kilostratów w głąb, szerząc śmierć strasliwą.  
Z chwila, gdy gaz dojdzie do pozycji nieprzyja-  
cielskiej, uciec już niepodobna. Przytem mgła-  
wica gazowa o odpowiednim zgęszczeniu dzia-

Jutro niepewne tuż przed nami drzemie,  
czy mieści słońce, czy też nieszczęść słotę;  
nie wiemy, Panie, co zlejesz na ziemię,  
czy włości naszych nie rzucisz pokotem...  
o Panie, Panie, zdejm już tajemnicę,  
okaż Twoją łaskę i przebaczeń lice...

Jak smutno, Panie, gdy całun mgły biały  
gór naszych cudnych majestat pokrywa;  
jak błogo, gdy już wiatry mgły rozwiały:  
cała gór krasa skrzy się świeża, żywa...  
o Panie, Panie, pchnij czasów kolisko,  
niech jasny ranek błysnie już nam blisko...

.....

Rozerwij, Panie, te wrogi zapory,  
co kryją sobą czas błogi, spokojny,  
a świat ożyje; on do pracy skory,  
uleczy prędko ból i rany wojny...  
Panie, włóż w ręce miast miecz lemiesz,  
wprowadź stęsknionych w rodzinne pielesze...

.....

**Towarzystwo Szkoły Ludowej.**

Budżetowe posiedzenie Zarządu Głównego  
T. S. L. odbyło się w dniach 25. i 26. marca pod  
przewodnictwem prezesa dra E. Bandrowskie-  
go i wiceprezesa: dra E. Adama i J. Piwo-  
ckiego. W obradach wzięli udział pp. dyr. A.  
Alexandrowiczówna, dr. Zdzisław Próchnicki,  
dr. Z. Opieński, dr. J. Piepes Poratynski i dr.  
St. Głabiński ze Lwowa, prof. A. Mohr z Sam-  
bora, Antoni Januszewski, W. Ostrowski, E.  
Piechnik, dr. W. Kahl, St. Rymar, T. Tabaczyn-  
ski, dr. T. Grabowski, ks. dr. J. Fijałek z Kra-  
kowa i z Rady nadzorczej pp. dr. St. Głabiński  
i dr. M. Starzewski.

Referent finansowy Turowski przedłożył  
zamknięcia rachunkowe za lata 1914 i 1915.  
Wojna wywarła na finanse T. S. L. wpływ bar-  
dzo silny, wobec czego wiele pozycji budżeto-  
wych uleść musiało już to zupełnemu skreśle-  
niu, już to obcięciu.

W r. 1915 wydał Zarząd Główny ogółem  
435.620 K 17 h, a to na:

	K	h
Dokupno zbiorów naukowych, urzędów szkolnych etc.	13.513	01
Uregulowanie rachunków budowy gimna- zjum realnego w Orłowej (Śląsk)	46.378	51
Konserwacje, adaptacje, oraz spłatę ra- chunków budowy innych szkół	9.669	29
Spłatę zobowiązań szkolnych z lat ubiegłych	65.000	—
Utrzymanie szkół na kresach zachodnich	169.020	05
Utrzymanie szkół na kresach wschodnich za 1914 i 1915	67.572	55
Zasiłki dla Kół i Związków okręgowych T. S. L.	11.429	90
Biblioteki wojenne	10.000	—
Superarbitrowanym legionistom i ich rodzi- nom (50% z Daru narod. 3. maja netto)	7.046	06
Wypożyczalnie przezroczy	1.127	14
Odsetki od pożyczek zapłacone	26.375	68
Organizację Towarzystwa i kosztu Zarządu	8.487	98

Wydatki te pokryto następującymi docho-  
dami:

Na szkoły skłódki, dary i subwencje	273.235	31
Z Daru grunwaldzkiego (z 1914 i 1915)	72.040	15
Z Daru narodowego 3. maja	18.615	70
Z darów i zapisów	9.750	63

Z wydawnictw dochodowych	2.688	40
Z wkładek członkowskich	207	86
Z odsetek pobranych	4.328	36
Z czynszów	542	29

Do tej ostatniej pozycji nie wliczono czyn-  
szów od władz za wynajęte lokale szkolne, gdyż  
cały dochód z tego źródła przeznaczono na po-  
trzeby szkół na kresach wschodnich.

Razem ze źródeł tych osiągnięto 381.408 K  
68 h. Brakującą kwotę 54.211 K 49 h trzeba by-  
ło jako niedobór roku ostatniego przenieść na  
rok bieżący. Wliczając ten ostatni niedobór,  
wynoszą dotąd zsumowane niedobory T. S. L.  
razem bardzo poważną kwotę 503.974 K 76 h.

Z bilansu Towarzystwa ciekawe dla szer-  
szych sfer będą następujące cyfry:

Fundusz żelazny T. S. L. wynosi 140.294 K  
66 h, obciążony jest jednak na kwotę 50.994 K  
66 h.

Parcele i budynki szkolne reprezentują  
wartość według ceny kupna kwotę 1.238.856 K  
67 h, domy ludowe 7075 K 50 h, domy Kół T. S.  
L. 126.600 K, domy burs 453.000 K. Urządzenia  
wewnętrzne szkół i zbiory naukowe mają war-  
tość 150.718 K 49 h, inwentarz ruchomy biura  
Zarządu Głównego 20.448 K 52 h, urządzenia  
Kół, czyteln, ochronek, burs domów ludowych  
etc. 29.401 K 12 h, książki w czytelniach  
167.886 K 72 h.

Doliczając do tego gotówkowy stan kasy,  
Daru grunwaldzkiego, funduszy im. A. Poto-  
ckiego, Fr. Preisendanza, na kupno gruntów  
pod budowę szkół i t. p., oraz wierzytelności,  
zapasy książek, wydawnictw etc., otrzymamy  
w bilansie końcową kwotę w stanie czynnym  
2.906.077 K 90 h.

Niestety ten stan czynny obciążony jest bar-  
dzo znacznie. Długi hipoteczne, wekslowe u do-  
stawców etc. wraz z amortyzacją majątku wy-  
noszą olbrzymią sumę 1.208.097 K 70 h, tak że  
czysty majątek Towarzystwa wynosi niewiele  
więcej niż półtora miliona koron przeważnie w  
budynkach i obiektach oświatowych. Majątek  
ten nie daje oczywiście Towarzystwu dochodów  
żadnych — przeciwnie, wymaga z natury swego  
przeznaczenia ciągłych wkładów i uzupełnień,  
jeśli ma spełnić swój cel czy to jako szkoła, czy  
bursa, czy dom ludowy, czytelnia etc.

To też z ciężką troską mówili delegaci •  
budżecie na rok bieżący w wydatkach normal-  
nych i kosztach odbudowy placówek Towarzy-  
stwa w zniszczonej części kraju. W tej części  
miało T. S. L. przeszło 400 szkół dla polskich  
mniejszości. Dotąd powołano do życia ponowne-  
go około 250, ale nieraz odbywa się w nich na-  
uka w sposób najprymitywniejszy bez ławek,  
stołów i tablic w chłopskich domach, w oficyn-  
nach i t. d. Potrzeba Zarządowi Głównemu mi-  
nimum pół miliona koron gotówki w tym roku,  
aby choć najważniejszym potrzebom i zobowią-  
zaniom zadosyć uczynić.

Zarząd Główny T. S. L. liczy na zawsze  
ofiarnie społeczeństwo. Liczy szczególnie w tym  
roku w 25. rocznicę istnienia T. S. L. Obecny  
skład Zarządu Głównego T. S. L. i Rady Nad-  
zorczej jest następujący:

by przywrócenia ich do życia okazały się bez-  
skutecznymi. Z debat dumskich wiemy, że w  
czasie walk nad Rawką i Bzurą zginęły od ga-  
zów 2 pułki rosyjskie. Podobnie też donoszą •  
ostatnich walkach pod Verdun, że gdy rozpo-  
czął się atak gazowy, Francuzi opuścili bez opo-  
ru jedną z najlepiej ufortyfikowanych pozycji.

Podczas tych i wielu innych ataków gazo-  
wych pokazało się, że silny wiatr nieraz roz-  
dziera płynący gaz, pozostawiając wolne wy-  
sepki. Tak właśnie było podczas wspomnianego  
ataku nad Rawką. Niemcy, słysząc strzały  
rosyjskie, sądzili początkowo, że atak gazowy  
się nie udał; tymczasem było to tylko strzały  
ze wspomnianych niełkniętych gazami wyse-  
pek. Dopiero ze sprawozdań dumskich przeko-  
nano się o strasznych skutkach.

Kolosalny jest moralny wpływ ataku gazo-  
wego. Gdy się widzi i czuje, że gazy już płyną  
nad ziemią, powstaje popłoch niesłychany. Jak  
gdyby potęgą samej śmierci niechybnej, masowej  
zbliżała się szybkimi a niedosłyszalnymi kro-  
kami...

W związku z gazami wspomnimy jeszcze •  
inne bronie — o t. zw. »pikach ognistych« —  
strumieniach ognia, wylewanych z rodzaju si-  
kawek na nieprzyjaciela. Używa się w tym celu  
pewnego łatwopalnego płynu. Sposób ten jest  
stosowany przeważnie na froncie zachodnim.



Prezes: dr. Ernest Bandrowski; wiceprezesi: dr. Ernest Adam i Jerzy Piwocki. Sekretarze: dr. Zdzisław Próchnicki, Stanisław Ry-mar i Kazimierz Wyczyński. Skarbnik: Edmund Piechnik; zastępca skarbnika dr. Jan Opieński. Rachmistrz: Tadeusz Tabaczyński; zastępca rachm.: Franciszek Maślanka.

W skład Wydziału ścisłego (wykonawczego) wchodzi: dr. Ernest Bandrowski, referent szkół średnich; dr. Ernest Adam; J. Piwocki; dr. Piwocki; dr. Z. Próchnicki; Stanisław Ry-mar (referent organizacyjny i odszkodowań wojennych); Kaz. Wyczyński; E. Piechnik (referent finansowy); T. Tabaczyński; Aniela Aleksandrowiczówna (referent szkół zachodnich i szkół dla mniejszości oraz ochronek i t. p.); ks. dr. Jan Fijałek; dr. Tadeusz Grabowski; Antoni Januszewski (referent oświatowy i administracyjny); dr. Wilhelm Kahl; Franciszek Maślanka; dr. Jan Opieński; dr. Jan Piepes-Poratyński (referent przedsiębiorstw) i z Rady Nadzorczej: dr. Stanisław Głabiński; dr. Maryan Starzewski; dr. Stefan Surzycki.

Pełny zaś skład Zarządu Głównego T. S. L. i Rady Nadzorczej jest następujący:

A) Zarząd Główny: dr. Adam Ernest, Aleksandrowiczówna Aniela, dr. Bandrowski Ern., Cieński Tadeusz, ks. dr. Fijałek Jan, dr. Grabowski Tadeusz, Gruszecki Stanisław, Halski Ludwik, Januszewski Antoni, Język Stefan, dr. Kahl Wilhelm, dr. Krzyżanowski Adam, Maślanka Franciszek, Mazur Władysław, Mohr Antoni, Mossoczy Władysław, Natanson Stefan, Nowak Andrzej, dr. Opieński Jan, Ostrowski Witold, Piątkowski Kazimierz, Piechnik Edm., dr. Piepes-Poratyński, Piwocki Jerzy, dr. Próchnicki Zdzisław, Rączkowski Józef, Ry-mar Stanisław, Sikora Wincenty, Srokowski Stanisław, Strokowa Jadwiga, dr. Świągost Michał, Tabaczyński Tadeusz, Trzeciak Jan Kryspin, Witos Wincenty, Wyczyński Kazim., Zachara Józef.

B) Rada Nadzorcza: dr. Głabiński Stanisław, dr. Rowiński Stanisław, Serczyk Józef, dr. Starzewski Maryan, dr. Surzycki Stefan, Zamorski Jan.

Sekretarz: Stan. Ry-mar m. p. Prezes: Dr. E. Bandrowski m. p.

### Myśli i zdania.

Praca, wolność i cnota są jak pierwiosnki i fiołki; kiedy się te miłe kwiaty pokażą, innych pewnym być można.

Kto codziennie kłamstwa szerzy,  
Ten na koniec sam w nie wierzy.

Człek pocziwy zawsze w sądzeniu swoim bywa sprawiedliwy,  
A których w sobie widzieć nie może przymiotów,  
Jeśli w drugich się znajdują, szanować je gotów.  
(Kajetan Węgierski.)

Młodość i wiosna są prawdziwie porą do pracy, czego w nich nie zasiejesz, nie będziesz zbierał w jesieni.

Musi długą mieć łyżkę, kto chce z dyablem obiadować.

Jeśli chcesz się zabrać do większej pracy, uskuteczniaj w pierw drobniejsze.

### Żarty i dowcipy.

Przy kasie kolejowej. Dziewucha: »Proszę o bilet.« — Kasyer: »Dokąd, panienko?« — Dziewucha: »A pana co to obchodzi?« — Kasyer: »Jeżeli mam dać bilet, to muszę wiedzieć, dokąd.« — Dziewucha (ze złością): »Musisz pan wiedzieć, no to dobrze! Do narzeczonego.«

Dowcipny rabbi. Pewien zamożny żyd udał się w podróż w towarzystwie swego brata i w drodze umarł. Brat wróciwszy do domu, oświadczył, że umarły ustnie polecił mu wykonanie ostatniej woli, która tak brzmiała: »Daj z mego majątku wdowie, ile chcesz, a resztę zostaw sobie.« Na podstawie tych słów postanowił brat oddać swej szwagrowej tysiąc rubli, a resztę, 19 tysięcy, zachować dla siebie. Wdowa udała się do rabina, który zawezwał do siebie brata.

»Jak brzmiała ostatnia wola zmarłego?« zapytał rabin. »Daj wdowie, ile chcesz, a resztę zachowaj sobie.« — »Dobrze. Ile tedy chcesz wziąć ze spadku?« — »19 tysięcy rubli.« — »Tak,« powiedział rabin, »twój brat rzekł: daj mej wdowie, ile chcesz. Ty chcesz 19 tysięcy rubli. Musisz zatem dać jej 19 tysięcy rubli, a resztę możesz sobie zachować.«

W szkole. »Powiedz mi, mój Staśku,« pyta się nauczyciel ucznia, »co trzeba przedewszystkiem zrobić, aby się dostać do nieba?«

»Trzeba przedewszystkiem zachorować.«

»Jakto? Co ty pleciesz?«

»Nie plotę, tylko mówię prawdę, bo jak się nie zachoruje, to się nie umrze, a jak się nie umrze, to się nie można dostać do nieba.«

### Kolarz

poszukuje zaraz posady we dworze.  
JÓZEF DURAJ w Goleszowie nr. 27.

### »DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

poleca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

### „Z nad brzegów Olzy“,

nawierający napisany prześliznym wierszem życiaryt śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezje »Ze śląskiej ziemi, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny.«

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K. z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk austr.

### Zegarek wojenny i budzik!

Niklowy, stalowy, srebrny, złoty



Najnowszy zegarek wojenny z 4 cesarzami albo z podwójną wypukłą rzeźbą »Viribus unitis 1914-1916«. Koperta stalowa albo niklowa z dobrym mechanizmem ankwrowym K 5,—, I. jakości K 8,—, radium K 10,—, prawdziwie srebrne K 14,—. Budziki kieszonkowe K 18,—, radium K 26,—. Dobrze dopasowana bransoletka skórzana K 2,—, extra-zegarki z bransoletką z rzemieniem skórzanym, niklowe lub stalowe, wielki format K 6,—, radium K 10,—, mały format K 10,—, 12,—, radium K 15,—, 18,—, z precyzyjnym mechanizmem ankwrowym K 20,—, 24,—. »Cyma« K 30,—, »Omega« K 50,—. Budzik wojenny niklowany 30 cm wysoki z dzwonem K 5,—, budzik wojenny »Kanone«, budzi bardzo głośno K 6,—, budzik wojenny »dobosze«, bębni marsz generalny, K 7,—. 3 lata gwarancji. Przesyłka za nadesłaniem kwoty oprócz 60 h na porto także na pole walki.

Pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhnel**

Wiedeń, IV., Margarethenstraße 27/598.  
Oryginalny cennik fabryczny gratis.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU • Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

○○○○○

Czeki pocztowe  
na żądanie.

○○○○○

wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4 1/2 %

od dnia następnego po wpłacie

○○○○○

Czeki pocztowe  
na żądanie.

○○○○○

### Akuszerka

(egzaminowana) poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm-nistracji »Gwiazdki Cieszyńskiej«.

Nakładem »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

### Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy.

Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra«:

### „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

### Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYNIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w »Domu Narodowym«, w Ryńku na I. piętrze) z filiami: w Jabłonkowie, we Frystacie, w Bogumińsku, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orlewie przyjmuje od członków i nieczłonków

### wkładki na oszczędność

de oprocentowania i płaci od nich

4 1/2 %

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładki cych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych, wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codzien, z wyjątkiem świąt i świąt, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 4. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. 1. Domagalski. A. Teper. M. Filasiewicz.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefanii (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 18. kwietnia 1916.

Nr. 31.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Brodzkiego“ w Cieszynie.

## Bezskuteczna ofenzywa francuska po obu stronach Mozy.

### Wojna austriacko-włoska.

Walki działowe na granicy włoskiej.

Wiedeń, 13. kwietnia. Urzędowo donoszą: Na włoskim terenie wojennym ogień działowy trwa na licznych miejscach frontu ze zmienną siłą. Na drodze Ponale znowu są w toku walki.

Wiedeń, 14. kwietnia. Urzędowo donoszą: Obustronny ogień działowy trwał również wczoraj w dalszym ciągu, o ile na to pozwalały warunki obserwacyjne. Nasze oddziały wzięły na wzgórze Mrzli Vrh nieprzyjacielską przedpoziycę i odparły ponownie przeciwataki wśród ciężkich strat dla Włochów. Koło Flitschu i Pontebby wzięła nasza artyleria nieprzyjacielskie stanowiska pod silny ogień działowy.

Na froncie tyrolskim przeszedł nieprzyjaciel w wielu miejscach do ataku. Jego usiłowania zdobycia w dolinie Sugana odcinków naszych stanowisk na wzgórzach z obu stron Novaledo zostały zniweczone. Na gościńcu Ponale opróżniły nasze oddziały dzisiejszej nocy mur obronny na południe od Sperone i usadowiły się w najbliższej pozycji. W obszarze Adamello obsadzili oddziały alpin grzbiet graniczny Dosson di Geneva. Na południe od Stilsfer zламаł się nieprzyjacielski atak przeciw Monte Scorzuzzo.

Wiedeń, 15. kwietnia. Urzędowo donoszą: Na wzgórzu Mrzli Vrh odparły nasze oddziały ponowne ataki nieprzyjaciela na zdobytą przez nas pozycję. W odcinku Ploeken były dzisiejszej nocy miotacze min bardzo czynne. Włosi ostrzeliwują nieprzerwanie gwałtownie szczyt Col di Lana. Odparto wreszcie w odcinku Sugana nieprzyjacielskie próby posunięcia się ku naszym pozycjom.

Wiedeń, 16. kwietnia. Urzędowo donoszą: Na froncie Pobrzeża odbywały się w ogólności tylko mierne walki artyleryjskie. W odcinku płaskowyża Doberdo była działalność potyczkowa trochę żywsza. Na wschód od Selz są znowu w toku mniejsze walki. W odcinku Ploeken wzięła nasza artyleria nieprzyjacielskie pozycje pod silny ogień. Na froncie tyrolskim ostrzeliwał nieprzyjaciel pojedyncze obszary w Dolomitach i nasze warownie na płaskowyżach Lafrun i Vieltgereuth.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 13. kwietnia. Urzędowo donoszą: Położenie jest dotąd i nadal niezmienione.

Zdobycie rosyjskiej pozycji koło Buczacza.

Wiedeń, 14. kwietnia. Urzędowo donoszą: Wczoraj znajdowały się nasze linie nad dolną Strypą, Dniestrem i na północny wschód od Czerniowiec pod gwałtownym ogniem działowym. W nocy rozwinęły się przy ujściu dolnej Strypy i na południowy wschód od Buczacza silniejsze walki na przedpolach, które częściowo jeszcze trwają. Na najwięcej na południe wysuniętej części pola walki cofnięto załogę eksploatowanego oszańcowania do głównej pozycji.

Na północny wschód od Jasiołowic wtargnął nieprzyjaciel również do jednej z naszych przedpoziyci, został jednakże stamtąd w szybkim przeciwoataku wyparty, przyczem wzięliśmy do niewoli 1 rosyjskiego oficera, 3 chorążych i 100 żołnierzy. Na drodze, prowadzącej z Buczacza do Czortkowa, zdobył austro-węgierski oddział patrolowy w niespodziewanym ataku rosyjską przedpoziycę. Również przeciw frontowi armii arcyks. Józefa Ferdynanda rozwijała nieprzyjacielska artyleria wzmożoną działalność.

Walka powietrzna nad Czerniowcami.

Wiedeń, 15. kwietnia. Urzędowo ogłaszają: Wczoraj po godz. 5. pojawiło się nad Czerniowcami i w okolicy obiektów kolejowych na północ od miasta siedm nieprzyjacielskich samolotów, w tem cztery samoloty bojowe. Ku obronie wzbilo się w górę kilka naszych samolotów, którym po dwugodzinnej walce powietrznej, rozegranej nad Czerniowcami, udało się zestrzelić jeden nieprzyjacielski aparat bojowy w odległości 30 kroków. Nieprzyjacielska eskadra zwróciła się wówczas do ucieczki. Ugodzony samolot wylądował w nagłym locie spadowym koło Bojanu między rosyjskimi a naszymi liniami i został naszym ogniem działowym zniszczony. Nieprzyjacielski lotnik zginął. Nasze samoloty wróciły nieuszkodzone.

Zresztą minął dzień wczorajszy zarówno w Galicyi wschodniej jak i na innych odcinkach naszego frontu północno-wschodniego stosunkowo spokojnie.

Wiedeń, 16. kwietnia. Urzędowo donoszą: Oprócz codziennych walk artyleryjskich niema szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 13. kwietnia. Urzędowo donoszą: Położenie jest dotąd i nadal niezmienione.

Wiedeń, 14. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 15. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany, spokojnie.

Wiedeń, 16. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany, spokojnie.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Minister Krobatin w Skutari.

Wiedeń, 14. kwietnia. »Albanische Korrespondenz« donosi ze Skutari: Minister wojny Krobatin, który w dniu 1. kwietnia tu przybył, został przyjęty przy wielkiej manifestacji i owacy. Wieczorem był minister na przyjęciu u komendanta korpusnego, marszałka polnego Trommana. Koło konaku powitała ministra ludność tamtejsza z władzami na czele. W hotelu miejskim odbył się na cześć ministra bankiet, w czasie którego wniesiono szereg toastów na cześć cesarza, ministra wojny i komendanta korpusnego. Następnie udał się minister Krobatin do Taraboszu i po powrocie stamtąd opuścił w dniu 2. kwietnia Skutari.

### Wojna niemiecko-rosyjska.

Wzmógł się ogień rosyjski nad jeziorem Narocz.

Berlin, 15. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Na południe od jeziora Narocz wczoraj po południu wzmógł się widocznie rosyjski ogień działowy. Na wschód od Baranowicz nasze straż przednie odparły ataki nieprzyjacielskich oddziałów.

Porażka Rosyan pod Garbunówką.

Berlin, 14. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: U grupy armii marszałka polnego generała Hindenburga odparto krwawo w okolicy Garbunówki (na południowy zachód od Dźwińska) i na południe od jeziora Narocz ograniczone nieprzyjacielskie ataki. Podobnie nie odniosły skutku u grupy marszałka polnego generała ks. Leopolda bawarskiego przedsięwzięcia rosyjskich oddziałów przeciw stanowiskom nad Serweczem, na północ od Cyrynu.

Odparcie Rosyan koło Dźwińska.

Berlin, 15. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Ponowione wczoraj miejscowe próby ataków rosyjskich na północny zachód od Dźwińska doznały podobnego losu, co ataki w dniach poprzednich. Nad Serweczem na południowy wschód od Korelicz odparliśmy z łatwością atak słabszych nieprzyjacielskich oddziałów, poprzedzony silnym ogniem działowym.



Berlin, 16. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Nie zdarzyło się nic o szczególniejszym znaczeniu.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-francuska.

Ożywione walki działowe nad Mozą.

Berlin, 13. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Na ogół wskutek niekorzystnych warunków dla obserwacji nie mogła wczoraj rozwinąć się znaczniejsza działalność bojowa, jednakże czynność artylerii była mimo to po obu brzegach Mozy, w dolinie Woewre i na wzgórzu na południowy wschód od Verdun bardzo ożywioną.

Na południowy wschód od Albert wziął niemiecki oddział patrolowy w angielskim okopie 17 żołnierzy do niewoli.

Przeciwnatak francuski w okolicy Puisaleine (na północny wschód od Compiègne) spełził się na niczym.

Berlin, 14. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Pominąwszy częściowo ożywione, zaś w obszarze Mozy gwałtowne walki działowe, nie wydarzyło się nic godnego wzmianki. Próby ataków po lewym brzegu Mozy zostały stłumione naszym ogniem artyleryjskim już w nieprzyjacielskich okopach.

Berlin, 15. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: W walce granatami ręcznymi odparto w zupełności silniejszy atak Anglików na stanowiska powstałe z wysadzeń lejów na południe od St. Eloi. W Argonach i na wschód od nich toczą się częściowo ożywione walki działowe i minowe.

Na lewo od Mozy mogły nieprzyjacielskie zamiary atakowania naszych stanowisk na »Matwym Człowieku« i na południe od lasu Kruczego i Cumieres, poprzedzone wielce spętowanym ogniem artyleryjskim, w niszczącym ogniu naszych oddziałów, znajdujących się po obu brzegach Mozy, dojść do skutku tylko w ataku kilku batalionów przeciw »Martwemu Człowiekowi«. Wśród najcięższych strat zabrały się fale atakujących przed naszymi liniami. Kilku żołnierzy francuskich, którzy dotarli aż do naszych okopów, padło w walce z blizką.

Na prawo od Mozy, tudzież w dolinie Woewre ograniczyła się istotna działalność bojowa do silnych walk działowych. 2 słabe nieprzyjacielskie ataki granatami ręcznymi w okolicy Douaumont spełzły na niczym.

Gwałtowne walki po wschodniej stronie Mozy.

Berlin, 16. stycznia. Naczelną kwatera donosi: Po obu stronach kanału La Basse spotęgowała się działalność artylerii w związku z ożywionymi walkami minami. W okolicy Vermelles zasypiana została angielska pozycja na szerokości 60 m przez nasze wysadzenia. Na wschód od Mozy wywiązały się wieczorem gwałtowne walki na froncie fortu Douaumont aż do porowu Vaux. Nieprzyjaciół, który po swoim ogniu przygotowawczym ze znacznymi siłami przystąpił do ataku, odparty został przy ciężkim uszczupieniu swej siły potyczkowej. Około 200 nierannych jeńców wpadło w nasze ręce.

Naczelne dowództwo armii.

Verdun rozstrzygnię o wojnie.

Zurych, 14. kwietnia. W sprawozdaniach z frontu zachodniego wskazują pisma szwajcarskie na wielką bitwę, która już od 8 tygodni toczy się z ogromną zaciętością i wśród ogromnych strat o posiadanie twierdzy Verdun. Dzisiaj przyznają już nawet po stronie francuskiej, że pod Verdun ważą się losy wojny światowej.

Zurych, 14. kwietnia. Pisma donoszą z nad granicy francuskiej: Mnożą się pogłoski o cofnięciu francuskiego frontu bojowego. W Paryżu toczą się nieprzerwanie konferencje.

## Wojna w Macedonii.

Położenie niezmiennione.

Berlin, 13. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Nie było istotnych wydarzeń.

Działalność artyleryjska i lotnicza.

Berlin, 14. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Nieprzyjacielska artyleria rozwijała wczoraj na wschód od Wardaru czasowo ożywioną czynność. W nocy z 12. na 13. kwietnia rzucili nieprzyjacielscy lotnicy bez skutku bomby na Gewgheli i Bogorodica (na wschód od pierwszej miejscowości).

Berlin, 15. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Nie było wydarzeń o szczególniejszym znaczeniu.

Berlin, 16. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Nie zdarzyło się nic o szczególniejszym znaczeniu.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna angielsko-niemiecka.

Echa ataku Zeppelinów na Anglię.

Berlin, 12. kwietnia. »Berliner Intelligenzblatt« dowiaduje się z wiarygodnego źródła o prawdziwym oddziaływaniu ataków Zeppelinów na Anglię:

Ataki te wyrządziły straszne spustoszenia. Całe bloki domów zapadły się. Wściekłość ludności jest nieopisana. Zbrojenia wszelkiego rodzaju przybierają coraz większe rozmiary. Teraz dopiero Anglia czuje, że prowadzi wojnę. Dotychczas pretensje o odszkodowania sięgają kwoty 15 milionów franków.

Ile okrętów stracił czwórporozumienie?

Z Amsterdamu donoszą, że »Times« ogłasza zestawienie strat floty handlowej czwórporozumienia od początku wojny do 23. marca b. r. Wedle tej statystyki flota państw centralnych zatopiła okrętów: angielskich 379 o 1,320.000 tonach, francuskich 41 o 140.000 ton., rosyjskich 27 o 52.000 tonach, włoskich 21 o 71.000 tonach, belgijskich 10 o 30.000 tonach, japońskich 3 o 20.000 tonach. Razem tedy okrętów 481 o pojemności 1,623.000 ton. Ponadto zatopiono łodzi żaglowych: angielskich 31 o 20.000 tonach, francuskich 12 o 18.000 tonach, rosyjskich 8 o 7000 tonach, włoskich 8 o 3000 tonach. Ogółem łodzi 56 o 48.000 tonach. — »Köln. Ztg.« ogłasza dalszą listę zatopionych okrętów handlowych nieprzyjacielskich. Według tej listy od początku wojny straty były następujące: Anglia straciła 764 okrętów 1,798,538 ton), Francja 70 okrętów (191.169 ton), Rosja 37 okrętów (49,234 ton). O ile idzie o procent ogólny pojemności, Anglia straciła 8,55%, Francja 8,25%.

## Wojna Turcji z czwórporozumieniem.

Bezskuteczny atak lotniczy na Konstantynopol.

Konstantynopol, 16. kwietnia. Agencja »Milli« donosi z głównej kwatery: Front Iraku i Kaukazu: Nic ważnego.

W nocy na 15. b. m. przeleciały dwa nieprzyjacielskie samoloty, przybywszy z kierunku Dardaneli, w wielkiej wysokości Konstantynopol i rzuciły na dwa w obwodzie miasta znajdujące się punkty kilka bomb zapalnych, nie wyrządzając żadnej szkody. Z powodu ognia naszych dział obronnych straciły nieprzyjacielskie samoloty orientację i oddaliły się w kierunku, z którego przybyły.

Grecja a czwórporozumienie.

Berlin, 15. kwietnia. Prywatny korespondent Biura Wolffa w Atenach donosi: Rząd grecki stanowczo sprzeciwił się żądaniu czwórporozumienia, by dać jej do rozporządzenia kolej Petras-Ateny-Larissa, w celu przewiezienia

wojska serbskiego z Korfu przez Patras do Salonik. Jak słychać, tutejsze kierujące koła pragną wszelkimi środkami zapobiedz temu planowi czwórporozumienia, któryby się równał zupełnemu obsadzeniu wojskowemu Grecji.

Londyn, 15. kwietnia. Biuro Reutera donosi z Aten 12. b. m.: Sytuacja dyplomatyczna stała się mniej korzystną z powodu nieustępliwego stanowiska rządu greckiego w sprawie czasowego obsadzenia linii, które sojusznicy uważają za nieodzowne dla siebie potrzebne i w sprawie ułatwień kolejowych.

Zatopienie 90.000 ton węgla.

Luğano, 14. kwietnia. »Secolo« podnosi, że łodzie podwodne mocarstw centralnych panują nad morzem Śródziemnym. Węgla, przeznaczone dla Włoch w ilości 90.000 ton, nie przybyły do portów włoskich, zostały bowiem zatopione.

Król angielski o wojnie i pokoju.

Londyn, 13. kwietnia. Król przyjął w pałacu buckinghamskim francuskich parlamentarzystów i witając członków ustawodawczego ciała wielkiej republiki, rzekł: »Połączenie nasze będzie trwałe. Wizyta panów przyczyni się do tego, żeby oba narody w serdecznej współpracy jeszcze bardziej zbliżyć do siebie, ponieważ jednolitość ich celów daje konkretną i praktyczną formę.« Król wskazał potem na stanowczość narodu angielskiego bez różnicy ras, stanów i partii politycznych, że by wojnę dalej prowadzić, póki ta groźba napadu, która długo zaciemniała niebo Europy i narażała widoki pokojowego postępu, wkońcu z drogi nie zostanie usunięta.

Przymierze mocarstw, które tego dokonają, nie polega tylko na wspólnym interesie, żeby tej groźbie położyć koniec — czego pragną one na równi z ciężko nawiedzonymi krajami, Belgia, Serbia i Czarnogóra — lecz także na tych samych ideałach. Swoboda i pokój są ideałami narodu angielskiego, za które walczą Anglicy, z wiarą, która dziś jest silniejszą, niż kiedykolwiek od początku wojny, która codzień staje się silniejszą, wiarą, że zwycięstwo uwieńczy sprawę słuszną.

Interwencja króla hiszpańskiego na rzecz rannych.

Frankfurt, 15. kwietnia. »Frankfurter Ztg.« donosi z Paryża pod datą 13. b. m.: Jak donosi »Temps« z Madrytu, król Alfons telegraficznie zwrócił się do wszystkich panujących państw, które prowadzą wojnę, z prośbą, czyby nie było możliwym zawarcie między stronami wojującymi umowy, iżby ambulanse wojskowe i członkowie Czerwonego Krzyża mogli w niektórych godzinach zbierać z pól walki wszystkich leżących na polu rannych.

Wszystkie państwa oświadczyły gotowość rozważenia tej propozycji.

Bar. Burian w Berlinie.

Berlin, 16. kwietnia. Austro-węgierski minister spraw zagranicznych bar. Burian przybył do Berlina i konferował wczoraj z kanclerzem Rzeszy Bethmann-Hollwegiem. W południe sekretarz stanu Jagow wydał na cześć ministra śniadanie, w którym wzięli udział kanclerz Rzeszy Bethmann-Hollweg, podsekretarz urzędu spraw zagranicznych Zimmermann, podsekretarz dla spraw wewnętrznych dr. Richter i dyrektor oddziału handlowo-politycznego urzędu spraw zagranicznych dr. Johannes. Minister br. Burian wieczorem odjeżdża z powrotem do Wiednia.

## Czwarta austriacka pożyczka wojenna.

Prasa podnosi z okazji urzędowego ogłoszenia czwartej austriackiej pożyczki wojennej patriotyczne zachowanie się ludności przy podjętych już trzech pożyczkach wojennych i powtarza w motywach powody, które skłoniły tym razem do zrealizowania pożyczki z jednej strony w drodze długoterminowej 5½% pożyczki, z drugiej w krótkoterminowych siedmioletnich 5½% bonach kasowych. Zarząd skarbowy sądził, że mimo ogromnych sukcesów przy dotychczasowych pożyczkach wojennych, nie powinien udawać się tylko na drogę emisji bonów kasowych, lecz starać się też o umieszczenie długów państwowych na dłuższy termin.



Ponieważ bony kasowe z terminem 20 do 25 lat mają niewielki zbyt, padł wybór na formę pożyczki, z jednej strony zbliżonej do wieczystego długu, z drugiej, która uwzględnia te granice, jakie konstytucja przepisyje przy takich operacjach kredytowych.

Wybrano amortyzacyjną pożyczkę, ponieważ operacja kredytowa, obciążająca państwo nieograniczonymi czasowo zobowiązaniami, na podstawie cesarskiego rozporządzenia wogóle nie mogła być podjęta i ponieważ dotąd narosłe długie wojenne zmuszają do tego, by przynajmniej dla części ich przewidzieć spłatę ze środków budżetowych w ciągu nie zbyt długiego terminu.

Celem zachęcania publiczności przez krótszą amortyzację, musiało się położyć wagę na możliwie najkrótszym terminie umorzenia. Ponieważ także komisja dla kontroli długów państwowych kładła wagę na wcześniejsze zaczęcie amortyzacji, wybrano typ 40-letniej, począwszy od szóstego roku amortyzowanej pożyczki. Można słusznie przyjąć, powiadają dalej motywy, że ten typ pożyczki odpowie potrzebom trwałej lokacji ze strony publiczności, zwłaszcza wielkich instytucji finansowych, kas oszczędności i fundacji i t. d. Typ bonów kasowych wybrano obok długoterminowej pożyczki, celem uzyskania dla pożyczki wojennej tych pieniędzy, które wprowadzić teraz są do rozporządzenia, ale których nie można wiązać na długi czas.

## Sprawozdanie działalności Komitetu Polek w Cieszynie

do 6. lutego 1916.

Przed rokiem ogłosiliśmy sprawozdanie z działalności naszej za rok 1914, teraz podajemy do wiadomości ciąg dalszy wyników naszych usiłowań. Chcąc wszelkie dać możność czytającym uogólnienia sobie całej dotychczasowej działalności naszego Komitetu, streszczamy tę czynność za cały czas, t. j. od września 1914 r.

Dochody.	K	h
1. Zbiórka w kościołach katol. i ewang. . . . .	2.069	97
2. Z Komitetu Sienkiewicza w Vevey z przeznaczeniem na ochronki »Macierzy Szk.«, które dały przytułek dzieciom uchodźców (w tem 600 K wprost z Vevey a 150 K przez Komitet śląski)	750	—
3. Składki, dary, listy, skarbonki . . . . .	4.841	53
4. Ze sprzedaży kosztowności . . . . .	650	74
5. Część dochodu z przedstawień . . . . .	133	33
6. Ze sprzedaży drobnych robót ręcznych . . . . .	42	40
7. Zwrot pożyczek . . . . .	206	—
8. Procent od kapitału . . . . .	40	19
9. Przewodn. sekcji szpit. p. Jachnerówna zebrała . . . . .	897	47
10. Panie ze Szwajcaryi na ręce p. Jachnerówny . . . . .	147	—
11. Zebrane na gwiazdkę dla dzieci szkolnych (w tem z list gwiazdkowych 510 K 90 h, dochód z »Jasełek« 150 K)	660	90
<b>Razem . . . . .</b>	<b>10.439</b>	<b>53</b>
Rozchody.	K	h
1. Sekcja sanitarna . . . . .	685	45
2. Sekcja szpitalna . . . . .	1.302	88
3. Sekcja opieki nad dziećmi i biedn. rodz. zapomogi . . . . .	875	93
4. Sekcja gospodarcza: a) tania kuchnia . . . . .	537	30
b) gwiazdki dla legionistów . . . . .	2.425	84
c) ubrania dla sanitariuszek . . . . .	259	70
5. Pożyczki . . . . .	336	—
6. Subwencja na ochronki »Macierzy Szk.« . . . .	818	—
7. Drobne wydatki administracyjne . . . . .	27	33
8. Gwiazdki dla dzieci szkolnych . . . . .	636	78
<b>Razem . . . . .</b>	<b>9.191</b>	<b>12</b>
Dochód . . . . .	10.439	53
Rozchód . . . . .	9.191	12
<b>Reszta kasowa . . . . .</b>	<b>1.248</b>	<b>41</b>

Tak przedstawia się sprawozdanie kasowe, zestawione pracowicie przez naszą gorliwą skarbniczkę p. prof. K. Wierzbicką, a skontrolowane łaskawie przez komisję rewizyjną, złożoną z panów: Rudolfa Żabki i prof. F. Hayduka.

Należy teraz przedstawić zmiany, jakie od roku zająć musiały w naszej organizacji wewnętrznej. A mianowicie: sekcja sanitarna przyłączona została do sekcji opieki nad ranymi i szpitalami, a to głównie z powodu, iż wojskowość objęła dostarczanie środków opatrunkowych nie tylko dla żołnierzy, ale i dla legionistów, więc pod tym względem działalność nasza w obszerniejszym zakresie stała się zbyt.

W sekcji gospodarczej także zaszły zmiany, wypływające ze zmiany stosunków. Gdy po wy-

cofaniu się Rosyan z Galicyi wschodniej ludność uchodźcza zaczęła odpływać do miejsc rodzinnych, nie było zasady ani potrzeby utrzymywania nadal taniej kuchni. Zamknęliśmy ją więc dnia 15. czerwca 1915 r.

Nadal zatrzymała sekcja gospodarcza obowiązki opiekowania się pozostałymi uchodźcami, którym rozdawano nadsyłane uprzejmie przez liczne osoby z Cieszyna i okolicy stare ubrania i bieliznę, dawano materiały nowe, zakupowane przez Komitet, oraz udzielano zapomóg pieniężnych. Do dziś dnia pomagamy paru takim rodzinom.

Z wyżej wymienionych powodów również sekcja opieki nad dziećmi, pod przewodnictwem p. Olimpii Filasiewiczówny, w roku 1915 zmniejszać musiała swoje czynności, gdyż dzieci wracały do Galicyi, aż stała się zbyt.

Czynność więc Komitetu skoncentrowała się głównie w roku 1915 w sekcji opieki nad szpitalami (osobne sprawozdanie tej sekcji w następnym numerze »Gwiazdki«), którą niezmordowana przewodnicząca p. Jachnerówna, oraz całe grono pań i panien pomagających utrzymywały w ciągłej żywotności i oddawały chorym nieocenione usługi.

Naturalnie, że główną baczność zwrócono na legionistów, z którymi tak sekcja, jak i cały Komitet starają się ciągle utrzymać łączność i pomagać im, ile się da. Jak w r. 1914, tak i 1915 Komitet, przy bardzo wydatnym współudziale Związku Polek z Orłowej oraz całego społeczeństwa śląskiego, wysłał legionistom w pole gwiazdkę, składającą się z ciepłych rzeczy i żywności, a w szpitalach także zaopatruje wracających do kadr legionistów w ciepłą odzież i bieliznę.

Parę miesięcy temu Komitet uchwalił tworzenie osobnego funduszu zapomogowego dla legionistów, ich rodzin i polskich żołnierzy. Jest to według nas najważniejsze zadanie, jakie Komitet ma teraz do spełnienia, a do czego potrzebuje współdziałania całego społeczeństwa śląskiego. Fundusz zapomogowy tworzony ma być w celu niesienia pomocy teraz i po wojnie przedewszystkiem legionistom i ich rodzinom. Pragnęlibyśmy wszakże, by wysokość jego wzrosła tak, iżbyśmy mogli pomoc naszą rozszerzyć na wogóle przez wojnę poszkodowanych rodaków.

Uważając, że jednocześnie z akcją przez okoliczności wojenne spowodowaną należy myśleć o budowaniu przyszłości na podstawach normalnych, Komitet nasz podjął się całkowitej opieki nad bursą dla dziewcząt, utworzoną za inicjatywą p. prof. Popiołkowej przez Koło »Macierzy Szkolnej« w Cieszynie. Serdeczna i troskliwa opieka nad dziewczynkami kierowniczką bursy p. Hoydyszowej z Ustronia, zadowolenie rodziców i dzieci dają nam rękojmię, że zakład ten rozwijać się będzie pomyślnie i korzyść społeczeństwu przyniesie.

Pozostaje teraz, jak zwykle, złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy ofiarnością swoją umożliwili Komitetowi pracę. Podziękowanie takie, zawsze w jedną formę słowną wtłoczone, nie może oddać tego, co rzeczywiście czujemy, tej czci i wdzięczności dla ludności śląskiej, która przez lat już parę z jednokrotną gotowością pomimo rosnących potrzeb i ciężkich warunków nie uchyła się od obowiązku składania grosza ofiarnego tam, gdzie go potrzeba. Więc jeszcze raz odwołujemy się z ufnością do tych, którzy już dali: dajcie jeszcze, bo praca rozpoczęta a nie skończona...

St. Michejdowa,  
sekretarka.

K. Domańska,  
przewodnicząca.

## Z Cieszyna i okolicy.

Ponowny szlachetny dar śląskiej spółki aprowizacyjnej w Opawie na rzecz ubogiej ludności na Śląsku: Śląska spółka aprowizacyjna w Opawie, która nie zamierza ciągnąć ze swych dochodów żadnych korzyści, złożyła z dotychczasowej nadwyżki kasowej ponownie poważną sumę 30.000 K na cele pieczy wojennej. W myśl życzenia, wyrażonego w piśmie donoszącym o darze, przeznaczył Eksc. p. prezydent krajowy na Śląsku, dar ten na przeprowadzenie akcji wspierającej na korzyść biednej ludności śląskiej, względnie na zakupienie niezbędnych środków spożywczych i rozdzielenie tychże między osoby, popadłe skutkiem stanu wojennego w wielką nędzę. Przeprowadzenie odnośnej ak-

cji wspierającej powierzono władzom politycznym I. instancyi (c. k. starostwa). Na tem miejscu wyraża się śl. Spółce aprowizacyjnej za ten ponowny dar publiczne podziękowanie.

Prewencyjna cenzura zagranicznej poczty i zagranicznych telegramów. Urzędowo donoszą nam: Z powodu stosunków wojennych podlega ruch pocztowy i telegraficzny z zagranicą licznym ograniczeniom, które opóźniają punktualne i spolegliwe otrzymywanie przesyłek pocztowych. Z tego powodu upoważniono polityczne i wojskowe władze, by pilne i ważne prywatne listy, pakiety i telegramy, jeżeli są czysto finansowej natury, kupieckiej lub przemysłowej, a pochodzące od wolnych od zarzutu wielkich przedsiębiorstw, oznaczały także zewnętrznie w szczególny sposób, aby zwrócić zaraz uwagę tych urzędów, które zajmują się badaniem wysyłek pocztowych za granicę, że szybkie odesłanie tych przesyłek leży w gospodarczym interesie. Na Śląsku cieszyńskim zostały upoważnione do badania i potwierdzania takich przesyłek następujące urzędy: wszystkie starostwa dla swych powiatów, starostwa w Bielsku i Frydku także dla obszaru obydwóch autonomicznych miast, wojskowe komendy stacyjne w Baszce przy Frydku, Bielsku, Cieszynie, Dziedzicach i Ilguminie.

Przesyłka używek w paczkach polowych. Zezwala się ponownie na przesyłkę w paczkach do poczty polowej używek, nie podlegających szybkiemu zepsuciu, jak kawa (w ziarnkach lub sproszkowana), cukier i wyroby z tegoż, czekolada, pierniki, herbata, sucharki, konserwy wszelkiego rodzaju w blaszankach zalutowanych, miód w trąbkach blaszanych albo blaszankach, zamkniętych w ten sposób, że niemożliwym jest ich wycieknięcie.

Nadawanie wzorków towarów do poczty polowej. Jak stwierdzono, nie przestrzegają wysyłający próbki towarów do wojska w polu mimo wielokrotnych przypomnień przepisów odnośnych, które pod każdym warunkiem muszą być wykonane. Zauważono mianowicie co do tego: Nadawanie wzorków tych do poczty polowej, do których nie wolno ich wysyłać; niedostateczne opakowanie a w szczególności nieprzestrzeganie przepisów taryfy listowej str. 9., § 12.c przy wysyłce płynów; posyłanie przedmiotów ze zawartością, podlegającą łatwo zepsuciu lub niedozwoloną (w szczególności zapalki); niedostateczne adresowanie, brak nazwiska i adresu nadawcy, przekraczanie dopuszczalnej wagi najwyższej i t. p. Przedewszystkiem zwraca się uwagę na zakaz dopakowywania przedmiotów łatwo zapalnych i wybuchających (zapalki, benzyna, napełnione zapalniczki benzynowe, nafta, spirytus i t. p.) do próbek towarów a także i paczek do wojska w polu. Przestrzeganie przepisów tych jest przedewszystkiem w interesie otrzymujących te przesyłki i urzędy pocztowe będą z całą surowością przestrzegały wykonania tychże.

Ceny ziemniaków w drobnym handlu na Śląsku zostały ustanowione rozporządzeniem c. k. prezydenta krajowego z dnia 6. kwietnia, jak następuje: Przy sprzedaży w ilości poniżej 50 kg za 1 kg jadalnych ziemniaków (wybieranych ręką, różówek, złotych, białych, z wyjątkiem rogał) 14 h, od 50 kg do 10 centnarów metr. 13 K za 1 centnar. Przekroczenia tego rozporządzenia będą karane grzywną do 5000 K lub aresztem do 6 miesięcy.

Ceny bydła poszły w ostatnich czasach bardzo w górę. W Wiedniu płacono w ubiegłym tygodniu za najlepsze tuczone świnię za 1 kg żywej wagi 6 K 50 h. Również bydło rogate coraz

**Dla Was Panie i Panowie!** Komu z Was wypadają włosy, lub skórę ma nieczystą, niech zwróci uwagę, aby się od tego zła uwolnić. Panie po największej części potrafią ocenić potęgę, jaką im piękność użycza, dlatego tak ulubioną jest Feller pomada na twarz »Elza«. Czyści twarz, czyni ją różową, delikatną i miękką, usuwa piegi i t. d. a 2 słoiki kosztują franko tylko 5 K opłatnie. Również cennem dla pielęgnowania piękności jest Feller boraksowe mydło (80 h) i Feller lilijowe mydło (1 K), których używa się równocześnie. Wspaniały porost włosów powoduje Feller sławną prawdziwą tannochinową pomadą na porost włosów »Elza«, ona orzeźwia i wzmacnia skórę, czyni włos miękkim, podatnym, przeciwdziała tworzeniu się łupieżu a słoik nr. I. kosztuje 1 K 60 h, słoik nr. II. (silniejsza sort) 3 K. Kto cierpi na ból głowy, migrenę etc., niech używa Feller chłodzącego, usuwającego ból sztyftu migrenowego, który jest bardzo trwały a kosztuje tylko 1 K. Również ulubioną jest wzmacniająca, przeciw zapaleniu działająca i bele usmierzająca woda do oczu aptekarza Feller za 1 K. Wszystkie te wypróbowane preparaty jedynie prawdziwe wysyła aptekarz E. V. Feller w Stubicy, centrala nr. 322 (Kroacya).



droższe. Na ostatnim targu frydeckim płacono za niektóre krowy 1900 K. Niestety ceny te dostały się przeważnie do kieszeni pośredników, którzy bydło o połowę taniej od chłopów skupili. Ponieważ na targi przychodzi obecnie coraz to mniej bydła, obawiać się należy, że niektórzy rzeźnicy będą zmuszeni zamykać jatki. W niedzielę, dnia 9. b. m. rąbało we Frydku tylko dwóch rzeźników mięso, reszta miała sklepy zamknięte.

**Zguba.** W sobotę, dnia 15. b. m. zgubił pewien człowiek na drodze, prowadzącej z Brandysu do Kocobędza, przeszło 30 K. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot znalezionych pieniędzy Pawłowi Rasze w Mostach nr. 69.

**Pożar.** W piątek około godz. 11. przed południem wybuchł w hotelu Bobka w Cieszynie (hotel »Pod miastem Cieszyn«) na strychu pożar, który zniszczył cały dach i wszystkie przedmioty, znajdujące się na strychu. Dzięki usiłowaniu ochotniczej straży pożarnej z Cieszyna i z fabryki Kohna, jako też oddziałowi wojska udało się pożar umiejscowić i dość rychło ugasić. Przyczyna pożaru dotychczas niewyjaśniona.

**Z Karwiny.** (S a m o b ó j s t w o.) Dozorcy Józefa Patera, mieszkającego w kolonii przy szybie Henryka, znaleziono w ubiegłym tygodniu bez przytomności leżącego w jego mieszkaniu. Przewieziono go zaraz do szpitala, gdzie wkrótce zmarł. Stwierdzono, że Pater otrut się lyzolem. Zmarwienie z powodu grożącego mu wydalenia z służby miało być powodem rozpaczliwego kroku.

**Z Orłowej.** (M o r d e r s t w o i u s i ł o w a n e s a m o b ó j s t w o.) Dnia 11. b. m. niejaki Ludwik Śladkowski pokaleczył śmiertelnie siekierą swą kochankę Maryę Simunek, córkę górnik, która jeszcze tego samego dnia zmarła w szpitalu. Po dokonaniu zbrodni Śladkowski chciał się otruć kwasem octowym, ale go uratowano i po wyzdrowieniu oddany zostanie do c. k. sądu polowego w Cieszynie.

**Z Mor. Ostrawy.** (S t a n b y d ł a.) W porównaniu z marcem roku 1915 stan bydła w mieście z marca b. r. przedstawia się następująco: koni 330 sztuk (1915 — 442), psów 615 (736), bydła rogatego 40 (50), kóz 341 (293), świń 780 (824), kur 4507 (4993), gęsi 134 (145), kaczek 30 (37), królików 1265 (1308). Cyfry w nawiasach oznaczają stan z marca 1915 r. Z cyfr tych wynika, że z wszystkich gatunków bydła stan w marcu b. r. jest daleko mniejszy, niż w r. 1915, z wyjątkiem kóz, których w tym roku było więcej.

## Rozmaitości.

Rezultat finansowy czwartej pożyczki wojennej niemieckiej podnosi cała prasa niemiecka jako wielki sukces. Jakkolwiek suma podpisana — 10 miliardów 600 milionów mk. — jest mniejsza niż przy pożyczce poprzedniej, która wynosiła 12 miliardów 160 milionów mk., to jednak i taka suma w 20. miesiącu wojny jest imponującą. Do zmniejszenia się rezultatu finansowego pożyczki przyczynił się nie w ostatnim rządzie, jak podkreśla »Deutsche Tageszeitung«, zamiar zaprowadzenia nowych podatków, które mają być uchwalone. Ogólna suma czterech dotychczas ogłoszonych pożyczek długoterminowych wynosi w przybliżeniu 36½ miliarda marek, a mianowicie pierwsza we wrześniu 1914 r. 4 miliardy 480 milionów mk., druga pożyczka na wiosnę 1915 r. 9 miliardów 103 miliony mk., trzecia we wrześniu 1915 r. 12 miliardów 160 milionów mk., czwarta wreszcie 10 miliardów 600 milionów mk. Artykuły prasy, poświęcone wynikowi czwartej pożyczki, wskazują jednoznacznie na to, że wygrana ta »bitwa finansowa« dokumentuje na nowo wolę narodu niemieckiego do zwycięskiego zakończenia wojny.

**1.400.000 sierot wojennych we Francji.** W »Echo de Paris« w artykule wstępnym pisze znany pisarz Maurycy Barres o konieczności zorganizowania rozległej akcji opieki nad sierotami wojennymi, których liczba we Francji wynosi dotąd już 1.400.000.

(Kto nie może spać), niechaj używa Felleri ból kojącego, nerwy uspokajającego fluidu z esencji roślin z marką »Elza-fluid«. Przy nerwowej bezsenności i przy każdego rodzaju bólach działa on nadzwyczaj dobroczynnie, przynosi ulgę, uspokaja nerwy i sprowadza upragniony sen. Przeszło 100.000 listów dziękczynnych i poleceń lekarskich. 12 flaszek kosztuje franko 6 K, jedynie prawdziwy u aptekarza E. V. Felleri, Stubica.

centrala nr. 322 (Kroacya). Ten dobroczynnie działający środek domowy nie powinien nigdzie brakować. Również dobru są przy zatwardzeniu Felleri łagodnie przeczyszczające pigułki rumbarbarowe z marką »Elza-pigułki«. 6 pudełek kosztuje 4 K 40 h. (vs)



## ZAPROSZENIE

na

## zwyczajne ogólne zgromadzenie członków

„Banku cieszyńsk. kredytowego w Cieszynie“,

stow. zarejestr. z nieograniczoną poręką,

które odbędzie się

w sobotę, dnia 29. kwietnia 1916 o godz. ½3. po południu w domu »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie na Starym Targu, w lokalu Banku

z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego ogólnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1915.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutorium z czynności i rachunków za rok 1915.
4. Rozdział zysku według wniosku Rady nadzorczej.
5. Zatwierdzenie wyboru do Dyrekcyi.
6. Wybór 4 członków Rady nadzorczej i Komisji rewizyjnej.

Sprawdzone rachunki za rok 1915 są wyłożone od 18. kwietnia b. r. w biurze Banku.

Cieszyn, dnia 15. kwietnia 1916.

Z RADY NADZORCZEJ »BANKU CIESZYŃSKIEGO KREDYTOWEGO« W CIESZYNIE.

Prezes:

Sekretarz:

Franciszek Halfar m. p.

Ks. Rud. Tomanek m. p.

Nakładem »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie, Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy.

Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II, rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwa pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.

Bogaty skład wia butelkowych i wyczynkowych.

Zimny i ciepły bułec.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnia.

## Podziękowanie.

Za tak liczne dowody współczucia z powodu zgonu mej najukochańszej żony, ś. p.

## Maryi Brannej,

żony kierownika szkoły w Stanisławicach,

jako też za tak nader liczny udział w pogrzebie składam wszystkim tą drogą moje najserdeczniejsze podziękowanie.

Przedewszystkiem dziękuję Przewiel. ks. Msgr. J. Sikorze z Cieszyna wraz z asystencją, Przew. ks. Osk. Zawiszy, proboszczowi z Cierlicka, za ładną mowę pogrzebową w kościele, Przewiel. ks. Buzkowi, wikaremu z Cieszyna, za wzruszającą przemowę nad grobem, p. Wagnerowi, kierownikowi szkoły z Cierlicka i p. Twardzikowi, kier. szkoły z Mostów za śpiew, Szanownym członkom Wydziału gminnego w Stanisławicach za niesienie trumny, Szan. Wydziałowi gminnemu z Mostów, pp. urzędnikom hr. Larischa za współudział.

Wszystkim, tak z bliska, jak i z dalsza, którzy oddali drogiej Zmarłej ostatnią przysługę, dziękuję jeszcze raz serdecznie »Bóg zapłać«

Stanisławice, dnia 15. kwietnia 1916 r.

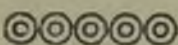
W smutku pogrążony mąż.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

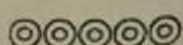
Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU & Z FILIĄ W DZIEDZICACH

adziela pożyczek na hipotekę i wekale na umiarkowany procent i przyjmuje



wkładki na oszczędność



Czeki pocztowe na tygodnie.

i płać od nich

4½%

Czeki pocztowe na tygodnie.



od dnia następnego po wpłacie.





# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 7 K — b  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »  
Mca przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 6 K — b  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefanii (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkakrotnym umieszczeniu znacznia taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 21. kwietnia 1916.

Nr. 32.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Chwała Ci, Zmartwychwstały!

1. Jezu, ludzi Zbawicielu,  
I kochanie serc wieczyste,  
Odkupionych Stworzycielu,  
Miłośników światło czyste.
2. Jakaż dobroć Cię skłoniła,  
Wziąć zbrodniarza na się postać?  
Niewinnego uśmierciła,  
Aby z śmierci nas wydostać?
3. W otchłan piekieł Ty zstępujesz  
I okowy więźniów składasz,  
Po zwycięstwie tryumfujesz,  
Po prawicy Ojca siadasz.
4. Niech łaskawość Cię zniewoli,  
Szkody nasze powetować,  
Ciebie widzieć nam dozwoli  
I w Twym blasku się radować.
5. Bądź nam pragnień naszych celem,  
Coś do nieba wodzem, drogą,  
We łzach naszych bądź weselem,  
I nagrodą życia błoga.

## Zmartwychwstanie.

Ocknęła się skostniała i niema natura z zimowego uśpienia. Świeża zieleń okryła szare doliny, murawa, upstrzona różnobarwnymi kwiatami rozpościera się niby przepyszny kobierzec po łąkach i gajach, suche, nagie konary drzew wdziwiają na się odświętną szatę paschalną. Z śnieżnej bieli wiosennego kwiecia wieje woń przedudna, natura zaczyna wielką wiosenną ofensywę i odbudowę spustoszonego lodem i śniegiem życia! Zima, pokonana ciepłymi promieniami słońca, czyni ostatnie rozpaczliwe wysiłki, by wyrwać berło panowania z rąk zwycięskiej wiosny, zasypując wśród wycia huraganu rozbudzony świat swymi białymi pociskami, przygłuszając kipiące życie grubym całunem śniegu, lecz to już ostatnia bezskuteczna

próba. Wiosna jednym potężnym zamachem wali zgrzybiałego wroga, zimę, na ziemię. Zmartwychwstaje życie, twórczość się budzi po krótkim spoczynku zimowym.

W tej przedudnej atmosferze gromadzimy się my wierzący chrześcijanie-katolicy koło grobu, z którego nadnaturalne, niebieskie, boskie tryska życie — obchodzimy doroczną pamiątkę wielkiego zdarzenia owej pamiętnej paschy 33. roku naszej ery, rocznicę zmartwychwstania Boga-człowieka. W całej swej nieprzepartej potędze, w całym przepychu roztacza się przed nami ta niepojęta tajemnica Boża, przed którą skłaniamy korne głowy i zginaemy kolana; po dniach ponurego smutku, głębokiej żałoby i bezbrzeżnych cierpień płynie z serc i ust hymn radości i chwały, pieśń uwielbienia i zwycięstwa. Chrystus zmartwychwstał, alleluja. Przeszedł On całe piekło mąk i cierpień, nim ndeszła dlań chwila zmartwychwstania, nim uwieńczył dzieło swe walnem zwycięstwem. Przez krzyż i mękę musiał wejść do chwały Swojej. Zniszczenie, zburzenie bezpowrotnie minęło, z ciemnej mogiły powstaje w całym swym majestacie życie, opromienione blaskami bóstwa, niepokonalne, wieczne.

Tak, święto zmartwychwstania jest dniem tryumfu myśli i dzieła Bożego nad pierwiastkiem złego. Ta wiara w tę świętą prawdę podtrzymywała przez 19 wieków nieprzejrzane zastępy tych, którzy stanęli pod sztandarem krzyża i Ukrzyżowanego, ona dodawała sił do pokonywania piętrzących się trudności. I zawsze w dzień paschalny, gdy radosny głos dzwonów niósł światu orędzie zmartwychwstania, nucąc wesołe i podniosłe »Alleluja«, sterani i znękani podnosili ufne oczy na Tego, który w uwielbieniu i chwale powstał po dniach upokorzenia i wyniszczenia do nowego życia. A to cudowne wielkanocne poselstwo Kościoła katolickiego niosło do serc ludzkich wesele, zwiastowało miłosierdzie, napełniało nowym zapałem do pracy i wlewało nowe nadzieje.

Tego roku po raz drugi wśród smutku i żałoby nawiedza nas ta uroczysta chwila. Jak w

przeszłoroczną paschę, tak i obecnie cała niemal Europa w ogniu; wyje surma wojenna od 22 miesięcy, leje się krew, sypie ogień, ciągle ciąży nad nami straszny dopust Boży, bolesny i dotychczas niebywały. Zamiast radosnego Alleluja rozchodzi się jęk narzekania, płaczu i smutku, bo tysiące i krocie trapi nędza, morzy głód, pustoszą choroby, dziesiątkuje śmierć. Niebo rumiane od łun pożarów, ziemia żelazna od nadmiaru pocisków, wyludnione wsie i miasta, w pustynie i zgłiszczach zamienione chlebo-dajne zagony, to tło tegorocznej wielkanocy. Olbrzymie zapasy trwają dalej; wtóruje im huk dział, wzdychania rannych i umierających. Straszny obraz spustoszenia i śmierci!

Kiedyż — tak pytamy — kiedy nadejdzie poranek wielkanocny, kiedy poranek życia po tem morzu zniszczenia, kiedy pokój po tej strasznej nienawiści? Jak przygotować po tym wielkim piątku wielkanoc?

Oto pierwszą naszą troską, to nasze dzieci, to młodzież, to dorastające pokolenie. Straszne przepaści spustoszenia fizycznego i moralnego wśród tej nadziei lepszej przyszłości rozwarły się w ciągu wojny wszechświatowej; pochłonęły tysiące młodych ofiar. Zaniedbanie dzieci, demoralizacja, której nikt nie przypuszczał, nastroja nas uczuciem głębokiego smutku. Codzień słyszymy lub czytamy o małoletnich przestępcach, o strasznych zbrodniach moralnych; między dziećmi i młodzieżą zagnieździł się nieprzyjaciel, który tę latorośl jutra pustoszy i burzy.

Ratować nam trzeba młodzież zagrożoną. Jeżeli gorliwe spełnianie tego obowiązku było koniecznem w czasie pokoju, to tem potrzebniejszym jest w dobie obecnej, kiedy szalejąca burza wojenna pomnaża zastępy dzieci bezdomnych, opuszczonych, bez opieki, bez nadzoru, bez wychowania.

Wszyscy, którym zdrowie fizyczne i dobro wieczne naszej młodzi leży na sercu, winni wytężyć wszystkie siły, by pod tym względem nastąpiła naprawa. Precz z niedorzeczną pieśczo-tliwością i zezwalaniem na wszelkie zachcianki dzieci! Żelazna karność, posłuszeństwo, respek-

## Wdzięczność ptaszyny.

(Legenda wielkanocna.)

Pierwsze cienie wieczorne zapadały nad jeziorem Genezaret; a zachodzące słońce suło na ten ogród Boży jakieś pyły złota. Wszystko się złościło w ostatnim jego blaskach. Złotem drgało powietrze, złotem lśniły się bujne gęstwiny drzew cytrynowych, granatów i wawrzynów, a rozkołysane fale jeziora były jakby złotem skąpane. Gęstym wieńcem wiekowych dębów i buków okraszone brzegi, obsiane tulipanami, śnieżystymi narcyzami o szkarłatnych środkach i liliami, powoli układały się do snu. Cisza uroczysta rozpościerała się nad tym rajem ziemskim. Nagle nieme milczenie ustało; zaroił się cichy gaj, zabrzmiały radosne okrzyki — On, Jezus z Nazaretu, nadchodził. Szedł w spokojnym majestacie, niezmierna słodycz spoczęta na jego twarzy, a pod stopami jego wykwiwały cuda, to też tłum uniesiony wciąż radosne wydawał okrzyki.

W tym przedudnym zakątku na szerokim głazie u skalistego brzegu usiadł, a koło niego uczniowie: tuż obok Piotr i Jakób, dalej jedyny wśród nich Judejczyk, Judasz z Keryotu, Filip

i Andrzej, a tam nad falami morza Jan o anielskim obliczu, syn Zebedeusza. Wszyscy byli bardzo zmęczeni. Dzień był skwarny a Mistrz od rana nauczał i dopiero co rozpuścił rzesze. Jeszcze widać, ot gromadki młotów, niewiast i dzieci, jak nadbrzeżną ścieżką snują się sznurkiem ku miastu. Syci na duchu boskiego słowa Nazaretańskiego Mistrza, podążają ku domowym pieleszom, aby pokrzepić utrudzone ciała. Od rana aż dotąd trwali przy Mistrzu o głodzie; teraz się posilą.

Tęsknym wzrokiem wiodą za tymi ludźmi uczniowie. Oni też się dzisiaj utrudzili i także cały dzień nic nie jedli. Tamci ot, za chwilę zasiądą do posiłku, a oni tu, w tem nadmorskiem pustkowiu o głodzie siedzieć muszą, bo nie wiedzieć, co Mistrz postanowi i dokąd się uda.

Przed chwilą oto się skarżył, że ptaki mają gniazda, liszki mają jamy, a On nie ma, gdzieby głowę skłonił; ostatnie zaś grosze, co u Judasza w mieszkaniu były ostały — rozdał między ubogich. Troska i trwoga zaległy ich serca. Ale żaden się z nich nie ośwał, tylko ten i ów czasem ciężiej westchnął.

Mistrz, co dusze ludzkie nawskrósł przeni-kał, widział tę gorycz w ich sercach. Chociaż widział, długo jednak nic nie mówił, bo próbie

chciał poddać te słabe jeszcze dusze. Więc milczał; i oni w tej próbie milczeli.

I cisza panowała dokoła; czasem tylko zahybotała w powietrzu jaskółka, albo głośniejszą plusnęła fala rozkołysanego jeziora, które w złotym swym roztopie od kryjącego się za wzgórza słońca czerwienić teraz poczynąło.

Wreszcie Mistrz się ośwał: »Nie troszczcie się o to, cobyście jedli — patrzcie na te ptaszki; one ani orzą, ani sieją, ani żną, a Ojciec niebieski żywi je. I wyciągnął rękę ku przelatującym nad nimi jaskółkom; a oto jedna zfrunęła z powietrza i na Jego rękę usiadła. Mistrz pogłaskał ptaszynę i ku piersi przytulił a drugą ręką w bok sięgnął.

Spojrzeni po sobie zdumieni uczniowie. Na gołej skale wyrosła pszenica.

Dziw, dziw, dziw — zakwiliło ptasze — a Mistrz, łuszcząc z kłosów ziarno, karmił je zgłodniałe.

Nakarmione jaskółczę zaćwierkało Mistrzowi-cudotwórcy w podzięcie i ujawszy w dzióbek jeden kłos dla piskląt — zatrzepotało w lotne skrzydełka i pofrunęło — hen — ponad czerwono-złote roztopy jeziora ku miastu do rodzinne-go gniazda.



townie woli wyższej — oto cel, do którego dążyć powinni wychowawcy. Usuwać wszystko, co budzi lub potęguje w młodych duszach złą skłonność; natomiast wyrabiać od wczesnej młodości bojaźń Bożą, siłę charakteru, przywiązanie do rodziny, języka ojczysta, do stroju, zwyczajów i obyczajów swojskich, zamiłowanie praktyk pobożnych, pracy i nauki, wstręt przed brudem moralnym w myśli, słowie, obrazie, piśmie, zwłaszcza przed rozpustą w wszelkiej postaci, wstręt przed kradzieżą, rabunkiem, zdżirzieniem, rozwyrzeniem, które nieraz zatrwajające przybiera formy. Jeżeli środki zwyczajne nie wystarczają, trzeba stosować środki nadzwyczajne; władze winny — póki jeszcze czas — bezwzględnie tępić wszystko, co atmosferę zatrui, w której nasza młodzież żyje. Inaczej horoskopy na przyszłość smutno się przedstawiają. Szkód, wyrządzonych w młodych organizmach, w młodych sumieniach, umysłach i duszach nie będzie można później naprawić. Teraz jeszcze czas, ale do tego trzeba silnej ręki, koncentrycznego działania i ścisłego przeprowadzenia koniecznych zarządzeń. W takim tylko wypadku patrzyć możemy pełni otuchy w przyszłość, gdy po wielkim zniszczeniu wojennym będziemy się zabierali do nowej twórczości, do wskrzeszania tego, co pożoga wojenna zniszczyła i zburzyła.

## Jeremiasz, XVIII., 2-12.

Rzekł Pan do sługi swego, do Jeremiasza:  
»wstań, weź laskę w twe dłonie, silnie opasz biodra;  
pójdź i bacz, Sam pokażę, czym jest chwała wasza,  
jak i smagać potrafi dłoń Ma w łaski szczodra.«

Prorok idzie za Panem — Pan wiedzie go własnie  
do garncarza, gdy tenże lepi garnki w pocie i czasem nieudałym garnkiem o ziem trzaśnie i znowu glinę zlepi w lepszej już robocie...

A gdy prorok spogląda na to pełen lęku, nie wiedząc, co oznacza to dziwne zjawisko, mówi Pan doń dobitnie: tak wy w Moim ręku garnkiem z gliny jesteście, a czas próby blisko...

Widzisz i ja was rozbić i potrzaskać mogę, jeśli lud mój nie przejrzy, z złej drogi nie zstąpi, a ten warsztat garncarski miejcie za przestrożę, jeśli mi w posłuszeństwie będziecie wciąż skąpi.

Gdy nie znajdę w czas próby was godnym nauczyniem,  
by ten garncarz rozbije byt wasz na kawały,  
a czerepy strzaskane znów w glinę rozczynię i ulepię z niej naród silny, doskonały...

Dzisiaj, Panie, świat cały warsztatem garncarza, a garncarzem to wojna, Twoich rąk narzędzie, ona pychę rozbija i ład nowy stwarza, póki świat w pokutniczej szacie nie zasiądzie.

Długo patrzeli uczniowie za uszczęśliwioną ptaszyką; patrzeli i dziwili się; w tem, co widzieli, zrozumieli naukę Mistrza i gorycz opuściła ich serca, a pełni ufności — zapomnieli o biedzie.

W piątek przed świętami Paschy, o południowej godzinie, tłumy zaległy górę Golgoty. Na skalistym jej szczycie stanęły trzy krzyże. Na środkowym krzyżu, nad głową skazańca, przybito napis: »Jezus Nazareński, Król żydowski«.

To Mistrz z Nazaretu, za to, że się mienił Synem Bożym, ma zginąć w okropnej męce.

Chciwe krwawego widowiska tłumy wałem obiegły miejsce stracenia. Ci, co w tyle stali, parli naprzód, bo każdy chciał bliżej się przypatrzeć skazańcowi. W zwierzęcem rozpętaniu krwiożerczych popędów patrząc na potargane w strzepy ciało i strugami płynącą krew Nazareńczyka, wołali niektórzy: »Jeśli jest Syn Boży — zstąp z krzyża!« — A najgłośniej wołali ci, których ów Nazareńczyk był uzdrowił; widokiem Jego męki rozkoszowali się najwięcej owi ślepcy, którym on wzrok przywrócił; skrzywienia krzyża i strasznego chrzęstu stawów ukrzyżowanego Cudotwórcy z największą roz-

Wszak dziś, Panie, czas nadszedł, dzisiaj chwile próby,  
bo doświadczasz nas, Panie, czy żyć zdolnim dalej...

Dziś burzysz, Panie, wojną ludzkiej ręki zlepkę, sklecone z krzywdą słabych według silnych woli,  
by na szczęścia podkładzie wzniesić gmach nowy, krzepki,  
gdzieby każdy lud kwitnąć i rósć mógł dowoli...

Panie, czas już dopustu dłuży się i boli; skleć narodów i ludów strzaskane czerepy, nie według woli ludzkiej, lecz według Twej woli, niech moc Twa rządzi światem, nie szowinizm ślepy...

O dodaj, Panie, dodaj do narodów zlepkę więcej miłości Boga i miłości bratniej, a świat się znów podniesie siłą życia krzepką, a dramat ten wojenny będzie już ostatni...

## Czwarta pożyczka wojenna.

### ODEZWA.

Świetny wynik trzeciej pożyczki wojennej spełnił oczekiwania. W dosadny sposób uwidoczniła się siła naszego życia gospodarczego i bezwarunkowe zaufanie ludu w chlubną przyszłość naszego państwa. Ponad 4 miliardy złotych Austria, we wszystkich bowiem kołach ludności okazał się duch przynależności do państwa.

W niezliczonych chlubnych bitwach odniosły nasze armie na wszystkich frontach potężne zwycięstwa; by jednakże wojnę doprowadzić do końca, gwarantującego długoletni pokój i nieutrudniony gospodarczy rozwój, potrzeba i nadal napięcia wszystkich sił i silnego poparcia całej ludności.

Kiedy zatem państwo kroczy do wydania 4. pożyczki wojennej, to wyczekiwać można z całą pewnością, że wszystkie koła ludności, przeświadczone o nierozdzielnej łączności między wynikiem walki egzystencyjnej naszego państwa a losem osobistym jednostki, doprowadzą i tę nową próbę naszej siły gospodarczej do o ile możności jeszcze lepszego wyniku. Może to nastąpić tem łatwiej, że warunki ze stanowiska interesu są tego rodzaju, że nabycie pożyczki przedstawi się jako znakomita lokacja kapitału. Zresztą również ogólne ekonomiczne warunki przemawiają za świetnym wynikiem.

W istocie trzeba świetnego sukcesu, bo tylko napięcie wszystkich gospodarczych i finansowych sił może nadzieje nieprzyjaciół w kierunku wyczerpania mocarstw centralnych uczynić złudnymi i przez to przyspieszyć koniec przez chlubny i gwarantujący nam bezpieczeństwo pokój.

Wobec usiłowań nieprzyjaciół przesunięcia punktu ciężkości na pole gospodarcze i finansowe, musi przez zdecydowane kroczenie na drodze pełnego wypełnienia obowiązku wobec

koszą słuchali ci, co byli głusi, a na jego słowo słuch odzyskali byli.

Smutnym wzrokiem wodził po nich Mistrz z wyżyny krzyża. Oto szydzą z Niego i urągają Mu ci, których kalectwa On uzdrawiał, głód sycił i lzy niedoli ocierał. Niewdzięczni! Strasznie boli taka niewdzięczność; oto od tej boleści Jezus aż się wstrząsnął na krzyżu, a krzyż w spojeniu zazgrzytał i strasznie zachrząściły stawy przybitych do drzewa rąk i nóg.

A tłum stał, patrzył i słuchał. — Jezus ruszył ustami; pragnie zwilżyć spiekłe gorączką wargi.

— Cicho! Mistrz chce mówić! — ozwał się ktoś z tłumy.

A Mistrz oczy ku niebu podniósł i rzekł: »Ojcze, odpuść im, albowiem nie wiedzą, co czynią.«

Oto skarga Mistrza Miłości na niewdzięczność ludzką!

Bolesnym jakimś wyrzutem targnęły się serca szyderców. Zamarły im na ustach urągawiska. Te słowa Mistrza, co były wyrazem największej na świecie miłości, tam, gdzie w najdalszą głęb dusz im się wdąwały. Zamilkli; dech nawet w sobie zapanował. Zapanowała cisza i jeno skrzyp którego krzyża czasem się ozwał.

państwa i przez zgodną współpracę wszystkich, zwycięstwo, odniesione przez nasze dzielne armie, zostać uzupełnione przez wybitne czyny gospodarcze, by osiągnąć ten wzniosły cel: bezpieczeństwo nasze państwowej i obywatelskiej egzystencji przed napaściami naszych nieprzyjaciół.

Jak często już podnoszono, nie przedstawia się to jako ciężki obowiązek, nałożony przez państwo swoim obywatelom, ani jako ofiara lub ubytek dochodu, jest to tylko gotowość oddania sił finansowych państwu, by w ten sposób przyczynić się do zwycięskiego ukończenia wojny.

Finansowa siła naszego państwa gwarantuje osobom, subskrybującym pożyczkę, bezpieczeństwo kapitału i znakomite procentowanie się.

Wobec ważności dobrego wyniku i tego nowego apelu ojczyzny muszą wszystkie koła ludności bez wahania wszystkie swe środki postawić państwu do dyspozycji.

O p a w a, dnia 17. kwietnia 1916.

C. k. prezydent krajowy:  
Wojciech baron Widmann.

Subskrypcja rozpoczęła się dnia 17. kwietnia 1916 i zamknięta zostanie w poniedziałek, dnia 15. maja 1916 o godz. 12. w południe.

Subskrybować można także w Banku cieszyńskim kredyt. w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Myśli i zdania.

### Żołnierz polski.

My łupu nie żądamy! jak Wisła spokojna  
Kolebie w łonie swoim rysunki kościołów,  
Tak w żołnierza sumieniu wojna — krwawa wojna  
Nie panuje — on tylko chce z tłumy popiołów  
Pamiętki wskrzesić przodków, ojczyzny swobodę.  
(Garczyński.)

### Na dzisiejszą chwilę.

Naród polski nie Jobem ma się zwlec z barłogu,  
Ale powstać Dawidem, Samsonem. —  
Więc też łzami nie gonić i sił we łzach nie tworzyć,

Lecz uderzyć o serca i na naród wciąż dzwonić,  
Do ciągłego go wzywać czuwania.

A gdy z dziejów strażnicy dzwon na jutrznię zająknie,

Wstać jak jeden mąż, ramię z ramieniem:  
Biada, komu przed czasem pierś z boleści rozpęknie,

Wolność tylko dla żywych zbawieniem.  
(Bełza.)

Jeżeli cię zapomnę, ojczyzno moja miła, Jeruzaleń moja, niech zapomnę prawicy ręki swojej. Niech język mój przyschnie do ust moich, jeśli pomnię na cię nie będę, a jeśli cię na czele wszystkich pociech moich nie położę.

(Ks. Skarga.)

— Wtem zakwiliło jakieś ptaszę. Spojrzeli wszyscy za głosem. Do prawego ramienia Jezusowego krzyża przypadła jaskółka. Wpiła się w drzewo łapkami i z żalosnym kwileniem chwyciła dzióbkiem głównie wystającego z przebitej ręki gwoździa, jakby go wyrwać chciała. Długo się mocowało słabe ptaszę z twardym żelazem. — Daremne były jego wysiłki. Zmęczone usiadło na ramieniu krzyża.

Na białej piersi jaskółki zalśnił ku słońcu jakiś znak czerwony. To od onej krwi Jezusowej, co z ręki, z pod gwoździa ciekła...

Jan święty, co z pośród uczniów największą miłość dla Mistrza miał w sercu i teraz sam jeden stał u Jego krzyża, wdzięcznie spojrzał ku ptaszęciu i żywo się poruszył, jakby Jezusowi chciał jaskółczę wskazać.

Zrozumiał Mistrz uczucia. To wdzięczne ptaszę było ową jaskółką z Kafarnaum, którą Jezus w ów wieczór cudowną pszenicą karmił. Spojrzał ku ptaszynie i sprawił, że ten znak krwawy na piersi na zawsze pamiętką jej został.

Odtąd lata to Chrystusowe ptaszę, z krwawym znakiem na białej piersi, po świecie i kwili: dziw—dziw—dziw!

Dziw, że ludzie niewdzięczni swego Boga ukrzyżowali.



# Zacięte walki o Col di Lana. Zdobycie Trapezuntu przez Rosyan.

## Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 17. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nie było żadnych wydarzeń, godnych wzmianki.

Odparcie ogólnego ataku włoskiego na Col di Lana.

Wiedeń, 18. kwietnia. Urzędowo donoszą: Na froncie Pobrzeża rozwinęli Włosi wczoraj miejscami spotęgowaną działalność.

Nad Tryestem pojawili się dwaj nieprzyjacielscy lotnicy, którzy rzucili bomby. Dwie osoby cywilne zginęły, pięć odniosło rany, nasze samoloty przepędziły nieprzyjacielskich lotników aż ponad Grado i przy tej sposobności trafiły bombami włoski torpedowiec.

W południowym odcinku płaskowyża Dobberdo i pod goryckim przyczółkiem mostowym przyszło do walk działowych. Pod Zagorą odparły nasze oddziały dzisiaj rano atak włoski, zadając nieprzyjacielowi znaczne straty. Tolmiński przyczółek mostowy znajdował się do późnej nocy pod ożywionym ogniem artylerii nieprzyjacielskiej. Na froncie karyntyjskim i tyrolskim trwały walki działowe ze zmienną siłą. Najgwałtowniejsze były one pod Col di Lana, gdzie bombardowanie nieprzyjacielskie spotęgowano się pod wieczór do ognia »bębenkowego«. Po północy ruszyli Włosi tutaj do ogólnego ataku. Został on odparty. Później udało się nieprzyjacielowi rozsadzić w kilku miejscach zachodni wierzchołek Col di Lana i wtargnąć do zburzonych pozycji. Walka toczy się dalej.

W dolinie Sugana, gdzie Włosi w ostatnim czasie niepokoiili nasze straż przednie ciągłymi atakami, wyparto nieprzyjaciela w przeciwataku z jego wysuniętych naprzód stanowisk. W nasze ręce wpadło przytem nierannych jeńców 11 oficerów i 600 żołnierzy, tudzież 4 karabiny maszynowe.

Dalsze walki pod Col di Lana.

Wiedeń, 19. kwietnia. Urzędowo donoszą: Pominąwszy trwające nieprzerwanie walki pod Col di Lana, nie przyszło do znaczniejszej działalności bojowej.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna austriacko-rosyjska.

Nic nowego.

Wiedeń, 17. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nad górnym Seretem odparły nasze straż polowe rosyjski atak. Zresztą nic nowego.

Wiedeń, 18. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 19. kwietnia. Urzędowo donoszą: Na północny zachód od Tarnopola dokonaliśmy ze skutkiem wysadzenia jednej miny i obsadziliśmy zachodni skraj leju. Zresztą nic szczególnego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 17. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nie było żadnych wydarzeń, godnych wzmianki.

Wiedeń, 18. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 19. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna niemiecko-rosyjska.

Ożywione walki koło Dźwińska.

Berlin, 17. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Rosyane rozwijają w przyczółku mostowym koło Dźwińska ożywioną działalność.

Berlin, 18. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: W przyczółku mostowym Dźwińska załamały się dzisiaj rano przed naszymi stanowiskami na południe od Garbunówki rosyjskie ataki, podjęte na wąskim froncie, wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela.

Berlin, 19. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: W północnej części odbywa się żywa czynność artylerii i oddziałów patrolowych.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-francuska.

Walki samolotów.

Berlin, 17. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Na froncie nie było wydarzeń o szczególniejszym znaczeniu. W okolicy Pervyse zestrzeliły nasze baterie obronne nieprzyjacielski samolot, który spadł tuż za belgijską linią i został ogniem naszej artylerii zniszczony. Porucznik Berthold zestrzelił na północny zachód od Peronny piąty nieprzyjacielski samolot, mianowicie angielski dwupłatowiec. Lotnik angielski zginął, obserwator ciężko ranny.

Zdobycie stanowisk na prawym brzegu Mozy.

Berlin, 18. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Nasza artyleria wzięła pod wydatny ogień angielskie stanowiska w okolicy St. Eloi. W nocy odparto z łatwością słabszy atak granatami ręcznymi na obsadzony przez nas lej, powstały z wysadzenia. Po obu stronach kanału La Basse i na północny wschód od Loos rozwinęły się ożywione walki granatami ręcznymi. W okolicy Neuville i koło Bouvraignes wysadziliśmy ze skutkiem kilka min.

W obszarze bojowym z obu stron Mozy rozegrały się bardzo gwałtowne walki działowe. Na prawo od rzeki wydarły dolno-saskie oddziały Francuzom w szturmie stanowiska nad kamieniołomem, w odległości 700 metrów na południe od folwarku Haudromont i na grzbieciech wzgórz na północny zachód od folwarku Thiaumont; w ręce nasze wpadło 42 oficerów, w tem 3 oficerów sztabowych i 1646 żołnierzy w nierannych jeńcach i 50 rannych jeńców nieprzyjacielskich. Nazwiska jeńców będą ogłoszone w »Gazette des Ardennes«, podobnie jak dotąd ogłaszane były nazwiska wszystkich Francuzów, wziętych do niewoli. W walkach w obszarze Mozy pojmano od 21. lutego 711 oficerów i 38.155 żołnierzy w niewolę. Powodem uczynienia tej uwagi jest półurzędowa próba francuska podania naszych dat wątpliwości.

Próby ataków nieprzyjacielskich w lesie Caillette i pod lasem zostały stłumione w samych początkach przez nasz ogień. Francuska artyleria skierowała niezwykle żywy ogień przeciw naszym stanowiskom w dolinie Woewre i na wzgórzach na południowy wschód od Verdun aż po okolicę St. Mihiel.

Powodzenia niemieckie po prawej stronie Mozy.

Berlin, 19. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Na wschód od Mozy zdobyły nasze oddzia-

ły w wykorzystaniu wczorajszego sukcesu dzisiaj w nocy kamieniołom na południe od folwarku Haudromont. Większa część załogi francuskiej padła w zaciętej walce na bagnety, przeszło 100 żołnierzy nieprzyjacielskich zostało pojmanych w niewolę. Zdobyto przytem kilka karabinów maszynowych.

Francuski przeciwnik na niemieckie linie na północny zachód od folwarku Thiaumont spełził na niczem. Mniejsze nieprzyjacielskie oddziały piechoty, które na rozmaitych miejscach frontu usiłowały zbliżyć się do naszych okopów, zostały ogniem piechoty i granatami ręcznymi odparte. Niemieckie patrole wtargnęły na wzgórze Combres do nieprzyjacielskiego stanowiska i pojmały w niewolę jednego oficera i 76 żołnierzy nieprzyjacielskich.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna w Macedonii.

Nic nowego.

Berlin, 17. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 18. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Nie było ważniejszych wydarzeń.

Berlin, 19. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna angielsko-niemiecka.

Przyszłe zadania floty niemieckiej.

Kopenhaga, 15. kwietnia. »Utro Rossii« omawia na podstawie sprawozdań z Londynu przyszłe zadania floty niemieckiej i sądzi, że można po niej spodziewać się wszelkich niespodzianek. Anglia wie bardzo dobrze, jak »rozpaczliwy« duch panuje w wojennej flocie niemieckiej i jakie akcje mogą wyłonić się z tego ducha. Powrót »Möwy« do portu ojczystego jest klasycznym przykładem.

Anglicy wcale nie wiedzą, w jakich rozmiarach wojenna flota niemiecka podczas wojny została pomnożona. Niemcy niezaprzeczenie poczynili także na tem polu doniosłe wynalazki. Milczą o nich, ale pewnego dnia mogą one przynieść nam największe niespodzianki.

Opinia publiczna w Anglii liczy się już z tem, że Niemcy użyją nadzwyczajnych środków przeciwko blokadzie angielskiej. A właśnie pod względem doświadczenia wojennego Niemcy stoją na pierwszym miejscu. Wynalazki zaś mogli poczynić Niemcy dlatego, że już od wielu lat przygotowywali się do wojny.

»Utro Rossii« twierdzi, że »cios na morzu« jest nieunikniony i że prawdopodobnie inicjatywę na morzu dadzą Niemcy. Ten cios okaże, ile jest prawdy w pogłoskach, obiegujących Anglię. Widziano niedawno ponownie torpedowce niemieckie przy wschodnich wybrzeżach Anglii na wyprawie wywiadowczej. Torpedowce niemieckie posunęły się nawet w pobliże kanału La Manche. Nie ulega wątpliwości — kończy »Utro« — że Niemcy są gotowe, ale czy gotowa jest Anglia? Mamy nadzieję, że tak jest.

Oliary ataku Zeppelinów na Anglię.

Amsterdam, 16. kwietnia. »Daily Mail« donosi, że z powodu ataków Zeppelinów na Anglię 325 osób zginęło a 719 zostało zranionych. Chodzi tu o czas od 19. stycznia 1915 do 5. stycznia 1916.



### Walka łodziami podwodnymi.

Bazylea, 17. kwietnia. »Baseler Nachrichten« donoszą z Paryża: Belgijscy marynarze, którzy przybyli do Hawre, opowiadali, że dwa torpedowce angielskie najechały na miny w chwili, gdy spieszyły na pomoc tonącemu okrętowi angielskiemu. Niemiecka łódź podwodna w bardzo krótkim czasie opasała oba torpedowce angielskie wieńcem min. Trzeci torpedowiec angielski musiał dopiero strzałami armatnimi uczynić wyłom w linii min, ażeby pospieszyć z pomocą tonącym okrętom.

Do Paryża nadeszły wiadomości, że niemieckie łodzie podwodne docierają do portów francuskich a nawet wpłynęły kilkakrotnie do ujścia Żyromy.

Pewien parowiec francuski, który zawiął do Lizbony, przejął telegramy iskrowe, zapomocą których niemieckie łodzie podwodne opowiadały sobie nawzajem o swoich przygodach.

Wedle wiadomości z Genuy, widziano na morzu Tyrreńskim łodzie podwodne, mające 90 metrów długości i posiadające 8 dział, tudzież 4 rury do wyrzucania torped.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem

### Sytuacja na Kaukazie.

Berno szwajcarskie, 16. kwietnia. O trudnościach, na jakie napotyka kampania rosyjska na Kaukazie, donosi petersburski sprawozdawca »Tempsa«: W okolicy Urmii natknęły wojska rosyjskie na wielkie masy Kurdów, którzy przyłączyli się do regularnych wojsk tureckich. Szczepy Kurdów prowadzą wojnę podjazdową, co w zupełności odpowiada stosunkom kraju, a naszym sprzymierzeńcom sprawia poważne trudności. Niszczą połączenia, atakują straż tylne i opóźniają do pewnego stopnia w ten sposób pochód na Bagdad.

### Atak powietrzny na Adrianopol.

Londyn, 17. kwietnia. Admiralicja donosi: W dniu 14. kwietnia wieczorem podjęły trzy nasze hydroplany wyprawę nad Konstantynopol, gdzie rzuciły bomby na jedną fabrykę prochu i jeden hangar aeroplanowy. Inny hydroplan zaatakował Adrianopol i rzucił bombę na stację kolejową. Wszystkie samoloty powróciły nieuszkodzone. Samoloty przebyły do Konstantynopola i z powrotem w powietrzu drogę, wynoszącą 300 mil.

### Nowa ofienzywa rosyjska na Kaukazie.

Konstantynopol, 19. kwietnia. Agencja telegraficzna »Milli« donosi z głównej kwatery:

Front Iraku: Nie zaszły znaczniejsze zmiany. Oddziały ochotnicze wykonały w ciągu ostatnich dwóch nocy nagłe ataki przeciw nieprzyjacielskim stanowiskom w okolicy Scheik Said.

Front kaukaski: W odcinku Czuruk i na lewym skrzydle odcinka nadbrzeżnego Laseistan toczą się walki, które przybrały charakter ofenzywny. Na syryjskim wybrzeżu ścigano nieprzyjacielski hydroplan, który pojawił się na wysokości Gaccy. W dniu 18. kwietnia oddał nieprzyjacielski monitor bez skutku kilka strzałów na wybrzeże Karacz, na wyspy i wybrzeża Smyrny.

### Zdobycie Trepizondy przez Rosyan.

Petersburg, 19. kwietnia. Petersburska Ag. telegr. donosi: Trepizonda (Trapezunt) została przez nasze wojska zdobytą.

### Strasne oskarżenie.

(Złe obchodzenie się z austriacko-węgierskimi jeńcami wojennymi w Serbii.)

Wiedeń, 13. kwietnia. Już podczas wojny z Serbią nadchodziły często najsmutniejsze wiadomości o okrutnym traktowaniu austriacko-węgierskich jeńców wojennych w tym kraju. Rząd austro-węgierski wnosł też kilkakrotnie protesty przeciw temu złamaniu prawa międzynarodowego i wszelkich przepisów ludzkości. Dopiero ostatnimi czasy jednak dowiedziano się o rozmiarach barbarzyństwa wobec bezbronných jeńców wojennych w Serbii. Gdy armia

serbska została z Bałkanu wyparta, wysłało c. k. ministerstwo wojny z największą szybkością misje ratunkowe do Serbii i Macedonii, by z pozostałych tam austro-węgierskich jeńców wojennych jeszcze tych uratować, którzy znieśli to strasne nieludzkie z nimi postępowanie. Misje te znalazły stosunki i przedłożyły sprawozdania o faktach, jakich żaden człowiek kulturalny w 20. wieku nie uważałby za możliwe.

Jedna z tych misji ratunkowych udała się pod komendą majora Ottokara Caska do Skoplje, a stamtąd wśród wielkich trudności do Monastyrju. Ekspedycja miała potrzebny personal lekarski i dla 6000 ludzi zupełne mundury, materjał sanitarny, aparaty dezynfekcyjne, piece piekarskie polowe i t. d. Z swych stacji głównych wysyłała różne ekspedycje ratunkowe do innych miast macedońskich i udało się jej wyratować wiele setek jeńców i dostawić ich do szpitali rezerwowych. Ekspedycja zostawiła też stałe stacje ratunkowe w różnych miastach, aby móż zaopatrzyć ewentualnie później wyszukanych.

Ze sprawozdania kierownika ekspedycji wynika, że jeńcy wojenni dostali się do miejsc ratunkowych w mundurach, wykazujących ogromne braki, zupełnie wychudli i wynędzniali, często z odmrożeniami. Według doniesień, jakie poczynili, wiele tysięcy jeńców, zwłaszcza w Albanii, zmarło wskutek braków, na jakie cierpieli, dalej wskutek znęcania się nad nimi i zaraźliwych chorób, lub, gdy nie mogli dalej iść, zostali po prostu wybiti. Sprawozdanie to uzupełniają doniesienia setek protokołów, jakie spisano z temi osobami, które się same znajdowały w niewoli serbskiej i były same świadkami serbskiego barbarzyństwa wobec jeńców.

### Wojenne przygotowania Rumunii.

Berlin, 19. kwietnia. Korespondent »National-Zeitung« donosi z nad granicy rosyjskiej: Cała prasa rosyjska omawia wyczerpująco postawę Rumunii. »Russkoje Słowo« donosi o wojennych przygotowaniach Rumunii. W armii rumuńskiej utworzono czterdzieści nowych pułków po 3800 żołnierzy, tak że obecnie armia rumuńska wynosić będzie 120 pułków piechoty. W dowództwie armii przygotowują się ważne zmiany. Cała armia podzielona będzie na trzy grupy, podlegające naczelnemu dowództwu generałów Averescu, Cotescu i Pressan. Rząd rumuński zarekwirował w całym kraju zapasy miedzi i mosiądzu, następnie automobile, okręty i zaprzęgi. Rumunia przygotowywała się do wojny w tajemnicy przez ciąg zimy i dzisiaj jest w zupełności gotową do zbrojnego wystąpienia.

### Układ Rumunii z Austro-Węgrami i Niemcami.

Rumunia zawarła naprzód z Niemcami a następnie z Austro-Węgrami układ handlowy. Rumunia ma otrzymać z Niemiec i Austro-Węgier różne towary, a w zamian za to ma dostarczać zboża, nafty i różnych surowców.

Berno, 18. kwietnia. Francuski »Temps« omawia w artykule wstępnym układ handlowy między Niemcami a Rumunią i pisze między innymi: »Należy ubolewać, że układ ten osłabia skutki blokady i przysparza Niemcom nowe korzyści. Mimo to można stwierdzić, że Rumunia byłaby chętniej zawarła podobny układ z czwórporozumieniem. Niestety jednak nie pozwoliły na to stosunki.

### Nota Ameryki do Niemiec.

Frankfurt, 17. kwietnia. »Frankfurter Ztg.« donosi z Nowego Jorku: Ponieważ prezydent Wilson obawia się, że z powodu rocznicy zatopienia »Lusitanii« pisma zamieszczają będą podniecające artykuły, wystosowaną zostanie do Niemiec nowa nota, w której Ameryka zażąda nowej gwarancji w sprawie bezpieczeństwa podróży amerykańskich. Nota amerykańska zawierać będzie doniesienia o 65 wypadkach, w których komendanci niemieckich łodzi podwodnych zaniedbali dawania przepisanych znaków ostrzegawczych. Nota nie jest wprawdzie zawarunkowana określonym przeciągiem czasu, jednakże przedstawia ostatnie słowo Ameryki w sprawie wojny łodziami podwodnymi.

Haga, 17. kwietnia. Londyński »Times« donosi, że opinia publiczna Ameryki zwróciła się nawet w zachodnich Stanach Zjednoczonych przeciw Niemcom. Dzienniki tamtejsze zapy-

tuja, czy nie godziłoby się na oświadczenia Niemiec odpowiedzieć stanowczymi czynami.

### Z parlamentu włoskiego.

#### Sonnino o położeniu politycznym.

Zurych, 17. kwietnia. Na wczorajszym posiedzeniu włoskiej Izby parlamentarnej wygłosił minister spraw zagranicznych Sonnino dłuższą przemowę, w której skreślił położenie wojenne i zagraniczne i politykę Włoch. Stwierdziwszy na samym wstępie swej przemowy, że Włochy uczyniły wszystko, aby przyjść z pomocą armii serbskiej, przeszedł minister Sonnino do omówienia stosunku Włoch do Grecji i oświadczył, że o ile z początku postawa rządu greckiego sprawiała czwórporozumieniu wiele kłopotu, to obecnie Grecja przyszła do przekonania, że postępowanie koalicji w Salonikach i na wyspie Korfu podyktowane było koniecznością. Włochy pragną szczerze utrzymania z Grecją przyjaznych stosunków. Stosunki Włoch do Rumunii cechuje tradycyna przyjaźń a rząd włoski nie zaniedbuje niczego, aby stosunek ten jeszcze serdeczniej zacieśnić. Wzajemnie i rząd bucharszteński wybitnie przyczynia się do utrzymania dobrych stosunków.

Z radością powitał rząd włoski — mówił Sonnino — przyłączenie się Portugalii do szeregów naszych sprzymierzeńców. Z nieminiejszą radością przyjęto we Włoszech wieść o zdobyciu twierdzy Erzerum na Kaukazie. Pomiędzy sprzymierzonymi rządami Włoch i Rosji panuje jak najserdeczniejszy stosunek przyjaźni. Paryska konferencja miała przedewszystkiem ten rezultat, że wykazała światu solidarne współdziałanie koalicji. Rządy koalicji osiągnęły zupełną jednolitość zapatrywań i celów. Obecnie oczy całego świata skierowane są na bohaterskie czyny armii francuskiej pod Verdun. Dziś już można stwierdzić, że dotychczasowy przebieg bitwy zakończył się powodzeniem Francji, albowiem nieprzyjacieli nie dopiął swego głównego celu. Niemcom chodziło przez zaatakowanie Verdun o wywołanie nastroju w państwach neutralnych a popłochu i przestachu w państwach czwórporozumienia. Ten cel nie został osiągnięty dzięki bohaterskiej postawie armii francuskiej.

Mowę swoją zakończył minister wezwaniem do wszystkich partii i warstw społecznych narodu, aby z ufnością spoglądały w świetną przyszłość Włoch i starały się przyczynić do zwycięstwa rozpoczętego przez ojców dzieła potężnego odbudowania ojczyzny.

Mowa ministra Sonnino wywołała w całej Izbie burzliwe manifestacje i oznaki entuzjazmu.

### Czwarta pożyczka wojenna.

Wiedeń, 13. kwietnia. Minister skarbu Leith przedstawił prasy, którzy się u niego zjawili, poczynił oświadczenia, oryentujące o zamiarach jego co do blizkiej pożyczki wojennej. Minister skarbu wyraził zapatrywanie, że korzystne warunki dla pożyczki są dane, wskazał na wielkie i ważne sukcesy naszej armii na wszystkich frontach i oznaczył także sytuację gospodarczą jako korzystną jak na długie trwanie wojny. — Dochody z podatków są bardzo dobre, zwłaszcza rozwój podatku dochodowego dochód z tytoniu, z podatku wódczanego i cukrowego są bardzo zadowalające. Na ogół rezultat bezpośrednich i pośrednich podatków stoi na tej samej wysokości, jak przed wojną, po części nawet wynik jest jeszcze lepszy. Wkładki w kasach oszczędności i w bankach wykazują tendencję zwykłą i dają pocieszający dowód, że zabrane ostatnimi pożyczkami z targu pieniądze biegiem życia gospodarczego znów zostały uzupełnione. Większa część produkcji rolniczej i przemysłowej osiągnęła znaczne zyski a także dla szerokich warstw pracującej ludności daną jest sposobność do korzystnego zajęcia.

KS. JÓZEF LUBOJACKI.

### Z historii fryszackiego dziekanstwa.

(Ciąg dalszy.)

Kościół w Zebrzydowicach wybudował w r. 1616 z kamienia protestant Prokopiusz ale go nie wykończył, bo wewnątrz murów nawy zbudowano nawę drewnianą i dobudowaną w r. 1724 z drewnianą. Katolikom go oddano dnia 5.







Smederewo (Semendria), Czaczak, Kraljewe, Użyce w Serbii, Kruszewacz i Jagodynę dla obrotu ogólnego. Do urzędów tych wolno nadawać: kartki korespondencyjne, listy otwarte i zamknięte, druki (czasopisma), wzorki towarów i listy z wartością podaną. W tych urzędach zaś można nadawać: kartki korespondencyjne, listy otwarte, druki (czasopisma), wzorki towarów i otwarte nadane listy z podaną wartością.

**Kaprysy pogody.** Już to kwiecień zawsze lubi płatać figle swą pogodą i nie na darmo powiadają: »kwiecień—plecień«. Z najładniejszej wiosny potrafi on w jednej chwili uczynić sroga zimę. Taką właśnie niespodziankę sprawił nam tegoroczny kwiecień. Zaczął najpierw swe panowanie od dość silnego mrozu; później złagodniał i obdarzył nas jednym tygodniem ładnej słonecznej pogody wiosennej. Jednakże już następnego tygodnia zmienił swe oblicze i zaczął nas skrapiać chłodnym deszczem. Była to tylko przygrywka do dalszych niespodzianek. Oto bowiem w samą niedzielę palmową od samuteńkiego rana zaczął sypać gęsty, mokry śnieg i sypał całuteńki dzień i całą noc aż do poniedziałku. Zamiast zielonych palm niesiono do kościoła białe palmy, bo całe śniegiem oprószone. Był to doprawdy przykry kaprys pogody kwietniowej. Wśród najładniejszego rozwoju zieleni i rozkwitu drzew owocowych i krzewów i kwiatów tak polnych i leśnych, jak i ogrodowych: śnieg, który grubą warstwą okrył całą okolicę, począwszy od gór aż mniej więcej do rewiru karwińskiego. W Mostach przy Jabłonkowie śnieg dochodził podobno do 1 m wysokości. Nie trzeba chyba dodawać, że takie masy śniega, czepiające się liścia i gałęzi, wyrządzą znaczne szkody, łamiąc liczne drzewa owocowe i krzewy ogrodowe. Już w samym obrębie miasta można było w licznych miejscach przechadzkowych, na plantach i w ogrodach widzieć połamane gałęzie i powalone krzewy i mniejsze drzewka. Na szczęście w poniedziałek przestał śnieg padać, przemieniając się w ciepły deszcz, co zapobiegło groźnemu w razie wypogodzenia się przymrozki, któryby niechybnie poczynił wielkie szkody w zasiewach wiosennych i drzewom owocowym. Dziwne wrażenie miało się wieczorem w poniedziałek, gdy wypogodziło się, a na błękitny firmament wypłynął księżyc, olśniewając swym blaskiem biały całun śniegu, okrywający jeszcze całą okolicę. Zdawało się, że jesteśmy w środku zimy, jednakże cudna woń kwiatów z drzew owocowych, rozlewająca się wokoło, przypominała nam panowanie królowej — wiosny, która swym wdziękiem i ciepłem odnosi ostateczne zwycięstwo nad ostatnimi przejawami zimy, znajdującą poplecznika w kapryśnym kwietniu. W środę śnieg prawie że zupełnie już stajał, tylko stoki górskie widnieją jeszcze białą. Podniósł się natomiast stan Olzy, która w środę wieczorem w obrębie miasta płynęła równo z brzegami, a w okolicy, być może, że nawet w niższych miejscach wylała.

**Żeński czeladnik rzeźniczy.** Przed sześciu laty wstąpiła 14-letnia Jadwiga Schnirchówna z Kunowic do służby u rzeźnika Ludwika Kąwztowskiego w Smolkowie koło Opawy. Dziewczkę interesowało się od samego początku wszystkimi pracami z rzemiosłem rzeźniczym połączonymi. Gdy jedyny syn Kasztowskiego poszedł na wojnę, poświęciło się dziewczę zupełnie temu rzemiosłu. Cech rzeźniczy w Hrabyni wyzwoił Schnirchównę dnia 2. b. m. na czeladnika. Jest to pierwszy żeński czeladnik rzeźniczy na Śląsku.

**Zabójstwo.** W poniedziałek wieczorem przybył na policję cieszyńską 18-letni robotnik z walcowni we Fryszacie nazwiskiem Alojzy Ślawik i oświadczył tam, że dnia 10. b. m. posprzeczał się z pewnym rosyjskim jeńcem, zajętym również w walcowni i w sprzeczce powalił go w ten sposób na ziemię, że wskutek obrażeń na trzeci dzień zmarł. Aby uwolnić się od wyrzutów sumienia, sam oddaje się władzy. Ślawika odstawiono do sądu obwodowego.

**Z sali sądowej.** (Za nieprawne pobieranie zasiłku wojskowego) została skazana 42-letnia Helena Trzop z Czechowic na 3 miesiące obostrzonego więzienia. Jest ona rozwiedziona ze swym mężem i przez 2 lata żyła w konkubinacie z niejakim Motloch. Gdy ten poszedł do wojska, zjawiała się Trzopowa d. 22. lutego 1915 r. w urzędzie gminnym w Czechowicach i zgłosiła się tam o zasiłek wojskowy, podając się za żonę Motlocha jako Emilia Motloch. Na podstawie tego zgłoszenia otrzy-

mywała zasiłek przez 5 miesięcy dla siebie i dla 4 dzieci (co wyniosło 681 K), póki oszustwo nie wyszło na jaw. — Za takie same przewinienie została skazana Anna Adamus, żona górnika z Hermanic, na 2 miesiące obostrzonego więzienia, ponieważ pobierała zasiłek dalej, chociaż mąż jej powrócił od wojska. Kwota nieprawnie pobranego zasiłku wyniosła 219 K 45 h.

— (Za lekkomyślną sprzedaż mąki kukurydzianej zamiast mąki wojennej [pszennej]) zostali na rozprawie apelacyjnej przed sądem w Cieszynie skazani: Wilhelm Förster, kupiec w Cieszynie, na 140 K grzywny, małżonkowie Jan i Agnieszka Kubiena, właściciele drobnego sklepu w Sibicy, oboje na grzywnę po 30 K. Przez sąd pierwszej instancji zostali pierwotnie skazani za podbijanie cen mąki: kupiec Förster na 300 K grzywny, Kubienowie zaś po 50 K grzywny. Obecnie co do podbijania cen zostali wszyscy uwolnieni, a skazani tylko za lekkomyślne sprzedawanie mąki kukurydzianej za wojenną-pszeniczną, która powinna zawierać podług ustawy 67% mąki pszenicznej a 33% mąki jęczmiennej, podczas gdy wspomniana mąka zawierała przeważnie mąkę kukurydzianą z małym dodatkiem mąki pszenicznej, co łatwo można było poznać, a zwłaszcza kupiec powinien łatwo odróżniać mąkę kukurydzianą od pszenicznej.

Na fundusz im J. Piłsudskiego wpłynęły do Sekcji śląskiej następujące dary: Związek maszynistów i palaczy w Karwinie z przedstawienia amatorskiego 12 K. Zebrano na bloczek Tarczy przez p. Teofila Maszyńskiego w Rychwałdzie: H. Branichowa 1 K, Gustaw Chmiel 60 h, A. Gabzdyl 20 h, Antoni Kopacz 1 K, Antoni Helis 60 h, J. Orszulik 30 h, E. Potysz 40 h, A. Sładkowska 40 h, Joanna Uherek 1 K, A. Uherek 20 h, Stef. Helisówna 30 h, Anna Kobierska 30 h, Roz. Potysz 40 h, Marya Potysz 20 h, Agn. Macurówna 30 h, D. Wytrzens 2 K, Alf. Moczydła 50 h, Franciszek Żyła, burmistrz 1 K, Adolf Holesz 1 K, Ludwik Uherek 50 h, Józef Helis 40 h, razem 24 K 70 h.

**Z Pietwałdu.** (Zgon 95-letniej staruszki.) W tych dniach pochowano tu najstarszą osobę naszej miejscowości, mianowicie 95-letnią wdowę po kierowniku szkoły Maryę Schefczik. Była tu ogólnie lubianą i poważaną, o czym świadczył nader liczny udział w pogrzebie. W myśl życzeń nieboszczki zwłoki jej niosły do grobu jej liczne dzieci chrzestne. Pochowaną została obok męża, zmarłego tu przed 21 laty.

### Podziękowanie.

Z powodu zgonu naszego męża, ojca, brata i szwagra, s. p.

### KAROLA RYBY,

maszynisty w Łazach,

otrzymaliśmy tyle dowodów współczucia, iż nie jesteśmy w stanie każdemu z osobna podziękować; czynimy to więc na tej drodze, wyrażając wszystkim najserdeczniejsze podziękowanie.

Przedewszystkiem dziękujemy Przewiel. ks. Janowi Warzesze za odprowadzenie zwłok do kościoła i na cmentarz i za wygłoszenie kazania, pełnego pociechy, oraz Przewiel. ks. prof. Eugen. Brzusce i Szan. p. Janowi Granicy za śpiew polski na pogrzebie. Szanownej Publiczności i liczny przyjacielom i znajomym z bliska i z daleka składamy stokrotnie »Bóg zapłać« za oddanie drogiemu Zmarłemu ostatniej przysługi.

Łazy, dnia 18. kwietnia 1916.

W smutku pogrążona rodzina.

### Rozmaitości.

**Nowy typ rosyjskiego samolotu-olbrzymia.** W dniach ostatnich akcja lotnicza Rosyan nad Strypą przybrała większe rozmiary. Dnia 14. ub. m. pojawił się nagle nad pozycją naszego komendanta samolot niezwyklej wielkości. Aparat, jak to wyraźnie można było zaobserwować, był okryty pancerzem. Załogę jego tworzyło podobno czterech ludzi. Z aparatu na niewielkiej przestrzeni wyrzucono trzynaście bomb, których osłona zrobiona była z aluminium, zewnątrz zaś znajdowała się materya wybuchowa w niestychanej mocy. Ponieważ aeroplan także i w innych miejscowościach rzucał bomby, ogólną ich sumę przyjąć można na 25 do 30, jak się zdaje, był to nowy typ wojennego dwupłasczyznowca.

**Ciekawe chrzciny.** W holeszowickim kościele w Czechach odbyły się niedawno uroczyste chrzciny trzech dzieci robotników-żołnierzy. Godność ojców chrzestnych przewzięli namiestnik hr. Coudenhove, prezydent krajowy komisji administracyjnej hr. Schönborn i prezydent miasta Pragi dr. Groś. Syn robotnicy Vonaskowej ochrzczony został na imię: Franciszek Józef Maks, syn robotnicy Perglowej na imię: Karol Franciszek Józef, a syn trzeciej robotnicy na imię: Otton Franciszek Józef Marya Karol. Podczas chrztu był kościół przepełniony. Każdy z ochrzczonych chłopców otrzymał książeczkę na 100 K. Uroczyste te chrzciny uczyniły wśród robotników wielkie wrażenie.

**W obozie jeńców-Polaków w Essen.** Sprawiający opiekę duchową nad jeńcami rosyjskimi-Polakami z Królestwa w Niemczech O. Bertyn, przeprowadził niedawno rekolekcje i spowiedź wielkanocną dla jeńców-Polaków w Essen, pracujących w tamtejszych kopalniach, które tak opisuje: Naukę przygotowawczą do spowiedzi ogłosiłem jeńcom już w niedzielę, 12. marca, w sobotę, dnia 18. marca rano udałem się do obozu, by tam słuchać spowiedzi. Zabrałem ze sobą piękny, wielki krzyż i obraz Matki Boskiej i zbudowałem mały ołtarzyk. Jeńcy sami wybrali odpowiednie miejsce do modlitwy i do słuchania spowiedzi. Wypowiadawszy pierwszą partycję w kopalni Wiktorya, udałem się do szybu Amalii, odległego od tamtej 20 minut, gdzie znajdują się jeńcy Polacy-katolicy, po części Litwini. Po południu powróciłem do szybu Wiktoryi, aby wypowiadać tam drugą partycję, która rano pracowała. Około 20 wypowiadałem jeszcze w niedzielę rano. W niedzielę na godzinę 9. udali się wszyscy do kościoła Sióstr Miłosierdzia. Ciągnięty ulicami długie szeregi i publiczność ze zdumieniem patrzyła na ten liczny zastęp jeńców, którzy dążyli do świątyni. Zastali przybytek Boży pięknie przystrojony. Sodalicy młodzieńców i panien polskich w Essen zaintonowały z chóru polski śpiew na głosy. P ewangelii wygłosiłem do zgromadzonych jeńców polskie kazanie. Po Baranku Bożym przystępowali wszyscy do komunii, przyczem każdy dostał osobną »Pamiętkę spowiedzi i komunii św. wielkanocnej w niewoli 1916«.

**O język polski w sądownictwie.** »Dziennik Nar.« donosi z Łodzi: Prezydium policji niemieckiej w Łodzi zwróciło się przed dwoma tygodniami do wszystkich adwokatów i prawników miejscowych z żądaniem, ażeby podpisali odpowiednie oświadczenie, na mocy którego wolno im będzie zajmować się praktyką obrończą w tutejszych sądach niemieckich. W przeciwnym razie okólnik groził, że za udzielanie bezuprzedniego pozwolenia porad prawnych nakładana będzie grzywna w wysokości 1000 rubli. Adwokaci polscy miejscowi zebrali się w tej sprawie na naradę, poczem wybrano deputację, która udała się do p. Oppena i oświadczyła w imieniu adwokatów polskich, że zrzekają się wogóle udzielania na przyszłość porad w domu i nie będą stawać w sądach tutejszych, dopóki językiem rozpraw nie będzie język polski, w miejsce dziś używanego niemieckiego. P. Oppen na razie przyjął to do wiadomości, zaznaczając jednak, że sprawę tej nie uważa za zakończoną.

**Humor angielski.** Sekretarz giełdy towarowej w Liwerpolu, Grammond, na posiedzeniu londyńskiej Izby handlowej wyraził się następująco: Finansowe widoki Niemiec są rozpaczliwe. Na podstawie pewnych informacji ze źródeł szwedzkich rząd niemiecki po wojnie będzie się starał zaciągnąć wielkie pożyczki zagraniczne, aby pokryć wewnętrzne pożyczki wojenne. Jeżeli Niemcy zostaną pokonane, to muszą zapłacić następujące odszkodowanie wojenne: Belgii 10 miliardów marek, Francji 50 miliardów marek, Anglii 52 miliardy, Włochom 10 miliardów, Rosji 48 miliardów, Serbii i Czarnogórze 2 miliardy. (Razem 172 miliardów.) Flotę niemiecką handlową zużyje się na pokrycie strat w okrętach, wyrządzonych przez niemieckie torpedy i miny. Odszkodowanie wojenne dla Belgii, Serbii i Czarnogóry ma być zapłacone maszynami, surowymi materyałami, wagonami i towarami, jakie Niemcy podczas wojny zabrały. Na towary Niemiec nałoży się parę lat specjalne taryfy cłowe tytułem rekompensaty za ich przyszłe zachowanie się. Taryfy te zdejmie się dopiero wtedy, gdy nabierze się pewności, że naród niemiecki nie ma już więcej zamiaru zakłócać spokoju świata. Jak widać, Anglików humor nie opuszcza.



Znana fabryka zegarków Maksa Böhnela we Wiedniu, IV., Margarethenstr. 27/598, donosi nam, że mimo 50 do 80% podniesienia cen jeszcze niektóre gatunki zegarków po dawnej cenie są do nabycia, jednak w krótkim czasie będą wysprzedane. Na życzenie otrzyma każdy czytelnik naszego pisma wielki ilustrowany cennik franko i darmo. Wystarczy wysłać kartkę korespondencyjną do powyższej firmy.

(Ból uśmierzających środków) nie każdy zażywać może. Niejeden dostaje z tego wymioty, często psujemy sobie nim żołądek, a często szkodzą naszemu systemowi nerwowemu. Natomiast jest Feller'a dobroczynnie działający płyn z esencji roślin z marką »Elza-fluid« niezawodnym środkiem do uspokajania bólów. Natarcia i masaż Feller'a »Elza-fluidem« działają tak wprost jak i pośrednio na bóle części ciała, uspokajają nerwy, usuwają przyczyny bólu i ożywiają cyrkulację krwi. Tak przy bólu pleców i boku, przy kłuciu i rwaniu objawia się kojące ból działanie równie szybko, jak przy innych bólach na najrozmaitszych częściach ciała. 12 flaszek tego przez lekarzy zalecanego środka domowego tylko za 6 K posyła wszędzie franko aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacja). Kto cierpi na brak apetytu, niech się stara o żywą przemianę materii za pomocą Feller'a łagodnie przeczyszczających pigułek rumbardowych z marką »Elza-pigułki«. 6 pudełek kosztuje franko 4 K 40 h, należy zamówić pod powyższym adresem. Prawdziwe te »Elza-pigułki« działają szybko i pewnie, nie są nigdy nieprzyjemne, nigdy szkodliwe, należy im przeto dać pierwszeństwo przed innymi drastycznymi środkami przeczyszczającymi. Oba preparaty »Elza« zasługują uczciwie na to, by każdemu je polecić.

(Iv)

## Obrazki szpitalne.

### III.

Sala zapełniona. Nowy transport nadszedł w nocy od Przemyśla. Same postrzały w nogi, ręce, w płuca. Ciężkie wypadki. Jedni wyglądają dość dobrze. Innym z daleka, już na pierwszym rzucie oka widać śmierć z oczu. Pełno syków, jęków z bólu.

Tam w kącie jakiś starszy człowiek z głową obwiązaną, ciągle rusza przed twarzą rękami, jakby coś odganiał, jakby co chciał odpędzić uporczywego, muchę lub coś, ciągle go niepokojącego. Podchodzę do niego. Zauważył, że ktoś obok stoi. Uspokoił się. Dowiaduję się, że to Czech z Morawy, że ma żonę w domu i pięcioro dzieci drobnych. Trudni się krawiectwem. Wziął go do wojska jako rezerwistę. Przy ściganiu Moskali, cofających się na Przemyśl, dostał postrzał w głowę i od tego czasu jakiś mu się w oczach ciemno, nie widzi, jakoś przejrzyć nie może od kilku dni.

Przypuszczałem z początku, że to chwilowe, że to jakieś przywidzenie, złudzenie, że to mu się tak tylko zdaje. Przecież oczy ładne, całe. Rany w oczach wcale niema żadnej. Oczy patrzają. Są wprawdzie jakoś przerażająco nieruchome, szkliste i jakby stęzale, coś jest niezwykłego, ale to może chwilowe. Biorę książkę, pokazuję, stawiam tuż przed oczyma, pytam, czy widzi, co mam w ręku. Powiada, że nie. To samo z kartką białą, z ręką. Pytam się, czy mnie widzi. Tak samo nie. Nawet jasności w pokoju nie spostrzega. Nie widzi nic. Absolutnie nic. Tylko ciemno. Noc ciągnie od kilku dni. Noc zupełna. — Straszne!

Aż mnie zima przeszła, kiedy tego biedaka zrozumiał i pojął. Strzał naruszył nerw wzrokowy w mózgu i choć oczy zostały całe, nienaruszone, to przestały widzieć, przestały reagować na wrażenia optyczne i udzielać ich mózgowi. Ten biedak oślepił zupełnie. To okropne! Przed takim nieszczęściem, to człowiek stoi zdrętwiały cały i czuje się takim małym strasznie, bezsilnym, słabym — niczem, zerem.

Chciał, bym mu napisał do żony, do dzieci. Jak umiałem po czesku, tak napisałem, oznajmiając jego polecenie, że tatuś zraniony w głowę i jakoś teraz nie tak dobrze widzi, ale to pewnie rychło minie. Łudził się biedny, że wzrok wróci, że przejrzy, że sam jeszcze do dzieci napisze.

Odwiedzałem go często, rozmawiałem, opowiadałem, za co był ogromnie wdzięczny. Tak zawsze serdecznie dłoń za tych parę chwil przy nim spędzonych, za tę jałmużnę ścisnął i całował. Opowiadał, skarżył się, jakie ma długie chwile. Wiecznie to samo, ciągnie cię przed oczyma — pozostają mu tylko myśli smutne, przeczucia jakiegoś, lęku wielkiego, sny nieprzyjemne i wieczna, ciągnąca, bezlitosna, czarna noc.

Doczekał się nawet odpowiedzi od swych dzieci. Dał mi do czytania. Napisałem znowu.

— Ale jakoś w trzecim tygodniu stan mojego biednego przyjaciela pogorszył się. Gorączka podniosła się do 40 stopni. I chociaż kiedy przyszedł, wołał po imieniu, za rękę brał wychudzoną — już nie słyszał, nie rozumiał, nie odpowiadał, ani się skarżył. Katastrofa nieunikniona się zbliżała.

Jeszcze kilka dni bezświadomości, agonii, coraz wyraźniej, coraz bliżej przychodził koniec. — I kiedy jednego dnia przyszedłem, by odwiedzić jeszcze biedaka, zobaczyłem łóżko próżne, bez pościeli, samotne. Powiedziano mi, że mój znajomy umarł w nocy, że już w trupiarni. Śmierć wybawiła go od straszego życia w kalectwie.

Ks. Dom. Ścisła.

## Sprawozdanie sekcji szpitalnej Komitetu Polek w Cieszynie.

Z chwilą pojawienia się pierwszych rannych w Cieszynie — panie z »Komitetu Polek« zaczęły odwiedzać szpitale — ale systematyczna praca datuje się od czasu utworzenia Sekcji szpitalnej, t. j. od września 1914 roku.

Do składu sekcji przystąpił cały szereg pań i panienek, z których niektóre od samego początku aż do dziś dnia wytrwale pracują. — Do sekcji należały następujące panie: prof. Popiołkowska, Nakęska, sekret. Macurowa, Michejłowa Stefania, sekret. Kożusznikowa, sekret. Marcinkowa, Hajdukowa Stefania, Kręziłkówna Anna, Górniaczanka Ewa, Macurowne, Gwoździwiczówna, Tomankówna, Filasiewiczówna, Brykajłówna, Polockówna, Wojtkówna, Jodłowska, dyr. Domagalska, która w barakach opiekowała się legionistami.

Sekcja utrzymywała się w większej części z darów, tak pieniężnych, jako też w naturaliach, które specjalnie dla sekcji na ręce przewodniczącej ofiarowano, — dlatego zrozumiała jest rzeczą stosunkowo niewielką sumą pieniędzy od »Komitetu Polek« dla sekcji wydana.

Oprócz tego nadmienić należy, że dużą pomoc okazało Ewang. Stow. Niewiast w Cieszynie, które również złożyło większą sumę pieniędzy na ręce przewodniczącej sekcji, do rozporządzenia. — Tak więc sekcyja miała stałe poparcie współczującego ogółu.

Działalność sekcji polegała na codziennym odwiedzaniu kolejno szpitali, rozdawaniu gazet, książek, książeczek do nabożeństwa, ofiarowanych przez ks. posła Londzina, papierosów, papieru listowego, pocztówek, gier towarzyskich, jak szachy, domino, łamigłówek i t. d. a także kwiatów (darowanych), które sprawiały rannym specjalną przyjemność. Głównie zaś noszono kilka razy tygodniowo kawę białą, bułki, kompoty, owoce, marmolady, soki, limonady, miód, czekoladę, cukier i herbatę. — Największą uwagę zwracano na ciężko rannych i gruźlicznych. — W rozdawaniu nie robiono żadnej różnicy pod względem narodowości.

Legionistami stale się opiekowano, zaopatrując ich jeszcze przy wyjeździe w ciepłe rzeczy, jak: kamasze, skarpetki, onucki, pulsaki, kominiarki, rękawice i t. d. Po wyjeździe ich z Cieszyna do innych szpitali posyłano im gazety, książki i papierosy. — Nie tylko jednak legionistom, ale i żołnierzom Polakom. Analfabetom żołnierzom Polakom załatwiano korespondencję. Sekcyja otrzymuje wiele kartek i listów z podziękowaniem, które przechowuje przewodnicząca sekcji.

Na gwiazdkę 1914 r. rozdano w dwóch szpitalach większą ilość herbaty, cukru, soku, cytryn i dużo pieczywa, które ofiarowały panie miejscowe i zamiejscowe.

W pierwsze święto Bożego Narodzenia 1915 r. urządziła sekcyja podwieczorek, którym obdzieliła przeszło 300 rannych i chorych, rozdając czekoladę, jabłka, orzechy, pierniki, papierosy, kalendarzyki, słodczyce, ciasta i herbatę z sakiem. Rzeczy te otrzymała sekcyja jako dary, to też jej pieniężny wydatek na ten cel był nieznaczny.

Gazety, kartki, kalendarzyki, papier listowy, pisma ilustrowane otrzymywała sekcyja w darze od księgarni »Stella« i Feitzingera a w największej ilości od p. Karoliny Kotarsówny. Za wszystkie dary dla sekcji składamy serdeczne: Bóg zapłać!

W przybliżeniu rozdała sekcyja 3600 litrów kawy, na co w darze dostała 460 litrów mleka

(obdzielono tem mniej więcej 14.208 osób), bułek dano 4800, owoców surowych około 180 kg, kompotu 150 litr., kilka tysięcy papierosów, cukierków i t. p.

Dochody sekcji wynosiły 1302 K 88 h, mianowicie za wrzesień i październik 1914 r. 74 K 17 h, od listopada 1914 do 31. stycznia 1916 r. 1065 K 38 h, od Ewang. Stow. Niewiast 163 K 33 h, czyli razem 1302 K 38 h. W tem od Komitetu 405 K 41 h; darów wprost do sekcji 897 K 47 h. Największy dar otrzymała sekcyja od p. Bernatowiczówny Maryi, bo w kwocie 300 K.

A. Jachnerówna, przewodnicząca.

## Żarty i dowcipy.

Skutki drożyzny. »Co to? okulałeś?...« — »Nie... tylko przez oszczędność skacze z jednej nodze, bo nie chcę od razu dwóch butów drzeć.«

Nadzwyczajna domysłność. Gapski spotyka na ulicy przyjaciela. — »Powinszuj mi,« powiada, »zostałem ojcem.« — »Syn?« zapytuje przyjaciel. — »Nie.« — »Córka...« winszuję ci. — »A ty skąd wiesz? Przecież dopiero tobie pierwszemu o tem mówię!«

Murzyn w »cywilu«. Jak wiadomo, w wojsku belgijskiem znajdują się liczni murzyni z Kongo. Czarri noszą mundury takie same, jak Belgowie, ale przy każdej sposobności starają się zrzucić mundur i gonią sobie po murzyńsku, t. j. w stroju adamowym. Pewnego dnia zobaczono w ogrodzie pewnego małego miasteczka za frontem olbrzymiego murzyna naogo. Przechadzał się, jakby nigdy nic i był bardzo z siebie zadowolony. — »Dlaczego się rozebrałeś?« zaczepia go podoficer. — »Ja mam teraz urlop!« odpowiada murzyn. »Jestem w cywilu.«

Składka gminy Pogwizdowa na rzecz ofiar wojennych na ziemiach polskich. Ks. Kotlička Jan, Buchta Józef, Buchtówna Elwira, Dziadek Jerzy, Kunc Józef, Bujok Joanna, Handzel Anna, Pieczonka Paweł, Rojek Floryan, Budziński Franciszek, Pieczonka Joanna, Żyła Wiktor, Pieczonka Józef po 2 K; Suchanek Anna, Bandoła Marya, Chwolek Marya, Suchanek Paweł, Żyła Paweł, Żurek Adam, Gabzdyl Zuzanna, Kunc Andrzej, Rojek Anna, Herman Jan, Gawłowska Zuzanna Kunc Marya, Żyła Franciszka, Graniczny Józef, Nowak Justyna, Kula Antoni, Kunc Anna, Piekarczyk Paweł, Kula Franciszek, Broda Jan, Kabiesz Paweł, Kania Józefina, Wojticek Marya, Szczygieł Karola, Bocek Anna, Olszar Jan, Konderla Andrzej, Czudek Jan, Łabudek Anna, Malina Marya, Macura Teresa, Prutek Anna, Kwiczala Andrzej, Turoń Zuzanna, Mięciel Paweł po 1 K; Pagieta Andrzej 40 h; Rucki Ewa 1 K; Kunc Wincenty, Piszczek Józef po 1 K 40 h; Węglorz Marya 80 h; Kabiesz Wincenty, Staniczek Karol po 70 h; Sojka Ewa, Czyż Alojzya, Macura Józef, Banot Marya, Szczyrba Alojzya, Korzec Marya, Bujok Franciszek po 60 h; Żyła Józef, Brzoza Marya, Węglorz Józef, Haltof Marya, Tomosz Julia, Muras Ewa, Matloch Paweł po 40 h; Kuś Rozalia 30 h; Kunc Marya 10 h; składka na weselu p. Pawła Stonawskiego w Markłowicach 8 K; razem 82 K 80 h.

Z Sekcji śląskiej N. K. N. Na święcone dla legionistów złożono na listę p. Wojtasiewiczówny: Marya Wojtasiewicz 50 h, Anna Wojtasiewicz 50 h, Aldona Bazałówna 50 h, Serwa Michał 20 h, N. N. 20 h, J. Walat 20 h, Filar 20 h, Pabian 40 h, Wojtal Paweł 30 h, Pabiarowa Amalia 20 h, Kegel Tomasz 50 h, Razowski A. 50 h, Józef Iżencki 50 h, Gumularz Wojciech 20 h, Rzepa Klemens 20 h, Ślusarczyk 20 h, Mulka Tomasz 20 h, Furek Franciszek 20 h, Mieso Antoni 1 K, Szarek Jan 1 K, Grochol Franciszek 1 K, Strugała Marcin 1 K, Struzik Jan 20 h, Urbanek Wojciech 20 h, Bodzioch Franciszek 1 K, Józef Kapala 60 h, Józef Maś 40 h, Wilk Franciszek 30 h, Sebastian Biela 20 h, Morycowa 20 h, Wilk 40 h, Kasprzyk Józef 20 h, Jakób Szyszla 30 h, Filipczuk Piotr 70 h; razem 14 K 30 h. — Na listę p. Rozenberżanki: Markiewiczowa 40 h, Rozenberg 20 h, Karczmarczykówna 50 h, Pocięchowa 10 h, Plachtowa 10 h, Zagol 20 h, Józef Put 20 h, Józef Samek 10 h, Sułkowski Walenty 10 h, Mrozik Andrzej 20 h, Jaworek Jan 10 h, Józef Mytna 40 h, Anna Buryan 20 h, Józef Gagatek 20 h, Józef Korzusznik 20 h, Soukup 30 h, Musialek Antoni 20 h, Chorlek Fr. 20 h, Tokarz Andrzej 10 h, Muroń Jan 10 h, Borkowski Wojciech 30 h, Twardak Antoni 10 h, Skotnicowa Marya 10 h, Walowy Rudolf 10 h, Kapica Karol 10 h, Prokop Karol 10 h, Skulina Franciszek 20 h, Friedrich Józef 20 h, Zabek Jan 10 h, Ledwoń Antoni 10 h, Folwarczyn Jan 40 h, Kalocz Antoni 10 h, Polek Wojciech 20 h, Kotula Franciszek 20 h, Pytel Jan 10 h, Kisz Adam 10 h, Sokol 30 h, Sieratowa 80 h; razem 7 K 80 h. — Na listę p. Sitkówny: Mazur Gabriel 40 h, Kopera Henryk 20 h, Sitko Antoni 60 h, Jan Wieczorek 20 h, Ślečka Jakób 1 K, Ptak Stanisław 40 h, Gacek Józef 40 h, Piłeck St. 50 h, Mentel Andrzej 50 h, Ptak Walenty 30 h, Gacek Gustaw 50 h, Firlit Tomasz 50 h, M. Bratkowa 20 h, A. Solanowa 50 h, J. Sumara 30 h, M. Ligęzowa 60 h, J. Futoma 60 h, B. Zarski 30 h, Fr. Wojnarowski 40 h, R. Fielek 40 h, W. Mgiera 1 K, Wincenty Głownia 70 h, Józef Darda 50 h; razem 11 K. — Na listę p. W. Molówny: Stanisław Biliński 10 K, Stefan N. 3 K, dr. Hleschles 23 K, Thust 10 K, W. 10 K, M. M. 2 K, J. R. 5 K, M. R. 2 K, A. P. 1 K, Jeziorski 5 K, Kubik 3 K, Kosack 1 K, Iola Pöller 10 K, Wikosz Zofia 1 K, Anna Kołodziejowa 2 K, Marya Kołodziejowa 2 K, Anna Kołodziejowa 2 K, Anna Muthsam 2 K, Baum 1 K, Januszewski 10 K, dr. H. Kłuszyński 10 K; razem 112 K.



## Ranni, zabici i zajęci.

Ranni: Lista strat nr. 394: Dwornik Władysław z Komorowic (pow. Biała); Pękala Franciszek z 16. p. p. obr. kraj. z D. Międzyrzecza. — Lista nr. 395: Dudzik Józef z 48. p. p. z Cieszyna. — Lista 399: Cieślak Paweł z 54. p. p. z Brennej. — Lista 400: Molescik Jerzy z Kisielowa.

Zabici: Lista nr. 399: Rakus Jerzy z Drogomyśla (17/2 1916). — Lista nr. 400: Andrzejowski Gustaw z 100. p. p. z Bielska (5/5 1915); Bijok Antoni z 31. pułku p. landszt. z M. Kończyc, pow. Frysztat (30/12 1915); Wendrol Franciszek z 1. p. ze Skalic (10/6 1915).

Zajęci: Lista nr. 394: Coczek Józef z 13. p. p. obr. kraj. z P. Ostrawy (Białogród, Rosya); Niedoba Jerzy z 15. p. p. obr. kraj. z Nawia (Tim, Rosya); Zydel Jan z 15. p. p. obr. kraj. z Pierśca (Tim, Rosya). — Lista 395: Folwarczny Jan z 5. p. p. obr. kraj. z Średniej Suchej (Astrachan, Rosya). — Lista 400 (z 31. p. p. obr. kraj.): Bobula Kazimierz z Karwiny (Pensa, Rosya), Bołek Paweł z G. Toszonowic (Rosya), Chlebus Paweł z Kocobędza (Pensa, Rosya), Gruszka Karol ze Skoczowa (Rosya), Heller Jan z Brennej (Pensa, Rosya), Janotta Józef z Roztropic (Bjezherk, Rosya), Kłega Robert z Racimowa (Pensa, Rosya), Klimsza Jan z Olbrachcic (Rosya), Kucukczka Józef z Istebnej (Rosya), Marek Jan z G. Biedowic (Bjezherk, Rosya), Piesch Paweł z D. Międzyrzecza (Pensa, Rosya), Pietrus Franciszek z D. Datyń (Rosya), Pyka Rudolf z Siedliszcz (Rosya), Starzyk Paweł z Nydiku (Pensa, Rosya), Steffek Józef z Niem. Lutyni (Pensa, Rosya), Szymon Józef z Biedowic (Pensa, Rosya), Turoń Paweł z G. Lesznej (Rosya), Waszut Jan z G. Domasłowic (Rosya), Wawrzyczek Karol z Kończyc, pow. Frysztat (Rosya), Walica Franciszek z Pastwisk(?) (Rosya), Zaremba Sylwester z Dzieńmorowic (Pensa, Rosya).

Sprostowanie do listy strat nr. 212: Zuber Teofil Norbert z 20. p. p. z Wędrzyni, zamiast z Wieliczki (zabity 21/5 1915).

Nakładem »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy

Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

Mime wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

## IGNACY CYPRES,

== KRAKÓW, ulica Szewska 13/5 ==



towary po nadzwyczajnie tanich cenach  
1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 16,—; stalowy damski Remont. K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszki srebrne od K 3,—; zegarki damskie złote od K 40,—.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie.

## DOROCZNE

## WALNE ZGROMADZENIE

## TOWARZYSTWA OSZCZĘDN. I ZALICZEK W CIESZYŃNIE,

stowarzyszenia zarejstr. z nieograniczoną poręką, odbędzie się

w sobotę, dnia 29. kwietnia 1916

o godz. 2. po południu w biurze Towarzystwa.

## Porządek czynności:

1. Sprawozdanie Zarządu głównego i przedstawienie zamknięcia rachunków Towarzystwa za rok 1915.
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie zarządowi głównemu absolutorium.
3. Wniosek co do rozdziału czystego zysku.
4. Zatwierdzenie wyboru jednego członka Zarządu głównego w miejsce ustępującego w myśl przepisów statutu.
5. Wybór 3 członków Rady nadzorczej i 1 zastępcy.

Cieszyn, dnia 14. kwietnia 1916.

## RADA NADZORCZA

TOW. OSZCZĘDNOŚCI I ZALICZEK W CIESZYŃNIE, stowarzyszenia zarejstr. z nieograniczoną poręką.

B. Heczko,  
sekretarz.

F. Michejda,  
przewodniczący.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

Drukarnia »Dziedzictwa« pod zarz. J. Suchanka w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.

## Akuszerka

(egzaminowana) poszukuje posady. Zgłoszenia do Admistracji »Gwiazdki Cieszyńskiej«.

## Podziękowanie.

Przed trzema laty zgubiłam w domu pani Stopka na Brandysie pierścionek ślubny, który ona obecnie znalazła i bez żądania wynagrodzenia mnie oddała, za co jej serdecznie dziękuję.

Katarzyna Kotas.

E 38/16  
11

## Edykt licytacyjny.

Dnia 17. maja 1916, o godz. 9½ przed południem odbędzie się przy podpisanym sądzie, pokój nr. 12

## przymusowa licytacja:

1. 2/16 wspólnej posiadłości lwh. 285,
2. 6/8 działu lwh. 397,
3. działu lwh. 419,
4. realności l. k. 213, lwh. 491,
5. 2/16 wspólnej posiadłości lwh. 500,

wszystkie: księga gruntowa Wędrzyna.

Nieruchomości, mające być licytowane, są oszacowane na 7328 K.

Najniższa cena podawcza, poniżej której sprzedaż się nie odbędzie, wynosi 5200 K.

Pretensje, któreby mogły nie dopuścić do tej licytacji, należy zgłosić w sądzie w przeciągu terminu, naznaczonego do licytacji, najpóźniej przed rozpoczęciem się licytacji, w przeciwnym bowiem razie nie mogłyby być już podnoszone co do samej nieruchomości ku szkodzie nabywcy, działającego w dobrej wierze.

Co do reszty zwraca się uwagę na ogłoszenie edyktu na tutejszej tablicy sądowej.

C. k. sąd powiatowy w Jabłonkowie, oddział III., dnia 5. kwietnia 1916.



Zegarek wojenny z podwójną wypukłą rzeźbą Jego ces. Mości Franciszka Józefa I. i Wilhelma II. albo z nową rzeźbą wypukłą 4 monarchów »Viribus unitis 1914—1916«. Koperta stalowa albo niklowa z dobrym mechanizmem ankrowym 6 K, I-a jakości 8 K, radium 10 K, prawdziwie srebrny 15 K. Budziki kieszonekowe 20 K, radium 28 K. Dopasowana bransoletka skórzana 2 K, extra-zegarki z bransoletką z rzemieniem, wielki format 6 K, radium 10 K. Zegarki z bransoletką, mały format według rysunku 10—12 K, radium 15—18 K, z precyzyjnym mechanizmem ankrowym 24 K, marka »Cyma« 30 K, »Omega« 50 K, radium 10 K i więcej. Ochrona szkła według rysunku 2 K, extra-budzik niklowany, 30 cm wysoki 6 K. 3 lata gwarancji. Przesyłka tylko za nadaniem kwoty z dodatkiem 1 K na opakowanie i porto franko na całe Austro-Węgry i na pole walki.

Pierwszy skład zegarków wojennych

## Max Böhnel

Wiedeń, IV., Margarethenstraße 27/598.

Zakład radium-radioaktywowy dla zegarków. Za 5 K każdy zegarek zaopatrzony zostanie w tarczę radiową, 10 lat gwarancji za siłę świetlną.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.

Dobra okazja dla handlarzy i kolporterów!  
Pocztówki okolicznościowe, miłosne, narodowe i t. d.  
100 kolorowych wielkanocnych . mk. 1,—  
100 kolorowych miłosnych . . mk. 1,75  
100 kolorowych miłosn. świecąc. mk. 3,—

Zamówienia adresować: Postschließfach 254, Posen

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

poleca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

## „Z nad brzegów Olzy“,

zawierający napisany prześliznym wierszem życiowy śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezje śląskiej ziemi, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk aust.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyślniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rndolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślnia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Tow. oszczędności i zaliczek

== w CIESZYŃNIE ==

stowarzyszenie zarejstr. z nieograniczoną poręką (w »Domu Narodowym«, w Rynku na I. piętrze)

z filiami: w Jabłonkowie, we Frysztacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowie

## wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4½% 0

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami cych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna.

Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych.

wydaje skarbonki domowe. Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i świąt, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

## ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejstr. z nieograniczoną poręką.

I. Domagalski. A. Toper. H. Filasiewicz.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU z FIŁIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

○ ○ ○ ○ ○

## wkładki na oszczędność

○ ○ ○ ○ ○

Czeki pocztowe na żądanie.

i płaci od nich

4½% 0

Czeki pocztowe na żądanie.

od nowych wkładek 4%.

○ ○ ○ ○ ○

○ ○ ○ ○ ○



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:

całorocznie . . . 7 K — h

półrocznie . . . 3 » 50 »

kwartalnie . . . 1 » 75 »

Bez przesyłki pocztowej:

całorocznie . . . 6 K — h

półrocznie . . . 3 » — »

kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefanii (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 25. kwietnia 1916.

Nr. 33.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Groźny zatarg Stanów Zjednoczonych z Niemcami.

### Wojna austriacko-włoska.

Bezsukuteczne ataki włoskie w dolinie Sugana.

Wiedeń, 20. kwietnia. Urzędowo donoszą: Z powodu korzystnych warunków dla obserwacji były wczoraj walki działowe na licznych miejscach frontu znowu więcej ożywione. Wierchołek Col di Lana znajduje się w rękach nieprzyjaciela.

W odcinku Sugana zaatakowali Włosi bez skutku nasze nowe pozycje.

Bomby na Tryest.

Wiedeń, 21. kwietnia. Urzędowo donoszą: Wczoraj po południu rzuciło 7 włoskich samolotów 25 bomb na Tryest. 9 osób cywilnych, w tem 5 dzieci zostało zabitych, 5 osób odniosło rany, klasztor Salezjanów, w którym znajdowało się właśnie przy mszy św. 400 dzieci, został zburzony. Przez atak ten stracił nieprzyjaciół wszelkie prawa i pretensje do jakiegokolwiek oszczędzania jego miast.

Północna część Gorycy znajdowała się pod ożywionym ogniem dział wszelakiego kalibru. Zresztą przyszło na froncie Karyntyi i Pobrzeża tylko miejscami do walk działowych. W obszarze Col di Lana odparto silne nieprzyjacielskie ataki wśród jak najcięższych strat dla nieprzyjaciela. Podobnie spełży na niczem ponowne ataki nieprzyjaciela przeciw zdobytym niedawno przez nas stanowiskom w odcinku Sugana i atak na nasze linie na zachód od Sperone.

Dalsze walki w obszarze Col di Lana.

Wiedeń, 22. kwietnia. Urzędowo donoszą: Na południowym skrzydle frontu Pobrzeża odparto kilka nocnych ataków włoskich przeciw naszym stanowiskom na wschód od Montfalcone. W odcinku Ploeken przyszło w nocy do ożywionej działalności artylerii. W obszarze Col di Lana złamał się w naszym ogniu atak nieprzyjacielski na siodło górskie między Sett Sass a Monte Sief.

Wiedeń, 23. kwietnia. Urzędowo donoszą: Przeciw południowo-zachodniemu skrajowi płaskowyża Doberdo skierowany został nieprzyjacielski atak. Zresztą ograniczała się działalność potyczkowa na froncie Pobrzeża i Karyntyi na miejscowe walki artyleryjskie.

Na Col di Lana obsadziło znowu nasze wojsko punkt oparcia na grzbiecie, położonym na północny zachód od wierchołka i utrzymało się przeciw nieprzyjacielskiemu atakowi. Szczyt sam stoi pod silnym ogniem naszej artylerii. Także w odcinku Sugana i pod Rivą odbyły się ożywione walki artyleryjskie.

Wiedeń, 24. kwietnia. Urzędowo donoszą: Walki na południowo-zachodnim skraju płaskowyża Doberdo trwają dalej. Kilka ataków, podjętych przez oddziały alpini, złamało się w naszym ogniu. Na Col di Lana odparta dzielna załoga punktu oparcia na szczycie pięć nieprzyjacielskich ataków.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Nic nowego.

Wiedeń, 20. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 21. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 22. kwietnia. Urzędowo donoszą: Usiłowania rosyjskich oddziałów usadowienia się na północny zachód od Dubna, blisko przed naszymi liniami zostały unicestwione naszym ogniem. Zresztą toczyły się zwykłe walki działowe.

Wiedeń, 23. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 24. kwietnia. Urzędowo donoszą: Działalność bojowa była wczoraj na całym froncie słabszą, aniżeli zwykle. Wybuch miny, wysadzonej przez nieprzyjaciela na wschód od Dobronowic, zrządził tylko szkody w rosyjskich okopach.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Nic nowego.

Wiedeń, 20. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 21. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 22. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 23. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 24. kwietnia. Urzędowo donoszą: Spokój.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna niemiecko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Berlin, 20. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Nie było wydarzeń o szczególniejszym znaczeniu.

Dotkliwe straty Rosyan.

Berlin, 21. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Koło Garbunówki na północny zachód od Dźwińska ponieśli Rosyanie przy ponownym bezskutecznym ataku blisko jednego pułku dotkliwe straty.

Niemiecka eskadra lotnicza u armii generała hr. Bothmera obrzuciła urządzenia kolejowe w Tarnopolu obficie bombami.

Berlin, 22. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Również wczoraj złamały się rosyjskie próby ataku na południowy wschód od Garbunówki krwawo przed naszymi okopami.

Berlin, 23. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Na południe od jeziora Narocz zamart rosyjski atak w sile jednego batalionu z wielkimi stratami w naszych przeszkodach.

Zresztą oprócz miejscami podniecającego ognia artyleryjskiego i kilku walk patrolowych niema szczególniejszych wydarzeń.

Berlin, 24. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Naczelne dowództwo armii.

Niemiecki atak powietrzny na wyspę Oesel.

Berlin, 23. kwietnia. Biuro Wolffa donosi: Eskadra, złożona z 10 niemieckich samolotów, zaczęła dnia 22. b. m. rosyjską stację lotniczą Papenholm na wyspie Oesel i obłożyła ją 45 bombami, przyczem spostrzeżono bardzo dobry skutek. Rosyjski samolot zmuszony został do lądowania. Wszystkie niemieckie samoloty powróciły nienaruszone mimo najgwałtowniejszego ostrzeliwania.

Szef sztabu admirałskiego marynarki.

Straty Rosyan nad jeziorem Narocz.

Kolonia, 19. kwietnia. »Köln. Zeitung« przynosi szczegóły o ofensywie rosyjskiej nad jeziorem Narocz, wyjęte ze sprawozdania, ogłoszonego przez »Daily News« w Chicago. Wedle tego sprawozdania, Rosyanie w walkach nad jeziorem Narocz wysłali do boju 700.000 ludzi na froncie, obejmującym około 100 mil. Z tego stracili 150.000 ludzi, między nimi 50.000 poległych.



# Wojna niemiecko-francuska.

## Zdobycie stanowisk pod Ypern.

Berlin, 20. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Pod Ypern udało się niemieckim patrolom wtargnąć na kilku miejscach do angielskich rowów, i tak na drodze Langemarck-Ypern obsadziły one 600 metrów nieprzyjacielskiej pozycji i utrzymały się silnie w jej posiadaniu mimo angielskich ataków granatami ręcznymi. Zarówno tu, jak koło Wielte i na południe od Ypern wzięto do niewoli 1 oficera i 108 żołnierzy. Zdobyto również 2 karabiny maszynowe.

Na wschód od Trasy-le-Mont rozszerzyły się wczoraj wieczorem gazy trujące, skierowane przeciwko naszym stanowiskom tylko w kilku francuskich okopach.

W obszarze Mozy skierował nieprzyjaciół gwałtowny ogień przeciw odebranym mu stanowiskom na wschodnim brzegu. W lesie Cailletes rozwinął się z jego przygotowawczego ognia działowego pod wieczór silny atak, który tylko w jednym naprzód wysuniętym kacie dotarł do naszych okopów. Zresztą zostali Francuzi wśród ciężkich strat i zabrani przez nas kilku jeńców odparci.

W dolinie Woevre i na wzgórzu na południowy wschód od Verdun toczą obie strony w dalszym ciągu ożywione walki działowe. Do walk piechoty jednak nie przyszło.

## Gwałtowne walki pod Verdun.

Berlin, 21. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: W obszarze Mozy przyszło w związku ze spotęgowaną działalnością obu artylerii do gwałtownych walk piechoty. Na zachód od rzeki zaatakowali Francuzi znacznymi siłami »Martwego Człowieka« i stanowiska na wschód od niego. Atak został w ogólności krwawo odparty. O małą część rowu w okolicy lasu Les Caurettes, gdzie Francuzi wtargnęli, jeszcze się walczy.

Na prawo od Mozy pozostały usiłowania w kierunku odebrania nam kamieniołomu na południe od folwarku Haudromont, zupełnie bezskuteczne. Na południe od warowni Douaumont nie ustały dotąd walki z bliska, jakie wywiązały się w ciągu nocy przy kilku francuskich okopach.

Skoncentrowany silny ogień naszej artylerii stłumił już w zarodku próbę ponowienia ataków nieprzyjacielskich przeciw niemieckim liniom w lesie Caillette. W odcinku Vaux, w dolinie Woevre i na wzgórzach na południe od Verdun rozwijają jak dotąd obie strony ożywioną działalność artyleryjską.

Jeden samolot nieprzyjacielski spadł w płomieniach w lesie Fumin, na południowy zachód od Vaux.

## Krwawe walki pod »Martwym Człowiekiem«.

Berlin, 22. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Na drodze Langemarck-Ypern zaatakowali Anglicy o wczesnych godzinach rannych wydarł im przez nasze patrole w dniu 19. kwietnia okopy, z których obsadzili z powrotem jedną trzecią. Po obu stronach kanału La Basse wysadziliśmy ze skutkiem kilka min. Nieprzyjacielski ogień działowy, skierowany na Lens i Roye, pociągnął dalsze ofiary w ludziach. W Roye zostało jedno dziecko zabite, 2 kobiety i 1 dziecko ranione. W Argonach zburzyliśmy przy pomocy wysadzeń francuskie stanowiska posterunkowe na wzgórzu »La fille Morte« i obsadziliśmy obszerny lej przed naszym frontem. Na zachód od Mozy ponowili Francuzi ataki przeciw »Martwemu Człowiekowi«. Dwukrotnie zostali oni zniesieni doszczętnie naszym ogniem działowym z obu brzegów, trzeci atak załamał się wśród ciężkich strat przed naszymi pozycjami. Zawzięte walki granatami ręcznymi o część okopu w pobliżu lasu Caurettes doprowadziły do ponownego zdobycia przez nas tego stanowiska. W nocy udało się Francuzom znowu usadowić się w okopie. Na wschód od rzeki trwa ożywiona działalność piechoty wśród walk z bliska w kamieniołomie na południe od Haudromont i na południe od twierdzy Douaumont. Obustronny ogień działowy utrzymywał się na całym odcinku bojowym w obszarze Mozy z nadzwyczajną siłą w dzień i w nocy. W okolicy Fresnes en Woevre pojmano jeńców ze 134. francuskiej dy-

wizji. W ten sposób stwierdzono, że nieprzyjaciół użył w obszarze między tą miejscowością a Avocourt od dnia 21. lutego ogółem 38 dywizji piechoty, z których ponadto 4 dywizje po dłuższym odpoczynku i zasileniu przez świeże oddziały głównie z rocznika 1916 zostały poprowadzone po raz drugi w bój i pobite.

## Dalsze walki po obu stronach Mozy.

Berlin, 23. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Nasze nowozdobytne rowy na drodze Langemarck-Ypern (Flandrya) musiały zostać opróżnione z powodu wysokiej wody gruntowej, która wybudowania ich uniemożliwiała. Nad ranem został na południe od St. Eloi odparty angielski atak granatami ręcznymi. Angielskie patrole, które po silniejszym ogniu przygotowawczym po obu stronach drogi Bapaume-Albert przeciw naszym liniom w nocy postępowały, zostały odparte.

Koło Tracy-le-Val nie udał się nieprzyjacielski atak gazowy; chmura gazu poszła napowrót na francuską pozycję.

Na lewo od Mozy wzięto na południowy wschód od Haucourt i na zachód od wzgórza »Martwy Człowiek« nieprzyjacielskie rowy. Na prawo od rzeki, w dolinie Woevre i na wzgórzach koło Combres ograniczała się działalność potyczkowa na stale bardzo ożywione walki artyleryjskie.

Berlin, 24. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Na ogół toczyła się na całym froncie działalność artyleryjska więcej ożywiona, niżeli w ostatnich dniach. Na kilku miejscach podjęły niemieckie oddziały ze skutkiem wyprawy patrolowe. Na południe od St. Eloi odparto ogniem angielskie oddziały.

W obszarze Mozy odparto wczoraj pomniejsze francuskie ataki granatami ręcznymi przeciw naszym stanowiskom w lesie na północny wschód od Avocourt. Podobnie spełzły na niczem podjęte w nocy słabsze ataki przeciwnika na wschód od »Martwego Człowieka«. Silny atak złamał się w okolicy folwarku Thiaumont przed naszymi liniami.

W walce powietrznej zestrzelono na wschód od Arras angielski dwupłatowiec. Lotników (oficerów) pojmano w niewolę.

## Naczelné dowództwo armii.

### Głos senatora Humberta.

Budapeszt, 19. kwietnia. »Az Est« donosi z Genewy: Senator Humbert, były oficer francuski, pisze w paryskim »Journalu« o walkach pod Verdunem:

»Rozpoczął się wielki bój na śmierć i życie. Nie ludźmy się, że nieprzyjaciół swoją ofensywę zakończy, albo przynajmniej przerwie i będzie czekać przez rok, jak to raz uczynił. Atak niemiecki jest tak obmyślany, jak przeszłoroczna ofensywa wiosenna przeciwko Rosyanom. Nie wierzymy pogłoskom, jakoby Niemcy chcieli zabezpieczyć sobie tylko powodzenie nowej polityki wojennej, albo wyrzucić nacisk na neutralne państwa. Przeciwnie — Niemcy dążą do zwycięstwa. Czują, że czas upływa, że Anglia gromadzi swoje siły, że Rosja reorganizuje swoją armię, że wreszcie Włochy mają podjąć nową akcję wojenną. Ofensywa niemiecka nie ustanie, czy to pod Verdunem, czy gdzie indziej. Niemcy z coraz większą zacieklnością będą ponawiać szturm — dopóki jeden z nas nie padnie w wyczerpaniu. Niemcy albo zniszczą Francję, albo same padną. Innego wyboru nie ma. Zachowajmy zimną krew, ażeby nasza wiara w zwycięstwo nie zachwiała się.«

# Wojna w Macedonii.

## Położenie niezmiennione.

Berlin, 20. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Nie było wydarzeń o szczególniejszym znaczeniu.

Berlin, 21. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Nasi lotnicy zaatakowali obsadzone przez francuskie wojska miejscowości w dolinie Wardaru i na zachód od niej.

Berlin, 22. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 23. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 24. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

## Naczelné dowództwo armii.

# Wojna Turcyi z czwórporozumieniem.

## Turcy o upadku Trapezuntu.

Konstantynopol, 21. kwietnia. Agencja telegraficzna »Milli« donosi z głównej kwatery wojennej: Front Iraku: W odcinku Felahie zaatakował nieprzyjaciół w dniu 17. kwietnia w sile przeszło jednej dywizji przedpozycje Felahie, położone na prawem skrzydle i usiłował skierować atak przeciw naszej głównej pozycji. Atak spełzł na niczem. Ścigany energicznie przez nasze wojska, musiał nieprzyjaciół opróżnić przedpozycję, którą był przedtem zajął i rozpocząć wśród ciężkich strat odwrót w kierunku wschodnim. Pod Kut-el-Amara żadnej zmiany.

Front kaukaski: Nasze oddziały, którym powierzono strzeżenie wybrzeży w odcinku Łazistan, stawiały w dniu 12. kwietnia zacięty opór wojskom nieprzyjacielskim, które zarówno na lądzie, jak i na morzu w przeważającej sile podejmowały ataki. Broniły one bohatersko krok za krokiem każdą piędź ziemi i osiągnęły w godny sposób zamierzony cel. Wkońcu wycofały się wojska nasze stosownie do rozkazu na nowy odcinek, zmusiwszy przedtem nieprzyjaciół do przyjęcia krwawej bitwy w miejscowości Kowata w odległości 7 kilometrów na wschód od Trapezuntu. Z powodu nowego ukształtowania się sytuacji wojennej na odcinku nadbrzeżnym, wynikłego z tych operacji, opróżniliśmy zupełnie miasto Trapezunt. W mieście pozostawiono po całkowitem zniszczeniu 6 armat starego systemu.

## Doniesienie rosyjskie o zdobyciu Trapezuntu.

Petersburg, 20. kwietnia. Petersburska ag. telegr. donosi: Front kaukaski: Trapezunt zdobyty. Dzięki skutecznemu współdziałaniu oddziałów armii kaukaskiej i floty czarnomorskiej zdobyto ten najważniejszy punkt na wybrzeżu anatolskim. Po krwawej bitwie, która miała miejsce w dniu 14. kwietnia nad rzeką Karadare, wyparły nasze dzielne oddziały kaukaskie Turków daleko przed siebie, przezwyciężyły ogromne trudności i złamały wszędzie niezwykle zacięty opór nieprzyjaciół. Dzięki udatom manewrowi naszej floty można było wysadzić na ląd wojska i użyć pomocy artyleryjskiej oddziałom walczącym na wybrzeżu. Do zwycięstwa naszej armii przyczyniła się w dużej mierze przyjazna postawa ludności w Małej Azji.

## Nota Ameryki do Niemiec.

Dnia 20. b. m. wręczył ambasador Stanów Zjednoczonych rządowi niemieckiemu notę, której treść jest następująca: Rząd Stanów Zjednoczonych stwierdza najprzód, że dnia 24. marca zatopiony został nieuzbrojony parowiec osobowy »Sussex«, pełniący służbę między portami Folkestone a Dieppe (między Anglią a Francją). Na parowcu tym było 323 osób, pomiędzy niemi pewna liczba obywateli amerykańskich, z których około 80 osób zginęło. Storpedowanie nastąpiło bez ostrzeżenia a torpeda było niemieckim fabrykatem. Rząd amerykański jest zdania, że torpeda wystrzelone zostało przez niemiecką łódź podwodną. Zatopienie »Sussex« nie jest wypadkiem pojedynczym, lecz stałe od roku praktykowanym nadużyciem. Rząd amerykański stwierdza, że postępowanie takie nie da się pogodzić z zasadami prawa międzynarodowego i zasadami ludzkości. Rząd niemiecki obiecał wprowadzić rządowi amerykańskiemu, że użyje wszelkich środków ostrożności, żeby praw państw neutralnych nie lekceważyć i ochraniać życie ludzi, nie biorących udziału w wojnie, ale obietnic nie dotrzymał. Nota kończy się następującym żądaniem: Jeżeli rząd niemiecki nie oświadczy, że bezzwłocznie zaprzestanie obecnego sposobu prowadzenia walki łodziami podwodnymi przeciw okrętom osobowym i frachtowym, nie ma rząd amerykański innego wyboru, jak zerwać zupełnie stosunki dyplomatyczne z rządem niemieckim.



### Zbrojenia amerykańskie.

Senat Stanów Zjednoczonych przyjął ustawę o reformie wojska, w której ustanawia się regularną armię i rezerwy w sile razem 1 miliona ludzi. Panuje w Ameryce zdanie, że stosunki między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi znajdują się w stadium nader krytycznym.

Bazylea, 20. kwietnia. »Daily News« piszą: Rząd amerykański czyni przygotowania na wypadek wojny. Minister marynarki wydał wczoraj szczegółowe instrukcje, odnoszące się do floty wojennej. Również minister wojny wydał odnośne zarządzenia swoim podwładnym komendom.

### Wojska rosyjskie w Marsylii.

Marsylia, 21. kwietnia. Agencja Havasa donosi: Dzisiaj rano przybyły tu wojska rosyjskie.

Kopenhaga, 21. kwietnia. Pisma tutejsze powtarzają za dziennikami włoskimi wiadomość o wysadzeniu w porcie Marsylii oddziałów rosyjskich, które przybyły z Azji do Francji. Według depeszy z Londynu, chodzi w tym wypadku o transport nieznaczących oddziałów na jednym parowcu. Żołnierzy rosyjskich powiłał generalissimus Joffre.

Berlin, 22. kwietnia. Pisma oceniają fakt wysadzenia żołnierzy rosyjskich w Marsylii jako niedźną komedię. Francja z pewnością załatwi doniesienia o poważnej pomocy rosyjskiej. Entuzjazm w Paryżu dowodzi tylko, jak poważną i niekorzystną jest sytuacja Francji.

### Rozmowa z Szekowem.

Wiedeń, 19. kwietnia. Sprawozdawca wojenny »N. Freie Presse« Roda Roda miał w Sofii rozmowę z generalissimusem bułgarskim Szekowem, który oświadczył, że powodzenie zapowiadanej przez koalicję ofensywy jest bardzo wątpliwe.

Szekow podniósł potrzebę zachowania neutralności przez Rumunię i wyraził nadzieję, że w lecie b. r. nastąpi pokój.

### Przesilenie w Anglii.

W ministerstwie angielskim wybuchło przed tygodniem przesilenie z powodu przymusowej służby wojskowej dla mężczyzn żonatych. W ministerstwie były co do tej sprawy głosy podzielone. Wreszcie przyszło do ugody obu stron. »Daily Mail« dowiaduje się z dobrej poinformowanej strony: Przesilenie gabinetowe zakończyło się zgodą. Przyjęto powszechny obowiązek służby wojskowej, ale wejście on dopiero wtedy, jeżeli narodowe interesy będą tego koniecznie wymagały. Przez takie załatwienie sprawy umocniło się znowu stanowisko Lloyda Georgea, Kitchenera i szefa sztabu jenerałego Williama Robertsona, który przedewszystkiem napierał na zaprowadzenie powszechnej służby wojskowej.

### Gwałt Anglii wobec neutralnych.

Anglia ogłosiła, że odtąd będzie zabierała węgiel niemiecki na okrętach neutralnych. To zarządzenie jest skierowane na pozór przeciw Niemcom, ale przecież im ono nic nie zaszkodzi. W rzeczywistości jest ono nowym rozszerzeniem tyranii nad neutralnymi narodami.

Duńska prasa wypowiada się z zaskokiem o nowym zarządzeniu Anglii co do używania niemieckiego węgla na okrętach. Gdyby Niemcy przeprowadzili taką samą zasadę co do węgla angielskiego — powiada prasa — cała żegluga neutralna mogłaby być przez to sparaliżowana.

O zakazie używania węgla niemieckiego na okrętach neutralnych, wydanym przez Anglię, pisze »Politiken«: Zakaz ten jest zupełnie niesłuszny. Nie wolno konfiskować cudzej własności, tylko na tej podstawie, że ona pochodzi z Niemiec. Własne paliwo okrętu nie jest żadną kontrabandą.

### Nowy namiestnik galicyjski.

Wiedeń, 22. kwietnia. C. k. Biuro korespondencji: Jak się dowiadujemy, wojskowy generał-gubernator dla austriacko-węgierskich obszarów, okupowanych w Polsce, generał-major Eryk br. Diller został zamianowany namiestnikiem Galicji.

Te same motywy, jakie swego czasu doprowadziły do powierzenia administracji Galicji generałowi piechoty Collardowi, zadecydowały także i teraz przy powierzaniu tego stanowiska osobistości o wysokiej randze wojskowej.

Br. Eryk Diller, urodzony w r. 1859 w Wiedniu, z początku poświęcił się studiom prawniczym i wstąpił do służby administracyjnej w Morawie, gdzie pozostawał 4 lata i zdał praktyczny egzamin z politycznej administracji. Później poświęcił się karierze wojskowej i w roku 1889 wzięty został do zawodowego korpusu oficerskiego. Po ukończeniu szkoły wojennej, przydzielony do sztabu jenerałego, należał potem do pułku dragonów nr. 7, a w r. 1909 został zamianowany komendantem pułku ułanów nr. 3. W r. 1914 został zamianowany komendantem 16. brygady kawalerii i jenerał-majorem. W maju 1915 nastąpiło prowizoryczne powierzenie mu agend wojskowego gubernatora w Kielcach, a w sierpniu tegoż roku zamianowano go wojskowym gubernatorem w austro-węgierskiej okupacji w Polsce. Ma on godność tajnego radcy i jest właścicielem wojskowego krzyża zasługi, tudzież kawalerem orderu żelaznej korony III. klasy z dekoracją wojenną.

### Śmierć Goltza paszy.

Berlin, 22. kwietnia. Generał-marszałek polny bar. von der Goltz po 10-dniowej słabości zmarł 19. b. m. w głównej kwaterze tureckiej na tyfus płamisty.

Goltz był generałem niemieckim, który długie lata przebywał w Turcji jako organizator armii tureckiej. Jego zasługą jest dzielna obrona Dardaneli i liczne zwycięstwa tureckie.

### Bajki francuskie.

Berlin, 22. kwietnia. Pisma paryskie zamieszczają doniesienia z Berlina, według których usiłowała rzekomo ludność berlińska w dniu interpelacji Liebknechta w parlamencie wtargnąć przemocą do gmachu Sejmu Rzeszy. Kiedy to się nie powiodło, powziął zrewoltowany tłum zamiar podpalenia gmachu. Na miejsce rozruchów wezwano wojsko, które strzelało do tłumu. Podczas strzelaniny miało zginąć około 200 osób, a mnóstwo odniosło rany.

### Opodatkowanie zysków wojennych w Austrii.

Podczas gdy w parlamencie niemieckim dopiero toczy się dyskusja nad przedłożeniem o podatku od zysków wojennych, na Węgrzech zaś wyszło już dawniej rozporządzenie zabezpieczające ów podatek przez ograniczenie dywidend, rząd austriacki na podstawie § 14. cesarskim rozporządzeniem z dnia 16. kwietnia b. r. od razu dokonał i zabezpieczenia i samego opodatkowania zysków wojennych.

Nowy podatek dotyka nie tylko zysków z dostaw wojskowych, lecz także wszystkie wyższe dochody podczas wojny, przekraczające pewne minimum. Opodatkowane są wyższe dochody lat wojennych 1914, 1915 i 1916 w porównaniu z zyskami i dochodami poprzednich pięciu lat pokojowych.

Do pierwszej grupy opodatkowanych należą przedsiębiorstwa, zobowiązane do publicznego składania rachunków, t. j. towarzystwa i związki akcyjne, syndykaty, stowarzyszenia z ograniczoną poręką i stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze. Podatkowi podlega zysk przekraczający 10.000 K w porównaniu z przeciętnym zyskiem lat pokojowych, a stopa opodatkowania wynosi 10 do 35 proc. tego wyższego dochodu, w miarę jego stosunku do kapitału akcyjnego. Dla zagranicznych towarzystw akcyjnych stopa jest wyższa i sięga 45 procent.

Do drugiej grupy należą osoby prywatne, a więc firmy prywatne, przemysłowcy, kupcy, urzędnicy, prywatni właściciele majątków i t. d. Podstawą podatku jest przy tej grupie dochód, uzyskany w latach wojennych, w porównaniu z dochodem r. 1913. Nadwyżka, wynosząca tylko 3000 K, jest wolna od podatku, zresztą zaś podatek wynosi dla pierwszych 10.000 K nadwyżki w dochodach 5 proc., i tak rośnie po 5 proc., aż przy nadwyżkach przekraczających 350.000 wzrasta do 35 procent.

Rozporządzenie zostało ogłoszone prawie równocześnie z subskrypcją na czwartą pożyczkę wojenną i połączone z nią zostało w ten sposób, że pozwolono obligacjami czwartej pożycz-

ki wojennej uiszczać podatek od zysków wojennych. Jest to dla podatników bardzo ważne ułatwienie a przyczyni się ono też do tem lepszego wyniku pożyczki wojennej.

## Subskrybujcie IV. pożyczkę wojenną!

### Z Cieszyna i okolicy.

**Odznaczenie.** Cesarz nadał duchowny krzyż zasługi drugiej klasy na białoczerwonej wstędze ks. Józefowi Lubojackiemu, kuratowi polowemu w rezerwie przy szpitalu rezerwowym nr. 1 w Cieszynie. Ks. kurat Lubojacki jest autorem cennych rozpraw historycznych, umieszczanych w »Gwiazdce Cieszyńskiej«.

**Wiadomości z duchowieństwa.** Dnia 23. b. m. zmarł w klasztorze Braci Miłosiernych w Cieszynie ks. Andrzej Kaczmarzski, emer. proboszcz z diecezji tarnowskiej, w 76. roku życia. Zmarły interesował się mimo wysokiego wieku bardzo żywo pracą społeczną i chętnie popierał humanitarne i narodowe towarzystwa. Cześć jego pamięci!

**Z c. k. starostwa cieszyńskiego.** Jego Ekscellencya pan minister spraw wewnętrznych powierzył c. k. radcy rządu krajowego p. Józefowi Jaxie Bobowskiemu udefinitywne kierownictwo c. k. starostwa w Cieszynie.

**Serdeczne pozdrowienia,** oraz życzenia wesolego Alleluja zasyłają z pola walki Redakcyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« i czytelnikom Jan Staszko, feldfebel, poczta polowa 52 i towarzysze broni i Stefan Krzystek, c. k. żandarm polowy w Królestwie Polskiem.

**Wynik przeglądu w Cieszynie.** Przy przeglądzie 18-letnich uznano z 279 odstawionych 166 za zdolnych do służby wojskowej, t. j. 59 1/2 procent.

**Grupy »Czerwonego Krzyża«** w całej Austrii urządzają w czasie od 30. kwietnia do 7. maja tydzień »Czerwonego Krzyża« celem zebrania potrzebnych środków do dalszego prowadzenia dzieła miłosierdzia.

**Asygnaty na kawę** zostaną rozdane w Cieszynie w środę, dnia 26. b. m. w tych samych lokalach, w których wydaje się karty chlebowe. Asygnaty te zostaną tylko ten jeden raz wydane. Mają one na celu sprawiedliwy rozdział po niższej cenie tych zapasów kawy, które zostały zarekwirowane przez śląski rząd krajowy w składach kawy na Śląsku. Ceny te są jednak znacznie wyższe, niż były przed rekwiizycją i prawdopodobnie później jeszcze się podniosą. Jak »Silesia« donosi, miano krótko przed rekwiizycją wywieźć ze Śląska kilka wagonów kawy do Galicji i Węgier, tak iż dla Śląska osiągnięto tylko małe zaoszczędzenie.

**Ogłoszenie.** W interesie Publiczności zwraca się ponownie uwagę na to, że wszystkie listy na Śląsku wschodnim muszą być nadawane otwarte, ponieważ inaczej nadawca nie uniknie przypadku wykluczenia jego korespondencji od wysyłki. Dalej wskazuje się i zarządza, że oprócz tego powinien nadawca umieścić swój adres na odwrotnej stronie listu. Ponieważ wszystkie korespondencje muszą przejść przez cenzurę, leży to we własnym interesie Publiczności, by się ograniczyła do najniezbędniejszych wiadomości, zwłaszcza w korespondencji z zagranicą. Jest bowiem rzeczą naturalną, że korespondencje nadzwyczajnej długości muszą tak długo czekać na ocenzurowanie, aż wszystkie inne mniejszej objętości zostaną ocenzurowane i w ten sposób może nastąpić opóźnienie w przesyłce korespondencji. Dalej zwraca się uwagę na to, że wysyłanie kart korespondencyjnych z wido-kami miast, miejscowości, części miast, budynków, mostów i pomników za granicę ze względów wojskowych jest niedopuszczalne i takie

**Godziny męki** cierpi niejedną przez ból w brzuchu, kurcze, wzdęcia, zgagę i podobne niedomagania w trawieniu bez znalezienia pomocy. Nasz aparat trawienia ma ciężką pracę, bo powinien wszystko trawić, co źle ugotowane i co źle żute połykamy. Nic dziwnego, że niekiedy nie może dalej i czyni trudności. Wtedy jest dobrze, jeżeli mamy w domu Fellerę silną szwedzką tynkturę (Tinctura svedica), również esencją lub balsamem życia zwaną, bo wkrótce tynktura ta uporządkuje znowu żołądek, skutkuje przyczyszczając kojąco na bole, łagodząco na kurcze, posi-lając i krew ulepszając. Z tego skutecznego regulatora żołądka przysyła aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia) 3 bardzo wielkie flaszki opłatnie za 5 K, 12 małych flaszek opłatnie za 4 K.



widokówki będą zwracane nadawcom, lub gdy tenże jest nieznanym, niszczone.

**Zmiana czasu w Austrii.** Ogłoszone zostało rozporządzenie całego ministerstwa, wprowadzające w Austrii na czas od 1. maja do 30. września t. zw. czas letni. Według tego rozporządzenia dzień 1. maja 1916 rozpocznie się 30. kwietnia o godz. 11. wieczorem według dotychczasowej rachuby czasu, dzień 30. września zaś zakończy się o godz. 1. po północy według nowej rachuby. Przez to zarządzenie możliwym będzie lepsze wyzyskanie światła dziennego w miesiącach letnich i tak pożądane dziś zaoszczędzenie materiałów świetlnych i paliwa. Nie ulega wątpliwości, że trzymanie się dotychczasowych godzin oświetlenia i zamykania oszczędzi zarówno gminom przy oświetlaniu ulic, jak przemysłowi i rękodziełu znaczne sumy. Z tego przesunięcia czasu nie wynikną też żadne trudności dla międzynarodowego ruchu kolejowego, tem bardziej, że to samo rozporządzenie wprowadzone zostało także w państwie niemieckim, na Węgrzech, oraz w austro-węgierskich okupowanych częściach Polski i Bałkanu, a ruch kolejowy międzynarodowy i tak podczas wojny jest ograniczony. Władze polityczne utrzymują polecenie, żeby stanowczo tamowały wszelkie próby sparatyzowania intencji tego zarządzenia przez przekładanie godzin zajęć.

**Zakupno bydła rogatego, cieląt i świń** — z wyjątkiem prosiąt (także już odchowanych) — od domu do domu zostało rozporządzeniem rządu krajowego w Opawie z dnia 18. marca 1916, l. A-297/2, dz. u. i rozp. kr. nr. 49 na Śląsku zakazane. Zakaz ten nie dotyczy osób, upoważnionych przez komendę wojskową do zakupu bydła na potrzeby wojskowe i zaopatrzonego w piśmienne polecenie dotyczącego starostwa; dalej nie obowiązuje on komisaryusza opawskiego oddziału austr. Towarzystwa dla użytkowania bydła, zaopatrzonych w legitymację, wystawioną przez śląskie władze polityczne I. instancji i rzeźników, o ile zakupują bydło rzeźne, potrzebne im do sprzedaży mięsa w ich własnych jatkach. Rzeźnicy z innych krajów muszą mieć na zakupno bydła na Śląsku pozwolenie od starostwa, w obrębie którego chcą czynić zakupno. Przy zakupnie kupujący muszą się trzymać cen oryentalacyjnych, ustanowionych przez polityczne władze. Przekroczenia tego rozporządzenia będą karane przez polityczne władze grzywną aż do 5000 K lub aresztem aż do 6 miesięcy.

**Z kroniki żałobnej.** W sobotę, dnia 22. b. m. o godz. 9. wieczorem, zmarł w szpitalu krajowym w Cieszynie po dłuższym cierpieniu em. sekretarz dóbr arcyksiążęcych p. Marian Lanikiewicz, były długoletni zarządca kasy chorych austr. tow. górniczo-hutniczego. Ś. p. Marian Lanikiewicz jako zaprzysiężony rewizor sądowy dla stowarzyszeń był ogólnie znaną osobistością na całym prawie Śląsku, a dla swego zacnego i uprzejmego charakteru wśród szerszych kół przyjaciół i znajomych był ogólnie lubiany i poważany. Pogrzeb odbędzie się we wtorek po południu o godz. 3. z szpitala krajowego na cmentarz centralny. — Nagłą śmiercią na udar sercowy zmarł w poniedziałek w nocy o godz. 1/4. w 57. roku swego życia dyrektor szkoły realnej w Cieszynie, radca rządowy Rudolf Alschner. Zmarły był członkiem c. k. śl. Rady szkolnej krajowej i Wydziału gminnego miasta Cieszyna, tymczasowym kierownikiem c. k. gimnazjum niemieckiego w Cieszynie, kierownikiem uzupełniającej szkoły przemysłowej, kawalerem orderu żelaznej korony III. klasy i t. d. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26. b. m., o godz. 4. po południu.

Na ludność polską, dotkniętą wojną, złożył »Związek niewiast katol.« w Karwinie 20 K jako połowę dochodu z przedstawienia (»Obrazek pasyjny«) z dnia 9. b. m.

Na »Macierz Szkolną«. Z okazji imienin ks. katechety i prof. Jana Franciszka Wetuli w Cieszynie złożyła Stefcia Kołodziejczykówna 10 K.

**Z sali sądowej.** (O podbijanie cen masła) oskarżone i skazane przez sąd w Cieszynie na areszt i grzywny: Maryanna Sabela, Ewa Bromek, Ewa Kabot, Katarzyna Macura, Anna Matula, Anna Kajfas, Ewa Biedrawa i Ewa Eisner ze Smilowic wniosły rekurs przeciw wyro-

kowi i obecnie zostały na rozprawie apelacyjnej wszystkie uwolnione. Znawcą sądowy Adam Sikora ocenił na tej rozprawie koszt wyprodukowania 1/4 kg masła na 1 K 87 h. Oskarżone sprzedawały swe masło po 1 K 80 h.

**Targi na bydło w Bielsku.** Rada gminna miasta Bielska uchwaliła zaprowadzić na nowo głównie celem pokrycia zapotrzebowania bydła rzeźnego targi na bydło. Targi te odbywać się będą od maja 1916 co sobotę, a jeżeliby na sobotę przypadło święto, w dzień poprzedni, to jest w piątek. Pierwszy targ na bydło odbędzie się dnia 6. maja b. r.

**Z Karwiny.** 31-letni górnik z Dolnej Suchej Józef Mokrosz przepędzał niedzielę Palmową w wesołym towarzystwie w Karwinie. W stanie bardzo nietrzeźwym udał się z powrotem do domu. Gdy ani w poniedziałek, ani we wtorek nie wrócił do domu, rozpoczęto za nim poszukiwania. Znalezione go wreszcie martwego w kałuży w lesie między Karwiną a Dolną Suchą. Obdukcja wykazała śmierć przez uduszenie.

**Z Mor. Ostrawy.** Dnia 15. b. m. odbyło się 31. posiedzenie komisji aprowizacyjnej ostrawskiego rewiru węglowego. Między innymi wzięli udział w temże posiedzeniu namiestnik Morawy, prezydent krajowy Śląska i lwowski komendant wojskowy. Szczegółowo omawiano najważniejsze kwestye, odnoszące się do zaopatrzenia w żywność rewiru węglowego, przede wszystkim w mąkę, owoce strączkowe, ziemniaki, mięso i tłuszcze i obradowano nad różnymi pilnymi zarządzeniami.



### Rozmaitości.

Obchód 3. maja, urządzany co roku przez T. S. L., został w tym roku wyjątkowo przełożony na 14. maja z tego powodu, że w myśl rozporządzenia c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych w czasie od 30. kwietnia do 7. maja nikomu nie mogą być zezwolone zbiórki i obchody poza Tow. »Czerwonego Krzyża«. T. S. L. zdecydowało się na przesunięcie swego obchodu na niedzielę, dnia 14. maja, w tem przeświadczeniu, że bez względu na datę społeczeństwo, jak zawsze, pospieszy z ofiarnym datkiem dla spełniającego zawsze swe posłannictwo narodowe Towarzystwa. — Z Zarządu głównego T. S. L. Prezes: dr. Ernest Bandrowski m. p.; sekretarz: Stanisław Rymar m. p.

(Skaleczenia) na różnych częściach ciała zwykły i po zupełnym wyleczeniu czasami boleć. W wypadkach takich nie należy używać wewnętrznych, często drażniących nerwy środków, lecz należy użyć zewnętrznie kojącego bólu fluidu z esencji roślin z marką »Elza-fluid«. 12 flaszek posyła franko za 6 K aptekarz E. V. Feller. Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). Przeszło 100.000 li-

stów dziękczynnych wychwała dobroczynne, kojące ból działanie tego środka domowego. Równocześnie można zamówić Feller'a łagodnie przeczyszczające pigułki rumbarbarowe z marką »Elza-pigułki«. 6 pudełek 4 K 40 h. franko. (vt)

Kto może dostarczać stale

**czystego pszczoelnego miodu,**  
niech poda cenę i zgłosi swój adres do Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa błog.  
Jana Sarkandra«:

### „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich  
w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

### BAZAR LUDOWY,

stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką  
w CZECHOWICACH,

zwołuje na dzień

30. kwietnia 1916, o godz. 4. po południu

w lokalu Bazaru ludowego

### roczne walne zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i powitanie członków.
  2. a) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia.  
b) Odczytanie sprawozdania rewizyjnego.
  3. Sprawozdanie zarządu i rady nadzorczej co do rachunków rocznych.
  4. Udzielenie absolutorium.
  5. Podział zysków.
  6. Wybory do zarządu i rady nadzorczej.
  7. Wolne wnioski.
- W razie niedostatecznej liczby członków odbędzie się walne zgromadzenie o godzinie później bez względu na ilość członków.

BAZAR LUDOWY W CZECHOWICACH,

stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Józef Okolus.

Józef Mola,  
przewodniczący zarządu.

### Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.  
Bogaty wybór win białkowych i wyszynkowych.

Zimny i ciepły bufet.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnia.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU @ Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i wkłady na umiarkowany procent i przyjmuje

**wkłady na oszczędność**

Łącz. pocztowe  
na żądanie.

I płać od nich

**4 1/2 %**

Łącz. pocztowe  
na żądanie.

od nowych wkładów 4%.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
calorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »  
Bez przesyłki pocztowej:  
calorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dzielnictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefanii (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcy i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 28. kwietnia 1916.

Nr. 34.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Nowe ataki floty niemieckiej i Zeppelinów na Anglię.

### Wojna austriacko-włoska.

Powodzenia na froncie włoskim.

Wiedeń, 25. kwietnia. Urzędowo donoszą: Na południowo-zachodnim skraju płaskowyża Doberdo nastąpił po odparciu włoskich ataków stosunkowy spokój. Na północny zachód od San Martino wtargnęły nasze oddziały do nieprzyjacielskich stanowisk, dokonały wysadzeń, zniszczyły ciężkie nieprzyjacielskie miotacze min i powróciły po dokonaniu tego zadania do własnych okopów.

W odcinku Zagory przyszło do ożywionych walk ogniowych. Szczyt Col di Lana znajdował się znowu czasowo pod ogniem naszych ciężkich moździerzy.

Odparcie gwałtownego ataku włoskiego na Doberdo.

Wiedeń, 26. kwietnia. Urzędowo donoszą: Na południowo-zachodnim skraju płaskowyża Doberdo przyszło znowu do gwałtownych walk. Na wschód od Selz udało się nieprzyjacielowi na większej przestrzeni frontu wtargnąć do naszego stanowiska. Kiedy jednakże nieprzyjacieli chcieli kontynuować atak, przeszły nasze oddziały do przeciwataku i odrzuciły nieprzyjaciela aż do dawnych okopów i w zaciętej walce wręcz wyparły go również stąd. W ten sposób znajdując się również tutaj wszystkie nasze pierwotne stanowiska w naszym posiadaniu. 130 Włochów pojmano w niewolę.

Na wielu miejscach frontu Pobrzeża był ogień działowy bardzo ożywiony. Na froncie Karyntyi była działalność bojowa nieznaczna. Pod Col di Lana trwa nadal ostrzeliwanie szczytu z naszych ciężkich moździerzy. Czynność nieprzyjacielskiej artylerii straciła na sile.

W dolinie Sugana opróżnili Włosi wszystkie swoje stanowiska między Votto i Roncegno, w których znaleziono mnóstwo materiału wojennego i cofnęli się w kierunku Roncegno.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Kursy językowe we włoskiej armii.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą, że rozkaz włoskiej komendy naczelnej, który niedawno dostał się w ręce wojsk austriackich, zawiera wskazówki, w jaki sposób można austro-węgierskich żołnierzy najlepiej wzywać do poddania się. Do tych wskazówek dołączona jest tabela z wyliczeniem odnośnych wezwań w języku włoskim, niemieckim, węgierskim, słoweńskim i serbsko-chorwackim, wezwania zaś mają brzmieć: »Poddajcie się! Ręce do góry! Złóżcie broń! Chodźcie do nas! Chleb u nas jest dobry! Będziemy się z wami dobrze obchodzili!«

Tych zdań ma się wyuczyć o ile możności największa ilość żołnierzy i to w języku wojska, które właśnie stoi naprzeciw. Podobnie jak inne zarządzenia włoskiego kierownictwa, tak i to zarządzenie nie osiągnie zamierzonego celu.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 25. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 26. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 25. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 26. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna niemiecko-rosyjska.

Atak powietrzny na Mołodeczno.

Berlin, 25. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Na południowy wschód od Garbunówki zламаł się znowu atak rosyjski wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela.

Niemiecka eskadra powietrzna zaatakowała z dobrym skutkiem urządzenie kolejowe i magazynowe w Mołodecznem.

Berlin, 26. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Na froncie nie było istotnych wydarzeń. Niemiecka eskadra powietrzna obrzuciła obficie bombami plac wzlotów koło Dźwińska.

Naczelne dowództwo armii.

### Wojna niemiecko-francuska.

Ożywiona działalność artyleryjska i lotnicza.

Berlin, 25. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Po obu stronach była działalność artyl-

ryjska i lotnicza bardzo ożywiona. Na zachód od Mozy przyszło w nocy na północny wschód od Avocourt do walk granatami ręcznymi. Podjęty w kilku szeregach nieprzyjacielski atak na wschód od wzgórza »Martwego Człowieka« zламаł się w ogniu naszej piechoty.

Nasi lotnicy obrzucili wydatnie bombami nieprzyjacielskie obozowiska i miejsca etapowe. Jeden nieprzyjacielski samolot został koło Tahure zestrzelony ogniem baterii obronnych i zniszczony. Drugi zaś samolot, który spadł, kołując w powietrzu, zestrzelono na wschód od Mozy.

Powodzenia Niemców w Wogezech.

Berlin, 26. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Na południe od kanału la Bassee odparto po gwałtownej walce z blizka atak silniejszych oddziałów angielskich przeciw obsadzonemu przez nas lejowi. Walka minami trwa nadal po obu stronach z wielkiem ożywieniem. Na zachód od Givenchy-en-Gohelle obsadziliśmy leje, powstałe równocześnie z niemieckiego i angielskiego wysadzenia, wzięliśmy kilku jeńców i zdobyliśmy jeden karabin maszynowy. Między Vailly i Craonne przedsięwzięliśmy skuteczne wyprawy patrolowe. Spodziewany francuski atak częściowy na wał południowy na zachód od Ville au ois został odparty. Wzięto przytem 60 Francuzów do niewoli i zdobyto jeden karabin maszynowy. Na wzgórzu Vauquois, na północny wschód od Avocourt i na wschód od »Martwego Człowieka« toczyły się walki granatami ręcznymi. Spostrzeżono zamiar Francuzów zaatakowania naszych okopów między »Martwym Człowiekiem« a lasem Caurette i zniweczono je ogniem, skierowanym przeciw przygotowanym do podjęcia ataku oddziałom nieprzyjacielskim. Na wschód od Mozy rozwinęły obustronne artylerie bardzo ożywioną działalność. Na północny wschód od Celles (Wogezy) zdobyliśmy po starannie przygotowanym ataku pierwszą i drugą francuską linię na wzgórzu i przed wzgórzem 542. Mniejsze oddziały, które dotarły aż do trzeciej linii francuskich rowów, wysadziły kilka nieprzyjacielskich podkopów. Wzięto przytem 84 nierannych jeńców, zdobyto 2 karabiny maszynowe i jeden miotacz min.

Pominąwszy inne przedsięwzięcia lotnicze, obrzuciła jedna nasza eskadra powietrzna większą ilość bomb francuski plac wzlotów Brocourt na wschód od Clairmont i ożywioną miejscowość Jubecourt. W walce powietrznej zestrzelono dwa nieprzyjacielskie samoloty nad Fleury (na południe od Douaumont) i na zachód stamtąd.

Niemieckie statki powietrzne zaatakowały dzisiejszej nocy angielskie fortyfikacje i urządzenia portowe Londynu, Colchester (Blackwater) i Ramsgate, tudzież francuski port i wielkie



angielskie szkolne obozowiska wojskowe w Etaples.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna w Macedonii.

Nic nowego.

Berlin, 25. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 26. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna angielsko-niemiecka.

Bitwa morska.

Berlin, 25. kwietnia. Biuro Wolffa donosi: W dniu 24. kwietnia rano pojawiły się nad wybrzeżem Flandryi liczne angielskie morskie siły zbrojne, złożone z monitorów, kontrtorpedowców, tudzież z szeregu mniejszych i większych parowców. Okręty nieprzyjacielskie zdawały się szukać min i dokonywały pomiarów dla oznaczenia miejsc bombardowania. Trzy nasze torpedowce, znajdujące się w Flandryi, zaatakowały kilkakrotnie nieprzyjacielskie monitory, kontrtorpedowce i okręty pomocnicze, wyparły je z nad wybrzeża i nie pozwoliły wykonać zamierzonych prac. Mimo gwałtownego przeciwalku nieprzyjacielskiej floty nasze torpedowce nie odniosły szkody. Angielskie okręty odplynęły z nad wybrzeża Flandryi.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Atak niemieckiej floty i statków powietrznych na Anglię.

Berlin, 26. kwietnia. Biuro Wolffa donosi: W dniu 25. kwietnia z brzaskiem dnia zbombardowały nasze siły zbrojne fortyfikacje i ważne obiekty wojskowe w Greath Yarmouth i Lowestoft z dobrym skutkiem. Następnie ostrzeliwały one grupę nieprzyjacielskich małych krążowników i kontrtorpedowców. Na jednym krążowniku zauważono wielki pożar. Zatopiono 1 kontrtorpedowiec i 2 nieprzyjacielskie okręty strażnicze. Jednym z tych ostatnich był angielski parowiec rybacki »King Stephan«, który, jak wiadomo, swojego czasu wzbraniał się przyjąć na pokład załogę tonącego niemieckiego okrętu powietrznego »L 19«. Załogę parowca rybackiego pojmano w niewolę. Pozostałe nieprzyjacielskie okręty cofnęły się. Po naszej stronie nie było strat, wszystkie okręty wróciły nieuszkodzone.

Równocześnie z atakiem naszych zbrojnych sił morskich zaatakowała w nocy z dnia 24. na 25. kwietnia eskadra powietrzna wschodnie hrabstwa Anglii. Obiekty przemysłowe Cambridge i Norwich, urządzenia kolejowe koło Lincoln, baterie pod Winterton, Ipewich, Norwich i Harwich, tudzież nieprzyjacielskie okręty strażnicze na wybrzeżach Anglii zostały z dobrym skutkiem obrzucone bombami. Mimo najgwałtowniejszego ostrzeliwania wróciły wszystkie statki powietrzne nieuszkodzone do swych portów.

Aparaty naszego oddziału lotniczego marynarki we Flandryi obrzuciły w dniu 25. b. m. rano z dobrym skutkiem urządzenia portowe, fortyfikacje i plac wzlotów w Dunkierce. Wszystkie samoloty wróciły nieuszkodzone.

Potyczki przednich straży marynarki nad wybrzeżami Flandryi, o których już donoszono, toczyły się nadal w dniu 25. kwietnia. W walce uszkodziły nasze morskie siły zbrojne ciężko jeden angielski kontrtorpedowiec i zatopiły jeden parowiec pomocniczy, którego załogę wzięto do niewoli i sprowadzono do Seebrügge. Również z tego przedsięwzięcia powróciły nasze morskie siły zbrojne nieuszkodzone. Nieprzyjaciela wycofał się z obszaru wybrzeża flandryjskiego.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Lotnik niemiecki nad Dowrem.

Londyn, 25. kwietnia. Według doniesienia urzędu wojennego pojawił się w dniu 24. kwie-

tnia rano nad miastem Dover nieprzyjacielski samolot w wysokości 6000 stóp. Baterie obronne przepędziły samolot, który nie rzucił bomb.

Sprawozdanie angielskie o ataku niemieckim.

Londyn, 25. kwietnia. Admiralicya donosi: O godz. 4. min. 30 rano pojawiły się niemieckie flotyle krążowników bojowych, którym towarzyszyły lekkie krążowniki i kontrtorpedowce, w pobliżu Lowestoft. Nasze lokalne morskie siły zbrojne zaatakowały niemieckie okręty. Po 20 minutach niemiecka flotyla cofnęła się, ścigana przez nasze lekkie krążowniki i kontrtorpedowce. Na wybrzeżu zostało zabitych 2 mężczyzn, jedna kobieta i jedno dziecko. Szkoda materialna zdaje się być nieznaczna, o ile można wnosić z dotychczasowych doniesień. Dwa lekkie angielskie krążowniki i jeden kontrtorpedowiec zostały ugodzone pociskami, jednakże nie zatонуły.

Londyn, 25. kwietnia. Urząd wojenny donosi, że w ataku powietrznym w ciągu ostatniej nocy na wybrzeże Norfolk i Suffolk wzięło, jak się zdaje, udział 4 do 5 Zeppelinów, z których tylko dwa usiłowały poważnie poszybować w głąb kraju. Ogółem rzuciły one około 70 bomb. Jeden mężczyzna został ciężko zraniony. Dalszych szczegółów co do ofiar w ludziach dotąd brak.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem.

Walki nad kanałem Suezkim.

Konstantynopol, 26. kwietnia. Agencja telegraficzna »Milli« donosi z głównej kwatery:

Front Iraku: W nocy z dnia 25. kwietnia zdobyto dzięki powziętym poprzednio przygotowaniom nieprzyjacielski okręt »Julnari«, płynący od strony Felahie w kierunku Kut el Amara. Kapitan i część załogi odnieśli ciężkie rany, częścią zostali zabici. Na pokładzie parowca znaleźliśmy wielkie środki żywności, wiele materiału wojennego, oraz kilka karabinów maszynowych. Koło Felahie na prawym brzegu Tygrysu toczyły się nieznaczne walki straży przednich. Na lewym brzegu pojedynki artylerii. Pod Kut el Amara nie było zmiany.

Front kaukaski: Na prawem skrzydle i w centrum nie przyszło do ważniejszej akcji. Na lewem skrzydle na południe od Trapezuntu w odcinku Dewizlik wstrzymano ataki nieprzyjaciela. W komunikacie z dnia 10. kwietnia doniesi Rosyanie, że ich wojska obsadziły miejscowość Hizan, położoną na południe od jeziora Wan. Konstatujemy, że doniesienie to nie odpowiada prawdzie. Nasze oddziały znajdują się niedaleko na północ powyżej od tej miejscowości, prawie na brzegu jeziora Wan.

Front egipski: Nasze siły zbrojne, które posuwają się przeciw kanałowi Suezkiemu, zniosły doszczętnie cztery napotkane po drodze nieprzyjacielskie szwadrony kawalerii, wzięły kilku jeńców i zdobyły wielkie ilości materiału wojennego i amunicji.

Straty nasze w walkach tych były całkiem nieznaczne.

Kut-el-Amara w przededniu upadku.

Medyolan, 26. kwietnia. »Corriere della Sera« donosi z Londynu: Niemożliwość przełamania linii tureckiej koło Kut el Amara w Mezopotamii czynią prawdopodobnem, że generał angielski Townshend wraz z 10.000 żołnierzami zmuszony głodem będzie zniewolony do poddania się Turkom. Ewakuacja ludności tamtejszej wskazuje na to, że generał Townshend po 140-dniowym oblężeniu wyczerpał prawie wszystkie zapasy.

Kilka dzienników ministeryalnych przygotowuje publiczność angielską już na to, że upadek Kut el Amara nie będzie miał dla Anglii żadnego znaczenia, a tem mniej dla czwórsojuszu, liczącego przeszło 10 milionów żołnierzy i wskazują na Rosyan, którzy rzekomo potrafią ograniczyć sukces Turków koło Kut el Amara.

Przygotowania Niemiec do trzeciej kampanii zimowej.

Wiedeń, 25. kwietnia. »Wiener Allg. Ztg.« donosi: »Daily Mail« dowiadyuje się rzekomo z

pewnego źródła, że Niemcy poczyniły wszystkie przygotowania do trzeciej kampanii zimowej.

Bajki o Bułgarii.

Sofia, 25. kwietnia. »Agence telegraphique bulgare« donosi: Pewne organy prasy czwórporozumienia utrzymują nadal w mocy swoje błędne twierdzenia o położeniu w Bułgarii. I tak »Times« dowiadyuje się rzekomo przez swojego korespondenta bukareszteńskiego, że wśród wojsk bułgarskich szerzy się w wysokim stopniu zbiegostwo i że armia bułgarska z powodu złej organizacji intendatury jest ogromnie niezadowolona. Żołnierze bułgarscy doszli obecnie do przekonania, że walczą jedynie w interesie Niemiec, którzy ponoszą winę ich wszystkich cierpień i niedomagań. Owa niechęć, szerząca się wśród armii bułgarskiej, miała według »Timesa« spowodować zmianę nastroju na korzyść Rosyi. W Warnie mieli żołnierze bułgarscy rzekomo oświadczyć, że nie będą walczyć przeciwko Rosyanom, wobec czego musiano oddziały bułgarskie wzdłuż granicy północnej zastąpić niemieckimi żołnierzami. Byłoby zbyt cennym przeczyć tym naiwnym bajkom, które pojawiają się od czasu do czasu w prasie czwórporozumienia.

Armia serbska.

Londyn, 25. kwietnia. Według »Morningpost« donosi korespondent »Petit Journal« z wyspy Korfu: Armia serbska jest obecnie dostatecznie uzbrojona w karabiny francuskie. Również mundury otrzymali żołnierze serbscy z Francji. Ogółem liczy teraz armia serbska 130.000 żołnierzy, którzy znajdują się w świetnym fizycznym i moralnym stanie.

Król Jerzy i car Mikołaj.

Londyn, 25. kwietnia. Biuro Reutersa donosi: Angielski król Jerzy i car Mikołaj zamienili z sobą z okazji świąt wielkanocnych telegramy. Król Jerzy w telegramie wyraził ponownie ufność w zwycięstwo armii sprzymierzonych i podkreślił, że z ogromnem zadowoleniem śledzi ostatnie powodzenia zwycięskiej i dzielnej armii rosyjskiej. W odpowiedzi na ten telegram króla angielskiego car Mikołaj również dał wyraz przekonaniu o ostatecznym zwycięstwie dzięki zjednoczonym usiłowaniom.

Oświadczenie Wilsona.

Wiedeń, 22. kwietnia. »Fremdenblatt« donosi z Berlina: Jak donosi agencja Havasa z Waszyngtonu, na bankiecie Stanów na cześć Wilsona tenże oświadczył:

»Nie pragniemy przelewu krwi lub wojny, ale zapytuję, czy nie jest wskazane, jeżeli naród gotowy jest podjąć taką wojnę, która ma na celu interesy Ameryki a zarazem ludzkości? Czy ma ktoś prawo nas wstrzymywać, jeżeli interesy Ameryki i ludzkości wzywają nas do czynu? Nie jesteśmy zwolennikami pokoju za wszelką cenę, lecz pokoju, chroniącego interesy Ameryki i ludzkości.

Prasa niemiecka o nocy amerykańskiej.

Berlin, 25. kwietnia. Dzienniki kontynuują omawianie amerykańskiej noty, przyczem zgódnie podnoszą, że amerykańskie żądanie jest niemożliwe do spełnienia. Przeważna część dzienników podnosi konieczność bezwzględnej wojny przy pomocy łodzi podwodnych, przyczem pisze, że można się opierać na zdaniu fachowców, iż przy pomocy tej broni, jeżeli będzie zastosowana według wojskowych wymagań, można się spodziewać, iż Anglię zmusi się do pokoju.

Berlin, 25. kwietnia. O ile dotąd można było stwierdzić, panuje przekonanie, że rząd niemiecki nie może przyjąć żądania rządu amerykańskiego, tak że sytuację musi się uważać za krytyczną. To zapatrywanie odzwierciedla też wywody dzienników.

Narady nad notą amerykańską.

Berlin, 25. kwietnia. W sprawie odpowiedzi na notę Stanów Zjednoczonych odbywają się tutaj pomiędzy odpowiednimi urzędami cywilnymi i wojskowymi narady. Urząd spraw zagranicznych nie mógł z tego powodu ogłosić dotąd komentarza do noty amerykańskiej.







zwrót dóbr upomniał. Sprawa oparła się nawet o samego cesarza i nie była jeszcze w r. 1652, jak archidyakon wspomina, załatwiona. Benedyktyni tylko tyle osiągnęli, że im książe oddał kościół. Wobec tego, że nie mieli w Orłowej z czego żyć, dano im tymczasowo parafię bogumińską; i uważali Ojcowie Orłową jakiś czas za filię kościoła bogumińskiego. W r. 1679 mieszkali już w Orłowej ksiądz; w r. 1679 był nim O. Benedykt. Ten często jeździł do Tyńca, nie troszcząc się bardzo o parafię, a kiedy wizytator mu na to uwagę zwrócił, wymawiał się, że nie ma z czego w Orłowej żyć i że musi do klasztoru po pożywienie jeździć. Na zarzut, że jawnie sprzedaje sól, odpowiedział, że sól otrzymuje od klasztoru tyńckiego zamiast pieniędzy; za pieniądze zaś, które za sól dostaje, musi kupować dla klasztoru wino. Że nie miał nic, przekonał się wizytator naocznie. Na probostwie nie było nawet najniezbędniejszych sprzętów. Świadczenia zwierchności i poddanych były spisane, ale cóż, kiedy ks. Benedykt nic nie otrzymywał. Od pana Bludowskiego, od panów Dewaggi z Dąbrowej i Poręby nie miał nic, od poddanych z Poręby zamiast 2 małdrów i 6 miar tylko 5 miar i 4 ćwierci. Z Łazów nie dawano nic, ze Zabłocia nosili poddani sypkę ewangelickiemu kaznodziei do P. Ostrawy. — W kościele był stary ołtarz bez tabernakulum. Miejsce na Sanctissimum było w ścianie obok ołtarza po lewej stronie. Do mszy św. usługiwali chłopcy protestanckiego nauczyciela orłowskiego.

W Karwinie był drewniany kościół św. Marcina z drewnianą wieżą, tylko prezbiterium było murowane. Po stronie prawej ołtarza była kaplica, kratami od kościoła oddzielona, prawdopodobnie krypta dziedziców karwińskich. Do 26. marca 1654 r. był przy kościele kaznodzieja ewangelicki, odtąd proboszcz katolicki. W r. 1679 był nim ks. Wojciech Mysłowski, w r. 1688 ks. Jan Klisz. Proboszcz miał w Karwinie pole, które się nazywało »Popiniec«; sięgało od kościoła aż do granicy Dąbrowy. Właściciel Karwiny, Jan Fryderyk Larysz, namiestnik krajowy, dawał mu 6 miar żyta i tyleż owsa, a 8 siedlaków i 4 zagrodników 9 miar i 1½ ćwierci owsa i żyta.

Do parafii karwińskiej należała niegdyś pod względem kościelnym samodzielna Stonawa, majątność to Skrbeńskich, z drewnianym kościołem pod wezwaniem św. Maryi Magdaleny. Na ołtarzu były w roku 1679 »bardzo stare« figury, robactwem prawie zupełnie stoczone. W r. 1654 przeszedł kościół stonawski do rąk katolickich. W Stonawie było i probostwo, ku niemu należało pole, aż do granicy Łąk\*) sięgające. Proboszczowi dawano ze Stonawy według konsygnacji Jerzego Goczałkowskiego: żyta 2 małdry, 6 miar, owsa 2 małdry, 6 miar i 1 ćwierć. Zamiast czystego ziarna dostarczano mu, jak się skarżył, pośladu.

O Olbrachcicach, gdzie był kościół poświęcony św. Michałowi, nie wiadano, do której parafii należały, czy do stonawskiej, czy też do karwińskiej. Drewniany kościółek był okolony cmentarzem; w r. 1679 zabrała woda połowę cmentarza. Proboszcz otrzymywał ze wsi 12 miar, 3 ćwierci żyta i owsa i miał oprócz tego dochód z trzech małych stawów, z pola i ogrodu.

(C. d. n.)

\*) Ks. Chalik pisze wyraźnie: Łąk; tak samo pisze: Dąbrowa.

## Sobskrybujcie IV. pożyczkę wojenną!

### Z Cieszyna i okolicy.

**Odnaczenie.** Lekarz miejski dr. Walter Karell, pełniący obecnie w Cieszynie służbę lekarza wojskowego, uzyskał świeżo krzyż rycerski orderu Franciszka Józefa.

**Awans.** P. Teodor Guziur, nauczyciel w Karwinie, od początku wojny biorący udział w walkach w charakterze rezerwisty zapasowego, mianowany został świeżo kadetem.

**Zgon.** Dnia 24. b. m. zmarł w szpitalu powszechnym ś. p. Józef Zichlarz, majster szewski w Cieszynie w 68. roku życia.

**Ceny orientacyjne** dla powiatu cieszyńskiego, poczynając od 24. b. m., są następujące

(umieszczamy tylko te ceny, które zmienione zostały): czosnek 1 kg 550 h, przy sprzedaży kawy obowiązkowe są ceny maksymalne, zagraniczne masło herbaciane 880—900 h, masło stołowe 640 h, masło do gotowania 640 h, ser ementalski 550—630 h, mydło Schichta 345—380 h, węgiel 100 kg w handlu hurtownym 221—227 h, w handlu drobnym 254—260 h, brykiety 270 h, 370 h, koks 300—330 h.

**Opodatkowanie biletów** na przedstawienia teatralne, kinematograficzne, kabaretowe, koncerty i t. d. zostało zezwolone dla całej monarchii rozporządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 20. stycznia 1916 r., a dochód z tego dobrowolnego podatku ma być obrócony w wysokości 45% na cele austr. towarzystwa »Czerwonego Krzyża«, drugie 45% na cele c. k. austr. funduszu dla wdów i sierot, a reszta 10% na wdowy i sieroty po artystach i wogóle po osobach, przynależnych do powyższych przedsiębiorstw artystycznych. Pobierać się będzie: od biletów teatralnych, kabaretowych, koncertowych 40 h (od łoży), 10 i 4 h (według miejsc) od biletów na przedstawienia kinematograficzne 4 i 2 h.

**Z sali sądowej.** (Za kradzież pakietów w z podarkami dla żołnierzy) został skazany 15-letni Miłosław Hachlowski, pochodzący z Samborka w Galicyi, a pełniący służbę jako pomocniczy sługa pocztowy w Boguminie-dworcu, na 4 miesiące ciężkiego i obostrożonego więzienia. Kradzieży dopuszczał się w ten sposób, że częścią sam, częścią w towarzystwie innych 15—18-letnich wyrostków wyjmował z pakietów pocztowych, przeważnie z pakietów poczty polowej, różne przedmioty, jak pistolet z magazynem i skórzanym etui, papierosy, tytoń, cygara, czekoladę i t. p. Przedmioty te znaleziono potem u wspomnianych wyrostków. Wspólnicy Hachlowskiego, który stawał przed sądem w Cieszynie, będą odpowiadali przed sądem w Boguminie, ponieważ wartość przedmiotów u nich znalezionych, oszacowano na 50 K.

**Na »Macierz Szkolną«** złożyła p. Marya Kozubkówna w Snopkowie 4 K; ks. J. Kula, wikary w Grojcu 5 K; dalej złożyli: z Opawy po 1 K: Jan Glabażna, Franciszek Lgocki, Gabryel Stalmach, Jan Wierzejski, Jan Witkowski, Jan Bielski, Karol Stadnik, Juliusz Slezak, Jan Osadnik i Franciszek Bobrecki; nadinż. Julian Sykała w Łazach 15 K; na listę zbiorczą prof. Feliksa Hajduka pp.: Stefania Hajdukowa 20 K; Feliks Hajduk 15 K, J. F. 5 K, Salpeter 5 K, N. N. 2 K, N. N. 1 K; razem 48 K.

— Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Wiktora Dadoka, nauczyciela, złożyło na »Macierz Szk.« grono nauczycielskie polskiej szkoły ludowej w Radwanicach 6 K.

**Na ludność polską, zniszczoną wojną:** N. N. w Jabłonkowie 8 K; p. Stanisław Zajaczek, urz. kolejowy w Cieszynie 2 K.

**Z Sekcji śląskiej N. K. N.** Na fundusz im. Piłsudskiego wpłynęły następujące datki: Na błocek nr. 58 zebrał p. Piotr Piekarczyk z G. Sucheja: Marya Schöngut 2 K, Józef Waral 20 h, Helena Waralowa 20 h, Sylwester Palowski 1 K, Stow. »Siła« w Średniej Sucheju z przedstawienia 14 K, Rudolf B. 1 K, Czech Karol 40 h, Jan Badura 1 K, Alojzy Skopek 1 K, Chmiel Adolf 1 K, Brzynek Józef 1 K, Siwy Adolf 50 h, Elza Śnieginiówna 1 K, Anna Bujakówna 1 K, Henryk Polok 1 K, Józef Szczur 1 K, Józef Rymorz 50 h, Piotr Piekarczyk 40 h, razem 28 K 20 h.

**Z Pietwałdu.** (Kradzież smalcu.) Do magazynu spożywczego przy szybie »Habsburg« włamali się dotychczas niewysledzeni sprawcy i skradli z beczki, zawierającej smalec wartości więcej niż 1500 K, około 254 kg smalcu, mniej więcej za 522 K.

**Z Trzyńca.** (Tydzień »Czerwonego Krzyża«.) Na korzyść раннего wojska i opieki nad dziećmi ojców, którzy w polu stoją, urządziła miejscowe stowarzyszenie »Czerwonego Krzyża« dwa festyny patriotyczne, a to: 30. kwietnia o godz. 3. po południu w sali domu robotniczego i 7. maja o godz. 3. po południu w sali p. Kowalika. Wstępne od osoby 50 h. Oprócz tego będzie młodzież sprzedawała rozmaite pamiątkowe oznaki i broszurki i zbierać dobrowolne dary na powyższe cele. Ze względu na błogosławioną czynność »Czerw. Krzyża« i na potrzebę obszernej opieki nad młodzieżą prosi komitet o liczny i życzliwy współudział.

**Z Witkowic.** (Samobójstwo.) Niejaka Barbara Meuter, licząca 50 lat żona robotnika, zażyła w drugie święto wielkanocne znaczniejszą dawkę lyzolu i po dwóch godzinach zmarła w szpitalu. Powodem rozpaczliwego kroku miała być nieuleczalna choroba. Już w ubiegłym roku z tego samego powodu usiłowała popełnić dwa razy samobójstwo.

#### DOROCZNE

### WALNE ZGROMADZENIE

#### TOWARZYSTWA OSZCZĘDN. I ZALICZEK W CIESZYŃNIE,

stowarzyszenia zarejestr. z nieograniczoną poręką, odbędzie się

w sobotę, dnia 29. kwietnia 1916

o godz. 2. po południu w biurze Towarzystwa.

#### Porządek czynności:

1. Sprawozdanie Zarządu głównego i przedstawienie zamknięcia rachunków Towarzystwa za rok 1915.
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie zarządowi głównemu absolutoryum.
3. Wniosek co do rozdziału czystego zysku.
4. Zatwierdzenie wyboru jednego członka Zarządu głównego w miejsce ustępującego w myśl przepisów statutu.
5. Wybór 3 członków Rady nadzorczej i 1 zastępcy.

Cieszyn, dnia 14. kwietnia 1916.

#### RADA NADZORCZA

TOW. OSZCZĘDNOŚCI I ZALICZEK W CIESZYŃNIE,

stowarzyszenia zarejestr. z nieograniczoną poręką.

B. Heczko,  
sekretarz.

F. Michejda,  
przewodniczący.

### Rozmaitości.

**Podwyższenie opłat pocztowych w Austrii.** Dzienniki wiedeńskie donoszą: Rząd zamierza podnieść ceny kart korespondencyjnych z 5 na 8 h za sztukę, opłatę listów zwyczajnych z 10 na 15 h, opłatę telegramów z 6 na 8 h za słowo. Niewątpliwie i inne pozycje taryfy pocztowej ulegną zmianie w kierunku znacznego podwyższenia.

**Zapomniał po niemiecku.** »Slov. Narod« donosi: W pewnej wsi karyntyjskiej dotknięty został pewien rolnik paralizem. Wieś jest dwujęzyczna; obywatele umieją po niemiecku i słowiańsku. Sparaliżowany zapomniał po niemiecku i mówi tylko po słowiańsku. Był on z urodzenia Słowiańcem, ale nie z przekonania, dlatego wypadek ten wywołał tem większą sensację. Na stare lata zmuszony jest jeszcze raz uczyć się po niemiecku.

**Obrót mydłem w Niemczech.** Rada związkowa wydała wczoraj postanowienia wykonawcze do rozporządzenia o obrocie mydłem i t. d. Jedna osoba na jeden miesiąc może dostać tylko 100 gramów mydła delikatnego, 500 gramów innego mydła lub proszku mydlanego lub innego środka do prania, zawierającego tłuszcz.

**Podwładny swego służącego...** »Goniec Wielkopolski« donosi z Wrocławia: Jednego z tutejszych adwokatów spotkał dziwny los. Zabrano mu bowiem do wojska służbę biurowego, który doczekał się stopnia feldfebla. Nieco później powołano pod broń sekretarza biurowego, który dostał się do tego samego oddziału, co służa biurowy. Sekretarz służył już dawniej i obecnie pełni obowiązki podoficera. Do tego samego oddziału zaciągnięto wkońcu adwokata, który służy jako prosty żołnierz i musi słuchać rozkazów swego sekretarza i sługi.

**Szkolnictwo w Łodzi.** Korespondent »Gaz. Pol.« donosi: Statystyka szkolnictwa ludowego w Łodzi wykazuje ważne zjawisko: mimo, że wojna trwa, mimo, że Łódź znajduje się w wyjątkowo ciężkich warunkach, szkolnictwo ludowe wzrosło (n. p. polskie) niemal podwójnie. Polskich szkół ludowych miejskich było 15. marca 1914 r. 47 z 152 oddziałami i 6950 dziećmi; w marcu 1915 r. — 47 szkół, 119 oddziałów, 6690 dzieci; obecnie 61 szkół, 230 oddziałów, 11.950 dzieci. Maryawickie szkoły: 1914 — 3 szkoły, 4 oddziały, 200 dzieci; 1915 — 3 szkoły, 3 oddziały, 150 dzieci; 1916 — 3 szkoły, 5 od-



działów, 250 dzieci. Niemieckie szkoły ludowe miejskie: 15. marca 1914 — 31 szkół, 94 oddziałów, 4900 dzieci; 1915 — 29 szkół, 84 oddziałów, 4409 dzieci; obecnie — 40 szkół, 124 oddziałów, 6050 dzieci. Żydowskie szkoły: 1914 — 18 szkół, 58 oddziałów, 2980 dzieci; 1915 — 17 szkół, 57 oddziałów, 2920 dzieci; obecnie 32 szkoły, 144 oddziały, 7400 dzieci. Prawosławne szkoły: 1914 — 2 szkoły, 6 oddziałów, 300 dzieci; 1915 — 1 szkoła, 2 oddziały, 100 dzieci; 1916 — 1 szkoła, 3 oddziały, 150 dzieci. Razem 15. marca 1914 — 101 szkół miejskich, 314 oddziałów, 15.330 dzieci; w marcu 1915 r. — 91 szkół, 265 oddziałów, 14.267 dzieci; obecnie 137 szkół ludowych, 506 oddziałów, 26.110 dzieci.

**Działalność zakonów w Niemczech od wybuchu wojny do końca 1914 r.** Pominąwszy liczbę powołanych do służby z bronią w ręku, zajmowało się w tym czasie 1307 zakonników pielęgnowaniem rannych, z tego 386 w polu. W charakterze kapelanów wojskowych znajdowało się do końca 1914 r. w polu 127, po szpitalach 253, w obozach jeńców 20 księży zakonnych. 38 członków różnych zakonów zostało odznaczonych żelaznym krzyżem. Z zakonów żeńskich znajdowało się w szpitalach polowych 1054 siostr, w szpitalach wewnątrz kraju 11.502 siostr, przez których opiekunkę ręce przeszło mniej więcej 270.250 rannych lub chorych żołnierzy. I dla znienawidzonych w czasach pokojowych w Niemczech OO. Jezuitów, którym przed wojną była wszelka działalność jak najsurowiej wzbroniona, znalazło się obecnie zajęcie. Zaraz w tych kilku pierwszych miesiącach wojny przyznano 9 członkom tegoż zakonu żelazny krzyż. (»Allg. Rundschau« nr. 41, str. 755.)

(W czasie zmęczenia) są muszkuły szczególnie wrażliwe i także do przeziębienia skłonne, a z tego powstają rozliczne bóle i uciążliwości. Te można łatwo usunąć przez masaż Feller'a bólem kojącym, ożywiającym fluidem z esencji roślin z marką »Elza-fluid«. Kto z natężeniem pracuje, powinien dlatego zawsze mieć w domu Feller'a »Elza-fluid«, by przy wystąpieniu bólów natychmiast go mógł użyć. Jeszcze więcej jest wskazaniem, w dniach, w których jest się zdrowym, masować całe ciało »Elza-fluidem« po każdej pracy, to hartuje muszkuły i usuwa zmęczenie. »Elza-fluid« oddaje także dobre usługi przy usunięciu najrozmaitszego rodzaju bólów członków z powodu skaleczenia i t. d. 12 flaszek za tylko 6 K posyła wszędzie franko aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroačja). Równocześnie można także zamówić Feller'a łagodnie przyczyszczające pigułki rumberbarowe z marką »Elza-pigulki«. 6 pudełek franko za 4 K 40 h. Prawdziwe te »Elza-pigulki« są od lat wielu wypróbowanym, łagodnym, doskonałym środkiem przyczyszczającym, który wzmacnia żołądek, podnieca apetyt i przez dorosłych i dzieci chętnie jest używany. Zwracamy uwagę tych czytelników naszych, którzy skarżą się na zmęczenie z powodu nagmiotków, na Feller'a plaster dla turystów z marką »Elza« po 1 i 2 K. (ff)

## Wiosna.

W świecie przed nami dzieją się cuda,  
Prawda — nie oczu ciemnych ułuda,  
W wiosennej krasie życie powstaje,  
Co moc odrodzają przyrodzie daje,  
Co wszystkie siły uspięne budzi,  
Wiosennym czarem przemawia do ludzi.  
O wiosno, wiosno — Ty zmartwychwstanie!  
Z jakimiż siłami nasz kraj powstanie?

Widzę ogród w nieskalanej bieli;  
Czy to piór swoich dali anieli,  
By niemi zimne zasłonić podmuchy?  
Czy to łabędzi niebieskich puchy,  
Czy to opadły gdzie górskie śniegi,  
By ogród bielą wypełnić po brzegi?  
O cudna wiosno, ty raju, ty maju,  
Jakaż ty będziesz dla naszego kraju?

Tu widać brzozę jasno-zieloną,  
Jakby leciuchną mgłą otuloną,  
Modrzew rozwija swoje listeczki,  
Stokrocie płoną niby gwiazdeczki.  
Na łakach błyszczą złote kaczęce,  
Niby dziewoi uroczej wieńce.  
O wiosno, gdy ziemię przyodziejiesz w kwiaty,  
Czy znajdziesz pieśczętę dla mieszkańców chaty?

Szumia strumienia wezbrane wody,  
Wiosenny hejnał — niby śpiew młody.  
Słowika trele słysząc w gęstwinie,  
Jak wije gniazdo w cichej dolinie.  
Już powróciły drużyny śpiewacze,  
Czy znajdą gniazda biedni tułaczki?  
O wiosno, wiosno, spuść tęczowe znaki,  
Niech znajdą gniazda te bezdomne ptaki!

Słuchaj, o wiosno, czy mocne twe czary,  
By niemi zgasić te łuny, pożary,  
Ciernie i rany i krwi pełne kruże,  
Jak hymn całopalny, płynący ku górze.  
Wiosno — czy mocne twój są gońce,  
By znów rozpaść życiodajne słońce?  
Wiosno nadziei, czy urodzaju,  
Jakaż ty będziesz dla naszego kraju?

Wiosno, ach wiosno, pani moja złota,  
Jakaż ciężka czeka cię robota!  
Ty masz przyodziać te strzeleckie rowy,  
By z nich kwiat życia wytrysnął nowy.  
Ty masz ukoić te serca rozdarte,  
Że naród chwalebny zapisze im kartę,  
Że kto padł w walce, to jakby w raju,  
Że nie masz ofiary dość wielkiej dla kraju.

O wiosno, wiosno, pani ty mocarna,  
Czy ci odpowie taka myśl ofiarna?  
Wiosno, czy zbierzesz w rozsypce rodziny,  
Wracając im znowu szczęścia godziny?  
Czy ty masz w sobie oną moc palną,  
Co dusze napełnia tą odwagą skalną?  
Na żadne nędze, ni bole niepomną  
I w przyszłość patrzeć z siłą niezłomną.

W przyszłość narodu — o przyszłości maju,  
Jakiż ty będziesz dla naszego kraju?  
O wiosno! czy spełnisz tę pracę zaszczytną,  
Że grody i sioła znowu zakwitną,  
Że przyjdzie pokój — jasny i cichy,  
Do szczęścia dusze otworzą kielichy:  
O wiosno — twórczyni życia i raju!  
Jakaż ty przyszłość stworzysz dla kraju?

B y s t r a, 12. kwietnia.

J.

## Rok działalności Ligi Kobiet N. K. N. na Śląsku.

Liga Kobiet na Śląsku razem z Sekcją śląską N. K. N. uzupełniają się w pracy na każdym polu. Nie będzie przesady, jeżeli powiemy, że dużą część akcji, do której Sekcja śląska dała inicjatywę, wykonano dzięki Ligom Kobiet.

Pierwsze Koło Ligi Kobiet na Śląsku założono w Boguminie. Z tytułu tego, że Bogumin jest siedzibą Sekcji śląskiej, Koło Ligi w Boguminie objęło rolę kierowniczą. Następnie mimo trudności udało się założyć w Cieszynie Koło, którego żywot był jednak krótkotrwały. Należały do niego uchodźczynie z Galicji, które właśnie, po ustąpieniu Moskali wybierały się z powrotem do Galicji. W Cieszynie ustanowiono więc tylko delegatkę, która z ramienia Koła Ligi w Boguminie odwiedza legionistów po szpitalach (było ich w szpitalach cieszyńskich kilkuset), a na gwiazdkę, urządzoną pod firmą Samarytanina, rozdała 80 legionistom dary wartości około 1000 K.

Równocześnie z Cieszynem zorganizowano Koło Ligi w Morawskiej Ostrawie, które rozwija bardzo ożywioną działalność pod kierownictwem nauczycielek szkół polskich, pp.: Wojtasiewiczówny, Mossoczówny, Basalówny, Kohutówny, Mikowej i innych. Działalność tego Koła obejmuje całe zagłębie węglowe ostrawskie. Koło, podzielone na Sekcje, zajmuje się w pierwszym rzędzie legionistami, których przez ostrawskie szpitale przewinęło się kilka setek. Ostatnio przebywają i w domu inwalidów. Jeżeli działalność Ligi wszędzie jest błogosławioną, to na kresach znaczenie ich urasta do większych rozmiarów. Polski legionista czuje się tutaj często nie w swoim środowisku a Liga właśnie jest tą busolą, która nie pozwala wątpić i nadszarpane często nerwy ciężkimi przejściami doprowadza do równowagi, dodając wiary, że miłość i szacunek otacza wszędzie naszych bohaterów, że ich ofiarnie przelana krew nałożyła na społeczeństwo wielkie obowiązki a z tej krwi kuje się przyszłość narodu polskiego.

Liga w Ostrawie zajmowała się także losem legionistów, którzy przechodzili przez dom transportowy naprzd w Polskiej Ostrawie, później w Przywozie, obdarzając wychodzących w pole w miarę możliwości papierosami, bielizną, gazetami i książkami. Liga Kobiet w Ostrawie zebrała około 1700 K, które w całości użyto dla legionistów, bądźto na fundusz im. Piłsudskiego — jak i urządzono kwiatka w Dniu Piłsudskiego, bądź na gwiazdkę dla legionistów, na którą przesyłała Liga ostrawska przeszło 500 K i kilka tysięcy papierosów. Jeżeli dodamy do te-

go kolportaż wydawnictw N. K. N., których sprzedano za około 400 K, obchody: listopadowy i styczniowy, tudzież przedstawienia ze współudziałem członkiń Ligi tak w Ostrawie, jak i w okolicy, to mamy obraz działalności bardzo chlubnej na tej najbardziej na zachód wysuniętej placówce polskiej myśli niepodległej.

Obok Ostrawy pracuje w najbliższym sąsiedztwie Liga Kobiet w Witkowicach, opiekując się legionistami tak w szpitalu w Witkowicach, jak i Zabrzegu. Kieruje niemi p. Łucya Łobaczewska. Koło to założone w listopadzie 1915 r., zebrało gotówką 117 K i wysłało 13 paczek dla legionistów na gwiazdkę. Niedaleko od granicy węgierskiej leży miasteczko Jabłonków, w którym w krytycznym okresie osaczenia Krakowa przez Moskali znalazł gościnne przyjęcie Departament wojskowy N. K. N. Nawiazując do pobytu legionistów w Jabłonkowie, założono tam Ligę Kobiet, której kierownictwo objęła p. Eugenia Kalinowska, miejscowa nauczycielka. Koło to nie mogło zająć się bezpośrednio legionistami, ponieważ w Jabłonkowie nie zawsze leczą się legionści. Liga w Jabłonkowie zasilala jednak fundusz wdów i sierot im. Piłsudskiego przez urządzenie dni kwiatka w Jabłonkowie, Istebnej, Sałajce, Wędryni i Bystrzycy. Na gwiazdkę zebrała tamtejsza Liga 142 K, a wydawnictw sprzedano za 122 K 74 h. Suma pieniędzy, zebranych przez Ligę w Jabłonkowie, wynosi około 800 K.

Koło Ligi, zorganizowane w Łazach a prowadzone przez tamtejszą nauczycielkę p. Bajorkównę, nie rozwinęło jeszcze większej działalności, jednak i tam kolportuje się wydawnictwa N. K. N., zbiera składki, a sam fakt istnienia tego Koła już jest objawem pocieszającym.

Koło Ligi w Rychwałdzie, które prowadzi p. Zofia Michalikówna przy pomocy p. Janeczówny, rozwija się dobrze. Koło to urządziło obchód listopadowy, zebrało na gwiazdkę dla legionistów około 200 K i rozkolportowało wydawnictw N. K. N. za około 120 K.

W styczniu 1916 r. założono Koło Ligi w Dziedzicach, które prowadzi p. Cyankiewiczowa i p. Tołłoczówna. Koło to, pierwsze w powiecie bielskim, dzięki tej okoliczności, że w Dziedzicach jest dom transportowy Legionów polskich, znalazło bardzo szczęśliwe warunki pracy. Rozpoczęło od założenia herbaciarni, gdzie dziennie sprzedaje się przeszło 100 porcy herbaty po 4 h. Dotychczas wydano około 8000 porcy herbaty. W lokalu herbaciarni panuje nastrój bardzo serdeczny. Legionści bardzo chętnie tam uczęszczają. Oprócz ciężkiej i ofiarnej pracy w herbaciarni, gdzie na zmianę pracują wszystkie członkinie, Liga w Dziedzicach urządziła uroczysty obchód styczniowy, z którego dochód 300 K ofiarowano na fundusz im. Piłsudskiego. Również wydawnictwa N. K. N., kolportowane przez Ligę, znajdując chętnych nabywców i sprzedano tych wydawnictw już przeszło za 100 K.

Najmłodszym Kołem jest Koło w Bystrej, prowadzone przez p. doktorową Zofię Seidlową. Mimo tego, że istnieje dopiero kilka tygodni, już przysporzyło funduszowi im. Piłsudskiego 164 K i zajmuje się pilnie kolportażem wydawnictw N. K. N.

Obecnie organizuje się przy pomocy p. Molówny, nauczycielki z Bogumina, Koło Ligi w Gruszowie.

Jeszcze kilka słów należy poświęcić Lidze w Boguminie, którym kieruje p. D. Kłuszyńska. Do opieki, którą roztacza nad legionistami, leczącymi się w szpitalu w Boguminie, zajmuje się Koło legionistami w szpitalach na Śląsku opawskim i na Morawach. Z legionistami tymi utrzymuje żywą korespondencję, wysyłając im gazety, drobne dary i t. p. Również legionści z szpitali węgierskich zwracają się do Ligi w Boguminie. Liga w Boguminie oprócz święconego, które wysłała w r. 1915 legionistom w pole, miała przeszło 1000 K dochodu, który w całości oddała na fundusz im. Piłsudskiego, na gwiazdkę dla legionistów i do szpitali śląskich.

Osobne słowo należy się delegatce Ligi bogumińskiej we Fryszacie, p. Jadwidze Kunińskiej, której pomocną w pracy była p. Dobrowolska. Delegatka ta rozkolportowała wydawnictw N. K. N. za przeszło 600 K. Dni kwiatka na fundusz im. Piłsudskiego, urządzone przez nią we Fryszacie i Łazach, przyniosły około



500 K, a przedstawienia w kinie około 180 K. Urządzony wieczór listopadowy we Fryszacie przyniósł funduszowi gwiazdkowemu 79 K, a składki na gwiazdkę 220 K. Suma pieniędzy za wydawnictwa i ze składek, przysporzonych przez delegatkę we Fryszacie na cele legione, przekracza 1500 K.

W Dąbrowie rozpoczęła pracę p. doktorowa Stupnicka, również jako delegatka Ligi bogumińskiej, urządzając przedstawienie w kinie, na które ofiarne nauczycielstwo z Łazów przeprowadziło działwę. Dochód z przedstawienia przeznaczono na fundusz im. Piłsudskiego.

Tak więc od Dziedzic i Bystrej aż po Jabłonków i Ostrawę Liga Kobiet rozpościera swoją owocną pracę, służąc wielkiej sprawie, za którą Legiony krew przelewają.

Ligi Kobiet na Śląsku utrzymują z sobą i Sekcją śląską N. K. N. ścisły kontakt. Przedstawicielki poszczególnych Kół i delegatki zbierają się co miesiąc w Boguminie na naradę i dyrektywę w pracy.

## Myśli i zdania.

Mniej szkody materyjalnej, a zwłaszcza moralnej byłoby, gdybyśmy co roku to złoto i srebro, które idzie na trunki, czy one się zwią szampanem, czy prostą wódką, wrzucili we wodę.

(Ks. arcyb. Bilczewski.)

Ni zmysł kupców, ni dłoń karta  
Przeciw prawdzie nie pomoże!  
O przyjdź prędzej, wiosno świata!  
O przyjdź prędzej, Duchu, Boże!

(Krasieński: Psalm Nadziei.)

## Gospodarstwo i przemysł.

Kiedy krowy cielne powinno się zapuszczać? Niektórzy gospodarze nie zdają sobie sprawy z potrzeby zaprzestania dojenia krow, czyli tak zw. zapuszczania przed ociepleniem i sądzą, że krowy cielne musi się tak długo doić, jak długo się da; chwali się nawet takie krowy, które prawie nie przestają się doić, czyli, jak to mówią, doją się od cielęcia do cielęcia. A jednak zaprzestanie dojenia krow na pewien czas przed ociepleniem zgodne jest z prawem przyrody. W pierwszej połowie okresu cielnosci płód ma tylko bardzo małe wymagania od matki, która w tym czasie także znaczne ilości mleka jest w możności wydzielać. Później wymagania te zwiększają się, a w końcu okresu cielnosci płód zużywa wszystkie pokarmy, jakich matka może dostarczyć. Dlatego przed ociepleniem potrzebny jest pewien czas dla wypoczynku i wzmożenia. Bezustanne dojenie jest dlatego niekorzystne, że działalność gruczołów mlecznych po ociepleniu nie objawia się z taką siłą, jakby to być mogło, gdy krowie przed ociepleniem dozwoli się na nieco dłuższy odpoczynek. Naturalnem następstwem tego jest, że krowa po ociepleniu znacznie mniej mleka daje, jakby dać mogła. U krow małowlecznych wydzielanie mleka ustaje samo z siebie na kilka tygodni przed ociepleniem; u krow mlecznych to się nie zdarza i dlatego jest się zmuszonym zapuszczenie krowy przeprowadzić sztucznie. Ażeby wydzielanie mleka powstrzymać, należy krowę żywić paszą chudsza. Inny środek polega na tem, że przerwy między podojami się przedłuża. Z 3-razowego dojenia dziennie przechodzi się do 2-razowego, a po upływie około 8 dni do jednorazowego dojenia. Następnie doji się w przerwie 36 godzin, a gdyby była potrzeba, to przerwę tę można przedłużyć do 48 godzin. Przestrzegać przytem należy, ażeby każdym razem wymię zbadać jak najdokładniej, bo pozostawione w niem mleko ścina się na masę serowatą, wskutek czego powstają zapalenia wymion. Godnem zalecenia jest, ażeby krowy zaprzestać doić na 4—6 a nawet do 8 tygodni przed ociepleniem, przyczem należy zaznaczyć, że zapuszczenie krowy na 4 tygodnie przed ociepleniem uważać się musi jako czas najkrótszy. S. W.

## Piśmiennictwo.

»Orka«. Ukazało się nowe czasopismo »Orka«, dwutygodnik młodzieży polskiej. Spis treści: Słowo wstępne. — Budujmy dom. — Orka polska. — Polska w liczbach. — Młodzież podczas wojny. — Już idzie... — Polki we Lwowie w czasie inwazyi. — Jak »Książę Niezłomny«. —

Z życia młodzieży: Pisma skautowe. — Po burzy. — Silva rerum. — Od wydawnictwa. — Prenumerata miesięczna wynosi 80 h, kwartalna 2 K. Wprost do Administracji: Wiedeń, IX., Türkenstraße 17/18.

## Chalupa

w Drogomyślu nr. 53, półmurowana, półdrewniana, z 4 1/2 morga pola, z wymownikiem, z wolnej ręki do sprzedania. — Wiadomości udzieli Jan Kukla, Cieszyn, k. u. k. Reservespital 2.

## Akuszerka

(egzaminowana) poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej«.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

Zegarek wojenny i budzik 6 K.

Zegarek bransoletowy z ochroną szkła 12 K.



Zegarek wojenny z podwójną wypukłą rzeźbą Jego ces. Mości Franciszka Józefa I. i Wilhelma II. albo z nową rzeźbą wypukłą 4 monarchów »Viribus unitis 1914—1918«. Koperta stalowa albo niklowa z dobrym mechanizmem ankwrowym 6 K, I-a jakości 8 K, radium 10 K, prawdziwie srebrny 15 K. Budziki kieszonkowe 20 K, radium 28 K. Dopasowana bransoletka skórzana 2 K, extra-zegarki z bransoletką z rzemieniem, wielki format 6 K, radium 10 K. Zegarki z bransoletką, mały format według rysunku 10—12 K, radium 15—18 K, z precyzyjnym mechanizmem ankwrowym 24 K, marka »Cyma« 30 K, »Omega« 50 K, radium 10 K i więcej. Ochrona szkła według rysunku 2 K, extra-budzik niklowany, 30 cm wysoki 6 K. 3 lata gwarancji. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z dodatkiem 1 K na opakowanie i porto franko na całe Austro-Węgry i na pole walki.

Pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhnelt**

Wiedeń, IV., Margarethenstraße 27/598.

Zakład radium-radioaktywawczy dla zegarków. Za 5 K każdy zegarek zaopatrzony zostanie w tarczę radiową, 10 lat gwarancji za siłę świetlną.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.

# Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU 6 Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

○○○○○

wkładki na oszczędność

○○○○○

Czeki pocztowe na żądanie.

1 płaci od nich

4 1/2 %

Czeki pocztowe na żądanie.

○○○○○

od nowych wkładek 4%.

○○○○○

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

Drukarnia »Dziedzictwa« pod zarz. J. Suchanka w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

poleca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. a.

## „Z nad brzegów Olzy“

zawierający napisany prześlicznym wierszem żywym śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezje o śląskiej ziemi, strofy religijne i utwory liryczne p.

»Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk aust.

Mime wojny i kolosalnej drożyny sprzedaje firma

**IGNACY CYPRES,**

KRAKÓW, ulice Szewska 13/5



towary po nadzwyczajnie tanich cenach: 1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf; 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf; 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert, bardzo silny K 16,—; stalowy damski Remont K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszek srebrny od K 3,—; zegarki damskie złote od K 40,—.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie.

Nakładem »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, aby siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy.

Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYŃNIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w »Domu Narodowym«, w Rynku na I. piętrze)

z filiami: w Jabłonkowie, wo Fryszacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orlowie przyjmuje od członków i nieczłonków

## wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4 1/2 %

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładki tych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytów podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych.

wydaje skarbonki domowe. Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i świąt, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

E. Domański. A. Teper. H. Filipowicz.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:

całorocznie . . . 7 K — h

półrocznie . . . 3 » 50 »

kwartalnie . . . 1 » 75 »

Bez przesyłki pocztowej:

całorocznie . . . 6 K — h

półrocznie . . . 3 » — »

kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numera pojedyncze ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefanii (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 2. maja 1916.

Nr. 35.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Brodzkiego“ w Cieszynie.

## Kapitulacja Anglików w Kut-el-Amarze w Mezopotamii.

### Wojna austriacko-włoska.

Kłeska Włochów w obszarze Rombon.

Wiedeń, 27. kwietnia. Urzędowo donoszą: Na froncie Pobrzeża była walka artyleryjska wczoraj i dzisiaj w nocy miejscami bardzo ożywiona. Wieczorem podjęła nieprzyjacielska artyleria ogień bębenny przeciw naszym ponownie odebranym okopom na wschód od Selz. Atak, który potem nastąpił, został odparty. Monte San Michele znajdowało się w południe pod gwałtownym ogniem dział wszelakiego kalibru. Pod tolmieńskim przyczółkiem mostowym i na północ od niego rozwijała nasza artyleria silną działalność przeciw włoskim stanowiskom. Koło Flitsch wyparły nasze oddziały nieprzyjaciela z punktu oparcia w obszarze Rombon i wzięły do niewoli część nieprzyjacielskiej załogi, złożonej z alpin. Na froncie tyrolskim położenie niezmienione.

Wiedeń, 28. kwietnia. Urzędowo donoszą: Działalność bojowa była ograniczona. Położenie niezmienione.

Ożywiona działalność artyleryjska i lotnicza.

Wiedeń, 29. kwietnia. Urzędowo donoszą: Wczoraj po południu utrzymywał nieprzyjaciel pod ożywionym ogniem działowym płaskowyż Doberdo, gorycki przyczółek mostowy, tudzież poszczególne miejscowości za frontem. Nasi lotnicy obrzucili ciężkimi bombami dworce kolejowe w Cormons i San Giovanni di Manzana. Również na froncie Dolomitów były walki działowe miejscami dość gwałtowne. Na Col di Lana odparto nowy nieprzyjacielski atak na nasz punkt oparcia na grzbiecie.

Skuteczne walki lotnicze na froncie włoskim.

Wiedeń, 30. kwietnia. Urzędowo donoszą: Walki artyleryjskie, prowadzone na wielu miejscach, nie przechodziły ponad zwyczajną miarę. Od czasu do czasu stała Gorycja pod ogniem dział.

Nasi lotnicy obrzucili nieprzyjacielski obóz barakowy koło Villa Vincentina. Po szczęśliwie przeprowadzonej walce powietrznej powróciły wszystkie samoloty w dobrym stanie. Koło San Daniele del Frioli walczył własny przeciw czterem nieprzyjacielskim lotnikom i zmusił jednego w prostopadłym locie do lądowania. W obszarze Adamello zaczęły włoskie oddziały, postępujące naprzód z Dosson di Genova, nasze pozycje na przełęczy Topete.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Nic nowego.

Wiedeń, 27. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 28. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Zdobycie rosyjskiej przedpoziyci koło Młynowa.

Wiedeń, 29. kwietnia. Urzędowo donoszą: Na północ od Młynowa wyparły oddziały armii arcyksięcia Józefa Ferdynanda nieprzyjaciela z jego przedpoziyci. Pojmano w niewolę jednego oficera rosyjskiego i 180 żołnierzy i zdobyto jeden karabin maszynowy. Zresztą toczyły się zwykłe walki działowe.

Wiedeń, 30. kwietnia. Urzędowo donoszą: Na północ od Młynowa zostały nasze oddziały przed liczebnie przeważającymi rosyjskimi atakami ze zdobytych dnia 28. kwietnia rosyjskich przedpoziyci znowu wycofane. Liczba wczoraj ogłoszonych jeńców wzrosła na więcej niż 200.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Nic nowego.

Wiedeń, 27. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 28. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 29. kwietnia. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Wiedeń, 30. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna niemiecko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Berlin, 27. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione. Jeden z naszych statków powietrznych rzucił bomby na warsztaty, tudzież portowe i kolejowe urządzenia w Dünamünde.

Berlin, 28. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Położenie na froncie jest na ogół niezmi-

nione. Obiekty kolejowe i magazyny w Rieżyce zostały przez jeden z naszych statków powietrznych, zaś kilka rosyjskich stacji lotniczych przez nasze eskadry powietrzne zaatakowane.

Zdobycie stanowiska rosyjskiego między Stanaroczem a Stachowcem.

Berlin, 29. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Na południe od jeziora Narocz ruszyły nasze oddziały do ataku celem ulepszenia odebranych w dniu 26. marca stanowisk obserwacyjnych. Zdobyliśmy całe stanowisko rosyjskie między Stanaroczem a Dobrami Stachowce, znajdującymi się przed naszymi okopami, w których posiadaniu byliśmy w dniu 20. marca. W ręce nasze wpadło 5600 jeńców rosyjskich z 56 oficerami, w tem 4 oficerami sztabowymi, 1 działem, 28 karabinów maszynowych i 10 miotaczy min. Rosyanie ponieśli ponadto ciężkie i krwawe straty, które zwiększyły się jeszcze przy podjętym przez nich później w gęstych masach przeciwalku. Nieprzyjaciel nie zdołał odebrać ani piędzi utraconego terytorium.

Nasze statki powietrzne zaatakowały obiekty kolejowe koło Wenden i na linii Dźwińsk-Rieżyca.

Berlin, 30. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Na południe od jeziora Narocz zdobyliśmy w nocy jeszcze cztery rosyjskie armaty i jeden karabin maszynowy i wzięliśmy 84 jeńców.

Naczelne dowództwo armii.

Atak na rosyjski okręt wojenny.

Berlin, 28. kwietnia. Urzędowo ogłaszają: W dniu 27. kwietnia rzuciły trzy niemieckie samoloty 31 bomb na rosyjski okręt liniowy »Sława« w zatoce rygskiej. Skonstatowano kilka celnych rzutów, które wywołały pożary. Mimo gwałtownego ostrzeliwania powróciły wszystkie samoloty nieuszkodzone.

»Sława« należy do starszego typu okrętów liniowych rosyjskiej floty bałtyckiej. Została ona zbudowana w bałtyckim doku w Petersburgu i w r. 1903 spuszczonej na wodę. »Sława« ma 13.700 ton pojemności, 121 metrów długości i 23,2 metrów szerokości. Załoga jej liczy 825 ludzi a uzbrojona jest w 40 dział, w tem cztery 30,5 cm i w dwie lafety torpedowe.

### Wojna niemiecko-francuska.

Ożywione walki powietrzne.

Berlin, 27. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Na południowy wschód od Ypern wzięliśmy angielskie stanowisko pod silny ogień, którego dobry skutek stwierdziły patrole. Na po-



ludniowy wschód od St. Eloi zniweczono ogniem silniejszy nieprzyjacielski atak granatami ręcznymi. W odcinku Givenchy-en-Cochelle i Neuville St. Vaast wysadziliśmy ze skutkiem kilka min, wydarliśmy w walkach granatami ręcznymi nieprzyjacielowi część okopu koło Givenchy i odparliśmy ataki. Ataki angielskie na północ od Somme pozostały bez skutku.

W obszarze Mozy prócz silnych walk działowych przyszło po lewym brzegu Mozy do działalności piechoty, oddziały francuskie, które ruszyły do ataku z granatami ręcznymi, zostały odparte. Na wielu miejscach frontu w okolicy na północny wschód od Armentiere i między Vailly i Craonne powiodły się niemieckie wyprawy patrolowe.

W walce powietrznej zestrzeliły baterie obronne po jednym samolocie koło Souchez i na południe od Tahure, trzeci na południe od Parroy. Niemiecka eskadra powietrzna obrzuciła obficie bombami linię kolejową w dolinie Noblest, na południe od Suippes. Dzisiaj w nocy wykonano znowu atak powietrzny na port i urządził kolejowe w Margate na wschodnim wybrzeżu Anglii.

Berlin, 28. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: W walkach w okolicy na wschód od Vermelles pojmano w niewolę 46 Anglików, w tym jednego kapitana, tudzież zdobyto 2 karabiny maszynowe i jeden miotacz min. W obszarze Mozy położenie nie doznało zmiany. Wskutek planowego ostrzeliwania miejscowości za naszym frontem, zwłaszcza Lens z przedmieściami oraz wielu wsi na południe od Somme i Croy zwiększyły się w ciągu ostatniego tygodnia znowu straty w ludziach, zwłaszcza w kobietach i dzieciach. Nazwiska zabitych i rannych bywają jak dotąd ogłaszane w »Gazette des Ardennes«. W walce powietrznej strącono po jednym nieprzyjacielskim samolocie na zachód od Mozy nad Bethainville i koło Very, trzeci zaś zestrzeliły nasze baterie obronne koło Frapelle (na wschód od St. Die). Niemiecka eskadra powietrzna rzuciła mnóstwo bomb na koszarę i dworzec w Menehould.

Berlin, 29. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Na froncie między kanałem La Basse i Arras toczyły się ożywione dla nas zwycięskie walki minami. W okolicy Givenchy en Gohelle uzyskaliśmy dalsze nowe postępy i odparliśmy krwawo dwa silne angielskie ataki granatami ręcznymi. W obszarze Mozy złamały się ponownie francuskie przeciwataki na wzgórze »Martwego Człowieka« i na wschód od niego. Nasze baterie obronne zestrzeliły na południe od Morronvilliers Champagne en Mahon francuski dwupłatowiec. Obaj lotnicy nieprzyjacielscy zginęli. Nadporučnik Boelke zestrzelił na południe od Vaux czternasty z rzędu samolot nieprzyjacielski.

#### Nowe ataki na »Martwego Człowieka« odparte.

Berlin, 30. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Kilkakrotnie powtórzyli Anglicy swoje kontrataki koło Givenchy-en-Gohelle, nie uzyskawszy żadnego sukcesu. Na północ od Sommy i na północny zachód od Ozy odbyły się pomyślne dla nas potyczki patrolowe.

Na lewo od Mozy zaczęły wczoraj wieczorem silne francuskie siły nasze pozycje na wzgórze »Martwy Człowiek« i dotykające do nich linie aż na północ od lasku Caurettes. Po gwałtownych walkach na wschodnim stoku wzgórze został atak odparty. Na prawo od rzeki rozbiło się nieprzyjacielskie natarcie na północny zachód od folwarku Thiaumont. Niemiecki lotnik zestrzelił w walce nad Verdun-Bellavay jednego ze swoich trzech przeciwników.

Naczelné dowództwo armii.

## Wojna w Macedonii.

Położenie niezmienione.

Berlin, 27. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 28. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 29. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 30. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Naczelné dowództwo armii.

## Wojna angielsko-niemiecka.

### Zatopienie angielskiej łodzi podwodnej.

Berlin, 27. kwietnia. Urzędownie. Dnia 25. kwietnia została angielska łódź podwodna »E XXII« w południowej części morza Północnego przez nasze siły zbrojne zatopiona. Dwu ludzi uratowano i wzięto do niewoli.

Jedna łódź podwodna osiągnęła tego samego dnia i w tej samej okolicy na angielskim krążowniku klasy »Arethusa« celny strzał torpedem.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

### Atak floty niemieckiej.

Berlin, 28. kwietnia. Biuro Wolffa donosi: W nocy z 26. na 27. b. m. część naszych sił zbrojnych, stojąca na forpocztach na Doggerbank, zniszczyła większy angielski statek strażniczy i zajęła angielski parowiec rybacki.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

### Urzędowe sprawozdania angielskie.

Londyn, 27. kwietnia. Admiralicya donosi: Dnia 23. kwietnia rano mimo niepogody samoloty marynarki wykonały atak bombami na aeroplan nieprzyjacielski w Heriakorke (w Belgii). Samoloty były silnie ostrzeliwane, powróciły jednak wszystkie nieuszkodzone. O ile można było zauważyć, osiągnięto dobre wyniki. Jeden z naszych samolotów bojowych zaatakował samolot nieprzyjacielski i zmusił go do opadnięcia. W ostatniej chwili, gdy widziano ten samolot, znajdował się on tuż nad ziemią i nie nadawał się już do kierowania.

Dnia 24. rano wykonano nowy atak w tym samym celu, wspólnie z Belgijczykami i rzuciono wielką ilość bomb. Wszystkie samoloty były silnie ostrzeliwane, ale angielskie aeroplany nie poniosły żadnej straty. Wyniki są widocznie bardzo dobre.

Tego samego dnia samolot angielski mniej więcej w odległości pięciu mil od Zeebrügge zaatakował hydroplan nieprzyjacielski. Pilot nieprzyjacielski zginął a samolot opadł, przyczem obserwator nieprzyjacielski wypadł z aparatu w chwili, gdy samolot znajdował się jeszcze w wysokości 3000 stóp. Samolot wpadł do morza i zatonął.

Podczas operacji przeciwko eskadrze niemieckich krążowników wojennych, która pojawiła się dnia 25. b. m. rano koło wybrzeży wschodnich, samoloty marynarki ściagały dwa Zeppeliny na przestrzeni 60 mil nad morzem i rzuciły bomby, jako też dały strzały, ale, jak się zdaje, bez poważnego skutku. Jeden samolot i jeden hydroplan zaatakowały okręt niemiecki przed Lowestoft i rzuciły ciężkie bomby. Cztery łodzie podwodne nieprzyjacielskie zaatakowano również bombami. Jeden hydroplan dostał się w silny ogień floty nieprzyjacielskiej, ale mimo, że pilot odniósł poważną ranę, zdołał przecieć samolot zawrócić w kierunku lądu. Jeden pilot, jak zgłoszono, zginął. Podczas ataku Zeppelinów rano wznosił się on był w górę i jak się zdaje, zaatakował Zeppelina. Odtąd brak o nim wiadomości.

### Zatonięcie angielskiego okrętu liniowego.

Londyn, 28. kwietnia. Admiralicya donosi: Okręt wojenny »Russel« (14.200 ton) natknął się na morzu Śródziemnym na minę i zatonął. Okręt płynął pod flagą kontradmirała Frimantle. Z załogi 676 ludzi uratowano, 124 marynarzy zginęło.

Okręt liniowy »Russel« został spuszczonej na wodę w r. 1901. Posiadał on 123 metrów długości, 23 metrów szerokości i 14.200 ton pojemności, a uzbrojony był w 30 dział, w tem cztery 30 1/2 cm szybkostrzelne. Jest to z kolei 10. angielski okręt liniowy, który zatonął w obecnej wojnie.

### Zatopienie niemieck. łodzi podwodnej »U C 5«.

Londyn, 29. kwietnia. Niemiecka łódź podwodna została wczoraj na wschodnim wybrzeżu (Anglii) zatopiona. Jeden oficer i 17 ludzi poddało się i wzięci zostali do niewoli.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem.

### Kłeska Anglików nad Suezem.

Konstantynopol, 28. kwietnia. Agencja telegraficzna »Milli« donosi z głównej kwatery: Front kaukaski: Podjęty w dniu 25. kwietnia przez nieprzyjaciela w sile jednej brygady 8-godzinny atak przeciw naszym stanowiskom na prawem skrzydle obszaru nadbrzeżnego i przeciw miejscowości Surem na południe od Viltis, złamał się w odległości 300 metrów przed naszymi stanowiskami wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela, który został odrzucony 2 kilometry w tył w kierunku północnym. W centrum panuje spokój. Na lewem skrzydle odparto w nocy z dnia 25. na 26. kwietnia w odcinku Dzewiclik nagły atak nieprzyjaciela wśród ciężkich dlań strat. W dniu 23. kwietnia rzucił jeden z naszych hydroplanów bomby na nieprzyjacielskie stanowiska i hangary samolotowe i wrócił nieuszkodzony z tej wyprawy.

W walce, która rozegrała się w dniu 23. kwietnia między nieprzyjacielem a naszymi różnymi oddziałami w okolicy Atia na wschód od kanału Suezkiego, zostały cztery nieprzyjacielskie szwadrony kawalerii doszczętnie zniszczone. Następnie wzięliśmy szturmem nieprzyjacielskie stanowiska i obóz, przyczem poległo wielu nieprzyjaciół. Szczupła tylko liczba uratowała się ucieczką w kierunku kanału. Pojaliśmy w niewolę 23 oficerów nieprzyjacielskich, w tem jednego pułkownika i jednego majora, tudzież 257 nierannych i 24 rannych żołnierzy. Nasze oddziały były się nadzwyczaj dzielne. W dniu 25. kwietnia podjął nieprzyjaciel w celu pomszczenia poniesionej klęski, przy użyciu eskadry powietrznej, złożonej z 9 samolotów »raid« powietrzny. Samoloty nieprzyjacielskie rzuciły 70 bomb na jeden szpital. Jeden z naszych samolotów bombardował nieprzyjacielski okręt wojenny w El Araisch, drugi zaś samolot rzucił bomby na nieprzyjacielskie parowce, znajdujące się na kotwicy w porcie i na obozowiska między Port Said a El Kantara. Z wyprawy tej wrócił nasz samolot nieuszkodzony.

### Kapitulacya Kut-el-Amary.

Konstantynopol, 29. kwietnia. Agencja telegraficzna »Milli« donosi: Według komunikatu naczelnego wodza armii otomańskiej kapitulowała dziś bezwarunkowo załoga Kut-el-Amary, złożona z 13.000 żołnierzy pod dowództwem generała Townshend.

Londyn, 30. kwietnia. Urzędowo donoszą: Po zacieklej i walecznej odpieraniu wroga przez 143 dni, które pozostanie niezapomniane, zmuszony był generał Townshend z powodu wyczerpania żywności poddać się w Kut-el-Amarze. Zniszczył on przedtem armaty i amunicję. Jego wojsko składało się z 2900 Anglików wszystkich wojskowych stopni i z 6000 indyjskich wojsk wraz z trenem.

Berlin, 30. kwietnia. Cesarz Wilhelm rozkazał wywiesić flagi na publicznych gmachach z powodu upadku Kut-el-Amary.

Wiedeń, 30. kwietnia. Z okazji upadku Kut-el-Amary wywieszono na publicznych i wielu prywatnych budynkach flagi.

### Orędzie pokojowe papieża.

Berlin, 28. kwietnia. »Berliner Lokal-Anzeiger« donosi z Hagi: »Telegraaf« donosi, że papież w liście pasterskim do kardynała sekretarza stanu Gaspariego z powodu świąt wielkanocnych zwraca się do ludności Stanów Zjednoczonych, mówiąc pomiędzy innemi:

»Święte orędzie pokoju niechaj będzie zwrócone do wszystkich. Papież ma nadzieję, że narody, żyjące w pokoju, wytrwają w nim i Bogu za to błogosławieństwo będą dziękować, a że także narody, wiodące wojnę, włożą miecz do pochwy i położą kres rzezi, która bezczęści Europę i ludzkość.

### Nota Anglii do Holandyi?

Zurych, 29. kwietnia. Korespondent »N. Züricher Zeitung« donosi z Amsterdamu, że ze względu na nieustający dalej nacisk Anglii na Holandję należy wciąż jeszcze liczyć się z możliwością poważnego konfliktu między Anglią a Holandją. Sytuację Holandyi cechuje obecnie



podobna zależność gospodarcza od koalicji, w jakiej Grecja pozostaje pod względem militarnym wobec państw czwórporozumienia. Wszystkie zarządzenia Anglii wskazują na to, że postanowiła ona zmusić Holandję do wzięcia udziału w blokadzie Niemiec. W najbliższym czasie oczekiwaną jest w Holandji nota angielskiej do Niemiec. Jest więcej niżeli wątpliwem, czy Holandia zgodzi się na to. W wypadku podobnym Holandia chwyciłaby się każdego środka obrony swych praw.

#### Powstanie w Irlandyi.

W głównym mieście Irlandyi, Dublinie i prawdopodobnie w innych miastach irlandzkich wybuchło poważne powstanie, które daje rządowi angielskiemu wiele do myślenia i dotąd nie zostało stłumione.

Pewien amsterdamski korespondent donosi, że ruch powstańczy ogarnął całą środkową i południową Irlandję. Biorą w nim udział nie tylko masy uboższe, ale także zamożniejsi.

#### Krwawe walki w Dublinie.

„Tageszeitung“ donosi z Rotterdamu: Wedle zgodnych doniesień z Londynu wybuchła w ostatnią niedzielę w rozmaitych miastach Irlandyi rewolucja. Szczegółów o rozmiarach tych rozruchów i ich przebiegu do tej pory nie ma żadnych, gdyż cenzura angielska nie dopuszcza żadnych wiadomości.

W Marlborough usiłowali powstańcy wykonać zamach na pociąg osobowy. W chwili, gdy pociąg wyjechał z stacji, stwierdzono, że połączenie telegraficzne jest zerwane a tor kolejowy na przestrzeni pół mili angielskiej uszkodzony. Wysłany dla zbadania toru dozorca kolejowy został powitany strzałami karabinowymi przez ludzi, ukrytych w pobliżu toru kolejowego. Wkońcu zdołano tor naprawić i pociąg odszedł pod strażą wojskową, musiał jednak po krótkiej chwili powrócić do stacji, gdyż poza miastem gwałtownie go ostrzeliwano.

W Dublinie zdobyli powstańcy wszystkie budynki urzędowe i zawładnęli główniejszymi ulicami. Przyszło do krwawych walk z wojskiem, w czasie których 8 oficerów zginęło a 13 zostało rannych. Strzały padały ze wszystkich ulic i z wielu domów. W rozruchach prócz członków tajnego stowarzyszenia Sin-Fein brały udział wielkie masy uzbrojonej ludności.

#### Ujęcie sir R. Casementa.

Lugano, 28. kwietnia. „Secolo“ donosi z Londynu: Znany przywódca Irlandczyków, który usiłował wylądować potajemnie w Irlandyi wraz z wielkim ładunkiem broni i amunicji, został przez władze angielskie ujęty i w dniu 24. kwietnia przybył jako jeńiec do Londynu.

Londyn, 28. kwietnia. W angielskiej Izbie niższej zawiadomili Asquith, że położenie w Irlandyi jest jeszcze zawsze poważne. Rebelanci mają jeszcze w ręku kilka ważnych gmachów publicznych w Dublinie. Walki uliczne jeszcze trwają. Jak się zdaje, istnieje rozgałęziony ruch powstańczy, zwłaszcza w zachodniej części kraju. Należy przewidzieć surowe środki ostrożności. Wojska, wysłane do obszaru, objętego powstaniem, są dość liczne, żeby je opanować. W całej Irlandyi natychmiast ogłoszono stan oblężenia. Generał sir John Maxwell otrzyma pełnomocnictwa do zgniecenia powstania. Rząd zbada przyczyny powstania i stwierdzi, kto jest za nie odpowiedzialnym.

#### Zatarg amerykańsko-niemiecki.

Spór między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami dotąd nie jest załatwiony, chociaż na preżenie trochę osłabło. Kanclerz i sekretarz państwowy urzędu marynarki niemieckiej von Capelle wyjechali do głównej kwatery celem złożenia sprawozdania cesarzowi. Również amerykański ambasador Gerard był na posłuchaniu u cesarza w głównej kwaterze. Odpowiedź Niemiec na notę amerykańską wygotowana będzie w tych dniach. Mówią, że Niemcy zastośują się do żądań Ameryki.

#### Prasa angielska o polityce Wilsona.

Londyn, 27. kwietnia. Prasa angielska unosi się nad polityką prezydenta Wilsona i chwala jego notę.

„Times“ pisze: Ufamy silnie, że Wilson znajdzie poparcie Ameryki, zarówno w tem, co uczynił, jak i w tem, co uczynić zamierza.

„Morning Post“ pisze: Należy przeczekać, co oznacza zwrot o zerwaniu stosunków dyplomatycznych. Nie koniecznie oznacza to wojnę, lecz może doprowadzić do utworzenia ligi neutralnych przeciw wspólnemu wrogowi ludzkości.

„Daily Telegraph“ powiada: Między wierszami noty można wyczytać, że wszystkie cywilizowane mocarstwa świata są jednej myśli.

„Daily News“ kończy swój artykuł wstępny wyrażeniem oczekiwania, że Ameryka przyłączy się do wojny.

#### Zjazd posłów polskich w Krakowie

odbył się w sobotę, dnia 29. kwietnia. Zebranych posłów w liczbie 120 powitał prezes Koła dr. Leon Biliński, wyrażając radość ze zgody i jedności, panującej w społeczeństwie polskim, które znalazło wyraz w przystąpieniu do Narodowego Komitetu Narodowego wszystkich prawie stronnictw polskich. Mowę swoją zakończył prezes wnioskiem wysłania telegramu do cesarza, co zebranie przyjęło oklaskami.

Następnie wybrano jednogłośnie 60 członków N. K. N., na prezesa dra Leona Bilińskiego, na wiceprezesa dra Wł. Leopolda Jaworskiego, poczem nastąpiły przemowy dra Jaworskiego, Stanisława Tarnowskiego, Ignacego Daszyńskiego, Ludomiła Germana i Witosza, którzy wszyscy wyrazili radość ze zjednoczenia wszystkich stronnictw polskich.

#### Czwarta austriacka pożyczka wojenna!

W niebywalej w historii kampanii zimowej zgniotły nasze armie i ich sprzymierzeńcy podstępna Serbię, która wywołała tę wojnę światową, obsadzając kraj; — zwycięskie oddziały wojskowe naszej armii dały sobie wśród śniegu i lodu radę z dzielnie bronionymi górami Czarnogóry, których zajęcie uważano za rzecz niemożliwą i zaniosły sztandary Austro-Węgier aż do serca Albanii.

Bogato, trwałemi wartościami odwzięczyła się nam nasza armia za uzbrojenie i gospodarczą siłę, dostarczoną jej przez trzecią pożyczkę wojenną, która na Śląsku tak znakomicie się udała.

Obecnie rzucają nieprzyjaciele na wschodzie i na zachodzie swe ostatnie siły do wielkich walk, by dotychczas utracone napowrót odzyskać i wydrzeć nam zwycięstwo, chylące się na naszą stronę.

Równocześnie starają się nas zniszczyć gospodarczo przez odcięcie, wygłodzenie i wyczerpanie. Jednakże mylą się!

Również tym razem pospieszy nasz handel i przemysł, nasze rolnictwo i industria, wielki i mały oszczędziciel, oświadczając gotowość subskrybowania na czwartą pożyczkę wojenną! by tym sposobem dostarczyć państwu nowej gospodarczej siły, naszym dzielnym armiom nowego uzbrojenia, nowych środków do walki.

Znów rozbrzmiewa hasło:

**Ślężacy naprzód! Chcemy przetrwać!**

Opawa, w kwietniu 1916.

C. k. prezydent krajowy:

Wojciech baron Widmann.

Jako IV. pożyczka wojenna będzie wydana: 1. czterdziestoletnia, wolna od podatku 5½% amortyzacyjna pożyczka państwowa.

Wolne od podatku 5½% płatne dnia 1. czerwca 1923 bony skarbu państwa.

Cechuje ją bezpieczeństwo pupilarne, odpowiednia jest zatem do lokacji pieniędzy sierocińskich, majątków fundacyjnych i wojskowych kasy matczyńskich.

Cena subskrypcyjna wynosi: Dla czterdziestoletniej, wolnej od podatku, 5½% podlegającej amortyzacji pożyczki państwowej 93%, dla wolnych od podatku 5½% dnia 1. czerwca 1923 wypłacalnych bonów państwowych 95,50%. Przy tym kursie przynoszą 5½% bony państwowe 6,40%, zaś 5½% czterdziestoletnia podlegająca amortyzacji pożyczka państwowa 6,06%.

Zgłoszenia na pożyczkę wojenną przyjmują się od 17. kwietnia 1916 do 15. maja 1916, a to nie tylko w bankach i kasach oszczędności, ale również we wszystkich c. k. urzędach podatkowych i urzędach pocztowych.

## Subskrybujcie IV. pożyczkę wojenną!

### Tydzień „Czerwonego Krzyża“.

Wymagania, spowodowane obecną wojną, a przekraczające wszelkie przewidywania, skłoniły zarząd związkowy austr. tow. „Czerwonego Krzyża“ w porozumieniu z krajowemi towarzystwami i z Biurem wojennej pomocy c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych do urządzenia zbiórki, obejmującej wszystkie koła ludności, aby wszystkim dać sposobność do czynnego okazania swej pamięci o rannych i chorych żołnierzach i dzieciach naszych bohaterów; w ten sposób każdy będzie mógł przyczynić się wedle możliwości do ulżenia i zagojenia ran, zadanych przez wojnę. Jako prezydent krajowego towarzystwa pomocniczego „Czerwonego Krzyża“ dla Śląska upraszam wszystkie koła ludności, która w czasie trwania tej wojny dała już tyle wspólnych dowodów swej ofiarności, by w tym tygodniu (t. j. od 30. kwietnia do 7. maja b. r.) pamiętały o tych wielkich zadaniach, których popieranie jest naszym obowiązkiem honorowym. Oby tedy dano towarzystwu „Czerwonego Krzyża“ i Opieki wojennej obfite środki do rozporządzenia, aby móżdż i nadal w zupełności osiągnąć ich wielkie cele i zadania.

Za spodziewany żywy, ogólny udział w tem przedsięwzięciu wyrażam już teraz wszystkim najserdeczniejsze podziękowanie.

Prezydent krajowego pomocniczego towarzystwa pań i panów „Czerwonego Krzyża“ dla Śląska:

Hrabia Henryk Larisch-Mönnich.

## Z Cieszyna i okolicy.

**Odnaczenie.** Dr. Aleksander Knapczyk z Bogumina, lekarz pospolitego ruszenia, otrzymał za znakomitą służbę przed nieprzyjacielem złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

W sprawie zaprowadzenia czasu letniego wydał c. k. prezydent krajowy na Śląsku rozporządzenie z dnia 24. kwietnia 1916, zawierające bliższe wskazówki co do wykonania rozporządzenia całego ministerstwa z dnia 21. kwietnia 1916, dz. u. p. nr. 111. Według tego posunięto wszystkie publiczne zegary dnia 30. kwietnia o godz. 11. w nocy o godzinę naprzód i tak ma pozostać aż do 30. września b. r. Ponieważ wszystkie urzędy i przedsiębiorstwa komunikacyjne będą się trzymały czasu letniego, przestrzeżę się przeto ludność przed spóźnianiem się na różne terminy urzędowe, sądowe, na koleje i poczty i t. d. Aby przeszkodzić możliwym usiłowaniom udaremnienia powyższego rozporządzenia, c. k. starostwo w Cieszynie zakazało przekładania godzin urzędowych i godzin pracy, a przekraczający ten zakaz będą karani. Także więc wszystkie sklepy i przedsiębiorstwa przemysłowe będą się stosowały według czasu letniego.

**Nowa kancelarya adwokacka we Frysztacie.** Dr. Leon Wolf, były uczeń gimnazjum polskiego w Cieszynie, otworzył w tych dniach kancelaryę adwokacką we Frysztacie, w domu burmistrza p. Hoffmanna. Dr. Wolf jest pierwszym z wychowanków gimnazjum polskiego, który otworzył kancelaryę adwokacką. Wyrażamy pewną nadzieję, że ludność powiatu frysztackiego darzyć będzie nowego adwokata swoim zaufaniem, tem więcej, że dr. Wolf niejednokrotnie już czynami swoimi zaznaczył, że dba o interesa naszej ludności i dobro jej leży mu na sercu. Szczęść Boże!

**Obawa** rodzi wypadanie włosów, jako też rzadki porost, lecz większem jeszcze nieszczęściem utrata tej pięknej i naturalnej ozdoby, skutkiem czego człowiek się oszpeca i otrzymuje stary wygląd. Nieszczęście to spotyka zazwyczaj każdego, kto swoich włosów nie pielęgnuje. Radzimy przeto do osiągnięcia bujnego wzrostu włosów używać słynną Feller tannochinową pomadę „Elsa“. Tysiące ludzi zachwala jej dobre skutki przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów. Czyni ona kruchy i rzadki włos bujnym i gębkim, nadaje włosom połysk, wraca pierwotną barwę i zapobiega przedwczesnemu siwieniu. Słoik nr. I. K 1,60, nr. II. (mocn. sortu) 3 K. Do pielęgnowania włosów polecamy Feller pomadę do włosów, 1 słoik 50 h. Jedynie prawdziwe zamawia się u E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya).



Od Komitetu Polek otrzymujemy następujące zawiadomienie: W odpowiedzi na przesłane przez Komitet Polek w Cieszynie i Związek Polek z Zagłębia dary wielkanocne dla legionistów śląskich otrzymaliśmy od p. porucznika Przepilińskiego, na którego ręce przesyłkę wysłano, następujące słowa: »Wielkanoc, 23. kwietnia 1916. ...Dziś po południu otrzymałem 12 paczek podarków dla Ślązaków. Rozpakowując je, miałem łzy rozrzewnienia w oczach, gdyż wiem, ile nakładu pracy, kłopotów... kosztowały te wspaniałe podarki... Po przeliczeniu znalazłem w paczkach: 100 notesów ślicznych i bardzo praktycznych (będą prawdziwą uciechą i pamiątką dla Ślązaków); 32 tabliczek czekolady (większych); 35 pudełek papierosów (chłopcy będą skakać z radości); 2 paczki herbaty; 1 duże i 1 małe pudełko znakomitych sucharów (mają ustaloną markę I. klasy); 190 pocztówek bardzo pięknych; 17 świec; 11 paczek papieru listowego; 1 pudełko cukru duże i 28 pudełek małych; 11 książeczek i 206 onucek miękkich i wygodnych. Serdeczne »Bóg zapłać« za wszystko — bo wszystko bardzo dobre, piękne i praktyczne. Za chłopaków wdzięczny Tatko.«

Z Dolnej Suchej. Dnia 24. b. m. zmarła tu Marya Legierska po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie w 43. roku życia. Powodem śmierci nieboszczki był smutny wypadek, przy którym jej syn 18-letni Paweł Legierski stracił życie przed miesiącem, będąc jako kolejarz zatrudniony na dworcu w Szumbarku.

Z Średniej Suchej. (Nieszczęśliwy wypadek.) Konduktor Adolf Kałuża dostał się na tutejszym dworcu w ubiegłym tygodniu wskutek nieszczęśliwego wypadku pod koła lokomotywy i odniósł ciężkie pokaleczenia. Przewieziono go do szpitala.

Z Witkowic. (Opierzony płynnym melfalem) został w ubiegłym tygodniu 21-letni robotnik w tutejszej nowej stalowni Karol Starka w obydwie nogi. Ciężko rannego odwieziono do szpitala zakładowego.

## Tydzień „Czerwonego Krzyża“.

OD DNIA 30. KWIETNIA DO 7. MAJA.

Powszechna zbiórka na cele Opieki nad ranymi i chorymi żołnierzami i na cele Opieki nad dziećmi po naszych bohaterach w polu!

Zapisujcie się na członków »Czerwonego Krzyża«!

Ofiarujcie choćby drobne kwoty na cele »Czerwonego Krzyża« i na cele Opieki nad dziećmi!

Kupujcie urzędowe odznaki »Tygodnia Czerwonego Krzyża«!

## Rozmaitości.

Ś. p. ks. prof. dr. Pawlicki. Dnia 28. z. m. zmarł w 70. roku życia w Krakowie ks. prof. dr. Pawlicki, dziekan wydziału teologicznego w r. 1888—9 i 1892—3, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego w r. 1905—6, doktor św. teologii i filozofii, kawaler orderu żelaznej korony III. kl., dyrektor seminarium filozoficznego, b. profesor dogmatyki fundamentalnej i filozofii chrześcijańskiej na wydziale teologicznym, członek czynny Akademii Umiejętności w Krakowie, b. docent Szkoły Głównej warszawskiej, b. profesor papieskiego Kolegium polskiego w Rzymie. Zmarły był członkiem zgromadzenia XX. Zmarły był członkiem. Zmarły był osobistością niesłychanie w Krakowie popularną. Podziwiano go powszechnie i kochano. Jakoż zstąpił z nim do grobu najuczciwszy bezsprzecznie kapłan polski, największy współczesny humanista polski, jedna z najsilniejszych podpór naszej kultury.

Dr. Gustaw Marchet. Zmarł był minister wyznań i oświaty i dożywotni członek Izby panów, dr. Gustaw Marchet, ur. w r. 1846 w Badenie. Był profesorem prawa i ekonomii politycznej w Mariabrunn. W r. 1891 wybrany posłem do parlamentu, wstąpił do grupy posłów lewicy.

W r. 1896 został prezesem lewicy. W dniu 2. czerwca 1906 w gabinecie Becka objął tekę ministra wyznań i oświaty, jako następca bar. Biennertha. Za jego urzędowania dokonano znanej reformy matury w szkołach średnich. W r. 1907 Marchet został dożywotnim członkiem Izby panów.

Wyrok w procesie o zdradę stanu. W Banjaluce zapadł wyrok w procesie o zdradę stanu. 16 oskarżonych, między tymi byli posłowie sejmowi, Grgijic, sekretarz serbskiej »Prosviety« i Popovic zostali skazani na karę śmierci, zaś 88 oskarżonych skazano na ciężkie więzienie od 1 do 20 lat (między tymi 5 byłych posłów sejmowych). 55 oskarżonych uwolniono.

Ubytek urodzin w Wiedniu. »Reichspost« w długim artykule p. t. »Freiwilliges Absterben« wskazuje na niebezpieczeństwo, jakie rośnie z powodu ciągłego zmniejszania się liczby urodzin w Wiedniu. W roku 1901 było w Wiedniu 52.415 urodzin, w r. 1915 tylko 20.257, procentowo zaś w r. 1901 przypadało na 1000 mieszkańców 30,98 urodzin, w r. 1915 tylko 13,90. Ponieważ zaś na 1000 mieszkańców w Wiedniu przypada rocznie 14 do 17 wypadków śmierci, więc, wywodzi »Reichspost«, w Wiedniu »stoi obecnie więcej trumien aniżeli kołyszek«. Swoje zwiększenie się ilości mieszkańców zawdzięcza Wiedeń już od kilku lat napływowi obcych.

(Najprzyjemniejszym) środkiem przeczyszczającym wedle zdania wszystkich, którzy go znają, są Felleri łagodnie przeczyszczające pigułki rumbabarowe z marką »Elza-pigułki«. Podczas gdy inne środki przeczyszczające jelita drażnią i żołądek osłabiają, to »Elza-pigułki« żołądek wzmacniają i nie powodują żadnych ubocznych szkodliwych skutków. Zastępują tedy bezwarunkowo na pierwszeństwo. 6 pudełek tylko za 4 K 40 h posyła wszędzie franko aptekarz E. V. Feller. Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Równocześnie można zamówić Felleri kojący ból, dobroczynnie działający, ożywiający fluid z esencji roślin z marką »Elza-fluid«, 12 flaszek franko kosztuje tylko 6 K.

Znakomite wypróbowane dla żołnierzy w polu i w ogólnie dla każdego najłepsze

**wcieraniem uśmierzającym ból**

przy zasklepieniach, reumatyzmie, podagrze, infekcjach, przy bólach gardła, piersi i płuców i t. d. Just

Dra Richtera

**Kotwiczny-Liniment.** capitel compes.

zastępujący kotwiczny Pain-Expeller.

Flaszkę K — 70, 1'40, 2'—

Do nabycia w aptekach, albo bezpośrednio sprowadzić można z apteki Dra Richtera „Pod Złotym Lwem“ Praga I. Elisenbathstrasse 5.

Godzinna wysyłka.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYŃNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.  
Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilniańskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.  
Bogaty skład win batelkowych i wyzyskowych.

Zimny i ciepły buiet.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarz.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU • Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmując

○○○○○

wkładki na oszczędność

○○○○○

Czeki pocztowe  
na żądanie.

i płać od nich

4 1/2 %

Czeki pocztowe  
na żądanie.

○○○○○

od nowych wkładek 4%.

○○○○○

## Chałupa

w Drogomyślu nr. 53, półmurowana, półdrewniana, z 4 1/2 morga pola, z wymownikiem, z wolnej ręki do sprzedania. — Wiadomości udzieli Jan Kukla, Cieszyn, k. u. k. Reserwespał 2.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa błog.  
Jana Sarkandra«:

„Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich  
w rozmyślniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rndolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślnia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

Poszukuje się

## 8 robotników

do cegielni parowej we Frysztacie.

Zarobić można do 7 K w akordzie dziennie.

Pożądani byłiby

**układacze do pieca  
pierścieniowego.**

Zgłaszać się należy do

**Banku rolnicz. we Frysztacie**

## Dr. Leon Wolf,

adwokat krajowy i obrońca w sprawach

karnych we Frysztacie,

zawiadamia uprzejmie, że otworzył

**kancelaryę adwokacką  
we Frysztacie,**

w domu p. burmistrza Hoffmanna (Rynek).



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefanii (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerczy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 5. maja 1916.

Nr. 36.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Położenie na wszystkich frontach niezmienione.

### Wojna austriacko-włoska.

Odparcie włoskich ataków.

Wiedeń, 1. maja. Urzędowo ogłaszają: Położenie niezmienione. W obszarze Adamello odparły nasze oddziały nieprzyjacielskie ataki, skierowane głównie przeciw przełęczu Fargorida, przyczem alpinie ponieśli znaczne straty.

Odparcie Włochów w Dolomitach.

Wiedeń, 2. maja. Urzędowo ogłaszają: W walkach w obszarze Adamello pojmano w niewolę 87 alpinie. W Dolomitach zaatakowali Włosi dzisiaj rano nasze stanowiska na Croda del Ancona i pod Rudfrede. Oba ataki zostały odparte.

Walki w obszarze Adamello.

Wiedeń, 3. maja. Urzędowo donoszą: Walki w obszarze Adamello toczą się nieprzerwanie w dalszym ciągu. Koło Rivy i w obszarze Col di Lana przyszło do gwałtownych walk działowych. Włoski atak na szczyt góry Rotwand został odparty.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Nic nowego.

Wiedeń, 1. maja. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 2. maja. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 3. maja. Urzędowo donoszą: Na wschód od Rarańczy zestrzelił austro-węgierski lotnik nieprzyjacielski samolot. Zresztą nie zaśzło nic ważnego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Nic nowego.

Wiedeń, 1. maja. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 2. maja. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 3. maja. Urzęd. donoszą: Spokój.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna niemiecko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Berlin, 1. maja. Naczelna kwatera donosi: Nie było wydarzeń o szczególniejszem znaczeniu.

Berlin, 2. maja. Naczelna kwatera donosi: Nie wydarzyło się nic o szczególniejszem znaczeniu.

Berlin, 3. maja. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Naczelne dowództwo armii.

Akcya niemieckiej floty powietrznej.

Berlin, 2. maja. Biuro Wolffa donosi: W d. 1. maja zaatakował jeden z naszych statków powietrznych marynarki z dobrym skutkiem obiekty wojskowe pod Moonsund i w Pernau. Statek powietrzny powrócił nieuszkodzony z wyprawy. Równocześnie obrzuciła eskadra naszych hydroplanów bombami wojskowe obiekty i stację lotniczą w Pappensholm na wyspie Oesel i powróciła z wyprawy bez szkód.

Nieprzyjacielska eskadra lotnicza usiłowała tego samego dnia zaatakować nasze obiekty marynarskie w Windawie, musiała atoli wskutek ognia naszych baterii obronnych, nie wypełniwszy swego zadania, zawrócić.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

### Wojna niemiecko-francuska.

Bombardowanie okolic Verdun.

Berlin, 1. maja. Naczelna kwatera donosi: Na ogół położenie jest niezmienione. Na wzgórzu »Matrwego Człowieka« walczone również wczoraj gwałtownie. Nasze eskadry powietrzne obrzuciły obficie bombami nieprzyjacielskie obozowiska na zachód i magazyny na południe od Verdun. W walce powietrznej zestrzelono na wschód od Noyen francuski dwupłatowiec. Lotnicy nieprzyjacielscy zginęli.

Kłeska Francuzów koło Douaumont.

Berlin, 2. maja. Naczelna kwatera donosi: Na południe od Loos wtargnęła w nocy z dnia 1. maja silniejsza niemiecka patrol oficerska niespodziewanie do angielskiego okopu. Załoga nieprzyjacielska padła prócz tych, którzy uratowali się ucieczką.

W obszarze Mozy spotęgowały się walki działowe. Podczas gdy na lewo od rzeki walki piechoty ograniczyły się do walk granatami

ręcznymi wysuniętych naprzód posterunków na północny wschód od Avocourt, odparto na południe od warowni Douaumont i w lesie Caillette wczoraj wieczorem po kilkogodzinnej walce atak francuski. Utrzymaliśmy się w pełnem posiadaniu naszych stanowisk.

Jak dodatkowo donoszą, zestrzelono dnia 30. kwietnia w walce powietrznej po jednym samolocie nad warownią Chaume na zachód i nad lasem Thierville na południowy zachód od twierdzy Verdun. Wczoraj zestrzelił nadporucznik Bölke nad grzbietem Pieprzowym 15. z kolei, zaś nadpor. bar. von Althaus na północ od warowni St. Mihiel 5. z kolei samolot nieprzyjacielski.

Zdobycie belgijskiej pozycyi koło Dixmuiden.

Berlin, 3. maja. Naczelna kwatera donosi: No północ od Dixmuiden wtargnęły niemieckie oddziały po nagłym ataku ogniowym do belgijskich linii i pojmały kilkudziesięciu jeńców.

W okolicy Four de Paris (Argony) dotarły nasze patrole aż poza drugą linię francuskich okopów i przyprowadziły z powrotem kilku jeńców. Po obu brzegach Mozy położenie niezmienione.

Nadporucznik bar. von Althaus zestrzelił nad lasem Caillette szósty z rzędu nieprzyjacielski samolot. Ponadto strącono w walce powietrznej francuski samolot na południe od fortu Thiaumont, nasze baterie obronne zestrzeliły dalsze dwa samoloty nieprzyjacielskie na południe od grzbietu Taleu i koło folwarku Thiaumont, wreszcie piąty samolot francuski zestrzelono ogniem karabinów maszynowych koło Har-daumont. Lotnik ostatniego samolotu zginął, obserwator jest ciężko ranny.

Naczelne dowództwo armii.

Ofenzywa francuska pod Verdun?

Zurych, 2. maja. Z nadeszłych tu doniesień z Paryża wynika, że francuskie dowództwo armii czyni nadzwyczajne wysiłki, aby przygotować przeciwofenzywę pod Verdun. Dowództwo armii francuskiej sądzi, że obecnie po 70 dniach bitwy pod Verdun nastęrcza się dobra sposobność do wykonania ofenzywnych operacyi.

### Wojna w Macedonii.

Położenie niezmienione.

Berlin, 1. maja. Naczelna kwatera donosi: Nie było wydarzeń o szczególniejszem znaczeniu.

Berlin, 2. maja. Naczelna kwatera donosi: Nie wydarzyło się nic o szczególniejszem znaczeniu.



Berlin, 3. maja. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Naczelne dowództwo armii.

### Wojska niemieckie i bułgarskie w Grecji?

Budapeszt, 2. maja. »Az Est« donosi z Bukaresztu: Według doniesień z Paryża obsadziły oddziały wojsk niemieckich i bułgarskich grecką miejscowość Apituli. Połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały przerwane.

## Wojna angielsko-niemiecka.

### Zatonięcie parowca z serbskimi żołnierzami.

Ateny, 3. maja. Według doniesienia salonickiego dziennika »Angira« zatonął w pobliżu wybrzeża Epiru angielski parowiec transportowy, wiozący na pokładzie 1500 Serbów, znajdujących się w drodze z Korfu do Salonik. Parowiec został zatopiony przez łódź podwodną. Uratowano podobno większą część żołnierzy serbskich.

## Wojna Turcji z czwórporozumieniem.

### Sztab turecki o upadku Kut-el-Amary.

Konstantynopol, 2. maja. Główna kwatera ogłasza długie sprawozdanie o kapitulacji Anglików w Kut-el-Amara, przyczem wskazuje na wszystkie ostatnie nieudane próby przełamania się Anglików, jakie przedsięwzięto celem przyjęcia z odsieczą armii Townshenda. Gdy Anglicy poznali, że nie zdołają przełamać oporu Turków, wstrzymali ataki na Felahie i próbowali dostarczyć oblężonej miejscowości środków żywności, naprzód przy pomocy samolotów, które przez nasze aparaty lotnicze po porządku zostały zestrzelone, wreszcie zapomocą okrętów, którzy jednak nasze wojska natychmiast zajęły. Wobec tego nie pozostała generałowi Townshendowi żadna już nadzieja. Był też przekonany, że także obietnice komendanta operujących w Persyi wojsk rosyjskich, iż w krótkim czasie połączą się z nim w Kut-el-Amara, są tylko czczym frazesem.

Dnia 26. kwietnia oświadczył Townshend gotowość poddania Kut-el-Amary pod warunkiem wolnego wýmarszu dla niego i dla jego armii. Dano mu jednak poznać, że niema innego wyjścia, jak bezwarunkowe poddanie się. Komendant angielski postawił więc nowe propozycje i zaofiarował wydanie wszystkich dział i milion funtów. Otrzymał taką samą odpowiedź, jak na pierwszą propozycję. Wreszcie poddał Townshend, po straceniu wszelkiej nadziei, całą angielską armię Kut-el-Amary komendantowi zwycięskiej armii tureckiej. Według dotychczasowego obliczenia wzięto do niewoli 5 angielskich generałów, 491 angielskich i indyjskich oficerów, oraz 13.300 żołnierzy.

Nasi żołnierze, którzy mieli za zadanie z jednej strony przeszkodzenie próbom wypadów ze strony nieprzyjaciela, a z drugiej strony odpieranie jego częstych gwałtownych ataków, wypełnili mimo wszelkich trudności to zadanie. Dlatego mogą być słusznie dumni z świetnego zwycięstwa, jakie odnieśli nad bronią angielską.

### Znaczenie upadku Kut-el-Amary.

Berno, 2. maja. »Berner Intelligenzblatt«, omawiając klęskę Anglików koło Kut-el-Amary, podnosi doniosłość zwycięstwa tego, które zachwiewa powagę Anglii wobec świata muzułmańskiego, zwłaszcza że wśród wziętych do niewoli znajdują się dwa pułki indyjskie.

»Neue Züricher Nachrichten« podkreślają, że kierownictwo angielskie wykazało znowu dziwną nieudolność. Kampanię Anglików w Mezopotamii należy uważać za zupełnie nieudaną. W Turcji zapanuje radość, w Petersburgu nie będzie żałoby. W Petersburgu niechętnie patrzano na to, gdyby Anglia obsadziła Mezopotamię. Poddanie się Kut-el-Amary jest dla Anglików równie ciężkim ciosem a może nawet cięższym niż odwrót z Dardanel.

### Odpowiedź Niemiec na notę Ameryki.

Berlin, 2. maja. »Vossische Zeitung« donosi: Obrady w niemieckiej kwaterze głównej w sprawie odpowiedzi Niemiec na notę amerykańską postąpiły tak dalece, że obecnie mogą rozpocząć się prace nad zredagowaniem tekstu noty niemieckiej. Wypracowanie noty nastąpi w Berlinie według zasad, ustalonych w wielkiej głównej kwaterze. Praca nad ułożeniem noty wymaga oczywiście nieprzerwanych obrad miarodajnych czynników. Kanclerz Rzeszy przybędzie także w niedługim czasie do Berlina.

### Zapowiedź wysadzenia wojsk japońskich we Francji.

Wiedeń, 1. maja. Z Tokio donoszą: W japońskim parlamencie zwrócił się komitet dla spraw zagranicznych do posła Jamagu z prośbą o wyjaśnienie, czy hrabia Okuma rzeczywiście złożył w Londynie przyrzeczenie wysadzenia wojsk japońskich we Francji na wzór Rosyi. Przedstawiciel rządu oświadczył, że o obecnych rokowaniach między rządem francuskim i angielskim w tej sprawie nie może na razie przed ich definitywnem zakończeniem udzielić jakichkolwiek wyjaśnień. Na ogół atakuje się politykę hr. Okuma, uważając jako błąd polityczny uczynność Japonii wobec Anglii, która jest przyszłym wrogiem państwa japońskiego.

### Kapitulacja rewolucjonistów irlandzkich.

Londyn, 2. maja. Biuro Reutera donosi: Urzędownie ogłaszają: Wszyscy przywódcy rewolucjonistów w Dublinie poddali się. Kapitulacja nastąpiła wówczas, kiedy rewolucjonistów wyparto z płonącego budynku pocztowego. Oddziały wojskowe zastanowiły ogień i wtedy parlamentaryusze rewolucjonistów zbliżyli się z białymi chorągwiemi. Nasamprzód zgodzono się na zawieszenie broni. Następnie podpisał Peare, t. zw. prezydent prowizorycznego rządu republikańskiego, formalną, bezwarunkową kapitulację. Wszyscy komendanci rewolucyjnych oddziałów otrzymali rozkaz natychmiastowego złożenia broni. Odpisy protokołu kapitulacyjnego rozlepiono po całym kraju.

Według innego doniesienia Reutera z Dublinu powstanie wygasło z chwilą, gdy przywódca rewolucjonistów Peare został ranny. Ostatnią ich warownią była Hala Muzyki, z której już zdjęto chorągiew. Gdy ustało trzeszczenie karabinów maszynowych, ludzie powoli wychodzili z domów. Liczono potem trupy, leżące na ulicach. Ich liczba zapewne nigdy nie będzie znana, a jest z pewnością wielka.

Według doniesienia »Daily Mailu« z Dublina, także zamek dubliński był przez powstańców oblegany, lecz daremnie. Wiele dzieci zastrzelono w ulicach, wiele zginęło w płonących domach. Opowiadają, że także kobiety uzbrojone w rewolwery szły razem z powstańcami.

### Aresztowanie posła Liebknechta.

Berlin, 3. maja. Dnia 1. maja został aresztowany poseł do parlamentu niemieckiego Liebknecht. »Vorwärts« donosi: Socjalno-demokratyczna frakcja parlamentu postanowiła wnieść na wtorkowym posiedzeniu następujący nagły wniosek: Sejm Rzeszy zechce zwrócić się do kanclerza z prośbą, aby poniechano śledztwa przeciw drowi Liebknechtowi na przeciąg posiedzeń parlamentu i uchylono zawieszony nad nim areszt.

Berlin, 3. kwietnia. Jak się Biuro Wolffa dowiaduje, poseł Karol Liebknecht znajdował się pomiędzy dziewięciu demonstrantami, którzy w dniu 1. maja zostali aresztowani na placu Potsdamskim. Ponieważ Liebknecht w czasie aresztowania miał na sobie ubranie cywilne, a jest żołnierzem, zarządził przewodniczący odnośnego sądu wojskowego śledztwo i na podstawie dotychczasowych wyników tegoż aresztowanie Liebknechta.

### Zatarg Stanów Zjednoczonych z Niemcami

Nota amerykańska wywołała silne napięcie pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonymi. Powodem zatargu jest zastosowanie na wielką skalę podczas wojny obecnej broni, nieznaney międzynarodowemu prawodawstwu, t. j. łodzi podwodnych.

Już w roku zeszłym wywołało zatopienie licznych statków handlowych, przedewszystkiem »Lusitanii« przez łodzie podwodne wielki niepokój w Stanach Zjednoczonych. Nota, wystosowana wówczas do Niemiec, przyznała wprawdzie Niemcom prawo do używania łodzi podwodnych dla zatamowania nieprzyjacielskiego ruchu handlowego, ale w końcu noty mieścił się ustęp, że każdy rząd musi mieć w pierwszej linii przed oczyma cel humanitarny (ludzki), aby oszczędzić życie niewinnych ludzi.

Na podstawie uwag rządu amerykańskiego wywiązały się obszerne dyplomatyczne rokowania, które bardzo prędko zostały zaostrome wskutek polecenia, wydanego przez angielską admiralicję swoim statkom handlowym, aby rozpoczynały ogień natychmiast, skoro się do nich zbliży nieprzyjacielska łódź podwodna lub obcy hydroplan (samolot morski).

Powstała stąd sprawa uzbrojonych statków handlowych, która jest właściwą przyczyną obecnego zatargu.

Rząd niemiecki oświadczył, że statki handlowe, zaopatrzone w działa, uznaje za okręty wojenne, które mogą być ostrzeliwane i torpedowane bez ostrzeżenia. Tymczasem prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson i sekretarz stanu Lansing obstawali przy zapatrywaniu, że bezpieczeństwo życia amerykańskich obywateli musi być zapewnione nawet wówczas, gdy podróżują na angielskich uzbrojonych statkach handlowych.

W Kongresie i Senacie (niższa i wyższa Izba) było wiele posłów i senatorów zdania, żeby Amerykanom zakazać podróżowania na uzbrojonych okrętach, ale Wilson stanowczo się temu oparł.

Tak się przedstawiało położenie w końcu marca b. r., gdy katastrofa »Sussexu« zmieniła zupełnie nastroj opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych. »Sussex« był to nieuzbrojony parowiec francuski do przewozu osób.

Nota amerykańska przedstawia bardzo dokładnie wszystkie szczegóły tego smutnego wypadku, przy którym sto z góry osób, między niemi kilkunastu Amerykanów, utraciło życie. Rząd Stanów Zjednoczonych utrzymuje z całą stanowczością, że »Sussex«, statek handlowy, nieuzbrojony, został storpedowany przez niemiecką łódź podwodną bez ostrzeżenia, że więc rząd niemiecki nie zastosował się do swoich obietnic, poczynionych w dawniejszych notach dyplomatycznych. Natomiast admiralicya niemiecka utrzymuje, że w czasie krytycznym żadna niemiecka łódź podwodna nie przebywała na wodach La Manche, a »Sussex« najechał na angielską minę. Stoją zatem wobec siebie dwa sprzeczne twierdzenia, nie ulega jednak wątpliwości, że rząd Stanów Zjednoczonych obstawać będzie przy swoim. A zważywszy że, że obecnie Wilson ma za sobą stanowczą większość kongresu i już nie obawia się, aby jego stanowczość w tej sprawie zaszkodziła jego kandydaturze przy blizkim wyborze prezydenta. Nastąpiło zatem bardzo widoczne zaostrenie stosunków niemiecko-amerykańskich, tem groźniejsze, że od dłuższego czasu nastroj anglosaskiej części ludności Stanów Zjednoczonych jest stale bardzo nieprzyjazny dla Niemiec.

Przyczyny tej nieprzychylności są wielorakie. Rasowa solidarność pociąga Amerykanów ku Anglikom; wojskowa organizacya Niemiec jest im również niesympatyczna, a w końcu istnieją i w Ameryce pewne apetyty, wywołane internowaniem największych i najlepszych niemieckich statków kanałowych i pasażerskich, w portach amerykańskich. Amatorzy amerykańscy chętnieby dopomogli do konfiskaty tej flotyli, przyczem kupując ją, za jednym zamachem zrobiliby świetny interes i pozbyliby się niebezpiecznego współzawodnika. W końcu Wilson jest stanowczym przeciwnikiem Niemiec, a oprócz tego sądzi, że przyspieszając zerwanie z tem państwem, powiększa swoje szanse przy wyborze na prezydenta.

Może też być, że rząd amerykański podejrzewa Niemców, że one podburzają Meksyk przeciw Stanom Zjednoczonym i obawia się, że w razie zwycięstwa Niemiec zechcą utworzyć sobie kolonie w południowej Ameryce, a Stany Zjednoczone wyznają tak zwaną doktrynę Monroego, że Ameryka jest tylko dla Amerykanów.

Nie ulega też wątpliwości, że Ameryka, występując przeciw Niemcom, sądzi, że przedłuży wojnę, utrudniając Niemcom zwycięstwo. Takie przedłużenie wojny byłoby dla Ameryki dal-



szym świetnym interesem. Wyciągnęła ona już z Europy miliardy zyski i wytworzyłaby sobie możliwości ciągnięcia nowych. Dalsze trwanie wojny w Europie leży w interesie kapitalizmu amerykańskiego, który przez wojnę uniezależnia się od europejskiego, opanowuje go i buduje sobie podwaliny pod panowanie nad całym światem.

Dzisiaj można być pewnym, że poza ostatnią notą amerykańską kryje się wielka gra o wielkie cele ekonomicznej i światowej polityki amerykańskiej. Dlatego notę tę potrzeba brać bardzo poważnie, jako niechybny znak zbliżenia się Ameryki do Anglii.

Zobaczmy wkrótce, jaką odpowiedź dają Niemcy Ameryce.

### Nie wyrzucajcie na marne żadnego kawałka papieru!

Stare gazety, odpadki papieru pakunkowego, bezwartościowe korespondencje (listy, kartki i t. p.), stare pudełka z papieru, tekturę, krótko: wszelki niepotrzebny papier nie należy od razu wrzucać do śmiecia lub do pieca, lecz powinno się go zbierać, związać i w jakich skrzyniach przechowywać. Wpajajcie to dzieciom i sługom Waszym i wychowujcie je i uczcie oszczędności! Przyszłe pokolenia powinno się przyzwyczaić do oszczędności i należy wszczepiać w nie tę zasadę, że nic nie śmie niszczyć marnie, co tylko jeszcze jaką wartość posiada, nawet papier, uważany dotychczas za bezwartościowy. Popatrzcie się tylko na te olbrzymie lasy, które rok rocznie wędrują do fabryk papieru — i cóż się robi z tych wspaniałych drzew? Śmieci, które marnieją na śmieciisku lub na polach przedmiejskich lub pali się je bezużytecznie, bo papier nie daje żadnego ciepła. Więc oszczędzajcie stary papier! Że należy z nowym papierem oszczędzać, to wie każdy, kto musi obecnie papier kupować po wysokich cenach, a powód tego ten, że coraz trudniej o surowy materiał, potrzebny do jego wyrobu, a przez to staje on się coraz droższy. Lecz tem samem także i stary papier staje się z dnia na dzień coraz bardziej wartościowym. Przewidując ludzie zaczynają już teraz zbierać stary papier w wielkiej ilości, aby go drogo sprzedać fabrykom. Chcemy ich więc uprzedzić i zając się natychmiast zbiórką w Cieszynie, a zebrany stary papier sprzedać wprost fabrykom, którym brak surowego materiału. Pieniądze, otrzymane za to, mają przypaść obydwom grupom miejscowym »Czerwonego Krzyża« w Cieszynie, znanym już ze swej błogiej działalności. Każdy więc potrafi spełnić doskonały dobry uczynek, nie wydawszy na to ani halera, owszem nie jeden uwolni się od zawiadającego mu papieru, którego się prawie w każdym domowym gospodarstwie dosyć nazbiera, a co dopiero u kupców, w kancelaryach i fabrykach! Więc zbierajcie skrzętnie stary papier! Będziemy go punktualnie co miesiąc odwozili z domów; nasze wozy, które będą oznaczone napisem:

#### ZBIÓRKA PAPIERU

dla »Czerwonego Krzyża« w Cieszynie, będą po raz pierwszy zbierały odpadki papieru od domu do domu po całym Cieszynie w pią-

tek, dnia 12. maja. Nie pozwólcie więc, by wozy na śmieci wywoziły na marne co tygodnia masę papieru, lecz chowajcie go dla naszych rannych! Pokażcie, co może zdziałać miasto o 25.000 ludności przy zbiorowej pracy, jeżeli tylko zechce. Przy zbieraniu niech jeszcze jedno będzie dla Was zachętą: Cieszyn jest pierwszym miastem w monarchii, w którym myśl ta w czyn dojrzeła, gdy tymczasem gdzieindziej prawie nikt jeszcze poważnie się tem nie zajmuje. Chcemy więc służyć za wzór i wagonami wysłać papier do fabryk, przez co — jak należy spodziewać się — spowodujemy to, że stary papier będzie zbierało się nie tylko na całym Śląsku, lecz owszem w całym państwie. Niech ta lawina papieru wyleje się w krociach tysięcy koron, które przypadną dla »Czerwonego Krzyża«, a Wy macie ją wprawić w ruch.

Więc zbierajcie!

Równocześnie z papierem będziemy także zbierali odpadki wełny. Jednorazowa zbiórka wełny była niezupełna. W każdym domu znajdują się przy szyciu odpadki wełny, nici, stare łatki lniane i wełniane, kawałki matery i poszewki, stare pończochy, ścierki, podarte ubrania, dywany i t. d. Niech dla każdej gospodyni domu stanie się to po prostu nawykniem, by te odpadki i resztki zbierać do wózka i co miesiąca oddawać osobno od papieru. Również i z tego ma mieć »Czerwony Krzyż« pokaźne źródło dochodu. Pomagajcie nam więc i zbierajcie! Co do organizacji i szybkiego zużytkowania zebranych rzeczy możecie być całkiem pewni!

Za miejscową grupę pań »Czerwonego Krzyża«:  
Hrabina Gabryela Thun-Hohenstein.

Za miejscową grupę panów »Czerw. Krzyża«:  
Radca dworu Harbich.

### O Pani, zorzą przy mnie stań!

(Do Maryi Panny.)

Gdy chmura cierpień spiętrzy się nade mną,  
gdy ból roztworzy swą czelusć podziemną,  
a w duszy będzie i trwożno i ciemno,  
wtedy, o Pani, zorzą przy mnie stań!

Oświeć mój smutek, troski i kłopoty,  
nad duszą roztwórz szczęścia promyk złoty  
i obejm serce w ukojenia sploty,  
a ono złoży Ci miłości dań,  
Pani, stań zorzą przy mnie, stań!!

### Tydzień „Czerwonego Krzyża“.

OD DNIA 30. KWIETNIA DO 7. MAJA.

Powszechna zbiórka na cele Opieki nad rannymi i chorymi żołnierzami i na cele Opieki nad dziećmi po naszych bohaterach w polu!

Zapisujcie się na członków »Czerwonego Krzyża«!

Ofiarujcie choćby drobne kwoty na cele »Czerwonego Krzyża« i na cele Opieki nad dziećmi!

Kupujcie urzędowe odznaki »Tygodnia Czerwonego Krzyża«!

### Subskrybujcie IV. pożyczkę wojenną!

dziesiątki mil od kolei, Boga chwalił, jak umiał, tyle tylko wiedział, że tam gdzieś jest batiuszka car, najwyższy jego pan.

Przyszła wojna. Skąd, jak, naco, poco, nie miał pojęcia. Zabrali go, kazali bić Awstriców i Germanów, gnali nahaćką do walki, między druty, zasieki, rowy — ot i dostało mu się kulą. Jego żołdacy uciekły albo były zabrane, »takoj« i on. Taka doła!

Z początku zwykle w szpitalu byli onieśmieni. Nie dowierzali. Opowiadano im, że Awstrycy będą ich wieszać, oczy wylupywać, języki ucinąć, kiedy dostaną się do niewoli. Zdarzało się nieraz, że nie chcieli brać parę dni lekarstw, obawiali się otrucia. Skoro jednak widzieli, że Awstrycy obchodzą się z każdym po ludzku, że nikogo nie mordują ani trują, pozbywali się uprzedzenia, niechęci, bojaźni i stawali się nawet bardzo otwarci, serdeczni.

Wszyscy lubią dużo opowiadać, rozmawiać. Z każdego przebiega ta szeroka, otwarta, słowiańska dusza dziwna. I nieraz człowiek stał wpośród nich i pytał się samego siebie: czy to są ci

## Z Cieszyna i okolicy.

**Odznaczenie.** Dr. Jakób Podczaski, starosta w Bielsku, otrzymał za zasługi, położone około »Czerwonego Krzyża«, honorową odznakę oficerską I. klasy »Czerwonego Krzyża«.

**»Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra«** w Cieszynie wydało książeczkę p. t. »Bóg mocą moją«, czyli nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach. Modlitewnik ten, o zgrabnym, kieszonkowym formacie, zawiera w 1. części (str. 1—30) krótkie, jędrne uwagi, przestrogi, napomnienia i materiały do rozmyślań dla żołnierzy, w 2. części (str. 31—212) modlitwy ranne, wieczorne, do Mszy św., nabożeństwo do św. Spowiedzi, św. Komunii, litanie, gorzkie żale, drogę krzyżową i specjalne modlitwy dla żołnierzy (prawie wszystkie odpustowe), w 3. części (str. 213—243) najbardziej używane i ogólnie znane pieśni. Książeczka, zaopatrzona w aprobatę ks.-b. Generalnego Wikaryatu w Cieszynie, powinna się znaleźć w ręku każdego żołnierza katolickiego, bo zastąpi mu inne wielkie, niezgrabne i nieodpowiednie modlitewniki. Znalazła już uznanie krytyki. Oto, co pisze »Gazeta Kościelna« (Lwów, dnia 28. kwietnia 1916, nr. 17, str. 202): »Są to rozmyślenia, modlitwy i pieśni, wybrane i wydane bardzo starannie tak, że książeczkę trzeba uznać za odpowiednią swemu celowi.« Niedługo wyruszą liczne zastępy 18-letnich młodzieńców z domów rodzicielskich do służby wojskowej; każdemu winni wręczyć rodzice jako drogowskaz i nieodstępny towarzysza powyższą książeczkę. Przychodzą żołnierze na urlop, leżą w szpitalach, są w polu, na froncie, w różnych etapach, nieraz bez pokarmu religijnego, bez podręcznika do modlitwy i nabożeństwa — otóż rodzice, matki, żony, rodzeństwo, przyjaciele powinni każdemu taką książeczkę dać lub przesłać. Cena 1 egz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Zamówienia należy adresować do »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

**Obrót przekazów pocztowych i paczek polowych z etapowymi urzędami pocztowymi w Serbii.** Zezwolono na obrót przekazów pocztowych i paczek polowych z etapowymi urzędami pocztowymi Arangelowacz, Białogród, Grn. Milanowacz, Kragujewacz, Obrenowacz, Palanka, Sabacz, Waljewo, Czaczak, Jagodyna, Kraljewe, Kruszewacz, Smederewo (Semendria) i Użyce w Serbii. Do przekazów tych należy używać formularzy, przeznaczonych dla obrotu wewnątrzno-państwowego i mogą one opiewać najwyżej na 1000 K. Opłata wynosi 10 h za każde 50 K. Paczki polowe będzie się przyjmowało tylko do komend, wojsk i zakładów oraz osób przydzielonych do tychże a umieszczonych w tych miejscowościach pod warunkami, przepisany mi wogóle dla przyjmowania paczek pocztu polowej.

**Nadawanie paczek do poczty polowej.** Obecnie można nadawać paczki tylko do następujących poczt polowych: 6, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 17, 19/II, 20, 22, 22/II, 22/III, 23, 24, 25, 27, 28, 29, 30, 31, 33, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 442, 43, 44, 47, 50, 51, 52, 54, 56, 57, 62, 63, 66, 68, 70, 71, 72, 74, 75, 78, 80, 81, 83, 84, 85, 86, 87, 89, 91, 92, 94, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 109, 110, 111, 115, 116, 116/III, 118, 119, 125, 126, 127, 128, 130, 132, 136, 137, 139, 141, 142, 144, 145, 146,

prawdziwi Moskale? Gdzie się podziała ich dzikość, okrucieństwo, drapieżność? Tu ani śladu z tego wszystkiego. Jakby to nie oni byli. Nawet kozacy nie do poznania. Jakby to oni nie z tych ludzi, co na Pradze warszawskiej ludzi wycinali, zarzynali, co tysiące niewinnych wieszali, w więzieniach męczyli, katowali, na Sybir zasyłali, za wiarę katowali. — A może to nie oni sami winni temu? Robili, jak trzoda, jak bydło bezmyślne, co im z góry kazano, do czego ich nahaćkami gnano?

Któż to wszystko osądzić sprawiedliwie, bez uprzedzeń potrafi? Kto z nas zrozumie dziś ten tłum, te masy nieoświecone, ciemne? Psychologia tłumy jest zawsze niezbadana. Człowiek potrafi być tak często zwierzęciem! A ci, to dla nas świat nieznany. Zamknęli siebie kordonem, oddzielili od reszty Europy. Myśmy o nich nie prawie nie wiedzieli, ani dotąd niewiele wiemy. Kto z nas jeździł kiedy do Rosyi, poznawał lud rosyjski i stosunki? Nikt.

Nic dziwnego, że Moskal dla niejednego z nas to wielka zagadka. Dla nas Moskal był i jest

## Obrazki szpitalne.

V.

Z początku nie zwracałem jakoś na niego uwagi. Leżał sobie na sali taki zwykły jeniec rosyjski. Był od Kijowa. Żonaty, troje dzieci w domu. Lubiał opowiadać o swych stepach ukraińskich, ogromnych, szerokich, tajemniczych, o Kijowie, tem przecudnem mieście, łączącym piękno pierwszorzędnego miasta z dzikością wsi ukraińskiej, o życiu pulsującym tak żywo w Kijowie, o Dnieprze kochanym, jego niezgłębionych tajemnicach, topieliskach.

Oni wszyscy tak marzą i rozmawiają chętnie o swych chutorach, chatach, gospodarstwie, o żonie, dzieciach. Niejeden ma ogromne na nas stosunki obszary, setki morgów pola, kilkadziesiąt koni. Żył sobie spokojnie, rolę uprawiał, żył gdzieś daleko w tych olbrzymich obszarach rosyjskich, o nikogo się nie troszczył, o świecie nawet nie wiele wiedział, gazet nie czytał, polityką żadną się nie zajmował, mieszkał często



148, 149, 156, 160, 162, 163, 164, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 176, 179, 180, 182, 185, 186, 189, 202, 204, 206—210, 212—216, 219, 220, 222, 225, 227, 228, 230, 231, 233, 234, 236, 237, 238, 251, 253, 254, 260, 261, 264, 265, 273, 274, 301, 301/II, 301/III, 303, 305, 306, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 320, 321, 322, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 341, 350, 351, 351/II, 351/III, 352, 353, 355, 501, 503, 505, 506, 507, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 630.

Lista obrońców w sprawach wojskowych. Adwokat i poseł dr. Jan Michajda wpisany został na listę obrońców w sprawach karnych, toczących się w sądach wojskowych.

Panorama na «Czerwony Krzyż». Cały dochód bez jakiegokolwiek potrącenia z przedstawień Panoramy z piątku, dnia 5. b. m. i soboty, d. 6. b. m., przeznaczony jest na cele «Tygodnia Czerwonego Krzyża». Publiczność powinna zjawiać się na przedstawieniach jak najliczniej, tem bardziej, że w programie jest wspaniała serya malowniczych obrazów z terenu tyrolskiego, na który ma apetyt podstępny Włoch, mianowicie okolice Trentino—Trydentu.

Nadzwyczajny dodatek do krajowego podatku na piwo. «Troppauer Zeitung» ogłasza rozporządzenie śląskiego prezydenta kraju, dotyczące nadzwyczajnego dodatku do krajowego podatku na piwo w kwocie 4 K od hektolitru. Ponieważ dotychczasowy podatek krajowy od piwa wynosił 4 K, więc obecnie wynosić będzie 8 K. Wskutek tego podwyższenia podniesiona też została cena piwa o 4 h na litrze. Pół litra piwa cieszyńskiego lub karwińskiego kosztuje obecnie w wyszynku 34 h.

W Banku cieszyńskim kredytowym w Cieszynie złożyło w ciągu miesiąca kwietnia 145 stron w Cieszynie na wkładki oszczęd. 42.414 K 90 h, a wyjęło 14.146 K 85 h. Stan wkładów oszcz. wynosił z końcem kwietnia 1.366.843 K 74 h, udziałów 68.491 K 31 h, razem 1.435.335 K 05 h. Stan wypożyczeń wynosił 1.287.827 K 50 h.

Z Towarzystwa rolniczego. O nasienie konińskiego zębu, tudzież poganki zgłaszać się można w Towarzystwie rolniczym, względnie w Komitecie aprowizacyjnym, podając w zgłoszeniu ilość żadanego nasienia. Ze względu na porę wysiewu, zgłoszenia należy wnosić w najkrótszym terminie.

We Związku Spółek rolniczych w Księstwie Cieszyńskim wpłaciły kasy Raiffeisena w miesiącu kwietniu jako wkładki 241.371 K 58 h i 36.979 K 70 h jako zwroty pożyczek, pobrały zaś 50.277 K 23 h jako zwroty wkładów i 2967 K 90 h jako pożyczki. Z końcem kwietnia wynosił stan wkładów 3.108.358 K 08 h, stan pożyczek 221.664 K 94 h.

Szkoły dla inwalidów. Na Śląsku mamy obecnie następujące (przeważnie zastępcze) szkoły dla inwalidów: szkoła przemysłowa w Bielsku, szkoły fachowe tkackie w Benisch, Freudenthal i Karniowie i szkoła fachowa dla kamieniarzy w Saubsdorf, dalej zakład poprawczy w Cieszynie, osobna szkoła dla inwalidów w Opawie i szkoła rolnicza w Kocobędzu. Uczniów do powyższych szkół przydziela krajowa komisja dla inwalidów. Do 15. lutego b. r. zajmowała się powyższą komisją 1603 inwalidami śląskimi, z których 280, to jest 18%, odesłała do szkół, reszta odesłana została do zawo-

dów, w których przed wojną pracowała, albo stawszy się zdolną do służby wojskowej, wstawiona została napowrót do armii. W bielskiej szkole dla inwalidów, urządzonej przy szkole przemysłowej, znajduje się obecnie 96 uczniów. Kształcą się tam na farbiarzy, tkaczy, apreturów, ślusarzy, stolarzy, rzeźbiarzy, maszynistów i elektryków. Postępy szkoły bielskiej są bardzo dobre. W Kocobędzu uczą się inwalidzi rolnictwa, a niebawem odbędzie się tam kurs dla maszynistów i gorzelników. Dla Polaków, nie umiejących po niemiecku, wchodzi w rachubę na Śląsku tylko szkoła dla inwalidów przy zakładzie poprawczym w Cieszynie. Oprócz szkół dla inwalidów w Galicyi uwzględnia język polski także szkoła w Mor. Ostrawie.

Na «Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego» złożyli: ks. Jakób Gazurek, c. k. kurat polowy w Theresienstadt (Czechy) zamiast życzeń świątecznych 10 K; p. Alojzy Urban (były wychowanek «Internatu»), chorąży pp. strzelców tyrolskich 20 K; nieprzyjęte przez p. burmistrza Jana Skrzypka w Wielkich Górkach 3 K; p. Józefa Kaniowa, żona kierownika szkoły w Pietwałdzie 2 K; p. Stefan Krzystek, żandarm polny w Podhorcach 2 K; nieprzyjęte przez p. Józefa Macheja z Cieszyna 10 K; H. T. w Cieszynie 1 K, nieprzyjęte od p. Z. Machejowej. Za łaskawe datki serdecznie dziękuje i o dalszą pamięć uprasza Wydział «Opieki».

**Z Bielska. (Konkurs na stypendya.)** Przy c. k. państwowej szkole przemysłowej w Bielsku będzie z początkiem roku szkolnego 1916/17 do rozdania kilka stypendiów państwowych po 20, 30 i 40 K miesięcznie. Ubiegający się o te stypendya mają wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne świadectwa, na ręce dyrektora c. k. państwowej szkoły przemysłowej w Bielsku najpóźniej do 1. czerwca b. r. W każdym podaniu ma być dokładnie podane: 1. nazwisko i wiek ubiegającego się (metryka urodzenia). 2. Jego lub jego rodziców przynależność (świadectwo przynależności). 3. Potwierdzenie odbytej praktyki (świadectwo pracy, świadectwo wyuczenia). 4. Wykształcenie szkolne (ostatnie świadectwo roczne, półroczne lub z odbytych kursów). 5. Zawód, miejsce zamieszkania, stan majątkowy rodziców, względnie ubiegającego się (świadectwo ubóstwa lub niezamożności).

**Z Bielska.** Główny szpital rezerwowy ma być wkrótce z Bielska przeniesiony.

**Z Niem. Lutyni.** W niedzielę, dnia 7. b. m. urządzi «Stowarzyszenie młodzieży katolickiej» w sali p. Lanzerza wieczorek, w skład którego wchodzi śpiewy pieśni śląskich, «Bankructwo partacza» (sztuka ze śpiewami w 1 akcie), «Operacja» (monolog) i «Maciek czarodziej» (sztuka w 2 aktach ze śpiewami). Czysty zysk przeznaczony na «Czerwony Krzyż». O liczny udział prosi Wydział.

## Rozmaitości.

Ostatnie wiadomości z Warszawy. Głównym tematem rozmów i dzienników jest w Warszawie obchód uroczystości narodowej 3. maja. Uroczystość ta będzie wspaniała, miarodajne czynniki liczą się z udziałem tłumów kilkuset tysięcy (200.000). Kulminacyjnym punktem uroczystości będzie podpisanie aktu na ratuszu, uwieczniającego uchwały komitetu

do katolickiego księdza w każdym szpitalu, spowiadać się chcieli.

Lekceważenie własnych popów znalazło wyraz n. p. w tem, że w Rosyi każdy, kto spotka popa na ulicy, czy na drodze, to spluwa na bok, na urok. Spotkanie popa, a szczególnie rano, przynosi nieszczęście. Popi obrażali się, wszczynali procesy, ale nie pomogło nic. Ludzie dalej przed nimi spluwają. To weszło w Rosyi w modę.

Religijność Moskali jest wielka, może służyć za wzór. Przy wojsku rano, wieczór na głos wszyscy śpiewają i modlą się. Ale dużo w tem formalistyki, powierzchowności. To tak na zewnątrz tylko. Obrzędów mają całe masy. Ceremonii bez końca. Msza u nich trwa dwie godziny i dłużej. Przytem śpiewają wszyscy wcale ładnie, na dwa głosy, jedno i to samo: Chryste pomyluj — Hospodyn pomyluj! Głębszych wiadomości religijnych nie mają.

Każdy z jeńców nosi na szyi ładny krzyżyk prawosławny z emalią niebieską. To dar carowej, jak powiadają. Bardzo wielu ma obrazki bi-

obchodu 3. maja. Do komitetu tego wchodzi 20 osób, przewodniczącym jest poseł Łempicki (wiceprezesami pp. ks. prał. Chełmicki i dyr. Pomorski, sekretarzem p. Zygmunt Chmielewski). Postanowiono utworzyć trzy stypendya im. Deckerta, Małachowskiego i Kołłątaja dla młodzieży rękodzielniczej, zamienić nazwę «Aleja Jerozolimska» na «Aleja 3. Maja» w części tej ulicy od Marszałkowskiej po most Poniatowski. Ulica Berga ma być ulicą Małachowską, trzy strony Rynku na Starem Mieście mają otrzymać nazwy «Linia Deckerta, Kołłątaja i prezydenta Zakrzewskiego». Zainteresowanie się sfer niemieckich obchodem jest duże. Obchód rozpocznie się nabożeństwem we farze. Wybito medal na pamiątkę obchodu.

**Nowe rozporządzenia.** «Wiener Zeitung» ogłasza sześć rozporządzeń ministerjalnych, zawierających szereg zarządzeń celem dalszego zabezpieczenia zapotrzebowania ważnych metali wojennych i trzy rozporządzenia ministra handlu, z których jedno ustanawia ceny maksymalne na towary z lnu i przędzy, a dwa zawierają postanowienia co do spisu zapasów, co do przerabiania i ograniczeń sprzedaży w przemyśle lnianym. Dalej ogłasza rozporządzenie ministra handlu, które, wykonując dalej już rozpoczęte organizowanie poszczególnych gałęzi przemysłu włóknistego, zarządza założenie wojennego Związku przemysłu lnianego.

(Uspokojenie) nerwów jest przy bolesnych stanach każdego rodzaju najważniejszą regułą. Rozdrażnione bolelem nerwy dają nam ból ten o wiele silniej odczuć, niż w rzeczywistości być ma. Poznajemy to, gdy coś nagłe odwróci naszą uwagę od bólów, jak na przykład interesujący list. Gdy list zaczynamy czytać, nie czujemy więcej bólu. Uspokojenie zatem nerwów jest najważniejszem dla złagodzenia bólów. Kojącym ból środkiem, który natychmiast nerwy uspokaja, jest Feller's wonny fluid a esencji roślin z marką «Elza-fluid», który przy bólach każdego rodzaju rychłą pomoc przynosi. 12 flaszek tego dobroczynnie działającego środka domowego posyła franko za 6 K aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Równocześnie można zamówić Feller's łagodnie przeczyszczające pigułki rumbabarowe z marką «Elza-pigulki». 6 pudełek franko za 4 K 40 h. Oba środki należy zawsze mieć w zapasie, gdyż one tworzą apteczkę domową i bardzo są dobre przy wszelkiego rodzaju bólach, które pochodzą ze zmęczenia, przeciągu i wilgoci, względnie z spożycia zepsutych potraw i t. d. Bardzo chwała Feller's sżyft mentolowy przeciw migrenie, jako środek rychło ból usuwający. Jako dopakowanie cena 1 K.

## Nasienie koniczyiny

sprzedaje **bardzo tanio**

**Zarząd dóbr Świerkowie**

(koło Bielska).

Adres: **Förster, Bielsko.**

**Żarty i dowcipy.**

zantyńskie na małej deszczulce. Noszą je ze sobą wszędzie, stawiają obok siebie lub nad łóżkiem wieszają. Zwykle Matka Boska kazańska, którą bardzo czczą, lub św. Mikołaj.

Malowidła prawosławne mają zwykle jeden i ten sam charakter. Malowane en face sztywnie, bez życia, bez cieniowania na sposób wschodni bizantyński. Obecnie zaczęli się już z tych form martwych wyłamywać i dostosowywać do naszych pojęć, do naszej sztuki kościelnej. Widać to n. p. w soborze prawosławnym w Warszawie, wybudowanym z ogromnym nakładem i przepychem, w bocznej kaplicy przesłanną Matkę Boską Bolesną, malowaną na ścianie z uwzględnieniem wszelkich prawideł perspektywy i sztuki nowoczesnej. W kościołach swoich w cerkwiach rozwijają niebawem przepych. Pieczęć na to nie szanują.

Ks. Dominik Ścisłała.  
(C. d. n.)

zawsze jakimś dzikim oprawcą bez serca, katem. My znamy tylko ich ciemne strony, dodatnich wcale nie.

Co do mnie, byłem zachowaniem się Moskali zaskoczony i zdziwiony. Kiedym wchodził do sali, nawet w zwykłym ubraniu, w płaszczu wojskowym, zegnali się zawsze pobożnie trzy razy, nie dotykając ręką wcale lewego ramienia, tylko prawego, tak że u nich krzyż, jakim się zegnają, jest niezupełny, połowiczny.

Z początku śmieszyło mnie to oryginalne witanie, ale z czasem przywykłem. Myślałem, że będą uprzedzeni do mnie jako do księdza katolickiego, ale nie spotkałem ani troszki niechęci. Jak mi opowiadali księża z Tarnowa, to podczas pobytu Moskali w Tarnowie zwracali się Moskałom chętniej do księży katolickich, niż do popów, których mieli ze sobą bardzo dużo. O wiele większy szacunek okazywali księżom katolickim, niż swoim prawosławnym. Za powód podają celibat. W szpitalu to samo zauważyć można. Mieli swego popa kapelana w Krakowie, przychodził do nich, ale mimo to lgnęli



Nasze dzieci. »Ile masz lat?« — »Dziesięć. A ty?« — »Ja jedenaście. Właściwie miałbym już dwanaście, ale cały rok leżałem chory.«

## Piśmiennictwo.

Nowość na obchody patriotyczne. Nakładem Zakładu ks. Bosko w Oświęcimiu wyszła nowego rodzaju publikacja: Serya kartek muzycznych, składająca się z 4 podwójnych i 2 pojedynczych pocztówek z utworami muzycznymi treści patriotycznej Ant. Chlondowskiego. Na kartkach podwójnych widnieją utwory: 1) »Hymn polski« do słów Wład. Bełzy i 2) »Hymn młodzieży polskiej« na chór unisono z towarzyszeniem fortepianu; 3) »Modlitwa« i 4) »Wisła nasza« na solo i chór ad lib. z tow. fortepianu. Na pojedynczych: 5) »Cześć polskiej ziemi« i 6) »Kto cię wołał« na chór mieszany bez akompaniamentu. Teksty dobrane, z tych kilka bardzo ładnych sympatycznej naszej poetki ludowej Jadwigi z Łobzowa. Utwory cechuje obok pewnej niewyszukanej prostoty, która je czyni przystępnymi dla śpiewaków i słuchaczy, także wzorowa forma i wykończenie artystyczne. Druk jasny i wyraźny, na pięknym i silnym kartonie. Cena dzięki skromnej formie pocztówki bardzo przystępna. Te zalety, jak nie mniej stanowczy brak tego rodzaju utworów, nadających się do wykonania przy obchodach patriotycznych i narodowych, zapewniają temu wydawnictwu dobrze zasłużoną a trwałą popularność. Dochód przeznaczony jest na utrzymanie biednych uczniów w Zakładzie ks. Bosko w Oświęcimiu. Do nabycia w Zakładzie Sal. w Oświęcimiu i głównych księgarniach krakowskich.

### Ranni, zabici i zajęci.

Ranni: Lista strat nr. 404 (z 31. p. p. posp. ruszenia): Bajger Jan ze Szonychla, Cieślak Jan z Wisły, Ernst Paweł z Ropicy, Herman Karol z Trzyńca, Kocur Józef z Chybia, Kukuczka Michał z Istebnej, Kurz Wojciech z Fryszta, Kuźnik Antoni ze Skrzeczenia, Legerski Paweł z Koniakowa, Łojza Jan z Cieszyna, Matzner Jan z Kamienicy, Piesch Andrzej z Wapienicy, Pniok Franciszek z Międzyrzecza Dolnego, Raszka Jerzy z Wędrzyni, Ryśka Józef z Bartowic, Rzepus Andrzej z Czechowic, Szweczyk Franciszek z Dobrej, Szlachta Józef z Orłowej, Śmiga Stefan z Fryszta, Śliwka Jerzy z Ustronia, Szpałek Jan z Roztropic; (z 100. p. p.): Chmiel Paweł z Hownicy, Chrappek Jan z Brennej, Cienciała Gustaw z Wielopola, Cimała Paweł z Wiślicy, Duława Karol z Cieszyna, Farny August z G. Sucheja, Sadowski Jan z Cieszyna, Sikora Paweł z W. Górek, Sumański Józef z Herzmanic; Hamrus Franciszek z 5. bat. strzelców z Fryszta; Hawranek Bogumił z 9. bat. sap. z Orłowej; Mzyk Edward z 1. bat. sap. z Niem. Lutyni. — Lista nr. 406 (z 31. p. p. posp. rusz.): Cychan August z Jabłonkwa, Filipczak Jan z Łyżbic, Gatter Józef z Darkowa, Heczko Paweł z Milikowa, Korbas Franciszek z Cieszyna, Kubica Jan z G. Cierlicka, Kukla Jerzy z Jasienicy, Moj Jerzy z Dobracic, Sirzinek Gabriel z Michałkowic.

Zabici. Lista nr. 404 (z 31. p. p. posp. ruszenia): Gajda Franciszek z Jaworza (4—29/2 1916), Olearczyk Mikolaj z Bialej (14—29/2 1916). — Lista nr. 406 (z 31. p. p. posp. ruszenia): Brożek Jan z Bystrzycy (26/2—4/3 1916), Cieślak Franciszek z Brennej (26/2—4/3 1916), Cwieczek Franciszek z Rudnika (26/2—4/3 1916), Szygūt Jan z Grodziszcz (26/2—4/3 1916).

Zajęci. Lista nr. 403: Kluz Jerzy, nadporucznik 21. p. p. z Nawsia (Dłusak, Rosya). — Lista 404 (z 31. p. p. obrony krajowej): Blumental Franciszek z Kocobędza (Rosya), Bubik Karol z Frydku (Schazk, Rosya), Chowaniec Paweł z Gutów (Mołoga, Rosya), Dawid Gustaw z Michałkowic (Schazk, Rosya), Dzierżawa Rudolf z Dąbrowej (Mołoga, Rosya), Durczak Józef z Łazów, pow. Fryszta (Rosya), Filapek Karol z Bronowa (Schazk, Rosya), Foltyn Paweł z W. Kończyc (Mołoga, Rosya), Folwarczny Ernest z P. Ostrawy (Mołoga, Rosya), Folwarczny Rudolf z Domasłowic (Mołoga, Rosya), Goj Szymon z P. Ostrawy (Schazk, Rosya), Hallar Jerzy z Dobrej (Rosya), Helstytyn Emil z Pietwałdu (Schazk, Rosya), Kaniok Franciszek z Morawki (Schazk, Rosya), Kapias Franciszek z P. G. Międzyrzecza (Schazk, Rosya), Kolarz Ludwik z P. Ostrawy (Schazk, Rosya), Ligocki Jan z Istebnej (Rosya), Ligocki Jan z P. Ostrawy (Pokrow, Rosya), Mencmarowski Karol ze Skoczowa (Kineschma, Rosya), Mikula Antoni z D. Domasłowic (Rosya), Mrózek Karol z Mołoga (Schazk, Rosya), Nawrat Alojzy z Dąbrowej (Mołoga, Rosya), Orlik Rudolf z Dąbrowej (Mołoga, Rosya), Pieczonka Rudolf z Cieszyna (Rosya), Piskorz Walenty z Dąbrowej (Rosya), Pustko Albert z Trzyńca (Rosya), Samiec Franciszek z Zebrzydowic (Schazk, Rosya), Sauer Marcin z Kam. Ligotki (Mołoga, Rosya), Sauer Szymon z Piotrowic (Schazk, Rosya), Śliwa Józef z Rażymowa (Schazk, Rosya), Śliwka Paweł z W. Górek (Rosya), Sojka Karol z P. Ostrawy (Schazk, Rosya), Starzyk Franciszek ze Strumienia (Rosya), Stoszek Józef z Kost-Tula (Schazk, Rosya), Stryczek August z Komorowic (Rosya), Tular, Rosya), Tesarczyk Dominik z P. Ostrawy (Schazk, Rosya), Tomis Józef z Racimowa (Schazk, Rosya), Wróbel Karol ze Stonawy (Mołoga, Rosya), Wrożyna Paweł z Cieszyna (Rosya), Wróbel Jan z Szobiszowic (Rosya), Zając Jakób z Karwiny (Rosya), Zielina Jan z Grodziszcz (Mołoga, Rosya). — Lista nr. 406 (z 31. p. p. obrony krajowej): Adamiec Andrzej z Ligoty, pow. Bielsko, (Bałachna, Rosya), Adamus Józef z Ropicy (Szuja, Rosya), Bieńczyński Józef ze Skoczowa (Rjeżań, Rosya), Biegiez Józef z Wierzniowic (Bałachna, Rosya), Bilas Karol z Szobiszowic (Murom, Rosya), Blahuta Jan z Dobrej (Bałachna, Rosya), Bojda Franciszek z Wapienicy (Mołoga, Rosya), Borski Józef z Fryszta (Staryza, Rosya), Brantol Paweł z Zamarsk (Szuja, Rosya), Brantol Alojzy ze St. Małasta, pow. Fryszta (Jurjewieś, Rosya), Bromek Karol z Rzeki (Mołoga, Rosya), Brychlec Paweł z G. Toszonowa (Staryza, Rosya), Buchta Jan z Bąkowa (Orłów, Rosya), Bystroń Józef z D. Błędowic (Szuja, Rosya), Chmiel Rudolf z Cieszyna (Szuja, Rosya), Chwastek Jan z Iskrzyny (Staryza, Rosya), Cienciała Paweł z Cieszyna (Mołoga, Rosya), Danysz Paweł z G. Żukowa (Orłów, Rosya),

Dorda Józef ze Śmiłowic (Staryza, Rosya), Drabina Franciszek ze St. Hamer (Kereńsk, Rosya), Dudek Franciszek z G. Toszonowic (Szuja, Rosya), Dziekan Emeryk z Fryszta (Bałachna, Rosya), Dziendziel Adolf ze Zabłocia, pow. Bielsko (Mołoga, Rosya), Farana Jan z Roztropic (Szuja, Rosya), Foltyn Franciszek z Karwiny-Solcy (Szuja, Rosya), Foltyn Franciszek z W. Kończyc (Mołoga, Rosya), Folwarczny Ernest z Pol. Ostrawy i Folwarczny Rudolf z Domasłowic (Mołoga, Rosya), Franek Adolf z Pietwałdu (Murom, Rosya), Fryda Paweł z Mnicha (Orłów, Rosya), Fukała Józef z D. Błędowic (Szuja, Rosya), Gajdaczek Rudolf ze Stonawy (Staryza, Rosya), Ganzel Andrzej z D. Międzyrzecza (Białogród, Rosya), Gawlas Alojzy z Rudzicy (Mołoga, Rosya), Golasowski Ferdynand z Zebrzydowic (Orłów, Rosya), Graniczny Jan z Kaczyc (Mołoga, Rosya), Greń Jan z Lipowca (Staryza, Rosya), Greń Michał z Brennej (Staryza, Rosya), Grochol Józef z Drogomyśla (Bałachna, Rosya), Hausotter Paweł z Mostów (Penza, Rosya), Herok Ludwik ze Zarzecza (Mołoga, Rosya), Janacek Henryk z Śr. Sucheja (Bałachna, Rosya), Janota Józef z Roztropic (Biesiezk, Rosya), Jarosz Franciszek z D. Międzyrzecza (Rosya), Jeż Fryderyk z Jabłonkwa (Szuja, Rosya), Jurak Franciszek ze Strumienia (Orłów, Rosya), Jurczyk Izidor z Czechowic (Staryza, Rosya), Kaleta Jan z Kocobędza (Mołoga, Rosya), Kaleta Jan z Wędrzyni (Orłów, Rosya), Kaniczek Karol z Cieszyna (Bałachna, Rosya), Karch Tomasz z Istebnej (Mołoga, Rosya), Karkoszka Józef z Pietwałdu (Szuja, Rosya), Kempny Edward z W. Kończyc (Koreńsk, Rosya).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

### PODZIĘKOWANIE.

Z powodu zgonu naszej najdroższej i najukochańszej żony, matki, babki i t. d. ś. p.

### Maryi Machejowej,

której pogrzeb odbył się w środę, d. 25. kwietnia b. r. przy nader licznych udziale we Fryszta, doznaliśmy ze wszystkich stron tyle serdecznych dowodów współczucia, iż nie byliśmy w stanie każdemu z osobna podziękować. Pozwalamy sobie więc na tej drodze złożyć nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy nam wyświadczyli jakąkolwiek przysługę tak w czasie choroby naszej drogiej Zmarłej, jak i przez oddanie jej ostatniej usługi swem tak liczmem zjawieniem się na pogrzebie. Dziękujemy przedewszystkiem Przew. ks. Administratorowi L. Knypsowi za tak nadzwyczaj serdeczne urządzenie pogrzebu, odprawienie ceremonii pogrzebowych i wypowiedzenie wzruszającej mowy żałobnej, p. organizację Holeszowi za bardzo ładne śpiewy pogrzebowe, wreszcie wszystkim krewnym, przyjaciółom, sąsiadom i znajomym z bliska i z daleka za udział w pogrzebie, zwłaszcza tym, którzy przybyli z dalszych miejscowości, jak z Kończyc i Łak.

Wszyscy racie przyjąć od nas jeszcze raz serdeczne »Bóg zapłać«

Fryszta, dnia 3. maja 1916.

W smutku pogrążona rodzina.

### »DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

poleca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

## „Z nad brzegów Olzy“,

zawierający napisany prześlicznym wierszem życiorys śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezje »Z śląskiej ziemi«, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K, z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedziectwo bł. Jana Sarkandra« i »Sekretaryat katolicki« w Cieszynie, Śląsk austr.

## Dr. Leon Wolf,

adwokat krajowy i obrońca w sprawach

karnych we Fryszta,

zawiadamia uprzejmie, że otworzył

## kancelaryę adwokacką we Fryszta,

w domu p. burmistrza Hoffmanna (Rynek).

Nakładem »Dziedziectwa bł. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powoiien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie, Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy. Zamówienia należy adresować: »Dziedziectwo bł. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

## Ubezpieczenia od gradobicia.

### KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEN

przyjmuje ziemiopłody na Śląsku do ubezpieczenia od gradobicia po następujących najwyższych cenach:

Rodzaj ziemiopłodów	Mierzycy		Hektolitr		Cetnar metr.	
	Koron	hal.	Koron	hal.	Koron	hal.
Pszenica	22	—	36	—	45	—
Zyto	17	—	27	—	37	—
Jęczmień	16	—	27	—	37	—
Owies	11	—	17	—	35	—
Rośliny strączkowe: bób	25	—	40	—	50	—
» » groch	37	—	58	—	73	—
» » soczewica	37	—	58	—	73	—
Wyka	37	—	58	—	73	—
Rośliny olejne (rzepak)	21	—	35	—	50	—
Tatarka (hreczka)	16	—	27	—	38	—
Proso	15	—	26	—	37	—
Kukurudza	17	—	28	—	35	—
Len: włókno suszone na powietrzu (według wagi)	—	—	—	—	25	—
nasienie lnu	24	—	39	—	56	—
			Cetnar cłowy		100 kilo	
Mak	—	—	—	—	200	—
Kminek	100	—	—	—	200	—
Nasienie koniczu czerwonego	200	—	—	—	400	—
» » białego	150	—	—	—	300	—
Chmiel	100	—	—	—	200	—
Nasiona buraków cukrowych	75	—	—	—	150	—
» » pastewnych	75	—	—	—	150	—
			Wiadro		Hektolitr	
Winna latorośl	40	—	—	—	70	—

Zamieszczone tu ceny oznaczają granicę, do której wartość ziemiopłodów do ubezpieczenia przyjęta być może, wolno jest jednak stronie podawać do ubezpieczenia ceny niższe od wyżej wymienionych. Wynagrodzenie będzie wypłacane według cen ubezpieczonych. Kwiatów i jarzyn nie ubezpiecza się.



## REALNOŚĆ

blisko Cieszyna położona, z nowo murowanymi budynkami twardo krytymi, 11 morgów dobrej roli, blisko szkoły i książęcego dworu, jest zaraz pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli sam właściciel A. WOJNAR w Cieszynie, ul. Górską nr. 26.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyślaniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślanie, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

Zegarek wojenny i budzik 6 K.

Zegarek bransoletkowy z ochroną szkła 12 K.



Zegarek wojenny z podwójną wypukłą rzeźbą Jego ces. Mości Franciszka Józefa I. i Wilhelma II. albo z nową rzeźbą wypukłą 4 monarchów »Viribus unitis 1914—1916«. Koperta stalowa albo niklowa z dobrym mechanizmem ankrowym 6 K, I-a jakości 8 K, radium 10 K, prawdziwie srebrny 15 K. Budziki kieszonkowe 20 K, radium 28 K. Dopasowana bransoletka skórzana 2 K, extra-zegarki z bransoletką z rzemieniem, wielki format 6 K, radium 10 K. Zegarki z bransoletką, mały format według rysunku 10—12 K, radium 15—18 K, z precyzyjnym mechanizmem ankrowym 24 K, marka »Cyma« 30 K, »Omega« 50 K, radium 10 K i więcej. Ochrona szkła według rysunku 2 K, extra-budzik niklowany, 30 cm wysoki 6 K. 3 lata gwarancji. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z dodaniem 1 K na opakowanie i porto franko na całe Austro-Węgry i na pole walki.

Pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhnell**

Wiedeń, IV., Margarethenstraße 27/598.

Zakład radium-radioaktywawczy dla zegarków. Za 5 K każdy zegarek zaopatrzony zostanie w tarczę radiową, 10 lat gwarancji za siłę świetlną. Oryginalny cennik fabryczny gratis.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYNIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w »Domu Narodowym«, w Rynku na I. piętrze) z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej przyjmuje od członków i nieczłonków

### wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

**4 1/2 %**

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami oych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu w podkład faktur i otwartych rachunków księzkowych wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i nie dziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2 do 4. po południu.

W. filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

**ZARZĄD**

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

L. Domagałski. A. Teper. H. Filasiewicz.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

## Gospoda

dobrze opłacająca się, położona blisko dworca w Dziedzicach, jest zaraz do wynajęcia albo na rachunek. — Wiadomości udzieli Administracja »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

## Dom murowany

o czterech ubikacjach, z sienią przechodnią, piwnicą, strychem, wraz z przybudowaną do niego stajnią na bydło i konie, studnią z bardzo dobrą wodą, stodołą, ogrodem i blisko dwoma morgami bardzo dobrego gruntu położony od miasta Białej o 25 minut drogi w malowniczym miejscu, z widokiem na miasto i okolice, jest do sprzedania z wolnej ręki z zasiewami za przystępną ceną i pod korzystnymi warunkami. Bliższa wiadomość u właściciela Jana Krawczyka w Lipniku przy Białej.

## Bank cieszyński kredytowy w Cieszynie

STOWARZYSZENIE ZAREJESTROWANE Z NIEOGRANICZONĄ PORĘKĄ.

### VI. Zamknięcie roczne rachunków za rok 1915.

#### I. OBRÓT.

Rachunek	Sumy obrotowe				Saldo			
	Winien		Ma		Winien		Ma	
	K	h	K	h	K	h	K	h
Gotówki i kasy	1,967.032	64	1,955.094	51	11.938	13	—	—
Udziałów	3.258	71	71.226	92	—	—	67.968	21
Funduszu rezerwowego	—	—	7.199	14	—	—	7.199	14
Wkładek oszczędności	378.800	94	1,659.748	17	—	—	1,280.947	23
Wypożyczek	1,433.026	63	296.631	63	1,136.395	—	—	—
Procentów	92.605	92	75.767	58	16.838	10	—	—
Wierzycieli	301.757	67	286.207	49	15.550	18	—	—
Kosztów administracji	13.730	55	2.396	12	11.334	43	—	—
Kosztów urządzenia	6.720	65	340	03	6.380	62	—	—
Lokacyi	535.947	61	378.290	61	157.657	—	—	—
Pocztowej kasy oszczędności	135.789	94	135.266	42	523	52	—	—
Reeskontu weksli	13.975	—	13.975	—	—	—	—	—
Rachunek Filii	172.631	60	173.134	—	—	—	502	40
Winien	5,055.277	86	5,055.277	86	1,356.616	98	1,356.616	98
Ma	5,055.277	86	—	—	—	—	—	—
Cały obrót	10,110.555	72	—	—	—	—	—	—

#### II. RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT.

Przychody	K	h	Rozchody	K	h
Procenta wpłacone	75.767	82	Procenta za wkładki	45.288	61
Procenta zaległe	37.018	11	Procenta przenośne	47.317	31
Prowizye	2.396	12	Procenta naprzód pobrane	2.625	10
			Koszta administracyjne	13.930	55
			Czysty zysk	6.020	48
Razem	115.182	05	Razem	115.182	05

Z rachunków powyższych wynika następujący

#### III. BILANS.

Stan czynny	K	h	Stan bierny	K	h
Gotówka	11.938	13	Udziały	67.968	21
Wypożyczki członkom	1,136.395	—	Fundusz rezerwowo	7.199	14
Procenta zaległe	37.018	11	Wkładki oszczędności	1,280.947	23
Lokacye	117.983	60	Procenta naprzód pobrane	2.625	10
Papiery wartościowe	54.041	—	Wierzyciele	12.068	48
Koszta urządzenia	6.380	62	Czysty zysk	6.020	—
Dłużnicy pożyczki wojennej	13.071	70			
Razem	1,376.828	16	Razem	1,376.828	16

Członków na początku 1915 roku 504, przybyło 172, ubyło 12, pozostaje z końcem 1915 roku członków 664.

CIESZYN, dnia 1. kwietnia 1916.

**Bank cieszyński kredytowy w Cieszynie,**

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

F. Lankocz.

Jan Gałuszka.

W. Stanek.

#### ROZWÓJ BANKU CIESZYŃSKIEGO KREDYTOWEGO W LICZBACH.

Rok	Ilość czł.	Udziały	Wkł. oszcz.	Pożyczki	Zysk	Fund. rez.	Sumy bilans.	Obrót	Dywid.
		K	h	K	h	K	h	K	h
1910	192	18.105	—	215.906	—	221.940	—	231	—
1911	342	27.098	—	500.062	—	536.709	—	1.918	—
1912	423	38.595	—	733.637	—	703.744	—	1.830	—
1913	484	55.183	—	946.056	—	952.790	—	3.876	—
1914	504	63.431	—	1,091.384	—	1,119.415	—	5.161	—
1915	664	67.968	—	1,280.947	—	1,136.395	—	6.020	—

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU • Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

○○○○○

**wkładki na oszczędność**

○○○○○

Esaki pocztowe  
na żądanie.

i płaci od nich

**4 1/2 %**

Esaki pocztowe  
na żądanie.

od nowych wkładek 4%.

○○○○○

Drukarnia »Dziedzictwa« pod zarz. J. Suchanka w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:

całorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »

Bez przesyłki pocztowej:

całorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numera pojedyncze ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefanii (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym nmieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 9. maja 1916.

Nr. 37.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką Im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Nota niemiecka do Stanów Zjednoczonych.

### Wojna austriacko-włoska.

Zestrzelenie włoskiego balonu nad Goryczą.

Wiedeń, 4. maja. Urzędowo donoszą: Nieprzyjacielska artyleria rozwijała wczoraj wzmożoną działalność przeciw przyczółkowi mostowemu Tolminu, obszarowi Flitschu i kilku odcińkom frontu karyntyjskiego. W tyrolskim obszarze granicznym przyszło do miernych walk działowych. Walki w urwiskach skalnych grzbietu Adamello między Stabell i Corno di Cavente trwają nadal.

Dzisiaj w nocy pojawił się nieprzyjacielski statek powietrzny nad naszymi liniami w pobliżu ujścia Wippach, rzucił cztery bomby i poszybował w północnym kierunku i dalej nad doliną Idryi do Lublany i Salloch. W drodze powrotnej przyjął go koło Dornberg nasz ogień działowy. Zaatakowany równocześnie przez naszych lotników, balon nieprzyjacielski stanął w płomieniach i spadł w pobliżu goryckiego placu ćwiczeń. 4 pasażerowie z balonu nieprzyjacielskiego zginęli. Kilka naszych samolotów zaatakowało wczoraj włoskie obozowiska koło Villesse i powróciły, zrzucając mnóstwo bomb po gwałtownej walce powietrznej nieuszkodzone z wyprawą.

Wyparcie Włochów z obszaru Rombon.

Wiedeń, 5. maja. Urzędowo donoszą: W Rombon wyparty nasz oddział po silnym przygotowaniu artyleryjskim nieprzyjaciela z wielu stanowisk, pojmały w niewolę przeszło 100 alpinów, w tym 3 oficerów i zdobyły 2 karabiny maszynowe. W obszarze Marmolata rozproszono w nocy słabszy nieprzyjacielski oddział na wschodnim stoku Sasso untici. Zresztą rozwijała artyleria mierną działalność.

Wiedeń, 6. maja. Urzędowo donoszą: Działalność bojowa była na ogół słaba. Nieprzyjacielski atak przeciw zdobytym przez nas stanowiskom na Rombon został odparty. Na płaskowyżu Lafraun wyparto Włochów z ich wysuniętych naprzód okopów na północ od naszej fortyfikacji Lusern.

Wiedeń, 7. maja. Urzędowo donoszą: Mała działalność potyczkowa; położenie niezmienione.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Atak hydroplanów na Rawennę.

Wiedeń, 4. maja. Urzędowo donoszą: W dniu 3. maja po południu obrzuciła bombami nasza flota hydroplanów dworzec kolejowy, fabrykę siarki i koszar w Ravennie. Zaobserwowano dobry skutek bombardowania, pożar w fabryce siarki i na dworcu. Mimo gwałtownego

ostrzeliwania przez dwie baterie obronne powróciły wszystkie hydroplany nieuszkodzone. O tej samej porze natknęła się nasza wywiadowcza flota torpedowców, na południowy wschód od ujścia rzeki Padu na cztery nieprzyjacielskie kontrtorpedowce. Wywiązała się bezskuteczna walka działowa na większą odległość, gdyż przeważająca szybkość nieprzyjacielskich kontrtorpedowców nie pozwoliła na zbliżenie się. W walce wzięło również udział kilka naszych samolotów, które ostrzeliwały nieprzyjacielskie kontrtorpedowce z karabinów maszynowych.

Bombardowanie Walony i Brindisi.

Wiedeń, 5. maja. Urzędowo donoszą: W d. 5. maja bombardowały nasze hydroplany przed południem Walonę a po południu Brindisi. W Walonie zostały ze skutkiem wielokrotnie trafione baterie, urządzenia portowe i stacja lotnicza, w Brindisi kilka pociągów kolejowych, budynków stacyjnych i magazynów, wreszcie arsenał, w którym znajdowała się grupa kontrtorpedowców. Mnóstwo bomb eksplodowało w mieście. Nieprzyjacielski samolot, który wzbił się ku obronie, został natychmiast przepędzony. W locie powrotnym został ugodzony bombami na pełnym morzu krążownik »Marco Polo«, a załoga, zgromadzona na pokładzie, była ostrzeliwana skutecznie z karabinów maszynowych. Mimo gwałtownego ognia obronnego powróciły wszystkie nasze samoloty zarówno z Walony, jak i z Brindisi nieuszkodzone.

Komenda floty.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Ożywienie walk.

Wiedeń, 4. maja. Urzędowo donoszą: Na północny zachód od Tarnopola pojmały nasz oddział wywiadowczy w niewolę jednego oficera i 100 żołnierzy rosyjskich. Miejscami toczą się walki artyleryjskie.

Wiedeń, 5. maja. Urzędowo donoszą: Nasi lotnicy obrzucili wczoraj bombami węzeł kolejowy Zdobunowo, na południe od Równa. Bomby ugodziły w budynki stacyjne, w warsztaty, w znajdujące się w ruchu materyały i w szyny kolejowe. W wielu budynkach wybuchły pożary. Wczoraj toczyły się wszędzie spotęgowane walki działowe, a wielokrotnie również potyczki przedpolowe.

Wiedeń, 6. maja. Urzędowo donoszą: Oddziały armii arcyks. Józefa Ferdynada wyparły Rosjan na południowy zachód od Ołyki z łasku, położonego bezpośrednio przed frontem. Zresztą nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 7. maja. Urzędowo donoszą: Mała działalność potyczkowa; położenie niezmienione.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Nic nowego.

Wiedeń, 4. maja. Urzęd. donoszą: Spokój.

Wiedeń, 5. maja. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 6. maja. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 7. maja. Urzęd. donoszą: Spokój.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna niemiecko-rosyjska.

Atak powietrzny na linię kolejową Mołodeczno-Mińsk.

Berlin, 4. maja. Naczelna kwatera donosi: Na froncie jest położenie w ogólności niezmienione.

Nasze statki powietrzne zaatakowały z widocznym skutkiem obiekty kolejowe na linii Mołodeczno-Mińsk i krzyżowy punkt kolejowy Luniniec, na północny wschód od Pińska.

Berlin, 5. maja. Naczelna kwatera donosi: Nie wydarzyło się nic o szczególniejszym znaczeniu.

Berlin, 6. maja. Naczelna kwatera donosi: Położenie na ogół niezmienione.

Berlin, 7. maja. Naczelna kwatera donosi: Rosyjskie łodzie torpedowe ostrzeliwały dziś rano bezskutecznie wybrzeża północno-wschodnie Kurlandii pomiędzy Rojen a Markgrafen. Naczelne dowództwo armii.

Reorganizacja wojska rosyjskiego.

Berlin, 5. maja. »National-Ztg.« donosi z rosyjskiej granicy: W ostatnich jesiennych i zimowych miesiącach, zaraz po zajęciu przez armie niemieckie silnych stanowisk, rozpoczęła się reorganizacja rosyjskiego wojska, przygotowująca generalną ofensywę na wiosnę 1916 r. Reorganizacja wojska była głównym zadaniem byłego ministra wojny Poliwanowa. Nowe bardzo wydane powołania wyczerpały niemal do dna obfity materiał ludzki i postawiły na nogi wielkie co do liczby wojsko. Dnia 1. marca liczyła armia



rosyjska (wedle wojskowych danych) 60 korpusów, w czym było 45 regularnych korpusów wojsk liniowych, 2 turkiestańskie, 4 syberyjskie, 5 kaukaskich, 2 gwardyjskie i 1 grenadyerski. Prócz tego utworzono kilka nieregularnych korpusów przeważnie z formacji kozackich. Te masy wojska znajdują się teraz na froncie. Przygotowuje się jeszcze rezerwę, która ma liczyć około dwa miliony ludzi. Reorganizację artylerii częściowo przeprowadzono. Przesuwania i przygotowania poza frontem rosyjskim jeszcze nie ukończono. Wzmocniony ma być obwód Dzwiny, Wilna i front nad Strypą. Liczne posiłki wysłała się również na front armeński.

## Wojna niemiecko-francuska.

### Walki koło »Martwego Człowieka«.

Berlin, 4. maja. Naczelną kwatera donosi: W odcinku między Armentieres i Arras była miejscami działalność bojowa dość ożywiona. Szczególnie żywe walki minami toczyły się na północny zachód od Lens, koło Souchez i Neuville. Na północny zachód od Lens spełzała na niczem próba angielskiego ataku, połączona z wysadzeniami. W obszarze Mozy przybrał obustronny ogień działowy w ciągu dnia bardzo na gwałtowności i spotęgował się również w ciągu nocy. Atak francuski przeciw naszym stanowiskom na grzbiecie, spadającym od wzgórza »Martwego Człowieka« ku zachodowi, został odparty. Na południowo-zachodnim stoku tego grzbietu usadowił się nieprzyjaciel w wysuniętej naprzód pozycji posterunkowej. Z kilku nieprzyjacielskich samolotów, które dzisiaj rano rzuciły na Ostendę bomby, z których tylko jedna ugodziła w zamek królewski, zestrzelono jeden w walce powietrznej koło Middelkerke. Lotnik, oficer francuski, zginął. Na zachód od Lievin stracone zostały ogniem baterii obronnych i karabinów maszynowych dwa nieprzyjacielskie samoloty. W okolicy warowni Vaux zestrzelili nasi lotnicy dwa nieprzyjacielskie dwupłatowce.

### Zburzenie francuskich obwarowań.

Berlin, 5. maja. Naczelną kwatera donosi: Również wczoraj na angielskim froncie pomiędzy Armentieres i Arras ogień bitewny był ożywiony. Koło Givenchy en Gohelle rozwinęły się walki granatami częstymi o lej, w który nieprzyjaciel zdołał częściowo wtargnąć. Na południe od Somme wtargnęły w nocy niemieckie oddziały wywiadowcze na nieprzyjacielskie stanowisko, odparły jedno przeciwnatarcie i ujęły jednego oficera i 45 żołnierzy.

Na lewo od Mozy wtargnęły nasze wojska na wysunięte francuskie obwarowania na zachód od Avocourt. Nieprzyjaciel pod naporem naszego ognia odstąpił od obwarowań. Zostały one zburzone i planowo znowu opuszczone. Na południowy wschód od Haucourt zajęto kilka francuskich rowów i ujęto jeńców. Powtórzony nieprzyjacielski atak na zachodnie zbocze wzgórza »Martwy Człowiek« zламаły się zupełnie.

Na prawo od Mozy rozwijała artyleria szczególnie w nocy ożywioną działalność.

Na wybrzeżu w pobliżu granicy holenderskiej wpadł w nasze ręce nieuszkodzony angielski dwupłatowiec z francuskimi odznakami. Lotnicy uratowali się ucieczką na neutralne terytorium. Niemiecka eskadra lotnicza obrzuciła obficie i skutecznie bombami obiekty kolejowe w dolnie Nobleste i Auve (Szampania), tudzież port lotniczy Suippes.

Walki powietrzne przybrały na froncie zachodnim w ciągu kwietnia, a zwłaszcza w drugiej połowie miesiąca, znacznie na rozmiarach i na zaciętości. Na miejsce odosobnionych potyczek przychodziło coraz częściej do walk w grupach i eskadrach, rozgrywanych przeważnie po zewnętrznej stronie naszych linii bojowych. W ciągu tych walk zestrzelili nasi lotnicy w kwietniu na froncie zachodnim 26 nieprzyjacielskich samolotów, z których 9 wpadło w nasze ręce wewnątrz naszych linii. Ponadto uległo 10 samolotów ogniom naszych baterii obronnych. Nasze straty wynoszą 22 samoloty. Z tego 14 samolotów uległo w walkach powietrznych, 4 nie powróciły z podjętych wypraw, a 4 zostało zestrzelonych.

### Wędrówka francuskich balonów poza linie niemieckie.

Berlin, 6. maja. Naczelną kwatera donosi: Na południowy wschód i na południe od Armentieres przedsięwzięcia naszych patroli powiodły się. Ujęto jeńców, zdobyto 2 karabiny maszynowe i 2 miotacze min.

Koło Givenchy en Gohelle odparto angielski atak na obsadzone przez nas leje. Na północny wschód od Vienne le Chateau (w Argonach) nie powiodło się przedsięwzięcie większego patrolu w walce z blizką.

Na południe od Warneten zestrzelił dnia 4. maja wicefeldfel Frankl angielski dwupłatowiec, a tem samem czwarty już z rzędu samolot ubezwładnił. Jego Cesarska Mość, chcąc dać wyraz uznania dla dzielnego lotnika, mianował go oficerem. Na południowy wschód od Diedenhafen musiał francuski samolot z konieczności lądować. Jego pasażerów wzięto do niewoli. Wielka liczba francuskich balonów na uwięzi wskutek nagłej burzy wczoraj wieczorem oderwała się i przeleciała nad nasze linie. Dotychczas przeszło 15 przytrzymano.

### Dalsze ożywione walki po lewej stronie Mozy.

Berlin, 7. maja. Naczelną kwatera donosi: Na zachód od Mozy także wczoraj nie została ukończona działalność potyczkowa. Przedewszystkiem artyleria była po obu stronach bardzo czynna. Na wschód od rzeki załamał się rano francuski atak w okolicy folwarku Thiaumont. Na wielu miejscach reszty frontu odparte zostały nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze. Niemiecki patrol przeprowadził na południe od Lihons kilku jeńców.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna w Macedonii.

Nic nowego.

Berlin, 4. maja. Naczelną kwatera donosi: Nie było istotnych wydarzeń.

Berlin, 5. maja. Naczelną kwatera donosi: Nie wydarzyło się nic o szczególniejszym znaczeniu.

### Zestrzelenie Zeppelina.

Berlin, 6. maja. Naczelną kwatera donosi: Jeden z naszych okrętów powietrznych z podróży do Solunia nie powrócił. Wedle angielskich doniesień został zestrzelony i spalony.

Berlin, 7. maja. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna angielsko-niemiecka.

### Ataki niemieckich Zeppelinów i hydroplanów.

Berlin, 4. maja. Biuro Wolffa donosi: W nocy z 2. na 3. maja obrzuciła eskadra krążowników powietrznych środkową i północną część angielskiego wschodniego wybrzeża i obrzuciła bombami wydatnie z widocznym dobrym skutkiem fabryki, wysokie piece i zakłady kolejowe koło Middlesborough i Stockton, zakłady przemysłowe koło Sunderland, umocniony plac wybrzeżny Hartlepesl, baterie wybrzeżne na południe od rzeki Tees, oraz angielskie okręty wojenne przy wejściu do Firth of Forth. Pomimo silnego ostrzeliwania wszystkie statki powietrzne wróciły do swych ojczystych portów z wyjątkiem jednego »L 20«, który silnym południowym wiatrem zapędzony na północ spadł na morze i uległ koło Stavanger zagładzie. Całą załogę uratowano.

Dnia 3. maja po południu zaatakował ze skutkiem jeden z naszych hydroplanów angielską baterię wybrzeżną koło Sandwich, na południe od ujścia Tamizy, oraz stację lotniczą na zachód od Deal.

Także na morzu Bałtyckiem rozwinęły nasze hydroplany żywą działalność. Eskadra hydroplanów obrzuciła ponownie bombami rosyjski okręt liniowy »Slawa« i nieprzyjacielską łódź podwodną w Moonsund, osiągając cel.

Nieprzyjacielski atak powietrzny na naszą stację wybrzeżną Pissen nie wyrządził żadnych szkód wojskowych.

Jedna z naszych łodzi podwodnych zestrzeliła dnia 30. kwietnia przed Flandryjskiem wybrzeżem angielski samolot, którego załoga została zabrana przez nieprzyjacielski kontrtorpedowiec.

### Angielska łódź podwodna zniszczona. — Zepelín »L 7« zniszczony.

Berlin, 7. maja. Biuro Wolffa donosi: Przed wybrzeżem Flandryjskiem zestrzelony został d. 5. b. m. po południu nieprzyjacielski latawiec przy współdziałaniu jednej z naszych łodzi torpedowych. Przybyłe angielskie siły zbrojne przeszkodziły uratowaniu załogi. Dalej zdobyła jedna z naszych łodzi torpedowych d. 6. maja przed wybrzeżem Flandryjskiem nienaruszony angielski samolot i wzięła obu oficerów do niewoli.

Na zachód od Hornsiff zatopiona została d. 5. maja rano ogniem artyleryjskim jednego z naszych okrętów angielska łódź podwodna »E 31«.

Okręt powietrzny »L 7« nie wrócił z lotu wywiadowczego. Według urzędowego ogłoszenia admiralicy angielskiej zniszczony został d. 4. maja na morzu Północnem przez angielskie siły zbrojne.

Szef sztabu admiralicy marynarki.

### Nota Niemiec do Ameryki.

Berlin, 5. maja. W odpowiedzi na notę amerykańską wręczono notę niemiecką, która powiada, że rząd niemiecki nie wyklucza możliwości, iż storpedowany przez niemiecką łódź podwodną okręt był istotnie identyczny z »Sussex«. Gdyby się okazało, że przypuszczenie komendanta, iż ma przed sobą okręt wojenny, było mylne, rząd niemiecki wyciągnie płynące stąd konsekwencje. Nota wskazuje na dawniejsze, przez Stany niestety nieprzyjęte propozycje, które mogły być wielką częścią katastrof usunąć. Zgodnie z powtarzanymi oświadczeniami rząd niemiecki nie może zrzec się używania łodzi podwodnych także w wojnie handlowej. Jeżeli dzisiaj w stosowaniu metod walki łodziami podwodnymi skłania się do dalszej życzliwości i największych ustępstw ze względu na interesy neutralnych, to są dla niego w tej mierze takie powody miarodajne, jakie przewyższają znaczeniem aktualną kwestyę sporną: po pierwsze przeszło 100-letnia przyjaźń między obu wielkimi narodami, powtórne myślenie o ciężkim losie, jaki groziłby ludzkości przez rozszerzenie i przedłużanie wojny. W poczuciu swojej siły rząd niemiecki dwukrotnie w ciągu ostatnich miesięcy oświadczył gotowość zawarcia pokoju, zabezpieczającego żywotne interesy Niemiec. Tem służniej rząd niemiecki powiedzieć może, iż dopuszczenie, ażeby obecna kwestya sporna między narodem niemieckim i amerykańskim przyjęła poważnie groźny obrót, nie dałoby się usprawiedliwić ani przed ludzkością ani przed historią. Takiego obrotu rząd niemiecki, o ile to od niego zależy, chce uniknąć. Tą myślą kierowany rząd niemiecki nakazał niemieckim morskim siłom zbrojnym z uwagi na ogólne zasady prawa międzynarodowego co do zatrzymywania, przeszukiwania i niszczenia okrętów handlowych, a w obrębie wojennego terenu morskowego także okrętów kupieckich, nie zatapiać ich bez poprzedniego ostrzeżenia i wyratowania ludzi, chyba, gdyby chciały uciekać lub stawiać opór.

Rząd niemiecki oczekuje jednak, że ta wskazówka dla zbrojnych sił morskich także przed oczu rządu amerykańskiego usunie wszelkie przeszkody i pozwoli na przeprowadzenie, jeszcze w czasie tej wojny, proponowanej w swoim czasie przez Niemcy współpracy celem przywrócenia wolności mórz, że zatem rząd amerykański już teraz zażąda natychmiast od rządu angielskiego z całym naciskiem i przeprowadzi to, ażeby Anglia stosowała się do ogólnie uznanych już przed wojną norm prawa międzynarodowego. Gdyby kroki rządu amerykańskiego nie doprowadziły do pożądanego celu, ażeby zasada ludzkości przez wszystkie strony wojny była stosowana, rząd niemiecki musiałby rozpatrzyć taką nową sytuację, co do której musi sobie zastrzedz wszelką wolność decyzji.



### Przyjęcie noty niemieckiej w Ameryce.

Przyjęcie noty niemieckiej w Ameryce nie jest najlepsze. Angielskie gazety donoszą z Waszyngtonu, że prezydent Wilson nie ma zamiaru prowadzić dalszych rokowań co do łodzi podwodnych. Niemcy muszą bez warunków ożrec się dotychczasowego sposobu prowadzenia wojny. Istnieje obawa, że niebawem nastąpi zerwanie stosunków dyplomatycznych. »Times« donosi, że w kongresie, który liczy się już z zerwaniem stosunków dyplomatycznych, panuje wielkie wzburzenie.

### Przypuszczalna ofenzywa.

Zurych, 5. maja. »Züricher Post« otrzymuje z wojskowej strony zajmujące doniesienia zamierzonej wielkiej ofenzywy czwórporozumienia. Wojskowy rzeczoznawca oświadcza, że prawdopodobnie planowana ciągle przez czwórporozumienie wspólna i równoczesna ofenzywa musiała się opóźnić, bo na wschodzie z powodów klimatycznych nie można było przedsięwziąć przesunięcia wojsk na większą skalę. Na froncie zachodnim techniczne wyposażenie nie jest jeszcze ukończone, a co do Bałkanu, czeka się do czasu, aż armia serbska tam przybędzie. Wszystkim tym przygotowaniom mocarstwa centralne dotkliwie przeszkadzały. Warunki do podjęcia ofenzywy uważa krytyk wojskowy za mniej korzystne. Usiłowane przełamanie się w Szampanii i w Opactwie kosztowało Francję we wrześniu zeszłego roku 190.000 ludzi. Straty rosyjskie w bitwie noworocznej i na froncie besarabskim ocenia się na 90.000 ludzi, a operacyjnie i taktycznie chybiona ofenzywa rosyjska w marcu kosztowała Rosję 140.000 ludzi. Włosi przy różnych natarciach nad Soczą każdorazowo tracili od 100.000 do 150.000 ludzi. By wyrównać dotychczasowe niepowodzenia, ma być nowa ofenzywa koalicji podjęta większymi masami i na jeszcze szerszy front. Rzeczoznawca zauważa, że wobec tego planu potrzebne były ofiary w poległych, ranionych i zaginionych przewyższające wszystkie, jakie dotychczas były, a widoki na przełamanie linii przeciwnika są bardzo wątpliwe.

### Posiłki rosyjskie dla Francji.

Bukareszt, 6. maja. Włoska Agencja teleg. donosi z Rzymu: Na ostatniej konferencji czwórporozumienia — jak donoszą rzymskie dzienniki — uchwalono, że Rosja, dopóki trwa spokój na jej froncie, wyśle do Francji 500.000 żołnierzy. Obecnie ma być w drodze do Francji kilka większych transportów wojsk rosyjskich.

### Straty floty handlowej.

Kolonia, 4. maja. »Köln. Zeitung« donosi z Nowego Jorku: Ministerstwo handlu ogłasza następującą statystykę: Wskutek wojny do 1. marca 1916 r. zostało zniszczonych 2000 okrętów handlowych o pojemności 4 milionów ton. Największe straty poniosły Niemcy; flota ich zmniejszała się o 600 okrętów. Anglia straciła 500 okrętów, z tych 225 zostało zatopionych przez łodzie podwodne. Inne mocarstwa czwórporozumienia straciły okrętów 157; Austria 80, Turcja 124, państwa neutralne 136.

### Komendant naszej floty mianowany wielkim admirałem.

Cesarz utworzył nową posadę wielkiego admirała przy flocie w 2. randze i zamianował wielkim admirałem komendanta floty Antoiniego H a u s a.

### Nowy gubernator wojskowy w Polsce.

Dotychczasowy komendant fortecy krakowskiej polny zbrojmistrz Karol Kuk mianowany został gubernatorem wojskowym dla austro-węgierskiego obszaru okupacyjnego w Polsce. Równocześnie mianowany został tajnym radcą.

### Służba wojskowa w Anglii.

Londyn, 4. maja. Asquith wniósł w Izbie Gmin nową ustawę o obowiązkach służby wojskowej. Ustawa zawiera postanowienia cofniętego z 27. kwietnia bilu, z dodatkiem przymusowej służby dla żonatych w latach od 18. do 41. roku życia. Postanowienie to wej-

dzie w życie dopiero w miesiąc od dnia przyjęcia bilu, celem umożliwienia dobrowolnego wpiśnięcia się, a wysłużonym, których nie trzeba będzie zaraz powołać pod broń, umożliwienia powrotu do ich cywilnych zajęć, dopóki nie zajdzie konieczność powołania ich. Ustawę o obowiązkach służby wojskowej przyjęto jednomyślnie w pierwszym czytaniu. W drugim czytaniu oświadczyło się za nią  $\frac{10}{10}$  głosów.

### Wyroki w Irlandyi.

Londyn, 5. maja. Wedle doniesienia z Dublina następujący »Sinfenisi« zostali skazani na śmierć: Józef Plunkett, Edward Dially, Michał Chanlon i Wilhelm Peance. Innym piętnastu powstańcom zamieniono karę śmierci na 10 lat domu poprawy, jednemu na 8 lat domu poprawy, dwóch skazano na 2 lata domu poprawy. Dalsze procesy w toku.

## IV. pożyczka wojenna.

Zwraca się uwagę publiczności, że osoba, subskrybująca, o ile nie jest zmuszona z ważnych gospodarczych powodów nabyć bony skarbu państwa, płatne za lat 7, w ogólności najlepiej swe własne interesa zastąpi przez subskrypcję 40-letniej amortyzacyjnej pożyczki.

Przy obliczeniu sposobu rentowania się obu kategorii pożyczek dochodzi się do następującego wniosku: 7-letnie bony skarbowe przynoszą 6,4% przy uwzględnieniu po 7 latach nabytego zysku kapitału 5%.

Czterdziestoletnia amortyzacyjna pożyczka państwowa przynosi:

w razie wylosowania w r. 1921	7,078%
„ „ po 10 latach	6,546%
„ „ „ 12 „	6,409%
„ „ „ 15 „	6,287%
„ „ „ 20 „	6,164%
„ „ „ 25 „	6,093%
„ „ „ 30 „	6,049%
„ „ „ 35 „	6,019%
„ „ „ 40 „	5,998%

Podany sposób rentowania się 6,546% w razie wylosowania po 10 latach odnosi się nie tylko do sumy kapitału wylosowanego w 10 latach, lecz także w razie następującego w 10 latach wypowiedzenia pożyczki (które przysługują państwu od 1926 według prospektu), do całej wówczas jeszcze istniejącej pożyczki. W razie gdyby zatem państwo w najwcześniejszym dopuszczalnym terminie w roku 1926 zrobiło użytek ze swego prawa spłacenia z powrotem, to zyskują posiadacze egzemplarzy do tego czasu już wylosowanych 7% lub blisko 7% dochodzące procentowanie się kapitału, wszyscy inni zaś posiadacze zyskali przez pełnych lat 10 wyż wymienione procentowanie się 6,546%, które przewyższa sposób rentowania się 7-letnich bonów skarbowych.

Uwzględniając wylosowanie lub wypowiedzenie 40-letniej pożyczki w r. 1928, zatem w dwunastym roku bieżącego czasu, to przynosi 40-letnia amortyzacyjna pożyczka państwowa na czas 12 lat zawsze jeszcze większy zysk od tego, jaki przynoszą bony skarbowe tylko przez lat 7.

Licząc się jednakże z wylosowaniem lub wypowiedzeniem w późniejszym czasie jak 1928 lub z planową wypłatą aż do roku 1956, to następuje mała zniżka rentowania się pożyczki państwowej, która zrównoważa jednakże odpowiednio długie korzystanie z zawsze jeszcze wysokiego procentowania się, które przewyższa normalne procentowanie się kapitału (mniej więcej 6% i powyżej).

Nie ulega zatem najmniejszej wątpliwości, że osoby subskrybujące amortyzacyjną pożyczkę państwową, zyskują więcej, w stosunku procentowania się, od osób subskrybujących bony państwowe.

Prócz tego obiecuje punkt 6. prospektu dogodną stopę procentową dla lombardu dla bonów skarbowych na 3 lata, zaś dla pożyczki państwowej na 5 lat, w czym leży (we wielu wypadkach bardzo znaczne) udogodnienie dla owych subskrybentów pożyczki państwowej, którzy z tego zrobią użytek.

Jasne są te zyski, jakie przynosi amortyzacyjna pożyczka w stosunku do bonów skarbowych dla tych subskrybentów, którzy nabywają pożyczkę celem długoletniej lokacji kapitału.

## Sobskrybujcie IV. pożyczkę wojenną!

### Z Cieszyna i okolicy.

Walne zgromadzenie członków »Opieki nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzieckiego« w Cieszynie odbędzie się w sobotę, dnia 20. maja r. b. po południu o godz. 2. w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu. Porządek obrad: 1. Odczytanie protokołu ostatniego zebrania. 2. Sprawozdanie z działalności wydziału. 3. Sprawozdanie kasowe i absolutoryum. 4. Wybory. 5. Wnioski i życzenia. O liczny udział uprasza wydział. — W. St a n e k, sekretarz; ks. J ó z e f L o n d z i n, prezes.

»Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie wydało książeczkę p. t. »Bóg mocą moją«, czyli nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyślniach, modlitwach i pieśniach. Modlitewnik ten, o zgrabnym, kieszonkowym formacie, zawiera w 1. części (str. 1—30) krótkie, jędrne uwagi, przestrogi, napomnienia i materyały do rozmyślań dla żołnierzy, w 2. części (str. 31—212) modlitwy ranne, wieczorne, do Mszy św., nabożeństwo do św. Spowiedzi, św. Komunii, litanie, gorzkie żale, drogę krzyżową i specjalne modlitwy dla żołnierzy (prawie wszystkie odpustowe); w 3. części (str. 213—243) najbardziej używane i ogólnie znane pieśni. Książeczka, zaopatrzona w aprobatę ks.-b. Generalnego Wikaryatu w Cieszynie, powinna się znaleźć w ręku każdego żołnierza katolickiego, bo zastąpi mu inne wielkie, niezgrabne i nieodpowiednie modlitewniki. Znalazła już uznanie krytyki. Oto, co pisze »Gazeta Kościelna« (Lwów, dnia 28. kwietnia 1916, nr. 17, str. 202): »Są to rozmyślnia, modlitwy i pieśni, wybrane i wydane bardzo starannie tak, że książeczkę trzeba uznać za odpowiednią swemu celowi.« Niedługo wyruszą liczne zastępy 18-letnich młodzieńców z domów rodzicielskich do służby wojskowej; każdemu winni wręczyć rodzice jako drogowskaz i nieodstępny towarzysza powyższą książeczkę. Przychodzą żołnierze na urlop, leżą w szpitalach, są w polu, na froncie, w różnych etapach, nieraz bez pokarmu religijnego, bez podręcznika do modlitwy i nabożeństwa — otóż rodzice, matki, żony, rodzeństwo, przyjaciele powinni każdemu taką książeczkę dać lub przesłać. Cena 1 egz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Zamówienia należy adresować do »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

Ostrzeżenie. C. k. starostwo zwraca ponownie uwagę, by podróżujący poza granicę państwa nie zabierali z sobą żadnych książek, broszur, gazet, korespondencji i pism wszelkiego rodzaju, ponieważ przy kontroli paszportów i pakunków narażają się przez to na znaczną zwłokę i opóźnienie w swej podróży.

Ogłoszenie, dotyczące odbycia egzaminów z kucia koni. Odnośnie do rozporządzenia c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z 27. sierpnia 1873, dz. u. i r. p. nr. 140, odbędzie się tegoroczny pierwszy egzamin kucia koni w miesiącu czerwcu 1916. Kowale (podkuwacze koni), którzy nie słuchali półrocznego kursu kucia koni i którzy chcą poddać się egzaminowi celem otrzymania świadectwa uzdolnienia do wykonywania rzemiosła kucia koni, mają się zgłosić (wnieść podanie) do egzaminu najdalej do 31. maja 1916 albo bezpośrednio do c. k. rządu krajowego w Opawie albo przez przynależne c. k. starostwo. W odnośnej prośbie, do której należy dołączyć świadectwo wyuczenia rzemiosła kucia koni (Lehrbrief) i poświadczenie potwierdzone przez stowarzyszenie przemysłowe, że się najmniej przez 3 lata było zatrudnionym w rzemiośle kucia koni, należy podać miejsce urodzenia i gminę przynależności, wreszcie obecne miejsce zamieszkania. Egzamin składa się: a) w odpowiedzi na pytania, które się odnoszą

**Strach** i wstręt, który wzbudza owady, pluskwy, pchły, wszy, muchy, szwabry, karakony, mole i inne robactwo, jest zupełnie na miejscu, ponieważ muchy choroby szerzą, lażąc po śmieciach, a na nasze potrawy siadają; mole, karakony, szwabry i liszki wyrządzają szkody w domu; pluskwy, pchły i wszy dokuczają ludziom i zwierzętom. Całe to robactwo w mieszkaniu, kuchni, stajni i w ogrodzie niszczy natychmiast i pewnie Feller prawdziwy proszek na owady »Elsac«, który wszystkie inne środki na owady prześciga. 5 olbrzymich puszek 5 K, 1 puszka jako dopakowanie 1 K. Jedynie prawdziwy wysła aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacja).



do zasady i reguły kucia kopyt i racic, na postępowanie przy kuciu zdrowych, nie mających wad i chorych kopyt i na podkucie zimowe; b) z sporządzenia (zrobienia) zwykłej podkowy i podkowy na pewien oznaczony cel; c) z kompletnego przeprowadzenia podkucia jednego lub więcej kopyt lub jednego lub więcej racic. Jeżeli kandydat nie stawi się na termin mu wyznaczony, to utraci prawo przypuszczenia go do egzaminu w tym terminie. Ci kandydaci, którzy zdadzą egzamin, otrzymają świadectwo. Kandydaci, którzy przy egzaminie otrzymają stopień niedostateczny, mogą tylko jeszcze raz i to po upływie roku być przypuszczeni do powtórzenia egzaminu. — C. k. prezydent krajowy: W o j c i e c h b a r. W i d m a n n.

**Rozpisanie posad przy c. k. dyrekcji kolei północnej.** Z d. 1. lipca b. r. będzie do obsadzenia kilka posad kandydatów urzędniczych przy c. k. kolei północnej. Podania należy wnosić najpóźniej do dnia 15. maja z dołączeniem potrzebnych dokumentów. Wymagany jest wiek między 17. i 35. rokiem (metryka chrztu), austriacka przynależność państwowa (świadectwo przynależności), nieposzlakowana przeszłość (świadectwo moralności z najnowszych czasów), świadectwo dojrzałości z szkoły średniej i ostatnie 4 świadectwa semestralne. Kandydaci, którzy przed wniesieniem podania stoją dopiero przed egzaminem dojrzałości, mają załączyć ostatnie świadectwo semestralne, a świadectwo dojrzałości przedłożyć najpóźniej do 12. lipca. Zdolność fizyczną do pełnienia służby kolejowej musi stwierdzić lekarz kolejowy. Dalej wymagana jest znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie jako języka urzędowego, jak również według potrzeby znajomość drugiego języka krajowego. Kandydaci muszą być wreszcie wolni od służby wojskowej (t. zn. przy dotychczasowych przeglądach uwolnieni).

**Ustalenie cen maki w handlu drobnym.** C. k. prezydent rządu krajowego zarządzeniami z 20. i 28. kwietnia uregulował ceny maki w handlu drobnym tak, iż 1 kg maki pszenicznej do pieczenia kosztować będzie 1 K 20 h, zaś 1 kg maki pszenicznej jednolitej (Gleichmehl) 58 h.

**Ceny sadła i mięsa w M. Ostrawie** znowu zostały podwyższone. W miejskich sklepach sprzedaje się od poniedziałku dnia 1. maja wieprzowe spuszczone sadło 1 kg po 8 K 20 h (dotąd po 6 K 20 h); rzeźnicy żądają za 1 kg surowego sadła z słoniny 10 K do 12 K. Mięso wołowe kosztuje teraz 1 kg 8 K.

**Zamach dzieci na tramwaj w Ostrawie.** Jak donosi »Ostravsky Dennik«, kilkoro dzieci w wieku szkolnym dopuściło się w Morawskiej Ostrawie czynu, który tylko przypadkiem nie miał groźniejszych następstw. Mianowicie, wszedłszy niewiadomym sposobem w posiadanie puszki z dynamitem, używanym przez górników do rozsadzania skał, część tego dynamitu podrzucili pod jadący o godz. 10. przed połudn. ze Świniowa do M. Ostrawy wóz lokalnej kolei elektrycznej, koło Nowej Wsi. Nastąpił potężny wybuch i ukazała się wielka chmura dymu: wóz stanął, ale nikt w nim na szczęście nie odniósł poważniejszego szwanku. Okazało się, że dynamit nie był dokładnie rzucony na tor, lecz obok toru, pomimo to zepsuł on tor na znacznej przestrzeni i wyrwał w ziemi wielką jamę. Chłopców aresztowano, a policja prowadzi śledztwo.

**W sprawie przeglądu rocznika 1865.** Dla usunięcia mylnego zapatrywania, jakie pojawiło się wśród publiczności z powodu niepowołania rocznika 1865 do ponownego przeglądu, stwierdza się dla wyjaśnienia, że urodzonym w r. 1865, których przy poprzednich przeglądach uznano za zdolnych, a którzy tedy pełnią służbę w pospolitem ruszeniu bez broni zostali powołani, nie przysługuje prawo zwalniania się z tej służby. Również ci, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za zdolnych a od służby w pospolitem ruszeniu zostali zwolnieni, mogą być powołani w razie ustania powodu zwolnienia od służby. Nie trzeba specjalnie podkreślać, że urodzeni w r. 1865, którzy bezprawnie przy poprzednim przeglądzie się nie jawili, w swoim czasie poddani będą dodatkowemu przeglądowi.

**Zgon.** W nocy na czwartek zmarł w Cieszynie po dłuższej chorobie majster stolarski i były długoletni stróż Domu Narodowego i woźny Towarzystwa oszczędności i zaliczek, ś. p. Paweł Babilon w 56. roku życia.

## Rozmaitości.

**Deputacya Solnogradu u cesarza.** Cesarz przyjmował tymi dniami w zamku Schöbrunnie z okazji 100. rocznicy wcielenia księstwa Solnogradu do krajów monarchii habsburskiej, które nastąpiło dnia 1. maja 1815 roku, deputacyę hol-downiczą Solnogradu pod przewodnictwem starosty Winklera. W deputacyi wziął udział również prezydent krajowy Solnogradu Schmitt-Gasteiger.

**Zatwierdzenie »Macierzy Szkolnej« w Warszawie.** Ustawa »Polskiej Macierzy Szkolnej« zyskała zatwierdzenie ze strony niemieckich władz okupacyjnych. Społeczeństwo nasze otrzymuje z powrotem instytucję o rozległym programie oświatowym. »Polska Macierz Szk.« może zakładać, utrzymywać i popierać ochronki, szkoły ludowe, kursa dla dorosłych analfabetów, szkoły ochraniarek i seminaria nauczycielskie, czytelnie ludowe i biblioteki, szkoły średnie i wyższe wszelkich typów, zakładać domy ludowe dla celów oświatowych i zabawy towarzyskiej, urządzać odczyty i wykłady, wydawać i rozpowszechniać polskie podręczniki i czasopisma naukowe, pedagogiczne i ludowe, udzielać kształcącej się młodzieży stypendyów, zapomóg i wszelkiej pomocy naukowej, ogłaszać konkursy, potrzebne do osiągnięcia celów »Macierzy« i t. p. Mając na celu krzewienie i popieranie oświaty w duchu narodowym, »Polska Macierz Szkolna« według ustawy może zakładać Koła w każdej miejscowości, w której z gotowością założenia oświadczy się przynajmniej 30 osób, jako członków rzeczywistych. »Macierz« może czerpać swoje fundusze z rocznych składek członków, ofiar dobrowolnych, darowizn lub zapisów, dochodów z wykładów, odczytów i pogadanek naukowych, z odsetek od kapitału żelaznego, oraz z innych nieprzewidzianych wpływów.

**Dzień 3. maja w Warszawie.** Obchód Trzeciego Maja odbył się w Warszawie w sposób nadzwyczaj uroczysty i we wzorowym porządku. Obchód rozpoczął się nabożeństwem polowym, odprawionem w ogrodzie botanicznym, gdzie kazanie wygłosił ks. Szlągowski. Główne nabożeństwo o godz. 10. odprawił w katedrze ks. arcybiskup Kakowski; podniosło i patryotyczne kazanie wypowiedział ks. Nowakowski. Po mszy św. wyruszył olbrzymi pochód przez Krakowskie Przedmieście i Nowy Świat. Na czele postępowało duchowieństwo katolickie, potem pastory protestanccy, dalej rabini. Następnie szedł ks. Zdzisław Lubomirski z przedstawicielami zarządu miejskiego, rektorowie i profesorowie uniwersytetu, politechniki, główna Rada opiekuńcza i reprezentanci stronnictw i zgrupowań politycznych, szkoły średnie i ludowe, cechy, związki zawodowe i tłumy publiczności. Ilość uczestników obliczają na przeszło 200.000. Porządek utrzymywała wyłącznie milicya, która jednak nie miała sposobności interweniować. W ogólności porządek był wzorowy, a postawa tłumów wywołała podziw władz niemieckich. Operatorzy, rozstawieni w różnych punktach miasta, robili zdjęcia kinematograficzne.

(Bole muszkułów) usunąć jest dla żywo krążącej krwi lekkim zadaniem. Gdy bole te jednak powstały wskutek przeziębienia, niema w tych częściach ciała albo wcale krwi, albo też za mało jej tam jest. Przynosiemy jednak rażąco pomoc, gdy bolące części ciała nacieramy Fellerą dobroczynnie działającą, kojącą ból fluidem z esencji roślin z marką »Elza-fluid«. Sprawia nam przyjemne uczucie w tem miejscu, gdzie przedtem ból czuliśmy. Przeszło 100.000 listów dziękczynnych go zaleca. 12 flaszek za tylko 6 K posyła franko aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). (vb)

Znakomite wypróbowanie dla żołnierzy w polu i w ogóle dla każdego najlepszem

**wcieraniem uśmierzającym ból**

przy zaziębieniach, reumatyzmie, podagrze, influncy, przy bólach gardła, płuc i pleców i t. d. jest

**Dra Richtera**

**Kotwiczny-Liniment.** oapiciel compos.

zastępujący kotwiczny Pain-Expeller.

Flaszka K. — 25, 1-40, 1-...

Do nabycia w aptekach, albo bezpośrednio sprowadzić można z apteki Dra Richtera „Pod Złotym Lwem“ Praga I. Elisenbethstrasse 5.

Godzienna wytyka.

## IV. Pożyczka wojenna.

- I. 5½% czterdziestoletnia podlegająca umorzeniu, po K 100, 200, 1000, 2000, 10.000, 20.000, z półrocznymi kuponami 1. czerwca i 1. grudnia.
- II. 5½% asygnaty skarbu państwa, spłacane 1. czerwca 1923 roku po K 1000, 500, 10.000 i 50.000, z półr. kuponami 1. czerwca i 1. grudnia aż do 1. czerwca 1923 roku. Subskrypcję przyjmuje bezpłatnie i udziela wyjaśnień

**Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie**

## Dom murowany

o czterech ubikacjach, z sienią przechodnią, piwnicą strychem, wraz z przybudowaną do niego stajnią na dło i konie, studnią z bardzo dobrą wodą, stodołą, ogrodem i blisko dwoma morgami bardzo dobrego gruntu położony od miasta Białej o 25 minut drogi w malowniczym miejscu, z widokiem na miasto i okolice, jest sprzedania z wolnej ręki z zasiewami za przystępną ceną i pod korzystnymi warunkami. Bliższa wiadomość u właściciela Jana Krawczyka w Lipniku przy Białej.

## Dr. Leon Wolf,

adwokat krajowy i obrońca w sprawach karnych we Fryszacie,

zawiadamia uprzejmie, że otworzył

**kancelaryę adwokacką we Fryszacie,**

w domu p. burmistrza Hoffmanna (Rynek).

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyślaniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10¼×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślanie, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYŃNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilznieńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie. Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

Zimny i ciepły bufet.

O liczne odwiedzanie uprasza

**KAROL ALLNOCH, kawiarnia.**



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:

całorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »

Bez przesyłki pocztowej:

całorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefanii (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 12. maja 1916.

Nr. 38.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Odpowiedź Stanów Zjednoczonych na notę niemiecką.

### Wojna austriacko-włoska.

Zdobycie pozycji na Monte San Michele.

Wiedeń, 8. maja. Urzędowo donoszą: Poszczególne części goryckiego przyczółka mostowego i obszar San Martino znajdowały się czasowo pod ożywionym ogniem działowym. Na zachód od kościoła w tej miejscowości zniszczono część nieprzyjacielskiego stanowiska przez wysadzenie minami. Włosi ponieśli przytem wielkie straty. Na północnym stoku Monte San Michele zdobyły nasze oddziały mały nieprzyjacielski punkt oparcia.

Nasi lotnicy rzucili na nieprzyjacielskie obozowisko koło Chiepris (na południowy wschód od Cormons) mnóstwo bomb. Na kilku odcinkach tyrolskiego frontu wschodniego i koło Rivy przyszło do ożywionych walk artyleryjskich.

Wiedeń, 9. maja. Urzędowo donoszą: Nigdzie nie wydarzyło się nic szczególnego.

Odparcie Włochów pod San Martino.

Wiedeń, 10. maja. Urzędowo donoszą: Po ożywionem ostrzeliwaniu w ciągu dnia wczorajszego poszczególnych części goryckiego przyczółka mostowego i płaskowyża Doberdo podjęli nieprzyjacieli dzisiaj rano kilka ataków przeciw San Martino, które jednak zostały odparte. Na froncie karyntyjskim i tyrolskim rozwijała się miejscami ożywiona działalność artyleryjska.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 8. maja. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 9. maja. Urzędowo donoszą: Nigdzie nie wydarzyło się nic szczególnego.

Wiedeń, 10. maja. Urzędowo donoszą: W Galicyi wschodniej i na Wołyniu spotęgowana czynność u oddziałów zabezpieczających. Zrezygnowano z szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 8. maja. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 9. maja. Urzędowo donoszą: Nigdzie nie wydarzyło się nic szczególnego.

Wiedeń, 10. maja. Urzędowo donoszą: Bez zmiany spokojnie.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna niemiecko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Berlin, 8. maja. Naczelna kwatera donosi: Położenie na ogół niezmienione.

Berlin, 9. maja. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Kłeska Rosyan koło Dźwińska.

Berlin, 10. maja. Naczelna kwatera donosi: Na południe od Garbunówki (na zachód od Dźwińska) odparto rosyjski atak na małej przestrzeni frontu wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela.

Naczelne dowództwo armii.

### Wojna niemiecko-francuska.

Zdobycie francuskich linii nad Mozą.

Berlin, 8. maja. Naczelna kwatera donosi: Operacje, przeprowadzone wśród uciążliwych trudności, ale przy małych stratach w ostatnich dniach na lewym brzegu Mozy, przeważnie przez walecznych Pomorzań, uwieńczyły powodzeniem.

Mimo najuporczywszej obrony i najzacieśszych przeciwataków nieprzyjaciela zdobyliśmy cały system okopów na północnym stoku wzgórza 304 i posunęliśmy nasze linie na samo wzgórze.

Nieprzyjacieli poniosł bardzo ciężkie i krwawe straty: tylko w nierannych jeńcach wpadło w nasze ręce 40 oficerów i 1280 żołnierzy. Również przy atakach przeciw naszym stanowiskom na zachodnim stoku »Martwego Człowieka« poniosł nieprzyjacieli ciężkie straty i został odparty.

Na wschodnim brzegu rozwinęły się po obu stronach folwarku Thiaumont zacięte walki, w których nieprzyjacieli na wschód od folwarków rzucił między innymi przeciwko nam murzynów. Ich atak jednakże złamał się, przyczem w nasze ręce wpadło 300 jeńców.

Podczas wspomnianych walk zauważono na froncie obecność dalszych świeżych francuskich oddziałów. W ten sposób użył nieprzyjacieli w obszarze Mozy 51 dywizji, w co wchodzi już części użyte po ponownem skompletowaniu wojsk. Jest to siła, przekraczająca dwukrotnie ilość poprowadzonych przez nas w bój, jako stronę atakującą oddziałów wojskowych.

Z pozostałego frontu, poza uwieńczyeniem powodzeniem wyprawami patrolowymi, zwłaszcza w okolicy Hiepval i Flirey niema o żadnych szczególniejszych wydarzeniach do doniesienia.

Dwa francuskie dwupłatowce runęły po walce powietrznej w płomieniach nad Cote de Froid-Terre.

Dalsze niepowodzenia francuskie.

Berlin, 9. maja. Naczelna kwatera donosi: W związku z sukcesem na wzgórzu 304 zdobyto kilka nieprzyjacielskich rowów strzeleckich, położonych na południe od wzgórza Termitów (na południe od Haucourt). Usiłowanie przeciwnika, zmierzające do odebrania straconego na wzgórzu 304 terenu przy użyciu znacznych sił, rozbiło się z ciężkimi stratami. Nie miały również powodzenia francuskie ataki na wschodnim brzegu Mozy w okolicy folwarku Thiaumont. Liczba francuskich jeńców podniosła się tam do 30 oficerów, 375 żołnierzy (z wyjątkiem 16 rannych), zdobyto 9 karabinów maszynowych.

Z pozostałych frontów, oprócz pomyslnych dla nas przedsięwzięć patrolowych, niema nic szczególnego do doniesienia.

Berlin, 10. maja. Naczelna kwatera donosi: W Argonach usiłował nieprzyjacieli w związku z wysadzeniem wtargnąć do naszych okopów, został on odparty. Na południowy zachód od wzgórza 304 zostały nieprzyjacielskie oddziały przednie wyparte jeszcze dalej i jeden posterunek połowy zniesiony. Nasze nowe stanowiska na wzgórzu zostały ufortyfikowane.

Niemieccy lotnicy obrzucili obficie bombami zakłady fabryczne w Dombasle i Raon l'Etape.

Naczelne dowództwo armii.

Walka z łodzią podwodną.

Toulon, 9. maja. (Doniesienie Agencji Havasa.) Parowiec »Doukalia«, który tutaj przybył, atakowany był w drodze przez łódź podwodną i tylko jazda w zygżaki uratowała go przed torpedą, która przeszła o metr od steru. Kiedy periskop łodzi podwodnej się wynurzył, »Doukalia« dała kilka strzałów armatnich, które cel trafiły.



## Wojna w Macedonii.

### Położenie niezmienione.

Berlin, 8. maja. Naczelną kwatera donosi: Położenie na ogół niezmienione.

Berlin, 9. maja. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 10. maja. Naczelną kwatera donosi: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Naczelne dowództwo armii.

### Zestrzelenie Zeppelina koło Salonik.

Londyn, 8. maja. Biuro Reutera donosi o zniszczonym koło Salonik Zeppelinie: O godz. 2. rano pojawił się Zeppelin nad Salonikami. Reflektory oświetliły okręt powietrzny. Ostrzeliwano go francuskimi płonącymi granatami, które całe miasto oświetliły. Zeppelin żaglował zygzakiem dalej, wznosząc się, to opadając w kierunku morza i stanowił dla okrętów wojennych dobry cel, aż wreszcie zniknął. Widocznie sam otoczył się chmurami pary. Potem nagle usłyszano dwa razy silne huki, za którymi błysnął jasny płomień. Okręt powietrzny spadł do ujścia Wardaru. Francuski lotnik, który w nocy się wzniósł, twierdzi, że trafił w okręt powietrzny dwoma bombami.

Londyn, 8. maja. (Urzędowo.) Wiceadmiral de Robeck donosi, że pozostała przy życiu załoga Zeppelina, który zestrzelono pod Salonikami, czterech oficerów i ośmiu żołnierzy, wzięto do niewoli.

### Obsadzenie Floriny przez czwórporozumienie.

Ateny, 8. maja. Sprawozdawca Biura Wolfa potwierdza, że Francuzi po wykonaniu ataku na Florinę pozostawili tam posterunek na dworcu i w ten sposób ukończyli obsadzenie linii kolejowej Saloniki-Florina. Od pewnego czasu można było poznać usiłowania Anglików i Francuzów, aby front w Macedonii rozszerzyć w kierunku zachodnim. Tak francuska dywizja przekroczyła Strymon a w Ligkovanii utworzono kwaterę sztabową. Nowe siły, jakie posunięto w kierunku Floriny, pozwalają z wszystkiego poznać, że niebawem nastąpi ostateczne obsadzenie Floriny. Florina jest miastem greckim.

## Wojna angielsko-niemiecka.

### Potyczka morska.

Berlin, 9. maja. Biuro Wolfa donosi: Przy sposobności jazdy wywiadowczej naszych dwóch łodzi torpedowych w dniu 8. maja przed południem doszło na północ od Ostendy do krótkiej bitwy z angielskimi 5 kontrtorpedowcami, przy czem jeden kontrtorpedowiec został pociskiem działowym ciężko uszkodzony. Nasze łodzie torpedowe wróciły w dobrym stanie do portu.

Szef sztabu admiralicy marynarki.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem.

### Walki w Arabii.

Konstantynopol, 8. maja. Agencja telegraficzna »Milli« donosi z kwatery głównej:

Front Adenu: Dnia 10. kwietnia usiłował oddział wojsk nieprzyjacielskich, złożony z piechoty i kawalerii, dokonać napadu na nasz oddział, stojący koło Afoche, na północ od Szeik Osman, został jednak, z pozostawieniem poległych i rannych, wyparty.

Dnia 15. i 16. kwietnia przedsięwzięły nasze wojska, wysłane w kierunku Amado, na północny wschód od Szeik Osman, atak niespodziewany, który zupełnie się powiodł. Po dwugodzinnym oporze nieprzyjacielskim oddał nieprzyjaciół Amad i musiał pomimo ochrony, doprowadzonych przez siebie z Szeik Osmanu ciężkich dział i na wschód od Amadu stojącego na kotwicy krążownika, cofnąć się na południe. W bitwie tej stracił nieprzyjaciół 7 oficerów i prze-

szło 3000 poległych i rannych, podczas gdy nasze straty wynosiły 30 żołnierzy.

### Zdobycie w Kut-el-Amara.

Konstantynopol, 9. maja. Agencja telegr. »Milli« donosi z głównej kwatery: Front Iraku: W odcinku Felahie nie wydarzyło się nic ważnego. Wezbrane fale Tygrysu zalały i zniszczyły po obu brzegach części okopów. Nasze okopy zostały naprawione. Mimo, że nieprzyjaciół przed upadkiem Kut-el-Amara zniszczył część armat i materiału wojennego, a część wrzucił do Tygrysu, wynosi dotychczas policzona zdobycz 40 dział różnego kalibru, 20 karabinów maszynowych, 5000 karabinów, 2 zdadne do użytku okręty, 4 automobile i 3 samoloty. Wrzucione do rzeki zapasy amunicji i broń wylawia się stopniowo.

### Odpowiedź Wilsona na notę niemiecką.

Londyn, 9. maja. Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Amerykańska nota do Niemiec ma następujące brzmienie:

Nota rządu cesarskiego z dnia 4. maja została przez rząd dokładnie rozważoną i przyjęta do wiadomości jako zapowiedź zamiaru rządu cesarskiego uczynienia wszystkiego, aby w przyszłości ograniczyć operacje wojenne na czas wojny do zwalczania tylko sił morskich mocarstw wojujących. Równocześnie rząd Stanów Zjednoczonych przyjmuje do wiadomości, że rząd cesarski postanowił zobowiązać wszystkich swych komendantów łodzi podwodnych do przestrzegania ograniczeń, których wymagają reguły prawa międzynarodowego i których domagał się rząd Stanów Zjednoczonych od czasu, kiedy rząd cesarski w dniu 4. lutego 1915 zapowiedział wojnę łodziami podwodnymi na szczęście obecnie poniechaną. Rząd Stanów Zjednoczonych kierował się zawsze uczuciami przyjaźni i powściągliwością, dążąc wyrozumiałymi warunkami, dążyć do przyjaznego wyrównania drażliwych kwestyi, które dobrym stosunkom obu państw poważnie zagrażały. Rząd Stanów Zjednoczonych wierzy, że obietnica odtąd sumiennie będzie wykonana. Obecna zmiana polityki cesarskiego rządu zdolna jest do usunięcia głównych niebezpieczeństw zerwania dobrych stosunków pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Niemcami.

Rząd Stanów Zjednoczonych uważa jako rzecz postanowioną, że Niemcy nie zamierzają dać miejsca przypuszczeniom, iż przestrzeganie nowo zapowiedzianej polityki zależnem jest od wyniku dyplomatycznych rokowań między Stanami Zjednoczonymi a któremkolwiek z państw wojujących. Aczkolwiek niektóre miejsca w notcie rządu cesarskiego z dnia 4. maja mogą być w ten sposób komentowane. Celem jednakże uniknięcia możliwego nieporozumienia zawiadamia rząd Stanów Zjednoczonych rząd cesarski, że ani chwili nie może wziąć pod uwagę innej sytuacji, jak również zgodzić się wogóle na dyskusję w kierunku, że respektowanie praw amerykańskich obywateli na pełnym morzu ze strony niemieckich władz marynarskich miałooby w najmniejszej bodaj mierze być uzależnione od zachowania się innych rządów. Odpowiedzialność bowiem w odniesieniu do praw neutralnych i niewalczących jest pojęciem indywidualnem a nie ogólnem, czemś absolutnem a nie relatywnem.

(Dopisek Biura Wolfa.) Jak stwierdziliśmy, rząd niemiecki nie jest jeszcze w posiadaniu tekstu tej noty.

### Lord Curzon o pokoju.

Londyn, 7. maja. Biuro Reutera donosi: Lord Curzon na zgromadzeniu konserwatystów w Londynie oświadczył: **Wojna może potrwać jeszcze rok lub dwa lata.** Czy ona potrwa dłużej czy krócej, w każdym razie musi być wygrana. — Rząd i kraj przeprowadzą wojnę aż do końca. Żaden z sojuszników się nie chwycie. W gabinecie mówiono o wielu rzeczach, ale o jednym nigdy nie wspomniano, a to o pokoju. **Pokój jest słowem, które wykreślono z naszego słownika aż do chwili, kiedy zwycięstwo zostanie osiągnięte.**

### Zamach czwórporozumienia na Grecję.

Wiedeń, 9. maja. Z Zurychu podają doniesienie włoskiego dziennika »Idea Nazionale«:

Czwórporozumienie postanowiło przeprowadzić przemarsz wojsk serbskich przez Grecję i nie trzymać się dalej o protest Grecji, ponieważ jest przekonane, że Grecja poprze stanie tylko na proteście.

### Pokłosie rewolucji w Irlandyi.

Londyn, 10. maja. W Izbie gmin zakomunikował Asquith, że podczas rozruchów rewolucyjnych w Irlandyi straciła armia i policja marynarska 124 w zabitych, 388 w rannych i 9 w zaginionych.

### Sprawa Liebknechta.

Berlin, 11. maja. Komisja Sejmu Rzeszy odrzuciła wniosek socjalnych demokratów i partii wspólnoty pracy w sprawie zawieszenia wdrożonego przeciw Liebknechtowi śledztwa przeciw głosom wnioskodawców i Polaków.

## Subskrybować pożyczkę wojenną jest obowiązkiem obywatelskim.

Pod znakiem tego hasła stoi obecnie nasze życie publiczne. Wszędzie przygotowują chętnie środki pieniężne na cele czwartej pożyczki wojennej, z której pomocą nasze waleczne wojska zadadzą nieprzyjacielowi ostatni cios i zmuszą go do zawarcia pokoju.

Tysiące jednak nie spełniły jeszcze swego obowiązku. Co ich od tego wstrzymuje? Ani chwiejność, ani obawa o pieniądze, któreby mogli pożyczyć państwu. Wspaniałe bowiem powodzenie broni naszych wojsk dały nam podniosłą świadomość zwycięstwa, że żaden podstęp nieprzyjaciela nie może odebrać uzyskanych sukcesów i jasne dowody naszej gospodarczej siły są pewnymi świadkami trwałości naszego ustroju państwowego, który wszystkim zobowiązaniom każdego czasu będzie w stanie poddać.

Nie takie myśli wstrzymały niejednego od subskrybowania na pożyczkę wojenną. Przyczyna leży gdzieś indziej. Nie jeden jest zdania, że kwota, na jaką mógłby się zdobyć, nie jest rozstrzygającą ze względu na wielkie sumy przez kapitalistów subskrybowane; sądzą oni, że ich małych kwot, ich setki koron Ojczyzna nie potrzebuje. Jak to z gubny błąd! Niech pojedynczy obywatele subskrybują wysokie sumy, niech subskrybują miliony, oni sami nie dopomogą pożyczce wojennej do zwycięstwa. Do nich muszą się przyłączyć wielkie masy z małemi subskrypcjami, u których nie tak wysokość sumy pieniężnej, jak olbrzymia liczba pojedynczych małych subskrypcyj jest miarodajną. U naszych sprzymierzeńców w państwie niemieckim pożyczyci Ojczyźnie mali subskrybenci, masy rękodzielników, kupców, robotników i chłopów z małemi kwotami po 100, 200 i 1000 marek prawie cztery miliardy, to jest cztery tysiące milionów. Do takich olbrzymich kwot dochodzą małe subskrypcje.

Przykład ten chcemy naśladować! Każdy niech ma tę świadomość, że także swoją małą sumką przyczyni się do powodzenia pożyczki wojennej, że także jego pieniądze dopomogą do osiągnięcia zwycięstwa i do zapewnienia pokoju. Wypełnienie patriotycznego obowiązku stanie się dla niego daleko łatwiejszem, ponieważ nie będzie potrzebował darować, nie ofiarować, nie tracić. Wszystko, czego się od niego żąda, jest tylko to, żeby pieniądze, które bez korzyści leżą w domu, albo ulokowane są w jakikolwiek sposób na niskim procencie, pożyczył Ojczyźnie na naszą korzyść i na własny zysk. Nigdzie bowiem nie są pieniądze tak dobrze i z taką korzyścią ulokowane, jak w pożyczce wojennej, nigdzie właścicielowi nie przynoszą większej korzyści. Można nawet powiedzieć, że kto nie subskrybuje, kto swoje pieniądze przed państwem i Ojczyzną ukrywa, grzeszy nie tylko przeciw najświętszemu obowiązkom, lecz działa także przeciw własnemu interesowi, szkodzi sobie sam i może tego kiedyś żałować. Niech nikt nie pozostaje w tyle, bo obecnie należy dopomóc pożyczce do zupełnego sukcesu.

Świadkiem i współdziałaczem wielkiej chwili jest każdy z nas. Co dziś przeciw-



pimy i zdobędziemy, będzie błogosławieństwem dla dzieci i wnuków. Przekleństwem zaś, czego dziś zaniedbamy. Stokrotną odpowiedzialność ponosi każdy!

Zwycięstwo pieniężne chcemy odnieść! Austriya przygotowuje czwarty wielki sukces, chce zadać nowy cios. Aby zaś zwycięstwo spadło jako młot, jako piorun, aby stało się druzgocącym, niszczącym i rozstrzygającym, do tego przyczynić się musi każdy według wszystkich swoich sił.

## VI. zwyczajne ogólne zgromadzenie członków „Banku cieszyńskiego kredytowego w Cieszynie”.

W sobotę, dnia 29. kwietnia b. r., o godz. 1/23. po południu odbyło się w domu „Dziedziectwa” na Starym Targu w Cieszynie w lokalu „Banku” VI. z rzędu zwyczajne walne zgromadzenie roczne członków „Banku cieszyńskiego kredytowego”. Zebranie zajął i jemu przewodniczył przewodniczący Rady nadzorczej p. Fr. Halfar, poseł na Sejm śląski i burmistrz Poręby.

W sprawozdaniu Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1915 podniesiono tę okoliczność, że jest to już drugie walne zgromadzenie w czasie obecnej wojny światowej. To też cała czynność i stan Banku stoją coraz bardziej pod wpływami wojny. Stosunkami wojennymi tłumaczy się też z jednej strony znaczny przyrost wkładów oszczędności, z drugiej zaś strony nieznaczne tylko podniesienie się pożyczek. Coraz więcej leżą odłogiem kapitały i coraz rzadsze są interesa, nie mające bezpośredniej styczności z wojną.

Ze sprawozdania rachunkowego za rok 1915 wynika, że stan wkładów oszczędności podniósł się w r. 1915 o 189.562 K 77 h. Na początku roku 1915 stan wkładów wynosił: 1.091.384 K 46 h, a na końcu roku 1.280.947 K 23 h.

Mimo obecnych trudnych warunków wojennych „Bank cieszyński kredytowy” w Cieszynie wskazuje stale znaczny rozwój, który został uwidocznił na osobnej tabelce, umieszczonej na końcu drukowanego zamknięcia rocznego rachunków za rok 1915. Zamknięcie to było umieszczone także w „Gwiazdce Cieszyńskiej” (w dziale inseratowym) w numerze piątkowym z przeszłego tygodnia.

Pierwsze zamknięcie rachunkowe wykazywało: członków 192, dzisiaj Bank liczy ich 664, udziałów 18.105 K, obecnie 67.968 K, wkładów oszczędności 215.906 K, z końcem 1915 roku 1.280.947 K, pożyczek 221.940 K, obecnie 1.136.395 K.

Suma bilansowa pierwszego roku wynosiła: 235.534 K, szóstego roku 1.376.828 K; obrót w 1-szym roku 717.201 K, w szóstym 10.110.555 K.

Wkłady oszczędności wzrastały i wynosiły w latach: 1910 — 215.906 K, 1911 — 500.062 K, 1912 — 733.637 K, 1913 — 946.056 K, 1914 — 1.091.384 K, 1915 — 1.280.947 K;

obroty: w r. 1910 — 717.201 K, 1911 — 4.802.136 K, 1912 — 6.044.140 K, 1913 — 7.157.242 K, 1914 — 8.140.437 K, 1915 — 10.110.555 K.

Filia Dziedzice wykazuje z końcem 1915 r. wkładów oszczędności: 175.668 K; przyrost w r. 1915 wyniósł 54.300 K i rozwija się nadal pomysłnie.

Pożyczki wojennej subskrybował Bank dla klienteli: na I. pożyczkę . 60.000 K  
na II. pożyczkę . 90.000 »  
na III. pożyczkę . 120.000 »  
razem 270.000 K.

Dla siebie subskrybował Bank:  
na I. pożyczkę . 10.000 K  
na II. pożyczkę . 10.000 »  
na III. pożyczkę . 20.000 »  
razem 40.000 K.

Z uchwał walnego zgromadzenia przytaczamy najważniejsze: W myśl wniosku Rady nadzorczej uchwalono wypłacić członkom za 1915 r. 4 1/2 % dywidendy od wpłaconych udziałów, resztę zaś czystego zysku przełać w całości do funduszu rezerwowego.

Zatwierdzono następnie wybór Dyrekcyi, dokonany przez Radę nadzorczą. Zostali wybrani na dalsze 3 lata: pp. Jan Gałuszka, właściciel realności w Cieszynie; Franciszek Lankoc, właściciel gruntu w Łakach i Dziegiełowie; Wiktor Stanek, dyrektor Banku w Cieszynie; na zastępców zaś: ks. Jan Budny, aktuaryusz i proboszcz w G. Międzyrzeczu; ks. Józef Janša, proboszcz w Piotrowicach i p. Karol Junga, rolnik w Żukowie. Do Rady nadzorczej zostali wybrani na przeciąg 6 lat: pp. Franciszek Halfar, poseł na Sejm śląski i burmistrz w Porębie; ks. Wilhelm Kasperlik, proboszcz w Dziedzicach; p. Józef Czernik, majster stolarski w Mnisztwie; Józef Kocur, przełożony gminy w Mostach pod Cieszynem. Do Komisji rewizyjnej z ramienia walnego zgromadzenia wybrano: ks. radcę Fr. Kałużę, ks.-bisk. kanclerza Gener. Wikaryatu w Cieszynie; p. Józefa Bilkę, kierownika szkoły w Rychwałdzie i p. Stanisława Zajączka, urzędnika kolejowego w Cieszynie.

Walne zgromadzenie uchwaliło wreszcie jednogłośnie następującą rezolucję w sprawie IV. pożyczki wojennej: »Wzywa się członków Banku cieszyńskiego kredytowego w Cieszynie do licznego zapisywania IV. austr. pożyczki wojennej w formie czterdziestoletniej wolnej od podatku 5 1/2 % podlegającej umorzeniu pożyczki państwowej lub w wolnych od podatku 5 1/2 %, 1. czerwca 1923 r. spłacalnych asygnatach (bonach) skarbu państwa.«

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący zamknął walne zgromadzenie, podziękowawszy Dyrekcyi za gorliwe i sumienne starania około rozwoju Banku, a obecnym za przybycie i uczestniczenie w obradach.

**Subskrybujcie IV. pożyczkę wojenną!**

## Kiedy ranne...

Kiedy ranne zajaśnieją zorze,  
Rosy perłowe rozsnują po ziemi,  
Mgły srebrno-białej rozleje się morze,  
Płyną głosy strunami złotemi:  
Świat cały hołdy składa Ci w pokorze,  
Wszechmocny Boże!

Hołd Ci składają umajone pola,  
Schylają głowy różnobarwne kwiaty.  
Hołd Ci oddaje ta zorana rola,  
Którą odziejesz w przebogate szaty,  
Zbóż falujących przykryjesz kobiercem;  
Hołd składa sercem.

Hołd Ci oddają rozśpiewane ptaki,  
Co gniazda wiją w słońcu jasności,  
Coraz wzlatując w nadpowietrzne szlaki,  
By hymn nadziei śpiewać i radości,  
I coraz wyżej, wyżej do Ciebie,  
Nasz Boże w niebie!

I oto płynie teraz hołd od ludzi,  
Składają Tobie — zawody — mozoły,  
Składają pracę, co ich ręce trudzi;  
Modlą się dzieci, idące do szkoły,  
Starzec brzemieniem lat uciśniony:  
Bądź pochwalony!

Czując mą jedność z Twem przyrodzeniem,  
W mojej nicości, w mojej pokorze,  
Całą istnością, całem sercem drżeniem  
Roztapiam w świata przestworze.  
I kiedy ranne zajaśnieją zorze,  
Wielbię Cię, Boże!

Bystra, 2. kwietnia 1916.

J.

## Korespondencje.

Z DĘBLINA.

W niedzielę, dnia 30. kwietnia b. r., odbyła się w Dęblinie uroczystość poświęcenia i otwarcia nowego mostu kolejowego przez Wisłę. O godz. 9. rano przyjechał specjalnym pociągiem minister wojny Eksc. Krobotin. Powitany dzwinkami hymnu państwowego, przeszedł wzdłuż kompanii honorowej. Kiedy doszedł do ołtarza polowego, ustawionego tuż obok mostu na lewym brzegu Wisły z widokiem na cały most i samą Wisłę, powoli płynącą, zaczęła się Msza św. polowa. Po mszy św. przemowa i poświęcenie. Nastąpiło kilka mów, generała kolei wojskowej, szefa sekcji w ministerium wojny a potem samego ministra Krobotina. We wszystkich przemowach wskazywano na doniosłość chwili i dzieła. Wszak most ten łączy Austrię z linią bojową, wojska nasze dzielne z ojczyzną. Przez ten most wracać będą wkrótce zwycięskie wojska z wawrzynem chwały i sławy do swych domów, do ojczyzny.

Most nowy cały z żelaza ma długości 460 metrów. Po zburzeniu dawnego przez Moskali

## Obrazki szpitalne.

(Ciąg dalszy.)

Jednym z tych milionów, z tego tłumu ze stepów Rosyi był chory, pochodzący od Kijowa. Jak powiedziałem, nie zwracałem nań z początku szczególniejszej uwagi.

Był ranny w nogę. Postrzał od szrapnela w nogę, w goleń, kość między stopą a kolanem. Pewnego dnia powiada, że odchodzi z transportem do innego szpitala. Chciał się pożegnać.

Po południu zajechał automobil przewożący chorych na kolej. Pozabierał, ile tylko miejsc było. Poumieszczano już wszystkich, przeznaczonego tego dnia do transportu, tylko jednego, o którym mowa, nadbył. Nie było już miejsca dla niego i pozostał. Wniesiono go z powrotem na salę, na co wcale się nie gniewał. Ale od tego czasu zaczęło się coś w nodze gwałtownie i niespodziewanie psuć. Gorączka raz się podnosiła, to znowu gwałtownie spadała do 35 stopni, co się rzadko zdarza. Równocześnie noga zaczęła choremu dokuczać coraz więcej, cierpienia były coraz większe.

Znikła pogoda z oczu jasnych jeńca i ta dziwna równowaga, swoboda umysłu i duszy.

Zaczął się męki, cierpienia. A wszelkie oznaki przemawiały za tem, że noga zaczyna psuć się, że nastąpiło zakażenie krwi, gangrena. Nie przypuszczano jednak, że to pójdzie tak

strasznie prędko, nagle. Pewnego dnia po południu przychodzi. Stan ten sam. Gorączka bardzo niska a jeniec aż syczy, wiję się z bólu. Pot zimny, kropliwy zalewa mu czoło. Widzę, że nie dobrze. Noga obwiązana kilka razy, kilkanaście może. Przez spód przecieka przez wszystkie bandaż ropa, choć opatrunek zmieniono przed południem. Chory skarży się, że go obwiązanie całe ściska, że ciasne, że boli szalenie. Widać, że noga nabrzmiewa, pęcznieje. Idę więc do komendanta i proszę, by biedakowi jakoś ulżył, bandaż zwolnił, o ile można. Przyszedł doktor, pielęgniarki — zaczęto odwijać szarpie, wate, opatrunki.

Tego, com zobaczył, nie widziałem nigdy jeszcze w życiu. Noga opuchnęła. Rana długa, szeroka. Ale nie czerwona, nie krwawa. Wcale nie. Widać kość zdruzgotaną, złamaną, białą i ciało nie białe ani czerwone, ale zupełnie czerniałe o kolorze brunatnym w ranie i koło rany! Zgroza było patrzeć! Zgnilizna rozszerzyła się w kilku godzinach z przerażającą szybkością. Co tu robić? Lekarze stoją bezradni. Chyba nogę odciąć i to natychmiast.

Ale i to niepewne. Chory wycieńczony, osłabiony. Narkozy nie przetrzyma, trzeba będzie chyba nogę odciąć bez usypiania.

Pytają się, czy zgodzi się na odcięcie nogi. Chory jakby w pierwszej chwili nie rozumiał. Nie zdaje sobie sprawy. Przecież nikt dotąd o

tem mu nie mówił. Chyba z nogą jeszcze nie tak źle? Podnosi się, siada z trudem i spogląda na swą nogę, na swą ranę straszną. Nie zapomnę nigdy tych oczu, tego wyrazu grozy i rozpacznej, beznadziejności, bezradności. Pada bezwładnie na poduszkę i woła głuchym, bezdźwięcznym głosem: »Boże, mój Boże! Jaką miałem ranę przedtem a teraz...!« I lży cieką z tych pocztowych, dobrych, jasnych oczu. Jeniec płacze, szlocha. Wie, co to znaczy. Już zrozumiał, pojmuje.

Pytają, czy się zgodzi na operację. »Nie — ja chcę umrzeć. To i tak już nic nie pomoże.«

Zaczynamy go wszyscy prosić, by to zrobił dla dzieci, co w domu tam myślą o nim, co cieszą się, że wróci do nich. Proszę, by pamiętać na swe dzieci i zrobił, co może, by uratować życie dla nich. Ale nie zgodził się. Czł zresztą dobrze, że to nie pomoże. Wiedział, że tego nie przetrzyma, że już za słaby.

Pozostawiono go. I słusznie, bo ledwo zdążył odebrać od niego wyznanie wiary katolickiej, zaopatrzyć go Sakramentami świętymi, ledwo zdążył mi podyktować, co mam po wojnie napisać żonie i dzieciom, biedny jeniec osłabł, stracił przytomność a za kilka chwil zakończył swe biedne, smutne życie, daleko od swoich, od żony, dzieci...

Ks. Dom. Ścisła.



wybudowano dwa prowizoryczne, ale oba zabrała powódź. Obecny most zaczęto budować 18. lutego b. r. a skończono dnia 22. kwietnia. Co do prędkości budowania osiągnięto niesłychany i nigdzie jeszcze niespotkany w budownictwie rekord.

Podczas całej wojny i przedtem nigdzie nie wybudowano mostu z taką szaloną prędkością. I pod względem technicznym należy most do rzadkości. Zaczęto budować z lewego brzegu, montować z jednej strony. Zanim osiągnięto pierwszy filar, wisiał most, oparty tylko jednym końcem w przestrzeni 42 m, zupełnie wolno w powietrzu.

To, co zdziałały kompanie kolejowe w Dęblinie, to staje godnie obok tyłu świetnych wodów sprawności i tężyzny naszej armii.

## Z Cieszyna i okolicy

**Odznaczenie.** Prezydent cieszyńskiej grupy męskiej »Czerwonego Krzyża«, radca dworu Emanuel Harbich, odznaczony został świeżo za wybitną działalność na rzecz »Czerwonego Krzyża« oficerską odznaką honorową »Czerwonego Krzyża« z dekoracją wojenną.

**Walne zgromadzenie członków »Opieki nad kształcą się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzieckiego« w Cieszynie** odbędzie się w sobotę, dnia 20. maja r. b. po południu o godz. 2. w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu. Porządek obrad: 1. Odczytanie protokołu ostatniego zebrania. 2. Sprawozdanie z działalności wydziału. 3. Sprawozdanie kasowe i absolutoryum. 4. Wybory. 5. Wnioski i życzenia. O liczny udział uprasza wydział. — W. Stanek, sekretarz; ks. Józef Londzin, prezes.

**Pospolitycy z r. 1897—1866.** Ponieważ wśród publiczności rozpowszechnione jest zapatrywanie, że powołanie urodzonych w latach 1897 do 1866, którzy wkrótce staną do przeglądu, nastąpić ma niebawem, przypomina się ponownie, że przegląd tych roczników ma na celu już obecnie zapewnić dla przyszłych terminów ciągłość w dostarczaniu uzupełnień peryodycznych dla armij w polu stojących i że powołania tych, którzy przy przeglądzie uznani zostaną za zdolnych do służby, nie należy oczekiwać przed zakończeniem głównego okresu zniw.

**Nadawanie paczek i próbek do wojska w polu.** Wolno odtąd nadawać także paczki prywatne do poczt polowych 116/II, 138, 226 i 331, nadawanie zaś tychże do poczty polowej 127 zastawiono. Wzorki towarów wolno nadawać również do poczt polowych 8, 16, 22/III, 25, 31, 46, 49, 60, 80, 99, 116/II, 129, 130, 138, 145, 153, 160, 169, 171, 188, 190, 228, 234, 237, 238, 242, 301/II, 301/III, 308, 317, 324, 351/II, 351/III, 506 i 620, wstrzymano zaś nadawanie tychże do poczt polowych 127, 150, 151, 183, 184, 229, 235, 256, 257, 258, 271, 307, 316, 337, 338, 339 i 354.

**Do pakietów poczty polowej** wolno obecnie dołączać środki spożywcze, które nie ulegają zepsuciu, jak: kawę (w ziarnach lub sproszkowaną), cukier i wyroby cukrowe, czekoladę, keksy, herbatę, cwibak, konserwy wszelkiego gatunku w zalutowanych puszkach blaszanych, także miód, ale w takich tubach blaszanych, z którychby się w żaden sposób nie mógł wylać.

**Paczki za pobraniem w obrocie z obsadzonym obszarem Polski rosyjskiej.** Począwszy od 1. maja 1916 można obciążać paczki pocztowe do obszaru obsadzonego Polski rosyjskiej pobraniem do wysokości 1000 K. Paczki te muszą odpowiadać warunkom przepisany dla obrotu pakietowego z tym obszarem, t. j. nie mogą być cięższe ponad 5 kg i muszą być opłacone. Co do postępowania z przesyłkami za pobraniem (oznaczenie, adresowanie przekazu pocztowego za pobraniem, należytości, odpowiedzialności za pobranie i t. p.), odnoszą się te same postanowienia jak w obrocie wewnętrznym. Nie można jednak opuścić lub zmniejszyć pobrania; dalej wynosi czas zalegania dla paczek za pobraniem w etapowych urzędach pocztowych 15 dni. Czas ten oblicza się od dnia po doręczeniu wiadomości względnie, jeżeli uwiadomienie o nadejściu nie nastąpiło, od dnia po nadejściu paczki.

**Zgłaszanie przedmiotów z cyny i stopów cynowych.** Na podstawie rozporządzenia ministerialnego z d. 28. kwietnia 1916 r., dz. u. p. nr. 121, należy zgłosić do c. k. ministerstwa handlu przedmioty z cyny i stopy cynow (Zinnlegierungen) według stanu z d. 1. maja, aż do 31. maja.

Należy zgłosić następujące przedmioty, o ile one w całości lub przeważnie są zrobione z cyny lub stopów cyny: 1. Blachy, rury, dragi, tafle, płyty i sztuki surowego odlewu; 2. folie; 3. dzbanki, cymenty i inne naczynia i sprzęty, nadto półmiski, talerze, filiżanki, pokrywki, łyżki, świeczniki i inne przedmioty, o ile one nie posiadają szczególnej wartości artystycznej lub historycznej; 4. tace szynkarskie; 5. wanny kąpielowe; 6. pipy i inne armatury; 7. części składowe przyrządów (w szczególności także form do lania świec). Obowiązek zgłaszania wymienionych pod punktem 1 i 2 przedmiotów odpada, jeśli cały zapas nie przekracza 5 kg. Podane wyżej przedmioty należy zgłosić bez względu na to, czy należą one do urządzeń zakładu przedsiębiorstwa, czy się je trzyma w celu przerabiania lub sprzedaży lub czy służą do innych celów, czy się ich na razie nie używa lub używa. Przekroczenie tego rozporządzenia będzie surowo karane przez polityczne władze I instancji.

**Nowe ceny oryentalacyjne** z dnia 8. maja pozostały mniej więcej niezmienione, z wyjątkiem następujących: 1 kg szpinatu 60 h (przedtem 80 h), 1 kg cebuli 72 h (przedtem 64 h), 1 kg sera ementalskiego 7 K (przedtem 6 K 30 h), 1 litr sprytu octowego 36 h (przedtem 32 h), odpadki drzewa z piły, 1 kółko 90 h (na wsi).

**Miejski zakład aprowizacyjny**, prowadzony przez grono pań cieszyńskich, został w tym tygodniu zamknięty, nie wiadomo tylko, czy na stałe, czy też tylko chwilowo. Sprzedaż ziemniaków będzie się jednak dalej odbywała w zwykłym miejscu i o zwykłym czasie.

**Stan bydłych chorób zaraźliwych na Śląsku** cieszyńskim według urzędowych wykazów z d. 26. kwietnia b. r. był następujący: Zaraza piskowo-racicowa: w powiecie fryszackim: w Karwinie, Kaczycach (Otrębowie) i Szonychlu. Pryszczycza: w Czechowicach, Dziedzicach i Gruszowie. Parczy: w Boguminie, Dzieńmorowicach, Pietwałdzie, Szonychlu, Zabłociu (ad Bogumin), Gruszowie, D. Domańkowicach, Gnojniku, G. Lesznej, Nawsiu, Trzanoszowicach, G. Toszonowicach i w Cieszynie. Wścieklizna: w Zabrzegu (p. Bielsko). Zaraza czarnego dobytku: w Drogoмысле, D. Międzyrzeczu, Mnichu, Ochabach, Wapienicy, Zabłociu (p. Bielsko) i Zabrzegu.

**Obrót pocztowy z Luksemburgiem.** W obrocie z Luksemburgiem są dopuszczalne od 1. maja b. r. listy pieniężne, paczki wartościowe, przekazy pocztowe, zlecenia pocztowe i przesyłki za pobraniem. Przekazy pocztowe do Luksemburga podlegają tym samym przepisom, co do Szwajcaryi.

**Wypiek chleba.** Rozporządzeniem c. k. rządu krajowego na Śląsku wolno od dnia 10. maja wypiekać chleb z 50 % mąki szlachetnej (żytna i pszenna) i 50 % surogatów, czyli mąki kukurudzianej lub jęczmiennej, względnie 40 % mąki kukurudzianej lub jęczmiennej i 10 % kartoflanej. Tak samo owo rozporządzenie reguluje sprzedaż mąki szlachetnej w połowie z kukurudzią w stosunku ogólnej wagi. Będzie to taki sam chleb, jaki zeszłego roku na przednówku.

**Na targu we Frydku** były niedawno następujące ceny: litr mleka 40 h, 1/4 kg masła 3 K, jajko 14—16 h, 1 kg wołowego mięsa 5 K 20 h, cielęcego 4 K 60 h, wieprzowego aż 7 K. Parka prosiat kosztowała aż 250 K, gąsienią tygodniową 5—6 K, zwyczajny królik 10—12 K.

**Szkody w lasach.** Z wielu miejscowości donoszą, że wielki śnieg, który spadł w niedzielę Palmową, wyrządził w lasach wielkie szkody, łamiąc i wywracając tysiące drzew. Bardzo poważne mają być szkody w lasach na Czantoryi i Łysej. Również na Radhoszczu i w lasach położonych na Wałachczyźnie mają być szkody bardzo znaczne.

**Widoki zniw.** Mimo ostatnich silnych opadów deszczowych, nadeszłe wiadomości przedstawiają stan zasiewów w obu częściach monarchii jako pomyślny. Obawy, iż deszcze oddziaływać niekorzystnie na zasiewy, nie ziściły się, przeciwnie w wielu okolicach wywarły na zasiewy bardzo dodatni wpływ.

**Na Morawie zbierają ziemniaki.** W niektórych okolicach na Morawie rolnicy nie byli w stanie zebrać w jesieni ziemniaków. Obecnie zasadzone ziemniakami pola przeorywają i ku wielkiemu zdziwieniu rolników pług wyrzuca na wierzch zupełnie zdrowe ziemniaki. Wobec bardzo łagodnej zimy tegorocznej, która w południowej części Morawy zazwyczaj jeszcze jest

łagodniejsza, aniżeli u nas, wypadki takie bardzo są prawdopodobne.

**Na godne urządzenie i przyozdobienie grobów poległych bohaterów** urządzono w gminie Zaborze (ad Chybi) składkę, która wyniosła 28 K 10 h. Kwotę tę przekazano Śląsk. kraj. towarzystwu, zbierającemu na ten cel w Opawie.

**Z Sekcji śląskiej N. K. N.** Komunikują nam: Na posiedzeniu N. K. N., odbytem w Krakowie 2. maja 1916, złożyła Sekcja śląska N. K. N. deklarację, którą przyjęto do wiadomości. Uchwalono następnie regulamin dla Sekcji śląskiej i zatwierdzono dra Kłuszyńskiego i posła Regera jako członków Naczelnego Komitetu Narodowego ze Śląska.

**Z Sekcji śląskiej N. K. N.** Na fundusz im. Piłsudskiego przysłała Liga Kobiet w Zakopanem 133 K 80 h. Czysty stan funduszu wynosi z końcem kwietnia 7025 K 68 h.

**Z Bielska.** Stan chorych w pojedynczych szpitalach wojskowych z końcem kwietnia b. r. był następujący: W głównym szpitalu rezerwowym: 1 oficer i 280 żołnierzy, w c. i k. szpitalu obserwacyjnym (baraki): 897 żołnierzy, w szpitalu cesarza Franciszka Józefa: 3 oficerów i 49 żołnierzy, w powszechnym szpitalu w Białej: 54 żołnierzy, w szpitalu pomieszczonego w bursie »Nordmarku«: 2 oficerowie i 69 żołnierzy, w kat. domu sierot: 43 żołnierzy, w szpitalu w alumnie: 62 żołnierzy, w szpitalu miejskiej szkoły w Białej: 154 żołnierzy, w powszechnym szpitalu w Żywcu: 6 żołnierzy, w szpitalu oficerskim w Bystrej: 27 oficerów, razem 33 oficerów i 1614 żołnierzy. Nie obłożonych jest 76 łóżek oficerskich i 1316 łóżek żołnierskich.

**Z Wędrzyni.** W sobotę, dnia 6. b. m. zmarła w Wędrzyni s. p. Marya Ruszowa, żona kierownika szkoły, w 62. roku życia.

## Przyjmę zaraz jednego albo dwóch czeladników do wyrobu betonowych rur.

Przyjmę także jednego ucznia na 3 lata. FRANCISZEK BRANKA, wyrób towarów betonowych, cementowych i gipsowych we Fryszacie nr. 437 (Śląsk austr.).

## Rozmaitości.

**Język niemiecki i węgierski w szkołach serbskich.** Austro-węgierski gubernator w Serbii wydał rozporządzenie, nakazujące wprowadzenie do wszystkich szkół serbskich na okupowanym obszarze nauki języków niemieckiego i węgierskiego jako przedmiotów obowiązkowych.

**Zakaz używania siana dla żywienia bydła.** Dziennik urzędowych obwieszczeń w Jenerał-Gubernatorstwie lubelskim ogłasza rozporządzenie Naczelnej Komendy Armii, zakazujące używania siana dla żywienia bydła, owiec i kóz w całym Jenerał-Gubernatorstwie. Do żywienia wymienionych gatunków bydła używać można ziemniaków, buraków pastewnych, odpadków buraków cukrowych i słomy.

**Zakaz bicia świń w domu w Niemczech.** Świeżo ogłoszono w Niemczech rozkaz ministrów pruskich, który upoważnia naczelników prezesów do wydania zakazu zabijania bydła prywatnie w domu; zakaz ten ma sięgać poza 1. października b. r. Zakaz ma na celu zużycie, jak się przypuszcza, licznie nagromadzonych na wsi zapasów mięsa, które winny wystarczyć aż do jesieni. O ile rolnicy udowodnią, że nie posiadają zapasów mięsa z zabitego w domu bydła i świń, może im być bicie wyjątkowo dozwolone.

**Czy to prawda?** Czytamy w »Echu Przemyskim«: Szerzą się w Przemysku narzekania na tak zwaną mękę rumuńską. W worach mącznych znajdują się bryły kamienne, piasek, żużle, a nawet niedopałki papierosów. O sznurkach i kawałkach patyków już się nawet nie mówi dzisiaj.

(Wyleczone rany) mogą także po długim jeszcze czasie boleć i dlatego wskazane jest, mieć na każdy przypadek w pogotowiu środek domowy, ból uśmierzający. Doradzamy w tym celu Fellerę antyseptyczną, ból kojącego fluidu z esencji roślin z marką »Elza-fluid« Tego od dawna wypróbowanego środka domowego należy użyć zewnętrznie, a przy bólach wszelkiego rodzaju działanie jego jest niezawodne, dobroczynne, ból uśmierza.



rzające. Dobry jego skutek potwierdza przeszło 100.000 listów dziękczynnych oraz lekarskie polecenia. 12 flaszek za 6 K posyła wszędzie franko aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). Kto ma wrażliwą dolną część ciała, niechaj używa przy zatwardzeniu tyłko Feller'a łagodnie przeczyszczających pigułek rumbardowych z marką «Elza-pigułki». Są one najprzyjemniejszym środkiem przeczyszczającym, nie powodują podrażnienia jelit ani przyzwyczajania się i także przez kobiety i dzieci są chętnie używane. 6 pudełek, zamówione wedle wyżej podanego adresu, kosztuje franko 4 K 40 h. Z pomiędzy innych preparatów «Elza», które największą cieszą się wzięciem, chcielibyśmy zwrócić uwagę czytelników naszych na znakomicie i szybko działający środek nagiętkowy: Feller'a tynktura dla turystów (płynna). 1 flaszka 2 K i dogodny w użyciu Feller'a plaster turystyczny z marką «Elza» w kartonie po 1 i 2 K. (ft)

## Ubezpieczenie wdów i sierot po poległych.

Jak wiadomo, utworzył c. k. Rząd pod protektorem Jego ces. Mości, naszego wspaniałomyślnego Monarchy jedyne w swoim rodzaju instytucję, w żadnym innym państwie niezaprowadzone ubezpieczenie, które, będąc prowadzone pod państwową kontrolą, przedewszystkiem przez c. k. urzędy podatkowe, w pierwszej linii stanowić ma ochronę przed nędzą i niedostatkiem.

Setki tysięcy mamy wypadków, że biedna kobieta, posiadająca czworo lub więcej dzieci, pozostaje po powołaniu męża do służby wojennej na Bożej łasce, otrzymując tylko niewielki zasiłek państwowy. Niespodziewanie zachodzi wypadek, że ojciec poległ przed nieprzyjacielem lub zmarł w szpitalu. Nadchodzi smutna wiadomość, beznadziejna boleść owłada biedną kobietą, matkę tylu ubogich sierot. Co ma zrozpaczona uczynić? 6 miesięcy otrzymuje wprawdzie zasiłek państwowy, ale potem koniec. Nędzna zapomoga 9—12 K miesięcznie — to cała jej płaca. Bieda i niedostatek wdzierają się do dawniej szczęśliwej rodziny!

Czy można było ująć temu nieszczęściu? Państwo wyciągało rękę pomocną. Gdybyś była poszła, biedna, nieszczęśliwa kobieto i byłabyś powiedziała: »Mimo nędzy i troski chcę z moich groszy małą częśćkę ofiarować, chcę zabezpieczyć życie mego męża, abym w razie strasznego ciosu, gdyby mój i dzieci moich żywicieli legł w grobie, mogła w największym opuszczeniu stać o własnych siłach i nie być ciężarem ani dla gminy, ani dla sąsiadów, bo państwo wypłaci mi pewien kapitał a ja mogę sobie wówczas żyć bez większej troski i biedy.«

Tak mówi i czyni przeznaczone i roztropna matka, kochająca swoje maleństwo, tak postępuje kochająca żona. Tylko kobieta, zapominająca o obowiązkach matki i żony, używająca świata, będzie na ten głos głuchą i jakby ślepą zbliżać się będzie ze swoimi dziećmi do przepaści. Może, że kiedyś własne dzieci przeklinają ją będą. Dobra kobieta jeszcze w inny sposób postąpi sobie dobrze i szlachetnie. Przyjdzie ojciec zdrowy do domu, to taka kobieta może udać się do najbliższego urzędu podatkowego i powiedzieć: Przepiszcie mi policę na moje dziecko, by doszedłszy n. p. do 18. roku życia, otrzymało pewien kapitał jako posag lub pewną kwotę na kształcenie się. Za opłatą bardzo drobnej premii postarała się taka dobra kobieta o lepszą przyszłość dla swego dziecka. Biercie sobie przykład z takiej kobiety, odbierajcie sobie od ust na krótki czas mimo drożyzny. Kochająca matka wszystko ponosi, nawet śmierć dla swego ukochanego dziecka.

Zwracamy się do Was, matki, z prośbą: troszczcie się o swoje dzieci, troszczcie się o siebie na wypadek, gdyby zaszło coś najgorszego. Skromne grosze, odłożone przez Was na ubezpieczenie, pożegnane słowami naszego doświadczonego, ukochanego Monarchy, staną się dla Was i dla Waszych dzieci błogosławieństwem i pociechą w najcięższej godzinie!

W. P.

(O d e d a k c y i : Ubezpieczenie to polecamy jako rzecz poparcia godną i mającą przynieść znaczne korzyści szerokim warstwom ludności. Samo przez się rozumie się, że ubezpieczenie to nie jest przymusowe, lecz dobrowolne.)

## Gospodarstwo i przemysł.

Wszelświatowa produkcja zboża w roku 1915. »Międzynarodowy instytut rolniczy« w Rzymie, który, mimo wojny, nie przestaje pra-

cować i rozsyłać swoich biuletynów, opracował obecnie ciekawe zestawienie danych statystycznych co do wszelświatowej produkcji zboża za rok 1915. Ze statystyki tej podajemy najważniejsze szczegóły: produkcja pszenicy wynosiła w r. 1915 i 1915/16 okragło 1.161 milionów centnarów, czyli 119 procent produkcji przeciętnej ostatniego pięciolecia. Produkcya żyta wynosiła 462 miliony centnarów, czyli 106,6 procent produkcji roku poprzedniego, a 103,6 proc. przeciętnej produkcji ostatniego pięciolecia. Produkcja jęczmienia wynosiła 323 miliony centnarów, czyli 105,9 proc. produkcji roku 1914 i 1914/15, a 79,2 proc. produkcji przeciętnej pięciu lat poprzednich. Produkcja owsa wynosiła 706 milionów centnarów, czyli 114 procent produkcji roku poprzedniego, a 108,7 procent produkcji przeciętnej ostatniego pięciolecia. Produkcja kukurudzy wynosiła 996 milionów centnarów, czyli 105,2 proc. produkcji roku 1914, a 109,3 procent produkcji przeciętnej poprzedniego pięciolecia. Wreszcie produkcja ryżu w r. 1915 i 1915/16 wynosiła 638 milionów centnarów, czyli 167,2 procent przeciętnej produkcji roku 1914 i 1914/15, a 113,7 procent przeciętnej produkcji pięciu lat poprzednich.

### Zajęci (ciąg dalszy).

Kempny Jan z Orłowej (Orłów, Rosya), Kinzl Franciszek z Orłowej (Rosya), Klimek Paweł z Oldrychowic (Mołoga, Rosya), Klimek Paweł z G. Łomnej (Ussman, Rosya), Kobieliusz Józef z Istebnej i Konderla Jan z Ustronia (Mołoga, Rosya), Kohut Karol ze Strumienia (Pensa, Rosya), Kondziolka Henryk z Zebrzydowic (Mołoga, Rosya), Kosma Jan z Mazańcowic i Kotula Jan z Dąbrowic (Bałachna, Rosya), Kotula Teodor z D. Błędowic (Staryza, Rosya), Kowal Franciszek z Frelichowa i Kowalczyk Józef z Cieszyna (Mołoga, Rosya), Kózka Bogumił z Czechowic (Szuja, Rosya), Krebok Emil z Lipnika (Penza, Rosya), Kroczyk Antoni z Zebrzydowic i Kroczyk Paweł z Pogorza (Szuja, Rosya), Kroker Karol z Brennej (Penza, Rosya), Kropka Jan z Bronowa i Kubeczka Karol z D. Sucheja (Mołoga, Rosya), Krucina Paweł z Łąka (Orłów, Rosya), Krzok Andrzej z Wisły (Bałachna, Rosya), Kubaczka Alojzy z Bielowicka (Szuja, Rosya), Kupiec Franciszek z Iłownicy i Kurpies Józef z Bielska (Bałachna, Rosya), Kuś Franciszek z Kiczyc (Szuja, Rosya), Łatocha Józef z Śr. Sucheja (Kereńsk, Rosya), Ledwoń Adolf z Frysztatu i Ligocki Rudolf ze Szonichla (Bałachna, Rosya), Lennel Rudolf z Frysztatu (Niżnij Nowgorod, Rosya), Lomosik Paweł z Pruchnej (Orłów, Rosya), Lorek Jan z Ustronia i Loska Ludwik z Wiślicy (Bałachna, Rosya), Łysek Paweł z Bukowca i Madzia Paweł z Brennej (Mołoga, Rosya), Macura Józef z Brennej (Staryza, Rosya), Malcher Józef z Iłownicy (Orłów, Rosya), Małysz Ludwik z G. Międzyrzecza i Matykiewicz Franciszek z Karwiny (Szuja, Rosya), Martyniak Michał z Wisły (Bałachna, Rosya), Matuszczyk Józef z Zebrzydowic (Orłów, Rosya), Matysz Paweł z Bażanowic (Szuja, Rosya), Mentzner Jan z Piotrowic (Szuja, Rosya), Michalec Rudolf z Darkowa i Michalik Jan z Wielopola (Orłów, Rosya), Michalik Józef z Pietwałdu (Bałachna, Rosya), Miczka Jan z D. Dątyń (Kereńsk, Rosya), Moj Józef z Pogwizdowa i Mokrosz Jan z Karwiny (Szuja, Rosya), Molenda Emil ze Stonawy (Szuja, Rosya), Molin Andrzej z Gnojnika (Mołoga, Rosya), Molinek Rudolf z Orłowej (Kereńsk, Rosya), Morawiec Franciszek z Zebrzydowic (Biesiek, Rosya), Moskala Józef z Brennej (Razdolnoje, Rosya), Nawrat Alojzy z Dąbrowej i Niedoba Jan z Nydka (Mołoga, Rosya), Niezgodna Adolf ze Stonowa (Sergacz, Rosya), Niemczyk Adam z Wisły (Staryza, Rosya), Orawiec Józef z Kiczyc i Orlik Rudolf z Dąbrowej (Mołoga, Rosya), Paszek Franciszek z Czechowic i Pasz Józef z Cierlicka (Bałachna, Rosya), Paszek Jan z Jasienicy i Pierchała Karol z Hażłacha (Bałachna, Rosya), Piesch Andrzej z Wapienicy (Bałachna, Rosya), Pietruszek Antoni z Lipnika (Szuja, Rosya), Pisek Jan z Drogomyśla (Mołoga, Rosya), Piszczolka Józef z Jasienicy (Biesiek, Rosya), Plinta Jan z Nierodzimia i Pniok Franciszek z Zabrzega (Mołoga, Rosya), Podgrabiński Jan z Łąka (Mołoga, Rosya), Polok Jerzy z Wisły i Pustówka Józef z Łyżbic (Orłów, Rosya), Przeczek Józef z D. Błęd-

wic (Białogród, Rosya), Puchalka Paweł ze Zabrzega (Orłów, Rosya), Rzezak Robert z Orłowej (Szuja, Rosya), Rohel Robert z Pietwałdu (Kereńsk, Rosya), Russek Franciszek z Boguszowic (Bałachna, Rosya), Russek Izidor z Piersnej (Orłów, Rosya), Samiec Marcin z Kameralnej Ligotki i Sarganek Jan ze Sucheja (Mołoga, Rosya), Sebera Karol z Dzieńmorowic (Staryza, Rosya), Sikora Jan z Trzycieja (Penza, Rosya), Sikora Paweł z Jabłonkowa (Staryza, Rosya), Siuda Adolf z Łąka i Skiba Alojzy z Pietwałdu (Orłów, Rosya), Skurzok Jan z Istebnej i Szkutek Ludwik z Pastwisk (Szuja, Rosya), Sliwka Ludwik z Piotrowic (Ussmann, Rosya), Staniek Franciszek i Staniek Jan z Ochab (Orłów, Rosya), Stonawski Jan z Cieszyna (Penza, Rosya), Stonawski Józef z Bukowca i Strzelec Franciszek z Bogumina (Staryza, Rosya), Stroński Jan z Mazańcowic (Bałachna, Rosya), Stuchlik Franciszek z Dąbrowic (Mokszan, Rosya), Swider Jan z Wisły i Szestak Wiktor z Karwiny (Szuja, Rosya), Szarzec Paweł z Oldrychowic (Orłów, Rosya), Szeliga Jan z P. Lutyni (Kereńsk, Rosya), Szveda Jan z Czechowic (Orłów, Rosya), Turek Józef z Mostów (Ussmann, Rosya), Turoń Adam z Bystrzycy (Wjotka, Rosya), Tyrna Paweł z Jasienicy (Orłów, Rosya), Urbanek Henryk z P. Ostrowy (Muron, Rosya), Urbanek Ludwik z Zawady (Bałachna, Rosya), Urbaś Jerzy z Jaworza (Mokszan, Rosya), Waleczek Franciszek z Karwiny (Szuja, Rosya), Waleczko Jarosław z Rychwałdu (Bałachna, Rosya), Wallaschek Henryk z Bogumina (Jurjewiec, Rosya), Wanke Rudolf z Michalkowic (Penza, Rosya), Węglorz Franciszek z Zarzecza i Witek Franciszek z Wojkowic (Orłów, Rosya), Widetiz Franciszek Jan z Orłowej (Kereńsk, Rosya), Wiszczer Rudolf z Mostów i Wojkowski Rudolf z Kocobędza (Staryza, Rosya), Wróbel Karol ze Skoczowa i Żerdka Michał ze Zabłocia (Mołoga, Rosya), Zielina Jan z Grodziszca (Mołoga, Rosya), Zogata Filip z Bukowca i Żur Jan z Mnicha (Szuja, Rosya). — Lista nr. 408 (z 31. p. obrony krajowej): Balcar Paweł z Nierodzimia, Bartelmusz Jerzy z Aleksandrowic, Biernat Antoni ze Strumienia, Bernert Rudolf z Frysztatu, Bernatik Karol z Pietwałdu, Błaton August z Dzieńmorowic, Borski Paweł z Jaworza, Broda Paweł z Golezowa, Brzezina Józef z Dobracic, Brudny Jan z Łączki, Brzuchański Bronisław z Białej, Brzuchański Józef z Chybia, Chlebiak Franciszek ze Stonawy, Cichy Jan z Ustronia, Cieślak Jan z Wisły, Ciompa Juliusz z Grodziszca, Dawid Karol z Puńcowa, Duda Jan z W. Górek, Englert Józef z Lipnika, Fierla Karol z Orłowej, Filipek Paweł z Cieszyna, Francus Franciszek ze Strumienia, Fukała Rudolf z Szumbarku, Gabzdyl Paweł z W. Kończyc (pow. Frysztat), Gawlas Józef z Brennej, Gomola Andrzej z Ustronia, Górny Józef z Lipnika, Goryczka Paweł z Ustronia, Gorzółka Jan z Jaworzynki, Grygierczyk Franciszek z Zabrzega, Grygierczyk Jerzy z Ligoty (pow. Bielsko), Gürtler Franciszek i Gürtler Józef z Mikuszowic, Hansel Jan z Kończyc, Hartmann Leopold z Jasienicy, Heczek Paweł z Pogorza, Herman Józef z Markłowic (pow. Frysztat), Hoffmann Gustaw i Hoinkes Robert z Bielska, Holub Antoni z P. Ostrowy, Hurnik Emil z Gruszowa, Janiurek Jan z Piotrowic, Jurczyk Antoni z Karwiny, Karkoszka Emil z Rychwałdu, Kempny Rudolf z Orłowej, Kiszka Andrzej z Kocobędza, Kiszka Jan ze Śmiłowic, Kobiela Jerzy z Ustronia, Koczy Karol z Nieborów, Kotas Ludwik z Oldrychowic, Koziół Karol ze Zamarsk, Koziół Rudolf z D. Sucheja, Kramny Franciszek z Kończyc, Krania Adolf z Łazów (pow. Frysztat), Kret Karol z Kaczyc, Król Józef i Król Paweł z Zarzecza, Kubik Józef ze Szonichla, Kuchejda Józef z W. Kończyc, Kufa Józef z Nawisia, Kucucz Józef z Jasienicy, Kulig Karol z Bystrzycy, Kupiec Franciszek z Mazańcowic, Larysz Rudolf ze Skrzeczonina, Lasota Leopold z Bażanowic, Lassler Andrzej z Wapienicy, Laszówka Alojzy z Karwiny, Lennert Andrzej z Mazańcowic, Lipka Franciszek z Końskieja, Lorenz Józef z Kamienicy, Mach Paweł z Hermanic, Machej Franciszek z W. Kończyc, Madzia Franciszek z Jasienicy, Madzia Józef z Brennej, Malchar Franciszek z Iłownicy, Marek Paweł z Golezowa, Marenczak Wiktor z G. Błędowic, Matuszek Karol ze Śmiłowic, Mazur Karol ze Skoczowa, Michel Antoni z Piotrowic, Mitrega Paweł z Nydka, Miech Paweł z Lipowca, Molin Józef z D. Żukowa, Morawiec Andrzej z Grodziszca, Nowak Jan z Ustronia, Pellar Edward z D. Żukowa, Piesch Ryszard z Aleksandrowic, Pitucha Franciszek z Błędowic, Plączek Józef z Jabłonkowa, Pokorny Józef ze Szonichla, Przewoźnik Ludwik ze Zabrzega, Przybyła Bogumił ze Skoczowa, Puchalik Ludwik z Ochab, Rakus Jan z Jabłonkowa, Raszyk Józef z Darkowa, Reiss Alfred z Cieszyna, Russek Leonard z Wierzniowic, Sidzina Jerzy z Brennej, Sikora Karol z Nawisia, Sikora Wiktor z Jabłonkowa, Singer Józef z Frysztatu, Sliwka Paweł z Cisownicy, Spandel Józef z Trzyńca, Stryczek Józef z Dziedzic, Swider Andrzej z

## Rezurrekcyja na wsi.

Biją dzwony, szumią chorągwie, płoną światła, tłumy ludzi idą w pochodzie, setki głosów śpiewają pieśń tryumfu. Co to stało się dziś nadzwyczajnego? Czy jaki król lub mocarz potężny przybywa, czy na jego spotkanie wyszli, czy też zwycięstwo świetne, czy radość nadspodziewana? Co sprawiło, że ludzie porzucili pracę, że zapomnieli trosk codziennych, co sprawiło, że mimo klęsk wojny, mimo huku armat, mimo całej trwogi o przyszłość, wszyscy ci ludzie, jakby jednym duchem owiani, oddają cześć i śpiewają radośnie »Wesoły nam dziś dzień nastał«? — Nie żaden to władca ziemski potężny, ani mocarz wspaniały, ale cichy Baranek przyszedł, śmierć zwyciężył i zmartwychwstał. Przyszedł królować w sercach naszych, przyszedł władać duszami naszymi. Jemu na spotkanie wychodzimy, Jemu pokłon dają szandary, Jemu cześć i chwałę śpiewamy. Tutaj widać tę potęgę wiary, to panowanie ducha nad ciałem. Mimo wszystko

— mimo tych więzów, co nas do ziemi wiążą, mimo ciężkiej niedoli, w której żyjemy, trosk i nędzy — jednak wszystko rzuciliśmy, gdy wołanie z góry przyszło, że Chrystus śmierć zwyciężył, że zmartwychwstał. I pociągnął serca nasze i wzniesiliśmy je wysoko nad ziemski padoł i cześć i chwałę Mu dajemy. I wziął serca nasze i padamy kornie przed Nim i schylamy się razem z chorągiewami przed Majestatem Jego — a On idzie Baranek cichy i błogosławi nam — i płoniemy razem z ogniem świec gorejących. A słońce zachodzące rzuca blaski promienne i oświeśla obłoki pławo-różanem światłem i złoci szczyty gór i płoną jak pochodnie i szmaragdowe pola więcej zielenieją, śnieżne drzewa więcej się bielą i powietrze drży tonami pieśni, wonią drzew i kwiatów przepojone, a setki głów ozłoconych słońcem kornie się schyla — i śpiew brzmi tryumfu i wesela. — Błogosławiony, co śmierć zwyciężył! »Wesoły nam dziś dzień nastał«.

B y s t r a, 24. kwietnia 1914.



Bystrzyca, Szalbot Andrzej z Wisły, Szotkowski Jan z Mostów, Szysza Józef z G. Cierlicka, Teichner Leopold z Bielska, Wacharczyk Ludwik z Zebrzydowic, Wawreczka Adolf z Szonowa, Zebrak Jan z Herzmanic, Zieliński Ludwik z D. Bładnic, Zmija Karol ze Starego Miasta, pow. Frysztat (niemal wszyscy wyżej wymienieni znajdują się w Tim, gub. Kurska w Rosyi). — (Z 54 p. p.): Bonczek Karol z G. Sucheja, Dubnicki Ludwik z D. Sucheja, Grabowski Józef z P. Ostrawy, Kaplita Antoni z Markłowic (pow. Frysztat), Michaliczek Emil z D. Żukowa, Stanek Józef z Rychwałdu, Wróbel Rudolf ze Stonawy.

### REALNOŚĆ

blisko Cieszyna położona, z nowo murowanymi budynkami twardo krytymi, 11 morgów dobrej roli, blisko szkoły i księżęcego dworu, jest zaraz pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli sam właściciel A. WOJNAR w Cieszynie, ul. Górską nr. 26.

### Gospoda

dobrze opłacająca się, położona blisko dworca w Dziedzicach, jest zaraz do wynajęcia albo na rachunek. — Wiadomości udzieli Administracja „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszynie.

### „DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA” poleca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

### „Z nad brzegów Olzy”,

zawierający napisany przesłicznym wierszem życiorys śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezje „Ze śląskiej ziemi”, strofy religijne i utwory liryczne p. t. „Z obczyzny”.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K. z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra” i „Sekretariat katolicki” w Cieszynie, Śląsk anstr.

### ODSPRZEDAWCY I HANDLARZE

otrzymają

najładniejsze wojenne obrazy pamiątkowe, wyszywane jedwabiem,

z passepartout (ramki tekturowe), we wszystkich językach.

Wielkość 42×52 cm, cena K 1,10 za sztukę.

HUGO JELLINEK,

wiedeński warsztat hafciarski,  
Wiedeń, VII. Bezirk, Lindengasse 55.

### Dr. Leon Wolf,

adwokat krajowy i obrońca w sprawach karnych we Frysztacie,

zawiadamia uprzejmie, że otworzył

### kancelaryę adwokacką we Frysztacie,

w domu p. burmistrza Hoffmanna (Rynek).

Nowe wydawnictwo „Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra”:

### „Bóg mocą moją”.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyślaniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II, rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do „Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra” w Cieszynie.

## Dom murowany

o czterech ubikacjach, z sienią przechodnią, piwnicą i strychem, wraz z przybudowaną do niego stajnią na bydło i konie, studnią z bardzo dobrą wodą, stodołą, ogrodem i blisko dwoma morgami bardzo dobrego gruntu, położony od miasta Białej o 25 minut drogi w malowniczym miejscu, z widokiem na miasto i okolicę, jest do sprzedania z wolnej ręki z zasiewami za przystępną cenę i pod korzystnymi warunkami. Bliższa wiadomość u właściciela Jana Krawczyka w Lipniku przy Białej.



Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

### IGNACY CYPRES,

KRAKÓW, ulica Szewska 13/5



towary po nadzwyczajnie tanich cenach. 1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 16,—; stalowy damski Remont. K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszki srebrne od K 3,—; zegarki damskie złote od K 40,—.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie.



### Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYNIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w „Domu Narodowym”, w Ryńku na I. piętrze z filiami: w Jabłonkowie, we Frysztacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej przyjmuje od członków i nieczłonków

### wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4 1/2 %

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia przedającego wypłatą, a jak dotąd, samo za wkładkami cych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków książkowych wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codzień, z wyjątkiem świąt i świątecznych, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stow. zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

I. Domański. A. Teper. H. Flasiwicz.

## IV. Austr. pożyczka wojenna.

### Ostatni tydzień!

w którym subskrybować można:

- I. czterdziestoletnią, wolną od podatku, 5½% pożyczkę państwową, podlegającą umorzeniu, po K 100, 200, 1000, 2000, 10.000 i 20.000, z półrocznymi kuponami: 1. czerwca i 1. grudnia
- II. wolne od podatku, 5½% asygnaty (bony) skarbu państwa, spłacalne 1. czerwca 1923 roku, po K 1000, 5000, 10.000 i 50.000, z półrocznymi kuponami: 1. czerwca i 1. grudnia aż do 1. czerwca 1923.

Subskrypcje przyjmuje bezpłatnie i udziela wyjaśnień:

Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU „DZIEDZICTWA” NA STARYM TARGU • Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje



### wkładki na oszczędność

i płaci od nich

Czeki pocztowe na żądanie.

4 1/2 %

Czeki pocztowe na żądanie.

od nowych wkładek 4%.



Nakładem „Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra” wyszła aktualna broszura p. t.:

### Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy.

Zamówienia należy adresować: „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra” (ks. Tomanek) w Cieszynie.

Zegarek wojenny i budzik 6 K.

Zegarek bransoletowy z ochroną szkła 12 K.



Zegarek wojenny z podwójną wypukłą rzeźbą Jego ces. Mości Franciszka Józefa I. i Wilhelma II. albo z nową rzeźbą wypukłą 4 monarchów „Viribus unitis 1914—1916”. Koperta stalowa albo niklowa z dobrym mechanizmem ankwrowym 6 K, I-a jakości 8 K, radium 10 K, prawdziwie srebrny 15 K. Budziki kieszonkowe 20 K, radium 28 K. Dopasowana bransoletka skórzana 2 K, extra-zegarki z bransoletką z rzemieniem, wielki format 6 K, radium 10 K. Zegarki z bransoletką, mały format według rysunku 10—12 K, radium 15—18 K, z precyzyjnym mechanizmem ankwrowym 24 K, marka „Cyma” 30 K, „Omega” 50 K, radium 10 K i więcej. Ochrona szkła według rysunku 2 K, extra-budzik niklowany, 30 cm wysoki 6 K. 3 lata gwarancji. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z dodatkiem 1 K na opakowanie i porto franko na całość Austro-Węgry i na pole walki.

Pierwszy skład zegarków wojennych

Max Böhnelt

Wiedeń, IV., Margarethenstraße 27/598.

Zakład radium-radioaktywawczy dla zegarków. Za 5 K każdy zegarek zaopatrzony zostanie w tarczę radiową, 10 lat gwarancji za siłę świetlną.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefanii (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkakrotnym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 16. maja 1916.

Nr. 39.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącej się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzkiego“ w Cieszynie.

## Położenie na wszystkich frontach niezmienione.

### Wojna austriacko-włoska.

Bomby w Gorycy.

Wiedeń, 11. maja. Urzędowo donoszą: Na wielu miejscach frontu nie ustawała także wczoraj wzmożona działalność artylerii. Szczególniej ożywiona była ona w odcinku Dolomitów, pomiędzy Pentelstein i Buchenstein. Lotnik włoski rzucił przedpołudniem dwie bomby na rynek i plac katedralny w Gorycy. Dwie osoby zostały zabite a 33 ranione.

Wiedeń, 12. maja. Urzędowo donoszą: Walki artyleryjskie toczą się ze zmienną siłą. Dwa nieprzyjacielskie ataki na Mrzli Vrh zostały odparte.

Ciężkie straty włoskie.

Wiedeń, 13. maja. Urzędowo donoszą: Na północnym stoku góry Sant Michele odparto nasze wojska kilka ataków. Włosi ponieśli ciężkie straty. Poza tem niema szczególniejszych wydarzeń.

Niepowodzenie włoskie koło San Martino.

Wiedeń, 14. maja. Urzędowo donoszą: Na płaskowzgórzu Doberdo odparto w nocy gwałtowny włoski atak granatami ręcznymi na zachód od San Martino po zacieklej walce. Zrezygnowano z działalności bitewna była mała.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Nic nowego.

Wiedeń, 11. maja. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 12. maja. Urzędowo donoszą: Spółdzielna działalność bojowa na naszym froncie wotyńskim utrzymuje się nadal. Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 13. maja. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 14. maja. Urzędowo donoszą: Nic znacznego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Nic nowego.

Wiedeń, 11. maja. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 12. maja. Urzędowo donoszą: Bez zmiany spokojnie.

Wiedeń, 13. maja. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 14. maja. Urzędowo donoszą: Nic znacznego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna niemiecko-rosyjska.

Zdobycie rosyjskiej pozycji nad Dźwiną.

Berlin, 11. maja. Naczelna kwatera donosi: Na północ od stacji kolejowej Selburg zdobyto szturmem 500 metrów nieprzyjacielskiej pozycji. W nasze ręce wpadło przytem 309 nierannych jeńców. Zdobyliśmy kilka karabinów maszynowych i miotaczy min.

Berlin, 12. maja. Naczelna kwatera donosi: Niemiecka eskadra lotnicza obrzuciła bombami stację kolejową Horodcieja na linii Kraszyn-Mińsk.

Berlin, 13. maja. Naczelna kwatera donosi: Na północ od dworca kolejowego Selburg stłumił ogień naszej artylerii w zarodku usiłowany atak rosyjski na niedawno wzięte rowy strzeleckie. Wzięto około 100 Rosyan do niewoli.

Berlin, 14. maja. Naczelna kwatera donosi: Niema szczególniejszych wydarzeń.

Naczelne dowództwo armii.

Rosya rozpoczyna dopiero wojnę.

Budapeszt, 11. maja. Międzynarodowa agentura telegraficzna donosi z Bukaresztu: Pisma przynoszą telegram pochodzący z angielskiego źródła o wizycie posłów do Dumy w Londynie. Przywódca deputacji wiceprezydent Dumy oświadczył wobec dziennikarzy angielskich: „Uczyniliśmy wszystko, aby zreorganizować armię rosyjską i usunąć braki. We Władystoku zbudowano kosztem 60 milionów rubli nową fabrykę amunicji, która produkuje olbrzymie ilości amunicji i materiału wojennego. 400 fabryk tekstylnych i 68 fabryk towarów żelaznych pracuje dla armii. Rosya dopiero teraz rozpoczyna wojnę, zużywając dotąd dopiero 33 procent rezerw ludzkich.

Zapowiedź ofensywy rosyjskiej.

Wiedeń, 9. maja. »Korrespondenz Rundschau« donosi z Kopenhagi: Rosyjscy krytycy wojskowi stwierdzają, że ma być podjęta wielka ofensywa rosyjska. Postanowienie takie zapadło w ostatnich dniach w rosyjskiej kwaterze wojennej. Panuje przekonanie, że w. ks. Mikołaj Mikołajewicz odegra znowu wielką rolę.

### Wojna niemiecko-francuska.

Bezskuteczne francuskie ataki.

Berlin, 11. maja. Naczelna kwatera donosi: Niemieckie samoloty obrzuciły bombami Dunkierkę i obiekty kolejowe w Adinkerke.

Na zachodnim brzegu Mozy zaatakowali Francuzi po południu nasze pozycje koło »Martwego Człowieka«, wieczorem zaś nasze stanowiska na południowy wschód od wzgórza 304. Ataki złamały się w ogniu karabinów maszynowych i w ogniu artylerii wśród znacznych strat dla nieprzyjaciela. W lesie Camard pojmała bawarska patrol do niewoli 54 Francuzów. Liczba nierannych jeńców francuskich, wziętych w walkach, toczących się od dnia 4. maja o wzgórze 304, podwyższyła się na 53 oficerów i 1515 żołnierzy. Na wschodnim brzegu Mozy toczyły się w ciągu nocy w okolicy lasu Caillette walki granatami ręcznymi. Atak francuski w tym lesie został odparty.

Zdobycie angielskich stanowisk we Flandryi.

Berlin, 12. maja. Naczelna kwatera donosi: Na południowy wschód od fortu Hohenzollern koło Hulloch zdobyły palantyczne bataliony kilka linii angielskiego stanowiska. Dotąd sprowadzono 127 nierannych jeńców i zdobyto kilka karabinów maszynowych. Nieprzyjacieli poniosł ponadto dotkliwie i krwawe straty, zwłaszcza przy jednym bezskutecznym przeciwataku.

W Argonach złamał się podjęty przez Francuzów przy użyciu miotaczy płomieni atak przeciw »Fille morte«.

W obszarze Mozy rozwijała się po obu stronach ożywiona działalność artylerii. Pominiawszy słabą francuską próbę ataku w lesie Thiaumont, nie przyszło do żadnej wzmianki akcji piechoty.

Nieudane ataki francuskie.

Berlin, 13. maja. Naczelna kwatera donosi: Pomiędzy Argonami a Mozą trwały tylko w osobnych miejscach ożywione walki na granaty ręczne. Usiłowania nieprzyjacielskie, zmierzające do pozyskania terenu w lasach Avocourt i Malancourt zostały udaremnione. Nieprzyjacielski atak nocny na południowy zachód od »Martwego Człowieka« zamarł w ogniu naszej piechoty. Na wschodnim brzegu Mozy ponieśli Francuzi przy nieudalym ataku na kamieniołom na zachód od lasu Albain znaczne straty.

Lotnik niemiecki zestrzelił na polach koło Bourgoin (na południowy zachód od Lahon) nieprzyjacielski dwupłatowiec. Na południowy zachód od Armentieres został dnia 1. maja nieprzyjacielski samolot naszym ogniem strącony i zniszczony.



### Skuteczne walki na froncie angielskim i koło Verdun.

Berlin, 14. maja. Naczelna kwatera donosi: Oddział wywiadowczy wdarł się w lasie Ploegsteert (na północ od Armentieres) do drugiej nieprzyjacielskiej linii, wysadził w powietrze stolicę minową i wrócił z 10 zajętymi Anglikami. W okolicy Givenchy-en-Gohelle odbyły się wysadzania min w pozycji angielskiej i dla nas pomyślne walki o rowy i leje.

Na zachodnim brzegu Mozy odparty został francuski atak granatami ręcznymi na wzgórze 304. Obustronna działalność artyleryjska była na obu brzegach Mozy bardzo ożywiona.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna w Macedonii.

Położenie niezmienione.

Berlin, 11. maja. Naczelna kwatera donosi: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Berlin, 12. maja. Naczelna kwatera donosi: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Berlin, 13. maja. Naczelna kwatera donosi: Bez szczególniejszych wydarzeń.

Berlin, 14. maja. Naczelna kwatera donosi: Nieprzyjacielscy lotnicy, którzy rzucili bomby na Mirotkę i Doiran, zostali naszym ogniem obronnym odpędzeni.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna Turcji z czwórporozumieniem.

Porażka Rosyan na Kaukazie.

Konstantynopol, 12. maja. Z głównej kwatery tureckiej donoszą:

Front Iraku: W odcinku Felahie miejscami ogień artylerii i lokalne ogniowe walki piechoty.

Front kaukaski: Walka, którą dnia 8. b. m. rano rozpoczął nasz atak, trwała do wieczora. Nieprzyjaciel w odcinku góry Kope został wyparty atakiem na bagnety z swych stanowisk na przestrzeni niemal 15 km w kierunku wschodnim. W walce tej wzięliśmy 6 oficerów i przeszło 300 żołnierzy do niewoli, oraz zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe w dobrym stanie.

Nasze oddziały, ścigające nieprzyjaciela, mimo wielkiej śnieżycy zostały w kontakcie z ofajacami się kolumnami nieprzyjaciela.

Tak samo atakiem, wykonanym w nocy z 8. na 9. b. m. na obóz nieprzyjacielski koło Baszkoei, spędzono piechotę i kawalerię nieprzyjacielską i z małymi wyjątkami doszczętnie wybito.

Front dardaneelski: Nieprzyjacielska łódź torpedowa w odcinku nadbrzeżnym dała kilka strzałów, a następnie cofnęła się. Na wybrzeżu małoazyjskim jeden krążownik bezskutecznie strzelał na zachód od wyspy Koestel. Ogółem dał 50 strzałów. Nasza artyleria odpowiedziała ogniem.

### Straty czwórporozumienia w kwietniu.

«Kölnische Volkszeitung» podaje następujący przegląd strat czwórporozumienia w kwietniu:

Najważniejszym wydarzeniem w tym miesiącu była kapitulacja Kut-el-Amari, przyczem wzięto do niewoli 13.300 Anglików i zdobyto 40 dział. Na froncie zachodnim stracili Anglicy w jeńcach 4 oficerów i 222 żołnierzy, oraz 7 karabinów maszynowych.

Pod Verdun stracili Francuzi w jeńcach 278 oficerów, 19.069 żołnierzy, oraz 2 działa, 48 karabinów maszynowych i wiele miotaczy min.

Na wschodnim froncie stracili Rosyanie podczas ataku Hindenburga na południe od jeziora Narocz 61 oficerów, 6927 żołnierzy, 5 dział i 40 karabinów maszynowych.

Włosi stracili 14 oficerów i 993 żołnierzy.

### Przeciwko Tirpitzowi.

Berlin, 12. maja. Wielkie wrażenie wywołał tu artykuł »Lokal-Anzeigera«, zwrócony

przeciwko byłemu sekretarzowi stanu dla marynarki Tirpitzowi. Artykuł ten między innymi oświadcza: Ze strony niemieckiej uczyniono wszystko, by nie dopuścić do rozłamu z Ameryką. Czy uda się nam na tej drodze wytrwać do końca, nie zależy od nas. Ciężkim błędem było, gdy z początkiem r. 1915 tak głośno zapowiedziano z naszej strony wojnę łodziami podwodnymi, a to w celu wywołania wrażenia, iż nowa ta broń przyniesie nam olbrzymie rezultaty, mimo że było jasne, iż nadzieje te spełnić się nie mogły. — Tak samo błędem jest, gdy sprawę tę przedstawia się wobec opinii publicznej w ten sposób, jakoby łodzie podwodne były jedyną bronią skuteczną przeciw Anglii. Ta głośna zapowiedź nowego sposobu wojowania doprowadziła tylko do wielkiego wzburzenia wśród neutralnych. Wszystko to przemawia za tem, iż można być świetnym organizatorem, ale równocześnie złym politykiem.

### Robienie nastroju.

Rotterdam, 11. maja. »Times« donosi z Waszyngtonu: Chociaż Niemcy pracują w Ameryce usilnie, aby wytworzyć atmosferę pokojową i chociaż ambasador niemiecki hr. Bernstorff opowiada swym przyjaciółom, że już tego lata nastąpi zawieszenie broni i pokój, tylko mała ilość Amerykanów pozostaje pod wrażeniem tej działalności. Niektóre dzienniki, jak »New York World« i »New York Herald« (obydwa najnieprzyjaźniej usposobione wobec Niemców), twierdzą, że mowy o pokoju dowodzą, iż Niemcy przeciwko spostrzegły, że będą pobite, ale nie wiadomo, czy będą dostatecznie pobite, aby przyjąć warunki, które im za pośrednictwem amerykańskiego rządu postawi czwórporozumienie.

### Suchomlinow na wolności.

Były rosyjski minister wojny Suchomlinow został niedawno temu uwieczony z powodu nadużyć, popełnionych przy dostawach wojskowych.

Jak donosi »8 Uhr-Blatt«, sprawa Suchomlinowa wzięła sensacyjny obrót. Prowadzący w tej sprawie śledztwo senator Sogorodski został nagle uwieczony pod zarzutem przekroczenia swojej kompetencji i popełnienia zdrady stanu. Natomiast Suchomlinow został wypuszczony na wolność.

### Wyroki na Irlandczyków.

Amsterdam, 10. maja. Jeden z tutejszych dzienników donosi z Londynu: Z czterech powstańców, jakich ostatnio rozstrzelano, jeden nazwiskiem Kent należał do tych, którzy podpisali proklamację powstańczą. Jak dotąd, pięciu z pośród tych, którzy podpisali proklamację, zostało skazanych na śmierć. Dotąd wykonano ogółem na dwunastu osobach wyrok śmierci, 67 skazano na kary więzienia lub na roboty przymusowe, a dwie osoby uwolniono.

### Po rozruchach w Irlandyi.

Londyn, 13. maja. Biuro Reutera donosi: W angielskiej Izbie niższej nacyonalista Dillon wezwał rząd, by wstrzymał wykonywanie wyroków śmierci w Irlandyi i domagał się, by posiedzenia rządu w przyszłości były publicznymi, aby kres położyć niepokojącym doniesieniom o postępowaniu władz wojskowych.

Prezydent ministrów Asquith wskazał na straszne bez prowokacji dokonane przez powstańców czyny, zarówno na osobach wojskowych, jak obywatelach. Nie mniej jak 1315 osób zostało rannych, z tego 304 zmarło. Asquith oświadczył następnie, że jeszcze dwaj przywódcy, którzy podpisali odezwę rewolucyjną, będą rozstrzelani, dał jednakże równocześnie do poznania, że poza tem nie przyjdzie do żadnych dalszych wykonywań wyroków śmierci i że rząd traktować będzie wielką masę powstańców łagodnie. Wskazał następnie na niebywałe stosunki, które istnieją obecnie w Irlandyi i wśród oklasków podał do wiadomości, że zamierza natychmiast udać się do Irlandyi, aby obradować z władzami wojskowymi i cywilnymi i uregulować stosunki w Irlandyi na przyszłość w ten sposób, by stronnictwa w Irlandyi były zadowolone.

KS. JÓZEF LUBOJACKI.

### Z historii trysztackiego dziekanstwa.

(Ciąg dalszy.)

Kościółek w Suchej Górnej, która była najprzód własnością Bessów a potem Harasowskich, wybudował pan Wacław Bess z Kroszczyny w r. 1592. Proboszczowi należało się ze wsi żyta 2 ćwierci i 1 talar słaski. W Suchej Dolnej, własności Pielgrzymów, była kaplica drewniana. 9 siedlaków dawało proboszczowi po ½ ćwierci żyta, dwór dawał 2 ćwierci. Proboszcz, który warzył piwo, miał w darze od panów i drzewo.

Nabożeństwo odprawiano w pierwszą niedzielę w Karwinie, drugą w Olbrachcicach, trzecią w Stonawie, we wszystkie święta w kościele parafialnym, a w Suchej Dolnej cztery razy w roku. Kazanie było w języku polskim, w zimie była po kazaniu nauka katechizmu.

Drewniany kościół w Próchniej, dnia 15. kwietnia 1654 r. oddany napowrót katolikom i św. Annie poświęcony, był parę lat później tak lichy, że groził zawaleniem się. Przyłączone były do Próchniej Małe Kończycy, gdzie był drewniany kościółek pod wezwaniem Nawiedzenia Najśw. Maryi Panny, w r. 1667 wybudowany. Stary kościół Wszystkich Świętych spalił się wtedy właśnie. Ciekawy jest rachunek z okazji budowy nowego kościółka wystawiony, który przytacza w swojej książce ks. Chalik. Zapłacono: »za zburzenie starego kościoła 20 talarów, cieślom od nowego kościoła 44 tal., od przydaszków około nowego kościoła 17 tal. 18 groszy, od powały, pawłaczy i stolarzowi 22 tal. 3 grosze, od ambony 5 tal., od ławek 5 tal., za okna 10 talarów«.

Proboszczem był w r. 1679 i 1688 ks. Maciej Błudowski. Nabożeństwo odprawiał naprzemian w Próchniej i M. Kończycach. W M. Kończycach trafiało jednakowoż nabożeństwo częściej, a to z tego powodu, że tam było więcej katolików. W 1679 r. było w Próchniej w 61 domach 58 katolików, w Kończycach w 47 domach 108, w Rychuldzie w 10 domach 4 a w Bąkowie w 9 domach 3 katolików. W Próchniej należało do proboszcza pole, las i trzy rybniki (pod lasem był wielki rybnik, zwany »Krzyżowski«). W M. Kończycach był staw, którego atoli używał tamtejszy dziedzic Pełka. O staw ten toczył się przez szereg lat spór. W r. 1638 udowodniono, że należy do kościoła; dziedzic miał staw kościółowi oddać. P. Pełka jednakże tak nie uczynił, dostarczał natomiast od r. 1654 kościółowi za używanie stawu potrzebne do Mszy św. wino, zaś po każdym nabożeństwie dawał proboszczowi i nauczycielowi u siebie obiad. Ze wszystkich wsi, z wyjątkiem Kończyc, otrzymywał proboszcz 3 małdry 10 miar żyta i owsa, z Kończyc tylko 3 małdry 5 miar i 1 ćwierć, a od mieszkańców po 2 grosze. Siedlacy z Rychulda proboszczowi mesznego nie dawali, natomiast musiał mu dać każdy (w r. 1680 było ich 6) w czasie świąt Bożego Narodzenia, kiedy chodzono po kołędzie, obiad, do obiadu »konew« piwa i kołacz. Do domu zaś kołacz, kiełbasę, coś »z jedzenia«, przędziwa, 10 albo 9 jaj i po 1 groszu czeskim. Siedlacy z Bąkowa byli zobowiązani oprócz mesznego dawać »tuplowany śmiergust«. U siedlaków miał proboszcz cztery krowy, od których mu rocznie po 15 groszy płacono. Jedną z tych krow otrzymał w 1667 r. od właścicieli Próchniej, dwie drugie w r. 1673, czwartą rok później. Ciekawe jest, że wszystkie były ofiarowane dnia 11. listopada.

W Wielkich Kończycach był bardzo stary, drewniany kościółek św. Michała. W krypcie kościelnej grzebano ewangelickich dziedziców. Katolicy otrzymali kościół napowrót 26. marca 1654 r. Przyłączony był do Kończyc ongi parafialny kościół w Hażlachu, który jeszcze w r. 1652 był w rękach protestantów. Był drewniany, pod wezwaniem św. Bartłomieja. Nabożeństwo było dwie niedziele z rzędu w Kończycach, trzecią w Hażlachu. W r. 1688 prosili jednakże mieszkańcy Hażłacha biskupiego wizytatora, żeby nabożeństwo odprawiano w obu gminach naprzemian. Z jakim skutkiem, nie wiadomo. Proboszczem był w 1688 r. 60-letni ks. Szymon Paulinus z Raszczyk koło Raciborza. Mieszkał na probostwie w Hażlachu, bo w gminie tej było więcej katolików, niż w Kończycach. Dochód miał z pola, łąk, ogrodu i 3 stawów w Hażlachu (jeden się nazywał »rudarka«, drugie dwa były w lesie zwanym »sziba sen na san«).



łowcu\*). W W. Kończycach miał u siedlaka jedną krowę. W ziarnie dawali mu siedlacy (było ich 37) 2½ maśdrów, 12 miar żyta i owsa. Od zagrodników (10) i chałupników (12) w Kończycach brał po 1 groszu.

(Dok. nast.)

\*) Stawy te otrzymał według przywileju z r. 1517 od księcia Kazimierza, od Wielopolskich z Hażłacha i od Czammerów z Dębowa. Zobowiązany był za to odprawiać co tydzień w kościele w Hażłachu jedną Mszę św. za dobroczyńców.

## Brak mięsa w Niemczech.

«Berl. Lokal-Anzeiger» zamieszcza ostry artykuł, zwrócony przeciw rządowi za niedostateczną dbałość o sprawiedliwy podział mięsa. Główna tendencja artykułu jest taka, że aprobowanie miast w porównaniu ze wsią jest nieporównanie gorsza. Pismo berlińskie oświadcza, że we wszystkich warstwach ludności Berlina rozpowszechnione jest przekonanie, że wielka organizacja państwowa, stworzona celem zaopatrywania kraju w żywność, zawiodła, że rząd Rzeszy dla spraw wewnętrznych, który z natury rzeczy zajął się sprawą żywnościową, nie umiał pokonać piętrzących się trudności. Mimo pozornej ruchliwości i mimo państwowych środków przymusu, którymi rozporządza, nie mógł przeszkodzić, że rozwinęły się pożalowania godne nadużycia przy zaopatrywaniu ludności miejskiej w żywność. Zewnętrznym wyrazem nieporządków są upokarzające zbiegowiska kobiet przed składami żywnościowymi, do których publiczność kupująca jest zmuszona, ponieważ zachwalanej bardzo sile organizacyjnej niemieckiej wciąż jeszcze nie udało się dostarczyć poszczególnym jednostkom odpowiedniej ilości żywności w sposób uregulowany. Ceny podniosły się potrójnie. Spowodowało to bezwstydne lichwiarstwo, którego rząd nie umiał zwalczyć. Lud, zamożni i niezamożni musieli składać się na milionowe zyski kasty lichwiarskiej.

Jedynie przy zbożu udało się rządowi szczęśliwie rozwiązać zadanie. Istniejący chleb rozdziela się sprawiedliwie wśród ludności i należy go można po cenach niewiele wyższych niż przed wojną. Natomiast inne środki zapobiegawcze były albo przedwczesne, albo przyszły za późno. Rząd wyposażony urzędami statystycznymi, organizacjami administracyjnymi, mądrymi radcami tajnymi, nie był poinformowany o istniejących w kraju zapasach. Tuż po wojnie nakazano wielkie przymusowe mordowanie świń. Ziemniaki, które chciano ochraniać, gniły w kopcach na wiosnę 1915 r. Rząd spowodował marnowanie cukru, który spasano przez konie, bydło i świnię, podczas gdy dzisiaj kobiety w długich rzędach godzinami wyczekują przed składami na ćwierć funta cukru. I dzieje się to w Niemczech — kraju, który pół globu zaopatrywał w cukier. Podobnie rzecz się ma z okowitą. Na nic sprawiono nowe palniki, skoro okowity zabrakło.

Przez całą zimę trwał ubój bydła, dzisiaj niema w Berlinie prawie nic mięsa wołowego. Rolnictwo, będąc u źródła, w szczęśliwym jest położeniu. Ma nie tylko mięso, lecz i jarzyny, których nabywać trzeba z trudem w mieście.

Kwestya żywnościowa, kończy «Berliner Lokal-Anzeiger», jeszcze jedną poważną posiadłość. Dla szczęśliwego wyniku wojny potrzebna jest nie tylko mocna armia, lecz także naród gotowy do zwycięstwa i do wytrwania. Dzisiejszą metodą rząd dąży w przeciwną stronę.

## Tajemniczy morderca w Csinkota.

W Csinkota, wiosce położonej niedaleko Budapesztu, wpadnięto na ślad strasznej zbrodni. Znalezione bowiem w piwnicy, którą wydzierżawił przed kilku laty 39-letni blacharz Bela Kis, siedm beczek blaszanych zalutowanych, a gdy jedną z nich otworzono, znaleziono w rozkładzie będącego trupa kobiety. Także w sześciu dalszych beczkach znajdowały się trupy kobiet. Nie ulega wątpliwości, że tajemniczym mordercą jest ów Bela Kis. W niedzielę udawał się Kis zawsze do Budapesztu, skąd wracał w towarzystwie kobiet, które prowadził do swego mieszkania.

Władze spodziewają się, że na tajemniczą zbrodnię rzucią pewne światło zeznania współ-

lokatora Kisa, niejakiego Jana Nagy, którego aresztowano w Budapeszcie. Inni świadkowie zeznali, iż Kis stale umieszczał w dziennikach ogłoszenia, w których szukał narzeczonej z posagiem. W odpowiedzi na te ogłoszenia Kis otrzymywał mnóstwo listów. Dalej stwierdzono, iż w jakiś czas po przybyciu Kisa do Csinkoty pojawiła się tam kobieta z dwojgiem dzieci, która szukała mieszkania Kisa, swego męża. Na drugi dzień kobiety tej już nie widziano. Kis, zapytywany w tej sprawie, oświadczył, iż kobietą tą była istotnie jego żona, ale już się jej pozbył, dał jej bowiem pieniądze i kazał wyjechać do Ameryki. Być może, że i ta kobieta wraz z dziećmi znajduje się wśród ofiar potwora. Po ogłoszeniu mobilizacji Kis zniknął bez śladu. Żegnając się z właścicielem domu, oświadczył mu, że idzie do wojska i powierzył mu nadzór nad pozostawionym mieszkaniem, prosił go atoli, aby bezwarunkowo nie chodził do piwnicy.

Zwłoki jednej z zamordowanych zdołano rozpoznać. Są to zwłoki służącej z sąsiedztwa Kisa. Znikła ona przed kilku laty w niewytłomaczony sposób. W chwili zniknięcia służąca ta miała przy sobie przeszło 800 K, należących do jej pracodawcy. Służąca hotelowa Irma Balas-Holtany, z którą Kis utrzymywał w ostatnich czasach bliższe stosunki, oświadcza, że Kis wymaszerował ze swym pułkiem do Serbii, gdzie popadł w niewolę, w której niedawno zmarł.

Z Budapesztu telegrafują: Dalsze dochodzenia wykazały, że Kis wysłał jedną beczkę ze zwłokami na prowincję. Prawdopodobnie beczka ta leży na którejś stacji. Kis miał, jak się okazało, ogółem 97 narzeczonych.

«Magyar Ország» donosi, że 11. b. m. zgłosił się w urzędzie policyjnym pewien lekarz, który oświadczył, iż otrzymał wiadomość, że Kis żyje. Po zdobyciu Waljewa przez wojska austro-węgierskie Kis został prawdopodobnie wraz z innymi chorymi przewieziony do Budapesztu, gdzie jednak w niewytłomaczony sposób zniknął.

## Z Cieszyna i okolicy.

Walne zgromadzenie członków «Opieki nad kszlatającą się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzieckiego» w Cieszynie odbędzie się w sobotę, dnia 20. maja r. b. po południu o godz. 2. w domu «Dziedzictwa» na Starym Targu. Porządek obrad: 1. Odczytanie protokołu ostatniego zebrania. 2. Sprawozdanie z działalności wydziału. 3. Sprawozdanie kasowe i absolutoryum. 4. Wybory. 5. Wnioski i życzenia. O liczny udział uprasza wydział. — W. Stanek, sekretarz; ks. Józef Londzin, prezes.

Biuro porady Sekretaryatu katolickiego w Cieszynie, Stary Targ 4, udziela informacji i porady w sprawach rządowych zasiłków na utrzymanie, nadto w sprawach gospodarczych, przemysłowych, podatkowych, wojskowych i t. d. i pośredniczy przy szukaniu zaginionych żołnierzy. Na zapytania listowe dołączyć trzeba 20 h markę na odpowiedź. Biuro otwarte jest codziennie, z wyjątkiem wtorków i czwartków. W biurze w Jabłonkowie urządzuje się w każdy wtorek w «Czytelnicy katolickiej», w Skoczowie w każdy czwartek w tamtejszej «Czytelnicy katol.»

Podwyższenie zasiłków dla dzieci. Ukazało się rozporządzenie cesarskie, zawierające istotną zmianę ustawy o zasiłkach na utrzymanie. Wedle tej zmiany członkowie rodzin poniżej lat 8 otrzymają podwyżkę, wynoszącą 75% zasiłków, udzielanych innym członkom rodziny, w założeniu, że chodzić tu będzie o członków rodzin, które muszą opłacać czynsz mieszkalny i w których najwięcej trzy osoby otrzymują pełny zasiłek na utrzymanie. Wydatek stąd wynikający będzie wynosił rocznie blisko 60 milionów. Dalej rozporządzenie cesarskie postanawia, że zasiłek państwowy należy się także i dzieciom tych powołanych do służby, którzy zginęli lub zaginęli i że zarządzenie to dotyczy także takich dzieci, które po wymienionym w rozporządzeniu terminie osiągnęły 8. rok życia.

Dodatkowy przegląd pospolitaków, urodz. w r. 1898, którzy z jakichkolwiek powodów przy pierwszych terminach zjawić się nie mogli, odbędzie się dla Śląska cieszyńskiego w Skoczowie, dnia 19. maja 1916.

Tarcza Legionów ziemi śląskiej jest symbolem tej sławy, jaką zdobyły Legiony i kompa-

nia śląska na polach wielu bitew. Zarazem i przede wszystkim jest dowodem pamięci społeczeństwa o byłych, w boju okaleczonych legionistach i rodzinach po poległych. Szlachetny i wielki jest cel Tarczy Legionów! Fundusze, uzyskane z zakupna gwoździ, ulżyć bowiem mają niedoli tych, co Ojczyźnie zdrowie i życie nieśli w ofierze. Rodziny po poległych również pomocy potrzebują a pomoc ta jest nieodzowna i nagle. Wbijajcie więc gwoździe do Tarczy Legionów! Niech lud polski na Śląsku i pograniczu morawskim ma to wewnętrzne zadowolenie, że spełnił świętą powinność. Pomnijcie, że pieniądze dajecie tylko — a to niewiele wobec tego, co dali bojownicy. Po całym Śląsku rozbrzmieć winno hasło donośne: Wbijajcie gwoździe do Tarczy Legionów! Gwóźdź kosztuje 20 h, 1 K, 5 K, 10 K srebrny, 20 K złoty z wrytem nazwiskiem. Wbijający otrzymuje kwit z wyszczególnieniem złożonego naddatku. Nazwiska ofiarodawców wpisuje się do księgi pamiątkowej. Za osoby, nie mogące osobiście wbić gwoździe, wbijają gwoździe w zastępstwie członkowie Sekcji śląskiej N. K. N. w Boguminie, poczem kwity odsyła się ofiarodawcom. Pieniądze nadsyłać należy pod adresem: Sekcja śląska N. K. N. w Boguminie.

Zgon. Arcyksiążęcy starszy radca budowniczego Albin Teodor Prokop zmarł w Cieszynie dnia 10. b. m. w 81. roku swego życia. Pochodził z Morawy. Do służby w arcyks. komorze w Cieszynie wstąpił w r. 1871 i pełnił ją aż do r. 1905, w którym to roku poszedł w stały stan spoczynku. Pod jego kierownictwem powstał na Śląsku cały szereg okazałych budowli tak przemysłowych, jak i prywatnych. Na szczególną uwagę zasługuje wybudowana przez niego w latach 80-tych fabryka cukru w Chybiu i liczne budowle przy dawnych kopalniach arcyksiążęcych. Trwałą pamięć po sobie zostawił s. p. radca Prokop przez wybudowanie kilku kościołów na Śląsku, a mianowicie dziełem jego są: monumentalny katolicki kościół parafialny w stylu gotyckim w Trzyńcu pod wezwaniem św. Albrechta, kościół w Hażłachu i drewniany kościół w Bystrzycy. Przed mniej więcej 10 laty przebudował artystycznie starożytny gotycki kościół parafialny w Puńcowie i dobudował do niego nową wieżę. Jako konserwator starożytnych zabytków, położył niemałe zasługi około odkrycia i zachowania niejednej historycznej pamiątki na Śląsku.

Ochrona kultur polnych i leśnych. C. k. starostwo w Cieszynie zwraca uwagę na ścisłe przestrzeganie ustawy o ochronie pól, lasów, polowania i na ochronę ptaków. W dzisiejszych czasach wojennych szanowanie każdego kawałka pola i kultur leśnych ma szczególniejsze znaczenie. Przełożenia gminne i poszczególne gospodarstwa powinny przede wszystkim zwracać uwagę na zakaz łamania kwitnących gałęzi z drzew owocowych, swawolnego niszczenia niedojrzałych jeszcze owoców, niszczenia pożytecznych krzewów i kwiatów, niedozwolonego deptania łąk, pól i kultur leśnych, łapania i zabijania pożytecznych ptaków, wybierania jaj, niepokojenia dzierzyn i t. p. Wszelkie przekroczenia w tym względzie będą surowo karane.

Celem uczczenia 125. rocznicy Konstytucji 3. maja odbędzie się w niedzielę, dnia 21. maja b. r. w Domu polskim w Mor. Ostrawie uroczyste obchód, w którym wezmą udział wszystkie polskie stowarzyszenia i organizacje pogranicza śląsko-morawskiego. Na obchód złożą się: O godz. 9. rano uroczyste nabożeństwo w kościele miejscowym. Po nabożeństwie zebranie w Domu polskim, gdzie będzie wygłoszone przemówienie o konstytucji 3. maja, śpiewy, deklamacje i gra na fortepianie. Po obchodzie wbijanie gwoździ do Tarczy Legionów ziemi śląskiej.

Drogie woły. W Jindrichowym Hradcu w Czechach sprzedano na targu parę wołów za

Z łalem czytałismy, że wciąż jeszcze umierają ludzie, na zakażenie krwi, ponieważ ranią się, wycinając nagniotki. Są one z pewnością bardzo bolesne i usunąć je trzeba, ale nie nożem, lecz zupełnie lekko i szybko Fellerą plastrzem przeciw nagniotkom. Kosztuje on tylko 1 K i 2 K, jedynie prawdziwy u aptekarza E. V. Fellerą w Stubicy, centrala nr. 322 (Kroacja) i jest od lat zalecany przez turystów, żandarmów, listonoszy i t. d. Przeciw poceniu się nóg, rąk i w pachwinach polecamy używanie Fellerą wonnego, dezynfekującego, usuwającego fluidu z esencji roślin z m. «Elsa-fluid». Zastosowanie ma on też przy bólach nóg, wyczerpaniu, przeziębieniu i reumatycznych bólach ciała. 12 flaszek kosztuje opłatnie tylko 6 K.



6550 K. Waga obu wołów wynosiła 1640 kg. Za tę samą cenę było można kupić dawniej chałupę wraz z inwentarzem.

**Z Ligoty przy Bielsku.** (Medal honorowy) za 40-letnią wierną służbę w jednym i tem samem miejscu otrzymali robotnicy: Jan Szpendel nr. 4 i Jan Grygierczyk nr. 186.

**Z Ropicy.** Dnia 13. b. m. zmarł tu ś. p. Jerzy Grycz, były właściciel realności i cegielni w Ropicy i długoletni kurator i prezbyter ewang. zboru w Cieszynie. Pogrzeb jego odbędzie się d. 16. b. m. o godz. 3. po południu.

**Z Górnej Suche.** Podczas tygodnia »Czerwonego Krzyża« zebrano na cele »Czerwonego Krzyża« i Opieki nad młodzieżą kwotę 600 K. Wszystkim tym, którzy się do zebrania tej znacznej kwoty przyczynili, składa się tą drogą serdeczne »Bóg zapłać«.

**Z Sekcji śląskiej N. K. N.** Na »święcone« dla legionistów wpłynęły następujące kwoty: Na listę p. Jadwigi Kunickiej we Frysztacie: Maryanna Baron 1 K, J. Kunicka 5 K, Mar. Szostek 20 h, Helena Firla 40 h, Dobrowolski 4 K, Fukala 1 K, Szczepański 2 K, Beer 4 K, L. Tokarz 1 K, Bazar ludowy 3 K, Justyna Raszyk 30 h, Joanna Golasowska 20 h, Karolina Biłko 40 h, Justyna Michalska 40 h, Marya Gabzdyl 20 h; razem 23 K 10 h.

Na listę p. Karola Pustówki w Karwinie: dr. Olszak 6 K, Donath 2 K, Altmann 2 K, B. 2 K, Klewetz 2 K, Unger 1 K, Löffelholz 1 K, N. N. 3 K, Karol Elias 2 K, Heinrich 2 K, Bolesławski 3 K, Halfar 2 K, Jan Kiedroń 1 K, Jaworski 2 K, Puchala 1 K, Kunz 2 K, Wotypko 2 K, Gottlieb 1 K, Tomasz Balisz 1 K, aptekarz Langer 2 K, Ornstein 1 K, L. Frank 1 K, Schneider 1 K, Wohlmuth 1 K, F. Willy 2 K, Fr. Gajda 1 K, OO. Jezuici 5 K, Kadula 1 K, N. N. 1 K, N. N. 2 K, Szewczyk 40 h, Hawranek 1 K, Kasperlik 1 K, L. Pindur 1 K, R. Steiner 1 K, E. Spitz 1 K, D. Wisel 50 h, N. N. 1 K, Konsum »Postę« 2 K; razem 64 K 90 h.

Na listę p. Golcówny w Gruszowie: Karolina Paździorówna 1 K, A. Kupiec 1 K, X. X. 10 h, Helena Golcówna 1 K; razem 3 K 10 h.

## Rozmaiłości.

**Rocznica urodzin Henryka Sienkiewicza.** Dnia 5. maja przypadła siedmdziesiąta rocznica urodzin »Twórcy Trylogii«. Znakomitym zasługom tego geniusza polskiego, powieściopisarza i artysty oddał hołd cały naród. Z tej to okazji wystosował Senat akademicki Uniwersytetu lwowskiego adres wszechnicy, składając mu swe hołdy i śląc najgorętsze życzenia, by z tą samą siłą w jak najdłuższe pracował lata i aby z niezmaconą już radością spoglądał na błogie, słoneczne owoce, które cierpienia i wysiłki narodu, z Jego połączone wysiłkami, wydać powinny!

**Dzwon prorokiem pokoju.** Dzwon pokoju posiada francuskie miasteczko Nay w Pireneach. Ten to dzwon ma posiadać tę proroczą własność, że zawsze trzy miesiące przed zawarciem pokoju spada z wieży. Najstarsi ludzie opowiadają, że im już ich ojcowie o tej własności dzwonu mówili i rzeczywiście spadł trzy miesiące przed ukończeniem wojny krymskiej w r. 1856 i trzy miesiące przed końcem wojny niemiecko-francuskiej w r. 1871. W tych dniach znowu spadł. Poczestajmy się, że za trzy miesiące będzie pokój.

**Ceny maksymalne na mleko w Pradze.** Z Pragi donoszą: Magistrat tutejszy ustanowił cenę maksymalną na mleko, ustalając ją na 44 h za litr.

**Ważna sprawa.** Ordynaryat książęco-biskupi w Krakowie rozesał gazetom pismo następującej treści, jak donosi o tem »Głos Narodu« z 22. z. m.: »Książę-biskup Sapieha, dowiedziawszy się o urzędzeniu produkcji muzycznej w kościele OO. Dominikanów (Oratorium), poczuwa się do obowiązku publicznego ogłoszenia głębokiego ubolewania. Zarazem zaznacza, że nie uważając kościoła za stosowne miejsce do urządzania produkcji muzycznych, na jakikolwiek cel, choćby dobroczynny, nie może zezwolić, by dochód z wymienionego oratorium przeznaczono na książęco-biskupi komitet. Tak orzekł ks. biskup Sapieha.

**Wronie jaja żywnością.** Szef zarządu miasta Wilna w ogłoszeniu urzędowym z 25. kwietnia publikuje, że jaja wronie są bardzo dobrem pożywieniem. Przy ogromnej ilości wron w okolicy dobrze jest o tem wiedzieć. Podbierając jaja z gniazd przed wysiadywaniem i zabijając wrony, zyska się żywność i usunie się szkodnika. Zwrócić także należy uwagę i na kawki, które ogromnie niszczą zasiewy.

**Biskup pod karabinem.** Jak wiadomo, w armii francuskiej, stojącej w polu, służy wielu księży, gdyż ustawy francuskie nie uwalniają kandydatów do stanu duchownego ani wyświęconych księży od służby w wojsku. Obecnie, jak donoszą pisma francuskie, zdarzył się fakt, że jednego ze stojących w polu księży nazwiskiem De Lobel, mianował papież biskupem w Gap. Nowo mianowany biskup wystosował do swych dyciezyan list pasterski, w którym podniósł, że 107 księży jego dyciezyi znajduje się pod bronią i że tylko 83 księży starszych spełnia funkcje kapłańskie. Biskup powiada dalej, że uważa sobie za zaszczyt znoszenie wszystkich trudów walki, przelewanie krwi za ojczyznę i że spełnia swe obowiązki jako kapłan i jako obywatel Francji, kochający ziemię ojców swoich.

(Dla okładów, ból usmierzających) radzimy używać Feller dobroczynnie działającego fluidu z esencji roślin z marką »Elza-fluid«. Desinfekcyjnie on, działa antyseptycznie, oczyszcza, przyspiesza leczenie i usuwa bole. 12 flaszek za tylko 6 K posyła wszędzie franko aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych i lekarskie polecenia. Równocześnie można zamówić Feller łagodnie przeczyszczające pigułki rumbabarowe z marką »Elza-pigułki«, 6 pudełek franko za 4 K 40 h. Pigułki te mają skutek pewny, są przyjemne w użyciu i wzięte u starych i młodych. (vi)



## Dom murowany

o czterech ubikacjach, z sienią przechodnią, piwnicą i strychem, wraz z przybudowaną do niego stajnią na bydło i konie, studnią z bardzo dobrą wodą, stodołą, ogrodem i blisko dwoma morgami bardzo dobrego gruntu, położony od miasta Białej o 25 minut drogi w malowniczym miejscu, z widokiem na miasto i okolice, jest do sprzedania z wolnej ręki z zasiewami za przystępną ceną i pod korzystnymi warunkami. Bliższa wiadomość u właściciela Jana Krawczyka w Lipniku przy Białej.

## »DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

peleca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

## „Z nad brzegów Olzy“,

zawierający napisany prześliznym wierszem dyotory śląskiego rozbójnika-behatera Ondraszka, poezje »Ze śląskiej ziemi«, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk austr.

Nakładem »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy.

Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

## Dr. Leon Wolf,

adwokat krajowy i obrońca w sprawach

karnych we Frysztacie,

zawiadamia uprzejmie, że otworzył

## kancelaryę adwokacką we Frysztacie,

w domu p. burmistrza Hoffmanna (Rynek).

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie. Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

Zimny i ciepły bufet.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnia.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręczą

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU • Z FILIĄ W DZIEDZICACH

adziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

## wkładki na oszczędność

i płaci od nich

Checki pocztowe na żądanie.

4 1/2 %

Checki pocztowe na żądanie.

od nowych wkładów 4%.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dzielnictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefanii (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerzy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 19. maja 1916.

Nr. 40.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Wielkie powodzenia naszej armii w południowym Tyrolu.

### Wojna austriacko-włoska.

Gwałtowne walki koło Gorycyi.

Wiedeń, 15. maja. Urzędowo donoszą: Na włoskim terenie wojennym wczoraj po południu rozwinęły się w kilku odcinkach żywe walki artyleryi, które także dzisiaj trwają dalej.

W nocy obrzucili nasi lotnicy zakłady wojskowe koło Monfalcone i dworzec w Cervignano wydatnie bombami. Wszystkie samoloty powróciły nieuszkodzone.

Na zachód od San Martino wyparła nasza artylerya nieprzyjaciela z jego wysuniętych okopów i odrzuciła kilka kontrataków. Wypadły Włochów na północ od Monte San Michele zalamali się.

Miasto Gorycja znajdowało się wieczorem w ogniu. Także na północ od przyczółka mostowego Tolminu wtargnęły nasze wojska w kilku miejscach do włoskich okopów.

65 oficerów i 2500 żołnierzy włoskich pojmanych w niewolę.

Wiedeń, 16. maja. Urzędowo donoszą: Walki artyleryjskie rozszerzyły się wczoraj na całym froncie i spotęgowały się wielokrotnie do wielkiej gwałtowności. W odcinku płaskowzgórza Doberdob wtargnął wypróbowany pułk popołitego ruszenia z Chebu do nieprzyjacielskich okopów na wschód od Monfalcone, pojął w niewolę 5 oficerów i 150 żołnierzy z rozmaitych włoskich pułków kawalerii i zdobył jeden karabin maszynowy.

Nasze przedwczoraj zdobyte stanowiska na zachód od San Martino, zostały mimo wysiłków przeciwnika, podejmowanych celem odzyskania tychże, nadal utrzymywane i umocnione. W ręce nasze wpadło tu 3 oficerów i 140 żołnierzy nieprzyjacielskich, tudzież jeden karabin maszynowy i wiele różnego materiału wojennego.

Dzisiaj rano rzucił nieprzyjacielski lotnik bomby na Costagenica i na szereg wyraźnie oznaczonych zakładów sanitarnych, nie wyrządzących jednakże szkody.

Pod goryckim przyczółkiem mostowym koło Plawy i w odcinku Tolminu wzięła nasza artylerya pod gwałtowny ogień nieprzyjacielskie okopy. W akcyach piechoty na tym froncie pojmano w niewolę jednego oficera i 116 żołnierzy nieprzyjacielskich. Na froncie karyntyjskim rozwinęły się przy przejrzystej pogodzie również ożywione walki działowe, a koło Pontebby także potyczki piechoty naszej z oddziałami bersagliarów. W Dolomitach odparto kilka włoskich ataków przeciw naszym stanowiskom pod Col di Lana i w obszarze Tresasi.

W południowym Tyrolu zdobyły nasze oddziały, wsparte przemożnym skutkiem artyleryi,

pierwsze nieprzyjacielskie stanowiska na grzbiecie »Armen-Terra« (na południe od doliny Sugana) na płaskowzgórzu Vielgereuth, na północ od Terra Gnolo i na południe od Rovereit (Roveredo). W walkach tych wzięto w niewolę 65 oficerów, w tem jednego pułkownika i 2500 żołnierzy włoskich do niewoli, tudzież zdobyto 11 karabinów maszynowych i 7 dział.

Zestrzelono jeden nieprzyjacielski samolot.

Dalsze sukcesy na froncie włoskim.

Liczba jeńców wzrosła do 6341.

Wiedeń, 17. maja. Urzędowo donoszą: Walki działowe trwają dalej na całym froncie. Na płaskowzgórzu Doberdob zostało nasze nowe stanowisko na zachód od San Martino przez wysadzenie minami rozszerzone. Nastąpił potem ze strony nieprzyjaciela ogień huraganowy i atak, który 43. pułk naszej piechoty odparł walką granatami ręcznymi. Na goryckim przyczółku mostowym w terenie Krnu, koło Flitschu i na kilku odcinkach frontu karyntyjskiego ogień działowy był czasami nader ożywiony.

W Dolomitach odparto nieprzyjacielskie nocne ataki na »Skalę czarownic« (Sasso d'Istria) i na siodło na północ od góry Sief.

W Tyrolu południowym rozciągnęły się nasze wojska na grzbiecie Armenterre, zajęły na płaskowzgórzu Vielgereuth nieprzyjacielskie stanowiska Soglia di Aspigo, Coston, Costra di Agra et Maronia, wtargnęły w odcinku Terragnola do Piazzzy i Valdugi, wypędziły Włochów z Moszeri i zdobyły w nocy szturmem Zugna-Torla (na południe od Rovereto). W walkach tych liczba wziętych do niewoli nieprzyjaciół wzrosła do 141 oficerów, 6200 żołnierzy, łup podniósł się do 17 karabinów maszynowych i 13 dział. W odcinku jeziora Lopio utrzymywał nieprzyjaciół dzisiaj w nocy silny ogień na własne linie.

Silne eskadry naszych lądowych i morskich statków powietrznych obrzuciły wydatnie bombami przedwczoraj w nocy i wczoraj rano dworce kolejowe i inne zakłady w Wenecyi, Maestro, Cormons, Cividale, Udine, Per-la-Carnia i Treviso. Wszędzie, szczególnie zaś w Udine, gdzie około 30 dział bezskuteczny ogień obronny utrzymywało, zauważono wielkie skutki.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 15. maja. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 16. maja. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 17. maja. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 15. maja. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 16. maja. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 17. maja. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

Atak lotników na Walonę.

Wiedeń, 15. maja. Urzędowo donoszą: Dnia 13. b. m. po południu obrzuciła eskadra hydroplanów skutecznie bombami wojskowe urządzenia w Walonie i na wyspie Saseno i mimo bardzo gwałtownego ognia obronnego wróciła w dobrym stanie.

Komenda floty.

### Wojna niemiecko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Berlin, 15. maja. Naczelna kwatera donosi: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Berlin, 16. maja. Naczelna kwatera donosi: Bez szczególniejszych wydarzeń.

Berlin, 17. maja. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Naczelne dowództwo armii.

### Wojna niemiecko-francuska.

Walki pod Hulluch i nad Mozą.

Berlin, 15. maja. Naczelna kwatera donosi: Na zachodnim terenie wojny w wielu odcinkach frontu po obu stronach ożywiona działalność artyleryi i patroli.

Usiłowania nieprzyjaciela, by odzyskać nasze świeżo zdobyte pozycje pod Hulluch, zostały udaremnione w walce z blizką, o ile się nie rozbiły już w naszym ogniu artyleryjskim.

W obszarze walk nad Mozą ataki Francuzów na zachodnim zboczu »Martwego Człowieka« i pod lasem Caillette zostały odparte bez trudu.



### Bezskuteczne ataki francuskie.

Berlin, 16. maja. Naczelną kwatera donosi: Mniejsze przedsięwzięcia, podjęte na różnych miejscach frontu, doprowadziły do wzięcia do niewoli pewnej liczby Anglików i Francuzów. Na zachodnim brzegu Mozy odparto krwawo ogniem artylerii, piechoty i karabinów maszynowych kilka słabszych ataków francuskich na nasze stanowiska na wzgórzu 304. Podobny także los zgotowano atakowi nieprzyjacielskiemu, podjętemu na wysuniętą część naszego stanowiska, na północ od Vaux les Palameix (na południowy zachód od Combres).

Berlin, 17. maja. Naczelną kwatera donosi: Na południowy zachód od Lenz toczyły się w związku z wysadzeniami min ożywione walki granatami ręcznymi. Po obu brzegach Mozy spotęgowała się obustronna działalność artylerii do wielkiej gwałtowności. Atak Francuzów na południowy stok wzgórza 304 złamał się w naszym ogniu.

Działalność lotnicza była po obu stronach również ożywiona. Nadporučnik Immelmann zestrzelił na zachód od Douain 15. z kolei nieprzyjacielski samolot. W walce powietrznej koło Fournes uległ jeden angielski samolot. Dwaj angielscy oficerowie zostali pojmani w niewolę.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna w Macedonii.

### Położenie niezmienione.

Berlin, 15. maja. Naczelną kwatera donosi: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Berlin, 16. maja. Naczelną kwatera donosi: Bez szczególnych wydarzeń.

Berlin, 17. maja. Naczelną kwatera donosi: Słaby nieprzyjacielski oddział, który wyruszył w obszarze Wardaru przeciw naszym stanowiskom, został odparty.

Naczelne dowództwo armii.

### Przygotowania czwórsojuszu na Bałkanie.

Ługano, 14. maja. »Secolo« donosi z Salonik: Po ukończeniu w Salonikach przez czwórsojusz robót fortyfikacyjnych działalność armii czwórsojuszu weszła w nową fazę. Większa część wojsk czwórsojuszu opuściła właśnie obóz i poszła w kierunku granicy ku Florina aż do Serres i weszła już w ścisłą styczność z wojskami nieprzyjacielskimi. Na wielu miejscach odległość pomiędzy obu armiami wynosi zaledwie 4 kilometry. Podczas gdy kierownictwo wojsk przygotowuje plan operacyjny, wojska zajęte są budową dróg na przewóz artylerii, amunicji i potrzebnych materiałów wojennych. Prawie codziennie dochodzi do walk artylerii i patroli. Niemiecka artyleria 11. maja wieczorem wystrzeliła 30 pocisków z ciężkich haubic na wieś Mojada i 14 mieszkańców greckich, przeważnie kobiet, zabiła, nie wyrządzając ponadto żadnej szkody. Przewóz okrętami wojsk serbskich z Korfu do Salonik trwa dalej. Serbów umieszcza się w obozach na półwyspie Chalkidike.

## Wojna Turcji z czwórporozumieniem

### Marsz Rosyan na Bagdad?

Wiedeń, 15. maja. »N. W. Journal« reprodukuje następujący telegram berlińskiego »Lokal-Anzeigera«: Wszystkie dzienniki francuskie zamieszczają doniesienie o marszu wojsk rosyjskich na Bagdad.

»Matin« oświadcza: Nasi sprzymierzeni są oddaleni od Bagdadu zaledwie o 50 kilometrów. Niebawem ustaną ulewę, a rozpocznie się okres korzystny dla dalszych operacji wojskowych.

### IV. pożyczka wojenna.

Wiedeń, 16. maja. Według prowizorycznego zestawienia, dokonanego wczoraj, zgłoszenia na subskrypcję IV. pożyczki wojennej osiągnęły mniej więcej tę samą sumę, jak przy pierwszym liczeniu trzeciej pożyczki wojennej, t. j. 3300 mi-

lionów koron. Wiele zgłoszeń, zwłaszcza z prowincji, jeszcze nie jest w tem uwzględnionych. Dlatego liczyć się należy, według doświadczeń, poczynionych przy prowizorycznych zestawieniach, że znaczną podwyżką tej sumy ogólnej. Ponieważ nadchodzą jeszcze bez przerwy zgłoszenia do wszystkich miejsc przyjmujących subskrypcje, ponieważ wiele subskrypcji dokonanych na podstawie pożyczek hipotecznych, zgłoszenia funduszy i korporacji publicznych, jest jeszcze w toku, przeto miejsca przyjmujące subskrypcję zwróciły się do ministerstwa skarbu z prośbą o przedłużenie terminu subskrypcji. Minister skarbu, uwzględniając te okoliczności, przychylił się do ich życzenia i zezwolił, by subskrypcje mogły się odbywać aż do wtorku 23. maja włącznie.

### Układ między Austrią a Rumunią.

Wiedeń, 15. maja. Między Austro-Węgrami a Rumunią przyszedł ostatnimi dniami do skutku układ podobny do niemiecko-rumuńskiego traktatu handlowego. Układ austro-węgiersko-rumuński ma na celu ułatwienie i poparcie obrotu handlowego między monarchią a sąsiadującym królestwem, tudzież wzajemne umożliwienie obrotu przewozowego. Rokowania w sprawie wprowadzenia w życie zawartego układu, będące jeszcze w toku, prawdopodobnie wkrótce zostaną ukończone.

### Nacisk Anglii na Hiszpanię.

Hamburg, 13. maja. »Hamburger Fremdenblatt« donosi z Sewilli: Anglia wystosowała do Hiszpanii tajną notę, wzywającą rząd hiszpański, ażeby skonfiskował niemieckie okręty, znajdujące się w portach hiszpańskich i zamknął cieśninę gibraltarską. Zamknięcie cieśniny ma na celu ubezwładnienie handlu greckiego i holenderskiego.

Anglia przyrzekła nawzajem, że na wypadek, gdyby Niemcy z powodu wspomnianej konfiskaty wypowiedziały Hiszpanii wojnę, to Anglia będzie bronić interesów Hiszpanii, której po wojnie odda Tangier.

Rząd hiszpański trzyma w tajemnicy ową notę, na którą niewątpliwie odpowie odmownie.

### Sensacyjne wyznanie.

Wiedeń, 13. maja. »Az Est« donosi z Genewy: Wychodzący w Londynie organ angielskiego ministra wojny »Naval and Military Gazette« przynosi następujące sensacyjne wywody: »W stosunku do olbrzymich ofiar, które czwórporozumienie poniosło w ludziach i materiale wojennym, osiągnięty dotąd rezultat jest znikomym. — Armia rosyjska jest oddalona o 250 km od Polski, którą musiała oddać nieprzyjacielowi w roku ubiegłym. Obok tego armie czwórporozumienia musiały poprzestać na defenzywie na wszystkich innych frontach. W każdym razie jest rzeczą konieczną stworzyć jednolity plan wojenny, celem lepszego wyzyskania frontów. Niebezpieczną jest okoliczność, że Niemcy na żadnym froncie nie okazują braku ludzi, lub materiału martwego, przeciwnie Niemcy nie cofają się przed ofensywą, a tam, gdzie są w defenzywie, trzymają się nadzwyczaj silnie. Ich wojskowa inicjatywa, ich naukowo wyszkolona zręczność, ich koleje strategiczne uprawniają każdego Niemca do największych nadziei. Już sam fakt, że czwórporozumienie, chcąc powziąć nowy plan, musiało odbyć wielką konferencję wojenną, jest dowodem, że czwórporozumienie wśród obecnych warunków nie może odnieść stanowczego zwycięstwa.

### Poincare o pokoju.

Berno, 15. maja. Przy sposobności swych odwiedzin w Nancy miał prezydent republiki francuskiej Poincare przemowę do lotaryńskich uchodźców, w której zapewniał ich o przychylności całej Francji i przyrzekł, że życzenia Lotaryńczyków co do odzyskania spokoju i bezpieczeństwa w ich dawnej ojczyźnie będą spełnione. Dalej rzekł Poincare: Nasi nieprzyjaciele nie ofiarowywali nam nigdy pokoju ani pośrednio, ani bezpośrednio. My nie chcemy też, aby go nam ofiarowywali. Chcemy, by nas o to prosili. Nie chcemy się poddać ich warunkom, chcemy im nasze podyktować. Nie chcemy pokoju, który oznaczałby trwałą groźbę dla Europy. Chcemy pokoju, dającego porękę trwałości i ró-

wnowagi. Jak długo taki pokój nie jest zapewniony, jak długo nasi przeciwnicy nie uznają się za pokonanych, nie przestaniemy walczyć.

### Dziennik angielski o warunkach pokojowych.

Rotterdam, 14. maja. Londyński »Daily Mail« oświadcza, że Niemcy chcą pokoju, ale tylko takiego, któryby przyznał im prócz Kurlandii i Polski także Belgię, a przynajmniej Antwerpię. Niemcy nie myślą ponadto o zwróceniu zajętych departamentów Francji północnej z bogatymi kopalniami węgla, nie mówiąc już o żądaniach kolonialnych niemieckich.

W dalszym ciągu oświadcza »Daily Mail«, że angielskie warunki pokoju są następujące: Zwrócenie wszystkich terytoriów, okupowanych przez Niemcy i państwa z nimi sprzymierzone, odstąpienie Alzacji i Lotaryngii, zapłacenie odpowiedniego odszkodowania wojennego. W końcu oświadcza »Daily Mail«, iż Anglia nie ścierpi, by Niemcy utrzymywały flotę wojenną w dotychczasowej sile.

### 96 okrętów zatopionych.

Wiedeń, 15. maja. W miesiącu kwietniu b. r. wskutek działalności niemieckich i austro-węgierskich łodzi podwodnych, oraz wskutek min zatono 96 nieprzyjacielskich okrętów handlowych, pojemności ogółem 225.000 ton.

### Zamach na króla szwedzkiego.

Güstrow (Meklenburg), 16. maja. Jak donosi »Güstrower Ztg.« z wiarygodnego źródła, planowany był zamach na życie króla szwedzkiego. Król miał udać się z okazji konkursu hippicznego do Djorsgarden koło Sztokholmu. Na kilka dni przedtem nadeszły pod adresem króla i dyrektora policji ostrzeżenia, przestrzegające króla przed wyjazdem na wyścigi z powodu zamierzonego zamachu na jego życie. Król rzeczywiście poniechał swej podróży a władze policyjne odkryły spisek, który według dotychczasowych wyników śledztwa zorganizowali angielscy i rosyjscy agenci. Zarządzono szereg aresztowań. Spiskowcy usiłują obecnie zważyć winę na rzekomych anarchistów szwedzkich.

### Stany Zjednoczone a Meksyk.

Rotterdam, 16. maja. »Daily Telegraph« donosi z Waszyngtonu: Wojna pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem zdaje się być nieuniknioną. Konferencje pomiędzy generałami okazały się bezowocne. Podczas gdy w Waszyngtonie twierdzą, iż wojska meksykańskie są niewystarczające dla zgniecenia powstania w Meksyku, rząd meksykański zarzuca Stanom, iż powstanie wywołały. Zgromadzenie na granicy amerykańsko-meksykańskiej armii Stanów w sile 10.000 żołnierzy wywołało w Meksyku wzburzenie. Dziennik »Carranzy« pisze: »Stoiemy wobec niebezpieczeństwa wojny, której nie spowodowaliśmy. Jeśli w nią zostaniemy zawiłani, Stany Zjednoczone nigdy nie odzyskają zaufania ludów romańskich. Dopóki żyje choćby jeden Meksykanin, będzie walczył za ojczyznę i honor.«

### Służba wojskowa w Anglii.

Londyn, 17. maja. Izba gmin przyjęła w trzecim czytaniu bil w sprawie powszechnej służby wojskowej 250 głosami przeciw 35.

Amsterdam, 17. maja. Tutejsze dzienniki donoszą z Londynu: Z 35 posłów, którzy głosowali przeciw bilowi o powszechnej służbie wojskowej, 26 należy do partii liberalnej a 9 do partii pracy. Bil wejdzie w życie w przeciągu miesiąca.

### Grey o pokoju.

Londyn, 16. maja. W rozmowie, którą sekretarz państwa Grey dnia 10. maja miał z przedstawicielem dziennika »Chicago Daily News« w Londynie, Grey oświadczył co następuje:

Dane przez Asquitha obietnice przywrócenia Belgii i Serbii będą dotrzymane, gdyż dotrzymamy będzie traktat, że pokój zawarty będzie tylko w porozumieniu z naszymi sojusznikami. My i sojusznicy nasi walczyć o wolną Europę — o Europę, któraby była wolna nie tyl-



ko od panowania jednego narodu nad drugim, lecz wolna także od hałaśliwej dyplomacji i od niebezpieczeństwa wojennego, od ciągłego potrząsania szablą. Walczymy o równouprawnienie, o prawo pokoju i o cywilizację całego świata wobec siły brutalnej, która nie zna żadnego ograniczenia i żadnej łaski. To, czego pragną Prusy, jest hegemonią pruską. Prusy dążą do Europy uformowanej i opanowanej przez Prusy. Pragną usunąć wolność swoich sąsiadów i wolność nas wszystkich. Oświadczamy, że życie wśród tych warunków jest niemożliwe do zniesienia. To samo oświadczają także Francja, Włochy i Rosja. Walczymy także ideę niemiecką o użyteczności, ba nawet o uprawnieniu wojny zawsze wracającej.

Pragniemy silnego pokoju w Europie i na całym świecie, pokoju, któryby był gwarancją przeciw wojnie pochłaniającej. Filozofia niemiecka nazywa trwałą pokój zepsuciem i zarzuceniem bohaterskich własności rodzaju ludzkiego. Jeżeli taka filozofia ma pozostać rzeczywistą siłą, to byłoby trwałym wzrastaniem zbrojeń i uniemożliwianiem rozwoju ludzkości w ramach kultury i humanitaryzmu. Sądymy, że właśnie narodów można załagodzić innymi metodami, a nie przez wojnę. Takie inne metody są zawsze skuteczne, jeżeli się tylko ma dobrą wolę po temu i nie ma się chęci zaczepki. My wierzymy w konferencje międzynarodowe.

Na pytanie korespondenta, czy Grey wierzy, że państwa neutralne mogłyby pomóc do zawarcia pokoju, odpowiedział Grey, że rady pokojowe, które są czystą abstrakcją i nie czynią różnicy między prawem a bezprawiem, są w tej wojnie bezskuteczne. Grey z całą stanowczością zaprzeczył, jakoby przed wojną istniała jakakolwiek koalicja przeciw Niemcom, jakoby wojna została Niemcom narzucona.

Korespondent zapytał następnie o zdanie Greya o oświadczeniu niemieckiego kanclerza, że Belgia jest przedmurzem. Grey odpowiedział, że Belgia była przedmurzem między Niemcami a Francją, chroniąc pokój europejskiego. Ale Niemcy zapragnęły zdobyć i zniszczyć to przedmurze. Kanclerz państwa uznał, że nie miał służności i przyobiecał, że Belgia będzie natychmiast przywrócona, jeśli tylko cele wojenne Niemiec będą osiągnięte. Obecnie kanclerz państwa powiada, że niema mowy o dawnym stanie ani na wschodzie, ani na zachodzie, czyli innymi słowami: niezawisłość Belgii byłaby straconą, podobnie jak niezawisłość Serbii i Czarnogóry, gdyby sojusznicy tym państwom nie dopomogli do podniesienia się. Na to wszystko mówimy Niemcom: Uznajcie zasadę, którą wyznają wszędzie ci, co kochają pokój: dajcie narodowościom rzeczywistą wolność, a nie t. zw. wolność, jaką tyrania pruska ujarzmionym narodom przydziela jako jałmużnę. Naprawdę zadane krzywdy, o ile je naprawić można!

Ze względu na twierdzenia niemieckie, że rzeczywistą przeszkodą pokoju jest Anglia,

oświadczył Grey: Nikt nie pragnie bardziej pokoju niż my, lecz pragniemy pokoju, któryby stworzył sprawiedliwość i przywrócił poszanowanie prawa międzynarodowego. Francja, Rosja i Włochy nie potrzebują przymusu, by w wojnie wytrwały. Wiedzą one dobrze, dlaczego wojnę prowadzą, wiedzą, że walczą o to wszystko, co ich narodom jest drogiem. Ta świadomość dodaje im energii i czyni je niezwyciężonymi.

Ze strony niemieckiej pochodzą dwie enuncjacje: Jedna mówi, że my nie pozwalamy naszemu sojusznikom zawrzeć pokoju. To twierdzenie zwraca się pod adresem państw neutralnych. Drugie twierdzenie znów powiada, że my rozważamy zamiar zawarcia odrębnego pokoju z Niemcami i wydania naszych sojuszników na łaskę losu; to twierdzenie zwraca się pod adresem jednego lub drugiego z naszych sojuszników. Oba twierdzenia są n a w s k r ó ś b ł ę d n e m i.

W dalszym ciągu zapewniał Grey, że Niemcy dobrze wiedzą, iż Anglia nigdy nie myślała o niszczeniu wolności niemieckiej. Historia uczy, że nigdy despotyzmem i okrucieństwem powierzchownym nie można zabić duszy narodu. Nie chcemy — mówi Grey — robić takich głupstw wobec innych narodów. Sądymy, że gdy kiedyś znikną sny pangermanizmu o panowaniu nad światem, naród niemiecki sam zażąda nadzoru nad rządem. W tem leży nadzieja stworzenia wolnej i narodowościowo niezawisłej Europy, gdyż demokracja niemiecka nie będzie knuła żadnych planów wojennych, jak to czynił militarizm pruski. Jeżeli ludzkość w tej wojnie nie nauczy się unikać wojen, to cała wojna była daremną.

Następnie wskazał Grey na niemieckie metody wojowania i okrucieństwa niemieckie i oświadczył, że jeżeli wojna dalej musi się toczyć, to trzeba będzie stosować wszelkie możliwe środki niszczące, jakie tylko ludzkość może wynaleźć, aż pomysłowość ludzka doprowadzi do zguby ludzkości, której właściwie służyć powinna. Niemcy twierdzą, że ich kultura tak wysoko stoi, że nadaje im prawo narzucać ją reszcie świata. Moczarze pruscy, jak się zdaje, o pokoju mają tylko jedno wyobrażenie: myślą o pokoju żelaznym, któryby był przewagą niemiecką, narzuconą innym narodom, nie rozumieją, że człowiek wolny, że naród wolny raczej zginie, niż ugnie się przed taką pychą i że nie może się skończyć wojna, aż ta pycha zostanie złamaną.

**Subskrybujcie**  
**IV. pożyczkę wojenną!**

mi, zdobędzie z naocznego doświadczenia przekonanie, że stwarza się tym wszystkim bohaterskim wojownikom, którzy śmiercią zaświadczali o obowiązku i wierność, szlachetne miejsca wiecznego odpoczynku o wysokiej i wyjątkowej piękności. Każdy, kto wglądnie w rysunki, modele i projekty, powinien sobie z dumą uświadomić, że rozpoczęto to ogromne dzieło petyzmu nie tylko w projekcie, lecz i w wykonaniu już w tym okresie, w którym wszystkie ludy monarchii stoją jeszcze pod bronią, aby długi szereg sławnych i zwycięskich walk uwieńczyć ostatecznym tryumfem nad całym światem nieprzyjaciół.

Wyraża się w tem niezłomny i niczem niezachwiany dowód naszych niewzruszonych sił materialnych i moralnych i z niego też czerpać nam wolno pewność i przekonanie zupełnego tryumfu w tych gigantycznych zapasach.

Wystawione przez Oddział dla grobów wojennych przy c. k. Komendzie wojskowej w Krakowie prace wykończono w przeciągu kilku miesięcy; odnosi się one głównie do 610 cmentarzy, które się częścią już urządził i wykończył na pobojuwiskach zachodniej Galicji, częścią ukończenie ich w ciągu tego lata projektuje.

Dla planowego opanowania tego olbrzymiego zadania na 10.000 km<sup>2</sup> obszarze wojennym potrzebną była organizacja zakrojona na wielką skalę, obszerna, docierająca do najdrobniej-

## Z Cieszyna i okolicy.

**Odnaczenie.** C. k. komisarz okręgowy przy c. k. starostwie w Cieszynie, p. Leon Schalscha, w uznaniu znakomitego pełnienia służby odznaczony został złotym krzyżem zasługi z koroną na wstędze orderu waleczności.

**Mianowania w sądownictwie.** C. k. minister sprawiedliwości mianował między innymi następujących sędziów radcami sądu krajowego: sędziego powiatowego Teodora Schustera w Bielsku, przenosząc go do Cieszyna; dra Wilh. Wagnera w Skoczowie, dra Maurycego Kohna w Mor. Ostrawie, Henryka Roubala we Fryszacie i Jana Valečka w Jabłonkowie.

**Srebrne medale waleczności II. klasy** otrzymali pp.: Chorąży Wiktor Skrzypek, kadeci Jan Badura i Karol Berger, wszyscy trzech wychowankowie seminarium naucz. w Bobrku. Z wymienionych kadet Badura ranny opuścił okopy.

**Za 40-letnią wierną służbę.** Prezydent krajowy zarządził wręczenie kowalowi Pawłowi Chwastkowi w Trzyńcu medalu honorowego za 40-letnią wierną służbę.

**Walne zgromadzenie członków »Opieki nad kszlatającą się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzieckiego« w Cieszynie** odbędzie się w sobotę, dnia 20. maja r. b. po południu o godz. 2. w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu. Porządek obrad: 1. Odczytanie protokołu ostatniego zebrania. 2. Sprawozdanie z działalności wydziału. 3. Sprawozdanie kasowe i absolutoryum. 4. Wybory. 5. Wnioski i życzenia. O liczny udział uprasza wydział. — W. St a n e k, sekretarz; ks. J ó z e f L o n d z i n, prezes.

**Przegląd pospolitaków na Śląsku.** Ponowny przegląd pospolitaków roczników 1897 do 1866 odbędzie się na Śląsku we Fryszacie dla tegoż powiatu w dniach od 22. do 30. maja, wyjąwszy dzień 28. maja; w Cieszynie dla tegoż powiatu w dniach od 22. maja do 14. czerwca, wyjąwszy dni 28. maja i 4., 11. i 12. czerwca; we Frydku dla miasta w dniu 16. czerwca, dla powiatu w dniach od 17. czerwca do 5. lipca, wyjąwszy dni 25. czerwca i 2. lipca; w Bielsku dla miasta w dniach od 3. do 7. lipca, dla powiatu w dniach od 13. czerwca do 1. lipca, wyjąwszy dni 18., 22., 25. i 29. czerwca.

**70. urodziny Sienkiewicza.** »Macierz Szkolna« w Cieszynie wysłała do Vevey, gdzie przebywa obecnie Henryk Sienkiewicz, następujący telegram: »Byłeś nam zawsze wzorem najczystszej miłości ojczyzny, Mistrzowskiem odtworzeniem wielkiej przeszłości budziłeś i umacniałeś w nas wiarę w lepszą przyszłość. W najcięższych dla narodu chwilach byłeś i jesteś rzecznikiem i orędownikiem jego, broniącym praw jego i sławy, strzegącym podstaw jego bytu. W siedmiesiątą rocznicę urodzin niesiemy Ci za to z kresów śląskich, imieniem »Macierzy Szkolnej«, która ma zaszczyt zaliczać Cię w poczet swych członków honorowych, wyrazi serdecznej czci, miłości i wdzięczności i z głębi duszy wołamy: Szczęść Ci Boże w dalszej pracy i służbie narodu — da Bóg wolnego już niebawem na wol-

## Wystawa wojennych cmentarzy w zachodniej Galicji.

C. i k. Komenda wojskowa w Krakowie urządziła w salach Tow. Sztuk Pięknych w Krakowie, plac Szczepański, wystawę projektów i prac, wykonanych w Oddziale dla grobów wojennych.

Szerokie koła publiczności będą miały możliwość zobaczenia całego szeregu artystycznie wykończonych modeli cmentarzy i pojedynczych grobowców, rysunków i projektów architektonicznych, opracowanych przez artystów-rzeźbiarzy i architektów. Poza tem znajdzie się na wystawie około 150 obrazów akwarelowych, olejnych i szkiców, wykonanych przez artystów-malarzy tegoż Oddziału; treść i motywy tych dzieł sztuki zaczerpnięto z okolic, na których rozgrywały się bohaterskie walki.

Komendant wojskowy w Krakowie, FMPor. Adam Brandner Edler von Wolfshahn, zamierza przez zorganizowanie tej wystawy uczynić zadanie wzrastającemu zainteresowaniu szerokich kół społeczeństwa dla opieki nad grobami wojennymi w zachodniej Galicji.

Każdy, opłakujący utratę drogiej i bliskiej sobie istoty na obficie krwią zroszonej ziemi zachodniej Galicji, lub zajmujący się z poczucia miłości ogólnoludzkiej podobnemi zagadnieniami

szych szczegółów; główną zasługę w zainicjowaniu i przeprowadzeniu całej akcji przypisać należy przede wszystkim Eksc. von Brandnerowi, szefowi sztabu gen. Oberstlt. Kolbenheierowi, zastępcy jego kapitanowi Pallo i komendantowi Oddziału dla grobów wojennych kapitanowi Brochowi.

Zasady, na których oparto wewnętrzną organizację tej akcji, są następujące: Przedewszystkiem przeprowadzono podział całego obszaru, na którym miały powstać cmentarze, na 10 obwodów cmentarnych, uzależniając je od następujących miast: Żmigród, Jasło, Gorlice, Luźna, Pilzno, Tarnów, Dąbrowa, Brzesko, Bochnia i Limanowa.

Dla każdego z tych obwodów zorganizowano odrębną komendę (Schlachtfelderaufraumungskommando) i ustanowiono osobnego kierownika artystycznego.

Poszczególnym komendantom tych obwodów (komendantami zamianowano niezdolnych do służby frontowej oficerów, inżynierów i budowniczych w zawodach cywilnych) podporządkowano i przydano do pomocy naszych żołnierzy i jeńców wojennych. Pracują oni nad urządzaniem cmentarzy wojennych według planów kierowników artystycznych (rzeźbiarzy, architektów w zawodzie cywilnym), którzy znajdują oparcie w całym szeregu znakomitych sił artystycznych i rękodzielniczych. Spotykamy wśród



nej ziemi. Żyj i prowadź, o Ty nasz... — «Macierz Szkolna Księstwa Cieszyńskiego».

Z dyrekcyi gimnazjum polskiego donoszą nam: W niedzielę, d. 21. b. m., o godz. 10. będzie Grono nauczycielskie gimnazjum polskiego w Cieszynie udzielało wiadomości o postępach i zachowaniu się uczniów ich rodzicom i opiekunom.

Uwolnienie wójtów i przewodniczących komisji żniwowych. Według doniesienia «Naśinca» wydało ministerstwo wojny rozporządzenie, na podstawie którego wójtowie i przewodniczący komisji żniwowych mogą być uwolnieni od służby wojskowej. Jeżeli już narukowali, mogą być w drodze reklamacyi znowu uwolnieni.

Urlopy żołnierzom na froncie. «Zeit» donosi, że krótkie 14-dniowe urlopy mogą być udzielone żołnierzom, służącym na froncie po 6-miesięcznej służbie, żołnierzom poza frontem po 9-miesięcznej służbie i to powtórnie. Tem zarządzeniem nie są ograniczone urlopy, udzielane w wyjątkowych wypadkach ze względów zdrowotnych lub innych według uznania komendanta.

Ze «Związku śląskich katolików». Uprasza się uprzejmie Szan. członków «Związku», by wkładki swe za rok 1915, wzgl. 1916 w jak najkrótszym czasie uiszczyć zechcieli; do Szan. Pp. delegatów zwraca się «Związek» z uprzejmą prośbą, by wkładki od członków odebrali i albo czekiem przesłali, albo osobiście w Sekretaryacie katolickim w Cieszynie, Stary Targ 4, złożyli.

Komitet ratunkowy dla ludności polskiej, zniszczonej wojną, wysłał, jak wiadomo, 10.000 koron na ręce komitetu książęco-biskupiego w Krakowie, 10.000 K na ręce komitetu poznańskiego dla ludności polskiej w Królestwie Polskim, wreszcie 10.000 K na ręce komitetu warszawskiego. Obecnie chciałby wysłać dalszą ratę na rzecz ludności polskiej, cierpiącej nędzę na Litwie. W tym celu uprasza Komitet polską ludność-Księstwa Cieszyńskiego o dalsze ofiarne popieranie jego usiłowań, mianowicie o dalsze liczne i hojne datki na rzecz akcji zapomogowej na Litwie.

Zmarła w Zakopanem dnia 13. b. m. po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 37, ś. p. Ewa z Ostrowskich Góralowa, żona profesora gimn. p. Józefa Górala, który przez dłuższy czas pełnił obowiązki profesora w gimnazjum polskim w Cieszynie.

nich wielu znanych i cenionych artystów-malarzy, rzeźbiarzy, modelerów, architektów ogrodowych, fotografów, budowniczych, przedstawicieli przemysłu artystycznego i sztuki stosowanej.

Specjalny Oddział zajmuje się badaniem i oceną planów budowniczych, kieruje dostawą materiałów budowlanych i czuwa nad wykonaniem ogrodniczych prac.

Pomimo wielkiej ofiarności patryotycznych kół okazała się ze względu na olbrzymi zakres działania konieczność skrzętnego gospodarowania uzyskanymi środkami. Również ze względu na znaczne trudności terenowe, na brak dróg i t. p. można było zaspokoić życzenia z artystycznych kół i pobudek płynące, aby stworzyć dzieła sztuki o monumentalnej prostocie, a cmentarze dostosować i zharmonizować z otaczającym pejzażem. Przeważnie też posługiwali się artyści w ozdabianiu i tworzeniu cmentarzy materiałem najłatwiej w danej okolicy dostępnym, a więc i w jej charakterze leżącym. W taki sposób powstał cały szereg uroczystych a w prostocie swej niesłychanie pięknych cmentarzy leśnych.

Wyjątkowo tylko na pobojuwiskach i miejscach, mających historyczne znaczenie, zdecydowano się na większe wkłady; tam też starano się urzeczywistnić poważne aspiracje architektonicznej sztuki cmentarnej.

Ceny bydła na targu wiedeńskim dnia 16. b. m. były następujące: Świnie tuczone pierwszej jakości 6 K 85 h, drugiej jakości 6 K 50 h, świnie młode 5 K 30 h do 6 K 30 h za 1 kg żywej wagi. Na targu bydła rogatego, odbyłym w Wiedniu dnia 15. b. m., notowano: woły tuczone I. jakości 450 do 470 K, II. jakości 431 do 450 K, III. jakości 415 do 430 K; jałowki od 400 do 455 K, byki i krowy od 390 do 445 K za 100 kg żywej wagi.

Wielki popyt za gąsieniami i królikami jest ogólnym zjawiskiem. Gąsień kosztuje 5 do 6 K. Jeszcze większy jest popyt za królikami. Samica kosztuje 15 K, samiec 10 K, a króliczek trochę większy od rękawicy 4 K, przyczem nikt nie zważa na gatunek. Chów królików szerzy się nie tylko po wsiach, ale także w miastach. W cieszyńskim zakładzie poprawczym zaprowadzono chów królików na wielką skalę.

Chów kóz na Śląsku wzrasta obecnie bardzo szybko. Dawniej spotkać było można kozy w większej liczbie tylko w rewirze. W okolicach rolniczych wcale ich nie było. Obecnie prawie wszędzie spotkać można kozy w wielkiej nawet liczbie. Krowy biedny człowiek kupić obecnie nie może dla wielkiej drożyzny, kupuje więc kozę, która przecież jeszcze mniej niż krowa kosztuje.

Ohydna zbrodnia. Dnia 15. b. m. około godziny 6. po południu w Karwinie, w lasku obok szybu «Głębokiego» popełniono ohydny zbrodnię na tle płciowym. W lasku tym dwoje dziewcząt, 11-letnia Stefania Pater i 14-letnia Marya Śladczyk zbierały pokrzywę. Nagle napadł na nie niewykryty dotychczas sprawca zbrodni i powaliwszy młodszą dziewczynkę na ziemię, usiłował ją udusić, po chwili opuścił ją a dopadł uciekającą Śladczykową. Paterówna uciekła z lasu i zawiadomiła o wypadku żandarmerię. Przedsięwzięte poszukiwania doprowadziły dopiero na drugi dzień do odnalezienia zwłok nieśczęśliwej Śladczykowej. Zbrodniarz wedle opisu Paterówny liczy około 35 lat, jest średniego wzrostu, podługnej bladej twarzy bez zarostu. Na górnej wardze ma bliznę. Ubrany był w ciemne zniszczone ubranie.

Z sali sądowej. (Za śmiertelne pobicie) robotnika fabrycznego Ludwika Herczyka zostali skazani przez sąd w Cieszynie: Paweł Ogrodzki, slusarz fabryczny; Franciszek Cichy, i Alojzy Nowak, kowale fabryczni w Lipowcu, każdy na 10 miesięcy ciężkiego więzienia z postem co miesiąc. Dnia 18. marca b. r. wszyscy wyżej wymienieni zabawiali się razem w kilku gospodach w Hermanicach przy Ustroniu, przyczem nie obeszło się bez sprzeczki między Herczykiem, znanym ze swej porywczosci, a resztą towarzystwa. Kiedy około godz. 9. wieczorem opuścili gospodę Błaszczyka, po drodze przyszło między nimi do bijatyki, przyczem trzech oskarżeni tak pobili Herczyka, iż ten następnego dnia zmarł. Oskarżeni w zupełności przyznali się do winy.

Przylapanie fałszerza pieniędzy. W Bestwinie przy Białej wykryto w tych dniach na stry-

C. i k. komenda wojskowa w Krakowie nie czuła się jednak powołaną do budowania na tych historycznych miejscach pomników w ścisłym tego słowa znaczeniu. Wychodziła bowiem z założenia, że wystawienie monumentalnych budowli pamiątkowych dla bohaterów z pod Gorlic, Limanowy, Tarnowa i t. p. jest zadaniem czasów późniejszych, zadaniem wszystkich ludów monarchii i wszystkich kół artystycznych państwa. Dlatego też ograniczyła się c. i k. Komenda wojskowa jedynie do zgola nie obowiązujących projektów, lub do prowizorycznych pomników, które ze względu na nieznaczne koszty mogą każdej chwili ustąpić miejsca bardziej wartościowemu dziełom sztuki.

Należy podnieść z całym naciskiem, jako objaw wysoce pocieszający i dający wyraz patryotycznemu nastrojowi naszej ludności wiejskiej, że wszyscy prawie, z nieznacznymi wyjątkami, odnośni właściciele gruntów, biedni, czy bogaci, szlachta, czy chłop — dobrowolnie, w drodze darowizny oddawali grunta pod urządzenie 610 cmentarzy.

Posiadłość ziemską zachodn. Galicyi współzawodniczyła szlachetnie ze sferami wielkich przemysłowców, w okręgu c. i k. Komendy wojskowej w Krakowie (zachodnia Galicya, Morawy i Śląsk), które popierały dzieło opieki nad grobami, nadsyłając bogate dary w pieniądzu i materiałach.

chu w domu górnika Antoniego Jaszka tajemny warsztat na wyrób pieniędzy. Mianowicie Jaszek «fabrykował» tam korony, dwukoronówki i 20-halerzówki i to tak zręcznie, iż trudno było je rozróżnić od prawdziwych. Tylko brzegi koronówek i dwukoronówek, na których są wyryte słowa «Viribus unitis», nie podarowały mu się trochę. Co do wagi fałszyfikaty odpowiadają zupełnie prawdziwym pieniądzą. Na strychu miał Jaszek zapasy gipsu i mnóstwo różnych tynktur na posrebrzanie monet. Formy, których Jaszek używał przy «biciu monet», potrafił jeszcze w sam czas przed swoim aresztowaniem dobrze ukryć. Aresztowania oczekiwał, ponieważ wiedział, że jest zdradzony. Jaszek był już w r. 1907 i 1912 aresztowany za podrobienie monet.

Na «Internat im. błog. Melchiora Grodzickiego» złożyli: p. Józef Gałuszka, stolarz w Cierlicku 2 K; p. Jan Polak w Cieszynie 1 K; dr. Jakób Darocha, radca sądowy w Strumieniu 5 K; p. Józef Zubek, kowal w Hażlachu 2 K; N. N. 50 K; ks. Karol Janoszek, wikary w Istebnej, zamiast powinszowań 20 K; p. Adam Kołodziejczyk, kupiec w Cieszynie 20 K. Za łaskawe dary serdecznie dziękuje i o dalsze uprzejmie uprasza Wydział.

Na sieroty po legionistach złożyli: p. Budnikówna w Cieszynie zamiast kwiatów na trumnę Stasia Słowiacka 5 K; dzieci z Ochronki «Macierzy Szk.» w Cieszynie na Brandysie 2 K 10 h.

Na «Macierz Szkolną» złożyli w okopach polowych za pośrednictwem p. Jana Starzyka, chorążego, Ślązacy i Przyjaciele Śląska, służący w 32. p. obr. kraj. w I. batal., następujące kwoty: Jan Soj, porucz. 10 K; Jan Mituś, chorąży 5 K; Oskar Danielczyk, kadet 3 K; F. Piskorz, kadet 10 K; Szydłowski, chorąży 5 K; R. Leiman, chorąży 5 K; Grzyb, kadet 3 K; Michał Lay, chorąży 5 K; Adam Zagórowski, porucznik 4 K; Wiślocki, plutonowy 1 K; Haberek, plutonowy 1 K; J. Szarowski, kadet 10 K; G. Krzystek, kadet 10 K; Franciszek Daszyński, kadet 10 K; Tadeusz Broczkowski, plutonowy 3 K; Józef Marek, kadet aspir. 2 K; Mróz, plutonowy 2 K; Jan Starzyk, chorąży 11 K; razem 100 K.

— W drobnych datkach zebrał na listę składkową l. 482 p. Emil Machalica w Dzieńdzicach 30 K.

## Rozmaitości.

Zarządzenia porządkowe w Wiedniu. «Öst. Morgenzeitung» przynosi następujący telegram: Z powodu wczorajszych zajęć w zewnętrznych dzielnicach miasta Wiednia pojawiły się dzisiaj w dzielnicach X., XIV i XV. afisze z obwieszczeniem, że w tych trzech dzielnicach mają być porządkowane sklepy o godz. 7. wieczorem. bramy domów o godz. 8 a restauracje o godz. 9. wieczorem. Gromadzenie się na ulicach jest surowo zabronione.

Kobiety jako konduktorki na kolejach żelaznych. Jeszcze jeden więcej zawód przybywa

Czynne zainteresowanie się tą akcją nie ograniczyło się jednak tylko do tych sfer; wyszło poza nie i zatacza coraz szersze kręgi. Dziesiątki tysięcy obywateli państwa dorzuca swą cegiełkę do tego złozonego dzieła, czy to w drodze składek, czy przez oddawanie swych oszczędności, czy też wkońcu przez zakupno artystycznie wykonanych plakatów i odznak, zaprojektowanych przez rzeźbiarza Franciszka Mazura, a przez c. i k. Komendę wojskową w Krakowie do sprzedaży przeznaczonych.

W sercu każdego, kto przeżył niezapomniane dni niebezpieczeństwa przed nawałą rosyjską, płonie żywe uczucie wdzięczności dla tych bohaterów, gardzących śmiercią tam w obliczu wroga, którzy swe życie dla sławy, honoru i wolności ojczyzny złożyli w ofierze i waleń własnych ciał położyli tamę zalewowi rosyjskich milionów.

Jest rzeczą niewątpliwą, że ta świadomość społeczna i to żywe uczucie znajdują swój wyraz w zainteresowaniu się wystawą; dochód z niej przeznaczony jest również na cele opieki nad grobami wojennymi w zachodniej Galicyi.

Niezawodnie też stanie się ta wystawa, będąca jednym z niezwykłych zjawisk tej wojny, dla wielu tysięcy miejscem pociechy i poważnych rozmyślań, a przez to i nagrodą dla nieznużonych wysiłków tych wszystkich, którzy w tem dziele uczestniczyli.



dla kobiet, bo oto — jak donoszą dzienniki wiedeńskie — ministerstwo kolei postanowiło dopuścić do służby konduktorskiej na kolejach państwowych kobiety, które wskutek zmiany stosunków gospodarczych i utraty mężów, wzgl. ojców, znajdują się w bardzo trudnym położeniu. Konduktorki pełnić mają służbę wyłącznie w pociągach osobowych, na mniejszych przystankach. Pociągi te mają być złożone jedynie z wagonów przechodnich, z wyłączeniem wagonów, które posiadają wejścia do przedziałów z zewnątrz, a to ze względu na bezpieczeństwo życia i zdrowie kondukterek. Przy przyjmowaniu kobiet na posady kondukterek zarząd kolejowy uwzględnić będzie przede wszystkim podania członków rodzin kolejarzy, które wskutek wojny ucierpiały. Oprócz ukończonej szkoły ludowej i zdrowia kandydatka na konduktorkę musi mieć najmniej 24 lat. Wynagrodzenie kondukterek ma być mniej więcej takie same, jak konduktorów. Kandydatki, przyjęte do służby, muszą odbyć 6-tygodniową praktykę. Otrzymają też odpowiednie stroje kolejarskie. — W najbliższym czasie kobiety zdobędą więc nowy warsztat pracy zarobkowej i rozszerzą swoje prawa, o które walczą.

**Ceny wiedeńskie z końcem kwietnia b. r.** (»Amtsblatt der k. k. Reichshaupt- und Residenzstadt Wien«): Mięso wołowe 1 kg 640—880 h, mięso wieprzowe 640—920 h, smalec 640 h, słonina 610—670 h, masło herbaciane krajowe 760—880 h, zagraniczne 864—960 h, masło do gotowania 680—720 h, margaryna 720—840 h, jaję (sztuka) 15—16 h, mleko (1 l) 40—50 h, ziemniaki (1 kg) 17 h, mąka do pieczenia 120 h, mąka do gotowania 67—99 h, chleb 54—57 h, kapusta kiszona 52—68 h, fasole 100—164 h, ryż 320—400 h, cebule 96—104 h, cukier 102—106 h, nafta (1 l) 48—59 h, węgiel (50 kg) 280—300 h, węgiel brunatny 162—240 h.

**Karty na mleko w Wiedniu.** W najbliższych dniach — jak donoszą pisma wiedeńskie — magistrat miasta Wiednia zacznie wydawać karty na mleko. Dzieci do pierwszego roku życia będą otrzymywać 1 litr mleka dziennie, zaś dzieci będące w drugim roku  $\frac{3}{4}$  litra. Chodzi o to, ażeby przy konsumpcji, wynoszącej 535.000 litrów, zabezpieczyć dziennie 34.000 litrów. Dla reszty ludności ograniczenie spożywania mleka nie ulegnie większemu ograniczeniu. Karty będą wydawane na przeciąg 6 tygodni.

**Ograniczenie bicia kóz.** »Wiener Zeitung« ogłasza rozporządzenie ministra rolnictwa, wydane w porozumieniu z innymi ministrami, co do ograniczenia bicia kóz.

**Handel kośćmi.** »Dziennik ustaw państwa« zawiera dwa rozporządzenia ministra handlu, z których pierwsze reguluje handel kośćmi i tłuszczem z kości i tworzy równocześnie centralę dla handlu kośćmi, drugie zaś ustanawia ceny maksymalne dla maki z kości.

**Wykrycie mordercy kobiet w Csinkota.** W sprawie masowego morderstwa kobiet w Csinkota pod Budapesztem zaszedł sensacyjny zwrot. Policja budapeszteńska — jak donosi »Budapester Hirap« — dowiedziała się, że ostatnimi dniami otrzymała pewna dziewczyna kartkę połową od Kissa. Kartka połowa, znajdująca się już w posiadaniu policji, datowaną jest z d. 17. kwietnia i zawiera dokładną liczbę pułku i kompanii, w której Kiss służy. W kartce do owej dziewczyny Kiss znowu proponuje jej — podobnie, jak wszystkim swym ofiarom — ożenek i donosi, że nie znajduje się na froncie, lecz w obszarze etapowym. Policja stwierdziła dotąd, iż Kiss korespondował z 174 kobietami i 71 z nich przyrzekł ożenić się. Poszczególne sumy, wysłane do niego w listach, lub które morderca pokwitował, wynoszą ogółem 13.000 K.

**Włoch o stosunkach niemieckich.** »Secolo« ogłasza o gospodarzem położeniu w Niemczech różne wieści. Włoch, który miał wrócić z Dreźnie do Udine, opowiadał, że Saksonia była przez 14 dni bez mięsa, ale musi przyznać, że nadzieja zwycięstwa w niemieckim narodzie nie osłabła.

**Królowa rumuńska o wojnie.** W czasopiśmie rumuńskim, niedawno założonem przez wiceprezydenta Izby, Jana Filipescu, zamieściła królowa rumuńska, Marya, artykuł, w którym między innymi pisze: »We wojnie współczesnej mści się maszyna na człowieka. Przeciwi niemu samemu zwrócili się jego własne wynalazki, aby jeszcze raz mu okazać, jak słabym jest w rzeczywistości wobec potęgi, którą sam wzbudził,

a teraz nie może jej opanować. Niema żadnego żywego człowieka, choćby był największym bohaterem, któryby się mógł mierzyć z tem, co mózg ludzki stworzył, celem zniszczenia swych bliźnich. Własne dzieło zwraca się przeciw niemu i palmę zwycięstwa z rąk mu wyrывa. Człowiek wymyślił rzeczy, które są silniejsze od jego potęgi.«

**Karty na ubrania w Niemczech.** Dzienniki berlińskie donoszą: W ostatnich dniach odbyły się w Düsseldorfie obrady kierownictwa państwowego urzędu odzieży z zastępcami przemysłu tkackiego. Tematem narad była kwestya zapewnienia uboższej ludności materjałów na odzież. W czasie narad podniesiono konieczność natychmiastowego wprowadzenia kart na odzież dla uboższej ludności.

**Zebranie pokojowe w Londynie.** Biuro Reutersa donosi: W instytucie etycznym odbyło się poufne zebranie, które obradowało nad pokojem. Policja strzegła lokalu i nie dopuściła do wtargnięcia do sali obrad zebranego, wzburzonego tłumu ludu. Gdy uczestnicy zebrania wyszli z sali, napadnięto na nich i kilku poraniono.

(Szczególnymi są skutki) złego trawienia u rozmaitych ludzi. Jednego robi ciężkie trawienie gnuśnym, drugiego popędlivym, raz objawia się ono w uczuciu bojaźni, to znowu w wstawianiu w siebie rozmaitych chorób. Niejeden staje się wskutek złego trawienia grubym i ociężałym, niejeden znowu wiałym i chudym. Także bole głowa, po większej części skutkiem złego trawienia, tak samo żółty kolor twarzy, nieczystości skóry, słaby porost włosów i nieprzyjemna woń z ust. Wielu ludzi cierpi na ciężkie trawienie i nie uważa na to, chociaż codziennie odczuwają skutki tegoż. Radzimy w takich wypadkach dla ułatwienia trawienia i stolca zażywać Fellerę wzmacniającą żołądek, łagodnie przeczyszczającą pigułki rumbarbarowe z marką »Elza-pigułki«. Są one najprzyjemniejszym środkiem przeczyszczającym o zupełnie nieszkodliwym, niedrażniącym i niezawodnym działaniu. 6 pudełek za 4 K 40 h posyła wszędzie franko aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). Radzimy zamówić równocześnie Fellerę kojący ból fluid z esencji roślin z marką »Elza-fluid«, 12 flaszek franko za 6 K. Rzadko kiedy zdobył sobie jaki środek tak szybko i tak bardzo wzięcie u publiczności, jak »Elza-fluid« Feller. Lecz nie dziwne, gdyż jest on rzeczywiście dobrym, zapobiega wielu cierpieniom i usuwa zastarzałe nawet bole.

(fu)

## Wieczorem.

Wszystko jest zasłuchane, o Boże, w Twą ciszę... już natura powoli świat do snu kołysze: stawy ozdabia w szare oparów opony i w szarą przedzę zmierzchu stroi pól zagony i szarugą półsennie ścieśnia widnokręgi, jakby w niedostrzegalne, nieuchwytne ścięgi... wszystko się do snu kładzie, zasypia spokojnie po skończonych wysiłkach, całodziennej wojnie.

## W sprawie zasiłku dla rodzin żołnierzy.

Trybunał administracyjny, rozstrzygając w ostatniej instancji zażalenia, wniesione przeciw odmownym orzeczeniom komisji zasiłkowych, ustalił szereg zasad, mających doniosłe znaczenie dla roszczeń rodzin osób powołanych do pełnienia służby wojskowej. Zasady, wypowiedziane przez najwyższą instancję, zawierają bowiem wskazówki, których trzymać się będą komisje zasiłkowe przy załatwianiu podań o zasiłki wojenne.

Na czoło tych zasad wysuwa się orzeczenie z 26. listopada 1915, l. 7444, w którym Trybunał administracyjny stanowczo daje wyraz swemu zapatrywaniu, iż zasiłek nie jest jałmużną, lecz roszczeniem prawnym, przysługującym rodzinie powołanego do wojska. W myśl tej zasady przyznawanie lub odmówienie zasiłku nie zależy od swobodnej oceny komisji, lecz od tego, czy zachodzą wymagane ustawą warunki, które komisya obowiązana jest ustalić przez stosowne dochodzenia.

Pierwszym warunkiem prawnego roszczenia do przyznania zasiłku jest ubytek w dochodach powołanego do służby wojskowej. Jeżeli dochód jego istotnie się zmniejszył i tak uszczuplony dochód nie wystarcza na utrzymanie rodziny, powstaje prawne roszczenie do zasiłku. Musi jednak zachodzić związek przyczynowy między faktem powołania do służby wojskowej, a uszczupleniem środków utrzymania rodziny. Jeżeli zatem powołany do wojska aż do dnia swego powołania nie wypełniał ciężącego na nim obowiązku żywienia, wówczas osoby upra-

wnione do żądania żywienia nie mogą sobie rościć prawa do zasiłku, albowiem ich stosunki utrzymania nie uległy żadnej zmianie.

Natomiast nie wolno jest odmówić zasiłku z tego powodu, że osoby uprawnione otrzymują z łaski pewne świadczenia w gotówce lub w naturze od kraju, gminy lub osób prywatnych, o ile jest wykazane, że aż do chwili rozpoczęcia służby wojskowej, powołany do jej pełnienia utrzymywał rodzinę z dochodów swego zarobku, a wskutek powołania warunki bytu rodziny faktycznie zostały narażone. Jeżeli zatem ojciec pokrywa koszt utrzymania swej córki, której mąż został powołany, lub też służbodawca daje bezpłatnie mieszkanie rodzinie swego urzędnika, pełniącego służbę wojskową, to korzyści te są bez wpływu na sprawę przyznania zasiłku.

Również okoliczność, że powołany otrzymuje nadal część swej dotychczasowej płacy (n. p. połowę), nie stanowi sama przez się uzasadnionej przyczyny do odmówienia zasiłku rodzinie. W myśl § 3 odnośnej ustawy roszczenie do zasiłku jest bowiem wówczas nieuzasadnione, gdy powołany bądźto nie ponosi żadnego uszczerbku w dochodach, lub też gdy ponosi wprawdzie uszczerbek, mimo to jednak na podstawie pewnych w ustawie przytoczonych a przez dochodzenia ustalonych okoliczności przyjąć należy, że utrzymanie rodziny nie zostało narażone na szwank. Skoro zatem powołany traci połowę swego normalnego dochodu, a dochodzenia nie stwierdzają takich okoliczności, z których możnaby wnosić, że stosunki utrzymania jego rodziny pozostały bez zmiany na niekorzyść, jest rzeczą jasną, że ponosi on ubytek w dochodach, a zatem rodzi się roszczenie do zasiłku w myśl poprzednio wypowiedzianych zasad.

Rodzina powołanego do pełnienia służby wojskowej jest uprawnioną do pobierania zasiłku tak długo, jak długo warunki jej bytu są narażone wskutek odpadnięcia dochodów z pracy powołanego. Może się jednak zdarzyć, że w chwili powołania utrzymanie rodziny z przyczyn wymienionych w § 3 ust. zrazu nie jest narażone, później jednak zajdzie zmiana w stosunkach gospodarczych, która pociąga za sobą pogorszenie się warunków utrzymania. W takim wypadku roszczenie do zasiłku powstaje z chwilą zajścia tego rodzaju zmiany. Zapatrywanie, że w tych wypadkach, w których zrazu odmówiono zasiłku, następnie jednak wskutek ponownego podania przyznano zasiłek, wypłacany ma on być dopiero od dnia wniesienia podania załatwionego przychylnie, uważa Trybunał administracyjny za sprzeczne z ustawą. Nie rozstrzyga bowiem chwila wniesienia podania, lecz chwila, w której zaistniały wymagane w ustawie warunki, uzasadniające prawo do pobierania zasiłku.

Trybunał administracyjny nie ograniczył się jednak do rozstrzygnięcia zasadniczych kwestyi z prawa materalnego, lecz także ustalił zasady postępowania przy dochodzeniach, przeprowadzonych przez powiatowe komisje zasiłkowe.

Zniesiono bowiem cały szereg odmownych uchwał komisji zasiłkowych z powodu wadliwego postępowania, a mianowicie z tego powodu, że odmowa zasiłku opierała się na dochodzeniach, których wynik był sprzeczny z twierdzeniami strony wnoszącej podanie o zasiłek, a komisya powiatowa nie dała stronie możliwości oświadczenia się i ewentualnego odparcia ujemnego dla niej wyniku dochodzeń.

## Piśmiennictwo.

Walki na granicy tyrolskiej można bardzo dobrze śledzić przy pomocy mapki, nowo wydanej przez kartograficzny zakład G. Freytaga i Berndta w Wiedniu, VII. we wymiarze 1 : 350.000, cena 1 K 30 h z przesyłką pocztową. Wykonana jest w siedmiu kolorach, przejrzysta i zawiera mnóstwo nazw miejscowości. Obejmuje cały Tyrol z Przedarlanią z częściami graniczącymi państw. Na szczególniejsze uwzględnienie zasługuje doskonałe przedstawienie pasm górskich. Tę tanią, ładną mapkę można sprowadzić przez każdą większą księgarnię.

## Myśli i zdania.

W jednym tylko przypadku rada nie zawadzi, Kiedy się p o k o r a u m a d r o ś c i radzi.

(A. Mickiewicz.)

Do najszcześniejszych należą ci, którzy nie nie żądają od szczęścia.



Dobry człowiek jako król szuka, kogo wieńczyć,  
Zły — podobny do kata — szuka, kogo męczyć.  
(A. Mickiewicz.)

Bogacz, nie wspierający biednych, podobny  
jest do góry, w której spoczywają kruszce nikomu  
niepożyteczne.

### Żarty i dowcipy.

To dziwne. Pewien chłop kupił u żyda konia. Nie minęło nawet trzy dni a chłop przychodzi do żyda i rzecze: »Słuchajcie, Szmulu, ten koń, co go przedwczoraj kupiłem u was, zdechł mi.« — »Co? co? co mówicie? On u mnie tego ani razu nie zrobił!«

Humor na froncie bojowym. Nawet podczas tak krwawych walk, w jakie obfituje obecna wojna wszechświatowa, przychodzą chwile, gdy między nieprzyjacielskimi rowami wytwarza się niewidzialny prąd, gdy w czasie między walką, na krótko, na moment, ci, którzy przed chwilą i za chwilę będą strzelali do siebie, oddają się niefrasobliwemu humorowi. Wesoła scena, jaka miała miejsce na besarabskim froncie bojowym, jest tego wymownym dowodem. Pewnego dnia ponad brzegiem rosyjskich rowów strzeleckich ukazała się tablica, na której przywieszony był duży bochenek chleba i potężny kawał słoniny. Jednocześnie wołali Rosjanie: »My tak żyjemy! Chodźcie do nas!« Jako odpowiedź, austriacy żołnierze wywiesili na desce dużą szynkę i placki: »Wy chodźcie do nas!« Pospiesznie wywiesili Rosjanie na swej desce butelkę wódki. Austriacy odpowiedzieli butelką od szampana, która zawisała między szynką a plackiem. Wtedy Rosjanie przypięli do tablicy czterech królów z kart do gry. Po stronie austriackiej odpowiedziano czterema asami, mającymi wyrażać, że as jest starszy i »bije« króla. Po tej krótkiej chwili humoru odzywają się znów strzały, znów tryska krew i padają ciała!

A 433/15/31.

### Dobrowolna sądowa sprzedaż nieruchomości.

Na wniosek uznanych spadkobierców Jana Holischa odbędzie się przez c. k. sąd powiatowy w Skoczowie publiczna sprzedaż gruntu chałupniczego nr. 39 w Pierścu, lwh. 36, przy ustanowieniu ceny wywoławczej: 5000 K.

Licytacja odbędzie się

w czwartek, dnia 8. czerwca o godz. 9. przed południem w kancelarii c. k. notaryusza w Skoczowie, jako komisarza sądowego.

Ofert poniżej ceny wywoławczej nie będzie się przyjmowało.

Wierzycielom, zabezpieczonym na tej realności, pozostaną ich prawa zastawu zastrzeżone bez względu na cenę sprzedaży.

Cenę kupna należy złożyć w sądzie. Każdy kupujący z wyjątkiem ustawowych spadkobierców ma przed rozpoczęciem się licytacji złożyć wadium w wysokości 500 K w gotówce lub w książeczkach wkładowych lub w papierach wartościowych.

Warunki licytacji można przeglądać w kancelarii notaryalnej w Skoczowie.

C. k. sąd powiatowy w Skoczowie, oddział I,  
dnia 6. maja 1916.

### REALNOŚĆ

blisko Cieszyna położona, z nowo murowanymi budynkami twardo krytymi, 11 morgów dobrej roli, blisko szkoły i książęcego dworu, jest zaraz pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli sam właściciel A. WOJNAR w Cieszynie, ul. Górską nr. 26.

Przyjmę zaraz

**jednego albo dwóch czeladników**

do wyrobu betonowych rur.

Przyjmę także jednego ucznia na 3 lata.

**FRANCISZEK BRANKA**, wyrób towarów betonowych, cementowych i gipsowych we Fryszacie nr. 437 (Śląsk austr.).

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

**IGNACY CYPRES,**

== KRAKÓW, ulica Szewska 13/5 ==



towary po nadzwyczajnie tanich cenach  
1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 16,—; stalowy damski Remont. K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszki srebrne od K 3,—; zegarki damskie złote od K 40,—.

— Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie. —

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

Nakładem »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

### Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy. Zamówienia należy adresować: »Dziedziectwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

Nowe wydawnictwo »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra«:

### „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyślności, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

Zegarek wojenny i budzik 6 K.

Zegarek bransoletowy z ochroną szkła 12 K.



Zegarek wojenny z podwójną wypukłą rzeźbą Jego ces. Mości Franciszka Józefa I. i Wilhelma II. albo z nową rzeźbą wypukłą 4 monarchów »Viribus unitis 1914—1916«. Koperta stalowa albo niklowa z dobrym mechanizmem ankwrowym 6 K, I-a jakości 8 K, radium 10 K, prawdziwie srebrny 15 K. Budziki kieszonkowe 20 K, radium 28 K. Dopasowana bransoletka skórzana 2 K, extra-zegarki z bransoletką z rzemieniem, wielki format 6 K, radium 10 K. Zegarki z bransoletką, mały format według rysunku 10—12 K, radium 15—18 K, z precyzyjnym mechanizmem ankwrowym 24 K, marka »Cyma« 30 K, »Omega« 50 K, radium 10 K i więcej. Ochrona szkła według rysunku 2 K, extra-budzik niklowany, 30 cm wysoki 6 K. 3 lata gwarancji. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z dodatkiem 1 K na opakowanie i porto franko na ostate Austro-Węgry i na pole walki.

Pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhnelt**

Wiedeń, IV., Margarethenstraße 27/598.

Zakład radium-radioaktywawczy dla zegarków. Za 5 K każdy zegarek zaopatrzony zostanie w tarczę radiową, 10 lat gwarancji za siłę świetlną. Oryginalny cennik fabryczny gratis.

### ODSPRZEDAWCY I HANDLARZE

otrzymają

najładniejsze wojenne obrazki pamiątkowe,

wyszywane jedwabiem,

z passepartout (ramki tekturowe), we

wszystkich językach.

Wielkość 42×52 cm, cena K 1,10 za sztukę.

**HUGO JELLINEK,**

wiedeński warsztat hafciarski,  
Wiedeń, VII. Bezirk, Lindengasse 55.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«  
poleca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

### „Z nad brzegów Olzy“,

zawierający napisany prześliznym wierszem żyłoty śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezje śląskiej ziemi, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedziectwo błog. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk austr.

### Dr. Leon Wolf,

adwokat krajowy i obrońca w sprawach  
karnych we Fryszacie,

zawiadamia uprzejmie, że otworzył

**kancelaryę adwokacką  
we Fryszacie,**

w domu p. burmistrza Hoffmanna (Rynek).

### Tow. oszczędności i zaliczek

== w CIESZYŃNIE ==

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w »Dome Narodowym«, w Ryńku na I. piętrze) z filiami: w Jablonkowie, we Fryszacie, w Beguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowie przyjmuje od członków i nieczłonków

**wkładki na oszczędność**

do oprocentowania i płaci od nich

4 1/2 %

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami cych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków książkowych. wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codzień, z wyjątkiem świąt i dni dziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W Hill w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.  
1. Domagalski. A. Teper. H. Filasiewicz.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU 6 Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

○ ○ ○ ○ ○

**wkładki na oszczędność**

○ ○ ○ ○ ○

Czeki pocztowe  
na żądanie.

i płaci od nich

4 1/2 %

Czeki pocztowe  
na żądanie.

od nowych wkładek 4%.

○ ○ ○ ○ ○

Drukarnia »Dziedziectwa« pod zarz. J. Suchanka w Cieszynie,

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numera pojedyncze ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefanii (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 23. maja 1916.

Nr. 41.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzkiego“ w Cieszynie.

## Zwycięski pochód w Tyrolu; dotychczasowa zdobycz około 16.000 jeńców, 132 armat i 76 karabinów maszynowych.

### Wojna austriacko-włoska.

Nowe znaczne sukcesy w południowym Tyrolu.

Wiedeń, 18. maja. Urzędowo donoszą: Na froncie pobrażnym i karyntyjskim mgła przyziemna przeszkadzała działalności artylerii. Na południowy wschód od Monfalcone odparto próby Włochów, zmierzające do odebrania niedawno straconych stanowisk koło Bagni. Na terenie Col di Lana rozbiły się ponowione nieprzyjacielskie ataki.

W Tyrolu południowym obsadziły nasze wojska w ataku pomiędzy Astico a doliną Leno grzbieć graniczny Maggio, opanowały po przekroczeniu doliny Leno, na południowy wschód od Piazza, Costabelli i odrzuciły na południe od Moszeri w kierunku Zugna Torta kilka nieprzyjacielskich kontrataków. Dzień wczorajszy przyniósł ponad 900 dalszych jeńców, w czym 12 oficerów i łup złożony z 12 dział i 18 karabinów maszynowych.

Komunikaty włoskiego sztabu generalnego z dnia 16. i 17. maja utrzymują, że nasze straty w tych walkach miały być »strasliwe«. Doniesienia te, które mają osłabić wrażenie odwrotu, są zmyślane. Straty przeciwnika można tylko ocenić, gdy się utrzyma pole bitwy. Włosi nie są w tem położeniu. Natomiast my, przy pełnem uznaniu ofiary krwi każdego naszego poszczególnego junaka, możemy oświadczyć, że nasze straty dzięki sprawności naszej piechoty, potężnej ochronnej działalności naszej artylerii, oraz wojennem doświadczeniu naszego dowództwa są nadzwyczaj małe.

Zdobycie dwóch włoskich fortów pancernych.  
10.196 jeńców włoskich, 61 dział i 51 karabinów maszynowych zdobytych.

Wiedeń, 19. maja. Urzędowo donoszą: Przerwa w walkach działowych, jaka nastąpiła na froncie Pobrażna i Karyntyi, utrzymała się na ogół także i wczoraj. Dzisiaj rano odparto dwa nieprzyjacielskie ataki przeciw zdobytym niedawno przez nasze oddziały stanowiskom na wschód od Monfalcone. Nasze hydroplany obrzuciły ze skutkiem bombami obiekty kolejowe w San Giorgio di Nogaro i nieprzyjacielską stację hydroplanową w pobliżu Grado.

Na froncie południowego Tyrolu zyskuje nasz atak niepowstrzymanie na obszarze. Na grzbiecie Armenterra odparto sześć włoskich ataków. Nasze wojska, które pod dowództwem Jego c. i k. Wysokości marszałka polnego porucznika arcyks. Karola Franciszka Józefa po-

sunęły się naprzód między doliną Astach i doliną Lain, odrzuciły nieprzyjaciela na całym froncie daleko w tył i zdobyły dzisiaj rano włoskie forty pancerne Campo Molon i Toraro. — Między dolinami Lain i Brand (Valarsa) dosięgły nasze wojska północnego skraj łańcucha Col Santo. W dolinie Adygi musieli Włosi opróżnić miejscowości Marco i Mori.

Liczba jeńców, pojmanych od początku naszych ataków, podwyższyła się na przeszło 10 tysięcy żołnierzy i 196 oficerów, zdobycz na 51 karabinów maszynowych i 61 dział.

Zdobycie dalszych stanowisk w Tyrolu.  
Dotąd 13.157 jeńców, 107 dział i 68 karabinów maszynowych zdobytych.

Wiedeń, 20. maja. Urzędowo donoszą: Na froncie południowego Tyrolu odrzucił nasz atak nieprzyjaciela dalej w tył. W dolinie Sugana wtargnęły nasze oddziały do Rundschein (Roncegno). Na grzbiecie Armenterra zdobyto Sasso alto. Na wschód od zdobytego fortu Campo Molon znajduje się szczyt Tonzza, tudzież Passo della Vena i Monte Milignone w naszych rękach. Tu podjęli Włosi naprędce ściągniętymi siłami przeciwną, który został natychmiast odparty. Również z Col Santo spędzono nieprzyjaciela. Od początku ataków pojmały nasze oddziały w niewolę 257 oficerów, przeszło 12.900 żołnierzy i zdobyły 107 dział, w tem dwanaście 28-centymetrowych haubic i 68 karabinów maszynowych.

Nasi lotnicy obrzucili bombami dworce kolejowe w Peri, Vicenza, Citadella, Castel franco, Treviso, Casarsa i Cividale, tudzież nieprzyjacielskie stacje hydroplanów.

Znowu 3000 jeńców zdobytych i 25 armat zdobytych.

Wiedeń, 21. maja. Urzędowo donoszą: Walki na froncie południowo-tyrolskim przybrały większe rozmiary, bo nasze wojska przystąpiły do ataku także na płaskowzgórzu Lafraun. Szczyt grzebień Armenterra znajduje się w naszym posiadaniu. Na płaskowzgórzu Lafraun wdarły się nasze wojska w pierwszą uparcie bronioną nieprzyjacielską pozycję.

Grupa Jego ces. i król. Wysokości feldmarszałka-porucznika arcyks. Karola Franciszka Józefa, składająca się z tyrolskich strzelców cesarskich i linckiej dywizji infanteryi, rozszerzyła swoje sukcesy. Cima dei Laghi i na północny wschód od tego szczytu położony Cima dei Mesole zostały zdobyte. Także z przełęczy Barcola został nieprzyjaciół spędzony. Na południe od przełęczy wpadły trzy dalsze 28-cm haubice w

nasze ręce. Z Col Santo przedarły się nasze wojska w stronę Pasubio. W dolinie Brand obsadziliśmy Langeben (Anghabeni).

Wczoraj wzięto do niewoli przeszło 3000 Włochów, pomiędzy nimi 84 oficerów i zdobyto 25 armat i 8 karabinów maszynowych.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Prasa włoska o klęskach wojsk włoskich.

Lugano, 20. maja. »Corriere della Sera«, omawiając ostatnie walki w Tyrolu, oświadcza, iż nieprzyjaciół znajduje na wyżynie siedmiu gmin i na wzgórzach Arsiero taki opór, iż każdy atak będzie musiał się tam załamać. Cofnięcie się wojsk włoskich na te pozycje obronne jest zupełnie naturalnem, gdyż wskutek tego wojska te znalazły się na znakomitych pozycjach i będą się mogły lepiej bronić. Pismo przyznaje, iż wojska austriackie odniosły pewne sukcesy, wyraża jednak przekonanie, iż atak austriacko-węgierski znajduje się w stadium początkowem, główny jednak atak dopiero teraz się rozpocznie.

O przebiegu walk pisze: Włosi trzymali wprawdzie dzielnie część swoich pozycji, ale tam, gdzie ogień artylerii nieprzyjacielskiej skoncentrowany był na małej części frontu, wszelki dalszy opór równałby się bezpożytecznemu niszczeniu własnych wojsk. Wzmocnienie zaatakowanych pozycji było zresztą niemożliwe. Atakujący Austriacy rozporządzali ogromnymi siłami, chociaż prawdopodobnie wszystkich swoich sił w bój nie wysłali. W tem wszystkim jest jednak pewną pociechą, iż dotąd tylko część wysuniętych pozycji została cofnięta. Główne nasze pozycje są nienaruszone, wobec czego sytuację należy oceniać spokojnie i z pełnem zaufaniem, chociaż z drugiej strony nie należy oddawać się złudzeniom.

Berlin, 20. maja. Z Lugano donoszą do dzienników tutejszych: »Secolo« oświadcza: Ofenzywa austriacko-węgierska rozpoczęła się wcześniej, aniżeli należało oczekiwać po działalności artylerii. Atak austriacki nie nastąpił jednak w tem miejscu, gdzieśmy go oczekiwali, nie w Val Sugana, tylko w odcinku Astico. Akcja, przedsięwzięta przez nieprzyjaciela, zmusiła nasze wojska do porzucenia pierwszej linii obronnej, ponieważ teren tamtejszy ze względów taktycznych nie był dla nas dostatecznie pewny. Wkońcu usiłuje »Secolo« uspokoić czytelników zapewnieniem, iż druga linia obronna jest bardzo silnie ufortyfikowana.



## Wojna austriacko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 18. maja. Urzędowo donoszą: Bez szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 19. maja. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 20. maja. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Wiedeń, 21. maja. Urzędowo donoszą: Nie zaszło nic ważnego.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

## Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 18. maja. Urzędowo donoszą: Bez szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 19. maja. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 20. maja. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Wiedeń, 21. maja. Urzędowo donoszą: Nie zaszło nic ważnego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna niemiecko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Berlin, 18. maja. Naczelna kwatera donosi: Na wschód od Kraszyna zestrzelono nieprzyjacielski samolot.

Berlin, 19. maja. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 20. maja. Naczelna kwatera donosi: W okolicy Smorgoniów niemiecki lotnik spowodował w walce upadek samolotu rosyjskiego.

Berlin, 21. maja. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Naczelne dowództwo armii.

Zatopienie parowców niemieckich.

Sztokholm, 19. maja. Niemiecki parowiec »Kolga« został w drodze z Hamburga do Sztokholmu przez nieprzyjacielską łódź podwodną storpedowany i zatopiony. 2 ludzi z załogi odniosło lekkie rany, 13 uratował szwedzki parowiec. Z załogi brak ponadto kapitana, drugiego sternika i 2 marynarzy.

Również parowiec niemiecki »Blanca« został zatopiony. 2 ludzi z załogi zranionych, kapitan parowca dostał się do niewoli. Resztę załogi przyjął na pokład szwedzki parowiec. W obu wypadkach — jak się zdaje — zostały parowce storpedowane przez rosyjskie łodzie podwodne.

## Wojna niemiecko-francuska.

Odparcie ataków francuskich.

Berlin, 18. maja. Naczelna kwatera donosi: Na południowy zachód od Lens toczyły się nadal walki granatami ręcznymi. Trzy dalsze ataki francuskie przeciw naszym stanowiskom na wzgórzu 304 zostały dzisiaj rano odparte. Podczas odwrotu przez Esnes poniósł nieprzyjaciel na otwartym terenie ciężkie straty. Tym razem atakowała świeża afrykańska dywizja, złożona z białych i kolorowych Francuzów.

Atak, podjęty przez nieznaczne siły nieprzyjacielskie na południowy zachód od Reichsackerkopf, spełził na niczem.

Zdobycie francuskich okopów.

Berlin, 19. maja. Naczelna kwatera donosi: Na zachodnim brzegu Mozy zdobyto francuskie

okopy, ciągnące się po obu stronach gościńca Haucourt-Esnes aż do południowej części lasu Canard i pojmano w niewolę 9 oficerów i 120 żołnierzy. Ponowny nieprzyjacielski atak na wzgórze 304 załamał się wśród bardzo dotkliwych strat dla nieprzyjaciela. Na wschodnim brzegu Mozy osiągnęła czasowo obustronna działalność artylerii znaczną siłę.

Czynność lotnicza była po obu stronach ożywiona. Nadporucznik Bölke zestrzelił 16. z kolei samolot nieprzyjacielski; na południe od Ripon dworzec kolejowy w Luneville, tudzież dworzec, hala statków powietrznych i koszarzy koło Epinal zostały obrzucone bombami.

Zestrzelenie 5 samolotów francuskich.

Berlin, 20. maja. Naczelna kwatera donosi: W Argonach wtargnęły niemieckie patrole, po dokonaniu wysadzeń, do drugiej nieprzyjacielskiej linii. Stwierdziwszy wielkie straty w poległych u nieprzyjaciela, wróciły z kilku jeńcami. Odparto ponownie bez trudu ataki ponowione przeciw naszym nowo zdobytym stanowiskom po obu stronach drogi Haucourt-Esnes. Pięć nieprzyjacielskich samolotów uległo zestrzeleniu, a mianowicie jeden przez piechotę na południowy wschód od Vailly, dalsze cztery w walkach powietrznych koło Aubersville na południowym brzegu lasu Hessen, pod Avocourt i tuż na wschód od Verdun. Nasi lotnicy zaatakowali ze skutkiem nieprzyjacielskie okręty przy flandryjskim wybrzeżu, schroniska, stacje lotnicze i dworce kolejowe pod Dunkierką, St. Pol, Düxmuiden, Bobenrighe, Amiens, Chalons i Suippes.

Postępy na »Martwym Człowieku«.  
1315 francuskich jeńców.

Berlin, 21. maja. Naczelna kwatera donosi: Na południowym i południowo-wschodnim stoku »Martwego Człowieka« posunięte zostały nasze linie naprzód po zgrabnem przygotowaniu artyleryjskiem. 31 oficerów i 1315 żołnierzy dostało się do niewoli i zdobyto oprócz innego materiału 16 karabinów maszynowych i 8 armat. Słabsze nieprzyjacielskie kontrataki pozostały bez skutku. Na prawo od Mozy, jak dodatkowo donoszą, odparty został dnia 20. maja w lesie Caillette nieprzyjacielski atak granatami ręcznymi. Wczoraj nie było tu działalności piechoty. Obustronny ogień artyleryjski doszedł chwilami do wielkiej gwałtowności. Mniejsze przedsięwzięcia, jak na zachód od Beaumont i na południe od Goudreton były skuteczne.

Koło Ostendy wpadł nieprzyjacielski samolot w ogień naszych dział obronnych do morza. Cztery dalsze zestrzelone zostały w walce powietrznej, dwa z nich w naszych liniach koło Lorgies (na północ od La Basse) i na południe od Chateau Solins, dwa inne poza nieprzyjacielskim frontem w lesie Bourrus (na zachód od Mozy) i nad odcinkiem na wschód od Verdun. Nasze eskadry powietrzne znowu zaczęły w nocy Dunkierkę bombami.

Naczelne dowództwo armii.

Piekło pod Verdunem.

Wiedeń, 18. maja. »Wiener Allgem. Ztg.« przynosi z Budapesztu następujący telegram, ogłoszony przez »Az Est«:

Niemcy nie zajęli jeszcze miejscowości Avocourt, lecz ostrzeliwują ją bardzo gwałtownie. Miejscowość tę ufortyfikowali Francuzi podczas wojny w taki sposób, że jest ona silniejsza od fortów, zbudowanych podczas pokoju. Avocourt to Verdun na małą skalę. Nie można tutaj stanowisk francuskich wziąć szturmem. Trzeba je pociskami ciężkiej artylerii najpierw zrównać z ziemią, a potem dopiero zdobywać, licząc się naprzód z późniejszymi kontratakami.

Francuzi posiadają po zachodniej stronie Mozy olbrzymie rezerwy, ale popełnili ten błąd, że na południe od Avocourt skoncentrowali masy wojsk, które artyleria niemiecka zasypała dosłownie gradem pocisków. Skutkiem tego, jak zeznali jeńcy francuscy, rezerwy poza pierwszą linią obronną poniosły olbrzymie straty.

Francuzi, posiadający 3000 dział, również ostrzeliwują w straszliwy sposób niemieckie połączenia, jednakże nie mogą nic wskórać, gdyż wojska niemieckie nie są skupione, a w dodatku Francuzi nie mają wywiadów o niemieckich liniach marszu.

Walki, których gwałtowność jest niedościgniona, śledzone są przez obie strony z zapartym oddechem. Ponieważ Niemcy są silniejsi, więc szturm ich mają powodzenie, gdy francuskie kontrataki łamią się.

## Wojna w Macedonii.

Położenie niezmienione.

Berlin, 18. maja. Naczelna kwatera donosi: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Berlin, 19. maja. Naczelna kwatera donosi: Eskadra lotnicza zaatakowała nieprzyjacielskie obozowiska koło Kukus, Causica, Michalowej i Solunia.

Berlin, 20. maja. Naczelna kwatera donosi: Bez szczególnych wydarzeń.

Berlin, 21. maja. Naczelna kwatera donosi: Położenie jest w ogólności niezmienione. Przeszkody, które nastąpiły przez znaczne powodzie w dolinie Wardaru, są usunięte.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem.

Zniszczenie monitora angielskiego.

Londyn, 19. maja. Admiralicya donosi, że w nocy na 13. b. m. został monitor »M 30« trafiony przez nieprzyjacielską artylerję, przyczem zapalił się i uległ zniszczeniu. Dwu ludzi przytem zginęło a dwu odniosło rany.

Potwierdza się zatem poprzednio oznaczone jako fałszywe doniesienie tureckiego sprawozdania wojennego.

Wilson do Ojca św.

Londyn, 19. maja. Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Prezydent Wilson odpowiedział na ostatnie orędzie Papieża. Ze strony urzędowej odmawiają wszelkich wyjaśnień w sprawie odpowiedzi Wilsona, ale zaznaczają, że wymiana pism odnosi się tylko w niewielkiej mierze do kwestyi pokoju. Jak słychać, Wilson zawiadomił Papieża, że pilnie czuwa nad tem, by Stany Zjednoczone zdala utrzymać od wojny i wszystko możliwe w tym kierunku uczyni, o ile to się tylko zgadza z honorem i prawami Stanów Zjednoczonych.

Ani orędzie Papieża, ani odpowiedź Wilsona nie będą ogłoszone.

Jak długo Anglia wytrzyma wojnę?

Berlin, 18. maja. »Tägl. Rundschau« donosi z Hagi: Na jednym z ostatnich zgromadzeń, jakie odbyło się w Londynie, oświadczył pierwszy mowca Holt, iż Anglia nie wytrzyma dłużej wojny, jak do roku 1918, jeżeli przemysłowi nie zapewnią się potrzebnej ilości rąk roboczych.

Lloyd George oświadczył w odpowiedzi, iż najwięksi finansisci londyńskiej City zapewnią go, iż Anglia wytrzyma wojnę znacznie dłużej, w każdym razie dłużej, niż Niemcy. W końcu zaznaczył Lloyd George, iż powszechna służba wojskowa dostarczy państwu zaledwie 300.000 ludzi.

Prasa o mowie Greya.

Rotterdam, 18. maja. Przeważna część prasy angielskiej wita z wielkiem zadowoleniem mowę Greya, który wreszcie zupełnie jasno przedstawił stanowisko Anglii. »Daily Telegraph« oświadcza: Jest prawdą, iż nikt bardziej nie życzy sobie pokoju, jak my. Dążymy jednak do pokoju, któryby zapewnił tryumf prawdzie i przywrócił prawa światowe. Ale koalicja o pokój prosić nie będzie. Krok taki jest rzeczą Niemiec, które muszą przyjąć nasze warunki. Przedewszystkiem jednak naprawione być muszą wyrządzone krzywdy, a Belgii i Czarnogórze musi być przywrócone narodowe życie.

W podobnym duchu wyrażają się inne angielskie dzienniki, podnosząc, że Niemcy walczą w imię programu militarystyki pruskiej, pod-



czas gdy hasłem czwórporozumienia jest walka za wolność Europy.

»Westminster Gazette« oświadcza, że celem koalicji jest złamanie niemieckiego panowania gwałtu, które wojnę uważa za dalszy ciąg polityki.

### Zaostrzenie stosunków szwedzko-rosyjskich.

Kopenhaga, 20. maja. Prywatne doniesienia, nadeszłe tu z Petersburga, stwierdzają, iż rosyjskie koła polityczne są z powodu debaty, jaka odbyła się niedawno w parlamencie szwedzkim (z powodu fortyfikowania przez Rosję wysp Alandzkich. Przyp. red.) nadzwyczajnie wzburzone. Oczekują, iż rząd rosyjski zajmie w odpowiedzi na tę debatę odpowiednie stanowisko. Zdaje się, iż stosunki szwedzko-rosyjskie weszły w stadyum bardzo zaostrzone.

KS. JÓZEF LUBOJACKI.

### Z historii frysztackiego dziekanstwa.

(Dokończenie.)

Jeżeli czytamy wyżej wymienione protokoły wizytacyjne i książkę ks. Chalika, uderza nas jedna rzecz. Mianowicie, że altaria portatilia były zazwyczaj święcone w Krakowie, że w kościołach frysztackiego dziekanstwa używano Ritualu dycezyi krakowskiej i że we wszystkich kościołach było ewangelium polskie. Szczególnie ostatnia okoliczność uderza, a to tem bardziej, że Śląsk mógł mieć dobre ewangelie i po stylu czeskie. Wprawdzie było do Krakowa blisko, ale daleko nie było i do Ołomuńca, a książka czeska była tańsza od polskiej. Wyłumaczyć to można tylko tem, że lud był polski i że lepiej po polsku niż po czesku rozumiał. A że śpiewał prawdopodobnie przeważnie po czesku, z czeskich kancyonatów, nic na rzeczy nie zmienia. Czeski śpiew kościelny stał w tych czasach szczególnie pod wpływem Braci czeskich na wysokim poziomie, był pod względem formy i myśli doskonały, a dlatego kancyonał czeski był rozgłoszony i przez nasz lud używany.

Tyle o dziekanstwie frysztackim w pierwotnym składzie. Później utworzono z niektórych parafii tego dziekanstwa dziekanstwo karwińskie i przyłączono do niego oprócz Karwiny Olbrachcice, Suchą Górą i Dolną i Orłową, zaś Próchnę z Małemi Kończycami i W. Kończyce z Hażlachem przyłączono do nowo utworzonego dziekanstwa strumińskiego, tak że dzisiejsze dziekanstwo frysztackie tworzą parafie: Fryształ, Piotrowice, Zebrzydowice, Niem. Lutynia, Dzieńmierowice, Rychwałd i Bogumin.

Obraz byłby niezupełny, gdybyśmy nie wspomnieli o szkołach, które wtedy utrzymywały przy parafiach duchowni. Szkoły te, o ile były przy kościołach parafialnych, nazywały się trywialnemi, zaś przy kościołach filialnych lub w miejscowościach, gdzie wcale kościoła nie było, średniemi. Nie były naturalnie szkoły na tak wysokim stopniu jak dzisiaj, planów naukowych w dzisiejszym słowa znaczeniu nie było — nauczyciel uczył tylko czytać i pisać; jeżeli był trochę wykształcony, uczył coś nadto. Wyżej zorganizowaną była jedynie szkoła we Fryształcu, jak wynika z rozkładu nauki dla tej szkoły przez ks. dra Ottyka 16. września 1670 r. (deklinacji, konjugacji), czytania, pisanie, rachunków, kantor zaś codziennie od 9.—10. godz. przed południem i od 3.—4. godz. po południu, a w sobotę albo w poniedziałek, o ile nie przypadało święto, nauczali katechizmu, ministrantury, Ojciec nasz, Anioł Pański, przykład apostołski, Dziesięcioro Bożych i pięć przykazań kościelnych. Nauki nie było wolno dla gminy nauczycielowi (w r. 1688 Jan Schönlank) w trzech rocznych ratach (Nowy rok, Wielkanoc, Święty Duch) 22 talarów. W Zebrzydowicach nie miał nauczyciel Jan Kodlak w r. 1688 do nauki żadnych dzieci. Od siedlaków otrzymywał po 3 grosze i 3 bochenki chleba, które mu jednakowoż ówczesny właściciel Zebrzydowic samowolnie na 2 grosze i 2 bochenki obniżył. W Piotrowicach miał nauczyciel tuż obok proboszczowskiego swoje pole. Nauczyciel z Niem. Lutyni (w r. 1688 Jan Lonczich) miał od proboszcza i siedlaków 127 bochenków chleba i 46 groszy. Oprócz tego byli zobowiązani »Dzieńmierowanie i Wielmierowanie i młynarze« mu dawać na święta Bo-

żego Narodzenia pewne kwantum maki na opłatki. W Rychwałdzie był w r. 1652 stary drewniany budynek szkolny, konieczne reparatury wymagający. W r. 1688 określa wizytator bliżej, że się szkoła znajduje przy nowym kościele i że się nauczyciel nazywa Ludwik Prochaska. Płaca nauczyciela wynosiła: od siedlaków z Rychwałdu 60 bochenków chleba i 1 talar śląski, z zamku 17 groszy. Ku szkole należało i pole. Według sprawozdania z r. 1688 miał nauczyciel od każdego z 36 siedlaków po 2 bochenki chleba, kołędę i i. W Orłowej był nauczyciel ewangelicki. Siedlaczy dawali mu po 1 bochenku chleba. Budynku szkolnego jednakże nie było; stary odstąpiono po wprowadzeniu księdza katolickiego na probostwo orłowskie na pomieszkanie administratorowi, zaś o wybudowanie nowego gmachu nie dbano. W Karwinie nie było również budynku szkolnego, chociaż w 1679 r. jest wzmianka o szkolnym ogrodzie. Nauczycielem był w r. 1688 Maciej Laurenz; nauki nie udzielał, bo dzieci na nią nie uczęszczały. Siedlaczy i zagrodnicy dawali mu po 1 chlebie, około św. Jerzego i św. Marcina po 1 krzyżowym. W Stonawie otrzymywał nauczyciel od siedlaków i zagrodników po 2 bochenki chleba i po 2 krzyżowe. Do szkoły w Próchniej nie chodziło ani jedno dziecko. Nauczycielowi dawali siedlaczy po 2 chleby, zagrodnicy po 1, chałupnicy po 1 groszu; od siedlaków z Rychwałdu miał za dzwonięcie przeciw »szkodliwym chmurom« i za trzykrotne dzwonięcie dzienne 5½ miar żyta, miary »vrchovate«, od zagrodników po 1 bochenku chleba i »lepszy śmiergut«. Należało nauczycielowi także pole »od szkoły aż do lasu«, długie gonów 14 a 18 gonów szerokie. Wielkie Kończyce miały w r. 1688 nową szkołę, gdzie w tym roku nauczyciel Walenty Mosqua dwoje dzieci uczył. W Kończycach miał pole, a mieszkańcy mu dawali po 2 bochenki chleba, 16 groszy, kołędę i i. Tak samo i w Hażlachu należało ku szkole pole, na którym było można wysiać 12 miar żyta i owsa; oprócz tego płacono nauczycielowi 3 zł. 17 groszy.

### Z Cieszyna i okolicy.

**Jubileusze kapłańskie.** Dnia 4. lipca b. r. obchodzi ks. Józef Waliczek, proboszcz w Ropicu, 30-letni jubileusz kapłaństwa a dnia 8. czerwca 25-letni jubileusz jako proboszcz ropicki. Ks. Franciszek Herrmann, proboszcz w Wędryni, obchodzi dnia 6. lipca 25-letni jubileusz kapłaństwa a dnia 13. lipca swoje abrahamowiny.

**Egzamina kwalifikacyjne na nauczycielki robót ręcznych.** Tegoroczne egzamina kwalifikacyjne na nauczycielki robót ręcznych odbędą się przed c. k. komisją egzaminacyjną w Cieszynie dla kandydatek do szkół ludowych i wydziałowych z językiem wykładowym polskim dnia 14. i 15. czerwca, dla kandydatek zaś z językiem wykładowym niemieckim dnia 16. i 17. czerwca b. r. Podania ostemplowane należy wnieść do dyrekcyi c. k. komisji egzaminacyjnej w Cieszynie najdalej do dnia 6. czerwca b. r. Do odnośnych podań należy załączyć: metrykę chrztu, świadectwo moralności, świadectwo fizycznego uzdolnienia i ostatnie świadectwo szkolne.

**Nowy obrońca w karnych sprawach wojskowych.** Dekretem c. k. ministerstwa obrony krajowej z dnia 15. maja 1916, l. 3600, wpisany został dr. Opalski, adwokat w Cieszynie, na listę obrońców w wojskowych sprawach karnych tak w wspólnej armii, jako też obrony krajowej.

**Konkurs na wolne posady wojskowych akademików weterynaryjnych.** Celem wykształcenia wojskowo-weterynaryjnych urzędników zawodowych zostanie przyjętych z początkiem roku szkolnego 1916/17 dwudziestu aspirantów do c. i k. akademii weterynaryjnej we Wiedniu. Ubiegający muszą się zobowiązać do siedmioletniej wojskowo-weterynaryjnej służby w c. i k. armii. W czasie studyów aspiranci będą na rachunek budżetu wojskowego razem umieszczeni, żywieni, otrzymają umundurowanie i broń i nie będą płacili żadnego czesnego ani taks od zdawania egzaminów lub za dyplom. Będą więc mogli bez żadnych ofiar materyalnych ze swej strony lub ze strony rodziny ukończyć studia, a w czasie swej wojskowej służby mogą dojść aż do stopnia sztabowego (starszego sztabowego) weterynarza (VIII, wzgl. VII. rangi). Podania należy wnosć aż do 1. sierpnia do komendy

wojskowego oddziału przy c. i k. akademii weterynaryjnej w Wiedniu. — Bliższe warunki przyjęcia można przegladnąć także w Sekretaryacie katolickim w Cieszynie, na Starym Targu nr. 4, II. piętro.

**Przegląd.** Przegląd pospolitaków, powołanych obwieszczeniem »O« do służby orężnej z roczników 1897 do 1866, odbędzie się w następujących dniach w miejskiej strzelnicy w Cieszynie, a mianowicie: Początek urzędowania o godz. 8. przed południem. W dniach 22., 23., 24. i 25. maja dla miasta Cieszyna, a to: W poniedziałek, dnia 22. maja dla pospolitaków roczników 1897, 1896, 1895, 1894, 1893; we wtorek, dnia 23. maja dla pospolitaków roczników 1892, 1891, 1890, 1889, 1888, 1887, 1886, 1885, 1884; we środę, dnia 24. maja dla roczników 1883, 1882, 1881, 1880, 1879, 1878, 1877, 1876, 1875, 1874, 1873; we czwartek, dnia 25. maja dla roczników 1866, 1867, 1868, 1869, 1870, 1871, 1872. W piątek, dnia 26. maja dla gmin: Mnisztwo, Bażanowice, Bobrek, Dziegiełłów, Grodziszcz, Dobracice. W sobotę, dnia 27. maja dla gmin: Sibica, Trzycież, Gnojnik, Brzeźówka, Gumna, Guty, Kameralna Ligotka. W poniedziałek, dnia 29. maja dla gmin: Dolne Będowice, Trzyniec, Hażlach, Kojkowice, Końska, Krasna, Kocobędz. We wtorek, dnia 30. maja dla gmin: Mistrzowice, Mosty p. Cieszynie, Niebory, Dolne Datynie, Dolne Domasłowice, Dolna Leszna, Dolne Cierlicko, Dolne Toszonowice, Dolny Żuków, Górne Domasłowice, Górna Leszna, Górne Cierlicko, Górne Toszonowice. We środę, dnia 31. maja dla gmin: Górny Żuków, Ogrodzona, Pastwiska, Ropica, Rzeka, Pogwizdów, Szebiszowice, Szumbark, Śmiłowice, Stanisławowice, Trzanowice, Wielopole, Zamarski, Żywocice. We czwartek, dnia 1. czerwca dla gmin: Bystrzyca, Boconowice, Bukowiec, Gródek. W piątek, dnia 2. czerwca dla gmin: Istebna, Koszarzyska, Łyżbice, Milików, Piosek. W sobotę, dnia 3. czerwca dla gmin: Jabłonków, Nydek. W poniedziałek, dnia 5. czerwca dla gmin: Jaworzynka, Nawsie, Górna Łomna, Dolna Łomna. We wtorek, d. 6. czerwca dla gmin: Wędrynia, Tyra, Oldrychowice. We środę, dnia 7. czerwca dla gmin: Mosty p. Jabłonkowie, Karpęta, Koniaków. — Przegląd zatrudnionych w hutach trzynieckich urzędników i robotników — o ile do powyższych roczników należą — odbędzie się w sali hotelu werkowego w następujących dniach od godziny 8. przed południem: We czwartek, dnia 8. czerwca dla roczników 1897, 1896, 1895, 1894, 1893; w piątek, dnia 9. czerwca dla roczników 1892, 1891, 1890, 1889, 1888, 1887, 1886, 1885, 1884; w sobotę, dnia 10. czerwca dla roczników 1883, 1882, 1881, 1880, 1879, 1878, 1877, 1876, 1875, 1874, 1873; we wtorek, d. 13. czerwca dla roczników 1866, 1867, 1868, 1869, 1870, 1871, 1872. — Przegląd zatrudnionych u firmy Eugen Fulda w hutach trzynieckich urzędników i robotników powyższych roczników odbędzie się również w sali hotelu werkowego w Trzyncu, a to: we środę, d. 14. czerwca o godz. 8. przed południem dla roczników 1897 do 1866. — Wzywa się pospolitaków, aby stawili się w pełnej liczbie i na czas. Karty legitymacyjne pospolitego ruszenia należy bezwarunkowo ze sobą przynieść. Upoważnia ona do wolnej jazdy koleją (z wyjątkiem pociągów pospiesznych) do miejsca przeglądu i napowrót, jako też do miejsca prezentacji. Przed rozpoczęciem jazdy należy kartę legitymacyjną oddać u kasy osobowej do ostemplowania. Ci pospolitacy z Galicyi i Bukowiny, którzy posiadają dowód zgłoszenia i osoby, powinni go ze sobą przynieść. Co do rukowania, ulg i przeglądu podanych z Bośni i Hercegowiny, ważne są postanowienia obwieszczenia powołania »O«. Nie stawienie się do przeglądu należy usprawiedli-

**Przyszłość naszego narodu** jest w dzieciach naszych i dlatego musimy je wzmocnić i wychować na silnych, zdrowych ludzi. Przypominamy matkom słabowitych, powoli się rozwijających, chorujących często dzieci o prawdziwym dorożowym tranie wątrobianym z apteki Felleri jako o środku wzmacniającym. Zażywają go chętnie zarówno dzieci, jak dorosłe osoby. Felleri dorożowy tran wątrobiany jest bez smaku i zapachu, nie nudzi więc jak inny tran wątrobiany, działa szybko, wzmacnia, zwiększa wagę ciała, rozwija apetyt i jest dla słabych, niedokrewnych dzieci i dla dorosłych niezbędnym środkiem wzmacniającym. Karmiącym matkom dodaje mleka i siły, wpływa dobroczynnie na cały organizm i podnosi zdrowie. 2 flaszki tego zalecanego przez lekarzy preparatu z przesyłką za 5 K wysyła aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacja).



wić. Nietrzymanie się niniejszego obwieszczenia karane będzie według istniejących przepisów jak najsurowiej. — C. k. Starostwo w Cieszynie, dnia 18. maja 1916. C. k. radca rządu krajowego: Bobowski.

**Wynik zbiórki papieru.** Pierwsza zbiórka papieru w Cieszynie dnia 12. b. m. przyniosła towarzystwu »Czerwonego Krzyża« w Cieszynie 3528 K dochodu. Następna zbiórka odbędzie się dnia 9. czerwca.

**Niedopuszczalność zwalniania pospolitaków z obowiązków.** »Wiener Zeitung« ogłasza rozporządzenie ministerialne, wedle którego nie wolno wypowiadać pospolitaków w czasie od dnia ogłoszenia ponownego przeglądu aż do dnia, w którym pospolitak ma stanąć do przeglądu.

**Zmiana nazwy urzędu pocztowego Nowo-Aleksandrya.** C. i k. etapowy urząd pocztowy i telegraficzny Nowo-Aleksandrya nosi odtąd pierwotną nazwę »Puławy«.

**Podwyższenie należności ekspresowych w obrocie z Węgrami.** Z dniem 16. maja podwyższona została w obrocie z Węgrami dotychczasowa należność za doręczenie umyślnym posłańcem 50 h za paczki a 30 h za inne przesyłki aż do dalszego zarządzenia na 1 K za paczki a 60 h za inne przesyłki.

**Z kroniki żałobnej.** W niedzielę, dnia 21. b. m. zmarł tutaj radca szkolny Juliusz Żitny, profesor c. k. seminaryum nauczycielskiego w Cieszynie. Zmarły liczył lat 56. Pogrzeb odbędzie się po południu we wtorek, dnia 23. b. m. — D. 19. b. m. zmarł w Cieszynie arcyks. zarządca piły w Nawsiu Ludwik Malcher w 42. roku życia. Pogrzeb odbył się w niedzielę po południu o godzinie 3/5. na cmentarzu ewangelickim.

**Polegli legioniści.** Pełniący służbę wywiadowczą legioniści Kazimierz Białek, Maksymilian Prelicz i Franciszek Maciejczyk z Cieszyna, polegli podczas potyczek patrolowych. Ostatni został śmiertelnie ugodzony kulą szrapnelową w pierś i zmarł dnia 15. maja.

**Ceny dziczyzny na Śląsku.** Śl. prezydent krajowy ustanowił następujące ceny zwierzyny w handlu drobnym: sarnia grzbietowina 4 K 60 h, sarnia kita 4 K 40 h, sarnia łopatka 2 K 60 h, wewnętrzne części sarny 1 K 40 h za 1 kg.

**Pogrzeb Cieszyński.** bl. p. Maks. Rindla, współwłaściciela firmy »Bracia A. i M. Rindl w Cieszynie«, który poległ w Karpatach dnia 17. marca 1915 r., odbył się po ekshumowaniu i przewiezieniu zwłok do Cieszyna w niedzielę, po południu na tutejszym cmentarzu izraelskim.

**Ceny na targach wiedeńskich.** Dnia 18. b. m. sprzedawano bite cieleta od 400 do 490 K, żywe cieleta od 300 do 410 K, żywe świny do 800 K, bite świny mięsne do 830 K, bite owce do 660 K, jagnięta do 630 K za 100 kg wagi.

**Zupa (polewka) na śniadanie.** Wojenne stowarzyszenie dla kawy i herbaty w Niemczech wydało odezwę do społeczeństwa niemieckiego, aby obecnie, gdy w Niemczech z powodu przerwy w dowozie jest brak kawy i herbaty, zaprowadzić napowrót stary dobry zwyczaj używania na śniadanie zupy (polewki), która jest daleko pożywniejsza niż kawa i herbata. Poleca się przedewszystkiem żytną i pszeniczną zupę.

**Dla Muzeum Śląskiego** ofiarował p. Jan Mess, pens. nadgajowy w Kalemnicach: 9 monet miedzianych i 1 srebrną.

**Z Będowic Średnich.** Dnia 17. maja odprawiliśmy na miejsce odpoczynku tutejszego obywatela ś. p. Franciszka Hermana. Żałobną mszę św. odprawił ks. Aleksander Broż. Następnie ks. proboszcz Czyż w rzewnych słowach porównał zmarłego z Tobiaszem na podstawie słów: »Kiedy wypełnił w bojażni Pańskiej 99 lat, a weselem go pogrzebano«. Zmarły osiągnął niespełna lat 80. Obchodził w tym roku złote wesele, nie mógł już niestety przybyć do kościoła, ponieważ leżał w łóżku złożony chorobą. Żył zawsze sprawiedliwie, był doskonałym stolarzem, jeden z tych starego wydania. Co zrobił, było dobrem i trwałym. Żył zawsze tak, jako się na chrześcijanina katolika przystoi i nie bał się dlatego śmierci. Zrobił nie tylko dużo trumien w swoim życiu dla innych, ale zrobił trumnę nawet dla siebie samego. Trumnę tę dał swojej małżonce, która go przed 3 tygodniami wyprzedziła w drodze do wieczności. Zachował aż do śmierci swoją narodowość, występował wszędzie jako Polak, chociaż go za to nieraz prześladowano. Pogrzeb jego odbył się także po polsku. Kiedy w przepiękny dzień zwolna posuwał się orszak pogrzebowy przez umajone pola obok drzew w najpiękniejszej szacie ku ko-

ściołowi do Będowic Dolnych, to cała przyroda harmonizowała z słowami powiedzianymi o Tobiaszu. Można zatem powiedzieć, iż zmarły tak samo z weselem został pogrzebany. Kiedy złożono drogie szczątki na kopiec obok samej Łucyny do ciemnej komórki, a bryłki ziemi, jako znak ostatniego pożegnania, z przygłuszoną łoskotem spadały na trumnę, to z zwiłżonym okiem opuszczaliśmy cmentarz. Śpij, drogi bracie, spokojnie, niechaj szum fal nieraz wezbranej Łucyny zastąpi ci naszą nieustającą pieśń żałobną. Twa pamięć pozostanie na zawsze wśród nas.

## Rozmaitości.

**Kuchnie polowe dla ludności cywilnej.** Burmistrz miasta Wiednia dr. Weiskirchner ma zamiar zamówić 10 kuchni polowych, by przygotowane w nich strawy rozwozić po mieście dla niezamożnej ludności.

**Morderstwa kobiet w Csínkótai.** W sensacyjnej sprawie donoszą z Budapesztu pod datą 15. b. m.: Wczoraj o godz. 3. po południu odbył się przy ogromnym udziale publiczności pogrzeb ofiar Beli Kiss. Sześć trumien złożono w jednym wspólnym dole. Domniemany wspólnik mordercy, b. policyant miejscowy Nagy, zaprzecza nadal, jakoby wiedział cośkolwiek o sprawkach Kiss, popada jednak w coraz to nowe sprzeczności w swych zeznaniach. Że znajome Kiss znał i że często sam sprowadzał je z Budapesztu, przyznaje. Z jego też polecenia podawał Nagy anonse do gazet. Na razie stwierdzono, że Nagy musiał wiedzieć o zbrodniczych czynach Kiss, a pozostaje tylko do stwierdzenia, czy uczestniczył w morderstwach. Napływają coraz nowe doniesienia przeciw Kissowi, poszukiwania jednak w domu i ogrodzie Kiss nie doprowadziły do wykrycia żadnych nowych śladów zbrodni. W ostatniej chwili stwierdzono stanowczo, że Kiss umknął z Waljewa, legitymując się papierami żołnierza Stefana Sukati, później pracował w fabryce wagonów w Klosterneuburgu, skąd przydzielono go do fabryki wagonów w Raab.

**Trzęsienie ziemi we Włoszech.** Włochy nawiedzone zostały znowu trzęsieniem ziemi. Wedle niezupełnych jeszcze i cenzurowanych wiadomości dzienników włoskich ostatnie to trzęsienie ziemi zrzuciło ogromne szkody. W powiecie Cattolica 20 domów runęło, inne są uszkodzone. W Rimini, gdzie było centrum trzęsienia, jeszcze w ostatnich dniach odczuło trzęsienie ziemi. 1000 domów mieszkalnych w Rimini jest ciężko uszkodzonych, z tego 10 runęło, około 500 grozi runięciem. Ogólna szkoda w Rimini nie da się ocenić na razie.

(Wilgotne mieszkanie), zimna podłoga, złe opalenie powodują często bole członków i ciała. Przy zamieszkiwaniu wilgotnych, zimnych pomieszczeń radzimy zawsze mieć w pogotowiu Feller fluid z esencji roślin z marką »Elza-fluid«, by przy wystąpieniu bólów reumatycznych mieć tuż przy ręku uśmierczający ból środek domowy. Wielu lekarzy zaleca »Elza-fluid«. 12 flaszek kosztuje franko 6 K, jedynie prawdziwy u aptekarza E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacja). Równocześnie należy zamówić Feller przeczyszczające pigułki rumbabarowe z marką »Elza-pigułki«, 6 pudełek franko 4 K 40 h. (vc)

## Chałupę

z trzema mniej więcej morgami roli, najchętniej w okolicy Cieszyna, wartości około 8000 K, kupić zamierza pewna osoba. Zgłoszenia przyjmuje Administracja »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

**»DZIEDZICTWO BL. JANA SARKANDRA«**  
poleca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. 4.

## „Z nad brzegów Olzy“,

zawierający napisany przesłicznym wierszem żywym śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezje »Z nad brzegów Olzy«, strofy religijne i utwory liryczne p. 4.

»Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk aust.

A 433/1916.

## Dobrowolna sądowa sprzedaż nieruchomości.

Na wniosek uznanych spadkobierców Jana Herlischa odbędzie się przez c. k. sąd powiatowy w Skoczowie publiczna sprzedaż gruntu chałupniczego nr. 39 w Pierściu, lwh. 36, przy ustanowieniu ceny wywoławczej 5000 K.

Licytacja odbędzie się

w czwartek, dnia 8. czerwca o godz. 9. przed południem w kancelarii c. k. notaryusza w Skoczowie, jako komisarza sądowego.

Ofert poniżej ceny wywoławczej nie będzie przyjmowano.

Wierzycielom, zabezpieczonym na tej nieruchomości, przystąpią do licytacji z przysługą wadyum w wysokości 500 K w gotówce lub w książeczkach wkładowych lub w papierach wartościowych.

Warunki licytacji można przeglądać w kancelarii notaryalnej w Skoczowie.

C. k. sąd powiatowy w Skoczowie, oddział I, dnia 6. maja 1916.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYŃNIE. Tel. nr. 180.

Dobre wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie. Bogaty skład wia butelkowych i wyszynkowych.

Zimny i ciepły bufet.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnia.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU • Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i wksle na umiarkowany procent i przyjmuje

wkładowi na oszczędność

1 płaci od atch

Całki pocztowe na tądanie.

4 1/2 %

Całki pocztowe na tądanie.

od nowych wkładek 4%.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:

rocznicze . . . 7 K — h  
półrocznicze . . . 3 » 50 »  
kwartalnicze . . . 1 » 75 »

Bez przesyłki pocztowej:

rocznicze . . . 6 K — h  
półrocznicze . . . 3 » — »  
kwartalnicze . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefanii (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do

Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 26. maja 1916.

Nr. 42.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Dotychczasowa zdobycz na froncie tyrolskim: 24.400 jeńców, 251 armat, 101 karabinów maszynowych i 16 miotaczy min.

### Wojna austriacko-włoska.

Rozkaz do armii.

Wiedeń, 23. maja. Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Feldmarszałek arcyks. Fryderyk wydał następujący rozkaz do armii:

Dziś minął rok od czasu, gdy Włochy dopuściły się zdawna uplanowanej i troskliwie przygotowanej zdrady na monarchii przez wypowiedzenie nam wojny. Rozporządzając pół milionem karabinów, ośm razy silniejszy od nas, stał wówczas nieprzyjaciół groźnie na naszej granicy. Z arogancką chwałą przyrzekali kierujący mężowie włoscy wprowadzonemu w błąd ludowi łatwe i pewne zwycięstwo. W szybkim szturmie miał się dostać włoski oręż po przez »niewyswobodzone« obszary aż do serca naszej ojczyzny i rozbijając je, miał rozstrząsnąć wojnę światową. Ale nieustraszeni obrońcy nakazali przeciwnikowi stanąć wszędzie, gdzie im to mój rozkaz naznaczył. Nasz pochód zwycięski na północy nie został wstrzymany przez ów zdradziecki napad z tyłu. Powoli zdołałem potem naszą słabą ochronę graniczną wzmocnić innymi wojskami, które stały się wolne, o ile tego położenie wojenne żądało. Cztery bitwy nad Soczą, mnóstwo utarczek na całym froncie od przełęczy Stilfskiej aż do morza usprawiedliwiły moje zaufanie w naszą siłę obronną. W tym czasie została Galicya wyswobodzona od nieprzyjaciela i wielki obszar nieprzyjacielski został obsadzony. Serbia została znowu pobita, zdobyto Czarnogórę i Albanie. Aż do niedawna tylko nasza dzielna flota i męźni lotnicy mogli szerzyć postrach i zamieszanie na włoskim terytorium. Prawie cały rok musieliśmy cierpliwie czekać, aż wybije godzina ataku i odwetu. Nareszcie ta godzina przyszła. Już nasz pierwszy szturm wyrząbał ogromny wyłom w nieprzyjacielskim froncie. Wiele zrobiono, wiele pozostaje do zrobienia. Wiem i czuję jednak, że waleczność i wytrwałość tego do-każą.

Żołnierze frontu południowo-zachodniego! Nie zapominajcie w bitwie, że Włochy są winne przedłużenia wojny, nie zapominajcie krwawych ofiar, które to kosztowa-

wało, uwolnijcie swoją ziemię od najeźdźnika, stwórzcie dla monarchii także na południowym zachodzie granicę, której ona w przeszłości dla swego bezpieczeństwa potrzebuje.

Towarzyszą Wam moje najserdeczniejsze życzenia i najserdeczniejsze życzenia wszystkich Waszych towarzyszy.

Arcyks. Fryderyk, marszałek polny.

172 zdobytych dział, 23.883 jeńców.

Wiedeń, 22. maja. Urzędowo donoszą: Kłęska Włochów na froncie południowego Tyrolu staje się coraz większą.

Atak korpusu grackiego na płaskowzgórza Lafraun miał pełny skutek. Nieprzyjaciela wyrzucono z jego całej pozycji. Nasze wojska zajęły Cima Mandriolo i wzgórze, ciągnące się bezpośrednio na zachód od granicy, od tego szczytu aż do doliny Astach.

Grupa bojowa Jego c. i k. Wysokości polnego marszałka porucznika arcyksięcia Karola Franciszka Józefa zajęła linię Monte Tormenso-Monte Majo.

Od początku ataku naliczono 23.883 jeńców, w tem 482 oficerów. Nasz łup wzrósł do 172 dział.

Przekroczenie granicy włoskiej koło Lafraun. Dotąd 188 dział.

Wiedeń, 23. maja. Urzędowo donoszą: Wojska nasze posunęły się obecnie także po obu stronach doliny Sugano naprzód. Burgen (Borgo) opuścił nieprzyjaciół w popłochu. Obfity łup wpadł w nasze ręce.

Gracki korpus przekroczył granicę i ściga pobitego nieprzyjaciela. Włoska warownia Monte Verena znajduje się już w naszym posiadaniu.

W dolinie Brand jest w toku atak na nieprzyjacielskie stanowiska koło Chiesa.

Liczba zdobytych od dnia 15. maja armat podniosła się na 188.

Nasze hydroplany obrzuciły licznymi bombami linię kolejową Dona di Piave—Proto Guara.

Zdobycie grzbietu górskiego w dolinie Sugana. 24.400 jeńców, 251 dział, 101 karabinów maszynowych.

Wiedeń, 24. maja. Urzędowo donoszą: Na północ od doliny Sugana zdobyły nasze oddziały

grzbiet górski od Salubio po Borgo. — Na grzbiecie granicznym na południe od doliny wyparto nieprzyjaciela z góry Kempel. — Dalej na południe trzymają Włosi jeszcze wzgórze na wschód od Val d'Assa i ufortyfikowany obszar Asiago i Arsiero. — Fort pancerny Campo Longo znajduje się w naszych rękach. Nasze oddziały posunęły się bliżej ku Val d'Assa i dolinie Posina.

Od początku ataków pojmano w niewolę 24.400 Włochów, w tem 524 oficerów, tudzież zdobyto 251 dział, 101 karabinów maszynowych i 16 miotaczy min. — W odcinku płaskowzgórza Doberdo były walki działowe czasowo dość ożywione. — Koło Monfalcone odparto atak nieprzyjacielski.

Jedna z naszych eskader lotniczych obrzuciła bombami stację kolejową Per la Carnia.

Wraz z nieprzyjacielem, opróżniającym miejscowości na naszym terytorium, odchodzi także — jak się zdaje — częściowo ludność włoska. Ludzie, którzy w ten sposób opuszczają swą ojczyznę, zostaną za przyłączenie się do nieprzyjaciela pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Włochy zebrzą pomocy.

Genewa, 22. maja. Ostatnie wiadomości z Paryża potwierdzają, że od środy wzywają Włochy codziennie pomocy od sprzymierzeńców. Cadorna domaga się przynajmniej pośredniej pomocy przez podjęcie ofensywy w Alzacyi, na Bukowinie i pod Salonikami. W Paryżu panuje nastroj wrogi Cadornie, o którym powiadają, że pozostawił Serbię i Czarnogórę na pastwę losu, aby tylko załatwić się z Austro-Węgrami.

Zwycięskie walki w Tyrolu.

Wiedeń, 21. maja. »N. Wiener Journal« donosi z Lugano; »Giornale d'Italia« oświadcza, iż Austro-Węgry na wzór niemiecki uprzedziły ofensywę Cadorny, przechodząc same do ataku. Jest faktem stwierdzonym, iż Austro-Węgry skoncentrowały na całej linii olbrzymi park artyleryjski, wobec czego należy oczekiwać, iż walki potrwać długo i będą niesłychanie zacięte.



## Wojna austriacko-rosyjska.

Nic nowego.

Wiedeń, 22. maja. Urzędowo donoszą: Nie wydarzyło się nic nowego.

Wiedeń, 23. maja. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 24. lutego. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna w Albanii.

Nic nowego.

Wiedeń, 22. maja. Urzędowo donoszą: Nie wydarzyło się nic nowego.

Wiedeń, 23. maja. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 24. lutego. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

## Wojna niemiecko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Berlin, 22. maja. Naczelną kwatera donosi: Położenie na ogół niezmienione.

Berlin, 23. maja. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 24. maja. Naczelną kwatera donosi: W okolicy Pulkarn (na południowy wschód od Rygi) wypędziły niemieckie wojska Rosyan z rowu, leżącego pomiędzy obustronnymi liniami. 68 jeńców wpadło w nasze ręce. Z pozostałego frontu niema nic ważnego do doniesienia.

Naczelné dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-francuska.

Walki koło Nieuport, Givenchy i pod Verdun.

Berlin, 22. maja. Naczelną kwatera donosi: Na wschód od Nieuport wtargnęła patrol naszej piechoty marynarki do francuskiego rowu, zniszczyła urządzenia fortyfikacyjne przeciwnika i wróciła, prowadząc z sobą jako jeńców 1 oficera i 32 żołnierzy.

Na południowy zachód od Givenchy en Gohelle zdobyto kilka linii stanowisk angielskich szerokości około 2 kilometrów. Nocne kontrataki nieprzyjaciela zostały odparte. Wzięto do niewoli 8 oficerów i 220 żołnierzy, zdobyto 4 karabiny maszynowe i 3 miotacze min. Nieprzyjaciel poniósł nadzwyczaj krwawe straty.

W okolicy Berry au Bac francuski atak, wykonany wczesnym rankiem, pozostał bezskutecznym.

Na lewo od Mozy zdobyły nasze wojska francuskie pozycje na wschodnich zboczach wzgórza 304 i utrzymały je przeciw kilkakrotnym atakom nieprzyjacielskim. Oprócz wielkich krwawych strat, jakie poniósł nieprzyjaciel, dostało się do niewoli 9 oficerów i 518 żołnierzy francuskich, a pięć karabinów maszynowych pozostawił nieprzyjaciel w naszych rękach.

Zdobyc z naszego ataku na południowym zboczu »Martwego Człowieka« podwyższyła się na 13 dział i 21 karabinów maszynowych. Tak tu, jak i w kierunku od Chattancourt próby nieprzyjaciela, by odzyskać stracony teren, nie powiodły się.

Na prawo od Mozy atakowali Francuzi kilkakrotnie daremnie nasze linie w okolicy kamieniołomu (na południe od folwarku Haudromont) i szczyt Vaux. Przy trzecim ataku udało im się jednak stanąć w kamieniołomie. Przez całą noc działalność artylerii po obu stronach na całym obszarze walki była nader gwałtowna.

Nasze eskadry lotnicze powtórzyły wczoraj po południu swoje ataki na port etapowy Dunkierkę. Zauważono wielki skutek tych ataków. Nieprzyjacielski dwupłatowiec spadł po walce w morze. Dalsze cztery samoloty zostały w walce powietrznej w obrębie naszych linii unieszkodliwione, mianowicie w okolicy Mervicqu, Noyon, Belmaucourt (na wschód od Mozy), na północny wschód od Chateau Salins. Ten ostatni samolot zestrzelił porucznik Wintgens jako swoją czwartą zdobycz tego rodzaju. Prócz tego zestrzelił porucznik Boelke na południe od Avocourt i na południe od »Martwego Człowieka« swojego siedmnastego i ośmnastego przeciwnika. Ten wybitny oficer lotniczy został za swoje usługi przez Jego Cesarską Mość zamianowany kapitanem.

Gwałtowne walki piechoty nad Mozą.

Berlin, 23. maja. Naczelną kwatera donosi: Na południowy zachód od Givenchy en Gohelle zauważono u Anglików zamiar podjęcia przeciwnataku i przeszkodzono jego wykonaniu ogniem działowym. Mniejsze angielskie ataki w okolicy Roclincourt zostały odparte.

W obszarze Mozy była działalność bojowa wskutek rozległych prób przeciwnataków, podejmowanych przez nieprzyjaciela, szczególnie ożywiona. Na lewo od rzeki zdobyliśmy na południe od lasu Camard francuski blokhaus. Nieprzyjacielskie ataki na wschód od wzgórza 304 i na południowym stoku »Martwego Człowieka« spełzły na niczem. Na prawo od rzeki przyszło na frontie, ciągnącym się od okolicy na północ od folwarku Thiaumont do lasu Caillette, do gwałtownych walk piechoty. W związku z silnym przygotowaniem działowym wtargnęli Francuzi do naszych przednich pozycji. Nasz przeciwnatakar odrzucił ich ze skrzydła zaatakowanego odcinka znowu w tył. Na południe od wsi i na południe od byłej warowni Douaumont, która zresztą znajduje się nadal pewnie w naszych rękach, walka nie została jeszcze ukończona. Na północny zachód od warowni Vaux odzyskaliśmy z powrotem zakończenie podkopu saperskiego, które przez jakiś czas znajdowało się w rękach nieprzyjacielskich. Przez wysadzenie min zburzyliśmy na wzgórzu Combres pierwszą i drugą francuską linię na znacznej przestrzeni. Koło Vaux les Patemaix i Souzey (na wzgórzach Mozy na południowy wschód od Verdun) złamały się nieprzyjacielskie ataki głównie w naszym ogniu działowym. Mniejsze oddziały nieprzyjacielskie, które wtargnęły do naszych okopów, zostały zniesione.

Na południowy zachód od Vailly zestrzelono nieprzyjacielski samolot.

Powodzenia nad Mozą.

Berlin, 24. maja. Naczelną kwatera donosi: Na południowy zachód od Givenchy atakowały znaczne angielskie siły kilkakrotnie nasze nowe stanowiska. Tylko kilku ludzi wtargnęło i poległo w walce z bliska. Wszystkie zresztą ataki zostały odparte z ciężkimi stratami dla Anglików. Podobnie odparto mniejsze oddziały koło Hulluch i Blairville. Na południowy wschód od Moulin sous Touvent i w okolicy na północ od Prunay rozbiły się słabe francuskie przedsięwzięcia atakowe.

Na lewo od Mozy odparliśmy z łatwością ogniem piechoty i karabinów maszynowych nieprzyjacielskie natarcie na południowo-zachodnim stoku »Martwego Człowieka«. Turyngskie wojska zdobyły szturmem tuż nad Mozą leżącą wieś Cumieres. Dotąd wzięto do niewoli przeszło 300 Francuzów, w czem 8 oficerów.

Na wschód od rzeki powtórzył nieprzyjaciel swe zaciekle ataki w okolicy Douaumont. Poniósł w naszym ogniu bardzo ciężkie straty. Przejściowo stracony teren odzyskały nasze walczne pułki niemal w całości z powrotem i wzięły przytem przeszło 550 jeńców. Walki przy obustronnem, bardzo silnem współdziałaniu artylerii trwają.

Naczelné dowództwo armii.

## Wojna w Macedonii.

Położenie niezmienione.

Berlin, 22. maja. Naczelną kwatera donosi: Położenie na ogół niezmienione.

Berlin, 23. maja. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 24. maja. Naczelną kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Naczelné dowództwo armii.

## Wojna angielsko-niemiecka.

Atak hydroplanów niemieckich na wybrzeża Anglii.

Berlin, 21. maja. Biuro Wolffa donosi: W nocy z dnia 19. na 20. maja eskadra samolotów marynarki, wzniósłszy się z wybrzeży Flandryi, obrzuciła wydatnie bombami porty i urządzenia fortyfikacyjne w Dowrze, Deal, Ramsgate, Brudstairs i Margate i przytem w wielu miejscach stwierdziła dobre skutki ogniowe i wybuchowe. Samoloty ostrzeliwały gwałtownie nieprzyjacielskie lądowe baterie i strażnicze okręty. Wszystkie samoloty powróciły nieuszkodzone.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Podstęp angielski.

Helsingfors, 21. maja. Niemiecki parowiec »Trave« został wczoraj wieczór na wysokości Kullen przez angielską łódź podwodną storpedowany i zatopiony. Załoga z 14 ludzi uratowała się. Łódź podwodna dopuściła się nadużycia flagi, gdyż wywiesiła niemiecką flagę wojenną i wywabiła przez to parowiec z wód szwedzkich.

Angielski okręt pod szwedzką flagą.

Berlin, 22. maja. Biuro Wolffa donosi: »Nieuwe Courant« z 25. kwietnia podał wiadomość, że holenderski parowiec »Söracarta« w podróży między Irlandią a wyspami Sztotlandzkimi był świadkiem zniszczenia niemieckiej łodzi podwodnej przez angielski parowiec rybacki. Jak z kompetentnego źródła o tem donoszą, holenderski parowiec »Söracarta« został 25. kwietnia wieczór na zachód od Irlandyi zatrzymany przez niemiecką łódź podwodną sygnałem flagowym. W jej pobliżu znajdował się drugi parowiec pod szwedzką flagą. Temu dano taki sam sygnał, a gdy sygnału nie usłuchał, dano strzał przed okręt, aby go zmusić do zatrzymania jazdy. W chwili dania tego strzału parowiec jadący pod szwedzką flagą otworzył szybki ogień na niemiecką łódź podwodną. Łódź próbowała chronić się, dając natychmiast nurka, lecz mimo to została draśnięta jednym strzałem, który jednak nie nadwyreżył zdolności łodzi do manewrowania. Ta sama łódź podwodna w czterech dni później u zachodniego wejścia do kanału angielskiego miała drugi bardzo podobny wypadek. Także w tym wypadku udało się łodzi przez szybkie nurkowanie ochronić się przed szybkim ogniem nieprzyjacielskim. Łódź wróciła cała do swego kraju.

Udział papieża w sporze niemiecko-amerykańskim.

Berlin, 20. maja. »Nordd. Allg. Ztg.« pisze: Biuro Reutera doniosło, że sekretarz stanu Grey zawiadomił Izbę gmin, iż Watykan poczynił w Niemczech przedstawienia, celem nakłonienia Niemiec do porzucenia wojny łodziami podwodnymi. Wiadomość ta nie odpowiada faktycznemu stanowi. Natomiast, jak się z miarodajnej strony dowiadujemy, papież wraził wobec Niemiec i Stanów Zjednoczonych gotowość pośredniczenia w sporze między obu rządami. Cesarz podziękował papieżowi za jego dobre chęci, wskazawszy na daną tymczasem Ameryce odpowiedź.

Kanclerz Rzeszy o możliwości pokoju.

Berlin, 23. maja. Wiegand depeszuje w »N. Yorku World« wywiad z kanclerzem Bethmann-Hollwegiem. Kanclerz Rzeszy stwierdza, że po 22 strasznych miesiącach wojny Anglia zaczyna rozumieć, iż naród niemiecki ani zmiażdżonym, ani zniszczonym być nie może. Anglia prowadziła przez lat 20 politykę wojenną. Rokowania o neutralność, jakie kanclerz w swoim czasie An-



gli proponował, byłoby zapewnił pokój Europie i całemu światu, ale Anglia nie zgodziła się. Anglia chciała wojny nie z powodu Belgii, jak to mówiła, ale z powodu samej Anglii. Gdy przed wybuchem wojny kanclerz Rzeszy dawał Anglii pełną gwarancję nietykalności i niezawisłości Belgii, Anglia odrzuciła propozycję jako niegodny podstęp. Wkońcu kanclerz Rzeszy zauważył, że pragnie także trwałego pokoju, ale nie zbliżamy się do niego, dopóki odpowiedzialni politycy czwórporozumienia mówią o tyranii pruskiej i pruskim militarystyce i chcą zmienić stosunki polityczne w Niemczech. Kanclerz dwa razy stwierdził publicznie, że Niemcy gotowe są rokować na podstawie, która Niemców uchroni od przyszłych ataków koalicji i Europie pokój zapewni. Tylko, jeżeli mężowie stanu sytuację wojenną tak zechcą ocenić, jak ją pokazuje każda mapa wojenna, jeżeli dalej zechcą uczciwie i praktycznie zagadnienia wojny i pokoju rozważać, zbliżymy się do pokoju. Kto do tego nie jest gotowy, ten poniesie winę, jeżeli Europa będzie się krwawić dalej. Winę tę odsuwam od nas.

#### Odznaczenie arcyks. Karola Franciszka Józefa.

Wiedeń, 23. maja. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Feldmarszałek arcyks. Fryderyk wydał następujący rozkaz do armii:

Jego Ces. Mość raczył wystosować do mnie następujący telegram: »Mojemu panu wnukowi, feldmarszałkowi porucznikowi arcyksięciu Karolowi Franciszkowi Józefowi w uznaniu świętego dowództwa nad jego korpusem nadałem order żelaznej korony I. klasy z dekoracją wojenną. Z radosnem wzruszeniem zawiadamiam Was o tem i polecam Wam wszystkim moim bohaterom i skutecznie walczącym wodom i wojskom wyrazić moje najgorętsze podziękowanie i pozdrowienie. Franciszek Józef.«

Tę wiadomość, która nas wszystkich uszczęśliwia, należy natychmiast ogłosić wojskom.

#### Cesarz o Legionach polskich.

Wiedeń, 23. maja. Dowódca Legionów polskich generał-major Stanisław Puchalski otrzymał następujący telegram: Cesarz przyjął najlaskawiej od oficerów Legionu polskiego złoty medal, przedstawiający arcyksiężnę Izabellę i dziękuje Panu Komendantowi i podległym mu oficerom za ten objaw hołdu. Cesarz korzysta chętnie z tej sposobności, aby dać wyraz swego szczerzego podziwu i uznania dla dotychczas-

wego skutecznego udziału w wojnie równie walecznego, jak zapalem ożywionego Legionu polskiego. Monarcha życzy szczerze orężowi Legionów polskich dalszego powodzenia.

Podpisano: hr. P a a r.

#### Sukces pożyczki austriacko-węgierskiej.

Berlin, 24. maja. »Nordd. Allg. Zeitung« pisze o wyniku czwartej austriacko-węgierskiej pożyczki wojennej: Jakkolwiek obliczenia subskrypcji na czwartą austriacko-węgierską pożyczkę wojenną jeszcze dotąd niezupełnie zamknięto, wedle dotychczasowych obliczeń można na pewno powiedzieć, że suma przewyższy 6 miliardów koron. Tem samem finansowa wydatność Austro-Węgier podniosła się na 20 miliardów koron. Wynik jest świetnym dowodem nieosłabionej ufności ludów Austro-Węgier w zwycięstwo i dowodem ofiarności wszystkich warstw ludności monarchii habsburskiej. Dziennik w dalszym toku artykułu wskazuje na wielką gospodarczą siłę Austro-Węgier.

#### Podziękowanie Sienkiewicza.

Henryk Sienkiewicz przesłał do wszystkich okolic i miast kraju, w których postanowiono związać rocznicę jego siedmdziesięciolecia ze składkami na rzecz ofiar wojny, następujący list:

Czcigodni i drodzy Rodacy!

Dzienniki polskie przyniosły zaszczytną dla mnie wiadomość, że postanowiliście połączyć siedmdziesiąt rocznicę moich urodzin ze wzniosłym celem pomocy dla bezdomnych ofiar tej strasznej wojny, która pokryła żałobą i ruinami naszą ukochaną Ojczyznę.

Moje i wasze serca płonęły zawsze jednaką miłością dla wspólnych ideałów i żyły zawsze jednaką nadzieją; ale wasze uznanie, iż głos mój był prawdziwym i godnym wyrazem powszechnych polskich uczuć i powszechnej polskiej tęsknoty, napełnia serdeczną wdzięcznością moją duszę. Poza granicą pewnego wieku niewiele już można spodziewać się i oczekiwać dla siebie od przyszłości, lecz jeśli co mogło rozpromienić wieczorne dni mego życia, jeśli co mogło przejąć mnie wielką radością, to ta myśl, że nazwisko moje zostanie związane z patriotycznym czynem miłości i miłosierdzia, z bratniem współczuciem dla niedoli i z pomnożeniem chleba dla głodnych.

Tę większą radość, ten najcudniejszy liść w obywatelskim wieńcu zawdzięczam, Czcigodni Rodacy, Wam i tym wszystkim drogim mi współobywatelom, którzy spieszą z ofiarami,

aby zapobiedz klęsce narodowej, a przytem uczcić ponad zasługę moją pracę. Jakiemi-żę słowami mam za to dziękować, jak wyrazić najgorętszą wdzięczność? Chyba tylko polskiem: »Bóg zapłać!« — i płynącem z głębi wzruszonego serca przyrzeczeniem, że póki starczy mi sił i życia — będę razem z Wami czuł, razem cieszył się lub cierpiał, razem tęsknił do nowej jutrznii życia i razem z Wami służył wspólnej naszej matce-Ojczyźnie.

Vevey, 14. maja 1916 roku.

Henryk Sienkiewicz.

#### Atak na wzgórze 304.

W »Berliner Tageblatt« opisuje nie zwykły korespondent wojenny, lecz czynny uczestnik słynnych najświeższych walk o wzgórze 304 pod Verdunem, jeden z epizodów tych walk w następujący impresjonistyczny sposób:

Rozbłysk. Niebieskawy pierścień dymu w powietrzu. Łomot. Działo strzela. Tuż za niem wpada następne. Druga bateria zaczyna, trzecia, czwarta. Wszystkie baterie, ciężkiego i lekkiego kalibru zaczynają strzelać. Brzask szarzej!

Strzelają baterie. Strzelają nie szybko. Z namysłem, prawie powoli. Każda bateria co minutę daje jeden strzał. W jednej godzinie pada tedy na wzgórze 800-metrowej rozległości 2400 granatów.

Kanonierzy zżymają się na ten ospały ogień. To powinno być iskrą. Armaty powinny dyć, rury żarzyć się, płyn w cylindrach hamujących na tyłach luf powinien gotować się. — Co minutę strzał — to nie jest nic.

Słońce wschodzi. Obserwatorium komenduje poprawki, ale kierunek pozostaje ten sam. Co minutę jeden strzał na rowy wyżyny 304. Ponad wyżyną unosi się obłok pyłu i dymu. Błyskają w nim uderzenia granatów. Odłamki kamieni i bryły ziemi, strzępy nakrywek i ludzkie członki wlatują ze świstem w powietrzu. Trudno sobie wyobrazić, że w tych rowach jeszcze są ludzie.

Zasieki druciane, wilcze doły, rowy — wszystko zrównane, potargane. Las na wschodnim zboczu wzgórza skoszony, zdeptany. Ale jeszcze wciąż szaleją w nim pociski i wyrzucają rozłupane pnie w powietrze.

Francuska artyleria zaczyna odpowiadać. — Łomot własnych dział polyka wycie nieprzyjacielskich granatów, które przylatują z fortu Marre i z Bois Bourrus. Nagle pojawia się gdzieś olbrzymia czarno-żółta fontanna. Ziemia drży.

#### Obrazki szpitalne.

##### VI.

Największe masy rannych można było widzieć w maju zeszłego roku po przebiegu frontu rosyjskiego pod Gorlicami. Całe pociągi zwoziły tysiące rannych, głównie Rosyan. Pozostali na pobojuwisku, ogłuszeni rykiem armat naszych, pokaleczeni deszczem niemiłosiernych kul i pocisków z tysięcy dział. Sami powiadali, że wtedy myśleli, że już sądny dzień nadszedł.

Na stację przywoziły rannych pociągi sanitarne a z dworca rozwożono automobilami po szpitalach.

W każdym szpitalu był osobny oddział dla rannych, co świeżo przyszli. Tam myto chorych, zmieniano bieliznę i prowizoryczne opatrunki. Kiedy napływ chorych był silny, to te masy chorych robiły niezwykle przygnębiające wrażenie. Wszędzie, gdzie okiem rzucić, po korytarzach, gangach leża chorzy na noszach, czasami na ziemi. Każdy brudny, zakurzony, czarny, ze strachem z rany nieraz ropa ciecze, smród wieje — rozbactwo łaży.

Ile to trzeba było pracy włożyć, nim takiego oczyszczono, umyto, nim go można było do porządku pościeli złożyć!

Ponad tem wszystkim jęki, syczenie z bólu, narzekania, skargi. Wszystkich złączył i przyprowadził ból. Jedni jako tako przetrzymywali, drudzy umierają w tym samym jeszcze, niejakim jednym z najbliższych dniach. Nieraz zaopatrywało się jednego a wołano, nagłono do trzeciego, czwartego.

Najstraszniejsze było, gdy w sali operacyjnej zrywano prowizoryczne bandaże. Przy takim napływie nie było czasu na czekanie. Wobec długiego trwania jazdy i gorąca przysy-

chały bandaże do ran a zmieniać je trzeba było jak najprędzej, by nie wywiązało się zakażenie krwi. Było słychać straszne, nieludzkie wprost ryki i krzyki przejmujące do głębi, wycie okropne. Trzeba było silnych nerwów do słuchania tego wszystkiego. Nieraz krzyk rozlegał się przez zamknięte okna na kilkanaście metrów naokoło na ulicy. Ludzie stawali, niejedni płakali, drudzy uciekali.

A rady nie było. Już i tak nieraz wskutek braku opieki lekarskiej, szczególnie u Rosyan, nim ich pozbiierano z pola walki, zaczęły się rany psuć, robactwo wżerało się w jego mięso. Nieraz widzieć można było ranę otwartą, szeroką, w której rusza się tysiące robactwa. Można naprawdę na sam widok zmysły stracić. A jednak robaki te niejednemu, jak twierdzą lekarze, ratują życie, bo żywią się tylko tem, co gnieje, co się psuje i w ten sposób oczyszczają ranę, chronią przed prędkim szerzeniem się gangreny. — W każdym razie widok wstrząsający.

Nowych chorych nazywa się w języku szpitalnym pospolicie: Zuwachs. Imienia, nazwiska chorych nie pamięta nikt, choć napisane na tak zwanym Kopfzettlu nad łóżkiem. Chorych określa się zwykle według sali, na której leżą lub narodowości, albo choroby. Chyba, że ktoś dłużej leży, to przestaje być rzeczą a staje się więcej osobowością, o nazwisku, stosunkach pewnych. Czasami zdarzają się chorzy, których imienia, nazwiska, przynależności nikt nie zna. Przywożą nieprzytomnego, legitymację zgubił, przytomności nie odzyskał i umiera nieznany zupełnie i zapisują go jako nieznanego. Po takim ginie zwykle ślad na zawsze. I w ten sposób tłumaczy się zaginięcie niejednego żołnierza bez śladu. O ile można, to się fotografuje takich

umarłych i wychodzą specjalne listy nieznanym, ale to nie zawsze i nie wszędzie możliwe.

To chyba najsmutniejszy los — umierać zupełnie nieznanym między obcymi, daleko, a tam gdzie jest ktoś, co myśli o biednym, co wieści od niego pragnie, za nim tęskni, zań się modli i choć dawno wiadomości już nie było, choć ciągle to samo odpowiadają: »vermißt«, zaginiony, jeszcze ciągle wierzy, ufa, że czegoś się dowie, może żywego w progach rodzinnych powita. A on śpi tam — gdzieś daleko, jako cichy bohater, co życie dał za ojczyznę, nieznany nikomu — tylko jednemu Bogu.

Kiedy się widzi takich bezimiennych zmarłych, kiedy się spotyka dziesiątki mogił, grobów bez napisów, bez znaków, gdzie nikt nie wie, kto leży, skąd — to pojmuję się lepiej naukę Kościoła katolickiego o Świętych obcowaniu, tę niesłychaną doniosłość modlitw Kościoła za zmarłych, tę miłość Kościoła do swych dzieci żywych i zmarłych.

I choćbym nie wiem gdzie i kiedy umarł, nieznany nikomu, zapomniany, gdzieś zniknął bez śladu, to Kościół mój pamięta i modli się, ogarnia mnie swymi modłami, ofiarami mszalnymi, prośbami tysięcy: »requiem aeternam dona eis Domine, et lux perpetua luceat eis«. I ja mam w tem swą cząsteczkę.

I choć dziś wszędzie, gdzie wojna, na całym świecie mogił różnych miliony, to do wszystkich zmarłych dzieci Kościoła i do znanych i nieznanym dolatuje szept modlitw i ofiar milionów wiernych, by wiew wiatru wiosennego, co miłośnie muska bohaterów groby swem cichem a pokornem a błagalnem, jęczącym: Dobry Jezu, o mój Panie, daj im lekkie spoczywanie!

Ks. Dom. Ścisła.



W powietrzu wyją kawałki wybuchowe i odłamki kamieni. Tryskają coraz to nowe fontanny. I coraz gwałtowniej odpowiada nieprzyjaciel na naszą kanonadę. Ponad naszym wzgórzem osadza się mgła pyłu.

Nieustraszenie przytaczają kanonierzy kossze z pociskami. Pomocnik ogniomistrza chodzi od dział do działu, bada je, naoliwia, jak maszynista, który swoją maszynę podczas pracy obserwuje i smaruje. Co minutę strzają...

Balony na uwięzi stoją bardzo wysoko, latające banany w powietrzu. Lotnicy zataczają eleganckie łuki. Jak z bicza trzaskają kanony obronne. Teraz nadjeżdża fokker (samolot niemiecki najnowszej typu. Przyp. red.) z szaloną szybkością. Krając wysoko ponad nieprzyjacielskim samolotem, w locie spadowym atakuje nieprzyjaciela rzesistym ogniem z karabina maszynowego. Wszyscy, którzy w tej chwili mają czas, śledzą z wyteżeniem to widowisko. Ale nieprzyjaciel wymija i ratuje się. Miał szczęście.

Przyjeżdża kuchnia. — Zatrzymuje się poza strzelającą baterią. Artylerzyści otrzymują swoje jedzenie. Jedzą rękami czarnymi od kopci, brudu i smaru.

Co minutę strzają!

»Do licha, to już po południu!»

Słońce chyli się ku wieczorowi. Brunatnoczerwone leżą pagórki pod zielonawym niebem. Jasne lasy poza nami otulają się niebieskawym oparem.

»Częściej strzelać.« — Dwanaście godzin strzelaliśmy dotychczas, nie wiedząc, że będzie szturm.

»Szybki ogień!»

Teraz wiemy. Ogień staje się szalonym wir. Jak tambor w dawnych czasach upojony zwycięstwem wprawiał w łoskot swoją skórę cielecą, dając znak do ataku, tak teraz kanonierzy wprawiają w łoskot swoje armaty.

Powietrze jest jednym dudnieniem.

Nagle się to urywa. — Dziesięć minut. Tylko ciężkie baterie strzelają powoli dalej na nieprzyjacielskie stanowiska artylerii. Lekkie baterie znów w to wpadają. Ale strzelamy teraz już o kilkaset metrów dalej.

To nas napawa zadowoleniem. »Przerwa w ogniu!« — komenderują. Zapada zmierzch. Na widnokręgu wznoszą się promienie. Olbrzymie sztandary dymu powiewają ku nam.

Obserwatorium donosi, że fort Marre i Bois Bourrus stoją w płomieniach! Właściwie dziwił się już, dlaczego tak długo milczały.

Prowadzą pierwszych jeńców. Kilkuset. Piechury, którzy im towarzyszą, mogą opowiadać. — Niekiedy, mając wpadać w rów, wzdrygał się, tak okropnym był widok rozdartych i rozszarpanych ciał, które tam leżały. Ale teraz rzecz się już dokonała. Wzgórze jest wzięte. — Czy to wszyscy jeńcy? — Jest ich jeszcze więcej.

Szturmować nie jest tak trudno. Nie tak trudno, jak wytrwać w obsadzonym już stanowisku, gdy nieprzyjacielska artyleria znów strzela. — Nie trzeba dziś o tem myśleć! Mam jeńców — zwyciężyliśmy. Kto wie, kto jutro będzie żył jeszcze. Dziś spoczniemy.

Idą dalej w swym pochodzie. Okazali ludzie, ci Francuzi. Czynne dywizje brały tu udział w bitwie. Dobrze mundury. Trwałe obuwie. Takich ludzi brać do niewoli napełnia dumą.

Nadchodzi noc. Wschodzący księżyc i Venus spoglądają jasno i poważnie na ziemię.

## Z Cieszyna i okolicy.

**Odnaczenie.** Starszy lekarz powiatowy w Cieszynie, dr. Jan Pustówka, został odznaczony kawalerskim krzyżem orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi w uznaniu doskonałej i poświęcenia pełnej służby na polu zdrowotności publicznej w czasie wojny. Takie same odznaczenie otrzymał prymaryusz śląskiego szpitala krajowego w Cieszynie dr. Karol Schmidt za doskonałe rezultaty na polu chirurgii wojennej, a sekundaryusz tego samego zakładu, dr. Arnold Krasser, otrzymał złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności.

**Preliminarz śląskiego Wydziału krajowego za r. 1915** wynosi w wydatkach 12,124.597 K, w dochodach 10,491.352 K, niedobór wynosi 1,633.244 K. Pomiedzy wydatkami najwyższe pozycje stanowią wydatki administr. 575.168 K, wydatki szpitalne 1,475.000 K, wydatki szkolne

i na zakłady naukowe 6,811.999 K, wydatki na kulturę krajową 342.530 K, na amortyzację i odsetki od długów krajowych 1,522.102 K. Ważniejsze pozycje z dochodów są następujące: z podatku spirytusowego 1,515.000 K, z podatku piwnego 1,550.000 K, z krajowego podatku od wina i moszczu 45.000 K, z krajowego podatku od wzrostu wartości nieruchomości 100.000 K, z dodatków krajowych do podatku państwowego 6,464.000 K.

**Rozporządzenie w sprawach podawania cukru w lokalach publicznych.** Stosownie do rozporządzenia prezydenta krajowego w Opawie z daty 19. maja b. r. wolno będzie odtąd podawać w restauracjach, kawiarniach, cukierniach i barach do szklanki lub filiżki podanego napoju 3 kostki cukru, do t. zw. porcy (kawy czy herbaty) 5 kostek cukru. Nie wolno tedy w gospodach, kawiarniach i cukierniach stawiać na stole lub bufecie cukru w kostkach czy też mąki cukrowej dla dowolnego użycia gości. Przekroczenie zarządzenia tego karaniem będzie przez władzę polityczną grzywną w kwocie 2000 K, względnie aresztem 3-miesięcznym, w wypadkach obciążających grzywną do 5000 K względnie 6-miesięcznym aresztem.

**Przesyłka wzorków towarów do wojska w polu.** Odtąd są dopuszczalne wzorki towarów również do poczt polowych 58, 59, 67, 77, 90, 96, 97, 107, 108, 143, 154, 155, 158, 201, 232 i 504. Zastanowiono zaś wysyłkę tychże wzorków do poczt polowych 16, 32, 34, 45, 48, 49, 64, 65, 69, 73, 93, 95, 98, 113, 153, 157, 188, 190, 217, 218, 221, 224, 302, 308, 317 i 323.

**Przestroga przed zakupem chleba komiśnego.** Według rozstrzygnięcia ministerstwa spraw wewnętrznych dopuszczają się cywilne osoby przekroczenia ces. rozporządzenia z dnia 21. lipca 1854 r., jeżeli kupują chleb komiśny lub otrzymują go od krewnych, znajdujących się w służbie wojskowej. Postępowanie takie jest karygodne. Także ministerstwo wojny poczyniło kroki, aby nie dopuścić do zmniejszania zasobów wojskowych.

**Zbiórka na rzecz »Czerwonego Krzyża«**, urządzona dwukrotnie w Cieszynie w tygodniu »Czerwonego Krzyża«, wynosi 19.094 K 17 h.

**Cena ziemniaków jadalnych w drobnym handlu** została rozporządzeniem c. k. kraj. prezydenta na Śląsku z dnia 12. maja 1916, l. A 953/16, dz. u. i rozp. kraj. nr. 68, ustanowiona przy sprzedaży do 50 kg po 16 h za kg, od 50 kg do 10 q po 13 K 50 h za 100 kg. Przekroczenie tego rozporządzenia będzie karane przez władze polityczne I. instancji grzywną aż do 5000 koron lub aresztem aż do 6 miesięcy.

**Maksymalna cena cukru w drobnym handlu** została rozporządzeniem c. k. prezydenta kraj. na Śląsku z d. 12. maja 1916, l. 484/8 dz. u. i rozp. kr. nr. 69, zmieniona w ten sposób, że 1 kg rafinowanego cukru będzie odtąd kosztował 1 K 02 h, o ile nie sprzedaje się go w oryginalnym opakowaniu.

**Ceny oryentacyjne, obowiązujące od 22. maja b. r.,** pozostały w większej części takie same, co przedtem. Zmieniły się tylko ceny następujących towarów: 1 kg szpinatu 68 h (przedtem 60 h), 1 kg kawy niepalonej najlepszego gatunku 12 K 60 h, średniego gatunku 11 K 60 h, pośledniejszego gatunku 10 K 60 h, 1 kg palonej kawy stosownie do gatunku: 15 K 50 h, 14 K 50 h, 13 K. 1 kg masła deserowego (krajowego) 7 K 20 h, zagranicznego 9 K 20 h, masła stołowego 6 K 80 h, 1 kg prawdziwego sera ementalskiego 7 K 80 h; 100 kg węgla z rewiru ostrawsko-karwińskiego przy sprowadzaniu wprost z kopalni: węgiel w kawałach 2 K 67 h, kostkowy (czyszczony) 2 K 70 h, nieczyszczony 2 K 67 h, orzeszkowy (czyszczony) 2 K 61 h.

**Zbieranie sierści ze zwierząt domowych.** Ze względu na wielkie zapotrzebowanie w wyrobach filcowych i derkach, do których sporządzenia zużyć można sierść końską i bydlęcą, zarządziło c. k. Ministerstwo rolnictwa wobec istniejącego braku materiałów surowcowych akcję, mającą na celu zbieranie sierści z koni i bydła. Tę czynność zbierania sierści daje się prawie w obecnym czasie zmiany sierści (lenienia) u zwierząt najsukuteczniej i bez trudów przeprowadzić. Żaden hodowca nie powinien być zniechęcony do zbierania sierści, którą też powinien oddać na miejsce przeznaczenia w gminie, zasługując się tym sposobem nie tylko około pieczy wojennej, ale też osiągając możność zużytkowania odpadków sierści, któreby zresztą uległy zaginięciu.

**Centralna Spółka rolnicza czeska** zakupiła i sprzedaży w Opawie sprowadziła w r. 1915 1509 wagonów potrzebnych dla rolnictwa rzeczy, 185 maszyn rolniczych i 132 par guń i dek (na konie). Zakupiła 275 wagonów zboża, nie licząc zboża, zakupionego dla wojennego towarzystwa zbożowego, którego Spółka jest komisyjnerem. Spółka posiada filialne składy we Frydku, Pol. Ostrawie, Klimkowicach, Strzebowicach i Slatynie, które również są komisyjnerami wojennego towarzystwa zbożowego. Własne realności w Opawie, Frydku i Pol. Ostrawie mają wartość 220.000 K. W ostatnim roku miała Spółka 41.913 K 31 h czystego dochodu. Liczy ona 829 członków, 46.360 wpłaconych udziałów i 114.009 K 37 h funduszu rezerwowego. Działalność czeskiej Spółki powinna nam być wzorem godnym naśladowania.

**Nieszczęście kolejowe we Frysztacie.** W sobotę, dnia 20. b. m. pociąg, nadjeżdżający z Karwiny, najechał na drodze, prowadzącej z Kończyc do Frysztatu, na wóz gospodarczy, na którym znajdował się gospodarz Ondraszek z żoną i parobkiem. Jechali oni z Kończyc do Frysztatu. Ondraszkowa dostała się pod koła pociągu, który wlokł ją na 200 kroków, gdzie znalazł się tylko zupełnie rozszarpane ciało. Gospodarz sam ciężko jest pokaleczony, parobek stosunkowo lekkie odniósł poranienia. Wóz zgruchotany. Na miejscu nieszczęśliwego wypadku niema rampy kolejowej, a stodoły, tam się znajdujące, zasłaniają widok na tor kolejowy.

**Nieszczęśliwy wypadek.** Edward Zwilling, 18-letni palacz przy kolei koszycko-bogumińskiej w Nawsiu, wpadł dnia 18. b. m. o godz. 7. rano przy spajaniu pociągu tak nieszczęśliwie pod maszynę, iż koła przejechały mu obydwie nogi. W ciężkim stanie przewieziono nieszczęśliwego do szpitala krajowego w Cieszynie, gdzie jeszcze tego samego dnia zmarł.

**Na »Internat im. bł. Melchiora Grodzkiego«** złożyli: ks. Franciszek Pastucha, wikary w Wędrzynie 10 K; p. Franciszek Tomanek, młynarz w Ropicy 5 K 14 h; p. Franciszek Żertka, piekarz w Bobrku 5 K; p. Jan Głombek, kadeł, były wychowanek »Internatu« 10 K; p. profesor Franciszek Bogocz, dyrektor »Internatu« 5 K; p. Józef Gruszka, oddział balonowy, poczta polowa 17 — 16 K. Za łaskawe datki serdecznie dziękuję, prosząc o dalszą pamięć — Wydział »Opiek«.

**Na rzecz ludności polskiej, zniszczonej wojną,** złożyli: p. Andrzej Kotula w Bystrzycy 10 K; p. Marya Wojnar w Skoczowie 10 K; p. Anna Hudziec w Pierściu 5 K; Kongregacja Mar. Młodzieńców w Karwinie 37 K 32 h jako część dochodu z przedstawienia z dnia 27. lutego b. r.; Stow. katol. robotników »Praca« w Karwinie 29 K 60 h jako część dochodu z przedstawienia z dnia 24. kwietnia 1916 r.

**Na »Samarytanina polskiego«** złożył Urząd parafialny w Wielkich Górkach 5 K.

**Ze Zebrzydowic.** (Rozwiązanie się spółki spożywczej.) Tutejsza »Ludowa spółka spożywcza« rozwiązała się i znajduje się obecnie w likwidacji. Likwidatorami zostali ustanowieni dotychczasowi członkowie zarządu: Józef Michalski, Karol Tomiczek, Karol Świeży i Franciszek Wilczek.

## Rozmaitości.

**Nieważność sprzedaży przyszłych zbiorów.** »Wiener Zeitung« ogłasza rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości w porozumieniu z interesowanymi ministerstwami w sprawie nieważności sprzedaży przyszłych zbiorów w Austrii.

**Policja oczyszcza język niemiecki z obcych słów.** Policja w Gracu nakazała pewnemu kupcowi, że musi napis na sklepie »Delikatessenhandlung« zmienić na »Feinkosthandlung«.

**»Dyktatura żywnościowa«.** Pisma niemieckie donoszą: »Już w najbliższych dniach zapadnie uchwała w sprawie urządzenia centralnego urzędu Rzeszy dla spraw żywnościowych. Na czele jej stanie jedna, a może dwie równorzędne osobistość, które będą miały nieograniczone upoważnienia przy przeprowadzaniu rozporządzeń Rzeszy związkowej, od której będzie bezpośrednio zależał nowy urząd. W razie gdyby kierownictwo tego urzędu było w rękę dwóch osobistości, wówczas jedna z nich byłaby jenera-



ralem, przedstawicielem naczelnego dowództwa, druga zaś osobą cywilną. Ponieważ jednym z głównych powodów dotychczasowych braków w dziedzinie żywnościowej był nierówny poziom artykułów spożywczych w obrębie Rzeszy, stworzoną ma być obecnie bezpośrednia styczność między nowym urzędem centralnym a organami administracyjnymi państw związkowych. Dotąd nie zapadła jeszcze uchwała, czy nowy urząd otrzyma charakter sekretaryatu stanu, ani też co do osobistości, które powołane zostaną do jego prowadzenia.

Wniosek »Czerwonego Krzyża«. »Temps« podaje odpowiedź prowadzących wojnę państw na wniosek »Czerwonego Krzyża«, aby od czasu do czasu zarządzono zawieszenie broni, podczas którego żołnierze-sanitariusze mogliby zbierać poległych i tożsamość ich stwierdzać. Niemcy odpowiedziały, że kwestię tę czynią zależną od inicjatywy nieprzyjaciół. Natomiast Rosya, Anglia, Francya i Włochy oświadczyły, że z powodów wojskowych propozycję wręcz odrzucają. Mimo to ośmiela się »Temps« twierdzić, że oczywiście, gdyby odpowiedź Niemiec była korzystną, można było pożądaną umowę omówić i doprowadzić ją do skutku.

Morderca z Csinkoty. Z Budapesztu donoszą: Tutejsze władze policyjne otrzymały od komendy pułku, w którym morderca kobiet z Csinkoty, Bela Kiss, służył, pismo z doniesieniem, iż Kiss zmarł i został pogrzebany w masowym grobie. Równocześnie jednak nadeszło tu zeznanie Freya, który jako żołnierz 84. pułku piechoty, przez jakiś czas przebywał w Serbii. Kilka tygodni przydzielony był Frey do szpitala epidemicznego w Waljewie, gdzie prowadził ewidencję chorych. Frey twierdził stanowczo, iż wśród chorych, przebywających w tym szpitalu, znajdował się także Bela Kiss. Dnia 7. grudnia 1914, to jest w dzień odwrotu wojsk austro-węgierskich z Waljewa, Kiss zniknął ze szpitala. Odszukać go wówczas nie zdołano.

Światowa konsumpcja kawy. Wobec trudności w zaopatrzeniu się tym ulubionym napojem warto przytoczyć cyfry ogólnej konsumpcji światowej w roku 1912, które się tak przedstawiają: Austro-Węgry 563.700 kg, Niemcy 1.708.671, Rosya 117.608, Anglia 13.712, Włochy 276.268, Belgia 401.621, Francya 1.113.113, Japonia 837, Stany Zjednoczone 4.239.114 kg. Cała konsumpcja wynosiła 9.453.462 kg.

Przymusowe oczyszczenie, golenie i strzyżenie w Łodzi. W Łodzi ogłoszono następujące obwieszczenie: »Wszystkie osoby, które spotkane będą na ulicach miasta Łodzi tak obszarpane, zabrudzone lub zawzione, że ich zaniedbany wygląd wywołać może oburzenie, zostaną niezwłocznie zaareztowane, a po ostrzyżeniu włosów, brody i głowy odwoszone będą i przetrzymane dopóty, dopóki nie oczyszczą swoich ubrań i nie doprowadzą do należytego porządku. Powstałe przez to koszta będą pokryte przez odwołanie ich do robót przymusowych.

Środek przeciw bolowi zębów. Lekarz batalionowy dr. Du Mont podaje bardzo prosty i łatwy środek uśmierzania bólu zębów nawet w tych wypadkach, gdy nie pomaga jodyna, ani usunięcie zepsutego zęba. Zaleca on mianowicie wchłanianie przez nos zapachu kolońskiej wody, tak by kilka kropli płynu wciągnąć na błonę

śluzową nosa. Ból ustępuje natychmiast i trwałe. Dr. Du Mont robił w praktyce swej także doświadczenia przez wciąganie do nosa eteru siarkowego, które również nigdy nie zawiodły. By krople łatwym sposobem wprowadzić w zętknięcie z błoną śluzową, robi się kulki z waty wielkości grochu, umoczone w eterze i wkłada do dziurki nosowej stosownie do bólu zęba z prawej czy lewej strony. Skutek był zawsze znakomity przy chorych zębach, przy zapaleniu okostnej, lub reumatycznym bólu zębów.

Odpowiednie podarunki na bierzmowanie otrzymać można najlepiej w znanej fabryce zegarków: Max Böhnle, Wiedeń, IV., Margarethenstraße 27/598. Katalogi darmo.

(Ze bole głowy) tak często występują, nie jest dziwnem. W głowie łączą się nie tylko kończyny wszystkich układów nerwowych za pośrednictwem mózgu, lecz także naczynia krwionośne są tutaj najgęściej ułożone. Każdy wypadek, który podrażnia nerwy nasze, każda przyczyna, która wywołuje wzburzenie się krwi, może nam ból głowy spowodować. Radziny przeto mieć w pogotowiu, jako ból kojący środek przeciw bolom głowy, Feller'a wonny fluid z esencji roślin z marką »Elza-fluid«. 12 flaszek tego dobroczynnie działającego środka do uspokojenia nerwów kosztuje franko tylko 6 K. Równocześnie można zamówić za 1 K sztyft migrenowy, który można zawsze ze sobą nosić w kieszeni i ból głowy przez potarcie nim czoła łagodzić. Gdy ból głowy jest skutkiem ciężkiego trawienia lub zatwardzenia, należy użyć Feller'a łagodnie przeczyszczających, wzmacniających żołądek pigułek rumbarbarowych z marką »Elza-pigułki«. 6 pudełek franko za 4 K 40 h. Trzy te od dawna wypróbowane środki domowe, jedynie prawdziwe, zamawia się u aptekarza E. V. Feller'a, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). Blade dzieci, niedokrewne dziewczęta i osłabione osoby zażywają z dobrym skutkiem prawdziwego oczyszczającego rybiego oleju watrobianego. 2 oryginalne flaszki 5 K franko. Szczególnymi zaletami preparatu tego są: niedrażniąca woń i przyjemny smak. (fb)

## Powrót z kościoła.

Wracam stamtąd rozmodlona,  
Cichem szczęściem przepojona,  
Pełna wiary i zapału,  
Z duszą jasną jak z kryształu,  
Wracam z głową hen w błękitach,  
Z sercem jasnym tam na szczytach.  
Żeby serce mózgu otworzyć,  
Żeby cały świat tam złożyć,  
Serce rzucić Ci pod nogi,  
Takbym chciała, Boże drogi.  
A świat piękny jak marzenie:  
Słońce złote śle promienie,  
Świat maluje dookoła,  
Tęczę kładzie na gór czoła,  
Zielonością mai drzewa,  
Runią pola przyodziewa,  
W trawę sypie swe klejnoty,  
Jak ukryte, ciche cnoty.  
A turkusy — ametysty,  
Kędy płonie fiołek czysty,  
Niezapudki oczka wznoszą,  
Jeden promyk też uproszą,  
A sasanki niby perła,  
Królewskiego godne berła.  
A na miedzach stoja grusze,  
Jak rycerzy pióropusze —  
Jabłoni czerwien przystroila,  
Brzoza warkocz rozpuściła,  
Wiśnie śniegu bielą pruszą,  
Leśne ptaki śpiewać muszą.

## Śląsk w maju.

Chciałabym mieć paletę malarza, by odmalować te wszystkie tony zieleni, te szafiry nieba, te łuny zachodu. Cała ziemia, to przepych barw majcuńszych — te drzewa kwitnące bielą i czerwienią, te łąki złożone mnóstwem jaskrów i stokroci, niby dywan cudny, te kasztany płonące zapalonemi świeczkami, pola już wysokiem i zielonem zbożem okryte, bzy kwitnące, niby bukiety olbrzymie wśród bujnych drzew ogrodu rzucone, głogi pachnące, tak białym kwieciem okryte, że wyglądają niby kule śnieżne na polach, lasy zielenią odziane, mieniące się barwami, od ciemnych jodeł i świerków, do jasnych modrzewi i brzoź powłóczystych a wszystko powiązane drogami białymi, niby wstęgami — tak cudny obraz stanowią, że wprost opisać się nie da.

Pierwszy raz jestem na Śląsku w maju i napatrzyć się dość nie mogę. To poezja, symfonia wiosenna barw, tonów i woni przedziwnych i przepięknych. Wszędzie wiosna jest piękna, ale tu — góry, lasy i strumienie nadają więcej czaru i uroku. A potem jeszcze ma Śląsk swój osobli-

wy czar, którego nigdzie nie widziałam. Oto cały jest w maju, jakby kościołem wonnym, cudnym, gdzie zewsząd płynie hołd Matce Bożej. Jest śliczny zwyczaj tutaj zawieszania obrazów na drzewach przy drogach, naprzeciw chat. A obecnie i obrazy na drzewach i krzyże przy drogach przystrojone są w kwiaty, choinki, wycinanki, wstążki. Wszystkie obrazy niby kapliczki ubrane; kto to stroi, nie wiem, ale zupełnie ma się wrażenie kościoła, gdzie są porozrucane ofiarze ku czci Maryi. Przed wielu modlą się wieczorami. Idąc raz wieczorem, usłyszałam śpiew, przybliżyłam się i zobaczyłam gromadkę dzieci, jak klęcząc przed ustrojonym krzyżem, śpiewają pieśń majową. Po skończonej pieśni spytałam bosych śpiewaków, czy często tak przychodzą. »O my codzień się tak modlimy, czasem nas więcej jest, ale czasem roboty dużo i przyjść nie mogą.« Te jakby wkorzone głęboko uczucia i wiary i czci dla Maryi nieraz się spotyka. A te ustrojone ołtarzyki i krzyże malują dobrze ten cały urok, tę poezję przepiękną majowego nabożeństwa, oddają wiernie to uczucie ludu, który najpiękniejszy miesiąc w roku, miesiąc wiosny i odrodzenia przyrody rzuca pod nogi Najświęt-

Moja dusza zachwycona,  
Z całym światem zjednoczona,  
Cześć oddaje Ci w pokorze:  
Jakiś dobry, mój Ty Boże!  
Jakiś wielki i wspaniały —  
Twojem słowem — świat ten cały,  
Jakiś dobry, żeś go stworzył,  
Iskrę piękna Twego włożył.

B y s t r a, 1. maja 1916.

J.

## Gospodarstwo i przemysł.

Konieczność zwiększenia hodowli kóz. Coraz bardziej dający się odczuwać brak mleka zmusza do zwrócenia większej uwagi na hodowlę kóz, gdyż jej zwiększenie może przyczynić się w znacznym stopniu do usunięcia braku mleka. Ponieważ zaś mleko kozie ze względu na swoje składniki może w zupełności zastąpić mleko krowie, należy przeto hodowlę kóz jak najusilniej zalecać wszędzie, gdzie niema obawy, że hodowla ta może być połączona ze szkodą drzew. Hodowla ta zaleca się nadto swoją rentownością, ponieważ koza w stosunku do swej wielkości dostarcza dwa razy więcej mleka, niż krowa. Mleko kozie ma znaczną zawartość lekko strawnych części odżywczych i dlatego nadaje się szczególnie dla dzieci, tem bardziej, że mleko to można bez obawy spożywać w stanie surowym, gdyż kozy są bardzo odporne na tuberkulozę (suchoty). Pojawiający się czasem nieprzyjemny posmak koziego mleka można usunąć przez wietrzenie stajni, dojenie na świeżem powietrzu, przestrzeganie czystości przy samem dojeniu i odpowiednie przechowywanie mleka. Jako szczególną zaletą kozy, umożliwiającej chowanie jej nawet w najmniejszym gospodarstwie, podnieść należy to, że jest zupełnie niewybredna. Zadowolona się bowiem skromnymi i mało wartościowymi ilościami nawet takiej paszy, której nie można by i tak w gospodarstwie zużytkować. Szczególnie zaś obecnie, gdy wszędzie jest pasza zielona, wyżywienie kóz nie może natrafić na żadne trudności tem bardziej, że nawet kwaśne trawy, liście z drzew i różne bezużyteczne odpadki zjada koza chętnie i znajdzie dla siebie pożywienie wszędzie, nawet na gruntach kamienistych i nieużytkach. Rzecz naturalna, że obecne trudne stosunki nie pozwalają na prowadzenie planowej i racjonalnej hodowli, którą należy odłożyć na czas powojenny, obecnie rozchodzi się jedynie o to, by istniejącą już hodowlę możliwie powiększać w celach użytkowych. To też jest obowiązkiem dzisiaj każdego hodowcy starać się przychowować możliwie jak najwięcej kóz, a w każdym razie nie sprzedawać bezwarunkowo materiału hodowlanego i młodzieży na rzeź tem bardziej, że wobec coraz większego zapotrzebowania kóz do celów hodowlanych zbyt jest łatwy nawet na materiał średni, a ceny hodowlane są w każdym razie wyższe od rzeźnych. Wszystkie Towarzystwa rolnicze, jak i poszczególni rolnicy powinni przeto zwracać hodowcom kóz uwagę na tę okoliczność i przestrzegać ich przed wyzbywaniem się kóz choćby za względnie wysokie ceny, jakie ofiarują rzeźnicy i handlarze.

szej Matce Dziewicy — Maja Królową Ją zowiąc. Mimowoli następujące słowa cisną się na usta:

Gdy słońce rzuca gorętsze blaski,  
Ty nam pochopniej zsyłaj Twe łaski.  
Złota gloria nad Twoją głową,  
Maja Królowo!

Ziemia nowe szaty przybrała,  
By godniej Tobie zakwitła chwała,  
Ty dusze w siłę przyoblecz nową,  
Maja Królowo!

Weź ty na siebie trudy rybitwy,  
Zgarnij Ty wszystkie ludzkie modlitwy,  
Zwiąż je razem Twą siecią duchową,  
Maja Królowo!

Niebo i ziemia barwami płonie,  
Gorętszą miłość rozpal nam w łonie,  
Rzuć Ty nam z góry Twe płomień-słowo,  
Maja Królowo!

B y s t r a, 20. maja 1916.

J.



## Mysli i zdania.

### Nasz cel.

Skałom trzeba stać i grozić,  
Obłokom deszcze przewozić,  
Błyskawicom grzmieć i ginać:  
Mnie płynąć, płynąć — i płynąć.  
(Mickiewicz.)

### Wiary trzeba!

Co stracone, do zdobycia,  
Ale oprócz łaski nieba  
Wiary trzeba!  
Pracy — spójni — walki — życia!  
Nie trwóćcie się tajnią losu!  
W burzach, co świat odradzają,  
Pogńbieni zwyciężają —  
Pyszyn strata, małym zysk.  
Z przedwiecznego idzie głosu  
Słowo: Stań się... grzmot i błysk —  
I światło wstaje z chaosu.  
(Ujejski.)

Pijaństwo najwięcej się przyczyniło, że Polska utraciła być polityczny, a strasza ta zaraza i po upadku jest jedną z najważniejszych przyczyn, że dobrobyt i oświata w ziemiach polskich znajdują się na bardzo niskim stopniu.  
(Józef Chociszewski.)

## Żarty i dowcipy.

W szynku. Pierwszy pijak przy stole, pukając szklanką o stół: »Hej tam! piwa!« Drugi pijak z pod stołu: »A... do kata... Ktoś puka, a ja jeszcze w łóżku... Proszę wejść!«

Między matkami. »To już ten młody człowiek nie stara się o córkę pani?« — »A nie! I niema czego żałować, bo to był jakiś ordynans. Uważa pani, Zosia tak ślicznie maluje, gra na fortepianie i pisze wiersze, a ten śmiał ją jeszcze pytać, czy umie szyć i gotować.«

### Ranni, zabici i zajęci.

Ranni. Lista strat nr. 413 (z 5. bat. strzelców): Bajgar Józef z Szonychla, Pilch Andrzej z Wisły, Reiss Michał z Rudzicy, Szlauer Jan z Koszarzysk; (z 100. p. p.): Bujok Jan z Wisły, Holec Józef z Frydku, Klimus Paweł z Tryy, Kubal Robert ze Skality, Lasler Stanisław z Wapienicy, Mikler Adam z Wisły, Ostrożny Edmund z Polskiej Ostrawy, Rybica Józef z Ilownicy. — Lista 415 (z 56. p. p.): Czauderna Karol i Drewniak Jan z Lipnika, Pasch Jan z Cieszyna, Sternal Tomasz i Szypuła Jan z Lipnika; Elsner Wiktor z 31. p. p. obrony krajowej ze Skoczowa; Bożek Jan z 16. p. p. obrony kraj. z Jasienicy.

Zabici. Lista nr. 413 (z 100. p. p.): Bubik Jan z Olbrachcic (1. 12. 1914), Czakon Ludwik z Próchniej (20. 3. 1916), Kubisz Jan z Końskiej (20. 3. 1916), Śmiga Adolf z Karwiny (20. 3. 1916). — Lista nr. 415 (z 56. p. p.): Czulał Antoni z Lipnika (21. 2. 1916), Klimczak Andrzej z Lipnika (23. 2. 1916), Kubis Józef z Lipnika (20. 2. 1916).

Zajęci. Lista 413: Kołder Józef z 9. bat. strzelców z Śr. Sucheja (Owieto, Włochy); Młostek Jan z 4. p. ul. z Bąkowa (Tambow, Rosya). — Lista 415: Czyż Jan z 5. bat. strzelców z Wisły (Sioło-Krasnogórskoje, Rosya); Janczar Antoni z 1. p. p. ze Szonowa (Spasskoje, Rosya); Jaworek Jan z 16. bat. strzelców z Wierzniovic (Zarew, Rosya); Kopeć Klemens z 13. bat. strzelców z Dziedzic (Małmysch, Rosya); Rychły Józef z 5. bat. strzelców z Zebrzydowic (Nolinsk, Rosya). — Lista 416: Peschke Wilhelm z 3. p. artyl. fort. z Cieszyna (Irkutsk, Rosya).

### ODSPRZEDAWCY I HANDLARZE

otrzymają  
najładniejsze wojenne obrazy pamiątkowe,  
wyszywane jedwabiem,  
z passepartout (ramki tekturowe), we  
wszystkich językach.  
Wielkość 42×52 cm, cena K 1,10 za sztukę.  
**HUGO JELLINEK,**  
wiedeński warsztat hafciarski,  
Wiedeń, VII. Bezirk, Lindengasse 55.

Nakładem »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

### Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy. Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

Wydawca: Ks. Józef Łondzin w Cieszynie.

## Chałupę

z trzema mniej więcej morgami roli, najchętniej w okolicy Cieszyna, wartości około 8000 K, kupić zamierza pełna osoba. Zgłoszenia przyjmuje Administracja »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

Przyjmę zaraz

### jednego albo dwóch czeladników

do wyrobu betonowych rur.

Przyjmę także jednego ucznia na 3 lata.

**FRANCISZEK BRANKA**, wyrób towarów betonowych, cementowych i gipsowych we Fryszacie nr. 437 (Śląsk austr.).

## Garnitura z podarkami na bierzmowanie



składająca się z 1 dobrze idącego zegarka anker-remontoir, imit. srebro, 3-letnia gwarancja, 1 łańcuszek pancerny z wisiorkiem, 1 pierścionek, 1 szpilka krawatowa, 2 guziki do kołnierza, 2 guziki na piersi, 2 guziki do mankietów w eleganckim, imitowanym skórzanym etui według rysunku,

wszystkich 12 sztuk razem K 15,—.

Ta sama garnitura dla dam, składająca się z 1 damskiego zegarka albo z bransoletką, 1 sznur jedwabny, 1 pierścionek, 1 szpilka broszowa, 2 kolczyki, 2 igruby uszne, 1 łańcuszek na szyję z wisiorkiem w eleganckim, imitowanym skórzanym etui,

wszystkich 12 sztuk razem K 15,—.

Przy zamówieniu należy wyraźnie pisać, czy garnitura jest dla panów, czy dla dam przeznaczona i załączyć zarazem 2 K w banknotach lub w markach jako zadatek. Reszta przy pobraniu pocztowem.

### Max Böhnel,

Wiedeń, IV., Margarethenstraße 27/598.

Zegarek wojenny 6 K, zegarek Roskopf 4 K, zegarek z bransoletką 6 K.

## Dr. Jan Opalski,

adwokat krajowy

= W CIESZYNIE, =

obrońca w sprawach  
karnych i wojskowych.

## »DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

pełna

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

## „Z nad brzegów Olzy“,

zawierający napisany prześlicznym wierszem dyktaryś śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezje »Ze śląskiej ziemi«, strofy religijne i utwory krytyczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K, z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk austr.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

### IGNACY CYPRES,

KRAKÓW, ulica Szewska 13/5



towary po nadzwyczajnie tanich cenach:  
1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 16,—; stalowy damski Remont. K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszek srebrny od K 3,—; zegarki damskie od K 40,—.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYNIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w »Domu Narodowym«, w Rynku na I. piętrze) z filiami: w Jabłonkowie, w Fryszacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowie przyjmuje od członków i nieczłonków

## wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4½%  
10

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładki tych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków ksiątkowych, wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codzień, z wyjątkiem świąt i dni dziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.  
Domagalski. A. Topor. H. Filasiewicz.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU • Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

○○○○○

Czeki pocztowe  
na żądanie.

○○○○○

### wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4½%  
10

od nowych wkładek 4%.

○○○○○

Czeki pocztowe  
na żądanie.

○○○○○

Drukarnia »Dziedzictwa« pod zarz. J. Suchanka w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:

całorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »

Bez przesyłki pocztowej:

całorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefanii (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i płatki w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drzelnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacząco taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 30. maja 1916.

Nr. 43.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Dalsze postępy naszej ofensywy na froncie tyrolskim.

### Wojna austriacko-włoska.

Corno di Campo Verde, Chiesa, Strigno w posiadaniu wojsk austriackich.

Wiedeń, 25. maja. Urzędowo donoszą: Działalność bojowa w odcinku Doberdob, koło Fliczu i na Plocken była żywszą, jak w ostatnich dniach. Kilkakrotnie próby atakowania koło Peutelstein odparto.

Na północ od doliny Sugana zajęły nasze wojska Cima Cista, przekroczyły w poszczególnych miejscach przełęcz Maso i wkroczyły do Striegen (Strigno). Na południe od doliny grupa, która posunęła się przez górę Krempel, pokonując wielkie trudności terenowe i nieprzyjacielski opór, zyskała na terenie w kierunku wschodnim i południowym.

Corno di Campo Verde znajduje się w naszym posiadaniu. Włoskie oddziały natychmiast odrzucono w tył.

W dolinie Brandy (Vallarsa) zajęły nasze wojska Chiesa.

Przeszukiwanie w obszarze atakowym podwyższyło nasz łup jeszcze o dziesięć dział.

Nowe wielkie sukcesy koło Asiago i Arsiero.

Wiedeń, 26. maja. Urzędowo donoszą: W odcinku Sugano zdobyły nasze oddziały Civarion (na południowy wschód od Burgen) i dostały się na szczyt góry Elfer (Cima Undici).

W obszarze na północ od Asiago wywalczyły części grackiego korpusu nowy wielki sukces. Cały grzbiet górski od Corno di Campo Verde do Meata jest w naszym posiadaniu. Nieprzyjaciel poniosł w ucieczce swej pod naszym skutecznym ogniem działowym ciężkie i krwawe straty i pozostawił w naszych rękach przeszło 2500 jeńców, w tem 1 pułkownika i kilku oficerów sztabowych, 4 działa, 4 karabiny maszynowe, 300 rowerów i mnóstwo innego materiału. Na północ od Arsiero wyparto Włochów z początku z ich stanowisk na zachód od Barcaroli, poczem wojska nasze oczyściły z nieprzyjaciela w siedmiogodzinnej walce lasy na północ od Monte Cimone i obsadziły szczyt tej góry. W górnej części doliny Posina zdobyto miejscowość Bettale.

Nasi lotnicy lądowi obrzucili bombami dworce kolejowe w Peri, Schio, Thiene i Vicenza, a nasi lotnicy marynarscy hale samolotów i port wewnętrzny w Grado. W nocy rzucił nieprzyjacielski statek powietrzny na Tryest mnóstwo bomb, które jednakże nie zraniły nikogo i nie wyrządziły żadnych szkód.

Zdobycie fortu pancernego pod Arsiero. Liczba zdobytych dział podwyższyła się na 284.

Wiedeń, 27. maja. Urzędowo donoszą: Fort pancerny Casa Ratti, należący do grupy forty-

fikacji Arsiero i stanowiący zamknięcie drogi bezpośrednio na południowy zachód od Barcarola, jest w naszych rękach. Porucznik Albin Mlaker z 14. batalionu saperów wtargnął do fortu ze swymi ludźmi, nie bacząc na gwałtowny obustronny ogień, pojmał w niewolę nieprzyjacielskich saperów, którzy chcieli fort wysadzić w powietrze i zdobył w ten sposób trzy nieuszkodzone ciężkie haubice pancerne i dwa lekkie działa.

Na północ od Asiago zawładnęły nasze oddziały górą Monte Moschicce. Na grzbiecie górskim na południe od doliny Sugana dotarły nasze wojska aż do Cima Maora.

Liczba dział, zdobytych w obszarze ataków, podwyższyła się na 284.

Na Monte Sief i na Krn odparto nieprzyjacielskie ataki.

Zdobycie fortu pancernego Cornolo.

Wiedeń, 28. maja. Urzędowo donoszą: Nasze wojska obsadziły fort pancerny Cornolo (na zachód od Arsiero) i w ufortyfikowanym obszarze koło Asiago stałej zapory w dolinie Val d'Assa (na południowy zachód od Monte Interrotto).

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Bombardowanie Bari.

Wiedeń, 25. maja. Urzędowo donoszą: W dniu 24. maja po południu zbombardowała nasza eskadra hydroplanów obficie i z widocznym dobrym skutkiem dworzec kolejowy, budynek pocztowy, koszar i zamek w Bari i wywołała popłoch w mieście, przystrojonem z okazji radośnych manifestacji bogato w chorągwie. Ogień baterii obronnych nie odniósł skutku. Wszystkie samoloty wróciły nieuszkodzone z wyprawy.

Bombardowanie Porto Ferrajo.

Wiedeń, 26. maja. Urzędowo donoszą: Jedna z naszych łodzi podwodnych ostrzeliwała ze skutkiem w dniu 23. b. m. rano wysokie piec i huty w Porto Ferrajo na wyspie Elbie. Na ogień łodzi podwodnej odpowiedziała bez skutku nieprzyjacielska bateria nadbrzeżna. W związku z ostrzeliwaniem zatopiła nasza łódź podwodna włoski parowiec »Waszyngton«.

Komenda floty.

50 km kwadr. włoskiego terenu zajętych.

Wiedeń, 23. maja. Sprawozdawca wojenny »Zeit« donosi, że korpus następcy tronu zajął już 50 km kwadratowych ziemi włoskiej.

Włoskie uzupełnienia sprawozdań.

Lugano, 24. maja. Za przykładem francuskiego dowództwa dodają obecnie także Włosi

do swoich codziennych sprawozdań z frontów bojowych pewne w narodowym duchu zrehabilitowane uzupełnienia. Wczorajsze uzupełnienie usiłuje wyjaśnić powody austriacko-węgierskiej ofensywy. Opiewa ono: Jak Niemcy pod Verdun, tak samo Austriacy na granicy tyrolskiej posunęli się naprzód, aby wykorzystać rosyjską przerwę wypoczynkową i znużyć Francję i Włochy zawczasu atakami, zanim one przejdą do ogólnej, wielkiej ofensywy. Stąd wypływa jednak poważny obowiązek dla Rosji. Tu przypomina komunikat Rosji usługi, jakie oddały jej Włochy w czasie największego na Rosję naporu, a więc w lecie 1915.

Zatopienie 3 parowców włoskich.

Rzym, 26. maja. Agencja »Stefani« donosi o zatopieniu następujących włoskich parowców: Levanzo (3713 ton), »Waszyngton« (2820 ton) i »Birmanian« (2215 ton). Załogi wszystkich parowców uratowano.

Londyn, 26. maja. Agencja Lloyd donosi: Włoski parowiec »Teresa« został uszkodzony przez nieprzyjacielską łódź podwodną.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 25. maja. Urzędowo donoszą: Na Wołyniu zaskoczyły nasze patrole w wielu miejscach ze skutkiem nieprzyjaciela.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 26. maja. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 27. maja. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 28. maja. Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 25. maja. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 26. maja. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 27. maja. Urzędowo donoszą: Koło Feras usiłowali Włosi wzniecić pożogę w miejscowościach, położonych na południowym brze-



gu rzeki Vojusa. Nasze patrole odparły ich jednak wszędzie.

**Wiedeń, 28. maja.** Urzędowo donoszą: Nad dolną Vojusą utarczki z włoskimi patrolami.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna niemiecko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

**Berlin, 25. maja.** Naczelną kwatera donosi: Bez szczególnych wydarzeń.

**Berlin, 26. maja.** Naczelną kwatera donosi: Bez szczególnych wydarzeń.

**Berlin, 27. maja.** Naczelną kwatera donosi: Po skutecznym przedsięwzięciu patrolowym na południe od Kekkan wzięliśmy kilku jeńców.

**Berlin, 28. maja.** Naczelną kwatera donosi: Bez zmian. Rosyjski samolot zestrzelony został w walce powietrznej w okolicy Słonima. Załoga, składająca się z dwóch rosyjskich oficerów, została wzięta do niewoli.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-francuska.

Sukces Niemców koło warowni Douaumont.

**Berlin, 25. maja.** Naczelną kwatera donosi: Angielskie łodzie torpedowe i patrolowe na wybrzeżu Flandryi zostały zaatakowane przez niemieckie samoloty.

Na zachód od Mozy rozbiły się trzy ataki nieprzyjaciela na utraconą przez niego wieś Cumieres. Na wschód od rzeki posunęły się nasze pułki naprzód, wykorzystując swe onekdajsze sukcesy i zdobyły nieprzyjacielskie okopy na południowy zachód i południe od warowni Douaumont. Kamieniołom na południe od folwarku Haudromont znowu znajduje się w zupełności w naszym ręku. W lesie Caillette nieprzyjaciół przez cały dzień daremnie atakował nasze pozycje. Prócz bardzo ciężkich strat, utracili Francuzi przeszło 850 żołnierzy w jeńcach; zdobyliśmy nadto 14 karabinów maszynowych.

Koło Saint Souplet i koło Herbebois zestrzelono w walce powietrznej po jednym nieprzyjacielskim dwupłasczyznowcu.

Skuteczne walki koło Douaumont.

**Berlin, 26. maja.** Naczelną kwatera donosi: Na lewo od Mozy odparto atak na granaty ręczne, przedsięwzięty z Forkes na zachód od wzgórza 304. Na wschodnim brzegu Mozy atakowaliśmy dalej ze skutkiem. Nasze stanowisko na zachód od kamieniołomu zostało rozszerzone; wawóz Thiaumont przekroczono i przeciwnika odrzucono dalek na południe od warowni Douaumont. W walkach tych ujęto 600 jeńców, zdobyto 12 karabinów maszynowych. W okolicy Loivre (na północny zachód od Reims) przedsięwzięli Francuzi bezskuteczny atak przy użyciu gazów. Wymieniony w komunikacie z d. 21. maja na południe od Chateau Salins zestrzelony nieprzyjacielski samolot jest piątym z rzędu do walki powietrznej przez porucznika Wintgena uniezdolnionym samolotem.

Skuteczne walki na prawo od Mozy.

**Berlin, 27. maja.** Naczelną kwatera donosi: Na północ od kanału La Basse wtargnął jeden z naszych patroli koło Festubert w nieprzyjacielskie stanowisko, ujął jeńców i powrócił bez strat. W Argonach były ożywione walki minami, które doprowadziły do zburzenia nieprzyjacielskich rowów na znacznej szerokości. Oprócz kilku jeńców, ponieśli Francuzi liczne straty w poległych i ranionych.

Na lewo od Mozy rozpoczęli Francuzi około północy zaciekle ataki na Cumieres. Udało się im wdrzeć przejściowo do południowego skraju wsi. Przy oczyszczaniu ujęliśmy 53 jeńców. Na prawo od Mozy udało się nam dotrzeć na wzgórze w południowo-zachodnim skraju lasu Thiaumont. Usiłowany francuski przeciwnak

spełził w zarodku w ogniu artylerii. Dwa nieprzyjacielskie ataki na nasze nowo pozyskane stanowisko na południe od warowni Douaumont rozbiły się zupełnie. W walkach na południe i na południowy zachód od warowni ujęto od 22. maja jako jeńców 48 oficerów i 1943 żołnierzy.

Wtargnięcie do nieprzyjacielskich pozycji.

**Berlin, 28. maja.** Naczelną kwatera donosi: Niemieckie oddziały wywiadowcze wtargnęły w nocy w kilku miejscach frontu do nieprzyjacielskich linii. W Szampanii przyprowadziły z sobą około 100 francuskich jeńców.

Na zachód od Mozy zaatakował nieprzyjaciół nasze pozycje na południowo-zachodnim stoku »Martwego Człowieka« i przy wiosce Cumieres. Wszędzie został odparty wśród wielkich strat. Na wschód od rzeki odbywały się gwałtowne walki artyleryjskie.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna w Macedonii.

Położenie niezmienione.

**Berlin, 25. maja.** Naczelną kwatera donosi: Nieprzyjacielscy lotnicy obrzucili bez skutku bombami Ueslep i Gewgheli.

**Berlin, 26. maja.** Naczelną kwatera donosi: Bez szczególnych wydarzeń.

**Berlin, 27. maja.** Naczelną kwatera donosi: Bez zmian.

**Berlin, 28. maja.** Naczelną kwatera donosi: Nie zdarzyło się nic istotnego.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna czwórporozumienia z Bułgarią.

Komunikat bułgarski.

**Sofia, 26. maja.** Bułgarska agencja telegraficzna donosi: W d. 23. i 24. maja toczyła się na froncie Doiran—Gewgheli nieszczęśliwie silna walka działowa z obu stron. Nasza artyleria zmusiła do milczenia nieprzyjacielską baterię na południe od wsi Majadagh i wyparła nieprzyjacielskich strzelców z okopów, w których usadowili się na zachód od tej wsi. Nasza patrol zaatakowała patrol nieprzyjacielską, złożoną z 25 ludzi i przepędziła ją ze wsi Palnusz, położonej na południowym stoku Belasitz. W dniu 24. maja rzucił nieprzyjacielski samolot bomby na Gewgheli i na wieś Petrova, nie wyrządzając jednakże szkody. Rankiem tego samego dnia pojawiło się 5 nieprzyjacielskich samolotów nad Kanthy i rzuciło na miasto i okolice mnóstwo bomb, które zraniły kilkanaście osób. Eskadra naszych samolotów wzbiła się ku obronie i zmusiła nieprzyjacielskich lotników do odwrotu. Jeden samolot nieprzyjacielski spadł silnie uszkodzony na greckie terytorium.

Bułgarski marsz w dolinie Strumy.

**Sofia, 28. maja.** »Agence Telegr. Bulgare« donosi: Oddziały naszych w dolinie Strumy operujących wojsk posunęły się naprzód ze swoich pozycji i obsadziły południowe wyjście przełęczy Rupel, jako też sąsiednie wzgórza na wschód i zachód od rzeki Strumy.

## Wojna angielsko-niemiecka.

Niemieckie hydroplany na morzu Egejskim.

**Berlin, 25. maja.** Urzędownie ogłaszają: Niemieckie hydroplany zaatakowały w dniu 22. maja w północnej części morza Egejskiego między Dedeagacz a Samothraki cztery nieprzyjacielskie okręty i ugodziły dwoma celnymi pociskami jeden nieprzyjacielski okręt gniazdowy. Okręty nieprzyjacielskie wycofały się następnie w kierunku Imbros.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem.

Komunikat turecki.

**Konstantynopol, 24. maja.** Z głównej kwatery donoszą:

Front Iraku: Bez zmiany. Zgodnie z wymogami nowej sytuacji, stworzonej na naszą korzyść z powodu zajęcia Kut el Amara, okazała się konieczność zmiany dotychczasowego planu obrony. Przed trzema dniami cofnęliśmy nieco stojące na prawym brzegu Tygrysu wojska nasze. Nieprzyjaciół dopiero po 2 dniach dowiedział się o tym fakcie. Stwierdziliśmy, że nieprzyjaciół przeciwko naszym stanowiskom na wyż wymienionym brzegu wysłał jedynie część swej konnicy w celu rekognoskowania.

Front kaukaski: Na prawem skrzydle dzień 21. b. m. przeszedł spokojnie. W środkowym odcinku nieprzyjaciół w nocy z 19. na 20. b. m. wykonał dwa ataki na nasze straże przednie, które zostały odparte.

Briand i Poincare o pokoju.

**Paryż, 22. maja.** Podczas przyjęcia rosyjskich parlamentarzystów w pałacu burbońskim wygłosił prezydent ministrów Briand mowę, w której między innymi powiedział: Nie chcieliśmy wojny. Trzymamy czoło wysoko i mamy czyste sumienie. Żadne wyzwanie, jakie świat od 25 lat słyszał, nie wyszło od nas i odpowiadaliśmy na nie zawsze szukaniem pokojowego rozwiązania. Słowo »pokój« jest bluźnierstwem, jeżeli oznacza, że atakujący niema być ukaranym i że Europa jutro może być narażona na niebezpieczeństwo ulegnięcia na nowo samowoli wojskowej kasty, którą unosi pycha i chęć władzy. (Żywe oklaski.) Pokój musi wyjść z naszego zwycięstwa, pokój musi być uzasadnionym w prawie międzynarodowym i zapewnionym gwarancjami. Ten ideał czyni wielkim nasze zadanie. Niemcy nie tryumfują. Niemcy żyją w obawie i wśród wyrzutów sumienia. To jest potęga ideału, która działa. To oznacza dla Niemiec początek końca, a nam daje pewność, że godzina zwycięstwa niebawem uderzy. Sprzymierzeni oddają swą krew, swych mężów i swój materal na rzecz wspólnej sprawy. Teraz, moi panowie, zwróćmy nasze serca i umysły do tych, którzy tam się biją i nad którymi sława już zaświeciła. (Długotrwałe oklaski.)

Podczas przyjęcia rosyjskich parlamentarzystów w Eliseum prezydent Poincare wygłosił mowę, w której, omawiając sprawę sojuszu z Rosją, oświadczył między innymi: »Jak pokojowym był nasz cel, okazało się w Agadir i podczas aneksji bośniackiej. Ale mocarstwa centralne w tajemnicy miały wojenne zamiary, dla których w r. 1914 Austria znalazła sposobność wskutek zbrodni w Sarajewie.« Prezydent zakończył słowami: »Nawet podczas wojny pozostajemy tylko dla celów pokoju zjednoczeni. Zmuszono nas do walki, będziemy się dalej bili, aż przez ostateczne zwycięstwo znowu prawo ugruntujemy i zapewnimy spokój światu.«

O pokój.

**Nowy Jork, 25. maja.** Prezydent Wilson wygłosił w Charlotte (północne Karoliny) mowę, w której powiedział: Nadszedł czas, aby Stany Zjednoczone ofiarowały swe usługi celem przywrócenia pokoju między prowadzącymi wojnę państwami. Omawiając sprawę wzrostu Stanów Zjednoczonych, zaznaczył Wilson, że w rzeczywistości nie powstały one z osad angielskich na południu, ani z Nowej Anglii, lecz mają swój początek w tych środkowych stanach, gdzie od początku mieszkali rozmaite rasy. W obecnej europejskiej wojnie rozgrywa się to samo, co miało miejsce w Ameryce, mianowicie współzawodnictwo narodowych, zasadniczych zapatrywań, narodowych tradycji, narodowej polityki i politycznych systemów. Z pomocą Bożą może ta walka żywiołowa zmienić się we wzajemne popieranie się i współpracownictwo, gdyż interesującą jest okoliczność, że w wojennych operacjach nastąpi pewien zastój. Tu, w Ameryce próbujemy dać przykład, jak można cały świat połączyć na zasadach wolności, współpracy i pokoju.



## Sprawy polskie w Sejmie Rzeszy.

Berlin, 26. maja. Osobna komisja parlamentu przyjęła przedłożenie rządu co do zmiany ustawy stowarzyszeniowej 19 głosami przeciw 8.

Podczas dyskusji polski mówca uzasadniał wniosek o skreślenie paragrafu językowego i podniósł, że chodzi tutaj o jedną z najświętszych kwestii politycznych dla ludności polskiej.

Ministryalny dyrektor Lewald oświadczył, że na wypadek przyjęcia tego wniosku Polaków ustawa upadłaby. Rząd w obecnym czasie nie może dopuścić do walki o kwestie narodowościowe i językowe.

Centrum w interesie przyjęcia ustawy do skutku postawiło wniosek, wzywający kancelarza państwa do przedłożenia projektu ustawy o zniesieniu paragrafu językowego.

Mówca centrum oświadczył, że nie ma żadnej przyczyny odraczania nowej orientacji w polityce polskiej aż do czasu po wojnie. Na takie odraczanie trzeba się sceptycznie zapatrywać, teraz, gdy nastąpiło pewne rozjaśnienie celów wojny i gdy kanclerz oświadczył, że okupowanych obszarów Polski już się nie wyda z ręki. Zasadniczo różne prawne stanowisko wobec stosunków w Polsce kongresowej a wobec Polaków wewnątrz państwa nie da się utrzymać.

## Orędzie do narodu angielskiego.

Londyn, 27. maja. Król wystosował do narodu angielskiego orędzie, powołujące pod sztandar wszystkich zdolnych do służby wojskowej mężczyzn między 18. a 44. rokiem życia. Król dziękuje narodowi za jego patriotyczne zachowanie się, które umożliwiło wystawienie armii z 5,041.000 ludzi, zapomocą dobrowolnej rekrutacji.

## Austriacki następca tronu odznaczony.

Cesarz niemiecki nadał marszałkowi pol. porucznikowi arcyks. Karolowi Franciszkowi Józefowi order »Pour le merite«.

## IV. pożyczka wojenna.

Wiedeń, 24. maja. Pocztowa kasa oszczędności donosi, że na czwartą pożyczkę wojenną subskrybowano dotąd 4400 milionów koron. Ostateczna końcowa cyfra będzie dopiero później ustalona, gdyż subskrypcje ostatnich dni jeszcze nie są w całości przedłożone.

## Grey o pokoju.

Londyn, 26. maja. W angielskiej Izbie niższej Ponsonby i Macdonald zwrócili uwagę na ostatnie rozmowy Greya i Bethmanna Hollwega z amerykańskimi dziennikarzami i wysuwając z nich wniosek, że przeszkody, stojące na drodze zawarcia pokoju, obecnie się zmniejszają.

Grey odpowiada na to: Czas na rokowania pokojowe, któreby się dały pogodzić z celami sojuszników, jeszcze nie nadszedł. Wszyscy sojusznicy zobowiązali się tylko wspólnie przedkładać warunki pokojowe i oświadczenia co do warunków pokojowych mogą nastąpić tylko po radzie sojuszników.

Grey nie może się zgodzić z Ponsonby, żeby rozmowa kanclerza lub jego mowa z przed miesiąca pokazywała gotowość do pokoju. Co do warunków pokoju nie można znaleźć nic nowego w rozmowie kanclerza. Tylko ta uwaga jest nowa, że zachowanie się Anglii podczas rokowań o Bośni po jej aneksji było wojowniczym. To jest kłamstwo pierwszej klasy. Przedstawienie rzeczy tak, jak gdybyśmy my próbowali Rossy popchnąć do wojny i jak gdybyśmy oświadczyli gotowość przystąpienia do wojny z powodem Bośni, wprost mija się z prawdą. Kanclerz mówi w swoim wywiadzie, że ci są odpowiedzialni za dalsze trwanie wojny, którzy nie chcą przyjąć warunków Niemiec i że mapa, jaką ryżuje obecne położenie wojenne, powie nam, na czym polegałyby te warunki pokoju. To są jednak warunki zwycięskich Niemiec, warunki, które chronią interesy Niemiec, nie biorą jednak żadnego względu na interesy innych narodów i gdyby zostały przyjęte, wydałyby inne państwa

europiejskie na łaskę i niełaskę Niemiec, gdyby one zechciały podjąć znowu swoją politykę zaczepną.

W obecnej chwili więcej niż wszystko inne odpowiedzialną jest za dalszy ciąg wojny ta okoliczność, że rząd niemiecki ciągle utrzymuje, iż wojnę wygrał, albo że wygra w najbliższych tygodniach i że koalicja jest pobita. Ale koalicja nie jest pobita (żywe oklaski), ani nie będzie pobita i pierwszym krokiem do pokoju byłoby uznanie tego faktu przez rząd niemiecki.

Jeżeli kto ma dziś prawo mówić o pokoju, to chyba rząd Francji, na którą od kilku tygodni spada koncentryczna wściekłość ataków niemieckich. Waleczność armii francuskiej podczas długiej bitwy pod Verdun uratowała Francję, a także i koalicję, która jest zdecydowana Francję jak najpełniej popierać. Francuski prezydent ministrów powiedział według doniesień dzienników: »Co powiedziałyby przyszłe pokolenia, gdybyśmy wypuścili z rąk sposobność stworzenia trwałego pokoju dla Francji«.

Także i my odczuwamy tę sprawę i pragniemy wraz z naszymi sprzymierzeńcami, żeby owocem tej wojny był taki pokój, któryby na zawsze zabezpieczył świat przed taką katastrofą, jak ta wojna. Żywiąc takie uczucie, uważam za najprzedniejsze zadanie dyplomacji w tej chwili utrzymać solidarność koalicji wobec nieprzyjaciół i popierać w najpełniejszej mierze konieczne lądowe i morskie przedsięwzięcia, podejmowane wspólnie przez koalicję, żeby tę wojnę doprowadzić do takiego punktu, który wprawdzie nie został jeszcze osiągnięty, ale na którym widoki pewnego trwałego pokoju mogłyby się stać rzeczywistością. (Huczne oklaski.)

## Z Cieszyna i okolicy.

Następny numer »Gwiazdki Cieszyńskiej« wyjdzie ze względu na święto Wniebowstąpienia Pańskiego, przypadające na czwartek, już w środę wieczorem.

60-letnie urodziny Jego Ces. Wysokości arcyksięcia Fryderyka. Jak donoszą z Więdnia, obchodzi w niedzielę, dnia 4. czerwca b. r., naczelny wódz naszej armii, marszałek polny arcyksiążę Fryderyk, książę cieszyński, swe 60-letnie urodziny.

Odnaczenia. »Wiener Zeitung« donosi, że radca rządu krajowego Jaksa Bobowski i burmistrz Cieszyna Alojzy Gamroth odznaczni zostali krzyżami oficerskimi orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi, zaś dyrektor gminny Edward Mitter złotym krzyżem zasługi z koroną na wstędze orderu waleczności.

Bierzmowanie. Ksiądz-biskup wrocławski ks. dr. Adolf Bertram będzie w bieżącym roku bierzmował w diekanstwie strumińskim.

Konkurs. W c. k. gimnazjum z językiem wykładowym polskim w Cieszynie będzie z przyszłym rokiem szkolnym obsadzona posada prowizorycznego nauczyciela. Ubiegać się o nią mogą zastępcy nauczycieli, którzy mają egzamin państwowy z filologii klasycznej i przynajmniej dwa lata pełnili służbę nauczycielską w zakładzie państwowym lub posiadającym prawo publiczności. Pensja zasadnicza: 2400 K. Termin wnoszenia podań: 15. czerwca 1916. Kandydaci, pełniący służbę wojskową, mogą się zgłaszać zapomocą zwyczajnej karty polowej.

Obwieszczenie w sprawie rekwizycji sarniny dla zaopatrywania ludności na Śląsku. Na podstawie § 4 rozporządzenia cesarskiego z d. 7. sierpnia 1915, dz. u. p. nr. 228, rekwiruje c. k. śląski rząd krajowy dostawy całej w gminie ubitej lub u handlarzy znajdujących się sarniny, z następującymi wyjątkami, oraz zarządza zajęcie rekwirowanej sarniny: Rekwiruje się od posiadaczy własnych polowań i od dzierżawców polowań, na obszarze gminnym ubitej sarniny, oraz od handlarzy nabytej sarniny, — o ile nie zużyje się sarniny dla zaopatrywania własnego gospodarstwa posiadaczy polowań i dzierżawców polowań lub nie odda się jej konsumentom, mieszkającym na Śląsku lub śląskim handlarzom dziczyzny, lub też śląskiej spółce dla aprowizacji z ograniczoną poręką za zapłatą lub bezpłatnie. Wyjęte od rekwizycji jest wypatroszenie, wątroba a u dziczyzny męskiej mózg i rogi. Dla zapewnienia zażądanej dziczyzny będzie na podstawie § 5 wymienionego rozporządzenia cesarskiego dziczyzna — o ile nie jest wyjęta od zażądania — prawnie zajęta, z tym

skutkiem, że musi być podana śląskiej spółce dla aprowizacji z ogr. por. w Opawie do sprzedaży. Upoważnia się polityczne władze powiatowe do ustanowienia wyjątków na prośbę w poszczególnych wypadkach i do wystawienia poświadczeń przewozowych dla przesyłki dziczyzny poza kraj. Poświadczenia przewozowe należy przy frachtach kolejowych przymocować do listów frachtowych, przy przesyłce pocztą do listu przesyłkowego, zaś przy przesyłce na wozach lub przez trażarzy należy je mieć przy sobie i pokazać na żądanie urzędowym organom. Nieprzestrzeganie zarządzeń tego obwieszczenia będzie w myśl § 12 rozporządzenia cesarskiego z dnia 7. sierpnia 1915, dz. u. p. nr. 228, jako przestępstwo karane aresztem ścisłym od jednego miesiąca do jednego roku. Obok kary na wolności może być wyznaczona kara pieniężna aż do 20.000 K. Prócz tego może w myśl § 18 cyt. rozporządzenia dziczyzna, należąca sprawcy, zostać uznana za przepadłą na rzecz państwa, w stosunku do handlarzy można także orzec utratę uprawnienia przemysłowego na zawieszę lub na czas określony. Zarządzenia te wchodzi w moc prawną, począwszy od dnia 20. maja 1916. Cieszyn, dnia 17. maja 1916. C. k. radca rządowy: Bobowski.

Otawrcie urzędów pocztowych w Serbii. Na obszarach Serbii, obsadzonych przez wojska austriacko-węgierskie, otwarto c. i k. etapowe urzędy pocztowo-telegraficzne Lajkova, Mitrovica w Serbii, Nowy Bazar i Prjepolje dnia 15. maja 1916 dla ogólnego obrotu pocztowego. W obrocie do urzędów tych są dopuszczone kartki korespondencyjne, listy otwarte i zamknięte, druki (czasopisma), wzorki towarów, przekazy pocztowe i listy z podaną wartością. Zaś w urzędach tych można nadawać kartki korespondencyjne, listy otwarte, druki (czasopisma), wzorki towarów, przekazy pocztowe, dowody złożenia pocztowej kasy oszczędności i otwarto nadane listy z podaną wartością. Do stojących w tych miejscowościach komend, wojsk i zakładów oraz osób, należących do tychże, można nadawać także urzędowe i prywatne paczki poczty polowej pod warunkami, przepisany dla przesyłek tego rodzaju.

W sprawie aprowizacji i procesów, jakie toczą się w sądach naszych gwoi nieregularności, jakie się okazały przy następnej rewizji, dowiadujemy się, że posłowie nasi poczynili odpowiednie kroki we Wydziale krajowym i w ministerstwie sprawiedliwości we Wiedniu i spodziewać się należy, że kroki te, poparte przez miejscowe władze, a mianowicie przez c. k. starostwo w Cieszynie, odniosą także skutki, że żal ludności zostanie usunięty.

Obrót pocztowy z generalnem gubernatorstwem warszawskim. Odtąd dozwolony jest listowy obrót z całym obszarem generalnego gubernatorstwa w Warszawie pod warunkami dotychczasowymi.

Obrót przekazowy z Turcją. Począwszy od 1. czerwca 1916 należy przekazy pocztowe do Turcji wystawiać nie we frankach i centymach, lecz w piastrach i parach. Najwyższą kwotę ustanawia się na 200 piastrow.

Obrót pocztowy z Grecją. Aż do dalszego zarządzenia będzie się przyjmowało do odsyłki tylko listy, kartki korespondencyjne i czasopisma o treści politycznej.

Poczta w Czarnogórze. Na obszarach Czarnogóry, obsadzonych przez wojska austriacko-węgierskie, otwarto 25. maja 1916 c. i k. etapowe urzędy pocztowo-telegraficzne Cetynia, Kolasin, Niksicz, Peja (Ipek), Plevlje, Podgorica i

Dla Was Panie i Panowie! Komu z Was wypadają włosy, lub skórę ma nieczystą, niech zwróci uwagę, aby się od tego zła uwolnić. Panie po największej części potrafią ocenić potęgę, jaką im piękność użycza, dlatego tak ulubioną jest Feller pomada na twarz »Elza«. Czyści twarz, czyni ją różową, delikatną i miękką, usuwa piegi i t. d. a 2 słoiki kosztują franko tylko 5 K opłatnie. Również cennem dla pielęgnowania piękności jest Feller boraksowe mydło (80 h) i Feller liliowe mydło (1 K), których używa się równocześnie. Wspaniały porost włosów powoduje Feller sławna prawdziwa tannochinowa pomada na porost włosów »Elza«, ona orzeźwia i wzmacnia skórę, czyni włos miękkim, podatnym, przeciwdziała tworzeniu się łupieżu a słoik nr. I. kosztuje 1 K 60 h, słoik nr. II. (silniejsza sort) 3 K. Kto cierpi na ból głowy, migrenę etc., niech używa Feller chłodzącego, usuwającego ból sztyftu migrenowego, który jest bardzo trwały a kosztuje tylko 1 K. Również ulubioną jest wzmacniająca, przeciw zapaleniu działająca i bole usmierzająca woda do oczu aptekarza Feller za 1 K. Wszystkie te wypróbowane preparaty jedynie prawdziwe wysyła aptekarz E. V. Feller w Stubi, centrala nr. 322 (Kroacya).



Stary Bar (Antivari). Dopuszczane są: a) w obrocie do tych poczt: kartki korespondencyjne, listy otwarte i zamknięte, druki (czasopisma), wzorki towarów i listy z wartością podaną; b) w obrocie od tychże: kartki korespondencyjne, listy z wartością podaną. Prywatne paczki położone do komend, wojsk i zakładów, oraz przydzielonych do nich ludzi będzie się przyjmowało.

Miejski zakład aprowizacyjny zostanie na nowo otwarty z dniem 31. maja. Pobierać towary będą mogli tam tylko mieszkańcy Cieszyna i to za osobnymi książeczkami, wystawionymi na podstawie kart meldunkowych z urzędu gminnego. Środków spożywczych będzie się tam wydawało w ilości, zależnej od liczby członków rodziny (gospodarstwa domowego). Niektórzy próbowali w podstępny sposób zaopatrzyć się w kilka książeczek pod tem samym nazwiskiem, by w ten sposób móc otrzymać większą ilość towarów. Zarząd miejski zwraca uwagę, że takie postępowanie podlega karze jako oszustwo. Ostatni termin do wystawienia książek jest wtorek, dnia 30. maja.

Zmarł w Cieszynie ś. p. Jan Chlebus, był właściciel dóbr w Górnym Żukowie, w 63. roku życia. Pogrzeb jego odbył się w poniedziałek po południu przy wielkim udziale publiczności.

— W piątek rano zmarł po długiej i ciężkiej chorobie emer. starszy oficyał sądowy Jan Turza w Cieszynie w 67. roku życia. Zmarły pełnił służbę przez 20 lat przy sądzie obwodowym w Cieszynie a 11 lat przy tutejszej prokuratury państwowej. W r. 1910 po czterdziestoletniej służbie poszedł w stały stan spoczynku. Przy tej sposobności otrzymał pochwalne uznanie od ministerstwa sprawiedliwości, od prezydenta sądu radcy dworu Harbicha i od prokuratury. Pogrzeb odbył się w niedzielę po południu na tutejszym cmentarzu centralnym.

Dzień kwiatka na fundusz im. Piłsudskiego dla wdów i sierot po poległych legionistach. Z Sekcyi śląskiej N. K. N. donoszą nam: Dnia 4. czerwca b. r. odbędzie się w całym zagłębiu karwińsko-ostrowskim »dzień kwiatka« na fundusz im. Józefa Piłsudskiego dla wdów i sierot po poległych legionistach. Uproszczone panie, zaopatrzone w specjalne odznaki, sprzedawać będą kwiatki we wszystkich gminach zagłębia. Sekcja śląska N. K. N. nie wątpi, że ludność Śląska, która już dała tyle dowodów ofiarności na cele humanitarne, i tym razem ochotnie złoży grosz na otarcie łez wdów i sierot po naszych bohaterach.

Z Golezowa. Dnia 26. maja wieczorem zmarła po krótkiej bolesnej chorobie ś. p. Zuzanna Palarczycowa z Pszczółków w 60. roku życia. Pogrzeb tej zacnej i ogólnie poważanej niewiasty odbył się w poniedziałek przed południem. Stroskanej rodzinie nieboszczki wyrażamy serdeczne wyrazy głębokiego współczucia.

Z Małych Górek. Centralne biuro wywiadowcze przesłało do urzędu gminnego celem powiadomienia tuł. chałupnicy Maryi Jaworskiej, l. d. 5, doniesienie oryginalne jednego z jeńców, treści następującej: »Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Donoszę Szan. Pani wiadomość bardzo smutną. Mąż Sz. P., Antoni Jaworski, razem z kolegą swym Jerzym Frydą, także Ślązakiem, utopił się w Derewni Morewskiej, w będącym tu jeziorze dnia 8. maja 1915. Po wydobyciu zwłok pogrzebaliśmy ich w sposób żołnierski, po rzymsko-katolicku, na cmentarzu tej wsi. Pogrzeb odbył się w obecności jeńców Polaków w liczbie 100 i dwóch oficerów naszych i ludzi tej wsi. Ze składek postawiliśmy na wspólnym ich grobie wielki i trwały. Smutną tę wiadomość Sz. P. jako i nam towarzyszą ś. p. zmarłego donosi: Łukaszyński Jan z 6. rot jeńców, kapral 30. p. p. z Biłki Królewskiej z pod Lwowa, razem z ś. p. zmarłym mężem ranny i w niewolę wzięty. Kurhan, gub. Tobolska, 20. lutego 1916.« O szlachetną ofiarności żołnierską! Wydobycie ich z toni i pogrzebano po chrześcijańsku, uczciwie. Postawili na wspólnej ich mogile krzyż wielki i trwały. Cierpią wielki niedostatek, a może nawet głód; pomimo tego nie poskapili przecież i ostatniego grosza, aby uczcić pamięć nieszczęśliwych towarzyszy broni i niedoli. Cześć im za to!

Z Hażłacha. (Zamach morderczy.) Dnia 16. maja koło południa przybył do zagrodniczy Macurowej, l. 55 w »Czarnych Dołach« tuż na granicy Zamarsk, Kostkowic i Dębowa jakiś lepiej ubrany, przystojny podróżny, wyłu-

dzając wódeczką i pięknymi słówkami rozmaite zwierzenia od niebacznych. Oddaliwszy się, wieczorem chciał się jegomość ów przekonać, czy podania »pani« i »panienki« co do pieniędzy ugoształdowanych podczas nieobecności męża są prawdziwe. Ponieważ nocą drzwi bywały zawarte, postanowił drogą przez piwnicę dociec prawdy. Wyłamawszy kraty do piwnicy, dostał się stamtąd do kuchni a gdy gospodyni domu zupełnie niepotrzebnie się przebudziła, zaczął obrabiać jej głowę i piersi, niemiłosiernie kłując ją ostrym wielkim nożem i zadając jej głębokie, bolesne rany. Na krzyk dzieci i ucieczkę oknem starszej córki domu, dowołującej się pomocy sąsiadów, puścił się nieznajomy za uciekającą; w ten sposób napadnięta ofiara uszła śmierci niechybnej. Pogoń nocą w »czarnym« lesie z powodu przestרחu i braku mężczyzny była niemożliwa, obława zaś ze strony żandarmeryi za zbrodniarzem dotąd była bez skutku. Tej samej podobno nocy stracił w gospodzie Franciszka Wróbla w Dębowcu wierny stróż domu, pies, życie przez poderżnięcie gardła, zapewne także ze strony jakiegoś z niedobrymi zamiarami się noszącego rabusia. A więc ostrożność bardzo na czasie! Wypadek powyższy powinien więc być przestrogą dla wszystkich, by nieznanym włóczków nie przyjmować do domu, tem bardziej, że ustawy tego wzbraniają. A już nigdy nie trzeba się im zwierzać ze swych tajemnic domowych.

Z Mostów (przy Jabłonkowie). We czwartek, dnia 18. maja b. r. odbył się w tutejszym kościele ślub p. Hildegardy Frank, córki p. Franciszka Byrtusa, kupca w Mostach, z p. Antonim Paździorą, nauczycielem w Michałkowicach, obecnie c. k. chorążym 15. p. obr. kraj.

## Rozmaitości.

Zgon Görgeya. W Budapeszcie zmarł w 98. roku życia generał Artur Görgey, jeden z wodzów powstania węgierskiego w roku 1848/49. Görgey w roku 1848, gdy wybuchło powstanie na Węgrzech przeciwko Austrii, wstąpił do wojska powstańczego jako kapitan. Dzięki nadzwyczajnym zdolnościom wojskowym szybko awansował i został mianowany generałem a następnie — po Dembińskim i Vetterze — naczelnym wodzem armii węgierskiej. Zostawszy wodzem, odniósł Görgey szereg świetnych zwycięstw pod Gödöllő, Nagy-Sarlo, Vacovem i t. d. Gdy jednak do Węgier wkroczyła wezwana przez Austrię armia rosyjska, Görgey kapitulował 13. sierpnia 1849 pod Vilagos z 32.000 ludźmi.

Przerabianie soboru w Lublinie. »Ziemia Lubelska« donosi: »Zbudowany ku pognębieniu nas w samym środku miasta Lublina, w najpiękniejszym jego punkcie, mianowicie na placu Litewskim obok pomnika Unii, sobór prawosławny, na którego widok ścisnęły się serca, przerabiany jest obecnie na kościół katolicki garnizonowy. W t. zw. carskich wrotach urządzono ołtarz wielki pod wezwaniem św. Trójcy, po bokach zaś wznoszone są boczne ołtarze pod wezwaniem N. M. P. i rozpięcia Krzyża św., wreszcie buduje się ambona. Przeróbki te są już na ukończeniu, a poświęcenie nowego kościoła odbyło się 28. b. m.

(Kto wiele na wolnym powietrzu przebywa) i kogo wskutek tego niejednokrotnie wiatr, deszcz lub śnieg zaskoczy nagle w lekkim odzieniu, niechaj używa jako środka zapobiegawczego przeciw przeziębieniom narządów oddechowych, Fellera antyseptycznego fluidu z

esencji roślin z marką »Elza-fluid«. Używa go się do przepłukiwania gardła i do zewnętrznych, kojących ból nacierań szyi. 12 flaszek franko 6 K, jedynie prawdziwy u aptekarza E. V. Fellera, Stubica, centrala nr. 322 (Krocy). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych chwali do broczynne jego działanie. Równocześnie można zamówić Fellera łagodnie przeczyszczające pigułki rumbabarowa z marką »Elza-pigułki«. 6 pudełek franko kosztuje 4 K 40 h.

Nakładem »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, aby siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy. Zamówienia należy adresować: »Dziedziectwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

Nowe wydawnictwo »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rndolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA« poleca

zbiór poezyi ks. Emanuela Grima p. t.:

## „Z nad brzegów Olzy“,

zawierający napisany przedlicznym wierszem historyczno-śląskiego rozbójnika-bohatera Ondrasaka, poezje o śląskiej ziemi, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóć. oprawie 3 K z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedziectwo błog. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk aust.

## Karola Allnocha

kawłarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYŃNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.

Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

Zimny i ciepły bufet.

○ liczne odwiedzanie uprasza

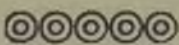
KAROL ALLNOCH, kawłarz.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU • Z FILIĄ W DZIEDZICACH

adziela pożyczek na hipotekę i wksle na amiarowany procent i przyjmują



Esaki pocztowe na żądanie.

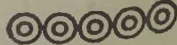


wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4½%

od nowych wkładek 4%.



Esaki pocztowe na żądanie.





# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
wieloletnia . . . 7 K — h  
półroczna . . . 3 » 50 »  
kwartalna . . . 1 » 75 »  
Bez przesyłki pocztowej:  
wieloletnia . . . 6 K — h  
półroczna . . . 3 » — »  
kwartalna . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefanii (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Białsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkoparowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 2. czerwca 1916.

Nr. 44.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Zdobycie warowni pancерnej Punta Corbin na froncie tyrolskim.

### Wojna austriacko-włoska.

Przekroczenie doliny Assa w obszarze Asiago.

Wiedeń, 29. maja. Urzędowo donoszą: W obwarowanym obszarze Asiago przekroczyły nasze oddziały koło Roana dolinę Assa, odrzuciły nieprzyjaciela koło Canora i usadowiły się na południowych i wschodnich skłonach doliny. — Inne oddziały wzięły w posiadanie wzgórze na północ od Asiago po przewyciężeniu fortyfikacji na Monte Interotto.

Dalej na północ znajduje się w naszych rękach Monte Sebio, Monte Cingarella i Corno di Campo bianco. — W górnej części doliny Posina zostali Włosi po zwyciężonych walkach wyparci z ich stanowisk na zachód i na południe od miejscowości Bettale.

Zdobycie warowni pancерnej Punta Corbin.

Wiedeń, 30. maja. Urzędowo donoszą: Wczoraj wpadła w nasze ręce pancerna warownia Punta Corbin. Na zachód od Arsiero wymusiły nasze wojska przejście przez potok Pusina i opanowały południowe nadbrzeżne wzgórze. Odparto cztery zaciekle ataki Włochów na nasze stanowiska na południe od Bettale.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Barbarzyński sposób prowadzenia wojny.

Wiedeń, 24. maja. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: W jaki sposób Włosi prowadzą wojnę swą »za cywilizację i ludzkość«, wykazuje to w drastyczny sposób sprawozdanie z walk z ostatnich dni jednego pułku krajowych strzelców.

Podczas walki w obszarze Tonale dnia 2. maja wykroczyli Włosi (alpini) w taki sposób przeciw prawu międzynarodowemu i ludzkości, jaki przedtem uważano u t. zw. narodu kulturowego za niemożliwy.

Chorąży sanitarny D. otrzymał strzał w łopatkę i zsunął się po śniegu około 50 m w dół, poczem upadł. Dwaj żołnierze sanitarni podbiegli do niego i założyli mu opatrunek. Nagle tę zupełnie izolowaną grupę zaczęto ostrzeliwać z włoskich karabinów maszynowych i to tak długo, aż nikt wreszcie się nie ruszał. Dano około 600 strzałów do tych trzech bezsilnych, niezdolnych do walki ludzi.

Tak samo systematycznie każdego rannego, który runął przez spadziście rynnę śniegu, tak długo ostrzeliwano, aż nie dawał już więcej znaku życia. Wszystkich żołnierzy sanitarnych, którzy z góry spieszyli z pomocą, wystrzelano.

Lekarz, którego w południe, przy świetle słonecznym, z przepaską genewską i teką le-

karską na polu śniegowym wyraźnie było widać, bez broni i płaszcza śniegowego, próbował sam z dołu dotrzeć do rannego, ale musiał zawrócić, gdyż także przeciw niemu skierował nieprzyjaciół ogień.

Trzech żołnierzy sanitarnych, którzy przy pomocy sanek sanitarnych usiłowali dotrzeć do ciężko rannego, który od dwóch godzin leżał w śniegu jak nieżywy, również ostrzeliwano z nieprzyjacielskiego karabinu maszynowego. Dwu z nich odniosło ciężkie rany. Przez całą godzinę dawał nieprzyjaciół co 5 do 10 minut szereg strzałów do tej grupy.

Plutonowy P. runął ciężko ranny do rynnę śniegowej. Ostrzeliwano go tam tak długo, aż się przestał ruszać. Po 9 godzinach wołał jeszcze raz o pomoc. Na to natychmiast skierowali Włosi znowu na niego ogień z karabinu maszynowego, aż zamilkł.

Po walce wydano zarządzenia celem pogrzebienia poległych. Także temu przeszkodzili Włosi przy pomocy ognia z karabinów maszynowych i rzucaniem granatów ręcznych.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Udaremnione usiłowania nieprzyjacielskie.

Wiedeń, 29. maja. Urzędowo donoszą: Silniejsze rosyjskie oddziały usiłowały w ostatnich dniach zbliżyć się do naszego frontu besarabskiego przez rowy łącznikowe i podkopy saper-skie. Ogień naszych dział i miotaczy min udaremnił usiłowania nieprzyjacielskie. — Poza tem nic szczególnego.

Wiedeń, 30. maja. Urzędowo donoszą: Ożywione walki działowe, mianowicie na froncie besarabskim i na Wołyniu. Poza tem niema szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 29. maja. Urząd. donoszą: Spokój.

Wiedeń, 30. maja. Urząd. donoszą: Spokój.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna niemiecko-rosyjska.

Nic nowego.

Berlin, 29. maja. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 30. maja. Naczelna kwatera donosi: Na południe od Lipska uderzyły niemieckie oddziały przez Szczarę i zburzyły rosyjskie zabudowania blokowe.

Naczelne dowództwo armii.

Bomby na stację lotniczą na wyspie Oesel.

Berlin, 28. maja. Biuro Wolffa donosi: W nocy z 25. na 26. b. m. niemiecka eskadra lotnicza ponownie obrzuciła bombami rosyjską stację lotniczą Pappenholm na wyspie Oesel i osiągnęła przytem celne rzuty, przeważnie w samych halach lotniczych. Mimo gwałtownego ostrzeliwania przez nieprzyjaciela, powrócili wszyscy lotnicy w dobrym stanie.

Nowe walki na froncie wschodnim.

Wiedeń, 29. maja. »Fremdenblatt« donosi z Kopenhagi: Rosyjscy krytycy wojskowi, widocznie pod wpływem zarzutów, czynionych Rosji z powodu jej beczynności i niedotrzymania zobowiązań sojuszowych, oświadczają, iż w najbliższym czasie oczekiwać należy nowych walk na froncie rosyjskim. Michajłow zaznacza w dzienniku »Nowoje Wremia«, iż dzisiejsza cisza, to cisza przed burzą, daje jednak do zrozumienia, że burza ta wyjdzie ze strony niemieckiej. Inny krytyk wojskowy tego pisma stwierdza, że na północnej części frontu czynność bojowa znacznie się ożywiła. Organ rosyjskiego ministerstwa wojny, »Russkij Inwalid«, oświadcza, iż na rosyjskim terenie wojennym należy oczekiwać w najbliższym czasie bardzo poważnych wydarzeń.

Polegli z nad jeziora Narocz.

Berliński korespondent »N. Rotterdamsche Courant«, który bawił na froncie Hindenburga podczas jednego z ostatnich nieudanych ataków rosyjskich nad jeziorem Narocz, w następujący sposób charakteryzuje swoje wrażenia:

Widok pobojuwiska czyni straszliwe wrażenie. W spokojnym, jasnym powietrzu widać wielkie pole, zasiane gęsto żółto-brunatnymi plamami. Te plamy — to trupy młodych rosyjskich żołnierzy. — Zaczynam zwolna liczyć. Tu leży 40, tam 80, a dalej coraz więcej i więcej. Na tem miejscu leży około 500 trupów, a straszne pole śmierci ciągnie się w nieskończoność. Podeszliśmy bliżej, możemy już dokładnie rozróżnić pojedyncze trupy. Wielu leży na wznak



z rozłożonymi rękami i z zadartymi do góry końcami butów. Inni, którzy padli tuż przed przeszkodami z drutu kolczastego, leżą twarzą do ziemi z zakrzywionymi palcami, wbitymi kurczowo w ziemię. Trupy te leżą już tak dwa tygodnie nieopógrzebane.

Zbliżamy się do na pół wykopanego grobu, obok którego szeregiem leżą trupy żołnierzy. Twarze są zakryte — z jednego tylko trupa spogląda na nas zmartwiały oczyma oblicze młodego wieśniaka rosyjskiego. Duże jego czoło oszpecone kilkoma krwawymi plamami od kul karabinu maszynowego. Wszędzie trupy, trupy, trupy.

Przed główną pozycją, gdzie przez 10 dni szalały najzaciętsze walki, widać znów dziesiątki trupów. Leżą one całymi szeregami, czekając na pogrzebanie. Wyglądają jednak tak, jak gdyby nie padli na polu bitwy, lecz zginęli przy pracy podczas jakiegoś nieszczęśliwego wypadku. Białe twarze z zamkniętymi oczami są ciche i spokojne.

Na żadnym ze zmarłych nie było widać, że padł wśród straszliwej walki na śmierć i życie. W obliczu ich maluje się powaga codziennej troski życiowej. Poza najbliższymi leżą jeszcze dalej setki, setki trupów. Każdemu zabitemu położono list, który miał przy sobie na piersiach. Na tym trupie leży kartka polowa, gęsto zapisana ręką kobiecą. Patrzeć na podobne okropności jest boleśniej nieraz, niż na spustoszone wsi i miasta.

## Wojna niemiecko-francuska.

### Walki działowe po obu brzegach Mozy.

Berlin, 29. maja. Naczelna kwatera donosi: Nieprzyjacielskie monitory, które zbliżyły się do wybrzeża, zostały ogniem działowym wypędzone. Pole wlotów koło Fournes obrzucili niemieccy lotnicy skutecznie bombami.

Po obu stronach Mozy trwały walki działowe z niezmniejszającą się zaciętością. Dwa słabsze ataki francuskie na wieś Cumieres odparto bez trudu.

### Zdobycie linii francuskich stanowisk.

Berlin, 30. maja. Naczelna kwatera donosi: Ożywione walki ogniowe toczą się na froncie między kanałem La Bassee i Arras. Również Lens z przedmieściami było ostrzeliwane. W okolicy Souchez i na południowy wschód od Thahure złamały się słabe nieprzyjacielskie ataki. Spotęgowana działalność artyleryjska rozwijała się w odcinku od wzgórza 304 aż do Mozy. Na południe od lasu Kruczego i Cumieres zdobyły niemieckie oddziały francuskie stanowiska między południowym wierzchołkiem »Martwego Człowieka« a wsią Cumieres w całej rozciągłości. W nierannych jeńcach sprowadzono przytem 35 oficerów, w tem kilku oficerów sztabowych i 1313 żołnierzy. Dwa francuskie przeciwataki, skierowane na wieś Cumieres, zostały odparte.

Na wschód od Mozy poprawiliśmy dzięki miejscowym postępom nasze nowo zdobyte linie w lesie Thiaumont. Obustronny ogień osiągnął tu miejscami największą gwałtowność.

Nasi lotnicy zaatakowali z dobrym skutkiem wczoraj wieczorem nieprzyjacielską flotylę kontrtorpedowców przed Ostendą. Angielski dwupłatowiec runął w walce powietrznej koło St. Eloi i został zniszczony ogniem artylerii.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna w Macedonii.

### Nic nowego.

Berlin, 29. maja. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

### Obsadzenie przełęczy Rupel nad Strumą.

Berlin, 30. maja. Naczelna kwatera donosi: Niemieckie i bułgarskie siły bojowe, celem zabezpieczenia się przeciw zamierzonemu widocznie i niespodziewanemu atakowi wojsk czwór-

porozumienia, obsadziły w związku z powyższym ważną przełęcz Rupel nad Strumą. Nasza przewaga zmusiła słabe greckie posterunki do wycofania się. Poza tem prawa greckiej udzieleności zastrzeżono.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem

### Kozacy nad Tygrysem.

Kopenhaga. Z Petersburga donoszą: »Russkoje Słowo« utrzymuje, że oddział rosyjski, złożony z dragonów i kozaków, a liczący nie więcej nad 80 ludzi, przedostał się, po niesłychanie ciężkich a pełnych niebezpieczeństw przygodach, aż do stanowisk angielskich pod Kut-el-Amara, gdzie przyjęty został i powitany z nadzwyczajną radością. Oddział ten, pod dowództwem kapitana, miał polecenie dotrzeć do stanowisk angielskich, wyszedłszy z Sagavanu przez Sivvani przez pasmo gór Kalai-Siman. Po przewyciężeniu nadludzkich trudności, pomimo niejednokrotnego niedostatku wody i żywności, pomimo niesłychanych trudności terenu, pomimo ciągłego niebezpieczeństwa natknięcia się na silne patrole arabskie, krążące na tej przestrzeni, zdołał jednak oddział dotrzeć aż do obozu Anglików, jakkolwiek z początku ostrzeliwany był przez angielskie stráže przednie, uważające go za oddział nieprzyjacielski. Dwa drugie oddziały jazdy, wysłane z tą samą instrukcją, nie dotarły dotychczas do celu, istnieje zatem obawa, że natknęły się na przeważającego nieprzyjaciela i zostały albo wzięte do niewoli, albo prawdopodobnie wycięte. To dotarcie rosyjskich wojsk aż do pozycji angielskich nie oznacza jednak stałego połączenia pomiędzy obydwojema armiami. Była to jedynie odosobniona wyprawa, rodzaj sportu wojennego, mającego raczej znaczenie moralne, nie strategiczne. Na południowy wschód od Mozulu toczą się dotychczas zacięte walki pomiędzy wysuniętymi naprzód oddziałami nieprzyjacielskimi, które dotychczas nie doprowadziły do ostatecznego rezultatu.

### Szwecya a Rosya.

Kopenhaga, 29. maja. »Nowoje Wremia« donosi ze Sztokholmu, że mimo oświadczeń prezydenta gabinetu szwedzkiego w sprawie wysp Alandzkich koła polityczne są ciągle zaniepokojone i nieufność Szwecyi do Rosyi wcale się nie rozwinęła. Mimo że koalicja dała Szwecyi rękojmię co do rozbrowienia wysp Alandzkich, rząd szwedzki nie przerwał akcji zbrojenia kraju. W tych dniach rząd przedłożył parlamentowi szwedzkiemu wnioski w sprawie nowego kredytu wojennego w kwocie 30 milionów koron, aczkolwiek w ubiegłym roku parlament uchwalił kredyt wojenny w sumie 45 milionów koron.

»Nowoje Wremia« sądzi, że Rosya powinna baczną uwagę zwracać na Szwecyę, która stoi w zupełności po stronie mocarstw centralnych. Świadczy o tem fakt, że ludność Szwecyi raduje się ogólnie z postępów ofensywy austro-węgierskiej we Włoszech. Ludność szwedzka życzy Włochom pogromu.

### Uroczyste obchody zwycięstwa w Galicyi.

Wiedeń, 27. maja. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Środkowa i wschodnia Galicya obchodzą rocznicę swego wyzwolenia z ręki nieprzyjaciela. Z tej okazji generał-pułkownik Böhm-Ermolli, komendant armii, która brała najchlubniejszy udział w pochodzie zwycięskim, jest przedmiotem różnych owacyj i honorów ze strony wszystkich kół ludności.

I tak kierownictwo powiatu, rada gminna i izraelska gmina wyznaniowa Sambora w dzień oswobodzenia tego miasta po wzięciu udziału w nabożeństwach, wystosowały ciepłe słowa hołdownicze do zwycięskiego wodza.

Rada gminna Gródka Jagiellońskiego zamianowała gen. Böhm-Ermollego jednomyślnie swoim obywatelem honorowym, na pamiątkę rocznicy wyswobodzenia tego miasta, które zostało odzyskane po 50-godzinnej bardzo zacię-

tej bitwie. Brody nazwały swoje główne arterie komunikacyjne według nazwiska generała i jego armii.

Lwów sposobí się na 22. czerwca do uroczystego obchodu rocznicy wyswobodzenia miasta. Z tej okazji zamierzone są większe uroczystości, między innemi wystawa dotycząca armii Böhm-Ermollego.

### Wydatki wojenne Austrii do końca czerwca 1915 roku.

Wiedeń, 29. maja. Komisya Rady państwa dla kontroli długów państwowych ogłosiła w dodatku do urzędowego dziennika »Wiener Zeitung« wykaz długów państwowych Austrii wedle stanu w dniu 30. czerwca 1915 r.

Otóż suma kredytów wojennych z r. 1914 i z r. 1915 wynosiła 9.498,748.700 K z oprocentowaniem rocznem w kwocie 376,982.778 K.

Suma długów państwowych bez kredytów wojennych wynosiła 12.954,666.215 K z oprocentowaniem rocznem w kwocie 512,909.437 K.

Razem długi państwowe i kredyty wojenne wynoszą sumę 22.453,414.915 K, zaś oprocentowanie roczne 889,892.215 K.

Z kredytów wojennych Austrii w kwocie 9,49 miliarda w d. 30. czerwca 1915 przeszło połowa, a mianowicie 4,88 miliarda, jako dwie pierwsze pożyczki wojenne, pokryto subskrypcjami całej ludności. Część mniejsza w kwocie 4,6 miliarda składa się z zaliczek wiszących w Banku austriacko-węgierskim, w konsorcyum banków austriackich i w państwie niemieckiem.

### Wskazówki

na wyrabianie pieczywa z 50 % mąki szlachetnej i 50 % mąki kukurudzianej.

Z powodu wyczerpania się zapasów mąki szlachetnej należy, celem wytrzymania z mąką chlebową, użyć mąki kukurudzianej.

Według rozporządzenia c. k. prezydenta krajowego na Śląsku z dnia 3. maja 1916, dz. u. i rozp. kraj. nr. 63, należy przy wyrabianiu chleba domieszać mąkę jęczmienną lub mąkę kukurudzaną, lub też mieszaninę tych dwóch mąk w stosunku każdorazowo przepisany przez polityczną władzę powiatową.

W myśl § 5 rozporządzenia c. k. prezydenta krajowego na Śląsku z dnia 29. lutego 1916, dz. u. i rozp. kraj. nr. 40, jest każdy piekarz i każdy sprzedający zobowiązany do obietnicy pewnej ilości mąki kukurudzianej, przydzielonej w sposób równy przez polityczną władzę powiatową pojedynczym przemysłowcom według zapotrzebowania i według istniejących zapasów. Dla osób sprzedających mąkę odnosi się to zobowiązanie także na gryz kukurudziany.

Sprzedający mąkę są zobowiązani do oddania pobranej mąki szlachetnej i gryzu kukurudzianego konsumentom w stosunku każdorazowo przepisany przez polityczną władzę powiatową.

Stosunek ten należy czytelnie i dobitnie uwidocznić w lokalu sprzedaży.

Jak wiadomo, mąka kukurudziana daje się ze względu na jej składniki krócej trzymać i psuje się daleko łatwiej, osobiście, gdy przechowywanie tej mąki jest nieodpowiednie.

Ażeby zapobiedz psuciu się, należy kupować tylko taką ilość mąki kukurudzianej, którą się zużyje w czasie 4 tygodni. Dalej należy mąkę kukurudzaną przechowywać w miejscu o ile możliwości chłodnem i dobrze przewietrzonym, a przy przechowywaniu należy uważać na to, aby worki były ułożone tak, by powietrze miało dostęp a więc aby więcej rzędów worków nie ułożono jedne na drugich.

Składanie mąki w ciepłych piekarniach i na miejscach, w których mąka wystawiona jest prosto na słońce, należy unikać.

Przy wypiekaniu pieczywa z mąki kukurudzianej należy następująco postępować: Na sporządzenie rozczynu i aż do zupełnego skwaśnienia należy używać wyłącznie mąki szlachetnej (mąki pszennej, żytniej, jęczmiennej), mąkę kukurudzaną należy dodać dopiero w maszynie do ugniatania (mieszania); zarazem należy większą część mąki kukurudzianej, mającej być dodanej, naprzód kipiącą wodą sparzyć, przez co pieczywo będzie lepsze.

Tak sparszoną mąkę kukurudzaną należy zmieszać dopiero po jej ochłodzeniu na temperaturę ciasta, gdyż w przeciwnym razie ciasto nie będzie cierpiało.



Z drugiej strony nie należy maki kukurudzianej za dużo ochłodzić, lecz należy mąkę kukurudzaną ochłodzić tak, jaką jest temperatura (ciepłota) ciasta.

W ogólności regułą jest, że ciepłota (temperatura) ciasta ma być trochę niższa, jak przy użyciu czystej maki szlachetnej.

Przy pieczeniu należy uważać, aby piec był trzymany trochę cieplej jak normalnie, gdyż pieczywo z połowy maki kukurudzianej daje się trudniej wypiec, jak pieczywo z czystej maki szlachetnej.

W razie dobrego przechowywania maki kukurudzianej i w razie dobrego postępowania przy przyrządzaniu i wypiekaniu pieczywa można przez domieszkę 50% maki kukurudzianej do 50% maki szlachetnej osiągnąć bardzo dobry rezultat.

Pieczywo takie nie tylko jest bardzo smaczne i bardzo pożywnem, ale też dobrze wygląda. Zauważa się, że chleb, wypieczony z przymieszką połowy maki kukurudzianej, prędzej wysycha. Dlatego nie należy pieczywa takiego za długo przechowywać.

Znakomite pieczywo wypieka się z 50% maki szlachetnej, 40% maki kukurudzianej i 10% maki kartoflanej.

Mieszaniny tej używa się z najlepszym wynikiem w śląskich szpitalach krajowych i przy wypiekaniu chleba wojskowego, a chleb z dodatkami maki ziemniaczanej do mieszaniny przechowuje się dłużej w stanie świeżym.

Poleca się również jako domieszkę miazgę ziemniaczaną, a to aż do 10% wagi ciasta.

W Opatowie, 18. maja 1916.

## Podwyższenie ilości cukru dla robotników i chorych.

Rozporządzeniem ministeryalnym z 7. maja 1916, dz. u. p. nr. 132 i rozporządzeniem c. k. prezydenta kraju z d. 17. maja 1916, dz. u. i rozp. kraj. nr. 71, zaprowadzone zostały ważne zmiany w uregulowaniu zaopatrzenia ludności w opodatkowany cukier.

§ 1 wyżej wspomnianego rozporządzenia ministeryalnego z d. 7. maja 1916 brzmi:

Polityczne władze krajowe upoważnione są do podwyższenia 4-tygodniowego zapotrzebowania cukru opodatkowanego

- a) osobom, zajętym w przedsiębiorstwach pracujących dniem i nocą, jako robotnikom przemysłowym;
- b) górnikom, także wówczas, jeżeli wyłącznie zatrudnieni są na wierzchu, dalej hutnikom;
- c) personalowi kolejowemu i pocztowemu, pełniącemu naprzemian służbę nocną, robotnikom stabilizowanym i niestabilizowanym, zatrudnionym w warsztatach kolejowych, o ile rozchodzi się o przedsiębiorstwa, będące w ruchu dniem i nocą;
- d) robotnikom leśnym, którzy z natury swojej pracy zmuszeni są dłużej niż jeden dzień przebywać poza miejscem stałego pobytu, na  $1\frac{3}{8}$  kg.

§ 2. owego rozporządzenia ministerstwa z dnia 7. maja 1916 brzmi:

Polityczne władze powiatowe są upoważnione w uwzględnieniu godnych wypadków osobom chorym i potrzebującym kuracji, dla których odżywiania szczególnie względu i stosunki istnieją, o ile takowe nie mają utrzymania w całości w zakładach, wskutek od wypadku do wypadku uzasadnionego, przez lekarza poświadzonego podania do przyznania podwyższenia 4-tygodniowego zapotrzebowania opodatkowanego cukru najwyżej do  $1\frac{3}{8}$  kg.

Celem otrzymania podwyższonej ilości cukru wydane zostały osobne karty dodatkowe na cukier. Brzmiały one na  $\frac{5}{8}$  cukru, nie są przenośne, mają wartość tylko dla dotyczących osób i nie dla przynależnych do gospodarstwa domowego osób i mają wyłącznie ważność w tym kraju koronnym, w którym zostały wydane.

Mieszczą one 5 odcinków po  $\frac{1}{8}$  kg cukru ( $\frac{5}{8}$  kg). Ponieważ ilość  $1\frac{3}{8}$  kg jest najwyższym wymiarem należącej się ilości cukru, muszą kartki dodatkowe w tych gminach, w których wydawane bywają kartki na ilość  $1\frac{1}{4}$  kg ( $1\frac{1}{4}$  kg), jak w Cieszynie, Jabłonkowie, Trzyczcu, Bobrku, Sibicy i Pastwiskach, być obniżone przez odcięcie dwu odcinków po  $\frac{1}{8}$  kg na odpowiednią ilość  $1\frac{1}{8}$  kg ( $1\frac{1}{8}$  kg +  $\frac{5}{8}$  kg =

$1\frac{1}{8}$  kg). Komisje chlebowe powinny na wszystkich kartach dodatkowych dozwoloną ilość  $\frac{3}{8}$  kg, względnie  $\frac{5}{8}$  kg przez stampilię »3« (trzy), względnie »5« (pięć) uwidocznić.

Karty dodatkowe wchodzi w życie po raz pierwszy na Śląsku na peryod od 11. czerwca do 8. lipca 1916. Są one nieważne, jeżeli niema na nich pieczęci jednej z gmin śląskich.

W jaki sposób trzeba się starać o uzyskanie karty dodatkowej? Przedsiębiorstwa, w których zajęte są osoby wymienione w § 1 lit. a i b, obowiązane są zapomocą konsygnacji (spisu) podać liczbę uprawnionych do poboru karty dodatkowej na cukier osób do przynależnej komisji chlebowej.

Dla personelu kolejowego, wymienionego w § 1 lit. c i dla robotników, zajętych w warsztatach kolejowych, powinny być przeprowadzone zgłoszenia za pośrednictwem dotyczących władz kolejowych, dla personelu pocztowego przez urzędy pocztowe i telegraficzne. Zgłoszenia te powinny mieścić jedynie liczbę osób, wchodzących w rachubę. O ile rozchodzi się o prywatne przedsiębiorstwa, pracujące dniem i nocą, powinno dotyczące przedsiębiorstwo przy pierwszym zgłoszeniu postarać się o zatwierdzenie inspektora przemysłowego co do rodzaju przedsiębiorstwa.

Warsztaty kolejowe, mianowicie warsztaty c. k. kolei państwowych, powinny załączyć odnośnie zatwierdzenie przynależnej dyrekcji kolei państwowej, warsztaty kolei prywatnych zatwierdzenie generalnej inspekcji austr. kolei.

Przy wszystkich innych w § 1 lit. a—c wymienionych kategoriach robotników jest dołączenie takiego potwierdzenia niepotrzebne.

W § 1 lit. d wymienieni robotnicy leśni powinni zażądać dodatkowych kart na cukier od przynależnej komisji chlebowej, załączając potwierdzenie urzędu gminnego, że z natury swojej pracy zmuszeni są więcej niż jeden dzień pozostać poza gminą stałego pobytu.

Wydawanie kart dodatkowych na cukier chorym i kuracji potrzebującym wymaga według § 2 osobnego pozwolenia starostwa. Komisje chlebowe mogą dodatkowe karty tylko wówczas wydawać, jeżeli takie pozwolenie udzielone zostało. Komisje chlebowe nie są upoważnione za okazaniem świadectwa lekarskiego wydawać karty dodatkowe.

Spisy (konsygnacje) wnosić należy 5 dni naprzód przed upłynięciem każdorazowego peryodu kart na cukier, to jest 6. czerwca, 4. lipca i t. d. na ręce komisji chlebowej. Te same przepisy obowiązują robotników leśnych.

## Z Cieszyna i okolicy.

Z okazji jubileuszu 60-letnich urodzin Jego Ces. Wysokości arcyks. Fryderyka odbędzie się w niedzielę, dnia 4. b. m., w naszym mieście uroczystość, na którą złożą się: pochód, produkcyjny chór połączonych towarzystw śpiewackich, przemówienie burmistrza. W pochodzie wezmą przede wszystkim udział dzieci szkolne ze wszystkich szkół cieszyńskich, które się ustawiają na oznaczonych dla nich z góry miejscach o godzinie 10. przed południem. O tym samym czasie zgromadzą się na ul. Bielskiej zastępy dorosłej młodzieży z okolicy. O godz. 10. min. 20 rozpocznie się pochód dzieci szkolnych w stronę zamku, gdzie zajmą cały plac przed zamkiem. Za dziećmi szkolnymi pójdą dorośli młodzieży. Przedstawiciele urzędów, Wydział gminny miasta Cieszyna, różne towarzystwa i korporacje ustawiają się na trotuarach po obydwóch stronach ulicy Karola Franciszka Józefa, począwszy od handlu papieru Lipowczana i od t. zw. »Kajzarowca«. Następnie ustawi się reszta uczestników pochodu i publiczność. Uroczystość rozpocznie się odśpiewaniem okolicznościowego hymnu przez chór męski, poczem nastąpi przemówienie burmistrza. Po odśpiewaniu hymnu ludowego rozpocznie się uroczysty pochód, który pójdzie ulicą Cesarza Wilhelma (Saska Kępa) aż do mostu przy ul. Cesarza Franciszka Józefa, gdzie pochód się rozwiąże. Uroczystość odbędzie się także i przy niepewnej pogodzie.

Odznaczenia. Pastor p. Kubaczka w Cieszynie otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi.

Matura w gimnazjum polskim w Cieszynie w tym roku wyznaczoną została na 7. lipca.

Komisji przewodniczyć będzie inspektor krajowy dr. Scheffczik.

»Bóg-Człowiek w opisie Ewangelistów« — oto tytuł wspaniałego dzieła pióra profesora papieskiego Instytutu biblijnego w Rzymie O. Władysława Szczepańskiego T. J. Dzieło to zawiera harmonię 4 ewangelii, czyli opis życia Zbawiciela na podstawie 4 ewangelii w nowym prześlicznym tłumaczeniu z odpowiednimi objaśnieniami. Tekst ozdobiony kolorowymi obrazami słynnego malarza Fr. Angelico. Papier dobry, czcionki wyraźne, oprawa luksusowa. Cena 1 egz. opr. 20 K. Oglądać można to przepyszne wydawnictwo w Sekretaryacie katolickim w Cieszynie, Stary Targ 4, II. piętro. Zapewnie każdy, kto chce czerpać z niezgłębionego źródła ewangelii św., książkę tę nabydzie.

Biuro porady Sekretaryatu katolickiego w Cieszynie, Stary Targ 4, udziela informacji i porady w sprawach rządowych zasiłków na utrzymanie, nadto w sprawach gospodarczych, przemysłowych, podatkowych, wojskowych i t. d. i pośredniczy przy szukaniu zaginionych żołnierzy. Na zapytania listowe dołączyć trzeba 20 h markę na odpowiedź. Biuro otwarte jest codziennie, z wyjątkiem wtorków i czwartków. W biurze w Jabłonkowie urzęduje się w każdy wtorek w »Czytelni katolickiej«, w Skoczowie w każdy czwartek w tamtejszej »Czytelni katol.«

W Banku cieszyńskim kredytowym w Cieszynie wpłaciło w ciągu miesiąca maja w Cieszynie 148 stron na wkładki oszczędności 37.580 K 99 h, a wyjęło (włącznie na IV. pożyczkę wojenną) 34.968 K 91 h. Stan wkładek oszczędności wynosił z końcem miesiąca maja 1.397.189 K 68 h a udział 71.598 K 76 h, razem 1.469.988 K 44 h. Wypożyczki wynosiły 1.369.928 K 60 h. — Na IV. pożyczkę wojenną subskrybował Bank dla siebie i klienteli 100.000 K.

Rolnicy śląscy na IV. pożyczkę wojenną subskrybowali za pośrednictwem Związku spółek rolniczych i kas Raiffeisena 750.000 K.

Licytacja żrebiat rządowych. W dniu 9. czerwca b. r. odbędzie się w Krakowie na placu Groble o godzinie 9. rano publiczna licytacja rządowych żrebiat. Od licytacji wykluczeni są handlarze i pośrednicy. Każdy uczestnik licytacji musi się wylegitymować.

W sprawie maksymalnych cen na ziemniaki. Na podstawie rozporządzenia c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 12. maja 1916, dz. u. p. nr. 138, pozostaje nadal w mocy maksymalna cena na ziemniaki, ustanowiona na miesiąc maj, a mianowicie przy ilościach przeszło 10 centnarów metrycznych po 11 K za 100 kg.

Gęś za 100 K. Na targu w Smichowie koło Pragi sprzedana została gęś za 100 K. Była dobrze wytuczona i ważyła 9 kg 700 g. Sprzedający i kupujący dali się z gęsią fotografować.

Ceny bydła rogatego na targu wiedeńskim dnia 29. maja były następujące: woły tuczone najlepszej jakości 525 K, I. jakości od 476 do 500 K, II. jakości 451 do 475 K, III. jakości 435 do 450 K; jałowki od 435 do 510 K, byki i krowy od 410 do 500 K za 100 kg żywej wagi.

Zmarł ks. Jan Miodoński, proboszcz w Łodygowicach, dziekan dekanatu żywieckiego, przeżywszy lat 63. Zmarły był bratem s. p. Adama Miodońskiego, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, znakomitego filologa.

Co kosztuje dziś koza w Niemczech? Przed wojną kosztowała tam koza 20—25 marek, a koźle 2—5 marek. Na początku wojny podskoczyła cena ta za kozę na 40—50 marek, za koźle na 10—15 marek. Obecnie kosztuje dojna koza od 100 do 200 marek, a koźle 50—60 mk.

Wyrób wysokich obcasów będzie w Niemczech zakazany. Stowarzyszenie szewców w Saksonii wniosło podanie do ministerstwa wojny, aby zakazane zostały wysokie obcasy u damskich trzewików. Stowarzyszeniu doniesiono, że niebawem wyrób takich obcasów będzie zakazany.

Spółka czeska dla chowu i tuczenia nierogacizny w Slatynie pięknie się w ubiegłym roku rozwijała, chociaż były trudności co do pozyskania potrzebnej karmy. Jakże zainteresowanie budzi ta spółka, widać najlepiej z faktu, że w ciągu roku zwiedziło zakład około 1000 osób, przeważnie z warstw rolniczych bez względu na narodowość. Spółka dzierżawi większy kompleks ziemi od sąsiedniego właściciela dóbr. W roku administracyjnym miała spółka od 68 marcia 1083 prosiat, do których doliczyć trzeba z



roku poprzedniego 239 prosiat. Z całej liczby 1322 uginęło tylko 135 sztuk. Utuczono w całości 913 sztuk a odprzedano do dalszego chowu 446 sztuk. Mimo licznych odpisów zakończyła spółka swój bilans zyskiem 7000 K.

**Dom Polski w Mor. Ostrawie.** Wzniesiony przed 15 laty ofiarnością społeczeństwa Dom Polski w Mor. Ostrawie znajduje się obecnie wskutek wojny w sytuacji bardzo groźnej, która skończyć się musi katastrofą, jeżeli społeczeństwo polskie nie pospieszy co rychlej z nadzwyczajną doraźną pomocą. Dotychczas corocznie Dyrekcyja Domu Polskiego z niemałym trudem wiązała koniec z końcem i czuwała nad bytem kresowej placówki polskiej; ale z chwilą wybuchu wojny obecnej spadło na Dyrekcyję zadanie ponad siły. Za rok 1914 nie wypłacono już Domowi corocznych subwencji, ofiarność publiczna zupełnie zamarła, bo Galicyę zalał nieprzyjaciel, a miejscowa ludność ostrawska bądź zapomniała szeregi walczących, bądź własnej biedzie podołać nie może... Na domiar złego jeden z członków Dyrekcyi Domu zmarł w tym czasie, z dwóch dalszych członków, powołanych do czynnej służby wojskowej, jeden poległ na placu boju. Uwagę społeczeństwa pochłonęły inne sprawy, a Dom Polski, pozostawiony własnemu losowi, straciwszy wszelką pomoc z kraju, a nawet osłabiony w swej rentowności, nie mógł w żaden sposób zaspokoić bieżących i zaległych rat bankowych, odsetek i podatków. Z końcem roku 1914 niedobór kasowy wynosił 12.090 K 19 h, a przy końcu 1915 wzrósł już do kwoty 16.852 K 17 h. Władze wyznaczyły dla Domu sądowego administratora; o ile jednak rosnące z dnia na dzień niebezpieczeństwo nie zostanie zażegnane przez spłatę zaległości, Dom Polski w Mor. Ostrawie będzie wystawiony na przymusową sprzedaż i niezawodnie stracony! Byłoby wielkim grzechem dopuścić do podobnej katastrofy! Dom Polski spełnia swe zadanie coraz lepiej: służy na zebrania, odczyty, przedstawienia polskie, daje pomieszczenie szkole polskiej T. S. L., liczącej 600 działwy, w czasie przepływu wojennej fali uchodźców galicyjskich stanowił przytułek dla licznych rzesz, zabezpieczając im poradę i opiekę, noclegi i pożywienie, a formującym się oddziałom Legionów polskich służył za kwaterę i miejsce do ćwiczeń, słowem skupia w sobie całą polską pracę oświatową, narodową i społeczną w zagłębiu ostrawskim i właśnie w najcięższych czasach okazał się instytucją najpotrzebniejszą i najpożyteczniejszą. To też teraz, kiedy Domowi polskiemu w Mor. Ostrawie grozi ruina, wołamy do społeczeństwa o ratunek — póki czas! Jakkolwiek wszędzie i wszystkim dziś ciężko, a celów wielkich i żywotnych nie brak, to przecież Polacy zdobędą się jeszcze niezawodnie na grosz, konieczny do uratowania Domu Polskiego w Mor. Ostrawie od niezawodnej zagłady! Wszelkie — chociażby drobne datki przesyłać należy do Dyrekcyi Domu Polskiego w Mor. Ostrawie, na ręce dyr. Józefa Woynarowskiego. Wykaz ofiar ogłoszony zostanie w pismach polskich. — Dyrekcyja Towarzystwa budowy Domu Polskiego dla Mor. Ostrawy: Józef Woynarowski.

**Na »Internat im. błog. Melchiora Grodzkiego«** złożyli: ks. J. Bł. celem uczczenia 70-letnich urodzin Henryka Sienkiewicza 20 K. Za łaskawy datek serdecznie dziękuje i o dalszą pamięć uprasza Wydział »Opiekii«.

**Na rzecz ludności polskiej, zniszczonej wojną,** złożyły kobiety, pobierające zasiłki państwowe na ręce p. burmistrza Zajonca w Ogrodzonej następujące kwoty: Guznar Ewa 60 h, Żarłok Zuzanna 40 h, Motyka 40 h, Zajonc Zuzanna 50 h, Mikler Marya 40 h, Stwiertnia Helena 40 h, Kaczmarczyk Marya 60 h, König Zuzanna 40 h, Köllner Maryanna 20 h, Miklar Zuzanna 90 h, Krzywoń Anna 20 h, Krupa Katarzyna 20 h, Bulandra Marya 40 h, Foniok Zuzanna 34 h, Włoch Zuzanna 50 h, Miech Mar. 50 h, Trojek Zuzanna 40 h, Rygulska Anna 30 h, Broda Zuzanna 20 h, Zmełty Zuzanna 20 h; razem 8 K 4 h.

**Na fundusz im. Piłsudskiego** złożyli w Sekcyi śląskiej za pośrednictwem p. Jana Kunza, nauczyciela w Jabłonkowie: Paweł Lipowski 2 K, notaryusz Malinowski 2 K, Jan Kunz 2 K, Hliśnik Józef 2 K, P. Mamica 3 K, filia jabłonkowska 5 K, E. Rucki 2 K, Szczepan Sikora 2 K, ks. pastor Michajda 2 K, ks. Kopeć 2 K, ks. Moron 2 K, F. Hanak 1 K, J. Jeżowicz 1 K, Fr. Klus 1 K, J. Mazur 1 K, A. Hanak 1 K, Janu-

szowski 1 K, Józef Farny 1 K, Zientek 1 K, N. N. 1 K, N. N. 1 K; razem 36 K.

**Na »Macierz Szkolną«** złożyli: Na fundusz budowy pomnika poległym legionistom ze Śląska 50 K, zaś na cele »Macierzy« 60 K w następujących kwotach złożyli oficerowie c. i k. 100. p. p. na froncie bojowym: nadporucznik Bulowski 14 K; podporucznik Adamecki 20 K; kadet aspir. Mola 6 K; sztab. wachmistrz Jaś 10 K; kadet aspir. Rządek 10 K; nadpor. Bulowski 15 K; kadet aspir. Kołorz 10 K; podpor. Tręba 10 K; podpor. Gajdzica 15 K.

— Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Wiktorowi Dadokowi, nauczycielowi, złożył na »Macierz Szkolną« p. Emil Sznepka, nauczyciel, c. k. porucznik z frontu bojowego 10 K.

**Z Góleszowa.** W poniedziałek, dnia 29. z. m. odbył się tu pogrzeb ś. p. Zuzanny Palarczykowej przy bardzo licznym udziale publiczności, w którym, co jest naturalnym objawem w czasie wojny, przeważały bardzo znacznie kobiety. Po odprawieniu modłów w domu prowadził kondukt do starożytnego kościoła, obok którego stoi nieukończony jeszcze pyszny nowy kościół, ks. prałat Piotr Moron z Istebnej, były tutejszy proboszcz. Najprzód odprawiono polskie godzinki, poczem ks. dziekan Józef Karowski z Rudzicy, również był proboszcz góleszowski, poświęcił drogiej nieboszczce piękne i wzruszające pośmiertne wspomnienie, w którym w należyty i wymowny sposób podniósł wielkie cnoty obywatelskie zmarłej, wzorowe wychowywanie dzieci, przykładne prowadzenie wielkiego gospodarstwa a co najważniejsze, szczerą, nieczem niewzruszoną wiarę i pobożność i hojną ofiarność na cele kościelne. Po odprawieniu mszy św. i przepisanych modlitw nad trumną w kościele ruszył pochód na cmentarz, gdzie po złożeniu zwłok do grobu przemówił w serdecznych słowach obecny proboszcz góleszowski ks. Karol Tesarčík, omawiając na wielu dobrze dobranych szczegółach z życia nieboszczki jej dobre pożycie z wcześniej zmarłym mężem, jej miłość do dzieci, z których dwaj synowie, walczący w szeregach armii, mimo trudności stałą nad grobem ukochanej matki, jej dziecięcą troskliwość o starych rodziców pp. Pszczółków, którzy u niej obchodzili dyamentowe wesele i mimo bardzo wysokiego wieku ją przeżyli, wreszcie tkliwą czułość do rodzeństwa, mianowicie do brata, który po wielkim pożarze w Góleszowie radą i pomocą szedł swojej siostrze na rękę. Szczegóły te, zaczerpnięte z życia nieboszczki, wzruszyły publiczność do łez. Gdyby Śląsk liczył w każdej wiosce po kilka kobiet tych cnót, co ś. p. Zuzanna Palarczykowa, wówczas kraj nasz stanąłby w krótkim czasie na wyższym poziomie religijności, ładu i dobrobytu. Niech odpoczywa w pokoju!

**Z Mor. Ostrawy.** (C. k. sąd polowy o brony krajowej) przy c. i k. komendzie wojskowej we Lwowie z siedzibą w Mor. Ostrawie, skazał na rozprawie dnia 12. maja b. r. zaprzysiężonego górnika (wozacza) Jana Kulkę z c. k. komendy oddziału robotniczego pospolitego ruszenia nr. 4 za niesubordynację wobec przełożonego nadporucznika Botta na 10 miesięcy więzienia z postem i twardym łóżem co 14 dni. Niesubordynacji dopuścił się przez to, że wbrew wojskowemu rozkazowi służbowemu ze strony nadporucznika Botta nie chciał pracować jako wozacz na szybie »Teresy« w dniu 4. i 5. maja.

**Z Piotrowic.** (Zgon kierownika szkoły.) P. Franciszek Strandella, długoletni tutejszy kierownik szkoły i organista, przeżywszy lat 55, po długiej dolegliwej chorobie zmarł w dniu 26. maja b. r. Pogrzeb odbył się przy liczonym udziale wdzięcznych parafian i sąsiedniej ludności w niedzielę po południu, dnia 28. maja. Przez lat blisko 30 trwała cicha a zbożna praca jego. Wykształcił kilka pokoleń i położył wielkie zasługi około rozwoju kasy Raiffeisena. Niech odpoczywa w pokoju!

## Najlepsze kosy

do nabycia w składzie żelaza:

**Adam Kołodziejczyk,**

plac Demla w CIESZYNIE, wielkie podsienie.

## Rozmaitości.

**Zarządzenia gospodarcze podczas wojny**  
Druga część memoriału o wydanych z powodu wojny zarządzeniach rządu zaopatrzona jest następujące objaśnienia prezydenta ministrów. Kontynuując memoriał o zarządzeniach wojennych, rozpoczęty 30. lipca z. r., rząd daje niejszem publiczności przegląd swoich zarządzeń, które w drugiej połowie z. r. wydał na polu życia publicznego i gospodarczego. Określając, objęty sprawozdaniem, dał zarówno północy, jak na południu świetne rezultaty wojenne. Nasze oczekiwania co do obfitego żniwa jednak wskutek niepogody nie ziściły się. Usilne wyczerpanie obszarów, które trzeba było zaopatrywać, oraz ta okoliczność, że zapasy trwały można się było prawie tylko z własnych zapasów, wywołały konieczność, że wydane dawniej zarządzenia celem uregulowania produkcji i rozdziału obrotu i spożycia, rozszerzono i rozwinięto. Z wdzięcznością i zadowoleniem należy podnieść, że zarządzenia, wnioskujące coraz głębiej w życie ludności i w życie gospodarcze, zostały wszędzie zrozumiane i spotkały się z usilnym poparciem i najofiarniejszą współpracą. To potężne współdziałanie ludów Austrii wzmacnia otuchę, że zjednoczonymi siłami uda się przezwyciężyć także dalsze trudności aż do skutecznego ukończenia tej narzuconej nam obciążonej wojny.

**Byli robotnik — doktorem praw.** W tych dniach na uniwersytecie wiedeńskim odbyła się promocja p. Emila M., który otrzymał doktorat praw. Charakterystycznym jest, że ukończył średnie i wyższe studia o własnych siłach. Urodzony na granicy Bukowiny i Galicyi, jako 14-letni chłopiec był oddany do zegarmistrza, skąd jednak uciekł i przybył do Wiednia. W Wiedniu pracował jako prosty robotnik, to znów jako roznosiciel gazet i książek, cały wolny czas poświęcając nauce. Dzięki wytrwałości i energii dziś otrzymał doktorat.

**Finanse państw wojujących.** Długi poszczególnych państw z wybuchem wojny i początkiem r. b., czyli 1. stycznia 1916, wynosiły okragło w milionach marek:

	Przed wojną:	1. stycznia 1916
Niemcy	5.000	32.500
Anglia	14.140	42.500
Rosya	19.000	45.800
Francya	26.300	50.300
Austro-Węgry	15.300	29.700
Włochy	11.600	15.600

Zrozumiałem jest także, że te sumy wysokości długów państwowych nie mówią o sile kredytowej danego państwa. Jest to tak samo u państwa, jak i u osób prywatnych, zależnem od ich majątku. W tym wypadku zaś wchodzi w rachubę bogactwo społeczeństwa danego kraju i jego siła gospodarcza, posiadłości państwa w domenach, kolejach, kopalniach i t. p.

**Złote gęsi w Niemczech.** W Kolbergu załadano na targu za dwie gęsi 180 marek. Ostatecznie odstąpiono je za 120 mk. Za tę cenę w czasach normalnych dostać było można zapewne całe stado gęsi.

**Karty mięsne w Berlinie.** Magistrat berliński zarządził, że w obrębie Berlina każdy posiadacz karty chlebowej może na jej podstawie nabyć mięso u rzeźników w ilości 250 gramów (pół funta) tygodniowo. Zamiast mięsa może otrzymać tę samą ilość tłuszczu. Mięso i tłuszcz mogą być nabywane bądź w stanie świeżym, bądź w przeróbce (w formie kiełbasy i t. d.). Prawo nabywania mięsa przywiązane jest do posiadania karty chlebowej bez względu na wiek. Przyznana porcja mięsa rozumie się bez kości. Dla hotelów i restauracji będą wydawane specjalne karty mięsne. Przy oznaczeniu tygodniowej porcji mięsa magistrat będzie się kierował ilością spędzonego na targowicę berlińską w każdym tygodniu bydła. Zależnie od ilości wozu porcje mogą ulec zmniejszeniu lub będą zwiększone. Równocześnie zaprowadzono w Berlinie karty na masło, przeznaczając na jedną osobę tygodniowo 90 gramów.

**Miara maksymalna dla strojów damskich w Niemczech.** Na odbytem niedawno w Berlinie posiedzeniu w sprawie mód i strojów damskich wybrano specjalną komisję rzeczoznawców fachowych, którzy mają ustalić miarę maksymalną dla wszystkich artykułów konfekcyi damskiej. Na posiedzeniu — jak donosi fachowe pi-







## Myśli i zdania.

### Cierpienia.

Błogosławiony bądź Boże, co zsyłasz cierpienie,  
To jedyne lekarstwo na dusz naszych skazy,  
Które da nam w wieczności święte uniesienie,  
Większe, niż oddać mogą ludzkich słów obrazy.

Wiem, żeś dla mnie zachował miejsce w Twoim  
raju,

W błogosławionych rzędach nieba legionów —  
I że kiedyś żyć będę w Twoich świętych kraju,  
W towarzystwie Aniołów, Panowań i Tronów.

Wiem, że cierpienie tylko nas tu uszlachetnia  
I że przeciwko niemu bezsilna moc piekła,  
Że trzeba w życia męce patrzeć w nieba stronę,  
By na skronie swe włożyć wieczności koronę.

(Adolf Retté, słynny niedowiarek francuski, w  
swej publicznej spowiedzi »Z przepaści ku wyżynom«.)

### Łaska Boża (sposoby działania).

Zapewne, że wspaniałemi są te chwile, w  
których łaska, unosząc nas ponad wszystko, co  
ziemskie, przepełnia dusze nasze światłem i nie-  
wymownym zachwytem. Ale jakże piękne są  
również te godziny, gdy ta łaska płynie w nas  
jak rzeka spokojna i majestatyczna, w której  
myśli nasze odbijają się z większą niż kiedykol-  
wiek dokładnością. Wtedy spokój, jakim się  
rozkoszujemy, trafność sądu, jaką w sobie do-  
strzegamy, pozwalają nam gromadzić materiały  
na budowę przybytku, do którego Pan wstąpi i  
w którym zamieszka.

(Ten sam.)

### Żarty i dowcipy.

Na polowaniu. (Rozmowa z żoną.) »Strze-  
lałeś?« — »Naturalnie!« — »Trafiłeś?« —  
»Rzecz prosta.« — »Zapewne więc oddałeś do  
kuchni?« — »Nie... do szpitala...« — »Ciekawa  
jestem, skąd się z ciebie nagle zrobił taki do-  
brodziej. Co szpitalowi po zającach?« — »A  
któż mówi o zającach?« — »W cożeś więc tra-  
fił?« — »W człowieka...«

Zajęty. Na schodach pod kościołem siedzi  
zebrak i zlicza do kapelusza swoje grosze. Ja-  
kaś litościwa dusza rzuca mu do niego w prze-  
chodzie 2 halerze, lecz rozgniewany dziad wrze-  
szczy: »Nie przeszkadzać! Ja robię bilans ro-  
czny!«

Tylko. L e k a r z: »Stan pańskiej choroby  
od wczorajszego dnia niestety pogorszył się. Pan  
się niezawodnie nie zastosował do mojej rady  
i musiałeś się więc czemś wzruszyć, panie Ada-  
mie, albo też mimo mego zakazu czytałeś?« —  
P a c y e n t: »Tylko pański rachunek, panie  
doktorze, wczoraj odebrany.«

## Chałupę

z trzema mniej więcej morgami roli, najchętniej w oko-  
licy Cieszyna, wartości około 8000 K, kupić zamierza pe-  
wna osoba. Zgłoszenia przyjmuje Administracja »Gwiazd-  
ki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

### ODSPRZEDAWCY I HANDLARZE

otrzymają

najładniejsze wojenne obrazki pamiątkowe,

wyszywane jedwabiem,

z passepartout (ramki tekturowe), we  
wszystkich językach.

Wielkość 42x52 cm, cena K 1,10 za sztukę.

HUGO JELLINEK,

wiedeński warsztat hafciarski,  
Wiedeń, VII. Bezirk, Lindengasse 35.

### »DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

poleca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

### „Z nad brzegów Olzy“,

nawierający napisany przebieżnym wierszem żyttery  
śląskiego rozbójnika-behatera Ondraszka, poezje »Z  
śląskiej ziemi«, strofy religijne i utwory liryczne p. t.  
»Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płc. oprawie 3 K  
z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedzictwo bł. Jana Sarkan-  
dra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk austr.

Wydawca: Ks. Józef Łondzin w Cieszynie.

Nakładem »Dziedzictwa bł. Jana Sarkan-  
dra« wyszła aktualna broszura p. t.:

### Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie  
Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 k; przy więk-  
szych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by  
siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy  
Zamówienia należy adresować: »Dziedzic-  
two bł. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w  
Cieszynie.

Zegarek wojenny  
i budzik 6 K.



Zegarek bransoletowy  
z ochroną szkła 12 K.



Zegarek wojenny z podwójną wypukłą rzeźbą Jego  
ces. Mości Franciszka Józefa I. i Wilhelma II. albo  
z nową rzeźbą wypukłą 4 monarchów »Viribus unitis  
1914—1916«. Koperta stalowa albo niklowa z dobrym  
mechanizmem ankwrowym 6 K, I-a jakości 8 K, radium  
10 K, prawdziwie srebrny 15 K. Budziki kieszonkowe  
20 K, radium 28 K. Dopasowana bransoletka skórza-  
na 2 K, extra-zegarki z bransoletką z rzemieniem,  
wielki format 6 K, radium 10 K. Zegarki z branso-  
letką, mały format według rysunku 10—12 K, radium  
15—18 K, z precyzyjnym mechanizmem ankwrowym  
24 K, marka »Cyma« 30 K, »Omega« 50 K, radium 10 K  
i więcej. Ochrona szkła według rysunku 2 K, extra-  
budzik niklowany, 30 cm wysoki 6 K. 3 lata gwaran-  
cji. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z deda-  
niem 1 K na opakowanie i porto franko na całość  
Austro-Węgry i na pole walki.  
Pierwszy skład zegarków wojennych  
**Max Böhnelt**  
Wiedeń, IV., Margarethenstraße 27/598.  
Oryginalny cennik fabryczny gratis.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra«:

### „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich  
w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h.  
Format nader zgrabny, wielkość 10½x7 cm, 8 ar-  
kuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera roz-  
myślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym  
żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa bł. Jana  
Sarkandra« w Cieszynie.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

### IGNACY CYPRES,

KRAKÓW, ulica Szewska 13/5



towary po nadzwyczajnie niskich cenach.  
1 Brytania Anker-Remont. System Ros-  
kopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ame-  
ryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf.  
36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem  
K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bar-  
dzo silny K 16,—; stalowy damski Remont.  
K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszek  
srebrny od K 3,—; zegarki damskie złote  
od K 40,—.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i splanie.

Przyjmę zaraz

### jednego albo dwóch czeladników

do wyrobu betonowych rur.

Przyjmę także jednego ucznia na 3 lata.

FRANCISZEK BRANKA, wyrób towarów be-  
tonowych, cementowych i gipsowych we Fry-  
szacie nr. 437 (Śląsk austr.).

## Dr. Jan Opalski,

adwokat krajowy

= W CIESZYNIE, =

obrońca w sprawach  
karnych wojskowych.

### Tow. oszczędności i zaliczek

= W CIESZYNIE =

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką  
[w »Domu Narodowym«, w Ryńku na I. piętrze]  
z filiami: w Jabłonkowie, w Fryszacie,  
w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orlewie  
przyjmuje od członków i nieczłonków

### wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

$4\frac{1}{2}\%$

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia po-  
przedzającego wypłatę, z jak dotąd, sama za wkładki  
tych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna.  
Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent.  
Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na  
podkład faktur i otwartych rachunków handlowych  
wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i  
dział, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2.  
do 4. po południu.

W IIII w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki  
od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stow-  
zarejestrowane z nieograniczoną poręką.  
Ł. Domagalski. A. Topor. H. Filusiewicz.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU & Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

○○○○○○

wkładki na oszczędność

○○○○○○

Czeki pocztowe  
na żądanie.

$4\frac{1}{2}\%$

Czeki pocztowe  
na żądanie.

○○○○○○

od nowych wkładów 4%.

○○○○○○



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
halorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »  
Bez przesyłki pocztowej:  
halorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numera pojedyncze ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefanii (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 6. czerwca 1916.

Nr. 45.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką Im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Wielka bitwa na morzu. - Zajęcie Arsiero i Asiago. - Początek ofensywy rosyjskiej.

### Wojna austriacko-włoska.

Zdobycie Asiago i Arsiero.

Dotąd 30.388 Włochów pojmanych w niewolę i 299 dział zdobytych.

Wiedeń, 31. maja. Urzędowo donoszą: Siły zbrojne, operujące od strony Tyrolu pod dowództwem Jego c. i k. Wysokości generał-pułkownika arcyks. Eugeniusza, zdobyły Asiago i Arsiero. W obszarze na północny wschód od Asiago wyparły nasze oddziały nieprzyjaciela z Gallio i zdobyły szturmem włoskie stanowiska górskie na północ od tej miejscowości. Monte Baldo i Monte Fiara znajdują się w naszym posiadaniu. Na zachód od Asiago tworzy nasz front od okolicy na południe od przełęczy Assa aż do zdobytego fortu Punta Corbin zamkniętą linię. Oddziały, które przekroczyły potok Posina, zdobyły Monte Priafora. Ponowne rozprawcze wysiłki Włochów, podejmowane celem odzyskania stanowisk na południe od Bettale, były daremne.

W przeciągu pół miesiąca od początku naszych ataków pojmano w niewolę 30.388 Włochów, w tem 694 oficerów i zdobyto 299 dział.

Dzisiaj rano obrzuciły nasze hydroplany bombami dworzec i wojskowe obiekty w San Giorgio di Nogara. W budynek stacyjny ugodziły cztery celne pociski.

Zdobycie dalszych stanowisk na wschód od Arsiero.

Wiedeń, 1. czerwca. Urzędowo donoszą: Nasze siły, posuwające się naprzód z obszaru na północ od Asiago w kierunku wschodnim, dotarły do folwarków Mandrielle i przekroczyły drogę na wschód od Monte Fiara i Monte Baldo. Na wschód od Arsiero zdobyto Monte Cengio, tudzież wzgórze na południe od Cava i Tresscha. Pojmano w niewolę 900 Włochów, w tem 15 oficerów i zdobyto 3 karabiny maszynowe. Koło Arsiero usadowiły się nasze oddziały na południowym brzegu Posina i odparły silny przeciwny włoski. Podobnie spelży na niczem nieprzyjacielskie ataki na pozycje naszych strzelców koło Chiesa (w dolinie Brand) i na wschód od przełęczy Puole.

Po dodatkowym przeszukaniu obszaru ataków wzrosła podana wczoraj zdobycz na 313 dział. Nasza ogólna zdobycz nie została jeszcze całkowicie obliczoną; dotąd sprowadzono 148 karabinów maszynowych, 22 miotacze min, 6 samochodów, 600 rowerów i wielkie ilości amunicji, w tem 2250 najcięższych bomb.

Dalsze powodzenia koło Arsiero.

Wiedeń, 2. czerwca. Urzędowo donoszą: Na wschód od folwarków Mandrielle dotarły nasze wojska, walcząc, aż do kąta granicznego. Na terenie koło Arsiero zdobyły one Monte Barco (na wschód od Monte Cegnio) i usadowiły się silnie także na południowym wschodzie od Fusine i Posina i na południowym brzegu potoku Posina.

Wiedeń, 3. czerwca. Urzędowo donoszą: Nasze oddziały odparły jeden silny atak i kilka słabszych uderzeń nieprzyjaciela na Monte Barco. Podobnie spelży na niczem ponowne ataki nieprzyjacielskie na nasze stanowisko koło kąta granicznego na wschód od folwarków Mandrielle.

Znowu 5600 jeńców.

Wiedeń, 4. czerwca. Urzędowo donoszą: Ponieważ Włosi na głównym grzbiecie na południe od doliny Posina i przed naszym frontem Monte Cengio-Asiagomit znacznymi siłami uparcie się bronią, rozpoczęły się w tym obszarze gwałtowne walki wywiązywać. Nasze wojska podchodzą coraz bliżej do nieprzyjacielskich pozycji.

Na wschód od Monte Cengio zyskano znacznie na obszarze. Miejscowość Cesuna leży już w naszym froncie. Gdzie nieprzyjaciół rozpoczął kontratak, został odparty.

Dzień wczorajszy przyniósł 5600 jeńców, między nimi 78 oficerów i zdobycz 3 armat, 11 karabinów maszynowych i 126 koni.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Wzburzenie we Włoszech.

Zurych, 2. czerwca. Ofensywa wojsk austriacko-węgierskich wywołuje w całych Włoszech północnych nieopisane wzburzenie. Władze wojskowe i cywilne czynią wszystko, co tylko leży w ich mocy, by ludność uspokoić, wmawiając w nią, że o przełamaniu frontu włoskiego nie może być mowy. Usiłowania te jednak są daremne. Wzburzenie wśród ludności wzrasta z każdym dniem.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 31. maja. Urzędowo donoszą: Na froncie bessarabskim i na Wołyniu trwa nadal spotęgowana działalność bojowa.

Wiedeń, 1. czerwca. Urzędowo donoszą: Nasze stanowiska na Wołyniu znajdowały się wczoraj znowu przez kilka godzin w ogniu nieprzyjacielskiej artylerii. W ciągu nocy toczyły się gwałtowne utarczki przedpolowe. Również na froncie bessarabskim trwa dalej działalność nieprzyjaciela.

Wiedeń, 2. czerwca. Urzędowo donoszą: Walki działowe na froncie bessarabskim i wołyńskim przybrały miejscami charakter bitwy artylerii. Także nad Ikwą rozwinął nieprzyjaciół wczoraj wzmożoną działalność.

Wiedeń, 3. czerwca. Urzędowo donoszą: Na froncie bessarabskim i na Wołyniu toczą się nadal walki działowe z niezmniejszoną gwałtownością. Na poszczególnych miejscach odparto również ataki rosyjskiej piechoty.

Początek rosyjskiej ofensywy.

Wiedeń, 4. czerwca. Urzędowo donoszą: Nieprzyjaciół rozpoczął działalność artyleryjską przeciw całemu naszemu frontowi północno-wschodniego. Rosyjski ogień artyleryjski spotęgował się nad Dniestrem, nad dolną Strypą, na północny zachód od Tarnopola i na Wołyniu do wyjątkowej gwałtowności. Armia generał-pułkownika arcyks. Józefa Ferdynanda stoi pod Otyką na froncie 25-kilometrowej szerokości pod rosyjskim ogniem bębnowym. Rosyjski atak gazowy nad Dniestrem miał dla nas nieszkodliwy przebieg.

Wszędzie widoczne są znaki, że bezpośrednio nastąpi atak piechoty.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 31. maja. Urzędowo donoszą: Na południe od dolnego biegu Vojusy przepędziły nasze oddziały włoskie patrole.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 1. czerwca. Urzędowo donoszą: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 2. czerwca. Urzędowo donoszą: Na lewym brzegu środkowej Vojusy, na wschód od Vlory (Valony) rozbiliśmy nagłym ogniem oddział nieprzyjacielski. Nad dolną Vojusą walki ogniowe.

Wiedeń, 3. czerwca. Urzędowo donoszą: Spokój.



Wiedeń, 4. czerwca. Urzędowo donoszą: Nad dolną Vojusą rozprószył nasz ogień artyleryjski włoskie oddziały.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna niemiecko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Berlin, 31. maja. Naczelna kwatera donosi: Nie było wydarzeń szczególniejszego znaczenia.

Berlin, 1. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 2. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Podczas udanej wyprawy wywiadowczej niemieckiego oddziału na froncie na południu od Smorgonia pojmano kilkudziesięciu jeńców. Na południowy wschód od jeziora Dryświata zniszczono ogniem baterii obronnych jeden rosyjski samolot.

Berlin, 3. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Prócz potyczek patrolowych nie było żadnych wydarzeń.

Berlin, 4. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Nie zdarzyło się nic o szczególniejszym znaczeniu.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-francuska

Działalność bojowa koło La Bassee i nad Mozą.

Berlin, 31. maja. Naczelna kwatera donosi: Nieprzyjacielskie łodzie podwodne, które zbliżyły się do wybrzeża, zostały ogniem artylerii wyparte.

Żywa działalność bojowa w odcinku pomiędzy kanałem La Bassee a Arras trwa. Przedsięwzięcia niemieckich patroli koło Neuve Chapelle i na północny wschód od tegoż były skuteczne. 38 Anglików, w tem jednego oficera, wzięto do niewoli, zdobyto 1 karabin maszynowy. Na lewo od Mozy oczyszciliśmy z przeciwnika na południe od wsi Cumieres położone żywopłoty i krzaki, przyczem wpadło w nasze ręce 3 oficerów i 88 żołnierzy.

Przy ataku dnia 29. maja zdobyliśmy w lasu Caurette zabudowane działo marynarskie, 18 karabinów maszynowych, pewną liczbę miotaczy min i wiele innych narzędzi.

Po obu stronach Mozy trwała bardzo ożywiona działalność artylerii.

Zacięte walki o wzgórze »Martw. Człowieka«.

Berlin, 1. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Na północ i na południe od Lens trwała również wczoraj ożywiona działalność artyleryjska.

Na lewo od Mozy rzucili Francuzi wieczorem znaczne siły do ataku przeciw wzgórz »Martwego Człowieka« i wzgórz Caurette. Na wzgórz »Martwego Człowieka« udało się im usadowić na przestrzeni 400 metrów w naszym przednim okopie. Zresztą odparto wielokrotnie ataki nieprzyjacielskie wśród najcięższych strat dla przeciwnika. Na prawo od Mozy toczyły się w dalszym ciągu walki działowe.

Na wschód od Obersept wtargnął niemiecki oddział wywiadowczy do francuskich stanowisk na przestrzeni około 350 metrów szerokiej a 300 metrów głębokiej i powrócił z jeńcami i zdobyczą.

Na zachód od Cambrai zestrzelono w walce powietrznej angielski dwupłatowiec. Ranni lotnicy nieprzyjacielscy (oficerowie) zostali pojmani w niewolę.

We francuskim sprawozdaniu z dnia 29. maja, godz. 3. po południu, znajduje się doniesienie, że w dniu 28. maja zostało wskutek działalności francuskich lotników i ognia naszych baterii obronnych 5 niemieckich samolotów zniszczonych. Otóż jakkolwiek już od dłuższego czasu nie zajmujemy się prostowaniem nieprzyjacielskich sprawozdań, jednakże w tym wypadku, gdzie chodzi o sprawność naszej broni powietrznej, stwierdzamy, że ani w wymienionym dniu, ani też w poprzednim tygodniu wo-

góle żaden niemiecki samolot nie został skutkiem nieprzyjacielskiej działalności zniszczony.

Zdobycie lasu Caillette.

Berlin, 2. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Po gwałtownym spotęgowaniu ognia działowego i przedwstępnych wysadzeniach ruszyły wczoraj wieczorem silniejsze oddziały angielskie do ataku na zachód i południowy zachód od Givenchy. Anglików odrzucono w walce z blizką, o ile przedtem już nie zmuszono ich do odwrotu w ogniu działowym wśród ciężkich dla nich strat.

Na zachodnim brzegu Mozy podjęli Francuzi ponowny atak, który jednakże nie odniósł skutku. Na wschód od rzeki zdobyły nasze oddziały w szturmie las Caillette i przylegające po obu stronach okopy. Podjęty dzisiaj rano przy użyciu znaczniejszych sił atak nieprzyjacielski na południowy zachód od potoku Vaux spełził na niczem. Dotąd pojмалиśmy w niewolę 76 oficerów i przeszło 2000 żołnierzy nieprzyjacielskich, tudzież zdobyliśmy 3 działa i co najmniej 23 karabinów maszynowych.

Na południowy zachód od Lille wpadł angielski samolot wraz z lotnikami nieuszkodzony w nasze ręce. W walce powietrznej zestrzelono jeden nieprzyjacielski samolot bojowy nad grzbietem Marro, a w obrębie naszych linii po jednym dwupłatowcu nad Vaux i na zachód od Mörsingen. Zestrzelony wczoraj na zachód od Cambrai angielski dwupłatowiec jest czwartą z kolei ofiarą porucznika Mulzera.

Powodzenia na całym froncie zachodnim.

Berlin, 3. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Wczoraj w południe zdobyły pułki wirtemberskie szturmem grzbiet górski na południowy wschód od kotliny Zille (na południowy wschód od Yperu) i leżące tam stanowiska angielskie. Wzięto do niewoli lekko rannego generała, jednego pułkownika i 13 innych oficerów, oraz 350 nierannych i 168 rannych Anglików. Liczba jeńców jest mała, bo obrońcy ponieśli szczególnie krwawe straty, nadto pewne części z obsadzonych stanowisk uciekły i tylko ogień nasz mógł je osiągnąć. Podjęte w nocy kontrataki zostały z łatwością odparte.

Na północ od Arras i w okolicy Albert trwa walka działowa nadal.

W Szampanii (na południe od Ripout) sprowadziły nasze oddziały wywiadowcze przy małej wyprawie przeszło 200 jeńców francuskich.

Na wschód od Mozy ponieśli Francuzi dalsze klęski. W godzinach rannych odparto silny atak przeciw naszym nowozdobytym stanowiskom na południowy zachód od lasu Caillette. Dalej na wschód usiłovali Francuzi wczoraj na grzbiecie na południowy zachód od Vaux w 6-krotnym szturmie wtargnąć do naszych okopów. Wszystkie ataki złamały się wśród najcięższych strat dla nieprzyjaciela. W okolicy na południowy wschód od Vaux są w toku gwałtowne walki, które przybierają korzystny dla nas obrót.

Na wschodnim stoku wzgórz Mozy zdobyliśmy szturmie silnie obwarowaną wieś Damloup. W ręce nasze wpadło 520 nierannych Francuzów, w tem 18 oficerów, a nadto kilka karabinów maszynowych. Inni jeńcy popadli przy prowadzeniu ich przez Dieppe w ogień ciężkich baterii francuskich.

Artyleria polowa zestrzeliła z nad Vaux dwupłatowiec Farmanna.

Wymieniony we wczorajszym komunikacie na zachód od Mörsingen zestrzelony francuski dwupłatowiec jest czwartym z rzędu samolotem, zestrzelonym przez porucznika Höhendorfa.

Odparte ataki Anglików koło Yperu.

Berlin, 4. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Przeciw pozycjom zdobytym przez nas na południowy wschód od Yperu skierowali Anglicy kilka gwałtownych ataków, które zupełnie odparte zostały. Walka artyleryjska na północ od Arras i w okolicy Albert trwała także wczoraj. Angielskie oddziały wywiadowcze zostały odparte. Kilka wysadzeń nieprzyjacielskich na południowy wschód od Neuville-St. Vaast było bezskutecznych.

Na lewym brzegu Mozy odparty został z łatwością słaby nieprzyjacielski atak na zachód

od wzgórza 304 i zdobyty został przytem jeden karabin maszynowy.

Na wschodnim brzegu odbywały się w dalszym ciągu twarde walki pomiędzy lasem Caillette a Damloup z wynikiem dla nas korzystnym. Wczoraj zajęliśmy przeszło 500 Francuzów, między nimi 3 oficerów i zdobyliśmy cztery karabiny maszynowe.

Kilka nieprzyjacielskich ataków gazowych na zachód od Markirch spełzło zupełnie na niczem.

Bomby nieprzyjacielskich lotników zabiły we Flandryi kilku Belgijczyków; wojskowej szkody nie wyrządziły. Koło Hollebecke zestrzelony został angielski samolot przez nasze działa obronne.

Naczelne dowództwo armii.

Straty francuskie pod Verdun.

Zurych, 1. czerwca. Według obliczeń neutralnych dotychczasowe straty francuskie pod Verdun wynoszą 300.000 do 350.000 żołnierzy.

## Wojna w Macedonii.

Położenie niezmienione.

Berlin, 31. maja. Naczelna kwatera donosi: Nie było wydarzeń szczególniejszego znaczenia.

Berlin, 1. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Słaby nieprzyjacielski atak na południu jeziora Doiran został odparty. Koło Brest (na północny wschód od jeziora) pojmano w niewolę Serbów w angielskich uniformach.

Berlin, 2. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 3. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Prócz potyczek patrolowych nie było żadnych wydarzeń.

Berlin, 4. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Nie zdarzyło się nic o szczególniejszym znaczeniu.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna angielsko-niemiecka.

Wielka bitwa morska.

Zatopienie 3 dreadnoughtów i kilku krążowników angielskich.

Berlin, 1. czerwca. Biuro Wolffa donosi: Nasza flota wojenna napotkała podczas wyprawy, podjętej w dniu 31. maja w kierunku północnym na znacznie przeważającą główną część angielskiej floty bojowej. Po południu wywiązała się między Skagerak a Horns Riff szereg ciężkich a zakończonych dla nas dobrym skutkiem walk, które toczyły się również przez całą następną noc.

W walkach tych, jak stwierdzono, zostały przez nas zniszczone: Wielki okręt bojowy »Warspite«, krążowniki bojowe »Queen Mary« i »Indefatigable«, dwa pancerne krążowniki, jak się zdaje typu Achilles, jeden mały krążownik, nowe okręty gniazdowe kontrtorpedowców: »Turbulent«, »Nestor« i »Alcaster«, tudzież wielka liczba kontrtorpedowców i jedna łódź podwodna. Według niezawodnych spostrzeżeń odniósł również cały szereg angielskich okrętów bojowych od ognia działowego naszych okrętów i ataków naszej fлоты torpedowców w ciągu bitwy za dnia i w nocy ciężkie uszkodzenia. Między innymi został również wielki okręt bojowy »Malborough«, jak to potwierdzają zeznania jeńców, ugodzony torpedą. Kilka naszych okrętów wyłowiło częściowo załogi zatopionych angielskich okrętów, między innymi dwóch tylko przy życiu pozostałych marynarzy angielskich załogi »Indefatigable«.

Po naszej stronie zatonał podczas bitwy dziennej, skutkiem nieprzyjacielskiego ognia działowego mały krążownik »Wiesbaden«, a w ciągu nocy skutkiem ugodzenia torpedą okręt »J. C. M. Pommern«. Los okrętu »J. C. M. Frauenlob«, który zaginął, tudzież los kilku tor-



pedowców, które dotąd nie powróciły, jest na razie niewiadomy. Nasza flota bojowa zawinęła w ciągu dnia dzisiejszego do portów.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

#### Anglia przyznaje się do strat.

Londyn, 2. czerwca. Admiralicya angielska donosi urzędowo:

W bitwie morskiej następujące okręty naszej floty zatoniły: »Queen Mary«, »Indefatigable«, »Invincible«, »Defence«, »Black Prince«, »Turbulent«, »Tipperary«, »Fortune«, »Sparrowhawk«, brak jeszcze innych okrętów.

Londyn, 3. czerwca. Sprawozdania admiralicyi o spotkaniu na morzu Północnem zawiera jeszcze szczegóły, że krążownik pancerny »Warrior« został do walki uniezdolniony i gdy go zabrano do holowania, załoga pokład opuściła. Dotychczas niema jeszcze wiadomości o sześciu kontrtorpedowcach.

#### Po ostatniej bitwie morskiej.

Berlin, 2. czerwca. Wszystkie berlińskie dzienniki przynoszą obszernie szczegóły o bohaterskim czynie niemieckiej floty morskiej, która w otwartej bitwie morskiej przeciw głównej części angielskiej floty utrzymała się zwycięsko. »Deutsche Tageszeitung« pisze: Rozegrano tą walką na morzu Północnem największą nowoczesną bitwę morską. Flota nasza odbija na niej jej wspaniałe. Zapewne są dla nas bolesne nasze straty, ale nie pozostają one w żadnym stosunku do straty 3 wielkich angielskich dreadnoughtów. Przytem w bitwie tej osiągnięto sukces przeciw znacznej angielskiej przemocy. Nasza młoda marynarka okazała swą przewagę nad pierwszą i największą flotą świata.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem.

### Ofenzywa turecka na froncie kaukaskim.

Konstantynopol, 31. maja. Agencya telegr. »Milli« donosi z głównej kwatery: Front kaukaski: Podjęta przez nas w dniu 30. maja rano ofenzywa w ogólnym kierunku na potok Tuzla i Mama-Chetun przeciw rosyjskim pozycjom na przestrzeni 30 km została uwieńczona powodzeniem. Rosyjanie zostali zmuszeni rozpocząć odwrót w tym odcinku, częścią na wschód, częścią zaś na północ. Obsadziliśmy miejscowość Mama-Chatun. Rosyjskie ataki w odcinku Czoruk i na lewem skrzydle, podjęte jako odwet za naszą ofenzywę, zostały przez nas odparte.

### Urodziny syna następcy tronu.

Arcyksiężna Zyta, małżonka arcyks. Karola Franciszka Józefa, powiła o godz. 5. po południu arcyksięcia. Ogólny stan i stan sił zadowalający. Ciepłota 37,1, puls 78. Nowonarodzony jest silnie rozwinięty i waży przeszło 5 kg.

## Uroczystość 60-letnich urodzin marszałka polnego arcyks. Fryderyka w głównej kwaterze.

Siedziba gł. kwatery, dnia 4. czerwca 1916. Z okazji jubileuszu 60-letnich urodzin naczelnego wodza naszej armii, marszałka polnego Jego Ces. Wysokości arcyks. Fryderyka odbyły się w obecnej siedzibie głównej kwatery uroczyste obchody. Już w przededniu uroczystości miało przyzdrobiło się licznymi chorągiewkami. Wieczorem, o godz. 10. urządziła załoga miasteczka wspaniałe olbrzymie korowód z pochodniami przed kwaterą naczelnego wodza, któremu urządziła serdeczne owacy, gdy w otoczeniu swej dostojnej rodziny zjawił się na balkonie. W niedzielę odbyła się główna uroczystość, która zaczęła się nabożeństwem w domowej kaplicy głównej kwatery. Około godz. 11. zjawił się przed kwaterę Jego Ces. Wysokości olbrzymi pochód, prowadzony przez burmistrza miasta i zastępcę rządu krajowego. Pochód przedstawiał nader barwny widok: Na czele postępował liczny chór męski i kapela wojskowa, następnie szły dziewczęta szkolne w bieli z bukiecikami i chorągiewkami, chłopcy, również z chorągiewkami, wychowankowie różnych zakładów naukowych, stowarzyszenia weteranów,

straże pożarne, młodzież strzelecka i przedstawiciele gmin z całego kraju. Kiedy pochód stanął przed kwaterą, Jego Ces. Wysokość w otoczeniu swej Dostojnej rodziny zjawił się na balkonie i skinieniem ręki dziękował wznoszącym owacyjne okrzyki uczestnikom. Przełożeni gmin wiejskich w otoczeniu dziewcząt w strojach ludowych ustawili się pod balkonem. Wkrótce zjawił się wśród nich Dostojny Jubilat arcyks. Fryderyk. Chór męski odśpiewał wtedy okolicznościowy hymn, a następnie przemówił burmistrz miasteczka, składając imieniem miasta i powiatu serdeczne życzenia Jego Ces. Wysokości, kończąc okrzykiem: Jego Cesarska i Królewska Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiężę Fryderyk niech żyje! Z okrzykami, powtórzonymi z tysiącnych piersi, zmieszały się tony hymnu ludowego, po odśpiewaniu którego przemówił marszałek polny arcyks. Fryderyk, dziękując wzruszonymi i serdecznymi słowami miastu i powiatowi za złożenie życzeń i urządzenie tak serdecznych owacy, podnosząc przedewszystkiem tak zawsze patryotyczne usposobienie ludności i jej zaszczytny udział w toczących się obecnie bojach najgwałtowniejszej ze wszystkich wojen światowych. Następnie Jego Ces. Wysokość zaszczycił rozmową przełożonych gmin wiejskich, a dziewczętom, które były w ich otoczeniu i ofiarowały bukiety, kazał wręczyć pamiątkowe medale ze swą podobizną. Następnie arcyksiążę udał się znowu na balkon, skąd w otoczeniu swej dostojnej rodziny dziękował wojskowemu pozdrowieniem na hołdowniczą defiladę, która trwała niemal trzy kwadransy. — Piękna i niezwykła ta uroczystość pozostanie długo w miłej pamięci wszystkich uczestników i przejdzie do kronik dla późniejszych pokoleń.

## Z Cieszyna i okolicy.

Rok szkolny w szkołach średnich i seminariach nauczycielskich ukończony zostanie tego roku ze względu na nadzwyczajne obecne stosunki w środę, dnia 28. czerwca. W szkołach ludowych nastąpi zamknięcie roku szkolnego w zwyczajnym terminie.

Z powodu znacznego zapotrzebowania owsa dla zarządu wojskowego nie można już udzielać owsa dla niezaopatrzonych w owies koni. C. k. starostwo w Cieszynie nie będzie więc już wydawało asygnał na owies.

Kontumacya psów. Celem przeszkodzenia szerzeniu się wścieklizny, zarządziło starostwo cieszyńskie kontumacyę psów w gminach: Jabłonków, Górna i Dolna Łomna, Boconowice, Milików, Nawsie, Gródek, Bystrzyca, Nydek, Koszarzyska, Karpętna, Oldrzychowice, Tyra i Wędrynia. Wolno biegające psy i koty będą niszczone.

Wzorki towarów można posyłać do poczt polowych: 6, 10—15, 17, 19, 19/II, 20, 22, 22/II, 22/III, 23, 24, 25, 27—31, 35—44, 47, 50—52, 54—59, 62, 63, 66—68, 70—72, 74—78, 80, 81, 83—87, 89—92, 94, 96, 97, 100—105, 107—111, 115, 116, 116/II, 116/III, 118, 119, 125, 126, 128, 130, 132, 136—139, 141—146, 148, 149, 154—156, 158, 160, 162—164, 169, 171—174, 176, 179, 180, 182, 185, 186, 189, 201, 202, 204, 206—210, 213—216, 219, 220, 222, 225—228, 230—234, 236—238, 251, 253, 254, 264, 265, 274, 301, 301/II, 301/III, 303, 305, 306, 309—314, 320—322, 324—331, 341, 350, 351, 351/II, 351/III, 352, 353, 355, 501, 503—507, 600—615, 630 i Sarajewo. Prywatne paczki polowe można nadawać do poczt polowych 55 i 76, zastawiono zaś przyjmowanie tychże do poczt polowych 33, 212, 261, 273 i do etapowych urzędów pocztowych Mitrowicy na Kosowem Polu w Serbii i Nowego Bazaru.

Kradzież w klasztorze Braci Miłosiernych w Cieszynie. W nocy z 27. na 28. maja włamał się złodziej do kancelaryi szpitala Braci Miłosiernych i skradł około 1200 K. Większa część owych pieniędzy była w złocie, przeznaczonem na płacenie cła od lekarstw, sprowadzanych z zagranicy.

Sven Hedin o Cieszynie. Przed kilku miesiącami bawił w Cieszynie słynny szwedzki podróżnik Sven Hedin. Przechadzając się po mieście, spostrzegł, że wielka część ludności mówi po słowiańsku (po polsku). Spostrzeżenie to uwiecznił także w książce »Nach Osten«. Na przedostatniem posiedzeniu Rady gminnej w Cieszynie poruszono tę sprawę i wysłano reklamacyę do wydawcy książki F. A. Brockhausa w Lipsku. Stamtąd nadeszła odpowiedź

tej treści, że firma nad niemiłym przeoczeniem, iż autor książki ludność Cieszyna jako przeważnie słowiańską przedstawił, bardzo ubolewa i już poczyniono kroki, aby przeoczenie to zostało w nowym wydaniu sprostowane. Wydział gminny przyjął wyjaśnienie to do wiadomości.

Zmarła dnia 3. b. m. w krajowym szpitalu w Cieszynie s. p. Anna Chlebusowa, rodz. Zender, żona właściciela dóbr z Gónrego Żukowa, w 25. roku życia. Pogrzeb jej odbędzie się we wtorek, dnia 6. b. m. o godz. 4½ po południu z krajowego szpitala w Cieszynie na cmentarz ewangelicki.

Dworzec Szumbark. Przystanek kolejowy w Szumbarku służył do tej pory tylko dla ruchu osobowego; z dniem 1. b. m. można tam nadawać różnego rodzaju przesyłki.

Z Istebnej. W święta wielkanocne minęło 200 lat, odkąd w Istebnej odbywają się nabożeństwa. Pierwsze takie nabożeństwo odprawił w r. 1716 na Wielkanoc Jezuita Leopold Tempis pod namiotem, prawdopodobnie na cmentarzu, który był położony między obecnym kościołem a drogą. Nabożeństwa te zaprowadzone zostały dzięki ustanowieniu osobnej misyi przez biskupa wrocławskiego dla gór jabłonkowskich. To też tegoroczny odpust, odprawiony w Istebnej na Dobrego Pasterza w święto Wniebowstąpienia Pańskiego, można uważać za uroczystość jubileuszową. Swoją drogą nabożeństwa te były z początku rzadkie, w zimie wprost niemożliwe, ale wnet niedogodność ta usunięta została przez zbudowanie w r. 1720 drewnianego kościółka, prawdopodobnie na miejscu, gdzie stoi figura Matki Boskiej przed obecnym kościołem. Tegoroczny odpust obchodzono nadto z podniesionem uczuciem dzięki radosnej wiadomości, którą przyniósł kaznodzieja odpustowy ks. Jan Kopeć z Jabłonkowa, mianowicie, że nasze dzielne wojska zdobyły Arsiero i Asiago, pomnażając znacznie zdobycz w jeńcach i armatach. Ks. prałat Moron kazał natychmiast wywiesić flagi i uderzyć w dzwony, a licznie zebrana, odświętnie i barwnie ubrana ludność miejscowa i okoliczna z ust do ust podawała sobie wesołą nowinę. Po południu mieli Istebnianie niespodziankę. Żołnierze, którzy tu w lasach pracują nad uprzątnieniem niezmierniej masy drzew połamanych przez śnieg, jaki spadł w Palmową niedzielę, wypożyczyli sobie instrumentów od miejscowych muzykantów i urządzili w parku koncert. Liczna publiczność z zainteresowaniem przysłuchiwała się pięknej grze muzykantów w uniformach żołnierskich.

Z Karwiny. (Mianowanie.) Dyrekcyja kolei koszycko-bogumińskiej zamianowała naczelnika tutejszej stacji p. inspektora Rudolfa Lamicha starszym inspektorem w uznaniu jego wydatnej działalności.

Godziny męki cierpi niejedną przez ból w brzuchu, kurcze, wzdęcia, zgagę i podobne niedomagania w trawieniu bez znalezienia pomocy. Nasz aparat trawienia ma ciężką pracę, bo powinien wszystko trawić, co źle ugotowane i co źle żute polykamy. Nic dziwnego, że niekiedy nie może dalej i czyni trudności. Wtedy jest dobrze, jeżeli mamy w domu Feller'ską silną szwedzką tynkturę (Tinctura svedica), również esencją lub balsamem życia zwaną, bo wkrótce tynktura ta uporządkuje znowu żołądek, skutkuje oczyszczająco i krew ulepszająco. Z tego skutecznego regulatora żołądka przysyła aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya) 3 bardzo wielkie flaszki opłatnie za 5 K, 12 małych flaszek opłatnie za 4 K.

## Rozmaitości.

Stulecie Banku austro-węgierskiego. Na ostatniem posiedzeniu Banku austro-węgierskiego jego gubernator Popovic podkreślił, iż przypada obecnie stuletnia rocznica założenia Banku i dziękował cesarzowi za pomoc, poparcie i opiekę, jaką otaczał Bank w ciągu 68 lat. Rada główna Banku postanowiła dla uczczenia rocznicy wybić pieniądz pamiątkowy, przeznaczyla wielką sumę na cele dobroczynno-wojenne i wyznaczyła wszystkim pracownikom Banku poważne gratyfikacye.

(Dla wzmocnienia płuc) polecamy masaż piersi i pleców Feller'a ożywiającym fluidem z esencji roślin z marką »Elza-fluid«. Ożywiają one czynności skóry, krążenie krwi i wzmacniają cały organizm. 12 flaszek tego dobroczynnie działającego środka domowego za 6 K posyła wszędzie aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). Powinien on zawsze być w domu. Wielu lekarzy go zaleca. Przeszło 100.000 listów dziękczynnych. Równocześnie można także zamówić Feller'a łagodnie oczyszczające pigułki rumbarbarowe z marką »Elza-pigulki«. 6 pudełek franko za tylko 4 K 40 h. (te)



## Śl. Oddział zbytu bydła == w OPAWIE == poszukuje

**urzędnika kierującego**  
z możliwością **natychmiastowego** objęcia urzędowania.

Tenże musi posiadać wykształcenie kupieckie i fachowe, musi władać językiem niemieckim w mowie i piśmie, jako też znać dobrze język czeski i polski.

Płaca 300–350 K miesięcznie.

Podania z świadectwami szkolnymi i służbowymi, opisem przebiegu życia, z świadectwem przynależności i metryką chrztu wnosić należy do **15. czerwca b. r.** do śląskiego Towarzystwa aprowizacyjnego, Oddział zbytu bydła, OPAWA, gmach sejmowy.

## Śl. Oddział zbytu bydła w OPAWIE

poszukuje **tego**, **znającego** się na bilansowaniu, władającego językiem niemieckim w słowie i piśmie, jako też jednym z słowiańsk. języków

**buchaltera** albo takiej samej **buchalterki**

z praktyką kupiecką i z możliwością **natychmiastowego** objęcia posady.

Płaca 150–250 K miesięcznie.

Podania z świadectwami szkolnymi i służbowymi, opisem przebiegu życia, z świadectwem przynależności i metryką chrztu wnosić należy do **15. czerwca b. r.** do śląskiego Towarzystwa aprowizacyjnego, Oddział zbytu bydła, OPAWA, gmach sejmowy.

## Myśli i zdania.

Kto poświęca siebie dla drugich, znajdzie mądrość i bogactwo i koronę na ziemi i na każdym miejscu.

(Mickiewicz: Księgi pielgrzym.)

Gdybyśmy nawet byli przeświadczeni, że pijaństwo, karciarstwo, rozpusta razem z głupotą ludzką nie dadzą się nigdy doszczętnie wytępić, to tem samem jednak nie byłibyśmy zwolnieni od obowiązku zwalczania tych plag obmierzłych, o ile to jest tylko w naszej mocy. Wszak zwalczamy nieuczciwość, złodziejstwo, rozboje, jakkolwiek wiemy, że one chyba nie zjedzą nigdy zupełnie z widowni życia kulturalnego. (Prof. dr. B. Dybowski.)

Niżej podpisana oświadczam, że niewinnie posadzała p. Karola Bimę, siedlaka w Grojcu, przez co wiele nieprzyjemności i kłopotu wycierpiał i tą drogą prosi go o przebaczenie.

Grodziec, w maju 1916.

Herzyk Zuzanna.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA« poleca  
zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

## „Z nad brzegów Olzy“,

zawierający napisany prześlicznym wierszem żydowskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezje z śląskiej ziemi, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmują »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk austriacki.

Nakładem »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy.

Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

## Karola Allnocha

kawaleria narodowa

Tel. ar. 180. w CIESZYŃIE. Tel. ar. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.

Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

Zimny i ciepły bufet.

O liczno odwiedzanie sprasza

KAROL ALLNOCH, kawaleria

## Podziękowanie.

Za liczne dowody szczerzego współczucia, któreśmy doznali z powodu nieodżałowanego zgonu naszej drogiej córki, siostry, matki, względnie babki, ś. p.

## Zuzanny Palarczykowej, rodz. Pszczółka,

dziękujemy równie szczerze i serdecznie. Przedewszystkiem dziękujemy Przewiel. Duchowieństwu, jak: ks. prałatowi Moronowi, ks. dziekanowi Karowskiemu, posłowi ks. Londzinowi, ks. proboszczowi Janikowi, ks. proboszczowi Tesarčikowi i ks. Smyczkowi, ks. konseniorowi Brodzie, WP. dyrektorowi fabryki Puschowi, pp. nauczycielom, oraz wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy łaskawie przybyć raczyli, by oddać ś. p. zmarłej ostatnią usługę, oraz nam słów pociechy nie szczędzili.

GOLESZÓW, dnia 3. czerwca 1916.

Zasmucona rodzina.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU • Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

•••••

wkładowi na oszczędność

•••••

Exek. pocztowa  
na żądanie.

i płać od nich

4½%

Exek. pocztowa  
na żądanie.

•••••

od nowych wkładek 4%.

•••••



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnie »Dziedzictwo«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefanii (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerzy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 9. czerwca 1916.

Nr. 46.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błę. Melchiora Brodzkiego“ w Cieszynie.

## Zacięte walki na froncie rosyjskim. Zdobycie warowni pancernaj Vaux. - Utonięcie lorda Kitchenera.

### Wojna austriacko-włoska.

Dalsze postępy koło Posina.

Wiedeń, 5. czerwca. Urzędowo donoszą: W obszarze na zachód od doliny Astico była wczoraj działalność bojowa na ogół słabszą. Na południe od Posina zdobyły nasze oddziały silny nieprzyjacielski punkt oparcia i odparły kilkakrotnie przez Włochów podjęte próby odzyskania utraconego stanowiska. Na wschód od doliny Astico wzięła nasza grupa bojowa szturm na wzgórzach, położonych na wschód od Arsiero jeszcze Monte Panoccio (na wschód od Monte Barco) i zapanowała obecnie nad Val Canaglia. Przeciw naszemu frontowi na południe od kąta granicznego podjęto znowu kilka ataków, które zostały wszystkie odparte. Na froncie Pobrzeża strzelała włoska artyleria intensywniej, aniżeli zazwyczaj. W odcinku Doberdo brały udział w walkach również nieprzyjacielskie oddziały piechoty, których ataki jednak zostały szybko odrzucone.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 6. czerwca. Urzędowo donoszą: Położenie jest niezmienione.

Eskaadra naszych hydroplanów zaatakowała wczoraj w nocy obiekty kolejowe S. Done di Piave nad Livensą i w Latisana. Nasi lotnicy lądowi obrzucili obficie bombami dworce kolejowe w Weronie, Ala i Vicenza.

Od początku tego miesiąca pojmano w niewolę przeszło 9700 Włochów, w tem 184 oficerów, tudzież zdobyto 13 karabinów maszynowych i 5 dział.

Wiedeń, 7. czerwca. Urzędowo donoszą: Na południowy zachód od Asiago podjęły nasze oddziały ponownie ataki koło Cesuna i zdobyły Busibollo.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Wielka bitwa między Prutem a Styrem.

Wiedeń, 5. czerwca. Urzędowo donoszą: Oczekiwany od dawna atak rosyjskiej armii południowo-zachodniej rozpoczął się. Na całym froncie między Prutem a kolanem Styru koło Kolek rozgorzała wielka bitwa. Koło Okna toczą się zacięte walki o posiadanie naszych prze-

dnich stanowisk. Na północny zachód od Tarnopola udało się nieprzyjacielowi przejściowo wtargnąć na poszczególnych punktach do naszych okopów. Nasz przeciwoatak odrzucił go znowu stamtąd. Po obu stronach Kozłowa (na zachód od Tarnopola) złamały się rosyjskie ataki przed naszymi przeszkodami, zaś koło Nowo-Aleksinca i na północny zachód od Dubna już w naszym ogniu działowym. Również koło Sapanowa i Ołyki są w toku gwałtowne walki. Na południowy wschód od Łucka zestrzeliliśmy nieprzyjacielskiego lotnika.

Bitwa na froncie 350 kilometrów.

Wiedeń, 6. czerwca. Urzędowo donoszą: Bitwy na północnym wschodzie trwają prawie na całym froncie długości 350 kilometrów z niezmienną gwałtownością nadal. Na północ od Okna wycofaliśmy wczoraj po ciężkich i zmiennych walkach nasze oddziały z zestrzelonych pierwszych stanowisk na linię przygotowaną poprzednio w odległości 5 kilometrów na południe. Koło Jazłowca nad dolną Strypą przeszedł nieprzyjaciół dzisiaj rano po silnym przygotowaniu artyleryjskim do ataku. Został on wszędzie odrzucony, miejscami w walce wręcz. Na zachód od Trembowli złamał się o tym samym czasie silny rosyjski atak w ogniu naszych dział. Na zachód i północny zachód od Tarnopola walczone również zaciekle. Gdziekolwiek tylko zdołał nieprzyjaciół osiągnąć przejściowe sukcesy, został bezzwłocznie znowu wyparty. Przed frontem jednego batalionu leży 350 trupów rosyjskich. Również koło Sapanowa nie doprowadziły do istotnego rezultatu liczne ataki nieprzyjaciela. Między Młynowem nad Ikwą i obszarem na zachód od Ołyki, gdzie Rosjanie ustawicznie wzmacniają swe siły, są jeszcze w toku zaciekle zmagania.

Wiedeń, 7. czerwca. Urzędowo donoszą: Zaatakowane przez znaczne, liczebnie przeważające siły nieprzyjacielskie, zostały nasze oddziały, walczące na Wołyniu nad górną Putiłowką, cofnięte do obszaru Łucka. Operacja ta dokonała się bez istotnych przeszkód ze strony nieprzyjaciela. Na wszystkich innych miejscach całego północno-wschodniego frontu zostali Rosjanie krwawo odrzuceni, a to na północny zachód od Rafałówki nad dolnym Styrem, koło Berestian nad potokiem Kormin, koło Sapanowa, nad górną Strypą koło Jazłowca, nad Dniestrem i na granicy bessarabskiej. Na północny zachód od Tarnopola odparła jedna z naszych dywizji na jednym miejscu dwa, na innym zaś siedm ataków. Bardzo ciężkie straty poniósł nieprzyjaciół również w obszarze Okna i Dobronowic, gdzie jego szturmujące kolumny zosta-

ły wielokrotnie w zaciętej walce wręcz odrzucone.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Nic nowego.

Wiedeń, 5. czerwca. Urzędowo donoszą: Spokój.

Wiedeń, 6. czerwca. Urzędowo donoszą: Spokój.

Wiedeń, 7. czerwca. Urzędowo donoszą: Bez zmiany spokojnie.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna niemiecko-rosyjska.

Nic nowego.

Berlin, 5. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 6. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Na froncie niemieckim niema szczególnych wydarzeń.

Berlin, 7. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Położenie u wojsk niemieckich niezmienione.

Naczelne dowództwo armii.

### Wojna niemiecko-francuska

Zaciekle walki nad Mozą.

W maju stracił nieprzyjaciół 47 samolotów.

Berlin, 5. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Anglicy rozpoczęli wczoraj wieczorem znowu atak na stracone przez nich stanowiska na południowy wschód od Ypern. Atak złamał się w ogniu artylerii. Również rozbił się słabszy atak francuski, podjęty po przygotowaniu gazowym koło Prunay, w Szampanii. Na zachodnim brzegu Mozy zwalczała nasza artyleria z pomyślnym skutkiem nieprzyjacielskie baterie i szaniec zabudowania. Francuska piechota, która usiłowała dotrzeć do naszych rowów na



zachód od drogi Haucourt-Esnes, została odparta. Na prawym brzegu trwa zażarta walka pomiędzy lasem Caillette a Damloup z niezmięszającą się zaciekleścią. Nieprzyjacieli usiłował przez wprowadzenie masy piechoty zniweczyć nasze sukcesy, osiągnięte w dniach ostatnich. Najbardziej wysiłał się przeciwnik w lesie Chapitre, na grzbiecie Fumin (na południowy zachód od wsi Vaux) i w okolicy na południowy wschód stamtąd.

Wszystkie francuskie przeciwataki odparto bez wyjątku z ciężkimi dla nieprzyjaciela stratami. Niemieckie oddziały wywiadowcze wtargnęły nad Izerą, na północ od Arras, na wschód od Albert i koło Altkirch w nieprzyjacielskie stanowiska. Wzięły do niewoli: nierannych 30 Francuzów, 8 Belgijczyków i 35 Anglików i zdobyły 1 karabin maszynowy.

W walce powietrznej spowodowano do spadnięcia po jednym francuskim samolocie, z nad grzbiotu Marre, z nad Cumieres i koło Souville.

Walki naszych lotników w miesiącu maju były bardzo skuteczne. Nieprzyjacielskie straty: W walce powietrznej 36 samolotów, przez zestrzelenie z ziemi 9, niedobrowolne wylądowanie na nasze linie 2 samoloty, razem 47.

Nasze straty: W walce powietrznej 11 samolotów, nie powróciło 5, razem 16 samolotów.

#### Dalsze walki nad Mozą.

Berlin, 6. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Na wschodnim brzegu Mozy były stanowiska dzielnych wschodnich Prusaków na grzbiecie Rumin w ciągu nocy po ponownym bardzo silnym przygotowaniu działom znowu cztery razy atakowane, ale bez najmniejszego skutku. Przeciwnik poniósł szczególnie ciężkie straty wskutek współczesnego działania zamykającego ognia artylerii, ognia karabinów maszynowych i piechoty. Poza tem położenie niezmienne.

#### Zdobycie Vaux. — Powodzenia na wschód od Ypern.

Berlin, 7. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Powiększając powodzenia, osiągnięte dnia 2. czerwca na wyżynach na południowy wschód od Ypern, dokonały wczoraj górno-śląskie i wittenberskie wojska ataku na angielskie pozycje koło Hooze. Wzięta została reszta wsi, którą do tej pory zajmował nieprzyjacieli, oraz znajdujące się w sąsiedztwie na zachód i na południe rowy. W ten sposób cała wyżyna na południowy wschód i na wschód od Ypern, która rozciąga się na przeszło 3 kilometry, przeszła w nasze posiadanie. Krwawe straty Anglików są bardzo ciężkie. Do niewoli wzięto znowu tylko nieznaną liczbę jeńców. Na zachodnim brzegu Mozy poszły znowu silne francuskie oddziały, po zaciekle przygotowaniu działom, do trzykrotnie powtórnego ataku na nasze linie na wzgórzu Corettes. Przeciwnik został odparty, stanowisko bez uszczerbku w naszym ręku.

Na wschodnim brzegu przyniosły zażarte walki, rozpoczęte dnia 2. czerwca między lasem Caillette a Damloup, dalsze sukcesy. Pancerna warownia Vaux znajduje się od dziś w nocy ze wszystkimi swymi częściami w naszych rękach. Istotnie była ona wzięta już 2. czerwca przez pierwszą kompanię paderborneńskiego pułku piechoty, pod dowództwem porucznika Rackowa, którego przytem popierali pionierzy pierwszej kompanii, dwudziestego batalionu pionierów rezerwowych, pod dowództwem porucznika rezerwy Ruberga. Za zdobyczami poszły zaraz inne oddziały wybornej grupy. Opublikowania dotąd zaniechano, ponieważ w niedostępnych dla nas podziemiach trzymały się jeszcze resztki francuskiej załogi. Załoga się wreszcie poddała, przez co liczba nierannych jeńców, razem z tymi, których wzięto wczoraj przy daremnych usiłowaniach odwetu, podniosła się na 700. Zdobyto wielką liczbę dział, karabinów maszynowych i miotaczy min. Także walki o obustronne stoki warowni i o grzbiec wzgórza na południowy zachód od wsi Damloup przeprowadzono zwycięsko. Nieprzyjacieli podejmowali w ostatnich dniach beznadziejne usiłowania, ażeby odebrać zdobytą warownię i przylegające do niej stanowiska. Wszystkie jego przeciwataki nie powiodły się, przy najcięższych stratach. Obok Paderborneńczyków odznaczali się szczególnie także Westfalczyki, Lippeńczyki i

wschodni Prusacy. Jego Cesarska Mość odznaczył porucznika Rackowa orderem »Pour la merite«.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna w Macedonii.

Nic nowego.

Berlin, 5. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 6. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Na froncie niemieckim niema szczególnych wydarzeń.

Berlin, 7. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Położenie u wojsk niemieckich niezmienne.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna angielsko-niemiecka.

Angielskie doniesienia o bitwie morskiej.

Londyn, 3. czerwca. Admiralicja donosi: Dnia 31. maja po południu przyszło na wysokości zachodnich wybrzeży Jutlandyi do bitwy morskiej. Na angielskie siły, które się wdały w walkę, składała się flota krążowników bojowych, kilka krążowników i lekkich krążowników, które poparły cztery pospieszne okręty wojenne. Straty wśród tych okrętów są ciężkie. Niemieckiej flocie wojennej przyszło z pomocą nieprzejrzyste powietrze. Uchyliła się ona od dłuższej walki z naszymi głównymi siłami zbrojnymi. Wkrótce, gdy się te pojawiły na placu boju, zawrócił nieprzyjacieli do portów, przyczem poniósł ciężkie szkody od naszych okrętów wojennych.

Krążowniki bojowe »Queen Mary«, »Indefatigable« i »Invincible«, oraz krążowniki »Defence« i »Black Prince« zatonały. »Warrior«, który stał się niezdolnym do walki, po wzięciu go na liny celem holowania, musiał być opuszczonym przez załogę. Dalej donoszą, że zginęły kontrtorpedowce »Tipperary«, »Turbulent«, »Fortune«, »Sparrowhawk« i »Arden«. O sześciu innych nie nadeszła jeszcze żadna wiadomość. Nie zatonał ani jeden angielski okręt bojowy, ani lekki krążownik.

Straty nieprzyjaciela są poważne. Przynajmniej jeden krążownik bojowy został zniszczony, a jeden ciężko uszkodzony. Donoszą, że jeden okręt bojowy został w ciągu nocy przez nasze kontrtorpedowce zatopiony. Dwa lekkie krążowniki, które stały się niezdolnymi do walki, prawdopodobnie zatonały. Liczby kontrtorpedowców, jakimi nieprzyjacieli podczas walki rozporządzał, nie można dokładnie podać; musiała jednak niewątpliwie być wielką.

Londyn, 4. czerwca. Admiralicja donosi: Straciliśmy na ogół ośm kontrtorpedowców. Okręt bojowy nieprzyjacielski klasy cesarskiej, przy ataku, podjętym przez kontrtorpedowce angielskie, wyleciał w powietrze. Przypuszczają, że jeszcze jeden okręt bojowy, dreadnought klasy cesarskiej, ogniem dział został zatopiony. Z trzech krążowników bojowych niemieckich, z których jednym był prawdopodobnie »Lützow«, a drugim »Derflinger«, jeden wyleciał w powietrze. Zauważono, że drugi okręt, który nasza flota bojowa zawikłała w walkę, stał się niezdolnym do walki. Trzeci okręt, jak zauważono, został poważnie uszkodzony. Jeden lekki krążownik niemiecki i sześć niemieckich kontrtorpedowców zatopiono. Przynajmniej dwa dalsze lekkie krążowniki niemieckie uczyniono niezdolnymi do walki. Na trzech innych niemieckich okrętach wojennych zauważono kilkakrotnie celne strzały. Wkońcu zatopiono jedną niemiecką łódź podwodną.

(Uwaga biura Wolffa: Urzędowe ogłoszenie niemieckiego sztabu admiralicji zadaje kłam twierdzeniu admiralicji angielskiej.)

Prasa angielska o bitwie morskiej.

Londyn, 4. czerwca. »Daily Telegraph« pisze: Mimo strat jest nasza flota bojowa nienaru-

szona, istnieje ona jeszcze w swej wspaniałej potęgzie i panowaniu, jakie nad połączeniami morskimi od dwu lat wykonujemy.

Londyn, 4. czerwca. »Morning Post« pisze o bitwie morskiej na morzu Północnym: Straż przednia naszej floty zaatakowała siły zbrojne nieprzyjaciela i poniosła dlatego ciężkie straty. Ale wyniku walki nie można oceniać według strat, lecz według ostatecznego wyniku, a tym była ucieczka dumnej floty niemieckiej z morza do swych portów. Flota angielska mimo ciężkich strat pozostała zwycięska na morzu. Wskutek doskonałych strategicznych zarządzeń i szybkiej, zdecydowanej akcji została niemiecka flota uchwyconą, zatrzymaną i w pobliżu niemieckich wybrzeży pobita.

Wobec tego zauważa Biuro Wolffa: Angielska admiralicja z radości z powodu wspaniałego zwycięstwa swej floty straciła przez całe dwa dni mowę. Życzymy jej z serca jeszcze wielu takich zwycięstw.

Amsterdam, 6. czerwca. Biuro Reutersa ogłasza oczywiście przesadzone sprawozdania o bitwie morskiej angielskich rannych, którzy przybyli do różnych portów. Według tych opowiadań, walczył okręt »Queen Mary« równocześnie z jednym okrętem bojowym i jednym Zeppelinem, którego zestrzelił, zanim sam począł tonąć. Krążownik bojowy »Tiger« miał rzekomo sam zatopić sześć niemieckich kontrtorpedowców. Niemieckie lekkie krążowniki zostały natychmiast odparte, a trzy z nich miały najechać na miny i zginąć. Kładzenie tych min przedstawiają jako najodważniejszy czyn bohaterski Anglików w tej bitwie. O okręcie bojowym »Hindenburg« opowiadają, że był trafiony przez cztery pociski torpedowe, poczem przechylił się na bok i zatonął. »Warspite« miał zatopić dwa niemieckie krążowniki.

Ostatnie zwycięstwa na morzu w niemieckiej Radzie państwa.

Berlin, 2. czerwca. Posiedzenie niemieckiego parlamentu otworzył prezydent Kaempf następującą przemową: Na morzu Północnym zdarzyło się wielkie spotkanie. Jest to pierwsze zetknięcie się naszych pierwszych sił bojowych z główną częścią angielskiej potęgi morskiej. Bliższych wiadomości brak jeszcze do tej pory, ale już teraz da się przewidzieć, że nasza młoda marynarka odniosła piękny sukces. (Żywe oklaski.) Wprawdzie mamy i my także straty do opłakiwania, kilka naszych pięknych okrętów zostało w tem morskim spotkaniu zatopionych. Przedewszystkiem musimy opłakiwać zgon wielu walecznych i dzielnych marynarzy, których pamięć czcimy i którym wdzięczni będziemy za to, że życie swe oddali za ojczyznę. (Oklaski.) Ale straty naszych nieprzyjacieli są wielokrotnie większe. (Oklaski.) Przedewszystkiem okazało się, że nasza flota jest w stanie stawić czoło nawet przeważającemu angielskim bojowym siłom morskim, za co całej naszej marynarce i wszystkim uczestniczącym w tem wdzięczni jesteśmy. Przesyłamy naszej marynarce nasze pozdrowienie i nasze najserdeczniejsze podziękowanie. Wszyscy posłowie wysłuchali przemowy stojąc, tylko członkowie socjalistycznej wspólnoty robotniczej pozostali na swych krzesłach, co inni przyjęli okrzykami oburzenia.

Dyrektor państwowego urzędu marynarki kontradmirał Heblinghaus powiedział: »Wedle dotychczas nadeszłych wiadomości stanęła nasza cała flota pełnego morza pod dowództwem szefa floty wiceadmirała Scheera dnia 31. maja po południu naprzeciw całej angielskiej floty bojowej (Słuchajcie! słuchajcie!). Bitwa trwała do godz. 9. wieczorem. Było potem ciemno i w nocy odgrywały się tylko odosobnione obustronne ataki krążowników i łodzi torpedowych. Wynik tych walk jest pocieszającym i znacznym sukcesem naszych sił bojowych (Oklaski) przeciw o wiele silniejszemu przeciwnikowi. Niewątpliwe straty przeciwnika, które częścią potwierdzają uratowani Anglikowie jeńcy, dotyczą: wielkiego angielskiego okrętu liniowego »Warspite« o pojemności 28.000 ton, 2 wielkich krążowników bojowych »Queen Mary« o 30.000 ton i »Indefatigable« o 18.000 ton pojemności, 2 krążowników pancernych, typu Achilles, o 13.750 ton, jednego małego krążownika około 5000 ton, 3 statków po 1500—2000 ton, 9—10 kontrtorpedowców, z których sam tylko okręt liniowy »Westfalen« 6 w nocnym ataku zestrze-



lit (oklaski) i jednej łodzi podwodnej. Po naszej stronie zatony: okręt liniowy »Pommern«, pochodzący z r. 1905, o pojemności 13.200 ton, mały krążownik »Wiesbaden« około 5000 ton, zaginął mały krążownik »Frauenlob«, który prawdopodobnie zatonął. Z łodzi torpedowych kilka jeszcze nie powróciło. O naszych szkodach i stratach w ludziach niema jeszcze dokładnych doniesień i dlatego trzeba jeszcze na nie czekać. Rozumie się samo przez się, że także część naszych okrętów została poważnie uszkodzona. Główna część floty wróciła do portów. Wedle sprawozdania szefa floty personal zachował się wspaniale, a materyał był doskonały. Nastrój jest znakomity. (Żywe oklaski.) Izba przystąpiła potem do porządku dziennego.

#### Straty obustronne.

Berlin, 4. czerwca. »Lokal-Anzeiger« oblicza niemieckie straty ogólne w bitwie morskiej na 23.050 ton, angielskie na 133.210 ton. »Berliner Tageblatt« podaje straty w wielkich okrętach bojowych po stronie niemieckiej na 23.200 ton, a po angielskiej stronie na 102.980 ton. Straty angielskie nie przedstawiają wprowadzić czynnika decydującego, ale oznaczają dotkliwy cios.

#### Falszywa wiadomość o zestrzeleniu dwóch Zeppelinów.

Berlin, 5. czerwca. Zagraniczne dzienniki rozpowszechniły wiadomość, jakoby w związku z bitwą morską w Skagerraku dwa niemieckie Zeppeliny zostały strzałami zapalone i spadły. Z kompetentnej strony dowiadujemy się, że ta wiadomość jest wymysłem.

#### Mowa cesarza Wilhelma.

Berlin, 7. czerwca. Biuro Wolffa donosi: Cesarz Wilhelm wygłosił wczoraj w Wilhelmshaven na pokładzie okrętu flagowego przemowę do delegacji wszystkich okrętów, które brały udział w bitwie morskiej koło Skagerraku. W mowie swej wspominał cesarz o dawniejszych swych odwiedzinach w Wilhelmshaven, przy sposobności których zawsze odczuwał głęboko w duszy radość na widok rozwijającej się floty. Ale z tak rozradowaniem sercem jeszcze nigdy tu nie jechał. Dziesiątki lat pracowali marynarze niemieckiej floty w pełnej trudności pracy pokojowej, ożywni zawsze jedną myślą: Gdy będzie potrzeba, pokażemy, co możemy. Gdy teraz zaawistni nieprzyjaciele napadli na naszą ojczyznę, było wojsko i flota gotowa. Ale dla floty nastał ciężki czas wyrzeczenia się. Podczas gdy wojsko w zażartych walkach przeciw przemagającym nieprzyjaciołom poszło zwyciężać wszystkich jednego po drugim, czekała flota daremnie na walkę. Daremnie czyniono propozycje, w jaki sposób należy postąpić, aby przeciwnika wywabić. Wreszcie nadszedł ten dzień. Ogromna flota panującego na morzu Albionu, która od czasu Trafalgaru przez długie sto lat cały świat tyranizowała, otoczona nimbem, że jest nie do pokonania, nie do przewyciężenia, nadpłynęła i została przez niemiecką flotę wyzwana i pokonana. Pierwsze gwałtowne uderzenie młotem skutecznym, nimb angielskiej potęgi światow-

wej znikł. Otworzyliście nowy rozdział historii świata. Niemiecka flota była w stanie pobić przemożną flotę angielską. Właśnie w dniach, gdy nieprzyjaciół pod Verdun zaczyna się powoli chwiać, gdy nasi sprzymierzeńcy wypędzili Włochów od góry do góry i jeszcze dalej odrzucili, wykonaliście ten wspaniały czyn. Na wszystko był świat przygotowany, na zwycięstwo niemieckiej floty nad angielską nigdy — prze nigdy. Początek zrobiono. Strach ogarnia nieprzyjacielowi wszystkie członki. Cesarz podziękował potem marynarzom floty z głębi wzruszonego serca jako najwyższy wódz, jako zastępca i w imieniu ojczyzny, na zlecenie i w imieniu wojsk i zakończył: Coście uczynili, uczyniliście dla ojczyzny, aby na zawsze w przyszłości, na wszystkich morzach miała wolną drogę dla swej pracy, swej siły czynu. Nasza droga, ukochana, wspaniała ojczyzna niech żyje!

#### Tragiczny zgon lorda Kitchenera.

Okręt »Hampshire« z Kitchenerem na pokładzie zatopiony w drodze do Rosyi.

Londyn, 6. czerwca. Urzędowo ogłaszają: Głównodowodzący wielkiej floty donosi, że ku swemu wielkiemu ubolewaniu musi zakomunikować, iż okręt wojenny »Hampshire«, który znajdował się z Kitchenerem i jego sztabem na pokładzie w drodze do Rosyi, zatonął w ciągu ostatniej nocy na zachód od wysp Orkney skutkiem miny, czy też ugodzenia torpedą. Morze było bardzo wzburzone. Mimo, że natychmiast podjęto wszelkie możliwe środki celem szybkiego przyścia z pomocą, istnieje mała nadzieja, czy ktokolwiek ze znajdujących się na okręcie zdołał się uratować.

## Wojna Turcyi z czwóroporozumieniem

### Transportowanie jeńców wojennych w Rosyi.

Konstantynopol, 2. czerwca. Ag. tel. »Milli« donosi: Dowiadujemy się z pewnego neutralnego źródła: Rosyjski pociąg, wiozący tureckich jeńców do Syberyi, zatrzymał się w Penzie i miał drzwi wozów opieczetowane. Wydano polecenie, by drzwi przed dojechaniem do miejsca przeznaczenia nie otwierać. Pociąg przed przybyciem do Penzy znajdował się przeszło dwa nacie dni w drodze. Z wagonów wydobywał się straszny odór. Mimo to nie odważyli się ani ludzie z personelu kolejowego, ani prowadzący pociąg drzwi otworzyć. Zwrócono się telegraficznie do Petersburga, skąd po trzech dniach nadeszła wskazówka, by wagony otworzyć. Znalezione w nich siedmset trupów. Dających jeszcze znaki życia przetransportowano do szpitala, gdzie jednak umarli. Podczas wydobywania z wagonów zwłok było dwu lekarzy obecnych. Tak przedstawia się ta okropna zbrodnia!

### Kancierz zwątpił w celowość niemieckich propozycji pokojowych.

Berlin, 5. czerwca. Na dzisiejszym posiedzeniu uchwalono 312 głosami przeciw 24 ustawę o

podatkach od zysków wojennych. Izba przystąpiła następnie do trzeciego czytania etatu. Jako pierwszy mówca zabrał głos Bethmann-Hollweg i oświadczył między innymi co następuje: Sejm Rzeszy uchwalił właśnie podatki, potrzebne dla uporządkowanej gospodarki finansowej i zaświadczył tem samem wobec wrogów, że Niemcy zdecydowane są przetrwać pod każdym względem. Przed pół rokiem, w dniu 9. grudnia, mówiłem na tem miejscu o naszej gotowości do zawarcia pokoju w tej mierze, że sytuacja wojenna ukształtuje się jeszcze korzystniej dla nas. I rzeczywiście dzisiaj na wszystkich frontach jesteśmy silniejsi, niż kiedykolwiek przedtem. W krytycznym czasie w r. 1914 nie zaniedbaliśmy niczego, aby utrzymać pokój, i już po skutecznym odparciu nieprzyjaciela pragnęliśmy skrócić jak najwięcej czas walk. Oświadczyłem amerykańskiemu dziennikarzowi, że rokowania pokojowe mogą tylko wtedy osiągnąć skutek, jeżeli zostaną podjęte przez mężów stanu państw wojujących i prowadzone na podstawach, wskazanych rzeczywistą sytuacją militarną i tę propozycję nasi nieprzyjaciele odrzucili, gdyż żywią nadzieję, że uda się im zmniejszyć mapę wojny na swą korzyść. W międzyczasie polepszyła się nasza sytuacja przez upadek Kut-el-Amara, klęski i straty Francuzów pod Verdun, złamanie rosyjskiej ofensywy marcowej, potężny atak naszego sprzymierzeńca przeciw Włochom, wzmocnienie naszej linii koło Salonik i świetne zwycięstwo na morzu koło Jutlandy. Wrogowie nasi zamykają na to oczy, wobec czego będziemy dalej walczyć aż do ostatecznego zwycięstwa. Za naszą gotowość do zawarcia pokoju obrzucił nas nieprzyjaciół szyderstwami. Wszelkie zatem propozycje z naszej strony są na razie bezcelowe.

### Prezydent Dumy rosyjskiej o wojnie.

Budapeszt, 2. czerwca. »Az Est« donosi z Hagi: Amerykańska Agencja telegr. »United Press« ogłasza rozmowę swego korespondenta petersburskiego z prezydentem Dumy państwowej Rodzianką na temat pokoju. Rodzianko oświadczył:

W Rosyi nie istnieje partya pokojowa. W całej Dumie jednak panuje zgodna opinia, że wojnę należy bezwarunkowo dalej prowadzić aż do zupełnego zgniecenia Niemiec i do ugięcia się ich przed warunkami koalicji. To samo myślą wszyscy, poczynawszy od cara, skończywszy na chłopie rosyjskim. Słowa te usłyszysz pan od każdego posta dumskiego. Także każdy chłop rosyjski powie panu, iż jedynym wyjściem jest walka aż do zupełnego poddania się Niemiec, walka nawet wtedy, gdyby to lub owo państwo koalicji chciało zawrzeć pokój, czego pragną Niemcy.

### Zajście w Soluniu.

Ługano, 6. czerwca. Według dzienników włoskich, rozkazał generał Sarrail w dzień imienia króla greckiego obsadzić grecką prefekturę, urząd telegraficzny, stację radiotelegraficzną, urząd cłowy i urząd policyjny w Salonikach i przeszkodzić odprawieniu »Te Deum« za króla.

## Obrazki szpitalne.

### VIII.

Przez kilka miesięcy byłem kapłanem u inwalidów. Inwalidzi są to żołnierze, którzy odniesli tego rodzaju rany, że stali się na całe życie kalekami i nie mogą już tak na siebie pracować i zarabiać, jak dawniej. Zarząd wojskowy chce im choć w części wynagrodzić stratę i ofiarę, jaką ponieśli i zbiera ich razem do domów i szkół dla inwalidów. Każdy kraj ma taki dom; w Galicyi są w Krakowie i Przemyślu; dla Śląska w Cieszynie, Bielsku, Kocobędzu, Morawskiej Ostrawie, Opawie i t. d.

Tam pozostają inwalidzi pod dozorem lekarskim, póki rana zupełnie nie zagoi się. Równocześnie robi się starania o zapewnienie przyszłości dla takich inwalidów. O ile kto nie ma nogi lub ręki, wtedy robi mu się sztuczną, t. zw. protezę i taki inwalida musi uczyć się chodzić lub pracować sztuczną nogą, względnie ręką. Nie każdy jest wskutek kalectwa zdolny do dawnego swego rzemiosła. Stracił dwa lub trzy palce lub zmiażdżoną ma rękę, osłabioną, musi nauczyć się zarabiać w inny sposób.

Przy każdym domu inwalidów jest więc szkoła, gdzie różni fachowcy-żołnierze uczą inwalidów rzemiosł, do jakich kto ma siły i ochotę. A więc są warsztaty krawieckie, szewskie, koszykarskie, ślusarskie, stolarskie, jest koszykarnia, introligatornia, nawet drukarnia i t. d.

Poza tem chodzą inwalidzi do szkoły, gdzie uczą się rachunków, rysunków. Są i oddziały dla analfabetów. W Mydlnikach koło Krakowa utworzono nawet osobną szkołę rolniczą dla inwalidów. I tak uczy się każdy, czego może, żeby nie stać się ciężarem dla siebie, rodziny i społeczeństwa, by pomimo kalectwa umieć jakoś zapracować sobie na kawałek chleba.

Choć nie widzi się między nimi ciężko chorych, choć dom inwalidów nie ma nic szpitalnego w sobie, to jednak tam cięży jakoś cięższa atmosfera, niż w szpitalu.

Już sami inwalidzi to materyał trudniejszy, więcej niedostępny. W szpitalu każdy chory wie i spodziewa się jeszcze, że wyzdrowieje, że będzie lepiej. A tymczasem inwalida zna dobrze swe położenie. On się nie łudzi. Wie i czuje, że jest kaleką. Wie, że jest żebrakiem i nim zostanie. Nic dziwnego, że jest zgorzkniały, nie-

zadowolony z losu, że się w nim coś buntuje. Inwalida ma żal do wszystkich i o wszystko.

Nie łatwo też trafić do serca inwalidy, ująć go sobie. Wiecznie ma jakieś życzenia, skargi i żale.

Uzyskałem wprowadzenie nauki religii do programu galicyjskich szkół inwalidów. I chodziłem stale do nich każdy piątek.

Jeszcze dziś widzę tę salę dużą, ławki, a w nich i koło drzwi, okien, bo miejsca było za mało, moich biednych, kochanych inwalidów.

Różni byli między nimi. Młodszy i starsi. Po dwadzieścia, trzydzieści lat. Byli i tacy, co już włosy siwizną mieli przyprószone. Jeden oka nie miał. Szrama straszna od szabli przez głowę i oko. Drugiemu brak ręki jednej lub drugiej. Inny palce miał nieruchome, sztywne, rękę zdruzgotaną, albo palce poobcinane. Inny znów bez nogi, ze szczudłami, laskami. Sami tacy, co śmierci zaglądali w oczy, co byli pod gradem pocisków i kul. Biedne ofiary strasznej wojny.

Co tu takim mówić, jak przemawiać do nich? Ciężko było z początku. Ale wnet stały te serca znieczulone bolem, przejściami i nie-



Szef greckiej żandarmerii i policyi Midriotis otrzymał rozkaz opuszczenia Salonik w przeciągu 24 godzin.

#### Zgon Juanszikaja.

Szanghaj, 5. czerwca. Biuro Reutersa donosi: Juanszikaj zmarł w poniedziałek.

Zmarły odegrał w dziejach Chin rolę bardzo wybitną. Pozostając na stanowisku prezydenta republiki, od 10. października 1913 roku, postanowił Juanszikaj wkrótce zaprowadzić w Chinach ustroj monarchistyczny. W dniu 11. grudnia 1915 ogłosił w manifestie, że na wezwanie narodu przyjmuje godność cesarza Chin. Przeciwno koronacji Juanszikaja wystąpiła jednak Japonia. Później wybuchła przeciw niemu rewolucja w południowych Chinach. Juanszikaj podjął z rewolucjonistami walkę, jednakże bez widocznego rezultatu. W dniu 22. marca 1916 zrezygnował Juanszikaj z godności cesarza Chin. W ostatnich czasach obiegały pogłoski o otruciu Juanszikaja.

### Z Cieszyna i okolicy.

**Odnaczenie.** Nadporucznik w 56. p. p. p. Klemens Matysiak otrzymał świeżo w uznaniu za czynność podczas wojny najwyższe uznanie.

**Zdejmowanie dzwonów** na cele wojenne odbywa się obecnie coraz częściej. Upraszamy uprzejmie światłych ludzi, żeby nam nadsyłali dokładne opisy owych dzwonów, napisy i lata na nich umieszczone, aby przez ich umieszczenie przynajmniej ślad po nich pozostał.

**Księżę cieszyński arcyks. Fryderyk**, którego sześćdziesiąta rocznica urodzin przypadła 4. czerwca b. r., urodził się dnia 4. czerwca 1856 jako syn arcyks. Karola Ferdynanda († 20. listopada 1874) i arcyksiężniczki Elżbiety († 14. lutego 1903). Dnia 8. listopada 1878 poślubił księżniczkę Izabellę, córkę księcia Rudolfa z Croy-Dülmen. Szczęśliwe małżeństwo przyniosło ośm córek i jednego syna, arcyks. Albrechta, urodzonego 24. lipca 1897 w Badenie, który jest obecnie na polu bitwy. Z trzech starszych córek, arcyksiężniczka Marya Krystyna poślubiła księcia Emanuela Salm-Salm, arcyksiężniczka Marya Anna Elisasza Bourbońskiego, księcia Parmy, zaś młodsza arcyksiężniczka Marya Henryka księcia Gotfryda Hohenlohe-Schillingsfürst. Dwie zmarły w młodości.

**Ze »Związku śląskich katolików«.** Uprasza się uprzejmie Szan. członków »Związku«, by wkładki swe za rok 1915 w jak najkrótszym czasie uiszczyć zechcieli; do Szan. Pp. Delegatów zwraca się »Związek« z uprzejmą prośbą, by wkładki od członków odebrali i albo czekiem przesłali, albo też osobiście w Sekretaryacie katolickim w Cieszynie, Stary Targ 4, złożyli.

**Listy jeńców wojennych.** C. k. Ministerstwo wojny wydało listę nr. 2 tych jeńców wojennych, których oddziały wojskowe lub gmina przynależności wskutek niedostatecznego podania dat w listach jeńców, otrzymanych od »Czerwonego Krzyża« państw nieprzyjacielskich, nie mogły być dotąd stwierdzone. Druga lista obejmuje około 10.000 nazwisk. Przeglądać

szczęściem. Było nam dobrze razem na tych godzinach religii.

Z pomiędzy tych uczniów, którzy z małymi wyjątkami starsi byli ode mnie, będę pamiętał zawsze żywo jednego, któregośmy nazywali dziadkiem.

Nie był żołnierzem, miał już 60 lat. Był podczas bitwy w swej chacie, wpadł granat i zrobił go kaleką. Wzięto go do szpitala i zobowiązano się dać mu protezy.

Przechodzę raz po salach. Widzę kogoś nowego, nieznanego jeszcze. Idę, by zapoznać się z nim. Twarz pocziwa, oczy dobre, łagodne, włosy już siwe.

A dziadek podchodzi do mnie i schyla się, by mnie pocałować w rękę. Ale nie przytrzymuje ręki, tylko robi jakiś dziwny ruch rękawem swego surduta.

Stałem i od razu zrozumiałem, co znaczą te niezwykle odruchy. Trudno pojąć, jakie uczucia bolesne wywołuje w duszy takie poznanie okropne. Poznałem zaraz: dziadek nie ma obu rąk. Obie ucięte. Jakże to straszne! Jakże przykre! Nie wiedziałem, co powiedzieć, jak się odezwać.

ją można w Sekretaryacie katolickim w Cieszynie, Stary Targ 4, w godzinach urzędowych.

**Katolickie prywatne seminarium nauczycielskie** z prawem publiczności SS. Boromeuszek w Cieszynie. Dnia 27. czerwca i 15. września b. r. o godz. 8. z rana zaczynają się egzamina wstępne na pierwszy lub inny rok seminarium nauczycielskiego, jako też na kurs naukowy dla zakładów freblowskich i na kurs robót ręcznych. Zgłosić można się w dyrekcji seminarium. Przedłożyć należy a) metrykę, b) ostatnie świadectwo szkolne, c) świadectwo lekarskie. Eksterniści mogą podczas dni egzaminacyjnych przebywać w tutejszym pensjonacie. Zwracamy również uwagę na legitymację, w którą się każda przed podróżą zaopatrzyć powinna.

**Najwyższe ceny oryentalne na śląskie prosięta.** Śląski Rząd krajowy ustanowił począwszy od 31. maja b. r. następujące ceny na śląskie prosięta do chowu: Za prosięta ważące 8 do 9 kg do 60 K; za cięższe lub lżejsze sztuki za 1 kg o 5 K więcej lub mniej. Za dowóz na targ można żądać od sztuki po 5 K. Zysk handlarza razem z jego wydatkami może wynosić 10 K od sztuki.

**Najwyższe ceny oryentalne na śląskie bydło rzeźne.** Śląski Rząd krajowy ustanowił następujące najwyższe ceny oryentalne na czas począwszy od 31. maja 1916 za śl. bydło rzeźne za 100 kg żywej wagi na miejscu w chlewie; za woły tuczone do 300 K, za na pół tuczone woły 270 K, za chude woły do 230 K, za tuczone byki i jałowki do 280 K, za na pół tuczone byki i jałowki do 250 K, za chude byki i jałowki do 190 K, za tuczone krowy do 250 K, za na pół tuczone krowy do 210 K, za chude krowy do 160 K, za pierwszorządne cielęta do 210 K, za dobre cielęta do 190 K, za mniej dobre cielęta do 160 K, za świnię tuczoną do 420 K, za świnię mięsną do 380 K. Miarodajną jest żywa waga, stwierdzona po 12 godz., podczas których sztuka karmiona nie była, albo z potrąceniem 5%, jeżeli sztuka była ważona była zaraz po nakarmieniu (z wyjątkiem cieląt ssących). Przy wyjątkowo dobrej, przez tuczenie osiągniętej pierwszorządnej jakości u wołów, byków, jałowek, krów, cieląt i świń dopuszczalne jest dodatkowe podwyższenie ceny o 20 K na 100 kg.

**Sprawce kradzieży pieniędzy u Braci Miłosiernych w Cieszynie** udało się wysledzić mieszkającemu agentowi policyjnemu Mokremu w osobie 21-letniego robotnika Pawła Kowala, pochodzącego z Jaworza i tam przynależnego. Kowal, który uciekł i jeszcze dotąd się gdzieś ukrywa, jest średniego wzrostu, wysmukły, brunet, bez zarostu, a prawe oko ma szklane.

**Druga zbiórka wełny i kauczuku** na rzecz Urzędu opieki wojennej odbędzie się w dniach 13. i 17. czerwca b. r. Materyały, zebrane przeszłego roku, zostały już całkowicie przerobione i oddane do użytku ludności i armii. Aby zapotrzebowanie na przyszłość zabezpieczyć, Urząd opieki wojennej zwraca się do patriotycznej ludności o gorliwe poparcie drugiej zbiórki. Pożądane są wszelkie odpadki z wełny i bawełny i wszelkiego rodzaju odpadki gumowe. Również niepotrzebne przedmioty z wełny, bawełny, płótna, materye, ubrania, bielizna, pończochy,

Są chwile, kiedy człowiek na widok nędzy, biedy i nieszczęścia cały drętwieje, kiedy cały proces myślenia staje na chwilę i cały zamienia się w uczucie, kiedy nam tak, jakby nas ktoś obuchem uderzył, mowę odjął, ubezwładnił.

Ten stary człowiek bez rąk obul. Jedna ucięta przy ramieniu, druga poniżej łokcia. Znać tylko dwa kciuki pod rękawami.

Wyrywa mi się zwyczajnie: »Jak się macie?«

»A dobrze,« powiada spokojnie dziadek, »tylko mi strasznie źle, że się nie przeżegnać nie mogę, ni różańca pomodlić.«

Łzy zakręciły mi się w oczach. Gdybym mógł, tobym uściskał tego biedaka nieszczęśliwego, ucałował jego dłoń...

Nie myśli, jak będzie żyć — ma żonę i sześcioro dzieci, — sam był tkaczem — ale żał mu, że przeżegnać się nie może, ni różańca zmówić!

To tylko nasz chłop polski umie tak zupełnie, całkowicie zdać się na wolę Bożą. Tylko on tak bezgranicznie ufa Opatrzności Boskiej, pomimo strasznych klęsk, zniszczenia, nieszczęść w tej wojnie, co przez Polskę jak huragan prze-

chustki i przedmioty gumowe są bardzo pożądane. Dary należy dobrze opakować i przygotować na powyższe dwa dni, w których zbierać je będą po domach uczniowie szkolni.

**Na »Internat im. błog. Melchiora Grodzkiego«** złożyli: p. Paweł Gazurek, nauczyciel w Istebnej 5 K; ks. Jan Kopeć, wikary w Jabłonkowie 5 K; p. Jan Polak w Cieszynie 1 K; ks. Jan Budny, proboszcz w Międzyzrzecz 15 K; p. Podbielski, ranny żołnierz w Cieszynie 2 K; N. N. w Cieszynie 5 K; zamiast wieńca na trumnę ś. p. Zuzanny Palarczykowej złożyli p. Anna Zajonc, wymownica i p. Jan Zajonc, rolnik w Ogrodzonej po 5 K. Dziękując serdecznie za powyższe datki, uprasza uprzejmie o dalszą życzliwą pamięć o »Internacie« Wydział »Opieki«.

**Z Łąk.** (Śmiały złodziej.) Do mieszkanka wymownika Pawła Barczyńskiego wlał się za białego dnia jakiś niewysledzony wład złodziej i skradł ze staroświeckiej skrzyni (truły) dwie książeczki oszczędnościowe, opiewające na 3600 K i 500 K w gotówce, które tam się znajdowały. Właściciel był wtedy w polu przy pracy. Wdrożono energiczne poszukiwania za złodziejem.

**Z Mostów** (koło Jabłonkowa). Dnia 5. b. m. uderzył dwukrotnie przy budowie drugiego tunelu zatrudniony robotnik Kroat Mateusz Rojkovic dozorcę Henryka Filesattiego tak gwałtownie, że go ciężko zranił. Rojkovic uciekł, ale go wkrótce w Jabłonkowie przyłapano.

### Partya ubrań męskich,

obnoszonych, bardzo dobrze utrzymanych, jest bardzo tanio do sprzedania.

Emil Schaufelt, Cieszyn, plac Teatralny 8.

### Rozmaitości.

**Podwyższenie cen tytoniu.** Jak »Prager Tagblatt« donosi, nowe ceny tytoniu i fabrykatów tytoniowych są następujące: Cygara: Medanos 24 h (przedtem 20 h), Trabuco 20 h (18), Havanna-Virginia 24 h (20), Regalia Media 26 h (20), Portorico specyalne 22 h (17), Regalia-Favorita 34 h (28), Operas specyalne 34 h (28), Virginia 12 h (11), Virginiosa 9 h (8), Portorico 9 h (8), Britanica 20 h (16). Papierosy: Sfinks 14 h (10), Khedive 10 (7), Nil 9 h (7), Dames 8 h (6), La Fleur 10 h (8), egipskie 8 h (6), Princessas 8 h (6), Memfis 7 h (5). Ceny tytoniu na papierosy zwiększono znacznie. Kosztuje n. p. Sultan Flor 18 K (przedtem 10 K), najlepszy turecki tytoń 14 K (8 K), lepszy Kir 9 K (5 K), Purszczan 8 K 30 h (4 K 60), Herzegowina 8 K (4 K 50 h), tytoń do fajki podrozał nie o wiele, tabaka nie podrozała wcale.

**Zgon obrońcy Adryanopola.** Generał dywizji w stanie spoczynku Szukri pasza, obrońca Adryanopola podczas wojny bałk., zmarł.

**Centrala kraj. dla gospodarczej odbudowy Galicyi.** Na podstawie statutu organizacyjnego dla gospodarczej odbudowy Galicyi, ogłoszonego w »Gazecie Lwowskiej« dnia 4. maja b. r., ustanowiony zostaje dla wszystkich agend, związanych z gospodarczą odbudową kraju, osobny oddział namiestnictwa pod nazwą »C. k. Namiestnictwo, centrala krajowa dla gospodar-

szła. »Szukajcie naprzód królestwa Bożego.« »Nie troszczcie się za nadto, co będziecie jedli i co będziecie pili — tego wszystkiego poganie szukają.« — On wie dobrze, że Bóg dopuścił nań strasznie ciężkie kalectwo, ale wie też, że go nie opuści, że o nim nie zapomni. Wie, że jemu Bóg przeznaczył bez rąk zarabiać sobie na niebo, bez rąk wejść do królestwa niebieskiego. On nie szemrze, nie rozpacza, nie buntuje się — nie. Owszem, chciałby się zęgnąć i do Boga wolać: Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św. Chciałby przypominać sobie często tajemnicę różańca św.: »Który za nas krzyż ciężki nosił, który za nas ukrzyżowany został.«

Jakimże strasznie małym czuje się człowiek wobec takiego bohatera cichego, wobec tej wiary silnej i mocnej! I kiedy mi źle, ciężko, to przed sobą widzę dziadka bez rąk z pogodną, zaciętą twarzą, dziadka, co nie skarży się na nieszczęście, kalectwo, tylko na to, że Boga chwalić po dawnemu nie może!

Ks. Dom. Ścisła.



czej odbudowy Galicyi». Działalność swoją rozpoczyna centrala krajowa w Krakowie, jako prowizorycznej siedziby urzędowej z dnia 3. czerwca b. r. Równocześnie przenosi się do Krakowa i rozpoczyna urzędowanie w tym samym dniu biuro krajowej komisji opieki nad inwalidami wojennymi i sierotami wojennymi, oraz krajowe biuro pracy dla rozdziału jeńców, party robotników wojskowych i rozdziału broni wojskowych do robót polnych.

**Flota angielska.** Największych, t. zw. liniowych okrętów liczyła Anglia na początku wojny 58 z 340 działami różnego kalibru, poczynawszy od 34,3 cm aż do 25,4 cm. W czasie wojny straciła Anglia tego rodzaju okrętów 7 z 28 działami 30,5 cm, wżgl. 25,4 cm. W czasie wojny wybudowano 11 krążowników, z tego 5 z 40 działami 38,1 cm, 1 z 10 działami 35,6 cm, 4 z 40 działami 34,3 cm i 1 z 14 działami 30,5 cm. Ogółem liczy więc Anglia obecnie 62 okrętów liniowych z 416 działami o kalibrze 38,1—24,5 cm. Stracone okręty należą do starszego typu. Krążowniki w opancerzonych liczyła flota angielska przed wojną 43 z 290 działami kalibru 34,3—15,2 cm. Obecnie posiada ona ich już tylko 38 z 268 działami (o 5 okrętów z 22 działami mniej). Zatopione okręty były również starszej daty, podczas gdy nowsze są nienaruszone. Małych krążowników było przed wojną w angielskiej flocie 61, dziś 73. Zwiększyła się również liczba torpedowców (z 250 na 280) i łodzi podwodnych (z 75 na 83). Jak z powyższych cyfr widać, flota angielska doznała co prawda szkód, ale nowe nabytki uczyniły ją silniejszą jeszcze, niż była przed wybuchem wojny. Najnowsze straty floty ang. nie są powyżej jeszcze uwzględnione.

(Przy bólach zębów) chodzi przede wszystkim o uspokojenie bólowego nerwu. To udaje nam się szybko i w zupełności zapomocą Felleri bólowego fluidu z esencji roślin z marką »Elza-fluid«. Kogo często męczy ból zębów, powinien zawsze mieć w domu ten od dawna wypróbowany środek do kojenia bólów. Gdy usta i zęby przepłukuje się regularnie »Elza-fluidem« także w tych dniach, w których bolu się nie cierpi, bole zębów wogóle więcej nie występują. Użycie »Elza-fluidu« zapobiega także gniciu zębów i tworzeniu się kamienia na zębach, podobnie nieprzyjemnej woni z ust, zaraźliwym chorobom ust, gardła i szyi. »Elza-fluid« niszczy wszystkie zarodki chorobotwórcze, utrzymuje usta czystymi, zęby białymi i zdrowymi. Działa on także dobrze przy bólu zębów z przeziębienia, 12 flaszek tego znakomitego środka domowego posiada wszędzie franko za tylko 6 K aptekarz E. V. Feller, Stulica, centrala nr. 322 (Krocyca). Równocześnie można zamówić Felleri łagodnie przeczyszczające pigułki rumbarbarowe z marką »Elza-pigulki«, 6 pudełek za 4 K 40 h franko i zyskuje się w nich środek żołądkowy, który zawsze działa niezawodnie i przyjemnie, żołądka nie ucizają, apetyt podnieca i w wielu wypadkach okazuje się skutecznym. (fc)

## Zmiana rozporządzenia cesarskiego o ograniczeniu sprzedaży gruntów włościańskich.

Jak wiadomo, rozporządzenie cesarskie z 9. sierpnia 1915, dz. p. p. nr. 234, czyni zależną zmianę własności gospodarstw włościańskich (gruntów rolnych i leśnych) podczas wojny od zatwierdzenia przez komisję dla obrotu ziemią, które zostały ustanowione w każdym powiecie sądownym, a składają się:

1. z naczelnika sądu powiatowego, albo wyznaczonego przezeń sędziego, jako przewodniczącego;
2. członka, mianowanego przez władzę polityczną (starostwo), (urzędnika politycznego lub innej władzy, albo też męża zaufania);
3. naczelnika gminy, albo wyznaczonego przezeń członka Rady gminnej;
4. delegata Towarzystwa rolniczego.

Do prawomocności uchwał, które zapadają większością głosów, potrzebna jest obecność przewodniczącego i jednego członka.

Sprzedaż własności włościańskiej może być przez komisję dozwolona:

1. jeżeli posiadłość w swych istotnych częściach zostanie utrzymaną, a nabywca sam na niej będzie gospodarował;
2. jeżeli posiadłość bez pośrednictwa osoby, która na tem chciałaby skorzystać, zostanie podzieloną, części posiadłości zostaną użyte do utworzenia lub powiększenia chłopskich gospodarstw albo zagrodników. Za chłopskie gospodarstwo uważa się taki obszar gruntów położonych w rękach jednego gospodarza, którego dochód przeciętny nie przekracza sześciokrotnej sumy, potrzebnej do utrzymania rodziny, złożonej z siedmiu osób;

3. jeżeli po oddzieleniu części posiadłości pozostała reszta wystarcza na chłopskie gospodarstwo;

4. jeżeli sprzedany kawałek gruntu nie jest częścią składową przedsiębiorstwa rolnego lub leśnego.

Natomiast niedopuszczalną jest sprzedaż posiadłości, jeżeli:

1. nabywca kupuje grunt, aby go w całości lub podzielony dalej sprzedać ze zyskiem;

2. jeżeli chłopskie posiadłości miały być nabywane do utworzenia lub powiększenia wielkiej własności;

3. jeżeli chłopskie posiadłości miały być nabywane dla powiększenia własnych rewirów myśliwskich i zachodzi obawa, że gruntu nie będą uprawione odpowiednio do ich jakości.

Powyższe rozporządzenie cesarskie zmienione zostało na podstawie upoważnienia, udzielonego rządowi w § 16 rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości z 18. kwietnia 1916, dz. p. p. nr. 108, a mianowicie:

1. Przewodniczący komisji powiatowej może za zgodą członka, mianowanego przez władzę polityczną, rozstrzygnąć sprawę bez zwoływania komisji, jeżeli z góry nie ulega wątpliwości, że uchwała komisji nie jest potrzebną, albo sprzedaż lub wydzierżawienie gospodarstwa włościańskiego w myśl cesarskiego rozporządzenia są dopuszczalne;

2. jeżeli uchwała komisji powiatowej zapadnie przeciw zdaniu przewodniczącego, może przewodniczący do trzech dni wnieść przeciw uchwale zażalenie do komisji krajowej;

3. komisja krajowa winna rozstrzygnąć zażalenie najdalej w przeciągu dni czterech (zamiast jednego tygodnia, jak pierwotnie przepisano);

4. naczelnikowi gminy lub członkowi komisji powiatowej, przezeń wyznaczonemu, należy się za udział w obradach komisji dla obrotu ziemią, jeżeli jego mieszkanie oddalone jest więcej niż 10 kilometrów od budynku sądowego i jeżeli on z innego powodu nie ma się jawnie w siedzibie sądu, wynagrodzenie dzienne w kwocie sześciu koron i zwrot kosztów jazdy środkami, służącymi do masowego przewozu (koleją, tramwajem, statkiem parowym, omnibusem, wozem pocztowym i t. p.) najniższej klasy. Należytość za wyższą klasę może być wówczas przyznana, jeżeli osoby równego stanowiska używają wyższej klasy. Wydatki mają być pokrywane z ryczałtu kancelaryjnego sądu powiatowego.

## Myśli i zdania.

Grzmij losie...

Po każdej kłęsce i zawodzie

To mów, narodzie:

»Grzmij losie! gradem i płomieniem

Niszcz moje plony;

Uragam ci spojrzaniem,

Nieschylony.

Napróżno błyskawicą koło mnie się wijesz;

Mnie nie zabijesz!

Tyś martwy — jam żywy,

Bom cierpliwy!

Idę moją drogą,

Orzę, sieję —

Nim zdźbło wytryśnie, już zbieram nadzieję.

Z wolą wrogą, z wolą srogą

Walczę chrobrze.

Przygniotła mnie?... i tak dobrze!

Cierpię, lecz się nie poddaję;

Mam ja siłę, co wzbogaca:

Praca ducha i rąk praca,

Jedna ginie, inna wstaje.»

Tajemnic cudzych nie chceję przyjmować;

Przyjęte pomnij wiernie zachować.

Strata rzeczy jest mała, nadziei większa, duszy największa, bo niepowetowana.

(Św. Augustyn.)

Wtedy dar Boży przynosi pożytek dającemu i biorącemu, gdy dajesz biednemu, który go dzień i który twego daru dobrze używa. On ma pożytek, a ciebie czeka nagroda u Boga.

## Żarty i dowcipy.

**Trudny wybór.** »Cóż to, jeszcze nie wybrałście imienia dla waszego dziecka?« — »Nie, jeszcze nie zdołaliśmy stwierdzić, który z wujaszków jest najbogatszy.«

**Wróg kobiet.** »To tyś tak wygadywał na baby, a teraz idzie z jedną pod ramię?« — »Cóż mam robić, gdy mi jedna karta chlebowa nie wystarcza?...«

Ranni, zabici i zajęci.

Ranni. Lista nr. 417: Badura Jan, kadet rezerwowi z Końskiej i Mrózek Paweł z Kisielowa, obaj z 32. p. p. posp. ruszenia. — Lista 419 (z 5. bat. strzelców): Bajger Józef z Szonychla, Berek Jerzy z Cisownicy, Duda Józef z Pierśca, Pawłosek Józef ze Starych Hamer, Pilarz Wiktor z Gnojnika, Wyrbica Jan z Karwiny; Kozak Jerzy z 54. p. p. ze Skoczowa; Krużolek Ryszard z 100. p. p. z Istebnej. — Lista 422: Klimesz Karol z 32. p. p. posp. ruszenia z Zabrzega; Sosna Andrzej z 1. bat. saperów ze Strumienia. — Lista 423 (z 31. p. p. posp. ruszenia): Baranek Józef z Pietwałdu, Bojda Franciszek z Brennej, Borgiel Józef z Czechowic, Brzóska Franciszek ze Stornawy, Chlebisz Józef ze Szonychla, Cieślar Paweł z Wistły, Czerch Józef z D. Będowic, Drobisz Józef z Ropicy, Gajdzica Jerzy z Nydku, Gill Józef z Cieszyna, Gąsior Franciszek z Niem. Lutyni, Górniok Paweł z Kam. Ligotki, Grimm Rudolf z Cieszyna, Grygierczyk Jan z Czechowic, Górnik Jan i Halas Józef z Kam. Ligotki, Janiczek Jan z Nawisla, Kiszka Paweł z Tyry, Kolarz Jan z Bartowic, Kominek Jerzy z Mazańcowic, Kondler Paweł z Nydku, Krupa Jan z Próchniej, Laszczak Jakób z Buczkowic, Męcnarowski Franciszek z Landeka, Molin Jan z G. Żukowa, Niemczyk Jerzy z Wistły, Nowak Gabryel z Karwiny, Pastucha Józef z D. Sucheja, Pietrasz Karol z Śr. Sucheja, Podstawny Paweł z Jaworza, Puzoń Józef ze Strumienia, Raszka Jerzy z Bystrzycy, Ryba Józef z Cieszyna, Szarzec Jerzy z Wistły, Szeliga Jan z Cieszyna, Siakała Antoni z Landeka, Słowiana Jan ze Zamarsk, Szpałek Antoni z Kiczyc, Stachura Józef z Pol. Ostrowy, Steffek Wiktor z Dzieńmorowic, Stibor Alojzy z Rzepiszcz, Teutler Karol z Frydku, Wandzel Michał z Mikuszowic. — Lista 424: Gabzdyl Henryk, por. 89. p. p. z D. Sucheja; Sikora Jerzy z 41. bat. posp. rusz. z Koszarzysk.

Zabici. Lista 417: Godziel Franciszek z 100. p. p. z Zarzecza (21. 5. 1915); Wieja Jan z 32. p. p. posp. rusz. z Jaworza (21. 3. 1916). — Lista 419 (z 5. bat. strzelców): Haratyk Michał z Istebnej (17. 3. 1916), Piesch Karol z Kamienicy (17. 3. 1916); Badura Jan z Dąbrowej z 16. bat. strzelców (2. 3. 1916); Siakała Franciszek z 32. p. p. posp. rusz. z Landeka (28. 3. 1916); (z 100. p. p.): Folwarczny Józef z Karwiny (18. 3. 1915), Gawor Stanisław z Michałkowic (5. 5. 1915), Kobiela Paweł z Cisownicy (4. 5. 1915), Szkutecz Jerzy z Pogorza (9. 3. 1915). — Lista 423 (z 31. p. p. posp. rusz.): Gajda Franciszek z Jaworza (27. 2. 1916), Gawlas Paweł z Brennej (10. 3. 1916), Lapisz Franciszek z Pietwałdu (10. 3. 1916), Mira Franciszek z Olbrachcic (10. 3. 1916), Mrowiec Adam z Bąkowa (10. 3. 1916), Pawłowski Józef z Karwiny (10. 3. 1916), Pilch Jan z Wistły (10. 3. 1916), Schlesinger Emil z Dąbrowej (10. 3. 1916), Skola Ignacy z Morawki (10. 3. 1916), Turoń Jan z Dębowa (10. 3. 1916).

Zajęci. Lista 417 (z 100. p. p.): Bożek Otokar z Orłowej, Fojcik Ernest z Grodziszcz, Glett Rudolf z Roztropic, Kiczmer Franciszek z Szabiszowic, Kohutek Antoni z Cieszyna, Krzyżanek Jerzy z Piosku, Kuczer Władysław z Bogumina, Lamla Jan ze Zabłocia (pow. Frysztat), Michnik Józef z M. Kończyc, Mićciel Jerzy z Kocobędza, Miksa Piotr z Rychwałdu, Müller Bernard z Wapienicy, Szewczyk Edward ze St. Miasta (pow. Frydek), Szostek Henryk z Dąbrowej, Sikora Jerzy z Milikowa, Unucka Franciszek z Końskiej, Wałoszek Adolf z Muglinowa. — Lista 419 (z 100. p. p.): Bardoń Józef z Pogwizdowa, Białochylik Gabryel z Karwiny, Fryda Jerzy z Dębowa, Galeja Jerzy z Bielska, Hau Fryderyk z Jabłonkowa, Pilarczyk Jan z Hermanic, Pilarz Franciszek z Ochab; Grygierczyk Jan z 1. p. ułanów z Czechowic (Moskwa, Rosya); Knispel Bernard z 54. p. p. z Karwiny (Sioło-Orłowska, Rosya); Waleczek Józef z 31. p. p. posp. rusz. z Pol. Ostrowy (Charków, Rosya). — Lista 422 (z 15. p. p. obr. kraj.): Geier Rudolf ze St. Bielska i Grundil Karol z Morawki (obydwaj w Rosji zajęci i uwolnieni); Stoller Karol z 16. bat. strzelców ze Strumienia (był zajęty i wrócił z Rosji). — Lista 423: Krzyżanek Emil, nadporucznik 57. p. p. z Frysztatu (Niżnij-Nowgorod, Rosya); (z 100. p. p.): Bodinek Jan z Frysztatu (był zajęty i wrócił), Chwastek Jan z Hermanic (był zajęty i wrócił), Kieloch Józef z Ligoty, pow. Bielsko (był zajęty i wrócił), Kukuczka Jerzy z Istebnej (był zajęty i został uwolniony), Miech Józef z Wędryni (był zajęty w Serbii i został uwolniony).

**Uzupełnienia i sprostowania.** Lista 131: Trzyński Józef z G. Cierlicka z 16. bat. strzelców (poległ 10. 12. 1914; był ogłoszony ranny). — Lista 127: Paździora Paweł z 100. p. p. z G. Sucheja (poległ 22. 11. 1914; był ogłoszony jako ranny). — Lista 249: Herma Paweł z 16. bat. strzelców ze St. Bielska (był zajęty w Rosji, w drodze wymiany wrócił jako inwalida).

Nakładem »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie. Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabyćczej gruźlicy. Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.



Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
różnorodnie . . . 7 K — b  
półrocznie . . . 3 „ 50 „  
kwartalnie . . . 1 „ 75 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
różnorodnie . . . 6 K — b  
półrocznie . . . 3 „ — „  
kwartalnie . . . 1 „ 50 „

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefani (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerczy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym nmieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 13. czerwca 1916.

Nr. 47.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką Im. błog. Melchiora Brodzkiego“ w Cieszynie.

## Dalsze gwałtowne walki na froncie rosyjskim.

### Wojna austriacko-włoska.

Postępy ofensywy w obszarze Asiago.

Wiedeń, 8. czerwca. Urzędowo donoszą: Na płaskowyżu Asiago zyskał nasz atak na całym froncie na południowy wschód od Cesuna-Gallio dalej na obszarze. Nasze oddziały usadowiły się na Monte Lemerle (na połudn. wschód od Cesuna) i posunęły się na wschód od Gallio przez Ronochi naprzód. Wieczorem zdobyły szturmem oddziały bośniacko-hercegowińskiego pułku piechoty nr. 2 i grackiego pułku nr. 27 Monte Meletta.

Liczba Włochów, pojmanych w niewolę od początku tego miesiąca, podwyższyła się na 12.400 (w tem 215 oficerów).

Na froncie Dolomitów odparto atak kilku nieprzyjacielskich batalionów na Croda del Ancona.

Dalsze postępy naszej ofensywy.

Wiedeń, 9. czerwca. Urzędowo donoszą: Na płaskowyżu Asiago zdobyły nasze oddziały Monte Sisemol i na północ od Monte Meletta obsadzoną silnie przez alpinistów Monte Castelgom-berto. Nasze ciężkie moździerze otworzyły ogień na zachodnią warownię pancerną ufortyfikowanego obszaru Primolano, górę Monte Lissier. Liczba jeńców włoskich podwyższyła się o 28 oficerów i 350 żołnierzy, nasza zdobycz zaś o 5 karabinów maszynowych.

Nasi lotnicy marynarscy obrzucili obficie bombami obiekty kolejowe w Portoguarro, Latissana, Pallazaolo, następnie port wewnętrzny w Grado i kilka nieprzyjacielskich stacji hydroplanowych. Nasi lotnicy lądowi rzucili bomby na dworce kolejowe w Schio i Piovene.

Odparcie wypadów włoskich między Adygą a Brentą.

Wiedeń, 10. czerwca. Urzędowo donoszą: Wypadki Włochów na kilka pozycji naszego frontu między Adygą a Brentą zostały odparte. Do dotąd zliczonych jeńców w obszarze atakowym przybyło przeszło 1500, w tem 25 oficerów.

Przed przyczółkiem mostowym Tolmein zniszczyły nasze wojska, po silnym działaniu artylerji, przeszkody i schronienia części nieprzyjacielskiego frontu i powróciły z tego przedsięwzięcia z 80 jeńcami, w tem pięciu oficerami, oraz z jednym karabinem maszynowym i innym łupem wojennym.

Znowu przeszło 500 jeńców.

Wiedeń, 11. czerwca. Urzędowo donoszą: Włosi ponowili swoje natarcia przeciw pojedyn-

czym częściom frontu, wszędzie jednak szybko i krwawo zostali odparci.

Na Monte Lemerle nasze wojska nagle zaczęły nieprzyjacielskie oddziały, które się jeszcze w pobliżu wierzchołka trzymały, obsadziły całą górę i zajęły przeszło 500 jeńców.

Nasi lotnicy obrzucili dworzec Cividale bombami.

Wiedeń, 12. czerwca. Urzędowo donoszą: W Dolomitach i na naszym froncie pomiędzy Brentą i Adygą odparci zostali Włosi wszędzie, gdzie zaczęli.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

Zatopienie krążownika pomocniczego »Principe Umberto«.

Wiedeń, 11. czerwca. Urzędowo donoszą: Jedna z naszych łodzi podwodnych storpedowała dnia 8. b. m. wieczorem wielki włoski krążownik pomocniczy »Principe Umberto« z wojakiem, któremu towarzyszyło kilka antitorpedowców. Okręt zatonął w ciągu kilku minut.

Bombardowanie kolei włoskich i arsenału w Wenecji.

Wiedeń, 12. czerwca. Urzędowo donoszą: Eskadra latawców morskich bombardowała obficie w nocy na 12. b. m. kolej Sandona-Mestro i zakłady kolejowe w Mestro z dobrym skutkiem i trafiła kilkakrotnie w remizę lokomotyw. Eskadra obłożyła też kilku bombami arsenał w Wenecji. Mimo gwałtownego ognia obronnego powróciły wszystkie samoloty.

Komenda floty.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Odparcie ataków rosyjskich nad Ikwą i Strypą.

Wiedeń, 8. czerwca. Urzędowo donoszą: Na Wołyniu osiągnęły nasze oddziały wśród walk straży tylnych nowe stanowiska nad Styrem. Nad Ikwą i na północ od Wiśniowczyka nad Strypą odparto liczniejsze ataki rosyjskie. Nad dolną Strypą atakuje nieprzyjaciół ponownie znacznymi siłami. Walki nie zostały jeszcze ukończone. Nad Dniestrem i na froncie bessarabskim panował stosunkowy spokój.

Odparcie ataków rosyjskich koło Tarnopola i nad Dniestrem.

Wiedeń, 9. czerwca. Urzędowo donoszą: Walki na północnym wschodzie były wczoraj mniej gwałtowne. Koło Kolek, na północ od Aleksiańca, na północny zachód od Tarnopola i

nad Dniestrem odparto rosyjskie ataki wśród ciężkich strat nieprzyjacielskich. Na granicy bessarabskiej panował spokój.

Zażarte walki na całym froncie.

Wiedeń, 10. czerwca. Urzędowo donoszą: W przeciwieństwie do onegdajszego dnia rozgorzały wczoraj na całym froncie północno-wschodnim znowu nadzwyczajnie zacięte walki.

Miedzy Okną i Dobronowcami odparto w jednym miejscu ośm, w drugim pięć ciężkich ataków, przyczem odznaczył się szczególnie nasz śląski batalion strzelców nr. 16.

Nad dolną Strypą zepchnęły znaczne rosyjskie siły po zaciętem zmaganiu się nasze wojska z wschodniego na zachodni brzeg.

Na północny zachód od Tarnopola odparliśmy liczne rosyjskie ataki.

W obszarze Łucka toczy się walka na zachód od Styru.

Koło Kolek i na północny zachód od Czartoryska przeszkodzono rosyjskim próbom przejścia.

Odrzucenie Rosyan koło Kolek.

Wiedeń, 11. czerwca. Urzędowo donoszą: Na wschód od Kolek przeszedł przedwczoraj nieprzyjaciół z trzema pułkami na lewy brzeg Styru. Wczoraj został przez kontratak, połączony z obejściem przez austro-węgierskie wojska znowu poza rzekę odrzucony, przyczem wzięto w niewolę 8 rosyjskich oficerów i 1500 żołnierzy i zdobyto 13 karabinów maszynowych.

Na północny zachód od Tarnopola zdobyliśmy w kontrataku napowrót wzgórze, obsadzone przez nieprzyjaciela wśród wielkich strat.

W północno-wschodniej części Bukowiny walczone znowu nadzwyczaj zacięte. Nacisk przeważających nieprzyjacielskich sił, które także i u tego nieprzyjaciela z jedynie istniejącym bezwzględnie zużyciem ludzkiego materiału naprzód rzucono, wykazał potrzebę uwolnienia tam naszych wojsk od nieprzyjaciela i cofnięcia ich.

Koło Buczacza zajęto 1300 Rosyan.

Wiedeń, 12. czerwca. Urzędowo donoszą: W północno-wschodniej Bukowinie odbyło się uwolnienie od przeciwnika wśród ciężkich walk straży tylnych. Grupa nieprzyjacielska, idąca z Buczacza w stronę północno-zachodnią, odrzucona została kontratakiem niemieckich i austro-węgierskich pułków, przyczem 1300 Rosyan dostało się do niewoli.

Na wzgórzach na wschód od Wiśniowczyka załamał się dziś rano silny rosyjski atak pod naszym ogniem artyleryjskim.



Nasze patrole myśliwskie zabrały na wschód od Kozłowa wysunięty posterunek rosyjski.

Na południowy zachód od Tarnopola odbywają się w dalszym ciągu gwałtowne walki.

Nad Ikwą na Wołyniu panował wczoraj stosunkowy spokój.

Na zachód od Kolek udaremniły nasze wojska próbę przejścia Rosyan przez rzekę.

Tu, jako też wszędzie, odpowiadają bezwzględnie użyciu mas nieprzyjacielskich także jego straty.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 8. czerwca. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 9. czerwca. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 10. czerwca. Urzędowo donoszą: Na południowo-wschodnim terenie wojennym, nad dolną Vojusą rozpędzono ogniem włoskie patrole.

Wiedeń, 11. czerwca. Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

Wiedeń, 12. czerwca. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna niemiecko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Berlin, 8. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Na południe od Smorgoniów dotarły niemieckie oddziały wywiadowcze przez kilka nieprzyjacielskich linii aż do wsi Kunawy, zburzyły tamtejsze zabudowania bojowe i powróciły z 40 jeńcami i 1 zdobytym karabinem maszynowym. Na pozostałym froncie wojsk niemieckich niema szczególniejszych wydarzeń.

Berlin, 9. czerwca. Naczelną kwatera donosi: U wojsk niemieckich niema zmian.

Berlin, 10. czerwca. Naczelną kwatera donosi: U wojsk niemieckich nie zdarzyło się nic, coby miało znaczenie.

Berlin, 11. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Na południe od Krewa wtargnęły niemieckie oddziały wywiadowcze do rosyjskiej pozycji, zniszczyły nieprzyjacielskie obwarowania, przyprowadziły ze sobą przeszło 100 Rosyan jako jeńców i zabrały jeden karabin maszynowy.

Sukces koło Buczacza.

Berlin, 12. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Niemieckie i węgierskie wojska armii Bothmera odrzuciły napowrót rosyjskie oddziały, które znajdowały się w pochodzie na północny zachód od Buczacza (nad Strypą). Przeszło 1300 Rosyan pozostało w naszych rękach. Zresztą położenie wojsk niemieckich nie zmieniło się.

Naczelné dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-francuska.

Walki działowe nad Mozą.

Berlin, 8. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Walka działowa po obu stronach Mozy trwała z niezmienniejszą się zaciekleścią.

Skuteczna działalność artylerii.

Berlin, 9. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Artyleria nasza spowodowała koło Lihons (na południowy zachód od Peronne) ogień w nieprzyjacielskim składzie amunicji. Ostrzeliwała nieprzyjacielski obóz i pociągi przewożące wojsko na dworcu kolejowym w Suppes w

Szampanii) i odniosła widoczne znaczne sukcesy na zachodnim brzegu Mozy, przeciw francuskim bateriom, oraz przeciw piechocie i kolumnom samochodów ciężarowych. Na prawo od Mozy trwa dalej pomyślna dla nas walka. Nieprzyjacielskie kontrataki, wykonane znacznymi siłami w lasku Thiaumont i pomiędzy lasem Chapitre a warownią Vaux, złamały się bez wyjątku z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela.

W Wogezach na wschód od St. Die udało się zniszczyć wysadzeniami min rozległe części nieprzyjacielskich rowów.

Zdobycie silnego fortu połowego na zachód od Vaux.

Wzięcie do niewoli 1500 Francuzów.

Berlin, 10. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Na zachodnim brzegu Mozy kontynuowano skutecznie zwalczanie nieprzyjacielskich baterii i obozów oszańcowanych.

Na wschód od rzeki nasze wojska atakowały dalej. W zaciętych walkach wyrzucono nieprzyjaciela z wielu stanowisk na grzbiecie wzgórz na południowy zachód od fortu Douaumont, w lesie Chapitre i na grzbiecie Fumin.

Na zachód od warowni Vaux zdobyli strzelcy bawarscy i wschodnio-pruska piechota silny nieprzyjacielski fort połowy, który wraz z załogą, liczącą jeszcze przeszło 1500 żołnierzy i 22 karabinami maszynowymi wpadł w nasze ręce.

Ogólna liczba jeńców od 8. czerwca wziętych wynosi 82 oficerów i więcej niż 1500 żołnierzy.

Na Hartmannsweilerkopf niemiecki patrol przywiódł sporo Francuzów jako jeńców z rowów nieprzyjacielskich.

Gwałtowne walki artyleryjskie nad Mozą.

Berlin, 11. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Po obu stronach Mozy gwałtowne walki artyleryjskie. Wczoraj ogłoszona zdobycz z ataków na wschód od rzeki pomnożyła się jeszcze o 3 armaty i 7 karabinów maszynowych.

Na zachód od Markirch zajął niemiecki patrol, który wtargnął do francuskich rowów, jednego oficera i 17 żołnierzy.

Berlin, 12. czerwca. Naczelną kwatera donosi: W Szampanii na północ od Perthes wtargnęły niemieckie oddziały wywiadowcze do francuskich pozycji i zajęły po krótkiej walce trzech oficerów i przeszło 100 ludzi i zdobyły 4 karabiny maszynowe. Powróciły one według planu do swoich rowów.

Po obu stronach Mozy położenie niezmienione, tylko ożywiony ogień artyleryjski.

Naczelné dowództwo armii.

## Wojna w Macedonii.

Położenie niezmienione.

Berlin, 8. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Miejscowości nad jeziorem Doiran zostały bez skutku obrzucone bombami przez nieprzyjacielskich lotników.

Berlin, 9. czerwca. Naczelną kwatera donosi: U wojsk niemieckich niema zmian.

Berlin, 10. czerwca. Naczelną kwatera donosi: U wojsk niemieckich nie zdarzyło się nic, coby miało znaczenie.

Berlin, 11. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 12. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Bez wydarzeń.

Naczelné dowództwo armii.

## Wojna angielsko-niemiecka.

Prostowanie doniesień angielskich o klęsce floty.

Berlin, 8. czerwca. W obwieszczeniu urzędowym szef sztabu admiralicyi marynarki wbrew twierdzeniu angielskiemu, że flota nie-

miecka opuściła plac boju, stwierdza, że większość floty angielskiej w bitwie morskiej z d. 31. maja przez kilkakrotne bardzo skuteczne ataki floty torpedowców niemieckich została zmuszona do odwrotu i od tej pory nie dała się widzieć niemieckim siłom zbrojnym, że dalej niemiecka flota oceaniczna nie używała ani min ani łodzi podwodnych i zwycięstwo niemieckie zostało osiągnięte przez sprawne dowództwo i działanie artylerii i łodzi torpedowych.

Ogólne straty niemieckiej floty oceanicznej wynoszą: 1 krążownik bojowy, 1 starszy okręt liniowy, 4 małe krążowniki, 5 łodzi torpedowych. Z tego strata okrętów »Lützow« i »Rostock« ze względów militarnych nie były dotychczas podane do wiadomości, ponieważ oba w stanie ciężko uszkodzonym zostały stracone dopiero w drodze do naprawy w przystani i załoga obu okrętów została ocalona.

Gdy na tem lista strat niemieckich jest zamknięta, istnieją gruntowne poszlaki, że straty angielskie są istotnie wyższe, niż to z naszej strony zostało stwierdzone.

Według zeznania jeńców angielskich oprócz okrętu »Warspite« zniszczone także zostały »Princess Royal« i »Birmingham«, wielki zaś okręt bojowy »Malborough« według wiarygodnych wiadomości zatonął przed dostaniem się do przystani.

Bitwa morska była i pozostanie zwycięstwem niemieckim, co już z tego choćby wynika, że nawet po przyjęciu zakomunikowanych urzędownie strat przez Anglików wobec straconych okrętów wojennych niemieckich pojemności 60.720 ton straty angielskie według własnych doniesień Anglików wynoszą 117.750 ton.

Potyczka morska.

Berlin, 9. czerwca. Biuro Wolffa donosi z Brügge: W dniu 8. czerwca rano rozegrała się przed wybrzeżem Flandryi walka działowa na wielką odległość między niemieckimi łodziami strażniczymi a nieprzyjacielskimi monitorami kontrtorpedowcami. Kilka naszych salw działowych osiągnęło skutek. Nieprzyjaciel cofnął się następnie w kierunku Dunkierki. Niemieckie morskie siły zbrojne nie poniosły żadnych szkód. Po południu zestrzelił jeden z naszych hydroplanów francuski samolot bojowy. Lotników nieprzyjacielskich wyловиła znajdująca się w pobliżu nasza łódź podwodna i przywiozła do portu.

Po bitwie na morzu Północnem.

Amsterdam, 10. czerwca. Jak oblicza »Daily Mail«, Anglia w bitwie morskiej w Skagerraku straciła sześć okrętów w wartości ponad 200 milionów funtów. W angielskiej liście straty angielskie w bitwie na morzu Północnem podano dotąd w liczbie 2353 żołnierzy.

Przewóz wojsk angielskich.

Zurych, 10. czerwca. »Daily Express« czyni uwagę pomiędzy wierszami, że podczas bitwy na morzu Północnem odbywały się wielkie transporty wojsk z Anglii do Francji. Flota przewozowa składała się podobno z 80 do 90 parowców.

Chełmszczyzna zwrócona Polsce.

Wiedeń, 8. czerwca. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Rozporządzeniem Naczelnego Komendy Armii z 5. czerwca wojenne gubernatorstwo lubelskie zostało rozszerzone na okręgi: Chełm, Hrubieszów, Tomaszów, przez co dawniejsza gubernia chełmska została zjednoczona administracyjnie z innemi częściami okupowanego przez wojska austro-węgierskie Królestwa Kongresowego. Przez powyższe rozporządzenie zostało spełnione serdeczne życzenie narodu polskiego, który oderwanie przez Rosyę Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego uważał za cios dla siebie brutalny.

Znaczenie Kitchenera dla Anglii.

Lord Kitchener urodził się w 1850 roku w Irlandyi. Po skończeniu akademii wojskowej czynnym był jako oficer inżynierii, poczem w stopniu kapitana wstąpił do armii egipskiej, w której odznaczył się podczas wyprawy nilskiej. Zreorganizował armię egipską, prowadził eks-



pedycję Dongolską i zniszczył pod Omdurman potęgę Mahdiego, wyparł z Sudanu Francuzów, następnie był gubernatorem Sudanu, dowódcą po Robertsie w wojnie przeciw Burom, którą zakończył zwycięsko. Przed wojną rosyjsko-japońską został mianowany komendantem armii angielsko-indyjskiej, którą zreorganizował i postawił na wysokim stopniu doskonałości. Od r. 1910 był konsulem generalnym w Egipcie, po wybuchu zaś obecnej wojny ministrem wojny.

Śmierć Kitchenera jest dla Anglii dużą klęską. Był to człowiek nadzwyczajnej energii i konsekwencji, nie zdolny do cofania się czy ustępowania. Zawdzięcza mu Anglia bardzo wiele. Miał on dużo zasługi jako organizator w południowej Afryce, Egipcie, Indyach i podczas wojny w samej Anglii. W armii potrafił zaprowadzić ścisłą dyscyplinę, której Anglicy tak się niechętnie poddają. Opinia publiczna po Kitchenerze spodziewała się spełnienia nadziei narodowych w wojnie obecnej, uważała go za bohatera narodowego. Wieść o jego śmierci gromem spadła na Anglię. Imię jego było zbawieniem dla opinii i dla wojska. Jego czynem było wprowadzenie przymusu wojskowego, dla zrealizowania którego pracował on już od dłuższego czasu jako organizator wojskowy w koloniach i komendant. Wszystkie nadzieje angielskie na zwycięstwo wiązały się z osobą Kitchenera, z jego śmiercią ginie duża ich część. Śmierć jego równa się ostatniej klęsce morskiej.

#### Śmierć Kitchenera.

**Londyn, 8. czerwca.** Król wydał rozkaz do armii z wyrażeniem głębokiego smutku z powodu śmierci lorda Kitchenera i podnoszący zasługi, jakie Kitchener oddał państwu w czasie tak ogromnych trudności. Oficerowie otrzymali rozkaz, aby od d. 7. b. m. począwszy nosili przez tydzień żałobę.

**Amsterdam, 8. czerwca.** »Handelsblad« donosi z Londynu: Wiadomość o śmierci lorda Kitchenera wywołała druzgocące wrażenie. W Cytynie wybiegli ludzie z restauracji i biur i otoczyli rozmówców dzienników, wyrzucając gazety formalnie z rąk. Wrażenie w klubach było nie do opisanego. Na wielu budynkach zniżono chorągwie do pół masztu. Story w budynku urzędu wojennego zapuszczone. Dzienniki londyńskie uważają śmierć Kitchenera za katastrofę narodową.

**Zurych, 8. czerwca.** W przeciwstawieniu do doniesień urzędowych dzienniki włoskie donoszą, że okręt, na którego pokładzie jechał Kitchener wraz z osobami wojskowymi i dyplomatami, a który miał załogi 256 ludzi, zatonął wskutek ataku łodzi podwodnej. Kitchener zamierzał via Archangielsk lub Kola udać się do głównej kwatery rosyjskiej, aby tam przeprowadzić ważne umowy, dlatego wrażenie w kołach dyplomatycznych Londynu i kołach koalicji jest nadzwyczajne.

#### Blokada Grecji.

**Berno szwajcarskie, 11. czerwca.** »Nouvelles de Lion« donosi, że w miejsce greckiego komendanta portowego przyszedł do Salonik francuski oficer marynarki. Równocześnie zarządzone zajęcie wszystkich okrętów greckich, znajdujących się w portach francuskich.

Agencja Stefani ogłasza następujące doniesienie Agencji ateńskiej: Od d. 7. b. m. rząd grecki zawiadomiony został przez swe władze portowe, że ruch okrętów handlowych greckich między portami królestwa jest uniemożliwionym przez kłótnie państw sojuszowych. Inspektor portowy w Salonikach otrzymał pismo od generała Sarraila z doniesieniem, że rząd francuski uchwalił zawiesić całą żeglugę grecką. Okrety wojenne francuskie dnia 7. b. m. nie pozwoliły parowcom greckim na wjazd do portu Pireus i wysłały je do Milos. Inne parowce greckie zatrzymano w portach francuskich.

Zarządzenia te nastąpiły tylko dlatego, że Grecja chce zachować neutralność, podczas gdy czwórporozumienie chce ją zmusić do wojny przeciw Austro-Węgrom, Niemcom i Bułgarii.

#### Demobilizacja Grecji.

**Ateny, 10. czerwca.** Rada ministrów uchwaliła natychmiast ogłosić dekret, zwalnający 12

najstarszych roczników popisowych, które stoją pod bronią.

#### Zerwanie stosunków dyplomatycznych.

**Ateny, 11. czerwca.** »Embros« donosi, że rząd grecki obraduje bez przerwy. Tak samo bez przerwy obraduje ciało dyplomatyczne obu grup mocarstw. Rokowania i narady toczą się całymi dniami, wedle wszelkiego jednak prawdopodobieństwa nie doprowadzą do pokojowego rozwiązania sytuacji. Z wyzywającego zachowania się przedstawicieli mocarstw czwórporozumienia wnoszą, że stosunki dyplomatyczne między Grecją a czwórporozumieniem w najbliższym czasie zostaną zerwane.

#### Uchwalenie dalszych 12 miliardów na wojnę.

Parlament niemiecki przyjął we wszystkich trzech czytaniach kredyt wojenny w sumie 12 miliardów. Rezultat ten stronnictwa mieszczańskie przyjęły burzliwymi oklaskami.

#### Japonia w Europie.

**Kopenhaga, 10. czerwca.** Jak opowiadają osoby, które tu przybyły z Anglii, japońska eskadra zawinęła do jednego z portów angielskich. Admirala, który jest komendantem eskadry i jego sztab przyjął król angielski na audiencję.

Jak się zdaje, eskadra japońska towarzyszyła parowcom, które przewoziły wojska rosyjskie do Francji. Wedle pogłosek, obiegających w Londynie, Japonia ma na europejskich terenach wojny wziąć udział w akcji wojennej tak na lądzie, jak na morzu.

#### Wilson o pokoju.

Na posiedzeniu amerykańskiej Ligi pokojowej Wilson oświadczył się za pośrednictwem w interesie stron walczących. Podniósł, że pokój świata odtąd musi zależeć od nowej i lepszej dyplomacji, mówił Wilson dalej: Rozmaite oświadczenia kierujących mężów stanu wielkich narodów, prowadzących obecną wojnę, każą przypuszczać, że ich zdaniem, zasady prawa narodów, powinny w przyszłości mieć pierwszeństwo przed interesami poszczególnych narodów i że narody świata powinny w jakiś sposób porozumieć się, aby to prawo było obronione przed samolubnymi nadużyciami, aby w przyszłości nie powstały przymierza przeciwko przymierzom, ale panowała ogólna zgoda co do tego, iż jądrem wspólnej sprawy musi być utrzymanie nietykalnych praw narodów i ludzkości. Narody świata dlatego właśnie z sobą sąsiadują, aby się mogły porozumiewać. Jest więc koniecznym, aby we wspólnym interesie razem pracowały, przyjmując za podstawę współdziałania bezstronną sprawiedliwość. Takie jest zdanie Ameryki i poprzemy je, gdy się nadarzy odpowiednia sposobność. Z wzajemnego stosunku narodów musi być usunięty pierwiastek samowoli, a w poczucie nowożytnego świata, którego właściwą atmosferą jest pokój, musimy wpoić zasady, stanowiące nieugięte przekonanie Ameryki: mianowicie:

Po pierwsze: Każdy lud ma prawo wybierać to panowanie, pod którym woli żyć.

Po drugie, że małe państwa mają prawo korzystać z takiego samego poszanowania swej niezawisłości i terytorialnej nietykalności, jakiego żądają dla siebie wielkie mocarstwa.

Po trzecie, że świat ma prawo uwolnić się od każdego zamącenia pokoju, któreby wynikało z napaści i nieposzanowania prawa ludów i narodów.

#### Z Cieszyna i okolicy.

**Marszałek krajowy hr. Larisch** obchodzi d. 26. b. m. 30-letni jubileusz swojego urzędowania jako naczelnik autonomii naszego kraju.

**Promocja p. Włodzimierza Dąbrowskiego**, koncept. praktykanta przy rządzie krajowym, na doktora prawa odbyła się na uniwersytecie we Wiedniu dnia 9. czerwca.

**Imiona odznaczonych i poległych żołnierzy** będą ogłaszane z ambony. Ministerstwo wyzna

i oświaty wyraziło życzenie, żeby imiona odznaczonych i poległych żołnierzy z parafii były ogłaszane z ambony i żeby się za nich odbywały osobne modlitwy.

**Z dyrekcyi c. k. gimnazjum polskiego w Cieszynie.** Egzamina prywatne odbędą się 30. czerwca i 1. lipca 1916. Rozpoczną się egzaminem pisemnym dnia 30. czerwca o godz. 8. rano. Do egzaminu zgłosić się należy dnia 29. czerwca i złożyć do rąk dyrekcyi takse egzaminacyjną (przy egzaminie z półrocza 24 K 10 h, za obydwie półrocza 48 K 10 h); nadto niewolnieni od czesnego uczniowie (uczenice) złożyć muszą przed egzaminem czesne, wynoszące za 1 półrocze 30 K. — Egzamina wstępne do klasy I. przed feriami odbędą się w dniu 8. lipca 1916 od godz. 10. rano. Wpisy do I. klasy odbędą się 7. lipca po południu od godz. 3.—5. i 8. lipca od godz. 8.—9. Przy wpisach przedłożyć należy a) metrykę urodzenia, b) ostatnie świadectwo ze szkoły ludowej. Oprócz tego składa się opłatę w kwocie 7 K 40 h. Wymagania, stawiane przy egzaminie wstępnym do I. klasy, ogłoszono za kratkami w budynku szkolnym.

**Zmiana sposobu zawiadamiania o poległych.** Urzędowo donoszą: W myśl wydanych ostatnio postanowień, w przyszłości podczas wojny śmierć każdej osoby stanu wojskowego będzie bezpośrednio podawana do wiadomości rodzinie kartą korespondencyjną przez kapelana wojskowego. Zawiadomienie zawierać będzie oddział wojska, stopień i nazwisko zmarłego, datę i miejsce pogrzebania, o ile jest to wiadomem, wkońcu podpis i pieczęć urzędową kapelana.

**Książe bielski Aleksander Sułkowski**, przyszedł do Bielska i zamierza spędzić miesiące letnie w zamku myśliwskim w Luisentalu w Wapienicy.

**Poczta polowa.** Celem usunięcia usterek, dostrzeżonych w obrocie z pocztą polową, zwraca się uwagę, że pieczętki, zapomocą których pieniężne listy polowe muszą być zamknięte, winny okazywać odcisk szczególnego znaku (nazwisko, litery, herb) teje stosownie do przepisów obowiązujących dla wszystkich listów pieniężnych. Pieniężnych listów polowych, których pieczęć będzie okazywała odbitkę monet obiegowych, guzików i t. p. nie przyjmie się. Przesyłka napoi, zawierających alkohol w paczkach polowych i wzorkach towarów, oraz wogóle płynów w paczkach polowych, o ile nie rozchodzi się o konserwy w blaszankach zalutowanych, jest zakazana. Jako opakowania paczek polowych nie wolno używać słabych, łamliwych, lecz tylko silnych odpowiednio skrzyneczek drewnianych. Należy je też starannie zagwaźdzać, aby zapobiedz uszkodzeniu służby pocztowej przez gwałtowne odstawanie. Paczki polowe, nie odpowiadające tym warunkom, są wykluczone od przyjęcia. Do wypisania adresu na paczkach polowych wolno używać wyłącznie atramentu, ołówka atramentowego (po zwilżeniu miejsca, na którym ma się pisać) i farby, lecz ani kredy, ani ołówka kolorowego. Ponieważ na paczkach polowych adres często nie jest wypisany równie dokładnie, jak na liście przesyłkowym i często brakuje podania nadawcy, przypomina się, że same paczki te muszą być zaopatrzone zarówno dokładnym adresem odbiorcy, jako też wysyłającego. Na odpisie adresu odbiorcy, który winno się włożyć do paczki polowej, należy umieścić też nazwisko i miejsce zamieszkania wysyłającego.

**Poczta polowa.** Nadawanie paczek polowych do wojska w polu jest dopuszczalne do poczt polowych: 6, 10, 11, 14, 17, 20, 23, 27, 28, 29, 35, 37—44, 47, 51, 55, 63, 66, 68, 70, 71, 72, 75, 76, 78, 81, 83, 84, 85, 87, 91, 92, 94, 103, 104, 105, 109, 110, 115, 116, 116/II, 116/III, 119, 125, 126, 132, 136, 138—140, 146, 148, 149, 162, 164,

**Obawa** rodzi wypadanie włosów, jako też rzadki porost, lecz większem jeszcze nieszczęściem utrata tej pięknej i naturalnej ozdoby, skutkiem czego człowiek się oszpeca i otrzymuje stary wygląd. Nieszczęście to spotyka zazwyczaj każdego, kto swoich włosów nie pielęgnuje. Radzimy przeto do osiągnięcia bujnego wzrostu włosów używać słynną Fellerę tannochnową pomadę »Elsa«. Tysiące ludzi zachwalają jej dobre skutki przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów. Czyni ona kruchy i rzadki włos bujnym i gębkim, nadaje włosom połysk, wraca pierwotną barwę i zapobiega przedwczesnemu siwieniu. Słoik nr. I. K 1,60, nr. II. (mocn. sorta) 3 K. Do pielęgnowania włosów polecamy Fellerę pomadę do włosów, 1 słoik 50 h. Jedynie prawdziwe zamawia się u E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Krocyca).



166, 168—171, 173, 176, 179, 180, 182, 185—187, 189, 206—210, 213—216, 219, 220, 222, 226, 228, 230, 233, 234, 236, 237, 238, 264, 265, 267, 274, 300, 301, 301/II, 301/III, 303, 305, 306, 309—312, 314, 320—322, 324—331, 338, 341, 344, 345, 349—351, 351/II, 351/III, 352, 353, 507, 513, 600—615, 630.

Dla Muzeum śląskiego ofiarował p. Jan Mi-rocha, nauczyciel w Zarzeczu: nową 1-markówkę papierową niemiecką, żelazną 10-fenigówkę niemiecką, 11 monet srebrnych i 33 monet miedzianych.

**Zwolnienie rolników od służby wojskowej.** Ministerstwo wojny na prośbę ministerstwa rolnictwa zarządziło: Właściciele samodzielnych gospodarstw rolnych, od zwolnienia których zawisłem jest utrzymanie gospodarstwa, dalej zastępcy właścicieli samodzielnych gospodarstw rolnych, o ile ci ostatni nie mogą sami gospodarstwa prowadzić, w końcu kierujący urzędnicy wielkich przedsiębiorstw rolniczych, którzy dla celów rolnictwa przez centralne urzędy wojskowe co najmniej do dnia 30. czerwca b. r. z ograniczeniem zostali zwolnieni od obowiązku służby wojskowej, z wolnieni mają być nadal aż do d. 30. września 1916 r. Stwierdzenie w poszczególnych wypadkach tych faktów, które odnośnie do prowizorycznego zwolnienia wchodzi w rachubę, nastąpi w drodze władz powiatowych politycznych.

**Obwieszczenie w sprawie dodatkowej klasyfikacji koni.** W myśl § 4. ustawy z dnia 21. grudnia 1912, dz. u. p. nr. 235, odbędzie się dla gmin powiatów sądowych Cieszyńskiego i Jabłonkowskiego w piątek, dnia 23. czerwca b. r., o godz. 9. przed południem na targowicy przy składzie solnym w Cieszynie dodatkowa klasyfikacja koni, do której należy przyprowadzić: 1) te konie, które z jakiegokolwiek usprawiedliwionego lub nieusprawiedliwionego powodu do klasyfikacji koni w roku 1916 przeprowadzone nie były; 2) konie, które po spisie koni z grudnia 1915 nabyte a dotychczas do klasyfikacji w tutejszym powiecie nie były doprowadzone; 3) te konie, względem których w międzyczasie tytuł zwolnienia (na przykład przez wyzdrowienie, przez sprzedaż) zniknął. W tym celu wzywa się właścicieli tych koni, które według powyższych punktów 1, 2, 3 należy przedprowadzić, aby natychmiast liczbę takich koni przełożeniu gminy podali. Do tych zgłoszeń służyć formularze zgłoszenia, które bezpłatnie otrzymać można u przełożenia gminnego. Konie muszą o wyżej oznaczonej godzinie w Cieszynie na oznaczonym miejscu być stawione. Właściciele, którzy ustawowym przepisem co do zgłoszenia takich koni zadosyć nie uczynią, względnie te konie przed komisją klasyfikacyjną nie doprowadzą, karani będą grzywnami aż do 200 K, w razie nieściągalności aresztem aż do jednego miesiąca. — Cieszyn, dnia 6. czerwca 1916. C. k. radca rządu krajowego: B o b o w s k i, m. p.

**Dzień kwiatka w Karwinie.** Urządzony staniem Sekcyi śląskiej N. K. N. dnia 4. czerwca »Dzień kwiatka« w Karwinie przyniósł dochodu 593 K 73 h. Sukces urządzanej zbiórki zawdzięczyć należy p. doktorowej Maryi Olszakowej i p. Paździorównie, które nie szczędziły pracy, by »Dzień kwiatka« wypadł jak najlepiej. Sekcyja śląska N. K. N. poczuwa się do miłego obowiązku wyrazić tym Paniom tą drogą jak najgłośniejsze podziękowanie. Zebrane pieniądze złożono w Banku rolniczym we Fryszacie na »Fundusz im. Piłsudskiego« dla wdów i sierot po poległych legionistach.

Na fundusz im. Piłsudskiego wpłynęły do Sekcyi śląskiej N. K. N. w maju b. r. następujące datki: Z I. Koła »Macierzy« w Rychwałdzie połowa dochodu z przedstawienia 32 K 64 h. Zebrane na książeczkę »Tarczy« przez p. Z. Michalikównę 20 K. Za pośrednictwem polskiego Sekretaryatu katolickiego w Cieszynie 7 K 10 h. Zebrane przez p. Jana Kunza w Jabłonkowie 36 K. Personal górniczy szybu Henryka w Mor. Ostrawie dodatkowo 2 K 22 h. Zebrane przez p. Dziedzicę na szybie Jerzego 3 K 90 h. Stowarzyszenie »Siła« w Pol. Ostrawie na srebrny gwóźdź 10 K. Stowarzyszenie »Praca« w Karwinie 30% dochodu z przedstawienia 7 K 78 h. Razem w maju 119 K 64 h. Fundusz im. Piłsudskiego wynosi z końcem maja »netto« 7141 K 08 h.

**Z Bielska.** (Śmierć pod kołami pociągu.) W czwartek po południu przejechał

pociąg, nadjeżdżający od Cieszyna, pewną kobietę tuż przed wjazdem na stację bielską. Nieśczęśliwa kobieta kosiła trawę na wale kolejowym i chciała wiązkę skoszonej trawy przenieść na drugą stronę toru, nie zauważywszy, że nadjeżdża całym pędem pociąg. Porwana przez lokomotywę, poniosła śmierć na miejscu.

**Z Frysztatu.** Ofiarą zabójstwa padł tu jeniec rosyjski, Kirpiczew, zajęty w tutejszej fabryce stali. Znalaziono go w hali z roztrzaskaną czaszką, obok leżał skrwawiony drąg żelazny. Poszlaki, zebrane przez żandarmeryę, doprowadziły na drugi dzień do uwięzienia dwóch robotników fabryki, pod zarzutem spełnienia zabójstwa. Jeden z aresztowanych, 22-letni Karol Waszek, znany notorycznie złodziej i awanturnik, ma już niejedno przestępstwo na sumieniu i niedawno odsiedział karę 6-mies. więzienia za popełniane w fabryce kradzieże. Powodem zabójstwa ma być zazdrość o dziewczynę, do której się obaj robotnicy i zabity zalecali.

**Z Grodziszcz.** (Kradzież prosiąt.) W tych dniach skradli niewyśledzeni dotąd sprawcy właścicielowi posiadłości p. J. Harokowi 2 prosięta wartości 210 K.

**Z Górnej Lesznej.** (Śmierć na polu walki.) Syn tutejszego kierownika szkoły nr. II., akadem. malarz Karol Rakus, poległ jako jednoroczny ochotnik w walkach w Karpatach d. 1. marca 1915 r. i tam został pogrzebany. Urzędowa wiadomość o tem nadeszła dopiero w tych dniach.

**Z Mor. Ostrawy.** Z lat 1891, 1890, 1889 i 1888 stawilo się do przeglądu z Mor. Ostrawy 252 pospolitaków. Uznano z nich za uzdolnionych 99.

## Rozmaitości.

**Drewniane podeszwy.** W zabudowaniach OO. Franciszkanów w Krakowie odbyło się otwarcie i poświęcenie pracowni obuwniczych z drewnianymi podeszwami, założonej i prowadzonej przez Towarzystwo popierania pracy kobiet. Protektorkami pracowni są pp. ks. Pawłowa Sapiężyna i prezydentowa Leowa. Na otwarcie przybyli książę-biskup Sapięha, imieniem państwa gościliśmy gościa pani Steczkowska, dziękując za pomoc i opiekę dla pożytecznego i praktycznego zakładu. Poświęcenia lokalu dopełnił ks. dr. Masny, który wypowiedział piękne przemówienie, zachęcające do pracy. Chór dziewcząt, zajętych w pracowni, odśpiewał kantatę. W uroczystości wzięły udział pp. Kostanecka, Browiczowa, bar. Przychocka, Ambroziewiczowa i Klemensiewiczowa.

**Sensacyjny artykuł konsumpcyjny** tworzą puszczone w handel przez wiedeński warsztat haftów: Hugon Jellinek, Wiedeń, VII., Lindengasse 55, wojenne obrazy pamiątkowe, których wspaniałe wykonanie i bezprzykładna taniość każdemu odsprzedaży łatwo wielką korzyść przynieść mogą.

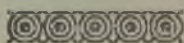
(Żadnego drastycznie działającego środka przeczyszczającego) używać nie należy, lecz jedynie Fellerę łagodnie przeczyszczającą, żołądek wzmacniającą pigułek rumbardbarowych z marką »Elza-pigułki«. Są one, w przeciwieństwie do niektórych drastycznych środków przeczyszczających, zupełnie bezpieczne, niewinne, nie drażnią jelit, nie spowodują przyzwyczajenia się. Wzmocniają one żołądek, jelita, podniecają apetyt, a również dzieci mogą bez obawy ich zażywać. 6 pudełek za tylko 4 K 40 h posyła franko aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). 12 flaszek Fellerę kojącego bólu fluidu roślinnego »Elza« kosztuje franko tylko 6 K. (fv)

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

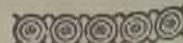
stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU ☼ Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje



wkładowi na oszczędność



Czeki pocztowe  
na żądanie.

i płaci od nich

4 1/2 %

Czeki pocztowe  
na żądanie.



od nowych wkładek 4%.



## KONKURS.

Przy 5-klasowej publicznej szkole ludowej z polskim językiem wykładowym w Piotrowicach będzie definitywnie obsadzona posada

### kierownika szkoły

z poborami, ustanowionymi przez ustawę z 8. kwietnia 1914, śl. dz. u. i rozp. nr. 16.

Kompetenci o tę posadę powinni swoje przepisywać instruowane podania z udowodnieniem uzdolnienia do udzielania katolickiej nauki religii w drodze c. k. Rady szkolnej okręgowej we Fryszacie do 31. sierpnia b. r. do Rady miejscowej w Piotrowicach wnosząc.

C. K. RADA SZKOLNA OKRĘGOWA  
WE FRYSZTACIE.

Przewodniczący:  
Dr. Baron m. p.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«  
polecą

zbiór poezyi ks. Emanuela Grima p. b.

### „Z nad brzegów Olzy“

zawierający napisany prześliznym wierszem żyłowski śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezye śląskiej ziemi, strofy religijne i utwory liryczne p. b. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K. z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« i »Sekretaryat katolicki« w Cieszynie, Śląsk aust.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra«:

### „Bóg mocą moją“

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach

Zestawił ks. Rndolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.

Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnia.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:

halorocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »

Bez przesyłki pocztowej:

halorocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dzielnictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. Stefanii (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Bogumińsku (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 16. czerwca 1916.

Nr. 48.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Odparcie ataków rosyjskich koło Czerniowiec, Bojanu i Baranowicz.

### Wojna austriacko-włoska.

Słabsze walki działowe.

Wiedeń, 13. czerwca. Urzędowo donoszą: Na froncie pomiędzy Adygą a Brentą i w Dolomitach trwały czasowo, gdy stan powietrza nie zasłaniał widoku, walki działowe, bardzo ożywione. Na kilku punktach ponawiali Włosi swe bezskuteczne usiłowania atakowe.

Atak hydroplanów na San Giorgio di Nogaro i na Grado.

Wiedeń, 14. czerwca. Urzędowo donoszą: Położenie niezmiennione.

Nasze hydroplany zaatakowały ponownie dworzec i obiekty wojskowe w San Giorgio di Nogaro, tudzież port wewnętrzny w Grado.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Nieudana wycieczka włoskich torpedowców.

Wiedeń, 13. czerwca. Urzędowo donoszą: Dnia 12. rano wtargnęły trzy nieprzyjacielskie torpedowce do portu w Parenzo. Zostały bateriami obronnymi i samolotami wypędzone. Ogień ich dział był bez skutku. Tylko jeden mur i jeden dach zostały lekko uszkodzone; nikt nie został raniony, podczas gdy bateria i samoloty osiągnęły celne strzały.

Komenda floty.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Dalsze walki na froncie wschodnim.

Wiedeń, 13. czerwca. Urzędowo donoszą: Nad Prutem, na południe od Bojanu, odparto rosyjski atak. Do Sadagóry, Śniatyna i Horodenki wkroczyła nieprzyjacielska kawaleria. Koło Burkanowa nad Strypą rozbiło się kilka rosyjskich natarć.

Na północny zachód od Tarnopola walczą nasze wojska bez przerwy.

Koło Sapanowa udaremniiono rosyjski atak naszym ogniem działowym. Na południowy zachód od Dubna odpędziły nasze wojska wstecz nieprzyjacielski oddział kawalerii. Na Wołyniu dotarła nieprzyjacielska konnica do terenu koło Torczyna. Panował po większej części spokój. Koło Sokoła nad Styrem pędził nieprzyjaciel swe wojska do ataku. Został pokonany. Także koło Kolek wszelkie usiłowania Rosyan,

zmierzające do przejścia przez rzekę, rozbiły się. Liczba ujętych tu jeńców podniosła się do 2000.

Odparcie Rosyan koło Czerniowiec.

Wiedeń, 14. czerwca. Urzędowo donoszą: Na południe od Bojanu i na północ od Czerniowiec odparto rosyjskie ataki. Zresztą na południe od Prypeci przy niezmienionem położeniu nie zaszły szczególniejsze wydarzenia.

Na północ od Baranowicz znajdowały się wczoraj po południu niemieckie i austro-węgierskie oddziały pod najcięższym ogniem działowym. Wieczorem zaatakował nieprzyjaciel stanowiska, został jednakże wszędzie całkowicie odrzucony. Pod koniec strzelała artyleria nieprzyjacielska na odpływające z powrotem masy rosyjskie.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

Komunikat rosyjski.

Wiedeń, 13. czerwca. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów wojennych:

Rosya, 10. czerwca. Wczoraj otrzymał cesarz, najwyższy wódz wojenny, następujący telegram francuskiej republiki: »Wielkie zwycięstwo, jakie Rosya osiągnęła przy dobrem operacyjnym współdziałaniu z sztabami generalnymi sprzymierzonych, stanowi potężny czynnik w ogólnym sukcesie. Podczas gdy pod Verdunem francuska armia dzielna i niezwykła opiera się podjętym znowu przez Niemców atakom, zadały dzielne wojska waszej mości naszym nieprzyjaciółom krwawą porażkę. W radostnym wzruszeniu z powodu szczęśliwej wiadomości prosi Francja waszą mość o przyjęcie moich najserdeczniejszych życzeń zarówno dla waszej mości, jak i dla dzielnej armii. Raymond Poincaré.«

Wojska generała Brusilowa kontynuowały ofensywę i pościg za nieprzyjacielem. W walce z nieprzyjacielskimi strażami tylnymi przekroczyły nasze wojska na północ i południe od Łucka Styr. Oddziały, które przekroczyły, ścigają nieprzyjaciela, który usiłuje się trzymać w dalej w tyle leżących pozycjach. W obszarze Hładki—Cebrow, na północny zachód od Tarnopola, trwa dalej gwałtowna walka o kilka wzgórz, które kilkakrotnie przechodziły z ręki do ręki. Belgijskie samochody pancerne wyświadczają naszym wojskom wybitne usługi. D. 10. b. m. z brzaskiem dnia wtargnęły nasze wojska do Buczacza. Przy ataku wzdłuż Dniestru zdobyły one wieś Ścianki (16 km na południowy zachód od Jazłowca).

Na froncie Dynaburga w wielu miejscach walka działowa. W nocy na 9. b. m. rozwinęły

Niemcy wielką działalność działową i minową przeciw kilku podrzędnym odcinkom pozycji przed Dynaburgiem. Koło Krewa i na południe od Smorgoń usiłował nieprzyjaciel kilkakrotnie zbliżyć się do naszych pozycji, został jednak zawsze naszym ogniem spędzony. Nad kanałem Ogińskiego miejscami żywa walka ogniowa.

Hr. Tisza o walkach na froncie rosyjskim.

Budapeszt, 14. czerwca. Na wczorajszej konferencji narodowej partii pracy prezydent ministrów hr. Tisza, dziękując za okazane mu zaufanie, oświadczył między innymi:

Właśnie w tych dniach, kiedy Sejm ponownie się zebrał na narady, na terenie wojennym północno-wschodnim toczy się olbrzymia walka, w której stronie atakującej udało się osiągnąć w poszczególnych częściach pewne lokalne korzyści. Nie należy temu przeczyć, tem bardziej, że winniśmy wobec siebie samych i narodu szczerość. Epizod ten drobny jest wobec wielkich wydarzeń, które od początku wojny nastąpiły, a które spotkały się u narodu z największą męską stanowczością. O ile można wogóle ze stanowiska ludzkiego patrzeć w przyszłość, prezydent ministrów może na pewne twierdzić, że ten epizod nie wywrze istotnego wpływu na rezultat.

Wkroczenie oddziałów rosyjskich na terytorium rumuńskie.

Bukareszt, 14. czerwca. Dnia 9. b. m. około 40 jeźdźców rosyjskich wjechało na terytorium rumuńskie, gdzie ich rozbrojono. Ubiegłej nocy wtargnął rosyjski oddział przez Prut na rumuński obszar. Wojsko rumuńskie w Botuszanach otrzymało rozkaz zażądania opróżnienia obszaru, względnie wymuszenia go. Rząd rumuński zaprotestował w Petersburgu przeciw naruszeniu terytorium.

Głos neutralny o walkach na froncie rosyjskim.

Zurych, 14. czerwca. Wojskowy współpracownik »Neue Züricher Zeitung«, omawiając walki, toczące się na froncie rosyjskim, oświadcza: Już dzisiaj można powiedzieć, że jedynym rezultatem obecnej ofensywy rosyjskiej będą tylko olbrzymie straty, jakie poniosła armia rosyjska w materiale ludzkim. Ofensywa ta jednak, mimo tych tak wielkich strat, nie zdołała doprowadzić do rozstrzygnięcia.

Zapowiadana od roku generalna ofensywa mocarstw koalicji zakończyła się odosobnioną ofensywą rosyjską, podczas gdy na wszystkich innych frontach ofensywę ujęły w swoje ręce mocarstwa centralne.



## Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 13. czerwca. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 14. czerwca. Urzędowo donoszą: Bez zmiany, spokojnie.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna niemiecko-rosyjska.

Odparcie ataków przez armię Bothmera.

Berlin, 13. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Nad Dźwiną, na południowy wschód od Dubony rozprószył ogień naszych baterii rosyjską brygadę kawalerii. Na północny wschód od Baranowicz był nieprzyjacielski ogień działowy więcej ożywiony.

Armia generała hr. Bothmera odparła na zachód od Przewłoki nad Strypą całkowicie nieprzyjacielskie ataki. Koło Podhajec pokonał niemiecki lotnik w walce powietrznej rosyjski samolot. Pilot i obserwator (francuski oficer) zostali pojmani w niewolę. Samolot wydostano.

Odparcie ataków rosyjskich koło Baranowicz.

Berlin, 14. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Na północ od jeziora Narocz zburzyły nasze oddziały wywiadowcze wysunięte naprzód nieprzyjacielskie fortyfikacje i przyprowadziły za powrotem 60 jeńców rosyjskich.

Na froncie na północ od Baranowicz przeszedł nieprzyjaciół do ataku. Po gwałtownym przygotowaniu artyleryjskiem ruszyły gęste masy rosyjskie siedmiokrotnie do ataku przeciw naszym liniom. Rosyjanie zostali całkowicie odrzuceni, ponieśli oni przytem bardzo ciężkie straty.

Niemieccy lotnicy podjęli w ostatnich dniach daleko idące wyprawy przeciw kolejom, położonym za rosyjskim frontem. Wielokrotnie zatrzymano rosyjskie pociągi z transportami wojskowymi i zniszczono urządzenia kolejowe.

Naczelną dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-francuska.

Ataki Anglików pod Ypern.

Berlin, 13. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Przeciw części naszych nowych stanowisk na wzgórzach na południowy wschód od Ypern są w toku od dzisiejszego dnia miejscowe ataki Anglików.

Na prawym brzegu Mozy po obu stronach grzbietu, ciągnącego się od warowni Douaumont w kierunku południowo-zachodnim, posunęliśmy nasze linie dalej naprzód.

Zdobycie stanowisk nad Mozą.

Berlin, 14. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Na wzgórzach na południowy wschód od Zillebeke utraciliśmy podczas wczorajszej potyczki część naszych nowych stanowisk.

Na prawo od Mozy zdobyto w walkach w d. 12. i 13. czerwca nieprzyjacielskie stanowiska, położone na zachód i południe od zagrody Thiaumont. Pojmano przytem w niewolę 793 Francuzów, w tem 27 oficerów i zdobyto 15 karabinów maszynowych.

Niemieckie przedsięwzięcia patrolowe koło Haricourt (na północ od Somme) i w Argonach miały powodzenie.

Naczelną dowództwo armii.

## Wojna w Macedonii.

Nic nowego.

Berlin, 13. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 14. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Naczelną dowództwo armii.

## Wojna czwórporozumienia z Bułgarią.

Komunikat bułgarski.

Berlin, 13. czerwca. Biuro Wolffa donosi: Sprawozdanie bułgarskiego dowództwa wojsk z dnia 5. czerwca donosi, że czwórsojusz używa w ostatnich dniach na granicy grecko-bułgarskiej do patroli żołnierzy ubranych w greckie lub tureckie uniformy. O prawdziwości tego środka nie można wątpić, chociaż francuskie doniesienie iskrowe z Lyonu z dnia 9. czerwca oznajmia, że doniesienie bułgarskie jest kłamstwem. Cel, który czwórsojusz swemi sztuczkami przebiegania chce osiągnąć, jest nadto przejrzysty, szuka on wszelkich sposobów, ażeby wywołać pierwsze starcie pomiędzy Bułgarią a Grecją. Do tego celu tworzy się bandy z znajdujących się poddostatkiem w Salonikach niezadowolonych elementów i ubiera się je w greckie uniformy. Przez ogłoszenie stanu oblężenia w Macedonii ułatwił sobie francuski naczelną komendant Sarraill te piękne machinacje, gdyż greckich interesów niema komu bronić. Teraz wiedzą na szczęście Bułgarzy, jak tego rodzaju postępowanie mają oceniać.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem

Niepowodzenia angielskie.

Konstantynopol, 12. czerwca. Kwatera główna donosi: Po walce, która doprowadziła do klęski i odwrotu Moskali przed Chanicin, wojska nasze wmaszerowały do Kasriszirin. W odcinku Fellahie artyleria nasza ostrzeliwała różne pozycje nieprzyjacielskie. 2 kanonierki nieprzyjacielskie, które nie zdołały uciec, wyleciały w powietrze wskutek wybuchu amunicji artyleryjskiej, 3 torpedowce nieprzyjacielskie, naładowane również amunicją artyleryjską, wleczone przez te kanonierki, zostały również zatopione. Ponadto ogień naszej artylerii wywołał pożar na 4 naładowanych materiałami wybuchowymi transportowcach. Dalej 4 wielkie nieprzyjacielskie składy amunicji na brzegu rzeki wyleciały w powietrze i obóz nieprzyjacielski został zupełnie zniszczony. W walce z nieprzyjacielem w okolicy Szemidinar zniszczyliśmy prawie silny oddział kawalerii nieprzyjacielskiej, liczący ponad 1000 ludzi, przyczem zdobyliśmy wiele materiału wojennego.

Na froncie Kaukazu bez zmiany.

Legiony polskie.

Wiedeń, 13. czerwca. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: W neutralnej zagranicy rozszerzaną jest wiadomość, pochodząca ze źródeł rosyjskich, jakoby w ostatnich walkach Legiony polskie zostały całkowicie zniesione, względnie pojmane w niewolę. Wiadomość ta jest kłamliwą. Legiony polskie biły się bardzo dzielnie i odparły wszystkie rosyjskie ataki.

Memoryał Koła polskiego w sprawie polskiej.

Wiedeń, 14. czerwca. W myśl uchwały Koła polskiego, powziętej na posiedzeniu w Krakowie dnia 1. maja 1916, zajęła się komisja polityczna Koła w ostatnich czasach rozpatrzeniem stosunków politycznych, wywołanych wypadkami wojennymi na ziemiach polskich.

Komisja postanowiła swoje spostrzeżenia i uwagi przedstawić rządowi wspólnemu, tudzież rządowi austriackiemu i upoważniła prezesa Koła do wypracowania memoriału, streszczającego zasadnicze poglądy Koła na sprawę polską.

Memoryał ten, opracowany przez prezesa Koła dra Bilińskiego, został zatwierdzony w całej osnowie na posiedzeniu subkomitetu komisji w dniu 3. czerwca, poczem prezes Koła wręczył go dnia 10. czerwca b. r. ministrowi spraw zagranicznych bar. Burianowi i prezydentowi ministrów hr. Stürgkhowi.

W memoryale owym zwrócono uwagę na ścisły związek sprawy polskiej z interesami monarchii austro-węgierskiej i w retrospektywnym przeglądzie wydarzeń ostatnich 22 miesięcy tak w Galicyi, jak i w Królestwie Polskiem, wskazano te drogi, które, zdaniem Koła, zdołałyby utorować drogę do upragnionego rozwiązania sprawy polskiej.

Przesilenie w rządzie włoskim.

Zurych, 11. czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu włoskiej Izby podczas dyskusji nad przedłożeniem w sprawie prowizoryum budżetowego, którą zagaił prezydent ministrów Salandra obszernem oświadczeniem w sprawie międzynarodowej i wojskowej sytuacji, uchwalono rządowi 197 głosami przeciw 159 wotum nieufności. Rząd włoski jest zmuszony podać się do dymisji.

Jako następcę Salandry wymieniają, mimo podeszłego wieku, Boselliego. Nie jest rzeczą wykluczoną, że utworzony zostanie gabinet pod przewodnictwem Sonnina.

Do tego niezadowolenia parlamentu włoskiego przyczyniły się najwięcej niepowodzenia włoskie w południowym Tyrolu.

Usiłowany zamach na angielską parę królewską.

Kolonia, 14. czerwca. »Köln. Volkszeitung« otrzymuje z Hagi następującą wiadomość: Podróżni, którzy przybyli tutaj z Anglii, opowiadają, że Lloyd George, minister angielski dla spraw amunicji, walczył ostatnimi czasy z wielkimi trudnościami w fabrykach mu podległych. Wśród robotników zauważono demonstracje.

W Slough zdaje się planowany był nawet i usiłowany zamach na angielską parę królewską. Nie udało się dotąd wykryć jego sprawców. Dnia 13. maja para królewska zwiedzała fabrykę, w której zajętych jest wielu Belgijczyków. Z niewiadomej przyczyny w najbliższym otoczeniu pary królewskiej eksplodował granat ręczny, który zranił sekretarza prywatnego króla, lorda Stamfordham.

## Lord Kitchener.

Lord Kitchener łączył ścisłość wielkiego strategika z nieubłaganą srogością, blizką krwiożerczości. Dla narodu angielskiego był on wcieleniem wojny, wcieleniem zwycięstwa, ale popularnym nie był nigdy. Anglik wierzył w niego i bał się go zarazem. Obsypywano go honorami, przyznawano mu ogromne pieniężne nagrody, ale nigdy go nie kochano. W walkach, które Anglia prowadziła, właśnie taki potrzebny jej był hetman. W Sudanie, w Indyach, czy w południowej Afryce, Anglii zdawało się zawsze, że walczy przeciw pół-ludziom tylko, że nie na wojnę śle swoje wojska, a raczej na łowy. Każda nowa wojna angielska była raczej tylko nową wyprawą po zdobycz, nowym rabunkowym pochodem białej rasy przeciwko kolorowym.

Kitchener urodził się przed 66 laty jako syn wyższego oficera, był więc niejako już z urodzenia żołnierzem. Od dziecka też kształcił się w zakładzie wojskowym. W czasie wojny francusko-niemieckiej umknął ze szkoły, ażeby wziąć — po stronie Francji — udział w wojnie. Po powrocie wstąpił do korpusu inżynierii i do końca swojej kariery był przede wszystkim inżynierem wojskowym. Służył w Palestynie, na Cyprze, następnie w Egipcie, gdzie doszedł do rangi jenerałego adjutanta armii i przeprowadził gruntowną reformę militarną.

Właściwą swoją sławę ugruntował w Sudanie w walce z Mahdystami. Jako inżynier i matematyk wyrachował z góry, ile wojska, broni, pieniędzy i czasu ma wyprawa kosztować. Niewielką swoją armię przewiózł na parowcach firmy Cook do Assuan, a stamtąd do Akasha. Następnie w niebawym krótkim czasie wybudował kolej wbrew powszechnej opinii, która uważała budowę tej kolei za wręcz niemożliwą. Kitchener sam miał wątpliwości; zwołał ekspertów, a gdy ci oświadczyli, że projekt jest niewykonalny — przystąpił do budowy. Sprownił tysiące robotników, mówiących najróżnorodniejszymi narzeczaniami, pół-dzikich ludzi, którzy po części nie mieli jeszcze nigdy żadnego narzędzia w ręku i sam kierował robotą.



Wodę do picia sprowadzać trzeba było z wielomilowej odległości, żywność z Kairu, a nawet z Ameryki. To było najważniejszą częścią jego zadania, o wiele trudniejszą od właściwej wojny. Mahdyści walczyli z lwią odwagą, ale wobec nieznanych im jeszcze karabinów maszynowych ginęli tysiącami. Nie tylko żołnierze; wraz z nimi ginęły żony i dzieci. Gdzie przeszły zastępy Kitchenera, pozostawała tylko cmentarna pustka.

Anglia czytała jego raporty z uczuciem grozy, ale też i z podziwem. Zwycięzca puszczył się i bohaterem i postrachem zarazem. Postrachem także dla własnych żołnierzy, którzy drżeli na widok nieubłaganego w srogości wodza. Ażeby ludność do głębi przerazić, kazał Kitchenier otworzyć grób Mahdiego i odrąbać mu głowę. W obecności ujarzmionych derwiszów głowa szła z rąk do rąk, jako uchwytny symbol zwycięstwa najeźdźców. Takim był ostatni akt tej okrutnej wojny: oddał Anglia ugruntuowała swe panowanie od źródeł Nilu aż do ujścia. W Londynie przyjmowano zwycięzcę z ogromną okazałością, a jednak bez właściwego zapału. Entuzjazmowano się rezultatem, ale stosowana metoda wywołała złe tajoną odrazę. Parlament przyznał mu 30.000 funtów nagrody i wszystkie możliwe odznaczenia.

Kitchener wrócił do Egiptu i pozostał tam aż do wybuchu wojny południowo-afrykańskiej, w wojnie wziął udział nasamprzód jako szef sztabu generała Robertsa, a naczelne dowództwo objął dopiero wtedy, gdy stary Roberts nie chciał już prowadzić wojny zalecanym przez niego okrutnym sposobem. Jego wynalazkiem było systematyczne wygładzanie nieprzyjaciela, na co oburzał się wówczas świat cywilizowany. Za zwycięstwo nad Burami otrzymał znów 50 tysięcy funtów nagrody i mianowany został głównodowodzącym w Indjach.

Kiedy wybuchła obecna wojna, Kitchener powołany został na ministra wojny. Powszechnie sądzi, że plan wojny był przez niego już przedtem przygotowany. Jak zawsze, tak i teraz obliczał Kitchener z góry cały przebieg i cały system jej prowadzenia; w jego głowie powstał też plan wygłodzenia nieprzyjaciół. Publicznie oświadczył wtedy, że wojna potrwać musi trzy lata — ani mniej, ani więcej — a skończy się zwycięstwem: pokonaniem Niemiec a rozszarpaniem Austrii. Doskonały matematyk pomylił się tym razem i pomylić się musiał, bo nie wciągnął do rachuby najważniejszego czynnika: nie ocenił stopnia odporności społeczeństw, którym zapowiedział polityczną zamożność. Omylił się, bo jako Anglik nie znał odległości kontynentalnych narodów i pomylił się, bo stosować chciał do Europy system, wypróbowany w Indjach, w Egipcie i w południowej Afryce.

Z Kitchenierem zginął nie tylko wódz, uważany w Anglii za niezwykłego, ale też jeden z głównych inicjatorów wielkiej wojny. On głównie poddawał swemu narodowi nie tylko konieczność, ale i możliwość wygłodzenia mocarstw centralnych i zupełnego ich pokonania i podtrzymywał tę wiarę mimo wszystkich klęsk i widocznych omyłek. Kitchener znalazł śmierć w podróży do Rosji, dokąd udawał się z nowymi projektami. Mówią, że ażeby podtrzymać słabnącą energię Rosji, proponował jej chciał nową wyprawę na Dardanele.

Stronictwo wojenne w Anglii odczuje jego stratę bardziej, aniżeli niejedną przegraną bitwę.

## Opowiadanie rosyjskie.

Wiedeń, 14. czerwca. Z kwatery prasowej donoszą: Podczas gdy poprzednie rosyjskie komunikaty sztabu generalnego utrzymywały były w tonie zdumiewająco skromnym, ogłasza rosyjskie dowództwo wojsk dnia 11. czerwca następującą zwycięską fanfarę:

»W ciągu wczorajszego dnia ujęliśmy znowu jako jeńców 35.100 żołnierzy, 1 generała, 409 oficerów. Zdobyliśmy 30 dział i obfite łupy. Sama tylko armia generała Leszczyckiego ujęła na terenie koło Czerniowiec 18.000 jeńców i pobiła nieprzyjaciela zupełnie.«

Dalsze sprawozdanie rosyjskiego dowództwa z datą Petersburg, 11. czerwca, opiewa:

»Z zachodniego frontu donoszą, że ofensywa naszych armii trwała także wczoraj na Wołyniu, w Galicyi i na Bukowinie i osiągnęła dal-

sze sukcesy. Olbrzymia liczba jeńców i krwawe straty wskutek tych wielkich sukcesów zniszczyły armie nieprzyjacielskie. Wojska nasze ujęły wiele tysięcy jeńców, zdobyły materiałów wojennych różnego rodzaju tak wielkie masy, że na razie policzenie jest niemożliwe. Tak n. p. zdobyliśmy w jednym odcinku nieprzyjacielskich stanowisk 21 reflektorów, 29 kuchni polowych, 47 wozów z karabinami maszynowymi, 12.000 pudów (191.200 kg) drutu kolczastego, 1000 betonowych słupów do przeszkód, 7000 kostek betonowych, 10.000 pudów (166.000 kg) węgla, olbrzymie zapasy amunicji i wielką liczbę broni i innego materiału. W innym odcinku zdobyliśmy 30.000 naboje karabinowych, 300 paczek amunicyjnych do karabinów maszynowych, 200 paczek granatów ręcznych, 1000 nadających się do użytku karabinów, 4 karabiny maszynowe, 2 lornety, jedną studnię nortońską i w całości 9 t. zw. studzien przenośnych, do wydobywania wody do picia. Łup w narzędziach wojennych, które miał nieprzyjaciel przygotowane do różnych robót, jest olbrzymi i świadczy o wielkości sukcesu, jakimy nad nieprzyjacielem osiągnęli. W ciągu dnia wczorajszego wzięliśmy znowu do niewoli 1 generała, 409 oficerów, 35.100 żołnierzy. Zdobyliśmy 30 dział, 13 karabinów maszynowych, 5 miotaczy bomb. Ogólna suma zdobyczy wojennych w ciągu operacji wyraża się w liczbie: 1 generała, 1649 oficerów, przeszło 106.000 żołnierzy, 124 dział, 180 karabinów maszynowych, 58 miotaczy bomb. Ze znanych dotychczas walk i działań bojowych należy następujące podnieść: Bohaterska walka naszych młodych pułków koło Roszczyc (20 km od Łucka w dół Styru). Tam usiłowały niemieckie wojska przyjść z pomocą wojskom austriacko-węgierskim. Atak jednak naszej piechoty, przy silnem poparciu artylerji, pokonał ich ze stratą 2000 jeńców, 2 dział i karabinów maszynowych z miasta. Wojska nasze ścigały potem cofającego się nieprzyjaciela. Wojska nasze, które posuwają się w okolicy Dubna, pobiły nieprzyjaciela i zajęły miasto Dubno oraz warownię. Wojska przekroczyły następnie Ikwę i poszły, atakując, dalej. Części tych wojsk zajęły wieś Dynidówkę (30 km na południe od Łucka), potem na gościńcu do Młynowa, miejscowość Beresteczko (45 km na południe od Łucka). Wojska nasze zmusiły nieprzyjacielską załogę do oddania punktu oparcia Młynowa. Przy wypędzaniu nieprzyjaciela z głównego stanowiska na północ od Buczacza ujęliśmy licznych jeńców, między nimi austriacki sztab batalionowy i zdobyliśmy wielkie mnóstwo broni. Pokonaliśmy nieprzyjaciela nad Strypą. Koło Osomec (10 km na północ od Buczacza) zdobył nasz pułk całą baterję, składającą się z czterech 10-cm dział, pomimo zaciętego oporu nieprzyjaciela, pomimo spuszczenia śluz, mimo silnego ognia flankowego i eksplozyj min, zdobyły dzielne wojska generała Leszczyckiego nieprzyjacielskie pozycje na południe od Dobronowa(?) 20 wiorst na północ od Czerniowiec i na tym samym terenie ujęliśmy 18.000 żołnierzy, jednego generała, 327 oficerów i zdobyliśmy 10 dział. W czasie nadejścia komunikatu powiększyła się liczba jeńców na różnych odcinkach ciągle. Na południe od Zaleszczyk (na wschód od Kołomyi) pobiłszy nieprzyjaciela na głowę energicznym natarciem, który się potem cofnął. Przeciwnik wysadził most kolejowy w Jurkowcach (10 km na południe od Okna). Turkiestańscy jeźdźcy zaatakowali nieprzyjaciela w odwrocie i zmusili go do ucieczki. W zamiarze zmienienia położenia przedsięwziął nieprzyjaciel z jeźdźcami zaciekle kontratak. Między innymi zaatakowaliśmy dnia 9. czerwca w okolicy Siemek (40 km na północny wschód od Kolek) przeważające znaczne siły nieprzyjacielskie. Nasze wojska, które tam wyruszyły, odrzuciły je koncentrycznym ogniem na prawy (?) brzeg Styru. Tego samego dnia przeszkodziłmy każdemu dalszemu rozwinięciu tego przeciwnika. Nieprzyjaciel stawiał zaciekle opór, szczególnie w okolicy Targowicy nad Styrem (21 km na południe od Łucka), gdzie walczy zaciekle mąż przeciw mężowi. Ogólny sukces dotkliwych ciosów, które wojska nasze w czasie od 7 do 10. czerwca nieprzyjacielowi stale zadawały, daje następujący obraz: Armie nasze silne stanowiska całego nieprzyjacielskiego frontu przełamały, a to na rozległym terenie leśnym południowo-zachodniej Rosji aż do rumuńskiej granicy.«

Do tego komunikatu rosyjskiego naczelnego dowództwa wojsk należy zauważyć: Tym danym, które przez szczególny sposób wystylizowania mają wywołać wrażenia nadzwyczajnego prawdopodobieństwa, należy przede wszystkim przeciwstawić, że Rosyanie z natury rzeczy mogą liczby jeńców i zdobyczy ogłaszać o dowolnej wysokości, ponieważ dowodowi przeciwdowodu wobec chwilowych stosunków w najgorszym razie przedstawiać nie potrzeba, ponieważ i tak cel ich przesadzeń, idących w bezmiar, dość jest widocznym. Zapewne przy odwrotach nie można uniknąć, aby wielu rannych i nierannych bojowników nie wpadło w ręce nieprzyjaciela. Jest to właśnie losem szczególnie dzielnych i zaciekle wytrwałych oddziałów, z których stosunkowo największa część przypada na straty w jeńcach, ale nie trzeba dopiero zaznaczać, że nasze ogólne straty krwawe i w jeńcach ani w przybliżeniu nie dochodzą tych liczb, które Rosyanie tylko jako sumy jeńców podają. Tem pewniejszym jest, że krwawe straty nieprzyjaciela, który swój materiał ludzki teraz jeszcze bardziej bezwzględnie poświęca, jak przedtem i u którego ataki 40 rzędami nie należą do rzadkości, nasze ogólne straty podwójnie i potrójnie przewyższają.

Że jeden z naszych generałów został wzięty do niewoli, jest to dla nas zupełną nowością. Odnosnie do rosyjskich danych, co do zdobyczy, to jest jasne, że przy opuszczaniu naszego stanowiska było niemożliwem zabranie wszystkiego materiału, a oddać się zwłaszcza musiało bez zaprzęgu doprowadzone i zabudowane działa starszej konstrukcji. Jednak i pod tym względem dane nieprzyjaciela są ponad wszelką miarę przesadzone. Jeżeli wreszcie nieprzyjaciel utrzymuje, że przełamał cały nasz północno-wschodni front od Prypeci aż do Prutu, to wskazują nasze urzędowe sprawozdania z 12. i 13. czerwca dokładnem podaniem miejscowości, co o tym frazesie sądzić należy. Nie nadmienia się przytem bliżej, żeśmy Dubno oddali bez wystrzału karabinowego i żeśmy koło Kolek i Sokoła przyprowadzili przeciwnika o ciężkie porażki. Jedynie wymienienie nazw Buczacza, Wiśniowczyk, Kozłów, Worobiówka, Nowo-Aleksieńce, Sapanów, wzmianki o Sokole, Kolkach, Czartorysku, jednym słowem nazwy miejscowości, które w ostatnich 9 miesiącach względnego spokoju zawsze były wymieniane jako punkty naszej linii frontowej, wykazują dość dokładnie, że ściąganiem przeważających mas na poszczególnych miejscach wywalczonych rosyjskich sukcesów na dalsze części naszego północno-wschodniego frontu pozostały bez wpływu i uszczerbku.

## Korespondencye.

Z TRZYŃCA.

ks. pro-

boszcz Hawlas,

rozpoczął modlitwy za zmarłą Franciszkę Zientkówną, która po długiej, bolesnej chorobie płucnej w 20. roku życia umarła, a że w mowie pośmiertnej po wygłoszeniu życiorysu i cierpień do licznie zgromadzonego ludu z powodu Wniebowstąpienia Pańskiego z następującem upomnieniem się zwrócił: Tak Pan Jezus w niebo wstępujący ukazuje nam, jak cierpiał i tak wszedł do chwały swojej. Drogię cierpień i zaparcia siebie poleca nam, gdy mówi w kazaniu na górze: »Szeroka jest brama i przestronna droga, która wiedzie na zatracenie, a wielu jest, którzy przez nią wchodzą. Ciasną zaś jest brama i wązka droga, która wiedzie do żywota, a mało ich jest, którzy ją znajdują« (Mat. 7, 13). Jeżeli człowiek odda się na służbę światu pogrążonemu w złem, czyni, co się światu podobą, to mu świat płaci swymi pociechami i rozkoszami, daje chwałę i zaszczyty; taki człowiek może pić z rozkoszy, ile mu się podoba, nie potrzebuje żądz swych hamować, świat roztrębuje na wszystkie strony, jak miłe sługom swym sprawia życie. Jednakże za te wszystkie wierne służby swoje światu bierze człowiek bardzo nędzną zapłatę. Naprzód niepokoi go sumienie, traci szacunek u ludzi uczciwych, siły i zdrowie, trucizna, ukryta w słodkich napojach, pali, zresztą świat sam poczyną go od siebie odrzucać, a gdy spojrzy człowiek w przyszłość, widzi błyskanie, słyszy pogrzmiwanie z daleka, z drugiego świata. Lecz zaś daleko wiodłoby opisywanie tego, co czeka człowieka po śmierci. Już



to, co musi człowiek światowy tutaj skosztować, przywodzi go do rozpacz, nieraz do samobójstwa. Tak płaci świat temu, kto mu służy, a im wierniej mu służy, tem gorszą odbiera zapłatę.

Kto zaś chce naśladować P. Jezusa i wstąpić w służbę Bożą, temu Bóg zaraz z góry zapowiada: »Kto się nie zaprze samego siebie i nie weźmie krzyża swego na siebie, nie może być sługą i uczniem Moim« (Łuk. 14, 27). Pan Jezus mówi o wyłupieniu oka, o odcięciu ręki i nogi, to znaczy o odcięciu, opuszczeniu wszystkiego, co się Bogu sprzeciwia, a choćby to było tak miłe, jak oko, ręka lub noga, On ukazuje drogę wąską, którą zewsząd opasuje płotem utrapień i murem dziesięciorga przykazań. Sługom i służebnikom swoim przepowiada, że się będą smucić i płakać a świat się będzie weselił.

Ale Pan Jezus powiedział, że tego wszystkiego żąda jedynie ze względu na dobro sług swoich. Bóg chce, by się wyrzec tego, co sprawia niepokój duszy, hańbę, nędzę i choroby przynosi. Za to obiecuje, że znajdziemy spokój duszom naszym już teraz w czasie tej służby na ziemi. A oprócz odpocznienia obiecuje już w tem życiu: Wy płakać i smucić się będziecie, ale smutek wasz w radość się obróci; serce wasze radować się będzie a tej radości od was nikt nie odejmie. Co to za radość, ten tylko może powiedzieć, kto jej kosztuje, a więc kto idzie za głosem P. Jezusa. Im wierniej to czyni, tem więcej w nią będzie opływał. Przyznają to nawet ci, co przez czas niejaki światu i grzechowi służyli, potem zaś do służby Bożej wrócili. Zresztą przypomnij sobie każdy, jak ci błogo było, gdyś się naprawdę otrząsnął z grzechu przez dobrą spowiedź. Tego szczęścia doznała w Bogu odpoczywająca, gdy w chorobie częstokroć jak w Trzyńcu, tak w szpitalu w Cieszynie św. Sakramenta przyjmowała. Niech jej Pan Jezus będzie sędzią łaskawym!

Po zwykłym zakończeniu modlitwą za zmarłą i rodzeństwo rozeszli się uczestnicy spokojnie,

## Z Cieszyna i okolicy

**Prośba.** Upraszamy naszych abonentów na linii bojowej, żeby nam donosili o wszystkich zachodzących zmianach, bo często się zdarza, że ktoś odchodzi do szpitala, następnie przychodzi do domu, a pismo wciąż jeszcze idzie pod jego adresem na linię bojową. Z tą samą prośbą udajemy się do kolegów naszych abonentów.

**Odnaczenia.** Żelazny krzyż II. klasy otrzymali plutonowi: Andrzej G a n z e l, Rudolf Michalczek, Emanuel C z a p k a; kaprale: Józef W ö l f e l, Jan P o l i g a, Paweł S z k a n d e r a; gefreiter Jan S t a s z k o; infanterzyści: Jan M a d z i a, Jerzy S z t u r c i Paweł B i l e k, wszyscy z pułku piechoty pospolitego ruszenia nr. 31.

**Ze służby politycznej.** Praktykanci conceptowi rządu krajowego dr. Rob. S c h m i d t i dr. Ernest K u c h e j d a mianowani zostali przez prezydenta krajowego konceptistami śląskiego rządu krajowego.

**Katolickie prywatne seminarium nauczycielskie z prawem publiczności SS. Boromeuszek w Cieszynie.** Dnia 27. czerwca i 15. września b. r. o godz. 8. z rana zaczynają się egzaminy wstępne na pierwszy lub inny rok seminarium nauczycielskiego, jako też na kurs naukowy dla zakładów freblowskich i na kurs robót ręcznych. Zgłosić można się w dyrekcji seminarium. Przedłożyć należy a) metrykę, b) ostatnie świadectwo szkolne, c) świadectwo lekarskie. Eksterniści mogą podczas dni egzaminacyjnych przebywać w tutejszym pensjonacie. Zwracamy również uwagę na legitymację, w którą się każda przed podróżą zaopatrzyć powinna.

**Bóg - Człowiek w opisie Ewangelistów.** Zwracamy uwagę na to epokowe istotnie dzieło, zawierające życie Chrystusa, opowiedziane słowami Ewangelii św. Tłumaczenie świetne, zaopatrzone w liczne objaśnienia, które umożliwiają każdemu dokładne i wszechstronne zrozumienie natchnionych słów św. Pisarzy »wesołej nowiny«. Książka ozdobiona wspaniałymi obrazami, gustownie oprawiona a kosztująca

tylko 20 K, powinna się znaleźć w każdej rodzinie katolickiej jako ozdoba biblioteki a przede wszystkim jako cenny skarbiec pouczenia religijnego i udoskonalenia chrześcijańskiego. Zapraszamy wszystkich, by sobie tę książkę oglądali w Sekretaryacie katolickim, Cieszyn, Stary Targ, II. piętro, a zapewne ją nabędą.

**Nieprawne ubieranie się w mundury wojskowe w celach oszukańczych.** W ostatnim czasie, zwłaszcza w Czechach, zdarzyło się kilkakrotnie, że pojawiły się jakieś indywidua, które nieprawnie ubrane były w mundur wojskowy, aby w ten sposób wykonać oszustwo (n. p. przez rzekomą rekwizycję bydła, towarów i t. d.). Aby takim nadużyciom zapobiedz, c. k. starostwo wzywa ludność, by w razie jakiegos podejrzanego wypadku natychmiast doniesiono do najbliższej władzy wojskowej lub do żandarmeryi albo policyi.

**Najbliższa zbiórka odpadków z wełny i kauczuku** odbędzie się znów w sobotę, dnia 17. b. m. Urząd opieki wojennej uprasza o przygotowanie na ten dzień wszelkich niepotrzebnych, a zawadających odpadków, jak resztki materii, stare ubrania, pończochy, bieliznę, chustki, kapelusze, sznury, nici, szpagat, stare worki, sieci i wszelkiego rodzaju odpadki gumowe. Już zbiórka z pierwszego dnia dała pokąźny wynik i spodziewać się należy, że i drugi główny dzień zbiórki wypadnie zadowalająco.

**Nadawanie paczek polowych.** Zastawiono przyjmowanie prywatnych paczek do poczt polowych: 27, 35, 38, 40, 42, 44, 47, 63, 66, 68, 70, 71, 72, 75, 84, 87, 92, 104, 110, 126, 132, 136, 139, 162, 169, 173, 189, 206, 351, 351/II, 351/III, 352, 353, 507.

**We Związku spółek rolniczych w Księstwie Cieszyńskim** wpłaciły kasy Raiffeisena w miesiącu maju jako wkładki 238.650 K 02 h i 29.055 K 22 h jako zwroty pożyczek, pobrały zaś 686.176 K 42 h jako zwroty wkładek i 32.697 K 05 h jako pożyczki. Z końcem maja wynosił stan wkładek 2,660.841 K 68 h, stan pożyczek 225.286 K 48 h. Na IV. pożyczkę wojenną subskrybował Związek za siebie i za kasy 740.000 K.

**Z dyrekcji polskiego gimnazjum realnego z prawem publiczności w Orłowej.** Wpisy przed wakacjami do klasy I., jak również do klas: II.—VIII. odbywać się będą w dniach 29. czerwca 1916 o godz. 8. do 10. rano i dnia 30. czerwca od godz. 8. do 9. rano. Nowozapisujący się uczniowie przynieść mają: a) ostatnie świadectwo szkolne; b) metrykę; c) świadectwo powtórnego szczepienia ospy. Do klasy I. przyjęci będą uczniowie, którzy do 31. grudnia 1916 skończą najmniej lat 10 i złożą pomyślnie egzamin wstępny. Wpisujący się do klasy I. opłacają takse wstępną 7 K 20 h, do klas wyższych 3 K 20 h. Nadto z wdzięcznością przyjmuje się datki na biednych uczniów zakładu. — Egzamin wstępny do klasy I. odbędzie się przed wakacjami dnia 30. czerwca o godz. 9. rano. — Egzamin półroczny prywatystów z klas od I. do VII. odbędzie się dnia 20. czerwca w części pisemnej i 21. czerwca w części ustnej. Uczniowie prywatysty, zgłaszający się do tego egzaminu, mają złożyć przed rozpoczęciem egzaminu opłatę szkolną w kwocie 30 K za półrocze i takse egzaminacyjną w kwocie 24 K za egzamin z jednego półrocza, 48 K za egzamin z całego roku.

**Na »Internat im. błog. Melchiora Grodzieckiego«** złożyli: ks. Karol Tesarčík, proboszcz w Golešowach 5 K; p. Jan Branny, kadet, poczta polowa 601/IX 6, 5 K; p. Marya Jachnikowa w Dolnem Międzyrzeczu 2 K. Serdeczne »Bóg zapłać« za powyższe datki składa i o dalszą łaskawą pamięć uprasza Wydział »Opieki«.

**Z Jabłonkowa.** Zarząd Grupy P. Z. zawod. chrz. robotników zaprasza niniejszem Szan. kolegów kolejarzy tutejszej stacji na nabożeństwo w uroczystość Przenajśw. Trójcy, tak jak w przeszłym roku.

**Z Kiczyc.** (W ł a m a n i e.) W nocy na 9. b. m. niewysłedzeni dotychczas sprawcy włamali się do mieszkania zarządczyni domu Domasłowskiej, skąd skradli 388 K.

**Z Mostów (koło Cieszyna).** Dwaj aresztanci z kryminału cieszyńskiego, Al. Aujezdsky z Zabrzega na Morawie i Brunon Stefek z Sternberga, którzy dłuższy czas pracowali u braci Skazikowych, umknęli. Policja czyni za nimi poszukiwania.

**Z Orłowej.** (Prawo publiczności.) Minister wyznał i oświadczył polsk. gimnazjum realnemu od kl. 1. do 7. prawo publiczności na przeciąg roku szkolnego 1915/16.

**Z Ustronia.** (Nagły zgon.) We wtorek w nocy po godz. 12. zmarł tutaj nagle na udar serca emer. urzędnik techniczny Rudolf Riess w 59. roku swego życia. Zmarły był przez szereg lat członkiem Wydziału gminnego i przewodniczącym Rady szkolnej miejscowej.

— (Stuletnią rocznicę) założenia tutejszych hut obchodzono tu w niedzielę osobną uroczystością.

## Rozmaitości.

**Chrzest syna następcy tronu.** Dnia 8. b. m. o godz. 3. po południu w zamku w Schönbrunnie w uroczysty sposób odbył się chrzest czwartego dziecka arcyksięcia następcy tronu Karola Franciszka Józefa i arcyksiężnej Zyty. Ceremonii dokonał kardynał ks. arcybiskup dr. Piffel. Arcyksiążę następcę tronu, który z tak wielkim powodzeniem dowodzi swym wojskiem na froncie południowo-zachodnim, nie mógł się zjawić na uroczystości. Także wielu członków domu cesarskiego wskutek wojny nie było obecnych. O godz. 2. min. 45 po południu przybył król saski z swą siostrą arcyksiężną Maryą Józefą do zamku w Schönbrunnie. Na schodach zamku powitał ich ochmistrz dworu ks. Montenuovo i mistrz ceremonii hr. Chołoniewski. Cesarz Franciszek Józef wyszedł na spotkanie króla i serdecznie go powitał. Przy akcie chrztu oprócz cesarza i króla saskiego obecnymi byli wszyscy bawiący w Wiedniu członkowie domu cesarskiego ze switami, dalej księżne bułgarskie Nadjeżdża i Eudoksya, dygnitarze dworscy, dwory arcyksięcia Karola Franciszka Józefa i arcyksiężnej Zyty. Rodzicami chrzestnymi nowo narodzonego arcyksięcia byli król saski Fryderyk August i księżna Marya Antonina. Nowonarodzony arcyksiążę otrzymał na chrzcie imiona: Feliks, Fryderyk, August, Marya, Franciszek, Józef. Uroczystość zakończyła się »Te Deum« i błogosławieństwem.

**Opodatkowanie nieniemieckich napisów w Wiedniu** radzi zaprowadzić wiedeńska gazeta chrześcijańsko-społeczna »Reichspost«, która prowadzi agitację za usunięciem wszystkich nieniemieckich napisów w stolicy państwa. Ci kupcy, którzy mają jakiegokolwiek napisy w obcych językach celem przyciągnięcia cudzoziemców do swych składów na zakupna, mieliby opłacać pewną roczną »takse« za każdy nieniemiecki napis.

**Rekord wszy.** U pewnego rosyjskiego jeńca znaleziono przy czyszczeniu jego ciała 3800 wszy.

**Piękny czysty dochód.** Powszechnie aust. towarzystwo dla użytkowania bydła miało w 1915 r. 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> milionów koron czystego dochodu. Towarzystwo zarobiło na każdej sztuce bydła aż 940 K.

**Program radykalno-niemiecki w Austrii.** Skrajnie narodowościowe stronnictwa niemieckie, łącznie z przedstawicielstwami rozmaitych organizacji kulturalnych niemieckich, opracowały program minimalnych postulatów narodowych, mających się urzeczywistnić po wojnie. Najistotniejszą treść programu stanowi dążenie do przeistoczenia królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych w zwarte organizacje »Cesarstwo Austrii« z językiem państwowym niemieckim. Warunkiem takiego przeistoczenia miałyby być wyłączenie Galicji, Bukowiny i Dalmacji ze związku ściślejszego Cesarstwa i przyznanie krajom tym uczestnictwa li tylko we wspólnych delegacjach.

**Uregulowanie sprawy cyganów na Węgrzech.** Dzienniki budapeszteńskie donoszą: Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało przed kilku dniami rozporządzenie, rozwiązujące kwestię cyganów na Węgrzech. Rozporządzenie to dotyczy cyganów, nie mających stałych miejsc zamieszkania, koczujących. Przede wszystkim rozporządzenie to zakazuje cyganom przenoszenia się z miejsca na miejsce. Cyganie, przebywający w pewnej miejscowości, muszą odtąd w niej pozostać i będą tam spisani. Dalej odebrane im będą zwierzęta pociągowe i wozy celem uniemożliwienia im ustawicznego włóczenia się. Konie, stanowiące własność cyganów, zarekwirowane będą dla wojska. W przyszłości cyganie będą mogli posiadać konie, muły lub osły tylko



ma mocy specjalnego pozwolenia władz administracyjnych. Każdy cygan ponad 12 lat otrzyma legitymację, wyznaczającą mu miejsce stałego pobytu, którego bez pozwolenia policyjnego nie wolno mu opuścić. Ponadto wszyscy mężczyźni od 18. do 50. roku życia stanąć będą musieli przed komisjami poborowymi.

**Donosłość pocztu.** W r. 1911 przesłano pocztą następujące ilości przesyłek: w Europie 29,958.730, w Ameryce 15,393.737, w Azji 3,460.682, w Afryce 478.494, w Australii 810.955. Jeżeli weźmiemy pod uwagę pojedyncze państwa, to najwięcej przesyłek przeszło przez urzędy pocztowe w Stanach Zjednoczonych (12,668.000), potem w Niemczech (9,841.950), w Anglii (5,238.000), w Francji (3,932.600), w Austrii (3,304.000), potem w Rosji (2,191.400), w Włoszech (1,702.800), w Japonii (1,591.700) i t. d. Słowo o najwięcej przesyłek wysłał w Niemczech, bo tam przeciętnie każdy człowiek wysłał 151 przesyłkę, podczas gdy n. p. w Anglii 131, w Stanach Zjedn. 137, w Austrii 82, w Rosji 15.

(Przeziębione gardło) jest szczególnie wrażliwym dla wszystkich zaraźliwych chorób gardła. Zarodki chorobotwórcze mogą się tylko rozwijać na zimnych błonach śluzowych szyi i gardła. Gdy szyja i gardło mają ciepłą normalną, wówczas działanie ciepłej krwi niszczy zarodki chorobotwórcze. Przeplukiwania szyi i gardła Fellerą kojącym ból antyseptycznym fluidem z esencji roślin z marką »Elza-fluid« utrzymują zdrową temperaturę błon śluzowych szyi i gardła i czynią w ten sposób wszystkie zarodki chorobotwórcze nieszkodliwymi. Dobry ten wpływ »Elza-fluidu« polega na jego antyseptycznym działaniu, na tem, że czyści i krew doprowadza. Również przy zewnętrznych masażach szyi działa on dobroczynnie i ból kojąco. 12 flaszek tego dobrego środka domowego posyła wszędzie franko za tylko 6 K (aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacja)). Równocześnie można zamówić Fellerę wzmacniającą żołądek, łagodnie przeczyszczającą pigułki rumbarskie z marką »Elza-pigulki«, których przy niedyspozycjach żołądkowych użyć należy. 6 pudełek franko 4 K 40 h. Również wielu trwałych przyjaciół zdobyła sobie pomada dla ochrony skóry z marką »Elza« w słoikach po 2 K. Jest to najlepsza ochrona przeciw działaniu powietrza na ręce i twarz, czyni skórę gładką i usuwa z niej wszelkiego rodzaju plamy. (sa)

## Miesiąc Serca.

Stajesz przed nami jak zjawia senna,  
Cała Twa postać — jasna, promienna,  
Jakby utkana z światła — bez cieni —  
Do takiej tylko tęskni na ziemi.  
Wyciągasz do nas ręce przeczyste,  
Mówisz, wskazując Serce ogniste:  
To Serce bez granic ukochało ludzi,  
Czy prędko oddźwięk miłości wzbudzi,  
Czy zawsze gorzeć musi daremnie,  
A zawsze ziemia daleko ode mnie?  
Pójdźcie wy do mnie, o obciążeni,  
Patrzcie w Me Serce — ból się odmieni —  
Pójdźcie wy do mnie — Ja was ochłodzę,  
Poto Ja z nieba na ziemię schodzę.  
Moc nieprzebranej pociechy znoszę,  
Lecz chodźcie do Mnie — Ja sam was proszę,  
Byście i czerpiecie — przymnożę cudu,  
By stać się siłą i zbawieniem ludu.  
Któryż to możliwy, gdy łaski czyni,  
Woła i daje, choć kto zawini —  
Tak do nas mówisz — wspaniały i hojny,  
Wyciągasz ręce. Wtedy lud rojny,  
Kiedy tak Jezus Swe Serce otwiera,  
Spiesz do Niego — żywot obiera —

## Z frontu bojowego we Włoszech.

»Zeit« przynosi w niedzielnej wydaniu z austro-węgierskiej wojennej kwatery prasowej krótką korespondencję, która podaje zajmujące szczegóły o ruchu etapowym wojsk austro-węgierskich na froncie włoskim. Obrazek ten życia wojennego przytaczamy tutaj:

Od świtu aż do ciemnej nocy rozbrzmiewają wszędzie odgłosy tłumnych pochodów na wszystkich wozownicach, które wiodą na wyżyny Lafranu i Vieltgereuthu. Ciężko naładowane kolumny amochodów ciężarowych windują się w górę pośród sapania. Całe pociągi wielkich samochodów wiozą samo tylko obuwie podbite gwoździami, gdyż ostre skały szarpia obuwie żołnierzy. Inne olbrzymie samochody wiozą piece dla rowów strzeleckich i maszyny do gotowania herbaty. Albowiem, gdy w dolinach pod działaniem słońca czerwcowego dojrzewają czereśnie i figi, w górach panuje zimno dotkliwie. Nasi żołnierze muszą na wysokości 2200 m podkopywać się ku nieprzyjacielowi.

Jezus jaśniej, blaski roztacza,  
Garnie do Siebie, tuli, przebacza,  
Króluje w duszach — nad ziemią ciemną,  
Jezus nam staje — zjawą promienną.

Bystra, 1. czerwca 1916.

J.

## C. k. austr. wojskowy fundusz dla wdów i sierot.

Kiedy przed rokiem fundusz dla wdów i sierot ogółu siły zbrojnej ubezpieczenie wojenne w życie wprowadził, to instytucja ta znalazła uznanie u wszystkich tych, którzy powołani zostali do czynnej służby wojskowej; powitano ją wtedy jako uzupełnienie państwowej opieki wojennej. Od tego czasu ubezpieczenie wojenne utorowało sobie drogę do najszerzych warstw ludności i coraz to więcej się rozszerza, gdyż przez prędkie i sumienne wypłacanie ubezpieczonego kapitału w niezliczonych wypadkach przyniosło prawdziwą i pożądaną pomoc w nędzy i niedostatku. Ubezpieczenie wojenne jest zatem prawdziwym dobrodziejstwem dla pozostałej rodziny po poległym lub zmarłym w wojnie. W ostatnim czasie utworzono przy wojskowym funduszu dla wdów i sierot nowy rodzaj ubezpieczenia; jest nim ubezpieczenie na każdy wypadek kalectwa, które wzięło sobie za cel, złagodzić choć częściowo te rany, które obecna wojna naszemu społeczeństwu zadała.

Niejednokrotnie podnoszono już myśl, czyby nie dało się zaprowadzić ubezpieczenia na wypadek kalectwa, którego niejedni żołnierze bardziej aniżeli śmierci się boi. Niema też nic smutniejszego, jak wracający z pola walki ociemniały lub okaleczony żywiciel rodziny. Nie jest on już w stanie rodzinę swą należycie żywić, przy pracy zarobkowej coraz bardziej nędznieje i upada i przez to staje się prawdziwym ciężarem dla swej rodziny. I do tej rodziny, gdzie dawniej radość, zadowolenie i dobrobyt panował, obecnie zagląda nędza i niedostatek, gdyż ojciec domu, który powołany jest do utrzymania rodziny, nie tylko że swego zadania nie spełnia, lecz jako kaleka przez własną rodzinę utrzymywany być musi. Wprawdzie wyznaczyło państwo renty dla inwalidów, społeczeństwo stara się według sił przez różne dary i składki stworzyć fundusze, z których utworzone będą zakłady dla ociemniałych i kalek, lecz wszystko to nie usunie tej strasznej nędzy, spowodowanej przez obecną wojnę.

Potrzebna więc jest samopomoc i to w drodze ubezpieczenia wojennego, które każdy zawrzeć powinien, jeżeli wybierać się musi w pole lub tam się już znajduje. Również członkowie rodziny powołanego do służby wojskowej powinni takie ubezpieczenie przyjąć.

C. k. austr. fundusz wojskowy dla wdów i sierot przez zaprowadzenie ubezpieczenia wojennego na każdy wypadek kalectwa utworzył nową instytucję o niezmiernie wielkiem znaczeniu społecznym. Za stosunkowo niską premię, którą także ratami spłacać można, ma się prawo do znacznego odszkodowania na wypadek zranienia lub przez chorobę powstałej niezdolności do zarabkowania.

W składach rezerwowych ładowane są sztaby żelazne, kije turystyczne, łopaty, szufle, taczki, gdyż Włosi, cofając się, wysadzili tu i ówdzie w powietrze kawałki dróg, które pionierzy austriacy przy pomocy robotników naprawiają. Na każdym skrzyżowaniu dróg stoją żandarmi polowi z czerwonymi chorągiewkami i spokojnie czuwają nad ruchem wozów, odbywających się z regularnością zegara.

Odchodzące w pełnym rynsztunku bataliony spotykają się z czekającymi rezerwami. Rezerwiści, mający czas wolny od służby, przechadzają się, nosząc czapki uwieńczone różami. Przybyły włoskie działa górskie, karabiny maszynowe, miotacze min, hełmy stalowe. Czuwają nad tą zdobyczą wojenną barczyści strzelcy cesarscy, siwobrodzi strzelcy wolni, brunatni Bośniacy.

Włoski dwupłatowiec Farmana został zestrzelony przez austro-węgierski dwupłatowiec Lohnera. Nadporučnikowi dr. Macherowi, który dokonał tego czynu, winał osobiście arcyksiążę Karol Franciszek Józef.

Niech więc nikt, który powołany zostanie do świadczeń wojennych, na pole walki wyrusza, lub rodzina tego, co już pełni służbę w polu, nie omieszkaj zaznajomić się z ubezpieczeniem wojennym, gdyż każdy ma sposobność według własnych sił zawrzeć takie ubezpieczenie zgłoszenia przyjmuje się w każdym urzędzie podatkowym natychmiast i bez badania lekarskiego.

Bliższych wiadomości udziela także oddział krajowy ubezpieczenia wojennego dla Śląska w Opawie lub też Sekretaryat katolicki w Cieszyńsku, Stary Targ nr. 4.

## Piśmiennictwo.

»Szkoła Polska«. Po wypędzeniu Moskali z ziem polskich zabrało się społeczeństwo polskie do ożywionej pracy oświatowej. W Lublinie powstało niedawno pismo pod tytułem »Szkoła Polska«, które chce pracować nad rozwojem szkolnictwa narodowego. Około redakcji grupują się wytrawne siły pedagogiczne, które pismo poprowadzą w myśl wytkniętego zadania. Sympatyczny swój program podaje redakcja w wstępnym artykule »Chwila obecna« i kończy go następującymi słowami: »Musimy skupić nauczycielstwo w jeden wielki obóz wychowania narodowego, zapalić jedną zgodną ideą odrodzenia narodu przez wychowanie, uchronić je od rozbięcia na partye, od jałowych walk i sporów partyjnych, sprzedać silnie do potężnej, budującej pracy. Wezwaniem do tej wewnętrznej jedności, do zgodnego skupiania się nauczycielstwa w imię wielkiej idei szkolnictwa narodowego, otwieramy pierwszy numer naszego wydawnictwa.« »Szkoła Polska« wychodzi co dwa tygodnie i kosztuje rocznie z przesyłką pocztową 6 K. Adres: Redakcja »Szkoły Polskiej«, Lublin, Ewangelicka 6.

## Myśli i zdania.

Wolę być dzieckiem między drobnymi,  
Wolę być ciepłym ziarnem na ziemi,  
Niż gdzie daleko, choćby wysoko,  
Choćby przy słońcu — martwą opoką.  
(Narcyza Żmichowska.)

Niechby tylko te sumy milionowe, które wyrzucamy lekkomyślnie na napoje alkoholiczne i ten czas i to zdrowie, które trwonimy w sposób iście dziecinny po lokalach publicznych, były użyte na cele rozumne, a zakwitną u nas wszystkie przymioty idealnego społeczeństwa.  
(Prof. dr. B. Dybowski.)

## Do kobiety.

Wiem z siebie, że kto w górze pragnie stanąć  
czysto,  
Musi długo wędrować drogą płomienistą.  
Toż patrz jasno! a równo: radość czy tam ranę  
Przyjm jako namaszczenie od Boga ci dane.  
Wyżej — a wiedz, że choćby z poranionem  
czołem,  
Na ziemi między ludźmi winnaś stać aniołem.  
(M. Romanowski.)

Na »Macierz Szkolną« złożyli: Dla uczczenia pamięci ś. p. dra J. Zaleskiego, prezesa Towarzystwa rolniczego: członkowie Kółka rolniczego w Koniakowie w rocznicę zgonu pp. Jerzy Sliwka 6 K 50 h, Maryanna Rabin 80 h, Fr. Legerski 1 K 20 h, Paweł Kawulok 2 K 40 h, Paweł Legerski 1 K 20 h, Paweł Sliwka 80 h, Jan Sliwka 1 K 20 h, Jakób Sliwka 4 K, Anna Sliwka 1 K 60 h, Jan Sliwka 40 h, Maryanna Sikora 40 h, Jakób Kawulok 80 h, Jan Juroszek 40 h, Paweł Rabin

Saperzy włoscy chcieli podminować fort austro-węgierski. Lotnik austriacki odkrył wejście do podziemnego tunelu włoskiego, poczem załoga austriackiego fortu załatwiła się z saperami włoskimi.

Wśród całomiesięcznej wielkiej pracy odbywało się tajemne przewożenie i ustawianie ciężkich dział austro-węgierskich. Pierwszy granat jednego z tych dział padł w środek miasta Schleggen (Asiago). Mieszkańców, którzy w dali poza frontem czuli się bezpiecznymi, ogarnął nieopisany popłoch. W ostatnich dniach przed upadkiem Asiaga działa te już prawie nie potrzebowały brać udziału w walce. Nasi artylerzyści ostrzeliwali forty Asiaga pociskami z zdobitych haubic włoskich o kalibrze 28 cm.

Gdy Włosi widzieli, że opór jest beznadziejny, usiłowali wstrzymać pochód wojsk austro-węgierskich, wysadzając w powietrze mosty i drogi. Ale to na nic się nie zdało, gdyż wojska austro-węgierskie mają już dostęp do nizin, a przełęczami idą już austriackie treny.



1 K 60 h, Zuzanna Rabin 2 K, Anna Śliwka 2 K, Paweł Rabin 2 K 40 h, Jerzy Legerski 40 h, Jan Kohót 40 h, Jerzy Zawada 80 h, Anna Rabin 80 h, Ewa Juroszek 80 h, Adam Śliwka 1 K 60 h, Adam Sikora 2 K 40 h, Paweł Śliwka 3 K 20 h; razem 40 K 10 h za pośrednictwem prezesa p. Jerzego Śliwki.

— Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Pawła Babilona, byłego woźnego biura, urzędnicy Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie pp. Dyrna, Żabka, Kotulski, Zabysztan, Bieleś, Szczerbianka po 1 K, razem 6 K.

— Na zakłady wychowawcze: gmina Gródek, subwencja 30 K.

— Na dar 3. maja »Macierzy Szkolnej«łożyli: pp. Leon Krzysztoforski, kupiec w Dziedzicach 80 K; Jan Unucka, właściciel fabryki w Cieszynie 30 K; Wanda Żurawska, starościna w Opawie 20 K; Helena Matysiakowa, nauczycielowa w Trzanowicach 20 K; »Rejtana« w Strumieniu 20 K; Anna Kajzarowa w Lesnej Dolnej 10 K; Jerzy Cymorek, właściciel piły w Oldrychowicach 10 K; dr. Ernest Farnik, dyrektor seminarium nauczycielskiego w Bobruku 10 K; ks. Jan Biłko, prob. w Zebrzydowicach 10 K; Rafał Poloczek, kadet 10 K; Herman Gutherz, dyrektor cukrowni w Selyp (Węgry) 10 K; Fryderyk Kretschmann, dyrektor szkoły w Dąbrowie 6 K; ks. Józef Londzin, poseł do Rady państwa w Cieszynie 5 K; Rudolf Żabka, urzędnik T. o. i zal. w Cieszynie 5 K; dr. J. Darocha, radca sądu w Strumieniu 5 K; Jan Hławiczka, przełożony gminy w Dziegielowie 5 K; Zarząd kasy Raiffeisena w Bystrzycy 5 K; Franciszek Donocik, przełożony gminy w Ligocie 3 K.

Nakładem »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

### Co powoił każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinej, Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy.

Zamówienia należy adresować: »Dziedziectwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

Przyjmę zaraz

### jednego albo dwóch czeladników

do wyrobu betonowych rur.

Przyjmę także jednego ucznia na 3 lata.

FRANCISZEK BRAŃKA, wyrób towarów betonowych, cementowych i gipsowych we Fryszacie nr. 437 (Śląsk austr.).

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA« poleca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

### „Z nad brzegów Olzy“,

zawierający napisany prześliznym wierszem życiorys śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezje »Ze śląskiej ziemi«, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K, z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedziectwo błog. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk austr.

### Zwyczajne walne zgromadzenie ZWIĄZKU SPÓŁEK ROLNICZYCH W KSIĘSTWIE CIESZYŃSKIM,

stowarzyszenia zarejstr. z ograniczoną poręką, odbędzie się

w sobotę, d. 24. czerwca 1916, o godz. 9. przed południem

w sali hotelu »pod Jeleniem« w Cieszynie.

Porządek dzienny:

1. Sprawdzenie legitymacji delegatów.
2. Zagajenie i przywitanie gości.
3. Odczytanie protokołu.
4. Sprawozdanie Dyrekcyi.
5. Sprawozdanie Rady nadzorczej i jej wnioski:
  - a) o uchwalenie rachunków i preliminarza;
  - b) o udzielenie absolutorium Dyrekcyi i Radzie nadzorczej.
6. Wybór uzupełniający jednego członka Rady nadzorczej.
7. Wnioski i życzenia.

Zarazem ogłaszamy, że rachunek roczny, zestawienie majątku, wnioski przedstawiać się mające walnemu zebraniu i sprawozdanie Rady nadzorczej wyłożone są w kancelarii patronatu Związku, plac Teatralny nr. 6 w Cieszynie, celem przejrzenia przez członków.

W Cieszynie, dnia 14. czerwca 1916.

DYREKCJA ZWIĄZKU SPÓŁEK ROLNICZYCH W KSIĘSTWIE CIESZYŃSKIM:

Ks. Józef Janša, zast. prezesa.

Józef Biłko.

Jan Martinek.

Dr. Jan Michejda, patron.

Andrzej Teper.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

Drukarnia »Dziedziectwa« pod zarz. J. Suchanka w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Pohla.

## Ucznia

przyjmie zaraz MICHAŁ LEGIN, majster szewski w Cieszynie, Stary Targ nr. 3.

EDYKT.

Nr I 211/16

Na żądanie spadkobierców po Maryi Auschwitzer i obecnych właścicieli wystawiona zostanie na publiczną licytację

dnia 12. lipca 1916, o godz. 9. przed południem w podpisanym sądzie, pokój nr. 9, realność nr. 271 w Jabłonkowie lwh. 258 za cenę wywołania 4372 K.

Oferty poniżej ceny wywołania nie będą przyjęte. Cenę kupna należy zaraz złożyć do rąk komisarza sądowego.

Reszta warunków może być przeglądnięta w sądzie, pokój nr. 9.

C. k. sąd powiatowy w Jabłonkowie, oddział I, dnia 9. czerwca 1916.

Jan Valeček.

Zegarek wojenny i budzik 6 K.

Zegarek bransoletowy z ochroną szkła 12 K.



Zegarek wojenny z podwójną wypukłą rzeźbą Jego ces. Mości Franciszka Józefa I. i Wilhelma II. albo z nową rzeźbą wypukłą 4 monarchów »Viribus unitis 1914—1916«. Koperta stalowa albo niklowa z dobrym mechanizmem ankrowym 6 K, I-a jakości 8 K, radium 10 K, prawdziwie srebrny 15 K. Budziki kieszonekowe 20 K, radium 28 K. Dopasowana bransoletka skórzana 2 K, extra-zegarki z bransoletką z rzemieniem, wielki format 6 K, radium 10 K. Zegarki z bransoletką, mały format według rysunku 10—12 K, radium 15—18 K, z precyzyjnym mechanizmem ankrowym 24 K, marka »Cyma« 30 K, »Omega« 50 K, radium 10 K i więcej. Ochrona szkła według rysunku 2 K, extra-budzik niklowany, 30 cm wysoki 6 K. 3 lata gwarancji. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z dodatkiem 1 K na opakowanie i porto franko na całe Austro-Węgry i na pole walki.

Pierwszy skład zegarków wojennych

Max Böhnel

Wiedeń, IV., Margarethenstraße 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

IGNACY CYPRES,

== KRAKÓW, ulica Szewska 13/5 ==



Towary po nadzwyczajnie tanich cenach. 1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bar dzo silny K 16,—; stalowy damski Remont K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszek srebrny od K 3,—; zegarki damskie złote od K 40,—.

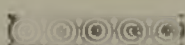
Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

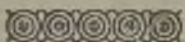
stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU \* Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje



Czeki pocztowe na żądanie.



wkładki na oszczędność

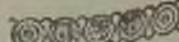
i płaci od nich

4 1/2 %

od nowych wkładek 4%.



Czeki pocztowe na żądanie.



C. k. austr. wojsk. fundusz dla wdów i sierot po żołnierzach

pod najwyższym protektoratem Jego Ces. i Król. Maj. udziela pomocy pozostałym po poległych w wojnie przez ubezpieczenie na wypadek śmierci,

udziela pomocy inwalidom przez ubezpieczenie na każdy wypadek kalectwa i niezdolności do pracy.

Wyjaśnień udziela i wpisy przyjmuje każdy c. k. urzędnik podatkowy, lub też Sekretariat katolicki w Cieszynie Stary Targ nr. 4.

## Najlepsze kosy

do nabycia w składzie żelaza:

Adam Kołodziejczyk,

plac Demla w CIESZYŃNIE, wielkie podsiernie

Nowe wydawnictwo »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra«:

### „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyślności, modlitwach i pieśniach

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Tow. oszczędności i zaliczek

== w CIESZYŃNIE ==

stowarzyszenie zarejstr. z nieograniczoną poręką (w »Domu Narodowym«, w Rynku na I. piętrze z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowie) przyjmuje od członków i nieczłonków

wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4 1/2 %

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia przedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami cych opłaca podatek rentowy. Kapitałizacja półroczna

Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu podkład faktur i otwartych rachunków książkowych

wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i dni dzia, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 4. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką

L. Domagalski. A. Teper. H. Filasiewicz.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
wzrostowa . . . 7 K — h  
rocznicze . . . 3 » 50 »  
wartości . . . 1 » 75 »  
Bez przesyłki pocztowej:  
wzrostowa . . . 6 K — h  
rocznicze . . . 3 » — »  
wartości . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefani (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płać się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkoczasowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69

W Cieszynie, wtorek, dnia 20. czerwca 1916.

Nr. 49.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Brodzkiego“ w Cieszynie.

## Zajęcie 4362 Rosyan. Obsadzenie Czerniowiec przez Rosyan.

### Wojna austriacko-włoska.

Odparcie ataków włoskich nad Soczą.

Wiedeń, 15. czerwca. Urzędowo donoszą: Wczoraj wieczorem rozpoczęli Włosi gwałtowny ogień działowy i miotaczy min przeciw płaskowyzu Doberdo i goryckiemu przyczółkowi mostowemu. W nocy nastąpiły przeciw południowej części płaskowyzu nieprzyjacielskie ataki piechoty, które przeważnie już odparto. Na poszczególnych punktach walka nie została jeszcze zakończoną.

Na froncie tyrolskim kontynuuje nieprzyjaciół swoje daremne usiłowania przeciw naszym stanowiskom w Dolomitach w obszarze Peutels-Stein- potok Schluder.

Nasi lotnicy obrzucili bombami dworce kolejowe we Weronie i Padwie.

Odparcie włoskich ataków nad Soczą i w Dolomitach.

Wiedeń, 16. czerwca. Urzędowo donoszą: Walki w południowej części płaskowyzu Doberdo zakończyły się odparciem nieprzyjacielskich ataków. Rozbiły się również ponowione natarcia Włochów na poszczególne nasze stanowiska w Dolomitach. Na płaskowyzu Asiago toczą się ożywione walki działowe. W terenie Ortler wzięły nasze wojska w posiadanie Tukett i tyn szczyt Madlatschu.

Odparcie licznych ataków włoskich.

Wiedeń, 17. czerwca. Urzędowo donoszą: Na froncie nad Soczą trwał wczoraj wieczorem znowu bardzo gwałtowny ogień nieprzyjacielskiej artylerii na odcinek pomiędzy morzem a Monte dei sei Busi. Atak Włochów z warowni adriatyckich na nasze stanowiska koło Bagni został odparty. Na grzbiecie na wschód od Monfalcone doszło do walki miotaczami min i granatami ręcznymi. W północnym odcinku frontu nad Soczą rozbił się nieprzyjacielski atak na Mrzli Vrh. Również bezskuteczne pozostały ciągłe wysiłki Włochów przeciw naszym stanowiskom w Dolomitach. Wczoraj złamały się tam ataki koło Rufredo i przed Croda dei Ancona. Podobny los spotkał silne natarcia nieprzyjaciela na terenie koło Primolano i przed Croda na nasze stanowiska koło Grenzeck i na Monte Meletta. Odparto także atak znacznych włoskich sił na nasz front na południowy zachód od Asiago. Na tym terenie wpadło w nasze ręce 13 włoskich oficerów, 354 żołnierzy i 5 karabinów maszynowych.

Walki na całej linii.

Wiedeń, 18. czerwca. Urzędowo donoszą: Na froncie Soczy próbowali znowu Włosi na kil-

ku miejscach, tak n. p. przeciw południowej części Monte San Michele i przeciw naszym pozycjom na wzgórzach na północ od tolmieńskiego przyczółka mostowego, posunąć się naprzód. Dzięki naszemu ogniom artyleryjskiemu żaden atak nie rozwinął się. W Dolomitach była działalność nieprzyjacielska w ogólności słabsza. Tylko Monte Cadini stał czasowo pod gwałtownym ogniem artyleryjskim, po którym nastąpiło kilka słabych ataków, które zaraz odparto. W obszarze Primolano i przeciw naszemu frontowi na południowy zachód od Asiago ponowili Włosi swoje natarcia. Zostały one znowu wszędzie odparte.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Najazd trzech eskadr lotniczych.

Wiedeń, 16. czerwca. Urzędowo donoszą: Eskadry hydroplanów obrzuciły z pomyslnym skutkiem w nocy z 15. na 16. czerwca, jedna eskadra: zakłady kolejowe koło Porto-Gruaro i Latisana, oraz linię kolejową Porto-Gruaro—Latisana, druga eskadra: wojskowe zakłady koło Motta di Lavenza, trzecia: nieprzyjacielskie stanowiska koło Monfalcone-St. Canzian-Pieris i Bestrigna. Kilka pocisków ugodziło zupełnie i stanowiska. Zauważono wielkie pożary. Wszystkie statki powietrzne pomimo silnego ostrzelania wróciły nieuszkodzone z powrotem.

Komenda floty.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Niepowodzenia Rosyan.

Wiedeń, 15. czerwca. Urzędowo donoszą: Na południe od Bojanu i na północ od Czerniowiec odpardy nasze oddziały rosyjskie ataki. Powyżej Czerniowiec unicestwił nasz ogień działowy próbę przejścia nieprzyjaciela przez Prut. Między Prutem a Dniestrem nie było szczególnych wydarzeń. Nieprzyjaciół przekroczył wczoraj tylko nieznacznie linię Horodynka—Śniatyn. Koło Wiśniowczyka walczone niezwykle zacięcie. Zarówno tu, jak i na północny zachód od Rydomla i na północny zachód od Krzemienica zostały odparte wszystkie rosyjskie ataki. W obszarze na południe i na zachód od Łucka położenie nie doznało zmiany. Koło Łokaczyna wmiszała się w walkę z obu stron spieszona kawaleria. Między linią kolejową Równy-Kowel a Kolkami usiłował nieprzyjaciół przy użyciu nowych dywizji wywalczyć przejście przez odcinek Stochod-Styr. Został on wszędzie odparty i poniósł ciężkie straty.

Wiedeń, 16. czerwca. Urzędowo donoszą: Na południe od Dniestru odrzuciły nasze wojska nieprzyjacielską kawalerię. Zresztą na tym terenie trwają tylko potyczki. Na zachód od Wi-

śniowczyka trwają dalej ataki rosyjskich kolumn na nasze stanowiska. W ręku obrońców pozostało dwóch rosyjskich oficerów i 400 żołnierzy.

Koło Tarnopola niema szczególnych wydarzeń. Na Wołyniu rozwijają się na całym froncie nowe walki. W odcinku Stochod-Styr odparto ponownie kilka usiłowań rosyjskich, zmierzających do przejścia, przyczem nieprzyjaciół jak zawsze, poniósł ciężkie straty.

Zaciekle ataki rosyjskie.

Wiedeń, 17. czerwca. Urzędowo donoszą: Nad Prutem niema szczególnych wydarzeń. Na północ od Niezvisk rozbiło się rosyjskie usiłowanie, zmierzające do przejścia Dniestru. Ataki nieprzyjaciela na stanowiska na zachód od Wiśniowczyka powtórzyły się z niezmniejszoną zacięłością. Na Wołyniu w terenie koło Łokaczyna i w odcinku Stochod-Styr trwają ponowne zażarte walki.

Wzięto do niewoli 4362 Rosyan.

Wiedeń, 18. czerwca. Urzędowo donoszą: Wczoraj musiano cofnąć załogę szanca mostowego koło Czerniowiec przed koncentrycznym ogniem przeważającego nieprzyjaciela. W nocy wymusił sobie przeciwnik na kilku punktach przejście przez Prut i wdarł się do Czerniowiec. Nasze wojska opuściły miasto. W Galicyi wschodniej położenie jest niezmiennione. Na zachód od Wiśniowczyka nad Strypą uniemożliwione zostały rosyjskie ataki przez ogień artyleryjski. Na Wołyniu zyskały nasze wojska na północ od Lipy i na północ od Gorochowa i koło Łokaczyna na terenie i odpardy rosyjskie kontrataki. Pozostało przedwczoraj i wczoraj 905 jeńców i 3 karabiny maszynowe w naszych rękach. Na północ od odcinka Turyi zajęły niemieckie wojska w pomyslnych walkach 11 rosyjskich oficerów, 3446 żołnierzy, 1 działo i 10 karabinów maszynowych. Pomiędzy Sokulem i Kolkami odparto ponownie silne rosyjskie natarcia.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Sprawozdanie sztabu rosyjskiego.

Wiedeń, 17. czerwca. Wojenna kwatera prasowa ogłasza następujące sprawozdanie rosyjskiego sztabu jeneralnego z 14. b. m.: Na całym froncie poczynawszy od okolicy na południe od Polesia aż do granicy rumuńskiej wojska nasze dalej wypierają nieprzyjaciela. Wczoraj wzięliśmy do niewoli 20 oficerów i 6000 żołnierzy, zdobyliśmy 6 dział, 10 karabinów maszynowych i wiele wozów z amunicją, tak że ogólna suma jeńców od początku operacji wynosi 1728 oficerów i mniej więcej 120.000 żołnierzy, łup zaś 130 dział i 260 karabinów maszynowych. Kilka części wojska nieprzyjacielskiego od czasu walk od 6. do 11. czerwca znajduje się w zu-



pełnem rozprężeniu, czego dowodem fakt, że wojska jen. Czerbaczewa w stosunkowo niewielkim odcinku wzięły do niewoli 414 oficerów i 17.000 żołnierzy i zdobyły 29 dział, 34 karabinów maszynowych, 56 wozów z amunicją, jako też inny materiał wojenny. Nadeszłe raporty donoszą, że nieprzyjaciel gdzieś tam pozostawił tak wielką ilość materiału, że w krótkim czasie trudno go przeliczyć. W jednym miejscu w ręce nasze dostało się materiału na 30 wiorst kolei polnej.

Na drodze do Włodzimierza Wołyńskiego nieprzyjaciel stawiał silny opór. Wywiązują się walki na zachód od wsi Lokaczy, 25 km na zachód od Łucka i na drodze między Łuckiem a Włodzimierzem Wołyńskim. W okolicy Lokaczy kozacy wykonali wspaniały atak i znieśli szwadron nieprzyjacielski. Na zachód od Dubna wojska nasze dalej wyparły nieprzyjaciela, wysunawszy się poza wieś Demidówka, zaś 25 km na południowy zachód od Dubna zajęły wieś Kozin.

Na północ od Buczacza, w okolicy na prawym brzegu Strypy, nieprzyjaciel wykonywał silne kontrataki. Mimo to we wczorajszej bitwie udało się nam wyprzeć nieprzyjaciela i obsadzić wzgórze na zachodnim brzegu Strypy w okolicy Hajworonki i Bobuliniec, 20 km na półn. od Buczacza. Na południe od Dniestru obsadziliśmy Śniatyn. Walka o przyczółek mostowy koło Czerniowiec trwa dalej.

Nad Dźwiną Niemcy silnie ostrzelali przyczółek mostowy Uxküll. Na południe od Smorgoni wyparliśmy nieprzyjaciela, który próbował zbliżyć się do naszych rowów. W okolicy Baranowicz i dalej na południe aż do okolicy Polesia przyszło wczoraj do starć ze znacznymi siłami nieprzyjaciela.

Wiedeń, 17. czerwca. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Urzędowe sprawozdanie rosyjskie z 15. czerwca: Ofensywa generała Brusilowa trwała wczoraj w dalszym ciągu. Na różnych częściach frontu zajęliśmy znowu jeńców i uczyniliśmy zdobycz. Nieprzyjaciel prowadzi dalej swoje kontrataki na kilku miejscach i stara się usadowić na nowym terenie.

Według uzupełnionych sprawozdań okazała się następująca dokładniejsza liczba jeńców i zdobyczy wojennej: 1 generał, 3 komendanci pułków, 2467 oficerów, 5 lekarzy pułkowych, około 150.000 żołnierzy, 163 armat, 266 karabinów maszynowych, 131 miotaczy bomb i 32 miotaczy min.

#### Francuzi na froncie rosyjskim.

Zurych, 15. czerwca. Jak donoszą dzienniki szwajcarskie z Rosji, w obecnej ofensywie rosyjskiej odgrywają ważną rolę oficerowie francuscy w armii rosyjskiej z wszystkich rodzajów broni, jak nie mniej lotnicy francuscy. Wybitnym jest udział francuskich oficerów artylerii, którzy są właściwymi kierownikami bardzo silnego parku rosyjskiej artylerii. Działają pochodzą z Francji i Japonii.

#### Niezadowolone z Brusilowa.

Berlin, 16. czerwca. Depesza »Lokal-Anzeigera« z Sztokholmu stwierdza, że wśród wojskowych kół w Petersburgu, stojących w bezpośredniej styczności z dworem cara, wzrasta niezadowolenie z generała Brusilowa, który w walkach na Wołyniu w ten sposób szafował materiałem ludzkim, że przewyższył nawet pod tym względem taktykę wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. — Umiarkowane oszacowanie jednego z rosyjskich oficerów podaje liczbę strat rosyjskich w ubiegłym tygodniu na 250.000 ludzi. Takie straty budzą obawy, ponieważ na froncie południowo-zachodnim zgromadzono prawie wszystkie wyszkolone wojska.

W Petersburgu znajduje się rozkaz generała Brusilowa do komendantów korpusów, w którym powiedziane jest, że wyparcie nieprzyjaciela i obsadzenie wielkich przestrzeni jest celem, dla którego warto poświęcić kilka milionów ludzi.

Minister wojny w sprawozdaniu przedłożonym carowi podnosi te szczegóły i streszcza swoje zapatrywanie w tem, że Brusilow zapomina, iż Rosja nie może wystawić już trzeciej armii.

## Wojna w Hiszpanii.

### Położenie niezmienione.

Wiedeń, 15. czerwca. Urzędowo donoszą: Nad Vojsą przeszkodził nasz ogień włoskim robotom fortyfikacyjnym.

Wiedeń, 16. czerwca. Urzędowo donoszą: Nic znacniejszego.

Wiedeń, 17. czerwca. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 18. czerwca. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

## Wojna niemiecko-rosyjska.

### Odparcie ataków koło Przewłoki.

Berlin, 15. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Armia generała hr. Bothmera odparła łatwo kilka gęstymi zwałami podejmowanych rosyjskich ataków koło i na północ od Przewłoki.

Berlin, 16. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Przeciw frontowi armii generała hr. Bothmera podejmowali Rosjanie, na północ od Przewłoki, także wczoraj swoje usiłowania. Przy odparciu nieprzyjaciela pozostało w ręku obrońcy 400 żołnierzy jako jeńców.

### Walki u grup wojsk generałów Linsingena i Bothmera.

Berlin, 17. czerwca. Naczelna kwatera donosi: U grup wojsk generała Linsingena wywiązały się bitwy w odcinku Stochod-Styr. Części armii gen. hr. Bothmera znajdują się w ponownej walce na północ od Przewłoki.

### Odparcie rosyjskich ataków nad Styrem.

Berlin, 18. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Przy armii generała Linsingena nad Styrem po obu stronach Kolek odparte zostały rosyjskie ataki. Pomiędzy drogą Kowel—Łuck a odcinkiem Turji zabrały nasze wojska w pomysłnych walkach Rosjanom 11 oficerów, 3446 żołnierzy, 1 działo i 10 karabinów maszynowych.

Na froncie armii generała hr. Bothmera załamały się krwawo nieprzyjacielskie ataki na północ od Przewłoki już w naszym ogniu zamykającym.

### Naczelne dowództwo armii.

### Zniszczenie niemieckiego okrętu.

Berlin, 15. czerwca. W nocy z 13. na 14. b. m. okręt pomocniczy niemiecki »Hermann« został zaatakowany na południowy wschód od fiordów sztokholmskich przez 4 kontrtorpedowce rosyjskie i mimo walecznej obrony stanął w płomieniach. — Załoga wysadziła okręt w powietrze. Komendant i większa część załogi uratowana.

## Wojna niemiecko-francuska.

### Walki artylerii.

Berlin, 15. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Prócz walk artylerii i przedsięwzięć patrolowych nie było żadnych wydarzeń.

### Walki po obu stronach Mozy.

Berlin, 16. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Na lewo od Mozy zaatakowali Francuzi znacznymi siłami południowy stok »Martwego Człowieka«. Udało im się przejściowo uzyskać teren, zostali jednak po krótkim przeciwnatarciu znowu wyparci. Wzięliśmy przytem do niewoli 8 oficerów, 238 żołnierzy i zdobyliśmy kilka karabinów maszynowych. Powtórzenie nieprzyjacielskiego ataku późnym wieczorem i przedsięwzięcia przeciw niemieckim liniom, łączącym się po obu stronach, pozostały zupełnie

bez wyniku. Przeciwnik poniósł ciężkie krwawe straty.

Na lewo od Mozy działalność bojowa, nie wliczając mniejszych, dla nas pomyślnych walk piechoty w przełęczy Thiaumont, ograniczyła się istotnie do silnej działalności ogniowej artylerii.

### Walki i działalność lotnicza na froncie francuskim.

Berlin, 17. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Atak francuskich patroli koło Beaulne (na północ od Aisne) został z łatwością odparty. Na terenie nad Mozą trwała wcale silna działalność artylerii, wzmożła się ona w rannych godzinach częściowo do szczególnej zacieklności.

W Wożezach przyprowadziliśmy przeciwnika na północny wschód od Celles przez wysadzenie o znaczne straty i odrzuciliśmy na zachód od Sennheim mniejszy nieprzyjacielski oddział, który przejściowo zdołał być wtargnąć w nasze rowy.

Działalność lotnicza ożywiona była po obu stronach. Nasza eskadra obrzuciła wydatnie bombami ważne pod względem wojskowym centrum w Burges (francuska Flandrya), Bar le Duc, oraz przestrzeń Dombasle-Einvile-Luneville-Blainville.

### Udaremnione francuskie ataki w obszarze Mozy.

Berlin, 18. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Na ważnych miejscach naszego frontu pomiędzy belgijsko-francuską granicą a rzeką Somme panowała ożywiona działalność artylerii i wywiadowcza. Na lewo od Mozy odbywały się w nocy walki piechoty o wysunięte naprzód kawałki rowów na południowym stoku »Martwego Człowieka«.

Na prawo od rzeki rozbił się silny francuski atak przygotowany przez kilkugodzinny ogień przed niemieckimi pozycjami w lesie Thiaumont. Mały rów najprzedniejszej linii, wzięty przez przeciwnika, został znowu w nocy oczyszczony.

Atak lotniczy na zakłady wojskowe w Barle-Duc został powtórzony. W ogniu naszych dział obronnych spadł francuski dwupłaszczynowiec na zachód od Lassigny i rozbił się. W okolicy Berange-la-Grande (na południe od Chateau Salins) zestrzelili porucznik Witgens swój szósty, porucznik Höndorf swój piąty samolot. Załoga jednego jest martwa. D. 16. b. m. wieczorem obserwowano palące się resztki francuskiego dwupłaszczynowca, pobitego w walce powietrznej na północny wschód od lasu hesskiego.

### Naczelne dowództwo armii.

## Wojna w Macedonii.

### Położenie niezmienione.

Berlin, 15. czerwca. Naczelna kwatera donosi: U wojsk niemieckich niema zmian.

Berlin, 16. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 17. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Wyjawszy pomyślnie ataki naszych lotników na nieprzyjacielskie zabudowania, niema nic istotnego do doniesienia.

Berlin, 18. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Położenie jest niezmienione.

### Naczelne dowództwo armii.

### Generalna ofensywa koalicji.

Wiedeń, 16. czerwca. »N. W. Tagblatt« donosi z Berlina: »Acht-Uhr-Abendblatt« donosi z Kopenhagi: Petersburskie »Russkoje Słowo« ogłasza, że obecna ofensywa rosyjska ma o wiele większe zadania, aniżeli odciążenie frontu włoskiego. Ofensywa obecna jest początkiem od dawna zapowiadanej i przygotowywanej generalnej ofensywy koalicji. W odpowiedniej chwili przejdzie do ofensywy także armia angielska. Zamiar ten Niemcy już przeczuli, czego dowodem są ich ataki we Flandryi, zmierzające do ubezwładnienia angielskich przygotowań ofensywnych.



Francya — oświadcza w dalszym ciągu »Russkoje Słowo« — nie jest już zdolna do ofensywy, wszystkie bowiem swoje siły zaangażowała pod Verdun.

### Sprawa polska w Sejmie węgierskim.

Budapeszt, 15. czerwca. W parlamencie węgierskim zabrał głos hr. Andrassy i omówił sytuację wojenną, dając wyraz nadziei, że Austro-Węgry mają dość sił, aby uniemożliwić wtargnięcie nieprzyjaciela.

W dalszym ciągu swego przemówienia zajął się hr. Andrassy szczegółowo sprawą polską i oświadczył, że kanclerz Rzeszy niemieckiej miał wielką rację, gdy już dwukrotnie powiedział, że Niemcy na wypadek zwycięstwa są zdecydowane nie oddać Rosji z powrotem Polski. Mowca stwierdził z ubolewaniem, że monarchia w tej sprawie dotąd zachowuje milczenie i wskazał, że nawet prasa angielska, francuska i włoska ostatnimi czasy dość często podkreślała, że Polska nie może już dostać się pod panowanie rosyjskie. Jest rzeczą naturalną, że także i my, którzy ramię przy ramieniu walczyliśmy z Polakami, zajmujemy stanowisko, iż Polska nigdy nie może dostać się z powrotem pod tyranie Rosji.

My jednakże — oświadcza mowca — musimy jeszcze dalej pójść i oświadczyć, że nie zgodzimy się na żadne rozwiązanie, któreby Polskę poddać mogło nowej wiwiskcy (podziałowi) i że nie możemy się zgodzić, by Polskę raz jeszcze podzielono. Mowca nie domaga się w tej sprawie żadnej odpowiedzi od prezydenta ministrów, uważał jednak za swój obowiązek zwrócić uwagę na to, że odpowiednie oświadczenie jest rzeczą konieczną, im prędzej, tem bardziejby nas to wzmocniło, a naszych braci polskich by uspokoiło.

Potem zabrał głos hr. Tisza i oświadczył w swym przemówieniu, że również obecna dyskusja w Sejmie wykazała, iż Austro-Węgrom nie pozostaje do wyboru inna droga, jak prowadzenie dalszej walki celem zmuszenia wrogów do uznania słuszności naszego stanowiska. Wobec monarchii austro-węgierskiej zajęli nasi wrogowie cyniczne stanowisko, że należy ją zniszczyć i podzielić, wobec państwa niemieckiego zaś, że należy zniszczyć niemiecki militarizm. Jest rzeczą łatwą do udowodnienia, że militarizm, ciążący na narodach Europy, nie jest wyłącznie niemieckim, lecz ogólnoeuropejskim. Anglia podjęła wojnę z obawy przed niemiecką konkurencją.

Odnosnie do poruszonego przez hr. Andrassygo problemu rozwiązania sprawy polskiej, wskazał prezydent ministrów, że to, że już niemiecki kanclerz Rzeszy oświadczył, iż rozwiązanie to nastąpić może tylko w porozumieniu z Austro-Węgrami. Mowca daje wyraz nadziei, że rząd wkrótce znajdzie sposobność szczegółowego oświadczenia się w tej sprawie i zapewnia, że wszystkie miarodajne czynniki monarchii zabiegają o to, aby uregulowanie sprawy polskiej nastąpiło po myśli najdających życzeń i interesów narodu polskiego.

### Gubernialna Rada szkolna w Królestwie Polskiem.

Wiedeń, 17. czerwca. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Wykonując w dalszym ciągu zasadę, że ludność obszaru okupacyjnego należy powołać do współdziałania w administracji, zwłaszcza na ważnym polu szkolnictwa, naczelna komenda armii zgodnie z wnioskami generał-gubernatorstwa w Lublinie zatwierdziła stoworzenie gubernialnej Rady szkolnej dla terytorium okupowanego. Zadaniem jej jest służyć doradą wojskowemu generał-gubernatorstwu na polu nauki, wychowania i nadzoru szkolnego. Oprócz urzędowych funkcjonariuszy mają być do niej powołani: przedstawiciele wyznania katolickiego, protestanckiego i religii żydowskiej, delegaci miejskich reprezentacji gminnych, które mają być utworzone, jako też przedstawiciele Polskiej »Macierzy Szkolnej«. Rozporządzenie, które się niebawem w tej sprawie ukaże, może być uważane na nowy dowód zaufania do ludności terytorium okupowanego.

### Mowa Asquitha.

Londyn, 16. czerwca. Asquith wygłosił w swoim okręgu wyborczym w Ladydank (Szko-cya) mowę, w której przedewszystkiem wspominał o śmierci Kitchenera i zaznaczył, że w życiu narodowym opróżnione przez Kitchenera miejsce trudno będzie wypełnić. Obecna armia angielska głównie jemu zawdzięcza swe powstanie.

Asquith bronił zaprowadzenia obowiązku wojskowego, obcego wprawdzie tradycjom angielskim, lecz koniecznego dla obrony kraju, wspominał potem o oporze Włoch i waleczności Francuzów, oraz o sukcesie floty z 31. maja, o którym Niemcy mają czelność twierdzić, że było to zwycięstwo niemieckie. Następnie omawiał Asquith sytuację w Irlandyi, stwierdzając, że przekonał się o lojalności ludności. Popęlniono względem Irlandyi pewne błędy, które nie będą się powtarzały. Po zakończeniu wojny przyjdzie czas na rozwiązanie kwestyi irlandzkiej.

### Śmierć generała-pułkownika Moltkego.

Berlin, 18. czerwca. Generał-pułkownik Moltke, zastępca szefa sztabu generalnego armii, zmarł dziś o godz. 1. min. 30 po południu przy odbywającej się w parlamencie uroczystości żałobnej, urządzonej z okazji śmierci baszy Goltza, na udar serca.

### Z Cieszyna i okolicy.

Następny numer »Gwiazdki Cieszyńskiej« wyjdzie z powodu święta Bożego Ciała, przypadającego na czwartek, już w środę wieczorem.

Wiadomości z duchowieństwa. Ks. Stanisław Weissmann, proboszcz w Dębowcu, otrzymał prezentę na probostwo w Morawce; ks. Karol Milik, wikary w Skoczowie, przeniesiony tymczasowo za wikarego do Zabrzega; przed ks.-b. komisją egzaminacyjną w Widnawie zdał ks. Jerzy Juroszek, obecnie c. i k. rezer. kurat polowy w Krakowie, egzamin katechetyczny dla szkół średnich.

Wpisy do bursy dla dziewcząt. Założona przez »Macierz Szkolną« bursa dla dziewcząt zamyka pierwszy rok swego istnienia zupełnie pomyślnie. Obszerniejsze i szczegółowe sprawozdanie ogłoszone będzie po zakończeniu roku szkolnego. Nadchodzący rok szkolny 1916/17 przy spodziewanym powiększeniu liczby pensjonarek utrwali niezawodnie byt instytucji. Opłata wynosić będzie jak dotychczas 60 K miesięcznie, o ile wzrost drożyzny nie zmusi do podniesienia ceny. Wpisy przyjmuje codziennie Zarząd bursy, ul. Elżbiety 14, I. p. od godz. 8. do 10 rano i od 1. do 3. po południu.

Frekwencja w śląskich gimnazyach w r. 1915/16. Zapisanych było ogółem 2325 uczniów (przeszłego roku 2507). Największą ilość miało polskie gimnazjum realne w Orłowej: 300 uczniów w 7 klasach. Na drugim miejscu jest gimnazjum bielskie z 290, na trzecim niem. gimnazjum w Opawie z 255, na czwartym miejscu polskie gimnazjum w Cieszynie z 243, na piątym niemieckie gimnazjum w Cieszynie z 223, na szóstym niem. gimnazjum we Frydku z 212 uczniami. Poniżej 200 uczniów ma gimnazjum bogumińskie (198), czeskie gimnazjum orłowskie (171), czeskie opawskie (168), niemieckie bruntańskie (157), widnawskie (108).

Nieprawdziwa wiadomość. Ogłoszona czasu swego wiadomość, że p. Fr. Maciejczyk, legionista z Cieszyna, poległ, jest nieprawdziwa, gdyż żyje i dobrze mu się powodzi.

Nagły zgon. W czwartek w południe zmarł nagłą śmiercią na udar sercowy handlarz kwiatów Alojzy Hilscher w Cieszynie. Śmierć zaskoczyła go w handlu przy ul. Zamkowej. Zmarły liczył lat 54.

Dla wojskowych. Z jubileuszowej fundacji imienia cesarza Franciszka Józefa, utworzonej przez Towarzystwo »Aktiengesellschaft Dynamit Nobel«, rozdane zostaną jednorazowe zapomogi, których liczba i wysokość nie jest oznaczona. Ubiegać o nie mogą się ci wojskowi, którzy odnieśli uszkodzenia cielesne lub straty majątkowe podczas prób strzelania i wysadzania w powietrze, albo wogóle przy robotach około materiałów wybuchowych. Pozostałe po nich rodziny mogą również ubiegać się o te zapomogi. Podania, należycie uzasadnione, wnoszą na-

leży do połowy lipca b. r. w przełożonej komendzie, albo władzy ewidencyjnej. — Z fundacji generał-majora Kletusa Pichlera rozdane zostaną cztery zapomogi po 250 K. Ubiegać się o nie mogą gażyści, podoficerowie i szeregowcy, którzy w wojnie z Rosją w czasie od dnia 21. grudnia 1914 do włącznie 15. maja 1915 należeli do pierwszej armii i podczas wojny lub skutkiem niej osiepli. W braku takich ubiegających się mogą zapomogi otrzymać wszyscy gażyści i szeregowcy, którzy podczas obecnej wojny w służbie utracili wzrok. Podania wnoszą należy do dnia 15. lipca b. r. we władzy ewidencyjnej. — Z fundacji generała Emila Linharta rozdane zostaną zapomogi, wynoszące około 100 K w liczbie nieoznaczonej. Ubiegać mogą się o nie inwalidzi szeregowcy i podoficerowie z artylerii, którzy odnieśli rany przed nieprzyjacielem i są ubodzy. Odnaczeni mają pierwszeństwo. Podania należy wnosić do 15. lipca b. r. we władzy ewidencyjnej.

Pożyczka »Czerwonego Krzyża«. »Wiener Zeitung« ogłasza rozporządzenie cesarskie, zezwalające towarzystwu »Czerwonego Krzyża« austriackiego na podjęcie pożyczki losowej w wysokości 40 milionów koron, rozłożonej na dwa miliony sztuk zapisów dłużnych premiiowych po nominalnie koron 20. Pożyczka ta ma zapewnić fundusze potrzebne towarzystwu, które obecnie przystępuje do zainicjowania szeregu nowych na szeroką skalę zamierzonych akcji pomocniczych; z funduszy tych w późniejszych latach pokojowych będzie można pokryć kosztą wielkich jej zadań, służących dobru państwa i sile zbrojnej. Cesarz, jako protektor »Czerwonego Krzyża«, dotyczące rozporządzenie natychmiast zaopatrzył swą sankcją.

Zajęcie tegorocznych zbiorów. Dzienniki urzędowe ogłasza rozporządzenie cesarskie, dotyczące uregulowanie obrotu zbożem, mąką i owocami strączkowymi, oraz zmiany statutu wojennego zakładu obrotu zbożem. Wobec zwiększonych obszarów obsianych pól, zbiory, zapowiadają się korzystnie także co do ilości. Wedle nowego rozporządzenia rolnicy będą obowiązani do przeprowadzenia prób wydatności zboża i do prowadzenia zapiszków o wyniku żniw i przeprowadzonych prób. Przy władzach politycznych ustanowieni będą inspektorowie zbożowi, którzy wykonywać będą kontrole nad wykonywaniem rozporządzeń. Poszczególne gminy i właściciele wielkich majątków ziemskich zobowiązani będą do oddawania wojennemu zakładowi obrotu zbożem z góry oznaczonego miesięcznie kontyngentu swych pędów. Wojenny zakład obrotu zbożem będzie prowadzony bardziej po kupiecku, przyczem nastąpi podział jego na oddziały: administracyjny i kupiecki. (Zajęciu podlegną obecnie także proso i kukurudza.) Władze polityczne będą mogły ustanawiać mężów zaufania, którym powierzą nadzór nad producentami, zatającymi swe zapasy.

Nadawanie telegramów przez jeńców na robotach. Odtąd mogą jeńcy wojenni, zajęci przy pracy poza obozami jeńców, nadawać telegramy do swoich znajdujących się za granicą nieprzyjacielską bezpośrednio w najbliższym urzędzie poczt. Co do telegramów jeńców wojennych, czyli telegramów, które nadają jeńcy, znajdujący się w naszej albo nieprzyjacielskiej ręce lub są dla nich przeznaczone, obowiązują następujące przepisy: Telegramy te mogą oprócz dopuszczonych obecnie ogólnych języków (niemiecki, węgierski, francuski, angielski i włoski) wyjątkowo opiewać w rosyjskim i serbskim języku. Telegramy w tych dwóch ostatnich językach muszą być napisane literami łacińskimi. Używanie skróconych lub umówionych adresów i podpisów, oraz tajemnych słów i znaków jest niedozwolone. Opłata wynosi: Do Rosji przez Rumunię za słowo 39 h; opłata zasadnicza 60 h; do Włoch przez Szwajcaryę: za słowo 18 h, opłata zasadnicza 60 h. Nie przyjmuje się poręki za przyjęcie i doręczenie telegramów z Au-

Strach i wstręt, który wzbudzą owady, pluskwy, pchły, wszy, muchy, szwabry, karakony, mole i inne robactwo, jest zupełnie na miejscu, ponieważ muchy choroby szerzą, łaząc po śmieciu, a na nasze potrawy siadają; mole, karakony, szwabry i liszki wyrządzają szkody w domu; pluskwy, pchły i wszy dokuczają ludziom i zwierzętom. Całe to robactwo w mieszkaniu, kuchni, stajni i w ogrodzie niszczy natychmiast i pewnie Feller prawdziwy proszek na owady »Elsa«, który wszystkie inne środki na owady prześciga. 5 olbrzymich puszek 5 K, 1 puszka jako dopakowanie 1 K. Jedyną prawdziwą wysła aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya).



stryi w krajach nieprzyjacielskich. Nie istnieje więc prawo żądania zwrotu należytości za telegramy przez zagranicę nieprzyjęte lub niedoręczone.

**Nadawanie paczek polowych.** Zastawiono nadawanie prywatnych paczek do poczt polowych 17, 23, 29, 94, 105, 116, 116/II, 116/III, 164, 166, 171, 179, 182, 208, 209, 213, 214, 350.

**Ceny wojenne.** Słowackie »Lud. Noviny« donoszą: We Wielkim Osieku, a podobno także gdzieindziej, agenci z Niemiec zakupili wszystkie gęsi. Jako zaliczkę dali po 4 K od sztuki, a w sierpniu odbiorą gęsi po 60 K za jedną.

**Uregulowanie handlu jajami.** Rozporządzeniem z 20. maja b. r. (dz. p. p. nr. 146) zarządził minister spraw wewnętrznych, iż przedsiębiorstwa kolejowe i okrętowe mogą do przewozu z obszaru administracyjnego politycznej władzy krajowej przyjmować przesyłki jaj jedynie w tych wypadkach, kiedy do każdej przesyłki dołączone są poświadczenia transportowe, wystawione przez polityczną władzę powiatową. Poświadczenia te odbiera stacya przeznaczenia. Osoby, przechowujące więcej niż skrzynkę (1440 sztuk) jaj świeżych lub w jakikolwiek sposób konserwowanych, obowiązane były zgłosić te zapasy do politycznej władzy powiatowej. Dalsze zgłoszenia skutecznie należy 1. i 15. każdego miesiąca, skoro zapasy przekraczają ilość jednej skrzynki. Zapasy, przechowywane przez zakłady wojskowe, względnie przedsiębiorstwa kolejowe i okrętowe, nie podpadają zgłoszeniu. W zgłoszeniu podać należy: nazwisko, stan, miejsce zamieszkania właściciela lub osoby dysponującej, oraz ilość i miejsce przechowania zgłoszonych jaj, odróżniając świeże od konserwowanych (tutzież sposób konserwowania). Przekroczenia tego rozporządzenia podlegają karze pieniężnej do 5000 K, względnie karze aresztu do sześciu miesięcy.

**Poczta w Serbii.** Na obszarze Serbii, obsadzonym przez wojska austriacko-węgierskie, otworzono 1. czerwca 1916 c. i k. etapowy urząd pocztowo-telegraficzny Sienica dla ruchu ogólnego. Do urzędu tego można nadawać kartki, korespondencyjne, listy otwarte i zamknięte, druki (czasopisma), wzorki towarów, przekazy pocztowe i list z podaną wartością. W urzędzie tym zaś można nadawać kartki korespondencyjne, listy otwarte, druki (czasopisma), wzorki towarów, przekazy pocztowe, dowody złożenia pocztowej kasy oszczędności i otwarto nadane listy z podaną wartością. Do Sienicy przyjmuje się i odsyła również prywatne paczki polowe dla stojących tamże komend, wojsk i zakładów oraz dla przydzielonych do tychże pod warunkami obowiązującymi dla przesyłek tego rodzaju.

**Młode ziemniaki.** Starostwo w Morawskiej Ostrawie zapewniło dla powiatu dostawę 60 wagonów młodych ziemniaków miesięcznie. Ziemniaki sprzedaje się po 40 h za kg i starostwo zwraca uwagę, że wyższych cen płacić nie należy, a o każdym sprzedawcy, żądającym wyższych cen, należy donieść starostwu.

**Obyczajność wśród młodzieży w Opawie.** Z Opawy donoszą: Na ostatnim posiedzeniu magistratu miasta Opawy wydano zarządzenia, według których 1) nie wolno młodzieży szkolnej przebywać na ulicach miasta po godz. 9. wieczorem; 2) wyczekiwać przed dworcem kolejowym i narzucać się podróżnym na posłańców lub pomocników w przenoszeniu pakunków; 3) młodzieńcom do 17. roku życia nie wolno na ulicach i miejscach publicznych palić papierosów, a trafikantom, restauratorom i kawiarniom zakazuje się wydawanie tymże papierosów, cygar lub tytoniu; 4) dziewczynom w wieku do 18 lat zakazuje się bezcelowego przechadzania się ulicami miasta po g. 9. wieczorem, jak również zakazaniem jest dla młodzieży do 18. roku życia odwiedzanie publicznych restauracji, kawiarni i automatycznych bufetów po godz. 9. wieczorem bez opieki osób dojrzałych. Na przedstawienia kinematograficzne wolno młodzieży uczęszczać tylko w godzinach popołudniowych i to w towarzystwie osób starszych. Zarządzenia te mają na celu poprawienie obyczajności wśród młodzieży, która — jak z zarządzeń tych wynika, w Opawie w czasie wojny mocno narażona została na szwank.

**Z Dziedzic.** (Śmierć na polu walki.) W toczących się walkach na froncie wschodnim został ciężko ranny ś. p. chorąży Franciszek Świerczek i umarł wskutek odniesionych ran w Strju podczas transportu. Poległy ukończył

szkołę średnią w Bielsku i studiował na uniwersytecie krakowskim; był ogólnie lubiany z powodu swych zalet umysłu i serca. Własnymi siłami torował sobie drogę w życiu, a gdy je przyszło oddać dla ojczyzny, poległ z poczuciem wypełnionych obowiązków, zostawiając w pamięci po sobie wzór skromności i pracowitości do naśladowania. N. o. w p.

**Z Karwiny.** W mieszkaniu górnika Józefa Chmiela bawił się w tych dniach 11-letni Jan Greń zapalkami. W nieobecności starszych ludzi wszedł do pokoju i zapalał jedną zapalkę po drugiej. Przy tej manipulacji podpalił obrus, którym była nakryta maszyna do szycia. Od obrusu zapaliła się maszyna, która w ten sposób zniszczoną została. Szkoda, wyrządzona Chmielowi, wynosi około 200 K.

## Rozmaitości.

**Zgon dyplomaty.** Były austriacko-węgierski ambasador w Berlinie, Szoegenyi Marich, zmarł.

**Nowe koleje w Rosyi.** Agencja telegraficzna petersburska donosi: Rząd rosyjski zamierza w ciągu najbliższych 5 lat poczynić od stycznia 1917 roku budować nowe linie kolejowe w Rosyi europejskiej i azjatyckiej w rozciągłości 35.000 wiorst.

**Największa bitwa morska.** Bitwa angielsko-niemiecka pod Skagerrakiem nie tylko zasługuje na miano największej bitwy morskiej, jaką znają dzieje, ale była nią w rzeczywistości. Dowodzą tego chociażby olbrzymie cyfry, dotyczące wielkości flot. Po stronie niemieckiej znajdowało się, według obliczeń fachowców neutralnych, okrętów ogólnej pojemności ton 500.000. Załoga okrętów musiała wynosić co najmniej 40.000 ludzi, dział brało udział przeszło 1000. Ogólna pojemność ton floty angielskiej wynosiła 800.000, załoga 60.000 ludzi, dział 1400. Już same te cyfry wykazują, iż bitwa pod Skagerrakiem była największą bitwą morską. Nawet bitwa pod Cuszumą nie może iść z nią w porównanie, zaś bitwy dawniejsze i starożytne były wprost zabawką w porównaniu z walką tych pływających twierdz.

(Rozgrzanie się) jest dla ciała bardzo szkodliwym, ponieważ następujące potem oziębienie czyni ciało skłonem do chorób i bólów. W czasie długich marszów i nężej roboty nie zawsze można tego uniknąć, i w ten sposób powstają często bole reumatyczne, rwanie w członkach i t. d. Radzimy usunąć je masażami Felleri bólem kojącym fluidem z esencji roślin z marką »Elzafluid«. Wielu lekarzy go zaleca. Powinien zawsze być w domu. 12 flaszek franko kosztuje tylko 6 K, jedynie prawdziwy u aptekarza E. V. Felleri, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych. (ff)

## C. k. austr. wojsk. fundusz dla wdów i sierot po żołnierzach

pod najwyższym protektoratem Jego Ces. i Król. Mości udziela pomocy pozostałym po poległych w wojnie przez ubezpieczenie na wypadek śmierci,

udziela pomocy inwalidom przez ubezpieczenie na każdy wypadek kalectwa i niezdolności do pracy.

Wyjaśnień udziela i wpisy przyjmuje każdy o. k. urząd podatkowy, lub też Sekretaryat katolicki w Cieszynie, Stary Targ nr. 4.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU \* Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

Czeki pocztowe na żądanie.

i płaci od nich

4 1/2 %

od nowych wkładek 4%.

Czeki pocztowe na żądanie.

## W KLASZTORZE BRACI MIŁOSIERNYCH w CIESZYNIE

przyjęci zostaną:

## stolarz domowy i dwaj słudzy.

Wiadomość w kancelaryi konwentu.

Nakładem »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy. Zamówienia należy adresować: »Dziedziectwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

## »DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA« poleca

zbiór poezyi ks. Emanuela Grima p. t.:

## „Z nad brzegów Olzy“,

zawierający napisany przesłicznym wierszem życiorys śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezye »Za śląskiej ziemi«, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustowej płóc. oprawie 3 K, z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedziectwo błog. Jana Sarkandra« i »Sekretaryat katolicki« w Cieszynie, Śląsk austr.

Nowe wydawnictwo »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. ar. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.

Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnia.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

**Cena z przesyłką pocztową:**  
Rokrocznie . . . 7 K — h  
Półrocznie . . . 3 » 50 »  
Kwartalnie . . . 1 » 75 »  
**Bez przesyłki pocztowej:**  
Rokrocznie . . . 6 K — h  
Półrocznie . . . 3 » — »  
Kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefanii (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 23. czerwca 1916.

Nr. 50.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Dalsze zacięte walki na froncie wschodnim.

### Wojna austriacko-włoska.

Walki na całej linii.

Wiedeń, 19. czerwca. Urzędowo donoszą: Wczoraj wieczorem powtórzył się bardzo zacięty ogień włoski na nasze stanowiska pomiędzy morzem a Monte dei sei Bussi. Usiłowania nieprzyjaciela, zmierzające do posunięcia się naprzód koło Selz udaremniono. W północnym odcinku płaskowyża Doberdo doszło do ożywionych walk miotaczami min i granatami ręcznymi. Na froncie w Dolomitach rozbił się nieprzyjacielski atak nocny koło Rufredda. Na froncie pomiędzy Brentą i Astico odparły nasze wojska liczne natarcia włoskie, między temi silny atak na północ od Monte Meletta. Na południe od Buisbolo zdobyto najbliższy grzbiet górski. Trzy nieprzyjacielskie przeciwnatarcia nie powiodły się. W walkach tych wzięto do niewoli przeszło 700 Włochów, w czem 25 oficerów, zdobyto 7 karabinów maszynowych i 1 miotacz min.

Zwykła działalność bojowa.

Wiedeń, 20. czerwca. Urzędowo donoszą: Działalność bojowa na froncie Soczy i w Dolomitach ograniczyła się znowu do zwykłej miary. Ponowne ataki Włochów przeciw poszczególnym miejscom frontu między Brentą a Astico zostały odparte.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Odparcie rosyjskich ataków.

Wiedeń, 19. czerwca. Urzędowo donoszą: W północnej Bukowinie i Galicyi wschodniej niema szczególnych wydarzeń. Na północny wschód od Łopuszna zaatakował nieprzyjaciela wielką przewagą nasze stanowiska. Odnaczający się zawsze 44. pułk piechoty, przy poparciu wyborczego działania artylerji, odparł dziewiciu rzędami szturmujące kolumny, nie używając rezerw. Nieprzyjaciela poniósł ciężkie straty. Rozbił się także usiłowany na tym terenie atak nocny. Koło Grochowa i Łokaczy odparliśmy silne rosyjskie kontrataki. Nad górnym Stochodem zyskano na terenie.

Skuteczne walki na Wołyniu.

Wiedeń, 20. czerwca. Urzędowo ogłaszają: Na Bukowinie przekroczył nieprzyjaciela wśród walk z naszymi strażami tylnymi rzekę Seret.

Między Prutem a Dniestrem, nad Strypą i w obszarze Radziwiłłowa minął dzień stosunkowo spokojnie. W skutecznych walkach obronnych na południowy i północny wschód od Łokacz na Wołyniu pojmaly nasze oddziały dotąd 1300 Rosyan w niewolę, zdobyły jedno rosyjskie działo i 3 karabiny maszynowe. W obszarze Kisielina postępują ataki sprzymierzonych wojsk w zaciętych zmaganiach naprzód. Między Sokulem a Kołkami odparliśmy ponownie silne nieprzyjacielskie ataki. Koło Gruziatyna, gdzie nieprzyjaciela przy użyciu znacznych sił usiłuje po raz czwarty wtargnąć do linii dzielnych obrońców, walczy się zacięcie.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Sprawozdanie sztabu rosyjskiego.

Wiedeń, 20. czerwca. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Rosyjski biuletyn z 17. czerwca: By powstrzymać nasz pochód na Lwów, nieprzyjaciela zbiera posiłki ze wszystkich frontów i w kilku miejscach szalonymi atakami następuje na wojska generała Brusilowa.

Na zachód od Kołków nad Styrem nieprzyjaciela, silnie ostrzeliwany przez naszą artylerję, atakował w okolicy wsi Godomicze (12 km na południowy zachód od Kołków). Atak odparto. Nasze wojska ścigały potem nieprzyjaciela, wtargnęły do jego silnych stanowisk na północ od Styru i wzięły do niewoli przeszło 15 oficerów i 800 żołnierzy.

Na północny zachód od Rożyszcza nad Stochodem zajęli nasi Sybiracy, pod komendą pułkownika Kisłego, po zaciętej walce z Niemcami we wspaniałym ataku wieś Świdniki (18 km na północny zachód od Rożyszcza) i wzięły do niewoli 4 oficerów i 450 żołnierzy niemieckich.

Białoruscy huzarzy, wspomagani przez naszą artylerję, zaatakowali konno trzy linie nieprzyjacielskie po kolei i znieśli więcej niż dwie kompanie austriackie. Wczoraj w południe kawalerja nasza wypędziła nieprzyjaciela z Radziwiłłowa, obsadziła miasto i wyparła nieprzyjaciela dalej na Brody. Nasze wojska wczoraj wyparły nieprzyjaciela ze Starego i Nowego Pocajowa, oraz z klasztoru pocajowskiego i obsadziły tę miejscowość.

Wedle zeznań przywódcy korpusu, który wczoraj na jednym odcinku nad Strypą własnymi oczami śledził walki, nieprzyjaciela, Niemcy pomieszczeni z Austryakami, cofają się w ucieczce w pełnym rozprężeniu.

Pod ogniem grupy naszych baterji nieprzyjaciela ginął setkami. Nasze baterje oddziałami w pełnym galopie posunęły się na otwarte stanowisko ogniowe i wzięły uciekających pod bezpośredni ogień.

W odcinku Hajworonka—Kurdynówka (6 i pół km na północny zachód od Przewłoki nad

Strypą) toczy się nader zacięta walka. Nieprzyjaciela cofa się. Silne ataki na drodze Śniatyn—Kołomyja wyparły nieprzyjaciela poza Czerniawę (19 i pół km na zachód od Śniatyna).

W obrębie Dźwińska artylerja nasza dalej z widocznym sukcesem ostrzeliwała stanowiska nieprzyjacielskie.

Ponowne ataki na Wołyniu.

Wiedeń, 19. czerwca. »N. Fr. Presse« ogłasza następujący telegram, nadesłany przez jej korespondenta wojennego z głównej kwatery prasowej z datą 17. b. m.:

Z frontu wołyńskiego nadchodzą wiadomości, donoszące, że walki na kilku punktach tego frontu rozgorzały na nowo. Zacięte zwłaszcza walki toczą się w dwóch miejscach: Jedną gwałtowną bitwę toczy się na północ od Łucka, gdzie odparliśmy Rosyan już w dniach 15. i 16. b. m. Pole walki leży tam między rzekami Styry i Stochod. Część armii rosyjskiej walczy tam na wschodnim brzegu Styru, podczas gdy inne oddziały rosyjskie przekroczyły Styry w dolnym biegu, Stochodu jednak już przekroczyć nie zdołały. Centrum walki znajduje się na przestrzeni między linią kolejową Równa—Kowel a miejscowością Sokul.

Druga zacięta bitwa toczy się na południowy zachód od Łucka, nad rzeką Lipa, dopływem Styru. Na obu powyższych punktach stawia wojskom rosyjskim niesłychanie silny opór armia gen. Linsingena.

Armia generała Bothmera, broniąca linii Strypy już od szeregu dni, stoi w walce z wojskami rosyjskimi na północ od Przewłoki. Armia ta udaremniła dotąd wszystkie ataki wojsk rosyjskich, które po przekroczeniu Strypy czynią wielkie wysiłki, celem dalszego posunięcia się na zachód.

Prasa neutralna o ofensywie rosyjskiej.

Bukareszt, 18. czerwca. »Opinion«, omawiając ofensywę rosyjską, oświadcza: Rosyanie donoszą ciągle o wziętych do niewoli jeńcach i o zdobytym materiale wojennym, nie mogą natomiast powiedzieć, że przełamali front austro-węgiersko-niemiecki w jednym chociażby tylko miejscu. Jakiż będzie ostateczny rezultat tego najwyższego wysiłku, na który kolos rosyjski mógł się zdobyć? Odważmy się na prorocstwo. Jest pewnem, że Austro-Węgry i Niemcy były przygotowane na ofensywę rosyjską. Zdala zaś wyłania się groźna postać Hindenburga, który do tej pory palcem nie ruszył. Czekał na dalszy rozwój wypadków.

Po zajęciu Czerniowiec.

Budapeszt, 20. czerwca. Wojskowy krytyk »Pester Lloyd«, omawiając zajęcie Czernio-



wiec, oświadczając, że fakt ten nie przyszedł nie spodziewanie. Po pierwszych sukcesach, odniesionych przez Rosyan na Bukowinie, Czerniowiec znalazły się tuż poza frontem wojsk austro-węgierskich, wobec czego najłżejsze wygięcie frontu musiało spowodować opuszczenie miasta. Gdyby austro-węgierskie kierownictwo wojskowe chciało tak samo bezwzględnie postępować z własnym krajem, jak to czynili Rosjanie, i gdyby chciało być bronić Czerniowiec, byłoby to pociągnęło za sobą zniszczenie miasta i bardzo wielkie ofiary wśród ludności. Dowództwu naszych wojsk należy się uznanie, że wołało raczej zostawić w tych warunkach miasto nieprzyjacielowi.

Pod względem strategicznym tych kilka kwadratowych kilometrów ziemi, na których stoją Czerniowiec, mają to samo znaczenie, jak każde inne terytorium.

## Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 19. czerwca. Urzędowo donoszą: Nad Vojusą trwa w ostatnich dniach walka działowa.

Wiedeń, 20. czerwca. Urzędowo donoszą: Koło Feras nad dolną Vojusą przyszło do utarczek.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

## Wojna niemiecko-rosyjska.

Korzystne walki koło Łucka.

Berlin, 19. czerwca. Naczelną kwatera donosi: W północnej części frontu nie zaszły szczególniejsze wydarzenia. Linie kolejową Ljachowicz—Luniniec, zajęta transportami wojskowymi, obrzucono licznymi bombami.

U grupy wojsk generała Linsingena odparto nad Styrem na zachód od Kołków i nad Stochodem w okolicy linii kolejowej Kowel—Równu rosyjskie ataki, po części w skutecznych przeciwatakach. Na północny zachód od Łucka znajdują się nasze oddziały w korzystnych dla nas walkach. Liczba jeńców i zdobycz podwyższyła się. Na północny zachód od Łucka atakują Rosjanie w kierunku Grochowa. U armii generała hr. Bothmera położenie jest niezmienione.

Gwałtowne walki w grupie wojsk Linsingena.

Berlin, 20. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Grupa bojowa generała marszałka polnego Hindenburga: Ataki niemieckich oddziałów na froncie na południe od Smorgonia aż poza Cary i koło Tanoczyna, przyniosły w jeńcach 1 oficera, 143 żołnierzy a nadto jako łup 4 karabiny maszynowe i 4 miotacze min.

Rosyjski dwupłatowiec na zachód od Kłodon, na południe od jeziora Narocz zmuszono do lądowania i zniszczono ogniem artylerii. Urządzenia kolejowe w Wilejce obrzucono bombami.

Grupa bojowa generała-marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Ponowiono ataki powietrzne na linię kolejową Liachowicz—Luniniec.

Grupa bojowa generała Linsingena: Silne rosyjskie ataki przeciw pozycji kanałowej na południowy zachód od Łogiszyna złamały się wśród ciężkich dla nieprzyjaciela strat w naszym ogniu działowym. Nieprzerwane wysiłki nieprzyjaciela, podejmowane przeciw linii Styru koło i na zachód od Kołków, nie odniosły na ogół skutku. Szczególniej gwałtowną jest walka koło Gruziatyna. Między gościńcem Kowel—Łuck a Turą przełamały nasze wojska w kilku miejscach zacięty, a szczególnie koło Kisielina wytrzymały opór rosyjski i posunęły się walcząc naprzód. Na południe od Tury odparto nieprzyjacielskie ataki. Rosjanie nie kontynuowali swego pochodu w kierunku Gorochowa.

Położenie u armii generała hr. Bothmera jest niezmienione.

Naczelné dowództwo armii.

O bitwie na morzu Bałtyckim.

Petersburg, 18. czerwca. (Urzędownie.) W nocy z dnia 13. na 14. b. m. nasze łodzie torpedowe zaatakowały na morzu Bałtyckim parowce nieprzyjacielskie, jadące pod osłoną wojska. W ciągu walki z okrętami nieprzyjacielskimi zatopiliśmy dwa krążowniki pomocnicze. Załogę tych krążowników wzięliśmy do niewoli. Nie ponieśliśmy ani strat, ani żadnej szkody. W ciągu walki okręty nieprzyjacielskie zwróciły się w kierunku wód szwedzkich, tak że nie mogliśmy ich ścigać.

Uwaga Biura Wolffa: W sprawie powyższej wiadomości dowiadujemy się ze strony miarodajnej, że sprawozdanie rosyjskie pełne jest zwykłych przesad rosyjskich. Żadnej łodzi torpedowej niemieckiej, czy też okrętu podobnego do typu łodzi torpedowej lub wogóle okrętu wojennego (z wyjątkiem okrętu pomocniczego »Hermann«, jak to już ogłoszono), jak również żadnego okrętu handlowego nie utraciliśmy. Rozbitkowie okrętu pomocniczego »Hermann«, wspomniani w powyższym sprawozdaniu, wzięci zostali na własne okręty.

Swinoujście, 18. czerwca. Onegdaj w nocy przywieziono tu zwłoki 13 marynarzy, którzy na pokładzie wojennego okrętu pomocniczego »Hermann« na wybrzeżu szwedzkim śmierć znaleźli. Jedenastu z nich pochowano dziś na tutejszym cmentarzu, dwu przewiezionych będzie do miejsca rodzinnego.

## Wojna niemiecko-francuska.

Walki działowe na całym froncie.

Berlin, 19. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Na południe od belgijsko-francuskiej granicy aż do Somme trwa nadal ożywiona działalność działowa. Koło Chavonne (na wschód od Vailly) odparto francuski atak granatami ręcznymi. Niemieckie wysadzenie na wzgórzu »La fille Morte« (Argony) miało dla nas dobry skutek.

W obszarze Mozy ożywiły się walki ogniowe widocznie dopiero pod wieczór. Nocą spotęgowały się one na wzgórzu »Martwego Człowieka« i na zachód od wzgórza, tudzież w odcinku frontu od lasu Thiaumont do warowni Vaux do wielkiej gwałtowności. Jak dodatkowo doniesiono, odparto w nocy na dzień 18. czerwca w lesie Thiaumont nieprzyjacielski atak. Dalsze próby ataków nieprzyjacielskich zostały wczoraj zniweczone naszym ogniem. W walkach ostatnich dwóch dni pojmano tu okragło 100 Francuzów w niewolę. Liczne nocne ataki nieprzyjaciela w lesie Fumin zostały w walce granatami ręcznymi za każdym razem gładko odparte.

W walce powietrznej zestrzelono koło Lens i na północ od Arras po jednym angielskim dwupłatowcu, dwóch lotników nieprzyjacielskich zginęło. Na zachód od Argonów zestrzelono francuski samolot. Niemiecka eskadra powietrzna zaatakowała kolejowe i wojskowe obiekty w Baccarat i Raon l'Etape.

Położenie niezmienione.

Berlin, 20. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Położenie na ogół niezmienione.

Przedsięwzięcia niemieckich patroli pod Beuvraignes były skuteczne. Nasi lotnicy obrzucili urządzenia wojskowe w Bergen koło Dunkierki i (na południowy wschód od Verdun) Souilly licznymi bombami.

Naczelné dowództwo armii.

Zgon Immelmanna.

Lipsk, 20. czerwca. Jak się »Leipziger Neu. Nachr.« dowiadują, znany lotnik niemiecki porucznik Immelmann runął przed kilku dniami ze swym aparatem i poniósł śmierć.

## Wojna w Macedonii.

Nic nowego.

Berlin, 19. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 20. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Rzucone przez nieprzyjaciela bomby na miejscowości poza naszym frontem nie wyrządziły żadnej szkody.

Naczelné dowództwo armii.

## Wojna czwórporozumienia z Bułgarią.

Nad Wardarem.

Zofia, 19. czerwca. Agencja bułgarska. Sprawozdanie sztabu jeneralnego z 17. b. m.: W dolinie Wardaru codziennie pojedynki artylerii o nieznacznym natężeniu, oraz walki patroli. Na reszcie południowego frontu spokój. — Od pewnego czasu Francuzi i Anglicy niszczą za pomocą bomb zapalnych żniwa. Wczoraj czterej nieprzyjacielscy lotnicy rzucili w okolicy miejscowości Zinelli i Tarazmandki nad ujściem Mesty kilka bomb szczególnego gatunku, aby zapalić pola zbożowe. Wszczęte pożary zostały ugaszone. Wczoraj wieczór nieprzyjacielski lotnik rzucił pięć bomb na Bitolię (Monastyr). Dwie osoby cywilne lekko zranione, szkoda w materyale mała. Inne nieprzyjacielskie samoloty rzuciły bezskutecznie bomby na Walandowo, Gewgeli i Dojran. Nasze samoloty obrzuciły bombami nieprzyjacielskie obozy pod Kara Sinanci, Smol Kalinowo i Michaelowo, tudzież obóz i lotnisko pod Kukuszem i wróciły bez szwanku.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem.

Sprawozdanie sztabu tureckiego.

Konstantynopol, 19. czerwca. Z głównej kwatery donoszą: Front Iraku: W odcinku Felahie nieprzyjacielski pułk kawalerii, który próbował dostać się na prawy brzeg Tygrysu, był zmuszony cofnąć się przed atakiem naszych oddziałów, przyczem utracił kilku żołnierzy. Nasze oddziały wypędziły rosyjską kawalerię z okolic miejscowości Serpul i Zaheb (25 km na wschód od Kasr Szirin). Rosjanie zburzyli i spalili mauzoleum imana Husseina, znajdujące się na południowy wschód od Kasr Szirin, podarł na kawałki Koran, oraz inne święte książki, które znalazły w mauzoleum. Koło Banek pobite i ostro ścigane rosyjskie wojska zostały wypędzone ku północy poza miejscowości Sakiz i Zerdeszt. W tych walkach nieprzyjaciel utracił 500 zabitych i pozostawił 3 karabiny maszynowe.

Front kaukaski: Na niektórych odcinkach wymiana ognia piechoty, na lewym skrzydle walki straży przednich. Nasza artyleria przepędziła 2 nieprzyjacielskie aparaty lotnicze i kilka łodzi torpedowych, które próbowały zbliżyć się do Sed-il-Bahr. Dwa aparaty lotnicze, przybyłe od Mityleny, rzuciły bez skutku kilka bomb na wyspę Koesten, oraz na wybrzeża na wschód od tej wyspy. Poza tem nie wydarzyło się nic ważnego.

Skutki blokady w Grecyi.

Berno, 18. czerwca. Wskutek blokady, rozpoczętej przez floty mocarstw koalicji, Grecya znajduje się od dwóch dni bez chleba. Wśród ludności panuje wielka trwoga. Ateny odcięte są zupełnie od świata. Ostatnie wiadomości, jakie nadeszły z Aten, donoszą, że położenie ludności Grecyi jest rozpaczliwe.

Blokada ta ma na celu wymuszenie na Grecyi, aby szła wspólnie z Anglią i Francją.

Ponieważ zaś mimo to oba powyższe państwa obawiały się, że Grecya pójdzie z Austro-Węgrami i Niemcami, zmusiły ją do rozpuszczenia wielkiej części swego wojska.

Nowy gabinet włoski.

Lugano, 19. czerwca. Według życzenia Bosello i Sonnina powołał król ministra skarbu Carcana do siebie, aby go nakłonił do zatrzymania teki. Carcano przystał i w ten sposób zdołał Boselli złożyć gabinet. Będą do niego należeli trzej do 6 ministrów bez teki, wśród nich Boselli jako prezydent ministrów, Bissolatti jako inspektor wojenny.



republikanin Comandini i inni. Oprócz tego ustanowiono dwa nowe ministerstwa: dla kolei i żeglugi handlowej, dla przemysłu, handlu i pracy. Pierwsze obejmuje Arlotta, drugie De Nava. Sonnino, Carcano, Morone i Corsi zatrzymają swoje teki. Inne teki rozdzielono w następujący sposób: Orlando tekę spraw wewnętrznych, Ruffini — oświaty, Sacchi — sprawiedliwości, finansów Meda, budowli Bonomi, kolonij Colosini, rolnictwa Raineri, poczt Fera.

Gabinet Bosellego może rachować mniej więcej na taką samą ilość głosów, jak Salandra przy głosowaniu z 10. czerwca. Nowy gabinet jutro zapewne złoży przysięgę a 27. b. m. przedstawi się Izbie.

#### Nowy prezydent Chin.

Berlin, 19. czerwca. Ambasador chiński w Berlinie ogłasza: Dotychczasowy zastępca prezydenta republiki chińskiej Lijuanhung został prezydentem republiki. Ludność powitała owacyjnie nowego prezydenta.

### Walne zgromadzenie

»Opieki nad kształcą się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzieckiego w Cieszynie«.

W sobotę, dnia 20. maja b. r. odbyło się Walne zgromadzenie »Opieki nad kształcą się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzieckiego w Cieszynie«, pierwsze w czasie obecnej zawieruchy wojennej. Ostatnie walne zgromadzenie przed wojną odbyło się dnia 6. czerwca 1914 r., tak iż obecne zgromadzenie zajmowało się sprawozdaniem z działalności towarzystwa niemal za całe dwa lata.

Dzięki gorliwemu poparciu naszej ofiarnej ludności katolickiej mimo trudnych warunków wojennych »Opieka« rozwijała się w dalszym ciągu pomyślnie. Dochody wynosiły od 3. maja 1914 do 1. maja 1916 r. 10.182 K 44 h, wydatki zaś w tym samym czasie 22.412 K 87 h, w czym jednakże zawarty jest już dług skryptowy w kwocie 14.000 K, tak iż rzeczywisty rozchód wynosi 8412 K 87 h, stąd pozostaje nadwyżka 4524 K 84 h, ulokowana w większej części w walorach wartościowych.

Główną troską »Opieki« jest obecnie jeszcze utrzymanie i rozwój »Internatu« na Bobru dla katol. młodzieży z polskich szkół średnich. Dług, zaciągnięty na koszt budowy »Internatu« sfinansowano już całkowicie. Do dotychczasowej pożyczki, ciężącej na »Internacie«, trzeba było zaciągnąć jeszcze dalszą w kwocie 14.000 K; razem wynosi więc obecnie dług »Internatu« 50.500 K. Dzięki ofiarności naszej śląskiej ludności katolickiej można było ze składek i teraz w czasie wojennym popłacić wszystkie wydatki bieżące i odsetki od pożyczek. Oczywiście rzecz, że o spłaceniu rat amortyzacyjnych nie można było w obecnych warunkach myśleć. Spodziewać się jednak należy, że z nastaniem pokojowych czasów ofiarności publiczna na nasz »Internat« jeszcze bardziej wzrośnie i »Opieka« będzie mogła spłacać regularnie swe długi, zaciągnięte na »Internat« i będzie mogła nawet pomyśleć o rozszerzeniu »Inter-

natu« i o zaprowadzeniu w nim różnych ulepszeń.

Zakład ten w czasie swego krótkiego dopiero istnienia zyskał sobie już znaczną popularność wśród naszej ludności katolickiej, o czym świadczy liczba zgłoszeń o przyjęcie wychowanków, tak licznych, iż nie można niestety wszystkich uwzględnić. »Internat« bowiem daje wychowankom swym za mierne wynagrodzenie nie tylko porządne utrzymanie i opiekę w czasie studyów szkolnych, lecz stara się także przede wszystkim o dobre wychowanie młodzieży w duchu katolicko-narodowym.

W roku szkolnym 1914/15 było do »Internatu« przyjętych 69 wychowanków: 44 z gimnazjum polskiego w Cieszynie a 25 z seminarium nauczycielskiego w Bobruku. W roku szk. 1915/16 przyjęto z początku 65 wychowanków (40 z gimnazjum, 19 z seminarium), później było ich ponad 70, lecz w ciągu roku znowu ubyło wskutek poboru wojskowego, do którego musieli stawić się wychowankowie, poczynawszy od 18. roku.

Że przy niskiej opłacie miesięcznej można było zakład w czasie tak szalonej drożyzny utrzymać bez straty przy zamknięciach rachunkowych, owszem nawet z pewnym czystym zyskiem, jest przede wszystkim do zawdzięczenia gorliwej, ogólniej i zapobiegliwej gospodarce dyrektora zakładu p. prof. Franciszka Bogocza, za co mu też walne zgromadzenie przez usta prezesa ks. posła Londzina złożyło osobne uznanie i podziękowanie.

Po przeprowadzeniu wyborów do Wydziału »Opieki« i Komisji rewizyjnej, przyczem zostali wybrani ponownie ci sami członkowie, prezes ks. poseł Londzin zamknął walne zgromadzenie, podziękowawszy uczestnikom za przybycie i udział w obradach, wszystkim zaś członkom »Opieki« i ofiarodawcom za dotychczasowe gorliwe poparcie z prośbą o dalszą pamięć i pracę około rozwoju towarzystwa.

### Korespondencje.

Z TRZYŃCA.

(Krzyż na Podlasiu trzynieckim.)

W poniedziałek świąteczny, 12. czerwca, obchodzono w Trzyńcu rzadką uroczystość, święcenie nowego krzyża. Po niesporach o godzinie 4. wyruszyła procesja, licząca około 500 osób oprócz działwy szkolnej, śpiewając »Pochwalon bądź Pan Jezus«, na miejsce święcenia. Święcenia dokonał w sposób uroczysty (Ritual. Rom.) miejscowy ks. proboszcz akt. Hawlas. W dłuższym kazaniu objaśnił znaczenie krzyża dla chrześcijanina w różnych walkach życia, a mianowicie teraz w światowej wojnie, a podał historię krzyża Chrystusowego, którego to odznak stanął i w Trzyńcu mniej więcej jak następuje:

Na zachodniej stronie Jerozolimy stoi góra Kalwarya, po żydowsku Golgota, na której według legendy pogrzał Sem trupią głowę Adama, którą był od ojca Noego na pamiątkę otrzymał. Po długich stuleciach stanął na temże miejscu w Wielki Piątek krzyż Zbawiciela, tak że Jego krew skropiła prochy Adama. To drzewo krzyża zagrzebali wrogowie na Kalwa-

ry. Z powodu 300-letnich prześladowań poszło ono w zapomnienie. Gdy zaś Konstantyn Wielki, który ujrzał w obłokach krzyż z napisem: »W tym znaku zwyciężysz«, swe chorągwie krzyżem ozdobił, pokonał pogaństwo i zasiadł na tronie cesarskim. Jego matka, św. Helena, zarządziła poszukiwania za krzyżem Zbawiciela. Znaleziono w roku 326 niedaleko Bożego Grobu 3 krzyże. Kładziono na nie kalekę, a gdy na trzecim krzyżu ozdrowiał, poznał lud, iż to jest krzyż Chrystusowy. Św. Helena wybudowała kościół na cześć św. krzyża i odtąd obchodzono uroczystość »Znalezienia Krzyża« św. dnia 3. maja.

Upłynęło drugich 300 lat. Kosroes, król perski, zdobył Jerozolimę, a po wymordowaniu chrześcijan zabrał krzyż św. Gdy po 14 latach grecki cesarz Herakliusz pobił Persów, zażądał przede wszystkim zwrotu krzyża św., który on sam w ornacie cesarskim niósł na Golgotę. Lecz tu naraz nie może ruszyć z miejsca. Zacharyasz, biskup jerozolimski, przypomina mu, że Chrystus boso, krwią zalany, w szacie podartej nosił krzyż. Cesarz skromnie się ubrał, krzyż do kościoła doniósł a tam r. 629 na ołtarz podwyższył. Stąd pochodzi uroczystość »Podwyższenia Krzyża św.« dnia 14. września. Pielgrzymki do Jerozolimy się wzmagają, a wielki był żal tych, którzy nie mogli tam dotąd podążyć.

By zaspokoić pragnienie tylu wiernych, postanowiła Stolica Apostolska, a mianowicie Inocenty III., że ktoby sobie krzyż z drzewa, kamienia lub metalu sprawił i od upoważnionego kapłana poświęcił dał i przed takim krzyżem ze skrucą swe nabożeństwo wykonywał, tychże łask duchownych dostąpi, którychby dostąpił w Jerozolimie, dokąd się udać nie może. Odtąd zdobiono krzyżem św. pomieszkania, stawiano je wedle drogi, podwyższano na ołtarze.

W Trzyńcu, jak dalece wiadomo, postawił pierwszy krzyż dębowy pewien gospodarz w r. 1810 w wojnach napoleońskich obok drogi na Podlasiu i zapisał na jego utrzymanie 20 florenów (16 kor.) bez odsetek na nr. 29. Inne krzyże w Trzyńcu powstały później. Krzyż z roku 1810 został r. 1872 nowym krzyżem dębowym zastąpiony. Jego poświęcenia dokonał na św. Trójcę ks. prob. Skupnik z Lesznej w asyście ks. prob. Lomozika z Wędryni i ks. prob. Schindlera z Końskiej, który to ostatni wygłosił kazanie na słowa wielkopiątkowe: »Ecce lignum crucis — Oto drzewo krzyża«. Lecz zab czasu skruszył i ten drugi krzyż, który r. 1915 groził zupełnym upadkiem. Wołano po nowym krzyżu. Jedni radzili stawiać zaś dębowy, drudzy chcieli mieć cementowy, lecz funduszu nie było, oprócz owych 16 K. By trwalszy krzyż na pamiątkę miejscu stanął, postanowił ks. proboszcz postawić krzyż kamienny, a mianowicie na cześć »Opatrności Boskiej«, która nas w

\*) Drugi krzyż żelazny postawiono w starej hucie z niemieckim i polskim napisem: »Poświęcony od całego trzynieckiego zakładu w r. 1863«. Dla braku miejsca w hucie wyjednał dlań ks. proboszcz u arcyks. komory miejsce pod kępą kościelną, gdzie od r. 1906 odnowiony stoi. — Trzeci krzyż w ogrodzie farskim ma napis »Założony od robotników arcyks. huty Hildegardy 1890«. — Krzyż żelazny na cmentarzu komunalnym z napisem »Pokoń wszystkim tu w Bogu spoczywającym 1879« otrzymał dopiero w r. 1900 figurę Ukrzyżowanego, gdy się strona katolicka z ewangelicką na cztery gwoździe we figurze zgodziła. — Krzyż misyjny pochodzi z r. 1894.

### Obrazki szpitalne.

IX.

Na zakończenie jeszcze o pociesze duchownej, o nabożeństwach. Wszak to w duszpasterstwie wojskowym taki ogromnie ważny czynnik! Stawiało się w sali pod ścianą stół większy, nakrywało, na to świece, krzyż i ołtarz ofiarny był gotowy.

Takie dziwne zawsze miałem wrażenie, kiedym wychodził ze Mszy wśród rzędów łóżek. Na każdym jakiś chory, cierpiący, biedny. Koło łóżek zdrowsi z innych sal. Twarze wszystkie poznać już ból, choroba i trudy wojenne wycisnęły na nich swe znaki.

Udzielało mi się zawsze wtedy jakieś dziwne i wzruszenie.

W tem środowisku, w takim kościele improwizowanym, gdzie każdego coś boli, gniecie, gdzie połączył, przyprowadził wszystkich ból, odczuwa się lepiej piękność i że tak powiem: inspirację w modlitwach Mszy św. Takby się chciało podkreślać co drugie, trzecie słowo! —

»Quia Tu es Deus fortitudo mea« — boś Ty Panie męstwem mojem, »Spera in Deo — ufaj w Bogu! A dalej: »Adiutorium nostrum in nomine Domini — pomoc nasza w imieniu Pańskim« i »Kyrie elejson — Panie, zmiłuj się nad nami«. »Christe elejson!« Potem znowu jęk błagalny: »Dona nobis pacem — pokoju daj, Panie!« A wiele rzewnej i radosnej prawdy tkwi w słowach: »Dominus vobiscum — Pan z wami!« Tak, jeżeli teraz Pan Bóg z kim i przy kim, to chyba najwięcej z tymi biednymi, z chorymi. On zawsze tyle miał serca wobec cierpień, wobec bólu, opuszczenia i każdej choroby! Robił, co mógł, uzdrawiał, łagodził nędzę, cierpienia masowo. I dziś jeszcze posiada to samo przedobrze Serce, co dawniej, jak wtedy, tak i dziś Serce Swe chorým ku ich potrzebom, prośbom i modłom na oścież otwiera.

Odczuwają to wszyscy. Spójrzeć tylko na te rozmodlone twarze i oczy! Jedni z książek się modlą, drudzy paciorki w ręku przesuwają, cichutko Bogu chwale i Maryi cześć szepczą, inni ni jedno, ni drugie — ruszać się nie mogą, cierpiąc bardzo, to choć patrzeniem tęsknem a

łzawem, rzewnem i niemem, — ofiarowaniem wszystkiego, co przechodzą, przed Bogiem się korzą.

Czasami zdrowsi śpiewają.

A kiedy zstąpi Pan Jezus żywy na ołtarz w sali, między chorych, to jakby się czuło bezpośrednio Jego bliskość i dobroć i oddziaływanie na tych, co Go o pomoc żebrają i wytrwanie.

Każde takie nabożeństwo mogłoby być przedmiotem osobnego obrazka. Tyle w każdym niewyczerpanej malowniczości, rzewności! Niby zawsze to samo, jedna Msza, jedna ofiara, a jednak zawsze coś innego, inni ludzie, inny nastrój, inne dekoracje.

Raz w sali szkolnej — ołtarzem dwie przysunięte do siebie katedry a tłem tablica, na niej krzyż lub obraz jakiś. To znowu w sali muzeum techniczno-przemysłowego lub w sali Akademii sztuk pięknych w Krakowie — ołtarz pod oknami, wychodzącymi na plec Matejki — widać z okna potężny pomnik grunwaldzki Jagiełły. Ściany sali pełne pierwszorzędnych obrazów. Albo w kasynie szlacheckim w sali, gdzie da-



światowej wojnie przed najazdem zbliżającego się nieprzyjaciela zachować raczyła. W tym celu też poprosił parafian »dobrej woli« o łaskawe dary a za pół roku stanął nowy kamienny krzyż za 370 K z figurą złożoną za 65 K. Większą ofiarę złożył arcyks. nadleśniczy p. Praunshofer, cement na fundament ofiarowała firma Blumenfeld, szuter z dowozem p. młynarz Marek, o ładny mostek z drogi postarał się p. placmajster Wicherek.

Tak stoi obok drogi nowy pomnik światowej wojny i świadek, że cześć św. krzyża w Trzyniecu nie wygasła i że są dusze, rozumiejące znaczenie słów napisu:

»O wy wszyscy, którzy idziecie przez drogę, obaczcie, a przypatrzcie się, jeśli jest boleść, jako boleść moja.« Treń Jerem. 1, 12.

Drugi napis zaś świadczy o pobożnej wdzięczności wiernych, którzy ten krzyż postawili:

»Opatrzności Bożej za obronę w światowej wojnie r. 1915:

Parafianie.«

## Z Cieszyna i okolicy.

**Awans w sądownictwie.** Radca sądu krajowego p. Henryk Schindler, naczelnik cieszyńskiego sądu powiatowego, mianowany został świeżo starszym radcą sądu krajowego.

**Z dyrekcyi c. k. seminaryum nauczycielskiego w Bobrku.** Egzamin wstępny na kurs I. odbędzie się we wtorek, dnia 11. lipca od godz. 9. rano. Zgłaszać można się także przed 11. lipca w dyrekcyi c. k. seminaryum ustnie lub pisemnie. Wpisy ostateczne odbędą się w dniu egzaminu od godz. 8.—9. rano. Uczniowie winni zjawić się w tym dniu w towarzystwie rodziców lub ich zastępców, przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne (o ile nie mają jeszcze świadectwa za 2. półrocze b. r., wystarczy tymczasem świadectwo z 1. półrocza r. szk. 1915/16), metrykę i świadectwo zdrowia, wystawione lub poświadczane przez lekarza powiatowego (w Cieszynie przez dra Pustówkę). Pod względem wieku przyjmuje się na I. kurs tylko uczniów, którzy przed 15. marca 1917 ukończyli lub ukończą 15. rok życia. Bliższe szczegóły poda na zapytanie dyrekcyja w godzinach urzędowych.

**Zaprowadzenie kart na kawę w Austrii.** Aby zapewnić ludności spożywanie kawy, z drugiej zaś strony ceny jej o ile możliwości utrzymać na niskim poziomie, rozporządzenie ministerjalne zarządziło zamknięcie zapasów kawy. Centrali wojennej dla kawy legitymowanej przez ministerstwo spraw wewnętrznych, przyznane będzie prawo rozporządzania zapasami kawy. Centrali tej, która nie jest obliczona na zysk, lecz pomyślana jest jako przedsiębiorstwo dla dobra publicznego i stoi pod nadzorem komisarzy rządowych, przydzielona będzie nabyta swego czasu przez zarząd państwowy kawa waloryzacyjna, po cenie kosztów własnych. Kawa ta ma wejść w handel drobnozłoty po cenie 8 K za 1 kg. Różnica, wynikająca między kosztem zakupu tej kawy a kosztem sprzedaży, przeznaczona jest na to, by inną kawę, zakupywaną przez centralę kawową po wyższej cenie, zniżyć na poziom ten sam, t. j. 8 K za kawę paloną. Zamknięcie zapasów

da Centrali możność pobrania także kawy, znajdujące się w ręku handlarzy. Nadto wszystkie importy kawy, które od dnia obwieszczenia nadchodzić będą z zagranicy cłowej, podlegać mają centrali. Swoje zapasy kawy rozdzielać będzie Centrala trzem związkom: Wiedeń, Praga, Tryest, do których należy sprzedaż we wielkiem. Związki rozdzielają otrzymane ilości między swych członków, którzy w dalszym ciągu zaopatrywać będą drobnych sprzedawców. W interesie możliwie oszczędnej konsumpcji zapasów zaprowadza się kartę na kawę. Ilość, przypadająca na głowę, na razie ustalono w skromnym wymiarze, ma ona być jednak potem podwyższona, o ile na to stosunki pozwolą.

**Śnieg w czerwcu.** Dzienniki lwowskie donoszą: Dnia 17. b. m. około godziny 11. przed południem nawiedził Lwów niezwykle o tej porze roku gość: — śnieg. Spadł wraz z deszczem i padał tylko przez małą chwilkę. Nieoczekiwany ten występ usprawiedliwiony był znacznym spadkiem temperatury. Także u nas na Śląsku temperatura bardzo się obniżyła i jak donoszą z Bielska i naszych gór, widziano tam padający śnieg.

**Ubezpieczenie wdów i sierot po żołnierzach** jest rzeczą dobrą i kogo na to stać, powinien się zabezpieczyć. Przypominamy jednak, że ubezpieczenie to jest dobrowolne i że nikt do zawarcia takiego ubezpieczenia zmuszony być nie może.

**Zaopatrzenie w żywność miasta Cieszyna.** Przy pomocy starostwa udało się gminie sprowadzić kilka wagonów nowych ziemniaków, które w najbliższym czasie sprzedane zostaną. Przepisana cena wynosi tymczasowo przy odebraniu przynajmniej 100 kg 35 K, w sprzedaży drobnej 1 kg 40 h. Kupcy są również obowiązani sprzedawać je po tych samych cenach.

**Plan nowych losów »Czerwonego Krzyża«.** Nowe losy »Czerwonego Krzyża« wyposażone są w główne wygrane po K 500.000, 300.000, 200.000, 150.000 i 100.000. Pierwsze ciągnięcie odbędzie się 1. listopada 1916, przy której wyciągnięta będzie główna wygrana K 300.000. Główna wygrana K 500.000 wyciągnięta będzie 1. lutego 1917. Do końca 1920 r. odbędą się rocznie 4 ciągnięcia, do końca 1936 rocznie 3 ciągnięcia. Główne wygrane nie schodzą aż do ostatniego ciągnięcia nigdy poniżej 100.000 K. Wyposażenie w wygrane poboczne w wysokości K 50.000, 40.000, 30.000, 20.000, 10.000 i t. d. jest bardzo obfite. Przez cały czas biegu pożyczki losowej wylosowane będą wygrane w łącznej kwocie K 19.800.000. Każdy los, na którego przypada wygrana, musi być spłacony najmniejszą wygraną, a ta najmniejsza wygrana podnosi się z początkowych 30 K aż do 48 K. W randze od 30 do 34 K spłacona będzie tylko mniejsza część losów, największa część umorzona będzie kwotami pomiędzy 36 i 48 K i przeciętna spłata wszystkich losów wynosi około 40 K 25 h.

**Ważne dla pszczelarzy.** Pszczelarze mogą otrzymać osobne karty cukrowe najwyżej na 2 kg cukru dla tego roku nowo nabytych roi na czas do 15. sierpnia. Karty te można otrzymać tylko na podstawie poświadczenia z gminy co do liczby nowych roi. Wydawanie kart tych odbywa się co poniedziałku po południu od 3. do

5. godziny w sali posiedzeń starej szkoły realnej w Cieszynie. Pszczelarze są zobowiązani do prowadzenia osobnej książki co do wykazu spożycia cukru.

**W sprawie zbierania grzybów i owoców leśnych** wydało ministerstwo rolnictwa do władz politycznych okólnik, w którym podnosi, by władze te wpływały na właścicieli lasów, szczególnie na zarządy większych obszarów leśnych, aby i tego roku pozwolono ludności zbierać w lasach grzyby i owoce leśne (poziomki, maliny, borówki i t. d.), o ile możliwości bez żądania za to osobnego wynagrodzenia, jednakże za osobnymi kartkami z pozwoleniem. Wspomniane wyżej płody leśne mają w obecnych, nadzwyczaj trudnych warunkach żywnościowych, bardzo wielkie znaczenie dla wyżywienia ludności. Przy wydawaniu pozwolenia należy jednak brać wzgląd na to, by przez to nie ucierpiały zbyt wiele prace rolne, gdyby wielka część ludności, która zwykle zajmuje się pracami w polu, chciała oddać się wyłącznie tylko zbieraniu w lasach. Oczywiście rzecz, zbierający powinni unikać wszelkich uszkodzeń w lasach, w szczególności niszczenia młodych kultur leśnych, niepotrzebnego niepokojenia zwierzyny i muszą poddać się wszelkim zarządzeniom nadzoru leśnego w tym względzie.

**Z Sekcyi śląskiej N. K. N.** Na złoty gwóźdź do Tarczy legionów złożyli polscy górnicy szczybu Ignacego w Maryańskich Górach: Wojciech Radzik 1 K, Franciszek Piątek 1 K, Mrówka Józef 1 K, Antoni Kozik 1 K, Józef Stachura 60 h, Paweł Fizyk 1 K, Józef Wala 60 h, Michał Wala 60 h, Józef Książek 1 K, Jan Wilk 80 h, Jan Hus 80 h, Jan Wilisowski 1 K, Franciszek Dobies 60 h, Wesołyński Dmytro 40 h, Michał Tomasik 2 K, Jakób Rogala 40 h, Jan Lis 20 h, Franciszek Siekierka 40 h, Jan Gąsior 60 h, Władysław Pajor 1 K, Franciszek Bochenek 60 h, Marcin Pałac 50 h, Stanisław Kornaś 1 K, Piotr Sroka 1 K, Jan Sroka 1 K, Jan Daniek 50 h, Tadeusz Szafarski 1 K, Franciszek Winiarski 80 h, Wincenty Słowik 1 K, Teodor Budzisz 50 h, Jan Nahorniak 50 h, Henryk Wilk 50 h, Wojciech Pannus 70 h, Jan Salamon 50 h, Jędrzej Twarowski 50 h, Jan Mikło 1 K, Sylwester Bronowicz 60 h, Andrzej Sukienik 1 K, Jan Kabcia 50 h, Feliks Świątek 50 h, razem 30 K 20 h.

## Rozmaitości.

**Ceny wiktuałów w Wiedniu.** Jeden z ostatnich numerów wiedeńskiej »Arbeiter-Zeitung« podaje następujące zestawienie cen wiktuałów na targu wiedeńskim, dokonane przez dyrektora tego targu. W zestawieniu podane są dla porównania cyfry z trzech różnych tygodni: z ostatniego tygodnia przed wojną (z 25. czerwca 1914 r.), z tygodnia od 16. do 22. maja 1915 i z tygodnia od 14. do 20. maja 1916. Otóż jeden kilogram mięsa wołowego z części przednich kosterował w r. 1914 przeciętnie 190 halerzy, w rok później przeciętnie 420 h, teraz zaś 820 h. W miesiącu wieprzowem stosunek był następujący: 220 : 480 : 970. Mięso końskie z części przednich 100 : 220 : 380, tylnie 108 : 260 : 450. Ziemniaki w porównaniu z rokiem 1915 podrożały z 15 na 18 h. Cukier wykazuje następujący stosunek: 86 : 93 : 104, mąka pszenna 45 : 80 : 120.

Chwała Ojcu i Synowi przedwiecznemu  
I równemu Im w Bóstwie Duchowi świętemu.

Tak śpiewali jeńcy-Polacy i śpiewaniem, modlitwą dusze swe krzepili. Bo to ta sama Msza wszędzie, co i u nich w domu w Polsce lub na Sybirze, ten sam Pan Jezus, te same Goździki.

A po nabożeństwie otaczali zawsze kołem, przedstawiali swe życzenia, skargi, prośby,ypytywali się, co nowego na świecie, kiedy pokój przyjdzie, kiedy będą mogli wrócić do swoich, do swych matek, dzieci, żon, do swych łanów, do chat niskich, ale kochanych, do swej świętej ziemi, przesiąkniętej ich łzami, krwią i potem.

Każdy, czy chory, czy inwalida, czy jeniec miał swój ból własny, co mu się coraz głębiej w duszę wgryzał i wszędzie się przejawiał. Każdego trawi tęsknota wielka i jedno pragnienie,

Nic dziwnego. Wojna to największe zło, największa klęska, jaka może świat spotkać, to trąd, wrzód przeogromny na organizmie ludzko-

wniej huczno, gwarno, wesoło bywało, gdzie nieraz trwoniono mienie i zdrowie — dziś Bóg do chorych, biednych przychodzi. Lub też w ślicznej kaplicy gotyckiej seminaryum duchownego, zamienionego na szpital, albo w kaplicy Szarytek przy ul. Warszawskiej z przemitym śpiewem dzieci-sierot lub samych zakonnic.

Wyróżniały się zawsze swą niezwykłą prostotą nabożeństwa u jeńców wojennych, Polaków z wojska rosyjskiego. Co dwa tygodnie miałem u nich w obozie koło Krakowa Mszę św. Było katolików zawsze dwieście do trzysta z najrozmaitszych stron Królestwa i Rosyi, nawet z Sybiru — synowie zesłańców polskich.

Pomieszczeni są tacy jeńcy w drewnianych barakach prostych, bez wszelkiego urządzenia. W baraku urządzono prymitywny ołtarz i zaczęła się Msza św. Przypominały się zawsze wtedy czasy apostołskie, czasy pierwszego chrześcijaństwa, kiedy odprawiano Msze i agapy gdzieś w norach, podziemnych lochach, w katakombach, kiedy chrześcijanami byli wyłącznie niewolnicy i najwięcej opuszczone, najbiedniejsze, najniższe warstwy społeczeństwa.

Jak sobie cenili jeńcy tę ofiarę Mszy św., to misteryum dobroci Bożej! Niejeden od miesięcy już na Mszy nie był! Jak się oni pobożnie modlili, jak się pokornie oddawali ze swą biedą i sercem uciśnionem Temu, który zstępował dla nich podczas Podniesienia z nieba tam do tych baraków ubogich, otoczonych dookoła strażą i drutem kolczastym!

Życzylbym każdemu, by mógł przyjść, przypatrzeć się, wsłuchać w bicie tych serc biednych, przypatrzeć się, jak się garnęli do Sakramentów św., wsłuchać się w tęskne jeńców dźwięki nieprzerwanej modlitwy i pieśni razem: — Godzinek, śpiewanych przez nich, kiedy tak bez książek z pamięci nucili:

Przenajświętsza Matko Boża, o Maryo,  
Gwiazdo burzliwego morza, o Maryo!  
Bądźże pozdrowiona, Panno uwielbiona  
I błogosławiona, o Maryo!

a potem:

Przybądź nam, miłościwa Pani, ku pomocy  
A wybaw nas z potężnych nieprzyjaciół mocy.



chleb 34 : 60 : 56, kapusta (1915 i 1916) krajowa 37 : 54, zagraniczna 44 : 66. Smalec wieprzowy 188 : 504 : 640, ale nawet po tej ostatniej cenie teraz nie można smalcu dostać. Słonina wędzona 177 : 504 : 640. Masło 360 : 530 : 820, margaryna (»masło ubogich«) 188 : 400 : 820, to znaczy tak samo droga jak masło, miała tedy największą wogóle wyżkę, jaką osiągnęły produkty spożywcze. Jaja (za sztukę)  $8\frac{1}{2}$  :  $14\frac{1}{2}$  : 19. Mleko 29 : 39 : 46, nafta 29 : 60 : 48, węgiel kamienny 195 : 252 : 290. Ogólny obraz jest następujący: o jedną piątą podrożały ziemniaki i cukier, o połowę węgiel, nafta, mleko, chleb, kapusta, dwa razy podrożały masło i jaja, trzy razy mąka pszenna i cebula, trzy i pół razy słonina, smalec wieprzowy i bób, cztery razy mięso wiejskie i wołowe, cztery i pół razy mięso wiejskie i margaryna, wcale niema na targu grochu ani ryżu.

Wrócił do rodzinnego kraju jako jeńiec. Gazeta »Slovácko« donosi: Z okolic Brzeclawia (Lundenburg) wyemigrowało swego czasu kilka rodzin, między niemi i rodzina Turecków z Tvrdonic do Rosji. Odeszli tam z dziećmi i po jakim czasie otrzymali obywatelstwo rosyjskie. Niedawno przybyło 12 rosyjskich jeńców na prace rolne do wielkiej posiadłości do Bilovic, a między nimi był także i 21-letni Tureček, który jako 6-letnie dziecko opuścił swe rodzinne strony. Dziwne losu koleje!

Ojciec sędzią własnego dziecka. Z Pragi donoszą: Trzej bracia Bally dokonali przed kilkoma dniami w miejscowości Trzebovice w Czechach zuchwałego morderstwa rabunkowego na 71-letn. właścicielce tamtejszej gospody Eckertowej. Dwóch braci ujęła niebawem żandarmerya, trzeci najmłodszy, znikł bez śladu. W pierwszy dzień Zielonych Świąt znalazły dzieci bawiące się w pobliskim lesie zwłoki dwóch mężczyzn, wiszące na drzewie. Zawiadomione o tem odkryciu władze policyjne, udały się natychmiast do lasu i rozpoznały w znalezionych zwłokach poszukiwanego właśnie trzeciego mordercę Eckertowej, Antoniego Bally, oraz ojca morderców. Dochodzenia, przeprowadzone w Trzebovicy przez władze policyjne, wykazały, iż stary Bally, dowiedziawszy się o zbrodni, popełnionej przez synów, odszukał ukrywającego się do tej pory trzeciego syna-mordercę, sam go osądził i sam wykonał na nim wyrok, albo go własnoręcznie wieszając, albo każąc mu się powiesić. Po dokonaniu tego strasznego czynu stary Bally popełnił samobójstwo przez powieszenie się na tem samem drzewie.

Masowe wyżywienie w Niemczech. W Kolonii jedenaście zgromadzeń kobiecych oświadczyło się za wprowadzeniem wspólnych obiadów. W jednej z rezolucyj oświadczają kobiety, że wobec dzisiejszych trudności, chętnie zrzekają się własnej kuchni. Dzisiejsze polowania na środki żywności i wystawanie przed sklepami uniemożliwiają życie rodzinne i wychowanie dzieci. Jakość środków żywności nie powinna już dalej zależeć od zawartości pułkarsu. W sprawie cen jarzyn wystosowano następujący telegram do prezydenta państwowego urzędu aprowizacyjnego, Batockiego: »Ceny jarzyn w Kolonii, pomimo nader obfitych zbiorów w pobliskich okolicach produkcyjnych, przewyższają trzy- i pięciokrotnie ceny pokojowe. Jedno-

myślna ostra krytyka prasy i podania do władz pozostały bez skutku. Z powodu równoczesnego braku tłuszczów podupada wyżywienie szerokiego mas ludności.«

Zaburzenia z powodu drożyzny żywności w Holandii. Onegdaj z powodu braku środków żywności i wielkiej drożyzny wybuchły tu w różnych dzielnicach miasta Amsterdamu niepokoje, przyczem przyszło do starć z policją, która musiała zrobić użytek z broni. W poniedziałek wielka część handlarzy jarzyn, na znak protestu przeciw niedostatecznemu dowozowi i wielkim cenom w handlu wstrzyma sprzedaż jarzyn i ziemniaków.

36.000 kobiet w służbie kolejowej. Dzieniki berlińskie donoszą, że przy kolejach pruskich znalazło dotąd zatrudnienie 36.000 kobiet.

Celem zaoszczędzenia mydła i sody ma się w Niemczech zakazać podawania serwet w restauracjach. Ponieważ o papierowe serwety także trudno, radzi się gościom, by z sobą przynosili swe własne serwety. Ze względów zdrowotnych jest to rzecz polecenia godna, bo serwety, podawane w restauracjach, są używane przez wielu gości i łatwo w ten sposób można roznieść różne choroby.

Wydatki państw europejskich. W r. 1910 wynosiły wydatki państw europejskich 50 miliardów koron. Z tego wydano na administrację 16 miliardów (31%), na spłacanie długów państwowych i opłacanie procentów 11 miliardów (21%), na wojsko 7 miliardów (15%), na sprawy celne 6 miliardów (13%), na marynarkę 4 miliardy (7%), na szkolnictwo 3 miliardy, na pensje 1 miliard (2,2%), na sądownictwo 1 miliard (2,1%), na administrację państwa 500 milionów (1%), na sprawy zagraniczne 854 milionów (1,7%) i t. d. Najwięcej wydatków miały Niemcy (13 miliardów koron), w tem na armię 9%, na marynarkę 5%; potem Rosja (9 miliardów, w tem na wojsko 17%, na marynarkę 6%), Anglia (7 miliardów (na wojsko 12%, na marynarkę 18%), Francja (6 miliardów, z tego na wojsko 18%, na marynarkę 9%), Austria (6 miliardów, z tego na wojsko 13%, na marynarkę 2%) i t. d. Stosunkowo do liczby ludności największe wydatki miała Australia, tam bowiem przypadało na każdą głowę 298 K wydatków, w Niemczech przypadało tych wydatków na jednego człowieka 201 K, w Francji 149 K, w Anglii 148 K, w Austrii 110 K, w Rosji 58 K.

(Nic możemy pełną pierśią oddychać), gdy pierś nasza z powodu przesilenia, bólów lub osłabienia straciła swą wolną lekką ruchliwość. Przy każdym oddechu musi pierś się wolno i lekko poruszać, by płuca mogły bez napełnienia w całości napełnić się świeżem powietrzem. W ten sam sposób musi klatka piersiowa przy wydechu lekko opadać, by zużyte powietrze w całości z płuc wydzielone zostało. Gdy wdechowanie i wydech lekko nie idzie, wskazanem jest masować pierś i plecy dla ich wzmocnienia Fellerą ożywiającą, kojącą ból fluidem z marką »Elza-fluid«. Przeszło 100.000 listów dziekczynnych poleca znakomity ten środek domowy. 12 flaszek kosztuje wszędzie franko 6 K, jedynie prawdziwy u aptekarza E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Gdy przeładowanie żołądka lub zatłuszczenie przeszkadza oddechowi, należy równocześnie zamówić Fellerą łagodnie przeczyszczające pigułki rumbarbarowe z marką »Elza-pigułki«, 6 pudełek franko za 4 K 40 h, które przy różnego rodzaju niedyspozycjach żołądkowych znakomite oddają usługi. Przy tej sposobności chcielibyśmy przypomnieć znakomity środek przeciw różnego rodzaju owadom: nim jest Fellerą proszek przeciw owadom z marką »Elza« w dozach. 1 doza 1 K. (se)

Niedawno przyszedł do mnie żołnierz już starszy. Pochodzi od Lwowa. Nie miał długo żadnej wiadomości z domu. Dopiero teraz dowiaduje się okropnych rzeczy. Podczas pobytu Moskali w Galicyi żona jego ze zgrzyoty i biedy zwaryowała i w przystępie szału zabiła siekierą troje dzieci, chałupę zapaliła, powiesiła się i z chałupą zgorzała. A on ojciec, mąż został tu sam jeden jak palec na wojnie — sam. Sam ze swym bolem, w obcych stronach, wśród obcych, co go nie znają, co go nie pocieszą, nie zrozumieją.

Wziąć, odebrać temu człowiekowi jeszcze jego wiarę silną, wiarę w Boga, Opatrzność! Co mu zostanie? —

A on co robi? Dó księdza przychodzi po drogowskaz nowy, po myśl jaką wielką, a potem tam w kościele krzyżem biedny pada i leży, łkaniem bolesnem, niemem ofiarowaniem swego bólu strasznego Boga o odrobinę pociechy, otuchy, siły, przetrwania prosi. — I przed ołtarzem wśród płaczu, szlochów bezsilnych łamię się ze swą krzywdą wielką, z bolem serdecznym. Cały tragizm swego życia u stóp Boga składa, bo wie, że Bóg dobry z nim współczuje i wszystko rozu-

## Zdobycie fortu Vaux

»N. Wiener Tagblatt« ogłasza następujący telegram swego korespondenta wojennego Redena, znajdującego się przy głównej kwaterze niemieckiej armii zachodniej, opisujący walki o fort Vaux i jego zdobycie:

Przez pięć dni i nocy z rzędu toczyła się bez przerwy straszliwa walka w forcie Vaux, zanim bohaterskie resztki załogi fortu, wyczerpawszy wszelkie środki obrony, złożyły przed zwycięzcami broń. Wojska niemieckie, po wysadzeniu bramy, prowadzącej do fortu, wtargnęły do długiego chodnika, szerokości 90 cm, a półtora metra wysokiego, w którym panowały zupełne ciemności. Chodnik ten, prowadzący do głównych koszar fortu, zamknęli Francuzi dwoma barykadami, na których ustawili maszynowe karabiny. Po zniszczeniu pierwszej barykady, o kilka kroków znaleźli się wobec drugiej, jeszcze silniejszej i jeszcze zacieklej bronionej przez Francuzów. Tymczasem jeden z pocisków naszej ciężkiej artylerii wybił wielką wyrwę w podłodze koszar fortu, która tworzyła zarazem powałą podziemnych chodników, grubości 5 metrów. Francuzi, zamknięci w ciasnym chodniku podziemnym, znaleźli się wskutek tego w rozpaczliwym położeniu, gdyż przez wybitego otworu można ich było wziąć we dwa ognie. Dzielni obrońcy fortu zrozumieli jednak grozę położenia, obsadzili natychmiast lej wybuchowy, umocnili go prowizorycznymi szkieletami z worków, napełnionych piaskiem i stawili na tej pozycji karabin maszynowy, który panował nad częścią płaszczyzny. Przez to sytuacja Francuzów nieco się poprawiła. Niemcy zaś mieli utrudnioną komunikację, gdyż w drodze stanął im karabin maszynowy, a zbliżyć się do niego nie było sposobu.

Walka w podziemiach toczyła się tymczasem dalej, mimo że Francuzi nie mieli już żadnych sposobów i środków żywności. Kilku żołnierzy francuskim udało się zbiedz i dopaść lasu Montagne, poza którym leży fort Souville. Tam też znajdowały się pierwsze linie francuskie.

W dniu 5. i 6. b. m. położenie bohaterskich obrońców stało się straszne. W podziemnych korytarzach piętrzyły się stosy zabitych i rannych. Załoga miała do dyspozycji już tylko 50 litrów wody i to tylko dla rannych, zdrowi od dwu dni nie mieli już nic, ani do picia, ani do jedzenia. Mimo to jednak Francuzi się nie podawali.

Wkońcu i niemiecka załoga fortu, znajdująca się na powierzchni ziemi, znalazła się w bardzo niebezpiecznym położeniu i poniosła bardzo znaczne straty. Miała bowiem do czynienia nie tylko z wrogiem, walczącym z podziemi przy pomocy karabinów maszynowych i ciężkich bomb, ale była wystawiona także na silny ogień flankowy, karabinowy i armatni, pochodzący z sąsiedniego fortu francuskiego i z baterji Damloup. Położenie wojsk niemieckich stawało się coraz bardziej niepokojącym, każdej chwili oczekiwano ataku wojsk francuskich, który mógł skończyć się odzyskaniem utraconego przez Francuzów fortu Vaux. Artyleria niemiecka udaremniła jednak na czas ten zamiar, który Francuzi istotnie postanowili wykonać.

mie. A potem — potem wstaje blade, zapłakany, biedny, nieszczęśliwy, ale w duszy bunt już uciął, osłabł, gorycz ustąpiła a usta szepcą z rezygnacją jedno jedyne, tak dobrze znane, ale dopiero dziś zgłębione: »bądź wola Twoja«. —

To, co się dziś na świecie dzieje, to żniwo szatana, jego kłólu, zasiewanego na złość Bogu przez dziesiątki lat w stosunki międzynarodowe i międzypaństwowe. Ale kłólu ten nie zdusił jeszcze wszystkiej pszeniczki. Nie. Zejdzie i ona, pokaże się znowu i wzmocni, wzrośnie na nowo i nawet już wzrasta powoli chwata Boża i wiara, zwycięża filozofia Krzyża Chrystusowego.

Bo ponad wszystko mocniejszym jest i będzie zawsze Chrystus.

I zawsze i na wieki: Chrystus żyje, Chrystus zwycięża, Chrystus króluje.

Ks. Dom. Ścisła.

\*\*\*

ści, siejący na prawo i na lewo na wszystkie strony zniszczenie, spustoszenie, śmierć.

Kiedy wszystko obecnie zbankrutowało, kiedy cała bryła świata wyleciała z posad i pławi się we krwi, kiedy ziemia stała się areną szatan-demonia-niszczyciela, co lubuje się w dymlu, w prochu i krwi, rzeziach wzajemnych, kalcie, nieszczęściu milionów, to na tem strasznym krwawym tle poznaje się lepiej i wyraziściej wartość prawd i pociech religijnych, wiary w Boga sprawiedliwego, w wieczność.



Wkońcu pozostali jeszcze przy życiu obrońcy fortu, nie mając już amunicji, ani wody, ani środków żywności — musieli się poddać.

## Myśli i zdania.

Wydatki na trunki — to jest ten punkt Archimedes, na podstawie którego można rozwiązać wszystkie finansowe trudności, które mamy w kraju w dostarczaniu środków na wykształcenie i na inne potrzeby.

(Stanisław Szczepanowski.)

Ciałom wszystkim rozdać chleba —  
Duszą wszystkim myśli z nieba!  
Nic nie spychać nigdy w dół,  
Lecz do coraz wyższych kół  
Iść przez drugich podnoszenie.

(Krasiński: Psalm miłości.)

Mała częśćka ojczyzny do rąk jest każdemu z nas dana,

Każdy z nas w sobie ją ma i w duszy nosi ją swej,  
Pomyśl codzień wieczorem, coś dla niej zdziałał od rana,

Nie mów: »Jednostka to nie!« Patrz tylko siebie i chciej.

(Lucyan Rydel.)

## Żarty i dowcipy.

Wujaszek. Wujaszek (do małego siostrzeńca): »Cóż ci mam zostawić, gdy kiedyś umrę, Karolku?« — Mały Karolek: »Głowę, wujaszku.« — Wujaszek: »Czemu aż głowę?« — Karolek: »Bo mama mówiła, że wujaszek ma w głowie zajęczki.«

W kantorze stróżów służby. »Co wy macie taki czerwony nos, czy od wódki?« — »Ale skądby znów, proszę pana.« — »A od czego?« — »Od samego czystego spirytusu.«

Na »Macierz Szkolną« złożyli: Na Darnarodowy 3. maja: Na listę składkową p. Jerzego Władysława Szczurka, nauczyciela w Szumbarku, obecnie c. k. porucznika cieszyńskiego pułku obrony krajowej, grono oficerów-Polaków tegoż pułku: pp. Bohdan Korzeniowski, porucznik 70 K, Józef Zaręba, porucznik 60 K, Jeleń, chorąży 25 K, Józef Krzyśtek, porucznik 70 K, Józef Gabzdyl, chorąży 50 K, Jan Cienciąła, chorąży 50 K, Kochański, kadet 10 K, Wł. Chomici, kadet 50 K, Karol Baścik, kadet 10 K, Pawlicki, kadet 20 K, Ożana, chorąży 40 K, Wal. Jurak, porucznik 50 K, Lipowczan, kadet 50 K, dr. Latocha, chorąży 20 K, J. W. Szczurek, porucznik 25 K, razem 600 K; uzupełniająca szkoła przemysłowa w Dąbrowie, część dochodu z wieczorku ku uczczeniu Konstytucji 3. maja 25 K.

— Ku uczczeniu pamięci s. p. Męża w pierwszą rocznicę jego śmierci złożyła na »M. S.« p. Anna Gąsiorkowa 10 K.

— Dla uczczenia imienia swego dyrektora p. W. Marka złożyła młodzież polskiej szkoły ludowej i wydziałowej w Cieszynie: Klasa II. ludowa 9 K; Joasia Eckertówna 3 K; klasa III. ludowa 16 K 06 h; klasa IV. ludowa 18 K; klasa V. ludowa 6 K 60 h; klasa I. wydziałowa 15 K 69 h; klasa II. wydziałowa 25 K 20 h; klasa III. wydz. 15 K; uzupełnił p. W. Marek 1 K 45 h; razem 110 K.

— Dla uczczenia s. p. Jerzego Gryca: p. Józef Goszyk, kierownik szkoły w Wiśle 2 K.

— Zamiast wieńca na trumnę wnuczki s. p. Maryi Januszewskiej: p. Ignacy Januszewski, kierownik filii T. o. i zal. w Boguminie 20 K.

— Na zakłady wychowawcze: dr. Jan Niedoba, lekarz z frontu bojowego 16 K; dr. Józef Hałacz i dr. Kantor razem 10 K; Koło »Macierzy Szkolnej« w Wiśle 125 K; Koło »Macierzy Szkolnej« w Górnej Suchej 71 K; ks. Fr. Michejda, pastor w Nawsiu, tyt. podatku 15 K.

## Ucznia

do nauki kowalskiej przyjmie zaraz majster kowalski Ludwik Zieliński w Sibiocy nr. 31.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

**IGNACY CYPRES,**

== KRAKÓW, ulica Szewska 13/5 ==



towary po nadzwyczajnie tanich cenach  
1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 16,—; stalowy damski Remont K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszek srebrny od K 3,—; zegarki damskie złote od K 40,—.

— Bogate ilustrowane cenniki darmo i opłatnie. —

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

## Najlepsze kosy

do nabycia w składzie żelaza:

### Adam Kołodziejczyk,

plac Demla w CIESZYNIE, wielkie podsienie.

Nakładem »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

**Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?**

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie, Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy. Zamówienia należy adresować: »Dziedziectwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

## Garnitura z podarkami na bierzmowanie



składająca się z 1 dobrze idącego zegarka anker-remontoir, imit. srebro, 3-letnia gwarancja, 1 łańcuszek pancerny z wisiorkiem, 1 pierścion, 1 szpilka krawatowa, 2 guziki do kołnierza, 2 guziki na piersi, 2 guziki do mankietów w eleganckim, imitowanym skórzanym etui według rysunku,

wszystkich 12 sztuk razem K 15,—.

Ta sama garnitura dla dam, składająca się z 1 damskiego zegarka albo z bransoletką, 1 sznur jedwabny, 1 pierścion, 1 szpilka broszowa, 2 kolczyki, 2 ąrubyszne, 1 łańcuszek na szyję z wisiorkiem w eleganckim, imitowanym skórzanym etui,

wszystkich 12 sztuk razem K 15,—.

Przy zamówieniu należy wyraźnie pisać, czy garnitura jest dla panów, czy dla dam przeznaczona i załączyć zarazem 2 K w banknotach lub w markach jako zadatek. Reszta przy pobraniu pocztowym.

**Max Böhnel,**

Wiedeń, IV., Margarethenstraße 27/598.

Zegarek wojenny 6 K, zegarek Roskopf 4 K, zegarek z bransoletką 6 K.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA« poleca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

**„Z nad brzegów Olzy“,**

zawierający napisany prześlicznym wierszem życiorys śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezye »Ze śląskiej ziemi«, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K, z przesyłką 3 K 20 h.

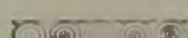
Zamówienia przyjmuje »Dziedziectwo błog. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk austr.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

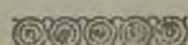
stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU • Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje



Czeki pocztowe  
na żądanie.



wkładki na oszczędność

i płać od nich

**4 1/2 %**

od nowych wkładek 4%.



Czeki pocztowe  
na żądanie.



Drukarnia »Dziedziectwa« pod zarz. J. Sachanin w Cieszynie,

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak

C. k. austr. wojsk. fundusz dla wdów i sierot  
po żołnierzach

pod najwyższym protektoratem Jego Ces. i Król. Mości  
udziela pomocy pozostałym po poległych  
w wojnie przez ubezpieczenie na wypadek  
śmierci,

udziela pomocy inwalidom przez ubezpieczenie  
na każdy wypadek kalectwa i niezdolności do pracy.

Wyjaśnić udziela i wpisy przyjmuje każdy c. k. urz. podatkowy, lub też Sekretariat katolicki w Cieszynie, Stary Targ nr. 4.

W KLASZTORZE BRACI MIŁOSIERNYCH  
w CIESZYNIE  
przyjęci zostaną:

**stolarz domowy  
i dwaj słudzy.**

Wiadomość w kancelarii konwentu.

Nowe wydawnictwo »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra«:

**„Bóg mocą moją“.**

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich  
w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Radek Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h.  
Format nader zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

**Tow. oszczędności i zaliczek**  
w CIESZYNIE

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką  
(w »Domu Narodowym«, w Rynku na I. piętrze)  
z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie,  
w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orlewie  
przyjmuje od członków i nieczłonków

**wkładki na oszczędność**

do oprocentowania i płać od nich

**11 1/2 %**

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami  
oyle opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna.

Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent.  
Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych,  
wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codzień, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką  
L. Domański. A. Taper. H. Filaniewicz.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
wzrostocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »  
Bez przesyłki pocztowej:  
wzrostocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefanii (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkakrotnym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 27. czerwca 1916.

Nr. 51.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzkiego“ w Cieszynie.

## Zdobycie fortu Thiaumont koło Verdunu. Dalsze walki na froncie wschodnim.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 21. czerwca. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione. W odcinku Ploecken przyszło do ożywionych walk artyleryjskich. Na froncie Dolomitów odparły nasze oddziały koło Rufreddo atak włoski wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela. Między Brentą a Adygą nie przyszło do większych walk. Odosobnione uderzenia Włochów spełzły na niczem. Zestrzelono dwóch nieprzyjacielskich lotników.

Wiedeń, 22. czerwca. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 23. czerwca. Urzędowo donoszą: Wczoraj był ogień działowy w północnym odcinku płaskowyża Doberdo czasowo bardzo gwałtowny. Ponowne nieprzyjacielskie ataki piechoty na nasze stanowiska na południowy wschód od Mrzli Vrh zostały odparte. W odcinku Ploecken rozpoczęły się dzisiaj rano ożywione walki artyleryjskie. Na froncie Dolomitów spełzł na niczem ponowny atak Włochów na Creta del Ancona. Podobny los spotkał poszczególne nieprzyjacielskie uderzenia z obszaru Primolano. W obszarze Ortler obsadziły nasze oddziały kilka szczytów górskich nad granicą.

Odparcie ataków w odcinku Ploecken.

Wiedeń, 24. czerwca. Urzędowo donoszą: W odcinku Ploecken podejmował nieprzyjaciół po najwyższym napięciu swego ognia działowego ataki piechoty na nasze stanowiska na przełęczy Lahner i na Mały Pahl. Oba ataki zostały odparte. Poza tem położenie niezmienione. Dworzec Ala pozostawał pod ogniem naszych ciężkich dział.

Wiedeń, 25. czerwca. Urzędowo donoszą: Na froncie Pobrzeża stały nasze pozycje pomiędzy morzem a Monte Sabotino czasami pod ożywionym ogniem artyleryjskim. Na wschód od Polazzo przyszło do walk granatami ręcznymi.

W nocy usiłowały trzy łodzie torpedowe i jedna łódź motorowa urządzić niespodziewany napad na Pirano. Gdy nasze baterie nadbrzeżne otworzyły ogień, ratowały się nieprzyjacielskie okręty ucieczką.

Na froncie karyntyjskim ograniczała się działalność bitewna po atakach odpartych przez nasze wojska w odcinku Ploecken do ognia działowego. W Dolomitach załamał się atak

Włochów na naszą pozycję Rufreddo w ogniu zaporowym. Między Brentą a Adygą była działalność bitewna mała; pojedyncze natarcia nieprzyjaciela zostały odparte. W obszarze Ortlera rozbił się atak nieprzyjacielskiego oddziału przed małym Eiskügle.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Bombardowanie Wenecji i Monfalcone.

Wiedeń, 23. czerwca. Urzędowo donoszą: W dniu 22. b. m. wieczorem obrzuciła grupa naszych hydroplanów skutecznie bombami nieprzyjacielskie stanowiska koło Monfalcone. W dniu 23. b. m. zaatakowała nasza eskadra hydroplanowa Wenecję. Wiele ciężkich bomb celnie rzuconych ugodziło w fort Piccolo, Alberoni, zakład gazowy a zwłaszcza w arsenał i wywołało silne pożary. Samoloty były gwałtownie, ale bezskutecznie ostrzeliwane i wróciły nieuszkodzone z wyprawy.

Powodzenia naszych hydroplanów i łodzi podwodnych.

Wiedeń, 24. czerwca. Urzędowo donoszą: Kilka naszych łodzi torpedowych ostrzeliwało dnia 23. czerwca rano na wschodnim wybrzeżu włoskim koło Giulianova zakład fabryczny i jadący pociąg towarowy. Wskutek ostrzeliwania lokomotywa eksplodowała, w czterech wagonach wybuchł pożar, kilka wagonów zostało uszkodzonych. Statki, bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela powrócili.

Dnia 23. czerwca wieczorem porucznik okrętu liniowego Banfield, w 8 minut po spostrzeżeniu nieprzyjacielskiego hydroplanu, który leciał w celu zaatakowania Tryestu, wzniósł się w górę i w walce powietrznej nad morzem hydroplan nieprzyjacielski zestrzelił. Obserwator (Włoch) zginął. Pilota (Francuza) wzięto do niewoli. Hydroplan »E. B. A. 12« sprowadzono do Tryestu.

Dnia 24. czerwca rano jedna z naszych eskadr lotniczych bombardowała z bardzo dobrym skutkiem most kolejowy i dworzec kolejowy w Monte di Piave, oraz przystań w Grado. W most ugodziły 4 celne pociski. Wszystkie samoloty, pomimo zacieklego ostrzeliwania powróciły nienaruszone. W godzinę potem w zatoce tryesteńskiej porucznik okrętu liniowego Banfield zestrzelił w walce powietrznej francuski hydroplan typu »F. B. A.« Hydroplan spadł w odległości 4 km od Grado do morza. Pod ochroną nieprzyjacielskich baterii udało się nieprzyjacielskiej uzbrojonej pancernej łodzi motorowej samolot schronić. Obaj pasażerowie samolotu są zdaje się ciężko ranni.

Włoski krążownik pomocniczy i francuski kontrtorpedowiec zatopione.

Wiedeń, 25. czerwca. Urzędowo donoszą: Dnia 23. czerwca przed południem zatopiła jedna z naszych łodzi podwodnych w cieśninie Otranto krążownik pomocniczy typu »Principe Umberto«, odprowadzany przez kontrtorpedowiec typu »Fourche«. Kontrtorpedowiec ścigał łódź podwodną bombami, wrócił na miejsce zatopienia i został tam następnie również przez łódź podwodną zatopiony.

Komenda floty.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Dalsze sukcesy na Wołyniu.

Wiedeń, 21. czerwca. Urzędowo donoszą: Na Bukowinie, w Galicyi wschodniej i w obszarze Radziwiłłowa nie było szczególniejszych wydarzeń. Na Wołyniu zyskały niemieckie i austro-węgierskie siły zbrojne, znajdujące się pod dowództwem generała Linsingena, mimo najgwałtowniejszej nieprzyjacielskiej obrony ponownie na terenie. Koło Gruziatyna odparły nasze oddziały, wytrwale dotrzymujące nieprzyjacielowi pola, również czwarty atak masowy Rosyan, przyczem 600 żołnierzy z rozmaitych nieprzyjacielskich dywizji zostało pojmanych w niewolę. Ogółem wzięto wczoraj na Wołyniu w niewolę przeszło 1000 Rosyan.

Odparcie ataków na Bukowinie.

Wiedeń, 22. czerwca. Urzędowo donoszą: Wczoraj odparto koło Gurahumory rosyjskie ataki. Zresztą na południe od Dniestru nie było szczególniejszych wydarzeń. Na zachód od Wiśniowczyka zaatakował nieprzyjaciół ponownie wielkimi siłami. Szturmujące kolumny nieprzyjacielskie złamały się częścią w naszym obronnym ogniu działowym, częścią w walce z niemiecką i austro-węgierską piechotą. Rosyanie ponieśli przytem ciężkie straty. Koło Burkanowa odparły nasze oddziały rosyjskie ataki nocne.

Walczące na Wołyniu sprzymierzone siły zbrojne poczyniły na północ od Grochowa, na wschód od linii Łokacz—Kisielin i koło Sokula dalsze postępy. Zarówno na tych polach bitew, jak i koło Kołków złamały się wszystkie z największą zaciętością ponowione przeciwności Rosyan.

Odrzucenie Rosyan na Wołyniu.

Wiedeń, 23. czerwca. Urzędowo donoszą: W dolinie Czeremoszy posuwają się Rosyanie



pod Kut. Zresztą na Bukowinie i w Galicyi wschodniej położenie nie doznało zmiany.

Nieprzyjacieli skierował wczoraj przeciw naszym stanowiskom na południowy wschód i północ od Radziwiłłowa liczne gwałtowne ataki; został on wszędzie odrzucony. Walczące pod rozkazami generała Linsingena siły zbrojne wyparły nieprzyjaciela na północny wschód od Gorochowa i na wschód od Łokacz dalej w tył. Koło Łokacz sprowadziły nasze oddziały przeszło 400 jeńców i cztery rosyjskie karabiny maszynowe. W odcinku Stochod—Styr złamało się kilka silnych przeciwataków nieprzyjaciela.

#### Wyparcie Rosyan z Kut. Posuwanie się wojsk naszych na Wołyniu.

**Wiedeń, 24. czerwca.** Urzędowo donoszą: Koło Kimpolungu na Bukowinie wrzała wczoraj zaciekle walka. W dolinie Czeremoszu wyparło okrążające posuwanie się wojsk austriacko-węgierskich nieprzyjaciela z miasta Kut. Na północny zachód od Tarnopola złamał się nocny atak rosyjski w ogniu naszej artylerii. Koło Radziwiłłowa odparto wczoraj przed południem ponownie rosyjskie natarcia. W przedwczorajszych walkach na północ od tego miasta złożyła pierwsza brygada obrony krajowej, uzupełniona z Austrii Dolnej, Austrii Górnej i Solnogradu, znowu dowody swej dzielności. Walczące na Wołyniu niemieckie i austro-węgierskie siły bojowe zdobywają na nieprzyjaciela krok za krokiem teren na północ od Lipy, na północny wschód od Gorochowa i na zachód i północny zachód od Torczyna. Wszystkie przeciwataki, podejmowane przez w części świeże siły rosyjskie, pozostały dla nieprzyjaciela bez wyniku.

#### Zdobycie wzgórz na północ od Lipy.

**Wiedeń, 25. czerwca.** Urzędowo donoszą: Na Bukowinie zajęły nasze wojska nowe pozycje pomiędzy Kimpolungiem a Jakobenym. Wzgórz na południe od Berbometh i Wisznicy zostały przez nas bez nieprzyjacielskiego nacisku opróżnione.

Na froncie galicyjskim zwyczajna działalność artyleryjska, na północny zachód od Tarnopola także walki minami i granatami ręcznymi. Na południowy wschód od Beresteczka odparliśmy kilka nieprzyjacielskich ataków. Koło Holatyna wzięliśmy szturmem wzgórze na północ od Lipy. Nieprzyjacieli poniosł tu ciężkie straty w zabitych. Na zachód od Torczyna wtargnęły nasze wojska do nieprzyjacielskiej pozycji i odparły gwałtowne kontrataki. Nad Styrem, poniżej Sokula, położenie niezmienione.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

#### Sprawozdanie sztabu rosyjskiego.

**Wiedeń, 24. czerwca.** Wojenna kwatera praso-wa ogłasza następujący biuletyn rosyjski z d. 21. czerwca: Silne walki na północ od Godomicz nad Styrem trwają dalej. Wieś Gruziatyn kilkakrotnie przechodziła z rąk do rąk. Wczoraj koło południa wojska nasze wtargnęły do wsi, wzięły do niewoli 11 oficerów i 400 żołnierzy, zdobyły 4 karabiny maszynowe. Silny ogień Niemców zmusił nas jednak do opuszczenia wsi. Z wielką zaciętością walczą Niemcy w okolicy wsi Woronczyn, 8 km na północny wschód od Kisielina. Pod osłoną ciężkiej i lekkiej artylerii atakowali nas kilkakrotnie 20. b. m. Nasze pułki pod wieczór podjęły silny atak i zmusiły Niemców do odwrotu, zabrały im 9 karabinów maszynowych i wzięły jeńców z rozmaitych pułków. W nocy na 21. b. m. o godz. 3. zaatakował nas nieprzyjacieli wielkimi siłami w okolicy wsi Rajmiasto nad Stochodem. Przyszło do starcia wręcz. Niemcy nie wytrzymali naporu i w ucieczce się cofnęli. Gorące walki wywiązały się w okolicy Kisielina i dalej na południe. Na skrajem lewem skrzydło wojska nasze, ścigając nieprzyjaciela, przekroczyły Seret.

Ogólna liczba jeńców i łupu wziętego przez armię jen. Brusilowa od 4. do 17. czerwca wynosi: 3350 oficerów, 169.134 żołnierzy, 198 dział, 150 karabinów maszynowych, 189 miotaczy min i bomb, 119 wozów amunicyjnych, artylerii, 36 reflektorów i wiele materiału wojennego.

Front nad Dźwiną: Artyleria niemiecka ostrzeliwuje bardzo silnie okolicę przyczółka mostowego Uxküll i stanowiska w odcinku na północ od Jakobstadt. W nocy na 20. czerwca Niemcy po silnem ostrzeliwaniu naszych stanowisk na południe od Smorgoni zaatakowali nas.

Nieprzyjacieli udało się wtargnąć do jednego odcinka naszych rowów, lecz ogień naszej artylerii i kontratak wyparły ich z powrotem do rowów, z których wyszli. W innych częściach tej okolicy wszystkie ataki nieprzyjaciela się rozbiły.

#### Nowe armie rosyjskie.

**Wiedeń, 17. czerwca.** »N. W. Journal« donosi z Lugano: »Giornale d'Italia« donosi:

Rosya wystawiła 100 nowych dywizyj, które niebawem odejdą na front austro-węgiersko-niemiecki. W najbliższym czasie koalicja podejmie ogólną ofensywę na wszystkich frontach równocześnie.

## Wojna w Albanii.

#### Opróżnienie przyczółka mostowego Feras.

**Wiedeń, 21. czerwca.** Urzędowo donoszą: Nad dolną Vojsą opróżnili Włosi — zmuszeni do tego ogniem naszych dział — przyczółek mostowy Feras. Zburzyliśmy nieprzyjacielskie urządzenia obronne i zdobyliśmy obfity materiał szarżowy.

**Wiedeń, 22. czerwca.** Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

**Wiedeń, 23. czerwca.** Urzędowo donoszą: Nad dolną Vojsą utarczki. Położenie niezmienione.

**Wiedeń, 24. czerwca.** Urzędowo donoszą: Bez zmian.

**Wiedeń, 25. czerwca.** Urzędowo donoszą: Spokój.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

## Wojna niemiecko-rosyjska.

#### Pomyślne wyniki w okolicy Dźwińska.

**Berlin, 21. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: Natarcia naszych wojsk na północny zachód i południe od Dźwińska w okolicy Dubatówki, na północny wschód od Smorgoniów, po obu stronach Krewa, osiągnęły dobre wyniki. W okolicy Dubu przełamano się przez kilka rosyjskich stanowisk, wzięto 200 jeńców i zdobyto karabiny maszynowe i miotacze min. Krwawe straty nieprzyjaciela były ciężkie. Niemieckie eskadry lotnicze atakowały dworce kolejowe w Zalesiu i w Mołodecznie.

Grupa wojsk generała marszałka poln. ks. Leopolda bawarskiego: Położenie niezmienione.

Grupa wojsk generała Linsingena: Koło Gruziatyna, na zachód od Kołków, zostały przezczone przez Styr rosyjskie siły bojowe przeciwnatarciem z powrotem odrzucone. Nieprzyjacielskie ataki odparto. Na północny zachód od Łucka stawiał przeciwnik naszemu posuwaniu się silny opór. Ataki trwają. Tu i koło Gruziatyna stracili Rosjanie w jeńcach około 1000 ludzi. Także na południe od Turyi postępuje się naprzód.

U wojsk gen. hr. Bothmera niema zmian.

#### Dalsze powodzenia na Wołyniu.

**Berlin, 22. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk gen. marszałka polnego Hindenburga: Na północnej części frontu, wyjąwszy pomyślne przedsięwzięcie patrolowe, nie wydarzyło się nic.

Grupa wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Na most kolejowy na Prypeci (na południe od Łunińca) rzucano bomby.

Grupa wojsk generała Linsingena: Rosyjskie natarcia na stanowisko nad kanałem, na południowy zachód od Łogiczyna, spełzły na niczem, podobnie jak powtórzone ataki na zachód od Kołków. Pomiędzy Sokulem a Leniwką zajęły nasze wojska rosyjskie stanowiska i utrzymały je mimo silnych kontrataków. Podejmowane w dalszym ciągu usiłowania nieprzyjacielskie, zmierzające do pozbawienia nas sukcesów na północny zachód od Łucka, pozostały bez skutku. Po obu stronach Turyi i dalej na południe

poza ogólną linią Świniuchy—Gorochów zostali Rosjanie dalej wstecz odparci.

Armia generała hr. Bothmera odparła kilkakrotnie silniejsze ataki przeciwnika na linię Hajworonka—Bobulińce (na północ od Przewłoki) z bardzo ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela.

#### Postępy koło Łucka.

**Berlin, 23. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: Przy krótkim natarciu koło Berzyny (na wschód od Bogdanowa) wpadło w nasze ręce 45 jeńców, 2 karabiny maszynowe i 2 rewolwerowe działa. Na północny wschód od Ozarycz, posuwając się w kierunku stanowiska nad kanałem zostały odparte krwawo dwa nieprzyjacielskie oddziały.

Grupa wojsk generała Linsingena: Pomimo kilkakrotnych nieprzyjacielskich przeciwnatarć ataki nasze na zachód i południowy zachód od Łucka postępują. Na froncie na przodzie linii Beresteczko—Brody zostały rosyjskie natarcia z łatwością odparte.

U armii gen. hr. Bothmera nic nowego.

#### Posuwanie się naprzód armii Linsingena.

**Berlin, 24. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Rosyjskie ataki częściowo odparto na południe od Ilukszt i na północ od Widzów. Niemiecka eskadra powietrzna zaatakowała dworzec kolejowy w Poloczanach (na południowy zachód od Mołodeczna), na którym zauważono załadowywanie oddziałów wojskowych, również rzucono bomby na obiekty kolejowe w Łunińcu. U grupy armii generała Linsingena posunięto atak do i poza ogólne linie Zubilno-Watyn-Zwiniacze. Silne nieprzyjacielskie przeciwataki spełzły na niczem. Liczba rosyjskich jeńców wzrasta ustawicznie.

U armii generała hr. Bothmera toczyły się tylko pomniejsze potyczki między wysuniętymi naprzód oddziałami.

#### Bezsukteczne rosyjskie ataki na Wołyniu.

**Berlin, 25. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Na północnej części frontu przyszło na kilku miejscach do starć oddziałów wywiadowczych, przyczem dostali się w nasze ręce jeńcy i zdobycz.

Silne rosyjskie kontrataki przeciw naszemu naprzód się posuwającemu atakowi, przede wszystkim po obu stronach Zaturc, pozostały zupełnie bezskuteczne. Na południe od odcinka Płaszewki (na południowy wschód od Beresteczka) zostały znacznymi siłami prowadzone nieprzyjacielskie ataki zupełnie odparte.

Przy armii generała hr. Bothmera nie było szczególnych wydarzeń.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-francuska.

#### Ożywiona działalność działowa, minowa i lotnicza.

**Berlin, 21. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Na różnych punktach frontu pomiędzy belgijską a francuską granicą i nad Aisną panowała ożywiona działalność, walka działowa i minowa, oraz działalność lotnicza. Przedsięwzięcia patrolowe w okolicy Bery au Bac i koło Frapelle (na wschód od St. Die) przyniosły francuskich jeńców. Angielski samolot spadł koło Paisieux (na północny zachód od Bapaume) w obrębie naszego ognia obronnego. Jeden z lotników zginął. Francuski samolot zmuszono koło Kennat (na północny wschód od Pont a Mousson) do lądowania. Lotników wzięto do niewoli.

**Berlin, 22. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Odparto słaby angielski oddział koło Frelinhien (na północny wschód od Armentiere). Niemiecki patrol przyprowadził ze stanowisk angielskich na zachód od La Basse kilka jeńców.

Na wschód od Mozy rozwinęły się walki piechoty, w których na zachód od warowni Vaux uzyskaliśmy korzyść. Ogniem obronnym stracono na południe od grzbietu miedziwego i koło Duss po jednym francuskim samolocie. Lotników ostatniego wzięto do niewoli. Nasze eskadry lo-



tnicze atakowały wczoraj rano miejscowości w dolinie Mozy, w których obozują wojska, a dziś rano zabudowania kolejowe i obóz wojsk koło Revigny.

#### Ataki powietrzne na froncie zachodnim. Nieprzyjacieli stracił 9 samolotów.

Berlin, 23. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Na wschód od Yperu udaremniiono usiłowany atak nieprzyjacielski. Przy przedsięwzięciach niemieckich patroli, tak koło Lichons, jak koło Lassigny i koło folwarku Maison de Champagne (na północny zachód od Massiges) wzięto kilkudziesięciu jeńców i zdobyto kilka karabinów maszynowych. Trzy francuskie ataki, podjęte na wzięcie przez nas rowy na zachód od warowni Vaux, zostały odparte. Wzięliśmy tu dnia 21. czerwca 24 oficerów i przeszło 400 żołnierzy do niewoli.

Wczoraj nieprzyjacielscy lotnicy atakowali Karlsruhe i Miluzę w Badenie, oraz Trier. Poniesliśmy szereg ofiar na ludności cywilnej. Wojskowych szkód, godnych wymienienia, w tych miejscowościach nie można było wyrządzić i też nie było ich. Atakujący stracili 4 samoloty: Jeden musiał w odwrotnym locie wylądować koło Niederlauterbach, drugi koło Lembach. Dwa inne samoloty uległy w walce powietrznej, przy czym porucznik Höhendorff pokonał szóstego z rzędu przeciwnika. Ponadto zestrzelono wczoraj nieprzyjacielskie samoloty w okolicy Yperu na wschód od Hulluch (ostatni jako piąty z rzędu zestrzelony przez porucznika Mulzera), koło Lanco (na południe od Grand Pres), koło Merheim (na wschód od Gebweiler), na południowy zachód od Sennheim, tak że nasz przeciwnik stracił ogółem 9 samolotów. Nasza eskadra lotnicza zaatakowała zakłady w St. Pol, oraz nieprzyjacielski obóz i skrycie na zachód i południe od Verdun.

#### Fort Thiaumont w rękach Niemców.

Berlin, 24. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Na prawo od Mozy ruszyły nasze oddziały z 10. bawarskim pułkiem piechoty »König« i bawarskim pułkiem piechoty gwardii po skutecznym przygotowaniu działowem do szturm na grzbiecie górkim »Terre froide« i na wschód stamtąd, runęły przez warownię pancerną Thiaumont, która została wzięta, dalej naprzód, zdobyły przeważną część Fleury i zyskały także na południe od warowni Vaux na terenie. Dotąd sprowadzono do miejsca zbiórki 2673 jeńców, w tem 60 oficerów.

Na pozostałym froncie toczą się miejscami ożywione walki artyleryjskie i patrolowe i działalność lotnicza. Koło Haumont zestrzelono w walce powietrznej francuski jednopłatowiec. Porucznik Wintens zestrzelił (siódmy już z rzędu przez niego zestrzelony nieprzyjacielski samolot) koło Blamont francuski dwupłatowiec.

#### Ciężkie walki po obu stronach Mozy.

Berlin, 25. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Nieprzyjacieli rozwijał w odcinku na południe od kanału La Basse aż poza Sommę także w nocy ustawiczną żywą działalność, obłożył Lens i przedmieścia ciężkim ogniem i rozpuścił w okolicy Baumont-Hamel (na północ od Albert) bezskutecznie gaz nad naszymi pozycjami.

Na lewo od Mozy doszedł ku wieczorowi ogień nieprzyjacielski, przedewszystkiem na »Martwym Człowieku« do wielkiej siły. W nocy odbyły się tu mniejsze, dla nas skuteczne przedsięwzięcia piechoty. W naszych na wschód od Mozy zdobytych nowych pozycjach wywiązały się pod obustronnym stale silnym ogniem artyleryjskim liczne gwałtowne walki piechoty. Wszystkie próby Francuzów odebrania straconego terenu przez kontratak spełzły wśród ciężkich krwawych strat dla nich. Nadto stracili przytem przeszło 200 jeńców. Na wschód od St. Die wzięto przy natarciu wywiadowczem 15 francuskich jeńców.

#### Naczelne dowództwo armii.

## Wojna w Macedonii.

#### Położenie niezmienione.

Berlin, 21. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Niemą istotnych wydarzeń.

Berlin, 22. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 23. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Bez szczególnych wydarzeń.

Berlin, 24. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 25. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Położenie jest niezmienione.

#### Naczelne dowództwo armii.

\*\*\*\*\*

#### Czwórporozumienie gwałci Grecję.

Pomiędzy rządem greckim Skuludisa a czwórporozumieniem istniały od dłuższego już czasu naprężone stosunki. Czwórporozumienie podejrzewało go, że stoi po stronie Austro-Węgier i Niemiec i że pozwolił Bułgarom wtargnąć na ziemię grecką i obsadzić ważną przełęcz. Wobec tego posłowie francuski, angielski i rosyjski wręczyli wspólną notę Skuludisowi. Pismo to stwierdza wprawdzie, że trzy mocarstwa opiekunów Grecji nie chcą naruszać jej neutralności, wywodzi jednak, że mają one poważne powody nieufności do obecnego gabinetu; z drugiej strony konstytucja grecka nie zawsze była ostatnimi czasy wiernie przestrzegana, zwłaszcza przy ostatnich wyborach powszechnych. Dlatego też ze względu na układy i tylko ze względu na interes ludu greckiego, Francja, Anglia i Rosja postanowiły zażądać od Grecji bezwzględnego wypełnienia następujących warunków: rzeczywistej ogólnej demobilizacji armii greckiej; zastąpienia ministerstwa Skuludisa innym gabinetem, który zapewni czwórporozumieniu wszystkie gwarancje życzliwej neutralności; rozwiązania Izby i nowych wyborów powszechnych; na koniec zmiany urzędników policji. Jeżeli rząd grecki żądań tych przyjąć nie chce, będzie sam odpowiedzialny za wypadki, jakie w skutku nastąpić mogą. Aby żądania te poprzeć, flota angielska i francuska otrzymała rozkaz wysłania krążowników przed Pireus. Manifestacja ta według okoliczności będzie poparta wylądowaniem korpusu, którego wtargnięcie będzie zależało od wypadków.

Wobec tego Skuludis musiał ustąpić a Zaimisowi powierzył król zadanie zestawienia nowego ministerstwa. Zaimis złożył zaraz wizytę w poselstwie francuskim, gdzie posłowie czwórporozumienia odbywali konferencję i złożył imieniem rządu oświadczenie, że Grecja wszystkie żądania czwórporozumienia przyjmuje. Zaimis utworzył już nowe ministerstwo.

#### Wojna w Meksyku.

W Meksyku wciąż panują rewolucje, tak że ten biedny kraj nie może dojść do uporządkowanych stosunków. Od dłuższego czasu panują między Meksykiem a Stanami Zjednoczonymi naprężone stosunki, ponieważ rewolucyoniści meksykańscy przechodzili na obszar Stanów Zjednoczonych i dopuszczali się różnych nadużyć. Aby ich ukarać, wysłały Stany Zjednoczone ekspedycję, która wtargnęła do Meksyku. Rząd jednak meksykański, na którego czele stoi prezydent Carranza, nie chce zgodzić się na dalszy pochód wojsk Stanów Zjednoczonych i domaga się ich wycofania. Żądanie to doprowadziło spór do przesilenia. Powstańcy uderzyli na wojska Stanów Zjednoczonych pod Carrizol, przyczem Amerykanie stracili około 20 ludzi w zabitych, 17 w jeńcach, Meksykanie zaś łącznie z generałem Gomez około 40 ludzi. Stany Zjednoczone są zdania, że żądanie Carranzę wywołało atak powstańców, wobec czego niebawem nastąpi wypowiedzenie wojny ze strony Stanów Zjednoczonych. Kongres Stanów Zjednoczonych upoważnił prezydenta do użycia milicji z poszczególnych Stanów do służby w Meksyku.

\*\*\*\*\*  
Z żalem czytaliśmy, że wciąż jeszcze umierają ludzie na zakażenie krwi, ponieważ ranią się, wycinając nagniotki. Są one z pewnością bardzo bolesne i usunąć je trzeba, ale nie nożem, lecz zupełnie lekko i szybko Fellerą plastrzem przeciw nagniotkom. Kosztuje on tylko 1 K i 2 K, jedynie prawdziwy u aptekarza E. V. Feller w Stubicy, centrala nr. 322 (Krocyca) i jest od lat zalecany przez turystów, żandarmów, listonoszy i t. d. Przeciw poceniu się nóg, rąk i w pachwinach polecamy używanie Fellerą wonnego, dezynfekującego, usuwającego fluidu z esencji roślin z m. »Elsafluid«. Zastosowanie ma on też przy bólach nóg, wyczerpaniu, przeziębieniu i reumatycznych bólach ciała. 12 flaszek kosztuje opłatnie tylko 6 K.

## Z Cieszyna i okolicy.

Następny numer »Gwiazdki Cieszyńskiej« ze względu na przypadające na czwartek święto św. apostołów Piotra i Pawła wyjdzie już w środę wieczorem.

Prośba. Uprasza się czytelników, posiadających numera 76., 78. i 98. »Gwiazdki Cieszyńskiej« z r. 1914, ażeby je zechcieli, jeżeli nie zbierają kompletów, nadesłać do Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

Z Dyrekcyi »Internatu im. błog. Melchiora Grodzieckiego« w Bobrku. W roku szkolnym 1916/17 znajdzie pomieszczenie w »Internacie« 70 uczniów. O przyjęcie mogą się starać uczniowie szkół polskich w Cieszynie i Bobrku. Opłata roczna wynosi 500 K, płatnych po 50 K miesięcznie. Opłatę można także częściowo uiścić w produktach gospodarskich. Podania o przyjęcie, adresowane »Do Dyrekcyi Internatu im. bł. Melchiora Grodzieckiego w Bobrku przy Cieszynie«, należy wnosić do 15. lipca 1916. Uczniowie biedni mogą uzyskać pewne zniżenie opłaty i w tym celu trzeba załączyć urzędowe świadectwo stanu majątkowego. O przyjęciu ucznia zawiadomi się rodziców, a ci zobowiązują się na piśmie (rewers) oddać ucznia z początkiem roku szkolnego do »Internatu«.

Procesy do Frydka. Odpust na Nawiedzenie P. Maryi odbędzie się w kościele Maryańskim we Frydku w dniach 30. czerwca i 1. i 2. lipca. Procesy muszą mieć od przełożonego gminy osobne pozwolenie, tak zwany »Passierschein«. Równocześnie odbędzie się tam triduum do Najś. Serca P. Jezusa przez misjonarzy.

Cena subskrypcyjna nowych losów »Czerwonego Krzyża« będzie wynosiła 30 K za sztukę. Austr. towarzystwo »Czerwonego Krzyża« oddało losy te z pewną nadpłatą w porównaniu z ceną nominalną grupie banków i przy udaniu się subskrypcji będzie miała znaczną korzyść z zysku osiągniętego z rozsprzedaży losów. Oprócz tego banki te ofiarują znacznie większe kwoty z wyniku subskrypcji na cele uchodźców wojennych z południa i na cele akcji »Czerwonego Krzyża« celem zwalczania gruźlicy (suchot). Uwzględniając życzenia publiczności, cena subskrypcyjna została ustanowiona w tej wysokości, w jakiej będzie najniższa wygrana, t. j. 30 K. Przeciętą kwotę zwrotną tych losów będzie wynosiła przeszło 40 K.

Z Towarzystwa pszczelniczego podaje się do wiadomości, że matki rezerwowe można nabyć u sekretarza F. Francuza, kier. szkoły w Sibicy, matki krajńskie po 5 K 50 h od Towarzystwa pszczelniczego w Illyrisch-Feistritz w Krainie. Czeka na zapłacenie wkładek będą wysłane członkom. Porójki czerwcowe można nabywać od właściciela hotelu p. Stankusza we Frysztacie po 9 K.

Obrót pocztowy z Grecją. Z powodu trudności w ruchu nastąpią czasem przerwy i opóźnienia w przesyłce listów i dzienników do Grecji.

Nadawanie wzorków do poczty polowej. Zastawiono nadawanie wzorków towarów do poczt polowych 12, 19, 19/II, 25, 30, 31, 52, 57, 67, 111, 128, 130, 137, 142, 160, 251, 254, 313, 501, 506.

Nadawanie telegramów do Czarnogóry i Serbii. Na obszarach Serbii, obsadzonych przez wojska austriacko-węgierskie, otwarto z dniem 10. czerwca 1916 dla ogólnego ruchu telegraficznego c. i k. etapowe urzędy pocztowo-telegraficzne Arangelowacz, Białogród, Czaczak, Górny Milanowacz, Kragujewacz, Kraljewe, Kruszewac, Lajkowacz, Mitrowica w Serbii, Nowy Bazar, Obrenowacz, Palanka, Priepolje, Szabac, Sienica, Smederewo, Užice w Serbii, Waljewe a w Czarnogórze Cetynia, Stary Bar, Nikszyc, Podgorica, Kolasin, Plewle, Peja.

Z kroniki żałobnej. W piątek, dnia 16. b. m. zmarł w Wiedniu w szpitalu wojskowym po dłuższych ciężkich cierpieniach p. Albin Juraszek, żołnierz oddziału telefonicznego przy c. k. 100. p. p. ś. p. Albin Juraszek liczył zaledwie 22 lat i był synem znanej i poważanej w mieście naszym rodziny pp. Jana i Emilii Juraszków, którzy w przeciągu krótkiego czasu drugiego już syna tracą, bo mniej więcej o tym samym niemal czasie pochowali roku zeszłego ś. p. syna Romana. Biorąc czynny udział w walkach obecnej wojny, ś. p. Albin Juraszek był raz ranny i przez kilka miesięcy leczył się w szpitalu Braci Miłosiernych w Cieszynie, skąd po wyleczeniu po-



szedł znów na front; po niedługim czasie zachorował tam z przeziębienia i znów przybył do tego samego szpitala. Kiedy po raz trzeci poszedł w pole, trudy i niewygody wojenne coraz bardziej szarpały jego nadwątlone zdrowie i po raz drugi ciężko zachorował. Stroskani rodzice chcieli syna swego znów sprowadzić do Cieszyna, lecz stan jego już na to nie pozwolił i musiał w Wiedniu pozostać, gdzie po kilku dniach pożegnał się z tym światem. Z zawodu był s. p. Albin Juraszek ogrodnikiem i jako zdolnemu i rzutkiemu pracownikowi na tem polu otwierały się na przyszłość ładne widoki. W naszym życiu społecznym brał gorliwy udział, należąc przez kilka lat do »Związku kat. młodzieży w Cieszynie« i zawsze był chętnym i uslužnym, gdy chodziło o jaką pomoc i współpracę czy to w tem towarzystwie, czy też w innych naszych towarzystwach. Dla swego miłego, uprzejmego i uslužnego charakteru był ogólnie lubiany tak przez swych kolegów, jak i przez przyjaciół i znajomych. A że ich miał dużo, bardzo dużo, najlepiej świadczył o tem jego pogrzeb, który odbył się po przewiezieniu zwłok z Wiednia w Cieszynie w święto Bożego Ciała, d. 22. b. m. o g. 3. po południu. Na czele licznego orszaku pogrzebowego szedł »Związek młodzieży katol.« w Cieszynie ze sztandarem. Długość orszaku pogrzebowego najlepiej można było ocenić, gdy pochód szedł przez ul. Hoenheisera: Czoło orszaku było u wylotu ulicy Bobreckiej i Hoenheisera a koniec jeszcze przy miejskim domu dla starców. Piękną mowę pogrzebową wygłosił na cmentarzu ks. wikary Jerzy Buzek, a na koniec pogrzebu młodzież pożegnała swego towarzysza ładną i wzruszającą pieśnią »Gdzie duszy ojczyzna«. — Ciężko dotkniętej rodzinie wyrażamy nasze serdeczne współczucie.

— W piątek, dnia 23. b. m. po południu zmarł w Cieszynie po długiej i ciężkiej chorobie emer. mor.-śl. adwokat krajowy dr. Sobiesław Klucki w 81. roku swego życia. Zmarły był najstarszym adwokatem na Śląsku i przed 2 lata obchodził 50-letni jubileusz swej pracy zawodowej. Przez jakiś czas był posłem do Rady państwa, wybrany przez miasta, a za zasługi położone około miasta został mianowany obywatelem honorowym. Z okazji swego zawodowego jubileuszu został odznaczony kawalerskim orderem Żelaznej korony III. klasy. Ojciec zmarłego, s. p. dr. Ludwik Klucki, b. burmistrz miasta Cieszyna, był współzałożycielem »Tygodnika Cieszyńskiego«, obecnej »Gwiazdki Cieszyńskiej« i przez pewien czas podpisywał go jako wydawca. Zmarły obecnie jego syn s. p. dr. Sobiesław Klucki w życiu politycznym należał do niemieckiej partii postępowej.

**Z Cierlicka.** W parafii cierlickiej zabrano dnia 15., względnie 16. kwietnia b. r. następujące dzwony na cele wojenne: Z kościoła parafialnego w Cierlicku: 1. dzwon największy, ważący 8 q, znacznie popękany, tak że daty nie było można stwierdzić, napis brzmiał: »Jesus Nazarenus, rex Judaeorum, Lucas, Marcus, Joannes, Matthäus, INRI«. Drugi dzwon, najmniejszy, ważący 50 kg, t. zw. »cyn-główka«, bez wszelkiego napisu, lany r. 1879 przez Karola Schwabego w Białej. — Z kościoła filialnego w Kościelcu: 1. dzwon »Wawrzyniec«, ważący 5½ q, z napisem: »Jesus Nazarenus, Rex Judaeorum, sub patronatu Illustrissimi Comitiss Domini Calixti de Larisch Sancti Laurentii Vas hoc tibi pulset honor, Omne malum fugiat protinus hocce Sub inspectione L. B. de Bees de Koniakau transfusa a Francisco Stanke Oppaviae a 1769.« (Jesus Nazareński, król żydowski. Pod patronatem prześw. pana hr. Kaliksta Larischa. Naczynie to św. Wawrzyniec niech głosi Tobie cześć i niech przezeń ucieka zaraz wszelkie zło. Pod inspektoratem barona Beesa z Koniakowa, przelany przez Franciszka Stankego w Opawie r. 1769.) 2. dzwon »Jan«, ważący 4 q, z napisem: »Verbum caro factum est et habitavit in nobis, Semper honor nomenque sonent hoc aere Joannes Tutor, qui nostri semper honoris erit Sub inspectione L. Baronis de Bees de Koniakau. Transfusa a Francisco Stanke, Oppaviae a 1769.« (Słowo stało się ciałem i mieszkało między nami, przez ten spiz niech brzmia zawsze cześć i imię Jana, który będzie zawsze opiekunem naszej czci. Pod inspektoratem barona Beesa z Koniakowa. Przelany przez Franciszka Stankego w Opawie r. 1769.) — Z kościoła filialnego w Koniakowie: Dzwon mniejszy, ważący 98 kg, sprowadzony staraniem

ks. prob. Fr. Ligockiego r. 1888 za 178 fl. od Karola Schwabego w Białej, którego kosztą pokryte zostały datkami dobrodziejów z Koniakowa i okolicy, napisu na nim nie było.

**Z Frysztatu.** Zarząd Banku rolniczego we Frysztacie uchwalił z dniem 1. lipca 1916 roku zmniejszyć procent od wkładek oszczędności o ¼ %, tak że z dniem 1. lipca 1916 płaćć pędzie od wkładek na oszczędność 4½ %.

**Z Jablonkowa.** Tutejszy szpital »Czerwonego Krzyża« dla chorych na piersi żołnierzy został zwinięty dla braku stałego lekarza.

**Z Dolnej Łomnej.** »Niejeden myśliwiec cały dzień poluje, a gdy nic nie znalazł, bardzo się frasuje. Rozpuścił psy gończe w cztery strony lasu, natrafił dziewczynę...« Podobnie poluje tu po lasach jeden człowiek, przybyły z Trzyńca na zastępstwo. Nie rozpущa co prawda psów po lasach, lecz sam goni, a gdy natrafi na kobietę lub dziewczynę samą, rozpoczyna zapasy z nią z mniej lub więcej udalym skutkiem. Możeby chłopci zechcieli mu dać do zrozumienia, aby czego innego pilnował.

**Z Białej.** (Nie zwykły napad bandycki.) Całe miasto jest pod wrażeniem niezwykłego napadu bandyckiego, jakiego dokonano dnia 17. b. m. Oto w biały dzień, w godzinach porannych, wszedł podstępnie do mieszkania dyrektora seminarium, dra Mikulskiego, jakiś bandyta, a upewniwszy się znanymi sztuczkami, że w domu niema chwilowo nikogo, prócz żony dyrektora (który wyjechał w sprawach urzędowych, oraz na pogrzeb s. p. Januszewskiego do Krakowa), wymusił pod grozą rewolweru znaczną kwotę na p. Mikulskiej. Dzięki tylko jej przytomności umysłu i zimnej krwi nie skończył się dla niej napad tragicznie. — Nie obešlo się bez zatarasowania drzwi przez bandytę, żądania otwarcia biurka, oglądania garderoby i t. p. epizodów. Wymusiwszy pieniądze, bandyta, spłoszony dzwonkiem szkolnym, uciekł. Zaalarmowana policja i żandarmeryja rozpoczęła poszukiwania, dotąd bez skutku. Inni członkowie, zdaje się, całej bandy, złożyli podobną wizytę dwom kupcom i przemysłowcom białskim.

## Rozmaitości.

**700 procent zysku wojennego na skórzel** Akcyjne towarzystwo fabryki skór Höflera w Neukirchen na Węgrzech miało 4,538,530 K zysku od 673.000 K kapitału zakładow., czyli, jak podaje zamknięcie rachunkowe, posiadało 700 procent zysku; to znaczy, że każda włożona korona do zakładu fabryki skór przyniosła akcyonariuszom 7 K zysku!

**Zakończenie niemieckich kursów pedagogicznych.** »Moment« podaje opis uroczystości zakończenia kursów pedagogicznych, urządzonych przez władze niemieckie w Warszawie. Na kursa uczęszczało około dwa tysiące osób, które dzieliły się na 36 grup niemieckich, 15 hebrajsko-żargonowych i 13 polskich. Grupa »mełamedów« (właścicieli »chederów«) uczyła się specjalnie języka niemieckiego.

(Niejeden ma ustawiczny katar), ponieważ nos jego jest na zimno bardzo czuły. Dla zahartowania doradzamy kąpieli nosa i przepłukiwań ust Fellerą ożywiającą, wonnym fluidem z esencji roślin z marką »Elza-fluid«. Jest to dobry zapobiegawczy środek przeciw katarowi, jak również przeciw załęgmienu, influency i t. d. 12 flaszek za 6 K posyła franko aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych, lekarskie polecenia i najwyższe odznaczenia. Fellerą łagodnie przeczyszczające pigułki rumbabarowe z marką »Elza-pigułki«, 6 pudełek franko 4 K 40 h. (is)



C. k. austr. wojsk. fundusz dla wdów i sierot

po żołnierzach

pod najwyższym protektoratem Jego Ces. i Król. Mości udziela pomocy pozostałym po poległych w wojnie przez ubezpieczenie na wypadek śmierci,

udziela pomocy inwalidom przez ubezpieczenie na każdy wypadek kalectwa i niezdolności do pracy.

Wyjaśnien udziela i wpisy przyjmuje każdy c. k. urząd podatkowy, lub też Sekretaryat katolicki w Cieszynie. Stary Targ nr. 4.

Podpisana prosi jeszcze raz o przebaczenie p. Karola Bimę, siedlaka i żonę jego, że ich niewinnie posadzała i obmawiała, przez co wiele wycierpieli wstydu od ludzi i prosi, żeby jej to ze serca odpuszcili.

Grodziec, w czerwcu 1916.

Z. Herzyk.

## GRUNT

koło Cieszyna lub Skoczowa, może być z plonami i inwentarzem, kupić zamierza pewna osoba w cenie 10.000 K. Zgłoszenia przyjmuje Administracja »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

## Do sprzedania

cztery morgi 192 sążni pola, w tem kawałek łąki wraz z nowymi budynkami gospodarskimi w cenie 6000 K. Bliższych wyjaśnien udzieli właściciel Jan Piekarczyk w Zebrzydowicach l. 237. Śląsk austriacki.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYŃNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.

Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarni.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU \* Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

wkładowi na oszczędność

i płać od nich

Czeki pocztowe na żądanie.

4½ %

Czeki pocztowe na żądanie.

od nowych wkładek 4%.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:

rocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »

Bez przesyłki pocztowej:

rocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numera pojedyncze ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dzielnictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefani (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkoroazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 30. czerwca 1916.

Nr. 52.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Brodzkiego“ w Cieszynie.

## Zacięte walki na froncie wschodnim i zachodnim.

### Wojna austriacko-włoska.

Skrócenie frontu.

Wiedeń, 26. czerwca. Urzędowo donoszą: Celem uzyskania pełnej swobody działalności został nasz front w obszarze ataków między Brentą a Adygą miejscami skrócony. Odbłyło się to niespostrzeżenie, bez przeszkód i bez strat.

W Dolomitach, na froncie Karyntyi i Po-brzeża trwają nadal walki działowe.

Dwa nasze hydroplany obrzuciły bombami urządzenia nad Adryą.

Włosi ostrzeliwują opuszczone stanowiska.

Wiedeń, 27. czerwca. Urzędowo donoszą: Skrócenie naszego frontu na terenie ataków pomiędzy Brentą a Adygą zostało wczoraj ukończone. Wszystkie z tego powodu ze strony włoskiej rozszerzane wiadomości o zdobyciach i innych sukcesach są zgola nieprawdziwe, jak to następujące ze względów wojskowych dopiero dzisiaj możliwe wyjaśnienie wykazuje: W nocy na 25. czerwca rozpoczęło się częściowe opróżnianie zdobytej na tym terenie naszym atakiem linii naprzód wysuniętej, ale niekorzystnej. Następnego przedpołudnia rozpoczął nieprzyjaciół ostrzeliwać opuszczone przez nasze wojska stanowiska. Dopiero w południe zaczęły włoskie oddziały na poszczególnych częściach frontu pomiędzy doliną Astach a doliną Sugana trwożliwie wyczuwać sytuację. W odcinku pomiędzy Adygą a doliną Astach trwało wspomniane ostrzeliwanie od rana opuszczonych stanowisk przez cały dzień, przez następną noc, a miejscami jeszcze wczoraj rano. Przez dwa dni na całym froncie nie walczone. Nasze wojska nie straciły ani jeńców, ani dział, ani karabinów maszynowych, ani też innego materiału wojennego. Teraz dopiero uderzają Włosi na nasze nowe stanowiska. Dziś rano zaatakowali Monte Testa, gdzie zostali z ciężkimi stratami odparci. W dolinie Posina zmusił nasz ogień działowy kilka batalionów do ucieczki. Na froncie po-brzeżnym rozbiły się nieprzyjacielskie ataki, podejmowane na Krn i na Mrzli Vrh.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

Zatopienie włoskiego krążownika.

Paryż, 26. czerwca. Agencja Havasa donosi: W dniu 23. czerwca zatopila łódź podwodna w kanale Otranto włoski krążownik pomocniczy »Cita di Messina«. Znajdujący się w towarzysztwie krążownika kontrtorpedowiec »Fourche« zaatakował łódź podwodną, która zniknęła. Bezpośrednio potem została »Fourche« na tem samem miejscu storpedowana i zatopiona. Prawie całą załogę uratowano.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Zdobycie rosyjskich pozycji pod Sokulem.

Wiedeń, 26. czerwca. Urzędowo donoszą: Na Bukowinie nie było szczególniejszych wydarzeń. Na wzgórzach na północ od Kut odparto rosyjskie ataki wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela. Na pozostałym froncie i w Galicyi minął dzień spokojniej. Na Wołyniu ograniczyła się działalność bojowa przeważnie do walk artyleryjskich. Na zachód od Sokula zdobyły niemieckie oddziały szturmem pierwsze nieprzyjacielskie stanowisko na szerokości około 3 kilometr. i odparły w nim gwałtowne przeciwataki. Dalej na północ położenie jest niezmienione.

Ciężkie straty rosyjskie.

Wiedeń, 27. czerwca. Urzędowo donoszą: Koło Jakoben, na północ od Kut i na zachód od Pocajowa zostały rosyjskie ataki odparte. Nieprzyjaciół poniosł wszędzie ciężkie straty. Koło Sokula postępuje atak niemiecki dalej. Poza tem przy niezmienionem położeniu niema żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Rosyanie lepiej obecnie przygotowani.

Wiedeń, 26. czerwca. Z wojennej kwatery prasowej donoszą pod datą 25. b. m.: Taktyka, jakiej trzymają się Rosyanie w obecnej ofensywie, pod wielu względami różni się od dawniejszej. Nigdy jeszcze przedtem nie szli do szturm takimi masami, nigdy też działalność artylerii nie dochodziła do tego, co obecnie, stopnia nęczenia. We wszystkich ważniejszych odcinkach Rosyanie pomnożyli kilkakrotnie liczbę dział: W niezwykle wielkiej ilości używają dział ciężkiego kalibru; wśród tych dział znajdują się 32-centymetrowe armaty japońskie. Ogromne są również masy amunicji, zgromadzone w ciągu długich miesięcy i sprowadzone na front. Pociski amerykańskie i japońskie odgrywają wielką rolę. Przy przygotowaniu ataków działowych współdziałali oficerowie francuscy, którzy oddają Rosyanom cenne usługi, jako wogóle doradcy techniczni. Na niektórych odcinkach nieprzerwany ogień rosyjski, skierowany na okopy austro-węgierskie, nie ustawał nawet podczas ataków piechoty, tak iż pociski padały także na żołnierzy rosyjskich, zwartych z przeciwnikiem w walkach z bliska. Takie zapasy odgrywały się wśród najgwałtowniejszego gradu pocisków. Wskutek tej metody ofensywnej wielu Rosyan zginęło od ognia własnej artylerii. Coraz to nowe kolumny piechoty płynęły jednak dalej w krąg szalejącego ognia. Gdy pierwsze kolumny

atakujących zostały zniszczone, natychmiast w ich miejsce nadpływały nowe.

Straty rosyjskie w tej ofensywie oceniają dotąd według sprawozdań rosyjskich na 400.000 żołnierzy. Na samym odcinku jen. Leszyckiego na froncie bukowińskim padło czterech generałów, a trzynastu odniosło ciężkie rany. Ogółem zginęło dwóch komendantów korpusów, 14 generałów i 17 komendantów pułków.

Rosyjski korpus oficerski artylerii doznał znacznego powiększenia. Tuż przed ofensywą w kadry artylerii wcielono bardzo znaczną ilość oficerów, wyszkolonych pospiesznie na specjalnych kursach. Nie łatwo przychodziło Rosyanom sprowadzenie dział na kilku odcinkach. Nad Styrem lotnicy zaobserwowali baterie nieprzyjacielskie, które ugrzęzły w bagnach. Nie można ich było wydobyć, mimo wszelkich wysiłków. Silnie występowała także kawaleria. Wszędzie, gdzie na to pozwalały stosunki terenu, poza liniami piechoty ustawiano w pogotowiu duże oddziały kawalerii, mianowicie kozaków, turkmanów i białoruskich huzarów. W punktach, gdzie cofnięto front austro-węgierski, częstokroć przychodziło z tą konnicą do zaciętych walk.

Przy atakach piechoty stosowano do najwyższego stopnia t. zw. »tatykę karpacką«. Ataki w szesnastu lub siedemnastu szeregach były regułą; gdzie te masy nie zdołały nic wskórać, atakowano jeszcze w większej ilości rzędów. Wszędzie tworzyli Rosyanie poza swymi wojskami, idącymi do ataku, »linię policyjną«, która cofając się szeregi pędziła znów naprzód ogniem karabinów maszynowych. Ta bezwzględna metoda Brusilowa wiodła bądź co bądź do sukcesów, jednakże wskutek tego atakujący ponosili straszliwe straty. Przed austro-węgierskimi pozycjami piętrzyły się stosy trupów. Atakujących wspierały pancerne automobile belgijskie i ciężkie wozy, uposażone w karabiny maszynowe i armaty; używano ich, rzecz prosta, tylko tam, gdzie dobre drogi komunikacyjne biegły prostopadle do linii frontowej. Z powodu chęćności i stosunkowo szczupłych rozmiarów trudno je celnie ugodzić. Akcyi na większą skalę przy ich pomocy nie udało się jednak skutecznie podjąć.

Sprawozdanie sztabu rosyjskiego.

Wiedeń, 26. czerwca. Wojenna kwatera prasowa ogłasza następujące sprawozdanie rosyjskiego sztabu jeneralnego z 22. czerwca:

Obszar przyczółka mostowego Iłukszt ostrzeliwała bardzo silnie artyleria niemiecka. W nocy na 21. b. m. Niemcy po przygotowaniu działowym zaatakowali stanowiska w okolicy Dźwińska wzdłuż kolei do Poniewieża i wzdłuż kolei ku Warszawie. Wszędzie ich odparto. Koło Dubatówki (12 wiorst na południe od jeziora Wiszniew) Niemcy po szczegółowym przygoto-



waniu przez artylerję wykonali atak i zdobyli części rowów; udało się jednak przy pomocy ściągniętych rezerw wyprzeć Niemców z ich okopów.

Na południe od Krewa Niemcy przeszli poza Krywolanę. Nasz ogień jednak zmusił ich do cofnięcia się na brzeg zachodni potoku. Nad kanałem Ogińskiego i nad Jasiołdą ogień artylerji i piechoty.

Koło Gruziatyna zaatakował nieprzyjaciół w gęstych liniach. Rozproszono go. Nieprzyjaciół przy cofaniu się pozostawił wielką liczbę zabitych i rannych. Na zachód od Sokula nad Styrem odparto atak Niemców kontratakiem. Wzięliśmy do niewoli mniej więcej 600 ludzi i odebraliśmy im kilkanaście karabinów maszynowych. Ciężka artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała silnie nasze stanowiska z okolicy Myska (8 km na zachód od Sokula), koło Rájmiasta nad Stochodem (10 km na południowy zachód od Świdnik) i na wschód od Woronczyna. Walki najzaciętsze trwają dalej. Wzięliśmy do niewoli 4 oficerów niemieckich i 214 żołnierzy. Mała ta liczba jeńców tłómaczy się faktem, że wojska nasze nie dają Niemcom żadnego pardonu, ponieważ wojska niemieckie strzelają pociskami wybuchowymi. We wszystkich tych atakach brał udział waleczny oddział rezerwy obrony krajowej Jarosław z gubernii na północ od Moskwy, a komendant pociskiem został zraniony.

Galicya: Nad Strypą na zachód od Hajworonki wojska nasze zdobyły części rowów nieprzyjaciela. Nasze skrajne lewe skrzydło ściga dalej nieprzyjaciela. Miasto Radowce (37 i pół km na południe od Czerniowiec) wzięte. W poscigu za nieprzyjacielem wzięliśmy do niewoli 21 oficerów i około 1000 żołnierzy i zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe i 27 pak z amunicją do karabinów maszynowych.

## Wojna w Albanii.

Nic nowego.

Wiedeń, 26. czerwca. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 27. czerwca. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna niemiecko-rosyjska.

W dziesięciu dniach 11.158 jeńców.

Berlin, 26. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Z północnej części frontu, wyjąwszy częściową ożywioną działalność artylerji i kilka potyczek mniejszych oddziałów, niema nic istotnego do doniesienia.

Grupa wojsk generała Linsingena: Na zachód od Sokula i koło Zaturzec trwają zaciekle, dla nas pomyślne walki. Liczba jeńców od dnia 16. czerwca podniosła się na 61 oficerów, 11.097 żołnierzy; zdobycz zaś do 2 dział i 54 karabinów maszynowych.

Położenie armii generała hr. Bothmera jest na ogół niezmiennione.

Postępy pod Sokulem.

Berlin, 27. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: Niemieckie oddziały, które wtargnęły w rosyjskie stanowiska na południe od Kekkau wzięły do niewoli 26 jeńców i zdobyły 1 karabin maszynowy i 1 miotacz min, a na północ od jeziora Miadzioł wzięły do niewoli 1 oficer, 188 żołnierzy i zdobyły 6 karabinów maszynowych i 4 miotacze min. Nieprzyjacielskie patrole odparto. Dworzec kolejowy w Dźwińsku obrzucono wydatnie bombami.

Grupa wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Położenie niezmiennione.

Grupa wojsk generała Linsingena: Na północny zachód od Sokula atakowały szturmem nasze wojska rosyjskie linie i wzięły kilkaset jeńców. Nieprzyjacielskie przeciwataki nie odniosły nigdzie skutku.

Naczelną dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-francuska.

Odparcie silnych ataków francuskich.

Berlin, 26. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Działalność bojowa na naszym froncie, skierowanym na zachód przeciw armii angielskiej i północnemu skrzydłu armii francuskiej, była znaczną, podobnie, jak w dwóch dniach poprzednich.

Na zachód od »Martwego Człowieka« rozbiły się nocne nieprzyjacielskie natarcia w ogniu dział i karabinów maszynowych. Na prawo od Mozy zakończył się wieczorem atak bardzo silnych oddziałów na niemieckie stanowiska na grzbiecie »Zimnej Ziemi« zupełnym niepowodzeniem Francuzów. Zostali oni z wielkimi stratami częściowo po walce ręcznej w naszych liniach wszędzie odrzuceni.

Niemieckie eskadry lotnicze atakowały bombami angielski obóz koło Pas (na wschód od Doullens).

Odparcie francuskich ataków.

Berlin, 27. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Na angielskim froncie i na północnym skrzydle frontu francuskiego przyszło wielokrotnie do potyczek patrolowych. Liczne obłoki gazowe i dymu dochodziły ku nam. Nie przyniosły one niemieckim oddziałom szkód a częścią wróciły do nieprzyjacielskich okopów. Ogień nieprzyjacielski skierował się ze szczególną gwałtownością przeciw naszym stanowiskom po obu stronach Somme. Wskutek ostrzeliwania Nesle przez Francuzów zginęło lub odniosło rany 23 ich rodaków. Na prawo od Mozy pozostały francuskie ataki na północny zachód i na zachód od warowni pancernej Thiaumont, tudzież na południowy zachód od warowni Vaux bezskuteczne. W lesie Chapitre został nieprzyjacielski oddział w sile 2 oficerów i kilkudziesięciu żołnierzy zaskoczony i pojmany w niewolę.

Na wschód od Arras zestrzelono w walce powietrznej angielski dwupłatowiec, rannych lotników pojmano w niewolę.

Naczelną dowództwo armii.

Straty Francuzów pod Verdun.

Berno, 26. czerwca. Szwajcarskie dzienniki powtarzają doniesienie, według którego wyższy francuski oficer w dyplomatycznym towarzystwie podał, iż Francuzi podczas ataku na Verdun dotąd stracili czterysta tysięcy ludzi.

Skutki ataku powietrznego.

W święto Bożego Ciała wykonali Francuzi atak lotniczy na miasto Karlsruhe, oddalone o 150 km od granicy francuskiej. Bliższe szczegóły o tym ataku lotniczym potwierdzają bezcelową jego srogość na spokojne, nieumocnione miasto. Opiewają one: O godz. 3. min. 10 usłyszano 2 eksplozje w zachodniej części miasta, przy użyciu szkieł można było zobaczyć nad miastem kilku nieprzyjacielskich lotników. Krążyli oni przez kwadrans nad miastem i rzucili 39 bomb, poczem uciekli w kierunku południowo-zachodnim. Dwa samoloty zmuszono potem do wylądowania na lewo od Renu, a lecących nimi 2 Francuzów i 2 Anglików wzięto do niewoli i doprowadzono do Frankfurtu. Bomby spadły w różnych częściach miasta. Znaczna część bomb spadła na placu, gdzie się odbywała uroczystość. Bomby napełnione były widocznie silnie trującą treścią. Kapusta, rosnąca na polu, przylegającym do miejsca eksplozji bomb, pożółkła. Wyrządzona szkoda materyalna nie jest znaczna, ale tem straszniejsze są straty pomiędzy ludnością, świętującą dzień uroczysty. Zabitych zostało 110 osób, w tem 30 mężczyzn, 5 kobiet i 75 dzieci. Ranionych 147 osób, w tem 48 mężczyzn, 20 kobiet i 79 dzieci. Ponieważ rany ogólnie są bardzo ciężkie, musi się liczyć z tem, że liczba ofiar wzrośnie. Najwięcej zniszczenia spowodowały bomby na placu uroczystości. Para wielkksiążęca i wielka księżniczka Luiza pozostawali w czasie rzucania bomb w miejskim kościele. Królowa szwedzka znajdowała się w zamku. Szczęśliwie uniknęła niebezpieczeństwa.

Dnia 24. czerwca odbył się w Karlsruhe pogrzeb 98 ofiar bombardowania w obecności wielkksiążęcej rodziny i zastępców władz. Roz-

goryczenie z powodu drugiego, pozbawionego celów wojskowych ataku na otwarte miasto jest ogólne i silne.

## Wojna w Macedonii.

Nic nowego.

Berlin, 26. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 27. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Bez szczególnych wydarzeń.

Naczelną dowództwo armii.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem.

Sprawozdanie sztabu tureckiego.

Konstantynopol, 26. czerwca. Z głównej kwatery donoszą:

Front Iraku: Nasze oddziały posunęły się o godzinę drogi w kierunku wschodnim poza Sermil. Rosyanie usiłują wszelkimi środkami utrzymać się na wschód od Sermil i wzmacniają z wielkim pośpiechem swe linie z okopami ochronnymi, jakie naprzód założyli.

Front kaukaski: Na prawem skrzydle pokój. W centrum tylko miejscowe walki piechoty. Dnia 22. b. m. na lewem skrzydle przeciw nieprzyjacielskim pozycjom na północ od rzeki Czoroch rozpoczęta ofenzywa trwała także 23. b. m. i zakończyła się obsadzeniem zdobytych pozycji. Zdobyte pozycje znajdują się 25 km na południe od Ofi i Trapezuntu, zarówno na wybrzeżu, jak na łańcuchu górskim, który aż do wysokości 2800 metrów ciągnie się ze wschodu na zachód. W tej walce atakowej, jaką prowadzono z wielką gwałtownością przez 2 dni na froncie 50 km, bito się z nadzwyczajną dzielnością, zwłaszcza w walkach na bagnety. W ten sposób rozszerzyliśmy nasze pozycje. W obsadzonym odcinku zdobyliśmy rozmaite gatunki uniformów, materyał wojenny, milion nabojów, siedm karabinów maszynowych, których już użyliśmy przeciw nieprzyjacielowi, 652 jeńców, w tem 7 oficerów. Mimo ognia nieprzyjacielskiego i korzystnego dla niego terenu, miał nieprzyjaciół mniej więcej 2000 zabitych. Nasze straty były nieznaczne.

Król angielski o bitwie na Skagerraku.

Londyn, 20. czerwca. Król Jerzy podczas swoich ostatnich odwiedzin u floty podczas parady marynarzy rozmaitych okrętów, wygłosił następującą mowę:

Prawie dwa lata ze wzorową cierpliwością czekaliście na sposobność spotkania się w bitwie z flotą nieprzyjacielską. Pojmuję dobrze, jak wyczerpującym był ten czas i jak wielką ulgą musiało być dla was, kiedy 31. maja postyszeliście, że spostrzeżono nieprzyjaciela. Niepogoda i ciemność nie pozwoliły na pełny rezultat, któregoście się wszyscy spodziewali. Uczyniliście jednak wszystko, co było wśród danych okoliczności możliwe. Wyparliście nieprzyjaciela do jego portów, zadaliście mu bardzo ciężkie straty i do sławnych tradycji floty angielskiej dodaliście nową kartę. Więcej nie mogliście uczynić. Dziękuję wam za wasze wysmienite czyny.

Król wystosował potem do głównokomenderujących wielkiej floty telegram, w którym gratuluje im z powodu sukcesu, odniesionego w ostatniej bitwie na morzu Północnym.

Uchwały paryskiej konferencji gospodarczej.

Paryż, 22. czerwca. Urzędowa nota podaje uchwały paryskiej konferencji gospodarczej sprzymierzonych. Uchwały obejmują zarządzania na czas wojny, zarządzenia przejściowe na czas gospodarczej odbudowy sprzymierzonych krajów, a wreszcie trwałe zarządzenia dla współpracy i wzajemnego popierania się.

Zarządzenia na czas wojny postanawiają, że sprzymierzonym swym obywatelom i wszystkim znajdującym się w ich obszarze państwowym osobom zakazują handlu z mieszkańcami nieprzyjacielskich krajów, bez względu na to, jakiej



ci są narodowości, dalej zakazują handlu z nieprzyjacielskimi poddanymi, bez względu na to, gdzie mieszkają, a wreszcie z poszczególnymi osobami i stowarzyszeniami oraz domami handlowymi, które podlegają wpływowi nieprzyjaciela. Sprzymierzeńcy zabraniają nadto importu do swego obszaru wszystkich pochodzących z nieprzyjacielskich krajów towarów i uzupełniają wydane zarządzenia przeciw zaopatrywaniu nieprzyjaciół w środki żywności.

Zarządzenia przejściowe dla odbudowy postanawiają, że sprzymierzeńcy odmawiają na szereg lat przyznania nieprzyjacielowi klauzuli uprzywilejowania i zarazem zawierają umowę celem wzajemnego zapewnienia sobie targu wyównawczego przez ten czas i celem zastrzeżenia sobie korzyści z swych neutralnych źródeł pomocniczych. Ustanawiają oni termin, podczas którego handel z nieprzyjacielskimi mocarstwami ma podlegać szczególnym przepisom.

Co do trwałych zarządzeń dla współpracy i wzajemnego poparcia wydadzą sprzymierzeńcy niezwłocznie potrzebne zarządzenia celem uwolnienia się od wszelkiej zawisłości od nieprzyjacielskich krajów, oraz celem ułatwienia wymiany swych produktów i zastosowania wszelkich zarządzeń celnych i tym podobnych dla odparcia wtargnięcia nieprzyjaciela.

W końcowym oświadczeniu zobowiązują się delegaci zalecić swym rządowi wydanie wszystkich odpowiednich zarządzeń celem nadania przedłożonej w uchwałach polityce natychmiast pełnej mocy obowiązującej.

#### Sazonow o pokoju.

Kopenhaga, 25. czerwca. Na podstawie amerykańskich pism donoszą o rozmowie Sazonowa z amerykańskim sprawozdawcą dziennikarskim co następuje: Sazonow oświadczył między innymi: Ponieważ Rosyanie obecnie zmierzają do zwycięstwa, byłoby dla nas przedwczesnem wdawać się w dyskusję na temat pokoju, tem bardziej, że potęgą niemiecka widocznie upada, natomiast źródła pomocnicze Rosji i mocarstw sprzymierzonych z dnia na dzień widocznie rosną. Wydarzenia, jak położenie pod Verdun, rosyjska ofensywa, bitwa morska na morzu Północnem i sukcesy rosyjskie w Azji wschodniej wykazują, że koniec wojny nie będzie wcześniej możliwym, aż nieprzyjaciół nie opróżni obsadzonych ziem i nie wypełni wszystkich naszych żądań. Nigdy sprzymierzeńcy nie byli tak zgodni, nigdy tak silni. Sazonow zakończył: Także my pragniemy pokoju, ale rzeczywiście honorowego zakończenia pokojowego, którego skutkiem będzie zniszczenie pruskiego militarizmu.

#### Oświadczenie króla greckiego.

Frankfurt, 26. czerwca. »Frankfurter Ztg.« donosi: Wedle dzienników ateńskich oświadczył król Konstanty swemu otoczeniu: Ponieważ część mojego narodu jest przekonania, że polityka nasza nie jest już więcej taką, jaką być powinna, nie mogłem się opierać rozwiązaniu parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Ustawy konstytucyjne zawsze szanowałem. W sporach i walkach partyjnych nie chcę uczestniczyć. Niech się stanie wola mojego narodu.

#### Kanclerz i opozycja.

W prasie niemieckiej robi teraz dużo hałasu »niedyskrecja Scheidemanna«, a ten charakterystyczny epizod wewnętrznych tarć w Niemczech zasługuje na wyjaśnienie. Poseł Scheidemann, przywódca tak zw. umiarkowanych socjalistów, wygłosił na zebraniu we Wrocławiu mowę, w której potrącił także o sprawę celów wojny. Nawiązując do wywodów belgijskiego ministra Vanderveldego, który w piśmie »Humanite« powiedział, że kanclerz niemiecki dąży do aneksji Belgii i obsadzonych dzielnic francuskich, oświadczył p. Scheidemann mniej więcej, co następuje:

»Krzywdę wielką czyni się kanclerzowi, jeżeli podsuwa mu się takie zamiary. Wiem, że on o takich planach nie myśli. Mam nadzieję, że kanclerz nie weźmie mi za złe, jeżeli popełnię tu niedyskrecję, ale czynię to dla przysłużenia się sprawie. Gdy przed rokiem sześć związków gospodarczych przedłożyło kanclerzowi owe znane plany zdobycze, poszedłem do kanclerza razem z kilku przyjaciółmi politycznymi, aby zaprotestować przeciwko owym planom. Wska-

zaliśmy przytem na oświadczenie nasze w parlamencie z dnia 4. sierpnia 1914 r. Mieliliśmy satysfakcję usłyszeć z ust kanclerza, że z owymi planami zdobyczymi nic nie chce mieć do czynienia, że odrzuca je i wszystkie tym podobne plany stanowczo potępia. To było przed przeszło rokiem. Od tego czasu kanclerz niczego nie powiedział i nie uczynił, coby uprawniało do przypuszczenia, że zmienił swoje ówczesne zdanie.«

Historya tej rozmowy socjalistów z kanclerzem jest następująca: W pierwszym półroczu wojny, po wielkich sukcesach niemieckiego oręża na obu frontach, kiedy wojska niemieckie kroczyły na Paryż, rozpoczęła się gwałtowna agitacja aneksjonistów. Sześć t. zw. związków gospodarczych, pozostających pod bezpośrednim wpływem stronnictwa narodowo-liberalnego i wolnokonserwatywnego, wniosło memoriał do kanclerza z żądaniem aneksji Belgii, graniczących z nią dzielnic francuskich nad morzem aż do rzeki Somme, zagłębi węglowych w departamentach Du Nord i Pas de Calais, aneksji części prowincji nadbałtyckich i ziem, położonych na południe od nich. Treść tego memoriału dostała się do wiadomości pism zagranicznych i wywołała wielkie wzburzenie we Francji i Belgii, budząc tam mniemanie, że Niemcy zagrażają wprost istnieniu tych krajów i że wobec tego należy się bronić do ostatniej kropli krwi. Można nawet powiedzieć, że pewna zaciętość wojenna, jaka się objawia wśród wojska francuskiego, pochodzi także z fałszywego wyobrażenia o zamiarach zaborczych rządu niemieckiego. Tak to często czynniki nieodpowiedzialne i nie mające rozstrzygającego znaczenia mogą przez niewczesne demonstracje i fantastyczne żądania wyrządzić poważną szkodę polityce państwowej. W danym wypadku dodać trzeba, że autorowie memoriału i stronnictwa za nimi stojące ograniczyli już teraz swoje uroszczenia, zawsze jednak stoją na stanowisku daleko sięgających zaborów i z tego powodu prowadzą zawziętą walkę z kanclerzem, nie cofając się nawet przed awanturkami napaściami.

Co do zapatrywań kanclerza na cele wojny, są one dostatecznie znane z jego parlamentarnych przemówień. To też urzędowa »Norddeutsche Allg. Ztg.« napisała z powodu wystąpienia Scheidemanna: »O tem, co pokój przynieść nam musi, kanclerz kilkakrotnie wypowiedział się publicznie w parlamencie, o ile to uważał za możliwe. Z oświadczeń tych wynika stanowisko jego, jakie zajął wobec znanych częściowo zbyt daleko sięgających celów wojennych związków gospodarczych.« Warto też porównać treść mowy kanclerza z dnia 6. kwietnia z żądaniami memoriału, aby zrozumieć różnicę, jaka zachodzi pomiędzy polityką oficjalną Niemiec, a rojeniami zaborców. Kanclerz żądał wówczas tylko gwarancji, że »Belgia nie będzie angielsko-francuskim lennem i nie stanie się przedmurzem, przeznaczonem do urządzenia wypadków na Niemcy.«

Znakomita większość narodu niemieckiego podziela zapatrywania kanclerza i rozumie dobrze szkodliwość zaborczej agitacji. Tylko konserwatyści trwają na swoim opozycyjnem stanowisku, które jest jednak wypływem nie tylko zagranicznej polityki kanclerza. Znany polityk i publicysta katolicki dr. Juliusz Bachem, wyjaśnia w »Tag« powody konserwatywnej frondy:

»Stronnictwo zachowawcze — pisze on — przynajmniej w Prusach, zdawien dawna przyzwyczajone było do tego, że rząd traktował je z wyjątkowymi względami, nawet jego sprawy polityczne załatwiane bywały w wyższym lub niższym stopniu przez rząd; względnie załatwiał je razem ze swojemi sprawami. To uprzywilejowanie party zachowawczej w Prusach wpływało naturalnym sposobem z całej budowy i rozwoju państwa pruskiego, a także, czego zaprzeczać nie można, ze szczególnych usług, jakie w dawnych Prusach konserwatywni, osiadłe na roli koła szlacheckie oddały państwu.

Partya konserwatywna domaga się jednak i w Rzeszy niemieckiej tego uprzywilejowanego stanowiska, z jakiego tak długo korzystała w dawnych Prusach. To żądanie jednak nie jest uprawnione. Stało się ono niemożliwem już z chwilą, gdy Prusy przyłączać zaczęły do siebie coraz więcej i coraz ważniejszych krajów na zachodzie Niemiec. Całkiem zaś nie da się utrzymać tego żądania, odkąd mamy państwo niemieckie, którego ważny bardzo członek, ale ostatecznie członek tylko stanowią Prusy. Kanclerz

Rzeszy niemieckiej prowadzić nie może wyłącznie staropruskiej polityki, chociażby nawet skłaniało go do tego jego osobiste, partyjno-polityczne stanowisko. Z tem pogodzić się byli powinni zachowawcy. Nie uczynili jednak tego. W każdym kanclerzu Rzeszy, który nie poddał się stałej ich polityce, byli skłonni upatrywać swego przeciwnika i traktować go odpowiednio do tego. Kilkakrotnie udawało im się także wysadzić z siodła kierującego męża stanu, który mniej lub więcej naraził się na ich niechęć. Ale i to staje się coraz trudniejszem, ponieważ same z siebie występują na jaw prądy przeciwnie.

Tak więc pruscy konserwatyści z całym swoim orszakiem hakatystów, aneksjonistów i t. p. politycznych partyzantów, są coraz bardziej odosobnieni i dawno już zeszli do roli licznie bardzo słabej mniejszości. Pozostały im jednak dawne stosunki i wpływy u dworu i w armii i te stanowią obecnie główną ich siłę. Że rząd liczy się jeszcze z nimi w wielu wypadkach, mieliśmy tego świeży dowód w jego stanowisku w sprawie zniesienia osławionego paragrafu językowego.

#### Rozpoczyna się nowe półrocze!

Przy zmianie półrocza — czas odnowić prenumeratę i wyrównać dawne zaległości. Prenumerata, to znaczy przedpłata, powinna być zapłacona z góry rocznie, półrocznie lub ćwierćrocznie. Musimy płacić marki, druk i papier i to zaraz. Chcielibyśmy powiększyć nasze pismo, ale możliwem to będzie tylko wówczas, jeżeli wszyscy czytelnicy i abonenci staną się apostołami naszej gazety, jeżeli każdy z dotychczasowych abonentów zwerbuję nowego abonenta. Pamiętajcie, że prasa jest pierwszorzędną potęgą.

W każdym domu, w każdej restauracji, w każdej rodzinie katolickiej polskiej powinna być »GWIAZDKA CIESZYŃSKA«! Prenumerata roczna z przesyłką pocztową 7 K, półroczna 3 K 50 h, kwartalna 1 K 75 h; bez przesyłki pocztowej rocznie 6 K, półrocznie 3 K, kwartalnie 1 K 50 h.

W Cieszynie można uiszczać prenumeratę w Banku cieszyńskim kredytowym w domu »Dziedzictwa« i w drukarni »Dziedzictwa«, plac Centralny 8.

Administracja »Gwiazdki Cieszyńskiej«.

#### Z Cieszyna i okolicy.

Do dzisiejszego numeru załączamy czeki pocztowej kasy oszczędności, upraszając o posługiwanie się nimi przy przesyłce prenumeraty. Abonenci, którzy już prenumeratę na drugie półrocze 1916 w całości lub częściowo uiszcili, zechcą sobie czeki na później zachować.

Wiadomości z duchowieństwa. Ks. Józef Kirchner, proboszcz w Schwarzwasser (koło Widnawy), otrzymał prezentę na probostwo w Alt-Rothwasser; ks. Henryk Sochatz, administrator w Einsiedel, otrzymał prezentę na toż probostwo.

30-letni jubileusz marszałkostwa hr. Larischa. Na swój jubileusz otrzymał hr. Larisch odręczne pismo cesarskie, w którym cesarz wyraża mu uznanie za dotychczasową ofiarną pracę dla dobra kraju. Życzenia składali mu prezydent kraju, Izba handlowa, sejmowi posłowie niemieccy przez usta dra Bukowskiego, sejmowi posłowie słowiańscy przez usta dra Michejdy, dalej niemieckie miasta, przedstawiciele gmin wiejskich, towarzystwa rolnicze i liczne inne korporacje.

Procesya Bożego Ciała odbyła się w mieście naszym w tradycyjny uroczysty sposób przy licznym udziale parafian z miasta i okolicy. Na czele procesyi szedł długi szereg dziewczątek w bieli z palmami, liliami, świecami, a te najmniejsze sypały kwiatki z koszyczków. Za baldachimem postępowali przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych, dyrektorowie zakładów szkolnych. Przy trzecim ołtarzu obok ratusza ustawili się przedstawiciele wojskowości. Szkoły tworzyły szpalery. Liczne towarzystwa, cechy i bractwa szły w procesyi ze sztandarami i chorągwiemi. Już po raz drugi pięćto wojenne wycisnęło swój znak i na tej wspaniałej uroczystości, ponieważ tak roku zeszłego jak i bieżącego rynek nie był tak zapełniony, jak w latach pokojowych; środek rynku prawie że był pusty. Również udział wojska był mniejszy: nie było ani kapeli wojskowej, ani oddziału, oddającego



honorowe strzały. W czasie procesji przygrywała kapela wychowanków śląskiego zakładu poprawczego; szkoda tylko, że grali inną pieśń, a co innego znów lud śpiewał. Powstała przez to pewna dysharmonia w procesji.

**Hold Sienkiewiczowi.** Mimo zawieruchy wojennej nie zapomniała polska młodzież na Śląsku o jubileuszu 70-letnich urodzin swego najbardziej ulubionego powieściopisarza, Henryka Sienkiewicza. Wszak każdy z tych młodzieńców pochłaniał spiżowe słowa, podniosłe myśli, wzruszające do łez sceny, krwawe epizody czy z bohaterów czasów Rzeczypospolitej, czy z pierwszych kart dziejowych Kościoła chrześcijańskiego, zachwycał się czarem precyzyjnego języka, wyrabiał smak i poczucie piękna, zagrzewał się do cnoty i ideału. W skromnych ramach odbyła się w auli seminarium nauczycielskiego w Bobrku w sobotę, dnia 24. b. m. uroczystość szkolna celem uczczenia wielkiego poety i powieściopisarza. W obszernej sali, ozdobionej kwiatami i zielenią, skupiła się młodzież gimnazjum polskiego i seminarium nauczycielskiego koło popiersia mistrza, umajonego świeżymi kwiatami, by mu w pieśni, słowie złożyć głęboki hołd i podziękę za zasługi, poniesione słowem i czynem koło kształcenia serc młodocianych i dobra całego narodu. Punktualnie o godz. 6. wieczorem rozpoczął się wieczorek odśpiewaniem dwóch pieśni przez chór męski, poczem nastąpiły deklamacje utworów jubilat: »Mowa polska«, epizodu z »Potopu« i nowelki »Messyna«, przeplatane utworami orkiestralnymi i organowymi. Znaczenie H. Sienkiewicza przedstawił w treściwym odczycie p. prof. K. Słonka. Poszczególne punkta doborowego programu wykonano dobrze, z precyzją, niektóre po mistrzowsku. W uroczystym nastroju opuszczali uczestnicy wieczorku gościnne progi auli, śląc wielkiemu poecie w duchu razem z tysiącami i krociami życzenia najserdeczniejsze i podziękę najszczerzą za wszystko, co napisał, co odtworzył, co zdziałał.

**Pasporty podróże do Galicji, Bukowiny i okupowanych obszarów Królestwa Polskiego** będzie starostwo w Cieszynie wystawiało odtąd tylko tym osobom, które w przeciągu ostatniego roku były szczepione, na co trzeba przynieść świadectwo szczepienia.

**Dzień kwiatka w Cieszynie.** Za zezwoleniem c. k. Rządu krajowego w Opawie z d. 2. czerwca 1916, l. K. 40/16, tudzież c. k. Starostwa i Zarządu miasta Cieszyna urządza Sekcja śląska N. K. N. w niedzielę, dnia 2. lipca b. r. »Dzień kwiatka« w Cieszynie. Czysty dochód z »dnia kwiatka« przeznaczają się na fundusz im. Piłsudskiego dla wdów i sierot po poległych legionistach, tudzież na fundusz im. Hötendorfa dla ociemniałych w bojach żołnierzy. Sekcja żywi nadzieję, że znana z ofiarności na cele humanitarne ludność Śląska chętnie złoży grosz na cel tak szlachetny.

**Nowe austr. losy »Czerwonego Krzyża«.** Wszystkie nowe austr. losy »Czerwonego Krzyża« będą wyłożone do publicznej subskrypcji. Prospekt został w dzisiejszym numerze »Gwiazdki Cieszyńskiej« ogłoszony. Termin subskrypcji rozpoczyna się z końcem czerwca i skończy się dnia 10. lipca.

**Szkoła handlowa »Czepeł« w Cieszynie,** droga Franciszka Józefa nr. 18, obok gimnazjum niemieckiego. Poleca się zakład ten, który rozpoczyna rok szkolny dnia 15. września. Wpis odbywają się codziennie. Językiem wykładowym w tym zakładzie jest język niemiecki, jednakowoż daje się objaśnienia i w języku polskim. W szkole tej udziela się nauki wyłącznie indywidualnie jednostkom z osobną, skutkiem czego ona rok rocznie, nakazem wysokiego c. k. ministerstwa oświaty dozorowana, co rok wykazuje wzrastającą liczbę frekwentantów. Przyjmuje także absolwentów szkoły ludowej bez egzaminu wstępnego. Prospekty wysyła się każdemu darmo. Najlepsza sposobność nauczania się w jednym roku po niemiecku. Nauki udzielają profesorowie seminaryjni i siły fachowe; razem 6 sił. Wskutek braku miejsca (przepełnienia) zaleca się jak najrychlejsze zapisywanie się.

**Dla pospolitaków z roczników 1897—1892.** C. k. Biuro korespondencyjne dowiaduje się ze strony miarodajnej: Niezależnie od już ogłoszonych przepisów o służbie jednorocznej obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu roczników 1897—1892, należącym do tych roczników, którzy obecnie podpadają pod nowy przegląd,

a nie mają prawa służby jednorocznej, może być w ograniczonej liczbie i pod określonymi warunkami przyznane prawo dobrowolnego wstępu do kawalerii, artylerii polowej, górskiej, wałowej oraz do pionierów, z obowiązkiem 3-letniej służby prezencyjnej i 7-letniej w rezerwie, oraz wstępu do marynarki z obowiązkiem 4-letniej służby prezencyjnej, 5-letniej w rezerwie i 3-letniej w obronie morskiej. Do tej służby będą dopuszczeni tylko ci, których przy przeglądzie uznano za zdolnych do służby z bronią w pospolitem ruszeniu, a którzy nie mają praw jednorocznych. Mogący korzystać z ulg co do 2-letniej służby mogą być tylko wtedy powołani, jeśli się tych ulg zrzekną. Ostatnim terminem dobrowolnego wstąpienia jest dzień poprzedzający termin stawienia się danych roczników. Podania należy wnieść do odpowiednich komend uzupełniających.

**O urlopy dla żołnierzy na żniwa** nie trzeba pisać podań. Dobrą jednak jest rzeczą, jeżeli rodzina żołnierza weźmie sobie potwierdzenie od przełożenia gminnego co do wielkości gruntu, braku ludzi do pracy na tym gruncie i czasu rozpoczęcia i trwania żniw. Potwierdzenie takie należy przesłać żołnierzowi w liście poleconym, który je przedłoży przy raporcie.

**Nadawanie wzorków towarów w pole.** Zastawiono wysyłkę wzorków towarów do poczt polowych 40, 42, 47, 63, 66, 68, 71, 72, 75, 84, 87, 110, 126, 136, 139, 162, 169, 173, 189, 206, 351, 351/II, 351/III, 352, 353.

**Swoboda zebrań dla górników śląskich.** Pisma donoszą o pozwoleniu komisaryatu policyjnego w Mor. Ostrawie na odbywanie walnych zgromadzeń kół szybowych, oraz o postanowieniu komendy wojskowej, zezwalającej zaprzysiężonym górnikom na wzięcie udziału w walnych zgromadzeniach »Unii«. Zarządzenia te świadczą o częściowem uchyleniu zarządzeń wojennych, wydanych poprzednio.

**Wyrafinowana złodziejka** wałęsa się już dłuższy czas w Ostrawskim, Frydeckim i Cieszyńskim w osobie 20-letniej Joanny Strumińskiej ze Średnich Błędowic. Zmienia ona ciągle swe nazwisko, dlatego ujęcie jej natrafia na trudności. »Zawód« swój uprawia w ten sposób, że chodzi od domu do domu i głosi, że ma wielki zapas jaj i masła, które chce sprzedać. Wyłudza w ten sposób zadatki na rzekome dostawy jaj i masła, które obiecuje sama przynieść lub też zabiera z sobą dzieci z torebkami, do których mają zabrać powyższy towar, a potem w jakiejś obcej gminie zostawia je same i ulatnia się. Baczność więc przed tą oszustką!

**Aresztowanie mordercy w Karwinie.** Donosiliśmy przed niedawnym czasem o tajemniczej zbrodni, popełnionej w d. 16. maja b. r. w lasku w Karwinie przez nieznanego sprawcę. Ofiarą zbrodni padła wówczas 14-letnia Marya Śladczykówna, którą zbrodniarz w ohydny sposób, po spełnieniu gwałtu, udusił. Prowadzone energicznie przez żandarmerię śledztwo na razie nie doprowadziło do wykrycia zbrodniarza, dopiero w tych dniach przypadek doprowadził do tego. Towarzyszącą krytycznego dnia zamordowanej podczas zbierania pokrzyw w lesie przyjaciółka 11-letnia Stefania Paterówna, która, napadnięta przez zbrodniarza, zdołała się wyrwać i uciec — przechodząc w tych dniach przez ulice Karwiny, rozpoznawała wśród wychodzących ze sklepu dwóch górników sprawcę napadu w osobie Antoniego Białonczyka, górnika. Paterówna zaalarmowała natychmiast żandarmerię, która aresztowała obu górników. Przy konfrontacji Paterówna z taką stanowczością wskazała Antoniego Białonczyka, jako sprawcę, że nikt początkowo nie dawał wiary rozpaczliwym zapewnieniom Antoniego o jego niewinności, zwłaszcza, gdy brat Franciszek zeznaniami swymi silnie go obciążał. Tymczasem ścisłe śledztwo rzuciło całkiem inne światło na sprawę. Okazało się z zapisków zarządu kopalni, że nie Antoni, ale Franciszek Białonczyk nie był krytycznego dnia na robocie, a sprzeczne jego tłumaczenia się w połączeniu z zeznaniami innych świadków tak dalece potępiły go, że, przyciśnięty do muru, przyznał się do popełnienia zbrodni. I w tem przyznaniu się jednak starał się zrzucić na siebie winę morderstwa, twierdząc, że dopuścił się tylko zgwałcenia dziewczyny, związawszy jej ręce sznurkiem, poczem pozostawił ją w lesnym rowie. Śmierć ofiary przypisuje przypadkowemu utonięciu w wodzie po jego odejściu (zwłoki znaleziono głową w wodzie, znajdującą się na dnie rowu). Fakt jednak, że sekcyja wykazała odciski

palców mordercy, a zwłoki przykryte były kupą liści, zadaje kłam twierdzeniom zbrodniarza i wykazuje ponad wszelką wątpliwość, że mamy do czynienia z mordercą. Franciszek Białonczyk urodzony jest w roku 1892, liczy zatem dopiero lat 24. Stanie on za swą zbrodnię przed sądem polowym w Mor. Ostrawie. Antoniego Białonczyka wypuszczono na wolność.

**1100 K za krowę** otrzymała w tych dniach pewna wieśniaczka ze Stanisławic. Była to najładniejsza sztuka z jej dobytku, a sprzedawała ją do dworu.

**Z Bielska.** (Zgon.) Hr. Filip Saint Genois, były właściciel dóbr w Jaworzu, zmarł tu w poniedziałek w szpitalu w 75. roku swego życia.

**Z Frydku.** (Ręczny granat) znalazł w gminnym lesie uczeń tutejszej szkoły wydziałowej A. Mucha z Dobrej. Znalezione przedmiot, którego celu i skutków chłopiec nie znał, wzbudził w nim ciekawość i kiedy wrócił z tem do domu, próbował granat otworzyć przez uderzenie kamieniem. Nastąpił wybuch, wskutek czego chłopiec został ciężko pokaleczony. Przewieziono go do szpitala krajowego w Cieszynie. Granat przyniósł widocznie jakiś urlopnik z frontu bojowego i porzucił go w lesie.

**Z Gumien.** Podczas wielkiej burzy, która nawiedziła dnia 26. b. m. okolice Cieszyna, uderzył piorun w chlew rolnika Halfara i zabił na miejscu 5 krow; dwie krowy zdołano odratować.

**Z Raju.** (Uczciwy znalazca.) Dnia 8. b. m. górnik i obywatel naszej gminy p. Józef Walica, kiedy szedł rano do pracy, znalazł na drodze z Cieszyna do Frysztatu około 400 koron, które zabrał z sobą i starannie je przechowywał. Powracając z pracy, spotkał żonę cieśli Józefa Węglorza, która przechodniów dopytywała się, czy przypadkowo nie znaleźli owych pieniędzy, które ona zgubiła. P. Walica ku jej wielkiej radości oświadczył jej, że on znalazł te pieniądze i zaraz je też jej oddał. Szlachetną tę uczciwość, tak rzadką w dzisiejszych czasach, należy osobno na tem miejscu podnieść.

**Z Oświęcimia.** Zakład wychowawczy ks. Bosko w Oświęcimiu kończy dnia 30. b. m. rok szkolny. Mimo drożyzny i trudności aprowizacyjnych zdołał Zakład, dzięki poparciu władz i społeczeństwa, spełnić swe zadanie, udzielając wychowania i regularnej nauki 140 wychowankom. Obecnie, mając na oku wzrastające wciąż potrzeby naszego kraju, pragnie Zakład rozszerzyć na przyszły rok szkolny zakres swego działania, przysparzając jak najliczniejszą młodzież w nadziei, że społeczeństwo polskie nie odmówi mu i nadal skutecznego poparcia. Podania o przyjęcie tak na dział rzemieślniczy, jak gimnazjalny, przyjmuje Dyrekcja do 10. lipca. Prospekt warunków przyjęcia wysyła się każdemu na żądanie. — Dyrekcja.

## Wszystkie nasze...

Wszystkie nasze codzienne sprawy,  
Nasze trudy i zabawy,  
Umysł trwogą przemęczony,  
Przyjmij, Boże nieskończony.

Księżyc złoty niebem płynie,  
Gwiazdy błyszczą na wyżynie,  
Noc swe skrzydła rozpościera —  
Stula oczy, łyż ociera.

Ty uspokój krwawe znoje,  
Ludzkie skargi, niepokoje,  
Ty na ziemię ześlij ciszę,  
Co nas do snu ukołysz.

Już umilkły wszelkie pieśni,  
Cicho śpią śpiewacy leśni,  
Nawet drzewa się uspiły,  
Kwiaty główki pochyliły.

Cisza wielka dookoła:  
Wtedy zsyłasz snu anioła,  
Co nad ziemią senną lata,  
Z naszych westchnień wieniec spleta.

Bystra, 12. maja 1916.

## Rozmaitości.

**Tytoń, papierosy i cygara.** Urzędowo ogłaszają, że składy rządowe oddały do sprzedaży na miesiąc maj dla całego obszaru objętego monopolem tytoniowym: 658 milionów sztuk papierosów, 401.000 kg tytoniu na papierosy i 13.000 cetnarów metrycznych tytoniu do fajki.



W latach od 1913 do 1915 na maj oddawano przeciętnie do sprzedaży 257 milionów sztuk papierosów, 360.000 kg tyt. na papierosy i 12.000 cetnarów metrycznych tytoniu do fajki. Zapotrzebowanie zatem wzrosło znacznie. W ciągu bieżącego roku wzrastało się ono. W styczniu oddano do sprzedaży: 537 milionów sztuk papierosów, w lutym 494 milionów sztuk. Tytoniu na papierosy wydano: w styczniu 402.000 kg, w lutym 392.000, w maju 401.000 kg. Tytoniu do fajki: w lutym 13.000 cetnarów metrycznych, w marcu 12.000, w kwietniu 13.000, w maju również 13.000. Pomimo tych zwiększonych ilości papierosów i tytoniu, oddanych do sprzedaży w trafikach, towaru albo wcale otrzymać nie można, albo w małych tylko, nie wystarczających ilościach. Gdzież zatem podziewają się zapasy, oddawane do sprzedaży? Wartoby, by władze zbadały tę sprawę.

**Przepowiednia cyganki.** O ciekawem zajściu w Bydgoszcz donosi »Bromb. Tagebl.« co następuje: W jednym z wozów kolei elektrycznej siedzi elegancko ubrana dama. Na przystanku wchodzi do wagonu cyganka i siada obok owej pani, której naturalnie się to nie podobało, wstaje więc i wychodzi na peron. Oburzona z tego powodu cyganka woła za nią: »Pani ze swymi czterema trojakiem w portmonetce nie ma powodu do wynoszenia się nade mnie.« Na to powstaje ogólny śmiech w wagonie. Na peronie rozmawia owa pani z pewnym znajomym jej panem, do którego mówi: »Skąd wie ta kobieta, że przypadkowo mam tylko 40 fenigów w portmonetce?« Gdy owa dama opuściła tramwaj, wszedł jej znajomy do wagonu i zapytał cyganki, ile on posiada przy sobie pieniędzy. »108 marek,« mówi cyganka. »Więc jeśli wy wszystko tak dobrze wiecie, to możecie mi powiedzieć, kiedy się skończy wojna?« Cyganka zamyśliła się na chwile, potem rzekła: »Tak, i to mogę. Wojna skończy się dnia 17. sierpnia 1916 roku.« — »Czytaliście pewno o tem w gazecie?« zapytuje się ów pan. Cyganka odpowiada: »Nie, mój panie, ja nie czytam wcale gazet.« Zajście to stało się w mieście głośne i rozprawiają o niem wszędzie, a co najważniejsza, niezłomnie wierzy się w prawdziwość tej przepowiedni.

(Przez zły, nieregularny wikt) i skwapliwe jedzenie na pół zgotowanych, niestrawnych potraw nabawił się niejeden trwały niedomóg żołądkowy lub kiszki. Radzimy w wypadkach takich żołądek znowu wzmocnić a kiszki znowu przyzwyczać do regularnego funkcjonowania, a to przez zażywanie przez jakiś czas Felleri wzmocniających żołądek, łagodnie przeczyszczających pigułek rumbardbarowych z marką »Elza-pigułki«. Każdy lekarz to potwierdzi, że mieszczące się w pigułkach »Elza« korzenie rumbardbarowe wzmocniają żołądek. Pigułki »Elza« są najprzyjemniejszym środkiem przeczyszczającym, nie drażnią jelit i nie powodują przyzwyczajenia się. Przez ułatwienie przemiany materii podniecają apetyt, czyszczą krew, a również kobiety i dzieci chętnie ich używają. Są one również nieszkodliwym środkiem przy usunięciu niepożądanego osadu tłuszczowego. 6 pudełek kosztuje wszędzie franko 4 K 40 h, 12 pudełek franko 8 K 40 h, jedynie prawdziwe u aptekarza E. V. Felleri, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). Felleri w ony fluid z esencji roślin z marką »Elza-fluid« okazał się od lat wielu, kto go tylko wypróbował, jako znakomity środek do usunięcia bólów przy silnych nawet napadach bolesnych. Tuzin próbnny tylko 6 K franko. Tysiące listów z uznaniem.

E 140/16  
6

### Edykt licytacyjny.

Dnia 19. lipca 1916, o godz. 9. przed południem odbędzie się przy podpisanym sądzie, pokój nr. 12, publiczna licytacja gruntu chałupniczego nr. 163, lwh. 248 w Nawsiu.

Nieruchomość, mająca być wystawiona na licytację, jest oszacowana na 3140 K.

Najniższa cena wywoławcza, poniżej której sprzedaż się nie odbędzie, wynosi 2092 K.

Pretensje, któreby mogły nie dopuścić do tej licytacji, należy zgłosić w sądzie w przeciągu terminu, ustanowionego do licytacji najpóźniej przed rozpoczęciem samej licytacji, w przeciwnym bowiem razie nie mogą być już podnoszone co do samej nieruchomości ku szkodzie nabywcy, działającego w dobrej wierze.

Co do reszty zwraca się uwagę na ogłoszenie edyktu na tutejszej tablicy sądowej.

C. k. sąd powiatowy w Jabłonkowie, oddział III.,  
dnia 23. maja 1916.

### Przeproszenie.

Ja niżej podpisany K. Szlibner, robotnik z Wędryni, przepraszam publicznie p. Józefa Sidka z Wędryni, że mu ciężki zarzut uczynił i wielce go obraził, co niniejszem odwołuję i dziękuję mu za odstąpienie od skargi sądowej.

Wędrynia, dnia 28. czerwca 1916.

Karol Szlibner.

## Pola jako place budowlane

są celem pewnego ulokowania gotówki z powodu choroby właściciela tanio w Cieszynie do sprzedania. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod szyfrą: Place budowlane St. S. poste restante, Cieszyn.

## Ucznia

do nauki kowalskiej przyjmie zaraz majster kowalski Ludwik Zieliński w Sibicy nr. 31.

## Szkoła handlowa „Czepel“ w Cieszynie

droga Franciszka Józefa 18

przyjęta przez c. k. Rząd krajowy rozpoczyna rok szkolny z dniem 15. września. Bezpłatne pośrednictwo w wyszukiwaniu posad. Przyjmuje się u dyrektora na wikt i mieszkanie. Prospekty wysyła się każdemu darmo. Panny również przyjmuje się do szkoły handlowej i pensjonatu. Przyjmuje się także absolwentów szkoły ludowej bez egzaminu wstępnego. **Najlepsza sposobność, w jednym roku nauczyć się po niemiecku.** Nauki udzielają profesorowie seminaryjni i siły fachowe, razem 6 sił.

Zegarek wojenny  
i budzik 6 K.

Zegarek bransoletowy  
z ochroną szkła 12 K.



Zegarek wojenny z podwójną wypukłą rzeźbą Jego ces. Mości Franciszka Józefa I i Wilhelma II. albo z nową rzeźbą wypukłą 4 monarchów »Viribus unitis 1914—1916«. Koperta stalowa albo niklowa z dobrym mechanizmem ankrowym 6 K, I-a jakości 8 K, radium 10 K, prawdziwie srebrny 15 K. Budziki kieszonekowe 20 K, radium 28 K. Dopasowana bransoletka skórzana 2 K, extra-zegarki z bransoletką z rzemieniem, wielki format 6 K, radium 10 K. Zegarki z bransoletką, mały format według rysunku 10—12 K, radium 15—18 K, z precyzyjnym mechanizmem ankrowym 24 K, marka »Cyma« 30 K, »Omega« 50 K, radium 10 K i więcej. Ochrona szkła według rysunku 2 K, extra-budzik niklowany, 30 cm wysoki 6 K. 3 lata gwarancji. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z dodatkiem 1 K na opakowanie i porto franko na całe Austro-Węgry i na pole walki.

Pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhnel**

Wiedeń, IV., Margarethenstraße 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma  
**IGNACY CYPRES,**

== KRAKÓW, ulica Szewska 13/5 ==



towary po nadzwyczajnie tanich cenach  
1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 16,—; stalowy damski Remont. K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszek srebrny od K 3,—; zegarki damskie złote od K 40,—.

➔ Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatane. ➔



C. k. austr. wojsk. fundusz dla wdów i sierot  
po żołnierzach

pod najwyższym protektoratem Jego Ces. i Król. Mości  
udziela pomocy pozostałym po poległych  
w wojnie przez ubezpieczenie na wypadek  
śmierci,

udziela pomocy inwalidom przez ubezpieczenie  
na każdy wypadek kalectwa i niezdolności  
do pracy.

Wyjaśnić udziela i wpisy przyjmuje każdy c. k. urząd  
podatkowy, lub też Sekretaryat katolicki w Cieszynie,  
Stary Targ nr. 4.

## Najlepsze kosy

do nabycia w składzie żelaza:

**Adam Kołodziejczyk,**

plac Demla w CIESZYNIE, wielkie podsienie.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa błog.  
Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich  
w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h.  
Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Tow. oszczędności i zaliczek

== w CIESZYNIE ==

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką

(w »Domu Narodowym«, w Rynku na I. piętrze)

z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie,

w Bogninie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej

przyjmuje od członków i nieczłonków

## wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4½%

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkujących opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna.

Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent.

Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków księzkowych, wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie przędąją w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

L Domański.

A. Teper.

H. Filasiewicz.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU \* Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje



Czeki pocztowe  
na żądanie.

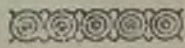


wkładki na oszczędność

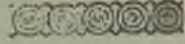
i płaci od nich

4½%

od nowych wkładek 4%.



Czeki pocztowe  
na żądanie.





# PROSPEKT.

Cesarskim rozporządzeniem z dnia 4. czerwca 1916, dz. u. p. nr. 170, zezwolono stojącemu pod Najwyższym Protektorem Najjaśniejszego Cesarza

## Austr. Towarzystwu Czerwonego Krzyża

na wydanie pożyczki losowej wartości imiennej 40 milionów Koron, podzielonej na

**2,000.000 losów po 20 koron wartości imiennej**

(20.000 seryi po 100 numerów).

Według poniżej podanego planu wylosowania wynoszą główne wygrane

**K 500.000, 300.000, 200.000, 150.000 i 100.000.**

Główne wygrane nie zmniejszają się aż do ostatniego ciągnięcia poniżej kwoty

**K 100.000.**

Wygrane drugiego rzędu wynoszą **K 50.000, K 40.000, K 30.000 i K 20.000**, nadto są liczne wygrane po **K 10.000, 5000, 1000 i 500.**

Niniejsza pożyczka losowa zostanie od roku 1916 do 1956 całkowicie spłacona a najmniejsza wygrana, która na każdy los w najmniekorzystniejszym razie przypaść musi, podwyższa się w przeciągu czterdziestoletniego okresu spłaty z

**K 30— na K 48—.**

Gwarancję tej pożyczki stanowi fundusz loteryjny, stale w papierach ulokowany pupilarnych wartościowych. Funduszem loteryjnym zarządza Rada nadzorcza, składająca się z delegatów Austriackiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża i Anglo-austriackiego banku, pod nadzorem Komisarza rządowego.

Losy wylosowane wypłaca za ich wycofaniem w trzy miesiące po ciągnięciu kasa Anglo-austriackiego banku we Wiedniu.

Prośbę o notowanie losów na giełdzie wiedeńskiej wniesie się po jej otwarciu.

Ciągnięcia odbędą się według podanych poniżej postanowień losowania.

Na podstawie umieszczonego powyżej prospektu mamy zaszczyt niniejszem przedłożyć

### Zaproszenie do subskrypcji na 2,000.000 losów

pożyczki losowej Austriackiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża

## (Nowe Austr. losy Czerwonego Krzyża z r. 1916).

Warunki subskrypcji są następujące:

1. Cena subskrypcyjna wynosi

**30 koron za jeden los,**

z tem, iż 5 koron za każdy los należy złożyć w gotówce przy zgłoszeniu subskrypcji jako kaucyę, resztę zaś wpłacić należy natychmiast po dokonaniu zawiadomieniu o przydziale najpóźniej 15. lipca 1916, gdyż w przeciwnym razie przepada kaucya, złożona w kwocie 5 koron za sztukę.

2. Termin subskrypcji zaczyna się dnia

**27. czerwca 1916 a kończy się dnia 10. lipca 1916.**

3. Subskrypcye przyjmują wszystkie banki i domy bankowe, następnie kasy oszczędności i towarzystwa kredytowe w Austrii podczas powszechnych godzin urzędowych.

4. Jeśli zgłoszenia przekroczą ilość losów przeznaczonych na subskrypcyę, natenczas przydział będzie odpowiednio zmniejszony. Subskrybenci, którzy zgłoszą albo 10 sztuk bez zastrzeżenia, albo do 100 sztuk z obowiązkiem nie sprzedawania ich w przeciągu roku, będą mieli pierwszeństwo przy przydziale.

5. Zadatki uiszczone przy zgłoszeniu, a zwolnione w przypadku zmniejszonego przydziału, będą użyte na dalszą wpłatę na sztuki przydzielone na zasadzie zgłoszeń; brakującą ewentualnie resztę należy uiścić w terminie w punkcie 1. oznaczonym. Ewentualna nadwyżka będzie natychmiast gotówką zwrócona.

### Postanowienia do losowania.

20 milionów losów, rozłożonych na 20.000 seryi po 100 numerów wygranych (1 do 100), z których każdy oznaczony jest numerem seryi i wygranej, będą wywołane do spłaty w drodze losowania według dołączonego planu. Losowania odbędą się w dniu podanym w planie losowania, a gdyby dzień ten przypadł na niedzielę lub święto, w następnym dniu powszednim w lokalu Austriackiego Towarzystwa Czerw. Krzyża w obecności Komisarza rządowego, c. k. notaryusza i po jednym członku Rady nadzorczej, delegowanym przez Austriackie Towarzystwo Czerwonego Krzyża i przez Bank Anglo-Austriacki, w następujący sposób: Najpierw odbędzie się losowanie numerów seryi z przeznaczonego na ten cel koła szczęścia I, do którego przed rozpoczęciem pierwszego ciągnięcia złożono w obecności c. k. notaryusza numery seryi 1 do 20.000. Bezpośrednie po ciągnięciu numerów seryi następuje ciągnięcie większych wygranych. W tym celu wkłada się wylosowane numery seryi do koła szczęścia II, a numery 1 do 100 do koła szczęścia III. Równoczesnem ciągnięciem z obu kół szczęścia II i III oznacza się seryę i numer tych losów, na które przypadają wygrane, podane w planie losowania, a to wedle porządku tego planu. Po ciągnięciu każdej poszczególnej wygranej wkłada się numery wyciągnięte w II. i III. kole szczęścia ponownie do tych samych kół i losowanie odbywa się nadal, póki wszystkie większe wygrane nie zostaną wylosowane. Jeśli los, na który padła już wygrana, zostanie ponownie wyciągnięty, natenczas ciągnięcie to jest nieważne i należy uskutecznić ciągnięcie innego losu. Wszystkie losy, wylosowane w seryach, na które nie padła większa wygrana, będą wykupione najmniejszą wygraną.

Listy ciągnięć będą ogłoszone w »Wiener Zeitung«.

Wiedeń, dnia 16. czerwca 1916.

### AUSTRIACKIE TOWARZYSTWO CZERWONEGO KRZYŻA.

Anglo-Oesterreichische Bank, S. M. v. Rothschild, Wiener Bank-Verein, k. k. priv. Allgemeine Oesterr. Boden-Credit-Anstalt, k. k. priv. Böhm. Union-Bank, Centralbank der deutschen Sparkassen, k. k. priv. Oesterr. Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe, Allgem. Depositenbank, Niederösterreichische Eskompte-Gesellschaft, k. k. priv. Österr. Länderbank, Wiener Lombard- und Eskompte-Bank, k. k. priv. Bank & Wechselstuben-Aktiengesellschaft »Mercur«, Union-Bank, k. k. priv. Allgemeine Verkehrsbank, Živnostenská banka.

Wydawca: **Ma. Józef Londziński w Cieszyńsku.**

Drukarnia »Dziedzictwa« pod zarz. J. Suchanka w Cieszyńsku.

Odpowiedzialny redaktor: **J. Polak.**



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

**Cena z przesyłką pocztową:**  
Rocznik . . . . . 7 K — h  
Półrocznik . . . . . 3 „ 50 „  
Kwartalnik . . . . . 1 „ 75 „  
**Bez przesyłki pocztowej:**  
Rocznik . . . . . 6 K — h  
Półrocznik . . . . . 3 „ — „  
Kwartalnik . . . . . 1 „ 50 „

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. Stefanii (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

**Za ogłoszenia**  
płaci się 20 halerzy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 4. lipca 1916.

Nr. 53.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Początek angielsko-francuskiej ofensywy.

### Wojna austriacko-włoska.

Krwawe odparcie ataków.

Wiedeń, 28. czerwca. Urzędowo donoszą: Wczoraj atakowali Włosi pomiędzy Adygą i Brentą w kilku miejscach: w Val dei Foxi, na Posubio, w kierunku Monte Rasta i na terenie przed Monte Cebio. Wszystkie te ataki zostały krwawo odparte. Przy natarciach w kierunku Monte Rasta, podejmowanych przez znacznie silniejsze siły nieprzyjacielskie, wpadło w nasze ręce 530 jeńców, w czym 15 oficerów. Na froncie karyntyjskim powtórzył nieprzyjaciół swe bezowocne usiłowania w odcinku Ploecken. Ataki jego skierowane były głównie na Freikofel i Wielki Pal. Miejscami doszło do walki ręcznej. Dzielni obrońcy zatrzymali silnie w swym posiadaniu wszystkie swe stanowiska.

Na froncie wybrzeżnym walka działowa była czasem bardzo ożywiona.

Nasi lotnicy obrzucili bombami dworce kolejowe i wojskowe zakłady w Treviso, Monte Belluno, Vicenzy i Padwii, oraz warownie nad Adriatykiem w Monfalcone.

**Odparcie ataków włoskich na płaskowyżu Doberdob.**

Wiedeń, 29. czerwca. Urzędowo donoszą: Wczoraj po południu rozpoczęli Włosi ostrzeliwać z większym ożywieniem poszczególne części naszego frontu na płaskowyżu Doberdob. Wieczorem podjęty działalność liczne nieprzyjacielskie ciężkie baterie przeciw Monte San Michele i obszarowi San Martino. Skoro ten ogień działowy rozszerzył się na całe płaskowię i spotęgował do największej siły, ruszyła nieprzyjacielska piechota do ataku. Tak rozgorzały zwłaszcza na Monte San Michele, koło San Martino i na wschód od Vermeigliano bardzo gwałtowne ataki, które jeszcze trwają. Wszystkie natarcia nieprzyjaciela zostały po części odparte w przeciwalkach. Pod goryckim przyczółkiem mostowym zaatakowali Włosi południową część naszego stanowiska na Podgorze, wtargnęli do najprzedniejszych rowów, zostali jednak znowu stamtąd odrzuceni.

Między Brentą a Adygą przeszły w wielu miejscach nieprzyjacielskie oddziały o różnej sile przeciw naszemu nowemu frontowi do ataków. Takie ataki odparto w obszarze Monte Zebbio na północ od doliny Posina, pod Monte Testo, w dolinie Brand i na grzbiecie Zugna.

W tych walkach wzięły nasze oddziały około 200 jeńców.

Wiedeń, 30. czerwca. Urzędowo donoszą: Walki w odcinku płaskowyża Doberdob trwają dalej, a były one w nocy na terenie koło San Mar-

tino szczególnie zaciekle. Wojska nasze odparły znowu wszystkie ataki Włochów; tylko na wschód od Selz opróżnianie kilku rowów strzeleckich jest w toku. Przyczółek gorycki znajdował się pod silnym ogniem działowym i miotaczy min. Usiłowania nieprzyjacielskiej piechoty, zmierzające do posunięcia się w kierunku naszych stanowisk koło Podgory, zostały udaremnione.

Na froncie karyntyjskim rozbiły się ataki przeciwnika na Wielki i Mały Pal, oraz na Freikofel. W Pustertal znajdują się miejscowości Sillian, Innichen i Doblach pod ogniem dalekonośnych, ciężkich dział.

W terenie pomiędzy Brentą i Adygą obraz działalności Włochów nie zmienił się. Silniejsze i słabsze oddziały atakowały bezskutecznie w licznych miejscach frontu. W czasie jednego takiego ataku na nasze stanowisko koło Barcoli strzelała włoska artyleria silnie na swe twórzliwie posuwające się linie piechoty. Wczorajsze walki przysporzyły naszym wojskom 300 jeńców, w tem 5 oficerów, oraz 7 karabinów maszynowych i 400 karabinów.

Wiedeń, 1. lipca. Urzędowo donoszą: Na płaskowyżu Doberdob działalność bojowa w północnym odcinku, po zaciekłych walkach, w czasie których wojska nasze wszystkie swe stanowiska utrzymały, zmniejszyła się znacznie. W południowym natomiast odcinku prowadzili Włosi dalej swoje ataki, a gdy te zostały odparte, rozwinęli ożywiony ogień działowy. Do niewoli wzięliśmy 5 oficerów i 105 żołnierzy. Na froncie karyntyjskim, na północ od doliny Seebach, oddziały alpinów atakowały bezskutecznie.

Pomiędzy Brentą a Adygą spełzły na niczem nieprzyjacielskie natarcia na nasze stanowiska w terenie Cima Dieci i Monte Cebio, dalej na Monte Interoto, Pasubio, w dolinie Brand i na grzbiecie Zugna. Arco pozostawało pod ogniem nieprzyjacielskich dział.

Nasze samoloty obrzuciły wydatnie bombami obsadzone przez nieprzyjaciela miejscowości San Canziano, Bestrigna i Staranzano, oraz warownie nad Adriatykiem.

Wiedeń, 2. lipca. Urzędowo donoszą: W południowym odcinku płaskowzgórza Doberdob utrzymują Włosi dalej gwałtowny ogień artyleryjski i podejmują ataki przeciw przetrzeźnieniu na wschód od Selz. Te także w nocy trwające usiłowania nieprzyjacielskie pozostały dzięki uporczywej wytrwałości obrońców bez skutku. Także pomiędzy Brentą a Adygą powtarzały się bezskuteczne natarcia przeciw licznym punktom naszego frontu. W obszarze Marmolata odparły nasze wojska kilka ataków włoskich oddziałów, w obszarze Ortlera wywalczyli sobie jeden z wierzchołków Kristallo. Wczoraj zajęto 500 Włochów, pomiędzy nimi 10 oficerów.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Odparcie pięciu ataków rosyjskich.

Wiedeń, 28. czerwca. Urzędowo donoszą: Koło Kut powtórzył nieprzyjaciół swoje ataki z równym niepowodzeniem, jak w dniach poprzednich. Poza tem na Bukowinie i w Galicyi wschodniej nic nowego. Na południowy zachód od Nowo-Pocajowa odparły nasze przednie strażnice pięć rosyjskich ataków nocnych. Na zachód od Torczyna zламаł się silny rosyjski atak w ogniu naszej piechoty i artylerii. Na zachód od Sokula zdobyły szturmem niemieckie wojska folwark Liniewkę i kilka innych stanowisk.

Walki w obszarze Kołomyi.

Wiedeń 29. czerwca. Urzędowo donoszą: Koło Izwonia na Bukowinie rozproszyły nasze oddziały rosyjski pułk kawalerii. W obszarze na wschód od Kołomyi ponowił nieprzyjaciół wczoraj na froncie szerokim 40 km swoje ataki masowe. Przyszło do zaciętych i zmiennych walk. Na licznych punktach udało się przy ofiarnej wkróceniu śpiesznie nadeszłych rezerw odrzucić przeważającego przeciwnika w walce wręcz, ostatecznie jednak byliśmy zmuszeni w godzinach wieczornych cofnąć część naszego frontu ku Kołomyi i na południe od niej. Nad zakrętem Dniestru, na północ od Obertyna, odparły austro-węgierskie oddziały dwa przeważające ataki rosyjskie. W podobny sposób spełzły na niczem usiłowania przeciwnika, podejmowane celem odrzucenia oddziałów pułku piechoty nr. 67 z Eperjes, oszańcowanych na zachód od Nowo-Pocajewa.

Na Wołyniu minął dzień stosunkowo spokojnie.

Zaciekle walki koło Kut.

Wiedeń, 30. czerwca. Urzędowo donoszą: Na północny wschód od Kirlibaby odparły nasze oddziały rosyjskie ataki. Koło Pistynia, na północny zachód od Kut, doszło wczoraj ponownie do zaciekłych walk. Wskutek naporu zgromadzonych tu przeważających sił nieprzyjacielskich zostały wojska nasze cofnięte na zachód i południowy zachód od Kołomyi. Na północ od Obertyna zламаło się w naszym ogniu kilka ataków rosyjskiej konnicy z ciężkimi stratami. Na zachód od Sokula nad Styrem usiłował nieprzyjaciół bezskutecznie odzyskać stanowiska dzień przedtem przez niemieckie wojska zdobyte.

**Ciężkie straty Rosyan koło Tłumacza.**  
W czerwcu wzięto 23.233 Rosyan do niewoli.

Wiedeń, 1. lipca. Urzędowo donoszą: Koło Tłumacza zaatakowała rosyjska kawaleria ma-



sa, idącą w sześciu rzędach na szerokości trzech kilometrów, austriacko-węgierskie wojska armii generała hr. Bothmera. Nieprzyjaciół został rozbity i poniósł ciężkie straty. Poza tem w Galicyi wschodniej i na Bukowinie nic znaczącego. Na Wołyniu ataki połączonych armii postępują. Wyparły one wstecz nieprzyjaciela na południe od Ugrynowa, na zachód od Torczyna i koło Sokula. Od początku czerwca do końca wzięto na południe od Prypoci do niewoli 150 rosyjskich oficerów, 23.075 żołnierzy i zdobyto kilka dział i 90 karabinów maszynowych.

#### Postępy naszej ofensywy na Wołyniu.

**Wiedeń, 2. lipca.** Urzędowo donoszą: Na Bukowinie przy niezmiennym położeniu niema szczególnych wydarzeń.

Na zachód od Kołomyi i na południe od Dniestru wywiązują się nowe gwałtowne walki. Na północny zachód od Tarnopola zdobyły austro-węgierskie i niemieckie bataliony napowrót wzgórze Worobijówka, o które staczano długie walki. Zajęto tu 7 oficerów i 982 żołnierzy i zdobyto 7 karabinów maszynowych i 2 miotacze min. Ofensywa sprzymierzonych wojsk, stojących pod komendą generała Linsingena, postąpiła także wczoraj na licznych miejscach znacznie naprzód. Liczba jeńców i zdobyczy wzrasta. Rosyjskie kontrataki rozbiły się.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

#### Sprawozdania sztabu rosyjskiego.

**Wiedeń, 1. lipca.** Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskie z dnia 18. czerwca należyte oświeciło zwyczaj, uprawiany przez rosyjski sztab jeneralny. Chwalono się niesłychanie wielką liczbą jeńców i łupu. Jeżeli obecnie sprawozdanie z dnia 27. b. m. krótko może podać, że wojska Brusilowa zabrały do niewoli 194.041 jeńców i zdobyły 219 dział oraz 644 karabinów maszynowych, to po doświadczeniach, jakie poczyniono podczas dwuletniej wojny ze sprawozdaniami wszystkich naszych nieprzyjaciół, z pewnością to nie wzbudzi zdziwienia. Po pierwszym tygodniu walki było rzeczą bardzo trudną uzyskać prawdziwy obraz naszych strat, ale od tego czasu można już było stwierdzić wszelkie żądane szczegóły. Jeżeli się nadto przypomni, że w walce nowożytnej ogólne straty, wynoszące więcej jak 25%, nie należą do wypadków wyjątkowych, to doniesienie, że wojska nasze w trzech tygodniach ciężkich walk w zabitych i rannych, oraz wziętych do niewoli poniosły straty od 12 do najwyżej 20 na stu, nie budzi zaniepokojenia. Z powodów powyżej wyszczególnionych dość wielka część przypada na straty w jeńcach i zaginionych. Gdybyśmy faktycznie byli stracili 200.000 ludzi wziętych do niewoli, to doliczywszy odpowiednią cyfrę na straty w zabitych, ani na Wołyniu, ani nad Dniestrem nie mielibyśmy już żadnego żołnierza.

Z dział nowej konstrukcyi w ręce nieprzyjaciela wpadło 30 sztuk. Zostały one rozsądzone lub zniszczone. Tylko nieznacznie większą jest liczba wmurowanych i pozostawionych dział starego kalibru. Także całkiem niestosunkowo wysoka nawet dla zwyczajów rosyjskich jest cyfra, jaką podaje petersburski sztab jeneralny co do łupu w karabinach maszynowych. Uzupełnienie, które musiano poczynić dla naszych formacji polowych w tej broni, włączynywszy dość znaczny materiał zużyty, nie przenosi jednej szóstej liczby łupu, podanego przez Rosyan. Dochodzenie »źródeł błęd« nieprzyjacielskich sprawozdawców byłoby daremnem usiłowaniem. Tyle jest rzeczą pewną, że już podkomendni rosyjscy w swych doniesieniach pozwalają sobie wielokrotnie na swobodę poetycką.

Pokazało się, że większa część podanych przez Rosyan bardzo szeroko epizodów wojennych była nie tylko przesadzoną, ale wprost wymysłem. — W ostatnich tygodniach podejmowane bezzwłocznie dochodzenia dość często wykazywały, że rozmaite »nadmierzajnie silne i zacięte walki, w których Rosyanie rzekomo kilka tysięcy jeńców wzięli do niewoli i zdobyli nadto działa i karabiny maszynowe«, wogóle nie miały miejsca. To stwierdzenie odnosi się zarówno do Wołynia, jak i do obszaru około Radziwiłłowa, jako też nad Dniestrem. Z pewnością nikt nie myśli przeczyć, że nieprzyjaciół mógł pochwalić się niejednym sukcesem na Wołyniu i na Bukowinie; jeżeli jednak nieprzyjaciół przy opisie wydarzeń popada w śmieszność, dającą się

łatwo udowodnić przesadę, to tem samem najlepiej wykazuje, że rzeczywistość pozostaje daleko w tyle poza oczekiwaniem, jakie on przywiązywał do przebiegu wydarzeń.

## Wojna w Albanii.

Nic nowego.

**Wiedeń, 28. czerwca.** Urzędowo donoszą: Nic nowego.

**Wiedeń, 29. czerwca.** Urzędowo donoszą: Spokój.

**Wiedeń, 30. czerwca.** Urzędowo donoszą: Nad dolną Vojusą potyczki przednich straży. Poza tem nic znaczącego.

**Wiedeń, 1. lipca.** Urzędowo donoszą: Nic nowego.

**Wiedeń, 2. lipca.** Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

## Wojna niemiecko-rosyjska.

Zdobycie Liniewki.

**Berlin, 28. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: U grupy Linsingena zdobyto szturmem wieś Liniewkę (na zachód od Sokula) i położone na południe od wsi rosyjskie stanowiska. Zresztą nie było istotnych wydarzeń.

#### Zdobycie rosyjskiego punktu oparcia.

**Berlin, 29. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Rosyjskie ataki kilku kompanii pomiędzy Dubatówką a Smorgoniami rozbiły się w ogniu zamykającym. Koło Gnieziszcz (na południowy wschód od Lubozy) zdobyto szturmem niemiecki oddział nieprzyjaciół. Punkt oparcia na wschód od Niemna i włączył do niewoli dwóch oficerów i 56 żołnierzy, oraz zdobył 2 karabiny maszynowe i 2 miotacze min.

**Berlin, 30. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Pominąwszy korzystną dla nas potyczkę na północ od jeziora Ilzen (na południowy zachód od Dźwińska), niema z północnej części frontu nic istotnego do doniesienia.

Grupa wojsk generała Linsingena: Na południowy wschód przed Liniewką pozostały bezskuteczne przeciwataki Rosyan wypartych ponownie przez nasze oddziały z ich stanowisk. Pojmano przytem 100 Rosyan w niewolę i zdobyto 7 karabinów maszynowych.

#### Pomyślne walki na zachód od Łucka.

**Berlin, 1. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk gen. Linsingena: Na zachód od Kołek, na południowy zachód od Sokula i koło Wiczyna zdobyto rosyjskie stanowiska. Na zachód i na południowy zachód od Łucka toczą się korzystne dla nas walki. W jeńcach stracili tu wczoraj Rosyanie 15 oficerów, 1365 żołnierzy, od 16. czerwca 26 oficerów i 3165 żołnierzy.

U armii gen. hr. Bothmera nieprzyjaciół swoje ataki kawaleryi, prowadzone bezskutecznie na południowy wschód od Tłumacza, opłacić musiał ciężkimi stratami.

#### Nowe sukcesy przeciw Rosyanom.

**Berlin, 2. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Grupa armii generała Linsingena: Atak postępuje. Liczba jeńców wzrosła o 7 oficerów i 1410 żołnierzy. Na różnych miejscach zostały nieprzyjacielskie kontrataki gładko odparte.

Armia gen. hr. Bothmera: Niemieckie i austro-węgierskie wojska wzięły szturmem niedawno przez Rosyan obsadzone wzgórze Worobijówka (na północny zachód od Tarnopola) i odebrały przeciwnikowi w jeńcach: 7 oficerów i 982 żołnierzy, w zdobyczy: 7 karabinów maszynowych i 2 miotacze min.

Naczelne dowództwo armii.

#### Walka powietrzna nad zatoką ryską.

**Berlin, 28. czerwca.** Urzędowo donoszą pod datą 26. b. m.: Jeden z naszych hydroplanów

zmuszony był do walki nad wejściem do zatoki ryskiej z pięcioma rosyjskimi latawcami i jednego z nich zmusił do lądowania. W dalszym ciągu w tej samej okolicy zawiązała się walka powietrzna pomiędzy pięcioma niemieckimi i pięcioma rosyjskimi latawcami. Dwa rosyjskie latawce, ciężko uszkodzone, musiały lądować, z naszych jeden, trafiony kulą w propeller, spadł i zatonął; załogę zabrały inne latawce niemieckie i odstawiły do stacyi własnej. Mimo silnego ostrzeliwania przez kontrtorpedowce wszyscy pozostali lotnicy wrócili cało.

#### Walka na morzu.

**Berlin, 1. lipca.** Biuro Wolffa donosi: W nocy z 29. na 30. z. m. między Haeffring i Landsort zaatakowały torpedami niemieckie łodzie torpedowe rosyjskie siły zbrojne, złożone z krążownika pancernego, krążownika i pięciu kontrtorpedowców, które prawdopodobnie miały na celu niszczenie naszej żeglugi handlowej. Po krótkiej walce cofnęły się rosyjskie siły. Mimo gwałtownego ostrzeliwania niema po naszej stronie ani strat, ani uszkodzeń do zanotowania.

## Wojna niemiecko-francuska.

Ciężkie straty Francuzów.

**Berlin, 28. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Od kanału La Basse do południowej okolicy Somme podejmował nieprzyjaciół przy wielokrotnie spotęgowanej działalności artylerii, w związku z wysadzeniami i pod osłoną obłoków dymu i gazu, wyprawy wywiadowcze, które odparto bez trudu. Również w Szampanii spełży na niczem przedsięwzięcia słabszych nieprzyjacielskich oddziałów na północny wschód od Le Mesnil. Na lewo od Mozy odrzucono w nocy na »Martwym Człowieku« nieprzyjacielskie oddziały granatów ręcznych. Na prawo od Mozy atakowali Francuzi wczoraj przez cały dzień po 12-godzinnem najgwałtowniejszym przygotowaniu działowem znacznymi, po części nowo sprowadzonymi siłami, zdobyte przez nas w dniu 20. czerwca stanowiska na grzbiecie wzgórz »Terre froide«, wieś Fleury i przylegające od wschodu linie. Wśród nadzwyczajnie wielkich strat nieprzyjaciela, spowodowanych ogniem obronnym naszej artylerii i poniesionych w walce z naszą dzielną piechotą złamały się wszystkie ataki całkowicie.

Koło Douaumont zestrzelono nieprzyjacielskiego lotnika. W dniu 25. czerwca zestrzelił porucznik Höhendorf koło Raycourt (na północ od Nomeny) siódmy z kolei nieprzyjacielski samolot, mianowicie francuski dwupłatowiec.

Jak skonstatowano przy dalszym badaniu, nie sprawdza się podana w naszym sprawozdaniu z 23. czerwca wiadomość, jakoby wśród lotników, którzy zaatakowali Karlsruhe, znajdowali się również Anglicy. Pojmani w niewolę lotnicy są wyłącznie Francuzami.

**Berlin, 29. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Ogólny obraz na angielskim i na północnem skrzydle francuskiego frontu jest w istocie swej taki sam, jak był w poprzednich dniach. Natarcia nieprzyjacielskich patroli i silniejszych oddziałów piechoty, a także ataki gazowe są liczniejsze. Przeciwnika wszędzie odparto. Fale gazowe pozostały bez skutku. Walka działowa doszła częściowo do wielkiej zacieklności.

Także na naszym froncie na północ od Aisny i w Szampanii, pomiędzy Auberive i Argonami rozwinęli Francuzi ożywioną działalność ogniową. Także tu zostały lżejsze ataki z łatwością odrzucone.

Na prawo od Mozy, na północny zachód od warowni Thiaumont, były mniejsze walki piechoty.

#### Postępy Niemców na wzgórzu 304.

**Berlin, 30. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Również wczoraj i w ciągu nocy odparty nasze oddziały angielskie i francuskie ataki na licznych miejscach koło Richebourg przez natychmiastowe przeciwnatarcie. Nieprzyjaciół kontynuował bezskutecznie ataki gazowe. Silna działalność artylerii utrzymywała się nadal z



przerwami. Postępujące na południowy wschód od Tahury i koło folwarku Maison de Champagne francuskie oddziały zostały krwawo odparte. Na lewo od Mozy osiągnęliśmy na wzgórzu 304 dalsze postępy. Na prawo od rzeki nie przyszło do żadnych czynności piechoty. Łączna liczba jeńców, pojmanych w czasie naszych sukcesów w dniu 22. czerwca i przy odparciu wielkiego francuskiego przeciwnatoku wynosi 70 oficerów i 3200 żołnierzy.

Kapitan Bölke zestrzelił wieczorem dnia 27. czerwca koło folwarku Thiaumont 19. z kolei nieprzyjacielski samolot, zaś porucznik Parschau na północ od Peronne w dniu 29. czerwca 5-ty z kolei samolot nieprzyjacielski. W okolicy Beourreilles (Argony) zestrzelony został ogniem baterii obronnych francuski dwupłatowiec.

#### Zaciepła walka o warownię.

Berlin, 1. lipca. Naczelna kwatera donosi: Angielsko-francuskie ataki wywiadowcze, powtórzone i w ciągu nocy w wielu miejscach, zostały odparte. Jeńcy pozostali kilkakrotnie w naszym ręku, a także materyał. Natarcia, rozpoczynane silnym ogniem, atakami gazowymi i wysadzeniami. Dziś rano działalność bojowa po obu stronach Sommy wzrosła znacznie. Na północny wschód od Reims i na północ od Le Mesnil spełzły na niczem mniejsze przedsięwzięcia nieprzyjacielskiej piechoty. Na wschodnim brzegu usiłował nieprzyjaciół odebrać nasze stanowiska na „Zimnej Ziemi” koło i we warowni Thiaumont, wysyłając do szturm, podobnie jak 22. i 23. maja, nad Douaumont, ogromne masy. Podobnie jak wtedy na podstawie nieznacznych miejscowych sukcesów początkowych ogłosił on przedwczesnie w swym urzędowym sprawozdaniu z dzisiejszej nocy odzyskanie warowni. W rzeczywistości atak jego rozbił się wszędzie z ciężkimi stratami, jego ludzie, którzy w niektórych miejscach doszli byli do naszych linii, zostali wzięci do niewoli. Do byłej warowni przedewszystkiem doszli tylko jeńcy. Przedsięwzięcia niemieckich patroli na północ od lasu Parroy i na zachód od Sennones były pomyślne.

Jego Cesarska Mość odznaczył orderem „Pour le merite” porucznika Wintgensa, który wczoraj na południowy zachód od Chateau Salines zestrzelił francuski dwupłatowiec, w uznaniu jego wybitnej działalności w walce powietrznej. Ogniem działowym uniezdolniono do boju nieprzyjacielski samolot koło Brass, ogniem karabinów maszynowych drugi samolot w okolicy warowni Douaumont. Ataki nieprzyjacielskiej eskadry na Lille nie spowodowały żadnej wojсковej straty, ale pociągnęły za sobą liczne znaczne ofiary z ludności, szczególnie w kościele St. Sauvert, które w zabitych i rannych przenoszą liczbę 50. Również wiele francuskich mieszkańców zostało zabitych lub rannych w miastach: Douai, Bapaume, Peronne i Nessel, wskutek francuskiego i angielskiego ognia, oraz bomb lotniczych.

#### Początek angielsko-francuskiej ofensywy.

Berlin, 2. lipca. Naczelna kwatera donosi: Na szerokości około 40 km rozpoczął się wczoraj przygotowany od wielu miesięcy nieograniczonymi środkami wielki angielsko-francuski atak masowy. Po 7-dniowym działaniu silnej artylerii i gazów na obu brzegach Sommy, jako też potoku Aucre od Gommecourt aż do okolicy La Boisselle nie udało się nieprzyjacieli znaczącej korzyści, poniósł natomiast bardzo ciężkie straty. Natomiast udało mu się wtargnąć w pojedynczych miejscach do najprzedniejszych linii obu dochodzących do Sommy odcinków dywizyjnych, tak że uważano za stosowne, cofnąć te dywizje z zupełnie rozstrzelanych najprzedniejszych rowów do pozycji zaporowej, leżącej pomiędzy pierwszą a drugą pozycją. Materyał wbudowany w najprzedniejszą linię, który zresztą uczyniony został niezgodnym do użycia, został stracony, jak się to zawsze dzieje w podobnym wypadku. W potężnym ataku z tą wielką działalnością bitewną stały liczne napady artyleryjskie, jako też liczne mniejsze przedsięwzięcia ofensywne na sąsiednich frontach, jako też na zachód i na południowy wschód od Tahure; rozbiły się one wszędzie.

Na lewo od Mozy zostały na wzgórzu 304 zabrane części rowów francuskich i odparty francuski atak granatami ręcznymi.

Na wschód od Mozy zaczął przeciwnik przy wznowionem użyciu silnych sił wczoraj kilkakrotnie i także dziś rano niemieckie linie na wzgórzu „Zimna Ziemia”, przedewszystkiem koło fortu pancernego Thiaumont i musiał w ogniu zaporowym wśród największych strat znowu zawrócić.

Nieprzyjacielskie samoloty rozwijały wielką działalność. Nasze eskadry zmusiły nieprzyjaciela na wielu miejscach do walki i zadały mu ciężkie straty. Zestrzelonych zostało przeważnie w okolicy zaczepionego frontu i w obszarze Mozy 15 nieprzyjacielskich samolotów, z których 8 angielskich i 3 francuskie spadło na nasze linie. Nadporucznik baron Althans ubezwładnił swego siódmego przeciwnika. Nie straciliśmy żadnego samolotu, chociaż pojedynczy motorowi i obserwatorzy zostali zranieni.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna w Macedonii.

Nic nowego.

Berlin, 28. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Poza walkami artylerii między Wardarem a Doiranem niema nic do doniesienia.

Berlin, 29. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 30. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 1. lipca. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 2. lipca. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Naczelne dowództwo armii.

#### Rocznica zgonu następcy tronu.

Sarajewo, 28. czerwca. Jako w rocznicę zgonu arcyksięcia następcy tronu Franciszka Ferdynanda i jego małżonki odbyły się we wszystkich świątyniach nabożeństwa żałobne.

Artstetten, 28. czerwca. O godz. 10. rano odbyło się jako w rocznicę zgonu s. p. następcy tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i jego małżonki nabożeństwo żałobne. W grobowcu odprawiono uroczyste modły, w których uczestniczyło 3 dzieci zmarłych ze swym opiekunem hr. Jarosławem Thunem.

#### Tisza o położeniu wojennym.

Budapeszt, 28. czerwca. Prezydent ministrów Tisza udzielił w parlamencie wyjaśnień o sytuacji wojennej. Co do frontu wołyńskiego informował, że wojska sprzymierzone przeciwstawiają nieprzyjacielowi posuwającą się krok za krokiem kontrofensywę i że znaczną część zdobytego przez Rosyan terenu już odzyskano. Armia walcząca na Bukowinie musiała się cofnąć wobec przewagi nieprzyjacielskiej, czego dokonała w doskonałym porządku, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty. Armia nasza — mówił — utrzymuje się nietknięta i gotowa do boju w posiadaniu silnych pozycji. Stosunek sił walczących przesunął się także na bukowin-skim i wschodnio-galicyskim froncie na naszą korzyść i wszelkie są dane, abyśmy z niewzruszonym zaufaniem oczekiwali pomyślnego rozwoju wypadków. (Oklaski.)

#### Wyrok w procesie Liebknechta.

Berlin, 29. czerwca. Wyrok w procesie Liebknechta opiewa: Dwa lata, 6 miesięcy, 3 dni więzienia, wykluczenie z armii za usiłowanie zdrady wojennej, za uparte nieposłuszeństwo i opór wobec władzy państwowej. Wyrok ogłoszono wraz z uzasadnieniem po przywróceniu jawności obrad. W wymiarze kary trzymano się zapatrywania, że Liebknecht działał nie z nieszczernością, lecz ze fanatyzm polityczny był sprężyną jego zbrodni. Z tego powodu trybunał oświadczył się za najniższą dopuszczalną karą i odstąpił od odjęcia mu praw honorowych obywatelskich. Przeciw wyrokowi przysługuje Liebknechtowi odwołanie.

#### Casement skazany na śmierć.

Londyn, 30. czerwca. Biuro Reutera donosi: Proces przeciw Casementowi został ukończony.

Casementa uznano winnym zbrodni zdrady stanu i skazano na śmierć.

Casement jest znanym Irlandczykiem, który podczas wybuchu rewolucji irlandzkiej chciał wylądować na wybrzeża Irlandii z okrętem napełnionym bronią. Okręt został zatopiony, sam Casement przytrzymany. Czyniono mu zarzut, że przy pomocy pieniędzy niemieckich organizował rewolucję.

#### Spór Stanów Zjednoczonych z Meksykiem.

Bezpośrednie zerwanie z Meksykiem zostało zażegnane przez wypuszczenie na wolność wziętych do niewoli Amerykanów pod Carrizal.

## Nowe losy Czerwonego Krzyża.

Pod wpływem ustawy zabraniającej rozpisywania losów przyzwyczajono się w Austrii uważać za rzecz zupełnie naturalną, że nabycie losów, na które przy wylosowaniu padła mała wygrana, — jest interesem przynoszącym straty. Mimo to losy kupuje się zawsze na nowo, bo chce się mieć w ręku możliwość ewentualnej wygranej.

Austriackie Towarzystwo „Czerwonego Krzyża”, robiąc użytek z rzadkiego pozwolenia na wydawanie pożyczki losowej, zdecydowało się na wydanie małych losów. Ostatni mały los był t. zw. stary austr. los „Czerwonego Krzyża” z roku 1882. Potem nastąpiły jeszcze tylko losy kredytowe ziemskie II. emisji z r. 1889 a potem nastąpiło wydanie prawa zabraniającego wydawania losów.

Po 34 latach tedy będzie znowu po raz pierwszy podana ludności możliwość nabycia małego losu z pierwszej ręki. Historia rynku losów wskazuje na to, że niekorzystny i wątpliwy wpływ prawa zabraniającego wydawania losów występuje najjaskrawiej u drobnych losów, mianowicie pokrzywdzenie niezamożnych ludzi, którzy chętnie swoje pierwsze oszczędności umieszczają w losach, aby być posiadaczami papierów wartościowych, przynoszących im jednocześnie możliwość wygranej. — Z tych względów wybór mniejszego typu losów jest najbardziej wskazanym i celowym. — Pierwszy wyłom w prawie zabraniającem wydawaniu losów będzie mógł służyć dla polepszenia stanu na rynku losów właśnie przy drobnych losach i tem samem zapobiegnie ponownemu ruchowi w kierunku skupowania i szkodenia tym szerokim masom, jak to w latach 1909 i 1910 się działo. Austr. Towarzystwo „Czerwonego Krzyża” będzie się starało, to wyjątkowe pozwolenie na wydawanie losów wyzyskać w jak najszerzych ramach dla własnych celów, nie pomijając z drugiej strony ochrony interesów ogółu, tak że nie może być obawy o zbyt wysoki kurs losów.

Kurs emisyjny i najmniejsza wygrana nie powinny zbyt dużych wykazywać różnic. Dotychczasowe częste dotkliwe straty na kapitale przy wylosowywaniu małych wygranych muszą być usunięte, tak że koszt udziału w grze musi się ograniczyć co najwyżej na straty procentu, gdyż i tak w losie małego typu dotknie to takich kwot, które najczęściej nie są składane na procent a bez kupienia losu nie byłyby zaoszczędzone.

Jest także ważnem ze stanowiska usprawiedliwionych wymagań nabywcy losu, aby wygrana nie tak, jak to było dotąd po zachęcającem wydaniu losu tenże wkrótce i pod koniec losowania spadał na niski poziom.

Nowy los nie będzie posiadał żadnych kuponów na zysk, tak że szkodenie publiczności z tego tytułu w przyszłości nie będzie możliwe. Nowy los będzie zadawał pod każdym względem. Nabywcy będą otrzymywali z jednej strony mały austriacki los na warunkach takich, jakich nie notowano od 30 lat, z drugiej strony będzie miał zadośćuczynienie, że przez kupno losu „Czerwonego Krzyża” w momencie tak decydującym przysługuje się ważnemu dla całej ludności rozwojowi. Wydanie małych losów umożliwi udział szerokim warstwom ludności.

## Z Cieszyna i okolicy.

Odznaczenia. W uznaniu zasług, położonych przez gorliwą i poświęcenia pełną działalność w pomocniczej służbie sanitarnej w czasie wojny, otrzymali od cesarza następujące odznaczenia: Przeor konwentu Braci Miłosiernych w Cieszy-



nie Bertinus Ellner złoty krzyż zasługi z koroną na wstążce medalu waleczności; złoty krzyż zasługi na wstążce medalu waleczności otrzymali: zastępca przeora Sebaldu Bartoni i ks. Ernest Gross, obydwa z konwentu Braci Miłosiernych w Cieszynie i prowizor apteczny fr. Metody Kucera, pełniący służbę w szpitalu rezerwowym I. w Cieszynie: srebrny krzyż zasługi na wstążce medalu waleczności otrzymali następujący Bracia Miłosierni, pełniący służbę w tym samym szpitalu: Bogumił Lewandowski, Ottilio Biretti Kleofas Machane.

Z dyrekcyi c. k. gimnazjum polskiego w Cieszynie. Egzamina wstępne do klasy I. przed feryami odbędą się w dniu 8. lipca 1916 od godziny 10. rano. Wpisy do I. klasy odbędą się 7. lipca po południu od godz. 3. do 5. i 8. lipca od godz. 8. do 9. Przy wpisach przedłożyć należy a) metrykę urodzenia, b) ostatnie świadectwo ze szkoły ludowej. Oprócz tego składa się opłatę w kwocie 7 K 40 h. Wymagania, stawiane przy egzaminie wstępnym do I. klasy, ogłoszono za krótkami w budynku szkolnym.

Nadawanie telegramów do Belgii. Zezwolenie obecnie na ogólny obrót telegraficzny z Brukselą, Leodium i Verwiers wraz z przedmieściami i miejscowościami sąsiednimi oraz z Antwerpią i Hasseltem pod ograniczeniami ogólnymi, istniejącymi dla prywatnego ruchu telegraficznego. Przedmieściami i miejscowościami sąsiednimi Brukseli są: Anderlecht, Auderghem, Boitsfort, Cureghem, Etterbeek, Evere, Forest, Ganshoven, Haren, Jette, Ixelles, Koekelberg, Laeken, Molenbeek, Saint Gilles, Saint Josse-ten-Noode, Schaerbeek, Tervueren, Ucle, Vilvorde Watermael, Woluwe. Leodium: Angleur, Ans, Chenee, Flemalle Grivegnée, Herstal, Hollogneaux-Pierres, Jemeppe (Mozela, Jupille, Ougree, Sclessin, Seraing, Tilleur, Val-Saint-Lambert, Wandre. Verwiers: Dison, Dolhain (Limburg), Ensival, Heusy, Hodimont, Pepinster i Stembert. Telegramy do miejscowości tych można nadawać tylko w otwartej mowie niemieckiej. Opłata wynosi 16 h za słowo i 60 h jako opłata podstawowa.

Uznanie za zmarłego (24 uc. 1 ces. rozp. z d. 12. paźdz. 1914, l. 276 dz. u. p.). Można żądać uznania osoby nieobecnej za zmarłą: a) jeżeli o nieobecnym, liczącym lat 70 życia skończonych, od lat co najmniej pięciu, zaś o nieobecnym liczącym 30 lat skończonych życia, od lat co najmniej dziesięciu, nie ma żadnej wiadomości. Albo: b) jeżeli o nieobecnym, który brał udział w wojnie i został ciężko ranny, lub zaginął, nie ma przez lat 3 wiadomości, licząc od upływu roku, w którym się wojna zakończyła. Jeżeliby więc wojna zakończyła się w ciągu roku 1916, to ów okres 3-letni liczy się od 1. stycznia 1917. Pamiętać przytem należy, że wojna kończy się zasadniczo dopiero po zawarciu pokoju. c) Pod tymi samymi warunkami, o których wyżej pod b) mowa, można żądać uznania za zmarłą osobę, która znajdowała się na zatopionym okręcie lub w niebezpieczeństwie blizkiej śmierci. Uprawnionym do postawienia wniosku o uznanie osoby nieobecnej za zmarłą jest ten, kto ma w tem interes, a więc n. p. pozostały przy życiu małżonek lub małżonka, o ile chce wejść w nowy związek małżeński, albo spadkobiercy i t. p.

Karty cukrowe w razie zmiany swego miejsca pobytu można otrzymać w nowej miejscowości tylko za poświadczeniem odmeldowania w dawnej miejscowości i to dopiero po upływie ważności kart już otrzymanych. Z poświadczeniem odmeldowania należy się zgłosić w urzędzie gminnym, względnie w komisji chlebowej nowego miejsca pobytu. Wystawione poza Śląskiem karty cukrowe można zamienić na Śląsku za okazaniem poświadczenia odmeldowania. Te osoby, które wogóle jeszcze nie otrzymywały kart cukrowych w pewnej miejscowości, a przy zmianie miejsca pobytu chciałyby je otrzymać, muszą mieć na karcie odmeldowania zaznaczone, że dotychczas kart nie dostawały. Tak samo ma się sprawa z dodatkowymi kartkami cukrowymi dla zagotowywania owoców.

Skazanie mordercy w Karwinie. Morawska Ostrawa, 28. czerwca. Dziś przed sądem polowym w Morawskiej Ostrawie zakończyła się rozprawa przeciw Franciszkowi Białonczykowski, robotnikowi kopalnianemu z Karwiny, o morderstwo, popełnione na 14-letniej córce górnika Sładczyka. Rozprawa odbyła się pod przewodnictwem pułkownika porucznika Jennyego. Roz-

prawę prowadził kapitan audytor dr. Plenker, bronił oskarżonego nadporucznik dr. Rosenberg. Białonczyka zasądzono na śmierć przez powieszenie. Po potwierdzeniu wyroku przez komendanta wojskowego Eksc. marszałka polnego porucznika Hajka został w podwórze aresztów polowych w Mor. Ostrawie wyrok wykonany.

Z sali sądowej. (Na łogowa z łodziejka.) Na jednym z targów piątkowych na Saskiej Kępie przyłapano 22-letnią służącą Maryę Holę w chwili, gdy pewnej pani skradła z kieszeni sakiewkę za przeszło 20 K. Złodziejkę przytknięto, a przy przeszukiwaniu jej rzeczy znaleziono cały magazyn różnych skradzionych przedmiotów, jak górne części bucików, 17 par obcasów gumowych, przedmioty galanteryjne i gotówkę w kwocie 318 K. Również u jej matki w Wilkowicach znaleziono 1 kożuch damski, jedwabną paraskolę, bieliznę damską, z czego część była skradziona w Cieszynie. Holówna już parę razy była karana za kradzież. Obecnie w maju b. r. stała znów przed sądem za wyżej wymienione świeże kradzieże i została skazana na 10 miesięcy obostrzonego więzienia z postem co miesiąc.

— (Młodociągnięcia w łamach.) Rudolf Walczakowski, 18-letni uczeń szewski, Jerzy Walczakowski, 17 lat liczący i 21-letni palacz Fr. Szczybrocha włamali się cztery razy do składu spedytora Brülla w Dziedzicach, skąd skradli różne środki spożywcze i skórę w wartości przeszło 2000 K. Rudolf W. był oprócz tego oskarżony o pobicie szkatką pewnego człowieka, o skradzenie mundurku wojskowego wartości 200 K i o bezprawne noszenie go, Jerzy W. o jazdę kolejową bez biletu, Szczybrocha o podpalenie budki strażniczej dla straży wojskowej. Wszyscy trzej stawali w maju b. r. przed sądem w Cieszynie, gdzie zostali skazani: Rudolf Walczakowski na 18 miesięcy, Jerzy Walczakowski na 6 miesięcy a Szczybrocha na 13 miesięcy ciężkiego i obostrzonego więzienia.

Z Rudnika. Nad naszą miejscowością Rudnikiem oraz Kończycami rozszalała się zeszłej niedzieli, t. j. 25. czerwca, około godziny 5. po południu okropna burza, jakiej już długo nie byliśmy świadkami. Raz wraz uderzały pioruny a czarne chmury, otworzywszy swe zapory, spuściły istne strugi. W kilku zaledwie minutach przemieniły się nasze drogi w potoki a doliny w formalne stawy. Spadł równocześnie, ale dzięki Bogu stosunkowo krótko, a to tylko promami grad, któryby w obecnych ciężkich czasach dotkliwą był wyrządził szkodę. Najwięcej ucierpiały rośliny okopowe, które zostały częścią połamane, częścią zaś pozwyrywane i uniesione. W pobliższej Pruchnej uderzyło do chlewa i zabiło podobno krowę. W następny poniedziałek przeleciała nad naszą okolicą podobnie gwałtowna burza, która na szczęście nas minęła, ale na wzgórzach simoradzkiem zapaliła stodołę.

## Rozmaitości.

Nowi uchodźcy galicyjscy. Z powodu ofensywy rosyjskiej niektórzy mieszkańcy z powiatów wschodnich opuścili swoje siedziby i zwrócili się do zachodnich krajów monarchii. — Wiele skierowało się do Wiednia. Ci jednak, którzy mają wystarczające środki na swoje utrzymanie, otrzymują wskazówki, aby wybrali sobie inne miasta, ponieważ Wiedeń jest obecnie najdroższym miastem, ci zaś, którzy nie mogą się sami utrzymać, zostają odesłani do baraków. Każdy

wychodźca musi posiadać świadectwo szczepienia ospy lub poddać się szczepieniu.

(Przyjacielem w złych dniach) i godzinach bólu jest zawsze Feller niezawodny ból uśmierzający fluid z esencji roślin z marką »Elza-fluid«. Liczni lekarze polecają go, przeszło 100.000 listów dziękczynnych chwali go jako niezawodny środek domowy. To, co wszyscy po użyciu chwalą, uczyni i wam dobrze, czytelnicy. 12 flaszek tylko za 6 K, posyła franko aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Nie powinien w żadnym domu brakować, gdyż z korzyścią jest w licznych wypadkach mieć »Elza-fluid«, ów dobry środek domowy tuż przy ręku. Feller przyczyszcza pigułki rumbabarowe z marką »Elza-pigulki«, 6 pudełek 4 K 40 h.

**C. k. austr. wojsk. fundusz dla wdów i sierot po żołnierzach**

pod najwyższym protektorem Jego Ces. i Król. Mości udziela pomocy pozostałym po poległych w wojnie przez ubezpieczenie na wypadek śmierci,

udziela pomocy inwalidom przez ubezpieczenie na każdy wypadek kalectwa i niezdolności do pracy.

Wyjaśnień udziela i wpisy przyjmuje każdy c. k. urzędnik podatkowy, lub też Sekretaryat katolicki w Cieszynie Stary Targ nr. 4.

## GRUNT

koło Cieszyna lub Skoczowa, może być z planami i wentarzem, kupić zamierza pewna osoba w cenie 10.000 K. Zgłoszenia przyjmuje Administracja »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½ x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYŃNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.  
Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.  
Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.  
ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

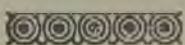
KAROL ALLNOCH, kawiarnia.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

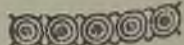
stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU & Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje



### wkładki na oszczędność



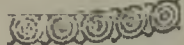
Czeki pocztowe  
na żądanie.

i płaci od nich

4 1/2 %

Czeki pocztowe  
na żądanie.

od nowych wkładek 4%.





# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

**Cena z przesyłką pocztową:**  
rocznicze . . . 7 K — h  
półrocznicze . . . 3 „ 50 „  
kwartalnicze . . . 1 „ 75 „  
**Bez przesyłki pocztowej:**  
rocznicze . . . 6 K — h  
półrocznicze . . . 3 „ — „  
kwartalnicze . . . 1 „ 50 „

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefani (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 7. lipca 1916.

Nr. 54

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Cieężkie walki na froncie wschodnim i zachodnim.

### Wojna austriacko-włoska.

Odparcie ataków włoskich.

Wiedeń, 3. lipca. Urzędowo donoszą: Ożywiona działalność nieprzyjacielskich dział i miotaczy min przeciw płaskowyzu Doberdob, zwłaszcza przeciw odcinkowi na południe od Monte dei sei Bussi trwa nadal. Miejscami przyszło również do zaciętych walk granatami ręcznymi. W obszarze Marmolata i na naszym froncie między Brentą a Adygą odparto znowu liczne ataki nieprzyjacielskie. W obszarze Monte i Interotto przyprowadził porucznik Kaiser z udaną wyprawą na nieprzyjacielskie karabiny maszynowe, podjętej z patrołą, złożoną z 6 żołnierzy z c. k. pułku piechoty obrony krajowej nr. 26, 266 jeńców, w tem 4 oficerów. Na innych miejscach pojmano wczoraj w niewolę 14 oficerów i 336 żołnierzy.

Wiedeń, 4. lipca. Urzędowo donoszą: Nasz front między morzem a Monte dei sei Bussi znajdował się wieczorem i przez noc pod najsilniejszym ogniem działowym i był nieprzerwanie atakowany. Najgwałtowniejsze wysiłki nieprzyjaciela skierowane były tym razem przeciw grzbiętowi na wschód od Monfalcone, który nasze dzielne oddziały pospolitaków utrzymały w swem ręku wobec siedmiu ataków. Odparto również, częścią w walkach wręcz natarcia Włochów, skierowane przeciw stanowiskom naszym koło Bagni, pod Monte Cosich i na wschód od Selz. Przed Monte San Michele przeszkodził już nasz ogień działowy posuwaniu się nieprzyjacielskiej piechoty. Na północ od doliny Sugana złamały się ataki Włochów przeciw naszym stanowiskom nad górnym biegiem potoku Maso. Również na północ od tej doliny Posina odrzuciły nasze oddziały liczne natarcia przeciwnika. Wczoraj pojmano w niewolę 177 Włochów. Porucznik Jan Feint zestrzelił trzeci z rzędu samolot nieprzyjacielski.

Wiedeń, 5. lipca. Urzędowo donoszą: W odcinku Doberdob utrzymuje się dalej nieprzyjacielski ogień działowy, skierowany głównie na południową część płaskowyzu. Usiłowane ataki Włochów na nasze stanowiska na wschód od Monfalcone i Selz stanowały odparte. Na froncie pomiędzy Brentą a Adygą podejmował nieprzyjaciel bezskuteczne natarcia na nasze stanowiska koło Roana i na północ od doliny Possina. Koło Malbourget i w dolinie Sugana zestrzelono po jednym nieprzyjacielskim samolocie.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Postępy w obszarze Łucka.

Wiedeń, 3. lipca. Urzędowo donoszą: Na Bukowinie nie zaszło nic szczególnego. Walki pod Kołomyją przybrały na rozmiarach. Na zachód od miasta wstrzymano w przeciwnataku silne nieprzyjacielskie natarcie. Na południowy wschód od Tłumacza, gdzie niemieckie i austro-węgierskie oddziały znajdują się w bitwie, złamał się w ogniu artylerii i piechoty atak rosyjskiej kawalerii, podjęty na szerokości 1½ kilometra. W obszarze na południe od Łucka zyskał atak sprzymierzonych znowu na terenie. Na zachód i na północny zachód od Łucka odparto gwałtowne rosyjskie ataki, podobnie spełzły na niczem ataki nieprzyjacielskiej kawalerii w okolicy Złoczewki. Na północny wschód od Baranowicz odparły niemieckie i austro-węgierskie oddziały silne ataki nieprzyjacielskie, przygotowane gwałtownym ogniem działowym. Walki nie zostały jeszcze całkowicie ukończone.

Walki pod Kołomyją trwają dalej.

Wiedeń, 4. lipca. Urzędowo donoszą: Na Bukowinie odparły nasze oddziały odosobnione rosyjskie natarcia. Pod Kołomyją walczy się dalej z niezmniejszoną gwałtownością. Podjęte przez Rosyan na zachód od miasta ataki nie zdołały przedrzeć się dalej. Na północy, na południowy wschód od Tłumacza postępowały niemieckie i austro-węgierskie oddziały skutecznie naprzód. Na Wołyniu usiłuje nieprzyjaciel wstrzymać nasz pochód masowymi atakami. Został on wszędzie wśród ciężkich strat odrzucony.

Rosyjska ofenzywa bezskuteczna.

Wiedeń, 5. lipca. Urzędowo donoszą: Na wzgórzach na północny wschód od Kirlibaby na Bukowinie potyczki z nieprzyjacielską konnicą. Na zachód od Kołomyi artyleria nasza zmusiła w południe rosyjską brygadę, posuwającą się do ataku, do odwrotu, który przybrał charakter ucieczki. Ku wieczorowi zaatakował nieprzyjaciel na południe od Sadowki znacznymi siłami. Został wszędzie odrzucony, miejscami w zapalczywej walce ręcznej. Koło Barycza na zachód od Buczacza, wtargnęli Rosyanie przejściowo w nasze stanowiska. Przeciwnataki doprowadził do odzyskania naszych poprzednich linii. Koło Werby nad górnym Styrem natarcia austriacko-węgierskich wojsk przyniosły 11 oficerów rosyjskich, 827 żołnierzy i 5 karabinów maszynowych. Od kilku dni na tem polu walki odznaczył się od dawna wypróbowany 42. pułk terezyński. Na południowy zachód i zachód od Łucka

spełzły ponownie na niczem liczne natarcia przeciwnika z ciężkimi dla tegoż stratami. Na terenie Styru od Sokula w górę, aż poza Rafałówkę podjęli Rosyanie ponownie swoje ataki. Na zachód od Kołków usiłuje nieprzyjaciel przy użyciu znacznych sił stanąć pewną nogą na północnym brzegu rzeki. Na licznych innych miejscach zostały rosyjskie ataki odparte.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Olbrzymie straty rosyjskie.

Wiedeń, 1. lipca. Z głównej kwatery prasowej donoszą: Zeznania jeńców, przejęte meldunki i inne materiały pozwalają teraz uzyskać przybliżony obraz strat rosyjskich podczas ostatniej ofenzywy. Nie będzie błędem przyjąć, że poza frontem dla każdej grupy wojsk było przygotowanych 50 do 75% rezerw. Tak n. p., aby przytoczyć jeden z niezliczonych przykładów, 34. rosyjski pułk piechoty z armii Leszyckiego, walczącej w Galicyi, miał dnia 6. czerwca 3250 ludzi, w cztery dni później tylko przeszło 800, a więc utracił 2450 ludzi, czyli 75% swego stanu. Dnia 14. czerwca dostawiono 2200 ludzi rezerwy, przez co pułk znowu odzyskał w przybliżeniu swą siłę wojenną, już dnia 21. czerwca z 8 kompanii 5 zostało zupełnie zniesionych, podczas gdy 3 liczyły tylko 20 do 50 karabinów. Podobne stosunki okazują się jako następstwo masowej morderczej taktyki rosyjskich dowódców u większości wojsk pod rozkazami Brusilowa. Wszystkie pewne wskazania zgadzają się w tem, że rezerwy, przygotowane przy armiach połowych rosyjskich, nie dochodzą już ¼ stanu, potrzebnego do odzyskania pełnej siły bojowej i że dopiero z rezerw na tyłach musi być spowodowany nowy żer armatni. Wojsko rosyjskie południowo-zachodnie w ciągu jednego miesiąca walk utraciło nie mniej, jak 500.000 ludzi w zabitych i rannych.

Sprawozdanie sztabu rosyjskiego.

Wiedeń, 4. lipca. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Biuletyn rosyjski z dnia 1. lipca opiewa: Nasze lewe skrzydło wypiera nieprzyjaciela coraz dalej. Na południe od Dniestru zdobyto kilka miejscowości. Po nader zaciętej walce wyparły nasze wojska nieprzyjaciela ku wzgórzom Berezowa, 17 i pół km na południowy zachód od Kołomyi. Niektóre z tych wzgórz wzięto szturmem. Atakujący na północny zachód od Kimpolungu nieprzyjacieli wyparty został w kierunku zachodnim. W tym obszarze wojska nasze wyparły nieprzyjaciela i po walce zdobyły kilka silnie umocnionych stanowisk górskich. Liczba wziętych do niewoli jeńców przez armię Leszyckiego w dniach 28. i 29. czerwca wzrosła na 305 oficerów i 14.574 żołnierzy. Zdo-



byto nadto 4 działa i 30 karabinów maszynowych. Ogółem suma jeńców od 4. do 30. czerwca, wliczając oficerów, wynosi 217.000 ludzi.

W obszarze między Stochodem a Styrem utrzymuje nieprzyjaciół silny ogień artylerii. Nader zacięta walka toczy się o stanowiska koło Zaturza, gdzie wojska nasze mimo ognia bębniącego odparły 9 zaciętych ataków po kolei, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty. W jednym odcinku tej okolicy Niemcy ponieśli wielkie straty wskutek ognia własnej artylerii, która gnała ich znowu do ataku. Przestrzeń zasiana jest zwłokami nieprzyjaciela.

## Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 3. lipca. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 4. lipca. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 5. lipca. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

## Wojna niemiecko-rosyjska.

Walki koło Horodyszcz i Łucka.

Berlin, 3. lipca. Naczelną kwatera donosi: Rosyjskie łodzie torpedowe i okręt liniowy »Sława« ostrzeliwały bez skutku kurlandzkie wybrzeże na wschód od Aggars. Nasze baterie wybrzeżne wzięły je skutecznie pod swe działanie, a nadto atakowały je eskadry lotnicze. »Sława« została trafiona.

Na wielu miejscach frontu armii gen. marszałka polnego Hindenburga nieprzyjaciół spotęgował swój ogień i przedsięwziął kilkakrotne ataki, które jednak tylko koło Minek (na północny wschód od Smorgoniów) doprowadziły do walki w naszych pozycjach, z których jednak nieprzyjaciela natychmiast znowu wyparto, przyczem zabrano 243 jeńców i zadano ciężkie krwawe straty.

Grupa wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Na północny wschód i na wschód od Horodyszcz i po obu stronach linii kolejowej Baranowicz-Snów przedsięwzięli Rosyanie ataki po kilkugodzinnem przygotowaniu ogniom. Przeciw oddziałom, które wtargnęły na północny wschód od Horodyszcz przeciwnatak postępuje. Poza tem zmuszono nieprzyjaciela, przy pozostawieniu przez niego wielu poległych i rannych, do odwrotu.

Grupa wojsk generała Linsingena: Rosyjskie silne przeciwnatki na północ i południowy zachód od Łucka nie zdołały powstrzymać naszego posuwania się. Wielkie ataki kawalerii złamały się dotkliwie. Liczba jeńców podniosła się do 1800 żołnierzy.

Armia gen. hr. Bothmera: Na południowy wschód od Tłumacza prowadzą nasze wojska pomyślne walki.

Sukcesy niemieckiej i austro-węgierskiej kontr-oferenzywy.

Berlin, 4. lipca. Naczelną kwatera donosi: Grupa wojsk gen. marszałka polnego Hindenburga: W związku z wielokrotnie spotęgowaną działalnością artyleryjską zaatakowali Rosyanie wieczorem i w nocy na froncie jezioro Narocz-Smorgoń, na wschód od Wiszniewa w licznych miejscach, a znacznymi siłami z obu stron Smorgoniów koło Bogucza (na północny wschód od Krewa) i koło Słojkowszczyzny (na południowy wschód od Wiszniewa). Nie osiągnęli oni żadnego sukcesu, ponieśli natomiast ciężkie straty.

Grupa wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Silne przeciwnatki naszych oddziałów doprowadziły na tych miejscach, w których Rosyanom udało się początkowo poczynić postępy, do stanowczego sukcesu. W jeńcach sprowadzono przytem 13 oficerów i 1883 żołnierzy.

Grupa wojsk generała Linsingena: Również wczoraj rzucali Rosyanie przeciw naszym posu-

wającym się naprzód masom silne, po części nowo sprowadzone oddziały; zostały one pobite. Nasz atak zyskał dalej na obszarze.

Armia gen. hr. Bothmera: Na południowy wschód od Tłumacza odrzuciły nasze oddziały Rosyan w szybkim pochodzie na froncie szerszym przeszło 20 km a głębokim przeszło 10 km.

Gwałtowne zmagania pod Łuckiem.

Berlin, 5. lipca. Naczelną kwatera donosi: Wybrzeże Kurlandii było bezskutecznie ostrzeliwane od strony morza.

Nieprzyjaciół podejmował w dalszym ciągu przeciw frontowi armii marszałka polnego gen. Hindenburga swoje przedsięwzięcia, zwłaszcza po obu stronach Smorgoni. Niemieckie eskadry lotnicze obrzuciły obficie bombami obiekty kolejowe i miejsca zbiórki nieprzyjacielskich oddziałów wojskowych koło Minska.

Grupa wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Rosyanie podjęli znowu działalność zaczepną na froncie od Żiriana aż do okolicy na południowy wschód od Baranowicz. Zostali oni po części w bardzo zaciętych walkach wręcz odrzuceni lub też wyparci z miejsc, do których wtargnęli; ponieśli przytem ciężkie straty.

Grupa wojsk generała Linsingena: Po obu stronach Kostiuchnówki (na północny zachód od Czartoryska i na północny zachód od Kołków) są walki w toku. Oddziały rosyjskie, które posunęły się przez Styr na zachód od Kołków, zostały zaatakowane. Na wielu miejscach na północ, na zachód i na południowy zachód od Łucka aż do okolicy Werbeny (na północny wschód od Beresteczka) złamały się wszystkie znaczne siły podejmowane usiłowania nieprzyjaciela. podejmowane celem odbicia nam uzyskanych sukcesów. Rosyanie stracili poza ciężkimi ofiarami krwi w jeńcach 11 oficerów i 1139 żołnierzy. Obiekty kolejowe i miejsca zbiórki oddziałów nieprzyjacielskich w Łucku zostały przez lotników zaatakowane.

Armia gen. hr. Bothmera: Na południe od Barysza usadowił się nieprzyjaciół przejściowo na wąskim froncie w naszej pierwszej linii. Rozszerzyliśmy nasze sukcesy na południowy wschód od Tłumacza.

Naczelné dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-francuska.

Bezskuteczne ataki angielsko-francuskie.

Berlin, 3. lipca. Naczelną kwatera donosi: Prowadzenie dalszych angielsko-francuskich ataków po obu brzegach rzeki Somme na północ od rzeki nie osiągnęło na ogół żadnego powodzenia. Nieprzyjaciół poniósł tu nadzwyczaj wielkie krwawe straty. Na południe od rzeki przesunęliśmy w nocy do drugiego stanowiska dywizję wojsk naszych, wycofaną wczoraj do pozycji zasuwkowej. Działalność bojowa na niezatakowanych frontach armii pozostała niezmieniona. Na zachód od Mozy spowodowały usiłowania Francuzów, podejmowane celem odebrania nam z powrotem wziętych przez nas rowów na wzgórzu 304, nieznaczne walki piechoty. Na wschód od Mozy wyczerpał się nieprzyjaciół skutkiem dalszego prowadzenia bezskutecznych ataków na warownię Thiaumont i na wzgórze »Terre froide«. W czasie jednego z ataków wtargnął nieprzyjaciół chwilowo do naszego wysuniętego rowu na jakie 600 m na południowy zachód, został jednak zaraz wyparty. Na południowy wschód od warowni Vaux jest »Wysoka Bateria« koło Damloup od dziś w nocy w naszym ręku. Wzięto tam 100 żołnierzy nieprzyjacielskich do niewoli i zdobyto większą ilość karabinów maszynowych.

Podczas licznych walk powietrznych w dniu niemieckim w lesie Kaplańskim na północny zachód od Pont a Mousson, oddziały francuskie zostały bez trudu odrzucone.

Podczas licznych walk powietrznych w dniu wczorajszym zestrzelono 6 nieprzyjacielskich lotników, z tych 4 w naszych liniach. Przytem uczynili niezdolnym do walki porucznik Mulzer siódmego, porucznik Parschau szóstego z rzędu przeciwnika. Wskutek ognia obronnego został nieprzyjacielski dwupłatowiec nad Douai, drugi

zaś przedwczoraj na wschód od Parvyse (front Izery) zestrzelony. W okolicy Verdun zostały dwa francuskie balony na uwięzi przez naszych lotników zestrzelone.

Berlin, 4. lipca. Naczelną kwatera donosi: Na północ od potoka Ancre nieprzyjaciół nie powoził swoich ataków, natomiast znaczne siły rzucił on między Ancre a Somme przeciw frontowi Thiepval — La Boisselle — lasek Mametz, a na południe od Somme przeciw linii Barleux-Belley. Stosunkowi użycia znacznych mas ludzi odpowiadały jego straty w naszym ogniu artyleryjskim i piechoty. Ataki zostały wszędzie odparte. O posiadanie wsi Hardecourt na północ od Somme walczone zaciekle. Francuzi, którzy tam wtargnęli, zostali odrzuceni. Na półn. wschód od Ypern, na zachód od La Basse i w okolicy na południowy zachód od Lens odparto gładko miejscowe nieprzyjacielskie natarcia, zaś na wschód od Mozy silne ataki przeciw »Wysokiej Baterii Damloup«.

Pożowne urzędowe francuskie doniesienia o zdobyciu wsi Thiaumont i baterii Damloup są podobnie bajkami, jak podawane liczby jeńców, pojmanych w walkach nad Somme.

Niemieckie patrole wtargnęły na wschód i na południowy wschód od Armentieres do angielskich, zaś niemieckie oddziały wywiadowcze koło Exbrücke (na zachód od Miluzy) do francuskich stanowisk. Tu pojmano w niewolę 1 oficer i 60 strzelców nieprzyjacielskich.

Zestrzelono 9 nieprzyjacielskich lotników, z tego 5 w walce powietrznej bez własnych strat, 4 ogniem baterii obronnych. Sześć z tych zestrzelonych samolotów znajduje się w naszych rękach.

Ciężkie walki nad Sommą.

Berlin, 5. lipca. Naczelną kwatera donosi: Od wvbrzeża aż do potoku Ancre toczyła się, pominąwszy mniejsze potyczki wywiadowcze, tylko ożywiona działalność artylerii i miotaczy min. Liczba nierannych jeńców angielskich, pojmanych w ciągu ostatnich dni na prawym brzegu Ancre wynosi 48 oficerów i 867 żołnierzy. Na froncie po obu stronach Somme są w toku od wczoraj wieczora znowu ciężkie walki. Nieprzyjaciół nie zdołał dotąd nigdzie osiągnąć poważnych sukcesów. Na lewym brzegu Mozy minął dzień bez szczególniejszych wydarzeń. Na prawym brzegu usiłowali Francuzi ponownie znacznymi siłami, jednakże bezskutecznie posuwać się ku naszym stanowiskom na północny zachód od warowni Thiaumont.

Naczelné dowództwo armii.

Urzędowe sprawozdania francuskie.

Paryż, 3. lipca. Urzędowy komunikat, wydany o godz. 3. po południu, opiewa: Na północ od Somme nie podejmowali Niemcy żadnych przedsięwzięć przeciw zdobytym przez nas stanowiskom. Na południe od Somme obsadziliśmy obie linie niemieckiego stanowiska na północ od Moreaucourt, które znajduje się w naszych rękach, następnie wieś Herbecourt i ruszyliśmy naprzód dalej na południe przeciw Asservillers, którego północny i południowo-wschodni skraj jest w naszym posiadaniu. Na prawym brzegu Mozy zawładnęli Niemcy warownią Damloup, którą jednak w przeciwnatku z powrotem odzyskaliśmy.

Urzędowy komunikat, wydany o godz. 11. wieczorem, opiewa: Na północ od Somme jest położenie niezmienione. Na południe od Somme zdobyły nasze oddziały las Chapitre i wieś Feulheries. Dalej na południe wzięto w świetnym szturmie Asservillers. Na południe od Asservillers zdobyliśmy drugie stanowisko niemieckie aż do okolicy w pobliżu Estrees i posunęliśmy się w ciągu popołudnia dalej poza drugą linię niemieckich stanowisk. Zdobyty teren jest głęboki na 5 km. Liczba jeńców przekracza obecnie 8000.

## Wojna w Macedonii.

Położenie niezmienione.

Berlin, 3. lipca. Naczelną kwatera donosi: Położenie niezmienione.



Berlin, 4. lipca. Naczelną kwatera donosi: Nie było istotnych wydarzeń.

Berlin, 5. lipca. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna angielsko-niemiecka

### Wydarzenia na morzu.

Berlin, 5. lipca. Biuro Wolffa donosi: Dnia 4. lipca jedna z naszych łodzi podwodnych zatopila na południowym morzu Północnym nieprzyjacielski kontrtorpedowiec.

Łódź podwodna Jego Ces. Mości »U 35«, która przewiozła pismo odręczne Jego Ces. Mości do Jego Mości króla hiszpańskiego, oraz lekarstwa do Katarginy dla internowanych w Hiszpanii Niemców, powróciła po pomyślnym przeprowadzeniu swego zadania. Łódź zatopila w czasie tej podróży między innymi uzbrojony francuski parowiec »Herauld« i zdobyła jedno działko.

Szef sztabu admiralicy marynarki.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem

### Obsadzenie Kermanszah.

Konstantynopol, 5. lipca. Agencja telegraficzna »Milli« donosi z głównej kwatery: Wojna nasza, pobiwszy Rosyan, w czasie walk trwających aż do 30. czerwca w nocy, w ich umocnionych stanowiskach na zachód od Kermanszah, weszły dnia 1. lipca rano do Kermanszah. Operacje miały następujący przebieg: D. 29. czerwca cofnęli się Rosyane wskutek naporu naszych wojsk z Mahideszt, pozostawiając tam straż tylną, na przygotowane przedtem stanowiska, na zachód od Kermanszah. Dnia 30. czerwca rano wojska nasze, odrzucając tylną straż nieprzyjacielską, zajęły Mahideszt i podjęły zaraz pościg nieprzyjaciela. Pod silnym naporem z frontu i z boków musiał nieprzyjaciel w nocy na 1. lipca opuścić swoje stanowiska i cofnąć się do Kermanszah. Dnia 1. lipca rano weszły nasze wojska do Kermanszah i zmusiły nieprzyjaciela ponownie do ucieczki. Tak tedy wojna nasza, pomimo bardzo trudnego terenu i nader utrudnionego uzupełniania, osiągnęły swój cel, kładąc kres tyrańskiemu panowaniu przeciwnika w tych terenach, łamiąc zacięty opór nieprzyjaciela i pokonując wszystkie trudności z wielką wytrzymałością.

Front kaukaski: Na prawem skrzydle i w centrum nic szczególnego. Na północ od Czoruch został nieprzyjaciel wskutek szczęśliwego ataku zaskakującego ze swych stanowisk zupełnie wyrzucony, przyczem zdobyliśmy sześć dział i dwa karabiny maszynowe.

### Położenie wojenne.

Berlin, 3. lipca. Znany krytyk wojskowy niemiecki major Schreibershofen, omawiając ogólne położenie wojenne, oświadcza w »Berl. Ztg.«: Armie wszystkich mocarstw, prowadzących wojnę, znajdują się obecnie w stadium krytycznem. Nasi nieprzyjaciele znajdują się tak samo, jak i my, u szczytu swych wysiłków. Z biegiem wojny jednak, nauczani doświadczeniami, potrafili rozpocząć swoje ataki na mocarstwa centralne mniej więcej o tym samym czasie. Organizacja akcji nieprzyjacielskiej — należy to przyznać — stała się również energiczniejszą i bardziej jednolitą. Gdzie ten atak się rozpocznie, z tem się po części nasi wrogowie wygadali. Chcą oni w każdym razie przy pomocy swych wielkich środków pieniężnych i innych środków pomocniczych, które mają zawsze do rozporządzenia, utrudnić nam ostateczne zwycięstwo.

Byłoby zaślepieniem, gdybyśmy chcieli te zjawiska, po dwuletnim trwaniu wojny, wykreślić z porządku dziennego. Mimo to jednak ogólne położenie wojenne bynajmniej nie daje powodu, byśmy mieli czarno zapatrywać się na przyszłość. Jeżeli nieprzyjaciele nasi twierdzą, że

ich organizacja wojenna poczyniła znaczne postępy, to myśmy również niczego nie zaniebdali i tak samo jak dotąd, dalej kroczymy pod tym względem na czele wszystkich państw, prowadzących wojnę.

Położenie na zachodnim teatrze wojny dochodzi już do najwyższego naprężenia. Ofensywa rosyjska nie spowodowała nigdzie żadnego odciążenia. — Rozstrzygające walki, które nas czekają, będą niewątpliwie bardzo ciężkie, ale nie wątpimy, że wypadną one na naszą korzyść. Angielska ofensywa znajduje się dopiero w początku swego rozwoju. Ofensywa rosyjska, podjęta na froncie 400-kilometrowym, wykazuje sukcesy, ale też i niepowodzenia, o których z góry wiedzieliśmy. Sukcesy rosyjskie, okupione życiem setek tysięcy żołnierzy, istnieją wprawdzie jeszcze, ale już zaczynają zniknąć. Rosyane stracili dotąd już prawie połowę zdobytego w straszliwych walkach, z olbrzymimi wysiłkami, terenu, a tem samem padła i wielka myśl strategiczna, która przyświecała ofensywie rosyjskiej, a która bez wątpienia inne, większe cele miała na oku.

### Oddziały austro-węgierskie na terytorium rumuńskim.

Wiedeń, 3. lipca. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Ogłoszone publicznie przed trzema dniami doniesienie o wyparciu austriacko-węgierskich pułków na terytorium rumuńskie należy o tyle sprostować, że nie zostały tam wyparte wcale, jak się samo przez się rozumie, całe pułki, lecz, co wobec właściwości terenu bojowego, nie jest niczem dziwnem, tylko oddziały wywiadowcze i zabezpieczające w łącznej sile około trzech kompanii. Władze rumuńskie zachowały się wobec naszych wojsk zupełnie poprawnie, przestrzegając dokładnie wszystkich, międzynarodowych postanowień.

### Oświadczenie Venizelosa.

Paryż, 5. lipca. Agencja Havasa donosi: Współpracownik dziennika »Journal« w Atenach miał rozmowę z Venizelosem, który oświadczył, że stronnictwo liberalne w walce wyborczej niczego nie zaniebda, aby w Grecyi rzecz stała się jasną. Venizelos zapytał wyborców, czy oni, po dwukrotnych walkach z Turkami i Bułgarami, swymi odwiecznymi wrogami, chcą teraz być ich sprzymierzeńcami, a nieprzyjacielaми państw czwórsojuszu, które zawsze swobodę Grecyi broniły i je popierały. Venizelos powiedział, że jego powrót do władzy oznaczałby, że Grecya stanie po stronie czwórsojuszu.

## Karty na kawę.

C. k. Rząd krajowy ogłasza postanowienia rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 18. czerwca o kartach dla kontroli spożycia kawy, które wchodzi w życie dnia 9. lipca b. r.

Od dnia 9. lipca wolno sprzedawcom wydawać kawę konsumentom tylko za okazaniem ważnej karty dla kontroli spożycia kawy i za odłączeniem odcinków karty w ilości odpowiadającej żądanej ilości kawy. Niezachowanie tego przepisu będzie karane zarówno na sprzedawcy, jak na kupującym. Postanowienie to nie odnosi się do podawania kawy w przedsiębiorstwach gospodnio-szynkarskich i cukierniach. Podawanie kawy samej nieprzerobionej, surowej lub palonej w tych przedsiębiorstwach jest zakazane.

Obowiązujące karty opiewają na ośmiotygodniową ilość spożycia w wysokości  $\frac{3}{8}$  kilograma kawy palonej dla jednej osoby. Dzieci niżej lat 4 nie otrzymują karty. Karty śląskie na kawę mają ważność tylko na Śląsku. Potrzeba nadto, żeby były zabezpieczone w pieczęć jednej z gmin śląskich. Dla jednej osoby do 8. lipca 1916 włącznie przeznacza się 20 dkg palonej kawy.

Karty będą wydawane przez właściwe biura wydawania kart dla kontroli spożycia chleba i mąki, albo przez zwierzchności gminne, tylko tym osobom, w których gospodarstwach niema więcej jak 1 kg kawy na każdą w wyżywieniu zostającą osobę, przyczem nie liczy się dzieci niżej lat 4. Pierwsze wydanie może nastąpić dopiero po złożeniu odnośnego pisemnego oświadczenia przez głowę gospodarstwa domowego. Te gospodarstwa, które nie są w możności złożyć takiego oświadczenia, nabywają prawa do

otrzymania karty z chwilą, gdy ich zapasy spadną poniżej ilości 1 kg i gdy wtedy głowa gospodarstwa domowego złoży przepisane oświadczenie. Przedsiębiorstwa gospodnio-szynkarskie, kupcy i spółki spożywcze otrzymywać będą od starostwa asygnaty na pobieranie kawy. Gospodcy i kawiarze otrzymują dalsze asygnaty na podstawie księgi kontrolnej, kupcy i spółki spożywcze zaś na podstawie wypełnionego formularza nr. 5, jaki w starostwie otrzymać mogą.

Blizsze postanowienia wyda polityczna władza powiatowa.

Kto wzbrania się udzielić władzy wyjaśnień, albo udziela wyjaśnień nieprawdziwych, będzie — o ile przekroczenie to nie podlega surowszej karze — karany przez polityczne władze powiatowe karą pieniężną aż do 2000 K, albo aresztem aż do 3 miesięcy, a przy zachodzących okolicznościach obciążających karą pieniężną aż do 5000 K, albo aresztem aż do 6 miesięcy. Jeżeli przekroczenie zostanie popełnione przy wykonywaniu przemysłu, natenczas może być ponadto zarządzone odebranie uprawnienia przemysłowego.

## Rozpoczęło się nowe półrocze!

Przy zmianie półrocza — czas odnowić prenumeratę i wyrównać dawne zaległości. Prenumerata, to znaczy przedpłata, powinna być zapłacona z góry rocznie, półrocznie lub ćwierćrocznie. Musimy płacić marki, druk i papier i to zaraz. Chcielibyśmy powiększyć nasze pismo, ale możliwem to będzie tylko wówczas, jeżeli wszyscy czytelnicy i abonenci staną się apostołami naszej gazety, jeżeli każdy z dotychczasowych abonentów zwerbujecie nowego abonenta. Pamiętajcie, że prasa jest pierwszorzędną potęgą.

W każdym domu, w każdej restauracji, w każdej rodzinie katolickiej polskiej powinna być »GWIAZDKA CIESZYŃSKA«! Prenumerata roczna z przesyłką pocztową 7 K, półroczna 3 K 50 h, kwartalna 1 K 75 h; bez przesyłki pocztowej rocznie 6 K, półrocznie 3 K, kwartalnie 1 K 50 h.

W Cieszynie można uiszczać prenumeratę w Banku cieszyńskim kredytowym w domu »Dziedzictwa« i w drukarni »Dziedzictwa«, plac Centralny 8.

Administracja »Gwiazdki Cieszyńskiej«.

## Z Cieszyna i okolicy.

Awans nauczycieli śląskich. Chorążymi rezerwowymi zamianowani zostali kadet rezerwowi Guziur z Cierlicka, kadet rez. Kania Franciszek, nauczyciel w Porębie i aspirant oficerski Matros, abiturjent polskiego seminarium w Bobrku.

Odnaczenia. Najwyższe pochwalne uznanie za gorliwą służbę w czasie wojny otrzymali nadporucznicy: Józef Figna i Albert Hofmann, obydwaj przy komendzie stacyjnej w Cieszynie. P. nadporucznik Figna pochodzi z Trzanowic i jest wychowankiem polskiego gimnazjum w Cieszynie.

Z śl. Rady szkolnej krajowej. Na podstawie zamianowania przez śl. Wydział krajowy postanowiono wystawić dekrety na stałe posady następującym prowizor. nauczycielom, względnie nauczycielkom: Janowi Starzykowi w Porębie, Janowi Kukuczce w Kaczycach, Beatrycy Höfner w Śr. Suchej, Pawłowi Gojnickowi w Stonawie II, Józefowi Mrowcowi w Pruchnej, Teodorowi Rybicy w Simoradzu i Anieli Paździorównie w Stonawie na nauczycielkę robót ręcznych. Uchwalono urzędowe przeniesienie nauczyciela Andrzeja Podzorskiego w Cisownicy do Wisły I. Kierownikowi szkoły w Olbrachciach I. p. Andrzejowi Orszulikowi, odchodzącemu na własną prośbę w stały stan spoczynku, wyrażono podziękowanie i uznanie za długoletnią, bardzo wydatną i poświęcenia pełną działalność na polu publicznego szkolnictwa.

Zwinięcie kancelaryi adwokackiej. Adwokat dr. Jan Kordač w Cieszynie doniósł śląskiej Izbie adwokackiej, że rezygnuje z wykonywania adwokatury. Do objęcia jego kancelaryi adwokackiej wyznaczyła Izba adwokacka dra Ludwika Müllera, adwokata w Cieszynie.

Wolna sprzedaż pęcaku. C. k. śląskie prezydium krajowe zezwoliło na wolną sprzedaż (bez kart na mąkę) pęcaku (Rollgerste), znaj-



dującego się w śląskich młynach, składnicach i u handlarzy.

**Licytacja sprzedaży wysortowanych wozów, chomąt, skór i t. p.** odbędzie się w najbliższym czasie w Budapeszcie, o czym zawiadamia c. i k. Komenda trenu. Na sprzedaż będzie wystawionych około 400 sztuk wozów ciężarowych, 120 lżejszych wozów, 300 wozów bez kół, 600 sztuk kół, 6625 chomąt, 950 podkładów, 7900 kg starych części uprząży skórzanych i 15.500 kg różnych odpadków starej skóry. Oferty opatrzone stemplem za 1 K można wnieść pod adresem: K. u. k. Trainzeugs-Filialdepot in Budapest.

**Ceny maksymalne na trzeźnie śląskie.** C. k. śl. prezydent kraju ustanowił na całym Śląsku ceny maksymalne na trzeźnie, które wynoszą przy wielkich trzeźniach za 1 kg 80 h, przy małych trzeźniach 60 h. W gminach śląskich, należących do rejonu komisaryatu policyjnego w M. Ostrawie z wyjątkiem Polskiej Ostrawy, dalej we Frydku i Boguminie, dozwolony jest dodatek do ceny podstawowej w kwocie 20 h, w miejscowościach Bielsko, Polska Ostrawa, Cieszyn i Opawa dodatek 40 h od 1 kg.

**Bezwarunkowa pewność nowych losów austriackiego «Czerwonego Krzyża».** Rozporządzeniem cesarskim z dnia 4. czerwca 1916 austriackiego tow. «Czerw. Krzyża» pozwolona pożyczka losowa, podzielona na 2 miliony losów «Czerwonego Krzyża» stoi pod nadzorem rządowego komisarza. Nadto daje się każdemu subskrybentowi losu «Czerwonego Krzyża» tem więcej bezwarunkową pewność, że celem zagwarantowania tej pożyczki utworzony został fundusz loteryjny, który złożony został w popularnych papierach wartościowych. Wyposażenie funduszu loteryjnego nastąpiło z taką przecznością, że austr. tow. «Czerwonego Krzyża» może bezwarunkowo na to liczyć, że w r. 1956, gdy wszystkie losy będą spłacone, w funduszu loteryjnym znajdować się będzie jeszcze znaczna liczba milionów, które potem towarzystwu zostaną oddane. Loteryjnym tym funduszem, który stopniowo wzrośnie aż do 55 milionów, zarządzać będzie rada nadzorcza, złożona z zastępców austr. tow. «Czerwonego Krzyża» i anglo-austriackiego banku, pod nadzorem rządowego komisarza. Każda główna wygrana, pokryta przez popularne papiery, poczynawszy od 500.000 K aż do najmniejszej wygranej w kwocie 30—48 K, musi po 3 miesiącach po ciągnięciu za zwrotem wyciągniętego losu «Czerwonego Krzyża» przy kasie anglo-austriackiego banku być wypłacona.

**Zawieranie małżeństw przez żołnierzy.** Do ministerstwa wojny doszło do wiadomości, że powołane czynniki udzielają pozwolenie żołnierzom do zawarcia małżeństwa (§ 52 u. wojsk.) tylko pod tym warunkiem, jeżeli narzeczona złoży naprzód oświadczenie, że zrzeka się wszelkich pretensji wobec państwa, szczególnie ustawowo przypadającego jej zaopatrzenia na wypadek polegnięcia lub zgonu męża w czasie wojny i ustawowo należącej się jej zapomogi na utrzymanie na czas pełnienia służby wojskowej przez męża. Ministerstwo wojny rozporządzeniem z dnia 8. czerwca 1916, l. 14.344 zwraca uwagę, że postępowanie takie sprzeciwia się ustawom i ma być na przyszłość zaniechane.

**Ucieczki jeńców** powtarzają się bardzo często. O takich ucieczkach donoszą z Rudzicy, Kostkowic, Końskiej i innych miejscowości.

**Z czem się teraz miesza tytoń?** Nasi palacze, albo jak się po naszymu mówi «kurzocy», pomagają sobie obecnie przy wielkim braku tytoniu, jak mogą. Do szalwii, podbiału, orzechowego liścia, kwiatu różowego dodają trochę tytoniu i palą tę mieszaninę w fajkach. Z ust takiego «kurzoka» wychodzi potem zapach znany ludziom z palenia perzu.

**Cztery krowy za 20.000 K** sprzedał wielkorołnik Milan Braun w Gjurjevcu handlarzowi byłemu Radziwojowi Hafnerowi w Zagrzebiu (Kroacja). U nas na Śląsku ceny za krowy są w porównaniu z powyższym przykładem jeszcze niższe, bo za ładne sztuki płać obecnie przeszło 1000 K; świeżo sprzedał pewien chałupnik w Końskiej mleczną krowę za 1200 K.

**Zgon.** We wtorek, dnia 4. b. m. zmarła po krótkim, ciężkim cierpieniu p. Paulina Zwie-

der, wdowa po znanym restauratorze w domu «Dziedzictwa» w Cieszynie. Liczyła lat 62. Pogrzeb odbył się we czwartek po południu.

**W Banku cieszyńskim kredytowym w Cieszynie** złożyło w ciągu miesiąca czerwca w Cieszynie 137 stron na wkładki oszczędn. 45.816 K 83 h, a wyjęło 22.916 K 32 h, Stan wkładek oszczędności wynosił z końc. czerwca 1.430.088 K 07 h, a udziałów 71.833 K 47 h, razem 1.501.921 K 54 h. Stan wypożyczek wynosił 1.425.920 K.

**Przesyłka pocztą druków za granicę.** Odtąd obowiązują co do przesyłki pocztą za granicę zaprzyjaźnioną i neutralną wytworów druku, wycisku, litografii, autografii, albo podobnego postępowania — bez względu na rodzaj i sposób przesyłki tychże (w listach, paczkach pod opaską i t. p.) — następujące przepisy: 1. Do Niemiec nie podlega wysyłka wytworów druku żadnym ograniczeniom. 2. Do zagranicy innej, tak zaprzyjaźnionej jak neutralnej, jest przesyłka wytworów druku przez prywatnych w zasadzie niedozwolona. Z pod zakazu tego są wyjęte: a) czasopisma pobierane za pośrednictwem poczty, oraz nadawane bezpośrednio na pocztę przez wydawnictwa (zarządy) czasopism; b) przedmioty wytworzone drukiem lub podobnym postępowaniem handlu księgarskiego, artystycznego i nut pod warunkiem nadania bezpośredniego przez handlarza przy okienku pocztowym; c) cenniki firm handlowych, których rozsyłka leży w interesie tutejszego świata handlowego, lecz tylko do Bułgarii i Turcji pod warunkiem, że: A) przedmioty druku nie będą większej objętości, jak zwykły arkusz druku; B) będą nadawane przy okienku pocztowym przez organa firmy wysyłającej; C) że ilość tychże tak nieznaczna będzie, iż nie utrudni to wydatnie cenzurowania (wielkie ilości przesyłek są niedopuszczalne).

**Otwarcie poczt etapowych.** Na obszarach Polski rosyjskiej, obsadzonych przez wojska austriacko-węgierskie, otwarto 21. czerwca 1916 etapowe urzędy pocztowo-telegraficzne Białobrzegi (okręg radomski) i Szydłowiec dla obrotu ogólnego. Do urzędów tych można nadawać: kartki korespond., listy otwarte i zamknięte, druki (czasopisma), wzorki towarów, paczki bez podanej wartości do 5 kg (za pobraniem do 1000 kor.), listy z wartością podaną, przekazy pocztowe i telegramy, w tychże zaś można nadawać: kartki korespondencyjne, listy otwarte, druki (czasopisma), wzorki towarów, paczki bez podanej wartości do 5 kg (za pobraniem do 1000 K), otwarte listy z wartością podaną, przekazy pocztowe, dowody złożenia pocztowej kasy oszcz. i telegramy.

**Konduktorki na linii kolejowej Bielsko—Hulín.** Na linii kolejowej, kursującej między Bielskiem i Hulínem, urzędują już od miesiąca (na razie na praktyce) kobiety w charakterze konduktorek.

**Na «Internat im. błog. Melchiora Grodzkiego»** złożyli: p. Jan Polak w Cieszynie 1 K; p. Kazimierz Międzybrodzki, jednoroczny ochotnik, poczta polowa 52 — 4 K; p. L. P. w Opawie 10 K; ks. Stanisław Weissmann, proboszcz w Dębowcu 10 K; ks. Leopold Biłko, wikary w Dziedzicach, zamiast telegramów prymicyjnych 10 K; p. Gawłowski Józef, kowal w Próchniej 2 K; p. Cudak Bruno w Strumieniu 1 K; p. Piasecki Jan, górnik w Przywozie 2 K; p. Wątroba Engelbert w Markłowicach 2 K; p. Szotek Teodor w Cierlicku 5 K; p. Górny Władysław w Markłowicach 3 K 40 h; p. Gałuszka Jan, chałupnik w Cierlicku 4 K; p. Jan Czarnecki, kupiec w Bobrku 5 K; p. Józef Cienciola w Końskiej 2 K. Za łaskawe datki dziękuje serdecznie i o dalszą życzliwość uprasza Wydział «Opiek».

**Na rzecz ludności polskiej, zniszczonej wojną,** złożyli: p. Paweł Gazurek, nauczyciel w Istebnej 5 K; p. Andrzej Kotula w Bystrzycy 20 K; p. Morcinek w Cieszynie 40 K.

**Na Legiony polskie** złożył p. Morcinek w Cieszynie 10 K. Na wdowy i sieroty po legionistach złożył w «Banku cieszyńskim kredytowym» Stefan Pietras, uczeń V. klasy polskiej szkoły w Cieszynie 2 K.

**Liga Kobiet w Rychwałdzie** otrzymała dar Banku rolniczego 50 K, za co składa serdeczne publiczne podziękowanie. — Zofia Michalikówna.

**Z Pastwisk.** Smutne, ale niestety prawdziwe. Podczas gdy cała Europa we krwi tonie, a

tysiące naszych żołnierzy ginąć musi w obronie ojczyzny, podczas gdy drożyna coraz bardziej daje się ludziom we znaki, a w dodatku nie wiemy, co jeszcze przyszłość przyniesie, to tylko wiedzieć, ponieważ u niego w każdą niedzielę i każde święto po południu odbywają się zabawy taneczne bez pozwolenia urzędu gminnego i to na wielką skalę. Pan ten zwołuje setki niedorostków i różnych dziewczyn i tym sposobem prowadzi swój niedozwolony interes. Prosimy Szanowny urząd gminny, aby raczył zbadać to nadużycie i uczynić wszystko, co możliwe, ażeby sobie uczciwszego źródła dochodu szukał, a niedziel i świąt nie gwałcił, bo stare przysłowie mówi: «Kto w niedzielę jarmarczy, temu na sól nie starczy.» — Pastwischczanie.

**Z Ustronia.** (Nagły zgon.) Dnia 1. lipca b. r. o godz. 4. po południu zmarł nagle na udar serca ś. p. Franciszek Drobczyński, licząc 76 lat. Nieboszczyk przybył w lipcu 1854 r. z Ligoty koło Bielska z ks. proboszczem Józefem Bilowickim do Ustronia jako pasterz i ministrant. Niebawem po przybyciu do Ustronia został przeznaczony na kościelnego tutejszego kościoła parafialnego; przez 62 lata spełniał obowiązki kościelnego sumiennie i gorliwie. Dla swej uprzejmości i cichego, skromnego usposobienia był przez wszystkich bardzo lubianym. To też pogrzeb jego dnia 3. lipca odbył się przy nadzwyczaj licznych udziałach tutejszych parafian. Z usług zmarłego podniósł w przemowie pogrzebowej ks. proboszcz Kupka. Niech odpoczywa w pokoju! — Wdzięczni parafianie z Ustronia.

## Rozmaiwości.

**Ceny wiedeńskie z końcem maja 1916 roku.** («Amtsblatt der k. k. Reichshaupt- u. Residenzstadt Wien», Nr. 48.) Mięso wołowe 1 kg od 770—1020 h, mięso wieprzowe 840—1100 h, smalec (cena maksymalna) 640 h, słonina 610—670 h, masło 740—912 h, margaryna 816—840 h, jaje za sztukę 18—23 h, mleko (1 l) 40—52 h, mąka (1 kg) 67—120 h, chleb 54—57½ h, ziemniaki (cena maksymalna) 18 h, cebula 106—132 h, kapusta kiszona 52—68 h, fasole 100—164 h, cukier 102—106 h, nafta (1 l) 48 h, węgiel (50 kg) 280—300 h, węgiel brunatny 162—240 h.

**Jak zginął Immelmann.** O ostatnim locie Immelmanna naoczni świadkowie podają w rozmaitych pismach szczegóły. Immelmann walczył z dwoma latawcami nieprzyjacielskimi, z których jednego zestrzelił. Podczas gdy go dalej ścigał, Fokker jego ugodzony został przez inny latawiec nieprzyjacielski, przez co prawdopodobnie zerwane zostało zebro stalowe. Mimo to Immelmann dalej ścigał swoją ofiarę, wtem zламаł się ogon i w dalekim łuku spadł na ziemię. Bezsterowy Fokker runął z wielkiej wysokości na ziemię, przyczem Immelmann znalazł śmierć. Przeciwników jego sprzątnęli następnie koledzy Immelmanna.

**Język słowieński w Tryeście.** Dotychczas ogłaszano w Tryeście przed koszarami wiadomości wojenne tylko po włosku i po niemiecku. Obecnie komenda wojskowa rozporządziła, aby dodawano także ogłoszenie w języku słowieńskim. Do tego dodaje «Slovenski Narod»: Konieczność języka słowieńskiego uznana już została w namiesnictwie, radzie miejskiej i na poczcie. Przypominamy, że słowieńskie szkoły w Tryeście są przepełnione, gdy w szkołach włoskich jest nadmiar izb wolnych.

**Zdarza się...** W trzecim miesiącu wojny 1914 roku straciła pewna małżonka z Küppersteg w Niemczech męża. W każdym razie wszystkie przesyłki pocztowe wracały z uwagą: «zabity». Wdowa odprawiła nabożeństwo za duszę zmarłego, otrzymała pensję, należąca wdowom po żołnierzach, a zeszłej zimy wysłała powtórnie za męża. Teraz otrzymała od pierwszego męża wiadomość, że znajduje się w niewoli rosyjskiej i że czuje się dobrze.

**Zakaz wyrabiania mydła** został ogłoszony w dzienniku rozporządzeń generał-gubernatorstwa warszawskiego. Dotyczy on całej części Królestwa, okupowanej przez wojska niemieckie. Kto przestąpi ten zakaz, będzie karany do roku więzienia lub grzywną do 10.000 mk. Rozporządzenie wchodzi w życie od 1. lipca b. r.

(Zmęczenie powstaje), gdy wskutek utworzenia się szkodliwych zarodków ze zmęczonego, krew w zmęczonych członkach się skupia. Gdy ramiona są zmęczone, to cz-



sto znajduje się jeszcze w nogach świeża krew, wolna od szkodliwych zarodków ze zmęczenia. Przez silne masażę Feller'a ożywia się fluidem z esencji roślin z marką »Elza-fluid« możemy ożywić krążenie krwi, tak że do zmęczonych członków świeża krew, wolna od zarodków, dopływa. W ten sposób stajemy się szybko znowu zdolnymi do pracy i wesółymi. Dlatego też z zamięłowaniem używamy »Elza-fluidu« robotnicy, turyści, sportowcy i gospodarze rolni. Ma on również wielką wartość przy przeziębieniach i bólach członków, ponieważ szybko koi ból i zapobiega wielu chorobom. Należy używać zawsze prawdziwego »Elza-fluidu« i wystrzegać się słabych, bezwartościowych naśladownictw. 12 flaszek prawdziwego »Elza-fluidu« posyła wszędzie franko za tylko 6 K aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Równocześnie można zamówić Feller'a łagodnie przeczyszczające pigułki rumbabarowe z marką »Elza-pigułki«, 6 pudełek franko za 4 K 40 h. Przykremsi są cierpienia, które nam nagniotki sprawują. Od tych uwalnia niezawodnie Feller'a plaster dla turystów z marką »Elza« w kartonach po 1 i 2 K i Feller'a tynktura dla turystów z marką »Elza« we flaszkach po 2 K. (sf)

## Zajęcie zboża przez państwo i owoców strączkowych.

Z dniem 15. czerwca 1916 weszło w życie cesarskie rozporządzenie (z dnia 11. czerwca 1916), które zawiera przepisy o zajęciu przez państwo zboża i owoców strączkowych ze zniw 1916 roku.

Z rozporządzenia tego, które zostało ogłoszone w każdej gminie, przytaczamy poniżej najważniejsze ustępy. Rozporządzenie powinien każdy rolnik we własnym interesie przeczytać bardzo uważnie.

### Kiedy i co podlega zajęciu?

Zboże i owoce strączkowe ze zbiorów 1916 r. zostaje zajęte przez państwo z chwilą zżęcia (oddzielenia od ziemi). Pozostałe zapasy 15. czerwca 1916 r. zboża, młewa i owoców strączkowych, o ile były według dotychczasowych przepisów zajęte, pozostają nadal zajęte przez państwo.

Za zboże uważane jest po myśli tego rozporządzenia: pszenica, orkisz, jęczmień, tataraka, owies, proso, kukurudza wszelkiego rodzaju i mieszanek, za owoce zaś strączkowe: groch, bób, soczewica i wyka.

Kukurudza i owoce strączkowe, spożywane jako zielona jarzyna (groszek, fasola zielona i szparagowa), wyłączone są od zajęcia.

Zajętych przedmiotów nie wolno przerabiać, spożywać, spasać, ani sprzedawać czy to dobrowolnie, czy przymusowo, z wyjątkiem wypadków przewidzianych w rozporządzeniu cesarskim, lub szczegółowych przepisach.

Wolno pomimo zajęcia używać rolnikom zajętego zboża w następujących wypadkach:

1. do żywienia osób, należących do gospodarstwa domowego, czeladzi, robotników i ofi-

cialistów, którym należy się wolny stół, młewo lub zboże chlebowe jako wynagrodzenie;

2. do siewu w ilości oznaczonej przez władzę;

3. używać zajętych owoców strączkowych z własnego zbioru na żywność i do siewu w ilości oznaczonej przez polityczną władzę krajową; wolno spasać jęczmień, owies, proso, kukurudzę, wykę, mieszanek i posład w ilościach oznaczonych osobnymi przepisami.

Wymieścić wolno młynom zboże, oddane przez rolników, pod warunkami, które będą określone przez polityczną władzę krajową.

Zarządzenia co do użycia zajętych przedmiotów wydaje minister spraw wewnętrznych i przy wykonaniu posługuje się wojennym zakładem zbożowym.

### Odbiór.

Odbiorem zajętego zboża i owoców strączkowych ma się zająć wojenny zakład obrotu zbożem. Posiadacze zajętych przedmiotów obowiązani są sprzedać zboże wojennemu zakładowi lub jego pełnomocnikom (komisyonerom) po ustanowionej cenie, o ile w myśl rozporządzenia i wydanych szczegółowych przepisów zajęte przedmioty nie mają u nich pozostać.

Ceną ma być przy odbiorze towaru zapłacona gotówka.

Jeżeli odbiór nie nastąpi przy kupnie, posiadacz zboża ma otrzymać zaliczkę w wysokości połowy ceny kupna, a resztę w miarę dalszych odbiorów. Ceny ustanawia minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrami rolnictwa, handlu i skarbu.

Bliższe postanowienia co do odbioru zajętego zboża wyda Rząd krajowy, które może zarządzać, aby w pewnym okręgu wszyscy (lub kilku rolników) odstawili w pewnym czasie określoną ilość poszczególnych gatunków zboża. (Nie można oczywiście zobowiązywać do tego tych rolników, którzy posiadają tylko tyle zboża, że może im wystarczyć zaledwie na żywność, paszę i do siewu.)

### Spis zapasów.

Minister spraw wewnętrznych może każdego czasu zarządzić spis zapasów zboża, młewa i owoców strączkowych. W dniu oznaczonym obowiązany jest każdy zgłosić swoje zapasy.

Spis zapasów dokonuje się według gmin za pomocą urzędowych kartek zgłoszeń, które wypełnia obowiązany albo ustanowiony przez władzę mąż zaufania według zeznań obowiązanych. Władza (starostwo) ma się w odpowiedni sposób przekonać, czy zgłoszenia zostały prawidłowo wypełnione i zeznania są prawdziwe. W razie wątpliwości może władza nowo spis zarządzić. Dla każdej gminy sporządza władza zestawienie gminne, a z zestawień gminnych zestawienie powiatowe. Sporządzenie zestawienia gminnego może być poruczone gminie.

Każdy jest obowiązany na wezwanie władzy przyjąć urząd męża zaufania i współdziałać przy spisie, sprawdzaniu i zestawianiu. Urząd męża zaufania jest honorowy (bezpłatny).

Zapasy, które nie zostaną zgłoszone, mają być uznane przez władzę za przepadłe na rzecz państwa. Tylko w szczególnie uwzględnienia godnych wypadkach może minister spraw wewnętrznych tę karę darować. Przepadłe zapasy użyte będą przez państwo do zaopatrzenia ludności.

Dla umożliwienia przeglądu zapasów zboża i owoców strączkowych może polityczna władza krajowa zobowiązać rolników do udzielania wyjaśnień o ilości zbiorów, do prowadzenia zapisów zniwa i omłotu, oraz do podjęcia próbnych omłotów.

### Uregulowanie spożycia.

Zarządzenie co do uregulowania spożycia w kraju wydaje polityczna władza krajowa, dla gmin ilość zboża na użycie i spożycie oznacza starostwo, albo w okręgu gminy — gmina. Jeżeli gmina nie jest w stanie uregulować spożycia, uczyni to starostwo.

### Młocka i przechowywanie zboża.

Władza (starostwo) może posiadaczowi zboża wyznaczyć termin do wymłócenia, a po upływie tego terminu na koszt i niebezpieczeństwo posiadacza kazać zboże wymłócić w jego zabudowaniach gospodarczych i jego narzędziami i środkami. Słoma po wymłóceniu staje się wolną od zajęcia.

Na wezwanie władzy obowiązane są młyny zboże przechowywać i wymieścić. Składowe i wynagrodzenie za mielenie oznaczyć może władza.

Posiadacz zapasów zboża, młewa i owoców strączkowych ma te zapasy także po sprzedaniu tak długo bezpłatnie przechowywać i starać się o ich utrzymanie, aż nastąpi odbiór.

Jako pomocnicze organa dla władz mogą być ustanowieni powiatowi inspektorzy zbożowi, mianowani przez polityczną władzę krajową w porozumieniu z wojennym zakładem zbożowym na wniosek władzy (starostwa) za kontraktem. Pensje i wydatki służbowe inspektorów zbożowych pokrywa zakład zbożowy. Inspektorzy mają stanowisko urzędników publicznych przy wykonywaniu obowiązków służbowych.

### Zarządzenia przymusowe i kary.

Jeżeli posiadacz wzbrania się sprzedać zajęte zapasy zboża, młewa i owoców strączkowych, albo nie odstawi przepisanej ilości, albo też osoba i miejsce pobytu posiadacza nie są znane, ma władza orzec obowiązek oddania zapasów i w razie potrzeby zarządzić przymusowy odbiór.

W razie przymusowego odebrania zapasów będzie stracone 10 procent z ceny kupna, — tak

## Krucyfiks w trybunale lubelskim.

### Podanie ludowe.

Była wdowa szczupłego mienia, uciśniona procesem przez jakiegoś magnata. Jej sprawa była jak bursztyn czysta, ale magnat, zobowiązany wszystkim członków Trybunału, zyskał dekret wbrew prawu i sumieniu. Gdy go ogłoszono, nieszczęśliwa wdowa wyrzekła na cały głos w izbie sądowej:

»Żeby nanie sądził dyabeł, sprawiedliwszy byłby dekret!«

A że sumienie kłuło nieco sędziów, na roki jej nie pozwano i wszyscy udali, jakoby nie słyszeli, z czym się odezwiała. I że to było pod koniec sesji, porozjeżdżali się marszałek i sędziowie tak duchowni, jako i świeccy; zostało się tylko kancelarya i pisarze trybunalscy.

Aż tu zajeżdża przed trybunał mnóstwo karszów, wysiadają jacyś panowie — jedni w kontuszach, drudzy w frokietach, z rogami na głowach i ogonami, które się z pod sukien dobywały. I zaczynają iść po schodach, a przyszedłszy do sali trybunalskiej, zajmują krzesła: jeden marszałek, drugi prezydenta, inni sędziów. Po dyabli, i w wielkim strachu przy swoich stołach siedząc, czekali, co z tego będzie.

Wtem dyabeł, co marszałkował, kazał do krzeseł dwóm dyabłom-prawnikom: jeden za, drugi przeciw stawał, ale z dziwnym dowcipem z wielką praw naszych znajomością. — Po

krótkim ustępie dyabeł przywołał pisarza województwa wołyńskiego, ale prawdziwego pisarza, nie dyabła, kazał mu sięść za stołem i wziąć pióro. Zbliżył się pisarz, półumarły z bojaźni, i przymrużając oczy, zaczął pisać dekret, jaki mu dyktowano. Dekret był zupełnie na stronę uciśnionej wdowy, a Pan Jezus na taką zgrozę, że dyabli byli sprawiedliwsi niż Trybunał, Przenajświętszą Krwią Jego wykupiony i w którym i kapłani zasiadali, zasmuconą twarz odwrócił i swego oblicza nie pokaże (jako miał o tem objawienie świątobliwy jeden Bazylianin lubelski), aż naród się pozbędzie zaprzędałości w sądach i pieniactwa w szlachcie.

Ów dekret dyabli podpisali (a zamiast podpisów były wypalone łapki różnego kształtu) i położywszy go na kobiercu, który pokrywał stół trybunalski, zniknęli. Następnej sesji Trybunał znalazł dyabelski dekret, gdzie był położony, bo rozumie się, że nikt z kancelaryi ruszyć go nie śmiał. Złożono go w archiwach, a że akta nikomu nie są wzbronione, kto zechce, może go odczytać.

## Rota polskiego ludu.

Wiarę i cnotę ojców starą  
Nikt nam nie wydrze, nie naruszy,  
Boga, Ojczyznę, cną ofiarą  
Kłaść na ołtarz będziemy z duszy,  
Z głębi serc jako święty dług,  
Tak nam dopomóż Bóg!

Kochać swój będziemy stan włościański,  
Dumni z zgrubiałej pracą dłoni,  
Co miast i fabryk i stan pański  
Żywi swym chlebem, pierśią słoni.  
Ktoby z nich plwać chciał na nasz próg,  
Nie damy! tak nam pomóż Bóg!

Tak opracuję polską ziemię,  
Że nam stokrotne wyda plony;  
Siłą dusz muszkuł, co w nas drzymie,  
Wyteżym znojnę na zagony,  
W rozumnych dłońach dzierżąc pług,  
Tak nam dopomóż Bóg!

Szlachetną czynów naszych cnotą  
Zmażemy nasze winy, plamy,  
Co okrywały nas sromotą.

I będzie Polska młoda, nowa,  
W »Piasta« potęgde, majestacie,  
Polska będzie się zwać ludowa,  
W kłosów koronie lnianej szacie;  
Nie będzie w Polsce ciernia głóg...  
Tak nam dopomóż Bóg!

Albania, Allesio, 17. czerwca 1916.

Jantek z Bugaja.



samo będzie stracony 10 procent ceny, jeżeli przepisana przez władzę ilość nie została w terminie odstawiąca.

Kto umyślnie zataja zapasy, zostające w jego posiadaniu lub przechowaniu, kto umyślnie zajęte zapasy uszkadza, niszczy, na bok usuwa lub bezprawnie przerabia, spasa lub sprzedaje, kto umyślnie zajęte zapasy nabywa od kogoś, który nie jest uprawniony do sprzedawania, kto nie użyje nabytych nasion do siewu — karany będzie przez sąd za przekroczenie aresztem od tygodnia do sześciu miesięcy. Obok aresztu może być nałożona grzywna do 2000 K.

Taką samą karę ściąga na siebie ten, kto udziela nieprawdziwych wyjaśnień.

Za przekroczenie przepisów o uregulowaniu spożycia mogą rolnicy być poddani pod nadzór wyznaczonych do tego mężów zaufania i zobowiązani pokazywać zapasy, oraz udzielać wyjaśnień o ich użyciu. Po kilkakrotnym ukaraniu za uszkodzenie, niszczenie, usuwanie, bezprawne przerabianie, spasanie lub sprzedawanie, tudzież za przekroczenie przepisów o spożywaniu może polityczna władza krajowa odebrać rolnikowi prawo do używania własnego zboża na wyżywienie osób, należących do gospodarstwa domowego i zarządzić przymusowy odbiór jego zapasów.

Rozporządzenie to jest ważne, kary są surowe — dlatego też każdy rolnik powinien poznać przepisy i stosować się do nich.

## Gospodarstwo i przemysł.

**Szkodliwość spasanias świeżego siana.** Doświadczenie poucza nas, że siano świeżo zebrane, chociażby było dobrze sprzątnięte i dobrej jakości, jest dla zwierząt szkodliwe. Wywołuje ono rozmaite choroby żołądkowe, a przede wszystkim wzdęcie u bydła rogatego, u koni zaś sprawia niebezpieczną chorobę, t. j. kolkę. Nadto siano takie wpływa niekorzystnie na mleczność krów; zauważono przytem, że mleko, pochodzące od krów żywionych świeżym sianem, jest szkodliwe dla niemowląt. Szkodliwość świeżego siana zdaje się pochodzić stąd, że świeże siano, chociażby zebrane sucho, po złożeniu go do szopy lub na strychu, podlega jeszcze ponownym zmianom, które trwają po złożeniu siana do przechowania jeszcze 6—8 tygodni. Jeżeli więc świeżo zebrane siano musi się koniecznie spasać, to dla zabezpieczenia się od szkodliwych następstw musi się go mieszać ze starym sianem albo ze słomą. Z ziarn świeży owies, jeżeli jest sucho zebrany, nie jest szkodliwy, natomiast świeże żyto jest bardzo szkodliwe dla zwierząt prawie wszystkich i dlatego należy unikać skarmiania świeżego żyta.

**Zbieranie sierści ze zwierząt domowych.** Ze względu na wielkie zapotrzebowanie w wyrobach filcowych i derkach, do których sporządzenia zużyć można sierść końską i bydłą, zarządziło c. k. ministerstwo rolnictwa wobec istniejącego braku materiałów surowcowych akcyje, mającą na celu zbieranie sierści z koni i bydła. Tę czynność zbierania sierści w obecnym czasie zmiany sierści (lenienia) u zwierząt można najskuteczniej i bez trudów przeprowadzić. Żaden hodowca nie powinien być zniechęcony do zbierania sierści, którą też powinien oddać na miejsce przeznaczenia w gminie, zasługując się tym sposobem nie tylko około pieczy wojennej, ale też osiągając możność użytkowania odpadków sierści, któreby zresztą uległy zaginięciu.

## Realność,

obejmująca 16 morgów dobrego pola, z murowanym budynkiem mieszkalnym, jest razem z żywym i martwym inwentarzem do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli Paweł Trombik w Puńcowie.

**»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«**  
poleca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

## „Z nad brzegów Olzy“,

zawierający napisany przesłicznym wierszem życiorys śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezye »Ze śląskiej ziemi«, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K, z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk austr.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

## Najlepsze kosy

do nabycia w składzie żelaza:

**Adam Kołodziejczyk,**

plac Demla w CIESZYŃIE, wielkie podsiemie.

Nakładem »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie. Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy.

Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

## Garnitura z podarkami na bierzmowanie



składająca się z 1 dobrze idącego zegarka anker-remontoir, imit. srebro, 3-letnia gwarancja, 1 łańcuszek pancerny z wisiorkiem, 1 pierścień, 1 szpilka kwatowa, 2 guziki do kołnierza, 2 guziki na piersi, 2 guziki do mankietów w eleganckim, imitowanym skórzanym etui według rysunku,

wszystkich 12 sztuk razem K 15,—.

Ta sama garnitura dla dam, składająca się z 1 damskiego zegarka albo z bransoletką, 1 sznur jedwabny, 1 pierścień, 1 szpilka broszowa, 2 kolczyki, 2 śruby uszne, 1 łańcuszek na szyję z wisiorkiem w eleganckim imitowanym skórzanym etui,

wszystkich 12 sztuk razem K 15,—.

Przy zamówieniu należy wyraźnie pisać, czy garnitura jest dla panów, czy dla dam przeznaczona i załączyć zarazem 2 K w banknotach lub w markach jako zadek. Reszta przy pobraniu pocztowym.

**Max Böhnel,**

Wiedeń, IV., Margarethenstraße 27/598.

Zegarek wojenny 6 K, zegarek Roskopf 4 K, zegarek z bransoletką 6 K.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

**IGNACY CYPRES,**

== KRAKÓW, ulica Szewska 13/5 ==



towary po nadzwyczajnie tanich cenach  
1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 16,—; stalowy damski Remont K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszki srebrne od K 3,—; zegarki damskie złote od K 40,—.

— Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatane. —

## C. k. austr. wojsk. fundusz dla wdów i sierot po żołnierzach

pod najwyższym protektorem Jego Ces. i Król. Maj. udziela pomocy pozostałym po poległych w wojnie przez ubezpieczenie na wypadek śmierci,

udziela pomocy inwalidom przez ubezpieczenie na każdy wypadek kalectwa i niezdolności do pracy.

Wyjaśnięć udziela i wpisy przyjmuje każdy c. k. urzęd. podatkowy, lub też Sekretariat katolicki w Cieszynie, Stary Targ nr. 4.

## Realność

w Pogwizdowie, z 2 jochami pola i ogrodem, nowo wybudowanym budynkiem, mieszczącym mieszkania dla 3 stron, położona przy drodze powiatowej, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli Józef Pieczonka gospodarki w Pogwizdowie.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyślniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślnia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Tow. oszczędności i zaliczek w CIESZYŃIE

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w »Domu Narodowym«, w Rynku na I. piętrze) z filiami: w Jablonkowie, we Fryszacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orlewie przyjmuje od członków i nieczłonków

wkładki na oszczędność do eprocentowania i płaci od nich

4 1/2 %

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładki tych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna.

Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych.

wydaje skarbonki domowe. Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

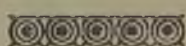
Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką. I. Domański. A. Teper. H. Filasiewicz.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

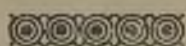
stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU \* Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje



Czeki pocztowe na żądanie.

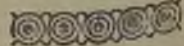


wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4 1/2 %

od nowych wkładek 4%.



Czeki pocztowe na żądanie.





# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

**Cena z przesyłką pocztową:**  
rocznicze . . . 7 K — h  
półrocznicze . . . 3 „ 50 „  
kwartalnie . . . 1 „ 75 „  
**Bez przesyłki pocztowej:**  
rocznicze . . . 6 K — h  
półrocznicze . . . 3 „ — „  
kwartalnie . . . 1 „ 50 „

Numera pojedyncze ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefanii (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 11. lipca 1918.

Nr. 55.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Cieężkie zmagania się na froncie wschodnim i zachodnim.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 6. lipca. Urzędowo donoszą: Działalność bojowa na południowo-zachodnim teatrze wojny była wczoraj nieznaczna.

Wiedeń, 7. lipca. Urzędowo donoszą: W odcinku Doberdo ożywiła się znowu działalność artylerji. Na wschód od Selz przyszło do walk piechoty, które zakończyły się pełnym utrzymaniem przez nasze oddziały zajmowanych stanowisk. Na południe od doliny Sugana atakują bardzo znaczne siły włoskie nasz front między Cima Dieci i Monte Cebio. Nieprzyjaciół został wszędzie odrzucony, miejscami w walkach wręcz.

Wiedeń, 8. lipca. Urzędowo donoszą: Na froncie nad Soczą rozszerzyła się walka działowa także na przyczółki gorycki i tolmeński. Na grzbiecie Monfalcone podjęli Włosi w nocy, po silnym przygotowaniu działowym kilka ataków, które krwawo odparto. Na południe od doliny Sugana trwa atak 20. i 22. korpusu włoskiego na nasz front między Cima Dieci i Monte Zebio. Te znaczne nieprzyjacielskie siły bojowe, obejmujące sześć dywizji piechoty i kilka grup alpinów, zostały także wczoraj odparte wszędzie i z bardzo ciężkimi stratami. W terenie Ortler spełzło na niczem atak nieprzyjacielski na nasze stanowisko na Małem Eiskögele.

Wiedeń, 9. lipca. Urzędowo donoszą: Ogień artyleryjski na froncie Soczy trwa dalej, Gorycja i Ranziano ostrzeliwane były gwałtownie w godzinach wieczornych. W ostatniej miejscowości wybrała sobie nieprzyjacielska artylerja wyraźnie oznaczony szpital polowy jako cel główny. Mniejsze przedsięwzięcia zaczepne Włochów przeciw goryckiemu przyczółkowi mostowemu i wzgórz na wschód od Monfalcone nie udały się. W nocy obłożyła eskadra naszych hydroplanów Pieris, San Canziano, Bestrigne i zakłady Adryi bombami. Nasz front na południe od doliny Sugana stał pod ciężkim ogniem artyleryjskim. Do walk piechoty nie doszło wczoraj w tym odcinku frontowym.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Utrzymanie pozycji pod Kołomyją.  
Gwałtowne walki koło Buczacza.

Wiedeń, 6. lipca. Urzędowo donoszą: Na Bukowinie nie zaszło nic szczególnego. Walki na

południe od Dniestru trwają nadal. Koło Sądżawki udało się nieprzyjacielowi przy użyciu przeważających sił wtargnąć do naszego stanowiska. Obsadziliśmy na rozciągłości 6 km nową linię, urządzoną w odległości 3000 kroków na zachód od poprzedniej i odparliśmy stąd wszystkie dalsze ataki. Na południowy, tudzież na północny zachód od Kołomyi utrzymaliśmy nasze pozycje wobec wszystkich usiłowań nieprzyjaciela. Na południowy zachód od Buczacza cofnęliśmy po gwałtownych walkach nasz front nad potok Koropiec. W kolanie Styru na północ od Kołków walczone również wczoraj zacięcie i zmiennanie.

Oliarna postawa Legionów polskich w bitwie nad Styrem. — Odrzucenie Rosyan między Delatynem a Sądżawką.

Wiedeń, 7. lipca. Urzędowo donoszą: Na Bukowinie wzięły wczoraj nasze oddziały w skutecznych potyczkach 500 jeńców i zdobyły 4 karabiny maszynowe. W południowo-wschodniej Galicyi między Delatynem a Sądżawką odrzucili pułki obrony krajowej krajów alpejskich w bohaterskim oporze liczne rosyjskie szturmy. Dalej na północ stamtąd aż do okolicy Kołków nie zaszły przy niezmienionem położeniu szczególniejsze wydarzenia.

C. i k. oddziały, walczące w kolanie Styru na północ od Kołków, które dotrzymywały przez cztery tygodnie pola trzy- do pięciokrotnie przeważającym nieprzyjacielskim siłom zbrojnym, otrzymały wczoraj rozkaz cofnięcia swych pierwszych linii, zagrożonych podwójnem okrażeniem. Dzięki korzystnemu wystąpieniu niemieckich oddziałów na zachód od Kołków, tudzież pełnej poświęcenia postawie Legionów polskich koło Kołodyi odbył się ten ruch bez przeszkód ze strony przeciwnika.

U austro-węgierskich sił zbrojnych, znajdujących się na północny wschód od Baranowicz, minął wczorajszy dzień spokojnie. Nieprzyjaciół poniósł podczas ostatnich ataków na tamtejsze stanowiska sprzymierzonych wojsk niezwykle ciężkie straty. W obszarze źródeł Ikwy ostrzeliwała nieprzyjacielska artylerja nasz szpital polowy mimo widocznego oznaczenia. Gdyby ten przeciwny prawom międzynarodowym postęp miał się powtórzyć, skierujemy nasze działa przeciw znajdującemu się w tym obszarze klasztorowi w Nowo-Poczaiewie, troskliwie i z pełnym pietyzmem szanowanemu przez nas w ciągu jednorocznego blisko obsadzenia.

Odparcie ataków koło Baranowicz.

Wiedeń, 8. lipca. Urzędowo donoszą: Na Bukowinie odrzuciły nasze wojska nieprzyjaciela w doliny górnej Mołdawii. Nad górnym Prutem i na południe od Dniestru wczorajsza działalność bojowa była mała. Na zachód od Bucza-

cza spełzło na niczem kilka z wielką zaciętością prowadzonych rosyjskich ataków. Na południowy zachód od Łucka zostały nieprzyjacielskie linie ponownie wstecz wyparte. Z kolana Styru na północ od Kołków cofnięte siły bojowe zajęły nowy, przeznaczony im teren. Przeciwnik napierał tylko na kilku miejscach. Na północny wschód od Baranowicz podjął nieprzyjaciół ponownie przy użyciu wielkich mas atak na bagnety na austriacko-węgierskie i niemieckie wojska. Wszystkie ataki rozbiły się. Nasze siedmiogrodzkie pułki walczyły w zupełnie strzałam rozbitych stanowiskach i odrzuciły Rosyan kilkakrotnie w zaciętej walce pierś o pierś. Tyśiące poległych Rosyan pokryło przedpole.

Powodzenie naszych wojsk na Bukowinie.

Wiedeń, 9. lipca. Urzędowo donoszą: Na Bukowinie wywalczyły sobie nasze wojska, przede wszystkim zachodnio-galicyjski pułk piechoty nr. 13, koło Breazy przejście przez Mołdawę.

Na południowy zachód od Kołomyi posuwają się rosyjskie oddziały poza Mikuliczyn. Zresztą w Galicyi wschodniej przy niezmienionem położeniu niema szczególniejszych wydarzeń. Na Wołyniu i koło Stobychwy nad Stochodem odparte zostały rosyjskie natarcia. Na północny wschód od Baranowicz załamały się przed frontem sprzymierzonych ponownie silne rosyjskie oddziały atakujące.

Nasi lotnicy rzucili bomby na północny zachód od Dubna na grupę budynków, w których, jak stwierdzono, znajdował się rosyjski sztab korpusny. Nieprzyjaciół wywiesił natychmiast na zagrożonych domach flagę genewską.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Sprawozdanie sztabu rosyjskiego.

Wiedeń, 7. lipca. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego opiewa: Między Stochodem i Styrem i na południe od Stochodu trwa dalej zacięta walka. — Na linii Kopcze—Helenówka Stara wystąpili Niemcy po atakach ogniowych ze swoich okopów. Nasz ogień zmusił ich do odwrotu. Tak samo zaatakował nieprzyjaciół pod osłoną nadzwyczajnie gwałtownego ognia na południe od wsi Liniewka, ale został przez nas zatrzymany.

Przy tej akcji bojowej zostali zranieni dzielni pułkownicy Panluszko i Daszkiewicz-Kortaskij. Sprowadzono 16 oficerów, przeszło 800 żołnierzy i 9 karabinów maszynowych.

W obszarze Zubilno—Zaturczyk odparto gęste ataki masowe Austriaków z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela. Wzięto przeszło 700 jeńców i zdobyto 3 karabiny maszynowe. — Na wschód od Uhrynowa, między Gorochowem i Łuckiem musieliśmy zatrzymać nasz atak wo-



bec grożącego okrażenia ze strony świeżych nieprzyjacielskich sił. Postępującego tam nieprzyjaciela zaatakowała z flanki nasza kawaleria pod komendą pułkownika Korczyńskiego. — W gwałtownym szturmie przejechała kawaleria przez nieprzyjaciela i w znacznej części wybiła. Nasza piechota podjęła przez kawalerię tak dzielnie poparty atak z powrotem. Wzięliśmy w tym miejscu w przybliżeniu 8000 jeńców.

Na prawym brzegu Dniestru zaatakował liczebnie bardzo przeważający nieprzyjaciół koło Issakowa (16 km na południowy wschód od Niżniowa, 10 km na północny wschód od Tłumacza), odrzuciliśmy go jednak kontratakami.

Przy zaciętych walkach, jakie potem nastąpiły, został zraniony dzielny pułkownik Popow, komendant pułku kozaków.

Według uzupełniających doniesień, wojska generała Leszyckiego w walkach około Peczenizyna (10,5 km na zachód od Kołomyi) wzięły siedm dział i cztery wozy amunicyjne artylerii.

Na prawym skrzydle w obszarze Rygi ostrzeliwała nasza artyleria lądowa i okrętowa nieprzyjacielskie pozycje.

Nieprzyjacielski lotnik obrzucił bezskutecznie 20 bombami nasze okręty wojenne i zniknął, gdy go zaatakował jeden z naszych hydroplanów.

Na froncie generała Ewerta wykonali Niemcy w nocy z 1. na 2. lipca kontratak w odcinku na południe od Smorgonia i opanowali część naszych okopów, zostali jednak stamtąd z powrotem wyparci.

## Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 6. lipca. Urzędowo donoszą: Nad dolnym biegiem Vojusy toczą się utarczki.

Wiedeń, 7. lipca. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 8. lipca. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 9. lipca. Urzędowo donoszą: Na Dolną Vojusę od kilku dni znowu żywsza działalność artylerijska; miejscami ogień z ciężkich dział.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna niemiecko-rosyjska.

Ataki Rosyan na całej linii.

Berlin, 6. lipca. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga: Na południowy wschód od Rygi, oraz na wielu miejscach frontu pomiędzy Postawami a Wyszniowem atakowali dalej Rosjanie częściowo i zostali odparci. Na południowy wschód od Rygi, w przeciwnatarciu wzięto 50 żołnierzy do niewoli.

Grupa wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Walka, która była bardzo zaciętą, szczególnie w okolicy na wschód od Horodyszcz i na południe od Darowa, rozstrzygniętą wszędzie została na naszą korzyść. Straty rosyjskie są znowu bardzo znaczne.

Grupa wojsk gen. Linsingena: Bitwy koło Kostiuchnówki i w okolicy Kołek jeszcze się nie uspokoiły.

Armia gen. hr. Bothmera: W odcinku frontowym koło Barysza przeszła obrona, po kilkakrotnym odparciu nieprzyjacielskich ataków, w odcinek Koropca.

Rosyjskie natarcie po obu stronach Chocimierza, na wschód od Tłumacza, złamało się wielokrotnie na niemieckich liniach.

Bezskuteczna ofienywa rosyjska na froncie armii gen. Hindenburga.

Berlin, 7. lipca. Naczelna kwatera donosi: Przeciw frontowi grupy wojsk marszałka polnego Hindenburga prowadzili Rosjanie dalej swoje przedsięwzięcia. Wielkimi siłami podjęli oni atak na południe od jeziora Narocz. Zostali tutaj po zaciętej walce, jak również i na

północny wschód od Smorgonia i na wielu innych miejscach bez trudu wyparci.

Prócz słabszego nieprzyjacielskiego ataku na atakowanym w ostatnich dniach froncie panował na ogół spokój.

Grupa wojsk gen. Linsingena: Wysunięty w kierunku Czartoryska kąt został wskutek przeważającego nacisku na jego ramię koło Kostiuchnówki i na zachód od Kołków opuszczony, poczem wybrano krótszą linię obronną. Po obu stronach Sokula złamały się rosyjskie ataki wśród wielkich strat. Na zachód i na południowy zachód od Łucka położenie niezmienione.

Armia gen. hr. Bothmera: Nie było szczególniejszych wydarzeń, podobnie u niemieckich oddziałów na południe od Dniestru.

Tysiące poległych Rosyan.

Berlin, 8. lipca. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga: Przy odrzucaniu ponownych ataków na południe od jeziora Narocz wzięliśmy dwóch oficerów i 210 żołnierzy do niewoli i odparliśmy na innych miejscach słabsze natarcia.

Grupa wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Zupełnem niepowodzeniem zakończyły się ponawiane od wczoraj usiłowania znacznych sił bojowych przeciw naszemu frontowi od Zirina aż na połudn. wschód od Horodyszcz oraz po obu stronach Darowa. Polegli przed naszymi stanowiskami wynoszą tysiące, ponadto stracił przeciwnik pokązną ilość jeńców. Nowe walki są w toku.

Grupa wojsk marszałka Linsingena: Na południowy zachód od Łucka uzyskaliśmy pewne korzyści.

Armia gen. hr. Bothmera: Na północny zachód od Buczacza rosyjskie przedsięwzięcia atakowe pozostały bez skutku.

Dalsze ciężkie walki.

Berlin, 9. lipca. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Kilkakrotnie ponowili jeszcze Rosjanie przeciw wczoraj wymienionym frontom swoje silne ataki, które znowu załamały się wśród najcięższych strat. W walkach ostatnich dwu dni zajęliśmy tu 2 oficerów i 631 żołnierzy.

Przy grupie wojsk gen. Linsingena były w kilku miejscach nieprzyjacielskie natarcia bezskuteczne. Koło Mołodiecznego obłożone zostały obficie bombami rosyjskie wojska, przeznaczone do odtransportowania. Dnia 7. lipca zestrzelony został rosyjski latawiec na wschód od Rowna (nad Stochodem) w walce powietrznej.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-francuska.

Zacięte walki po obu stronach Sommy.

Berlin, 6. lipca. Naczelna kwatera donosi: Od wybrzeża począwszy do potoku Ancre wzmocniła się w tym czasie działalność artylerii. Zresztą zmian niema. Pomiedzy potokiem Ancre a Sommą, oraz na południe od niej walczone dalej. Nieznaczne posunięcia się Anglików koło Diepval zostały przeciwnatarciami wyrównane. W jednej wysuniętej nasadzie rówów dalej na południe zdołali się oni osadzić. Osadę wiejską Hemm w dolinie Somme opróżniliśmy.

Belleroy en Santerre zajęli Francuzi. O Estrees toczy się bitwa. Francuskie ataki gazowe nie odniosły skutku. W terenie Aisny udaremniiono usiłowany atak nieprzyjacielski; na południe od Mozy odbywały się małe, dla nas pożyteczne bitwy piechoty. Na prawo od rzeki odrzucono nieprzyjacielskie natarcie w lesie na południowy zachód od warowni Vaux, podobnie jak wczoraj, podjęte wczesnym rankiem usiłowane odzyskanie »Wysokiej Baterii« w Damloup. W walce w okolicy warowni Thiaumont wzięliśmy przedwczoraj 271 jeńców.

Koło Chazelles, na wschód od Neuville, powrócił niemiecki oddział wywiadowczy z 31 wziętymi do niewoli i licznym łupem.

Na południowy zachód od Cambrai zaatakował wczoraj rano nieprzyjacielski lotnik z wielkiej wysokości rzuceniem bomb stojący po-

ciąg lazaretowy. Sześciu rannych zostało zabitych.

Berlin, 7. lipca. Naczelna kwatera donosi: Ożywione, także w nocy prowadzone a nie mające dla nas niekorzystnego przebiegu walki toczyły się po obu brzegach Sommy. Ogniskami walk były okolice na południe od Contalmaison Hem i Estrees. Na wschód od Mozy złamały się silne francuskie ataki, podjęte na szerokim froncie przeciw naszym stanowiskom na grzbiecie wzgórza »Zimna woda«, tudzież w lesie na południowy zachód od warowni Vaux wśród dotkliwych strat dla nieprzyjaciela. Na pozostałym froncie toczyły się wielokrotne potyczki patrolowe. Na południowy wschód od Vouziers zmuszono w walce powietrznej nieprzyjacielskie samoloty do lądowania.

Wyniki walk w czerwcu: Straty niemieckie: W walce powietrznej dwa samoloty, przez zestrzelenie ze ziemi jeden, zaginęły cztery, razem siedm samolotów.

Francuskie i angielskie straty: W walce powietrznej 23 samoloty, przez zestrzelenie ze ziemi 10, przez niedobrowolne wylądowanie w naszych liniach 3, przy lądowaniach w celach wysadzenia szpiegów 1, razem 37 samolotów, z których 22 jest w naszym ręku.

Wielkie straty Anglików i Francuzów.

Berlin, 8. lipca. Naczelna kwatera donosi: Po obu stronach Sommy bohaterstwo i wytrzymałość wojsk naszych przypisały przeciwnika o dzień pełny rozczarowań. Liczne coraz ponawiane ataki zostały krwawo odparte. Niezmierzona liczba poległych Anglików przed odcinkiem Owillers-Contalmaison-Bazentien i Grande i Francuzów przed frontem Biache-Soyecourt świadczyły o masie użytych do ataku nieprzyjacielskich sił bojowych, oraz o niszczącym działaniu ognia naszych dział, karabinów maszynowych i piechoty.

Na prawo od Mozy poświęca nieprzyjaciół bezustannie swych ludzi przy silnych, bezskutecznych natarciach na nasze stanowiska na wzgórzu »Zimnej Ziemi«. Nie zdołali uzyskać ani piędzi ziemi. Kilkaset jeńców wpadło w nasze ręce. Słabsze natarcia na »Wysoką Baterię« koło Damloup odparto z łatwością. Na pozostałych frontach była działalność artylerii i patroli częściowo ożywiona. Atak francuski w sile około jednej kompanii w lesie kapłańskim nie udał się.

Berlin, 9. lipca. Naczelna kwatera donosi: Na północ od Sommy odbywają się angielsko-francuskie ataki w dalszym ciągu. Zostały one na froncie lasu Owillers i Mametz, jako też po obu stronach Arbecourt bez wyjątku bardzo krwawo odparte; przeciw laskowi Trones szturmował nieprzyjaciół sześć razy bezskutecznie. Nieprzyjaciół udało się wtargnąć do wsi Arbecourt. Na południe od Sommy spotęgowali Francuzi swój ogień działowy do największej gwałtowności; częściowe natarcia rozbiły się. Na reszcie frontu odbywały się częściowo ożywione walki artylerijskie, nieprzyjacielskie przedsięwzięcia gazowe i walki patrolowe. Przy ostatnich zajęli na wschód od Armentieres w lesie Apremont i na zachód od Markirch kilku jeńców.

Porucznik Mulzer zestrzelił koło Miraumont angielski wielki latawiec zaczepny. Cesarz nadał zasłużonemu oficerowi lotniczemu w uznaniu jego działalności order »Pour le merite«. Nieprzyjacielski latawiec zestrzelony został ogniem obronnym na południowy wschód od Arras, inny, który po walce powietrznej spadł na południowy zachód od Arras poza nieprzyjacielskimi liniami, został przez ogień artylerijski zniszczony.

Naczelne dowództwo armii.

Komunikat francuski.

Paryż, 6. lipca. Urzędowy komunikat dowództwa armii z d. 6. lipca opiewa: Na północ od Sommy zdobyli Niemcy w przeciwalkach w nocy dwie małe zagrody na północ od Hem. Niemiecki przeciwalk na Belloy został łatwo odparty. W ciągu dnia złamał się na północ od Hem już w naszym ogniu, przyczem nieprzyjaciół nie zdołał osiągnąć najmniejszego sukcesu. Na południe od Sommy zatrzymano przeciwalki Niemców na nasze stanowiska między Estrees o Belloy. Liczba zdobytych przez Francuzów dział wynosi 76, karabinów maszynowych kilkadziesiąt.



## Komunikat angielski.

Londyn, 5. lipca. Komunikat angielskiego dowództwa armii opiewa: Bitwa trwa nadal, przyczem przeważnie toczą się miejscowe walki o ważne punkta. Rezultat dotychczasowy jest ten, że na pewnych miejscach posunęliśmy się łatwo naprzód i nie utraciliśmy terenu. Straty niemieckie były niezwykle ciężkie. Łączna liczba jeńców przekracza obecnie 6000.

## Wojna w Macedonii.

## Położenie niezmiennione.

Berlin, 6. lipca. Naczelną kwatera donosi: Położenie niezmiennione.

Berlin, 7. lipca. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 8. lipca. Naczelną kwatera donosi: Walki działowe pomiędzy Wardarem a jeziorom Dojran bez szczególnego znaczenia.

Berlin, 9. lipca. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Naczelnego dowództwa armii.

## Wojna angielsko-niemiecka.

## Wydarzenia na morzu.

Berlin, 5. lipca. Biuro Wolffa donosi: Dnia 4. lipca jedna z naszych łodzi podwodnych zatopila na południowym morzu Północnym nieprzyjacielski kontrtorpedowiec.

Łódź podwodna Jego Ces. Mości »U 35«, która przewiozła pismo odręczne Jego Cesarzowej Mości do Jego Mości króla hiszpańskiego, oraz lekarstwa do Kartaginy dla internowanych w Hiszpanii Niemców, powróciła po pomyślnym przeprowadzeniu swego zadania. Łódź zatopila w czasie tej podróży między innymi uzbrojony francuski parowiec »Herauld« i zdobyła jedno działo.

Szef sztabu admiralicy marynarki.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem

Korzyść zajęcia perskiego miasta Kermanszah.

Konstantynopol, 7. lipca. Dzienniki podnoszą polityczne i strategiczne znaczenie obsadzenia Kermanszah. Udało się to plan Rosyan przemaszerowania do Bagdadu i łącznego posuwania się z Anglikami na wybrzeżu Aliwaz, Kermanszah otworzyło drogę do Hamadanu, węzła kolejowego, łączącego Teheran i Kaswin.

## Najwyższe napięcie.

Kopenhaga, 5. lipca. »Politiken« pisze w artykule wstępnym: Z chwilą rozpoczęcia przez Anglików ofensywy na zachodnim froncie wojna doszła, jak się zdaje, do zenitu. Tak ogromnych mas ludzi i materiału wojennego nigdy jeszcze w czasie tej wojny nie użyto w akcji równocześnie, jak obecnie na wschodzie, południu i zachodzie. Jest to wielkie natężenie sił, które albo przyniesie zwycięstwo, albo poznanie, iż zwycięstwo tej, czy owej strony jest niemożliwością. Po walkach, jakie nastąpią w najbliższym miesiącu, z pewnością nadejdzie moment psychologiczny, w którym pośrednictwo pokojowe będzie chętny posłuch, gdyż wyżej już Europa nie zdoła się wnieść w napięcie niszczycielskich sił. Europa jest już dziś na całe dziesięć lat złamana i osłabiona. Gdyby wojna potrwiała jeszcze kilka lat, Europa cała pokryłaby się gruzami, nie byłaby zdolna w przyszłości do podjęcia wewnętrznej odbudowy, któraby zatarła następstwa wojny.

Lloyde George ministrem wojny.

Londyn, 7. lipca. Urzędowo donoszą: Lord Derby mianowany został podsekretarzem a

Lloyde George ministrem wojny w miejsce Kit-chenera. Grey otrzymał godność para.

## W oczekiwaniu pokoju.

Rotterdam, 5. lipca. Wielkie amerykańskie towarzystwa uzbrojeń są przekonane, że dostawy wojenne dla czwórsojuszu wkrótce zupełnie ustaną. Fabryki, które dotychczas urządzone były dla dostaw wojennych, przekształcają się już na fabryki gospodarstwa pokojowego. Towarzystwo »Dupont Powder Company« swe nowo założone fabryki, w których 25.000 robotników wyrabiało proch dla czwórsojuszu, przemienia urządzenia fabryki i wytwarzać będzie farby anilinowe.

Niebezpieczeństwo wybuchu wojny amerykańsko-meksykańskiej zażegnane.

Waszyngton, 5. lipca. Biuro Reutera donosi: Wręczona Lansingowi nota Carranzy utrzymana jest w pojednawczym tonie. Podkreśla ona pragnienie pokojowego załatwienia różnic, obiecuje zastosowanie wszystkich możliwych środków celem zapobieżenia konfliktowi. Carranza przyobiecuje zasadniczo przyjęcie pośrednictwa lub też wdrożenie się w bezpośrednie rokowania. — Ogólnie panuje zdanie, że nota meksykańska jest dla Stanów Zjednoczonych możliwą do przyjęcia i że niebezpieczeństwo wybuchu wojny amerykańsko-meksykańskiej na razie jest zażegnane.

## Z Cieszyna i okolicy.

Matura w c. k. gimnazjum polskim w Cieszynie. W bieżącym roku ostało się do matury w gimnazjum polskim w Cieszynie trzech kandydatów. Matura odbyła się w piątek pod przewodnictwem inspektora krajowego dra Szeffczyka. Za dojrzałych zostali uznani pp.: Ma t u s z e k Ernest z Rychwałdu (z odznaczeniem), B a d u r a Jerzy z Golezowa i S t a ś Karol z Szumbarku (obydwaj jednogłośnie).

Dodatek drożyzniany dla nauczycieli śląskich. Na ostatnim posiedzeniu śl. Wydziału krajowego uchwalono dla nauczycieli dodatek drożyzniany w trzech różnych kategoriach, mianowicie nauczycielom definitywnym, nauczycielom pomocniczym i nauczycielkom robót ręcznych. Kwota podstawowa dla nauczycieli definitywnych jest roczny dodatek 200 K. Żonatym podwyższono o dalsze 20%, na każde dziecko do 4 lat 15%. Nauczyciel definitywny swobodny otrzyma tedy 200 K, żonaty bez dzieci 240 K, z jednym dzieckiem 270 K i t. d. Koszt tego podwyższenia wynosić będą pół miliona koron.

Uregulowanie handlu mięsem i tłuszczem wieprzowym. Dziennik urzędowy ogłasza na podstawie porozumienia się rządów austriackiego i węgierskiego rozporządzenie ministerjalne, regulujące sprawę bicia i sprzedaży świń, oraz ustanawiające maksymalne ceny świń, mięsa i tłuszczu. Wedle powyższego rozporządzenia nie wolno zabijać świń tuczonych poniżej 60 kg wagi, a świń mięsnych poniżej 40 kg wagi. Ceny maksymalne przy sprzedaży ze stajni za świnię tuczoną od 60 do 90 kg wagi 6 K za kg żywej wagi, za świnię mięsną powyżej 40 kg wagi 4 K 70 h za kg żywej wagi. Ceny sprzedaży na targu ustanowią władze krajowe. Cena maksymalna za świeżą słoninę i świeże mięso wynosi 780 K za 100 kg, a smalcu topionego 875 K. Ceny w sprzedaży drobnej ustanowią władze krajowe.

Rekwizycja masła i jaj. C. k. starostwo w Cieszynie wydało następujące ogłoszenie: Na targu pojawiają się coraz mniejsze ilości masła i jaj. Artykuły te coraz bardziej drożeją. Dotychczasowe urzędowe środki zaradcze nie odniosły żadnego skutku. Przyczynami tego braku są: Wywóz poza obręb powiatu i skupowanie przez handlarzy i konsumentów. Jeżeli nie nastąpi zmiana w tym kierunku, zrobię użytek z przyśługującego mi prawa rekwizycji. Prawo rekwizycji polega w zasadzie na tem, że producent urzędowo zmuszony będzie zbywające ilości swych produktów oddawać w oznaczonych miejscach po cenach przez władzę ustanowionych. Na razie nie robię użytku z prawa rekwizycji, liczę jednak na wyrozumienie całej publiczności. Jeżeliby moje napomnienie pozostało bez skutku, wydam bezwzględne zarządzenie. Po myśli powyższych wywodów podaję nastę-

pujące wskazówki: 1. Masło (z wyjątkiem deserowego) i jaja należy przynosić na targ. 2. Należy trzymać się dokładnie cen oznaczonych. 3. Nieuprawnionym handlarzom jest zakupno i sprzedaż niedozwolona. 4. Należy zaniechać zakupna masła i jaj bezpośrednio u producentów po wsiach. Nie gromadzić zapasów, ażeby wszyscy mogli być zaopatrzeni. Jeżeli w przeciągu 3 tygodni nie zajdzie polepszenie stosunków targowych, nastąpi bezwarunkowo rekwizycja. Przyszłe zarządzenia z mojej strony zależą więc od wyrozumienia i zachowania się producenta i konsumenta. C. k. Starostwo. W Cieszynie, dnia 6. lipca 1916. C. k. radca Rządu krajowego: B o b c w s k i.

Trzecia zbiórka papieru w Cieszynie na rzecz »Czerwonego Krzyża« odbędzie się w piątek, dnia 14. b. m.

Zajęcie zbioru trześni. Celem zaopatrzenia ludności śląskiej w trześnie (czereśnie), zarządza się na Śląsku, z wyjątkiem politycznego powiatu Odry w polit. powiecie opawskim, zajęcie całego zbioru trześni z r. 1916 i nakłada się na nie areszt. Zajęte czereśnie wolno tylko na podstawie wystawionego przez polityczną władzę powiatową zezwolenia na przewóz wysyłać lub przenosić poza obszar, w którym zajęcie obowiązuje. Na podstawie tego rozporządzenia prezydenta krajowego z d. 29. czerwca b. r. wydało c. k. Starostwo w Cieszynie zarządzenie, wskutek którego trześnie w powiecie zostały zarekwirowane. O ile nie zostaną one w gospodarstwie właściciela lub handlarza zużyte, muszą być ofiarowane do nabycia miejskiemu oddziałowi aprowizacyjnemu w Cieszynie, ul. arc. Karola Franciszka Józefa. Producenti z cieszyńskiego powiatu sądowego mogą dopiero wówczas sprzedawać trześnie handlarzom lub na targu, jeżeli powyższy oddział aprowizacyjny ofiarowanych trześni nie zakupił i dotyczące potwierdzenie nie wystawił. Gminy powiatu jabłonkowskiego powinny trześnie przynieść na targ w Jabłonkowie. Trześnie z gmin: Trzyniec, Końska, Dolna i Górna Leszna, Łyżbice, Wędrynia, Kojkowice, Oldrzychowice i Niebory powinny być przyniesione na targ do Trzyci. Urzędy kolejowe i pocztowe mają na to zwracać uwagę, że przesyłki trześni dozwolone są tylko za osobnym certyfikatem transportowym. Zakupno trześni przez handlarzy i obce osoby prywatne jest zakazane. Na własne potrzeby mogą mieszkańcy w tej samej miejscowości zakupywać trześnie dla własnego gospodarstwa domowego.

Z sali sądowej. (O lichwę przy sprzedaży bućków.) Górnik Tomasz Urbański w Karwinie kupił u niejakiej Anny F. bućki dla swej 18-letniej córki za cenę 19 K 50 h. Bućki po czterokrotnym noszeniu okazały się nie do użycia: obcaszki od nich odpadły, a jedna podszwa omal że także nie odpadła. Żandarmerja podała Annę F. do sądu we Frysztacie o podbijanie cen. Przy rozprawie oskarżona tłumaczyła się tem, że bućki te zakupiła od Leona Rawiła w Orłowej za cenę 15 K 50 h. Sąd uznał ją winną podbijania cen i skazał ją na 140 K grzywny, względnie 7 dni aresztu. Odwołanie tak publicznego oskarżyciela, jak i oskarżonej sąd apelacyjny w Cieszynie na rozprawie w maju odrzucił i zatwierdził wyrok I. instancji. — Na powyższych bućkach sprawdziło się właśnie tylko znane przysłowie: »Tanie mięso psy żerają«, bo za ową »nizką« cenę doprawdy nie można się chyba spodziewać lepszego towaru przy dzisiejszej wprost szalonej. a rozumem »zwykłego śmiertelnika« niewytłomaczalnej drożyznie skór i obuwia. Nie można bowiem wprost pojąć, jak z jednej strony fabrykanci skór i obuwia mogą wykazywać przy rocznych bilansach z ostatnich 2 lat niebywały nigdy u nich, wprost szalony czysty zysk, a ogół ludności, upadający pod ciężarem drożyzny, musi za obuwie płacić potrójną niemal cenę, co przed wojną. Najniższa cena zwykłych (oczywiście nadających się do noszenia) bućków damskich wynosi przeszło 30 K (do 50 K).

— (Za podbijanie cen mleka) została skazana przez sąd bielski właścicielka gruntu Zofia W. z Kamienicy na 5 dni aresztu, obostrzonego jednym postem i na grzywnę 50 K. Sprzedawała ona bowiem spuszczone mleko po 40 do 50 h za litr, chociaż była tam ustanowiona cena maksymalna 36 h za litr dobrego mleka. Przy rozprawie apelacyjnej w Cieszynie senat zatwierdził wyrok I. instancji, a na wniosek prokuratora uznał ją jeszcze winną umyślnej sprze-



daży sfalszowanych środków spożywczych, ponieważ spuszcza mleko sprzedawała za dobre.

**Z dyrekcyi szkoły wydziałowej w Dąbrowie.** Wpisy odbędą się przed wakacjami w sobotę, dnia 15. lipca b. r. od godziny 2. do 5. po południu i w niedzielę, dnia 16. lipca od godziny 10. do 12. przed południem. Nowo wstępujący uczniowie powinni się zgłosić do zapisu w dyrekcyi szkoły w towarzystwie rodziców lub ich zastępców i przedłożyć ostatnie świadectwo ze szkoły ludowej. Do I. klasy przyjmuje się uczniów, którzy ukończyli 5. rok szkolny z dobrym postępem.

**Śmiała kradzież.** Pewnej gospodkiewi z Góleszowa skradziono dnia 4. b. m. wieczorem na dworcu kolejowym w Cieszynie z torebki ręcznej sakiewkę z 400 koronami w banknotach i legitymację. Sakiewkę i legitymację znaleziono później na kurytarzu dworcowym. Podejrzenie co do kradzieży owych pieniędzy pada na trzy kobiety, które, sądząc ze stroju, pochodziły prawdopodobnie z rewiru węglowego: były w czarnych fartuchach.

**Zarząd Seminarium gospodarczego w Snopkowie** rozpoczyna kurs gospodarstwa domowego i wiejskiego, t. j. naukę kuchni, mleczarni, piekarni, obory, pralni, prasowni, krawieczyny, szycia bielizny, naprawę etc. z dniem 5. września. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd do 1. sierpnia r. b. w Seminarium w Snopkowie.

**Wicher, graniczący z orkanem,** zerwał się w sobotę (d. 5. b. m.) po południu około godz. 4. nad Cieszynem i okolicą. Tumany pyłu unosiły się w powietrzu i wciskały się przez otwarte okna do mieszkań. Na Starym Targu powyracał wicher stragany handlarzom owoców, a torebki z papieru bujały wysoko w powietrzu. Gdzieś tam przrywało także szylidy z nadziejów. Większe szkody poczyniła wichura, łamiąc liczne drzewa (przeważnie kasztany) w plantacjach miejskich i lasach. Niebawem ta u nas wichura szalała na całym Śląsku, w zachodniej Galicyi i w północnej Morawie. Zewsząd donoszą o licznych szkodach w drzewostanie w sadach i lasach. Pozrywała także miejscami dachy z domów i chat. Nie obeszło się niestety i bez ofiar w ludziach. W Opawie w parku miejskim walące się drzewo przygniotło kobietę, zbijającą konary; kobieta wkrótce zmarła. O drugim nieszczęśliwym wypadku donoszą nam w korespondencji z Rychwałdu.

**Akcyjne towarzystwo »Schodnica«.** Z zamknięcia rachunków za rok gospodarczy 1915/16 akcyjnego Towarzystwa naftowego »Schodnica« wynika, że towarzystwo osiągnęło czysty zysk w kwocie 3,167,415 K. Rada nadzorcza postanowiła przedłożyć walnemu zgromadzeniu wniosek o wypłacenie 60 K dywidendy od akcji (t. zn. 12% przeciw 7% w roku poprzednim), przekazać do nadzwyczajnego funduszu rezerwowego milion koron, 350.000 K do funduszu rezerwowego na pokrycie szkód ogniowych, 50.000 K do funduszu zapomóg, 100.000 K do funduszu pensyjnego, a na nowy rachunek przenieść kwotę 446.740 K. Do tego towarzystwa należy rafineria »Schodnica« w Czechowicach.

**Ze Starego Bielska.** (Wielki pożar) wybuchł tu w środę, dnia 5. b. m., po południu i przy szalejącym wicherze szybko ogarnął 9 domostw, pokrywanych słomą. Pożar wszczął się prawdopodobnie od iskiei, wylatujących z kominów dwóch lokomotyw pociągu ciężarowego, zdążającego na dworzec. Spaliły się także trzy stodoły. Mieszkańcy owych domostw byli właśnie przy pracy w polu i z tego powodu też niewiele uratowano. Domostwa spaliły się niemal doszczętnie. U gospodarza Góry spaliła się niestety także 2½ lat licząca córeczka. Ofiarą pożaru padło ogółem: jedna krowa, jeden wieprz i kilka kóz. Szkoda jest bardzo wielka.

**Z Rychwałdu.** Po całorocznej przerwie nawiedził nas pożar dwa razy dzień po dniu. W niedzielę, 2. b. m., o godz. 6. wieczorem stanęła w płomieniach stodoła wdowy Sznepkowej — a następnego dnia o ½3. godz. po południu świątki na szybach, dzwony i trąbki pożarne zaalarmowały gminę z powodu pożaru u p. Koczary na Podlesiu. Spaliła się znów stodoła z masyzynami rolniczymi, jęczmieniem i sianem. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej rychwałdzkiej w pierwszym wypadku, a w drugim wypadku pietwałdzkiej straży udało się ogień zlokalizować. Pożar powstał z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem (najprawdopodobniej karygodnego palenia papierosów w obrębie tych

zabudowań). Wypadki te przypominają znów dobitnie, że przy obchodzeniu się z ogniem (cygarety i papierosy!!) nigdy nie jest za dużo ostrożności, ale natomiast za dużo zadziwiającej lekomyślności.

— Środa, 5. b. m. była dla nas dniem nader krytycznym. Od rana była temperatura nieznośna mimo zamglonego nieba. Termometr wskazywał 30 stopni C. Po południu o 5. godz. przeleciał nad nami orkan tak gwałtowny, że od wielu lat ludzie takiego nic pamiętają. Skutki bardzo smutne: mnóstwo połamanych drzew owocowych, kilka dość poważnie poniszczonych domów, a przede wszystkim śmierć 9-letniego chłopca Wójcika Alojzego, zabitego przez spadające drzewo.

## Rozmaitości.

**Obliczenie końca wojny.** »Fremdenblatt« podaje następujące obliczenie końca wojny, krążące obecnie po Wiedniu.

Cesarz Franciszek Józef:

Urodzony	1830
Objął rządy	1848
Wiek	86
Czas panowania	68
	3832

Cesarz Wilhelm:

Urodzony	1859
Objął rządy	1888
Wiek	57
Czas panowania	28
	3832

Podzieliwszy liczbę 3832 przez 2, otrzymamy iloraz 1916. W tym roku skończy się wojna.

(Irytacja, zmartwienie), smutne przypomnienia i troska są często przyczyną silnych bólów głowy. Radzimy w takich wypadkach lekko natrzeć czoło i skronie Fellerą wonnym, kojącym ból fluidem z esencji roślin z marką »Elza-fluid«. Działa on nadzwyczaj dobroczynnie i orzeźwiająco. 12 flaszek franko za tylko 6 K posyła aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Wielu lekarzy go zaleca. Przeszło 100.000 listów dziękczynnych. Powinien on zawsze być w domu. Równocześnie można zamówić Fellerę łagodnie przeczyszczającą pigułki rumbabarowe z marką »Elza-pigułki«. 6 pudełek franko za tylko 4 K 40 h. (fu)

## Nadzwyczajne walne zebranie

**SPÓŁKI ZIEMSKIEJ CIESZYŃSKIEJ,**

stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, w CIESZYŃNIE,

odbędzie się w sali »Towarzystwa rolniczego« w Cieszynie (Dom Narodowy, II. piętro)

w sobotę, dnia 29. lipca, o godz. 10. przed połudn.

z następującym porządkiem dziennym:

1. Przeczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania.
2. Sprawa przyjęcia udziału »Morawskiego Agranego i Przemysłowego Banku w Berlinie« przez członków.
3. Inne wnioski.

Uprasza się wszystkich P. T. członków, ażeby na to zebranie przybyli albo osobiście, albo też przez pełnomocnika, ustanowionego po myśli § 32 statutu.

**RADA NADZORCZA**  
**SPÓŁKI ZIEMSKIEJ CIESZYŃSKIEJ,**  
stow. zarejestr. z ograniczoną poręką:

Antoni Kasprzak m. p., Karol Palarczyk m. p.,  
c. k. notar., jako prezes. sekretarz.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU & Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje



Czeki pocztowe  
na żądanie.

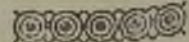


wkłádki na oszczędność

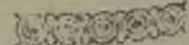
i płaci od nich

4 1/2 %

od nowych wkładek 4%.



Czeki pocztowe  
na żądanie.



## C. k. austr. wojsk. fundusz dla wdów i sierot po żołnierzach

pod najwyższym protektoratem Jego Ces. i Król. Mości  
udziela pomocy pozostałym po poległych  
w wojnie przez ubezpieczenie na wypadek  
śmierci,

udziela pomocy inwalidom przez ubezpieczenie  
na każdy wypadek kalectwa i niezdolności do pracy.

Wyjaśnień udziela i wpisy przyjmuje każdy c. k. urząd  
podatkowy, lub też Sekretaryat katolicki w Cieszynie,  
Stary Targ nr. 4.

## »DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

poleca

zbiór poezyi ks. Emanuela Grima p. t.:

## „Z nad brzegów Olzy“,

zawierający napisany prześliznym wierszem życiowy  
śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezye  
śląskiej ziemi, strofy religijne i utwory liryczne p. t.  
»Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K  
z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra«  
i »Sekretaryat katolicki« w Cieszynie, Śląsk austr.

## GRUNT

koło Cieszyna lub Skoczowa, może być z plonami i in-  
wentarzem, kupić zamierza pewna osoba w cenie 10.000 K.  
Zgłoszenia przyjmuje Administracja »Gwiazdki Cie-  
szyńskiej« w Cieszynie.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYŃNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.  
Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarz.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich  
w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h.  
Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 ar-  
kuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera roz-  
myślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym  
żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa bł. Jana  
Sarkandra« w Cieszynie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

**Cena z przesyłką pocztową:**  
różnorodnie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »  
**Bez przesyłki pocztowej:**  
różnorodnie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefani (Giębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 14. lipca 1916.

Nr. 56.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Pomyślne walki nad Stochodem i Mozą.

### Przybycie niemieckiej frachtowej łodzi podwodnej do Baltimore.

### Wojna austriacko-włoska.

Włosi ponieśli ciężkie straty.

Wiedeń, 10. lipca. Urzędowo donoszą: Na froncie nad Soczą ograniczyła się działalność bojowa do ognia artylerii i walk w powietrzu.

Nasze hydroplany obrzuciły ponownie bombami warownie nad Adryatykiem. Pomiedzy Adygą a Brentą trwała na kilku miejscach zacięta walka. Na naszej linii na południowy wschód od Cima Dieci podjęły silne oddziały alpinów kilka ataków, które nasze oddziały piechoty 17. i 70. pułku odparły z bardzo ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela. Przeszło 800 Włochów poległych leży przed naszymi rowami. W nocy spęzło na niczem nieprzyjacielskie natarcie w terenie Monte Interotto. W odcinku na wschód od doliny Brand atakowali alpini koło Valborii i na Monte Corno, objęli nawet w posiadanie tę górę, ale stracili ją znowu dzięki przeciwałakom naszych walecznych tyrolskich strzelców krajowych, którym poddało się 455 Włochów.

Wiedeń, 11. lipca. Urzędowo donoszą: Wczoraj nie było walk piechoty w szczególniejszym znaczeniu. Liczni nieprzyjacielscy zbiegowie potwierdzają, że Włosi ponieśli szczególnie ciężkie straty przy swych atakach w obszarze na wschód od Cima Dieci.

Nasze hydroplany obrzuciły wojskowe obiekty i dworzec kolejowy w Latisana wydatnie bombami, które spowodowały szereg wielkich pożarów.

Nieprzyjacielscy lotnicy rzucili w Judykaryi bomby na Tione.

Ciężkie straty włoskie.

Wiedeń, 12. lipca. Urzędowo donoszą: Na południowy wschód od doliny Sugana odrzuciły nasze oddziały wczoraj przed południem silny włoski atak przeciw Monte Rasta. Nieprzyjacielska piechota, która zatrzymała się w krótkiej odległości, została naszym flankowym ogniem artyleryjskim zmuszona w wieczornych godzinach do dalszego odwrotu, przyczem straciła przeszło 1000 żołnierzy. Na wszystkich innych frontach utrzymała się działalność bojowa w zwykłych granicach.

Jeden z naszych lotników obrzucił bombami arsenał morski w Spezia i wrócił następnie bez szwanku z wyprawą.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Bombardowanie Ravenny.

Wiedeń, 12. lipca. Urzędowo donoszą: W dniu 11. lipca rano ostrzeliwały trzy włoskie kontrtorpedowce z bardzo wielkiej odległości przez krótki przeciąg czasu miasto Parenzo. Dwa domy prywatne i wieża gmachu sejmowego zostały uszkodzone. Zresztą nie było żadnych szkód, nikt również nie został zraniony. Nasze baterie obronne osiągnęły celne strzały, skutkiem czego włoskie kontrtorpedowce natychmiast odpłynęły.

Po południu rzuciło kilka naszych hydroplanów bomby na miasto Ravenna i baterie w Corsini. Mimo bardzo gwałtownego ognia obronnego powróciły wszystkie hydroplany nieuszkodzone.

Komenda floty.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Spokojny dzień.

Wiedeń, 10. lipca. Urzędowo donoszą: Wczorajszy dzień przeszedł stosunkowo spokojnie. Odsobnione natarcia nieprzyjacielskie zostały odparte.

Porażki Rosyan w obszarze Stochodu.

Wiedeń, 11. lipca. Urzędowo donoszą: Na Bukowinie nie było szczególniejszych wydarzeń. Koło Żabia nad Czeremoszem odparły nasze oddziały rosyjskie uderzenia. Dalej na północ aż do górnego Stochodu utrzymuje się przerwa w walkach, pominawszy skuteczne przedsięwzięcia naszych patroli koło Burkanowa. Koło Sokula złamały się rosyjskie ataki, podjęte przeważającymi siłami, przed naszymi przeszkodami. Napróżno usiłował nieprzyjaciół zmusić ogniem dział i karabinów maszynowych uciekające masy rosyjskie do zatrzymania się. Koło Hulewicz nad Stochodem został nieprzyjaciół przez niemieckie i austro-węgierskie siły po zaciętych i zmiennych walkach odrzucony. Również różne inne uderzenia, podjęte przez nieprzyjaciela w obszarze Stochodu, spęzły na niczem.

Pomyślne walki nad Stochodem.  
W 2 dniach pojmano w niewolę 2000 Rosyan.

Wiedeń, 12. lipca. Urzędowo donoszą: Położenie nie doznało także wczoraj zmian. Na

wzgórzu Hordyi na południowy wschód od Mikuliczyna odparły nasze oddziały siedm rosyjskich uderzeń. Również nad dolnym Stochodem spęzły na niczem ponowne kilkakrotne ataki nieprzyjacielskie.

Walczące nad Stochodem sprzymierzone siły zbrojne pojmały w ostatnich 2 dniach w niewolę 2000 nieprzyjaciół i zdobyły 12 karabinów maszynowych. Koło Obertyna we wschodniej Galicyi zestrzelił lotnik austro-węgierski rosyjski samolot systemu Farmana.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Sprawozdanie sztabu rosyjskiego.

Wiedeń, 9. lipca. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Komunikat rosyjski z dnia 7. lipca. Walki na zachód od dolnego Styru trwają dalej i mają przebieg dla naszych wojsk bardzo korzystny. W okolicy Gałuzia, 18 km na zachód od Rafałówki i Optowy, 13 km na zachód od niej oraz w okolicy Wołoczka, 13 km na południowy zachód od Rafałówki, zdobyliśmy stanowiska wybudowane przez Niemców i Austriaków. Nieprzyjaciół uciekał pod naszym ogniem artyleryjskim. Wzięliśmy znowu wielu jeńców. Komendant jednego pułku wraz ze swoim adiutantem wpadł w nasze ręce. Kawalerya ścigała nieprzyjaciela zwłaszcza w stronę Wołoczka i wzięła mu jedną baterię z 6 dział, która zdołała dać zaledwie kilka strzałów. Później zdobyliśmy, po zaciętej walce wieś Komarów, 1 i pół km na południowy zachód od Czartoryska, oraz Gradye, 22 km na południowy zachód od Czartoryska. Donoszą o obsadzeniu przez naszą dzielną kawaleryę dworca Maniewiczze, 25 km na północ od Kołków. Podczas pościgu wzięliśmy nieprzyjacielowi jeszcze jedną baterię z 4 dział, prócz tego 3 działa ciężkiego kalibru. Na południe od Stochodu w okolicy Lipy ogień działowy.

Galicya. Pod Hładkami próbował nieprzyjaciół posunąć się dalej, lecz został odrzucony przez przygotowane wysadzenie miny. Według ostatnich wiadomości ogólna liczba jeńców, wziętych 4. i 5. lipca na zachód od dolnej Strypy, wynosi 270 oficerów i 9900 żołnierzy. Zdobyliśmy dotychczas 29 karabinów maszynowych, 6 miotaczy bomb, 2 miotacze min, przeszło 5000 karabinów i miotacze płomieni. Na północny zachód od Kimpolungu nieprzyjaciół atakował energicznie, ale został za każdym razem odparty.

Nad Dźwiną żywy ogień piechoty. W okolicy na południe od Dźwińska aż do bagien pińskich na wielu punktach żywy ogień działowy.



Na południowy zachód od jeziora Narocz po zaciętej walce na bagnety wzięliśmy jedną część wysuniętych naprzód niemieckich rowów. Nieprzyjaciół podejmuje tu kontratak. Na odcinku frontu na wschód od Baranowicz atakował nieprzyjaciół kilka razy bezskutecznie.

## Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 10. lipca. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 11. lipca. Urzędowo donoszą: Prócz czasowych utarczek nad dolną Vojsą nie zaszło nic ważnego.

Wiedeń, 12. lipca. Urzędowo donoszą: Nad dolną Vojsą walka działowa.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna austriacko-angielska.

Zatopienie angielskich parowców.

Wiedeń, 10. lipca. Urzędowo donoszą: Wczesnym rankiem dnia 9. lipca natrafił nasz krążownik »Novara« na drodze morskiej Otranto na grupę czterech lub, jak wszyscy wzięci przytem do niewoli jeńcy podają, pięciu uzbrojonych okrętów strażniczych i zniszczył je wszystkie ogniem działowym. Wszystkie okręty zatonięły, płonąc. Trzy z nich wskutek wybuchu kotłów. Z załóg ich zdołała »Novara« uratować tylko 9 Anglików.

Komenda floty.

## Wojna niemiecko-rosyjska.

Odrzucenie Rosyan nad Stochodem.

Berlin, 10. lipca. Naczelna kwatera donosi: Na północnej części frontu poza bezskutecznym rosyjskim atakiem w okolicy Skrobowy (na zachód od Gorodyszcz) nie wydarzyło się nic istotnego.

Grupa wojsk generała Linsingena: Nieprzyjaciół, operujący przeciw linii Stochodu, został wszędzie odrzucony. Ponownie spełzły na niczym jego uderzenia na zachód i na południowy zachód od Łucka.

Niemieckie eskadry lotnicze zaatakowały ze skutkiem nieprzyjacielskie okopy na wschód od Stochodu.

Armia gen. hr. Bothmera: Działalność patroli i skuteczne potyczki w przedpoziach.

Nieprawdziwe doniesienie rosyjskie o opróżnieniu Pińska.

Berlin, 11. lipca. Naczelna kwatera donosi: Na froncie od wybrzeża do Pińska nie było szczególniejszych wydarzeń. Koło Pińska spokój. Rosyjskie doniesienie o opróżnieniu miasta jest zwykłym wymysłem. Przeciw linii Stochodu atakował nieprzyjaciół na wielu miejscach daremnie, zwłaszcza znacznymi siłami koło Czerewicz, Hulewicz, Korsynii, Janówki i z obu stron linii kolejowej Kowel-Równa. Koło Hulewicz został on przez silny przeciwny odrzucony poza swoje stanowiska. W walkach tych stracił nieprzyjaciół przeszło 700 jeńców i 3 karabiny maszynowe.

Nasze eskadry lotnicze obrzuciły wydatnie bombami oddziały rosyjskie wojsk, które wyładowano koło Horodziei (na linii Baranowicz-Mińsk) i ponowiły swoje ataki na rosyjskie stanowiska (na wschód od Stochodu). W walce powietrznej zestrzelono po jednym nieprzyjacielskim samolocie koło Woronczy (na zachód od Zyrna) i na zachód od Okońska.

U armii generała hr. Bothmera stoczył jeden oddział patrolowy korzystną potyczkę na południe od lasu w Burkanowie i sprowadził kilkudziesięciu jeńców.

Wzięcie do niewoli 1932 jeńców.

Berlin, 12. lipca. Naczelna kwatera donosi: Próba przejścia słabszych rosyjskich sił przez Dźwinę na zachód od Friedrichstadt tudzież ataki na południe od jeziora Narocz zostały unicestwione. Na froncie Stochodu jest położenie w ogólności niezmienione. Rosyjskie oddziały, które usiłowały koło Janówki usadowić się na lewym brzegu rzeki, zostały zaatakowane. Ani jeden z żołnierzy nieprzyjacielskich nie zdołał uciec na południowy brzeg rzeki. Tu i na linii kolejowej Kowel-Równa pojmano wczoraj w niewolę jeszcze przeszło 800 ludzi.

Zdobycie ostatnich dwu dni nad Stochodem wynosi poza pewną ilość oficerów 1932 żołnierzy, wziętych w niewolę, 12 karabinów maszynowych.

Nasze eskadry lotnicze prowadziły nadal swoją działalność zaczepną na wschód od Stochodu. Zestrzelono nieprzyjacielski balon na uwięzi.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-francuska.

Odzyskanie straconych stanowisk przez Niemców.

Berlin, 10. lipca. Naczelna kwatera donosi: Po obu brzegach Sommy toczy się dalej ciężka walka. I znowu za każdym razem odrzucają nasze waleczne wojska atakującego do jego stanowisk a gdziekolwiek musiały przejściowo wobec gęstego napływu szturmujących fal ustąpić miejsca, wyparły znowu nieprzyjaciół w natychmiastowym przeciwnym ataku. Tak odebrano w szturmie lasów Troness, do którego wtargnęli Anglicy i folwark la Maisonette, tudzież wieś Berleux Francuzom i posunięto się przeciw nieprzyjaciółowi w Haucourt. W Auvillers walczy nieprzerwanie mąż przeciw mężowi. We wsi Biaches usadowili się Francuzi. Między Barleux i Belby złamały się wielokrotne ataki francuskie całkowicie wśród najcięższych strat dla nieprzyjaciół. Dalej na zachód nie dopuścił nasz ogień zaporowy Francuzów do opuszczenia ich okopów. Między morzem a Ancre w obszarze Aisny, w Szampanii i na zachód od Mozy ponowiły się miejscami walki artyleryjskie. Do działalności piechoty przyszło na zachód od Warneton, na wschód od Armentieres w okolicy Tahure i na zachodnim skraju Argonów, gdzie odparto uderzenia francuskich oddziałów. Koło Hulluch, koło Gewinchy i na Vauquois dokonaliśmy z dobrym skutkiem wysadzeń.

Służba lotnicza była z obu stron bardzo ożywiona. Nasi lotnicy zestrzelili 5 nieprzyjacielskich samolotów, jeden koło Nieuport-Kapiel, dwa koło Cambraix, dwa koło Bapaume i 2 balony na uwięzi (jeden nad Sommą a drugi nad Mozą). Nadporučnicy: Wolz i Gerlich zestrzelili każdy po czwartym z rzędu samolocie, por. Leffers piąty a por. Parschau szósty z rzędu samolot nieprzyjacielski. Ostatniemu nadał J. C. M. Cesarz w uznaniu wybitnych zasług order »Pour le merite«.

Krwawe odparcie ataków Anglików.

Berlin, 11. lipca. Naczelna kwatera donosi: Między Ancre a Somme przeszli Anglicy po południu i w nocy wielkimi siłami do ataku na szerokim froncie między gościńcem Bapaume a Albert. Na północny zachód od gościńca zostali oni zniesieni ogniem, zanim przyszło do walki z bliska, na wschód od gościńca rozwinęły się gwałtowne walki na południowym skraju wsi Contalmaison i lasu Mametz. Ponowne usiłowania nieprzyjaciół, podejmowane celem odzyskania lasu Trones złamały się wśród wielkich krwawych strat dla niego, przyczem pojaliśmy około 100 jeńców. Na południe od Somme przyszło szturm francuskich żołnierzy murzynów przeciw wzgórzom la Maisonette potężnym ogniem. Poszczególne murzyni, którzy dotarli aż do naszych linii, padli pod niemieckimi bagnietami lub też zostali pojmani w niewolę. Podczas przeciwnego ataku na Barleux, o którym wczoraj doniesiono, wpadło w nasze ręce 5 oficerów i 147 żołnierzy nieprzyjacielskich jako jeńców. Działalność artyleryjska była na całym odcinku bojowym znaczną. Nasz ogień zaporowy zniweczył

wszystkie usiłowania ataków nieprzyjaciół między Belloy i Soyecourt. W obszarze Mozy potoczyły się bardzo ożywione walki artyleryjskie. Na pozostałym froncie miejscami spotęgowany ogień i liczne bezskuteczne nieprzyjacielskie ataki gazowe. Patrolowe i wywiadowcze oddziały naszych przeciwników rozwijały ożywioną działalność. Zostały one wszędzie odparte. Koło Leintrey (Lotaryngia) wtargnął niemiecki oddział po dokonaniu obszernego wysadzenia do silnie uszkodzonego francuskiego stanowiska i pojmał 60 żołnierzy w niewolę. Również na południe od Lusse przyprowadziła nasza patrol jeńców nieprzyjacielskich.

Przy bardzo ożywionej działalności lotniczej przyszło do licznych potyczek powietrznych, w których utracił nieprzyjaciół nad Sommą i na zachód od Vouziers po dwa samoloty. Ponadto zestrzelono ogniem baterii obronnych angielski dwupłatowiec koło Courcellette na drodze Bapaume-Albert.

Sukcesy Niemców na prawym brzegu Mozy.

Berlin, 12. lipca. Naczelna kwatera donosi: Rozpoczęte w dniu 10. lipca po południu walki po obu stronach gościńca Bapaume-Albert, Contalmaison i w lesie Mametz, tudzież nowe potyczki pod lasem Trones na południe stamtąd, prowadzone są nadal z zaciętą gwałtownością. Na południe od Somme ponieśli Francuzi w ataku, podjętym w wielkim stylu na front Belloy-Soyecourt dotkliwą klęskę. Atak złamał się w naszym ogniu całkowicie. Podobnie cofnęły się słabsze siły francuskie, rzucone przeciw odcinkowi La Maisonette-Barleux wśród wielkich strat do swych pierwotnych stanowisk. Na wielu miejscach frontu w Szampanii, na południowy wschód od Reims i na północny zachód od Massiges, następnie na północny zachód od Flirey odparto francuskie ataki częściowo. W obszarze Mozy rozegrały się na lewym brzegu rzeki tylko mniejsze walki. Na prawo od rzeki posunęliśmy nasze stanowiska bliżej ku fortyfikacyom Souville i Laufe i pojaliśmy tutaj w niewolę 39 oficerów i 2106 żołnierzy. Silne przeciwności zostały gładko odparte. Niemieckie przedsięwzięcia patrolowe na południowy zachód od Dixmuiden (na południowy zachód od Cerny, obszar Aisny) i na wschód od Pfettershausen miały powodzenie.

Koło Athies (na południe od Peronny) zmuszono angielski dwupłatowiec do lądowania w obrębie naszych linii. Nieprzyjacielski samolot runął koło Soyecourt, inny zestrzelony został naszym ogniem obronnym koło Chattancourt. Koło Dombasle, na zachód od Mozy, zestrzelili nasi lotnicy balon na uwięzi.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna w Macedonii.

Położenie niezmienione.

Berlin, 10. lipca. Naczelna kwatera donosi: Nasze strażnice przednie odrzuciły ogniem nieprzyjacielskie oddziały na południe od jeziora Doiran.

Berlin, 11. lipca. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 12. lipca. Naczelna kwatera donosi: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna angielsko-niemiecka.

Atak powietrzny na Anglię.

Berlin, 11. lipca. Biuro Wolffa donosi: Dwa niemieckie statki powietrzne marynarki obrzuciły w nocy z dnia 9. na 10. lipca bombami urządzenia portowe i fortyfikacje nadbrzeżne w Harwich i Dover.

Zmuszenie Niemców do zawarcia pokoju.

Berno, 8. lipca. Paryski »Temps« omawia wydaną niedawno książkę ks. Bülowa, która identyfikuje niemiecki naród z niemieckim mili-



taryzmem i oświadcza, że celem zniszczenia niemieckiego militarizmu należy ugodzić w niemiecki naród. Jest to możliwem tylko wówczas, jeśli się obciąży wydatnie niemieckie finanse. Aby w Niemczech zniweczyć ostatecznie możliwość wojny, trzeba wyczerpać kiesę niemiecką. Pokój obecny będzie pokojem finansowym, w którym zmusi się Niemcy do zapłacenia koalicji kosztów wojny. Ponadto Niemcy będą zmuszone zapłacić koalicji owe miliardy, wydawane przez nie na cele zbrojeń. Dopiero w tym wypadku będą Niemcy na przeciąg jednego stulecia przywiązane do pokoju.

#### Na rzecz honorowego pokoju.

Berlin, 8. lipca. »Morgenpost« donosi: »Kölnische Zeitung« przynosi z Berlina następującą wiadomość: Pod przewodnictwem ks. Wedela znaczna liczba przedstawicieli nauki, przemysłu, handlu i rolnictwa utworzyła niemiecką komisję narodową, która, trzymając się zdala od wszelkiej jednostronności, ma na celu obudzić w narodzie niemieckim jednolite zrozumienie dla honorowego pokoju, dającego rękojmię pewnej przyszłości dla państwa niemieckiego. Biuro komisji znajduje się w domu przy Wilhelmstraße 1. 37, w Berlinie.

#### Umowa rosyjsko-japońska.

Petersburg, 8. lipca. Sazonow i ambasador japoński Motono podpisali umowę polityczną rosyjsko-japońską. Umowa ma na celu pogodzenie obustronnych usiłowań ku utrzymaniu pokoju, głównie w Azji wschodniej. Umowa składa się z dwóch punktów. Pierwszy punkt zawiera obustronne zobowiązanie niezawierania żadnych politycznych umów i nieprzyjmowania żadnych zobowiązań, któreby były skierowane przeciw drugiej stronie zawierającej umowę. Drugi punkt postanawia, że w razie zagrożenia obszaru lub specjalnych interesów jednej ze stron zawierającej umowę w Azji wschodniej, które to interesy druga strona uznała, Rosya i Japonia porozumieją się co do koniecznych zarządzeń w celu poparcia i pomocy, jak tych praw i interesów chronić i bronić.

#### Prasa wiedeńska o Legionach polskich.

Wiedeń, 9. lipca. Prawie wszyscy wojenni sprawozdawcy pism wiedeńskich, n. p. »N. Fr. Presse«, »Die Zeit«, »Reichspost« w telegramach, wysłanych z głównej wojennej kwatery prasowej, omawiających ostatnie walki na Wolińiu, podnoszą z uznaniem niezwykle dzielne zachowanie się Legionów polskich w tych walkach.

Korespondent wojenny »N. Fr. Presse« Roda-Roda telegrafuje: W walkach pod Kotłodyą (nad Styrem na zachód od Rafałówki) odznaczył się szczególnie Legion polski.

Sprawozdawca wojenny »Die Zeit« donosi: Wojska austro-węgierskie a wraz z nimi i Legiony polskie wytrzymały całymi dniami zaciekle ataki rosyjskie, nie mając żadnych posiłków i kilkakrotnie odrzuciły nieprzyjaciela przez Styry.

#### Przybycie niemieckiej łodzi podwodnej do Ameryki.

Londyn, 10. lipca. Dzienniki ogłaszają telegram z Nowego Jorku, donoszący, że do Baltimore przybyła niemiecka łódź podwodna, wioząca drogocenny ładunek farb. Angielskie i francuskie krążowniki ścigały ją w odległości 20 mil od wybrzeża, wskutek czego przyjazd łodzi podwodnej opóźnił się o cztery dni.

Londyn, 11. lipca. Biuro Reutersa donosi z Waszyngtonu, że przeciw pobytowi łodzi podwodnej »Deutschland« na amerykańskich wodach będzie ewentualnie założony protest w parlamencie państwowym, gdyby się okazało, że statek może być pod jakimkolwiek względem traktowanym jako niemiecki okręt, który działał na zlecenie niemieckiego urzędu marynarki.

#### »Deutschland«.

Baltimore, 12. lipca. Łódź podwodna »Deutschland« jest parowcem liniowym podwodnym. Okręt przebył 4000 mil na poprzek przez ocean. W niedzielę rano pod ochroną ciemności zajeżdżał między przylądkami Charles a Henry

i syreną dał znak przewoźnikowi. Holownik »Timmins« od dwóch tygodni stał bez przerwy na straży, by łódź podwodną do portu odstawić. »Deutschland«, wjeżdżając między obydwa przylądki, nie miała żadnej chorągwi, dopiero kiedy o własnej sile wjeżdżała do zatoki, wywiesiła chorągiew niemiecką. Według uchwały władzy portowej załoga pozostaje na pokładzie. Przewoźnik, który wprowadził łódź podwodną do zatoki, opowiadał, że oficerowie i załoga, razem 30 ludzi, mieli mundury niemieckiej marynarki handlowej. Kapitan łodzi podwodnej oświadczył mu, że celem podróży »Deutschland« jest utrzymanie handlu ze Stanami Zjednoczonymi. Gdy ładunek będzie wysadzony na ląd, łódź zabierze nikiel i surową gumę.

### Z Cieszyna i okolicy.

**Księża jubileci.** W pierwszych dniach lipca obchodzili 25-letni jubileusz kapłański następujący proboszczowie: ks. Franciszek Hermann, proboszcz w Wędryni; ks. Franciszek Krzystek, proboszcz w Stonawie; ks. Józef Kupka, proboszcz w Ustroniu; ks. Józef Lomosiak, proboszcz w Grojcu; ks. Jan Tagliarferro, proboszcz w Michałkowicach; ks. Stanisław Weissmann, proboszcz w Dębowcu i ks. Jan Mocko, proboszcz w Skoczowie. 50-letni jubileusz kapłaństwa obchodził ks. Humplik, proboszcz w Bruzowicach.

**Święcenia.** W niedzielę, dnia 2. b. m. udzielił książe-biskup ks. dr. Bertram w kościele parafialnym w Widnawie 6 teologom tonzury i 13 teologom czterech niższych święceń; w niedzielę zaś 9. b. m. wyświęcił 8 dyakonów na kapłanów. Z Polaków wyświęceni zostali księża Maultz z Frysztatu, Mzik z Bogumina, Kwiczala z Kaczyc i Herman z Górnego Śląska. Pierwszy odprawił prymicie w Widnawie, drugi zaś i trzeci odprawił dnia 16. b. m. w Boguminie-mieście, względnie we Frysztacie.

**Walne zgromadzenie »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra dla ludu polskiego na Śląsku«** odbędzie się w sobotę, dnia 29. lipca o godz. 2. po południu w Sekretaryacie katolickim w Cieszynie (Stary Targ nr. 4, II. piętro). Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie sekretarza z całorocznej działalności towarzystwa. 3. Sprawozdanie skarbnika. 4. Wniosek komisji rewizyjnej. 5. Wnioski i życzenia. Członków uprasza się o pewne przybycie. — Ks. Tomasz Dudek, prezes; ks. Rud. Tomanek, sekretarz.

**Pochwalne uznanie.** Za waleczne zachowanie się przed nieprzyjacielem wyrażono nadpocznikowi w p. p. nr. 100 Leonowi Bulowskiemu najwyższe pochwalne uznanie.

**Profesorowie i nauczyciele,** którzy dotąd ze względów szkolnych byli wolni od służby wojskowej, pozostają i nadal od niej wolni.

**Paszporty** wydaje się w c. k. Starostwie w Cieszynie, I. piętro, biuro I. 6, oddział tylko w godzinach urzędowych przed południem.

**Wpisy do szkoły wydziałowej w Cieszynie** odbędą się przed feriami w sobotę i niedzielę od godz. 10.—1. w południe w kancelarii szkolnej przy ul. Sydonii 1. 6, II. piętro. Przyjęci być mogą uczniowie (uczenice) z ukończoną V. klasą szkoły ludowej. Do wpisu należy przynieść świadectwo szkolne. — Dyrekcja szkoły.

**Bóg-Człowiek w opisie Ewangelistów.** Pod tym tytułem wydał ks. Władysław Szczepański T. J., profesor Papieskiego Instytutu biblijnego, nowy synoptyczny przekład czterech Ewangelii w jednej na podstawie tekstu greckiego. Nowy ten prześliczny przekład powitano z radością i cały Episkopat polski wyraził uczonemu Profesorowi za tę pracę gorącą pochwałę i zasłużone uznanie. Tłumacz usunął wszystko, co czytanie i zrozumienie Ewangelii św. utrudniało, zastąpił wyrażenia przestarzałe nowymi, dzisiaj używanymi i dołożył wszelkich starań, by uczynić przekład jak najłatwiej zrozumiałym, gładkim, poloczystym, a nadto zaopatrzył go doskonałym komentarzem. Nadto dzieło ozdobione wspaniałymi ilustracjami, reprodukcjami malowideł Fra Angelika i rysunkami Contie'go, wydrukowane na pięknym papierze, wyraźnymi czcionkami. Oprawa bardzo gustowna. Cena stosunkowo bardzo niska. 1 egz. opr. kosztuje 20 K. Zwracamy na nie uwagę Przew. Duchowieństwa i wszystkich, którzy w tych czasach krwi i smutku chcą pokrzepić wiarę, ducha i serce błogą nowiną. Książka ta powinna się znaleźć w bibliotece

każdego kapłana, w bibliotece każdej rodziny katolickiej na Śląsku. Oglądać można to dzieło w Sekretaryacie kat., Cieszyn, St. Targ 4, II. p.

**Rekwizycya masła i jaj.** (W sprawie ostatniego ogłoszenia c. k. Starostwa. Dłaczego brak i czy będzie skutek?) Ludność nie donosi na targ nabiału nie tylko w Cieszynie, lecz i gdzieindziej na Śląsku, bo po całym Śląsku uwija się mnóstwo handlarek i handlarzy, którzy wykupują nabiał i jaja i dają wysokie ceny, byleby tylko dostać, dającą też zadek na przyszły wyrób. Głównie wywożą do rewiru węglowego Karwina-Ostrawa. Dla ludności sprzedanie w domu jest dogodne, czasu bowiem nie traci się na chodzenie na targ. Zwłaszcza teraz czas jest drogi, jako też i osoba, która szłaby na targ. Zaczęły się żniwa i niema czasu na odwiedzanie miasta. Mniej się przynosi na targ, bo wiele pań, nie mogąc się dokupić w mieście, idzie na wieś i kupuje, co tylko może, — bo teraz wielu po wsiach mieszka letników, choćby tylko jeden tydzień, a ci dla siebie, dla krewnych i znajomych skupują, co się tylko da kupić. Dziwić się temu nie można, każdy troszczy się o siebie i rodzinę. Handlarki też chcą żyć i mieć zarobek za trud. Zagłębienie węglowe też potrzebuje,

Pamiętać też trzeba i o tem, że jest mniej bydła, niż przed wojną. Ludność wiejska dla braku paszy z konieczności wyprzedzała się z bydła, przedewszystkiem w górskich okolicach. Uszy o mało nie napuchły, gdy się słyszało w marcu i kwietniu skargi na brak słomy i siana, i prośby i gonitwy za paru wiązkami słomy. Teraz już nie chcą i po wysokich cenach sprzedają bydła, bo mają karmę. Inni zaś znęceniu wielką sumą, sprzedawali bydło; gdy do tego rzeźnik lub handlarz z godzinę naprzykrzał się, prosił, głaskał, zaprzągał lub groził nieszczęściami na dobytku i polu, też się temu niejeden nie oparł. Mniej bydła, mniej zatem i nabiału. Co zaś jest, zużytkuje się w domu. Podczas prac w polu, przy żniwie w upale pracujący raczej pije mleko, kiszkę, bo ta go ochłodzi, niż woda. Nabiału, masła i sera też więcej spotrzebuje się w domu podczas żniw, bo robotnikowi nie można dać suchego chleba, kornownicy od gospodyni również chcą mleka, bo innej omasty nie mają. Jałowe jedzenie całymi dniami wyczerpuje siły, czego przykładów jest pełno. Pokazuje się nawet gdzieś puchlina w jałowego jedzenia, głównie ziemniaków. Gospodyni musi dać robotnicy mleka, jeśli ją chce mieć do roboty przy żniwie. Wspomnieć też należy i prosięta. Ziarna dla nich niema, ani maki. Czemże będzie się je karmić? mają pozdychać? Koniecznie trzeba im dać mleka z jajem. Tu trzeba znać życie gospodarskie, tu trzeba wżyć się w położenie rolnika, gospodyni, a nie myśleć: »oj ci na wsi, tym dobrze, chleb im rośnie, kury jaja dają, a krowy mleko«. Kraina mlekiem płynąca. Raj ze sielanką. Jeśli c. k. Starostwo coś zamierza czynić dla poprawienia targu w Cieszynie, to chyba jedynie przeciw handlarkom. Do tego trzeba będzie licznej żandarmerii. Czy się targ do 3 tygodni poprawi, można w to wątpić, bo rozpoczyna się w najlepsze żniwa, a wody powyższe będą w całej pełni znaczyły. Zaś oddawanie do jednego miejsca wyrobów z mleka nie osiągnie skutku, bo więcej się zniszczy mleka, masła przez mieszaniny różne, a do tego podczas upałów.

**Zakaz w sprawie używania jaj w przedsiębiorstwach szynkarskich.** C. k. Starostwo w Cieszynie wydało z powołaniem się na § 54. ustawy przemysłowej zakaz używania jaj jako przemieszki do napojów alkoholowych, oraz podawania tych napojów zmieszanych z jajami. Zakaz ten odnosi się do wszystkich restauracji, gospód i kawiarni bez wyjątku. Przekroczenie niniejszego zarządzenia karanem będzie po myśli ustawy przemysłowej i grozić może odebraniem koncesyi.

**Śmierć bohaterską** poniósł na polu chwały dnia 4. lipca b. r. ś. p. Paweł Hławiczka, porucznik rezerwy, nauczyciel ludowy w Wiśle. Został on śmiertelnie ranny w bruchu i zmarł wkrótce na sanitarnym placu dyw.

**Z frontu włoskiego.** (List śląskiego żołnierza.) Dzisiaj (dnia 18. czerwca b. r.) znów — po długim czasie — udało mi się pojechać do kościoła. Schludna wioska wśród skał, piętrzących się z obu stron wąskiej doliny, sprawia wrażenie pajęczyny, do wiotkiej gałęzi przypiętej. Kościółek schludny (jak po naszych »dziedzinach«) w stylu późnego baroku, zgromadził dosyć pokaźną, jak na terazniejsze cza-



sy, liczbę wiernych. Byli żołnierze od 18 do 50 lat, wszyscy jednakowo skupieni, modlą się do Wszechmocnego, do Najśw. Trójcy o zmiłowanie, o hart i szczęśliwy powrót. Tęsknota niejednego pożera, ale chata rodzinna daleko, a kto wie, czy niezagrożona, czy bezpieczni najbliżsi jego sercu. Bogu ich poleca i Matce Najświętszej Jego. A wśród płowych i zielonych mundurów czernieją ubiory kobiet tutejszych, które również gorąco proszą Wszechmocnego o zmiłowanie nad ich niedolą, o szczęśliwy powrót synów, mężów, braci, ojców i innych krewnych. Cicho w kościele, tylko raz po raz ciężkie westchnienia wznoszą się wraz z dymem kadzielnicy przed ołtarz, westchnienia z głębi serca pobożnego, równie miłe Bogu a może miłsze niż wonne kadzidło. Bóg wysłucha ich wszystkich, tych biednych, bezradnych a tak szczerych w swoim ciężko dźwiganym nieszczęściu; ulży im ciężar, bo nie rozpaczają, owszem z ufnością serc prostych do Niego się udają. I ja modliłem się gorąco wraz z nimi, przypominając sobie śliczne nasze wioski, kościółki, rodziców, przyjaciół i dobrodziejów. Dałby Bóg miłosierny szczęśliwy powrót! — Po błogosławieństwie wracamy wózkami, deszcz zimny ze śniegiem bije w oczy, ale te jakoś jaśniej, ufniej, silniej patrzą, bo serca lekkie, niemal wesole. Daj Boże drugą jeszcze niedzielę taką!

**Obrót pocztowy z obszarami obsadzonymi przez c. i k. wojska.** Listy z wartością podaną i paczki do c. i k. stałych etapowych urzędów telegraficznych w krajach obsadzonych przez wojska austro-węgierskie nie mogą w przyszłości zawierać żadnych wiadomości pisemnych. Na odcinkach listów przesyłkowych i innych załącznikach, oraz na odcinkach przekazów pocztowych nie wolno umieszczać prywatnych wiadomości pisemnych. Listy z wartością podaną do tych poczt etapowych muszą być nadawane w stanie otwartym.

**Poczty etapowe.** Etapowe urzędy pocztowe telegraficzne Chołm i Grubieszów noszą odtąd nazwę Chełm i Hrubieszów. — W Serbii otwarto c. i k. urzęd pocztowy i telegraficzny Pożega w Serbii dla ogólnego obrotu pocztowo-telegraficznego. Do urzędu tego można nadawać: kartki korespondencyjne, listy otwarte i zamknięte, druki (czasopisma), wzorki towarów, przekazy pocztowe, otwarto nadane listy z wartością podaną i telegramy.

**Poczta etapowa.** Nazwę c. i k. etapowego urzędu pocztowego Mitrowica w Serbii zmieniono na »Mitrowica na Kosowem Polu«.

Na »Internat im. błg. Melchiora Grodzieckiego« złożyli: ks. Franciszek Moron, wikary w Jabłonkowie, zamiast życzeń neoprezbyterom z okazji święta kapłańskich i prymicyi 10 K; ks. Ludwik Kojzar, wikary w Skoczowie, zamiast życzeń ks. radcy Lomosikowi i telegramów prymicyjnych 10 K; p. Jan Polak w Cieszynie 1 K; ks. Józef Londzin w Cieszynie zamiast życzeń nowo wyświęconym kapłanom i księżom jubilatów 10 K; ks. Józef Janša, proboszcz w Piotrowicach z tego samego powodu 50 K. — Za datki serdecznie dziękuje i prosi o dalszą pamięć — Wydział »Opiekę«.

**Z Kaczc.** Wieść żałobna gruchnęła w naszej wiosce dnia 6. lipca b. r., wieść, która do głębi wruszyła każdego, wieść smutna, która głosiła o zgonie ukochanego kolegi ś. p. Józefa Krzystka, nauczyciela w naszej gminie, którego żniwo śmierci wyrwało na zawsze z pośród nas. Ś. p. Józef Krzystek był zamiłowanym pedagogiem z powołania. Obdarzony niezwykle delikatnymi zmysłami i jasnym, krytycznym poglądem, ś. p. nauczyciel Krzystek w ciągu 2-letniej swej działalności pedagogicznej stanął na wyżynie doskonałego nauczyciela, który jako taki zyskał sobie poważne uznanie i prawdziwą miłość uczniów i szacunek u obywateli. Surowy wyznawca nieskalanej cnoty, gorący czciciel prawdy i myśli dostojnej, był żywiołem uszlachetniającym, podniosłym, ożywym, co własnego zapału gorejącym blaskiem i swego ducha promienną jasnością porywał, pobudzał, pociągał. Pamięć o nim długo nie zginie, bo on należał do tych dusz świetlanych, o których poeta powiada, że

Chociaż się w ciemność rozprósza, nie zgasną,  
Ale dalekiej przyszłości znikną  
Przekazą siłę i słoneczność własną.

Ś. p. Józef Krzystek urodził się 4. marca 1892 w Karwinie. Po ukończeniu studiów w c. k.

seminarium nauczycielskim na Bobrku pracował przez dwa lata w charakterze nauczyciela w Kaczcach. Z wybuchem światowej wojny poszedł w szeregi c. k. armii austriackiej w pole i dosłużył się stopnia oficerskiego, a jako taki odznaczony przed rokiem odznakami waleczności, padł wśród strasznego huków kul rosyjskich na polu chwały, raniony w głowę. Zwłoki spoczęły daleko od nas — bo aż w Peremyli koło Beresteczka, jak donosi ks. kurat połowy Peterek. Poległy na polu walki nauczyciel i c. k. porucznik pułku piechoty, cieszył się dla zalet umysłu i serca powszechną sympatią, tak wśród swych kolegów zawodowych, jak wśród szerszych kół towarzyskich. Uprzejmy i uczynny, szczery i otwarty, serdecznie koleżeński, pozostawia po sobie prawdziwy żal i najlepszą pamięć u tych wszystkich, którzy się z nim za życia stykali. Brał także udział w życiu obywatelskim i społecznym. Był członkiem i dyrygentem chóru miejscowego »Koła«, przyczyniając się w znacznym stopniu do jego rozwoju. Cześć jego pamięci! Ciężko dotkniętej rodzinie zgasłego przesyłamy wyrazy prawdziwego współczucia.

**Z Łazów.** (Podóje samobójstwo.) W nocy z 8. na 9. b. m. popełniło tu samobójstwo przez zastrzelenie się dwoje narzeczonych: 23-letni górnik Luszar i 21-letnia Julia Wawrzyczkówna z Karwiny. W liście pożegnalnym jako powód rozpaczliwego kroku podali wzbranianie się rodziców Wawrzyczkówny na danie jej pozwolenia wyjścia za mąż za Luszara.

**Z Niem. Lutyni.** W niedzielę, dnia 16. lipca 1916 r. odbędzie się w polskiej szkole wydziałowej uroczyste zakończenie roku szkolnego o godzinie 4. po południu. Wystawa prac rysunkowych, piśmiennych i robót ręcznych otwarta dnia tegoż od godz. 8. rano do 6. wieczorem. W czasie otwarcia wystawy odbywać się będą w kancelarii wpisy uczniów ewentualnie także uczeń do klasy I., II. i III. wydziałowej na rok szkolny 1916/17. O odwiedzenie wystawy i udział w uroczystym zakończeniu roku uprasza się uprzejmie P. T. Rodziców dzieci szkolnych i Przyjaciół szkoły.

**Z Trzyńca.** (Kradzież na czasie.) W nocy z niedzieli na poniedziałek skradziono z warsztatu krawca Pichy ubrania, częścią już gotowe, a częścią zaczęte dopiero, w wartości przeszło 600 K. Jeszcze tego samego dnia policja tutejsza wysłedziła złodziei w osobie 26-letniego Karola Przeczka z D. Datyń i 30-letniego czeladnika krawieckiego Michała Tekelego z Andrychowa. Obydwóch odstawiono do sądu w Cieszynie.

**Z Maryańskich Gór.** (Śmierć w kopalni.) Na szybie Ignacego złomy kamieni przywalił górnika Władysława Miskowca, który poniósł śmierć na miejscu.

**Z Mor. Ostrawy.** (Utopił się w Odrze) w czasie kąpieli 11-letni chłopiec Alojzy Kozielek.

## Rozmaitości.

**Straszliwy orkan w Wiener-Neustadt.** Orkan, który szalał onegdaj w Wiener-Neustadt, spowodował za sobą ogromne szkody, a ofiarą jego padło także wielu ludzi. Niebo zakryło się chmurami, tak że było zupełnie ciemno. O godzinie 6. wieczorem orkan począł szaleć po ulicach miasta i okolicy. W kilku minutach wszystkie połączenia telefoniczne były zniszczone. Przechodniów porywał orkan na metr wysoko w górę, a potem rzucał o ziemię tak, że ponosili ciężkie rany lub nawet śmierć. Zrywał dachy, przewracał kominy domów, a także wielkie kominy fabryczne. Orkan trwał blisko pół godziny, poczem się niebo wypogodziło. Ulice miasta, a szczególnie przedmieścia Josefstadt przedstawiały opłakany widok. Dopiero jednak rano można było stwierdzić rozmiary klęski. 31 osób poniósł śmierć, a przeszło 100 zostało ciężko lub lekko poranionych. Wielu ciężko raniomych wątpliwym jest, czy zdoła się wyleczyć. Odgrzebywanie ciał przywalonych gruzami części domów i zerwanymi dachami trwało całą noc. O sile orkanu można nabrać wyobrażenia z faktu, że orkan porwał w powietrze nawet konie zaprzężone do wozu. Musiano je następnie zastrzelić.

(Zastarzane bole) wracają, gdy tylko powietrze staje się wilgotnym lub zimnym. Muszkuły nasze i nerwy są na zimno i wilgoć bardzo wrażliwe. Dlatego musimy dla

rychłego usunięcia takich wracających bólów zawsze mieć w domu Fellerę dobroczynnie działający fluid z esencji roślin z marką »Elza-fluid«. Koi on natychmiast ból, usuwa przyczynę i zarodki bólu przez doprowadzenie krwi. Przeszło 100.000 listów dziękczynnych i liczni lekarze potwierdzają to działanie »Elza-fluidu«. Żaden inny środek, służący do uśmierzenia bólów, nie wykaże równych skutków. Należy przeto zamówić »Elza-fluid« jedynie prawdziwy u aptekarza E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kracaya). 12 flaszek kosztuje wszędzie franko tylko 6 K. 24 flaszki tylko 10 K 60 h. Równocześnie można zamówić Fellerę łagodnie przeczyszczające pigułki rumbarbarowe z marką »Elza-pigułki«, 6 pudełek franko za 4 K 40 h. Pigułki te mają tę zaletę, że zupełnie są nieszkodliwe i cieszą się wielkim wzięciem nawet u osób wrażliwych, podniecają apetyt, wzmacniają żołądek i nigdy nie działają drastycznie. Środkiem do uśmierzenia bólu jest Feller'sztyft mentolowy z marką »Elza« przeciw migrenie w kartonach po 1 K. Ma on wielką wartość przy bólach głowy, zębów i t. d. (ss)

## Dwa kościoły parafialne w Cieszynie.

(Od 1784 do 1790.)

Po zniesieniu klasztoru Dominikanów w Cieszynie utworzono w r. 1784 drugie probostwo przy kościele dominikańskim Narodzenia Panny Maryi, który jest obecnie jedynym kościołem parafialnym na Cieszyn i całą okolicę. Pierwszym kościołem parafialnym w Cieszynie był kościół pod wezwaniem św. Maryi Magdaleny, położony na miejscu, gdzie obecnie teatr niemiecki stoi. Był on z początku drewniany, lecz z końcem XV. wieku prawdopodobnie po pożarze zbudowany został z twardego materiału i przetrwał aż do r. 1789, w którym przez wielki pożar zupełnie zniszczony, nie został więcej odbudowany.

W r. 1785 przed obsadzeniem drugiego probostwa zaszła potrzeba uporządkowania nabożeństw w obu kościołach parafialnych. Wezwano ówczesnego dziekana cieszyńskiego ks. Antoniego Alojzego Löhna, pochodzącego z Głogówka, ażeby przedstawił odpowiednią propozycję. Z poniżej umieszczonego dosłownego brzmienia porządku nabożeństw widać jednak, że zestawienie to nastąpiło pod naciskiem kreismantu cieszyńskiego, czemu się wcale dziwić nie można, bo wówczas kościół katolicki był ściśle przez władze państwowe kontrolowany.

Ów porządek nabożeństw brzmi jak następuje:

»Najposłuszniejszy wniosek i niemiarodajny plan, według których możnaby odbywać nabożeństwo tak w obecnym, jak w mającym się utworzyć nowym kościele parafialnym w Cieszynie.

### Przedpołudniowe nabożeństwo w niedzielę i święta.

#### Polskie kazanie ranne.

W przypuszczeniu, że takowe (kazanie polskie) musiałoby się w obu kościołach parafialnych odbywać, proponuje się co następuje: W kościele św. Maryi Magdaleny po pierwszej mszy św. o godz. 1½8., w drugim kościele Narodzenia P. M. o godz. 1½7.

#### Niemieckie kazanie.

Jeżeli wniosek miejscowego królewskiego kreismantu, na podstawie którego dotychczasowy niemiecki kaznodzieja w tutejszym kościele gimnazjalnym ks. Prokop Mund miałby być przydzielony do tutejszego kościoła parafialnego św. Maryi Magdaleny, przyjęty zostanie, wówczas mógłby po tak zwanej żołnierskiej mszy św. mieć kazanie, to jest o godz. 1½10.

Gdyby zaś wniosek ten miał być odrzuconym, to w parafii tej nie mogłoby się odbyć dla braku niemieckiego kapłana kazanie w tym języku.

W drugiej parafii Narodzenia P. M., gdzie jest niemiecki kaznodzieja, o godz. 1½9.

#### Drugie kazanie polskie.

W parafii Maryi Magdaleny o godz. 10., w parafii Narodzenia P. M. o godz. 11.

#### Suma.

W pierwszej parafii o godz. 11., w drugiej o godz. 10.

#### Popołudniowe nabożeństwo.

#### Nauka katechetyczna.

W pierwszej parafii o godz. 1½2., w drugiej o godz. 1½3.

#### Nieszpory.

W pierwszej parafii o godz. 1½3., w drugiej o godz. 1½4.



**Codzienna msza św. z błogosławieństwem.**

U św. Maryi Magdaleny o godz. 7., w kościele Narodzenia P. M. o godz. 6.

**Polskie kazania postne.**

W kościele Maryi Magdaleny w czwartek, w kościele Narodzenia P. M. w niedzielę o godzinie 4., tak jak to dotąd było zwyczajem w obu kościołach.

**Niemieckie kazania postne.**

Jeżeli kaznodzieja z kościoła gimnazjalnego przydzielony zostanie do kościoła Maryi Magdaleny, mógłby tamże mieć kazanie w piątek o godz. 4., w kościele Narodzenia P. Maryi w środę o godz. 4.

**Procesje na św. Marka i w Krzyżowe dni.**

Na św. Marka z kościoła Maryi Magdaleny do kościoła Narodzenia P. M.

W pierwszy dzień Krzyżowy z kościoła Narodzenia P. Maryi do kościoła Maryi Magdaleny.

W drugi dzień z kościoła Maryi Magdaleny do kościoła św. Jerzego.

W trzeci dzień z kościoła Narodzenia P. Maryi do kościoła św. Trójcy.

**Procesja Bożego Ciała.**

W święto Bożego Ciała procesja z kościoła Maryi Magdaleny. W niedzielę podczas oktawy Bożego Ciała z kościoła Narodzenia P. Maryi, jak to dotąd było zwyczajem.

**40-godzinne nabożeństwo postne.**

W niedzielę zwaną Sześćdziesiątnicą w kościele Narodzenia P. M., w niedzielę zwaną Pięćdziesiątnicą w kościele Maryi Magdaleny.

Gubernium berneńskie zatwierdziło powyższy porządek nabożeństwa reskryptem z dnia 9. lutego 1785, poczyniło jednak w nim znaczne zmiany. Wykraczałoby bowiem przeciw oficjalnemu porządkowi nabożeństw, gdyby przed tym samym kościele parafialnym. Ponieważ w tym samym kościele ustanowione zostało polskie kazanie ranne, więc drugie polskie kazanie należy tam opuścić. Przy żadnej z obu parafii nie znajduje się chór, wobec czego w obu kościołach należy zaniechać nieśporów. W Boże Ciało ma się odbyć tylko jedna procesja, ponieważ obie parafie znajdują się w mieście. Powinna ona wyjść ze starej fary, wejść na terytoryum drugiej parafii i tamże ma nastąpić połączenie. Nareszcie 40-godzinne nabożeństwo może być w obu kościołach tylko wówczas odprawiane, jeżeli zwyczaj taki dotąd istniał.

Kreisamt cieszyński, uwiadamiając o tem ks. dziekana Löhna, zażądał dokładnego zastosowania się do powyższych wskazówek, tem więcej, że zwracać będzie najostrzejszą baczość na wykonywanie zatwierdzonego porządku nabożeństw.

Co do раннего kazania polskiego w starej fary nastąpiła o tyle zmiana, że na przedstawienie proboszcza, domagającego się przeniesienia go na godzinę 10. ze względu na ludność okolicy, przychodzącą dopiero później do kościoła, gubernium berneńskie propozycję tę zatwierdziło.

Do nowej fary przyłączono część śródmieścia, Wyższą bramę i Przykopę, z okolicznych wiosek zaś Bobrek, Gułdów, Krasną, Zamarską i Błogocice. Zmarłych grzebano z tej parafii na cmentarzu św. Trójcy. Do starej fary zaś należały: reszta miasta Cieszyna, dalej Kamieniec, Brandys, Frysztacka brama i wioski: Pastwiska, Boguszowice, Kalembece, Mosty, Ligota, Podobora, Mnisztwo i Sibica. Miejsce grzebania zmarłych dla tej fary był cmentarz szpitalny, położony przy kościele św. Jerzego.

Pierwszym proboszczem nowej fary był ks. Leopold Krzowski, były przeor tutejszych Dominikanów. Został on w sierpniu 1785 na to probostwo inwestowany. Wikarym jego byli również Dominikanie ze zniszonego klasztoru.

Nie trzeba się temu wcale dziwić, że pomiędzy obu farami przychodziło od czasu do czasu do nieporozumień, ponieważ stosunki wzajemne nie były jeszcze ustalone. W r. 1786 wybuchł spór o dostarczanie koni dla księży nowej fary ze strony proboszcza starej fary, gdy zachodziła potrzeba wyjazdu do chorego, z nauką katechetyczną lub z nabożeństwem do gmin wiejskich. Proboszcz Krzowski uzasadniał żądanie to tem, że stary proboszcz otrzymuje dziesięciny i stulę z obu parafii, a nadto ma obecnie mniej pracy i utrzymuje o jednego wikarego mniej, podczas gdy jeden z księży z nowej fary miewa kazanie

niemieckie w starej fary i nowa fara wykonuje duszpasterstwo w kryminale.

Proboszcz starej parafii zbija wywody ks. Krzowskiego najprzód rozporządzeniem najwyższem z r. 1783, na podstawie którego wszyscy beneficjaci, poczynawszy od biskupa a skończywszy na wikarym, mają przy nowem uporządkowaniu duszpasterstwa zatrzymać swoje dotychczasowe dochody. Wobec tego rozporządzenia nie może nowy proboszcz żadnych stawiać żądań do starego proboszcza. Zresztą rozporządzenie najwyższe z dnia 5. października r. 1782 zakazuje wszelkiego obciążenia majątku kościelnego bez pozwolenia gubernialnego, do czego zresztą zmuszony jest także przysięga, która nań nakłada obowiązek czuwania, by dobra kościelne nie doznały w niczem uszczuplenia. Żądania takie mogliby tak samo stawiać kapłani lokalni w Ogrodzonej, Pogwizdowie i Łąkach. Gdyby proboszcz był zmuszony dla wszystkich czterech utrzymywać konie, wówczas nie pozostałoby nic dla niego i jego wikarych.

W całym archiwum niema nigdzie najmniejszego dowodu, że kiedykolwiek istniał obowiązek dostarczania koni ze strony proboszcza do zaopatrywania chorych, do udzielania nauki katechetycznej lub odprawiania nabożeństw poza miastem. Wikaryusze chodzili zawsze pieszo, jeździli zaś końmi, dostarczonymi przez rodzinę chorego lub jego krewnych tylko wówczas, jeżeli droga była zła lub oddalenie za wielkie. Tylko wyjątkowo, gdy mimo złej i dalekiej drogi koni nie dostarczono, dał proboszcz swego konia. Za istnienia jednej tylko parafii wikaryusze nigdy się w tym względzie nie uskarżali, aż dopiero po utworzeniu drugiej parafii skargi takie się pojawiają, chociaż gminy wiejskie, należące do niej, nie są znowu tak bardzo od miasta oddalone.

Otrzymuje wprawdzie proboszcz starej fary dziesięciny i stulę z pewnemi ograniczeniami, ale gdyby ich nie miał, wówczas musiałby razem z wikarym probostwo porzucić i szukać sobie chleba gdzieindziej.

Co się zaś tyczy niemieckiego kazania i pracy duszpasterskiej w kryminale, to należałoby najprzód udowodnić, czy się to dzieje w interesie proboszcza. Dalej pisze dosłownie: »Za czasów moich poprzedników i w pierwszych latach mojego tutaj pobytu nie było niemieckich kazań w tej fary i nigdy też nie nakładano na mnie obowiązku ich głoszenia, natomiast nałożono obowiązek ten na byłego niemieckiego kaznodzieję ks. Prokopa Munda, gdy publiczne nabożeństwo w kościele gimnazjalnym zostało zniesione, a po jego ustąpieniu na jednego kapłana z zakonu kaznodziejskiego, nie tak dla parafian, którzy prawie wszyscy, z wyjątkiem bardzo małej liczby, po polsku rozumieją, jak raczej dla tutejszego garnizonu. Obowiązek odprawiania w kryminale mszy św. i głoszenia tamże nauk katechetycznych nałożono nie na drugiego proboszcza, lecz na wspomniany konwent Dominikanów, a to długo przed utworzeniem drugiej fary.« Rozumie się samo przez się, że żądanie ks. Krzowskiego, jako bezpodstawne, nie znalazło poparcia u władz państwowych.

Nie długo jednak trwały dwie fary w Cieszynie, bo dnia 6. maja 1789 wybuchł gwałtowny pożar, który zniszczył całe śródmieście, z wyjątkiem ulicy Srebrnej. Spaliły się wówczas oba kościoły parafialne, kościół św. Krzyża (gimnazjalny) i kościół Elżbietanek w rynku. Nabożeństwa ze starej fary przeniesiono tymczasem do kościoła Braci Miłosiernych, nabożeństwa zaś z drugiej fary do sąsiedniego kościoła św. Trójcy. Oba kościoły, jako będące poza murami miasta, ocalały. A gdy w tymże samym roku w październiku kościół św. Krzyża został z wyjątkiem wieży odbudowany, przeniesiono nabożeństwa nowej fary do tegoż kościoła.

Wobec nędzy, jaka po wielkiej klęsce w mieście zapanowała, trudno było dla braku środków odbudować oba kościoły parafialne. Ponieważ kościół Maryi Magdaleny był prawie całkiem zniszczony, kościół zaś Narodzenia P. M., aczkolwiek się w nim sklepienie zapadło, w znacznie lepszym znajdował się stanie, a przytem był w porównaniu z pierwszym znacznie obszerniejszy, postanowiono tamten zupełnie zburzyć a drugi odbudować i obie fary w jedną połączyć. Z dniem 1. czerwca 1790 r. przestała istnieć druga fara, a drugi i ostatni proboszcz nowej fary ks. Zygmunt Sigl, również Dominikanin, stał się wikarym starszym w połączonej parafii.

Odrestaurowany kościół Narodzenia P. M. został dnia 31. października 1790 r. poświęcony i nadany mu tytuł starej fary św. Maryi Magdaleny i Najśw. P. M.

Ks. Józef Londzin.

**Ranni, zabici i zajęci.**

Ranni. Lista 425 (z 1. bat. sap.): Pilch Jerzy z Jasienicy, Schindler Oton z Bogumina, Schuh Józef z Błogocic; Strzondala Józef z 5. p. artyl. polnej z Zabłocia (pow. Bielsko). — Lista 427 (z 100. p. p.): Bersekiewicz Władysław z P. Ostrawy, Foldyna Józef z Krasnej (pow. Frydek), Glett Emil z G. Błędowic, Gorula Józef z Hermanic, Grygierczyk Paweł z Czechowic, Janota Jan z Roztropic, Kajzar Jan z Roztropic, Kijonka Karol z Orłowej, Krzempek Ludwik z Zarzecza, Michalec Sylwester z Piotrowic, Miech Józef z Cisownicy, Mikler Jerzy z Bielska, Noga Fryderyk z Dąbrowej, Nytra Józef z W. Kończyc, Pietrzyk Józef z Zarzecza, Pilch Jan z Wisły, Pleśniwczak Tomasz ze St. Hamer, Przeczek Franciszek z Szumbarku, Roik Ludwik z Krasnej (pow. Cieszyn), Sznappa Józef z Markłowic (pow. Frysztat), Szkorupa Józef z Zhytkowa, Szlauer Jan z G. Lesznej, Sztetek Jan z Bystrzycy, Wenhacz Karol z Śr. Błędowic, Wysłucha Franciszek z Orłowej, Zinglarz August z P. Ostrawy; Konieczny Franciszek z 93. p. p. z Zarzecza; Piekarczyk Jerzy z 41. bat. posp. rusz. z Frysztatu. — Lista 428: Mucek Józef z 32. p. p. posp. rusz. z Rudzicy; Pocha Paweł z 93. p. p. z Zarzecza. — Lista 433 (z 31. p. p. posp. ruszenia): Adamik Paweł z D. Błędowic, Błażek Rudolf z G. Błędowic, Czakon Franciszek z Ochab, Drapka Antoni z Zawady, Hanusek Józef z Niem. Lutyni, Hess Jerzy z G. Międzyrzecza, Hirnich Józef z Bogumina, Kalus Józef z Szumbarku, Klein Herman z Bielska, Kubik Paweł z Wędryni, Olszar Ludwik z Bobrku, Orszulik Alojzy z Próchniej, Postawny Paweł z Jaworza, Polok Józef z Karwiny, Sosna Franciszek z Markłowic (pow. Frysztat), Sławik Rajmund z P. Ostrawy, Śliwka Józef z Ustronia, Starczyński Jan z Rudzicy, Stryczek Franciszek z Zarzecza, Wiochna Franciszek z Dąbrowej, Zółty Paweł z Ustronia; Pietrzyk Jan z 2. p. artyl. fort. z Brennej; Przybyła Józef z 100. p. p. z Ropicy. — Lista 434: Bujok Michał z 3. p. p. bośn. herc. z Wisły; Kuś Jan z 93. p. p. z Zabrzega.

Zabici. Lista 427 (z 100. p. p.): Hernik Paweł z Puńcowa (31. 3. — 1. 5. 1916), Michejda Adolf z Ropicy (31. 3. — 1. 5. 1916), Niemiec Antoni z Ogrodzonej (31. 3. — 1. 5. 1916), Tomica Paweł z Hażłacha (31. 3. — 1. 5. 1916), Bruck Paweł z 32. p. p. obr. kraj. z Oldrychowic (2. 5. 1916); Stoller Karol z 16. bat. strzelców ze Strumienia (4. 9. 1915). — Lista 429: Brunowski Albin, kadet rezerw. 2. p. artyl. fort. ze St. Hamer (20. 4. 1916); Mitrega Józef Jan z 57. p. p. z D. Lesznej (20. 11. 1915). — Lista 430: Kobiela Józef z 38. bat. posp. rusz. z Drogomyśla (17. 4. 1916). — Lista 431: Banot Jan z Brzeźówki z 13. bat. strz. (21. 11. 1914); Franaszek Karol z 13. bat. strzelców z Białej (7. 5. 1915). — Lista 433 (z 31. p. p. posp. ruszenia): Cichy Jan z Ustronia (8.—19. 4. 1916), Żur Franciszek z Zarzecza (11. 4. 1916). — Lista 434 (z 31. p. p. obrony kraj.): Farny Józef, kadet asp. z Nawsia (3. 5. 1915), Durczok Józef z G. Lhot, pow. Frydek (6. 7. 1915), Handzel Paweł z Bielowicka (17. 5. 1915), Haratyk Tomasz z Istebnej (20. 11. 1914), Lipina Karol z Bartowic (3. 9. 1915), Pilch Jan z Wisły (20. 11. 1914), Simik Franciszek z D. Domastowic (20. 11. 1914), Szypuła Henryk z D. Sucheja (24. 11. 1914).

Zajęci. Lista 425 (z 100. p. p.): Dudek Franciszek z P. Ostrawy (Sirlo-Bogoljubowskoje, Rosya), Haratyk Józef z Koniakowa, Jakus Jan z Cieszyna, Jaworski Jan z Zabrzega, Jeleń Paweł ze Zamarsk, Krop Jan z Godziszowa, Malec Jan z Ustronia, Mitura Jan z D. Toszonowic, Plinta Jan z Nierodzimia, Sojka Jan z Roztropic, Suszka Jerzy z Piosku; Buchcik Jerzy z 13. bat. strzelców z D. Międzyrzecza (wszyscy wyżej wymienieni znajdują się w Porto Ercole we Włoszech). — Lista 426 (z 31. p. p. obrony kraj.): Kocyk Karol, chorąży rezerwowy z Hermanic (Bogorodzisk, Rosya), Koźdoń Jan, por. rezerw. z Cieszyna (Sysran, Rosya), Nowak Juliusz, por. z Bielska (Sysran, Rosya), Pindor Józef, nadpor. z Trzyńca (Rylsk, Rosya), Sztwiertnia Karol, kadet rezerw. z Ustronia (Bogorodzisk, Rosya). — Lista 427: Kowalowski Maks, kadet rez. z 31. p. p. obr. kraj. z Mostów (Bogorodzisk, Rosya); Winopal Mirosław z P. Ostrawy (szpital ewak. 11 w Moskwie); Wrablik Karol, chor. rezerw. 57. p. p. z Cieszyna (Galicz, Rosya); Steinhauer Leon z 16. bat. strzelców z G. Sucheja (Rosya). — Lista 428: Biesok Andrzej z 100. p. p. z D. Międzyrzecza (Michajłow, Rosya); Gaweł Jan z 32. p. p. posp. ruszenia z Frydku (Torshok, Rosya); Legierski Józef z 32. p. p. posp. ruszenia z Koniakowa (Torshok, Rosya); Wojaczek Karol z 9. bat. art. fort. z Żywocic (Rosya). — Lista 429: Suchy Oskar, kapitan 3. p. artyl. fort. z Bielska (Irkutsk, Rosya); Cinciała Adam z 100. p. p. z Bystrzycy (Rosya). — Lista 431: Gram Hugo, chor. rezerw. 55. p. p. z Cieszyna (Kasalińsk, Rosya); Brzezina Karol z 18. p. p. obr. kraj. ze Śmiłowic (Jurjew-Połowski, Rosya). — Lista 433: Stówik Karol z 10. p. p. z D. Błędowic (Rosya); Zeibert ? z 100. p. p. z Pietwałdu (Rosya). — Lista 434: Pustelnik Feliks, chor. 31. p. p. obr. kraj. z Cieszyna (szpital ewak. nr. 66 w Moskwie, Rosya); (z 54. p. p.): Koźdoń Jan z Lipowca (Rosya), Stibor Antoni z Rzepiszcz, Tomanek Antoni z Czechowic (Rosya); Woda Alojzy z 13. bat. strzelców z Orłowej (szpital ewak. nr. 28 w Włodzimierzu, Rosya).

Uzupełnienia i sprostowania. Lista 23: Badura Jan z 100. p. p. z Ogrodzonej (zabity 5. 9. 1914), zamiast ranny. — Lista 50 (z 31. p. p. obr. kraj.): Lapczyk Józef z Frelischowa, Przybyła Franciszek z Dzieńmorowic, Szabesta Franciszek z Bruzowic (polegli 15. 12. 1914). — Lista 135 (z 31. p. p. posp. rusz.): Bujok Paweł z Brennej, zabity (2. 11. 1914), Lorek Paweł z Jasienicy, zabity (2. 12. 1914), Polok Andrzej z Wisły, zabity (2. 11. 1914), Waliczek Andrzej z Czechowic, zabity (23. 10. 1914). — Lista 338: Kałuża Franciszek z 93. p. p. z Wisłicy, zabity (24. 10. 1915). — Lista 375: Cholewa Jan z 31. p. p. obr. kraj. z Lipowca, zabity (16. 1. 1916, zamiast ranny). — Lista 379: Kothótek Izidor z 93. p. p. z Bobrku, zabity (4. 1. 1916); Polok Adam z 93. p. p. z Wisły, zabity (1. 1. 1916).



### Żarty i dowcipy.

Nieźle, Urwis krakowski do chłopaka, rozmawiającego z gazetą: »Masz pan „Głos“?« — »Mam.« — »Masz pan „Czas“?« — »Mam.« — »No... to mi pón zaśpiwoj.«

Jaką wojnę chce mieć Jojne.

»Proszę ciebie, powiedz Jojne,  
Czy ty bardzo lubisz wojnę?  
Jojne nie jest niedołąga,  
Więc po rozum zaraz sięga,  
Długo w czarnych kudłach grzebie,  
»Słuchaj, co ja powiem ciębie:  
Za co nie, — niech będzie wojne,  
Tylko niech będzie spokojne,  
Bo przez to głośne strzelanie  
Mnie kosztuje dużo pranie.«

(»Figlarz«.)

### Realność

w Pogwizdowie, z 2 jochami pola i ogrodem, nowo wybudowanym budynkiem, mieszczącym mieszkania dla 3 stron, położona przy drodze powiatowej, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli Józef Pieczonka, gospodarki w Pogwizdowie.

### Konkurs.

L. s 455/2.

Przy jednoklasowej publicznej szkole ludowej z polskim językiem wykładowym w Górnej Łomnej jest do definitywnego obsadzenia posada nanczyciela, względnie posada kierownika szkoły z ustawowymi poborami.

Petenci o tę posadę mają swoje przepisowo instruowane podania z udowodnieniem uzdolnienia do udzielania nauki religii katolickiej wnieść w drodze przełożonej c. k. Rady szkolnej okręgowej do 31. sierpnia 1916 r. do miejscowej Rady szkolnej w Górnej Łomnej.

C. k. Rada szkolna okręgowa.  
W Cieszynie, dnia 2. lipca 1916.

### Ucznia

przyjmie zaraz MICHAŁ LEGIN, majster szewski w Cieszynie, Stary Targ nr. 3.

### Realność,

obejmująca 16 morgów dobrego pola, z marowanym budynkiem mieszkalnym, jest razem z żywym i martwym inwentarzem do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli Paweł Trombik w Puńcowie.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«  
poleca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

### „Z nad brzegów Olzy“,

zawierający napisany prześliznym wierszem zylorskim słaskiego rozbójnika-bohatera Ondrasaka, poezje ze słaskiej ziemi, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K, z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedziectwo bł. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk austr.

### Nadzwyczajne walne zebranie

SPÓŁKI ZIEMSKIEJ CIESZYŃSKIEJ,  
stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką,  
w CIESZYŃNIE,

odbędzie się w sali »Towarzystwa rolniczego« w Cieszynie (Dom Narodowy, II. piętro)

w sobotę, dnia 29. lipca, o godz. 10. przed połudn.  
z następującym porządkiem dziennym:

1. Przeczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania.
2. Sprawa przyjęcia udziału »Morawskiego Agrarnego i Przemysłowego Banku w Berlinie« przez członków.
3. Inne wnioski.

Uprasza się wszystkich P. T. członków, ażeby na to zebranie przybyli albo osobiście, albo też przez pełnomocnika, ustanowionego po myśli § 32 statutu.

RADA NADZORCZA  
SPÓŁKI ZIEMSKIEJ CIESZYŃSKIEJ,  
stow. zarejestr. z ograniczoną poręką:

Antoni Kasprzak m. p., Karol Palarczyk m. p.,  
c. k. notar., jako prezes. sekretarz.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

### IGNACY CYPRES,

KRAKÓW, ulica Szewska 13/5



towary po nadzwyczajnie tanich cenach.  
1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 16,—; stalowy damski Remont. K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszki srebrne od K 3,—; zegarki damskie złote od K 40,—.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie.

Nakładem »Dziedziectwa bł. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

### Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie.  
Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy. Zamówienia należy adresować: »Dziedziectwo bł. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

Zegarek wojenny  
i budzik 6 K.

Zegarek bransoletowy  
z ochroną szkła 12 K.



Zegarek wojenny z podwójną wypukłą rzeźbą Jego ces. Mości Franciszka Józefa I. i Wilhelma II. albo z nową rzeźbą wypukłą 4 monarchów »Viribus unitis 1914—1916«. Koperta stalowa albo niklowa z dobrym mechanizmem ankwrowym 6 K, I-a jakości 8 K, radium 10 K, prawdziwie srebrny 15 K. Budziki kieszonekowe 20 K, radium 28 K. Dopasowana bransoletka skórzana 2 K, extra-zegarki z bransoletką z rzemieniem, wielki format 6 K, radium 10 K. Zegarki z bransoletką, mały format według rysunku 10—12 K, radium 15—18 K, z precyzyjnym mechanizmem ankwrowym 24 K, marka »Cyma« 30 K, »Omega« 50 K, radium 10 K i więcej. Ochrona szkła według rysunku 2 K, extra-budzik niklowany, 30 cm wysoki 6 K. 3 lata gwarancji. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z dodaniem 1 K na opakowanie i porto franko na sale Austro-Węgry i na pole walki.

Pierwszy skład zegarków wojennych

Max Böhnel

Wiedeń, IV., Margarethenstraße 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.

### Najlepsze kosy

do nabycia w składzie żelaza:

Adam Kołodziejczyk,

plac Demla w CIESZYŃNIE, wielkie podsienie.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU & Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksło na umiarkowany procent i przyjmuje

### wkładki na oszczędność

1 płaci od nich

Czeki pocztowe  
na żądanie.

4 1/2 %

od nowych wkładek 4%.

Czeki pocztowe  
na żądanie.

### C. k. austr. wojsk. fundusz dla wdów i sierot

po żołnierzach

pod najwyższym protektoratem Jego Ces. i Król. Mości  
udziela pomocy pozostałym po poległych  
w wojnie przez ubezpieczenie na wypadek  
śmierci,

udziela pomocy inwalidom przez ubezpieczenie  
na każdy wypadek kalectwa i niezdolności do pracy.

Wyjaśnień udziela i wpisy przyjmuje każdy c. k. urząd  
podatkowy, lub też Sekretariat katolicki w Cieszynie.  
Stary Targ nr. 4.

## Gospoda

z koncesją realną, z wolnym wyszynkiem pod  
nr. 27 przy kościele w Górnej Lesznej, jest do  
wynajęcia. — Bliższej wiadomości udzieli  
właściciel.

Nowe wydawnictwo »Dziedziectwa bł. Jana Sarkandra«:

### „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich  
w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h.  
Format nader zgrabny, wielkość 10 1/4 x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedziectwa bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

### Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYŃNIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką  
(w »Domu Narodowym«, w Rynku na I. piętrze)  
z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie,  
w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowie  
przyjmuje od członków i nieczłonków

### wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4 1/2 %

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami cych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna.  
Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent.  
Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych, wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stow. rzyzenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.  
L. Domagalski. A. Teper. H. Filasiewicz.

Drukarnia »Dziedziectwa« pod zarz. J. Suchanika w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:

rocznicze . . . 7 K — h  
półrocznicze . . . 3 » 50 »  
kwartalnicze . . . 1 » 75 »

Bez przesyłki pocztowej:

rocznicze . . . 6 K — h  
półrocznicze . . . 3 » — »  
kwartalnicze . . . 1 » 50 »

Numera pojedyncze ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefani (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerczy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacząco taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 18. lipca 1916.

Nr. 57.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Gwałtowne walki po obu stronach Sommy we Francyi.

### Wojna austriacko-włoska.

Odparcie silnych ataków włoskich.

Wiedeń, 13. lipca. Urzędowo donoszą: Na froncie między Brentą a Adygą była działalność bojowa wczoraj znowu więcej ożywiona. Na Pasubio odparto w nocy atak Włochów w dolinie Posiny, wśród nieprzerwanego silnego ognia dział nieprzyjacielskich nastąpiły ponowne uderzenia licznych patroli. W tych walkach pojmano w niewolę jednego oficera i 103 żołnierzy nieprzyjacielskich. Po niezwykle gwałtownym przygotowaniu działowym zaatakowały wczoraj znaczne nieprzyjacielskie siły ponownie nasze stanowiska w obszarze Monte Rasta, Monte Intero. Jak w poprzednich dniach, tak i tym razem złamały się wszystkie ataki wśród najcięższych strat dla Włochów. Również dalej na północ były zupełnie bezowocne wszystkie usiłowania nieprzyjaciela, podejmowane celem wtargnięcia do naszych stanowisk.

Wiedeń, 14. lipca. Urzędowo donoszą: Ożywiona działalność bojowa na froncie między Brentą a Adygą trwa nadal. Po ostrzeliwaniu artyleryjskim podjęły bardzo znaczne włoskie siły ataki przeciw liczным miejscom naszego odcinka obronnego między Cima Dieci i Monte Rasta. Szczególnie zacięta była walka na północny wschód od Monte Rasta, gdzie nieprzyjaciół podjął dziesięć szturmów. Nasze oddziały odparły znowu wszystkie ataki wśród najcięższych strat dla nieprzyjaciela i utrzymały się w posiadaniu wszystkich swoich stanowisk. Również nasze linie na północ od doliny Posiny znajdowały się pod gwałtownym ogniem działowym. Na Pasubio odparto nieprzyjacielski atak nocny.

Spokojniejszy dzień.

Wiedeń, 15. lipca. Urzędowo donoszą: Wczorajszy dzień minął również na froncie między Brentą a Adygą o wiele spokojniej. Działalność bojowa ograniczyła się na ogół do ognia działowego. Odosobnione uderzenia nieprzyjaciela przeciw przełęczy Barcola zostały odparte.

Ciężki ogień artyleryjski.

Wiedeń, 16. lipca. Urzędowo donoszą: Na nasze pozycje w obszarze przełęczy Barcola skierowany był nieprzerwany ciężki ogień artyleryjski. Nieprzyjacielscy lotnicy obłożyli Viereguth bezskutecznie bombami. W obszarze Topane załamały się ponowne ataki włoskie.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Bombardowanie Padwy.

Wiedeń, 14. lipca. Urzędowo donoszą: Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła w d.

10. lipca na drodze morskiej Otranto włoski kontrtorpedowiec typu »Indomito«. W nocy z dnia 13. na 14. lipca obrzuciła nasza eskadra hydroplanów bardzo skutecznie licznymi bombami wojskowe obiekty i urządzenia kolejowe w Padwie. Samoloty, ostrzeliwane gwałtownie przez nieprzyjacielskie baterie obronne, wróciły bez szwanku.

Komenda floty.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Porażka Rosyan pod Buczaczem.

Wiedeń, 13. lipca. Urzędowo donoszą: Na Bukowinie i na południe od Dniestru przy niezmienionym położeniu nie było szczególniejszych wydarzeń. Na zachód i na północny zachód od Buczacza rzucił nieprzyjaciół ponownie znaczne siły do ataku przeciw sprzymierzonym oddziałom, znajdującym się pod dowództwem generała hr. Bothmera. Podczas gdy część nieprzyjacielskich kolumn szturmujących załamała się przed naszymi przeszkodami, udało się innej wtargnąć do wąskiego odcinka naszych stanowisk, bezzwłocznie jednakże podjęty przeciwatak niemieckich i austro-węgierskich rezerw odrzucił znowu Rosyan, tak że wszystkie ataki nieprzyjaciela spełzły całkowicie na niczem. Pojmano wielu Rosyan w niewolę. Nad Stochodem odparły nasze oddziały atak rosyjski po obu stronach linii kolejowej Sarny-Kowel. Zresztą nic szczególnego.

Rosyjski komunikat sztabu generalnego z d. 11. lipca posuwa się do twierdzenia, że siły zbrojne generała Brusilowa od początku ofensywy wzięły 266.000 jeńców. Aczkolwiek dostatecznie znana już jest prawdziwość rosyjskich sprawozdań, należy przecież jeszcze raz wskazać na to, że podana przez Rosyan liczba jeńców jest blisko tak wielką, jak ogólna siła tych oddziałów naszego północno-wschodniego frontu, które w ubiegłych pięciu tygodniach staczały z nieprzyjacielem poważne boje.

Dalsze walki pod Buczaczem.

Wiedeń, 14. lipca. Urzędowo donoszą: Na Bukowinie znajdują się nasze oddziały po wypełnieniu powierzonego im zadania znowu w swych pierwotnych stanowiskach na wzgórzach na zachód od górnej Mołdawii. Na zachód i na północny zachód od Buczacza podejmowali Rosyane wczoraj w dalszym ciągu swoje ataki. Po południu odparto dwa wielkie ataki. Pod wieczór udało się nieprzyjacielowi w trzecim szturmie wtargnąć na północny zachód od Buczacza. W zaciętych walkach w nocy został nieprzyja-

ciel przez oddziały niemieckie i austro-węgierskie znowu całkowicie odrzucony. Na północ od linii kolejowej Sarny-Kowel okopały się rosyjskie oddziały na lewym brzegu Stochodu. Zostały one potem późno pod wieczór przez nasze oddziały napadnięte i przepędzone. W ręce nasze wpadło przytem 160 jeńców i dwa karabiny maszynowe. Zresztą przy zupełnie niezmienionym położeniu nic nowego.

Wyparcie Rosyan z Delatyna.

Wiedeń, 15. lipca. Urzędowo donoszą: Na południowy zachód od Mołdawii rozprószone rosyjskie oddziały, które odważyły się posunąć przeciw naszym stanowiskom. Koło Jabłonicy, na południowy wschód od miejscowości Żabie pojмалиśmy w skutecznych wyprawach patrolowych 200 jeńców. Koło Delatyna panuje wzmożona działalność bojowa. Nieprzyjacielskie oddziały przednie, które wtargnęły do miasta, zostały odrzucone na południowy skraj. Atak, który Rosyane usiłowali wykonać na południowy zachód od Delatyna, załamał się w naszym ogniu. Zresztą na północnym wschodzie nic nowego.

Gwałtowne walki na Bukowinie i Wołyniu.

Wiedeń, 16. lipca. Urzędowo donoszą: Na Bukowinie zaatakował nieprzyjaciół wczoraj nasze pozycje na wzgórzu Capul i koło stacji ogierów Łuczyna. Odrzucony on został we walce wręcz. Liczba zajętych koło Jabłonicy jeńców podniosła się na 3 oficerów i 316 żołnierzy.

W obszarze Nowego Poczajewa rozbiło się nocne natarcie Rosyan na nasze przednie straże. Na południowy zachód od Łucka toczy się znowu większe walki. Na zachód od Torczyna odparły nasze wojska rosyjski atak, przeprowadzony po gwałtownym przygotowaniu artyleryjskiem.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Sprawozdanie sztabu rosyjskiego.

Wiedeń, 15. lipca. Z wojennej kwatery prawosławnej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych: Rosya: Dnia 11. lipca po południu: Walki nad Stochodem trwają dalej. Nieprzyjaciół, który sprowadził wzmocnienia i wysunął potężną artylerię, stawia zacięty opór.

Na froncie Breaza (21 km na północny zachód od Kimpolunga)—Fundul—Moldowi (15 km na zachód od Kimpolunga) i północny zachód od Kimpolunga po zaciętej walce odrzuciliśmy znaczne nieprzyjacielskie siły. W kilku miejscach nieprzyjaciół, któregośmy odrzucili bagnetami, pierzchnął.

Nieprzyjacielscy lotnicy przelecieli ponad dworcem kolejowym Zadworie (3 km na północny zachód od Stołbce) na linii kolejowej Mińsk—Baranowicze i rzucili 66 bomb.



Przeliczenie w przybliżeniu jeńców wojennych i trofeów, jakie wzięto w ciągu operacji generała Brusilowa przeciw armiom niemiecko-austriacko-węgierskim w czasie od 4. czerwca do 10. lipca, wydało następujące liczby: 5620 oficerów, 266.000 żołnierzy, 312 dział i 866 karabinów maszynowych.

Dnia 11. lipca wieczorem: W obszarze Stochodu walka trwa dalej. Nieprzyjaciel wykazuje tu wielką zaciętość. Równocześnie wykonują nieprzyjacielscy lotnicy loty poza frontem naszych wojsk, przycem rzucają liczne bomby i działają przy pomocy karabinów maszynowych. Zresztą położenie niezmienione.

## Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 13. lipca. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 14. lipca. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 16. lipca. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 16. lipca. Urzędowo donoszą: Nad dolną Vojusą walki artyleryjskie i utarczki.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna niemiecko-rosyjska.

Odrzucenie ataków rosyjskich.

Berlin, 13. lipca. Naczelna kwatera donosi: U armii gen. hr. Bothmera zostali przez okrażający przeciwnicy niemieckich oddziałów odrzuceni Rosjanie, którzy wtargnęli koło i na północ od Oleszy (na północny zachód od Buczacza). Pojmano przytem 400 jeńców.

Berlin, 14. lipca. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk gen. Linsingena: Na linii Stochodu odrzucił nasz przeciwnik koło Zarzecza (na północ od linii kolejowej Kowel-Sarny) Rosjan posuwających się przez ten odcinek. Pojmano w niewolę przytem 160 żołnierzy nieprzyjacielskich i karabiny maszynowe. Nasze eskadry lotnicze ponowiły ze skutkiem swoje ataki na wschód od Stochodu.

U armii generała hr. Bothmera wtargnął nieprzyjaciel wczoraj ponownie do pierwszej linii obronnej, został on znowu przeciwnikiem wśród bardzo znacznych strat odrzucony.

Odzyskanie stanowisk w okolicy Skrobowej.

Berlin, 15. lipca. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk gen. marszałka polnego Hindenburga: Rosyjskie oddziały, które usiłowały przekroczyć Dźwinę koło Lenewaden (na północny zachód od Friedrichstadt), zostały odparte. Na dworcu kolejowym na linii Smorgoń-Mołodeczno, na których panował bardzo żywy ruch, rzucono liczne bomby.

Grupa wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: W okolicy Skrobowej odzyskano atakiem części miejsc pierwszej linii obronnej, które nieprzyjaciel utrzymywał jeszcze od czasu swego pierwszego natarcia rankiem 3. lipca i pojmano przytem w niewolę 11 oficerów i przeszło 1500 żołnierzy.

Grupa wojsk gen. Linsingena: Położenie jest niezmienione. Nasze eskadry lotnicze obrzuciły z dobrym skutkiem transporty nieprzyjacielskich oddziałów wojskowych na dworcu kolejowym Kiwerczy (na półn. wschód od Łucka).

Armia gen. hr. Bothmera: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Berlin, 16. lipca. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk gen. marszałka polnego Hindenburga: Niema szczególnych wydarzeń.

Grupa wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Rosyjskie kontrataki na linie, odzyskane przez nas w okolicy Skrobowej, pozostały bezskuteczne. 6 oficerów, 114 żołnierzy dostało się do naszych rąk.

Grupa wojsk gen. Linsingena: Na południowy zachód od Łucka znajdują się niemieckie

wojska w kontrataku przeciw atakującym siłom rosyjskim.

Przy armii gen. hr. Bothmera położenie jest niezmienione.

Naczelne dowództwo armii.

Zajęcie niemieckich parowców na wodach szwedzkich.

Sztokholm, 13. lipca. Parowce niemieckie »Lizbona« i »Wormacya« zostały w nocy zajęte przez rosyjskie łodzie torpedowe koło Biurüklubb i ostawione do Finlandyi. 24 ludzi z załogi »Wormacyi«, wśród nich kapitan, przewoźnik szwedzki, wzięci do niewoli. 13 innych ludzi z załogi, jako też cała załoga okrętu »Lizbona« zdołała uciec.

Sztokholm, 13. lipca. Jak dzienniki donoszą, parowce niemieckie »Lizbona« i »Wormacya« zostały zajęte na obszarze wód podległych zwierzchności szwedzkiej.

## Wojna niemiecko-francuska

Bezskuteczne ataki Francuzów.

Berlin, 13. lipca. Naczelna kwatera donosi: Na północ od Sommy udało się Anglikom usadowić się w Contalmaison. Ogień artyleryi trwa nadal z wielką gwałtownością. Na południe od Sommy nie osiągnęły również ataki Francuzów, podejmowane wielokrotnie z obu stron Barleux, tudzież koło i na zachód od Estrees, najmniejszego powodzenia. Francuzi musieli poważnie zawracać już w naszym skutecznym ogniu zaporowym wśród najcięższych i krwawych strat.

Na wschód od Mozy była walka artyleryjska ożywiona. Zdobyte przez nas stanowiska piechoty poprawiono. Liczba jeńców podwyższyła się o 17 oficerów na 56 oficerów i 2349 żołnierzy. Koło Freilinghien nad kanałem La Basse na wzgórzu »La fille morte«, na wschód od Badonvillers i koło Hirtzbach powiodły się niemieckie przedsięwzięcia patrolowe. Na północ od Soissons zmuszono francuski dwupłatowiec do lądowania w obrębie naszych linii.

Nowy gwałtowny bój nad Sommą.

Berlin, 14. lipca. Naczelna kwatera donosi: Po obu stronach Sommy rozgorzała na nowo gwałtowna walka. Anglicy zaatakowali dzisiaj rano w odcinku lasku Mametz-Longueval i ponowili swoje usiłowania pod laskiem Trones, gdzie wczoraj wieczorem zostali przez silne uderzenie naszych rezerw wśród dotkliwych strat odrzuceni. Po krwawym odparciu pierwszych usiłowań są nowe ataki w toku. Francuzów spotkało przy wczorajszych daremnych atakach w okolicy Barleux i na zachód od Estrees po licznych niepowodzeniach ostatnich dni nowe rozczarowanie. Ani Francuzi, ani ich czarni przyjaciele nie zdołali uzyskać ani piędzi terenu.

Na wschód od Mozy rozbiły się francuskie próby odzyskania z powrotem utraconych pozycji. Zostały one w okolicy warowni Souville już przez nasz ogień zniweczone, a koło warowni Laufe gładko odparte.

Liczne nieprzyjacielskie patrole, lub silniejsze oddziały wywiadowcze zostały na całym pozostałym froncie odrzucone. Niemieckie patrole sprowadziły koło Oulches, Beauque i na zachód od Markirch jeńców.

Ciężkie walki z Anglikami.

Berlin, 15. lipca. Naczelna kwatera donosi: Ataki angielskie, ponawiane na północ od Sommy po pierwszym krwawym ich odparciu doprowadziły do ciężkich walk. Między Pozieres a Longueval udało się nieprzyjacielowi skoncentrować tu siłami pomimo najcięższych strat wtargnąć do naszej linii, celem uzyskania naprzód na terenie, tudzież usadowić się w lasku Trones. Natarcie powstrzymano, walkę prowadzi się w dalszym ciągu. Na południe od Sommy nie było działalności piechoty. Z pozostałego frontu, z pominięciem bezskutecznych wypraw mniejszych angielskich oddziałów na południowy wschód od Armentieres, w okolicy Angres, Neuville i na północny wschód od Arras, niema o żadnych wydarzeniach do doniesienia.

Francusko-angielskie wytyczenie sił nad Sommą i Mozą.

Berlin, 16. lipca. Naczelna kwatera donosi: Po obu stronach Sommy silna działalność artyleryjska. W ciągu popołudnia załamały się cztery silne angielskie ataki w odcinku Oovillers-Vacentin le petit, tak samo gruntownie, jak przed południem na wschód od Vacentin przeprowadzony atak. Na południe od Sommy wywiązała się wieczorem ożywiona utarczka na południe i koło Biaches. Część wioski jest znowu przez nas obsadzona. Zajęto przeszło 100 jeńców. Francuskie ataki koło Barleux, jako też w okolicy Estrees i na zachód od tej miejscowości, ostatni już w ogniu zaporowym, odparte zostały wśród wielkich nieprzyjacielskich strat.

Na zachód od Mozy wysunęli Francuzi po południu silne siły przeciw wzgórz »Zimna ziemia« i przeciw Fleury; nie odnieśli jednak żadnego sukcesu. Przy ponownym wieczorem natarciu wtargnęli na południowy zachód od fortu pancernego Thiaumont do małych części naszej przedniej linii, o które toczą się jeszcze walki. Na reszcie frontu odparte zostały nieprzyjacielskie przedsięwzięcia wywiadowcze, na północ od Dulches-Crayonelles także atak większych oddziałów. Na północ od Chilly przyprowadził niemiecki patrol 24 Francuzów i zdobył 1 karabin maszynowy. Na zachód od Loos zestrzelony został nieprzyjacielski latawiec przez ogień piechoty. Spadł on do naszych przeszkód. Uszkodzony przez ogień obronny dwupłatowiec wpadł koło Nestle do naszych rąk.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna w Macedonii.

Nic nowego.

Berlin, 13. lipca. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 14. lipca. Naczelna kwatera donosi: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Berlin, 15. lipca. Naczelna kwatera donosi: Nieprzyjacielski oddział, który zaatakował wysunięty naprzód bułgarski posterunek na południowy zachód od Gewgheli, został odparty. Skutkiem ognia nieprzyjacielskiego, skierowanego na Guelemeni (na północny wschód od jeziora Doiran), poniosło śmierć 7 greckich mieszkańców, w tem 4 dzieci.

Berlin, 16. lipca. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna anglelsko-niemiecka.

Bombardowanie portów angielskich.

Londyn, 12. lipca. Urzędowo donoszą: Wczoraj o godz. pół do 10. wieczorem pojawiła się niemiecka łódź podwodna przed małymi niebronionymi portami morskimi Seeham i Harbour i z odległości kilkuset jardów wystrzeliła około 30 trzycalowych szrapneli. Jedna kobieta została poważnie zraniona i zmarła następnego dnia. Jeden pocisk ugodził w dom. Zresztą nie było strat w ludziach, ani też szkód.

Zatopienie krążownika angielskiego.

Berlin, 15. lipca. Biuro Wolffa donosi: Dnia 11. lipca jedna z naszych łodzi podwodnych zniszczyła na morzu Północnym angielski krążownik pomocniczy pojemności około 7000 ton. Tego samego dnia podczas ataku łodzi podwodnych koło angielskiego wybrzeża wschodniego zostały zatopione trzy uzbrojone strażnicze parowce. Załogę ich wzięto do niewoli i zdobyto jedno dział.

Szef sztabu admiralicy marynarki.

Ostateczne orzeczenie w sprawie charakteru łodzi podwodnej »Deutschland«.

Londyn, 13. lipca. »Times« donoszą z Waszyngtonu: Inspekcja »Deutschland« przez dwóch oficerów marynarki zakończyła się orze-



czaniem, że jest ona nieuzbrojonym okrętem handlowym i nie może być na pełnym morzu przemienioną na okręt wojenny. Rząd amerykański oświadczył, że jest rzeczą niewykonalną, zatrzymywanie i przeszukiwanie łodzi na pełnym morzu.

### O przyszłość Polski.

Berlin, 14. lipca. W »Berl. Polit. Nachrichten«, w artykule według wszelkiego prawdopodobieństwa inspirowanym ze strony rządowej, czytamy między innymi:

»Do rządu trudnych problemów, które należy rozwiązać przed zawarciem pokoju, należy bezspornie i kwestya przyszłego kształtowania Polski. To, że dotyczące obszary nie wrócić pod panowanie rosyjskie, jest po oświadczeniach kanclerza w Sejmie Rzeszy rzeczą pewną; atoli ich przyszły ustrój państwowy ze względu na najbliższą w tej sprawie interesowane Niemcy i Austro-Węgry, jest zadaniem niezwykle trudnym do wykonania. Oba rządy zajmują się we wspólnych przyjacielskich obradach między sprzymierzeńcami, rozwiązaniem tej kwestyi, atoli dotąd jeszcze toczą się dotyczące rokowania. Jest jednak rzeczą jasną, że nie sprzyjałoby ich pomyślnemu ukończeniu, gdyby kwestya polska stała się przedmiotem publicznej dyskusyi, gdyż różnica zapatrywań, która przy tej sposobności wyszłaby na jaw, mogłaby tylko stać na przeszkodzie porozumieniu w tej sprawie. Nie popełnimy zatem omyłki, stwierdzając, że wśród powodów, które skłoniły rządy tylko do złagodzenia cenzury w sprawie roztrząsań celów wojennych, nie zaś do dopuszczenia zupełnie swobodnej dyskusyi na ten temat, jednym z najgłośniejszych jest fakt, iż rokowania co do ostatecznego państwowego uporządkowania Polski (staatlische Ordnung Polens) nie są jeszcze ukończone.

### Posiłki portugalskie.

Berno, 14. lipca. »Neue Züricher Zeitung« donosi z Hagi, że w Bordeaux wsadzono na okręty pierwsze portugalskie wojska, przeznaczone na front zachodni. Wedle »Temps« opuszcza w tych dniach portugalska pierwsza dywizja, złożona z 22.000 ludzi, obóz w Tancos, drugą dywizję obecnie się mobilizuje i ma ona za dwa miesiące odmaszerować. Za nią ma pójść trzecia z Tancos. Współpracownik »Tempsa« podnosi, że pewne koła na widoki wojskowe działań, które nie łączą się bezpośrednio z celem obrony ziemi portugalskiej, zapatrują się dość chłodno.

### Pożar pałacu króla greckiego.

Ateny, 15. lipca. W lesie w Tatoi, rezydencji letniej króla greckiego, wybuchł pożar, który trwał kilka godzin. Pożar wieczorem przebiegał na pałac królewski, który zgorzał, tak samo jak i sąsiednie koszary. Kilka osób, między temi kilku oficerów, zginęło. Król, królowa i rodzina królewska szukali schronienia w Kachis-sia, w rezydencji księcia Mikołaja.

Skrytobójcze zamordowanie oficera austr. przez byłego czarnogórskiego ministra wojny.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: C. i k. wojskowy generał-gubernator w Cetynii wydał niedawno list gończy przeciw byłemu czarnogórskiemu ministrowi wojny Radomirowi Vesovicowi i jego pięciu krewnym tegoż nazwiska, ponieważ są bardzo podejrzani o skrytobójcze zamordowanie austro-węgierskiego oficera i próbę zamordowania jednego piechura.

Do najniespokojniejszych czarnogórskich żywiołów należą: b. czarnogórski minister wojny Radomir Vesovic i jego familianci, osiadli w północnej części kraju. Generał Vesovic, ze szczeru Vasojevicich, człowiek bardzo ambitny, a w środkach nieprzebierający, w wojnie bałkańskiej i w wojnie Czarnogóry z Austro-Węgrami zdobył sobie nader wpływowe stanowisko, które oczywiście po zaprowadzeniu austro-węgierskiego zarządu utracił. Chociaż jego niechęć przeciw monarchii nigdzie nie mogła się uwidocznić, było jednak wskazaniem odebrać mu istniejącą bądź co bądź możliwość niekorzystnego wpływu na współplemieńców.

W połowie czerwca wojskowy generał-gubernator kazał wezwać byłego ministra wojny, żeby opuścił kraj i osiadł w monarchii. Kilku in-

nych ludzi, którzy z podobnych przyczyn otrzymali takie same wezwanie, usłuchało bez wahania i znajdują się teraz w Wiedniu.

Vesovic natomiast odpowiedział na rozkaz wojskowego generał-gubernatora skrytobójczym zamordowaniem nadporucznika Adolfa Pechera, z królewsko-węgierskiego pułku piechoty posp. ruszenia nr. 23, który mu przyniósł to wezwanie. Potem Vesovic uciekł; przy pościgu został zabity jeszcze jeden infanterzysta.

Oczywiście zabrano natychmiast wszystkich męskich członków rodziny Vesovica, o ile już z Radomirem nie uciekli, i zaprowadzono ich do Cetynii, a przeciw zbiegom generał-gubernator wydał wspomniany na początku list gończy. Za głowę przynagrody, który uciekł, wyznaczono 50.000 K nagrody.

## Z Cieszyna i okolicy.

**Odnaczenie.** Cesarz niemiecki nadał medal »Czerwonego Krzyża« III. klasy ks. proboszczowi Wilhelmowi Kasperlikowi, p. inspektorowi Burzyńskiemu, p. inspektorowi Burzyńskiej i p. drowej Sigmundowej, wszystkim w Dziedzicach, za ofiarne poświęcanie się opiece rannych i chorych, przejeżdżających przez dworzec dziedzicki.

**Matura w polskim seminarium nauczycielskim w Bobrku** odbyła się w sobotę i w poniedziałek pod przewodnictwem inspektora krajowego dra Szeffczyka. Świadectwa dojrzałości otrzymali pp.: A. Bernard Adamczak z Markłowic, Jan Klus z Jabłonkowa, Adam Obracaj z Dziegielowa, Gustaw Przeczek z Łazów i Anna Kubiszówna-Michejdzianka z Ustronia (jako eksternistka).

**Wyjątkowe rozporządzenie ministeryjne w sprawie zdawania egzaminów przez kandydatów stanu nauczycielskiego.** Wyszło rozporządzenie ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 5. lipca 1916, l. 19.016 następującej treści: Kandydaci seminarjów nauczycielskich, którzy w roku szk. 1914/15, aż do powołania do służby wojskowej, uczestniczyli regularnie w nauce i otrzymali dodatnie (normalne lub przedwczesne) świadectwo roczne za ostatni przez siebie frekwentowany rocznik, mogą, celem uzyskania świadectwa rocznego za najbliższy wyższy rocznik, także wtenczas być wyjątkowo przypuszczonymi do egzaminu na sposób egzaminów prywatnych ze wszystkich dla tego rocznika przepisanych przedmiotów, jeżeli przynajmniej przez kilka tygodni mieli sposobność uczęszczania na ten rocznik, lub jeżeli sobie materyał naukowy tego rocznika przyswoili w całości przez studia prywatne. Kandydaci, którzy wrócili z czynnej służby wojskowej czasowo lub na stałe, a nie uzyskali jeszcze pomyślnego świadectwa rocznego za ów rocznik, na który byłiby przy normalnem odbywaniu studiów w roku 1914/15 uczęszczali, zdawają egzamin także z całego materyału naukowego tego roku, nie otrzymując jednakowoż osobnego świadectwa rocznego za r. szk. 1914/15, lecz tylko za 1915/16 z prawem zapisania się na ten rocznik roku szkolnego 1916/17, któryby się im przynależał, gdyby bez przerwy byli z pomyślnym skutkiem odbywali studia. Odnosnie do tych kandydatów, którzy za rok szk. 1914/15 otrzymali pomyślne świadectwo roczne za rocznik trzeci, ale z powodu pełnienia służby wojskowej nie mogli w roku szkolnym 1915/16 przystąpić do zdawania przedwczesnego egzaminu dojrzałości, wydane będą później zarządzenia wyjątkowe.

**Ceny orientacyjne.** Od 9. lipca b. r. zostały na powiat cieszyński ustanowione następujące ceny orientacyjne: Mięso w Cieszyńsku: 1 kg wołowiny 4 K 80 h, 1 kg cielęciny stosownie do jakości 3 K 48 h, 4 K 60 h i 4 K 80 h, 1 kg wieprzowiny 5 K 60 h, wędzonki 6 K 50 h, szynki 7 K; tyczy się to mięsa krajowego. Mięso na wsi: wołowe 4 K 60 h, cielęce 3 K 40 h, 4 K 40 h i 4 K 60 h, wieprzowe 5 K 40 h, wędlina 6 K 20 h, szynka 6 K 80 h. Jarzyny (świeże): 1 kg szpinatu 60 h, marchwi 40 h, buraków (ćwikły) 50 h, czosnku 2 K 80 h, cebuli 1 K 60 h, 1 szt. kalarepy 5 h. Serementalski 1 kg 7 K 60 h (przedtem 7 K 80 h), 1 kg papryki 5 K 30 h (przedtem 5 K 40 h), 1 l spirytusu octowego 46 h (przedtem 36 h), 1 kg oliwy stołowej 16 K (przedtem 15 K), drzewo (twarde) w wielkim handlu 7 K (w lesie), miękkie 6 K (w lesie), odpadki z piły, wiązka na pile 60 h.

**Nowe ograniczenie używania mięsa i tłuszczów w Austrii.** Od d. 25. b. m. będzie obo-

wiżywało nowe rozporządzenie ministeryjne, ograniczające w znaczniejszej jeszcze mierze używanie mięsa i tłuszczów w t. zw. bezmięsnym dni. Ilość bezmięsnych dni pozostanie niezmienną, t. j. 2 dni w tygodniu. Natomiast w dni te nie będzie wolno odtąd używać żadnych potraw mięsnych, t. zn. ani potraw, sporządzanych z wnętrzości bydłych, jak płucka, flaczki, mózg, wątroba i t. d. Odnosi się to do wszystkich gatunków bydła, a więc do bydła rogatego, cieląt, świń, owiec, kóz, koni, królików, drobiu i zwierzyny. Zakazane będzie także spożywanie w te dni konserw mięsnych, wędlin (włącznie z szynką) i niektórych kiełbas. Zakaz ten będzie pod karą obowiązował także prywatne gospodarstwa domowe. Zakazane będzie w gospodach, restauracjach i jadłodajniach podawanie wszelkich potraw, sporządzanych na smalcu, tłuszczu lub oliwie, wszelkie sosy, przyprawiane oliwą, ziemniaki, oblane masłem lub tłuszczem, wogóle podawanie masła świeżego lub spuszczonego. W soboty będzie wogóle zakazane w tych przedsiębiorstwach sporządzanie potraw na tłuszczu, jak wypiekanie ryb i mięsa i gotowanie legumin. Podawać będzie można tylko po jednej potrawie mięsnej lub rybnej przy jednym jedzeniu.

**Wywóz mięsa i dziczyzny ze Śląska** jest w myśl rozporządzenia śl. prezydium krajowego dozwolony tylko na podstawie poświadczenia przewozowego, wydanego przez polityczną władzę powiatową.

**Nadawanie paczek polowych.** Odtąd można nadawać paczki prywatne tylko do poczt polowych: 11, 39, 51, 55, 83, 115, 125, 140, 149, 168, 170, 176, 180, 185, 186, 187, 207, 215, 216, 219, 220, 222, 226, 233, 234, 236, 237, 238, 264, 265, 267, 274, 300, 324, 338, 341, 344, 345, 349, 513, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 610, 611, 612, 613, 615, 630.

**Zarząd bursy dla dziewcząt** Koła »Macierzy Szkolnej« podaje do wiadomości, że wobec kończącego się roku szkolnego wpisy do bursy przyjmowane będą w lokalu bursy, ul. Elżbiety nr. 14, l. p., tylko do soboty 15. b. m. Następnie zgłaszać się można z zapisami do biura »Macierzy Szkolnej« w Domu Narodowym, II. p.

**W sprawie zajęcia zbioru trześni w Cieszyńsku** przynosi »Silesia« w nr. 183, z d. 13. b. m. charakterystyczne uwagi, które tutaj w skróceniu przytaczamy

»Odkąd nasze starostwo zajęło zbiór śląskich trześni cieszyńskiego okręgu, niema naraz w całym okręgu już żadnych trześni więcej. W Opawie miało podobne zarządzenie całkowite powodzenie, tam sprzedają na targach piękne wielkie trześnie (białe) i czarne czereśnie kompotowe po 1 K kilogram, wiśnie po 1 K 20 h 1 kg. Podobne doświadczenia poczyniono z dostarczaniem jaj i masła. Miałoby wieśniakom naszej okolicy dalej zachciewać się dokuczać lichwą (auswuchern) naszej konsumującej ludności, to radzimy następujący przykład miasta Mannheim (w Niemczech, przyp. red.). Tam wskutek ustanowienia cen maksymalnych również nie pojawił się żaden owoc na targu. Władza wydała wskutek tego następujące ogłoszenie: »Jeżeli w przeciągu trzech dni nie obeszele się targu tak jak przedtem trześniami i borówkami po cenie 25, względnie 35 fenigów, to bezzwłocznie odkomenderuje się pospolitaków celem zajęcia owocu, a właścicielowi wywłaszczy się owoc po stałej cenie. Jednakowoż koszt utrzymania pospolitaków odciągnie się z tego.« Skutek pokazał się nadzwyczaj szybko; wkrótce owoc zjawiał się znów w obfitości na targu w Mannheim. — Najlepszym jednakże środkiem byłoby lichwiarzy środkami spożywczymi, którzy przez swe zbrodnie pomagają naszym wrogom, po kolei kłaść na ławę...«

**Towarzystwo oszczędności i zaliczek w Cieszyńsku** wraz z 6 filiami przedstawia po koniec czerwca wyniki następujące: Fundusz rezerwowi wzrósł w ubiegłym półroczu o 4504 K 54 h, osiągając stan 416.349 K 06 h. Kapitał udziałowy skutkiem wypłat wypowiedzianych udziałów, jak zwykle w pierwszym półroczu, przy dochodzie 32.535 K 94 h a rozchodzie 46.626 K 61 h, zmalał do stanu 703.096 K 05 h. Majątek Towarzystwa w funduszu rezerwowym i kapitale udziałów, razem przedstawia przeto 1.119.455 K 11 h. Wkładki oszczędności z wpłat, które dały za ubiegłe 6 miesięcy 1.413.226 K 89 h, a przy wypłatach, które wyniosły 1.184.241 K 12 h, wzrosły do stanu 6.725.735 K 04 h. Dział pożyczek osiągnął w przychodzie za ub. półrocze



1,702.872 K 33 h, w rozchodzie 1,462.220 K 75 h, dając stan na półrocze następne 6,172.748 K 72 h.

**Wiercenie za węglem na Śląsku.** W roku zeszłym była czynność poszukiwania węgla znacznie słabsza, aniżeli w poprzednich latach. Austriackie Towarzystwo górniczo-hutnicze przeprowadzało wiercenia w Dolnych Kaczycach, Górnym Żukowie, Bruzowicach (dwa otwory), Pruchnej i Otrębowie koło Frysztata. Bracia Gutmannowie w Kaniowicach koło Frydka. Witkowskie Tow. górnicze i hutnicze w Chybiu i Ligocie koło Bielska. Montañskie Towarzystwo w Lipniku-Białej w Górnym Żukowie.

**Używanie trzciny jako paszy.** Praktyczne próby wykazały, że młoda trzcina (stawowa) można używać jako paszę dla koni i bydła rogatego, zarówno w stanie zielonym, jak i suszonym. Jednakże bezwarunkowo trzeba trzciny skosić przed kwitnięciem, najpóźniej z początkiem lipca. Jeżeli trzcina jest mocno obrosnięta grzybkami, należy ją przed zużyciem dobrze sparzyć.

**Rekord w cenie mięsa** osiągnęło w ubiegłym tygodniu miasto Frydek. Zakupiono gdzieś w świecie bydło po wysokich cenach a w oknach rzeźników pojawiły się kartki, głoszące, że 1 kg mięsa kosztuje 11 K. Ludzie się jednak ceny tej nie przelekali, bo wkrótce mięso było rozkupione. Po wsiach w okolicy Frydka sprzedaje się mięso po 4 do 8 K. Ceny te są nienaturalne wobec faktu, że bydło skupuje się po wsiach po 1 K 60 h za 1 kg żywej wagi.

**Dla Muzeum śląskiego ofiarowali:** ks. Dominik Ścisła, kurat polowy, warszawską polsko-niemiecką kartę na ziemniaki, rosyjsko-polski warszawski bilet tramwajowy, 14 znaczków i winiet, sprzedawanych w Warszawie na cele oświatowe i humanitarne i dukat holenderski z r. 1781, których obecnie wiele w Królestwie Polskim jest w obiegu.

**Z Jabłonkowa.** (Boże Ciało.) Chociaż późno, jednak wspomnę o procesji Bożego Ciała w Jabłonkowie. Odbyła się ona przy bardzo wielkim udziale ludu i zjawili się też przedstawiciele władz i stowarzyszeń. W ostatniej chwili była i niespodzianka, bo przybyła kapela żołnierska i oddział żołnierzy z Mostów, którzy dawali salwy przy każdym ołtarzu. Wytknąć atoli też trzeba, że dziewczynkami w bieli, które szły przed baldachimem, nikt się nie opiekował, nie prowadził, nie ustawiał, tak że wkońcu strażacy objęli tę służbę. Przecież matki, które dziewczynki posłały, też mogłyby się nimi opiekować.

— (Kąpiel.) Rajske stosunki, rajska niewinność jest w Jabłonkowie przy kąpieli. Dorośle nimfy kąpią się w Olzie zupełnie na otwartym miejscu przy drodze, dając posterunkowi wojskowemu na moście kolejowym i przechoźniom obraz swych kształtów. Między dorosłymi uwijają się też i szkolne dzieci obojga płci. Również miejsce na ubieranie jest tylko trochę osłonięte krzakami. Że się to dzieje, dziwić się bardzo nie można, bo upał dokucza, ciało spoczone potrzebuje kąpieli, a w Jabłonkowie trudno znaleźć dogodne, osłonięte miejsce do kąpieli, a jeśli jest, to płytkie. Możeby gmina urządziła w jakim miejscu Olzy lub Łomnicy ogrodzoną kąpiel!

— (Sklep w rynku.) W jednym sklepie w rynku w Jabłonkowie dostać można maki bez kukurydzy, jeśli się przyniesie jaj, masła i mleka taniej, co też gospodynie niektóre robią, zato jednak inni muszą zjadać samą kukurudzę. A przytem właściciel sklepu mówi: »gdyby burmistrz wiedział o tem, toby mi za to nie stało.« Zdaje się, że niczego się nie lęka, boby to potajemnie robił, a nie mówił publicznie.

**Z Orłowej.** (Polska szkoła gosp. domowego.) D. 23. b. m. odbędzie się w polskiej szkole gospodarstwa domowego w Orłowej zakończenie obecnego kursu o 11. godz. przed południem, połączone z rozdaniem świadectw i wpisami na następny kurs, który się rozpocznie z dniem 15. września b. r. Wydział szkolny prosi o jak najliczniejsze przybycie Rodziców i Przyjaciół szkoły na tę uroczystość.

**Z Rychwałdu.** Zmarła tu w 64. roku życia ś. p. Marya Kuczmierczykowa, żona pens. kierownika szkoły i pocztmistrza tutejszego Franciszka Kuczmierczyka. Pogrzeb jej odbył się przy wielkim udziale publiczności w niedzielę po południu.

**Z Górnej Suchej.** (»Dzień kwiatka.«) W dniu 29. czerwca i 2. lipca urządzono w Ol-

brachcicach, Suchej Górnej i Średniej »Dzień kwiatka« na cele wdów i sierot po poległych legionistach, na których zebrano kwotę 150 K i którą przesłano do Zarządu Sekcji Śląskiej N. K. N. Wszystkim ofiarodawcom, jako też i tym, którzy się do zbierania składek przyczynili, śle się serdeczne »Bóg zapłać!« Szczególnie dziękuje się Szan. Pannom Siwkówniej Barbarze, Firłówniej Maryi, Niemcówniej Antonii i Urbanówniej Annie w Suchej Górnej, Chmielówniej Helenie, Fukałówniej Natalii, Czechówniej Maryi, Słomkówniej Annie, Suchankówniej Annie, Folwarcznej Herminie, Kempnej Zofii i Kopczykówniej Emilii w Suchej Średn. i Cichemu Janowi i Śliwce Janowi w Olbrachcicach. — J. T.

## Rozmaitości.

Co się dzieje w Brodach? Z Brodów donoszą do »Gazety Porannej«: Powoli życie powraca tu na normalne tory. Przyzwyczailiśmy się do huku dział i odgłosu niedalekich strzałów, tak, jak się przyzwyczaić można do codziennie przeciągających burzy letnich. Czasem na horyzoncie jarzą się krwawą zorzą łuny pożarów. Codziennie około godziny 9. rano mamy wizytę lotników rosyjskich; srebrem połyskujące złowrogie ptaki krążą przez chwilę nad miastem, rzucając bomby, które jednakże żadnej szkody nie wyrządzają. Z wielkiem zainteresowaniem oczekuje ludność przybycia pociągu pocztowego, który przywozi tak upragnione gazety, wprost rozchwytywane przez żądnych wieści ze świata czytelników. Pewne braki w aprowizacji zostały już dziś usunięte i dzięki zapobiegliwości władz wojskowych i cywilnych nie zbywa nam obecnie na niczem.

**Najnowsze okręty angielskie.** Rząd angielski zamówił w Ameryce 130 okrętów wojennych nowego typu. Mają one jedynie połować na nieprzyjacielskie łodzie podwodne i z tego powodu są bardzo lekkie. Posiadają pojemność tylko 140 ton, szybkość 50 mil, a długość 18 metrów. Torpedy pod spodem tych okrętów przebiegają bez szkody dla nich.

(Zły wikt), na pół zgotowane potrawy i skwapliwe jedzenie są po większej części powodem niedomogów w trawieniu. Usuwa się je zapomocą Felleri wzmacniających żołądek pigułek rumbarbarowych z marką »Elzapigułki«. Są one najprzyjemniejszym, zupełnie nieszkodliwym środkiem dla ułatwienia trawienia, wzmacniają żołądek, przeczyszczają łagodnie i nie powodują żadnego ubocznego nieprzyjemnego działania. 6 pudełek kosztuje franko 4 K 40 h, 12 pudełek franko 8 K 40 h, jedynie prawdziwe u aptekarza E. V. Felleri, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Równocześnie można zamówić Felleri kojący ból fluid z esencji roślin z marką »Elzafluid«, 12 flaszek franko kosztuje 6 K. (fb)

## EDYKT.

P 210/11  
69

Na prośbę właściciela zostanie dnia 9. sierpnia 1916, o godz. 9. przed połudn. przy podpisanym sądzie, pokój nr. 9, publicznie sprzedana: realność nr. 4, lwh. 27 w Jabłonkowie (Biała) za cenę wywoławczą 6000 K.

Ofert poniżej tej ceny wywoławczej nie będzie się przyjmowało. Cenę kupna należy zaraz złożyć na ręce komisarza sądowego.

Resztę warunków można przeglądać w sądzie, pokój nr. 9.

C. k. sąd powiatowy w Jabłonkowie, oddz. I., dnia 11. lipca 1916.

# Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU ☉ Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i wekale na umiarkowany procent i przyjmuje

☉☉☉☉☉

wkładki na oszczędność

☉☉☉☉☉

Czeki pocztowe  
na żądanie.

i płać od nich

4 1/2 %

Czeki pocztowe  
na żądanie.

od nowych wkładek 4%.

☉☉☉☉☉

**C. k. austr. wojsk. fundusz dla wdów i sierot**  
po żołnierzach  
pod najwyższym protektorem Jego Ces. i Król. Mości  
udziela pomocy pozostałym po poległych  
w wojnie przez ubezpieczenie na wypadek  
śmierci,

udziela pomocy inwalidom przez ubezpieczenie na każdy wypadek kalectwa i niezdolności do pracy.

Wyjaśnień udziela i wpisy przyjmuje każdy c. k. urząd podatkowy, lub też Sekretaryat katolicki w Cieszynie, Stary Targ nr. 4.

**»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«**  
poleca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

**„Z nad brzegów Olzy“**,

zawierający napisany prześliznym wierszem żywo śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezje do śląskiej ziemi, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K. z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« i »Sekretaryat katolicki« w Cieszynie, Śląsk austr.

## Ucznia

przyjmie zaraz MICHAŁ LEGIN, majster szewski w Cieszynie, Stary Targ nr. 3.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra«

**„Bóg mocą moją“**.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyślaniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.  
Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.  
Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych  
ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnia.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:

rocznicze . . . 7 K — h  
półrocznicze . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »

Bez przesyłki pocztowej:

rocznicze . . . 6 K — h  
półrocznicze . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia „Dzielnictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. Stefanii (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszyńsku, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerczy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacząco taniej.

Rocznik 69.

W Cieszyńsku, piątek, dnia 21. lipca 1916.

Nr. 58.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszyńsku.

## Kłeska Włochów w Trypolisie. Dalsze ciężkie walki na froncie wschodnim i zachodnim.

### Wojna austriacko-włoska.

Żywy ogień artyleryjski.

Wiedeń, 17. lipca. Urzędowo donoszą: Nieprzyjacielski ogień artyleryjski przeciw naszej pozycji na Barcola trwa nadal. Również w przyległym odcinku aż do doliny Astach jest walka działowa dość ożywiona. Na froncie Dolomitów znajdowały się nasze stanowiska na północ od doliny Pellergrino i w obszarze Marmolata, na froncie karyntyjskim zaś odcinek Seebach i Raibler pod gwałtownym ogniem. Nieprzyjacielskie oddziały piechoty, które ruszyły naprzód w dolinie Seebach, zostały odparte.

Wiedeń, 18. lipca. Urzędowo donoszą: W obszarze Ortleru odparto nieprzyjacielski atak na Thurwieser Joch. Miasto Riva, nasz front między przełęczą Barcola i doliną Astach, tudzież poszczególne odcinki w Dolomitach znajdowały się pod ożywionym ogniem działowym. Na froncie karyntyjskim trwają nadal walki działowe w odcinku Fellach i Raibl. Włoska artyleria ostrzeliwała również w nocy Malborghet. W okopach Fratten na północny zachód od Pontebba słychać było wczoraj wieczorem głośniejszą bitewną. Z naszej strony nie było tam walcze żadnych oddziałów. Na froncie Isonzo rozwijała nieprzyjacielska artyleria szczególnie przeciw goryckiemu przyczółkowi mostowemu ożywioną działalność.

Wiedeń, 19. lipca. Urzędowo donoszą: Po ponownym zaciekle przygotowaniu działowym atakowali Włosi trzykrotnie znacznymi siłami nasze stanowisko na południowy zachód od przełęczy Barcola. Ataki te zostały krwawo odparte granatami ręcznymi, karabinami maszynowymi i lawinami kamieni.

Na froncie karyntyjskim trwa ożywiony ogień działowy w odcinkach Fellach i Raibl. Nocny atak oddziałów alpinów w terenie Mittagsskofel rozbił się po zaciepnej walce o wytrzymałość obrońców, w których ręku pozostał jeden nieprzyjacielski karabin maszynowy. Tarvis pozostawało wieczorem pod ogniem działowym.

Na froncie nad Soczą działalność swą skierowała włoska artyleria przeważnie na wyżynę Doberdob.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Obłożenie bombami Treviso.

Wiedeń, 17. lipca. Urzędowo donoszą: Eskadra naszych hydroplanów rzuciła w nocy z dnia 16. na 17. lipca z bardzo dobrym skutkiem 90 ciężkich i lekkich bomb na urządzenia kole-

jowe i wojskowe obiekty w Treviso. Jeden samolot zginął.

Komenda floty.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Nowe walki pod Łuckiem.

Wiedeń, 17. lipca. Urzędowo donoszą: Na Bukowinie nie odniosły ponowne wypadki Rosyan przeciw naszym stanowiskom na południowy zachód od Moldawy jak w dniach poprzednich najmniejszego skutku. Nieprzyjacieli poniosł wielkie straty. W obszarze lasów na północ od siodła Przysłopu wdały się po obu stronach w walkę oddziały wywiadowcze i patrolowe. Koło Żabiego i Tatarowa odparto rosyjskie ataki. Na północny zachód od Burkanowa przeszkodziły nasze straż przednie nieprzyjacielowi w posunięciu jego okopów ku naszym stanowiskom. Na południowy zachód od Łucka atakują Rosyanie przeważającymi siłami. Część frontu koło Szklina przesunęła się w obszar na wschód od Gorochowa. Pod osłoną przeciwataków niemieckich batalionów na zachodniej flance cofnięto następnie za dolną Lipę bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela oddziały, walczące na południe od Łucka. Na zachód od Torczyń odparto w nocy atak Rosyan.

Odparcie ataków rosyjskich pod Łuckiem.

Wiedeń, 18. lipca. Urzędowo donoszą: Na Bukowinie i w obszarze na północ od siodła Przysłopu minął wczorajszy dzień bez szczególniejszych wydarzeń. Koło Żabiego i Tatarowa przesunęły się w tył pod naporem Rosyan nasze naprzód wysunięte posterunki. Rosyjskie ataki na nasze stanowisko główne złamały się wśród wielkich strat nieprzyjacielskich. Również na północ od Radziwiłłowa i na południowy zachód od Łucka odparto nieprzyjacielskie natarcia.

Potyczki koło Jabłonicy i Żabiego.

Wiedeń, 19. lipca. Urzędowo donoszą: Na południowy zachód od Moldawy odparto znowu kilka natarć rosyjskich. W terenie górzystym i lesistym koło Jabłonicy i Żabiego rozwinęła się bitwa w liczne odosobnione potyczki. Na południowy zachód od Delatyna wyparły nasze wojska rosyjskie oddziały, które wtargnęły były na zachodni brzeg Prutu, z powrotem za rzekę, przyczem wzięły 300 jeńców i zdobyły dwa karabiny maszynowe. Dalej na północ nic znaczącego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Sprawozdanie sztabu rosyjskiego.

Wiedeń, 19. lipca. Komunikat rosyjski z 17. lipca po południu: W okolicy na wschód i południowy wschód od miejscowości Świniuchy przełamały dzielne wojska generała Sacharowa opór nieprzyjacielski. W bitwie koło wsi Postomyty (10 km na południowy wschód od Świniuchów) wzięliśmy przeszło 1000 niemieckich i austriackich żołnierzy do niewoli i zdobyliśmy 3 lekkie i 2 ciężkie działa, oraz karabiny maszynowe, a prócz tego liczne inne łupy. W tych walkach został dzielny generał Władimir Dragomirow ranny odłamkiem szrapnela w nogę. W okolicy dolnej Lipy postępuje nasz atak pomyślnie naprzód. Nieprzyjacieli stawia tu zaciekle opór. W walkach w tej okolicy wzięliśmy nasze wojska 226 oficerów i 5872 żołnierzy do niewoli i zdobyły 24 działa, w czem 12 ciężkich, 14 karabinów maszynowych, kilka tysięcy karabinów i inny materiał, a oprócz tego wzięliśmy tu jeszcze do niewoli 51 oficerów i 2165 żołnierzy. Ogólna suma w walkach na Wołyniu dnia 16. lipca ujętych jeńców podniosła się do około 317 oficerów i 12.637 żołnierzy. Łupy podniosły się do 30 dział, w tem 17 ciężkich (kalibr 10 cm, oraz 6- i 9-calowy), wielka liczba karabinów maszynowych i mnóstwo innych łupów. W kierunku Kirlibaba, na granicy transylwańskiej obsadziły nasze wojska szereg nowych wzgórz. W okolicy Rygi trwały po obu stronach walki, które miały dla nas przebieg korzystny. Zdobyliśmy nieprzyjacielskie rowy i ujęliśmy jeńców.

Rosyjskie okrucieństwa.

Wiedeń, 17. lipca. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: W ostatnich walkach na froncie północno-wschodnim znaleziono w obrębie jednej dywizji strzelców-kawalerzystów trzech martwych ułanów, których zwłoki wykazywały ślady popełnionych okrucieństw. Zwłoki leżały na wznak, w okolicy serca widniała rana, zadana jakimś ostrym instrumentem, w każdym razie nie bagnietem. Ponadto wszyscy trzej ułani mieli wykłute po prawem oku. Pewna wieśniaczka, mieszkająca w pobliżu miejsca, w którym zwłoki znaleziono, podała, że strasznego tego czynu dokonali żołnierze rosyjscy w wysokich czapkach futrzanych.

Zapowiedź wielkich wydarzeń na froncie wschodnim.

Berno, 17. lipca. Według nadeszłych tu ze strony rosyjskiej doniesień należy w najbliższym czasie oczekiwać na wschodzie nowych wielkich wydarzeń. Obecny stosunkowy spokój, trwający na froncie wschodnim, oznacza tylko stadium przygotowawcze do nowych zarządzeń Brusilowa.



wa. Nie należy ludzić się, że ofenzywa rosyjska ustała. Słychać, że konferencja wszystkich ministrów z carem w rosyjskiej głównej kwaterze miała związek z żądaniem, jakie postawił Brusilow odnośnie do dalszego prowadzenia ofenzywy. Pierwszym żądaniem Brusilowa było ściągnięcie na front wschodni wszystkich sił bez względu na inne widowie bojowe. Car nie chciał powziąć odpowiednich postanowień bez zgody gabinetu rządowego.

#### Bezprzykładny atak na bagnety.

Genewa. W korespondencji ze wschodniego frontu bojowego donosi »Journal«: Pod Łuckiem szło do ataku na bagnety 65 tysięcy Rosjan. Wypadku takiego nie zapisały dotąd dzieje wojenne.

## Wojna w Albanii.

#### Położenie niezmienione.

Wiedeń, 17. lipca. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 18. lipca. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 19. lipca. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna niemiecko-rosyjska.

#### Wzmocniony ogień nad Dźwiną.

Berlin, 17. lipca. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk gen. marszałka polnego Hindenburga: Rosjanie zapoczątkowali swe przedsięwzięcia wzmocnionym ogniem na zachód od Rygi, oraz na froncie nad Dźwiną. Koło dworu Katarzyny (na południe od Rygi) atakowały większe siły nieprzyjacielskie. Rozwinęła się tu ożywiona walka.

Grupa wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Bez szczególnych wydarzeń.

Grupa wojsk gen. Linsingena: Na południowy zachód od Łucka odparto niemieckim przeciwnatarciem atak nieprzyjacielski. Wojska przeprowadzono następnie dla skrócenia linii obronnej za Lipę bez przeszkody ze strony przeciwnika. Na innych miejscach zostali Rosjanie gładko odparci.

Armia gen. hr. Bothmera: Położenie niezmienione.

#### Walki pod Rygą.

Berlin, 18. lipca. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk gen. marszałka polnego Hindenburga: Rosjanie podejmują nadal na południe i na południowy wschód od Rygi swoje silne ataki, które załamują się krwawo przed naszymi stanowiskami lub też tam, gdzie dosięgają do naszych okopów, bywają w przeciwnatach odrzucane.

Grupa wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Grupa wojsk gen. Linsingena: Położenie na ogół niezmienione. Rosyjskie ataki na zachód i na południowy zachód od Łucka gładko odparto.

Armia gen. hr. Bothmera: Pominąwszy nieznaczne walki przedpolowe, nie było żadnych wydarzeń.

#### Wielkie straty rosyjskie.

Berlin, 19. lipca. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk gen. marszałka polnego Hindenburga: Na południe i południowy wschód od Rygi złamały nasze waleczne pułki kilkakrotnie wzmocnionymi siłami prowadzone rosyjskie ataki z niezwykle wysokimi stratami dla nieprzyjaciela.

Grupa wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Położenie na froncie jest niezmienione. Nasze eskadry lotnicze obrzuciły ze skutkiem licznymi bombami dworce kolejowe Horodzieja i Pogorielcy i leżące na linii

transporty wojsk, idące z Mińska w kierunku Baranowicz.

Grupa wojsk gen. Linsingena: Częściowa, bardzo ożywiona działalność przeciwnika, szczególnie nad Stochodem oraz na zachód i południowy zachód od Łucka.

Armia gen. hr. Bothmera: Bez szczególnych wydarzeń.

Naczelne dowództwo armii.

#### Atak niemieckich hydroplanów.

Berlin, 19. lipca. Biuro Wolffa donosi: Dnia 18. lipca rano zaatakowały niemieckie hydroplany bombami w porcie wojennym Rewal znajdujące się nieprzyjacielskie krążowniki, łodzie torpedowe, łodzie podwodne i tamtejsze wojskowe zakłady. Wielokrotnie osiągnięto celne bez zarzutu rzuty na nieprzyjacielskie siły bojowe. W jedną łódź podwodną ugodzono cztery razy. W zabudowaniach doków wywołano wielkie pożary. Pomimo silnego ostrzeliwania z lądu i pomimo usiłowanego przeciwdziałania nieprzyjacielskich samolotów powróciły nasze hydroplany wszystkie nieuszkodzone z powrotem do czekających na nie przed fińską zatoką morską morskich sił bojowych. Jakkolwiek ostatnie, z powodu nader przejrzystego powietrza wcześniej z lądu zauważono i nieprzyjacielskie samoloty wywiadowcze stwierdziły ich pobyt, nie ukazały się wcale nieprzyjacielskie morskie siły bojowe.

## Wojna niemiecko-francuska.

#### Bezskuteczne ataki angielsko-francuskie.

Berlin, 17. lipca. Naczelna kwatera donosi: Pomiędzy morzem a Ancrę wzmogli Anglicy na kilku miejscach swój ogień do najwyższej zacieklności. W terenie nad Sommą obustronna działalność artylerii pozostała bardzo znaczną. Doszło do częściowych ataków nieprzyjacielskich, w czasie których Anglicy wtargnęli dalej do Ovillers, a na południe od Biaches doszło do ożywionych walk, które zresztą spęzły na niczym już w ogniu zamykającym lub wskutek tego nie zdołały się rozwinąć. Liczba jeńców, ujętych w walce w Biaches, podniosła się do 4 oficerów i 366 żołnierzy. Większe ataki francuskie, podjęte dnia 15. lipca na wschód od Mozy, prowadzone były dalej aż do dziś rano. W krwawym zmaganiu się przeciwnik nie osiągnął żadnych sukcesów, lecz stracił w niektórych miejscach na terenie. Na pozostałym froncie nie wydarzyło się nic, coby miało szczególne znaczenie. Francuskie natarcie w łączności z wysadzeniem na północ od Oulches zostało odparte. Przeprowadziliśmy pomyślne wysadzenia na wzgórzu Combres. Niemieckie patrole wzięły koło Lanfroicourt (Lotaryngia) kilku jeńców. Prócz 2 samolotów, o których wczoraj doniesiono, dnia 15. lipca unicestwiono do walki dwa nieprzyjacielskie samoloty. Jeden w walce powietrznej za nieprzyjacielską linią na południe od Sommy, drugi przez zestrzelenie z ziemi koło Treslincourt (Oisse) na naszym froncie.

Berlin, 18. lipca. Naczelna kwatera donosi: W północnej części frontu odrzucono w licznych miejscach nieprzyjacielskie patrole przed naszymi przeszkodami. Nasza patrol pojmą w niewolę, w angielskim okopie na wschód od Vermelles 1 oficera, 4 podoficerów i 11 żołnierzy. Po obu stronach Sommy wyzyskali nasi przeciwnicy dzień dla przygotowania działowego. Silne ataki nieprzyjacielskie, skierowane wieczorem i w nocy przeciw Pozieres i pozycji na wschód stamtąd, następnie przeciw Biaches-Maisonette-Barleux i przeciw Foycourt, zostały wszędzie wśród wielkich strat dla nieprzyjaciela rozbite.

#### Wielkie straty angielskie.

Berlin, 19. lipca. Naczelna kwatera donosi: W terenie Sommy wydarły wczoraj wieczorem z powrotem Anglikom w zażartej walce magdeburski pułk piechoty nr. 26 i altenburski pułk wieś Longueval i przylegający na wschód od wsi lasec Belleville. Anglicy, oprócz wielkich strat, stracili jeszcze jako jeńców 8 oficerów i 280 żołnierzy i pozostawili w naszym ręku znaczną liczbę karabinów maszynowych.

Nieprzyjacielskie ataki na nasze stanowiska na północ od Ovillers oraz na południowy skraj Pozieres zostały wnet naszym ogniem zamykającym powstrzymane i nie osiągnęły nigdzie najmniejszego sukcesu. Na południe od Sommy rozbiły się francuskie częściowe ataki na północ od Barleux i koło Belloy. Na innych miejscach musieli poprzestać na pierwszych atakach.

Na prawo od Mozy przedsięwziął nieprzyjaciół dalej swe daremne usiłowania przeciw naszym liniom na »Zimnej Ziemi«. Na północ od Ban de Sept powiodło się pomyślnie przedsięwzięcie niemieckich patroli.

Naczelne dowództwo armii.

#### Sprawozdania sztabu angielskiego.

Londyn, 17. lipca. Urzędowe sprawozdanie angielskie. Na froncie angielskim idzie wszystko dobrze. W jednym punkcie odepchnęliśmy nieprzyjaciela do jego trzeciego systemu obronnego, który leży przeszło 4 mile poza pierwotną pierwszą linią rowów strzeleckich pod Fricourt i Mametz. W czasie ostatniej doby wzięliśmy przeszło 2000 jeńców, w tem jednego komendanta pułku trzeciej dywizji gwardii. Liczba jeńców, wziętych od początku bitwy, wzrosła dziś na przeszło 10.000. Zdobyto wielkie ilości materiału wojennego.

Londyn, 17. lipca. Dalszy ciąg sprawozdania angielskiego z 15. lipca wieczorem: Wzięliśmy cały las Delville na zachód od Lengueval mimo rozpaczliwej obrony i odparliśmy gwałtowne kontrataki wśród wielkich strat dla nieprzyjaciela. Stanęliśmy w lesie Foureux i przełamaliśmy tam trzecią niemiecką linię. Szwadron dragonów gwardii stoczył w tej okolicy skuteczną walkę z oddziałem nieprzyjacielskim. Od r. 1914 była to pierwsza sposobność do walki kawalerii. Zdobyliśmy cały las Basentin le Petit, znajdujący się na zachód od wsi tej nazwy i odparliśmy dwa kontrataki. Wśród wziętych tutaj jeńców jest jeden komendant i cały sztab jednego pułku bawarskiego. Przedzierając się na wschód od Ovillers, utorowaliśmy sobie drogę aż do Pozieres.

## Wojna w Macedonii.

#### Nic nowego.

Berlin, 17. lipca. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 18. lipca. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 19. lipca. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna Turcji z czwórporozumieniem.

#### Kłeska Włochów w Trypolisie.

Konstantynopol, 18. lipca. Agencja telegr. »Milli« donosi z głównej kwatery:

Z ostatnich sprawozdań o pomyślnie przeprowadzonych operacjach przeciw Włochom w Trypolisie i przeciw Anglikom w zachodnim Egipcie wynika, że tamtejszymi przedsięwzięciami mużłmańskich ochotników kieruje Moury Bey, któremu nadano tytuł paszy. W ostatniej bitwie, którą wydał Włochom w okolicy Misrata, a która skończyła się ucieczką Włochów, wziął do niewoli 200 oficerów i 6000 żołnierzy, oraz zdobył 24 dział. Misrata i Djidabic są w ręku ochotników. Pomiędzy tymi punktami a wybrzeżem nie znajduje się już żaden Włoch. W zachodnim Egipcie prowadzą nasi ochotnicy zwycięskie dla nich walki. Front Iraku: W odcinku Felahie niema zmian. W odcinku Eufratu podjęliśmy pomyślne wpady na nieprzyjacielski obóz i linie etapowe, przyczem zdobyliśmy 7 okrętów, naładowanych środkami żywności. Wedle ostatnich sprawozdań Emira Ibasudreszida (?), który dowodzi naszymi głównymi siłami na terenach koło Nedjd i Zubeir, zostały w okolicy Bassarah wypędzone napotkane tam oddziały wojsk angielskich. Front kaukaski: Na prawem skrzydle potyczki przednich straży. W



centrum potyczki. Na lewym skrzydle niema zmian. Nasze posuwanie się naprzód ku Rosyanom na froncie perskim rozwija się przy pomocy perskich Mudjahitów na naszą korzyść. Mudjahici operują pomyślnie przeciw wspólnemu wrogowi i użyczają naszym wojskowym siłom bojowym nader cennego poparcia. Nasze operacje w Persyi zmierzają jedynie do zupełnego oswobodzenia niezależnego kraju.

### Stracenie dra Battistiego.

Innsbruck, 15. lipca. »Innsbrucker Nachrichten« donoszą: Wedle wiadomości z Trydentu został dr. Cezary Battisti przez tamtejszy sąd wojskowy za zdradę stanu skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano dnia 13. b. m.

(W dniu 11. b. m. były poseł do austriackiej Rady państwa i do Sejmu tyrolskiego, dr. Battisti, który jako kapitan wojska włoskiego dostał się do niewoli, został odstawiony do Trydentu, gdzie stanął przed sądem wojskowym, obwiniony o zdradę stanu. Dr. Battisti uciekł przed rokiem przeszło do Włoch i wstąpił jako ochotnik do armii włoskiej. W jednej z walk w dolinie Brandu dostał się do niewoli austr. Przypisek red.)

### Czesi przeciw niemieckiemu językowi państwowemu.

Prawie wszystkie niemieckie pisma w Austrii domagają się zniesienia § 19. konstytucji, który zapewnia wszystkim narodom, zamieszkującym Austrię, równouprawnienie językowe. Ubolewać należy, że właśnie podczas strasznej wojny światowej pomysły takie pojawiają się i że nikt się dotąd nie znalazł w obozie niemieckim, coby agitację tę potępił. Te same pisma domagają się zaprowadzenia niemieckiego języka państwowego. Praska »Union« domaga się, żeby już raz zaprzestano przeciwstawiać patriotyzmowi austriackiemu miłość kraju ojczystego, bo swojskie tradycje i przywiązanie do kraju ojczystego wzmacniają tylko uczucia dynastyczne. Dziwić się temu nie można, jeżeli narody słowiańskie w poszczególnych krajach koronnych mają w tem interes, by ich język w szkołach i urzędzie był uwzględniany. Walki narodowe i państwowe zawsze istnieć będą, chodzi tylko o to, aby nie przekraczały pewnych granic. Niemiecki język państwowy nie doda spoistości ludom monarchii habsburskiej. Ze dotychczasowa spoistość jest wystarczającą, o tem świadczy najlepiej wielka wojna światowa, w której Austria odgrywa tak wybitną rolę. Monarchia spełniła to wielkie zadanie bez niemieckiego języka państwowego.

### Zniesienie świąt w Anglii.

Londyn, 10. lipca. Biuro Reutersa donosi: Na kongresie gwarectw, który uchwalił zniesienie dni świątecznych aż do ukończenia wojny, obecnych było 300 delegatów, którzy zastępowali przeszło 2 miliony robotników. Przewodniczył Arthur Henderseon. Pomiedzy uczestnikami byli minister amunicji Montague i sekretarz finansów dla admiralicy M. Kamara. Henderseon wygłosił mowę, w której podniósł fakt, że obecne wspaniałe sukcesy, osiągnięte przez Anglików na zachodnim froncie, większością przypisać należy angielskiej przewadze pod względem ilości dział. Minister amunicji Montague zapewnił zgromadzonych, że jeżeli robotnicy przyjmą propozycje rządu, rząd postara się o to, aby robotnicy z powodu żądanych od nich ofiar nie ponieśli żadnej szkody. Odczytano następnie przy ogólnych oklaskach list generała Haiga, w którym powiedziano: Napór, jaki teraz wywieramy na nieprzyjaciela, nie może ustać ani na chwilę. Do tego jest niezbędnym nieprzerwane uzupełnianie amunicji. Armia we Francji oczekuje od robotników amunicyjnych, że oni będą w stanie swoje zadanie przeprowadzić. Cały naród angielski powinien zaniechać myśli o ogólnem święcie, aż nasz cel szybkiego rozstrzygnięcia zwycięstwa będzie osiągnięty. Przy przyjęciu rezolucji, która wyrażała zgodę na zniesienie dni świątecznych, postanowiło zgromadzenie treść rezolucji zadepeszować Haigowi z dodaniem zapewnienia, że zaopatrzenie w amunicję ma być nie tylko utrzymane, ale jeszcze zwiększone. Górnicy na kongresie nie byli zastąpieni, posta-

nowili jednak na zgromadzeniach, odbytych w różnych rewirach węglowych, pracować również w dni świąteczne.

## Z Cieszyna i okolicy.

**Wiadomości osobiste.** C. k. prezydent krajowy na Śląsku przydzielił c. k. sekretarza powiatowego Karola Sturza z c. k. Starostwa we Fryszlacie do służby przy c. k. Starostwie w Cieszynie.

**Odznaczenia nauczycieli śląskich w 31. pułku obrony krajowej.** Za dzielne zachowanie się przed nieprzyjacielem otrzymali odznaczenia następujący nauczyciele ze Śląska: Choraży rezerwowi Jan Sikora srebrny medal waleczności II. klasy, kadet rez. Jerzy Rabin brązowy medal waleczności (drugie odznaczenie), choraży rez. Gustaw Ożana srebrny medal waleczności II. klasy, kadet rez. Jan Lipowczan brązowy medal waleczności i jedn. feldw. E. Pindur srebrny medal waleczności I. klasy.

**Odznaczenie lekarza.** Dr. Henryk Kłuszyński, naczelnik lekarz powiatowej Kasy chorych w Boguminie, odznaczony został odznaką honorową II. klasy Czerwonego Krzyża, z dekoracją wojenną, za służbę wojenną w szpitalu wojskowym w Boguminie, prowadzonym przez śląski rząd krajowy. Rząd krajowy w Opatowie osobnym pismem wyraził drowi Kłuszyńskiemu uznanie i podziękowanie za pracę w szpitalu.

**Powołanie pod broń pospolitałów, urodzonych w r. 1897.** Wiedeń, 16. lipca. C. k. Biuro korespondencyjne ogłasza: Ministerstwo obrony krajowej podaje do wiadomości, że w najbliższych dniach pospolitały austr. i węgierscy, urodzeni w r. 1897, poddani teraz przeglądowi, powołani będą pod broń, a mianowicie ci, którzy byli przeglądani włącznie do 22. lipca 1916 — na dzień 1. sierpnia 1916, ci zaś, którzy zjawiają się przy przeglądzie po 22. lipca 1916 — na dzień 10. sierpnia 1916. Bliższe postanowienia o powołaniu zawarte są w afiszach powołujących, które już zostały rozwieszone.

**Wielka Komunia dla dzieci w drugą rocznicę wojny.** Papież wydał dekret, w którym poleca wszystkim biskupom Europy w niedzielę, dnia 30. lipca, jako w drugą rocznicę wybuchu wojny, udzielić uroczyste Komunii świętej możliwie największej ilości dzieci.

**Z Sekretaryatu katolickiego.** Założone przy Sekretaryacie katolickim w Cieszynie Biuro informacyjne i porady, którego zadaniem jest udzielać polskiej ludności katolickiej porady i pomocy w rozmaitych sprawach, ogłosiło sprawozdanie z swej czynności za pierwsze półrocze 1916 r. W czasie tym udzieliło Biuro w Cieszynie i w swych filiach w Jabłonkowie i w Skoczowie porady w 1950 sprawach, z tego 1771 ustnie, a 179 pisemnie. Załatwienia dotyczyły: wojskowych zasiłków na utrzymanie 463, świadczeń wojennych 107, poszukiwania osób wojskowych zaginionych 211, innych spraw wojskowych 93, spraw gospodarczych 229, spraw podatkowych 29, ubezpieczenie od wypadku 15, spraw asekuracyjnych 17, innych spraw 786, razem 1950 porad, z tego 1028 porad w Cieszynie, 429 porad w Jabłonkowie i 493 porad w Skoczowie. Listów, kart korespondencyjnych, paczek i druków wysłano 1185, w tem 607 podań do różnych władz i instytucji. Sekretariat katolicki w Cieszynie otwarty jest codziennie i mieści się w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu nr. 4. W Biurze w Jabłonkowie urządza się w każdy wtorek w »Czytelnicy katolickiej«, a w Skoczowie w każdy czwartek w tamtejszej »Czytelnicy katolickiej«.

**Wolne miejsca w morawsko-śląskim zakładzie dla głuchoniemych w Bernie.** W morawsko-śląskim zakładzie dla głuchoniemych w Bernie będzie do obsadzenia kilka miejsc wolnych z fundacji krajowych morawskich i śląskich. Podania należy wnieść do Kuratorium zakładu (Bern, Dornröselgasse nr. 8) najpóźniej do końca lipca b. r. Bliższych informacji, dotyczących warunków przyjęcia i potrzebnych załączników udziela Kuratorium zakładu na podstawie krótkiego pisemnego zgłoszenia dziecka przez rodziców, względnie szkołę.

**Nadawanie paczek do poczty polowej.** Zezwolono na stałe nadawanie paczek do poczty polowej 239. Obecnie można nadawać prywatne paczki tylko do następujących poczty polowych:

11, 39, 51, 55, 83, 125, 140, 149, 168, 176, 185, 186, 187, 207, 215, 216, 219, 220, 222, 226, 233, 236, 237, 238, 239, 267, 300, 324, 335, 338, 344, 345, 349, 510, 513, 514, 517, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 610, 611, 612, 613, 615, 630.

Stypendya na rok szkolny 1915/16 przyznano: stypendya Pukalskiego w wysokości po 200 K: abiturjentowi gimnazjum polskiego w Cieszynie Ernestowi Matuszkowi z Rychwałdu, Henrykowi Cyrzykowi (VII. kl.) i Janowi Pałkonowski (VI. kl.) w gimnazjum realnem w Orłowej.

**Prywatne seminaryum nauczycielskie z prawem publiczności SS. Boromeuszek w Cieszynie.** Od 11. do 14. lipca b. r. odbyły się pod przewodnictwem c. k. inspektora krajowego dra Henryka Schefczika egzamina dojrzałości. Z 34 kandydatów uzyskało 20 świadectwo dojrzałości, 14 świadectwo dojrzałości z odznaczeniem. 10 abiturjentkom przyznano zdolności do udzielania nauki w szkołach ludowych z językiem niemieckim i polskim, a 3 do udzielania nauki w szkołach ludowych z językiem niemieckim i czeskim. Dnia 15. lipca zaczęły się egzamina na kursie nauczycielek robót ręcznych i na kursie freblowskim i trwały do 19. lipca. Na pierwszym przyznano 19 kandydatkom zdolności do udzielania nauki robót ręcznych, na drugim otrzymało 15 panierek świadectwo nauczycielki szkółki freblowskiej.

**Ceny tegorocznego zboża.** We »Wiener Zeitung« pojawiło się rozporządzenie ministeryalne, ustanawiające ceny zboża i płodów strączkowych przy ich odbiorze, z tegorocznych zbiorów. Ceny te — wyznaczone za 100 kilogramów — są następujące: Przy dostawie do 15. grudnia 1916: pszenica 38 K, żyto 31 K, pszenica i żyto mieszane 31 K, jęczmień słodowy 36 K, jęczmień pastewny 32 K, owies 30 K. Przy dostawie późniejszej: pszenica 35 K, żyto 29 K, pszenica i żyto mieszane 29 K, jęczmień słodowy 33 K, jęczmień pastewny 29 K, owies 28 K.

**Ceny mięsa.** Ze strony c. k. Starostwa w Cieszynie ogłoszone zostały następujące ceny krytyczne na mięso śląskie pochodzenia: Mięso wołowe z 20% dokładką kości dla Cieszyna za 1 kg 4 K 80 h, dla gmin wiejskich 4 K 60 h. Mięso cielęce: dla Cieszyna 3 K 48 h, dla gmin wiejskich 3 K 40 h; plecka: dla Cieszyna 4 K 60 h, dla gmin wiejskich 4 K 40 h; sznycel: dla Cieszyna 4 K 80 h, dla gmin wiejskich 4 K 60 h; mięso do potrawki z 20% dokładką kości dla Cieszyna 3 K 48 h, dla gmin wiejskich 3 K 40 h. Mięso wieprzowe z 16% dokładką kości dla Cieszyna 5 K 60 h, dla gmin wiejskich 5 K 40 h. Za mięso nieśląskie pochodzenia oznaczona zostanie cena urzędowo od wypadku do wypadku według zapłaconych cen za bydło. Rzeźnicy obowiązani są urzędowo ustanowione ceny wywiesić w swych lokalach, jako też w oknach wystawowych. Ceny te nie mogą być przez rzeźników pod żadnym warunkiem przekroczone, a ich przekroczenie będzie karane. Aby kupująca publiczność mogła sama stwierdzić, czy sprzedawane mięso jest śląskie lub nieśląskie pochodzenia, zarządziło c. k. Starostwo w Cieszynie, że nieśląskie (droższe) mięso oznaczone zostanie już w rzeźni literą »A«. Oprócz tego rzeźnik jest obowiązany na drzwiach wchodowych do lokalu umieścić tablicę, podającą pochodzenie sprzedawanych mięs, tak że tablica n. p. wymieniać będzie: śląskie mięso wołowe, śląskie mięso cielęce, nieśląskie mięso wieprzowe. Wobec tego ludność jest umożliwiona kontrola każdego przekroczenia cen mięsa i niedopuszczanie do nieuzasadnionego podnoszenia ceny. Gdyby mimo powyższych zarządzeń mięso po wyższych cenach sprzedawano, niechże wtedy kupująca publiczność wniesie natychmiast ile możliwości pisemne doniesienie do c. k. Starostwa w Cieszynie, które każde przekroczenie ceny mięsa jak najostrzej ukarze. Zarządzenia c. k. Starostwa spowodują obniżenie cen i oczekiwać należy, że za taniem śląskiem mięsem będzie wielki popyt. Aby uniemożliwić, by szczególnie obcy konsumenci nie wywozili wielkich ilości mięsa z powiatu cieszyńskiego, zarządziło c. k. Starostwo, że jeden konsument, to jest jedno gospodarstwo domowe, nie otrzyma dziennie więcej, jak tylko ½ kg śląskiego mięsa.

**Rozporządzenie c. k. prezydenta krajowego na Śląsku z dnia 24. czerwca 1916, l. VIII-215/13,** w sprawie dopuszczalności bicia młodego bydła rogatego niżej 2½ lat. Na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z dnia 23. maja 1916, dz.



u. p. nr. 153, dozwala się na bicie bez szczególnego pozwolenia władzy jałówek i wołów już we wieku dwóch lat, to znaczy przy istnieniu dwóch wielkich przednich zębów. Rozporządzenie to wchodzi w życie natychmiast.

**Takby miało być wszędzie.** Dnia 7. lipca zeszli się wszyscy wójtowie powiatu pardubickiego w Czechach i w obecności przedstawicieli miasta Pardubic i c. k. starostwa zobowiązali się sprzedawać 1 kg masła za 9 K, 1 kg sera za 1 K 10 h, 1 jaje za 20 h. Zgodzili się na te ceny i postarają się o to, aby wyższych cen nikt nie żądał. Ceny powinny być ustanowione przez obie interesowane strony, bo tylko w ten sposób zapobiegnie się nieporozumieniom i zaopatrzenie w żywność ludności odbywać się będzie gładko.

**Bacność z pieniędzmi!** Jak nigdy przedtem ludzie gubią pieniądze, a zwłaszcza kobiety, albo są okradane. Mężczyzna nosił i nosi większe kwoty w kamizelce lub w surducie przy piersiach, dokąd złodziej nie sięgnął, ani nie łatwo wypadły, a tylko drobne sumki pod ręką w kieszeni. Teraz pieniędzmi zarządzają żony, kobiety, a otrzymują nieraz kilkaset koron. Niejedna po prostu jest odurzona tylu stówkami, nosi wszystkie w zawiniątku, w kieszeni sukni, a jak jej pieniądze. Inna, płacąc w sklepie, rozwija załatwo złodziejowi niespostrzeżenie wyciągnąć winiątko i okazuje swoje skarby, przyczem wabi złodzieja, a przy takim rozwijaniu łatwo spadnie paperek. Noszą też kobiety wiele rozmaitych rzeczy w kieszeni od sukni. Chce coś znaleźć i wyciągnąć, musi przekopać całą kieszeń, a przyczem z wyciąganą rzeczą wyrzuca często i pieniądze. W dodatku kobiety troskami o tych na wojnie, o gospodarstwo, o dzieci tak są skłopotane i nieraz nawpół nieprzytomne, że są nieporadne. Dlatego bacność na kieszeń! a pieniądze zbyteczne osobno nosić, n. p. na piersiach. Bacność też w domu! Nie kłaść gdziekolwiek pieniędzy. Zamykać większe ilości, bo dzieci i domownicy bardzo kradną, nawet 20—40 K, a winnymi są kobiety, które nie zamykają pieniędzy. Najlepiej zaś pieniądze złożyć natychmiast w kasie oszczędności.

**Z sali sądowej.** (D w u z e Ń s t w o.) Józef Świeży, 45 lat liczący robotnik fabryczny w Markłowicach i Marya Miehol, właściwie Świeży, licząca lat 23, stawali w maju b. r. przed sądem w Cieszynie, oskarżeni o dwużeństwo. Mianowicie Józef Świeży wziął d. 18. sierpnia 1915 r. ślub we Frysztacie z wyżej wymienioną, chociaż już 3. listopada 1902 zawarł jedno małżeństwo z niejaką Anna Cygan w Biskupicach przy Raciborzu. W tamtejszym urzędzie stanowym, a pierwsza ta małżonka żyje w Reklingshausen, a wskutek tego małżeństwo to prawnie dalej istnieje. Marya Miehol wiedziała o tem, a mimo to wyszła za Świeżego. Świeży podał w sądzie, że Mieholównę poznał jeszcze jako 15-letnią dziewczynę i utrzymywał z nią stosunki. W 19. roku swego życia utraciła lewą rękę, a przyczem znajdowała się w odmiennym stanie; żał mu jej się zrobiło, a ponieważ czuł do niej przywiązanie, postanowił troszczyć się o nią jak małżonek. Ponieważ żony swej, znacznie starszej od siebie, nie mógł znieść i nie chciał z nią żyć i ponieważ nie mieli żadnych dzieci, postanowił przenieść się z Mieholówną do Frysztatu i chcąc dać dziecku jej swe własne nazwisko, postanowił ożenić się z nią. Współoskarżona również przyznała się, że zgodziła się na to. Oboje w działaniu tem nie widzą żadnego karygodnego przewinienia. Sąd jednak był innego zdania i uznał oboje oskarżonych winnymi podwójnego małżeństwa i skazał J. Świeżego na 3 miesiące więzienia, a M. Miehol na 2 miesiące, obostrzonego postem co miesiąc. Oskarżeni przyjęli karę.

— (Z a p o d b i j a n i e c e n m a s ł a) przy rozprawie w czerwcu senat sądowy w Cieszynie skazał właścicielkę gruntu Annę H. z Jasienicy na 14 dni ścisłego aresztu, obostrzonego jednym postem. H. sprzedawała 1 kg masła po 7 K 20 h, chociaż ustanowiona najwyższa cena wynosiła wtedy 5 K 80 h. Oskarżona tłumaczyła się nieznaną tych cen i tem, że inni rolnicy żądali jeszcze wyższych cen.

**Morawska Ostrawa Legionom.** Piękna i podniosła to była uroczystość. Polscy górnicy, pracujący na szybach w zagłębiu ostrawskim, chcąc potomności przekazać swoją gorącą miłość do Legionów i uwielbienie dla ich bohaterских czynów, zaofiarowali z każdego szybu po złotym gwoździu dla Tarczy Legionów. Manifestacja ta legionowa odbyła się w niedzielę, dnia

25. czerwca, w wielkiej sali Domu polskiego. Przygotowało ją uroczyste i wspaniałe zawsze chętne i skrzętne i ofiarnie pracujące Koło Ligi Kobiet N. K. N. w Mor. Ostrawie. W pośrodku oświetlonej sceny ustawiona Tarcza Legionów ziemi śląskiej, tonąca formalnie w zieleni. Nad nią portret twórcy Legionów, okolony wieńcem. Sala wypełnia się młodzieżą szkolną, górnikami, reprezentantkami okolicznych Lig Kobiet i Komitetów N. K. N., legionistami z domu inwalidów. Uroczystość zagał prezes Sekcji śląskiej N. K. N., dr. Kłuszyński. Mówił o Legionach i ich czynach bohaterskich. Skreślił ich polityczne znaczenie, znajdujące swój wyraz w organizacji N. K. N., nadzieje narodu polskiego, związane z obecną wojną światową i krwawym wysiłkiem polskich Legionów. Wspominał o możliwościach powojennych dla Śląska cieszyńskiego i zaznaczył, że w każdym razie stan przedwojenny już nie wróci i niezawodnie nastąpi możliwość swobodnego rozwoju narodowego i kulturalnego ludności polskiej Śląska i pogranicza. Ale w sprawę wolności, która dziś jest jedynie najświętszą sprawą, winni wszyscy włożyć całą swoją duszę, cały naród polski winien wytworzyć jednolitą jak spiz wolę do wolności. Przemówienia wysłuchano z ogromną uwagą a nagrodzono oklaskami. Nastąpiła część muzyczno-deklamacyjna uroczystości. Wytworna gra na fortepianie panny Maryi Zychoniówny, piękny śpiew pp. Bazalówny i Kohutówny, deklamacje poematów legionowych, wygłoszone przez młodzież szkolną, wkońcu mieszaný chór, kierowany przez niestrudzoną pracowniczkę Ligi Kobiet w Mor. Ostrawie, p. Kossoczównę, który odśpiewał szereg pieśni legionowych, złożyły się na piękną i doskonałą całość. Wkońcu nastąpiła właściwa uroczystość wbijania złotych gwoździ, na których wyryty jest ofiarodawca. Występowali delegaci i każdy z nich przemówił krótko do zebranej publiczności, już to jakiś aforyzm wierszowy wygłosił. Ofiarowali zatem złote gwoździe górnicy szybu Henryka i Jerzego w Mor. Ostrawie, Jana Józefa w Polskiej Ostrawie, Ignacego w Maryańskich Górach, Emmy w Polskiej Ostrawie. I inne organizacje skorzystały z tej uroczystości i wbiły ofiarowane złote gwoździe, Koła Ligi Kobiet N. K. N. w Mor. Ostrawie i Witkowicach, Koło T. S. L. i Kółko amatorskie T. S. L. w Witkowicach. Oprócz tego wbiły srebrne gwoździe: Organizacja kobiet P. P. S. D. Morawskiej Ostrawy i Przywoza, Koło «Siły» w Pol. Ostrawie, Kasa zaliczkowa w M. Ostrawie, szyb Hermenegildy w Zarubku, szyb Emmy w Polskiej Ostrawie obok złotego gwoździa także srebrny. Wkońcu nastąpiło wbijanie gwoździ zebranych uczestników. Wszyscy rozeszli się w podniosłym nastroju. Piękna ofiarność górników zagłębia ostrawskiego powinna być przykładem zachęcającym dla górników pracujących w zagłębiu karwińskim, jako też dla polsk. robotników, pracujących w fabrykach i nie powinno brakować ani jednego szybu, ani fabryki, któreby nie utrwały swych uczuć dla Legionów przez ofiarowanie pamiątkowych gwoździ do Tarczy Legionów ziemi śląskiej. A więc Górnicy i Robotnicy do dzieła!

Na «Internat im. błog. Melchiora Grodzickiego» złożyli: p. Franciszek Kałuża, nauczyciel w Karwinie 2 K; p. Żertka Franciszek, piekarz w Bobrku 4 K; p. prof. Franciszek Bogocz, dyrektor «Internatu», zamiast życzeń księżom prymicyantom 5 K; ks. Franciszek Pastucha, wikary w Wędryni, zamiast życzeń nowowysięconym kapłanom i życzeń z okazji 25-letniego jubileuszu kapłaństwa ks. radcy Lomosika w Grojcu 10 K; p. Franciszek Maryniok w Końskiej 5 K; ks. Henryk Olszak, wikary we Frysztacie, zamiast życzeń prymicyjnych 10 K; p. Alojzy Golasowski, budowniczy we Frysztacie 100 K; składka, zebrana na prymicyach ks. Kwiczali w Darkowie 80 K; składka, zebrana na prymicyach ks. Józefa Mżyka w Boguminie mieście 30 K; ks. Paweł Smyczek, wikary w Dąbrowie, zamiast życzeń nowowysięconym księżom Polakom 5 K. Za datki serdecznie dziękuje, upraszając o dalszą łaskawą pamięć — Wydział «Opieki».

Na «Macierz Szkolną» złożyli: p. M. Kozubkówna w Snopkowie 5 K; N. N. z prymicyj ks. Mżyka w Boguminie 3 K.

**Z Karwiny.** (Z a n i e p r a w n e p o b i e r a n i e k a r t y c h l e b o w e j) skazało c. k. starostwo we Frysztacie Agnieszkę Kuźniarską, żonę górnika, na 100 K grzywny, względnie na 10 dni aresztu w razie niemożności uiszczenia tej kwoty. Kuźniarska nie odmeldowała w komi-

syi chlebowej swej córki, która zmarła i przez 10 miesięcy pobierała dalej kartę dla niej.

**Z Niem. Lutyni.** (N i e s z c z ę ś l i w e w y p a d k i.) Dzień 13. b. m. był dla naszej gminy prawdziwie dniem krytycznym. Przed godz. 8. rano chłopiec tutejszego chałupnika Wiktoryna Adamczyka, idąc do szkoły, wdrapał się na wóz, jadący drogą; chcąc przy szkole zeskoczyć, spadł tak nieszczęśliwie, uderzając głową z całej siły o twardą drogę, że został leżąc bez przytomności i musiano go zaraz odwieźć do szpitala. — Około godz. 11. przed południem parobek z tutejszego dworu hr. Larischa Jan Kowalski, 17 lat liczący, wożąc wodę i węgle do parowego pług na pole, przez nieostrożność, chcąc wypościć, położył się z tyłu pod koła maszyny do chłodku, o czym obsługujący maszynę nic nie wiedzieli i cofając maszynę, zmiażdżyli temuż głowę i piersi, tak że śmierć nastąpiła natychmiast, pozabawiając matkę wdowę jedynej podpory. — W ten sam dzień po południu przy koszeniu żyta na gruncie p. Waroschowej natrafiono w bródzie na szkielet chłopca wyrostka całkiem z ciała obgryziony, tak że pozostały tylko kości. Podług ubrania rozpoznano 14-letniego Emila Mazaka z Dzieńmorowic, który większą częścią się wałęsał i od 6 tygodni, będąc poszukiwany przez c. k. żandarmeryę za jakieś przestępstwa, przepadł bez śladu. Przy sądowych oględzinach szkieletu znaleziono otwór z tyłu czaszki, gdzie tkwiła kulka rewolwerowa 7 mm kalibru. Czy tu zachodzi zbrodnia lub samobójstwo, wykaże śledztwo.

**Z Opawy.** Starostwo opawskie zajęło i obłożyło aresztem całą produkcję jaj, masła i drobiu rzeźnego w powiecie opawskim i obowiązało producentów i handlarzy dostarczać ich tylko do zaopatrzenia wspomnianego powyżej powiatu.

**Z Pietwałdu.** (Ś m i e r ć w k o p a l n i.) W tych dniach zginął na szybie Albrechta dozorca kopalniany Karol Urbaniec, przywalony odpadłym z góry złomem kamienia. Odnosił ciężkie skałczenia, skutkiem których wkrótce zmarł. Ś. p. Urbaniec był tu ogólnie poważany i lubiany zarówno przez górników, jak i przez urzędników.

**Z Pruchnej.** Jan Goszyk, kadet-aspirant w jednym z pułków piechoty, syn tutejszego burmistrza Jana Goszyka, poległ na rosyjskiej wojnie w drugiej święto Zielonych Świątek w 20. roku życia.

**Z Trzyńca.** Dnia 16. b. m. zmarł tu ś. p. Fryderyk Friedecky, starszy pocztmistrz, w 45. roku życia. Zwłoki jego przewieziono do Bielska i tam na cmentarzu katolickim pochowano.

## Chałupa murowana

wraz z budynkami gospodarczymi, w najlepszym stanie utrzymana, dachówką kryta, z 11 morgami pola dobrego, jest z wolnej ręki do sprzedania w Zborzu przy Chybiu. Bliższej wiadomości udzieli Jan Goszyk, arcyks. sprawca w Drogomyślu.

## Nowszy domek

z trzema pokojami, z ogrodem i kawałkiem pola, poszukuje pewna rodzina do nabycia. Życzeniem jest, aby domek ten był w Cieszynie albo w najbliższym jego sąsiedztwie. Wiadomości udzieli Drukarnia «Dzielnictwa» w Cieszynie, plac Teatralny 8.

## Rozmaitości.

**O wydaniu nowych biletów bankowych po 10 K z datą 2. stycznia 1915.** Dnia 24. b. m. rozpocznie Bank austriacko-węgierski w swoich zakładach głównych we Wiedniu i w Budapeszcie, jako też we wszystkich filiach wydawanie biletów bankowych 10-koronowych z datą 2. stycznia 1915. Postanowienia, dotyczące się wycofania i wymiany obecnie w obiegu będących biletów bankowych 10-koronowych z dnia 2. stycznia 1904 będą w swoim czasie osobno do wiadomości podane.

**Bezprzykładne skutki wybuchu.** «Wiener Allgem. Zeitung» w telegramie z Budapesztu przynosi następującą wiadomość, którą «Az Est» otrzymał z Lugano: Skutkiem olbrzymiego wybuchu w Spezii we Włoszech zginęło 1000 osób. W samej fabryce amunicji Barbieriego zginęło przeszło 400 robotników. Oprócz tej fabryki wybuch zniszczył jeszcze 15 fabryk.

**Wojenne kuchnie we Wiedniu.** Dnia 17. b. m. otwarto we Wiedniu pierwsze 3 kuchnie wo-



jeane, a to w dzielnicy III., w Mödling i Favoriten. Wydawanie potraw odbywało się w spokoju i porządku. Biedni ludzie zbierali się n. p. w ul. Szpitalnej koło bramy Obywatelskiego domu zaopatrzenia, gdzie były nalepione ogłoszenia, zawiadamiające, że będzie wydawana jedna porcja rosółu i kalarepa z ziemniakami. Cena porcji zupy wynosi 10 h, jarzyny 20 h, porcja leguminy 30 h. Zauważono tę niedogodność, że większość ludzi miała banknoty 2-koronowe, co było powodem większego zatrzymania się. Ludzie byli wielkością porcji zadowoleni. Po większej części były to kobiety i dziewczęta.

**Nadużycia asenterunkowe przed sądem.** W dniu 29. maja b. r. — jak donosi «Krakauer Zeitung» — przed sądem polowym krakowskiej Komendy wojskowej toczyła się w dalszym ciągu rozprawa o nadużycia asenterunkowe. Rozprawom przewodniczył generał-major v. Neumann, jako sędzia śledczy fungował kapitan-audytorski Zegaracz. Wszyscy oskarżeni stanęli pod zarzutem występków z paragrafu 67. ustawy wojskowej, popełnionych przez niejawnie się przed komisją asenterunkową. Skazani zostali: Kupiec Hirsch Zweig na 10 miesięcy ciężkiego i zastrzonego więzienia i na 2000 K grzywny. Kupiec Feiwisz Löwenstein na 10 miesięcy ciężkiego i zastrzonego więzienia i na 2000 K grzywny. Kupiec Selig Guttmann na 10 miesięcy ciężkiego i zastrzonego więzienia i 1000 K grzywny. Jubiler Jakób Friedner na 6 miesięcy ciężkiego i zastrzonego więzienia i 500 K grzywny. Kramarz Izrael Peller na 4 miesiące ciężkiego i zastrzonego więzienia bez grzywny. Było jeszcze wiele innych.

**Trudności z weselem** ma cygan Danhel w Węgierskim Hradyszczu. Ze swoją Katarzyną ma już kilkoro dzieci, ale o ślub jakoś, jako cygan, nie dbał. Dopiero sprawa zasiłku państwowego przypomniała cygancie, że dobrzeby było zawrzeć związek małżeński. Przyszła na farę, ale sama; młody Pan był na wojnie. Ostatecznie otrzymał urlop, ale znowu cyganki nie było w domu, bo siedziała w kryminale. A nim ją wypuścili, już było po urlopie.

**Cyganka przed komisją asenterunkową.** Stosownie do ostatniego rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych mają się także stawiać do poboru wojskowego wędrowni cyganie na Węgrzech. Tymi dniami stanął przed komisją asenterunkową w Preszburgu młody cygan, który, jak się potem okazało, był... dziewczyną. Na pytanie, czemu się zgłosiła, odpowiedziała, że już od najmłodszego wieku nosiła męskie szaty, a teraz pragnie służyć w armii. Nie przyjęto wszakże tej ochotniczki.

**O gałązkę jaśminu!** Jest w Wiedniu milioner nazwiskiem baron Reitzes. Posiada on przepiękne ogrody w Döblingu, XIX. dzielnicy, słynnej ze swego uroczego położenia. Zdarzyło się przed procesyą Bożego Ciała, że stróż jego ogrodów przyłapał piętnastoletnią dziewczę, Annę H., jak urwała w ogrodach bogacza gałązkę jaśminu. Że zaś pan jego jest srogi i pilnie każe strzedz swej własności, więc stanął przed jego obliczem i pytał, co ma z dziewczęciem zrobić. A pan każe mu pójść do sądu i żądać ukarania dziewczęcia za kradzież. I musiało stanąć dziewczę przed sądem, a gdy je sędzia zapytał, dlaczego łagnęła się na cudzą własność, odpowiedziała nieśmiało: «Chciałam na Boże Ciałko ołtarz jaśminem umaić!» Mówiła z wzruszeniem i prostotą i czuć było z jej słów, że mówi szczerą prawdę. Znalazła też u sędziego wiarę. Powstał i ogłosił wyrok uwalniający, bo kradzieży nie popełnił ten, kto nie dla siebie, lecz dla Najwyższego Pana zrywa skromną gałązkę jaśminu.

**Zniszczenie wojenne w Galicyi.** «Kurier Lwowski» donosi: Według dotychczasowych obliczeń rządowych zostało w Galicyi w 60 powiatach zniszczonych lub silnie uszkodzonych przez działania wojenne ogółem 69.216 domów, a 119.865 budynków gospodarskich. Z tej ilości przypada na 116 miasteczek w 48 powiatach 15.582 domów mieszkalnych i 16.411 budynków gospodarskich, a w 1323 wsiach 53.634 domów mieszkalnych i 103.455 budynków gospodarskich. W 37 powiatach jest w parafiach rzymsko-katolickich 15 kościołów całkiem zniszczonych, a 48 kościołów silnie uszkodzonych, 12 plebanij całkiem zniszczonych, 27 uszkodzonych, 77 budynków gospodarskich zniszczonych, a 78

uszkodzonych; natomiast grecko-katolickich: 20 cerkwi całkiem zniszczonych, 33 częściowo uszkodzonych, 20 plebanij całkiem zniszczonych a 31 uszkodzonych, 87 budynków całkiem zniszczonych a 60 uszkodzonych.

**Gromadne kuchnie w Berlinie.** Od dnia 10. lipca miasto dostarczać będzie mieszkańcom miasta potraw z masowych kuchni, które w miarę potrzeby zakładane będą w różnych dzielnicach miasta. W pierwszym dniu swego istnienia kuchnie dostarczać będą 33.000 litrów potrawy. Do połowy września wydatność ta powiększy się do 250.000 litrów. Potrawy będą wydawane po cenie własnych kosztów. Pół porcji kosztować będzie 20 fenigów, cała porcja 40 fenigów.

**Była na te nowości za stara.** W Berlinie powiesiła się 74-letnia żona blacharza. Nieboga uskarżała się kilkakrotnie domownikom, że się już w kartach na chleb, mięso, cukier i t. d. nie wyzna, że jej to sprawia wielkie trudności i żeby sobie najchętniej odebrała życie. Rzeczywiście trudności te wpłynęły staruszce tak szkodliwie na umysł, że się w swem mieszkaniu powiesiła.

(Zranione członki) z powodu przeszkody w krążeniu krwi nie są tak do pracy zdolnymi, jak wówczas, gdy są zdrowe. Również dawniejsze bole łatwo się powtarzają. Wskazaniem tedy jest mieć w domu środek, który ożywia i ból koi. Doradzamy w tym celu używać Fellerę wzmacniającego, dobroczynnie działającego fluidu z esencji roślin z marką «Elza-fluid». Znanem jest od lat 20 działanie jego szybko ból uśmierzające i przeszło 100.000 listów dziękczynnych, tudzież wielu lekarzy go chwali. 12 flaszek tego znakomitego środka domowego posyła wszędzie franko za tylko 6 K aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). Kto wrażliwy ma brzuch, niechaj używa łagodnego środka przeczyszczającego. Wiele jest drastycznych i drażniących środków przeczyszczających, dlatego chcemy zwrócić uwagę na to, że Fellerę wzmacniające żółądek pigułki rumbarbarowe z marką «Elza-pigułki» nie drażnią i łagodnie przeczyszczają. 6 pudełek kosztuje wszędzie franko tylko 4 K 40 h. Należy zamówić wprost pod powyższym adresem. Kogo dręczy nagłotki, ten usuwa szybko bole te Fellerę płynnym środkiem nagniotkowym, t. j. tynkturą dla turystów z marką «Elza». 1 flaszka 2 K, lub też Fellerę znakomitą plastrą dla turystów z marką «Elza» po 1 K i po 2 K. (st)

## Kiedy na morzu...

Kiedy na morzu szaleje burza  
I wicher miota spienione fale,  
Łódź wątlą w zdradnie głębiny nurza,  
Albo ją ciska w nieznane dale,  
Rzeknij Twe słowo, o wielki Panie,  
Umilknie burza — cisza nastanie.

Gdy krwawej wojny wre zawierucha,  
Gdy się zmagają potężne siły,  
Kiedy pożoga płomieniem bucha,  
Nasze siedliska w proch się rozbiły,  
Wyciągnij rękę, o władny Panie!  
Wszystko ucichnie — pokój nastanie.

Jeszcze jest jedna wielka dziedzina,  
Gdzie codzień walka potęg się kruszy:  
To zmagani złości z dobrem kraina,  
To nieśmiertelna kraina duszy.  
Stamtąd Cię również dolata błaganie:  
Pokoju Twego udziel nam, Panie!

Gdy tak się burzą lądy i wody,  
Kiedy namiętność wre i wybucha,  
Ześlij Twą mocą z nieba ochłody,  
Ześlij na ziemię Twojego Ducha,  
Spraw, niech On stanie u świata bram,  
Mówiąc: Mój pokój Ja daję wam!

Bystra, 20. czerwca 1916.

J.

## Do Was, rodzice!

W jesieni, przy zbiorze jabłek brakuje gospodyni zebrane owoce i przeznacza lepsze i zdrowsze dla siebie na zimę, inne na sprzedaż, a drobne do użytku codziennego.

Dziś wielu rodziców znajduje się w okresie podobnego żniwa: ich dzieci kończą lata szkolne, stają na progu nowego życia. Cóż teraz z niemi począć? Takie pytanie musi sobie zadać każdy rozumny ojciec, każda dbała matka. Dziecko ma jakoby zawrzeć nierozdzielny ślub z jakimś zawodem, któremu się poświęci, z rzemiosłem, któremu się odda. Jeżeli się narzeczeni dobrze namyślają przed ślubem, to i dziecko z podobnym rozmysłem powinno wejść na nową drogę życia.

Samo myśleć o wyborze stanu chłopak czy dziewczyna 14-letnia nie umie, a nadewszystko brak im doświadczenia życiowego. I tu doświadczone rady rodziców są nie tylko nader pożyteczne, ale i wprost konieczne.

Wiadomo o tem, że dużo rodziców mówi do dzieci: rób sobie, co chcesz, ja cię do niczego nie będę zmuszał, żebyś mi później kiedyś nie wyrzucił, żeś w twym zawodzie nieszczęśliwy. Postępowanie zupełnie błędne i nierozsądne. Skąd dziecko miało czas i sposobność poznać siebie na tyle, aby osądzić, do czego ma zdolności? A zresztą: ludzka natura już taka, że ją do wszystkiego dobrego trzeba zmuszać i napędzać. Do zawodu lub jakiegoś stanu rodzice swoich dzieci zmuszać nie powinni, ale koniecznie powinni im radzić.

Znają one dzieci swe, trzeba im więc przedstawić, że ten lub ów zawód jest stosowny dla nich, że w nim można zostać szlachetnym i poważanym człowiekiem, że można w nim dorobić się wytrwałą pracą majątku i t. p.

Od kilku dziesiątków lat zdarza się, że każdy ojciec czy matka jedno tylko mają życzenie, aby ich syn został przyjętym do szkół i »stał się panem«. W innych krajach inaczej się na tę sprawę zapatrują. I słusznie. Ileżto razy dzieje się, że w ten sposób dostaje się do szkół zupełnie mierny uczeń, przeciska się z klasy do klasy z wielkiem natężeniem swoich sił, skończy może gimnazjum — ale na uniwersytet już nie starczy zdolności.

I pocóż to wszystko? Byłby może dobrym stolarzem, podniósłby całą gminę, zostałby był może światłym gospodarzem, podnoszącym rolnictwo — a tak? marnuje swe siły bez najmniejszego pożytku dla naszej sprawy śląskiej.

Zawód uczony jest więc w wielu wypadkach chybiony — w każdym razie trzeba się dobrze popytać nauczyciela i księdza, zanim się chłopca odda do miasta. Zawód uczony też jednak bynajmniej nie jest tym zawodem, w którym się ludzie mają najlepiej. Jest to cechą ogólnoludzką, że każdy widzi w innym zawodzie tylko dobre strony. Chłop, koszący w pocie czoła siano, patrzy na idącego nauczyciela z zazdrością, myśląc, że on nic nie ma do roboty, a tymczasem zapomina, że właśnie ten nauczyciel idzie ze szkoły, gdzie skończył swe równie mozolne godziny, a idzie do domu, żeby się chwycił uciążliwego poprawiania zeszytów — zapomina ten chłop o tem, że nauczyciel tak samo myśli: jaki szczęśliwy ten chłop, że się tak może wyruszać, — a ja muszę tak niezdrowe pędzić życie.

Każdy stan ma swe trudne i piękne chwile. A co do zapłaty?

Ciekawym, ktoby z naszych gospodarzy zamienił się z nauczycielem, profesorem czy urzędnikiem, choćby ten miał i 150 reńskich miesięcznie na utrzymanie swej rodziny — gdyby też musiał kupować wszystko od ziarenka grochu aż do pościół słońiny — na targu w mieście!

Zawód uczony ani się więc w wielu wypadkach nie poleca, ni nie ma więcej dochodów.

Tu muszą ograniczać często rodzice swoją chęć, aby się kiedyś móżdż poszczycić dzieckiem-panem, równie ale muszą — zwłaszcza w okolicach fabrycznych — ukracać często spotykaną u dzieci chęć zarobkowania po fabrykach i kopalniach. Zarobek duży — ale ile zniszczy zwłaszcza młody chłopak zdrowia w zakurzonych warsztatach, wśród trujących gazów? Niech sobie rodzice zawsze przywodzą na oczy owe chwiejne, wyblakłe, smutne postacie robotników, snujące się po drogach z roboty i niech sobie przypomną, że ich dziecko też pewnie za dwa, trzy lata tak wyglądać będzie, jeżeli pójdzie na podobny zarobek.

Do jakiegoż więc zawodu skłaniać dziecko? Oto: do rzemiosła. Ilu dziś mamy porządnym rzemieślników na Śląsku? Jeden jest stolarzem, a buduje gospody i bankrutuje — tylko dlatego, że się nie stara o swój zawód, bo gdyby pilnował hebla i wykonywał na czas roboty, byłby już zamożnym panem. Inny ciągle zajęty polityką, nie ma czasu na drobnostki takie, jak zrobić zamówione ubranie na czas obieczany, każe czekać na przysycie najmniejszej łatki kilka miesięcy. Wielu jest takich, ale dużo też — chwala Bogu — porządnym. A nauka stąd jaka? Że dużo miejsc wolnych w naszych gminach dla dobrych, spolegliwych rzemieślników, że ci rzemieślnicy dobrzy mogą zarabiać dużo, będą poważani, jeżeli będą punktualnie wykonywać zamówienia.



Pracować trzeba w każdym stanie, w każdym razie praca rzemieślnika w własnym warsztacie, na własnym chlebie jest o wiele przyjemniejsza od pracy uwiązane robotnika fabrycznego, a zarobek nie mniejszy.

Jeżeli więc możecie, Rodzice, oddawajcie dzieci Wasze na naukę do porządných naszych rzemieślników, one kiedyś, poduczysz się w szkołach lub na kursach fachowych, zajmą poważne stanowisko w szeregu naszych obywateli, staną się podporą naszych interesów, a przytem sami będą szczęśliwi i zadowoleni. Porządny kowal, ślusarz, szewc, krawiec, czy stolarz już dziś siada na jednej ławce i z największymi gospodarzami, a jeżeli wasze dzieci, dobrze wychowane, podobne stanowiska osiągną, będziecie z dumą spoglądali na Wasze dzieło i ich uśmiechnięte twarze.

Porad chętnie udzieli nasz Sekretaryat katolicki w Cieszynie, Skoczowie lub Jabłonkowie.

## Myśli i zdania.

Po tem wyższego meża możesz poznać w tłumie, że on zawsze to tylko zwykły czynić, co umie.

(A. Mickiewicz.)

Są w życiu wstrząśnienia, po których wrócić do spokoju nie łatwo.

Matka, pacierza ucząc lube dziecię,  
Miłość ojczyzny wlewa w młode serce,  
A gdzie dziewice w pełnym życia kwiecie  
Anielską rączką tkac będą kobierce,  
Wyszyją na nich nasze Polki hoże:  
Błogosław Boże!

(Marya Konopnicka.)

## Żarty i dowcipy.

Trafne. Gość do gospodzkiego: „Ależ wy robicie tyle piany na piwie! Godzili byście się na fryzjera raczej, niż na gospodzkiego.”

Zawiedziona, Starsza panna: „Jak stary jesteś, chłopczyku?” — Chłopiec: „Mam cztery lata.” — Panna: „Ładnie, a jak myślisz, ile ja mam lat?” — Chłopiec: „Tęgo już nie wiem, bo tylko umiem liczyć do 50.”

Na rynku. „Widziałas, żono? Ten koń chciał mnie ugryźć w głowę!” — „Cóż się tak dziwisz? Poczuł siano.”



Podpisany poleca swą pracownię dla urzędów kościelnych w Cieszynie. Przewielebnemu Duchowieństwu, Świętnemu Urzędowi patronackim i Przełożonstwu gminnym do sporządzania ołtarzy, ambon, chrzcielnic, konfesyjonałów, kłęczników, Bożych grobów, Dróg krzyżowych, halustrad, ławek do Komunii, pultów ołtarzowych i stojących we wszystkich stylach od najprostszego do najbardziej artystycznego wykonania według własnych lub też przedłożonych planów.

Przyjmuję także odnowienia wszystkich uszkodzonych urzędów kościelnych do solidnego wykonania po najniższych cenach. Według umowy można spłacać należność ratami.

Długoletnia praktyka i znajomość rzeczy daje ręką mię wykonania zleceń sumiennie i po możliwie najniższych cenach.

**Józef Adamczyk,**  
rzeźbiarz w Cieszynie.

„DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA”  
poleca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

„Z nad brzegów Olzy”,

zawierający napisany prześlicznym wierszem życiorys śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezje „Ze śląskiej ziemi”, strofy religijne i utwory liryczne p. t. „Z obczyzny”.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. opasce 3 K, z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra” i „Sekretaryat katolicki” w Cieszynie, Śląsk austr.

Wydawca: ks. Józef Londzin w Cieszynie.

# Gospoda

z koncesją realną, z wolnym wyszukiwaniem pod nr. 27 przy kościele w Górnej Lesznej, jest do wynajęcia. — Bliszej wiadomości udzieli właściciel.

## Dobrowolna sądowa sprzedaż nieruchomości.

Na prośbę spadkobierców po Ewie Loska zostanie przez c. k. sąd powiatowy w Skoczowie publicznie sprzedana należąca do spadku po niej realność wielkoczęściowa nr. 4 w Roztropicach, lwh. 2 we wymiarze 2 ha 27 a bez inwentarza za ustanowieniem ceny wywoławczej w wysokości 3680 K. Wadyum wynosi 368 K.

Licytacja odbędzie się

dnia 16. sierpnia 1916

o godz. 9. przed południem

w kancelarii notaryalnej w Skoczowie; ofert poniżej ceny wywoławczej nie będzie się przyjmowało.

Wierzycielom, zabezpieczonym prawem zastawu, zostaną ich prawa zastawu zastrzeżone bez względu na cenę sprzedaży.

Warunki można przeglądać w kancelarii notaryalnej w Skoczowie.

C. k. sąd powiatowy w Skoczowie, oddział I,  
dnia 10. lipca 1916.

Zegarek wojenny  
i budzik 6 K.

Zegarek bransoletowy  
z ochroną szkła 12 K.



Zegarek wojenny z podwójną wypukłą rzeźbą Jego ces. Mości Franciszka Józefa I. i Wilhelma II. albo z nową rzeźbą wypukłą 4 monarchów „Viribus unitis 1914-1916”. Koperta stalowa albo niklowa z dobrym mechanizmem ankwrowym 6 K, I-a jakości 8 K, radium 10 K, prawdziwie srebrny 15 K. Budziki kieszonkowe 20 K, radium 28 K. Dopasowana bransoletka skórzana 2 K, extra-zegarki z bransoletką z rzemieniem, wielki format 6 K, radium 10 K. Zegarki z bransoletką, mały format według rysunku 10-12 K, radium 15-18 K, z precyzyjnym mechanizmem ankwrowym 24 K, marka „Cyma” 30 K, „Omega” 50 K, radium 10 K i więcej. Ochrona szkła według rysunku 2 K, extra-budziki niklowane, 30 cm wysoki 6 K. 3 lata gwarancji. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z dodaniem 1 K na opakowanie i porto franko na całe Austro-Węgry i na pole walki.

Pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhnell**

Wiedeń, IV., Margarethenstraße 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.

## Najlepsze kosy

do nabycia w składzie żelaza:

**Adam Kołodziejczyk,**

plac Demla w CIESZYNIE, wielkie podsienie.

# Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

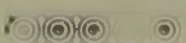
stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU „DZIEDZICTWA” NA STARYM TARGU & Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje



Czeki pocztowe  
na żądanie.

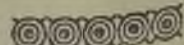


wkładki na oszczędność

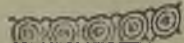
i płaci od nich

**4 1/2 %**

od nowych wkładek 4%.



Czeki pocztowe  
na żądanie.



Nakładem „Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra” wyszła aktualna broszura p. t.:

**Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?**

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie, Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy.

Zamówienia należy adresować: „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra” (ks. Tomanek) w Cieszynie.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje taniej

**IGNACY CYPRES,**

EBARÓW, ulica Szwedka 13/5



towary po nadawczajnie taniej cenach:  
1 Brytania Anker-Remont. System Roskopi, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Anker-Remont. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopi, 36 godz. idący, a pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopi e 3 kopert, bardzo silny K 16,—; stalowy damski Remont K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszek srebrny od K 3,—; zegarki damskie złote od K 40,—.

Boгато ilustrowane cenniki darmo i oplatnie.

Nowe wydawnictwo „Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra”:

**„Bóg mocą moją”.**

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyślności, modłtwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader agrańny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modłtwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do „Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra” w Cieszynie.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYNIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w „Domu Narodowym”, w Rynku na I piętrze) z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowie przyjmuje od członków i nieczłonków

**wkładki na oszczędność**

do oprocentowania i płaci od nich

**4 1/2 %**

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami cych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna.

Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków książkowych.

wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką:  
L. Domagalski. A. Teper. H. Filasiewicz.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
Rocznik . . . . 7 K — h  
Półrocznik . . . . 3 » 50 »  
Kwartalnik . . . . 1 » 75 »  
Bez przesyłki pocztowej:  
Rocznik . . . . 6 K — h  
Półrocznik . . . . 3 » — »  
Kwartalnik . . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefanii (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminiu (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płać się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkakrotnym umieszczeniu znacząco taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 25. lipca 1916.

Nr. 59.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Położenie niezmienione. Zatopienie dwu łodzi podwodnych na morzu Adryatyckiem.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 20. lipca. Urzędowo donoszą: Działalność bojowa była na ogół nieznaczna. Tylko poszczególne odcinki tyrolskiego frontu wschodniego i karyntyjskiego obszaru granicznego znajdowały się czasowo pod ożywionym ogniem nieprzyjacielskiej artylerii.

Znowu ożywione walki.

Wiedeń, 21. lipca. Urzędowo donoszą: Nasze stanowiska na wschód od przełęczy Barcola znajdują się nieprzerwanie pod ciężkim ogniem działowym. Znaczne nieprzyjacielskie siły, które w tym odcinku podsunęły się pod osłoną mgły blisko naszemu frontowi, zostały wśród wielkich strat odparte. Na froncie doliny Fleim spotęgowała włoska artyleria znacznie swój ogień. Zresztą nie było wydarzeń o szczególnie znaczeniu.

Wiedeń, 22. lipca. Urzędowo donoszą: Liczne odcinki zachodniego i wschodniego frontu w Tyrolu znajdowały się wczoraj pod ożywionym ogniem działowym. Na wzgórzach na północ od Posiny zdobyły nasze oddziały punkt obserwacyjny i odparły silny włoski przeciwatak. W przedpolu fortyfikacji Paneveggio odparto ataki poszczególnych włoskich batalionów. Na południe od przełęczy Rolle udało się nieprzyjacielowi wziąć wysunięty naprzód dla celów obserwacyjnych punkt oparcia. Na froncie Isonzo miejscami ożywione walki artylerii.

Bardzo gwałtowne walki.

Wiedeń, 23. lipca. Urzędowo donoszą: Po kilku dniach spokoju, odpowiadającego położeniu, przyszło znowu wczoraj na froncie doliny Sugana do bardzo gwałtownych walk. Przez stały ogień artyleryjski niezwykle silnie popierani, zaczęli Włosi na kilku miejscach ponownie. Wszędzie zostali odparci wśród najcięższych strat. Batalion strzelców nr. 7 i części pułku piechoty nr. 17, przeciw którym pozycjom skierowany był główny atak nieprzyjaciela, odznaczyły się w tych walkach w sposób wyjątkowy. Także w obszarze Paneveggio przybrała walka na rozmiarach. Atak włoskiej brygady na wzgórze na północny zachód od Paneveggio został krwawo odparty. Na wzgórzach na północ miejscowości rozbiło się równocześnie natarcie nieprzyjacielskiego batalionu. Odcinki naszego tyrolskiego frontu, w których wczoraj nie walczone, stały większą częścią pod gwałtownym

ogniem działowym. Na froncie Soczy ostrzelany był silnie Monte San Michele.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Zatopienie dwu łodzi podwodnych i zestrzelenie dwu samolotów.

Wiedeń, 20. lipca. Urzędowo donoszą: W nocy z dnia 14. na 15. lipca zniszczyły nasze torpedowce na środkowym Adryatyku włoską łódź podwodną, a w 12 godzin później na południowym Adryatyku łódź podwodną nieznane pochodzenia. Z załóg obu zatopionych łodzi podwodnych nie zdołano nikogo wyratować. Z naszej strony nie było strat. W dniu 19. lipca rano pojawiły się trzy włoskie hydroplany nad północnym obszarem wysp i rzuciły kilka bomb na miejscowości, tudzież na jadące i znajdujące się na kotwicy parowce, nie wyrządzając atoli najmniejszych szkód. Dwa samoloty zmuszono do opuszczenia się. Nasza łódź torpedowa zabrała jeden z nich zupełnie nieuszkodzony. Lotników obu samolotów, trzech oficerów i jednego podoficera, pojmano nierannych w niewolę. Komenda floty.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Odrzucenie Rosyan na Wołyniu.

Wiedeń, 20. lipca. Urzędowo donoszą: Na Bukowinie i na północny wschód od siodła Pryśtopu nie było wydarzeń o szczególnie znaczeniu. Koło Żabiego i Tatarowa utrzymywała się również wczoraj działalność bojowa ze zmienną siłą. Na froncie galicyjskim na północ od Dniestru toczą się miejscami potyczki straży przednich. Na Wołyniu odrzuciły niemieckie oddziały nieprzyjaciela w tył na zachód od niziny, ciągnącej się w kierunku północnym od Zwiniacz nad kolanem Stochodu, na południowy wschód od Kaszówki napadły austro-węgierskie oddziały na wysunięty naprzód szaniec rosyjski.

Walki w okolicy Beresteczka.

Wiedeń, 21. lipca. Urzędowo donoszą: Na wzgórze Capul na Bukowinie odparto nowe rosyjskie wypady. Okolica na północ od siodła Fryśtopu jest oczyszczoną z nieprzyjaciela. Walki pod Tatarowem trwają w dalszym ciągu. Koło Jamny, na południowy zachód od Delatyna załamały się liczne rosyjskie ataki. Nad ujściem Lipy przeszedł nieprzyjaciół po kilkudniowym

przygotowaniu artyleryjskim do ataku. Uderzenie na Werben powstrzymano, mimo to cofnęliśmy naszą wysuniętą naprzód pozycję wobec grożącego ponownego oskrzydlenia w okolicę Beresteczka. Dalej na północ nie zaszły zmiany w położeniu.

Odrzucenie Rosyan pod Beresteczkiem.

Wiedeń, 22. lipca. Urzędowo donoszą: Z dnia wczorajszego na dzisiejszy nie było żadnych zmian. Na Bukowinie pozostały wysiłki nieprzyjaciela, podejmowane celem zawładnięcia górą Capul nadal bez rezultatu. Obsadzona przejściowo przez nieprzyjaciela góra Magóra koło Tatarowa została przez nasze oddziały odzyskana z powrotem. W obszarze Obertyna rozwijają nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze wzmożoną działalność. Koło Barysza przepędził oddział patrolowy honwedów rosyjski posterunek główny, uzbrojony w karabiny maszynowe. Usadowiono się już na nowych stanowiskach na południowy zachód od Beresteczka. Następujący miejscami nieprzyjaciół został odrzucony. Na zachód od Łucka i nad Stochodem nie zaszło nic szczególnego.

Wyciąganie wojsk z Magóry.

Wiedeń, 23. lipca. Urzędowo donoszą: Na południowy wschód od Tatarowa zagrożeni przez silne rosyjskie natarcia, cofnęliśmy wojska walczące na Magórze na główny grzebień Karpat. Zresztą przy niezmienionem położeniu nic nowego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Olbrzymie straty Rosyan.

Kolonia, 22. lipca. »Köln. Zeitung« pisze: Od początku obecnej ofensywy, mianowicie od początku czerwca do połowy lipca stracili Rosjanie na podstawie dotychczasowych urzędowych dat 265.000 żołnierzy, w tem 15.000 oficerów. Od początku wojny pojmano w niewolę około 2 miliony Rosyan. Tyle wynosiła również liczba zabitych Rosyan od początku wojny.

### Wojna w Albanii.

Zestrzelenie włoskiego samolotu.

Wiedeń, 20. lipca. Urzędowo donoszą: Nad dolną Vojsą toczą się utarczki. Załoga jednej południowo-dalmatyńskiej wyspy zestrzeliła



włoskiego lotnika. Samolot spłonął, lotników pojmano w niewolę.

Wiedeń, 21. lipca. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 22. lipca. Urzędowo donoszą: Nad dolną Vojusą utarczki.

Wiedeń, 23. lipca. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna niemiecko-rosyjska.

### Postępy pod Łuckiem.

Berlin, 20. lipca. Naczelną kwatera donosi: Grupa wojsk gen. marszałka polnego Hindenburga: Również wczoraj nie osiągnął nieprzyjaciół swymi po południu podjętymi atakami po obu stronach gościńca Eckau-Kekkau na południowy wschód od Rygi, najmniejszych sukcesów. Powiększył on tylko swoje wielkie straty. Rosyjskie patrole i silniejsze oddziały wywiadowcze zostały wszędzie odparte.

Grupa wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: W związku z żywionymi walkami granatami w okolicy Skrobowej zaatakowali Rosyjanie i zostali wszędzie gładko odparci.

Grupa wojsk generała Linsingena: Nad kolanem Stochodu, na północ od Sokuła, dokonały austriacko-węgierskie oddziały krótkiego wypadu, wyparły Rosyan z pierwszej linii i powróciły według ułożonego planu do swych stanowisk. Na południowy zachód od Łucka posunęły niemieckie oddziały swoje stanowiska bliżej ku ogólnej linii Tereszkowice-Jelizarów. Nieprzyjaciół spotęgował ogień nad dolną Lipą i w okolicy Werbny.

Armia gen. hr. Bothmera: Nie było wydarzeń o znaczeniu.

### Walki nad Dźwiną.

Berlin, 21. lipca. Naczelną kwatera donosi: Grupa wojsk gen. marszałka polnego Hindenburga: Na południowy wschód od Rygi zerwał się nieprzyjaciół tylko do słabej próby ataku, którą stłumiono w zarodku. Rosyjskie usiłowania, zmierzające do przejścia przez Dźwinę po obu stronach Friedrichstadt, zostały unicestwione. Na północ od Dweten przedostał się mniejszy oddział na zachodni brzeg. Na północny zachód od Smorgoniów ustąpiły wysunięte naprzód straż polowe przed przeważającymi atakami nieprzyjacielskimi.

Grupa wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Położenie niezmienione.

Grupa wojsk generała Linsingena: Po powstrzymaniu rosyjskich ataków między Werbem a Kossowem cofnięto wysunięty naprzód w kierunku Werbna łuk frontu przed oczekiwanym atakiem oskrzydającym.

Armia gen. hr. Bothmera: Pominąwszy małe walki przedpolowe, nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

### Ataki rosyjskie nad Dźwiną odparte.

Berlin, 22. lipca. Naczelną kwatera donosi: Po obu stronach drogi Eckau-Kekkau oparły się brandenburskie pułki znowu silnym masowym rosyjskim atakom, które podjęte ponownie po południu, trwały do późnej nocy. Wszystkie zostały z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela odrzucone. Na pozostałych frontach nie wydarzyło się nic szczególniejszego, zasługującego na doniesienie.

Berlin, 23. lipca. Naczelną kwatera donosi: Na południowy wschód od Rygi wstrzymany został późno wieczorem nieprzyjacielski atak przez ogień zaporowy. Próby przejścia przez Styr koło Zahatki (na południowy zachód od Beresteczka) uniemożliwione zostały przez niemieckie bataliony.

### Naczelné dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-francuska.

### Nowe ciężkie walki po obu brzegach Sommy.

Berlin, 20. lipca. Naczelną kwatera donosi: Między morzem a potokiem Ancre toczy się żywiona działalność ogniowa i odbywają się liczne przedsięwzięcia patrolowe. Anglicy zaatakowali znacznymi siłami nasze stanowiska na północ i na zachód od Fromelles. Zostali oni odparci, względnie tam, gdzie zdołali wtargnąć, przeciwnikiem odrzuceni. W ręce nasze wpadło przeszło 300 jeńców, w tem pewna liczba oficerów. Po obu stronach Sommy są w toku nowe ciężkie walki. Na północ od rzeki zostały one wczoraj po południu rozpoczęte silnymi angielskimi atakami przeciw Longueval i zagrodzie w Delville, do których przeciwnik znowu wtargnął. Pod naszym przeciwnikiem musiał nieprzyjaciół ustąpić. Utrzymuje on jeszcze w swym posiadaniu część wsi i zagrody. Dzisiaj rano podjęli Anglicy i Francuzi po południu w okolicy Belloy dwukrotnie bez skutku i zostali dzisiaj rano w odcinku Estrees-Soyecourt już trzykrotnie krwawo odparci. Z jednego naprzód wysuniętego okopu koło Soyecourt odrzucono nieprzyjaciela w walce na bagnety. Artylerie rozwijały po obu brzegach Sommy z największą siłą swą czynność. Na częściach frontu w Szampanii trwa czasowo więcej żywiona czynność artylerii, a w Argonach walki minier. W obszarze Mozy nie było szczególniejszych wydarzeń. Na wzgórzu Combres przeprowadziła niemiecka patrol skuteczną wyprawę.

Koło Arras, Perennes, Biaches i koło Vermand zestrzelono nieprzyjacielskie samoloty. Dwa samoloty zestrzelili porucznicy Wintgen i Höhendorf. Porucznikowi Höhendorfowi, który ponadto, jak dodatkowo donoszą, zestrzelił w dniu 15. lipca na południowy wschód od Perennes francuski dwupłatowiec, nadał J. C. M. Cesarz order »Pour le merite«.

### Atak 17 dywizji angielskich. Przeszło 200.000 Anglików w szturmie nad Sommą.

Berlin, 21. lipca. Naczelną kwatera donosi: Atak angielski, o którym wczoraj doniesiono, wykonany w dniu 19. lipca w okolicy Fromelles, został, jak się okazało, przeprowadzony przez dwie silne dywizje. Dzielna bawarska dywizja, na której odcinek frontu skierowało się uderzenie, naliczyła przeszło 2000 zwłok nieprzyjacielskich w przedpolu i odstawiła dotąd 481 jeńców, w tem 10 oficerów, tudzież 16 karabinów maszynowych.

Po obu brzegach Sommy przeszedł nieprzyjaciół wczoraj — jak oczekiwano — do głównego uderzenia, spełzło ono na niczem. Nieprzyjaciół podjął po najsilniejszym przygotowaniu na froncie blisko 40 km od okolicy na południe Pozieres aż na zachód od Vermand-Ovillers ataki w licznych szeregach. Przeszło 17 dywizji, obejmujących więcej jak 200.000 żołnierzy, wzięło udział w atakach. Nieznacznym rezultatem, osiągniętym przez nieprzyjaciela, było cofnięcie pierwszej linii niemieckiej dywizji na szerokość około 3 km na południe od Hardecourt z pierwszych rowów do okopów, znajdujących się w odległości 800 m w tyle, tudzież wtargnięcie nieprzyjacielskich oddziałów do wysuniętego naprzód lasku na północny zachód od Vermand-au-Villers.

Na ogólnym froncie rozbiły się wściekle szturmowe opór naszych oddziałów, walczących z pogardą śmierci i poczuciem obowiązków żołnierskich, wśród nadzwyczajnie wielkich strat dla nieprzyjaciół.

Podobnie w wojnie okopowej nie zdołało zmienić sytuacji niespodziane wystąpienie angielskiej konnicy. Dotąd pojmano w niewolę 17 oficerów i okrażli 1200 żołnierzy nieprzyjacielskich.

Z pozostałego frontu niema nic do doniesienia o wydarzeniach szczególnie ważnych. Na południe od kanału La Basse i na północny zachód od Lens, tudzież w Argonach i po obu stronach Mozy trwała czasowo spotęgowana działalność artylerii i minier.

Na północ od Vendresse (obszar Aisny) ruszyły naprzód małe francuskie oddziały po dokonaniu bezskutecznego wysadzenia i zostały odparte. Obsadziliśmy lej, powstały po wysadzeniu.

W walce powietrznej wpadł w nasze ręce jeden nieprzyjacielski samolot, zestrzelony na południe Cocieres, zaś drugi zestrzelony na północny zachód od Bapaume.

Ze strony angielsko-francuskiej rozszerzane są w zamiarach łatwych do przejrzenia, przedziwne bajki o niemieckich stratach w obszarze Sommy. I tak rozeszło z Poldho na wszystkie strony świata telegramy, że z pewnego znalezionego dokumentu wynika, iż jeden batalion 119. pułku rezerwy stracił z ogólnego stanu 1100 żołnierzy 960, zaś 2 inne bataliony tego samego pułku przeszło połowę swego stanu. Dla scharakteryzowania podobnych wymysłów i uspokojenia szwabskiej ojczyzny wspomnianego pułku należy zauważyć, że jego ogólne straty w ostatnich tygodniach aż do dnia wczorajszego wynosiły nie wiele więcej jak 100 żołnierzy, a więc zaledwie jedną czwartą podanej przez Anglików cyfry, jakkolwiek i te straty są nieodżałowane.

### Złamanie ofensywy nad Sommą.

Berlin, 22. lipca. Naczelną kwatera donosi: W terenie Sommy przeciwnicy nasi po swych obfitych w straty klęskach w dniach poprzednich musieli zrezygnować z większych, jednolitych ataków. Poszczególne ataki częściowe odparto z łatwością, lub też zgnieciono je w zarodku. Przy oczyszczeniu angielskiego siedliska w lasku Caurette wzięliśmy kilkadziesiąt jeńców i zdobyliśmy dziewięć karabinów maszynowych. Żywioną walkę działową prowadzono z przerwami dalej.

Na północ od Massiges (w Szampanii) dziś rano atak francuski na ważkim froncie pozostał bez skutku.

Po obu stronach Mozy wzmagająca się czasami działalność artylerii do najwyższej zaciętości. Wczoraj rano i dziś w nocy rozbiły się nieprzyjacielskie ataki w odcinku frontu koło Fleury. Jeden z naszych patroli wziął na francuskim stanowisku na północny wschód od St. Die 14 żołnierzy do niewoli. Służba lotnicza była czynną dzień i noc. — Kilkakrotne nieprzyjacielskie ataki bombami spowodowały tylko nieznaczne szkody wojskowe, częściowo jednak pociągnęły za sobą ofiary wśród ludności. Tak n. p. w Laon jedna kobieta została ciężko ranna a trzej dzieci zabitych. Nasi przeciwnicy stracili w walce powietrznej siedm samolotów, a to cztery na południe od Bapaume, a po jednym na południowy wschód od Arras, na zachód od Combres i Roy. Porucznik Wintgen zestrzelił z kolei dziesiąty i jedenasty, a porucznik Höhendorf z kolei dziesiąty samolot. — J. C. M. Cesarz w uznaniu działalności nadporucznika bar. Althausa, który koło Roy pokonał francuski dwupłatowiec, odznaczył go orderem »Pour le merite«.

### Zaciekle dalsze walki na wielkiej części frontu.

Berlin, 23. lipca. Naczelną kwatera donosi: Pomiędzy morzem a rzeką Ancre odbyły się na pojedynczych oddziałach żywione walki artyleryjskie. W okolicy Richebourg odparty został silny nieprzyjacielski oddział wywiadowczy. Pomiędzy Ancre a Sommą po wzmożonej w ciągu dnia działalności artyleryjskiej przyszło ponownie wieczorem i w nocy do walk piechoty na froncie Diepval-Guillemont. Przeprowadzone tu angielskie ataki pozostały mimo bezwzględnych ofiar w ludziach bezskuteczne. Koło Longueval i na zachód doprowadziły do gwałtownych walk wręcz. Pomiędzy Guillemont i Sommą zostały próby ataku nieprzyjaciela już w rowach wyjściowych w ogniu zaporowym zduszone. Na południe od Sommy nastąpiły po bardzo silnym ogniu, na który w podobny sposób odpowiadaliśmy, tylko pojedyncze francuskie natarcia, które się rozbiły. Dostawiono przeszło 100 jeńców, pomiędzy nimi kilku oficerów. W obszarze Mozy walka artyleryjska o kilkakrotnie wzmocnionej sile. Na wschód od rzeki odparte zostały w odcinku Fleury nieprzyjacielskie oddziały z granatami ręcznymi, w lesie górzystym na północ od fortu Tavanne oddziały wywiadowcze. Na południe od Damloup postąpiliśmy naprzód w kierunku folwarku Dicourt i zajęliśmy jeńców i wzięliśmy zdobycz.

Miasto Mühlheim i w okolicy położone wioski zostały wczoraj przez eskadrę francuską obłożone bombami. Zestrzeliliśmy w walce po-



wietrznej dwa nieprzyjacielskie samoloty i odpowiedziliśmy znowu na atak ostrzeliwaniem z ciężkich armat miasta Belfortu.

#### Naczelne dowództwo armii.

##### Dziesięć milionów bomb.

Budapeszt, 21. lipca. »Az Est« donosi z Genewy: »Journal« na podstawie wiadomości, za pośrednictwem od angielskiego oficera artylerii, oświadcza, że sprzymierzeni w przeciągu trzech tygodni wystrzelali 10 milionów bomb. Ta olbrzymia cyfra wskazuje, jak potrzebną jest szybka dostawa amunicji.

## Wojna w Macedonii.

#### Położenie niezmienione.

Berlin, 20. lipca. Naczelna kwatera donosi: Bez zmiany.

Berlin, 21. lipca. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 22. lipca. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 23. lipca. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

#### Naczelne dowództwo armii.

#### Zakaz dostarczania lekarstw Austrii.

Waszyngton, 20. lipca. Angielski sekretarz państwa Grey wystosował do Stanów Zjednoczonych Ameryki notę, w której odmawia pozwolenia na dostarczanie amerykańskich artykułów »Czerwonego Krzyża« i artykułów lekarskich Austro-Węgrom i Niemcom.

Grey przeczy temu, jakoby blokada koalicji sprzeciwiała się konwencji genewskiej, co do której postanowień Anglia ściśle zawsze się stosowała. Niema powodu przypuszczać, żeby w Niemczech i Austro-Węgrzech panował brak artykułów »Czerwonego Krzyża«. Raczej jest powód do przyjęcia, iż sprawa ma się przeciwnie. Ale jeżeli nawet taki brak istnieje, to przypisać to należy okoliczności, iż mocarstwa centralne materyałów, o które tu chodzi, używają do innych celów i gdyby im dostarczono nowych zapasów, to nie wyszłoby to na korzyść chorzych i rannych, lecz dostarczyłoby się tym mocarstwom tylko materyału dla celów wojennych. Rząd angielski wobec tego nie może też dopuścić do stworzenia takiego precedensu, jaki proponuje amerykański »Krzyż Czerwony«, mianowicie ustanowienie komisji nadzorczej.

#### Włosi przeciw Niemcom.

Berlin, 21. lipca. »Nordd. Allg. Ztg.« zwraca się przeciw usiłowaniom prasy włoskiej, która nieścisłymi lub opaczniemi twierdzeniami na temat zarządzeń niemieckich w dziedzinie prawa prywatnego stara się wprowadzić w błąd opinię włoską. Wylicza też szereg naruszeń przez Włochy układu handlowego i porozumienia z dnia 21. maja 1915, zawartego na wypadek wojny, a to w sprawie traktowania obywateli obu państw i ich własności, jako też znajdujących się w przystaniach obu krajów okrętów kupieckich. Pod tym względem rząd niemiecki po dokonaniu już przez Włochy naruszeniu układów starał się je przecież utrzymać i zachować, dopóki rząd włoski nie oświadczył, że wszelkie dalsze wyjaśnienia uważa za zbędne.

Wobec takiego zachowywania się Włoch rząd niemiecki nie mógł zabraniać dłużej własności włoskiej, ani też nakazywać im, ażeby wypłacały dalej renty ubezpieczające mianowicie poza Niemcami Włochom. Wstrzymanie wypłat nastąpiło z woli banków i stowarzyszeń, ale nie było nakazem. Nie Niemcy zatem, ale Włochy złamały układ handlowy włosko-niemiecki i włosko-niemieckie porozumienie majowe.

Jeżeli prasa włoska przedstawia sprawę inaczej, dopuszcza się grubego i złośliwego prowadzenia w błąd opinii włoskiej.

## Z Cieszyna i okolicy.

**Promocya.** W tych dniach odbyła się na uniwersytecie Jagiellońskim promocya p. Pawła Sporysza z Oldrzychowic, obecnie kandydata notaryalnego w Krakowie, na doktora praw.

**Oddanie dóbr książęco-biskupich.** Dnia 17. lipca odbyło się na zamku Johannesberg przy Jaworniku oddanie temporalistów (dóbr) księciu biskupowi ks. dr. Adolfowi Bertramowi. Uroczystego aktu oddania dokonał prezydent krajowy baron Wiedmann przy współudziale radcy dworu Patryna i dyrektora swego biura prezydialnego, a w obecności książęco-biskupich urzędników. Ze strony kościelnej w uroczystości tej brali udział oprócz księcia-biskupa kanonicy: msgr. dr. Steinmann i dr. Sprotte.

**Przeglądy wojskowe górników** w rewirze ostrawsko-karwińskim odbywają się obecnie na wszystkich szybach; przeglądowi muszą się poddawać wszyscy zajęci przy szybach od 18. do 50. roku. Dotychczas górnicy nie stawali do żadnych przeglądów.

**Powrót inwalidów z niewoli rosyjskiej.** Dn. 5. b. m. do szpitala rezerwowego w Litomierzycach przybyli z niewoli rosyjskiej inwalidzi, pomiędzy nimi kilkudziesięciu Polaków. Ze Śląska zdaje się być tylko jeden, mianowicie Franciszek Duda p. p. 100, komp. 10.

**Otwarcie poczt etapowych.** Na obszarach Polski rosyjskiej, obsadzonych przez wojska austriacko-węgierskie, otwarto c. i k. etapowe urzędy pocztowe Iłża i Lipsko dla obrotu ogólnego. W obrocie do tych urzędów można nadawać: kartki korespondencyjne, listy otwarte i zamknięte, druki (czasopisma), wzorki towarów i paczki bez podanej wartości do 5 kg.

**Zarząd Seminarium gospodarczego w Snopkowie** rozpoczyna kurs gospodarstwa domowego i wiejskiego, t. j. naukę kuchni, mlecza, piekarni, obory, pralni, prasołowni, krawieczyny, szycia bielizny, naprawek etc. z dniem 5. września r. b. Wpisy, przez wnoszenie podań, przyjmuje Zarząd Seminarium, Lwów-Snopków tylko do 1. sierpnia r. b.

**»Wiadomości z geografii«.** Podręcznik opracowany przez naucz. sem. Alojzego Milatę, a wydany nakładem »Wzajemnej Pomocy« Polsk. Towarzystwa Pedagogicznego w Cieszynie. Podręcznik zawiera szczegółowy opis Śląska austriackiego, dokładne opisy krajów austriacko-węgierskich, państw europejskich i części świata, a wreszcie najważniejsze wiadomości o ciałach niebieskich. Na osobnych zaś tablicach podano porównawcze zestawienie wielkości, ilości mieszkańców i gęstości zaludnienia poszczególnych krajów, jak również zestawienie najwyższych gór, największych miast i rzek na świecie. Przeznaczony jest podręcznik ten nie tylko dla młodzieży szkolnej, ale także dla starszych. Każdy znajdzie w nim najważniejsze wiadomości o różnych krajach, o czym się szczególnie podczas obecnej wojny bardzo często mówi. Cena niska, wynosi tylko 60 h. Nabywać można w księgarni »Stella« w Cieszynie; zamawiać można też we »Wzajemnej Pomocy« Pol. Tow. Ped. w Cieszynie, Dom Narodowy.

**Zawieszenie »Silesii«.** W ubiegłą sobotę zawieszone zostało urzędowo wydawnictwo »Silesii« na przeciąg trzech dni.

**Błędownskie Kółko pedagogiczne** urządza w niedzielę, dnia 30. lipca b. r. w sali p. Kiedronia w Dolnej Suchej koncert z następującym programem: 1. »Fr. Freiherr v. Hötzendorf«, marsz, Th. Wottitz, Op. 216 (orkiestra salonowa). — 2. »La Barcarolla«, walec, Oscar Fétias, Op. 128 (orkiestra salonowa). — 3. »Invitation au Bal«, polonez, A. Calvini, Op. 12 (orkiestra salonowa). — 4. »Wyruszenie na łowy«, All. Jungmann, Op. 348 (orkiestra salonowa). — 5. »Dichter u. Bauer«, owertura, Suppee (solo fletowe). — 6. »An Dich«, serenada Czubulki (solo fletowe). — 7. »Węgierska fantazyja«, Lehar Fr., Op. 45 (solo skrzypce z tow. orkiestry). — 8. »Połpoury«, R. Komzak, Op. 244 (orkiestra salonowa). — 9. »Chińskie tańce«, Ryszard Eilenburg, Op. 170 (orkiestra salonowa). — 10. »Andante« z koncertu E-moll D. Poppa, Op. 24 (solo czełowe). — 11. »Arlequin«, D. Popper, Op. 3 (solo czełowe). — 12. »Trio 2«, Schubert Fr., Op. 100 (skrzypce, czeło i fortepian). — 13. »Owertura z Don Juan«, Op. 253, W. A. Mozart (orkiestra salonowa). — 14. »Czardasz 8«, G. Michiels, Op. 100 (orkiestra salonowa). — 15. »Imperator«, Alb. Pickerts (orkiestra salonowa). Zmianę pro-

gramu zastrzega się. Początek o godz. 7. wieczorem. Wstęp od osoby: I. miejsce 1 K; II. miejsce 50 h. Nadwyżki przyjmuje się z wdzięcznością. Czysty zysk na »Czerwony Krzyż« i cele dobroczynne. O liczny udział uprasza Wydział.

**Wojenny dodatek drożyzniany dla nauczycieli na Śląsku.** Po długich naradach i nauczycielom śląskim dostał się dodatek drożyzniany. Jak nas ze sfer nauczycielskich informują, wysokość dodatku zależy od klasy służbowej. Są zaś trzy takie klasy. Pierwsza obejmuje nauczycieli włączonych do statutu osobistego; druga nauczycieli stałych, czekających na włączenie do statutu, a trzecia nauczycielki robót ręcznych, a to: w grupie a) stałe; w grupie b) egzaminowane; w grupie c) prowizoryczne nieegzaminowane. Kwota zasadnicza dodatku jest równa dla wszystkich sił nauczycielskich jednej i tej samej klasy, względnie grupy. W poszczególnych klasach, względnie grupach wynosi ona: w klasie I. 200 K; w klasie II. 110 K; w klasie III. w grupie a) 120 K; w klasie III. grupie b) 100 K; w klasie III. grupie c) 80 K. Podwyższenie kwoty zasadniczej dodatku zależy od stanu rodziny nauczyciela. Kwota zasadnicza dodatku podwyższa się dla żony o 20 proc., dla każdego dziecka ślubnego, pozostającego pod opieką ojca, o 15 proc. aż do czworga dzieci najwyżej. Nie uwzględnia się córek powyżej lat 18 i synów powyżej lat 20. Nauczycieli rozwiedzionych, mających obowiązki utrzymywania rozwiedzionej żony, traktuje się tak jak żonatych. Wdowcy i nauczyciele rozwiedzeni, nie mający obowiązku utrzymywania rozwiedzionej żony, otrzymują, o ile prowadzić muszą własne gospodarstwo domowe dla pierwszego dziecka 25 proc., dla każdego dalszego dziecka aż do czworga najwyżej po 15 proc. podwyższenia dodatku. Dodatek drożyzniany nie otrzymują: a) Nauczyciele, pełniący służbę wojskową w charakterze gażystów, tak żonaci, jak też nieżonaci, przyczem kadetów i chorążych traktuje się tak, jak gażystów. b) Nauczyciele nieżonaci, pełniący służbę wojskową w charakterze szeregowców, którzy pobierają pełne pobory cywilne. c) Emeryci, pełniący służbę nauczycieli pomocniczych; d) nauczycielki zamężne; e) żony nauczycieli, pełniące służbę nauczycielek kobiecych robót ręcznych. Spółobowiązek wypłacania dodatku: Dodatki drożyzniane mają ważność za rok kalendarzowy 1916 i zostaną wypłacone w 2 ratach; pierwsza natychmiast, druga w połowie miesiąca października. Zmiany w rodzinie, w stosunkach wojskowych i t. d., które zajdą pomiędzy terminem wypłacenia raty pierwszej a drugiej, uwzględniać należy przy wypłacie raty drugiej, o ile zostaną na czas zgłoszone.

**Oddawanie metali.** Wskutek obwieszczenia urzędowego nastąpi w oznaczonym terminie przymusowe oddanie pewnych w obwieszczeniu wyliczonych przedmiotów z miedzi, mieszaniny miedzi i niklu, również i z cyny. Aż do dnia oddania, który zostanie jeszcze ogłoszony, można przedmioty te ofiarować »Patriotycznej wojennej zbiorce metali« we Wiedniu I., ministerstwo wojny lub też z wolnej ręki sprzedać w składzie J. Konczakowskiego w Cieszynie jako w miejscu zakupna centrali metalowej, tow. akc. Wszelkich wiadomości w tym względzie można zasięgnąć w c. k. inspektoracie przemysłowym w Cieszynie, ul. Fryderyka 27.

**Pogrzeb legionisty.** W środę odprowadzono na miejsce spoczynku na cmentarzu w Boguminie zwłoki ś. p. Witolda Jabłońskiego, sierżanta VI. pułku Legionów z oddziału karabinów maszynowych. Ranny w ostatnich bitwach nad Styrem kulą karabinową w oko, przewieziony do szpitala wojskowego w Boguminie mimo starań lekarzy, zmarł dnia 17. lipca. Za trumną, ozdobioną wieńcem od Ligi Kobiet w Boguminie, postępowała liczna publiczność polska. Nad grobem przemówił w podniosłych słowach miejscowy proboszcz ks. Ferdynand Jeżek, sławiąc męstwo młodego bohatera w walkach o wolność Ojczyzny. Przed spuszczeniem do grobu obrzuciła działwa trumnę zmarłego kwiatami. Cześć pamięci młodego bohatera.

**Z sali sądowej.** (O podbijaniu ceny piwa i pilzeńskiego.) Właściciel hotelu »Kaiserhof« w Bielsku p. Eug. Szarka został skazany przez sąd pow. w Bielsku na 500 K grzywny, względnie na 10 dni aresztu, ponieważ w nieuzasadniony sposób podniósł cenę piwa pilzeńskiego z 36 h na 40 h za 1/2 litra, chociaż w tym czasie nie nastąpiło żadne podwyższenie ze strony



browaru. Oprócz tego nakłonił także właściciela kawiarni »Europa« do takiego samego podwyższenia ceny piwa. Oskarżony tłumaczył się tem, że piwo pilzeńskie należy uważać za luksusowe (zbytkowne) i nie jest ono wcale niezbędnym artykułem spożywczym; cenę jego podwyższył dlatego, ponieważ krótko przedtem otrzymał z browaru 12 hl zepsutego piwa, a browar nie dał mu żadnego odszkodowania; oprócz tego koszt utrzymania hotelu w czasie wojny podniosły się o 30%. Sąd uznał oskarżonego winnym podbijania cen i skazał go na wyżej wymienioną karę, przeciwko czemu został wniesiony rekurs zarówno przez publicznego oskarżyciela, jak i przez oskarżonego. Senat apelacyjny w Cieszynie odrzucił obydwa odwołania i zatwierdził wyrok I. instancyi. W uzasadnieniu wyroku podniesiono, że wobec dzisiejszego braku piwa piwo pilzeńskie musi się uważać za niezbędny środek spożywczy.

Z Sekcyi śląskiej N. K. N. Dzień kwiatka, urządzony staraniem Sekcyi śląskiej wspólnie z organizacyami N. K. N. w kilku miejscowościach zagłębia ostrawsko-karwińskiego, przyniósł następujące dochody: W Karwinie 593 K 73 h; Michałkowice, Polska Ostrawa i Przywóz 280 K 21 h; Orłowa 50 K; Dąbrowa 108 K 30 h; Witkowice 217 K 70 h; Gruszów 79 K 85 h. Razem zebrano dotychczas 1329 K 79 h. Zebrane pieniądze ulokowano częściowo w Banku rolniczym we Frysztacie, częściowo w bogumińskiej filii cieszyńskiego Towarzystwa oszcz. i zaliczek, na fundusz im. Piłsudskiego dla wdów i sierot po poległych legionistach. Wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia zbiórki, w szczególności Pp. Nauczycielstwu, które zawsze chętnie spieszy z pomocą Sekcyi w gromadzeniu funduszy dla wdów i sierot po legionistach, Świątnemu Przełożeniu gminy, tudzież Dyrekcyi szkoły w Dąbrowej, które dołożyło wszelkich starań, by »Dzień kwiatka« wypadł jak najlepiej, składa Sekcja śląska serdeczne podziękowanie.

Z Jabłonkowa. (Jeńcy.) W dwóch miejscach w okolicy Jabłonkowa pracują jeńcy rosyjscy, którzy jak gdzieindziej, tak i tu zbiegają. Robią to głównie dlatego, że pracować nie chcą. Zwykle daleko nie zdołają zająć.

Z Polskiej Ostrawy. (Usiłowane morderstwo.) Ubiegłej niedzieli (16. b. m.) wieczorem zgłosił się na tutejszym posterunku żandarmerji 20-letni górnik Józef Urbańczyk i oświadczył, że zastrzelił swą narzeczoną Cecylię C. w mieszkaniu jej rodziców. Udano się natychmiast do wskazanego mieszkania, gdzie rzeczywiście znaleziono broczącą w krwi dziewczynę; miała trzy rany postrzałowe, na szczęście nie niebezpieczne. Urbańczyk dokonał czynu tego ze zazdrości, ponieważ C. w ostatnich dniach więcej zajmowała się swym przyjacielem z lat dziecinnych, bawiącym na urlopie. Urbańczyk czuł się tem dotknięty i wieczorem w niedzielę pociągnął C. do wyłomaczenia się. Kiedy nie otrzymał zadowalającej odpowiedzi, wyjął szybko z kieszeni rewolwer i strzelił do niej trzy razy; kiedy po trzecim strzale C. upadła na ziemię, Urbańczyk uciekł, sądząc, że ją zastrzelił i po krótkim błakaniu się sam zgłosił się do żandarmerji, która odstawiła go do wojskowej komendy kadrów węglowych.

Z Mor. Ostrawy. Zagłębie ostrawskie, jako wielkie ognisko przemysłowe, wykazuje w ostatnich miesiącach zatrważający wzrost występnej młodzieży i to w wieku szkolnym. Do codziennych obrazów ulicznego życia należy prowadzenie wyrostków przez policję i żandarmerję za różne przestępstwa a nawet i zbrodnie. Ten smutny objaw społeczny tłumaczy się brakiem ojców w domu, a dziś coraz częściej i matek. Żony robotników, nękane obecną drożyzną, zmuszone są również mieć się pracy zarobkowej w fabrykach. Gdy do tego dodamy jeszcze fakt, że nauka w szkołach jest w znacznym stopniu zredukowana z powodu braku nauczycieli, to zrozumie się, że dziecko-robotnika skazane jest wyłącznie na życie uliczne. Jeden z polskich nauczycieli tutejszych zebrał na miejscu ze źródeł urzędowych odpowiednie daty w tej sprawie, z których niektóre tu podajemy: W drugim półroczu 1914 r. ukarano policyjnie w c. k. komisaryacie policyjnym w Mor. Ostrawie 241 dzieci w wieku szkolnym, t. j. poniżej 14 lat. W drugim półroczu 1915 cyfra ta podniosła się już prawie podwójnie, bo do 447. Nie są tu wliczone zbrodnie, ponieważ te oddaje komisaryat policyjny sądowi, nawet przy przestępstwach młodo-

cianych poniżej lat 14. C. k. sąd powiatowy (oddział dla młodocianych) w Mor. Ostrawie ukarał za zbrodnie dzieci poniżej 14 lat w r. 1914 troje, a w r. 1915 podwyższyła się ta cyfra na trzydziestu trzech. Zasądzonych sądownie w wieku od 14—16 lat w r. 1914 było 88, a w r. 1915 już 148. W wieku od 16—18 lat zasądzonych w r. 1914 było 102, a w r. 1915 było 129. Największy zatem wzrost występności, bo jedenastokrotny, znajdujemy wśród młodzieży, należącej jeszcze obowiązkowo do szkoły ludowej. Młodzież ta bez zajęcia domowego, bez rodzinnego dozoru, schodzi szybko na bezdroża występku. Szkoła w dzisiejszych warunkach dla braku nauczycieli, nie jest w możności skutecznie przeciwdziałać tej zaraźliwej chorobie społecznej. Dziś komisaryat policyjny ma w ewidencji stałej około 80 notorycznych przestępców poniżej lat 14. Jest to groźny zarodek wszelkiej zbrodni na przyszłość najbliższą, a dziś demoralizujący przykład dla tysięcy młodzieży. Wobec tego stanu odzywają się głosy, by dla szkół urlopować z wojska jak najwięcej nauczycieli, którzyby nawet podczas wakacji zorganizowali systematyczną i przymusową opiekę pozaszkolną nad młodzieżą, a w przyszłym roku szkolnym rozpoczęli normalne prowadzenie szkół.

## Rozmaiitości.

Prof. Zoll wiceprezydentem krajowej Rady szkolnej. Dr. Fryderyk Zoll (młodszy) został mianowany wiceprezydentem galicyjskiej kraj. Rady szkolnej z przyznaniem IV. rangi. Do nominacyi prof. Zolla — pisze krakowski »Czas« — kraj i społeczeństwo polskie przywiązują wielkie znaczenie, tem więcej, że stąd promieniuje wpływ i duch na szkolnictwo polskie w Królestwie, na organizację i ducha tego szkolnictwa. Wiemy, że trudności wielkie i praca ciężka i odpowiedzialność wielka spadają na nowego wiceprezydenta, ale wierzymy, znając jego charakter, że trudnościom podoła, zadanie spełni i przyczyni się do rozwoju i podniesienia narodowej oświaty.

1800 kilometrów powietrzem. Niezwykle śmiała podróż odbył lotnik francuski, który opadł w pobliżu Kawęczna w Królestwie Polskim. Lotnik ten odbył najdłuższą drogę, jaką dotąd przelecieli lotnicy bez lądowania — a mianowicie przebył przestworzem około 1800 km. Chciał on przelecieć linię bojową, aby dostać się do Moskali, do Równa. W powietrze wzbił się na swoim latawcem koło Nancy we Francji — do Równa jednak nie doleciał, ale tylko przez pomyłkę. Wylądował mianowicie o trzy mile drogi przed linią bojową w przekonaniu, że znajduje się już po stronie rosyjskiej. Kiedy spostrzegł swoją pomyłkę, chciał wzbić się znowu w powietrze, aby udać się w dalszą drogę, ale wzięto go do niewoli. Lotnik-oficer, dowiedziawszy się, że tak blisko już był celu swojej podróży a przecież cały jego trud i wysiłek poszedł z powodu pomyłki na marne — tak bardzo się zmartwił, że zapłakał.

Japończycy w niewoli austriackiej. »Pesti Naplo« donosi z Koszyc: Na dworzec w Koszycach przybył pociąg z jeńcami rosyjskimi. Gdy jeńcy wyszli z wagonów, ażeby spożyć śniadanie, ujrano pomiędzy nimi także Japończyków w mundurach rosyjskich. Oficer, eskortujący jeńców, opowiadał, że Japończycy są z wszystkiego zadowoleni i o nic nie proszą. Czynią wrażenie ludzi inteligentnych. Znaleziono przy

nich dzieła z dziedziny techniki i artylerji w języku niemieckim. Ofiarowałem jednemu z Japończyków papierosy, pisze korespondent wymienionego dziennika. Podziękował mi płynną francuszczyzną. Codziennie przychodzą pociągi z jeńcami rosyjskimi, pomiędzy którymi zawsze znajdują się Japończycy.

(Przez niedostatek), natężenia i bole osłabione osoby używają Feller'a ożywiającego, kojącego ból fluidu i esencji roślin z marką »Elza-fluid«. Ożywia on krążenie krwi w osłabionych członkach, usuwa bole, wzmacnia mięśnie, uczynia ciało świeżości, ochoty do pracy. 12 flaszek kosztuje franko tylko 6 K, jedynie prawdziwe u aptekarza E. V. Feller'a, Stubica, centrala nr. 322 (Krocyca). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych i lekarskich poleceń. Równocześnie można zamówić Feller'a tagadnie przeczyszczające pigułki rumbabarowe z marką »Elza-pigulki«. 6 pudełek franko kosztuje tylko 4 K 40 h. (fi)

«DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA»  
polecą

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

## „Z nad brzegów Olzy“

zawierający napisany przesłannym wierszem żyłymi śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezje »Ze śląskiej ziemi«, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K, z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk austr.

## Chałupa murowana

wraz z budynkami gospodarczymi, w najlepszym stanie utrzymana, dachówką kryta, z 11 morgami pola dobrego, jest z wolnej ręki do sprzedania w Zaborzu przy Chybiu. Bliższej wiadomości udzieli Jan Goszyk, arcyks. sprawca w Drogomyślu.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie. Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

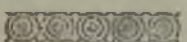
KAROL ALLNOCH, kawiarnik.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU ☼ Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje



Czeki pocztowe  
na żądanie.



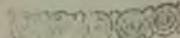
wkłady na oszczędność

i płaci od nich

4 1/2 %

od nowych wkładów 4%.

Czeki pocztowe  
na żądanie.





# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
rocznicze . . . 7 K — h  
półrocznicze . . . 3 „ 50 „  
kwartalnicze . . . 1 „ 75 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
rocznicze . . . 6 K — h  
półrocznicze . . . 3 „ — „  
kwartalnicze . . . 1 „ 50 „

Numera pojedyncze ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dzielnictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. Stefanii (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacząco taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 28. lipca 1916.

Nr. 60.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącej się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Dalsze ciężkie walki na wszystkich frontach.

### Wojna austriacko-włoska.

Wszystkie ataki odparte.

Wiedeń, 24. lipca. Urzędowo donoszą: Nieprzyjacieli podejmował dalej zaciekle ataki, które jednakże nie odniosły żadnego skutku, na nasze stanowiska na południe od Valsugana i w obszarze Paneveggio i Pellegrino. W godzinach rannych ruszyło kilka włoskich batalionów C. Maory dwukrotnie wzdłuż grzbietu granicznego do ataku. Za każdym razem musiał przeciwnik cofnąć się, poniosłszy ciężkie straty. W terenie Monte Cebio rozbiły się w ciągu przedpołudnia cztery natarcia. Po południu ponowili Włosi dwukrotnie natarcia na północne skrzydło naszego frontu. Zostali znowu z bardzo wielkimi stratami odparci. Na wzgórzach na północ i południe od Paneveggio odparto trzy ataki. W ciągu nocy zламаł się w ogniu jeszcze jeden atak na Fedaja i na wzgórze na południe od Pellegrino. Na froncie karyntyjskim i na froncie nad Soczą nie było żadnych znaczących wydarzeń.

Wiedeń, 25. lipca. Urzędowo donoszą: Na południe od Valsugana przechodzi nieprzyjacieli znowu do ataków. Z okolicy Cima Maora ruszała wczoraj przed południem silna włoska piechota trzykrotnie naprzód. Została ona za każdym razem, częścią w walce wręcz, krwawo odrzucona. W obszarze Monte Cebio nastąpił po południu silny atak. Nieprzyjacielowi udało się wtargnąć do jednego z naszych rowów, odrzucono go jednak stamtąd znowu całkowicie. Po raz wtóry atakują Włosi przy użyciu świeżych, wypoczętych oddziałów w tym obszarze odcinek grackiego korpusu wojsk. Niezrównanie dzielna postawa oddziałów tego korpusu, znana już z poprzednich walk, sprawiła, że każdy nieprzyjacielski wysiłek był daremny. Włoski ogień artyleryjski spotęgował się przy tych atakach do niezwyklej siły, napróżno jednak. Nieprzyjacielskie straty są codziennie niezwykle ciężkie. Na Stilsfer-Joch odparto atak jednej kompanii alpinów na szczyt Nagler. Na wzgórzach na południowy wschód od Bergo załamały się dwa włoskie ataki nocne. W obszarze przełęczy Rollet osłabła widocznie działalność bojowa po niepowodzeniach włoskich w ostatnich dniach. Na froncie Soczy trwa najcięższy ogień działowy przeciw Santa Lucia i szancom mostowemu na południe od Podgory. Nieprzyjacielskie ataki przeciw naszym stanowiskom na grzbiecie Monfalcone zostały odparte.

Wiedeń, 26. lipca. Urzędowo donoszą: Po ciężkich stratach w ostatnich walkach na południe od Valsugana poniechali Włosi dalszych ataków. Nasze stanowiska znajdowały się nieprzerwanie pod nieprzyjacielskim ogniem działowym.

W dniu 24. lipca stracił nieprzyjacieli przed jednym tylko odcinkiem naszego frontu 1200 do 1300 zabitych i rannych i stara się obecnie o pogrzebanie zabitych. Na pozostałych frontach położenie nie doznało zmiany. W kilku odcinkach przyszło do gwałtowniejszych walk działowych.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Pomyślny atak lotników.

Wiedeń, 24. lipca. Urzędowo donoszą: Eskadra lotnicza obrzuciła dziś w nocy z pełnym skutkiem bombami lekkimi, ciężkimi i zapalającymi wojskowe obiekty w San Giorgio di Nogara, w Gorgo i w Monfalcone. Zauważono kilka wielkich pożarów. Pomimo silnego ostrzeliwania powróciły wszystkie samoloty nienaruszone.

Komenda floty.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 24. lipca. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione. Na wzgórzach na północ od siodła Przysłupu i koło Lubaczówki rosyjskie ataki odparto. W Galicyi wschodniej na południe od Dniestru udaremniono ogniem artyleryi posuwanie się ku nam oddziałów nieprzyjacielskich. Na północ od Dniestru przeprowadziły nasze przednie wojska skuteczne napady nocne.

Walki pod Beresteczkiem.

Wiedeń, 25. lipca. Urzędowo donoszą: Na południe od Dniestru, na zachód od Obertyna, załamał się wczoraj pod naszym ogniem atak nieprzyjacielski. Rosyjskie wypadki wywiadowcze na południowy zachód od Lubaczówki zostały odparte. Zresztą minął dzień spokojnie. Od dzisiejszego rana rozwijają się walki na południe od Beresteczka.

Ciężkie walki w pobliżu Radziwiłłowa.

Wiedeń, 26. lipca. Urzędowo ogłaszają: Na północny wschód od Różyszcz załamały się usiłowane wypadki wywiadowcze nieprzyjaciela a na południe od Łobaczewki spełzły całkowicie na niczem rosyjskie ataki. 100 żołnierzy nieprzyjacielskich i 2 karabiny maszynowe pozostały w naszych rękach. Na południe od Leszniowa cofnęliśmy nasze oddziały wobec przeważającego naporu nieprzyjacielskiego z odcinek Boldurki. Bardzo gwałtowne, poprzedzone silnym ogniem działowym rosyjskie ataki po obu stronach linii kolejowej w pobliżu Radziwiłłowa przyniosły nieprzyjacielowi po zmian-

nych, obfitujących dla nieprzyjaciela w niezwykle ciężkie straty walkach, małe tylko sukcesy. Na pozostałych frontach nie wydarzyło się nic szczególnego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Sprawozdanie sztabu rosyjskiego.

Wiedeń, 25. lipca. Z kwatery wojennej prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych. Rosya, 22. lipca, po południu.

Front zachodni: Na lewym skrzydle stanowisk koło Rygi trwają dalej walki z wojskami niemieckimi. W okolicy wsi Martyski, 11 km na północny wschód od Smorgoń, udało się nam skutecznym atakiem nocnym zająć część rowów nieprzyjacielskich.

Nieprzyjacielska artyleria ciężka ostrzeliwała odcinek na wschód od Baranowicz nadzwyczaj silnie.

Na południe od Lipy wojska nasze dalej wypierają nieprzyjaciela. Posunęły się poza Beresteczko i zyskują dalej na zachód na terenie.

Wojska generała Sacharowa dnia 20. i 21. b. m. wzięły do niewoli przeszło 300 oficerów, między tymi jednego generała i jednego pułkownika, oraz przeszło 12.000 żołnierzy, tak że ogólna liczba wziętych do niewoli niemieckich i austro-węgierskich żołnierzy od 16. b. m. łącznie z oficerami wynosi 26.000. Liczba zdobytych dział i karabinów maszynowych będzie dopiero stwierdzona.

W okolicy wsi Werbeń i Płaszewo (5½ km na południe od Werbenia) i na prawym brzegu Styru na południe od ujścia Lipy otoczyliśmy 13. pułk austr. obrony krajowej. Cały pułk się poddał.

Galicya. W okolicy wsi Worochta, 6½ km na południe od Tatarowa na drodze Delatyn — Marmaros-Sziget zdobyliśmy na nieprzyjaciela kilka wzgórz, wzięliśmy jeńców do niewoli i zdobyliśmy trzy karabiny maszynowe. W tej okolicy na zachód od Jaremcza (9 km na południowy zachód od Delatyna) wzięliśmy do niewoli kompanię austriacką wraz z karabinami maszynowymi.

Dnia 22. lipca wieczorem: Front zachodni: Na lewym skrzydle stanowisk koło Rygi mieliśmy kilka silnych starć z nieprzyjacielem. Nasze wojska w kilku miejscach wtargnęły do fortyfikacji nieprzyjacielskich pierwszej linii. Obustronny ogień artyleryi był silny.

Na lewym brzegu Lipy w okolicy wsi Zwińnicze, na wschód od Grochowa, nasze patrole dokonały śmiałego ataku wywiadowczego i zabrały przytem do niewoli niemiecką straż polową, złożoną z 1 oficera i 42 ludzi.

Tureckie wojska na froncie rosyjskim.

Berlin, 26. lipca. Biuro Wolffa donosi: Przypuszcza się, że niebawem liczyć się trzeba



z pojawieniem się wojsk tureckich w walkach przeciw Rosyanom w Galicyi. W fakcie tym zauważyć można dowód wojskowej sprawności Turcy i jednolitości u mocarstw centralnych.

### Ile wynoszą siły rosyjskie na froncie wschodnim?

Ofenzywa, jaką rozpoczęli przed kilkoma tygodniami Rosyanie na froncie wschodnim, była przygotowywana przez szereg miesięcy przy pomocy Japonii i Stanów Zjednoczonych, które dostarczyły Rosyi dział i amunicji.

Aż do ofenzywy Brusilowa, ogólna siła 3 grup armii rosyjskiej na froncie wschodnim wynosiła około 137 dywizji piechoty i 36 dywizji konnicy, czyli 2,740.000 piechoty i 162.000 konnicy.

Ponieważ do obecnej ofenzywy południowej grupy rosyjskie zostały wzmocnione o 14 dywizji piechoty, co z trenem i konnicą daje ogółem siłę z poprzednim stanem tych grup: 1,175.000, więc ogólna liczba walczących wojsk rosyjskich na froncie wschodnim wynosi dzisiaj około 4,077.000 ludzi.

## Wojna w Albanii.

Nic nowego.

Wiedeń, 24. lipca. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 25. lipca. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 26. lipca. Urzędowo donoszą: Nad Vojusą trwają walki działowe.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna niemiecko-rosyjska.

Odparcie ataków koło Beresteczka.

Berlin, 24. lipca. Naczelna kwatera donosi: W północnej części frontu u armii gen. hr. Bothmera nie zaszły poza walkami patroli żadne wydarzenia. Na północny zachód od Beresteczka odparto gładko silne rosyjskie ataki.

Berlin, 25. lipca. Naczelna kwatera donosi: Odparto wypady słabszych oddziałów na południowy wschód od Rygi i wycieczki patroli nad Dźwiną. U grupy armii generała Linsingena dotarły nieprzyjacielskie ataki na froncie Stonawki, na południe od Beresteczka na nieznacznej szerokości do pierwszej linii obronnej. Na zachód od Burkanowa zestrzelono w walce powietrznej rosyjski samolot.

Bezskuteczne ataki rosyjskie.

Berlin, 26. lipca. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk gen. marszałka polnego Hindenburga: Na zachód od Rygi wtargnęły nasze oddziały wywiadowcze do rosyjskich przedpoziycy i zburzyły je. Nieprzyjacielskie patrole objawiały wielokrotnie zwiększoną czynność. Nasi lotnicy zmusili przez rzucanie bomb i ogień karabinów maszynowych nieprzyjacielskie transporty wojsk na drodze Dźwińsk-Połock i na wschód od Mińska do zatrzymania się.

Grupa wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Wieczorem i nocą podejmowali Rosyanie przeciw frontowi na wschód i południowy wschód od Horodyszcz ataki, w których stwierdzono udział trzech dywizji. Podobnie jak wszystkie poprzednie załamały się i te ataki wśród najcięższych strat dla nieprzyjaciela. Na jednym miejscu odrzucono nieprzyjaciela w przeciwalku. Pozostawił on tam w naszych rękach jednego oficera, 80 żołnierzy i jeden karabin maszynowy.

Niemieckie eskadry lotnicze obrzuciły wydatnie i skutecznie bombami i dworcami kolejowymi Pogorilczy i Horodzieja, na których panował ożywiony ruch transportów, tudzież obozujące oddziały wojskowe.

Grupa wojsk generała Linsingena: Na północny zachód od Łucka nie osiągnęły wyprawy nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych najmniejszego sukcesu. Na północny zachód od

Beresteczka odparto silniejsze rosyjskie ataki, częścią ogniem, częścią w przeciwalkach, przyczem sprowadzono 100 jeńców i zdobyto 2 karabiny maszynowe.

Armia gen. hr. Bothmera: Na wschód od odcinka Koropiec toczyły się mniejsze potyczki wysuniętych naprzód oddziałów.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-francuska.

Gwałtowne walki na zachodzie.

Berlin, 24. lipca. Naczelna kwatera donosi: Jak się okazało, angielski atak przeciw frontowi Diepval-Guillemont, o którym wczoraj doniesiono, wykonany został przez części 11. angielskich dywizji, z których kilka zebrano na przedzie z innych frontów. Jedynym sukcesem, osiągniętym przez nieprzyjaciela na całym froncie, którego jeszcze nie wyrównaliśmy, było wtargnięcie do kilku domów w Pozieres. Nieprzyjaciel musiał go opłacić nadzwyczajnie ciężkimi i krwawymi stratami. W Longueval odrzucił nieprzyjaciela z potężną siłą przeprowadzony przeciwatak brandenburskich grenadyrów, okrytych sławą już w walkach pod Douaumont. W zwirowym okopie na południowy zachód od Guillemont, w którym usadowił się przejściowo nieprzyjaciel, pojmaliśmy w niewiele nierannych trzech oficerów i 141 żołnierzy. Na południe od Somme załamały się mniejsze francuskie wyprawy koło Soyecourt i na zachód od Vermand-Ovillers. Walki artyleryjskie traciły tylko przemijająco na sile. Nasza zdobycz, zabrana w walkach od 15. lipca, wynosi według dotychczasowych zestawień 68 karabinów maszynowych. Na prawo od Mozy spotęgowała się po obu stronach walka artyleryjska, wielokrotnie do wielkiej gwałtowności. Do działalności piechoty jednakże nie przyszło.

Odparcie rozstrzygającego uderzenia angielsko-francuskiego.

Berlin, 25. lipca. Naczelna kwatera donosi: Na północ od Sommy po złamanych angielskich atakach w dniu 22. lipca zebrano wczoraj angielsko-francuskie siły na froncie Pozieres-Maurepas do rozstrzygającego uderzenia; załamało się ono znowu całkowicie przeważnie już w naszym ogniu, a na kilku miejscach po ostrej walce wręcz i tak na wschód od Pozieres, w lasku Fourceaux, koło Longueval i koło Guillemont. Znowu okazali brandenburscy grenadyrzy i waleczni Saksończycy ze 104. pułku rezerwowego świetną postawę. Na południe od Somme poprowadzili równocześnie Francuzi wielkie siły w odcinku Estrees-Soyecourt do szturm, który tylko na południe od Estrees zyskał przejściowo na terenie, zresztą atoli rozbił się wśród najcięższych i krwawych strat dla przeciwnika.

W obszarze Mozy trwają czasowo gwałtowne walki artyleryjskie. Na lewo od rzeki przyszło do nieznacznych walk granatami ręcznymi. Na prawo od rzeki powtórzył nieprzyjaciel wielokrotnie próby odzyskania stanowisk na grzbiecie »Zimnej Ziemi«. Odrzucono go ogniem zaporowym. Na północ od Balschweiler (Alzacya) przyprowadziła nasza patrol 30 jeńców z francuskiego stanowiska.

Porucznik Baldamus zestrzelił na południe od Binarville francuski dwupłatowiec, pokonując tem samem czwartego z rzędu przeciwnika.

Postępy Niemców na wzgórzu 304.

Berlin, 26. lipca. Naczelna kwatera donosi: Nad kanałem Comines-Ypern zniszczony został skutkiem niemieckiego wysadzenia wielki angielski bastyon wraz z załogą. Na północ od Somme usadowili się Anglicy po gwałtownych walkach w Pozieres. Dalej na wschód w lasku Fourceaux i koło Longueval odparto mniejsze nieprzyjacielskie wypady, zaś w lasku Trones przewidziano przed czasem nieprzyjacielskie zamiary atakowania i unicestwiono je ogniem. Na południe od Somme utrzymaliśmy zdobyty w nocy na 25. lipca posterunek na południowy zachód od zagrody a Maissonette wobec francuskich prób odzyskania. Na południe od Estrees toczyły się wczoraj jeszcze ożywione walki z

blizka. Na wzgórzu »La fille Morte« (Argony) obsadzili Francuzi wysadzony przez nich lej, zostali jednakże wkrótce potem zasypani niemiecką kontrminą. Na lewo od Mozy poczyniły nasze oddziały na wzgórzu 304 mniejsze postępy. Na prawo od rzeki trwała w ciągu nocy walka działowa w okolicy warowni Thiaumont. Na licznych miejscach frontu odparto nieprzyjacielskie patrole. Zestrzelono 2 nieprzyjacielskie samoloty na północ od Sommy ogniem piechoty i karabinów maszynowych w obrębie naszych linii a jeden stracono w płomieniach w walce powietrznej w okolicy Luneville. W dniu 24. lipca zestrzelono celnym pociskiem baterii obronnych francuski dwupłatowiec w kierunku warowni Souville.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna w Macedonii.

Położenie niezmienione.

Berlin, 24. lipca. Naczelna kwatera donosi: Niema żadnych zmian.

Berlin, 25. lipca. Naczelna kwatera donosi: Nie było istotnych wydarzeń.

Berlin, 26. lipca. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Naczelne dowództwo armii.

Posiłki rosyjskie w Salonikach.

Wiedeń, 25. lipca. »Neues Wiener Tagbl.« donosi z Berlina: Jak donoszą dzienniki tutejsze na podstawie wiadomości, podanej przez »Russkija Wiedomosti«, przybyły do Salonik ponownie większe oddziały wojsk rosyjskich. Francuzi zaopatrują je w broń.

Wydatki Węgier na wojnę.

Budapeszt, 13. lipca. W dyskusji nad przedłożeniem w sprawie podatku od zysków wojennych w parlamencie węgierskim zabrał głos minister skarbu dr. Teleszky i między innemi powiedział, że wojna kosztowała Węgry w ubiegłych 23 miesiącach wojennych przeciętnie 450 do 470 milionów miesięcznie. Z czasem wzrosły wydatki wojenne, obecnie wynoszą mniej więcej 500 do 600 milionów koron miesięcznie. Wydatki wojenne monarchii przedstawiają się o wiele korzystniej, niż wydatki państw czwórporozumienia i zbliżają się do wydatków wojennych Niemiec. Powiększenie dochodów możliwe jest tylko przez powiększenie ciężarów podatkowych. Minister nie oddaje się zbyt niemu optymizmowi, jeżeli oświadczy, że uważa gospodarstwo węgierskie i naród węgierski za dość silny, by mogły wydobyć środki potrzebne dla państwa. W każdym razie będzie to tylko w ten sposób możliwe, jeżeli zarówno w życiu publicznym, jak prywatnym wymogi będą znacznie zmniejszone.

Czwórporozumienie wobec Rumunii.

Wiedeń, 25. lipca. Dzienniki tutejsze donoszą, że Sztokholmu: »Russkoje Słowo« notuje niewiarygodną pogłoskę, nadeszłą z Bukaresztu, jakoby przedstawiciele mocarstw czwórporozumienia wręczyli rumuńskiemu prezydentowi ministrów Bratianu notę, zawierającą życzenie, by stosunek Rumunii do czwórporozumienia został o ile możliwości jak najszybciej wyjaśniony.

Nota podnosi, że czynne wystąpienie Rumunii w wojnie po 2. sierpnia będzie zupełnie niepotrzebnym i szkodliwym dla interesów koalicji. Wobec tego Rumunia powinna natychmiast wymienić szczegółowo swoje żądania, jako warunki zawarcia umowy.

Rosyjskie osobistości oświadczają na podstawie rozmów, przeprowadzonych z Bratianu, że ten mimo noty czwórporozumienia nie zamierza bynajmniej porzucić polityki neutralności.

Kopenhaga, 25. lipca. »Berlingske Tidende« donosi z Bukaresztu: W najbliższych dniach odbędzie się pod przewodnictwem króla rumuńska rada koronna. Zapadną na niej doniosłe uchwały co do przyszłego stanowiska Rumunii.



### Ustąpienie Sazonowa. — Zmiany w rosyjskim ministerstwie.

Petrogród, 23. lipca. Prezydent ministrów i minister spraw wewnętrznych Stürmer został zamianowany ministrem spraw zagranicznych, zatrzymując przewodnictwo w radzie ministrów. Minister sprawiedliwości Chwostow został zamianowany ministrem spraw wewnętrznych a były minister sprawiedliwości Makarow został ponownie ministrem sprawiedliwości. Ministrowi spraw zagranicznych Sazonowi pozwolono ustąpić ze względu na zły stan jego zdrowia.

W piśmie, wystosowanym do Sazonowa, podnosi car Mikołaj gorliwość, z jaką minister wypełniał wskazówki jego, kierowane poczuciem sprawiedliwości i względem na honor ojczyzny. Car ubolewa, że stan zdrowia ministra zmusza go do dymisji.

### Warszawska Rada miejska.

Warszawa, 24. lipca. Wczoraj odbyło się tu uroczyste otwarcie pierwszego posiedzenia Rady miejskiej, wybranej na podstawie ordynacji miejskiej, nadanej przez władze niemieckie. Prezydent miasta książę Lubomirski wyraził żywą radość, iż sala ratuszowa, niedawna siedziba rosyjskiej policji, oddana została znowu swym prawym właścicielom. Będziemy bronili niezachwianie interesów Warszawy i pracowali nad rozwojem Warszawy. Przewodniczący Rady miejskiej dr. Brudziński zaznaczył, że państwieny ten dzień będzie ogromnego znaczenia dla przyszłej historii Polski. Wynika to także z listów i adresów, które do Rady miejskiej z licznych polskich miejscowości i od różnych towarzystw nadeszły.

### Lloyd George o walkach z Niemcami.

Londyn, 25. lipca. W Izbie gmin oświadczył Churchill, że Asquith w swej mowie nie zdał sprawy z sytuacji wojskowej. Minister wojny Lloyd George zauważył, że jest rzeczą niemożliwą ogłaszanie w czasie trwania bitwy szczegółów wojskowych, które jednakże są korzystne. Osiągnięte postępy przeszły nawet oczekiwania angielskich generałów. — Nowe armie obywatelskie wypierają potężnego nieprzyjaciela, który wszystkie swoje duchowe siły przez ciąg dwóch wieków poświęcił wiedzy wojennej. Jedyną troską Anglii było przesładowanie, że długoletnie wyszkolenie i przygotowanie u wielkiego mocarstwa militarne niepodobna będzie przezwyciężyć. Angielscy żołnierze okazali jednakże, że tak nie jest i że angielska zręczność w wyszukiwaniu źródeł pomocniczych, ludzień ruchliwość umysłowa zdołała w przeciągu kilku miesięcy wydrzeć zwycięstwo przeciwnikowi, który w swoim czasie uchodził za niezwyciężonego.

### Wydatki wojenne Anglii.

Londyn, 25. lipca. W Izbie gmin zażądał Asquith uchwalenia kredytu w wysokości 450 milionów funtów (1 funt równa się 25 K), tak, że obecnie doszły kredyty wojenne Anglii, zaciągnięte od początku wojny, do wysokości 2832 milionów funtów. Asquith oświadczył, że zwiększenie się codziennych wydatków wojennych do sumy 5,050.000 funtów za czas od 25. maja do 22. czerwca wytlómaczyć należy istotnym zwiększeniem się potrzeb armii i floty i wydatków na amunicję. Wydatki na armię osiągnęły najwyższy punkt w listopadzie, zwiększając się jednakże w lipcu i odąd będą się utrzymywały na tak wysokim stopniu, o ile nie zajdą wielkie zmiany w polityce.

### Przybycie drugiej niemieckiej łodzi podwodnej do Ameryki.

#### Nagle zniknięcie »Deutschland«.

Berlin, 24. lipca. »Lokalanzeiger« zamieszcza niepotwierdzone dotychczas doniesienie »Baseler Nachrichten« z Londynu, według którego do portu Long-Island-Sund, na wschód od Nowego Jorku, zawinęła druga niemiecka podwodna łódź handlowa. Druga łódź podwodna znajduje się na kotwicy w doku portowym w Bridgebourt. Równocześnie donosi »Lokalanzeiger« z Hagi: »Daily Chronicle« donosi z Nowego Jorku pod datą 20. lipca: Z braskiem dnia zniknęła nagle »Deutschland«. Z brzegu nie można było skonstatować, czy łódź zniżyła maszty

i peryskop, czy też odpłynęła. Donoszą, że okręty wojenne sprzymierzonych zarzuciły w odległości 50 mil przed portem sieci.

### Sily mocarstw centralnych.

»Russkij Inwalid«, urzędowy organ armii rosyjskiej, publikuje pod datą 28. czerwca przypuszczalne cyfry wojsk niemieckich i austro-węgierskich.

I tak według niego mają Niemcy na froncie zachodnim 2 miliony żołnierzy, na froncie rosyjskim 900.000, na Bałkanie 50.000. W rezerwie liniowej, pozostającej do dyspozycji w każdej chwili, 400.000. W garnizonach, etapach i wracających ze szpitali 2 miliony. Ogółem rozporządzają Niemcy armią, wynoszącą 6 milionów 350.000.

Co do Austrii, to ma mieć ona 800.000 na froncie rosyjskim, 800.000 na froncie włoskim, zaś 100.000 na Bałkanie. Rezerwy liniowej — zdaniem »Russkiego Inwalida« — Austria nie posiada, w fortcach, garnizonach i etapach ma 500.000. Ćwiczących zaś w koszarach i obozowieniach jeden milion ludzi. Razem 3 miliony 200 tysięcy ludzi. W rachunek ten nie wchodzi jeszcze straty, które Austria poniosła w obecnej ofensywie rosyjskiej.

### Anglia gwałci państwa neutralne.

Obecnie Anglia zdecydowała się na akt niesłychanej brutalności: na wstrzymanie wszelkiego dowozu także do państw neutralnych, o ile nie dadzą gwarancyi, że uniemożliwią wszelki wywóz do Austrii i Niemiec. Państwa neutralne znalazły się więc w strasznym położeniu. Już i bez tego nowego zarządzenia położenie było dla nich arcytrudne. Wysokie ceny, ofiarowane przez handel państw centralnych, nęciły eksporterów, we własnym kraju więc powstał brak i w następstwie konsument w państwie neutralnym płacić musiał za żywność ceny niemal tak wysokie, jak w państwach wojujących. Wzbogacały się bardzo nieliczne jednostki, a cały ogół cierpiał. W Rumunii na tem tle przyszło już nawet do poważnych rozruchów, szczególnie w Gałaczu i Braile.

Dziś jednak państwom neutralnym na oczach staje wręcz widmo głodu. Mogłyby, ulegając naciskowi angielskiemu, i zamknąć wywóz i rzuciwszy z serca pychę, poddać się kontroli angielskiej; wtedy na własne potrzeby miałyby wszystkiego pod dostatkiem, jednak jest wielkie — ale. Oto co do bardzo ważnych artykułów zależą te państwa znów od Niemiec i jak czwórporozumienie z jednej, tak Niemcy z drugiej strony grożą odwetem. Szwajcarya n. p. nie może bezwarunkowo obejść się bez niemieckiego węgla i żelaza. Niemcy zaś oświadczyły już wyraźnie, że w razie uległości wobec czwórporozumienia dowód wstrzymają.

Widzimy więc, że obok ofensywy czwórporozumienia zanoszą się na równie zażartą ofensywę gospodarczą.

### Zbliżające się zmiany w poglądach politycznych.

W Niemczech, podobnie jak w innych krajach, zaczynają się budzić świeże prądy, niby podmuchy nowej ery, innych poglądów, przeciwstawiających się tym, co spowodowały katastrofę światową. Prawo pięści i potęga materyalizmu, jako wytyczne polityki i jedyne motywy, żarłoczność i zachłanność, nie pozwalająca żyć obok siebie innym narodom — zaczynają bankrutować. Pierwiastki łączące ludzką zacyznaną nabierają ceny, historyczne »ausrotten« zaczynają podlegać krytyce. Cały szereg objawów drobniejszych świadczy o budzeniu się dawnego idealizmu niemieckiego, który wydał Kanta, Schillera i Goethego, oraz rok 1848. Wydatniejszym objawem tego ruchu był artykuł profesora Fr. Foerstera, wykładającego na uniwersytecie w Monachium. Artykuł zwraca się przeciwko tradycjom bismarkowskim i wzywa do odnowienia ideałów humanitarnych, obowiązujących całą ludzką. Artykuł Foerstera spotkał się z protestem kolegów fakultetu filozoficznego na uniwersytecie. Profesor nie dał jednak za wygraną i dnia 19. czerwca zwrócił się do swoich słuchaczy z przemową, w której swoje stanowisko wyjaśnia przed studentami. Z tego znamiennego przemówienia podajemy najważniejsze wyjątki:

Foersterowi idzie o to, ażeby między sobą a słuchaczami swoimi nawiązać nie sympatyj, którą usiłował ów protest poderwać. »Przez oświadczenie fakultetu zostałem wypędzony i wyrzucony poza obręb narodu.« Nie jest rzeczą przyjemną, w czasie kryzysu olbrzymiego stać samemu. Pośród wiernych tradycjom Bismarka jest z pewnością bardzo wielu najszlachetniejszych synów narodu, którym profesor musi zadawać ból swoją krytyką. Ale uniknąć tego nie podobna.

»Od początku mej działalności uniwersyteckiej zajmowałem się zagadnieniem polityki i moralności. Praca w tym kierunku, obserwacje w kraju i za granicą uczyniły ze mnie radykalnego przeciwnika tradycji szkoły politycznej Bismarka i Treischkego. Jestem głęboko przekonany, że o tyle tylko dorosiliśmy do spełnienia zadań środkowo-europejskich i światowych, o ile daleko przekroczyliśmy granice tej tradycji, podobnie jak i inne narody muszą zrzec się swych mocarstwowych politycznych tradycji, jeśli nie chcą, ażeby Europa runęła w przepaść pośród odmetu krwi i zniszczenia.«

Jeśli taki pogląd kogoś oburza, nie jest to dostatecznym powodem milczenia na miejscu, przeznaczonym do poznawania prawdy. Głosić to trzeba i podczas wojny, tak jak podczas wojny podjęto dyskusję o państwie środka. Właśnie teraz wydaje mi się rzeczą niezbędną zwrócić uwagę na ten pierwiastek ducha niemieckiego, gdyż będzie on jedynym lekarstwem krwawiącej się ludzkości. Chociażby nawet artykuł mój mógł się wydawać obcym wam, wychowanym w innych poglądach, nikt jednak nie może zaprzeczyć, że pochodzi on z ducha niemieckiego, z miłości do natury i posłannictwa niemieckiego.

Bywa miłość ojczyzny tego rodzaju, że gotowa jest stanąć pod zarzutem braku patriotyzmu, ponieważ wyraża inne poglądy na to, co narodowi jest potrzebne. Niepatriotyczną rzeczą wydaje się zwolennikom starej szkoły wskazywanie głośno na to, że wojna światowa z całą potęgą obwieszcza konieczność wyzbycia się cięsnego samolubstwa narodowego, że wspólnota narodowościowa z całym swym znaczeniem moralnym i społeczno-wychowawczym jest czemś częściowym wobec zbliżającej się epoki kultury europejskiej, którą musimy urabiać każdą myślą i każdym słowem. Ci zaś, co obecnie miną zarzucała i denuncjacja sprzeciwiają się temu nowemu prądowi niemieckiemu, który zarazem jest najstarszym i najlepszym prądem niemieckim, najbardziej wszechniemieckim prądem, ci będą przez pokolenia przyszłe dotkliwie osądzeni.«

Z całą siłą piętnuje potem profesor fałsz i przekręcania, jakich prasa narodowa niemiecka dopuściła się względem niego. Świadczy to o upadku moralnym tej prasy, która nie oszczędziła profesorowi obelg, wymysłów i oszczerstw. Z tego też obozu otrzymał Foerster następującą depeszę z Wiesbadenu: »Jest pan największym potworem w Monachium!« Z tego też źródła zapewne pochodzi list, jaki profesor otrzymał w dzień wykładu. »Ile pieniędzy francuskich i angielskich otrzymałeś, lotrze?«

Natomiast z rowów strzeleckich otrzymał Foerster jak najżywsze objawy sympatyj. Pewien oficer niemiecki pisze do prof. Foerstera: »Tak jest, wszędzie powinni podnieść się mężowie i wołać, że Europa nie wydobędzie się z oblędu, zanim nie nauczy się od nowa myśleć, zanim nie zdobędzie się na otwartą krytykę. Co było dokonane fałszywie w Europie, iż ta nieobliczalna krzywda ludzkości mogła się zjawić?« Pewien starszy nauczyciel, znajdujący się w polu jako oficer od pierwszego dnia wojny, pisze do prof. Foerstera: »Otrzymałem we Flandryi żelazny krzyż pierwszej klasy. Cieszy mnie to niezmiernie teraz właśnie, gdyż nikt nie będzie miał prawa zarzucić mi braku patriotyzmu, gdy dam wyraz mej woli ku odnowieniu ideałów kultury międzynarodowej po wojnie.« »Że takie oświadczenia przychodzą właśnie z frontu, jest to zrozumiałe — mówił profesor, odczytawszy ten list — ponieważ, jakie zrozumiałe znaczenie miałyby te cierpienia straszliwe, gdyby nie można było sobie powiedzieć i ślubować, że wyjdzie z nich świat oczyszczony, nowa Europa, gdzie nie będzie możliwy już powrót tych okropności. Ale ten nowy porządek rzeczy nie spadnie nam z nieba, musimy jego atmosferę przygotować już dzisiaj przez własne wewnętrzne oczyszczenie i podniesienie.« Tę atmosferę trze-



ba przygotować przez zmianę tonu wojennych oskarżeń, przez uczciwą krytykę własnych błędów. Naiwnością jest myśleć, że wojna będzie trwała do godziny 7. dziesięć minut wieczorem, a pokój rozpocznie się o godzinie 7. minut 11. Na pokój trzeba zasłużyć! Żadna wielka waśń na ziemi nie może być zakończona, zanim każdy z walczących nie zada sobie pytania: »O ile i ty zgrzeszyłeś przeciwko zasadzie pokoju między ludźmi?«

Przemówienie prof. Foerster'a zostało przyjęte demonstracyjnymi oklaskami młodzieży. Kulturalna propaganda w Niemczech rozszerza się coraz bardziej i zyskuje zwolenników. Zwracać na nią uwagę warto, gdyż jest to prąd z natury rzeczy swej przyjazny nam, Polakom.

(»Gazeta Polska«.)

## Z Cieszyna i okolicy.

**Odznaczenia.** Cesarz udzielił byłemu c. k. staroście cieszyńskiemu dr. Wiktorowi Stromengerowi z okazji przejścia w stały stan spoczynku tytuł radcy rządu krajowego z uwolnieniem od taksy. — Starszy zarządca pocztowy Antoni Gross w Cieszynie na dworcu otrzymał w uznaniu zasług, położonych przez gorliwą służbę w czasie wojny, złoty krzyż zasługi z koroną na wstążce medalu waleczności.

**Prymicye.** W niedzielę, dnia 16. b. m. odprawił w Boguminie-mieście swoje prymicye ks. Józef Mżyk, syn miejscowego obywatela p. Wiktora Mżyka. Kazanie prymicyjne wypowiedział ks. Józef Skudrzyk, wikary w Rychwałdzie. W tę samą niedzielę odprawił pierwszą mszę św. w kościele frysztackim ks. Kwiczala, kazanie prymicyjne wygłosił ks. dr. Ludwik Wrzoł, profesor z Widnawy. — Dnia 19. b. m. przystąpił we Frydku w kościele Maryańskim po raz pierwszy do ołtarza ks. Paschalis Legeński, Bernardyn ze Lwowa, syn nauczyciela miejscowego p. Jana Legerskiego. Kaznodzieją prymicyjnym był ks. Jan Tagliaferro, proboszcz z Michałkowic, który też przemawiał na prymicyjach ks. Birowskiego w Pietwałdzie w niedzielę, dnia 16. b. m.

**Odpust Porcyunkuli.** Jak rok rocznie, odbędzie się w kościółku SS. Elżbietanek odpust »Porcyunkuli« w następującym porządku: We wtorek, dnia 1. sierpnia o godz. 4. uroczyste Nieszpory, potem kazanie polskie, o godz. 7. wieczorem Litania Loretańska niemiecka, potem procesja około klasztoru, potem Litania polska i błogosławieństwo Najśw. Sakramentu. W środę, dnia 2. sierpnia: pierwsza msza św. o godz. 5., druga o godz. 6., trzecia o godz. 7., czwarta o godz. 8. z wystawieniem Najśw. Sakramentu, po niej kazanie niemieckie. O godz. 11. kazanie polskie, o godz. 11. Wielkie Nabożeństwo, potem procesja. Po procesji papieskie błogosławieństwo dla Tercyarzy. Po południu o godz. 4. nieszpory polskie i przemowa dla Tercyarzy i absolucja generalna. O godz. 7. Litania Loretańska niemiecka i błogosławieństwo Najśw. Sakr. i zakończenie nabożeństwa. — Konwent Elżbietanek w Cieszynie.

**Walne zgromadzenie »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra dla ludu polskiego na Śląsku«** odbędzie się w sobotę, dnia 29. lipca o godz. 2. po południu w Sekretaryacie katolickim w Cieszynie (Stary Targ nr. 4, II. piętro). Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie sekretarza z całorocznej działalności towarzystwa. 3. Sprawozdanie skarbnika. 4. Wniosek komisji rewizyjnej. 5. Wnioski i życzenia. Członków uprasza się o pewne przybycie. — Ks. Tomasz Dudek, prezes; ks. Rud. Tomanek, sekretarz.

**Zakaz dołączania przedmiotów zapalnych do przesyłek polowych.** Kilkakrotnie wybuchły już we wozach kolejowych, służących do przewożenia przesyłek polowych, pożary, których ofiarą padała znaczna część a często wszystkie przesyłki. Przyczyną tych klęsk, wydarzających się w ostatnich czasach dziwnie często, jest, jak się przekonano, dołączanie mimo zakazu do polowych wozków towarowych i paczek przedmiotów łatwo zapalnych, a przedewszystkiem zapalek. Zwraca się więc ponownie uwagę na ten zakaz, oraz na okoliczność, że polecono urzędowi pocztowemu, aby badały dokładnie zawartość wozków towarowych i czyniły wydajny użytek z przysługującego im prawa otwierania paczek polowych celem stwierdzenia zawartości tychże. Na wypadek wykrycia tego

rodzaju zakazanych dokładek zarządzi się doniesienie karne przeciw wysyłającym a oprócz tego ściganie się z nich przewidzianą dla podobnych wypadków grzywnę konwencyonalną we wysokości 50 K.

**Karty kawowe.** Te strony, które dotychczas nie odebrały jeszcze kart na kawę, mogą odebrać je w miejskiej komisji chlebowej, w ratuszu, II. p., drzwi 12 w czasie godzin urzędowych, codziennie od 9.—12. i od 3.—6.

**W sprawie oddawania przedmiotów metalowych,** o czym obszernie donosi urzędowe obwieszczenie, umieszczone także w naszym piśmie w dzisiejszym numerze, należy zwrócić jeszcze szczególniejszą uwagę na przedmioty, mające wartość artystyczną lub historyczną. Przedmioty te mogą być uwolnione od oddawania, należy je tylko zgłosić przed komisją odbiorczą, która w razie uznania da urzędowe poświadczenie. Właściciele takich metalowych przedmiotów pamiątkowych mogą jednak przed terminem oddania zgłosić je i dać sobie je zatwierdzić jako takie przez urzędowe organa fachowe c. k. urzędu dla pomników państwowych (Staatsdenkmalamt), którymi dla Śląska są: dyrektor muzeum cesarza Franciszka Józefa dla sztuki i przemysłu dr. Edmund Braun w Opawie i radca rządowy Eryk Kolbenheyer, c. k. emer. dyrektor państwowej szkoły przemysłowej w Bielsku. Polityczne władze I. instancji mogą na żądanie dać każdemu właścicielowi takich przedmiotów osobne formularze, które po wypełnieniu można dać potwierdzić wyżej wymienionym organom.

**Odkomenderowywanie robotniczych oddziałów na żniwa.** Celem poparcia prac przy żniwach w Austrii wydała instancja ministerjalna pewne uzupełnienia co do ogłoszonych już postanowień w sprawie wysyłania wojskowych oddziałów robotniczych na prace żniwne. Najważniejsze opiewają: Robotnicy rolni (więc nie samodzielni rolnicy lub właściciele małych gruntów, jak również ich synowie) austriackiej państwowości w przyszłości nie będą otrzymywali z zasady urlopu, lecz przydzielili się ich do wojskowych oddziałów robotniczych. Utworzono następnie osobne oddziały robotnicze do młócenia (Druscharbeitspartien), które albo już są wyćwiczone w obchodzeniu się przy maszynach młocarskich, albo też w ciągu przydzielenia do robót żniwnych mogą sobie przyswoić potrzebne w tym względzie wiadomości. W ten sposób będzie można jeden i ten sam oddział u jednego właściciela użyć do sprzętu zboża i do młócenia.

**Zabójstwo i samobójstwo ślązaka.** Dnia 24. b. m. o godz. 12. w południe w domu przy ulicy Lubelskiej l. 5, na Krowodrzy w Krakowie zastrzelił swą 20-letnią żonę, Annę, dwoma wystrzałami z rewolweru 25-letni Franciszek Halama, starszy żołnierz drugiego pułku artylerii fortecznej. Po dokonaniu zabójstwa Halama dwukrotnie strzelił do siebie, raniąc się w piersi. Według dochodzeń policyjnych, przeprowadzonych przez oficyała tamtejszego komisaryatu p. Krajewskiego, Halama urodził się w Dąbrowie na Śląsku austriackim; ożenił się we wrześniu zeszłego roku i żył z żoną zgodnie. Od 12. b. m. był na urlopie i stał w koszarach na Łysej Górze. Halamowa mieszkała przy rodzicach i pracowała w szwalni wojskowej. Według zeznań świadków, Halama przyszedł na obiad i niespodzianie wystrzelił do żony, która, otrzymawszy strzał w szyję i w serce, wkrótce zmarła. Wezwany lekarz Pogotowia, opatrzywszy Halamę, odwiózł go w stanie beznadziejnym do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny, gdzie wkrótce zmarł. Zwłoki zaś Halamowej odstawiono do zakładu medycyny sądowej. Powodem rozpaczliwego kroku było podobno wielkie przywiązanie Halamy do żony i trudne warunki, w jakich znajdował się od pewnego czasu.

**Przylapanie oszustki.** Jeden z cieszyńskich agentów policyjnych przylapał w mieście 30-letnią Maryę Cichą, pochodzącą z Ustronia, a poszukiwaną przez sąd w Skoczowie z powodu oszustwa. Była ona już kilka razy karana za kradzież i oszustwo.

**Z sali sądowej.** (O czarownicy.) Wydawaćby się mogło, że w 20. wieku niemożliwym jest, by można kogoś posadzać o przemyślenie »czarownicy«, przeczy temu jednak następujący wypadek, jaki znalazł swe echo w sali sądowej. Mianowicie chałupniczka Marya Fójcik w Oldrzychowicach wniosła do sądu powiatowego w Jabłonkowie skargę przeciw Janowi

Szromkowi, chałupnikowi w Oldrzychowicach o obrazę honoru, ponieważ wyraził się on przed jej mężem, jakoby ona »chodziła nago po polach jak czarownica«. Sąd uznał wyrażenie to za obrazę honoru i skazał Szromka na 3 dni aresztu, obostrzonego 6-godziną ciemnicą. Odwołanie, wniesione przez oskarżonego, senat apelacyjny odrzucił jako nieuzasadnione i zatwierdził wyrok I. instancji.

— (Uwalniający wyrok w sprawie podbijania cen.) Sąd powiatowy w Cieszynie skazał 24-letnią Reginę Lipkową, chałupniczkę w Nieborach, na 70 K grzywny z powodu podbijania cen, ponieważ sprzedała niejakiemu Wechsbergowi 1 q siana (konieczny) za 30 K, chociaż ustanowiona cena najwyższa wynosiła 20 K. Przeciwno temu wyrokowi wniósł rekurs zarówno publiczny oskarżyciel, jak i oskarżona. Senat apelacyjny po przeprowadzonej rozprawie oskarżoną uwolnił od winy i kary. Lipkowa tłumaczyła się tem, że siana nie chciała wcale sprzedać i że Wechsberg sam jej taką cenę podał i koniecznie domagał się sprzedaży siana, na co też po dłuższej namowie ostatecznie zgodziła się. To tłumaczenie się oskarżonej potwierdzili również świadkowie. Sąd więc na tej podstawie uwolnił ją, ponieważ w jej działaniu nie można dopatrzeć się faktu podbijania cen, zwłaszcza że ustawa przewiduje, aby sprzedawca sam żądał nadmiernej ceny.

**Zarząd Seminarium gospodarczego w Słopkowie** rozpoczyna kurs gospodarstwa domowego i wiejskiego, t. j. naukę kuchni, młecznarstwa, piekarni, obory, pralni, prasowni, krawiectwa, szycia bielizny, naprawek etc. z dniem 5. września r. b. Wpisy, przez wnoszenie podań, przyjmuje Zarząd Seminarium, Lwów-Słopków tylko do 1. sierpnia r. b.

**Na »Internat im. błog. Melchiora Grodzkiego«** złożyli: ks. Józef Szumeczek, c. k. kurat polowy 50 K; p. Franciszek Lankocz w Łąkach 10 K, zamiast życzeń z okazji prymicyj ks. Kwiczali z Kaczyc; s. p. Dyonizy Jenaczek w Pietwałdzie (legat) 89 K 36 h; ks. Tomasz Gwóźdź, proboszcz w G. Łomnej 5 K. Za datki serdecznie dziękuję, upraszając o dalszą łaskawą pamięć — Wydział »Opieki«.

**Na biedne sieroty** po poległym żołnierzu 31. pułku obrony krajowej nadesłał p. Kazimierz Międzybrodzki, poczta polowa 52 — 4 K.

**Z Bielska.** Andrzej Helwig, plutonowy żandarmeryi polnej, trafiony został d. 24. b. m. w pobliżu koszar kawalerii przez piorun i zginął na miejscu. Był żonaty i pozostawił czworo niezaopieczonych dzieci.

**Z Dąbrowej.** Dnia 23. b. m. zmarła s. p. Helena Szeferowa, żona inżyniera i dyrektora szkoły górniczej po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach w szpitalu orłowskim po przebytej operacji. W środę pochowana została na cmentarzu dąbrowskim przy licznych udziałach publiczności.

**Z Ustronia.** Tutejsza grupa Polskiego Związku niewiast katolickich, chcąc uczcić 25-letni jubileusz kapłański tutejszego proboszcza ks. Józefa Kupki, który naszą organizację zawsze dzielnie popierał, przesłała na ręce przewodniczącej Głównego Zarządu p. rejentowej Maryi Dyboskiej w Cieszynie kwotę 17 K do jej dyspozycji na jakiś cel humanitarny, który pani rejentowa po powrocie z kąpieli oznaczy.

## Rozmaitości.

**Dobra żona!** »Slovenské Lidové Noviny« donoszą: Pewien urząd otrzymał od żony pospolitaka, obowiązanego do stawienia się do przeglądu, następujące pismo: Żadam od was, aby mój mąż, gdy przyjdzie do przeglądu, był zaraz wzięty na wojnę. Nie ma co robić, a zdrowy jest jako rzepa. Dotąd nie był uznany za zdolnego, bo ma krwawice na nogach, ale to mu nie przeszkadza. Życzyłby sobie iść na wojnę, ale obawia się, że go nie uznają za zdolnego. Nie chce ani halerza pomocy, byleby go tylko wzięli na wojnę. Ja się sama wyżywię, niech sobie idzie precz. Jest zdrowy, niczego mu nie brakuje, jest zupełnie zdrowy i dość silny.

**Drobnostkowa demonstracja.** Miasto Berlin w Ontario w Ameryce, liczące 16.000 mieszkańców, którego obywatele są przeważnie narodowości angielskiej, nie byli zadowoleni z dotychczasowej nazwy miasta. Uchwalili tedy, aby nazwę Berlin przemienić na Kitchener.

**Zajęcie majątku dezertera.** C. k. sąd krajowy karny w Krakowie po wysłuchaniu c. k. prokuratora państwa na wniosek sądu c. k. kome-



dy 13. dywizji piechoty obrony krajowej z 3. kwietnia 1916 r. postanowił zarządzić zajęcie ruchomego i nieruchomego w Austrii położonego majątku Pawła Sztelmy, rodem z Podolan, urodzonego w roku 1879, religii rzym.-katol., żonatego, rolnika, pospolitaka 1. pułku piechoty obrony krajowej, a w szczególności parceli, obejmującej 17 morgów pola z zabudowaniami gospodarczymi w Podolanach, pow. Krosno, położonej, celem zabezpieczenia roszczeń państwa co do zwrotu szkody i to zarówno szkody zrządzonej czynem zbrodniczym bezpośrednio i pośrednio, jak i zadośćuczynienia za naruszenie prawa. Przeciw Pawłowi Sztelmie wdrożył c. i k. sąd komendy 13. dywizji piechoty obrony krajowej postępowanie karne z powodu zbrodni dezercji do nieprzyjaciela. W toku postępowania tego stwierdzone zostało, że Sztelma zbiegł dnia 12. grudnia 1915 roku ze swoich szeregów do nieprzyjaciela.

Język węgierski został dopuszczony w korespondencji prywatnej z okupowaną przez Niemców Kongresówką; polski natomiast jest nadal zakazany. Wznawiono raz jeszcze starania o zniesienie tego zakazu.

Nazwy ulic w Tomaszowie Rawskim, Łowiczu, Strykowie, Pabianicach, Żgierzu, Łodzi i w innych miastach zostały obecnie całkowicie zmienione. Nazwy niemieckie są wprowadzone do dokumentów urzędowych; ponieważ (w Łodzi n. p.) magistrat, sąd, poczta, policja i inne urzędy urzędują po niemiecku, równa się to całkowitemu usunięciu polskich nazw ulic z dokumentów urzędowych i zepchnięciu tych nazw na drugorzędne, prywatne miejsce. Mówią, że

nazwy ulic w mieście Łodzi n. p. były kiedyś niemieckie i że dopiero później uległy spolszczeniu. Chodzi więc im tu niejako o »akt sprawiedliwości«. Otóż wszelkie dochodzenia archiwalne (obok tradycji ustnej) zgodnie stwierdzają, że w Łodzi n. p. wszystkie nazwy od samego początku były polskie.

(Przy zanieczyszczeniu skóry) twarzy, głowy i ciała, przy bolach i swędzeniu, przy nadmiernym poceniu się, lub nadmiernej wrażliwości na zimno, konieczną jest rzeczą domieszać do wody do mycia dodatek antyseptyczny, desynfekcyjny, który czynności skóry ułatwia. Jako taki cieszy się wielkim wzięciem Feller »Elza-fluid«. Z wodą zmieszany działa on, bez nacierań i masażu, chłodząco i orzeźwiająco. Usuwa szybko nieczystości skóry i niszczy zarodki chorobotwórcze, uwalnia od swędzenia i nadmiernych potów. Przez działanie swoje, które ożywia krążenie krwi, przynosi on do tkanek skórnych nowe życie, tak że skóra staje się znowu czystą, miękką i różową, jak to zdrowa skóra ma wyglądać. Feller »Elza-fluid« należy tedy w każdej rodzinie używać. 12 flaszek kosztuje wszędzie franko tylko 6 K. Jedynie prawdziwy należy zamówić tylko u aptekarza E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroa-cya). Radzimy mieć zawsze w zapasie znakomity ten środek domowy, gdyż przy pielęgnacji ciała znajduje wszechstronne użycie. Jako znakomity środek żołądkowy przez lekarzy wypróbowany polecamy łagodnie przeczyszczające pigułki rumbabarowe z marką »Elza-pigulki«. 6 pudełek 4 K 40 h franko. (su)

## Obwieszczenie

dotyczące oddawania sprzętów metalowych.

A)

Na podstawie rozporządzenia ministerstwa z dnia 16. czerwca 1916, dz. u. p. nr. 181, zarządza się, w porozumieniu z c. i k. ministerstwem wojny i z c. k. ministerstwem handlu, w myśl wskazówki wydanej przez c. k. ministerstwo obrony krajowej:

I.

Przedmioty mające być oddane z miedzi, mieszaniny miedzi i niklu.

Należy oddać:

1. Naczynia kuchenne (kotły do gotowania, wygotowywania i zamrażania, garnki, panwie, konwie, formy do wypiekania) i zwykłe sprzęty stołowe (oziębaczki, półmiski, czarki, filiżanki, lichtarze i t. p.) z miedzi (także obciążone cyną lub innymi metalami). Pod sprzętami stołowymi nie należy rozumieć noża, widelca i łyżki.
2. Oznaczone pod 1. naczynia i sprzęty (z wyjątkiem »towarów pasamoniczych«, jak wazy, czajniki, sitka, sosierki, salaterki i t. p.) z czystego niklu.
3. Sprzęty kuchenne (jak moździerz, tłuczki do moździerzy, kotły do bicia piany, zwykłe lichtarze — z wyjątkiem lichtarzy blaszanych — żelazka do prasowania, filiżanki i t. p.) z mosiądzu.
4. Kotły do prania, kotły u ognisk, zwykłe zbiorniki na wodę, oraz wanny do kąpiel z miedzi (także obciążone cyną lub innymi metalami).
5. Kotły do wygotowywania owoców z miedzi lub mosiądzu, o ile się ich nie używa w przedsiębiorstwach fabrycznych.
6. Zwykłe ogniska i paleniska i zwykłe podkładki przed piecem z miedzi, mosiądzu, brązu, tombaku.
7. Ciężarki mosiężne o wadze poszczegółnej sztuki od ½ kg w wyż.

8. Zwykłe karnisze (rury) i pręty do firanek; pręty do dywanów, ich przytrzymywacze i ochraniacze (rury) z mosiądzu, jeśli się je łatwo odejmuje i jeśli nie posiadają żadnej lub tylko łatwo dającą się odjąć wkładkę.

Blizsze postanowienia i wyjątki znajdują się pod III. i IV.

II.

### Osoby obowiązane do oddawania.

Przedmioty kruszczowe, wymienione pod I., mają oddać:

1. Producenti i handlarze, którzy oznaczone przedmioty wyrabiają lub sprzedają;
2. gospodarstwa domowe;
3. właściciele domów;
4. właściciele przemysłów gospodnich i szynkar-skich, piekarni i cukierń;
5. związki, klasztory, szpitale, sanatoria, domy dla uzdrowieńców, zakłady kąpielowe, naukowe i wychowawcze, jadłodajnie i inne zakłady;
6. Każdy, kto posiada przedmioty oznaczone w I. pod 6, 7 i 8 lub przechowuje, odnośnie do tych przedmiotów;
7. każdy, kto przechowuje przedmioty oznaczone pod I. dla osoby obowiązanej do oddawania.

III.

### Wymiar obowiązku oddawania.

1. Producenti i handlarze mają ze swych zapasów składowych, o ile uwzględnią się przedmioty wspomnianego pod I. punkt 1 do 8 rodzaju, oddać jedną trzecią, względnie połowę, a mianowicie:

- a) jedną trzecią w tym wypadku, gdy już według rozporządzenia ministerstwa z dnia 29. grudnia 1915, dz. u. p. nr. 401, mieli oddać jedną trzecią składowych zapasów przedmiotów kruszczowych;
  - b) połowę wtedy, gdy tego wypadku nie było.
2. Reszta osób obowiązanych do oddawania (II. punkt 2 do 7) ma w zasadzie oddać wszystkie przedmioty kruszczowe.

W razie twierdzenia, że przedmiot jest stanowczo niezbędny, rozstrzyga tę sprawę w myśl § 7, ustęp 3, rozporządzenia ministerstwa z dnia 23. września 1915, dz. u. p. nr. 283, w każdym poszczególnym wypadku odnośnie komisja odbiorcza z uwzględnieniem możliwości sprawienia sobie przedmiotów zastępczych z innych materiałów sporządzonych.

Komisja ustanawia w razie potrzeby stosowny termin dla sprawienia sobie przedmiotów zastępczych, oraz termin późniejszego oddania.

W razie chwilowego lub zupełnego pozostawienia przedmiotu posiadaczowi ze względu na niezbędność lub celem sprawienia sobie przedmiotu zastępczego, lub w razie oddania go z powrotem przez komisję odbiorczą jako niepodlegającego obowiązkowi oddania, otrzyma posiadacz potwierdzenie, odnośnie fakt stwierdzające.

IV.

### Przedmioty uwolnione od oddawania.

1. Przedmioty z innego materiału, jedynie miedzią, mosiądzem, brązem, tombakiem lub niklem obciążone lub blaszką wykładane.
2. Kotły z miedzi lub mosiądzu, do wygotowywania owoców lub jarzyn, stojące w użytku przedsiębiorstw fabrycznych lub szkół fachowych.
3. Ciężarki kuchenne, samowary na herbatę, tak zwane wiedeńskie maszyny kawowe, elektryczne aparaty do gotowania, kotły manometryczne w kuchniach, bębny do prania.
4. Kotły u ognisk, w tym wypadku, gdy przez ich usunięcie użycie ogniska staje się niemożliwym, bez względu na sporządzenie gorącej wody.
5. Zwykłe karnisze (rury) i pręty do firanek, z wyjątkiem należących do zapasów składowych, producentów i handlarzy, bez względu na to, gdzie składy te się znajdują.
6. Przybory apteczne.
7. Przedmioty o specjalnej wartości artystycznej lub historycznej.

Przedmioty wymienione pod punktem 7 należy jednakże przedłożyć komisji odbiorczej celem rozstrzygnięcia w sprawie obowiązku oddania; przy większych zbiorach wystarczy przedłożenie dokładnego spisu. W razie zatrzymania przedmiotu o specjalnej artystycznej lub historycznej wartości przez komisję odbiorczą otrzyma posiadacz potwierdzenie.

V.

Oddanie przez producentów, handlarzy, właścicieli przemysłów gospodnich i szynkar-skich, piekarni, cukierń, towarzystwa i t. p. (II. punkt 1, 4 i 5).

Dnia 18. lipca 1916 lub w jednym z następujących dni zjawi się komisja odbiorcza u osób obowiązanych do oddania, wymienionych pod II. punkt 1, 4 i 5, ogólnie przedmioty kruszczowe, zarekwirowane dla celów wojennych, wyznaczy przedmioty kruszczowe, mające być oddane i poda każdemu obowiązanemu do oddania osobno do wiadomości dzień, w którym należy przedmioty w miejscu zbiorczym znajdującym się w gminie, oddać, wystawiając równocześnie spis przedmiotów, mających być oddanymi.

Wyż wymienione osoby do oddania obowiązane mają zatem trzymać w pogotowiu przedmioty kruszczowe aż do zjawienia się komisji odbiorczej.

VI.

Oddawanie przez resztę osób obowiązanych do oddania (II. punkt 2, 3, 6 i 7).

Gospodarstwa domowe, właściciele domów i wymienione pod II. punkt 6 i 7 osoby obowiązane do oddania, mają — nie czekając na zjawienie się komisji odbiorczej — oddać sprzęty metalowe.

VII.

Postanowienia osobne odnośnie do większych kotłów miedzianych.

Kotły do prania, kotły dla paszy dla bydła, kotły do wygotowywania owoców i kotły polne należy oddać.

Jeżeli sprawienie przedmiotu zastępczego jest potrzebne, a posiadacz sam o to się nie stara, to na jego żądanie zostanie przedmiot zastępczy, przy wliczeniu ceny kotła zastępczego do wynagrodzenia przepisanego, lub w razie gdyby cena kotła zastępczego była wyższą, bez wynagrodzenia sprawiony. W tym celu ma posiadacz podać komisji odbiorczej dokładną miarę górnej szerokości i głębokości kotła, przy kotłach brzożnych także szerokość brzożu. Oddanie zarządzi się po nadejściu zastępczego.

Za kotły nie do użycia można żądać tylko odpowiedniego wynagrodzenia, nie zaś przedmiotu zastępczego.

VIII.

Odbiór sprzętów kruszczowych, ustanowienie i wypłata wynagrodzeń.

W dniu wyznaczonym mają obowiązane do oddania osoby osobiście lub przez pełnomocników oddać sprzęty w miejscu zbiorczym, zabierając ze sobą ewentualnie już przez komisję odbiorczą wystawione spisy.

Tamże nastąpi natychmiast komisyjne ustanowienie ciężaru, odbiór i ustalenie należającej się w myśl obwieszczenia ministeryalnego z dnia 23. września 1915, dz. u. p. nr. 284 stopy procentowej, z uwzględnieniem odroczeń i przydałek następujących według obwieszczenia niniejszego.

Oddawcy zostanie przez komisję wręczone potwierdzenie, w którym będzie wymieniony rodzaj, materiał i ciężar oddanych przedmiotów, jako też stopa wynagrodzenia za jeden kilogram, i ewentualnie odroczenia i dawki.

Ogólne wynagrodzenie, należące się obowiązanej do oddania osobie, zostanie wypłacone przez intendaturę odnośnej c. i k. komendy wojskowej w drodze gminy miejsca oddania, po okazaniu wspomnianego potwierdzenia.

B)

Na podstawie rozporządzenia ministerstwa z dnia 16. czerwca 1916, dz. u. p. nr. 187, zarządza się:

I.

### Oddawanie sprzętów cynowych.

1. Dzbany, inne naczynia i sprzęty, miski, talerze, czarki, przykrywkę, łyżki i inne sprzęty.
2. Czarki szynkar-skie.
3. Wanny kąpielowe, w całości lub w przeważnej części z cyny lub mieszaniny cyny sporządzone, należy w myśl bliższych przepisów rozporządzenia ministerstwa z dnia 28. kwietnia 1916, dz. u. p. nr. 122, dostawić odnośnej c. k. komisji odbiorczej metali i mieszanin metalowych (Grac styryjski, Praga, Solnogród, Wiedeń, dworzec północno-zachodni (Nordwestbahnhof)).

Przedmioty te powinien, w razie gdy w czasie urzędowania ustanowionej w odnośnej gminie, w myśl rozporządzenia ministerstwa z dnia 16. czerwca 1916, dz. u. p. nr. 181, komisji odbiorczej, nie zostały jeszcze wysłane do wyż wymienionych c. k. komisji odbiorczych, każdy, kto je posiada, ma na składzie lub dla innych przechowywać, złożyć w tym samym dniu i na tym samym miejscu, jak przepisano, dla sprzętów kruszczowych pod A.

Dla przedmiotów o specjalnej wartości artystycznej lub historycznej obowiązuje ustanowione pod A IV do punktu 7. zarządzenie.

C)

### Wspólne postanowienia.

I.

#### Dozór nad oddawaniem sprzętów kruszczowych.

Dozór nad dokładnym wypełnianiem obowiązku oddawania będzie prowadzony przez komisję odbiorczą i specjalne komisje dla kontroli przez przeglądanie mieszkań, ubikacji sklepowych i t. p.

W razie skonstatowania przez komisję przestępstw lub przekroczeń przepisów oddawania mają one ewentualnie zaraz na miejscu przeprowadzić odbiór sprzętów kruszczowych, w reszcie zaś postępować w myśl postanowień poniżej pod II. stojących.

II.

#### Wykaz osób, obowiązanych do oddawania.

Każda osoba, obowiązana do oddawania, musi być w stanie, wykazać się należycie wobec komisji odbiorczej i komisji dla kontroli co do oddanych i nieoddanych sprzętów kruszczowych wymienionych pod A I i B I rodzaju.

Wykazami takimi są:

1. Potwierdzenia skutecznego oddania sprzętów metalowych (A VII i B II).
2. Potwierdzenia niezbędności lub czasowego pozostawienia sprzętów kruszczowych, jako też potwierdzenia faktu, że przedmiot nie podlega obowiązkowi oddania (A III).
3. Potwierdzenia zatrzymania przedmiotów przez komisję odbiorczą celem ustalenia artystycznej lub historycznej wartości (A IV i B I).

Wszystkie przez komisję odbiorczą wystawione potwierdzenia i potwierdzenia należy zatem starannie przechowywać i komisjom prowadzącym dozór nad oddawaniem sprzętów kruszczowych na każde ich żądanie okazać.

III.

#### Postanowienia karne.

Kto z rozmysłem narusza obowiązek oddawania, będzie sądowo karany aresztem ścisłym od jednego miesiąca do jednego roku, przy zagrożeniu zaś interesom wojskowym monarchii aresztem ścisłym od trzech miesięcy do trzech lat. Obok tego może być nałożona grzywna do 20.000 K.

Innego rodzaju działanie wbrew przepisom tego rozporządzenia będzie w myśl § 13 rozporządzenia ministerstwa z dnia 23. września 1915, dz. u. p. nr. 283, względnie § 12 rozporządzenia ministerstwa z dnia 28. kwietnia 1916, dz. u. p. nr. 122, karane przez władzę polityczną I. instancji karą pieniężną do 5000 K lub karą aresztu do sześciu miesięcy.



## IV.

**Sprzedaż sprzętów kruszcowych z wolnej ręki.**  
Przedmioty, podlegające obowiązkowi oddawania, mogą aż do dnia poprzedzającego dzień dostarczenia być oddane bezpłatnie na rzecz »Patriotycznej zbiórki metali wojennych« w Wiedniu, Ministerstwo wojny, lub sprzedane z wolnej ręki Tow. akc. Centrali metalowej. W Cieszynie miejscem zakupu Centrali metalowej jest firma J. Konczakowski, handel żelaza.  
Informacji zasięgnąć można w c. k. Inspektoracie przemysłowym w Cieszynie, ul. Fryderyka 27.

## Myśli i zdania.

Nie mów, co chcesz, abyś nie usłyszał, czego nie chcesz.  
(Mikołaj Rej.)

## Oczysta ziemia.

W glebę rodzinną, na posiew świeży  
Rzucone ziarno błogo się pełni —  
Lepsza garść ojczyźnej ziemi,  
Niż złoty piasek cudzych wybrzeży!  
(W. Szymanowski.)

Odziedziczone bogactwo jest przekleństwem, jeśli nie idzie w parze z dobrem wychowaniem.

Niech nas Bóg broni od ludzi, którzy potrzebują wprzód przejść kałuże brudu, aby stać się porządnymi ludźmi.

Na »Macierz Szkolną« złożyli: Na dar 3. maja: ks. Józef Czyż, proboszcz w Błędowicach D. 10 K; ks. Jan Barabas, proboszcz w Czechowicach 2 K; na listę ks. Jana Wetuli, katechety w Cieszynie, złożyli: pp. N. N. 3 K, M. P. 1 K, N. N. 1 K, razem 5 K; na listę ks. Mikołaja Zabrzezkiego, cm. proboszcza w Cieszynie, złożyli: pp. Marya Bielańska 2 K, Marya Szczecina 50 h, Władysław Zabawski 1 K, ks. Mikołaj Zabrzezki 7 K, razem 10 K 50 h; na listę składkową p. Pawła Buchty na frontie bojowym złożyli pp.: Paweł Buchta, st. żołn. 1 K, Ludwik Ryszka, strzelec 1 K, Andrzej Kania, strz. 40 h, Karol Wolny, strz. 40 h, Alojzy Nowotny, strz. 40 h, Franciszek Pospisil, strz. 40 h, Bogumił Mensyk, strz. 40 h, Karol Manderholz, strz. 50 h, Jan Tereszkiwicz, strz. 30 h, Karol Leparzik 20 h, Adam Chrapek 60 h, Alojzy Mazacz 40 h, Jan Węglarz 1 K, Józef Tomala 1 K, Wacław Lan 40 h, Józef Neumann 50 h, Józef Zanaszka 1 K, Filip Mika 30 h, Paweł Pasterny 40 h, Paweł Śliwka 1 K, Franciszek Cholewicki 40 h, Franciszek Mikulik 40 h, Bogumił Kolarzik 20 h, Józef Klein 20 h, Jan Matouszek 20 h, Józef Dostalík 20 h, Augustyn Marszałek 40 h, Fr. Buchcik 40 h, Jan Motalik 40 h, Józef Londzin 40 h, Stanisław Czechak 40 h, Franciszek Ciemała 50 h, razem 15 K 70 h.

— Z okazji ślubu p. Józefa Topiarza, nauczyciela w Suchoj Średniej, złożyli na »Macierz Szk.« pp.: Franciszek Pagiela, nauczyciel w Darkowie 1 K.

— Zamiaszkwiatów na grób s. p. Emy Góralowej złożyła na »Macierz Szkolną« p. Marya Batorówna, nauczycielka w Dąbrowie, 10 K.

**Zgubiono** na drodze z arcyks. folwarku w Mostach przez pierwszą i drugą Grabinę do Miśtrzowic i stamtąd do folwarku, położonego przy drodze Ostrawskiej, w pobliżu cmentarza mosteckiego, brunatną skórzaną torebkę, w której się znajdowały 1 pek kluczy, 1 skórzana portmonetka z zawartością 50—60 h, 1 chustka do nosa z marką »M«, 1 karta wizytowa z imieniem Heleny Woszkrdy i różne karteczki. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie torebki za dobrem wynagrodzeniem w arcyks. folwarku w Mostach nr. 51.

## DOM

z ogrodem warzywnym jest do sprzedania we Fryszacie, Śląsk austr., Górne Przedmieście nr. 150. Można by w nim urządzić dobrze się opłacający handel papieru, ponieważ dom ten znajduje się naprzeciw miejskiej szkoły ludowej i wydzielowej, względnie naprzeciw nowego budynku sądowego. Wiadomości udzieli R. WALECZEK, c. k. pocztmistrz w Skrzeczoniu, Śląsk austr.

## Chałupa murowana

wraz z budynkami gospodarczymi, w najlepszym stanie utrzymana, dachówką kryta, z 11 morgami pola dobrego, jest z wolnej ręki do sprzedania w Zaborzu przy Chybiu. Bliższej wiadomości udzieli Jan Goszyk, arcyks. sprawca w Drogomysłu.

Nakładem »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

**Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?**

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie, Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy.

Zamówienia należy adresować: »Dziedziectwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.



## Odsprzedawcy,

agencji, domokrażcy, jadący na targi, otrzymają najpiękniejsze, jedwabiem haftowane

**blagosławieństwa domowe**

we wszystkich językach z passepartout (ramki tekturowe) wielkości 42x52 cm.

**HUGO JELLINEK**,  
wiedeński warszt. hafciarski  
Wiedeń, VII, Lindengasse 55.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«  
polecą

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

**„Z nad brzegów Olzy“**,

zawierający napisany prześlicznym wierszem życiorys śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezje »Z o śląskiej ziemi«, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K, z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedziectwo błog. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk austr.



Zegarek wojenny z podwójną wypukłą rzeźbą Jego ces. Mości Franciszka Józefa I i Wilhelma II albo z nową rzeźbą wypukłą 4 monarchów »Viribus unitis 1914—1916«. Koperta stalowa albo niklowa z dobrym mechanizmem ankwrowym 6 K, I-a jakości 8 K, radium 10 K, prawdziwie srebrny 15 K. Budziki kieszonkowe 20 K, radium 28 K. Dopasowana bransoletka skórzana 2 K, extra-zegarki z bransoletką z rzemieniem, wielki format 6 K, radium 10 K. Zegarki z bransoletką, mały format według rysunku 10—12 K, radium 15—18 K, z precyzyjnym mechanizmem ankwrowym 24 K, marka »Cyma« 30 K, »Omega« 50 K, radium 10 K i więcej. Ochrona szkła według rysunku 2 K, extra-budzik niklowany, 30 cm wysoki 6 K. 3 lata gwarancji. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z dodatkiem 1 K na opakowanie i porto franko na ośle Austro-Węgry i na pole walki.

Pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhnelt**

Wiedeń, IV., Margarethenstraße 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

**IGNACY CYPRES,**

== KRAKÓW, ulica Szewska 13/5 ==

towary po nadzwyczajnie tanich cenach.  
1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 16,—; stalowy damski Remont. K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszek srebrny od K 3,—; zegarki damskie złote od K 40,—.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie.



Podpisany poleca swą pracownię dla urzążeń kościelnych w Cieszynie Przewielbnemu Duchowieństwu, Świątnym Urzędowi patronackim i Przełożeniom gminnym do sporządzania ołtarzy, ambon, chrzcielnic, konfesyonałów, kleczelnic, Bożych grobów, Dróg krzyżowych, balustrad, ławek do Komunii, pulpów ołtarzowych i stojących we wszystkich stylach od najprostszego do najbardziej artystycznego wykonania według własnych lub też przedłożonych planów.

Przyjmuję także odnowienia wszystkich uszkodzonych urzążeń kościelnych do solidnego wykonania po najniższych cenach. Według umowy można spłacać należytość ratami.

Długoletnia praktyka i znajomość rzeczy daje rękojmię wykonania zleceń sumiennie i po możliwie najniższych cenach.

**Józef Adamczyk,**

rzeźbiarz w Cieszynie.

Nowe wydawnictwo »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra«:

**„Bóg mocą moją“.**

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyślniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rndolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½x7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślnia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

**Tow. oszczędności i zaliczek**

== w CIESZYŃNIE ==

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w »Domu Narodowym«, w Rynku na I. piętrze) z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowie przyjmuje ed członków i nieczłonków

**wkładki na oszczędność**

do oprocentowania i płaci od nich

4½%

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami oych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna.

Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na pedkład faktur i otwartych rachunków książkowych, wydaje okarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i niedzieli, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2 do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w niedzielę, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką. L Domański. A. Teper. H. Filipowicz.

**Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie**

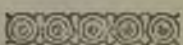
stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU & Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje



Czeki pocztowe na żądanie.

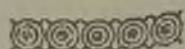


**wkładki na oszczędność**

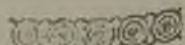
i płaci od nich

4½%

od nowych wkładek 4%.



Czeki pocztowe na żądanie.



Drukarnia »Dziedziectwa« pod zarz. J. Suchanek w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
Rokrocznie . . . 7 K — b  
Półrocznie . . . 3 „ 50 „  
Cwartalnie . . . 1 „ 75 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
Rokrocznie . . . 6 K — b  
Półrocznie . . . 3 „ — „  
Cwartalnie . . . 1 „ 50 „

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefanii (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 1. sierpnia 1916.

Nr. 61.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Dalsze trwanie bitwy z niezmienioną gwałtownością w Galicyi wschodniej i na Wołyniu.

### Wojna austriacko-włoska.

Odparcie trzech gwałtownych ataków włoskich koło Paneveggio.

Wiedeń, 27. lipca. Urzędowo donoszą: Podczas gdy w obszarze bojowym na południe od Valsugana utrzymywał się wczoraj spokój, walczone koło Paneveggio znowu gwałtownie. Od godz. 7. przed południem znajdowały się stanowiska naszych oddziałów na wzgórzach na południowy zachód od tej miejscowości pod nadzwyczaj gwałtownym ogniem, także ciężkim ogniem działowym. W południe nastąpił przeciw temu odcinkowi silny włoski atak, który do godziny 2. po południu wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela odparto całkowicie. Wkrótce potem rozpoczął się na nowo silny ogień działowy. O godz. 6. po południu ruszyły świeże nieprzyjacielskie oddziały powtórnie do ataku. W zaciętej walce z bliska odrzucono znowu nieprzyjaciela w zupełności. Ponowny atak, podjęty o godz. 11. po południu, spełził również na niczem. Nasze dzielne oddziały utrzymały się w posiadaniu wszystkich stanowisk. Na wzgórzach na północ od miejscowości toczyła się w ciągu dnia walka artyleryjska. Na froncie Karyntyi i Sotczy trwała miejscami więcej ożywiona działalność bojowa.

Wiedeń, 28. lipca. Urzędowo donoszą: Na całym froncie nie przyszło do większych akcji bojowych. W kotlinie Laghi sprowadziła nasza patrol z wyprawą jednego oficera i 27 żołnierzy nieprzyjacielskich jako jeńców. W obszarze Paneveggio utrzymuje się silny nieprzyjacielski ogień działowy. Pochód słabszych włoskich oddziałów został już naszym ogniem wstrzymany.

Wiedeń, 29. lipca. Urzędowo donoszą: Położenie jest niezmienione. Na południowy zachód od Paneveggio odparto atak nocny.

Wiedeń, 30. lipca. Urzędowo donoszą: Na wzgórzach, położonych na południowy zachód od Paneveggio, odparty został atak włoskiego batalionu. Zresztą na pojedynczych odcinkach frontowych ożywione walki artyleryjskie.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Wydarzenia na morzu.

Wiedeń, 28. lipca. Urzędowo donoszą: W dniu 27. lipca rano obrzuciły nasze eskadry hydroplanowe ciężkimi, lekkimi i zapalnymi bombami z bardzo dobrym skutkiem dworce kolejowe, wojskowe obiekty i fabryki w Otranto, Mola, Bari, Giovinazzo i Molfetta. Zwłaszcza

w Bari ugodzono budynki kolejowe, fabryki i pałac gubernialny celnymi pociskami, które wyrzuciły wielkie spustoszenia i wzniciły silne pożary. Mimo gwałtownego ostrzeliwania i walki z nieprzyjacielskimi samolotami obronnymi powróciły nasze eskadry bez szwanku z wyprawą.

Komenda floty.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Przekroczenie Czarnego Czeremoszu. Wojska austriackie posuwają się naprzód.

Wiedeń, 27. lipca. Urzędowo donoszą: Na zachód od Beresteczka odparto rosyjski atak nocny. Ponowne gwałtowne ataki, które nieprzyjaciel podjął wczoraj między Radziwiłowem a Styrem, załamały się wśród ciężkich strat. Po obu stronach gościńca, prowadzącego z Leszniowa, podejmowali Rosyanie, również w nocy w dalszym ciągu swoje wysiłki. Zostali oni po zaciętych walkach odrzuceni i pozostawili w naszych rękach 1000 jeńców. Na północ od siódła Prysłopu podjęły nasze oddziały pochód naprzód, przekroczyły Czarny Czeremosz i dotarły częściowo do wzgórz z przeciwnego brzegu, na których odparto nieprzyjacielskie przeciwataki.

Walki na południowym skraju Brodów.

Wiedeń, 28. lipca. Urzędowo donoszą: Nad górnym biegiem Czarnego Czeremoszu załamały się liczne rosyjskie ataki. W obszarze na północ od Brodów podejmował nieprzyjaciel swoje szturmowe wczoraj przez cały dzień. Odpierany za każdym razem przez nasze dzielne walczące oddziały, nie zdołał nieprzyjaciel aż do późnego popołudnia zyskać ani pędzi terenu. Dopiero po ponownym, wieczorem wykonanym uderzeniu masowem udało się Rosyanom wtargnąć do naszych stanowisk na wschód od gościńca, prowadzącego z Leszniowa do Brodów.

Koło Pustomytów na Wołyniu wyparły c. i k. oddziały nieprzyjaciela z wysuniętego naprzód oszańcowania. Na północny wschód od Świniuchów przeciwdziałano miejscowemu wtargnięciu Rosyan przeciwoatakami.

W połowie lipca podjęli Rosyanie po czterotygodniowej przerwie na Wołyniu znowu ofensywę. Ogólny jej rezultat dotychczasowy jest ten, że po naszej stronie wciśnięty został

front szeroki około 80 kilometrów nie więcej jak 15 kilometrów. Ten nieznaczny zysk na terenie, osiągnięty przez nieprzyjaciela szeregiem nieprzerwanych ciężkich ataków i ogromnymi ofiarami.

Odrzucenie Rosyan pod Monasterzyskami.

Wiedeń, 29. lipca. Urzędowo donoszą: Nieprzyjaciel podjął wczoraj znowu ataki na rozległych odcinkach frontu. Na południe od Dniestru wstrzymano rosyjski napór przed naszą drugą linią, biegnącą na wschód od Tłumacza. Na północny i południowy wschód od Monasterzysk rzucał nieprzyjaciel dniem i nocą nieprzerwanie swoje kolumny szturmowe przeciw stanowiskom austro-węgierskich i niemieckich oddziałów. Został on wszędzie odrzucony. Przedpole pokryte jest poległymi i ciężko rannymi. Podobnie spełzły na niczem wszystkie usiłowania nieprzyjaciela, podejmowane celem przedarcia się koło Zwiniacz. Na zachód od Łucka odzyskały sprzymierzone oddziały pokątną część opróżnionego wczoraj terenu. Między Turą a linią kolejową, prowadzącą z Równa do Kowla, cofnięto po odparciu licznych rosyjskich szturmów, znajdujących się jeszcze przed Stochodem obrońców za rzekę. Rosyjski atak masowy, podjęty dzisiaj rano na północ od Sokula, załamał się wśród wielkich strat dla nieprzyjaciela.

Dalsze trwanie bitwy.

Wiedeń, 30. lipca. Urzędowo donoszą: Bitwy w Galicyi wschodniej i na Wołyniu trwają dalej z niezmniejszoną gwałtownością. Osobliwie walczone z zaciętkością w Galicyi wschodniej koło Mołodyłowa, na północny zachód od Kołomyi i na zachód i północny zachód od Buczacza. Nieprzyjaciel przeprowadzał swoje ataki dniem i nocą. Wszystkie jego usiłowania rozbiły się wśród najcięższych strat. Tak samo ataki, przeprowadzone pomiędzy Beresteczkiem a Stobychwą, nie przyniosły mimo ogromnego zużycia ludzi żadnego powodzenia. Zazwyczaj wstrzymał szturmujące oddziały już ogień artyleryjski i piechoty obrońców. Tam, gdzie się nieprzyjacielskim oddziałom udało wtargnąć chwilowo do naszych rowów — jak na zachód od Łucka przy armii generała-pułkownika Tersztianskiego — wyrzucone one zostały w przeciwoatak. Koło Kraszówki nad Stochodem przełożona została obrona, po odparciu kilku rosyjskich natarć, na cięciwę daleko wysuniętego łuku Stochodu.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.



### Sprawozdanie sztabu rosyjskiego.

Wiedeń, 30. lipca. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Biuletyn rosyjski z 27. lipca: Front zachodni: Jedna nieprzyjacielska kompania zaatakowała w nocy na 26. lipca w odcinku na południe od jeziora Wołczyńskiego i na północ od jeziora Miadzioł. Odpędziliśmy ją do jej rowów wyjściowych.

W okolicy wsi Łabuże (12 km na południowy wschód od Baranowicz) walki artylerii i walki ogniowe przednich straży. Nieprzyjacielski oddział w sile 50 do 60 ludzi próbował w nocy na 26. lipca w okolicy Borów Bereznych (12 wiorst na północny wschód od jeziora Wygonowskiego) atakować nas. Został odparty naszym ogniem.

W okolicy rzeki Słonówka, 27 km na północ od Brodów, rozwinęły się nad rzeką Bolidurka walki o posiadanie przejść. Nasze wojska poczyniły w kilku punktach postępy. Według uzupełniających sprawozdań ogólna liczba jeńców, wziętych w walkach 25. lipca, podwyższyła się na 128 oficerów i 6250 żołnierzy, zdobycz wzrosła na 5 dział i w sumie 22 karabinów maszynowych.

Dnia 27. lipca wieczór. Front zachodni: W ciągu bitw od 16. do 25. lipca walczone wojska gen. Sacharowa wzięły ogółem do niewoli przeszło 34.000 niemieckich i austro-węgierskich oficerów i żołnierzy i zdobyły 45 dział i 71 karabinów maszynowych.

Morze bałtyckie: Dnia 25. lipca u wejścia do zatoki fińskiej i południowej granicy Schaerów w linii wysp Abo-Aland rzucił nieprzyjacielski Zeppelin o godz. 6. min. 30 wieczór około 50 bom. Ostrzeliwany przez nasze baterie, zniknął Zeppelin w kierunku południowym. Tego samego dnia zaatakowało 8 nieprzyjacielskich hydroplanów nasz port hydroplanowy i rzuciło 100 bomb. Jednemu z naszych hydroplanów, które podjęły walkę, udało się stracić nieprzyjacielski samolot.

## Wojna w Albanii.

### Położenie niezmienione.

Wiedeń, 27. lipca. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 28. lipca. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 29. lipca. Urzędowo donoszą: Nad dolną Vojusą trwa spotęgowana działalność bojowa.

Wiedeń, 30. lipca. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna niemiecko-rosyjska.

### Krwawe odparcie ataków rosyjskich.

Berlin, 27. lipca. Naczelna kwatera donosi: Wczoraj wieczorem atakowali Rosyane bagnatami daremnie nasze stanowisko nad Szczarą, na północny zachód od Lachowicz. Również na zachód od Beresteczka zostali oni krwawo odparci. Zresztą, wyjąwszy potyczki przednich straży nad Kornianką, na południe od Widzów, zakończonej obfitymi stratami dla przeciwnika, niema nic do doniesienia.

### Wzmoczone walki na wschodzie.

Berlin, 28. lipca. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk gen. marszałka polnego Hindenburga: Położenie ogólnie niezmienione.

Grupa wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Rosyane ponowili swe ataki znacznymi siłami. Od wczoraj wieczorem dwoma korpusami armii rzucali się daremnie sześć razy na front Skrobowa-Wygoda (na wschód od Horodyszcz). Dalsze ataki w toku. Kilkakrotnie cofały się atakujące zwalę dwóch dywizji od naszych stanowisk nad Szczarą, na północny wschód od Lachowicz. Straty przeciwnika są ciężkie.

Grupa wojsk gen. Linsingena: Na północny wschód od Świniuchów zyskały rosyjskie ataki ostatnio na terenie. Przeciwnicy są w toku. Koło Pustomyt odrzuciły wstecz wojska austro-węgierskie Rosyan atakiem na bagnety z przednich stanowisk.

Armia gen. hr. Bothmera: Bez szczególnych wydarzeń.

### Walki nad Stochodem.

Berlin, 29. lipca. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk gen. marszałka polnego Hindenburga: Na froncie nie było szczególniejszych wydarzeń. Nasi lotnicy zaatakowali kilkakrotnie z pomyślnym skutkiem nieprzyjacielskie wojskowe pociągi transportowe i zakłady kolejowe.

Grupa wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Również wczoraj rano jeszcze nie ukończone walki na froncie Skrobowa-Wygoda rozstrzygnęły się zupełnie na naszą korzyść.

Grupa wojsk gen. Linsingena: Rosyane rozszerzyli wczoraj swoje ataki na część odcinka nad Stochodem i na front na północny zachód od Łucka. Silny atak, podjęty na północny zachód od Sokula, odparto z ciężkimi dla nieprzyjaciela stratami. Słabsze natarcia na innych miejscach frontu nad Stochodem rozbiły się również. Na północny zachód od Łucka udało się nieprzyjacielowi po kilkakrotnych daremnych rozpadach wtargnąć w nasze linie w okolicy koło Tryster i spowodować nas do oddania utrzymywanych przez nas dotąd jeszcze stanowisk przed Stochodem. Na zachód od Łucka został powstrzymany naszym natarciem atak rosyjski. Koło Zwiniacz na zachód od Gorochowa odparto nieprzyjaciela gładko. W walce powietrznej na południe od Perespe zestrzelono rosyjski samolot.

Armia gen. hr. Bothmera: Kilkakrotnie ponawiane rosyjskie ataki w okolicy na północny wschód i południowy wschód od Monasterysk załamały się z wielkimi stratami dla przeciwnika.

### Spotęgowanie nieprzyjacielskich ataków.

Berlin, 30. lipca. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk gen. marszałka polnego Hindenburga: Silne nieprzyjacielskie patrole wstrzymane zostały ogniem przy przekraczaniu Dźwiny. Zakłady kolejowe na linii Wilejka-Mołodeczno-Mińsk, doprowadzające transporty wojsk, jako też dworce kolejowe przed

grupą wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego, mianowicie Pogorzecy i Horodzieja, obłożone zostały skutecznie bombami. Wieczorem rozbił się zupełnie w naszym ogniu rosyjski atak na południe od Skrobowej.

Grupa wojsk gen. Linsingena: Nieprzyjacielskie ataki przybrały co do obszaru i siły większe jeszcze rozmiary. Rozciągały się one z wyjątkiem pojedynczych odcinków na front od Stobychwy (nad Stochodem) aż na zachód od Beresteczka. Rozbiły się one wśród olbrzymich strat dla przeciwnika już w ogniu zaporowym. Tylko na nielicznych miejscach wielkiego frontu przyszło do walk z bliska. Tam, gdzie nieprzyjaciel wtargnął, odparty został w przeciwataku albo wstrzymany został w dalszym pochodzie. W nocy przeprowadzone zostało długo w planie będące cofnięcie wojsk z łuku na wschód wysuniętego rzeki Stochodu na północ od kolei Kowel-Równo na krótką cięciwę bez przeszkody ze strony przeciwnika.

Armia gen. hr. Bothmera: Także wczoraj nie mieli Rosyane żadnego powodzenia przy częściowo silnych atakach, przeprowadzanych na północny zachód i na zachód od Buczacza.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-francuska.

### Dalsze zacięte walki.

Berlin, 27. lipca. Naczelna kwatera donosi: Pomiędzy Ancre a Sommą trwała aż do późnej nocy obustronna silna działalność artylerii. Nieprzyjacielskie ataki granatami ręcznymi na zachód od Pozieres zostały odparte. Na połu-

dnie od Sommy rozbił się francuski atak na północny wschód od Barieux. Tej nocy odparto kilka silnych francuskich ataków na »Zimne wzgórze« Fleury. Na innych miejscach trwają walki dalej. Odparto silne angielskie oddziały wywiadowcze na froncie na południowy zachód od Warneton, patrole koło Richebourg. Francuski atak ręczny na północ od Vienne le Chateaux (na zachód od Argonów) nie udał się. Nasze patrole na francuskim stanowisku koło Ville au Bois i na północny wschód od Prunay wzięły okrągło 50 jeńca.

W walce powietrznej zestrzelono koło Beine (na wschód od Reims) francuski dwupłatowiec.

Berlin, 28. lipca. Naczelna kwatera donosi: Natarcie niemieckiego patrolu w okolicy Neuve Chapelle przyniosło 30 jeńca (w tem 3 oficerów) i dwa karabiny maszynowe. Na północ od Sommy po wzmożonym, po większej części angielskim ogniu nastąpiły w ciągu popołudnia silne ataki, które koło Pozieres, oraz kilkakrotnie w lesie Foureaux i na południowy wschód od tegoż złamały się zupełnie przed naszymi stanowiskami. W Longueval i w lesie Delville doprowadziły one do zaciętych walk z bliska, ale także i tu nie mógł nieprzyjaciel poszczycić się sukcesem.

Na południe od Sommy przy obustronnej ożywionej i ciągłej działalności artylerii doszło tylko do natarć nieprzyjacielskich wojsk granatami ręcznymi koło Soyecourt. Odparto je.

Na wschód od Mozy francuskie przedsięwzięcia przeciw warowni Thiaumont pozostały bez skutku.

### Ożywione walki działowe.

Berlin, 29. lipca. Naczelna kwatera donosi: W terenie nad Sommą trwały ożywione walki działowe. W okolicy Pozieres rozbiły się silne ataki angielskie. Tuż na północ od Sommy unicestwiono ogniem usiłowane ataki. W terenie Mozy dzień upłynął bez czynności piechoty. Angielski ogień z obszaru francuskiego Comines spowodował straty wśród ludności i wielkie straty materyalne, natomiast nie spowodował żadnych strat wojskowych.

Nieprzyjacielski samolot został koło Roclincourt na północ od Arras celnym strzałem działa obronnego strącony.

### Najgwałtowniejszy ogień nieprzyjacielski.

Berlin, 30. lipca. Naczelna kwatera donosi: Nieprzyjacielski ogień pomiędzy potokiem Ancre a Sommą spotęgował się do najwyższej gwałtowności. Angielskie częściowe ataki koło Pozieres i Longueval pozostały bezskuteczne. Na południe od Sommy i na wschód od Mozy ożywiona walka artyleryjska.

Koło La Chalade (Argony zachodnie) ubezpiedził porucznik Baldamus swego piątego przeciwnika w walce powietrznej. Oprócz tego zestrzelono po jednym nieprzyjacielskim samolocie na skraju wschodnim Argonów i na wschód od Sennheim.

### Naczelne dowództwo armii.

### Straty Francuzów i Anglików.

Genewa, 29. lipca. Jak słychać, są pewne oznaki, że w armii francuskiej daje się odczuwać brak ludzi. Już w r. 1915 zniżono się batalionu z 1000 na 800 ludzi. W ostatnim czasie w całej piechocie u strzelców rozwiązano w każdym batalionie jedną kompanię, która ma służyć jako uzupełnienie dla innych kompanii. Wzdrygają się jeszcze wysłać rekrutów z 1917 r. już teraz na front, by wyrównać straty, które — jak słychać — wynoszą już dziś pod samym Verdun co najmniej 350.000 ludzi. Na polu walk nad Sommą straty francuskie wynoszą 50.000, straty angielskie co najmniej 150.000 ludzi.

## Wojna w Macedonii.

### Położenie niezmienione.

Berlin, 27. lipca. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 28. lipca. Naczelna kwatera donosi: Na północny zachód i północ od Vodeny roze-



grały się mniejsze potyczki, obfite w straty dla przeciwnika w przedterenie bułgarskich stanowisk.

Berlin, 29. lipca. Naczelną kwatera donosi: Położenie niezmienione. Dnia 26. lipca w walce powietrznej nad jeziorem Dojran spadł nieprzyjacielski lotnik.

Berlin, 30. lipca. Naczelną kwatera donosi: Niema istotnych wydarzeń.

Naczelné dowództwo armii.

## Wojna czwórporozumienia z Bułgarią.

Walki na froncie macedońskim.

Sofia, 29. lipca. Sztab generalny donosi: Wzdłuż całego frontu macedońskiego trwa codziennie słaby ogień działowy i toczą się z korzystnym dla nas przebiegiem potyczki patrolowe. Jeden batalion nieprzyjacielski, uzbrojony w karabiny maszynowe i wsparty dwoma bateriami, usiłował zaatakować nasze wysunięte naprzód oddziały na froncie Bahowo-Zbor-sko na północ od Vodeny. Wszystkie ataki zostały z wielkimi stratami dla nieprzyjacielskiego batalionu odrzucone, poczem nasze oddziały ruszyły do przeciwnataku i zdobyły kilka nieprzyjacielskich okopów. Kilka kompanii serbskiej dywizji Szumadia, które usiływały dotrzeć do wzgórz na północ od wsi Pozar i usadowić się na nich, odrzucono w przedwczesnym przeciwnataku na równinę i zadano im znaczne straty. Nasze straty są bardzo małe.

## Wojna angielsko-niemiecka.

Niemiecki atak lotniczy na Anglię.

Berlin, 30. lipca. Biuro Wolffa donosi: W nocy z 28. na 29. b. m. eskadra floty powietrznej marynarki zaatakowała środkową część wybrzeża wschodniego Anglii i obrzuciła przytem bombami budowle kolejowe Lincoln, zakłady przemysłowe koło Norwich i punkty oparcia floty Grimsby i Imingham, jako też statki, stojące przed Humberem. Latarnię morską u ujścia Humberu zniszczono.

Mimo ostrzeliwania pociskami palnymi wszystkie okręty powietrzne bez szwanku powróciły do portów ojczystych.

Szef sztabu admiralicy marynarki.

Rozstrzelanie oficera marynarki.

Berlin, 28. lipca. Biuro Wolffa donosi: W dniu 27. lipca odbyła się w Brügge przed sądem polowym korpusu marynarki rozprawa przeciw oficerowi marynarki Charles Freitt, kapitanowi angielskiego parowca »Russel«, zajętego przez Niemców jako zdobycz wojenną. Oskarżonego skazano na śmierć, ponieważ, nie będąc poddanym mocarstwa wojującego usiłował w dniu 22. marca 1915 r. zatopić niemiecką łódź podwodną »U 33«. Oskarżony otrzymał za ten czyn od angielskiej admiralicy złoty zegarek w nagrodę. Również na posiedzeniu w Izbie gmin wymieniono wśród pochwał jego nazwisko. Wyrok wykonano w dniu 27. lipca po południu. Oskarżony został rozstrzelany.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem.

Sprawozdanie sztabu tureckiego.

Konstantynopol, 28. lipca. Agencja telegr. »Milli« donosi z głównej kwatery:

Front Iraku: W odcinku Felahie nie było akcji bojowych. W odcinku Eufratu zdobyli nasi żołnierze koło Korna kilka nieprzyjacielskich okrętów, naładowanych środkami żywności. Z frontu perskiego nie nadeszły żadne doniesienia.

Front kaukaski: Na prawem skrzydle usiływały nieprzyjacielskie oddziały kawalerii atakować, zostały jednak naszym ogniem artyleryjskim zmuszone do ucieczki. W centrum

i na lewem skrzydle nie wydarzyło się nic istotnego. Angielski samolot rzucił bomby na Haifa i okolice. Wskutek eksplozyi bomb odniosło zranienia kilkoro dzieci i jedna kobieta.

Front egipski: W okolicy Katii miały wypraw patrolowe korzystny dla nas przebieg.

Konstantynopol, 29. lipca. Główna kwatera donosi: Wskutek rosyjskiego ataku na nasze stanowiska centralne na południe od rzeki Czoruk przeprowadziły nasze oddziały po energicznym oporze uporządkowany odwrót, poczem dobrowolnie wycofały się również nasze na północ od Czoroku ustawione oddziały lewego skrzydła. Wskutek tego wpadły miejscowości Beiburt, Gümüşkhane i Erzinghian w ręce nieprzyjaciela.

Rocznica.

Wiedeń, 27. lipca. »Wiener Abendpost« pisze: W tych dniach kończy się drugi rok olbrzymiej wojny, jakiej świat nie widział, ani nie przeczuwał. W ostatnich dniach drugiego roku Austro-Węgry i państwo niemieckie, oraz i waleczni sprzymierzeńcy Bułgarzy i Turcy z łączną swą siłą bojową w walce z przemocą nieprzyjaciół, niezłamane w olbrzymiej sile patrzyły bez obawy i śmiało na wszystkie przeciwności, czy one napierały ze wschodu lub zachodu, czy z północy lub z południa. Trzymały w walecznej dłoni miecz bez skazy, podobne owemu, pełnemu czci wojownikowi, którego niegdyś Horacy opiewał.

Nie jeden posępny obraz opisze historia o tej wojnie. Także i my odczuliśmy zrzędzenie rzuconych kości. Ofiarować musieliśmy drogą, szlachetną krew, zachować ścisłą oszczędność w codziennym życiu gospodarczym. Z ufnością jednak patrzymy na naszą sprawę i w przetrwanie wszystkich niebezpieczeństw. Mogą nasi gospodarzo bardziej zasobni przeciwnicy zbierane od stuleci miliardy wyrzucać dziko na kosztowne dalsze prowadzenie krwawej wojny. Spotkają zawsze chętną ofiarną ludów Austro-Węgier. Dziś, jak przed dwoma laty, dodaje sił naszym dzielnym wojskom świadomość, że walczą o dobrą sprawę, świadomi najsłabszych pokojowych zamiarów, o jakich uduchowione słowa cesarza zawsze świadczyły. Koniec drugiego roku wojny ma być w poważnym nastroju, który ciężka wojna w państwie wywołuje, ale w gotowości, by tarczę honoru naszej broni aż do ostatecznego zwycięstwa w dawny blasku utrzymać.

## Z Cieszyna i okolicy.

Wiadomości z duchowieństwa. Po długich cierpieniach, kilkakrotnie zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł w sobotę, dnia 29. lipca o godz. 2½ po południu w domu rodzicielskim w Jabłonkowie słuchacz IV. kursu teologii, minorysta ś. p. Franciszek Mazur w 22. roku życia. Pogrzeb przedwcześnie zgásłego kleryka, rokującego jak najlepsze nadzieje, odbędzie się we wtorek, dnia 1. sierpnia na cmentarzu w Jabłonkowie. Ś. p. Franciszek Mazur był wychowankiem gimnazjum polskiego w Cieszynie, po ukończeniu którego poświęcił się stanowi duchownemu i został przyjęty do ks.-b. seminarium duchownego we Widnawie. Jako człowiek utalentowany i pilny, rwał się już w czasie swych studiów teologicznych do szerszej pracy publicznej na polu oświatowym. W czasie wakacji urządził odczyty i był także pilnym współpracownikiem »Gwiazdki Cieszyńskiej«, dokąd pisywał liczne artykuły i korespondencje i także do »Polska Związku śl. katolików«. Wogóle rokował jak najlepsze nadzieje na przyszłość dla naszego społeczeństwa na Śląsku, któremu wielu jeszcze potrzeba światłych pracowników na licznych polach. Stratę więc jego boleśnie wszyscy odczuwamy. Zasmuconym rodzicom wyrażamy na tem miejscu nasze serdeczne współczucie. Cześć jego pamięci! R. i. p.!

Pozdrowienie z pola walki. Serdeczne pozdrowienie krewnym i znajomym zasyła Henryk Byrtus z jednego z pułków obrony krajowej, poczta polowa 357.

Nadawanie paczek i próbek do poczty polowej. Obecnie dozwolone jest nadawanie prywatnych paczek do poczt polowych 8, 11, 16, 20,

28, 32, 34, 37, 39, 43, 46, 48, 51, 55, 61, 64, 65, 73, 76, 79, 83, 88, 95, 98, 106, 125, 133, 138, 140, 146, 148, 149, 165, 168, 176, 177, 178, 181, 185, 186, 187, 188, 200, 207, 215, 216, 217, 218, 219, 220—224, 226, 233, 236, 237—239, 242, 252, 267, 269, 277, 278, 300, 304, 307, 316, 323, 324, 335, 338, 344, 345, 349, 510, 511, 512, 513, 514, 517, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 610, 611, 612, 613, 615, 630. Zaś wzorków towarów do poczt polowych: 6, 8, 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 20, 22, 22/II, 22/III, 23, 24, 27, 28, 29, 32, 34—39, 41, 43, 44, 46, 48, 50, 51, 54, 55, 56, 58, 59, 61, 62, 64, 65, 70, 73, 74, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 83, 85, 86, 88, 89, 90, 91, 92, 94, 95, 96, 97, 98, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 115, 116, 116/II, 116/III, 118, 119, 125, 132, 138, 141, 143, 144, 145, 146, 148, 149, 154, 155, 156, 158, 163, 164, 165, 171, 172, 174, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 185, 186, 188, 200, 201, 202, 204, 207, 208, 209, 210, 213—228, 230—234, 236, 237, 238, 239, 242, 253, 264, 265, 269, 274, 277, 278, 301, 301/II, 301/III, 303—307, 309—312, 314, 316, 320—331, 341, 350, 355, 503, 504, 505, 507, 511, 512, 514, 517, 600—615, 630 i Sarajewo.

Oddawanie metali. Wskutek obwieszczenia urzędowego nastąpi w oznaczonym terminie przymusowe oddanie pewnych w obwieszczeniu wyliczonych przedmiotów z miedzi, mieszaniny miedzi i niklu, również i z cyny. Aż do dnia oddania, który zostanie jeszcze ogłoszony, można przedmioty te ofiarować »Patriotycznej wojennej zbiorce metali« we Wiedniu I., ministerstwo wojny lub też z wolnej ręki sprzedać w składzie J. Konczakowskiego w Cieszynie jako w miejscu zakupna centrali metalowej, tow. akc. Wszelkich wiadomości w tym względzie można zasięgnąć w c. k. inspektoracie przemysłowym w Cieszynie, ul. Fryderyka 27.

Przydział nowych losów austr. »Czerwonego Krzyża«. Na podstawie wyników subskrypcji postanowiono użyć następującego klucza w stosunku do dokonanych zgłoszeń: Subskrybenci, którzy zgłosili do 10 wolnych lub do 10 losów z zamknięciem, będą zgodnie z obietnicą prospektu wyszczególnieni i otrzymają pełny przydział. Przydział na wpisy do 10 sztuk wolnych wyżej odbędzie się w ten sposób, że subskrybent 110—15 losów otrzyma 11, subskrybent 16—20 przydział 14 i t. d. Następnie klucz przydziałowy odpada coraz silniej tak dalece, że przy większych subskrypcjach losów wolnych tylko 25% zgłoszeń będzie uwzględnione. Przy sztukach z zamknięciem (Sperrstücke) krzywizna przydziału jest oczywiście korzystniejsza, ale i tu opada zwolna aż do 60% przy większych wpisach. Redukcje musiały nastąpić, ponieważ okazała się istotna nadsubskrypcja, a nadto wpisy przybrały taki charakter, iż obrany sposób zapewnia dostanie się losów w ostatnie ręce.

Z Frysztatu. Nasza parafia wychowała dwóch pracowników dla winnicy Pańskiej. Po mozolnej i burzliwej czasem żegludze zawinęli do przystani, wysiedli na stały ląd, by szukać, co stracone, a naprawiać, co wypaczone. Jeden z nich, ks. Karol Maultz, odbył prymicye swoje w Widnawie dnia 10. b. m. Następnego dnia oprowadził wśród swoich ziomków we Frysztacie drugą Mszę św., po której udzielił parafianom błogosławieństwa kapłańskiego. Drugi, ks. Józef Kwiczala, złożył dnia 16. b. m. we Frysztacie po raz pierwszy ofiarę bezkrwawą. Rzadka ta i podniosła uroczystość przeniosła nas na chwilę w sfery wyższe, duchowe, przerwała pąsmy czarnych myśli, które chwila obecna w naszych głowach snuje. Z duchowieństwem na czele podążyła rzesza wiernych do Darkowa. Tam w gorących słowach zwrócił Przew. ks. administrator Knyps uwagę na ważność chwili i podziękował wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób ks. prymicyantowi dopomogli do osiągnięcia tego wysokiego celu. Ks. prymicyant, zasilony następnie przez matkę i opiekuna błogosławieństwem rodzicielskim na swoją samodzielną wędrówkę ziemską, udał się w procesji do Frysztatu, gdzie na stopniach ołtarza oddał Najwyższemu hołd dziękczynny za odzyskanie niepoślednie, które mu się w udziale dostało. Kazanie prymicyjne wygłosił Przew. ks. prof. dr. Ludwik Wrzoł z Widnawy. Z werwą iście kapłańską wskazał na potrójny urząd kapłana i przypomniał ciężkie i ważne obowiązki z tym urzędem związane. Do uświetnienia tych ważnych chwil przyczynił się też niemało inspektor szkolny p. Parzyk przez wprawne kierowanie śpiewem podczas Mszy św. jednego i dru-



giego z nowowyświęconych księży. Dzięki mu za to! Księżom Prymicyantom rzucamy garść serdecznych życzeń na ciernistą drogę życiową; życzymy im w szczególności stalowej siły, hartownej woli i jasności rozumu. Szczęście im Boże! — Jeden z a wszystkich.

**Z Frysztatu.** Bank rolniczy we Frysztacie wykazuje za I. półrocze 1916 roku następujące wyniki: Stan wkładek na oszczędność 925.008 K 42 h, a więc w I. półroczu przybyło 94.274 K 75 h wkładek. Stan udziałów 71.916 K 01 h, udziały więc powiększyły się w I. półroczu o kwotę 5670 K 33 h. Stan pożyczek 904.256 K 69 h. Filia w Karwinie wykazuje już 173.436 K 96 h wkładek. Majątek Banku rolniczego wynosi z dniem 1. lipca 1916 kwotę 90.503 K 83 h.

**Z Jabłonkowa.** (Nieszczęśliwy wypadek.) Dnia 24. b. m. o godz. 11. przed południem arcyksiążęcy furman Jerzy Sznek z D. Łomnej jechał z powrotem od stacji, gdzie złożył drzewo. Prawie u wjazdu do miasta koń, widząc chłopca na słupie telegraficznym, spłoszył się i w szalonym pędzie popędził ulicą. Na skręcie pęd wyrzucił furmana z wozu i cisnął nim z wielką siłą o ścianę. Nieszczęśliwy doznał obrażeń w głowie i wskutek tego na drugi dzień zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Koń zaś od przewróconego wozu urwał się, popędził dalej i spowodował drugi nieszczęśliwy wypadek, mianowicie wpadł na małe dziecko na ulicy, sam się przewrócił i przywalił sobą dziecko. Szczęśliwym trafem poza strachem i nieznanymi ranami nie doznało ono większej szkody.

**Z Markłowic.** W piątek, 28. lipca, prawie w samo południe nawiedziła tutejszą gminę burza, połączona z gradobiciem, która na płonach polnych znaczne wyrządziła szkody. Grad padał tak znacznej wielkości, iż, jak donoszą z różnych dzielnic gminy, kury, gęsi i inny drób padł ofiarą tegoż. Rzeczywiście ciężkie doświadczenia w tych strasznych czasach — trzeba nie tylko zaparcia się samego siebie, lecz i nader mocniej wiary, aby nie zwątpić i nie upaść pod gniotącymi nas ciężarami! — Inny korespondent donosi o tej samej burzy, co następuje: Przez kwadrans padał grad wielkości jaskółczych jaj, grzmot silny i błyskawica straszna trwała niemal ciągle bez przerwy. Bardzo gwałtowny wiatr łamał drzewka i zdzierał niedojrzałe owoce z liściem, żyto poniekał w kółkach ustawione powywracał a grad wymłócił je po części, nie szczędząc przytem pszenicy, częścią już skoszonoj i w kółki ustawionej, częścią jeszcze na pniu będącej. Najwięcej ucierpiał owies, którego ziarno przeważnie wymłócone leży na ziemi. Także ziemniaki, rzepa i inne ogrodowe jarzyny zostały połamane i do ziemi przywalcowane. Żal bierze człowieka nad tem niezmiernem zniszczeniem pól w tych to smutnych czasach wojny, gdzie każde ziarno zboża jest nieocenionym skarbem dla rolnika i każdego człowieka. Ile to trzeba się napracować koło kawałka roli, by z niej mieć jakiś pożytek, a tu naraz wszystko zniszczone. Święta prawda, iż się człowiek musi zgodzić z wolą Bożą i chętnie się zgodzi, bo tak będzie, jak On chce, a nie inaczej, ale jednak żal bierze nad takim spustoszeniem. Owa burza zniszczyła też coś pól w częściach gminy piotrowskiej i zembrzdowskiej, położonych na pograniczu Markłowic.

## Rozmaitości.

**Bronzowe ordery.** Ze względu na trudności w nabywaniu złota, odznaki orderowe, sporządzane dotychczas ze złota, a mianowicie: order Leopolda, order żelaznej korony i order Franciszka Józefa oraz złote krzyże zasługi (z koroną lub bez) odlewane będą w przyszłości wyłącznie z brązu.

Zbieracze do uzyskania tłuszczu, znajdującego się w pomyjach, dla celów technicznych. We wszystkich gospodach, większych przedsiębiorstwach kuchennych, rzeźniach, szpitalach, publicznych zakładach, dających utrzymanie, znajduje się w pomyjach znaczna ilość tłuszczów, których wyzyskanie na nowo dzisiaj więcej niż kiedykolwiek, ze względu na brak tłuszczów jak najusilniej trzeba zalecać, tem bardziej, że przynosi to korzyść. Zapoczątkowana w tym względzie działalność Centrali olejów i tłuszczów, tow. akc., która w wypełnianiu zadania, nałożonego na tę centralę, mianowicie: by wydobyc wszystkie źródła, z których możnaby sporządzać tłuszcz lub olej, ma za cel odzyskiwanie na nowo składników tłuszczowych, zawartych w pomyjach, przy pomocy aparatów do oddzielania tłuszczów (Fettabscheide-Apparate), znajduje na szczęście pełne zrozumienia przyjęcie i żywy poklask w najszerszych kołach, jak to można po-

znać z listów, które codziennie licznie napływają. Szczególnie prowadząc do celu jest ta myśl, by zaprowadzenie przyrzadów do oddzielania tłuszczów uczynić popularnym wśród ludności, że dostarczenie ich i urządzenie następuje zupełnie bezpłatnie, jedynie tylko za oddaniem uzyskanych odpadków tłuszczu przez pewien czas za odpowiednim wynagrodzeniem; po upływie umówionego terminu przechodzi aparat ostatecznie w nieograniczone posiadanie właściciela przedsiębiorstwa. Sprawienie więc zbieraczy tłuszczów następuje bez wydatków w gotówce i bez wszelkiego ryzyka dla właściciela przedsiębiorstwa. W ten sposób przyniesie się nie tylko pożytek ogółowi i zaopatrzy się przemysł w potrzebne składniki tłuszczowe, lecz owszem daje się przez to korzystną sposobność wszystkim, wchodzącym w rachubę przedsiębiorstwom, jak gospodom, rzeźniom, masarniom, szpitalom i innym publicznym zakładom, dającym utrzymanie i t. d., że mogą się zaopatrzyć w przyrząd także i pod względem sanitarnym bardzo cenny i zapewnić sobie stałe źródło dochodu. Zbieracze tłuszczów, wydawane do użytku przez Centralę tłuszczów i olejów, tow. akc., względnie przez towarzystwo do sporządzania tłuszczów (tow. z ogr. poręką), któremu powierzono przeprowadzenie tej akcji, okazują się pod każdym względem doskonałe. Zdumiewającym jest wprost, jak poważne ilości składników tłuszczowych wydobywa się z pomyj zapomocą tych aparatów, jeżeli uwzględni się, jak ubogim w tłuszcz jest materiał, który się obecnie przerabia i wogóle całe prowadzenie kuchni, i jaką oszczędność, jak najdalej idącą i troskliwą przestrzega się we wszystkich przedsiębiorstwach, aby zapobiedz utracie nawet najmniejszej ilości tłuszczu, szczególnie obecnie tak cennego. Na życzenie dostarcza się aparatów tych także drogą kupna. Przeprowadzenie akcji, jak również dotychczasowe jej wyniki zostały także jak najlepiej przyjęte przez różne organa rządowe, gdzie się je śledzi z wielkim zainteresowaniem. Według dotychczasowych spostrzeżeń można z całą pewnością spodziewać się, że zaopatrzenie dotyczących przedsiębiorstw w przyrządy do oddzielania tłuszczów przez tę akcję wkrótce ogólnie przeprowadzone zostanie. Wszystkie przedsiębiorstwa, których pomyje zawierają tłuszcz, zechcą tak we własnym interesie, jak i w interesie ogólnie pożytecznej rzeczy, zwrócić się do Austr. Centrali olejów i tłuszczów (Österreichische Öl- und Fettzentrale A.-G.), Wiedeń, I., Seitzergasse 1—3, która chętnie udzieli bezpłatnie wszelkich wyjaśnień i umożliwi oglądnięcie aparatów, znajdujących się w ruchu, jak również na życzenie gotowa jest także bezpłatnie wysłać instruowanego fachowca dla porady i omówienia sprawy.

(Wspomnienia) strasznych wypadków stały się u wielu ludzi przyczyną nerwowości i beczności. Jesteśmy jednak w możności nerwy nasze wnet uspokoić i upragniony sen znaleźć, gdy używamy Feller'a wonnego, uspakajającego sen fluidu z esencji roślin z marką »Elza-fluid«. 12 flaszek środka tego domowego, który działa również dobroczynnie przy nacieraniach bólu kojących, posyła franko za tylko 6 K aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacja). Wielu lekarzy go zaleca. Równocześnie można zamówić Feller'a łagodnie przeczyszczające pigułki rumbabarowe z marką »Elza-pigułki«, 6 pudełek 4 K 40 h. (fc)

## PODZIĘKOWANIE.

Z okazji śmierci i pogrzebu ś. p.

## Anny Duławowej,

która zmarła dnia 15. lipca b. r. w 58. roku życia po 39-letnim małżeństwie, otrzymaliśmy mnóstwo dowodów serdecznego współczucia, wobec czego czujemy się spowodowani do złożenia wszystkim uczestnikom pogrzebu gorącego publicznego podziękowania.

Przedewszystkiem dziękujemy miejscowemu proboszczowi ks. Józefowi Walickowski, p. Józefowi Brodzie, kierownikowi szkoły, wszystkim krewnym i obywatelom gminy Ropicy. Przyjmijcie wszyscy jeszcze raz serdeczne »Bóg zapłać«

Ropica, w lipcu 1916.

Zasmucona rodzina.

Nakładem »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie, Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zuboższej gruźlicy. Zamówienia należy adresować: »Dziedziectwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

## Chałupa murowana

wraz z budynkami gospodarczymi, w najlepszym stanie utrzymana, dachówką kryta, z 11 morgami pola dobrego, jest z wolnej ręki do sprzedania w Zaborzu przy Chybiu. Bliszej wiadomości udzieli Jan Goszyk, arcyks. sprawca w Drogomysłu.

## Kontorystki

poszukuje się dla wielkiego zakładu przemysłowego na Śląsku wschodnim. Warunek: pisanie na maszynie, stenografia, dokładna buchalteria, udowodnienie praktyki biurowej i znajomość języka niemieckiego i polskiego w mowie i piśmie. Oferty do Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

Nowe wydawnictwo »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyślaniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rndolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYŃNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.

Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPŁY HUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

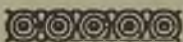
KAROL ALLNOCH, kawiarnia.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU & Z PIŁĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i wkłady na umiarkowany procent i przyjmuje



Czeki pocztowe  
na żądanie.

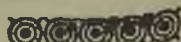


wkłady na oszczędność

i płaci od nich

**4½%**

od nowych wkładów 4%.



Czeki pocztowe  
na żądanie.





# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
miesięcznie . . . 7 K — b  
półrocznie . . . 3 „ 50 „  
kwartalnie . . . 1 „ 75 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
miesięcznie . . . 6 K — b  
półrocznie . . . 3 „ — „  
kwartalnie . . . 1 „ 50 „

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dzielnictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefanii (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminiu (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia  
płaci się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilku-razowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 4. sierpnia 1916.

Nr. 62.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Nieprzerwane uporczywe walki na froncie wschodnim i zachodnim. Zajęcie włoskiej łodzi podwodnej.

### Wojna austriacko-włoska.

Pomyślne walki.

Wiedeń, 31. lipca. Urzędowo donoszą: W Dolomitach, w obszarze Tołana odparto wczoraj atak kilku batalionów alpinów. Wzięto do niewoli 135 Włochów, w tem 9 oficerów, oraz zdobyto dwa karabiny maszynowe.

Na froncie Soczy utrzymywała nieprzyjacielska artyleria gwałtowny ogień na przyczółek mostowy Gorycy i Tolminu, oraz na nasze pozycje na Monte San Michele.

Wiedeń, 1. sierpnia. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 2. sierpnia. Urzędowo donoszą: Położenie niezmiennione. W Dolomitach odparto na wschód od siodła Sief atak dwóch włoskich kompanii.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Zestrzelenie wielkiego samolotu włoskiego.

Wiedeń, 2. sierpnia. Urzędowo donoszą: W dniu 1. b. m. o godz. 7. i pół rano wtargnęła eskadra, złożona z 14 włoskich wielkich samolotów bojowych, przez Pirano do Istrii. Porucznik liniowy Banfield wzniósł się w Tryście na swym hydroplanie, ścigał nieprzyjacielską eskadrę przez całą Istrię, dosięgnął najważniejszą część tejże, mianowicie 7 samolotów Caproni nad Rjeką w wysokości 2700 metrów i zestrzelił jeden nieprzyjacielski wielki samolot bojowy. Lotnik nieprzyjacielski zginął, 2 obserwatorów pojmano w niewolę. Banfield nie odniósł szwanku, również samolot jego pozostał nieuszkodzony.

Ujęcie włoskiej łodzi podwodnej.

Wiedeń, 2. sierpnia. Urzędowo donoszą: Podwodna łódź włoska »Giacinto Pullino« wpadła na północnym morzu Adryatyckim w nasze ręce. Przyholowano ją prawie nieuszkodzoną do Poli. Całą załogę, złożoną z 3 oficerów i 18 marynarzy nieranionych wzięto do niewoli.

Komenda floty.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Sukcesy na Wołyniu. — 2000 jeńców.

Wiedeń, 31. lipca. Urzędowo donoszą: Na wzgórzach na wschód od Kirlibaby odparto woj-

ska armii Pflanzer-Baltina rosyjskie natarcie. W Galicyi południowo-wschodniej przebiegł dzień stosunkowo spokojnie. Na zachód i północny zachód od Buczacza podejmuje nieprzyjaciół dalej swoje ataki z tą samą wielką wytrwałością, co przedtem. Walczono też tam wczoraj zażarcie i uparcie. Połączone wojska utrzymały wszystkie stanowiska. Bezpośrednio na zachód od Brodów rozbiło się kilka nocnych ataków przeciwnika. Także na Wołyniu poświęcił nieprzyjaciół wczoraj znowu niezliczone tysiące w walkach bez żadnego skutku. Gdzie tylko szturmował — koło Zwiniacza, na zachód i północny zachód od Łucka i po obu stronach toru kolejowego, prowadzącego z Sarn do Kowla — wszędzie załamały się jego szturmujące kolumny. Na południe od Stobychy, gdzie stanął przejściowo na lewym brzegu Stochodu, został znowu z powrotem wyparty. Walczące na Wołyniu połączone wojska wzięły wczoraj do niewoli kilku rosyjskich oficerów i 2000 żołnierzy i zdobyły 3 karabiny maszynowe.

18.090 jeńców rosyjskich pojmano w lipcu.

Wiedeń, 1. sierpnia. Urzędowo donoszą: Walki koło Mołodyłowa, na północny zachód od Kołomyi, zakończyły się również wczoraj bez rezultatu dla nieprzyjaciela. Jego ataki spełzły na niczem. Koło Buczacza osłabła nieco około południa działalność bojowa. Podjęty przez Rosyan w nocy koło Weleszniwa atak został gładko odparty. Również na południowy zachód i na zachód od Łucka nastąpiła przerwa w atakach nieprzyjaciela, wyczerpanego widocznie nadzwyczajnie wielkimi stratami. Natomiast z niezmienną gwałtownością przypuszczał nieprzyjaciół dalej szturmować na północ od górnej Turji, następnie nad kolanem Stochodu koło Kaszówki i na północ od linii kolejowej Sarny-Kowel. Został on wszędzie częścią już ogniem częścią w walce z blizką odrzucony. Na froncie północno-wschodnim, na południe od Prypeci, pojmano w lipcu w niewolę razem 90 oficerów i 18.000 żołnierzy nieprzyjacielskich, tudzież zdobyto 70 karabinów maszynowych.

Bezskuteczne ataki Rosyan.

Wiedeń, 2. sierpnia. Urzędowo donoszą: Położenie nie doznało zmian. W Galicyi wschodniej załamały się na południowy zachód i zachód od Brodów liczne, po części silne rosyjskie ataki. Również rozbiły się wszystkie wysiłki nieprzyjaciela, zmierzające do przełamania frontu sprzymierzonych między górnym biegiem Turji a linią kolejową, prowadzącą z Równa do Kowla, o obronę walczących tam niemieckich i austro-węgierskich oddziałów. Podobnego losu

doznały wreszcie liczne silne natarcia przeciwnika nad kolanem Stochodu koło Kaszówki.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Zmiana w dowództwie wojsk na wschodzie.

Wiedeń, 2. sierpnia. W czasie pobytu niemieckiego cesarza na wschodnim froncie w porozumieniu z naszym cesarzem przeprowadzono tam nowe uregulowanie stosunków w komendzie, zastosowane do położenia stworzonego ogólną rosyjską ofensywą. Po porozumieniu się obu naczelnych dowództw wojsk przejdzie pod jednolity kierunek generała marszałka polnego Hindenburga kilka grup wojsk połączonych.

Sprawozdanie sztabu rosyjskiego.

Wiedeń, 1. sierpnia. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Dnia 29. lipca po poł.: Dnia 28. lipca eskadra samolotów, złożona z 10 aparatów, przeleciała ponad Baranowiczami i rzuciła bomby na budowle stacyjne i wagony, przez co spowodowała liczne pożary. Nieprzyjacielskiego Albatrosa, podczas przelotu nad Budzławem (41 km na wschód od jeziora Narocz) zaatakował na północ od jeziora Miadzioł porucznik Tomson, sternik aparatu systemu Newporta i ścigał go ponad Kobylnikami (8 km na zachód od jeziora Miadzioł), gdzie Albatros znikł w kierunku północno-zachodnim. Tomson ostrzeliwał obóz w pobliżu portu lotniczego nieprzyjacielskiego Kobylnik z karabinu maszynowego i bez szwanku powrócił do naszej linii.

Armia gen. Brusilowa zaatakowała nieprzyjaciela i wyparła go na całej linii od kolei Kowel-Rożyszcze aż do Brodów. Miasto Brody zajęte.

Wojska gen. Leszyckiego w energicznym ataku wyparły nieprzyjaciela w kierunku Stanisławowa na południe Dniestru i wzięły do niewoli jeńców, jako też jeszcze nieprzeliczony łup. Waleczna dywizja wojsk kaukaskich zdobyła Jezierzany (10 km na południowy wschód od Tłumacza) na drodze do Tłumacza.

Według uzupełniających doniesień ogólna liczba wziętych do niewoli od 28. lipca wzrosła na 400 oficerów i 20.000 żołnierzy. Wzięto też 55 dział, a oprócz tego karabiny maszynowe i wielką ilość materiału wojennego, którego nie zdołano dotąd przeliczyć.

Dnia 29. lipca wieczór: Front zachodni: Koło Hulewicz (4 km na południe od kolei Sarny-Kowel) nad Stochodem wojska nasze na mostach pontonowych przeszły na lewy brzeg rzeki i tam się usadowiły. Lotnicy nieprzyjacielscy przelecieli ponad obszarem Łogiszyna, nad dworcem Maniewice (26 km na półn. zachód od Czartoryska) i rzucili bomby.



Wzdłuż kolei Kowel-Rożyszcze wojska nasze dalej posuwają się naprzód i nieprzyjaciela wyrzuciły poza rzekę Stochód.

W obrębie na południowy zachód od Łucka liczne samoloty nieprzyjacielskie przeleciały nad naszymi liniami, rzuciły bomby i ostrzeliwały nasze wojska z karabinów maszynowych.

Na południe od Dniestru nieprzyjacieli, ścigani przez nasze wojska w kierunku Stanisławowa, stara się zatrzymać w poprzednio przygotowanych stanowiskach. Według nadchodzących od naszych wojsk nielicznych dotąd doniesień nie można sobie jeszcze wyrobić jasnego obrazu o położeniu.

Wśród dotąd wziętych przez wojska generała Brusilowa od dnia 20. do 28. b. m. jeńców ułiczono dwu generałów, przeszło 651 oficerów i 32.000 żołnierzy, między tymi wielką liczbę Niemców, oraz wzięto 114 dział, między temi 29 ciężkich. Z tej liczby wojska gen. Leszyckiego zabrały 21 niemieckich ciężkich dział i 85 karabinów maszynowych. Do tej ogólnej liczby jeńców wliczono część wziętych przez wojska generała Sacharowa podczas ostatnich trzechdniowych walk koło Brodów i część łupu. Chodzi o 126 oficerów, 13.569 żołnierzy, 9 dział, 40 karabinów maszynowych i około 15.000 żołnierzy. Ogólna liczba jeńców, wziętych do niewoli przez wojska generała Sacharowa od dnia 16. lipca do 28. lipca i łup wynoszą: 940 oficerów, 39.152 żołnierzy, 49 dział, z tego 17 ciężkich, 100 karabinów maszynowych, 49 miotaczy bomb, oraz 80 wagonów bomb i z amunicją dla artylerii, 58 wozów karabinów maszynowych i sześć magazynów z materiałem artyleryjskim i pionierskim.

## Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 31. lipca. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 1. sierpnia. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 2. sierpnia. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna niemiecko-rosyjska.

Zwycięskie odparcie silnych ataków rosyjskich.

Berlin, 31. lipca. Naczelna kwatera donosi: Z obu stron Friedrichstadtu zostały odparte rosyjskie oddziały wywiadowcze. Ataki na nasze pozycje nad kanałem na zachód od Łogiszyna i koło Nobel (nad Strumieniem na południowy zachód od Pińska) rozbiły się.

Także wczoraj odparto zwycięsko kontynuowane silne ataki rosyjskich mas wojsk przeciw grupie wojsk generała Linsingena. Przyniosły one znowu atakującym największe straty. Nieprzyjacieli wywierał główny nacisk na odcinki z obu stron kolei Kowel-Sarny, między Witonieziem i Turą, na południe od Turą i z obu stron Lipy. Dobrze przygotowany kontratak odrzucił nieprzyjaciela, który koło Zarzecza (na południe od Stobychwy) posunął się naprzód. O ile dotąd stwierdzono, wzięto wczoraj do niewoli 1889 żołnierzy rosyjskich, w tem 9 oficerów.

Nasze eskadry lotnicze wyrządziły nieprzyjacielowi podczas ostatnich dni bojowych znaczne szkody atakami na miejsca umieszczenia, na wojska maszerujące i biwakujące, oraz na tylne połączenia.

Armia gen. hr. Bothmera: Przy dalszym prowadzeniu ataków w odcinku na północny zachód i zachód od Buczacza udało się Rosyjanom wtargnąć do poszczególnych miejsc w najprzedszych liniach obronnych. Zostali oni wyrzuceni z powrotem w tył i wszystkie ataki zwycięsko odparto.

Bezsłuteczne ataki rosyjskie nad Stochodem.

Berlin, 1. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Osobna kompania rosyjska, zdążająca w kierunku Wulki (nad kanałem Ogińskiego) zo-

stała natarciem niemieckich oddziałów zniesiona. Na zachód od Łokiczyna w walkach, o których wczoraj doniesiono, wzięto 70 jeńców. Nad jeziorem Nobel zastrzona walka działowa. Atak nieprzyjacielskiego batalionu na wschód od jeziora został krwawo odparty.

Przeciw frontowi nad Stochodem wyczerpywali się dalej Rosyjanie bezskutecznymi atakami. Trzykrotnie zostali oni zmuszeni koło i na północ od Smolar ogniem naszym do odwrotu. Koło Porska (na północny wschód od linii kolejowej Kowel-Równu) zostali pobici przeciwnatarciem. Pomiędzy Witonieziem i Kisielinem szturmowali oni bezskutecznie 6 razy. O posiadanie poszczególnych rowów koło Witonierza walczy się dalej zaciekle. Do niewoli wzięto 5 oficerów i przeszło 200 żołnierzy, na południe od Turą walki patrolowe i granatami ręcznymi.

Wojska gen. Linsingena wzięły w miesiacu lipcu do niewoli 70 oficerów, 10.998 żołnierzy i zdobyły 53 karabiny maszynowe.

U armii gen. hr. Bothmera złamało się nieprzyjacielskie natarcie na południowy wschód od Burkanowa w ogniu zaporowym. W odcinku nad Koropcem, na zachód od Buczacza, ożywiona czynność bojowa. Większych ataków wczoraj tu nieprzyjacieli nie podejmował. W ostatnich walkach wzięto do niewoli 271 Rosyan.

Berlin, 2. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Na północnej części frontu nie było szczególniejszych wydarzeń. Na południowy zachód od Pińska powtórzyły się rosyjskie przedsięwzięcia po obu stronach jeziora Nobel wzmocnionymi siłami i rozciągnęły się także na okolicę koło Lubieszowa (nad Stochodem). Odparto je gładko. Kilkakrotne ataki w kolanie Stochodu (na północny zachód od linii kolejowej Kowel-Równu) złamały się zupełnie już w ogniu zaporowym. Na stanowiska nasze pomiędzy Witonieziem a Turą parł przeciwnik raz po raz, bez względu na swoje wielkie straty w ludziach. Wszystkie jego usiłowania pozostały bez skutku.

U armii gen. hr. Bothmera rozbiły się nieprzyjacielskie częściowe ataki w okolicy na zachód od Wiśniowczyka (nad Strypą) i koło Jeleśni (nad Koropcem).

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-francuska.

Odparcie nowego wielkiego angielsko-francuskiego ataku.

Berlin, 31. lipca. Naczelna kwatera donosi: Angielskie przedsięwzięcia koło Pozieres i Longueval przeciągnęły się aż do wczorajszego dnia. Zapoczątkowały one nowy wielki angielsko-francuski atak, który nastąpił jednolicie pomiędzy Longueval a Sommą rano przy użyciu co najmniej 6 dywizji, podczas gdy pomiędzy Pozieres a Longueval, powstrzymywany przez cały dzień naszym ogniem zaporowym, rozpoczął się dopiero wieczorem poszczególnymi atakami, przy użyciu również bardzo znacznych sił. Wszędzie odparto nieprzyjaciela z bardzo ciężkimi stratami. Nie uzyskał ani pędzi ziemi. Gdzie doszło do walk pierś o pierś, rozstrzygnięte one zostały dzięki dzielnemu rzuceniu się w bój bawarskich i saskich wojsk rezerwowych, oraz walecznych Szlezwik-Holsztynowców na naszą korzyść. 12 oficerów, 769 żołnierzy przeciwnika wzięto do niewoli, zdobyto 13 karabinów maszynowych.

Na południe od Sommy walczy artyleria. W okolicy Pronay (Szampania) złamał się w naszym ogniu słabszy atak francuski.

Na wschód od Mozy wzmagal się ogień artylerii kilkakrotnie do największej zacieklności. Na południowy zachód od warowni Thiaumont trwały mniejsze walki granatami ręcznymi.

Na nieprzyjacielski atak lotniczy na Comflans odpowiedziano ogniem na Pont a Mousson. Francuska eskadra lotnicza, skierowana do Mühlheim B., została koło Neuenburg nad Renem przez nasze fokery powstrzymana, pobita, do ucieczki zmuszona i ścigana. Nieprzyjacielski kierowniczy statek lotniczy stracono na północny zachód od Mühlhausen. Porucznik Höhendorf uniemożliwił do walki na północ od Bapaume jedenastego z kolei, porucznik Wintgen na wschód od Peronne dwunastego z kolei przeci-

wnika. Zestrzelono po jednym francuskim dwupłatowcu, na wschód od Pont a Mousson i na południe od Thiaumont, ostatni ogniem obronnym.

Odrzucenie Francuzów nad Sommą.

Berlin, 1. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Na północ od Sommy trwały ograniczone co do przestrzeni, ale zaciekle walki, jako przedłużenie wielkich ataków z 30. lipca. Na zachód od lasu Foureau, Anglicy, którzy wtargnęli byli na niedużą część frontu, zostali wyparci. Atak, podjęty przez nieprzyjaciela w 8 zwałach w okolicy Mourepas, został gładko odparty. Tuż na północ od Sommy przełamujący się wieczorem naprzód Francuzi zostali po zaciętej walce odrzuceni całkowicie do folwarku w Monacu. Na południe od Sommy trwa ożywiona obustronna czynność artylerii, również na prawo od Mozy, szczególnie w odcinku Thiaumont-Fleury i na wschód stamtąd. Tu odparto wczoraj rano natarcia nieprzyjacielskich wojsk, atakujących granatami ręcznymi.

Obszernym wysadzeniem zburzyliśmy francuskie stanowisko na północ od Flirey na przestrzeni około 200 metrów. Nacierające następnie nasze patroli ujęły kilku jeńców. Przedsięwzięcia nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych na zachód od La Basse, na północ od Hulluch, na południe od Loos i na południowy wschód od Reiss, rozbiły się.

Bomby, rzucone na Vervies, Belgisch, Comines i inne miejscowości za naszym frontem, wyrządziły nieznaczny wojskową szkodę. Są liczne ofiary pośród ludności cywilnej.

Zestrzelono po jednym nieprzyjacielskim samolocie wczoraj i dnia 30. lipca, jeden ogniem obronnym wewnątrz naszych linii na terenie nad Sommą, drugi w walce powietrznej wczoraj koło Lichons.

Sukces na wschód od warowni Souville.

Berlin, 2. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Nieprzyjacieli, poniosłszy już po południu przy częściowym natarciu na folwark Monacu krwawą klęskę wskutek naszego szybkiego przeciwnatarcia, zaatakował wieczorem na północ od Sommy bardzo znacznymi siłami, ale naderemnie, w odcinku koło Maurepas aż do Sommy. Na drodze Marincourt-Fleury dotarł on aż do naszych zupełnie zaspanych rowów; straty nieprzyjacielskie są znowu znaczne.

Na południe od Sommy rozegrały się koło Belloye i Estrees miejscowe walki.

Na prawo od Mozy poczyniliśmy postępy na północny zachód od warowni Thiaumont zyskaliśmy przyczółek góry na północny wschód od warowni Souville i wyparliśmy nieprzyjaciela w lesie górskim oraz w lasku Lauffe znacznie w tył. Do niewoli wzięliśmy w nieranionych 17 oficerów, 932 żołnierzy i zdobyliśmy 14 karabinów maszynowych.

Angielskie patroli, które były czynne, szczególnie w odcinku Ypern-Aremntieres zostały wszędzie odparte.

Nieprzyjacielskie ataki lotnicze na miejscowości północnej części naszego frontu powtórzyły się znowu. O wojskowych szkodach prawie niema co mówić. Straty w ludności mnożą się. Jak dodatkowo donoszą, zaatakowały także w nocy na 31. lipca Arrou w Belgii. Ugodzono w klasztor Jezuitów i w kościół. Ogniem obronnym zestrzelono 3 nieprzyjacielskie samoloty, a to na północ od Arras, na południowy zachód od Bapaume i Pozieres, jeden w walce powietrznej koło Monthois.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna w Macedonii.

Nic nowego.

Berlin, 31. lipca. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 1. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Bez szczególniejszych wydarzeń.

Berlin, 2. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Naczelne dowództwo armii.



## Atak powietrzny na Londyn i wschodnie hrabstwa Anglii.

Berlin, 1. sierpnia. Biuro Wolffa donosi: Kilka eskadr statków powietrznych zaatakowało w nocy z dnia 31. lipca na 1. sierpnia ze skutkiem Londyn i wschodnie hrabstwa Anglii i obrzuciło obficie bombami z widocznym skutkiem fortyfikacje nadbrzeżne, baterie obronne, tudzież ważne pod względem militarnym zakłady przemysłowe. Wszystkie statki powietrzne wróciły bez szwanku z wyprawy mimo gwałtownego ostrzeliwania, podjętego przez nieprzyjacielskie zbrojne siły morskie już za zbliżaniem się eskadry.

Szef sztabu admiralicy marynarki.

## Orędzie cesarza.

Wiedeń, 1. sierpnia. »Wiener Zeitung« ogłasza następujące pismo odręczne monarchy do prezydenta ministrów hr. Stürgkha:

Kochany hr. Stürgkh!

Powraca druga rocznica dni, w których nieprzejdane usposobienie nieprzyjaciół zmusiło nas do wojny.

Wielce ubolewam nad długim trwaniem tego ciężkiego doświadczenia ludności, ale wielkim zadowoleniem napelnia mnie, gdy spojrzę wstecz na ciężkie zmaganie się, które stale wznawia moje zaufanie w niepokonalną siłę monarchii.

Moje ukochane ludy, godne tych walecznych synów, którzy w ścisłej łączności z wojskami naszych okrytych sławą sprzymierzeńców bohatercko nadstawiają piersi coraz to nowemu naporowi przemocy, także i w domu spełniają, jak to odpowiada wielkiej powadze czasu, z całym obowiązkiem. Zjednoczone w potężnej woli zwycięstwa, ponoszą one z mężną decyzją wszelkie ofiary, których wymaga zapewnienie przyszłego, pełnego honoru i trwałego pokoju. W pełnem zrozumieniu zarządzeń, koniecznych dla dobra ojczyzny, ponoszą konieczne przez wojnę ograniczenia życia gospodarczego i unicestwiają nieprzyjaciół naszych przewrotne zamysły, zmierzające planowo do zagrożenia egzystencji ludności pokojowej.

Serce moje w zaniepokojeniu ojcowiskiem podziela z wszystkimi mymi wiernymi troski, jakie na nich ciąży, a które oni tak wytrwale znoszą, podziela boleść po poległych, obawy o stojących w polu, obawy z powodu zaburzenia owocnej pracy pokojowej i dotkliwie utrudnienie wszelkich warunków życiowych. Lecz opiewając się na wzniosłem doświadczeniu dwu lat wojennych, patrzę z pełnem zaufaniem w dojrzewającą obecnie swolną przyszłość, w tej uszczęśliwiającej świadomości, że moje mężne ludy zasłużyły istotnie na zwycięstwo i w tej wiernej nadziei, że łaska i sprawiedliwość Opatrzności im tego zwycięstwa nie odmówią.

W tych poważnych, ale pełnych nadziei dniach pamiątkowych odczuwam potrzebę zaświadomienia ponownie ludności, że jej nigdy nie słabnąca ofiarność i patriotyzm napelniają mnie dumą i radością i że wdzięcznem sercem uznaję jej mężne, gwarantujące ostateczną pomyślność stanowisko.

Polecam panu podać to w moim imieniu do wiadomości ludności.

Wiedeń, dnia 31. lipca 1916.

Franciszek Józef m. p.  
Stürgkh m. p.

## Dzieci rzymskie u papieża.

Rzym, 1. sierpnia. Papież przyjął wczoraj w południe 3000 rzymskich dzieci jako reprezentantów wszystkich dzieci, które wczoraj przyjeły św. Komunię celem wymodlenia pokoju.

Kardynał Pompili odczytał adres, na który papież odpowiedział dłuższą mową, w której oświadczył: Zupełnie słusznie na moją, do wszystkich dzieci Europy zwróconą prośbę o przystąpienie w smutną rocznicę licznie do Komunii św., przede wszystkim odpowiedziały dzieci rzymskie, które są najbliższe sercu Namiestnika Chrystusa i znają z bliska jego potrzeby, dążenia i cierpienia. Papież wielokrotnie siebie samego zapytywał, czy będąc zdala od bitwy życia według zasad chrześcijańskich. Ale zdaje się, że nie stoją oni zdala od uwodzeń życia światowego.

Spodzielam się, — powiedział dalej papież — że znajdę ostoję w niewinności dzieci, jako w najpotężniejszym środku Boskiej pomocy.

Papież pragnie, by ludzkość położyła koniec nienawiści i rzezi i by poświęciła się znowu prawdziwej pracy pokojowej i pojednaniu. Ale papież nie czyni żadnych planów, jak to ma nastąpić, gdyż obawia się, że te propozycje synom Jego, których na równi kocha, mogłyby nie być w równej mierze milemi. Pozostawia to zadanie Wszechmocnemu. Wszechmocny zarządzi w sprawie zamiarów ludzi, aby ród ludzki wstąpił na drogę najwyższego dobra.

Papież zakończył wezwaniem do dzieci, aby wzniosły różdżkę oliwną jako oznakę, symbol pokoju i udzielił im błogosławieństwa.

## Stanowisko Rumunii.

Berno (Szwajcarya), 31. lipca. »Secolo« donosi w korespondencji z Rzymu: Rumunia znajduje się wprawdzie wobec konieczności powzięcia jakiegoś postanowienia, ale dotąd jeszcze go nie powzięła. Trzeba to podkreślić — powiada »Secolo« — gdyż prasa niemiecka posuwa się częściowo za daleko w swoich doniesieniach. Rumunia będzie musiała w każdym razie poczekać jeszcze 5 do 6 tygodni. Dopóki koalicja nie rozpocznie akcji wojennej pod Salonikami, można twierdzić, że Rumunia nie wchodzi się do wojny.

Budapeszt, 31. lipca. »Az Est« donosi z Bukaresztu: Koalicja nie przedsięwzięła dotąd wspólnego kroku. Krok taki nastąpiłby dopiero wtedy, gdyby Bratianu chciał przeciągać rozstrzygnięcie. Bratianu atoli oświadczył w kołach przyjaciół, że najpóźniej do dnia 14. sierpnia poweźmie decyzję.

## Skoczów ks. proboszczowi Motzce w uroczystość 25-letniego jubileuszu kapłaństwa.

Po odniesionem zwycięstwie witają wierne wojska i tłumy wodza-zwycięzcę, prowadząc go w tryumfie na miejsce wawrzynów i chwały. Podobnie i lud wierny Skoczowa uczcił swego duszpasterza ks. proboszcza Jana Motzkę, obchodzącego 25-letni jubileusz kapłaństwa. Prawie wszystkie stowarzyszenia przyczyniły się do podniesienia tej rzadkiej uroczystości, wyrażając w ten sposób wdzięczność dla swego kapłana-Jubilata, jako też uznanie dla jego długoletniej owocnej pracy.

W przededniu uroczystości, we wtorek, d. 25. z. m. wieczorem, ludność miejscowa i okolicy zapełniła rynek miasta. Przed ratuszem zajęli miejsce przedstawiciele komitetu kościelnego, stowarzyszeń miejscowych i obywatelstwa katolickiego. Nadeszła i muzyka wojskowa miejscowego pułku pospolitego ruszenia, otoczona zastępem wojowników. Różnobarwne światła w rękach żołnierzy i płomienne pochodnie w szeregu dzielnych strażaków rozpraszały ciemności zapadającej nocy. O godz. 9. zabrzmiały dźwięki i pochód ruszył z miejsca, zdążając główną ulicą miasta w stronę probostwa. Fala tłumy popłynęła za dźwięcznymi głosami instrumentów, zlewającymi się w jedną harmonię brzmień i powtarzanymi coraz słabszym odgłosem. Zbite tłumy zalały miejsce przed kościołem parafialnym i przyległe ulice do probostwa. — Nastąpiła chwila uroczysta, krótki wieczorek, poświęcony księdzu-Jubilatowi, wieczorek podniosły, bo urządzony pod osłoną niebios, tonących we falach ciemnego oceanu — nocy. Poważny gmach kościoła parafialnego, otoczony wieńcem rozłożystych lip i oświetlony mnóstwem świateł i pochodni, wznosił się majestatycznie, chcąc niby się przylączyć do hołdu wiernego ludu, składanego swemu słudze Ołtarza.

Odezwały się pierwsze dźwięki dobranych utworów muzycznych, dźwięki podobne do śpiewu ptasząt, wznoszonego na cześć Wszechmocnego. Był to głos uczucia zebranego ludu, przychodzącego złożyć swe upominki: wdzięczność, przywiązanie i wierność. Z dźwiękami muzyki złączyły się i głosy chóru mieszanego w jedną piękną melodię, płynącą przez nasze miasteczko na pola i łąki, ujmującą słuchających za serca. A koroną uroczystego nastroju był odgłos dzwonów, zlewający się z dźwiękami muzyki i śpiewu w jakąś potężną, czarującą pieśń wieczorną, bijącą w silnych akordach w bezdenne przestworza, wylewając i smutek i radość,

ból i ulgę jako obraz życia księdza-Jubilata wśród wytrwałej pracy i ciężkiej walki.

Muzyka ucichła, głosy zamilkły, dzwony słabiej uderzyły i ostatnie przytłumione brzmienia tej dziwnej pieśni ulatywały spokojnie milknąc w mrokach nocy.

Nastała cisza. Przedstawiciele poszli złożyć życzenia. Wzrok tłumy zwrócił się w jedno miejsce, w okno, w którym się pokazał czcigodny ksiądz-Jubilat. Z tłumy wyrwał się głos, głos życzenia, który znalazł silne echo w tysiącym tłumie. Ksiądz-Jubilat, wzruszony tym nieoczekiwanym wyrazem przywiązania wiernego ludu katolickiego, drżącym głosem podziękował za ten hołd i przyrzekł dalej pracować — o ile mu Bóg sił użyczy — dla dobra powierzonej sobie trzody. A kiedy w skromności podniósł, że nie zasłużył na te dowody czci, wyrwały się ponowne, głośnie okrzyki z piersi zgromadzonego ludu, jako znak, że ich tu szczerzy zamiar przyprawdził, żeby swemu duszpasterzowi podziękować za troskliwą pracę i opiekę i uznać jego zasługi. Tak się zakończył ten uroczysty wieczór.

W następny dzień, we środę, w dzień jubileuszu odprawił ks. proboszcz uroczystą mszę św. z asystencją. W pięknie przyozdobionej świątyni zebrał się wielki tłum wiernego ludu. Pierwsze miejsca zajęli przedstawiciele komitetu kościelnego, gminy i stowarzyszeń miejscowych. Ślicznie przedstawiała się grupa dziewcząt w białej, stojących w półkole przed ołtarzem. Wieniec z kwiatów, spoczywający w ich rękach, przedstawiał wierność przywiązanych parafian, otaczających swego duszpasterza i gotowych do każdej walki. A wśród tej grupy grono dzieci z domu sierotego, spoglądających wdzięcznym wzrokiem na swego opiekuna — bo »dom sierot« to dzieło księdza-Jubilata, jako pomnik bezinteresownej ofiarności kapłana, piękna pamiątka dla potomnych.

Po uroczystości kościelnej nastąpiło zbiorowe składanie życzeń. Cały zastęp głów zajął salę księdza-Jubilata. Powyżej wspomniani przedstawiciele, panowie i panie, starcy i dzieci pospieszili otworzyć swe wdzięczne serca. Rzewna radość przebiegała się na twarzy księdza-Jubilata na widok tej życzliwości. Wszyscy dziękowali za dotychczasową pracę i życzyli z woli Bożej jeszcze długiego życia. Do łez wzruszyły obecnych życzenia dzieci, mianowicie dziewczynek ze szkoły dziewcząt i dzieci z domu sierot. — Z ubolewaniem trzeba nawiasem zaznaczyć, że szkoła chłopców, w której ksiądz-Jubilat udziela nauki religii, nie wysłała dzieci ze życzeniami —

Ze wzruszeniem słuchał ksiądz-Jubilat tych szczerzych słów i spoglądał na złożone cenne upominki. W urywanych słowach dziękował życzącym za wyrazy przywiązania i zapewniał o swej miłości i trosce na przyszłość.

Po południu o godz. 4. zjawiły się dzieci, biorące czynny udział w uroczystości, na probostwie i spożyły w towarzystwie księdza-Jubilata podwieczorek. A ostatnie godziny tego pięknego dnia spędził ksiądz-Jubilat w towarzystwie wyżej wspomnianych przedstawicieli, jako też grona oficerskiego z p. majorem na czele przy skromnej przekasce i wesołej pogadance, przeplatanej wzajemnymi toastami i życzeniami. Wśród wielkiej ilości piśmiennych gratulacji nadeszły telegramy — jak się dowiadujemy — od Ekscellencyi Weisskirchnera, Eksc. Gessmanna i księcia Lichtensteina.

Ten piękny dzień pozostanie miłą pamiątką w sercach parafian Skoczowa. Ta uroczystość zadokumentowała, jak lud potrafi ocenić wzorowe życie i gorliwą pracę kapłana. I na to też zupełnie ksiądz-Jubilat zasłużył. Jako dzielny wódz prowadzi zastępy dusz do walki ze zepsuciem i oziębłością religijną, całe szeregi ludu, skupionego około jego żywo powiewającego sztandaru do walki o prawa na polu religijnem i obywatelskiem. Może niekiedy pada szorstki rozkaz lub nagana; niechże się tem nikt nie zraża, bo silna dłoń i trzymanie się stałych zasad — to zalety dobrego wodza. Przez tę wspianą uroczystość lud wystąpił otwarcie i uczcił swego wodza, a da Bóg w przyszłości i czynem ziści jego życzenia i wywalczy zwycięstwo. Tak więc czcigodny księże-Jubilacie, przyjmij ten hołd jako zapowiedź przyszłej nagrody za pracę, którą nasz wieszcz Słowacki określa słowy: »Kto zasieje dla Boga — nie straci.«



## Z Cieszyna i okolicy.

**Wiadomości z duchowieństwa.** Dnia 1. sierpnia b. r. został ks. Stanisław Weissmann, proboszcz w Dębowcu, inwestowany na probostwo w Morawce. Ks. Ludwik Bierski, starszy wikary w Cieszynie, został zamianowany administratorem parafii w Dębowcu. Przeniesieni zostali księża wikaryusze: ks. Aug. Pohl z Bielska do Cieszyna; ks. Karol Milik z Zabrzeża do Bielska; ks. Józef Skudrzyk z Rychwału do Skoczowa; ks. Stanisław Kukla z Bogumina-dworca do Zarzecza; ks. Franciszek Kaniołk z Gurschdorfu do Morawki; ks. Józef Pavlásek z Morawki do Frydku; ks. Edmund Glassner z Lindewiese do Gurschdorfu. Nowo wyświęceni księża zostali przeznaczeni na wikarych: ks. Albin Biróvský do Michałkowic; ks. Faustyn Herrmann do Zabrzeża; ks. Józef Krečmer do Lindewiese; ks. Józef Kwičala do Frysztatu; ks. Karol Maultz do Czechowic; ks. Józ. Mżyk do Bogumina-dw.; ks. Jan Rajnoch do Rychwału. Dyakon Wit Možišek, rodem ze Siedliszcz, który z powodu zaślubienia nie mógł przyjąć 9. lipca b. r. święceń kapłańskich, został w kaplicy k. bisk. sem. duch. w Widnawie dnia 30. lipca b. r. przez księcia-biskupa dra Bertrama wyświęcony na kapłana.

**Mianowanie.** Kierownik szkoły w Raduni koło Opawy, poseł R. Gudrich, mianowany został przez ministerstwo oświaty dyrektorem.

**Bierzmowanie w dekanacie strumińskim.** W sierpniu b. r. będzie książe-biskup wrocławski ks. dr. Adolf Bertram udzielał w dekanacie strumińskim Sakramentu Bierzmowania. W niedzielę, dnia 27. sierpnia przyjedzie ks. biskup po południu przez Bogumin i Chybi do Strumienia i zabawi w dekanacie 3—4 dni, w którym to czasie będzie udzielał Sakramentu Bierzmowania. Bliższe szczegóły programu będą później ogłoszone.

**Związek katolickiej młodzieży w Cieszynie** obchodzi w niedzielę, dnia 6. sierpnia 1916 dziesięciolecie rocznicę swego istnienia. Ze względu na poważny czas, w jakim ten jubileusz przypada, i na to, że większość członków pełni służbę wojskową przy legionach i w wspólnej armii, postanowiono obchód uroczystości w większych rozmiarach odłożyć na czas późniejszy. W niedzielę, dnia 6. sierpnia odprawiona zostanie na intencję »Związku« w kościele Braci Miłosierdzia o godz. 9. przed południem uroczysta msza św. a następnie odbędzie się w domu »Dziedziectwa« na Starym Targu uroczyste zebranie, na które się członków i gości jak najuprzejmiej zaprasza. — Wydział.

**W niewoli rosyjskiej.** W ostatnich walkach nad Lipą (20. lipca 1916) dostali się między innymi do niewoli rosyjskiej jednoroczny kapral Karol Suchanek, nauczyciel z Darkowa i porucznik rezerwy Walenty Jurak, naucz. w Dziegielowie.

**Wojskowe ściąganie spekulantów gruntowych.** Ministerstwo wojny ogłasza: Zdarzają się wypadki, że niesumieśni spekulanci gruntowi usiłują nakłonić ludność rolniczą do sprzedawania gruntów, ponieważ wartość gruntów została rzekomo przez wojnę obniżona. Przeciw tym fałszywym pogłoskom wystąpić należy z całą stanowczością. Żołnierzy należy pouczyć, że własność gruntowa nie straciła nic na wartości, owszem bardzo znacznie zyskała i jeszcze zyska. Gdyby z listów lub doniesień doszły do wiadomości wypadki bałamucenia żołnierzy z warstw rolniczych, to odnośna komenda wojskowa powinna wdrożyć śledztwo i ściąganie sądowe dotyczącego spekulanta.

**Ceny na wiedeńskim targu bydłowym.** Na targu, odbytym dnia 24. lipca, ustanowiono na bydło rogate następujące ceny: woły pierwszorzędnej jakości 526—560 K, pierwszej jakości od 446 do 525 K, drugiej jakości od 417 do 445 K, trzeciej jakości od 395 do 410 K; jałowki według jakości od 380 do 545 K; byki i krowy według jakości od 370—535 K za 100 kg żyw. wagi. Targ na nierogaciznę, odbyty dnia 25. lipca, był bardzo słabo obelany, gdyż spędzono nań tylko 37 sztuk świń młodych i 204 świń tuczonych. Jest to tylko dwudziesta część zapotrzebowania. Słabe obelanie targu pochodzi stąd, że ustanowiono na świnię ceny maksymalne, co spowodowało cichy strejk hodowców i handlarzy bydła. Za świnię tuczoną płacono za 100 kg 742 K z potrąceniem 22½ kg od sztuki i 4%.

Świnie mięsne płacono 512 K za 100 kg bez wszelkiego potrącenia z wagi.

**W Banku cieszyńskim kredytowym w Cieszynie** złożyło w ciągu miesiąca lipca w Cieszynie 266 stron na wkładki oszczędności 70.602 K 27 h, a wyjęło 56.132 K 23 h. Stan wkładek oszczędności wynosił z końcem lipca 1.468.632 K 34 h, a udziałów 72.126 K, razem 1.540.758 K 34 h. Stan wypożyczek wynosił 1.393.529 K.

**W miejskim składzie aprowizacyjnym** sprzedały panie cieszyńskie w ciągu 4 miesięcy (od kwietnia do lipca włącznie) towarów za 206.711 K 08 h.

**Na kolei Północnej** zostały znowu przywrócone aż do odwołania następujące pociągi: odjazd z Cieszyna w stronę Bielska godz. 9. min 37 przed południem a 5. godz. 32 min. po południu w stronę Frydku.

**Wśród inwalidów,** którzy wrócili z niewoli rosyjskiej do szpitala w Litomierzycach, znajdujemy jeszcze następujące nazwiska śląskie: Józef Madzia, p. p. obr. kraj. nr. 31, Jan Voldena, p. p. nr. 100.

**Za skradzione pieniądze** upił się niemiłosiernie 22-letni robotnik Karol Przywara z Hażlachu. Mianowicie skradł on dnia 29. lipca na głównym dworcu w Cieszynie pewnej handlarce jarzyn z Mistku chustkę z przeszło 100 K, którą ona przez zapomnienie zostawiła w oknie we westybulu dworcowym, a tymczasem poszła sobie kupić bilet. Złodzieja przyłapano jeszcze tego samego dnia po południu, zupełnie pijanego i znaleziono przy nim już tylko małą część skradzionych pieniędzy. Po wytrzeźwieniu w areszcie policyjnym odstawiono go do sądu.

**Na »Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego«** złożyli: ks. Jan Biłko, proboszcz w Zembrzydowicach 20 K; Bank rolniczy we Frysztacie 30 K; p. Józef Gałuszka w Raju 1 K 50 h; p. Franciszek Palowski, rolnik w Olbrachcicach 4 K. Za łaskawe datki serdecznie dziękuje i o dalszą pamięć uprasza Wydział »Opiekii«.

**Z Brzezówki.** (Bratobójstwo.) W sobotę, dnia 29. b. m. po południu zaalarmowana została wioska nasza wypadkiem bratobójstwa. Franciszek Kret, bawiący tu na urlopie, zabił brata swego Józefa Kreta. Rzecz miała się tak: Obaj wracali wozem z Cieszyna. Niedaleko domu matki Franciszek (służący w wojsku) rzucił bratu kapelusze. Józef zażądał podniesienia kapelusza, lecz Franciszek się sprzeciwił, twierdząc, iż Józef jako rekrut, sam sobie powinien podnieść kapelusz. Z powodu głupstwa przyszło do bójki, podczas której Franciszek ugodził nożem brata Józefa w pierś tak, iż ranił go w serce. Śmiertelnie ugodzony po kilku minutach umarł. Bratobójca następnie udał się na odwach żandarmeryi i doniósł o wypadku, skąd odstawiony został do sądu polowego w Cieszynie.

**Z Jabłonkowa.** (Pogrzeb s. p. teologa Franciszka Mazura.) Jak już we wtorkowym numerze »Gwiazdki« donieśliśmy, zmarł w domu rodzicielskim w Jabłonkowie w sobotę, dnia 29. lipca w 22. roku życia słuchacz IV. kursu teologii, minorysta s. p. Franciszek Mazur. Pogrzeb uroczysty zmarłego odbył się we wtorek, dnia 1. sierpnia b. r. przed południem. W poniedziałek po południu przeniesiono zwłoki do kościoła parafialnego w Jabłonkowie, gdzie je ustawiono wśród zieleni świeżych kwiatów na katafalku. We wtorek rozpoczęły się obrzędy pogrzebowe o godz. ½10. przed południem. Na pogrzeb przybyło 34 księży i 5 teologów, deputacya c. k. gimnazjum polskiego, złożona z pp. profesorów Bogocza i Sznapki i wielka liczba przyjaciół i znajomych i ludu pobożnego z miasta i okolicy. Po odśpiewaniu godzinek zadusznych odprawił uroczystą mszę św. żałobną w licznej asyście Spirytualny seminarium duchownego w Widnawie ks. Radca Józef Linsen; równocześnie odprawiano przy bocznych ołtarzach ciche msze św. za spokój duszy nieboszczyka. Po mszy św. skreślił w krótkich słowach ks. Tomanek z Cieszyna życiorys zmarłego, poczem ks. Prałat Moroń z Istebnej odprawił absolucję przy katafalku, czyli t. zw. kondukt. Z kościoła ruszył okazały orszak pogrzebowy wśród bicia dzwonów i pienia błagalnego »Zmiłuj się nade mną Boże« na cmentarz jabłonkowski, gdzie po odprawionych modłach spuszczono zwłoki do grobu. Podczas officium i mszy św. żałobnej i konduktu śpiewał chór teologów i młodszych księży pod wytrawnym kierownictwem ks. Leopolda Biłki z Dziedzic według nowego obowiązującego wydania chorału t. zw. watykańskiego wszystkie liturgiczne czę-

ści wokalne poprawnie z przejściem i uwzględnieniem dynamiki. Wielu uczestników pogrzebu po raz pierwszy słyszało poprawnie odśpiewane prześliczne antyfony psalmów i przecudne melodye choralne do tekstu mszy św. zadusznej według edycji watykańskiej. Po mistrzowskiu akompaniował na organach ks. Biłko, stosując różną koloraturę regestrów. To było prawdziwe liturgiczne nabożeństwo, to prawdziwa muzyka Kościoła katolickiego; te proste wzruszające melodye gregoriańskie z nowej edycji watykańskiej Papieża Piusa X., one tak chwyciły za serce, one tak rzewnie i błagalnie wznośliły się do tronu Boga. To tak korzystnie odbijało od szablonowego odśpiewania bez czucia i zrozumienia tekstów liturgicznych przez wielu organistów i regenschori, którzy czy dla braku zrozumienia, czy z wygody i lenistwa nie pokusili się o przestudyowanie tych nowych melodyi, lecz recytują mechanicznie teksty, trzymając się starych melodyi medycejskich i te często wykoławiają, chociaż nowe watykańskie już dawno obowiązują. Dzielnej drużynie śpiewackiej i jej niestrudzonemu precentorowi ks. Biłce należy się szczerze uznanie i serdeczna podzięką, że swemu zgasłemu współśpiewakowi z widnawskiej »schola cantorum« tak piękną oddali ostatnią przysługę. — Pogrzeb zgasłego przedwcześnie s. p. teologa Franciszka Mazura, koło urzędowania którego krzątał się gorliwie ks. radca i miejscowy proboszcz Antoni Waschitz, był dowodem, jaką otaczali go koledzy i księża miłością, która sięgać będzie i za bramę wieczności i objawiać się będzie w częstych wspomnieniach w modlitwie i ofierze mszy św. R. i p.

**Z Górnej Łomnej.** (Wspomnienie.) D. 22. lipca opuściła wioskę naszą zacna i zasłużona rodzina pp. Rzehaczków, żegnana wśród łez i płaczu całej gminy z wydziałem gminnym na czele. Ciężko przychodziło wszystkim rozstać się z tą czcigodną rodziną. Bo p. kierownik Rzehaczek i jego rodzina żyli się przez długoletnie pożyte z gminą. P. kierownik Rzehaczek pracował niezmordowanie przez 32 lata w szkole, gminie i kościele. Całe pokolenia wyszły z pod jego wychowawczej ręki. A wychowawcą był dobrym. To, czego nauczył, to też sam pełnił i na nim miały dzieci najlepszy wzór do naśladowania, bo z niego był wzorowy katolik i gorący miłośnik ojczyzny. Śpiew i muzyka kościelna miały w nim gorliwego pracownika. Przy nim, w życiu i pracy wspierając, zacna małżonka p. Karolina i córka p. Franciszka, łożące wiele trudu i poświęcenia około ozdoby domu Pańskiego, kościoła w Sałajce. Przed 32 laty nie było ani samodzielnej gminy Górnej Łomnej, ani kościoła parafialnego w Sałajce. Zawdzięczają swe powstanie p. kierownikowi Rzehaczkowi. A trzeba było przezwyciężyć całe góry przeszkód od miarodajnych i niemiardajnych czynników i od samych gminiałów, niż się udało utworzyć G. Łomną jako gminę osobną. Potem zaczął zbierać fundusze na kościół. Bo z G. Łomnej dwie mile do Jabłonkowa i daleko bardzo było do kościoła. Pukał do serc ofiarnych różnych dostojników, zbierał fundusze, aż stanął piękny kościół i obszerny. Niekażdy naprawdę może się poszczycić takimi dwoma dziełami. W życiu swoim doznał różnych przykrości, zawodów, doświadczeń i niewdzięczności, ale doznanej krzywdy nigdy długo nie pamiętał. Dosłużywszy się spoczynku, przeniósł się do Cieszyna. Pamięć jego nigdy nie zagaśnie w gminie tutejszej a wszyscy mu życzymy, żeby mu żaden smutek nie zamącił lat odpoczynku, jemu i całej rodzinie jego i niech nie zapomni Sałajki! — Jedną z wszystkich.

## Rozmaitości.

**Strasliwy wybuch dynamitu.** W warsztatach National Storage Company w pobliżu Commanipau (stan New York) wyleciało w powietrze sto ładunków wagonowych i kilka bark z amunicją. Wstrząśnienie odczuło w całym Nowym Jorku. Jak się zdaje, w magazynie amunicyj wybuchł ogień i przeniósł się na okręt, nalożony szrapnelami. Kule wybuchły i granały wywołały potem wybuch dynamitu na wagonach towarowych. Wyspa jest pokryta mnóstwem szczątków. Przy tej katastrofie miało zginąć 450 ludzi.

**Jeden wystrzał armaty amerykańskiej** o średnicy 7,6 cm kosztuje w Stanach Zjednoczo-



nych 60 K, wystrzał z armaty 12-cm 169 K, koszt strzału z armaty 15-cm wynoszą 364 K. Nabój dla moździerza 30-cm kosztuje 1810 K, na podobny do 30½-cm armaty trzeba wyłożyć 3036 K. Największe wydatki pochłaniają w artylerii amerykańskiej wystrzały z 35,6- i 40,6-cm armat, gdyż pierwszy wyjdzie na 4816, a drugi na 7280 K. W tych cyfrach nie jest wliczona szkoda, jaką ponosi przy każdorazowym wystrzale armata wskutek silnego rozegrzania się i wstrząśnień. Wkońcu można wspomnieć, że torpeda kosztuje 4200 K, a materiały wybuchowe (dynamit i inne) do niej 7522 K. Ile wobec tych sum musiała kosztować Rosyan ostatnia ofensywa, podczas której w niektórych odcinkach, jak opowiadają ranni, bezustanna strzelanina z armat trwała 59 godzin!

(Nie móżd spać) i nie móżd pracować, to jest u wielu skutkiem bólów, które ich nerwom spokoju nie dają. Czy też bole te przychodzą z przeziębienia, przeciągu, zastarzałych ran, czy też z innych przyczyn, zawsze dają się one z łatwością usunąć zapomocą Feller'a kojącego ból fluidu z esencji roślin z marką »Elza-fluid«. »Elza-fluid« działa nadzwyczaj dobroczynnie, przynosi upragniony sen, uspokaja nerwy i czyni nas znowu zdolnymi do pracy i spokojnego myślenia. 12 flaszek tego dobroczynnie działającego środka domowego posyła wszędzie franko za tylko 6 K aptekarz E. V. Feller, Stubiśca, centrala nr. 322 (Kroacza). Równocześnie można zamówić Feller'a wzmacniające żołądek, łagodnie przeczyszczające pigułki rmubarbarowe z marką »Elza-pigulki«, 6 pudełek franko za 4 K 40 h. Najprzyjemniejszy ten środek przeczyszczający nie drażni, jest nieszkodliwy i zasługuje na pierwszeństwo przed drastycznymi środkami przeczyszczającymi, które drażnią jelita i osłabiają żołądek. Nie dobrze rozwinięte dzieci, takie, które dotknięte są gruźlami, niedokrewne dziewczęta, osłabione osoby zażywają z dobrym skutkiem prawdziwego rybiego oleju wątrobianego, który ma smak dobry, 2 flaszki franko 5 K. Również chwała Feller'a pomadę dla ochrony skóry przeciw piegom po 2 K i Feller'a tannochinową pomadę z marką »Elza« po 3 K. (sb)

## Walki na zachodzie.

W dzienniku berlińskim »Tägl. Rundschau« znajdujemy interesujący opis walk, toczących się od kilku dni na froncie angielsko-niemieckim we Francji, osnuty na tle wiadomości, jakie do stały się z Londynu do prasy holenderskiej.

W ostatnich kilku dniach panował we wszystkich południowych portach i przystaniach angielskich ruch niezwykły, gorączkowy. Na ulicach snuły się masy oficerów, powołanych z urlopu na front. Ładowano na okręty wojska angielskie, piechotę, konnicę, wojska australijskie i kanadyjskie, które do tej pory obozowały w Anglii, oraz olbrzymie zapasy amunicji, środków żywności i materiałów sanitarnych. Przeważała jednak amunicja. Takich mas amunicji, nagromadzonych w jednym miejscu, nigdy i nigdzie jeszcze nie widziano.

W poniedziałek przybył do Londynu pewien oficer angielski, zraniony w niedzielę w czasie walk, jakie stoczono na froncie angielsko-niemieckim we Francji. Oficer ten, który był ich naocznym świadkiem i uczestnikiem od ich początku, opowiada:

W sobotę rano rozpoczęła nasza artyleria straszliwy, przechodzący wszelkie pojęcie ogień. Wkrótce potem cały front angielski, na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów, zniknął w olbrzymich, gęstych, nieprzeniknionych chmurach dymu, z których bez przerwy wylaływały się setki i tysiące pocisków, szerzących śmierć i zniszczenie, znacząc drogę swoją wielkimi smugami jaskrawego światła. Grzmot dział zamienił się w jeden straszliwy huk, nieustający ani na sekundę. Ziemia trzęsła się w swych podstawach w dalekim bardzo promieniu. Przed pozycjami niemieckimi i poza nimi wybuchały co parę sekund nasze śmiertelne pociski, wyrzucając fontanny ziemi, rozbijając skały, azarpiąc na strzępy zasięki drucziane. — Wielkie, brunatne chmury dymu pokryły niebawem cały horyzont, jak okiem sięgnąć. Punktualnie o godz. pół do 8. rano rozpoczął się atak. Z sąsiednich pozycji francuskich słychać było mimo ognia działowego tony pieśni patriotycznych. To Francuzi szli do ataku. W ślad za nimi ruszyli Anglicy, Kanadyjczycy i Australczycy, pracując w gęstych kolumnach. Rezerwy napływały bez przerwy na plac boju.

Z chwilą rozpoczęcia się ataku ogień naszej artylerii przeniósł się na dalsze pozycje niemieckie, a mianowicie na drugą i trzecią linię niemiecką, oraz na obszary, leżące na tyłach stanowisk Niemców. Atakujące wojska zbliżyły się tymczasem na bardzo niewielką odległość

do rowów niemieckich, zda się zupełnie już nie istniejących. Nagle rowy te odżyły, zalewając nasze szeregi granatami ręcznymi i gradem kul z karabinów maszynowych i ręcznych. Ludzie padali gęsto, kolumny parły jednak dalej, a na ich czele szli z pogardą śmierci Kanadyjczycy i Szkoci. Kilka chwil później znajdowaliśmy się tuż przed zniszczonymi zasiekami z drutu kolczastego. Był to moment najwyższego napięcia nerwów. Siekiery i topory podnosiły się i opadały gorączkowo z szalonym pośpiechem, niszcząc przeszkody, podczas gdy nieprzyjacielał na nas formalnie strumienie stali i żelaza. Wreszcie znaleźliśmy się u kresu — doszliśmy do nieprzyjacielskich pozycji. Był to istny labirynt. Jak okiem sięgnąć, szanice, doły, zagłębienia, reduty, rowy. A z poza zwalów ziemi, z pod skał leciały na nasze szeregi granaty ręczne, kule i pelzał ciężki, odbierający zmysły dym. Znowu moment strasznego napięcia i naprężenia nerwów. — Walka wręcz. Do koła błyskały bagnety, zanurzające się w wściekłością w ciała ludzkie, z których bryzgała strumieniami krew. Wszędzie roziskrzono szaleńcem bojomym oczy i ogłuszające, przerażające okrzyki. Posiłki napływają ustawicznie, walka wzmacnia się z każdą chwilą. Nagle w pewnym momencie ziemia zatrząsa się nam pod nogami. Miałem uczucie spadania w przepaść. Wybuchły miny niemieckie. Ludzie padali naokoło na ziemię. Gdy otworzyłem oczy, ujrzałem setki żołnierzy niemieckich, wyskakujących z wyrw ziemnych, rzucających się, jak w szaleństwie, w bój o posiadanie leja. Tymczasem kilkudziesięciu podoficerów niemieckich utorowało sobie przy pomocy granatów ręcznych drogę do mego oddziału. Po krótkiej walce straciliśmy wszystkie karabiny maszynowe. Niemcy bili się jak szatani. Ale niebawem nadeszły nam nowe posiłki. Równocześnie jednak otworzyli Niemcy z drugiej linii swych stanowisk piekielny ogień z karabinów maszynowych. Musieliśmy się cofnąć. — Straty nasze były bardzo wielkie. Zagrzebaliśmy się znowu w ziemi, muzyka dział zagrzmiała na nowo.

## Myśli i zdania.

Nikt nie jest obowiązany mówić wszystko, co myśli, lecz wszystko, co mówi, musi być zgodne z jego myślami. (Kant.)

Żaden kwiat się nie rozwinie,  
Żadne szczęście nie wypłynie  
Z bujnych, dzikich uczuć wzbicia.  
Z pięknej tylko miary, zgody  
Płynie błogość, wdzięk swobody,  
Piękność śpiewu, piękność życia.

(Franciszek Morawski.)

## Żarty i dowcipy.

**Składka na misye.** »Mamo, czy poganie także noszą spodnie?« — »Czemu, moje dziecko?« — »Bo gdy wczoraj w kościele ksiądz zbierał składkę na nawracanie pogan, to tatko wpuścił do skarbonki guzik od spodni.«

**Groźny współzawodnik.** »Czemu pani nie chce wyjść za tego adwokata? Taki rozsądny człowiek!« — »Tak, ale to adwokat, lękam się, aby mnie nie przegadał.«

**Wielbłąd a pijak.** »Jaka jest różnica między wielbłądem a pijakiem?« — »Wielka różnica!« — »Wielbłąd może przez dwa tygodnie pracować a obywać się tak długo bez picia, zaś pijak może dwa tygodnie pić a wcale nie pracować.«

### Ranni, zabici i zająci.

**Ranni.** Lista straci 435: Procter Jakób z 90. p. p. z Lipnika; Rada Rudolf z 29. p. p. z P. Ostrawy. — Lista 436 (z 100. p. p.): Gruszka Jan z Cieszyńska, Hrachowy Karol z Próżdzienicy, Kohut Antoni z Morawki, Liczka Stefan ze Szonichla, Oborny Henryk z Poręby, Płoszek Paweł z G. Lesznej, Pokładnik Józef z Czechowic, Rosik Emil z Wierzniojow, Ryska Karol z Rudzicy, Skiba Franciszek z Pietwałdu, Stütz Alfred z Bielska, Turoń Jerzy z Bystrzycy, Żyła Józef z W. Kończyc; Bujok Paweł z 20. p. p. z Wisły; Dudek Józef z 57. p. p. z Wędryni. — Lista 438: Podzorny Adam, kadet asp. 25. p. p. posp. rusz. ze Skoczowa; Cholewa Jan z 25. p. p. posp. rusz. z Ustroń; Szymon Dominik z 100. p. p. z Frysztatu. — Lista 440: Adamek Józef z 5. bat. strzelców z Prażmy; Heinz Adam z 93. p. p. ze Strumienia; Przybyła Józef z 5. bat. strzelców z Kostkowic; Wilczek Józef z 16. p. p. obrony krajowej z Dzieńmorowic.

**Zabici.** Lista 436: Kruppa Paweł, kadet asp. z 57. p. p. z Puńcowa (20. 4. 1916). — Lista 438: Galisz Wiktor

z 93. p. p. z Frysztatu (4. 6. 1916); (z 100. p. p.): Janik Józef z Zabłocia, pow. Bielski (1. 6. 1916); Locuncki Karol z Karwiny (29. 5. 1916); Śmiga Karol ze Stonawy (29. 5. 1916). — Lista 440: Peter Leon, chor. rez. 6. p. p. posp. rusz. z G. Żukowa (15. 5. 1916); (z 31. p. p. posp. rusz.): Cymorek Jan z Bystrzycy (16. 2. 1916); Danel Józef z Pogorza (29. 11. 1915); Lupieżowicz Jan z Istebnej (18. 7. 1915); Matuszyński Jan z Próchnej (8. 2. 1916); Rakus Jerzy z Drogomyśla (17. 2. 1916); (z 5. bat. strzelców): Krupa Alojzy z Karwiny (26. 5. 1916); Panek Jan z Morawki (16. 5. 1916).

**Zajęci.** Lista 435: Głombek Franciszek, porucznik rezerw. 17. p. p. z Olbrachcic (Sulmona, Włochy). — Lista 436: Dyba Jan z 16. bat. strzelców z Morawki (Rosya); Folwarczny Rudolf z 84. p. p. z Bartowic (Skobelew, Rosya); Herman Franciszek z 84. p. p. z W. Kończyc (Niżny Nowgorod); Kaczmarczyk Karol z 16. bat. strzelców z Radwanic (Rosya); Mencner Henryk z 16. bat. strzelców z Karwiny (Rosya); Matloch Edward z 13. p. p. z P. Ostrawy (Rosya); Plocica Leon z 13. p. p. ze Szonichla (Rosya); Sikora Jan z 16. bat. strzelców z Wisły (Rosya). — Lista 438: Wittke Karol, por. rez. 15. p. p. z Bielska (Spaskoje, Rosya); König Jerzy z 56. p. p. z Jasienicy (Rosya). — Lista 440 (z 5. bat. strzelców): Baum Herman z Rzeki (Tobolsk, Rosya), Kominek Jan z D. Międzyrzecza, Macura Jan z Pastwisk (Rosya), Krupa Józef ze Skoczowa (Omsk, Rosya), Witosz Alojzy z Łak; Orszulik Karol z 13. p. p. z Dzieńmorowic (Rosya).

Poszukuje się do kupienia

## realności

na Śląsku, z dobrymi budynkami i większym kąwakiem roli (około 20 morgów albo i więcej). Zgłoszenia do administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej«.

## Książki polskie na dogodny spłaty miesięczne Obrazy polskie,

narod., histor., krajoznawcze, relig. i t. d. w ogromnym wyborze.

Katalog nowy bezpłatnie.

Za pośrednictwem w przekazywaniu zamówień wysokie nagrody.

Księgarnia Wydawn. Polska, Poznań-Posen, Schließbach.



Podpisany poleca swą pracownię dla urzędów kościelnych w Cieszyńsku Przewiebnemu Duchowieństwu, Świątnym Urzędowi patronackim i Przełożeniu gminnym do sporządzania ołtarzy, ambon, chrzcielnic, konfesyjonałów, kłęczelników, Bożych grobów, Dróg krzyżowych, balustrad, ławek do Komunii, pulpów ołtarzowych i stojących we wszystkich stylach od najprostszego do najbardziej artystycznego wykonania według własnych lub też przedłożonych planów.

Przyjmuję także odnowienie wszystkich uszkodzonych urządzeń kościelnych do solidnego wykonania po najniższych cenach. Według umowy można spłacać należność ratami.

Długoletnia praktyka i znajomość rzeczy daje rękojmię wykonania zlecen sumiennie i po możliwie najniższych cenach.

**Józef Adamczyk,**  
rzeźbiarz w Cieszyńsku.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYŃSKU —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w »Domu Narodowym«, w Rynku na I piętrze) z filiami: w Jabłonkowie, we Frysztacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej przyjmuje od członków i nieczłonków

## wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

1/2 0/0

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkujących opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent.

Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków książkowych, wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codzień, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

### ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszyńsku, stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

L. Domagalski.

A. Teper.

H. Filasiewicz.



Austr. centrala olejów i tłuszczów, tow. akc., Wiedeń,  
I., SEITZERGASSE Nr. 1—3.

# Wykorzystywanie tłuszczu z pompy

(dla celów technicznych).

## Bezpłatne dostarczenie i wprawienie aparatów do oddzielania (zbierania) tłuszczów

dla masarni, gospód i innych wielkich przedsiębiorstw kuchennych, rzeźni i t. d., za zobowiązaniem się do oddawania uzyskanego tłuszczu po odpowiedniej cenie przez pewien przeciąg czasu, co do którego trzeba się umówić; później przechodzi aparat w nieograniczone posiadanie właściciela dotyczącego przedsiębiorstwa. Na życzenie wydaje się zbieracze tłuszczów także drogą kupna.

Co do dalszych wyjaśnień, porady fachowców i ofert należy zwrócić się do

Austr. centrali olejów i tłuszczów, tow. akc. (Österr. Öl- und Fettzentrale A.-G.)  
WIEDEŃ, I., Seitzergasse 1—3.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra«:

### „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II, rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

Nakładem »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

### Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie. Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy.

Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

poleca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.

### „Z nad brzegów Olzy“

zawierający napisany prześlicznym wierszem żyłotyńskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poety »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 zł, z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk aust.

### Podziękowanie.

Nie będąc w stanie każdemu z osobna złożyć mego podziękowania za okazane mi współczucie ze wszystkich stron z okazji bohaterskiej śmierci na rosyjskim froncie mego ukochanego syna, ś. p.

### JÓZEFA KRZYSTKA,

nauczyciela i c. k. porucznika rezerwowego,

ośmielam się więc tą drogą złożyć szczerą »Bóg zapłać«, najprzód Przewiel. ks. Fr. Krzystkowi, proboszczowi ze Stonawy i ks. ks. Jezuitom za odprawienie nabożeństwa żałobnego w Karwinie i za słowa pociechy, p. nauczycielowi Lazarczykowi za wywieszenie, oraz całemu gronu śpiewackiemu za ładny śpiew podczas nabożeństwa, dalej Przew. ks. Kolticze, proboszczowi w Pogwizdowie, za odprawienie nabożeństwa tamże, oraz Szan. Wydziałowi gminnemu, Radzie szkolnej miejscowej i Gronu nauczycielskiemu w Kaczcach za przyczynienie się czy to już pomocą, lub śpiewami do urządzenia nabożeństwa żałobnego i przyprowadzenie dziatwy szkolnej do Pogwizdowa, wszystkim krewnym, zwłaszcza p. J. Krzystkowi, burmistrzowi w Łazach i kierownikowi p. Szmidtowi z Gnojnika, wszystkim znajomym z bliska i z daleka, p. c. k. nadporucznikowi Nitschowi, komendantowi wojskowemu z Karwiny, oraz wszystkim uczestnikom na nabożeństwach w Karwinie i w Kaczcach za łaskawe przybycie i wszystkim, którzy czy to piśmiennie, czy ustnie przyczynili się uśmierzyć naszą ciężką i bolesną stratę.

KARWINA, w lipcu 1916.

Sylwester Krzystek z rodziną.

Zegarek wojenny i budzik 6 K.

Zegarek bransoletkowy z ochroną szkła 12 K.



Zegarek wojenny z podwójną wypukłą rzeźbą Jego ces. Mości Franciszka Józefa I. i Wilhelma II. albo z sową rzeźbą wypukłą 4 monarchów »Viribus unitis 1914—1916«. Koperta stalowa albo niklowa z dobrym mechanizmem ankrowym 6 K, I-a jakości 8 K, radium 10 K, prawdziwie srebrny 15 K. Budziki kieszonkowe 20 K, radium 28 K. Dopasowana bransoletka skórzana 2 K, extra-zegarki z bransoletką z rzemieniem, wielki format 6 K, radium 10 K. Zegarki z bransoletką, mały format według rysunku 10—12 K, radium 15—18 K, z precyzyjnym mechanizmem ankrowym 24 K, marka »Cyma« 30 K, »Omega« 50 K, radium 10 K i więcej. Ochrona szkła według rysunku 2 K, extra-budzik niklowany, 30 cm wysoki 6 K. 3 lata gwarancji. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z dodatkiem 1 K na opakowanie i porto franko na całe Austro-Węgry i na pole walki.

Pierwszy skład zegarków wojennych

Max Böhnelt

Wiedeń, IV., Margarethenstraße 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU \* Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

### wkładowi na oszczędność

i płaci od nich

Czeki pocztowe na żądanie.

4½%

od nowych wkładek 4%.

Czeki pocztowe na żądanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

**Cena z przesyłką pocztową:**  
miesięcznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »  
**Bez przesyłki pocztowej:**  
miesięcznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefani (Giębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Sauto, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płać się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 8. sierpnia 1916.

Nr. 63.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Gradzieckiego“ w Cieszynie.

## Nasza ofenzywa na Bukowinie. Zacięte walki nad Somma, Mozą i Soczą.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 3. sierpnia. Urzędowo donoszą: Na włoskim terenie wojennym przy skutecznych mniejszych przedsięwzięciach wzięto wczoraj do niewoli w odcinku Borcola 140 Włochów, w tym dwu oficerów i zdobyto 2 karabiny maszynowe. Na wzgórzach na południowy zachód od Paneveggio odrzucono znowu dnia 1. sierpnia dwa do trzech włoskich batalionów, które poniosły jak najcięższe straty. Zresztą nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 4. sierpnia. Urzędowo donoszą: Położenie jest niezmienione. W licznych odcinkach frontu Soczy rozwijała wczoraj nieprzyjacielska artyleria ożywioną działalność.

Ciężkie walki na Doberdo.

Wiedeń, 5. sierpnia. Urzędowo donoszą: W południowej części płaskowyża Doberdo doszło wczoraj do zaciętych walk. Ogień nieprzyjacielskiej artylerii, który już w ostatnich dniach przybrał na sile, wzmożył się w odcinku Monte dei Sei Bussi i grzbiecie Monfalcone o godzinie 10. przed południem do największej zaciętości. Po nieprzerwanym, czterech godzinach trwającym masowym ogniu rozpoczęły się o godzinie drugiej po południu ataki włoskiej piechoty. Pierwsze usiłowania przeciwnika, zmierzające do posunięcia się z jego kryjówek naprzód, rozbiły się pod doskonałym działaniem dzielnej artylerii. Pomimo to udało się nieprzyjacielowi w ciągu popołudnia wtargnąć w kilku punktach w nasze stanowiska. Dzięki jednak walecznej postawie naszej piechoty został on w walce pierś o pierś wszędzie wyparty, tak że o godz. 7. wieczorem wszystkie nasze dawne stanowiska były znowu w naszym posiadaniu. O tym czasie ogień działowy zmniejszył się a z nastaniem ciemności uciął zupełnie. Co najmniej 7 włoskich pułków brało udział w tym nieudalym ataku. 230 żołnierzy nieranionych wzięto do niewoli i zdobyto dwa karabiny maszynowe. Północna część płaskowyża i gorycki przyczółek mostowy pozostawały również cały dzień pod silnym ogniem działowym. Odparto krwawo natarcie 3 włoskich kompanii na Plöcken i atak jednej brygady na tyrolskim wschodnim froncie na północ od Paneveggio. Lotnicy nasi obrzucili skutecznie bombami Bassano.

Zburzenie szpitala Braci Miłosiern. w Gorycy.

Wiedeń, 6. sierpnia. Urzędowo donoszą: Na froncie Soczy trwał silny ogień artyleryjski

przeciw goryckiemu przyczółkowi mostowemu i płaskowzgorzu Doberdob z niezminiejszą gwałtownością. Pojedyncze natarcia przeciw naszym pozycjom na wschód od Redipuglia i koło Selz zostały odparte. Pod wczorajszym ostrzeliwaniem ucierpiało silnie miasto Gorycja. Szpital Braci Miłosiernych zburzony został przez trafne strzały; kilka osób zostało zabitych.

Na tyrolskim froncie wschodnim stoją nasze pozycje w obszarze Paneveggio stale pod gwałtownym ogniem działowym. Pojedyncze natarcia włoskich batalionów rozbiły się wśród najcięższych nieprzyjacielskich strat. Na południe od Val Sugana przyniosło nam krótkie natarcie własnych oddziałów 2 oficerów, 76 żołnierzy i 5 karabinów maszynowych jako zdobycz.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Starcia w powietrzu i na morzu.

Wiedeń, 3. sierpnia. Urzędowo donoszą: Jedna grupa naszych statków torpedowych ostrzeliwała dnia 2. sierpnia rano wojskowe obiekty w Molfeta. Hangar samolotowy zdemolowano, w jednej fabryce wzniecono pożar, drugą uszkodzono. Przy powrocie stoczyły te statki torpedowe wraz z krążownikiem »Aspern«, który się do nich przyłączył, krótką potyczkę ogniewą z nieprzyjacielskim oddziałem, składającym się z jednego krążownika i 6 kontrtorpedowców. Po osiągnięciu przez nas celnych strzałów zwróciły się nieprzyjacielskie jednostki na południe i znikły. Nasze jednostki powróciły nieuszkodzone.

W wczesnych godzinach tegoż samego dnia 5 nieprzyjacielskich samolotów rzuciło na Durz (Durazzo) bomby, nie wyrządzając jakiegokolwiek szkody. Natychmiast wzniosły się stamtąd hydroplany do ich pościgu. Jedn z nieprzyjacielskich samolotów został o kilka mil morskich na południe od Durz (Durazzo) strącony, tylko lekko uszkodzony i zdobyty przez jeden z naszych hydroplanów. Chorąż marynarki Fritsch, gospodarz marynarki Sewera. Z dwóch pilotów, którzy poczęli uciekać, jednego oficera wojska nasze później wzięły do niewoli.

Statek torpedowy »Magnet« został dnia 2. sierpnia przed południem przez nieprzyjacielską łódź podwodną zaczepiony i torpedą w tylnej swej części uszkodzony. Przytem dwóch marynarzy zostało zabitych, 4 ranionych, 7 zaginęło. Statek przyholowano do portu.

Nieprzyjacielski krążownik powietrzny wpadł koło Lissy do morza.

Wiedeń, 6. sierpnia. Urzędowo donoszą: Dnia 5. sierpnia po południu szybował z połu-

dniowego zachodu nieprzyjacielski krążownik powietrzny w wielkiej wysokości w stronę wyspy Lissa. W pobliżu wyspy wpadł w ogień do morza i zatonął. Flotylla torpedowców, która natychmiast się zjawiła, mogła tylko resztki z niego zebrać, między innymi części powłoki balonowej i węża ratunkowego. Mimo długiego poszukiwania nie można było nikogo z załogi znaleźć i uratować.

Komenda floty.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Ataki Rosyan na armię jen. Böhm-Ermollego.

Wiedeń, 3. sierpnia. Urzędowo donoszą: Koło Weleśniowa wyrzuciły nasze wojska w zupełności nieprzyjacielski oddział, który na wąskim odcinku frontu wtargnął do naszych rowów. Armia generała-pułkownika Böhm-Ermollego odparła na południowy zachód i na zachód od Brodów próby atakowe. Także na linii kolejowej, prowadzącej z Sarn do Kowla i nad dolnym Stochodem rozbiły się rosyjskie ataki. Zresztą zachowywał się nieprzyjaciół wczoraj przeważnie spokojnie, co należy przedewszystkiem przypisać jego ponad wszelką miarę wysokim stratom.

Pomyślne walki nad Mołdawą.  
Legiony w skutecznych walkach koło Rudki.

Wiedeń, 4. sierpnia. Urzędowo donoszą: Na zachód od górnej Mołdawy i nad Czarnym Czeremoszem, na prawem skrzydle frontu armii, utworzonego pod naczelnym dowództwem marszałka polnego porucznika arcyks. Karola Franciszka Józefa, rozwijają się nowe walki z korzystnym dla sprzymierzonych oddziałów przebiegiem. W środku i na lewym skrzydle frontu armii arcyksięcia nie było szczególniejszych wydarzeń. Koło Załoziec zaatakował nieprzyjaciół nasze stanowiska, został on odrzucony. Walki trwają nadal.

U armii generała-pułkownika v. Tersztynsky odrzuciła nasza kawaleria w walce na bagnety atak nieprzyjacielski. Jeden z naszych lotników zestrzelił przedwczoraj w tym obszarze nieprzyjacielski dwupłatowiec Farmana. Na zachód od Kaszówki nad Stochodem załamał się wczoraj przed południem silny rosyjski atak. Po południu udało się nieprzyjacielowi przez ponowne natarcia koło Rudki wtargnąć do naszych linii. Nadeszły spieszenie niemieckie i austro-węgierskie bataliony, tudzież części polskich Legionów wyparły stamtąd do wieczora Rosyan



całkowicie. Na południe od linii kolejowej Sarny-Kowel odparły oddziały generała Fatha silny rosyjski atak.

#### Powodzenia wojsk arcyks. Karola.

Wiedeń, 5. sierpnia. Urzędowo donoszą: Walczące w Karpatach siły bojowe frontu wojsk arcyks. Karola zyskały także wczoraj na terenie. Wzięto do niewoli 325 Rosyan i zdobyto 2 działa. Walki rozciągają się aż do okolicy Delatyna. Na północny zachód od Załoziec i na południowym skrzydle frontu generała-marszałka polnego Hindenburga udało się nieprzyjacielowi w niektórych miejscach przekroczyć dolinę Seretu. Został on pokonany. Tylko na jednym miejscu przeciwnak naszych wojsk jest dopiero w toku. Dalej na północ niema szczególniejszych wydarzeń.

#### Postępy ofensywy koło Jabłonicy i Tatarowa.

Wiedeń, 6. sierpnia. Urzędowo donoszą: Front wojskowy feldmarszałka porucznika arc. Karola: W obszarze Capula rozbiły się liczne rosyjskie ataki. Na południe od Jabłonicy i Tatarowa postępują naprzód austro-węgierskie i niemieckie wojska mimo gwałtownego oporu nieprzyjaciela.

Armia generała pułkownika Kövessa odparła na południowy zachód od Delatyna silne rosyjskie natarcia. Dalej na północ niema szczególniejszych wydarzeń.

Front wojskowy generała feldmarszałka Hindenburga: Koło Załoziec odbywają się na zachodnich stokach doliny Seretu zaciekle walki ze zmiennym wynikiem. Sprzymierzone wojska generała Fatha zabrały w walkach koło Zarzecza na południe od Stobychwy zwycięsko obecnie zakończonych 4 oficerów rosyjskich, 300 żołnierzy i 5 karabinów maszynowych.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

#### Sprawozdanie sztabu rosyjskiego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Rosyjskie biuletyny: 1. sierpnia po południu. Na linii Sielce—Wielick—Kuchary w półkolu Stochodu wojska nasze wyparły nieprzyjaciela po walce, wysunęły się poza tę linię dalej na zachód. Na drodze Kowel—Łuck odparto wszystkie kontrataki. Przy ataku na wieś Dubienko, 5 wiorst na południe od Monasterzysk, nasze waleczne pułki po szyć w wodzie przeszły przez bagnisty Koropiec, ponieważ nieprzyjaciel zniszczył wszystkie mosty. Na brzegu zachodnim wzięły do niewoli przeszło 1000 żołnierzy austriacko-węgierskich i urządziły się tam.

Dodatek. W sprawozdaniu z 25. lipca błędnie doniesiono, że lotnik kapitan Beridze i porucznik Retyszczow z powodu ognia artylerii nieprzyjacielskiej znaleźli śmierć bohaterską. W rzeczywistości nasz aparat Voisina zaatakowany został przez nieprzyjacielski Fokker. Nasz aparat podczas walki powietrznej stanął w płomieniach i spadł w wysunięte stanowiska nieprzyjacielskie.

1. sierpnia wieczór. W obrębie Stobychwy—Smolary piechota nieprzyjacielska zaatakowała silnie wojska nasze, stojące na zachodnim brzegu Stochodu. Nasze waleczne pułki wyparły nieprzyjaciela, zadając mu wielkie straty. Walka trwa jeszcze.

Dodatek. Na wschód od Gorodyszcz jednemu z naszych wywiadowców udało się z pomocą przeszkód nieprzyjacielskich wydobyć jednego naszego раннего żołnierza, który opowiadał, że nieprzyjaciele kilka razy na niego się rzucali i ranili go nożem w piersi i w szyję. Zeznania раннего zostały potwierdzone.

## Wojna w Albanii.

#### Położenie niezmiennione.

Wiedeń, 3. sierpnia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 4. sierpnia. Urzędowo donoszą: Nie zaszło nic szczególniejszego.

Wiedeń, 5. sierpnia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 6. sierpnia. Urzędowo donoszą: Niema szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna niemiecko-rosyjska.

#### Dalsze zacięte walki.

Berlin, 3. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk Hindenburga: W północnej części frontu nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń. Rosyjskie uderzenia z obu stron jeziora Nobel zostały udaremnione. Silny atak załamał się na południowy zachód od Lubieszowa. Nieprzyjacielskie linie strzeleckie, podchodzące ku kolei Kowel-Sarny, zostały spędzone naszym ogniem. W lesie koło Ostrowa (na północ od Kisielina) wzięliśmy przeszło 100 jeńców.

Z obu stron kolei koło Brodów planowane pozornie nieprzyjacielskie ataki były wykonane tylko na Ponikowicę i zostały odparte. Poza tem panowała na froncie tylko mniejsza czynność bojowa. Koło Rożyszcza i na wschód od Torczyna zestrzelono rosyjskie aparaty lotnicze.

Armia gen. hr. Bothmera: Na południowy zachód od Weleśniowa uprzątnięto małe gniazda rosyjskie.

#### Sukcesy w okolicy Postawów. Udział Legionów polskich w odrzuceniu Rosyan.

Berlin, 4. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Front generała marszałka polnego Hindenburga: Na północny zachód od Postawów zmusiliśmy ogniem nieprzyjaciela do porzucenia wysuniętych naprzód okopów i odparliśmy w okolicy Spiegli (między jeziorami Narocz a Wiszniew) wpady przeciw naszym stanowiskom straży polowych. Nad Serweczem (na wschód od Horodyszczów) i nad Szczarą (na południowy wschód od Baranowicz) trwają ożywione walki granatami ręcznymi. Koło Lubieszowa rozbiły się ponownie silne nieprzyjacielskie ataki. W odcinku Sitowicze-Wielick rozgorzały gwałtowne walki, w czasie których nieprzyjaciel wtargnął do wsi Rudka-Miryńska i do przyległych linii. W przeciwnak odzyskały niemieckie i austro-węgierskie bataliony, tudzież części polsk. Legionów całkowicie utracony teren. Pojmali one 341 jeńców, zdobyły kilka karabinów maszynowych i odparły gładko wznowione rosyjskie ataki. Dalej na południe, tudzież koło Ostrowa i w okolicy na wschód od Świniuchów nie zdołały nieprzyjacielskie przedsięwzięcia wskutek naszego ognia wyjść poza obręb pierwszych zapędów.

Front marszałka polnego porucznika arcyksięcia Karola: U armii gen. hr. Bothmera nie było szczególniejszych wydarzeń. W Karpatach w okolicy Kopilasów zyskały niemieckie oddziały na terenie.

#### Odparcie Rosyan nad górnym Seretem.

Berlin, 5. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Front generała marszałka polnego Hindenburga: Próby przejścia Rosyan przez Dzwinę koło Tweten unicestwiono. Liczba jeńców pojmanych koło wsi Rudka-Miryńska wzrosła do 561. Nad Seretem, na północny zachód od Załoziec, odparto wielokrotne nieprzyjacielskie ataki. Koło Radyszcz musiały rosyjskie oddziały, które posunęły się przez Seret, znowu cofnąć się przed naszym przeciwnikiem. Koło Międzygórze i Czystopadów utrzymuje się jeszcze nieprzyjaciel na południowym brzegu.

Front marszałka polnego porucznika arcyksięcia Karola: W skutecznych walkach w Karpatach pojmano dotąd w niewolę 325 Rosyan i zdobyto 2 działa.

#### Przedarcie się Rosyan na zachodni brzeg Seretu.

Berlin, 6. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Front generała feldmarszałka Hindenburga: Na południe od Zarzecza (nad Stochodem) przez przeciwnika trzymany pagórek piaszczysty został oczyszczony; kontrataki zostały odparte. Zajęto 4 oficerów i 300 żołnierzy i zdobyto 5 karabinów maszynowych. Koło Załoziec i na północny zachód od tej miejscowości przedostali się Rosyanie na zachodni brzeg Seretu.

Front feldmarszałka porucznika arcyksięcia Karola: Przy armii gen. hr. Bothmera odbywały się walki w przedpolu bez szczególniejszego znaczenia. Powodzenia niemieckich wojsk w Karpatach zostały rozszerzone.

#### Naczelne dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-francuska.

#### Znowu wielkie zmaganie się na zachodzie.

Berlin, 3. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Na północ od Sommy wobec silnego nieprzyjacielskiego przygotowanego ostrzeliwania pomiędzy potokiem Ancre a Sommą oczekiwać należało wielkiego rozstrzygającego ataku. Wskutek naszego zaporowego ognia doszło tylko do zawczesnych i pod względem obszaru odgraniczonych od siebie, ale ciężkich walk. Po obu stronach drogi Bapaume-Albert i na wschód od lasu Trones silne angielskie ataki złamały się. Pomiedzy Maurepas a Sommą powtórzyły się francuskie uderzenia 7 razy. Wojska nasze w zażartem zmaganiu pozostały panami swych stanowisk. Przeciwnik wtargnął tylko do folwarku Monacu i do części rowu na północ stamtąd. Na południe od Sommy koło Barleux i koło Estrees odparto francuskie natarcia.

Na prawo od Mozy podjął nieprzyjaciel znaczne siły atak na grzbiet pieprzowy i na szeroki front od warowni Thiaumont aż na północ do warowni Lauffee. Stanął on silną nogą w zachodniej części grzbietu pieprzowego i na południowy zachód od Fleury w częściach naszej najprzedniejszej linii, a w lasu odzyskał stracone przedwczoraj kawałki rowów. Koło warowni Thiaumont i na południowy wschód od Fleury został przeciwnik gładko odparty. W górzystym lesie po przejściowym włamaniu się przeciwnatarciem z wielkimi stratami dla niego, pokonany.

W czasie nieprzyjacielskich ataków bombami na miasta belgijskie, między innymi na miasto Meirelbeke (na południe od Gent) zostało 16 mieszkańców, w czem 9 kobiet i dzieci, zabitych lub ciężko raniionych.

Nasi lotnicy zaatakowali nieprzyjacielskie eskadry i zmusili je do odwrotu. Jedna z nich umknęła przez teren holenderski. W walce powietrznej został zestrzelony jeden angielski dwupłatowiec na południe od Roullers, jeden nieprzyjacielski samolot, jako trzynasty z rzędu przez porucznika Wintgena, na południowy wschód od Peronne. Ogniem obronnym stracono po jednym nieprzyjacielskim samolocie koło Beesinghe i na północ od Arras.

#### Zacięte walki koło Fleury i Thiaumont.

Berlin, 4. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Walka artyleryjska osiągnęła na północ od potoku Ancre znowu wielką siłę. Toczono ją w dalszym ciągu między Ancre a Somme, z niezmniejszoną gwałtownością; odparto silne nieprzyjacielskie ataki, na północ od Ovillers, na południowy zachód od Guillemont i na północ od zagrody Monacu. Na południe od Somme załamał się w nocy atak nieprzyjaciela koło Barleux. Wczoraj wieczór udało się Francuzom przyjąć w posiadanie naszych stanowisk pod wsią Fleury i na południe od warowni Thiaumont. Podjęte dopiero dzisiaj rano przeciwnak przyczyniły się do całkowitego odzyskania przez nas wsi Fleury i okopów na zachód i północny zachód od tego miejsca. Nieprzyjacielskie ataki na północny zachód od warowni Thiaumont i przeciw naszym stanowiskom w lesie Chapittre i Berg zostały wczoraj wieczorem wśród wielkich strat dla nieprzyjaciela odparte. Położenie ukształtowało się obecnie tak samo, jak przedstawiało się przed tym atakiem francuskim, wykonanym przez nadzwyczajnie wielkie siły.

Porucznik Mulzer ubezpiedził w walce powietrznej koło Lens swego dziewiątego, a porucznik Frankl koło Beaumez swego szóstego z rzędu przeciwnika. Ponadto zestrzelili nasi lotnicy wczoraj koło Perone jeden nieprzyjacielski dwupłatowiec, a w dniu 1. sierpnia, na południowy zachód od Arras i koło Lichons dwa dalsze samoloty. Ogniem obronnym stracono po jednym nieprzyjacielskim samolocie koło Berles-au-bois (na południowy zachód od Arras) i koło Namur, ten ostatni z eskadry, która zaatakowała Namur, wyrządzając nieznaczny szkodę materialną.

#### Zacięte walki nad Sommą i Mozą.

Berlin, 5. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Jak dodatkowo donoszą, rozegrały się walki na północ od Somme, o których wczoraj zawiadomiono, na szerokim froncie i przeciw



znacznym angielskim siłom. Trwały one po części także w ciągu dnia. Anglicy, przełamujący się w odcinku na północ od Ovíllers aż do lasu Fourreaux, zostali odrzuceni wśród ciężkich dla nich strat, na poszczególnych miejscach po zwyciężonych walkach z bliska. Dzisiaj są w toku nowe walki koło Pozieres. Po południu odparto francuski atak częściowy na południe od Maurepas. W obszarze Aisne podejmował nieprzyjaciół liczne wyprawy patrolowe, które wszędzie były bezskuteczne.

Na prawo od Mozy pojmano w naszych wczorajszych przeciwalkach w odcinku Fleury 468 jeńców z czterech różnych dywizji. W okolicy warowni Thiaumont rozgorzały na nowo zwycięskie walki.

W obszarze Somme zestrzelono w walce powietrznej dwa nieprzyjacielskie dwupłatowce.

#### Silne walki artyleryjskie w obszarze Mozy.

Berlin, 6. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Walki koło Pozieres trwają w dalszym ciągu. Wczorajem rozbiły się nieprzyjacielskie ataki częściowe koło lasu Fourreaux i zaraz na północ od Sommy.

W obszarze Mozy, przedewszystkiem na prawo od rzeki, rozwijały artylerye silną działalność. O były fort Thiaumont odbywały się zwycięskie walki piechoty. Liczba jeńców w odcinku Fleury podniosła się na 16 oficerów i 576 żołnierzy. W lesie Chapitre poczyniliśmy wczoraj dalsze postępy; tu wpadło w nasze ręce nieranym jeńców: 3 oficerów i 227 żołnierzy. Na północny wschód od Vermelles w Argonach i na wzgórzu Combres wysadziliśmy miny ze skutkiem. Nieprzyjacielskie patrole odparte zostały na kilku miejscach, własne przedsięwzięcia koło Craonelle i na wzgórzu Combres odniosły sukces.

Przez ogień obronny zestrzelony został nieprzyjacielski samolot na północ od Fromelles; w walce powietrznej zestrzelony został drugi na północny zachód od Bapaume.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna w Macedonii.

Nic nowego.

Berlin, 3. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 4. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Przed satnowiskami na południe od Witolia toczyły się korzystne dla bułgarskich straży przednich potyczki z serbskimi oddziałami.

Berlin, 5. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Berlin, 6. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna angielsko-niemiecka.

Wielki atak na wybrzeże angielskie.

Berlin, 3. sierpnia. Biuro Wolffa donosi: W nocy z 2. na 3. sierpnia wielka liczba naszych okrętów powietrznych zaatakowała i obrzuciła znowu wielką liczbą bomb wybuchających i zapalających z dobrym skutkiem południowo-wschodnie hrabstwa Anglii, a szczególnie Londyn, punkt oparcia dla floty Harwich, zakłady kolejowe i ważne pod względem wojskowym zakłady przemysłowe w margrabstwie Norfolk. Nieprzyjacielskie lekkie siły bojowe i samoloty atakowały statki powietrzne przy ich wjeździe, a nadto ostrzeliwano je w czasie ataku zaciekle, oświetlając licznie reflektorami. Powróciły wszystkie nieuszkodzone.

Szef sztabu admiralicy marynarki.

## Wojna Turcji z czwórporozumieniem.

Sprawozdanie sztabu tureckiego.

Konstantynopol, 3. sierpnia. Kwatera główna donosi: Na froncie Iraku położenie niezmie-

nione. Na froncie perskim wojska nasze, ścigające Moskali, którzy uciekli z Sakiz, dotarli do Bukan.

Na froncie Kaukazu: W odcinkach Bitlis i Musz walki miejscowe. Prowadzone od pięciu dni wielkimi siłami uporczywe ataki nieprzyjacielskie na nasze wysunięte i tylko bardzo słabo umocnione pozycje w odcinku Ognott krwawo odparto. Nieprzyjaciół stracił ponad 3000 poległych. Nasze straty stosunkowo niewielkie. D. 1. sierpnia nieprzyjaciół z świeżo sprowadzonymi posiłkami zaatakował ponownie te pozycje, przyczem poniósł znowu olbrzymie straty. Ponieważ dłuższe przetrzymywanie naszych wysuniętych oddziałów na tej pozycji okazało się bezcelowe, zostały nieco cofnięte. W centrum i na lewym skrzydle nie było godniejszych wzmianki operacji. Polathana obsadzona przez nieprzyjaciela. Na wybrzeżu Czerwonego morza latawiec rosyjski zestrzelony, lotnicy wzięci do niewoli, latawiec zdobyty.

Dnia 31. lipca na wschód od wyspy Samos pod osłoną nieprzyjacielskich okrętów wojennych wylądowało około 500 rabusiów na wybrzeżu Dipi-Burnu, musieli jednak, poniosłszy straty, uciekać na okręty.

Krażownik pomocniczy i uzbrojony transportowiec wjechały w zatokę Akaba, bombardowały Akabę i okolice, usiłowały wysadzić wojsko, musiały jednakże, poniosłszy straty, w naszym ogniu zawrócić.

#### Oredzie cesarza Wilhelma.

Berlin, 1. sierpnia. Biuro Wolffa ogłasza: Cesarz Wilhelm wydał następujące zarządzenie do kancлера Rzeszy Bethmanna-Hollwega:

Po raz drugi powraca dzień, w którym mnie nieprzyjaciele zmusili do wezwania synów Niemiec do broni dla ochrony honoru i istnienia państwa; dwa lata minęły bezprzykładnych bohaterkich czynów i cierpień narodu niemieckiego. Armia i flota w łączności z wiernymi i dzielnymi sojusznikami w ataku i obronie zyskała najwyższą sławę. Wielu naszych braci przypieczętowało wierność wobec ojczyzny swą krwią. Na zachodzie i wschodzie stoją nasze wojska z niewzruszoną stałością naprzeciw nieprzyjaciela, a młoda flota w sławnym dniu Skağerraku zadała angielskiej Armadzie ciężki cios.

Następnie podnosi cesarz, że wszyscy, młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety, biorą udział w pracy celem złagodzenia cierpień wojny, dzień i noc niestrudzenie pracują celem zaopatrzenia naszych walczących braci w okopach i na morzu w wszystkie potrzebne przybory uzbrojenia. Nadzieje nieprzyjaciela prześcignięcia nas w produkcji materiału wojennego, tak samo na niczem spełzną, jak ich plany osiągnięcia tego głodem, czego nie mogli dokazać mieczem. Niemieckie pola obdarzyła łaska Boża obfitym owocem, który wystarczy dla braterskiego rozdziału żywności i innych potrzeb życia.

Do wszystkich skierowuję mą gorącą podziękę. Po dwuletnich strasznych burzach bije we wszystkich piersiach tęsknota za słonecznym promieniem pokoju. Ale wojna trwa dalej, gdyż dalej jeszcze trwa hasło nieprzyjaciół zniszczenia Niemiec i na naszych nieprzyjaciół spada wina za dalszy przelew krwi. Nigdy nas nie opuści silna pewność, że Niemcy mimo przewagi liczebnej nieprzyjaciela są nie do pokonania i każdy dzień umacnia nas na nowo, że naród niemiecki, który walczy o istnienie, zna swą siłę i ufa w pomoc Bożą. Dlatego nic nie zdola wzruszyć jego stanowczości i wytrwałości. — Przeprowadzimy do końca tę walkę, która zabezpieczy nasze państwo przed nowymi napadami i zapewni na całą przyszłość pokojową pracę niemieckiego ducha. Chcemy być wśród narodów kuli ziemskiej wolnymi, bezpiecznymi i silnymi. Tego prawa nie wolno nam rabować i nikt go nam nie zabierze. Polecam panu to ogłosić publicznie.

Wielka główna kwatera, dnia 31. lipca 1916.  
Wilhelm I. R.

#### Bilans wojenny mocarstw centralnych.

Berlin, 30. lipca. Biuro Wolffa ogłasza: Przy zakończeniu drugiego roku wojny niech będzie nam wolno podać kilka liczb o dotychczasowych rezultatach wojny. Mocarstwa środkowe dzierżą teraz na terytorium europejskiem na ziemiach nieprzyjacielskich: w Belgii okragło

29.000 km kwadratowych, we Francji 21.000 km kwadr., w Rosji 282.000 km kwadr. w Serbii 87.000 km kwadr., w Czarnogórze 14.000 km kwadratowych, razem okragło 431.000 km kwadr. Nieprzyjaciół obsadził w Alzacyi okragło 1000 km kwadr., w Galicyi i na Bukowinie 21.000 km kwadr., razem 22.000 km kwadr. Przy końcu pierwszego roku wojny ten stosunek liczb wynosił 180.000 do 11.000 km kwadratowych.

Liczba ogólna jeńców, pojmanych przez cztery państwa czwórzwiazku, wynosi razem 2 miliony 658.583, rok przedtem wynosiła 1 milion 695.400. Liczba rosyjskich jeńców wojennych wynosi 13.294 oficerów, 1.981.631 żołnierzy. W Niemczech znajdują się następujące łupy wojenne: około 11.000 dział, z ilością prawie 5 milionów pocisków, 9 milionów wozów amunicyjnych i innych, półtora miliona karabinów, przeszło 4000 pistoletów i rewolwerów i przeszło 3000 karabinów maszynowych. Należy zauważyć, że jest to tylko zdobycz wojenna, przewieziona do Niemiec. Z żołnierzy, należących do niemieckiego wojska polowego, leczonych w lazaretach na całej ziemi niemieckiej, według ostatniej statystyki odzyskało zdolność do służby wojennej 90,2 na sto.

#### Po straceniu Fryatta.

Wiedeń, 2. sierpnia. Dzienniki donoszą z Hagi: Wedle depeszy Biura Reutersa, Asquith oświadczył w Izbie gmin, omawiając sprawę kapitana Fryatta, rozstrzelanego przez Niemców, że rząd wnieśli w najbliższym czasie projekt ustawy, który ma wykluczyć Niemców ze społeczności narodów dopóty, dopóki zastrzelenie Fryatta i wszystkie podobne przestępstwa niemieckie nie zostaną zmasane.

Londyn, 2. sierpnia. »Times« dowiadują się z kół żeglarskich z City, że stracenie kapitana Fryatta wywołało tam rozgoryczenie, nie dające się usunąć. Morderstwo musi być pomszczone, a naród niemiecki na kilka lat obłożony klątwą. Ruch, aby po wojnie wszystkie porty angielskie na szereg lat zamknąć dla Niemców, wzmożł się bardzo wskutek stracenia Fryatta.

#### Stracenie Casementa.

Londyn, 3. sierpnia. Biuro Reutersa donosi: Wczoraj o godz. 9. rano sir Roger Casement został stracony.

Rotterdam, 4. sierpnia. »Maasbode« ogłasza doriesienie »Central News« z Londynu, wedle którego Casement został powieszony. Na miejsce stracenia publiczności nie dopuszczono. Przed więzieniem Penfthorpe zgromadził się tłum ludzi.

Casement był dawniej konsulem angielskim w Niemczech. Przy wybuchu powstania w Irlandyi usiłował tamże z bronią wylądować, ale okręt został zatopiony a on sam przez władze angielskie ujęty. Za Casementem, skazanym na śmierć, wstawił się prezydent Wilson i Ojciec św., ale rząd angielski nie ustąpił. Wykonanie wyroku zaostrzy jeszcze więcej stosunek między Anglią a Irlandyą.

#### Cesarz Wilhelm u arcyks. Fryderyka.

Wiedeń, 4. sierpnia. Z wojennej kwatery prasowej: Cesarz Wilhelm złożył odwiedziny marszałkowi polnemu arcyks. Fryderykowi w miejscu pobytu c. i k. naczelnej komendy armii.

#### Skazanie posłów czeskich.

Wiedeń, 3. sierpnia. Przed sądem dywizyjnym obrony krajowej w Wiedniu ukończono na publicznej rozprawie, odbytej pod przewodnictwem pułkownika Kreutza a pod kierownictwem audytora-nadporucznika dra Filipa Charwatha w dniu 30. lipca, po 14-dniowym trwaniu, proces przeciwko posłom do Rady państwa Wacławowi Chocowi, Franciszkowi Buřivalowi, Janowi Vojnie i Józefowi Netolickýemu o zbrodnię współwiny w zdradzie stanu z § 61. ustawy karnej. Podstawę przeprowadzonego przez c. k. prokuratorę wojskową postępowania dowodowego tworzyły własnoręczne, przez wymienione władze skonfiskowane przy specjalnem postępowaniu zapiski prof. dr. T. G. Massaryka, który ścigany z powodu zdrady stanu uciekł za granicę, o konferencji tegoż z oskarżonymi posłami. — Oskarżenie zastępował prokurator wojskowy nadporucznik-audytör dr. Paweł Koretz, jako obrońca występował dr. Ambros z Olomuńca. Oskarżeni uznani zostali



w zupełności według skargi winnymi i skazani zostali na karę ciężkiego więzienia, a mianowicie Choc na sześć lat, Buřival na 5 lat a Wojna i Netolicky po jednym roku. Obrońca zgłosił zażalenie nieważności i odwołanie.

## Z Cieszyna i okolicy.

Krajowe podatki na rok 1916. Z powodu dalszej nieczynności śląskiego Sejmu krajowego, gospodarzem bezwzględny i pełnomocnikiem jest w dalszym ciągu Wydział krajowy. Zastanawiając się nad budżetem na rok 1916, Wydział krajowy doszedł do przekonania, że podatki krajowe do podatków, wyznaczone w roku ubiegłym, nie starczą na pokrycie wydatków — zarządził przeto na rok 1916 podwyższenie dodatków od podatków: 91 proc. od podatków realnych i 100 proc. od podatków osobistych z wykluczeniem podatku osobisto-dochodowego. (W roku 1915 nałożono 84 proc. od podatków realnych, 93 proc. od podatków osobistych.) Kosztorys śląskiego funduszu krajowego i domestykalnego wykazuje na rok 1916 pozycję wydatków w wysokości 13,354.000 K, którym przeciwstawiony jest dochód wysokości 11,912.000 K. Przewidziany deficyt wynosi według kosztorysu 1,442.000 K, a ma być pokryty pożyczką. Z doliczeniem ostatnich dwu lat wojny, budżet śląski wykazuje od 1914 4,700.000 K niedoboru. Na dochody obliczają z dodatków do podatków 7,350.000 K. Z podatku piwnego z powodu podwyższenia opodatkowania z 1. kwietnia 1916 r. 1,800.000 K. Z podatku wódczanego spodziewają się również większych zysków, niż w roku poprzednim. Wstawiono tę pozycję do budżetu w kwocie 1,680.000 K. Jednakowoż uważają tutaj ogromne zmniejszenie się dochodów z tego źródła, albowiem w roku 1914 liczono na coroczną kwotę 2,960.000 K, czyli otrzymano o 1,280.000 K mniej! Niedobór ma zostać pokryty przez pożyczkę. Największe pozycje wydatków stanowią na zakłady naukowe w wysokości 7,500.000 K i ponoszenia kosztów pielęgnowania ubogich chorych przez kraj, żeby ulżyć gminom, w wysokości 1,550.000 K. Dalej na zwiększone koszty zawiadowcze — na opłatę odsetek od zaciągniętych pożyczek i na raty umarżalne długów kwotę 1,732.000 K.

Podania o zwolnienie od służby wojskowej w celach rolniczych nie należy wnosić wprost ani do ministerstwa wojny lub obrony krajowej, ani do ministerstwa rolnictwa, lecz za pośrednictwem c. k. Starostwa. Podania wniesione do ministerstwa wojny lub obrony krajowej nie będą w przyszłości uwzględniane. Również wystrzeżać się trzeba wnoszenia podań wprost do ministerstwa rolnictwa, gdyż zwracane one bywają do Starostw celem sprawozdania.

Ceny orientacyjne. Od dnia 29. lipca obowiązują następujące ceny orientacyjne: Mięso w Cieszynie, Jabłonkowie i Trzyczcu: 1 kg mięsa wołowego 4 K 80 h, cielęce 3 K 48 h do 4 K 80 h według jakości; na wsi: wołowe 4 K 60 h, cielęce 3 K 40 h do 4 K 60 h zależnie od jakości; co do mięsa wieprzowego obowiązują ceny maksymalne, ustanowione przez władzę powiatową. Jarzyny: 1 kg nowych ziemniaków w wielkim handlu 22 K, w drobnym handlu 26 h za 1 kg; 5 sztuk kalarepy 20 h, 1 kg ewikły (buraków) 30 h, cebuli 1 K 10 h (przedtem 1 K 60 h), zielony groszek 50 h; grzyby (prawiki) 1 kg 2 K, inne 1 K 40 h, 1 l spirytusu octowego 48 h. Co do innych artykułów ceny niezmienione.

Żelazne 20-halerzówki. Wkrótce zostaną puszczane w obieg żelazne 20-halerzówki. Dotychczasowe nikłowe wycofane będą 31. grudnia b. r., jednakże kasy i urzędy przyjmować je będą do wymiany do dnia 17. kwietnia 1917 r. Od dzisiejszego dnia nikłowe 20-halerzówki nie będą więcej wypuszczane. Ogółem wydane będzie nowych monet za 50 milionów koron, z czego 35 przypadnie na Austryę, 15 na Węgry. Z kilograma żelaza wybić można 300 20-halerzówek; średnica ich wynosić ma 21 milimetrów. Rewers 20-halerzówek, wypuszczonych w Austrii, składać się będzie z wieńca dębowych liści, następnie napisu nominalnej wartości monety, oraz daty jej wybitcia — zaś rewers 20-halerzówek, wypuszczonych na Węgrzech, składać się będzie z napisu wartości nominalnej monety, oraz z dwóch skrzyżowanych gałązek wawrzynu.

Samobójstwo czy nieszczęśliwy wypadek? W sobotę rano znaleziono na torze kolejowym w pobliżu miejskiej elektrowni zwłoki młodej

dziewczyny, może 16—17 lat. Pociąg przejechał ją wpoprzek przez piersi. Prawdopodobnie chodzi tu o wypadek samobójstwa. Zmarła miała pochodzić z Galicyi

Lotnik śląski w niewoli włoskiej. Kadet Rudolf Francus, syn kierownika szkoły w Sibicy, pełniący służbę przy oddziale lotniczym na południowym polu walki, dostał się w czasie swej piątej jazdy wywiadowczej dnia 3. lipca b. r. do niewoli włoskiej wraz z pilotem polowym Włodzimierzem Czernym.

Ślascy nauczyciele na wojnie. Z nauczycieli śląskich szkół ludowych i wydziałowych poległo do końca czerwca b. r. 58; za waleczność wobec nieprzyjaciela odznaczonych zostało 60.

Zamach morderczy. We wtorek, dnia 1. b. m. wieczorem przed dworcem kolei lokalnej w Mor. Ostrawie 21-letni były monter Rudolf Miskowec dał pięć strzałów rewolwerowych do 19-letniej Emilii B., raniąc ją śmiertelnie. Jedną kulą ugodziła bowiem nieszczęśliwą ofiarę w lewe ramię, drugą w krzyżę i przeszła do żołądka. Trzecia kula ugodziła w nogę przechodzącego ulicą 50-letniego Alberta Molukę. Miskowec skierował następnie rewolwer ku sobie, ale zabrakło już nabożów. Na ruchliwym zawsze dworcu powstało wielkie zbiegowisko ludzi, z którego skorzystał Miskowec i począł uciekać w kierunku Maryańskich Gór. Puścili się za nim w pogoń żołnierze. Gdy już go dopędzali, Miskowec wyjął ponownie rewolwer i skierował go w stronę żołnierzy. Przechodzący ulicą Edward Nowak uderzeniem w rękę wytrącił mu rewolwer. Miskoweca ujęto i oddano w ręce policyi. Emilia B. zerwała z nim stosunki jeszcze w roku ubiegłym, bo ciągle urządzał jej sceny zazdrości. Z początkiem b. r. M. już po zerwaniu strzelił do niej i zranił ją, za co skazał go sąd na sześć miesięcy więzienia, które niedawno opuścił. Przy obecnym przesłuchaniu oświadczył, że chciał się pomścić na B. i od dawna postanowił zabić ją i siebie. Samobójstwa nie mógł dokonać, bo nie miał czasu do nabicia rewolweru. Emilię B. i ranionego Molukę po zaopatrzeniu przez lekarzy na miejscu wypadku odwieziono do szpitala. B. wyjęto w szpitalu kulę z żołądka. Stan jej jest groźny. Moluka ma się względnie dobrze.

Zasądzenie górników za nieposłuszeństwo. Sąd wojskowy w Mor. Ostrawie zasądził górników na szybie Salomona Tomasza Brydę i Alfonsa Mikę, którzy wzbranieli się wykonać poruczoną im pracę, na 8-miesięczne więzienie.

Oddawanie metali. Wskutek obwieszczenia urzędowego nastąpi w oznaczonym terminie przymusowe oddanie pewnych w obwieszczeniu wyliczonych przedmiotów z miedzi, mieszaniny miedzi i niklu, również i z cyny. Aż do dnia oddania, który zostanie jeszcze ogłoszony, można przedmioty te ofiarować »Patryotycznej wojennej zbiorce metali« we Wiedniu I., ministerstwo wojny lub też z wolnej ręki sprzedać w składzie J. Konczakowskiego w Cieszynie jako w miejscu zakupna centrali metalowej, tow. akc. Wszelkich wiadomości w tym względzie można zasięgnąć w c. k. inspektoracie przemysłowym w Cieszynie, ul. Fryderyka 27.

Na ludność polską, dotkniętą obecną wojną złożył ks. Teofil Budny, proboszcz w Lipowcu 100 K zamiast telegramów z życzeniami z okazji 25-letniego jubileuszu kapłaństwa ks. Jana Motzki, proboszcza w Skoczowie, ks. radcy Lomosika, proboszcza w Groźcu, ks. Stanisława Weissmanna, proboszcza w Dębowcu i ks. Józefa Kupki, proboszcza w Ustroniu.

## Rozmaitości.

Seminaryum gospodarcze w Snopkowie. Rozpoczęcie nowego, dwuletniego kursu nastąpi 5. września b. r. Celem kursu jest wykształcenie samoistnych kierowniczek większych gospodarstw kobiecych, wiejskich, oraz przygotowanie nauczycielek szkół i kursów gospodarskich. Kurs obejmuje wykłady teoretyczne (chemia, botanika, anatomia i fizjologia zwierząt domowych, higiena, ekonomia, fizjografia i historia Polski, psychologia, rolnictwo, hodowla zwierząt domowych, nauka o produktach spożywczych i o sposobach ich przyrządzania, mleczarstwo, sadownictwo i warzywnictwo) i ćwiczenia praktyczne (w kuchni, piekarni, pralni, prasowni, oborze, chlewni, mleczarni, kurniach, sadzie i ogrodzie warzywnym, przerobach owocowych, czyszczeniu chemicznym i porządkach domowych). Bliższych szczegółów udzieli Zarząd seminaryum (Lwów-Snopków).

(Starcie skóry.) skaleczenia i rany dają się często kroc i po dłuższym czasie przez bole po raz wtóry odczuć. Należy przeto zawsze mieć w domu Fellerę kojącego fluid z esencji roślin z marką »Elza-fluid«, by w takich wypadkach był tuż przy ręku. Przeszło 100.000 listów dziękczynnych potwierdza jego dobroczynne działanie. 12 flaszek za tylko 6 K posyła franko aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Krocyca). Liczne lekarские polecenia i wiele odznaczeń. Równocześnie można zamówić Fellerę pigułki rumberbarowe z marką »Elza-pigułki«. 6 pudełek tylko 4 K 40 h.

Obok seminaryum naucz. w Bobrku jest do wyjęcia od 1. października b. r.

## CHALUPA

z 3 izbami i kawałkiem pola, nadająca się najlepiej do pensjonisty. Bliższych wiadomości udzieli M. Nowak Dolne Datynie, p. Błędowice.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. nr. 180.

Dobre wentylowane lokale.  
Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.  
Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

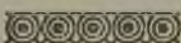
KAROL ALLNOCH, kawiarnia.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

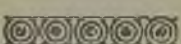
stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU & Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje



Czeki pocztowe  
na żądanie.

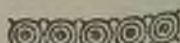


wkładki na oszczędność

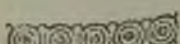
i płaci od nich

4 1/2 %

od nowych wkładek 4%.



Czeki pocztowe  
na żądanie.





# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:

Wskazywanie . . . 7 K — h

Wskazywanie . . . 3 » 50 »

Wskazywanie . . . 1 » 75 »

Wskazywanie . . . 6 K — h

Wskazywanie . . . 3 » — »

Wskazywanie . . . 1 » 50 »

Numera pojedyncze ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dzielnictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. Stefani (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Rasowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkuzastawowym umieszczeniu znacznie taniej.

Nr. 64.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 11. sierpnia 1916.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Gwałtowne walki nad Soczą i Stochodem.

### Wojna austriacko-włoska.

Gorycja w ogniu dział włoskich.

Wiedeń, 7. sierpnia. Urzędowo donoszą: Wczoraj rano na nowo rozpoczął się gwałtowny ogień działowy na froncie Soczy od przyczółka mostowego Tolminu aż do morza. Po wielogodzinnym, nadzwyczaj gwałtownym ostrzeliwaniu zatakowali Włosi o godz. 4. po południu w licznych miejscach przyczółka mostowego Goryczy i płaskowzgórza Doberdob. Wywiązały się zaciekle walki na Monte Sabotino, koło Pevma i na Monte San Michele. Walki te trwały całą noc i nie zostały jeszcze dotąd zakończone. Kontrataki naszych wojsk oddały przeważną część przez nieprzyjaciela w pierwszym zapędzie zajętych, zupełnie zestrzelonych przednich pozycji z powrotem w nasze posiadanie. O poszczególne rowy trwa jeszcze gwałtowna walka. Dotąd wzięto do niewoli 32 oficerów i 1200 żołnierzy.

Gorycja znajduje się dalej w ciężkim ogniu działowym, który spowodował w mieście kilka pożarów. Z dalekonośnych dział ostrzeliwano wczoraj także Sistianę.

Na wschodnim froncie Tyrolu rozbiły się ponawiane ataki na górskie pozycje na północ od Paneveggio.

●Próżnienie goryckiego przyczółka mostowego.

Wiedeń, 8. sierpnia. Urzędowo donoszą: Zaciekle walki w Goryckim trwają dalej z niezmniejszoną zawziętością. Wojska walczące na goryckim przyczółku mostowym, na zachód od Soczy, odpierały krwawo od dnia 6. sierpnia po południu liczne znacznie przeważające nieprzyjacielskie ataki. Pojmano przytem w niewolę 2932 Włochów, w tem 72 oficerów. Celem uchronienia dzielnej załogi przyczółka mostowego, przeciw której zwracały się coraz to nowe zaciekle ataki Włochów, od wielkich strat, cofnięto ją dzisiaj na wschodni brzeg Soczy. Na płaskowyżu Doberdo rozbiły się pod Monte St. Michele i koło St. Martino wszystkie nieprzyjacielskie ataki wśród najcięższych strat dla przeciwnika. Podobnie załamały się dalej na południe w naszym ogniu całkowicie silne włoskie ataki. Wszystkie stanowiska znajdują się tutaj w posiadaniu naszych oddziałów.

Na karyntyjskim i tyrolskim froncie toczą się miejscami ożywione walki artyleryi.

Gwałtowne walki o Gorycję.

Wiedeń, 9. sierpnia. Urzędowo donoszą: Gwałtowne walki w obszarze Goryczy trwają nadal. Wczoraj po południu dotarły poszczególne nieprzyjacielskie oddziały do miasta. Pod Monte San Michele i koło San Martino odparły

nasze oddziały ponowne ataki wśród najcięższych strat Włochów. W walkach tych odznaczył się szczególnie król. węgierski pułk honw. nr. 17 z Szekesfehervar.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Zestrzelenie wielkiego włoskiego samolotu bojowego.

Wiedeń, 7. sierpnia. Urzędowo donoszą: W dniu 6. b. m. przed południem zestrzelił porucznik Banfield ze swego hydroplanu włoski samolot bojowy (Caproni) po dłuższej walce powietrznej na wysokości 2700 m nad zatoką Tryestu i ubezwładnił tem samem czwarty z rzędu samolot nieprzyjacielski. Samolot spadł koło Sistiany i spłonął. Z pasażerów samolotu jeden porucznik zginął, jeden podoficer jest ciężko, a drugi lekko ranny.

Atak naszych hydroplanów.

Wiedeń, 8. sierpnia. Urzędowo donoszą: Eskadra hydroplanów obrzuciła w nocy z dnia 7. na 8. b. m. obficie i skutecznie najcięższymi, średnimi i zapalnymi bombami nieprzyjacielskie stanowiska baterii nad ujściem Soczy i nieprzyjacielską stację hydroplanów Gorgo. Hydroplany były gwałtownie ostrzeliwane, powróciły jednak bez szwanku.

Wiedeń, 9. sierpnia. Urzędowo donoszą: W nocy z d. 8. na 9. sierpnia obrzuciła eskadra hydroplanów bardzo skutecznie bombami nieprzyjacielską baterię nad ujściem Soczy i nieprzyjacielską stację hydroplanów Gorgo koło Grado. Osiągnięto mnóstwo celnych rzutów. Mimo najgwałtowniejszego ostrzeliwania powróciły nasze hydroplany bez szwanku.

Komenda floty.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Zdobycie rosyjskich pozycji koło Worochty i Tatarowa.

Wiedeń, 7. sierpnia. Urzędowo donoszą: Front wojsk polnego marszałka porucznika arc. Karola: Na Bukowinie położenie bez zmiany. We wschodnio-galicyskich Karpatach doprowadził wczorajszy dzień do zdobycia rosyjskich górskich pozycji koło Jabłonicy, koło Worochty i na zachód od Tatarowa. Armia gen.-pułkownika Kövessa odrzuciła w obszarze z obu stron Delatyna liczne ataki znacznych sił. Także na północnym skrzydle armii gen. hr. Bothmera spełzły na niczem poszczególne ataki nieprzyjaciela.

Front wojsk gen. polnego marszałka Hindenburga: Koło Wertelki i Załoziec walczone

zaciekle o każdą piędź ziemi. Podczas walk położony na zachód od Załoziec, gorąco sporny folwark Trościaniec, który od wczoraj po południu znowu znajduje się w naszym posiadaniu, pozostawili Rosjanie w naszym ręku licznych jeńców. Na południe od Stobychwy nad Stochodem przeszkodzono próbie Rosyan przejścia przez rzekę.

Wzięto przeszło 2700 Rosyan do niewoli.

Wiedeń, 8. sierpnia. Urzędowo donoszą: Front marszałka polnego porucznika arcyksięcia Karola: Wojska karpackie zyskały na wzgórzach na wschód od Jabłonicy i koło Worochty na terenie i wzięły 1000 jeńców i 4 karabiny maszynowe. Na południowy zachód od Delatyna siły bojowe gen. pułkownika Kövessa odrzuciły ponownie silne rosyjskie natarcia. Na wschód od Ottyni i Tłumacza zaatakował wczoraj przed południem nieprzyjaciół wielkimi masami. Jedna z jego grup atakujących wtargnęła na zachód od Ottyni aż po naszą pierwszą linię, została jednak przeciwdziałem sił bojowych austriacko-węgierskich w pełni z powrotem odrzucona, przyczem przeszło 1000 jeńców pozostało w naszym ręku. Koło Tłumacza wobec przeważającego natarcia nieprzyjaciela cofnięto obronę na teren, na zachód od tej miejscowości. Na południe od Wertelki oczyściły nasze wojska lewy brzeg Seretu. Wzięto przeszło 700 Rosyan do niewoli i zdobyto 5 karabinów maszynowych.

Front gen. marszałka polnego Hindenburga: Koło Załoziec przebiegł wczorajszy dzień stosunkowo spokojnie. Na południowy zachód od Torczyna na Wołyniu odrzuciła armia generała pułkownika Tersztyńskiego dziś rano szeregi zacieklanych rosyjskich natarć. Nieprzyjaciół został częściowo w przeciwdziału pokonany. Wojska gen. Fatha na południe od Stobychwy udaremniły ponownie kilka rosyjskich usiłowań, zmierzających do przejścia.

Gwałtowne walki na Wołyniu.

Wiedeń, 9. sierpnia. Urzędowo donoszą: Front marszałka polnego porucznika arcyksięcia Karola: W obszarze Capula na Bukowinie odrzucono wczoraj przeciwnika w kierunku północy. Nad górnym Prutem zdobyły nasze oddziały wzgórze na wschód od Worochty. Wskutek przedwczorajskich walk cofnięto również walczące koło Ottyni siły na stanowisko, przygotowane na zachodzie. Działalność bojowa w tym obszarze trwała również wczoraj cały dzień z niezmniejszoną gwałtownością. Na południowym skrzydle armii gen. hr. Bothmera odrzuciły c. i k. pułki liczne silne ataki nieprzyjacielskie. Liczba jeńców, pojmanych na południe od Załoziec, wzrosła do 12 oficerów i 966 żołnierzy.

Front gen. marszałka polnego Hindenburga: Na Wołyniu wzrosły walki ponownie do najwię-



kszej siły. Zarówno przeciw armii generał-pułkownika Terštyańskiego, gdzie Rosyanie zostali miejscami odrzuceni w przeciwnym kierunku, jak koło Kisielina i nad kolanem Stochodu koło Kaszówki poprowadził nieprzyjaciół do ataku swoje w głębokich zwalach uszeregowane masy wojsk, wśród których znajdowały się oddziały sybirskie i gwardyi, został on wszędzie odparty miejscami w walce pierś o pierś. Jak to przy samobójczym systemie prowadzenia walki przez przeciwnika nie może być inaczej, przedstawia obecnie przedpole naszych stanowisk wielkie cementarzysko. Na południe od Stobychwy rozbiły się znowu rosyjskie próby przejścia przez rzekę.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

#### Sprawozdanie sztabu rosyjskiego.

Wiedeń, 8. sierpnia. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Rosya, 6. sierpnia po południu: Nad rzekami Graberka i Seretem na południe od Brodów przez cały dzień zacięte walki o wieś i wzgórza na lewym brzegu rzeki. Nieprzyjaciół stawia nadzwyczaj zacięty opór i podejmuje coraz to nowe kontrataki. W ulicach po wsiach wywiązały się zacięte walki. Musieliśmy nieprzyjaciela wypierać z rozmaitych budynków. — Wszystkie kontrataki odparto. Opór nieprzyjaciela przełamany. Wojska nasze zajęły wieś Zwyghin (Zwyzyn?), Ratyszczę, Czystopady, Międzygóry, Hniadawa, Założne (Założce?) i wszystkie wzgórza między nimi. Jeden z naszych walecznych pułków kozaków zaatakował piechotę nieprzyjacielską i jedną baterię i wyparł nieprzyjaciela w kierunku południowo-zachodnim. Przy tych walkach wzięliśmy do niewoli 95 oficerów i przeszło 3000 żołnierzy.

Nad Prutem na południe od Delatyna w obrębie Dory, Jaremczy i Jabłonicy powstrzymano ogniem ataki nieprzyjacielskie.

Dnia 6. sierpnia wieczór: Nad rzekami Graberka i Seretem nieprzyjaciół skierował silny ogień artylerji na tereny niedawno przez nas zajęte. Wedle uzupełniających wiadomości, liczba wziętych dnia 4. i 5. b. m. do niewoli wzrosła na 140 oficerów, między tymi jeden komendant pułku i przeszło 5500 żołnierzy. Liczba jeńców ciągle wzrasta. Nadto zdobyto karabiny maszynowe i minierki.

## Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 7. sierpnia. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 8. sierpnia. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 9. sierpnia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna niemiecko-rosyjska.

Sukcesy wojsk niemieckich nad Czeremoszem.

Berlin, 7. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk marszałka Hindenburga: W północnej części nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń. Nieprzyjacielskie oddziały, które ruszyły na oczyszczoną przedwczoraj wydmę piaszczystą na południe od Załocza (nad Stochodem), zostały kontratakiem odrzucone. Na północny zachód i zachód od Załoziec spełzły rosyjskie ataki bez skutku. Na południe stamtąd trwa walka na południowym brzegu Seretu. Nasze eskadry lotnicze obrzuciły z zauważonym skutkiem licznymi bombami nagromadzone wojska na linii kolejowej Kowel-Sarny i na północ stamtąd.

Front wojsk arcyks. Karola: U armii gen. hr. Bothmera położenie jest na ogół bez zmiany. W Karpatach zdobyły nasze wojska wzgórza Plaik i Dereskowata (nad Czeremoszem).

#### Walki na linii Tłumacz-Otynia.

Berlin, 8. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Front Hindenburga: W odcinku Serweczy i na południe stamtąd ożywiła się wczoraj dzia-

łalność ogniowa. Odosobnione nieprzyjacielskie ataki odparto. Ponowione usiłowania Rosyan, podejmowane celem zyskania na terenie koło Zarzecza (nad Stochodem) nie odniosły skutku. Nieprzyjaciół poniosł ciężkie straty. Na zachód od Łucka są od dzisiejszego rana w toku nowe walki. Na północ od Załoziec rozbiły się nieprzyjacielskie ataki. Na południe od Załoziec powstrzymano przeciwnym razem z oddziałami generała hr. Bothmera posuwających się Rosyan. Pojmano tu w niewolę 9 oficerów i przeszło 700 żołnierzy nieprzyjacielskich i zdobyto 5 karabinów maszynowych.

Front arcyks. Karola: Na południe od Dniestru ruszyły znaczne siły rosyjskie przeciw linii Tłumacz-Otynia. Sprzymierzone oddziały zajęły przygotowane w tyle położone stanowiska. W Karpatach rozszerzono osiągnięte już sukcesy po obu stronach Białego Czeremoszu.

#### Zwycięskie walki pod Łuckiem.

Berlin, 9. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Front generała marszałka polnego Hindenburga: Na północnym cyplu Kurlandyi zadaliśmy dzisiaj rano naszym ogniem ciężkie straty wielkiej ilości nieprzyjacielskich torpedowców (parowców i żaglowców) i przepędziliśmy je skutkiem tego. Na wschód od Friedrichstadt przeszkodzono rosyjskim próbom przejścia, a między jeziorami Wiszniew i Narocz odrzucono silne patrole. Na froncie Serweczy i Szczary zastrzyła się znacznie walka artyleryjska.

W okolicy Skrobowy rozbiły się nieprzyjacielskie ataki. Bardzo znacznymi siłami podjęli Rosyanie ponownie ataki nad Stochodem. Wielokrotnie musiały ich atakujące zwąły, na południe od Stobychwy, w łuku Stochodu, na wschód od Kowla i na północ od Kisielina, w naszym ogniu artylerji, piechoty i karabinów maszynowych znowu odpłynąć z powrotem. Z ciężkich walk z bliska z przeważającym liczebnie nieprzyjacielem koło Kuchar i Morskaja Wulka (na północny wschód od linii kolejowej Kowel-Łuck) wyszły nasze wojska zwycięsko. Walki na zachód od Łucka rozstrzygły się na naszą korzyść. Dzięki zdecydowanym przeciwnym atakom austro-węgierskich oddziałów odzyskano znowu całkowicie utracone części stanowisk na wschód od Szelwowa. Sprowadzono przytem 350 jeńców i zdobyto kilka karabinów maszynowych.

Front marszałka polnego porucznika arcyksięcia Karola: Liczba jeńców, pojmanych na południe od Załoziec, wzrosła na 12 oficerów i 966 żołnierzy. Na południe od Dniestru zostały sprzymierzone oddziały cofnięte za linię Niżniów-Tysmienica-Otynia.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-francuska.

Ofenzywa ang.-francuska nad Mozą i Sommą.

Berlin, 7. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Koło Pozieres odebrano kontratakiem Anglikom okopy, które oni przejściowo zajęli. Od wczoraj wieczora są w toku nowe walki między Thiepval i Bazentin le petit. Na północ od folwarku Monacu odparto gładko wieczorem słabszy, a dziś rano bardzo silny francuski atak.

Walki na grzbiecie Thiaumont stanęły, bez przyniesienia nieprzyjacielowi sukcesu. Na wschodnim skraju »Góry Lesistej« odparliśmy francuski atak. Kilka ataków nieprzyjacielskich lotników na terytorium poza liniami nie odniosło szczególnego skutku. Kilkakrotne obrzucenie bombami Metzu spowodowało pewne szkody.

#### Gwałtowne walki między Thiepval a Sommą.

Berlin, 8. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Na południe od kanału La Basse aż do okolicy Loos trwała ożywiona działalność ogniowa. Nieprzyjaciół prowadził w dalszym ciągu gwałtowne ataki między Thiepval a Sommą, szczególnie koło Pozieres, koło Bazentin le petit i na południe od Maurepas. Na poszczególnych miejscach doprowadziły ataki do zaciętych walk z bliska, które w istocie rozstrzygły się na naszą korzyść, tylko na poszczególnych miejscach, między innymi koło Pozieres i na wschód od Hem walczy się jeszcze. Na południe od

Somme odparto natarcia francuskich oddziałów granatów ręcznych koło Estrees i Soyecourt. W obszarze Mozy była walka artyleryjska z obu stron rzeki bardzo ożywiona. Na północny zachód i południowy zachód od byłej warowni Thiaumont załamały się nieprzyjacielskie ataki całkowicie w naszym ogniu. Dalej na południe stłumiono w zarodku zamiary ataków. Sprowadzono kilkuset jeńców.

Na południowy wschód od Cambrai wpadł w nasze ręce angielski samolot.

#### Złamanie ataków angielsko-francuskich.

Berlin, 9. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Ataki Anglików i Francuzów, o których wczoraj doniesiono, na północ od Somme przeciw całemu frontowi od lasu Fourceaux aż do Sommy zostały złamane. Anglicy pozostawili 10 oficerów i 275 nierannych jeńców w naszych rekach i stracili 6 karabinów maszynowych. Ponieśli oni krwawe i ciężkie straty. Podobnie rozbił się wykonany dzisiaj w nocy na linii Ovillers-Bazentine le petit silny angielski atak. Na prawo od Mozy atakowały znaczne francuskie siły wielokrotnie w odcinku Thiaumont i Fleury, tudzież w lesie Chapitre i Berg. Wśród najcięższych strat musiał nieprzyjaciół ustąpić pod naszym ogniem, a na rozmaitych miejscach pod naszymi bagnietami. Liczba jeńców, którzy wpadli w nasze ręce, wzrosła do 350 żołnierzy.

#### Wynik walk powietrznych w lipcu.

Niemieckie straty: W walce powietrznej 17, wskutek zestrzelenia z ziemi 1, zginął 1, razem 19 samolotów.

Francuskie i angielskie straty: W walce powietrznej 59, wskutek zestrzelenia z ziemi 15, wskutek przymusowego lądowania w obrębie naszych linii 6, przy lądowaniu w celu wysadzenia szpiegów 11 samolotów, razem 81 samolotów, z których 48 znajduje się w naszym posiadaniu.

Naczelne dowództwo armii.

#### Zacięte walki pod Thiaumont.

Paryż, 6. sierpnia. Wczorajsze sprawozdanie wojskowe opiewa: Na prawym brzegu Mozy trwała cały dzień walka w okolicy Thiaumont i Fleury. Na północny zachód i na południe od warowni Thiaumont daremnymi były wszelkie wysiłki nieprzyjaciela celem wyrzucenia nas z zdobytych pozycji. W kontrataku udało się naszym wojskom poraz drugi w ciągu 12 godzin opanować warownię Thiaumont, która mimo kilku nieprzyjacielskich kontrataków pozostała w naszej władzy. Tak samo zacięte walczone o wieś Fleury. Po opróżnieniu przed południem wskutek niemieckich ataków całej wsi zdobyliśmy po południu bagnietami przeważną część wsi, w której nieprzyjaciół stawiał jak najenergiczniejszy opór.

## Wojna w Macedonii.

Nic nowego.

Berlin, 7. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 8. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Pominąwszy potyczki straży przednich w okolicy Ljumicy (na zachód od Wardaru) nie było innych wydarzeń.

Berlin, 9. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna angielsko-niemiecka.

#### Ponowny atak lotniczy na Anglię.

Berlin, 9. sierpnia. Biuro Wolffa donosi: Kilka naszych eskadr okrętów powietrznych zaatakowało ponownie Anglię, obrzuciwszy bombami wybuchowymi najcięższego kalibru i bombami zapalnymi wydatnie punkty oparcia marynarki na wschodnim wybrzeżu i zakłady prze-



mysłowe wojskowego znaczenia w wybrzeżnych hrabstwach od Northumberland począwszy, aż do Norfolk w dół. Skutek był we wszystkich miejscach bardzo wydatny, co można było, wobec jasnej stosunkowo nocy, wyraźnie zaobserwować. Stwierdzono więc silne wybuchy i wielkie pożary w fabrykach żelaza i benzolu w Middlesborough, bardzo dobre działanie wybuchowe i pożarowe w zakładach portowych w Hull i Hartlepoo, oraz w dokach nad Tynel. Osiągnięto również znaczny skutek w zakładach przemysłowych koło Whitby i w zakładach kolejowych koło Krings-Lymm. Wszystkie okręty powietrzne, mimo zacieklego przeciwdziałania reflektorów świetlnych, baterii obronnych i sił bojowych morskich powróciły nieuszkodzone.

Szef sztabu admiralicy marynarki.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem

### Sprawozdanie sztabu tureckiego.

Konstantynopol, 8. sierpnia. Agencja telegraficzna »Milli« donosi z głównej kwatery:

Wojska tureckie wkroczyły do Musz i Bitlis.

Konstantynopol, 8. sierpnia. Agencja telegraficzna »Milli« donosi z głównej kwatery:

Front kaukaski: Rosyjskie siły bojowe, które wskutek złego stanu dróg i przejść łącznikowych, oraz trudności wynikających z pory roku, usadowiły się od jakiegoś czasu na stałe w okolicy Bitlis i Musz, wobec naporu i zacieklej ataków, przeprowadzanych z dobrym skutkiem na prawe skrzydło od tygodnia, zostały zmuszone do odwrotu, przyczem w naszym ręku pozostały działa, karabiny i jeńcy. Łańcuchy górskie na południe od Bitlis i Musz, które nieprzyjacieli do doskonałości już umocnił i których zaciekle bronili, zostały przedwczoraj zupełnie przez nas zajęte. W nocy z 7. na 8. sierpnia zajęliśmy z powrotem miejscowość Bitlis. Dnia 8. sierpnia rano na południe od Musz poddały się dwie nieprzyjacielskie kompanie piechoty wraz z bronią. Ścigamy nieprzyjaciela, który ucieka w kierunku Muradu. W centrum i na lewym skrzydle niema znaczniejszej czynności bojowej. Z innych frontów doniesienia nie nadeszły.

### Atak Turków na kanał Suezki.

Londyn, 7. sierpnia. Biuro Reutersa urzędowo podaje do wiadomości następujące sprawozdanie, otrzymane od głównego komendanta w Egipcie 4. sierpnia o godz. 11. wieczór:

3. sierpnia około północy Turcy w sile 14.000 ludzi zaatakowali nasze stanowiska koło Romani, na zachód od Port Saidu, na froncie 7 do 8 mil. O zmierzchu 4. sierpnia sytuacja była następująca: Turcy nic nie wskórali przeciw naszym umocnionym pozycjom. Także na południowym flanku, gdzie pojmaliśmy 400 do 600 ludzi, rozwinęły się walki na naszą korzyść. Okręty wojenne od strony zatoki Thyne współdziałały w sposób bardzo cenny. W chwili wystrzelenia tej depezy walki trwają dalej.

### Asquith o sytuacji wojennej.

Londyn, 7. sierpnia. Z okazji drugiej rocznicy wypowiedzenia wojny odbył się w Queenshall wielki wiec pod przewodnictwem lorda Derbyego. Asquith zaproponował następującą rezolucję do głosowania: »W drugą rocznicę wypowiedzenia tej sprawiedliwej wojny wiec londyńskich obywateli daje wyraz niezłomnemu postanowieniu walczyć dalej aż do zwycięskiego końca za ideały wolności i sprawiedliwości, które są wspólną świętą sprawą sprzymierzonych.«

Asquith wygłosił także mowę, w której między innymi powiedział: Przed dwoma laty Niemcy na tydzień przed wybuchem wojny były ofiarą podwójnego złudzenia: z jednej strony myślały, że my nigdy nie staniemy z bronią do pomocy Francji i Rosji, z drugiej strony mniemały, że słaba, na pozór bez opieki pozostawiona Belgia pochlebstwami lub gwałtem da się skłonić do tego, żeby Niemcom zezwolić na swobodny przemarsz do Francji. To był błąd, za który przyszedł Niemcom drogo zapłacić, gdyż podczas tych dwóch lat Anglia zaciągnęła 5 milionów swoich synów, aby ich posłać w pole i przez to udaremniła zamiary Niemiec. I jeszcze jeden

fatalny błąd zakradł się do gmatwaniny partackich pomysłów niemieckiej dyplomacji. Wskazuję na zupełną jedność koalicji we wszystkich kwestjach wojennych, o czym świadczą równoczesne ofensywy na trzech frontach. Asquith podniósł czyny nowych armij i angielskiej floty i oświadczył, że od czasu »zwycięstwa z 31. maja«, jak się wyraża niemiecki cesarz, niemiecka flota, a raczej jej resztki nie odważają się wypłynąć z portu, bo jeszcze kilka takich zwycięstw, a nie pozostałoby z niemieckiej floty nic, albo bardzo mało. (Oklaski.) Angielska flota wyczerpuje żelaznem objęciem potęgę niemiecką i dławi życie niemieckie.

Nieprzyjacieli jest wszędzie w defenzywie. Na żadnym terenie wojennym nie ma on teraz w ręku inicjatywy. Są oznaki znacznego osłabienia i wyczerpania u nieprzyjaciela, zwłaszcza gdy się spojrzy na chłodne okrucieństwo wojenne Niemców, na deportację cywilnej ludności Lille i innych miast północno-francuskich, na masowe wywożenie kobiet i dzieci, co wszystko tworzy historię taką, jaka nawet w brudnych dziejach niemieckiej armii stanowić będzie jeszcze ciemną plamę. Asquith roztaczał dalej zarzuty przeciw straceniu Fryatta i zakończył: Naszym najgorętszym celem jest wygrać wojnę. Zgodnem przekonaniem naszych sprzymierzonych sztabów jeneralnych jest, że nasze widoki zwycięstwa nie były nigdy tak świetne jak teraz.

### Wojska tureckie w Galicyi.

Berlin, 3. sierpnia. Ambasador turecki Haki pasza, omawiając wiadomość o przybyciu wojsk tureckich do Galicyi, oświadczył współpracownikowi »Berl. Zeitung am Mittag« między innymi:

Nie mamy wprowadzić niewyczerpanego materiału ludzkiego, mamy jednak dosyć wyćwiczonych żołnierzy, którzy cieszyć się będą z możliwości walczenia ramie w ramie z swoimi niemieckimi i austro-węgierskimi sojusznikami, tak samo, jak swego czasu sprzymierzeńcy ci walczyli obok wojsk tureckich na Gallipoli przeciw Anglikom i Francuzom. Rzuciwszy okiem na inne tureckie tereny wojny, możemy być w zupełności zadowoleni z naszych sukcesów.

W Tripolisie nasi arabscy pobratymcy zadali Włochom stanowczą klęskę. Wzięto tam do niewoli 6000 Włochów, innych wybito, tak że dzisiaj Tripolis oczyszczony jest w zupełności z wojsk włoskich.

Wprost wspaniałem jest nasze położenie w Persyi. Rosjanie byli już w oddaleniu zaledwie 70 kilometrów, obecnie odrzuciliśmy ich na odległość przeszło 300 kilometrów.

Najślabszym punktem Anglii jest kanał Suezki. Walka z Anglią, to walka na śmierć i życie. Chodzi tu o egzystencję Islamu. Dzisiaj walczyć będziemy z naszym odwiecznym wrogiem, Rosją w Galicyi, tak samo zadamy również Anglii, drugiemu naszemu odwiecznemu wrogowi, śmiertelny cios, w jej najczulszym miejscu, w Suezie.

### Joffre o położeniu.

Rotterdam, 8. sierpnia. Według doniesień paryskich dzienników scharakteryzował generalissimus Joffre wobec amerykańskich dziennikarzy w następujący sposób położenie wojenne. Nasi wrogowie powołali już ostatnie swoje rezerwy i nie mogą więcej, jak to było dotąd, przerzucać tych rezerw z jednego punktu na drugi. Nie do mnie należy odpowiedzieć na pytanie, jak długo jeszcze potrwa wojna. Być może, że potrwa jeszcze szereg tygodni, a może skończy się w krótkim czasie, w każdym bądź razie skończy się, zanim nasi wrogowie będą ostatecznie wyczerpani. Nieprzyjacieli nasi wiedzą równie, jak my, że doszliśmy do krytycznego punktu wojny. Pięciomiesięczny opór Francuzów koło Verdun pokrzyżował plany niemieckie. Sprzymierzeńcy posiadają obecnie na froncie zachodnim 122 dywizji wojsk.

### Jak umierał Casement?

»Le Journal« donosi: W czasie stracenia w Londynie trzymano wojsko w pogotowiu, w obawie demonstracji Irlandczyków, ci jednak zachowywali się zupełnie spokojnie, gdyż spodziewali się, że Casement będzie ułaskawiony w ostatniej chwili. Dziennik przypuszcza, że stracenie Casementa będzie hasłem do nowej rewolucji w Irlandyi. »Temps« donosi z Londynu, że

wśród tamtejszej ludności ujawniła się wielka nienawiść do Casementa. — Gdy rozeszła się wieść, że egzekucja nastąpi, pod więzieniem Petouville zebrały się wielkie tłumy Anglików, a gdy je zawiadomiono o straceniu Casementa, przyjęły to żywymi oklaskami. Uchodzi już obecnie za pewne, że Casement nie został ułaskawiony, gdyż nie chciał zwrócić się do króla z odpowiednią prośbą.

Na dzień przed śmiercią Casement, który był protestantem-anglikanem, wyraził życzenie przejścia na łono Kościoła katolickiego. Uczyniono temu żądaniu zadość, dopuszczając do skazanego katolickiego księdza. Po odbytych rytualnym obrzędzie przyjął Casement św. Sakramenta, poczem całą noc, poprzedzającą śmierć, spędził na pisaniu ostatnich listów i rozmyślaniu. Gdy rano straż więzienne wezwały go do opuszczenia celi i udania się na miejsce stracenia, wstał od stołu i rzekł: »Tak, czas już na mnie.« Casement szedł na śmierć zupełnie spokojnie. Gdy mu założono stryczek na szyję, zawołał głośno: »Umieram za ojczyznę. Niech żyje Irlandya!«

## Z Cieszyna i okolicy.

**Odnaczenie.** Ks. Józef Lubojacki, kurat polowy w Cieszynie, otrzymał znak honorowy II. klasy z dekoracją wojenną. Jest to już drugie odznaczenie, jakie otrzymał ks. kurat Lubojacki w krótkim czasie.

**Odpust Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny** odbędzie się 15. sierpnia w kościele Braci Miłosierdzia w następującym porządku: O godz. 7. i 8. rano msze św. O godz. ½9. wygłosi kazanie niemieckie ks. prof. Eisenberg. Następnie uroczysta suma. O godz. 10. kazanie polskie, które wypowie ks. prof. i poseł Londzin; potem msza św. z błogosławieństwem i święceniem ziół. O godz. 4. po południu litania z błogosławieństwem. Odpust zupełny pod zwykłymi warunkami dla wszstkich przystępujących do św. Sakramentów.

**Rekolekcje dla duchowieństwa z Księstwa Cieszyńskiego** odbywały się w tym tygodniu w klasztorze Braci Miłosiernych pod przewodnictwem Ojca Markewki Tow. Jez. przy udziale przeszło 50 księży.

**Z robotnika kapłanem.** W niedzielę, dnia 16. lipca b. r. odprawił w kościele Maryańskim we Frydku swe prymicie ks. Józef Krečmer. Był on ślusarzem w hutach pod Lipinami aż do 20. roku życia. Wówczas wstąpił najprzód do Salezjanów a następnie do Braci Miłosiernych w Wiedniu, gdzie około trzech lat obsługiwał chorych. Lecz jego życzeniem było stać się kapłanem. Ponieważ dążenie to nie mogło być u Braci Miłosiernych spełnione, wystąpił z klasztoru i licząc już 24 lat, zaczął odbywać prywatnie studia gimnazyalne. W dzień pracował a wieczorem uczęszczał na kursa przygotowawcze z taką pilnością i wytrwałością, że po pięciu latach przystąpił do złożenia egzaminu dojrzałości u Szotów w Wiedniu. Następnie po maturze wstąpił do widnawskiego seminarium i w 33. roku życia został wyświęcony na kapłana. Podziwiać trzeba energię i silną wolę tego człowieka.

**Wezwanie do mieszkańców miasta.** Na murze budynku gminnego w Cieszynie pojawiło się wezwanie wiceburmistrza p. Neugebauera, w którym, powołując się na rozporządzenie c. k. Starostwa, nawołuje mieszkańców Cieszyna do przyspieszenia żniw i młócki celem jak najszybszego dostarczenia świeżych zapasów mąki ze względu na wielki brak tejże ze zbiorów roku ubiegłego.

**W gospodach i restauracjach nie wolno podawać chleba z masłem.** C. k. Starostwo donosi nam: Celem wyjaśnienia zwraca się uwagę interesowanych, że w myśl postanowień punktu 5, § 6 rozporządzenia ministerialnego z 14. lipca 1916 podawanie chleba z masłem w restauracjach i gospodach, oraz przedsiębiorstwach w paragrafie tym zakazane zostało.

**Zawiadomienie.** Od dnia 7. sierpnia b. r. ma frysztacki aprowizacyjny wydział powiat. własny numer 46 przy telefonicznej centrali we Frysztaście. Wszystkie więc zapytania w sprawach aprowizacyjnych można wnosić drogą telefoniczną wprost do aprowizacyjnego wydziału powiatowego. Frysztat, w sierpniu 1916. C. k. starosta: Dr. Baron m. p.



**Oddawanie metali.** Wskutek obwieszczenia urzędowego nastąpi w oznaczonym terminie przymusowe oddanie pewnych w obwieszczeniu wyliczonych przedmiotów z miedzi, mieszaniny miedzi i niklu, również i z cyny. Aż do dnia oddania, to jest do 16. sierpnia b. r., można przedmioty te ofiarować »Patriotycznej wojennej zbiorce metali« we Wiedniu L., ministerstwo wojny lub też z wolnej ręki sprzedać w składzie J. Konczakowskiego w Cieszynie jako w miejscu zakupna centrali metalowej, tow. akc. Wszelkich wiadomości w tym względzie można zasięgnąć w c. k. inspektoracie przemysłowym w Cieszynie, ul. Fryderyka 27.

**Rekwizycja dzwonów** odbywa się obecnie na całym Śląsku. Oddane być muszą dwie trzecie wszystkich dzwonów. Dnia 7. b. m. zabierano dzwony z kościołów cieszyńskich. Rozbijano je w wieżach i kawałkami znoszono.

**Stary moździerz kuchenny.** Wśród mosiężnych moździerzy kuchennych, zbieranych obecnie na cele wojenne, oddano w składzie Konczakowskiego w Cieszynie moździerz, na którym wyryta jest data: 1778 i nazwisko: Zuzanna Stosikowa. Może na Śląsku znajdzie się więcej podobnych starych sprzętów metalowych, na których wyryte są napisy. Dobrzeby było przed oddaniem napisy te odpisać i podać na pamiętkę do publicznej wiadomości w gazetach.

**Rozstrzygnięcie trybunału administracyjnego w sprawie wsparcia na utrzymanie.** P. E. M. z Mnisztwa zgłosił się d. 10. sierpnia 1914 r. w gminie jako ubiegający się o wsparcie na utrzymanie, którego wskutek powołania jej męża do wojska nie może sama opędzić jedynie z dochodów z realności, składającej się z 12 morgów pola, ponieważ dochody te wystarczają za ledwie na opłacenie odsetek od znacznych długów, ciążących na tej realności. Mąż po ukończeniu własnych robót rolnych zarabiał zawsze furmanką, co przynosiło mu 14 K dziennego zarobku. Powiatowa komisja zapomogowa w Cieszynie zapomogi nie przyznała, orzekając, że przy 12 morgach pola utrzymanie życiowe jest zabezpieczone. P. M. wniosła później jeszcze dwa podania do tej samej komisji, które jednakże pozostały bez skutku. Przeciwno ostatniemu (trzeciemu) orzeczeniu komisji wniosła przez p. dra Jana Opalskiego, adwokata w Cieszynie, rekurs do trybunału administracyjnego w Wiedniu. Na rozprawie z dnia 25. maja b. r. trybunał orzeczenie komisji zniósł z powodu wadliwego postępowania. W uzasadnieniu rozstrzygnięcia powiedziano: Skoro przez dochodzenia, wdrożone na drugie i trzecie zgłoszenie się proszącej, stwierdzono, że zarobek z furmanki tworzył właściwą podstawę dla utrzymania powołanego do wojska i jego rodziny i że dochód z gospodarstwa wystarczał tylko na płacenie odsetek od długów, to powiatowa komisja zapomogowa, która w swym pierwszym orzeczeniu, powziętem bez wszelkich dalszych dochodzeń, uznała, że przez 12 morgów pola utrzymanie życiowe tej rodziny jest zabezpieczone i w orzeczeniu, przeciwko któremu obecnie odwołano się, również oparła się o to swe dawniejsze orzeczenie, przez to nie uwzględniła w swym rozstrzygnięciu ani w całej rozciągłości, ani odpowiednio rzeczywistego stanu rzeczy, stwierdzonego przez akta.

**Nadawanie listów poleconych do obszarów zajętych w Polsce i Serbii.** Zezwala się odtąd na przesyłanie prywatnych listów poleconych do c. i k. obszarów zajętych w Polsce i Serbii pod następującymi warunkami: 1. Nadawanie i przyjmowanie poleconych przesyłek listowych powierzono na razie tylko etapowym urzędem pocztowym I. klasy. 2. Jako polecane można nadawać wszystkie dopuszczone rodzaje przesyłek listowych (listy, kartki korespondencyjne, druki, wzorki towarów) z wyjątkiem czasopism przesyłanych za zniżoną opłatą dziennikarską. 3. Na obszarach obsadzonych musi się nadawać te przesyłki polecane w stanie otwartym, z monarchii do tychże można nadawać je otwarte lub zamknięte. 4. Przesyłki polecane podlegają ogólnym przepisom odsyłkowym dla zwykłych przesyłek listowych tego samego rodzaju. 5. Adres musi być wypisany atramentem albo ołówkiem atramentowym lub zapomocą druku, względnie maszyny do pisania. Przesyłki z adresem sztyrowanym nie mogą być nadawane jako polecane. 6. Dołączanie papierów wartościowych lub gotówki jest zakazane. Przesyłki, w których znajdzie się podobną zawartość, zwróci się na-

dawcy. 7. Obciążenie pobraniem, doręczenie umyślnym posłańcem lub do rąk własnych, recepty zwrotne i potwierdzenia odbioru są na razie niedopuszczalne. 8. Należytość za polecenie wynosi 25 h i musi być uiszczoną przy nadaniu, podobnie jak należytość za przesłanie. 9. Przesyłek poleconych nie doręcza się na obszarach obsadzonych. O nadejściu przesyłek poleconych uwiadomi się uprawnionego do odbioru, o ile zaprowadzono służbę doręczalną, zapomocą wydania dowodu odebrania. Należytość za uwiadomienie wynosi 4 h. 10. Na wypadek zaginięcia przesyłki poleconej uiszcza się, wyjąwszy wypadek siły wyższej, wysyłającemu lub na jego żądanie odbiorcy odszkodowanie w kwocie do 50 K. 11. Czas do wnoszenia reklamacji wynosi 6 miesięcy, licząc od dnia nadania przesyłki. Przez zaniedbanie tego czasu traci się prawo do odszkodowania. Etapowe urzędy pocztowe I. klasy, do których można wysłać prywatne przesyłki polecane, są według stanu z 1. lipca 1916: w okręgu generalnego gubernatorstwa w Lublinie: Białobrzegi (okręg Radom), Biłgoraj, Busk w Polsce, Chełm, Dąbrowa w Polsce, Działoszyce, Działoszyń, Granica, Hrubieszów, Janów w Polsce, Jędrzejów, Kielce, Końsk, Kozienice, Kraśnik, Krasnostaw, Lubartów, Lublin, Miechów, Noworadomsk, Olkusz, Opatów w Polsce, Opoczno w Polsce, Ostrowiec, Piotrków, Pińczów, Puławy, Radom, Sandomierz, Skarżysko, Staszów, Szczekociny, Szydłowiec, Tomaszów, Wierzbik, Włoszczowa, Wolbrom, Zamość. W okręgu generalnego gubernatorstwa w Białogrodzie: Arangielowacz, Białogród, Czaczak, Grn. Milanowacz, Zagodina, Kragujewacz, Kraljowo, Kruszewacz, Lajkowacz, Mitrowica na Kosowem, Nowy Pazar, Obrenowacz, Palanka, Pożega, Priepolje, Szabacz, Smederewo, Sienica, Użyce, Waljowo.

**Na tyłach frontu włoskiego.** (List Ślązaka.) Przechadzając się po miasteczku jako rekonwalescent, posłyszałem to i owo — o wojnie naturalnie i narodach, w niej udział biorących. Niejedno mnie rozśmieszyło, tak naiwnie to brzmiało, choć z poważnych ust. Wczoraj jednak posłyszałem nagle określenie, dotyczące naszego narodu, które mnie do żywego oburzyło.

Tego najmniej się spodziewałem w czasie, gdy wszystko, co mieliśmy najlepszego, daliśmy w ofierze. Wściekłe ciągoty miałem, by jegomościowi od picia piwa najlepszych gatunków (nawet w czasie wojny — jak znać po brzuszku) wsypać kilka ostrych słów, ale ze względu na wiek powstrzymałem się, myśląc sobie, że i bez niego i jemu podobnych damy sobie rady z Boską pomocą, a co on o tem myśli, to dla nas może być całkiem obojętne. — Miasteczko schludne, okolone lasami i łąkami. Trzy kościoły, z których zwłaszcza parafialny w gotyckim stylu ładny wcale. Ludek dobry, ale jakby apatyczny — może i tutaj wojna dała się, choć zdala, we znaki! Młodzieży dorosłej a w ogóle mężczyzn mało co, ale ulice zawsze ruchu pełne, bo rozmaite urzędy skupiają się tu i głównie z powodu wojny. Szpital, gdzie mię leczą, schludny, jasny, czysty i bardzo przyjemny. I jakoś swojsko tu. Przyczyniają się do tego cztery osoby: lekarz starszy, ksiądz kapelan, który mi wczoraj podarował książeczkę z ewangeliami w wydaniu O. Arndta i obie siostry miłosierdzia F. i M. Te razem lub też osobno odwiedzają poszczególne sale, dla każdego bez różnicy stopnia i narodowości, mają dobre słowo, usługę. Daj im Boże za to wszystko najlepsze! Już dwa lata tutaj pracują, nie w jedwabiach, jak gdzieś indziej, ale w białych płóciennych sukienkach. Ksiądz — dobra, szczerza dusza, odwiedza nas codziennie. — J. B.

**Loteria Krzyża pomocy wojennej.** Pobudzające doświadczenia, zrobione przez biuro pomocy wojennej z dotychczas urządzonych trzech loterii, zachęca do urządzenia czwartej loterii krzyża pomocy wojennej. Wyda się tym razem 20.000 losów po 50 halerzy z 2383 wygranami po 4000 K. Między temi jako wygrana główna przedmiot ozdobny w wartości 1000 K, dalej harmonium w wartości 800 K. Inne wygrasy składają się przeważnie z oficjalnych przedmiotów sprzedaży. Ciągnięcie nastąpi dnia 18. sierpnia 1916. Ze względu na cel humanitarny tej loterii zasługuje ona na jak najgorętsze poparcie.

8% dywidendy w dziale życiowym wypłaca swoim członkom Krakowskie Towarzystwo

Wzajemnych Ubezpieczeń za pośrednictwem miejscowych agencji, do których zgłaszać się należy. Oczywiście mają się zgłaszać tylko członkowie uprawnieni, t. j. ubezpieczający się od 5 lat.

**W Związku spółek rolniczych w Księżwiesiu Cieszyńskim** wpłaciły kasy Raiffeisena w miesiącu lipcu jako wkładki 444.199 K 91 h i 36.601 K 53 h jako zwroty pożyczek, pobrały zaś 18.349 K 16 h jako zwroty wkładów i 8585 K 05 h jako pożyczki. Z końcem lipca wynosił stan wkładów 3.399.146 K 60 h, stan pożyczek zaś 219.887 K 03 h.

**Na ratunek Domu Polskiego w Mor. Ostrawie** na ręce dyrektora Woynarowskiego wpłynęły następujące datki (wykaz trzeci): Korbutowna Helena w Mor. Ostrawie 1 K; Liga kobiet w M. Ostrawie 2 K 62 h; kadet Gustaw Krzystek 1/L 32 zebrane od żołnierzy Polaków 30 K; Lesław Rzewuski w Krakowie 20 K; cukiernia Stanisława Wójtowicza w Przemyśle 50 K; ks. Ad. Małaczyński w Firlejowie 20 K; Kazimierz Marcinkiewicz w Białej 10 K; razem 133 K 62 h. Poprzednio wykazano 510 K 86 h, ogółem zatem 644 K 48 h. O dalsze jak najrychlejsze dary prosi gorąco Dyrekcja Domu Polskiego w Morawskiej Ostrawie.

**Z Cieszyna.** (O bywalełom gminy Górnej Łomnej.) Przy opuszczaniu Górnej Łomnej, tej małej, lecz nadzwyczaj miłej, wśród gór naszych kochanych położonej wioszczyny, gdzie bez przerwy 32 lata jako kierownik szkoły pracowałem, doznałem od tamtejszych obywateli tyle dowodów uznania i podziękowania, że nie mogąc każdemu z osobna podziękować i z każdym osobno pożegnać się, składałam na tej drodze Przewielebnemu księdzu proboszczowi Tomaszowi Gwoździowi, Szan. Wydziałowi gminnemu, p. kierownikowi J. Adamczykowi i Szan. Górno-Łomnianom najserdeczniejsze staropolskie »Bóg zapłać«. Żegnając wśród miłych wspomnień wszystkich jeszcze raz, zachowam na zawsze w pamięci te mile przeżyte lata wśród Was, kochani Górno-Łomnianie, i życzę Wam, ażeby następca mój zaskarbił sobie również Wasz szacunek i uznanie! — Ferdynand Rzechaczek, emeryt. kierownik szkoły z rodziną.

**Z Mor. Ostrawy.** Na tutejszym targu były następujące ceny (1 kg): gęś żywa 4 K 30, gęś zabita 8 K 50 h, kaczka żywa 4 K 30 h, stara kura 4 K, kurczę od 2 K do 3 K 40 h, para gołębi 1 K do 1 K 20 h, masło od 7 K 40 h do 9 K 50 h, pełne mleko (1 l) 40 h, ser 1 K 80 h, jaje morawskie (1 sztuka) 27 h, jaje galicyjskie 23 do 24 h, grzyby (1 kg) 2 K 10 h, żółte sliwki 60 h, ren-gloty 1 K do 2 K, sliwki zwyczajne 1 K 60 h do 2 K 20 h, jabłka 1 K, gruszki 1 K do 1 K 30 h, cytryny (1 sztuka) 14 h, borówki (1 kg) 1 K 40 h, maliny 70 h, kapusta 6 do 18 h, karafiol 10 do 70 h, sałata (1 sztuka) 8 do 14 h, ogórki 64 h, pietruszka 66 h, celery 56 h, kalarepa (1 sztuka) 5 do 13 h, marchew 32 h do 40 h, cebula 1 K, czosnek (1 sztuka) 8 do 12 h, krzan (1 kg) 2 K 20 h, nowe ziemniaki 40 h, ziemniaki na sałacie 48 h, pomidory (rajskie jabłka) 1 K 10 h.

## Parobka

do koni, żonatego lub stanu wolnego, przyjmie się zaraz. Płaca według umowy, zupełne utrzymanie i pomieszkowanie (i dla żony). Zgłoszenia w redakcji »Gwiazdki Cieszyńskiej«.

## Partya ubrań męskich,

obnoszonych, bardzo dobrze utrzymanych, jest bardzo tanio do sprzedania.

Emil Schaufelt, Cieszyn, plac Teatralny 8.

## Rozmaitości.

**Wybuch amunicji w Królewcu.** Zastępca jeneralna komenda I. korpusu armii podaje do wiadomości: Wczoraj o godz. 8. min. 15 rano w Królewcu w składzie artyleryjskim w Rothenstein przy przeładowywaniu amunicji rosyjskiej nastąpiła eksplozja. O ile dotąd można było stwierdzić, 30 robotników magazynowych i 20 robotnic zginęło, a 14 osób odniosło ciężkie, zaś 56 lekkie rany.

**Wiedeńskie ceny w handlu drobnym z końcem czerwca 1916.** (»Amtsblatt der Reichs- und Residenzstadt Wien« Nr. 57 z dnia 18. lipca b. r.) Mięso wołowe od 860—1100 h, mięso wieprzowe od 820—1140 h, smalec 640 h (cena maksymalna), 900—1200 h (cena handlowa), słon-



na 610—670 h (cena maksymalna), masło 780—912 (krajowe), 880—912 h (zagraniczne), margaryna 816—840 h, jaje (sztuka) 22—26 h, mleko (litr) 42—54 h, mąka pszeniczna 120 h, mąka do gotowania 67—99 h, chleb 54—57½ h, ziemniaki 18 h, kapusta kiszona 54—70 h, cebula 224—228 h, fasole 100—220 h, cukier 102—106 h, nafta (litr) 48 h, węgiel (50 kg) 280—300 h, węgiel brunatny 162—240 h.

**Rezolutna kobieta.** »Fremdenblatt« przynosi następującą historię: Niedawno Wiednia żył bardzo łakomy mydlarz. Niedawno przyszła do jego sklepu żona robotnika i zażądała zupełnie suchego mydła. Mydlarz twierdził, że mydło jest zupełnie suche, bo leży już trzy lata na strychu. »To dobrze,« odrzekła kobieta, »macie tu 15 h, bo tyle mydło przed trzema laty kosztowało — a nie mówcie ani słowa, inaczej doniosę o podbijaniu ceny.« Rzekła, zabrała mydło, pozostawiając osłupiałego mydlarza w sklepie.

**Kara na kobiety żyjące lekko.** W Kutnej Horze w Czechach kobiety, które były w nocy za lekkie życie aresztowane, musiały w następny dzień zamykać ulice. Przeciw tej upokarzającej karze protestowały, wskutek tego muszą obecnie myć podłogi i schody w gminnych i publicznych domach.

**Magistrat berliński** na tydzień bieżący przeznaczył tygodniowo na osobę 250 gramów mięsa, 60 gram. masła, 30 gram. margaryny, 9 funtów kartofli, jedno jajo, 100 gr. mydła delikatnego i 50 gram. innego mydła.

**Kandydaci na rabinów.** Dzienniki wiedeńskie przynoszą długie sprawozdania z rozprawy przeciw Bernardowi i Izraelowi Gewürzom z Dembicy i Mendlowi Feit z Nowego Sącza, którzy, przedłożywszy poświadczenia, iż są kandydatami na rabinów, prosili na tej podstawie o zwolnienie ich od obowiązku służby wojskowej. Wyrokiem sądu wojennego zostali Bernard i Izrael Gewürz uznani za winnych w całej rozciągłości oskarżenia i pierwszy skazany na 8 miesięcy zwykłego, odpowiednio zastrzonego więzienia — drugi na karę 3-miesięcznego ciężkiego więzienia, jak niemniej na grzywnę 1000 K, ewentualnie dalszych 2 miesięcy więzienia. Co do trzeciego oskarżonego, Feitha, na wniosek obrony sąd wojskowy zgodził się na odroczenie jego sprawy, celem zbadania, czy oskarżony rzeczywiście pełnił kiedykolwiek i gdziekolwiek obowiązki duchownego. Przewodniczący rozprawy stwierdził, że podobnych prośb o zwolnienie od obowiązku służby wojskowej na podstawie poświadczeń, iż proszący są kandydatami na rabinów, wpłynęło z Galicji przeszło 1300, jakkolwiek wedle stwierdzenia rabinatu w całej Galicji niema stu rzeczywistych kandydatów na rabinów.

**Nie uznają Polski.** Niemałe zdziwienie wywołało na pierwszym posiedzeniu Rady miejskiej w Warszawie szczególne zachowanie się sześciu radnych w ostatnich rządach, gdzie zasiadli przedstawiciele »żydów-ludowców«. — Grupa ta była na sali obecna, ale manifestacyjnie udziału w uroczystym akcie nie brała. — Z miejsc tych nie padł ani jeden okłask. Gdy podczas czytania deklaracji brzmiały okrzyki: »Niech żyje Polska!« i całe zebranie wstawało z miejsc, owa szóstka siedziała obojętnie. Był moment, gdy dwóch przedstawicieli tej grupki, jakby instynktownie, podniosło się z krzesła; byli oni natychmiast przez towarzyszy zmuszeni do bierności.

**Ceny kota.** Korespondent łódzki jednego z pism warszawskich pisze: Nikt nie wątpi, że kot jest stworzeniem pożytecznym, najmniej jednak wątpliwości mają dziś pod tym względem właściciele podrzędniejszych restauracji. Fama głosi, że już od dłuższego czasu »kiki-kiki« wywalczył sobie poczesne stanowisko na patelniach w zakładach trunkowych i jadłodawczych. Jednocześnie zaś w tajemniczy sposób giną z naszych domów kociecia, budząc albo żal nieutulonych doletnich panien, albo wściekłość tych gospodarzy, których piwnice trapi mysia i szczurza plaga. Ci, którzy w nieświadomości swojej spożywają kotlet »de kici-kici«, figurujący w jadłospisie jako kotlet de volaille, ciekawi są zapewne dowiedzieć się, jaka jest cena rynkowa kota na rękę. Niestety jednak stanowi to tajemnicę handlową tych, co koty takie kradną i te, co je nabywają. Za pewną atoli wskazówkę posłużyć może rozmowa, przypadkowo podjęta przez naszego sprawozdawcę redakcyjnego. Był to targ i odbywał się w kuchni pe-

wnej restauracji. Sprzedawca żądał za kota 1 rb. 60 kop., ofiarowano mu zaś 90 kop. Za jaką cenę kupno doszło do skutku, nie wiemy. Wywnioskować jednak można, że koty, jak dotąd, są w Łodzi nisko cenione. Widocznie popyt na nie jest jeszcze niewielki.

**Bydła rogatego w Rosyi** w r. 1913 naliczono 52,388.000, owiec 80,704.000; świń 13,949.000. Na tysiąc mieszkańców Rosyi europejskiej przypada 62 sztuk bydła, w Anglii 263, w Niemczech 327, w Danii 758. Rosya zatem była w niewojennych już czasach w porównaniu z innymi państwami ubogą w bydło, przyczem zauważyć należy, że bydło w Rosyi było gorzej chowane, co się okazywało w niskiej wadze.

**Płodność różnych narodów.** Co się tyczy płodności, jak stwierdza statystyk Boczkowski, zajmuje Rosya pierwsze miejsce. Na każdych 10 tysięcy obywateli rodzi się w Rosyi rocznie 486 dzieci, w Rumunii 388, w Hiszpanii 354, w Austrii 336, w Niemczech 328, we Włoszech 324, w Holandyi 308, w Portugalii 301, w Grecyi 288, w Danii 282, w Szwajcaryi 274, w Norwegii 273, w Belgii 271, w Anglii 269, w Szwecyi 257, w Stanach Zjednoczonych 225, w Francyi 206.

**1000 zatopionych okrętów.** »Berliner Lokal-Anzeig.« donosi z Rotterdamu: »Nieuve Rotterdamsche Courant« oblicza, że od chwili ogłoszenia przez Niemcy wojny zapomocą łodzi podwodnych, t. j. od 18. lutego 1915, niemieckie i austro-węgierskie łodzie podwodne zatopiły 1000 okrętów. Z tego przypada na Anglię 620, a mianowicie 569 okrętów handlowych a 51 wojennych, na Japonię 5. Z krajów neutralnych straciła Norwegia 80 okrętów, Dania 22, Szwecya 20, Grecya 7.

(Lekko i bez nżycia gwałtownych środków) winna przemiana materii postępować. Kto cierpi na zatwardzenie, nie powinien wtedy zwłaszcza używać gwałtownych środków, gdy brzuch ma wrażliwy. Wygniatanie może łatwo spowodować skaleczenie. Należy raczej użyć łagodnego, lekko działającego środka przeczyszczającego. W tym celu doradzamy użycie Felleri wzmacniającego, żołądek niedrażniący, pigułek rumbardbarpowskich z marką »Elza-pigułki«. Są one najprzyjemniejszym środkiem przeczyszczającym, działają lekko i pewnie, wzmacniają żołądek, nie drażnią jelit i nie powodują przyzwyczajenia się. Zastępują tedy na pierwszeństwo przed drastycznymi środkami przeczyszczającymi, które drażnią jelita i w większych ilościach zażywane być muszą. 6 pudełek pigułek »Elza« kosztuje wszędzie franko 4 K 40 h u aptekarza E. V. Felleri, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). Równocześnie można zamówić Felleri kojący ból fluid z esencji roślin z marką »Elza-fluid«. 12 flaszek franko za 6 K. »Elza-fluid« znany jako środek do uśmierzania bólów, zapobiega wielu chorobom, które pochodzą z przebiegania, przeciągu i wilgoci, a które nigdy zaniedbywać nie należy. Wzięciem i łatwym do brania ze sobą w czasie podróży jest Felleri sztyft mentolowy przeciw migrenie, bolom zębów i t. d. w kartonach po 1 koronie. (si)

## Smutno mi, Boże!

W światowej walce wiruje zamęcie,  
W dalekich krajach; dzisiaj na okęcie  
Płynę i tęskne moje myśli, żale  
Do mej Ojczyzny ślę przez morza fale,  
Które zachodnie słońca krwawią zorze,  
Smutno mi, Boże!

Płynę i płynę przez faliste tonie,  
Ani wiem, w której Ojczyzna ma stronie,  
Którędy myślom moim krótsza droga,  
Do mej Ojczyzny i rodzina droga,  
Wszędzie wokoło jest morze i morze,  
Smutno mi, Boże!

I myśli moje, mej tęsknoty strzały  
Przez morza fale, bałwany i wały,  
Przez obce kraje, na powietrznej fali,  
Mkną z mojej duszy w setmilowej dali;  
Tam do okienka mojej chaty nocą  
Jako anioły tęsknoty łopocą,  
Do żony, dzieci, co o mnie śnią może,  
Smutno mi, Boże!

Kotor, 11. marca 1916.

Jantek z Bugaja.

## Polskie gimnazjum realne im. Juliusza Słowackiego w Orłowej w r. 1915-16.

Gimnazjum realne w Orłowej, utrzymywane przez »Macierz Szkolną« i »Towarzystwo Szkoły Ludowej«, jest jednym z tych nielicznych a szczęśliwych zakładów, które mogły w czasie wojny kontynuować swą pracę, wśród zmienionych co prawda warunków, ale nieprzerwanie, z niezmienną intensywnością we własnym, dogodnym budynku i z doborom środków naukowych. Wojna, co prawda, porobiła szczyby bardzo znaczne tak wśród grona nauczycielskiego, jak i uczniów;

powołano bowiem równocześnie z wybuchem wojny do służby wojskowej oprócz dyrektora K. Piątkowskiego siedmiu profesorów, z których jeden padł, s. p. St. Maluty, drugi, Z. Grycz, znajduje się w niewoli. Wśród uczniów każde nowe powołanie powodowało w klasach najwyższych szczyby, tak że wogóle znajdowało się w służbie wojskowej 35 uczniów orłowskiego zakładu, z tych 3 padło: s. p. K. Ryba, kadet; J. Greń, legionista i J. Wolf, a 4 znajduje się w niewoli. Daje więc i orłowski zakład, choć tak młody, obfitą daninę krwi polskiej.

Zdając sobie sprawę z podwójnej w tych czasach odpowiedzialności za wychowanie młodzieży, stara się i stara zakład orłowski spełnić ciężące na nim wobec społeczeństwa i przyszłości obowiązki, wypełniając program naukowy, otaczając opieką swych wychowanków, których obecne stosunki w znacznej części pozbawiły dotychczasowej rodzicielskiej opieki, tem więcej, że większość uczniów, bo 98%, to synowie górników i robotników, którzy większą niż zwyczajnie obciążeni pracą i troskami, w gorszych a nawet złych znajdują się warunkach życiowych. Do tem skrupulatniejszego wypełnienia obowiązków wychowawczych nawoływało przedewszystkiem wzrastające z każdym rokiem zaufanie ludności polskiej do zakładu, na co wskazuje nie tylko wysoka, bo najwyższa z sąsiedzkich zakładów średnich frekwencja: 318 uczniów i 14 ucznie prywatnych, jak również i ten fakt, że gdy towarzystwa zakład utrzymujące, nie mogąc w obecnej chwiliłożyć w takim stopniu jak po inne lata na gimnazjum, musiały zażądać opłaty szkolnej od uczniów, to w obecnym roku mimo tak ciężkich warunków, w jakich żyją górnicy zagłębia, czesne to dosięgło cyfry bardzo wysokiej, bo 12.700 K, wobec 12.100 K w roku 1914/15. Dowód to ofiarności, jeden z wielu w tej wojnie, ludu śląskiego, zrozumienia potrzeby i celów zakładu orłowskiego.

Można powiedzieć śmiało, że młodzież gimnazjum orłowskiego pracowitością i pilnością odpowiedzialności swoim obowiązkom a swym zachowaniem nie tylko nie przynosiła ujmy zakładowi, owszem niejednokrotnie zaznaczała się swym postępowaniem tak jak na Polaków przysłało. To też wynik końcowy nauki mimo ścisłej klasyfikacji był bardzo pomyślny — wykazano ledwie 6% nieuczulonych, natomiast 26% chlubnie uzdolnionych, co bezwzględnie jako też i w porównaniu z wynikiem lat poprzednich zasługuje na podniesienie.

Mimo koniecznej redukcji godzin naukowych w niektórych przedmiotach, spowodowanej brakiem sił nauczycielskich (12 nauczycieli zamiast potrzebnych 18 dla 7 klas z dwoma paralellkami), zdołano całkowicie wyzerpać materiał naukowy obowiązującego programu szkolnego, co z uznaniem stwierdził także c. k. inspektor szkolny krajowy podczas wizytacji zakładu w maju b. r., na podstawie której nadano zakładowi prawo publiczności rozp. c. k. Min. W. i O. z d. 4. czerwca 1916, l. 16200. Poza godzinami szkolnymi starano się zająć młodzież pożyteczną pracą i godziwą rozrywką. Prócz śpiewu odbywała się nauka introligatorstwa, co i uczniom i zakładowi samemu przyniosło pożytek. Uczniowie bowiem oprawiali w ciągu roku swoje zniszczone książki, jako też książki z biblioteki polskiej i niemieckiej, jak również i z biblioteki podręczników szkolnych, posiadającej około 2500 egzemplarzy, przeznaczonych dla najbardziej potrzebujących uczniów.

Uczniowie gimnazjum orłowskiego czytają chętnie i wiele, o czem świadczy bardzo znaczny ruch w obydwojch bibliotekach, a nadto żywy udział w kółku historyczno-literackim, gdzie uczniowie spędzają po dwie godziny tygodniowo pożytecznie czas na czytaniu wspólnem, odczytach i referatach pod kierownictwem profesora, jak również biorą żywy udział w zebraniach i ćwiczeniach kółka przyrodniczego. Własnymi siłami pod kierownictwem profesorów urządziła młodzież wieczorek Mickiewiczowski, w którego programie oprócz muzyki i śpiewu znalazło się przemówienie ucznia i udratyzowana scena z Rady »Pana Tadeusza«.

Wychowaniu fizycznemu poświęcano wiele i troskliwej uwagi, uważając ten punkt za jeden z najważniejszych obok wykształcenia formalnego. Temu celowi odpowiadał najlepiej skaut, wznowiony w roku obecnym, którego drużyna rozwijała się bardzo pomyślnie tak pod względem ilości członków (38), jak również i pod względem dobrego wpływu moralnego wśród uczniów dzięki idei skautowej, karności i ćwiczeniom. Oprócz tych stałych ćwiczeń i pogadanek skautowych urządzono kilka wycieczek z programem ćwiczeń wojskowych i jedną większą, całodzienną dla całego zakładu w góry.

Młodzież orłowska jest czynnikiem pośredniczącym między zakładem i jego wychowawcami a domem i całą ludnością polską w zagłębiu, tym czynnikiem ruchliwym i spolegliwym, który w wielu wypadkach zaczął spełniać bardzo skutecznie pomocnicze funkcje humanitarno-społeczne. A sposobności w tych dwóch latach wojny było bardzo wiele. Nie obeszła się bez młodzieży gimnazjum orłowskiego i jej czynnego współudziału jedna zbiórek na cele narodowe i ogólnie-humanitarne. Pomijając doroczną zbiórkę na gimnazjum, która w tym roku przyniosła 1381 K 49 h, wymienić tu należy zbiórki: na Legiony, na »Macierz Szkolną«, na Polaków poszkodowanych wojną w Królestwie i w Galicji, na »Czerwony Krzyż«, zbiórkę złotą, wełny i t. d., które w ogólnej sumie przeniosły kwotę 4000 K.

Przy zakładzie orłowskim istnieje od lat siedmiu bursza, posiadająca odpowiadający budynek, utrzymywana przez osobne Towarzystwo Bursy polskiej. W tym roku dała ona pomieszczenie 38 wychowankom, którzy za opłatą 50 K miesięcznie (50% wychowanków otrzymało zniżkę nawet do 15 K) znajdowali całkowite utrzymanie i pozostawali pod troskliwą opieką obecnego kierownika gimnazjum i bursy, prof. P. Feliksa. Program zajęć jest tak ułożony, że oprócz godzin nauki wychowankowie znajdują czas i na pracę fizyczną i na chwile rozrywki, poświęcone wspólnym śpiewom, grom i zabawom i urządzaniu co pewien czas przedstawień w połączeniu z produkcjami chóru i muzyki.

W miarę wzrastającej biedy pomyślano również i o tem, aby uczniom i rodzicom przyjść o ile możliwości z pomocą. W tym kierunku współdziałał z zakładem ruchliwy »Związek Polek w Orłowej«, który przez kilka miesięcy dawał codziennie uczniom biednym śniadania, przychodzącym częstokroć bez rannego posiłku do szko-



ży, za co się Zarządowi »Związku Polek« szczególne należy podziękowanie.

Przy szczupłości sił nauczycielskich, wśród ciężkich niezmierznie warunków, które nawet w czasach pokoju gorsze były niż gdzieindziej, gimnazjum realne w Orłowej starało się wypełnić o ile możliwości zadania, jakie nałożyło nań społeczeństwo polskie, które tyle okazało dlań od samego początku istnienia zainteresowania i użytych pomocy jak najwydatniejszej — starało się nie tylko, by trwać i przetrwać, ale utrzymywać i wzmacniać podstawy swego własnego istnienia a zarazem i podstawy społeczeństwa, które doń tyle przywiązuje i nadziei i zadań.

## Myśli i zdania.

Ten otrzymał wzorowe wychowanie, kogo w młodości tak prowadzono, że jego ciało stało się uległym sługą jego woli; czy rozum jest jasną, spokojną i logiczną maszyną, we wszystkich swych częściach równie silnie zbudowaną i równomierną w wykonywaniu pracy; kto posiadał gruntowną znajomość wielkich zasadniczych praw przyrody i jej dzieł; człowiek, który nie będąc atletą, jest pełen życia i zapału, który silną wolą trzyma na wodzy swoje namiętności; którego wolą kieruje wyrobione, wrażliwe sumienie, który się nauczył czcić piękno w przyrodzie i sztuce, nienawidzić tego, co płaskie, a innych szanować, jak siebie samego. (Huxley: »Przyroda«.)

Cierpliwiej pracy wszelkiej  
Dziś na nas przyszedł dzień:  
Musim być jak kropelki,  
Co żłobią głązy skał.

## Piśmiennictwo.

Zielniczek lekarski, czyli abecadłowy spis chorób z podaniem odpowiednich środków, przeważnie roślinnych. Wydanie III., dopełnione. Nakład »Przewodnik Zdrowia« (Czarnowski, Berlin, Artilleriestr. 8). Cena z przesyłką 60 fen. = 70 h. Ileżto ziół leczniczych ginie rok rocznie bezużytecznie, gdyż ich albo wcale nie znamy, albo też nikt nas nie pouczył o ich sile leczniczej. Niniejsza książeczka ma na celu obeznanie szerszej publiczności z ziołami lekarskimi. Treściwe dziełko zawiera mnóstwo bardzo praktycznie uporządkowanych wiadomości przeważnie o naszych ziołach krajowych, zasługujących na szczególniejszą uwagę także naszych rolników. Prawie na każdą chorobę oprócz środków ze świata roślinnego są tu podane jeszcze sposoby i zabiegi lecznictwa przyrodniczego. Na końcu zaś mamy wyjawione recepty mieszanek herbatnych przeciw najważniejszym cierpieniom. Ta sama książeczka wydana została także z 12 kolor. tablicami (1,60 mk.). Ze względu na jego użyteczność i praktyczność dziełko to przetłumaczono na niemiecki język, a znalazło taki pokup, iż obecnie przypisano się już IV. wydanie. Oczywiście powinno się znajdować w każdej rodzinie, szczególnie w czasie obecnym.

Poszukuje się do kupienia  
**realności**

na Śląsku, z dobrymi budynkami i większym kawałkiem roli (około 20 morgów albo i więcej). Zgłoszenia do administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej«.

## Zboże, słomę, paszę ubezpieczamy od ognia w Krakowskim Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń.

Warunki dogodne, opusty za wieloletnie ubezpieczenia, fundusze gwarancyjne 73 milionów koron.

Informacji udzielają: Generalna agencja w Cieszynie, Strażacka 1 i 68 agencji na całym Śląsku.

Rolnicy, chrońcie się w tym ciężkim roku wojny od szkód elementarnych.

Nakładem »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie. Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy.

Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

Wydawca: Ks. Józef Londziński w Cieszynie

**Odsprzedawcy,**  
agenci, domokraczy, jadący na targi, otrzymają najpiękniejsze, jedwabiem haftowane  
**»Dziedzictwa domowe«**  
we wszystkich językach z passepartout w wielkości 42x52 cm.  
**HUGO JELLINEK,**  
wiedeński warszt. hafciarski  
Wiedeń, VII, Lindengasse 55.

## »DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA« poleca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

## „Z nad brzegów Olzy“,

zawierający napisany przesłicznym wierszem życiorys śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezje »Ze śląskiej ziemi«, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K, z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk austr.

**Zegarek wojenny i budzik 6 K.** **Zegarek bransoletkowy z ochroną szkła 12 K.**



**Zegarek wojenny z podwójną wypukłą rzeźbą Jego ces. Mości Franciszka Józefa I. i Wilhelma II. albo z nową rzeźbą wypukłą 4 monarchów »Viribus unitis 1914—1916«.** Koperta stalowa albo niklowa z dobrym mechanizmem ankwrowym 6 K, 1-a jakości 8 K, radium 10 K, prawdziwie srebrny 15 K. Budziki kieszonkowe 20 K, radium 28 K. Dopasowana bransoletka skórzana 2 K, extra-zegarki z bransoletką z rzemieniem, wielki format 6 K, radium 10 K. Zegarki z bransoletką, mały format według rysunku 10—12 K, radium 15—18 K, z precyzyjnym mechanizmem ankwrowym 24 K, marka »Cyma« 30 K, »Omega« 50 K, radium 10 K i więcej. Ochrona szkła według rysunku 2 K, extra-budzik niklowany, 30 cm wysoki 6 K, 3 lata gwarancji. Przesyłka tylko za nadaniem kwoty z dodaniem 1 K na opakowanie i porto franko na całe Austro-Węgry i na pole walki.

Pierwszy skład zegarków wojennych  
**Max Böhnelt**  
Wiedeń, IV., Margarethenstraße 27/598.  
Oryginalny cennik fabryczny gratis.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma  
**IGNACY CYPRES,**

KRAKÓW, ulica Szewska 13/5

towary po nadzwyczajnie tanich cenach  
1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Amoryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 16,—; stalowy damski Remont K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszek srebrny od K 3,—; zegarki damskie złota od K 40,—.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie.



Podpisany poleca swą pracownię dla urządzeń kościelnych w Cieszynie Przewielbnemu Duchowieństwu, Świętym Urzędowi patronackim i Przełożęństwu gminnym do sporządzania ołtarzy, ambon, chrzcielnic, konfesyjonałów, kłęczników, Bożych grobów, Dróg krzyżowych, balustrad, ławek do Komunii, pulpów oratorskich i stojących we wszystkich stylach od najprostszego do najbardziej artystycznego wykonania według własnego lub też przedłożonych planów.

Przyjmuję także odnowienie wszystkich uszkodzonych urządzeń kościelnych do nowego wykonania po najniższych cenach. Według umowy można spłacać należność ratami.

Długoletnia praktyka i znajomość rzeczy daje rękojmię wykonania zleceń sumiennie i po możliwie najniższych cenach.

**Józef Adamczyk,**  
rzeźbiarz w Cieszynie.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½x7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Tow. oszczędności i zaliczek w CIESZYŃNIE

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką  
(w »Domu Narodowym«, w Ryuku na I. piętrze z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowie przyjmuje od członków i nieczłonków

**wkłádki na oszczędność**  
de oprocentowania i płaci od nich

4 1/2 %

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami cych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codzień, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

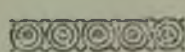
Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką.  
I. Domagalski. A. Teper. H. Filasiewicz.

## Bank Cieszyński Kredyt w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU & Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje



Czeki pocztowe  
na żądanie.

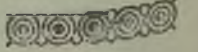


**wkłádki na oszczędność**

i płaci od nich

4 1/2 %

od nowych wkładek 4%.



Czeki pocztowe  
na żądanie.



Drukarnia »Dziedzictwa« pod zarz. J. Suchauka w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

**Cena z przesyłką pocztową:**  
złotoczenie . . . 7 K — h  
obrocznie . . . 3 — 50 —  
wartalnie . . . 1 — 75 —  
**Bez przesyłki pocztowej:**  
złotoczenie . . . 6 K — h  
obrocznie . . . 3 — —  
wartalnie . . . 1 — 50 —

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dzielnictwo”, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella” przy ul. Stefani (Giełbokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Białku: Jerzy Santo, skład papiaru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkukrotnym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 15. sierpnia 1916.

Nr. 65.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzieckiego” w Cieszynie.

## Nowe gwałtowne walki nad Somma. Opróżnienie Gorycy i Stanisławowa.

### Wojna austriacko-włoska.

#### Zajęcie Gorycy.

Wiedeń, 10. sierpnia. Urzędowo donoszą: Odpowiednio do wytworzonej przez opróżnienie przyczółka mostowego Gorycy sytuacji, porzucano miasto i po krwawym odrzuceniu ponownych włoskich ataków na płaskowzgórzu Doberdob przeprowadzono, bez zakłócenia ze strony nieprzyjaciela, zalecone sprostowanie naszych pozycji. W tym obszarze wzięły nasze wojska w ostatnich dniach 4100 Włochów do niewoli. Podczas wtargnięcia nieprzyjaciela do przyczółka mostowego Gorycy nie zdołano już zabrać sześciu naszych dział.

Wczoraj skierowali Włosi największe wysiłki na odcinek Plawy. Po 12-godzinnej masowej ogniu artylerii atakowała włoska piechota Zagorę cztery razy, wzgórze na wschód od Plawy trzy razy. Wszystkie te szturmowały się na silnym oporze naszych wojsk, wśród których ponownie odznaczyły się oddziały pułków piechoty nr. 22 i 52.

Na froncie tyrolskim rozbiło się kilka prób atakowych nieprzyjaciela w Dolomitach i trzy ataki na nasze pozycje w obszarze Pasubio.

#### Odparcie włoskich ataków na froncie Pobrzeża i w Dolomitach.

Wiedeń, 11. sierpnia. Urzędowo donoszą: Na froncie Pobrzeża ponowili Włosi swoje wysiłki przeciw odcinkowi Plawy i zaatakowali również nasze stanowiska na wzgórzach na wschód od Gorycy znacznymi siłami. Wszystkie te ataki zostały odparte. Podobnie rozbiły się liczne natarcia nieprzyjaciela w Dolomitach.

#### Walki na wschód od Gorycy.

Wiedeń, 12. sierpnia. Urzędowo donoszą: W odcinku między morzem a doliną Wippach unicestwiono ogniem liczne usiłowania Włochów, podejmowane celem zbliżenia się do naszych nowych stanowisk. Na wzgórzach na wschód od Gorycy odparto nasze oddziały znowu silny atak i pojmali przytem 10 oficerów i 140 żołnierzy w niewolę. Monte San Gabriele i Monte Santo znajdowały się pod gwałtownym ogniem nieprzyjacielskiej artylerii.

Na froncie tyrolskim przysporzyły nam po-  
mniejszych wyprawy 89 jeńców, w tem 5 oficerów i 1 karabin maszynowy.

#### Siedm ataków włoskich na wschód od Gorycy odparto.

Wiedeń, 13. sierpnia. Urzędowo donoszą: Włosi zbliżyli się do naszego nowego frontu pomiędzy morzem a Monte San Gabriele z wielkimi siłami. W odcinku na wschód od doliny Ballone miały nasze wojska kilka ataków do odparcia. Do bardzo ożywionych walk przyszło znowu na wzgórzach położonych na wschód od Gorycy, gdzie rozbiło się siedm silnych ataków nieprzyjacielskich wśród najcięższych strat. Od początku włoskiej ofensywy pozostało w naszych rękach 5000 jeńców, pomiędzy nimi przeszło 100 oficerów.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

#### Bombardowanie Wenecji z hydroplanów austriackich.

Wiedeń, 10. sierpnia. Urzędowo donoszą: Na wizytę włoskich wielkich bojowych samolotów w Rjece dnia 1. b. m. odpowiedziały w nocy z 9. na 10. b. m. nasze eskadry, razem 21 hydroplanów, w Wenecji, gdzie obrzuciły bombami ogólnej wagi 3½ ton z niszczącym skutkiem arsenał, dworzec kolejowy, wojskowe obiekty i zakłady fabryczne. Spowodowano tużin pożarów, z tych dwa o większych rozmiarach w fabryce bawełny i w mieście, które to pożary jeszcze w odległości 25 mil były widoczne. Gwałtowny ogień obronny baterii był zupełnie bezskutecznym. Wszystkie samoloty powróciły nieuszkodzone.

#### Ponowny atak powietrzny na Wenecję.

Wiedeń, 11. sierpnia. Urzędowo donoszą: W nocy z 10. na 11. b. m. ponowili nasze eskadry hydroplanowe atak na Wenecję. Obrzucono wydatnie bombami arsenał, dworzec kolejowy, tudzież zewnętrzne urządzenia obronne i zewnętrzne forty. Mimo silnej ulewy skonstatowano dobry skutek wybuchu bomb i pożary w arsenale i w urządzeniach kolejowych. Celnym pociskiem ugodzono w halę balonową w Campalto. Następnie obrzucono skutecznie bombami baterię w Grado i nad ujściem Soczy. Mimo bardzo niekorzystnej pogody i gwałtownego ognia obronnego powróciły wszystkie samoloty bez szwanku.

#### Obrzucenie bombami stacyi lotniczej Gorgo i fortyfikacyj koło Monfalcone.

Wiedeń, 12. sierpnia. Urzędowo donoszą: Nasze hydroplany obrzuciły bombami w nocy z dnia 11. na 12. sierpnia nieprzyjacielskie baterie. Nad ujściem Soczy nieprzyjacielską stację

lotniczą Gorgo i fortyfikacje nad Adryą koło Monfalcone z bardzo dobrym skutkiem. Mimo gwałtownego ostrzeliwania powróciły hydroplany bez szwanku.

#### Trzy c. i k. eskadry powietrzne w ataku na włoskie zakłady.

Wiedeń, 13. sierpnia. Urzędowo donoszą: W nocy z 12. na 13. b. m. zburzone zostały zupełnie hale balonowe w Campalto koło Wenecji. W jednej hali eksplodował balon, wskutek czego wzniósł się płomień 500 metrów w górę. Druga hala spaliła się bez wybuchu.

Równocześnie obłożyła bombami inna eskadra hydroplanów halę balonową w Gorgo, zakłady w Grado, baterie przy ujściu Soczy i zakłady Adryi z bardzo dobrym skutkiem. Stwierdzono z całą pewnością kilka trafnych uderzeń do hali balonowej, do pozycji bateryjnych i pół tuzina pożarów.

Trzecia eskadra uzyskała kilka trafnych uderzeń w baterie przy ujściu Soczy i w wojskowe obiekty Pieris i San Canziana.

Mimo gwałtownego ognia obronnego przy wszystkich atakach powróciły wszystkie samoloty nienaruszone.

Komenda floty.

#### Sprawozdanie sztabu włoskiego.

Rzym, 9. sierpnia. Wojska nasze wtargnęły dziś do Gorycy. Piechota nasza już rano dokonała była zdobycia wzgórz Oslavia i Podgóra. Z nastaniem nocy wojska nasze przeszły przez Soczę, gdzie nieprzyjacieli sześć mostów wysadził był w powietrze i oszańcowali się na prawym brzegu. Pionierzy nasi zbudowali pośpiesznie w ogniu nieprzyjacielskim mosty i naprawili uszkodzone przez nieprzyjaciela. Wszystkie ataki na wierzchołku góry San Michele odparto i zajęto nowe rowy w pobliżu San Martino. Naliczyliśmy dotąd 10.000 jeńców. Ogólny łup, który będzie bardzo wielki, nie został jeszcze stwierdzony.

### Wojna austriacko-rosyjska

#### Walki koło Żabia, Delatyna, Załoziec i na Wołyniu.

Wiedeń, 10. sierpnia. Urzędowo donoszą: Na wzgórzach na południe od Żabia odparto austro-węgierskie wojska rosyjski atak wśród ciężkich strat nieprzyjaciela.



Nieprzyjacieli tylko w obszarze Delatyna wszedł wczoraj z armią generała-pułkownika Kövessa w ostrzejszy kontakt bojowy.

Na północ od Niżniowa zaatakowali Rosyanie znowu nadaremnie. Zostali oni wszędzie, w kilku miejscach w walce wręcz odrzuceni.

Na południe od Załoziec rozgorzały od dzisiaj nowe walki.

Na zachód i północny zachód od Łucka zachowywał się nieprzyjacieli po ciężkich niepowodzeniach z dnia 8. b. m. spokojniej. Natomiast parł on na północ od kolei prowadzącej z Sarn do Kowla ponownie dniami i nocą swe masy do ataku przez Stochód. Jego szturmowe kolumny załamały się przeważnie już przed naszymi zaporami. Poniosły one wszędzie ciężkie klęski. Straty Rosyan są znowu bardzo wielkie.

#### Stanisławów bez walki opróżniony. Powstrzymanie Rosyan koło Monasterzysk. — Powodzenia nad Stochodem.

Wiedeń, 11. sierpnia. Urzędowo donoszą: Front marszałka polnego porucznika arcyksięcia Karola: Nasze oddziały karpackie odrzuciły na południe od Żabiego ponownie silne rosyjskie ataki. Na północny wschód od Stanisławowa i na południowy zachód od Monasterzysk zaatakował nieprzyjacieli znowu przeważającymi siłami, osiągnął on wprowadzić miejscowe sukcesy, został jednakże wkońcu po zaciętych zmaganiach powstrzymany. Walczące w tym obszarze siły zbrojne zamierzają obecnie dotrzeć do tych obszarów, których obsadzenie nakazano im ze względu na przesunięcia sił nieprzyjaciela. Rosyanie obsadzili Delatyn i Tyśmienicę, również Stanisławów został przez nas bez walki opróżniony.

Front gen. marszałka polnego Hindenburga: Na południowy zachód od Załoziec odparto rosyjskie ataki masowe przez przeciwniki, podobnie koło Troszańca został nieprzyjacieli krwawo odparty. W łuku Stochodu koło Kaszówki zdobył austro-węgierski oddział nieprzyjacielską przedpoziłość. U oddziałów generała Fatha zamaryły ponowne próby przejść nieprzyjaciela w naszym zaporowym ogniu artyleryjskim.

#### Dalsze postępy w Karpatach.

Wiedeń, 12. sierpnia. Urzędowo donoszą: Front armii generała kawalerii arcyks. Karola: Atak niemieckich i austro-węgierskich oddziałów, walczących w Karpatach, postępuje skutecznie naprzód. Pojmały one wczoraj 700 jeńców nieprzyjacielskich i zdobyły 3 karabiny maszynowe. Na południowy wschód od Worochty odparto całkowicie usiłowane rosyjskie przeciwataki. Zresztą przyszło do więcej ożywionej działalności bojowej w obrębie frontu armii arcyksięcia, tylko nad dolną Żółtą Lipą i na południowy wschód od Załoziec.

Front armii marszałka polnego gen. Hindenburga: Armia generała-pułkownika Böhm-Ermollego odrzuciła na zachód od Załoziec liczne silne rosyjskie ataki. Na zachód od Kaszówki pojmano w czasie napadu na nieprzyjacielską pozycję przedpoziłość 170 jeńców i zdobyto 3 karabiny maszynowe. Na południe od Stobychwy załamały się ponownie rosyjskie usiłowania przejścia.

#### Na zachód od Stanisławowa odparto dwie rosyjskie dywizje.

Wiedeń, 13. sierpnia. Urzędowo donoszą: Front wojskowy generała kawalerii arcyks. Karola: Na południowy wschód od Worochty utrzymały nasze wojska swe pozycje przeciw ponownym gwałtownym atakom; nieprzyjacieli miał zupełnie niepowodzenie. Bezpośrednio na zachód od Stanisławowa odrzucone zostały dwie rosyjskie dywizje w zaciętych, dzień i noc trwających walkach. Na północ od Dniestru stały we walce po naszej stronie oddziały wojsk o podrzędnej tylko sile.

Front wojskowy generała feldmarszałka Hindenburga: Na zachód i na południowy zachód od Załoziec odparła armia generała-pułkownika Böhm-Ermollego ponownie rosyjskie natarcia masowe.

W obszarze Brodów zapalił c. i k. lotnik nieprzyjacielski samolot typu »Albatros« wystrzałami; spadł on na ziemię. Na Wołyniu i nad Stochodem ustały walki.

Stwierdzono wiarygodnie, że przy ostatnich wielkich, zupełnie nieudanych atakach nie-

przyjacielskich przeciw frontowi Stochodu wzięły udział także wszystkie oddziały rosyjskiej gardy i że poniosły one jeszcze cięższe straty, aniżeli inne nieprzyjacielskie oddziały wojskowe.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

#### Komunikaty rosyjskie.

Wiedeń, 12. sierpnia. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Rosyjski biuletyn z 9. sierpnia po południu: W okolicy na wschód od Świnuich zdobyły nasze wojska część nieprzyjacielskich rowów strzeleckich i wzięły przytem do niewoli 13 oficerów i 600 żołnierzy. Nad Koropcem wyrzuciliśmy nieprzyjaciela z umocnionego szanca. Nasze wojska obsadziły lewy brzeg rzeki aż do ujścia do Dniestru. Na południe od Dniestru ścigały wojska generała Leszyckiego nieprzyjaciela dalej i wyrzucały go po kolei z szeregu wiosek i wzgórz, które był obsadził. Wojska nasze osiągnęły rzekę Tłumacz, dopływ Dniestru. 8. sierpnia wieczór zdobyły wojska nasze miasto Tyśmienicę. Ogólna liczba jeńców, wziętych przez wojska generała Leszyckiego w ciągu walk 7. sierpnia, wynosi 88 oficerów i 7400 żołnierzy, w tem 3500 Niemców. O 2000 Niemcach było doniesione już w sprawozdaniu z 8. sierpnia. Dalej wojska te zdobyły 5 dział, w tem trzy ciężkie, 63 karabiny maszynowe, wozy z amunicją i miotacze bomb.

Dodatek: W okolicy Friedrichstadtu nasz porucznik lotnik Tiswenko z obserwatorem Kondruchowem puścił się na lot wywiadowczy. Mimo nieprzyjacielskiego ognia działowego i ataku jednego niemieckiego albatrosa Tiswenko wzięł nieprzyjaciela pod ogień i odpędził go, kontynuował swój rozwiad dalej. Nieprzyjacielski aparat spadł, paląc się, w obrębie linii przeciwnika. Los naszych lotników jest nieznany.

Wieczorne sprawozdanie: Nad Koropcem nasze wojska, przeszedłszy rzekę, odrzuciły nieprzyjaciela na prawy brzeg i obsadziły szereg wzgórz na wschód od Żeleśniowa ku południowi aż do frontu Dniestru. Nieprzyjacieli, cofając się, zniszczył swoje linie na kolei Niżniów-Monasterzyska. Odparliśmy tu dwa kontrataki nieprzyjaciela i przeszliśmy sami do ataku. Wzięliśmy przytem do niewoli 5 oficerów i 414 żołnierzy i zdobyliśmy jedno dział i karabiny maszynowe. W okolicy Tyśmienicy nasze przednie strażce posunęły się nieco dalej na zachód w kierunku Stanisławowa.

## Wojna w Albanii.

#### Położenie niezmienione.

Wiedeń, 10. sierpnia. Urzędowo donoszą: Nie było żadnych wydarzeń o znaczeniu.

Wiedeń, 11. sierpnia. Urzędowo donoszą: Nad dolną Vojusą utarczki. Zresztą nie zaszło nic szczególnego.

Wiedeń, 12. sierpnia. Urzędowo donoszą: Nie zaszło nic szczególnego.

Wiedeń, 13. sierpnia. Urzędowo donoszą: Oprócz zwyczajnej działalności bitewnej nad dolną Vojusą niema szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna niemiecko-rosyjska.

#### Ataki Rosyan na armie Hindenburga i arcyks. Karola.

Berlin, 10. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka polnego Hindenburga: Na południe od Smorgonia panował żywszy ogień i czynność patroli. Kilkakrotnie rosyjskie ataki nad Strumieniem nad Stochodem, koło Lubieszowa-Bereżyc, koło Smolar-Zarzecza i koło Witonieża zostały krwawo odparte. Koło Zarzecza w kontratakach wzięliśmy do niewoli 2 oficerów i 340 żołnierzy.

Przedsięwzięcia mniejszych nieprzyjacielskich oddziałów i próba zaskoczenia w łuku Stochodu na wschód od Kowla pozostały bez rezultatu.

Na południe od Załoziec rozwinęły się dzisiaj nowe walki.

Front wojsk arcyks. Karola: Koło Weleśniowa i na południowy zachód stamtąd zostały odparte silne rosyjskie ataki, częściowo świeżym kontratakiem. Tu i na południe od Dniestru zajęto, jak rozkazano, nowe stanowiska odpowiednio do planu.

#### Walki na południe od Załoziec.

Berlin, 11. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Front gen. marszałka polnego Hindenburga: Między jeziorem Wiszniew a Smorgoniami, tudzież w okolicy na północny wschód od Krowa odparto liczne słabsze ataki rosyjskie. Na froncie Stochodu ograniczył się nieprzyjacieli po porażkach w ostatnich dniach w ogólności do ożywionej działalności artylerii. Usiłowane przezeń ataki częściowe na zachód od jeziora Nobel, koło Lubieszowa i na południe od Zarzecza, nie powiodły się. Walki podjęte na południe od Załoziec przybrały na rozmiarach. Rosyjski atak, który między Białogłowami a Gorodyszczem zyskał zrazu na terenie, został przez przeciwników niemiecki powstrzymany. Silne ataki nieprzyjacielskie w okolicy Trościańca zostały krwawo odparte. Usiłowania rosyjskie, podejmowane celem uzyskania sukcesów nad Serebem, na południowy wschód od Gorodyszcz rozbiły się całkowicie.

Front marszałka polnego porucznika arcyksięcia Karola: Na południowy zachód od Monasterzysk, tudzież w kacie Dniestru i Bystrzycy zaatakowały znaczne rosyjskie siły. Wobec przewagi nieprzyjaciela musieli waleczni obrońcy ustąpić w kilku miejscach. W przeciwniku oparto się znowu nieprzyjacielskiemu naporowi i powstrzymano walki. Znajdujące się w toku nowe uregulowanie się sprzymierzonych oddziałów, przeprowadzone celem zastosowania się do rosyjskich przesunięć sił, prowadzone jest w dalszym ciągu.

W Karpatach usiłował nieprzyjacieli naprzód na południe od Żabiego wydrzeć nam znowu uzyskane sukcesy.

#### Odparcie rosyjskich ataków.

Berlin, 12. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Front generała marszałka polnego Hindenburga: Koło Dubczyc nad Strumieniem, na zachód od jeziora Nobel i na południe od Zarzecza atakowały rosyjskie oddziały daremnie. W łuku Stochodu na wschód od Kowla w czasie krótkiego natarcia wzięto 170 Rosyan do niewoli i zdobyto kilka karabinów maszynowych. Odparto silne nieprzyjacielskie ataki po obu stronach Trościańca (na zachód od Załoziec).

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Nasze eskadry lotnicze znalazły w ostatnich dniach na linii kolejowej Kowel—Sarny i na północ stamtąd w rozległych obozowiskach nieprzyjacielskich znowu nęcające cele, które obrzucano wydatnie bombami. W walce powietrznej na północ od Sokula zestrzelono ros. samolot.

Na południe od Załoziec walczone wieczorem jeszcze z ożywieniem. Zresztą na północ od Karpat nie przyszło do działalności piechoty. Wdrożone operacje dokonują się na nowo. W Karpatach pojmaliśmy postępującym atakiem 700 jeńców i zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe. Z obu stron wzgórz Capul wmieszały się w walkę niemieckie oddziały.

Berlin, 13. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Front generała feldmarszałka Hindenburga: Rosyjskie natarcia na południe od Smorgonia i koło Lubieszowa pozostały bezskuteczne. Front generała kawalerii arcyks. Karola: Na zachód od Monasterzysk, jako też na froncie Bystrzycy, na południowy zachód od Stanisławowa odparci zostali zaczepiający Rosyanie częściowo przeciwnikami.

#### Naczelne dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-francuska.

#### Ofenzywa angielsko-francuska.

Berlin, 10. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Walka artylerii między potokiem Ancre a Sommą toczy się dalej z wielką siłą. Angielskie zamiary uderzenia koło Bazentin le Petit zostały stłumione ogniem. Liczba nierannych Anglików, którzy od 8. b. m. wpadli w nasze ręce,



podwyższyła się do 13 oficerów i 500 żołnierzy. Między Maurepas i Sommą rozbiło się wieczorem i w ciągu nocy 3 francuskich ataków.

Na prawo od Mozy, nie licząc mniejszych walk na ręczne granaty, nie zgłoszono żadnej działalności piechoty.

W walce powietrznej i ogniem dział obronnych zestrzelono dwa nieprzyjacielskie aparaty na południe od Bapaume, po jednym na południe od Lille, koło Lens i koło Saarburt w Lotaryngii.

Berlin, 11. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Na północ od Sommy atakowali kolorowi i biali Anglicy pojedynczo i bezskutecznie; podobnie spełził na niczem wielokrotnie ponawiany szturm francuskich oddziałów na północ od rzeki wobec niezłomnego oporu saskich oddziałów rezerwowych. Zresztą niema nic do doniesienia o żadnych szczególniejszych wydarzeniach.

Berlin, 12. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Pomiedzy lasem Thiep a lasem Fourceaux, oraz koło Guillemont atakowały znaczne angielskie siły. Na północ od Ovillers i koło Pozieres zostali oni odrzuceni w walce z blizka i przeciwnatarcami. Na północ od Bazientien-le-Petit i Guillemont rozbiły się ataki w ogniu artylerii, piechoty i karabinów maszynowych. Pomiedzy Maurepas a Sommą zламаł się zaciekle atak Francuzów. Wtargnęli oni na północny wschód od Hem w mały kawałek lasu. Na południe od Sommy nie udało się nieprzyjacielskiej części natarcie koło Varleux.

Na północ od Mozy w nocy na 11. sierpnia odparto ataki granatami ręcznymi na północny zachód od warowni Thiaumont, wczoraj wieczorem silne ataki piechoty na warownię samą z ciężkimi stratami dla Francuzów. Na południe od Lainerey poszczęściło się przedsięwzięcie niemieckiego patrolu; ujęto jeńców.

#### Rozpaczliwe ataki francusko-angielskie.

Berlin, 13. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Pomiedzy Thiepval i Sommą zebrali nasi sprzymierzeni przeciwnicy swoją całą siłę do jednolitego ataku, który po popołudniowych poprzedzających ograniczonych walkach wybuchł w nocy na całej linii. Wśród najcięższych strat zaczepiającego załamało się uderzenie pomiedzy Thiepval i Guillemont. Dalej na południe aż do Sommy przyszło do ciężkich walk z blizka z Francuzami wciąż napływającymi, odbywały się one przez całą noc i są koło Maurepas i na wschód od Hem jeszcze w toku. Zaraz na południe od Sommy rozbił się zupełnie francuski atak przeciw Biaches w naszym ogniu.

Na reszcie frontu nie stało się nic znaczącego. Nasze patrole ujęły jeńców w nieprzyjacielskich liniach na północny wschód od Vermelles, koło Combres i na południe od Lusse. Przedsięwzięcia nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych w kilku miejscach zostały odparte.

Angielski dwupłaszczyznowiec został na południowy zachód od Bapaume zestrzelony. Porucznikowi Franklowi, który w skutecznych walkach powietrznych koło Bapaume brał 9. sierpnia udział, nadał cesarz order »Pour le mérite«.

#### Naczelne dowództwo armii.

##### Niemcy w warowni Thiaumont.

Paryż, 11. sierpnia. Wczorajsze urzędowe sprawozdanie donosi: Po odparciu licznych ataków niemieckich usadowili się Niemcy ponownie w warowni Thiaumont, podczas gdy Francuzi dalej trzymają obsadzone najbliższe dostępy do warowni.

## Wojna w Macedonii.

#### Położenie niezmienione.

Berlin, 10. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Nie było żadnych wydarzeń o szczególniejszym znaczeniu.

Berlin, 11. sierpnia. Urzędowo donoszą: Na południe od jeziora Doiran, podjęły słabsze nieprzyjacielskie oddziały poszczególne ataki pozorne, które bez poważniejszych walk zostały odparte naszym ogniem.

Berlin, 12. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Ponowione wczoraj słabe ataki pozorne przeciwnika na południe od jeziora Doiran zamaryły w naszym ogniu artyleryjskim.

Berlin, 13. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Nie było wydarzeń.

#### Naczelne dowództwo armii.

## Wojna angielsko-niemiecka.

#### Atak na angielskie monitory i lekkie siły bojowe.

Berlin, 10. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Eskadra naszych hydroplanów dnia 9. b. m. w południe zaatakowała skutecznie bombami angielskie monitory i lekkie siły bojowe, stojące przed wybrzeżem flandryjskim i osiągała wiele stwierdzonych w sposób niewątpliwy celnych strzałów.

Tego samego dnia rosyjskie stacje lotnicze Arensburg i Lebara na Ozylii zaatakowane zostały z dobrym skutkiem przez kilka niemieckich eskadr lotniczych. Ilość celnych strzałów stwierdzono w sposób niewątpliwy. Hala lotnicza w Arensburgu jest ciężko uszkodzona, nakrycie zawaliło się. Z nieprzyjacielskich aparatów lotniczych, które wzniosły się do obrony, jeden zmuszono do opadnięcia. Wszystkie aparaty, pomimo gwałtownego ostrzeliwania przez siły angielskie i rosyjskie, powróciły nieuszkodzone.

#### Szef sztabu admiralicy marynarki.

#### Atak lotników angielskich.

Londyn, 11. sierpnia. Admiralicya podaje do wiadomości: O świcie samoloty marynarki zaatakowały halę nieprzyjacielskich okrętów powietrznych w Evere koło Brukseli. Halę obrzucono z wysokości 200 stóp skutecznie bombami. Zauważono, że 8 bomb trafiło halę, z której wzniosły się gęste słupy białego dymu. Nasze samoloty nietknięte powróciły.

#### Kancelarz Bethmann-Hollweg i sekretarz Jagow w Wiedniu.

Wiedeń, 11. sierpnia. Kancelarz państwa Bethmann-Hollweg i sekretarz państwa Jagow przybyli do Wiednia, by, jak to jest w zwyczaju między kierującymi mężami stanu obu mocarstw sprzymierzonych, odbyć osobistą wymianę zdań z ministrem spraw zagranicznych hr. Burianem co do najrozmaitszych kwesji aktualnych. Kancelarz państwa przyjęty był przez cesarza na posłuchaniu.

#### Dług angielski.

Londyn, 12. sierpnia. Podczas dyskusji nad bilem finansowym rzekł Mac Kenna: Nasze ogólne zadłużenie po koniec marca 1917 wyniesie 3440 milionów funtów szterlingów. Po odciągnięciu zaliczek, danych naszym sprzymierzeńcom i naszym dominiom w sumie około 800 milionów funtów, wynosi nasz dług netto 2640 milionów. Przekracza to miarę tego wszystkiego, co było dotąd znane. Cały dług państwowy równa się niemal naszemu całemu rocznemu dochodowi społecznemu.

#### Walne zgromadzenie Związku spółek rolniczych w Księstwie Cieszyńskim.

Walne zgromadzenie Związku spółek rolniczych w Księstwie Cieszyńskim odbyło się d. 24. czerwca b. r. przy udziale 68 delegatów spółek, 10 członków Dyrekcyi i Rady nadzorczej. Zgromadzenie zaszczycili p. komisarz Schalscha jako zastępca c. k. Rządu krajowego w Opawie i c. k. Starostwa w Cieszynie, ks. Tagliaferro imieniem czeskiej Jednoty spółek rolniczych w Opawie, p. Domagalski, dyrektor Towarzystwa oszczędności i zaliczek, p. Stanek, dyrektor Banku cieszyńskiego kredytowego, przesłali zaś życzenia: śląski Wydział krajowy, Prezydium komitetu subwencyjnego, Powszechny Związek we Wiedniu, niemiecki Związek w Bielsku, dr. Stefczyk imieniem biura Patronatu dla spółek rolniczych we Lwowie i Krajowa Centralna kasa we Lwowie.

Zgromadzenie zagał patron dr. Jan Michejda, powitał delegatów i gości i przeszedł do sprawozdania z działalności Związku za rok ubiegły.

Rok ten w przeciwieństwie do dawniejszych zaznaczył się ogromnym napływem pieniędzy, tak że powstała nowa troska o należyte ulokowanie nadmiaru gotówki. Ponieważ większa część tych pieniędzy nie powstała ze zwykłych oszczędności, ale tylko z powodu zaniechania inwestycji dla braku ludzi i materiału i po wojnie zużyta będzie na zaległe uzupełnienie inwentarza, naprawy budynków, melioracje gruntów, należało szukać sposobów lokacji z krótkimi terminami wypowiedzenia, a z drugiej strony uniknąć grożącego z tego powodu niskiego oprocentowania. Przedewszystkiem spłacił więc Związek z wdzięcznością dług Krajowej Centralnej kasie we Lwowie, która pośpieszyła mu z chętną pomocą w dawniejszych ciężkich czasach, następnie umieścił 1 milion koron w Śląskim Wydziale krajowym, drugi milion za 2-miesięcznym wypowiedzeniem w banku na 4%, 100 tysięcy w śląskich papierach komunalnych, a resztę w rachunku bieżącym w banku na 3½%. Pokażna część wkładek poszła także na pożyczki wojenne. Związek bowiem pośredniczył w subskrypcjach i zgłosił za siebie i za kasy na 2. pożyczkę 92.000 K, na 3. pożyczkę 300.000 K, na czwartą 743.000 K, razem więc 1.135.000 K nominalnej wartości. Nadto subskrybowały na wszystkie pożyczki wojenne prywatne osoby znaczne kwoty z wkładek ulokowanych w kasach i we Związku wprost w pocztowej kasie oszczędności i w innych instytucjach finansowych.

W szczegółowym omawianiu zamknięcia rachunków za rok 1915 zaznaczył inspektor Związku p. Jan Martinek, że Związek liczył z końcem roku 116 członków, a mianowicie 97 kas Raiffeisena, 11 spółek spożywczych, 1 spółkę ziemską, 2 spółki pastwiskowe, 2 związki hodowców bydła, 2 kasy z ogr. poręką i 1 Towarzystwo rolnicze, które złożyły 31.110 K tytułem udziałów. Na rachunek wkładek wpłacono w ciągu roku 2.020.605 K, wycofano 489.654 K, tak że stan wynosił z końcem roku 2.017.662 K. Pożyczek nowych zaciągnęły kasy 151.310 K, spłaciły 762.148 K, tak że stan pożyczek wynosił z końcem roku tylko 401.623 K. Na lokację funduszy rezerwowych kas wpłynęło 25.592 K, zwrócono (na pożyczki wojenne) 68.583 K, tak że zostało jeszcze w gotówce 98.000 K. Z innych większych pozycji bilansu wynoszą w stanie czynnym wkładka banku 971.590 K, lokacje 640.695 K, papiery wartościowe według kursu 81.000 K i pożyczki wojenne 37.465 K, 13.000 K wierzytelności za towary. Rachunek za rok ubiegły zakończony jest stratą w kwocie 5357 K 82 h, powstała głównie wskutek utworzenia w przeszłym roku rezerw za możliwe straty z powodu wojny w kwocie 5000 K, z której figuruje jeszcze w bilansie kwota 4750 K, tak że rzeczywista strata jest minimalna.

Ruch w oddziale towarowym mimo trudności w dostawach ciągle się wzmacnia. W przeszłym roku rezerw na możliwe straty z powodu wozów sztucznych, 29 wagonów węgla, 2 wagony ziemniaków, nasion 122 q, razem przeszło 74 wagonów różn. towarów za kwotę 70.514 K.

Na podstawie bilansów kas za rok 1914 podał referent kilka cyfr, świadczących o rozwoju naszych instytucji współdzielczych. Wszystkich 97 należących do Związku kas Raiffeisena liczyło z końcem 1914 roku 12.351 członków z kwotą 129.780 K udziałów. Suma wkładek oszczędności wynosiła 7.982.098 K, suma udzielonych pożyczek 8.468.914 K. Różnicę około pół miliona koron pokryły kasy pożyczkami we Związku a w małej części pożyczkami z Wydziału krajowego i u prywatnych. Suma funduszy rezerwowych wynosiła 158.099 K, suma czyistych zysków w tym roku 21.888 K. Rozwój w każdym kierunku jest widoczny, to też nie dziwnego, że kasy cieszą się coraz większym zaufaniem ludności i szczególnie podczas wojny wypełniają swoje powołanie znakomicie.

Po udzieleniu absolutorium i uchwaleniu preliminarza wybrano w miejsce zmarłego s. p. Jana Brachaczka członkiem Rady nadzorczej p. Wincentego Brachaczka z Małych Kończyc, poczem przewodniczący podziękowaniem gościom i delegatom za liczne przybycie, z wezwaniem do dalszej pracy zamknął walne zebranie.



## Z Cieszyna i okolicy.

**Powołanie pospolitaków.** Wiedeń, d. 11. sierpnia. Ministerium obrony krajowej donosi, że w najbliższych dniach nastąpi powołanie pod broń pospolitaków austriackich z roczników 1896, 1895, 1894 i 1893, następnie 1889, 1888, 1887, 1886 i 1885 na dzień 28. sierpnia 1916. Tymczasowe wyłączenie od powołania roczników 1892, 1891 i 1890 uzasadnione jest koniecznością celowego dostarczania rezerw dla armii w polu. Uznani za zdolnych do służby z bronią pospolitacy tych roczników zostaną objęci najbliższym powołaniem. Zaciągnięci do służby wojskowej w drodze dobrowolnego zgłoszenia się do wspólnej armii, marynarki lub obrony krajowej pospolitacy powyższych roczników mają również zgłosić się pod broń w dniu 28. sierpnia.

**Osobiste.** C. k. prezydent krajowy mianował koncypistę Rządu krajowego, hr. Szembeka w Cieszynie, c. k. komisarzem powiatowym.

**Bierzmowanie w diekanstwie strumińskim.** Przyjazd ks.-biskupa ks. dra Adolfa Bertrama do Strumienia nastąpi w niedzielę, dnia 27. b. m. o godz. 7. wieczorem. W poniedziałek, dnia 28. sierpnia bierzmowanie dla parafii strumińskiej; we wtorek, dnia 29. sierpnia przed południem w Zarzeczcu, po południu w Ochabach; w środę, dnia 30. sierpnia o godz. 8. rano w Wielkich Kończycach dla parafian wielko-kończyckich i prucheńskich, po południu o godz. 3. dla parafian mało-kończyckich w Wielkich Kończycach.

**Burmistrz Cieszyna w sprawie przestrzegania przepisów odnośnie do dni bezmięsnych.** W „Silesii” z dnia 11. b. m. spotykamy odezwę burmistrza miasta Cieszyna do mieszkańców w sprawie przestrzegania przepisów odnośnie do dni bezmięsnych i beztłuszczowych także w domach prywatnych, już choćby ze względu na oszczędzanie rodzinnego bytostanu. Zarządzenie c. k. Starostwa z daty 5. sierpnia 1916, l. 35/1090, nakłada na urzędy gminne obowiązek potwierdzenia specjalnych komisji, które będą miały na celu zaznajamianie publiczności z przepisami odnośnie do dni bezmięsnych i beztłuszczowych, oraz dozorowanie, by przepisy te nie obchodzono. Przełożeniu gminy m. Cieszyna brak urzędników, którymby mogło polecić tę funkcję, zwraca się przeto z apelem do ludzi dobrej woli, nieposzlakowanej czci, by dobrowolnie zechcieli się zgłaszać na członków wspomnianej komisji. Kończąc odezwę, wzywa burmistrz do przestrzegania odnośnych przepisów, by się nie narażać na nieprzyjemności.

**Zgon.** W piątek rano zmarł nagle w Cieszynie s. p. Konrad Ulrich, starszy emer. oficyał pocztowy.

**Pozdrowienia od Ślązaków z oddziału balonowego.** Szan. czytelnikom i czytelniczkom „Gwiazdki Cieszyńskiej” zasyłają serdeczne pozdrowienia z nad Strypy: Józef Gruszka, rachmistrz; Kunz Maksym., plutonowy.

**Rozporządzenie c. k. śląskiego Rządu krajowego w Opawie z dnia 28. lipca 1916, l. A—1389/113, dz. u. i r. kr. l. 100, w sprawie zakazu zakupna bydła, cieląt i wieprzów — z wyjątkiem biegunów i prosiąt — w domokraństwie na Śląsku.** § 1. Na zasadzie § 4 rozporządzenia Ministerstwa z dnia 8. maja 1915, dz. u. p. l. 115, dotyczącego handlu bydłem, wydaje się zakaz zakupna bydła, cieląt i wieprzów, — z wyjątkiem biegunów i prosiąt — w domokraństwie. Zakaz ten nie obowiązuje zaopatrzonych w wystawioną przez jedną ze śląskich władz politycznych powiatowych legitymację osób skupujących dla Śląsk. Spółki aprowizacyjnej z ogr. por. w Opawie, oddział dla spieniężenia bydła. § 2. Przekroczenia rozporządzenia niniejszego ścigane będą w myśl § 10 rozporządzenia Ministrstwa z dnia 8. maja 1915, dz. u. p. l. 115, przez władze polityczne grzywnami aż do 5000 K lub aresztem aż do sześciu miesięcy. § 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 17. sierpnia 1916. Równocześnie traci swą ważność rozporządzenie tutejsze z dnia 18. marca 1916, dz. u. i r. kr. l. 49. — C. k. prezydent krajowy: Wojciech bar. Widmann m. p.

**Rozporządzenie c. k. prezydenta krajowego na Śląsku z dnia 28. lipca 1916, l. VIII-325, dz. u. i r. kr. l. 101, dotyczące czasowego ograniczenia wystawiania paszportów dla bydła.** § 1. Na podstawie postanowień § 8 ustawy z dnia 6. sierpnia 1909, dz. u. p. nr. 177 o zapobieganiu zaraźli-

wym chorobom zwierzęcym i ich tępieniu, czyni się, aż do odwołania, wystawienie paszportów bydłęcych dla bydła rogatego, włącznie cieląt i świń we wszystkich gminach bez wyjątku, zawisłym od upoważnienia politycznej władzy powiatowej. To odnosi się także na paszporty bydłace dla handlu bydłem, które jeden rolnik nabywa od drugiego celem dalszego prowadzenia swego gospodarstwa. § 2. Dla odtransportowania bydła rogatego, cieląt i świń na rzeź przeznaczonych, przez granicę kraju wolno wystawiać paszporty dla bydła jedynie na podstawie specjalnego, przez c. k. rząd krajowy w każdym poszczególnym wypadku udzielonego, pozwolenia. § 3. Dla przyprowadzenia na targ bydła rogatego, cieląt i świń na rzeź przeznaczonych nie wolno wystawiać paszportów bydłęcych. § 4. Przekroczenia tego rozporządzenia będą karane według postanowień karnych ustawy z dnia 6. sierpnia 1909, dz. u. p. nr. 177. § 5. Rozporządzenie to wchodzi w moc prawną dnia 17. sierpnia 1916. — C. k. prezydent krajowy: Wojciech bar. Widmann m. p.

**W sprawie dodatku drożyznianego dla nauczycieli na Śląsku.** Jak wiadomo, pierwsza rata dodatku drożyznianego dla nauczycieli miała zaraz zostać wypłacona. Tymczasem według wszelkiego prawdopodobieństwa termin ten nie rychło jeszcze nastąpi, ponieważ akta w tej sprawie nadeszły do urzędu krajowego dopiero z początkiem sierpnia a teraz dopiero zacznie się badanie osobistych stosunków poszczególnych nauczycieli, a następnie cała sprawa pójdzie do Rady szkolnej krajowej; ostatecznego załatwienia nie może się więc w krótkim czasie spodziewać.

**Oddawanie metali.** Wskutek obwieszczenia urzędowego nastąpi w oznaczonym terminie przymusowe oddanie pewnych w obwieszczeniu wyliczonych przedmiotów z miedzi, mieszaniny miedzi i niklu, również i z cyny. Aż do dnia oddania, to jest do 16. sierpnia b. r., można przedmioty te ofiarować „Patriotycznej wojennej zbiorce metali” we Wiedniu I., ministerstwo wojny lub też z wolnej ręki sprzedać w składzie J. Konczakowskiego w Cieszynie jako, w miejscu zakupna centrali metalowej, tow. akc. Wszelkich wiadomości w tym względzie można zasięgnąć w c. k. inspektoracie przemysłowym w Cieszynie, ul. Fryderyka 27.

**Nadawanie próbek w pole.** Obecnie można nadawać wzorki towarów do następujących poczt polowych: 8, 11, 14, 15, 16, 17, 20, 23, 24, 26—29, 32—39, 43, 44, 46, 48, 50, 51, 54, 55, 61, 62, 64, 65, 70, 73, 74, 76, 78, 79, 80, 85, 86, 88, 89, 91, 92, 94, 95, 96, 98, 100, 102, 103, 104, 105, 106, 109, 110, 117, 117/II, 117/III, 118, 125, 133, 138, 145, 146, 148, 165—167, 171, 175—179, 181—186, 188, 195, 195/II, 195/III, 200, 202, 204, 207—210, 212—215, 217—224, 226—228, 230, 231, 236—239, 242, 250, 252, 253, 255, 259, 263, 266, 268, 269, 275—280, 303, 304, 306, 307, 310, 311, 312, 316, 320, 321—324, 331, 333, 335, 339, 340, 350, 354—360, 444, 444/II, 444/III, 508, 510, 514, 512, 514—517, 600—605, 607—609, 611—615, 630.

**Podrożenie telegramów do Węgier.** Z dniem 15. sierpnia 1916 nastąpi w obrocie telegraficznym z Austrii do Węgier następujące podwyższenie opłat: Opłata za telegramy z Austrii do Węgier wynosi 8 h za słowo, a najmniejsza należność 1 K. Należność za przesyłkę telegramów dziennikarskich z Austrii do Węgier wynosi za pierwszych 500 słów, mających być otelegrafowanymi 15 K, zaś za każdą dalszą rozpoczętą setkę słów 3 K. Należność za telegramy dziennikarskie z Austrii do Węgier wy-

nosi, poczynawszy od tegoż czasu, 4 h za słowo, a należność najmniejsza 1 K.

## Rozmaitości.

**Za państwowym językiem niemieckim na pocztach.** Związek niemieckich pocztmistrzów w Austrii wniósł do prezydenta ministrów i do dyrektora generalnego poczt we Wiedniu memoriał, w którym się oświadcza za niemieckim językiem państwowym. „Deutsch-österreich. Post” pisze do tego memoriału, że na kolejach państwowych przypomniano w roku zeszłym używanie w służbie języka niemieckiego i że to samo powinno nastąpić w służbie pocztowej i telegraficznej. Językowi niemieckiemu należy się stanowisko panujące, z którego zaprowadzeniem usunie się balast, wstrzymujący rozwój i postęp i rozpocznie się nowy rozkwit Austrii.

**Straszny wybuch w rumuńskiej fabryce prochu.** Dnia 9. b. m. nastąpił w rumuńskiej fabryce prochu w Dudeszti koło Bukaresztu wybuch wskutek nieszczęśliwego wypadku. Zapałyły się mianowicie dwa rezerwoary eteru i rezerwoar alkoholu. Ogółem zniszczonych zostało 10.000 kg eteru i 6000 kg alkoholu. Wskutek eksplozyi zginęło lub później zmarło z ran 151 osób, a ponadto znajduje się w szpitalach jeszcze 130 rannych. Pogrzeb ofiar katastrofy odbył się w obecności pary królewskiej na cmentarzu wojskowym.

## Parobka

do koni, żonatego lub stanu wolnego, przyjmie się zaraz. Płaca według umowy, zupełne utrzymanie i pomieszkarnia (i dla żony). Zgłoszenia w redakcy „Gwiazdki Cieszyńskiej”.

Nowe wydawnictwo „Dziedzictwa błog.  
Jana Sarkandra”:

## „Bóg mocą moją”.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich  
w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h.  
Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do „Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra” w Cieszynie.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.  
Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O łeczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnia.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU „DZIEDZICTWA” NA STARYM TARGU ☼ Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

### wkładki na oszczędność

Czeki pocztowe  
na żądanie.

i płaci od nich

Czeki pocztowe  
na żądanie.

od nowych wkładek 4%.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

**Cena z przesyłką pocztową:**  
Rocznik . . . . . 7 K — h  
Półrocznik . . . . . 3 » 50 »  
Kwartalnik . . . . . 1 » 75 »  
**Bez przesyłki pocztowej:**  
Rocznik . . . . . 6 K — h  
Półrocznik . . . . . 3 » — »  
Kwartalnik . . . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dzielnictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefani (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkoma razem umieszczeniu znaczną tanięj.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 18. sierpnia 1916.

Nr. 66.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Cieężkie walki na wschód od Gorycyi. Zestrzelenie dwóch hydroplanów atakujących Tryest.

### Wojna austriacko-włoska.

Ataki znacznych sił włoskich.

Wiedeń, 14. sierpnia. Urzędowo donoszą: Na włoskim terenie wojny znaczne nieprzyjacielskie siły atakowały siedm razy nasze pozycje na wschód od doliny Vallone między Lokvicą i Wippach, ale każdym razem zostały przez nasze wojska w zupełności odrzucone. Pułki piechoty nr. 43 i 46 znowu się świetnie odznaczyły.

Wzgórza na wschód od Gorycyi, Monte San Gabriele i Monte Santo stały w gwałtownym ogniu działowym. W odcinku Sugana załamały się w naszym ogniu dwa nieprzyjacielskie ataki na Zivaron.

Wiedeń, 15. sierpnia. Urzędowo donoszą: Włosi atakowali w dalszym ciągu nieprzerwanie wielkimi masami zarówno na froncie Salcano-Merna wzgórza na wschód od Gorycyi, jak na odcinku na południe od Wippach aż do Lokwicy, utrzymując przylegające obszary pod silnym ogniem artyleryjskim. Nasze oddziały odrzuciły krwawo wszystkie szturm i pozostały wielokrotnie po zaciętej walce wręcz, na całym froncie w posiadaniu swych stanowisk. Wschodnio-galicyskiej i dalnatińskiej obronie krajowej, tudzież pułkowi honwedów nr. 3 przypadł wybitny udział w sukcesie dnia wczorajszego. Również koło Plawy i Zagory, następnie na froncie Dolomitów na Croda del Ancona odparto nieprzyjacielskie uderzenie.

Wiedeń, 16. sierpnia. Urzędowo donoszą: W Goryckim ponowił nieprzyjaciół swoje gwałtowne ataki na nasze stanowiska na wzgórzach na wschód od linii Salcano-Vetrojba i koło Oppachiasella. Prawie wszędzie zdołano powstrzymać już ogniem napór nieprzyjacielski, z kilku miejsc jednakże, gdzie Włochom udało się usadowić w naszych przednich okopach, wyparto ich natychmiast w przeciwnym kierunku. Tak pozostały znowu wszystkie stanowiska w rękach naszych oddziałów, które zadały nieprzyjacielowi najcięższe straty, pojmały 480 jeńców, w tem jednego pułkownika i 7 innych oficerów, tudzież zdobyły 6 karabinów maszynowych i 2 miotacze min. Batalion strzelców polnych nr. 2 i oddziały pułków piechoty nr. 24 i 48 zasłużyły w tych walkach na szczególną pochwałę. Koło Zagory rozbiło się uderzenie kilku włoskich kompanii o przeszkody naszego stanowiska. Na froncie Dolomitów odrzuciła załoga naszego stanowiska Ruffredo atak nieprzyjacielski w walce wręcz. Słabe nieprzyjacielskie oddziały ruszyły po ożywionym ogniu artyleryjskim i miotaczy min prze-

ciw odcinkowi Monte Zebio, Monte Interotto, zostały jednak łatwo odparte.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Skuteczne bombardowanie z hydroplanów.

Wiedeń, 14. sierpnia. Urzędowo donoszą: W nocy z 13. na 14. b. m. eskadra hydroplanów obrzuciła bardzo skutecznie bombami dworzec kolejowy w Ronchi, wojskowe obiekty i pozycje w Pieris, Vermeigliano, Selz i San Canziano, oraz jedną nieprzyjacielską baterię u ujścia Soczy i uzyskała przytem wiele celnych rzutów. Wszystkie latawce, mimo najgwałtowniejszego ostrzeliwania, przybyły nieuszkodzone.

Wiedeń, 15. sierpnia. Urzędowo donoszą: Eskadra hydroplanów w nocy z 14. na 15. b. m. obrzuciła wydatnie bombami nieprzyjacielską baterię nad ujściem Soczy, wojskowe zakłady w Bronchii, Vermeigliano i Selz. Osiągnęła w pełni cel i spowodowała pożary. Wszystkie statki, pomimo bardzo zacieklego ostrzeliwania, powróciły nienaruszone.

Atak hydroplanów na Walonę. Zestrzelenie dwóch hydroplanów, atakujących Tryest.

Wiedeń, 16. sierpnia. Urzędowo donoszą: W nocy z dnia 14. na 15. sierpnia wykonały nasze eskadry hydroplanowe atak na Walonę. Celnymi pociskami uderzono baterię nadbrzeżną, obóz barakowy, jeden dom składowy i jeden okręt, tudzież wywołano liczne pożary. Mimo gwałtownej obrony wróciły wszystkie samoloty bez szwanku.

W dniu 14. sierpnia przed południem zaatakowało Tryest siedm nieprzyjacielskich hydroplanów, przeważnie francuskich, wspomaganych trzema francuskimi lotnikami bojowymi i osłanianych przez nieprzyjacielskie torpedowce i łodzie motorowe, znajdujące się na pełnym morzu. Nasze samoloty wzbity się natychmiast ku obronie. Porucznik liniowy Banfield zmusił w walce powietrznej jeden nieprzyjacielski samolot do opuszczenia się w pośrodku zatoki, pasażerowie tego samolotu odnieśli prawdopodobnie zranienia. Następnie ścigał porucznik Banfield drugi samolot nieprzyjacielski, stracił również tenże w walce powietrznej koło Miramare. Pasażerowie tego samolotu ponieśli przy upadku śmierć. Zniszczony całkowicie samolot nieprzyjacielski »S. B. A. 308« został przez nas zabrany. Nieprzyjacielscy lotnicy rzucili innstwo bomb na port, nie wyrządzając atoli szkód, zasługujących na wzmiankę. O ile dotąd wiadomo, poniosło śmierć 2 osób, jedna osoba została ciężko i jedna osoba lekko ranna.

Komenda floty.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Odrzucenie ataku masowego koło Podkamienia.

Wiedeń, 14. sierpnia. Urzędowo donoszą: Front armii generała kawalerii arcyks. Karola: Na południe od Dniestru nie było szczególniejszych wydarzeń. Na wzgórzach na północ od Maryampolu rozproszono wczoraj naszym ogniem atakującą rosyjską brygadę kawalerii. Dzisiaj w rannych godzinach wszedł nieprzyjaciół na całym froncie między Dniestrem a okolicą na południowy zachód od Załoziec znowu w ściślejszy kontakt bojowy ze sprzymierzonymi siłami zbrojnymi. Na południe od Horozanki rozbił się wypad rosyjski. Na zachód od Kozowy przepędziły nasze oddziały nieprzyjaciół, wzniecających pożary. Koło Augustówki i w obszarze Zborowa odparły nasze bataliony liczne rosyjskie ataki. Pojmano przytem przeszło 300 jeńców.

Front armii marszałka polnego gen. Hindenburga: Armia gen. Böhm-Ermollego odrzuciła na południowy zachód od Podkamienia rosyjski atak masowy, poprzedzony kilkugodzinnym ogniem huraganowym i wspartym użyciem bomb gazowych; przedpole naszych stanowisk zasłane jest poległymi i ciężko rannymi Rosyanami. Nowe walki są w toku. Koło Hulewicz nad Stochodem załamał się słaby rosyjski wypad. Na południe od Stobychwy wzięto obsadzone przez nieprzyjaciela wzgórze piaszczyste i pojmano załogę tego punktu oparcia w niewolę.

Postępy nad Mołdawą.

Odparcie masowych ataków koło Monasterzysk.

Wiedeń, 15. sierpnia. Urzędowo donoszą: Front armii generała kawalerii arcyks. Karola: Na zachód od Mołdawy na Bukowinie i w obszarze góry Tomnatyk poczyniły nasze ataki dalsze postępy. Przy zdobyciu szturmem kilku zaciętych bronionych stanowisk zabrano nieprzyjacielowi 600 jeńców i 5 karabinów maszynowych. Walczące na południe od Tatarowa bataliony po zaatakowaniu przez przeważające siły rosyjskie zajęły znowu swoje stanowiska w przełęczy tatarskiej. Koło Stanisławowa i na południe od Jezupola odparła armia gen.-pułkownika Kövessa odosobnione uderzenia. Koło Horozanki, na zachód od Monasterzysk, nacierał nieprzyjaciół przez cały dzień na nasz front. Miejscami podejmował on sześć i więcej masowych ataków kolejno po sobie, został jednak wszędzie wśród najcięższych strat odparty. Na południowy zachód od Kozowej powstrzymały



austro-węgierskie oddziały rosyjskie uderzenie w przeciwnataku. Również koło Zborowa i na południe stamtąd pozostały wszystkie największe ofiarami okupione wysiłki nieprzyjaciela, podejmowane celem uczynienia wyłomu w naszych liniach zupełnie bez rezultatu.

Front armii marszałka polnego gen. Hindenburga: U armii generała-pułkownika Böhm-Ermollego poniechał nieprzyjaciół dalszych ataków po klęsce, poniesionej wśród nadzwyczajnie wielkich strat na południowy zachód od Podkamenia. Również na Wołyniu nie było szczególniejszych wydarzeń.

#### Sukcesy Legionów Polskich koło Hulewicz.

Wiedeń, 16. sierpnia. Urzędowo donoszą: Front armii generała kawalerii arcyks. Karola: W obszarze Capula wyzyskały sprzymierzone oddziały osiągnięte sukcesy przez wzięcie szturmem wzgórza Stara Wipczyna. Walki w tym obszarze są niezwykle zacięte. Koło Horozanki, na zachód od Monasterzysk, odparły austro-węgierskie oddziały ponownie gwałtowne rosyjskie ataki. Z miejsca, na którym nieprzyjacielowi udało się wtargnąć do naszych okopów, został on wyparty w przeciwnataku.

Front armii marszałka polnego generała Hindenburga: Oddziały Polskich Legionów posunęły się na południe od Hulewicz skutecznie naprzód. Zresztą nie było szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

#### Sprawozdanie sztabu rosyjskiego.

Wiedeń, 14. sierpnia. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Komunikat rosyjski z d. 12. sierpnia po południu: W okolicy środkowego biegu Seretu ścigają nasze wojska nieprzyjaciela, który opuścił swoje zabudowane stanowisko i posuwają się ku Jeziernie. Koło Buczacza, w północnej okolicy tego miasta, posuwają się nasze wojska ciągle dalej i przekroczyły w kilku miejscach rzekę Koropiec. Nad jego średnim biegiem zdobyły wsie Słobudka górna i Podwarki. W kierunku Monasterzysk zajęliśmy linię kolejową Monasterzyska—Wyczółka i odcinek pomiędzy Palotara Lipsa (Złota Lipa?) a Horozanką od wsi Krasielów do wsi Ujście zielone. W okolicy Stanisławowa przeprowadzały nasze wojska dalej przejście przez Bystrycę nadworniańską i sołotwińską. Nieprzyjaciół opróżnił Stanisławów, wysadził w powietrze kilka zwrotnic kolejowych, podczas gdy miasto samo pozostało nienaruszone i w porządku.

Komunikat z dnia 12. sierpnia wieczorem: Obchód przez nasze wojska rocznicy urodzin bawiącego na terenie wojennym wielkiego księcia następcy tronu Aleksandra schodzi się z wspaniałym zdobyciem ostatniego odcinka linii od Prypeci aż do rumuńskiej granicy. Dziś 12. sierpnia padły wskutek nadzwyczajnych wysiłków, przeprowadzanych od 7 tygodni przez dzielne wojska generała Czerbaczewa i Sacharowa pod dowództwem generała Brusilowa zabudowane wsie Hłodki, Worobiówka, Cebrów, Jezierna, Pokropiwna, Kozłów i silnie umocnione las burkanowski, oraz cała linia nad Strypą. Z dwóch stron otoczony cały odcinek w ziemie gruntownie zabudowanych stanowisk nieprzyjaciela od Tarnopola aż do Buczacza został wzięty naszym silnym uderzeniem. Waleczne wojska generała Leszyckiego zajęły miasto Nadwórne i wieś Bitków i przekroczyły Bystrycę sołotwińską.

Wiedeń, 14. sierpnia. Uwaga c. i k. wojennej kwatery prasowej: Zarówno niemieckie dowództwo armii, jak i my dawno już poniechaliśmy jakiegokolwiek polemiki z kłamstwami i przesadnymi informacjami rosyjskich sprawozdań sztabu generalnego. Tym razem jednak należy zauważyć, że rzekomo przez rosyjskie oddziały wzięta stała pozycja między Tarnopolem a Buczaczem nie była przez Rosyan zaatakowana, zaczęli i nie mogli być przez nich zdobyty. Opróżnienie tej linii nastąpiło w związku z temi przesunięciami sił, o których doniesiono w urzędowych niemieckich i austro-węgierskich komunikatach z d. 11. sierpnia.

## Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 14. sierpnia Urzędowo donoszą: Nic szczególnego.

Wiedeń, 15. sierpnia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 16. sierpnia. Urzędowo donoszą: Nic szczególnego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna niemiecko-rosyjska.

Sukces wojsk niemieckich koło Zarzecza.

Berlin, 14. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: W okolicy Skrobowej, oraz nad kanałem Ogińskiego, na południe od jeziora Wygonowskiego odrzucono nieprzyjacielskie ataki. Niemieckie oddziały rozpedziły na wschód od kanału rosyjskie przednie wojska, zadając im ciężkie straty.

Koło Zarzecza nad Stochodem rozstrzygnięta się walka z wysuniętym nieprzyjacielem na naszą korzyść.

Nieprzyjacielskie ataki skierowały się na odcinek Luh-Grabierka na południe od Brodów. Zostały one krwawo odparte. Nowe ataki są tam w toku.

Grupa wojsk generała kawalerii arcyksięcia Karola: W odcinku Zborów-Koniuchy rozbiły się rosyjskie ataki. Części nieprzyjaciela, które wtargnęły, zostały kontratakami z powrotem odrzucone. Wzięto przeszło 300 jeńców. Także na zachód od Monasterzysk nieprzyjaciół nadaremnie atakował. Poniósł on w naszym ogniu wielkie straty.

#### Odparcie silnych ataków rosyjskich.

Berlin, 15. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Front generała marszałka polnego Hindenburga: Wszystkie rosyjskie ataki na odcinek Luh-Grabierka, na południe od Brodów, rozbiły się.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Armia gen. Bothmera odparła całkowicie z ciężkimi stratami dla Rosyan silne, częścią niepowstrzymane ataki na odcinek Zborów-Koniuchy, na drogi prowadzące z Brzeżan i Potutor do Kozowej i na zachód od Monasterzysk.

#### Postępy w Karpatach.

Berlin, 16. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Na froncie wschodnim od morza aż do okolicy na północ od Dniestru nie było szczególniejszych wydarzeń. Oddziały Polskich Legionów dokonały w okolicy Hulewicz krótkiego pomyślnego uderzenia. Niemieckie patrole zniosły na wschód od Kisielina rosyjskie posterunki przednie i pojmały w niewolę jednego oficera i 173 żołnierzy nieprzyjacielskich. Na północ od Dniestru atakowali Rosjanie wczoraj po krwawych klęskach w dniu 14. sierpnia tylko poszczególnie słabymi siłami bez najmniejszego rezultatu. W Karpatach zajęły nasze oddziały w posiadanie wzgórza Wipczyna na północ od Capula.

Naczelne dowództwo armii.

#### Atak powietrzny na rosyjskie stacje lotnicze.

Berlin, 15. sierpnia. Biuro Wolffa donosi: W dniu 13. sierpnia zaatakowały ponownie nasze eskadry powietrzne marynarki nieprzyjacielskie stacje lotnicze Papenholm i Lebara koło Ozylii. Osiągnięto dobry skutek. Mimo gwałtownego ostrzeliwania przez baterie obronne wróciły wszystkie samoloty bez szwanku do swych punktów oparcia.

Szef sztabu admiralicyi.

## Wojna niemiecko-francuska.

Ofensywa angielsko-francuska.

Berlin, 14. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Na południowy zachód od drogi Thiepval-

Pozieres udało się wczoraj rano Anglikom na szerokości około 700 metrów wtargnąć do naszych najprzedniejszych rowów. W kontrataku zostali oni dzisiejszej nocy z powrotem wyrzuceni. Koło Guillemont i na przytykającej na południe linii odrzucono, wśród najcięższych strat nieprzyjacielskich, masowe ataki nieprzyjaciela. Tak samo załamały się dwa bardzo silne francuskie ataki w odcinku Maurepas aż na wschód od Hem. Dodatkowo doniesiono, że Francuzi w nocy na 13. b. m. zaatakowali wieś Fleury i nasze pozycje na wschód stamtąd i zostali łatwo odparci. Nieprzyjacielski atak granatami ręcznymi rozbił się wczoraj na północny zachód od warowni Thiaumont.

Nad kanałem La Bassee i na południe stamtąd panowała żywa działalność bojowa. Wielokrotnie okazywały nieprzyjacielskie patrole większą ruchliwość. Zwłaszcza na północny zachód od Reims posuwały się silniejsze oddziały wywiadowcze. Po wydatnym przygotowaniu ogniem przedsięwzięcia ich spełzły bez rezultatu. Na wschód od Bapaume angielski samolot w walce powietrznej został zmuszony do wylądowania.

Berlin, 15. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Wczoraj w południe ponowili Anglicy swoje ataki na linii Ovillers-Bazantín le Petit i prowadzili je z wielką zaciętością aż do późnej nocy. Stanęli oni pewną nogą na drodze Thiepval-Pozieres w tej samej części naszego przedniego rowu, z której wczoraj rano zostali byli znowu wyrzuceni. Poza tem liczne ich natarcia, następujące w krótkich odstępach czasu jeden po drugim złamały się zupełnie i bardzo krwawo przed naszymi stanowiskami.

Francuzi ponawiali dwa razy swoje daremne usiłowania pomiędzy Maurepas a Hem. Po między potokiem Ancre i Sommą i poza tym odcinkiem dalej walka działowa jeszcze teraz nie ucihła. Na pozostałym froncie, pominąwszy ożywioną działalność bojową na południowy wschód od Armentieres, na poszczególnych miejscach Artois i na prawo od Mozy niema szczególniejszych wydarzeń.

Berlin, 16. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Również wczoraj trwała ożywiona działalność bojowa na froncie na południe od Armentieres i w Artois. W okolicy Pozieres kontynuowali Anglicy swoje bezskuteczne ataki aż do wczorajszego ranka. Na północ od Ovillers rozbił się nocny atak nieprzyjacielski. Koło Moulinsous-Touvent ożywił się przejściowo obustronny ogień w związku z bezskutecznym francuskim atakiem gazowym. Na wschód od Reims odparto silniejsze francuskie oddziały wywiadowcze.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna w Macedonii.

Położenie niezmienione.

Berlin, 14. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Nie było szczególniejszych wydarzeń. Nawet pozorna działalność nieprzyjaciela osłabła.

Berlin, 15. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Na południe od jeziora Doiran zaatakował nieprzyjaciół bułgarskie przednie strażnice w sile około jednego batalionu. Został odparty.

Berlin, 16. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Na południe od jeziora Doiran odparto łatwo ogniem próbę ataków kilku francuskich batalionów.

Naczelne dowództwo armii.

#### Sprawozdanie sztabu bułgarskiego.

Sofia, 15. sierpnia. Dnia 13. sierpnia. Bułgarski sztab generalny donosi:

Po nadaremnych ataku, wykonanych dnia 10. b. m. na nasze wysunięte pozycje na zachód od jeziora Doiran, ograniczył się nieprzyjaciół w obu ostatnich dniach do ostrzeliwania tych pozycji z mniejszą gwałtownością. Nie zauważono ruchów wojsk piechoty.

Na reszcie frontu słaby ogień działowy i utarczki patroli.



## Wojna angielsko-niemiecka

### Zatopienie angielskiego kontrtorpedowca.

Berlin, 14. sierpnia. Biuro Wolffa donosi: Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła w dniu 13. sierpnia przed południem w angielskim kanale angielski kontrtorpedowiec »Lassoo«.

Berlin, 14. sierpnia. Biuro Wolffa donosi: Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła w angielskim kanale w czasie od dnia 2. do 10. sierpnia siedm angielskich i trzy francuskie załogowce, tudzież trzy angielskie i dwa francuskie parowce.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem

### Sprawozdanie sztabu tureckiego.

Konstantynopol, 13. sierpnia. Agencja telegraficzna »Milli« donosi z głównej kwatery: Front perski: Po kilku walkach zostali Rosjanie wyrzuceni z Hamadanu i równiny koło Hamadanu. Nieprzyjacieli zostali zmuszeni do ucieczki w kierunku północno-wschodnim. W walkach tych wzięliśmy 351 jeńców, w czem jednego oficera. Przyprawiliśmy nieprzyjaciela w jednej tylko walce o stratę umocnionego stanowiska i około 1000 żołnierzy w poległych i ranionych i zdobyliśmy około 2000 skrzyń z amunicją piechoty i mnóstwo karabinów, części odzieży i przedmiotów uzbrojenia. Front kaukaski: Część naszej armii, pobiwszy nieprzyjaciela, który utrzymywał wzgórze na południe od Taun, obsadziła Tatuun i stoki na północ od tegoż. Na północ od Bitlis na odległości 30 kilometrów nieprzyjaciela nie było. Oddziały nieprzyjacielskiej kawalerii, które przybyły do wsi Firaty na północ od Musz, zostały odrzucone w kierunku na Kum. Na pozostałych frontach nic znaczącego.

### O przemarsz przez Rumunię.

Bukareszteńska »Dreptatea« donosi: Poseł rosyjski poczynił kroki u rządu bukareszteńskiego, ażeby wyjednać przemarsz dla wojsk rosyjskich.

Zastępcy Niemiec i Austrii ostrzegli rumuńskiego prezydenta ministrów, że gabinety wiedeński i berliński nie zadowolilyby się samym tylko protestem rumuńskim, ale żądają, ażeby rząd rumuński na każdą taką próbę odpowiedział z bronią w ręku.

Toż pismo donosi, że Moskale skonfiskowali majątek rumuński w Bessarabii, co wywołało złe wrażenie w rumuńskich kołach politycznych.

### Odnaczenia.

Wiedeń, 15. sierpnia. Jak się dowiadujemy, został minister kolei Zdenko bar. Forster odznaczony wielkim krzyżem orderu Leopolda. Dalej otrzymali tytuł baronów minister wyznań i oświaty Maksymilian Hussarek, minister robót publicznych dr. Trnka i minister rolnictwa Zenker.

## W sprawie polskiej.

»Neue Züricher Zeitung« (nr. 1184) umieszcza artykuł o sprawie polskiej, w którym między innymi czytamy:

Od niedawna dokonana się w Warszawie gwałtowna zmiana, a nawet rusofilskie koła i ich prasa wyciągnęły konsekwencje z nowego położenia i zbliżają się coraz bardziej do politycznego programu niezawisłości Polski. Z zachowania się i półurzędowych wynurzeń przedstawicieli niemieckich władz w Polsce wynika coraz wyraźniej, że i rząd niemiecki jest skłonny przystąpić do rokowań na podstawie państwowej niezawisłości Polski. Może stało się to dzięki wygodnej prężności tego pojęcia, może też dlatego, że czwórporozumienie niczem bardziej się nie przeraża, jak właśnie tem żądaniem. Działalność niemieckich władz polega jednak

nie tylko na znoszeniu u siebie niepodległościowej propagandy, politycy niemieccy wytaczają w formie nieobowiązującej rozmaite kwestye z polskiej przyszłości, których osi jest wybudowanie państwa polskiego. Polska — według tych niesprawdzonych i niestwierdzonych pogłosek, ma naprzód otrzymać króla. W najbliższym czasie ma zostać ustanowiony narodowy rząd polski, który obejmie administrację całego Królestwa i sprawować będzie wszystkie funkcje z wyjątkiem spraw skarbowych i komunikacyjnych, polityki cłowej, spraw zewnętrznych i wojskowych. Na ogół wzorem ma być konstytucya Bawaryi. To przyszłe państwo będzie obejmowało terytorium dawnego zaboru rosyjskiego.

Bardzo znaczący artykuł »Leipziger Tagblattu« omawia te sprawy i wskazuje drogę, na której Niemcy mogłyby dla siebie wykorzystać ruch niepodległościowy. Dziennik nazywa najnowszy projekt »tak zwaną niepodległością«, co wynika jasno z dokładniejszego jej określenia. Jej celem jest państwo polskie wewnętrznie niepodległe, które jednak wojskowo i do pewnego stopnia także ekonomicznie będzie z Niemcami połączone. Bezwątpienia może ten projekt niektóre polskie koła na razie zadowolić. Przedewszystkiem z tego powodu, że schlebja on zewnętrznie narodowej dumie Polaków.

Naród, który przez 150 lat nie miał własnego państwa, może przez pewien czas upajać się posiadaniem własnego króla i mocą własnego rządu. Chwila namysłu przekona nas jednak, że to rozwiązanie, bardzo dalekie od prawdziwej niepodległości, przyniesie z sobą bardzo niebezpieczną zależność. Wystarczy wskazać na ograniczenia władzy państwowej, aby spostrzedz, że ta t. zw. »niepodległość« bez armii, bez finansów, bez polityki cłowej, — zmieniałaby Polskę w zwyczajną prowincję narodowo i ekonomicznie silnie spojenego ciała niemieckiego państwa. Jeśli niektórzy optymiści dyskutują nad tymi warunkami i spodziewają się je lepiej dla Polski ukształtować, to pozostają jeszcze dwie przeszkody, które temu rozwiązaniu na drodze stają: 1. Nowe państwo polskie nie uleczy najdotkliwszej rany na politycznym ciele polskiem. Mała Kongresówka, która jako taka ma być na nowo ustanowioną, nie zmniejsza dotkliwości podziału, ponieważ zarówno Poznańskie, jak Kraków i Lwów pozostaną poza granicami państwowego obszaru Polski. 2.

### Nie można

teraz powiedzieć, w jakim stopniu potrafią Polacy przeprowadzić swoje życzenia i wolę u mocarstw walczących, nie ulega przecież wątpliwości, że niemieckie rozwiązanie, które państwo niemieckie pod względem gospodarczym i wojskowym niezmiernie by wzmocniło, musi spotkać się z powszechnym oporem, a także niemniej silnie dotyka własnego Niemiec sprzymierzeńca.

## Walne zgromadzenie »Dziedziectwa blog. Jana Sarkandra dla ludu polskiego na śląsku«.

W sobotę, dnia 29. lipca b. r. odbyło »Dziedziectwo« w lokalu Sekretaryatu katolickiego na Starym Targu w Cieszynie swe zwyczajne roczne zgromadzenie.

Zebranie zajął sekretarz, poczem przewodnictwo objął ks. Jerzy Buzek z Cieszyna.

Odczytany protokół z przeszłorocznego walnego zgromadzenia przyjęto bez zmiany. Nastąpiło sprawozdanie sekretarza, z którego przytaczamy najważniejsze szczegóły.

Rok administracyjny 1915/16 był jak i poprzedni pod znakiem wojny. »Dziedziectwo« jednak nie ustało w pracy, owszem w miarę możliwości wyteżyło wszystkie siły, by nie tylko swym zobowiązaniom zadośćuczynić, lecz by pracą wydawniczą rozszerzyć.

Pierwszem wydawnictwem wydrukowanym była cenna i aktualna broszura, napisana przez p. dra Wacława Olszaka, lekarza praktycznego w Karwinie p. t. »Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy«. — Drugą książką wydaną był Kalendarz »Dziedziectwa« na r. 1916 (w 6000 egz.), ozdobiony aktualnymi ilustracjami z doby wojennej, który w ciągu 3 tygodni był zupełnie wyczerpany; z powodu braku innych kalendarzy,

jako też z powodu zajmującej treści cieszył się wielką pokupnością i wziętością, tak iż wielu zamówień późniejszych nie mogliśmy uskutecznić.

Wszystkim członkom »Dziedziectwa« wysłano lub wręczono po 1 egz. wyżej wymienionych wydawnictw bezpłatnie.

Ponieważ krótki zbiór najpotrzebniejszych modlitw dla żołnierzy katolickich się wyczerpał, a z różnych stron domagano się ponownego wydania książeczki dla żołnierzy, ułożył sekretarz modlitewnik i śpiewnik dla żołnierzy katolickich p. t. »Bóg mocą moją«, który wyszedł nakładem »Dziedziectwa«. Pewna część wyszła broszurowana, druga oprawiona, zaopatrzona w mocną tekturkę okładkową. Książeczka ta, zawierająca krótkie uwagi i rozmyślenia, najpotrzebniejsze modlitwy i nabożeństwa i kilka ogólnie znanych pieśni, rozpowszechniła się mimo przeszkód i trudności dzięki bezinteresownemu poparciu księży proboszczów na Śląsku i kilku kapłanów wojskowych z Księstwa Cieszyńskiego między żołnierzami na froncie, w szpitalach i lazaretach.

Książka modlitewna i śpiewnik p. t. »Chwalcie Pana«, wyd. III., zupełnie się wyczerpała, tak że trzeba było pomyśleć o nowym niezmiennym wydaniu. Druk IV. wydania się już rozpoczął.

Także prace przygotowawcze koło poprawnego wydania Wielkiego Kancyonau ks. Janusza tak co do treści, jak i co do melodyi się rozpoczęły. Wszystkie życzenia, propozycje, wnioski, odnoszące się do tego wydania, prosimy przysyłać do sekretarza »Dziedziectwa«.

Do współpracy nad wydawnictwami aktualnej treści religijnej pozyskano kilku pracowników, tak iż w czasach normalnych będzie można rozpocząć pracę kulturalno-oświatową w myśl programu »Dziedziectwa« na szerszą skalę.

Drukarnia rozwijała się w ubiegłym roku normalnie; wskutek ciągłych przeglądów, przy których cały personal powołano do służby wojskowej i wskutek niebywałego podrożepia wszystkich materiałów i przyborów drukarskich interes rozwijał się powolniejszym niż w poprzednich latach tempem.

»Dziedziectwo« rozpowszechniło w ubiegłym roku administracyjnym razem 14.187 egz. książek i broszur. Dotychczas rozpowszechniło »Dziedziectwo« 273.099 egz. książek, kalendarzy i broszur.

Listów, pokwitowań, kart przyjęcia, rachunków i innych korespondencji wysłano w ubiegłym roku administracyjnym 739.

Członków przystąpiło 62, o 33 więcej, niż w roku ubiegłym.

»Dziedziectwo« składa serdeczną podziękę wszystkim, którzy pomagali bezinteresownie w pracy i uprasza i nadal o skuteczną pomoc.

W zastępstwie nieobecnego skarbnika, ks. posła Londzina, który w sprawach urzędowych musiał wyjechać, złożył sprawozdanie kasowe sekretarz. Dochody »Dziedziectwa« wynosiły w ostatnim roku administracyjnym 1915/16 13.100 K 25 h, wydatki 10.633 K 11 h, tak iż pozostaje nadwyżka 2467 K 14 h; niedobór dnia 30. czerwca 1915 wynosił 15.453 K 34 h, po potrąceniu tegorocznej nadwyżki wynosi obecnie 12.986 K 20 h.

Sekretarz odczytał również obrót kasowy z prowadzenia drukarni »Dziedziectwa«.

Sprawozdanie z działalności wydawniczej, jako też sprawozdanie kasowe przyjęło walne zgromadzenie do zatwierdzającej wiadomości. W imieniu komisji rewizyjnej, która zbadała rachunki, książki i załączniki i znalazła wszystko w najlepszym porządku, postawił p. Wiktor Stanek, dyrektor Banku cieszyńskiego kredytowego, wniosek, by walne zebranie udzieliło skarbnikowi, względnie wydziałowi absolutoryum. Wniosek przyjęto jednomyślnie.

Podziękowawszy zebranym za przybycie, zamknął przewodniczący walne zebranie.

## Z Cieszyna i okolicy.

Rocznica urodzin cesarza. W dniu 18. b. m. przypada 86. rocznica urodzin naszego Najjaśniejszego Pana, cesarza Franciszka Józefa I. Już po raz trzeci w czasie obecnej zawieruchy wojennej ludy monarchii obchodzą rocznicę tę wśród huku dział i wszystkich okropności wojennych, których sędziwy Monarcha tak bardzo chciał uniknąć, pragnąc schyłek swego życia poświęcić pokojowej pracy dla dobra monarchii



i dla wszechstronnego rozwoju swoich ukochanych ludów. Życie nie oszczędziło niczego Cesarzowi. Na tron wstąpił w czasach burzliwych, kiedy Europą całą wstrząsały nowe prądy. Rządzenie państwem wymagało rozumu, rozważa i znajomości potrzeb ludów, wchodzących w skład państwa. Następnie przyszyły wojny, które trzeba było prowadzić w obronie potęgi państwa. Młody władca stawiał czoło wszelkim przeciwnościom, ubezpieczył granicę i zapewnił państwu ład i porządek a ludom podwładnym, możliwość jak najlepszego rozwoju pod względem gospodarczym i narodowym. Nie ugiął się także pod ciosami, które jak gromy jeden po drugim spadały na jego głowę. Wszyscy najbliżsi sercu odeszli go w ciągu tych 86 lat, pozostał sam, aby rządzić nadal, jak dotąd wspólnie myślnie i dobrotliwie. Ale oto nadeszła jeszcze jedna ciężka chwila w życiu Monarchy. Przez podstępne knowania przeciw monarchii, czego jaskrawym dowodem był mord w Sarajewie, wrogowie zmusili sędziwego Monarchę do wypowiedzenia wojny, której przez tak długie lata unikał i której chciał oszczędzić swoim ludom. Z boleścią w sercu zgodził się cesarz na wypowiedzenie wojny. Boleść tę dzielają z nim wszystkie jego wiernie ludu i dziś, w trzecią wojenną rocznicę urodzin Monarchy w czasie uroczystych nabożeństw będą zanosili gorące modły do Najwyższego Pana i Stwórcy, w którego rękach spoczywają losy narodów i ich przewodników, aby zachował Monarchę przy czerstwym zdrowiu w jak najdłuższe lata, a w tych ciężkich czasach dodał mu siły i wytrwania i pozwolił mu doczekać rychłego zwycięskiego pokoju i pokonania zawziętych wrogów, godzących na całość monarchii.

**Pieśń mszalna o pokój.** Z bogatej treści Mszału rzymskiego zaczerpnął mistrzowską ręką znany poeta-kapłan ks. Emanuel Grim, proboszcz w Wielkich Górkach, garść biblijnych myśli i rzewnych prośb tysięcy i milionów o pokój, przybierając je w szatę poetyczną. Do poszczególnych części Mszy św. napisał według znanej ogólnie melodii pieśni „Kto się w opiekę” tekst, prośbę o pokój. Pięknością myśli, głębią i rzewnością uczucia przejmą się wszyscy, którzy tę pieśń podczas św. ofiary zanucą. Pieśń wydrukowana wyraźnymi czcionkami w formacie książeczki „Chwalcie Pana”, stanie się zapewne ulubionym piśmiem naszego ludu w tych ciężkich wojennych czasach. C e n a 1 e g z. 4 h. Zamówienia — o ile można zbiorowe — należy przysyłać do „Dziedzictwa”.

**Rozporządzenie c. k. prezydenta krajowego na Śląsku z dnia 15. lipca 1916, St.-115/4, dz. u. i r. kr. nr. 89, w sprawie zakazu przesyłki listów, doniesień pisemnych i druków przez granicę państwa z obejściem zwykłej drogi pocztowej, oraz w sprawie niedozwolonego prowadzenia ze sobą druków podczas podróży przez granicę państwa. Aż do odwołania zarządza się co następuje:** Zakazuje się przesyłki listów i innych pism i druków przez granicę państwa z obejściem zwykłej drogi pocztowej (przemycania listów). 2. Zakazuje się niedozwolonego brania ze sobą pism podczas podróży przez granicę państwa z obejściem przepisanej wojskowej cenzury. 3. Przekroczenie powyższych zakazów będzie karane — o ile kara nie jest już przewidziana w ustawie karnej — przez polityczne władze powiatowe, względnie c. k. komisariat policyjny w Morawskiej Ostrawie, na podstawie § 7. i § 11 rozporządzenia cesarskiego z d. 20. kwietnia 1854, dz. u. p. nr. 96, grzywną we wysokości od 2 do 200 K lub aresztem od 6 godzin do 14 dni. 4. Rozporządzenie to wchodzi natychmiast w moc prawną. — C. k. prezydent krajowy: W o j c i e c h b a r. W i d m a n n.

**Rozszerzenie zwolnień od służby wojskowej zawodowych maszynistów i palaczy.** Ministerstwo wojny w porozumieniu z Naczelną Komendą Armii zarządziło, iż także ci zawodowi maszyniści i palacy, którzy pełnią obecnie służbę w batalionach uzupełniających pułków kolejowych, mogą być zwolnieni dla potrzeb rolnictwa aż do 30. listopada b. r., podobnie jak i zawodowcy, pełniący służbę przy innych gatunkach broni. O powyższem zarządzeniu zawiadamia c. k. Ministerstwo rolnictwa re-skryptem z dnia 12. lipca b. r., l. 32149.

**Ceny maksymalne ziemniaków.** W uzupełnieniu rozporządzenia ministerialnego z 4. b. m. w sprawie uregulowania handlu ziemniakami, wydane zostało 13. b. m. rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, ustanawiające ceny maksymalne i ceny objęcia dla ziemniaków. Roz-

porządzenie to ustanawia dwojakie ceny: cenę dla sprzedaży przez producenta w ilościach ponad sto kilogramów i ceny detaliczne, których handlarze nie mogą przekraczać nawet przy sprzedawaniu większych ilości. Ceny detaliczne dotyczą zarówno ziemniaków krajowych, jak i ziemniaków sprowadzonych do Austrii. Ceny maksymalne dla sprzedaży przez producenta są następujące: za towar wybrany, czysty, co najmniej wielkości kurzego jaja, w czasie od 1. września do 15. września 1916 roku — 12 K, od 16. września do 28. lutego 1917 roku 9 K, a od 1. marca 1917 począwszy 11 K. Dla ziemniaków niewybranych, w pierwszym okresie 10 K, w drugim 7 K, a od 1. marca 1917 r. 9 K. Ceny dotyczą wszystkich ziemniaków z wyjątkiem rogalków. W cenie maksymalnej zawarty jest koszt dowozu do najbliższej stacji kolejowej, względnie okrętowej i koszt załadowania. Przy zakupach wojennego Zakładu dla obrotu zbożem przytoczone ceny maksymalne obowiązują jako ceny objęcia. Przy sprzedaży ziemniaków, które jakością nie odpowiadają warunkom rozporządzenia, nastąpi potrącenia od ceny. Przy przymusowym odebraniu ziemniaków właściciel otrzymuje tylko 80%. Ustanowienie cen w handlu drobnym nastąpi w najbliższym czasie przez krajowe władze polityczne.

**Ceny maksymalne nierogaczyny w Czechach, na Morawie i Śląsku.** Rządy krajowe (namiestnictwa) w Czechach, na Morawie i Śląsku ustanowiły ceny maksymalne na swinie, które nie są równe. Cena 1 kg mięsa żywej wagi wynosi przy świnich przeznaczonych na tuczenie wagi 60—80 kg w Czechach 6 K, na Morawie 6 K 12 h, przy świnich tuczonych, przeznaczonych na zabicie, od 60 kg w górę w Czechach 6 K 80 h, na Morawie 6 K 94 h, za swinie mięsne ponad 40 kg w Czechach 4 K 70 h, na Morawie 4 K 80 h. Świnie tuczone poniżej 60 kg i świnie mięsne poniżej 40 kg nie podlegają cenom maksymalnym. Na Śląsku ustanowione zostały następujące ceny: Za swinie we wadze 40—60 kg 4 K, od 60—70 kg 4 K 30 h, od 70—80 kg 4 K 40 h, od 80—90 kg 4 K 50 h, od 90—100 kg 4 K 60 h, za swinie ponad 100 kg 4 K 70 h za 1 kg żywej wagi. Uregulowanie to cen nierogaczyny zmierza do tego, żeby rolnicy odsprzedawali tylko swinie tuczone. Im cięższa sztuka, tem wyższa cena. Mimo to uderzają na pierwszy rzut oka znacznie wyższe ceny w Czechach i na Morawie.

**Ceny na otręby.** Według wiadomości, otrzymanych z Wojennego Zakładu dla obrotu zbożem w Wiedniu cena otrąb pszennych i żytnich wynosić będzie 22 K za 1 ctn. loko młyn bez worków; za otręby jęczmienne, zwane obecnie jęczmienną mąką pastewną, 25 K. Ceny te nie odnoszą się do zapasów otrąb i maki pastewnej już wyprodukowanych lub uzyskać się mających ze zboża już młynom przydzielonego. Do tych otrąb stosują się ceny dotychczasowe.

**Ograniczenie trzymania psów.** W powiecie bruntalskim nie wolno trzymać więcej jak tylko jednego psa. Dzieje się to celem zaoszczędzenia żywności.

Dobrzeby więc było naśladować przykład Bruntalu na całym Śląsku.

**Nowe podwyższenie cen węgla u nas?** Jak donosi „Neue Freie Presse”, usiłują poszczególne kopalnie podwyższyć ceny węgla. Nimby to nastąpić mogło, musiałyby najprzód udowodnić, że koszt wydobycia węgla znacznie się podniósł i usprawiedliwić w ten sposób swe żądanie. Jak wiadomo, mogą być według umowy, zawartej w zeszłym roku pomiędzy rządem a właścicielami kopalń, ceny węgla podniesione tylko za zezwoleniem rządu.

**W Towarzystwie oszczędności i zaliczek w Cieszynie** wpłacono w miesiącu lipcu na udziały 4347 K 76 h, zwrócono stronom z udziałów 3640 K 07 h, stan udziałów z końcem miesiąca wynosił 703.803 K 74 h. Majątek własny, składający się z udziałów i funduszu rezerwowego, doszedł do sumy 1.120.186 K 53 h, wpłacono stronom z wkładek oszczędności 199.788 K 66 h, stan wkładek z końcem miesiąca zwiększył się na 6.846.826 K 91 h. Pożyczek udzielono członkom w ciągu miesiąca 256.807 K 24 h, dłużnicy spłacili 303.353 K 05 h, stan pożyczek udzielonych wynosił z końcem miesiąca 6.126.202 K 91 h.

**W sprawie cen zboża i słomy przy ubezpieczaniu ziemiopłodów od ognia** podaje się następujące wyjaśnienia: Wedle rządowego rozporzą-

dzenia wynoszą ceny za cetnar metryczny pszenicy 38 K, żyta 31 K, jęczmienia 34 K, owsa 30 K. Jeśli przeto podaje się do ubezpieczenia zboże w kopach lub w mędlach, oblicza się: kopa żyta wydaje przypuśćmy 2 cetnary metr. ziarna (200 kg) po 31 K, wypada 62 K; słoma z kopy, 3½ cetnara (żytnia) po 8 K, razem 28 K, więc wartość ziarna i słomy z kopy żyta wypadłaby 90 K. Odliczając 10 procent za kosztą młocki i dowozu 9 K, przeto do ubezpieczenia należałoby podawać 81 do 80 K. Oczywiście wówczas, jeśli kopa wyda 200 kg, bo jeśli mniej, trzeba też cenę zmniejszyć. Ubezpieczenia przyjmuje Krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń.

**Zakaz mlecia na żarnach.** W powiecie bielskim i strumińskim nie wolno mleć na żarnach, począwszy od 1. sierpnia b. r.

**Dla Muzeum śląskiego ofiarował ks. Dominik Ścisłała,** kurat polowy, trzy polskie znaczki pocztowe warszawskie pierwszego wydania 1915 r.

**Na »Internat im. błog. Melchiora Grodzkiego«** złożyli: ks. Emanuel Grim, proboszcz w Wielkich Górkach, zamiast życzeń nowowysięconym kapłanom i zamiast kwiatów na trumnę ś. p. teologa Franciszka Mazura 6 K; p. Szczepan Małysz, rolnik w Markłowicach 5 K; p. Maryanna Dziech w Mazańcowicach 3 K; p. Jan Głombek, kadet, poczta polowa 320 — 20 K; p. Jan Szkuta, chorąży ułanów Legionów polskich (z Toszonowic) 10 K. Szlachetnym ofiarodawcom składa serdeczne »Bóg zapłać!«, prosząc o dalsze datki — Wydział »O pieki«.

**Z Sekcji śląskiej N. K. N.** Na fundusz im. Piłsudskiego dla wdów i sierot po poległych legionistach wpłynęły w czerwcu 1916 następujące kwoty: »Dzień kwiatka« w Karwinie 593 K 73 h; personal górniczy szybu Emma w Polsk. Ostrawie, zebrane przez p. Tworzydłę na gwóźdź do tarczy 23 K; »Dzień kwiatka« w zagłębiu ostrawskim 285 K 64 h; personal górniczy szybu Ignacy w Mar. Górach 30 K 20 h; »Dzień kwiatka« w Orłowej 50 K; kasa Raiffeisena w Jaworzu za pośrednictwem ks. Londzina 25 K; p. Piotr Miziur w Nawsii za posr. ks. Londzina 3 K; Tow. »Siła« w Trzyńcu z przedstawienia 44 K 54 h; »Dzień kwiatka« w Dąbrowie 108 K 30 h; »Dzień kwiatka« w Witkowicach 217 K 70 h; Liga kobiet w Mor. Ostrawie na złoty gwóźdź 20 K; Liga kobiet w Mor. Ostrawie z przedstawienia w Kinie w Przywozie 126 K; dar Banku rolniczego we Fryszacie 50 K; »Dzień kwiatka« w Gruszwie 79 K 85 h; Antoni Mistat 5 K; z festynu w Mor. Ostrawie 140 K; razem 1801 K 86 h. Stan funduszu Piłsudskiego wynosił z końcem czerwca netto 8731 K 07 h.

**Z Karwiny.** Na szybie Hoheneggera spadł na taczniaka Józefa Świerczka wózek zaopatrzone węglem i przycisnął go tak mocno do ściany, że wyzionął w krótkim czasie ducha.

**Z Pietwałdu.** Na górnika Ferdynanda Stacha na szybie Albrechta zesunęła się w poniedziałek warstwa kamienia, pod którą nieszczęśliwy skonał.

Poszukuje się młodego, zdrowego,

**pilnego chłopca**

do zakładu. Otrzyma 30 K miesięcznej płacy i całkowite zaopatrzenie. Wstęp we wrześniu. — Bliższej wiadomości udzieli Administracja »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

## Rozmaitości.

**Czterdziestoletni jubileusz telefonu.** Dnia 10. sierpnia upłynęło 40 lat od zaprowadzenia pierwszego telefonu.

**Humor w obliczu śmierci.** W czasie ostatnich walk na froncie wołyńskim — opowiada jeden z oficerów — granat rosyjski urwał szeregowcowi obie ręce i obie nogi. Gdy sanitariusze przynieśli nieszczęśliwca przed lekarza, ranny podniósł się na pozostałym kikucie lewego ramienia i rzekł: »Panie doktorze! Chciałem być zabrac z sobą nogi, ale cóż? kiedy nie miałem rąk.« W dwie godziny umarł z upływu krwi.

**Wojska austriacko-węgierskie w Jerozolimie.** »Pester Lloyd« donosi, że w ostatnich czasach przemaszerowały przez Jerozolimę dwa



oddziały wojsk austro-węgierskich. Miasto na ich powitanie było przybrane flagami, a przy wejściu do miasta witali wchodzących oficerowie tureccy, naczelnicy gmin wyznaniowych, młodzież szkolna w grupach, oraz tłumy publiczności. Oddziały te bawiły w Jerozolimie bardzo krótko, poczem pomaszerowały dalej.

Niezwykły moździerz. W czasie ostatniej zbiórki metali w wiosce N. powiatu nowotarskiego wieśniak pewien wracający z urzędu gminnego, gdzie złożył naczynia metalowe, odezwał się w ten sposób do swych towarzyszy: »Zaniosłem wójtowi kociołek i świecznik miedziany, oddałem i medal, otrzymany za wyprawę bośniacką — został mi się w domu tylko moździerz, ale tego nie dam.« Niebacznie wypowiedziane te słowa były powodem, że za dwa dni zjawiała się w jego domu komisya kontrolna, która przeszukała skrzętnie wszystkie zakamarki, ale bez skutku. Zdziwiony tą rewizją chłopiek zapytuje komisarzy, czego tutaj szukają. »Moździerz, któryś ukrył — oddaj go!« brzmiała odpowiedź. — »Oto jest mój moździerz,« rzecze, wskazując na swą babę, krótką i pękata, właśnie wchodzącą do izby. »Jak chcecie, to sobie ją weźcie.«

Miasto kur. W hrabstwie Sonoma w stanie Kalifornii, 50 mil na północ od San Francisco, leży miasteczko Petulana, powszechnie zwane miastem kur, liczy bowiem w swych murach nie mniej niż milion tych ptaków i dostarczyło w roku zeszłym nie mniej niż 120 milionów jaj rynek Stanów Zjednoczonych. Około 75 procent ludności Petulany poświęca się hodowli kur. Hodowla ta dzieli się na trzy grupy. Pierwsza z nich obejmuje, jeżeli się tak wyrazić można, przemysł domowy. Należą do niej obywatele hodujący po kilkadziesiąt do kilkuset kur. Drugi stopień wkraczający już w sferę większego przemysłu, obejmuje obywateli mogących wykazać posiadanie od 1000 do 2000 ptaków. Jeden z hodowców w tej kategorii rozpoczął przed kilku laty interes, posiadając 1250 dolarów i w pierwszym zaraz roku każda kura przyniosła mu dolara czystego zysku. Trzecią wreszcie grupę stanowią wielcy przemysłowcy, posiadający od 3 do 15.000 kur i kosztownie urządzone zakłady dla hodowli ptaków oraz dla ekspedycji jaj na wszystkie strony Stanów Zjednoczonych.

## Wojenni lotnicy.

»Frankfurter Zeitung« podaje następujące uwagi amerykańskiego dziennikarza Aleksandra Powella o lotnikach francuskich:

»Od świtu do zachodu słońca krążą lotnicy ponad nieprzyjacielskim obszarem, aby tam wysledzić wszystko, cokolwiek może mieć znaczenie, zarówno stanowiska baterii, jak linie rowów strzeleckich, ruchy wojsk i transporty amunicji. Dzieje się to bez względu na grad żelaza, jaki ku nim wyrzucają działa t. zw. ochronne. Niejednokrotnie jest ogień tychże dział tak gęsty, że zdaje się, jakby lotnik płynął wśród obłoczków; są to zaś dymy pękających szrapneli.

Działa obronne i sposób ich używania wydoskonalono w miarę przeciągania się wojny do tego stopnia, że lotnik wybierający się w drogę nie spodziewa się wogóle, aby zdołał zupełnie bez szkody powrócić. W czasie lotu ponad linią nieprzyjacielską niejako na dobre wychodzi lotnikowi ta okoliczność, iż on większej części skierowanych ku niemu pocisków ani też ich wybuchów nie słyszy, gwałtowny obrót smigi głośny bowiem wszelki huk, jaki się z dalekiej ziemi podnosi. Uderzającą jest też okoliczność, jak wytrzymał mimo wszystko jest ten wiotki latawiec, ręką człowieka stworzony. W pewnym miejscu we Flandryi zdarzyło się n. p., że pociski niemieckie w kilku miejscach podziurawiły skrzydła aparatu i strzaskaly nogę lotnika, ponieważ jednak motor pozostał nieuszkodzony, przeto powiodło się pilotowi z nadzwyczajnym wprawdzie wysiłkiem atoli bez dalszej szkody wylądować w obrębie własnych linii.

Od lotnika wymaga się przede wszystkim »żelaznych« nerwów; jeżeli przeto zajdą oznaki, iż z powodu przepracowania czy też z innej przyczyny nerwy jego straciły cokolwiek tylko odporności, to on otrzymuje bezzwłocznie urlop i wyjeżdża na dłuższy wypoczynek. Zużycie lotników z tego powodu jest zaś wogóle tak wielkie, że dotąd przeszło 25 procent lotników francuskich musiało ze służby wystąpić.

## Ojciec św. do dzieci.

»Kölnische Volkszeitung« donosi:

Ojciec św. przyjmował w dniu 30. lipca 4000 dzieci ze wszystkich parafii Rzymu, które przystępowały do Komunii św. w celu uproszenia pokoju. Po przemowie kardynała Pompeliego Ojciec św., siedzący na tronie w książęcej sali, dziękował mu za przyprowadzenie dzieci, poczem mówił: »Często zadawaliśmy sobie pytanie, czy życie, które społeczeństwo ludzkie prowadzi zdala od pola bitew, ale zawsze dość blisko od okropności wojny, odpowiada wymaganiom chrześcijańskiego żywota, uwarunkowanym przez obecne położenie. Niestety musieliśmy sobie odpowiedzieć, że rozpacz, która wedle słów Pisma św. »ziemię niszczy«, nie maluje się na obliczach, przeciwnie nawet mimo nawoływań do powagi i pokuty, nie mogą się dorośli oderwać od światowego życia. Ponieważ z tego powodu obawialiśmy się o los rodu ludzkiego, ale nie wąpiliśmy w miłosierdzie Tego, który ludy uzdrawia, nasuwała się myśl i życzenie, czy nie podobałoby się miłosierdziu i dobroci Niebieskiego Ojca wysłuchać przedewszystkiem niewinności dzieci, aniżeli dorosłych; z tego powodu zwróciliśmy się do was, dzieci, ponieważ chociaż jednoczycie w sobie miłość rodziców waszych, a tem samem cierpienia osładcacie i przyszłość upewnacie, kocha was również Ojciec wiernych, którego osładcacie gorycze, w którym budujecie nadzieję.«

W dalszym ciągu przemówienia wskazał Papież na przyczynę wystosowanego do dzieci wezwania, podnosząc, że od dwóch lat ludzie, mordując się, walczą ze sobą: »Większa część z was nie rozumie tego strasznego położenia. My jednak, jako Ojciec wiernych, w którego sercu odbijają się wszystkie jęki i bole naszych synów, ciężko cierpimy od dwóch lat a błagamy daremnie. Prośmy Nasze do ludów, by broń złożyły, Nasze wezwanie, by poszły drogą rozsądku, i położyły koniec mordom, były próżne. Z tego powodu zdecydowaliśmy się, tak jak tonący, który słomki się chwytą, wyprosić pomoc Bożą przez wszechmocny środek waszej niewinności. Podajcie więc, kochane dzieci, rękę Namieśnikowi Bożemu, wzmocnijcie niezachwianą Jego nadzieję przez wasze modlitwy. Wiedz-

cie, że pragniemy i życzymy sobie, by społeczeństwo ludzkie poniechało nienawiści i spustoszeń, i stawszy się podobnem do Kaina, nawróciło się na podobieństwo Abła do dzieła pokoju, pracy i przebaczenia. W jaki sposób? Powstrzymujemy się od robienia propozycji z obawy, by wszystkim naszym równo ukochanym synom plany nasze nie równo korzystne się wydawały. Zadowoleni tem, że życzenia nasze na nowo podnosimy, przeprowadzenie ich pozostawiamy Wszechmocnemu, w którego Imię sprawiedliwości, miłosierdzia i przebaczenia błagamy. Stojąc ponad wszelkie plany ludzkie, przeprowadzi swą wolę, aby spuścić najwyższe dobro na ludzkość Opatrznością swoją.«

## Pan i Bóg mój.

Idę zasłuchana w uroczystą ciszę,  
Co się wieczorem na pola rozkłada.  
Ziemia po pracy całodziennej dyszy,  
Jakaś moc tajna duszę owłada,  
Chciałaby swą istność rozwiać w zaświaty,  
Chciałaby płynąć obłokiem niknącym,  
Lub się zamienić w modre bławaty,  
Albo falować zbożem pachnącem,  
Żeby zobaczyć tajniki natury,  
Żeby mózdz zbadać tajne ziemi łono,  
Żeby mknąć z lotnym ptakiem do góry  
I mózdz odtworzyć, co kiedyś stworzono  
I kiedy pozna ów cudów rój,  
Wtedy zawołać: Pan i Bóg mój!

B y s t r a, 20. lipca 1916.

J.

## Myśli i zdania.

Dobre rady.

Wstawaj rano! sypiaj twardo!  
Hartuj duszę — jadaj miernie,  
Z bolem łam się z młodu hardo,  
A dochowaj słowa wiernie.  
Ucz się słuchać, — abyś umiał  
Rozkazywać, gdy tak padnie!  
Ucz się pracy, — byś rozumiał,  
Co tam leży w życiu na dnie.  
Ucz się milczeć, — byś treściwie  
Umiał podnieść w niebo głosy;

Wielka szkoła lotnicza w Buc koło Paryża dostarcza w przeciągu miesiąca zwyczajnie 160 pilotów. Nauka rozpoczyna się na maszynie tak zw. »Pinguin«, która nie unosi się z ziemi, a zaznajamia ucznia tylko z manipulacją przy sterach i wentylach motoru. Po ukończeniu tego wstępnego przygotowania przechodzi uczeń do innej maszyny, tak pewnej i spokojnej, jak n. p. koń, używany w szkole jazdy konnej, a dopiero gdy się okaże, iż adept sztuki latania jest należyście obrotny, spokojny i wytrzymały, a nadto dość wprawny w kierunku mechaniki aparatu lotniczego, wtedy uzyskuje pozwolenie do odbycia próbnych lotów, co zarazem jest jakby egzaminem, na podstawie którego otrzymuje żądane świadectwo odbytej nauki.

Z wybuchem wojny poczynił zarząd wojennego lotnictwa we Francji daleko idące starania o pozyskanie dobrych pilotów, a ofiarując wysokie płace, zdołał rzeczywiście ściągnąć niemal ze wszystkich stron świata — możnaby powiedzieć — największych awanturników i śmiałków, wskutek czego nie brak wśród pilotów francuskich amerykańskich cowboyów, angielskich bokserów, światowych szampionów i linoskokczków wszelkich ras i pochodzenia. Znachodzą się wśród nich jednak także ludzie szlacheckiego pochodzenia, spełniający swą służbę w wysokim poczuciu narodowym. Wśród śmiałków obu stron wojujących wyrobił się też z biegiem czasu jakby osobny rodzaj sportu: polowanie na samoloty przeciwnika. Oczywiście tylko z pozoru można to nazwać sportem, w rzeczywistości jest to najbardziej ryzykownem i uciążliwym zajęciem, wymagającym pierwszorzędnej zręczności, wytrwałości i zimnej krwi. Z jedną ręką na korbie sterowej, a drugą przy karabinie maszynowym uganiania się taki myśliwy po przestworzach, wyszukując sobie ofiarę, przyczem jak najprędzej musi rozpoznać, czy przeciwnik jego nie posiada właśnie maszyny szybszej od niego. Szybkość lotu rozstrzyga bowiem zasadniczo o skuteczności polowania; jedyna sekunda stanowi nieraz o powodzeniu.

Innym rodzajem niebezpieczeństwa jest lądowanie zwłaszcza przymusowe, albo też w ciemności. Na ten ostatni wypadek posiadają samoloty francuskie mały reflektor, który jednakże oświetlić może tylko niewielką przestrzeń. Pod zachód słońca panuje przeto na wszystkich miejscach lotniczych gorączkowa praca aż do chwili, kiedy ostatni samolot powróci. Jak ptaki do wyraju, tak zlatują się pod wieczór lotnicy do domu, a jeżeli którego jeszcze brak, wtedy oświetla się miejsce lądowania silnymi lampami i rzuca równocześnie snopy światła reflektorów ku górze. Wtem telefon daje znak ostrzegawczy: »Nadchodzi«. Naprężenie oczekujących rośnie z każdą chwilą, gdyż wiadomo, czy przypadkiem nie zbliża się lotnik nieprzyjacielski, aby miejsce lotnicze, będące wskutek rzesistego oświetlenia tak widocznym celem, obrzucić bombami, zadając tem samem niepowetowaną szkodę. Coraz dokładniej słychać uderzanie śruby, lotnik coraz bardziej się obniża, jeszcze chwila, a wielki czarny ptak opada z chmur ku ziemi. Wrócił i opowiada, co zdziałał.

Obok samolotów czynnych na linii bojowej a zajętych śledzeniem, fotografowaniem i bombardowaniem stanowisk i punktów zbornych u nieprzyjaciela, rozmieszczoną jest w okręgu Paryża osobna eskadra latawców, których zadaniem jest obrona Paryża i okolicy przed »Zeppelinami«. Podobnie jak na ulicach wielkich miast patrole policyjne wykonują nieustanną służbę bezpieczeństwa, tak i te latawce czuwają nad Paryżem i obowiązkane są zbliżającego się nieprzyjaciela odpędzić lub unieszkodliwić. Osobne polecenie, obowiązujące jednak co do tego, aby »Zeppelina« w danym razie raczej zmusić do odwrotu i ewentualnie spowodować na nim wybuch gdzieś poza obrębem miasta, nie pożądanem jest bowiem, aby płonący »Zeppelin« spadł w obrębie miasta, gdzie mógłby wywołać pożar i wyrządzić w ten sposób znaczną szkodę.«



Ucz się modlić, — byś cierpliwie  
 Umiał wytrwać na złe losy.  
 Rano rozważ, co masz czynić,  
 Nim postawisz krok na progu,  
 A wieczorem licz się Bogu!  
 I już lepiej jest obwinąć  
 W sercu siebie, niżli bliźnie,  
 Kiedy noga się pośliznie;  
 Nic nie pocznij bez rozważa,  
 Boga wzywaj do pomocy,  
 To nie zbraknie ci odwagi  
 Ani we dnie, ani w nocy.

W. Pol.

## Piśmiennictwo.

Walki na Błkowie i Wołyniu, jak również na froncie armii Hindenburga można bardzo dobrze śledzić przy pomocy doskonałych map G. Freytaga: Mapa Bukowiny 1:400.000, 40x55 cm, cena z przesyłką pocztową 60 h, austriacko-rosyjskie i niemiecko-rosyjskie obszary graniczne 1:1.000.000, 80x100 cm, cena 1 K 30 h. Provincje nadmorskie: Kurlandia, Inflanty, Estonia 1:1 mil., 70x80 cm, cena 1 K 30 h. Zalety map Freytaga są znane: liczne nazwy miejscowości, przejrzyste przedstawienie terenu, ładne, wielokolorowe wykonanie. Można je przez każdą księgarnię sprowadzać, lub też wprost od nakładcy: G. Freytag & Berndt, Wiedeń, VII., Schottenfeldgasse 62.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

wydało napisaną przez  
ks. prob. Emanuela Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Podziękowanie.

Za wszystkie dowody i słowa  
 współczucia, za udział w pogrzebie

## mojej najdroższej Matki

składam Wszystkim, a w szczególności Przew. ks. akt. Ferdynandowi Jeżkowi z Bogumina-dworca, Przew. ks. prob. Ludwikowi Janikowi z Końskiej i Wiel. ks. teologowi Jurzykowskiemu z Jabłonkowa najserdeczniejsze »Bóg zapłać«

Ks. Dom. Ścisła.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«  
poleca

zbior poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

## „Z nad brzegów Olzy“

zawierający napisany prześlicznym wierszem zyciorys śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezje »Ze śląskiej ziemi«, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K, z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk austr.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich  
 w rozmyślnościach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h.  
 Format nader zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślności, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

## IGNACY CYPRES,

KRAKÓW, ulica Szewska 13/5



towary po nadzwyczajnie tanich cenach.  
 1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 16,—; stalowy damski Remont. K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszek srebrny od K 3,—; zegarki damskie złote od K 40,—.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie.

## Parobka

do koni, żonatego lub stanu wolnego, przyjmie się zaraz. Płaca według umowy, zupełne utrzymanie i pomieszkanie (i dla żony). Zgłoszenia w redakcji »Gwiazdki Cieszyńskiej«.

Zegarek wojenny  
i budzik 6 K.Zegarek bransoletowy  
z ochroną szkła 12 K.

Zegarek wojenny z podwójną wypukłą rzeźbą Jego ces. Mości Franciszka Józefa I. i Wilhelma II. albo z nową rzeźbą wypukłą 4 monarchów »Viribus unitis 1914—1916«. Koperta stalowa albo niklowa z dobrym mechanizmem ankwrowym 6 K, I-a jakości 8 K, radium 10 K, prawdziwie srebrny 15 K. Budziki kieszonek 20 K, radium 28 K. Dopasowana bransoletka skórzana 2 K, extra-zegarki z bransoletką z rzemieniem, wielki format 6 K, radium 10 K. Zegarki z bransoletką, mały format według rysunku 10—12 K, radium 15—18 K, z precyzyjnym mechanizmem ankwrowym 24 K, marka »Cyma« 30 K, »Omega« 50 K, radium 10 K i więcej. Ochrona szkła według rysunku 2 K, extra-budzik niklowany, 30 cm wysoki 6 K. 3 lata gwarancji. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z dodatkiem 1 K na opakowanie i porto franko na całe Austro-Węgry i na pole walki.

Pierwszy skład zegarków wojennych

## Max Böhnelt

Wiedeń, IV., Margarethenstraße 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.

Książki polskie na dogodnie spłaty miesięczne.

## Obrazy polskie,

nared., histor., krajobrazy, relig. i t. d. w ogromnym wyborze.

Katalog nowy bezpłatnie.

Za pośrednictwem w przekazywaniu zamówień wysoko nagrody.

Księgarnia Wydawn. Polska, Poznań-Posen, Schleiermacherstr.

Nakładem »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy.

Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

## Tow. oszczędności i zaliczek

w CIESZYNIE

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w »Domu Narodowym«, w Rynku na I. piętrze) z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orlewie przyjmuje od członków i członków

## wkładki na oszczędność

do eprocentowania i płaci od nich

4 1/2 %

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo na wkładkach tych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna.

Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych, wydaje skarbenki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką. I. Domański. A. Teper. H. Filipowicz.

## PODZIĘKOWANIE.

Z powodu śmierci naszego ukochanego, nieodżałowanego syna, s. p.

## Franciszka Mazura,

teologa 4. rocznika w seminarium duchownym we Widawie,

doznaliśmy ze wszystkich stron bardzo wiele współczucia i wyrazów pociechy, które łagodzą nasz ból i za które publicznie składamy podziękowanie: »Bóg zapłać«.

W szczególności dziękujemy Przew. ks. Prałatowi P. Moronowi z Istebnej za przybycie starania około urządzenia pogrzebu, Wiel. ks. prof. Rud. Tomanekowi za piękne słowa, pełne pociechy i balsamu kojącego, wszystkim Wiel. Księżom i Teologom, pp. Profesorom z gimnazjum, wszystkim przyjaciółom i znajomym, którzy brali udział nadzwyczaj licznie w odprowadzeniu jego zwłok do grobu, składając też jako ostatni upominek wieńce i kwiaty.

Pominać nie możemy przy tej sposobności i osobno składamy podziękowanie p. Drowi J. Czarnom kom z Ropicy, bo u nich nieraz nasz ukochany syn doznawał szczerzej gościnności i czuł się dobrze jak w domu rodzicielskim.

JABŁONKÓW, w sierpniu 1916.

W smutku zostający rodzice:  
Józef i Marya Mazurowie.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU &amp; Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

## wkładki na oszczędność

i płaci od nich

Czeki pocztowe  
na żądanie.Czeki pocztowe  
na żądanie.

od nowych wkładek 4%.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:

chłowiec . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »

Bez przesyłki pocztowej:

chłowiec . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numera pojedyncze ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefani (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenie

płaci się 20 halerczy od wiersza (rządka) drobnego, przy kółko-razowym nmieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 22. sierpnia 1916.

Nr. 67.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Żywsze walki na froncie soluńskim. Obsadzenie Floriny.

### Wojna austriacko-włoska.

żywa działalność bojowa.

Wiedeń, 17. sierpnia. Urzędowo donoszą: Podczas gdy Włosi wczoraj swą działalność na froncie między Plawą a Wippach ograniczyli do żywego ognia działowego, zaatakowali pięć razy oni w głębokich szeregach nasze pozycje między tą rzeką a Oppachiasella.

Tylko w jednym miejscu musiały nasze wojska nieprzyjaciela wyrzucić w walce wręcz. Zresztą załamały się jego szturmury wśród szczególnie ciężkich strat już w naszym ogniu.

Na froncie tyrolskim rozbiły się mniejsze nieprzyjacielskie przedsięwzięcia na Monte Piao i Civaron.

Wiedeń, 18. sierpnia. Urzędowo donoszą: Nieprzyjacielski ogień działowy przeciw naszemu nowemu frontowi w Goryckiem utrzymuje się nadal. Pominawszy odparty atak Włochów przeciw wzgórzom na południowy zachód od Sangrado di Merna, nie przyszło poza tem do walk piechoty.

Wiedeń, 19. stycznia. Urzędowo donoszą: Wczorajszy dzień minął również na froncie Po-brzeża stosunkowo spokojnie. Nad obszarem Soczy na północny wschód od Plawy oczyściły nasze oddziały lewy brzeg rzeki ze słabszych nieprzyjacielskich oddziałów, które usadowiły się koło Globna i Britof i pojmaly około 50 jeńców. Atak nocny Włochów przeciw odcinkowi frontu na południe od doliny Wippach został gładko odparty. Na froncie Fleimstal pojmano w wyprawie przeciw nieprzyjacielskiej przedpozyicy na południowy wschód od Cima di Bocche 60 jeńców i zdobyto dwa miotacze min. Włoskie oddziały, które wieczorem ruszyły przeciw naszym stanowiskom w obszarze Monte Zebio, zostały odparte.

Wiedeń, 20. sierpnia. Urzędowo donoszą: Niema szczególnych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Atak powietrzny na Wenecję.

Wiedeń, 17. sierpnia. Urzędowo donoszą: W odwet za nieprzyjacielski atak powietrzny na Tryest zaatakowała nasza eskadra hydroplanów Wenecję w nocy z dnia 16. na 17. sierpnia. Obrzucono wydatnie ciężkimi i zapalnymi bombami dworzec kolejowy, magazyny, arsenał i militarne obiekty i osiągnięto mnóstwo celnych rzutów i wzniesiono wielki pożar w magazynach kolejowych. Druga eskadra zaatakowała skutecznie port wewnętrzny w Grado, baterię nieprzyjacielską nad dolną Soczą i wojskowe obiekty w Monfalcone. Mimo najgwałto-

wniejszej obrony powróciły wszystkie samoloty bez szwanku.

Komenda floty.

Zatonięcie pancernika włoskiego »Leonardo da Vinci«.

Pancernik włoski »Leonardo da Vinci« zatonał. Przypuszczano z początku, że go zatopiła łódź podwodna lub że najechał na minę. Zdaje się jednak, że zatonał wskutek przypadkowej eksplozyi.

Paryż, 16. sierpnia. »Petit Journal« donosi z Turynu: Wysoka osobistość z kół marynarki przybyła z Tarentu, potwierdza stratę »Leonarda da Vinci«, co jednak nie przypada na rachunek nieprzyjaciół. »Leonardo da Vinci« z 1200 ludźmi załogi stanął na kotwicy w Mare Piccolo, otoczony licznymi okrętami wojennymi, wśród nich także angielskimi, gdy koło północy na pokładzie wybuchł pożar, który zaraz przybrał wielkie rozmiary i przeniósł się na komory okrętowe. Wskutek eksplozyi okręt otrzymał uderzenie w bok i przewrócił się. Wielka część załogi spadła do wody; około 300 ludzi, między nimi wielu oficerów, utonęło.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Zdobycie wzgórza Stara Obczyna.

Wiedeń, 17. sierpnia. Urzędowo donoszą: Front wojsk jenerała kawalerii arcyks. Karola: W obszarze Capul zajęto wzgórze Stara Obczyna. Na południe od Mołdaw i nad górną Bystrycą rozbiły się rosyjskie ataki. Zresztą na tym froncie wojsk, po podanych już wczoraj atakach koło Horozanki, nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Front wojsk jen. polnego marszałka Hindenburga: U armii jen. pułkownika Böhm-Ermollego stoczono wczoraj między Perepełnikami a Pieniakami walki o największej gwałtowności. Nieprzyjaciel rzucał przez przeszło 12 godzin bez przerwy swe masy na nasze pozycje. Większość szturmów załamała się jeszcze przed naszymi zaporami. Gdzie nieprzyjacielowi, jak koło Manajowa, przejściowo się udało wtargnąć do naszych rowów, został on przez nasze rezerwy wyrzucony z powrotem w tył.

Zwycięskie odparcie rosyjskich uderzeń zawdzięczamy zarówno bardzo celnemu działaniu niemieckich i austro-węgierskich baterii, jak i dzielnemu zachowaniu się piechoty, zwłaszcza zachodnio-węgierskich pułków 12 (Komarom) i 72 (Preszów). Nasze straty są nieznaczne, nieprzyjacielskie nadzwyczajnie ciężkie. Dalej na północ nic ważnego.

Odrzucenie Rosyan koło Horozanki. Wojska tureckie na froncie armii generała hr. Bothmera.

Wiedeń, 18. sierpnia. Urzędowo donoszą: Front armii generała kawalerii arcyks. Karola: Przy wzięciu szturmem wzgórza Starej Obczyny pojmały sprzymierzone oddziały 200 jeńców i zdobyły 2 karabiny maszynowe. Na południe od Horozanki odrzuciły austro-węgierskie bataliony nieprzyjaciela z jednego naprzód wysuniętego okopu. Przydzielone do armii gen. hr. Bothmera cesarsko-otomańskie oddziały odrzuciły nieprzyjacielskie próby ataków.

Front armii marszałka polnego gen. Hindenburga: U armii generała-pułkownika Böhm-Ermollego poniósł nieprzyjaciel w ostatnich dniach tak ciężkie klęski, że wczoraj zmuszony był zachować najzupełniejszy spokój. Na froncie wołyńskim przeprowadzono pomyślne wyprawy patrolowe.

Zdobycie Magóry.

Wiedeń, 19. sierpnia. Urzędowo donoszą: Front armii generała kawalerii arcyks. Karola: Na zachód od Mołdaw na Bukowinie zdobyły szturmem oddziały piechoty honwedów i niemieckie bataliony górę Magóra, o którą toczono tak gorące walki. Rosyjanie pozostawili 600 jeńców i 2 karabiny maszynowe w rękach atakujących. Na zachód od Żabiego cofnęliśmy po gwałtownych walkach wysunięte naprzód oddziały ku grzbietowi Czarnohory. Tuż na północny zachód od Stanisławowa odparli nasi strzelcy rosyjskie uderzenia.

Front armii marszałka polnego generała Hindenburga: Koło Szelwowa odrzuciły nasze oddziały rosyjski atak. Koło Tobola nad Stochodem odparto uderzenie nieprzyjacielskie, doprowadzone aż do naszych okopów.

Nowe powodzenia w południowej Bukowinie.

Wiedeń, 20. sierpnia. Urzędowo donoszą: Front generała kawalerii arcyks. Karola: Na Magórze na zachód od Mołdaw odparto kilka ataków. Niemieckie wojska obsadziły górę Kreta. Na północno-wschodnich stokach Czernejhory odbywają się dalsze walki. Na północ od przełęczy Tartar rozbiły się silniejsze natarcia przeciwnika. Na południe od Horozanki rozbił nasz ogień artyleryjski posuwający się naprzód oddział rosyjski.

Front gen. feldmarszałka Hindenburga: Koło Kisielina wypędziły niemieckie oddziały przeciwnika z kilku wysuniętych naprzód rowów. Koło Rudki-Czerwisch, gdzie Rosyjanie wdarli się na zachodni brzeg, odbywa się przeciwnik z pomyślnym skutkiem. Przeciwnik pozostawił w naszych rękach 6 oficerów, 367 żołnierzy i 6 karabinów maszynowych.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.



## Sprawozdanie sztabu rosyjskiego.

Wiedeń, 20. sierpnia. C. i k. wojenna kwatera prasowa ogłasza sprawozdanie rosyjskiego sztabu z d. 16. sierpnia po południu: Na południe od Brzeżan nad Złotą Lipą obsadziły nasze wojska kilka punktów na zachodnim brzegu rzeki. Nieprzyjaciół czynił przeciwności i wstrzymał nasz dalszy marsz. W okolicy ujścia Złotej Lipy do Dniestru poczyniły nasze wojska wszędzie walcząc postępy. Przeciwnik stawia tu opór z zawziętością. Nad Bystrzycą obsadziliśmy miejscowość Sołotwinę i wieś Maniawę na południowy zachód od Sołotwiny. W okolicy Delatyna-Worochty cofnął się nieprzyjaciół pod naszym naciskiem. Nasze wojska wzięły cały szereg wzgórz na zachód od linii Worochta-Ardzeluza. Koło Kirlibaby, w obszarze góry Capul (19 km na północ od Kirlibaby) odparte zostały próby ataku nieprzyjacielskiego przez nasz ogień.

Po ukończeniu liczenia zdobycz wojsk generała Brusilowa w czasie od 4. czerwca do 13. sierpnia, wzięta w ciągu operacji celem zdobycia w ziemie wybudowanych niemieckich i austro-węgierskich linii od Prypeci do granicy rumuńskiej, wynosi: w jeńcach, oficerach, żołnierzach (wojska polowe, etapowe, tren, personal sanitarny i t. d.), w działach i karabinach maszynowych:

Armia generała Kaledina: 2384 oficerów, 107.225 żołnierzy, 147 armat, 459 karabinów maszynowych, 146 miotaczy bomb i min. Armia generała Leszyckiego: 2139 oficerów, 100.578 żołnierzy, 127 armat, 424 karabinów maszynowych, 44 miotaczy bomb i min i przeszło 45 wozów amunicyjnych. Armia generała Sacharowa: 1967 oficerów, 87.248 żołnierzy, 70 armat, 232 karabinów maszynowych, 119 miotaczy bomb i min i przeszło 128 wozów amunicyjnych. Armia generała Czerbaczewa: 1267 oficerów, 55.794 żołnierzy, 55 armat, 211 karabinów maszynowych, 29 miotaczy bomb i min i 129 wozów amunicyjnych. W całości: 7757 oficerów, 350.845 żołnierzy, 405 armat, 1326 karabinów maszynowych, 338 miotaczy bomb i min, 292 wozów amunicyjnych. Oprócz tego zabrano wielką liczbę karabinów, 30 wiorst materyału na koleje polowe, sprzętów telefonicznych, kilka składów artyleryjskich i sprzętów picnierskich.

## Wojna w Albanii.

Nic nowego.

Wiedeń, 17. sierpnia. Urzędowo donoszą: Prócz zwykłej działalności bojowej nad dolną Vojsą nie było nic nowego.

Wiedeń, 18. sierpnia. Urzędowo donoszą: U c. i k. oddziałów bez zmiany.

Wiedeń, 19. sierpnia. Urzędowo donoszą: W Czarnogórze i Albanii nic nowego.

Wiedeń, 20. sierpnia. Urzędowo donoszą: Niema szczególnych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna niemiecko-rosyjska.

Atak Rosyan na armie niemieckie.

Berlin, 17. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka polnego Hindenburga: Gwałtowne, aż do nocy trwające ataki rosyjskie na odcinek Batków-Harbuzów (na zachód od Załoziec) zostały odparte.

Front wojsk arcyks. Karola: Uderzenia nieprzyjaciela na północ od Dniestru pod Toustobabami i Kończakami pozostały także wczoraj daremne. Wzięto 154 jeńców.

W Karpatach wzięto wzgórze Stara Obczy-na (na północ od Capula).

Berlin, 18. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Front gen. marszałka polnego Hindenburga: Pominąwszy małą, ale ożywioną potyczkę na zachód od jeziora Nobel, która się jeszcze nie ukończyła, trwały tylko nieznaczne starcia przednich straży.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Na froncie gen. hr. Bothmera odparty tureckie wojska ataki rosyjskich oddziałów. W Karpa-

tach rozszerzono sukces na Starej Obczy-nie. Wzięto około 200 jeńca i zdobyto kilka karabinów maszynowych.

Urzędowy rosyjski komunikat z dnia 11. sierpnia wieczorem mówi o zniszczeniu koło Monasterzysk ogniem karabinu maszynowego jednego samochodu pancernego batalionu niemieckiego pułku rezerwy nr. 3. Wobec tego stwierdza się, że batalion przy tej sposobności poniósł stratę wogóle w dwóch ranionych.

## Nowe walki nad Stochodem.

Berlin, 19. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Front gen. marszałka polnego Hindenburga: Walkę na zachód od jeziora Nobel wczoraj toczono dalej. Atakujący Rosyane zostali zupełnie odrzuceni, pozostawili w jeńcach trzech oficerów, 320 żołnierzy, oraz 4 karabiny maszynowe w naszym ręku. Nieprzyjaciół wzmógł na wielu miejscach frontu nad Stochodem znacznie ogień artylerii. Po obu stronach miejscowości Rudka-Czerewiszcz są w toku miejscowe walki. Koło Szelwowa odparto słabsze ataki rosyjskie, koło Swiniacza odrzucono wstecz przednie wojska przeciwnika.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Na północ od Karpat położenie niezmienione. Sprzymierzone wojska wzięły szturmem wzgórze Magóra na północ od Capula. Pojmano 600 jeńca. Przeciwności odparto.

## Walki nad Stochodem i na Bukowinie.

Berlin, 20. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Front gen. feldmarszałka Hindenburga: Nad Berezyną, na północny wschód od Dzielatycza uniemożliwione zostały rosyjskie próby przejścia przez rzekę. Po obu stronach Rudki-Czerwiszcz nad Stochodem jest potyczka z nieprzyjacielskimi na zachodnim brzegu zagnieżdżonymi wojskami jeszcze w toku. W skutecznym przeciwataku zajęto tu 60 oficerów i 367 żołnierzy i zdobyto 6 karabinów maszynowych. Na wschód od Kisielina wyrzuciliśmy Rosyan z kilku wysuniętych naprzód rowów.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Na północ od Karpat niema szczególniejszych wydarzeń. W górach lesistych obsadziły niemieckie wojska wzgórze Kreta, na południe od Żabiego i odparty silne nieprzyjacielskie przeciwataki na Magórze.

Naczelne dowództwo armii.

Russkij naczelny wodzem na froncie północnym.

Petersburg, 18. sierpnia. Petersburska Ag. telegraficzna donosi: Jenerał-adjutant Russkij został zamianowany głównym-komenderującym armii na froncie północnym.

## Wojna niemiecko-francuska.

Ofenzywa angielsko-francuska.

Berlin, 17. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Nieprzyjacielski ogień osiągał na wschód od Wotschate, tudzież nad kanałem La Basse i na południe od niego czasami wielką gwałtowność.

Już rano odparto silne angielskie ataki z linii Owillers-Pozieres i na zachód od lasu Foureaux. Wieczorem po jak najsilniejszym ogniu przygotowawczym Anglicy poszli do szturmie bardzo znacznymi siłami między Pozieres a lasem Foureaux, zaś Francuzi między Guillemont a Sommą. Szturm ten rozbił się, podobnie jak kilkakrotnie powtórzenia ataków w nocy, po stronie francuskiej pięciokrotnie. Części wojska nieprzyjacielskiego, które wtargnęły na zachód od lasu Foureaux i na południe od Maurepas, zostały ponownie odrzucone. Straty nieprzyjaciela są wielkie.

Na południe od Sommy walczone w okolicy Belloy. Tutaj Francuzi usadowili się w naszych najprzedniejszych rowach w szerokości około 500 metrów. Na zachód stamtąd i koło Estrees stłumiono ogniem zaporowym próbę ataku nieprzyjacielskiego w lesie Chapitres.

Na wielu punktach frontu nie udały się francuskie przedsięwzięcia patrolowe.

## Anglicy i Francuzi nie szczędzą ofiar.

Berlin, 18. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Na północ od Sommy przeprowadza nieprzyjaciół dalej swe silne natarzenia się bez względu na ciężkie ofiary. Anglicy wprowadzili dla tego celu ponownie kilka dywizji. Na południowy zachód od Martiquich udało się im pierwszą naszą linię zepchnąć na niewielkiej szerokości, na linię tuż za nią położoną. Natomiast odparto ich gładko na północ od Pozieres i tuż na zachód od lasu Foureaux. Francuzi oddali swoje ataki znowu na porę nocną. Znaczne siły wyruszyły około północy przeciw naszym stanowiskom pomiędzy Guillemont a Maurepas. Zostali bardzo krwawo odparci. W wygiętej naprzód części naszej linii na północny wschód od Hardecourt walczone zaciekle i walczy się dotąd bez rozstrzygnięcia. Działalność artylerii jest trwale szczególnie zawzięta.

Na prawo od Mozy zaatakował przeciwnik wieczorem na szerokim froncie pomiędzy warownią Thiaumont i lasem Chapitre, oraz kilka razy w zachodniej części lasu górskiego. Koło wsi Fleury walki są jeszcze w toku. Zresztą nieprzyjacielski napór zламаł się znowu. Koło Nesle zmuszono dnia 16. sierpnia ogniem obronnym do zlądowania francuski dwupłatowiec.

## Zaciekle walki.

Berlin, 19. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Ogromnemu napięciu sił naszych połączonych przeciwników oparły się wczoraj zwycięsko dzielne nasze wojska z chętną i ofiarną wytrwałością. Niemal w tym samym czasie po południu po przygotowaniu ogniem do najwyższej zaciekłości poszły do szturmie angielsko-francuskie masy na północ od Sommy na około 20-kilometrowej szerokości frontu Owillers-Clery, a bardzo znaczne francuskie siły na prawo od Mozy na odcinek Thiaumont Fleury, oraz na nasze stanowiska w lesie Chapitre i w lesie Berg. Na północ od Sommy szalała walka aż do późnej nocy. W kilku miejscach wtargnął przeciwnik w naszą najprzedniejszą linię i został stamtąd z powrotem odrzucony. Po obu stronach silnie w naszych rękach utrzymywanego Guillemont obsadził on zdobyte części rowu. Pomiędzy Guillemont a Maurepas skróciliśmy nieco w nocy na nowo na rozkaz naszą naprzód wygiętą linię. Usiłowania swoje w całości rozbite przypłacił nieprzyjaciół ogromnymi ofiarami krwi. Gwardyjskie, reńskie, bawarskie i wirtemberskie wojska utrzymały niezachwianie swoje stanowiska.

Na prawo od Mozy powtórzony francuski atak po częściowym zacieplem zmaganiu zламаł się z ciężkimi stratami dla atakującego. Koło wsi Fleury walka trwa dalej. We wschodniej części lasu Chapitre w przeciwnatarciu wzięto przeszło 100 jeńca. W lesie Berg zupełnie strażami rozbite części rowu pozostawiono nieprzyjacielowi.

Działalność bojowa na północ od Sommy znacznie słabsza.

Berlin, 20. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Na północ od Sommy ustała stopniowo działalność bojowa. Koło Owillers odbywały się walki z bliska aż do wieczora. Pojedyncze angielskie ataki na północny zachód od Pozieres i po obu stronach lasu Foureaux zostały odparte. Według obecnie nadeszłych doniesień wzięło udział w ataku d. 18. sierpnia 8 angielskich i 4 francuskie dywizje.

Na prawo od Mozy powtórzył nieprzyjaciół swoje ataki w odcinku Thiaumont-Fleury; wtargnął on ponownie do wsi Fleury, na innych miejscach został odparty. Na północny zachód od fortu Thiaumont i w lesie Chapitre pozostały nieprzyjacielskie natarcia granatami ręcznymi bezskuteczne. Angielskie patrole odparte zostały koło Fromelles i na północny zachód od Lievin. Zajęliśmy koło Leintrex kilku jeńców.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna w Macedonii.

Odrzucenie nieprzyjacielskich oddziałów.

Berlin, 17. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Na południowy zachód od jeziora Dojra



odrzućmy słabe przednie wojska bułgarskie nieprzyjacielskie oddziały, które próbowały wtargnąć od strony Doldzceli.

#### Zajęcie Floriny.

Berlin, 18. sierpnia. Naczelną kwatera donosi: Po daremnych atakach czwórsojuszu w ostatnich dniach przystąpiły połączone wojska do przeciwnatarcia. Po walce z serbską dywizją Dunaju zajęto Florinę. Niemieckie samoloty zaatakowały ze skutkiem rosyjski kontrtorpedowiec i łódź podwodną, na północny wschód od Karaburnu.

#### Postępy na południe i wschód od Floriny.

Berlin, 19. sierpnia. Naczelną kwatera donosi: Przeciwnatak na południe i wschód od Floriny postępuje pomyślnie. Na południowy wschód od jeziora Doiran powtarzają się z przerwami potyczki na bułgarskich przednich stanowiskach. Na wschód od Strumy przekroczone Vrandi Bałkan (Sarlija Planina).

#### Zdobycie Biklisty i Banicy.

Berlin, 20. sierpnia. Naczelną kwatera donosi: Biklista (na południe od jeziora Prespa) i Banica zostały zdobyte. Na północ od jeziora Ostrowo została serbska dywizja Driny z panujących wzgórz Dzemaat Jeri i Meteviz Tepesi śpędzona. Przeciwnatki zostały odparte.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna angielsko-niemiecka.

#### Zatopienie angielskiego krążownika i antitorpedowca.

Berlin, 20. sierpnia. Biuro Wolffa donosi: Przez nasze łodzie podwodne zniszczone zostały dnia 19. sierpnia na wodach angielskiego wybrzeża wschodniego nieprzyjacielski mały krążownik i antitorpedowiec; dalszy mały krążownik i jeden okręt liniowy zostały ciężko przez torpedy uszkodzone.

Szef sztabu admirałskiego marynarki.

#### Cesarz do armii.

Wiedeń, 18. sierpnia. Z c. k. wojennej kwatery prasowej donoszą: Jego c. i k. Wysokość, marszałek polny arcyks. Fryderyk wydał następujący naczelną rozkaz do armii: »Żołnierze i towarzysze broni! Przesłałem telegraficznie Jego Cesarskiej Mości, naszemu Najwyższemu Wodźcy wojennemu w dniu uroczystości Najwyższych urodzin w imieniu waszym następujące życzenie: Wasza Cesarska Mości, Najłaskawszy Panie! Austro-węgierskie wojska i flota obchodzą po raz trzeci uroczystość urodzin Waszej Cesarskiej Mości wśród grzmotu dział. Po raz pierwszy wypadł wielki dzień wśród oczekiwania tuż nastąpić mającego chrztu ogniowego. Rok temu był on dniem pełnym szczęścia i chluby najpiękniejszych zwycięstw, jakie zna historia świata. Dziś obchodzimy go w zmaganiu się przeciw ponownie zgromadzonej przemocy naszego nieprzyjaciela, który się jeszcze zawsze chwyta nadziei, że zdola liczbą wydrzeć sukcesy dla siebie. Wasza Cesarska Mości! Zaciekle walki musiały w ostatnich tygodniach przetrwać ponownie siły bojowe, powierzone najłaskawiej memu naczelnemu dowództwu. Z niebывалymi dotąd ofiarami usiłuje nieprzyjaciół odebrać nam zwycięstwo, a przecież napelnia nas właśnie wynik tego zmagania się wobec walczących przeciw nam sił nieprzyjacielskich, wobec nadziei, z jakimi nieprzyjaciół przystąpił do uderzenia i wreszcie wobec sukcesów, jakimi poszczycić się możemy, patrząc wstecz na 2 lata wojny na lądzie i na morzu przy całej żołnierskiej skromności dumą i ufnością. Nadejdzie dzień, kiedy wrogowie nasi zrozumią całą prawdę, zespolone na śmierć i życie austro-węgierskie armie i floty, tudzież armie ich sojuszników nie mogą być nigdy pokonane. Przed dwoma laty zmuszono Waszą Cesarską Mość w ciężkiej godzinie dobyć miecza. Wasza Cesarska Mość schowa znowu miecz do pochwy, syt zwycięstwa i sławy, czy to w niezadługim już czasie, czy to w odległej przyszłości. To dumne przekonanie przepełnia dobitniej, niżeli kiedykolwiek nasze

serca, które wszystkie — na północy i na południu, na lądzie i na morzu wzbierają do jedynej najserdeczniejszej modlitwy: Łaski Bożej dla Waszej Cesarskiej Mości, błogosławieństwa Bożego dla Naszego Najmiłociwszego Ukochanego Cesarza i Króla.

Jego Cesarska i Królewska Mość raczył odpowiedzieć następująco: »Jak głęboko przenikają Moje serce życzenia szczęścia i błogosławieństwa, jakie w dniu Moich urodzin Pan, Mój Kochany Marszałku polny, wyraziłeś Mi w imieniu Moich, twarde walki staczających sił zbrojnych na lądzie i na morzu, tak radośnie witam ową niezłomną ufność, z jaką wszystkie nasze siły zbrojne oczekują przyszłych wydarzeń potężnego zmagania. Niezłomnie trwają siły zbrojne Austro-Węgier w podniosłej świadomości swej wartości, wsparte uczuciem trwałego związku z sprzymierzeńcami, sławą okrytymi towarzyszami broni i przejęte przekonaniem, że towarzyszą im błogosławieństwa Ojczyzny, znośzącej wszystkie ciężary wielkiego czasu wojny, trwają niezłomnie wobec nieprzyjaciela, którego straszliwy opór złamie się o niezawodzące nigdy męstwo i opór dzielnych obrońców.

Tak wstępuję z Panem, Kochany Marszałku polny, w trzeci rok wojny, ufny w moc i wytrwałość Moich sił zbrojnych i w pomoc Boga. Z sercem wezbranem podziękuję pozdrawiam Moje wierne bohaterskie siły zbrojne.

Franciszek Józef I.

Szczęśliw jestem zakomunikować Wam to posłanie naszego Najmiłociwszego Pana, a dumą przepełnia mnie świadomość, że jesteście godnymi tych słów Cesarskiej Mości. Niech żyje nasz Cesarz i Król!

Marsz. polny Arcyks. Fryderyk.

#### Postawa Rumunii.

Bukareszt, 18. sierpnia. »Minerva« pisze o położeniu politycznym: Wątpimy, czy Rumunia potrafi uchronić się od wojny. Wyciekająca postawa nie oznacza jeszcze ostatecznej neutralności. Obecnie ciśnie się nam na usta pytanie, czy nasza godzina wybiła? Odpowiedź dobrze poinformowanych kół brzmi: Jeszcze nie! Pogłoszek zatem o zbrojnym wystąpieniu Rumunii w pewnym oznaczonym czasie nie należy brać na seryo.

#### Uregulowanie handlu bydłem i zaopatrzenia w mięso na Śląsku.

W najbliższych dniach uregulowany będzie na Śląsku handel bydłem, tak że do zakupu bydła rzeźnego uprawnieni będą tylko komisjonerzy śl. Towarzystwa aprowizacyjnego. Równocześnie nastąpi uregulowanie zaopatrzenia w mięso tak wojska, jak też ludności cywilnej.

Ponieważ domowe zabijanie świń dla własnego zapotrzebowania będzie nadal dozwolone, zostanie dawka mięsa dla hodowców świń obniżona, to jest będzie mniejsza, niż dla innej ludności.

Podczas gdy dorosłe bydło rogate (woły, krowy, byki i jałówki), o ile nie będą dobrowolnie ofiarowane do nabycia, rekwirowane zostaną w potrzebnej ilości przez c. k. starostwo, odbywać się będzie sprzedaż cieląt i wieprzów dalej z wolnej ręki, to znaczy nie nastąpi w drodze rekwizycji, lecz w drodze dobrowolnego ofiarowania komisjonerom śl. Towarzystwa aprowizacyjnego po cenach urzędowo ustanowionych.

Dotychczasowe ceny bydła rogatego zostały na Śląsku od 14. sierpnia b. r. o 20—30 h za 1 kg żywej wagi podwyższone, chociaż mimo to są one jeszcze niższe, niż w sąsiednich krajach. Uregulowanie cen bydła w całym państwie przygotowuje się. Komisjonerzy są obowiązani zakupywać bydło tak dobrowolnie, jak w drodze rekwizycji za ceny odpowiadające klasom jakości.

Postępowanie przy tem będzie takie:

Na czele całej akcji stać będzie krajowa komisja dla obrotu bydła i mięsa i ustanawiania cen. Przy politycznych urządach (starostwach) ustanowione będą komisje okręgowe, którym przydzielonych będzie po 4 zastępców rolników i taka sama liczba zastępców konsumentów.

W każdej gminie ustanowi przełożęństwo gminne komisję gminną dla obrotu bydłem i

mięsem, składającą się z przełożonego gminy lub jego zastępcy, z jednego aż do trzech zastępców rolników i z takiej samej liczby zastępców konsumentów, przyczem narodowości w gminie zastąpione mają być odpowiednio uwzględnione. Zestawienie komisji gminnej podlega rewizji starostwa.

Potrzebne bydło rzeźne rozdzieli komisja krajowa na poszczególne powiaty na cały rok według stanu ostatniego spisu bydła przed wojną, przyczem ubytek bydła rogatego w poszczególnych powiatach podczas wojny należy wziąć w rachubę. Dlatego odstąpienie krów w poszczególnych powiatach jest różne (Frydek 19%, Opawa 21%, Biłowiec 20%, Cieszyn 22% stanu krów na cały rok). Reszta rzeźnego bydła oddana ma być w równych procentach we wszystkich powiatach (byków 35%, jałówek 10%, wołów 35%). Komisje okręgowe rozdziela liczbę oddać się mającego bydła na poszczególne gminy i w tych samych procentach na wielką własność. Zarzuty przeciw rozdzieleniu możliwe są do trzech dni u komisji okręgowej, a rozstrzyga o nich w razie wypadku komisja krajowa. W gminach rozdzieli rekwirowane bydło przełożęństwo gminne po wysłuchaniu gminnej komisji na poszczególnych właścicieli (bez wielkiej własności, która otrzyma zarządzenie wprost od starostwa) na czas trzech miesięcy i uwiadomi wszystkich właścicieli o liczbie bydła, jakie muszą w ciągu roku oddać. Przed zarządzeniem przegladnie komisja gminna było w stajniach i rozstrzygnie, które sztuki mają być w ciągu trzech miesięcy oddane. Zarządzenie co do oddania bydła w gminie musi przełożony gminy ogłosić przez 4 dni w zwykły sposób i w tym terminie musi przyjmować reklamacje przeciw zarządzeniu.

Jeżeli przełożęństwo gminne nie jest w stanie wniesione zarzuty w komisji gminnej wyrownąć, przywołany będzie delegat komisji okręgowej, a gdyby i w tym razie trudność nie została usunięta, wówczas rozstrzyga starostwo. Ten, kto czyni bezpodstawne zarzuty, ponosi koszt komisji. Musi jakiś właściciel oddać więcej bydła za innego, może wnieść do 2 dni reklamację, o której musi przełożęństwo gminne do 2 dni rozstrzygnąć.

Rekwirowane bydło, o ile nie było dobrowolnie ofiarowane, musi być komisjonerowi bezzwłocznie wydane. (Przełożęństwo gminne może w porozumieniu z komisjonerem i właścicielem bydła odstąpienie tak zarządzić, że najprzód oddane będą sztuki dobrowolnie ofiarowane i do dalszego chowu mniej odpowiednie.)

Sztuki, które muszą być rekwirowane, spisze komisja gminna protokolarnie. To samo ma nastąpić i przy sztukach dobrowolnie ofiarowanych, jeżeli nie nastąpi ugoda co do ceny między właścicielem a komisjonerem, a to ani za pośrednictwem komisji miejscowej (gminnej).

W miejsce rekwirowanych sztuk może właściciel ofiarować i inne sztuki, o ile otrzymał pozwolenie przełożęństwa gminnego, powzięte w porozumieniu z komisją gminną.

Jeżeliby stan bydła w gminie albo u pojedynczych rolników tak bardzo się zmienił, żeby przez oddanie rekwirowanej liczby bydła znacznie ucierpieć miało rolnictwo, może starostwo dodatkowo na prośbę gminy lub pojedynczych osób rozstrzygnięcie zmienić.

Przy ustanawianiu, w którym miesiącu ma być brane bydło, ma się ile możliwości uwzględnić życzenie właściciela.

Od rekwizycji są wyłączone:

1. Krowy właścicieli, którzy posiadają tylko jedną krowę.
2. Licencyonowane i do hodowli niezbędne byki (na 80 krów ma pozostać przynajmniej jeden byk).
3. Wszystko do chowu szczególnie odpowiednie i dla dotyczącego gospodarstwa niezbędne młode bydło do 1½ roku.
4. Bydło pociągowe.
5. Wszystkie cielne krowy i jałówki.
6. Dojki, które dają najmniej 3 litry mleka dziennie. Jeżeli w gminie niema potrzebnej ilości bydła, mogą być rekwirowane także dojki z 4 litrami mleka, o ile nie można zyskać sztuk w zamian.

Zaopatrzenie w mięso przeprowadzone będzie w ten sposób, że starostwo uwiadomi każdorazowo przynajmniej 14 dni naprzód śl. Towarzystwo aprowizacyjne o zapotrzebowaniu mięsa pojedynczych gmin na przeciąg 2 tygodni z wymienieniem rzeźników i miejsc aprowiza-



cyjnych, którym dostarczone zostanie potrzebne bydło przez wspomniane towarzystwo, ile możliwości z najbliższej okolicy.

Dla cywilnego obywatelstwa dostarczana będzie połowa zapotrzebowania mięsa w bydło rogatym, a druga połowa według możliwości w świnia i cielętach.

Ponieważ dalsze podwyższanie cen świń jest obecnie wykluczone, można oczekiwać, że na sprzedaż przeznaczone sztuki będą sł. Towarzystwu aprowizacyjnemu w Opawie za pośrednictwem przełożeń gminnych ofiarowane.

Średni roczny konsum mięsa ustanowiony został na Śląsku tymczasowo na 12 kg. Ludność kraju podzielono na dwie części, na rolniczą i miejską (fabryczną). Ludność rolniczą obliczono na 250.000, drugą na 480.000 dusz. Dla pierwszej wyznacza rząd krajowy rocznie od głowy po 7,8 kg, dla drugiej po 13 kg rocznie. (Czyni to tygodniowo dla ludności rolniczej 15 dkg, dla ludności miejskiej i fabrycznej 25 dkg.) Ogólne zapotrzebowanie roczne mięsa na Śląsku wynosi według planu rządowego 81.900 q dla ludności cywilnej i 20.280 q dla wojska.

Rzeźnicy i reszta miejsc aprowizacyjnych muszą się najprzód zobowiązać, że sprzedawać będą mięso po cenie urzędowej ustanowionej i płacić będą bydło naprzód. Niedotrzymanie tych warunków pociąga za sobą wstrzymanie dostawy.

Poleca się większym gminom, żeby zaopatrzenie się w mięso przewzięły na własny rachunek i utworzyły sobie własne komisje aprowizacyjne.

O sposobie przydzielenia mięsa pojedynczym osobom wydane zostaną zarządzenia później. Mówią, że zaprowadzone zostaną karty na mięso.

## Z Cieszyna i okolicy.

86. rocznicę urodzin naszego monarchy obchodzono w całym państwie w nader uroczysty i podniosły sposób, odpowiadający powadze chwili obecnej. We wszystkich świątyniach wszystkich wyznań odprawiono nabożeństwa na intencję sędziwego monarchy. Także u nas w Cieszynie obchodzono dzień ten uroczysto. Już w przededniu uroczystości ozdobiono budynki publiczne i wiele prywatnych chorągwi. Wczesnym rankiem następnego dnia odbyła się pobudka kapeli wojskowej, a wystrzały z moździerzy głosiły miastu i okolicy dzień uroczysty. W świątyniach wszystkich trzech wyznań odprawiono uroczyste nabożeństwa a na placu przed koszarami odbyła się msza św. polowa w obecności władz wojskowych.

Nagły zgon. W sobotę, dnia 19. b. m., o godzinie 9. rano zmarł nagle na udar serca w sali rozpraw sądów przysięgłych w Cieszynie tutejszy adwokat p. dr. Jan Opalski w chwili, gdy występował jako obrońca w pewnej rozprawie karnej przed tutejszym wojskowym sądem polowym. Zmarły urodził się w Biedaczowie, w pow. jarosławskim w Galicji w r. 1860; studia swe ukończył w Wiedniu, gdzie też otrzymał doktorat. Następnie wstąpił jako koncypient adwokacki do kancelarii dra Wolskiego w Wiedniu, a w r. 1887 odbył praktykę prawną przy sądzie obwodowym w Cieszynie, gdzie potem wstąpił do kancelarii dra Hellera. Po dalszej służbie w kancelarii arcyks. zastępcy prawnego dra Raschkego w Żywcu utworzył w r. 1892 własną kancelaryę adwokacką w Skoczowie, skąd w r. 1906 przeniósł się do Cieszyna. S. p. dr. Jan Opalski jako adwokat był szeroko znany na Śląsku i rozporządzał wielkim kołem klientów, których interesa zawsze gorliwie i sumiennie zastępował. Z powodu swego przystępnego, usłusznego i uprzejmego charakteru był ogólnie lubiany i poważany tak w kołach swych kolegów, przyjaciół i znajomych, jak i przez swych klientów. Jako Polak należał do licznych tutejszych towarzystw polskich, które zawsze popierał i służył im chętnie swą radą. W ostatnim czasie występował jako obrońca w sprawach wojskowych przy tutejszym sądzie polowym. — Pogrzeb zmarłego odbył się w poniedziałek o godzinie 4. po poł. przy bardzo licznych udziałach.

Podania o dostarczenie jeńców do robót muszą być zaopatrzone w stempel za 1 K na mocy ustawy z d. 13. grudnia 1862, dz. u. p. nr. 89.

Z Towarzystwa pszczelniczego podaje się do wiadomości, że próśby o cukier nieopodatk-

kowany muszą nadejść najpóźniej do 1. września b. r. do sekretarza Fr. Francuza, kier. szkoły w Sibicy. Czeka się na nabycia i będą wystane.

Najwyższe ceny orientacyjne za bydło na Śląsku. »Troppauer Zeitung« zamieszcza najwyższe ceny orientacyjne odnośnie do bydła, obowiązujące od 15. sierpnia b. r. aż do odwołania. Ceny te odnoszą się do bydła na rzeź i przedstawiają się następująco: 100 kg wołu tuczonego do 340 K; 100 kg wołu średnio tuczonego do 300 K; 100 kg wołu chudego do 250 K; 100 kg byka tuczonego lub jałowki tuczonej do 310 K; 100 kg półtuczonego byka lub jałowki do 210 K; 100 kg krowy tuczonej od 280—210 K; 100 kg krowy chudej do 180 K; 100 kg cielęcia ponad 65 kg wagi do 250 K, cielęcia wagi 55 kg do 230 K, cielęcia od 55 kg w dół do 180 K. Miaraodajną jest waga żywa, co najmniej 12 godzin po karmieniu i pojeniu, w przeciwnym bowiem razie potrąca się 5 proc. wagi. Stwierdzenie wagi odbywa się na miejscu, gdzie bydło przebywa. O ile to jest niemożliwe, a droga do wagi wynosi co najmniej 6 km, natenczas odpada potrącenie owych 5 proc.

Zwolnienia rolników od służby wojskowej. Na prośbę ministerstwa rolnictwa zarządziło ministerstwo wojny w porozumieniu z ministrem obrony krajowej w interesie popierania rolnictwa prowizoryczne dalsze zwolnienie, na podstawie poszczególnych skonstatowań przez powiatowe władze polityczne, aż do 30. listopada b. r. osób stanu żołnierskiego, które jako samodzielni rolnicy, jako pracujący u samodzielnych rolników zastępują w kierownictwie gospodarstwa, następnie które pełnią obowiązki jako urzędnicy lub inne organa nadzorujące, jako też jako organa nadzorujące w gospodarstwie leśnym i t. d., o ile one są nieodzowne potrzebne w gospodarstwie leśnym, względnie rolnem i przez władze wojskowe centralne (nie przez inne komendy wojskowe) zostały zwolnione do dnia 30. września b. r. Co do wymienionych osób może być także wydanem zwolnienie na czas nieograniczony, jeżeli osoby te zostały uznane jako do służby w polu niezdolne, tylko jako odpowiednie do służby pomocniczej, względnie do służby w pospolitem ruszeniu bez broni.

Z Bielska. (Wielki pożar młyna.) W nocy z czwartku na piątek spalił się tu doszczętnie wielki młyn Jakóba Werbera. Szkoda jest olbrzymia, ponieważ wielkie zapasy zboża i maki uległy zniszczeniu. Pożar groził przeniesieniem się na inne budynki przez ulicę i na kilku sąsiednich domach zaczęły się palić dachy. Gorliwym usiłowaniami straży pożarnej i wojska udało się pożar umiejscowić.

Z Bogumina-dworca. (Odznaczenie.) Ks. Ferdynand Jeżek, proboszcz i aktuaryusz, otrzymał za zasługi, położone w czasie wojny około Towarzystwa »Czerwonego Krzyża« odznakę honorową II. kl. z dekoracją wojenną, z uwolnieniem od taksy.

Z Orłowej. Zarząd Polskiej Bursy gimnazjum realnego w Orłowej zawiadamia, że w roku szkolnym 1916-17 znajdzie pomieszczenie w bursie tutejszej kilkudziesięciu uczniów. Opłata z powodu wielkiej drożyzny w zagłębiu węglowym będzie wynosić w tym roku 60 K miesięcznie. Biedni a dobrze się uczący uczniowie mogą ewentualnie uzyskać małą zniżkę. Pisemne podania, względnie ustne zgłoszenia przyjmować będzie do 10. września 1916 prof. P. Feliks w kancelarii Dyrekcyi gimnazjum realnego w godzinach przedpołudniowych.

## Rozmaitości.

Śmierć ks. Salm-Salm na polu chwały. Ks. Salm-Salm, zięć naczelnego komendanta marsz. poln. arcyks. Fryderyka, zmarł śmiercią bohaterską wskutek ciężkiej rany w głowę od odłamku granatu koło Pińska.

Trzęsienie ziemi we Włoszech. Dzienniki włoskie podają sprawozdania o szkodach, wyrządzonych przez nowe trzęsienie ziemi, stwierdzając, że wiele miejscowości bardzo ucierpiało.

Zasiłek dla emerytów. »Wiener Ztg.« ogłasza rozporządzenie ministerstwa finansów, udzielające jednorazowego zasiłku dla przeniesionych wstanspoczynku funkcyj onaryuszypaństwowych i dla wdów i sierot po urzędnikach państwowych z powodu nadzwyczajnych stosunków, wywołanych przez wojnę.

## Gazdę,

znającego się na wszystkich pracach gospodarskich, pilnego i trzeźwego, poszukuje urząd parafialny na Śląsku. Dochody: Pomieszkane nowe, murowane, składające się z pokoju, kuchni, komórki, chlewa dla rogacizny i nie-rogacizny, ogródek owocowy, 3 jochy pola, wszystko za małym odszkodowaniem, oprócz tego zapłata, ilekroć na probostwie pracuje. — Zgłoszenia w Redakcyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

## Dr. Dub w Goleiszowie

wyjechał

od 21. do 28. sierpnia

## Parobka

do koni, żonatego lub stanu wolnego, przyjmie się zaraz. Płaca według umowy, zupełne utrzymanie i pomieszkanie (i dla żony). Zgłoszenia w redakcyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

wydano napisaną przez  
ks. prob. Emanuela Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedziectwo Bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. nr. 180.

Dobre wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.

Bogaty skład win butelkowych i wysynkowych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnia.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU & Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

Czeki pocztowe

na żądanie.

wkłady na oszczędność

i płaci od nich

4 1/2 %

od nowych wkładów 4%.

Czeki pocztowe

na żądanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

**Cena z przesyłką pocztową:**  
Rocznik . . . . 7 K — h  
Półrocznik . . . . 3 > 50 >  
Kwartalnik . . . . 1 > 75 >  
**Bez przesyłki pocztowej:**  
Rocznik . . . . 6 K — h  
Półrocznik . . . . 3 > — >  
Kwartalnik . . . . 1 > 50 >

Numera pojedyncze ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefanii (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilku razowem nmieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 25. sierpnia 1916.

Nr. 68.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. błę. Melchiora Brodzkiego“ w Cieszynie.

## Kłeska francusko-angielska nad Strumą.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 21. sierpnia. Urzędowo donoszą: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 22. sierpnia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 23. sierpnia. Urzędowo donoszą: Na froncie Pobrzeża utrzymywała nieprzyjacielska artyleria przeciw poszczególnym obszarom czasowo ożywiony ogień.

Nieprzyjacielscy lotnicy rozwijali wielce intensywną czynność. Koło Wochein-Feistritz wpadł w nasze ręce nieprzyjacielski dwupłatowiec. Lotników pojmano w niewolę.

W Tyrolu przysporzyła nam wyprawa, podjęta na froncie Fleinstal, 80 nierannych jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Walki na Bukowinie, w Galicyi i na Wołyniu.

Wiedeń, 21. sierpnia. Urzędowo donoszą: Front wojsk generała kawalerii arcyks. Karola: Na zachód od Mołdawy na Bukowinie i na wzgórzach na południowy wschód i południowy zachód od Żabiego, przy którego zdobyciu zabrano 2 oficerów, 188 żołnierzy i 5 karabinów maszynowych, czyni nieprzyjaciół daremne wysiłki celem odzyskania utraconego terenu. Z obu stron przełęcz Tartarskiej trwają dalej walki. Położenie pozostało niezmienione. Na linii kolejowej na południe od Zielonej odrzucono nieprzyjacielski oddział. Nad Bystrzycą Sołotwińską i na północ od Dniestru minął dzień spokojnie.

Front wojsk gen. polnego marszałka Hindenburga: Koło Smolar i na południe od Stobychwy mniejsze skuteczne przedsięwzięcia. Koło linii Rudka-Czerwiszcze załamały się wśród najcięższych strat nieprzyjacielskich wszelkie wysiłki Rosyan celem rozszerzenia swych pozycji na zachodnim brzegu Stochodu.

Sukcesy na linii Sarny-Kowel. Odparcie ataków rosyjskich nad Stochodem.

Wiedeń, 22. sierpnia. Urzędowo donoszą: Front armii generała kawalerii arcyks. Karola: Koło Żabiego, Bystrzycy i w obszarze przełęcz tartarowskiej odparto wielokrotnie rosyjskie ataki. Na południowy zachód od Zielonej pojmano nasze oddziały w pomyślnych potyczkach 100 jeńców i zdobyły 2 karabiny maszynowe.

Front armii marszałka polnego gen. Hindenburga: W odcinku Perepelniki-Pieniaki podjął nieprzyjaciół znowu ataki przeciw armii generała-pułkownika Böhm-Ermollego. Pominąwszy skrawek okopu, o który toczy się jeszcze walka, pozostały wszystkie stanowiska mimo najcięższych rosyjskich ofiar w naszych rękach. Nad linią kolejową Sarny-Kowel i koło Smolar stracił nieprzyjaciół kilka naprzód wysuniętych okopów, przyczem zdobyto dwa karabiny maszynowe. Koło Rudka-Czerwiszcze podejmowali Rosyanie również wczoraj największe wysiłki celem zyskania na terenie na zachodnim brzegu Stochodu. Odparci wszędzie całkowicie, stracili oni tysiące żołnierzy i pozostawili w naszych rękach 2 oficerów, 270 żołnierzy i 4 karabiny maszynowe. Walcząc wpośród bawarskich pułków konnicy, okazali się nasi dragoni Franciszka znowu godnymi swego imienia.

Sukcesy na zachód od Mołdawy.

Wiedeń, 23. sierpnia. Urzędowo donoszą: Na zachód od Mołdawy zdobyły niemieckie oddziały szturmem dalszą pozycję piechoty rosyjskiej, pojmały 200 jeńców i zabrały 2 karabiny maszynowe. Koło Żabiego odparto rosyjskie uderzenia. W obszarze Kukula trwa umiejscowiona potyczka. Dalej na północ przy nieznacznej działalności bojowej i zupełnie niezmienionem położeniu nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Sprawozdanie sztabu rosyjskiego.

Wiedeń, 21. sierpnia. Wojenna kwatera prasowa ogłasza następujące sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego. 17. sierpnia po południu: Na całym froncie ogień artylerii i piechoty. Próby kontrataków nieprzyjaciół, tu i ówdzie wykonywane, zostały przez nasz ogień odparte. Ponad okolicą Kemern, na zachód od Rygi, przeleciał Zeppelin i rzucił tam bomby.

Według uzupełniających doniesień, wojska Brusilowa w ostatnich operacjach wzięły do niewoli 198 oficerów, 7308 żołnierzy, zdobyły 29 lekkich dział, 17 ciężkich, 79 karabinów maszynowych, 29 miotaczy min, przeszło 14.000 pocisków. Te cyfry należy dodać jeszcze do naszego wczorajszego sprawozdania.

Aby oświecić współdziałanie armii naszych z armiami sprzymierzonymi, trzeba od czasu do czasu po krótko uwidocznienie wyników, osiągnięte przez naszych sprzymierzonych, aby wyrobić sobie jasny obraz rozwoju ich operacji przy przełamaniu frontów przez nas i przez wojska włoskie. (Tu następują krótkie sprawozdania o operacjach na froncie francuskim i włoskim.)

17. sierpnia wieczór: Położenie niezmienione.

18. sierpnia po południu: Na froncie Złotej Lipy na zachód od Podhajec znaczne siły nieprzyjacielskie przeszły do ofensywy, która jednak nie miała żadnego powodzenia. Nieprzyjaciół został odrzucony, poniosłszy ogromne straty.

Nad Bystrzycą sołotwińską obsadziliśmy Stare Łysice na zachodnim brzegu. W kierunku Ardżeluz nasze wojska obsadziły szereg wzgórz. W kierunku Körösmező nasze oddziały kontynuowały pochód i zbliżyły się do tamtejszych szczytów górskich.

Objaśnienie sprawozdań rosyjskich.

Wiedeń, 22. sierpnia. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Rosyjskie sprawozdanie z d. 16. b. m. zawiera szalone twierdzenie, jakoby wojska Brusilowa w czasie od 4. czerwca do 13. sierpnia na froncie od Prypeci do granicy rumuńskiej wzięły do niewoli 7757 oficerów i 350.845 żołnierzy.

Wyjaśnienie tej statystycznej dokładności tkwi w tem, że Rosyanie liczbę jeńców zawsze zaokrąglają do setek lub tysięcy. Na przykład pułk pewien donosi, że wziął do niewoli dwustu jeńców, zamiast 143. Z tej nadwyżki, pochodzącej z takich wyokrąglenia, powstają następnie te bezgraniczne różnice w stosunku z faktycznie wziętymi jeńcami. Celem odwrócenia podejrzenia od tych manipulacji, następnie w urzędowym sprawozdaniu cyfrę, poprzednio zaokrągloną na setki i tysiące, zaokrąglają się aż do cyfr pojedynczych, jak w tym wypadku cyfrę 350.000 na cyfrę 350.845. To samo odnosi się do nieprawdziwych dat co do łupu wojennego.

Gdyby oprócz rzekomej liczby jeńców wziąć w rachubę poległych i rannych, musiałyby według miary brusilowskiej statystyki na tym froncie przy normalnem obsadzeniu linii załogi wszystkich odcinków bez śladu zniknąć. Tymczasem jest ogólnie wiadomem, że od Prypeci aż do granicy rumuńskiej spiżowy mur naszych frontów stawia wielkiej nieprzyjacielskiej przemocy potężny opór i w ciężkich walkach na różnych frontach zyskał nawet na terenie.

Przeciwieństwo między tym faktem a rosyjskimi datami cyfrowymi można sobie wytłómaczyć tylko chyba przypuszczeniem, że Brusilow większą część swych jeńców w rozstrzygających chwilach oddaje nam do dyspozycji dla obrony naszych frontów.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 21. sierpnia. Urzędowo donoszą: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.



**Wiedeń, 22. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

#### Zestrzelenie dwu samolotów.

**Wiedeń, 23. sierpnia.** Urzędowo donoszą: W obszarze Walony rozwijał nieprzyjaciół spotęgowaną działalność. Jeden z naszych samolotów bojowych, kierowany przez sierżanta sztabowego Arigi, zestrzelił w walce z 4 dwupłatowcami systemu Fahrmana dwa z nich, jeden leży w pobliżu ujścia rzeki Skumbi, drugi runął w morze i został zabrany przez nieprzyjacielski kontrtorpedowiec.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

#### Sprostowanie fałszywych pogłoszek.

**Wiedeń, 22. sierpnia.** Z kwatery wojennej prasowej donoszą: Agencja Havasa rozsiewa fałszywe wiadomości o rzekomym głodzie w Albanii, o wrzeniu w kołach ludności po usunięciu się naszych wojsk.

Doniesienie to od A do Z jest wymysłem. Z Albanii żadnych wojsk nie wycofano, przeciwnie wzmocniono tamtejsze garnizony. Uspokojenie wśród ludności jest dobre, a o głodzie nie może być mowy już z tego powodu, ponieważ owocna praca kulturalna pod kierownictwem naszych tamtejszych komend zapewnia w zupełności pokrycie zapotrzebowania ludności.

Tak samo pozbawionem podstawy było oświadczenie, jakie lord Robert Cecil złożył w parlamencie angielskim o rzekomych niepokojach w Czarnogórze. Austro-Węgry dokonują w Czarnogórze od siedmiu miesięcy świadome celu dzieła kultury, by ludowi czarnogórskiemu, który tak wiele wycierpiał, zapewnić pokojowy rozwój i spokój.

## Wojna niemiecko-rosyjska.

#### Ataki Rosyan na armie niemieckie.

**Berlin, 21. sierpnia.** Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk gen. polnego marszałka Hindenburga: Nad Stochodem rozbiły się rosyjskie ataki na południowy zachód od Lubieszowa. Kilkakrotnie, znacznymi siłami podjęte próby nieprzyjaciela rozszerzenia swych pozycji na zachodnim brzegu poza Rudkę-Czerwizsze zostały odparte wśród wielkich strat Rosyan. Między Zarzeczem a Smolarami przy krótkich skutecznych wypadach wzięliśmy do niewoli 2 oficerów i 107 żołnierzy.

Grupa wojsk generała kawalerii arcyks. Karola: W Karpatach zajęliśmy pasmo gór Stepańskich (na zachód od doliny Czarne Czeremoszu), a na wzgórzu Kreta odparto rosyjskie kontrataki. Podczas wzięcia szturmem Krety dnia 19. b. m. dostało się w nasze ręce dwu oficerów, 198 żołnierzy i 5 karabinów maszynowych.

**Berlin, 22. sierpnia.** Naczelna kwatera donosi: Front gen. marszałka polnego Hindenburga: Nad Stochodem podejmowali Rosyanie w dalszym ciągu zacięte ataki w okolicy Rudka-Czerwizsze. Bawarska konnica wspólnie z austro-węgierskimi dragonami odparła nieprzyjaciela za każdym razem wśród ciężkich dlań strat, pojmała w niewolę 2 oficerów i 370 żołnierzy, tudzież zdobyła 4 karabiny maszynowe. Pomyślnie wyprawy przeciw nieprzyjacielskim uderzeniom koło Smolar przysporzyły nam 50 jeńców i 2 karabiny maszynowe. Nad odcinkami Luh i Graberką, tudzież dalej na południe załamały się rosyjskie ataki w ogólności już w ogniu zaporowym. Koło Pieniak i Zwyżyna wtargnął nieprzyjaciół do krótkiej części okopu. Koło Zwyżyna jeszcze go nie odrzucono.

Front gen. kawalerii arcyks. Karola: Ponowione przeciwataki nieprzyjacielskie po obu stronach Czarne Czeremoszu przeciw naszym nowym stanowiskom na wzgórzu Stepańskim i Krecie nie odniosły najmniejszego rezultatu.

**Berlin, 23. sierpnia.** Naczelna kwatera donosi: Od morza aż do Karpat nie było szczególniejszych wydarzeń.

W górach rozszerzyliśmy nasz stan posiadania na Starej Wipczynie przez wzięcie szturmem nowych nieprzyjacielskich stanowisk, pojmałyśmy 200 jeńców (w tym sztab batalionowy), zdobyłyśmy dwa karabiny maszynowe i odparłyśmy przeciwataki. Po obu stronach Czarne Czeremoszu nie miały rosyjskie próby odzyskania utraconych stanowisk najmniejszego powodzenia.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-francuska.

#### Ofenzywa nad Sommą i pod Verdun.

**Berlin, 21. sierpnia.** Naczelna kwatera donosi: Na północ od Sommy odparto szereg bez związku między sobą podjętych, ale silnych nieprzyjacielskich ataków piechoty z Ovillers i Pozieres, na zachód od lasu Foureaux i na drodze Clery-Maricourt, oraz ataki granatami ręcznymi koło Maurepas.

Na prawo od Mozy zatrzymano ogniem artylerii stojącego w pogotowiu do ataku nieprzyjaciela w jego okopach na północny zachód od warowni Thiaumont. Koło warowni samej i koło Fleury zniszczono ogniem piechoty i karabinów maszynowych silne oddziały z granatami ręcznymi. Liczne przedsięwzięcia nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych pozostały bez skutku. Niemieckie wypadki patroli dotarły na północny wschód od Vermelles koło Festubert i Embermenil.

W Argonach z obu stron żywa walka minowa. Na wzgórzu Combres zniszczyliśmy wysadzeniem nieprzyjacielską pozycję znacznych rozmiarów.

Pod Ostendą zniszczono ogniem nieprzyjacielski hydroplan i zestrzelono francuską łódź lotniczą. Po walce powietrznej spadł angielski dwupłasczyznowiec.

**Berlin, 22. sierpnia.** Naczelna kwatera donosi: Walki na północ od Sommy przybrały znowu większe rozmiary. Wielokrotne angielskie ataki przeciw naszej linii, zakreślającej łuk między Thiepval a Pozieres zostały odparte. Utracono wysunięty naprzód narożnik. Na północny wschód od Pozieres i w lesie Foureaux załamały się nieprzyjacielskie kolumny szturmujące w naszym ogniu. Zacięte walki rozgorzały o posiadanie wsi Guillemont, do której nieprzyjaciół wtargnął przejściowo. Wirtemberski pułk piechoty »Cesarz Wilhelm« odparł zwycięsko wszystkie ataki i utrzymał wieś silnie w swym ręku. Liczne częściowe wyprawy Francuzów między Maurepas a Clery nie odniosły rezultatu. Na południe od Sommy zaatakowały świeżo w bój wprowadzone francuskie siły w odcinku Estrees, Soyecourt. Utracone okopy odzyskano w przeciwataku. Jeden oficer i 60 żołnierzy pozostało w naszych rękach.

**Berlin, 23. sierpnia.** Naczelna kwatera donosi: Między Thiepval a Pozieres ponawiane były daremnie angielskie ataki. Na północ od Ovillers toczyły się w ciągu nocy walki z bliska. Na wschód od lasu Foureaux, tudzież koło Maurepas spełzły na niczem nieprzyjacielskie ataki granatami ręcznymi. Artylerie rozwijały nieprzerwanie intensywną czynność. Na południe od Sommy oczyszczono z nieprzyjaciela koło Estrees nieznaczne części okopów, w których Francuzi utrzymywali się jeszcze od 21. sierpnia. W ręce nasze wpadło przytem: 3 oficerów i 143 żołnierzy nieprzyjacielskich jako jeńców.

Na prawo od Mozy odparliśmy w odcinku Fleury nieprzyjacielskie ataki granatami ręcznymi. W lesie Berg toczyły się korzystne dla nas nieznaczne potyczki piechoty.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna w Macedonii.

#### Zwycięskie postępy Bułgarów i Niemców na Bałkanie.

**Berlin, 21. sierpnia.** Naczelna kwatera donosi: Na południe i północny wschód od Floriny zajęliśmy górę Vic i grzbiet Malareka. Na wschód od Banicy wzięto szturmem serbskie pozycje na Maka Nidza Planina. Wszelkie wysiłki nieprzyjaciela celem odebrania z powrotem Dežnaat Jeri pozostały bez skutku. Koło Ljumnicy odrzucono słabszy nieprzyjacielski atak. Na południe od jeziora Dojran żywe walki artylerii.

**Berlin, 22. sierpnia.** Naczelna kwatera donosi: Wszystkie stanowiska serbskie na Malka-Nidze-Planina zostały zdobyte. Atak postępuje dalej. Wielokrotnie odrzucono nieprzyjaciela krwawo, kiedy usiłował ruszyć do przeciwataku w obszarze Dzemat-Jeri i Mogleny. Między jeziorami Butkowa i Tachines odrzucono francuskie siły przez Strumę. Dalej na południe do tarto do grzbietu górskiego Smijnica-Planina.

#### Odparcie uderzeń serbskich koło Mogleny.

**Berlin, 23. sierpnia.** Naczelna kwatera donosi: Oczyszczenie terenu górskiego z nieprzyjaciela na zachód od jeziora Ostrowo poczyniło dobre postępy. Ponowione uderzenia serbskie w obszarze Mogleny zostały odparte.

Naczelne dowództwo armii.

#### Sprawozdanie sztabu bułgarskiego.

##### Kłeska francusko-angielska.

**Sofia, 22. sierpnia.** Sztab generalny donosi: W terenie Strumy pobiliśmy zupełnie przeciwnika, który ratował się ucieczką na prawy brzeg rzeki. Cały teren koło wsi Enikoj, Newolen, Topolawo pokryty jest trupami nieprzyjaciół. Zdobyliśmy ośm karabinów maszynowych, mnóstwo karabinów, granatów i materiału artyleryjskiego. W rękach naszych pozostało 190 nieranionych i 60 ranionych jeńców. Wielkie mnóstwo przedmiotów uzbrojenia, które pokryło pole bitwy, świadczą o zupełnej klęsce nieprzyjaciela. Ataki, które Francuzi przeprowadzali od dziesięciu dni na nasze stanowiska na południe i na zachód od jeziora Dojran, rozbiły się zupełnie. Na prawym brzegu Wardaru wzięliśmy w czasie ataków w okolicy Masdzam Masdag nieprzyjacielski oddział do niewoli i zdobyliśmy jeden karabin maszynowy. Prawe skrzydło przeprowadza swe operacje dalej.

#### Cele ofenzywy bułgarskiej.

**Sofia, 22. sierpnia.** Oficjalna »Echo de Bulgare« pisze: Podjęta przez sprzymierzeńców ofenzywa ma na celu pokrzyżowanie planów nieprzyjaciela i zniszczenie jego nadziei. Przed 9 miesiącami wstrzymała armię bułgarską nad granicą wola uszanowania neutralności Grecji. Dzisiaj jednakże narzuciła jej konieczność zabezpieczenia się obowiązkiem wyrzucenia nieprzyjaciela z tych stanowisk, w których się usadowił, przedstawiając dla nas ciągle niebezpieczeństwo. Przeciwofenzywa, jaką nasze oddziały były zmuszone podjąć, jest aktem koniecznej obrony. Bułgarsko-niemiecka ofenzywa po zniszczeniu planów koalicji wyrwie również do broczyny skutek na sąsiadujące z nami królestwo, Bułgarzy i Niemcy nie pojawiają się w Grecji jako jej wrogowie. Przeciwnie nawet osłabienie Anglii i Francji, tudzież jej sprzymierzeńców przed Salonikami przyczyni się do przywrócenia greckiemu rządowi większej niezawisłości. Z tego powodu rząd bułgarski sądzi, że akcja bułgarskich oddziałów, podjęta w celu zabezpieczenia ich stanowiska wobec nieprzyjaciela, będzie oceniana według istotnego znaczenia. Rząd bułgarski a wraz z nim cała opinia publiczna żywi nadzieję, że podjęte przez nasze oddziały kroki nie pociągną za sobą żadnych innych zawiślań. Niewątpliwie zostanie ze strony koalicji i Venizelosa wszczęty hałas, jednakże jesteśmy pewni, że dyplomatyczne usiłowania naszych wrogów w Atenach będą równie bezowocne, jak ich militarna akcja nad Strumą, Vardarem i jeziorem Ostrowe.

## Wojna angielsko-niemiecka.

#### Obsadzenie Bagamojo przez Anglików.

**Amsterdam, 21. sierpnia.** Według doniesienia Biura Wolffa, miasto portowe Bagamojo w niemieckiej Afryce wschodniej zostało 15. sierpnia obsadzone przez żołnierzy marynarki angielskiej.

## Wojna Turcji z czwórporozumieniem.

#### Sprawozdanie sztabu tureckiego.

**Konstantynopol, 22. sierpnia.** Agencja tel. »Milli« donosi z głównej kwatery: Na froncie



Iraku i na froncie perskim położenie niezmienne. Front kaukaski: Na prawem skrzydle odosobnione ataki nieprzyjacielskie, skierowane na część naszych naprzód wysuniętych stanowisk, zostały przeciwatakiem naszych wojsk z ogromnymi stratami dla nieprzyjaciela zupełnie odparte. W odcinku Ognet stracił on 3000 żołnierzy. W odcinku Kighi naliczyliśmy 400 trupów. Ponadto wzięliśmy jeńców i zdobyliśmy jeden karabin maszynowy. W centrum potyczka patroli.

#### Uroczystość urodzin cesarskich w kwaterze głównej.

Wiedeń, 19. sierpnia. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Dzień urodzin cesarza obchodzone uroczystości w miejscu pobytu kwatery głównej. Na uroczystym nabożeństwie obecni byli marszałek polny arcyks. Fryderyk z orszakem, szef sztabu generaln. Conrad v. Hötzen-dorf, członkowie niemieckiej misji wojskowej, bułgarski wojskowy attache, wolni od służby oficerowie i urzędnicy, oraz przedstawiciele władz państwowych i autonomicznych. Po nabożeństwie odbyła się defilada wojsk.

O godz. 2. po południu odbyła się u naczelnego dowódcy wojsk uczta, którą uświetnił swą obecnością cesarz niemiecki. Cesarz Wilhelm miał na sobie mundur austro-węgierskiego marszałka polnego. Z cesarzem przybył liczniejszy orszak. Między innymi przybyli generalny adiutant Plessen, szef sztabu generalnego Falkenhayn, minister wojny Wild von Hohenhom, generał turecki przy niemieckim wojsku Zekki Pasza, bułgarski wojskowy attache w Berlinie pułkownik Genczew i przydzieleni do niemieckiej kwatery głównej austro-węgierscy oficerowie. Cesarza powitał u wejścia do zamku przy dźwiękach hymnu niemieckiego marszałek polny arcyks. Fryderyk.

W czasie uczty wygłosił arcyksiążę następujący toast: Radosnym sercem obchodzimy dziś uroczystość urodzin najwyższego wodza, a z najgłębszą czcią dziękujemy wzniosłemu monarsze tak wiernie sprzymierzonego i walczącego z nami państwa niemieckiego za miłościwe zjawienie się wśród nas. Już to po raz trzeci dzień 18. sierpnia, dzień radości i czci obchodzi siła zbrojna Austro-Węgier w polu. Z radosną ufnością patrzymy w przyszłość. Serca nasze bowiem przejęte są miłością i wiernością do naszego najwyższego wodza i ona jest źródłem, z którego nasza moc zbrojna czerpie nowe siły, aby oprzeć się groźnemu naokół niebezpieczeństwu. Tę niezmierną miłość i wierność służymy ponownie jego cesarskiej Mości. Ona nami kierować i prowadzić będzie, aż napór nieprzyjaciela ostatecznie będzie złamany i zwycięski pokój wywalczony. Nasz dobrotliwy, rycerski, szlachetny cesarz i król Franciszek Józef niech żyje!

Cesarz Wilhelm po uczcie rozmawiał w parku zamkowym z kilku osobistościami a po trzygodzinnym pobycie odjechał, żegnany po drodze owacyjnie przez ludność.

#### Uznanie obywatelstwa Królestwa Polskiego w okupacji niemieckiej.

Wiedeń, 19. sierpnia. Droga na Berlin nadchodzi następująca wiadomość prywatna: »Ze względu na to, że władze austro-węgierskie uznały, iż mieszkańcy Królestwa Polskiego na terytorium, podlegającym okupacji Austro-Węgier, nie są obywatelami rosyjskimi, lecz »obywatelami Królestwa Polskiego« i do zarządzenia tego stosują się już obecnie przy wystawianiu dokumentów, wydało także generalne gubernatorstwo w Warszawie podobne zarządzenie dla całego terytorium okupacyjnego niemieckiego.« (Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości dotychczas niema.)

#### »Pour le merite« dla pogromcy okrętów czwóralliansu.

Berlin, 19. sierpnia. Biuro Wolffa dowiaduje się z okazji udzielenia kapitanowi Forstmannowi orderu »Pour le merite«, że tenże zatopił do tej pory nie mniej jak 100 okrętów nieprzyjacielskich (pojemności 250.000 ton), w czem kilka okrętów wojennych. W wielu wypadkach staczał on walki z uzbrojonymi parowcami handlowymi i bronił się zwycięsko przeciw podstępnyemu napadom angielskich

łodzi podwodnych. Wartość zatopionych przez kapitana Forstmann'a wojennych i handlowych okrętów nieprzyjacielskich wynosi okragło 600 milionów marek.

#### Angielska produkcja amunicji.

Haga, 16. sierpnia. W Izbie niższej lord Montagu dał pogląd na działalność ministerstwa amunicji. Podał przytem cyfry co do wyrobu pocisków i granatów. Między innemi powiedział: Obecnie w ciągu jednego miesiąca wyrabia się dwa razy tak wiele pocisków, jak wogóle Anglia z początkiem wojny posiadała. Od czasu założenia ministerstwa amunicji wyrób karabinów maszynowych zwiększył się szesnastokrotnie. Wszystkie karabiny maszynowe i karabiny dla wojsk angielskich wyrabia się w Anglii. Produkcja wybuchowych naboju jest 66 razy większa aniżeli była z początkiem roku 1914-1915. Wielkiej ilości amunicji dostarcza Anglia sprzymierzonym. Dostarcza nadto Francji 6 milionów funtów miesięcznie metali potrzebnych do sporządzania amunicji. Otrzymał on od francuskiego ministra amunicji Thomasa, który był na froncie, list, wyrażający się bardzo chlubnie o wyrabianej w Anglii amunicji dla dział ciężkiego kalibru. Anglia niedługo pokryje całe swoje zaopatrzenie co do karabinów maszynowych i będzie wtedy dostarczała je sprzymierzonym. Zapotrzebowanie amunicji na froncie jest obecnie ogromne. W pierwszym tygodniu rozpoczęcia się ofensywy wystrzelano więcej amunicji, aniżeli w pierwszych 11 miesiącach wojny wyprodukowano. Amunicja dla ciężkich dział, którą w przeciągu 11 miesięcy w Anglii wyrobiono, byłaby obecnej ofensywie nie wystarczająca na jeden dzień. Niema obawy, aby ofensywę zakończono za wcześniej z powodu braku amunicji. Pracuje obecnie we fabrykach amunicji 2¼ miliona robotników, w tem 400.000 kobiet, a nadto 45.000 żołnierzy.

#### Anglia w sprawie Fryatta.

Londyn, 18. sierpnia. W Izbie gmin zapytał Carson, jakie kroki zamyśla rząd uczynić w sprawie zamordowania Fryatta.

Asquith odpowiedział, że rząd jest zdecydowany podzielić zapatrywanie, iż kraj nie ścierpi po wojnie podjęcia stosunków dyplomatycznych, aż nie zostanie dane zadosyćuczynienie za zamordowanie Fryatta. Kilku naszych sprzymierzeńców cierpi wskutek brutalności, jakiej władze niemieckie wobec nich w jeszcze gorszy sposób i w liczniejszych wypadkach stosują, jak Anglia. Naradzamy się z nimi w sprawie najlepszych i najskuteczniejszych kroków, jakiego można zastosować, oraz nad tem, przy jakich warunkach przy zawieraniu pokoju będziemy musieli obstawać celem zapewnienia nam zadośćuczynienia, którego wymaga sprawiedliwość. (Żywe oklaski.)

#### Położenie w Rumunii.

Bukareszt, 22. sierpnia. Specjalny sprawozdawca »Russkoje Wiedomosti« depekuje z Remi: W politycznej sytuacji Rumunii zaszła w ostatnich dniach zasadnicza zmiana. Zarządzenia wojskowe zmniejszono znowu do normalnej miary. Musimy znowu liczyć się z faktem, że państwa centralne uzyskały obecnie w Bukareszcie przewagę. Ze względu na te zmiany położenia politycznego w Rumunii zastawił rząd rosyjski transporty amunicji, gdyż doszedł do wniosku, że na zbrojne wystąpienie Rumunii niepodobna liczyć.

#### Straty koalicji na morzu.

Berlin, 20. sierpnia. »Tägl. Rundschau« stwierdza, że straty koalicji na morzu wynoszą od początku wojny aż do 1. lipca b. r.: Anglia 1.670.000 ton, Francja 203.000 ton, Włochy 131.000 ton, Rosja 46.000 ton, Belgia 26.000 ton, Japonia 16.000 ton, Kanada 3000 ton.

#### Przyjęcie »Deutschland« w Bremie.

Berlin, 23. sierpnia. Z Bremy donoszą, że od kilku dni znajduje się »Deutschland« w pobliżu portu. Prawdopodobnie jutro, w dniu 24. sierpnia nastąpi uroczyste przyjęcie »Deutschland« w porcie. Na uroczystość przyjęcia łodzi podwodnej zaproszono przedstawicieli prasy i szeregu wybitnych osobistości.

#### Wojska włoskie w Soluniu.

Berno, 23. sierpnia. »Petit Parisien« donosi z Rzymu: W dniu 4. sierpnia opuściła Rzym pierwsza brygada włoska, przeznaczona na front solunski, pod komendą generała Petiti, który obejmie dowództwo wojsk włoskich w Soluniu.

#### Warunek pokojowy lorda Northcliffa.

Berlin, 23. sierpnia. »Berl. Ztg. am Mittag« donosi z Lugano: Lord Northcliff oświadczył, że pokój dopiero wtedy będzie mógł być przywrócony, gdy cesarz Wilhelm zostanie pojmany do niewoli i przewieziony do Anglii.

#### Załatwienie konfliktu amerykańsko-meksykańskiego.

Frankfurt, 23. sierpnia. »Frankf. Zeitung« donosi z Nowego Jorku: Stosunki amerykańsko-meksykańskie zostały wyjaśnione tak dalece, że oczekiwać należy wycofania wojsk amerykańskich z Meksyku i to w najbliższym czasie.

### Korespondencye.

#### Z ZAWOI (w Galicyi).

Z początkiem czerwca zwróciło się tutejsze Koło Ligi Kobiet do Zarządu krakowskiej »Eleuteryi« z prośbą o urządzenie u nas szeregu odczytów przeciwko pijaństwu, które w tutejszej okolicy przybrało zastraszające rozmiary. Pierwszy wykład p. t. »Czy alkohol szkodzi zdrowiu i czemu go można zastąpić?« wygłosiła wydelegowana przez zarząd krakowskiej »Eleuteryi« prelegentka p. kapitanowa Schwarzerowa dnia 4. czerwca b. r. o godz. 11. rano (po sumie) w obszernej sali zebrali tu. Koła Ligi Kobiet. Wykład wzbudził ogólne zainteresowanie na skutek gorącej zachęty z ambony miejscowego ks. proboszcza Klisia. Tłumnie zebrana na sali publiczność wysłuchała z żywym zainteresowaniem wykładu, ilustrowanego obrazami ściennymi. W gorących słowach przedstawiła prelegentka obecne straszne zniszczenie kraju z powodu wojny i grasujących chorób i wyjaśniła wynikającą stąd konieczność oszczędzania wszelkich dóbr narodowych, zarówno duchowych, jak i materialnych. Wykazała barwnie szkodliwe na organizm ludzki działanie alkoholu, działanie, które szczególnie w obecnych czasach tem większe wyrządza spustoszenie, ile że osłabia odporność organizmu przeciwko chorobom zakaźnym. Silne również wrażenie wywarły na obecnych słowa, w których przedstawiła prelegentka choroby umysłowe i zwyrodnienie społeczne, jakie alkohol sprowadza na ludzkość. Wymieniwszy w dalszym ciągu napoje nie tylko zupełnie zastępujące alkohol, ale przynoszące organizmowi trwałe pożytki, wezwała prelegentka obecnych do walki z wewnętrznym wrogiem, którym jest alkoholizm. Do tej walki, zaznaczyła wkońcu prelegentka, powinny wszystkich pobudzać nader nieszczęśliwe obecne czasy, do których przetrwania potrzeba trzeźwości i panowania nad sobą.

Drugi wykład podobnej treści odbył się po południu, na który zgromadzili się inni słuchacze. Sala była i tym razem wypełniona po brzegi. Prelegentka była przedmiotem serdecznych owacji i spotkała się zewsząd z objawami żywej wdzięczności.

Za podjęte trudy i koszta, poniesione bezinteresownie dla szerzenia idei wstrzemięźliwości w naszej okolicy, składamy szanownej prelegentce na tem miejscu jeszcze raz serdeczne »Bóg zapłać!« Takież podziękowanie składamy również Zarządowi Zw. »Eleuteryi«.

M. Grossówna.

### Z Cieszyna i okolicy.

Powrót z niewoli. Dr. Leopold Bilowicki, lekarz wojskowy, powrócił w tych dniach z niewoli rosyjskiej. Ostatnio przebywał w obozie dla jeńców wojennych w Saratowie i Czarnym Jarze (gub. Astrachan). Obecnie spędza urlop swój w Wędryni koło Cieszyna.

W niewoli rosyjskiej. Konsulent Towarzystwa rolniczego p. J a s, który służył w 100. p. p. w walkach czerwcowych dostał się do niewoli.



**Okręgowi inspektorowie zbożowi.** Śląski Rząd krajowy wyznaczył następujących okręgowych inspektorów zbożowych: Dla powiatu cieszyńskiego kierownika szkoły p. Wagnera z Cierlicka; dla powiatu fryszackiego budowniczego p. M. Kabałka z Orłowej; dla powiatu bielskiego (z miastem) rolnika p. Ludw. Knausa; dla powiatu frydeckiego kier. szkoły p. Wacława Śliwę.

**Zarządzenia wyjątkowe dla kandydatów stanu nauczycielskiego, pełniących służbę wojskową.** 1. Na podstawie rozporządzeń władz szkolnych mogą kandydaci stanu nauczycielskiego, którzy już w roku szk. 1914/15 wstąpili do służby wojskowej, a nie mieli odtąd sposobności uzyskać świadectwo roczne za wymieniony rok szkolny lub za r. szk. 1915/16, mogą w danym razie z początkiem roku szk. 1916/17, z przeskoczeniem jednego rocznika, zostać przypuszczonymi do zdawania egzaminu wstępnego na ten rocznik, do którego wstąpiliby w tym roku szkolnym, gdyby bez przerwy byli z dodatnim skutkiem poświęcali się studiom. 2. Kandydaci, którzy uczęszczali jeszcze z początkiem roku szkolnego 1915/16 do zakładu, a powołani zostali dopiero później do służby wojskowej, mogą celem uzyskania świadectwa rocznego za r. szk. 1915/16 poddać się egzaminowi z całego materiału naukowego swego rocznika. Ze względu na wielkie znaczenie, jakie właśnie w obecnych czasach ma tegi dorost nauczycielski, będzie się przyznawało tylko tym egzaminantom pomyślne świadectwa, co do których nie będzie wątpliwości, że w ciągu dalszych studiów odpowiedzą wszelkim wymaganiom, jakie na nich czekają. — Z dyrekcyi c. k. semin. naucz. w Bobrku.

**Uregulowanie mełcia i śrutowania zboża dla rolników.** Według rozporządzenia c. k. prezydenta krajowego z dnia 9. sierpnia 1916, A-1452/32, dz. u. i rozp. kr. nr. 102, mogą rolnicy mełć lub śrutować w młynach swoje zboże tylko na podstawie przez starostwo wystawionego pozwolenia (Mahl- oder Schrotschein). Ilość zboża na raz do mełcia przeznaczonych nie może przekraczać zapotrzebowania na 18 tygodni. Prośba o wystawienie pozwolenia na mełcie lub śrutowanie powinna być ustnie lub pisemnie wniesiona w przełożeniu gminnym (komisyja chlebowa). Nowa prośba o wystawienie pozwolenia na mełcie może być wniesiona dopiero 4 tygodnie przed terminem, do którego rolnik zaopatrzony jest w produkt, uzyskane z poprzedniego mełcia. Pozwolenia na mełcie lub śrutowanie wystawiane będą w dwu egzemplarzach i muszą przy przewozie zboża do młyna być zabrane, aby je w razie potrzeby można okazać organom kontrolującym. Podczas przewozu zboża do młyna i maki lub śrutu z młyna muszą worki być zaopatrzone w kartki, na których ma być wymieniona zawartość według gatunku i wagi, jako też nazwisko, miejsce zamieszkania i numer domu właściciela. Przewóz może nastąpić tylko w czasie oznaczonym na pozwoleniu. Młynarz może przyjąć zboże do mełcia tylko w zaopatrzonych w kartki workach i za doręczeniem na jego młyn brzmiacego pozwolenia, w dwu egzemplarzach. Młyny są obowiązane wymleć żyto i pszenicę na 82%, jęczmień na 75½%. Na rozprószenie może przy mieleniu odpaść najwyżej 4%, przy śrutowaniu najwyżej 2½%. Przy wydaniu produktów młynarskich musi młynarz wypełnić oba pozwolenia, z których jeden egz. otrzyma strona, drugi zaś zatrzymuje młynarz. Strona musi swój egzemplarz oddać w przełożeniu gminnym, młynarz zaś musi w ten sposób zebrane pozwolenia oddać do starostwa. Młynarz musi prowadzić osobną książkę, w której musi zapisywać zboże, przyjęte do mełcia i produktu, wydane z młyna. Mełcie na żarnach lub w jakichkolwiek młynkach jest zakazane. Wyjątki są dopuszczalne w wyjątkowych wypadkach za pozwoleniem Rządu krajowego na wniosek starostwa. W danym razie otrzymuje strona pozwolenie na mełcie tylko w jednym egzemplarzu, który po wykonaniu mełcia przekłada przełożeniu gminnemu, które w rubryce, w innych wypadkach przez młynarza wypełnianej, potwierdza dokonane mełcie i wysyła ten wykaz do starostwa. Powyższe postanowienia znajdują także zastosowanie, jeżeli zboże w inny sposób, aniżeli przez mełcie bywa przerabiane, albo też bez przerabiania bywa zużywane.

**Obwieszczenie c. k. prezydenta krajowego na Śląsku z dnia 2. sierpnia 1916, I. 873/175 Pr., dotyczące zachowania się ludności cywilnej wo-**

**bec przydzielonych do robót jeńców wojennych.** Zakazane jest: 1. Wszelkie okazywanie nieprzyjaznego usposobienia wobec jeńców wojennych; 2. wszelkie obcowanie z jeńcami wojennymi, o ile nie polega ono na stosunku dozoru lub pracy; 3. każdego rodzaju wręczanie jeńcom wojennym napojów alkohol w sobie zawierających; 4. dopuszczanie jeńców wojennych do gospód i szynków, lokalów dla zabaw, dopuszczanie do prywatnych zabaw, uroczystości lub zebrań; 5. zaniechanie doniesienia o jeńcach zbiegłych lub na których pada tego rodzaju podejrzenie. Przekroczenia powyższych zakazów przez ludność cywilną będą karane według rozporządzenia cesarskiego z dnia 20. kwietnia 1854, dz. u. p. nr. 96 — na uprawiających przemysł prócz tego według ustawy przemysłowej ewentualnie także utratą uprawnienia przemysłowego. Powyższe obwieszczenie wchodzi w moc prawną dnia 20. sierpnia 1916. — C. k. śląskie prezydium krajowe. Opawa, dnia 2. sierpnia 1916. C. k. prezydent krajowy: **Wojciech baron Widmann wlr.** — Powyższe obwieszczenie podaje się do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że ten, kto nie będąc wprawdzie służbowo obowiązany, w ściganiu zbiegłych jeńców dopomaga a władzom bezpieczeństwa lub władzom wojskowym dostarcza szczegółów umożliwiających przyłapanie zbiegłych jeńców, albo, kto przyłapanie jeńców bezpośrednio powoduje lub sam przeprowadza, otrzyma premię za schwytanie. C. k. Starostwo w Cieszynie. C. k. radca Rządu krajowego: **Bobowski wlr.**

**Zajęcie obręczy gumowych.** Ministerstwo obrony krajowej w porozumieniu z innemi ministerstwami zarządziło obecnie ponowne zajęcie dla celów wojskowych wszelkich obręczy gumowych, używanych przez osoby lub przedsiębiorstwa prywatne tak przy samochodach, jak i przy wozach i powozach konnych. Obręcze (płaszczki) gumowe od rowerów (bicykli) nie podlegają zajęciu. Właściciele obręczy gumowych ze Śląska mają je odesłać odpowiednio zapakowane do Wojskowej Komendy w Wiedniu. Koszta przesyłki ponosi wojskowość. Prywatni właściciele samochodów mogą używać tylko 4 obręcze, które już są przymontowane na kołach i jedną rezerwową.

**Z Towarzystwa rolniczego.** (Kurs hodowli królików.) Towarzystwo rolnicze dla Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie urządza, zależnie od ilości zgłoszeń, jeden lub dwa jednolite kursy hodowli królików 1. i 2. września b. r. w lokalu polskiej szkoły wydziałowej w Cieszynie, przy ul. Sydonii. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Towarzystwa rolniczego do 28. b. m. Program wykładów: 1. Co przemawia (a nawet zmusza nas) za rozpowszechnieniem hodowli królików? 2. Pochodzenie i udomowienie królika. Stan hodowli za granicą a u nas. 3. Kto powinien a kto może hodować króliki? 4. Kierunki hodowli: a) na rzeź, b) sportowy. 5. Pomieszczenie królików: a) w stajenkach (modele i plany tychże), b) w polnych ogrodzonych królikarniach. 6. Rozmnażanie i wychów młodych. 7. Żywnienie: karma letnia i zimowa, pojenie, tuczenie i zabijanie. 8. Opis wszystkich ras królików (na ilustracjach i fotografiach). 9. Pożytek i wartość królika: a) mięso, przyrządzanie tegoż na różne sposoby (recepty kucharskie); b) futerko, wysuszanie i pojedynczy sposób wyprawiania skórek; c) imitacje ze skórek króliczych (na okazach); d) jucht na buty, rękawiczki, portmonetki i t. d.; e) przedzona wełna z długowłosych królików »angorów«. 10. Choroby królików i leczenie tychże. 11. Wzór prowadzenia zapisków o stanie hodowli, o dochodach i rozchodach. Kupno, sprzedaż i wysyłka królików koleją. 12. Zwiedzenie wzorowej królikarni w domu poprawczym w Cieszynie. Kierownictwo kursów objął p. Jerzy Walek, nauczyciel w Łomnej Dolnej. — **Zarząd główny.**

**Czysty dochód z tygodnia »Czerwonego Krzyża«** wynosi na całym Śląsku 293.683 K 32 h.

**Ślązacy górą.** Wystawa wojenna w Wiedniu zawiera następującą statystykę: Towarzystwo »Czerwonego Krzyża« liczy jednego członka: w Galicyi na 453 mieszkańców, na Bukowinie na 369 mieszkańców, w Dalmacyi na 289 mieszkańców, w Gorycy i Gradysce na 202, w Tryeście i Istrii na 192, w Salzburgu na 154, w Krainie na 153, w Czechach na 121, w Morawie na 112, w Styrii na 105, w Tyrolu na 102, w Przedarulanii na 84, w Karyntyi na 75, w Austrii Górnej na 75, w Wiedniu na 65, w Austrii Dolnej bez Wiednia na 46, w Austrii Dolnej z

Wiedniem na 56, na Śląsku na 19 mieszkańców.

**Zbiegły aresztant.** W cieszyńskim kryminale internowany aresztant, 16-letni Józef Staniek z Łąk, zbiegł z Mostów, gdzie pracował na roli.

**Śmierć dyrektora na polu walki.** Z Opawy donoszą: W ostatnich bojach na północnym polu walki poległ podczas szturm dyktor opawskiego gimnazjum niemieckiego, dr. Karol Knaflitsch, piastujący w polu godność nadporučnika i komendanta kompanii.

**Śmierć na stanowisku** poniósł w tych dniach 73-letni stróż kolejowy Franciszek Pupek na przystanku kolei koszycko-bogumińskiej Rychwałd-zamek. Zająty był naprawianiem toru, gdy wtem zauważył z dwu przeciwnych stron zbliżające się szybko pociągi. Uskoczył z toru na ganek międzytorow i oparł się na lasce, na t. zw. krampaczu. Niestety jednak chciało, że pociągi — pośpieszny od Cieszyna i ciężarowy od Bogumina — właśnie w tem miejscu się krzyżowały a prąd powietrza był tak silny, iż starca rzucił pod koła pociągu. Na miejscu wypadku znaleziono potwornie zniekształcone zwłoki.

**Żołnierzom, dozorującym jeńców przy robotach** mogą pracodawcy w myśl rozporządzenia ministerstwa wojny z dnia 15. lipca 1916 dawać zamiast porcyi (180 gr. dziennie) mięsa innego polrawy o tej samej wartości pożywnej w cenie 1 K 80 h. Chodzi tu przede wszystkim o te okolice, które wśród obecnych warunków nie mogą być zaopatrzone dostatecznie w mięso.

**Cena życia.** W Studzience w miejscowym lesie obok Mor. Ostrawy znaleziono przed kilkoma dniami zwłoki 22-letniego tokarza z hut wickowickich, Franciszka Żizki, który odebrał sobie życie, wieszając się na drzewie. Przy zwłokach znaleziono list, w którym desperat tłumaczy, że odbiera sobie życie, gdyż we Frydku, gdzie dzień przedtem bawił, skradziono mu 40 koron.

**Na »Internat im. błg. Melchiora Grodzieckiego«** złożyli: p. Antoni Waszek, naucz., ter. przy c. i k. sądzie wojskowym w Opatowie (Kr. Polskie) 2 K; p. Jan Polak w Cieszynie 1 K; ks. Antoni Siuda, profesor w Krakowie 10 K; p. Jerzy Janota w Sibicy 2 K. Serdeczne »Bóg zapłać!« za datki O dalszą pamięć uprasza Wydział »Opieki«.

**Dla ludności polskiej, zniszczonej wojną,** nadesłał p. Michał Kobielusz w Ladysmith Wis w Stanach Zjednoczonych 160 K, które złożyli następujący Ślązacy: pp. Michał Kaczmarczyk, Tomasz Gazurek i Michał Kobielusz po 20 K; Jan Kohut, Paweł Legerski, Paweł Klus i Jan Kobielusz po 15 K; Jan Legerski, Jan Probosz, Jerzy Kukuczka i Michał Krężelok po 10 K.

## Chalupe

z trzema lub czterema morgami pola pragnie nabyć lub wziąć w dzierżawę pewien człowiek. Zgłoszenia do Redakcyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

## Rozmaitości.

**Nowe zarządzenia gospodarcze.** Usilnej potrzebie odpowiedniego uzupełnienia zarządzeń celem zaopatrzenia ludności w przedmioty, nieodzowne do użytku, zadość czyni rozporządzenie cesarskie, jakie się pojawiło w »Wiener Zeitung«. Rozporządzenie to uzupełnia, względnie zmienia postanowienia obowiązującego rozporządzenia cesarskiego z dnia 7. sierpnia 1915 r. Nowe rozporządzenie daje rządowi możność poddania daleko idącym wpływom państwowym wyrobu przedmiotów, służących do nieodzownego użytku, jako też czynność handlarzy i przemysłowców, zwłaszcza co do sposobu zbytu, nabywania i tworzenia ceny.

**Karta mięsna w Niemczech.** Rozporządzenie, regulujące konsumpcję mięsa, od 2. października wprowadza kartę mięsna dla całego państwa niemieckiego, opiewającą na 4 tygodnie. Najwyższa ilość mięsa i towarów mięsnych, pobieranych w tygodniu na tę kartę, może wynosić 250 gramów mięsa z bydła rzeźnego wraz z wrośniętymi kośćmi. Dzieci do 6 lat otrzymują tylko połowę tej racyi.

**Rekwizycya maku.** Rozporządzenie ministerjalne nakazuje rekwizycję wszystkich zapasów maku na rzecz państwa, a to, ażeby tego roczny zbiór maku i istniejące jeszcze stare zapasy zużytkować w całości na wytlóczenie oleju. Jako miejsce odbioru wyznaczono Centralę



oliwy i tłuszczu w Wiedniu (Öl- u. Fettzentrale in Wien). Cena za towar zdrowy i suchy wynosi w Centrali 150 K za 100 kg. Przy przymusowym zabieraniu tych zapasów cena byłaby zmniejszona o 10%.

**Smutna wędrówka.** Czytamy w gazetach lwowskich: Dziś w południe przeciągnął przez Lwów ogromny, może największy, jaki dotąd widziano, tabor ewakuowanych ze wschodnich stron. Tabor przesunął się przed oczami widzów zwyj pół godziny. Składali się na niego ewakuowani z powiatów: brodzkiego i zborowskiego, którzy już przed trzema tygodniami opuścili swoje siedziby, a tymczasowe schronienie znachodzili w złoczowskim, oraz ewakuowani ze wschodnich wsi powiatu złoczowskiego. Ci ostatni są dopiero od trzech dni w drodze. Na wozach jechały wyłącznie kobiety i dzieci. Prawie zawsze kobiety starsze, a około nich nierazko gromadki z siedmiorga i sześciorga dzieci. Młodsze kobiety i dziewczęta prowadziły krowy, których w tym transporcie było stosunkowo bardzo wiele. Smutny ten tabor posunął się przez miasto w kierunku na zachód.

**Przeciw uchodźtwa.** Z powodu wypadków, rozgrywających się na froncie galicyjskim, ludność niektórych miejscowości powiatów wschodnich, idąc śladem ludzi lęklivego i bojaźliwego serca, opuszcza gromadnie swoje siedziby. Przeciw temu uchodźtwa zwracają się niektóre dzienniki, dowodząc, że wyjechać powinni tylko ci, którzy muszą koniecznie — a inni powinni pozostać, aby ocalić swoje mienie od zniszczenia. Ludność wiejska niechętnie opuszcza ziemię, z miast i miasteczek uchodzą głównie żydzi i urzędnicy.

**Majątek na gnojowisku.** W Jelenowicach na Śląsku zmarł przed 16 laty blacharz Thiel, po którym pozostałość została sprzedana. Część jej kupił rzemieślnik Glaubis, który pomiędzy zakupionymi rzeczami znalazł starą, zniszczoną poduszkę, którą wyrzucił na gnój. Przed kilku dniami przechodził obok gnojowiska żebrak, który starą poduszkę zabrał i przyniósł do domu. Jakże było jego zdziwienie, gdy poduszkę otworzył i znalazł w niej kilka tysięcy koron w banknotach i kilka książeczek kas oszczędności.

**Mowa gen. Hindenburga w Mitawie.** Z okazji rocznicy zajęcia Libawy naczelny wódz na rynku w Mitawie 1. sierpnia wygłosił mowę do żołnierzy, w której wspominał o bohaterskich walkach żołnierzy niemieckich o tę ziemię. Zakonczenie mowy brzmiało według «Deutsche Warschauer Zeitung»: «Straty, które zadaliście Rosjanom w zaciętych walkach dla obrony tej nam powierzonej nowej ziemi niemieckiej przed Jakobstadtem nad Dźwiną, a przed kilku dniami przed Rygą, okazały cesarzowi naszą wolę żelazną urzeczywistnienia słów cesarskich: «Tu dotąd fala słowiańska już więcej niema uderzać! Tu zapanują Niemcy i na zawsze. Za to walczymy i umieramy.» — Mowę naczelny wódz zakończył okrzykiem na cześć cesarza.

**Kobiety francuskie buntują się.** W wielu powiatach Francji kobiety wiejskie tracą już cierpliwość i poczynają wygłaszać buntownicze mowy. Jedne oświadczają, że nie będą więcej roli uprawiać, gdyż jeśli nie będzie ziarna, wojna prędzej się skończy. Inne oświadczają, że najprostszym załatwieniem sprawy będzie nieplacenie państwu żadnych pieniędzy.

**2000 K za jedno słowo.** W Londynie wystawiono na sprzedaż ostatni list, który lord Kitchener, angielski minister wojny, pisał przed śmiercią, domagając się, aby rząd wystawił 300.000 nowych żołnierzy. List ten sprzedano za 135.000 K, które przeznaczono na cele «Czerwonego Krzyża». Ponieważ list liczy około 70 słów, wypada za każde słowo 2000 K.

## Rozporządzenie ministeryalne o obracie ziemniakami.

Na mocy rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 4. sierpnia 1916 obrót ziemniakami podlega pewnym ograniczeniom. Według tego rozporządzenia, które zostało wydane w tym celu, aby zaopatrzyć większe miasta i kraje alpejskie w potrzebny zapas ziemniaków — mają te gminy, w których zachodzi brak ziemniaków, zgłaszać zapotrzebowanie w powiatowych władzach politycznych (w starostwach), rolnicy zaś mają zgłaszać ilość zebranych ziemniaków.

Z rozporządzenia przytaczamy w streszczeniu najważniejsze przepisy:

### Obowiązek zgłaszania ziemniaków.

Każdy rolnik, który na swoim gospodarstwie zbierze ziemniaki z pola do dnia 15. października 1916, obowiązany jest do ośmiu dni po zbiorze donieść gminie, co następuje:

1. Na ilu morgach miał sadzone ziemniaki;
2. ile zebrał (w centnarach metrycznych) ziemniaków, gdzie i jak je przechowuje;
3. ile osób ma do wyżywienia we własnym gospodarstwie;
4. ile i jakiego rodzaju ma zwierzęta, które musi karmić ziemniakami;
5. ile potrzebuje ziemniaków na wyżywienie rodziny i osób należących do jego gospodarstwa, a także na paszę do zbiorów następnego roku (to jest do zbiorów w 1917 roku);
6. ile potrzebuje ziemniaków do sadzenia.

Ci, którzy zbiorą ziemniaki dopiero po 15. października, mają natychmiast wnieść do gminy przytoczone powyżej zgłoszenie.

Gmina ma sprawdzić zgłoszenia i zebrane zgłoszenia ziemniaków wykopanych do 15. października i przedłożyć najpóźniej do dnia 30. października 1916 powiatowej władzy politycznej (starostwu) a zgłoszenia ziemniaków wykopanych po 15. października, ma przesłać natychmiast.

### Ile będzie zabrane ziemniaków?

Dostarczanie ziemniaków odbywać się będzie według planu, ułożonego przez ministra spraw wewnętrznych. Ile ziemniaków będzie zabrane z poszczególnych krajów, wyznaczy na każdy powiat Namiestnictwo a Starostwo rozdzieli tę ilość na rolników, którym jednak ma być pozostawiona ilość potrzebna do jedzenia, na paszę i do sadzenia. Starostwo może zażądać od wszystkich posiadaczy w gminie lub miejscowości pewnej ilości ziemniaków, a wówczas gmina ma przeprowadzić rozkład na posiadaczy i plan rozdziału ogółu. Ilość ziemniaków, żądana przez starostwa, lub w ogłoszonym przez gminę planie rozkładu, jest zamknięta od dnia doręczenia orzeczenia starostwa, względnie ogłoszenia planu rozkładu przez gminę. Zamknięcie ma ten skutek, że żądane ilości ziemniaków nie mogą być ani przerabiane, ani używane, ani spasane, ani dobrowolnie lub przymusowo sprzedawane.

Zajęte ziemniaki mają być sprzedane Wojennemu zakładowi zbożowemu, który jest obowiązany kupić je najdalej do 31. maja 1917 r.

Wojenny zakład zbożowy (komisjoner) odbierać będzie w myśl wskazówek ministerstwa spraw wewnętrznych potrzebne ilości zamkniętych ziemniaków od posiadaczy lub gmin, a posiadacze obowiązani są odstawić te ziemniaki do najbliższej stacji kolejowej, względnie miejscy przeznaczenia i oddać je komisyonerowi. Ziemniaki mają być odstawić zdrowe, bez ziemi, a jeżeli chodzi o ziemniaki do jedzenia, oczyszczone.

Jeżeli posiadacz ziemniaków nie odstawi, odbierze od niego ziemniaki władza polityczna i odstawi na jego koszt.

Wojenny zakład zbożowy sprzedawać ma nabyte ziemniaki do miejsc wskazanych przez ministerstwo spraw wewnętrznych po cenach ustanowionych. Gminy odebrać mają ziemniaki przydzielone im na pokrycie potrzeby i odpowiednio rozdzielić, względnie we własnych sklepach sprzedawać. Władze polityczne mogą wydać zarządzenia co do rozdziału ziemniaków a w razie potrzeby zająć grunta i składy na przechowanie ziemniaków za stosownym wynagrodzeniem, oznaczonym przez polityczną władzę powiatową.

### O kopaniu, spożywaniu i spasaniu ziemniaków.

Minister spraw wewnętrznych, a za jego upoważnieniem polityczne władze krajowe mogą w całym państwie, względnie kraju, lub w pewnych okręgach uregulować spożywanie ziemniaków przez ludność (wyznaczyć ilość na dzień i głowę), albo polecić pewnym gminom, aby taką regulację przeprowadziły. (W wyjaśnieniach do tego rozporządzenia zawartych w urzędowej «Gazecie Wiedeńskiej» z 5. sierpnia 1916 ogłasza rząd, że ponieważ ziemniaki są najtańszym środkiem żywności dla szerokich kół ludności, na razie nie zamierza ograniczać spożywania ziemniaków.)

Minister spraw wewnętrznych może w porozumieniu z ministrem rolnictwa oznaczać ilość

ziemniaków na paszę; użycie ziemniaków do wyrobu spirytusu w gorzelniach fabrycznych jest zakazane.

Kto zasadził ziemniaki w r. 1916, obowiązany jest zawniesić je wykopać, lub w razie trudności donieść o tem gminie, która zarządzi wykopać na koszt właściciela.

Posiadacz ziemniaków obowiązany jest dbać o zapasy ziemniaków i starannie je przechowywać.

### Ile można przesyłać i przewozić ziemniaków?

Przesyłki ziemniaków koleją ponad sto kilogramów (z wyjątkiem przesyłek dla wojska) mogą być przyjmowane tylko na podstawie poświadczenia transportu, wydanego przez polityczną władzę powiatową, lub wojenny zakład zbożowy. Ziemniaki przewożone kolejami mają być zgłaszane w Wojennym zakładzie zbożowym. (Przewóz furami dowolnej ilości a koleją ilości poniżej 100 kilogramów nie potrzebuje poświadczeń starostwa lub Wojennego zakładu zbożowego.)

## Czarnogóra.

Czarnogórska kraino, zakłeta w granity,  
W prefantastyczne góry, przepaści gólgoty,  
Gdy cię w lecie rozpali słoneczny żar złoty,  
Gorzesz, jak z nieba spadły odłam satelity.  
Rozpalone twe nagie opoki, gór szczyty,  
Twe urwiska, polanki, wąwozy, wykroty  
Mieszka lud twardy, hardy, jak spartańskiej  
cnoty,

Jako orły patrzące w góry, nieb błękity.  
Podziwiam ludu miłość ojczyzny z granitu,  
W której krzeszą z kamienia chleb swojego bytu,  
Wyzyskując najmniejsze, ziemio-krzemu stoki,  
Podziwiam Czarnogórców urodę klasyczną,  
Ich budowę, ich zdrowie i siłę fizyczną,  
Co się rodzi z kamienia w królestwie z opoki...

Cetynia, 7. marca 1916.

Jantek z Bugaja.

## Myśli i zdania.

Nie pomogą próżne żale,  
Ból swój niebu trza polecić,  
A samemu wciąż wytrwale  
Trzeba naprzód iść... i świecić!

(Asnyk.)

Liczyć na przypadek, to głupota; korzystać z przypadku, to mądrość.

Dziwnie Opatrzność Boska swoich wiernych  
broni,  
Gdy zechce, pajęczyną, jak murem osłoni.

Lepsza uboga mądrość, niż głupie bogactwo.

Nie czas żalić się w pokorze,  
Lecz zacisnąć pięście,  
Tylko silny wroga zmoże  
I zdobędzie szczęście.

## Piśmiennictwo.

Na bezdomnych! ukazał się nakładem księgarni i drukarni J. B. Lange w Gnieźnie «Telegram». Stosowny jako powinszowanie na imieniny, śluby, jubileusze, oraz w ciemnych kolorach do wyrażania kondolencji zasługuje na gorące poparcie, tem więcej, że cały dochód przeznaczony na poratowanie i chleb dla naszych braci straszną wojną dotkniętych. Do nabycia we wszystkich księgarniach, u Wbnych księży proboszczów. Szanownych prezesów i prezesów uprasza się o polecenie go w swych towarzystwach. Chętnych, którzyby się rozsprzedawania podjąć zechcieli, oraz księgarnie, papiernie i składy różnych artykułów prosi się o zgłoszenie wprost do nakładcy. Cena 25 fenigów.

### Ranni, zabici i zajęci.

Ranni. Lista strat 441: Cienciała Jerzy, jednor. feldwebel 59. p. p. z Aleksandrowic; Swaczyna Piotr, chorąży 2. p. strzelców kraj. z Karwiny; Better Karol z 3. p. strzelców tyrolskich z Bielska. — Lista 442: Bartoszek Józef z 10. bat. pion. z Ligoty (pow. Bielsko). — Lista 443: (z 31. p. p. obrony kraj.): Czaderna Józef z Dąbrowej, Fukała Karol z Cieszyńska, Hlista Jan z Morawki, Mutina Jan z Karwiny, Rużana Andrzej z Drogomyśla, Skotnica Jan z Morawki, Wittek Józef z Cierlicka; Czakon Karol z 5. p. artyl. polnej z Próchniej; Gajowski Józef z 5. p. artyl. pol. z Bartowic; Moskała Jan z 32. p. p. posp. ruszenia z Brennej; Sanek Karol z 46. p. haubic pol. z Bogu-



mina; Szurman Adam z 12. p. artyl. pol. z Nydku; Topiarz Adolf z 5. p. artyl. pol. z Karwiny. — Lista 444: Zareba Rudolf, kadet asp. 25. p. p. posp. rusz. z Cieszyńska. — Lista 445: Bystron Andrzej z 100. p. p. z Śr. Biedowic; Zipser Hans, por. rez. 17. p. p. z Lipnika; (z 31. p. p. obrony kraj.); Biernot Józef z Mazańcowic, Cienca Jan z Wędryni, Delong Franciszek z Puńcowa, Dyrda Antoni ze Zabrzega, Króliczek Jan ze Zamarsk, Sztokowski Józef z Mostów; Siuda Józef z 46. p. artyl. pol. z Łąk.

Zabici. Lista 441: Bulowski Stanisław z 54. p. p. z Bielska (3/9 1915); Durczok Emil z 12. p. haubic pol. z D. Sucheja (3/1 1916). — Lista 443 (z 31. p. p. obrony kraj.): Mrowiec Jerzy, kadet z Wisły (18—20/6 1916), Cieslar Andrzej z Wisły (12/6 1915), Jaworski Józef z Lipowca (2/5 1915), Kokosz Franciszek ze Starych Hamer (7/5 1915), Kowala Paweł z Simoradza (26/10 1914), Kucharz Józef z Więclowic (1/3 1915), Lipowski Józef z Piosku (3/9 1915), Madaj Józef z Pogwizdowa (27/3 1916), Mikulanka Alojzy ze Szonowa (3/9 1915), Nakielny Jan z Rychwałdu (18—20/6 1916), Porebski Franciszek z Jasienicy (3/9 1915), Rakus Karol z G. Lesznej (1/3 1915), Sojka Jerzy z Hownicy (18—20/6 1916), Szczyrkowski Józef z Cieszyńska (10/5 1915), Szmek Paweł z Koszarzysk (4/9 1915), Twyrdk Rafał z D. Biedowic (10/5 1915), Zubek Jan z Hażłacha (3/9 1915); Karpecki Paweł z 32. p. p. posp. ruszenia z Piosku (17/5 1916), Nowak Bogusław z 100. p. p. z Bielska (7/5 1916). — Lista 445: Dr. Hugo Hron, kad. 2. p. artyl. fort. z Bielska (22/12 1915); Vitek Mirosław, por. 2. p. artyl. fort. z Herzmanic (20/5 1915); Cihelny Henryk z 2. p. artyl. fort. z Karpentnej (17/7 1915); Gazurek Karol z 2. p. artyl. fort. z Istebnej (15/5 1915).

Zajęci. Lista 441: Schneider Leon, kapitan 58. p. p. z Cieszyńska (Alessandria, Włochy). — Lista 443 (z 16. bat. strzelców): Cieslar Paweł z Wisły (Rosya), Bojko Jan z Jabłonkowa, Bortliczek Józef ze Skoczowa, Heczko Paweł z Wisły, Janoszek Józef z Pogorza, Kostka Józef z Nydku, Martynek Paweł z Piosku; Sikora Adam, por. rez. 15. p. p. z Nawisa (Poszechonie, Rosya); Dostal Albin z 31. p. p. obr. kraj. z Pietwałdu, Hajdrych Józef z 93. p. p. z Landeku; Migdalek Alojzy z 12. p. haubic pol. z Orłowej (Rosya). — Lista 444: Lipka Paweł, porucznik 58. p. p. z Końskiej (Stary Oskoł, Rosya). — Lista 445 (z 100. p. p.): Białek Leopold z Październy (Kirsanów, Rosya), Carbol Alojzy z Frydku, Dedek Franciszek z Racimowa (Pawłowski posad, Rosya), Farny Alfred z Nawisa (Jefremów, Rosya), Galeja Jerzy z Bielska (Kromy, Rosya), Gwlas Franciszek z Brennej (Kirsanów, Rosya), Janota Józef z Zabłocia, pow. Bielsko (Rocca di Scandiana, Włochy), Kapica Józef z Muglinowa (Pensa, Rosya), Krzempek Józef z Zarzecza (Sadońsk, Rosya), Macura Paweł z Łazów, pow. Bielsko (Irbit, Rosya), Macura Andrzej z Wisły (Irbit, Rosya), Mrowiec Andrzej z Bąkowa (Petro-pawłowski, Rosya), Niemiec Jerzy z G. Kozakowic (Kirsanów, Rosya), Nowak Józef z Świętoszówki (Irbit, Rosya), Ostruska Józef z Wędryni (Kowrów, Rosya), Ryszka Paweł z Mazańcowic (Charków, Rosya), Szlachta Józef z Gruszowa (Mokrajew, Rosya), Śliwka Adolf z Łąk (Kirsanów, Rosya), Sterba Emil z Łazów (Kirsanów, Rosya), Szerzyna Ferdynand z Zebrzydowic (Czernajew, Rosya), Szewieczek Jan z Dębowa (Kirsanów, Rosya), Tomanek Antoni z P. Ostrawy (Torshok, Rosya), Wałach Wincenty z Dąbrowej (Tomsk, Rosya), Waleczko Karol z Rychwałdu (Torshok, Rosya), Więcek Józef z Jaworza (Torshok, Rosya), Woźnica Józef z D. Domasłowic (Czernajew, Rosya), Wrana Izidor z G. Cierlicka (Torshok, Rosya), Cyhan Alojzy, nadporucznik 15. p. p. posp. ruszenia z Jabłonkowa (Moskwa, Rosya); Hammel Maks, nadporuczn. 15. p. p. posp. rusz. z Karwiny (Razdolnoje, Rosya); Kofek Paweł, nadpor. 31. p. p. posp. ruszenia z Rychwałdu (Niżny Nowgorod, Rosya); Sebera Antoni, por. 11. p. p. z Dzieńmorowic (Skobelew, Rosya); Ścisła Franciszek z 54. p. p. z Kostkowic (Ufa, Rosya). — Lista 446: Górniak Paweł, chor. rezerw. 30. p. p. z Międzyzbiecia (Niżni Nowgorod, Rosya); Bujok Jan z 15. p. p. obrony kraj. z Wisły (Tim, Rosya); Małysz Andrzej z 16. p. p. posp. rusz. z Jasienicy (Kungur, Rosya); Wodzik Rudolf 15. p. p. obrony kraj. z Karwiny (Schazk, Rosya).

Sprostowanie. Do listy 113: Adamus Franciszek z 100. p. p. z Bartowic (zabity 26. paźdz. 1914). Do listy 169: Żuk Wiktor z 100. p. p. z Dzieńmorowic (zmarł 15. maja 1915 w Monastir w Serbii).

## Ucznia do ślusarstwa

przyjmie zaraz pod dogodnymi warunkami Fr. Teply, ślusarnia przy teatrze elektrycznym w Boguminie-Dworcu.

## »DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

wydano napisaną przez  
ks. prob. Emanuela Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

Mimo wojny i kłopotliwej drożyzny sprzedaje firma

### IGNACY CYPRES,

KRAKÓW, ulica Szewska 13/5

towary po nadzwyczajnie tanich cenach  
1 Brytania Anker-Remont. System Roskopi, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopi 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopi o 3 kopert., bar dzo silny K 16,—; stalowy damski Remont K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszek srebrny od K 3,—; zegarki damskie złote od K 40,—.



Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.



## Odsprzedawcy,

agenci, domokraczy, jadący na targi, otrzymują najpiękniejsze, jedwabiem haftowane

## blagosławieństwa domowe

we wszystkich językach z passepartout w wielkości 42x52 cm.

HUGO JELLINEK,  
wiedeński warszt. hafciarski  
Wiedeń, VII, Lindengasse 55.

## Gazdę,

znającego się na wszystkich pracach gospodarskich, pilnego i trzeźwego, poszukuje urząd parafialny na Śląsku. Dochody: Pomieszkanie nowe, murowane, składające się z pokoju, kuchni, komórki, chlewa dla rogacizny i nierogacizny, ogródek owocowy, 3 jochy pola, wszystko za małym odszkodowaniem, oprócz tego zapłata, ilekroć na probostwie pracuje. — Zgłoszenia w Redakcji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

## Szkoła handlowa „Czepel“

w Cieszynie

droga Franciszka Józefa 18

przyjęta przez c. k. Rząd krajowy rozpoczyna rok szkolny z dniem 15. września. Bezpłatne pośrednictwo w wyszukiwaniu posad. Przyjmuje się u dyrektora na wikt i mieszkanie. Prospekty wysyła się każdemu darmo. Panny również przyjmuje się do szkoły handlowej i pensjonatu. Przyjmuje się także absolwentów szkoły ludowej bez egzaminu wstępnego. Najlepsza sposobność, w jednym roku nauczyć się po niemiecku. Nauki udzielają profesorowie seminarjalni i siły fachowe, razem 6 sil.



Zegarek wojenny z podwójną wypukłą rzeźbą Jego ces. Mości Franciszka Józefa I. i Wilhelma II. albo z nową rzeźbą wypukłą 4 monarchów »Viribus unitis 1914—1916«. Koperta stalowa albo niklowa z dobrym mechanizmem ankrowym 6 K, 1-a jakości 8 K, radium 10 K, prawdziwie srebrny 15 K. Budziki kieszonekowe 20 K, radium 28 K. Dopasowana bransoletka skórzana 2 K, extra-zegarki z bransoletką z rzemieniem, wielki format 6 K, radium 10 K. Zegarki z bransoletką, mały format według rysunku 10—12 K, radium 15—18 K, z precyzyjnym mechanizmem ankrowym 24 K, marka »Cyma« 30 K, »Omega« 50 K, radium 10 K i więcej. Ochrona szkła według rysunku 2 K, extra-budzik niklowany, 30 cm wysoki 6 K. 3 lata gwarancji. Przesyła tylko za nadesłaniem kwoty z dodatkiem 1 K na opakowanie i porto franko na całe Austro-Węgry i na pole walki.

Pierwszy skład zegarków wojennych

Max Böhnel

Wiedeń, IV., Margarethenstraße 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.

## »DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

poloca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

## „Z nad brzegów Olzy“

zawierający napisany prześliznym wierszem żyjącego śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezje »Z nad brzegów Olzy«, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K, z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk austr.

Nakładem »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie, Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy.

Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYŃNIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w »Domu Narodowym«, w Rynku na I piętrze) z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej przyjmuje od członków i nieczłonków

## wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4 1/2 %

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, same za wkładkowe opłaca podatek rentowy. Kapitał za opłaceniem

Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych, wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie nrządzą w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką  
L. Domagalski, A. Teper, H. Filasiewicz.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 k, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane. Zamówienia adresować do »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU \* Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

## wkładki na oszczędność

Czeki pocztowe na żądanie.

i płaci od nich

4 1/2 %

od nowych wkładek 4%.

Czeki pocztowe na żądanie.

Drukarnia »Dziedzictwa« pod zarz. J. Suchanka w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

**Cena z przesyłką pocztową:**  
Rokrocznie . . . 7 K — h  
Półrocznie . . . 3 „ 50 „  
Kwartalnie . . . 1 „ 75 „  
**Bez przesyłki pocztowej:**  
Rokrocznie . . . 6 K — h  
Półrocznie . . . 3 „ — „  
Kwartalnie . . . 1 „ 50 „

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dzielnictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefanii (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Bogumińsku (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Sanio, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilku-razowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 29. sierpnia 1916.

Nr. 69.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Rumunia wypowiedziała wojnę Austro-Węgrom i Niemcom, Włochy zaś Niemcom.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 24. sierpnia. Urzędowo donoszą: Po gwałtownem ostrzeliwaniu grzbietu Alp Tra-vignolo podjęli Włosi przeciw frontowi Colco-rondo Cima di Cece liczne ataki, które odparto. Zresztą nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 25. sierpnia. Urzędowo donoszą: Wczoraj wieczorem utrzymywał nieprzyjaciół ożywiony ogień działowy na nasze stanowiska na południe od Wippach aż do Nowa Vas. Ró-wnocześnie ruszyły na ten odcinek liczne od-działy wywiadowcze. Zostały one odparte. Na froncie Alp Fazańskich po nieudanych atakach Włochów ustała także działalność ich artylerii.

Wiedeń, 26. sierpnia. Urzędowo donoszą: Nieprzyjacielski ogień działowy przeciw naszym stanowiskom na południe od Wippach był cza-sowo znowu bardzo ożywiony. W odcinku Plök-ken odparto próby zbliżenia się Włochów. Na froncie na południe od doliny Fleims rozbiły się ponowne ataki licznych nieprzyjacielskich ba-talionów przeciw Cauriol, jak również wszy-skie uderzenia słabszych nieprzyjacielskich od-działów przeciw naszym stanowiskom bojowym w obszarze Cima di Cece.

Koło Luserny zestrzelił porucznik baron Fiedler jeden samolot nieprzyjacielski systemu Caproni.

Wiedeń, 27. sierpnia. Urzędowo donoszą: Ponowne ataki na Cauriol odparte zostały wśród dotkliwych strat włoskich. Podobny przebieg miały także wszystkie inne natarcia nieprzyja-ciele przeciw frontowi Alp fassańskich. Na fron-tie Pobręża i Karyntyi niema istotnych wyda-rzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Zatopienie parowca.

Wiedeń, 27. sierpnia. Urzędowo donoszą: Dnia 26. sierpnia zaczął porucznik okrętu li-niowego Konjovic z dwoma innymi samolotami na morzu Jońskim grupę nieprzyjacielskich parowców, pełniących służbę strażacką i zatopił jeden z nich celnymi rzutami bomby. Samoloty, które przez parowce nieprzyjacielskie gwałto-wnie były ostrzeliwane, powróciły bez szwanku.

Komenda floty.

### Wojna austriacko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 24. sierpnia. Urzędowo donoszą: Poza kilku pomniejszych pomyślnymi wyprawami przedpolowemi nie było ani u sił zbrojnych

generała kawalerii arcyks. Karola, ani na fron-tie marszałka polnego generała Hindenburga szczególniejszych wydarzeń.

Odzyskanie części okopów.

Wiedeń, 25. sierpnia. Urzędowo donoszą: Front generała kawalerii arcyks. Karola: Na zachód od Mołdawy i w obrębie przełęczy tarta-rowskiej odparto kilka rosyjskich ataków, czę-ściowo w walce ręcznej, z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela. Zresztą przy niezmienionem po-łożeniu, miejscami ogień działowy o zmiennej sile.

Front generała marszałka polnego Hinden-burga: W odcinku Perepelniki-Pieniaki wydar-to z powrotem nieprzyjacielowi, zajęty przez niego dnia 22. sierpnia niewielki kawałek rowu, przyczem wzięto do niewoli jednego oficera, 211 żołnierzy i zdobyto 3 karabiny maszynowe. Da-lej na północ niema szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 26. sierpnia. Urzędowo donoszą: Pominiawszy miejscowe walki przedpolowe, nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 27. sierpnia. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione. Niema szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Sprawozdanie sztabu rosyjskiego.

Wiedeń, 25. sierpnia. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie nieprzyjaciel-skich sztabów: Rosya:

Dnia 21. b. m. po południu: Na froncie za-chodnim toczą się dalej walki w okolicy Tobol-Rudka—Czerwiszcze. Nasze wojska posunęły się tam jeszcze naprzód w kilku odcinkach. W tej okolicy wzięliśmy dnia 18. i 19. b. m. ogółem 16 oficerów i przeszło 1350 żołnierzy i zdobyli-smy jedno działo, 18 karabinów maszynowych, 4 miotacze bomb, 4 reflektory, jako też wielką ilość pocisków, naboju i karabinów. W okolicy Lubieszowa nad Stochodem nasza artyleria za-paliła pociskami niemiecki balon na uwięzi. W okolicy Nadwórny nasze przednie strażę posu-wają się skutecznie naprzód i obsadzają szereg wzgórz. W kierunku Kut obsadziliśmy wieś Fe-reskul i Jabłonicę nad Czeremoszem, oraz kilka wzgórz na zachód od pierwszej wymienionej wsi. Naszym ogniem odbiliśmy wszystkie ponowne ataki przeciwnika na wzgórze na południowy zachód góry Tomnatik.

Dnia 21. b. m. wieczorem: Położenie nie-zmienione.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 24. sierpnia. Urzędowo donoszą: Nad dolną Vojusą utarczki.

Wiedeń, 25. sierpnia. Urzędowo donoszą: Nad Vojusą miejscami potyczki.

Wiedeń, 26. sierpnia. Urzędowo donoszą: Nie zaszło nic szczególniejszego.

Wiedeń, 27. sierpnia. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna niemiecko-rosyjska.

Położenie niezmienione.

Berlin, 24. sierpnia. Naczelna kwatera do-nosi: Na wschodnim terenie wojny, niezależnie od drobniejszych skutecznych przedsięwzięć przeciw rosyjskim przednim strażom, przyczem wzięto jeńców i zdobycz, nie zaszło nic wa-żnego.

Berlin, 25. sierpnia. Naczelna kwatera do-nosi: Front armii marszałka polnego gen. Hin-denburga: Przeciwnak, podjęty w celu odzy-skania utraconych w dniu 21. sierpnia koło Zwy-żyna okopów, miał powodzenie. Wczoraj i w dniu 21. sierpnia pojmano nad Graberką 561 jeń-ców.

Front armii generała kawalerii arcyks. Ka-rola: U niemieckich oddziałów nie zaszło nic no-wego.

Berlin, 26. sierpnia. Naczelna kwatera do-nosi: Nie było wydarzeń o szczególniejszem znaczeniu. Nastąpiły tylko odosobnione słabe ataki, które zostały odparte z łatwością. Na ró-żnych miejscach przyszło do pomniejszych poty-czek w przedpolu.

Berlin, 27. sierpnia. Naczelna kwatera do-nosi: Front marszałka polnego Hindenburga: Na froncie Dzwiny uniemożliwione zostały pono-wne próby Rosyan na wschód od Friedrichstadt i koło Lennewaden przedostania się na łodziach przez rzekę. Na południowy wschód od Kisieli-na przedostały się małe niemieckie oddziały aż do trzeciej nieprzyjacielskiej linii i powróciły po zniszczeniu rowów z 128 jeńcami i 3 karabinami maszynowymi planowo do swojej pozycji.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Pomijając dla nas skuteczne przedsięwzięcia pa-trolowe, niema na północ od Dniestru istotnych wydarzeń.

Naczelne dowództwo armii.

### Wojna niemiecko-francuska.

Bitwa nad Sommą.

Berlin, 24. sierpnia. Naczelna kwatera do-nosi: Na północ od Sommy wczoraj wieczór i w nocy nowe wysiłki naszych przeciwników roz-biły się. Ataki Anglików kierowały się znowu



na wysunięty łuk między Thiepval i Pozieres, jako też na nasze stanowiska koło Guillemont. Koło Maurepas, a szczególnie na południe stamtąd, mocne francuskie siły po częściowo poważnej walce zostały odrzucone.

Na prawo od Mozy walka artylerii po południu w odcinku Thiaumont-Fleury, w Chapitre i Lesie Górskim przybrała znacznie na gwałtowności. Kilkakrotne francuskie ataki na południe od warowni Thiaumont załamały się.

W ostatnich dniach zestrzelono po jednym nieprzyjacielskim aeroplanie w walce powietrznej koło Bazentin i na zachód od Peronne, a ogniem dział obronnych w okolicy Richebourga i La Bassee.

#### Nowe ataki francusko-angielskie na całym froncie.

Berlin, 25. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Podobnie jak w dniu 18. sierpnia nastąpiły wczoraj wieczorem równocześnie na całym froncie od Thiepval aż do Sommy po najgwałtowniejszym spotęgowaniu ognia angielsko-francuskie ataki, które wielokrotnie ponawiano. Między Thiepval a lasem Foureaux odrzucono je krwawo. Na północ od Ovillers porzucono części przedniego strzału rozniesionego okopu. W odcinku Longueval-las del Ville osiągnął nieprzyjaciół sukcesy. Wieś Maurepas znajduje się do czasu w jego rękach. Między Maurepas a Somme nie osiągnęły francuskie szturmowe najmniejszego powodzenia. Również na prawo od Mozy ruszyli Francuzi ponownie do ataku. Walka ograniczyła się do odcinka Fleury, nieprzyjaciela odparto.

Jeden z naszych okrętów powietrznych zaatakował w nocy na 24. sierpnia twierdzę Londyn.

Cztery nieprzyjacielskie samoloty zostały zestrzelone na północ od Sommy, po jednym koło Pont Favergert, na południe od Varennes i koło Fleury (ten w dniu 23. sierpnia) w walce powietrznej, zaś ostatni na południe od Armentières ogniem obronnym. Jak to często w ostatnim czasie zdarza się w miastach belgijskich, zrzucono wczoraj znowu bomby na Mons. Pomimo dotkliwych szkód materialnych w dołach belgijskich, odniosło wielu obywateli ciężkie zranienia.

Berlin, 26. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Przy nieustannych gwałtownych walkach artyleryjskich na północ od Sommy nastąpiły wczoraj w odcinku Thiepval-las Foureaux i koło Maurepas nieprzyjacielskie ataki piechoty; zostały one odparte. Na północny zachód od Tahare pojmowały nasze patrole we francuskim okopie 46 żołnierzy w niewolę.

W obszarze Mozy spotęgował się ogień nieprzyjacielski przeciw poszczególnym odcinkom miejscami do znacznej siły.

Ogniem karabinów maszynowych zestrzelono dwa nieprzyjacielskie samoloty w okolicy Bapaume, ogniem obronnym jeden samolot koło Zennebeke (Flandrya), a w walce powietrznej po jednym samolocie na wschód od Verdun i na północ od Fresnes (Woewre).

Berlin, 27. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Na północ od Sommy ponowili Anglicy w godzinach porannych i w nocy po silnym przygotowaniu artyleryjskim kilka ataków na południe od Thiepval i na północny zachód od Pozieres. Zostały one odparte, częściowo po zaciętych walkach z bliska, przy których przeciwnik pozostawił w naszych rękach jako jeńców jednego oficera i 60 żołnierzy. Tak samo pozostały natarcia na północ od Bazentin le Petit i walki granatami ręcznymi w lasu Foureaux dla nieprzyjaciela bez skutku. W odcinku Maurepas—Clery wprowadzili Francuzi po gwałtownym przygotowaniu artyleryjskim przy pomocy miotaczy płomieni silne oddziały do bezskutecznego ataku. Na północ od Clery zostały wtargnięte oddziały w szybkim przeciwoataku znowu wyrzucone. Na południe od Sommy zostały ataki granatami ręcznymi na zachód od Vermandovillers odparte.

Po obu stronach Mozy wzmożła się czasami działalność artyleryjska. Przeciw Thiaumont i koło Fleury rozpoczęte ataki rozbiły się w naszym ogniu. Na zachód od Craonne i w lesie Appremont odparte zostały natarcia słabszych nieprzyjacielskich oddziałów. Koło Arriacourt i Badonvillers były własne przedsięwzięcia patrolowe skuteczne.

W obszarze Sommy zostały zestrzelone po jednym nieprzyjacielskim samolocie w walce powietrznej koło Bapaume i na zachód od Roisel, przez ogień obronny na zachód od Athies i na północny zachód od Nesle. Oprócz tego wpadły w nasze ręce lądujące samoloty na północny wschód od Peronne i koło Ribemont i na południowy wschód od St. Quentin.

Naczelne dowództwo armii.

## Wojna w Macedonii.

### Serbski opór przeciw atakom Bułgarom.

Berlin, 24. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Na wzgórzach na północny zachód od jeziora Ostrowo Serbowie stawiają jeszcze opór bułgarskim atakom. Kontrataki serbskie ku Dżemaatjeri rozbiły się.

Wszystkie doniesienia z nieprzyjacielskiego obozu o serbsko-francusko-angielskich sukcesach zarówno tu, jak i nad Wardarem i Strumą, są czczym wymysłem.

Berlin, 25. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Nie było istotnych zmian.

Berlin, 26. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Na północny zachód od jeziora Ostrowo poczyniono w ataku na Cegańska Planina dalsze postępy. Na froncie Moglena odparto nieprzyjacielskie wypady.

Berlin, 27. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Na wschodnim brzegu Strumy idące naprzód bułgarskie siły zbliżają się do ujścia rzeki. Na froncie Mogleny nie udały się serbskie ataki przeciw bułgarskim pozycjom w Büjükdere.

Naczelne dowództwo armii.

### Sprawozdanie sztabu bułgarskiego.

Sofia, 26. sierpnia. Sztab generalny donosi: Ofensywa naszego prawego skrzydła trwa dalej. W okolicy góry Moglenica w czasie od nocy 21. do 23. b. m. godz. 2. po południu znaczne siły zbrojne serbskiej dywizji Szumadia, poparte przez sąsiednie wojska, podjęły po kolei 18 ataków na nasze wysunięte stanowiska w odcinku Kukuruz—Kowil. Walczące jednak z największą energią nasze wojska odparły te wszystkie ataki, poczem Serbowie cofnęli się do swych pierwotnych stanowisk. Straty ich są nieślachane.

Nasze lewe skrzydło posuwa się ku wybrzeżu egejskiemu. W swym pochodzie napotyka tylko słabe oddziały kawalerii angielskiej, które w pośpiechu cofają się ku zatoce Orfano, ścigane przez nasze wojsko. Dnia 23. b. m. zdobyliśmy grzbiet góry Pnar, wieś Zdrawik (10 km na północ od Orfano), górę Biglio (wysoką 850 m, 12 km na północ od Leftera), wieś Granowo (3 km na zachód od Prawiszki), wzgórze na północ od Kawalli i całą dolinę Sariszaban.

Doniesienie sztabu generalnego francuskiego o obsadzeniu przez nich wsi Palmisz, jest fałszywe. Wieś ta, leżąca na terenie greckim, od początku wojny była w ręku Francuzów.

## Wojna angielsko-niemiecka.

### Atak powietrzny na Londyn.

Berlin, 25. sierpnia. Biuro Wolffa donosi: W nocy z dnia 24. na 25. sierpnia zaatakowały liczne statki powietrzne marynarki południową część angielskiego wybrzeża wschodniego i obrzuciły wydatnie bombami City i południowo-zachodnią dzielnicę Londynu, baterie koło marynarskich punktów oparcia Harwich i Folkestone, tudzież liczne okręty w porcie Dover. Wszędzie zauważono bardzo dobry skutek. Statki powietrzne były w drodze nad wybrzeżem tudzież za powrotem przez liczne nieprzyjacielskie strażnicze siły zbrojne, a podczas ataku przez obronne baterie gwałtownie, ale bezskutecznie ostrzeliwane. Wszystkie powróciły z wyprawy.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

### Atak Zeppelina na Anglię.

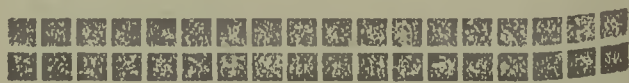
Londyn, 25. sierpnia. (Urzędowo.) Niedługo po północy przyleciał od strony wschodniej nieprzyjacielski okręt powietrzny i rzucił na otwarte pole wiele bomb pożarnych, tudzież kilka

bomb o bardzo wielkiej sile wybuchowej. Nie było żadnej szkody, ani nikt nie został zraniony. Okręt powietrzny wrócił przed godz. 1. ku morzu.

### «Westphalen» traiony torpedą.

Londyn, 24. sierpnia. (Urzędowo.) Admirałicya donosi: Łódź podwodna »E 23«, która powróciła z morza Północnego, donosi, że dnia 19. sierpnia rano zaatakowała okręt bojowy niemieckiej klasy »Nassau« i sądzi, że okręt zatonał.

Biuro Wolffa zauważa wobec tego: Doniesienie admiralicyi angielskiej o ataku łodzi podwodnej »E 23« na okręt liniowy niemieckiej klasy »Nassau« w dniu 19. b. m. jest o tyle prawdziwym, że okręt »Westphalen« trafiony został pociskiem łodzi podwodnej, lecz był zdolny do walki i manewrowania.



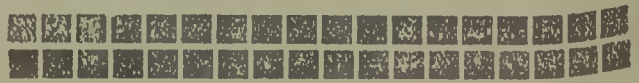
### Rumunia wypowiedziała wojnę Austro-Węgrom i Niemcom.

Wiedeń, 28. sierpnia. Urzędowo donoszą: Wczoraj w nocy zjawił się rumuński poseł w ministerstwie spraw zagranicznych, aby wręczyć notę, na podstawie której Rumunia uważa się poczynawszy od 27. sierpnia godz. 9. wieczorem za będącą z Austro-Węgrami na stopie wojennej.

Berlin, 28. sierpnia. Biuro Wolffa: Rumuński rząd wypowiedział wczoraj wieczorem wojnę. Rada związkowa zostanie zaraz na posiedzenie zwołana.

### Włochy wypowiedziały wojnę Niemcom.

Berlin, 27. sierpnia. Biuro Wolffa donosi: Królewski włoski rząd uwiadomił za pośrednictwem rządu szwajcarskiego cesarski rząd, że uważa się od 28. sierpnia za stojący z Niemcami na stopie wojennej.



### Nastrój w Rumunii.

Berlin, 24. sierpnia. Bukareszteński korespondent »Berl. Tageblattu«, dr. L. Lederer, donosi: Bratianu wyjechał znów na kilka dni do swej posiadłości wiejskiej Florica, a w politycznym świecie bukareszteńskim nastąpił przejściowo pewien spokój. Także ustawiczne pogotowie wojenne jest stanem, do którego wkońcu można się przyzwyczaić. Niektórzy sądzą, iż przesilenie zostało zażegnane. Mniemanie takie jest bezsprzecznie błędne. Wśród najsprzeczniejszych doniesień dzienników bukareszteńskich, powtarzanych przez prasę niemiecką, nie należy tracić z oczu zasad, jakimi kieruje się Bratianu w swej polityce. Bratianu chce wziąć udział w wojnie. Jest atoli przekonany, iż wojna trwać będzie długo i dlatego przyłączenie się Rumunii do wojny czyni zależnym od sytuacji wojennej. Federaliści zaprzeczają obecnie tej ostatniej tezie. Oświadczają, iż Bratianu zobowiązał się do wzięcia udziału w wojnie. Pozostaje jedynie do rozwiązania kilka formalnych kwestii między p. Bratianu a czwórporozumieniem, zwłaszcza ta, czy Rumunia ma mieć na Radzie czwórporozumienia głos stanowczy, czy tylko doradczy. Ze względu na przyszłe rokowania pokojowe Bratianu zażądał dla Rumunii głosu stanowczego, a za to zobowiązał się przystąpić do oświadczenia londyńskiego o niezawieraniu osobnego pokoju. Jednakże czwórporozumienie chce Rumunii przyznać jedynie głos doradczy i wskazuje na przykład Włoch, które w obradach czwórporozumienia biorą udział tylko z głosem doradczym.

### Śmiertelny wróg Austro-Węgier.

Bukareszt, 26. sierpnia. Rumuński polityk Take Jonescu wysłał następujący telegram do paryskiego »Journalu«: Francja uratowała cywilizację i jej wolność. Zwycięstwo Niemiec byłoby tryumfem reakcji. Francja wybawiła małe narody i dopomoże do zwycięstwa zasady naro-



dowości. Jestem niezłomnie przekonany, że koalicja osiągnie zwycięstwo. W pierwszym rządzie zostaną zniszczone Austro-Węgry, później dożyjemy obalenia Niemiec a następnie ich kapitulacji. Pokój, mający się oprzeć na trwałych podstawach, wymaga olbrzymich ofiar. Musi on Europę przeobrazić. Całkowite zlikwidowanie Austro-Węgier, które są tylko narzędziem Niemiec, jest warunkiem nieodzownym.

#### Lloyd George o położeniu wojennym.

Londyn, 24. sierpnia. Biuro Reutersa donosi: W Izbie gmin oświadczył Lloyd George, że mężczyźni, którzy obecnie wstępują do armii, pod względem fizycznym stanowią najlepszy kontyngent, jaki od początku wojny miano. Następnie oświadczył, że cała sytuacja zmieniła się zupełnie na korzyść sojuszu. Zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie, z wyjątkiem Mezopotamii, odebrano nieprzyjacielowi inicjatywę.

Przedstawiając dotychczasowy przebieg ofensywy angielskiej nad Sommą, zaznaczył Lloyd George, że straty angielskie, podawane w sprawozdaniach niemieckich, są śmiesznie przesadzone. Wreszcie wyraził przekonanie, że koniec jest niedalekim. Francja jest uzbrojona, tak samo i Rosja, a zbrojenia Włoch przeszły oczekiwania ich najlepszych przyjaciół. Najpierwszym zadaniem sojuszu jest szczerze współdziałanie, jak to było też w przeszłości, by zwycięstwo pozostało przy ich sztandarach.

#### Hr. Tisza o sprawach wojskowych i o położeniu.

Parlament węgierski obraduje obecnie i zwraca na siebie uwagę całego świata politycznego. Pomiedzy opozycją węgierską a rządem węgierskim przeszła przed kilku miesiącami umowa, według której wybrani członkowie opozycji mieli być informowani o położeniu wojskowym i politycznym. Ponieważ wybrani członkowie hr. Juliusz Andrassy, hr. Apponyi i poseł Rakovsky czynili rządowi różne zarzuty co do polityki zagranicznej i nie byli zadowoleni z udzielonych im informacji, złożyli swoje mandaty a ostatni oświadczył, że według jego zdania polityka zagraniczna Austro-Węgier powinna ulegać zasadniczej zmianie. Opozycja domagała się też, by zwołano delegację.

Na różne zarzuty odpowiadał prezydent ministrów hr. Tisza. Wyraża najprzód ubolewanie z powodu oświadczeń przedmówców, iż nie chcą w dalszym ciągu godzić się na dotychczasowy sposób informowania o sytuacji zagranicznej.

Przechodząc do uwagi hr. Andrassego w sprawie akcji dyplomatycznej, która poprzedziła wojnę z Włochami, oświadcza hr. Tisza, że gdybyśmy nie byli do ostatniej chwili przestrzegali taktyki, która, co przysłać należy, stawała na najcięższą próbę uprawnione uczucia osobiste, to wypowiedzenie wojny ze strony Włoch nastąpiłoby albo przed przełamaniem frontu pod Gorlicami, albo bezpośrednio potem. Sam fakt, że celem powstrzymania ataku włoskiego zwinęto front na granicy serbskiej, wskazuje, jakie następstwa byłoby wywołanie to zwinienie frontu, gdyby było nastąpiło bezpośrednio w dniach przed lub po przełamaniu koło Gorlic. Wobec tych możliwych następstw można z podniesioną głową objąć odpowiedzialność za to, żeśmy posunęli się do ostateczności, by przewlec wypowiedzenie wojny włoskiej.

Przechodząc do sprawy zwołania delegacji, oświadcza hr. Tisza, że stosunki parlamentarne w Austrii uniemożliwiają zebranie się tego ciała wspólnego, lecz sejm węgierski w sprawach polityki zagranicznej wykonuje wszelkie te przewidziane w konstytucji funkcje, jakie z reguły wykonywały delegacje. Sprawiedliwość nakazuje dodać, że trudności parlamentarne w Austrii datują się od dawna i że za ten stan w każdym razie obecny rząd austriacki lub jego kierownicy nie mogą być odpowiedzialnymi.

W odpowiedzi na interpelację posła Karolyego oświadczył hr. Tisza: »Twierdzenie, jakoby podówczas, gdy kierownictwo polityczne tworzyło sojusz z Włochami, równocześnie kierownictwo wojskowe budowało twierdze, jest błędne. Bez przyzwolenia kierownictwa politycznego nie mogło oczywiście kierownictwo wojskowe budować fortyfikacji i fakt, że polityczni czynnicy na to przyzwolili, nie stoi w sprzeczności

ści do sprawy utrzymania sojuszu, czego dowodem są liczne przykłady. Co do ofensywy we Włoszech byliśmy o przygotowaniach do tejże przedwcześnie poinformowani i moglibyśmy byli wyrazić z tego powodu wątpliwości, gdyby się nam one z punktu widzenia politycznego nastręczyły. W rzeczywistości jednak wątpliwości podobne nie istniały. Na postanowienie w tym kierunku, czy ofensywa miała nastąpić, czy nie, nie mógł ani minister spraw zagranicznych, ani inne polityczne czynniki wywrzeć jakiegokolwiek wpływu. Niema nic gorszego i niebezpieczniejszego, jak gdy minister zaczyna odgrywać rolę generała. Na dalszem miejscu hr. Tisza omawia następnie sprawę bitwy pod Łuckiem: »Swego czasu wyraził on nadzieję, że bitwa ta nie będzie miała rozstrzygających skutków dla wyniku wojny i że po powstrzymaniu rosyjskiego pochodz utrzymamy w naszych rękach front wciśnięty głęboko w obszar Rosji. W nadziejach swych nie zawiodł się w istocie. Po niezbyt znacznej utracie terenu udało się wyrównać znówu front i powstrzymać ataki rosyjskie. Możemy z całem zaufaniem przyjąć — oświadczył w końcu hr. Tisza — że mające się jeszcze rozegrać walki zakończą się odrzuceniem Rosjan.

Premier nazwał niesłusznym, jakoby pułki czeskie były zatrudnione nie na placu boju, lecz w domu przy pokojowej pracy. Znałe powody wymagały przełożenia węgierskich kadry uzupełniających do Czech, a czeskich do Węgier. Ale tak tu, jak i tam wysłały kadry uzupełniające bataliony marszowe na front.

#### »Deutschland«.

Berlin, 24. sierpnia. O powrocie »Deutschland« donoszą z Bremy: Rząd amerykański zachowywał się z całą poprawnością neutralnie. Flota amerykańska z surowością baczyła, aby nasi nieprzyjaciele, zarówno Anglicy jak i Francuzi, respektowali rozgraniczenie. Te zarządzenia ostrożnościowe zastrzeżono, gdy angielski krążownik w nocy potajemnie wjechał do zatoki. Przy wyjeździe stanęło na czatach nie mniej jak 8 angielskich okrętów wojennych, otoczonych niezliczonymi wynajętymi amerykańskimi parowcami rybackimi, celem założenia sieci. Mimo to wyjazd powiódł się. Podróż przez ocean była początkowo burzliwa, później trochę spokojniejsza. Przy angielskim wybrzeżu opadła mgła, a na morzu Północnym panowała burzliwa niepogoda. Okręt okazał się jako świetny statek oceanowy. Maszyny pracowały bez zarzutu. Bez jakiegokolwiek zakłócenia przebyło 100 mil morskich pod wodą, przy ogólnej drodze 4200 mil morskich. Po drodze nie spotkano żadnej góry lodowej.

#### Zasądzenie Liebknechta.

Berlin, 23. sierpnia. Wyższy sąd wojenny wyrokiem, wydanym dzisiaj, skazał Liebknechta za usiłowaną zdradę wojenną, tudzież nieposłuszeństwo i opór przeciw władzy państwowej na 4 lata i miesiąc więzienia z doliczeniem jednego miesiąca aresztu śledczego, wydalenia z szeregów armii i utratę praw obywatelskich na przeciąg 6 lat. W motywach wyroku podniósł sąd, że nałożenie na oskarżonego cięższej kary aniżeli w pierwszej instancji usprawiedliwione jest okolicznością, że Liebknecht jako żołnierz i obywatel państwa działał na szkodę zagrożonej ojczyzny. Oskarżony sam przyznał, że przez rozrzucanie pism ulotnych i urządzenie demonstracji publicznych zamierzał osłabić niemiecką siłę zbrojną. Przeciw dzisiejszemu wyrokowi przysługuje Liebknechtowi prawo rewizji.

#### Z Cieszyna i okolicy.

Z dyrekcji gimnazjum polskiego w Cieszynie. Przy urzędzie wymiaru należytości w Opawie jest do objęcia posada tłumacza z języka niemieckiego na język polski. Wychowankowie naszego gimnazjum, reflektujący na tę posadę, zechcą zgłosić się po bliższe informacje do kancelaryi dyrekcji w godzinach urzędowych, w ciągu najbliższego tygodnia.

Zarządzenia wyjątkowe dla kandydatów stanu nauczycielskiego, pełniących służbę wojskową. 1. Na podstawie rozporządzeń władz szkolnych mogą kandydaci stanu nauczycielskiego, którzy już w roku szk. 1914/15 wstąpili do służby wojskowej, a nie mieli odtąd sposobno-

ści uzyskać świadectwo roczne za wymieniony rok szkolny lub za r. szk. 1915/16, mogą w danym razie z początkiem roku szk. 1916/17, z przeskoczeniem jednego rocznika, zostać przypuszczonymi do zdawania egzaminu wstępnego na ten rocznik, do którego wstąpiłoby w tym roku szkolnym, gdyby bez przerwy byli z dodatnim skutkiem poświęcali się studiom. 2. Kandydaci, którzy uczęszczali jeszcze z początkiem roku szkolnego 1915/16 do zakładu, a powołani zostali dopiero później do służby wojskowej, mogą celem uzyskania świadectwa rocznego za r. szk. 1915/16 poddać się egzaminowi z całego materiału naukowego swego rocznika. Ze względu na wielkie znaczenie, jakie właśnie w obecnych czasach ma tęgi dorost nauczycielski, będzie się przyznawało tylko tym egzaminantom pomyślnie świadectwa, co do których nie będzie wątpliwości, że w ciągu dalszych studiów odpowiedzą wszelkim wymaganiom, jakie na nich czekają. — Z dyrekcji c. k. semin. naucz. w Bobrku.

Pozdrowienia z niewoli. Franciszek Kufa z Mostów koło Jabłonkowa przesyła z Kijowa serdeczne pozdrowienia wszystkim czytelnikom »Gwiazdki Cieszyńskiej«. Do niewoli wzięty został 25. czerwca b. r. Jest dzięki Bogu zdrowy i powodzi się mu jak w Rosji.

Rewizy w młynach. We wszystkich młynach na Morawie odbywają się niespodziewane rewizy żandarmeryi, przy których konfiskowane bywa zboże oddane do młynów bez kartek na mełcie. Właściciele zboża i młynarze będą nadto jeszcze karani. Skonfiskowanego zboża ma być bardzo wiele. Także na Śląsku rewizyjną młyny bardzo ściśle.

Wojenny zakład dla obrotu zbożem, filia w Krakowie. Wobec powtarzających się jeszcze wypadków adresowania przesyłek dla Zakładu pod dawnym adresem, zawiadamia się niniejszem, że »Wojenny Zakład dla obrotu zbożem, filia w Białej« przeniósł swe biura z Białej do Krakowa i rozpoczął tu urzędowanie z dniem 31. lipca b. r. Wszystkie pisma i przesyłki adresować należy: »Wojenny Zakład dla obrotu zbożem, filia w Krakowie«, ul. Floryańska 32.

Nowe ceny oryentacyjne. Od d. 21. b. m. obowiązują następujące ceny oryentacyjne: Mięso dla miasta Cieszyna, Jabłonkowa i Trzyczyna: 1 kg wołowego 5 K 30 h, cielęciny 3 K 80 h do 5 K 12 h według jakości; na wsi: 1 kg wołowiny 5 K 10 h, cielęciny 3 K 72 h do 5 K, zależnie od jakości. Masło: delikatne zagraniczne masło deserowe (1 kg) 9 K 40 h, zagraniczne deserowe i do gotowania 7 K 20 h. Ceny innych artykułów pozostały niezmiennione. — W urzędowym wykazie cen oryentacyjnych jest powiedziane, że co do kawy obowiązują ceny maksymalne. Niejasne tu jest, jakie te ceny właściwie są. Z zaprowadzeniem kart na kawę miał rząd zaprowadzić także ceny maksymalne dla całego państwa; dotychczas jednak tego nie uczynił i według doniesień z Wiednia ma to nastąpić dopiero z d. 18. września b. r. Na Śląsku może obecnie chodzić jedynie o ceny maksymalne, zaprowadzone swego czasu przez śląski Rząd krajowy, który zajął wszystkie zapasy kawy, pomieszał razem różne gatunki i ustanowił cenę dosyć wysoką. Mimo to u kupców cieszyńskich spotykamy niejednolitą cenę, dochodzącą do 14 K za 1 kg. Najtańszą kawę ma znana firma Meinla. Stąd też od kilku tygodni filia tej firmy w Cieszynie jest po prostu oblegana; każdy chce tam kawę kupić, a od kupców tylko przy największej biedzie kupują. Nawet sklepy z mąką nie bywają tak oblegane, jak skład kawy. Z tego widać, jak kawa u nas jest ulubionym, wprost niezbędnym artykułem spożywczym. Życzyłby sobie tylko należało, by jak najrychlej zaprowadzono cenę maksymalną, tak jak to było proponowane z zaprowadzeniem kart, mianowicie 8 K za 1 kg kawy waloryzacyjnej.

Telegraf w Serbii. Na obszarach Serbii, obsadzonych przez wojska austriacko-węgierskie, otwarto c. i k. urząd pocztowo-telegraficzny Jagodina dla ogólnego obrotu telegraficznego.

Przesyłki prywatne do austriackich obszarów zajętych. Odnośnie do przesyłek pocztowych, przeznaczonych do stałych c. i k. etapowych urzędów pocztowych na obszarach zajętych przez wojska austriacko-węgierskie, ma zastosowanie rozporządzenie ministerialne z 5. października 1914 o obchodzeniu się z przesyłkami pocztowymi za granicę, o ile się nie rozchodzi o przesyłki pocztu polowej. Listy prywatne



ne i także listy pieniężne do tych poczt etapowych muszą być zatem nadawane w stanie otwartym a prywatne przesyłki pieniężne i paczki, oraz przynależne do nich dokumenta nie mogą zawierać wiadomości pisemnych. Za przesyłki poczty polowej uważa się także przesyłki do poczt etapowych, które odpowiadają obwieszczeniom o służbie poczty polowej, względnie o dopuszczalności paczek polowych i które przeznaczone są dla władz, urzędów, zakładów i osób należących do wojska w polu. Tak samo bądzie się obchodziło z drukami do tych poczt etapowych a zatem cenzurowało je jako druki za granicę, o ile nie należy uważać ich za przesyłki polowe.

**Sprawdzenie królików z zagranicy.** Osoby, chcące sprowadzić króliki do rozplodu z zagranicy, mogą się zwrócić o wyjaśnienia, powołując się na nr. 1869, do śl. Izby handlowo-przemysłowej w Opawie.

**Kradzież w barakach uchodźczych w Opawie.** Policja w Opawie aresztowała dnia 14. b. m. zarządcę tamtejszych baraków Teodora Schweizera, który systematycznie okradał zostające pod jego zarządem magazyny barakowe z artykułów żywności. Równocześnie aresztowano jego narzeczoną Lotte Pretsch i byłego magazyniera baraków Karola Kunze, gdyż w ich mieszkaniach urządził Schweizer częściowe składy skradzionych przez siebie artykułów. Śledztwo rozszerzono na kilka jeszcze osób, które poprzednio w tych barakach były zatrudnione. Znalezione dotąd przez Schweizera skradzione artykuły a złożone częściowo u Pretschównej, częściowo u Kunzego, częściowo wreszcie u jednego spedytora dla wysłania ich z Opawy, przedstawiają wartość przeszło 8000 K.

**Oryginalny »jubileusz«.** W restauracji na dworcu kolejowym w Boguminie obchodzone w zeszłą środę wielce oryginalny »jubileusz«. — W wielkiej sali przy zastawionym stole zasiadł »jubilat«, którym był trzeci milionowy z rzędu żołnierz, jedzący od czasu wybuchu wojny w tej restauracji. Na cześć jubilata urządził właściciel restauracji ucztę, w której wzięło udział także grono miejscowych oficerów. Żołnierz otrzymał szereg podarunków, które zabrał ze sobą na front.

**Cielę za 500 K.** Sąd powiatowy w Klimkowicach zasądził handlarza bydlęm Maksymiliana Hupperta z Jistebnika za podbijanie cen na 5 dni aresztu i grzywnę 1000 K, ponieważ kupił od pewnego zarządcy dóbr cielę za 300 K, a sprzedał je rzeźnikowi w Bilowcu za 500 K.

**Tarcza Legionów ziemi śląskiej.** Tarcza Legionów, ufundowana przez Sekcję śląską N. K. N. w celu przysporzenia dochodów funduszowi im. Piłsudskiego dla wdów i sierot po poległych legionistach, zapełnia się stale. Ofiary na gwoździe honorowe złote i srebrne z napisami mnożą się z dniem prawie każdym. Oprócz wielu ofiarnych jednostek ufundowali gwoździe honorowe także górnicy kilkunastu szybów zagłębia ostrawskiego. Również niektóre gminy złożyły datki na ten cel. Wobec tego, że akcja Tarczy dobiega końca i niedługo nadejdzie czas, kiedy Tarczę odeśle się do Krakowa na Wawel, Sekcja zwraca się do Szanownych Przełożonych polskich gmin, do Korporacji i Instytucji polskich na Śląsku, by zamówiły gwoździe złote lub srebrne do Tarczy Legionów. Niechże i Śląsk da dowód, że czuje po polsku i że mu los wdów i sierot po naszych bohaterach leży na sercu. Cena gwoździa złotego wraz z wyryciem napisu 20 K, srebrnego 10 K.

**Z Bielska.** (Echa pożaru wielkiego młyna.) Szkoda, jaka powstała wskutek spalenia się młyna Werberowego, wynosi w budynkach i urządzeniach przeszło 200.000 K. Zapasy zboża i maki, które również doszczętnie zniszczyły, były osobno zabezpieczone i przedstawiają również wysoką wartość. Właściciel spalonego młyna, Jakób Werber, kupił parowy młyn w Czechowicach.

## Gospodarstwo i przemysł.

**Zboże na zasiew.** Rozporządzenie ministerstwa rolnictwa o obrocie zbożem na zasiew różni cztery gatunki zboża na zasiew: Oryginalne, pierwszy odsiew ziarna oryginalnego, zboże uznane i zwyczajne zboże siewne. Oryginalne zboże siewne mogą sprzedawać z wolnej ręki, jednak zawsze w imieniu Wojennego Za-

kładu obrotu zbożem, ci wytwórcy, którzy posiadają do tego upoważnienie. Do ceny tego zboża można doliczyć jeszcze osobno 15 K. Sprzedaż odbywać się musi w plombowanych skrzyniach lub workach. Na zboże uznane i pierwszy odsiew ziarna oryginalnego musi się wytwórca postarać o certyfikat, który wydają komisje dla uznawania zboża. Zboże to musi być sprzedane jedynie za pośrednictwem Wojennego Zakładu obrotu zbożem. Można przytem żądać za pierwszy odsiew ziarna oryginalnego 8 K, za zboże uznane 6 K za 100 kg ponad cenę ustanowioną, przyczem prowizję Zakładu i komisanta opłacać musi kupujący. Zwyczajne zboże do siewu dostarcza Wojenny Zakład obrotu zbożem, policzając cenę o 3 K wyższą od normalnej, która to różnica przypada rolnikowi dostarczającemu dobrze oczyszczone ziarno na zasiew. Dozwolona jest wymiana zboża na zasiew pomiędzy rolnikami za zezwoleniem odnośnej władzy gminnej, względnie politycznej. Powyższe przepisy odnoszą się również do owoców strączkowych, które mają być użyte na zasiew.

## Rozmaitości.

**Tragedya głodowa chłopca szkolnego.** Z Wiednia donoszą: Dwunastoletni chłopiec szkolny Herman Mesenich, z 14. okręgu, Judengasse 12, przelał przez mur do pewnego parku w Hietzing (Cumberlandg.) i chciał wdrapać się na jabłoni. Tymczasem pies, będący tam na straży, rzucił się na niego i w strasliwym sposó-  
b pokasał go. Na przeraźliwy krzyk chłopca, wołającego o pomoc, nadbiegła służba i odciągła psa, ale nieszczęśliwe dziecko miało już prawą łydke niemal całkiem rozszarpaną i około 20 ran od ukąsania, na 1 cm głębokich, na prawem udzie i podudziu i na prawej ręce. Towarzystwo ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy i odwiozło go do szpitala Elżbiety.

Chłopiec oświadczył, że powodowany głodem, chciał urwać sobie z drzewa parę jabłek. Mimo traszliwego bólu pierwszą jego rzeczą po przybyciu do szpitala było: poprosić o jedzenie.

**Zgon słowackiego literata i publicysty.** W Turczańskim św. Marcinie na Słowaczkynie zmarł niedawno w podeszłym już wieku ś. p. Hurban Vojansky, najwybitniejszy literat, publicysta i narodowy działacz starszego pokolenia. Zmarły pozostawił w spuściźnie szereg utworów literackich. Pogrzeb zasłużonego patrioty słowackiego odbył się dnia 20. b. m. w Turczańskim św. Marcinie.

## Chalupe

z trzema lub czterema morgami pola pragnie nabyć lub wziąć w dzierżawę pewien człowiek. Zgłoszenia do Redakcyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

## Ucznia do ślusarstwa

przyjmie zaraz pod dogodnymi warunkami w Teplu, ślusarnia przy teatrze elektrycznym w Boguminie-Dworcu.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.  
Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.  
Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarz.

## Podziękowanie.

Za okazane nam liczne dowody serdecznego współczucia z okazji ciężkiej straty, poniesionej przez śmierć naszego niezapomnianego męża, ojca, szwagra i stryja, ś. p.

## Dra Jana Opalskiego,

adwokata w Cieszynie,

składamy niniejszem w tej drodze wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym nasze najgorętsze dzięki.

CIESZYN, w sierpniu 1916.

Głęboko zasmucona rodzina.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU ☼ Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

Czeki pocztowe

na żądanie.

wkładki na oszczędność

i płać od nich

4 1/2 %

od nowych wkładek 4%.

Czeki pocztowe

na żądanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
rocznik 7 K — b  
półrocznik 3 » 50 »  
trzymiesięcznik 1 » 75 »  
Bez przesyłki pocztowej:  
rocznik 6 K — b  
półrocznik 3 » —  
trzymiesięcznik 1 » 50 »

Numera pojedyncze ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dzielnictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefani (Oleśkiewicz); Marek Grünfeld, trafikant, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Raxowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerczy od wiersza (rzędka) drobnego, przy kilkoroazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 1. września 1916.

Nr. 70.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącej się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Niemcy i Turcja wypowiedziały wojnę Rumunii. Walki wzdłuż całej granicy węgiersko-rumuńskiej.

### Wojna austro-włoska.

Walki o Cauriol.

Wiedeń, 28. sierpnia. Urzędowo donoszą: Pod Cauriol walczone znowu gwałtownie. Po rozbiciu się ataku nieprzyjacielskiego w naszym ogniu działowym udało się wieczorem jednemu oddziałowi włoskiemu wtargnąć przy silnym poparciu artyleryjskim do naszej pozycji na szczycie góry. Dzisiaj rano wyrzucił stamtąd nasz przeciwnik nieprzyjaciela z powrotem. Na froncie Pobrzeża ostrzeliwała włoska artyleria żywo Monte San Gabriele i okolice Nova Vas.

Wiedeń, 29. sierpnia. Urzędowo donoszą: W wielu odcinkach frontu ożywiła się czynność nieprzyjaciela. Nasze stanowiska w Alpach fałszywych znajdują się pod bezustannym silnym ogniem działowym. Ataki przeciw szczytowi Cauriol i Cima di Cece zostały odparte. Szczyt Cauriol wpadł po zaciętej walce w ręce nieprzyjaciela. Na froncie Dolomitów załamały się liżne uderzenia Włochów przeciw naszemu stanowisku na Ruffredo. W odcinku Ploeken i na froncie Pobrzeża między Col Santo a Nova Vas usiłowała nieprzyjacielska piechota posunąć się na wielu miejscach naprzód przy silnym poparciu artyleryjskim. Próby te zostały wszędzie udaremnione.

Wiedeń, 30. sierpnia. Urzędowo donoszą: Nic szczególnego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Pierwsze starcia z Rumunami.

Wiedeń, 28. sierpnia. Urzędowo donoszą: Front generała kawalerii arcyks. Karola: Na południowo-wschodnich i wschodnich wałach granicznych Węgier wymienił nowy nasz wróg, Rumun, w podstępny napadzie, pierwsze strzały z naszymi posterunkami granicznymi. Koło przełęczy »Czerwonej Wieży« i w przełęczach na południowy zachód i południe od Brasso ruszyły dzisiaj z obu stron oddziały przednie do boju. Sprowadzono już pierwszych jeńców rumuńskich.

W Karpatach odparliśmy na północny zachód od góry Kukul silny rosyjski atak wśród ciężkich strat nieprzyjacielskich. — Również na północ od Maryampola zakończył się podjęty wczoraj wieczorem wypad zupełnym niepowodzeniem dla Rosyan. Zostali oni wszędzie, po części w przeciwnatach odrzuceni i pozostawili wielu jeńców w naszych rękach.

Front generała marszałka polnego Hindenburga: Armia generała-pułkownika Tersztynskiego udaremniała rosyjskie próby ataków. — Zresztą nie było szczególniejszych wydarzeń.

Dalsze potyczki nad granicą rumuńską.

Wiedeń, 29. sierpnia. Urzędowo donoszą: Front generała kawalerii arcyks. Karola: Monitor dunajowy »Almos« zniszczył ogniem koło Turn-Severin liczne militarne obiekty. Na wszystkich przejściach węgiersko-rumuńskiego pogorza granicznego, rozciągającego się na przestrzeni długości 600 km, walczyły nasze strażnice graniczne. Nieprzyjacieli poniosł wszędzie, gdzie tylko natknął się na nasze bataliony, krwawe straty, zwłaszcza na północny wschód od Orsovy, koło Petroseny, w obszarze przełęczy Bőröstorony (Czerwona Wieża), na wzgórzach na południe od Brasso, na których dzielny pułk piechoty nr. 82 z Szekler bronił ojczystej ziemi i wreszcie w pogórzach Gyergo. Tylko daleki rozpad silnych rumuńskich kolumn osaczających zdołał spowodować nasze naprzód wysunięte oddziały do obsadzenia znajdujących się w tyle i planowo wskazanych stanowisk.

Na Bukowinie i w galicyjskich Karpatach nie było szczególniejszych wydarzeń. Podczas walk na północ od Maryampola, o których wczoraj doniesiono, pojmano przeszło 100 jeńców i zdobyto 2 karabiny maszynowe. Na południe od Zborowa udaremniały nasze oddziały przeciwatakiem rosyjskie próby zbliżenia się.

Front generała marszałka polnego Hindenburga: Koło Szelwowa złamał się rosyjski atak w naszym ogniu artyleryjskim. Koło Rudka-Czerwiszcze przyszło do walk piechoty.

Odzyskanie góry Kukul w Karpatach. Odparcie rumuńskich ataków.

Wiedeń, 30. sierpnia. Urzędowo donoszą: Na wzgórzach na północny wschód od Orsovy odparły nasze oddziały ponowne rumuńskie ataki. Następnie zostały wysunięte naprzód nad granicą grupy bojowe krok za krokiem i planowo cofnięte, jak to było od dawna na wypadek wojny przewidziane. Nieprzyjacieli będzie się szczyli, że obsadził Petroseny, Brasso (Kronstadt) i Kezdi Vasarhely. Najwięcej ku północy

wysunięte rumuńskie kolumny znajdują się w walce w pogórzach Györgyö.

W galicyjskich Karpatach lesistych wydarły niemieckie oddziały Rosyanom wzgórze Kukul, o które w ostatnich tygodniach gorąco walczone. Zresztą prócz walk przedpolowych na froncie rosyjskim nie było szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Ewakuacja Kronstadtu (Brasso).

Budapeszt, 30. sierpnia. Ludność w Kronstadzie udała się w niedzielę wieczorem spokojnie na spoczynek. O północy rozpoczął się w mieście ruch. Ulicami ciągnęło wojsko i budziło ludność, wzywając, by była gotową do wyjazdu. W Petroseny uderzono na alarm w dzwony. Górników wezwano, by bezzwłocznie pociągami opuścili miasto.

### Wojna na południowym wschodzie.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 28. sierpnia. Urzędowo donoszą: U c. i k. sił zbrojnych nie wydarzyło się nic szczególnego.

Wiedeń, 29. sierpnia. Urzędowo donoszą: Nasza flotyła dunajowa wzniciła strzałami pożogę w rafinerii nafty koło Giurgiu.

Flotyła dunajowa przy robocie.

Wiedeń, 30. sierpnia. Urzędowo donoszą: Nasza flotyła dunajowa zniszczyła koło Turnu Magurele nad dolnym Dunajem rumuńskie statki holownicze, magazyny portowe i obiekty wojskowe. Zdobyła ona koło Zimnicy dwa pełne holowniki, jeden okręt pontonowy i dwie łodzie motorowe.

Nad dolną Vojsą spotęgowana czynność patrolowa.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Bitwa z Rosyanami na północ od Dniestru.

Berlin, 28. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka polnego Hindenburga: Koło Tennewaden uderzenie patroli



przyniosło jako jeńców 2 oficerów i 37 żołnierzy. Na północny wschód od Świniuch (w łuku Łucka) wojska austro-węgierskie odparły ataki oddziałów rosyjskich.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Na północ od Dniestru podeszły wieczorem wielkie rosyjskie siły do ataku. Początkowy sukces nieprzyjaciela koło Delejowa został nocnym kontratakiem zupełnie wyrównany. Dalej ku północy wojska atakujące między Toustobabami i Zawałowem pod działaniem ognia zaporowego nie doszły do rozwinięcia się ze stanowisk atakowych.

W Karpatach rosyjskie uderzenia na grzbiecie wzgórz na północny zachód od Kukula i na Starą Wipczynę zostały odparte.

Na granicy Siedmiogrodu wzięto jeńców rumuńskich.

#### Starcia z rosyjsko-rumuńskimi oddziałami.

Berlin, 29. sierpnia. Naczelną kwatera donosi: Położenie na ogół jest niezmiennione. Na poszczególnych miejscach była działalność ogniowa więcej ożywiona. Na zachód od Stochodu koło Rudka-Czerwischce przyszło do walk piechoty. Na północ od Dniestru pojmano przy odparciu słabszych rosyjskich ataków 100 jeńców. W Karpatach przyszło do starć z rosyjsko-rumuńskimi oddziałami przednimi. Koło Bursztyna (nad Gniłą Lipą) zmuszono w walce powietrznej rosyjski samolot do lądowania.

Berlin, 30. sierpnia. Naczelną kwatera donosi: Na północ od Karpat nie było wydarzeń o szczególniejszym znaczeniu. Niemieckie oddziały wzięły szturmem górę Kukuł, na północny zachód od Żabiego.

#### Naczelne dowództwo armii.

## Wojna niemiecko-francuska.

#### Nowe wysiłki Anglików i Francuzów nad Sommą.

Berlin, 28. sierpnia. Naczelną kwatera donosi: W obszarze Sommy wieczorem i w nocy nasi zachodni przeciwnicy przy użyciu wielkich sił, po wydatnym przygotowaniu ogniowem, czynili ponownie wysiłki, aby przełamać nasze linie na północ od rzeki. Front Thiepval-fołwark Mouquet i las Delville-Ginchy szturmowali kilkakrotnie Angliki, nasze stanowiska między Maurepas-Clery — Francuzi. Ataki rozbiły się w części po walce z blizką, w części przez kontrataki. Na południowy zachód od fołwarku Mauquet i w lesie Delville walczy się jeszcze dalej w naszych częściach rowów. Na reszcie frontu zachodniego, pominąwszy żywszą czynność ogniową w godzinach wieczornych z obu stron kanału La Basse i na wschodnim wybrzeżu Mozy nic ważnego.

Berlin, 29. sierpnia. Naczelną kwatera donosi: Na wielu odcinkach frontu dała się zauważyć spotęgowana działalność ogniowa nieprzyjaciela. W obszarze Sommy i Mozy doszła walka artyleryjska znowu do wielkiej gwałtowności. Na północ od Sommy powtórzyły się podjęte ataki angielskie między Thiepval a Pozieres. Załamały się one krwawo, a po części doprowadziły do walki z blizką, która na północ od Ovillers prowadzona jest w dalszym ciągu z zaciętością. Liczne ataki granatami ręcznymi zostały koło lasu Delville i na południowy wschód od Guillemont odparte.

Na prawo od Mozy zaatakowali Francuzi między warownią Thiaumont i Fleury, tudzież w lesie Berg. W ogniu artylerii i karabinów maszynowych złamały się atakujące fale nieprzyjacielskie. Słabsze nieprzyjacielskie uderzenia na południe i południowy wschód od St. Mihiel nie odniosły rezultatu.

W walce powietrznej zestrzelono 3 nieprzyjacielskie samoloty, mianowicie jeden na południe od Arras, a dwa koło Bapaume; czwarty samolot wpadł na wschód St. Quentin nieuszkodzony w nasze ręce.

#### Nieudane ataki Francuzów.

Berlin, 29. sierpnia. Naczelną kwatera donosi: W obszarze Sommy nie zdołały rozwinąć się pod naszym skutecznym ogniem zaporowym nieprzyjacielskie przedsięwzięcia za dnia, pod-

jęte przy obustronnem znacznym użyciu artylerii. Wieczorem i w nocy nastąpiły silne ataki z linii Ovillers-Pozieres i między Guillemont a Maurepas, podczas gdy w odcinkach przyległych aż do Somme i poza nią aż do okolicy Chilly zatrzymano gotowego do szturm nieprzyjaciela również w nocy w jego okopach. Nasze stanowiska zostały w całości utrzymane. Na północ od Ovillers-Pozieres odrzuciły nasze dzielne oddziały w ciężkiej walce z blizką oddziały angielskie, które na poszczególnych punktach zdołały wtargnąć.

Na prawo od Mozy załamały się znowu ponowione a gwałtownym ogniem przygotowane francuskie ataki koło Fleury i przeciw naszym stanowiskom między wsią a lasem Chapitre. Na południowy wschód od Fleury został nieprzyjaciół odrzucony w przeciwnym kierunku. Na północ od potoku Ancre i na zachód od Miluzy ubezwładniono w walce powietrznej po jednym nieprzyjacielskim samolocie. Dwa samoloty zestrzelono ogniem obronnym na północ od Somme. Ponadto zmuszono jeden samolot do lądowania w obrębie naszych linii koło Seyecourt.

#### Naczelne dowództwo armii.

## Wojna w Macedonii.

#### Postępy Bułgarów.

Berlin, 28. sierpnia. Naczelną kwatera donosi: Na froncie Mogleny zajęli Bułgarzy wzgórze na południe od Zborska. Na Cegańskiej Planinie rozbiły się kontrataki serbskie.

Berlin, 29. sierpnia. Naczelną kwatera donosi: Nie było wydarzeń o szczególniejszym znaczeniu.

Berlin, 30. sierpnia. Naczelną kwatera donosi: Położenie jest na ogół niezmiennione.

#### Naczelne dowództwo armii.

#### Wypowiedzenie wojny Rumunii przez Niemce.

Berlin, 28. sierpnia. Urzędowo donoszą: Ponieważ Rumunia przez haniebną złamanie zawartych z Austro-Węgrami i Niemcami traktatów wypowiedziała naszemu sprzymierzeńcowi wczoraj wojnę, poseł niemiecki w Bukareszcie otrzymał polecenie zażądać paszportów i rządowi rumuńskiemu oświadczyć, że odtąd Niemcy również uważają się za znajdujące w stanie wojennym z Rumunią.

(Podana w ostatnim numerze »Gwiazdki« wiadomość, że Rumunia wypowiedziała wojnę także Niemcom, nie była prawdziwa.)

#### Wypowiedzenie wojny przez Rumunię.

Wiedeń, 29. sierpnia. »N. Fr. Presse« donosi: W sferach dyplomatycznych: Rumuński prezydent ministrów Bratianu jeszcze w niedzielę rano przyjął posła austro-węgierskiego hr. Czernina i oświadczył mu, że może ich celem utrzymać neutralność, a Rada koronna, która odbędzie się po południu, to udowodni. W tym samym jednak czasie dokument, zawierający wypowiedzenie wojny, z własnoręcznym podpisem ministra spraw zagranicznych Porumbaru znajdował się już w rękach rumuńskiego w Wiedniu.

Dnia 26. b. m. król Ferdynand rumuński przyjął hr. Czernina i oświadczył posłowi, że nie pragnie wojny i spodziewa się, że Rada koronna oświadczy się w duchu utrzymania neutralności.

#### Rozkaz arcyksięcia Fryderyka.

Wiedeń, 28. sierpnia. Dzisiaj ogłoszono następujący rozkaz naczelnego dowództwa armii: Żołnierze! Towarzysze broni! Poleciłem wam donieść, że w szeregach naszych przeciwników pojawił się nowy wróg: Królestwo rumuńskie. Wasz zmysł żołnierski znajdzie właściwą miarę pogardy za tę podstępna napaść. W ubiegłych latach przeżyliśmy niejedną ciężką godzinę, przewalczyliśmy również ponownie i ten nowy bój, wierni naszej przysiędze na sztandar naszego najwyższego wodza. Bóg z wami!

Arcyks. Fryderyk, marszałek polny.

#### Wojska rosyjskie w Dobrudży.

Wiedeń, 30. sierpnia. »N. Wr. Journal« donosi z Bukaresztu: Poseł niemiecki w Bukareszcie otrzymał już w niedzielę wiadomość, że w Dobrudży znajdują się wojska rosyjskie.

#### Współdziałanie wojsk rumuńskich i rosyjskich.

Budapeszt, 30. sierpnia. »Dimineata« pisze: W myśl konwencji wojskowej rumuńsko-rosyjskiej musiała Rumunia najpóźniej w dniu 28. b. m. wypowiedzieć wojnę Austro-Węgrom. Rozkaz mobilizacyjny ma tę samą datę, co wypowiedzenie wojny. Wedle umowy wojska rumuńskie mają się natychmiast połączyć z armią rosyjską.

#### Co czwórporozumienie przyrzekło Rumunii?

Budapeszt, 30. sierpnia. Według doniesienia bukareszteńskiego ułoga koalicyi z Rumunią zapewnia jej cały Siedmiogród, południowe Węgry oraz, o ile zamieszkałe są przez Rumunów także Bukowinę i Czerniowce. Jakkolwiek Rumunia musi przystąpić do akcji przeciwko Bułgarii, to może przez uzyskanie ziemi pomiędzy Rustrukiem a Warną polepszyć swoje granice. Te ziemie ma otrzymać Rumunia także bez zabycia ich bronią.

#### Turcja wypowiada wojnę Rumunii.

Konstantynopol, 29. sierpnia. Agencja telegraficzna »Milli« donosi: Rada ministrów uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu, aby cesarski wspólnie z Niemcami i Bułgarią wypowiedzieć Rumunii wojnę. Uchwała została w mocy »irade« sankcyonowaną.

#### Nota Włoch do Niemiec, wypowiadająca wojnę.

Berlin, 28. sierpnia. »Norddeutsche Allgemeine Zeitung« pisze: Nota, za pośrednictwem której włoski poseł w Bernie, z polecenia swego rządu dnia 26. z. m. prosił rząd szwajcarski o zawieszenie domniemania rządowi cesarskiemu, że Włochy od 28. sierpnia uważają się za znajdujące w stanie wojennym z Niemcami, opiewa w przekładzie:

»Z polecenia rządu królewskiego mam zaszczyt podać W. Ekscelencyi i Radzie Związku następujące zawiadomienie do wiadomości:

Nieprzychylnie akty ze strony rządu niemieckiego wobec Włoch następują coraz częściej. Wystarczy przypomnieć powtarzające się dostawy broni i środków dla wojny lądowej i morskiej pochodzące od Niemiec dla Austro-Węgier, zarazem nieprzerwany udział niemieckich oficerów, żołnierzy i marynarzy w różnych operacjach wojennych, podejmowanych przeciw Włochom. Także Austro-Węgrom przypadło w udziale w najrozmaitszych formach i w najobficiejszym zakresie tylko ze strony niemieckiej za wdzięczać pomoc, która im ostatnio umożliwiła zebrać siły dla przedsięwzięć o szczególniejszych rozmiarach przeciw Włochom. Dalej należy wymienić: Wydanie naszemu nieprzyjacielowi włoskich jeńców, którzy z austro-węgierskich obozów koncentracyjnych uszli i schronili się w obszarach niemieckich i wezwanie z inicjatywy cesarskiego urzędu zagranicznego niemieckich instytucji kredytowych i bankierów, aby ci każdego włoskiego poddanego uważali za nieprzyjacielskiego cudzoziemca i wstrzymywali każdą wypłatę, jaką należałoby mu wydać wreszcie wstrzymanie wypłaty rent włoskim robotnikom. Wszystko to są zjawiska, z których ujawnia się prawdziwe, systematycznie zajmowane stanowisko przez rząd cesarski wobec Włoch. Tęgo rodzaju stanu rząd królewski nie mógł cierpieć na czas dłuższy. Pogłębia to na jedynie wyłączną szkodę Włoch owe ciężkie przeciwnieństwa między położeniem rzeczywistości a prawem, które już same w sobie wynikają z okoliczności, że Włochy z jednej strony, a Niemcy z drugiej związane są z dwoma grupami państw, prowadzącymi z sobą wojnę.

Z wyżej wymienionych powodów rząd włoski imieniem króla włoskiego oświadcza niniejszem, że od dnia 28. b. m. uważa się za znajdujące w stanie wojennym z Niemcami i prosi szwajcarski rząd związkowy, aby zechciał podać to do wiadomości rządu niemieckiego.

#### Hindenburg szefem sztabu generalnego.

Berlin, 30. sierpnia. Biuro Wolffa donosi: Cesarz najwyższym rozkazem gabinetowym z dnia dzisiejszego usunął szefa sztabu generalnego.



go wojska polowego, generała piechoty Falkenhayna z tego stanowiska, celem użycia go w inny sposób. W jego miejsce zamianował cesarz generała marszałka polnego von Benkendorff-Hindenburga.

Pierwszym generalnym kwatermistrzem został zamianowany generał porucznik Ludendorff, przyczem posunięto go do rangi generała piechoty.

#### Położenie w Grecyi.

Zurych, 29. sierpnia. Wedle telegramu z Aten odbyły się tam dnia 27. sierpnia manifestacje Venizelistów na rzecz przyłączenia się do czwórporozumienia. Venizelos wygłosił podburzającą mowę. Dobrze zorganizowana prasa Venizelistyczna zagłusza stronnictwo Gunarisa, który jest zwolennikiem Austro-Węgier i Niemiec. W Atenach uważają położenie za poważne.

#### Ustąpienie greckiego szefa sztabu generalnego Dusmanisa.

Przed kilku dniami doniosła agencja Hava-sa, że grecki szef sztabu generalnego Dusmanis i jego zastępcy usunięci zostali z zajmowanych stanowisk, a na miejsce Dusmanisa zamianowany został szefem zwolennik Francji i Anglii, Moschopoulos. Nowsze wiadomości głoszą, że Dusmanis poszedł tylko na urlop. W każdym razie dziwna to rzecz, że Dusmanis idzie właśnie w tak ważnej chwili na urlop.

#### Angielski komentarz wojenny.

Berlin, 28. sierpnia. Wojskowy współpracownik „Timesa” pisze: Jeżeli porównamy siły wojsk nieprzyjacielskich i naszych, to musimy dojść do niezawodnego wniosku, że wyczerpanie materjału ludzkiego po stronie nieprzyjaciela nie jest rzeczą niemożliwą. Ale nasza przewaga militarna nie jest wystarczającą. Sprawa zmienia się, jeżeli weźmiemy na uwagę obustronne rezerwy. Posiadamy w samej Anglii 3,800,000 ludzi w wieku wojskowym, którzy jeszcze nie należą do wojska. Dalej są jeszcze nie-tknięte źródła w Indjach i Afryce. Równie Włochy posiadają dostateczne rezerwy, ażeby swoje dywizje utrzymać na właściwej stopie liczebnej, nie mówiąc już o Rosyi, która może dać jeszcze kilka milionów ludzi. Przed najbliższą wiosną, a więc gdy ukończymy nasze zbrojenia, możemy wziąć się do roboty, ażeby uzbroić także Rosyę. — Przed rokiem 1917, a następnie 1918 możemy wystawić armie, które udaremnią wysiłki burzycieli pokoju.

#### 30 wypowiedzianych wojen.

1. Austria Serbii 29. lipca 1914.
2. Niemcy Rosyi 1. sierpnia 1914.
3. Niemcy Francji 3. sierpnia 1914.
4. Belgia Niemcom 3. sierpnia.
5. Anglia Niemcom 5. sierpnia 1914.
6. Czarnogóra Austrii 5. sierpnia 1914.
7. Niemcy Serbii 6. sierpnia 1914.
8. Austria Rosyi 6. sierpnia 1914.
9. Niemcy Czarnogórze 6. sierpnia 1914.
10. Francja Austrii 12. sierpnia 1914.
11. Anglia Austrii 13. sierpnia 1914.
12. Japonia Niemcom 23. sierpnia 1914.
13. Austria Japonii 25. sierpnia 1914.
14. Austria Belgii 28. sierpnia 1914.
15. Turcja Rosyi 2. listopada 1914.
16. Turcja Francji 6. listopada 1914.
17. Turcja Anglii 6. listopada 1914.
18. Turcja Belgii 7. listopada 1914.
19. Włochy Austrii 23. maja 1915.
20. Turcja Włochom 22. sierpnia 1915.
21. Bułgaria Serbii 14. października 1915.
22. Francja Bułgarii 16. października 1915.
23. Anglia Bułgarii 16. października 1915.
24. Włochy Bułgarii 17. października.
25. Rosja Bułgarii 22. października 1915.
26. Niemcy Portugalii 9. marca 1916.
27. Włochy Niemcom 27. sierpnia 1916.
28. Rumunia Austrii 27. sierpnia 1916.
29. Niemcy Rumunii 28. sierpnia 1916.
30. Turcja Rumunii 30. sierpnia 1916.

#### Ś. p. teolog Fr. Mazur.

Ostatni raz widziałem go i rozmawiałem z nim przed rokiem. Przyjechał do Krakowa, chcąc poznać gród wawelski, to miasto dziwne, o którym tyle się nasłuchał, naczytał przedtem.

Przez kilka dni pobytu wchłaniał całą duszą wrażenia, jakie Kraków w każdym myślącym wywołuje. Stawał godzinami przed zabytkami sztuki, architektury, przed obrazami czy w kościołach, czy muzeach i patrzył — patrzył, chcąc jak najwięcej wrażeń i wspomnień zabrać ze sobą, żyć niemi, przerabiać je w swej duszy i składać w całość, udzielać potem drugim.

Zwracał uwagę nieraz na szczegóły, których człowiek powierzchowny nie byłby nigdy zauważył — robił uwagi, które wskazywały, że ta dusza wcale nie przeciętna, że ma polot, że chce lotu ponad ziemią, jej szarugą, że wyrwa się do wielkich, szczytnych rzeczy.

Przebiegała w nim kultura. Rozmawiało się z nim naprawdę przyjemnie, łatwo — bo każde powiedzenie, każdy sąd tchnął inteligencją, bystrością, trafnością a przede wszystkim śmiałością z samodzielnością oraz oryginalnością. To, co mówił, to było jego własnością — on to odczuł sam, przemyślał, to pochodziło z jego przekonań.

Z pobytu jego w Krakowie utkwiał mi szczególnie jeden wieczór w pamięci...

Był wieczór ładny, księżycowy. Poszliśmy we dwójkę na Wawel. Potężne mury zamkowe, wieżycy katedry rzucały z jednej strony cień i mrok tajemniczy a z drugiej odbijały dziwnie, zagadkowo w blasku księżyca. Dalej światła tyśiączne w dole z licznych okien i ulic w mieście, a tuż pod stopami Wawelu srebrzysta, pluskająca wstęga Wisły.

Cicho było, romantycznie. A on stał błąd jak zwykle, stał zamysłony, skupiony. Znać było po nim, po jego oczach utkwionych nieruchomo w dali, że teraz przesuwają mu się w myśli minione dni, minione czasy, o których się uczył i czytał w historii; kiedy na tem miejscu króle mieszkali, panowie potężni i mocni polscy, co dyktowali swą wolę milionom, co i na Śląsk nasz wpływami sięgali, co tym samym, co i my językiem mówili. Teraz poszło wszystko, minęło. Został tylko pusty, cichy Wawel zawsze królewski, majestatyczny, owiany wspomnieniami tyłu, ożywiony tęsknotą tysięcy. Czy się znowu ożywi? —

Spotkaliśmy tam w ten wieczór księdza biskupa krakowskiego Nowaka. Opowiadał potem, jakiego doznawał wtedy niezwykłego uczucia. Był to wogóle pierwszy biskup, z którym rozmawiał i to po polsku. W noc księżycową dziwną, w Krakowie, na Wawelu krakowskim...

A ksiądz biskup zna każdy kamień tam, zna dzieje każdej części zamku i katedry, zna je jeszcze z minionych czasów, kiedy wszystko ruiną groziło. Opowiadał też o tych wysiłkach narodu, by podtrzymać Wawel, nie dać mu rozpaść się w gruzy, zrobić z niego arkę przymierza między dawnymi a nowymi czasami, opowiadał z miłością wielką do zabytków naszych, relikwii wielkości naszej narodowej.

Już jedenasta była, kiedyśmy zeszli z Wawelu i pożegnali księdza biskupa.

Jak on mi za ten wieczór dziwny wawelski dziękował! Jak to wszystko musiało działać silnie na jego duszę młodą, wrażliwą!

I myślałem sobie: wchłaniaj w siebie myśli, wrażenia, podniety całą piersią! To ci się przyda! Kto chce u nas iść przed narodem z ideałami w duszy, nie dać sobie wydrzeć ich, zszarpać, kto chce wpajać w naród miłość do wielkich rzeczy, pokazywać mu w górę hen wysoko a nie dać upadlać się i schodzić w błoto życia, w materializm, ten musi mieć cały przeogromny zapas energii, zapału i umiłowania naszej przeszłości i wielkości. Nabierz sił, orle młody, do wysokiego lotu ponad zawrotne czeluście, przepaści życia!

Nie przypuszczałem, że go widzę ostatni raz w tem życiu. Dusza była wielka, ale ciało wątłe. Choroba płucna wżarła się w organizm i trawiła niepostrzeżenie, pożerała, podcinała i podcinała.

Nie wierzę wcale w jakieś nadzwyczajności, przecucia. A jednak przypominam sobie jak dziś, kiedyś się z nim potem żegnał, było mi tak jakoś niezwykle, dziwnie, przykro, ciężko. Powiedziałem mu to wprost, że zdaje się już się nie zobaczymy nigdy. Przypuszczałem wtedy, że to dlatego, bo przeniosą mnie gdzieś na front a tam o śmierć nie trudno. Myślałem, że ja gdzieś tam skończę niedługo. W tem przekonaniu przygotowałem testament swój i oddałem mu na

przechowanie. Jeszcze dziś testament ten musi być gdzieś pomiędzy jego papierami.

A to nie ja, tylko on odeszedł od nas.

Chciałem go jeszcze odwiedzić podczas choroby. Poszedłem, ale nie widziałem go już więcej. Proszono mnie, bym nie wchodził do niego. Mógłby się wzruszyć, dostać krwiotoku, które się raz wraz powtarzały.

Choć tam w duszy bunt czułem i szarpanie, zawróciłem, pytając się samego siebie, czemu los taki dla mnie okrutny. Wszyscy, z którymi dotychczas bliżej żyłem, serdecznie, w przyjaźni, jeden za drugim umiera: ks. Tomanek z Grojca, ks. Trombik w Końskiej, a teraz ten...

Widocznie Bóg sobie ich wybrał. Dojrzały w krótkim czasie do nieba i kosztowania wiecznych radości. Fiat voluntas Tua!... Magnificat anima mea Dominum!...

Może dziś żał nam za nimi, boby się przydali, dużo mogli zdziałać, tacy zdolni byli! A jednak, kiedy spojrzeć dziś wokoło i w głąb duszy własnej takiej biednej, to zazdrość porywa, chciałoby się z nimi, ku nim przedzej. — Im tam lepiej, niż nam, co i w sobie i koło siebie tyle wichur a burz i gromów, tyle walk, zmagania się, cofania, zwycięstw i klęsk przeżywać musimy.

Ks. Dom. Ściśkała.

## Korespondencye.

### ZE ZARZECZA.

Wojna pochłania ofiary nie tylko na polu chwały, ale obfite żniwo święci śmierć także poza frontem. Śmierć zabiera wszystko, co tylko pod jej cios śmiertelny podpadnie. Jeżeli jednak śmierć zabiera kogoś z obowiązku, żał pozostałych jest krótki. Gorsza, jeżeli trafia na pączki i nierozwinięty kwiat.

Świeżo do zanotowania mamy taką stratę w osobie ś. p. Teofila Barteckiego, ucznia z ukończoną VI. klasą gimnazjum polskiego w Cieszyńcu. W 20. wiosnie życia śmierć przerwała jego piękne zamiary, radość rodziców, nauczycieli i znajomych przemieniła się w nieutulony żal.

Ubogi ten chłopak od lat dziecięcych rwał się do nauki, w nauce widział swój cel, swoje zbawienie, to też pracą swoją wzbił się ponad zwyczajny poziom i stał się, rzecz można, pierwszym uczniem zakładu.

Zapał do nauki i zbyt gorliwe a sumienne pojmowanie obowiązków, tudzież nader wielka skromność były powodem jego przedwczesnego zgonu. Robak bowiem zagnieździł się w jego młodziutkim organizmie i z całą siłą rozpoczął dzieło zniszczenia. Wiedział on, co go czeka, ale początkowo nie chciał w to wierzyć, by miał opuścić tę ziemię, by miał przerwać swe studia. Na łóżku będąc, wciąż z książką w ręce, chciał pochłonać wiedzę wszelką.

Jeżeli jednak za życia był wzorem nie tylko studenta, ale i wogóle najpiękniejszym wzorem młodzieńca, to śmierć, jaką on miał, mógłby sobie każdy prawy człowiek życzyć. Śmierć swoją na dzień przedtem przepowiedział: »Mamo, jeszcze się tylko dzień trapić ze mną będziesz.« I rzeczywiście, gdy dzień chylił się ku zachodowi, na godzinę przed zgonem prosił o wodę święconą i gromnicę, sam w ręce ją trzymając, odmawiał modlitwy, a skończywszy je, pożegnał się z matką i bratem młodszym, polecił się opiece Matki Boskiej i zasnął na wieki dnia 19. sierpnia b. r. o godz. 7. wieczorem.

Pogrzeb jego przy licznych udziale miejscowych, tudzież kolegów jego odbył się we wtorek. Na pogrzebie w słicznych i nader rzewnych słowach prof. Bogocz, skreśliwszy piękny charakter zmarłego, podał jego zalety ducha, polecił go jako wzór studenta, młodzieńca i kolegi i pożegnał go w imieniu Internatu i gimnazjum, które przez zgon ś. p. Barteckiego ponoszą wielką stratę.

Placz obecnych był najlepszym dowodem, jak wielce był ukochanym nie tylko przez kolegów i rodziców, ale i przez znajomych.

Zimne zwłoki jego koledzy spuścili do grobu, przysypawszy garstką ziemi ze słowami: »Niechże ci ta ślaska ziemia, którą tak ukochał, będzie lekka, kwiaty ulubione, których studiom poświęciłeś szczególne siły i zdolności, zakwitną na twym grobie, a ptaszki zanucą ci kołysankę pieśni polskich.«



## Z Cieszyna i okolicy.

**Z Sekretaryatu katolickiego w Cieszynie.** Z powodu powołania sekretarza do służby wojskowej biuro Sekretaryatu katolickiego w Cieszynie na Starym Targu, II. piętro, jest obecnie zamknięte. Listy stracił można przeglądać w Banku cieszyńskim kredytowym w Cieszynie w godzinach urzędowych od 9. do 12. przed połudn. Tamże można także zasięgać porady w niektórych sprawach.

**Ustanowienie zastępcy.** Z powodu śmierci został dr. Jan Opalski, adwokat w Cieszynie, skreślony z listy adwokatów śląskich. Tymczasowym jego zastępcą aż do załatwienia bieżących spraw kancelaryjnych mianowany został dr. Ludwik Müller, adwokat w Cieszynie.

**Odezwa c. i k. ministerstwa wojny, zachęcająca do zbierania łądy i liści pokrzyw.** Kiedy przed dwoma prawie laty zewsząd nieprzyjaciele na nas uderzyli, to przypuszczali, że zgębnia nas przemocą i siłą oręża. Kiedy jednakże się im to nie udało i nasze zwycięskie armie nieprzyjaciółom broń z ręki wydarły, usiłowali oni zgębnąć nas przez odcięcie dowozu żywności i odzieży, potrzebnej zarówno naszym żołnierzom w polu, jako też ludności w kraju. I to również nie miało się im udać. Sami się wyżywiamy, sami również postaramy się o potrzebne odzież. Po roku największych wysiłków udało się, obok znanych już i w kraju wyrabianych materii odkryć do sporządzania ubrań, obok wełny, płótna i konopia, nowe włókno, znakomicie nadające się do sporządzania przedmiotów do odzieży. Jest to włókno zyskane z dziko, w całej Austrii i Węgrzech rosnących, dotąd jako chwast okrzyczanych łądy pokrzyw. Można z nich stworzyć worki na piasek, namioty, plecaki i ubrania dla naszych dzielnych żołnierzy. Nie mamy pół, na których sadzi się pokrzywy we wielkich ilościach. Można trzeba je zbierać w lesie i na polach. Im więcej jednakże zbieramy, tem więcej włókien się uzyska i tem więcej towarów stworzyć można. Każdy utworzony worek piasku ratuje niejednemu dzielnemu żołnierzowi życie. Każdy namiot i nowe ubranie utrzymuje niejednego bojownika przy życiu. Wzywa się zatem wszystkich, którzy już stali w polu, których synowie lub ojcowie stoją przed nieprzyjacielem, którzy poczuwają się do łączności z naszą dzielną armią, by wolnego od zwykłego zajęcia czasu nie mitrzyli, ale przeciwnie użyli go do zbierania pokrzyw. Im więcej zbieracie, tem większy wynik. Zbierajcie łądy po okwitnięciu, suszcie je, zwiążcie razem i wręczcie je osobie zaufania godnej, wskazanej przez przełożonego gminy. Wyśiłek zaś wasz będzie wynagrodzony. Za każdy centnar metryczny suszonych łądy dostaniecie zaraz wynagrodzonych 6 K. Również tyle za suszone liście. Wyślijcie dzieci wasze. Także za to, co one zbiorą, wypłaci się tę samą sumę. Ta współpraca wypełnicie wasz obowiązek patriotyczny, na nas wszystkich ciążyący, skierowany na pokonanie naszych nieprzyjaciół.

**Poczta polowa.** Przesyłka wzorków towarów jest dozwolona obecnie pod warunkami przepisanych do następujących poczt polowych i oznaczonych liczbą etapowych urzędów pocztowych: 8, 11, 14—17, 19, 19/II, 20, 23—27, 29, 32—39, 44, 46, 48, 50—52, 54, 55, 61, 62, 64, 65, 69, 70, 73, 74, 76, 78—80, 85, 86, 88, 91, 92, 94, 95, 96, 98, 100, 102—106, 109—111, 113, 117, 117/II, 118, 125, 128, 133, 137, 138, 142, 145, 146, 148, 166, 167, 171, 175—179, 181—186, 188, 195, 195/II, 195/III, 200, 202—204, 207—210, 212—215, 217—224, 226—228, 230, 231, 236—239, 242, 250, 252, 253, 255, 258, 259, 263, 268, 269, 275—280, 282—284, 298, 302—304, 306, 307, 310—312, 316, 320—324, 331, 333, 335, 339, 340, 350, 354, 355—360, 444, 444/II, 444/III, 508, 510, 511, 512, 514—517, 600—605, 607—609, 611—615, 630. — Prywatne paczki można nadawać tylko do poczt polowych i liczbą oznaczonych etapowych urzędów pocztowych: 8, 9, 11, 19, 19/II, 20, 32, 34, 37, 39, 48, 51, 52, 55, 64, 65, 69, 73, 76, 79, 88, 95, 98, 106, 111, 113, 125, 128, 133, 137, 138, 140, 142, 146, 148, 168, 176, 177, 178, 181, 185, 186, 188, 200, 203, 207, 215, 217—224, 226, 236—239, 242, 250, 252, 258, 267, 269, 273, 277, 278, 282, 298, 302, 307, 316, 323, 324, 335, 338, 345, 400, 510—514, 517, 600—605, 607, 608, 611, 612, 613, 615, 630. Co do dopuszczalności wzorków towarów i paczek polowych w zakresie dotychczasowym do c. i k. etapowych urzędów pocztowych, oznaczonych nazwą miejscowości, nie zaszła żadna zmiana.

**Szkoła handlowa »Czepeł« w Cieszynie,** ul. cesarza Franciszka Józefa 18. Na mocy doniesienia c. k. dyrekcji kolei północnej nr. 40/8 VI/b z d. 18. lipca 1916, zostało w uwzględnieniu danego przez notę Wysokiego c. k. śląskiego Rządu krajowego oświadczenia z dnia 30. czerwca 1916 nr. III-178/4 przyznane udogodnienie kolejowe, przewidziane w taryfie, dla uczęszczających do powyższej szkoły handlowej na równi z uczniami publicznych zakładów szkolnych (jazda za połowę ceny). Wystawione należyte legitymacje uczniowskie zostaną w tym celu wysłane przed użyciem do c. k. dyrekcji kolei północnej w Wiedniu do zawidowania. To samo dotyczy się owych frekwentantów, którzy jeżdżą koleją koszycko-bogumińską i ich legitymacje szkolne należy wysłać do widowania do dyrekcji c. k. uprzyw. kolei koszycko-bogumińskiej w Cieszynie. (Orzeczenie nr. 9.822/16 z dnia 25. sierpnia 1916.) — Wpisy na najbliższy rok szkolny codziennie. Z powodu przepełnienia należy się z zapisami jak najrychlej spieszyć.

**Z Dyrekcji polsk. pryw. gimnazjum realnego z prawem publiczności w Orłowej.** Wpis po feryach do klasy I., jak również do klas II., III., IV., V., VI., VII. i VIII. odbędą się w piątek, dnia 15. września b. r. od godz. 8. rano do 12. i w sobotę, dnia 16. września od godz. 8. do 9. przed południem. Nowo zapisujący się uczniowie mają przynieść: 1. ostatnie świadectwo szkolne, 2. metrykę, 3. świadectwo powtórzonego szczepienia ospy. Do I. klasy będą przyjęci uczniowie, którzy do dnia 31. grudnia b. r. skończą najmniej lat 10 i złożą pomyślnie egzamin wstępny. Wpisujący się do klasy I. opłacają takse wstępną 7 K 20 h, do klas od II.—VIII. 3 K 20 h. Nadto z wdzięcznością przyjmuje się datki na biednych uczniów. Egzamin wstępny do klasy I. odbędzie się w sobotę, dnia 16. września o godz. 9. rano. Egzamin wstępny do klas II.—VIII., jak również egzamin wstępny do klasy II. i uzupełniające odbywać się będą w sobotę, dnia 16. września od godz. 8. rano. Rok szkolny 1916/17 rozpocznie się dnia 18. września b. r. uroczystym nabożeństwem o godzinie 8. rano.

**Wzrost członków Tow. »Czerwonego Krzyża«** podczas wojny wykazuje następujące zestawienie: Członków Tow. »Czerwonego Krzyża« liczyli:

	w r. 1913	w r. 1914	w r. 1915
Austria D.	12.923	43.747	62.691
Austria G.	5.429	10.485	11.305
Salcburg	910	1.233	1.389
Czechy	21.251	42.282	52.896
Morawa	6.186	14.722	23.346
Śląsk austr.	4.451	32.535	39.863

**Rozdział masła w Opawie.** Magistrat miasta Opawy na Śląsku wydał zarządzenie, w myśl którego odtąd wolno mieszkańcom nabywać na podstawie kart tylko ćwierć kilograma masła na osobę tygodniowo. Masło będzie sprowadzane tylko dwa razy w tygodniu. Zarządzenie to ma zaradzić ogromnemu brakowi masła w mieście i okolicy.

**Uciekł z koniami i wozem.** W poniedziałek przed południem zatrzymał się z koniami przed gospodą przy ul. Frydeckiej pewien rolnik z okolicy, który wracał z targu i wstąpił na szklanek piwa, zostawiwszy konie bez dozoru. Korzystając z nieobecności właściciela, jakiś mężczyzna w niebieskich spodniach skoczył na wóz, śmignął konie i galopem zaczął uciekać w stronę Żukowa. Przypuszczają, że był to jakiś dezert, który w ten sposób chciał ułatwić sobie ucieczkę. Dotychczas nie znaleziono ani koni ani wozu.

**W Banku cieszyńskim kredytowym w Cieszynie** złożyło w ciągu miesiąca sierpnia w Cieszynie na wkładki oszczędne 140 stron 66.922 K 35 h, a wyjęło 33.602 K 28 h. Stan wkładek oszcz. wynosił z końcem miesiąca sierpnia 1.507.796 K 16 h, a udział 72.259 K 70 h, razem 1.580.055 K 86 h. Stan wypożyczek wynosił 1.395.520 K.

**Na ludność polską, zniszczoną wojną,** złożyli: p. Anna Nowak w Ropicy 10 K; p. Andrzej Kotula w Bystrzycy 10 K.

**Na głodne dzieci polskie** złożyli: Urząd parafialny w Wielkich Górkach 5 K; pp. Jurcowie i p. Szewczyk w Wielkich Górkach po 2 K.

**Z Bielska.** W ubiegłą niedzielę chciał emerytowany pocztmistrz Wilhelm Reich powrócić pociągiem wieczornym z Bielska do Łodygowic. Wszedłszy do wagonu, został rażony paralizem i zmarł natychmiast. Zwłoki przewieziono z dworca do marowni na cmentarzu żydowskim.

**Z Cierlicka.** Dnia 24. sierpnia 1916 władze wojskowe zdjęły z wieży kościoła parafialnego w Cierlicku dalsze dwa dzwony, a mianowicie: 1. dzwon »św. Barbary«, z obrazami św. Józefa, prowadzącego za rękę Dzieciątko Jezus i św. Barbary, Patronki górników, z napisem: Andreas Popp me curavit fieri, Den 13. My 1794 (Andrzej Popp postarał się o moje powstanie). 2. Dzwon »Św. Józefa«, z obrazem św. Józefa, niosącego na rękach Dzieciątko Jezus a z napisem: Peter Hilzer, kk. Hofglockengießer W.-Neustadt 1902. Z wieży kościoła na Kościelcu zdjęto dzwonek 16½ kg wazący, na którym żadnego nie było napisu.

**Z Orłowej.** Dnia 23. lipca 1916 r. odbyło się uroczyste zamknięcie 10-tygodniowego kursu gotowania i nauk gospodarskich w polskiej szkole gospodarstwa domowego w Orłowej, utrzymywanej przez Krakowskie Koło Pań T. S. L. Do licznie zgromadzonych rodziców, uczniów i innych gości przemówiła serdecznie prezesowa Koła Pań T. S. L., Wpani Marya Siedlecka, zaznaczając swoją radość, że mimo niezwykle ciężkich warunków, spowodowanych wypadkami wojennymi, udało się szkołę po dwuletniej przerwie wprowadzić na nowo w życie i że dzięki dobrej woli i niezłomnej energii dyrektorki szkoły, p. Karoliny Brodowskiej, wynik zapisów do szkoły i wynik pracy ucznia okazał się tak bardzo dodatnim i wyraziła jej w imieniu Koła Pań T. S. L. gorące słowa uznania. Do szkoły bowiem zapisało się 25 uczennic, córek górników z Orłowej i okolicy, które bardzo pilnie przez całe 10 tygodni z daleka, bo nawet ze Stonawy, Darkowa, Suchej Dolnej, Rychwałdu, chodziły po naukę do Orłowej i okolicy w tem przekonaniu, że, zdobywszy wiedzę fachową, będą kiedyś mogły spełnić lepiej swe zadanie w życiu jako obywatelki-Polki. Po dłuższym przemówieniu prezesa Wydziału szkoły, p. prof. Haydukiewicz i p. dyrektorki szkoły p. Karoliny Brodowskiej, która wyraziła wdzięczność Kołu Pań T. S. L. za otwarcie kursu, po przemówieniu delegata Głównego Zarządu T. S. L. w Krakowie, p. dyr. Piotra Feliksa i skarbnika szkoły p. Franciszka Motyki, który podziękował Kołu Pań, Wydziałowi szkolnemu, rodzicom i wszystkim przysiężnikom szkoły za umożliwienie otwarcia kursu, rozpoczęły się pięknie przygotowane śpiewy i deklamacje uczennic. Następnie odczytała dyrektorka szkoły wynik klasyfikacji uczennic. Na 25 uczennic otrzymało 18 świadectwa z postępem bardzo dobrym, reszta z postępem dobrym. Imieniem uczennic podziękowała Kołu Pań T. S. L., Wydziałowi szkolnemu i dyrektorze szkoły jedna z uczennic, która przyrzekała w imieniu swoich koleżanek zachować serdeczną wdzięczność i pamięć dla szkoły. Po uroczystości odbył się skromny obiad egzaminowy uczennic. Ładnie podane i smacznie ugotowane potrawy mimo swej prostoty świadczyły, że uczennice skorzystały z nauki. Podczas obiadu wniósł toast na pomyślność sprawy polskiej w ręce prezesowej Koła Pań T. S. L., p. Maryi Siedleckiej, p. prof. Gustaw Szura. Po południu odbyły się wpisy nowych uczennic na kurs jesienny, który rozpocznie się 15. września b. r. Wynik zapisów na rok przyszły (zapisało się już przeszło 20 uczennic) dał świadectwo, że ludność tutejsza z całym zaufaniem garnie się po naukę do orłowskiej szkoły gospodarstwa domowego. Program przyszłego kursu, warunki, oraz termin wpisania się na naukę gospodarstwa domowego, krawieczkę lub buchalieryę ogłoszony zostanie w pierwszych dniach września b. r. we wszystkich piśmieciach polskich na Śląsku austriackim.

**Z Trzyńca.** Powiatowy komitet narodowy w Trzyńcu urządził w niedzielę, dnia 3. września r. b. w Trzyńcu i okolicy »Dzień kwiatka«, połączone z koncertem w Domu robotniczym. Początek koncertu o godz. 3. po południu. Program koncertu będzie urozmaicony śpiewami i deklamacjami. Czysty dochód przeznaczony jest na fundusz Piłsudskiego, dla wdów i sierot poległych legionistów, po części także na »Czerwony Krzyż« miejscowy w Trzyńcu. Upraszają się wszystkich obywateli o ofiarne poparcie tak humanitarnego celu.

## Rozmaitości.

**Cesarz Wilhelm w Krakowie i Wieliczce** W sobotę, dnia 26. sierpnia, o godz. 7. wieczorem cesarz Wilhelm z małą świtą przejechał przez Kraków, po drodze z Wieliczki, gdzie oglądał



dał szczegółowo kopalnie soli. Przy swoim przybyciu został cesarz powitany przez zastępcę bawiacego na urlopie komendanta twierdzy, mpp. Lawicza i przez szefa sztabu jeneralnego pułkownika Grimma. Wśród osobistości, które się zjawily na powitanie cesarza, był obecnym także komisarz twierdzy del. nam. Adam Fedorowicz. Mpp. Lawricz i szef sztabu jeneralnego pułkownik Grimm zawieźli niemieckiego cesarza samochodem aż do otoczenia twierdzy Krakowa. Tłum wieluset ludzi w czasie podróży urządził cesarzowi wielkie owacje.

**Podwyższenie podatku od piwa.** »Wiener Zeitung« i »Dziennik ustaw państwowych« ogłaszają rozporządzenie cesarskie z dnia 27. sierpnia w sprawie zmiany kilku postanowień o podatku od piwa i przekazywaniu dochodów z podatku od piwa krajom. Nowe uregulowanie podatku następuje w ten sposób, że podatek państwowy od dnia 1. września b. r. począwszy z 34 h od jednego hektolitrowego stopnia zaprawy piwnej podwyższony zostaje na 1 K 10 h a dodatki krajowe od tegoż terminu zostają zniesione i zastąpione przekazaniem. (Ponieważ do średniej jakości piwa daje się 10 stopni zaprawy piwnej, więc podatek od 1 hektolitru piwa wynosić będzie 11 K.) Krajom reforma ta przynosi pod względem finansowym więcej, aniżeli by one według postanowień, zawartych w ustawie krajowej o dodatku mogły żądać. Specyjalną wartość ma to uregulowanie dla krajów bezpośrednio przez wojnę dotkniętych, w których konsumpcja piwa, a tem samem i dochód z dodatków krajowych od wybuchu wojny znacznie zmalał w porównaniu z innymi krajami. W Galicyi i na Bukowinie, według przejętego z poprzednich przedłożeń rządowych postanowień, dodatki krajowe od piwa, które już przed wojną łącznie ze zniesieniem propinacji zostały podwyższone z 4 na 8 K od hektolitru, będą utrzymane w mocy jako dodatki specyjalne w wymiarze odpowiadającym temu podwyższeniu 4 K.

## Nowe podatki.

Dzienniki wiedeńskie donoszą:

W najbliższym czasie należy oczekiwać podwyższenia pośrednich i bezpośrednich podatków, tudzież wiele innych opłat w Austrii. Celem tego podwyższenia jest pokrycie kosztów wojennych, które n. p. w rubryce wewnętrznych pożyczek wzrosły do 13 i pół miliarda koron, tak że roczne oprocentowanie już tej kwoty wyniesie 748 milionów. Podczas wojny były minister finansów br. Engel zaprowadził podwyższenie podatku od wódki; dochód stąd preliminowano na 20 milionów. Zaprowadził dalej reformę należności spadkowych i należności od darowizn, która to reforma jednak weszła w życie dopiero pod jego następcą. Obecny minister finansów, Leth, podwyższył ceny tytoniu i po raz drugi podwyższył podatek od wódki. Wynik z tych nowych źródeł dochodu obliczają na 100 milionów koron, a więc w czasie pokoju dochód znaczny, lecz wobec wydatków wojny niewystarczający. Już w czasie zaciągania pierwszych wewnętrznych pożyczek wojennych rząd zastanawiał się nad kwestją uzyskania nowych źródeł finansowych. Potrzeba ta stała się coraz większą. Jeżeli zarząd państwa zdecydował się już teraz, podczas wojny, przystąpić do podwyższenia pośrednich i bezpośrednich podatków, to w pierwszej linii stało się to ze względu na kredytowo-polityczne znaczenie, jakie dla dalszych planów finansowych przedstawia zabezpieczenie oprocentowania dotychczasowych pożyczek.

Przy podatkach bezpośrednich wybrana będzie zapewne forma dodatku, aby uniknąć zmiany podstaw dotychczasowego systemu podatkowego. Jak wiadomo, podatek gruntowy i podatek zarobkowy są dziś skontyngentowane. Ostatni rozpadła się główna suma zarobku. Podatek osobisto-dochodowy przewiduje progresję w stopniach opodatkowania; jednolitemi natomiast są stawki podatku rentowego i podatku od akcyj. Pierwszy obejmuje 2 procent dochodu, drugi 10 procent. W ostatnim budżecie pokojowym za rok 1914/15 preliminowano wyлік podatku osobisto-dochodowego na 130 milionów koron, podatku rentowego na 13,27 milionów, podatku od akcyj na 78,6 milionów, podatku gruntowego na 52 mil., a ogólnego podatku zarobkowego okrągiło na 37 milionów.

Zamierzone jest dalej powiększenie dochodów państwowych w gałęzi komunikacji, przede wszystkim za wzorem Niemiec powiększenie należności pocztowych. Zapewne podwyższona będzie także taryfa kolejowa. Ostatnie podwyższenie taryfy osobowej i towarowej było w roku 1910. Preliminowano je wówczas na 45 mil. kor. Równocześnie podwyższono wtedy także stempel od listów frachtowych. Projektowane jest również powiększenie podatków pośrednich. Wśród podatków spożywczych pierwsze miejsce zajmuje cukier. W ostatnim budżecie pokojowym preliminowano dochód z niego na 164,7 mil. kor. Podatek od wódki wraz z innymi ubocznymi należnościami wódczanymi preliminowano wtedy na 134,7 milionów koron. Od tego czasu podwyższenia w tym dziale podatków przyniosły państwu o 36 milionów koron więcej. Podatek od piwa preliminowano w ostatnim budżecie na 82,2 mil. Dochód z opłat od nafty oznaczono na 25,5 milionów. Wszystkie podatki spożywcze preliminowane były na 2.448,3 mil. koron.

## C. k. pośrednictwo pracy dla inwalidów wojennych.

Wprowadzenie z powrotem inwalidów do życia zarobkowego należy do owych zadań państwa, które wynikły z wojny, oraz jej socjalnych i gospodarczych konsekwencji. Przeprowadzenie tego zadania rozpadła się samo przez się na dwa, częściowo obok siebie kroczące, częściowo po sobie następujące okresy, a mianowicie: z jednej strony kuracja uzupełniająca, wyleczenie, wyszkolenie inwalidów, zaś z drugiej umieszczenie ich na posadach lub innego rodzaju zapotrzymanie. Kuracyę uzupełniającą, wyleczenie i wyszkolenie przeprowadzają pod kierownictwem Ministerstwa spraw wewnętrznych »Komisyje krajowe dla powracających żołnierzy«, do umieszczania inwalidów na odpowiednich posadach i w zajęciach powołało Ministerstwo spraw wewnętrznych do życia specyjalny państwowy aparat administracyjny, a mianowicie »C. k. pośrednictwo pracy dla inwalidów wojennych«. Biuro pracy, przeznaczone dla inwalidów wojennych, nie może pracować w podobny sposób, jak fachowe biura pracy dla robotników zdolnych do każdego zarobku, lub humanitarne biura pracy. Tak jak te, musi i ono mieć obszerny przegląd nad targiem pracy swego obszaru czynności, musi rozporządzać dokładną znajomością techniki pośrednictwa pracy i ścisłą obiektywną łącznością z organizacjami pracodawców i robotników, prócz tego musi jednakże liczyć na intensywnie współdziałanie lekarzy, jako też wiedzy technicznej i sztuki. Odnosnie do tego zorganizowano c. k. pośrednictwo pracy dla inwalidów wojennych, opierając się na publicznych biurach pracy, w krajach, w których się takie znajdują, i tylko tam, gdzie tego rodzaju miejsca nie istnieją, urządzono osobne c. k. miejsca pośrednictwa. Przez ustanowienie w każdym kraju kuratorium, złożonego z pracodawców, robotników i fachowych uczonych, stworzono łączność między c. k. pośrednictwem pracy dla inwalidów wojennych a kołami w tej sprawie teoretycznie i praktycznie interesowanymi. Zaś przez ustanowienie lekarskiego i technicznego zawodowego organu doradczego przy każdym c. k. biurze pośrednictwa pracy umożliwiono inwalidom w stosunku do swych zdolności pracować w dawnym, lub w pokrewnym zawodzie pracy.

Jako kierownictwo c. k. pośrednictwa pracy funkcjonuje w każdym kraju koronnym osobne biuro krajowe c. k. pośrednictwa pracy dla inwalidów wojennych, składające się z biura prowadzącego bieżące agendy z wspomnianego już kuratorium i z osobnego instytutu, pośrednictwa pracy dla inwalidów wojennych. Tworzenie biur powiatowych c. k. pośrednictwa pracy dla inwalidów wojennych, opierających się na poszczególnych biurach krajowych, jest już w toku.

C. k. pośrednictwo pracy dla inwalidów wojennych stara się przez ciągłą styczność z pracodawcami i z pośredniczonymi inwalidami wojennymi, zadowolić wszystkie ogólnej natury i pojedyncze życzenia, oraz zadowolić pracodawców przez przydzielenie im zdolnych i ochotnych robotników, uszkodzonych we wojnie, inwalidów wojennych zaś przez przydzielenie im odpowiednich i pewnych miejsc pracy i służby. Tą drogą zyska ono powoli zaufanie obu stron,

stanowiące przy pośrednictwie pracy, czy publicznem, czy prywatnem, jedyną podwalinę pewnych wyników. Doznaje ono podziękowania godnego i dzielnego poparcia całej prasy, która z równą gorliwością, jak na wszystkich innych sprawach, służy także tej dobrej sprawie. Potrzeba jej jednak niezbędnie ścisłej łączności z pracodawcami i inwalidami, którzy, bardzo często nie są poinformowani o państwowych instytucjach, bezpłatnie dla obu stron pracujących. Uprasza się zatem dobitnie wszystkich pracodawców, mających ochotę współdziałania przy tem patryotycznym i gospodarczym zadaniu, polegającym na wprowadzeniu z powrotem inwalidów wojennych do życia gospodarczego, o doniesienie o miejscach pracy i służb zarezerwowanych dla inwalidów wojennych biurom krajowym c. k. pośrednictwa pracy dla inwalidów wojennych. Wszystkich zaś inwalidów wojennych wzywa się, by zgłaszali się do jednego ze wspomnianych biur celem otrzymania pomocy.

Do tej chwili utworzono prawie we wszystkich krajach koronnych biura c. k. pośrednictwa pracy dla inwalidów wojennych.

Adres śląskiego c. k. pośrednictwa pracy dla inwalidów brzmi: C. k. Pośrednictwo pracy dla inwalidów wojennych; biuro krajowe Opawa, miejsce agend Opawa, Pechring nr. 9. Do tego miejsca agend należy adresować wszystkie korespondencje.

## Piśmiennictwo.

Ks. Władysław Szczepański T. J., Prof. Pap. Instytutu Biblijnego w Rzymie. Cztery Ewangelie, Wstęp, Nowy przekład i komentarz. Rzecz wydana przy częściowym zasiłku Akademii Umiejętności w Krakowie i Kasy im. Mianowskiego w Warszawie. Część pierwsza. Wstęp ogólny do Ewangelii. Kraków 1916. Gebethner i Sp., str. 160 z 2 mapkami.

Po ukończeniu epokowego dzieła p. t. »Bóg-Człowiek w opisie Ewangelistów«, na które już kilkakrotnie zwróciliśmy uwagę i które można oglądać w biurze Sekretariatu katolickiego w Cieszyńsku, Stary Targ 4, zabrał się uczony profesor Papieskiego Instytutu Biblijnego w Rzymie, ks. Wład. Szczepański T. J., przebywający obecnie w Krakowie, do nowego tłumaczenia czterech ewangelii. Tylekroć dopraszano się od fachowców-bibliistów nowego przekładu Pisma św., szczególnie ksiąg Nowego Testamentu, a przedewszystkiem św. ewangelii, lecz jakoś nikt nie chciał, czy nie mógł zabrać się do tak wielkiej i trudnej pracy. Nareszcie dowiadujemy się, iż kapłan uczony, biblista pierwszorzędnym po długich przygotowaniach zamierza nas obdarzyć tak bardzo i tęsknie oczekiwanym owocem swej żmudnej pracy. Nowe tłumaczenie już jest pod prasą; obecnie leży przed nami Wstęp ogólny do czterech ewangelii.

Nader bogatej treści dzieło, ujęte w ścisłe i zwięzłe ramy 160 stron nie możemy przytaczać w całości; nader trafnie i umiejętnie poucza czytelnika o tem wszystkim, co wiedzieć powinien, by ze zrozumieniem, z rzeczywistą korzyścią mógł zabrać się do czytania natchnionych ksiąg, opisujących nam życie i działalność Zbawiciela. Autor, który przebywał w Arabii i Palestynie przez dłuższy czas, przeszedł Ziemię świętą wzdłuż i wszerz i nabył w ten sposób bezpośrednią znajomość kraju i ludów, ich charakteru, usposobienia, właściwości, opisuje w I. części Palestynę za czasów Chrystusa, jej położenie, ukształtowanie, klimat, świat roślinny i zwierzęcy, Jerozolimę za czasów Chrystusa, prowincje palestyńskie i charakteryzuje krótko i trafnie w szkicu etnograficznym mieszkańców poszczególnych prowincji. W części II. traktuje o stosunkach religijnych wśród Żydów palestyńskich, o monoteizmie (wierze w jednego Boga) Żydów za czasów Chrystusa, o ich drobiazgowości, oddzielaniu się od pogan, o świątyni jerozolimskiej, o ofiarach starożytnych, o świętach liturgicznych żydowskich, o stanie kapłańskim, o Sanhedrynie (Wysokiej Radzie), o stronnictwach religijnych i o nadziejach mesyańskich Izraela.

W części III. znajdujemy najpotrzebniejsze wiadomości o Ewangeliiach wogóle i o każdej z 4 ewangelii w szczególności, wszystko zwięzłe, jasne a przytem pięknym i zrozumiałym stylem nakreślone. Część IV. obejmuje »dwa rodowody Chrystusa« (według św. Mateusza i św. Łukasza), część V. »chronologię życia Chrystusowego«, część VI. i ostatnia »zestawienie harmonii ewangelicznej«. Dokładny skorowidz geograficzny, historyczny, skorowidz pisarzy i biblijny ułatwi czytelnikowi orientowanie się w nader bogatej treści dzieła. Na końcu dodano mapę Palestyny pod względem fizycznym (góry, doliny, wody) i mapę Palestyny za czasów Chrystusa Pana pod względem politycznym.

To krótko i pobieżnie naszkicowana treść tej wielkiej publikacji. Z radością witamy to wspaniałe dzieło, wydane i pod względem formy zewnętrznej (papier, druk) nader starannie, podziwiamy olbrzymią erudycję czcigodnego autora, który potrafił tak zwięzłe i przejrzyste przedstawić rezultaty długich i żmudnych badań naukowych i wyczekujemy z niecierpliwością drugiej części, zawierającej nowy przekład ewangelii i komentarz.

Wszystkim, szczególnie kapłanom i inteligencji polecamy pracę ks. prof. Szczepańskiego jak najgoręcej.

Z Sekcyi śląskiej N. K. N. Na fundusz im. Piłsudskiego dla wdów i sierot po poległych legionistach wpłynęły w lipcu b. r. następujące datki: Personal górniczy szybu Jan Józef w Polskiej Ostrawie na złoty gwóźdź 7 K; górniczy szybu Hermenegildy na gwóźdź 13 K 24 h; kasa zaliczkowa w Mor. Ostrawie na srebrny gwóźdź 10 K; w



dnia uroczystego wbijania gwoździ do Tarczy przez organizację górniczą zagłębia ostrawskiego wbito gwoździ do Tarczy 16 K 80 h; »dzień kwiatka« w Boguminie 300 K 34 h; »dzień kwiatka« w Cieszynie 757 K 31 h; »dzień kwiatka« w Mor. Ostrawie 453 K 86 h; »dzień kwiatka« w Jabłonkowie 80 K 52 h; »dzień kwiatka« w Górnej Suchej 150 K; »dzień kwiatka« w Łazach 48 K 12 h; »dzień kwiatka« w Dziedzicach 168 K 33 h; Komenda I. brygady Legionów 138 K 90 h; dopisane odsetki Towarzystwa zaliczkowego w Cieszynie 91 K 53 h; dopisane odsetki Banku rolniczego we Fryszacie 131 K 45 h; połowa czystego dochodu z wieczoru tanecznego Niny Dolli w Mor. Ostrawie 263 K 71 h; zebrane w czasie pożegnania Ob. Boguszewskiego w dzień opuszczenia biura werbunkowego w Dąbrowie górniczej 140 K i 20 marek, t. j. 168 K 50 h; zebrane przy wbijaniu gwoździ do Tarczy w szkole polskiej w P. Ostrawie 12 K 20 h; razem 2851 K 71 h. Stan Funduszu im. Piłsudskiego wynosił z końcem lipca netto 10.750 K 77 h. Nadmieniam, że czwartą część dochodu z »dnia kwiatka« w Cieszynie, tudzież połowę dochodu z »dnia kwiatka« w Ostrawie oddano na cele ogólnej opieki wojennej.

Z Sekcji śląskiej N. K. N. komunikują nam: Powołany do życia w myśl uchwały Sekcji w maju 1915 Fundusz im. Piłsudskiego osiągnął z dniem 31. lipca 1916 »brutto« sumę 13.760 K 64 h. Z pieniędzy zebranych wydano w ciągu okresu sprawozdawczego: Na cele ogólnopolskiej opieki wojennej (Czerwony Krzyż, Fundusz im. Hötzenendorfa) w myśl polecenia c. k. Władz 1163 K 12 h. Na zakupno 36.000 kwiatów i innych przyborów potrzebnych do urządzenia »Dnia kwiatka« 908 K 92 h. Tarcza Legionów, gwoździe, rytowanie napisów na gwoździach honorowych 412 K 66 h. Doraźne zapomogi, udzielone w myśl uchwały Sekcji 93 K 40 h. Konserwacja grobów legionistów 20 K. Administracja, stemple, druki, portorya pocztowe, przybory kancelaryjne, zwrot kosztów podróży w sprawach urządzenia »dnia kwiatka« 411 K 67 h. Ogólna suma wydatków 3009 K 77 h. Stan Funduszu im. Piłsudskiego »netto« wynosił w dniu 31. lipca 1916 r. 10.750 K 77 h. Fundusz im. Piłsudskiego ulokowany jest w Cieszyńskim Towarzystwie oszczędności i zaliczek i w Banku rolniczym we Fryszacie. W myśl uchwały Sekcji śląskiej fundusz ten jest aż do skończenia wojny nienaruszalny.

Na »Macierz Szkolną« złożyli: Na Darnarodowy 3. maja: na listę składkową p. Rudolfa Niebroja, kadeta na froncie bojowym pp. Władysław Śmieszak 50 h, Jędrzej Sroka 1 K, Adam Wdowicz 1 K, Izak Spiener 20 h, Stanisław Szpytman, kadet 20 K, Rudolf Niebroj, kadet 41 K 10 h, Franciszek Szewieczek, kadet 30 K, Aleksander Ślaczka 30 K, Deputowicz, kadet 2 K, Matkovich Stefan, chorąży 2 K, Kristo Gluncić, chor. 2 K, A. Bańżuk 20 h; zamiast serca z pierniku na »odpuście« w G. Suchej dla jednej pięknej panienki z Olbrachcizasyła z nad »Szono« N. N., kadet 10 K; razem 140 K.

Zamiast kwiatów na grób s. p. Heleny Szeferowej: pp. nadporučnik Julian Waga, 13. p. p., poczta polowa 72 — 10 K; dr. Jan Buzek, c. k. starszy lekarz wojskowy, Brześć Litewski, 10 K.

Zamiast wieńca na trumnę s. p. Jerzego Sikory z Nawis: pp. Bogusław Kuczera w Ropicy 10 K; Bogusław Heczko, profesor semin. naucz. w Cieszynie 10 K.

Zamiast wieńca na trumnę s. p. dra Jana Opalskiego, adwokata w Cieszynie: p. dr. Jakób Darocha, radca sądowy w Strumieniu 10 K.

Na zakłady wychowawcze: pp. Henryk Węglarzyk, szyb »Silesia« w Dziedzicach 12 K; N. N. w Cieszynie, deklaracja 100 K; Jerzy Kołek w Opawie 5 K.

## 1 separator do mleka, 2 przystawki kieratowe,

różne koła pasowe i inne części składowe do maszyn rolniczych i 1 silna maszyna ręczna do wierceń (wszystko nowe, pierwszorzędnego wyroby) są zaraz tania do sprzedania.

M. BEER, Cieszyn, ul. Fryszacka 47.

### Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią usługę s. p.

**Teofilowi Barteckiemu,**

uczniowi kl. VII gimn. polsk. w Cieszynie,

a w szczególności Wiel. ks. proboszczowi Józefowi Nideckiemu, ks. Mżykowi, wikaryuszowi tutejszemu, W. Panu prof. Fr. Bogoczowi, miejscowemu grom. nauczycielskiemu, oraz kolegom zmarłego i przyjaciółom i znajomym składamy serdeczne »Bóg zapłać«

W ZARZECZU, d. 23. sierpnia 1916.

Fr. Bartecki z rodziną.

## Chałupa

z trzema lub czterema morgami pola pragnie nabyć lub wziąć w dzierżawę pewien człowiek. Zgłoszenia do Redakcji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

Wydawca: Ka. Józef Londzin w Cieszynie.

## Ucznia do ślusarstwa

przyjmie zaraz pod dogodnymi warunkami Fr. Teplý, ślusarnia przy teatrze elektrycznym w Boguminie-Dworcu.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

**IGNACY CYPRES,**

== KRAKÓW, ulica Szewska 13/5 ==



towary po nadzwyczajnie tanich cenach.  
1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 16,—; stalowy damski Remont. K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszek srebrny od K 3,—; zegarki damskie złote od K 40,—.

— Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie. —

Książki polskie na dogodne spłaty miesięczne.

Obrazy polskie,

narod., histor., krajoznawcze, relig. i t. d. w ogromnym wyborze.

— Katalog nowy bezpłatnie. —

Za pośrednictwem w przekazywaniu zamówień wysokie nagrody.

Księgarnia Wydawn. Polska, Poznań-Posen, Schließbach.

**Zegarek wojenny  
i budzik 6 K.**

**Zegarek bransoletowy  
z ochroną szkła 12 K.**

Zegarek wojenny z podwójną wypukłą rzeźbą Jego ces. Mości Franciszka Józefa I. i Wilhelma II. albo z nową rzeźbą wypukłą 4 monarchów »Viribus unitis« 1914—1916. Koperta stalowa albo niklowa z dobrym mechanizmem ankrowym 6 K, I-a jakości 8 K, radium 10 K, prawdziwie srebrny 15 K. Budziki kieszonkowe 20 K, radium 28 K. Dopasowana bransoletka skórzana 2 K, extra-zegarki z bransoletką z rzemieniem, wielki format 6 K, radium 10 K. Zegarki z bransoletką, mały format według rysunku 10—12 K, radium 15—18 K, z precyzyjnym mechanizmem ankrowym 24 K, marka »Cyma« 30 K, »Omega« 50 K, radium 10 K i więcej. Ochrona szkła według rysunku 2 K, extra-budzik niklowany, 30 cm wysoki 6 K. 3 lata gwarancji. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z dodatkami 1 K na opakowanie i porto franko na całe Austro-Węgry i na pole walki.

Pierwszy skład zegarków wojennych  
**Max Böhnell**  
Wiedeń, IV., Margarethenstraße 27/598.  
Gryfialny cennik fabryczny gratis.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

wydano napisaną przez  
ks. prob. Emanuela Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodyi »Kto się w opiekę«.

— Cena 1 egz. 4 h. —

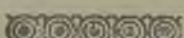
Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedziectwo błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

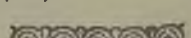
stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU & Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje



**wkładki na oszczędność**



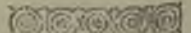
Czeki pocztowe  
na żądanie.

i płać od nich

**4 1/2 %**

Czeki pocztowe  
na żądanie.

od nowych wkładek 4%.



Drukarnia »Dziedziectwa« pod zarz. J. Suchanka w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

poleca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

## „Z nad brzegów Olzy“

zawierający napisany prześlicznym wierszem życiorys śląskiego rozbójnika-behatera Ondraszka, poczępę 12-letniej śląskiej ziemi, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K, z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedziectwo błog. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk austr.

Nakładem »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie, Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy.

Zamówienia należy adresować: »Dziedziectwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

## Tow. oszczędności i zaliczek

== w CIESZYŃNIE ==

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w »Domu Nasodowym«, w Ryńku na I. piętrze) z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej przyjmując od członków i niewłaścicieli

## wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płać od nich

**4 1/2 %**

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak długi, sumo za wkładkami opłaca podatek rentowy. Kapitałowa półroczna.

Przychody daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych wynajmując skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. I. Demagalski. A. Teper. H. Własiwicz.

Nowe wydawnictwo »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

**Cena z przesyłką pocztową:**  
Rocznica . . . 7 K — h  
Półrocznie . . . 3 „ 50 „  
Czwartalnie . . . 1 „ 75 „  
**Bez przesyłki pocztowej:**  
Rocznica . . . 6 K — h  
Półrocznie . . . 3 „ — „  
Czwartalnie . . . 1 „ 50 „

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dzielnictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. Stefani (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminia (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i płatny w Cieszynie.

**Za ogłoszenia**  
płaci się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkukrotnym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 5. września 1916.

Nr. 71.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Bulgaria wypowiedziała Rumunii wojnę. Zrzeczenie się tronu króla greckiego?

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 31. sierpnia. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 1. września. Urzędowo donoszą: Na Pobrzu ostrzeliwała wczoraj włoska artyleria żywo liczne odcinki naszego frontu między Monte Santo a morzem. Na południe od Salsano i na zachód od Lokwicy ruszyła nieprzyjacielska piechota do ataku. Nasz ogień odrzucił nieprzyjaciela wszędzie rychło z powrotem.

Wzrastające walki działowe.

Wiedeń, 2. września. Urzędowo donoszą: Walki działowe i miotacze min trwały na kilku odcinkach frontu Pobrza z wzrastającą siłą i rozszerzyły się na obszar Plawy. W odcinku Ploeken ruszył nieprzyjaciół po bardzo ożywionym ogniu działowym do ataku na mały Pal, wtargnął tu do części naszego stanowiska, został jednakże w przeciwnym kierunku z powrotem odrzucony. Na froncie tyrolskim rozbiły się liczne uderzenia słabszych włoskich oddziałów na Ruffredo i dwukrotny atak nieprzyjaciela na Civaron.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Odparcie rumuńskich ataków.

Wiedeń, 31. sierpnia. Urzędowo donoszą: Na wzgórzach na wschód od Herkulesfürdő odparto rumuńskie ataki. C. k. oddziały, walczące w pogórzach Csik, zajęły na wzgórzach na zachód od Csik-Szereda nowe stanowiska. Zresztą na węgierskim froncie nie zaszły istotne zmiany w położeniu.

Na froncie rosyjskim rozwinął nieprzyjaciół na licznych miejscach spotęgowaną działalność artyleryjską.

Nowe ataki Rosjan na wschodzie.  
Odparcie Rumunów koło Orsowy i Herkulesfürdő.

Wiedeń, 1. września. Urzędowo donoszą: Front rumuński: Koło Orsowy i Herkulesfürdő

został nieprzyjaciół również wczoraj odparty. Zresztą nie przyszło nigdzie do znaczniejszych walk. W przystosowaniu się do ogólnej sytuacji opróżniono już przedwczoraj Nagy Szeben (Hermannstadt) i Seps-Szt. Gyergy.

Front armii generała kawalerii arcyks. Karola: Na Bukowinie i w Galicji wschodniej przeszli Rosjanie wczoraj znowu do ataku.

W Karpatach i koło Stanisławowa zostali oni wszędzie odparci. Na północ od Dniestru w kacie ujścia Złotej Lipy zaatakował nieprzyjaciół na froncie szerokości 24 kilometrów. Na północ od Maryampola i koło Zawałowa rozbiły się wszystkie szturm. Koło Horozanki została nasza linia wciśnięta poza tę miejscowość. Koło Zborowa powstrzymano w przeciwnym kierunku silny rosyjski atak, który osiągnął tylko ograniczony miejscowy sukces.

Front armii generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Armia generała-pułkownika Böhm-Ermollego unicestwiła koło Perepelnik silne rosyjskie uderzenia; u armii generała-pułkownika Tersztyńskiego wtargnął nieprzyjaciół na poszczególnych miejscach do naszych linii. Przeciwnik niemieckich oddziałów odrzucił go znowu z powrotem, przyczem pojmano 2 oficerów i 407 żołnierzy nieprzyjacielskich w niewolę. Na południowy zachód od Kaszówki spełził na niczem nieprzyjacielski wypad.

Gwałtowne walki koło Orsowy.

Wiedeń, 2. września. Urzędowo donoszą: Front rumuński: Koło Orsowy cofnęliśmy wczoraj nasze oddziały po pięciodniowych gwałtownych walkach na zachodni brzeg Czerny. Koło Nagyszeben (Hermannstadt) i na północ od Brasso (Kronstadt) następuje nieprzyjaciół niepewnie. W obszarze pogórza Gyergy rozwijają się nowe walki.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Na Bukowinie i w galicyjskich Karpatach lesistych odparto austro-węgierskie i niemieckie oddziały liczne rosyjskie uderzenia. Również na północny zachód od Maryampola złamały się liczne ataki nieprzyjaciela. Koło Zborowa przywrócono w przeciwnym kierunku pierwotne położenie.

Front marszałka polnego gen. ks. Leopolda bawarskiego: Armia generała-pułkownika Tersztyńskiego, składająca się z Niemców i c. i k. oddziałów, została wczoraj ponownie na północny zachód i na południowy wschód od Świnichów gwałtownie zaatakowana. Nieprzyjaciół wtargnął do wsi Korytnica, musiał jednakże cofnąć się w nieporządku pod naszym okrażającym przeciwnikiem. Pozostawił on w rękach sprzymierzeńców 10 oficerów, 1100 żołnierzy i

kilka karabinów maszynowych, jego straty krwi były nadzwyczajnie ciężkie.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna na południowym wschodzie.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 31. sierpnia. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 1. września. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 2. września. Urzędowo donoszą: Na wschód od Vlory (Walona) przedarła się mała włoska grupa sił zbrojnych przez Vojusę. Została ona frontalnie i na flance zaatakowana i w dwudniowej potyczce odrzuconą.

Flotylla dunajowa zatopiła na dolnym Dunaju rumuńską łódź patrolową.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Walki artylerii koło Rygi, Dźwińska, na Wołyniu i w Galicji.

Berlin, 31. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Na zachód od Rygi, na przyczółku mostowym Dźwińska, w łuku Stochodu, na południowy wschód od Kowla, na południowy zachód od Łucka i w poszczególnych odcinkach armii Bothmera miały miejsce żywsze walki artyleryjskie.

W Karpatach przy zdobyciu pozycji Kukuł wzięliśmy do niewoli 1 oficera i 199 żołnierzy. Nieprzyjacielskie kontrataki zostały tu odparte.

Podczas wykonywania ataków na wojskowe urządzenia Łucka i Torczyna nasi lotnicy zestrzelili 3 nieprzyjacielskie aparaty, a dalszy usunięty został z walki dnia 29. b. m. pod Listopadami (nad Berezyną).

Walki koło Łucka.

Berlin, 1. września. Naczelna kwatera donosi: Front generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Od morza aż do okolicy na zachód od Łucka położenie na ogół jest niezmienione. Na południowy zachód od Łucka udało się Rosjanom zyskać na terenie. Wobec przeciwników niemieckich oddziałów musieli oni wśród ciężkich strat znowu ustąpić; 2 oficerów i 407 żołnierzy pozostało przytem w naszych rękach.



kach jako jeńcy. Nowe ataki nastąpiły dzisiaj rano i zostały odparte. Między liniami kolejowymi, prowadzącymi z Brodów i Tarnopola, ożywił się widocznie rosyjski ogień artyleryjski. Na południowej linii kolejowej ruszył nieprzyjaciół do ataku. Koło Zborowa osiągnął on na szczupłym froncie sukcesy, zresztą został po części w przeciwalku niemieckich oddziałów odrzucony.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Gwałtowne walki rozegrały się na froncie szerokości 24 km pomiędzy Żółtą Lipą, koło Nosowa a Dniestrem. W północnej części tego odcinka załamały się rosyjskie ataki przed naszym frontem. Dalej na południowy zachód musiano odstąpić nieco pod nieprzyjacielskim naciskiem. Na południe od Dniestru złamały dzielne hesskie pułki w odcinku Stanisławowa napór rosyjski.

W Karpatach pozostały częściowe ataki nieprzyjacielskie przeciw grzbietowi Stepański i na południowy wschód stamtąd bez rezultatu. Na południowy zachód od Szypot utrzymały wschodnio-pruskie oddziały całkowicie swoje stanowiska wobec wysiłków przeważających sił nieprzyjacielskich.

#### Pomyślny przeciwalk koło Korytnicy.

Berlin, 2. września. Naczelna kwatera donosi: Front generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Rosyjanie przeprowadzili dalej swoje wysiłki na południowy zachód od Łucka przeciw wojskom, stojącym pod dowództwem generała Litzmanna. Ataki ich często powtarzane, prowadzone siłami kilkakrotnie przewyższającymi, uzyskały przejściowo sukces koło Korytnicy. Wskutek naszych przeciwalków nieprzyjaciół cofnął się w nieładzie. Wzięliśmy tu wczoraj i przedwczoraj 10 oficerów i 1100 żołnierzy do niewoli i zdobyliśmy kilka karabinów maszynowych. Na północ od Zborowa wojska nasze, które tam podjęły przeciwnatarcie, zyskały na terenie.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Na północny zachód od Maryampola (nad Dniestrem) posuwające się rosyjskie siły bojowe pod ogniem artylerii umknęły z powrotem.

W Karpatach rozbiły się liczne częściowe przedsięwzięcia przeciwnika. Sukcesy wojsk śląskich na górze Kukul zostały rozszerzone. Liczba ujętych jeńców podniosła się do 2 oficerów, 373 żołnierzy. Zdobyto 7 karabinów maszynowych, 2 miotacze min.

Pierwszy generał-kwaternistrz: Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

#### Ofenzywa angielsko-francuska.

Berlin, 31. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Z obu stron Armentieres rozwinął nieprzyjaciół żywą działalność. Jego oddziały wywiadowcze, podsuwające się w związku z silnymi atakami ogniowymi, zostały odrzucone.

Koło Reclincourt (na północ od Arras) patrol nieprzyjacielski wzięła w angielskim rowie jeńców.

Z obu stron Sommy czynność ogniowa utrzymuje się w wielkiej sile. Jak dodatkowo doniesiono, wczoraj rano na południe od Martinpuich utracono rów, wyskakujący ku nieprzyjacielskiej pozycji.

W obszarze Mozy, pominawszy małe walki na ręczne granaty koło Fleury, panował spokój.

Berlin, 1. września. Naczelna kwatera donosi: Angielska działalność na północ od Somme ograniczyła się poza poszczególnymi atakami granatami ręcznymi do silnej czynności artylerii. Francuskie zamiary ataków między Maurepas a Clery stłumiono już naszym ogniem. Dzięki podjętemu z naszej strony przeciwalkowi odzyskaliśmy znowu utracony poprzednio teren koło Longueval i w lesie Delville.

Na południe od Sommy rozpoczęły się wieczorem oczekiwane po przygotowaniach ostatnich dni ataki francuskie. Nieprzyjaciół kładł główny nacisk na front Barleux-Soyecourt. Do zaciętej walki z bliska przyszło w odcinku Estrees-Soyecourt. Zdecydowane przeciwalki saskich pułków położyły początkowym postępowaniem nieprzyjaciół szybki kres i odrzuciły go do

jego stanowisk pierwotnych. Zresztą powstrzymano gotowe do szturm nieprzyjacielskie oddziały w ich okopach. Na frontach przylegających rozwijali nasi wrogowie w licznych miejscach ożywioną działalność ogniową i patrolową.

W obszarze Sommy zestrzelono sześć a nad Mozą jeden nieprzyjacielski samolot; jeden samolot runął w naszym ogniu obronnym na wschód od Ypern.

Berlin, 2. września. Naczelna kwatera donosi: Na północ i na południe od Sommy trwa silna walka działowa. W odcinku lasu Foureaux-Longueval trwały walki granatami ręcznymi. Na południowy wschód od Maurepas francuskie natarcie było bezskuteczne. Koło Estrees odzyskano z powrotem wczoraj wieczorem rów, znajdujący się jeszcze w ręku nieprzyjacielskim. Na północ od Mozy wzmagająca się czasami znacznie działalność ogniowa.

Pierwszy generał-kwaternistrz: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

#### Położenie niezmienione.

Berlin, 31. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Nie było żadnych wydarzeń o znaczeniu.

Berlin, 1. września. Naczelna kwatera donosi: Na Ceganska Planina i na froncie Mogleny załamały się serbskie ataki.

Berlin, 2. września. Naczelna kwatera donosi: Bez szczególnych wydarzeń.

Pierwszy generał-kwaternistrz: Ludendorff.

#### Zamiary ofenzywy koalicyjnej na Bałkanie.

Berno, 1. września. Paryskie dzienniki donoszą: Nadeszła godzina działania ekspedycji koalicyjnej w Soluniu. Istotny stan wojsk sprzymierzonych w Soluniu wynosi 400.000 ludzi, z których 300.000 należy do wojsk bojowych. »Temps« wywodzi: Przeciw Bułgarom musi się podjąć w najbliższym czasie rozstrzygające uderzenie. Bułgaria winna wiedzieć, że nie może oczekiwać od nas żadnych względów. Jeżeli by jednak nasza akcja nie była dostatecznie przygotowana, to niemiecki plan na wschodzie byłby zapewniony, a mocarstwa centralne znalazłyby nowe oparcie. »Temps« powiada dalej: Nie da się zaprzeczyć, że Hindenburg jest bardzo energicznym człowiekiem, który będzie starał się o przeprowadzenie ciężkiego ciosu. Francuski sztab generalny będzie jednak umiał plany Hindenburga udaremnić.

#### Portugalczyki na froncie macedońskim.

Wiedeń, 2. września. »N. Fr. Presse« donosi z Berlina: Wedle wiadomości, którą otrzymało »Russkoe Słowo« z Paryża, dwa pułki piechoty portugalskiej przybyły do Marsylii, skąd odpłyną do Salonik.

## Wojna bułgarsko-rumuńska.

#### Pochód przeciwko Bułgarii.

Karlsruhe, 1. września. »Birzewyja Wiedomosti« donoszą wedle dzienników szwajcarskich w telegramie z Bukaresztu:

Dnia 19. sierpnia znajdowało się już pod bronią 450.000 Rumunów.

Silna armia rosyjska daży przez Dobrudżę pod Ruszczuk, dokąd równocześnie ciągną także wojska rumuńskie, skoncentrowane pod Silistryą i Giurgewo.

## Wojna Turcji z czwórporozumieniem

#### Sprawozdanie sztabu tureckiego.

Konstantynopol, 31. sierpnia. Agencja tel. »Milli« donosi z wielkiej kwatery głównej:

Front Iraku: Nieprzyjacielski samolot, który przeleciał nad naszymi stanowiskami ponad

Felahie, został ogniem naszym uszkodzony i spadł na ziemię za nieprzyjacielskimi liniami.

Front kaukaski: W ciągu ataków, które wojska nasze podjęły na prawem skrzydle, wyparły one atakiem na bagnety nieprzyjaciół z jego stanowisk. W pościgu wzięły one przeszło 400 jeńców i zdobyły 80 skrzyń z amunicją, oraz wielkie mnóstwo materiałów do oszańcowania. Jeńcy oświadczają, że nasz ogień zniszczył zupełnie sześć dział. W centrum z przerwami miejscowe walki ogniowe i potyczki patrolowe. Na lewem skrzydle szczęśliwie przeprowadzone ataki, w rodzaju napadów, spowodowały odcięcie jednej części nieprzyjacielskich rowów strzeleckich. Wedle ostatnich sprawozdań, aż do przedwczorajszej walki rozprószone 2 i pół dywizji i wzięto 5000 jeńców, wliczając tych z dnia dzisiejszego, oraz zdobytych kilka dział, karabinów maszynowych i mnóstwo broni. Przed Atalią okazał się w towarzystwie kontrtorpedowca gniazdowy okręt, z którego wzniósł się samolot, przeleciał nad okolicą i rzucił bez skutku kilka bomb, poczem cofnął się. Z pozostałych frontów nic ważniejszego do doniesienia.

Jedna z naszych kolumn bojowych, której powierzono stłumienie powstania, pobiła zupełnie w potyczce na 80 km południowy wschód od Medyny napotkanych powstańców i odrzuciła ich w kierunku Jambu. W potyczce, którą jeden z naszych oddziałów w ostatnich dniach stoczył z powstańcami w okolicy warowni Taif, ponieśli oni liczne straty w poległych.

#### Bułgaria wypowiada Rumunii urzędowo wojnę.

Sofia, 1. września. Dzisiaj o godz. 10. przed południem wręczono tutejszemu rumuńskiemu posłowi wypowiedzenie wojny. Dzisiaj rano na ulicach miasta obwieszczono manifest wojenny.

Wiedeń, 1. września. Na dzisiejszej giełdzie zakomunikował krajowy komisarz giełdowy, że Bułgaria wypowiedziała już oficjalnie wojnę Rumunii.

#### Ohyda rumuńska.

Wiedeń, 28. sierpnia. »Fremdenblatt« pisze na temat wypowiedzenia wojny przez Rumunię:

Nota wczorajsza rządu rumuńskiego jest dokumentem niesłychanego bezwstydu. Rumunii przypadała smutna sława przewyższenia w podłości nawet Włochy, które przynajmniej na kilka tygodni przed wypowiedzeniem wojny układ przymierza z Austro-Węgrami jednostronnie uznały za nieważny. Rumunia zaś aż do wczoraj o godz. 9. wieczorem była jeszcze naszym sojusznikiem. Gabinet rumuński wycofał się z sojuszu wprost przez wypowiedzenie wojny, co jest jedynym w dziejach przykładem, ażeby wprost od sojuszu przejść do wojny. Rumunia zdeptała przez to wszystkie względy przyzwoitości, szacunku dla siebie samej i obyczajności. Przyzwyczailiśmy się już od dawna do myśli o możliwości wojny z Rumunią. Zostały uczynione wszystkie przygotowania, ażeby z tym nowym wrogiem spotkać się z powodzeniem. Z rozżaleniem i słusznym gniewem, ale ze spokojem i zaufaniem wstępujemy w tę narzuconą nam wojnę, silnie zdecydowani także tego zdradzieckiego sojusznika powalić.

#### Król rumuński w Kronsztadzie.

Budapeszt, 1. września. »Neues Pester Journal« donosi: Król rumuński Ferdynand przybył do Kronsztadu (Brasso).

#### Ustępstwa czwórporozumienia dla Rumunii.

Kopenhaga, 1. września. Prasa tutejsza stwierdza, że koalicja przyrzekła Rumunii następujące zdobycze:

Część Besarabii w okolicy na południe od Dniestru a na zachód od Kigilnika. Granica ma iść tuż pod Kiszyniewem.

Dalej Bukowinę, Banat i Siedmiogród, tudzież jedną z małych wysepek, położonych na przeciw Dardanelów. Na tej wysepce ma Rumunia prawo urządzić stację węglową dla swoich okrętów.

Wreszcie przy podziale Bułgarii ma Rumunia otrzymać znaczne terytorium.

Rosya odda Rumunom do rozporządzenia znaczne wojska, które wystąpią przeciwko Bułgarii.



Koalicja ma wziąć na siebie wojenne wydatki Rumunii w bardzo znacznej mierze. Ten traktat był już w czerwcu w zasadniczych rysach ustalony.

#### Zrzeczenie się tronu króla greckiego?

Wiedeń, 3. września. Według telegramu, nadeszłego do Wiednia z Hagi, donoszą pisma angielskie, że król grecki zrzekł się tronu. Królem obwołano następcę tronu. Dotychczasowe prezydentowi ministrów Zaimisowi powierzono dalsze prowadzenie spraw politycznych przy współudziale Venizelosa.

#### Flota koalicji pod Pireusem.

Ateny, 3. września. (Reuter.) 30 okrętów angielskich i francuskich przybyło przed Pireus. »Times« piszą: Przybycie angielskich i francuskich okrętów wojennych do Pireusu świadczy, że koalicja znużyła się już wiecznymi zmianami frontu w Atenach i chce ostatecznie zwyciężyć intrygi nieprzyjaciół.

#### Wpływ wojny rumuńskiej na Grecję.

Amsterdam, 3. września. »Handelsblad« donosi: »Times« dowiadują się z Aten, że wypowiedzenie wojny przez Rumunię także w kołach przeciwnych Venizelosowi wywołało głębokie wrażenie. Ogólnie panuje przekonanie, że Grecja teraz weźmie także udział w wojnie.

#### Rozruchy w Grecji.

Berlin, 3. września. »Lokal-Anzeiger« donosi z granicy szwajcarskiej: Wiadomości, nadeszłe z Aten, dają do poznania, że w wielu miastach Grecji przyszło do krwawych rozruchów między zwolennikami rządu a stronnikiem Venizelosa. Wiadomości, nadchodzące z Grecji, są bardzo skąpe.

#### Rewolucja macedońska.

Saloniki, 2. września. Biuro Reutera donosi: Ubiegłej nocy żandarmi, greccy zwolennicy porozumienia, otoczyli koszary ochotników narodowych, będących zwolennikami króla greckiego, w Salonikach, których garnizon nie chciał iść razem z nimi, przecięli dopływ wody i przeszkadzili zaopatrzeniu w żywność.

Koło godz. 4. rano 60 ludzi usiłowało zrobić wypad, aby przynieść żywność. Strzelano z obu stron, wojsko zmuszono do powrotu do koszar. Dwóch żołnierzy i jeden żandarm są zabici, dwóch ochotników rannych.

Sarrail interweniował, aby przeszkodzić dalszemu rozlewowi krwi. Garnizon przyjął jego pośrednictwo i poddał się Francuzom pod następującymi warunkami: Wojska zostają rozbrojone i internowane w obozie Zaitemlik poza miastem; oficerowie zatrzymują szable i składają słowo honoru, że wobec rewolucjonistów niczego nie przedsięwzięją. Koszary zostają czasowo obsadzone przez Francuzów.

Także garnizon małego fortu Karaburnu, otoczony, poddał się szybko.

Wojsko po poddaniu się odstawiono do Salonik. Oczekują, że komitet rewolucjonistów weźmie na siebie kontrolę nad zarządem tych części Macedonii.

#### Nieuzasadnione pogłoski o Danii.

Berlin, 2. września. »Berliner Tageblatt« donosi: O stanowisku Danii obiegały w ostatnich dniach zupełnie bezsensowne pogłoski. Dania naturalnie nie myśli bynajmniej o tem, by porzuścić neutralność, której dotąd ściśle przestrzegała.

#### Konfiskata gmachu ambasady austriackiej w Rzymie.

Z Rzymu donoszą, że królewski namiestnik wydał zarządzenie, donoszące, iż w odwet za to, że Austro-Węgry bezcelowo i okrutnie dopuszczały się naruszenia praw międzynarodowych i bez żadnej podstawy wojskowej uszkadzały pomniki i budynki Wenecji, Palazzo di Venezia w Rzymie staje się częścią majątku państwowego. Minister finansów obejmuje w posiadanie ten pałac, dawszy reprezentantowi interesów Austro-Węgier termin, w ciągu którego ma on wszystkie dokumenty archiwalne i ruchomości

austro-węgierskiej ambasady w Rzymie przy Stolicy Apostolskiej przenieść gdzieindziej. Termin ten nie może trwać dłużej, jak do 21. października.

#### Piąta pożyczka wojenna w Niemczech.

Od 4. września do 5. października b. r. będzie wyłożona do subskrypcji piąta wewnętrzna pożyczka wojenna w formie 5-procentowej pożyczki państwowej, niewypowiedzianej do 1924 roku po kursie 98, i 4½-procentowych państwowych bonów skarbowych po 95.

#### Ważne objaśnienia w sprawie asekuracji od ognia.

Z Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń piszą nam:

Szczególne warunki, będące w związku z wojną, wymagają zwrócenia uwagi na niektóre ważne dla ubezpieczonych okoliczności.

I tak przede wszystkim należy zaznaczyć, że z powodu podrożenia znacznego cen materiałów, jako też robocizny, sumy ubezpieczone dawniej zupełnie nie odpowiadają obecnej wartości przedmiotów ubezpieczonych. Wskutek tego asekuracja w razie wypadku pożaru zwraca tylko stosunkowo drobną część szkody, a ubezpieczenie nie spełnia zasadniczego zadania swego: ochrony mienia od klęski w razie pożaru. Dlatego też P. T. ubezpieczeni powinni we własnym interesie skontrolować wysokość ubezpieczenia swego i nie zwlekając, zgłosić odpowiednie podwyższenie sumy ubezpieczonej. Unikną przez to przykrego zawodu i nieporozumień w razie pożaru. Oczywiście, że podwyższenie wartości sum ubezpieczonych ma być w granicach odpowiednich, nie budzić wątpliwości i bez chęci spekulacji.

Wielu rolników było w roku ubiegłym narażonych na straty z powodu nieubezpieczenia ziemiopłodów. Sądzieli oni, że z powodu zajęcia plonów przez państwo nie mają już ani obowiązku, ani interesu ziemiopłodów ubezpieczać. Zapatrywanie to jest mylne, gdyż Zakład obrotu zbożem odbiera na swoją własność tylko zboże wymłócone, a jak uczy doświadczenie, odbiór zboża następuje stopniowo, w miarę zapotrzebowania przez młyny kontraktowe i na ogół bardzo się przewleka. Aż do chwili odbioru zboża przez Zakład obrotu zbożem wyłącznie właściciel ponosi ryzyko szkody i straty i dlatego powinien w dobrze zrozumiałym interesie własnym ubezpieczyć plony swoje od ognia na okres dłuższy, n. p. 6-miesięczny. W razie wcześniejszego oddania plonów Zakładowi obrotu zbożem Towarzystwo zwróci przy czasowych ubezpieczeniach premię za czas nieubiegły wedle zasad przy takich ubezpieczeniach przyjętych.

Zwracamy uwagę PP. rolników, że rozporządzenie ministerialne z dnia 15. lipca b. r., str. 219 dz. p. p., oznaczyło ceny odbioru ziemiopłodów następujące:

Za 100 kg odstawionego do stacyi względnie do młyna:

1. do dnia 15. grudnia 1916: żyta 31 K, pszenicy 38 K, mieszanek (żyto z pszenicą) 31 K, jęczmienia browarnianego 36 K, jęczmienia pastewnego 32 K, owsa 30 K;

2. po dniu 15. grudnia 1916: żyta 29 K, pszenicy 35 K, mieszanek (żyto z pszenicą) 29 K, jęczmienia browarnianego 33 K, jęczmienia pastewnego 29 K, owsa 28 K;

3. przez cały czas: prosa 28 K, grochu, fasoli, soczewicy 55 K, bobu, bobiku 40 K, poledniego grochu, bobu lub bobiku 30 K, wyki 26 K.

W tej zatem wysokości należy ubezpieczać zboże w ziarnie. — Wartość zboża w słomie musi być odpowiednio do tych cen i wydatku ziarna z kopy obliczona z dodatkiem wartości słomy (za 100 kg żytniej około 7 K) z potrąceniem kosztów młocki i dostawy (10%).

Wobec braku robotników w gospodarstwie rolnem są obecnie często zatrudniani robotnicy wojskowi, lub jeńcy. Towarzystwo przyjmuje odpowiedzialność także za szkody, wynikłe z powodu zatrudnienia jeńców lub żołnierzy, jednakże wymagać musi, aby sposób pomieszczenia ich nie powodował znacznego podwyższenia niebezpieczeństwa ogniowego. To też jest w interesie każdego zatrudniającego takich robotników, podać do wiadomości Towarzystwa potrzebne szczegóły za pośrednictwem miejscowych agen-

cyj, inaczej bowiem mógłby się w razie szkody narazić na zarzuty a ewentualnie na odmowę wynagrodzenia.

#### Z Cieszyna i okolicy.

**Odznaczenie.** P. Wiktor Skrzypek, chorąży, syn burmistrza w Wielkich Górkach, odznaczony został po raz drugi srebrnym medalem waleczności 2. klasy.

**Zdjęcie dachu miedzianego** z kościoła parafialnego w Cieszynie na cele wojenne przeprowadza się obecnie. Zamiast blachy miedzianej kładzie się blachę cynkową.

**Pomoc wojskowa przy pracach rolnych.** C. i k. ministerstwo wojny w orzeczeniu, skierowanem do wszystkich komend wojskowych z dnia 29. lipca b. r., zwróciło ponownie uwagę na ważność pomocy ze strony wojskowości przy wszelkich pracach gospodarczo-rolniczych, szczególni w czasie żniw. Wszelkie więc prośby tak ze strony gmin, jak i poszczególnych rolników o dostarczenie żołnierzy i koni do pilnych prac polnych należy — oczywiście z uwzględnieniem interesów wojskowych — przychylnie i rychło załatwiać.

**Stempel od kwitów według skali II.** został znacznie podwyższony wskutek nowej regulacji wszystkich prawie należności skarbowych. Stempel na kwity do 40 K wynosi odtąd 20 h, od 40—80 K 40 h, od 80—120 K 60 h, od 120—200 K 1 K, od 200—400 K 2 K, od 400—600 K 3 K, od 600—800 K 4 K, od 800—1600 K 8 K, od 1600—2400 K 12 K, od 2400—3200 K 16 K, od 3200—4000 K 20 K, od 4000—4800 K 24 K, od każdych 1600 K więcej wynosi należność 8 K.

**Stempel na rachunki.** Stemplowanie rachunków uległo przez nowe uregulowanie należności skarbowych znacznej zmianie. Dotąd rachunki do 20 K wolne były od stemplowania, od 20—100 K wynosił stempel 2 h, ponad 100 K 10 h. Odtąd należność stemplowa do 20 K wynosić będzie 2 h, od 20—100 K 10 h, od 100—1000 K 20 h, ponad 1000 K 50 h.

**Karty na tłuszcz.** Począwszy od 15. września b. r. zaprowadzono w Austrii karty na tłuszcz. Kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych wyznaczył aż do dalszego zarządzenia ilość surowego tłuszczu, produktów tłuszczowych i olei jadalnych, jaka na podstawie urzędowej karty, względnie na podstawie innych zarządzeń oszczędnościowych, zgodnie z rozporządzeniem ministerialnem z dnia 30. sierpnia b. r., przypada na osobę i tydzień. Ogólna ilość wynosi 120 gramów produktów tłuszczowych lub olei jadalnych, względnie 144 gram. tłuszczu surowego. Dla osób pracujących ciężko fizycznie wyznaczono 150, względnie 180 gramów. Pod osobami ciężko fizycznie pracującymi rozumie się osoby, które w myśl rozporządzenia ministerialnego z dnia 15. stycznia b. r. uprawnione są do pobierania wyższej ilości produktów mącznych.

**Jeszcze jeden dzień bezmięsny.** W najbliższych dniach pojawi się rozporządzenie, ustanawiające dla całej Austrii trzy dni bezmięsne, mianowicie: poniedziałek, środek i piątek. W dniach tych będą zabronione, jak dotychczas, wszystkie potrawy mięsne, z wyjątkiem pewnych wyrobów masarskich, tylko w poniedziałek będzie do sprzedaży dopuszczona także baranina.

**Karty na mięso** zaprowadzone zostały w powiecie frysztaćkim począwszy od 23. sierpnia.

**Komisja kontrolująca**, czy ludność nie gotuje we wtorki i piątki mięsa, urzędowała w tych dniach we Frysztaćcie. U wielu osób stwierdzono mięso w garnkach i uczyniono doniesienie do starostwa.

**Ograniczenie sprzedaży tkanin i bielizny.** »Dziennik ustaw państwowych« ogłasza rozporządzenie ministerialne, dotyczące ograniczenia fabrykacji i sprzedaży tkanin bawełnianych i bielizny bawełnianej, względnie półwełnianej męskiej. Rozporządzenie to ma na celu uczynienie zadość zapotrzebowaniu wytworów przemysłu bawełnianego dla wojska i państwa, jako też dla szerokich kół ludności niezawisłym od dalszych importów.

**Telegramy w języku węgierskim.** W obrocie wewnętrznym w Austrii można nadawać telegramy także w języku węgierskim.

**Paczki polowe.** Prywatne paczki polowe wolno obecnie nadawać tylko do następujących



poczt polowych i oznaczonych liczbą poczt etapowych: 8, 9, 11, 19, 19/II, 20/V, 34, 37, 39, 48, 51, 52, 55, 64, 65, 69, 76, 79, 88, 95, 98, 106, 111, 113, 125, 128, 133, 137, 138, 140, 146, 148, 176, 177, 178, 181, 185, 186, 188, 203, 207, 215, 217, 218—224, 226, 237, 238, 239, 242, 250, 252, 258, 267, 269, 273, 277, 278, 282, 302, 307, 315, 316, 319, 323, 324, 335, 336, 338, 345, 364, 369, 400, 400/II, 400/III, 510, 511, 512, 513, 514, 517, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 607, 608, 611, 612, 613, 615, 630. Do wszystkich innych poczt polowych i liczbą oznaczonych poczt etapowych nie wolno nadawać prywatnych paczek polowych. Pod warunkami istniejącymi można je jednak jak poprzednio przesyłać do wszystkich c. i k. poczt etapowych, noszących nazwę miejscowości na obszarach zajętych Polski rosyjskiej, Serbii i Czarnogóry, z wyjątkiem Mitrowicy na Kosowem i Nowogopazaru.

**Opakowanie przesyłek do Bułgarii.** Aż do dalszego zarządzenia można do opakowania paczek do Bułgarii używać oprócz płótna pakunkowego i woskowego także sukna oliwnego, papieru woskowego, terowanego, oliwnego, celuloidowego, falistego lub podobnych trwałych materiałów.

**Opieka szkolna dla dzieci uchodźców.** Celem zapewnienia dalszego pobierania nauki szkolnej w języku ojczystym dla młodzieży rodzin kolejowych, ewakuowanych ze wschodnich części Galicji, umożliwionem zostało personelowi c. k. Dyrekcyi kolej państwowych w Stanisławowie, eksponowanej obecnie w Opawie, dzięki poparciu władz centralnych, oraz życzliwemu stanowisku Rady szkolnej galicyjskiej i śląskiej stworzenie warunków do założenia w tem mieście kursów szkolnych dla chłopców i dziewcząt. Wobec wielkiej liczby zgłaszających się projektowanem jest utworzenie zarówno gimnazjum klasycznego, jak i szkoły realnej o klasach I—VIII, względnie I—VII. Obok szkół średnich prowadzoną będzie szkoła ludowa i wydziałowa. Zgłoszenia młodzieży szkolnej należy skierować najpóźniej do 15. września b. r. pod adresem komitetu szkolnego przy c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie, obecnie w Opawie.

**Konfiskata majątku.** C. k. krajowy sąd karny w Gracu zarządził konfiskatę całego ruchomego i nieruchomego majątku technika wiertniczego Alfreda Bartonicza z Białej z powodu zbrodni dezercyi do nieprzyjaciela.

**Dla muzeum śląskiego** ofiarował p. Stanisław Sowa, nauczyciel w Raju i nauczyciel rysunków w polskim seminarium nauczycielskim na Bobrku, wiernie wykonaną kopię szyby z herbem księcia cieszyńskiego Adama Wacława, pochodzącej z dawnego zamku cieszyńskiego (z r. 1611).

**Używanie trzciny na karmę i ściółkę.** Jak wiadomo, można używać młodej trzciny nie tylko na ściółkę, lecz także na karmę dla koni i bydła, a to tak świeżej, jak i suszonej. Trzcina jednak na karmę jest tylko wtedy przydatna, jeżeli się ją wczas, t. j. przed kwitnieniem a zatem w lipcu pierwszy raz skosi. Przytem należy zwrócić uwagę, że jeżeliby trzcina była pokryta zanadto pleśnią, trzeba ją przed użyciem na karmę odgotować w wodzie lub dobrze sparzyć.

**Z Bogumina (dworca).** Na tutejszym dworcu strzelił kilkakrotnie jakiś elegancki pan do swojej towarzyszy, również eleganckiej kobiety i następnie strzelił sobie w głowę. Towarzyszka padła bez życia, mężczyzna zaś był bezprzytomny, ale żył jeszcze. Stwierdzono, że owym mężczyzną jest dr. Worosz, profesor jednego z lwowskich gimnazjów, owa dama to jego siostra Stanisława. Oboje zasięgnęli rady specjalisty w Krakowie, ponieważ dama była chora na nerwy. Ponieważ lekarz oświadczył, że chora kobieta powinna być odesłana do domu obłąkanych, powzięło rodzeństwo zamiar wspólnej śmierci. Ciężko ранego profesora trudno będzie utrzymać przy życiu.

**Z Jabłonkowa.** Dnia 27. z. m. odbył się tu tak zwany »Deutscher Heimatabend«, na którym przemawiał nauczyciel wędrowny Karol Fink z Wiednia. Towarzystwo to ma na celu popierać kolonizację niemiecką. Wielu Jabłonkowie przystąpiło do tego towarzystwa. Wieczór ten urządziła grupa niem. »Schulvereinu«.

**Z Pietwałdu.** We wtorek wieczorem na nauczyciela tutejsz. szkoły H. Cieślara, gdy wracał do swego mieszkania, napadł niespodziewanie jakiś nieznajomy mężczyzna i zadał mu nożem

pięć ran. Nauczyciel, zbroczony krwią, runął na ziemię. Zbrodniarz usiłował umknąć, lecz ujęła go żandarmerya, która stwierdziła, że nazywa się on Franciszek Bernadczik i pracuje jako górnik w miejscowej kopalni. Bernadczik zeznał, że dokonał morderczego czynu ze zemsty. Ranny, zadane nauczycielowi, nie są śmiertelne. Górnik Bernadczik, jako podległy sądownictwu wojskowemu, został wydany komendzie obrony krajowej w Porębie.

**Ze Skoczowa.** Dr. Schenker w Skoczowie wyjeżdża na 3-tygodniowy urlop od 3. do 21. września.

**Z Górnej Suchej.** Dnia 30. z. m. zmarł tu ś. p. Konstanty Gincel, rzeźnik i właściciel realności w 86. roku życia.

**Z Mor. Ostrawy.** (Za przemyślnictwo i podbijanie cen maki) został skazany Jan Gerlich, piekarz i handlarz mleka z Polskiej Ostrawy na 10 dni ostrego aresztu i 300 K grzywny. Oskarżony zakupił makę od gminy Pol. Ostrawy po 1 K 18 h za kg, a sprzedawał ją po 2 K 10 h do 2 K 40 h, chociaż najwyższa cena wynosiła w owym czasie tylko 1 K 40 h.

## Rozmaitości.

**Nabożeństwo na pamiątkę odsieczy Wiednia.** Dnia 10. (w razie niepogody 17. września) odbędzie się w kościele św. Józefa na Kahlenbergu uroczyste nabożeństwo na pamiątkę odsieczy Wiednia przez króla Sobieskiego, na które P. T. uprzejmie zaprasza ks. Jakób Kukliński C. R. Porządek nabożeństwa: Kazanie o godz. 11. (ks. biskup Bandurski); Msza św. o godz. 11.; błogosławieństwo o godz. 5. W sam dzień odsieczy, 12. września, będzie wystawiony Przenajświętszy Sakrament od godz. 7. rano do godziny 7. wieczorem.

**Zakaz przerobu jęczmienia na sól.** Rozporządzenie ministerstwa handlu, jakie się dzisiaj ukaże w »Dzienniku ustaw państw.«, i w »Wiener Zeitung«, zakazuje przeróbki jęczmienia na sól browarniany od dnia 4. września aż do dalszego rozporządzenia. Zakaz ten nie odnosi się do jęczmienia, który przed tym terminem oddany został do przetworu. Proces słodowy w fabrykach kawy słodowej nie podpada pod ten zakaz. Zarządzenie to ma na celu zapewnienie całej ilości jęczmienia dla bezpośrednich celów aprowizacyjnych aż do terminu, w którym znane będą ostateczne wyniki naszych żniw.

**Posel Daszyński składa mandat.** »Naprzód« donosi, że poseł Ignacy Daszyński złożył mandat poselski do Rady państwa z miejskiego okręgu krakowskiego »Wesoła«. Równocześnie »Naprzód« — będący jak wiadomo organem posła Daszyńskiego — wyjaśnia, że niemożliwość ponoszenia odpowiedzialności za politykę Koła polskiego skłoniła posła krakowskiego do złożenia mandatu.

**Usunięcie czytanek czeskich.** Dyrektora szkół ludowych czeskich otrzymała polecenie usunięcia wszystkich czytanek czeskich, używanych dotychczas w szkołach. Niemiecki Schulbuchverlag w Wiedniu wyda dla Czechów nowe czytanki w 3 częściach. Wszystkim szkołom wydziałowym czeskim zakazano używania czytanek już z końcem ubiegłego roku szkolnego. Nauki musiano udzielać bez książek.

**Zakaz sprzedaży nafty w Niemczech.** Biuro Wolffa donosi: Uwiadomienie kanclerza państwa z 28. z. m. zakazuje aż do dalszego rozporządzenia sprzedawać naftę do oświetlenia, za-

równo kupcom dalej sprzedającym, jak i tym, którzy ją zużytkowują.

**Wyrób amunicji w Anglii.** Ministerstwo amunicji donosi, że dalszych 161 fabryk oddano celem wyrobu amunicji pod nadzór państwowy. Liczba tych fabryk wynosi teraz 4212.

## Sługi

silnego i zdrowego poszukują do prac domowych i jako palacza Siostry Boromeuszki w Cieszynie. Zgłosić mogą się matrychmistrzowie i młodzieńcy, wolni jeszcze od służby wojskowej.

## Chałupę

z trzema lub czterema morgami pola pragnie nabyć lub wziąć w dzierżawę pewien człowiek. Zgłoszenia do redakcyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

## Ucznia do ślusarstwa

przyjmie zaraz pod dogodnymi warunkami w Teplu, ślusarnia przy teatrze elektrycznym w Boguminie-Dworcu.

Przyjmę także za wysokiem wynagrodzeniem na stałą robotę

zdolnego czeladnika ślusarskiego.

**»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«**

wydano napisaną przez  
ks. prob. Emanuela Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie. Bogaty skład win butelkowych i wazynkowych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnia.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

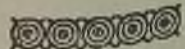
stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU & Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje



wkładki na oszczędność

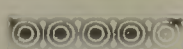


Czeki pocztowe  
na żądanie.

i płaci od nich

4½%

Czeki pocztowe  
na żądanie.



od nowych wkładek 4%.





# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

**Cena z przesyłką pocztową:**  
Rocznik . . . . . 7 K — h  
Półrocznik . . . . . 3 „ 50 „  
Kwartalnik . . . . . 1 „ 75 „  
**Bez przesyłki pocztowej:**  
Rocznik . . . . . 6 K — h  
Półrocznik . . . . . 3 „ — „  
Kwartalnik . . . . . 1 „ 50 „

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. Stefanii (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkoroazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 8. września 1916.

Nr. 72.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Straszne walki nad Sommą. Wtargnięcie Bułgarów i Niemców do Dobrudży.

### Wojna austriacko-włoska.

Walki działowe o miernej sile.

Wiedeń, 3. września. Urzędowo donoszą: Na włoskim terenie wojennym, na froncie Po-brzeża trwają dalej walki działowe o miernej sile. W odcinku Ploeken, po odrzuceniu przez nasze wojska ataku, nastąpił zrazu pokój; następnie odżyła znowu działalność artylerii. Na froncie na południe od doliny Fleim rozbiły się nieprzyjacielskie ataki na Coltorando i szczyb Caurlu.

Wiedeń, 4. września. Urzędowo donoszą: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 5. września. Urzędowo donoszą: Na froncie tyrolskim trwa miejscami spotęgowana czynność artylerii. W obszarze Ruffredo przyszło do zaciętych walk o szczyt Forame, który nasze oddziały przejściowo utraciły, a toli w śmiałym przeciwataku znowu odzyskały.

Wiedeń, 6. września. Urzędowo donoszą: Nic szczególnego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Wydarzenia na morzu.

Wiedeń, 6. września. Urzędowo donoszą: W dniu 4. września wieczorem obrzuciła nasza eskadra hydroplanów skutecznie bombami militarne obiekty w Wenecji i Grado. Jeden hydroplan nie powrócił więcej z wyprawy.

Komenda floty.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Odrzucenie rosyjskich ataków.

Wiedeń, 3. września. Urzędowo donoszą: Front przeciw Rumunii: Nieprzyjacielska artyleria skierowała wczoraj swój ogień na Nagy-Szeben (Hermannstadt). W obszarze Györgyö posunęli się Rumuni przeciw naszym pozycjom; nasza artyleria odpędziła nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze. Zresztą przy niezmienionym położeniu nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Front wojsk generała kawalerii arcyksięcia Karola: Na południowy zachód od Fundul-Moldavi i na zachód od Mołdawii odrzuciły nasze

wojska kilka rosyjskich ataków. Górę Płoska na południowy zachód od Rafajłowej zajęli Rosjanie po zaciętych walkach.

Na południowy wschód od Brzeżan rozbiło się wczoraj kilka silnych rosyjskich ataków. Dziś ruszył nieprzyjaciół ponownie do ataku.

Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Na północ od Zborowa, po odparciu rosyjskiego ataku, niemieckie wojska armii gen.-pułkownika Böhm-Ermollego ścigały nieprzyjaciela poza rowy.

Ataki Rosyan w Karpatach, koło Brzeżan i na Wołyniu.

Wiedeń, 4. września. Urzędowo donoszą: Front przeciw Rumunii: Ułtarzki wojsk przednich, ogień działowy, żadna zmiana w sytuacji.

Front wojsk generała kawalerii arcyksięcia Karola: Rosjanie kontynuowali dniem i nocą wysiłki celem złamania oporu sprzymierzonych w Karpatach. W licznych punktach przyszło do zaciętych walk. Ataki nieprzyjaciela odrzucono ogniem lub w walce na bagnety i granatami ręcznymi. Małe miejscowe sukcesy, jakie Rosjanie osiągnęli na południowy zachód od Fundul-Moldavi i w obszarze przełęcz Tatarskiej, zostały kontratakami w wielkiej części naprawione. Nieprzyjaciół poniosł ciężkie straty. Także na południowy wschód od Brzeżan ataki Rosyan, wykonane z wielkimi ich stratami, nie przyniosły nieprzyjacielowi korzyści. O mały kawałek okopu walka jeszcze trwa.

Front wojsk gen. marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Na północ od Zborowa i między Świniuchami a Szelwem na Wołyniu rozbiły się ponownie liczne, wielkimi masami wykonane ataki nieprzyjaciela.

Niepowodzenia Rosyan na froncie karpackim.

Wiedeń, 5. września. Urzędowo donoszą: Front rumuński: Przy niezmienionym położeniu nie zaszło nic szczególniejszego.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Ataki Rosyan przeciw karpackiemu frontowi wojsk sprzymierzonych trwają nadal. Koło Fundul-Moldawy odparły nasze oddziały liczne silne uderzenia nieprzyjacielskie. Nad górnym Czeremoszem i na południe od Bystrzycy walczy się gwałtownie. Na północny zachód od Körömező spełzły na niczem wszystkie usiłowania nieprzyjaciela, zmierzające do zyskania na terenie. Na południowy wschód od Brzeżan odzyskano również ostatni przedwczoraj utracony skrawek okopu.

Front armii generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Zacięte walki w obszarze Halicza.

Wiedeń, 6. września. Urzędowo donoszą: Front rumuński: Poza walkami wysuniętych na-przód oddziałów wywiadowczych nie było szczególniejszych wydarzeń.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Na naszym froncie karpackim ponowił nieprzyjaciół wczoraj swoje gwałtowne ataki. Pominiawszy z wielkim trudem osiągnięte nieznaczne sukcesy, złamały się wszystkie usiłowania nieprzyjaciela, zmierzające do zyskania na terenie. Również w obszarze na wschód od Halicza walczone z największą zaciętością. Po wielu darennych szturmach udało się wreszcie nieprzyjacielowi wcisnąć ten odcinek frontu.

Front armii generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Na wschód od Złoczowa załamały się nieprzyjacielskie ataki, przeprowadzone po najgwałtowniejszym przygotowaniu artyleryjskim, częścią przed przeszkodami, częścią zaś już w naszym ogniu zaporowym. Na pozostałym froncie poza miernym ogniem artylerii i miotaczy min nie było szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna na południowym wschodzie.

Walki nad Wojsą.

Wiedeń, 3. września. Urzędowo donoszą: Na południowo-wschodnim terenie wojny, na wschód od Flory (Walony) posunęły się ponownie włoskie siły poza Wojsę. Jeszcze wczoraj wieczorem zostały one w przeważnej części z powrotem w tył odrzucone.

Wiedeń, 4. września. Urzędowo donoszą: Na południowo-wschodnim terenie wojny, na wschód od Flory (Walony) atak Włochów został w zupełności odrzucony. Nieprzyjaciół musiał się cofnąć na lewy brzeg Wojsy. Wszystkie nasze pozycje znajdują się znowu w naszym posiadaniu.

Wiedeń, 5. września. Urzędowo donoszą: Włoskie oddziały przekroczyły wczoraj rano koło Feras rzekę Wojsę. Atak naszych rezerw przeciw nieprzyjacielskiemu lewemu skrzydłu odrzucił przeciwnika z powrotem. Ogień naszych ciężkich dział prześladował aż do południowego brzegu rzeki uciekające kolumny włoskie. W czasie walki zestrzelił pilot sierżant sztabowy Arigi nieprzyjacielskiego lotnika bojowego. Jeden pasażer nieprzyjacielskiego samolotu zginął, drugi pojmany w niewolę.



Wiedeń, 6. września. Urzędowo donoszą: Nic szczególnego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Ataki Rosyan koło Zborowa i na wschód od Brzeżan.

Berlin, 3. września. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk ks. Leopolda bawarskiego: Na północ od Zborowa ponownie znaczne siły rosyjskie poszły do ataku. Dzielne wojska pod rozkazami gen. Ebena odparły je, po części w walce na bagnety.

Front wojsk arcyks. Karola: Na wschód i południowy wschód od Brzeżan rozwinęły się ograniczone walki lokalne. Nieprzyjacielskie ataki zostały odparte. Bój na niektórych miejscach jeszcze jest w toku.

W Karpatach rosyjskie przedsięwzięcia skierowały się wczoraj głównie na Magórę i na stanowiska na wzgórzach na południowy wschód od Magóry. Nie miały one powodzenia. Natomiast wzgórze Płaska, na południe od Zielony, po wielu daremnych próbach nieprzyjaciela pozostało w jego ręku.

Po obu stronach Bystrzycy w rumuńskim obszarze granicznym wojska niemieckie i austro-węgierskie zetknęły się w boju z nieprzyjacielskimi przedziałami wojskami.

Niepowodzenia Rosyan na zachód od Łucka.

Berlin, 4. września. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Pełnem niepowodzeniem dla Rosyan zakończyły się wczoraj ich wysiłki, ponawiane na zachód i południowy zachód od Łucka.

Na północ od Zborowa utrzymały się nasze wojska w zdobytym z powrotem terenie, mimo kilkakrotnych silnych rosyjskich ataków.

Front wojsk generała kawalerii arcyksięcia Karola: Na wschód i południowy wschód od Brzeżan trwa walka dalej. Miejscowe sukcesy Rosyan zostały im kontratakami przeważnie z powrotem odebrane. Oczyszczanie kilku okopów jest w toku.

W Karpatach trwała dalej walka na południe od Zielonej. Rosyjskie ataki na południowy zachód od Żabia, w odcinku Magóry i na północ od Dorna Watry rozbiły się.

Berlin, 5. września. Naczelna kwatera donosi: Front generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Położenie jest niezmienione.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: W uporczywych walkach przepędziły niemieckie bataliony ruszającego wielokrotnie do przeciwuderzenia nieprzyjaciela na południowy wschód od Brzeżan. W jeńcach sprowadziły sprzymierzone oddziały w ostatnich dwóch dniach 2 oficerów i 259 żołnierzy nieprzyjacielskich.

W Karpatach wywiązały się na wielu miejscach pomniejsze potyczki. Na południowy zachód od Żabiego i Szipót walczy się. Znaczne rosyjskie siły odparto krwawo na południowy zachód od Fundul-Moldovi.

Odparcie rosyjskich ataków na linii Złoczów—Tarnopol.

Berlin, 6. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Front generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Ataki rosyjskie na północ od linii kolejowej Złoczów—Tarnopol załamały się w naszym ogniu.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Między Złotą Lipą a Dniestrem podjęli Rosyanie znowu swoje ataki. Po daremnych szturmach wcisnęli oni wkońcu centrum frontu.

W Karpatach osiągnął nieprzyjaciół mniejsze sukcesy we walkach na południowy wschód od Żabiego i Szipót, o których już donoszono. Na wielu innych miejscach atakował przeciwnik wczoraj bezskutecznie.

Pierwszy generał-kwatermistrz: Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

Wielka bitwa nad Sommą.

Berlin, 3. września. Naczelna kwatera donosi: Bitwa artyleryjska w obszarze Sommy stała się bardzo gwałtowną. Między Maurepas a Clery wczoraj wieczór załamały się silne ataki francuskie.

Na prawo od Mozy po ogniu przygotowanym, rozszerzonym na front Thiaumont-Vaux, nastąpiły nieprzyjacielskie ataki tylko po obu stronach gościńca Vaux-Souville. Zostały one odparte.

Berlin, 4. września. Podjęte wczoraj rano ataki angielsko-francuskie w obszarze Sommy doprowadziły do bitwy największych rozmiarów i zaciętości. Na północ od Sommy rozciągała się ona na froncie mniej więcej 30 kilometrów od Beaumont aż do Sommy.

Mimo wielokrotnie powtarzanych nieprzyjacielskich uderzeń z obu stron Ancre, a szczególnie na Thiepval i na północny zachód od Pozieres, utrzymały się nasze dzielne wojska pod komendą generałów von Stein i bar. Maesrhalla w swych pozycjach. Szybkim atakiem odebrano przejściowo utracony teren koło folwarku Mouquet (na północny zachód od Pozieres) i nieprzyjacielowi zadano jak najcięższe straty. Dalej na wschód zatrzymała nasza silna artyleria nieprzyjaciela w jego pozycjach szturmowych. Dopiero w nocy udało mu się ruszyć koło lasu Foureaux. Został on odrzucony.

Po przygotowanym ogniu, który przewyższa wszelkie dotychczasowe zużycie amunicji, rozgorzała walka między Ginchy i Sommą i szalała tu aż do późnej nocy. W bohaterskiej obronie dzielne wojska generałów v. Kirchbacha i v. Fassklendera walczyły z nieprzyjacielem, który wtargnął do zupełnie zestrzelonej pozycji, o każdą piędź ziemi i zatrzymały go w swej drugiej linii obronnej. Guillemont i Forest znajdują się w ręku nieprzyjaciela.

Na południe od Sommy, wyjąwszy odcinek na południowy zachód od Barleux, udało się naszej artylerii przeszkodzić wykonaniu francuskich ataków. Przeznaczone w Barleux do ataku wojska zostały krwawo odrzucone.

Na prawo od Mozy rozbiły się próby atakowe Francuzów na warownię Thiaumont i na południowy wschód od Fleury. Koło wawozu Souville, po starannym przygotowaniu, został wysunięty w nasze linie kąt francuskiej pozycji z nieprzyjaciela oczyszczony. 11 oficerów i 490 żołnierzy wzięto do niewoli. Wielokrotne nieprzyjacielskie ataki odparto.

W nocy na 3. b. m. okręty powietrzne armii i marynarki z zauważonym dobrym skutkiem zaatakowały twierdzę Londyn. Jeden z naszych okrętów spadł w nieprzyjacielskim ogniu.

W walce powietrznej w dn. 2. i 3. b. m. zestrzelono w obszarze Sommy trzynastu, a w Scharpanii i nad Mozą po dwu nieprzyjacielskich lotników. Kapitan Boelke unieszkodliwił dwudziestego przeciwnika; także porucznicy Loffers, Fahlbusch i Rosenkranz wzięli wybitny udział w ostatnich sukcesach.

Ogniem obronnym od d. 1. b. m. w obszarze Sommy ściągnięto na dół cztery nieprzyjacielskie samoloty. Dnia 2. b. m. francuskie ataki lotnicze w obszarze twierdzy Metz wyrządziły nieznaczną szkodę. Przez znaczną liczbę bomb na miasto Schwenningen zostało pięć osób poranionych i wyrządzoną pewną szkodą w domach.

Berlin, 5. września. Naczelna kwatera donosi: Wielka bitwa nad Sommą trwa nadal. Nasze oddziały znajdują się między Le Forest a Sommą w gorącej walce. Na południe od rzeki bronią się one na froncie szerokości 20 kilometrów od Barleux aż na południe od Chilly przed napierającym nieprzyjacielem. Wieś Chilly została straconą.

Na prawo od Mozy odparto nowe ataki Francuzów przeciw naszym liniom na wschód od Fleury i przeciw pozycyjom, zdobyte przez nas w dniu 3. września nad wawozem Souville.

Atak 28 dywizji angielsko-francuskich.

Berlin, 6. września. Naczelna kwatera donosi: Bitwa po obu stronach Sommy trwa dalej z niezmniejszoną zaciętością. Atakuje 28 dywizji angielsko-francuskich. Na północ od Som-

my zostały ich ataki krwawo odparte, w niektórych miejscach zyskał przeciwnik nieznacznie na terenie. Clery jest w jego ręku. Na południe od rzeki utrzymano we walkach piechoty, przeważających się to na tę, to na tamtą stronę, pierwsze stanowisko wobec ponowionego rozpe- du Francuzów na froncie od Barleux aż na południe od Cilly, tylko tam, gdzie przednie okopy zostały całkowicie z ziemią zrównane, opróżniono je. Późniejsze ataki odparto całkowicie wśród najcięższych strat dla nieprzyjaciela. Meklemburskie, holsztyńskie i saskie pułki odzna- czyły się przytem szczególnie. Aż do wieczora sprowadzono w jeńcach, pojmanych w dwóch- dniowych walkach na południe od Sommy, 31 oficerów i 1437 żołnierzy, z 10 francuskich dy- wizji, a w łupie wojennym 23 karabiny maszy- nowe.

We walce powietrznej i ogniem obronnym zestrzelono trzy nieprzyjacielskie samoloty.

Pierwszy generał-kwatermistrz: Ludendorff.

Sprawozdanie sztabu francuskiego.

Wiedeń, 5. września. Wojenna kwatera prasowa ogłasza następujące sprawozdanie francuskiego sztabu jeneralnego z dnia 3. b. m. wieczorem:

Na północ od Sommy, po gwałtownym przygotowaniu działowem, zaatakowali Francuzi łącznie z wojskami angielskimi niemieckie po- zycje na froncie około sześciu kilometrów od okolicy Maurepas aż do rzeki i opanowali wszy- stkie poprzednio ustanowione cele i wsie.

Forest, na wschód od Maurepas i Clery nad Sommą znajdują się w zupełności w naszym rę- ku. Na północ od Forest zajęliśmy wszystkie niemieckie okopy wzdłuż gościńca Forest-Com- bles aż do dościs do wsi Combles. Między Forest a Clery zajęliśmy również wszystkie pozycje nieprzyjaciela i przekroczyliśmy w wielu miej- scach gościniec, łączący obie miejscowości.

Niemiecki kontratak, wykonany licznymi siłami na zdobyte pozycje na południe od For- rest, wzięty pod ogień naszych baterji, cofnął się wśród strat nieprzyjacielskich w nieporząd- ku. Dotąd przekracza liczba nierannych jeńców 2000, policzony łup 12 dział i 50 karabinów ma- szynowych.

Na prawym brzegu Mozy przedsięwzięli Niemcy szereg gwałtownych ataków na pozy- cje koło Vaux Chapitre i zostali kilka razy od- rzuceni. Wreszcie udało się nieprzyjacielowi po- południu w wysuniętej naszej linii się usadowić. Obsadziliśmy część grzebienia, ciągnącego się między Fleury i fortem Thiaumont, oraz okopy i fort na wschód od Fleury.

## Wojna Niemiec i Bułgarii z czwór- porozumieniem i Rumunią.

Niemcy i Bułgarzy w Dobrudży.

Berlin, 3. września. Naczelna kwatera do- nosi: Niemieckie i bułgarskie wojska przekro- czyły między Dunajem a Czarnym Morzem gra- nicę Dobrudży.

Rumuńską straż graniczną odrzucono ze- sratami dla niej.

Na froncie macedońskim nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Postępy ofensywy niemiecko-bułgarskiej prze- ciw Rumunom.

Berlin, 4. września. Naczelna kwatera do- nosi: Wśród skutecznych walk posuwały się nie- miecko-bułgarskie wojska dalej naprzód między Dunajem i Czarnym morzem.

Koło Kocmar (na północny zachód od Do- bricz) odrzuciła bułgarska kawaleria rumuńska piechotę w nieporządku w tył i wzięła do nie- woli 10 oficerów i przeszło 700 żołnierzy.

Na froncie macedońskim położenie niezmie- nione.

Zdobycie rumuńskiego przyczółka mostowego. Bombardowanie Bukaresztu.

Berlin, 5. września. Naczelna kwatera do- nosi: Niemieckie i bułgarskie oddziały wzięły szturmem ufortyfikowane przedpozyccie przy-



czołka mostowego Tutrahan. Bułgarzy zdobyli miasto Dobricz. Kawalerya bułgarska rozprószyła wielokrotnie rumuńskie bataliony. — Niemieckie hydroplany obrzuciły bombami Konstancję i rosyjskie lekkie morskie siły zbrojne. Nasze statki powietrzne bombardowały z dobrym skutkiem Bukareszt i cysterny ropy w Ploesti.

#### Zdobycie 7 fortów rumuńskich.

Berlin, 6. września. Naczelną kwatera donosi: Zdobyto szturmem 7 fortów w Tutrahan, w tem również baterie pancerne. Na północ od Dobricz odrzucili nasi dzielni bułgarscy towarysze znaczne rumuńsko-rosyjskie oddziały.

Pierwszy generał-kwatermistrz: Ludendorff.

#### Atak powietrzny na Konstancję.

Berlin, 4. września. Biuro Wolffa donosi pod datą 3. b. m.: Niemieckie hydroplany obrzuciły wydatnie bombami urządzenia portowe, spichlerze zbożowe i cysterny oliwy w Konstancji, tudzież rosyjski krążownik »Tagul« i 4 kontrtorpedowce. Stwierdzono dobry skutek bombardowania. Wszystkie samoloty wróciły mimo gwałtownego ostrzeliwania.

## Wojna angielsko-niemiecka

#### Bombardowanie Londynu.

Berlin, 4. września. Biuro Wolffa donosi: W nocy na 3. września kilka eskadr okrętów powietrznych marynarki obrzuciło wydatnie bombami twierdzę Londyn, umocnione place Jarmouth i Hartwich, tudzież zakłady fabryczne, mające wojskowe znaczenie w południowo-wschodnich hrabstwach i nad Humberem. Wszędzie można było po wielkich pożarach i wybuchach poznać skuteczne działania ataków. Wszystkie okręty powróciły nieuszkodzone, mimo że je silnie ostrzeliwano. Równocześnie odbył się atak okrętów powietrznych wojska na południową Anglię.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

#### Doniesienie angielskie o ataku Zeppelinów.

Londyn, 3. września. Biuro Reutersa donosi: Dzisiaj w nocy wykonała niemiecka flota powietrzna z 13 statków lotniczych najstraszniejszy z dotychczasowych wypadów atak na Anglię. Widownią ataku były wschodnie hrabstwa, celem Londyn i centrum przemysłowe w Midland. Nowe przepisy, odnośnie do oświetlenia, odniosły pełny skutek. Nieprzyjacielskie okręty powietrzne operowały w ciemności. Trzy statki powietrzne dotarły do Londynu. Jeden z nich pojawił się o godz. 2. min. 15 nad okręgami północnymi. Nasze działa i samoloty wzięły go natychmiast na cel. Wkrótce statek powietrzny stanął w płomieniach i runął. Dwa dalsze statki powietrzne zostały przez nasze działa przepełdzone. Nie zdołały one zbliżyć się do centrum miasta. Wielka liczba bomb padła na wschodnie i południowo-wschodnie hrabstwa. Dotąd nieznana jest całkowicie liczba ofiar.

#### Venizelos o Włochach w Soluniu.

Ługano, 2. września. Venizelos oświadczył współpracownikowi pisma ateńskiego »Ktariu«, że uczucie narodowe greckie rozróżnia zasadniczo obecność Anglików i Francuzów w Soluniu, a obecność Włochów. Anglia i Francja są mocarstwami opiekującymi i gwarantkami Grecji, podczas gdy Włochy wcale nie okazują, że pogodzenie interesów Włoch z interesami Grecji jest im pożądane, jeżeli to wogóle jest możliwe. Dlatego ubolewa z powodu wylądowania wojsk włoskich w Soluniu.

#### Gwałty Anglików.

Aten: Sprzymierzeni zajęli niemieckie, austriackie i węgierskie okręty nie tylko w Pireus, ale także w Salamis i w Eleusina. Sprzymierzeńcy twierdzą, że okręty te w liczbie około 20 porożumiewały się z łódkami podwodnymi drogą radiotelegrafu. W miejscowości Eleusina uwięzili

wczoraj angielscy policyjanci sekretarza austriackiej ambasady, zmusiwszy jego automobil strażnikami do zatrzymania się. Również uwięziono dwóch Niemców i jednego Greka, męża zaufania niemieckiego agenta politycznego bar. Schenka, który sam zniknął bez śladu. Według prywatnych doniesień Schenk zabarykadował się w swoim domu. W Atenach zresztą panuje spokój.

#### Grecya w rękach czwórporozumienia.

Berlin, 5. września. »Berliner LokalAnzeiger« donosi z Kopenhagi:

Wedle wiadomości, które nadeszły do Paryża z Aten, rządy w Grecji przeszły całkowicie w ręce czwórporozumienia.

Wojska angielsko-francuskie wysiadły na ląd, otoczyły wierne królowi oddziały wojska greckiego i zmusiły je do poddania się. Oddziały te zostały rozbrojone.

Chory król jest w rzeczywistości jeńcem koalicji. Jego listy i telegramy ulegają cenzurze. Venizelos ma stanąć na czele rządu.

#### Z Sejmu węgierskiego.

Burzliwe posiedzenie. — Ataki przeciw hr. Tiszy.

Budapeszt, 5. września. O godz. 11. min. 20 wchodzi na salę prez. von Beothy; za nim postępują ministrowie pod przewodnictwem prezydenta ministrów hr. Tiszy. Poseł Juliusz Justh woła do hr. Tiszy: »Podaj się Pan do dymisji!« Okrzyk ten powtarzają liczni posłowie najsłabszej lewicy, podczas gdy większość wita prezydenta ministrów żywymi oklaskami i okrzykiem »Eljen!« Wrzawa trwała dłuższy czas mimo usiłowań prezydenta, który wzywał posłów ze względu na powagę czasu do zachowania spokoju. Prezydent udziela napróżd głosu hr. Tiszy. Najsłabsza lewica wszczęła znowu wielki hałas i ponawiała go ustawicznie w ciągu mowy prezydenta ministrów. Prezydent min. hr. Tisza wywodzi, że może streścić się, tem bardziej, że rumuńskie wypowiedzenie wojny (głosy na najsłabszej lewicy: »To nie wypowiedzenie wojny, lecz łotrowska napaść!«) nie było poprzedzone zwyczajem cywilizowanych narodów, rokowaniami dyplomatycznymi, które zawierałyby pewne żądania. Rumunia nie miała na tyle poczucia wstydu, aby zachować bodaj pozory. Zdradzieckiej napaści nie poprzedziły żadne rokowania, a wypowiedzenie wojny w Wiedniu zostało wręczone o tym czasie, kiedy na granicy grzmiały już strzały karabinowe. Takie postępowanie Rumunii mogło każdego wprowadzić w błąd i w rzeczywistości nie tylko nasze dyplomatyczne, militarne i polityczne czynniki, ale również naszych sprzymierzeńców w błąd wprowadziło. Sprzymierzone dowództwa armii wiedziały o tem, że Rumunia czyni przygotowania, i wdrożyły odpowiednie zarządzenia. Zarządzenia te były w toku zarówno w Bułgarii, jak i na Węgrzech. (Wielki hałas na skrajnej lewicy, okrzyki: »Dlaczego nie w Siedmiogrodzie?!«) Hr. Tisza: »Również w Siedmiogrodzie czyniono z naszej strony przygotowania.« Rumuński atak nastąpił, zanim przygotowania te zostały w całości ukończone. Rumunia jednakże nie ujdzie swemu losowi. Z największym pośpiechem przeprowadza się wojskowe zarządzenia, które prawdopodobnie w najkrótszym czasie przyniosą owoce. Wierność i sprawność bojowa naszych sprzymierzeńców, którzy ramię w ramię z naszymi żołnierzami biorą udział w tej walce, promieniają dziś świetniej niż kiedykolwiek przedtem. (Wielka wrzawa i krzyki na lewicy: »Trzeba honwedów odwołać do domów!«) Hr. Tisza: Również nasze oddziały wysłaliśmy tam. Żywię niezłomną wiarę, że cnoty narodu węgierskiego ujawnią się również obecnie (wielka wrzawa i okrzyki na najsłabszej lewicy: »Nad Stochodem!«) Hr. Tisza: Ujawnią się tam, gdzie znajduje ich potrzeba; musimy wygrać tę wojnę wszędzie. Jeżeli bohaterskie oddziały węgierskie i honwedzi walczą na froncie rosyjskim, to tem samem bronią one Węgier i Siedmiogrodu, podobnie jak w Siedmiogrodzie walczą ramię w ramię węgierskie i niemieckie oddziały. Tak bronią części węgierskich armii, walczące na obczyźnie, również świętej ziemi naszej ojczyzny. (Burzliwe oklaski i okrzyki na prawicy.) Musimy zjednoczyć wszystkie nasze siły, aby Siedmiogród wyrzucić ze szponów Rumunii. (Długotrwałe okrzyki »Eljen!« na prawicy, hałas na najsłabszej lewicy.) Poseł Popsico (Rumun) zabiera głos i odczytuje w imieniu posłów ru-

muńskiej narodowości oświadczenie, w którym zaznaczył wierność Rumunów węgierskich do Węgier.

Oświadczenie Popsicsocsa przyjęła cała Izba długotrwałymi okrzykami.

Poseł hr. Apponyi ubolewa, że w sprawie rumuńskiej koła urzędowe zostały wprowadzone w błąd. Kierownicy losów kraju powinni to byli przewidzieć i poczynić wszelkie przygotowania w interesie i obronie życia i mienia ludności, zamieszkałej nad granicą. Dzisiaj należy skupić całą energię, aby odzyskać świętą ziemię kraju. Hr. Andrassy oświadcza, że dopóki dzieło zemsty (na Rumunii) nie będzie dokonane, dopóty Węgrzy nie mogą spocząć. Musimy jednak otrzymać zapewnienie, że kierownictwo polepszy się. Jest rzeczą zawstydzającą, że kierownictwo polityki zagranicznej łudziło się i okazało grubą lekkomyślność. Mowca wyraża zdanie, że ostateczny sukces będzie po naszej stronie, ale w kierownictwie musi nastąpić konieczne polepszenie.

### Wyjątkowe ulgi dla wojskowo służących uczniów szkół średnich na rok szkolny 1916-17.

Rozp. c. k. Min. Wyzn. i Ośw. z dnia 9. sierpnia 1916, l. 25.465, przyznaje służącym wojskowo uczniom szkół średnich nowe ulgi. Podajemy je w streszczeniu:

Uczniowie, którzy w ciągu roku szkolnego 1915/16 pełnili służbę wojskową i z tego powodu nie mogli uczęszczać do szkoły, nie tracą roku, lecz uzyskawszy stałe zwolnienie od czynnej służby, mogą w r. szkoln. 1916/17 wstąpić do tej klasy, do której uczęszczaliby w tym roku, posuwając się w studiach normalnie z pomyślnym wynikiem. Z tej samej ulgi korzystają także uczniowie, którzy już w r. szk. 1914/15 wstąpili w szeregi wojskowe. Zadaniem szkoły będzie dać uczniom takim możliwość odrobienia zaniedbanego materiału nauki.

Tak samo daną będzie możność przysposobienia się do matury w terminie lipcowym 1917 tym uczniom po zwolnieniu ich od czynnej służby wojskowej, którzy, postępując w studiach prawidłowo, mieliby w tym terminie przystąpić do egzaminu dojrzałości.

Także uczniowie, pozostający nadal w czynnej służbie wojskowej, mogą posunąć się w studiach. Władze bowiem wojskowe udzielać im będą na pewien czas urlopów dla uczęszczania do szkoły. Uczniowie, którzy otrzymują czasowe zwolnienie od służby, zgłoszą się do swego zakładu, dopuszczeni będą natychmiast do tej klasy, w której znaleźliby się, posuwając się w studiach normalnie z pomyślnym wynikiem (uczniowie, których powołano do służby wojskowej w roku szkolnym 1915/16 będą przez czas urlopu do bezpośredniego wyższej klasy bez względu na to, czy za poprzedni rok otrzymali świadectwo roczne w terminie normalnym, czy wcześniejszym, czy nie otrzymali go wcale, a uczniowie, powołani do wojska już w r. 1914/15, mogą w tych samych warunkach wejść do klasy o rok wyższej (zweithöherer Klasse), tak iż i tym uczniom oszczędzono straty roku). Po uczęszczaniu do szkoły przez czas urlopu można im na żądanie wystawić poświadczenie uczęszczania do tej klasy.

Uczniowie, którzy w r. 1915/16 uczęszczali do klasy niższej, niż przedostatnia klasa i otrzymali w terminie normalnym lub wcześniejszym świadectwo roczne z pomyślnym wynikiem, a w r. szk. 1916/17 będą przez pewien czas uczęszczać do klasy wyższej i w tym czasie dowiodą, że w wystarczającej mierze przyswoili sobie materiał tej klasy, mogą przed powrotem do czynnej służby poddać się egzaminowi rocznemu z tej klasy i uzyskać w terminie wcześniejszym świadectwo ukończenia tej klasy. Rzecz naturalna, iż do następnej znowu klasy wejść mogą dopiero w r. szk. 1917/18.

Uczniowie, zwolnieni definitywnie od czynnej służby wojskowej lub urlopowani czasowo, którzy w roku szkolnym 1914/15 otrzymali świadectwo roczne z pomyślnym wynikiem, a w r. 1915/16 nie mogli uczęszczać do następnej klasy, mogą być na żądanie dopuszczeni natychmiast do egzaminu z tej klasy i zyskać świadectwo roczne.

Ci, którzy ani w r. szk. 1915/16 ani w r. szk. 1914/15 nie mogli uzyskać promocji skutkiem pełnienia czynnej służby wojskowej, mogą być



dopuszczeni do egzaminu z materiału obydwu lat i otrzymać świadectwo ukończenia obydwu klas lub jednej klasy.

Uczniowie, którzy w r. 1914/15 ukończyli z pomyślnym wynikiem klasę przedostatnią, ale w r. 1915/16 zajęci służbą wojskową nie mogli uczęszczać do klasy ostatniej i złożyć egzaminu dojrzałości, mogą zgłosić się w każdym czasie do matury, o ile drogą prywatnego studium zyskali potrzebne wiadomości. Przy egzaminie korzystać będą z ulg, przyznanych rozp. Min. z r. 1914. Osobne postanowienia wyjdą co do tych uczniów, którzy nie mogli uzupełnić materiału z ostatniego roku i co do tych, którzy w r. 1914/15 nie mogli ukończyć klasy przedostatniej.

Wszyscy uczniowie, którzy, postępując w studiach normalnie, mogli w r. 1916 w terminie lipcowym składać maturę i chcą się jej poddać teraz, mają się osobiście zgłosić do dyrekcji. O ile nie będą mogli dla braku przygotowania przystąpić do egzaminu natychmiast, dyrekcja odniesie się do c. k. Ministerstwa w sprawie wyjednania im możliwości przerobienia potrzebnego materiału naukowego.

## Korespondencje.

ZE ZARZECZA.

Wielka wojna wymaga od wszystkich wielkich ofiar nie tylko we krwi i bręczącej monecie, ale i wielu, wielu innych. Z pomiędzy wszystkich tych ofiar, które każdy członek społeczeństwa na ołtarzu ojczyzny składać powinien i musi, najnieprzyjemniejszą jest rekwizycja dzwonów. Jest prawdą, że każda parafia bez szemrania, bez narzekania oddała je w myśli, że one przecież już wojnę zakończą. Każdemu jednak zdjęciu dzwonów towarzyszyły ciche łkania i gorące łzy, które widać można było w oczach ludzi, którzy w obliczu śmierci nawet nie drgnęli. Dlaczegoż to tak? Tak, bo te dzwony to jakby drugie życie wioski, wszak one nie tylko na modlitwę zwołują, ale w chwilach radości grały wiosce wesoło, a w smutku rzewnie płakały z nami. One najgłośniej oznajmują rozstanie się człeka z tym padołem płaczu.

Jak wszędzie, tak i u nas zarekwirowano dzwony z kaplicy na Gołyszu dwa i z kościoła parafialnego jeden.

Wrażenie zbierania dzwonów długo pozostanie w pamięci. Gdy jak zwykle zadzwoniono po raz ostatni, tłumy zebrały się około kościoła, chciały wchłonąć w siebie ten głosik, by go wiecznie w uszach swych słyszeć. Jęk bolesny z piersi wydierał się, gdy młot uderzył w dzwon, by go skruszyć. Przedstawić sobie można było boleść Matki Boskiej na Golgocie, gdy usłyszała łoskot uderzających młotów, przeszywających członki Chrystusa, gdy tutaj łoskot uderzeń w martwy dzwon wyciskał łzy nawet na obojętnych. Ale ojczyzna potrzebuje ofiar, ojczyźnie trzeba przyjść z pomocą, dlatego i to najmilsze trzeba oddać. Ale czy nabędziemy takie dzwony — z pewnością nie. Oj, bo nasze dzwony to były z tak dobrego materiału, jak nigdzie może na Śląsku. Sam inżynier to przyznał, bo gdy w nowsze dzwony wystarczało kilka uderzeń, by dzwon się rozleciał, u nas po przeszło tysiącym razie wyleciała niewielka dziura. Szkoda tylko, że rekwizycja przyszła tak z nienacką u nas, że nie było czasu na zdjęcie fotograficzne. Odpisy napisów i opis miał nam przysłać inżynier rekwirujący, ale dotychczas nie posłał. Wiemy tylko, że miał lat 121 i był odlany w Cieszyźnie.

W tej smutnej chwili, jakby na pociechę, gościliśmy dnia 29. sierpnia w naszym kościółku najprzewielebniejszego ks. biskupa Bertrama.

W uroczystej procesji wyszliśmy naprzeciw na most, gdzie o godz. 8. rano przybył ze Strumienia w towarzystwie Generalnego Wikaryusza, ks. Dziekana i tłumacza ks. Kruciny, wikarego w Strumieniu. Po krótkim powitaniu długą procesję wprowadziła ks. biskupa do kościoła, gdzie po odprawieniu mszy św. przez ks. proboszcza Nideckiego rozpoczął bierzmowanie około 500 osób. Po bierzmowaniu wygłosił wzniosłe kazanie, które ks. Krucina wiernie przetłumaczył. Mimo że lud nie mógł rozumieć ks. biskupa, jednak tak wsłuchiwał się w głos jego, jakby chciał wchłonąć w siebie ten miły, dźwięczny głos. Z tłumaczenia poznali, że ks. biskup to rzeczywiście ojciec nasz, który chciałby wszystkim swym owieczkom nieba

przychylić. Zyskał też zaraz miłość wszystkich serc i dzień ten długo a długo pozostanie w sercach naszych. Po wszystkich ceremoniach kościelnych udał się na probostwo, gdzie przedstawiono mu miejscowe grono nauczycielskie i wydział gminny. Dla każdego miał kilka słów. Szczególnie z nauczycielami rozmawiał o szkole, pytał się, jak się dziatwa zachowuje, czy jest posłuszna, czy robi postępy w nauce, prosił ich, by wiedli nadal dziatwę ku dobremu i w karność.

»Choćby dziecię wiele się nauczyło, jak nie ma karności, nic nie warte« — mówił.

Zadowolony z tego, co widział, a szczególnie z porządku wzorowego, jaki panował w czasie bierzmowania, żegnany mile przez wszystkich, odjechał zaraz po południu do Ochab, gdzie miał dokonać także ceremonii bierzmowania.

## Z Cieszyzna i okolicy.

**Odnaczenie.** Ks. Dominik Ścisłała, kurat polowy, który już dawniej otrzymał duchowny krzyż zasługi, został ponownie odznaczony.

**Biskup sufragana dla Śląska.** Z Ołomuńca donoszą, że w kołach decydujących powzięto zamiar stworzenia dla Śląska biskupa-sufragana. Śląsk nie ma własnego biskupstwa i należy do archidiecezji wrocławskiej, która dotąd dla swej części austriackiej mianowała generalnego wikaryusza. Przeznaczonym na śląskiego biskupa-sufragana ma być proboszcz Opawy ks. Klein. — O ile nasze informacje sięgają, pogłoska ta jest zupełnie bezpodstawną.

**W c. k. gimnazjum polskiem w Cieszyźnie** opróżniona jest posada pomocnika sługi szkolnego z płacą miesięczną 90 K i mieszkaniem w zakładzie. W braku mężczyzny przyjęta będzie kobieta. Zgłaszać się należy zaraz do kancelarii dyrekcji między godz. 11.—12. rano.

**Wpisy i egzamina po feryach w c. k. gimnazjum polskiem w Cieszyźnie.** Po feryach odbywać się będą wpisy uczniów świeżo wступujących do gimnazjum 15. września od godz. 3. do 5. po południu i 16. września od godz. 8. do 9. rano. Egzamin wstępny do klasy I. odbędzie się 16. września o godz. 9. rano. Powtórzenie egzaminu wstępnego w tym samym roku nie jest dozwolone ani w tym, ani w innym zakładzie. Egzamina wstępne do klas od II.—VIII. jako też egzamina poprawcze i uzupełniające odbywać się będą 18. września od godz. 8. rano, wpisy uczniów do klas od II.—VIII. 18. września od 4.—6. po południu. Uczniowie mają przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne, nowo wступujący także metrykę urodzenia. Uczniowie nowi opłacają wpisowe kwocie 8 K 50 h, inni 4 K 20 h.

**Na stanowisko kierowniczk Bursy dla dziewcząt w Cieszyźnie,** pozostającej pod opieką Komitetu Polek a prowadzonej pod firmą »Macierzy Szkolnej«, poszukuje się odpowiedniej osoby. Wymagane jest wykształcenie ogólne i znajomość gospodarstwa domowego. Wynagrodzenie: 50 K miesięcznie, mieszkanie w Bursie, osobny pokój, oraz utrzymanie. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Główny »Macierzy Szkolnej« w Cieszyźnie w Domu Narodowym, oraz przewodnicząca Komitetu Polek p. K. Domańska w Cieszyźnie, ul. Grabiny 35.

**Konkurs.** W szkołach »Macierzy Szkolnej« Księstwa Cieszyńskiego są do obsadzenia z początkiem roku szkolnego 1916/17 następujące posady nauczycielskie: 2 posady w szkołach wydziałowych, a mianowicie dla przedmiotów grup III. i II., ewentualnie I, z językiem niemieckim, nadto jedna lub dwie posady w szkołach ludowych. Dla szkół wydziałowych wymagany egzamin wydziałowy, dla ludowych egzamin kwalifikacyjny z prawem nauczania języka niemieckiego. Dodatek »Macierzy Szkolnej« wynosi dla szkół ludowych 500, dla wydziałowych 600 K rocznie. Podania możliwie udokumentowane, w każdym razie z oznaczeniem lat służby, charakteru służbowego i kwalifikacji, wnoszą należy zaraz do Zarządu Głównego »Macierzy Szkolnej« w Cieszyźnie, Dom Narodowy.

Także święto jest dniem bezmięsnym. C. k. starostwo w Cieszyźnie ogłasza: »Ponieważ rozporządzenie c. k. śl. prezydenta krajowego z d. 20. lipca 1916, dz. u. i rozp. kraj. nr. 93, nie zawiera żadnego wyjątku na wypadek, jeżeli na dzień bezmięśny przypada święto, zostaje piątek, d. 8. września, dniem bezmięsnym.« — Cza-

sy się zmieniają! Dawniej wadze kościelne dawały dyspensę na spożywanie mięsa, jeżeli na dzień postny przypadało święto, dziś władze świeckie dyspensy nie udzielają.

**Zmarł w Cieszyźnie** dnia 4. b. m. s. p. Szymon Świerkosz, emeryt. kierownik szkoły ludowej w Zabłociu koło Strumienia.

**Z Jabłonkowa.** Paweł Czmiel, zagrodnik z Radwanowa, zmarł, licząc 47 lat, w szpitalu epidemicznym we Lwowie na zapalenie płuc. Pozostawił wdowę i ośmioro niezaopatrzonych dzieci.

**Z Średniej Suchej.** (Straszną śmierć od poparzenia.) Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z maszynkami spirytusowymi zdarzają się coraz częściej nieszczęśliwe wypadki, pociągające nieraz śmierć za sobą. Szczytu nieostrożności dopuściła się jedna tutejsza właścicielka gruntu, która, gotując herbatę na spirytusie, chciała dolać do maszynki spirytusu, chociaż maszynka jeszcze paliła się, i trzymała przymtem na ręku 13-miesięczne dziecko. Spirytus zapalił się we flaszcze i eksplodował i oblał do lekkomyślności nieostrożną kobietę, na której wnet zajęło się ubranie, a płomień objął także maleńkie dziecko. Nim sąsiedzi nadeszli i zdusili ogień na płonącej kobiecie, żywej pochodni, niemowlę odniosło już tak ciężkie poparzenia, iż wkrótce zmarło. Lecz także i nieszczęśna matka jest tak poparzona, iż wątpią o utrzymaniu jej przy życiu.

**Z Zebrzydowic.** W pierwszą niedzielę września odbył się pogrzeb s. p. Józefa Blachy, ojca ks. Blachy z Ameryki, wśród wielkiego udziału miejscowych i zamiejscowych. Zmarły należał do ludzi cichych i spokojnych o zacnym charakterze; pobożność, pracowitość i prostota cechowały jego życie. Przeżył lat 80, zostawił wdowę po 54-letnim pożyciu i sześciu dzieci. Odprawiało go do grobu pięciu kapłanów. Requiescat in pace!

Przyjmę zaraz

**ucznia**

z dobrej rodziny. — MICHAŁ LEGIN, majster szewski, Cieszyń, Stary Targ 3.

## Dziewczyna

lub kobieta, także wdowa, specjalnie do bielizny, zostanie przyjęta od 1. lub 15. w łaźni cesarskiej (Kaiserbad) w Cieszyźnie. Płaca 100 K miesięcznie.

Oferty na pokrycie

**eternitem**

dachu gontowego kościoła w Markłowicach, oddalonego 1½ km od stacji w Piotrowicach, w cenach jednostkowych, można wnosić do 17. września 1916.

Urząd parafialny w Zebrzydowicach na Śląsku.

## Rozmaitości.

**Posel Daszyński cofa rezygnację.** Jak się »Polnische Nachrichten« dowiadują, cofnął posel Daszyński w myśl postanowienia komitetu egzekutywnego partii soc.-demokratycznej swoją rezygnację z mandatu do parlamentu.

**Lwów pod znakiem wojny.** Jak czytamy w dziennikach lwowskich, po długich karawanach uchodźców z linii bojowej i z poza niej, które przejeżdżały przez Lwów w ubiegłym miesiącu, oglądają obecnie Lwowianie wielkie transporty bydła, które przepędza się z tych samych stron. W ubiegłych trzech dniach przepędzono pod opieką żołnierzy około cztery tysiące krów, cieląt, koni i źrebiąt. Po młodszych sztukach szczególnież znać było długą drogę i zmęczenie. Szczególniej piękne bydło znajdowało się w transportach z pod Białego Kamienia.

**Przeciw lichwiarom żywnościowym.** W dziennikach pojawiają się anonse, oferujące sprzedaż większych ilości przedmiotów niezbędnych do codziennego użytku, zwłaszcza środków żywności, względnie anonse, które oświadcza gotowość zakupna takich przedmiotów, jednakże interesenci nie podają w nich swoich nazwisk, ani adresów. Ponieważ forma tych anonsov budzi podejrzenie, że chodzi tu o nagromadzenie towarów, względnie wykorzystywanie



nadzwyczajnych stosunków dla osiągnięcia nadmiernych cen, zarządzane zostało, że odtąd takie ogłoszenia w periodycznych pismach mogą się pojawiać tylko z podaniem nazwiska lub firmy, względnie adresu.

**Rekwizycja dachów kościelnych w Krakowie.** Dotąd zdjęto dachy miedziane, a zastąpiono je dachami z blachy, na następujących kościołach: kościół parafialny w Podgórzu, OO. Kamedulów na Bielanych, OO. Karmelitów Bosych w Czerny, OO. Kapucynów, OO. Paulinów na Skałce, OO. Bernardynów, św. Józefa, OO. Jezuitów (część dachu), kaplica w zakładzie imienia Helclów (część dachu). Jak słyhać, dachy będą jeszcze zdjęte prawdopodobnie z kościoła OO. Dominikanów, OO. Franciszkanów, SS. Norbertanek na Zwierzyńcu i częściowo św. Anny. Będą też zdjęte dachy z gmachu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie i Sukiennic. We Lwowie nastąpi wskutek zarządzenia rekwizycji zdjęcie 47 dachów z domów prywatnych i budynków publicznych. Wojskowość zarządziła przedewszystkiem zdjęcie dachu z budynku teatralnego, sporządzonego z miedzi, przedstawiającej ciężar 15.000 kg.

Niemiecka policja wojskowa we Lwowie. Od kilku dni widać na ulicach Lwowa patrole, złożone z niemieckich żołnierzy, kroczących dwójkami środkiem gościńca z karabinami i białą opaską na lewym ramieniu. Na opasce tej widnieją duże litery M. P. (Militär-Polizei). Nowa ta straż przeznaczona jest dla informowania niemieckich wojskowych, celem ułatwienia tymże oryentowania się w mieście.

**Stan bydła w Niemczech.** Cesarski urząd statystyczny ogłasza w „Reichsanzeigerze” ostateczny wynik liczenia bydła z dnia 1. grudnia 1915 r. i porównuje go z rezultatem liczenia bydła z dnia 1. grudnia r. 1914. Według tego zestawienia naliczono w Rzeszy niemieckiej:

	1915 r.	1914 r.
Koni (bez koni wojsk.)	3,341.625	3,435.283
Cieląt poniżej 3 miesięcy	1,306.767	2,069.802
Bydła młodego do 2 lat	6,457.093	6,858.139
Stadników i wołów	1,493.079	1,579.850
Krów	10,970.009	11,320.992
Bydła wogóle	20,316.948	21,828.783
Owiec	5,073.478	5,471.458
Świń	17,287.221	25,341.272
Kóz	3,438.296	3,538.414

6 miesięcy więzienia za zabicie kury. „Kornet Ztg.” w nr. 210 donosi: Na podstawie rozporządzenia policyjnego szefa administracji niemieckiej dla Litwy co do ograniczenia spożycia mięsa, zakazano, jak ogłasza naczelnik powiatu miejskiego kowieńskiego, bicia drobiu oraz spożywania i sprzedaży mięsa z drobiu. Wyjątki dopuszczone są za pozwoleniem miejscowej policji. Przekroczenia karać się będzie grzywną do 6000 marek lub więzieniem do 6 miesięcy.

**Powołanie 11 biskupów do wojska we Francji.** Minister Rocques powołał do wojska 11 biskupów, należących do rocznika 1867. Jednego tylko z powołanych nie przeznaczono do służby z bronią w ręku. Na prośbę papieża wniesiono do

ządu republiki za pośrednictwem króla Alfonsa hiszpańskiego, by wezwanych biskupów przeznaczono przynajmniej do duszpasterzowania w polu, odpowiedział Poincaré, że »wobec prawa są wszyscy obywatele równi«.

**Św. Eliaz patronem awiatyków.** Car rosyjski zarządził, że dzień 20. lipca ma być dniem uroczystym dla wojennej rosyjskiej awiatyki. Patronem awiatyki ustanowiony został święty Eliaz, prorok starozakonnny, który na wozie ognistym wzięty został do nieba.

**Ładna nazwa.** Najdłuższą z pewnością na całym świecie, a także najtrudniejszą do wymówienia nazwę nosi pewna wieś angielska, leżąca przy linii kolejowej Londyn—Northwestern. Nazwa ta składa się z 58 liter i brzmi: »Llanaiffairpwllgynylygogerychwyrddrobwl - Llandisiliogogoch«.

— Jak wymawiać tę nazwę — niech nad tem trzaskają Anglicy, kiedy ją wymyślili. Zegarki z bransoletką nie są drogie; otrzymać je można już poczynawszy od 6 K w górę u znanej firmy Max Böhm, fabryka zegarków, Wiedeń, IV., Margarethenstr. 27/598. Oryginalne cenniki fabryczne na żądanie darmo i franko.

## Dalmacya.

Dalmacyo! słoneczna słowiańska kraino!  
Jak przepiękne są twojej przyrody kaprysy,  
Twoje gaje oliwne, strzeliste cyprysy,  
Stoki gór twe ciężarne gronami na wino.

Dalmatyńska urodna niewiasto, dziewczyno,  
Miłe twe obyczaje i słowiańskie rysy,  
Ojców twoich gościnność, z czarką wina, misy,  
Którą u was w kwaterach miewał jak z rodziną.

Patryarchalne wasze obyczaje, sprzęty,  
Choć nad brzegami kraju portują okręty,  
Nie wysiadła z nich do was — ta pani Kultura...

Co lud Słowian północy, nasze ciche wioski,  
Znieprawia obyczaje, charakter polski,  
Który w nich wychowała odmienna natura...

J antek z Bugaja.

## Szczegóły nowych podatków.

Dla podwyższenia podatków bezpośrednich obrano formę dodatku, z czego wynika ta korzyść, że system pozostaje niezmieniony. Wolnymi od dodatku pozostają podatki: domowoczynszowy i domowo-klasowy, oraz od wyższych poborów (Besoldungssteuer). Dodatek do podatku dochodowego i do specjalnego podatku zarobkowego stopniowany jest wedle wytrzymałości dotyczących osób, obowiązanych do płacenia podatku. Wolnym od dodatku jest najmniejszy obowiązany do podatku dochód aż do sumy 3000 K. Dodatek rozpoczyna się od dochodu ponad 3000 K w wysokości 15% i wzrasta stopniowo o 5% aż do 70% przy dochodzie ponad 64.000 aż wyłącznie do 76.000 K. Przy dochodzie ponad 10.000 K do 14.000 K wynosi 30%, przy dochodach ponad 32—40.000 K 50%. Od

70% poczynawszy dodatek wzrasta stopniowo o 10% i przy dochodzie ponad 140.000—200.000 K osiąga 100%, przy dochodzie ponad 200.000 K dodatek wynosi 120%.

Dodatek do specjalnego podatku zarobkowego wzrasta stopniowo aż do pełnej sumy zwyczajnego podatku. Od ogólnej podstawy dodatku, 20%, wolne są tylko przedsiębiorstwa państwowe i dzięki swemu odrębnemu stanowisku według statutów Bank austro-węgierski. Przy towarzystwach zarobkowych, których kapitał oprocentowuje się ponad 6%, wchodzi w życie dodatek rentownościowy, który stosownie do wysokości rentowności wynosi 30 do 60%.

Przy ogólnym podatku zarobkowym dodatek dla należących do klasy III. i IV. zostaje ustalony w wysokości 60%, a dla należących do klasy I. i II. w wysokości 100%. Podobne analogiczne stopniowanie zaprowadzono dla opodatkowanych, stojących poza kontyngentem.

Podatek gruntowy, podatek rentowy i opłaty od tentyem dopuszczają tylko dodatek proporcjonalny. Przy podatku gruntowym jest stopa 80%. Wyższa stopa dodatku 100% do podatku rentowego wobec 80% przy podatku gruntowym uzasadniona jest niższą stopą zwyczajnego podatku rentowego, zaś stopa dodatku 100% przy opłatach od tentyem uzasadniona jest zdolnością płacenia obowiązanych do opłat.

Odpowiada celowi fakt, że dodatek wojenny zastrzeżony jest dla państwa i nie może tworzyć podstawy do wymiaru dodatków dla ciał autonomicznych (krajów i gmin). Dodatki wojenne będą wykazane w nakazach płatniczych dla zwyczajnych podatków. O ile jednakże wymiar zwyczajnych podatków na rok 1916 już nastąpił, to obowiązany do płacenia podatku musi sam sobie dodatek obliczyć i zapłacić, do czego też wezwany zostanie w drodze obwieszczenia.

Cesarskie rozporządzenie zawiera jeszcze ze względu na trudności, jakie wynikły w czasie wojennym zarówno dla organów, wymierzających podatki, jak i dla opodatkowanych, postanowienie, że do lat 1914—1916 nie stosuje się termin przedawnienia dla wymiaru i ściągania bezpośrednich podatków.

Specjalne z okazji wojny wydane postanowienia przez to nie są zniesione.

Dochód z dodatku wojennego obliczono na podstawie obecnych wymiarów podatkowych na około 200 do 210 milionów koron, z czego przypada na

dodatek od podatku gruntowego 42 milionów koron;

dodatek od podatku zarobkowego 29 milionów koron;

dodatek specjalny od podatku zarobkowego 39 milionów koron;

dodatek specjalny od podatku rentowego 12 milionów koron (w r. 1916 około 6 mil. kor.);

dodatek od opłaty tentyem 3 mil. kor.;

dodatek od podatku dochodowego 84 milionów koron.

Dalej zarządza rozporządzenie cesarskie prawie ogólne podwyższenie wszystkich należności stemplowych i należności bezpośrednich.

## Miesiąc sierpień w historii wojen.

Rozpatrując historię wojen światowych, uderza nas fakt, że najwięcej wojen i bitew krwawych przypada na miesiąc sierpień. Podajemy tu kilka najważniejszych.

Już w starożytności zapisał się sierpień w historii bohaterską obroną Termopil w r. 480. Król spartański Leonidas z garstką rycerzy bronił długo i wytrwale wąwozu w Termopilach, jedynej drogi do Grecji środkowej, przeciw milionowej armii króla perskiego Kserksesa. Poległ wkońcu, zdradzony, a z nim poległ wszyscy Spartanie. — 26. sierpnia 1278 pobił Rudolf z Habsburga króla czeskiego Ottokara II., który po wymarcu Babenbergów chciał zagarnąć królestwo austriackie dla siebie. W bitwie tej (na t. zw. Polu Morawskim) znalazł śmierć Ottokar II. — W wojnie stuletniej, którą prowadzili Anglicy z Francuzami, odnieśli Anglicy 26. sierpnia 1346 pierwsze walne zwycięstwo nad Francuzami (pod Crécy nad rzeką Sommą, nad którą i dziś toczy się zażarta walka Anglików i Francuzów przeciw Niemcom). W bitwie tej użyto podobno po raz pierwszy armat. — Podczas wojen religijnych we Francji wymordowano w dzień św. Bartłomieja, 24. sierpnia 1572 (po północy), 800 hugenotów, t. j. protestantów francuskich. Po-

nieważ w tym samym dniu miał się odbyć w Paryżu ślub królewski, na który tłumnie zjechali hugenoci, fakt powyższy zapisano w historii pod nazwą: »krwawe wesele paryskie«. — W wojnie siedmioletniej, którą prowadziła o Śląsk Marya Teresa z królem pruskim Fryderykiem Wielkim, pobił Fryderyk Rosyan, walczących po stronie austriackiej, pod Zorndorfem, 25. sierpnia 1758. W roku następnym, 12. sierpnia 1759, został znowu Fryderyk pobity przez Austriaków i Rosyan (pod Kunersdorfem, w pobliżu Frankfurtu nad Odrą). — Podczas wojen napoleońskich wypowiedziała Austria 12. sierpnia 1813 wojnę Napoleonowi, a już 26. sierpnia tego roku odniósł Blücher, dowódca t. zw. armii śląskiej, zwycięstwo nad częścią wojska francuskiego. Zwycięstwo to było niejako wstępem do późniejszej rozstrzygającej bitwy narodów pod Lipskiem. — 25. sierpnia 1830 wybuchło powstanie w Belgii, mające na celu oderwanie Belgii od Nederlandów, z którymi ją połączono po upadku Napoleona. Powstańcy odnieśli zwycięstwo. — Dnia 23. sierpnia 1866 zakończono pokojem w Pradze wojnę austriacko-pruska. — W wojnie niemiecko-francuskiej została główna armia francuska po trzechdniowych walkach, 14., 16. i 18. sierpnia 1870, zamknięta w Metz. — W wojnie rosyjsko-japońskiej rozpoczęła się

26. sierpnia 1904 zwycięska dla Japończyków walka pod Liaujang.

I w obecnej wojnie obfituje sierpień w ważne wypadki i bitwy. W pierwszej połowie sierpnia 1914 rozpoczęła się wojna Austrii i Niemiec z Rosją, z Francją, Belgią i Anglią. W d. 23. sierpnia 1914 odniosły wojska austriackie pierwsze zwycięstwo nad Rosyanami pod Kraśnikiem, 26. sierpnia tego samego roku potopił Hindenburg znaczną część armii rosyjskiej w jeziorach mazurskich, zdobył mnóstwo armat i zajął około 100.000 jeńców. 26. sierpnia 1915 zdobyto Brześć Litewski, ważną twierdzę rosyjską, położoną na t. zw. drugiej linii obronnej.

W sierpniu roku bieżącego doszła wojna światowa do najwyższego napięcia. Rozpoczęte przed sierpniem ofensywy wojsk rosyjskich, angielsko-francuskich i włoskich trwają w dalszym ciągu, w sierpniu rozpoczęła się na Bałkanie ofensywa bułgarsko-niemiecka, a wreszcie 27. sierpnia wypowiedziała Rumunia wojnę Austrii, Niemcy zaś Rumunii, a Włochy Niemcom. Od 27. sierpnia b. r. rozpoczyna się nowa faza obecnej wojny światowej.

Krwawo więc zapisał się miesiąc sierpień w dziejach ludzkości.



dnich. Od tej podwyżki na razie uwolnione są należności, które uległy w roku ubiegłym nowemu uregulowaniu.

To rozporządzenie wchodzi w życie z dn. 1. października b. r. Finansowy większy dochód jakiego należy oczekiwać z przeprowadzenia tego rozporządzenia, trudno dokładnie ocenić, ale w normalnych czasach może on wynieść około 70 milionów koron.

Rozporządzenie cesarskie w sprawie podatku od zapalek i przyrządów do zapalania odpowiada zarówno co do wysokości podatku, jak i jego ugrupowania przedłożeniu rządowemu, które swego czasu weszło do Izby posłów. Podatek wynosi 2 h od zwykłej paczki, zawierającej najwyżej 60 zapalek niesiarkowych, względnie za paczkę, nie wynoszącą więcej niż 90 siarczanych zapalek. Przyrządy do zapalania, zastępujące zapalki, stosownie do wielkości, względnie wagi opodatkowane zostają w wysokości 60 h, 1 K i 3 K. Termin wejścia w życie tego nowego podatku ustalono na dzień 18. września b. r. Dochód z tego podatku, po przebiegu pewnego okręgu przejściowego, obliczają na sumę 12 do 15 milionów koron.

## Piśmiennictwo.

Mapa Rumunii. Wobec wypowiedzenia wojny przez Rumunię Austro-Węgrom śledzenie rozgrywających się na nowej widowni wojennej wypadków nie może obejść się bez dobrej mapki podręcznej. Właśnie wyszła nakładem G. Freytaga nowa, bardzo ładna mapa Rumunii, 1:1.000.000, 70x100 cm wielka, cena 1 K 30 h. Wykonana w 7 kolorach, zaopatrzona w liczne nazwy miejscowości, obejmuje nowa ta mapa wojenna obszar pomiędzy Belgradem, Zofią, Odessą, Kołomą, Miskolczem, tak iż widzimy na niej oprócz Rumunii także znaczne części Serbii i Bułgarii (aż do ich stolic), dalej często wymienianą Besarabię, Bukowinę, część Galicji i Węgier. Można ją sprowadzić przez każdą księgarnię (także za nadesłaniem należności w znaczkach pocztowych) lub wprost od nakładcy: G. Freytag & Berndt, Wiedeń, VII.

Konkurs na popularne pieśni polskie. Ogłaszamy niniejszym konkurs na piosenki polskie o dowolnej treści poetyckiej (patryotycznej, obyczajowej, żołnierskiej i t. d.), naznaczając za najlepsze kompozycje muzyczne dwie nagrody: I. = 100 K, II. = 50 K. Piosenki mają być utrzymane w tonie popularnym i łatwym, aby śpiewał je każdy — pan i sługa; legionista i żołnierz; robotnik i rolnik przy pracy. Mogą być napisane na jeden głos lub dwa, lub na śpiew z akompaniamentem do wierszy znanych lub oryginalnie napisanych. — Temata legionowe, wojenne i patryotyczne mają pierwszeństwo. Utwory uprasza my nadsyłać pod gołdłem, z nazwiskiem autora w zamkniętej kopercie, do końca grudnia 1916 r., adresując: Administracja „Świata Chrześcijańskiego”, Wien, XIII/2, Kelchgasse 18. W styczniu zbierze się Jury i osądzi, które utwory zasługują na nagrodę. Nagrodzone pieśni stają się własnością Wydawnictwa, które rozpowszechniać je będzie w wydaniach popularnych i tanich na wzór wydawnictw włoskich, niemieckich itd. Wydawnictwo popularnych pieśni polskich.

## Zboże, słomę, paszę ubezpieczamy od ognia w Krakowskim Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń.

Warunki dogodne, opusty za wieloletnie ubezpieczenia, fundusze gwarancyjne 73 milionów koron.

Informacji udzielają: Generalna agencja w Cieszynie, Strażacka 1 i 68 agencji na całym Śląsku.

Rolnicy, chroncie się w tym ciężkim roku wojny od szkód elementarnych.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

**IGNACY CYPRES,**

KRAKÓW, ulica Szewska 13/5



towary po nadzwyczajnie tanich cenach 1 Brytania Anker-Remont, System Roskopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ameryk. elektr. złoty Remont, Syst. Roskopf, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 16,—; stalowy damski Remont, K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszek srebrny od K 3,—; zegarki damskie złote od K 40,—.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie.

## Ucznia do ślusarstwa

przyjmie zaraz pod dogodnymi warunkami Fr. Tepły, ślusarnia przy teatrze elektrycznym w Boguminie-Dworcu.

Przyjmę także za wysokim wynagrodzeniem na stałą robotę

zdołnego czeladnika ślusarskiego.

Wydawca: Ka. Józef Londzi w Cieszynie.

## »DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

wydało napisaną przez  
ks. prob. Emanuela Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodyi »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.



## Odsprzedawcy,

agenci, domokrażcy, jadący na targi, otrzymują najpiękniejsze, jedwabiem haftowane

»Bogosławieństwa domowe

we wszystkich językach z passepartout w wielkości 42x52 cm.

HUGO JELLINEK,  
wiedeński warszt. hafciarski  
Wiedeń, VII, Lindengasse 55.

## Konkrus.

Na polskiej szkółce w Łazach została opróżniona posada freblanki. Ubiegające się o rozpiętą godność zechcą swoje odpowiednio instruowane podania nadesłać najpóźniej do 12. b. m. do przełożenstwa miasteczka Łazów.

Z tą posadą połączona jest płaca roczna w kwocie 940 K, a podnosi się z latami służby.

Przełożenstwo miasteczka Łazów,  
we wrześniu 1916.

## Zegarek z bransoletką z ochroną szkła.



Zegarki z bransoletką na rzemyku, wielki format 6 K, radyowy 10 K, zegarki z bransoletką mały format 10 K, 12 K, radyowy 15 K, 18 K. Z precyzyjnym mechanizmem ankrowym 24 K, marka »Cyma« 30 K, »Omega« 50 K, radyowy 10 K więcej, z ochroną szkła 2 K więcej. Zegarek wojenny z dobrym mechanizmem ankrowym 6 K, I-a jakości 10 K. Z prawdziwego srebra 20 K. Kieszonkowe budziki 24 K, radyowy 32 K, dopasowana bransoletka skórzana 2 K osobno. Budzik wojenny niklowany 30 cm wysoki 8 K, z 3-letnią gwarancją. Przesyła tylko za nadesłaniem kwoty z dodatkiem 1 K na opakowanie i przesyłkę frankowaną na całe Austro-Węgry i na pole walki przez pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhnelt,**

WIEDEŃ, IV., Margarethenstraße 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.

## Szkoła handlowa „Czepel“ w Cieszynie

droga Franciszka Józefa 18

przyjęta przez c. k. Rząd krajowy rozpoczyna rok szkolny z dniem 15. września. Bezpłatne pośrednictwo w wyszukiwaniu posad. Przyjmuje się u dyrektora na wikt i mieszkanie. Prospektu wysyła się każdemu darmo. Panny również przyjmuje się do szkoły handlowej i pensjonatu. Przyjmuje się także absolwentów szkoły ludowej bez egzaminu wstępnego. Najlepsza sposobność, w jednym roku nanczyć się po niemiecku. Nauki udzielają profesorowie seminaryjni i siły fachowe, razem 6 sil.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU & Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

wkładowi na oszczędność

i płaci od nich

Czeki pocztowe  
na żądanie.

4 1/2 %

od nowych wkładek 4%.

Czeki pocztowe  
na żądanie.

Nakładem »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie, Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy.

Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

## »DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

poleca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

## „Z nad brzegów Olzy“,

zawierający napisany prześliznym wierszem życiorys śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezje »Za śląskiej ziemi«, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gntownej płóc. oprawie 3 K, z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk austr.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYŃNIE —

stowarzyszenie zarejstr. z nieograniczoną poręką

(w »Domu Narodowym«, w Rynku na I. piętrze)

z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie,

w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej

przyjmuje od członków i nieczłonków

## wkładowi na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4 1/2 %

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkujących opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna.

Pożyczki daje Towarzystwo na miarkowany procent.

Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków książkowych, wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codzień, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

L. Domagalski.

A. Teper.

H. Filasiewicz.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyślnościach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślności, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcono wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

**Wzrost i przesyłka pocztowa:**  
rocznicze . . . 7 K — h  
trimestralne . . . 3 » 50 »  
kwartalnie . . . 1 » 75 »  
**Bez przesyłki pocztowej:**  
rocznicze . . . 6 K — h  
trimestralne . . . 3 » — »  
kwartalnie . . . 1 » 50 »

Numera pojedyncze ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dzielnictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefani (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

**Za ogłoszenia**  
płaci się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkukrotnym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 12. września 1916.

Nr. 73.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Dalsze zacięte walki nad Somma. Zdobycie Tutrakanu i Silistryi w Dobrudży.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 7. września. Urzędowo donoszą: Na terenie wojny z Włochami, w okolicy Goryzy nasza artylerja ostrzeliwała przejścia przez Soczę, podczas gdy nieprzyjaciół trzymał pod ogniem nasze pozycje pod Lokvicą i kilka miejscowości w dolinie Wipawy.

Na froncie Sugana odparto łatwo włoskie oddziały wywiadowcze, które posunęły się ku Civaron pod silną ochroną działową.

Wiedeń, 8. września. Urzędowo donoszą: Na froncie Pobrzeża znajdowały się Monte Gabriele i siodło Dol, a na froncie tyrolskim nasze stanowiska na południe od doliny Ravignolo i Fleims pod nieustannym ogniem działowym. Na wschód od Valmorbia przysporzyła pomyslna wyprawa naszym oddziałom 55 jeńców nieprzyjacielskich.

Wiedeń, 9. września. Urzędowo donoszą: Nieprzyjacielski ogień artyleryjski był po południu na froncie między Monte Santo a morzem więcej ożywiony. Również na froncie tyrolskim ostrzeliwali Włosi bezskutecznie liczne odcinki. Nieprzyjacielskie patrole i oddziały, które na kilku miejscach usiłowały się posunąć, zostały odrzucone.

Włoski okręt powietrzny rzucił bomby koło Nabreziny, nie wyrządzając atoli szkód.

Wiedeń, 10. września. Urzędowo donoszą: Na froncie Pobrzeża stały płaskowzgórza Karstu i tołmiński przyczółek mostowy pod silniejszym nieprzyjacielskim ogniem artyleryjskim. Żywa działalność artyleryjska i patrolowa na pojedynczych odcinkach frontu tyrolskiego trwa dalej. Na północ od doliny Travnigolo zniszczyły nasze wojska wysuniętą nieprzyjacielską krywkę i zadały Włochom znaczne straty, nie tracąc same ani jednego żołnierza.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Ataki Rosjan na front karpacki i koło Brzeżan.

Wiedeń, 7. września. Urzędowo donoszą: Front rumuński: Pod Olah Toplicza cofnięto nasze wojska na wzgórze na zachód od tej miejscowości, aby uniknąć grożącego im oskrzydlenia. Zresztą przy niezmienionem położeniu nie było szczególnych zdarzeń.

Front wojsk arcyks. Karola: Kilkakrotne, bardzo zacięte ataki, które nieprzyjaciół skierował przeciw naszemu frontowi karpackiemu, zostały odparte po części po zaciętych walkach z bliska, po części zaś przez kontratak. Nieprzyjaciół poniosł przytem wielkie straty. Na południowy zachód od Fundul Moldovi doprowadził własny atak do zdobycia nieprzyjacielskiego punktu oparcia w blokhauzie; 88 niezranionych jeńców wpadło przytem w nasze ręce.

Między Złotą Lipą a Dniestrem w związku z opisaniem wczoraj walkami zajęliśmy przygotowane stanowisko.

Na wschód i południowy wschód od Brzeżan nieprzyjacielskie ataki nie doprowadziły do żadnych sukcesów.

Front wojsk księcia bawarskiego: U armii generała pułkownika Böhm-Ermollego odparto ogniem odosobnione próby ataku nieprzyjacielskiego. Na reszcie frontu mierny obustronny ogień działowy.

#### Gwałtowne walki w obszarze Halicza.

Wiedeń, 8. września. Urzędowo donoszą: Front rumuński: Po obu stronach gościńca Petroseny-Hatszok są w toku od wczorajszego popołudnia walki. Na zachód od Csik Szereda zostały nasze oddziały wobec przeważającego nieprzyjacielskiego ataku cofnięte w kierunku pogorza Hargita.

Front generała kawalerji arcyks. Karola: W Karpatach i w Galicyi wschodniej trwają z niezmniejszoną siłą walki, które szczególnie na wschód od Halicza prowadzone są z największą zaciętością. Tu ponowił nieprzyjaciół trzykrotnie swoje bezskuteczne ataki; wszystkie stanowiska są w naszym posiadaniu.

Front generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Położenie niezmienione.

#### Odparcie Rosjan koło Brzeżan.

Wiedeń, 9. września. Urzędowo donoszą: Front rumuński: W walkach po obu stronach gościńca Petroseny-Hatszok odrzuciły nasze oddziały nieprzyjaciół o 4 kilometry za jego pierwotne stanowisko. Nowy silny atak nieprzyjacielski przeciw prawemu skrzydłu tej grupy spowodował jej cofnięcie do pierwotnych pozycji. Wielokrotne usiłowania nieprzyjacielskiej piechoty i kawalerji, podejmowane w celu posunięcia się przeciw wzgórzom na zachód od Csik-Szereda, zostały unicestwione. Zresztą położenie niezmienione.

Front generała kawalerji arcyks. Karola: Po wielokrotnych daremnych szturmach znacznych nieprzyjacielskich sił przeciw wzgórzom na wschód od doliny Cibo zawładnął nieprzyjaciół poszczególnymi częściami tego odcinka frontu. Na pozostałych częściach karpackiego frontu panował wczoraj stosunkowy spokój. — W Galicyi wschodniej, na południowy wschód i na południe od Brzeżan usiłował nieprzyjaciół wczoraj ponownie przełamać nasze linie; został on wszędzie wśród ciężkich dlań strat odparty. Mężne zachowanie się oddziałów otomańskich, walczących w tej okolicy, zasługuje na szczególne podkreślenie. W walkach tych stracił nieprzyjaciół 1000 żołnierzy w jeńcach i 5 karabinów maszynowych.

Front generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Położenie jest niezmienione.

Wiedeń, 10. września. Urzędowo donoszą: Front rumuński: Położenie niezmienione.

Front generała kawalerji arcyks. Karola: Nieprzyjacielski atak na nasze pozycje na zachód od doliny Cibo został odparty. W Galicyi wschodniej panuje spokój. Zresztą niema wydarzeń.

Front generała feldmarszałka księcia Leopolda bawarskiego: Miejscami trochę żywsza działalność bitewna. Nad dolnym Stochodem rozbiła się nieprzyjacielska próba ataku w artyleryjskim ogniu zaporowym.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

#### Sprawozdanie sztabu rosyjskiego.

Wiedeń, 10. września. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów: Rosya: Po południu w okolicy na południe od Rygi zestrzelono jeden nieprzyjacielski aparat lotniczy. Aparat spadł w linie nieprzyjacielskie. Na północ od Dźwińska nasze wysunięte naprzód oddziały, po przekroczeniu Dźwiny, wyrzuciły nieprzyjaciół z jego rowów strzeleckich i obsadziły mały odcinek jego stanowisk. Nasze aparaty lotnicze bombardowały skutecznie dworzec kolejowy Baranowicze.

W kierunku Brzeżan i Halicza toczy się pomyslna dla nas walka. Dzielne wojska generała Czerbaczewa wyrzuciły nieprzyjaciół z urządzonych stanowisk, ścigały go, posunęły się ku zachodowi i zbliżyły się do rzeki Narajówka, dopływu Gniłej Lipy, którą po części przekroczyły. W okolicy Halicza nasze wojska obsadziły kolej Halicz—Siemikowce—Wodniki i ciężką i lekką artylerją ostrzeliwują Halicz, gdzie nieprzyjaciół trzyma się uporczywie. Halicz naszymi strzałami zapalono. W ciągu walk dnia 6. b. m. w tej okolicy wzięliśmy jeńców 45 oficerów i



5600 żołnierzy, wśród nich 22 niemieckich oficerów i 3000 żołnierzy niemieckich, oraz 5 tureckich oficerów i 685 tureckich żołnierzy. Ilość zwycięskich łupów liczy się jeszcze. W Karpatach lesistych nasze posuwanie się naprzód trwa dalej.

#### Straty rosyjskie.

Karlsruhe, 7. września. Dzienniki szwajcarskie donoszą: Wedle oficjalnych list strat rosyjskich od 1. czerwca b. r., a więc od początku ofensywy rosyjskiej do 20. sierpnia, poległo lub zostało zranionych 685.000 żołnierzy rosyjskich i 54.000 oficerów. Samych oficerów poległo 18.000, w tem 28 generałów i 38 pułkowników.

## Wojna na południowym wschodzie.

#### Położenie niezmienione.

Wiedeń, 7. września. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Wiedeń, 8. września. Urzędowo donoszą: Stańsze nieprzyjacielskie oddziały, które przekroczyły Vojusę, zostały przez nasze oddziały zabezpieczające znowu na brzeg południowy odrzucone.

Wiedeń, 9. września. Urzędowo donoszą: U c. i k. oddziałów nie zaszły żadne zmiany.

Wiedeń, 10. września. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

#### Odparcie rosyjskich ataków.

Berlin, 7. września. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Żadnych wydarzeń o szczególniejszym znaczeniu.

Front wojsk generała kawalerii arcyks. Karola: Na wschód i na południowy wschód od Brzeżan rosyjskie ataki pozostały bez skutku. Pomiędzy Złotą Lipą a Dniestrem w związku z przedstawionymi wczoraj walkami zajęliśmy przygotowane tylko stanowisko, na które w ciągu dnia ściągnięto tylne straż. W Karpatach odparto rosyjskie ataki na południowy zachód od Zielonej, kilkakrotnie koło miejscowości Babka Ludowa i na zachód od doliny Kirlibaby, a rosyjsko-rumuńskie z obu stron Dornej Watry.

#### Bezskuteczne ataki Rosyan nad Złotą Lipą.

Berlin, 8. września. Naczelna kwatera donosi: Front generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Nic nowego.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Nad Złotą Lipą, na południowy wschód od Brzeżan i nad Narajówką złamały się wielokrotnie rosyjskie ataki wśród znacznych strat dla nieprzyjaciela. W Karpatach miały powodzenie niemieckie przedsięwzięcia na południowy zachód od Zielonej i na zachód od Szipoth. Silniejsze nieprzyjacielskie ataki odparto na południowy zachód od Szipoth.

#### Napór Rosyan w Karpatach.

Berlin, 9. września. Naczelna kwatera donosi: Front generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Nic nowego.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Ponawiane w dalszym ciągu rosyjskie ataki między Złotą Lipą a Dniestrem nie miały również wczoraj żadnego powodzenia. W przeciwataku wyparto oddziały nieprzyjacielskie znowu z okopów, do których wtargnęły, a na froncie wojsk otomańskich odrzucono je poza rosyjskie stanowiska pierwotne. Pojmano przytem przeszło 1000 jeńców i zdobyto kilka karabinów maszynowych.

W Karpatach rzuca nieprzyjaciel znaczne siły przeciw naszym stanowiskom na wzgórzach na zachód i południowy zachód od Szipoth i koło Dorna-Watry. Na północny zachód od Capula ustąpiliśmy nieco pod naciskiem nieprzyjaciela.

#### Ataki nieprzyjacielskie w Karpatach.

Berlin, 10. września. Naczelna kwatera donosi: Pomijając ponowne bezskuteczne rosyjskie ataki przeciw bawarskim wojskom koło Starej Czerewiszczy nad Stochodem, jest położenie od morza aż do Karpat niezmienione.

W Karpatach trwają dalej nieprzyjacielskie ataki. Na zachód od Szipoth posunął się naprzód. Zresztą wszędzie został odparty.

Na południe od Dornej Watry spotkały się wojska niemieckie z rumuńskimi siłami.

Pierwszy generał-kwaternistrz: Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

#### Wielka bitwa nad Sommą.

Berlin, 7. września. Naczelna kwatera donosi: Bitwa nad Sommą toczy się dalej. Walka trwa na całej linii. Anglicy ze szczególną zaciętością atakowali koło Ginchy ciągle na nowo, ale napróżno. Francuzi na swym wielkim froncie atakowym na południe od Sommy ruszyli ponownie do szturm, który w północnej części załamał się całkowicie przed naszymi liniami. W odcinku Berny Deniecourt i z obu stron Chaulnes początkowe korzyści wydarto znowu nieprzyjacielowi przez szybki kontratak. W Vermandovillers atakujący utrzymali się.

Na wschód od Mozy ponowne francuskie ataki na front: warownia Thiaumont-Las Górski zostały odparte.

Berlin, 8. września. Naczelna kwatera donosi: Nad Sommą na północ od rzeki trwa nieustanna znaczna czynność artylerii. Na południe od rzeki rozgorzała po południu na nowo walka piechoty. Atakującego nieprzyjaciela odparto wśród największych dlań strat. Na zachód od Berny pozostały poszczególne części okopów w jego ręku.

Na prawo od Mozy stracono, jak dodatkowo donoszą, na terenie podczas przedwczorajskich walk na północny wschód od warowni Souville. Gwałtowny obustronny ogień działowy trwa nadal.

Berlin, 9. września. Naczelna kwatera donosi: Nieprzyjacielski atak piechoty nad Sommą osłabł w ciągu dnia. Angielskie przedsięwzięcie częściowe w lesie Foureaux i nocne francuskie ataki przeciw odcinkowi Berny-Deniecourt spełzły na niczem. Oczyszciliśmy małe części naszego stanowiska pozostałe w ręku nieprzyjaciela. Walka artylerii trwa nadal.

Na prawo od Mozy ożywiła się na nowo potyczka na północny wschód od warowni Souville. Po zmiennych walkach znalazła się część utraconego tu terenu znowu w naszych rękach. W nocy utrzymywał się gwałtowny obustronny ogień artyleryjski od warowni Thiaumont do lasu Châpitre.

Berlin, 10. września. Naczelna kwatera donosi: Bitwa nad Sommą postępuje po przedwczorajszej przerwie dalej. Angielskie uderzenie na przestrzeni 15 km pomiędzy Thiepval i Combles załamało się dzięki stanowczości wojsk walczących pod dowództwem generałów barona Marschala i Kirchbacha. Koło Longueval i Ginchy nie są jeszcze walki z bliska ukończone. Francuzi zostali w odcinku Barleux-Belloy przez pułki generała Quasta krwawo odparte. Na północny zachód od Chaulnes ujęliśmy jeńców przy oczyszczaniu pojedynczych części rowów i zdobyliśmy 6 karabinów maszynowych.

Na prawo od Mozy odbyły się nowe potyczki na południe od fortu Thiaumont i na wschód od Fleury. Wtargnięty nieprzyjaciel został w przeciwataku odrzucony.

W walce powietrznej stracili nasi przeciwnicy w ostatnich dniach — przeważnie nad Sommą — dziewięć, przez nasz ogień obronny trzy samoloty. Kapitan Boelcke zestrzelił 22 nieprzyjacielskiego lotnika.

Pierwszy generał-kwaternistrz: Ludendorff.

#### Sprawozdanie sztabu francuskiego.

Paryż, 6. września. Komunikat wojskowy opiewa: W okolicy na wschód od Forest przesunęliśmy naszą linię, dotarliśmy do zachodniego skraju lasu Anderlu, wzięliśmy szturmem Hopital-Fe., zdobyliśmy część lasu Marrieres, obsadziliśmy na północny wschód od Clery skraj

grzbietu górskiego i zdobyciem wsi Ommiecourt stworzyliśmy połączenie naszych stanowisk na północ i południe od Sommy. Pomimo powtarzanych, masowych przeciwataków nieprzyjaciela utrzymaliśmy naszą nową linię frontu. Od 3. września na froncie nad Sommą wzięto 6650 jeńców i zdobyto około 100 karabinów maszynowych.

## Wojna Niemiec i Bułgarii z czwórporozumieniem i Rumunią.

#### Wzięcie szturmem twierdzy Tutrakan.

Berlin, 7. września. Naczelna kwatera donosi: Zwycięskie siły niemieckie i bułgarskie wzięły szturmem silnie obwarowaną miejscowość Tutrakan. Ich zwycięska zdobycz, według dotychczasowych doniesień, wynosi przeszło 20.000 jeńców, w tem dwóch generałów i więcej niż 400 innych oficerów, oraz przeszło 100 dział. Także krwawe straty Rumunów były ciężkie.

Atak silnych rosyjskich wojsk na Dobricz został odparty.

#### Odparcie rosyjsko-rumuńskich ataków.

Berlin, 8. września. Naczelna kwatera donosi: Na północ od Dobricz odparty bułgarskie i tureckie oddziały ponownie silniejsze rosyjsko-rumuńskie ataki.

Berlin, 9. września. Naczelna kwatera donosi: Koło Dobricz załamał się znowu ponowny atak nieprzyjacielski.

#### Zdobycie Silistryi.

Berlin, 10. września. Naczelna kwatera donosi: Silistrya padła. Krwawe straty Rumunów i Rosyan w ostatnich walkach przedstawiają się jako bardzo znaczne.

Na froncie macedońskim niema wydarzeń o szczególnem znaczeniu.

Pierwszy generał-kwaternistrz: Ludendorff.

#### Przeszło 21.000 Rumunów w niewoli.

Zofia, 8. września. Bułgarski sztab generalny donosi wieczorem 6. września: O godz. 2. min. 30 po południu, po zaciętej walce na drugiej linii obronnej na południe od miasta Tutrakan, twierdza tutrakańska, stanowiąca przyczółek mostowy, dostała się w całości w nasze ręce.

Garnizon twierdzy kapitulował. Wzięto do niewoli pułki piechoty nr. 34, 35, 36, 40, 74, 79, 80 i 84, dwa bataliony pułków żandarmerii, 5-ty pułk haubic i trzeci pułk ciężkiej artylerii, zdobyto całą artylerię forticzną i wiele amunicji, karabinów maszynowych i inny materiał wojenny.

Dokładna liczba jeńców i łupu będzie jeszcze stwierdzona. Dotąd naliczono 400 oficerów, w tem 3 komendantów brygady i 21.000 nierannych jeńców; wśród łupów zaś znajdują się 2 chorągwie, przeszło 100 nowożytnych dział, w tem dwie baterie skradzione nam koło miasta Ferdynand.

Straty Rumunów w zabitych i rannych są ogromne. Wielu żołnierzy rumuńskich utonęło w Dunaju podczas panicznej ucieczki.

#### Warszawa o przywróceniu państwa polskiego.

Warszawa, 4. września. Biuro Wolffa donosi: Klub zwolenników polskiej państwowości urządził wczoraj o godz. 12. w południe zgromadzenie w wielkiej sali Filharmonii, aby zająć stanowisko w kwestyi oddziałania wypowiedzenia wojny przez Rumunię na sprawę polską.

W zgromadzeniu wzięło udział przeszło 5000 osób. Reprezentowane były wszystkie warstwy ludności. Sala była przepełniona. Wiele osób, które nie znalazły miejsca w sali, stało na ulicy. Zgromadzenie miało charakter poważnej politycznej manifestacji i miało harmonijny przebieg.

Przyjęto rezolucję następującej treści: Rosja jest najbezważelniejszym przeciwnikiem polskiej państwowości i przywrócenia państwa polskiego. Zwycięstwo Rosji oznaczałoby dla egzystencji narodowej Polski zniszczenie. Dlatego klęska Rosji jest ko-



niecznym warunkiem przywrócenia polskiej państwowości.

Rezolucja daje do poznania, że życzenia Polaków zmierzają ku rychłej proklamacji państwa polskiego, aby umożliwić im czynny udział w walce z Rosją.

Postanowiono nadto za pośrednictwem przedstawiciela c. i k. ministra spraw zagranicznych w Warszawie, bar. Andriana, wysłać do hr. Tiszy telegram z wyrazami sympatii dla Węgier, które wskutek wypowiedzenia wojny przez Rumunię przedewszystkiem są narażone, i podkreślający, że niebezpieczeństwo, grożące narodom sprzymierzonym ze strony Rosji, powinno być usunięte wspólną obroną.

Bethmann-Hollweg o położeniu wojennym.

Berlin, 6. września. Według »Lokal-Anzeigera« kanclerz na wczorajszej konferencji z przywódcami stronnictw złożył przegląd ogólnego położenia wojskowo-politycznego. Kanclerz mógł złożyć pocieszające zawiadomienie, że Hindenburg i Ludendorff zgodnie wyrazili się, iż ogólne położenie wojskowe jest dobre i nie daje żadnych powodów do obawy. Naturalnie nie można zaprzeczyć, że przystąpienie Rumunii do rządu przeciwników Niemiec przyniosło pewne utrudnienie, ale z pewnością nie spaczyło o dobrego wyniku wojny.

O podwyższeniu granicy wieku wojskowego nie myślano, co należy uważać za objaw pomysłny. Usposobienie co do widoków piątej rocznicy wojennej jest ogólnie pełne nadziei, przy czem liczy się znowu na pełny sukces. — Zwołanie parlamentu bierze się pod uwagę na ostatnie dni września.

Manifest króla rumuńskiego.

Lugano, 7. września. Dzienniki szwajcarskie ogłaszają manifest, wydany przez króla rumuńskiego z okazji wypowiedzenia wojny. Manifest ten brzmi: »Nadszedł wielki dzień, do którego tęskniliśmy od setek lat. Nasi przodkowie zjednoczyli księstwo rumuńskie i tęsknili do niezawisłości. Stworzyli oni jednolite państwo rumuńskie, by naród mógł odżyć. Dzisiaj nadeszła sposobność do ukończenia ich dzieła, gdyż to, co ks. Michał stworzył na jakiś czas, chcemy zapewnić na wieki: Zjednoczenie Rumunii po tej i po tamtej stronie Karpat i odzyskanie Bukowiny, gdzie spoczywają zwłoki Wielkiego Stefana. Rumuni! Jest naszym zadaniem, zadaniem naszej wytrwałości i bohaterstwa naszego, odzyskanie naszych braci węgierskich dla wolnej, wielkiej Rumunii, która rozciągać się będzie od Cisy do morza Czarnego, tak, by naród nasz w pokoju mógł dojść do dobrobytu i szczęścia.«

Stosunki bułgarsko-rumuńskie.

Berno, 9. września. Pełnomocnik bułgarski w Bernie udzielił interesujących informacji o stosunkach bułgarsko-rumuńskich. Na wybuch wojny byli wszyscy przygotowani. Mocarstwa ośwobodzenia robiły starania, by Bułgarię namówić do pokoju odrębnego, ofiarowując jej Dobrudżę, grecką i serbską Macedonię i linię Enos-Midia. Bułgarzy odrzucili, ponieważ nie walczą o przejściowe korzyści, lecz o swoje interesy narodowe. Zwłoka w wypowiedzeniu wojny wywołana została względami wojskowymi.

Wydalenie Niemców i Austriaków z Grecji.

Amsterdam, 8. września. »Times« donosi z Aten: Posłowie francuski i angielski wręczyli rządowi listę z nazwiskami 60 Niemców, Austriaków i Węgrów, których wydalenia się domagają. Minister wydał rozkaz, by ci z wymienionych na liście, którzy mieszkają w Atenach, opuścili teren grecki tej samej nocy, zaś ci, którzy mieszkają na prowincji, wyjechali do najbliższej soboty z Grecji.

Wynurzenia Venizelosa.

Amsterdam, 7. września. »Daily Telegraph« donosi z Aten: W rozmowie z naszym korespondentem oświadczył Venizelos: Z radością dowiedzieliśmy się, że Rumunia chwyciła za broń, co podwójnie zapewni zwycięstwo państwu koalicji i skróci wojnę. Interwencja Rumunii musi także przyspieszyć rozstrzygnięcie w Grecji. Wojny, którą prowadzić nakazują nam najwyższe interesy narodu, nie można ani

uniknąć, ani też nadalodroczyć. Po między królem a mną niema osobistych nieporozumień. Jeżeli król pozwoli Zaimisowi, ażeby uprawiał moją politykę, wtedy znikną sprzeczności w naszych zapatrywaniach na politykę zewnętrzną. Różnice w zapatrywaniach naszych na sprawy konstytucyjne znikną po wyborach. Niema powodu do odraczania wyborów nawet podczas wojny.

## Z Cieszyna i okolicy.

Odnaczenia. Cesarz zezwolił radcy dworu Ludwikowi Patrynowi w Opawie na noszenie pruskiego orderu czerwonego III. klasy, radcy rządu krajowego v. Bobowskiemu w Cieszynie na noszenie krzyża komandorskiego królewsko-bułgarskiego narodowego orderu zasługi dla osób cywilnych.

Wpisy i egzamina po feryach w c. k. gimnazjum polskim w Cieszynie. Po feryach odbywać się będą wpisy uczniów świeżo wstępujących do gimnazjum 15. września od godz. 3. do 5. po południu i 16. września od godz. 8. do 9. rano. Egzamin wstępny do klasy I. odbędzie się 16. września o godz. 9. rano. Powtórzenie egzaminu wstępnego w tym samym roku nie jest dozwolone ani w tym, ani w innym zakładzie. Egzamina wstępne do klas od II.—VIII. jako też egzamina poprawcze i uzupełniające odbywać się będą 18. września od godz. 8. rano, wpisy uczniów do klas od II.—VIII. 18. września od 4.—6. po południu. Uczniowie mają przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne, nowo wstępujący także metrykę urodzenia. Uczniowie nowi opłacają wpisowe wkwocie 8 K 50 h, inni 4 K 20 h.

W c. k. gimnazjum polskim w Cieszynie opróżniona jest posada pomocnika sługi szkolnego z płacą miesięczną 90 K i mieszkaniem w zakładzie. W braku mężczyzny przyjęta będzie kobieta. Zgłaszać się należy zaraz do kancelarii dyrekcyjnej między godz. 11.—12. rano.

Z dyrekcyj c. k. seminarium nauczycielskiego w Bobrku. Wpisy nowo wstępujących do zakładu na rok szkolny 1916/17 kandydatów odbędą się w piątek, 15. września, od godz. 8.—12. i w sobotę, 16. września, od godz. 8.—9. rano w kancelarii dyrekcyjnej. Nowo wstępujący kandydaci powinni zjawić się w towarzystwie rodziców lub zastępców tychże, przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne, metrykę i świadectwo zdrowia, wystawione lub poświadczane przez lekarza powiatowego. Pod względem wieku przyjmuje się na I. kurs tylko kandydatów, którzy ukończyli już 15. rok życia lub ukończą przed 15. marca 1917. Na wyższe kursa wiek musi być odpowiedni. Opłat szkolnych niema. Egzamina wstępne na kurs I. i kursa wyższe odbędą się w sobotę, 16. września, od godz. 9.—12. i od 2.—6. Egzamina poprawcze i uzupełniające odbędą się w poniedziałek, 18. września, od godz. 8.—12. i od 2.—5. Tegoż dnia o godz. 5. po południu nastąpią wpisy kandydatów przeszkolonych, przy których każdy kandydat winien zjawić się osobiście z ostatnim świadectwem szkolnym. We wtorek, 19. września rozpocznie się rok szkolny uroczystym nabożeństwem o godz. 8. rano.

Wpisy do szkoły ćwiczeń przy c. k. seminarium nauczycielskim w Bobrku na rok szk. 1916/17 odbędą się 15., 16., 17. i 18. września od godz. 8.—12. rano w kancelarii dyrekcyjnej. Nowo wstępujących uczniów winni przyprowadzić rodzice i przedłożyć wyciąg z metryki i świadectwo szczepionej ospy. Uczniowie przeszłorocznicy przedłożą ostatnie świadectwo szkolne. Opłat szkolnych niema żadnych. Przyjmuje się uczniów do klas 1.—5. Rok szkolny rozpocznie się uroczystym nabożeństwem we wtorek, 19. września o godz. 8. rano.

Oliary na cele oświatowe i humanitarne. P. Herman Guthertz, dyrektor cukrowni w Selyp, nadesłał kwotę 250 K, z których 200 K przeznaczył jako wsparcie na rok szkolny 1916/17 dla dwóch uczniów realnego gimnazjum polskiego w Orłowej, synów śląskich górników, 30 K dla pozostałych osób po legionistach śląskich i 20 K dla ubogich rodzin, które wskutek wojny zmuszone były Galicyę opuścić.

Ustanowienie cen na ziemniaki w handlu drobnym. Rozporządzeniem c. k. prezydenta krajowego na Śląsku z dnia 31. sierpnia 1916, l. A-1587/28, zostały ustanowione następujące ceny na sprzedaż ziemniaków w handlu drobnym: W czasie od 1. do 15. września b. r. przy

sprzedaży powyżej 10 kg aż do poniżej 100 kg 17 h za kg obieranych, czystych ziemniaków w wielkości przynajmniej kurzego jaja, 15 h za nieobierane; przy sprzedaży aż do 10 kg włącznie 18 h za obierane, 16 h za nieobierane. W czasie od 16. września b. r. do 28. lutego 1917: przy sprzedaży powyżej 10 kg a poniżej 100 kg 14 h za kg obieranych, a 12 h za kg nieobieranych ziemniaków; przy sprzedaży 1 do 10 kg 15 h za obierane, 13 h za nieobierane. Od 1. marca 1917: przy sprzedaży 11 do 99 kg 16 h za obierane, 14 h za nieobierane, przy sprzedaży 1—10 kg 17 h za obierane, 15 h za nieobierane. Niecałe halerze przy ogólnej sumie kupna można zaokrąglić na cały halerz. Przekroczenia tego rozporządzenia będą karane grzywną do 5000 K lub aresztem do 6 miesięcy, w danych warunkach także odjęciem uprawnienia przemysłowego. Ceny powyższe tyczą się ziemniaków jadalnych austriackiego zbioru z r. 1916, zdrowych, należycie obsuszonych, wolnych od ziemi, z wyjątkiem rogaków i obowiązują polityczne powiaty: Bielsko miasto i powiat, Frysztat, Frydek miasto i powiat i Cieszyn.

Ceny orientacyjne drobiu i dziczyny, ustanowione przez starostwo w Cieszynie. Drób: kury różnych gatunków, żywe za 1 kg 3 K 50 h, kury zabite, t. j. oskubane i wypatroszone z wszystkimi używalnymi częściami 4 K 50 h, kury tuczone od 1½ kg począwszy 4 K. Gęsi żywe 4 K, a) gęsi zabite, oskubane i wypatroszone bez używalnych wewnętrznych części 4 K, gęsi tuczone od 3 kg począwszy 5 K; b) gęsi zabite, oskubane, nie wypatroszone z wszystkimi używalnymi częściami 5 K 50 h, gęsi tuczone od 3 kg począwszy 4 K 50 h, c) wszystkie używalne części poboczne bez wątroby 2 K. Kaczki żywe 4 K 50 h, zabite, oskubane, wypatroszone z wszystkimi używalnymi pobocznymi częściami 5 K, kaczki tuczone począwszy od 2 kg 6 K (1 kg). Dziczyna: Kuropatwy u producenta młode za sztukę do końca września 1 K 30 h, stare 1 K 10 h, od 1. października do końca grudnia młode 1 K 50 h, stare 1 K 30 h, u handlarza o 30 h od sztuki więcej. Dzikie kaczki wielkie u producenta do końca okresu polowania za sztukę 2 K 20 h, małe 1 K, u handlarza przy wielkich o 50 h, przy małych o 30 h więcej. Bażanty: u producenta (od 28. sierpnia do 15. października) za sztukę 2 K 50 h, od 15. października do końca polowania 4 K; bażancica (od 28. sierpnia do 15. października) za sztukę 2 K, od 15. października do końca polowania 3 K; u handlarzy o 70 h więcej za sztukę. Zajace: u producenta, czysto zestrzelone (od 1. paźdz. do końca polowania) za 1 kg 1 K 20 h, źle zastrzelone 1 K; u handlarzy o 1 K więcej za sztukę. W stanie rozebranym przy normalnej wadze 4 kg: grzbiet i tylne nogi za kg 2 K 80 h, młode zajace i przednie nogi za kg 1 K 20 h. Sarnina: u producenta: czysto zastrzelone sztuki za 1 kg 3 K, przy postrzeleniu w grzbiet lub uda za kg 2 K 50 h; u handlarzy 60 h więcej za 1 kg. W stanie rozebranym: grzbiet kg 5 K, uda kg 4 K 80 h, plecka kg 2 K 80 h, młode sarny kg 1 K 80 h. Ceny te mają być wszędzie ogłoszone w gminach i na targach. Organa gminne i targowe mają czuwać nad ścisłym przestrzeganiem tych cen.

Ceny maksymalne na owoce strączkowe w drobnym handlu. Rozporządzeniem c. k. prezydenta krajowego na Śląsku z dnia 28. sierpnia 1916, l. A-1161/4, zostały ustanowione następujące ceny maksymalne na owoce strączkowe w handlu drobnym: 1 kg łuskanego grochu 1 K 22 h, niełuskanego 89 h, fasoli 89 h. Przekroczenia tych cen będą karane grzywną aż do 2000 K lub aresztem do 3 miesięcy, przy obciążających okolicznościach grzywną do 5000 K lub aresztem do 6 miesięcy, także utratą uprawnienia przemysłowego. W handlach, gdzie sprzedaje się owoce strączkowe, ma być wywieszona na widocznym miejscu odbitka powyższego rozporządzenia.

Etapowe urzędy pocztowe w Czarnogórze. Na obszarach Czarnogóry, obsadzonych przez wojska austriacko-węgierskie, otwarto 1. sierpnia 1916 c. i k. etapowe urzędy pocztowo-telegraficzne Wirpazar, Njegusi i Diakowa dla obrotu ogólnego. Nadawać można do nich kartki korespondencyjne, listy otwarte i zamknięte, druki (czasopisma), wzorki towarów, przekazy pocztowe, listy o podanej wartości, oraz telegramy prywatne. O ile urzędy te sprawują swe czynności jako polowe urzędy pocztowe dla umieszczonych w miejscu służbowym tychże komend, wojsk i zakładów, można nadawać i



wysłać do nich służbowe paczki połowe a nadto także prywatne dla przynależnych do tychże, pod warunkami przepisany dla przesyłek tego rodzaju.

**Telegramy do jeńców w Rosyi.** Aż do dalszego zarządzenia nie można nadawać telegramów do jeńców, znajdujących się w Rosyi.

**Listy za granicę.** Według § 1. rozporządzenia c. k. Ministerstwa handlu wydanego w porozumieniu z c. i k. Ministerstwem wojny z 5. października 1914, dz. p. p. l. 269, należy listy za granicę nadawać niezamknięte (otwarte). Wysyłający, którzy nie stosują się do tego, narażają się na to, że listy ich staną się niedoręczalnymi.

**Żarna** będą na zarządzenie władzy politycznej zapieczętowane. W mieście Frydka czynność ta została już przeprowadzona, po części także w wiejskim powiecie frydeckim, z wyjątkiem gmin Krasna, Morawka i Stare Hamry. Ze względu na to, że na żarnach można zemleć całe zboże i nic z niego nie odpadnie, i że młyny nie mogą podołać pracy, mają żarna w okolicach górskich pozostać w użyciu.

**Dzień cukierkowy,** urządzony w Cieszynie w urodziny cesarskie na fundusz wdów i sierot po żołnierzach, przyniósł 2447 K 82 h czystego dochodu.

**Poskromienie piwoszów.** Obecnie wolno podawać piwo w wyszynkach i restauracjach tylko od godz. 7. do 10. wieczór w dni powszednie, a od 4. do 10. w święta. Jednej osobie podać wolno najwyżej pół litra piwa, co będzie miało zapewne ten skutek, że »gość« przywykły do wypicia kilku bomb, będzie musiał zmniejszyć lokal i narażać się na wydatek napiwków. Piwo więc tem samem dla nich podrożeje.

**Niebezpieczną amatorkę cudzych torebek** z pieniędzmi przyłapano na dworcu w Cieszynie w osobie zaledwie 18-letniej Maryi Zahradnik z Bobrku; skradła wtedy jednej pani pieniądze, a przy przeszukaniu znaleziono u niej 3 torebki na pieniądze z zawartością około 60 K. Złodziejkę oddano do sądu.

**Szkola wydziałowa w Dąbrowie.** Wpisy odbędą się dnia 15. września od godz. 8. do 11. przed południem i 16. września od godz. 8. do 9. rano, o godz. 9. rozpoczną się egzamina wstępne. Egzaminy poprawcze odbędą się 16. września o godz. 8. rano. Rok szkolny rozpocznie się dnia 18. września o godz. 9. rano uroczystem nabożeństwem. — **Dyrekcya.**

**We Związku spółek rolniczych w Księstwie Cieszyńskim** wpłaciły spółki w miesiącu sierpniu jako wkładki 241.475 K 60 h i 24.745 K 12 h jako zwroty pożyczek, pobrały zaś 66.386 K 02 h jako zwroty wkładek i 152.037 K 61 h jako pożyczki. Z końcem sierpnia wynosił stan wkładek 3.573.766 K 18 h, stan pożyczek 346.709 K 53 h.

**Z sali sądowej.** (Niedola matki i jej nieślubnego dziecka.) Niejaka Ewa Cieślak, 25-letnia robotnica, pracująca w hutach trzynieckich, została pozwana przed sąd w Cieszynie o rzekome znęcanie się nad swym półtoraletnim dzieckiem nieślubnem. Mianowicie doniósł ktoś, że dziecko jej znajduje się w nędznym stanie i jest w kilku miejscach pokaleczone, skąd powstało podejrzenie, że to matka znęca się nad niem, aby się go pozbyć. Jeszcze przed zrobieniem doniesienia oddano dziecko w opiekę pewnej kobiecie w Zabłociu. Lekarze sądowi z Bogumina stwierdzili rzeczywiście na ciele dziecka złamanie kości na obydwóch podudziach i na prawem przedramieniu. Tymczasem nieszczęśliwa matka zeznała przed sądem w Cieszynie, że skaleczenia te mogą stąd pochodzić, że dziecko przy próbach chodzenia ciągle upadało na ziemię; zostawiała je bowiem same w mieszkaniu, gdy szła do pracy. A do pracy pójść musiała, żeby zapracować na życie dla dziecka i dla siebie. Nieślubny ojciec jest przy wojsku, nic nie płaci na dziecko, a mimo prośby zasiłku państwowego nie otrzymuje. Dziecko wogóle jest schorowane z powodu wilgoci w mieszkaniu i była z niem w szpitalu krajowym zasięgnąć porady. Także była z niem u chałupnika Jana Wałacha w Bystrzycy, który zajmuje się naprawianiem złamań. To smutne tłumaczenie się matki potwierdzili także świadkowie, którzy zeznali, że oskarżona obchodziła się z dzieckiem z całą miłością macierzyńską i wieczorem po powrocie z pracy zajmowała się niem i opiekowała troskliwie i że mieszkanie było rzeczywiście wilgotne i niezdrowe. Wskutek tych dowodów sąd uwolnił ją od zarzutu cięż-

kiego obrażenia ciała i znęcania się nad dzieckiem, uznał ją jednak winną karygodnej lekkomyślności przeciw bezpieczeństwu życia, ponieważ z dzieckiem postępowała nieostrożnie i opieszale, zostawiając je same bez opieki; za to przekroczenie sądska za ją na 6 tygodni obostrzonego aresztu. Oskarżona karę przyjęła. — Smutny ten obrazek z sali sądowej wskazuje nam na niedomagania naszych urządzeń społecznych wobec nieszczęśliwych istot, jakimi we wielu wypadkach są matki i dzieci nieślubne. —

**Dla muzeum śląskiego** ofiarował dr. Grodyński, radca sądowy w Cieszynie: kwit częstochowskiego towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego z listopada 1914 r. na 5 kopiejek i kwit magistratu miasta Czerniowiec na 1 K.

**Z Dębowa.** Dnia 5. września b. r. opuścił parafię naszą ks. proboszcz Stanisław Weissmann, ażeby się przenieść na nową posadę do Morawki. Obfite i rzewne łzy w oczach parafian w chwili pożegnania się świadczyły o miłości i przywiązaniu parafian do swego duszpasterza. Otaczał on bowiem ojcowską miłością swe owieczki i starał się o ich dobro duchowe. Niemordowanym był w pracy w kościele i w szkole. Do czterech gmin śpieszył regularnie z nauką religii, nie bacząc na złą nieraz drogę. Lecz nie tylko duchowe dobro swych owieczek leżało mu na sercu, starał się także podnieść je pod względem gospodarczym. W tym celu założył w roku 1909 kasę oszczędności i pożyczek. W pierwszych latach sam ją prowadził a później jako członek Zarządu aż do odejścia swego opiekował się nią i starał o jej rozwój. W ten sposób zaskarbił sobie wielkie przywiązanie i szacunek, który mu na zawsze w sercach naszych zachowamy. Żegnamy się z Tobą, kochany Księżu Proboszczu, dziękując za ojcowską pieczę o nas i życząc dobrego powodzenia i na nowej posadzie. Z Panem Bogiem! — **Osieroceni parafianie.**

**Z Orłowej.** Wpisy na jednoroczny kurs handlowo-kupiecki przy uzup. szkole przemysłowej w Orłowej odbędą się od dnia 10. do 20. września b. r. Nauka rozpocznie się 1. października 1916 i odbywać się będzie 2 razy w tygodniu. Na kurs mogą być przyjęci tak panie jak i panowie w różnym wieku, poczynając od lat 16. Wymaganiem jest ukończenie szkoły wydziałowej lub co najmniej szkoły ludowej z dobrym postępem, co ewentualnie wykaże egzamin wstępny, czy zgłaszający się posiadają potrzebne wiadomości do korzystania z nauki na kursie. Na kursie wykładane będą następujące przedmioty: 1. Rachunki kupieckie i przemysłowe; 2. buchalteria kupiecka i kalkulacja; 3. stylistyka i prace kancorowe; 4. nauka o handlu i wekslach; 5. wiadomości ustawowe dla handlu i przemysłu; 6. pisanie na maszynach i powielanie pism; 7. stenografia; 8. język niemiecki (3 godz. w tygodniu); 9. kaligrafia i pismo reklamowe. Celem kursu jest udzielenie kupcom, młodzieży handlowo-przemysłowej, oraz zatrudnionej w pokrewnych przedsiębiorstwach całokształtu wiedzy fachowej do samodzielnego zarobkowania w charakterze pomocników handlowych, kierowników spółek spożywczych (konsumów), kantorzystów i pomocników kancelaryjnych w różnych przedsiębiorstwach handlowo-przemysłowych. Kurs ten stoi pod nadzorem Wysokiego c. k. Rządu krajowego w Opawie a więc jest publicznym, z

prawem wydawania świadectw. Opłata za cały kurs wynosi 100 K, płatne w 5 równych ratach po 20 K. Dla uczniów niezamożnych ulga w ratach po 10 K miesięcznie. Wpisowe wynosi 5 K. Pierwszą ratę i wpisowe należy złożyć przy wpisie. Uczestnicy kursu otrzymują zniżkę jazdy do połowy tak na kolejach, jak i tramwajach. Młodzież nasza powinna już teraz przygotowywać się do nowych stosunków po wojnie, które otworzą jej nowe źródła pracy a w nich uzyskanie lepszego kawałka chleba. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje, jako też udziela szczegółowych informacji kierownik kursu p. Stanisław Paluch, nauczyciel w Orłowej. Na odpowiedź należy dołączyć markę 20 h.

## Rozmaitości.

**Napisy chorwackie w Dalmacyi.** Naczelna Komenda armii zarządziła, by miasta dalmatyńskie odtąd z urzędu nosiły tylko nazwy chorwackie, a nie włoskie. Więc nie Ragusa, Spalato, Zara, Cattaro, ale Dubrownik, Spljet, Zadar, Kotar i t. d. Włoskie nazwy, które dotychczas jedynie były uznane urzędowo i figurowały na mapach, zostały zmienione.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa błę.  
Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich  
w rozmyślaniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h.  
Format nader zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślania, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa błę. Jana Sarkandra« w Cieszyńsku.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«  
wydaje napisaną przez  
ks. preb. Emanuela Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii »Kto się w epikę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo  
Jana Sarkandra« w Cieszyńsku, Stary Targ 4.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYŃSKU. Tel. nr. 180.

Debrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.

Bogaty skład win butelkowych i wyszarykowych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O kasze odwiedzenie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnia.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU & Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

## wkładki na oszczędność

Czeki pocztowe  
na żądanie.

i płaci od nich

4 1/2 %

od nowych wkładek 4%.

Czeki pocztowe  
na żądanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Wiosna z przesyłką pocztową:	
abonament . . . . .	7 K — h
pożyczka . . . . .	3 „ 50 „
kwartalnie . . . . .	1 „ 75 „
Bez przesyłki pocztowej:	
abonament . . . . .	6 K — h
pożyczka . . . . .	3 „ — „
kwartalnie . . . . .	1 „ 50 „

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie; Drukarnia „Dzielnictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. Stefani (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa, — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papiera. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerczy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkukrotnym umieszczeniu znacznie taniej.

Roznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 15. września 1916.

Nr. 74.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką Im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Nowe ciężkie zmagania między Combles a Sommą. Ustąpienie Zaimisa.

### Wojna austriacko-włoska.

Żywa działalność artyleryjska.

Wiedeń, 11. września. Urzędowo donoszą: Na froncie między doliną Adygi a Astachu rozwinęli Włosi żywszą działalność; nasze stanowiska na wzgórzach w tym obrębie stały wczoraj pod silnym ogniem artyleryjskim i minowym. W odcinku Monte Spil-Monte Testo odparto atak kilku nieprzyjacielskich batalionów. Koło Pasubio wtargnął nieprzyjaciół w dwóch miejscach w nasze linie. Kontraatak wyrzucił go natychmiast z powrotem. 68 jeńców pozostało w naszych rękach. Także na Monte Majo rozbił się nieprzyjacielski atak. Na reszcie frontu południowo-zachodniego trwająca dalej walka działała w wielu odcinkach, po większej części była miernej sily.

Wiedeń, 12. września. Urzędowo donoszą: Na froncie między doliną Adygi a Astach ponowili Włosi ataki przeciw odcinkowi Monte-Spil-Monte-Testo. Zostali oni wszędzie wśród dotkliwych strat odrzuceni. Na Pobrzużu wzmożła się działalność artyleryjska w odcinku płaskowysza Karstu.

Wiedeń, 13. września. Urzędowo donoszą: Na froncie Soczy utrzymuje się nadal nieprzyjacielski ogień działowy. Między doliną Adygi a Astach nastąpił stosunkowy spokój.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Atak hydroplanów na wybrzeża włoskie.

Wiedeń, 12. września. Urzędowo donoszą: W nocy z dnia 11. na 12. września zaatakowała eskadra hydroplanów halę statków powietrznych w Gesi, urządzenia kolejowe w Falconara i baterie obronne przed Anconą. Halę ugodzono kilkakrotnie celnymi pociskami. Samoloty były ostrzeliwane przez baterie obronne, powróciły jednak wszystkie bez szwanku.

Atak powietrzny na Wenecję.

Wiedeń, 13. września. Urzędowo donoszą: W nocy z dnia 12. na 13. września obrzuciła nasza eskadra hydroplanów licznymi bombami z dobrym skutkiem urządzenia kolejowe i militarne obiekty w Cervignano. Spowodowano dwa wielkie pożary, gwałtowną eksplozję w pewnym obiekcie i ugodzono licznymi celnymi pociskami urządzenia kolejowe.

Drużba eskadra hydroplanowa zaatakowała tej samej nocy port wojenny Wenecyi. Bombami

najcięższego kalibru ugodzono celnie w arsenał, w doki, gazometry, fort Alberone i zakłady dokowe w Chioggia. W Chioggia zauważono również liczne pożary. Obie eskadry hydroplanowe powróciły mimo najgwałtowniejszego ostrzeliwania bez szwanku.

Komenda floty.

Zatonięcie włoskiego okrętu wojennego.

Zurych, 12. września. Agencja Stefaniego donosi 10. b. m. urzędowo: Dnia 2. sierpnia na okręcie wojennym „Leonardo da Vinci“, który zabezpieczony przeciw wszelkiemu zamachowi wojennemu od strony nieprzyjaciela stał na kotwicy, wybuchł pożar w lokalnościach, sąsiadujących z tylnym składem amunicji. Komenda pokładowa zarządziła natychmiast zatopienie składu amunicji i przeszkodziła w ten sposób zniszczeniu okrętu. — Wskutek wybuchu jednak nastąpiło rozdarcie spodu okrętu, tak że woda wdarła się do środka i okręt poszedł na dno, na 11 i pół metra głębokości. Z 34 oficerów i 1156 ludzi załogi zginęło 21 oficerów i 227 majtków. Wdrożone śledztwo wyklucza wszelki atak ofensywy z zewnątrz, jako też wszelki błąd w pociskach, używanych przez flotę bojową. Podczas kiedy komisya, w której biorą udział także wybitni technicy cywilni, naradza się nad środkami w celu wydobywania okrętu, minister marynarki wysadził osobną komisję śledczą pod przewodnictwem wiceadmirała Canovaro, aby wyjaśnić wszystkie okoliczności, mające związek z tą katastrofą i stwierdzić, czy katastrofa ta nie stoi w związku z zajściami podstępного charakteru, jakie się niedawno w kraju wydarzyły także poza obrębem marynarki.

### Wojna Austro-Węgier z Rosyą i Rumunią.

Walki nad dolnym Stochodem.

Wiedeń, 11. września. Urzędowo donoszą: Front przeciw Rumunii: Na północ od Orsowy odparły nasze wojska kilka nieprzyjacielskich ataków. Na zachód od zagłębia Gyergyő i Csik został nasz front nieco cofnięty.

Front wojska generała kawalerji arcyks. Karola: Silniejsze nieprzyjacielskie ataki na północ od doliny Złotej Bystrzycy i pod Rafajłową były bezskuteczne. Zresztą nie było wydarzeń.

Front wojsk gen. marszałka polnego księcia bawarskiego: Nad dolnym Stochodem powtórzył nieprzyjaciół swoje gwałtowne ataki, które w ogniu zaporowym artylerji lub też przed naszymi rowami załamały się. Na reszcie frontu położenie niezmienione.

Nieudana próba przełamania się Rosyan nad Stochodem.

Wiedeń, 12. września. Urzędowo donoszą: Front rumuński: Położenie niezmienione.

Front generała kawalerji arcyks. Karola: W Karpatach trwają nadal walki. Wszystkie ataki, skierowane przez nieprzyjaciela przeciw naszym stanowiskom na północ od doliny Złotej Bystrzycy i w górnej okolicy doliny Czeremoszu, pozostały bez rezultatu. Zresztą w Galicyi wschodniej nie było żadnych wydarzeń.

Grupa wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Nad dolnym Stochodem usiłował nieprzyjaciół przy użyciu gęstych mas przełamać nasze linie; został on wśród najcięższych dlań strat odparty. Na pozostałych częściach frontu umiarkowany ogień działowy.

Odparcie masowego ataku Rosyan w Karpatach.

Wiedeń, 13. września. Urzędowo donoszą: Front rumuński: Położenie niezmienione.

Front generała kawalerji arcyks. Karola: Jednolity atak masowy, wykonany przez Rosyan przeciw naszemu frontowi karpackiemu między Smotryczem (na południowy zachód od Żabiego) a Złotą Bystrzycą, rozbił się o mężny opór obrońców wśród niezwykle dla nieprzyjaciela ciężkich strat. W Galicyi wschodniej nie było żadnych wydarzeń.

Grupa wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Poza umiarkowanym ogniem artylerji i miotaczy min nie zaszło nic szczególnego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Sprawozdanie sztabu rosyjskiego.

Wiedeń, 12. września. Wojenna kwatera prasowa ogłasza następujące sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z dnia 10. września po południu:

Siedm niemieckich samolotów przeleciało nad okolicą kolei Kowel-Rożyszcze. Nasz kapitan lotniczy kozaków podjął walkę z dwoma samolotami po kolei i zmusił je do oddalenia się ku zachodowi. Jeden wypuścił poza sobą długą smugę dymu. Dnia 9. b. m. padł dzielny komendant pułku pułkownik Lebedew.



W walkach w Karpatach lesistych wzięliśmy do niewoli od 31. sierpnia do 6. września łącznie 15 oficerów i 1889 żołnierzy, zdobyliśmy 2 działa górskie, 26 karabinów maszynowych, wiele karabinów i granatów ręcznych.

Na morzu Bałtyckim 9. b. m. hydroplany nieprzyjacielskie wykonały nieudany atak na wyspę Runoe w zatoce Ryskiej. W ciągu dnia ukazywały się nieprzyjacielskie hydroplany kilka razy ponad cieśniną morską, pod Irben wdały się w walkę powietrzną z naszymi lotnikami. Chociaż nieprzyjaciel miał przeważną siłę, odparliśmy go za każdym razem. Porucznik morski Dafanow stracił jeden nieprzyjacielski samolot. Spadł on w morze.

## Wojna na południowym wschodzie.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 11. września. Urzędowo donoszą: Nad Vojsą nie było ważniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 12. września. Urzędowo donoszą: U c. i k. oddziałów nie zaszła żadna zmiana.

Wiedeń, 13. września. Urzędowo donoszą: Nad Vojsą czasowo ożywione utarczki.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Walka o Halicz.

Berlin, 11. września. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Z obu stron Staroczerewiszcz Rosjanie, atakujący ponownie i wielkimi siłami, zostali podobnie jak poprzedniego dnia krwawo odrzuceni.

Front wojsk generała kawalerii arcyksięcia Karola: Walki między Złotą Lipą a Dniestrem w dniach 7. i 8. b. m. okazały się jako usiłowania Rosyan, aby przy wykorzystaniu zysku na terenie w dniu 6. b. m. szybko następującym uderzeniem na Bursztyn przełamać się i równocześnie zająć Halicz. Zrećnie pokierowana i tak samo przeprowadzona obrona generała hr. Bothmera udaremniła ten zamiar. Rosjanie doznali niezwykle ciężkich strat. W Karpatach położenie na ogół niezmienione.

Bezskuteczny atak koło Staroczerewiszcz.

Berlin, 12. września. Naczelna kwatera donosi: Front generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Na północ od Staro-Czerewiszcz załamał się atak rosyjski, wykonany przy użyciu silnych mas, wśród ciężkich strat nieprzyjaciela przed naszymi przeszkodami.

Front armii generała kawalerii arcyks. Karola: W Karpatach odparto nieprzyjacielskie ataki w okolicy Baby Ludowej, koło Cymbrosławy Wk. i koło Capula. W przeciwnym kierunku Cymbrosławy Wk. pojmano 170 jeńców nieprzyjacielskich.

Wielkie straty Rosyan w Karpatach.

Berlin, 13. września. Naczelna kwatera donosi: Front marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Położenie niezmienione. Mniejsze rosyjskie uderzenia odparto na północ od ujścia Dweten i koło Garbunówki (na północny zachód od Dźwińska).

Front armii generała kawalerii arcyks. Karola: W Karpatach ruszyli Rosjanie na froncie od Smotrycza (na południowy zachód od Żabiego) aż do Złotej Bystrzycy do jednolitego ataku masowego. Zostali oni wszędzie wśród wielkich strat odparci przez nasze dzielne oddziały, znajdujące się pod rozkazami generała von Conta.

W Siedmiogrodach weszły niemieckie oddziały w odcinku Hermannstadt (Nagy-Szeben) i na południowy wschód od Hötzing (Hatszeg) w kontakt bojowy z Rumunami.

Pierwszy generał-kwatermistrz: Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

Wielka bitwa nad Sommą.

Berlin, 11. września. Front wojsk gen. marszałka polnego księcia Albrechta wirttemberskiego: Nic nowego.

Front wojsk gen. marszałka polnego nast. tronu Ruprechta bawarskiego: Po wielkim angielskim ataku w dniu 9. b. m. nastąpiły wczoraj ograniczone, ale silnie przeprowadzone uderzenia na drodze Pozieres-Lesars, i przeciw odcinkowi Ginchy-Combles. Zostały one odparte. Koło Ginchy i na południowy wschód stamtąd od wczoraj rana są w toku nowe walki. Koło Longueval i w lasu Leuze (między Ginchy i Combles) w walkach z bliska, opisanych wczoraj, wysunięte naprzód rowy pozostały w rękach nieprzyjaciela. Francuzi atakowali na południe od Sommy naprzód koło Belloy i Vermandovillers. Odrzuciliśmy z powrotem poszczególne domy w Berny, obsadzone dnia 8. b. m. przez przeciwnika i wzięliśmy przeszło 50 jeńców.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: Od czasu do czasu ostra walka ogniowa na wschód od Mozy.

Berlin, 12. września. Naczelna kwatera donosi: Front generała marszałka polnego królewicza bawarskiego Ruprechta: Po obu stronach Sommy unicestwiono nieprzyjacielskie zamiary ataków ogniem zaporowym. W lesie Foureaux i Leuze usiłowali Anglicy daremnie zyskać na terenie w walce granatami ręcznymi. Wieś Ginchy wpadła wczoraj rano w ręce nieprzyjaciela. Gwałtowną walkę artyleryjską prowadzi się nadal.

Nowe walki nad Sommą.

Berlin, 13. września. Naczelna kwatera donosi: Front generała marszałka polnego królewicza bawarskiego Ruprechta: Na północ od Sommy rozgrywała się nowo walka. Nasze oddziały znajdują się między Combles a Somme wśród ciężkich zmagania. Francuzi wtargnęli do Bouchavesnes. Walki artyleryjskie toczą się po obu stronach rzeki z wielką gwałtownością nadal.

Front niemieckiego następcy tronu: Na prawo od Mozy załamały się francuskie ataki w odcinku Thiaumont i nad wąwozem Souville.

Pierwszy generał-kwatermistrz: Ludendorff.

Wielki wybuch amunicji.

Nowy Jork, 10. września. »New York Times« ogłasza informację, zataloną przez »Universal Press Association« w N. Jorku, podającą list członka angielskiego parlamentu, Kinga, w którym tenże pisze: Na krótko przed dniem 16. sierpnia wydarzyła się poza angielskimi pozycjami we Francji eksplozja, największa, o jakiej kiedykolwiek słyszano. Stratę amunicji oceniają na 25 milionów dolarów.

## Wojna Niemiec i Bułgarii z czwóroporozumieniem i Rumunią.

Położenie niezmienione.

Berlin, 11. września. Naczelna kwatera donosi: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Mackensen dowodzi w Dobrudży.

Berlin, 12. września. Naczelna kwatera donosi: Niemieckie i bułgarskie siły, znajdujące się pod dowództwem marszałka polnego generała von Mackensena, kontynuują swój pochód w Dobrudży. Na froncie macedońskim trwają ożywione walki artyleryjskie w obszarze Wardaru i pomyślne dla Bułgarów potyczki nad Strumą.

Berlin, 13. września. Naczelna kwatera donosi: Operacje w Dobrudży postępują planowo naprzód. Na froncie macedońskim nie było wydarzeń o znaczeniu.

Pierwszy generał-kwatermistrz: Ludendorff.

Sprawozdanie sztabu bułgarskiego.

Sofia, 12. września. Front rumuński: Na brzegu Dunaju panuje spokój. Wojska nasze posuwają się dalej w Dobrudży.

Front macedoński: Wczoraj 11-go w okolicy jeziora Ostrowo słaby ogień artylerii i walki patroli. W obszarze Mogleny nieprzyjaciel zaatakował kilkakrotnie małymi oddziałami. Wszędzie odparto go ogniem. W dolinie Wardaru i koło Doiranu żywy ogień artylerii. Koło jeziora Butkowo posunęły się naprzód dwie włoskie kompanie z karabinami maszynowymi, jako też jeden szwadron konnicy w kierunku ku wsi Butkowo-Dzumaja. Śmiały kontratak naszych wojsk rozproszył te oddziały. 30 Włochów wzięto do niewoli. Jest to pierwsze nasze starcie z Włochami.

W dolinie Strumy nieprzyjaciel w walce 10. września koło wsi Nevolen i Kardzikoej stracił w zabitych 7 oficerów i około 100 żołnierzy. Zabrano wiele karabinów, tornistrów, amunicji i innego materiału wojennego, który nieprzyjaciel w panicznej ucieczce porzucił. W walce tej wzięto do niewoli dwóch szkodkich oficerów i 100 ludzi.

Przed wybrzeżem egejskim krąży flota nieprzyjacielska. Nasze hydroplany skutecznie zaatakowały flotę nieprzyjacielską w porcie Kavala.

## Wojna Turcyi z czwóroporozumieniem.

Sprawozdanie sztabu tureckiego.

Konstantynopol, 12. września. Agencja telegraficzna »Milli« donosi z głównej tureckiej kwatery: W odcinku Oğnot zostały w dniach 9. i 10. września dobrze przygotowane ataki nieprzyjacielskie odbite przez przeciwnik. Nieprzyjaciel miał wielkie straty. W walce dnia 2. września w odcinku Kighi zdobyto wielką ilość amunicji i narzędzi, których ilość dotychczas nie została ustalona. Według ostatnich sprawozdań odbiły wojska tureckie w walce na bagnety na froncie galicyjskim dnia 7. września wszystkie ataki wielkich sił rosyjskich. Straty nieprzyjaciela wynoszą około 8000 ludzi. Podczas walki wzięto do niewoli 8 oficerów i z górą 300 żołnierzy. Zdobyto jeden karabin maszynowy.

Ustąpienie generała Pflanzera-Baltina.

Wiedeń, 12. września. »Streflers Militärblatt« donosi: Cesarz raczył najmiłościwiej wydać następujące pismo odręczne:

Kochany generał-pułkownik von Pflanzera-Baltin! Ze szczerem ubolewaniem dowiedziałem się, że Pan zmuszony nadwątleniem zdrowiem prosi o zwolnienie ze stanowiska komendanta armii. Po pełnej oddania, skutecznej działalności w ciągu dwóch ciężkich lat wojny pojmuję całą pełnię powziętą przez Pana decyzję i czynię przeto zadość Pańskiej prośbie. Z wdzięcznością wspominam świetną, w najcięższych nawet sytuacjach rozwijaną działalność Pańską i zasługę poddanych Jego komendzie sił zbrojnych. Wyrażam Panu moje szczególne pochwalne uznanie.

Wiedeń, 8. września 1916.

Franciszek Józef m. P.

Zamach na poselstwo francuskie w Atenach.

Londyn, 12. września. Reuter donosi z Aten: Banda nieznanych krzykaczy wczoraj wieczorem dała strzały na poselstwo francuskie w chwili, kiedy posłowie mocarstw czwóroporozumienia właśnie tam konferowali.

Prezydent ministrów Zaimis natychmiast wyraził posłowi francuskiemu ubolewanie z powodu tego zajścia. Poseł przyjął przeprosiny do wiadomości, nie uważa jednak przez to sprawę za załatwioną.

Ateny, 12. września. Posłowie mocarstw czwóroporozumienia odwiedzili prezydenta ministrów Zaimisa i postawili mu warunki, pod którymi mogliby zajść przed konsulem francuskim uważać za załatwione. Po 1) odpowiedzialni sprawcy czynu mają być ukarani; 2) należy pociągnąć do odpowiedzialności urzędników, którzy zaniedbali zapobiedz temu zajściu; 3) z wiązki rezerwistów w Atenach i na prowincji mają być natychmiast



rozwiązane. (Związki te stały po stronie króla.)

Zaimis odpowiedział, że rząd zarządzi, co jest konieczne i wydał odpowiednie rozkazy.

#### Ustąpienie gabinetu greckiego.

Genewa, 12. września. Według doniesienia agencji Havasa z Aten, ustąpił cały gabinet Zaimisa.

Doniesienie o ustąpieniu Zaimisa i jego całego gabinetu uważać należy snadnie jako nieomylną zapowiedź zbliżającego się rozstrzygnięcia Grecji, oczekiwanego zresztą z dnia na dzień od czasu wypowiedzenia wojny przez Rumunię. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że ster rządu dostanie się w ręce Venizelosa, który losami Grecji kieruje według linii życzeń państw czwórporozumienia.

Enver pasza w siedzibie naczelnej c. i k. komendy armii.

Wiedeń, 12. września. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: W powrocie z frontu wojsk otomańskich, stojących w naszych szeregach, wicegeneralissimus turecki Enver pasza 10. b. m. po południu przybył do miejsca pobytu c. i k. naczelnej komendy armii. Było to pierwsze osobiste spotkanie się obu głównych komenderujących sprzymierzonych armii austro-węgierskiej i tureckiej.

W świątce Enver paszy znajdował się także austro-węgierski upoważniony wojskowy generał-major Pomiankowski.

Konferencye w głównej kwaterze trwały po południu 10. i przed południem 11. b. m. Wieczór 10-go wydał arcyks. marszałek polny Fryderyk obiad na cześć Enver paszy. Dnia 11. b. m. w południe Enver pasza opuścił główną kwaterę austro-węgierską.

#### Niepokój w Bukareszcie.

Kopenhaga, 13. września. Według doniesień z Bukaresztu, sytuację w stolicy Rumunii uważają za bardzo poważną. Ludność ogarnięta jest paniką z powodu niustającego posuwania się wojsk niemiecko-bułgarskich. Przygotowano wyjazd ministrów oraz zarządzono wywiezienie archiwów państwowych. Rodzina królewska jest zdecydowana na dany znak uciekać do Rosji.

Dzienniki bukareszteńskie usiłują uspokajać ludność kłamstwami i przekręceniami. Mimo to nawet rodziny najwyższych rumuńskich dostojników opuszczają Bukareszt. Skarbiec rodziny królewskiej ma być wywieziony. Przeciwno Bratianu wzmagają się wzburzenie, zwłaszcza w kołach robotniczych.

#### Komunikacja powietrzna między Niemcami a Ameryką.

Londyn, 13. września. »Daily Mail« donosi z Chicago: Jeden z członków tutejszej wielkiej firmy mięsnej Morris Epstein, który powrócił tu właśnie z Berlina, oświadczył, iż widział w Niemczech dwa potężne Zeppeliny »Deutschland« i »Amerika«, których zadaniem będzie utrzymywanie komunikacji powietrznej między Ameryką a Niemcami, zwłaszcza pełnienie służby pocztowej między Berlinem a Nowym Jorkiem.

#### Z Cieszyna i okolicy.

Wstęgi wojenne do odznaczeń. Cesarz nadał łaskawie wstęgi wojenne do odznaczeń pokojowych następującym urzędnikom kolei kozycko-bogumińskiej: dyrektorowi i radcy dworu Tschiggfreyowi do krzyża komtur-skiego orderu Franciszka Józefa, starszemu inspektorowi Franciszkowi Steffalowi do krzyża rycerskiego orderu Franciszka Józefa, kontrolorom Emilowi Madze i Stanisławowi Zajackowi do złotych krzyżów zasługi z koroną i manipulantowi kancelaryjnemu Henrykowi Schottkowi do srebrnego krzyża zasługi z koroną.

Medal honorowy za 40-letnią wierną służbę otrzymali od prezydenta krajowego na Śląsku: Hybner Franciszek, buchalter w Łazach, Lange Fryderyk, szichtmistrz w Karwinie, Pruśa Wojciech, szichtmistrz w Dąbrowie, Rudolf Paweł, górnik w Starem Mieście, Kuczaty Józef, górnik we Fryszacie, Zabdyr Jan, wozacz w Karwinie,

Koch Antoni I., górnik w Karwinie, Nowak Jan I., górnik w Karwinie.

Nowe powołania pospolitaków pod broń. Jak ministerstwo obrony krajowej podaje do wiadomości, w najbliższych dniach ogłoszone będzie obwieszczenie, powołujące do służby austriackich pospolitaków, uznanych przy przeglądzie za zdalnych do służby z bronią w rękę: 1. z lat 1871, 1870, 1869, 1868, 1867, 1866 na dzień 2. października 1916 r.; 2. urodzonych w latach 1892, 1891, 1890, 1884, 1883, 1882, 1881 i 1880 na dzień 10. października 1916 roku. Że już teraz powołane będą roczniki 1866 włącznie do 1871, uzasadnione jest tem, że zarząd wojskowy także i tym razem tych pospolitaków aż do dalszego rozporządzenia zamierza użyć wyłącznie w kraju i w etapach; potrzebnem jest jednakże, by znajdujące się w kraju i na etapach młodsze roczniki w celu użycia ich na froncie zastąpione były właśnie przez klasy starsze, teraz powołane.

Śmierć na polu walki. Jan Lasota, kościelny przy kościele parafialnym w Cieszynie, poległ dnia 10. września na wschodnim polu walki i pochowany został na cmentarzu w Konieczkach. Śmierć jego wywołała z pewnością szczerzy żal u licznych jego przyjaciół i znajomych.

Z Dyrekcji polskiej szkoły w Cieszynie. Wpisy do szkoły ludowej i wydziałowej »Macierzy Szkolnej« w Cieszynie odbędą się w kancelaryi szkoły przy ul. Sydonii l. 6, II. piętro w godzinach od 9. do 12. rano i od 3. do 5. po południu w piątek, sobotę i poniedziałek, t. j. 15., 16. i 18. września; zaś od godz. 10. do 12. rano w niedzielę, dnia 17. września. Uczniowie (uczenice) mają w towarzystwie ojca, matki lub opiekuna stawić się w oznaczonym czasie wraz ze świadectwem z ostatniego półroczia, nowo wstępujący z wyciągiem metryki chrztu i urodzenia. Egzamina wstępne i poprawcze rozpoczną się w d. 18. września o godz. 8. rano. Początek roku szkolnego uroczystym nabożeństwem w kościele Braci Miłosierdzia we wtorek, dnia 19. września. Nauka odbywa się bezpłatnie. Najuboższe dzieci otrzymają podręczniki szkolne. W roku szkolnym 1916/17 prócz przedmiotów obowiązkowych udzielać się będzie w szkole wydziałowej nadobowiązkowo także nauki stenografii (skróconego pisma).

Do Szan. Kierownictw szkół polskich na Śląsku. Administracja wydawnictw »Wzajemnej Pomocy« P. T. P. uwiadamia Szan. Kierownictwa szkół, iż wysyłka katalogów szkolnych rozpocznie się od 15. b. m. z powodu, że druki katalogowe, zamówione w drukarni przed dwoma miesiącami, dopiero w tych dniach dostarczone zostały.

Ściąganie niklowych monet (20-halerzówek). C. k. starostwo w Cieszynie uprasza wszystkie P. T. urzędy, instytucje pieniężne (kasy), przedsiębiorstwa, transportowe i inne, znajdujące się w powiecie cieszyńskim, by ze względu na patryotyczne dostarczanie metali dla armii ściągali napływające do nich nikłowe 20-halerzówki i odsyłały je regularnie jak najrychlej do urzędów podatkowych w Cieszynie lub Jabłonkowie celem wymiany na monety żelazne lub inne środki płatnicze waluty koronowej. Uprasza się jednakowoż o zawiadomienie przedtem urzędu podatkowego co do terminu regularnego odsyłania monety i co do przypuszczalnej ilości. Uprasza się także dalej, by nikłowej monety 20-halerzowej, zebranej przy publicznych zbiórkach (n. p. w kościołach lub na dniach zbiórki) i także przez urządzenia automatowe, nie puszczano dalej w obieg, lecz oddano również do wspomnianych urzędów podatkowych.

Ceny maksymalne śliwek w handlu wielkim ustanowione zostały na gatunki pośrednie na 18 K za 100 kg, na stołowe zaś śliwki 24 K.

Wynik tygodnia »Czerwonego Krzyża« od 30. kwietnia do 7. maja 1916. Zbiórka ta przyniosła według powiatów politycznych: powiat bielski (z miastem Bielskiem) 53.190 K 95 h, opawski (z miastem Opawą) 50.153 K 95 h, frysztański 45.735 K 82 h, cieszyński 38.050 K, frywałdowski 27.084 K, frydecki 24.471 K 75 h, karłowicki 22.339 K 01 h, bruntalski 19.782 K 53 h, bilowski 12.868 K 70 h, razem 293.683 K 32 h. Według powiatów sądowych złożyły: powiat bielski 40.246 K 14 h, opawski 37.294 K 41 h, cieszyński 29.889 K 14 h, frysztański 29.516 K 14 h, polsko-ostrowski 15.320 K 64 h, bogumiński 15.134 K 42 h, frydecki 10.236 K 38 h, jabłon-

kowski 8167 K 86 h, skoczowski 7845 K 02 h, strumiński 5099 K 79 h.

I wymiatanie kominów podrozało. Śląski rząd krajowy rozstrzygnął na podanie związku śl. kominiarzy, że kominiarze śląscy są uprawnieni na czas wyjątkowych stosunków, wywołanych przez wojnę, do pobierania dodatku do maksymalnej taryfy przez władze ustanowionej począwszy od 1. lipca 1916. Dodatek ten wynosi 15% maksymalnej taryfy w miastach i miejscowościach przemysłowych, jak Polska Ostrawa, Michałkowice, Radwanice, Gruszów, Orłowa, Łazy, Karwina i t. d., we wszystkich innych gminach śląskich 25%.

Polowe przekazy pocztowe. Począwszy od 11. września 1916 można pieniądze dla wojska w polu i dla floty przekazywać za pomocą zwykłych przekazów pocztowych. Z tym samym dniem zastanawia się przyjmowanie prywatnych listów pieniężnych do należących do wojska w polu i do floty i odtąd będzie wolno nadawać wyłącznie służbowe listy pieniężne. Prywatne przekazy mogą opiewać najwyżej na 100 K a służbowe na 1000 K. Przekazów, mających leżeć na poczcie celem odebrania, telegraficznych, mających być doręczonymi umyślnym posłańcem, do rąk własnych albo za potwierdzeniem wypłaty nie przyjmuje się. Niedopuszczalną też jest wysyłka przekazów pocztowej kasy oszczędności do poczt polowych. Przekazy prywatne do wojska w polu podlegają opłatom takim samym, jak wewnątrz państwa i należy do wysyłki tychże używać przekazów dla obrotu wewnątrzno-krajowego. Wysyłający winien na pierwszej stronie odcinka przekazu podać kwotę i swój adres a na odwrotnej stronie tegoż pełny adres odbiorcy, podobnie jak na samym przekazie. Na odcinku tym można oprócz tego umieścić zapiski, wskazujące cel zapłaty, jak »liczba kawałka służbowego«, »do rachunku z ...«. Inne wiadomości są niedozwolone. Poczta odpowiada nadawcy przekazu za kwotę wpłaconą aż do wypłaty do rąk upoważnionego do odbioru. Czas reklamacji z powodu wypłaty do rąk niewłaściwych wynosi 6 miesięcy, licząc od dnia po nadaniu. Po upływie tego czasu wygasa prawo do odszkodowania za mylną wypłatę. Po 3 latach, licząc od dnia następującego po wpłacie, przepadają niereklamowane kwoty przekazowe na rzecz zarządu poczty nadawczej. W końcu zwraca się jeszcze szczególniejszą uwagę, że z dniem 11. września b. r. nie będzie się więcej przyjmowało prywatnych listów pieniężnych do wojska w polu i floty, oraz że na odwrotnej stronie odcinka przekazu musi się podać dokładny adres odbiorcy.

Przekazy pocztowe do Danii, Holandii, Norwegii i Szwecji. Z d. 15. sierpnia b. r. rozpoczął się na nowo obrót przekazów, zleceń i pobrań pocztowych z jednej strony między Austrią a z drugiej między Danią, Holandią, Norwegią a Szwecją, a mianowicie pod różnymi ograniczeniami, jakie istnieją obecnie wogóle w zagranicznym obrocie przekazów pocztowych ze zagranicą. Do krajów tych mogą zatem przyjmować przekazy pocztowe tylko eraryalne urzędy pocztowe i klasowe do tego osobno upoważnione. Przekazy zaś z tych krajów będą wypłacały wszystkie urzędy pocztowe. Przekaz do Danii, Norwegii i Szwecji może opiewać najwyżej na 300 K, zaś do Holandii najwyżej na 200 guldenów holenderskich. Zastrzeżenie zmianę tych kwot najwyższych. Najwyższa kwota przekazowa z tych krajów pozostaje niezmiennie 1000 K. Zwraca się zarazem ponownie uwagę, że na odcinkach przekazów zagranicznych nie wolno umieszczać wiadomości pisemnych.

Nadawanie paczek do Turcji. Obecnie znowu można nadawać na pocztach paczki do Turcji.

Sprawozdanie bursy dla dziewcząt za rok szkolny 1915/16. Otrzymujemy następujące sprawozdanie: Bursa dla dziewcząt, założona przez Koło »Macierzy Szkolnej« w Cieszynie, a oddana pod opiekę Komitetu Polek, wkrótce rozpocznie ma drugi rok istnienia. Mimo ciężkich warunków ekonomicznych roku ubiegłego zamknięcie rachunkowe bursy wypadło pomyślnie. Przyczyniła się do tego bardzo uczynność społeczeństwa śląskiego, które rozebrało wypuszczone przez Komitet bony, umożliwiając w ten sposób pokrycie kosztów założenia i zapewnienie raty komornego, przypadającej na czas wakacyjny. Rozpoczynamy zatem drugi rok pracy z tą otuchą, że mimo jeszcze cięższych warunków podołamy zadaniu. Dziewczynek było



ubiegłego roku z początku 10 — następnie 11. Jedna chodziła do gimnazjum, reszta do polskiej szkoły ludowej i wydzielonej. Skończyły wszystkie z dobrym postępem. Kilka z nich brało lekcje muzyki i wspólnie najęły sobie fortepian. Prócz pensjonarek stałych zakład przyjmuje czasowo dziewczynki, zdające egzamin lub z innych powodów przebywające chwilowo w mieście, oraz wydaje obiady i podwieczorki paniom, pracującym w mieście w różnych zawodach. — Opłata stałych pensjonarek wynosiła początkowo 50 K, w miarę wszakże wzrastającej drożyzny trzeba było cenę podnieść do 60 K miesięcznie. Przy tej cenie chcemy się utrzymać i w tym roku. Im więcej pensjonarek zgromadzi się w naszym zakładzie, tem łatwiej będzie utrzymać się przy dawnej cenie i dać lepszą żywność. Dziewczynki otrzymują pożywienie 4 razy dziennie; prócz przepisowych dni bezmięsnych obiady były mięsne, na śniadanie i podwieczorek kawa. Zarząd i opieka stała bezpośrednia spoczywała po krótkich zmianach początkowych w rękach pani Hoydyszowej, wdowy po poległym na placu boju nauczycielu. Z kierowniczką odbywały dziewczynki codziennie przechadzki a z wiosną w dni świąteczne wycieczki do rodziców niektórych dziewczynek, mieszkających na wsi, gdzie ze znaną śląską gościnnością były podejmowane i wesoło na świeżem powietrzu kilka godzin spędzić mogły. W grudniu urządzono w bursie wieczorek na dochód gwiazdki dla legionistów. W lokalu bursy odbywały się dwa razy tygodniowo kursa robót ręcznych, które gromadziły 20 osób. Obrót cyfrowy przedstawia się w ten sposób:

## Dochody:

Z opłat miesięcznych	6935 82
Dary	56 —
Inne dochody	30 12
Pożyczka od Komitetu Polek	170 —
Pożyczka prywatna	300 —
Dochód z bonów	880 —
Razem K	8371 94

## Rozchody:

Zwrot pożyczek	470 —
Spłata 1 bonu	20 —
Mieszkanie	988 —
Opał i światło	315 96
Koszta urządzenia	694 80
Żywność	4465 85
Administracja	514 68
Różne wydatki	162 78
Razem K	7632 07

Gotówka w kasie Tow. oszcz. i z. 739 87

Razem K 8371 94

Pozostałość kasowa zapewnia nam, jak wspomniano wyżej, zapłatę jesiennej raty komornego, oraz jest częściowem zabezpieczeniem spłaty bonów w razie zażądania. Mieszkanie bursy znajduje się przy ul. Elżbiety 14, I. p. Obszerne, dobrze przewietrzane pokoje pomieścić mogą do 20 pensjonarek. Zapisy w czasie wakacyjnym przyjmuje biuro »Macierzy Szkolnej« w Domu Narodowym II. p.; następnie zgłaszać się należy do p. prof. Popiołkowej, ul. Dworkowa 2. — K. Domańska, przewodnicząca; St. Michejda, sekretarka.

Pożar na strychu w nowym domu Kröglera, gdzie mieści się miejski sklep aprowizacyjny, wybuchł w ubiegłym tygodniu, jednakże dzięki szybkiej akcji ze strony cieszyńskiej ochotniczej straży pożarnej i pomocy wojska rychło go ugaszono i w ten sposób zapobieżono rozszerzeniu się pożaru, który w tem miejscu mógłby był przybrać groźne rozmiary. Przyczyna pożaru nieznana.

Z sali sądowej. (Szczudło go zdradziło.) Swego czasu donosiliśmy o kradzieży u krawca G. Pichy w Trzyńcu, gdzie skradziono różne ubrania wartości 657 K 60 h. Złodziej włamał się do warsztatu przez okno. Wachmistrz żandarmeryi z Trzyńca spostrzegł pod oknem trzy odciski szczudła (sztucznej nogi) i stąd padło zaraz podejrzenie jako na sprawcę kradzieży na czeladnika krawieckiego Karola Przeczka, który swego czasu był zajęty u Pichy, a który od dzieciństwa używa szczudła z powodu ułomności na lewej nodze. Policji cieszyńskiej udało się Przeczka wysledzić, a po przeszukaniu jego mieszkania znaleziono tam rzeczywiście owe skradzione ubrania. Oprócz tego dowiedziano Przeczkiowi kradzież sukna, wartości około 120 K, popełnioną na szkodę majstra krawieckiego Fr. Mikołajczyka w Białej. Przeczek był

już parę razy przedtem karany za kradzież. Za ostatnie dwie sprawy skazał go sąd cieszyński na 18 miesięcy ciężkiego i obostrzonego więzienia.

— (Za podbijanie ceny) została skazana przez sąd we Frydku chałupnica Rozalia Spratek z Szumbarku na 14 dni obostrzonego aresztu, ponieważ sprzedawała w Szonowie z początkiem maja b. r. cielę raz po 4 K 40 h, drugi raz po 2 K 90 h za kg żywej wagi, chociaż cena orientacyjna wynosiła wtedy 1 K 60 h. Rekurs, wniesiony przez oskarżoną, został przez senat w Cieszynie odrzucony i wyrok I. instancyi zatwierdzony.

— (Włamywacze w letniskach we Wiśle.) W maju i czerwcu przeszłego roku i z początkiem bieżącego roku nieznani sprawcy włamali się do niezamieszkałych w tym czasie wyl, należących do Jerzego Warchałowskiego, redaktora »Architekta«, druga do Bogdana Hoffa, trzecia do dr. Antoniego Krukiewicza, prymaryusza szpitala św. Łazarza w Krakowie i skradli stamtąd pościel i różne sprzęty. Żandarmerya znalazła tylko małą część skradzionych rzeczy u kilku mieszkańców Wisły, którzy pobrali je od robotnika Jana Kominiorza. Kominiorz został więc oskarżony o włamanie. Oskarżony przyznał się do kradzieży i zeznał, że do dwóch włamali się już przedtem dwaj inni sprawcy. Kominiorz został pozaocznie przez sąd cieszyński skazany na sześć miesięcy ciężkiego i obostrzonego więzienia.

Na »Internat im. błog. Melchiora Grodzieckiego« złożyli: Związek niewiast katol. w Jabłonkowie zamiast wieńca na trumnę s. p. teologa Fr. Mazura 16 K; N. N. w Jabłonkowie 6 K; N. N. w Jabłonkowie 15 K; ks. Augustyn Machalica, wikary starszy w Niem. Lutyni, zamiast życzeń dla jubilatów księży proboszczów Kupki, Lomosika, Mocki i St. Weissmanna 20 K; ks. Karol Olszak, proboszcz w Wielkich Końcach 4 K; p. Marcin Walek w Trzyńcu 5 K. Dziękując serdecznie za powyższe datki, uprasza o dalszą łaskawą pamięć Wydział »Opiekę«.

Z Bielska. Cmentarz przy kościele św. Trójcy zamknięty został przed 20 laty. Obecnie żywa gmina katolicka krewnych osób na nim pochowanych, aby do 1. października b. r. przeniosły kości nieboszczaków i pomniki na nowy cmentarz, gdyż po upływie tego terminu tracą do nich jakiegokolwiek prawa. Gmina katolicka jest jednak gotowa słusze życzenia uwzględnić, jeżeli interesowani zobowiążą się do pewnych świadczeń. Na cmentarzu ma z biegiem czasu powstać park.

— Bielska Rada gminna zaprowadziła na powrót w szkołach wydzielonych naukę języka polskiego w jednym oddziale w każdej szkole. Koszta nauki ponosi gmina.

Z Frydku. Tutejszy magistrat sprzedaje 1 kg sadła po 12 K. W dni, kiedy się sadło sprzedaje, jest przed ratuszem taki ścisk, jak gdyby je darmo rozdawano.

Z Markłowic. Z dzwonów tutejszych oddano wielki i konajacek, obydwa rozbito w kawałki. Wielki, zwany Janem, ważący 347 kg, nosił z dwóch stron obraz ukrzyżowania Zbawiciela a u góry napis, nie bardzo dobrze czytelny: »Ores gloriam Dei — dum clamas pro Tua pas-

sione. Amen.« Serce ma rok 1853; dzwon był niezawodnie o wiele starszy. Konajacek, noszący imię św. Marka, o głosie nadzwyczaj pięknym, ważył 100 kg i był bez jakiegokolwiek napisu i znaku. Pozostały dzwon z obrazem św. Mikołaja ma napis: A fulgure et tempestate libera nos Domine. S. Nicolae, ora pro nobis. Franciscus Stancke in Troppau hat mich gegossen Anno 1722.

Z Wędryni. Na weselu p. Józefa Mokrego z panną Lipką złożyli goście 40 K 20 h na kościół węgryński. Wszystkim ofiarodawcom serdeczne »Bóg zapłać!« — Ks. Fr. Herrmann.

Z Zebrzydowic. Z kościoła parafialnego zostały oddane na cele wojenne dwa dzwony, t.j. wielki i konajacek. Wielki o wadze 341 kg miał napis: »Campana haec ao 1832 ab haeredibus P. T. Joannis L. B. de Mattencloet et de Fornci fundata, sumptibus Eccae Seibersdorf ao. 1886, quo Pl. R. D. Franc. Strizik, parochus huius loci et vicedecanus, jubilaum suum semiparochiale celebravit, refusa est. Regem, cui omnia vivunt, venite adoremus. Hiller u. Hora, Brünn u. Olmütz.« Nosił imię i obraz św. Jana Chrzyciela. Został rozkawałkowany we wieży. Na konajaczku, ważącym 55 kg, był obraz Zbawiciela ukrzyżowanego z Matką Boską i św. Janem i napis: »Tęgo zwona dobrodziejca Jos. Scholtisz. W. P. Farorz i Archi. Johann Żukowski hat mich in Ustron gegossen Anno 1824.« — Dzwon pozostały w Zebrzydowicach z r. 1897 nosi obraz św. Antoniego i napis: »In honorem Dei, Beatae Mariae Virginis et S. Antonii de Padua anno 1897 refusa sum sub parochia R. D. Antonio Stiskala in Seibersdorf. Carl Schwabe, Glockengiesserei Biala A. 1897.«

## Rozmaiłości.

Jedno jajko na tydzień na głowę. Magistrat berliński wobec trudnego dowozu jaj przeznaczył na każdego mieszkańca Berlina tygodniowo jedno jajko. Równocześnie ustalono cenę maksymalną na 29 fenigów za 1 jajko.

Ile Niemcy stracili Zeppelinów? Według relacji »Bas. Nachr.« major Baird oświadczył d. 23. sierpnia w angielskiej Izbie gmin, iż koalicja zniszczyła dotąd ogółem 35 Zeppelinów. Byłoby interesującym, żeby major Baird zadał sobie trud udowodnienia tego twierdzenia przez podanie bliższych szczegółów miejsca i czasu. Jak się z miarodajnej strony dowiadujemy, Niemcy od początku wojny utraciły tylko około czwartą część z tej liczby okrętów powietrznych, jaką podaje major Baird.

## Rumunia.

Oczy wszystkich zwracają się od 2 tygodni w stronę południowo-wschodnią naszej monarchii. Nowy wróg pojawił się na granicy państwa i chciwą łapę podnosi na Siedmiogród. Otwiera się nowe pole walki, nowe cmentarzysko, nowe pole ofiar...

Nie jeden z nas pyta się ciekawie: jaki to kraj, ta złowroga Rumunia? jacy w niej ludzie mieszkają? W odpowiedzi podajemy krótki opis Rumunii w tem przekonaniu, że nie wystar-

## Podziękowanie.

Z okazji bolesnej straty, jakąśmy ucierpieli wskutek zgonu naszego najukochańszego syna i brata, s. p.

## Jerzego Jeżowicza,

żegarmistrza,

który, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 7. września b. r. w młodym wieku, bo w 29. roku życia swego po długich cierpieniach w Bogu zasnął, za wyrazy czci pełnej pociechy, współczucia, oraz za tak liczny udział w smutnym pochodzie pogrzebowym, który się odbył w niedzielę, dnia 10. września b. r., składamy serdeczne podziękowanie.

Przedewszystkiem dziękujemy Przew. ks. radcy i proboszczowi tutejszemu Antoniemu Waschitzcy za udzielenie św. Sakramentów i odprawienie konduktu pogrzebowego, jako też wszystkim asystującym Wbnym Księżom: ks. Matiejowi, proboszczowi z Mostów, ks. profesorowi Eisenbergowi z Cieszyna, ks. Pastusze, wikaremu z Wędryni, ks. Pankowi, ks. Fr. Moronowi i teologowi Jurzykowskiemu. Również dziękujemy z osobna ks. Kopicowi za taką piękną, wypowiedzianą z ambony mowę pogrzebową, w której tak dosadnie skreślił życie zmarłego, dalej Pannom za odśpiewanie pięknych pieśni żałobnych w kościele pod kierownictwem chórmistrza p. Henryka Knopka, nauczyciela w Jabłonkowie, oraz młodzieńcom jabłonkowskim za ofiarowanie wieniec na trumnę, Pannom ze Spółki, które się przyczyniły do ozdobienia zwłok kwiatami i za darowane bukiety, jako też wszystkim krewnym z bliska i daleka, Panom z urzędów i z innych towarzystw, pp. wójtom z sąsiednich gmin. Również dziękujemy p. dr. Czarnocię i p. dr. Grzesiowi za pomoc lekarską podczas jego długotrwałej choroby i wszystkim innym za ostatnią część, jaką oddali drogiemu zmarłemu przez swój udział w żałobnym pochodzie na miejsce odpoczynku; przyjmijcie wszyscy stokrotne »Bóg zapłać!«

Jabłonków, dnia 12. września 1916.

W smutku pogrążeni rodzice, bracia i siostry.



cza poznać nieprzyjaciela tylko na froncie, ale także w jego własnym kraju, aby mógł ocenić jego wartość.

Rumunia — to niewielkie państewko, przewyższa zaledwie dwa razy Galicyę, ludności zaś ma mniej niż Galicya, bo tylko 7 milionów. Graniczy w całej prawie swej długości z Siedmiogrodem, który otacza w kształcie podkowy; na małym skrawku graniczy także z Bukowiną. Granica ta jest bardzo wyraźna: tworzą ją niebotyczne góry, Karpaty Siedmiogrodzkie, dochodzące do 2500 m wysokości. Niegościnne to góry, bo dzikie, poszarpane, skaliste, pokryte miejscami odwiecznymi lasami, których wnętrza nie zbadał dotąd człowiek. Kilka zaledwie przełęczy prowadzi przez nie z Rumunii do Siedmiogrodu. Na wschodzie graniczy Rumunia z Rosyą i morzem Czarnym. Rzeką Prut i dolny bieg Dunaju tworzą granicę przeciw Rosji. Na południu graniczy z Bułgarią, od której odgranicza ją na znacznej przestrzeni rzeka Dunaj. Od południowego zachodu przypiera do Rumunii Serbia.

Kraina rumuńska jest nisko położona. W bardzo dawnych czasach była zalana wodami morza Czarnego. Rzeki karpaccie naniosły później tyle żwiru i mułu, że dno morskie podniosło się w tej części i osuszyło. Ta nizinna część Rumunii, leżąca po lewym brzegu Dunaju, jest dzisiaj krainą bardzo urodzajną: pokrywają ją też bujne niwy pszenicy i kukurudzy. Bliżej ku Dunajowi rozciągają się nieprzejrzone pastwiska, na których wypasają się stada bydła, koni i owiec. Na prawym brzegu Dunaju wznosi się i owiec. Na prawym brzegu Dunaju wznosi się Rumunia wyżej; jest to wyżyna, zwana Dobrudżą: bezwodna i bezdrzewna, nieurodzajna, pokryta tylko trawami; przedstawia więc rozległy step.

U stóp Karpat znajdują się pokłady soli i nafty; są to jedyny produkty górnicze Rumunii. Dla braku innych minerałów, szczególnie węgla, nie mógł się też przemysł rozwinąć.

Ludność Rumunii trudni się głównie rolnictwem i chowem bydła. Jest naogół ciemna (znaczny procent analfabetów), żyje często wędzy. Ulubioną jej potrawą jest mamałyga, przyrządzona z kukurudzy. Nawet żołnierz rumuński dostaje więcej mamałygi aniżeli mięsa. O mamałdze śpiewa też lud rumuński różne pieśni. Lud ten wyzyskiwany bywa przez bojarów, właścicieli wielkich majątków, oszukiwany zaś bywa przez żydów i Greków, którzy tu zajmują się handlem lub zarządzają majątkami bojarów. Można też z góry powiedzieć, że prosty ten lud nie życzył sobie nijakiej wojny.

Lud rumuński mówi językiem rumuńskim, podobnym nieco do łacińskiego, a pokrewny jest

z Włochami, Francuzami, Hiszpanami i Portugalczykami. Jest wyznania grecko-schizmatycznego.

Głównem miastem Rumunii jest Bukareszt, liczący około 300.000 mieszkańców. Leży wśród niziny nad rzeką Dimbowicą. Robi wrażenie gęsto zabudowanej wsi, bo pełno w nim parków i ogrodów, pośród których bojarowie wybudowali sobie przepyszne pałace. Schodzą się w nim wszystkie główne drogi. Ma też Bukareszt znaczenie strategiczne (wojenne): jest bowiem rozległą twierdzą, tak urządzoną, że w razie zalania kraju przez armię nieprzyjacielską, wojsko rumuńskie mogłoby w niej znaleźć oparcie i bronić się przez dłuższy czas.

Cztery koleje łączą Bukareszt z naszą monarchią.

Obecnie panuje w Rumunii król Ferdynand, który w roku ubiegłym objął rządy po zmarłym ojcu. Ma lat 56; pochodzi z niemieckiej rodziny Hohenzollern-Sigmaringen.

Do roku 1878 pozostawała Rumunia pod zwierzchnictwem tureckim. W r. 1881 utworzono z niej osobne królestwo z panującym niemieckim.

Jaką siłę wojenną posiada Rumunia i jak się przedstawia wojna z nią?

Siłę wojenną Rumunii obliczają na pół miliona żołnierzy. Jeżeli się bierze w rachubę długość granic, na których trzeba walczyć, to liczba ta jest mała. Długość frontu na granicy austriackiej wynosi bowiem 550 km, na granicy bułgarskiej 610 km. Zważyć trzeba także, że granicę austriacką stanowią wysokie góry, do których zdobycia trzeba wielkiej armii. Granicę bułgarską tworzy na znacznej przestrzeni Dunaj, szeroki od 1000 do 2500 m a głęboki od 7 do 30 m. W jednym tylko miejscu mogliby Rumuni bez większych przeszkód naturalnych przebić się do Bułgarii, a to z południowego krańca Dobrudży, gdzie niema ani gór, ani rzeki. Od dawna też domagali się Rosjanie od Rumunów pozwolenia na przemarsz wojsk rosyjskich przez Dobrudżę do Bułgarii.

W którą stronę zwróci się główny atak armii rumuńskiej, tego na razie przewidzieć nie można. W każdym razie będzie miała Rumunia twardy orzech do zgryzienia.

### Dalsze zwalnianie rolników od służby wojskowej.

W uzupełnieniu notatki, zamieszczonej już w »Tygodniku rolniczym« (także w »Gwiazdce Cieszyńskiej«) w tej sprawie, podajemy obecnie co następuje: Reskryptem z dnia 15. sierpnia b.

r., l. 36469, podaje c. k. Ministerstwo rolnictwa do wiadomości, że c. i k. Ministerstwo wojny w porozumieniu z c. k. Ministerstwem obrony krajowej zarządziło reskryptem z dnia 7. sierpnia 1916, Abt. 10, nr. 119562, dalsze zwolnienia rolników od służby wojskowej, a mianowicie:

Samodzielnym rolnikom i ich zastępcom, urzędnikom i nadzorcom gospodarstw rolnych i jak również nadzorcom gospodarstw leśnych i niezbędnie potrzebnym w gospodarstwach rolnych kowalom, kołodziejom i młynarzom, którzy byli dotąd od służby p o z a f r o n t e m zwolnieni przez Centralne Władze wojskowe (c. k. Ministerstwo wojny, c. k. Ministerstwo obrony krajowej), względnie, którym Centralne Władze wojskowe udzieliły zwolnienia ze względów gospodarczych do 30. września 1916, przedłuża się prowizorycznie czasowe zwolnienie od służby wojskowej (Enthebung) do dnia 30. listopada 1916 r.

Formalne załatwienie tego przedłużenia nastąpić może w myśl postanowień c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 31. maja 1916, l. 25951 (reskr. Min. wojny Abt. 10, nr. 83910 z dnia 30. maja 1916) po zawiadomieniu odnośnej Komendy uzupełniającej przez polityczne władze powiatowe.

Prowizoryczne zwolnienia do 30. września 1916, zarządzane przez c. k. Starostwa na podstawie wyżej wymienionego reskryptu, podpadają również pod obecne zarządzenia, z wyjątkiem tych zwolnień, które zostały udzielone przez c. i k. Komendy wojskowe lub wogóle przez Komendy podległe wojskowym Władzom Centralnym.

Wyżej wymienionym osobom należy udzielić zwolnień na czas nieograniczony, o ile one są sklasyfikowane jako niezdolne do służby na froncie, t. j. zdolne do służby pomocniczej, względnie do służby w pospolitem ruszeniu bez broni. Osoby te po dniu 30. listopada mają być poddane kontroli odnośnych władz wojskowych, celem zbadania ich dalszej niezdolności do służby na froncie.

Gażyści wojskowi (a więc także kadeci i chorążowie), nadto wszyscy, którzy otrzymali zwolnienie od służby na froncie, mają we właściwym czasie i w przepisany sposób wnieść podanie o dalsze zwolnienie do Centralnych Władz wojskowych. Osoby te mają bezwarunkowo zgłosić się do służby po upływie terminu zwolnienia, o ile do tego czasu nie otrzymają dalszego zwolnienia na podstawie wniesionego podania. Żadna władza, czy to polityczna, czy wojskowa, nie ma prawa tym osobom udzielać pozwolenia na dalsze prowizoryczne pozostawanie poza służbą.

Ks. JÓZEF LUBOJACKI

### Cech rzeźników w Jabłonkowie.

1. Zawiazanie się cechu. — Liczba jatek. — Świadczenia cechu na rzecz komory. — Opłaty do cechu. — Jakie koleje przechodziły jatki. — Cena jatek.

Do r. 1645 nie byli rzeźnicy jabłonkowscy zorganizowani. Kiedy jednakże w r. 1644 poczęto myśleć o obronie szanów jabłonkowskich i wogóle południowej granicy śląskiej, odczuli ujemne skutki swojego luźnego stosunku. Było trzeba dostarczać mięsa załozde szanów i wojsku, ciągle przez Jabłonków przechodzącemu. Pojedynczo nie mogli często zamówień załatwić. I pomyśleli o zorganizowaniu się w cech, który mógł znacznie łatwiej dostarczyć potrzebnego mięsa i innych wyrobów rzeźniczych, a wspólnych interesów bronić. W znacznej mierze wpłynęła na to postanowienie księżna Lukrecya, która podówczas w Jabłonkowie bawiła. Zajął się sprawą założenia cechu głównie dlatego, żeby zabezpieczyć i przyspieszyć zaprowiantowanie wojska w mięso. Tak powstał w r. 1645 cech rzeźniczy.)

\*) Dotąd nie wiadomo, kiedy się cech zawiązał. Twierdząco bowiem, że się przywileje i akta cechowe zgubiły. Historyk Prasek mniemał, że się rzeźnicy zorganizowali w r. 1560 albo parę lat wcześniej. Przywileje, wogóle wszystkie listy i księgi cechowe znalazłem jednakowoż u p. Franciszka Kuchejdy w Jabłonkowie. Przywilej, na 10 kartach pergaminowych in 4°, z wielką pieczęcią cesarską, jest pisany w śróde przed św. Mateuszem 1645 roku. Nie jest to oryginalny list księżny Elżbiety Lukrecyi, tylko jego odpis, zrobiony w r. 1691 w Wiedniu, z częściowo zniszczony, cech go więc dał w kancelarii nadwornej przepisać i przez cesarza zatwierdzić. Składa

Cech utworzyło 6 majstrów, tylu bowiem było w mieście rzeźników. Tej liczby 6 majstrów, zagwarantowanej w przywileju księżny Lukrecyi, cech zawsze energicznie bronił. W r. 1739 chcieli uzyskać mieszczenie Maciej Neusser i Wacław Pindur pozwolenie na otwarcie dwu nowych jatek. Kiedy się cech na to nie zgodził, zwrócili się za pośrednictwem namiestnika ziemskiego do samego cesarza, Karola VI. Cesarz kazał sprawę zbadać i prośbę odrzucił, udowadniając nieprzychylnie załatwienie tem, że w Jabłonkowie więcej rzeźników nie trzeba. Trochę później próbował nawet urząd gminny uzyskać w urzędzie ziemskim pozwolenie na powiększenie liczby jatek. Lecz i tym razem się nie zgodzono. Cech udowadniał, żeby więcej niż sześciu rzeźników w mieście wyżyć nie mogło. Najlepszym dowodem tego jest, piszą cechowi, że majstrowie nie zatrudniają czeladników, a sami pracują; z cechem cieszyńskim mają umowę, że im ten ostatni w razie potrzeby 6 czeladników przysła, a dotąd jeszcze nigdy tego z braku zajęcia dla czeladników nie uczyniono.

Księżna Lukrecya wybudowała w r. 1645 w dzisiejszej Polskiej ulicy (w miejscu, gdzie rzeźnik Hanak) drewniane jatki. Rzeźnicy je od księżny kupili i gotówką zapłacili, a mianowicie: Wacław Hermann, Jan Lach, Kaszper Kuchejda, Wacław Lach, Mateusz Rykała i Jan Borak. Oprócz gotówki musieli się zobowiązać dawać rok rocznie na Gromnice do komory książęcej

się z 22 artykułów, pisanych po czesku. Artykuły są wzorowane na artykułach przywileju cechu masarskiego cieszyńskiego i skoczowskiego nie tylko co do treści, lecz i co do zwrotów. Przyjęto z wymienionych przywilejów nawet całe zdania i ustępy.

po 1 zł. 6 groszy i 3 kamienie łaju (1 kamień = 10 kg), a kościółowi parafialnemu 2 funty wosku.\*\*) Zaś od każdej zabitej sztuki płacili tyle, ile rzeźnicy cieszyńscy, a więc od »dobytku rogatego«, od świni, cielęcia i szkopa po 1 groszu 6 hal., w sobotę i w niedzielę od rogatego dobytku i świni po 2 gr., od cielęcia po 1 gr. a od szkopa po 9 hal. Dopiero później, szczególnie przez Steuerrectifikationspatent z r. 1732 zaprowadzono i inne opłaty, które były przyczyną niejednej skargi na złe czasy i wielkie podatki. Nad uiszczaniem wszelkich opłat i należności czuwały wydelegowane przez gminę zaprzyśnione osoby.

Każdy nabywający jatkę musiał także złożyć pewną kwotę do składnicy cechowej. Wysokość jej zależała od tego, czy nabywający był synem majstra, czy sobie brał wdowę po zmarłym majstrze i t. p. Zasadniczo było trzeba dać 2 zł., 4 funty wosku a majstrom achteł piwa i według możliwości »swaczną«\*\*). Połowę, t. j. 1 zł., 2 funty wosku i »swaczną« dawał syn majstra i ten, kto poślubił wdowę po zmarłym majstrze, zaś syn majstra, żeniący się z córką majstra, był od opłaty wolny.

\*\*) Rzeźnicy jabłonkowscy płacili na zamek już przed zorganizowaniem się w cech. Czytamy n. p. w jednym kupie z r. 1590: »Balcar Cygan dał za zmarłego Szporka na zamek cieszyński płatu masarskiego 1 zł. 12 groszy.«

\*\*) Na cem »swaczyna« polegała, w aktach niema bliższego określenia. Była to prawdopodobnie mała uczta. Z niektórych aktów ma się wrażenie, że swaczyna nazywano płacenie należności do cechu i ugoszczenie majstrów.

(C. d. n.)



Osobom zwolnionym od służby poza frontem może być wydanem odroczenie zgłoszenia się do służby aż do czasu załatwienia wniesionego podania, ale pod warunkiem równoczesnego, telegraficznego zawiadomienia tak władzy mającej udzielić zwolnienia, jak i właściwej Komendy uzupełniającej.

Przedłużenie terminu zwolnienia — jak zaznacza dodatkowo, dla uniknięcia wszelkiej wątpliwości, telegraficzny reskrypt c. k. Ministerstwa rolnictwa z 22. sierpnia 1916, l. 38.555 — może być także przyznaniem i tym osobom, których termin zwolnienia upływa przed 30. września, więc dajmy na to z dniem 31. sierpnia. Wypełnione w języku niemieckim tabele należy przesyłać odnośnym Komendom uzupełniającym jak najspieszniej, a w każdym razie przed upływem terminu poszczególnych zwolnień.

(»Tygodnik rolniczy«.)

## Myśli i zdania.

Nikt na tym świecie nie jest odosobniony — wszyscy tworzymy ogniwa niewidzialnego łańcucha, który skruwa światy, jestestwa nasze i duchy.

Ojczyzno!

Ojczyzno! Choćbym został z wierzących sam jeden,

Głosić ciebie nie przestanę, samotny i biedny,  
A jeżeli nas zostanie »ostatnich dziesięciu«.

My »Czwartaki«, my wytrwamy i w tem piekło-  
wzięciu,  
Bo my wierzymy, że te chwile, to jak brudne  
dymy:

Przejdą, znikną, — a i z grobów jeszcze wy-  
krzykniemy:

Przy Tobie, Polsko, stoimy  
I przy Tobie stać będziemy.

(Ujejski.)

Głębokie, wytrwale przekonanie większą  
ma wartość, niż gorący zapal.

Szkapka najdzielniejszego rumaka wyprzedzi,  
Jeśli zamiast człowieka duch na szkapie siedzi.

Ranni, zabici i zajęci.

Ranni. Lista strat 448: Jenkner Maciej ze Starego Bielska, Koska Andrzej z Bielska, Mikszan Karol z Pietwałdu, Polach Józef z Raszkowic, Szebesta Fr. z Morawki, Sedlaczek Józef z Bielska, Sikora Jan z Bystrzycy (p. dr. nr. 12); Tema Emil z Niem. Lutyni, Tytek Franciszek z Karwiny. — Lista strat 449: Cebecauer Eryk, Jęda. ochotnik z Trzyńca. — Lista 450: Hönel Fryderyk, nadporučnik z Białej.

Zabici. Lista strat 448: Gabor Jan, bat. strzelców nr. 16 z Drogomyśla (17/5. 1915); Hardzin Ludwik z Rychwałdu-Michałkowic (23/10. 1915).

Zajęci. Lista strat 448: Dietzius Aleksander, porucznik z Bielska (Rostow, Rosya); Dyboski Roman, dr., nadporučnik z Cieszyzna (Rostow, Rosya); Spaczek Jaromir, porucznik z Frydku (Pawłowski, Rosya); żołnierze z pułku posp. ruszenia nr. 31: Fr. Bartoniczek z Białej (Spassk, Rosya), Brychta Paweł z Ochab (Niżny Nowgorod, Rosya), Brychcy Jan z Zebrzydowic (Rosya); Chlebik Wiktor ze Skrzeczonia (Pensa, Rosya); Ciompa Adam z Trzanowic (Mensalińsk, Rosya); Cmiel Paweł z Nawia (Szuja, Rosya); Dzida Bartłomiej z Ligoty, pow. Bielsko (Charkow, Rosya); Kalisz Jan z Olbrachcic (bat. strzelców nr. 5 — Charków); Kalisz Franciszek z Olbrachcic (Nowo Nikołajewsk, Rosya); Kantor Adam z Milikowa (bat. strzelców nr. 5 — Charków); Kiczmer Fr. z Szobiszowic (p. p. nr. 100, Rosya); Kiska Paweł z Tyry (Nowo Nikołajewsk); Kocman Józef z Dębowa (Pereślawi Zalesky, Rosya); König Fr. z Jasienicy (bat. strz. nr. 5 — Charków); Kośar Józef z Polskiej Ostrawy (Poczinki, Rosya); Król Franciszek z Małych Kończyc, pow. frysztański (Włodzimierz, Rosya); Mohyla Karol z Janowic (bat. strz. nr. 5 — Charków); Muroń Józef z Raszkowic (Chutor, Rosya); Niemiec Leopold z Siedliszcz (bat. strz. nr. 5 — Kaługa, Rosya); Pietraszka Paweł z Lipowej, powiat żywiecki (Nowo Nikołajewsk); Pilch Jan z Wisły (Tosk, Rosya); Riess Edward z Bogumina (Rosya); Rojek Fr. z Dębowa (bat. strz. nr. 16 — Skobelew, Rosya); Śirinek Edward z Frydku (Woroneż, Rosya); Światłoch Andrzej z Bielska (p. p. nr. 100 — Włochy); Szczugiel (Szczugiel?) Jan z Górnych Kozakowic (Posselok-Perwotarskij, Rosya); Szczyrbowski Jan z Komorowic (bat. strzelców nr. 5 — Charków); Turoń Józef z Górnej Lesznej (Moskwa); Wantulok Jerzy z Wisły (bat. strz. nr. 16 — Skobelew, Rosya); Wieczorek Karol z Rychwałdu (Nowo-Nikolajewsk); Wilczek Andrzej z Markłowic (Orenburg, Rosya). — Lista strat nr. 449: Hess Karol, porucznik rezerwy z Bielska (Rosya).

Zdolnych

czeladników szewskich

poszukuje za dobrą płacą

KAROL FARUGA, majster szewski w Cieszyźnie.

Wydawca: Ka. Józef Londzia w Cieszyźnie.

## Instytut muzyczny

pianistki

Emilii Korab Kowalskiej

CIESZYN, ul. Sejmowa (Landhausgasse) 2, II. piętro.  
Nauka podług programu c. k. wiedeńskiej akademii muzycznej obejmuje:

I. Kurs elementarny.

II. Kurs średni.

III. Kurs wyższy (egzaminuje prof. wiedeńskiej akademii muzycznej Jerzy Lalewicz).

Nauka śpiewu w 2 oddziałach.

Otworzony będzie też specjalny kurs muzyczny freblowski dla małych dzieci od lat 5 metodą Carpentiere (wyrobienie słuchu, taktu, czytanie nut głosem, poczucie rytmiki).

Kurs przygotowawczy do egzaminów państw. z muzyki. Blizszych informacji udziela się od godz. 4.—6. po południu w lokalu instytutu.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

wydawca napisana przez

ks. prob. Emanuela Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodyi »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedziectwo błog. Jana Sarkandra« w Cieszyźnie, Stary Targ 4.

## Zegarek z bransoletką z ochroną szkła.

K

6.—



K

12.—

Zegarki z bransoletką na rzemyku, wielki format 6 K, radyowy 10 K, zegarki z bransoletką mały format 10 K, 12 K, radyowy 15 K, 18 K. Z precyzyjnym mechanizmem ankrowym 24 K, marka »Cyma« 30 K, »Omega« 50 K, radyowy 10 K więcej, z ochroną szkła 2 K więcej. Zegarek wojenny z dobrym mechanizmem ankrowym 6 K, I-a jakości 10 K. Z prawdziwego srebra 20 K. Kieszonkowe budziki 24 K, radyowy 32 K, dopasowana bransoletka skórzana 2 K osobno. Budzik wojenny niklowany 20 cm wysoki 8 K, z 3-letnią gwarancją. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z dodatkiem 1 K na opakowanie i przesyłkę frankowaną na całe Austro-Węgry i na pole walki przez pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhnell,**

WIEDEN, IV., Margarethenstraße 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.

Książki polskie na dogodnie spłaty miesięczne.

Obrazy polskie,

narod., histor., krajobrazy, relig. i t. d. w ogromnym wyborze.

Katalog nowy bezpłatnie.

Za pośrednictwo w przekazywaniu zamówień wysokie nagrody.

Księgarnia Wydawn. Polska, Poznań-Posen, Schließbach.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

**IGNACY CYPRES,**

KRAKÓW, ulica Szewska 13/5



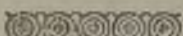
Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszyźnie

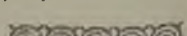
stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU & Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

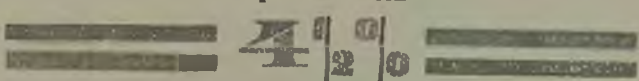


wkładki na oszczędność



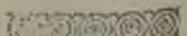
Czeki pocztowe  
na żądanie.

i płaci od nich



Czeki pocztowe  
na żądanie.

od nowych wkładek 4%.



Nowe wydawnictwo »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyślaniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszyźnie.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

poleca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

## „Z nad brzegów Olzy“.

zawierający napisany prześliznym wierszem tylosyński śląskiego rozbójnika-bobatera Ondraszka, poezje »z śląskiej ziemi«, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 8 K, z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedziectwo błog. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszyźnie, Śląsk austr.

Nakładem »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie, Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy.

Zamówienia należy adresować: »Dziedziectwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszyźnie.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYŃNIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w »Domu Narodowym«, w Rynku na I. piętrze) z filiami: w Jabłonkowie, we Frysztaście, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej przyjmuje od członków i nieczłonków

## wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4 1/2 %

od nowych wkładek 4%

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami cych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna.

Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych; wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie nrzędnią w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszyźnie, stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką: L. Domagalski. A. Teper. H. Filasiewicz.

Drukarnia »Dziedziectwa« pod zarz. J. Suchanka w Cieszyźnie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena a przesyłką pocztową:

rocznie . . . 7 K — h

połrocznie . . . 3 — 50

kwartalnie . . . 1 — 75

Bez przesyłki pocztowej:

rocznie . . . 6 K — h

połrocznie . . . 3 — 50

kwartalnie . . . 1 — 50

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziennikowa“, plac Teatrny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. Stefani (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i płatny w Cieszynie.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 19. września 1916.

Nr. 75.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzkiego“ w Cieszynie.

## Nowa ofenzywa na froncie włoskim i rosyjskim. Zwycięstwo w Dobrudży.

### Wojna austriacko-włoska.

Nowa ofenzywa włoska.

Wiedeń, 14. września. Urzędowo donoszą: Na włoskim terenie wojny nieprzyjacielski ogień działowy na wyżynę Krasu zyskał widocznie na sile.

W Tyrolu kontynuowały nasze wojska oczyszczanie obszaru Forame i wzięły podczas zdobycia pozycji górskiej do niewoli 44 alpinów, w tym 2 oficerów, oraz zdobyły jeden karabin maszynowy i znaczne zapasy. Nasze pozycje na grzbiecie Fassańskim znajdują się w ogniu działowym.

Wiedeń, 15. września. Urzędowo donoszą: Włosi podjęli nową ofensywę. Na razie wysiłki ich skierowane są głównie przeciw płaskowyzynie Karstu. Tam spotęgował się wczoraj ogień artyleryjki i minierki do najwyższej gwałtowności. Po południu ruszyły na całym froncie między Wippach a morzem silne nieprzyjacielskie oddziały piechoty do ataku w głębokich szeregach, poczem rozwinęły się gwałtowne walki. Mimo że nieprzyjacielowi udało się miejscami wtargnąć do naszych przednich okopów i utrzymać się w nich, to jednak należy uważać pierwszego jego napór jako rozbity. Na północ od Wippach aż do okolicy Plawy był ogień artyleryjki ożywiony, jednakże do znacniejszych walk piechoty tu nie przyszło. Na froncie doliny Fleims utrzymuje się walka działowa. Wielokrotne ataki włoskich oddziałów, dochodzących do siły jednego batalionu przeciw grzbieciowi fassańskiemu, zostały odparte. Przy takim ataku na zachód od Cima di Valmaggione pojmały nasze oddziały 60 alpinów w niewolę.

Gwałtowna bitwa na Krasie (Karście).

Wiedeń, 16. września. Urzędowo donoszą: Bitwa na płaskowyzynie Karstu toczy się nadal nieprzerwanie z jednakową gwałtownością. Ataki piechoty włoskiej, wspomagane najsilniejszym ogniem artyleryjskim i miotaczy min, były znowu skierowane przeciw całemu frontowi między Wippach a morzem. Na północnym skrzydle tego odcinka osiągnął nieprzyjaciół nieznaczny zysk na terenie. Tu przebiega obecnie nasza linia bojowa tuż w pobliżu na wschód od San Grado di Morna. Zresztą pozostał front bojowy dzięki wytrwałej obronie naszych oddziałów niezmieniony. 500 Włochów pojmano do niewoli i zdobyto trzy karabiny maszynowe. Na północ od Wippach rozszerzyła się walka artyleryjska na liczne części frontu aż do Krn. Podjęty na wschód od Gorycy atak przeciw naszym stano-

wiskom na południe od doliny Rosen nie zdołał w naszym ogniu zyskać na terenie. Również koło Flitsch ożywił się bardzo ogień działowy. Na froncie tyrolskim atakuje nieprzyjaciół grzbieć fassański. Przed odcinkiem Cima di Coso-Col Torondo powstrzymało skuteczne działanie naszej artyleryjki pochod nieprzyjacielski. Na Cauriol udało się oddziałom alpinów zawładnąć punktem oparcia w szczybie na zachód od szczytu.

Siedm włoskich pułków zniszczono.

Wiedeń, 17. września. Urzędowo donoszą: Na płaskowyzynie Krasu (Karst) ponowili Włosi swoje ataki dniem i nocą. Nasz front pozostał niewzruszony. W północnym odcinku wyczerpała się siła przeciwnika po siedmiu bezskutecznych natarciach. Najgwałtowniejszą była bitwa pomiędzy Lokvicą a szczytem Krasu, na południowy wschód od jeziora Doberdob. Chociaż nieprzyjaciół przeciw temu odcinkowi frontowemu bezustannie świeże siły wysyłał i miejscami wtargnąć mógł w nasze linie, to walka z bliska wypadła zawsze na korzyść naszych wojsk, wśród których odznaczył się przede wszystkim pułk piechoty nr. 96. Straty Włochów — odpowiednio do wprowadzonych mas na wąskim odcinku — są nadzwyczaj wysokie. Jedyne w walce o wspomniany szczyt Krasu zniszczonych zostało siedm nieprzyjacielskich pułków.

Na froncie na północ od rzeki Wippach aż do Krnu stała się walka artyleryjki więcej ożywiona.

W odcinku Flitsch po silnem przygotowaniu artyleryjskiem zaczął nieprzyjaciół bezskutecznie Vrsic, Nevelnik i Rombon. W Alpach fassańskich odpartych zostało kilka prób Włochów, zmierzających do obsadzenia Col Torondo.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Ataki włoskich eskadr lotniczych na Tryest i Parenzo.

Wiedeń, 14. września. Urzędowo donoszą: Dnia 13. września po południu nieprzyjacielska eskadra lotnicza, złożona z 13 Caproni, kryta przez trzy obronne samoloty, podjęła atak na Tryest. Celem poparcia zatrzymało się w zatoce sześć nieprzyjacielskich łodzi torpedowych i dwie łodzie motorowe. Zrzucano liczne bomby, wyrządzono jednak tylko bardzo nieznaczne szkody w materyale, ale żadnej wojskowej. O ile wiadomo, został jeden mężczyzna lekko zraniony.

Porucznik okrętowy liniowy Banfield w walce powietrznej zmusił jeden nieprzyjacielski samolot obronny do opadnięcia i odwrotu poza

nieprzyjacielskie linie. Nasze samoloty i baterie obronne osiągnęły celne strzały na nieprzyjacielskich torpedowcach.

W tym samym czasie pojawiła się nieprzyjacielska eskadra lotnicza nad Parenzo i zrzuciła około 20 bomb. Prócz zniszczenia jednej polnej chaty nie wyrządzono żadnej szkody.

Skuteczne ataki hydroplanów.

Wiedeń, 15. września. Urzędowo donoszą: W nocy z dnia 13. na 14. b. m. obrzuciła jedna z naszych eskadr powietrznych bombami z bardzo dobrym skutkiem militarne obiekty w Grado, druga zaś urządzenia kolejowe i inne militarne obiekty w San Giorgio di Nogaro. Skonstatowano mnóstwo celnych pocisków i wielkie pożary.

Mimo najgwałtowniejszego ostrzeliwania powróciły wszystkie samoloty w dobrym stanie z wyprawą.

W nocy z 13. na 14. września eskadra hydroplanów obrzuciła z pełnym skutkiem baterie i wojskowe obiekty w Walonie bombami o łącznej wadze półtora ton. Osiągnięto licznie cel i spowodowano pożary. Pomimo zacieklej obrony powróciły wszystkie hydroplany nienaruszone. Dnia 14. września po południu obrzuciła z pomyslnym skutkiem eskadra hydroplanów baterie nad dolną Soczą i zajęła przez nieprzyjaciela warownię nad Adriatykiem koło Monfalcone, poczem powróciła nienaruszona.

Wiedeń, 17. września. Urzędowo donoszą: Eskadrą morskich samolotów obłożyła skutecznie ciężkimi bombami w nocy z 16. na 17. b. m. urządzenia kolejowe w Mestre. Wszystkie samoloty powróciły nienaruszone.

Komenda floty.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Zacięte walki w Karpatach.

Wiedeń, 14. września. Urzędowo donoszą: Front rumuński: Kilka nieprzyjacielskich ataków na zachód i wschód od Nagy-Szeben (Sybin) odparto. Na innych częściach frontu nie było żadnych wydarzeń.

Front wojsk jenerała kawaleryi arcyks. Karola: W Karpatach znowu toczy się zacięta walka. Po wydatnem przygotowaniu artyleryjskiem, które wzmogło się aż do ognia huraganowego,



szturmował nieprzyjaciela nasze pozycje na Smotrzezu, Kudowie i Capulu i został krwawo odparty. W dolinie Cibo walka jeszcze jest w toku.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Położenie bez zmiany.

#### Pomyślny atak w Siedmiogrodzie.

Wiedeń, 15. września. Urzędowo donoszą: Front rumuński: Atak sprzymierzonych oddziałów w obszarze na południowy wschód od Hatzeg postępuje pomyślnie naprzód. Na wschód od Fogaras podjęli Rumuni pochód przez rzekę Alutę.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: W dolinie Cibo rozstrzygnęły się walki na naszą korzyść. Poza pomyślnymi wyprawami naszych patroli nie było żadnych wydarzeń.

Grupa wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Między Lipą a linią kolejową Kowel—Równo utrzymuje się spotęgowana działalność artylerii.

#### Ciężki ogień artyleryjski.

Wiedeń, 16. września. Urzędowo donoszą: Front rumuński: Koło Fogares przekroczył jeden pułk rumuński rzekę Alutę (Alt); został on odrzucony. Na północ od Köhalom (Reps) przetrwały nasze oddziały zabezpieczające pomyślne potyczki. Zresztą poza walkami koło Hatzeg (Hötzing), o których wczoraj donoszono, nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Nad górnym Czarnym Czeremoszem miejscami gwałtowne walki piechoty.

Front generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Armia generała-pułkownika Tersztyńskiego znajduje się pod ciężkim ogniem artyleryjskim.

#### Krwawo odparty generalny atak rosyjski.

Wiedeń, 17. września. Urzędowo donoszą: Na rosyjskim froncie czynił nieprzyjaciela Węgry) wykonały kompanie honwedów i niemieckie oddziały skuteczne natarcie. Zresztą na froncie przeciw Rumunii nic o szczególnym znaczeniu.

Na rosyjskim froncie czynił nieprzyjaciela wczoraj ponownie nadzwyczajne wysiłki, aby zachwiać liniami sprzymierzonych. Walki rozstrzygnięte zostały wszędzie na naszą korzyść.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: zaczepiony został w miejscu, gdzie się schodzą trzy kraje (Bukowina, Siedmiogród i Rumunia), na południowy zachód od Dornej Watry, pomiędzy Capulem a Czarną Horą, na północny zachód od przełęczy Jabłonowskiej, na północ od Stanisławowa, nad Narajówką i na południowy wschód od Brzeżan większą częścią przez znacznie przeważające siły. Nieprzyjacielskie natarcie zakończyły się — pominąwszy nieznaczny lokalny sukces koło Lipnicy dolnej — wszędzie pełnym niepowodzeniem Rosyan.

Taki sam wynik miały nieprzyjacielskie ataki przeciw sprzymierzonym wojskom armii generała-pułkownika Böhm-Ermollego, walczącym pod generałem Ebenem pomiędzy Zborowem a górnym Seretem. Dzięki skutecznemu współdziałaniu piechoty i artylerii został nieprzyjaciel wszędzie zupełnie odparty.

Główne uderzenie skierowali Rosjanie na zachód od Łucka przeciw armii generała-pułkownika Tersztyńskiego, przeciw której wprowadzili w bój świeże napełnione dywizje gwardyjskie. W licznych falach rzucały się rosyjskie masy pomiędzy Pustomytami a Zaturczami nieprzerwanie na odcinek generała Marwitza. Nieprzyjacielskie oddziały rozbiły się już przeważnie przed naszymi przeszkodami. Gdzie się im udało wtargnąć w pojedynczych punktach do naszych pozycji, wyrzuceni zostali stamtąd w przeciwnataku. Pole bitwy pokryte jest martwymi i ciężko rannymi Rosyanami. Stosunkowo mała liczba jeńców świadczy tylko o zaciekłości, z którą walczone. Nasze straty są stosunkowo małe.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna na południowym wschodzie.

Nic nowego.

Wiedeń, 14. września. Urzędowo donoszą: Nic się nie wydarzyło.

Wiedeń, 15. września. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Wiedeń, 16. września. Urzędowo donoszą: U naszych oddziałów nic nowego.

Wiedeń, 17. września. Urzędowo donoszą: U c. i. k. wojsk niema szczególnych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

### Bezskuteczne uderzenie na Capul.

Berlin, 14. września. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Położenie niezmienione.

Front wojsk generała kawalerii arcyksięcia Karola: W Karpatach nie powiodła się rosyjska próba uderzenia na Capul. Na wschód od Capula walczy się jeszcze. W Siedmiogrodzie nie było żadnych wydarzeń o znaczeniu.

### Odrzucenie Rosyan w Karpatach.

Berlin, 15. września. Naczelna kwatera donosi: Front generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Nie było żadnych wydarzeń.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: W odcinku Narajówki i na wschód stamtąd miały powodzenie wyprawy niemieckich i tureckich oddziałów. W Karpatach wyparto na zachodnim stoku Cymbrosławy Wk., Rosyan, którzy dotarli do naszej linii; również odzyskano część stanowiska, która w opisanych wczoraj walkach na zachód od Capula wpadła w ręce nieprzyjacielskie. W Siedmiogrodzie znajdują się niemieckie i austro-węgierskie oddziały na południowy wschód od Hötzing (Hatzeg) wśród pomyślnych walk.

Berlin, 16. września. Naczelna kwatera donosi: Front generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Nie było wydarzeń o szczególniejszym znaczeniu.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Na wzgórzu Kamieniec w Karpatach doszło do ożywionych walk piechoty. Zresztą położenie niezmienione.

W Siedmiogrodzie przekroczyli Rumuni Alutę powyżej Fogaras. Na północny zachód od Fogaras oddziały nieprzyjacielskie, które przeszły, zaatakowano i odrzucono wstecz. Dalej poniżej usiłowanie przejścia udaremniiono. Na południowy wschód od Hötzing zajęto rumuńskie stanowiska, a przeciwnatarcia odparto.

### Na południe od Pińska nowa rosyjska ofenzywa.

Berlin, 17. września. Naczelna kwatera donosi: Front generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Na całym froncie na południe od Pińska zaznaczyło się wzmożenie działalności ogniowej. Na zachód od Łucka zaczęli nieprzyjacieli rano, w południe i ku wieczorowi wielkimi siłami, między innymi dwoma korpusami gwardii, w licznych falach grupy generała Marwitza, stojące pod naczelną komendą generała-pułkownika Tersztyńskiego na przesłaniu 20 km pomiędzy Zaturczami (nad Turą) a Pustomytami. Natarcie to rozbiło się zupełnie i wśród największych — częścią, jak doniesienia brzmią — wśród »olbrzymich« strat.

Na froncie armii gen-pułkownika Böhm-Ermollego rozbiły się zupełnie pomiędzy Sereciem a Strypą, na północ od Zborowa, również najsilniejsze ataki skierowane przeciw niemieckiej linii generała Ebena.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Także koło Narajówki i na wschód od niej przystąpił nieprzyjaciel do boju z silną grupą. Kilkakrotnie uderzył bezskutecznie; ostatecznie wgniół front na nieznaczną głębokość. Na północ od Stanisławowa odparty został rosyjski atak częściowy po krótkiej walce pierś o pierś.

W Karpatach rzucał przeciwnik bezskutecznie gęste oddziały do szturmów przeciw naszym pozycjom po obu stronach Ludowej. Został on

tu, jako też na wzgórzach granicznych na zachód od Szipoth i na południowy zachód od Dornej Watry w sposób jak najkrwawszy odparty.

W Siedmiogrodzie posuwają się Rumuni przeciw odcinkowi Kokel po obu stronach Oberkellen (Szekely Udvarhely).

Pierwszy generał-kwaternistrz: Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

### Wielka bitwa nad Sommą.

Berlin, 14. września. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk następcy tronu bawarskiego Ruprechta: W bitwie po obu stronach Sommy walka artylerii o największej gwałtowności. Ponowne silne nieprzyjacielskie ataki między Ginchy a Sommą i na wielu miejscach na południe od rzeki zostały krwawo odparte. W kontratakach zyskaliśmy częściowo na obszarze.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: Na prawo od Mozy, wśród bardzo żywej od czasu do czasu czynności ogniowej, w odcinku Thiaumont—las Chapitre rozwinęły się walki piechoty na zachód od wąwozu Souville.

Berlin, 15. września. Naczelna kwatera donosi: Front marszałka polnego generała królewicza Ruprechta bawarskiego: Z tą samą gwałtownością, jak w poprzednich dniach toczyła się walka artyleryjska między Ancre a Somme w dalszym ciągu. Usiłowanie znacznych angielskich sił, podjęte w celu zdobycia w oskrzydłującym ataku naszej linii, zagiętej na południe od Thiepval, spełżyło na niczem. Silne, dzielnie wykonane francuskie ataki piechoty, przygotowane nieprzerwanym ogniem huraganowym, zmierzały do przełamania frontu między Rancourt a Somme. Rozbiły się one wśród ciężkich i krwawych strat. Zagroda Le Priez (na zachód od Rancourt) została obsadzona przez nieprzyjaciela. Na wschód od Belloy i na południe od Soyecourt odparto ataki częściowe.

W pomyślnych walkach powietrznych zestrzelił kapitan Bölke i porucznik Witgens po 2 nieprzyjacielskie samoloty.

Front niemieckiego cesarzewicza: Dodatkowo donoszą, że w dniu 13. września utracono na zachód od wąwozu Souville części naszej przedniej linii. W zaciętej, w ciągu nocy prowadzonej walce został nieprzyjaciel znowu stamtąd wyparty. Pod wieczór załamał się całkowicie silny atak francuski przed naszym frontem Thiaumont-Fleury.

Berlin, 16. września. Naczelna kwatera donosi: Front gen. marszałka polnego ks. Albrechta wirtemberskiego: Jak już kilkakrotnie w dniach poprzednich, ostrzeliwano również bez skutku Westendę od strony morza. W łuku Ypern i na północnej części grupy wojsk królewicza bawarskiego Ruprechta rozwinął się przeciwnik ożywioną działalność ogniową i patrolową.

Bitwa nad Sommą była wczoraj szczególnie zacięta. Silne natarcie około 20 angielsko-francuskich dywizji skierowano po najwyższym wzmożeniu ognia, na front pomiędzy Ancre a Sommą. Po wielkim zmaganiu się wyparto nas przez wieś Courcellette, Martinpusch i Fleurs Combles przeciw silnym atakom angielskim utrzymano. Dalej na południe aż do Sommy odparto krwawo wszystkie ataki, częścią w walce pierś o pierś. Na południe od Sommy od Barleux do Deniecourt francuski atak odparto również. O kilka przyczółków saperskich toczy się jeszcze walka.

Sześciu nieprzyjacielskich lotników zestrzelono, z tych zestrzelili jednego podporucznik Wintgens, dwóch kapitan Bölke, który uniemożliwił już do walki 26 samolotów.

Front niemieckiego cesarzewicza: Na wschód od Mozy utrzymuje się działalność bojowa, z wyjątkiem bezskutecznych francuskich ataków granatami ręcznymi, w miernych granicach.

Berlin, 17. września. Naczelna kwatera donosi: Przy armii generała marszałka polnego ks. Albrechta wirtemberskiego i na północnym skrzydle grupy armii generała marszałka polnego bawarskiego następcy tronu Ruprechta utrzymuje się ożywiona działalność bojowa.

Bitwa nad Sommą trwa w dalszym ciągu. Na północ od rzeki zostały wszystkie ataki



krwawo — częścią już w ogniu zaporowym — odparte. O małe gniazda z Anglikami koło Courtelette, Flers i na zachód od Lasboeuf odbywają się jeszcze walki. Na północ od Ovilkers zyskaliśmy w ataku korzyści. Na południe od Sommy nie przyszło do żadnych wyraźnych ataków. Walka artyleryjska nie doznała także i tu żadnej przerwy.

Pierwszy generał-kwatermistrz: Ludendorff.

## Wojna Niemiec i Bułgarii z czwóroporozumieniem i Rumunią.

### Zajęcie Kawalli przez Bułgarów.

Berlin, 14. września. Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: W Dobrudży wojska niemieckie, bułgarskie i tureckie posuwają się w dalszym pochodzie naprzód wśród zwycięskich walk.

Front macedoński: Wzmoczona czynność bojowa z obu stron jeziora Ostrowo, na froncie Mogleny i na wschód od Wardaru.

Na wschód od Cegańskiej Planiny, jako też koło Kukuruz i Kowil odparto ponowne silniejsze nieprzyjacielskie ataki.

Kawallę obsadziły wojska bułgarskie.

### W Dobrudży pojmano dotąd 28.000 jeńców.

Berlin, 15. września. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii gen. marszałka polnego von Mackensena: Sprzymierzone oddziały złamały wielokrotnie w świeżych atakach opór nieprzyjaciela i odrzuciły go w tył na ogólnej linii Cuzgun-Kara Omer. Książę Fryderyk Wilhelm heński padł koło Kara Orna. Liczba jeńców, pojmana w przedwstępnych walkach i przy zdobyciu Tutakanu wynosi, jak obecnie stwierdzono, okragło 28.000 żołnierzy.

Front macedoński: Po gwałtownej walce została Malka Nidze (na wschód od Floriny) straconą i przeszła w ręce nieprzyjaciela. W obszarze Mogleny odparto nieprzyjacielskie ataki. Na wschód od Wardaru wyparto znowu angielskie oddziały, które usadowiły się były w wysuniętych naprzód niemieckich okopach.

### Rozstrzygające zwycięstwo w Dobrudży.

Berlin, 16. września. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii generała marszałka polnego Mackensena: Rozstrzygające zwycięstwo ukoronowały zresztą i energicznie prowadzone operacje w Dobrudży. Niemieckie, bułgarskie i tureckie wojska ścigają pobite rosyjskie i rumuńskie siły bojowe.

Front macedoński: Po stracie Malka Nidze wojska bułgarskie zajęły nowe przygotowane obronne stanowisko. Powtórzone serbskie ataki na front Moglena pomiędzy Pozar a wzgórzem Preslop rozbiły się. Na wschód od Wardaru nic nowego.

### Ściganie w Dobrudży.

Berlin, 17. września. Naczelna kwatera donosi: Grupa generała marszałka poln. Mackensena: W Dobrudży odbywa się dalsze ściganie nieprzyjaciela.

Front macedoński: Niema wydarzeń o szczególnym znaczeniu. Pojedyncze nieprzyjacielskie ataki na froncie Mogleny i na północny zachód od jeziora Tahino zostały odparte. Kawallę ostrzeliwano z morza.

Pierwszy generał-kwatermistrz: Ludendorff.

### Sprawozdanie sztabu bułgarskiego.

Zofia, 15. września. Bułgarska agencja telegraficzna donosi z głównej kwatery: Front rumuński: Wzdłuż Dunaju spokój. Nieprzyjacielska artyleria ostrzeliwała tylko bezskutecznie miasto Tutakan. Na froncie Dobrudży prze-trwały nasze oddziały od dnia 12. września zajęte walki ze sprzymierzonymi rosyjskimi, rumuńskimi i serbskimi siłami zbrojnymi. Bitwa, prowadzona na linii jezioro Oltyna—Parakój—Aptaat—Nussubey—Kara Omer, zakończyła się wczoraj w dniu 14. września zupełną klęską nieprzyjaciela, który na całej linii rozpoczął odwrót ścigany energicznie przez nasze oddziały. Jeńców i zdobycz dopiero się oblicza. W walkach tych stwierdzono, że po stronie nieprzyjacielskiej brały udział w boju następujące dywizje:

2., 5., 9. i 13., rumuńska dywizja piechoty, jedna kombinowana rosyjsko-serbska dywizja piechoty i 3. rosyjska dywizja kawalerii.

Z opowiadań oficerów rumuńskich, wziętych do niewoli koło Tutakanu, stwierdza się na pewne, że w przyczółku Tutakan wzięto do niewoli całą 15. i 17. dywizję piechoty, a to pułki piechoty 34., 36., 74., 79. i 80., dalej kombinowany pułk piechoty i 2. pułk graniczny; razem 9 pułków piechoty. Z artylerii 5. pułk haubic, 3. pułk ciężkiej artylerii i całą artylerię twierdzy. Liczba nieranionych jeńców, wziętych koło Tutakanu, wynosi 462 oficerów, w tem komendantów brygady, pułkowników Rascanu i Maryescu, 40 lekarzy, 5 kapelmistrzów i 25.000 żołnierzy. Komendant 15. dywizji, Grigorescu, uciekł; komendant 17. dywizji, generał Podorescu, wedle opowiadania jeńców, utonął w Dunaju. Zdobyto dwa sztandary, 100 dział, 62 karabinów maszynowych i wiele materiału wojennego. W walkach koło Kurtbunar, Dobric i Silistry wzięto jeszcze do niewoli 15 oficerów, 3000 żołnierzy i zdobyto 30 dział. Ogółem do dnia 12. września łącznie wzięto do niewoli 522 oficerów i lekarzy i 28.000 żołnierzy. Zdobyto dwa sztandary, 130 dział, 62 karabinów maszynowych, wiele amunicji i różnego materiału wojennego.

Front macedoński: Na zachód i południowy zachód od jeziora Ostrowo w toku są poważne walki. Stwierdzono znaczne nieprzyjacielskie siły, pomiędzy niemi także pułki rosyjskie. W terenie Mogleny obustronna ożywiona działalność. Wszystkie ataki nieprzyjacielskie odparto przeciwaatakami z dotkliwymi stratami. Na prawym brzegu Wardaru panuje spokój. Na lewym brzegu ożywiony ogień działowy.

### Bar. Burian o pokonaniu Rumunii i zawarciu pokoju.

Budapeszt, 14. września. »Budapesti Hir-lap« ogłasza rozmowę ministra spraw zagranicznych bar. Buriana z współpracownikiem tego pisma: »Byłbym pierwszym, — powiedział minister — któryby jak najgoręcej powitał zwołanie delegacji, gdyż wówczas miałoby koniec moje wymuszone milczenie i mógłbym oko w oko stanąć naprzeciw mych oskarżycieli.«

W sprawie zawarcia pokoju wyraził się minister jak następuje: »Gdyby była okazała się możliwość zawarcia honorowego pokoju, byliśmy my i Niemcy z radością z tej sposobności skorzystali. Co się specjalnie tyczy wtargnięcia Rumunów w wojnę zdaje się dowodzić nie siły, jak raczej słabości czwóroporozumienia. Gdyby czwóroporozumienie istotnie było tak silne, jak lubi to przedstawiać, nie byłoby mu potrzebnem wykonywanie takiego nacisku na Rumunię, ani ponoszenie tak znacznych ofiar, celem okupienia pomocy małej, biednej Rumunii. Nie chcę przepowiadać, ale odważam się oświadczyć, że spodziewam się pewnego i szybkiego zwycięstwa nad Rumunią. Po upadku Rumunii i po nieznacznym sukcesie obecnej wspólnej ofensywy powinno czwóroporozumienie przecież zrozumieć, że dalszy przelew krwi jest zupełnie bezcelowym.«

### Przewiezienie korpusu greckiego do Niemiec.

(Berlin, 14. września. Biuro Wolffa donosi: Gdy wojska niemiecko-bułgarskie przez uderzenie Sarraila widziały się zmuszone w kontr-ataku wkroczyć do greckiej Macedonii, poza lewym bułgarskim skrzydłem, posuniętem aż do rzeki Strumy, stał IV. grecki korpus armii w bro-ni u nogi, w trzech miastach: Seres, Drama i Kavalla. Zarządzenia koalicji zmierzały do tego, aby te greckie wojska zmusić do przejścia na jej stronę, albo zgłotować im podobny los, jak pogwałconym w Salonikach częściom 11. greckiej dywizji. Swobodne połączenie z Atenami było przerwane, a kontakt z władzami w ojczyźnie był dozorowany przez koalicję i według upodobania zabraniany. Wobec takiej sytuacji nie do utrzymania komenderujący generał IV. korpusu armii greckiej w Kavalla, widząc swe wojska zagrożone przez głód i choroby, zmuszony był działać samoistnie, i dnia 12. b. m. prosił naczelnego kierownictwo wojsk niemieckich o wzięcie w opiekę jego dzielnych, wiernych królów wojsk, przed naciskiem koalicji, i o udzielenie im schronienia i żywności. Życzenie

to wypełniono. Aby uniknąć jakiegokolwiek naruszenia neutralności, ułożono się z komenderującym generałem, że wojska greckie, z pełnym uzbrojeniem i rynsztunkiem, jako neutralne, zostają przewiezione do miejsc pomieszczenia w Niemczech. Tu pozostaną one w gościnie, aż ich ojczyznę opuszczą napastnicy czwóroporozumienia.

## Z Cieszyna i okolicy.

Ze służby politycznej. C. k. prezydent rządu krajowego powołał c. k. komisarza starostwa w Bielsku p. W. Ż a a r a do pełnienia służby w rządzie krajowym; c. k. praktykanta konceptowego rządu krajowego Erwina H o l e x e przeniósł do c. k. starostwa z Karniowa do Frywałdowa; zaś c. k. praktykanta konceptowego w rządzie krajowym dra Włodzimierza D a b r o w s k i e g o przeniósł do c. k. starostwa w Karniowie.

Awans. Awansowali świeżo z chorążych na podporuczników dr. Teofil A d a m e c k i w 100. p. p. i Antoni P a ź d z i o r a, nauczyciel w Michałkowicach, w 15. p. obrony krajowej. Ostatni dostał się do niewoli.

Do niewoli rosyjskiej dostał się słuchacz praw p. Franciszek P a ź d z i o r a z Karwiny, pełniący służbę wojskową w charakterze porucznika.

Nowe ceny oryentacyjne. Nowy wykaz urzędowy cen oryentacyjnych zawiera tylko nieznaczne zmiany, które poniżej podajemy. Mięso w Cieszynie, Jabłonkowie i Trzyńcu: 1 kg polędwicy obciagniętej 7 K, nieobciagniętej 6 K 40 h; n a w s i : 6 K 80 h, względnie 6 K 20 h. J a r z y n y : 1 kg czosnku (w wielkim handlu) 2 K 82 h, w drobnym handlu 3 K, 1 kg cebuli 80 h. 1 l spuszczonego mleka 18 h; na tłuste mleko zostawiona jest jeszcze cena 32 h, tymczasem w mleczarniach cieszyńskich sprzedają od kilku dni 1 l mleka po 36 h. Jajko świeże ma kosztować 18 h.

Spis zapasów tłuszczów na Śląsku. Produccenci tłuszczów surowych, produktów tłuszczowych i oliwy (jadalnej), włącznie rolnicy, jako też handlarze tymi towarami i inni przemysłowcy obowiązani są swoje zapasy powyższych produktów, o ile ilość ich wynosi 10 kg i wyżej, według stanu z dnia 20. września 1916, najpóźniej do 22. września b. r. zgłosić u władzy politycznej za pośrednictwem urzędu gminnego. Do zgłoszeń należy używać wyłącznie wyłożonych w urzędach gminnych arkuszy zgłoszeń, które właściciele tłuszczów sami sobie w urzędach gminnych podjąć, we wszystkich rubrykach dokładnie wypełnić i najpóźniej do 22. września w urzędzie gminnym oddać powinni. Arkusze zgłoszeń muszą być przez obowiązane do zgłoszenia podpisane. Także obce, w przechowaniu tylko będące tłuszcze muszą być zgłoszone. Zapasy muszą być w całości podane; nie wolno tedy, nic na własny użytek potrącić. Straż skarbową i żandarmeria mają prawo zbadać zapasy i wglądać w księgi handlowe. Za tłuszcze surowe uważa się: tłuszcz z wołów, krów, świń, owiec i drobiu w stanie nieprzetopionym. Za produkta tłuszczowe uważa się z tłuszczów surowych wytopione tłuszcze czyste, dalej słonina w każdej formie i zaprawie, masło, smalec, tłuszcz roślinny, margaryna i sztuczne tłuszcze jadalne. Kto zgłoszenia w przepisany czasie nie dokona, na wystosowane do niego pytania nie odpowiada lub fałszywe czyni zeznania, karany będzie przez władzę polityczną grzywną, aż do 2000 K, albo aresztem aż do 3 miesięcy. Kto przed władzą zapasy tłuszczów zataja, karany będzie sądownie aresztem od jednego tygodnia do 6 miesięcy. Oprócz tego może być zasądzony na grzywnę aż do 2000 K. Kto zataja tłuszcze, których wartość przekracza 5000 K, karany będzie za przekroczenie ostrym aresztem od 1 miesiąca do 1 roku. Oprócz tego może być wymierzona kara pieniężna aż do 20.000 K. Nadto skonfiskowane być mogą na rzecz państwa zatajone zapasy i wypowiedziana utrata karty przemysłowej na zawsze lub na pewien czas.

### Zaprowadzenie trzech dni bezmięsnych.

Rozporządzeniem ministeryalnym z d. 1. września b. r., dz. u. p. nr. 285, został zaprowadzony trzeci dzień bezmięsny w tygodniu. Jako dni bezmięsne zostały ustanowione: poniedziałek, środa i piątek. Na jednym z owych dni wolno używać baraniny. Na mocy rozporządzenia c. k.



prezydenta krajowego na Śląsku z d. 6. września b. r., dz. u. i rozp. kraj. nr. 109, które natychmiast wchodzi w życie, u nas na Śląsku wolno w środę używać baraniny. W dni bezmięsne wolno sprzedawać i używać: tłuszcz (surowy lub stopiony), słoninę wolną od mięsa, krew, szpik, mięsne ekstrakty, (Fleischbrühe), salceson (Presswurst), kiszki przyprawione krwią (Blutwurst) i kielbasę wątrobianą. W sobotę nie wolno w gospodach i zakładach, w których stołują się osoby poza swym mieszkaniem, używać żadnego tłuszczu do przyrządzania ryb, potraw mięsnych wszelkiego gatunku, ani też do przyrządzania świeżych legumin (potraw mącznych); potraw też takich nie wolno podawać gościom.

**Obwieszczenie.** Wyciągi z nakazów płatniczych podatku dochodowego za rok 1916, dotyczących miasta Cieszyna, z których można poznać nazwisko obowiązującego do podatku i przypisany temuż podatek dochodowy, wyłożone są przez 14 dni od 18. września 1916 w referacie podatkowym c. k. starostwa powiatowego w Cieszynie, ulica Andrzeja Hofera 13, I. piętro, do przejrzenia przez uprawnionych opodatkowanych. Sporządzenie odpisów lub wyciągów z zapisów referatu nie jest dozwolone. — Za c. k. radcę rządu krajowego: Scholtis.

W sprawie ograniczenia wyszynku piwa zostało wydane nowe rozporządzenie ministerialne, które zezwala na podawanie gościom w restauracjach 1 l piwa dziennie; pierwotne rozporządzenie zezwalało tylko na ½ litra. Także co do czasu podawania piwa nowe rozporządzenie daje krajowym władzom politycznym wolność co do ustanawiania stosownej pory z uwzględnieniem zwyczajów i stosunków miejscowych.

Z Dolnej Suchej. (Śmierć przez przejechanie wozem) poniósł tutejszy właściciel gruntu 32-letni Andrzej Mrugała. Wiózł on z pola ostatnią furę, ciężko naładowaną zbożem i ponieważ był zmęczony, usiadł sobie na dyszlu i być może, że się nawet zdrzemnął, tak iż w czasie jazdy spadł z dyszla i dostał się pod koła. Biedak na miejscu wyzionął ducha.

## Rozmaitości.

**Zajęcie maku.** Zwraca się na to uwagę, że w myśl rozporządzenia ministerialnego z d. 11. sierpnia 1916 każdy zobowiązany jest ilość

maku, jaką posiada, albo jeszcze w tym roku zbierze, zgłosić w austr. centrali oliwy i tłuszczów (Öl- u. Fettzentrale A.-G.), Wiedeń, I., Seitzergasse 1—3 i do niej odstawić. Wyjęte są jedynie ilości w rękach jednego właściciela, nie przekraczające 5 kg. Małe te nie zajęte ilości również nie mogą być sprzedane, tylko mogą być użyte jedynie we własnym gospodarstwie. Wykroczenia będą dotkliwie karane. Celem ułatwienia odstawy upoważniła austr. centrala oliwy i tłuszczów we wszystkich krajach koronnych osobne organa, zaopatrzone w pisemne pełnomocnictwa, do zakupywania i odstawiania maku.

## Dom murowany w Jabłonkowie,

w dobrym stanie, z urządzeniem do wyszynku wina, jest do sprzedania z wolnej ręki. — Bliższa wiadomość w kancelarii notaryalnej w Jabłonkowie.

Potrzebujemy stale

## koszów z wierzbiny z pokrywami

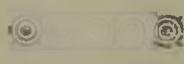
do pakowania balonów szklanych 70-litrowych. Dostawcy takich koszów zechcą się zgłosić do redakcji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU \* Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje



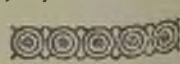
Czeki pocztowe  
na żądanie.

### wkładowi na oszczędność

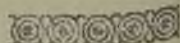
i płaci od nich

**4 1/2 %**

od nowych wkładów 4%.



Czeki pocztowe  
na żądanie.



## I. Zwyczajne walne zgromadzenie

członków Śląsk. Spółki Ziemskiej we Frysztach

odbędzie się

dnia 24. września 1916

o godz. 3. po południu w lokalu Banku rolniczego.

Porządek obrad:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za r. 1914 i 1915
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie Dyrekcyi absolutorium.
4. Wniosek Rady nadzorczej co do podziału czyst. zysku
5. Wybór 2 członków Rady nadzorczej.
6. Wnioski członków.

Frysztat, 12. września 1916.

ZA DYREKCJĘ:

Dobrowolski Józef m. p.

Robak Marcin m. p.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.  
Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.  
Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnia.

# Zbierajcie pestki ze śliwek!

Austryacka centrala oliwy i tłuszczów, tow. akc. (Öl- und Fett-Zentrale A.G.) Wiedeń I., Seitzergasse 1-3 płaci za czyste, suche

pestki ze śliwek K 12.— za 100 kg netto

z każdej austryackiej stacyi kolejowej w ilościach począwszy od sto kilogramów w górę. Opakowania dostarcza sprzedawca za wypożyczeniem.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Wzrost z przesyłką pocztową:  
Pierwszeństwo . . . 7 K — h  
Pierwszeństwo . . . 3 » 50 »  
Wzrost . . . 1 » 75 »  
Bez przesyłki pocztowej:  
Pierwszeństwo . . . 6 K — h  
Pierwszeństwo . . . 3 » —  
Wzrost . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia „Biedzieliwa“, plac Teatralny 8; katedra „Stella“ przy ul. Stefana (Głębokiej); Marak Grubel, trafik, Saska Kępa. — W Boguminiu (daw. rzec): Otto Müller i Stanisław Rozowski. — W Białym: Jerzy Gato, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze npraszają się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszyńsku, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerczy od wiersza (szkła) drobnego, przy większym rozmiarze umieszczenia znaczniej taniej.

Rocznik 69.

W Cieszyńsku, piątek, dnia 22. września 1916.

Nr. 76.

Pragniemy o składkach na „Gwieźdę“ nad kształcą się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Giedzieckiego“ w Cieszyńsku.

## Nowe gwałtowne zmienne walki w Dobrudży.

### Wojna austro-włoska.

Czwarty dzień bitwy w Krasie.

Wiedeń, 18. września. Urzędowo donoszą: Wczoraj trzecia armia włoska ponowiła swoje ataki na cały nasz front na płaskowyżu Krasu. Także w tym czwartym dniu bitwy wytrwali obrońcy utrzymali swe stanowiska. Gdzie nieprzyjacieli wtargnęli do pierwszych rowów, został przez kontratak z powrotem wyrzucony. Na wielu miejscach jego uderzenia załamały się już w koncentrycznym ogniu naszej dzielnej artylerii wśród jak najcięższych strat. Wytrawny pułk piechoty nr. 87 miał pod Lokvicą wybitny udział w skutecznym odparciu nieprzyjacielskiego ataku. W północnym odcinku płaskowyża oddziały pułku piechoty nr. 39 odparły krwawo trzy ataki włoskich grenadierów.

Trwa dalej żywy ogień działowy od Wipawy aż do okolicy Plawy. Na froncie doliny Fleimsu powtórzyły się daremne ataki słabszych oddziałów na nasze stanowiska na grzbiecie Fassanckim.

W nocy z 17. na 18. b. m. eskadra hydroplanów ponownie obrzuciła skutecznie ciężkimi i lekkimi bombami budowlę dworca kolejowego w Mestre i uzyskała wiele celnych rzutów do budynków dworca. Mimo gwałtownego ostrzeliwania samoloty powróciły nieuszkodzone.

Spokojniejszy dzień.

Wiedeń, 19. września. Urzędowo donoszą: Na płaskowyżu Krasu minął dzień wczorajszy spokojniej, gdyż siła zaczepna włoskich sił zbrojnych, uczestniczących w walkach, została widocznie wyczerpaną. Odosobnione uderzenia nieprzyjaciela odparto. Walka działowa była po południu przez przeciąg kilku godzin bardzo gwałtowna, zwłaszcza w południowych odcinkach płaskowyża. Tam wyróżnił się mężną wytrwałością, okazywaną od początku bitwy pułk piechoty nr. 102. Koło Flitsch i na grzbiecie Alp fassanckich odrzuciły nasze oddziały liczne ataki słabszych oddziałów.

Odrzucenie ataku w odcinku Sugana.

Wiedeń, 20. września. Urzędowo donoszą: Włoski ogień działowy przeciw płaskowyżu Krasu był czasowo znowu bardzo ożywiony. Próby atakowania nieprzyjacielskiej piechoty nie zdołały rozwinąć się dzięki świetnej działalności naszej artylerii. Jak obecnie stwierdzono, mieli obrońcy płaskowyża sobie naprzeciw w ciągu czterodniowych ciężkich walk 20 brygad piechoty, jedną dywizję kawalerii i około 15 batalionów bersaglierów.

W odcinku Sugana zaatakowali Włosi nasze stanowiska na Civaron i nad potokiem Maso. Zostali oni po gwałtownych walkach, trwających aż do północy, wśród wielkich strat całkowicie odrzuceni.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Odparcie ataków rosyjskich przez wojska sprzymierzone.

Wiedeń, 18. września. Urzędowo donoszą: Na południowy wschód od Hatszeg (Hötzing) nowe skuteczne walki. Wczoraj zdobyto 7 rumuńskich dział i wiele karabinów maszynowych. Na północny wschód od Fogarasu nieprzyjacieli bez walki wkroczył do Köhalom (Reps).

W Karpatach zaatakował nieprzyjacieli między katem trzech krajów na południowy zachód od Dorny Watry a Kryniawą w wielu miejscach; sprzymierzeni wszędzie go odparli.

Po obu stronach Lipnicy Dolnej kontratakami odzyskały walczące tam wojska niemieckie prawie zupełnie zdobyte onegdaj przez nieprzyjaciela stanowiska. Na północny wschód od tej miejscowości pułki otomańskie wspólnie ze swymi sprzymierzeńcami odparły zwycięsko w zaciętych zapasach silne uderzenia rosyjskie. Armia gen. hr. Bothmera wzięła do niewoli 16 oficerów, przeszło 4000 żołnierzy i zdobyła 16 karabinów maszynowych.

U armii gen. pułkownika Böhm-Ermollego przeciwnik ponowił wczoraj po południu swoje ataki między Zborowem a Perepelnikami. Masy nieprzyjacielskie musiały wszędzie ustąpić przed wytrwałością obrońców.

Armia gen. pułkownika Tersztyńskiego miała do odparcia już tylko słaby atak. Inne próby ataku stłumiono w zarodku.

Zdobycie szturmem Zarzecza. Pojmanie 2542 Rosyan w niewolę.

Wiedeń, 19. września. Urzędowo donoszą: Front rumuński: Na południowy wschód od Hatszeg (Hötzing) odrzucono Rumunów przez Merisor w kierunku Petroseny. W pogórzu Górgeny i Kelemen uzyskano ścisły kontakt bojowy.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Rosjanie kontynuowali na Bukowinie swoje ataki. Po obu stronach Dorna-Watry walczyły również części armii rumuńskiej. Austro-węgierskie i niemieckie oddziały odrzuciły wszystkie, poprzedzone miejscami najsilniejszym ogniem działowym szturmy nieprzyjaciela. Na połu-

dniowy wschód od Ludowej wcisnął nieprzyjacieli wązki skrawek naszego frontu nieco w kierunku zachodnim. Koło Lipnicy Dolnej zyskał atak niemiecki dalej na terenie.

Front gen. marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: W przedpolu armii gen. Böhm-Ermollego pomyślnie wyprawy patrolowe.

U grupy bojowej generała Fatha wzięto szturmem przyczółek mostowy Zaretze (na południe od Stobychwy). Austro-węgierskie i niemieckie oddziały generała-porucznika Clausiusa przedarły się przez cztery kolejno po sobie leżące linie nieprzyjacielskie, pojmowały w niewolę 31 rosyjskich oficerów i 2511 żołnierzy, tudzież zdobyły 17 karabinów maszynowych.

Odzyskanie Petroseny.

Wiedeń, 20. września. Urzędowo donoszą: Front rumuński: Na południowy wschód od Hatszeg (Hötzing) przepędzono Rumunów całkowicie. Petroseny i przełęcz Szurduk jest znowu w naszym posiadaniu.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: W Karpatach kontynuuje nieprzyjacieli swoje ataki z największą uporczywością. Na południe od zagrody Łuczyny i na południe od Bystrzycy osiągnął on miejscowe sukcesy; zresztą odparliśmy go wszędzie z powrotem. Na południe od Lipnicy dolnej usiłuje nieprzyjacieli naprzód przeciwdziałać masowymi uderzeniami postępowi niemieckiego przeciwnika.

Front generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: U armii gen.-pułkownika Tersztyńskiego stłumiono w ciągu dnia rosyjskie próby atakowania już w zarodku. Wieczorem pędził nieprzyjacieli między Pustomytami a Szelwem głęboko uszeregowane masy przeciwni niemieckim i austro-węgierskim oddziałom generała Marwitza; zostały one wszędzie odrzucone. Dzisiaj rano ponowili Rosjanie swoje ataki. Koło Szelwowa udało się im na poszczególnych miejscach wtargnąć do naszych okopów. Szybko podjęte przeciwataki zmusiły nieprzyjaciela znów do odwrotu.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Sprawozdanie sztabu rosyjskiego.

Wiedeń, 20. września. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Rosyjski biuletyn z 17. września: Na południe od Brzeżan, na prawym brzegu Złotej Lipy zacięte walki. Wojska nasze pobiły nieprzyjaciela, zajęły część jego stanowisk i wzięły do niewoli 14 oficerów i 537 żołnierzy tureckich. W okolicy rzeki Narajówka, linii kolejowej Podwysokie—Halicz walka toczy się dalej. Nieprzyjacieli ponosił znaczne straty w zabitych i rannych, pozostawił w naszych rękach około 3174 jeńców, wyłącznie Niemców, w tym 34 oficerów, oprócz tego 20 karabinów maszynowych i dwa działa dla rowów strzeleckich.



Nasze waleczne oddziały krymskie zaatakowały dwie nieprzyjacielskie baterie, rozniosły artylerzystów na szablach, wysadziły 3 działa w powietrze i 54 wozów amunicyjnych, których nie mogły wziąć ze sobą, ponieważ z pomocą przybył batalion niemiecki i otworzył silny ogień karabinów maszynowych i dział przeciw szwadronom.

W Karpatach lesistych gdzieniegdzie spadł śnieg i nastały mrozy.

## Wojna na południowym wschodzie.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 18. września. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Wiedeń, 19. września. Urzędowo donoszą: U naszych sił zbrojnych nic szczególnego.

Wiedeń, 20. września. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Niepowodzenia Rosyan między Seretem a Strypą.

Berlin, 18. września. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Na zachód od Łucka naszym skutecznym ogniem zaporowym przeszkodziłmy ponownemu uderzeniu nieprzyjaciela z jego stanowisk atakowych na wojska generała Marwitza. Tylko na północ od Szewłowa przyszło do słabszego ataku, który łatwo odparto.

Od 16. b. m. wiele tysięcy poległych Rosyan pokrywa pole bitwy.

Między Seretem a Strypą ponowne rosyjskie ataki na grupę wojsk gen. Böhm-Ermollego skończyły się tak samo zupełnym niepowodzeniem, pełnem strat, jak dnia poprzedniego.

Front wojsk generała kawalerii arcyksięcia Karola: W ciężkich walkach wojska tureckie, wspomagane przez sprzymierzonych towarzyszów broni, skutecznie obroniły się atakom przeważającego przeciwnika na zachód od Złotej Lipy. Nieprzyjacielskie oddziały, które się wdwały, wyrzucono z powrotem.

Wojska niemieckie pod rozkazami gen. Geroka przystąpiły z obu stron Narajówki do kontrataku, któremu Rosjanie nie mogli się oprzeć. Największą część utraconego przedwczoraj terenu mamy znowu w naszych rękach. Niezależnie od wielkich krwawych strat, nieprzyjacieli uraściło przeszło 3500 jeńców i 16 karabinów maszynowych. W Karpatach odparto rosyjskie ataki.

W Siedmiogrodzie na południowy wschód od Hötzing (Hatszeg) toczą się nowe, dla nas korzystne walki. Wzięliśmy między innymi 7 dział.

Pobicie Rumunów w Siedmiogrodzie.

Berlin, 19. września. Naczelna kwatera donosi: Front gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Niemieckie i austro-węgierskie oddziały generała von Bernhardi zdobyły pod dowództwem generała porucznika Clausiusa Turmen, silnie ufortyfikowany rosyjski przyczółek mostowy, na północ od Zarzecza (nad Stochodem) i ścigały nieprzyjaciela aż na wschodni brzeg. W ręce nasze wpadło 31 oficerów, 2511 żołnierzy i 17 karabinów maszynowych. Koło Perepelnik (między Seretem a Strypą) wzięła niemiecka patrol strzelecka 2 oficerów i 80 żołnierzy nieprzyjacielskich do niewoli.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Przeciwnak nad Narajówką przysporzył nam dalszych sukcesów. Liczba jeńców wzrosła do przeszło 4200 żołnierzy.

W Karpatach od Smotrycza aż do okolicy Kirlibaby toczą się ożywione walki. Różne silne rosyjskie ataki zostały odrzucone. W obszarze Ludowej osiągnął przeciwnik nieznaczne sukcesy. Po obu stronach Dorna Watry ponieśli Rosjanie i Rumuni przy daremnych próbach szturmowania ciężkie straty.

W Siedmiogrodzie zostali Rumuni na południowy wschód od Hötzing (Hatszeg) pobici przez oddziały generała porucznika Staabsa; podjęto za nimi pościg.

Pomyślna bitwa nad Narajówką.

Berlin, 20. września. Naczelna kwatera donosi: Front generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Na zachód od Łucka wobec oddziałów generała Marwitza przyszło tylko częściowo do podjęcia nieprzyjacielskich ataków w ciągu dnia, natomiast przeważnie na wielu miejscach nie zdołał ogień rosyjskiej artylerii, skierowany na rosyjską piechotę, zmusić jej do opuszczenia okopów. Dopiero wieczorem i w nocy ruszyły silne szeregi nieprzyjacielskie do ataków, które znowu rozbiły się wśród największych strat. Koło Szelwowa odrzucono całkowicie nieprzyjaciela, który zdołał tam przejściowo wtargnąć.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Nad Narajówką toczył się w dalszym ciągu korzystny dla nas bój. Silne nieprzyjacielskie ataki odrzucono. W Karpatach, pokrytych już śniegiem, trwają nadal rosyjskie ataki. Nieprzyjacieli osiągnął poszczególne sukcesy częściowe.

Widownia boju w Siedmiogrodzie: Rumuni zostali odrzuceni przez przełęcz Szurduk.

Pierwszy generał-kwatermistrz: Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

O przełamanie frontu niemieckiego nad Sommą.

Berlin, 18. września. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego Ruprechta: Ogromna bitwa nad Sommą doprowadziła na froncie 45 km między Thiepval a okolicą na południe od Verdunovillers do bardzo zaciętych walk, które na północ od Sommy rozstrzygnęły się na naszą korzyść, na południe zaś od tej rzeki miały ten skutek, że porzuciliśmy nasze zupełnie z ziemią zrównane stanowiska między Barleux a Verdunovillers wraz ze wsiami Berny i Deniecourt.

Nasze waleczne wojska złożyły świetne dowody swej niezachwianej wytrzymałości i gotowości do ofiar. Szczególnie odznaczył się westfalski pułk piechoty nr. 13. Na południe od Bouchavesnes przeciw silnym nieprzyjacielskim eskadrom powietrznym rzucili się nasi lotnicy i w zwycięskich starciach zestrzelili 10 samolotów.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Czasami żywszy ogień działowy w obszarze Mozy. Na wschód od Fleury podsuwające się nieprzyjacielskie oddziały zmuszono do odwrotu.

Walki o wzgórze »Martwego Człowieka«.

Berlin, 19. września. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii królewicza Ruprechta: W obszarze Sommy pod wpływem złej pogody nie było większej akcji bojowej. Działalność artylerii była wszelako częściowo bardzo ożywiona. Na wschód od Ginchy i przed Combles pozostawiliśmy kilka całkowicie strzałami zniszczonych okopów przeciwnikowi i odrzuciliśmy częściowe ataki koło Belloy i Verdunovillers.

Grupa armii niem. następcy tronu: Na lewo od Mozy dotarł francuski atak na zachodnim stoku »Martwego Człowieka« przejściowo do jednego z naszych okopów.

Sukcesy w Szampanii.

Berlin, 20. września. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii królewicza Ruprechta: Na polu bitwy nad Sommą nie było wydarzeń o szczególniejszym znaczeniu. Poszczególne nieprzyjacielskie ataki zostały odparte. Koło Flers osiągnęliśmy w ataku granatami ręcznymi sukcesy. Dodatkowo donoszą, że w dniu 18. września wieczorem odparto francuski atak od strony miejscowości Clery.

Grupa armii następcy tronu: Na zachodnim stoku »Martwego Człowieka« wyparto Francuzów z nieznacznego skrawka okopu, w którym się jeszcze znajdowali. W ręce nasze wpadło przytem 98 jeńców i 8 karabinów. Nasze patrole pojmały w niewolę w pomyślnych wyprawach w Szampanii w nocy na dzień 19. września 46

Francuzów i Rosyan, a dzisiaj w nocy na południe od kanału Rhein-Rhone pewną liczbę Francuzów.

Pierwszy generał-kwatermistrz: Ludendorff.

## Wojna Niemiec i Bułgarii z czworoporoziem i Rumunią.

Mackensen w pościgu za Rosyanami i Rumunami.

Berlin, 18. września. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: Po trzydniowym odwrocie przed ścigającymi wojskami sprzymierzonymi pobici Rosjanie i Rumuni znaleźli przyjęcie na przygotowanych stanowiskach na ogólnej linii Rasova-Copadinu-Tuzla u nowo sprowadzonych wojsk.

Niemieckie bataliony wzdłuż Dunaju na południe od Rasovy utorowały sobie drogę aż do nieprzyjacielskiej artylerii, zdobyły 5 dział i odparły kontrataki.

Front macedoński: Kilkakrotnie odosobnione nieprzyjacielskie ataki na front między jeziorem Prespa a Wardarem pozostały bez skutku.

Wtargnięcie do rosyjsko-rumuńskich stanowisk w Dobrudży.

Berlin, 19. września. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii generała marszałka polnego Mackensena: Sprzymierzone oddziały wtargnęły na licznych miejscach do rosyjsko-rumuńskich stanowisk, o których wczoraj donoszono.

Front macedoński: W kotlinie Floriny rozwinęły się nowe walki.

Gwałtowne i zmienne walki w Dobrudży.

Berlin, 20. września. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii generała marszałka polnego Mackensena: W Dobrudży rozegrały się gwałtowne i zmienne walki. Przy użyciu spiesznego sprowadzonych posiłków stawia nieprzyjacieli w swojej pozycji najzaciętszy opór.

Front macedoński: Koło Floriny i pod Kaimakealan odparto nieprzyjacielskie ataki, części w walce z blizką. Na zachód od Floriny ustąpiły oddziały przednie przed uderzeniem nieprzyjaciela, na wschód od miasta zaś został nieprzyjacieli niespodziewanie ze skutkiem atakowany. Na południe od Belasica Planina wyparli Bułgarzy w dniu 17. września Włochów ze wsi Manica i Poroj i pojмали w niewolę 5 oficerów i 250 żołnierzy.

Pierwszy generał-kwatermistrz: Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka.

Atak hydroplanów niemieckich koło wybrzeży Flandryi.

Berlin, 18. września. Niemieckie hydroplanu 17. b. m. w południe obrzuciły wydatnie bombami nieprzyjacielskie siły bojowe, stojące na wybrzeżu Flandryi. Zauważono w sposób niewątpliwy, że jeden trafny rzut padł na macierzysty okręt lotniczy. Jednego nieprzyjacielskiego lotnika ogniem obronnym odpędzono i zmuszono do wylądowania na ziemi holenderskiej.

Zatopione okręty.

Wiedeń, 18. września. W sierpniu 126 statków handlowych koalicji o łącznej pojemności 170.779 ton brutto zostało zatopionych przez łodzie podwodne mocarstw centralnych, już przez miny. Prócz tego zatopiono 35 okrętów handlowych neutralnych o łącznej pojemności 38.568 ton brutto z powodu, że wiozły kontrabandę.

Londyn, 18. września. Statystyka Lloyd's powiada, że w pierwszym kwartale bieżącego roku cała tonaż państwa brytyjskiego wynosiła 21.274.000 ton; stracono 341.000 ton. Straty wojenne wynosiły 250.000 ton. Straty handlowe oceniamy na 2,29 proc., Norwegii na 1,29 proc.



proc., Niemiec na 0,11 proc. Depesza Reutera kończy tem, że w stosunku do ogromnej wielkości floty angielskiej straty jej są dość małe.

#### «Polski korpus pomocniczy, Polski sztandar».

Wiedeń, 19. września. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Na wniosek Naczelnego Komendy zezwolił cesarz, aby polskie Legiony przybrały nazwę «Polskiego korpusu pomocniczego» i odpowiednio do tego były rozszerzone, aby przydzieleni do Legionów oficerowie nosili mundur Legionów i aby pułki legionowe otrzymały sztandary narodowe.

#### Hindenburg o położeniu wojennym.

Kolonia, 19. września. «Köln. Ztg.» donosi: Hindenburg przyjął w głównej kwaterze na wschodzie przedstawicieli prasy, którzy przybyli z frontu nad Somme i oświadczył im, że bawiać przed kilku dniami na tamtejszym froncie, wyrobił sobie dokładny obraz ciężkich walk, jakie się tam toczą. Położenie na tym froncie jest dobre i jeszcze bardziej się poprawi. Również na froncie wschodnim, południowym i północnym jest pomyślne. Mamy wprowadzić jeszcze dużo do roboty. Musimy wytrwać, a można to osiągnąć, jeżeli się tego naprawdę pragnie. — Wówczas znajdzie się i droga, a znalazłszy ją, musi się nią zdać konsekwentnie.

Jestem głęboko przeświadczony, że nowy teren wojenny, na który się teraz panowie udacie, oraz wypadki, jakie się tam rozgrywają, umocnią nas w tem przekonaniu.

#### Nacisk Anglii na kraje skandynawskie.

Chrystiania, 18. września. «Morgenbladet» pisze: Anglia wywiera obecnie gwałtowny nacisk na państwa skandynawskie (Danie, Szwecję i Norwegię). Od czasu wzmieszenia się w wojnę Rumunii stanowią państwa skandynawskie jedyną przerwę w pierścieniu okalającym państwa centralne. Dobrze się stało, że państwa skandynawskie uznały potrzebę wspólnego działania i wzajemnego wspierania się w tych ciężkich pod względem politycznym warunkach.

#### Stanowisko Danii i Holandii.

Berlin, 19. września. «Lokalanzeiger» pisze: Jak nam z giełdy donoszą, przy ustalaniu kursu dewiz jeden z członków dyrektoryum Banku państwowego podał do wiadomości, że niepokojące pogłoski o obecnym stanie naszych stosunków do Danii pozbawione są wszelkiej podstawy. Chodzi w tym wypadku o złośliwe pogłoski, rozsiewane przez agentów angielskich.

Nasze stosunki do Danii, tak jak przedtem, mają charakter przyjazny i niema najmniejszego powodu do przypuszczenia, by cokolwiek w najbliższym czasie zmienić się miało.

To wszystko, co by powiedzieć można o Danii, odnosi się zresztą, jak się dowiadujemy, także do Holandii, o której stosunku do nas również rozpuszczane są ciągle bezpodstawne pogłoski w celu wywołania zaniepokojenia.

#### Targ o zbrojne wystąpienie Grecji.

London, 14. września. «Daily Mail» donosi z Aten: Zajście przed francuskim poselstwem nie zakłóciło dobrych stosunków między Grecją a koalicją. Polepszenie stosunków wynika z tego, że rząd grecki w ostatnich dniach sam zwrócił się do koalicji z zamiarem wzięcia udziału w wojnie pod pewnymi warunkami. Greckiego posła w Paryżu miano zawiadomić, że Grecja na bok musi odłożyć kwestię warunków, jeżeli chce pójść z koalicją. Amunicja i uzbrojenie będą rządowi greckiemu dostarczone do dyspozycji. Poza tem Grecja byłaby zobowiązana umową, że musi się zdać na sprawiedliwość i wielkoduszność koalicji.

Korespondent tego dziennika wyraża pewność, że przewodcy liberalnego stronnictwa biorą pod uwagę udział Grecji w wojnie na tej podstawie.

#### Nowy gabinet w Grecji.

Ateny, 18. września. Agencja Havasa donosi: Utworzył się gabinet Kalogeropulosa.

Amsterdam, 18. września. Biuro Reutera donosi z Aten: Nowy gabinet ma skład następujący: Kalogeropulos prezydent ministrów

a zarazem minister wojny i finansów, Damianos minister marynarki, Rufos minister spraw wewnętrznych, Karapanos minister spraw zagranicznych, Bokotopulos obejmuje ministerstwo sprawiedliwości, Kanaris ministerstwo oświaty, Kaftanzoglu ministerstwo komunikacji, Bassios ministerstwo gospodarstwa krajowego.

Po której stronie nowe ministerstwo stanie, dotąd nie wiadomo.

#### Hr. Battany o sprawie polskiej.

W parlamencie węgierskim odbywa się obecnie debata nad zwołaniem delegacji, przyczem mowcy omawiają szeroko różne sprawy polityczne. Między innymi zabrakł też głos hr. Teodor Battany (stronnictwo Karolyego) i oświadczył się przeciw zjednoczeniu gospodarczemu środkowej Europy, ponieważ w Austrii te koła, które pragną tego zjednoczenia, dążą równocześnie do długiego terminu ugody z Węgrami. Mowca uzasadnia potem swoje osobiste stanowisko w kwestjach polityki zagranicznej. Chociaż szanuje przekonania tych, którzy widzieli w trójprzymierzu zbawienie, to jednak zawsze ze względów narodowych żywił obawy przed wszechniemieckimi dążeniami i przed «parciem na wschód». Mowca zajmując się kwestją polską, daje wyraz sympatii dla polskiego narodu bratniego, protestuje przeciw podziałowi Polski i pragnie, by stworzono fakt dokonany, któryby nie mógł być już zmienionym, jakikolwiek obrót wzięłaby wojna. Domaga się rozwinięcia życia narodowego i państwowego polskiego. Następnie wylicza błędy ministra spraw zagranicznych i kierownictwa armii, domaga się usunięcia ministra spraw zagranicznych, ministra wojny i prezydenta ministrów, którzy stracili zaufanie.

#### Samorząd w Kielcach, Lublinie, Piotrkowie

i w 34 innych miejscowościach Królestwa.

W «Dzienniku rozporządzeń» zarządu województwa w Polsce, wydany i rozesłany 23. sierpnia b. r., ukazały się dwa rozporządzenia naczelnego wodza armii, wprowadzające w życie ordynację miejską dla miast Kielce, Lublin, Piotrków, oraz dla 34 innych miejscowości, które bądź to już były miastami, bądź też jako siedziby komend obwodowych, posiadają specjalne warunki rozwoju.

Dzień wydania owych rozporządzeń jest datą historyczną w dziejach tego kraju, jest punktem zwrotnym w życiu jego miast, które traktowane przedtem po macoszemu, mogą teraz rozwinać pełnię swych sił i bogactw, mogą same położyć podwaliny pod lepszą przyszłość. Warunki po temu są dane.

Wprowadzona obecnie w życie ordynacja miejska odpowiada w zupełności wymaganiom nowoczesnej gospodarki miejskiej, zabezpiecza ponad wszelką wątpliwość charakter polski miast i miasteczek tej części Królestwa Polskiego, oddaje w ręce wybieralnego prezydenta, względnie burmistrza wielką władzę, pozwala wybieralnej Radzie miejskiej stać czujnie na straży najżywniejszych interesów gminy, zarządzać jej majątkiem, ochraniać handel, przemysł, dbać nie tylko o dobrobyt, ale i o zdrowie moralne i fizyczne mieszkańców, przeprowadzać wszelkie akcje, mające na celu podniesienie miast i miasteczek w dziedzinach oświaty, stosunków sanitarnych, budowlanych, komunikacyjnych i t. d.

Nowa ordynacja miejska opiera się wogóle na tych samych mniej więcej podstawach, jak samorząd miast i miasteczek w Galicyi, które przecież w jej ramach i na jej podłożu pokonały wszelkie trudności i ugruntowały podstawy swego niekępowanego niczem rozwoju i znaczenia.

Rzecz prosta, że rozporządzenie naczelnego wodza armii, wprowadzając ordynację miejską w tej postaci Królestwa Polskiego, musiało się liczyć z miejscowymi i ogólnymi warunkami i dostosować do nich niektóre przepisy. Nieznaczne obostrzenia lub rygory ordynacji miejskiej noszą jednak na sobie bardzo wyraźnie i dobitnie zaznaczone znamiona tymczasowości, są niejako regulatorem dla stadium przejściowego. Mają one na celu uregulowanie stosunków

wszędzie tam, gdzie dana miejscowość nie jest jeszcze należycie przygotowana do samorządu. Poza tem przebiega się stale wyraźna tendencja powierzenia tutejszemu społeczeństwu pieczy nad całokształtem życia publicznego miast i miasteczek i przygotowania go do dalszych etapów rozwoju samorządu.

Najbliższym zadaniem władz, tym razem jeneralnego gubernatorstwa w Lublinie, będzie opracowanie i wydanie idących w tym samym kierunku zarządzeń. W szczególności zamierzone jest opracowanie i wydanie ordynacji wyborczej dla miast na podstawie wydanych już statutów miejskich, za czem pójdą inne prace, mające na celu dalszy współudział społeczeństwa w życiu publicznym.

Projekty takich ustaw, jak ta, którą obecnie ogłoszono, redagowane bywają z natury rzeczy w języku niemieckim w naczelnym komendzie armii. Tekst niemiecki takiego projektu przekłada się tamże następnie na język polski i oba te teksty nabierają po zatwierdzeniu przez naczelnego wodza armii mocy obowiązującej. W przekładzie polskim tej właśnie ustawy zakradły się wszakże zasadnicze pomyłki, a między innymi i takie, które mogą wywołać fałszywą interpretację poszczególnych ustępów rozporządzenia. W razach nasuwania się jakichkolwiek wątpliwości należy przeto szukać wyjaśnienia w tekście niemieckim aż do urzędowego sprostowania tekstu polskiego, które niebawem nastąpi.

#### Z Cieszyńska i okolicy.

Wiadomości z duchowieństwa. Administrację parafii Dębowiec objął urząd parafialny w Skoczowie. Ks. Karol Milik, wikary w Zabrzegu, przeniesiony został do Bielska.

Z szkolnictwa śląskiego. (40-letni jubileusz) swej pracy zawodowej na polu szkolnictwa obchodził z początkiem bieżącego roku szkolnego radca dworu dr. Fryderyk Wrzał w Opawie, który od roku 1907 pełni urząd krajowego inspektora szkolnego na Śląsku.

Dni ofiarne. Od 4. do 8. października odbędą się z okazji imienin naszego cesarza dni ofiarne na rzecz pozostałych po poległych bohaterach, dalej na rzecz inwalidów i chorych na gruźlicę. W dni te będą sprzedawane osobne artystyczne odznaki. Wydane też zostały osobne odznaki (plakiety), zwalniające od wszelkich dalszych datków podczas zbiórki w czasie tych dni; odznaki te w cenie 10 K i 5 K można sprowadzać z biura centralnego dla dni ofiarnych, Wiedeń, I., Vorlaufstr. Nr. 1. Komitety lokalne i towarzystwa mogą otrzymać owe odznaki w zapas za osobnym obrachunkiem. Odznaki te należy nosić na widocznym miejscu. Wszelkie datki, zebrane w tych dniach, przypadną wyłącznie na rzecz przynależnych do poszczególnych krajów koronnych, w których składki odbywać się będą. Będzie się także zbierało zgłoszenia do towarzystwa p. t. «c. k. austr. fundusz wojskowy dla wdów i sierot».

Barwa kartek polowych. Wobec wprowadzenia osobnych, urzędowych kartek poczty polowej wyłączy się w każdym razie od przyjęcia i odsyłki kartki te, sporządzane przez przemysł prywatny z papieru zielonego lub podobnie zabarwionego, choćby nawet pod innym względem odpowiadały przepisom odnosnym.

Obrót pocztowy z Grecją. Wysyłkę listów do Grecji zastanowiono aż do dalszego zarządzenia. Przesyłki nadane zwróci się nadawcom.

Poczta w Polsce rosyjskiej. Na obszarach Polski rosyjskiej, obsadzonych przez wojska austriacko-węgierskie, otwarto dla obrotu ogólnego z dniem 1. września 1916 r. c. i k. etapowe urzędy pocztowe Jedlińsk, Iwaniska w Polsce, Ożarów (okręg Opatów) w Polsce, Nowy Korczyn i Widawa. Do urzędów tych można nadawać kartki korespondencyjne, listy otwarte, druki (czasopisma), wzorki towarów i paczki bez podanej wartości do 5 kg, zaś w tych urzędach kartki korespondencyjne, listy otwarte, druki (czasopisma) i wzorki towarów.

Uregulowanie sprzedaży tłuszczów w Cieszyńsku, w Sibicy, na Bobrku i w Trzyńcu. Tłuszcze surowe, produkta tłuszczowe i oleje jadalne mogą w powyższych gminach sprzedawane być tylko za kartami na tłuszcz. Ilość tłuszczu ustanawia się dla ciężko pracujących osób 150 g produktów tłuszczowych albo olejów jadalnych, względnie 180 g tłuszczów surowych na p r z e-



ciąg jednego tygodnia. Dla innych dorosłych osób i dzieci ponad 3 lata 120 g produktów tłuszczowych albo olejów jadalnych, wgl. 144 g tłuszczów surowych na jeden tydzień. Dla dzieci od 1 do ukończonego 3. roku życia 60 g produktów tłuszczowych albo olejów jadalnych, wgl. 72 g tłuszczów surowych na 1 tydzień. Dzieci do ukończonego pierwszego roku życia nie otrzymują karty na tłuszcz. Karty na tłuszcz wydawane będą na przeciąg 4 tygodni. Pierwszy raz na czas od 17. do 30. września b. r. Nie są one przenośne i uprawniają także do poboru tłuszczu sprowadzonego z poza Śląska. Są one tylko wówczas ważne, jeżeli zaopatrzone są w pieczęć komisji lub gminy je wydającej. Zaprowadzone zostaną trzy kategorie kart na tłuszcz. 1. Karty na tłuszcz dla osób ciężko pracujących, wzór 1. Dla każdego tygodnia przeznaczonych 6 odcinków, oznaczonych jest literą »S«. Każdy odcinek uprawnia do poboru 25 g produktów tłuszczowych lub olejów jadalnych albo 30 g tłuszczu surowego. 2. Karty na tłuszcz dla reszty upoważnionych, wzór 2, których odcinki uprawniają do poboru po 20 g produktów tłuszczowych albo olejów jadalnych, albo po 24 g tłuszczów surowych w tygodniu. Tydzień od 17. do 23. września jest 77. tygodniem karty chlebowej. 3. Karty na masło, wzór 3, których 4 dla każdego tygodnia przeznaczone odcinki uprawniają do poboru po 25 g masła. Karty na tłuszcz należą się tylko tym osobom, w których gospodarstwie domowym nie znajduje się więcej jak tylko 1 kg tłuszczów surowych, produktów tłuszczowych i olejów jadalnych na każdą dorosłą osobę, włącznie dzieci ponad 3 lata życia i nie więcej jak ½ kg powyższych produktów tłuszczowych dla każdego dziecka od 1. do 3. roku życia. Karty na tłuszcz wydane zostaną po raz pierwszy uprawnionym do ich poboru po złożeniu pisemnego oświadczenia. Podnajemnicy powinni dla swojej osoby złożyć osobne oświadczenie. Osoby, którym obecnie karta na tłuszcz nie należy się, mają dodatkowo, skoro ich zapasy obniżą się na wymienioną powyżej ilość maksymalną, prawo do zażądania kart na tłuszcz, których domagać się mogą przez przedłożenie pisemnego oświadczenia. Strony, które według powyższych zarządzeń nie mają prawa do karty na tłuszcz, ale nie rozporządzają masłem, mogą otrzymać na żądanie za złożeniem pisemnego oświadczenia kartę na masło według wzoru 3, która upoważnia do poboru 100 g dla dorosłych osób, włącznie dzieci powyżej 3 lat i 50 g masła dla dzieci od 1 do 3 lat na tydzień, a to tak długo, aż zapas tłuszczu po wliczeniu kart na masło aż na dozwoloną ilość 1 kg, wgl. ½ kg na osobę się obniży. Od tej chwili należy się takim osobom karta na tłuszcz według wzoru 1 albo 2. (Dok. nast.)

**Węgierska mąka.** W pierwszej połowie września przyszło do Śląska, przeważnie do rewiru węglowego, kilka wagonów mąki węgierskiej. Również do powiatu frydeckiego przyszedł mniejszy transport mąki. Część starej rumuńskiej mąki przysłała do Śląska z Niemiec; pozwolono na skarmienie jej przez bydło, nie żądając przy jej sprzedaży kart na mąkę.

**W Towarzystwie oszczędności i zaliczek w Cieszynie** wpłacono w miesiącu sierpniu na udziały 4347 K 92 h, zwrócono członkom z udziałów 2267 K 31 h, stan udziałów z końcem miesiąca wynosił 717.285 K 62 h. Fundusz rezerwowy doszedł do 421.060 K 92 h, a majątek własny, składający się z funduszu rezerwowego i udziałów, do 1.138.346 K 54 h. Wkładka na oszczędność złożyły strony 239.370 K 51 h, wpłacono stronom z wkładki oszczędności 181.379 K 36 h, stan wkładki oszczędności wynosił z końcem miesiąca 7.048.531 K 90 h. Pożyczek udzielono członkom w ciągu miesiąca 283.574 K 38 h, dłużnicy spłacili 305.069 K 34 h, stan pożyczek udzielonych przedstawiał się z końcem miesiąca w sumie 6.048.338 K 07 h.

Na »Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego« złożyli: N. N. w Cieszynie 2 K; składka na weselu p. Józefa Steca z p. Jadwigą Hermanową w Ropicy, zebrana przez p. Franciszka Steca 13 K; p. Anna Stefka w Cieszynie 2 K; p. Stanisław Budzioch we Frydku 5 K. Serdeczne »Bóg zapłać!« Rozpoczął się nowy rok szkolny; Internat otworzył swoje podwoje; przeszło 70 uczniów znalazło w nim mieszkanie, wikt i troskliwą opiekę w czasie pozaszkolnym. Ponieważ »Opieka« płacić musi odsetki od długu, zaciągniętego swego czasu na budowę Internatu i

uiszczać choćby skromne raty amortyzacyjne, uprasza niniejszem wszystkich, którym dobro naszej kształcącej się młodzieży leży na sercu, o łaskawe datki. Obecnie niejedyn korzysnie sprzedaje plony, rozporządza znaczną gotówką, niechże pamięta o naszym Internacie. Wszystkie nawet drobne datki przyjmujemy z wdzięcznością. — Wydział »Opieki«.

**Na wdowy i sieroty po poległych legionistach** złożyła familia Schneider w Cieszynie zamiast wieńca na trumnę ś. p. Szymona Świerkosza, emer. kierownika szkoły, 10 K.

**Na wdowy i sieroty po poległych żołnierzach śląskich** zebrano na weselu p. Pawła Nowaka z p. Barbarą Kisiałą w Wielkich Górkach 10 K 50 h.

**Z Sekcji śląskiej N. K. N.** Na fundusz im. J. Piłsudskiego dla wdów i sierot po poległych legionistach wpłynęły w sierpniu 1916 następujące datki: Z dnia kwiatka w Rychwałdzie 137 K 31 h. Liga kobiet w Bystrej 50 K. Za gwoździe wbite do Tarczy Legionów w Bystrej 30 K 50 h. Razem w sierpniu 217 K 81 h. Czysty stan funduszu im. Piłsudskiego wynosi z końcem sierpnia 10.968 K 58 h.

**Z Markłowic.** Tutejszy nauczyciel p. Henryk Holan, pozostający obecnie w czynnej służbie wojskowej, został w ostatnich walkach odznaczony wielkim srebrnym medalem i zamianowany c. k. chorążym. Gratulujemy serdecznie i cieszymy się z tego, gdyż p. Holan i w ciągu długoletniej służby przy szkole tutejszej dał wiele dowodów pracowitości, prawości charakteru i wielkiej wytrwałości w pełnieniu swych ciężkich obowiązków służbowych! Dałby Bóg, żeby tylko zdrowo i szczęśliwie powrócił, bo takich pracowników nam trzeba!

**Z Orłowej.** (Bryła gliny przysypały) został 50-letni ceglarsz Paweł Micko z Baranowic, ojciec pięciorga dzieci i poniósł śmierć na miejscu.

— Przy polskiej szkole gospodarstwa domowego w Orłowej (za kościołem ewangelick.) rozpocznie się od 1. października 1916 trzymiesięczny kurs gotowania i nauk gospodarskich dla córek polskich obywateli i górników z okolicy Orłowej. Kurs obejmuje naukę: gotowania potraw, najważniejsze wiadomości z gospodarstwa domowego (prania, prasowania), z higieny czyli nauki o zdrowotności, towaroznawstwa i t. d. Nauka odbywać się będzie trzy razy w tygodniu od godz. 2. do 7. wieczorem. Opłaty wynoszą: wstępne 2 K, miesięczna opłata od osoby 5 K. Prócz tego uczennice płacą miesięcznie 15 K na zakupno wiktuałów. Potrawy te uczennice same gotują pod kierownictwem nauczycielek a następnie spożywają w szkole. Równocześnie otwiera dyrekcja szkoły specjalny kurs szycia i krawieczyny. Opłata wynosi od osoby 8 K miesięcznie. Zgłoszenia na kurs gotowania i szycia przyjmuje dyrekcja od 15. września do 30. września włącznie codziennie od godziny 8. do 12. rano. W razie dostatecznej ilości zgłoszeń uczniów zamiejscowych i z poza Śląska zostanie otwarty internat z całkowitem utrzymaniem. Warunki przyjęcia zawiera prospekt, który wysyła dyrekcja szkoły na żądanie darmo i opłatnie. Obywatele! Chodźcie na wyszkolenie Waszych córek w gospodarstwie domowym, które w dzisiejszych czasach tak ważną odgrywa rolę. Kobieta oszczędna i gospodarna jest dzisiaj podstawą dobrobytu i szczęścia rodzinnego. Korzystajcie ze sposobności i zapisujcie córki Wasze na kurs! — Dyrekcja pol. szkoły gospodarstwa domowego.

## Spolegliwego palera murarskiego

z partią robotników, 5—10 murarzy i potrzebnych najemników przyjmie zaraz

Alojzy Golasowski, budowniczy we Frysztacie, za odpowiednem wynagrodzeniem.

O dostarczenie taniego wikt, jako też pomieszkania i kuchni postara się przedsiębiorca.

## Uczni szewskich

przyjmie zaraz do nauki

JAN PESCHKE, szewc w Karwinie (obok szybu Hoheneggera).

## Rozmaitości.

**Cesarz Wilhelm w Żywcu.** Urzędowa »Gazeta Lwowska« donosi ze Żywca: W poniedziałek po południu przybył do Żywca cesarz niemiecki wraz ze swą swiatą w celu złożenia wizyty arcyksięciu Karolowi Stefanowi. Cesarz zabawił około godziny w zamku arcyksiążęcym. Gminy Zabłocie, Isep i Żywiec przybrały świąteczny wygląd i udekorowały ulice chorągiewami. Młodzież szkolna i rzesze publiczności zgromadziły cesarzowi w przejeździe gorące owacje. W dniu 13. września bawił w Żywcu u arcyks. Karola Stefana naczelny komendant armii marszałek polny arcyks. Fryderyk.

**Mianowanie nuncjusza apostolskiego dla Austro-Węgier.** »Osservatore Romano« ogłasza, że papież zamianował dotychczasowego arcybiskupa Vercelli, ks. Teodora Valfre di Benzo nuncyuszem apost. w Austro-Węgrzech, nadając mu zarazem tytuł arcybiskupa Trebizondy.

**Uznanie dla popierających pożyczki wojenne.** »Wiener Zeitung« ogłasza najwyższą decyzję z 12. b. m., mocą której cesarz upoważnił ministra skarbu do wystawiania dekretów uznania dla osób, które w wybitny sposób przyczyniły się do popierania sukcesów pożyczek wojennych i ogłaszania w »Dzienniku urzędowym« nazwisk tych osób, którym taki dekret nadano.

**Śmierć Macocha.** Piotrkowski »Dz. nar.« donosi: W południe jesienne dnia 7. b. m. z bramy więzienia piotrkowskiego ruszył skromny pogrzeb w surowej prostocie więziennej. Trumna sosnowa, poprzedzona przez ks. Wojciechowskiego, kryła zwłoki głośnego sprawcy mordu na Jasnej Górze, Damazego Macocha. Tłum gapiów przygodnych odprowadził jedynie z ciekawości zwłoki na cmentarz. Macoch umarł wskutek gruźlicy płuc i silnej skrofulozy ogólnej, która zaatakowała z szczególną siłą szyję i gardło. Ostatnie miesiące jego życia, pełne okropnych cierpień fizycznych i katuszy moralnych, mogą stanowić przykład pokuty. Choroba ciągnęła się od szeregu miesięcy. Władze austriackie, obejmując zarząd więzienia piotrkowskiego w jesieni 1914 roku, zastały Macocha już tak chorego, że musiano go osadzić w specjalnej celi dla niedomagających. W styczniu b. r. stan jego zdrowia już pogorszył się znacznie, wobec czego przewieziono go do szpitala więziennego, gdzie pod opieką dra Rothbauma pozostawał bez przerwy do końca życia. Początkowo nie przeczuwał zbliżającej się śmierci i często zapewniał lekarza, że czuje się coraz lepiej; dopiero z początkiem lipca w rozmowie z komendantem więzienia, kapitanem Zdżarskim, Macoch zwierzył się, iż czuje zbliżający się koniec. Wówczas przyjął po raz pierwszy ostatnie Sakramenty. Konał w najzupełniejszym osamotnieniu. Komendant więzienia, pragnąc rozprószyć ten ciężki nastrój osamotnienia, który go przygniatał, zapytywał go kilkakrotnie, czy chce widzieć się z niedługo bliskim sobie człowiekiem, współnikiem zbrodni, Starczewskim. Na sam dźwięk tego nazwiska popadał Macoch w najwyższe rozdrażnienie. Nie chciał go widzieć absolutnie. Przed samą śmiercią prosił o to, żeby go nie chowano na cmentarzu, ponieważ nie czuje się godnym leżeć z innymi ludźmi; prosił, by go pochowano na drodze cmentarnej, aby na znak kary grób jego trawili ludzie po wieki. Zwłoki Macocha spoczęły na cmentarzu opodal grobów żołnierskich.

**Salezyańska szkoła organistów w Przemyślu.** Trudnego zadania podjęto się Zgromadzenie Salezyańskie. Niejednokrotnie już zwracano się do przełożonego Zgromadzenia, aby założyło szkołę organistów, która obok wykształcenia zawodowego udzielała kandydatom zgodnego ich powołaniem wykształcenia praktycznego, żeby przez uboczne zajęcie powiększyć swoje szczerpe dochody. Po zasięgnięciu rady i otrzymaniu nie tylko przychylnego zezwolenia — ale i gorącej zachęty wszystkich księży Salezjanów galicyjskich, zdecydowali się księża do leżania przystąpić i to już w tym roku, do otwarcia w mowie będącej szkoły, obierając ją za siedzibę Przemyśl, gdzie już istnieje zakład Salezyański i dokąd wygodniej udawać się mogłyby kandydaci z całego kraju. Księża Salezjanie, przykładając rękę do tego nowego dzieła, dają sobie zupełnie sprawę z trudności, na jakie natkną tak w przeprowadzeniu zamierzonego planu nauki, jak i w wyposażeniu szkoły w po-



trzebne środki naukowe i wyżywienie uczni w czasach ogólnej drożyzny, nie mówiąc już o innych trudnościach różnego rodzaju, na które każde nowopowstające dzieło przygotowane być musi. Jak z rozestanego prospektu wynika, księża Salezyanie nie oznaczają wysokości opłaty na utrzymanie, ale stosując się do zasady swego założyciela ks. Bosko, że »nie jest słusznem, by korzystał z cudzej dobroczynności, kto coś własnego posiada«, wymagać będą pokrycia wszystkich kosztów utrzymania od tych, którzy będą w stanie to uczynić; biednym zaś będzie się czyniło ustępstwa w miarę potrzeby i możliwości. Ponieważ, jak wiadomo, zakład żadnych funduszy nie posiada, przeto księża Salezyanie, ufając w Opatrzność Boską, liczą za razem na dobroczynność społeczeństwa, w szczególności tych, którym rozwiązanie kwestyi organistów w Galicyi leży najwięcej na sercu. Przyjść można z pomocą nowemu dziełu datkiem pieniężnym, fundowaniem stypendyów na utrzymanie ubogich uczniów, darami w naturze, oddaniem na własność szkoły chociażby używanych, ale jeszcze w dobrym stanie będących instrumentów muzycznych (fortepianów, fisharmonij, skrzypiec i t. d.), jak nie mniej przysparzaniem temu dziełu przyjaciół i zwolenników. Za te, jak i za wszelkie inne przysługi i pomoc będą księża Salezyanie jak najmocniej zobowiązani. Adres: Salezyańska szkoła organistów, Przemysł, Zasanie.

**Obowiązkowe pozdrawianie wojskowych.** Inspektor etapowy w Białymstoku ogłasza następujące rozporządzenie: »Według zarządzenia Naczelnej Komendy z 10. lipca 1916 męscy mieszkańcy terenu etapowego (z wyjątkiem Niemców z Rzeszy) mają pozdrawiać oficerów i urzędników w randze oficerskiej przez zdjęcie nakrycia głowy. W powiecie białostockim z powodu odległości armii pozdrowienia takiego nie wymaga się.«

**Zmiana kursu rubla w okupacji austriackiej.** Komenda obwodowa w Lublinie ogłasza, że kurs rubla w monecie srebrnej, niklowej, brązowej lub papierach wynosić ma odtąd w urzędowym obrocie 2 K 75 h.

**Zajęcie futer.** Na mocy rozporządzenia c. i k. generalnego gubernatorstwa wojskowego w Lublinie zarządzonem zostało w całym obrębie tegoż zajęcia wszelkich futer, z wyjątkiem tylko szlachetnych, drogich skór futrzanych, zarówno wyprawionych, jak niewyprawionych tak u kup-

ców, kuśnierzy, garbarzy i rzeźników, jak i u osób prywatnych. Na skutek tego rozporządzenia wszyscy obowiązani są pod groźbą grzywny 2000 K zgłaszać wszelkie zapasy futer. Prócz wyżej wymienionego wyjątku cennych gatunków każdemu przysługuje prawo zachowania posiadanych, do własnego użytku przeznaczonych, futer.

**Pogromy żydów w Rumunii.** W większej ilości miast rumuńskich w Mołdawii odbyły się krwawe pogromy żydów, urządzone przez nacjonalistów, wobec których błędną pogromy rosyjskie. Ponieważ męska ludność żydowska po wybuchu wojny pośpieszyła pod broń, tłum w Jassach i Botosani przeciągał od domu, rabując mieszkania tych rodzin, których żywciele znajdowali się już na wojnie. W wykroczeniach w Botosani brała udział także żandarmeria. W Jassach, gdzie mieszka wielu bogatych kupców żydowskich, wzięto jako zakładniczki żony 20 poważnych kupców, którzy stoją w polu. W Galaczu, Braila i Izmaila przybrały pogromy, w których brali udział także żołnierze rosyjscy, krwawy charakter. Pogromami w tych miastach kierowała wojskowość. Żołnierze wpadali do domów, porywali kobiety i starców, których pod zarzutem szpiegostwa rozstrzeliwano na miejscu. Żydowska ludność Krajowy została przez tłum zdziesiątkowana.

## Tęsknota.

Jako upiór błądy — obrzydły  
Do mózgu szpony swe wbija,  
Świat mi zasłania czarnemi skrzydły,  
Z serca krew mi wypija,  
Oczy welonem szarym omota,  
Staje tęsknota...

Gdy ona schwyci w swe żelazne kleszcze,  
Żegnaj wesele — choć czuje się jeszcze,  
Że struna życia dźwięczy i dzwoni,  
Żegnaj nadziejo — już nie dogoni,  
Już mi inne nie kołyszają fale,  
Lecz troski i żale.

Choć się uśmiech na usta przywoła —  
Tylko zwodniczy — bo już nie zdoła  
Wywołać blasku, ani wesela,  
Tylko łyzy pije i łyzy rozdziela,  
Tylko stargane struny zajęcza  
I zmory męczą.

Na ziemi niema od niej ratunku,  
Chyba do niebios uciec werbunku,  
Chyba anielskie mocne są skrzydła,  
By od nich pierzchła larwa obrzydła.  
Bóg mocen tylko zesłać myśli złote  
I zwalczyć tęsknotę.

Bystra, 1. lipca 1916.

J.

## Żarty i dowcipy.

**Samobójca przed sądem.** Sędzia: »Dlaczegoś się pan chciał powiesić, jak tylko zdołałno pana wyratować, kiedyś się rzucił w nurty, rzeki?« — Oskarżony: »Chciałem się, proszę łaski pana sędziego, wysuszyć, gdyż zmokłem bardzo, kiedyś się topił.«

**Poszkodowany.** Chłopczyk (płacząc): »Pański pies mnie ugryzł.« — Przechodzień: »Musiałeś go uderzyć lub też podrażnić.« — Chłopczyk: »Wcale nie! ja go tylko podniosłem z ziemi.« — Przechodzień: »W jaki sposób?« — Chłopczyk: »Za ogonek...«

Ranni, zabici i zajęci.

**Ranni.** Lista strat nr. 451: Bubik Franciszek, p. obr. kraj. nr. 31, z Dolnego Cierlicka; Cieślak Paweł, bat. strz. nr. 5, z Nydku; Daniel Fr., bat. strz. nr. 5, z G. Suchoj; Demel Karol, bat. strz. nr. 5, z Karwiny; Iwanek Izidor, p. p. nr. 100, z Dąbrowej; Klinot Paweł ze St. Bielska; Mendrek Franciszek, p. obr. kraj. nr. 5, z Jaworza; Meta Jan, bat. strz. nr. 5, z Ropicy; Ożana Franciszek, saper, z Pictwałdu; Stryczek Karol, bat. strz. nr. 5, z Dziedzie; Tatar Zygmunt, bat. strz. nr. 5, z Skoczowa; Twardzik Wiktor, p. obr. kraj. nr. 3, z Średniej Suchoj. — Lista strat nr. 451: Pokorny Otton, jedn. och. z Frydku. — Lista strat nr. 454: Goldberg Robert, chorąży z Bielska; Baron Adolf z Polskiej Ostrawy; Fójcik Fr. z Zebrzydowic; Kendzior Michał z Istebnej; Ligocki Jan z Konikowa; Sebera Emil z Dzieńmorowic; Stęponek Ludwik ze Szonowa. — Lista strat nr. 456: Raszka Ernest, kadoł asp. z Bielska; Suchanek Karol, porucznik z Bielska.

**Zabici.** List strat nr. 451: Bujok Jan, p. obr. kraj. nr. 5, przydzielony do p. obr. kraj. nr. 3 z Wisły (20. 5. —11. 6. 1916); Neufeld Juliusz z Szumbarku (6.—8. 7. 1916); Ścisła Karol, p. p. nr. 100, z Dębowa (23. 10. 1914); Tomalik Franciszek, saper z Rudzicy (7. 7. 1916); Weiss Rudolf z Frydku (6.—8. 7. 1916). — Lista strat nr. 454: Brumowski Albin, kadet ze Starych Hamer (20. 4. 1916); Chowaniec Fr. z Baszki (13. 7. 1916); Cieślak Jan, p. p. nr. 100, z Wisły (9. 7. 1916); Dwornik Józef z Czańca, powiat Biała (7.—18. 6. 1916); Gańczarczyk Józef, p. p. nr. 100, z Jaworza (13. 7. 1916); Horecki Ludwik ze Strakonki, pow. Biała (7.—18. 7. 1916); Jeleń Jerzy, p. p. nr. 100, ze

Ks. JÓZEF LUBOJACKI

## Cech rzeźników w Jabłonkowie.

(Ciąg dalszy.)

Jatki przechodziły różne koleje. Dziedziczył ją po ojcu syn lub córka, albo też przechodziła w obce ręce. Wacław Lach sprzedał w r. 1647 jatkę za 130 zł. Szymonowi Dachtanowi. Ten ją odstąpił dwa lata później Michałowi Zemanowi z Cieszyna za 125 zł. Kiedy Zeman w r. 1659 umarł, poślubił wdowę po nim Wilhelm Hermann, starszy cechmistrz cechu. Z wdową otrzymał jatkę.

Jatkę Wacława Hermana kupił w r. 1649 burgrabia cieszyński, Jerzy Chylek, za 100 tal. (»każdy talar po 36 groszy, grosz po 12 halerzy«). Niedługo potem nabył ją od burgrabiego za 110 kamieni łożu Jan Mocla, który się zobowiązał dawać corocznie na Gromnice po 18 kamieni.

Wdowa po zmarłym Janie Lachu sprzedała w r. 1656 Jerzemu Myszkę jatkę za 132 tal. Z tej sumy nie otrzymała jednakowoż ani halera. Zmarły mąż pożyczył mianowicie od szlachcica Pielgrzyma »z Trzankowic«, który w tych latach jabłonkowskim rzeźnikom pieniędzy dostarczał, 120 tal. Pieniądze intabulowano na jatce. Myszkę, biorąc jatkę od wdowy, dał pieniądze zamiast jej Pielgrzymowi. Reszta poszła na zapłacenie innych długów. Przy spisaniu kontraktu sprzedaży dołączono ustęp: jeśli sprzedać albo kupujący chciał od kupu odstąpić, zapłaci do komory książęcej 12 grzywien, kościółowi jabłonkowskiemu 1 kamień wosku a cechowi masarskiemu beczkę piwa.

I jatka Boraków nie została w posiadaniu tej rodziny. Syn Jana Boraka nie troszczył się bardzo o majątek ojcowski. Wałęsał się długo po Węgrzech; kiedy po śmierci ojca do domu przyszedł, wydzierżawił jatkę na 3 lata Jerzemu Paduchowi za 30 tal. W r. 1695 oddał ją w

dwuletnią dzierżawę Adamowi Sikorze, a w r. 1698 sprzedał mu ją. Pieniądze poszły na zapłacenie długów. Między innymi otrzymał szlachcic Adam Markłowski 116 tal. 18 gr.

Jatkę Rykałową wziętą na własność Mateusz Nidecki, po nim jego zięć Szymon Białon, który ją w r. 1691 puścił Jerzemu Paduchowi na 3 lata za roczny czynsz 15 tal. Paduch się przystem zobowiązał dawać Białonowi co drugi tydzień 6 funtów mięsa.

Jedynie rodzina Kuchejdów utrzymała aż do zniesienia cechu jatkę, w r. 1645 od księżny kupioną. Po śmierci Kaszpara Kuchejdy prowadziła interes żona jego Maryanna, po niej Jerzy K., który otrzymał jatkę za 100 tal., chociaż jej rzeczywista wartość była 200 tal., jak w kupie nadmieniono. Z tych 100 tal. musiał dać wierzycielom 63 tal.; matce dawał aż do jej śmierci co drugi tydzień 2 funty mięsa albo łożu. Po Jerzym przechodziła jatka z ojca na syna.

Przy sprzedawaniu jatki dzieciom gwarantują sobie zazwyczaj rodzice z niej jakieś dochody; czasem stawiają pewne warunki, pod którymi jatka na własność syna albo obcego przechodzi. Wdowa po zmarłym W. Hermanie odstępuje synowi Antoniemu jatkę za 50 tal. Pieniądzy, które w razie matczynej śmierci dziedziczy jej najstarszy syn, nie musi Antoni zaraz płacić. Za to się zobowiązuje matkę aż do jej śmierci utrzymywać. W r. 1732 puszczą Paweł Hermann synowi Wilhelmowi jatkę na przeciąg 12 lat i żąda po nim roczne odsetki od 70 zł. W tym samym roku daje Krzysztof Paduch jatkę synowi Jasowi za roczne odsetki od 100 zł, przyczem wysokość odsetek określa ojciec. Atoli, gdyby syn źle gospodarował, ma »taci« prawo mu jatkę wziąć. Przy odebraniu jatki od matki w r. 1744

\*) Wdowa mogła w Jabłonkowie prowadzić interes aż do swojej śmierci; w Cieszynie tylko rok i dzień po śmierci męża.

zobowiązuje się Wilhelm Hermann płacić Jakóbowi Szenkowi z Białej przez 3 lata odsetki od 100 zł., które to pieniądze pożyczył Szenk Hermanowej matce. Za to daje matka Wilhelmowi wolne pomieszkanie i wikt. W r. 1752 zapisał Jerzy Kuchejda swojemu synowi jatkę pod warunkiem, że mu syn pozwoli prowadzić interes jeszcze 5 lat. Niezwykłą jest uwaga, dołączona do kontraktu: gdyby się syn Jerzy w ciągu tych 5 lat jakiego »fortelu« dopuścił, zapłaci za karę do cechowej kasy 10 dukatów. Co pod tym »fortelem« ojciec rozumiał, trudno się domyślić. Najprawdopodobniej fuszerstwo, w którym był cech w ciągłej wojnie. Uwagi godnym jest kup z roku 1701. Wtedy kupił ewangelik Myszkę jatkę za 190 tal. Musiał się jednakże zobowiązać, że przyjmie wiarę katolicką, inaczej przepadnie jatka na korzyść 2 mieszczan, którzy ręczyli, że Myszkę warunek wypełni.

Niekiedy dodawano przy kupnie, że sprzedającemu albo jego »herbom« wolno odkupić jatkę za zwrotom ceny kupna. Tak było n. p. w r. 1701, kiedy sprzedał Jan Mocla jatkę Krzysztofowi Paduchowi, albo w r. 1778, kiedy Wacław Sikora jatkę sprzedał. Sikora napomyka o tem w sposób następujący: »gdyby mój syn umarł bezdzietny, biorę napowrót jatkę za te pieniądze, com od niego otrzymał.« — W praktyce nie znalazło to w żadnym wypadku zastosowania.

Jatki były dotąd na miejscu, gdzie je wybudowała księżna Elżbieta Lukrecya; w nich sprzedawano mięso. Trafiają się jednakże wypadki, że rzeźnicy sprzedawali mięso w swych mieszczańskich domach. W r. 1767 kupił Jan Skrzek od Wacława Sikory »jatkę na piwnym szynku« za 400 zł. Kup z r. 1815 określa nawet miejsce, gdzie jatka jest, mianowicie w domu »z górnej strony rynku na lewej stronie hned z końca«, a więc, gdzie dziś rzeźnik Januszowski.

(C. d. n.)



Zamarski (14. 7. 1916); Macura Józef, p. p. nr. 100, z Lipowca (13. 7. 1916); Matlak Wojciech z Lipowej, pow. żywiecki (10. 7. 1916); Paszek Paweł, p. obr. kr. nr. 32, z Dębowa (18. 7. 1915); Schuster Edward z Kaczyc (21. 7. 1916); Śliwka Karol, p. p. nr. 100, z Darkowa (8. 7. 1916); Snazke Karol z Lipnika (12. 7. 1916); Szwirtnica Paweł, p. p. nr. 100, z Wisły (8. 7. 1916).

Zajęci. Lista strat nr. 451: Hanok Adolf ze Siedliszcz (w niewoli serbskiej); Jakubiec Józef z Mikuszowic, pow. Biela (Rosya); Kulik Paweł, p. p. nr. 54, z Bystrzycy (Rosya); Mojżyszek Maksymilian, p. p. nr. 54, z Cieszyna; Pichaczek Karol, jedn. och. p. p. nr. 1, z Dolnej Łomnej; Pietrowski Jan z Lipnika (Rosya). — Lista strat nr. 453: Chmiel Alojzy, kadet z Jablonkowa (Menschinsk, Rosya). — Lista strat nr. 454: Adamik Fr. z Frydku, Bajger August z G. Suche (obaj w Marsala, Włochy); Bannert Karol z Bielska (Tambow, Rosya); Bartek Franciszek z Bruzowic (Marsala); Biłko Andrzej z Łomnej (Marsala); Borka Józef, saper z Brennej (Krasnowodzk, Rosya); Brzda Jan z Górnej Łomnej (Marsala); Brzezina Jan z Wojkowic (Krasnowodzk); Chwistek Jan z Grodziszca (Aderno, Włochy); Burkot Rudolf z Orłowej (Krasnowodzk); Cieślak Jan, p. posp. rusz. nr. 31, z Wisły (Aderno); Dohnal Jan z Baszki (Aderno); Jan Durczak z Orłowej (Charków); Faraik Karol z Frydku (Aderno); Gabrys Paweł, saper z Pruchnej (Krasnowodzk); Galeja Paweł z Wojkowic (Aderno); Ganczarczyk Franciszek, saper z Świętoszówki (Krasnowodzk); Gola Ferdinand ze Star. Hamer (Aderno); Grabowski Józef, saper z Dąbrowej (Krasnowodzk); Jastrzebski Józef, bat. strz. nr. 5, z Piersnej (Wjalka, Rosya); Janik Franciszek z Dziedzic (Aderno); Kallus Dominik, saper z Poręby (Krasnowodzk); Kania II Józef z Rychwałdu (Aderno); Kaspar Klemens z Frydku (Marsala); Kawulok Jan z Istebnej (Marsala); Klepacz Edward, saper z Polskiej Ostrawy (Krasnowodzk); Klimek Wacław z Ligoty, pow. bielski (Aderno); Kluz Adam z Gródka (Smora, Rosya); Knybel Józef z Pietwałdu (Rosya); Koch Ryszard z Frysztatu (Sterlitamak, Rosya); Kocyan Alojzy, saper z Raja (Krasnowodzk); Kokotek Paweł, saper z Ligotki Kameralnej (Krasnowodzk); Kolaczek Karol z Ligoty, pow. bielski (Marsala); Kopeć Franciszek, saper ze Zabrzeża (Krasnowodzk); Koszarz Józef z Polskiej Ostrawy (Roczniki, Rosya); Kozok Paweł z Wisły (Czardzuj, Rosya); Krkoška Florian z Dobrej (Marsala); Król Józef, saper z Niem. Lutyń (Krasnowodzk); Krutli Adolf z Piotrowic (Skobelew, Rosya); Kubica Karol z Orłowej (Marsala); Kuliha Józef z Janowic (Krasnowodzk); Kuś Jan z Janowic (Charkow); Macura Fr. z Kaczyc (Pocinski, Rosya); Martchenek (Marcinek?) Paweł z Puńcowa (szpital w Moskwie); Miłrega Michał z Nydku (Aderno); Mennarowski Jan, saper z Hownicy (Czardzuj); Michenka Ludwik z Rzepiszcz (Pocinski); Mylok Jan ze St. Hamer (Aderno); Niemiec Paweł z Hownicy (Aderno); Niestroj Jan z Wierzniovic (Aderno); Papkoj Fr. z Pudłowa (Marsala); Pasterny Józef z Pogorza (Aderno); Pastor Józef z Październej (Aderno); Pellar Fr. ze Skoczowa (Aderno); Peter Rudolf z Rzepiszcz (Czardzuj); Pintscher Fr. Andr. z Bystrzy (Aderno); Pocha Jan ze Zarzecza (Aderno); Prochaska Rudolf z Frysztatu (Aderno); Raszka Adam z Bystrzycy (Aderno); Sikora Paweł z Nydku, Sikora Wiktor z Ustronia (obaj w Aderno); Smelik Fr. z Olbrachcic (Aderno); Sojka Karol, saper z Pogwizdowa (zmart 27. 6. 1915 w Krasnowodzk); Stonawski Paweł z Bystrzycy (Aderno); Światłoch Józef z Bielska (Aderno); Szczygieł Franciszek z Pogorza (Aderno); Szostek Józef z Markłowic, powiat frysztacki (Mołoga, Rosya); Targosz Jan z Rzeki (Aderno); Troszek Andrzej z Bystrzycy (Aderno); Wałoszek Franciszek ze Średnich Błędowic (Krasnowodzk); Zoczek Antoni, saper z Czechowic (Krasnowodzk); Żyła Jan z W. Kończyc, pow. frysztacki (Krasnowodzk).

## Realność.

Dom mieszkalny z budynkami pobocznymi, plac budowlany, prawo pobierania wody, bliskość kolei, położona przy drodze powiatowej, jest z wolnej ręki do sprzedania. — Wiadomości udzieli właściciel: Cieszyn, Przykopa 54.

Potrzebujemy stale

## koszów z wierzbiny z pokrywami

do pakowania balonów szklanych 70-litrowych. Dostawcy takich koszów zechcą się zgłosić do redakcji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

## Dom murowany w Jablonkowie,

w dobrym stanie, z urządzeniem do wyszynku wina, jest do sprzedania z wolnej ręki. — Blizsza wiadomość w kancelarii notaryalnej w Jablonkowie.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA« poleca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

## „Z nad brzegów Olzy“,

zawierający napisany prześlicznym wierszem życiorys śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezje »Za śląskiej ziemi«, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K, z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk austr.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

## Zegarek z bransoletką z ochroną szkła.

K  
6.—



K  
12.—

Zegarki z bransoletką na rzemyku, wielki format 6 K, radyowy 10 K, zegarki z bransoletką mały format 10 K, 12 K, radyowy 15 K, 18 K. Z precyzyjnym mechanizmem ankwrowym 24 K, marka »Cyma« 30 K, »Omega« 50 K, radyowy 10 K więcej, z ochroną szkła 2 K więcej. Zegarek wojenny z dobrym mechanizmem ankwrowym 6 K, 1-a jakości 10 K. Z prawdziwego srebra 20 K. Kieszonkowe budziki 24 K, radyowy 32 K, dopasowana bransoletka skórzana 2 K osobno. Budzik wojenny niklowany 20 cm wysoki 8 K, z 3-letnią gwarancją. Przesyła tylko za nadesłaniem kwoty z dodatkiem 1 K na opakowanie i przesyłkę frankowaną na całe Austro-Węgry i na pole walki przez pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhmel,**

WIEDEN, IV., Margarethenstraße 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

wydaje napisaną przez

ks. prob. Emanuela Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Instytut muzyczny

pianistki

## Emilii Korab Kowalskiej

CIESZYN, ul. Sejmowa (Landhausgasse) 2, II. piętra.

Nauka podług programu c. k. wiedeńskiej akademii muzycznej obejmuje:

I. Kurs elementarny.

II. Kurs średni.

III. Kurs wyższy (egzaminuje pref. wiedeńskiej akademii muzycznej Jerzy Lalewicz).

Nauka śpiewu w 2 oddziałach.

Otworzony będzie też specjalny kurs muzyczny freblowski dla małych dzieci od lat 5 metodą Carpentiere (wyrobienie słuchu, taktu, czytanie nut głosem, poczucie rytmiki).

Kurs przygotowawczy do egzaminów państw. z muzyki. Blizszych informacji udziela się od godz. 4.—6. po południu w lokalu instytutu.

Zdolnych

## czeladników szewskich

poszukuje za dobrą płacą

KAROL FARUGA, majster szewski w Cieszynie.

Nakładem »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie. Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy.

Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyślaniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Odsprzedawcy,

agenci, domokraczy, jadący na targi, otrzymają najpiękniejsze, jedwabiem haftowane

flagosławienstwa damowe

we wszystkich językach z passepartout w wielkości 42x52 cm.

HUGO JELLINEK, wiedeński warszt. hafciarski Wiedeń, VII, Lindengasse 55.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

IGNACY CYPRES,

KRAKÓW, ulica Szewska 13/5



towary po nadzwyczajnie tanich cenach: 1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 16,—; stalowy damski Remont. K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszki srebrne od K 3,—; zegarki damskie złote od K 40,—.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYNIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w »Domu Narodowym«, w Rynku na I. piętrze) z filiami: w Jablonkowie, we Frysztacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej przyjmuje od członków i nieczłonków

## wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4 1/2 %

od nowych wkładek 4%

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkujących opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna.

Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych. wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2 do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

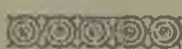
Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką. I. Domagalski. A. Teper. H. Filasiewicz.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU & Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje



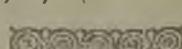
Czeki pocztowe na żądanie.

## wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4 1/2 %

od nowych wkładek 4%.



Czeki pocztowe na żądanie.

Drakarna »Dziedzictwa« pod kars. J. Suchanka w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor. J. Fink.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Wszystkie przesyłki pocztowe:  
rocznie 7 K — h  
półrocznie 3 — 50  
kwartalnie 1 — 75  
Bez przesyłki pocztowej:  
rocznie 6 K — h  
półrocznie 3 — 50  
kwartalnie 1 — 50

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia „Dzielnictwa”, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella” przy al. Stefani (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszyńsku, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerczy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkanaście razowym umieszczeniu znacząco taniej.

Rocznik 69.

W Cieszyńsku, wtorek, dnia 26. września 1916.

Nr. 77.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego” w Cieszyńsku.

## Nowa wielka bitwa nad Sommą. Nowy atak Zeppelinów na Londyn.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 21. września. Urzędowo donoszą: Nie było żadnych większych walk.  
Wiedeń, 22. września. Urzędowo donoszą: Nie zaszło nic szczególnego.

Wysadzenie wierzchołka Monte Cimono.

Wiedeń, 23. września. Urzędowo donoszą: Na płaskowyżu Krasu odparto wczoraj liczne nieprzyjacielskie próby zbliżenia się. Na froncie Dolomitów rozbił się nieprzyjacielski atak nocny na nasze stanowiska na stoku Monte Sief. Na północ od Arsiero wysadziły nasze oddziały w powietrze dzisiaj rano obsadzony przez Włochów w dniu 24. lipca wierzchołek Monte Cimono i pojmały przytem 13 oficerów i 378 żołnierzy w niewolę.

Eskadra nieprzyjacielskich hydroplanów rzuciła koło Punta Salvero, na południowy zachód od Pirano, bezskutecznie bomby.

Skutki wysadzenia wierzchołka Monte Cimono.

Wiedeń, 24. września. Urzędowo donoszą: W odcinku południowym płaskowzgórza Krasu przyszło do walk z blizką, w których nasze wojska zdobyły jeden karabin maszynowy. Na froncie fassańskim został atak nieprzyjacielskiego batalionu przeciw naszym pozycjom na Gardina ogniem odparty.

Jak obecnie stwierdzono, miało wysadzenie wierzchołka Cimono, znakomicie przez nadporučnika Mlakera mimo jego zranienia przeprowadzone, niszczący skutek. Jedna włoska kompania została całkiem zniszczona. Oddziały pułku nr. 59 chwyciły resztę części zaskoczonych żołdaków z flanki i z tyłu. Liczba jeńców podniosła się do 427. Zdobyto też dwa karabiny maszynowe. Monte Cimono stoi odtąd pod żywym ogniem nieprzyjacielskiej artylerii.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna austriacko-francuska.

Zatopienie francuskiej łodzi podwodnej.

Wiedeń, 22. września. Urzędowo donoszą: Na południowej Adryi zatopił jeden z naszych samolotów (kierownik porucznik fregaty Zeleznik, obserwator porucznik fregaty baron von Klimburg) celnymi uderzeniami bomb francuskiej łodzi podwodnej „Foucault”. Całą załogę francuskiej łodzi, mianowicie 2 oficerów i 27 marynarzy, z których wielu blizkich było utonięcia, uratował i pojmał w niewolę drugi nasz samolot

(kierownik porucznik liniowy Konjovic, obserwator chorąży marynarki Severa). W pół godziny po niej przyjęła jeńców na pokład jedna z naszych łodzi torpedowych, prócz dwóch oficerów, których sprowadził do portu nasz samolot.

Komenda floty.

### Wojna Rostro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Odzyskanie wzgórz koło przełęczy Wulkan.

Wiedeń, 21. września. Urzędowo donoszą: Front rumuński: Na południe od Petroseny obsadziliśmy z powrotem także wzgórze z obu stron przełęczy Wulkan. Koło Nagyszeben (Sybin) i na siedmiogrodzkim froncie wschodnim tylko utarczki straży przedniej.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: W Karpatach lesistych kontynuuje nieprzyjacieli z największą zaciętością swe ataki na armię generała Karola bar. Kirchbacha. Koło Breazy i na wschód od siodła Pantyr zagniół on nieco w tył wysunięte kawałki frontu. Zresztą wszystkie jego szturmowe rozbiły się o dzielność obrońców.

Wśród walczących w Karpatach wojsk c. i k. siły zbrojne zasługują na szczególną wzmiankę dzielne węgierskie bataliony pospolitego ruszenia pułkownika Pappa.

Także nad Narajówką spełży na niczem wszystkie wysiłki nieprzyjaciela.

Front wojsk gen. poln. marszałka księcia Leopolda bawarskiego: U armii gen.-pułkownika Tersztyańskiego stały między Pustomytami a Zaturcą sprzymierzone wojska gen. Marwitza ponownie pod uderzeniem silnych rosyjskich mas. Sposób walki nieprzyjaciela osiągnął jak zawsze punkt kulminacyjny w bezwzględnej poświęceniu na rzeź pędzonych w głębokich kolumnach wojsk atakowych, pośród których znajdowała się także gwardya. Tylko na wschód od Świniuch walka jeszcze nie jest rozstrzygnięta, zresztą wszędzie nieprzyjacieli został odrzucony wśród największych strat.

Odrzucenie Rosjan koło Świniuchów.

Wiedeń, 22. września. Urzędowo ogłaszają: Front rumuński: Przy niezmienionym położeniu nie było szczególniejszych wydarzeń.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Działalność zaczepna Rosjan w Karpatach osłabła wczoraj nieco. Na północ od Dorna Watry na południowy zachód od zagrody Łuczyna i w obszarze Ludowej odparto nieprzyjacielskie uderzenia. Na południe od Bystrzycy została odzy-

skana przedwczoraj góra Smotrycz znowu utraconą. Zresztą nic szczególniejszego.

Front gen. marszałka poln. ks. Leopolda bawarskiego: U armii gen.-pułkownika Böhm-Ermollego przybrała walka działowa na sile. Na wschód od Świniuchów rzuca nieprzyjacieli wobec naszych przeciwataków nowe kolumny w bój; zostały one wszędzie odrzucone.

Odrzucenie Rumunów koło Dornej Watry.

Wiedeń, 23. września. Urzędowo donoszą: Front rumuński: Przełęcz Vulkanu została oczyszczoną z nieprzyjaciela. Koło Nagyszeben (Hermanstadt) odparto atak dwóch rumuńskich dywizji. W rękach naszych pozostało 3 oficerów i 526 żołnierzy. Na południe od Holczamany (Holzmengen) odrzucił nieprzyjacieli nieco w tył nasze oddziały zabezpieczające.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: W kącie trzech krajów na południe od Dornej Watry odrzuciliśmy w przeciwataku rumuńskie oddziały. Zresztą walczone silniej tylko na południowy zachód od zagrody Łuczyna i w obszarze Ludowej.

Front generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Z obszaru armii generała-pułkownika Böhm-Ermollego donoszą dodatkowo, że w dniu 19. września zestrzelił austro-węgierski lotnik bojowy dwa nieprzyjacielskie samoloty.

U armii generała-pułkownika Tersztyańskiego utrzymywała się, z pominięciem ognia działowego, od wczorajszego przedpołudnia przerwa w walkach.

Rosyjskie ataki masowe odparte.

Wiedeń, 24. września. Urzędowo donoszą: Front rumuński: W obszarze przełęczy Vulkanu odparte zostały rumuńskie natarcia. Koło Nagyszeben (Sybin) i na froncie siedmiogrodzkim nic ważnego.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Na wschód i na północ od Kirlibaby ponawiał nieprzyjacieli swoje ataki z zaciętością. Na wschód od powyższego miasta zostały jego masy po małych początkowych powodzeniach wstrzymane i dalsze natarcia odparte. Na południowy zachód od Stadnicy Łuczyna załamał się także wczoraj silny rosyjski atak, siódmy w ostatnich dniach przed frontem budapeszteńskich honwe-dów. W obszarze Ludowej zostały nieprzyjacielowi wydarte korzyści, uzyskane w najnowszych walkach.

Front generała feldmarszałka ks. Leopolda bawarskiego: Pomiędzy Zborowem i górnym Se-retem sprowadzili Rosjanie po kilkunastu dniach przygotowaniu artyleryjskim znowu wczoraj wielkie siły do ataku. Już odparto kilka ataków masowych, gdy po południu udało się mu na północny wschód od Perepelników wtargnąć do



naszych linii. Nocny przeciwatak doprowadził po zaciętych walkach do zupełnego odzyskania wszystkich pozycji. Ujęto przeszło 700 jeńców i zdobyto 7 karabinów maszynowych. Krwawe straty przeciwnika odpowiadają jego sposobowi walki.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna na południowym wschodzie.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 21. września. Urzędowo donoszą: U naszych wojsk nie było zmiany.

Wiedeń, 22. września. Urzędowo donoszą: Nie zaszło nic szczególnego.

Wiedeń, 23. września. Urzędowo donoszą: U c. i k. oddziałów nie zaszło nic szczególnego.

Wiedeń, 24. września. Urzędowo donoszą: W Albanii nic nowego.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

## Wojna Niemiec z Rosją i Rumunją.

Bitwy koło Korytnicy i nad Narajówką.

Berlin, 21. września. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Na zachód od Łucka gwardya rosyjska wraz z innymi wielkimi siłami prowadziła dalej ataki przeciw wojskom generała Marwitza. Koło Korytnicy bitwa nie zakończyła się jeszcze. Poza tem na froncie szerokim na 20 km często ponawiane uderzenie rozbiło się zupełnie wśród ponownych najkrwawszych strat.

Front wojsk generała kawalerii arcyksięcia Karola: Bitwa koło Narajówki toczy się dalej zwycięsko. W Karpatach nieprzyjaciel także wczoraj ponawiał gwałtowne ataki. Pominawszy miejscowe sukcesy w okolicy przełęczy Pantyr i w odcinku Tatarka (na północny wschód od Kirlibaby), został on wszędzie odrzucony wśród ciężkich strat. Koło Baby Ludowej szturmował on 7 razy nasze stanowiska. Strzelcy różnego niemieckiego pochodzenia pod wodzą generała-majora Bossa mieli wybitny udział w zwycięskiej obronie. Wierchołek Amorec, który dnia 19. b. m. wpadł w ręce nieprzyjaciela, został znowu szturmem zdobyty.

Teren wojny w Siedmiogrodzie: Obsadziliśmy wzgórza graniczne z obu stron przełęczy Wulkan.

Gwałtowne walki działowe między Seretem a Strypą.

Berlin, 22. września. Naczelna kwatera donosi: Front generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Na zachód od Łucka spełzły na niczem słabsze rosyjskie ataki. Koło Korytnicy utrzymuje się nieprzyjaciel jeszcze w małych częściach naszego stanowiska. W walkach w dniu 20. września wpadło w nasze ręce 760 jeńców i liczne karabiny maszynowe. Gwałtowna walka działowa trwa na części frontu między Seretem a Strypą na północ od Zborowa. Nieprzyjacielskie ataki zostały naszym ogniem unicestwione.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Nad Narajówką ożywiony ogień a miejscami działalność piechoty. W Karpatach utraciliśmy znowu wierchołek Smotrycza. Nieprzerwane wysiłki Rosyan nad Babą Ludową pozostały dzięki wytrwałości naszych dzielnych strzelców znowu bez rezultatu. Ataki w odcinku Tatarczy i na północ od Dorna-Watry zostały odparte.

Widownia boju w Siedmiogrodzie: Nic nowego.

Krwawe odparcie ataków rumuńskich koło Sybinu.

Berlin, 23. września. Naczelna kwatera donosi: Front generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Koło Korytnicy rozbiły się silne ataki rosyjskie.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Na północ od Karpat niema zmiany.

W Karpatach walki osłabły. Kilka nieprzyjacielskich natarć pozostało bez skutku.

Widownia bojowa w Siedmiogrodzie: Po obu stronach Hermanstadtu (Nagyszeben = Sybin) atakowały jakie dwie dywizje rumuńskie. Zostały one przez nasze oddziały zabezpieczające odparte z bardzo znacznymi krwawymi stratami. Przy przeciwnatarciach wzięliśmy do niewoli 3 oficerów i 526 żołnierzy. Koło Szt. Janoshegy zostały nasze posterunki w nocy cofnięte. Zajęliśmy przełęcz Wulkan i utrzymaliśmy się przeciw nieprzyjacielskim próbom zdobycia jej z powrotem.

Berlin, 24. września. Naczelna kwatera donosi: Front generała feldmarszałka Leopolda bawarskiego: Silnymi masami zaczęli Rosyanie ponownie pięciokrotnie pomiędzy Seretem a Strypą na północ od Zborowa. Koło Manajowa wtargnął przeciwnik. Wyrzucony został w przeciwataku i pozostawił 700 jeńców i 7 karabinów maszynowych w naszych rękach. Dalej na południe załamały się wszystkie ataki z ciężkimi stratami przed naszą linią.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: W Karpatach odzyskaliśmy pomiędzy Ludową a Babą Ludową, jako też na stoku wschodnim Cimbrosławy w poprzednich walkach stracone części naszej pozycji, w ataku napowrót. Na północny wschód od Kirlibaby są zacięte walki w toku.

Front w Siedmiogrodzie: W przełęczy Wulkan i na zachód od niej odpartych zostało kilka rumuńskich ataków.

Pierwszy generał-kwaternistrz: Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

Ataki Anglików i Francuzów nad Sommą i pod Verdun.

Berlin, 21. września. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego Ruprechta: Na północ od Sommy rozgrywały się ciągle koło Courcellette walki na ręczne granaty. Odrzucono nieprzyjacielskie częściowe ataki koło Flers, na zachód od Les Boeufs i na północ od Combles. Teren, uzyskany atakiem naszych wojsk na północny zachód od Rancourt i w Bouchavesnes, po zaciętych walkach utraciliśmy znowu. Na południe od Rancourt utrzymaliśmy uzyskane rowy.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na prawo od Mozy, przy wzmożonej czynności artylerii, odrzucono nieprzyjacielskie ataki w odcinku Thiaumont-Fleury.

Berlin, 22. września. Naczelna kwatera donosi: Pominawszy ożywione walki artyleryjskie i granatami w obszarze Somme i Mozy, niema o niczem do doniesienia.

Nowe walki nad Sommą. Zestrzelenie 11 samolotów.

Berlin, 23. września. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk królewicza Ruprechta: Na północ od Sommy rozpoczęła się walka na nowo. Przy trwale wzmagającym się ogniu działowym zaatakowali Francuzi linię Combles Rancourt. Nie osiągnęli żadnego skutku. Nie mniej też nie osiągnęli skutku Anglicy, którzy usiłowali przełamać się koło Courcellette. Dodatkowo donoszą, że w nocy na 22. września angielskie częściowe ataki koło folwarku Mouquet i koło Courvelette zostały odrzucone.

W walce powietrznej na północ od Sommy zestrzeliliśmy 11 nieprzyjacielskich samolotów.

Nowa wielka bitwa. — Zestrzelenie 24 samolotów.

Berlin, 24. września. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk ks. Ruprechta: Długa bitwa nad Sommą znajduje się znowu w pełnym toku. Ogień artyleryjski pomiędzy Ancre i Sommą jest o rzadko osiągniętej gwałtowności. Nocne ataki nieprzyjacielskie koło Courcellette, Rancourt i Bouchevesnes nie miały powodzenia.

Grupa wojsk następcy tronu: W obszarze Mozy przybrała działalność ogniowa wzdłuż rzeki i w niektórych odcinkach na prawo od niej większe rozmiary.

Na całym froncie ożywiona działalność lotnicza z licznymi dla nas korzystnymi walkami powietrznymi w naszych i poza nieprzyjacielskimi liniami. Zestrzeliliśmy 24 samolotów, z tych

20 nad Sommą. Nadporucznik Buddeke, porucznicy Wintgens i Höndorf odznaczyli się w szczególnie sposób. Nasza strata wynosi 6 samolotów. Dnia 22. września późno wieczorem została przez rzucenie bomby na Mannheim zabita jedna osoba i wyrządzona pewna szkoda. Przy licznych nieprzyjacielskich atakach powietrznych na obszary, leżące poza naszym frontem, zabitych zostało między innymi w Lille 6 obywateli i uszkodzonych 12 domów. Jeden z naszych krążowników powietrznych zaatakował w nocy na 22. września angielskie zakłady wojskowe koło Boulogne.

Pierwszy generał-kwaternistrz: Ludendorff.

Sprawozdanie sztabu francuskiego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą o następującym sprawozdaniu sztabu francuskiego: Dnia 22. września, 11. godz. w nocy. Na północ od Sommy przeprowadziliśmy w ciągu dnia dwie pojedyncze operacje. Przy wejściu do Combles obsadziła jedna z naszych kompanij przez wspólnie przeprowadzone zaskoczenie osobno stojący, do obrony przez nieprzyjaciela przygotowany dom i zajęła tam 100 Niemców, pomiędzy nimi 3 oficerów. Dalej na wschód zdobyliśmy kilka kawałków rowów strzeleckich i zajęliśmy około 40 jeńców. Na południe od Rancourt nie udało się próba nieprzyjaciela wyjścia z rowów strzeleckich pod naszym ogniem zaporowym.

Według nowych sprawozdań wynosi cała liczba przez francuskie i angielskie wojska w czasie od 1. lipca do 18. września nad Sommą zabranych jeńców przeszło 55.800, z których 34.050 zajęły wojska francuskie.

## Wojna Niemiec i Bułgarii z czwóroporozumieniem i Rumunją.

W Dobrudży walka stanęła.

Berlin, 21. września. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk marszałka polnego Mackensena: Walka w Dobrudży stanęła.

Front macedoński: Podczas zwycięskich bułgarskich ataków w okolicy Floriny ponieśli Francuzi dotkliwe straty. Bułgarska kawaleria atakowała rozproszoną nieprzyjacielską piechotę, uciekającą na wschód od miasta. Wzięto licznych jeńców i zdobyto kilka karabinów maszynowych. Koło Kaimakalan i na froncie Mogleny odparto kilkakrotne serbskie ataki.

Odrzucenie Rumunów w Dobrudży.

Berlin, 22. września. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii marszałka polnego Mackensena: W Dobrudży przeszły znaczne rumuńskie siły na południowy zachód od Topraisar do ataku. Wskutek oskrzydłającego przeciwdzierzenia niemieckich, bułgarskich i tureckich oddziałów przeciw frontowi i tyłom nieprzyjaciela zostali Rumuni odrzuceni i cofnęli się w panicznej ucieczce.

Front macedoński: Działalność bojowa w kotlinie Floriny pozostała nadal ożywiona. Również na wschód od Wardaru odżyła na nowo akcja bojowa.

Berlin, 23. września. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk generała marszałka Mackensena: W Dobrudży odparto rumuńskie natarcia w pobliżu Dunaju i na południowy zachód od Topraisar.

Front macedoński: Bezskuteczne nieprzyjacielskie usiłowania atakowe i miejscami ożywiona walka działowa. Przeciwnik opróżnił teren na południe od Balasica-Planina aż do Kruša-Balkan.

Berlin, 24. września. Naczelna kwatera donosi: Niema wydarzeń o szczególnem znaczeniu.

Pierwszy generał-kwaternistrz: Ludendorff.

Sprawozdanie sztabu rumuńskiego.

Wiedeń, 22. września. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Komunikat rumuński z dnia 21. września: Na froncie północnym i północno-zachodnim toczą się walki w pogórzu Kelemen i Görgeny, gdzie pojмалиśmy w niewolę 1 oficera i zdobyliśmy 1 karabin maszynowy. Jeden nasz oddział wkroczył do Szekely-Udvarhely. W dolinie Jius—Csil odparliśmy nieprzyjacielski atak.



Na froncie południowym toczy się kanonada pomiędzy bateriami w Zinnicea i Sostow. W Dobrudży została bitwa rozpoczęta w dniu 16. września pod wieczór dnia 19. września przybrała na gwałtowność i zakończoną została klęską nieprzyjaciela. Oddziały nieprzyjacielskie, złożone z Niemców, Bułgarów i Turków, cofały się w kierunku południowym. Nieprzyjaciel podpala w czasie odwrotu wsi.

## Wojna angielsko-niemiecka.

### Zatopienie parowca z transportem wojska.

Berlin, 22. września. Biuro Wolffa donosi: Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopila w dniu 20. września na morzu Śródziemnym nieprzyjacielski parowiec z transportem wojska na pokładzie. Okręt zatonał w przeciągu 43 sekund.

### Nowy atak powietrzny na Londyn.

Berlin, 24. września. Biuro Wolffa donosi: W nocy na 24. września obłożyło kilka eskader okrętów powietrznych Londyn i ważne miejsca pod względem wojskowym nad Humberem i w środkowych hrabstwach Anglii między Nottingham i Sheffield, hojnie bombami. Skutek był wszędzie na silnych pożarach widoczny, które trwały jeszcze długo po odlocie. Okręty powietrzne ostrzeliwane były w podróży, nim przekroczyły wybrzeże angielskie przez statki, a przy ataku samym przez liczne baterie obronne nadzwyczaj silnie bombami zapalnymi i zmusiły kilka baterij salwami do milczenia. Dwa krążowniki stały się ofiarą nieprzyjacielskiego ognia obronnego nad Londynem. Wszystkie inne powróciły nieuszkodzone.

### O wydanie wojsk greckich z Niemiec.

Berlin, 24. września. Poseł grecki w ustnej, poufnej rozmowie z sekretarzem państwa urzędu spraw zagranicznych dał do poznania, że rządowi jego byłoby bardzo miło, gdyby wojska greckie, przewiezione do Niemiec, wnet wysłano do Szwajcaryi, aby one stamtąd drogą, którą należałoby jeszcze omówić, mogły być wysłane do Grecyi.

W porozumieniu z naczelnym kierownictwem armii odpowiedział naczelnny sekretarz państwa posłowi, że Niemcy, lojalnie przestrzegając umowę, zawarłą z komendantem wojsk greckich, wojska te uważają tylko za gości, że więc w zasadzie byłyby gotowe przychylić się do życzenia rządu greckiego. Niemcy musiałyby mieć jednakże skuteczne, faktyczne gwarancje w tym kierunku, że wojska, wzięte pod osłonę Niemiec, nie będą przez koalicję w drodze ujęte, ani za swoją wierność neutralną, czynem okazaną, nie będą karane.

### Król Konstantyn o polityce greckiej.

Wiedeń, 21. września. Dzienniki donoszą z Hagi: Wobec korespondenta ateńskiego „Associated Press” oświadczył król Konstantyn, że Grecya przyłączy się do czwórporozumienia, skoro tylko nie będzie ulegało wątpliwości, że przyniesie to krajowi korzyść.

Król przyznał bez ogródek, że wkroczenie Bułgarów do Grecyi i udział Rumunii w wojnie łatwo wprowadzić mogą zmianę w jego politykę. Na razie w tej sprawie odbywają się rokowania, od których jedynie zależeć będzie przyszłe stanowisko Grecyi.

### Grecya przed rewolucją!

Amsterdam, 22. września. „Nieuwe Rotterdamsche Courant” donosi z Aten, że w całym kraju nastąpiło rozbiecie, którego usunięcie wydaje się prawie niemożliwością. Niema najmniejszej nadziei, ażeby mogła nastąpić zgoda między królem a Venizelosem, co jedynie mogłoby przynieść spokój. Ruch odrębny między Staro- a Nowo-Grecyą w toku. Obiegają pogłoski, że w najbliższym czasie ruch ten przybierze określone kształty.

### O zwołanie parlamentu.

Wiedeń, 22. września. „Korr. Austria” donosi, że u hr. Stürgkha zjawiała się deputacya

Zjednoczenia chrześcijańsko-społecznego. Deputacya powiadomiła go o uchwałach klubu, powziętych 22. sierpnia. Po omówieniu kwestyi aprowizacyjnej omawiano kwestyę zwołania Rady państwa i delegacyi, przyczem deputacya wskazała na to, że nasamprzód Zjednoczenie chrześcijańsko-społeczne w Izbie poselskiej, jak i inne reprezentacje chrześcijańsko-społeczne już kilkakrotnie zjawiały się u rządu, domagając się współpracownictwa ciał parlamentarnych w rozwiązywaniu wielkich zadań, stworzonych przez wojnę.

Wiedeń, 22. września. „Korresp. Austria” donosi, że posłowie Hruban i Sramek zjawili się u prezydenta ministrów hr. Stürgkha z polecenia morawskich posłów katolicko-narodowych do Rady państwa i Sejmu i zakomunikowali mu uchwały ostatniej konferencyi, odbytej w Bernie, gdzie między innemi wyrażono życzenie zwołania Rady państwa i delegacyi na krótką sesyę wojenną.

### Warunki pokojowe czwórporozumienia.

Paryż, 19. września. Przy udziale licznej publiczności i w obecności kilku ministrów francuskich i włoskich odbyło się pierwsze posiedzenie włoskiej Ligi, noszącej nazwę „Dante Alighieri”. Barthou wygłosił mowę, w której powiedział o warunkach pokojowych koalicji: Póki Niemcy nie zwrócą zrabowanych i uciemiężonych przez siebie prowincyi, póki nie naprawią szkód, wyrządzonych swoim barbarzyństwem, względnie póki nie dadzą rękojmi finansowej i wojskowej utrzymania pokoju, póty sojusznicy muszą się zrzec rokowań pokojowych.

### Oświadczenie rosyjskie w sprawie polskiej.

Wiedeń, 19. września. Dzienniki donoszą z Berna: Na konferencyi ministeryalnej rosyjskiej, pod przewodnictwem Stürmera, ułożono tekst komunikatu, w którym oświadczone między innemi, że postanowienia, odnoszące się do autonomii polskiej, zostały już sankcyonowane, że jednak treść ukazu, odnoszącego się do autonomii, zostanie podana do wiadomości publicznej wtedy dopiero, gdy Polska zostanie oczyszczona z wojsk nieprzyjacielskich.

### Sprawa polska w Sejmie węgierskim.

Wiedeń, 22. września. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego hr. Tisza poruszył między innemi sprawę polską. Hr. Tisza oświadczył mianowicie:

Ubolewam również, że w tym względzie poruszono kwestyę polską, zwłaszcza że poseł Ugron uczynił to w formie ostrej i jednostronnej krytyki, starając się wykazać, że współdziałające czynniki wojskowe i austriackie traktowały kwestyę polską pod każdym względem fałszywie. Wśród obecnych stosunków, zdaniem mojem, sprawie tej, która wszystkim w równym stopniu leży na sercu, nie oddamy usługi, jeżeli ją będziemy traktowali w tym tonie. W czasie wielkiej wojny ludność cierpi także wskutek jej następstw. W obszarze, gdzie najrozmaitsze armie i organa administracyjne po sobie kolejno następują, wydarzają się naturalnie starcia i przykrości, ale uważam za swój obowiązek w interesie prawdy stwierdzić, że — o czem także i poseł wspominał — administracya obsadzonych przez nasze wojska obszarów polskich okazała wielką staranność i sympatyę dla sprawy polskiej. Zdaniem mojem byłoby mijaniem się z prawdą i uszkodzeniem sprawy, gdyby się obraz tych stosunków przedstawiało w kolorach czarniejszych, niż to jest konieczne i gdybyśmy momenty ujemne silniej podkreślali, niż dodatnie. Pragnę jedynie ograniczyć się do stwierdzenia, że niema żadnego miarodajnego czynnika w monarchii, któryby nie traktował sprawy polskiej z największą sympatyą i nie uznawał całej doniosłości i wagi tego zadania, i któryby nie dążył do pracy nad rozwiązaniem tej sprawy takim, jakie w granicach możliwości uwzględniałoby słuszne pretensye i życzenia narodu polskiego. (Żywe oklaski na prawicy.) Sądzę, wysoki Sejmie, że możemy narodowi polskiemu śmiało dać zapewnienie i nadzieję, że jego dążenia i wszystkich kompetentnych czynników monarchii znajdują pełną zrozumienia opiekę wraz z głęboką sympatyą dla sprawy. (Żywe oklaski na prawicy.)

Kwestyę polską poruszył na poprzednim posiedzeniu również hr. Apponyi, który oświadczył, co następuje:

Jakże przedstawia się sprawa polska? Choć Polska od tak długiego czasu okupowana jest przez mocarstwa centralne, ciągle one jeszcze zwlekają ze stanowczym rozwiązaniem tej sprawy i wypowiedzeniem stanowczego słowa, któreby narodowi polskiemu dało gwarancję dla jego przyszłości. Wobec takiej odraczającej taktyki zachodzi obawa, że Rosya nas ubiegnie i słowo to wypowie.

### Zwołanie Koła polskiego.

Wiedeń, 23. września. Na posiedzeniu prezydium Koła polskiego, odbytem dnia 21. b. m., ustalono termin zwołania posiedzenia Koła polskiego w Krakowie na wtorek, dnia 3. października o godz. 11. przed południem. Posiedzenie Koła odbędzie się w sali Rady miejskiej.

### Zmiana taryfy pocztowej i telegraficznej.

W „Dzienniku ustaw państwa” i „Dzienniku rozporządzeń” dla urzędów pocztowych i telegrafów ukazały się dwa rozporządzenia, wchodzące w życie z dniem 1. października b. r. a zawierające zmianę taryfy pocztowej i telegraficznej. Taryfa nowa obowiązywać będzie od 1. października nie tylko w Austrii, lecz także w ruchu z Węgrami, Bośnią i państwem niemieckiem. Dla uproszczenia postanowień taryfowych zaprowadzony będzie także jednolity regulamin pocztowy w Austrii.

Co się tyczy zmiany należytości, to najważniejsze zmiany w ruchu pocztowym są następujące: Należytość za listy najniższej wagi 20 gramów wynosić będzie 15 h, za dalszych 20 g 5 h. Karty pocztowe, wydawane przez zarząd wojskowy z wydrukowanymi znaczkami, kosztować będą 8 h, wszystkie inne 10 h. Dla druków należytość wynosić będzie 3 h za każde 50 g. Kto chce druk wysłać pospiesznie, to znaczy z tą samą szybkością, jak listy i karty pocztowe, musi dopłacić 2 h bez różnicy wagi przez nalepienie specjalnej marki pospiesznej. Dla próbek towarowych ustalono należytość 5 h za każdych 50 gramów. Dopuszczalną wagę dla tych posyłek podwyższono na 500 g. Istniejące już w ruchu poczty zagranicznej od dawna posyłki t. zw. papierów handlowych (Geschäftspapiere) dopuszczone będą obecnie także w ruchu wewnątrz monarchii i w obrocie z Węgrami, Bośnią i państwem niemieckiem, a mianowicie po cenie 5 h za każdych 50 g, co najmniej zaś 25 h.

Należytość za listy wartościowe będzie złożona, a mianowicie z należytości, pobieranych za równie ciężki list rekomendowany i z należytości za wartość, która w ruchu monarchii wynosić będzie 5 h, w obrocie z Węgrami, Bośnią i państwem niemieckiem 10 h za każdych 300 K. Najniższa należytość za list wartościowy będzie wynosić 60 h.

Przy pakietach usunięto system strefowy i zaprowadzono stopniowanie wagi od 5 do 15 kg, przytem najniższą wagę znizono na 20 kg. Należytości wynoszą w ruchu krajowym, jako też w stosunkach z Węgrami, Bośnią i Hercegowiną za 5 kg 80 h, za 10 kg 200 h, za 15 kg 300 h, za 20 kg 400 h. Przekazy pocztowe w ruchu krajowym, jako też w stosunku z Węgrami i Bośnią kosztować będą do 50 K — 20 h, za każdych dalszych 50 K — po 5 h. Do państwa niemieckiego za każdych 50 K — 25 h. Zmieniono także należytości za dostawy.

Wskutek podwyższenia należytości pocztowych wydano nowe znaczki pocztowe.

Należytość w ruchu telegraficznym uległa zmianie przez podwyższenie dotychczasowej należytości za jedno słowo z 6 h na 8 h, z ustanowieniem minimalnej należytości 1 K za telegram. Podwyższenie taryfy telegraficznej odnosi się zarówno do ruchu krajowego jak i do stosunków z Węgrami, Bośnią i z państwem niemieckiem. Dla dopuszczalnych w Austrii, Węgrzech i w Bośni telegramów prasowych podwyższono należytość na 4 h za słowo. Należytość tych pauszalowanych korespondencyi dziennikarskich wynosi 15 K za pierwszych 500 słów, a 3 K za każdą następną setkę.

Co się tyczy wyniku finansowego tych nowych zarządzeń, to obrachowany on jest na około 90 milionów koron, przyjąwszy normalny pokojowy ruch pocztowy i telegraficzny.



## Z Cieszyna i okolicy.

**Odnaczenie.** Podporucznik rezerwy w 100. p. p. Jan Janiurek z Piotrowic, odznaczony swego czasu srebrnymi medalami waleczności I. i II. klasy, uzyskał świeżo trzecie z rzędu odznaczenie — srebrny medal waleczności II. klasy. — Dr. Teofil Adamecki, podrucznik w 100. p. p., odznaczony został po raz drugi srebrnym medalem waleczności I. klasy.

**Awans nauczycieli ze Śląska.** Chorążowie rezerwy Sikora, nauczyciel w Zarzeczu, Gabzdyl, nauczyciel w Szumbarku i Ożana z Cieszyna zamianowani zostali podporucznikami.

**Ze sądownictwa.** Oficyant sądowy p. Henryk Kiełkowski przy sądzie obwodowym w Cieszynie, przydzielony został sądowi powiatowemu we Fryszacie w charakterze pomocnika koncepcyjnego.

**Ślub.** W Rudzicy odbył się ślub dra Karola Karowskiego, starszego lekarza sztabowego w Budapeszcie, z p. Maryą Steczkowską. Nowożeńcom serdeczne: »Szczęść Boże!«

**Uregulowanie sprzedaży tłuszczów w Cieszynie, w Sibicy, na Bobrku i w Trzycu.** (Dok.) Przez domowe zabijanie uzyskane zapasy tłuszczu należy z podaniem wagi w ciągu 48 godzin zgłosić w komisji chlebowej i zwrócić otrzymane karty na tłuszcz. O zmianach co do liczby osób upoważnionych powinna donosić strona, o zmianach w stanie stron właściciel domu w ciągu trzech dni. Osoby, otrzymujące w części wikt w zakładach humanitarnych i dobroczynnych, klasztorach, zakładach wojskowych, zakładach szkolnych i wychowawczych, w kryminalach i zakładach karnych, w zakładach dla robót przemysłowych, asylach i obozach dla uchodźców, nie otrzymają karty na tłuszcz. Dla tych osób pobiera zakład potrzebny tłuszcz na asygnaty, wystawiane przez władze polityczne za wniesieniem podania według wzoru 6, który otrzymać można od komisji chlebowej. W ten sam sposób pobierają tłuszcz a) właściciele gospód i szynków, b) właściciele przedsiębiorstw przetwarzających tłuszcze surowe, produkta tłuszczowe i oleje jadalne i c) handlarze tymi tłuszczami i magazyny środków żywności. Wymienieni pod a) b) c) muszą przy drugim i następnych poborach tłuszczów przedłożyć książkę kontrolną. Wystawianie asygnat na tłuszcze odbywać się będzie co środa pomiędzy godz. 3.—1/2 4. po południu w Cieszynie w starej szkole realnej, II. p. Kto przemysłowo tłuszcze surowe, produkty tłuszczowe i oleje jadalne przerabia, zużywa lub sprzedaje, powinien prowadzić książkę kontrolną według wzoru 5. Książki kontrolne otrzymać można w drukarni Barona, ulica Garncarska. Kto przemysłowo tłuszcze surowe, produkty tłuszczowe albo oleje jadalne za pieniądze sprzedaje, powinien z końcem każdego tygodnia (w niedzielę lub poniedziałek) oddać uzyskane karty i asygnaty na tłuszcz wraz z zestawieniem według wzoru 7 w komisji chlebowej i kazać sobie ich oddanie w książce kontrolnej potwierdzić. Powyższe zarządzenia obowiązują począwszy od 15. września b. r.

**Marki wojenne.** Znaczki pocztowe wojenne po 3, 5, 10, 20 i 35 h, oraz jubileuszowe kartki korespondencyjne usunie się z obiegu z dniem 30. września 1916. Sprzedaż tych znaczków zastanowiono już 20. września 1916. Ponieważ wymiana lub odkup tychże nie może nastąpić, przeto należy zużyć je między 20. a 30. wrześniem 1916, gdyż z dniem 1. października r. b. tracą swoją ważność.

**Obrót pakietowy z Turcją.** Zezwolono ponownie na nadawanie paczek do Turcji w ograniczonej ilości.

**Dzielenie not dwukoronowych.** Dotkliwie odczuwać się dający brak drobnej monety spowodował publiczność do stosowania praktycznej nowości. Oto od kilku dni w całej monarchii dzielone bywają banknoty dwukoronowe na dwie części, puszczone w obieg, jako znaczki jednokoronowe. Bank austro-węgierski wydał na powyższą nowość swe zezwolenie i zobowiązał się tak dzielone noty dwukoronowe przyjmować w równowartości, to jest połówki jako znaczki jednokoronowe, a ćwiartki w znaczeniu 50 halerczy. Zastrzeżono jedynie, aby banknoty były dzielone na równe połówki, względnie ćwiartki. Wrazie braku jakiejś części banknotu będzie bank odcinął odpowiednią część wartości wedle przepisanej skali. Bank austro-węgierski za-

mierza w niedługim czasie wydać osobne banknoty jednokoronowe.

**Przestroga przed przedwczesnym zabijaniem nierogacizny.** C. k. starostwo w Cieszynie przesyła nam następujące ogłoszenie: »Jak słychać, obecnie odbywają się w poszczególnych gminach wiejskich zabijania świń do użytku domowego w większej ilości, niż zwykle, a to jedynie na podstawie nieuzasadnionych pogłosek, jakoby zabijanie świń do użytku domowego miało ogólnie zostać zakazane i że obecny spis bydła ma jedynie ten cel, stwierdzić ilość znajdujących się świń, aby je potem odebrać właścicielom drogą rekwiizycji. Pogłoski te pozbawione są oczywiście wszelkiej podstawy; mimo to poszczególni właściciele świń dają się uwieść do zabijania świń, które jeszcze nie nadają się do tego, aby się zaopatrzyć w mięso i tłuszcz. Przez takie przedwczesne zabijanie właściciele szkoda nie tylko samym sobie, ponieważ w obecnym czasie zyskają tylko mało mięsa i tłuszczu, podczas gdy przy dalszym karmieniu świń z pewnością mogliby z jednej strony więcej uzyskać mięsa i produktów tłuszczowych dla własnego użytku domowego, a z drugiej strony przy sprzedaży żywego towaru osiągnęliby daleko wyższy zysk. Lecz także i ogólne zaopatrzenie w żywność ponosi przez to znaczną szkodę, ponieważ przez zabijanie za mało wykarmionych świń traci się tysiące kilogramów mięsa i tłuszczu. Także zabija się podobno w poszczególnych gminach drób z obawy, że im się go odbierze. — C. k. radca Rządu krajowego Bobowski.«

**Konie wojskowe przy pracach rolnych.** C. i k. komenda wojskowa w Krakowie ogłasza: »Konie, wydane do prac rolnych i leśnych, zażąda się z powrotem dopiero na rozkaz komendy. Konie te więc pozostają nadal przy rolnictwie, nawet wtedy, gdyby żniwa były już sprzątnięte. W tym wypadku koni należy użyć do prac około zasiewów jesiennych i innych prac rolniczych.«

**Z sali sądowej.** (Za z a h ó j s t w o) współtowarzysza pracy, jeńca Borysa Kirpiczowa, został skazany przez sąd w Cieszynie 18-letni robotnik walcowni we Fryszacie Alojzy Ślawik na dwa lata ciężkiego i obostrzonego więzienia, a drugi, 23 liczący robotnik Karol Waszek na 6 miesięcy za współudział w zbrodni. O wypadku tym donosiliśmy swego czasu.

— (Ukradł, aby się nie spaliło.) W czasie pożaru, jaki wybuchł dnia 19. maja b. r. w fabryce K. Wolfa w Bielsku na Pastornaku, skradł tam zajęty robotnik Wincenty Czulk rzemień wartości 80 K; rzemień ten znaleziono potem w jego mieszkaniu w Międzybrodziu pocięty. Pociągnięty za kradzież do sądu, tłumaczył się tem, że rzemień ten tylko dlatego sobie przywłaszczył, bo z pewnością byłby się spalił i dlatego też przez zabranie go nikt nie poniósł szkody. Sąd jednak nie uwzględnił tego szczególnego tłumaczenia się i skazał oskarżonego na 4 miesiące ciężkiego i obostrzonego więzienia. Skazany był już przedtem parę razy karany za kradzież. Znaleziono także u niego kilka kg mydła, skradzionych już dawniej na szkodę wyżej wymienionej firmy.

**Z Końskiej.** (Śmierć na polu walki.) Dnia 15. czerwca b. r. poległ śmiercią bohaterską w walkach około Haliacza w Galicyi ś. p. Al. Pietrula, służący przy jednym z śląskich pułków piechoty, rodem z Końskiej, a w zawodzie cywilnym robotnik w hutach trzynieckich; liczył lat 23. Niech odpoczywa w pokoju!

## Rozmaiitości.

**Wielka katastrofa w Czechach.** Dnia 18. b. m. wieczorem wydarzyła się na pograniczu Czech i Śląska pruskiego ogromna katastrofa przez przerwanie grobli zapory górskiej na rzece Białej Dessy. Olbrzymia masa wody, około 2 miliony hektolitrow, zalała szereg miejscowości i wyrządziła olbrzymie szkody. W samym Dessendorfie zburzyła 40 domów. Dotąd wyłowiono z wody około 250 trupów, w tem bardzo wiele dzieci, lecz zachodzi obawa, że pod gruzami domów znajduje się jeszcze wiele trupów. Szkody wyrządzone obliczają na wiele milionów. Wszystkie mosty zostały zerwane, albo bardzo uszkodzone. Połączenie kolejowe jest zupełnie przerwane.

E 222/16

7

## Edykt licytacyjny.

Dnia 27. września 1916, o godz. 9 1/2 przed południem odbędzie się przy podpisanym sądzie, pokój nr. 12. przymusowa licytacja 1/4 »d« dominikalnego gruntu wielko-

chalupniczego nr. k. 31, lwh. 31 w Nydku.

Nieruchomość ta, mająca być wystawiona na licytację, jest oszacowana na 1028 K.

Najniższa cena podawcza, poniżej której sprzedaż się nie odbędzie, wynosi 686 K.

Pretensje, któreby licytację tę mogły uniemożliwić, należy zgłosić w sądzie w przeciągu terminu, ustanowionego na licytację najpóźniej przed rozpoczęciem się licytacji, w przeciwnym bowiem razie nie mogłyby być już podnoszone co do samej realności ku szkodzie nabywcy, działającego w dobrej wierze.

Co do reszty zwraca się uwagę na ogłoszenie edyktu na tutejszej tablicy sądowej.

C. k. sąd powiatowy w Jabłonkowie,  
oddział III., dnia 8. sierpnia 1916.

## Dom murowany w Jabłonkowie,

w dobrym stanie, z urządzeniem do wyszynku wina, jest do sprzedania z wolnej ręki. — Bliższa wiadomość w kancelaryi notaryalnej w Jabłonkowie.

Potrzebujemy stale

## koszów z wierzbiny z pokrywami

do pakowania balonów szklanych 70-litrowych. Dostawcy takich koszów zechcą się zgłosić do redakcji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.

Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnia.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU & Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

## wkładki na oszczędność

Czeki pocztowe  
na żądanie.

i płaci od nich

4 1/2 %

od nowych wkładek 4%.

Czeki pocztowa  
na żądanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
Rocznik . . . 7 K — h  
Półrocznik . . . 3 — 50  
Kwartalnik . . . 1 — 75  
Bez przesyłki pocztowej:  
Rocznik . . . 6 K — h  
Półrocznik . . . 3 — 50  
Kwartalnik . . . 1 — 50

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarz „Dziennik”, plac Teatralny 5; księgarnia „Stella” przy ul. Stefani (Głębokiej); Marek Gräfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Möller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerczy od wiersza (rządka) drobnego, przy kłóce razowem umieszczeniu znacząco taniej.

Rocznik 68.

W Cieszynie, piątek, dnia 29. września 1916.

Nr. 78.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Bredzieckiego” w Cieszynie.

## Cieężkie zmaganie się nad Somma. W Grecyi przygotowuje się wielki przewrót.

### Wojna austriacko-włoska.

Zasypani Włosi na Monte Cimone.

Wiedeń, 25. września. Urzędowo donoszą: Działalność ogniowa nieprzyjaciela na froncie Pobręża była po południu w poszczególnych odcinkach żywsza. W nocy przeleciał ponad naszymi liniami okręt powietrzny i rzucił kilka bomb w okolicy Comen, nie wyrządził jednak szkody.

Na froncie Alp fassańskich zaatakowały w ciemności dwa bataliony alpinich odcinek Gardinal-Cima lusa alta, który nieprzyjacielska artyleria za dnia gwałtownie obrabiała. Włosi po zaciętych walkach z blizką zostali krwawo odparci. Nieprzyjacielskie wojska usiłowały się także posunąć w kierunku Forcella di Coldose; 52 alpinich, w tem jeden oficer, dostało się tu do niewoli.

Na Monte Cimone znajdują się jeszcze żyjący zasypani Włosi. 24 z nich zdołało się wyratować i poddało się, inni wołają o pomoc, której jednak wskutek ognia ich artylerii nie można im było udzielić; zawisła ona jest od przyjęcia przez nieprzyjaciela zaofiarowanego mu ze względów ludzkości miejscowego zawieszenia broni.

Brutalność włoska.

Wiedeń, 26. września. Urzędowo donoszą: Południowa część płaskowyża Krasu znajdowała się czasowo pod silnym ogniem nieprzyjacielskiej artylerii. Na froncie doliny Fleims ostrzeliwali Włosi warownię Dossaccio i odcinek Gardinal-Col Torondo. Na Cancenagol pojmano w niewolę 27 Alpini, w tem dwóch oficerów.

Nieprzyjacieli odrzucił zaproponowane mu zawieszenie broni w celu uratowania zasypanych na szczycie Cimone. Wymienione z tego powodu przez parlamentaryszki noty brzmiały jak następująco:

„Komendant c. i k. austro-węgierskich sił zbrojnych w obszarze Tonzza-Cimone do komendanta stojących naprzeciw królewsko-włoskich oddziałów. Pod gruzami wysadzonego przez nas w powietrze Monte Cimone znajduje się przy życiu większa liczba włoskich żołnierzy, którzy wołają o pomoc. Jesteśmy gotowi przyjąć im z pomocą i oswobodzić ich, jeżeli włoska artyleria i piechota zastanowi ogień na Monte Cimone dzisiaj, dnia 25. września 1916 między godziną 2. po południu a 7. wieczorem. Oczywiście dotyczy to zarówno włoskich baterii w dolinie Astico, jak również baterii na

wzgórzach na zachód i na wschód od tej rzeki. W tym czasie nie wolno będzie włoskim patrolom wyruszać między Astico a Rio Freddo poza ich linię fortyfikacyjną, w przeciwnym bowiem razie zastanowimy akcją ratunkową i uważać będziemy pauzę ogniową jako złamaną. Jeżeli królewsko-włoski komendant na to się nie zgodzi, zostaną włoscy żołnierze pozostawieni własnemu losowi. Odnosną odpowiedź należy złożyć do 12. godziny w południe dnia 25. września w naszej linii straży przednich koło Forni przez śpiesznych posłańców. 25. września 1916.»

„Komenda odcinka Pedescala. 25. września 1916, godz. 10. min. 45 przed południem. Z uwagi na to, że austro-węgierskie oddziały, spiesząc z pomocą swym własnym rannym, mogły w ciągu długiego okresu czasu między eksplozją miny a rozpoczęciem ognia włoskiego ze względów ludzkości pomódz również włoskim rannym żołnierzom, uważa jego ekscellencya komendant armii za wskazane, nie zgodzić się na żądanie zastanowienia ognia. — Szef sztabu generalnego: generał-major Abbricci.»

Wiedeń, 27. września. Urzędowo donoszą: Nie było żadnych większych walk. Na płaskowyżu Krasu znajdują się części naszych stanowisk czasowo pod silnym ogniem artylerii i miotaczy min.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Bezsłuteczne ataki Rosyan.

Wiedeń, 25. września. Urzędowo donoszą: Front rumuński: Między przełęczą Szurduk a Vulkan odparto rumuńskie ataki. Na siedmiogrodzkim froncie wschodnim panowała ożywiona działalność bojowa.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Na północ i na wschód od Kirlibaby walka umiejscowiona. W obszarze Ludowej zaatakowali Rosyanie ponownie bezsłutecznie. Na północny wschód od Lipnicy dolnej szturmował nieprzyjacieli stanowiska tureckich oddziałów.

Front armii generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarsk.: Rosyanie usiłowali wczoraj wieczorem ponownie przedrzeć się na północ od Perepelnik. Usiłowania ich pozostały bez rezultatu. Straty nieprzyjacielskie są ciężkie.

Atak sprzymierzonych oddziałów koło Nagyszeben (Sybin).

Wiedeń, 26. września. Urzędowo donoszą: Front rumuński: Przełęcz Vulkan i Szurduk zostały opróżnione wobec daleko sięgającego oskrzydlenia znacznych rumuńskich sił. Koło Nagyszeben (Sybin) rozwijają się nowe walki. Austro-węgierskie i niemieckie oddziały przeszły do ataku. Na siedmiogrodzkim froncie wschodnim przyszło do miejscowych starć. Na południe od Czekely-Udvarhely (Ober-Kellen) odrzucił kroacki batalion obrony krajowej w zaciętych walkach liczne ataki przeważających liczebnie oddziałów nieprzyjacielskich.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: W kacie trzech krajów, na południowy zachód od Dorna-Watry, unicestwiono rosyjsko-rumuńskie wypady. W południowo-wschodnim kacie Galicyi kontynuuje nieprzyjacieli swoje ataki z niezmienną gwałtownością. Wszystkie wysiłki jego załamały się wobec bohaterskiego oporu niemieckich oddziałów, walczących w obszarze Ludowej.

Front armii generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Również wczoraj załamały się na północny zachód od Perepelnik liczne ataki nieprzyjaciela. Koło Watyna, na wschód od Świniuchów, zmusili nasi lotnicy do odwrotu rosyjski wielki samolot bojowy systemu Farmanna.

Pomyślne walki koło Sybina.

Wiedeń, 27. września. W obszarze Petroseyny przyszło wczoraj tylko na górze Tulisiui do uzyskania kontaktu bojowego z Rumunami. Koło Sybina (Hermannstadt) przybierają walki dla nas pomyślny obrót. Na siedmiogrodzkim froncie wschodnim znajdują się na licznych punktach nasze oddziały zabezpieczające w potyczkach z nieprzyjacielem. W obszarze Bystrzycy odparto rumuńskie, a na północ od Kirlibaby i w okolicy Ludowej rosyjskie ataki. Dalej na północ nie zaszło nic szczególnego.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

Sprawozdanie sztabu rumuńskiego.

Wiedeń, 26. września. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Komunikat rumuński z dnia 24. września: Front północno-zachodni: W górach Kelemen pochód nasz trwa dalej; wzięliśmy 73 jeńców i zdobyliśmy karabin maszynowy. Na wschód od Hermannstadt zaatakowaliśmy nieprzyjaciela, którego poprzednio odparliśmy. Wzięliśmy do niewoli 4 oficerów i 300 żołnierzy i zdobyliśmy 5 karabinów maszynowych. W dolinie Ceil częściowe przedsięwzięcia. Nieprzy-



jacieli został odrzucony. Zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe. Ogólna liczba wziętych do niewoli na tym froncie wynosi 48 oficerów i 6836 żołnierzy. Front południowy: Obustronny ogień działowy nad Dunajem. W Dobrudży posunęło się nasze lewe skrzydło naprzód. Wzięliśmy do niewoli 1 oficera i 53 żołnierzy.

## Wojna na południowym wschodzie.

Nic nowego.

Wiedeń, 25. września. Urzędowo donoszą: U c. i k. oddziałów nic nowego.

Wiedeń, 26. września. Urzędowo donoszą: W Albanii nic nowego.

Wiedeń, 27. września. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

## Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Odparcie licznych ataków rosyjskich.

Berlin, 25. września. Naczelna kwatera donosi: Front generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Odzyskane w dniu 23. września w natychmiastowym przeciwojennym stanowisku koło Manajowa zostało mimo ponownych silnych ataków rosyjskich utrzymane.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Między Żółtą Lipą a Narajówką zaatakowali Rosjanie bezskutecznie stanowiska wojsk tureckich. Części oddziałów nieprzyjaciela, które zdołały przedrzeć się, zostały w przeciwojennym odrzucone. Pojmano 142 jeńców. W odcinku Ludowej (Karpaty) odparto ponownie rosyjskie ataki.

Widownia boju w Siedmiogrodzie: Rumuńskie uderzenia między przełęczą Szurduk a Vulkanem spełzły na niczym.

Nieudane szturm koło Manajowa.

Berlin, 26. września. Naczelna kwatera donosi: Front generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Sześciokrotny szturm znacznych nieprzyjacielskich sił koło Manajowa spełzł całkowicie na niczym wśród najkrwawszych strat nieprzyjaciela. Jeden z naszych lotników zestrzelił po zaciętej walce koło Burgunów, na zachód od Krewa, rosyjski samolot-olbrzym. W tej samej okolicy uległ w walce powietrznej rosyjski jednopłatowiec.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: W odcinku Ludowej zostały znowu odparte gwałtowne nieprzyjacielskie ataki, a dalej na południe ataki częściowe.

Widownia boju w Siedmiogrodzie: W odcinku Hermannstadt (Sybin) znajdują się nasze oddziały w ataku postępowym. Rumuńskie siły dotarły po obu stronach linii grzbietu przełęcz Szurduk i Vulkan do wzgórz granicznych. Załogi przełęcz odparły wszystkie ataki; dzisiaj w nocy zostały one na wydany rozkaz cofnięte.

Berlin, 27. września. Naczelna kwatera donosi: Front generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Położenie jest niezmienione.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Na północ od Karpat nie było wydarzeń o znaczeniu. Nowe walki w odcinku Ludowej zakończyły się znowu z pełnym strat niepowodzeniem Rosjan.

Widownia boju w Siedmiogrodzie: Nasze ataki koło Hermanstadt poczyniły dobre postępy.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

Sprawozdanie sztabu rosyjskiego.

Wiedeń, 25. września. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Komunikat rosyjski z dnia 24. września: Od Prypeci aż do rumuńskiej granicy toczyły się na wielu miejscach zacięte walki, między innymi wczoraj nad górnym Seretem w okolicy Manajowa i Harbuzowa. Nieprzyjaciel stawiał wobec naszych ataków gwałtowny opór.

Odparliśmy wszystkie przeciwojenniki nieprzyjacielskie naszym ogniem i pojмалиśmy 1500 Austriaków i Niemców w niewolę.

## Wojna niemiecko-francuska.

Potężna walka artyleryjska.

Berlin, 25. września. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii królewicza Ruprechta: Potężna walka artyleryjska między Ancre a Somme trwa dalej. Nieprzyjacielskie ataki częściowe przeciw odcinkowi Combles, Rancourt i Bouchavesnes nie powiodły się.

Grupa armii następcy tronu: W dniu 23. września odparto pod warownią Thiaumont słabą a wczoraj na północny wschód od warowni Souville silne francuskie ataki granatami ręcznymi.

W licznych walkach powietrznych dnia wczorajszego zestrzeliliśmy 9 samolotów. Nasze baterie obronne zestrzeliły w ostatnich dniach 4 nieprzyjacielskich lotników. Wskutek rzucenia przez nieprzyjaciela bomb na Lens zostało zabitych 6 mieszkańców a 28 ciężko rannych. Ofiarą nieprzyjacielskiego ataku powietrznego w okolicy Esnes padło wczoraj po południu 1 dziecko, inne dzieci odniosły rany. Szkoda materialna jest nieznaczna.

Atak głównych sił angielsko-francuskich.

Berlin, 26. września. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii królewicza Ruprechta: Angielsko-francuska piechota ruszyła wczoraj, w czwartym dniu wielkiego zmagania artylerii, między Ancre a Somme do jednolitego ataku. Rozpoczęta w południe walka szalała z jednakową zaciętością również w nocy. Między Ancre a Eaucourt l'Abbaye załamał się nieprzyjacielski szturm w naszym ogniu lub rozbił krwawo przed naszymi liniami. Sukcesy, jakie nasi przeciwnicy odnieśli na wschód od Eaucourt l'Abbaye, tudzież przez zdobycie wsi, leżących poza Guedudecourt-Bouchavesnes, muszą być uznane, przede wszystkim jednakże pamiętać należy na nasze bohaterstwo oddziały, które tutaj stały czoła ściganiemu razem angielsko-francuskim głównym siłom zbrojnym i masowemu użyciu materiału wojennego, przygotowanego przez przemysł wojenny całego świata w ciągu wielomiesięcznej pracy. Koło Bouchavesnes i dalej na południe aż do Somme załamał się często ponawiany rozpad Francuzów wśród ciężkich dla nieprzyjaciela ofiar.

Berlin, 27. września. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii królewicza Ruprechta: Dalszy ciąg bitwy na północ od Somme doprowadził również wczoraj do niezwykle silnych walk artylerii i piechoty. Wysunięty naprzód narożnik Thiepval został utracony. Po obu stronach Courcellette zyskał nieprzyjaciel po wielokrotnych, obfitujących w straty odbiciach, wkońcu na terenie. Dalej na wschód został on odparty. Nieprzyjaciel nie zdołał wyzyskać sukcesu swego z dnia 25. września, pomijając obciążenie wsi Guedudecourt. Odparliśmy jego gwałtowne ataki z Lesboeufs i z frontu od Merval aż na południe od Bouchavesnes po części w krwawej walce wręcz. Na południe od Somme spełzły na niczym francuskie ataki granatami ręcznymi koło Vermandovillers i Chaulnes.

W walce powietrznej zestrzelono wczoraj i przedwczoraj nad Somme 6 nieprzyjacielskich samolotów; 1 samolot zestrzelono również wczoraj w Szampanii.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

Atak lotniczy na Essen.

Essen, 26. września. Generalna komenda z Monasteru (Münster) donosi: Wczoraj pojawiło się kilku nieprzyjacielskich lotników ponad Essen i rzuciło na środek miasta kilka małych bomb, które przeważnie nie wyrządziły żadnej szkody. Nigdzie nie powstały pożary. Natomiast bomby poraniły kilkoro bawiących się dzieci.

Jak wiadomo, w Essen znajdują się olbrzymie zakłady Kruppa. Samoloty francuskie, aby mogły obładować bombami Essen, musiały przelecieć tam i napowrót 800 km.

## Wojna Niemiec i Bułgarii z czwóroporozumieniem i Rumunią.

Bombardowanie Bukaresztu.

Berlin, 25. września. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: Na południe od linii Sobadil-Topraisa toczą się pomyślne dla sprzymierzonych oddziałów walki. Jeden z naszych statków powietrznych bombardował twierdzę Bukareszt.

Front macedoński: W dniu 23. września toczyły się nieznaczne potyczki koło Floriny. Ponowione silne ataki serbskie na Kaimakalan załamały się. Nad Strumą odparto słabsze angielskie oddziały, które ruszyły na szerokim froncie.

Ponowne bombardowanie Bukaresztu.

Berlin, 26. września. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii generała marszałka polnego Mackensena: Na froncie nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń. Statki powietrzne i lotnicy zaatakowali ponownie Bukareszt.

Front macedoński: W dniu 24. września toczyły się nieznaczne, dla bułgarskich oddziałów pomyślne potyczki. Na wschód od jeziora Prespa i obu stronach Floriny miejscami ożywione walki artyleryjskie.

Powodzenia Bułgarów.

Berlin, 27. września. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii generała marszałka polnego Mackensena: Ataki statków powietrznych i lotników na Bukareszt zostały ponowione.

Front macedoński: W dniu 25. września osiągnięto na wschód od jeziora Prespa dalsze postępy, a na wschód od Floriny odparto nieprzyjacielskie ataki. Wczoraj uderzyły bułgarskie oddziały pod Kaimakalan na nieprzyjaciela, gotowego do ataku, odrzuciły go, podjęły pościg i zdobyły 2 działa, tudzież liczne karabiny maszynowe i miotacze min.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka.

Atak Zeppelinów na Anglię.

Londyn, 26. września. Wydane dnia 24. b. m. po południu urzędowe ogłoszenie powiada, że prawdopodobnie nie więcej niż dwanaście okrętów powietrznych niemieckich brało udział w ataku.

Sprawozdania policyjne z prowincji donoszą tylko o nieznacznych szkodach. W jednym mieście dwie osoby zginęły, 11 odniosło rany, jeden dworzec uszkodzony, 12 domów i szopniszczonych lub uszkodzonych. W płomieniach stała jedna kaplica i jeden dom towarowy.

Pomijając wypadki śmierci poza obszarem stolicy, szkoda materialna nieznaczna. Wiele bomb wpadło do morza. W samej stolicy 17 mężczyzn, 37 kobiet i 17 dzieci rannych. Wiele mniejszych domów uszkodzonych, również dwie fabryki uszkodzone. Linie kolejowe uszkodzone w dwu miejscach. Szkody wojskowej niema.

Atak powietrzny na Portsmouth.

Berlin, 26. września. Biuro Wolffa donosi: W nocy z 25. na 26. września część naszych marynarskich statków powietrznych obrzuciła wydatnie z widocznym skutkiem bombami wybuchowymi i zapalającymi angielski port wojenny Portsmouth, umocnione place nad ujściem Tamizy, oraz ważne wojskowo zakłady przemysłowe i kolejowe w środkowej Anglii, między innymi w York, Leeds, Lincoln i Derby.

Prawa monarsze nienaruszone.

Budapeszt, 21 września. W Izbie posłów w odpowiedzi na interpelację hr. Karolyego prezydent ministrów hr. Tisza oświadcza:

Jego Królewska Mość nie zrzekł się żadnego ze swoich praw monarszych, lecz tylko zrobił użytek ze swoich praw monarszych, gdy powie-



rzył Naczelnemu Komendantowi armii pewne sprawy. Mimo to Jego Królewska Mość pozostał w pełnym posiadaniu wszystkich praw monarszych zarówno w sprawach osobistych i rzeczowych i może z nich w stosunku do Naczelnej Komendy armii w każdej chwili korzystać.

Premier oświadcza dalej, że ze względu na jednolite prowadzenie operacji wojennych — podobnie jak u czwórporozumienia — tak i u nas musiały być poczynione pewne zarządzenia, które nie mogą przedostawać się na zewnątrz, lecz stanowią tajemnicę wojskową. Tisza podkreśla, że środki takie, zarządzone dla zabezpieczenia pewności, harmonii i jednolitości komendy armii, jakiegokolwiek one są, pod żadnym względem praw monarszych Jego Królewskiej Mości nie ukracają, ani ich nie dotykają.

Odpowiedź prezydenta ministrów przyjęto do wiadomości.

#### Ojciec św. przeciw zajęciu Palazzo di Venezia.

Wiedeń, 23. września. »Südslavische Korrespondenz« ogłasza na podstawie depeszy z Zurychu brzmienie protestu przeciw zajęciu Palazzo di Venezia, jaki kardynał-sekretarz stanu pod datą 27. sierpnia wręczył przedstawicielom dyplomatycznym w Watykanie. Protest podnosi między innymi:

Papież, który dopiero dnia 26. sierpnia z rozkazu rządu włoskiego o tem został zawiadomiony, nie omieszkiał wystąpić przeciw już dokonanej faktowi. Nie badając, czy przytoczone w dekrete powody mogą usprawiedliwić zajęcie pałacu, ani nie wchodząc w rozważanie, czy okupacja była rozsądnym krokiem, ponieważ może uzasadnić ciężkie represalia, i czy przez to podniosła się powaga Włoch lub zmniejszyła, Stolica Apostolska musi podnieść naruszenie jej najświętszych praw, jakiego dopuszczono się przez tę okupację. Pałac ten od dawna jest siedzibą ambasadora Jego Apostolskiej Świątobliwości przy Watykanie, a faktyczna nieobecność ambasadora nie może odbierać pałacowi jego charakteru, ponieważ jest przejściową i wywołaną anormalnymi stosunkami wojennymi. Rząd włoski sam uważa, że przedstawiciel Austro-Węgier u Watykanu posiada i faktycznie wykonuje jeszcze swe posłannictwo dyplomatyczne i wyrażnie oświadczył, że ambasador tak samo jak posłowie Bawarii i Prus mogą w pełnej wolności i bezpieczeństwie pozostawać w Rzymie i że rząd nawet odrzuca odpowiedzialność za ich czasową nieobecność.

Zajęcie pałacu oznacza obrazę Stolicy Apostolskiej i naruszenie praw legacyjnych. Przeciwno takiej interpretacji, która przedstawia nowy dowód anormalnych stosunków, Stolica Apostolska musi formalnie i uroczysty założyć protest w tem przekonaniu, że odnośnie rządu zwrócić uwagę rządu włoskiego na nieprawidłowość jego postępowania.

#### Rozpaczliwe położenie w Grecji.

Rotterdam, 25. września. Londyński »Daily Mail« donosi z Aten: Grecja istnieje obecnie już tylko z nazwy. Rząd ateński nie zarządza już wyspami Lemnos, Chios, Samos i Mitilene. Epir ogłosił się niezależnym. Okręg Laryssa zajmuje stanowisko chwiejne. Tylko Ateny i Peloponez są dotąd wierne królowi.

W Atenach rozlepiono po murach plakaty, w których wzywa się króla do wydobywania miecza z pochwy lub do zrzeczenia się, przeciw czemu władze nie protestują i nie czynią żadnych zarządzeń. W Tatoi wybudowano dla ochrony rodziny królewskiej fortyfikacje.

Lugano, 26. września. »Secolo« donosi z Aten: Venizelos ogłosił w Salonikach republikę. Jego podróż ma na pewno na celu objęcie kierunku ruchu rewolucyjnego i zorganizowania go. »Secolo« donosi dalej z Salonik: Wiadomość o odjeździe Venizelosa z Aten, mimo że spodziewano się jej, wywarła bardzo silne wrażenie. Sądzą, że ogłosi on najpierw autonomię Macedonii i wysp egejskich, aby Grecji zabezpieczyć posiadanie Macedonii i wysp i aby te włączyć do wojny pokojowej z Grecją znowu połączyć. Projekt ten przez komitet, któremu powierzono zarząd wysp, publicznie był omawiany.

#### Ultimatum czwórporozumienia do Grecji.

Lugano, 27. września. Według relacji »Secolo« pisze ateński dziennik »Neon Asty«: Koalicja zamierza wręczyć Grecji ultimatum, domagając się albo wypowiedzenia wojny Bułgarii, albo całkowitego rozbrowienia i zwolnienia oficerów i żołnierzy z szeregów, tudzież wydania materiału wojennego i kolei wojskom czwórporozumienia w przeciągu pięciu dni. Ultimatum zawierać będzie twierdzenie, że w innym razie armia grecka nie przyniosłaby koalicji żadnych korzyści, a nawet, jak to wykazał wypadek w Kawali, może być dla niej wprost niebezpieczną.

#### »Bremen« w Ameryce.

Berlin, 27. września. Przybycie łodzi podwodnej »Bremen« do Ameryki potwierdzają pisma amerykańskie, które witają radośnie fakt przybycia do Ameryki drugiej handlowej podwodnej łodzi z Niemiec.

### Rozpoczyna się nowy kwartał!

Przy zmianie kwartału — czas odnowić prenumeratę i wyrównać dawne zaległości. Prenumerata, to znaczy przedpłata, powinna być zapłaconą z góry rocznie, półrocznie lub ćwierćrocznie. Musimy płacić marki, druk i papier i to zaraz. Chcielibyśmy powiększyć nasze pismo, ale możliwem to będzie tylko wówczas, jeżeli wszyscy czytelnicy i abonenci staną się apostołami naszej gazety, jeżeli każdy z dotychczasowych abonentów zwerbujecie nowego abonenta. Pamiętajcie, że prasa jest pierwszorzędną potęgą.

W każdym domu, w każdej restauracji, w każdej rodzinie katolickiej polskiej powinna być »GWIAZDKA CIESZYŃSKA«! Prenumerata roczna z przesyłką pocztową 7 K, półroczna 3 K 50 h, kwartalna 1 K 75 h; bez przesyłki pocztowej rocznie 6 K, półrocznie 3 K, kwartalnie 1 K 50 h.

W Cieszynie można uiszczać prenumeratę w Banku cieszyńskim kredytowym w domu »Dziedzictwa« i w drukarni »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8.

Administracja »Gwiazdki Cieszyńskiej«.

### Z Cieszyna i okolicy.

**Wysokie odznaczenie.** Księciu-biskupowi wrocławskiemu ks. dr. Adolfowi Bertramowi udzielony został żelazny krzyż.

**Odznaczenie.** Kierownik cieszyńskiej policji, komisarz pol. Wojciech Kovařík, otrzymał od cesarza złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności w uznaniu gorliwej służby w czasie wojny.

**Polskie nabożeństwo w kościele Braci Miłosiernych w Cieszynie** odbywać się odtąd będzie o 3/4, t. j. o ćwierć godziny prędzej, niż dawniej.

**Z c. k. Komisji egzaminacyjnej dla szkół ludowych i wydziałowych w Bobrku.** Egzamina kwalifikacyjne dla szkół ludowych i wydziałowych z językiem wykładowym polskim i niemieckim rozpoczyna się w seminarjum nauczycielskim w Bobrku w terminie jesiennym 1916 w poniedziałek, dnia 6. listopada b. r. o godz. 8. rano częścią pisemną. Podania o przypuszczenie do egzaminu wnoszą należy do Komisji drogą urzędową do 30. października b. r. Do podań załączą się krótki życiorys z opisem przebiegu wykształcenia, świadectwo dojrzałości, względnie świadectwo kwalifikacyjne i wszystkie dekrety. Kandydaci nieznani osobiście nikomu z członków Komisji przedstawia dowód tożsamości osoby.

**Stowarzyszenie św. Zyty** służących kat. w Cieszynie podaje niniejszem Szan. Paniom z Cieszyna i okolicy do wiadomości, że biuro stowarzyszenia w zimowym półroczu, od 1. października 1916 do 1. kwietnia 1917, otwarte będzie codziennie z wyjątkiem soboty, niedzieli i świąt od godz. 3. do 5. po południu. Biuro znajduje się przy ul. Hasnera nr. 13, I. piętro.

**Dni przeznaczony na zbieranie składek** od 4. do 8. października 1916. C. k. austr. wojskowy fundusz dla wdów i sierot, fundusz dla inwalidów urzędu pieczy wojennej i założony w ministerstwie spraw wewnętrznych austr. towarzystwo dla zwalczania gruźlicy urządza z okazji

imienin Najjaśniejszego Pana, cesarza Franciszka Józefa I. w czasie od 4. do 8. października 1916 pod tytułem »Dni przeznaczone na zbieranie składek« w całej Austrii ogólną zbiórkę. Upraszają się wszystkich patriotów i przyjaciół ludzkości pamiętać podczas wspomnianych dni o naszych inwalidach, a osobach pozostałych po poległych żołnierzach i chorych na gruźlicę bojownikach, udzielając darów, kupując oficjalne odznaki, oraz wstępując do śląskiego towarzystwa c. k. austr. wojskowego funduszu dla wdów i sierot. Zysk z dni ofiarnych na Śląsku przeznaczony jest wyłącznie dla ludności śląskiej. Przypada on w połowie opiece nad rodzinami pozostałymi po żołnierzach, po jednej czwartej opiece nad inwalidami i nad chorymi na gruźlicę żołnierzami.

**Zaopatrzenie w mięso** przez bydło rzeźne śl. towarzystwa aprowizacyjnego. Za mięso uważa się (według wydanych przepisów) mięso muszkułowe z wrośniętymi kośćmi z wołów, krów, jałowek, cieląt i świń w stanie świeżym, peklowanym i wędzonym, jako też kielbasy mięsne różnych gatunków. Za mięso nie uważa się wewnętrznych części powyższych zwierząt (płuca, serce, wątroba, śledziona, nerki, mózg, język [ozor], jelita i wymię), sadło, łój, jako też kiszki miękkie (wątrobiane, z krwi i salceson). Dopóty wojsko, znajdujące się na Śląsku, musi być zaopatrzone w mięso ze śląskiego bydła, wynosi przeciętna porcja roczna, przypadająca na głowę, 11,22 kg. Z tego wynika, że przeciętna ilość tygodniowa wynosi 22 dkg. Ponieważ mięso wołowe (owiezie) dostarczane bywa przedewszystkiem dla wojska, pokryte będzie zapotrzebowanie dla ludności tylko w połowie mięsem wołowym, w połowie zaś mięsem wieprzowem i cielęcym. Na tydzień przypada więc na głowę około 11 dkg mięsa wołowego. Dla ludności rolniczej, która żywi się przeważnie zbożem, owocami strączkowymi, mlekiem, masłem, jajami i t. d., przeznaczono rocznie na osobę 7,8 kg, dla ludności miejskiej i robotniczej rocznie 13 kg. Władze polityczne wyznaczają przypadającą na każdą gminę ilość mięsa. W grupie rolniczej otrzymują dzieci do 8. roku najwyżej 75 g, starsi 225 g albo 300 g tygodniowo, w grupie miejskiej i robotniczej (przemysłowej) dzieci 125 g, starsi 375 g albo 500 g tygodniowo z wrośniętymi kośćmi. 625 g tygodniowo mogą otrzymać ludzie, którzy wiarogodnie udowodnią, że z ważnych powodów więcej muszą konsumować mięsa. Przyznawanie mniejszej porcji mięsa 150 g dla grupy rolniczej i 250 g dla grupy miejskiej i przemysłowej tygodniowo nastąpi dla osób, które tylko o taką porcję się ubiegały albo o których wiadomo, że mniej mięsa potrzebują, aniżeli zażądały. 250 g mięsa z kośćmi równa się 200 g (jedną piątą część mniej) mięsa bez kości albo suchej kielbasy, albo 500 g (podwójna ilość) kielbasy świeżej. Konsum musi być w stosunku do czasów przedwojennych obniżony o 40%, bo zapasy są o tyle mniejsze. Domowe zabijanie bydła musi być w przełożeniu gminnym zgłoszone w ciągu 3 dni. Mający prawo do pobierania mięsa otrzymają asygnowane na mięso, która jest nieprzenośna i ma znaczenie tylko dla obszaru uwidocznionego przez ostemplowanie. W miejscach sprzedaży nie wolno sprzedawać równocześnie śląskie i niesląskie mięso i według możliwości nie powinien wyrabować jeden i ten sam rzeźnik śląskie i niesląskie mięso. Mięsa ze śląskiego bydła nie wolno drożej sprzedawać, jak tylko po cenach maksymalnych. Rzeźnicy, którzy przeciw tym przepisom wykraczają, powinni być przez władze polityczne od dalszego przekazywania im bydła na zawsze lub na pewien czas wykluczeni.

**Uregulowanie sprzedaży kawy.** C. k. starostwo w Cieszynie zwraca uwagę wszystkich przełożeniów gminnych na postanowienia ministerialnego rozporządzenia z d. 22. sierpnia b. r., dz. u. p. nr. 266, dotyczącego się obrotu handlowego kawą. Najważniejsze z tych postanowień są: Począwszy od 15. września b. r. nie śmie cena sprzedaży palonej kawy przy sprzedaży bezpośrednio spożywców (kupującej publiczności) wynosić więcej, jak 8 K za kg. Minister spraw wewnętrznych może pozwolić na wyjątek co do pewnych gatunków kawy. Mieszkanki kawowe i esencje kawowe można konsumentom sprzedawać odtąd tylko na karty kawowe, jednakże w takiej ilości, by czysta kawa, zawarta w tych wytworach, mających zastępować kawę, odpowiadała ilości kawy, zaznaczonej na poszczególnym odcinku karty. Mieszkanki takie i



esencje muszą być sprzedawane w pakietach, na których zaznaczone jest nazwisko i adres wytwórcy i zawartość czystej kawy (jej absolutna waga) i zaręczenie wytwórcy co do wiarygodności podanych ilości.

»Wiadomości z geografii«. Podręcznik opracowany przez nauczyciela seminaryum Al. Milatę, przeznaczony jest nie tylko do użytku młodzieży szkolnej, ale także dla starszych. Nadaje się przede wszystkim do bliższego zapoznania się z państwami, prowadzącymi obecnie wojnę. Podręcznik zawiera dokładny opis Śląska, opis krajów monarchii austriacko-węgierskiej, państw europejskich i części świata. Na osobnych tablicach podano porównawcze zestawienie wielkości i gęstości zaludnienia różnych krajów, jako też zestawienie najwyższych gór, najdłuższych rzek i największych miast na ziemi. Cena podręcznika bardzo niska, wynosi zaledwie 60 h (brosz.). Zakupywać można go w księgarni »Stella« w Cieszynie, a zamawiać można także we »Wzajemnej Pomocy« Pol. Tow. Ped. w Cieszynie, Dom Narodowy.

**Drożyna piwa.** Browary austr. podniosły bardzo znacznie ceny piwa. Obecnie kosztuje w Cieszynie litr piwa cieszyńskiego lub karwińskiego 1 K 12 h, litr piwa pilzneńskiego 1 K 44 h. Nie ulega wątpliwości, że picie piwa należy już obecnie do rzeczy zbyt kosztownych.

**Koniec »czasu letniego«.** W najbliższą niedzielę »czas letni« przestaje obowiązywać. Przejście od »czasu letniego« do astronomicznego dokona się w nocy z soboty na niedzielę. Wszystkie zegary o godz. 1. zostaną cofnięte na godz. 12. Podobnie jak noc z 30. kwietnia na 1. maja została skrócona o godzinę, tak noc z 30. września na 1. października będzie o godzinę dłuższa.

**Półówki i ćwiartki dwukoronówek.** Austro-węgierski Bank ogłasza: Niema obowiązku w ogólnym ruchu płatniczym przyjmowania ćwiartek i półówek dwukoronówek. W wielu jednak miejscowościach monarchii są półówki i ćwiartki w użyciu i mogą one być każdej chwili w austro-węgierskim banku wymienione na koronę, względnie 50 halerzy, bez żadnego obciążenia.

Jaje kosztuje w Niemczech 32 fenigów, t. j. 45 h.

**Uregulowanie zarobków tkackich.** Właściciele fabryk tkackich w Bielsku i Białej postanowili jednomyślnie podnieść dzienny dodatek drożyzniany tkaczy na 1 K, pomocniczych sił rodzaju żeńskiego na 50 h. Rozpoczęty dzień roboczy należy liczyć za cały także na wypadek przerwania pracy. Przy przeróbce gałganów należy się tkaczom nadwyżka, niezależnie od podanego powyżej dodatku wojennego. Regulację tę powzięli fabrykanci pod naciskiem żądań robotniczych.

**Języki w listach do Turcyi.** W listach do Turcyi wolno używać tylko języka angielskiego, bułgarskiego, francuskiego, niemieckiego lub węgierskiego. Wszystkie inne są od wysyłki w Turcyi wykluczone.

**Spis poczt polowych z obrotem pakietowym.** 8, 9, 11, 19, 19/II, 20, 20/V, 24, 34, 36, 37, 39, 51, 54, 55, 64, 69, 76, 79, 80, 88, 95, 96, 98, 102, 110, 111, 113, 125, 128, 133, 137, 138, 140, 145, 146, 147, 148, 167, 175, 176, 177, 178, 180, 181, 183, 184, 185, 188, 202, 203, 207, 215, 217, 218, 219, 220—224, 226, 227, 231, 237, 239, 242, 250, 252, 253, 255, 258, 259, 267, 273, 274, 276, 277, 278, 282, 283, 284, 287, 288, 289, 291, 292, 294, 295, 302, 307, 315, 316, 319, 323, 324, 335, 336, 338, 340, 354, 364, 369, 372, 376, 377, 378, 385, 386, 389, 400, 400/II, 400/III, 444, 444/II, 444/III, 510, 511, 512, 513, 514, 517, 600, 601, 602, 605, 607, 608, 611, 612, 613, 615, 630.

**Załączniki do paczek dla jeńców w Rosyi.** Dołączanie czasopism i druków do paczek z ubraniami i bielizną, które do jeńców naszych w Rosyi przesyła »wspólne główne biuro wywiadowcze dla jeńców, Wiedeń, I., Brandstätte 1/9«, może mieć najcięższe następstwa dla tych, że i dlatego zakazuje się tegoż na surowiej.

**Z włoskiego pola walki dnia 8. b. m.** Znów dwa tygodnie przeszły już, odkąd naszą ziemię opuściłem. Sprzeczne uczucia miotały mna, jedno przecież wzięło górę — ufność w Boga, że znów ją zobaczę, że ujrzę za Jego łaską drogich moich, przyjaciół i znajomych, że się to stanie w jaśniejszych, lepszych stosunkach. Dajże Boże, by to nastąpiło! — Deszcz i burza od kilku dni — na naszym odcinku względny spokój. Udałem się do sąsiedniej wsi na nabożeństwo,

wiedziałem bowiem od znajomego mi ks. proboszcza, o której godzinie się odbędzie. Przyszedłem za wcześnie, udałem się więc na plebanie, na pogadankę. Ksiądz proboszcz — rzeźki staruszek — poczęstował mnie winem i papierosem i rozpoczęła się pogadanka o naszych stosunkach i tutejszych. Jest on założycielem miejscowego »Orla« (kat. stow. gimnast.), kasy Raiffeisena, sklepu spółkowego, Kółka rolniczego; pracy więc poza szkołą i kościołem ma huk. Prócz tego wszystkiego prowadzi pocziwy ks. Ignacy śpiew kościelny w zastępstwie nauczyciela, powołanego do wojska. Z rozmowy tej poznałem, że lud tutejszy (Słowiańcy) bardzo pobożny, pracowity i, co z tego wynika, zamożny. Mimo tego na całą, dosyć pokątną wieś istnieje jedna tylko »gostilna« (gospoda). Lud schludnie, czysto ubrany, widać jednak i tutaj wpływ pobliskiego miasta. Przywiązanie do ziemi bardzo ma wielkie, pomimo iż niezbyt wdzięczna ona i niezbyt bujne plony wydaje. Pijanych i wólcących się po nocy nie spotykać, bo tych spotyka wżgarda powszechna. Typ ludności, podobny do chorwackiego, często przebiega się także zamieszanie się z sąsiadami z południa, od których różni się jednak wzrostem i wyrazem twarzy otwartym. — Poszliśmy wreszcie do kościoła. Chór mieszany śpiewał bardzo ładnie podczas całej mszy św. i błogosławieństwa. Jak wszędzie, tak i tutaj kobiety w daleko większej stały ilości niż mężczyźni, których prawie wyłącznie reprezentowali żołnierze. Kazanie, wypowiedziane po słowiańsku, rozumiałem prawie zupełnie (myśl przewodnia: »Najśw. Panna jako pocieszycielka strapiionych i grzesznych ucieczka«). Pokrzepiony na duchu, wracałem, podziękowawszy zacnemu ks. proboszczowi naszem »Bóg zapłać!« — Bóg pozwoli jeszcze jednego nabożeństwa wysłuchać. — J. B.

**Pomysłowy złodziej gęsi.** W niedzielę o godzinie 7. rano jakiś obcy człowiek przywiózł do miasta na taczkach 5 sztuk gęsi, które chciał sprzedać po 15 K. Policyantowi Kabusowi, który go spotkał, wydał się podejrzany ten niedzielny sprzedawca gęsi i zaczął go badać. Nieznajomy podał początkowo, że nazywa się Fr. Jałówka i jest chałupnikiem z Ogródzonej; gęsi chce sprzedać, ponieważ potrzebuje pieniędzy na pogrzeb syna. Kiedy policyant nie chciał dać wiary jego dość naiwnemu tłumaczeniu się i zaczął go bardziej przyciskać do muru, wkońcu przyznał się, że nazywa się Fr. Polaschek, liczy lat 40 i jest stolarzem bez zajęcia, pochodzi z Trojanowic; taczki skradł w piątek na rynku w Skoczowie, a gęsi w nocy na farze w Ogródzonej. Niefortunnego złodzieja oddano do sądu.

**Z sali sądowej.** (Z posłuszeństwa k r a d ł.) Przed sądem stawał niedawno zaledwie 15-letni Henryk Żdziebło, syn górnika Józefa Żdz. z Piotrowic, oskarżony o kradzież drzewa z lasu hrabiowskiego w Markłowicach. Młodociany oskarżony przyznał się do kradzieży, którą popełnił razem z ojcem, będąc posłusznym jego rozkazom. W mieszkaniu ojca znaleziono skradzione drzewo wartości 119 K. Ojciec oskarżonego podlega innemu sądownictwu. Sąd cieszyński przy użyciu nadzwyczajnego prawa łagodzącego skazał młodocianego podsądnego na 14 dni aresztu.

**Z Karwiny.** Dnia 20. b. m. został na szybie Franciszki przywalony kamieniami tacznik Biegesz. Kamienie nie zabiły Biegesza, lecz ciężko poraniły. Biegesz zaczął wołać o pomoc, lecz nim górnicy przyjsć mogli z pomocą, spadł drugi złom kamienia i zabił Biegesza na miejscu. Zeszłego roku brat zabitego został również zabity na szybie Hoheneggera w Karwinie.

**Z Olbrachcic.** (150-lecie naszego drewnianego kościoła.) W tym roku upływa 150 lat od zbudowania naszego drewnianego kościoła. Nie jest on pierwszym tutejszym kościołem, bo miał jednego, a prawdopodobnie nawet więcej poprzedników. Już bowiem w r. 1447 znajdował się tu kościół parafialny, który podczas reformacji był w rękach protestantów i dopiero dnia 26. marca 1654 oddany został na powrót katolikom. Przypuszczać można, że terazniejszy kościół miał kilku poprzedników, bo wylewy rzeki Stonawki i wilgoć zniszczyły szybko jednego po drugim. W r. 1679 była tak wielka powódź, że zabrała pół cmentarza wraz z nieboszczykami i zalała kościół, w którym całymi tygodniami znajdowały się kałuże. Nic dziwnego, że ławki i ściany gniły i kościół trzeba było wciąż renowować, aż zniszczony musiał ustąpić

miejsca nowemu, niestety mniej pięknemu od poprzedniego, wybudowanemu w r. 1766. Zbudowany on został prawdopodobnie przez majstra ciesielskiego, poddanego karwińskiego, Jana Głombka. Olbrachczanie zamierzają tegoż roczny kiermasz, przypadający na 1. października, obchodzić ze względu na to 150-lecie uroczystej, niż po inne lata.

**Z Opawy.** (Z d o l i u c h o d z c ó w.) Administracyjna część ewakuowanej wskutek wypadków wojennych c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie przeniosła obecnie swą siedzibę urzędowania po dwumiesięcznym prześledzie pobycie w Suchej do Opawy. Niejakie trudności przy rozmieszczeniu personelu Dyrekcyi wraz z rodzinami w Opawie zdołano usunąć przy życzliwym poparciu władz miejscowych i mieszkańców. Stosunki aprowizacyjne, trudne dzisiaj wszędzie, zwłaszcza pod względem nabiału, uregulowano o tyle, że przy wzorowej organizacji władz miejscowych i ścisłym przestrzeganiu równomiernego rozdziału środków żywności, spodziewać się należy, że i pod tym względem nie będziemy gorzej od innych mieszkańców traktowani. Wielką troską dla rodzin ewakuowanych było zapewnienie młodzieży dalszej nauki w szkołach średnich i ludowych w języku ojczystym. Zawiązany w tym celu komitet przy c. k. Dyrekcyi kolei Stanisławów zdołał przy życzliwym stanowisku c. k. Rady szkolnej w Opawie uzyskać u naszej krajowej władzy szkolnej w Białej troskliwą opiekę nad dalszym kształceniem młodzieży szkolnej. Zapewniony został dla nauki młodzieży szkół średnich budynek w miejscowym c. k. gimnazjum z możliwością korzystania z wszystkich pomocniczych środków naukowych, zaś dla młodzieży szkół ludowych budynek c. k. seminaryum nauczycielskiego. Wysłany z ramienia c. k. galic. Rady szkolnej starszy profesor gimnazjum I. w Stanisławowie p. Sroczyński, który już we Wiedniu był kierownikiem podobnych kursów dla młodzieży uchodźców, bawił w Opawie dla celów informacyjnych przez kilka dni. Początek roku szkolnego oznaczono na dzień 1. października. Należy się spodziewać, że utworzenie wspomnianych kursów z polskim językiem wykładowym powitają ze szczerem zadowoleniem wszystkie te liczne rodziny, których dzieci z powodu uchodźstwa lub też z innych przyczyn w Opawie i wogóle we wschodniej części Śląska polskich szkół byłyby pozbawione.

## Posiadłość

w Dolnych Będowicach, przeszło 3 morgi pola i budynki mieszkalne i gospodarcze, cena szacunkowa 4360 K, jest zaraz do nabycia. Wiadomości udzieli Bank cieszyński kredytowy w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Rozmaitości.

**Urząd żywnościowy w Austrii.** Odnosnie do egzekutywy w sprawach aprowizacyjnych, w ramach ministerstwa spraw wewnętrznych będzie utworzony stojący pod specjalnem kierownictwem państwowy urząd żywnościowy. Przez odpowiednie rozporządzenie istniejące już w poszczególnych krajach koronnych organizacje dla dostawy bydła zostały złączone dla jednolitości w organ centralny, który będzie regulował dostawę bydła dla administracyi wojskowej i dla spożycia osób cywilnych w całej Austrii.

**Bestyalstwo rosyjskie.** »Tag« donosi w artykule p. t. »Bestyalstwo rosyjskie«. Dziennik »Polski Kraj« podał niedawno oświadczenie p. Maryi Bentkowskiej, stwierdzające, że w ubiegłej zimie w Samarze dwa wozy kolejowe, wiozące jeńców tureckich, chorych na tyfus, przy temperaturze 10 stopni zimna pozostały przez dwa tygodnie w otwartym polu i że gdy potem te wozy otwarto, znaleziono w nich zamrożoną masę zwłok. Rosyanie natychmiast kazali zwłoki spalić, aby zatuszować okrutny wypadek. Podobnych bestyalstw, jak możemy dodać, dopuszczają się Rosyanie także na jeńcach wojennych obu państw centralnych, a jednak prasa rosyjska ośmiela się zapieścić szpalty swoich dzienników komo złem traktowaniu jeńców rosyjskich, znajdujących się w naszym ręku.



## Myśli i zdania.

Nie prosz Boga o bogactwa, ani o honory,  
Lecz o dar miłości ludzi i ducha pokory,  
Bo, gdy pieniąż i zaszczyty w życiu przemijają,  
Miłosierdzie i pokora nieba otwierają.

Niczem Bóg tak się nie brzydzi, jak pycha:  
ona wypędziła aniołów z nieba i pierwszych ro-  
dziców z raju. (Św. Bernard.)

## Rodzinny kątek.

Tak zacisznie, tak serdecznie,  
W tym rodzinnym kątku w krąg,  
Że się pragnie żyć tu wiecznie  
Pośród drogiej serc i rąk.  
Nic ci duszy nie zakrwawi,  
Gdys się Bogu zdał pod straż,  
A On z nieba błogosławi  
Ten rodzinny kątek nasz.

(Or-Ot.)

Kto się modli, nie pracując, ten bluźni; kto  
pracuje, nie bluźniąc, ten się modli.

## Żarty i dowcipy.

Kuba czy Walek. Przy poborze wojskowym  
stawił się czerstwy parobek, a zapytany, jak mu  
na imię, odpowiedział: »Prose wielmożnego pa-  
stawił się czerstwy parobek, a zapytany, jak mu  
na imię, albo Kuba albo Walek.« — »Dlaczego?«  
pyta jeden z członków komisji poborowej. —  
»A bo ja prose wielmożnego pana nacelnika je-  
stem z bliźniat; jakeśwa jescie mali byli, powie-  
dzieli nas ojcowie do chrztu. Jednemu dali na imię  
Kuba a drugiemu Walek. Jak wysli ojcowie z  
kościół, wstąpili do karcmy, a ze był mróz  
tem śparko saniami do domu powracali. Kiej już  
do wsi przyjechali, spostrzegli się ojcowie, ze  
jeden z nas wysliznął się z poduszki i kajś na  
drodże ostoł, zaraz zawrócili i znaleźli chudzia-  
ka, ale już zmarznętego i nieżywego. To prose  
wielmożnego pana nacelnika ojcowie gadali, ze  
sami nie wiedzieli, cy to Kuba, cy to Walek się  
zmarnował, toć i bez to za przeproszeniem wiel-

Ks. JOZEF LUBOJACKI.

## Cech rzeźników w Jabłonkowie.

(Ciąg dalszy.)

Cena jatki i cena dzierżawnego czynszu by-  
ła, jak już z powyższych przykładów  
wynika, różna. Zależało od tego, jakie były la-  
ta. Jeśli dobre a interes prosperował, była jatka  
droższa, jeśli złe, tańsza. Następujące zestawie-  
nie to ilustruje: W r. 1719 bierze Jan Kuchejda  
w trzechletnią dzierżawę bratową jatkę za 8 zł.  
rocznie. Po upływie 3 lat ma Jan oprócz czynszu  
zapłacić jeszcze 10 zł. i dać 4 funty wosku ce-  
chowi masarskiemu. Brat zmarł w następnym  
roku, a Jan Kuchejda kupił jatkę od siostry za  
100 zł. Adam Sikora wydzierżawia w r. 1737  
jatkę Józefowi Neusserowi za rocznie 2 zł., przy-  
czem się Neusser zobowiązuje, że nie będzie by-  
ł dla potajemnie zabijał. W r. 1764 bierze Adam  
Hermann na przeciąg 3 lat jatkę mieszczanina  
w oje w o d y w a ł a s k i e g o Jerzego Siko-  
rę za rocznie czynsz 10 zł.; w r. 1767 bierze tę  
jątkę razem z chałupą Jan Paduch za  
24 zł., lecz wnet ją odstępuje synowi Jerzego  
Sikory za 12 zł. rocznie. Dwa lata później wy-  
najmuje ją znów z chałupą żona Jana Paducha  
za 20 zł., a w r. 1774 kupuje ją Adam Paduch za  
500 zł. Adam Kuchejda kupił w r. 1777 jatkę od  
matki za 300 zł., w r. 1778 Jerzy Hermann od  
ojca za 350 zł., w tymże roku Paweł Sikora tak-  
żę od ojca za 400 zł., w r. 1781 Jerzy Paduch od  
Jana Sikory za 550 zł.; Paduch puszcza ją w r.  
1808 Ignacemu Bernkopfowi z Białej za 500 zł.  
W r. 1805 odstępuje Jerzy Hermann jatkę sy-  
nom za 400 zł.

## 2. Turnus przy rąbaniu mięsa. — Zatargi w cechu, z fuszerami, z Białą.

Rzeźnicy cechowi rąbali w jatkach od nie-  
zieli do piątku; rzeźnik niecechowy mięsa w  
ym czasie sprzedawać nie śmiał. W sobotę był  
wolny targ<sup>\*)</sup>, t. zn. każdy rzeźnik, i obcy, nie

możnego pana nacelnika nie mogą pewnikiem  
powiedzieć, jak mi na imię.«

## Ranni, zabici i zajęci.

Ranni. Lista strat nr. 457: Wilke Otton, kapitan p. p.  
nr. 30, z Cieszyna; Brandys Bonawentura, p. p. rusz. nr. 6  
ze Stanisławic. — Lista nr. 458: Spitzmüller Oskar, poru-  
cznik w rez. p. obr. kr. nr. 5, z Dziedzic. — Lista nr. 461:  
Koss Maks., por. p. p. nr. 40, z Cieszyna (drugie zranienie).  
Lista nr. 462: Kettner Rudolf, kadet w rez. p. p. nr. 93,  
z Bielska; żołnierze: Barabasz Paweł, p. p. rusz. 31, z Ba-  
żanowic; Bobek Paweł 31 z Gutów, Bubik Fr. 31 z Wiel-  
kiej Cisownicy, Cieślak Jan p. p. 93 z Wisły, Csisbok(?)  
Józef 31 z Czechowic, Damek Karol 31 z Paźdźmiernej,  
Drobisz Jan 31 z G. Żukowa, Duda Wincenty 31 z Ka-  
lembic, Fojcik Jan 31 z Janowic, Gawłowski Józef 31 z  
Aleksandrowic, Gawłowski Alojzy 31 z Rudnika (pow.  
Frysztat), Górniak Jan 31 z Sibicy, Gruszczyk Jerzy 31  
ze Zaborza, Gruszczyk Jan 31 z Roztropic, Hawlasak Fr.  
31 z M. Kończyc (pow. Frydek), Hliśnikowski Antoni p. p.  
93 z Wyżnich Lhot, Holerek Jan 31 z Bystrej (pow. Biał-  
ta), Janowski Jan 31 z Zarzecza, Jenkner Paweł 31 z  
Aleksandrowic, Kałuża Jan 31 z Pastwisk, Kendzior Pa-  
weł 31 z Wędryni, Konieczny Jan p. p. 93 ze Zarzecza,  
König Fr. 93 z Mazańcowic, Korschelt Ernest 31 z Biel-  
ska, Kotas Jan 31 z Oldrzychowic, Koźdoń Józef z Dar-  
kowa, Krzyżowski Antoni 31 z Bartowic, Kubala Paweł  
31 z Jasienicy, Kuś Fr. 31 z G. Międzyrzecza, Ligocki An-  
toni 31 z Koniakowa, Lindert Fr. 31 z Bielska, Lipka Adolf  
93 z Szonowa, Małysz Karol 31 z D. Międzyrzecza, Men-  
droch Andrzej 31 z G. Międzyrzecza, Michalik Antoni 93  
ze Strumienia, Michel Emil 93 z Gruszowa, Moskała Jan  
93 z Kaczc, Pastuszek Józef 31 z Mnisztwa, Paszek An-  
toni 31 z Czechowic, Piesch Jan 93 z D. Międzyrzecza,  
Pietrzyk Jan 31 ze Zarzecza, Pocha Fr. 93 ze Zarzecza,  
Potek Karol 31 z Czańca (pow. Białta), Ryska Fr. 31 z G.  
Międzyrzecza, Szonkala Jan 31 z Landeka, Skorupa Ant.  
31 z Iłownicy, Sommerlik Rudolf 31 z Zebrzydowic, Sta-  
nyczyn Floryan 31 z Karwiny, Szczugiel (Szczygiel?) Pa-  
weł 31 z Jaworza, Szturc Józef 93 z Nydku, Tatarzyk Ka-  
rol 93 z Wierzniovic, Tekeli Józef 31 ze Starego Miasta  
(pow. Frysztat), Tomica Jan 31 z W. Kończyc (pow. Fry-  
sztat), Turoń Jerzy 31 z Bystrzycy, Wieniec Jan 31 z Li-  
goty (pow. Bielsko), Zawada Wojciech 31 z Kamesnicy  
(pow. Żywiec), Zmolek Jan p. p. 57 z Cieszyna.

Zabici. Lista strat 462: Pekarsky Józef, chor. z Bo-  
gumina (20. 5. 1916); Riedel Kurt, chor. p. p. rusz. 31 z  
Bielska (28. 4. 1916). — Lista strat 462: żołnierze: Ciele-  
cki Antoni p. obr. kr. nr. 31 z Górnego Cierlicka (26. 6.  
1916); Czmiel Filip 31 z Bukowca (31. 7. 1916); Foltyn Jan  
31 z W. Kończyc, pow. Frysztat (24. 5. 1916); Kania Jan  
31 z Pietwałdu (22.—24. 6. 1916); Krawczyk Fr. 31 z Her-  
manic, pow. Bielsko (22.—24. 6. 1916); Kubica Ludwik 31  
ze Zaborza (24. 6. 1916); Sadlok Józef 31 ze Zamarsk (8.  
5. 1916); Włoch Tomasz 31 ze Zwardonia, pow. Żywiec  
(25. 5. 1916).

Zajęci. Lista strat 461: Mattanovich Herman, por. w  
rez. p. p. nr. 12 z Cieszyna (Rosya). — Lista nr. 462: żoł-  
nierze: Barabasz Jan, bat. p. rusz. 104 z Drogomysła (Ro-

syja); Berek Jan 104 z Cisownicy (Rosya); Bijok Józef 104  
z Grodziszca (Rosya); Bily Alojzy, p. p. rusz. 31 z Wierz-  
bicy (Niżnij Nowgorod, Rosya); Błahut Paweł 104 z Pruch-  
nej (Rosya); Boniak Janos 31 z Bobrku (Nowo Nikola-  
jewsk, Rosya); Brzezina Jan 104 z Ligoty, pow. Cieszyn  
(Rosya); Bystron Józef 104 z Orłowej (Rosya); Chodura  
Karol z D. Błędowic 104 (Rosya); Chromik Józef 31 z  
Kocobędza (Rosya); Danel Fr. 104 z Jasienicy (Rosya);  
Danielczyk Wilhelm 104 z Białej (Rosya); Duława Paweł  
31 z Gnojnika (Berezówka, Rosya); Dziendziel Jan 104 ze  
Zarzecza (Rosya); Foltyn Józef 104 z W. Kończyc, pow.  
Frysztat (Rosya); Fojak Antoni 104 z Miłówki (Rosya);  
Fujtík Józef 104 z Orłowej (Rosya); Gamrot Ludwik 104  
z Pruchnej (Rosya); Gaszczyk Paweł 104 z Pruchnej (Ro-  
syja); Giecek Grzegorz z Wierzniovic (Charkow); Golisz  
Jan 104 ze Zarzecza (Rosya); Gomolec Fr. 31 ze Szony-  
chla (Jurjewez, Rosya); Grygierczyk Jan 104 z Czechowic  
(Rosya); Gryżbon Józef 104 z D. Trzanowic (Rosya); Ho-  
lekksa Jan p. p. 54 z Brennej (Tjumen); Honus Antoni 104  
z Ustronia (Rosya); Hudzieczek Jan 104 z Pruchnej (Ro-  
syja); Huta Jan 104 z Oldrzychowic (Rosya); Kajzar Jerzy  
31 z Oldrzychowic (Szuja, Rosya); Kaleta Jan 104 z Kar-  
pętnej (Rosya); Kania Fr. 104 z Dąbrowej (Rosya); Ko-  
biela II. Jerzy 104 z Golezowa (Rosya); Kondler Adam  
104 z Wędryni (Rosya); Konieczny Jan 104 z Hażlach  
(Rosya); Kopoczek Maciej 104 z Ligoty, pow. Bielsko (Ro-  
syja); Krkoška Jan 104 z Morawki (Rosya); Kryska Ant.  
104 z Białej (Rosya); Lasota Adam 104 z Cieszyna (Ro-  
syja); Lipina Fr. 104 ze Szonowa (Rosya); Macura Karol  
31 z Hermanic, pow. Bielsko (Arsamas, Rosya); Madej Jan  
104 z W. Górek (Rosya); Malek Hugo 104 z Bielska (Ro-  
syja); Pawlas Karol 104 z P. Ostrawy (Rosya); Płoszek Do-  
minik z Polskiej Lutyni (Niżnij Nowgorod); Podeśwa Wa-  
lenty 104 z P. Ostrawy (Rosya); Potuček Karol 104 z P.  
Ostrawy (Rosya); Przybyła Karol 31 z Cieszyna (szpital  
ewak. Moskwa); Raszczyk Fr. 104 z Karwiny (Rosya);  
Raszka Józef 31 z Iskrzyczyna (Rosya); Raszyk Jerzy 104  
z Cisownicy (Rosya); Rzegula Paweł 104 z Kunczyc, pow.  
Frydek (Rosya); Rzepus Antoni 31 z Czechowic (Szuja);  
Sagan Jerzy 104 z Gutów (Rosya); Sikora Aleksander  
104 z Nawsia (Rosya); Senecki Edward 104 ze Zamarsk  
(Rosya); Siwy Jerzy 104 z Karpętnej (Rosya); Szpok Jan  
31 z Frydku (szpital ewak. Moskwa); Stefanik Edward  
104 z Pietwałdu (Rosya); Szczepaniec Paweł 31 z Ligotki  
Kameralnej (Rosya); Szkuta Henryk 31 ze Zabłocia, pow.  
Frysztat (Staricz, Rosya); Szwiernia Andrzej 104 z Ci-  
sownicy (Rosya); Tolar z Jan 104 z Iłownicy (Rosya); To-  
man Karol 31 z D. Błędowic (Szuja); Urban Józef 31 z G.  
Suchej (Rosya); Wałach Jan 104 z Tyry (Rosya); Zahra-  
dnik Fr. 104 ze Szonowa (Rosya); Zahradnik Karol 104 z  
D. Błędowic (Rosya); Żyła Jan 104 z W. Kończyc, pow.  
Frysztat (Rosya).

Poszukuję do kupna

## — większej realności —

od 15 do 30 morgów gruntu wraz z domem mieszkalnym  
i zabudowaniami gospodarczymi. Oferty nadsyłać pod  
adresem ALOJZY WAWRZYCZEK w Małych Kończy-  
cach nr. 206, p. Zebrzydowice (śląsk austr.), z podaniem  
ostatniej wartości.

osiedlony w mieście i niecechowy, mógł mięso  
sprzedawać, jeśli mu tylko magistrat pozwolił.  
Później się musiał według rozporządzenia cesa-  
rzowej Maryi Teresy zgłaszać także do cechu  
masarskiego. W inne dni rąbali rzeźnicy miejsy  
według starego zwyczaju: jeden tydzień trzech,  
a drugi tydzień także trzech. Porządku tego  
przestrzegano skrupulatnie. W aktach czytamy  
o przekroczeniu tylko w jednym wypadku. W r.  
1827 wzbraniał się Paweł Hermann do starego  
porządku zastosować. Nie zważając na tygodnio-  
wy turnus, rąbał mięso i wtedy, kiedy mu się  
nie należało. Chciał się widocznie wyłamać z  
pod niekorzystnych dla siebie form cechowych.  
Cech zaskarżył go do magistratu i powołując się  
na 2. artykuł przywileju książęcy Lukrecy, ża-  
dał, żeby magistrat z Hermannem porządek zo-  
bił. Burmistrz Zwilling odpowiedział, że urząd  
gminny do rozstrzygnięcia sprawy nie jest kom-  
petentny i że majstrowie mają sobie w cechu sa-  
mi porządek zrobić. Jak sprawę załatwiono, w  
księgach cechowych nie zanotowano. Prawdo-  
podobnie dla cechu pomyślnie, gdyż później o  
niej wzmianki żadnej niema. Zatarę ten był pre-  
cedensem, żeby się tam, gdzie chodziło o interes  
własny, nie krępować względami na cech, jego  
przepisy i obyczaje. Te i podobne wypadki to-  
rowały drogę nie już reorganizacji cechów, lecz  
ich zniesieniu, jako instytucji nie odpowiadają-  
cych stosunkom ekonomicznym i społecznym,  
więc myśli, wynurzającej się od czasów Ka-  
rola VI., a już za cesarza Józefa II. o tyle urze-  
czywistnionej, że cech rzeźników zniesiono, atoli  
za cesarza Franciszka I. znów zaprowadzono.

Gorsze niż wewnętrzne, były zatargi z rze-  
źnikami niecechowymi i majstrami wiejskimi.  
Pierwsze skargi pojawiają się w r. 1684, kiedy  
fuszerzy w mieście i okolicy mięso ze szkodą ce-  
chowych sprzedawali. W r. 1686 zaskarżono o  
to w cieszyńskim urzędzie hetmańskim Adama  
Zwierzca z Piosku. Magistrat jabłonkowski  
otrzymał wtedy rozkaz, żeby tego nie cierpiał,

do Postu do godziny 21-szej. Liczono wtedy nie jako te-  
raz od godziny 1.—12., lecz od 1.—24. Jabłonków stoso-  
wał się do praktyki cieszyńskiej.

szczególnie żeby mieszczanom nie pozwalał mię-  
sa od Zwierzca kupować. Trudno było jednakże  
zfu zaradzić. Pisano z urzędu oberregentkiego,  
któremu wsi kameralne podlegały, zastraszające  
listy do wójtów i do wojewody wałaskiego, lecz  
choć fuszerstwo »semel pro semper« zakazy-  
wano, nic nie wskórano. Pozwolono więc rzeźni-  
kom cechowym, żeby fuszerom mięso i skóry za-  
bierali; do kasy kameralnej musiał dać przestęp-  
ca 10 grzywien.

Ze skargi w r. 1730 dowiadujemy się, jaką  
konkurencję fuszerzy cechowi robili. Majstro-  
wie piszą, że oni biją w mieście tygodniowo na  
spółkę (t. j. trzech) »jedno howado«, zaś fusze-  
rzy każdy tydzień »dwa howada«.

Powodem, że się pomimo zarządzeń z góry  
między cechowymi i partaczami wojna toczyła,  
było — zawiść pominąwszy — stanowisko woje-  
wody wałaskiego, reprezentanta komory w gó-  
rach, który często brał partaczy w obronę. Miał  
wprawdzie z urzędu oberregentkiego instruk-  
cye, żeby w razie potrzeby dał rzeźnikom do  
pomocy kameralnych gajowych, było jednakże  
trzeba zawsze specjalnego rozkazu, żeby tak  
uczynił. W r. 1742 dał dopiero na wyraźny roz-  
kaz z urzędu jednego gajowego do asystencyi  
rzeźnikom celem odebrania mięsa Jerzemu Po-  
lokowi, alias Gryguszkowi z Mostów. Polok się  
bronił, zamknął się w chałupie i rzeźników nie  
puścił. Zawezwano do pomocy trzech innych ga-  
jowych, a wtedy wtargnięto do chałupy. Tam  
znaleziono »howado całe, zabite, z którego ka-  
żdy funt był wart włósnemu bratu po 1 cze-  
skim albo 3 g r a j c a r a c h«. Zabrano Grygusz-  
kowi jedną czwartą część mięsa, a do komory  
zwrócili się rzeźnicy z prośbą o pozwolenie na  
wzięcie »całego howada« i zmuszenie Poloka do  
zapłacenia 10 grzywien. Skarżą się równocze-  
śnie, że musieli u Poloka mimo uszu puszczać  
zniewagi mostarskich kobiet, które na nich wy-  
krzykiwały: »wy kmieni, złodzieje, okrodocze«. Sprawę odstąpił urząd do załatwienia wojewo-  
dzie wałaskiemu; o rezultacie się nie dowiadu-  
jemy.

(C. d. n.)



## Instytut muzyczny

pianistki

### Emilii Korab Kowalskiej

CIESZYN, ul. Sejmowa (Landhausgasse) 2, II. piętro.  
Nauka podług programu c. k. wiedeńskiej akademii muzycznej obejmuje:

I. Kurs elementarny.

II. Kurs średni.

III. Kurs wyższy (egzaminuje prof. wiedeńskiej akademii muzycznej Jerzy Lalewicz).

Nauka śpiewu w 2 oddziałach.

Otworzony będzie też specjalny kurs muzyczny freblowski dla małych dzieci od lat 5 metodą Carpentiere (wyrobienie słuchu, taktu, czytanie nut głosem, poczucie rytmiki).

Kurs przygotowawczy do egzaminów państw. z muzyki.  
Bliższych informacji udziela się od godz. 4.—6. po południu w lokalu instytutu.

Zdolnych

### czeladników szewskich

poszukuje za dobrą płacą

KAROL FARUGA, majster szewski w Cieszynie.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

wydawało napisaną przez  
ks. prob. Emanuela Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodyi »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedziectwo błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

Nowe wydawnictwo »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II, rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h.  
Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYNIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w »Domu Narodowym«, w Rynku na I. piętrze) z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej przyjmuje od członków i nieczłonków

### wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

$$4\frac{1}{2}\%$$

od nowych wkładek 4%

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkujących opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna.

Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków książkowych wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codzień, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2 do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie nrzędnią w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką.  
I. Domański. A. Teper. H. Filasiewicz.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

### IGNACY CYPRES,

— KRAKÓW, ulica Szewska 13/5 —



towary po nadzwyczajnie tanich cenach  
1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 16,—; stalowy damski Remont K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszek srebrny od K 3,—; zegarki damskie złote od K 40,—.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

## Realność.

Dom mieszkalny z budynkami pobocznymi, plac budowlany, prawo pobierania wody, bliskość kolei, położona przy drodze powiatowej, jest z wolnej ręki do sprzedania. — Wiadomości udzieli właściciel: Cieszyn, Przykopa 54.

## Książki polskie na dogodny spłaty miesięczne.

### Obrazy polskie,

narod., histor., krajobrazy, relig. i t. d. w ogromnym wyborze.

Katalog nowy bezpłatnie.

Za pośrednictwem w przekazywaniu zamówień wysokie nagrody.

Księgarnia Wydawn. Polska, Poznań-Posen, Schließbach.

## Zegarek z bransoletką z ochroną szkła.

K  
6.—K  
12.—

Zegarki z bransoletką na rzemieniu, wielki format 6 K, radiowy 10 K, zegarki z bransoletką mały format 10 K, 12 K, radiowy 15 K, 18 K. Z precyzyjnym mechanizmem ankwrowym 24 K, marka »Cyma« 30 K, »Omega« 50 K, radiowy 10 K więcej, z ochroną szkła 2 K więcej. Zegarek wojenny z dobrym mechanizmem ankwrowym 6 K, 1-a jakości 10 K. Z prawdziwego srebra 20 K. Kieszonkowe budziki 24 K, radiowy 32 K, dopasowana bransoletka skórzana 2 K osobno. Budzik wojenny niklowany 20 cm wysoki 8 K, z 3-letnią gwarancją. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z dodatkiem 1 K na opakowanie i przesyłkę frankowaną na całe Austro-Węgry i na pole walki przez pierwszy skład zegarków wojennych

Max Böhnelt,

WIEDEN, IV., Margarethenstraße 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.

## Podziękowanie.

W niewymownym smutku pogrążona wdowa po ś. p.

## Karolu Czapucie,

obywatelu i właśc. restauracji w Skoczowie,

i rodzina zmarłego tą drogą składa niniejszem szczere i gorące podziękowanie wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób objawili swoją przyjaźń zmarłemu a współczucie osieroconym; w szczególności zaś dziękuje Przew. Duchowieństwu, które tak licznie wzięło udział w obrzędzie pogrzebowym, Wiel. ks. Ludwikowi Kojzarowi za pełne pociechy chrześcijańskiej słowa, wypowiedziane nad grobem, wszystkim przedstawicielom władz i stowarzyszeń, chórowi kościelnemu i wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę zmarłemu, odprowadzając śmiertelne jego szczątki na cmentarz.

SKOCZÓW, dnia 26. września 1916.

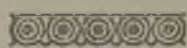
Emilia Czaputowa  
wraz z rodziną.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU \* Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

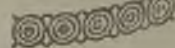
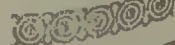
Czeki pocztowe  
na żądanie.

## wkładki na oszczędność

i płaci od nich

$$4\frac{1}{2}\%$$

od nowych wkładek 4%.

Czeki pocztowe  
na żądanie.

Drukarnia »Dziedziectwa« pod zarz. J. Suchanka w Cieszynie

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

**Wzrost i przesyłka pocztowa:**  
Rokrocznie . . . 7 K — b  
Szkrocznie . . . 3 — 50  
Wartalnie . . . 1 — 75  
**Bez przesyłki pocztowej:**  
Rokrocznie . . . 6 K — b  
Szkrocznie . . . 3 — 50  
Wartalnie . . . 1 — 50

Namiera pojedyncze ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dzielnictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. Stefani (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminiu (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkukrotnym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 3. października 1916.

Nr. 79.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Brodzkiego“ w Cieszynie.

## Zwycięstwo koło Sybinu.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 28. września. Urzędowo donoszą: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Na Krasie silny ogień działowy.

Wiedeń, 29. września. Urzędowo donoszą: Na płaskowyżu Krasu trwa włoski ogień działowy i miotaczy min przeciw naszym stanowiskom i na znajdujące się za nimi obszary. Na froncie Fleimstał zaatakował nieprzyjaciół po południu pod osłoną gęstej mgły Gardinał i Cima Busa Alta; został tu odparty. Szczyt Cimone znajduje się nadal pod lekkim i ciężkim ogniem artylerii. Mimo to powiodło się dzieło ratunku. Naszym dzielnym oddziałom udało się wśród wielkich trudności odkopać i wydobyć jeszcze 7 Włochów.

Ogień działowy na Krasie.

Wiedeń, 30. września. Urzędowo donoszą: Nieprzyjacielski ogień dział i miotaczy min na płaskowyżu Krasu trwa dalej i po południu przybrał na sile. Na Cimone uratowano jeszcze dalszych żywych 7 Włochów, w tem jednego aspiranta oficerskiego.

Wiedeń, 1. października. Urzędowo donoszą: Ogień włoskiej artylerii i miotaczy min był znowu przeciw płaskowyzgórzu Krasu czasami bardzo ożywiony i rozszerzył się także na nasze stanowiska w dolinie Wipawy.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

Walki hydroplanów w okolicy Durza.

Wiedeń, 28. września. Urzędowo donoszą: Dnia 26. b. m. przed południem pięć nieprzyjacielskich samolotów obrzuciło Durz licznymi bombami, nie wyrządziło jednak większej szkody. Dwa nasze hydroplany wzniosły się natychmiast do obrony. Jeden z nich (obserwator kadet marynarki Bartha, kierownik lotniczy kwartmistrz Haschke) zmusił nieprzyjacielski hydroplan do opadnięcia na wodę, gdzie zabrał go włoski kontrtorpedowiec. Następnie nasz hydroplan ścigał drugi lecący w kierunku Brindisi samolot; zestrzelił go w oddaleniu 40 mil od wybrzeża, poczem opadł obok rozbitego samolotu. Obserwator, włoski oficer marynarki zginął, pilot odniósł ciężką ranę w głowę. Ostatniego zabrał nasz lotnik z tonącego samolotu i przewiózł do Durza.

Komenda floty.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Odzyskanie stanowisk koło Korytnicy.

Wiedeń, 28. września. Urzędowo donoszą: Front rumuński: Na grzbiecie góry Tulisiui, na

zachód od Petroseny, zacięte walki. Położenie koło Sybinu (Nagyszeben) korzystne, rumuńskie przeciwuderzenia spełzły na niczem. Na siedmiogrodzkiej granicy wschodniej w obszarze Szekeły Udvarhely (Oberkellen) i na południe od wzgórza Bistriciaora trwają walki straży przednich.

Front wojsk generała kawalerii arcyksięcia Karola: Na południowy wschód od kąta trzech krajów, na północ od Kirlibaby, w obszarze Ludowej i na północ od przełęczy Tatarskiej podjął nieprzyjaciół ponownie nadaremne ataki. Na południe od Lipnicy Dolnej uderzyły niemieckie wojska skutecznie; wzięto 130 Rosyan i 4 karabiny maszynowe.

U armii gen. pułkownika Tersztzyńskiego odebrały wojska gen. von Marwitz w zaciętych walkach pozostała jeszcze w ręku nieprzyjaciela ostatnią część utraconych przed tygodniem stanowisk. Nieprzyjaciół poniosł nader ciężkie straty; stracił on w jeńcach 41 oficerów i 2800 żołnierzy, oraz jedno działo i 17 karabinów maszynowych.

Pobicie Rumunów koło Sybinu.

Wiedeń, 29. września. Urzędowo ogłaszają: Rumuni zostali koło Sybinu (Hermannstadt) pobici. Wzgórza na południe i na południowy wschód od miasta dostały się w gwałtownych walkach w posiadanie oddziałów sprzymierzonych. Bitwa nie została jeszcze zakończoną.

W Karpatach walczy się nadal. Położenie jest niezmienione. U armii generała-pułkownika Tersztzyńskiego sprowadzono przedwczoraj razem 41 rosyjskich oficerów i 3000 żołnierzy jako jeńców, tudzież 33 karabiny maszynowe i 2 działa.

Zwycięstwo koło Sybinu.

Sukces Legionów polskich koło Sitowicz.

Wiedeń, 30. września. Urzędowo donoszą: Front przeciw Rumunii. Na zachód od Petroseny odparto rumuńskie uderzenia. Niemieckie i austro-węgierskie siły zbrojne, znajdujące się pod rozkazami generała Falkenhaina, odniosły koło Sybinu (Hermannstadt) pełne zwycięstwo. Jedną daleko sięgającą kolumnę oskrzydającą bawarskich oddziałów zamknęła przed 4 dniami na tyłach nieprzyjaciela drogę przez przełęcz Veres-Torenyir (Czerwonej Wieży). Wszystkie usiłowania nieprzyjaciela, aby ją znowu otworzyć, pozostały daremne. Równocześnie przedarły się od zachodu, północy i wschodu austro-węgierskie i niemieckie kolumny, przeciw rumuńskim, walczącym na południe od Sybinu. Nieprzyjaciół bronił się rozpaczliwie. Zmaganie się było nadzwyczajnie krwawe. Pozbawione wszelkiej jezdnej drogi, uciekły szczątki rumuńskich oddziałów w góry Fogaros. Liczba jeńców rośnie z każdą godziną. Zdobyć jest bardzo wielka, gdyż nieprzyjaciół musiał swój park wojenny, o ile go nie zdołał zniszczyć, pozostawić na miejscu. Podjęta przedwczoraj przez Rumunów ofensywa przeciw siedmiogrodzkiemu frontowi wschodniemu, nie mogła zmienić rezultatu walk koło Sybinu.

O ile na północ od Fogaros i koło Szekely Udvarhely (Oberkellen) musiały wysunięte naprzód grupy cofnąć się ku siłom głównym, to z drugiej strony na południe od Henndorf (Hegen) przysporzył nam przeciwnik niemieckich oddziałów 11 rumuńskich oficerów, 591 żołnierzy i 3 karabiny maszynowe.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Walki w odcinku Ludowej trwają dalej. Przy jednym natarciu wzięto Rosyanom czterech oficerów, 532 żołnierzy i 3 karabiny maszynowe.

Front generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Poza odparciem rosyjskiego natarcia koło Wytonich i pomyślnych walk w przedpolach u polskich Legionów niema szczególniejszych wydarzeń.

Śmiała wyprawa monitorów.

Wiedeń, 30. września. Urzędowo donoszą: W dniu 29. września zaatakował oddział c. i k. monitorów, zasilony grupą wędrową, 1 uzbrojonym parowcem i niemiecką łodzią motorową „Wisła“ rumuński fort Corabia. Po przewycięzeniu nieprzyjacielskich obiektów obronnych wtargnęły nasze jednostki do wewnętrznego fortu. Zniszczyły one dworzec kolejowy, militarne urządzenia fortowe, uzbrojone rosyjskie parowce, które w poprzednim roku uciekły do Corabii, wylawiacze min i holowniki i wreszcie zabrały ze sobą i przywiozły do siedziby floty 9 austro-węgierskich holowników, zatrzymanych w forcie. Po naszej stronie nie było żadnych strat.

Z bitwy koło Sybinu dotąd 3000 jeńców, 13 armat, 300 wagonów z amunicją.

Wiedeń, 1. października. Urzędowo donoszą: Front przeciw Rumunii: Na zachód od Petroseny rozbiły się także wczoraj wszystkie rumuńskie natarcia. Również zostały odparte koło Caineni na południe od przełęczy Czerwonej Wieży rumuńskie oddziały wśród ciężkich strat nieprzyjacielskich. Na północny zachód od Fogaros marsz rumuński zatrzymał się. Na zachód i na północny zachód od Szekely Udvarhely (Oberkellen) trwa parcie nieprzyjaciela przeciw naszym wysuniętym naprzód wojskom.

Na polu bitwy pod Sybinem zajęto do wczoraj popołudnia przeszło 3000 jeńców, 13 armat, 1 halę dla samolotów, 2 samoloty, 10 lokomotyw, 300 wagonów z amunicją, przeszło 200 wozów amunicyjnych, 70 samochodów i przeszło 200 napełnionych wozów trenowych, 1 pociąg szpitalny i wielkie ilości innego materiału wojennego. Na południe od Hegen (Henndorf) stracił nieprzyjaciół ośm armat.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: W Karpatach ustała walka. Na południowy zachód i na południe od Brzeżan zaczęli przeciwnik wielkimi siłami. Pomiędzy Złotą Lipą i Narajówką walczące tureckie wojska odrzuciły go w zaciętej walce z bliska. Na północ od stacji kolejowej Potutury zyskali Rosyanie kilkadziesiąt metrów obszaru.

Front generała feldmarszałka ks. Leopolda bawarskiego: Przy armii generała-pułkownika



Böhm-Ermollego przystąpił nieprzyjacieli do ataku po obu stronach drogi, prowadzącej z Brodów do Złoczowa. Został on na północ od drogi zupełnie odparty. Na jednym miejscu rozbiły się trzy, na innym siedm rosyjskich natarć. Na południe od drogi wtargnął nieprzyjacieli w odcinek jednego pułku. Dziś rano rozpoczęły przeciwatak postępuje pomyślnie naprzód i odzyskał większą część utraconych rowów napowrót.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

#### Rosyjskie straty.

Berlin, 23. września. »Nationalzeitung« donosi z granicy rosyjskiej: Straty rosyjskie w ostatnim tygodniu znowu podwyższyły się znacznie, jak się okazuje z ostatniej listy kijowskiego centralnego biura rozpoznawczego.

Według tej listy straty rosyjskie wynoszą od 1. lipca 1916 r. 901.520 żołnierzy i 74.425 oficerów, kapelanów wojskowych i oficerów sanitarnych. Pomiędzy oficerami, świeżo poległymi lub ciężko rannymi, znajduje się trzech generałów i dziewięciu komendantów pułków.

## Wojna na południowym wschodzie.

Nic nowego.

Wiedeń, 28. września. Urzędowo donoszą: W Albanii nic ważnego.

Wiedeń, 29. września. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 30. września. Urzędowo donoszą: Bez szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 1. października. Urzędowo donoszą: Niema szczególnych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

## Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

### Zniszczenie IV. korpusu syberyjskiego.

Berlin, 28. września. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Słabsze rosyjskie uderzenia na Aa (na zachód od Rygi), jako też między jeziorami Miedzioł i Narocz zostały łatwo odrzucone.

Wymienione w sprawozdaniu z dnia 22. b. m. utracone części naszego stanowiska koło Korytnicy zdobyto w zupełności udanym kontratakiem wojsk gen. Marwitza, przyczem ponadto osiągnięto jeszcze korzyści. Wszystkie wysiłki nieprzyjaciela, aby nas znowu wyrzucić, rozbiły się.

Według doniesień naszych wojsk, rosyjski IV. syberyjski korpus armii poniósł straty, które zbliżają się do zniszczenia korpusu. W nasze ręce wpadło pojmanych 41 oficerów i 2800 żołnierzy, zdobyto 1 działo i 17 karabinów maszynowych.

Front wojsk generała kawalerii arcyksięcia Karola: Dla poprawienia stanowiska nasze linie na zachód od folwarku Krasnolesie (między Złotą Lipą i Narajówką) posunęliśmy naprzód, pojmałiśmy 130 Rosyan i zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe.

W Karpatach atakował nieprzyjacieli na różnych miejscach i odparty został po części dopiero w walce wręcz. Na północny wschód od Kirlibaby kontrataki są jeszcze w toku.

Siedmiogrodzki teren wojny: Koło Sybinu (Hermannstadt) walczy się skutecznie i zacięcie.

Berlin, 29. września. Naczelna kwatera donosi: Front generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Pominąwszy bezskuteczny wypad rosyjski na północny wschód od Godziszków i miejscami na nowo ożywioną działalność ogniową, nie było żadnych wydarzeń. Liczba Rosyan, pojmanych w niewolę w dniu 27. września i przeszło 3000 żołnierzy, a zdobycz na 2 działo i 33 karabinów maszynowych.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Walki w Karpatach trwają nadal. Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Widownia boju w Siedmiogrodzie: Opór nieprzyjaciela w odcinku Sybinu został sparaliżowany. Rumuńskie siły odrzucono w kierunku pogórza.

### Kłeska Rumunów pod Sybinem.

Berlin, 30. września. Naczelna kwatera donosi: Front generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Na froncie Stochodu dokonała kompania polskich Legionów pomyślnego wypadu koło Sitowicz; na południowy zachód od Wytoniech zaatakowali Rosyanie bezskutecznie. Przy udalem przedsięwzięciu w okolicy Hukalowiec na północ od Zborowa w nocy z d. 29. września pojmałiśmy w niewolę 3 oficerów i 70 żołnierzy nieprzyjacielskich.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Na południe od Starej Klauzury (obszar Ludowej) i nad Comanem miały dobrze przygotowane przeciwataki oddziałów generała porucznika von Conta pełne powodzenie. Koło Starej Klauzury pojmano w niewolę 4 oficerów i 532 żołnierzy, tudzież zdobyto 8 karabinów maszynowych. W obszarze Kirlibaby odparto rosyjskie ataki.

Widownia boju w Siedmiogrodzie: Na froncie wschodnim przeszła rumuńska armia północna i druga armia w pogórze Görgeny na linii Fajajd-Oberkellen (Szekely Udvarhely) i od strony Fogaras do ataku. W pogórze Görgeny nieprzyjacieli został odparty. Dalej na południe ustąpiły oddziały zabezpieczające. Niemieckie oddziały napadły ze skutkiem z przodu potoku Haar, na południe od Henndorf (Hegen) jedną z rumuńskich kolumn, odrzuciły ją, pojmały w niewolę 11 oficerów i 591 żołnierzy i zdobyły 3 karabiny maszynowe.

Rozpoczęta w dniu 6. września bitwa oskrzydająca pod Sybinem (Nagy Szeben) została wygrana. Niemieckie i austro-węgierskie oddziały pod naczelnym dowództwem gen. Falkenheyna pobiły doszczętnie po zaciętych walkach znaczne części rumuńskiej I. armii. Po ciężkich i krwawych stratach uciekły resztki nieprzyjacielskich oddziałów w popłochu bezdrożnie teren górzysty po obu stronach przełęcz Czerwonej Wieży, którą nasze wojska po śmiałym marszu górkim obsadziły już w dniu 26. września rano na tyłach nieprzyjaciela. Tam przyjęty bawarskie oddziały pod dowództwem generał-porucznika Kraft von Delmensingen nieprzyjaciela niszczącym ogniem. Odcinające uderzenie rumuńskiej II. armii nastąpiło za późno. Nasze oddziały walczyły z największą zaciętością, gdyż wiedziały, że pożądlivi Rumuni, walczący z koalicją za zagrożoną przez Niemcy kulturę, mordowali bezbronnych rannych. Liczba jeńców i bardzo znaczna zdobycz, rozprószona po części w górzystym terenie lesistym, nie zostały jeszcze dokładnie stwierdzone. W pogórze Hötzing (Hatszeg) i w odcinku Mehadia załamały się rumuńskie ataki.

### Wielka zdobycz z bitwy pod Sybinem.

Berlin, 1. października. Naczelna kwatera donosi: Na froncie wschodnim odparto zostały rumuńskie ataki w dolinie rzeki Marosz. W dolinie Görgeny i dalej na południe usunęły się wojska w przedpolu po części przed nieprzyjacielskim uderzeniem. Zdobycz niemieckich wojsk z utarczki na południe od Henndorf (Hegen) podniosła się o 8 armat. Na północny zachód od Fogaras wstrzymał nieprzyjacieli swoje ataki.

Z bitwy pod Sybinem dostawiono do wczoraj: przeszło 3000 jeńców i 13 armat. Dalej zdobyto 300 wagonów z amunicją, przeszło 200 wozów amunicyjnych, przeszło 200 zaopiekowanych wozów trenowych, 70 automobilów, 1 pociąg szpitalny. Dalszy materiał wydobyty zostanie dopiero powoli z lasów. Przełęcz Czerwonej Wieży napełniona jest rozstrzelanymi wozami. Na południe od przełęcz zostały silniejsze rumuńskie natarcia przeciw wzgórzom na zachód od Caineni odparto. Koło Hötzing (góry Hatszeg) zaczęli nieprzyjacieli bezskutecznie na zachód od Stroele (dolina Sztrigi).

Rosyanie rozpoczęli znowu swoją działalność zaczepną na różnych miejscach.

Front generała feldmarszałka ks. Leopolda bawarskiego: Na zachód od Łucka wzrasta nieprzyjacielski ogień od dzisiaj rana. Po obu stronach kolei Brody-Lwów i dalej na południe aż do Graberki koło Czortkowa wstrzymano nieprzyjacielskie natarcia częścią ogniem zaporowym, częścią załamał się zupełnie siedmkroć powtarzany atak. Na południowym skrzydle wtargnęli Rosyanie do najprzedniejszej linii obronnej.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Po obu stronach Złotej Lipy przyszło do gwał-

townych walk z bliska. W kacie pomiędzy Ceniówką i Złotą Lipą posunął się przeciwnik naprzód. Dalej na zachód odrzuciły tureckie wojska wtargnięte nieprzyjacielskie oddziały wczoraj i dziś rano w natychmiastowym kontrataku i wzięły przytem 230 jeńców.

W Karpatach panował w ogólności spokój. Liczba koło Str. Klauzury zajętych jeńców podniosła się ponad 600.

Pierwszy gen.-kwatremistrz Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

### Dalsze ataki Francuzów i Anglików nad Sommą.

Berlin, 28. września. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: Pomiędzy Ancre a Sommą Francuzi i Anglicy, po przygotowanym ogniu bojowym, prawie jeszcze przewyższającym dotychczasowe doświadczenia, ponowili silne ataki.

Na największej części frontu bojowego nasza niezachwiana piechota pod rozkazami generałów: v. Arnim, v. Huegel i v. Schenk, wspomagana skutecznie przez artylerję i lotników, zwycięsko odparła nieprzyjaciela.

Koło Thiepval na wschód od Eaucourt i Abaye zacięta walka nie jest jeszcze zakończona. Szczególnie gwałtowne były ataki z linii Morvai-Bouchavesnes, które nieprzyjacieli ponowił wieczorem, bez względu na krwawe straty, doznane przy swym pierwszym, zupełnie udaremnionym szturmie. Oddziały, które się wdarły, wyrzucono natychmiast z naszej linii.

W małych częściach stanowisk na północny zachód od Rancourt i na wschód od Bouchavesnes przeciwnik zdołał się utrzymać.

Nasi lotnicy zestrzelili wczoraj 7 aparatów, z tego 4 w obszarze Sommy. Mała nieprzyjacielska eskadra, która przeleciała ponad terenem holenderskim i tą samą drogą powróciła, atakowała Alost bez skutku. Podczas angielskiego ataku bombami na Brukselę uległo zburzeniu 15 domów, zginęło 13 Belgów a 28 odniosło rany.

### Oslabienie bitwy nad Sommą.

Berlin, 29. września. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii królewicza Ruprechta: Po krwawym odparciu nieprzyjacielskich ataków w dniu 27. września osłabła wczoraj widocznie bitwa nad Sommą. Silny angielski atak między Ancre a Courcellette został na zachodnim skrzydle przy porzuceniu nieznacznych części okopów w walce z bliska odrzucony. Na północny zachód i na północ od Courcellette załamał się atak ten w naszym ogniu. Słabszy atak koło Eaucourt l'Abbaye spełził również na niczem.

Berlin, 30. września. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii królewicza Ruprechta: Jak za poprzedniego dnia, zaatakowali również wczoraj znacznymi siłami między Ancre i Courcellette. Po zmiennych walkach z bliska zostali oni odparci. Zresztą tylko nieznaczne ataki częściowe i walka artylerji, która na północ od Sommy i w poszczególnych odcinkach na południe od rzeki spotęgowała się po południu.

### Gwałtowne walki artyleryjskie nad Sommą.

Berlin, 1. października. Naczelna kwatera donosi: Przy armii generała feldmarszałka arcyksięcia Albrechta wirtemberskiego, jako też na froncie Flandryi i Artois grupy następcy tronu Ruprechta bawarskiego rozwinęli Anglicy szczególnie ożywioną działalność wywiadowczą. Na froncie na północ od Sommy spotęgowała się po południu walka artyleryjska do wielkiej gwałtowności. Znowu nastąpiły koło i na wschód od Thiepval silne angielskie ataki, które jak w poprzedzające dni odparto zostały po zaciętych walkach przez wojska generałów Steina i Sixta Arnima. Z Rancourt i na zachód stąd atakowały bezskutecznie francuskie pułki przeciw naszym stanowiskom. Częściowe natarcia na Courcellette, na Morvai i na północny zachód od Halle rozbiły się w ogniu zaporowym.

Grupa następcy tronu: Na prawo od Mozy odbyły się wśród chwilowo ożywionej działalności artyleryjskiej małe, nie mające znaczenia walki granatami ręcznymi.

Pierwszy gen.-kwatremistrz Ludendorff.



## Wojna Niemiec i Bułgarii z czwóroporozumieniem i Rumunią.

Dalsze obrzucanie Bukaresztu bombami.

Berlin, 28. września. Naczelna kwatera donosi: Na frontach żadnych wydarzeń o szczególnym znaczeniu.

Nasi lotnicy rzucili ponownie wielką ilość bomb na Bukareszt, pałacy się jeszcze na wielu miejscach od ostatniego ataku.

Berlin, 29. września. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Zaatakowanie mostu kolejowego koło Czernawody.

Berlin, 30. września. Naczelna kwatera donosi: Żadnych wydarzeń o szczególniejszym znaczeniu. Nasze eskadry hydroplanowe zaatakowały ze skutkiem most kolejowy koło Czernawody i nieprzyjacielskie obozowiska.

Bukareszt znów z powietrza bombardowany.

Berlin, 1. października. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk generała feldmarszałka Mackensena. Dnia 29. września wymusiła austro-węgierska flotylla dunajowa wjazd do portu Cerabia, zniszczyła 9 i zabrała 7 częściowo obciążonych okrętów. Bukareszt został przez nasze eskadry lotnicze z stwierdzonym dobrym skutkiem bombardowany.

Front macedoński: Na wielu miejscach pomiędzy jeziorem Presba a Wardarem ożywione walki piechoty i bezskuteczne nieprzyjacielskie przedsięwzięcia. Silniejszy atak spowodował przejście wierzchołka Kaimak-Calanu w posiadanie przeciwnika.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka.

Zatopienie 15 okrętów.

Berlin, 29. września. Biuro Wolffa donosi: Jedna z naszych łodzi podwodnych w dniu 23. września przed południem zatopiała na morzu Północnym 11 angielskich parowców, druga łódź tego samego dnia zatopiała u wejścia do kanału 4 statki belgijskie.

Jeden z naszych okrętów powietrznych marynarki 27. września zaatakował stację lotniczą Lebara i baterie lotnicze na Ozylii z dobrym skutkiem. Mimo silnego ostrzeliwania okręt powietrzny wrócił bez szwanku.

Powstanie na Krecie.

Paryż, 27. września. «Journal» donosi z Aten, że 7000 Krecenczyków, nie napotykając na opór, wtargnęło do Kancii i zajęło budynki państwowe, z których wypędzono władze i zamianowało tymczasową komisję dla załatwiania spraw państwowych.

Zjednoczone w Kanei wojska greckie, z wyjątkiem jednego pułkownika, 25 oficerów i kilku nastu żołnierzy, przyłączyły się do ruchu powstającego.

30.000 Krecenczyków stoi obecnie pod bronią i są panami położenia.

Rząd grecki za wojną?

Lugano, 23. września. Datowane z wczoraj wieczora doniesienie «Secolo» z Aten powtarza, że rząd grecki uchwalił wojnę po stronie koalicji, aby wojska bułgarskie, wzmocnione przez kontyngent niemiecki i turecki, wygnać z ziemi greckiej, uchwała jednak trzymana jest na razie w tajemnicy, ponieważ rząd grecki czeka jeszcze odpowiedzi od stolic koalicji. Jeżeli odpowiedź ta wypadnie zadowalająco, Venizelos utworzy w Atenach nowy gabinet. — Zresztą Venizelos, nawet gdyby nie był tymczasem powołany przez króla do Aten, przed 14 dniami nie przybędzie do Salonik.

Ateny, 28. września. (Biuro Reutersa.) Krążownik «Hydra» opuścił wybrzeże i połączył się z flotą sojuszników (Anglików i Francuzów).

Venizelos na Krecie.

Ateny, 29. września. Parowiec «Atromilos» z Venizelosem i admirałem Konduriotisem na pokładzie zajeżdżał do Kancii. Ludność oraz wojskowe i cywilne władze Kancii zgótowały im wspaniałe przyjęcie.

Dziennik «Kairi» donosi, że Grecy w Nikosii (Cypr) postanowili przyłączyć się do narodowej armii obronnej.

Odezwa oficerów rezerwy greckiej.

Ateny, 29. września. Oficerowie rezerwy greckiej wystosowali odezwę do narodu, w której wzywają, by obowiązani do służby stanęli pod chorągwiemi armii obrony narodowej (po stronie Venizelosa). Odezwa nosi 146 podpisów.

## Kancelarz Niemiec o położeniu.

Berlin, 29. września. Parlament ponownie się zebrał. Sala przedstawiała obraz, jakiego jeszcze nie widziano na najważniejszych posiedzeniach. Przed budynkiem parlamentu zebrało się wiele publiczności, daremnie prosząc o wejście. Sala była przepełniona posłami. Trybuna Rady związkowej i galerye były przepełnione. W loży dyplomatów zjawił się ambasador austro-węgierski z żoną, ambasador turecki, posłowie bułgarski i grecki, jako też wielu członków misji. Prezydent Kaempf otworzył posiedzenie przemową, poczem przed przejściem do porządku dziennego dał głos kancelarzowi państwa.

Kancelarz państwa Bethmann-Hollweg omawiał najprzód sprawę wypowiedzenia wojny przez Włochy i Rumunię. Ostatnie państwo odgrywało swą fałszywą rolę aż do ostatniego momentu. Jeszcze na 6 dni przed wybuchem wojny oświadczył król jednemu z ludzi zaufanych zupełnie stanowczo, że nie podpisze rozkazu mobilizacji. 26. sierpnia oświadczył posłowi austro-węgierskiemu, że wojny nie pragnie, a Fratienu tego samego dnia zapewniał przedstawiciela austro-węgierskiego, że zdecydowany jest utrzymać neutralność. Wynik Rady koronnej, wyznaczony na 27. sierpnia, potwierdza prawdziwość jego słów. (Poruszenie na sali.)

Potem wydarzenia następowały szybko po sobie. Według pewnych wiadomości, Rosja nagłe postawiła ultimatum, że przekroczy nieośloną granicę rumuńską, gdyby Rumunia po 28. sierpnia nie rozpoczęła wojny. Czy to ultimatum było komedią, ukartowaną z prezydentem ministrów Bratianu, tego kancelarz państwa nie chce dociekać, dość, że kości padły.

Mowca wskazuje następnie na zacięte walki, jakie się toczą na wschodzie, zachodzie i południu. Od początku lipca atakują bez przerwy Anglicy i Francuzi. Rozpoczęła się dawno już zapowiadana wielka ofensywa koalicji. Lecz coż się stało? Francuzi i Anglicy osiągnęli co prawda korzyści i linia niemiecka cofnęła się wstecz o kilka kilometrów. Kosztowało to wiele straci w ludziach i w materiale, lecz wynik tej wielkiej ofensywy nie jest tem, czego się spodziewał nieprzyjaciół, gdyż nie doprowadził do przełamania całego frontu niemieckiego na zachodzie. Walki wymagać będą jeszcze dalszych ofiar. Zapewne niejedną wieś jeszcze stracimy, ale o przełamaniu niema mowy. Rękojmnią jest kierownictwo armii niemieckiej i walcząca wojska wszystkich szczebli niemieckich.

Omawiając stanowisko Anglii, wskazuje mowca na to, że jej właściwym celem było zniszczenie życia Niemiec jako narodu. Anglia pragnęła rzucić Niemcy pod swoje stopy, zdruzgotane militarnie, gospodarczo zniszczone, bojkotowane przez cały świat, skazane na trwałą zagładę; bo jeżeli nie będzie się trzeba obawiać konkurencji niemieckiej, jeżeli Francja swą krew wyleje, a wszyscy sprzymierzeńcy wojenni finansowo i gospodarczo od Anglii będą zawisli, to dopiero urzeczywistni się panowanie Anglii nad światem. O ten cel walczy Anglia z bezprzykładnym dotąd zużywaniem sił i łamaniem prawa międzynarodowego. Anglia jest więc nieprzyjacielem najbardziej egoistycznym, najzaciętszym i najuporczywszym. Niemiecki maż stanu, któryby się zawałał przeciw takiemu nieprzyjacielowi użyć wszystkich środków, tak maż stanu powinien być powieszony! (Burzliwe oklaski i brawa na trybunach.)

Mowę swoją zakończył kancelarz:

Widzimy przed sobą wojnę. Myśleć o dziełach pokoju jeszcze nam nie wolno. Miłość ojczyzny jednoczy wszystkich synów w walce przeciw całemu światu, a te wszystkie zalety, które tak cudnie objawiły się podczas wojny, powinny żyć i działać także w pokoju. (Oklaski.)

## Dni ofiarne.

Tak nazwano dni 4.—8. października b. r., w których na obszarze wszystkich ziem monarchii odbywać się będzie zbieranie datków na rzecz 3 instytucji humanitarnych, opiekujących się losem ofiar toczącej się wojny: funduszu inwalidów, funduszu dla wdów i sierot po poległych, wreszcie stowarzyszenia dla zwalczania gruźlicy.

Każda z tych instytucji, czerpiących dochody z ofiarności publicznej, spełnia nader ważne zadanie, każda może się też poszczycić bardzo pokaźnymi wynikami swej działalności.

Fundusz inwalidów rozciągnął opiekę nad tymi, których los wojny ocalił wprawdzie od śmierci, ale przyprowadził ich o ciężkie kalectwo. Zaopatrywanie okaleczonych w wojnie w sztuczne protezy, udzielanie im zasiłków na leczenie, dostarczanie odzieży, bielizny, obuwia i t. d., troska o los ociemniałych i ogłuchłych — to najbliższe zadanie tej instytucji. Stworzyć im potem możliwie znośne warunki życia, zapewnić źródło utrzymania, oraz nieść ulgę w innej także formie tym najsrożej dotkniętym ofiarom wojny jest dalszym celem towarzystwa, wymagającym bardzo wydatnego poparcia ze strony ogółu.

Zorganizowaniu pomocy dla wdów i sierot po poległych w walce służy drugie stowarzyszenie. Przeszło 2 milionów koron wyłożono dotąd na wsparcie. Obecnie zamierzone jest pcowanie do życia we wszystkich krajach koronnych stowarzyszeń dla rozwinięcia jak najrozleglejszej i najbardziej celowej akcji. Olbrzymiego wprost nakładu wymagać będzie dalsza opieka nad sierotami po wojnie, kiedy ustaną zasiłki na utrzymanie a osierocone rodziny wskazane będą na skromne, ustawowo określone pobory.

Równocześnie podjęto na wielką skalę walkę z gruźlicą. Liczba ulegających tej niszczącej chorobie wzmagać się poczęła z rastaniem wojny w sposób zatrważający. Okazała się nagląca potrzeba stworzenia nowych lecznic, sanatoriów, wydatnych środków dla odkażania mieszkań i t. d., aby przeczczona wojną rzesza ludności chronić skutecznie przed tym wewnętrznym wrogiem, który rok rocznie tyle ofiar wydziera z pośród społeczeństwa.

Wobec tego zupełnie usprawiedliwionym jest gorący apel wymienionych stowarzyszeń do wszystkich, zamocznych i niezamocznych, by w miarę możliwości przyczynili się datkami do wzrostu funduszy, służących spełnieniu tak ważnych zadań humanitarnych. Ofiary, mające popłynąć w d. 4.—8. października — to akt powinności społecznej a zarazem wdzięczności, dłużnej bohaterom, którzy niesli społeczeństwu swe życie w ofierze.

Komitet miejscowy w Cieszynie zorganizował w d. 4.—8. października powszechne zbieranie datków w różnej formie, między innymi zbieranie ofiar na listy zbiorcze, oraz zgłoszeń na członków stowarzyszenia opieki nad wdowami i sierotami po poległych.

Do uczestnictwa w zbieraniu powołano także ochotną zawsze młodzież szkół średnich. W podzielnym między poszczególne zakłady częściach miasta będą w d. 4. października rozniezione przez młodzież odezwy, a 7. października zbierać się będzie od poszczególnych mieszkańców datki na listy zbiorcze, oraz zgłoszenia na członków.

Bodajby plon tej akcji zbiorczej był tak obfity, jak piękne i szlachetne są cele stowarzyszeń, które odwołują się tym razem do ofiarności ogółu.

## Z Cieszyna i okolicy.

Odroczenie powołania pospolitaków. Ministeryum obrony krajowej ogłasza: Pospolitycy, powołani według obwieszczenia O/3 z dnia 15. września na dzień 2. października 1916 z roczników 1871, 1870, 1869, 1868, 1867 i 1866 nie mają na razie stawiać się do szeregów. Powołanie ich nastąpi w późniejszym, w każdym razie ewentualnie tylko przy ustaleniu krótkiego terminu



do stawiennictwa. Pospolitalcy nieświadomi odroczenia terminu stawiennictwa do szeregów, którzy zgłoszą się do służby w dniu 2. października, zostaną na własną prośbę urlopowani. Z drugiej strony jednakże ci, którzy z własnej woli zechcą stawić się do szeregów w dniu 2. października, mogą rozpocząć z tym dniem służbę wojskową.

**Prośby o przenoszenie rannych.** W ostatnich czasach mnożą się wypadki, że do władz sanitarnych w obrębie armii nadchodzą prośby o przenoszenie chorych czy rannych w głąb kraju, do specjalnie oznaczonego szpitala. Takie prośby są niedopuszczalne.

**Piąta loterya krzyża pomocy wojennej,** urządzona przez biuro pomocy wojennej przy c. k. ministerstwie spraw wewnętrznych we Wiedniu. Pobudzające doświadczenie, zrobione przez biuro pomocy wojennej z dotychczas urządzonych czterech loteryi zachęca do urządzania piątej loteryi krzyża pomocy wojennej. Wydanych zostanie tym razem 20.000 losów po 60 h z 1008 wygrami w wartości 4000 K. Między temi, jako wygra główna, przedmiot ozdobny w wartości 1000 K, dalej fonograf z głosem Najjaśniejszego Pana, oraz wozdów. Inne wygrasy składają się przeważnie z oficjalnych przedmiotów sprzedaży. Ciągnięcie nastąpi dnia 30. października. Ze względu na cel humanitarny tej loteryi zasługuje ona na jak najgorętsze poparcie.

**Sprzedaż ziemniaków i ich ceny.** C. k. starostwo w Cieszynie ogłasza: «Ceny ziemniaków, obowiązujące obecnie, są: Przy sprzedaży ilości ponad 100 kg przez producenta 9 K za 100 kg obieranych, za nieobierane 7 K. Przy drobnej sprzedaży ponad 10 kg do 100 kg 14 h za kg, przy sprzedaży 1 do 10 kg 15 h za kg. — U rolników rozszerzyło się fałszywe mniemanie, jakoby zapasy ziemniaków były zamknięte i że nie wolno ich skutkiem tego posyłać na targ. Zwraca się więc uwagę na to, że sprzedaży ziemniaków w obrębie powiatu nie stoją w drodze żadne trudności i jest tylko polecenie rzeczą godną, jeżeli większe centra aprowizacyjne już teraz zaopatrują się w ziemniaki. Naturalnie potrzebnem jest także w obrębie politycznego powiatu poświadczenie transportowe przy przesyłkach kolejowych powyżej 100 kg, które wystawia c. k. starostwo. Najnowsze wiadomości donoszą o zmianie § 20. rozp. min. z 4. sierpnia b. r., który postanawia, że także posyłki w ilościach do 100 kg wymagają potwierdzenia transportowego.

**Cukier wolny od podatku do karmienia pszczoł.** C. k. starostwo w Cieszynie ogłasza: Hodowcy pszczoł, którzy należą do organizacji pszczelarzy, otrzymują cukier wolny od podatku dla karmienia pszczoł przez tę organizację. Ci pszczelarze, którzy nie należą do organizacji, mogą zgłosić swe zapotrzebowanie cukru albo w austr. towarzystwie państwowym dla hodowli pszczoł, Wiedeń, I, Helfferstorferstr. Nr. 5, albo w «Państwowem towarzystwie i zjednoczeniu samodzielnich krajowych towarzystw i związków dla hodowli pszczoł w Austrii», Praga, Królewskie Winogrody.

**Mąka bez kart.** «Slezsky Venkov» donosi, że powiat frydecki otrzymał przed miesiącem około 400 centn. metr. mąki. Była już zepsuta, bo odbyła daleką drogę z Rumunii przez Niemce do nas. Na żądanie władzy politycznej sprzedana została na wieś po 10 kg na rodzinę dla bydła, ponieważ dla ludzi mogła być szkodliwa. «Selske Hlasy» zaś donoszą, że na Morawie wyginęło dużo nierogacizny. W niektórych gminach musiano zabić i po 70 świń. Pisma zwracają uwagę, żeby swiniom nie dawać otręb rumuńskich, gdyż one są przyczyną chorób wśród nierogacizny.

**Zmiana opłat pocztowych.** Zwraca się ponownie uwagę, że nowe przepisy o należytościach pocztowych w obrocie wewnętrznym, z pocztą polową, Węgrami, Bośnią i Hercegowiną, Niemcami, obszarami obsadzonymi i Bułgarią wchodzi w życie z 1. października 1916 i w szczególności niewłaściwe opłaty pociągają za sobą od początku dopłaty odpowiednio do nowych taryf. Korzystnem jest więc dla ogółu unikanie błędnych opłat. Za paczki polowe podwyższono opłatę z 60 na 80 h. Opłata za listy do Bułgarii jest taka sama, jak w obrocie wewnętrznym, zaś za paczki do 5 kg wynosi 1 K 75 h.

**Poczta w Polsce rosyjskiej.** Na obszarach Polski rosyjskiej, obsadzonych przez wojska austriacko-węgierskie, otwarto dla obrotu ogólne-

go c. i k. etapowe urzędy pocztowe Suchedniów, Przedbórz (okręg Końsk), Radoszyce (okręg Końsk) i Przysucha. Do urzędów tych można wysłać: kartki korespondencyjne, listy otwarte, druki (czasopisma), wzorki towarów i paczki bez podanej wartości do 5 kg.

**Poczta w Serbii.** Oznaczenie etapowego urzędu pocztowo-telegraficznego «Palanka» zmieniono na «Palanka w Serbii».

**Konfiskata pieśni polskich.** Śląska Rada szkolna kraj. skonfiskowała w dniu 31. sierpnia ze śpiewnika wydanego przez Władysława Jeziorskiego tekst znanej pieśni, zaczynającej się od słów: «Dalej bracia, dalej żywo». W motywach konfiskaty podniesiono, że ze względu na długoletni stosunek związkowy monarchii do państwa niemieckiego było zupełnie niewłaściwem umieszczenie tej pieśni w śpiewniku i nie można tolerować jej śpiewania.

**Przepisy meldunkowe w Niemczech.** Ministerstwo spraw zewnętrznych doniosło c. k. ministerstwu spraw wewnętrznych, że w Rzeszy niemieckiej poddani państw sprzymierzonych i neutralnych mają ścisły obowiązek policyjnego zgłoszenia swego przyjazdu lub odjazdu, jako też każdorazowej zmiany pobytu. Nieprzestrzeganie tych przepisów meldunkowych pociąga za sobą dotkliwie grzywny lub areszt. Zwraca się uwagę osób podróżujących do Niemiec na powyższe postanowienia.

**Tow. ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków w Bernie.** Dnia 9. z. m. odbyło się zgromadzenie Zarządu Towarzystwa ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków dla robotników Moraw i Śląska w Bernie, z którego wypadła podnieść uchwałę, przewidującą nadzwyczajne wsparcie dla osób pobierających premie ubezpieczeniowe w wysokości 50—60 procent dochodów, czyli całkiem niezdolnych do pracy, oraz dla wdów i sierot. Podstawę do nadzwyczajnego wsparcia daje fakt, że roczna suma dochodów nie przekracza 600 K, oraz, że wdowa ma do wyżywienia więcej jak dwoje dzieci. Na cele nadzwyczajnych wsparć przeznaczono jednorazowo 30.000 K; korzystać z nich będzie około 450 osób, dotkniętych wypadkami i 130 wdów z dziećmi. Wsparcia te wypłacone zostaną w październiku.

**Z Dziedzic.** (Zgon zasłużonego lekarza.) Dnia 28. września b. r. zmarł tutaj po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, nasz ulubiony lekarz dr. Ludwik Pick, przeżywszy lat 47. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła parafialnego odbyło się w sobotę, dnia 30. września o godz. 3. po południu, skąd przewieziono je na dworzec kolejowy. Pogrzeb odbył się w niedzielę z dworca kolejowego w Krakowie o godz. 3. do grobowca rodzinnego na cmentarz w Podgórzu. — Ś. p. dr. Ludwik Pick był prawdziwym dobrodziejem dla gminy naszej i okolicy, a zwłaszcza biedniejsza ludność traci w nim swego gorliwego opiekuna, który zawsze chętnie spieszył jej zupełnie bezinteresownie z pomocą lekarską. To też ś. p. dr. Ludwik Pick był tu ogólnie bardzo lubiany i poważany, a zgon jego wywołał wśród wszystkich głęboki i serdeczny żal. Tracimy także w drogim zmarłym gorliwego obywatela-Polaka, który poza swą ciężką pracą zawodową gorliwie zajmował się naszym życiem społecznem i narodowem i popierał je na każdym kroku. Cześć Jego pamięci!

**Z Wielkich Gór.** We środę nad ranem (27. z. m.) wybuchł w pile parowej p. Jana Matuli pożar, który w krótkim czasie zniszczył ca-

ły budynek i maszyny, dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie ocalały. Szkoda, według oszacowań, dochodzi do 50.000 K, bez pokrycia, bo piła nie była zabezpieczona. Czy zachodzi wypadek, czy podpalenie, nie stwierdzono dotychczas; więcej okoliczności przemawia za podpaleniem. Dotkniętej rodzinie towarzyszy ogólne współczucie.

## Dni przeznaczone na zbieranie składek

z okazji imienin Najjaśniejszego Pana

od 4. do 8. października.

Urządzajcie składki dla śląskich wdów i sierót, dla inwalidów i dla osób chorych na gruźlicę!

Kupujcie oficjalne odznaki dni zbiorczych.

Datki zebrane przeznaczone są wyłącznie dla ludności śląskiej.

## Rozmaitości.

«Tauglich» wieprzku! W Nowych Czernowicach koło Olomuńca odbył się asenterunek wieprzów. Jakiś waryat w uniformie żołnierza z białą przepaską chodził od domu do domu, przeglądając chlewki, asenterował swinie i naznaczał na nie ceny. Uznany za odpowiednie pisał na grzbiecie «tauglich». Kobiety wezwały na pomoc żandarmeryę, która sprawdziła, że ów komisarz asenterunkowy jest waryatem. Kobiety odetchnęły a wieprzki stały się «untauglich».

Poszukuję do kupna

większej realności

od 15 do 30 morgów gruntu wraz z domem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarczymi. Oferty nadawca pod adresem ALOJZY WAWRZCZEK w Małych Końskich nr. 206, p. Zebrzydowice (śląsk austr.), a podaniem ostatniej wartości.

«DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA»

wydaje napisaną przez

ks. prob. Emanuela Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii «Kto się w opiekę».

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: «Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra» w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYŃNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.

Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

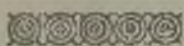
KAROL ALLNOCH, kawiarnia.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU «DZIEDZICTWA» NA STARYM TARGU \* Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i galeje na umiarkowany procent i przyjmuje



Czeki pocztowe  
na żądanie.

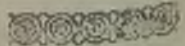


wkłady na oszczędność

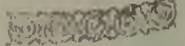
i płaci od nich



od nowych wkładów 4%.



Czeki pocztowe  
na żądanie.





# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

**Wzrost i przesyłka pocztowa**  
rocznie 1 K —  
półrocznie 50 —  
miesięcznie 175 —  
**Bez przesyłki pocztowej:**  
rocznie 6 K —  
półrocznie 30 —  
miesięcznie 150 —

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziennictwa”, plac Teatralny 8; księgarnia „Stalla” przy ul. Stefani (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik. Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jarzy Sante, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halercy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płać się 20 halercy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorożowym umieszczeniu znaczniej taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 6. października 1916.

Nr. 80.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Brodzkiego” w Cieszynie.

## Nadzwyczajne straty Rosyan w bitwie na zachód od Łucka.

### Wojna austriacko-włoska.

Ożywiona działalność artyleryjska.

Wiedeń, 2. października. Urzędowo donoszą: Nieprzyjacielska artyleria rozwinęła żywą działalność na cały front Pobrzeża. Szczególnie gwałtownie ostrzeliwano nasze pozycje na płaskowzgórzu Krasu. W tym odcinku trwał ogień także przez noc.

Wiedeń, 3. października. Urzędowo donoszą: Wzgórza na wschód od Gorycy i płaskowzgórza Krasu znajdują się stale w żywym ogniu. Na froncie doliny Fleims podjął nieprzyjaciół z powrotem swą czynność atakową. Nasze pozycje z obu stron doliny Travignolo i kilka odcinków doliny Fassańskiej ostrzeliwano silnie włoską artyleria. Bersagliery zaatakowali kilkakrotnie Colbricon Piccolo, zdołali ostatnim razem wtargnąć do zestrzelonych urządzeń obronnych, zostali jednak przeciwuderzeniem znowu wyrzuceni. Także nocny atak na Passo di Valmaggiore spełził na niczem.

Wiedeń, 4. października. Urzędowo donoszą: Na płaskowzgórzu Krasu spotęgował się po południu do wielkiej siły nieprzyjacielski ogień działowy i miotaczy min. Również w nocy była działalność artylerii i minier w tym odcinku znacznie więcej ożywioną jak zwykle. Dzisiaj rano zaatakował nieprzyjaciół po obu stronach Oppachiasella, wtargnął do naszych najprzodniejszych okopów, został jednakże stamtąd natychmiast odrzucony.

Włoska eskadra samolotów rzuciła w obszarze Narbeżny bezskutecznie bomby.

Na froncie karyntyjskim ostrzeliwano nieprzyjacielską artyleria liczne miejscowości w dolinie Gai. Nasza artyleria odpowiedziała ogniem na Timan. Na froncie Fleimstał utrzymywała się walka działowa. Nieprzyjacielski atak w obszarze Colbricon nie zdołał posunąć się naprzód dzięki skutkowi naszego ognia. Na Cimone wykopały nasze oddziały razem 6 karabinów maszynowych.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

Wydarzenia na morzu.

Wiedeń, 4. października. Urzędowo donoszą: Eskadra hydroplanów obrzuciła w dniu 3. października ciężkimi, lekkimi i zapalnymi bombami z dobrym skutkiem wojskowe obiekty w San Canziano i Staranzano. Wszystkie samoloty powróciły mimo ostrzeliwania.

Komenda floty.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Ofensywa rosyjsko-rumuńska.

Wiedeń, 2. października. Urzędowo donoszą: Front rumuński: W odcinku Orsowej odebrały nasze wojska nieprzyjacielowi kilka wzgórz. Na zachód od Petroseny zajęły one górę Oboroca. Rumuńskie przeciwuderzenia odrzucono. Na Wielkim Küküllö (Kokel) musiały się nasze wojska cofnąć z Szekely-Keresztur.

Front wojsk generała kawalerii arcyksięcia Karola: W Karpatach walka spoczywa. Na południowy wschód od Brzeżan toczy się walka o posiadanie kilku kawałków okopów.

Front wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Na gościńcu, prowadzącym z Brodów do Złoczowa, odebrały niemieckie i austro-węgierskie wojska kontratakiem cały onegdaj utracony teren, przyczem zabrano 40 rosyjskich oficerów, 2300 żołnierzy i 11 karabinów maszynowych. Także koło linii kolejowej Brody-Lwów zakończyły się rosyjskie ataki dla nieprzyjaciela pełnem niepowodzeniem. Stracił on 200 wziętych do niewoli. Na Wołyniu znajdowała się wczoraj armia gen. Tersztyńskiego przez cały dzień w najcięższym ogniu artylerii. Od czasu do czasu kierował nieprzyjaciół swe działa także na własne okopy celem popędzenia w ten sposób swej piechoty do ataku, co mu się jednak tylko miejscami udało. Te poszczególne ataki odparto ogniem.

Dzisiaj rano rzucił nieprzyjaciół silne kolumny na pozycje na północny wschód od Świniuch; zostały one przeciwuderzeniem odrzucone.

Kłeska Rosyan na Wołyniu.

Wiedeń, 3. października. Urzędowo donoszą: Front rumuński: Koło Petroseny i w obszarze przełęczy Vöröstorony (Czerwonej wieży) odrzucono rumuńskie ataki. Koło Baranukut (Dekokten) spotkał się atak sił niemieckich i austro-węgierskich z silnym kontratakiem, który sprzymierzonych nieco w tył odparł.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Na północ od Bohorodczan spełzła na niczem próba Rosyan przejścia przez Bystrycę Sołotwińską. Na południowy wschód od Brzeżan czynił nieprzyjaciół największe wysiłki, aby zająć górę Łysonią. Został on w zaciętych walkach odparty.

Front wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Na Wołyniu wczoraj po koniecznej wskutek nieprzyjacielskiej klęski w d. 27. i 28. września pauzie, rozpoczęło się nowe rosyjskie uderzenie na armię gen.-puł-

kownika Tersztyńskiego. Po kilkugodzinym ogniu huraganowym rzucił nieprzyjaciół swe masy na stojące między Świniuchami i Zaturcami wojska austro-węgierskie i niemieckie. W obszarze Świniuch wykonał nieprzyjaciół siedmnaście szturmów, na południowy zachód od Zaturc około dwanaście. W wszystkich częściach zaatakowanego frontu można było zaobserwować, jak obfity użytek robił nieprzyjaciół z swego ognia działowego na swe własne okopy i na jego cofające się pułki.

Jeńcy zeznają, że wszystkim wojskom nakazano, aby za każdą cenę zajęły Włodzimierz Wołyński. Nowo uzupełnione rosyjskie gwardye znowu ofiarowano, a to po raz trzeci w krótkim przeciągu czasu. Ale wszystkie ofiary były nadaremne. Rosyan wszędzie odrzucono. Nieprzyjaciół sprowadził na siebie nową ciężką klęskę. Liczba wziętych w ostatnich dniach na południe od Brodów jeńców wynosi 41 oficerów (między tymi jeden pułkownik) i 2578 żołnierzy.

Bitwa między Świniuchami a Kisielinem. Postępy na wschód od »Czerwonej Wieży«.

Wiedeń, 4. października. Urzędowo donoszą: Front przeciw Rumunii: Na wzgórzach koło Petroseny rozbiły się ponownie liczne rumuńskie ataki. Nieprzyjaciół pozostawił 60 jeńców w naszych rękach. Na południe od Sybinu (Hermannstadt) zniesiono jeden błądzący jeszcze za liniami niemieckimi batalion rumuński. Na wschód od przełęczy »Czerwonej Wieży« dotarliśmy na wielu miejscach do grzbietu granicznego. Dalej na wschód posuwają się austro-węgierskie i niemieckie siły w kierunku Fogaras. W wielu odcinkach siedmiogrodzkiego frontu wschodniego odparto rumuńskie ataki; tylko na Małym Kükülle (Kokol) zdołał nieprzyjaciół posunąć naprzód swoje stanowiska.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Front gen. marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: U armii gen.-pułkownika Tersztyńskiego ożył w godzinach popołudniowych na nowo atak rosyjski. Pole bitwy rozciągało się od Świniuchów aż do okolicy Kisielina. Pod względem gwałtowności równały się zapasy zmaganiom dnia poprzedniego; podobnie również rezultat był jednakowy, a mianowicie pełne niepowodzenie nieprzyjaciół, połączone z nadzwyczajnymi stratami. Sprawozdanie z bitwy podnosi świetną postawę wypróbowanego w bojach austriackiego pułku obrony krajowej nr. 24.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

Sprawozdanie sztabu rosyjskiego.

Wiedeń, 3. października. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzy-



jacielskich sztabów generalnych: Rosya, 1. października. Front zachodni:

W okolicy na południe od miasta Rygi zestrzeliła nasza artyleria niemiecki samolot, który spadł w liniach nieprzyjacielskich.

W okolicy linii kolejowej Brody-Krasne i dalej na południe trwają walki. Nasze wojska posunęły się podczas walk. Nieprzyjaciel stawia zacięty opór. Wzięliśmy tu do niewoli 59 oficerów i 1928 żołnierzy. Pomyślnie dla nas walki rozegrały się na południe od Brzeżan nad rzeką Ceniówką i w okolicy wzgórz na prawym brzegu Złotej Lipy na południe od Brzeżan, gdzie nasze wojska opanowały część nieprzyjacielskiej pozycji i wzięły do niewoli 112 oficerów i 2268 żołnierzy, oraz zdobyły kilka karabinów maszynowych. Naszym ogniem odrzuciliśmy wszystkie nocne przeciwuderzenia. — W tej samej okolicy wydał nasz dzielny lotnik kapitan Szikow walkę niemieckiemu albatrosowi. Szikow zaatakował nieprzyjacielski samolot i zmusił go do opadnięcia w okolicy niemieckich pozycji.

## Wojna na południowym wschodzie.

Nic ważnego.

Wiedeń, 2. października. Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

Wiedeń, 3. października. Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

Wiedeń, 4. października. Urzędowo donoszą: W Albanii położenie niezmienione.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

## Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Ataki Rosyan na Wołyniu i z obu stron linii kolejowej Brody-Lwów.

Berlin, 2. października. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Na zachód od Łucka wzmożła się działalność ogniowa. Ciągłe nieprzyjacielskie ataki zdusił nasz ogień zaporowy. Także próby rosyjskiej artylerii pędzenia piechoty przez skierowanie na jej okopy strzeleckie swego ognia, nic w tem nie zmieniły.

Koło Wojnina rozwijają się krótkie walki z blizka.

Prowadzony przez gen.-porucznika Meliora kontratak doprowadził do odebrania zdobytej przez Rosyan dnia 30. z. m. pozycji na północ od Graberki. Nieprzyjaciel pozostawił w naszym ręku przeszło 1500 jeńców. Wysiłki jego celem wyrzucenia nas stamtąd z powrotem, tak samo jak jego wznowione ataki z obu stron linii kolejowej Brody-Lwów, rozbiły się, przyczem wzięto przeszło 200 jeńców.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Walki na wschód od Złotej Lipy o nieznaczne, przez Rosyan zajęte części pozycji trwają dalej.

Siedmiogrodzki teren wojny: Z obu stron Wielkiego Kokla zyskali Rumuni na terenie. Koło Arsony i na północ stamtąd ataki naszych sprzymierzeńców zostały uwiecznione sukcesami.

W górach Hatszeg odrzucono nieprzyjacielskie ataki z obu stron doliny Strell (Strzigi). Wojska austro-węgierskie zajęły wzgórze Oboroca.

Odparcie ogólnego ataku pod Łuckiem.

Berlin, 3. października. Naczelna kwatera donosi: Front generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Z odcinka grupy armii gen. Linsingena donoszą co następuje: Oczekiwany ogólny atak nieprzyjacielski na zachód od Łucka przeciw oddziałom gen.-porucznika Schmidt v. Knebelndorf i przeciw grupie generała Marwitza (armia gen.-pułkown. Tersztyńskiego) rozpoczął się dzisiaj (2. października) po niezwykle gwałtownym przygotowaniu działowym. O godz. 9. przed południem ruszył nieprzyjaciel do ataku. Przy najbezwzględniejszym poświęcaniu mas ludzkich szturmowały rosyjskie korpusy 12-krotnie, a oba korpusy gwardii nawet 17-krotnie.

Czwarty sybirski korpus armii pobity ciężko przed niedawnym czasem koło Korytnicy,

zniknął całkowicie z nieprzyjacielskiej linii. Wszystkie ataki rosyjskie złamały się wśród nadzwyczajnie wysokich krwawych strat nieprzyjaciela. Gdziekolwiek tylko nieprzyjacielskie oddziały zdołały wtargnąć do całkowicie strzałami zniszczonych okopów, jak n. p. na północ od Zaturców, zostały w przeciwnym natychmiast odrzucone. Rosyjska artyleria pędziła znowu ogniem skierowanym na własne okopy oddziały rosyjskie do szturmów lub też usiłowała odpływające z powrotem fale atakujące zmusić do nawrócenia. Stwierdzono, że nieprzyjaciel, który przejściowo zdołał wtargnąć do poszczególnych okopów, pomordował naszych pozostałych tam rannych. Nasze straty są stosunkowo nieznaczne. Sukces przeciwnym na północ od Graberki został jeszcze rozszerzony. Liczba pojmanych jeńców podwyższyła się do 41 oficerów i 2578 żołnierzy. Zdobyć wynosi 13 karabinów maszynowych.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: W dalszym ciągu przeciwnym na wschodnim brzegu Złotej Lipy udało się Rosyanom dotrzeć aż do wzgórza Łysonia, na południowy wschód od Brzeżan. Zostali oni przez niemieckie, austro-węgierskie i tureckie oddziały znowu odrzuceni. Na północ od Dniestru powiódł się krótki wypad niemieckiego oddziału.

Widownia boju w Siedmiogrodzie: W okolicy Bekokten (Baranyikut) na północ od Fogaras natknęły się maszerujące naprzód niemieckie i austro-węgierskie oddziały na przeważające rumuńskie siły i cofnęły się przed ich atakiem. Na granicy na zachód od przełęczu Czerwonej Wieży usiłowali Rumuni przełamać łańcuch naszych posterunków. Obecnie są tam w toku mniejsze walki. W pogórzu Hötzing (Hatszeg) odparto nieprzyjacielskie ataki.

Przerwanie linii kolejowej Równo-Brody.

Berlin, 4. października. Naczelna kwatera donosi: Front gen. marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Po krwawym załamaniu się ataków nieprzyjacielskich przed stanowiskami armii gen.-pułkownika Tersztyńskiego na zachód od Łucka w dniu 2. października ponieśli tu Rosyanie wczoraj nową ciężką klęskę. Ze spokojem i pewnością zwycięzców przyjęły oddziały generała poruczn. Schmidta v. Knebelndorffa i generała Marwitza wielokrotnie szturmującego nieprzyjaciela. Ani jedna piędź ziemi nie została utraconą. Znowu w tysiące urosła liczba poległych Rosyan. Nadporucznik Cossel, wysadzony na południowy zachód od Równa z samolotu przez wice-sierżanta Windischa i po 24 godzinach znowu stamtąd zabrany, przerwał na licznych miejscach przez wysadzenie bombami szyn linię kolejową Równo-Brody.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Nic nowego.

Widownia boju w Siedmiogrodzie: W dolinie Görgey zaatakowali Rumuni wielokrotnie bezskutecznie. Na zachód od Cainen (południowy wylot »Czerwonej Wieży«) miały miejsce jako skutki bitwy pod Hermannstadt walki z rumuńskimi niedobitkami. Pojmano w niewolę przeszło 100 żołnierzy. Nieprzyjacielskie uderzenia w pogórzu Hötzing (Hatszeg) nie miały żadnego rezultatu. Na zachód od wzgórza Oberoca zyskali nasi sprzymierzeńcy na terenie.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

Nowa bitwa nad Sommą.

Berlin, 2. października. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka polnego następcy tronu ks. Ruprechta bawarskiego: Na polu bitwy na północ od Sommy znowu wielka walka. Na froncie szerokości przeszło 20 km, między Thiepval i Rancourt, po ostatecznym wzmożeniu ognia przygotowawczego, Anglicy i Francuzi ruszyli do ataku. W wielu miejscach naszym dobrze skierowanym ogniem działowym zostali krwawo odparci. Oddziały, które zdołały wtargnąć, padły w zaciętej walce wręcz z naszą piechotą. Tuż na północ od Sommy odrzucono francuski atak częściowy. Bitwa trwała przez noc dalej i jeszcze jest w pełni w toku. Na południe od Sommy częściowo żywa walka artylerii.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: Na północ od Les Mesnil (Szampania) przeprowadził niemiecki oddział wywiadowczy z udanego przedsięwzięcia jako jeńców jednego oficera i 38 żołnierzy.

Jeden z naszych okrętów powietrznych zaatakował wojskowe urządzenia w Calais.

Berlin, 3. października. Naczelna kwatera donosi: Armia gen. marszałka polnego ks. Albrechta wirtemburskiego: Koło Lombartzyde, w pobliżu wybrzeża, przyprowadzili nasi marynarze z pomyślniej wyprawy patrolowej 22 Francuzów jako jeńców.

Grupa armii królewicza Ruprechta: Bitwa na północ od Somme toczyła się nadal wśród nieustannego po obu stronach potężnego użycia artylerii. Na północ od Thiepval i na północny zachód od Courcellette wydarłimy Anglikom poszczególne części okopów, w których się usadowili i zdobyliśmy liczne karabiny maszynowe. Szczególniej zacięcie walczone między Le Sars a gościńcem Ligny-Thilly-Flers. Najcięższymi stratami okupili Anglicy tutaj nieznaczny zysk na terenie. Po obu stronach zagrody Eaucourt l'Abbaye, między Guedecourt a Morval zatrzymała nasza artyleria po odparciu czterech od wczesnego ranka od strony Les Beuf wykonywanych ataków nieprzyjacielską piechotę w jej stanowiskach szturmowych. Silne francuskie ataki koło gościńca Saily-Rancourt i na zachód stamtąd, tudzież przeciw lasowi St. Pierre Vaast dotarły częściowo do naszych najprzedniejszych linii obronnych. Zostały one w walce z blizka znowu oczyszczone z nieprzyjaciela. Na południe od Somme zaostrzyła się walka artylerii na froncie po obu stronach Vermandovillers, czasami bardzo znacznie. Francuska próba ataku została stłumiona już w ogniu zaporowym.

Berlin, 4. października. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii królewicza Ruprechta: Na froncie bitwy na północ od Somme trwała w ciągu dnia przybierająca ustawicznie na gwałtowności walka działowa, która w odcinku Morval-Bouchavesnes po południu spotęgowała się w najwyższym stopniu. Silne francuskie ataki przeciw naszym stanowiskom na drodze Saily-Rancourt, pod lasem St. Pierre Vaast i w częściach lasu położonych na południowy wschód stamtąd, zostały po walce wręcz odrzucone. W ręce nasze wpadł jeden oficer, 128 żołnierzy i 2 karabiny maszynowe. Angielskie uderzenia koło Thiepval i zagrody Mouquet odparto z łatwością.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

Anglicy o bitwie nad Sommą.

»Berl. Ztg. am Mittag« donosi z Hagi: Korespondent »Daily Chronicle« pisze do swego dziennika z angielskiej głównej kwatery:

Najpotężniejsza walka dział, umożliwiona bezprzykładnym wprost nagromadzeniem dział wszelkiego kalibru i amunicji, najnieprawdopodobniejsza bitwa wojny obecnej, dobiegła końca. W ostatnich ośmiu dniach panowała poza frontem sprzymierzonych czynność gorączkowa. Tysiące wozów i automobilów było zajętych zwożeniem dział i amunicji, urządzono kolejki wążkotrowe, aby zapewnić dowóz amunicji bez przerwy.

We wszystkich niemal stanowiskach podwójono i potrojono baterie, aby z powodu rozgrzania się rur nie trzeba było wstrzymywać ognia. I tak bez przerwy szalał trzydniowy wściekły ogień bębniący na linii nieprzyjacielskiej. Takt piekielnemu temu koncertowi wybiły 24- i 38-centymetrowe działa, które były wbudowane daleko poza linią ognia, w starannie zakrytych stanowiskach. Ten ogień bębniący, to wystrzeliwanie niezmierzonych mas amunicji, twarde wysiłki artylerzystów, którzy z obnażoną górną częścią ciała, oblani potem stoją za swoimi działami i co godzinę niemal zmieniać muszą, — oto charakterystyczne znamiona całej okropności wojny rowów strzeleckich. Jest wprost nie do wiary, by wały ziemi oprzeć się mogły temu gradowi żelaza i by zaprzeczyć ich po ostrzeliwaniu pozostać mogły jeszcze przy życiu. A jednak zdarza się to na wielu miejscach frontu, jak dowiódł nam masowy atak piechoty, podjęty na szerokości sześciu mil angielskich. Każdą piędź ziemi, którą się zdobywa, opłacać trzeba, aby policzyć tylko materialną stronę, takimi kosztami, że przewyższają wartość zdobytej ziemi z pewnością pięćdziesięciokrotnie.



## Wojna Niemiec i Bułgarii z czwórporozumieniem i Rumunią.

**Bataliony nieprzyjacielskie na prawym brzegu Dunaju.**

Berlin, 2. października. Naczelną kwatera donosi: Grupa wojsk gen. marszałka polnego Mackensena: Na południe od Bukaresztu stanęły nieprzyjacielskie wojska na prawym brzegu Dunaju. Na południowy zachód od Topraisar odparto nieprzyjacielskie ataki.

Macedoński front: Zacięte walki na Kajmakczalanie trwają dalej.

Na północny zachód od jeziora Tahino zaatakowano angielskie oddziały, które posunęły się na wschodni brzeg Strumy.

**Zburzenie mostu na Dunaju.**

Berlin, 3. października. Naczelną kwatera donosi: Grupa armii gen. marszałka polnego Mackensena: Na tyłach rumuńskich oddziałów, które na południe od Bukaresztu przebyły Dunaj, zniszczyły austro-węgierskie monitory most pontonowy, zbudowany na rzece.

Ataki nieprzyjacielskie, ponowione wczoraj na szerokim froncie z ogólnej linii Cobadinu—Topraisar—Tuzla, rozbiły się ponownie o opór dzielnych bułgarskich i tureckich oddziałów. Pojmano przeszło 100 jeńców.

Front macedoński: Atak przeciw Anglikom, którzy na północny zachód od jeziora Tahino posunęli się przez Strumę, poczynił postępy.

**Cofnięcie się Rumunów z prawego brzegu Dunaju.**

Berlin, 4. października. Naczelną kwatera donosi: Grupa armii generała marszałka polnego Mackensena: Przed oskrzydlającym atakiem niemieckich i bułgarskich oddziałów cofnęły się w spiesznym odwrocie rumuńskie siły, które koło Rjahovo, na południe od Bukaresztu, przekroczyły Dunaj.

Front macedoński: Między jeziorem Prespa a Nidze Planina (na północ od Kaimakcalan) obsadzono według rozkazu nowe stanowiska. Na Nidze Planina walczy się. Na północny zachód od jeziora Tahino utrzymuje się nieprzyjaciel jeszcze w Karadzaköj, na lewym brzegu Strumy.

Pierwszy gen.-kwatremistrz Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka.

**Nowy atak Zeppelinów na Londyn.**

Berlin, 3. października. Biuro Wolffa ogłasza: W nocy na 2. b. m. kilka okrętów powietrznych marynarki obrzuciło skutecznie bombami Londyn i przemysłowe zakłady koło Humber. Okręty powietrzne, mimo gwałtownego ostrzeliwania granatami palnymi i atakowania, powróciły nien uszkodzone, z wyjątkiem jednego, który według doniesień innych okrętów powietrznych ogniem baterii obronnych został trafiony i spadł ponad Londynem.

Szef sztabu admiralicy marynarki.

**Angielski atak powietrzny.**

Londyn, 3. października. Biuro Reutera donosi: W dniu 2. października podjęliśmy nowy atak powietrzny na hale samolotów koło Brukseli. Jeden z naszych samolotów nie wrócił z wyprawy.

**Lloyd George o walce aż do zniszczenia.**

Londyn, 29. września. Biuro Reutera donosi: Minister wojny Lloyd George udzielił zastępcy »United Presse of Amerika« wyjaśnień w kwestyi ostatnich pogłosek pokojowych.

Lloyd George odpowiadał, jak gdyby ze stanowiska sportowca: Niemcy powzięły decyzję, że pragną walczyć z Anglią aż do chwili, w której jednemu z nich pozostanie reszta (finish). Postaramy się, by Niemcy byli zadowolone. Walka trwać będzie dalej aż do zniszczenia (cnockout). W dalszym ciągu swej rozmowy z kore-

spondentem zaznaczył Lloyd George, że Anglia jest zdecydowaną walczyć do ostatka, aż pruski despotyzm militarny zostanie zniszczony.

Na zapytanie korespondenta, czy Francja także jest zdecydowaną prowadzić walkę aż do chwili, kiedy można będzie Niemcom podyktować warunki pokojowe, odpowiedział Lloyd George, że świat jeszcze nie osądził należycie bohaterskiej Francji. Wśród Anglików działa duch sportowy, który do ostatka ożywia wojsko; wśród Francuzów zaś działa gorąca miłość ojczyzny, która wojsko francuskie do ostatka utrzymuje w sile — miłość ojczyzny, która nie pyta, kiedy nastąpi koniec.

Na zapytanie korespondenta co do Rosyi, odpowiedział Lloyd George, że Rosya walczyć będzie aż do śmierci. Rosya tylko powoli się budzi, lecz wytrzyma ona do końca. Najsilniej uderzy ona w chwili, kiedy świat tego najmniej będzie oczekiwał. Nie będzie takiego, kto by się wyłamał z frontu. Hasłem są słowa: »Nigdy więcej.« Całym celem czwórporozumienia jest, by na tych, którzy spowodowali zbrodnię wobec ludzkości, nałożyć taką karę, aby więcej nie próbowali podnosić głowy. Oto, czego pragnie Anglia.

**Wystąpienie Grecyi niepewne.**

Lugano, 3. października. Włoskie dzienniki donoszą za ateńską »Nea Himerą« z onegdaj, że wszelkie twierdzenia o postanowieniu Grecyi przyłączenia się do wojny są bezpodstawne. Grecki naród absolutnie nie pragnie wojny, która w najlepszym razie przyniosłaby mu tylko nieszczęście.

**Związki rezerwistów po stronie króla.**

Ateny, 3. października. Związki rezerwistów wystąpiły znowu czynnie i wywołały w Nauplii i innych miejscowościach niepokoje. Postanowiły one na wypadek rozkazu mobilizacyjnego połączyć się z królem a w danym razie odmówić służby wojskowej.

**Rozporządzenia rządu prowizorycznego.**

Londyn, 3. października. »Daily Telegraph« donosi z Aten: Prowizoryczny rząd wydał rozporządzenie, według którego z formułki przysięgi urzędników i wojskowych ma być wykreślone nazwisko króla i w to miejsce na razie umieszczony rząd prowizoryczny.

**Grecya przed rozstrzygnięciem.**

Lugano, 3. października. Ateńskie wiadomości Agencji Stefaniego donoszą, że szef sztabu jenerałnego Moschopoulos otrzymał 45-dniowy urlop. Jego miejsce ma zająć jako szef sztabu jenerałnego jen. Sartoris.

Wyspy oświadczyły się w zupełności za ruchem Venizelistów.

»Giornale d'Italia« donosi: Zastępcy mocarstw czwórsojuszu wręczyli rządowi greckiemu dnia 1. b. m. tak ułożoną notę, że nie pozwała ona na żadne więcej wybiegi i Grecyi stawia natychmiastowy wybór: albo rozpuszczenie wojska, albo wystąpienie wojenne przeciw Bułgarii, a to ostatnie bezwarunkowo, gdyż Grecya przez dopuszczenie obsadzenia ważnych części ziemi greckiej przez Bułgarów wyrządziła już wielkie szkody bałkańskim planom czwórsojuszu.

**Obrady Koła polskiego.**

Kraków, 4. października. Wczoraj o godz. 11. przed południem w sali obrad Rady miejskiej rozpoczęło się posiedzenie Koła polskiego przy niebywale licznych komplecie członków. Z pośród ekszellencji, należących do Koła polskiego, brakowało tylko eksc. Głabińskiego i eksc. Abrahamowicza. Oprócz członków Koła polskiego pojawili się na posiedzeniu liczni postowie sejmowi, którym przysługuje prawo obecności na posiedzeniach Koła polskiego.

Obrady Koła polskiego zagał prezes eksc. dr. Biliński pięciokwadransowem exposé politycznem, poczem przerwano obrady dla umożliwienia klubom zastanowienia się i wysnucia odpowiednich wniosków z rewelacyi prezesa.

Po południu obrady rozpoczęły się o godz. 4. i trwały do godz. 8. wieczorem, wypełnione szeregiem przemówień, a to Daszyńskiego, Germana, który mówił w imieniu grupy demokratycznej, i kilku innych członków Koła polskiego.

O godz. 8. wieczorem prezes przerwał obrady, naznaczając dalszy ich ciąg na dzisiaj na godzinę 11. przed południem.

Obrady toczą się na poziomie bardzo wysokim, w nastroju bardzo poważnym. Całe Koło polskie ma głębokie odczucie ważności chwili i ogromnej doniosłości narodowej swojego w tej chwili postąpienia.

**Ś. p. dr. Ludwik Pick.**

Żyjemy wśród czasów, w których śmierć obfite zbiera plony. Codzień czytamy lub słyszymy, jak giną tysiące na rozmaitych polach walki. Te codzienne hiobowe wieści już nie czynią teraz na nas tak strasznego, jak z początku wrażenia, można powiedzieć: śmierć nam już spowszedniała. Ale oto świeżo zaszedł wypadek śmierci, który poruszył nas do głębi serca; jest to przedwczesna śmierć zacnego lekarza w Dziezicach, dra Ludwika Picka. A nic dziwnego, że ten wypadek śmierci tak przygnębiające wywarł wrażenie, gdyż dr. Pick nie należał do ludzi przeciętnych, powszednich, lecz był to człowiek, który swoją głęboką wiedzą, swoją sumiennością a przede wszystkim zaletami duszy podbił sobie po prostu serca wszystkich, którzy go znali, a nawet na ludziach należących do innego obozu wymusił sobie powszechną cześć i poważanie.

Przedewszystkiem nasz Śląsk zawdzięcza mu bardzo wiele, traci też w nim bardzo wiele. Prawie połowę życia swego spędził on wśród naszego ludu, a jako lekarz pracował prawie wyłącznie dla naszego ludu. Osiedlił się najprzód w Strumieniu, a później przeniósł się do Dziezic. Ale nie tylko w Strumieniu, nie tylko w Dziezicach znane jest imię dra Picka, znają go również dobrze w zachodniej Galicyi i na pruskim Śląsku. Od Skoczowa i Pruchnej aż po Białkę niemasz wioski, a w niektórych wiosec niemasz domu, gdzieby się nie był zjawił ten miłośni Samarytanin, gojąc rany, uzdrawiając chorych. A ponieważ posiadał niezwykłą wiedzę i ciągle kształcił się w swoim zawodzie, ponieważ miał szczęśliwą rękę w stawianiu dyagnozy i zastosowaniu skutecznych środków, udało mu się uratować niejednego, który już stał nad grobem, którego śmierć już nacechowała. Za to też obdarzali go ludzie rzadkiem zaufaniem; gdy się dr. Pick zjawił, zaraz wstępowała otucha do serca chorego, co on powiedział, to było święte. Przedewszystkiem zaś garnęli się do niego ubodzy, bo wiedzieli, że on posiada nie tylko wiedzę, ale że posiada też serce czułe i otwartą rękę, że gotów dać, pomódz i wesprzeć. Oprócz tego nie należał do takich, którzy schlebają, którzy się boją powiedzieć otwarcie, że stan jest groźny; przeciwnie, gdy było potrzeba, powiedział otwarcie: dajcie chorego zaopatrzyć, bo ludzie albo zaniedbują, albo też w popłochu zapominają o tym świętym obowiązku; w ten sposób, gdy nie mógł uleczyć ciała, starał się, aby uleczyć duszę chorego, i przyczynił się do tego, że niejedną pojednał się z Bogiem przed śmiercią.

Ś. p. dr. Pick był poważany nie tylko jako lekarz, ale też jako człowiek i obywatel. Należał on do tych rzadkich bardzo ludzi, którzy nie mają wrogów. On rzeczywiście nieprzyjaciół osobistych nie miał, a nic dziwnego; jeżeli nic dobrego, to z pewnością złego nikomu nic nie wyrządził, w sądzie o bliźnim był bardzo ostrożny. Mogła się czasem zdarzyć różnica zdań, ale on swego przekonania nikomu nie narzucał, kwestyę sporną postawił jasno i tak dobitnie przytoczył dowody, że albo trzeba było przyznać mu słuszność albo przynajmniej przypuścić możliwość jego zdania. Nawet ludzie z innego obozu, innego przekonania politycznego poważali go i mówili »ein edler Charakter«. Ci zaś, którzy z nim obcowali, ci wiedzieli, że to złota dusza, że to charakter tak czysty jak ła.

Należy też podnieść jego miłość dla ludu naszego. Był on ludowcem w najlepszym tego słowa znaczeniu. Aby dla ludu pracować, przybył na nasz Śląsk, a tu nie tylko pracował dla ludu, ale on pracował z tym ludem, on czuł z tym ludem, on się z tym ludem identyfikował, on ten lud pokochał. A nasz lud to wiedział, on to widział i płacił mu miłością za miłość. Był on szczerym patryotą, Polakiem gorliwym, jakich mało; dla ludu, dla narodu, dla Polski był gotów do każdej ofiary.



Przed dwoma laty zachorował ciężko, można powiedzieć dlatego, że sobie w pracy nie żyzył wypoczynku. Ale i teraz jeszcze nie przestał pracować. Gdy sam nie mógł wyjeżdżać do chorych, to oni na wózkach chłopskich do niego się zjeżdżali a on z wydobywaniem ostatniej siły wychodził się z łóża do nich, sam chory, choroby ich uzdrawiał, sam cierpiąc, cierpienie ich uśmierał. Po wielkich i długich cierpieniach zasnął w Panu dnia 28. września, zaopatrzony św. Sakramentami. W sobotę po południu odbył się pogrzeb jego w Dziedzicach przy licznej udziale publiczności. Zwłoki jego zostały z kościoła parafialnego odprowadzone na dworzec i przewiezione do Krakowa, gdzie złożono je w grobowcu rodzinnym.

A więc dra Picka już nie mamy. Dusza jego poszła do Stwórcy swego, aby otrzymać zapłatę za to wszystko, co zdołał dobrego. Ciało jego wywieziono do Krakowa. Toż on nas zupełnie opuścił? Czy nam nie zostawił po sobie żadnej pamiątki? O zostawił nam nie tylko pamiątkę, ale po prostu skarb wielki, a tym skarbem to pamięć po sobie; pamięć człowieka szlachetnego, pamięć charakteru nieskazitelnego, pamięć przyjaciela i dobroczyńcy ludu polskiego, pamięć Polaka bez skazy, a tę pamięć przechowujemy na zawsze w sercach naszych, a ta pamięć wśród nas nigdy nie wygaśnie. — N. o. w p.

## Z Cieszyna i okolicy

Imieniny Najjaśniejszego Pana obchodzono uroczystość w całej monarchii. Również i miasto nasze przybrało na dniu tym uroczystą szatę: wszystkie gmachy państwowe, krajowe i gminne i liczne budynki prywatne były udekorowane chorągiewkami o barwach austriackich i państw sprzymierzonych. W świątyniach wszystkich trzech wyznań odbyły się uroczyste nabożeństwa, a oprócz tego osobne nabożeństwa szkolne. Wszędzie popłynęły błagalne modły do Tronu Najwyższego o zdrowie dla naszego sędziwego Monarchy i zachowanie go przy życiu na długie jeszcze lata dla dobra monarchii i wiernych mu ludów. Z modłami temi łączyły się korne prośby wszystkich o rychłe pokonanie licznych wrogów monarchii i zakończenie tej strasznej wojny światowej zwycięstwem dla nas i dla naszych sprzymierzeńców pokojem.

**Odznaczenie nauczycieli śląskich.** Podporucznik rez. p. Zaręba, nauczyciel w Karwinie, otrzymał świeżo »signum laudis«, a chorąży rez. p. Baścik srebrny medal waleczności I. klasy.

**Odroczenie powołania.** Ministerstwo obrony krajowej ogłasza, że austriacy i węgierscy poddani, obowiązani do służby wojskowej z roczników 1871—1866, którzy mieli się stawić d. 2. października, a którym ten termin, jak wiadomo, odroczone, mają obecnie się stawić dnia 3. listopada b. r. Austriacy i węgierscy poddani, obowiązani do służby wojskowej z roczników 1892—1890 i 1884—1880, którzy mieli się stawić dnia 10. października, mają obecnie się stawić dnia 16. listopada b. r. Zwraca się jednak wyraźnie uwagę, że poszczególni z tej kategorii obowiązanych do służby wojskowej będą zapomocą specjalnych kart powołania wezwani na wcześniejszy termin i że dla tych naturalnie miarodajnym będzie termin, podany na kartach powołania.

**Dni przeznaczone na zbieranie składek od 4. do 8. października 1916.** Ślężacy! Pamiętajcie podczas dni ofiarnych od 4. do 8. października o inwalidach, jako też o wdowach i sierotach. Kto na czas daje, podwójnie daje. Przez składanie darów podczas dni ofiarnych jesteście w stanie po części odwdziżyć się naszym dzielnym żołnierzom, Ojczyźnie i żołnierzom wdzięczni Wam za to będą. Niechaj nikt się nie wyklucza. Współdziałajcie wszyscy podczas tygodnia ofiarnego przy naszym dziele miłości bliźniego! Wielu tyśiom naszym dzielnych żołnierzów wróconą zostanie przez to dawna zdolność do zarobku. Liczne rodziny, których żywiciel padł w walce za nas, otrzymają tą drogą należyte poparcie. Zwalczanie gruźlicy leży w interesie osobistym każdej jednostki! Wstępujcie do śląskiego towarzystwa krajowego c. k. austr. wojskowego funduszu dla wdów i sierot. Do oświadczenia wstąpienia należy używać kart przyłożonych do obwieszczeń i wręczonych wszystkim gospodarstwom. Zgłoszenia wstąpienia zostaną zebrane przez uczniów. Wstąpienie może być zgłoszone

również pisemnie lub ustnie w śląskim towarzystwie c. k. austr. wojskowego funduszu dla wdów i sierot w Opawie, c. k. rząd krajowy.

**Sprawy gospodarcze.** Na naradę w sprawach ważnych obecnej chwili dotyczących, zapraszam PP. wójtów i członków wydziału gm. do Cieszyna na sobotę, 7. października 1916, do restauracji Szopfa przy ul. Andrzeja Hofera o godz. ½10. przed południem. — Z poważaniem Jan Zajonc, przeł. gminy w Ogródzonej.

**Podrożenie cukru.** »Dziennik ustaw państwowych« ogłasza rozporządzenie rządu, rozszerzające działalność centrali cukrowej także na rok 1916/17 i polecające jej pokrycie zapotrzebowania konsumpcji wewnętrznej i zapotrzebowania wojska w cukrze także na nowy rok. Aby centrali umożliwić przeprowadzenie zadania, przyznano jej daleko idące pełnomocnictwo w sprawie uregulowania produkcji cukru i co do prawa rozporządzenia gotowym cukrem. Centrala cukrowa dokonuje więc pokrycia zapotrzebowania według poleceń ministerstwa handlu, któremu bezpośrednio podlega. Równocześnie zawiera rozporządzenie nowe uregulowanie na r. 1916/17 cen cukru w mierze absolutnie koniecznej, a to w wysokości 8 K 50 h, zatem ustanawia cenę 41,5 K za 100 kg (w roku ubiegł. 33 K) przy cukrze surowym, zaś przy cukrze użytkowym zamiast dotychczasowej ceny 89,50 K ustanawia cenę 100 K za 100 kg. W obrocie detalicznym podwyższenie ceny cukru wyniesie około 12 h na kilogramie. Nowe ceny fabryczne wchodzi w życie z dniem 1. października b. r., jednakże zapasy ostatniej kampanii sprzedawane będą jeszcze po dawnej cenie, tak że nowe ceny detaliczne ustanowione zostaną przez władze polityczne dopiero poczynawszy od 12. października. Uregulowanie spożycia cukru pozostaje niezmiennym, tak samo jak i karty cukrowe na razie nie doznają zmiany, ponieważ musi być zachowana oszczędność w r. 1917 z powodu, iż zapotrzebowanie cukrowe w r. 1915/16 przewyższyło produkcję tegoroczną i że nie należy oczekiwać zwiększonej produkcji cukru.

**Melcie zapomocą młynków ręcznych (żarna).** C. k. Prezydium krajowe rozporządzeniem z d. 21. września 1916, l. 1641, pozwoliło na wniosek starostwa cieszyńskiego na melcie zapomocą młynków ręcznych w tymże starostwie. Pozwolenia na takie melcie wystawiają przewodniczący komisji chlebowych w trzech egzemplarzach. Dla każdego gatunku zboża należy wystawić osobne pozwolenie. Rolnicy powinni w własnym interesie zgłosić ilość bez pozwolenia zmielonego na młynkach ręcznych zboża, ponieważ im przy obliczaniu wyników żniwowych zabraknie zmielonej ilości. Należy więc wystawić dodatkowo pozwolenie i wliczyć zmieloną ilość zboża. Aby umożliwić niedozwolone zużycie zboża, powinni rolnicy, posiadający młynki ręczne, wymłócić zboże najdalej do końca grudnia b. r., aby ostateczne obliczenie z nimi mogło z dniem 1. stycznia 1917 nastąpić. Prezydium krajowe pozwala nawet na melcie zapomocą innych rolniczych młynów, jeżeli wykonaniu melcia musi młyn być na nowo zamknięty. Rolnicy, którzy posiadają jęczmień, muszą po odliczeniu ilości potrzebnej na zasiew i 25% na karmę dla bydła użyć własnego jęczmienia do maki chlebowej; jeżeli jęczmienia nie posiadają, musi to być osobno w pozwoleniu na melcie zaznaczone. Do 60% maki szlachetnej (pszenicznej lub żytniej) należy domieszać 40% maki jęczmiennej.

**Rozporządzenie w sprawie roślin strączkowych.** Wskutek rozporządzenia c. k. prezydenta krajowego na Śląsku z dnia 20. września 1916, l. A-1392/3, dz. u. i rozp. kr. nr. 114, nie wolno rolnikom z roślin strączkowych własnego zbioru, zajętych, jak wiadomo, przez państwo (groch, fasola, soczewica, wyka), zużyć więcej dla własnego użytku domowego i na zasiew, jak dwie trzecie części zbioru. Najmniej jedną trzecią część zbioru mają właściciele podać do sprzedaży wojennemu zakładowi obrotu zbożem. Przekroczenia tego rozporządzenia będą karane przez polityczne władze powiatowe grzywną do 2000 K, względnie 6000 K lub aresztem do 3 i do 6 miesięcy.

**Większe porcje tłuszczów** mogą otrzymać chorzy na cukrzycę (dyabetycy) na podstawie świadectwa lekarskiego, wystawionego przez lekarza powiatowego lub miejskiego. Porcja ta może wynosić najwyżej podwójną ilość tłuszczów, wyznaczonych przez władze na pewien

okres czasu. Pozwolenia na to udziela c. k. starostwo. C. k. Rząd krajowy może dać pozwolenie na większy pobór tłuszczu także w innych wypadkach ciężkiej choroby albo na czas rekonwalescencji po ciężkich chorobach.

**Spis poczt polowych, do których można nadawać prywatne paczki polowe:** 8, 9, 11, 19, 19/II, 20, 20/V, 24, 34, 36, 37, 39, 49, 51, 54, 55, 66, 69, 76, 79, 80, 88, 95, 102, 110, 111, 113, 125, 128, 133, 137, 138, 140, 145, 146, 147, 148, 153, 167, 175, 176, 177, 178, 180, 181, 183, 184, 185, 188, 190, 203, 207, 215, 217—224, 226, 227, 229, 231, 237, 239, 250, 252, 253, 255, 258, 259, 260, 267, 273, 274, 276, 277, 278, 282, 283, 284, 286, 287, 288, 289, 291, 292, 294, 295, 302, 307, 315, 316, 318, 319, 323, 324, 335, 336, 338, 340, 354, 364, 369, 372, 376, 377, 378, 385, 386, 389, 399, 400, 400/II, 400/III, 401, 403, 404, 405, 407, 444, 444/II, 444/III, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 517, 600, 601, 602, 605, 607, 608, 611, 612, 613, 630.

**W Banku cieszyńskim kredytowym w Cieszynie** wpłaciło w ciągu miesiąca września 140 stron w Cieszynie na wkładki oszcz. 44.186 K 67 h, a wyjęło 39.526 K 18 h. Stan wkładek oszcz. wynosił z końcem miesiąca września 1.517.055 K 55 h, a udział 72.092 K 32 h, razem 1.579.147 K 87 h. Stan wypożyczeń wynosił 1.422.190 K.

**Na inwalidów śląskich** nadesłał p. Kazim. Międzybrodzki, szpital obrony krajowej w Cieszynie 4 K.

**Z Jabłonkowa.** C. k. wojenny zakład obrotu zbożem i tego roku polecił p. Szcz. Sikorze w Jabłonkowie zakupno zboża, t. j. pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i t. d. Wyż wymieniony odbiera zboże w każdy piątek (wyjąwszy, jeżeli przypada na ten dzień święto) w każdej ilości i za nie zaraz gotówką płaci.

**Z Łazów (przy Dąbrowej).** Dni ofiary. Od 4. do 8. października r. b. urządzi się w całej Austrii ogólną zbiórkę dla inwalidów, jako też wdów i sierot po poległych żołnierzach. Komitet miejscowy w naszym miasteczku przeprowadzi zbiórkę w następujący sposób: W środę rozniosą dzieci szkolne odpowiednie odezwy. W sobotę zaś będą dzieci chodziły po domach i będą do puszek zbierały dary dobrowolne; na szybach i przy koksowni będą znów górnicy i dozorczy wybierali na ten cel dary od górników. W niedzielę będą dorosłe dziewczyny zbierały dary po domach u osób zamożniejszych, zaś dziewczęta szkolne będą po drogach sprzedawały odznaki po 20 h. Wieczorem o godz. wpół do 8. odbędzie się w hotelu burmistrza Krzystka koncert, połączony ze śpiewami, deklamacyami i z zabawą wolną. Wstęp na koncert wynosi od osoby 50 h, od rodziny 1 K. Komitet uprasza wszystkich, by współdziałali podczas tygodnia ofiarnego przy dziele miłości bliźniego, kupując oficjalne odznaki lub dając swój dar na ten cel, albo zgłaszając się na członków c. k. austr. funduszu wojennego dla wdów i sierot. Nie zapominać też o koncercie! Kto przyjdzie — nie pożałuje. Więcej nie wolno zdradzić!

**Z Orłowej.** Na życzenie rodziców uczeń rozpocznie się rok szkolny w polskiej szkole gospodarstwa domowego w Orłowej 15. października b. r. i do tego też dnia przyjmuje dyrekcja wpisy uczniów. — Dyrekcja szkoły.

**Fabryka konserw**  
w Dziedzicach na Śląsku  
przyjmie natychmiast  
**50—100 robotnic.**

**Posiadłość**  
w Dolnych Będowicach, przeszło 3 morgi pola i budynki mieszkalne i gospodarcze, cena szacunkowa 4360 K, jest zaraz do nabycia. Wiadomości udzieli Bank cieszyński kredytowy w Cieszynie, Stary Targ 4.

**Rozmaitości.**  
Żelazne dwuhalerzówki. Z Budapesztu donoszą: Nowe dwuhalerzówki z żelaza, które wkrótce zostaną puszczone w obieg, będą w pośrodku przedziurkowane.



**Zakaz podawania chleba.** Od kilku dni nie wolno już w jadłodajniach, wyszynkach i kawiarniach wiedeńskich podawać gościom chleba nawet za »brotmarkę«. Natomiast powiada zarządzenie urzędowe, że »gospodarz lokalu nie ma prawa zabraniać gościom spożywania chleba, który ze sobą przyniosą!... Zakaz powyższy bardzo dotkliwie odczują kawalerowie, wiktujący się w restauracjach, gdyż odtąd będą musieli przynosić ze sobą chleb, a co gorsza starać się o jego nabycie, które w obecnych czasach nie jest łatwe. Chyba, że dniać się to będzie kosztownym godzin urzędowych...?!

»Ogonki« lwowskie przed sklepami nabierają znacznie złośliwszego charakteru od krakowskich. Jak czytamy w urzędowej »Gazecie Lwowskiej«, we Lwowie przed sklepami miejscami zaczynają się gromadzić już po godz. 10. wieczorem otulone w chustki postacie, które przez całą noc czekają na otwarcie tych sklepów. Są to przeważnie ludzie ze sfer niezamożnych — niekiedy matki, nie mając przy kim zostawić na noc dzieci, zabierają je z sobą. Przykucnięte, oparte o mur, marzną już obecnie te maleństwa, a co będzie za kilka tygodni, kiedy zacznie się przymrozek? Te gromady, nazwane »ogonkami«, to obecnie najsmutniejszy obrazek ulicy.

**Także młynek!** Pewnego górnika na Górnym Śląsku zasądził sąd w Zabrze na 10 marek grzywny, względnie 2 dni więzienia za to, że na młynku do kawy zmieł 60 funtów żyta własnego zbioru.

**Czyszczenie żydów.** W Lublinie obecnie władze sanitarne poddają dziennie 300 żydów operacji »odwyszawiania«.

**Dziesięć przykazań dla procesujących się.** W bardzo wielu niemieckich budynkach sądowych umieszczono na widocznym miejscu na ścianach następujące dziesięć przykazań: 1. Unikaj i strzeż się procesów, bo znasz może ich początek, lecz nigdy końca. 2. Nie przychodź z ładu głupstwem do sądu; oszczędzisz sobie w ten sposób czas, pieniędzy i kłopotów. 3. Jeżeli proces twój jest słuszny, zbadaj jeszcze przedtem, czy i twój przeciwnik nie ma chociaż w części słuszności. 4. Zanim rozpoczniesz proces, staraj się doprowadzić przedtem do polubownej ugody i pozwól wytłómaczyć się przeciwnikowi, a wyjaśni się w ten sposób wiele rzeczy. 5. Nie podejmuj nigdy tego, coby twemu przeciwnikowi tylko szkodę przyniosło, tobie zaś nic nie pomogło. 6. Nigdy nie mów przeciwnikowi, że kłamie! 7. Nigdy nie mów przeciwnikowi, że oszu-

kał cię. 8. Słuchaj sędziego, gdy doradza zgodę. 9. Ugodę załatwiaj zawsze na piśmie i zawsze przedtem przeczytaj dokładnie, co podpisujesz, a w ten sposób unikniesz niedokładności i masz w ręce dowody. To tylko ma wartość przed sądem, co udowodnić potrafisz. 10. Nie zmuszaj przeciwnika do użycia ostatecznych środków, bo nie wiesz, czy go jeszcze kiedy nie będziesz potrzebował.

## Dni przeznaczone na zbieranie składek

z okazji imienin Najjaśniejszego Pana

od 4. do 8. października.

Urządzajcie składki dla śląskich wdów i sierót, dla inwalidów i dla osób chorych na gruźlicę!

Kupujcie oficjalne odznaki dni zbiorczych.

Datki zebrane przeznaczone są wyłącznie dla ludności śląskiej.

## Ewakuacja w Galicyi wschodniej.

Lwowska »Gazeta wieczorna« otrzymuje następujący plastyczny opis ewakuacji zagrożonych okolic Galicyi wschodniej.

W ostatnich czasach mamy bardzo dużo roboty z ewakuowanymi. Dzieje się to jednak po prostu, jak rozebranie i przeniesienie mostu pontonowego. Zabiera się dokładnie wszystko, by Moskałom nie zostało nic prócz pustych połówkowych ściernisk. A robi się to nader po prostu. Żniwa objęło w ręce wojsko: Sprowadzono z fabryk maszyny do młócenia zboża i podwoiwszy energię wieśniaków przez dodanie im do pomocy specjalnych oddziałów żniwnych, t. zw. »Erntebteilungen«, w przeciągu dni 10 zbiera się zboże z kilkunastotysięcznomorgowej przestrzeni. Zboże zwozi się chłopom i dworom do stodół, młóci się je, a jeśli jest już zebrane, to gdzieś indziej i orkę już się zaczyna pod wcześniejszą oziminę.

Idylla zmienia się jednak natychmiast, gdy nadejdzie rozkaz ewakuowania wsi, która n. p. do wieczora ma być zupełnie opróżniona. Z woj-

skową szybkością i sprawnością z poczynionych już zapasów zboża przydziela się każdej rodzinie odpowiednią ilość, według ilości osób, na tyle a tyle dni, potrzebnych do zainstalowania się w innem, z góry przeznaczonem miejscu. Na resztę wydaje się kwity, na które gotówkę pobierają ewakuowani w starostwie. Następnie każe się całej wsi spakować rzeczy najpotrzebniejsze i sadowić z rodzinami na kilkudziesięciu wozach prowiantowych. Tu oczywiście ustaje już wszelki rygor i dyscyplina, gdyż wchodzi w grę boleść wysiedlanych. Mimo całej troskliwości o ich dobro, trudno wytłómaczyć tym ludziom, że robi się dla nich możliwie najlepiej, że zostać nie mogą, gdyż miejsce to będzie niebawem polem bitwy i jako takie może zostać z gruntu przeorane kartaczami. Wrodzona hałaśliwość bab, gdy przyjdzie im opuszczać własny kąt, głośno wszystko. Nie płaczą, ale jęczą, proszą, błogosławią i znowu jęczą, choć im się już zrobiło to, o co prosiły. Najtrudniej jest uprowadzić żywy inwentarz, a chłop się bez tego nie ruszy. Zdarzały się wypadki, kiedy baba zapomniała zabrać dziecko z chałupy — nigdy cielaka. Kury, kaczkę, gęsi pakowane ciasno do małych kójców, giną w drodze, cielęta przestraszone nie chcą iść, utrudniając ciągnięcie koniom, gdyż poprzywiązane są do wozów; świny kwiczą, co powiększa tylko zamęt wśród ewakuowanych. Gdzieś indziej się zdarza, że bądź to wskutek pośpiechu, bądź to dla braku znaczniejszej ilości wozów nie można zabrać od razu wszystkiego. Tam sadowi się na fure najprzód kobiety i dzieci; mężczyźni idą pieszo. Każdy ma prawo wziąć na wóz trochę rzeczy najniezbędniejszych. Warto zobaczyć, co ci ludzie w pośpiechu zabierają. Oprócz gotówki, obrazy i drobne sprzęty, lecz zapominają o bieliźnie lub zbożu.

Gdy się ich wywiezie, wracają wozy do wsi po inwentarz żywy. Ponieważ domy po wsiach są teraz wszystkie numerowane, więc spisuje się dokładnie, co z którego domu się zabrało, by zwrócić to właścicielowi lub odpowiednio mu zapłacić. Jest to nielada praca, szczególnie we wsiach, które liczą po kilkaset domostw. Dużą też plagą są psy, włóczące się od wsi do wsi całymi tabunami. Biedne te ofiary wojny strzela się gromadnie, zapobiegając w ten sposób szerzeniu się wścieklizny. Często zdarza się, że po kilkudniowej walce nieprzyjaciół zostaje wyparty i ewakuowani mogą wrócić do swych siedzib. Trudno wyobrazić sobie radość tych ludzi na widok choćby całkiem ogołoconego domostwa. Radości i wdzięczności bab niema wtedy końca.

Ka. JÓZEF LUBOJACKI

## Cech rzeźników w Jabłonkowie.

(Ciąg dalszy.)

Fuszerzy mostarscy się jednakże nie poprawili. W r. 1750 Józef Szotkowski i Jakób Mar-  
szalek tak bezczelnie, że skupowali publicznie po wsiach bydło, sprowadzali go nawet z »Królestwa Polskiego« i zabijali, mówiąc, że mają urzędowe pozwolenie. Cech o tem do urzędu doniósł. Przy tej sposobności skarżyli się rzeźnicy, że muszą miesiecznie do urzędu podatkowego płacić (w r. 1746 płacili 5 zł. 5 gr.), czego dotąd nie było. Skarżą się także, że muszą znacznie więcej niż dawniej od każdej zabitej sztuki płacić, teraz, kiedy dotkliwie odczuwają brak gotówki, gdyż im jeszcze nie zapłacono 1000 zł. za mięso, niedawno wojsku dostarczone. Cieszyński oberregent zadowolili się tym razem znów tylko ostrym zakazem, żeby się partaczę wystrzegali na przyszłość cechowi robić konkurencję.

Niechęć i zmartwienie rzeźników złagodzo-  
no trochę przez zaprowadzenie t. zw. Fleisch-  
krajcaru. Kto chciał mianowicie kupić na wsi mięso, mógł je kupić, atoli musiał dać cechowi od każdego funta po 1 grajcarze; a kto chciał mięso w mieście sprzedać, musiał także po 1 grajcarze od funta uścić. Ludzie płacić nie chcieli, bo w ten sposób było mięso o jedną trzecią część droższe, zważywszy, że funt kosztował 3 grajcary, a niekiedy był tańszy. Jeśli więc komuś mięsa przyłapano, brano mu je, oddawano do urzędu straży skarbowej (t. zw. trzycatki) i sprzedawano. Z pieniędzy otrzymywał cech jedną trzecią.

Kwestyi fuszerskiej jednakże nie udało się uregulować, nawet mimo usiłowań cesarskiej Maryi Teresy, która w r. 1750 rozporządziła, że by rzeźnicy pozamiejscy mięso tylko na targu

tygodniowym sprzedawali, w dodatku nie na funty, ale w całości albo na ćwierci. Skargi powtarzają się ciągle. W r. 1775 referuje cech o partaczach z Piosku, Bukowca, Mostów, Nawsia i Milikowa. W ostatniej wsi zabijał Mitręga »woły, krowy, cielęta i szkopy«. Zaś »za miejskimi murami« fuszerował ze skutkiem Jan Paduch, który, będąc rzeźnikiem w mieście, zbankrutował i był zniewolony z miasta się wyprowadzić.

Najwięcej i najostrzejszych zatargów miał cech z rzeźnikami z Białej, która była od czasu przydzielenia do zamkowej jurysdykcji (od tego Burgrecht Biala) za księżny Sedeny (Sydonii) w r. 1579 samoistną gminą. W mieście mogli białscy rzeźnicy sprzedawać tylko w sobotę na wolnym targu za poprzednim zgłoszeniem się w jabłonkowskim magistracie. Głośny był zatarg w r. 1702. Rzeźnik Krzysztof Langer z Białej zgłosił się w magistracie i pozwolenie na sprzedawanie mięsa w sobotę otrzymał. Sprzedawał jednakże i w inne dni, w dodatku jabłonkowskiemu burmistrzowi i miejskim radnym. Cech się o tem dowiedział i zaskarżył Langer do hetmana krajowego. Za Langerem wstawił się magistrat. Powstał formalny proces. Rzeźnicy się zwrócili do cechu cieszyńskiego z prośbą o przesłanie wyciągów z przywilejów tamtejszego cechu, żeby się zorientowali, w jaki sposób w Cieszynie podobne sprawy załatwiano. Z przywilejów cieszyńskich wynikało, że wolniczarz, t. j. rzeźnik, jakim był Langer, mógł mięso na wolnym targu tylko wtedy sprzedawać, jeśli miał wszystkie dokumenty w porządku i jeśli posiadał nieruchomy majątek. Langer nie miał ani tego ani owego. Hetman krajowy więc rozporządził, żeby się Langer z Białej wyprowadził.

Tej porażki nie zapomnieli mieszkańcy Białej jabłonkowskim rzeźnikom ani po latach.

Wbrew przepisom kupowali bydło po wsiach i sami je sobie zabijali. Rzeźnicy zaś chodzili z kameralnymi gajowymi i wzbraniali obywatelom bydło kupować i bić. Przychodziło czasem do otwartych gwałtów. W r. 1746 n. p. szli rzeźnicy do Milikowa do Pawła Kajzara celem konfiskaty mięsa. Wieść o tem gruchnęła zaraz po wsi. Zdecydowano się wystąpić w obronie wiejskiego rzeźnika. Kobiety i mężczyźni zgromadzili się przed chatą Kajzarową z »kółami« i przeszkodzili rzeźnikom w egzekucji. Cechowi musieli z hańbą i rozgoryczeniem ustąpić. W dodatku czekała ich w Białej cierpka niespodzianka. Parę mieszkańców, z Adamem Cyganem i Adamem Giźlarem na czele, zrobiło na nich zasadzkę, mając zamiar zabrane w Milikowie mięso im odbić. Szczęściem było, że rzeźnicy szli z próżnymi rękami. Obywatele Białej odprowadzili ich jednakże aż do wojewody wałaskiego, którym był podówczas Sikora alias wojewódka, a Giźlar in facie (w oczy) wojewody wykrzykiwał: »szelmy jesteście, zbójce i obieracze«.

Skarga do Cieszyna posłana nie odniosła najmniejszego skutku. Mieszkańcy Białej postępowali po dawnemu, jak o tem wypadek z r. 1775 świadczy. Adam Płoszek z Białej wydawał córkę za mąż. »Pół miasta sprosił na wesele, a od cechu nie wziął ani funta owieczyny, tylko coś cielęciny.« Za to kupił w Piosku całego woła a w koconowskim folwarku 3 cielęta, które mu na jego nieszczęście cechowi czeladnicy w drodze z Boconowic wzięli. O wszystkim wiedział kameralny prokurator, mieszkający w Białej, prawdopodobnie na wesele zaproszony, który jednakże na nieprawne postępowanie »stacika« oczy przymrużył. Na takie przedstawienie sprawy przez cech w urzędzie oberregentkim obstrzono dawne przepisy leśniczemu, wojewodzie i poszczególnym prawom po wsiach rozkazem nowym, a przy starem zostało.

(C. d. n.)



Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Wzrost i przesyłka pocztowa:

Wzrost 7 K — h

Przesyłka 3 — 50

Wzrost 1 — 75

Przesyłka pocztowa:

Wzrost 6 K — h

Przesyłka 3 — 50

Wzrost 1 — 50

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziennikowa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. Stefani (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik. Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkuczasowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 10. października 1916.

Nr. 81.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Obsadzenie Kronstadtu. — Odparcie olbrzymiego ang.-francuskiego ataku nad Somma.

### Wojna austriacko-włoska.

Bitwa na płaskowyżu Krasu.

Wiedeń, 5. października. Urzędowo donoszą: Na płaskowyżu Krasu bitwa artyleryjska jest w pełnym toku. Miejscami usiłowała nieprzyjacielska piechota przejść do ataku. Ogień naszej artylerii jednak ją zatrzymał.

Na froncie doliny Fleims trwają dalej walki działowe. Położenie pozostało bez zmiany.

Na Cimone wygrzebały nasze wojska w czasie od 23. września do 2. października 35 Włochów z pod gruzów. Ogółem wzięto 482 jeńców, oraz zdobyto 6 karabinów maszynowych, dwie minierki i wiele karabinów.

Wiedeń, 6. października. Urzędowo donoszą: Na płaskowyżu Krasu utrzymywał się nieprzerwanie silny włoski ogień działowy i miotaczy min przeciw naszym stanowiskom i położonym w tyle obszarom przez cały piąty dzień w dalszym ciągu. W godzinach popołudniowych usiłował nieprzyjaciół wykonać wiele ataków piechoty, które jednakże w koncentrycznym ogniu naszej artylerii wszędzie całkowicie się zalały. Na froncie Fleims znajdują się poszczególne odcinki pod ożywionym ogniem dział i minier. Podjęty w obszarze Colbricon nieprzyjacielski atak nie zdołał rozwinąć się w naszym ogniu. Na wzgórzu na północ od doliny Pellegrini odparto liczne ataki batalionu alpini.

Wiedeń, 7. października. Urzędowo donoszą: Silny włoski ogień na płaskowyżu Krasu osłabł wczoraj nieco; poszczególne odcinki jednakże były czasowo z wielką gwałtownością ostrzeliwane. Do walki piechoty nie przyszło. Na froncie Fleimstal znajdowały się Alpy faszysty, stanowiska w obszarze Lusja i front na północ od doliny Pellegrino aż do Marmolata pod gwałtownym ogniem dział rozmaitego kalibru. Ponowione ataki na Gardinal Busa Alta i Cima di Cece zostały odparte. Na północ od doliny Pellegrino rozpoczął się po spotęgowaniu ognia wieczorem przeciw stanowiskom od Costa Bella aż do szczytu Marmolata ogólny atak nieprzyjacielski, który do godziny 10. po południu został wszędzie odparty.

Gwałtowne ostrzeliwanie naszych stanowisk na płaskowyżu Krasu.

Wiedeń, 8. października. Urzędowo donoszą: Gwałtowne ostrzeliwanie naszych stanowisk na płaskowyżu Krasu rozpoczęło się na nowo. Trwało ono przez cały wczorajszy dzień z pełną siłą. Na południe od wsi Nova Vas usi-

łowała w południe nieprzyjacielska piechota posunąć się grupami naprzód; nasz ogień artyleryjski spędził ją napowrót. Na froncie Fleimstal stał osobliwie odcinek Gardinal-Coldose pod ustawicznym ogniem nieprzyjacielskim. Silny nocny atak na te wzgórza został krwawo odparty.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

Pomyślna wyprawa hydroplanów.

Wiedeń, 5. października. Urzędowo donoszą: W dniu 4. października wieczorem obrzuciła nasza eskadra hydroplanów ciężkimi i lekkimi bombami z bardzo dobrym skutkiem nieprzyjacielską stację hydroplanów koło Grado i militarne obiekty w Monfalcone, St. Canziano i Staranzano. Wszystkie samoloty powróciły mimo gwałtownego ostrzeliwania bez szwanku.

Komenda floty.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Zajęcie Fogaras.

Wiedeń, 5. października. Urzędowo donoszą: Front rumuński: W okolicy Orsowej wojska nasze zostały odparte w zachodnim kierunku. Na południe od Petroseny cofa się nieprzyjaciół w kierunku przełęczy granicznych.

Koło Fogaras prace naprzód wojska sprzymierzone posunęły się poza miasto.

Z siedmiogrodzkiego frontu wschodniego oprócz odparcia silnego rumuńskiego ataku koło Szovata niema niczego do doniesienia.

Wynik przez ententę ze zwykłą przesadą ogłoszonego wypadu Rumunów poza dolny Dunaj jest znany ze sprawozdań sprzymierzonych sztabów jeneralnych. Nieprzyjaciół opuścił terytorium bułgarskie szybciej, niż zdołał na niego wstąpić. Podczas przebiegu tych wydarzeń wywarło decydujące znaczenie stanowcze, dzielne wkroczenie naszej doskonałej flotyli duna-jowej.

Front wojsk generała kawalerii arcyksięcia Karola: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Front wojsk gen. pełnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Na Wołyniu także wczoraj zupełnie bezskuteczni byli wszelkie wysiłki nieprzyjaciela celem zachwiania linii czwartej armii. Rosyjanie ponieśli ciężkie straty. Nad

dolnym Stochodem wykonał nieprzyjaciół z równym niepowodzeniem słabsze ataki.

Ciężka klęska Rumunów. — Zdobycie 43 dział.

Wiedeń, 6. października. Urzędowo donoszą: Front rumuński: W ufortyfikowanej pozycji na zachodnim skraju lasu »długów« został nieprzyjaciół przez austro-węgierskie i niemieckie oddziały generała piechoty Falkenhayna zaatakowany i na głowę pobity. W rękach atakujących pozostało jako zdobycz 28 dział polowych, 2 ciężkie działa i 13 dział piechoty. Pojmano w niewolę 2 oficerów i 220 żołnierzy. Również dalej na północ w obszarze Homorond i na wschód od Magyaros postępuje pomyślnie nasz atak, w ciągu którego pojmano w niewolę 2 oficerów i 202 żołnierzy nieprzyjacielskich.

Front armii generała kawalerii arcyksięcia Karola: Próby ataków Rosjan koło Bohorodczan zostały odparte. Zresztą nie było żadnych wydarzeń.

Front armii generała marszałka pełnego ks. Leopolda bawarskiego: Nieprzyjaciół usiłował wczoraj wielokrotnie przełamać nasz front między Narajówką a Złotą Lipą. Dzielne oddziały utrzymały się w całkowitem posiadaniu swoich stanowisk wobec czterech przez znaczne rosyjskie siły wykonanych ataków masowych i pojmały w niewolę 510 żołnierzy nieprzyjacielskich. Również u armii gen.-pułkownika Böhm-Ermollego rozbiło się o niezłomną postawę obrońców pięć nieprzyjacielskich ataków przeciw stanowiskom na południowy wschód od Jasioniowa. Pomyślna wyprawa na południe od Manajowa doprowadziła do zdobycia rosyjskiej przedpozi. Na Wołyniu, gdzie na ogół po gwałtownych walkach w d. 2. i 4. października nastąpił spokój, odparto gładko odosobniony atak w okolicy Kisielina. Łączna zdobycz z tych walk podwyższyła się do 6 oficerów, 622 żołnierzy i ośm karabinów maszynowych.

Powodzenia na froncie rumuńskim.

Wiedeń, 7. października. Urzędowo donoszą: Koło Orsowy zyskały nasze wojska znowu na terenie. Na południe od Hatszeg stracili Rumuni graniczną górę Sigleu w górach Fogaras Surul. Austriacko-węgierskie i niemieckie kolumny, przekraczające las długów i góry Persan, złamały w pościgu słaby rumuński opór. Także na siedmiogrodzkim wschodnim froncie został nieprzyjaciół w kilku miejscach pokonany.

W Galicji wschodniej doszło pomiędzy Narajówką a Złotą Lipą na terenie na północny wschód od Brzeżan znowu do zaciętych walk.



Nieprzyjaciół, pomijawszy zajęcie jednego naprzód wysuniętego rowu, poniósł znowu zupełną porażkę. Austro-węgierskie oddziały zdobyły napadem z powrotem wzgórze, stracone dnia 30. września. Dalej na północ nic znaczącego.

#### Obsadzenie Kronstadtu i Szekely-Udvarhely.

Wiedeń, 8. października. Urzędowo donoszą: Austro-węgierskie i niemieckie wojska wtargnęły wczoraj wieczorem do Brasso (Kronstadt). Inne oddziały doszły do doliny Aluty, na wschód od lasu duchów. Węgierscy husarzy pospolitego ruszenia obsadzili Szekely-Udvarhely (Oderkellen). Także w górach Görgeny cofa się nieprzyjaciół przed austro-węgierskimi siłami zbrojnymi generała Arza.

Na rosyjskim froncie nie zdarzyło się nic znaczącego.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

## Wojna na południowym wschodzie.

Nic ważnego.

Wiedeń, 5. października. Urzędowo donoszą: W Albanii nie zaszło nic szczególnego.

Wiedeń, 6. października. Urzędowo donoszą: Nad Vojusą nie było żadnej działalności bojowej.

Wiedeń, 7. października. Urzędowo donoszą: U c. i k. oddziałów nic nowego.

Wiedeń, 8. października. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

## Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

#### Ataki Rosyan na zachód od Łucka.

Berlin, 5. października. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk księcia Leopolda bawarskiego: Na froncie Stochodu kilka daremnych uderzeń słabszych nieprzyjacielskich oddziałów.

Na zachód od Łucka Rosjanie ciągle ponawiali zacięte ataki. Nie osiągnęli niczego. Za każdym razem ich fale atakowe zostały zestrzelone przez artylerię, piechotę i karabiny maszynowe. Tylko na północ od Zublina dotarły słabe oddziały do naszego stanowiska, skąd je natychmiast wyrzucono z powrotem.

Nasi lotnicy, którzy także w poprzednich dniach skutecznymi atakami na obozy, pogotowia wojsk i urządzenia kolejowe zaskodzili przeciwnikowi, wczoraj rzuceniem licznych bomb na dworzec kolejowy Rożyszcze i na leżące w pobliżu urządzenia etapowe wywołali pożar.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Żadnych wydarzeń o szczególniejszym znaczeniu.

Teren wojny w Siedmiogrodzie: Na zachód od Parajd odparto kilkakrotnie rumuńskie ataki. Druga armia rumuńska, która jeszcze dnia 2. b. m. w okolicy Bekokten (Baranykut) przeszła do ataku, cofnęła się w dolinie Aluty poza Sni- ca i także dalej na północ znajduje się w odwrocie. Po daremnych, obfitych w straty wysiłkach w górach Hötzing z obu stron doliny Srtell przeciwnik cofa się na wyżyny graniczne.

Koło Orsowej nad Dunajem rumuńskie uderzenie zyskało na terenie.

#### Ponowne pobicie Rumunów.

Berlin, 6. października. Naczelna kwatera donosi: Front gen. marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Na froncie bojowym na zachód od Łucka zachowywał się wczoraj wyczerpany nieprzyjaciół spokojnie. W ostatnich dniach pojmano tu w niewolę 6 oficerów i 622 żołnierzy, tudzież zdobyto 8 karabinów maszynowych. Między liniami kolejowymi z Brodów i Zborowa do Lwowa ożywiła się działalność bojowa. Po silnym nieprzyjacielskim ogniu nastąpiły ponowne silne ataki, które koło Wysocka, Dubia i Żarkowa załamały się już w naszym ogniu, a koło Batkowa (nad Seretem) zostały odparte w nowym przeciwoataku niemieckich batalionów. W rękach naszych pozostało trzech oficerów i

120 żołnierzy jako jeńców. Na froncie armii generała hr. Bothmera podjęli Rosjanie znowu walkę po obu stronach Złotej Lipy. Niemieckie, austro-węgierskie i tureckie oddziały wytrwałym oporem sprawiły, że wielokrotnie ponawiane szturm nieprzyjacielskie załamywały się za każdym razem. Nieprzyjaciół, który na poszczególnych miejscach zdołał wtargnąć, został natychmiast wyparty i utracił poza wielkimi stratami krwi, 510 jeńców i 8 karabinów maszynowych. Stanowisko zostało całkowicie utrzymane.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: W okolicy Bohorodczan (nad Bystrycą Sobotwińską) pozostał słabszy rosyjski atak bez rezultatu. W Karpatach nie zaszło nic nowego.

Widownia boju w Siedmiogrodzie: Wczoraj pobito ponownie Rumuna. W obszarze Görgeny wyparły austro-węgierskie oddziały Rumunów z ich stanowisk na południowy zachód od Libanfalva, odparli dalej na południe od Bökecz nieprzyjacielskie ataki i zdobyły po obu stronach gościńca Magyaros-Harajd stracone w dniu 3. października stanowisko. Przeprowadzono przeszło 200 jeńców.

Sprzymierzone oddziały pod naczelnem dowództwem generała Falkenhayna odrzuciły nieprzyjaciela po szczęśliwych potyczkach koło Reps (Kehaleom) i Krihalma (Kiralyhalma) przez Homorod i Alutę. Bronioną zacięcie pozycję w odcinku Sinca zdobyto szturmem, pojmano w niewolę kilkuset żołnierzy nieprzyjacielskich, tudzież zdobyto dwa ciężkie działa, 28 dział polowych i 13 dział piechoty. Nieprzyjaciół znajduje się w odwrocie przez las »duchów«; podjęto za nim pościg.

#### Znaczne postępy w Siedmiogrodzie.

Berlin, 7. października. Naczelna kwatera donosi: Front marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Liczba Rosyan, pojmanych w niewolę w dniu 5. października koło Batkowa (nad Seretem) podwyższyła się na przeszło 300 jeńców. Ponowione wczoraj rano po obu stronach Lipy ataki rosyjskie zostały znowu krwawo odparte. Na południe od Mieczyszczeva zniesiono małą przedpozycję. Na południowy wschód od Brzeżan odzyskano szturmem wzgórze obsadzone przez nieprzyjaciela w dniu 30. września.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Nie było wydarzeń o szczególniejszym znaczeniu.

Widownia boju w Siedmiogrodzie: Na całym froncie poczyniły sprzymierzone oddziały postępy. Ścigały one ostro nieprzyjaciela, uciekającego przez las duchów. Straże tylne odrzucono. Przy odparciu rumuńskich ataków po obu stronach przełęczy Czerwonej Wieży pojmano w niewolę 2 oficerów i 133 żołnierzy. Na południe od Hötzing (Hatszeg) wydarto Rumunom górę graniczną Sigleu. Koło Orsowy zyskano znowu na terenie.

#### Cofanie się Rumunów na całym froncie.

Berlin, 8. października. Naczelna kwatera donosi: Ze wschodniej widowni boju niema nic o szczególniejszym znaczeniu do doniesienia.

Widownia wojny w Siedmiogrodzie: Rumuni cofają się na całym froncie wschodnim. Sprzymierzone wojska wymusiły sobie wyjście z lasu duchów do doliny Aluty i do kraju Burzów. W świeżym rozpedzie odrzuciły dalej nieprzyjaciela. Kronstadt (Brasso) został zajęty.

Pierwszy gen.-kwatremistrz Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

#### Nowe ataki Anglików i Francuzów nad Sommą.

Berlin, 5. października. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego Ruprechta: Na polu bitwy na północ od Sommy silna czynność artylerii, przed atakami nieprzyjacielskiej piechoty, wzrosła do największej gwałtowności.

W przeważnej ilości miejsc piechota nieprzyjacielska, która wystąpiła do szturm, legła już w naszym ogniu. Tak złamał się w zupełności angielski atak między folwarkiem Mouquet i Courcellette; tak nieprzyjaciół, posuwający się między Courcellette i Eaucourt l'Abbaye. Tylko koło Le Sars dotarł do naszego stanow-

iska, gdzie angielska piechota wśród ciężkich strat uległa naszym w walce wręcz. Tak samo rozbił się przed naszymi liniami atak francuski, wykonany na linię Rancourt-Bouchavesnes. Między Fregicourt i Rancourt walczone wczoraj rano gwałtownie. Tu utraciliśmy poszczególne rowy.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Z obu stron Mozy żywe walki artylerii.

Berlin, 6. października. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii królewicza Ruprechta: Bitwa artyleryjska między Ancre a Somme toczyła się gwałtownie nadal. W związku z trzema atakami angielskimi, które załamały się nad ranem tuż na wschód od Ancre, rozwinęły się ożywione walki granatami ręcznymi, które trwały aż do wieczora. Między Morval a Bouchavesnes ruszyły po południu do ataku znaczne francuskie siły. Oddziały generała von Boehn i von Garnier odparły po zaciętej walce z bliska krwawo nieprzyjacielskie uderzenie między Fregicourt i Bouchavesnes.

Szczególniej odznaczyły się tu pułki piechoty nr. 155 i 186. Na południe od Ancre ożywiły się walki ogniowe czasami bardzo widocznie.

Berlin, 7. października. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk księcia Ruprechta: Wielka bitwa artylerii nad Sommą trwa dalej. Rozszerzyła się ona na front na północ od Ancre i zastrzyła się także na północ od Sommy, szczególnie po obu stronach Vermandovillers. Nasz ogień zaporowy pomiędzy Ancre a Sommą powstrzymał prawie zupełnie nieprzyjacielskie ataki, a jedno uderzenie, skierowane przeciw wojskom generałów Boehma i Garniera pomiędzy Lesboeufs a Bouchavesnes, zaraz w zaczątku unicestwił. Doszło tylko do krótkich walk pierś o pierś, na południowy wschód od Saily ze słabymi oddziałami, które dotarły aż do naszej linii. Atak francuski, podjęty od strony frontu Denivcourt-Vermandovillers-Lihons na odcinek generała Kathena, doprowadził koło Vermandovillers do zaciętych walk pierś o pierś. Rozstrzygnęły się one na korzyść naszych śląskich pułków, o których wytrwały opór rozbijały się w tej okolicy już w ciągu całego lipca wszystkie usiłowania Francuzów. Poza tem złamały się także tutaj w ogniu nieprzyjacielskie zwały atakowe.

#### Odparcie olbrzymiego ataku nad Sommą.

Berlin, 8. października. Naczelna kwatera donosi: Grupa następcy tronu Ruprechta: Nowa angielsko-francuska próba przełamania pomiędzy Ancre a Sommą rozbiła się; trwałe spotęgowanie nieprzyjacielskiej działalności artyleryjskiej w ostatnich dniach do wielkiej siły wskazywało na nią. W twardej wytrzymałości i w ciężkiej walce odparła w całości armia generała Belowa olbrzymie natarcie — wielokrotnie w walce wręcz i w przeciwoataku — tylko do Le Sars i w części naszych stanowisk na północny wschód od Lesboeufs, jako też pomiędzy Morval a lasem St. Pierre-Vaast wtargnął przeciwnik.

Na południe od Sommy zostały francuskie próby ataku po obu stronach Vermandovillers przed liniami niemieckimi w ogniu zaporowym zduszone. Pięć nieprzyjacielskich samolotów zostało w walce powietrznej i przez armaty obronne zestrzelonych. Kapitan Boelcke ubezwładnił 30. przeciwnika.

Pierwszy gen.-kwatremistrz Ludendorff.

#### Sprawozdanie sztabu angielskiego.

Londyn, 6. października. Urzędowe sprawozdanie z dnia 5. października wieczorem. Z frontu bitwy niema wiele do doniesienia. Poza nieprzyjacielską działalnością artyleryjską w okolicy Guesdecourt przyszło do dwóch nieprzyjacielskich przeciwoataków, które zostały odparte energicznie.

Między dniem 1. lipca a 30. września zdobyliśmy lub znaleźliśmy na polu bitwy nad Somme: 29 ciężkich dział i ciężkich haubic, 92 dział polowych i haubic, 103 dział artylerii okopowej i 307 karabinów maszynowych.

#### Straty armii angielskiej.

Londyn, 6. października. »Daily Telegraph« ogłasza następujące zestawienie angielskich strat w oficerach i żołnierzach; w lipcu b. r. 59.000, w sierpniu 128.000, we wrześniu 119.000, razem 306.000, w tem 18.000 oficerów.



## Wojna Niemiec i Bułgarii z czwóroporozumieniem i Rumunią.

### Ofenzywa na froncie soluńskim.

Berlin, 5. października. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk gen. marszałka polnego Mackensena: Nieprzyjacielskie ataki na wschód od kolei Karaomar-Kopadinu zostały odparte, podobnie jak dnia 2. b. m.

Front macedoński: Wzgórze Nidze Planina jest w posiadaniu nieprzyjaciela. Zresztą położenie niezmienione od jeziora Prespa do Strumy. W toczącej się dalej walce na lewym brzegu Strumy wieś Jenikoej znowu stracono.

### Pobicie Rumunów nad Dunajem.

Berlin, 6. października. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii marszałka poln. Mackensena: Z nadeszłych dodatkowo doniesień wynika, że tylko pewnej części oddziałów rumuńskich, które przekroczyły Dunaj koło Rjahovo, udało się uratować ucieczką na wschodni brzeg rzeki, natomiast reszta, uciekająca w kierunku wschodnim, natknęła się na sprzymierzone oddziały, maszerujące od strony Tutakanu i została niszcząco pobita.

Ponowione również wczoraj nieprzyjacielskie ataki na wschód od linii kolejowej Car-Orman-Cobadinu rozbiły się znowu.

Statki powietrzne i lotnicy zaatakowali bombami urządzenia kolejowe i obozowiska oddziałów nieprzyjacielskich na północ od Dunaju.

Front macedoński: Bułgarskie oddziały, znajdujące się na lewym brzegu Strumy, opróżniły w nocy na d. 5. października bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela kilka najbardziej na przód wysuniętych miejscowości.

Berlin, 7. października. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk Mackensena: Nieprzyjaciel zaatakował na kilku miejscach pomiędzy Dunajem a Czarnem Morzem. Został odparty.

Front macedoński: Oprócz kilku bezskutecznych natarć zламаł się silny nieprzyjacielski atak na zachód od linii kolejowej Monastyr-Florina przed bułgarskimi stanowiskami. Dedeagacz ostrzeliwano od morza bez znaczącego wyniku.

### Nowe ataki powietrzne na Bukareszt.

Berlin, 8. października. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk generała feldmarszałka Mackensena: Na froncie nic nie zaszło. Zakłady kolejowe na północny zachód od Bukaresztu zabezpieczone zostały bombami przez nasze eskadry lotnicze.

Front macedoński: Na wielu miejscach pomiędzy jeziorem Prespa i Wardarem żywe walki artyleryjskie. Po obu stronach kolei Monastyr-Florina odparte zostały pojedyncze natarcia nieprzyjacielskie.

### Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka.

### Zatopienie 22 okrętów.

Kopenhaga, 6. października. »National Tidende« donosi z Chrystyanii: Jeden człowiek z załogi storpedowanego przez niemiecką łódź podwodną norweskiego parowca »Loile« opowiada, że ta łódź tuż przed storpedowaniem tego parowca zatopiła parowiec duński, a dnia poprzedniego 8 angielskich statków strażniczych, ogółem zaś w trzech dniach zatopiła 22 okręty.

### Włosi na ziemi greckiej.

Londyn, 5. października. »Morning Post« donosi z Aten: Włoski oddział obsadził Argyrogiastros. Inny włoski oddział, wysadzony z angielskich okrętów w Santi Quaranta, obsadził Delvino. Wojska greckie w obu wypadkach cofnęły się.

### Grecka Rada koronna za wojną.

Ateny, 5. października. Biuro Reutersa donosi: Król odbył wczoraj Radę koronną, na której na wezwanie króla każdy minister miał się oświadczyć za wojną lub przeciw wojnie.

Większość oświadczyła się za wojną, poczem król przyjął prośby ministrów o dymisyę. Oczekują, że Demitrapoulos utworzy gabinet, w którym zasiądzie trzech venizelistów.

Medyolan, 6. października. »Secolo« donosi, że według oświadczenia ateńskiego pisma »Hestia« przyczyna dymisyi gabinetu podana urzędowo nie jest prawdziwa. Dymisyja nastąpiła wskutek tego, że król Konstantyn wzdrzął się uznać stanowisko gabinetu oświadczające się za wojną.

### Grecja wypowie wojnę do 5 dni.

Rotterdam, 5. października. Minister Rufos oświadczył w kole swych przyjaciół, że Grecja nie weźmie udziału we wojnie. Jedynym środkiem, który mógłby zmienić pod tym względem sytuację, byłoby utworzenie gabinetu rządowego, z którym koalicja utrzymywałaby stosunki. Wbrew tym doniesieniom miał podobno książe Andrzej stanowczo oświadczyć, że Grecja wypowie wojnę mocarstwom centralnym w przeciągu 5 do 6 dni.

### Cesarz Wilhelm na froncie wschodnim.

Jak Biuro Wolffa donosi, przybył cesarz Wilhelm dnia 7. b. m. na front wschodni i podziękował generałom i wojskom za odparcie ostatnich ataków rosyjskich. Generałowi Böhm-Ermolliemu nadał cesarz order »Pour le Merite«. Ten sam order otrzymał generał Eben. Przy tej sposobności odwiedził także cesarz swój c. i k. pułk piechoty nr. 34.

### Niemiecka wojenna łódź podwodna w Ameryce.

Berlin, 8. października. Biuro Wolffa donosi z Newport: Niemiecka łódź podwodna »U 53« przybyła tu z Wilhelmshaven. Przepłynęła ona ocean w ciągu 17 dni. Łódź podwodna wprowadzona została do portu przez amerykańską łódź podwodną »D 2«. Komendant Rose wymienił wizyty z admirałem Knightem, komendantem stacyi marynarskiej, przyczem mu doniósł, że przygotowuje się do odjazdu wieczorem. Po 12 godzinach pobytu opuściła łódź podwodna »U 53« port, nie zabierając ze sobą ani opałowego, ani innego materiału.

Biuro Reutersa donosi, że niemiecka łódź podwodna przywiozła depesze dla niemieckiego ambasadora hr. Bernstorffa. Prowadzi ona ze sobą dwie armaty, ośm rur torpedowych i posiada przyrządy do telegrafu iskrowego.

### Imieniny cesarskie w głównej kwaterze wojennej.

Wiedeń, 5. października. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Imieniny cesarskie obchodzono w siedzibie naczelnej komendy armii uroczystie. Miasto było udekorowane flagami. We wszystkich kościołach odbyły się nabożeństwa. Na nabożeństwie w miejskim kościele parafialnym obecnym był arcyks. Fryderyk, szef sztabu bar. Conrad i t. d. Szczególnego blasku nadało uroczystości przybycie cesarza niemieckiego, który w towarzystwie generała marszałka polnego Hindenburga i wielkiego sztabu przyjechał o wpół do 2-giej w południe. W uczcie, wydanej przez arcyks. Fryderyka, wziął udział cesarz niemiecki ze swą żoną, hr. Hötendorff, członkowie niemieckiej misji wojskowej, bułgarski attache wojskowy i kierujący funkcjonariusze naczelnej komendy armii.

Arcyks. Fryderyk wygłosił toast, w którym, wspomniawszy o tem, że ten dzień tak samo, jak niedawno dzień urodzin monachii, został zaszczycony obecnością monachii niemieckiego, powiedział: Ponawiamy ze szczególną serdecznością uczyniony dnia 18. sierpnia ślub, żeby nie spocząć, póki nasz cel, pełen sławy pokój, nie zostanie osiągnięty. »Viribus unitis« to nasze hasło. »Viribus unitis« ten cel osiągniemy. Niech żyje Jego Cesarska Mość cesarz Franciszek Józef!

Cesarz niemiecki znajdował się w doskonałym humorze i zaszczycił wszystkich obecnych

rozmową. Przy stole po jego lewej stronie siedział arcyks. Fryderyk, po prawej bar. Conrad, po lewej stronie arcyksięcia siedział generał Hindenburg. Podczas uczty przyszedł bardzo serdeczny telegram króla bułgarskiego.

Po dwugodzinnym pobycie opuścił cesarz niemiecki siedzibę naczelnej komendy armii samochodem w towarzystwie Hindenburga, zegnany owacyjnie przez publiczność.

Cesarz niemiecki nadał generałowi adjutantowi naczelnej komendy hr. Herbersteinowi order Czerwonego Orła II. klasy z gwiazdami i mieczami i wręczył mu go teraz osobiście.

### Przeciw zwołaniu parlamentu.

Wiedeń, 5. października. »N. Fr. Presse« donosi: Dnia 1. b. m. odbyło się w Wiedniu posiedzenie dolno-austriackiej partii niemieckoradykalnej, na którym poseł Mühlwert wystąpił stanowczo przeciwko zwołaniu parlamentu, gdyż parlament byłby tylko przeszkodą w urzeczywistnieniu żądań niemieckich.

Poseł Pacher oświadczył, że parlament byłby dzisiaj tylko przeszkodą. Wprowadzenie hasła zwołania parlamentu posiada niesłychaną popularność, mimo to jednak partya niemieckoradykalna oświadcza się przeciw zwołaniu parlamentu, gdyż widoki rzeczowej, skutecznej pracy parlamentu są bardzo słabe, a ponadto wyłoniłoby się niebezpieczeństwo zawikłań narodowo-politycznych.

Wiedeń, 7. października. Organ czeskich agraryszów »Bodny Kraj«, omawiając akcyę w sprawie zwołania parlamentu, oświadcza:

Wojna rozpoczęta została bez parlamentu. Dzisiaj, gdy wojna może zbliżyć się już ku końcowi, jest zbyt późno, aby parlament brał udział w tem, co się stało i co działo. Powołane czynniki wezmą z pewnością na siebie dalszą odpowiedzialność nie tylko za prowadzenie spraw wojennych, lecz także i za kierownictwo polityki. Przez to jednolite ustalenie celów wojennych będzie najlepiej zapewnione. A to jest rzeczą główną.

W tym samym tonie przemawia organ agraryszów morawskich.

### Piąta niemiecka pożyczka wojenna.

Berlin, 7. października. Biuro Wolffa donosi: Na dzisiejszem posiedzeniu głównej Komisji Rady państwa oznajmił sekretarz państwowy urzędu skarbu państwowego hr. Rhoedern, że wynik piątej pożyczki wojennej wynosi 10.590 milionów marek. Sumą tą nie objęte są jeszcze subskrypcye za granicą i w polu. Suma wszystkich pięciu pożyczek wojennych niemieckich przekracza kwotę 46 i pół miliarda marek.

## Z Cieszyna i okolicy.

Podróże koleją w zimie. Także tej zimy komunikacja kolejowa będzie cierpieła szczególnie wskutek tego, że ze względów ruchowych nie będzie można dzielić gęsto obsadzonych pociągów pospiesznych i osobowych, co zwykle robiono w interesie lepszego opalania wagonów. Znaczna długość takich niepodzielonych pociągów będzie miała ten niezawodny skutek, że przedziały wagonów nawet przy najlepszym opalaniu niekiedy nie będą dostatecznie ogrzane. Podróżując publiczności poleca się tedy, żeby na podróże zaopatrywała się w ciepłą odzież, aby się chronić przed zimmem.

Ile otrzymają Śląsk i Galicya z podatku od piwa? Jak wiadomo, zniesione zostały krajowe podatki od piwa, natomiast podwyższony został państwowy podatek od piwa na 11 K od hektolitra 10-stopniowego piwa. Z dochodów państwowych z tego podatku otrzymywać będą kraje pewne kwoty, które dla Śląska wynoszą za czas od 1. wrześn. do 31. grudnia b. r. 570.000 K, na rok zaś 1917 — 1.710.000 K. W tym samym czasie otrzyma Galicya 1.733.000 K i 5.200.000 koron.

Ceny orientacyjne. Od 2. b. m. obowiązują nowe ceny orientacyjne. Podajemy tu z nich te, które są inne od poprzednich cen. Mięso baranie w Cieszynie, Jabłonkowie i Trzyńcu 1 kg 5 K 10 h, na wsi 5 K. Jarzyny: kiszona kapusta w



wielkim handlu 45 K, w drobnym handlu (1 kg) 55 h, czosnek w wielk. handlu 287 K, w drobnym handlu 3 K 05 h za 1 kg, cebula 100 kg 69 K, 1 kg 77 h. Sól stołowa z Wieliczki w wielkim handlu 30 K 80 h, w drobnym (1 kg) 34 h z doliczeniem należytości za zużycie worków, sól szara w wielkim handlu 24 K 20 h, w drobnym 28 h. Masło zagraniczne 9 K 50 h i 9 K 30 h, krajowe masło stołowe 7 K 20 h. Drzewo opałowe w wielk. handlu 1 metr kub. 8 K i 7 K, według jakości, odpadki z piły 9 K, wiązanka (50 cm średnicy, 20 cm wysokości) 85 h. (Nawiasowo dodajemy tu, że cieszyńscy handlarze węgla sprzedają drzewo jedni po 2 K wiązkę, drudzy po 1 K 70 h. W urzędowym wykazie cen oryentalnych nie ma podanych cen na drzewo w drobnym handlu.) Brykiety w wielkim handlu 3 K, w drobnym 4 K za 1 centnar metryczny.

**Ceny maksymalne na śliwki i powidła.** Rozporządzeniem c. k. prezydenta krajowego na Śląsku z d. 18. września 1916, l. A-1686/2, zostały ustanowione ceny maksymalne na śliwki, zarówno świeże, jak i suszone, również i na powidła. Co do świeżych śliwek rozporządzenie jest trochę spóźnione. Ceny tyczą się śliwek krajowego pochodzenia przy sprzedaży w handlu drobnym. Śliwki stołowe (rwane) na miejscu u producenta 30 h za kg, poza miejscem produkcji 42 h za kg; inne śliwki na miejscu produkcji 24 h za kg, poza miejscem produkcji 36 h za kg. Przy suszonych śliwkach rozróżnia się towar syndykacki i niesyndykacki. Przez towar syndykacki należy rozumieć towar, zakupiony w nowoutworzonym syndykacie legitymowanych wielkohandlarzy śliwek, wzgl. u jednego z członków syndykatu. Suszone śliwki syndykackiego pochodzenia kosztują: 1 kg 1 K 56 h, jeżeli na 1 kg przypada 105 sztuk (wogóle lepszy towar); 1 K 50 h przy 106—130 sztukach na 1 kg, 1 K 45 h ponad 130 sztuk na 1 kg, 1 K 10 h za 1 kg mniejwartościowego towaru (wybiorki). Towar niesyndykackiego pochodzenia: 1 kg 1 K 34 h, 1 K 28 h, 1 K 23 h i 88 h według jakości, wyszczególnionych przy syndykackim towarze. Ceny te tyczą się dobrze ususzonego i trwałego towaru, nie tyczą się jednak t. zw. pruneli (duże śliwki, obrane i bez pestek zasuszone). Powidła syndykackiego pochodzenia 1 kg 1 K 72 h, niesyndykackie 1 kg 1 K 54 h; tyczy się to towaru dobrze wysuszonego, woln. od pestek, niespalonego, sporządzonego ze świeżych śliwek. Za sprzedaż drobną uważa się ilości poniżej centnara metryczn. Ułanki halerzy przy sprzedaży można zaokrąglić na cały halierz. Każdy sprzedający powyższe towary musi na widocznym miejscu i czytelnym pisemem zaznaczyć pochodzenie towaru i ceny. Wszelkie przekroczenia powyższych zarządzeń karane będą grzywną aż do 5000 K lub aresztem do 6 miesięcy, przy danych okolicznościach także utratą uprawnienia przemysłowego.

**Ceny maksymalne na wewnętrzne części zabitych zwierząt.** Rozporządzeniem c. k. prezydenta krajowego na Śląsku z d. 20. września 1916, l. A-907/2, dz. u. i rozp. kr. nr. 115, zostały ustanowione następujące ceny maksymalne dla handlu drobnego na jadalne wnętrzności bydłec: z bydła rogatego (woły, krowy i t. p.): 1 kg płuc 1 K 20 h, wątroby 3 K, serca 3 K, śledziony 1 K 20 h, nerek 3 K, mózgu 3 K, wymion 1 K 50 h, flaczki (czyszczone) 1 K, język (ozór) 5 K, płucka cielęce z sercem 2 K 50 h, wątroba 3 K 50 h, kruszki 1 K 20 h, ozór 5 K, mózdek 3 K. Przekroczenia będą karane według postanowień ustawy przemysłowej.

**Owieśna mąka do chleba.** Donoszą z naszych wiosek, że pszenica i żyto nie dobrze sypie, można powiedzieć o jedną trzecią część mniej niż w r. 1915. Przekonali się też już o tem inspektorzy zbożowi. Jakość jest u pszenicy dobra, u żyta średnia i mniej niż średnia, u jęczmienia i owsa dobra. Wobec tego towarzystwo wojennego obrotu zbożem zamierza użyć maki owiesnej jako dodatku do maki chlebowej. Owies ma być wymielony na 30% maki chlebowej i 70% maki do karmienia bydła.

**Z Towarzystwa pszczelniczego** podaje się do wiadomości, że cukier na podkarmianie pszczół nadejdzie kolejną w następnych dniach, o czym niemożliwym było każdego osobno uwiadomić. Kiedy rozdany będzie, wiadomość wysłamy. Zgłosić się mogą pszczelarze jeszcze zaraz lub osobiście u sekretarza F. Francuza w Sibicy. Przyznano najwięcej 5 kg na 1 pień.

Z powodu nawału pracy nie wysła się cukru pocztą, lecz może być partyami odebrany we workach, które należy donieść.

**We Związku spółek rolniczych** w Księstwie Cieszyńskim wpłaciły spółki w miesiącu wrześniu jako wkładki 162.279 K 57 h i 16.039 K 65 h jako zwroty pożyczek, pobrały zaś 85.634 K 46 h jako zwroty wkładów i 3079 K 47 h jako pożyczki. Z końcem września wynosił stan wkładów 3.650.411 K 29 h, stan pożyczek 333.749 K 34 h.

**Polegli.** Na wschodniej widowni boju poległ Antoni Hořinek, redaktor chrześcijańsko-socjalnego pisma »Ostravský Kraj«, wychodzącego w Mor. Ostrawie.

**Zgon.** W sobotę, dnia 30. września zmarła w Pastwiskach ś. p. Kłyszczowa, żona nauczyciela p. Rudolfa Kłyszcz, pełniącego służbę wojskową. Ś. p. Kłyszczowa osierociła troje drobnych dzieci. Dotkniętej rodzinie ślemy wyrazy serdecznego współczucia.

**Opłata za paczki do Mor. Ostrawy i Opawy.** W obrocie wzajemnym między Opawą a miejscowościami: Beneszków, Brancice, Brumowice, Brzezowa, Brawancice, Dehyłów, Desztina, Jankartowice, Gaj, Herzmanice Dolne, Głomnice, Grodziec przy Opawie, Kłokoczów wielki, Heralczyce Wielkie, Wielki Połom, Grabin, Karnów, Jaktar, Kapiel Mielecka, Katarzynki przy Opawie, Kijowice, Heralczyce Małe, Klimkowice, Komorów, Krużperk, Litułowice, Lichnów, Uwalno, Mielec, Mładecko, Niepłachowice, Wysztyń Górny, Otyka, Poręba, Sławków, Słocina, Żywocice, Skrzyp, Skrochowice, Spachów, Stebłowice, Szczecin (Śl.), Ścieborzyce, Trzebowice, Białowiec, Kościelec, Witków, Puszcza Połom, Sosna (Ślask), oraz między Mor. Ostrawą a miejscowościami Baszka, Brawancice, Dąrków, Lutynia Niemiecka, Dehyłów, Dziecmorowice, Dobra koło Frydku, Dąbrowa, Gaj, Fryształ, Frydek, Kończyce Wielkie nad Ostrawicą, Wielki Połom, Gnojnik, Grabin, Gruszków, Huta Karolowa, Karwina, Kijowice, Małe Kończyce przy Mor. Ostrawie, Klimkowice, Komorów (Ślask), Kocobędz, Łazy, Łąki, Michałkowice, Błędowice Dolne, Domasłowice Dolne, Sucha Górna, Bogumin, Orłowa, Pietwałd, Piotrowice, Polanka, Polska Ostrawa, Poręba, Pudłów, Radwanice, Racimów, Rychwałd, Słocina, Świnów, Szonów, Szczecin (Ślask), Białowiec, Puszcza Połom, Zebrzydowice, Skrzeczkoń, Studzienka, Stonawa, Izdebniki, Trzebowice zniżono należytość od wagi za paczki do 5 kg na 60 h.

**Telegramy do Serbii.** Od 1. października b. r. można nadawać telegramy do c. i k. etapowego urzędu pocztowo-telegraficznego U b w Serbii.

**Poczta w Serbii.** Na obszarach Serbii, obsadzonych przez wojska austriacko-węgierskie, otwarto 15. sierpnia 1916 etapowy urząd pocztowo-telegraficzny U b dla ruchu ogólnego. Do urzędu tego nadawać można kartki korespondencyjne, listy otwarte, druki (czasopisma), wzorki towarów, przekazy pocztowe i otwarte listy z podaną wartością, zaś w urzędzie tym oprócz tych przesyłek także wpłacać na dowody złożenia pocztowej kasy oszczędności. Nie mniej są dopuszczane listy poleczne. Urząd ten sprawuje również czynności dla przydzielonych doń komend, wojsk i zakładów jako polowy urząd pocztowy. Dla tychże można nadawać i wysyłać służbowe paczki polowe a dla przydzielonych do tych komend wojsk i zakładów, także prywatne paczki polowe pod warunkami przepisany dla przesyłek tego rodzaju.

**Z Olbrachcic.** Po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie zmarła 6. b. m. w szpitalu orłowskim ś. p. Wilhelmina Walterowa, żona tutejszego hrabiowskiego zarządcy dóbr, w 39. roku życia. Pochowana została w poniedziałek po południu w Kamienicy. Zmarła była siostrą ks. Józefa Nideckiego, proboszcza w Zarzeczu. Niech odpoczywa w pokoju!

## Rozmaitości.

**Cenzura szkolna w Czechach.** Jak donosi praski korespondent »Arbeiter-Zeitung«, Rada szkolna w Czechach nakazała usunąć z bibliotek szkolnych, wśród utworów całego szeregu autorów, »Potop« oraz »Ogniem i mieczem« Sienkiewicza, Konopnickiej »Z dobrego źródła« i słynne »Serce« (pamiętnik chłopca) d'Amicisa.

**Ciężkie nieszczęście kolejowe koło Berlina.** W nocy na 8. b. m. o godz. 4. rano wjechał pociąg pospieszny na linii Scheidemühl-Berlin na stojącą pierwszą część tego samego pociągu pospiesznego, przyczem zostało zabitych 11 podróżnych a 15 rannych, pomiędzy nimi 4 ciężko. Kilka wagonów zostało rozbitych.

**»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«**

wydane napisane przez  
ka. prob. Emanuela Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszyńsku, Stary Targ 4.

**Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra«:**

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ka. Rudolf Tomasek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 76 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni nasycone żołnierszom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« w Cieszyńsku.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYŃSKU. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.

Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPLY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnik.

## Bank Cieszyński Kredyt w Cieszyńsku

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU \* Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

Czeki pocztowe  
na żądanie.

i płaci od nich

Czeki pocztowe  
na żądanie.

od nowych wkładów 4%.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

**Wzrost a przesyłka pocztowa:**  
Rocznik . . . . . 7 K — h  
Półrocznik . . . . . 3 „ 50 „  
Kwartalnik . . . . . 1 „ 75 „  
**Bez przesyłki pocztowej:**  
Rocznik . . . . . 6 K — h  
Półrocznik . . . . . 3 „ — „  
Kwartalnik . . . . . 1 „ 50 „

Numera pojedyncze ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziennikowa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. Stefani (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa, — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i płatny w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy większym wstawieniu znaczniej taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 13. października 1916.

Nr. 82.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką Im. bł. Melchiora Grodzkiego“ w Cieszynie.

## Nowa gwałtowna bitwa nad Soczą. Dalsze wypychanie Rumunów z Siedmiogrodu.

### Wojna austriacko-włoska.

Nowa bitwa na froncie Pobrzeża.

Wiedeń, 9. października. Urzędowo donoszą: Działalność nieprzyjacielskiej artylerii i minier w południowej części frontu Pobrzeża trwa dalej. Włoska piechota, która usiłowała w ataku posunąć się na płaskowyż Krasu z Novavos i w odcinku na Sv. Katarina, została odparta ogniem zaporowym.

W Alpach Fassańskich w odcinku Gardinal-Coldose stoczono długie zacięte walki wręcz. Atakujący nieprzyjaciół, w sile kilku batalionów, został w zupełności odparty. Nasze wojska utrzymały wszystkie pozycje górskie.

Ogólny atak włoski na Krasie.

Wiedeń, 10. października. Urzędowo donoszą: Na froncie Pobrzeża ruszyli Włosi po 8-dniowym silnym przygotowaniu przez ogień artylerii i minier w południu w odcinku między San Grado di Merna a jeziorem Doberdo do ogólnego ataku przeciw naszym stanowiskom na płaskowyżu Krasu. Był to dzień honoru dla naszych, tam walczących oddziałów. Nieustanny ogień nie zdołał nimi zachwiać. Z niezmniejszoną siłą odparty one potężny napór, wśród najcięższych strat nieprzyjacielskich i utrzymały się bez wyjątku w posiadaniu swych stanowisk.

Walki na froncie Fleimstal trwają nadal. W obszarze Lusia przyprowadziła jedna z naszych patroli 53 jeńców. Odparto liczne silne ataki Włochów przeciw odcinkowi Gardinal-Busa-Alta. Również między dolinami Sugany i Adygi jest nieprzyjaciół miejscami bardzo ruchliwy. W Passubio jest w toku większa potyczka.

Wiedeń, 11. października. Urzędowo donoszą: Bitwa na południowym skrzydle frontu pobrzeżnego trwała dzień i noc i rozciągnęła się na teren na północ od Wippach aż do Sankt Peter. Na całym froncie pomiędzy tą miejscowością aż do morza atakowały bardzo znaczne włoskie siły. Nieprzyjacielowi udało się w kilku miejscach wtargnąć w nasze pierwsze rowy. Na południe od Nova Vas zyskał on początkowo nawet teren w kierunku Jamiano; nasze przeciwnatarcia odrzuciły jednak Włochów wszędzie z powrotem. O kilka kawałków rowów, które pozostały w posiadaniu nieprzyjacielskim, toczy się walka. W reku naszych wojsk pozostało 1400 jeńców.

Działalność bojowa na froncie w dolinie Fleims zmniejszyła się. Włosi nie osiągnęli tu nic w ostatnich walkach. Potyczka nad Pasubio nie skończyła się jeszcze.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

Bombardowanie różnych miejscowości z powietrza.

Wiedeń, 9. października. Urzędowo donoszą: W nocy z 8. na 9. b. m. nasze hydroplany obrzuciły skutecznie bombami dworzec kolejowy i wojskowe obiekty w San Giorgio di Nogaro i Latisana, dalej baterie obronne w Protobuso, wewnętrzny port Grado i pozycje baterij nad dolną Soczą. Wszystkie samoloty, mimo gwałtownego ostrzeliwania, nieuszkodzone powróciły.

Wiedeń, 10. października. Urzędowo donoszą: W nocy z 8. na 9. października obrzuciła bombami nasza eskadra hydroplanów z bardzo dobrym skutkiem stację lotniczą i urządzenie portowe we Vlorze (Walona). W nocy z dnia 9. na 10. października zaatakowała jedna nasza eskadra hydroplanów z bardzo dobrym skutkiem militarne obiekty w Monfalcone, nieprzyjacielską stację hydroplanów koło Grado, druga zaś dworzec kolejowy i militarne obiekty w St. Giorgio di Noga. Osiągnięto wiele celnych pocisków. Wszystkie samoloty wróciły z tych wypraw mimo gwałtownego ostrzeliwania bez szwanku.

Wiedeń, 11. października. Urzędowo donoszą: Dnia 10. października wieczorem jedna z naszych eskadr hydroplanowych obrzuciła ze skutkiem bombami wojskowe obiekty w Monfalcone i Staranzano. W nocy z 10. na 11. b. m. jedna eskadra hydroplanów zaatakowała bardzo skutecznie zakłady portowe, hangary i baterie we Vlora (Walona), oraz znajdujące się tam nieprzyjacielskie okręty. Zauważono silne długo widoczne pożary w mieście i pożar jednej cysterny naftowej. Wszystkie hydroplany pomimo zaciętego ognia obronnego powróciły z tych przedsięwzięć nienaruszone do swoich stałych stacji.

Komenda floty.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Nowe powodzenia wojsk gen. Falkenhayna w Siedmiogrodzie.

Wiedeń, 9. października. Urzędowo donoszą: Front rumuński: Sprzymierzone wojska generała Falkenhayna odrzuciły nieprzyjaciela wczoraj koło Torczvar (Törzburg) i w zaciętych walkach ulicznych oczyściły Brasso (Kronstadt). Na Haromszek spieszące posiłki nieprzyjaciela zostały na południowy wschód od Foeldvar (Marienburg) zatrzymane i pobite. Rumuni opuszczają wszędzie pole bitwy.

Wkraczającej w góry Hargitta i Goergen armii gen. Arza stawia nieprzyjaciół miejscami opór. Koło Sistowa nad bułgarskim Dunajem opanowały, poparte przez naszą flotę dunajową, niemieckie oddziały i austro-węgierscy pionierzy obsadzoną przez Rumunów wyspę, przyczem wzięły 6 dział i zabrały do niewoli 3 oficerów, oraz 155 żołnierzy.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: W obszarze Ludowej odebrały niemieckie bataliony Rosjanom jedno wzgórze. Na siedle Pantyrskim odrzucono atak nieprzyjaciela.

Front wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Nasze pozycje między Świniuchami a Kisielinem stanowiły wczoraj znowu cel silnych rosyjskich ataków, które z obu stron Zaturzec trzy do czterech razy powtarzano, ale które dla nieprzyjaciela zakończyły się ponownie zupełnym niepowodzeniem przy najcięższych jego stratach.

Dalsze postępy w Siedmiogrodzie.

Wiedeń, 10. października. Urzędowo ogłaszają: Na północny wschód od Cerna Viz odparto nasze oddziały rumuńskie ataki. W obszarze granicznym na południe od Hatszeg wydarto nieprzyjacielowi górę Negralai. Zdobył, zabrana w bitwie koło Brasso, wynosi obecnie 1175 jeńców, 25 dział (w tem 13 ciężkich), liczne wozy z amunicją i bronią, 2 lokomotywy, przeszło 800 nalożonych przeważnie prowiantami wagonów kolejowych i wiele innych przedmiotów wojennych. Pobitą drugą rumuńską armię ściga się w górach. Armia generała von Arza odrzuciła zatrzymujące się straż tylną nieprzyjaciela i zmierza do zawładnięcia wylotami do doliny Csik i kotliny György.

Z frontu rosyjskiego donoszą tylko o odparciu nieprzyjacielskich ataków w obszarze Ludowej i wzięciu szturmem przez niemieckie oddziały wsi Herbutowa nad Narajówką.

Wiedeń, 11. października. Urzędowo ogłaszają: Na siedmiogrodzkim południowym froncie nie było szczególniejszych wydarzeń. Koło Brasso (Kronstadt) oczyszcza się teren graniczny. Csik Szereda obsadzono znowu. W górach Gorgen opór nieprzyjaciela trwa.

Na północ od Kirlibaby odparto rosyjskie natarcie.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna na południowym wschodzie.

Nic nowego.

Wiedeń, 9. października. Urzędowo donoszą: Nic nowego.



Wiedeń, 10. października. Urzędowo donoszą: W Albanii nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 11. października. Urzędowo donoszą: U c. i k. wojsk nic znacznieszego.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

## Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Niepowodzenia Rosyan i Rumunów.

Berlin, 9. października. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Na zachód od Łucka ponowili Rosjanie wczoraj swe ataki. Nie osiągnęli w żadnym miejscu sukcesu i znowu ponieśli wielkie straty. Także i tu ponieśli nasi nieprzyjaciele krwawą klęskę. Na południowy wschód od Brzeżan odrzucono rosyjskie ataki.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: W Karpatach niespodziewanym atakiem posunęliśmy naszą pozycję na wzgórze Baba Ludowa i broniliśmy zyskanego terenu w zaciętej walce z bliska.

Siedmiogrodzki teren wojny: Pochód we wschodnim Siedmiogrodzie trwał dalej. W bitwie pod Kronstadtem (Brasso) Rumuni zostali pobici. Nadaremnie atakowali z północy ich nadciągające posiłki. W walkach na północny wschód od Kronstadtu zajęto Toerczvar (Toerzburg). Nieprzyjaciół ustępuje na całej linii.

Sukcesy nad Stochodem.

Berlin, 10. października. Naczelna kwatera donosi: Front generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Koło Kol. Ostrów (nad Stochodem, na północny zachód od Łucka) wyparliśmy Rosjan z wysuniętego naprzód stanowiska i odparliśmy przeciwniki. Na zachód od Łucka nie było żadnej działalności piechoty. Niemieckie oddziały zdobyły szturmem z bardzo nieznacznymi własnymi stratami wieś Herbutów na zachód od Narajówki, pojmały w niewolę 4 oficerów i 200 żołnierzy i zdobyły kilka karabinów maszynowych.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: W Karpatach rozbiły się rosyjskie przeciwniki przed naszymi stanowiskami, zdobytemi w dniu 8. października nad Babą Ludową.

Widownia boju w Siedmiogrodzie: Na froncie wschodnim posunęliśmy się wszędzie naprzód. Wojska nasze wywalczyły przejście z pogórza Harghita i Baroter do górnego i dolnego Csik (dolina Aluty). Po obu stronach Kronstadtu (Brasso) ścigają zwycięskie oddziały ostro pobitych Rumunów. Dotąd przyprowadzono z trzydniowej bitwy pod Kronstadtem 1175 jeńców, 25 dział (w tym 13 ciężkich), liczne wozy z amunicją i z bronią; ponadto zdobyto 2 lokomotywy i przeszło 800 przeważnie prowiantem naładowanych wagonów. Nieprzyjaciół poniósł według zgodnych doniesień wszystkich oddziałów bardzo ciężkie i krwawe straty. Na zachód od przełęczy Wulkanu zdobyto górę graniczną Negralai.

Berlin, 11. października. Naczelna kwatera donosi: Na obu frontach armii nie zaszło nic nowego.

Widownia boju w Siedmiogrodzie: W dolinie Marosz stawia nieprzyjaciół jeszcze zacięty opór. W dolinie Görgeny i na północny wschód od Parejt ustąpił on znowu. Na wschód od Csik Szereda i dalej na południe w dolinie Aluty został nieprzyjaciół odrzucony. Ścigano w dalszym ciągu drugą rumuńską armię, pobitą pod Kronstadtem (Brasso).

Pierwszy gen.-kwatremistrz Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

Gwałtowna bitwa nad Sommą.

Berlin, 9. października. Naczelna kwatera donosi: Armia księcia Leopolda wirttemberskiego: W pobliżu wybrzeża i na południe od Ypern oraz na froncie Artois grupy wojsk następcy tronu Ruprechta bawarskiego panowała żywa działalność ogniowa i patrolowa.

Gwałtowna bitwa nad Sommą trwa. Nasi sprzymierzeni nieprzyjaciele wczoraj jeszcze wzmocnili swe wysiłki. Tem dotkliwszą jest dla nich ciężka, pełna strat klęska, jaką im zgromadziła bohaterska piechota i silna artyleria Belowa. Nie utraciono nawet najmniejszego kawałka okopu na 25 kilometrów szerokim froncie bojowym.

Ze szczególną gwałtownością i w krótkich odstępach wykonywali szturm Angli i Francuzi bez względu na swe nadzwyczajne straty między Guedecourt i Bouchavesnes. Wojska generałów Boehma i Garnier odrzucały ich każdym razem na całej linii. Koło Lehars wzięliśmy przy oczyszczaniu jednego gniazda angielskiego do niewoli 90 żołnierzy i zdobyliśmy 7 karabinów maszynowych. Na północ od Ancre i w poszczególnych odcinkach na południe od Sommy, a mianowicie z obu stron Vermandovillers walka artylerii osiągnęła wielką gwałtowność.

W Argonach zniszczyliśmy francuskie okopy na znacznej przestrzeni.

Na wschód od Mozy wzmocniano od czasu do czasu z obu stron widocznie ogień.

Nadzwyczajnego napięcia wszystkich sił wymaga także od naszych lotników służba wywiadowcza dla artylerii i koniecznej przy lotach obronnych niezwykłej czynności. Lotnicy obserwacyjni tylko wówczas mogą spełnić ciężkie swe zadanie, jeżeli lotnicy bojowi trzymają od nich zdala nieprzyjaciela. To też obecnie walki powietrzne osiągnęły jeszcze dotąd niebywałą cyfrę i były dla nas korzystne. Utraciliśmy we wrześniu w walkach powietrznych 20 samolotów, jednego samolotu brak. Francuskie i angielskie straty wynoszą w walce powietrznej 97, przez zestrzelenie z ziemi 25, przez niedobrowolne lądowanie w obrębie naszych linii 7, ogółem 129. Cyfra ta dzieli się w równych częściach na nasz i nieprzyjacielski obszar.

Berlin, 10. października. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii królewicza Ruprechta: Również wczoraj wykonywał nieprzyjaciół przezwyciężenie w wieczornych i nocnych godzinach silne ataki na wielkim froncie bojowym pomiędzy Ancre i Somme. Pozostały one wszystkie bez rezultatu. Na wschód od Vermandovillers przeszkodzono próbom ataków ze strony Francuzów.

Grupa armii następcy tronu: Po obu stronach Mozy ożywione walki artylerii i miotaczy min.

Berlin, 11. października. Naczelna kwatera donosi: W poszczególnych odcinkach armii gen. marszałka polnego ks. Albrechta wirttemberskiego i na froncie Artois grupy armii królewicza Ruprechta rozwijali Angli znowu ożywioną działalność patrolową.

Na froncie bitwy na północ od Somme nastąpiły po silnym, daleko poprzez Ancre ku północy przenoszącym nieprzyjacielskim ogniu wieczorem i w nocy liczne ataki częściowe, które na linii Morval-Bouchavesnes były szczególnie silnie wielokrotnie ponawiane. Tutaj usadowił się nieprzyjaciół na południowy zachód od Sailly na szczupłym froncie w naszej pierwszej linii, podczas gdy zresztą odparty został ogniem lub w walce z bliska. Na północny wschód od Thiepval nie została jeszcze zakończona walka o mały punkt oparcia. Na południe od Somme udało się Francuzom po ogniu przygotowawczym, trwającym przez kilka dni, wtargnąć do łuku naszego stanowiska, wysuniętego ku Vermandovillers i wcisnąć w tył nasze oddziały na przygotowaną linię, przecinając łuk. W obszarze poniechanego stanowiska znajdują się dwory Genermont i Bouvent.

Nasi lotnicy zestrzelili 4 samoloty za nieprzyjacielskimi a 4 za naszymi liniami.

Grupa armii następcy tronu: Koło Prunay (na południowy wschód od Reims) wdarł się niemiecki oddział wywiadowczy aż do trzeciego francuskiego okopu i pojmał jeńców. Spotęgowana w ostatnich dniach działalność ogniowa w obszarze Mozy przybrała szczególnie na wschód od rzeki na sile. Wieczorem przyszło do krótkich walk granatami ręcznymi w odcinku Thiaumont-Fleury. Na wschód od Fleury odparto francuski atak.

Pierwszy gen.-kwatremistrz Ludendorff.

Zatopienie okrętu »Gallia« z wojskiem.

Paryż, 10. października. Parowiec transportowy »Gallia« pojemności 14.966 ton, który

wiózł 2000 francuskich i serbskich żołnierzy, został zatopiony 4. b. m. przez łódź podwodną. Liczba uratowanych wynosi, o ile dotąd wiadomo, 1362. Torpeda wywołała eksplozyję w komorze amunicyjnej i zniszczyła stację iskrową, wskutek czego okręt miał odcięte wszelkie połączenie.

## Wojna Niemiec i Bułgarii z czwóroporozumieniem i Rumunią.

Zajęcie wyspy na Dunaju.

Berlin, 9. października. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk gen. marszałka polnego Mackensena: Niemieckie wojska, poparte przez austro-węgierskie monitory, niespodziewanym atakiem zajęły wyspę na Dunaju na północny wschód od Svisowa, przyczem wzięły do niewoli dwu oficerów i 150 żołnierzy, oraz zdobyły sześć dział.

Front macedoński: Na zachód od linii kolejowej Monastyr-Florina odrzucono nieprzyjacielskie ataki. Na wschód od kolei udało się nieprzyjacielowi usadowić się na lewym brzegu rzeki Czerny.

Walki nad Czerną.

Berlin, 10. października. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii generała marszałka polnego Mackensena: Położenie jest niezmienione.

Front macedoński: Nieprzyjaciół kontynuował swoje ataki przeciw bułgarskim oddziałom nad łukiem Czerny (na wschód od linii kolejowej Monastyr-Florina). Osiągnął on koło Skockvar nieznaczne postępy, zresztą został wszędzie odrzucony.

Berlin, 11. października. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii generała marszałka polnego Mackensena: Nad Dunajem i w Dobrudży nie było żadnych wydarzeń. Nasze eskadry samolotowe bombardowały ze skutkiem transporty oddziałów wojskowych koło Konstancy.

Front macedoński: Poza miejscami ożywionymi walkami ogniomieriami przyszło nad Czerną, koło Nidze Planina i w okolicy Ljumnicy (na zachód od Wardaru) do bezskutecznych nieprzyjacielskich ataków.

- Pierwszy gen.-kwatremistrz Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka.

Torpedowanie parowców angielskich na wybrzeżu amerykańskim.

Łódź podwodna »U 53« zaczęła po opuszczeniu portu amerykańskiego torpedować parowce angielskie. Do »Köln. Volkszeitung« donoszą z Waszyngtonu pod datą 8. października: Do północy dnia dzisiejszego doniesiono już o zatopieniu 6 angielskich okrętów, które wypływały z kanadyjskich portów. Wezwania o pomoc telegrafem iskrowym nadchodzą przez cały dzień. Odjechało 17 amerykańskich kontrtorpedowców celem udzielenia pomocy. Podniecenie jest nadzwyczajne. W kołach marynarskich panuje panika. Wyjeżdżające okręty zatrzymano, a okręty na morzu upomniano, ażeby swoją drogę zmieniły.

Niemieckie ataki lotnicze na Anglię.

Zurych, 5. października. Dzienniki szwajcarskie donoszą: Londyńskie »Times« donoszą, że do 2. b. m. niemieckie okręty powietrzne wykonały 37 ataków na Anglię. Ofiarą tych ataków padło 1366 osób, z których 415 zostało zabitych.

Straty angielskiego korpusu lotniczego.

Bazylea, 5. października. »Baseler Nachr.« donoszą z Londynu: Wedle dat urzędowych, angielski korpus lotniczy armii i marynarki stracił od początku wojny do 12. września r. b. okragło 1000 lotników.



**Koalicja przeciw pośrednictwu pokojowemu.**

Genewa, 28. września. Szwajcarska Inform. Tel. donosi z Hagi: Jak się dowiadujemy, posłowie Francji i Anglii u dworu holenderskiego złożyli rządowi Holandii oświadczenie, że każda próba pośrednictwa pokojowego, przedsięwzięta przez jakiekolwiek państwo neutralne we Francji lub Anglii, byłaby tam uważana za akt nieprzyjazny. Jak słychać, posłowie Francji i Anglii to samo oświadczenie złożyli u rządów innych państw neutralnych.

**Sytuacja w Szwecji.**

Wiedeń, 30. września. Donoszą z Zurychu: »Züricher Post« otrzymuje informacje ze Sztokholmu: Z powodu wzrastającego nacisku koalicji położenie w Szwecji stało się poważne. Być może, że Szwecja zostanie w najbliższym czasie zmuszona do daleko idących postanowień. Zdaje się, że mocarstwa koalicyjne dążą do tego, ażeby uzyskać zupełną jasność co do stanowiska Szwecji, zanim port archangielski zamknięty zostanie lodami. Anglia i Rosja nie chcą nadal znosić, ażeby rząd szwedzki w nadchodzącej zimie, najważniejszej w czasie tej wojny, utrudniał jakimikolwiek zarządzeniami wzajemną ich łączność. Kierujące organy prasy wyraźnie dają do zrozumienia, że koalicja postanowiła w ciągu nadchodzącej zimy używać wschodniej cieśniny Oeresundu, cieśniny Kogrud, zamkniętej obecnie minami i należącej do szwedzkich wód terytoryalnych jako członu regularnego połączenia morskiego pomiędzy mocarstwami zachodnimi a Rosją.

**Znamienna przemowa króla szwedzkiego.**

Sztokholm, 7. października. Wczoraj zakończono wielkie manewry, które odbywały się pod naczelnym dowództwem samego króla w Upland w okolicy Sztokholmu. Do manewrów tych powołano wiele roczników armii. Rezultat ćwiczeń był bardzo pomyślny. Król wyraził oddziało swojemu podziękowanie, uznanie i oświadczył: W poważnych czasach, jakie obecnie przeżywamy, konstataję ze szczególną radością, że odpowiedź w obecnych manewrach wszystkim powierzonym wam zadaniom. Oczekuję i nadal od was obowiązkowej i sumiennej pracy i życzę wam przytem sukcesów. Ojczyzna może was zadowolować i potrzebować waszych czynów każdej godziny.

**Protopopow za wojnę.**

Berlin, 5. października. Petersburska agencja telegraficzna donosi: Protopopow, nowy minister spraw wewnętrznych, dotychczasowy wiceprezydent Dumy państwowej, oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy, że Rosja musi wojnę mimo jej straszliwości prowadzić aż do ostatecznego wyniku. Rosja jest zjednoczona w dążeniu do zwycięstwa, a wszystkie warstwy ludności są przekonane o konieczności dalszego walczenia.

To oświadczenie Protopopowa przyjęła z zadowoleniem cała prasa rosyjska.

**Przesilenie gabinetowe w Grecji.**

Amsterdam, 10. października. Według doniesienia Biura Reutera z Aten, objął profesor Lambros zadanie utworzenia gabinetu.

**Obsadzenie greckich portów przez koalicję.**

Lugano, 10. października. »Secolo« donosi z Aten: Wojska koalicji obsadziły wieczorem dnia 5. października wszystkie greckie porty. Funkcje władz portowych pełnią oficerowie koalicji.

**Król grecki o położeniu.**

Ateny, 9. października. Przywódca greckiej partii robotniczej, Drakulos, był na posłuchaniu u króla i przedstawił królowi obszernie, że król trzyma się niebezpiecznej polityki, która go może wreszcie pozbawić tronu.

Król odpowiedział, że jeżeli kraj upadł, to małoby na tem zależało, co stałoby się z tronem. Król dał do zrozumienia, że jeszcze zawsze wierzy w wojskową przewagę Niemiec i że niemiecka okupacja oznaczałaby koniec Grecji.

**Ameryka wobec niemieckich łodzi podwodnych.**

Londyn, 11. października. Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku: Pewna liczba dzienni-

ków porannych zwraca się już przeciw blokadzie wybrzeży Ameryki przez niemieckie łodzie podwodne.

»New York Herald« pisze: Nie można zność operacji na drogach, które mogą prowadzić wprost do portów amerykańskich. Jest obowiązkiem rządu, poczynić kroki, żeby tej pruskiej metodzie wojowania na wodach amerykańskich kres położył.

»Journal of Commerce« pyta: Czy nasze wybrzeże jest podstawą dla niemieckich łodzi podwodnych? Jeżeli Niemcy chcą wywołać gniew narodu Stanów Zjednoczonych i chcą go doprowadzić do tego, żeby wszystko uczynił dla poparcia nieprzyjaciół Niemiec, to nie mają innego lepszego środka, jak właśnie tę metodę prowadzenia wojny morskiej wzdłuż naszych wybrzeży.

Londyn, 11. października. »Daily Telegr.« otrzymuje telegraficzną wiadomość z Waszyngtonu, że stosunek Niemiec do Stanów Zjednoczonych przez torpedowania w pobliżu wybrzeży amerykańskich zamącił się, ponieważ krążowniki brytyjskie, na usilne dawniejsze żądanie Stanów Zjednoczonych, cofnęły się z dróg żeglugi w pobliżu wód amerykańskich.

»Times« donoszą z Nowego Jorku, że łódź podwodna »U 53« w Newportie otrzymała zupełną listę zajeżdżających i wypływających parowców, poczem natychmiast przystąpiła do roboty. (Patrz wojna angielsko-niemiecka.)

**O zwołanie delegacji.**

Wiedeń, 8. października. Członkowie trzech grup Izby panów odbyli 6. b. m. równocześnie zgromadzenia, bardzo liczne i jednomyślnie powzięli następującą rezolucję:

Ogólne położenie wymaga współdziałania ciał parlamentarnych. Natarczywą koniecznością stało się omówienie polityki zagranicznej, tudzież pewnych kwestyj aprowizacyjnych. Musimy utworzyć drogę do parlamentarnego traktowania tych spraw i dlatego jest nieodzownem stworzyć warunki, któreby zapewniły skuteczny przebieg debat. Natomiast jest możliwem i nieodzownem natychmiastowe zejście się delegacji, których zwołanie już z tego powodu jest konieczną potrzebą, że tylko one mogą utrzymać i wykonać traktowanie wspólnych spraw monarchii w formie ustalonej przez ustawy ugodowe. Zgromadzenia polecają swoim prezydentom podjąć w tym duchu stosowne kroki u rządu.

**Zaproszenie do przedpłaty.**

Przy zmianie kwartału — czas odnowić prenumeratę i wyrównać dawne zaległości. Prenumerata, to znaczy przedpłata, powinna być zapłacona z góry rocznie, półrocznie lub ćwierćrocznie. Obecnie musimy wszystko płacić gotówką, a to kilkakrotnie drożej niż przed wojną. Papier podrożał o 200%, farba drukarska, oliwa i benzyna kilkakrotnie, również podrośnięcie opłat pocztowych odbija się na budżecie każdego pisma w znacznej mierze. Wszystkie dzienniki i czasopisma podniosły już prenumeratę i my zmuszeni będziemy uczynić to z Nowym Rokiem, aby nie narazić się na dotkliwy niedobór. Wydawnictwo »Gwiazdki Cieszyńskiej« zwlekało długo z podniesieniem prenumeraty, ale obecnie zwlekać już dłużej nie może. Wynosić ona będzie z przesyłką pocztową rocznie 9 K, półrocznie 4 K 50 h, ćwierćrocznie 2 K 25 h; bez przesyłki pocztowej rocznie 8 K, półrocznie 4 K, ćwierćrocznie 2 K. Numer pojedynczy 10 h. Jesteśmy przekonani, że Szanowni Czytelnicy sami to uznają i chętnie płacić będą podwyższoną prenumeratę.

Na bieżący czwarty kwartał pozostaje jednak prenumerata w dotychczasowej wysokości; z przesyłką pocztową wynosi ona rocznie (za czas ubiegły) 7 K, półrocznie 3 K 50 h, ćwierćrocznie 1 K 75 h; bez przesyłki pocztowej rocznie 6 K, półrocznie 3 K, ćwierćrocznie 1 K 50 h.

W Cieszynie można uiszczać prenumeratę w »Banku cieszyńskim kredytowym« w domu »Dziedzictwa« i w drukarni »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8.

Wydawnictwo »Gwiazdki Cieszyńskiej«.

**Z Cieszyna i okolicy.**

**Obsadzenie dyrektur w niemieckich zakładach średnich w Cieszynie.** Dyrektorem c. k. gimnazjum Albrechta mianowany został dotychczasowy prowizoryczny kierownik radca szkolny dr. Maurycy Landwehr, dyrektorem szkoły realnej profesor szkoły realnej w Wiedniu p. Robert Walleczek.

**Zwalnianie rolników od świadczeń wojennych.** C. i k. Ministerstwo rolnictwa reskryptem z dnia 11. września b. r. l. 38.364 zawiadamia, że osoby należące do stanu rolniczego (właściciele gruntu, dzierżawcy, urzędnicy rolniczy, dozorczy i t. p.), którzy zostali powołani do świadczeń wojennych i w tym charakterze są zajęci przy wojsku, mogą być w ten sam sposób zwalniani od pełnienia świadczeń, jak i żołnierze. Dotyczące podania należy wnosić za pośrednictwem władz politycznych I. instancji (c. k. starostwo) do c. k. Ministerstwa rolnictwa, które w wypadkach uzasadnionych przedłoży podanie z odpowiednim wnioskiem Ministerstwu obrony krajowej do załatwienia. Nadto dodajemy, iż mogą być reklamowani w ten sposób także profesjonści, potrzebni w rolnictwie (kowale), przyczem wskazane jest uzyskanie przychylniej opinii ze strony odnośnej c. i k. komendy wojennej.

**Obwieszczenie c. k. śląskiego Rządu krajowego z dnia 1. września 1916, l. I-1173/15,** dotyczące podwyższenia taksy utrzymania w publicznym szpitalu dla kobiet i dzieci im. św. Elżbiety przy konwencie Elżbietanek w Cieszynie. Zmieniając częściowo obwieszczenie c. k. Rządu krajowego z dnia 31. grudnia 1915, l. I-2869/25, unieszczone w VI. części śląskiego dziennika ustaw i rozporządzeń nr. 18 z dnia 10. stycznia 1916, ustanawia się taksy utrzymania dla osób cywilnych w szpitalu dla kobiet i dzieci im. św. Elżbiety przy konwencie Elżbietanek w Cieszynie, poczynając od 1. września 1916 aż do końca 1916 następująco: I. klasa utrzymania 12 K, II. klasa utrzymania 7 K, III. klasa utrzymania 3 K 50 h. To podaje się do publicznej wiadomości. — C. k. prezydent krajowy: Wojciech bar. v. Widmann w. r.

**Nowe rozporządzenie w sprawie kart chlebowych.** Rozporządzenie c. k. prezydenta krajowego na Śląsku z d. 12. września 1916, dz. u. i r. kr. nr. 57, l. A-1228/49, postanawia, że wszystkie osoby, z wyjątkiem tych, co według miejscowego zwyczaju robią sobie sami chleb w domu i oddają go do wypieku piekarzom, dalej z wyjątkiem ciężko pracujących i osób, które w ich domu się żywią (więc rodzina i służba), matek kojących i niemowląt, jak również z wyjątkiem tych osób, które uprawnione są wyłącznie tylko do poboru chleba (osoby, nie prowadzące własnego gospodarstwa domowego), wszyscy inni będą otrzymywali karty chlebowe według wzoru 6. Nowe te karty chlebowe będą opiewały w jednej połowie na 1960 gramów chleba lub 560 gram. chleba a 1000 g mąki, w drugiej zaś połowie wyłącznie tylko 1960 gramów chleba. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 29. października.

**Nieopodatkowany cukier dla pszczoł.** Na skutek wniesionych prośb towarzystw pszczelniczych przyznało ministerstwo finansów większą ilość cukru nieopodatkowanego dla pszczoł. Pszczelarze, którzy dotychczas o cukier się nie postarali, powinni zwrócić się z prośbą o takowy do Towarzystwa rolniczego w Cieszynie w dniach najbliższych, najpóźniej do 16. października. Na jeden ul można otrzymać najwyżej 5 kg.

**Rewizje za mięsem w dni beżmiesne** odbywają się także w Cieszynie. Agencja policyjna wchodzi do mieszkań i kontrolują, czy przypadkiem w poniedziałki, środy i piątki nie gotują ludzkie mięsa. Niejeden już ukarany został na grzywnę 100 K. Na sposób wzięto się w pewnej rodzinie, gdy agent policyjny stwierdził, że piecze się tam duża gęś. Oświadczono mu, że gęś ta przeznaczona jest dla syna-żołnierza, stojącego w polu. Agent nie powiedziawszy nic, zniknął, lecz po upływie pół godziny zjawił się znowu, właśnie gdy członkowie rodziny, pewni już, że niebezpieczeństwo minęło, zjadali w najlepsze smaczną gąskę. Tym razem wymówka nie była już potrzebna.

**Nowe mydło wojenne** ma się niebawem (jeszcze w tym miesiącu) pojawić w handlu dla publicznego obrotu. Mydło to będzie zawierało tylko niezbędną ilość tłuszczu, który będzie zastąpiony innymi składnikami, jak n. p. kaolinem i t. p. Najpierw ukaże się jednolite mydło do pra-



nia. Cena zostanie ustanowiona dopiero po ostatecznym ustaleniu składników, z których mydło będzie wyrabiane; w każdym razie cena nie będzie wyższa, jak 4 K za 1 kg.

**Przewóz sliwek.** Według rozporządzenia ministeryalnego z dnia 2. października 1916 podlegają przesyłki sliwek z obszaru administracyjnego politycznej władzy krajowej, o ile transport odbywa się koleją lub parowcem, pozwoleniu władzy, które bywa udzielane przez wystawienie pozwolenia transportowego ze strony starostwa.

**Z włoskiej widowni boju d. 17. września b. r.** Przed 4 dniami się zaczęło. Naprzód trochę przydługa przygrywka, podczas której skrzypce i basy rzadka się odzywały. Stopniowo jednak rozzuchwalały się i skrzypce i basy. Pocisk za pociskiem z przeraźliwym szumem i wyciem padał przed i poza okopy, wygarniając setki odłamków skały, zwały gliny, sypiąc wokoło rozpalonymi odłamkami. Niejeden spojrzał na sąsiada, pytając go wzrokiem, czy to przeżyją, co jeszcze z pewnością przyjdzie, co się zapowiada. Bóg to wszechmogący wie, bohaterzy oni, On waszymi losami kieruje, w Nim pokładajcie ufność. Basy tymczasem górę wzięły nad skrzypkami. Słup ognia, żelaza rozpalonego, kamieni i gliny raz po raz strzeli ze straszliwym hukiem w góry; tysiączne odłamki rozpryskują się na wszystkie strony, wyprawiając piekielną prawdziwie muzykę, szarpia nerwy boleśnie i nieustannie. Posterunki przylegają do ziemi, szukając ukrycia i schronienia przed tymi żelaznymi szerszeniami, ale nie ustępują z miejsca. Nieprzyjaciół nie szczędzi amunicji, zalewając nas potokami żelaza i ognia. Wtem przenosi swe pociski poza pozycje. Piechota wie, co to znaczy. Każdy (choć nie wszyscy, bo niejeden już przed sądem Boga) ścisła karabin, próbuje, czy zamek funkcjonuje, oczekując nieprzyjaciela. A ten nie długo daje na siebie czekać. Ciemne sylwetki odbijają się od czerwonej lub żółtej barwy gliny i szarej skały, karabiny maszynowe grzechocą wściekle, śmierć kosi szeregi nieprzyjaciela. Lecz nie wszyscy padli; pozostali przy życiu rzucają granaty i bomby ręczne na obrońców, poczem z bagnetem rzucają się na jeszcze żyjących. Krytyczna chwila. Zdaje się, że bohaterstwo obrońców na nic się nie zda. Lecz oto pomoc: z ogłuszającym »hurra!« rzucają się rezerwy na nieprzyjaciela. Pozycja nasza! Ale koncert na nowo się zaczyna. Bóg z nami! — J. B.

**Paczki polowe.** Nadawanie paczek polowych jest obecnie dozwolone do następujących poczt polowych, względnie etapowych poczt oznaczonych liczbą pod warunkami dotychczasowymi: 5, 5/III, 8, 9, 11, 13, 19, 19/II, 20, 20/V, 24, 36, 37, 39, 40, 42, 45, 47, 49, 51, 54, 55, 60, 63, 66, 69, 76, 79, 80, 84, 88, 95, 102, 110, 111, 113, 125, 128, 131, 133, 137, 138, 140, 145, 146, 147, 148, 153, 165, 167, 175, 176, 177, 178, 180, 181, 183, 184, 185, 188, 189, 190, 191, 203, 207, 215, 217—224, 226, 227, 229, 237, 239, 250, 252, 253, 255, 258, 259, 260, 267, 270, 271, 273, 274, 276, 277, 278, 281, 282, 283, 284, 286—289, 291, 292, 294, 295, 302, 307, 315—319, 323, 324, 334, 335, 336, 338, 40, 352, 354, 364, 368, 369, 371, 372, 376, 377, 378, 385, 386, 387, 389, 390, 392, 393, 399, 400, 400/II, 400/III, 401, 403, 404, 405, 407, 444, 444/II, 444/III, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 517, 600, 602, 605, 607, 608, 611, 612, 613, 630. Prywatne paczki polowe można nadawać jak przedtem do poczt etapowych oznaczonych nazwą miejscowości na obszarach obsadzonych Polski rosyjskiej, Serbii, Czarnogóry i Albanii, z wyjątkiem Mitrowicy na Kosowie i Nowego-pazaru pod warunkami dotychczasowymi.

**Przesyłki opóźnione.** Po zwykłych godzinach służbowych dla stron można nadawać listy polecane i przekazy telegraficzne w urzędach pocztowych Bielsko 1 i 2, Bogumin 1, Cieszyn 2, Dziedzice, Gruszów, Karwina, Orłowa, Świnów, Studzienka 2 i Opawa 4. Za przyjęcie tych przesyłek należy uiścić przy nadawaniu osobną należność, wynoszącą 25 h.

**Listy za granicę.** Jak wiadomo, podlegają listy za granicę nadzorowi wojskowemu. Jest więc korzystnym dla wysyłających, jeżeli w listach do zagranicy zastosują się do warunków ułatwiających i przyspieszających badanie wojskowe. Co do tego zaleca się usilnie przestrzeganie następujących zasad: Treść listu nie powinna obejmować więcej jak dwie strony ćwiartki arkusza. Doradza się pisanie wiadomości na papierze białym a co najmniej barwy jasnej pi-

smem łatwo czytelnym. Czytelność utrudnia znacznie, jeżeli wiersze są w zbyt małej odległości od siebie albo jeżeli pisze się je na krzyż. Listy nie powinny też zawierać żadnych załączników z wiadomościami pisemnymi. Należy też używać kopert z papieru pojedynczego i zaniechać tychże z wkładkami z bibułki lub innych materiałów. Listy sprawne mogą obejmować i więcej jak dwie strony i można dołączać rachunki, cenniki i podobne załączniki treści sprawnej. W razie nieprzestrzegania tych zasad nie dadzą się przeważnie uniknąć znacznego opóźnienia wysyłki tych przesyłek.

**Paczki do przesyłek w Rosyi.** Wszystkie paczki pocztowe do obywateli państw nieprzyjacielskich zatrzymanych, lecz nie wziętych w niewolę, uważają rosyjskie władze cłowe za przepaść. Wobec tego nie można wysłać paczek do zatrzymanych lub dozorowanych obywateli austriackich i węgierskich w Rosyi. Na zasadzie wzajemności nie jest więc odłód dozwolona przesyłka paczek pocztowych z Rosyi do obywateli rosyjskich, zatrzymanych lub dozorowanych w Austrii.

**Poczta w Skodrze.** Na obszarze Albanii, obsadzonym przez wojska austriacko-węgierskie, otwarto 11. września 1916 dla obrotu ogólnego c. i k. etapowy urząd pocztowo-telegraficzny w Skodrze. Do urzędu tego można nadawać kartki korespondencyjne, listy otwarte, druki (czasopisma), wzorki towarów i otwarto nadane listy z podaną wartością. Można również nadawać telegramy do c. i k. konsulatu w Skodrze oraz do filii wiedeńskiego banku związkowego w języku niemieckim i węgierskim z monarchii, obszarów obsadzonych Polski rosyjskiej, Serbii i Czarnogóry. O ile urząd ten sprawuje czynności jako poczta polowa dla komend wojsk i zakładów, można do tychże i do przynależnych do nich osób nadawać paczki polowe pod warunkami przepisanyymi dla przesyłek tego rodzaju.

**Wymiana listów poleconych z Czarnogórą.** W obrocie z Czarnogórą, między tą a Węgrami, Bośnią, Hercegowiną oraz zajętymi obszarami Polski rosyjskiej i Serbii są obecnie dozwolone polecane listy prywatne. Przesyłki te, podobnie jak polecane przesyłki prywatne do obszarów zajętych Polski rosyjskiej i Serbii, należy nadawać otwarte. Również pod innym względem zastosowywać należy postanowienia, odnoszące się do obrotu przesyłkami temi ze wspomnianymi obszarami. Wydawanie i nadawanie przesyłek poleconych w Czarnogórze powierzono na razie następującym etapowym urzędem pocztowo-telegraficznym: Cetynia, Djakova, Kolaszyn, Nikszyc, Njeguszi, Podgoryca, Plevlje, Peja (Ipek), Stary Bar (Antivari) i Virpazar.

**Co się stało przy spisach.** »Selske Hlasy« donoszą: Urzędnik pyta się rolnika: »Ile macie krów?« Rolnik: »Cztery.« Urzędnik: »A ile jałówek?« Rolnik: »Trzy.« Urzędnik: »Ile wam dają krowy mleka?« Rolnik: »20 litrów.« Urzędnik: »A jałówek?« Rolnik śmieje się: »Przecież jałówek nie doł się.« Urzędnik: »To niemożliwe!« Wójt musiał pouczyć urzędnika, że rzeczywiście jałówek nie doja.

**Na »Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego«** złożyli: Nieprzyjęte przez dra Leona Wolfa, adwokata we Fryszacie 3 K; N. N. 9 K; p. Karol Junga, rolnik w G. Żukowie 10 K, p. Jan Bizoń, kolejarz w Cieszynie 50 h, ks. Józef Kula, wikary w Grojcu z okazji imienin ks. Fr. Moronia i p. Fr. Kałuży, nauczyciela w Karwinie 10 K; ks. Jan Biłko, proboszcz w Zebrydowicach 5 K; p. Leopoldyna Cudak w Strumieniu 3 K; p. Julia Wątroba w Markłowicach 2 K; p. Amalia Kopel w Chybiu 10 K; p. Franciszek Żertka, piekarz w Bobrku 5 K; wychowankowie »Internatu« z okazji imienin swego dyrektora 10 K. Za powyższe datki dziękując, prosi o dalsze ofiary Wydział »Opieki«.

**Z Sekcji śląskiej N. K. M.** Na fundusz im. Piłsudskiego dla wdów i sierot po poległych legionistach wpłynęły we wrześniu 1916 następujące datki: Związek katolickich niewiast w Karwinie 30 K; Stowarzyszenie »Praca« w Karwinie 20 K 54 h; Liga w Witkowicach, połowa dochodu z festynu 51 K 29 h; Liga kobiet w Wiśle z »dnia kwiatka« 100 K; personal górniczy szybu Huberta w Gruszowie zebrane na złoty gwóźdź do Tarczy Legionów przez p. Koźlika 23 K 80 h; Zofia Seidlowa w Bystrej, zebrane na pożegnalnym wieczorze M. K. 67 K 75 h; Liga kobiet w Bystrej 200 K; z »dnia kwiatka« w Trzyczcu 348 K 92 h; powiatowy Komitet Narodowy w

Trzyczcu z urządnego koncertu 98 K 70 h; Herman Guthertz za pośredn. ks. Londzina 30 K; rodzina Schneidrów w Cieszynie za pośr. ks. Londzina 10 K; z »dnia kwiatka« we Fryszacie 186 K; razem we wrześniu wpłynęło 1167 K. Czytelnicy stan funduszu im. Piłsudskiego wynosił z końcem września 11.908 K 86 h.

**Z Górnej Suchej.** W ubiegłym miesiącu zmarł w cieszyńskim szpitalu rezerwowym tułaczski rodak Henryk Firla, 26 lat liczący, gefreiter 31. p. p. obrony krajowej.

**Z Szobiszowic.** Rolnicze Karolinie Słowackowej skradł w tych dniach nieznany złodziej jałówkę w cenie 1000 K.

## Rozmaitości.

**Do rolników.** Rolnicze warstwy Galicji poczuły się do obowiązku, jakkolwiek same ciężko dotknięte przez wojnę, przyjść z pomocą swej braci, zamieszkałej po większych miastach. Chcąc urzeczywistnić i ułatwić wykonanie tej daleko idącej pod moralnym i materyalnym względem samoobrony narodowej, podaje Krakowski książecko-biskupi Komitet Pomocy do wiadomości wszystkim większym i mniejszym rolnikom, aby datki swe skierowywali do dycecezyalnych Delegacji K. B. K., a mianowicie w obrębie dycecezy lwowskiej do Delegacji tamtejszej ul. Grodecka 2B, Dom Katolicki, w dycecezy przemyskiej i tarnowskiej do odpowiednich Konsystorzów biskupich, w dycecezy zaś krakowskiej do magazynów Sekcji aprowizacyjnej K. B. K. przy ul. Brackiej 1. 6. Wskazaniem było, aby ofiarodawcy przed wysyłką zgłosili takową listownie do dycecezyalnej Delegacji lub krakowskiej Sekcji aprowizacyjnej, które to instytucje udzielią im wskazówek, dokąd i w jaki sposób towar ma być wyeksportowany. Ze względu na doniosłość tej akcji i na konieczność ratowania najuboższych warstw ludności miejskiej, gorąco polecam tę sprawę Przewielebnemu Duchowieństwu, upraszając, aby zechciało poprzeć ją swym wpływem wśród naszego ludu, oraz przyczynić się do szybkiego zorganizowania zbiórek w poszczególnych powiatach. — † Adam Sapieha m. p.

**Nowe marki pocztowe,** które z powodu podwyższenia należności pocztowych zostaną wydane, wykonane są w rozmaitych typach. Na markach po 3, 5, 6, 10 i 12 h znajduje się wizerunek austriackiej korony cesarskiej, na markach po 15, 20, 25 i 40 h znajdują się rozmaite portrety cesarza, na markach po 40, 50, 60, 80 i 90 h znajduje się nowy mały herb austriacki. Podobnie na markach na 2, 3, 4 i 10 K znajduje się ten herb, ale w bogatym ornamencie. Marki dziennikarskie opiewać będą na 2, 4, 6, 10 i 30 h a znajdować się będą na nich głowa Merkura. Dodatkowe marki dziennikarskie, pospieszne, na 2 i 5 h będą miały format trójkątny, aby łatwo wpadały w oczy funkcjonaryuszom pocztowym. Dotychczasowe marki zachowują swą wartość do 31. grudnia.

**Głóg jako surogat kawy.** Aby zaoszczędzić jęczmień, używany powszechnie jako surogat kawy, polecono w Niemczech zbieranie owoców głogu, które suszone na słońcu mają dawać produkt zastępujący dobrze inne surogaty kawowe. Zawiązało się już nawet towarzystwo akcyjne, mające na celu przerabianie owoców głogu i placące z 1 kg tych owoców suszonych i oczyszczonych z liści i gałązek po 20 fenigów.

**Armata do ostrzeliwania aeroplanów.** Pisma angielskie donoszą z Waszyngtonu, że sekretarz marynarki Daniels oświadczył w senacie, że budowa wielkich armat do ostrzeliwania aeroplanów z okrętów wojennych została już ukończona i że w najbliższym czasie wszystkie pancerniki i krążowniki amerykańskie zostaną w te działa zaopatrzone. Mają to być armaty najnowszego typu i sięgające tak daleko, że żadne z współczesnych dział im dorównać nie mogą. Pancerniki »Pensylwania« i »Nevada« zostały już w nie zaopatrzone.

**Złodziej-zartownis.** Przed kilku dniami ukradziono w Pacowie na Morawie dobrze wykarmionego wieprza. Złodziej musiał być w doświadczym usposobieniu, bo przymocował do drzewek chlewka papierową dwukoronówkę i dopisał: »To pozostawiam tu jako »ogonkowe«. Drugiego wieprza wykarmicie jeszcze lepiej, dam więcej.«

**Ceny wiedeńskie najważniejszych środków żywności w handlu drobnym w ostatnim tygodniu sierpnia 1916** (»Amtsblatt der k. k. Reichs-



haupt- und Residenzstadt Wien« z d. 19. września 1916 nr. 75): mięso wołowe (1 kg) 840 do 1140 h, mięso wieprzowe 770—950 h, smalec 960 h, słonina 930—1000 h, masło herbaciane 880—976 h, masło do gotowania 800—840 h, margaryna 960—1060 h, jaja (sztuka) 26—30 h, mleko (litr) 42—54 h, mąka pszeniczna do pieczenia 120 h, mąka pszeniczna do gotowania 67—99 h, chleb 50—57,5 h, ziemniaki 36—44 h, kapusta kiszona 48—50 h, cebula 80—102 h, fasole 100—220 h, nafta (litr) 44—48 h, węgiel (50 kg) 280—300 h, węgiel brunatny 162—240 h.

»Do Pana Boga w niebie.« O ciekawem zdarzeniu, świadczącym o głębokiej wierze biednej dziewczyny, której zabrano ojca na wojnę i zarazem o niezwyklej domyślności poczty, donoszą ze Skwierzyny. Pewna mała dziewczynka z Sulzburga w Alzacyi napisała pocztówkę tej treści: »Do Pana Boga w niebie. Kochany Boże, proszę Cię, przyslij ojca mego na urlop. Jest on w Rosyi już cały rok a obecnie leży w lazarecie w Skwierzynie. Bądź łaskaw i przyslij mi ojca.« Zaadresowano kartę napisem: »Do Pana Boga w niebie.« Urzędnik pocztowy, któremu pocztówka dostała się do rąk, miał widocznie wyrozumienie dla naiwnej Skwierzyny i dodał na pocztówce humorystyczny dopisek: »Zeppelin nie jada jeszcze tak wysoko (do nieba), ale może ojciec dziecka znajduje się w lazarecie w Skwierzynie.« Pocztówka więc poszła dalej i znalazła się w lazarecie rezerwowym. Ze stempla wynikało, iż pocztówkę wysłano ze Sulzburga w Alzacyi. Przy dochodzeniu w listach zapisowych i po dopytaniach odnaleziono też ojca dziecka w osobie pewnego pospolitaka. Ponieważ zdrowie jego pozwalało na to, lekarz sztabowy udzielił mu urlopu do domu. Można sobie wyobrazić, jaką radość sprawiło dziewczynce to, że Pan Bóg na jej list przysłał ojca na urlop do domu.

## Przeciw ogonkom.

Z dnia na dzień mnożą się w Wiedniu t. zw. »ogonki« (czekanie w długich szeregach przed sklepami) i niema artykułu, na który nie trzeba by w ogonkach wyczekiwać. Wobec niepewności, czy towar jutro nie będzie ukryty, kto tylko ma jeszcze parę koron, stara się gromadzić zapasy. W ten sposób w prywatnych gospodarstwach nagromadziło się zapewne tyle, że może w sumie starczyłoby na całe miasto; głodują ci, którym na zapasy brak pieniędzy, a obok których w ogonkach stają szczęśliwi posiadacze zapasów i walczą z nimi o lepsze.

Ale owe ogonki urosły już do rozmiarów poważnej klęski. Na targu centralnym n. p. kto chce z rana dostać tłuszczu lub innego ważnego artykułu, zajmuje miejsce już o północy. Można wyobrazić sobie, jak na tem cierpi zdrowie ludności — i jej moralność. Ale cóż robić, skoro ten, co przyjdzie n. p. chociażby o 5. zrana, na

pewne wróci już z niczem. Powszechnie zapewniają, że niema najmniejszego niebezpieczeństwa co do braku kawy, a jednak od rana do wieczora przed każdym składem kawy wyczekuje nieskończony ogon. Biedne kobiety, przykute cały dzień do pracy, posługują się dziećmi, które w ten sposób cały dzień a często i część nocy spędzają na ulicy z wielką fizyczną i moralną szkodą.

Wszyscy czują, że stoi się wobec jakiegoś wielkiego braku organizacyi, ale nikt dotąd nie umiał tego braku usunąć. Osobna wielka ankietą zajmowała się przed kilku dniami ta sprawa, ale do pozytywnego rezultatu nie doszło. Najbardziej zalecano rejonowanie sprzedaży. Każdy konsument miałby oświadczyć, w którym składzie chce się zaopatrywać. Każdy właściciel składu dostałby więc odpowiednią tym zgłoszeniom ilość towaru, z zastrzeżeniem, że wolno mu sprzedawać tylko tym osobom, które się z góry na jego odbiorców zgłosiły. W ten sposób każdy byłby pewny, że kiedykolwiek się w ciągu tygodnia zgłosi, otrzyma ilość, jaka na niego przypada. Ale w praktyce projekt okazał się niewykonalnym. Nie można nikogo zmusić do odbioru całej na niego przypadającej ilości, nie jeden z braku pieniędzy, zaś drugi ze swego prawa nie skorzysta. — U kupca nagromadzi się więc z konieczności zapas, który sprzedać musi temu, co się pierwszy zgłosi. I oto mamy znów powód do ogonków.

Także cały szereg innych trudności staje wykonaniu tego projektu w drodze. Dziś największe szanse ma projekt sklepów ruchomych. Szereg wozów z towarami objeżdżać ma miasto wedle ściśle określonego planu. W każdym rejonie podana będzie do wiadomości godzina, o której wóz przyjedzie, a karty opiewać będą na pewien ściśle oznaczony wóz. W pierwszym rzędzie próba zrobić się ma z kawą i z cukrem, a więc artykułami, których jest podostatkiem i przy których wyczekiwanie w ogonkach jest istotnie marnotrawieniem czasu. Na wozie sprzedawać będą dwie kobiety, jedna kawę w pakietach po  $\frac{1}{8}$ , druga cukier w pakietach po  $\frac{1}{4}$  kg, a przy każdym wozie porządek utrzymać będzie policjant. Również ziemniaki mogą w ten sposób być sprzedawane.

Co do tłuszczów, podnoszą — kupcy mianowicie — rozmaite techniczne trudności, przede wszystkim zaś twierdzą, że tłuszczów jest wogóle mniej do zdobycia, jak ilość, na którą w sumie opiewać będą karty tłuszczowe. Rzecz prosta, że jeśli tak jest, wozy byłyby wręcz szturmowane. Mają one sens wtedy tylko, jeśli każdy ma pewność, że taką a taką ilość istotnie otrzyma.

## Legioniści.

Poszli na pierwszy odgłos wojny. Jak długo więziony ptak zerwał się ku wolności. — Nie wstrzymał ich smutny koniec powstań, ni smu-

tniejszy jeszcze los ojców dręczonych w lochach Sybiru i cytańdel, lub gdzieś tam daleko od Polski, wśród zawsze obcych ludzi bez nadziei powrotu na wieczną tułaczkę skazanych. Poszli dziś, jak oni niegdyś, znowu tak samo służyć Ojczyźnie, — poszli, choć wiedzieli, że przestrzeń, którą mają przebyć, pełną jest niebezpieczeństw, że czekają ich tam trudy i znoje często ponad miarę sił ludzkich i że niejeden z nich może już nigdy nie wróci — nie ujrzy domu — rodziny.

I zaiste, wielką musiała być owa miłość i potężną wiara, gdy oddawali jej swe młode, za ledwie rozkwitające się życie, dążąc tam, gdzie widzieli i chcieli, by widziano zbawienie.

Garść ich była — dzieci przeważnie, na które patrząc, żal serce chwycił i mimowoli budził w duchu pytanie, czy starczy im sił na zamiary? Czy ich zapał i poświęcenie nie ugnie się pod naporem ciężkiej próby, jaka ich czeka niechybnie? I chciało się wówczas wołać: wróćcie! — dokąd i poco idziecie? Poco mnożyć i tak już wielką liczbę męczenników? Wszakże tam miliony, a was ilu, kto się będzie z wami liczył? Tam armia zaopatrzona we wszelkie środki obrony, na jakie umysł ludzki mógł kiedykolwiek się zdobyć, a wy co macie, z czem idziecie?

Ale oni, powierzywszy kilku karabinom wywalczenie lepszej przyszłości, szli »rozumni szaleńcami«, bo nie mogło być inaczej, i — wytrwali.

Wojna jest straszna — tyle życia ludzkiego gwałtownie zabiera i taki bezmiar nieszczęść sprowadza, które jak cierni ostry wcierają się w serce głęboko, a jednakże tej ofiary nie można uważać za stracone, nie wolno mówić, co z tego? Nam nie wolno w ten sposób uprzedzać wypadków, bo choć oni giną i zostaje rana, zostaje jeszcze niewygasła pamięć ich czynu i groby, które wiecznie wyciągniętymi ku niebu ramionami tkwiących w nich krzyżów modlić się będą i wołać do sprawiedliwości Boga i ludzi, a nam nie pozwolą zamknąć się w bólu, ni zwątpić,

Mogili takich u nas tysiące — cała Polska, jak długa i szeroka, niemi zasiana. Jak długa i szeroka, zniszczona i ograbiona z wszystkiego, co zmudną pracą wśród najcięższych warunków i przeciwności zdobyła — odarta z tylu cennych zabytków, których nam już nikt i nic nie jest w stanie zwrócić.

Duży kielich goryczy dał nam Bóg do wypicia, lecz miejmy nadzieję, że ostatnie krople zeń wychylamy, że Krzywopłoty, Łowczówek, Rafajłowa, Rokitna, Polesie dziś znowu tak obficie krwιά serdeczną zlane, to nie dalszy ciąg walki beznadziejnych, tylko ostatnie już stacje na krzyżowej drodze, u szczytu naszej Golgoty.

Wszakże nie tylko dźwiękiem słów błagamy »Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Paniele!« Do stóp tronu Najwyższego płynie mowa najgorętsza łez i cierpień narodu, tak bezgranicznie znękanego niewolą i pożogą wojny, lecz niezachwianego w wierze w Zmartwychwstanie!

M. Kozubkówna.

Ks. JÓZEF LUBOJACKI.

## Cech rzeźników w Jabłonkowie.

(Ciąg dalszy.)

Same urzędy kameralne miały nieraz skarg po kark, i stawały w obronie niecechowego rzeźnika. Tak było w r. 1819, kiedy cech wniósł skargę na Pawła Paducha z Białej o niedozwolone sprzedawanie mięsa w mieście. Obie strony zaważowano do justycyaryusza w Białej. Tam odpowiada Paduch na zarzuty: i owszem, sprzedaję mięso, lecz nie do miasta, tylko w Białej. Nie mam bowiem tyle pieniędzy, żeby dużo bydła skupować i miasto w mięso zaopatrywać. Co do fleischgrajcaru rzeczywiście go do cechu nie płacę, bo go płacę do gminnej kasy bialskiej. Spisano protokół, cechowi go jednakże podpisać nie chcieli. Wobec ich uporu oświadczył zarząd dóbr kameralnych, że cech nie może mieć na przyszłość żadnych pretensyi.

Najbardziej bolało miejskich rzeźników, gdy rozzuchwaleni tem rzeźnicy z Białej poczęli mięso do miasta sprzedawać »nie na funty, lecz całe ćwierci howad«. Ostatecznie załatwiono spory z Białą w r. 1840, kiedy wójt bialski Franciszek Teszner z przysięgłymi uczynił w imieniu Białej z cechmistrzami cechu jabłonkowskiego, Adamem Kuchejdą st. i mł. ugodę na następujących warunkach: cech jabłonkowski zobowiązuje się corocznie z góry płacić do bialskiej gminnej kasy czynsz w wysokości 2 zł. monety konw.

Biała się zato zobowiązuje, że 1. bez wiedzy i zgody cechu nie da żadnemu rzeźnikowi licencji na rąbanie mięsa, i że 2. w Białej może się tylko jeden rzeźnik osiedlić.

Tak był wilk syty a koza cała. Zatargi z Białą ustały.

3. Kontrola mięsa. — Kupowanie bydła rzeźnego. — Stosunek do cechu szewskiego.

Ażebym zapobiedz wygórowanym cenom mięsa, ustanawiał magistrat według art. 21. przywileju księżny Lukrecyi komisję, składającą się z 3 członków. Dwaj z nich byli wydelegowani z ramienia gminy, trzeci z cechu. Ci trzej dbali o to, żeby było w mieście zawsze podostatkiem mięsa i żeby ani mieszczenie ani rzeźnicy przyczyni do skarg nie mieli. Ze temu ostatniemu obowiązkomu komisya nie mogła sprostać, o tem już wyżej powiedziano. Komisya miała również dbać o to, żeby mięso było dobre. Zdarzało się bowiem, że mięso bywało »niegodziwe«. Konfiskowano je wtedy i dawano do miejskiego szpitala, a rzeźnika karał urząd hetmański w Cieszyźnie.

Czasem, szczególnie na święta Wielkiejnocy, brakowało w mieście mięsa. Księżna Lukrecya rozporządziła, żeby poddani z kameralnych wsi koło Wielkiejnocy ani »wielkiego, ani małego dobytku« dokądinąd nie sprzedawali, nie zaświadomiwszy wprzód miejskiego rzeźnika, iż byłoby mają na sprzedaż. Rzeźnik miał przyjść,

bydło obejrzyć, i co było warte, zapłacić, ludu nie zdzierając. Dopiero wtedy, gdy miejski rzeźnik byłby kupił nie chciał, albo się z chłopen co do ceny umówić nie mógł, było można bydło dokądinąd sprzedać. Niestosowanie się do rozporządzenia księżny karano. Jeżeli zaś cechowy majster innemu majstrowi bydło »wykupił«, musiał dać cechowi za karę 4 funty wosku.

Wobec cechu szewskiego miał cech masarski zobowiązanie, że mu będzie na targu tygodniowym skóry większe i mniejsze sprzedawać. Targ ten odbywał się według przywileju księcia Wacława z r. 1560 we wtorek. Dopiero wtedy, gdy szewcy skór kupić nie chcieli, mogli je rzeźnicy za poprzednim zgłoszeniem w cech szewskim i pozamiejskim szewcom, kuśnierzom i garbarzom sprzedawać. Zazwyczaj skór z Jabłonkowa nie wywożono a nawet do miasta sprowadzano. Wnosić to można ze skargi rzeźnika Jerzego Kuchejdy w r. 1737 do urzędu oberregentkiego w Cieszyźnie przesłanej. Kuchejda kupił od cieszyńskiego rzeźnika Barosza 3 kopy i 7 skór cielęcych za 18 tal. Do Jabłonkowa miał mu je przywieźć kameralny poddany z Sibicy, Paweł Supik. Supik jednakże skór nie przywiózł i tłumaczył się, że je zawiózł do Brzegu. Kuchejda więc prosi, żeby sprawę zbadano i żeby Supika osadzono w zamkowym więzieniu. Jeśli więc rzeźnicy skądinąd skóry sprowadzali, musiał być w Jabłonkowie niedostatek takowych.

(©. d. n.)



## Gospodarstwo i przemysł.

Zużytkowanie korzeni perzu. Centrala środków pastewnych we Wiedniu zwraca uwagę rolników na korzenie perzu jako na dobry środek pastewny dla bydła. Obmyte, wysuszone i pokrajane (zesieczkowane) stanowią dobrą paszę zwłaszcza dla koni i w wielu wypadkach należy je na równi stawiać z mniejwartościowym owsem. Mimo licznych pouczeń widzi się jednak prawie jeszcze wszędzie po wsiach, jak perz, z trudem z roli wyrwany, leży wzdłuż dróg wyrzucony i idzie na marne. Okoliczność ta jest tem bardziej zadziwiająca, o ile że w obecnym czasie wojennym wszędzie brak jest paszy dla koni. Zwraca się więc ponownie uwagę na wartość pastewną korzeni perzowych i przypomina się, że perz stanowi dobry środek pastewny nie tylko dla koni, lecz także dla byków rozplodowych i wogóle dla bydła rogatego. Rolnicy, którzy w własnym gospodarstwie nie mogą zużytkować korzeni perzowych, mogą sobie zapewnić ładny dochód, jeżeli będą je sprzedawali centrali środków pastewnych, która aż do odwołania płaci za suche korzenie perzowe stosownie do jakości odpowiednie ceny, najwyżej do 25 K za 100 kg. Korzenie muszą być bardzo czysto wypłukane i dobrze wysuszone, jednakże nie śmiały być zesieczkowane, lecz należy je wiązać jako siano lub słomę. Należy najpierw zgłosić na piśmie ilość, jaką ktoś chciałby sprzedać, do »Futtermittel-Zentrale, Wien, I., Trattnerhof 1«, a wysłać można dopiero na wyraźne zażądanie centrali. Towar przejmie się dopiero na stacyi doręczalnej, a cenę ustawi się według jakości. Cena rozumie się od stacyi dostawcy i już włącznie z kosztami dowozu do kolejnej ładowaniem.

## Myśli i zdania.

### Rodzinny kraj.

Kraju mój, kraju! Czego ja łyzy ronię  
Po dzikiem niebie, po pustkowiu naszym?  
Czemu w bogatej i kwitnącej stronie  
Pieszczyć myśl moją chrześciance szalasem?  
Czemu świst wichru naszego wygnaćcy  
Wolę, niż nutę słowika miłosną?  
Czemu mi lepiej pod borową sosną,  
Niż w gajach mirtu albo pomarańczy?  
Czemu przenoszę prostej wioski dziecię  
Nad czarno-oką hiszpańską dziewczicę?  
Świat ten szeroki i pięknie na świecie,  
Lecz nic na ziemi nad moją ziemię...

(Władysław Syrokomla.)

Ten, kto przez swoje życie poprawi lub udoskonali los współczesnych lub całych plemion następnych, ten dopełnia całkowicie swojego tu istnienia. (Staszic.)

## Żarty i dowcipy.

Dwuznaczne. »Wszak mówiłeś, że pan L. jest bogaty?« — »Tego nie powiedziałem. Mówiłem tylko, że ma więcej pieniędzy, niż rozumu.«

Oj te dzieci... Dziadek: »Kochasz ty mnie, malcze?« — Wnuk: »Bardzo.« — Dziadek: »A jak umrę, będziesz mnie kochał?« — Wnuk: »Jeszcze bardziej jak teraz, bo dostanę pudełko, gdzie dziadko chował pieniądze.«

## Chałupa nr. 36 w Kiczycach

przy Skoczowie, ku której należą 14½ morgów pola, młockarnia z geplem i inne narzędzia gospodarcze, 3 krowy i 1 świnia, będzie w czwartek, 19. października 1916, o godz. 10½ przed południem w kancelaryi c. k. notaryusza w Skoczowie z wolnej ręki sprzedana. Kupujący musi gotówkę najmniej 6000 K wkrótce złożyć, zadatek 1000 K zaraz.

## Książki polskie na dogodnie spłaty miesięczne.

### Obrazy polskie,

narod., histor., krajoznawcze, relig. i t. d. w ogromnym wyborze.

Katalog nowy bezpłatnie.

Za pośrednictwem w przekazywaniu zamówień wysokie nagrody.

Księgarnia Wydawn. Polska, Poznań-Posen, Schließbach.

Główna: Ks. Józef Łondziński w Cieszynie.

## Zegarek z bransoletką z ochroną szkła.

K  
6.—



K  
12.—

Zegarki z bransoletką na rzemieniu, wielki format 6 K, radyowy 10 K, zegarki z bransoletką mały format 10 K, 12 K, radyowy 15 K, 18 K. Z precyzyjnym mechanizmem ankrowym 24 K, marka »Cyma« 30 K, »Omega« 50 K, radyowy 10 K więcej, z ochroną szkła 2 K więcej. Zegarek wojenny z dobrym mechanizmem ankrowym 6 K, I-a jakości 10 K. Z prawdziwego srebra 20 K. Kieszonkowe budziki 24 K, radyowy 32 K, dopasowana bransoletka skórzana 2 K osobno. Budzik wojenny niklowany 20 cm wysoki 8 K, z 3-letnią gwarancją. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z dodatkiem 1 K na opakowanie i przesyłkę frankowaną na całe Austro-Węgry i na pole walki przez pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhmel,**  
WIEDEŃ, IV., Margarethenstraße 27/598.  
Oryginalny cennik fabryczny gratis.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½ x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

Nakładem »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o groźnicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie. Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy.

Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

**IGNACY CYPRES,**

KRAKÓW, ulica Szewska 13/5



towary po nadzwyczajnie tanich cenach. 1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 16,—; stalowy damski Remont. K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszki srebrne od K 3,—; zegarki damskie złote od K 40,—.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie.

C. k. austr. wojsk. fundusz dla wdów i sierot  
(ODDZIAŁ KRAJOWY OPAWA)  
pod najwyższym protektoratem Jego Ces. i Król. Mości.

## OGŁOSZENIE!

Ubezpieczenia wojenne, zawarte w miesiącach lipcu aż włącznie do października 1915, muszą być prolongowane, względnie odnowione.

Zwraca się uwagę wszystkich interesowanych żon, że w razie nieodnowienia tracą wszelkie prawo do sumy ubezpieczonej lub do innych korzyści, wpływających z ubezpieczenia.

Celem odnowienia należy z sobą przynieść: arkusz płatniczy, policę ubezpieczenia, ewent. poświadczenie złożenia (Depotschein).

Odnowienia, wzgl. prolongowania przyjmują: c. k. urząd podatkowy w Cieszynie i także mężowie zaufania w gminach.

Oddział powiatowy w Cieszynie  
c. k. austr. wojsk. fund. dla wdów i sierot.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«  
wydało napisaną przez

ks. prob. Emanuela Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodyi »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«  
poleca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

## „Z nad brzegów Olzy“

zawierający napisany prześliznym wierszem życiorys śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezje „Za śląskiej ziemi“, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K, z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk austr.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYNIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w »Domu Narodowym«, w Rynku na I. piętrze)

z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowie

przyjmuje od członków i nieczłonków

## wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4 1/2 %

od nowych wkładek 4%

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkujących opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna.

Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych, wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codzień, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

L. Domański.

A. Teper.

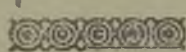
H. Filipowicz.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU & Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksło na umiarkowany procent i przyjmuje



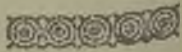
Czeki pocztowe  
na żądanie.

## wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4 1/2 %

od nowych wkładek 4%.



Czeki pocztowe  
na żądanie.



Drukarnia »Dziedzictwa« pod zarz. J. Suchanek w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: S. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
zabawie . . . . . 7 K — h  
nauce . . . . . 3 » 50 »  
polityce . . . . . 1 » 75 »  
Bez przesyłki pocztowej:  
zabawie . . . . . 6 K — h  
nauce . . . . . 3 » — »  
polityce . . . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dzielnictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. Stefani (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminiu (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płać się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkukrotnym umieszczeniu znacząco taniej.

Rocznik 68.

W Cieszynie, wtorek, dnia 17. października 1916.

Nr. 83.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błę. Melchiera Grodzkiego“ w Cieszynie.

## Ósma włoska ofenzywa na froncie Soczy w całości odparta.

### Wojna austriacko-włoska.

Trzeci dzień nowej bitwy na Pobrzużu.

Wiedeń, 12. października. Urzędowo donoszą: Także wczoraj, w trzecim dniu wielkich walk piechoty na południowym skrzydle frontu Pobrzuża utrzymały się nasze wojska wobec uderzenia nieprzyjaciela. Na północ od Wippach i na południe od tej rzeki aż do okolicy Lokvicy odparto wszystkie ataki Włochów. Na wschód i południe od Oppacchiasella zyskał nieprzyjaciół na terenie. Novavas wpadła w jego ręce. Dalej na południe aż do morza wtargnął on kilkakrotnie do poszczególnych części frontu, ale zawsze został z powrotem wyrzucony. Wojska alpejskie ponownie się odszczególniły w walce. Liczba wziętych do niewoli Włochów podwyższyła się do 2700.

W poszczególnych miejscach frontu Karyntyi i Tyrolu słabsze oddziały nieprzyjacielskie brały udział w bezskutecznych próbach ataków.

Na Pasubio, gdzie nasza pozycja została przedwczoraj cofnięta z grzbietu Cosmagon na grzbiet Roit, minął dzień i noc spokojnie.

Ciężkie straty Włochów na północ od Lokvicy.

Wiedeń, 13. października. Urzędowo donoszą: Włoska działalność atakowa w pobrzużnym froncie bojowym była wczoraj słabsza, aniżeli w poprzednich dniach ciężkiej walki.

Wszystkie usiłowania nieprzyjaciela, zmierzające do przełamania się poza jego linię między San Grado di Merua i Novavas, rozbiły się w naszym ogniu. Po południu zaatakowała 44. dywizja piechoty, wzmocniona bersaglierami, nasze stanowiska na północ od Lokvicy. Natarcie to złamało się z największymi stratami. Tylko niewielu ludzi wróciło z powrotem. Leobenński 27. pułk piechoty obrony krajowej i oddziały 46. pułku piechoty zasłużyły sobie tu swą walecznością na szczególną pochwałę.

Również bezskuteczne, jak w odcinku północnym płaskowyżu Krasu, były powtórzone usiłowania nieprzyjaciela na południowym skrzydle i na północ od Wippach w kierunku Biglia i Aertojba. Na Pasubio odparły nasze wojska dwa ataki na grzbiet Roite.

Złamanie ósmej ofenzywy włoskiej.

Wiedeń, 14. października. Urzędowo donoszą: Ponieważ również wczorajszy dzień na froncie bojowym Pobrzuża minął spokojnie, można przyjąć, że ósma wielka ofenzywa Włochów po walkach w dniu 3. października została odparta. W większym stopniu, aniżeli w ostatnich bitwach skierował nieprzyjaciół swoje siły prze-

ciw południowemu skrzydłu. Między morzem a wzgórzami na wschód od Gorycy ruszyła do szturm trzecia armia i części drugiej armii łącznie około 16 dywizji piechoty, partych potężnymi bateriami artylerii i miotaczy min. Z pogardą śmierci wytrwali nasi obrońcy Krasu przez tydzień w najcięższym ogniu i następnie przez ciąg 3 dni opierali się nieustannym szturmom przeważającego liczebnie nieprzyjaciela, że wreszcie straty wroga zmusiły go do poniesienia ataku.

Wiedeń, 15. października. Urzędowo donoszą: Działalność bitewna była w ogólności mała. W Goryckiem zaczęli Włosi dziś rano nasze stanowiska na wzgórzach na wschód od Sober. Natarcie to złamało się częściowo już w naszym ogniu artyleryjskim, częściowo odparte zostało w walce wręcz.

Na wschód od Trydentu został zestrzelony nieprzyjacielski samolot Farmanna.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

Hydroplany bombardują miejscowości obsadzone przez Włochów.

Wiedeń, 13. października. Urzędowo donoszą: Dnia 12. b. m. po południu jedna z naszych eskadr hydroplanowych obrzuciła bardzo skutecznie bombami wybuchowymi i zapalającymi obsadzone przez nieprzyjaciela warownie nad Adryatykiem w Monfalcone. W godzinach wieczornych tegoż samego dnia druga eskadra hydroplanów zaatakowała z bardzo dobrym wynikiem wojskowe obiekty w Selz, Vernigliano, port wewnętrzny w Grado, oraz ponownie Monfalcone i warownie nad Adryatykiem. Pomimo najzacieklejszego ostrzeliwania powróciły wszystkie statki lotnicze nienaruszone.

Skuteczne ataki hydroplanów.

Wiedeń, 14. października. Urzędowo donoszą: W nocy z dnia 12. na 13. b. m. obrzuciła nasza eskadra hydroplanów ponownie bombami z dobrym skutkiem militarne obiekty w Monfalcone i w San Canziano. Wieczorem dnia 13. października zaatakowały nasze hydroplany warownie nad Adryą w Monfalcone i osiągnęły wiele celnych pocisków. Nieprzyjacielscy lotnicy rzucili na stary port w Tryście i w pobliżu Miramar bomby, nie wyrządzając żadnych szkód. Nasze hydroplany podjęły pościg za nieprzyjacielem, przyczem porucznik liniowy Banfield zmusił jednego nieprzyjacielskiego lotnika do opuszczenia się w nagłym locie spadowym za nieprzyjacielskimi liniami. Przy wszystkich wyprawach były nasze samoloty bezskutecznie ostrzeliwane.

Komenda floty.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Odwrót Rumunów.

Wiedeń, 12. października. Urzędowo donoszą: W przełęczy Wulkan rozbiły się rumuńskie ataki. W obszarze Brasso musiał nieprzyjaciół się cofnąć w kierunku przełęczy granicznych. W ostatnich dwu dniach zabrano tu 18 oficerów 639 żołnierzy, jedno działo ciężkie, 5 karabinów maszynowych i wiele materiału wojennego. Także w górach Gorgeny i z obu stron górnej Maros złamano opór rumuński. Nasze wojska ścigają.

Na północ od Sołotwiny w Galicji wschodniej odrzucono rosyjski atak.

Wyparcie Rumunów z doliny Aluty.

Wiedeń, 13. października. Urzędowo donoszą: Walki na terenie koło Brasso (Kronstadt) przybierają pomyślny przebieg. Wczoraj wzięto do niewoli jednego rumuńskiego oficera, 170 żołnierzy i zdobyto dwa działa. Nad wschodnią siedmiogrodzką granicą wyparły nasze wojska nieprzyjaciela z dolin górnej Aluty i górnej Maroszu w góry graniczne.

Na północ od Kirlibaby odparto w walce granatami ręcznymi rosyjskie natarcia.

Wypieranie Rumunów z Siedmiogrodu.

Wiedeń, 14. października. Urzędowo donoszą: Na południe od Hatszeg (Hötzing) zawładnął nieprzyjaciół częścią grzbietu granicznego. Nocny przeciwatak odrzucił go stamtąd znowu; o jedno wzgórze jeszcze się walczy. Oczyszczanie z nieprzyjaciela południowo-wschodniego i wschodniego obszaru Siedmiogrodu czyni szybkie postępy. Na licznych punktach odrzucono Rumunów przez przełęcze. Wszędzie, a zwłaszcza w pogórzu Györgye, zabrały nasze oddziały w niewolę całe zastępy rozbitków z rozmaitych rumuńskich związków armii.

Na Wołyniu panowała wczoraj bardzo ożywiona działalność bojowa.

Ożywiona działalność bitewna na Wołyniu.

Wiedeń, 15. października. Urzędowo donoszą: Na południe od Hatszeg utrzymały się nasze wojska w posiadaniu grzbienia granicznego w całej jego rozciągłości. Na południe i na wschód od Brasso (Kronstadt) nie zaszła wczoraj żadna istotna zmiana. We wschodnim obszarze granicznym Siedmiogrodu oczyszcza się już tylko wąskie pasy od nieprzyjaciela w górach Györgye.

Również nieprzyjacielskie oddziały granicznych kr.







Front macedoński: Liczne nieprzyjacielskie ataki nad Czarną rozbiły się. Na zachód i wschód od Wardaru uderzał nieprzyjaciół bezskutecznie.

Berlin, 13. października. Naczelną kwatera donosi: Grupa armii generała marszałka polnego Mackensena: Nic nowego.

Front macedoński: Po obu stronach linii kolejowej Monastyr-Florina ożywione walki artylerii. Ataki serbskie nad łukiem Czernej nie miały również wczoraj powodzenia. Na froncie Strumy potyczki z nieprzyjacielskimi oddziałami wywiadowczymi. Nieprzyjaciół skierował od lądu i morza ogień na stanowiska koło Orfano.

Berlin, 14. października. Naczelną kwatera donosi: Front armii generała marszałka polnego Mackensena: Żadnych wydarzeń.

Front macedoński: W łuku Czarny rozbiły się ponownie, również w nocy podejmowane ataki serbskie. Położenie jest niezmienione.

Berlin, 15. października. Naczelną kwatera donosi: Grupa generała feldmarszałka Mackensena: Bez zmiany.

Front macedoński: Silne nieprzyjacielskie ataki rozbiły się na zachód od kolei Monastyr-Florina. Próby ataków na wschód od kolei zostały zduszone. Ustawiczne walki w zakręcie Czarny bez zmiany w położeniu.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Król wirtemberski w austro-węg. kwaterze.

Wiedeń, 14. października. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Król Wilhelm II. wirtemberski bawił w dniu 13. października w austro-węgierskiej kwaterze w celu złożenia wizyty naczelnemu komendantowi armii arcyks. Fryderykowi.

#### Posłuchania u cesarza.

Wiedeń, 14. października. Cesarz przyjął dzisiaj w Schönbrunnie na posłuchaniu ministra spraw zagranicznych bar. Buriana, ambasadora w Berlinie ks. Hohenlohego i ministra wojny br. Krobotina.

Wiedeń, 14. października. W poinformowanych kołach utrzymują, że audyencya bar. Buriana i ambasadora ks. Hohenlohego u cesarza ma związek z mającym wkrótce nastąpić ustąpieniem bar. Buriana. Następcą jego zostałby ks. Hohenlohe. Ambasadorem w Berlinie zamianowanyby hr. Czernina.

#### Śmierć króla Ottona.

Monachium, 12. października. Król Otto zmarł wczoraj o godz. 8. min. 50 wieczorem.

Otto, zmarły król bawarski, urodził się d. 27. kwietnia 1848 r. w Monachium; wstąpił na tron po bracie swoim Ludwiku II. W zastępstwie ciężko chorego umysłowo króla sprawował rząd ks. Luitpold, zaś po śmierci tegoż ks. Ludwik, obecny król bawarski. W r. 1913 chory król Otto ustąpił z tronu na mocy uchwały Sejmiku bawarskiego, a królem został ówczesny regent, a dzisiejszy król Ludwik III.

Chory król Otto przebywał aż do śmierci na zamku Fürstenried.

#### Położenie w Grecji.

##### Ultimatum do Grecji.

Ateny, 12. października. Biuro Reutera donosi: Francuski szef floty wystosował do rządu greckiego ultimatum, w którym, ze względu na bezpieczeństwo floty koalicji, zażądał wydania do godz. 1. w południe całej greckiej floty aż do krążownika pancernego »Georgios Awerof« i okrętów liniowych »Lemnos« i »Kilkis«. Również żąda się oddania Pireusu i kolei Larissa.

Ługano, 12. października. Według »Secolo« rząd grecki zezwolił na wydanie floty i pozostawienie policyj portowej w Pireus. Według »Giornale d'Italia« także greckie koleje zostały wydane sprzymierzonym.

##### Rozbrojenie floty greckiej.

Londyn, 12. października. »Daily Chronicle« donosi z Aten: Rozbrajanie greckiej floty już się rozpoczęło. Słychać, że mniejsze okręty mają być posłane prowizorycznemu rządowi w Salonikach. Większe jednostki zostaną rozbrojone i zostawione w zatoce Kegassini. Francuska

marynarka objęła po południu bez przeszkody wszystkie okręty wojenne. Z niektórych już usunięto załogę. Mniejsze okręty obsadzono załogą francuską. W Atenach i Pireusie panuje spokój.

#### Zajęcie Aten przez wojska koalicji.

Berlin, 14. października. »Lokal-Anzeiger« donosi: Wedle wiadomości, otrzymanych przez prasę paryską z Aten, wojska koalicji obsadziły stolicę Grecji. Budynki rządowe i koszały znajdują się w rękach oddziałów francuskich.

#### Ucieczka króla greckiego.

Genewa, 13. października. »Daily News« donosi z Aten pod datą 9. b. m., że król grecki czyni przygotowania do ucieczki. Zapasy żywności zostały wywiezione do Laryssy, a pociąg nadzwyczajny stał na torze kolejowym, wiodącym do wymienionego miasta.

#### Prowizoryczny rząd w Salonikach.

Genewa, 15. października. »Journal« donosi z Aten: Rząd prowizoryczny w Salonikach ma skład następujący:

Venizelos — prezydent ministrów;  
Negropontes — minister finansów;  
Polotos — minister spraw zagranicznych;  
Argyropoulos — podsekretarz państwa spraw zagranicznych;  
Miaulis — minister marynarki;  
Sophulos — minister spraw wewnętrznych;  
Dingas — minister oświaty;  
Michalakopoulos — minister handlu.  
Spyrossimos został zamianowany prezydentem Izby.

#### Odezwa

Od hr. Tadeusza Łubieńskiego z Zasowa otrzymujemy zamieszczoną poniżej odezwę, której piękna a praktycznie łatwo dająca się przeprowadzić myśl sama najlepiej poleca się uwadze tych, do których jest zwrócona.

Jakkolwiek wszyscy mniej lub więcej odczuwamy dolegliwości wojny, to pewna jednak część narodu bardziej, niż inna, szybkiej i wydajnej potrzebuje obecnie pomocy. Wiemy o tem, że ceny artykułów żywności są niesłychanie wysokie. Niemniej wysokie, a może stosunkowo wyższe, są również inne niezbędne do życia artykuły, jak ubranie, obuwie i t. d. Nie wchodząc w przyczyny tej drożyzny, bo przyczyn jest wiele i rozmaitych, rezultat jest ten, że najprostsze utrzymanie rodziny jest szalenie kosztowne i wogóle utrudnione, gdyż wielu rzeczy nawet za pieniądze otrzymać nie można. Kupcy i rękodzielnicy, o ile mają swoje warsztaty, zarabiają, stosunkowo więcej niż normalnie i tem się ratują, rolnicy jakkolwiek stoją w rzędzie tych, co największe straty ponieśli i z wielką uzasadnioną obawą patrzą w przyszłość, są na razie przynajmniej w tem szczęśliwym położeniu, że mają co jeść. Ale w najgorszym położeniu są ci mieszkańcy większych miast, którzy, nie mając nic innego do oddania, jak pracę głowy lub rąk, dostają w zamian zapłatę w żadnym nie stojącą stosunku do panującej drożyzny. Do tej kategorii należy także zaliczyć rodziny takich powołanych, które prócz rządowego zasiłku nie mają żadnej innej płacy, ani żadnego majątku i z tych kilkudziesięciu koron miesięcznie muszą opłacić mieszkanie, wyżywić się i ubrać. Tym tedy mieszkańcom miejskim przyjść należy z pomocą, a pomoc tę jedynie mogą dać rolnicy, oddając choćby małą część ze swych produktów nie zajętych przez państwo, jak ziemniaki, kapustę, drób, owoce, jaja, ser, po cenach niższych, lub bezpłatnie.

Sam jestem rolnikiem, którego majątek również przebył inwazyę i dwudniową bitwę i wiem dokładnie, w jakich warunkach prowadzi się obecnie gospodarstwo, wiem również, w jakich warunkach znajdują się mali rolnicy, którym wzięto to, co najpotrzebniejsze, a przede wszystkim wzięto samego gospodarza, co największy stanowi kapitał, ale mimo to nikt, kto jest katolikiem i Polakiem, nie może nie podzielić się codzienną, choćby najprostszą strawą z tymi, co do jedzenia nie mają nic.

Zorganizowanie zaś tej pomocy samo przez się nasuwa się. Mamy K. B. K., który ma swoje

agendy w całym kraju, a dotychczasowa jego działalność daje najzupełniejszą rękojmię akcyi energicznej i sumiennej. Do K. B. K. tedy należałoby zgłaszać ofiarowane artykuły i ich cenę a mianowicie: więksi właściciele wprost, mali rolnicy składaliby swe ofiary w oznaczonych dniach u delegatów K. B. K. w swych powiatowych miastach; rzeczą delegatów byłoby dać odpowiednie obwieszczenie w swoim powiecie, a następnie zawiadomić K. B. K. o ilości zebranych zapasów. K. B. K. tedy miałby do spełnienia podwójną pracę stosownie do otrzymywanych zgłoszeń, po pierwsze: artykułów za darmo ofiarowanych, po niższych cenach (choćby o cenę zarobku pośrednika). Co do pierwszego wszedłby K. B. K. w kontakt z instytucjami humanitarnymi i najbardziej ludnością, co do drugiego, nawiązałby mógł stosunki ze stowarzyszeniami konsumcyjnymi jako pośrednik bezpłatny.

Niepłonną mam nadzieję, że myśl tu poruszona znajdzie w sferach rolniczych uznanie, bo większym właścicielom wszystko raczej można zarzucić, niż skąpstwo, z ofiarnością zaś ludu polskiego żadna warstwa narodu iść w parze nie może, choćby dlatego, że nikt lepiej nie wie, czym jest bieda, jak lud. Niech więc te czynniki, które mają możność lud o faktycznym stanie rzeczy poinformować i mają na niego wpływ, przyczynią się i dopomogą do przeprowadzenia dzieła miłości bratniej.

Puszczam tę odezwę do braci rolników i proszę wszystkie katolickie i polskie pisma o jej opublikowanie. Niema pod tą odezwą żadnych podpisów prócz mego skromnego podpisu, bo powinniśmy przyjąć za zasadę, że nie podpisujemy, ale istota myśli powinna zaważyć na szali i być bodźcem do przeprowadzenia tego, co się uważa za pożyteczne i dobre. Udanie się tej akcyi to rzecz dla polskiego narodu doniosła, bo czynne współczucie jednej części narodu, wdzięczność za ulgę u drugiej, zawiąza między niemi już nie kompromis, ale szczerą przyjaźń, a czem to będzie dla ojczyzny, wspominać nie potrzeba; materyalnie może się to stać zaczątkiem nieodściśnionego dotąd, a tak dla obu stron korzystnego bezpośredniego stosunku między producentami a konsumentami, raz na zawsze wykluczając narzucających się pośredników.

Tadeusz Łubieński.

#### Z Cieszyna i okolicy.

Do naszych abonentów na Węgrzech, w Bośni i Hercegowinie. W ruchu pocztowym pomiędzy Austrią a wymienionymi powyżej krajami zaprowadzony zostanie od 1. stycznia 1917 system pocztowej prenumeraty, to znaczy, że poszczególne numery nie będą posyłane pod adresem abonenta, lecz pod adresem poczty abonenta, która je abonentowi wydawać będzie. Od Nowego Roku ustaje więc wszelki rachunek pomiędzy abonentami a administracją »Gwiazdki Cieszyńskiej«, bo poczta pobierać będzie prenumeratę i za dostarczone egzemplarze wypłacać ją administracji. Prosimy tamtejszych abonentów, żeby tylko do 31. grudnia b. r. nadsyłali prenumeratę wprost do nas, a to tylko za czas do końca 1916 r. Jeżeli ktoś zapłacił już część prenumeraty na rok 1917, to będzie mu ta kwota w odpowiedni sposób zaliczona, o czem później jeszcze napiszemy.

Ściągnięcie monet niklowych po 20 h. Z powołanej strony zwraca się uwagę na to, iż monety niklowe, które według rozporządzenia c. k. ministerstwa skarbu z dnia 31. lipca 1916, dz. u. p. l. 237, ściągnąć się winno, tylko do dnia 31. grudnia 1916 włącznie przyjmować należy przy zapłatach w obrocie prywatnym w wartości minimalnej i że c. k. kasom i urzędem wolno monety te przyjmować w wartości nominalnej przy wszystkich zapłatach, jako też w drodze wymiany tylko do dnia 30. kwietnia 1917 włącznie. Celem ustrzeżenia się przed szkodą, która mogłaby nastąpić wskutek zatrzymania tych monet, zaleca się, ażeby je wymienić jak najprędzej w państwowych kasach i urzędach za monety żelazne, względnie zużyć przy zapłatach, które musi się skutecznicić przy tych kasach i urzędach jeszcze w przeciągu tego roku.

Z miejskiego zakładu aprowizacyjnego. Celem uniknięcia t. zw. »ogonków«, t. j. wystawiania przed sklepem, zaprowadzono w miejskim zakładzie aprowizacyjnym następujące godziny sprzedaży: przed południem od godz. 8. do 12.



po południu od 3. do 7. i to codziennie. Abonentom cieszyńskiego masła deserowego zwraca się uwagę, że można je odbierać w dniu oznaczonym aż do godz. 6. wieczorem, więc nie potrzeba daremnie czekać przed sklepem i robić ścisku, tylko każdy może przyjść, kiedy mu wygodniej.

**Miejska sprzedaż drzewa.** Sprzedaż drzewa z miejskiego składu drzewnego (Holzplatz) rozpoczyna się z d. 16. b. m. Drzewo trzeba najpierw zamówić i zapłacić w miejskiej kasie. Poniżej jednego metra kub. nie sprzedaje się. Cena wynosi 16 K za metr.

**Ceny ziemniaków.** Jak się dowiadujemy, niektórzy rolnicy żądają za centnar ziemniaków 25 do 30 K. Wymawiają się tem, że wojskowość im ceny takie płaci. Wobec tak wysokich cen zachodzi obawa, że zwłaszcza biedniejsza ludność nie będzie mogła zaopatrzyć się w ziemniaki, ten dotychczas względnie tani i u niejednego prawie jedyny środek spożywczy, który można sobie było w większej ilości zakupić. Znamcy ze sfer rolniczych twierdzą, że cena 15 do 18 K (według jakości ziemniaków) odpowiada już w zupełności kosztom produkcji i odpowiedniemu zarobkowi. Nawiasem zaznaczamy, że ceny maksymalne na ziemniaki, wynoszące 7 do 9 K za 100 kg, są nadzwyczaj niskie, podczas gdy n. p. centrala środków pastewnych ofiaruje za 100 kg perzu aż 25 K. Na obronę rolników możnaby przytoczyć, że prawie wyłącznie tylko na produkta rolne nakładane bywają ceny maksymalne, podczas gdy na wyroby przemysłowe, których rolnik w znacznej ilości używa, a które podczas wojny o kilkaset procent podrożały, niema dotąd cen maksymalnych.

**Ceny oryentacyjne na owoce.** Krajowa komisja dla czuwania nad cenami ustanowiła następujące ceny oryentacyjne na 1 kg śląskich owoców: Jabłka przedniej jakości u producenta 60 h, u handlarza 80 h, gorsze gatunki i owoc otrzęsiony u producenta 40 h, u handlarza 60 h. Takie same ceny wyznaczono na gruszki. Włoskie orzechy, wielkie, u producenta 1 K, u handlarza 1 K 20 h, małe, u producenta 80 h, u handlarza 1 K. Ceny powyższe nie tyczą się szlachetnych gatunków jabłek i gruszek, jak wogóle przednich owoców stołowych. Jednakże sprzedający musi owoc taki wyraźnie oznaczyć jako «przedni owoc stołowy» (feines Tafelobst). Ceny te muszą być na targu przez sprzedających uwidocznione.

**Zbierajcie liście z ostreżyn!** C. k. starostwo w Cieszynie zwraca się do ludności z prośbą o zbieranie liści z ostreżyn, z czego w zimie przyrządza się herbatę dla wojska w polu. Tegoroczna zbiórka nie wydała jeszcze korzystnego wyniku w porównaniu z ubiegłym rokiem, w którym zebrano dostateczne ilości. Aby do zbiórki zachęcić, zamierza c. i k. ministerstwo wojny udzielać premię w wysokości 8 K za każde 100 kg ususzonego towaru. Liście muszą być zebrane jeszcze przed pierwszym śniegiem. Zbiórką tą powinna się przedewszystkiem zająć młodzież szkolna. Kierownictwa szkół udziela też bliższych wiadomości co do zbiórki, którą one także będą prowadziły.

**Ważne dla podróżujących do Niemiec.** Wszyscy poddani państw sprzymierzonych lub neutralnych muszą się na tych miast zameldować po przyjeździe do Niemiec, jak również odmeldować w razie wyjazdu i wogóle muszą zgłosić do policyi każdą zmianę swego miejsca pobytu w Niemczech.

**Polowe wzorki towarów.** Wolno przysyłać wzorki towarów do następujących poczt polowych i oznaczonych liczbą poczt etapowych: 8, 11, 14, 16, 19, 19/II, 20, 20/V, 23, 24, 26, 29, 33, 37, 39, 51, 53, 55, 61, 69, 76, 79, 85, 88, 91, 94, 95, 102, 103, 105, 109, 110, 111, 113, 117, 117/II, 125, 128, 133, 137, 138, 145, 146, 147, 148, 166, 167, 171, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 188, 195, 195/II, 195/III, 200, 203, 205, 207, 208, 209, 212, 213, 314, 215, 217, 218—224, 226, 227, 230, 237, 239, 250, 252, 253, 255, 258, 259, 268, 269, 274, 275, 276, 277, 273, 279, 280, 282, 283, 284, 287, 288, 289, 291, 292, 294, 295, 298, 302, 303, 304, 306, 307, 312, 316, 320, 323, 324, 331, 333, 335, 339, 340, 354, 356, 357, 358, 359, 360, 364, 369, 370, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 380, 381, 382, 385, 386, 389, 390, 391, 392, 393, 399, 401, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 412, 444, 444/II, 444/III, 508, 510, 511, 512, 514, 515, 516, 517, 600, 602, 605, 607, 608, 609, 611, 612, 613, 630 pod warunkami istniejącymi. Wszystkie inne w spisie tym niewyliczone poczty są zamknięte dla

obrotu wzorków towarów. W dopuszczeniu tychże w zakresie dotychczasowym do poczt etapowych, noszących nazwę miejscowości, nie zmieniło się nic.

**Z sali sądowej.** (W y r o d n y s y n.) Ernest Langer, 16-letni syn piekarza Leopolda Langer w Gruszwie, stał przed wyjątkowym senatem sądowym w Cieszynie, oskarżony o podpalenie na szkodę własnego ojca. Rzeczą miała się być: Chłopiec mimo swego młodocianego wieku był wielkim nicponiem i nic nie pomagały żadne upomnienia i kary ojca. W lipcu b. r. skradł ojcu kury i królika, oprócz tego różne przedmioty, należące do czeladnika, zajętego u nich w piekarni. Ojciec, sądząc, że tem prędzej poskromi złodziejską żyłkę syna i przyprowadzi go do poprawy, podał syna do sądu, który go też skazał za kradzież na 2 tygodnie aresztu. Po odsiedzeniu kary synalek, zamiast poprawić się, postanowił zemścić się na ojcu. W nocy na 3. sierpnia b. r. podpalił chlewek świński w gospodarstwie ojcowskim, a następnie ukrył się w kłozie, gdzie z nerońskim spokojem przypatrywał się, czy pożar wybuchnie. Kiedy pożar rzeczywiście wybuchnął, chciał uciekać, ale spostrzegli go zaraz ludzie, którzy się już zbiegli i policyant go przyłapał i aresztował go. Pożar zniszczył dwa chlewki świńskie, remizę na wozy wraz z znajdującymi się tam zapasami siana, słomy, węgla, z wozami i innymi sprzętami gospodarskimi. Szkoła wynosiła 3681 K. Oskarżony przyznał się całkiem do winy. Ojciec uchylił się od świadczenia. Sąd skazał wyrodnego syna na cztery lata ciężkiego więzienia z twardem łóżem co kwartał.

— (Z a n i e u d a ł a k r a d z i e ż g e s i) na farze w Ogródzonej, o czym swego czasu donosiliśmy, został skazany Franciszek Polaszek na dwa lata ciężkiego więzienia z postem co kwartał. Gęsi, jak wiadomo, odebrała mu policya w Cieszynie, a niefortunnego złodzieja aresztowała. Polaszek był już parę razy karany za kradzież; z zawodu jest stolarzem, jednakże bez zajęcia i nie miał stałego miejsca pobytu.

**Z Bielska.** Dnia 13. b. m. zmarł w klasztorze ubogich Sióstr szkolnych emeryt. proboszcz i spirytualny ks. Wiktor Mayer po krótkiej chorobie w 55. roku życia. N. o. w p.!

## Rozmaitości.

**Brak tłuszczów na Węgrzech.** »Budapesti Hirnap« ogłasza oświadczenie prezydenta ministrów hr. Tiszy w sprawie braku tłuszczów. Z oświadczenia wynika, że rekwizycja świń jest

niemożliwą. Brak tłuszczów powoduje brak odpowiedniego towaru, spowodowanego znowu brakiem odpowiedniej i w wystarczającej mierze paszy. Zapasy tłuszczów są mniejsze, aniżeli normalne zapotrzebowanie. Znajdujemy się — mówił minister — w oblężonej twierdzy i z tem musimy się liczyć i musimy znosić braki. W sprawie przekraczania cen maksymalnych oświadczył hr. Tisza, że najostrzejsze zakazy nie pomogą, jeżeli cenę maksymalną przekraczają w porozumieniu sprzedający z kupującymi. Rząd zresztą nakazał władzom, aby przeciw wykroczeniom występowały jak najostrzej. Rząd będzie się starał przez dostarczenie paszy zapewnić publiczności nabywania tłuszczów możliwie najtaniej.

## Myśli i zdania.

**Sprawiedliwość.**

Świętej sprawiedliwości jest królestwo dziwne. Dobrym pięknie smakuje, złym zawżdy przeciwnie. (Rej.)

## Pies rzeźniczy,

bardzo zdalny a dobry stróż, zaraz do nabycia u Fr. Milaty w Puńcowie.

**»DZIEDZICTWO BL. JANA SARKANDRA«**  
wydanie napisane przez  
ks. prob. Emmanuela Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.

Bogaty skład win butelkowych i wysynkowych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnia.

## PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, co wzięli udział w pogrzebie naszej niezapomnianej małżonki, względnie matki, córki, siostry, szwagrowki i ciotki, ś. p.

## Wilhelmíny z Nideckích Walter,

żony zarządcy ekonomii,

jako też za każdą oddaną ostatnią cześć, wyrażamy nasze najserdeczniejsze dzięki. Osobliwie dziękujemy Przewiel. Duchowieństwu z Karwiny, Bielska, Kamienicy, Orłowej, Górnej Sucheji i Zarzecza, przedewszystkiem Przew. ks. Rybce z Karwiny za udział i oddanie ostatniej usługi.

Olbrachcice-Kamienica, w październiku 1916.

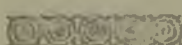
W smutku pogrążona rodzina.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

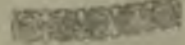
stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU & Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje



wkłady na oszczędność



Czeki pocztowe  
na żądanie.

i płać od nich

Czeki pocztowe  
na żądanie.

od nowych wkładów 4%.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Wiosna z przesyłką pocztową:  
rocznicze . . . 7 K — h  
półrocznicze . . . 3 — 50  
kwartalnie . . . 1 — 75  
Bez przesyłki pocztowej:  
rocznicze . . . 6 K — h  
półrocznicze . . . 3 —  
kwartalnie . . . 1 —

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dzielnictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. Stefani (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Sasto, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze sprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerczy od wiersza (czwórka) drobnego, przy kilkukrotnym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 20. października 1910.

Nr. 84.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. bł. Mechlora Gredzieckiego“ w Cieszynie.

## Zacięte walki na Wołyniu, nad Narajówką i w Karpatach.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 16. października. Urzędowo donoszą: W walkach koło Sober wzięły nasze wojska do niewoli 2 oficerów, 212 żołnierzy i zdobyły 3 karabiny maszynowe.

Wiedeń, 17. października. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 18. października. Urzędowo donoszą: Wczoraj wieczorem zaatakowały znaczne siły nieprzyjacielskie nasze stanowiska na grzbiecie góry Monte Testo—Roite i na północ od wierzchołka Pasubio. Waleczni obrońcy odparli te natarcia krwawo. Na niektórych miejscach doliny Fleim i frontu w Dolomitach, jak też na płaskowyżu Krasu była działalność artylerii czasami wcale ożywiona.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Nowa ofenzywa rosyjska.

Wiedeń, 16. października. Urzędowo donoszą: Front wojsk generała kawalerii arcyksięcia Karola: Na granicy węgiersko-rumuńskiej nie zaszły żadne ważne zmiany w położeniu; walka trwa dalej.

W kacie trzech krajów, na południe od Dornawy odrzuciliśmy Rosyan przez potok Neagra, przyczem pozostawili oni w naszym ręku jednego oficera, 217 żołnierzy i 2 karabiny maszynowe. Koło Kirlibaby wzięto w ostatnich walkach 5 oficerów, 1097 żołnierzy i pięć karabinów maszynowych, na Smotru 3 oficerów i 381 rosyjskich żołnierzy. W obu odcinkach rozbiły się wczoraj rosyjskie przeciuderzenia. W obszarze Ludowej zajęły bawarskie bataliony jedną nieprzyjacielską pozycję.

Front wojsk generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Nad Narajówką, nad najgłębszym Seretem i na południowy zachód od Brodów miała grupa wojsk gen.-pułkownika Böhm-Ermollego do odparcia silne ataki. Nieprzyjaciela odrzucono wszędzie wśród ciężkich strat.

Armia gen.-pułkownika Tersztyńskiego znajdowała się cały dzień w ciężkim ogniu działowym. Z obu stron Zaturzec ruszyła także nieprzyjacielska piechota do ataku, który zwa-

szcza na północ od właśnie wymienionej miejscowości kilkakrotnie powtarzano przy wielkim użyciu mas. Nieprzyjaciel doznał znowu wielkiego niepowodzenia.

Ciężkie klęski Rosyan na Wołyniu.

Wiedeń, 17. października. Urzędowo donoszą: Front generała kawalerii arcyks. Karola: W obszarze granicznym na południe od Nagyszeben (Hermannstadt) i Brasso (Kronstadt) położenie bojowe niezmienione.

W obszarze pogórza György trwa nadal opór rumuński. W kacie trzech krajów na południe od Dornawy przepędziły nieprzyjaciela ze wzgórz na wschód od Neagry. W Karpatach lesistych i na południe od Dniestru odparto osobnionie ataki Rosyan.

Front armii ks. Leopolda bawarskiego: Bitwy nad Narajówką i na Wołyniu trwają dalej. Nieprzyjaciel poniósł w obu obszarach ponownie ciężkie klęski. Na południe od Lipnicy dolnej szturmowały rosyjskie masy aż do późnej nocy stanowiska niemieckich oddziałów. Wszystkie jednak wysiłki były daremne. Niemieckie bataliony gwardii uderzyły na nieprzyjaciela, którego odrzuciły aż do jego okopów i usadowiły się tam. Rosyjanie pozostawili 36 oficerów, 1900 żołnierzy i 10 karabinów maszynowych w rękach naszych sprzymierzeńców. Na Wołyniu skierowały się ataki rosyjskie znowu przeciw niemieckim i austro-węgierskim siłom zbrojnym generał-pułkownika Tersztyńskiego. Po gwałtownym ostrzeliwaniu ruszyły po południu do ataku rosyjskie kolumny między Pustomytami a Świrniuchami na zachód od Bubenowa, na południe od Zaturzec i między Zaturcami a Kisielinem. Nieprzyjacielskie szturmy ponowiły się mimo olbrzymich strat na poszczególnych miejscach trzykrotnie, a na północ od Zaturzec nawet dziesięciokrotnie. Jednakże i ta siła uderzenia przeważających mas nieprzyjacielskich nie zdołała zachwiać dzielnymi obrońcami.

Nieprzyjaciel nie przedarł się nigdzie, nasze oddziały osiągnęły pełny sukces.

Na granicy rumuńskiej niema zmiany.

Wiedeń, 18. października. Urzędowo donoszą: Grupa wojsk generała kawalerii arcyksięcia Karola: Na granicy węgiersko-rumuńskiej także wczoraj nie nastąpiła żadna istotna zmiana. Na wschód od Kirlibaby odparły nasze wojska kilka rosyjskich ataków. Nad Bystrzycą Solotwińską walki przednich straży.

Front wojsk księcia Leopolda bawarskiego: Na północny wschód od Bołszowiec nad Narajówką opanowały bawarskie wojska silny rosyjski punkt oparcia, przyczem wzięły nieprzyjacielowi dwóch oficerów, 350 żołnierzy i 12 karabinów maszynowych. Nad górnym Seretem

udaremnilo w zarodku rosyjskie usiłowanie atakowe. Na Wołyniu walk niema.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

Sprawozdanie sztabu rosyjskiego.

16. października. Front zachodni: W pobliżu dworca kolejowego Prudy (22 km na południowy wschód od Smorgoniów) zmuszono ogniem naszych karabinów maszynowych niemiecki samolot do lądowania. Lotników nieprzyjacielskich pojmano w niewolę. W okolicy na północ od Korytnicy toczy się w dalszym ciągu zacięta walka. Nieprzyjacielskie ataki zostały wśród ogromnych strat odrzucone. Nieprzyjaciel używał granatów ręcznych z duszącymi gazami. Pułkownik Kuryłow został ranny. W okolicy Zborowa walczy się zacięcie. Na północ od Stanisławowa usiłował nieprzyjaciel wyruszyć z okopów. W okolicy Körösmeze i Kirlibaby atakują oddziały nieprzyjaciela zacięcie, ale daremnie. Pojaliśmy przytem w niewolę 17 oficerów i 1700 żołnierzy. W okolicy Dornawy prowadzi nieprzyjaciel znaczne siły zbrojne do ofenzywy.

Rumunów w Siedmiogrodzie niema.

Budapeszt, 18. października. Na terytorium węgierskim niema już wojsk rumuńskich. Jak »Az Est« donosi z wojennej kwatery prasowej, armia generała Arza ma już przełecze György i Csik poza sobą.

### Wojna na południowym wschodzie.

Nic nowego.

Wiedeń, 16. października. Urzędowo donoszą: Niema nic do doniesienia.

Wiedeń, 17. października. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 18. października. Urzędowo donoszą: W Albanii nic nowego.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Walki na Wołyniu, koło kolei Brody-Lwów i nad Narajówką.

Berlin, 16. października. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Na zachód od Łucka załamały się przygotowane gwałtownym ogniem



działowym silne ataki w odcinku Zublino-Zaturce wśród ciężkich strat po stronie nieprzyjaciela.

Częściowe ataki na południe od kolei Brody—Lwów i w nizinie Graberki również spełzły na niczem.

Znaczne rosyjskie siły ruszyły do głęboko uformowanego, ale bezskutecznego ataku nad Narajówką między Lipnicą Dolną a Skomorochami. Także i tu zdołaliśmy zadać nieprzyjacielowi ciężkie straty.

Front wojsk generała kawalerii arcyksięcia Karola: W Karpatach odparły niemieckie bataliony podczas rozszerzania swego sukcesu na Smotrcu przeciwuderzenia i wzięły do niewoli trzech oficerów i 381 żołnierzy.

Na Komaniu zajęły bawarskie wojska szturmem kilka rosyjskich okopów.

Na wschód od Kirlibaby podczas atakowych walk austro-węgierskich pułków odparto rosyjskie przeciwuderzenia. Liczba zabranych jeńców wynosi przeszło tysiąc.

Na południowy zachód od Dornej Watry wyparły sprzymierzone wojska nieprzyjaciela poza dolinę Neagry.

Na siedmiogrodzkim terenie wojny trwają dalej walki na granicy rumuńskiej.

**Berlin, 17. października.** Naczelną kwatera donosi: Front ks. Leopolda bawarskiego: Front grupy armii Linsingena, na zachód od Łucka i generała pułkownika Böhm-Ermollego nad Narajówką był znowu widownią zwycięskiego odparcia silniejszych nieprzyjacielskich ataków, w których Rosyjanie bez wszelkiego skutku poświęcali znowu masy ludzkie. Od wczesnego ranka szturmowały świeżo sprowadzone i znowu wypełniające związki nieraz dziesięciokrotnie stanowiska hanowerskich i brunszwickich oddziałów między Siniawką a Zubilnem, które znajdowały się pod najsilniejszym ogniem artylerii i linie austro-węgierskie na południowy zachód od Zaturzec. Wieczorem nastąpiły po gwałtownym przygotowaniu ogniem trzykrotnie ponawiane silne ataki przeciw odcinkowi Pustomyty—Bubnow, które również nie powiodły się wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela. Nieprzyjacielski ogień artyleryjski, skierowany przeciw stanowiskom armii generała hr. Bothmera, spotęgował się w południe do największej gwałtowności i trwał aż do zmierzchu, przerywany tylko ponawianymi nieprzyjacielskimi szturmami. Wszystkie ataki piechoty odrzucono a nieprzyjacielowi zgutowano ciężką klęskę. Gwardziści i pomorzańscy grenadierzy uderzyli tam na uciekającego nieprzyjaciela, zdobyli najprzedniejsze nieprzyjacielskie okopy na szerokości 2 km i przyprowadzili jako zdobycz 36 oficerów, 1900 żołnierzy i 10 karabinów maszynowych.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Podjęty w dniu 15. października atak rosyjskich batalionów koło Jamnicy (na północ od Stanisławowa) miał również mało powodzenia, jak ataki przeciw szczytowi D. Coman w Karpatach. Na południe od Dornawatry dotarły nasze oddziały do wzgórz na wschód od potoku Neagra.

Widownia boju w Siedmiogrodzie: Na gościńcach w przełęczach na froncie wschodnim stawiają Rumuni opór. Na południe i na zachód od kotliny Kronstadtu (Brasso) położenie jest na ogół niezmienione.

**Berlin, 18. października.** Naczelną kwatera donosi: Grupa armii marszałka polnego generała ks. Leopolda bawarskiego: Po pełnym stracie rozbiciu się ataków piechoty przeciw frontowi na zachód od Łucka ograniczył się tam nieprzyjaciół do ożywionego ognia artylerii. Nieprzyjacielska piechota, która ruszyła do ataku przeciw austro-węgierskim stanowiskom koło Zwyżyna na północny zachód od Załoziec, została wśród ciężkich strat ogniem do okopów z powrotem odrzucona. Na zachodnim brzegu Narajówki, na południowy zachód od Herbutowa, zdobyły bawarskie bataliony po wydatnym przygotowaniu artyleryjskim rosyjski punkt oparcia, pojmały w niewolę 2 oficerów i 350 żołnierzy i zdobyły 12 karabinów maszynowych.

Grupa armii generała kawalerii arcyksięcia Karola: Nad Bystrzycą załamał się atak przeciw naszym naprzód wysuniętym stanowiskom. W Karpatach znajdowało się wzgórze Ludowej pod silnym ogniem działowym. W odcinku Kirlibaby odparto ataki nieprzyjacielskie.

Widownia boju w Siedmiogrodzie: Ogólne położenie nie zmieniło się.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

### Wielka bitwa nad Sommą.

**Berlin, 16. października.** Naczelną kwatera donosi: Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta bawarskiego: W obszarze walk nad Sommą trwała przez cały dzień obustronna żywa działalność artylerii. Angielski atak na północny wschód od Gueucourt wtargnął na niewielkiej szerokości do naszego najprzedniejszego okopu, który przeciwuderzeniem w całości odebrano.

Francuzi atakowali rano i wieczorem pozycje na zachód od Saily, lecz zostali odparci, na południowy zachód od wsi świeżym kontratakiem.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: W Argonach i po obu brzegach Mozy odżył od czasu do czasu ogień działowy.

**Berlin, 17. października.** Naczelną kwatera donosi: Grupa armii arcyks. Albrechta wirtemburskiego: Na wielu miejscach frontu ożywiona działalność patroli i ogniowa.

U grupy armii królewicza Ruprechta znajdowały się stanowiska po obu stronach Sommy w ciągu dnia pod silnym ogniem artylerii, na który żywo odpowiadano. Przy zwalczaniu nieprzyjacielskiej baterii wyświadczyli nasi lotnicy obserwacyjni cenne usługi. Ataki nastąpiły wieczorem na północ od rzeki przeciw liniom łącznikowym w Guedecourt i Saily, na południe zaś przeciw naszym stanowiskom na północ od Fresnes i Malancourt. Koło Guedecourt załamały się szturmne nieprzyjacielskie w ogniu zaporowym. Koło Saily i Fresnes rozbiły się one w walce z blizką, która o nieznaczne skrawki okopów jeszcze się toczy. Nasi lotnicy bojowi zestrzelili 6 nieprzyjacielskich samolotów, z tego trzy za nieprzyjacielskimi liniami. Kapitan Böcke ubezwładnił znowu swoich dwóch przeciwników.

Grupa armii następcy tronu: W Szampanii odparto francuski atak na północ od le Mesnille. W obszarze Argonów i Mozy była walka artylerii miejscami ożywiona.

**Berlin, 18. października.** Naczelną kwatera donosi: Grupa armii królewicza Ruprechta: Walki artyleryjskie doszły zwłaszcza na północ od Sommy na szerokich odcinkach do znacznej siły; między Le Sars i Guedecourt zaatakowali Anglicy, a od Lesbœufs aż do Rancourt Francuzi. Nasz niszczący ogień, skierowany na okopy szturmowe nieprzyjaciela, stłumił atak po obu stronach Eaucourt—L'Abbaye już w zarodku. Koło Guedecourt przyszło do gwałtownych walk z blizką, w których nasze stanowiska zostały w całości utrzymane. Francuzi, którzy ruszyli do ataku z okolicy Morval i Rancourt, zostali po zaciętych walkach odparci. Nieprzyjaciół wtargnął do Saily. Walka jest tam jeszcze w toku. Po bokach głównych miejsc ataków koło Thiepval, Courcellette i Bouchavesnes nie przyniosły uderzenia atakującym żadnych sukcesów.

W walce powietrznej uległo 5 samolotów.

Grupa armii następcy tronu: Na wschodnim brzegu Mozy ożywiona działalność ogniowa.

Pierwszy gen.-kwaternistrz Ludendorff.

### Przesilenie w bitwie nad Sommą.

**Berlin, 17. października.** Biuro Wolffa otrzymuje ze strony wojskowej relacje o walkach, stoczonych nad Sommą w czasie między 9. a 13. b. m., a które należą do największych działań wojennych w bitwie nad Sommą. Po krótkim opisie walk w dniach 9., 10. i 11. b. m. sprawozdanie daje opis bitwy koło Saily w dniu 12. b. m., gdzie przeciwnik nie mniej jak sześć razy szturmował, a to po olbrzymim przygotowaniu artyleryjskim, w gęstych masach, w sześciu do dziesięciu falach, a za nimi znowu gęste kolumny prowadzili oficerowie siedzący na koniach. Nieprzyjaciół sądził na pewno, że ostrzeliwaniem z najcięższych armat zniszczył już zupełnie piechotę niemiecką. To też piechota nieprzyjacielska ruszyła do ataku pewną zwycięstwa, wznośząc okrzyki radości. Tem bardziej wstrząsającym było to, co nastąpiło: obfite żniwo śmierci! Wytrzymałość niemieckiej piechoty nic nie ucierpiała. Gęste kolumny Anglików i Francuzów po prostu skosił ogień niemieckiej piechoty w niektórych miejscach frontu. Przed St.

Pierre Vaast powstała przed lasem prawdziwa barykada zwłok. Dnia 13. b. m. osłabły ataki nieprzyjaciela. Stwierdzono stanowczo, że nieprzyjaciół chciał tym olbrzymim wysiłkiem doprowadzić do rozstrzygnięcia, do przełamania frontu w największym stylu. **Straty nieprzyjaciela doszły do niebywalej dotąd wysokości.** Jeńcy powiedzieli, że w kompaniach francuskich niema więcej jak po 50 żołnierzy, dodając, że wojsko francuskie jest zmęczone wojną. O ataku w dniu 12. b. m. wyrażają się jeńcy francuscy, że było to bezcelowe pędzenie ludzi na rzeź, nie kryją też radości, że wydostali się z piekła nad Sommą. Usposobienie wojska niemieckiego jest tam pełniejsze zaufania w zwycięstwo.

Sprawozdanie kończy: Dzień 9. i 13. października nad Sommą były dniami wielkiej bitwy pierwszorzędnego znaczenia. Są one zarówno wielkiem i całkowitem powodzeniem broni niemieckiej, jak i ciężką klęską Francuzów i Anglików. Zdaje się, że dramat nad Sommą dosięga punktu szczytowego.

## Wojna Niemiec i Bułgarii z czwóroporozumieniem i Rumunią.

### Odparcie ataków na froncie soluńskim.

**Berlin, 16. października.** Naczelną kwatera donosi: Bałkański front wojenny: Grupa wojsk generała maszałka polnego Mackensena: Nie było żadnej zmiany w położeniu.

Front macedoński: W odcinku Czernej z obu stron Brodu nie odniosły gwałtowne, w nocy ponowione ataki wojsk serbskich żadnego sukcesu. Także częściowe ataki koło Grumiste i na północ od Nidze Planiny odparto wśród znacznych nieprzyjacielskich strat.

**Berlin, 17. października.** Naczelną kwatera donosi: W Dobrudży nic nowego. Na macedońskim froncie odparto ograniczone ataki nieprzyjacielskie koło Gradesnicy (na południe od Monastyru) nad Czerną i na północ od Nidze Planiny.

**Berlin, 18. października.** Naczelną kwatera donosi: Front macedoński: Spotęgowany ogień artylerii, na zachód od linii kolejowej Bitolj—Florina, tudzież na północ i na północny zachód od Nidze Planina, był wstępem do nieprzyjacielskich ataków częściowych, które spełzły na niczem. Atak bułgarski oczyścił gniazdo Serbów, na północnym brzegu Czernej.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

### Generalissimus bułgarski w rocznicę wojny.

**Sofia, 16. października.** W rocznicę wstąpienia Bułgarii w wojnę światową wydał generalissimus Jekow rozkaz do armii, w którym podniósł konieczność walki i wskazuje na stan Serbii, która nadaremno używa ostatnie swe siły przeciw frontowi bułgarskiemu. Jeszcze bardziej pożałowania godnym stanie się los wiarołomnych Wołochów. Po miazdzących uderzeniach, zadanych pod Tutakanem, Dobryczem i Rjahowem, liczy drżący ze strachu Wołoszyn dni, jakie mu jeszcze zostały do życia. Wkrótce zostanie Rumunia unieszkodliwioną. Walka o ziszczenie zjednoczenia naszego narodu jeszcze nieskończona. Nasi liczni nieprzyjaciół są osłabieni, ale jeszcze nie złamani i dlatego będą się przedłużać wojnę w nadziei, że uda się im poprawić swe położenie. Jedynie tylko nasza siła będzie w stanie zmusić ich do ugięcia się przed naszą wolą. Zwycięstwo należy do tego, kto aż do końca będzie mógł stawić opór.

## Wojna angielsko-niemiecka.

### Storpedowanie »Bremen«?

**Wiedeń, 16. października.** »Reichspost« donosi ze Szczecina: »Pommersche Tagespost« nr. 281 podaje z Bremy z »absolutnie pewnego źródła« następującą sensacyjną depezę:

Handlowa łódź podwodna »Bremen«, która koło wybrzeży irlandzkich szczęśliwie uniknęła



sieci angielskich łodzi podwodnych, została storpedowana w porcie amerykańskim.

Wiadomość powyższą zaopatruje »Reichs-post« następującą uwagą: Wiadomość ta tłumaczy tajemnicze milczenie o miejscu pobytu łodzi podwodnej »Bremen«. W d. 26. września przybyła »Bremen« do pobocznego portu nowojorskiego New-London i według przepisu oznajmiła sygnałem swoje przybycie pilotowi. Od tej chwili nie było żadnej wieści o handlowej łodzi podwodnej, która pojawieniem się swoim w porcie New-London nie mniejsze wywarła zainteresowanie, niż kilka tygodni przedtem ukazanie się łodzi »Deutschland« w Baltimore. Jeśli »Bremen« na wodach amerykańskich, przed portem, została przez Anglików storpedowana, to byłoby to naruszeniem neutralności, równem postąpieniu okrętów »Baralong« i »King Stephen« z niemieckimi marynarzami i lotnikami. Należy tu także wspomnieć, iż już w d. 4. b. m. »N. Züricher Ztg.« przyniosła wiadomość z Portland o wyłowieniu na wybrzeżu stanu Maine pasa ratunkowego, noszącego napis »Bremen«.

Równocześnie paryski »Temps« pisał wówczas szyderczo: »My, którzy już od tygodnia wiedzieliśmy, jak się mają sprawy z owym upiornym okrętem (ze względów, których nie możemy podać), śmiejemy się po cichu i wyczekujemy na to, czy może nie pojawi się jakaś inna »Bremen«, która może będzie kopią pierwszej. Zaiste nie będzie to chyba możliwe, skoro znaleziono już pas ratunkowy z nazwą »Bremen«.

Wiadomość powyższa, jak donoszą dzienniki, ma być nieprawdziwa. Za przyniesienie tej wiadomości została »Pommersche Zeitung« zawieszona.

#### Venizelos o polityce króla.

Londyn, 14. października. Soluński korespondent »Morning Post« miał rozmowę z Venizelosem, podczas której tenże powiedział:

Król przekroczył granice konstytucji. We wrześniu r. 1915 zwrócił on uwagę króla na konieczność zadośćuczynienia zobowiązaniu wobec Serbii, na co król odpowiedział, że jest wprawdzie gotów pozostawić rządowi politykę wewnętrzną, ale uważa wyłącznie siebie za odpowiedzialnego wobec Boga za kierownictwo spraw zagranicznych. Venizelos odpowiedział na to, że w Grecji niema królestwa z łaski Bożej, lecz że ojciec króla przez naród grecki został wybrany królem. Tak samo też odnośnie do następcy stanowisko jego polega na mandacie ludu. Następstwem tego, że król uważa Grecję za swą osobistą własność, było, że Grecja zła mała przymierze z Serbią, wskutek czego utraciła honor i łączność z starymi przyjaciółmi: Anglią, Francją i Rosją. Najwięksi wrogowie Grecji wtargnęli do kraju, obsadzili miasta i obrabowali lud.

Wybitni obywatele greccy oświadczyli wobec Venizelosa, że on jest za to współodpowiedzialnym. Z tego powodu Konduriotis i Danglis widzieli się zmuszonymi wkroczyć. Spodziewali się, że odciągną króla z fałszywej drogi. Ale teraz utracili i tę nadzieję.

#### Król Konstantyn o położeniu.

Londyn, 14. października. »Daily Telegr.« donosi z Aten: Pewna dyplomatyczna osobistość, którą król Konstantyn przyjął na posłuchanie, zaklinała go, żeby zmienił swą politykę. Król odpowiedział na to, że woli raczej stracić tron, niż wtrącać Grecję w niebezpieczeństwo. Jest on przekonany, że Rumunia w krótkim czasie nie będzie istniała. Gdyby Grecja wzięła w wojnie udział, to po zdobyciu Rumunii niemieckie wojska wkroczyłyby do Grecji i wtedy podzieliłaby los Serbii i Rumunii.

#### Gwałtowne demonstracje przeciw czwórporozumieniu w Atenach.

Mediolan, 18. października. Dzienniki donoszą z Aten: Po ukończeniu rewii marynarki przemówił król do marynarzy w następujące słowa: »Gratuluję Wam wierności, z jaką dotrzymaliście Waszej przysięgi. Nie dalsie się uwieść obietnicami niemoralnej i materalnej

nagrody. Dziękuję Wam i przyrzekam bronić przed każdym, któryby odważył się grozić Wam.« Oficerowie marynarki bili brawa, wielu z nich płakało ze wzruszenia. Kiedy król ze swoją rodziną odjechał w automobili, wśród gorącej owacy przyszło do wielkich demonstracji ludu wśród okrzyków: »Niech żyje król, precz z koalicją!« Wieczorem nadeszła wiadomość, że w Pireusie wysadzono na ląd 1000 marynarzy koalicji i że 150 francuskich marynarzy z 2 karabinami maszynowymi przybyło do Aten w zasadzie obsadzenia miejskiego teatru. Natychmiast zgromadzili się przed teatrem tłumy publiczności. Demonstranci przybrali groźną postawę i wznosili okrzyki: »Precz z koalicją!« Wówczas kawaleria grecka i marynarze ruszyli naprzód z najeżonymi bagnetami, obsadzili plac przed teatrem i jeli rozpętać publiczność. Demonstranci pociągnęli z rozwiniętymi chorągiewkami greckimi i amerykańskimi wśród okrzyków przeciw koalicji przed amerykańską ambasadę. Tłumy urządziły tam demonstrację i uszkodziły znajdujący się naprzeciw dom Venizelosa. Liczne patrole greckie przeciągają ulicami miasta.

#### Sprawa polskich obywateli w komisji parlamentarnej niemieckiej.

Berlin, 13. października. Komisja główna parlamentu radziła dalej nad traktowaniem jeńców, przyczem na uwagę postępowców, ażeby polskim obywatelom udzielić urlopu, dyrektor ministerjalny oświadczył, że ogólne urlopowanie nie może być udzielone, gdzie natomiast szczególniejsze stosunki za tem przemawiają, tam urlop będzie udzielany, a także zostaną wprowadzone ulgi w korespondowaniu w języku polskim.

Przedstawiciel Polaków uważał się za trudności, stawiane robotnikom polskim przez pracodawców.

Mowa z centrum pragnie, ażeby okazano więcej uścipliwosci w stosunku do robotników polskich.

Wkońcu przyjęto jednogłośnie wniosek centrum, ażeby za pośrednictwem Stolicy Apostolskiej zarządzić zgodność między stronami wojującymi co do poprawienia losu jeńców wojennych, usunięcia wszelkiego rodzaju represalii i odesłania wszystkich jeńców w cywilnych.

Wniosek konserwatystów, ażeby przeprowadzić na wszelki sposób poprawę losu jeńców w Rosji i Francji, chociażby przez zarządzenia odwetowe, nie został przyjęty.

Na tem skończono obrady nad traktowaniem jeńców.

#### Pociechy Asquitha.

Londyn, 12. października. Asquith przedłożył Izbie gmin nowe żądania kredytów w wysokości 300 milionów funtów, przyczem oświadczył, że podwyższone w ten sposób od początku wojny kredyty wyniosą 3132 milionów funtów szterlingów. Wydatki bieżące określają się sumą 5 milionów dziennie.

Asquith oświadczył, że klęska Turków przy oazie Katia (Egipt) usunęła niebezpieczeństwo ataku na kanał Suezki.

Ofenzywa armii soluńskiej miała znaczne powodzenie. Anglicy usadowili się po lewym brzegu Strumy, zajęli bułgarskie pozycje i zadali nieprzyjacielowi ciężkie straty. Alianci zajęli Florinę; stoją na niewiele mil przed Monastyrem. Nieprzyjaciel ponosił ciężkie straty i nie zdołał przesłać wojsk z Macedonii do Dobrudży. Nie może się stać, by ta wojna zakończyła się niezależnym od naszej woli niehonorowym kompromisem albo łataniną, która by ukrywała za maską tak zwany pokój. (Oklaski.) Cele alian-tów są dobre znane. Nie są to same młubne ani mściwe cele, lecz domagają się stosownego zadośćuczynienia za przeszłość i bezpieczeństwa na przyszłość. (Oklaski.)

#### Zaproszenie do przedpłaty.

Przy zmianie kwartału — czas odnowić prenumeratę i wyrównać dawne zaległości. Prenumerata, to znaczy przedpłata, powinna być zapłacona z góry ra-

cznie, półrocznie lub ćwierćrocznie. Obecnie musimy wszystko płacić gotówką, a to kilkakrotnie drożej niż przed wojną. Papier podrożał o 200%, farba drukarska, oliwa i benzyna kilkakrotnie, również podrożenie opłat pocztowych odbija się na budżecie każdego pisma w znacznej mierze. Wszystkie dzienniki i czasopisma podniosły już prenumeratę i my zmuszeni będziemy uczynić to z Nowym Rokiem, aby nie narazić się na dotkliwy niedobór. Wydawnictwo »Gwiazdki Cieszyńskiej« zwlekało długo z podniesieniem prenumeraty, ale obecnie zwlekać już dłużej nie może. Wynosić ona będzie z przesyłką pocztową rocznie 9 K, półrocznie 4 K 50 h, ćwierćrocznie 2 K 25 h; bez przesyłki pocztowej rocznie 8 K, półrocznie 4 K, ćwierćrocznie 2 K. Numer pojedynczy 10 h. Jesteśmy przekonani, że Szanowni Czytelnicy sami to uznają i chętnie płacić będą podwyższoną prenumeratę.

Na bieżący czwarty kwartał pozostaje jednak prenumerata w dotychczasowej wysokości; z przesyłką pocztową wynosi ona rocznie (za czas ubiegły) 7 K, półrocznie 3 K 50 h, ćwierćrocznie 1 K 75 h; bez przesyłki pocztowej rocznie 6 K, półrocznie 3 K, ćwierćrocznie 1 K 50 h.

W Cieszynie można uiszczać prenumeratę w »Banku cieszyńskim kredytowym« w domu »Dziedzictwa« i w drukarni »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8.

Wydawnictwo »Gwiazdki Cieszyńskiej«.

#### Z Cieszyna i okolicy.

Z posiedzenia Rady szkolnej krajowej. Na posiedzeniu Rady szkolnej krajowej w d. 13. b. m. uchwalono wystawić dekrety nominacyjne: Nauczycielowi Henrykowi Grzesiowi na posadę kierownika szkoły w Jasienicy; nauczycielowi Józefowi Michejdzie na kierownika szkoły w Wędryni; Teresie Śliwkówniej na stałą posadę nauczycielki robót ręcznych w Jasienicy; Ewie Górównie na stałą nauczycielkę robót ręcznych w Pol. Ostrawie. Następujących prowizorycznych nauczycieli zamianowano w porozumieniu z Wydziałem krajowym stałymi, uchwalając równocześnie wydanie dla nich dekretów nominacyjnych: Franciszka Maciejczka w Bukowcu, Małgorzatę Czakońównę w Hażlachu, Józefa Pawlasa w D. Błędowicach, Antoniego Figallę w Porębie, Karola Kadłubka w Raju, Jarosława Maiewalda w Kąkolnej, Jerzego Tomoszkę w G. Sucheju, Korneliusza Mackowskiego w G. Sucheju, Ludwika Hantscha w Karwinie, Józefa Steinera w Karwinie, Walentego Kochana w Dzieńmorowicach i Karola Marka w Jaworzu. Na posiedzeniu tem powzięto także uchwałę odnośnie do rozszerzenia jednoklasowej szkoły polskiej w Dzieńmorowicach na dwuklasówkę, polskiej trzyklasówki w Porębie na czteroklasówkę i systemizowania odpowiednich posad nauczycielskich.

Odznaczenie nauczyciela w wojsku. Chorąży rez. p. Guziur, nauczyciel z Karwiny, odznaczony został świeżo po raz drugi srebrnym medalem waleczności II. klasy.

Posada nauczycielska. W szkole wydziałowej męskiej »Macierzy Szkolnej« w Niemieckiej Lutyni jest opróżniona posada nauczycielska dla przedmiotów grupy II., ewentualnie I. Dodatek »Macierzy« wynosi 600 K rocznie. Podania należy wnieść zaraz do Zarządu Głównego »Macierzy Szkolnej«, Cieszyn, Dom Narodowy.

»Bóg mocą moją«. Pod tym tytułem wydało »Dziedzictwo« książeczkę w zgrabnym formacie, w trwałej oprawie, zawierającą nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyślaniach, modlitwach i pieśniach. Wielu żołnierzy na froncie zamówiło sobie ten modlitewnik lub na odjeździe z domu zabrało w pole. Niedługo wyruszą nowe zastępy żołnierzy do służby woj-skowej; nikt z nich nie powinien zapomnieć o książeczce modlitewnej, specjalnie dla żołnierzy napisanej i do potrzeb duchownych żołnierzy zastosowanej. Niech sobie każdy zawczasu zamówi 1 egz. Cena z przesyłką pocztową 75 h. Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek), Cieszyn.

Z »Czytelnicy katolickiej« w Cieszynie. Zwracamy się ponownie do P. T. członków z gorącą prośbą o uiszczenie wkładki rocznej za rok 1916, względnie o wyrównanie jeszcze zaległości z poprzedniego roku. Kilkunastu członków, którzy



adresy były nam wiadome, wysłaliśmy czeki z prośbą o nadesłanie wkładki. Część z nich już je nadesłała, za co niniejszem dziękujemy, a innych upraszamy o rychłe nadesłanie. Towarzystwo nasze, podobnie jak poszczególne jednostki społeczeństwa, znajduje się także w trudnym położeniu z powodu stosunków wojennych. Musimy płacić podatki od domu, dosyć wysokie raty i odsetki od długów, ciężących na nim. Z wybuchem wojny dochody »Czytelni« znacznie się zmniejszyły wskutek ubytku płacących członków, powołanych do wojska i z powodu braku dochodów z różnych przedsiębiorstw, jakie przed wojną towarzystwo nasze urządzało. Obecnie, jak we wszystkich prawie towarzystwach, tak i u nas panuje ogólny zastój. Po wojnie jednakże czeka nas zato podwójna praca; obecnie chodzi przede wszystkim o to, aby przetrzymać te ciężkie czasy, w czym powinni współdziałać wszyscy członkowie. Komu trudno naraz uiszczyć wkładkę, może złożyć ją ratami. Wkładki przyjmuje skarbnik »Czytelni« p. dyrektor Stanek w »Banku cieszyńskim kredytowym« w czasie godzin urzędowych i gospodarz domu p. J. Rycko, który zarazem jest także bibliotekarzem i do niego należy zwracać się w sprawie wypożyczania książek. Upraszamy członków, by obecnie w czasie długich wieczorów zimowych korzystali z naszej biblioteki i przynajmniej w ten sposób utrzymywali stosunek z towarzystwem, aż po nastaniu znów lepszych czasów będzie można pomyśleć o ściślejszym zbliżeniu się i zbieraniu się członków w celach towarzyskich i oświatowych. — Wydział.

**Obwieszczenie.** Sporządzone według gmin wyciągi z rejestrów kontyngentowanego ogólnego podatku zarobkowego w politycznym powiecie cieszyńskim, rozłożonego na rok 1916, są do przejrzenia przez obowiązanych do podatku zarobkowego wyłożone przez 14 dni w referacie podatkowym c. k. starostwa powiatowego w Cieszynie, począwszy od dnia 20. października 1916. — C. k. starostwo powiatowe (referat podatkowy). Za c. k. radcę rządu krajowego: Scholtis.

**Obligacje IV. austr. pożyczki wojennej** już nadeszły. Ci, którzy zamówili pożyczkę w »Banku cieszyńskim kredytowym«, mogą tamże odebrać papiery w czasie godzin urzędowych (od 9. do 12. przed południem).

**Spis zapasów ziemniaków.** Ilość wykopanych już ziemniaków, jak ogłasza starostwo cieszyńskie, zgłoszone być musi w przełożeniu gminnym do 25. b. m. Później wykopane ziemniaki muszą być natychmiast zgłoszone. Każda zmiana w stanie zapasów (sprzedaż) musi być do 24 godzin zgłoszona. Na nasienie można odliczyć 28 centnarów metrycznych na hektar roli ziemniaczanej. Na każdą świnie po 2 kg dziennie na przeciąg 200 dni. Na własny użytek przypada mniej więcej 15 centnarów metr. na hektar roli ziemniaczanej. W starostwie bielskiem rekwirują już ziemniaki całymi wagonami. Gmina Golezów ma dostarczyć 13 wagonów.

**Zgłaszanie dzikich kasztanów i bukw.** Na mocy rozporządzenia ministeryalnego z dnia 28. września, normującego obrót kasztanami dzikimi, żółędziami i bukwą, obowiązany jest każdy właściciel drzew kasztanowych do zebrania dojrzałych owoców. Zebrane owoce należy zaofiarować Centrali środków pastewnych w Wiedniu przed dniem 5. października, względnie 5. każdego miesiąca. Do oferowania obowiązani są wszyscy posiadający zapasy dzikich kasztanów, żółędzi i bukw w ilościach ponad 100 kilogramów. Od obowiązku oferowania zwolnione są osoby, które używają zapasów wymienionych owoców do celów pastewnych we własnym gospodarstwie. Wszelka jednak sprzedaż z wolnej ręki jest wzbroniona. W przeciągu miesiąca pada Centrala do wiadomości oferującego decyzyę; w przeciwnym razie wolno właścicielowi dowolnie rozporządzić owocami zgłoszonymi. Ceny odbioru wynoszą: za 100 kilogramów kasztanów dzikich 20 K, żółędzi 35 K, bukw 85 K. Ceny te odnoszą się do owoców suchych, oczyszczonych i dojrzałych wraz z kosztami załadowania. Umowy kupieckie odnośnie do sprzedaży kasztanów dzikich, żółędzi i bukw, zawarte przed ogłoszeniem tego rozporządzenia, tracą moc obowiązującą.

**Maksymalne ceny skóry.** Nowe rozporządzenie ministeryalne, regulujące obrót skórą, ustanawia również ceny maksymalne skóry. Wynoszą one za różne gatunki skóry bydłowej

od 11 do 21 K 50 h za kilogram. Za skóry końskie 12 K za kg. Za skóry cielęce do wagi 1,4 kg 23 K, ponad 1,4 kg 23 K 50 h za kg.

**Ceny maksymalne na siano i słomę.** Rozporządzeniem c. k. prezydenta krajowego na Śląsku z dnia 3. października 1916, dz. u. i rozp. kr. nr. 122, obowiązują nadal dotychczasowe ceny maksymalne na słomę i siano, a mianowicie: siano nieprasowane 20 K, prasowane 22 K, słoma z młocki cepami (tak prasowana, jak i nieprasowana) 16 K, słoma, wiązana w snopy (do sieniów do łózek) lub w stanie zesieczkowanym 17 K, słoma z młócenia maszynowego w stanie wolnym 14 K, w stanie prasowanym lub zesieczkowaną 15 K 50 h. Ceny te rozumie się w handlu drobnym, u drobno-handlarzy. Przy sprzedaży siana i słomy u producentów (rolników) obowiązują maksymalne ceny ustanowione 10. stycznia b. r., a mianowicie: siano 13 K, słoma z młócenia cepowego 9 K, z maszynowego 8 K. Przy prasowaniu należy się dodatek 1 K 50 h na 100 kg, tak samo za zesieczkowany towar. Przy sprzedaży na większych targach mogą producenci pobierać jeszcze dodatek za każde 100 kg przy sprzedaży ilości ponad 20 centn. metr. kwotę 1 K 50 h, przy sprzedaży 10—20 centn. metr. 2 K, przy sprzedaży 1—10 centn. metr. 2 K 50 h. Wyżej wymienione ceny w handlu drobnym zawierają już w sobie koszt dostawy do nabywcy.

**Zajęcie szpagatu na cele wojenne.** Rozporządzeniem z dnia 7. października 1916, dz. u. p. nr. 343, zarządzone zajęcie i oddanie szpagatu grubości 1—2 mm na cele wojenne. Do oddania obowiązani są wszyscy (z wyjątkiem prywatnych gospodarstw), którzy posiadają zapasy wyżej wymienionego szpagatu w ilościach większych niż 1 kg, a więc przede wszystkim producenci i handlarze, kupcy i t. d. Przemysłowcy, którzy szpagatu używają do wytworu innych artykułów, mogą z swych zapasów zatrzymać połowę. Zapasy należy oddać w urzędzie gminnym najpóźniej do 21. października. Wojsko będzie płaciło za powyższy szpagat: producentom 8 K 50 h za 1 kg, zaś wszystkim innym 9 K 50 h.

**Prosięta potaniały.** Ponieważ ziemniaków tego roku mniej i rząd je rekwiruje, spadła znacznie cena prosiat w starostwie cieszyńskim i bielskim, tak że za 30 K można dostać dosyć duże prosię. Gdzieindziej są one znacznie droższe, ale niewiele więcej ponad 50 K.

**Maksymalne ceny piwa na Morawie.** Namiestnictwo morawskie ustanowiło w gospodach i restauracjach następujące ceny maksymalne na piwo: zwyczajne piwo 1 litr 92 h, czarne i marcowe 1 K, pilzneńskie 1 K 20 h.

**Karty na mleko na Morawie.** Rozporządzeniem namiestnika zaprowadzono karty na mleko dla Berna, Mor. Ostrawy, Maryańskich Gór, Przywozu, Witkowic i Zabrzega nad Odrą. Dla dzieci do 1 roku życia przeznacza się 1 litr mleka, dla dzieci od 1 do ukończonego 2. roku ¾ litra, reszta ludności otrzyma to, co zbędzie.

**Przekazy na odpowiedź.** Z dniem 16. października 1916 podwyższono należność za przekazy na odpowiedź na 38 halerzy. Od tego też czasu będzie można przekazy te nabywać tylko w eraryalnych urzędach pocztowych, w miejscowościach zaś, gdzie takichże jest więcej, jedynie na poczcie głównej. Jednemu kupującemu wolno sprzedać za każdym razem tylko najwyżej 5 sztuk.

**Z pogody.** Wbrew oczekiwaniom jesień obdarzyła nas chłodną deszczową pogodą, która z małymi przerwami trwa aż dotąd, począwszy od września. W górach naszych spadł już parę razy śnieg. U nas w Cieszynie w środę padał śnieg z deszczem. Temperatura obniżyła się do 4 stopni Cels. Wyjątkową wprost, śliczną pogodę mieliśmy w niedzielę, w uroczystość św. Jadwigi, patronki Śląska; temperatura na słońcu wynosiła 30 stopni. Miejmy jednak nadzieję, że z zakończeniem świąt żydowskich (święta »kuczek« kończą się w sobotę) nastanie znów jeszcze lepsza pogoda, której jeszcze bardzo potrzeba do prac na roli, a zwłaszcza dla wykopania ziemniaków.

**Z Ogródzonej.** (Złośliwy parobek podpalał c.) Zajęty u tutejszej właścicielki gruntu Maryi Żyłowej parobek Marcin Wnek ze złości pokrajał dwa końskie upręże na drobne kawałki a następnie w ubiegły czwartek w nocy podpalił drewniany domek, należący do jego chlebowodczyni. Na szczęście ogień rychło zauważono i ugaszono. Złośliwy parobek po dokonaniu zbrodni zbiegł. Wnek liczy lat 47 i po-

chodzi z Lipnicy Górnej, pow. Bochnia. Za podpalaczem wdrożono poszukiwanie.

**Z Raszkowic.** Osieroczone tu zostały dzieci dwu rodzin przez stratę rodziców. Przed dwoma miesiącami zmarła żona rolnika Anna Młocowa. Na uwiadomienie telegraficzne krewnych, żeby mąż-żołnierz przybył na pogrzeb, nadeszła telegraficzna odpowiedź, że go właśnie na pobożewisku pochowano. Niedawno nadeszła wiadomość, że padł rolnik Józef Carbol, który w święta wielkanocne był jeszcze w domu. Obecnie pochowaliśmy jego żonę. Biedne osierociałe dziatki!

## Gospodarstwo i przemysł.

**Co obecnie można wszystko zużytkować przy gospodarstwie?** Wszystko, co tylko w jakikolwiek sposób można zużyć na sporządzanie środków pastewnych dla bydła. Centrala środków pastewnych płaci następujące ceny za: plewy lniane 12 K, za łodygi i główki ze słoneczników 6 K, za słomę makową 6 K, za łodygi i słomę z kukurudzy 6 K; wszystko musi być bez korzeni i oczyszczone z ziemi. (Główki z kukurudzy (kiszce) są na podstawie rozporządzenia cesarskiego z dnia 9. czerwca 1916, dz. u. p. nr. 176, zajęte na rzecz państwa i muszą, o ile we własnym gospodarstwie nie zostaną zużyte na paszę, być oddane wojennemu zakładowi obrotu zbożem po cenie 12 K za 100 kg. Palenie lub zarzucanie kłoci z kukurudzy podlega karze.) Za korzenie perzowe, wymyte i ususzone, we wiązkach 25 K. Wszystkie ceny rozumia się za 100 kg netto suchego towaru, wolnego od śmieci, ziemi i t. d. przy dostawach większych ilości od najbliższej stacyi kolejowej i mieszczą już w sobie koszt dowozu i ładowania. Rolnicy, którzy powyższe towary dostarczą centrali środków pastewnych, umożliwiają sporządzenie więcej wartościowych zastępczych środków pastewnych, co leży w interesie rolnictwa. Aby ułatwić dostawy, potrzebnem jest, aby towarzystwa rolnicze, względnie także przełożenia gminne zajęły się zbiórką i odesłaniem. Pomoc tę osobno się wynagrodzi. Przed odesłaniem towaru należy się listownie zapytać centrali (Futtermittel-Zentrale, Wien, I., Trattnerhof Nr. 1), dokąd towar ma być wysłany.

## Rozmaiatości.

**O zwrot list składkowych na »Dar narodo-  
wy 3. maja T. S. L.«** prosi Zarząd Główny T. S. L. (Kraków, ul. Floryańska 1. 15). Jeszcze około 7000 list składkowych adresaci nie odesłali.

**Kontrola popisowych w Warszawie.** Pisma warszawskie zamieszczają następujące obwieszczenie władz niemieckich: Na mocy rozporządzenia generał-gubernatorstwa z dnia 5. września 1916 roku zarządzam, że od 1. października 1916 r. kontrolne zebrania osób, które należały dawniej do wojska rosyjskiego, odbywać się będą tylko jeden raz w miesiącu, a mianowicie d. 10. każdego miesiąca. Kto opuści takowe, albo nie zjawi się na nie punktualnie, musi spodziewać się przewidywanej kary; prócz tego nakazuje mu się stawiać po raz drugi dnia 25. każdego miesiąca.

**Wybuch granatu przy orce.** Młody, 17-letni chłopak z Urzędowa w Lubelskiem, Henryk Nowaczyński, orał w polu pod zasiew jesienny. Podczas orki pług, idąc dość głęboko, zawadził o ukryty w ziemi granat, który w tej chwili wybuchnął. Pług został strzaskany, a biednemu chłopakowi zraniło bok, pokaleczyło obie nogi i u lewej oberwało mu palec. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku odwieziono do szpitala w Lublinie.

**Angielskie »żółwie«.** »Żółwiami« nazwano nowe opancerzone samojazdy angielskie, używane w ostatnich walkach w północnej Francji. Są to potwory bezkształtne, podobne naprawdę do żółwi, pokryte grubymi płytami stalowymi, których żadna kula karabinowa się nie ima, iskry z nich tylko krzesze. Anglicy urządzają się w ten sposób, że chcąc zdobyć stanowiska niemieckie, wysyłają naprzód tam owe opancerzone samochody, a za wozami dopiero w znacznej odległości posuwa się wojsko. Kiedy żółwie, kierowane przez bezpiecznych wewnątrz ludzi, dojadą do okopów niemieckich, wtedy przez małe otwory zaczynają siać na prawo i na lewo ku-



lami z karabinów maszynowych. Niemcy, bezsilni wobec potwornych żółwi, muszą się poddać. Wtedy z tyłu nadbiega piechota angielska, obsadza świeżo zdobyte stanowiska, poczem wozy suną znów naprzód. Jeden samochód wtoczył się jeszcze długo przed zajęciem miasteczka Fleurs na ulicę, wprost nawet do fabryki sukna, obsadzonej przez Niemców i znalazł się jakby w mrowisku. Niemcy uciekli, a potwór popędził za nimi. Niektóre »żółwie«, naśladowując dzienniki stołeczne, ozdabiały swe płyty wielkimi plakami: »Nadzwyczajne wydanie. Wielka klęska Niemców!« Powiadają, że Niemcy z swej strony też myślą nad zbudowaniem takich opancerzonych samochodów bojowych.

## Zjednoczenie dążeń do utworzenia własnych schronisk dla wojowników na Śląsku.

Usiłowania celem utworzenia własnych schronisk dla wojowników stały się rychło we wszystkich krajach Austrii popularnymi i znajdują we wszystkich kołach społeczeństwa, u gmin i innych w rachubę wchodzących korporacji zupełne i żywe zrozumienie.

Chociaż urzeczywistnienie tej idei — wskazać wystarczy na różne rodzaje schronisk, jak n. p. schroniska dla mniejszych przedsiębiorców rolniczych, robotników rolnych, robotników przemysłowych i t. p. — nie wszędzie nastąpić może i nastąpi w mierze równej, to przecież jest z innej strony jasne, iż przynajmniej pewne wspólne zasady muszą zostać ustanowione, według których ta nadzwyczaj uznania godna idea powinna być urzeczywistniona.

Tę myślą kierowany, powstał już w Wiedniu Związek państwowy do utworzenia własnych schronisk dla wojowników w Austrii, który postawił sobie za zadanie, zapoczątkować i popierać zarządzenia, przez które wracającym wojownikom umożliwione będzie uzyskanie własnego schroniska. Przez utworzenie Związku państwowego rozpowszechniła się idea utworzenia własnych schronisk dla wojowników w najszerszych kołach i zainteresowały się nią w wysokiej mierze korporacje publiczne.

Aby zadosyćuczynić potrzebom poszczególnych krajów, zainicjował Związek państwowy utworzenie filii dla pojedynczych krajów i ułatwił im pracę przez zestawienie wzorowych statutów.

Zadaniem filii jest w ramach Związku państwowego do utworzenia własnych schronisk dla wojowników w Austrii zainicjować i popierać zarządzenia, zdążające do umożliwienia wracającym wojownikom osiągnięcia własnego schroniska. Schroniska te tworzyć się powinno po myśli reguł uchwalonych na IV. austriackiej konferencji mieszkaniowej.

W tym celu ma filia dbać o następujące sprawy:

1. Przez podania do Rządu i do korporacji publicznych dążyć do urzeczywistnienia swych planów i wskazywać przytem na stanowiska, które według zapatrywania zastąpionych w niej korporacji trzeba przestrzegać.

Ks. JÓZEF LUBOJACKI.

## Cech rzeźników w Jabłonkowie.

(Ciąg dalszy.)

4. Posiedzenia cechowe. — Cechmistrzy. — Obowiązki członków cechu. — Uczeń. — Towarzysz. — Majster.

Majstrzy zgromadzali się cztery razy w roku w ratuszu na t. zw. wielką gromadę, a to w pierwszą niedzielę postu, w niedzielę kwietnią, przewodnią i przed Bożem Ciałem. Najważniejszym było zgromadzenie w pierwszą niedzielę postu. Wtedy składano rachunki, załatwiano różne sprawy cechowe i wybierano dwóch cechmistrzów, starszego i młodszego<sup>\*)</sup>. Na wszystkie

<sup>\*)</sup> Od r. 1645—1860, kiedy cech przestał istnieć, było 25 cechmistrzów starszych a 26 młodszych. Niektórzy byli cechmistrzami całe lata, n. p. Wilhelm Herman, który był cechmistrzem z przerwami od roku 1678—1698. Pierwszym cechmistrzem starszym był Wacław Herman, ostatnim Adam Kuchajda. U cechmistrza starszego była loda, t. j. kasa cechowa, w niej dokumenty różne, przywileje, pieniądze i pieczęć cechu masarskiego. Pieczęć cechu jabłonkowskiego miała w środku dwa lwów, głowami w tył zwrócone; każdy ze lwów trzymał w łapie topór. Pod nimi była głowa wołu. Dookoła napis: Rzeźni

2. Przez odczyty, zgromadzenia i obrady, oraz przez wydawanie i rozszerzanie pism popularnych w społeczeństwie myśl własnych schronisk dla wojowników i brać wpływ na ogólne zarządzenia ustawodawstwa i administracji, które urzędzeniu własnych schronisk dla wojowników sprzyjają.

3. Inicjować, organizować i popierać tworzenie własnych schronisk dla wojowników w wypadkach pojedynczych.

4. Łączyć we własnym zakresie działania akcje na tem polu istniejące.

5. Służyć jako biuro porady w kwestiach organizacyjnych, gospodarczych, technicznych i prawnych na tem polu oraz zapoczątkować nowe biura porady.

6. Zbierać wszelkie materiały tej sprawy dotyczące.

Członkami zwyczajnymi filii zostać mogą korporacje prawa publicznego, a więc w szczególności gminy miejscowe i inne osoby prawne, które akcją tworzenia stałych schronisk dla wojowników chcą popierać ze względów użyteczności publicznej. Członkowie zwyczajni zobowiązani są do płacenia za każdego delegata po co najmniej 20 K wkładki rocznej. Żaden członek nie może wysłać ponad czterech delegatów. Osoby pojedyncze przystąpić mogą jako członkowie wspierający za roczną wkładką co najmniej 10 K.

Członkowie filii są równocześnie członkami zwyczajnymi Związku państwowego do utworzenia stałych schronisk dla wojowników w Austrii i korzystają z praw zastrzeżonych dla członków zwyczajnych Związku państwowego.

Dnia 28. maja 1916 odbyły się we Wiedniu pod przewodnictwem p. ministra p. s. dra Franciszka Kleina obrady zastępców autonomicznych zarządów krajowych, na których w szczególności rozstrząsano kwestję, jak dalece akcja ta przez autonomiczny zarząd kraju ma być popierana i wspomagana. Obrady te dały jako najpewniejszy wynik ogólne przekonanie, że akcja ta z konieczności rozdzielona być powinna według krajów i że na żaden wypadek nie można się rzec współdziałania wydziałów krajowych.

Także na Śląsku poczyniono już kroki zmierzające do wdrożenia tej akcji i postawienia jej na realnej podstawie. Śląski Wydział krajowy zamierza więc także dla Śląska utworzyć filię Związku państwowego do utworzenia stałych schronisk dla wojowników. Zadaniem filii tej niema być stworzenie i przeprowadzenie finansowych i materialnych podstaw dla utworzenia pojedynczych schronisk, lecz zjednoczenie różnych korporacji, które zakładaniem schronisk takich się zajmują, przez przyjęcie na członków zwyczajnych i pośredniczenie w znoszeniu się ze Związkiem państwowym. Drugim zadaniem filii śląskiej byłoby pozyskanie gmin do współpracownictwa. A właśnie współpracownictwo gmin wymaga czynnego współdziałania Wydziału krajowego jako najwyższej władzy autonomicznej w kraju. Od zajęcia się, jakie założenie filii krajowej na Śląsku wywoła, będzie zależało, czy filia taka dojdzie na Śląsku do skutku. W razie potwierdzającym przeprowadzi Wydział krajowy potrzebne prace przedwstępne i

posiedzenia, na które starszy cechmistrz zapraszał, musieli cechowi regularnie przychodzić. Jeśli się kto spóźnił, albo nie przyszedł, a dostatecznie się nie uniewinnił, płacił w pierwszym wypadku 1 funt, a w drugim ½ kamienia wosku.

Oprócz tych czterech, w przywileju przewidzianych posiedzeń, odbywały się w razie potrzeby i inne. Jeśli n. p. kto z »bratków« cechowych umarł albo jeśli umarł mieszczanin, było się trzeba naradzić co do pogrzebu albo brania udziału w nim. Zmarłego rzeźnika niesli majstrowie rzeźniccy, członkowie innych cechów szli przy trumnie ze świecami. Na pogrzeb było trzeba chodzić punktualnie, inaczej dawał winowajca do cechu ½ funtu wosku. Oprócz tego chodzili majstrowie w pierwsze święto Bożego Narodzenia na wieżę parafialną, kościoła dzwonić. Brali przytem na wieżę albo koźle albo baranka a po skończonym nabożeństwie zrzucali je z wieży na plac przed kościołem. Tam jeden z rzeźników czekał i ofiarę dobijał. Po południu była u cechmistrza starszego uczta.

Peć. z miasta Gablunkova. — Z pomiędzy rzeźników wybierani byli też burmistrzowie i wójtowie jabłonkowscy; tak n. p. w r. 1648 Jan Lach, w r. 1658—1678 Jan Borak i inni.

wdroży ukonstytuowanie się filii. Wszystkie gminy, korporacje, które zakładaniem schronisk dla wojowników się zajmują rzeczywiście lub wspierać chcą tę akcję tylko materialnie, zaprasza się tedy, aby swą skłonność, czy do filii chcą przystąpić, oznajmiły w krajowym urzędzie statystycznym przy śląskim Wydziale krajowym, któremu to urzędowi powierzono prowadzenie agend z akcją tą połączonych, i równocześnie podały, co poczyniono dotychczas wogóle w celu urzeczywistnienia myśli utworzenia stałych schronisk dla wojowników.

Ze śląskiego Wydziału krajowego.

Marszałek krajowy:

Henryk hrabia Larisch-Mönnich w. r.

## Góry wy moje...

Góry wy moje, błękitne moje,  
Ciągniecie mię mocno do siebie,  
Bierzecie wszystkich myśli moich roje.  
Góry wy moje, błękitne wy moje —  
Patrzę na was od rana, od świtu,  
Nigdy napatrzyć nie mogę,  
Dusza aż taje z radości, z zachwyty.  
Góry wy moje, błękitne wy moje,  
Gdy tak stoicie w słońca płomieniach,  
Czy też mgłą białą spowite,  
Do was podążam w moich marzeniach.  
Góry mgłą białą okryte —  
Wyście od ziemi tak bardzo wysoko  
Wyrosły nad drzewa, nad ludzi,  
Zale i troski zaryte głęboko,  
Was nic już nie dojmie, nie zbudzi.  
Góry wy moje, błękitne moje,  
Zabierzcie na szczyty wszystkie myśli roje,  
I już was żegnam, jadę do doliny,  
Lecz myślą z wami zostaję.  
Tak mię ciągną wasze wyżyny,  
Weźcie mię z sobą w srebrne rozstaje —  
Góry wy moje, błękitne moje,  
Zabierzcie mię z sobą w podniebne podwoje.

Bystra, 3. sierpnia 1916.

J.

## Piśmiennictwo.

Polski śpiewnik szkolny. Zbiór ćwiczeń i pieśni wraz z teorią. Zebrał i ułożył Piotr Maszyński. Gebethner i Wolff. Cena 1,40 K. — Wśród wielu mniej więcej nieudatnych polskich szkółek śpiewu wyróżnia się powyższa w wybitny sposób. Wykład teorii, ograniczony do rzeczy istotnych, jest treściwy i nader zrozumiały. Przykłady, dobrane jak najstosowniej, świadczą o uznanych zaletach autora jako muzyka-pieśniarza i poety. Na szczególne wyróżnienie zasługuje to, co by w polskich śpiewnikach miało być rzeczą naturalną, mianowicie, że pieśni są zaczerpnięte z skarbnicy polskiej melodyki ludowej. Naszemu nauczycielstwu a przedewszystkiem osobom starszym, chcącym się zapoznać w rozmowy a krótki sposób z istotą teorii muzyki i śpiewu, polecamy śpiewnik gorąco. Nadaje się też bardzo dobrze na podręcznik przy nauce śpiewu w kółkach śpiewackich. Zawiera dużo ładnych pieśni i wielką ilość kanonów.

Ranni, zabici i zajęci.

Ranni. Lista strat 463: Zipser Zygfryd, nadporucznik rez. p. p. nr. 8 z Bielska. — Lista 464: Berger Karol, chor. p. obr. kr. nr. 23 z Orłowej; Blumenthal Ernest, kadet-

Posiedzenia cechowe były poufne; nie było wolno z cechu »wynosić«, nawet ani żonie nie było wolno coś zdradzić, inaczej się majster narażał na niebezpieczeństwo zapłacenia za karę ½ kamienia wosku. Na posiedzeniach nie było wolno się kłócić ani wszczynać burd. W przywileju postanowiła księżna: każdy, który się w cechu kłóci albo robi krzyki, winien dać cechowi za karę ½ kamienia wosku a księżęcej komorze 10 dukatów. I trzymała groźba kary języki na wodzy. Wypadki przekroczenia przepisu trafiają się rzadko. O bójkach niema nigdzie wzmianki. A musiały być nieraz w różnych cechach przy posiedzeniach takie wypadki, nawet i skaleczenia ciężkie, bo tylko tem można sobie wytłumaczyć późniejsze rozporządzenie cesarza Karola VI. w Generalnym patencie cechowym z r. 1739, żeby się nikt nie ważył przychodzić na zgromadzenia cechowe w nietrzeźwym stanie i z bronią.

Pierwotnie naradzali się majstrowie w cechu sami. Później był zawsze ktoś z gminy obecny. Z czasem przedzierzgnął się ten »deputowany« w »komisarza cechowego«.

(Dok. nast.)



asp. z Frysztatu; Heczko Karol, nadpor. rez. z Pogorza; Lhocki Ferdynand, por. rez. z Dobracic; Zbytek Jan, por. rez. z Frydku. — Lista 465: Dluhosch Fryderyk, por. rez. z Górnego Cierlicka. — Lista 466 (o ile inaczey nie zanotowano, rozumie się pułk obrony kraj. nr. 31): Glajcar Jan, kadet rez. z Golezowa; Hantsch, kadet rez. z Frydku; Striż Karol, feldfebel z Leskowca; żołnierze: Appelt Karol z Frydku, Byrtus Paweł z Bukowca, Chwastek Paweł z Ustronia, Dobias Karol z G. Będowic, Duda Franciszek ze Stonawy, Figna Leopold z Bruzowic, Foldyna Andrzej z Frydku, Grabowski Kazimierz z Kęt, Hanusek Emil z Dzieńmorowic, Hermann Paweł z Pruchnej, Jakubiec Jan z Brennej, Jopek Jan z Górnej Łomnej, Kadłubiec Jerzy z Mostów, Kaniok Fr. z Morawki, Klimska Rudolf z Pol. Ostrawy, Kobiela Wilhelm z Bielska, Kocyan II Jan z Wisły, Kocyan Józef ze Śmiłowic, Koźdoń Fr. z Ogródzonej, Krzemień Jerzy (p. p. 93) z Kostkowic, Kuczera Paweł (p. p. 93) z Wisły, Lebiada Józef z Pruchnej, Lencner Henryk z Kęt, Lipowski Jan z Iskrzyczyna, Matuszek Ryszard (p. p. 93) z Cieszyńska, Matuszek Paweł z Ligotki Kameralnej, Mucha Jerzy (p. p. 93) z Rudzicy, Namysł Wojciech z Dąbrowej, Oczko Karol z Szumbarku, Owsiniński Antoni (p. p. 93) z Czechowic, Pawełek Józef z Cierlicka, Pawlas Adolf z Pośredniej Suche, Pilch Paweł (I. komp.) z Wisły, Pilch Paweł (II. komp.) z Wisły, Prückl Fr. (p. obr. kr. 2) z Frysztatu, Rehak Antoni z Morawki, Repistak Fr. z Polskiej Ostrawy, Salamon Franciszek z Piotrowic, Sznapka Fr. z Bielska, Skiba Józef z Kiczyc, Szklarz Franciszek ze Zarzecza, Skudrzyk Karol (p. p. 93) z Cieszyńska, Śliwa Jan (p. p. 93) z Bystrej, Świrż Ludwik (p. p. 93) z Prżna, Suchy Paweł z Jasienicy, Śvec Antoni z Polskiej Ostrawy, Szczerbowski Jan z Komorowic, Szczypka Józef z Chybia, Szewczyk Jan z Rychwałdu, Szeliha Karol ze Stonawy, Tyra Jan (p. p. 93) z Nierodzimia, Vaniček Henryk z Frydku, Walcharz Ignacy z Raskowic, Walica Jan z Pastwisk, Wawrzyk Józef z Kocobędza, Wolny Alojzy ze Stonawy, Ziarko Frydolin (p. p. 93) z Herzmanic (pow. Frydek), Wytrzens Eugen. z Karwiny, Zabysztan Jan z Nieborów. — Lista strat 468: Lówy Oskar, kad. asp. z Bielska; żołnierze: Balas Antoni z Jabłonkowa, Baszczyk Ryszard z Kamienicy, Bezecky Fr. z Zawadowic, Branczyk Paweł z Bąkowa, Czaputa Michał z Pietrzykowic (pow. Żywiec), Cieślak Jerzy (p. p. 93) z Wisły, Donocik Paweł (p. p. 93) z Ligoty (pow. Bielsko), Fojtlik Edward z Leskowca, Gogulka Michał z Ustronia, Greń Jerzy (p. p. 93) z Brennej, Kopeć Franciszek (p. p. rusz. 16) ze Zabrzega, Krmaszek Stefan z Frydku, Molin Jerzy z Ustronia, Paździorka Ludwik z Ujsół (pow. Żywiec), Pietrowski Izidor z Karwiny, Stał Alojzy ze Starych Hamer, Trombik Andrzej z Kojkowic, Wilczek Józef z Ujsół (pow. Żywiec), Zidek Fr. z Morawki, Zubek Jan z Morawki. — Lista strat 469: Pionka Józef, kadet asp. z Bielska. — Lista strat 469: Pionka Teofil, chor. rez. z Dziedzic; żołnierze (o ile inaczey nie notowano, rozumie się pułk obr. kraj. nr. 15): Chrapek Jan z Brennej, Gruska Fr. (p. uł. 1) z Jasienicy, Hermann Franciszek z N. Lutyni, Jakubiec Józef (p. p. 3) z Karwiny, Niemiec z Wędryni, Pohludka Józef z Morawki, Przeliasz Dominik z Karwiny, Rehak Gustaw z Prżna, Rudzicki Paweł (p. uł. 1) z Brennej, Schnürr Jerzy z Kamienicy, Slovaček Jerzy z Morawki, Thomke Alfred z Białej, Walek Franciszek (art. fort. nr. 1) z Dolnego Cierlicka.

Zabici. Lista strat 464: Weiner Ernest, chor. p. p. 8 z Dolnego Żukowa (11/6 1916). — Lista 465: Münster Henryk, chor. rez. p. p. nr. 3 z Cieszyńska (8/5 1915). — Lista strat 466 (o ile inaczey nie zanotowano, rozumie się pułk obrony kraj. nr. 31): Holesch Alojzy, jedn. ochotnik feldfebel z Cieszyńska (14—16/6 1916); żołnierze: Bäcker Adolf z Wieszczat (14—16/6 1916), Bernacik Józef z Pietwałdu (17—19/6 1916), Fabisz Józef z Jaworza (17—18/6 1916), Greń Józef z Brennej (15/6 1916), Kaleta Paweł z Bystrzycy (18/6 1916), Kania Jerzy z Kamienicy (18/6 1916), Kasafier Jan z Ochab (16/6 1916), König Ernest (p. p. 93) z G. Międzyrzecza (6/6 1916), Pachlopnik Leon z Frydku (6/6 1916), Pawlasek Fr. z Morawki (15/6 1916), Przemysk Jan z Ligoty, pow. Bielsko (14—16/6 1916), Svrčina Jan z Górnych Lhot, pow. Frydek (15/6 1916), Tomala Jan z Ropicy (15/6 1916), Wawrzacz Jerzy z Jaworzynki (15/6 1916), Zaczek Rudolf z Komorowic, pow. Biała (18/6 1916). — Lista strat 468: Bonczek Józef (p. p. 93) z Pogorza (30/6 1916), Brych Paweł (p. p. 93) z Ochab (30/6 1916), Mrowiec Michał z Lipowic, pow. Żywiec (30/6 1916), Woźnica Józef z N. Lutyni (13/2 1915). — Lista strat 469: Funker Wiktor, por. rez. z Dąbrowej (19/8 1916), Cholewa Jerzy z Ustronia (18/6 1916). — Lista strat 470: Bock Erwin, kadet asp. z Bielska (13/7 1916), Klein Edw., kadet z Bielska (5/6 1916).

Zajęci. Lista strat 464: Kohn Aleksander, lekarz-asystent z Bystrzycy (Palatynsk, Rosya), Zagórski Paweł, kap. z Białej (Niżnodziewidzk, Rosya). — Lista strat 466 (o ile inaczey nie zanotowano, rozumie się pułk obrony kraj. nr. 31): Holinka Fr. z Lubna (Rosya), Kiska Jan z Oldrzychowic (Rosya), Landeck Ludwik z Trzanowic (Rosya), Nawrat Rudolf (bat. strz. 16) z Dąbrowej (Rosya), Pieczka Jerzy ze Zamarsk, Rozbroj Teodor (bat. strz. 16) z G. Suche (Rosya), Staroń Fr. ze Zbytkowa (Rosya), Wątroba Fr. ze śl. Mikuszowic (Rosya). — Lista strat 468: Karkoszka Antoni, por. rez. z Pietwałdu (Beresowka, Rosya), Kordula Rudolf, kadet rez. z Cieszyńska (Skobelew, Rosya), Bathelt Ernest z Bielska (Niżny Nowgorod, Rosya), Bogusz Józef z Lipnika (Charkow), Hanus Teofil z Czańca (Rybińsk, Rosya), Mitura Jan z Żermanic (Rosya), Paloncy Hubert z Rychwałdu (Rosya), Szuka Józef z Pol. Lutyni (Sarapul, Rosya), Włosiński Jan z Komorowic, pow. Biała (Czurdzuj, Rosya), Zeman Karol z Morawki (Rosya). — Lista strat 469 (o ile inaczey nie notowano, rozumie się pułk obrony kraj. nr. 15): Adamecki Józef z Markłowic (Rosya), Duda Karol z Górnego Cierlicka (Rosya), Grabowski Józef z Bielska (Rosya), Hackenberg Alfred z Bielska (Karensk, Rosya), Janusz Józef z Czechowic (Rosya), Kotas Jan z Czechowic (Rosya), Kropka Józef z Hownicy (Rosya), Krzempek Paweł ze Zarzecza (Rosya), Pilch Antoni z Wisły (Rosya), Skrzyżak Paweł z W. Górek (Rosya), Śliwa Paweł z Ustronia (Rosya), Sikora Józef (p. p. 3) z Jabłonkowa (Rosya), Szczotka Józef z Ujsół (Rosya), Wisetka Paweł z Wisły (Rosya), Zipser Jerzy z Mazańcowic (Rosya).

**Tania do nabycia dla handlarzy i kolporterów!**  
Papier listowy z lin. w teczkach po 5 arkuszy i 5 kopert 100 teczek 7,50 mk.  
Pocztówki polskie: 100 narod. i miłosn. 3,— »  
100 miłosn., świecąc., kolor. 4,25 »  
100 krajobrazów, polsk. kolor. 3,25 »  
100 artyst. krakowsk., oklor. 6,50 »  
Olówki atramentowe: 1 tuzin dobrych 85 »  
Zamów. adresować: Postschleßbach 254 Poznań-Posen.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYŃNIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką  
(w »Domu Narodowym«, w Rynku na I. piętrze  
z filiami: w Jabłonkowie, we Frysztacie,  
w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowie)  
przyjmuje od członków i nieczłonków  
**wkładki na oszczędność**

do oprocentowania i płaci od nich

**4 1/2 %**

od nowych wkładek 4%

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia po  
przedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami  
tych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna.  
Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent.  
Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na  
podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych  
wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codzień, z wyjątkiem świąt i nie  
dziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2  
do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki  
od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszyńsku, stowa-  
rzenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką  
I. Domagalski. A. Teper. H. Filasiewicz

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

**IGNACY CYPRES,**

== KRAKÓW, ulica Szewska 13/5 ==



towary po nadzwyczajnie tanich cenach  
1 Brytania Anker-Remont. System Ros-  
kopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ame-  
ryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf  
36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem  
K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bar-  
dzo silny K 16,—; stalowy damski Remont  
K 10,—; budzik nałepczy K 5,50; łańcuszek  
srebrny od K 3,—; zegarki damskie złote  
od K 40,—.

➤ Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie. ➤

## PODZIĘKOWANIE.

Dnia 29. września b. r. odprowadziliśmy na  
miejsce spoczynku naszego drogiego, ukochane-  
go Ojca i Brata, ś. p.

**Pawła Knoblocha,**

właściciela realności,

który po 3-miesięcznej ciężkiej chorobie zasnął  
w Panu, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia  
27. września o godz. 6. rano. Z okazji Jego po-  
grzebu dziękujemy serdecznie ks. proboszczowi  
Kupce, przede wszystkim zaś p. Nowako-  
wi z Czytelni za wszelką uczynność i pomoc oj-  
cowską i prosimy go, żeby o wdowie i dzieciach  
i nadal nie zapominał. Dziękujemy dalej serdecz-  
nie noszącym, sąsiadom, którzy nas pociesza-  
li i pomagali nam, i wszystkim w pogrzebie z blizka  
i z daleka udział biorącym i ostatnią usługę uko-  
chanemu Ojcu oddającym. Przyjmijcie wszyscy  
serdeczne: »Bóg zapłać!«

Ustron, w październiku 1916.

W smutku pogrążone małżonka i dzieci.

**«DZIEDZICTWO» BL. JANA SARKANDRA**  
wydało napisaną przez  
ks. prob. Emanuela Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodyi »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo błog.  
Jana Sarkandra« w Cieszyńsku, Stary Targ 4.

## Pies rzeźniczy,

bardzo zdalny a dobry stróż, zaraz do nabycia  
u Fr. Milaty w Puławowie.



## Odsprzedawcy,

agenci, domokraczy, jada-  
cy na targi, otrzymają naj-  
piękniejsze, jedwabiem ha-  
lowane

Wszystkie języki domowe

we wszystkich językach z  
passepartout w wielkości  
42x52 cm.

**HUGO JELLINEK,**  
wiedeński warszt. hafciarski  
Wiedeń, VII, Lindengasse 55.

## Zegarek z bransoletką z ochroną szkła.

K  
6.—



K  
12.—

Zegarki z bransoletką na rzemieniu, wielki format 6 K.  
radyowy 10 K, zegarki z bransoletką mały format  
10 K, 12 K, radyowy 15 K, 18 K. Z precyzyjnym me-  
chanizmem ankrowym 24 K, marka »Cyma« 30 K,  
»Omega« 50 K, radyowy 10 K więcej, z ochroną szkła  
2 K więcej. Zegarek wojenny z dobrym mechanizmem  
ankrowym 6 K, I-a jakości 10 K. Z prawdziwego sre-  
bra 20 K. Kieszonkowe budziki 24 K, radyowy 32 K,  
dopasowana bransoletka skórzana 2 K osobno. Budzik  
wojenny niklowany 20 cm wysoki 8 K, z 3-letnią gwa-  
rancją. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z do-  
datkiem 1 K na opakowanie i przesyłkę frankowaną  
na całe Austro-Węgry i na pole walki przez  
pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhmel,**

WIEDEŃ, IV., Margarethenstraße 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa błog.  
Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich  
w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rndolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h.  
Format nader zgrabny, wielkość 10 3/4 x 7 cm, 8 str.  
kuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera roz-  
myślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni nasyce-  
ne, żołnierzom ogólnie znane.

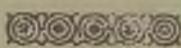
Zamówienia adresować do »Dziedzictwa błog. Jana  
Sarkandra« w Cieszyńsku.

## Bank Cieszyński Kredyt w Cieszyńsku

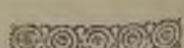
stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

**W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU & Z FILIĄ W DZIEDZICACH**

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje



**wkładki na oszczędność**



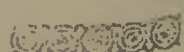
Czeki pocztowe  
na żądanie.

I płaci od nich

**4 1/2 %**

Czeki pocztowe  
na żądanie.

od nowych wkładek 4%.





# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Wzrost 16 cm  
Ciężar 1 kg  
Cena 1 K - 10  
Cena 1 K - 10  
Cena 1 K - 10

Numer pojedynczy ma za składkę w Cieszynie: Drukarnia „Dziennikowa”, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella” przy ul. Stefani (Głębokaj); Marek Grünfeld, trafik. Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Möller i Stanisław Razowski. — W Białku: Jerzy Santo, skład papieru. Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płat się 20 halerczy od wiersza (razem) drobnego, przy kilkukrotnym umieszczeniu znacznie taniej.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszynie, ul. Schodowa nr 3. I. p

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 24. października 1916.

Nr. 85.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Gradzieckiego” w Cieszynie.

## Zamordowanie prezydenta ministrów hr. Stürgkha.

### Wojna austriacko-włoska.

Nowy atak Włochów.

Wiedeń, 19. października. Urzędowo donoszą: Walki w obszarze Pasubio wznowiły się ze wzmożoną zaciętością. Brygada Ligurii, wzmocniona alpinistami, zaatakowała nasze pozycje na północ od szczytu. Miejscami udało się nieprzyjacielowi wtargnąć do naszych najprzedniejszych linii. Dzielni tyrolscy strzelcy cesarscy pułku 1. i 3. odebrali jednak wszystkie pozycje z powrotem, przyczem wzięli do niewoli jednego komendanta batalionu, 10 innych oficerów i 153 żołnierzy, oraz zdobyli dwa karabiny maszynowe.

Nowy atak Włochów odparto. Silne nieprzyjacielskie oddziały, które zebrały się koło grzbietu Roite, zostały zatrzymane naszym ogniem działowym.

Na reszcie frontu miejscami walki działowe. Nasi lotnicy obrzucili bombami Salcar i Castagnavizza.

Wiedeń, 20. października. Urzędowo donoszą: W obszarze Pasubio trwają nadal walki. Po długim, gwałtownym ostrzeliwaniu zaatakowali Włosi wczoraj o godz. czwartej po południu ponownie nasze stanowiska na północ od szczytu. Pod dowództwem swego pułkownika brygadiera Ellitona odrzucili dzielni tyrolscy strzelcy cesarscy znowu 1., 3. i 4. pułku wszystkie ataki krwawo. Wszystkie stanowiska pozostały w naszym posiadaniu. Pojmano w niewolę 100 Włochów. Wspomagany silną artylerią, zaatakował jeden batalion Alpini na froncie Fleimstal Forcella di Savole i mały Cauriol. Atak załamał się w naszym ogniu karabinów maszynowych.

Wiedeń, 21. października. Urzędowo donoszą: Nasze stanowiska w obszarze Pasubio znajdują się nieprzerwanie pod gwałtownym ogniem działowym i miotaczy min wszystkich kalibrów. Nieprzyjacielska piechota, znajdująca się w pogotowiu przed grzbietem Roiter, jest powstrzymana przez naszą piechotę. Cztery włoskie ataki przeciw wschodniej części grzbietu zostały odparte. Nieprzyjacielska kompania, posuwająca się w dolinie Brand przeciw pozycji w dolinie, została doszczętnie zniesiona. Pojaliśmy w niewolę 150 żołnierzy, tudzież zdobyliśmy 10 miotaczy min i inny materiał wojenny.

Wiedeń, 22. października. Urzędowo donoszą: Dzień minął spokojnie. Na południe od jeziora Toblino schwytano zerwaną przypuszczalnie przez wichur powłokę włoskiego balonu na uwięzi.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Walki koło Zborowa i nad Stochodem.

Wiedeń, 19. października. Urzędowo donoszą: Front generała kawalerii arcyks. Karola: Walki na siedmiogrodzkiej południowej i wschodniej granicy trwają dalej.

Front wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Na południe od Zborowa skuteczne przedsięwzięcia naszych straży przednich.

U armii gen. pułkownika Tersztyńskiego odrzucono ataki rosyjskich oddziałów gwardyi, a nad górnym Stochodem zajęto kilka nieprzyjacielskich okopów.

Sukces koło Dornawatry.

Wiedeń, 20. października. Urzędowo donoszą: Front generała kawalerii arcyks. Karola: Na węgiersko-rumuńskie granicy walczy się nadal. Na południowy wschód od Dornawatry wydarto nieprzyjacielowi Monte Rusulin.

Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Nad Narajówką pojmano w niewolę niemieckie oddziały przy wzięciu szturmem pewnej góry przeszło 2050 żołnierzy nieprzyjacielskich i zdobyli 11 karabinów maszynowych. Nad górnym Stochodem rozbiły się liczne ataki nieprzyjacielskie.

Walki na pograniczu rumuńskim.

Wiedeń, 21. października. Urzędowo ogłaszają: W węgiersko-rumuńskich obszarach granicznych walczy się dalej. Czyny, jakich dokonują nasze wśród śnieżycy i mrozów i w uciążliwym terenie pomyślnie walczące oddziały, przekraczają miarę wszelkiej pochwały. Na północ od Karpat u austro-węgierskich sił zbrojnych nic o znaczeniu.

Odrzucenie Rosjan przez Narajówkę.

Wiedeń, 22. października. Urzędowo donoszą: Front armii gen. kawalerii arcyks. Karola: Nad węgiersko-rumuńską granicą trwają gwałtowne walki z niezmniejszoną siłą w dalszym ciągu. Na wielu miejscach odrzucono rumuńskie oddziały.

Front armii marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Nad górną Strypą pomyślnie walki przedpolowe. Niemieckie oddziały zdobyły szturmem rosyjskie stanowiska na zachodnim brzegu Narajówki i odrzuciły nieprzyjaciela przez rzekę. Jeszcze tylko nieznaczny skrawek terenu znajduje się w posiadaniu nieprzyjaciela.

W jeńcach przyprowadzono 8 oficerów i 745 żołnierzy.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

Posiłki rosyjskie dla Rumunii.

Zurych, 19. października. Wedle wiadomości, pochodzących z Bukaresztu, przybyły do Rumunii znaczne posiłki rosyjskie. Silne oddziały wojsk rosyjskich przeszły przez Bukareszt.

Jest widocznym, że Rosjanie pragną tym pochodem ostentacyjnym swoich wojsk dodać otuchy ludności, zwłaszcza podnieść nastrój przygnębionych mieszkańców Bukaresztu.

Prasa rumuńska z zadowoleniem stwierdza przybycie tych posiłków, czyni atoli uwagę, że byłoby lepiej, gdyby one zjawiły się w czasie, gdy wojska rumuńskie znajdowały się w Siedmiogrodzie.

Rabunki rumuńskie w Kronsztadzie.

Budapeszt, 20. października. „Az Ujsag” donosi: W czasie swego krótkiego pobytu w Kronsztadzie Rumuni obrabowali wszystkie sklepy i składki, których właściciele przed inwazyją wyjechali, splądrowali mieszkania, zabierając z nich meble. Generał Crainiceanu sam, osobiście, zarekwirował dla siebie ogromną ilość futer, wartości 38.000 K. Jeden z miejscowych przemysłowców został na promenadzie zastrzelony przez żołnierzy rumuńskich za to, że nie chciał pozdrowić jakiegoś podoficera. Starszego leśniczego zakopano żywego w ziemię po szyję, poczem zastrzelono go w oczach żony, która następnie go odkopowała i pochowała. Sędzia Palvar z Kerestau, skazany na śmierć przez Rumunów, musiał sobie przed wykonaniem wyroku własnoręcznie wykopać grób, poczem nad brzegiem grobu zastrzelono go. Żołnierze rumuńscy zastrzelili też niejaką panią Deak, która nie chciała im dać soli, oświadczając, że powinni byli sprowadzić sobie sól z Rumunii, ale muszą się z tem pośpieszyć, gdyż niebawem nadejdą tu żołnierze węgierscy. Nieszczęśliwą kobietę położono na ruszcie i żywcem palono i dopiero gdy dostała kurczów śmiertelnych, zastrzelono ją. Mąż jej, którego zmuszono do patrzenia na męczarnie żony, został potem również zastrzelony. Gdy Rumuni zmuszeni zostali do odwrotu, zgromadzili na podmiejskiej łące 24 kobiety, które chcieli gromadnie salwami zastrzelić. Jeden z oficerów ułaskawił sześć z tych kobiet, 18 zastrzelono.

Adwokat dr. Ignacy Weisz za to, że spisywał pamiętnik o pobycie Rumunów, został również skazany na śmierć. Wyprowadzono go na tę samą łąkę, gdzie kazano mu klęknąć, poczem dwoma strzałami zraniono go ciężko w brzuch i rękę.



## Wojna na południowym wschodzie.

Nic nowego.

Wiedeń, 19. października. Urzędowo donoszą: Z Albanii niema nic do doniesienia.

Wiedeń, 20. października. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 21. października. Urzędowo donoszą: W Albanii nic nowego.

Wiedeń, 22. października. Urzędowo donoszą: U c. i k. oddziałów nie było żadnych wydażeń.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

## Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Wzięcie rowów rosyjskich na północ od Sieniawki.

Berlin, 19. października. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk księcia Leopolda bawarskiego: Na północ od Sieniawki wzięto nieprzyjacielskie rowy na zachodnim brzegu Stochodu.

Koło Bubnowa odrzucono ataki rosyjskich wojsk gwardyi z obfitemi stratami dla przeciwnika.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Na przełęczach przez granicę rumuńską skuteczne walki w toku.

Zdobycie ważnego stanowiska rosyjskiego nad Narajówką.

Berlin, 20. października. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Przed zdobytymi przez nas stanowiskami na północ od Sieniawki nad Stochodem złamały się liczne rosyjskie ataki wśród strat dla nieprzyjaciela. Na południe od Świstelnik na zachodnim brzegu Narajówki zdobyły niemieckie bataliony szturmem ważne rosyjskie stanowiska górskie z jego przylegającymi liniami i odrzuciły krwawo próby odzyskania. Nieprzyjaciel pozostawił tu znowu w naszych rękach 14 oficerów, 2050 żołnierzy i 11 karabinów maszynowych.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: W południowej części zaśnieżonych Karpat leśnistych odrzucono nieprzyjaciela ze szczytu Mt. Rusului. Na siedmiogrodzkich grzbietach granicznych toczą się w dalszym ciągu walki.

Zdobycie rosyjskich stanowisk na zachód od Zborowa.

Berlin, 21. października. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk księcia Leopolda bawarskiego: Rosyjskie bataliony starały się znowu bezskutecznymi pełnymi stratami wysiłkami wydrzeć nam wzięte niedawno rowy na zachodnim brzegu Stochodu i znowu atak niemieckich wojsk nad Narajówką pod kierownictwem generała-majora Gallwita oddał w nasze ręce rosyjskie stanowiska na zachód od Zborowa—Skomorach. Daremne przeciwataki przyniosły nieprzyjacielowi nową stratę. Ze zdobytych stanowisk zdołano już odprowadzić pięciu oficerów, 150 żołnierzy i 7 karabinów maszynowych.

Front wojsk arcyks. Karola: Na froncie siedmiogrodzkim trwają przy mrozie i padającym śniegu skuteczne walki w lasach i górach. Rumuni ponieśli przytem ciężkie straty.

Berlin, 22. października. Naczelna kwatera donosi: Front armii marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Przed środkiem grupy armii generał-pułkownika von Woyrscha i na zachód od Łucka spotęgowała się w poszczególnych odcinkach obustronna działalność ogniowa. Walki przedpolowe na zachód od górnej Strypy minęły korzystnie dla nas. Pod dowództwem gen. piechoty Gerosa odrzuciły niem. oddziały nieprzyjaciela w jednolitych atakach między Świstelnikami a Skomorochami Now. po szeregu terenowo ograniczonych pomyślnych uderzeń w ostatnich dniach. Jeszcze tylko nieznaczny skrawek terenu na zachodnim brzegu Narajówki znajduje się w posiadaniu nieprzyjaciela. Jego bezcelowe przeciwataki załamały się. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie i krwawe straty. Pojmaliśmy w niewolę 8 oficerów i 745 żołnierzy.

Front armii gen. kawalerii arcyks. Karola: Mimo zaciętej obrony dostępu do swego kraju zostały rumuńskie oddziały na licznych miejscach odrzucone. Osiągniętego przez nas stanu posiadania terenowego nie zdołały nam wydrzeć przeciwnicy.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

Angielska próba przełamania frontu nad Sommą.

Berlin, 19. października. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: Na północ od Sommy był wczoraj znowu dzień wielkiej skutecznej bitwy.

Nowa angielska próba przełamania frontu między Lasare i Morval w ciężkich zapasach została udaremniiona. Angielskie ataki, podejmowane tam od świtu aż do południa na nasze zacięte bronione stanowiska, utrzymane w walce wręcz, albo kontratakami znowu zajmowane, rozbiły się po części w naszym silnym, dobrze kierowanym ogniu działowym.

Nieznaczne zyskanie terenu przez Anglików na północ od Eaucourt L'Abbay i Guedecourt, a przez Francuzów w Saily i na południowym brzegu między Biaches i La Maissonette podczas ataku w godzinach wieczornych, nie wyrównywa ciężkich krwawych strat przeciwnika.

3 angielskie samochody »Tang« zgruchotane.

Berlin, 20. października. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii generała marszałka polnego królewicza Ruprechta: Przy słońcu pozostały obustronne walki artylerii po obu brzegach Somme ożywione. W ataku wydarto Anglikom większą część okopów, które wpadły w dniu 18. października w ich ręce na zachód od drogi Eaucourt l'Abbaye—Le Barque. W godzinach wieczornych rozbiły się ataki angielskich oddziałów na północ od Courcellette i na wschód od Le Sars. Dodatkowo donoszą, że Anglicy w ostatnich swych wielkich atakach posługiwali się również kilkoma tak przez nich wychwalanymi pancernymi samojazdami »Tang«; trzy z nich leżą przed naszymi liniami, zgruchotane przez nasz ogień artylerii.

Zestrzelenie 12 samolotów.

Berlin, 20. października. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka polnego królewicza Ruprechta: W obszarze Somme trwa nadal silna walka ogniowa. Między Le Sars a Eaucourt l'Abbaye rozbiły się angielskie ataki w walce z bliska. Dalej na wschód zdusił nasz silny i skuteczny ogień na nieprzyjacielskie okopy pozycyjne próby ataków. Uderzenia Francuzów przez gościniec Saily—Rancourt załamały się przed naszymi przeszkodami. Nasza eskadra bojowa chroniła w licznych atakach powietrznych lotników obserwacyjnych. Zestrzelono 12 samolotów nieprzyjaciela, cztery leżą za naszymi liniami. Nocne wyprawy powietrzne na dworce kolejowe i magazyny amunicji za nieprzyjacielskim frontem odniosły dobry skutek w wywołaniu eksplozyi i pożarów.

Front armii następcy tronu: Ożywiona działalność artylerii po obu brzegach Mozy.

Berlin, 22. października. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk królewicza Ruprechta: Bitwa nad Sommą prowadzona jest w dalszym ciągu z zaciętością. Również wczoraj a zwłaszcza na północnym brzegu cechowało ją obustronne najsilniejsze wykorzystanie środków artyleryjskich. Ogień huraganowy na okopy i obszar za frontem poprzedził angielskie ataki, wykonywane od Ancre aż do Courcellette i po obu stronach Guedecourt w często ponawianych zapędach. Wśród ofiar, odpowiadających bezwzględnie użyciu materiału ludzkiego udało się nieprzyjacielowi zyskać na terenie w kierunku Grandcourt Pys; koło Guedecourt został on odparty. Gwałtowne walki koło Saily nie przyniosły Francuzom rezultatu. Na wschód od Somme obsadziliśmy w ataku szereg niedawno utraconych okopów między Biaches a La Maissonette. Pojmaliśmy tu w niewolę 3 oficerów i 172 żołnierzy francuskich, tudzież zdobyliśmy 5 karabinów

maszynowych. W częściach lasu na północ od Chaulnes walczy się ponownie od wczoraj wieczora.

Pierwszy gen.-kwaternistrz Ludendorff.

Nowe działa angielskie.

Rotterdam, 18. października. Angielski sprawozdawca wojenny Beach Thomas, opisując czwartkowy szturm Anglików nad Sommą, stwierdza, że w bitwie tej po raz pierwszy zostały użyte nowe działa angielskie o kalibrze 18 cali (45 centymetrów).

## Wojna Niemiec i Bułgarii z czwóroporozumieniem i Rumunią.

Nad Czarną dalsze walki.

Berlin, 19. października. Naczelna kwatera donosi: Bałkański teren wojny: U grupy wojsk marszałka polnego Mackensena żadnych szczególnych wydarzeń.

Front macedoński: Nad Czarną rozwinęły się nowe walki.

Berlin, 20. października. Naczelna kwatera donosi: Front generała marszałka poln. Mackensena: Potyczki na froncie Dobrudży ożywiły się znacznie.

Front macedoński: Po początkowych starciach powstrzymaliśmy serbski atak w łuku Czerny. Na północ od Nidze Planina, na południowy zachód od jeziora Doiran załamały się nieprzyjacielskie ataki częściowe.

Nowe zwycięstwo w Dobrudży.

Berlin, 21. października. Naczelna kwatera donosi: Front generała marszałka poln. Mackensena: Walki w Dobrudży rozwinęły się na naszą korzyść. Sprzymierzone niemieckie, bułgarskie i tureckie wojska wtargnęły w różnych punktach w nieprzyjacielskie główne stanowiska na linii na południe od Resowej (nad Dunajem) Agemla—Tuzla i zajęły po zaciętej walce Tuzlę, wzgórze na północny wschód od Topraisar, na północ od Cocargea i na północny wschód od Mulciowy. Wzięliśmy przytem do niewoli około 3000 Rosyan, w czym jednego komendanta pułku, również kilkaset Rumunów i zdobyliśmy 22 karabinów maszynowych i jeden miotacz min.

Niemieckie eskadry lotnicze brały skutecznie z powietrza udział w walce.

Front macedoński: Położenie niezmienione.

Nowe doniosłe sukcesy w Dobrudży.

Berlin, 22. października. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii generała marszałka poln. Mackensena: Rozpoczęta w dniu 19. października bitwa w Dobrudży rozstrzygnęła się na naszą korzyść. Rosyjsko-rumuński przeciwnik został po ciężkich stratach na całym froncie wyparty ze silnych już w czasie pokoju wybudowanych stanowisk. Zdobyto silne punkty oparcia Topraisar i Cobadinu. Sprzymierzone oddziały podjęły pościg.

Front macedoński: Walki w łuku Czerny nie zostały jeszcze zakończone. Niemieckie oddziały przeszły tam do ataku.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka.

Akcja łodzi podwodnych.

Berlin, 20. października. Biuro Wolffa donosi: Nasze łodzie podwodne zatopiły na morzu Śródziemnym dnia 4. października parowiec transportowy angielski »Franchia«; dnia 11. b. m. uzbrojony parowiec transportowy ang. »Crosshill« z ładunkiem koni i załogą serbską; dnia 12. b. m. uzbrojony ang. parowiec »Sebek« z ładunkiem. Parowce »Crosshill« i »Sebek« znajdowały się w drodze do Salonik.

Dnia 16. b. m. jedna z naszych łodzi podwodnych ze skutkiem ostrzeliwała fa-



**Włochy i budowę kolejowe koło Cazanaro w Kalabrii.**

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

#### Atak na angielską flotę.

Berlin, 22. października. Biuro Wolffa donosi: W dniu 21. października po południu zaatakowała nasza eskadra hydroplanów skutecznie bombami angielskie morskie siły zbrojne przed wybrzeżami Flandryi. Skonstatowano niezawodnie, że jeden kontrtorpedowiec został ugodzony celnym pociskiem. Wszystkie samoloty powróciły mimo najgwałtowniejszego ostrzelania nieuszkodzone.

#### Grecy w Ameryce.

Nowy Jork, 18. października. Zorganizowało się tu przeszło 300.000 Greków, których wezwano do przyłączenia się do stronnictwa Venizelosa. Na wczorajszym zgromadzeniu opowiedzieli się oni za poparciem Venizelosa i przyjęli porządek dzienny, wyrażający oburzenie, że król Konstantyn wydał na łup forty i amunicję wartości 200 milionów dolarów w Macedonii i pozwolił czwartemu korpusowi armii dać się wziąć do niewoli niemieckiej. Rząd króla splamił naród grecki. Polityka rządu zagraża istnieniu narodu.

Takie zgromadzenia mają być urządzone we wszystkich stanach Unii.

#### Bissolatti o pokoju.

Lugano, 18. października. Z Londynu nadeszły sprawozdania dzienników, odzwierciedlające zadowolenie prasy angielskiej z treści rozmowy ministra włoskiego Bissolattiego z przedstawicielem dziennika amerykańskiego «United Press». Bissolatti w rozmowie tej bez zastrzeżeń opowiedział się za zapatrywaniem Lloyda George'a i Asquitha i oświadczył, że wszyscy sprzymierzeńcy są zdecydowani zawrzeć tylko taki pokój, któryby nie był splamiony zarodkiem nowych wojen. Znaczący to, że w Europie muszą nastąpić takie stosunki, któreby nie pozwoliły Niemcom na podjęcie nowych planów zbrodniczych, zaś Austro-Węgry muszą być zniszczone jako państwo. Kto dziś żywi ideę pokoju, popełnia zdradę.

#### Rząd rumuński o położeniu.

Berlin, 20. października. Agencja Stefaniego podaje poniższe oficjalne ogłoszenie rządu rumuńskiego:

«Główną przyczyną odwrotu wojsk rumuńskich w Transylwanii była przewaga wojsk austriacko-niemieckich. Obecnie znaczne posiłki będą wysyłane na front i pozycje nasze, zajęte ostatnimi czasami, są mimo naporu nieprzyjaciela utrzymane.

Król objął osobiście naczelne dowództwo nad armią. Do Bukaresztu przybyła też misja francuska z generałem Berthelotem na czele, oficerowie francuskiego sztabu generalnego obejmą dowództwo wojsk naszych w różnych zagrożonych punktach. Mając na uwadze waleczność wojsk rumuńskich i wielkie rezerwy materjału ludzkiego, jakie posiada Rumunia, nie należy wątpić ani na chwilę, że armia rumuńska znajdzie się znowu w pomyślnych warunkach i w lepszym aniżeli dotąd położeniu.»

#### Udaremnienie pomocy dla Polski.

Londyn, 19. października. Biuro Reutersa donosi: Wilson oznajmił, że jego osobiste zwrócenie się do europejskich panujących, aby współdziałali w zaopatrzeniu w żywność Polski, wydanej na śmierć głodową, chybiło. Nadeszły odpowiedzi Anglii, Francji, Austro-Węgier i Niemiec, ale istotne różnice poglądów udaremniały porozumienie.

#### Zamach na Wilsona?

Londyn, 22. października. «Central News» donosi, że wczoraj pewien człowiek, mający przy sobie nóż i fiaskę z jakimś płynem, skończył na samochodzie, w którym jechał prezydent Wilson. Człowieka tego, który zapewne jest wariatem, zrzucono z samochodu i uwięziono.

## Zamordowanie prezydenta ministrów hr. Stürgkha.

### Pierwsza wiadomość.

Wiedeń, 21. października. (Tel. c. k. Biura koresp.) Prezydent ministrów, hr. Stürgkh, padł dziś w południe ofiarą zamachu.

Podczas gdy hr. Stürgkh w hotelu Meissl i Schadn jadł obiad, przystąpił do niego literat Fryderyk Adler i oddał szybko jeden po drugim trzy strzały do prezydenta ministrów.

Hr. Stürgkh, trafiony w głowę, na miejscu zginął.

### Szczegóły zamachu.

«Korr. Wilhelm» otrzymuje o zamordowaniu prezydenta ministrów hr. Stürgkha od świadka naocznego następujący opis zajścia:

Prezydent ministrów prawie codziennie spożywał obiad w wielkiej sali hotelu «Meissl i Schadn» w gronie różnych znajomych. Także i wczoraj hr. Stürgkh między wpół do 2. a 2. po południu zjawił się w sali. W towarzystwie jego znajdował się tym razem namiestnik Tyrolu, hr. Toggenburg, który wczoraj rano tu przybył i tegoż dnia jeszcze zamierzał odjechać, dalej bar. Franciszek Aehrenthal, rotmistrz ułanów poza służbą, brat zmarłego ministra spraw zagranicznych hr. Aehrenthala. Przy trzecim stole od prezydenta ministrów zajął miejsce mężczyzna, którego jeszcze nigdy przedtem nie widziano w tym hotelu, gdyż uczęszczali do niego zwykle stali goście. Mężczyzna ten niczem nie odróżniał się od zwykłych gości, liczył około 30 do 40 lat, miał jasno przystriżony wąs, długie włosy, miał okulary. Zajął miejsce w bocznym rzędzie stołów w ten sposób, że miał przed sobą stół hr. Stürgkha i siedział naprzeciw prezydenta ministrów. Obok hr. Stürgkha siedział hr. Toggenburg, zaś odwrócony tyłem do owego człowieka a naprzeciw prezydenta siedział bar. Aehrenthal. Prezydent ministrów wśród ożywionej rozmowy spożył obiad i właśnie przy czarnej kawie palił cygaro. Także obcy przybysz, którego obserwować nie było powodu, skończył jeść i już zapłacił. Hr. Stürgkh wraz z towarzystwem gotował się do odejścia, kiedy nagle obcy gość powstał od swego stołu i skierował swe kroki ku stołowi prezydenta ministrów. Hr. Stürgkh i hr. Toggenburg widzieli, jak ten człowiek się do nich zbliżał. Przypuszczali, że idzie on do towarzystwa przy stole sąsiednim. Człowiek ów, będąc już tuż w pobliżu stołu prezydenta ministrów, uczynił kilka pośpiesznych kroków, włożył rękę do kieszeni i zanim ktokolwiek mógł zorientować się co do jego zamiarów, znalazł się tuż obok prezydenta ministrów i przyłożył mu browning do głowy. Hrabia Stürgkh w ostatniej chwili prawdopodobnie przecieżył się, że przybliżenie się nieznajomego oonosi się do jego osoby i oczekując go, pochylił się naprzód, nie żywiąc żadnego podejrzenia, z przeważnym wyrazem na twarzy. Lec w tej chwili padły strzały. Było ich trzy, jeden po drugim.

Jak wszyscy obecni widzieli, obcy człowiek mierzył do hr. Stürgkha. Strzały skierowane były w głowę prezydenta ministrów i były celne. Hr. Stürgkh pochylił się na bok i począł się słać ku ziemi. Krew zalała mu twarz i ubranie.

### Ujęcie mordercy.

Trudno sobie wyobrazić straszne wrażenie, jakie zapanowało w tej chwili na sali. Obaj towarzysze prezydenta ministrów byli jakby sparaliżowani. Ale trwało to tylko jedną chwilę. Hr. Toggenburg natychmiast się zerwał i podniósł swe krzesło, jakby broń przeciw mordercy. Morderca przebiegł przez salę, dążąc ku drzwiom, za nim biegli hr. Toggenburg i baron Aehrenthal. Kiedy sprawca zamachu dobiegł do drzwi, zabiegł mu drogę starszy kelner Grumbach, rzucił się na mordercę, podczas gdy jeden z oficerów dobył szabli. Silne ramię kelniera ujęło rękę uzbrojoną w rewolwer, z lufą skierowaną ku ziemi. Przy zmaganiu się padł czwarty strzał. Kula trafiła bar. Aehrenthala w prawą nogę i zraniła go lekko. Morderca był jednak przytrzymał, rozbrojony i schwytyany.

Natychmiast rozeszła się po mieście wiadomość o zamachu na hr. Stürgkha. Przybyło pogotowie ratunkowe z lekarzem inspekcyjnym dr. Lindenbaumem, który natychmiast stwierdził, że niema mowy o ratunku. Śmierć nastą-

piła prawie że w pierwszej chwili. Zwłoki złożono na miejscu, gdzie dokonany był zamach.

Według opinii dra Lindenbauma hr. Stürgkh odniósł dwie rany postrzałowe: jedna kula wszedłszy u nasady nosa, przebiła głowę, druga kula utkwiała w czaszce. Prawe jabłko oczne zostało silnie wysadzone. Trzecią kulę, która nie trafiła, znaleziono na ziemi. Bar. Aehrenthal ma postrzał w prawą nogę. Został zabandażowany i odstawiony do sanatorium. Także ręka, którą kelner ujął mordercę, jest postrzelona i ma u przegubu lekką ranę.

### Po zamachu.

Wnet potem na miejscu zamachu zjawił się prezydent policyi hr. Gorup, szef policyi kryminalnej radca dworu Stuckart i inni urzędnicy policyjni. Prezydent policyi sam kierował pierwszym dochodzeniem i dokonał pierwszego przesłuchania. Potem zjawił się szef sekcji prezydium rady ministrów dr. Klimscha, który otrzymał wiadomość żałobną. Także burmistrz Weiskirchner zjawił się w hotelu i był do głębi wzruszony, słuchając szczegółów zamachu. W hotelu zjawiła się też komisja sądowa. Przesłuchanie trwało kilka godzin. Po kwadransie na piątą sprawcę zamachu po pierwszym przesłuchaniu odstawiono samochodem do więzienia policyjnego.

Sprawcą jest publicysta dr. Fritz Adler. Panował nad sobą, kiedy go wyprowadzano. Wyprowadzenie to odbyło się bez zwracania uwagi. Zwłoki prezydenta ministrów pozostały w sali, aż komisja sądowa dokonała protokołu na miejscu. O kwadrans na 6-tą zwłoki przewieziono do budynku prezydium rady ministrów i tam je złożono.

Rada ministrów była zwołana na dzień wczorajszy na 4-tą po południu. Pod wrażeniem żałobnej wieści zebrała się na krótkie obrady. Cesarza zawiadomiono w Schönbrunnie wnet po strasznym wydarzeniu.

### Sprawca zamachu.

«Korr. Wilhelm» dowiaduje się o osobie sprawcy zamachu następujących szczegółów:

Dr. Fritz Adler urodził się w Wiedniu w r. 1879, jest bezwyznaniowym, żonatym. Studya odbył w Wiedniu i za granicą. Dla studyów bawił także w Szwajcaryi. Ojcem jego jest poseł do Rady państwa dr. Wiktor Adler.

Dr. Fritz Adler był naczelnym redaktorem pisma «Das Volk», które od wybuchu wojny zostało wstrzymane. Dr. Adler wydawał teraz miesięcznik «Der Kampf», którego był naczelnym redaktorem. «Der Kampf» jest pismem naukowym, zajmującym się wszystkimi zagadnieniami ruchu socjalno-demokratycznego. Fritz Adler był także sekretarzem niemieckiej partii socjalistycznej. Pod wielu względami znajdował się w przeciwieństwie do swego stronnictwa. Jest bardzo zamożnym, uchodzi za osobliwego radykała i odznacza się niespokojnym usposobieniem. Jego radykalne zapatrywania nie znajdowały zwolenników ani pokłasku wśród stronnictwa, przeto dr. Adler skazany był na bezczynność, którą ciężko odczuł. Ze swojemi zapatrywaniem stał zawsze w przeciwieństwie do kierownictwa stronnictwa socjalno-demokratycznego, poróżnił się nawet z swoim ojcem. Jego poglądy i zachowanie się dopuszczają tylko ten wniosek, że dopuścił się czynu fanatycznego. Przy przesłuchaniu nie okazał ani śladu skruchy.

### Następca ś. p. hr. Stürgkha.

Wiedeń, 22. października. W sprawie mianowania następcy hr. Stürgkha obiegają różne pogłoski. Jako najpoważniejszych kandydatów wymieniają ministra spraw wewnętrznych Hohenlohego, dra Körbera i byłego prezydenta ministrów dra Becka. Oczywiście o rozstrzygnięciu tej sprawy na razie niema mowy. Rozstrzygnięcie prawdopodobnie zapadnie dopiero po pogrzebie.

## Z Cieszyna i okolicy.

**Odznaczenie.** Członek cieszyńskiego Wydziału gminnego, p. Leopold Lewiński, kierownik miejskiej aprowizacji, otrzymał za nadzwyczajne zasługi w czasie wojny około miasta Cieszyna złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.



P. Józef Ostruszka, kand. adw., rodem z Ol-drzychowic, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

»Bóg mocą moją«. Pod tym tytułem wydało »Dziedzictwo« książeczkę w zgrabnym formacie, w trwałej oprawie, zawierającą nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyślaniach, modlitwach i pieśniach. Wielu żołnierzy na froncie zamówiło sobie ten modlitewnik lub na odjeździe z domu zabrało w pole. Niedługo wyruszą nowe zastępy żołnierzy do służby wojennej; nikt z nich nie powinien zapomnieć o książeczce modlitewnej, specjalnie dla żołnierzy napisanej i do potrzeb duchownych żołnierzy zastosowanej. Niech sobie każdy zawczasu zamówi 1 egz. Cena z przesyłką pocztową 75 h. Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek), Cieszyn.

Ceny maksymalne cukru w hurtownym i drobnym handlu uregulowane zostały rozporządzeniem ministerjalnym z dnia 29. września i rozporządzeniem śl. rządu krajowego z d. 7. października b.r. w następujący sposób: W handlu hurtownym stanowią obecnie podstawę do obliczenia ceny cukru ustanowione przez centralę cukru w Wiedniu dla wszystkich stacji frachtowych ceny w gotówce za 100 kg. Ceny te dla politycznego powiatu cieszyńskiego są następujące: Stacja Bystrzyca 101 K 30 h, Chybi 101 K, Golezów 101 K 40 h, Gnojnik 101 K 25 h, Jabłonków 101 K 35 h, Łąki 101 K 05 h, Marklowice (koło Cieszyna) 101 K 20 h, Mosty (koło Jabłonkowa) 101 K 40 h, Ropica 101 K 30 h, Szumbark 100 K 90 h, Cieszyn 101 K 15 h, Trzynieć 101 K 20 h. O ile rozchodzi się o lepsze gatunki cukru i o kosztowniejsze opakowanie, mogą być doliczone do powyższych cen dodatki od 100 h do 600 h za 100 kg. Oprócz tego można żądać w handlu hurtownym jeszcze innego dodatku najwyżej w kwocie 2 K. Za głowy cukru (rafinada) po 5 kg można n. p. żądać najwyżej 104 K 15 h. W handlu drobnym dla wszystkich śląskich stacji frachtowych i dla miejscowości oddalonych od tych stacji najdalej 5 km 1 K 12 h za 1 kg za wszystkie gatunki rafinowanego cukru, jeżeli nie sprzedaje się go w opakowaniu oryginalnym, zaś 1 K 8 h za gorsze sorty, 1 K 10 h za lepsze sorty, jeżeli sprzedaje się je w opakowaniu oryginalnym. Dla miejscowości oddalonych więcej niż 5 km od stacji frachtowej można do powyższych cen w handlu drobnym doliczyć o 2 h więcej na 1 kg. Miejscowości te są następujące: Bukowiec, Dobracice, Dziegielów, Grodziszcz, Gumna, Guty, Hażlach, Istebna, Jaworzynka, Koniaków, Koszarzyska, Kocobędz, Krasna, Mosty koło Jabł., Niebory, Dolne Domasłowice, Dolne Cierlicko, Dolny Żuków, Górne Domasłowice, Górna Leszna, Górna Łomna, Górne Cierlicko, Górny Żuków, Ogrodzona, Oldrzychowice, Puńców, Rzeka, Szobiszowice, Stanisławice, Tyra, Wielopole, Zamarzka, Żywocice. Podwyższeniu ceny podlega tylko cukier oznaczony urzędową zieloną zalepką. Natomiast zapasy cukru, oznaczone urzędową żółtą zalepką, powinny być sprzedawane po cenach dotychczasowych. Przekroczenia karane będą, o ile czyn nie podlega ostrzejszej karze, grzywną do 5000 K albo aresztem do 6 miesięcy.

Wymielanie owsa dla aprowizacji jest faktem dokonany. Cena mąki owsianej 30% ustanowiona została na 42 h, w gminach mają ją sprzedawać po 48 h. Otręby owsiane około 66% reszty z owsa będą oznaczone jako owsiany śrut. Cena jego ustanowiona została na 40 K za 100 kilogr. Rolnik otrzymuje za 100 kg owsa 28 K, a wyroby z tych 100 kg, t. j. 30 kg mąki i 66 kg śrutu policza się po 39 K.

Kominiarze wolni od służby wojskowej. Ministerstwo wojny uwiadomiło wszystkie komendy wojskowe, że kominiarze, podlegający służbie wojskowej, mogą być zwolnieni na czas nieograniczony od służby w pospolitem ruszeniu.

Nadawanie paczek polowych. Prywatne paczki polowe można obecnie nadawać do poczt polowych, względnie liczbą oznaczonych poczt etapowych pod warunkami przepisany: 5, 5/III, 9, 11, 13, 19, 19/II, 20, 20/V, 24, 29, 37, 39, 40, 42, 47, 49, 51, 55, 58, 60, 63, 66, 69, 76, 77, 84, 88, 90, 94, 95, 102, 105, 107, 110, 111, 113, 125, 128, 130, 131, 133, 137, 138, 145, 146, 147, 148, 150, 153, 155, 165, 167, 175, 176, 177, 178, 180, 181, 183, 184, 185, 188, 189, 190, 191, 203, 207, 209, 215, 217—224, 226, 227, 229, 232, 237, 239, 240, 250, 252, 253, 255, 256, 258, 259, 260, 262, 267, 270—274, 276, 277, 281, 282, 283, 284,

285—289, 291—297, 302, 307, 315, 316, 317, 318, 319, 324, 332, 334—336, 338, 340, 352, 354, 361, 364, 368, 369, 371, 372, 376, 377, 378, 385, 386, 387, 388, 388/II, 388/III, 389, 390, 392, 393, 395, 396, 398, 399, 400, 400/II, 400/III, 401, 403, 404, 405, 407—410, 412, 444/II, 444/III, 509—514, 516, 517, 600, 602, 605, 607, 608, 611, 612, 613, 630. Wszystkie inne poczty polowe i etapowe wyżej niewymienione są od tego obrotu wykluczone. Dopuszczane jest nadawanie tych paczek do wszystkich poczt etapowych, oznaczonych nazwą miejscowości na obszarach obsadzonych Polski rosyjskiej, Serbii, Czarnogóry i Albanii, z wyjątkiem Mitrowicy na Kosowie i Nowego Pazaru.

Nadawanie paczek do Lwowa. Obecnie można nadawać do Lwowa paczki do 20 kg wagi oraz z podaną wartością. Zniesiono też przymus opłaty tychże przy nadaniu. Nie wolno jednak nadal nadawać paczek za pobraniem, doręczeniem przez umyślnego posłańca i pilnych.

Przesyłka druków pocztą. Podział druków na pospieszne i niepospieszne, zaprowadzony przez nową ordynację pocztową, ma za cel, aby rozstrzygnięcie, które druki jako takie uważać, odebrać pocztą a pozostałe wysyłającemu i przez to usunąć dotychczasowe nierównomierności w obchodzeniu się z temi przesyłkami, które dawały powód do ustawicznych utyskiwań. Za przesyłkę pospieszną należy uiścić dopłatę 2 h zapomocą marki pospiesznej. Przez to uzyskuje się przesyłkę równie szybką jak listów i kartek. Jest ona jednak dopuszczalna tylko dla druków opłaconych całkowicie. Zwłoki są od przesyłki pospiesznej zupełnie wykluczone. W zasadzie różni się przesyłka niepospieszna tem od pospiesznej, że: 1) druki niepospieszne odsyła się stosownie do połączeń nadawczego urzędu pocztowego zasadniczo tylko raz dziennie zapomocą sposobności przesyłki mniej obciążonych, aby przez nie szybka wysyłka listów i kartek nie cierpiała; 2) doręcza się je również odpowiednio do stosunków urzędu oddawczego i w razie potrzeby tylko raz dziennie przy sposobności doręczenia mniej obciążonego oraz tylko w dni powszednie.

## Rozmaitości.

Żelazne dwuhalerzówki ukażą się wkrótce w obiegu. Od dwudziestohalerzówek i innych monet odróżniać się będą łatwo, na wzór bowiem monet belgijskich i japońskich będą w środku przedziurawione tak, że będą mogły być setkami nawlekane na sznurek. Nowa moneta drobna zaradzi brakowi drobnych w handlu, co obecnie często dotkliwie odczuwać się daje w mieście, utrudnia targ i przyczynia się do zaokrąglania cen w górę.

Walka o żargon (język używany przez żydów) w szkołach. Pisma warszawskie donoszą: W Kutnie odbyło się w sali teatru miejscowego zebranie z udziałem uczestników z Łodzi, Warszawy i t. d., w sprawie wprowadzenia żargonu jako języka wykładowego. Według relacji gazety żydowskiej »L. Tag«, podczas przemówienia p. Cajtina z Warszawy »wynikł ogromny skandal i wrzawa i dopiero przy pomocy policji z ledwością udało się w pewnej mierze uspokoić tłum«. Dalej czytamy: »Inż. Cambur wygłosił dłuższą mowę za wprowadzeniem polskiego języka wykładowego. Lecz wskutek protestów zebranych, mówca zmuszony był opuścić trybunę. Przedstawiciel żydowskiej komisji szkolnej przy magistracie, p. Elberg, przemawia przeciw

żargonowi. P. Szwarcman z Łodzi przemawia za żargonem, jak również p. Fuks z Łodzi. Powzięto uchwałę za żargonem.

**»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«**

wydaje napisaną przez  
ks. prob. Emanuela Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4

## PODZIĘKOWANIE.

Z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci

## Józefa Gazurka,

żołnierza,

który po długich i bolesnych cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, w 26. r. życia zmarł 7. b. m. w szpitalu Elżbietanek w Cieszynie, a dnia 11. b. m. pogrzebany został w Istebnej, dziękujemy tą drogą wszystkim, którzy się opiekowali Zmarłym w chorobie, zwłaszcza WP. Lekarzem, Siostrami i Przew. ks. Smarżemu T. J. ze wspomnianego szpitala. Również dziękujemy Przew. ks. Posłowi Londzinowi za przysługę, Przew. ks. Prałat. Moronowi, Przew. ks. Janoszkowi, Wielm. Gronu nauczycielskiemu z Istebnej i znajomym za udział w pogrzebie. »Bóg zapłać!«

Istebna, w październiku 1916.

Rodzina.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra«:

## »Bóg mocą moją«.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyślaniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Radolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślania, modlitwy dla żołnierzy i pieśni nasycone żołnierszom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Teł. nr. 189. w CIESZYNIE. Teł. nr. 189.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.

Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O Honno odwiedzanie aprosz

KAROL ALLNOCH, kawiarnia.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU @ Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

Czeki pocztowe

na bieżące.

Czeki pocztowe

na bieżące.

wkłady na oszczędność

i płaci od nich

4½%

od nowych wkładów 4%.

Czeki pocztowe

na bieżące.

Czeki pocztowe

na bieżące.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Wzrost i przesyłka pocztowa:  
rocznik . . . . . 7 K — h  
półrocznik . . . . . 3 » 50 »  
trzymiesięcznik . . . . . 1 » 75 »  
Zeszyty miesięczne:  
rocznik . . . . . 6 K — h  
półrocznik . . . . . 3 » — »  
trzymiesięcznik . . . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Biedziostwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefana (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerczy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilku razowym umieszczeniu znaczną taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 27. października 1916.

Nr. 86.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką Im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Kłeska Rumunów w Dobrudży. Zajęcie Konstancy i Czernawody.

### Wojna austriacko-włoska.

Wzmaganie się działalności bojowej.

Wiedeń, 23. października. Urzędowo donoszą: Na froncie Pobrzeża włoski ogień działowy znowu się wzmógł. W Tyrolu i Karyntyi działalność bojowa była nieznaczna.

Wiedeń, 24. października. Urzędowo donoszą: Na froncie Pobrzeża trwa nadal włoski ogień działowy i miotaczy min. Zwłaszcza na płaskowyżu Krasu są czasowo w toku gwałtowne walki artyleryj i minowe. Nasi lotnicy obrzucili ze skutkiem bombami wielki obóz trenu nieprzyjacielskiego koło Savogna.

Wiedeń, 25. października. Urzędowo donoszą: Północna część płaskowyża Krasu znajdowała się pod gwałtownym ogniem działowym i miotaczy min.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Wyparcie Rosyan z zachodniego brzegu Narajówki.

Wiedeń, 23. października. Urzędowo donoszą: Front wojsk generała kawalerii arcyksięcia Karola: W walkach koło Predeal wzięto do niewoli 6 rumuńskich oficerów i 555 żołnierzy. Ogólne położenie jest bez zmiany.

Front wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Zachodni brzeg Narajówki został przez odebranie ostatniego jeszcze przez Rosyan obsadzonego małego kawałka terenu, zupełnie z nieprzyjaciela oczyszczony.

Na innych częściach frontu prócz miejscami żywego ognia działowego nie było żadnych wydarzeń.

Zdobycie Predeal.

Wiedeń, 24. października. Urzędowo donoszą: Front armii generała kawalerii arcyks. Karola: Austro-węgierskie i niemieckie oddziały zdobyły wczoraj po zaciętej walce miejscowość Predeal i pojmały 600 żołnierzy nieprzyjacielskich w niewolę. Na południe od przełęczy Czerwonej Wieży postępują nasze ataki.

Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Położenie jest niezmienione.

Odzyskanie przełęczy Wulkan.

Wiedeń, 25. października. Urzędowo donoszą: Front armii generała kawalerii arcyks. Karola: Austro-węgierskie i niemieckie oddziały wydarły nieprzyjacielowi przełęcz Wulkanu. Sprzymierzone siły zbrojne, walczące na północ od Campolung, zyskały również na terenie. Na węgierskiej granicy wschodniej walczy się dalej. Szeklerski pułk piechoty nr. 82. zdobył w pogórzu Berecker po zaciętej walce wręcz silnie oszańcowaną górę graniczną; załogę częścią pojmano, częścią zaś zniesiono, nikt nie zdołał uciec. W kącie trzech krajów odrzuciły nasze oddziały w nowym stanowisku rosyjskie ataki; miejscowy sukces nieprzyjaciela został natychmiast wyrównany.

Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Poza pomyslnymi potyczkami straży przednich na południe od Zborowa nie zaszło u austro-węgierskich oddziałów nic szczególnego.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna na południowym wschodzie.

Nic nowego.

Wiedeń, 23. października. Urzędowo donoszą: U c. i k. wojsk nic nowego.

Wiedeń, 24. października. Urzędowo donoszą: Nad Vojusą nie było żadnych wydarzeń.

Wiedeń, 25. października. Urzędowo donoszą: W Albanii nic nowego.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Położenie niezmienione.

Berlin, 23. października. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Prócz czasami żywego ognia na zachód od Łucka i obecnie dokonanego zupełnego wyparcia Rosyan z brzegu zachodniego Narajówki, nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Front generała kawalerii arcyks. Karola: Nie zaszła żadna zmiana w ogólnym położeniu. W przełęczy Predeal wzięliśmy do niewoli 560 Rumunów, w tem sześciu oficerów.

Postępy w przełęczach przeciw Rumunii.

Berlin, 24. października. Naczelna kwatera donosi: Od morza aż do Karpat lesistych nie było żadnych większych wydarzeń.

Grupa armii generała kawalerii arcyksięcia Karola: Na południe od Kronsztadu (Brasso) zdobyły wczoraj niemieckie i austro-węgierskie oddziały po zaciętej walce Predeal. Wzięto 600 jeńców. W południowym wylocie przełęczy Czerwonej Wieży złamano w ostatnich dniach silny rumuński opór.

Postępy na froncie siedmiogrodzkim.

Berlin, 25. października. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Atak gazowy Rosyan nad Szczarą spełził na niczem, podobnie nie odniósł najmniejszego rezultatu atak rosyjskich batalionów koło Kol. Ostrowa (na północny zachód od Łucka).

Grupa armii generała kawalerii arcyksięcia Karola: W południowej części Karpat lesistych pozostało przy potyczkach mniejszego rozmiaru zdobyte stanowisko górskie w naszym posiadaniu. Na wschodnim froncie Siedmiogrodu położenie przy miejscowych walkach nie doznało zmiany. Na północ od Campolung postępują nasze ataki. Przełęcz Wulkanu została przez niemieckie i austro-węgierskie oddziały wzięta szturmem.

Pierwszy gen.-kwatremistrz Ludendorff.

### Wojna niemiecko-francuska.

Wielka bitwa nad Sommą.

Berlin, 23. października. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk następcy tronu Ruprechta bawarskiego: Z niezmienną gwałtownością trwała wczoraj w dalszym ciągu walka działowa na północnym brzegu Sommy. Od południa aż do późna w nocy wykonywali Anglicy ataki między Lesars i les Boeufs; włącznie aż do Rancourt atakowali Francuzi przy udziale bardzo znacznych sił. Nasza dzielna piechota, świetnie poparta przez artylerię i lotników, odparła w swych zestrzelonych pozycjach krwawo wszystkie ataki. Tylko na północny zachód od Saily, wtargnęli podczas ataku nocnego Francuzi do wąskiego kawałka okopu najprzedniejszej linii.

Na południe od Sommy powiódł się nasz atak w północnej części lasu Ambos na północ od Chaulnes. Dziś w nocy została nasza obrona na rozkaz bez oddziałania nieprzyjaciela przeniesiona do pozycji przygotowanej na wschód od tego lasu.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Między Argonami i obszarem Sommy bardzo ożywiona działalność lotnicza. 22 nieprzyjacielskich lotników zestrzelono podczas ataków lotniczych ogniem obronnym. Jedenaście samolotów.



tów leży poza naszymi liniami. (Kapitan Boelke pokonał w walce powietrznej swego 37. i 38. przeciwnika, porucznik Frankl czternastego.) Samoloty nieprzyjacielskie obrzuciły Metz i miejscowości lotaryńskie bombami. Szkody wojkowej niema, ale zmarło pięć osób cywilnych, a zachorowało siedm dalszych wskutek wdychiwania pochodzących z bomb trujących gazów.

#### Gwałtowne boje nad Sommą i koło Verdun.

Berlin, 24. października. Naczelna kwatera donosi: Podobnie jak dzień 22. października, był również 23. października dniem bojów o najwyższym napięciu sił. Aby dokonać za wszelką cenę przełamania, kontynuowali Anglicy i Francuzi wielkimi siłami wykonywane ataki. Ponieważ oni mimo użycia wielkich mas na północ od Somme ciężką krwawą klęskę. Według doniesień z frontu leżą zwłaszcza na zachód od Trauloy całe szeregi poległych. Postawa naszych oddziałów przekraczała miarę wszelkich pochwał; szczególnie odznaczył się brandenburski pułk piechoty nr. 64, brunświcki rezerwowy pułk piechoty nr. 92, reński pułk piechoty nr. 29 i bawarskie pułki piechoty nr. 1. i 15. Na południe od Somme nie zdołał rozwinąć się w naszym kierunku ogień przygotowany francuski atak w odcinku Ablaincourt—Chaulnes.

Grupa armii następcy tronu: Nieprzyjacieli chciał poprzec swoje ataki nad Sommą uderzeniami koło Verdun. Nasze stanowiska na wschodnim brzegu Mozy znajdowały się pod gwałtownym ogniem artylerii. Nieprzyjacielska piechota została dzięki silnemu skutkowi naszej artylerii powstrzymana w swych okopach. Próby ataków zostały w ten sposób unicestwione.

#### Atak Francuzów koło Verdun.

Berlin, 25. października. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii królewicza Ruprechta: Wskutek słoty osłabła wczoraj działalność bojowa w obszarze Somme. Ogień artylerii spotęgował się tylko czasami. W godzinach wieczornych zafalały się francuskie ataki częściowe na linii Les Boeufs—Rancourt przed naszymi przeszkodami z wielkimi stratami a bez rezultatu dla nieprzyjaciela.

Grupa armii następcy tronu: Na północno-wschodnim froncie koło Verdun zyskał atak francuski na terenie aż do płonącego fortu Douaumont; działalność bojowa trwa w dalszym ciągu.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

## Wojna Niemiec i Bułgarii z czwóroporozumieniem i Rumunią.

#### Zajęcie Konstancy.

Berlin, 23. października. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk gen. marszałka polnego Mackensena: Mimo gwałtownego deszczu, przy rozmokłym terenie, w niezmordowanie szybkim napieraniu przełamały sprzymierzone wojska w Dobrudży odosobniony opór i posunęły się poza linię kolejową Murfatlar—Konstanca.

Konstanca, dokładnie w ośm tygodni po wypowiedzeniu wojny przez Rumunię, została zajęta przez wojska niemieckie i bułgarskie.

Na lewym skrzydle zbliżamy się do Czernawody.

Jeden hydroplan wylądował daleko na tyłach cofającego się nieprzyjaciela, zniszczył dwa samoloty, stojące na ziemi i powrócił nieuszkodzony.

Front macedoński: W łuku Czerny wojska niemieckie i bułgarskie zmusiły atakiem nieprzyjaciela do obrony. Na wschód od Wardaru rozbił się nocny atak na niemieckie pozycje.

#### W Dobrudży pojmano 6768 jeńców.

Berlin, 24. października. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii gen. marszałka polnego Mackensena: W ostrym pościgu za nieprzyjacielem, cofającym się w bezładzie przed prawym skrzydłem, dotarła kawaleria sprzymierzonych do okolicy Caramurat. Po gwałtownej walce zdobyto miejscowości Medgidia i Rasowa.

Ogólna zdobycz, włącznie z łupem, o którym doniesiono w dniu 21. października, wynosi 75 oficerów, 6603 żołnierzy, 1 chorągiew, 52 karabinów maszynowych, 12 dział, 1 miotacz min. Krwawe straty Rumunów i spieszenie sprowadzonych rosyjskich posiłków są wielkie. Twierdza Bukareszt została ponownie obrzucona bombami.

Front macedoński: Nic nowego.

#### Zdobycie Czernawody.

Berlin, 25. października. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii marszałka polnego Mackensena: Sukces zwiększa się planowo w dalszym ciągu. Czernawoda została dzisiaj rano zdobyta. Szczegóły na razie jeszcze niewiadome.

W ten sposób pozbawiono operującą w Dobrudży armię rumuńsko-rosyjską ostatniego połączenia kolejowego i osiągnięto niezwykle ważny sukces.

Na froncie macedońskim panuje spokój.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka

#### Ataki hydroplanów.

Berlin, 23. października. Biuro Wolffa donosi: 1. Dnia 22. października rano nastąpił atak nieprzyjacielskich hydroplanów na nasze wschodnie fryzyjskie wyspy. Atak przeszedł bez wyniku. Nie wyrządzono żadnej szkody. 2. Dnia 22. października po południu obrzucił skutecznie jeden z naszych hydroplanów dworzec kolejowy i zakłady dokowe w Sherness w ujściu Tamizy.

#### Z walk powietrznych.

Berlin, 24. października. Biuro Wolffa donosi: Jeden z naszych hydroplanów obrzucił dnia 23. października przed południem bombami zakłady portowe i dworzec kolejowy w Margate, przy ujściu Tamizy. Tegoż samego dnia po południu niemieckie hydroplany zaatakowały przy flandryjskim wybrzeżu nad morzem nieprzyjacielską eskadrę lotniczą, złożoną z 3 hydroplanów i 2 lądowych bojowych samolotów i po ciężkiej walce powietrznej zmusiły je do ucieczki. W ciągu walk jeden nieprzyjacielski hydroplan zestrzelono. Mistrz lotniczy Meyer (Karol) uniemożliwił tem samem do boju z rzędu nieprzyjacielski hydroplan. Po jakimś czasie nieprzyjacielskie statki powietrzne wróciły wzmocnione dalszymi 6 samolotami. Zostały one zaatakowane i wypędzone przez naszych 8 samolotów.

Szef admiralicyi.

#### Rozkaz cesarza do armii i floty.

Wiedeń, 22. października. »Streffleurs Militärblatt« donosi: Cesarz wydał następujące odręczne pismo:

Kochany panie kuzynie, polny marszałku arcyksiążę Fryderyku! Wręczam panu mój rozkaz do armii i floty z dnia dzisiejszego i wyrażam panu, naczelnemu komendantowi armii i tak zasłużonemu szefowi sztabu generalnego, generał-pułkownikowi bar. Conradowi pełne wdzięczności moje szczególne, pochwalne uznanie.

Wiedeń, dnia 17. października 1916.

Franciszek Józef m. p.

#### Rozkaz do armii i floty.

Z przykładową wiernością i obowiązkowością, najwytrwalszą dzielnością i godnym podziwu bohaterstwem odrzuciły z wielką ofiarnością moje dzielne wojska, broniące frontu Soczy, szalejące dnie całe nieprzyjacielskie uderzenia.

Równie nadaremny były nieprzyjacielskie ataki w Alpach i na rosyjskim terenie wojny, jak i w Siedmiogrodzie. Dzielni synowie ojczyzny, łącznie z naszymi wiernymi sojusznikami, wykazali ponownie swą wartość, swą odwagę i wytrzymałość.

Wszystkim zasłużonym dowódcom, wszystkim dzielnym żołnierzom siły lądowej i morskiej dziękuję z wzruszonym sercem za wszystkie ich czyny.

W najgorętszym uznaniu za ich wybitne i skuteczne kierownictwo przesyłam komendantowi okrytej sławą armii nad Soczą, generał-pułkownikowi Boreowicowi, znak mego szczególnego pochwalnego uznania i nadaję generał-pułkownikowi Tersztyńskiemu, komendantowi jednej armii, oraz dzielnemu komendantowi korpusu, memu panu kuzynowi, generałowi kawalerii arcyksięciu Józefowi, wojskowy krzyż za usługi pierwszej klasy z dekoracją wojenną.

Wiedeń, dnia 17. października 1916.

Franciszek Józef m. p.

#### Walki uliczne w Atenach.

Kopenhaga, 23. października. Według doniesień z Paryża przychodzi codziennie na ulicach Aten do krwawych starć pomiędzy ludnością a francuską policją. W walkach ulicznych są często po obu stronach zabici i ranni. W sobotę wieczór przyszło do formalnej bitwy między tłumem a francuskimi marynarzami. Tłum wznosił okrzyki przeciw koalicyi. W walce padło 12 osób, w tem 8 Francuzów.

#### Mobilizacja w Nowej Macedonii.

Saloniki, 24. października. Przybył tu oddział włoskich alpin.

Rząd prowizoryczny uchwalił mobilizację roczników 1913 i 1914 w Nowej Macedonii, na Krecie i na wyspach archipelagu. Powołano też rocznik 1916. Mimo teroryzmu ligi rezerwistów i Gunarystów ruch narodowy rozszerza się zwolna także w Tessalii. Zwolennicy Venizelosa w tej prowincyi są niewątpliwie w większości.

#### Grey o pokoju.

Londyn, 24. października. Grey wygłosił na bankiecie zjednoczenia prasy obcokrajowej mowę, w której między innymi powiedział: Nie chcę teraz mówić o warunkach pokojowych, które mogą być podane do wiadomości i ustalone tylko równocześnie przez wszystkich sojuszników, nie zaś przez jednego z nich. Jeżeli mamy naprawdę zbliżyć się do pokoju, to musimy uprzytomnić sobie rzeczywisty powód wojny. Niemcy i ich mężowie stanu mówią o pokoju. Lecz o jakim? Mówią, że Niemcy muszą mieć rękojmię, że nie będą znowu zaatakowane. Byłoby to logiczne, gdyby Niemcy były zostały wojną zaskoczone. Ale ponieważ wojna nie spadła na Niemcy, lecz one wojnę w Europie spowodowały, jest zadaniem koalicyi, otrzymać rękojmię przyszłego pokoju. W lipcu 1914 r. nikt nie myślał atakować Niemiec. Mówi się, że Rosya pierwsza zmobilizowała. Mobilizację, na którą Niemcy się zalażowała Rosya dopiero wtenczas, kiedy Niemcy odrzuciły konferencję i kiedy w Niemczech ogłoszono wiadomość o zarządzeniu mobilizacyi niemieckiej i kiedy wiadomość ta dostała się w drodze telegraficznej do Petersburga.

Grey powtarza słowa premiera ministrów: Walczyć będziemy aż do chwili, w której weźmiemy górę osiągniemy prawo swobodnego rozwoju wśród równych warunków, przyczemy wszystkie państwa wielkie i małe mogły się urządzić jako jedna rodzina cywilizowanej ludzkości.

Do tej walki używamy wszystkich naszych środków pomocniczych, przelewamy najlepsze krew narodu u boku naszych sojuszników, ponieważ wiemy, że nasza sprawa jest ich sprawą i że w przyszłości będziemy także razem stać lub upadać bez rozłączenia się, w tem przekonaniu, że w jedności leży istota nie tylko zwycięstwa, lecz także powodzenia naszej przyszłości.

#### Sprawa zwołania Rady państwa.

Wiedeń, 23. października. Na dzisiejszej konferencji zastępców stronnictw parlamentarnych, odbytej pod przewodnictwem prezydenta dra Sylwestra, w której wzięli udział zastępcy trzech grup Izby panów, imieniem tych trzech grup, oświadczył członek Izby panów Clamm-Martinitz, że grupy te uważają, że zwołanie Rady państwa będzie przygotowaniem do zwołania Rady państwa. Mowcy stronnictw oświadczyli się wszyscy za zwołaniem Rady państwa. Niektórzy poczynili jeszcze zastrzeżenia i podali warunki wydajnej działalności. Na zakończenie



oświadczył prezydent dr. Sylwester, że oświadczenia przedstawicieli stronnictw poda do wiadomości rządu.

## Po zamordowaniu hr. Stürgkha.

Wyprowadzenie zwłok hr. Stürgkha.

Wiedeń, 24. października. Wśród nadzwyczajnego natłoku, przy wielkim udziale wysokich osobistości z różnych części monarchii odbyło się dziś o godz. 3. po południu wyprowadzenie zwłok hr. Stürgkha. W pochodzie żałobnym wzięli udział przedstawiciele najwyższych wojskowych i cywilnych urzędów, przedstawiciele szlachty i duchowieństwa, dyplomaci państw sprzymierzonych i neutralnych i najwyżsi państwowi dostojnicy. O godz. 2<sup>34</sup> zgromadzili się w gmachu prezydium ministerstwa najbliżsi członkowie rodziny zmarłego prezydenta ministrów. Po pobłogosławieniu zwłok przez duchowieństwo umieszczono trumnę na wozie, zaprzężonym w 3 pary koni. Mnóstwo wieńców umieszczono na karawanie. Pochód ruszył w kierunku kościoła św. Michała. Tu uroczyste ceremonie odprawił kardynał ks. biskup dr. Fryderyk Piffl, przy asystencji licznych duchowieństw. W zastępstwie cesarza obecnym był generał-pułkownik arcyks. Salwator. Cesarza niemieckiego zastępowali niemieccy posłowie. Arcyks. Zytę zastępował generał-major Zdenko ks. Lobkowitz, arcyksięcia Karola Franciszka Józefa mistrz dworu pułkownik hr. Berchthold, arcyksięcia Salwatora jego podkomorzy hr. Bellegrade. Osobiście przybyli arcyks. Józef i arcyksiążę Stefan. Króla saskiego zastępował saski poseł we Wiedniu Nositz-Walwitz, króla bawarskiego zastępca Bawaryi bar. Hoffmann. Korporatywnie przybyli delegaci austro-węgierskiego ministerstwa, prezydium parlamentu i Izby panów. Po pobłogosławieniu pochód ruszył przez Kärntnerring ku dworcowi południowemu. O godz. 10. wieczorem ciało pociągiem kolejowym przewieziono zostało do Halbrain. Austr. ministrowie towarzyszyli ciału aż do Halbrain.

## Kondolencje cesarza i następcy tronu.

Wiedeń, 24. października. Cesarz wystosował do radcy namiestnictwa Henryka hrab. Stürgkha (brata zamordowanego) następujący telegram:

Do głębi wzruszony zgonem mego przed kilku godzinami przez niecny zamach zgładzonego austriackiego prezydenta ministrów Karola hr. Stürgkha, pańskiego tak niespodziewanie zmarłego brata, odczuwam koniecznie jak najszczerszego zapewnienia pana, kochany hrabio, jak i jego rodzeństwa, hrabiego Józefa i Ferdynanda, oraz hrabinę Paarowa, że boleść z powodu tej nader ciężkiej straty całem sercem jak najgłębiej podzielam i z boleścią myślę o niespodziewanym końcu, jaki przez to spotkała wierność w wykonywaniu obowiązków w poważnych czasach, zasłużona i zawsze pełną poświęcenia działalność hr. Karola.

Franciszek Józef.

Następca tronu arcyks. Karol wystosował do radcy namiestnictwa Henryka hr. Stürgkha następującą depeszę kondolencyjną:

Głęboko wzruszony niecnym zamachem, jakiego brat pański w tak ważnych dla monarchii czasach padł ofiarą, odczuwam potrzebę wyrażenia najgłębszego, najszczerszego współczucia. Zgładzonemu przez skrytobójczy zamach mężowi stanu, który całą swą działalność poświęcił dobru państwa i zawsze rzetelnie działał, zachowam na zawsze wdzięczną pamięć.

Arcyksiążę Karol.

## Głosy prasy austriackiej.

»Reichspost« pisze: Wrogowie, którzy za granicą z nerwową uwagą chwytają wszelkie oznaki, jakie mogliby skierować przeciw mocarstwu centralnym i ożywić niemi jeszcze raz swoją upadającą nadzieję zwycięstwa, nie powinni przeoczać, że morderca nie był człowiekiem z ludu, jakimś wygłodniałym biedakiem, ale neurastenicznym intelektualistą z bogatego domu, któremu wojna nic innego przynieść nie mogła, jak tylko zburzyć mu karciany domek własnych teorii.

Śmierć Stürgkha właśnie przez to, że będzie oderwaną od wszelkich zdarzeń, że ujawnia jedynie odosobniony czyn jednostki, rozbija życzenia wrogiej zagranicy, która w pierwszej chwili zechciałaby może do niego nawiązać.

»Neues Wiener Journal« oświadcza, aby zaraz z góry wszelkim złośliwościom zagranicznym zabobiedz, że należy podkreślić, iż zamordowanie Stürgkha nie stoi w żadnym związku z polityką zagraniczną, że chodzi tu jedynie o straszny czyn fanatyka, którego mózg nie pracował już prawidłowo.

## Z głosów prasy berlińskiej.

Berlin, 23. października. »Vorwärts«, organ socjalistów niemieckich, stwierdza, że hrabia Stürgkh wcale nie był człowiekiem, któryby mógł być przedmiotem fanatycznej nienawiści. Następnie podnosi »Vorwärts«, że śmierć hr. Stürgkha nie wpłynie wcale na tok wojny i nie zmniejszy siły odpornej Austro-Węgier.

»Vossische Zeitung« przynosi artykuł Rudolfa Rotheita, który pomiędzy innemi pisze: »Do omawiania spraw publicznych niema w Austrii od początku wojny forum parlamentarnego. Z tego powodu nagromadziło się w Austrii dużo niechęci i zawiści. O ile nie nastąpi inne wyjaśnienie, trzeba przypuścić, że ten ogólny nastrój podnieci chore nerwy fanatyka od tego czynu. Może zakaz zgromadzenia socjalistycznego także przyczyni się do katastrofy, która bolesną jest również z powodu wrażenia, jakie za granicą wywoła.

## Gabinet Körbera.

Wiedeń, 24. października. Jak się »Reichenberger Zeitung« dowiaduje z poinformowanej strony, otrzymał już dr. Körber od cesarza polecenie utworzenia nowego gabinetu. Dr. Körber jest gotów objąć prezydenturę ministrów. Dr. Körber wskazał na trudności, jakie następcza mu objęcie stanowiska prezydenta ministrów, zwłaszcza ze względu na sprawę ugody. Cesarz polecił wobec tego dr. Körberowi, aby się porozumiał z miarodajnymi czynnikami, przedewszystkiem z hr. Tiszą, i postarał się usunąć istniejące trudności. O ile konferencje dra Körbera z hr. Tiszą w sprawie przeprowadzenia ugody z Węgrami uwieńczy pomyślny rezultat, natenczas zamianowanie dra Körbera prezydentem ministrów nastąpi prawdopodobnie już jutro. W innym wypadku wysunie się na plan pierwszy kandydatura Becka. Ks. Hohenlohe bowiem jest przeciwnikiem hr. Tiszy. W razie objęcia prezydentury ministrów przez dra Körbera objąłby baron Handel kierownictwo ministerium spraw wewnętrznych a ks. Hohenlohe stanowisko ministra wspólnych finansów. Możliwym jest, że wymienieni zostaną jeszcze inni ministrowie.



## Zaproszenie do przedpłaty.

Przy zmianie kwartału — czas odnowić prenumeratę i wyrównać dawne zaległości. Prenumerata, to znaczy przedpłata, powinna być zapłacona z góry rocznie, półrocznie lub ćwierćrocznie. Obecnie musimy wszystko płacić gotówką, a to kilkakrotnie drożej niż przed wojną. Papier podrożał o 200%, farba drukarska, oliwa i benzyna kilkakrotnie, również podrożenie opłat pocztowych odbija się na budżecie każdego pisma w znacznej mierze. Wszystkie dzienniki i czasopisma podniosły już prenumeratę i my zmuszeni będziemy uczynić to z Nowym Rokiem, aby nie narazić się na dotkliwy niedobór. Wydawnictwo »Gwiazdki Cieszyńskiej« zwlekało długo z podniesieniem prenumeraty, ale obecnie zwlekać już dłużej nie może. Wynosić ona będzie z przesyłką pocztową rocznie 9 K, półrocznie 4 K 50 h, ćwierćrocznie 2 K 25 h; bez przesyłki pocztowej rocznie 8 K, półrocznie 4 K, ćwierćrocznie 2 K. Numer pojedynczy 10 h. Jesteśmy przekonani, że Szanowni Czytelnicy sami to uznają i chętnie płacić będą podwyższoną prenumeratę.

Na bieżący czwarty kwartał pozostaje jednak prenumerata w dotychczasowej wysokości; z przesyłką pocztową wynosi ona rocznie (za czas ubiegły) 7 K, półrocznie 3 K 50 h, ćwierćrocznie 1 K 75 h; bez przesyłki pocztowej rocznie 6 K, półrocznie 3 K, ćwierćrocznie 1 K 50 h.

W Cieszynie można uiszczać prenumeratę w »Banku cieszyńskim kredytowym« w domu »Dziedzictwa« i w drukarni »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8.

Wydawnictwo »Gwiazdki Cieszyńskiej«.



## Z Cieszyna i okolicy.

Odznaczenie. Porucznik 20. p. p. Wilhelm Greger, nauczyciel w Dąbrowie, otrzymał drugie z rzędu najwyższe pochwalne uznanie za znakomitą służbę w specjalnem zajęciu.

Cenzorem polskich sztuk scenicznych, odgrywanych na Śląsku, zamianował prezydent krajowy w miejsce emerytowanego radcy dra Stromengera c. k. starostę przy Rządzie krajowym Zygmunta Żurawskiego.

Z dyrekcyi c. k. gimnazjum polskiego w Cieszynie. Wyjaśnienie o zachowaniu i postępach uczniów udzielać się będzie P. T. Rodzicom i Opiekunom uczniów: za I. okres konferencyjny w niedzielę, dnia 29. października, za II. okres konferencyjny w niedzielę, dnia 17. grudnia, każdym razem w czasie od godz. 10. do 11. w sali obok kancelaryi dyrekcyi.

Dzień urzędowy w Cieszynie. Dnia 23. b. m. odbył się w Cieszynie w sali hotelu »pod Jeleniem« dzień urzędowy c. k. starostwa, na który zaproszono wójtów, księży, nauczycieli z okolicy Cieszyna i mieszkańców miasta Cieszyna. Radca rządu krajowego p. Bobowski i omówił w języku niemieckim i polskim obecne położenie wojenne i stwierdził, że położenie to dla Austrii i Niemiec jest znakomite i że wobec tego można się spodziewać zwycięskiego zakończenia wojny w niedalekiej przyszłości. Mowca wzywał obecnych, żeby wyczerpali wszystkie swoje siły w obronie cesarza i państwa i prosi o liczne subskrybowanie piątej pożyczki, gdy takowa wypisana zostanie. Burmistrz miasta Cieszyna p. Garmroth zachęca również do subskrybowania piątej pożyczki i stwierdza, że lokacja ta jest zupełnie pewna, bo nasze zwycięstwo nie ulega wątpliwości, przegrana jest wprost wykluczona. Prezes niem. towarzystwa rolniczego p. Karbassch zawiadamia zebranych, że wyznaczenia za podwojny niebawem nadejdą. Następnie zaznacza, że wieś nie opływa już obecnie mlekiem i miodem, bo brak karmy dla bydła i drobiu i brak rąk do pracy, koni i nawozów. Domaga się, by powiat cieszyński traktowano jako podgórski i by zniesiono zakazy wywozu żywności z powiatu do powiatu. Prezes polskiego tow. rolniczego p. Stonański nawoływał do wiary w własne siły, do wytrwania i do miłości ojczyzny. Na zakończenie podziękował radca rządu krajowego p. Bobowski i wójtom, księżom i nauczycielom za trudy, poniesione w czasach wojennych, poczem zaznaczył, że pieniądze za rekwirowane bydło w tych dniach będą wypłacone i że w przyszłości bydło płacone będzie zaraz gotówką, co zgromadzeni przyjęli z zadowoleniem do wiadomości.

Wydawanie kartofli z politycznego powiatu cieszyńskiego do innych miejscowości na Śląsku odbyć się może tylko z pozwoleniem c. k. Starostwa, zaś do miejscowości poza Śląskiem dozwolony jest tylko za pozwoleniem c. k. Śląsk. Rządu krajowego. Przytem nie ma znaczenia, czy wywóz odbywa się koleją, czy furą, czy też przez przenaszanie. Przy przewożeniu kartofli każdej ilości wewnątrz politycznego powiatu cieszyńskiego koleją jest tak samo pozwolenie (poświadczenie transportowe) c. k. starostwa potrzebne. Takie same przepisy obowiązują w starostwie bielskiem i frysztańskim.

Wysyłka cenników do bezstronnej zagranicy. Obecnie wolno wysyłać cenniki do całej zagranicy bezstronnej i sprzymierzonej. Cenniki te mogą być najwyższej wielkości zwykłego arkusza papieru, muszą być nadawane przy okienku pocztowym przez zajętych wysyłającego i to w tak małej ilości, aby przegląd tychże nie cierpiał na tem. Wysyłka wielkich ilości jest niedozwolona.

Użycie znaczków listowych jako znaczków portowych. Aby umożliwić zużycie znaczków listowych wydania ostatniego po 1 i 2 hal., zbędnych już według nowych stawek należytościowych, zaopatrzy się znaczki po 1 h drukiem czerwonymi »porto« a po 2 h drukiem czarnym »15 porto 15« i użyje jako znaczków portowych po 1 i 15 halerzy.



**Zakaz oświetlania grobów na cmentarzach.** »Wiener Zeitung« ogłasza rozporządzenie kierownika ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem wyznań i oświaty z dnia 22. b. m., zawierające zakaz oświetlania grobów na cmentarzach. Przekroczenia karane będą grzywną do 500 K lub aresztem do 1 miesiąca. Wobec tego upraszamy szanowną publiczność, ażeby zamiast oświetlania grobów przeznaczala pieniądze na »Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego«.

**»Bóg mocą swoją.«** Pod tym tytułem wydało »Dziedzictwo« książeczkę w zgrabnym formacie, w trwałej oprawie, zawierającą nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyślaniach, modlitwach i pieśniach. Wielu żołnierzy na froncie zamówiło sobie ten modlitewnik lub na odjeździe z domu zabrało w pole. Niedługo wyruszą nowe zastępy żołnierzy do służby wojсковей; nikt z nich nie powinien zapomnieć o książeczce modlitewnej, specjalnie dla żołnierzy zastosowanej. Niech sobie każdy zawczasu zamówi 1 egz. Cena z przesyłką pocztową 75 h. Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek), Cieszyn.

**Przesunięcie dni bezmięsnych.** Jak wiadomo, wigilia Wszystkich Świętych przypada we wtorek, wigilia zaś Bożego Narodzenia w niedzielę, względnie w sobotę; dni te w kościele katolickim są dniami postu z wstrzymaniem się od potraw mięsnych, a przypadają na dni, w których według rozporządzenia ministerstwa o dniach bezmięsnych wolno jeść mięso. Otóż ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło, że obywateli katolików mogą sobie przesunąć dni mięsne na poprzednie dni bezmięsne, t. j. na poniedziałek, dnia 30. b. m. i na dzień 22. grudnia. Przytem jednakże widocznie przeoczone, że dzień 22. grudnia przypada na piątek, więc na dzień u katolików również postny (bezmięsny). W rozporządzeniu powyższym powiedziano również, że »należałoby także pozwolić na spożywanie mięsa dnia 25. grudnia«, t. j. w poniedziałek, w święto Bożego Narodzenia.

**Dodatek drożyzniany dla nauczycieli na Śląsku** zostanie nareszcie wypłacony i to w dwóch ratach: pierwsza rata w bieżącym miesiącu, druga dnia 1. grudnia b. r. wraz z płacą na ręce kierownika szkół z odciążeniem przypadającej należytości stemplowej.

**Cyganie nie znają państwowego postu.** »Selske Hlasy« donoszą, że na Buczowsku i Zdouniecku na Morawie panuje mór drobiu. Rolnicy zakopują padły drób, który jednak cyganie natychmiast odkopują i w swoich obozach ze smakiem spożywają, bez względu na to, czy w dotyczący dzień jest przepisany post państwowy czy też nie.

**Zapałki z restauracji i gospód zniknęły z powodu ich podrożenia.** Palacze muszą się obecnie posługiwać własnymi zapałkami.

**List od żołnierza z Karpat.** (»Nie płaczcie, lecz oczekujcie nas!«) Powiedły kwiaty, uschła trawa a z nimi opuściła brzoza swe smutne warkocze, niby z żalu — płacząc za minioną wiosną przyrody. Zdałoby się, jakoby nikt inny tego nie odczuwał, tylko ona, płacząca brzoza, stojąca samotnie, wpośród uschłego wienca zieleni. Płacze ona nad swoją wziętą przyrodą. Lecz która zapłacze nad nami? Oto wśród iskrzącej zimy w odwiecznych górach karpaccich, na szczycie wysokości 1458 metrów stoimy na strażach przed odwiecznym wrogiem naszym, który już tyle naszej ojczystej niwy spustoszył i ogołocił z wszystkiego, a teraz jakoby mur warowny otoczyliśmy wieniec nasze pasma gór karpaccich, zasłaniając i broniąc każdego kawałka poszarpanej już... ziemi ojczystej. — Stojąc samotnie na wystawionych strażach nocnych, ścierpły od zimna, wpatruje się każdy z nas z naprężoną żrenicą oka w ciemną i straszną przepaść spadzistych gór, skąd prócz głuchego wycia zgłodniałych wilków, rozjuszonych niedźwiedzi i innych jeszcze drapieżników, czołgających się za nocną zdobyczą, nie widzi i nie słyszy nic pociesającego. Tak upływają nasze młodociane lata, które kwitły kiedyś podobnie, jak te kwiaty na niwie ojczystej! Nieubłagany los wojny wyrwał nas z objęć ukochanych naszych, gdzie jeszcze w sercach nie zagasło wspomnienie i ta pewność nadziei powrotu naszego. — Nie mylą i nie łudzą nas też pożary jasnego mroku przyszłości. Walczyliśmy z lwia prawie wściekłością i walczyć będziemy do świtu lepszej przyszłości, dopóki nie zakwitną z wiosną kwiaty i nie zabłyśnie dla nas jutrznia

»wesołego jutra«. — Nie płaczcie już, lecz oczekujcie nas!

**Rentowność ostrawsko-karwińskiej kolei lokalnej.** Elektryczna kolej lokalna ostrawsko-karwińska podnosi się z roku na rok. W roku założenia, t. j. w r. 1909, przewieziono kolejką 619.000 osób, co przyniosło 252.000 K dochodu, a 113.000 K nadwyżki. W r. 1915 frekwencja osobowa podniosła się do 1.782.000, dochód ogólny do 594.000 K, nadwyżka 286.000 K. W bieżącym roku można oczekiwać zwiększenia się dochodów do 700.000 K. Nadwyżki użyto do oprocentowania pożyczki, zaciągniętej na budowę kolei w kwocie 4,2 milionów koron, a resztę na odnowienie różnych urządzeń kolejowych.

**Z sali sądowej.** (Śmierć dziecka wskutek opieszałości służącej.) Niejaka Otylia Wałow, 19-letnia służąca z Fryszgradu, zajęta u Ozyasza Blasensteina w Cieszynie, wyszła w środę, dnia 1. czerwca b. r. na przechadzkę z trzyletnim synkiem swego służbodawcy. Udała się z nim w stronę Błogocic ku gospodzie pod t. zw. »wałkę«; tuż obok ścieżki, prawie na równym poziomie z nią, płynie przykopa pełnym korytem. Służąca, zamiast pilnować dziecka, zabawiła się z dwoma żołnierzami, tak iż o dziecku zapomniała. Chłopczyk, pozostawiony sam sobie, zbliżył się z nadmiarem do wody i wpadł do przykopy, gdzie się utopił. Zwłoki znaleziono dopiero na trzeci dzień w pobliżu miejskiej piły. Sprawa ta znalazła obecnie swe zakończenie przed sądem. Służąca przyznała się do winy, a senat skazał ją na 6 tygodni ścisłego aresztu z jednym twardym łóżem. Na prośbę skazanej odroczone jej odsiedzenie kary aż do 1. listopada.

**Zgon.** W poniedziałek, dnia 23. b. m. zmarł w Cieszynie emer. maszynista kolejowy i właściciel kamienicy Karol Siostrzonek w 53. roku swego życia. Pogrzeb odbył się w środę.

**Na »Internat im. błog. Melchiora Grodzieckiego«** złożyli: N. N. w Cieszynie 1 K; p. Eug. Kobierski, chorąży 20 K; p. Jakubowski we Lwowie 100 K. Za powyższe datki składa serdeczną podziękę i uprasza usilnie o dalszą pamięć Wydział »Opieki«.

**Z Bobrku.** (Śmierć wskutek poparzenia.) W tych dniach zdarzył się u nas smutny nieszczęśliwy wypadek. Chłopczyk małżonków Satarów jakimś nieszczęśliwym przypadkiem poparzył się tak ciężko, iż wkrótce w szpitalu zmarł.

**Z Karwiny.** (Strzelający złodziei.) W nocy z 20. na 21. b. m. wkradli się do domu górnika Józefa Przeliasza, mieszkającego w baraku przy domu nr. 55, złodzieje i skradli z chlewka trzy króliki. W czasie włamywania się złodziei górnik Prz. właśnie nie spał i słyszał, że ktoś po podwórzu chodzi. Wyszedł więc spiesznie na podwórze, by zobaczyć, kto tam chodzi. Widział, jak dwaj mężczyźni uciekali ku furcie. Pobiegł za nimi i gdy tak był 10 kroków od nich, jeden z włamywaczy dobył z kieszeni rewolwera i strzelił do Przeliasza. Strzał trafił w szyję. Bandyci tymczasem uciekli. Ciężko zranionego górnika odwieziono do szpitala w Orłowej, gdzie drogą operacji wydobyto mu kulę rewolwerową z szyi. Stan jego jest poważny. Za bandytami wdrożono poszukiwania.

**Z Końskiej.** (Pożar.) W gospodarstwie małżonków Kornutów wybuchł w ubiegłym tygodniu pożar, którego pastwą stała się stodoła wraz z nagromadzonymi w niej zapasami i z przyległymi chlewami. Pożar rozszerzył się tak szybko, iż straż pożarna, która niebawem nadeszła, nie miała już co ratować. Ogień miał spowodować czteroletni chłopczyk. Szkodę oszacowano na 1200 K, co jednakże jest pokryte ubezpieczeniem.

**Z Markłowic.** W nocy z 15. na 16. października b. r. spaliła się tutaj do szcztu stodoła wraz z wszystkimi zapasami słomy, siana i maszynami rolniczymi chałupniczki Joanny Ryglowej. Ogień został podłożony. Szkoda jest znaczna i tylko częściowo pokryta przez ubezpieczenie. I w naszej gminie zmieniają się stosunki, ale nie na lepsze, lecz coraz gorsze. Demoralizacja i łajdactwo szerzy się gwałtownie, szczególnie pomiędzy dorastającą młodzieżą, to też i bezpieczeństwo publiczne cierpi na tem. Sprawcy zbrodni dotychczas nie wykryto.

**Ze Stonawy.** Zarząd stowarzyszenia społecznego w Stonawie, będącego w rękach socjalistów, wydał broszurkę pamiątkową na 20-lecie tego towarzystwa, w której przedstawia stopniowy rozwój stowarzyszenia. Wyjęty ze

sprawozdań rocznych zestawiony wykaz rachunków przedstawia 4.240.796 K 80 h targu pieniężnego; fundusz rezerwowy wynosi 14.517 K 76 h. Stowarzyszenie obchodzić będzie 20-lecie istnienia swego w niedzielę, dnia 29. b. m. w uroczysty sposób.

**Ze Śmiłowic.** (Nieszczęśliwy wypadek.) Przed kilku dniami tutejsza chałupniczka Anna Ondraczka przy pomocy swej 16-letniej córki zaprzęgała do siewnika (maszyna do siania zboża) dwie krowy, aby poczynić zasiewy jesiennie. Krowy, nie przyzwyczajone do turkotu maszyny, spłoszyły się, tak iż mimo największych usiłowań obydwie kobiety nie mogły ich powstrzymać, owszem zostały powalone na ziemię i dostały się pod maszynę. Wskutek tego odniosły skaleczenia, matka bardzo ciężkie, tak iż na trzeci dzień zmarła, córka tylko lekkie. Nieszczęśliwa matka pozostawiła po sobie pięcioro niezaopatrzonych dzieci.

**Z Widnawy.** (Ks.-b. seminarium duchowne) liczy w bieżącym roku 23 słuchaczy. Jeden z nich jest Bułgarem, grecko-katolicki ksiądz, który wstąpił do tego zakładu celem uzupełnienia swoich studyów.

## Myśli i zdania.

**Piękno.**

Piękno — to wielkie słowo, potęgą nieladala. Bo najbrzydsze potwory u stóp swoich składa. Bóg jest pięknem i cuda swoje złożył pięknie: Przed Nim wdzięczy się niebo i ludzkość ukłęknie.

A piekło na twarz pada i w prochu się wała.  
(Wład. Syrokomla.)

## Rozmaitości.

**Dzieci z Niemiec w Brzuchowicach pod Lwowem.** Jak donoszą dzienniki lwowskie, do Brzuchowic zjechało kilkaset sierot niemieckich po poległych żołnierzach niemieckich.

**Wojna — szczęściem Niemiec.** Pastor i doktor teologii Philipps; dawny prezes partii chrześcijańsko-socjalnej, obecnie konserwatywnej w Niemczech, pisze w »Reformacyi«: »Od dawna nie mogę już słuchać skowyczenia i wycia nad niedolą i biedą, wywołaną przez wojnę. Wojna nie jest nieszczęściem Niemiec, lecz szczęściem Niemiec. Dzięki Bogu, że wojna przyszła, powtarzam to dziś jeszcze w trzecim roku wojennym, i dzięki Bogu, że nie mamy jeszcze pokoju; powtarzam to jeszcze dzisiaj, mimo wszystkich ofiar... Dlatego powtarzam raz jeszcze: Dzięki Bogu, że mamy wojnę; ona jedna może jeszcze uratować nasz naród, o ile to wogóle jeszcze jest możliwym, w co wierzymy. Ona jest wielkim nożem operacyjnym, którym odcina wielki lekarz narodów okropne, wszystko zatruwające wrzody. I dzięki niech będą Bogu za to, że jeszcze pokoju nie mamy. Rany zasklepiłyby się zbyt szybko, a zło stałoby się gorszym niż dotąd.« »Welt am Montag«, powtarzając te wywody pana pastora, dr. teologii Philippsa, dodaje od siebie tę słuszną uwagę: »Panu pastrowi Philippsowi życzylibyśmy bardzo, aby jak najprędzej przynajmniej na przeciąg 24 godzin posłany został w ogień bębniący nad Somną, aby miał sposobność dziękować także i tam swemu Bogu, że wojna jeszcze się nie skończyła.«

**Nowe okręty włoskie.** »Giornale d'Italia« omawia próbną jazdę na pokładzie nowego włoskiego okrętu wojennego, który może się poruszać z szybkością pociągu błyskawicznego. Na ukończeniu w budowie są trzy tego rodzaju nowe okręty, które są zupełnie włoskiego pochodzenia. Szybkość, która jest trzy razy większa, niż szybkość parowców morskich, osiąga się przez spalanie nafty przy pomocy nowego systemu cylindrów i rozpylaczy, przyczem osiąga się cieplotę od 1500 do 1800 stopni. Każdy okręt ma trzy tego rodzaju urządzenia o sile 8400 koni. Wobec silnego naporu pary wentyle bezpieczeństwa są inaczej urządzone. Szybkość okrętów daje pewność, że żadna łódź podwodna nie zdolna go naruszyć.

**Niezwykły proces.** W sądzie wojennym przy komendanturze okręgowej w Piotrkowie toczył się proces grupy żydów z Sulejowa, z rabinem na czele, oskarżonych o to, że w przeciągu dłuższego czasu co noc wygrzebywali z grobów zwłoki zmarłych na choroby epidemiczne, których



chowano z rozporządzenia władz bez »czyszczenia« (t. zw. maglowania) i zwykłej odzieży. Wygrzebywanych »maglowano« w nocy, a potem napowrót chowano według rytuału żydowskiego. W następstwie choroby coraz więcej się szczyły. Po wysłuchaniu świadków i oskarżonych sąd skazał: rabina z Sulejowa na rok więzienia lub 1000 rb. kary; z członków gminy: Neimana i Goldberga na 6 miesięcy więzienia lub 600 rb., każdego z 6 grabarzy z bractwa pogrzebowego (t. zw. »świętego towarzystwa«) po 4 miesiące więzienia lub 100 rubli, a 10 krewnych, za których zgodą wygrzebywano zwłoki, na 3 miesiące więzienia lub po 150 rb. kary.

Ku czci powstańców. W niedzielę po południu odbyła się w Lublinie uroczystość odkopania kości pięciu powstańców, rozstrzelanych w r. 1863 i przewiezienia do grobowca na cmentarzu. Na miejscu zakopania zwłok, położonem za miastem, zebrał się weterani roku 1863, rodziny rozstrzelanych, duchowieństwo, oficerowie Legionów, korporacje ze sztandarami, delegacje różnych instytucji i stowarzyszeń, działwa szkolna i niezliczone tłumy publiczności. Po przemówieniach dyrektora Kowalczewskiego i oficera Legionów Dębskiego, rozkopano grób i złożono szczątki powstańców do trumny, którą dźwignęli na ramiona oficerowie Legionów, poczem pochód z legionową kompanią honorową na czele ruszył na cmentarz. Kondukt prowadził ks. Ryszkiewicz. Nad grobem przemawiali redaktor Śliwicki i Poniatowski. Uroczystość zakończono zaintonowaniem »Boże, coś Polskę«. Z tą pieśnią na ustach rozszedł się kilkutyśięcny tłum publiczności.

Różnokolorowa koalicja. »Russkoje Znamia« w Piotrogradzie zajęło się obliczeniem, jakie narody walczą w obronie prawa i cywilizacji przeciwko państwu centralnym. Pokazuje się, że koalicja wysłała w pole następujące narody i szczepy: Francuzów, Marokańczyków, Kabyłów, Murzynów senegalskich, Arabów, Małgaszów, Anamitów, Antylczyków, Madagaskarczyków, Kochinichczyków, Dahomejczyków, Murzynów kongoańskich, Kambodżańczyków, Tunetańczyków, mieszkańców księstwa Monaco, Anglików, Szkotów, Irlandczyków, Hindusów, Nowozelandczyków, Australczyków,

Kanadyjczyków, Burów, Japończyków, Murzynów kaplandzkich, Indyan, Rosyan, Ukraińców, Finlandczyków, Polaków, Litwinów, Tatarów, Kirgizów, Kałmuków, Tunguzów, Turkmenów, Gruzynów, Ormian, Buryatów, Serbów, Rumunów, Włochów, Łotyszów, Estończyków i jeszcze kilka szczepów, które nawet nie wiedzą, o co się biją. Liczba narodów i szczepów, dzielących »braterstwo broni« z koalicją, przenosi pół setki, a wszystkie barwy skóry są tu reprezentowane: biała, żółta, czarna, brązowa i czerwona. Na usługi koalicji są oddane wszystkie fabryki broni Stanów Zjednoczonych, płody górnicze Ameryki, skarby złote Afryki, obszary rolne Rosji i Indji i okręty przewozowe całego świata. Po stronie państw centralnych są tylko własne ich zasoby.

## Co będzie z Polską?

»Münchener Neueste Nachrichten« w artykule zatytułowanym »Was wird aus Polen«, pisze: Ani w mowie kanclerza, ani w dyskusji, która się rozwinęła w związku z posiedzeniem Komisji parlamentarnej, nie wypowiedziano się w sprawie polskiej stanowczo.

Sam Wydział obradował przy drzwiach zamkniętych i nie wiemy, o co w nim o kwestyi polskiej pytano i co odpowiadano. Naród polski ma jednak wielki interes w tem, aby mu wnet wyjaśniono stan rzeczy.

Interes ten jest zarówno polityczny, jak wojskowy.

Przed niedawnym czasem obiegała stanowcza pogłoska,

i jeszcze dziś

opowiadają w kołach zaufanych, że różnice opinii austro-węgierskiej a niemieckiej są usunięte

Byłoby to rzeczą nader pocieszającą, ale jeszcze bardziej byłoby pocieszające, gdybyśmy się dowiedzieli o tem coś bliższego.

Miecz niemiecki zdobył Polskę i to ofiarą krwi jak najdroższą. Przysiękliśmy Polakom, że ich samoistność narodowa zastrzeżona zostanie w jakiegokolwiek formie. Nikt w Niemczech nie wątpi, iż się to stanie; nie powinniśmy jednak

zapominać, że koalicja silnie oddziałuje na Polaków, aby w nich wywołać przeciw nam podejrzenia.

Kto czyta francuskie i angielskie pisma, ten nie ma co do tego wątpliwości; jeszcze 11. października pisma te miały długie artykuły z obszernymi wyluszczeniami, że Niemcy i Austro-Węgry Polskę właściwie między siebie podzieliły, czego dowodzi zresztą odrębna administracya cywilna i okupacya militarna i że nie myślą o tem, aby zdobyć wydać dobrowolnie. Zmiany może dokonać tylko zwycięstwo koalicji.

Za tym głosem syrenim nie pójdą Polacy myślący; wiedzą oni, że mogą na nas polegać. Ale nie wszyscy mieszkańcy Polski są politykami myślącymi. Podszępy mogą wywierać wrażenie na pewne koła, rozczarowane przez to, że jeszcze wciąż nie słychać nic stanowczego o przyszłości ich kraju. Dopóki zaś to nie nastąpi, nie możemy liczyć na silną pomoc Polaków w tej wojnie. Wstrzymuje ich od tego obawa, że ich zawiedziemy.

Obawa ta jest naturalnie zgoda nieusprawiedliwiona, coś wręcz przeciwnego jest prawdą; ale właśnie dlatego czas najwyższy usunąć nareszcie zasłonę z tajemnicy. Największym naszym interesem politycznym jest, aby Słowian zachodnich, nieprzyjaźnie usposobionych dla panslawizmu prawosławnego, usamodzielić i uczynić ich zaporą wobec fali rosyjskiej. Pod względem militarnym oparcie o naród polski i mocny pas forteczny wobec Rosji jest dziś i w przyszłości pożądaną pomocą. Nikt nie wie o tem lepiej od naszych przeciwników i dlatego starają się oni nieustannie zasiewać nieufność u Polaków. Nie tylko garstka rusofilskich Polaków służy im w tym względzie za agentów, pozyskali oni sobie także pomocników neutralnych. Nie powinniśmy także wątpić o tem, że z Paryża i Londynu czyni się jak największe wysiłki, ażeby osiągnąć od cara dokładnie określone przyrzeczenie co do Polski. Obojętna to rzecz naturalnie, czy przyrzeczenie zostanie następnie dochowane. Jeżeli nastąpi teraz, to przypuszczają, że wywoła w Królestwie jak najlepsze wrażenie i będzie dla Niemiec i Austrii niewygodne.

Ze wszystkich tych powodów jest rzeczą potrzebną, aby Berlin i Wiedeń wnet przemówi-

Ks. JÓZEF LUBOJACKI

## Cech rzeźników w Jabłonkowie.

(Dokończenie.)

Do nauki przyjmowano według postanowienia księżny Lukrecyi na niedzielę kwietnia. Kto się wtedy nie zgłosił, był zobowiązany czekać na przyjęcie do przyszłego roku. Przyjmowano jednakże i w pierwszą niedzielę postu, w niedzielę przewodnią, w jednym wypadku nawet w pierwszą niedzielę po Wielkiejnocy. Uczeń dawał cechowi 1 zł. i 4 funty wosku, majstrowi za naukę 3 zł. Majster nie musiał ucznia utrzymywać, a jeśli tak czynił, mógł żądać wynagrodzenia. Zazwyczaj nie żądali majstrowie nic. Do nauki przyjmowano na jeden rok; są jednakowoż wyjątki; w r. 1646 n. p. uczy się Jerzy Kuchajda 2 lata, w r. 1660 zapisuje Kasper Kuchajda syna na 3 lata. Za ucznia ręczyło 2 mieszczan; ci gwarantowali majstrowi, że uczeń przed umówionym terminem z nauki nie uciecze i że po wyzwoleniu nie będzie rzemiosła potajemnie wykonywać. W przeciwnym razie płacili rękojmnie do książęcej komory 10 grzywien. Później musieli dawać zamiast 10 grzywien komorze 3 zł. a cechowi ½ kamienia łożu.

Co do religii, musiał być uczeń katolikiem; jeśli był ewangelik, zobowiązywał się zostać katolikiem. W aktach zanotowano tylko jeden wypadek; mianowicie w r. 1692 przyobiegał ewangelik Tkaczyk przyjąć wiarę katolicką. Zmiana nastąpiła po wydaniu Patentu cesarza Karola VI.; na Śląsku mógł być przyjęty za ucznia i ewangelik konf. augsb. Według tegoż patentu musiał się ojciec ucznia, oddając syna do nauki, postarać o pozwolenie swojej zwierzchności, i otrzymywał t. zw. Lehrconsens. W pozwoleniu zwracano uwagę ucznia na to, żeby w niedzielę i święta uczęszczał na nabożeństwo i naukę religii.

Po upływie przepisane czasu wyzwalało ucznia na towarzysza. Wyzwolony płacił 3 zł. i dawał cechowi 1 funt wosku. Otrzymywał równocześnie ze świadectwem nauki uczniowskiej i świadectwo, że pilnie na naukę religii uczęszczał. Zazwyczaj szedł potem »na wander«, że-

by świat poznać i obeznać się lepiej z pracą. Jak długo wędrowka miała trwać, w przywileju księżny Lukrecyi niema o tem wzmianki. Dopiero Patent cesarza Karola VI. postanawiał, że czeladnik masarski ma chodzić po świecie 2 lata. Podczas wędrowki miał towarzysz rzetelnie u majstrów pracować. Leniwego i opieszałego mógł majster do trzech dni napędzić, a gmina się musiała postarać, żeby napędzony w jej obrębie się nie waleśał, czeladników przeciw majstrom nie podjudzał i od pracy nie odmawiał. Zebrania czeladników były wzbronione. Obostrzono zaś przepisy stare rozporządzeniem urzędu okręgowego w r. 1833. Według tegoż musiał cech rzemiosła, do którego czeladnik na zebraniu przyłapany należał, zapłacić za karę 2 zł. To było powodem, że cechy wędrujących czeladników chętniej wspierały i o zatrudnienie dla nich się troszczyły.

Wracający z wędrowki towarzysz musiał się wykazać świadectwami, gdzie był i u których majstrów pracował. W cechu jabłonkowskim żądano tych poświadczeń bezwzględnie. Stało się n. p. w r. 1688, że syn majstra Jan Borak, powróciwszy z Węgier, świadectw nie przyniósł. Ponieważ był »porządnych ojców«, dano mu »delacyę« do roku. Musiał przyrzec, że się w tym czasie o poświadczenia majstrów na Węgrzech, u których pracował, postara. Dwóch mieszczan ręczyło, że przyrzeczenia dotrzyma, co też w krótkim czasie uczynił.

Sprawę poświadczeń majstrowskich uregulowano w r. 1827. Cyrkularzem gubernialnym zaprowadzono książki wędrownie, po które się trzeba było przed rozpoczęciem wędrowki do zwierzchności miejscowej zgłosić. Do książki tej robił każdy majster, u którego czeladnik pracował, swoje uwagi.

Dopiero po odbytej wędrowce mógł być towarzysz przyjęty za »młodszego« majstra, czyli mógł się »do cechu wkupić«. Jak się wyżej powiedziało, płacił przy tej sposobności majster 2 zł., dawał 4 funty wosku a majstrom achteł piwa i swaczynę. Z biegiem czasu się to zmieniało. Czytamy w aktach, że młodszy majster daje achteł piwa, wosk i 22 zł.; albo też swaczynę, 4 funty wosku i 10 zł. Oprócz tego musiał zrobić

majstersztuk a to »statecznie«. Majstersztuk polegał na zabiciu woła albo krowy pod nadzorem starszego cechmistrza. Cechowi wypowiadał przy tem o pracy swoje zdanie. Jeśli się majstersztuk nie udał, musiał być nastawający majster jeszcze jakiś czas czeladnikiem a potem przyjmowano go do cechu za »społubratka«. Małe błędy przy majstersztuku karano grzywną, albo tak, że młody majster musiał komisyę ugościć. Potem wystawiano mu list na majstra.

Do cechu mógł być przyjęty za członka i rzeźnik wiejski. Spotykamy w aktach majstrów z Bobrku koło Cieszyna (1851 Zygmunt Ripper), z Jaworzynki (1792 Michał Dragon, 1811 Paweł Wawrzacz »na niżnim końcu przy cesarskim trzycatku«), z Istebnej (1792 Tomasz Legierski, 1816 Jan Bury), z Koniakowa (1816 Jakób Legierski, który był od r. 1807 wpisany zamiast Jakóba Zawady), ze Skalité (1858 Jan Urbanek), z Czerne (1858 Józef Chylek), z Łyżb (1858 Jan Fernecki) i t. p. Taki majster płacił do kasy cechowej tylko połowę przepisanej należności, a rocznie na Trzech Króli 1 zł. albo 30 grajcarów. Na wykonywanie rzemiosła musiał mieć jednakże pozwolenie od gminy, gdzie mieszkał. Tak mianuje w r. 1809 »wójt i prawo wędryńskie« gminnym rzeźnikiem Jurka Wawrzyka, a cech jabłonkowski dopiero wtedy go za majstra przyjmuje, w r. 1772 otrzymuje Jakób Podeszwa »z pod muszorki przy wielkich szanach« pozwolenie od gminy Mostów. Atoli do miasta wiejski majster mięsa sprzedawać nie śmiał, z wyjątkiem soboty, inaczej płacił karę, jak się stało Podeszwie z Mostów, który musiał dać do kasy cechowej 3 zł.

Dowolne występowanie z cechu i ponowne wstępowanie było dosyć utrudnione. Przywilej księżny Lukrecyi przewidywał dwa wypadki: pierwszy, że majster popadł w dług, bankrutował i tem samem przestał być członkiem cechu; drugi, że majster dobrowolnie wystąpił, nie chcąc się stosować do reguł cechowych. Jeżeli później chciał znowu do cechu wstąpić, przyjmowano go wprowadzić, atoli za majstra młodszego, bez względu na to, czy już był dawniej starszym. Młodszym był tak długo, dopóki inny, wstępując do cechu, jego miejsca nie zajął.



ły do Polaków i żebyśmy i my i oni wiedzieli, jaki los jest dla nich przeznaczony. Będzie to dla nich pomyślnem i dlatego nie należy się tak długo wstrzymywać z ogłoszeniem.

## Gospodarstwo i przemysł.

Jak zakładać kopce ziemniaczane. Przedwczesne nakrywanie kopców grubą warstwą ziemi z obawy przed wczesnymi mrozami jest wielkim błędem, gdyż przez to parowanie ziemniaków jest powstrzymane a wskutek tego większe straty w ziemniakach powstają z powodu zgnilizny, jak z powodu zmarznięcia. Każdemu wiadomo, że okopowizny świeżo wykopane i złożone czy do piwnicy czy do kopców podlegają pocieniu się. Ciepło, wywiązujące się wskutek tego procesu pocenia, musi być usunięte z kopców przez ostrożne przykrywanie ziemią. Dopiero wtedy, gdy ziemniaki wyparowały, t. j. gdy temperatura w kopcach zmniejszyła się poniżej 8° C., można dać kopcom pełne pokrycie zimowe. Ażeby ten cel osiągnąć bez obawy zmarznięcia ziemniaków, należy zastosować następujące postępowanie: Najlepsze położenie dla kopców jest takie, gdy się je zakłada od wschodu ku zachodowi, a to dlatego, że wczesne mrozy przynoszą nam wiatry wschodnie, a wtedy kopce nie będą wystawione na ostry wiatr wschodni stroną szeroką. Ponieważ strona północna kopca, a także i wschodni przyczółek kopca najczęściej wystawione są na niebezpieczeństwo zmarznięcia, przeto stronę północną i obydwie przyczółki należy wcześniej przykryć pełną warstwą zimową, zaś stronę południową pokryć ziemią tylko bardzo cienko, ażeby parowanie było umożliwione. Tak przykryty kopiec o różnej grubości przykrycia pozostawia się tak długo w spokoju, póki to jest możliwe. Nie należy się obawiać, żeby raptownie zjawiający się mroz wyrządził jakakolwiek szkodę, bo północna i wschodnia strona kopców są zabezpieczone grubym pokryciem ziemią, zaś stronę południową w razie nastania silnych mrozów można pokryć w bardzo krótkim czasie, używając do tego celu wszystkich ludzi, jakich się ma w gospodarstwie. To proste postępowanie może być z łatwością przez każdego wykonane a w takim razie wszelkie inne zalecania, mające na celu ułatwienie odparowania ziemniaków w kopcach, są już zupełnie zbędne. S. W.

## Piśmiennictwo.

Zwycięski pochód Mackensena w Dobrudży można najlepiej śledzić przy pomocy nowej, pięknej, szczegółowej mapy Dobrudży, która ukazała się w wydawnictwie G. Freytaga i Berndta (Wiedeń, VII., Schottenfeldg. 62), 1:400.000, 55x80 cm wielka, cena z przesyłką 2 K 10 h. Duża podziałka umożliwiła zaznaczenie nadzwyczaj wielu szczegółów, a przytem jasne i dokładne i przejrzyste przedstawienie obszaru pomiędzy miejscowościami Tecuciu—Bolgrad—Silistria—Varna i pomiędzy ujściami Dunaju, tak iż na tej pięknej mapce zawarty jest cały obszar naddunajski od Silistrii aż do ujścia, jak również linię kolejową Konstanca—Czernawoda z mostem przy ostatniej miejscowości, ciąg dalszy przestrzeni na północ od Dunaju, wkońcu widoczne są jeszcze z większych miast: Reni, Gałac, Braila, Tulcea, Medzidie i t. d. Powyższa mapka od zachodniej strony graniczy dokładnie z mapą środkowej Rumunii, która się krótko przedtem w tem samym wydawnictwie ukazała. Obydwie mapki przydadzą się obecnie do śledzenia wypadków na rumuńskim terenie wojny.

**»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«**  
wydało napisaną przez  
ks. prob. Emanuela Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii »Kte się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma  
**IGNACY CYPRES,**

**ERAKÓW, ulica Szewska 13/5**  
towary po nadzwyczajnie tanich cenach.  
1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ameryk. elektr. złoty Remont Syst. Roskopf 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert, bardzo silny K 16,—; stalowy damski Remont, K 10,—; budzik najlepszy K 3,50; łańcuszki srebrne od K 3,—; zegarki damskie złote od K 40,—.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Wydawca: Ka. Józef Lwowski w Cieszynie.

## »DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

poleca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

## „Z nad brzegów Olzy“

zawierający napisany prześlicznym wierszem zyciorys śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezje »Z śląskiej ziemi«, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, śląsk austr.

Kto swoim przynależnym w polu osobliwie praktycznym  
**darem miłości**

wielką radość chce zgotować, ten niech zamówi mój tani

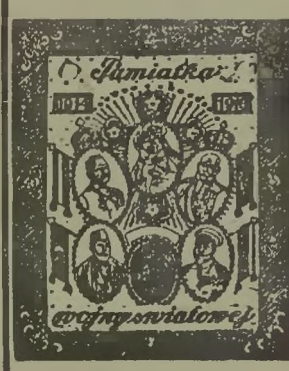
## garnitur polowy,

składający się z następujących, dla każdego żołnierza niezbędnych przedmiotów:

- 1 wojskowy zegarek z bransoletką, z tarczą radiową, w nocy świecąca, z 3-letnią gwarancją;
- 1 wojskowa lampa kieszonkowa z baterią, z światłem elektrycznym w kieszeni, najlepszy fabrykat;
- 1 aparat do samodzielnego golenia się w eleganckim wykonaniu, z rezerwowem ostrzem;
- 1 polowy zapalacz kieszonkowy, dający natychmiast ogień przy wietrze i deszczu, bez benzyny;
- 1 pióro napelnione, pisze fioletowo bez atramentu, bez ołówka, przez proste zanurzenie w wodzie;
- 1 żołnierski nożyk kieszonkowy ze stali solingenkiej, z dwoma ostrzami i korkociągiem;
- 1 wojenny woreczek na pieniądze z imitowanej skóry juchtowej a praktycznym i pewnym zamknięciem.

Przedmioty te, osobno kupione, kosztowałyby 35 K. Z powodu wielkich zapasów dostarczam kompletnego garnituru polowego, wszystkie przedmioty powyżej opisane tylko za 20 KORON za pobraniem pocztowym (przy poczcie polowej pieniądze naprzód). Porto i opakowanie darmo.

**JAKÓB KÖNIG, Wiedeń III/277**  
Löwengasse 37a.



## Odsprzedawcy,

agenci, domokrażcy, jadący na targi, otrzymają najpiękniejsze, jedwabiem haftowane

**blagostawieństwa domowe**  
we wszystkich językach z passepartout w wielkości 42x52 cm.

**HUGO JELLINEK,**  
wiedeński warszt. hafciarski  
Wiedeń, VII, Lindengasse 55.

Nakładem »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie.  
Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy.

Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

## Zegarek z bransoletką z ochroną szkła.

K

6.—



K

12.—

Zegarki z bransoletką na rzemieniu, wielki format 6 K, radiowy 10 K, zegarki z bransoletką mały format 10 K, 12 K, radiowy 15 K, 18 K. Z precyzyjnym mechanizmem ankwrowym 24 K, marka »Cyma« 30 K, »Omega« 50 K, radiowy 10 K więcej, z ochroną szkła 2 K więcej. Zegarek wojenny z dobrym mechanizmem ankwrowym 6 K, 1-a jakości 10 K. Z prawdziwego srebra 20 K. Kieszonkowe budziki 24 K, radiowy 32 K, dopasowana bransoletka skórzana 2 K osobno. Budzik wojenny niklowany 20 cm wysoki 8 K, z 3-letnią gwarancją. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z podatkiem 1 K na opakowanie i przesyłkę frankowaną na całe Austro-Węgry i na pole walki przez pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhnel,**  
WIEDEŃ, IV., Margarethenstraße 27/598.  
Oryginalny cennik fabryczny gratis.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYNIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w »Domu Narodowym«, w Rynku na I. piętrze) z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej przyjmuje od członków i nieczłonków

## wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4 1/2 %

od nowych wkładek 4%

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami cych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna.

Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką.  
L. Domagalski. A. Teper. H. Filasiewicz.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU & Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

## wkładki na oszczędność

i płaci od nich

Czeki pocztowe na żądanie.

4 1/2 %

Czeki pocztowe na żądanie.

od nowych wkładek 4%.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Koszt w przesyłce pocztową:

rocznie . . . 7 K — h  
półrocznie . . . 3 „ 50 „  
kwartalnie . . . 1 „ 75 „

Bez przesyłki pocztowej:

rocznie . . . 6 K — h  
półrocznie . . . 3 „ — „  
kwartalnie . . . 1 „ 50 „

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dzielnictwa“, plac Teatralny 8; kawiarnia „Stella“ przy ul. Stefana (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Bogumińsku (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Sasto, skład papierni. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się przysyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerczy od wiersza (złotka) drobnego, przy którym razowem umieszczeniu znacząco taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 31. października 1916.

Nr. 87.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształceniem się młodzieży katolickiej im. bł. Melchiora Brodzkiego“ w Cieszynie.

## Dr. Körber austriackim prezydentem ministrów.

### Wojna austriacko-włoska.

Gwałtowny ogień działowy na Krasie.

Wiedeń, 26. października. Urzędowo donoszą: Na nasze pozycje w dolinie Wipawy i na płaskowzgórzu Krasu podjęto wczoraj przed południem gwałtowny ogień działowy i minowy, który około południa zwolna osłabł. Rekognoskujące nieprzyjacielskie oddziały, które zbliżyły się do naszych pozycji, zostały granatami ręcznymi odparte.

Wiedeń, 27. października. Urzędowo donoszą: Nieprzyjacielska działalność artylerii i miotaczy min przeciw stanowiskom na płaskowzgórzu Krasu i leżącym za nimi szeregami doszła do wielkiej gwałtowności.

Wiedeń, 28. października. Urzędowo donoszą: Na południowym skrzydle frontu Pobrzeża trwają w dalszym ciągu walki artylerii i miotaczy min. Nieprzyjacielska piechota, która ruszyła naprzód wzdłuż gościńca Oppociasela, została naszym ogniem szybko zmuszona do zawrócenia. W Tyrolu przybiera nieprzyjacielski ogień działowy miejscami na gwałtowność.

Wiedeń, 29. października. Urzędowo donoszą: Na froncie Pobrzeża wzmagają się nieprzyjacielski ogień artylerii i miotaczy min. Na wschód od Gorycy i na Krasie przeprowadza nieprzyjacielska piechota wywiady przeciw naszym stanowiskom. W Tyrolu zmniejszył się włoski ogień.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Wojska austro-węgierskie w Rumuni.

Wiedeń, 26. października. Urzędowo donoszą: Front generała kawalerii arcyks. Karola: Na północ od Campolung odrzucono rumuńskie przeciwuderzenia. Na południe od siodła Predeal postępują nasze wojska honwedów skutecznie naprzód. W górach Bereck oczyszczili Bawarczycy jeden grzebień górski, w dolinie Uz i Tatras (Trotusu) odrzuciły walczące już na terytorium rumuńskim wojska austro-węgierskie nieprzyjaciela w kilku miejscach.

W kacie trzech krajów, na wzgórzach nad potokiem Neagra odparto rosyjskie ataki.

Front wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Na północ od Zaturzec załamały się rosyjskie bataliony przed niemieckimi zasiekami.

Postępy koło Campolung i Predeal.

Wiedeń, 27. października. Urzędowo donoszą: Grupa generała kawalerii arcyks. Karola: Nasze ataki na północ od Campolung i na południe od Predeal czynią postępy. Na węgiersko-rumuńskiej granicy wschodniej odparto nieprzyjacielskie przeciwnatarcia. Koło Sara Dormei zdobyły nasze oddziały rosyjski górski punkt oparcia; przeciwataki Rosyan załamały się.

Grupa armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: W obszarze austro-węgierskich sił zbrojnych nie wydarzyło się nic szczególnego.

Zdobycie rosyjskich stanowisk koło Dornawatry.

Wiedeń, 28. października. Urzędowo donoszą: Front armii gen. kawalerii arcyks. Karola: Walki na południe od przełęczy Szurduk i Vörös Torony (Czerwonej Wieży) trwają nadal. Na południowy wschód od Predeal odrzuciły austro-węgierskie i niemieckie oddziały nieprzyjaciela z silnie oszańcowanych stanowisk górskich w dolinę Paraszuga. Na węgierskiej granicy wschodniej odparto rumuńskie przeciwnatarcia. Na wschód od Dornawatry wdarliśmy się do nieprzyjacielskich stanowisk na przestrzeni 4 km frontu. Nieprzyjacieli pozostawił w naszych rękach 8 oficerów i 514 żołnierzy i dwa karabiny maszynowe. Jego usiłowania, podjęte w celu odzyskania wydartych mu stanowisk, pozostały bez rezultatu.

Front armii generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: U armii generała-pułkownika Tersztyńskiego silne walki działowe. Na południe od Zaturca odparto rosyjskie natarcie wśród wielkich strat dla nieprzyjaciela.

Obsadzenie wzgórz koło Orsowy.

Wiedeń, 29. października. Urzędowo donoszą: Front wojskowy generała kawalerii arcyks. Karola: Na zachód od Orsowy wzięliśmy w niespodziewanym ataku wzgórze, panujące nad tą miejscowością. Na południe od przełęczy Czerwonej Wieży, na północ od Campolungu i na południe od Predealu postąpiły austro-węgierskie i niemieckie siły zbrojne naprzód wśród zaciętych walk. Na siedmiogrodzkim froncie wschodnim nic znaczącego.

Front wojskowy gen. feldmarszałka księcia Leopolda bawarskiego: Na zachód od Łucka i nad Stochodem gwałtowny nieprzyjacielski ogień artyleryjski. Koło Szelmowa przygotowany rosyjski atak piechoty uniemożliwiony został w samym zarodku.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

Sprawozdanie sztabu rumuńskiego.

Wiedeń, 29. października. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: 27. października. Front

północny i północno-wschodni: Koło Fölgyös i Bekas lekka działalność artylerii. Wzięliśmy do niewoli 4 oficerów i 190 żołnierzy. W dolinie Trotusu uczyniliśmy atak i wzięliśmy napowrót Bikuli Cupi(?). Nieprzyjacieli uciekł w nieporządku. W dolinie Uzu zaczęliśmy nieprzyjaciela, odrzuciliśmy go, wzięliśmy do niewoli 10 oficerów i 900 żołnierzy i zdobyliśmy 5 karabinów maszynowych, dużo karabinów i wielką ilość materiału. Nad Oitus odrzuciliśmy nieprzyjaciela. Koło Brancei nic nowego. Koło Tobluzzi Bratocea i Predeluc położenie niezmienione. W dolinie Prahovo nie udało się przez nas rozpocząć atak. W okolicy Dragostovele czyniliśmy przeciwataki, odrzuciliśmy prawe skrzydło nieprzyjaciela, zabraliśmy 300 jeńców i zdobyliśmy 5 karabinów maszynowych i 2 moździerze. Na wschód od Aluty odrzuciliśmy atak. W dolinie Jiu został nieprzyjacieli, który na zachód od Jiu naprzód się posuwał, silnie przez nas zaatakowany i zupełnie przez nas pobity. Nasz atak postępuje. Wczoraj zajęliśmy 405 jeńców i zdobyliśmy 16 karabinów maszynowych. Nieprzyjacieli pozostawił 3000 martwych na polu walki. Koło Orsowy położenie niezmienione. Front południowy: Nad Dunajem i w Dobrudży bez zmiany.

Straty rosyjskie.

Berlin, 26. października. »National-Ztg.« donosi z granicy rosyjskiej: Ostatni wykaz centralnego urzędu kijowskiego zamyka się liczbą 1,797.500 poległych, rannych i zaginionych, poczynając od 1. czerwca r. b. Liczba zabitych, rannych i zaginionych oficerów wynosi 85.981.

### Wojna na południowym wschodzie.

Wiedeń, 26. października. Urzędowo donoszą: Z obszaru naszych wojsk niema nic do doniesienia.

Wiedeń, 27. października. Urzędowo donoszą: W Albanii nic nowego.

Wiedeń, 28. października. Urzędowo donoszą: U naszych oddziałów nic nowego.

Wiedeń, 29. października. Urzędowo donoszą: W Albanii bez zmiany.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Walki koło jeziora Miadzioł i na Wołyniu.

Berlin, 26. października. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk księcia Leopolda bawarskiego: Na północ od jeziora Miadzioł Rosjanie



bez skutku puszczali gaz. Taki sam środek na południowy wschód od Horodyszcz przystawiał atak, który został udaremniony wśród obfitych strat. W odcinku Zubilno-Zaturcy, na zachód od Łucka, rosyjskie bataliony w mroku wieczoru podjęły uderzenie bez przygotowania artyleryjskiego. W naszym ogniu zaporowym, który natychmiast zastosowano, załamały się fale atakowe.

Front wojsk generała kawalerii arcyksięcia Karola: Między Złotą Bystrzycą i wschodnimi stokami gór Kelen odparto nieprzyjacielskie ataki. Na wschodnim froncie siedmiogrodzkim wojska austro-węgierskie w dolinie Trotusul, a wojska bawarskie na wzgórzach na południe od Paroituz odrzuciły rumuńskiego przeciwnika. Na drogach od Sinaja i Campolung zyskaliśmy w ataku na terenie.

#### Daremnne ataki rosyjskie nad Szczarą.

Berlin, 27. października. Naczelną kwatera donosi: Grupa armii generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Nad Szczarą ponowili Rosyanie jeszcze dwukrotnie daremnne swoje ataki. Szturmujące kompanie nieprzyjacielskie zostały przez nasze załogi okopów ogniem odrzucone. Dalej na południe nad ujściem Wiedsny zdobyli ślasy żołnierze obrony krajowej rosyjską przedpozycję i przyprowadzili 1 oficera i 88 żołnierzy jako jeńców. Na froncie łuckim trwa w odcinku Kisielina silny ogień artyleryjski Rosyan. O północy nastąpił atak nieprzyjacielski, który załamał się w ogniu przed naszymi przeszkodami.

Grupa armii generała kawalerii arcyksięcia Karola: W południowej części Karpat lesistych załamały się nowe rosyjsko-rumuńskie ataki. Ataki nieprzyjaciela na wschodniej granicy Siedmiogrodu zostały odparte. Na południe od Predeal i w kierunku Campolung poczyniły nasze ataki postępy.

#### Zajęcie głównego rumuńskiego stanowiska na południe od Kronstadtu.

Berlin, 28. października. Naczelną kwatera donosi: Front armii gen. marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Po dwudniowym działaniu ognia na odcinek na zachód od Łucka zaatakowali Rosyanie wczoraj koło Zaturzec. Atak rozbił się zupełnie z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela.

Front armii gen. kawalerii arcyks. Karola: Po obu stronach Dornawatry wtargnęły austro-węgierskie wojska w rosyjskie stanowiska i wzięły szturmem kilka wzgórz. Wzięto do niewoli 8 oficerów i przeszło 500 żołnierzy. Na froncie wschodnim siedmiogrodzkim trwają walki w dolinach granicznych. Na południe od Kronstadtu (Brasso) nasze sprzymierzone wojska nagle natarciem zajęły główne rumuńskie stanowisko i rozszerzyły sukces ostrem napieraniem aż do doliny Partzuga. Poza tem położenie nie zmieniło się znacznie.

#### Postępy koło Predealu i Campolungu.

Berlin, 29. października. Naczelną kwatera donosi: Grupa wojskowa feldmarszałka księcia Leopolda bawarskiego: Prawie całą linię Stochodu trzymali Rosyanie pod ożywionym ogniem, który na zachód od Łucka wykazywał większą gwałtowność. Rosyjski atak, wychodzący z obszaru lesistego na wschód od Szelmowa, załamał się w naszym ogniu zaporowym.

Grupa wojskowa generała kawalerii arcyksięcia Karola: Na froncie wschodnim Siedmiogrodu nic nowego. Na południe od przełęczy Tömös doszedł atak aż do Azugi. Mimo zaciętego nieprzyjacielskiego oporu uczyniono postępy w kierunku na Campolung i także dalej na zachód.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

### Zajęcie przez Francuzów fortu i wsi Douaumont.

Berlin, 26. października. Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: Nasza walcząca artyleria utrzymywała skutecznie pod ogniem rowy, baterie i urządzenia nieprzyjaciela z obu stron Sommy. Nasze stanowiska na

północnym brzegu obrzucał przeciwnik silnymi falami ognia, które poprzedzały częściowe ataki Anglików na północ od Courcellette, Le Sars, Guedecourt, Les Boeufs. Żaden z ataków nie powiódł się. Kosztowały one tylko przeciwnika nowe ofiary.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Przedwczorajszy francuski atak na północny wschód od Verdun, ułatwiony mglistą niepogodą, dotarł przez zestrzelone rowy do fortu i wsi Douaumont. Pałacy się fort został przez załogę opróżniony, nie powiodło się warowni przed nieprzyjacielem znowu obsadzić. Nasze wojska, w wielkiej części dopiero na wyraźny rozkaz i z oporem zajęły tuż na północ położone przygotowane stanowiska. W nich odparły one wczoraj wszystkie dalsze francuskie ataki, szczególnie gwałtowne także na fort Vaux.

### Atak Francuzów koło Douaumont.

Berlin, 27. października. Naczelną kwatera donosi: Grupa armii królewicza Ruprechta: Przy silnej działalności ogniowej piechoty przyszło na północ od Somme tylko do potyczek między oddziałami wywiadowymi. Na południowym brzegu został naszym skutecznym ogniem, skierowanym na nieprzyjacielskie okopy, powstrzymany znajdujący się w przygotowaniu atak Francuzów w odcinku Fresnes—Malancourt—Chaulness.

Grupa armii następcy tronu: Walka artylerii była w ciągu dnia na wschodnim brzegu Mozy między grzbietem Pieprzowym a Woewre bardzo gwałtowna. W południe zaatakowali Francuzi nasze stanowiska na wschód od warowni Douaumont. Zostali oni wśród strat odparci.

### Bezskuteczne ataki francusko-angielskie nad Sommą i Mozą.

Berlin, 28. października. Naczelną kwatera donosi: Grupa wojsk królewicza Ruprechta: Na północnym brzegu Sommy rozpoczęły się wczoraj znowu walki piechoty. Silne przygotowania działowe poprzedziły ataki, do których ruszyli wieczorem Anglicy przez linię Guedecourt—Les Boeufs. Francuzi łączą się z okolicą Morval. Wojska nasze odparły krwawo sprzymierzonych przeciwników ogniem działowym i karabinów maszynowych, a na północny wschód od Morval także białą bronią. Stanowisko utrzymano zupełnie.

Na wschód od Mozy rozegrały się ponownie ciężkie, dla nas pomyślne walki. Po zaciekle przygotowaniu działowym ruszyły z lasu Thiaumont z obu stron twierdzy Douaumont i lasu Fumin znaczne francuskie siły do ataków, które załamały się wszystkie przed naszymi stanowiskami, z obfitymi stratami dla przeciwnika.

Berlin, 29. października. Naczelną kwatera donosi: Grupa wojsk królewicza Ruprechta: Po silnym ogniu pomiędzy Guedecourt i Lesboeufs wywiązujące się angielskie ataki zostały przeważnie naszą artylerią zduszone. Gdzie się rozwinęły, zostały ze stratami odparte. Przyczem zniszczone zostały przez trafne strzały dwa automobile pancerne. Później wtargnęły na wschód od Lesboeufs dwie nieprzyjacielskie kompanie do naszych przednich rowów; tam odbywa się jeszcze walka.

Grupa wojsk następcy tronu: Tylko ogień artyleryjski osiągnął czasem na brzegu wschodnim Mozy znaczną siłę.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

### Kontrataki Niemców koło Douaumont.

Paryż, 27. października. Wczorajsze wieczorne francuskie sprawozdanie wojskowe donosi: Na północ od Verdun podjął nieprzyjaciół trzy przeciwuderzenia na okolicę Haudromont aż do Douaumont; żaden się nie powiódł. Nasz front w pełni utrzymaliśmy. Na wschód od lasu Fumin i na północ od Chenais poczyniliśmy dalsze postępy. Liczba dotąd zliczonych nierannych jeńców przenosi cyfrę 4500.

### Walki lotników nad Sommą.

Berlin, 26. października. Biuro Wolffa donosi: Czynność lotnicza nad Sommą dnia 22. b. m. przy pogodzie się wzmogła. Dokonano w tym tylko odcinku przeszło 500 wzlotów i stoczono 209 walk powietrznych. Zniszczono 16 aparatów nieprzyjacielskich.

### Śmierć kapitana lotniczego Boelke,

Berlin, 29. października. Kapitan Boelke zderzył się w czasie walki powietrznej dnia 28. października z innym samolotem i zginął podczas następnego lądowania poza naszymi liniami. Dnia 27. października zestrzelił czterdziesty samolot nieprzyjacielski.

## Wojna Niemiec i Bułgarii z czwóroporozumieniem i Rumunią.

### Wysadzenie mostu na Dunaju koło Czernawody.

Berlin, 26. października. Naczelną kwatera donosi: Grupa wojsk marszałka Mackensena: Operacje w Dobrudży rozwijają się dalej. Jakże rozmiary przypisują Rumuni swej klęsce, wynika z tego, że wysadzili wielki most dunajowy koło Czernawody.

W nocy na 25. b. m. nasze okręty powietrzne obrzuciły urządzenia kolejowe pod Festeti (na zachód od Czernawody) skutecznie bombami.

Front macedoński: Na południe od jeziora Prespa bułgarska kawaleria weszła w kontakt z nieprzyjacielskimi oddziałami. Koło Krapa (nad Czerną) i na północ od Gruniste odparto uderzenia Serbów.

Berlin, 27. października. Naczelną kwatera donosi: Grupa armii generała marszałka polnego Mackensena: Pościg za pobitą armią nieprzyjacielską w Dobrudży trwa w dalszym ciągu. Sprzymierzone oddziały dotarły do okolicy Harcovy.

Front macedoński: Nie było żadnych istotnych wydarzeń.

### Dalszy odwrót rosyjsko-rumuński w Dobrudży.

Berlin, 28. października. Naczelną kwatera donosi: Grupa armii gen. marszałka polnego Mackensena: W północnej Dobrudży napotkały nasze ścigające oddziały dotąd na mały opór. Wszystkie oznaki wskazują tam na wczorajszy odwrót nieprzyjaciela. 500 rozbitków pojmano w niewolę, tudzież zdobyto kilka kolumn amunicyjnych i bagaży.

Front macedoński: Serbskie ataki przeciw niemiecko-bułgarskim stanowiskom w łuku Czerny załamały się, podobnie jak częściowe ataki nieprzyjaciela na wschodnich stokach Mogleny i na południowy zachód od jeziora Dojran. Nad Strumą utarczki patrolowe. Koło Orfanu więcej ożywiony ogień działowy.

Berlin, 29. października. Naczelną kwatera donosi: Grupa wojsk gen. marszałka polnego Mackensena: Położenie nie zmieniło się.

Front macedoński: Na południowy wschód od Kenali i na zakręcie Czerny rozbiły się krwawo nieprzyjacielskie ataki.

Pierwszy gen.-kwaternistrz Ludendorff.

### Zdobyc w Konstancy i Czernawodzie.

Budapeszt, 27. października. »Az Est« donosi z Sofii: Wedle wiadomości, które tutaj otrzymały sfery rządowe, wojska sprzymierzone zajęły w Konstancy zapasy nafty i benzyny wartości 50 milionów franków.

Całego materiału zdobycznego nie można było dotąd oszacować.

W fortach Czernawody zdobyto ciężkie działa dalekonośne. Znaczną część materiału wojennego przewieźli Rumuni na pontonach na drugą stronę Dunaju.

## Wojna angielsko-niemiecka.

### Niemieckie torpedowce w kanale angielskim.

Berlin, 27. października. Biuro Wolffa donosi: W nocy z dnia 26. na 27. października wypadły części naszych torpedowych sił zbrojnych z niemieckiej zatoki i dotarły przez linię Dover—Calais aż do Folcestone—Boulogne w angielskim kanale. Według dotychczasowych doniesień komendanta łodzi torpedowych Comodore



Michelsena zostały po części bezpośrednio przed nieprzyjacielskimi portami zatopione. Najmniej 11 parowców posterunkowych i dwa do trzech kontrtorpedowców, względnie torpedowców. Niektórych ludzi z załogi nieprzyjacielskiej zdolano uratować i sprowadzić jako jeńców. Liczne inne statki strażnicze i najmniej dwa kontrtorpedowce zostały celnymi pociskami torpedowymi i ogniem artyleryjskim ciężko uszkodzone. Następnie zatopiono na południe od Folkestone angielski parowiec pocztowy »Queen«, przy czym załogę jego pozostawiono czas do opuszczenia parowca. W kanale koło latarni morskiej Varne panował uderzająco żywy ruch okrętów lazaretowych. Nasze torpedowce wróciły bez szwanku i bez wszelkich strat w obszar wód niemieckich.

#### Zatopienie 141 okrętów handlowych.

Wiedeń, 26. października. W miesiącu wrześniu łodzie podwodne mocarstw centralnych zatopili, względnie przytrzymały lub zniszczyły minami ogółem 141 nieprzyjacielskich statków handlowych o pojemności 182.000 ton.

Szef sztabu admiralicy marynarki.

#### Grecja pod rządami koalicji.

Berlin, 27. października. Według »Temps« zamierzają Tessalia i Epir przyłączyć się do prowizorycznego rządu w Salonikach.

Pisma antivenizelistyczne wywodzą, że powstanie w obu prowincjach jest skierowane przeciw właścicielom ziemskim i dąży do wywłaszczenia i rozdziału ziemi między chłopów, którzy od dawna podnoszą skargi na uciemiężenie.

#### Lloyd George o położeniu w Rumunii.

Londyn, 25. października. W Izbie gmin oświadczył minister wojny Lloyd George na zapytanie w sprawie położenia w Rumunii, co następuje: Anglia działa w zupełnym porozumieniu ze swymi sojusznikami. Uczyni się wszystko, co jest możliwe, aby Rumunii pomógł. Oczywiście jest z łatwo zrozumiałych przyczyn wskazaniem, aby nie omawiać publicznie zarządzeń w tej mierze.

#### Napężenie stosunków pomiędzy Niemcami a Norwegią.

Niemieckie łodzie podwodne zaczęły zataczać w wielkiej ilości okręty na morzu Północnym i oceanie Lodowatym. Straty dotknęły w pierwszym rzędzie norweskich okrętów handlowych, wiozące kontrabandę do Anglii. Zdaje się pod wpływem Anglii zarządził rząd norweskii dnia 13. b. m., aby się zemścić na niemieckich łodziach podwodnych, że odtąd nie wolno im wpływać do portów norweskich. U innych państw przyjęta jest zasada, że okrętowi wojennemu podczas wojny wolno wjechać do portu neutralnego, ale po upływie 24 godzin musi stamtąd wypłynąć na pełne morze, inaczej nastąpićby musiało internowanie okrętu. Anglia tylko jest zdania, że łodziom podwodnym nie należy przyznawać tego udogodnienia, a widocznie Norwegia, wydając powyższe zarządzenia, uległa naciskowi Anglii. Niemcy przeciw temu zarządzeniu to nie jest wymierzone tylko przeciw niemieckim łodziom podwodnym, lecz przeciw wszystkim, jakiegokolwiek byłyby one pochodzenia. Faktem zaś jest, że dotąd z prawa tego korzystały w Norwegii prawie wyłącznie niemieckie łodzie podwodne. Ciekawem jest, jak się spór ten zakończy. Dzienniki donoszą, że Niemcy wystosowały już w tej sprawie ultimatum do Norwegii.

#### W przededniu wojny japońsko-chińskiej.

Sztokholm, 27. października. Jak donosi »Russkoje Słowo«, rząd japoński postanowił podjąć w najbliższym czasie kroki wojenne przeciwko Chinom, które nie chcą się zgodzić na różne żądania japońskie. Mobilizacja w Japonii została już zarządzona. Równocześnie zwróciła Japonia uwagę rządu rosyjskiego na to, że nie będzie mogła już dostarczać Rosji materiałów wojennych. Japońskie warsztaty okrętowe otrzymały polecenie, ażeby już nie przyjmowały

prywatnych zamówień, gdyż prawdopodobnie cała handlowa flota japońska pójdzie na usługi wojska.

#### Nominacja Körbera prezydentem ministrów.

Wiedeń, 28. października. Niedzielną »Wiener Zeitung« ogłasza następujące najwyższe pismo odręczne: »Kochany baronie Burian! Zawiadamiam pana, że zwalniam Mego wspólnego ministra finansów dra Ernesta Körbera z okazji zamianowania go austriackim prezydentem ministrów z zajmowanego stanowiska. Równocześnie powierzam panu czasowo kierownictwo wspólnego ministerium finansów, tudzież najwyższego kierownictwa centralnego spraw Bośni i Hercegowiny.

Kochany dr. Körber! Z okazji mianowania pana Moim austriackim prezydentem ministrów zwalniam pana w łasce z urzędu wspólnego ministra finansów i wyrażam panu Moje pełne uznanie i ciepłą podziękę za świetne usługi oddane na tem stanowisku.

Franciszek Józef m. p. Burian m. p.  
Kochany dr. von Körber! Mianuję pana Moim austriackim prezydentem ministrów i oczekuję pańskich wniosków w sprawie utworzenia nowego gabinetu.

Franciszek Józef m. p. Körber m. p.

#### Uchwalenie 12 miliardów na wojnę.

Berlin, 28. października. Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu niemieckiego po dłuższej dyskusji odrzucono wniosek socjalno-demokratycznej »Wspólności Pracy« co do zniesienia więzienia śledczego dla dra Liebknechta na przeciąg posiedzeń. Za wnioskiem głosowały obie frakcje socjalno-demokratyczne i Polacy.

Izba rozpoczęła potem pierwsze czytanie nowego kredytu wojennego w sumie 12 miliardów.

Dotąd uchwalono na wojnę 52 miliardy marek; z uchwaleniem nowego kredytu dojdzie do tychczasowy kredyt do 64 miliardów. Z tego w drodze pożyczek zebrano już 46 miliardów. Sekretarz stanu urzędu skarbu hr. Roederer podniósł, że wydatki miesięczne Niemiec na wojnę z powodu rozszerzenia frontu na Siedmiogród i Dobrudżę w ostatnich miesiącach wynoszą przeciętnie 2187 milionów marek, podczas gdy miesięczne wydatki angielskie wynoszą 3000 milionów marek. Na wniosek Bassermann'a dokonano natychmiast drugiego i trzeciego czytania i kredyty przyjęto w tych czytaniach. Wynik ten powitała Izba oklaskami.

#### Z Cieszyna i okolicy.

Z duchowieństwa. Ks. Wiktoryn Klusek, proboszcz w Łakach, zmarł nagle w piątek, dnia 27. b. m. o godz. 2. po południu w 43. roku życia. Pogrzeb jego odbył się w poniedziałek przed południem. N. o. w p.

Odnaczenie. Porucznik w 100. p. p. Leon Bulowski z Bielska otrzymał świeżo w uznaniu dzielnego zachowania się wobec wroga wojskowy krzyż zasługi III. klasy na wstędze orderu waleczności. — Kadet w 32. p. obrony krajowej p. Leopold Stanczyk, nauczyciel w Porębie, odznaczony został za dzielne zachowanie się wobec wroga srebrnym medalem waleczności II. klasy.

Zamiast oświetlenia grobów na Zaduszki. C. k. zakład austr. funduszu wojennego dla wdów i sierot komunikuje nam: Postanowienia rządowe z powodu wyczerpanych zapasów tłuszczu i oleju ograniczają oświetlenie grobów w dniu Wszystkich Świętych i na Zaduszki. Również nie będzie podostatkiem kwiatów i wieńców. Więc powinien ten szeroko rozgałęziony zwyczaj poszanowania grobów w szerokich kołach ludności oddać się w innej daleko piękniejszej formie. C. k. zakład funduszu wojennego dla wdów i sierot wydał na dni te artystycznie wykonaną plakietę jako: »Darek dnia Zaduszek dla pozostałych po naszych niezapomnianych bohaterach« i »Zluzowanie oświetlenia celem daru dla pozostałych po naszych niezapomnianych bohaterach«. Tą plakietą można będzie w roku bieżącym uczcić pamięć zmarłego a zarazem dopomódz do szlachetnego i humanitarnego

działa, zakładu w środki pieniężne. Plakiety te zostaną wykonane w dwóch formach, a zwłaszcza: w cenie po 3 K, względnie po 1 K przez c. k. austr. zakład funduszu wojennego dla wdów i sierot, Urzędu krajowego dla Śląska w Opawie, c. k. Rząd krajowy i można je nabywać w księgarniach, handlach papieru i trafikach. Żywimy nadzieję, że ludność przez to skorzysta z okoliczności oddania czci zmarłym a zarazem przyczyni się datkiem na rzecz pozostałych wdów i sierot po wojownikach.

Wystawa artystyczna z ramienia oddziału dla budowy grobów wojennych przy c. i k. komendzie wojskowej w Krakowie odbędzie się pod protektorem c. i k. Wysokości arcyksięcia Fryderyka w dniach od 1. do 5. listopada b. r. w sali hotelu »pod Jeleniem«. Wystawa otwartą zostanie dla zaproszonych gości 1. listopada o godz. 10. przed południem, zaś od godz. 11. dostępną będzie dla ogółu. Czas zwiedzania wyznaczono codziennie od 9. rano do godz. 8. wieczorem. Wstępne wynosi 60 h, dla uczniów pod kierownictwem nauczycieli 20 h od osoby. Przy sposobności poświęcimy trochę uwagi nadzwyczaj zajmującej wystawie tej, którą podziwiano już we Wiedniu, Berlinie i innych miastach stołecznych, a która wywołała wielkie zainteresowanie wśród najrozlicniejszych sfer społecznych. Dodać wypada, że wystawa przedstawia wzorowo urządzone cmentarze wojenne na ziemi polskiej, bo objętej okręgiem krakowskiej komendy wojskowej.

»Bóg mocą moją«. Pod tym tytułem wydało »Dziedzictwo« książeczkę w zgrabnym formacie, w trwałej oprawie, zawierającą nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyślniach, modlitwach i pieśniach. Wielu żołnierzy na froncie zamówiło sobie ten modlitewnik lub na odjeździe z domu zabrało w pole. Niedługo wyruszą nowe zastępy żołnierzy do służby wojskowej; nikt z nich nie powinien zapomnieć o książeczce modlitewnej, specjalnie dla żołnierzy zastosowanej. Niech sobie każdy zawczasu zamówi 1 egz. Cena z przesyłką pocztową 75 h. Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek), Cieszyn.

Ś. p. Engelbert Kermel. W Nowym Targu w Galicji zmarł ś. p. Engelbert Kermel, profesor gimnazjum, po ciężkiej chorobie w 34. roku życia. Ś. p. Kermel pochodził z Bogumina, był wychowankiem gimnazjum polskiego w Cieszynie i wcześniej brał udział w pracy oświatowej i społecznej.

Nowe ceny oryentacyjne. Od dnia 23. b. m. obowiązują nowe ceny oryentacyjne na różne artykuły codziennego użytku. Różnią się one tylko w niewielu punktach od poprzednich, co poniżej zaznaczamy: 1 kg kapusty kiszzonej 56 h; 1 litr mleka tłustego 36 h, spuszczanego 18 h; 1 jajo 20 h; 1 litr spirytusu octowego 54 h; 1 ctn. metr. koku 3 K 70 h do 3 K 80 h (według jakości), przedtem 3 K 30 do 3 K 40 h.

Ogłoszenie, dotyczące odbycia egzaminów z kucia koni. Odnosnie do rozporządzenia c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z 27. sierpnia 1873, dz. u. i r. p. nr. 140, odbędzie się tegoroczny drugi egzamin kucia koni w miesiącu grudniu 1916. Kowale (podkuwacze koni), którzy nie słuchali półrocznego kursu kucia koni i którzy chcą poddać się egzaminowi celem otrzymania świadectwa uzdolnienia do wykonywania rzemiosła kucia koni, mają się zgłosić (wnieść podanie) do egzaminu najdalej do 30. listopada 1916 albo bezpośrednio do c. k. rządu krajowego w Opawie albo przez przy należne c. k. starostwo. W odnośnej prośbie, do której należy dołączyć świadectwo wyuczenia rzemiosła kucia koni (Lehrbrief) i poświadczenie potwierdzone przez stowarzyszenie przemysłowe, że się najmniej przez 3 lata było zatrudnionym w rzemiośle kucia koni, należy podać miejsce urodzenia i gminę przynależności, wreszcie obecne miejsce zamieszkania. Egzamin składa się: a) w odpowiedzi na pytania, które się odnoszą do zasady i reguły kucia kopyt i racic, na postępowanie przy kuciu zdrowych, nie mających wad i chorych kopyt i na podkucie zimowe; b) z sporządzenia (zrobienia) zwykłej podkowy i podkowy na pewien oznaczony cel; c) z kompletnego przeprowadzenia podkucia jednego lub więcej kopyt lub jednego lub więcej racic. Jeżeli kandydat nie stawi się na termin mu wyznaczony, to utraci prawo przypuszczenia go do egzaminu w tym terminie. Ci kandydaci, którzy zdadzą egzamin, otrzymają świadectwo.



Kandydaci, którzy przy egzaminie otrzymają stopień niedostateczny, mogą tylko jeszcze raz i to po upływie roku być przypuszczeni do powtórzenia egzaminu. — C. k. śląski rząd krajowy. Opawa, dnia 7. października 1916. C. k. prezydent krajowy: Wojciech bar. Widmann w. r.

Jedno jaje za 40 halerzy. W Wiedniu ustanowiona została cena maksymalna za jedno jaje na 40 h.

Na osierocone wskutek wojny polskie dzieci złożono następujące datki: Grupa Związku Niewiast katolickich z Ustronia 15 K; młodzież katolicka z Ustronia 2 K; Urząd parafialny w Wielkich Górkach 5 K; Szymankowie 2 K; N. N. 2 K; razem 28 K. Składając niniejszem wszystkim szlachetnego serca Ofiarodawcom najserdeczniejsze „Bóg zapłać!“, podaję do wiadomości, iż kwotę powyższą wydałam na ciepłą odzież dla sierot galicyjskich, umieszczonych w schronisku K. B. K. na Prądniku białym w Krakowie i w schronisku takimże w Kalwarii Zebrzydowskiej, utrzymywanem przez „Sekcyę opieki nad dziećmi K. B. K.“ Przy tej sposobności zauważyć muszę, iż przodując jak zawsze, kiedy chodzi o szlachetny uczynek miłosierdzia chrześcijańskiego, zacne niewiasty katolickie z Ustronia złożyły powyższe datki jeszcze w lipcu b. r. ku uczczeniu 25-letniego jubileuszu kapłańskiego swego przeznaczonego proboszcza ks. Kupki i przysłały zaraz tę kwotę na ręce ks. posła Londzina, jednakże wskutek różnych przeszkód nie mogło być dotychczas podziękowanie umieszczone w „Gwiazdce“. Czynię to niniejszem, składając w imieniu nieszczęśliwych sierot najserdeczniejsze dzięki! — Marya Dybowska.

Z Bobrku. W sprawie nieszczęśliwego poparzenia dziecięcia u małżonków Satarów donoszą nam, że poparzoną została ich córeczka, a nie chłopczyk, a zmarła ona w domu, nie w szpitalu.

Z Mostów przy Jabłonkowie. (Budowa drugiego tunelu.) Dnia 18. b. m. ukończono budowę ostatniego łuku drugiego tunelu kolei koszycko-bogumińskiej, prowadzącego przez przełęcz jabłonkowską. Jest on zbudowany w odległości 30 m na wschód od pierwszego i ma 607 m długości. Budowę zaczęto w r. 1914, tuż przed samym wybuchem wojny, a według kontraktu miała trwać nie dłużej, jak jeden rok. Napotkano jednak na trudności, które budowę opóźniły. Przedewszystkiem natrafiono na całkiem inny teren, niż się spodziewano. Tunel bowiem wbrew oczekiwaniom prowadzi nie przez lity karpacki kamień piaszczysty, lecz przez teren gliniasty, którego warstwy wywierają bardzo wielkie ciśnienie, tak iż w ciągu budowy kilka pierścieni zawaliło się. Drugą jeszcze większą trudność sprawiły stosunki wojenne, wskutek których nie można było znaleźć dostatecznej ilości dobrych, wyszkolonych robotników, tak iż wielokrotnie musiano dopiero na miejscu ludzi wyuczać do prac tunelowych. Zdawało się nawet, że praca będzie musiała być zastawiona. Niemalą trudność sprawiało także regularne dostarczanie materiałów do budowy i środków spożywczych dla robotników, których w ostatnim roku budowy pracowało przeciętnie 500. Dopiero kiedy władze wojskowe w sierpniu 1915 wciągnęły budowę pod ustawę o świadczeniach wojennych i pod kierownictwo wojskowe, stosunki się naprawiły. Z ukończeniem ostatniego pierścienia tunelowej budowa jeszcze nie została ukończona, ponieważ trzeba jeszcze dokończyć prace na zewnątrz przy obydwóch portalach i uszkodzone pierścienie naprawić. Spodziewać się jednak można, że tunel z nowym rokiem zostanie oddany do użytku publicznego.

Z Rychwałdu. Staraniem I. Koła „Macierzy szkolnej“ w Rychwałdzie odbędzie się po dłuższej przerwie letniej w gospodzie na „Wójtstwie“ w dzień Wszystkich Świętych, dnia 1. listopada wieczorem przedstawienie, na którym odegrana będzie sztuka sceniczna w 5 aktach z prologiem p. t. „Zaduszki“. Czysty zysk przeznacza się na fundusz wdów i sierot po poległych żołnierzach i na rzecz I. Koła „Macierzy szkolnej“. — Tu na tem miejscu poczuwa się też I. Koło „Macierzy szkolnej“ do miłego obowiązku wyrażenia gorącego podziękowania ks. Józefowi Skudrzykowi, który wytrwałą swą i owocną pracą dla naszego Koła w czasie wojny duże położył zasługi i w wielkiej mierze przyczynił się do tego, że Koło nasze mimo zawieruchy wojennej dość normalnie mogło funkcjonować. Na nowym

posterunku życzymy mu jak najlepszego powodzenia. — I. Koło „Macierzy szkolnej“ w Rychwałdzie.

Ze Strumienia. W ubiegłą środę odbył się tu pogrzeb s. p. Leona Wytrzensa, brata tutejszego notaryusza, byłego nauczyciela w Boguminie. Zmarły liczył 40 lat życia.

## Rozmaitości.

Małżeństwo hr. Stürgkha. »N. Budapest Abendblatt« donosi: Od jednego z przyjaciół zamordowanego prezydenta ministrów, hrabiego Stürgkha, dowiaduje się nasz korespondent, że w niedzielę przybyła do Wiednia żona zamordowanego premiera. O małżeństwie hr. Stürgkha wiedział zaledwie kilka najbliższych mu osób. Ogół przypuszczał natomiast, że hr. Stürgkh był nieżonatym. Hr. Stürgkh poślubił w Nicei w roku 1891 pannę z domu mieszczańskiego, nazwiskiem Herminę Fuchs, córkę wielkiego kupca wiedeńskiego. Małżeństwo to zawarte zostało przed urzędnikiem cywilnym, gdyż p. Fuchsówna była żydówką. Świadkiem ślubu był przyjaciel hr. Stürgkha, bar. Bienerth. Hr. Stürgkh utrzymywał to małżeństwo w ścisłej tajemnicy, żona jego przebywała częściowo w Hietzingu pod Wiedniem, częściowo w Gracu. Małżeństwo to było bezdzietne.

Walka z chorobami wenerycznymi. »Berl. Tageblatt« donosi, że rząd państwowy zamierza przedłożyć parlamentowi niemieckiemu projekt ustawy, mający zapobiedz zawleczeniu chorób wenerycznych przez żołnierzy podczas ich powrotu do ojczyzny. Chorzy wenerycznie żołnierze po zawarciu pokoju będą zatrzymani i umieszczeni w domach zdrowia.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomaszak, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszych żołnierzy ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Karola Allnocha

kawiarz nardowa

Tel. nr. 180. w CIESZYŃSKU. Tel. nr. 180.

Debra wentylowane lokalne.  
Bogaty wybór czasopism.

Piwo piśnieńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.  
Bogaty wybór win batelkowych i wyznakowych.  
ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O liście odwiedzania uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarz

„Dar na Wszystkich Świętych  
dla pozostałych po naszych niezapomnianych bohaterach“  
po 3 K za sztukę i

„Wykupienie się od oświecenia  
na korzyść pozostałych po naszych niezapomnianych bohaterach“  
po 1 K za sztukę  
zamiast zwyczajnego, jednak w tym roku niemożliwego oświecania grobów.

Wyłączna sprzedaż dla Śląska przez Oddział krajowy c. k. austr. funduszu dla wdów i sierot, oddział: Ubezpieczenie wojenne w Opawie, c. k. Rząd krajowy.

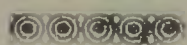
Do nabycia w księgarniach, w handlach papieru i c. k. trafikach.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

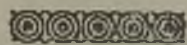
stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU & Z FILIĄ W DZIEDZICACH

oddział pożyczek na hipotekę i wkłady na umiarkowany procent i przyjmuje



Czeki pocztowe  
na żądanie.



wkładowi na oszczędność

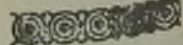
i płać od nich

4½%

od nowych wkładów 4%.



Czeki pocztowe  
na żądanie.





# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

**Wzrost i przesyłka pocztowa:**  
Rocznik . . . . . 1 K — b  
Półrocznik . . . . . 3 » 50 »  
Kwartalnik . . . . . 1 » 75 »  
**Bez przesyłki pocztowej:**  
Rocznik . . . . . 6 K — b  
Półrocznik . . . . . 3 » — »  
Kwartalnik . . . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Wiedziotwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. Stefani (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Bogumiale (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerzy.

Wszystkie listy, korespondencje, czaopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkoczasowym umieszczeniu znacząco taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 3. listopada 1916.

Nr. 88.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błg. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Nowy gabinet austriacki.

### Wojna austriacko-włoska.

**Mała działalność bojowa.**

Wiedeń, 30. października. Urzędowo donoszą: Wobec niekorzystnej, mglistej aury działalność bojowa na Pobrzeżu była wczoraj mniejsza, niż w dniach poprzednich.

Wiedeń, 31. października. Urzędowo donoszą: Części frontu na Pobrzeżu znajdują się pod ogniem działowym i minowym o zmiennej sile. W Tyrolu odparto atak jednego batalionu Alpistów na Gardinal w Alpach fasańskich ze znacznymi stratami dla nieprzyjaciela.

**Wzmoczenie się ognia działowego do wielkiej siły.**

Wiedeń, 1. listopada. Urzędowo donoszą: Na południowym skrzydle frontu na Pobrzeżu wzmógł się w ciągu wczorajszego dnia nieprzyjacielski ogień działowy i minowy znowu do wielkiej siły. Od godz. 3. po południu poczęła nieprzyjacielska piechota w dolinie Wippach i na płaskowyżu Krasu podsuwać się ku naszym stanowiskom. Tam, gdzie sądziła, że nasze rozstrzelone rowy już dojrzały do szturm, rozpoczęła ataki, które jednakże zostały odparte ogniem zaporowym i przeciwnatarciem. Wieczorem ogień osłabł, ale w nocy wzmógł się ponownie do wielkiej zacieklności.

Włoscy lotnicy rzucili liczne bomby na Dutoule, Sesanna i Miramare, nie wyrządzając jednakże znaczących strat. Kapitan Schünzel zestrzelił nad zatoką Panzano jeden »Caproni«.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

**Rozszerzenie sukcesów koło Czerwonej Wieży.**

Wiedeń, 30. października. Urzędowo donoszą: Grupa wojsk generała kawalerii arcyks. Karola: Na południowy zachód od przełęczy Szurduk wyparł nieprzyjaciela jedną z naszych grup bojowych o kilka kilometrów wstecz. Na południowy wschód od Förös-Toronyer (Czerwonej Wieży) nasze sukcesy rozszerzyliśmy. Na północ od Kämpolung rumuńskie natarcie odparto.

Na wschodniej granicy węgierskiej działalność bojowa osłabła.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Koło Pustomyt próbowali Rosjanie po krótkim, ale zaciepłym ogniu działowym masowego ataku. Ich kolumny złamały się częścią w naszych przeszkodach. Rozbiło się również nieprzyjacielskie masowe natarcie koło Szelwowa.

Od 10. października 10.070 jeńców na froncie rumuńskim.

Wiedeń, 31. października. Urzędowo donoszą: Front wojsk generała kawalerii arcyksięcia Karola: Koło Orsowej i po tamtej stronie siedmiogrodzkich gór granicznych walka trwa dalej. Podjęte przez Rumunów ataki na północ od Czerna-Hevir i na północ od Cămpolung rozbiły się. Na węgierskiej granicy wschodniej i w Karpatach lesistych spokój panował stosunkowo także wczoraj.

Austriacko-węgierskie i niemieckie siły bojowe generała Falkenhayna wzięły do niewoli od 10. października 151 oficerów, 9920 żołnierzy. Łupy wynoszą: 37 dział, 47 karabinów maszynowych, 1 sztandar i wiele narzędzi wojennych.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Koło Lipicy dolnej opanowały wojska niemieckie, na południe od Brzeżan bataliony tureckie silnie oszańcowane nieprzyjacielskie stanowiska, przyczem pozostało w rękach atakujących 4 oficerów, 170 żołnierzy i 9 karabinów maszynowych. Koło Lubaczówki na Wołyniu odparto rosyjskie natarcie.

**Sukces koło Predealu.**

Wiedeń, 1. listopada. Urzędowo donoszą: Front wojsk generała kawalerii arcyks. Karola: Na wschód od doliny Predeal udało się naszym wojskom wtargnąć w nieprzyjacielskie stanowiska, przyczem zdobyto 10 dział piechoty i 17 karabinów maszynowych. Na południowy wschód od przełęczy Czerwonej Wieży zyskano na terenie.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Po zaciepłym przygotowaniu działowym usiłował nieprzyjaciel z nastaniem nocy opanować z powrotem stanowiska na wschodnim brzegu Narajówki, stracone przez niego dnia 30. października. Pomimo pięciokrotnego natarcia utrzymaliśmy nasze stanowiska zupełnie a rozbiły się również silne ataki na wojska tureckie. Nad Bystrzycą sołotwińską odrzucono oddziały ogniem.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

**Zapowiedź, która się nie sprawdzi.**

Sztokholm, 30. października. »Morning Post« donosi w telegramie z Petersburga, że w pierwszych dniach listopada walki, toczące się na froncie wschodnim, osiągną punkt kulminacyjny.

Na olbrzymim froncie, długim ponad 1600 kilometrów, od Dunaju do Rygi, stoi kilka milionów ludzi, gotowych do walki, która będzie największą, jaką dotąd znają dzieje świata. Obie strony poczyniły wszelkie możliwe przygotowania i obie rozwiną największy wysiłek. W tych warunkach — kończy dziennik — wojna istotnie może się szybko zakończyć.

### Wojna na południowym wschodzie.

**Położenie niezmiennione.**

Wiedeń, 30. października. Urzędowo donoszą: U wojsk naszych bez zmian.

Wiedeń, 31. października. Urzędowo donoszą: U austro-węgierskich sił bojowych nic ważniejszego.

Wiedeń, 1. listopada. Urzędowo donoszą: U c. i k. wojsk nie było wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

**Złamanie rosyjskiego ataku pod Pustomytami.**

Berlin, 30. października. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Rosyjski masowy atak, przygotowany silnym użyciem amunicji, złamał się na zachód od Pustomytów, a wkrótce od Szelwowa przed naszymi stanowiskami. Oba ataki rozbiły się w ogniu obronnym z krwawymi stratami.

Grupa wojsk generała kawalerii arcyksięcia Karola: W Karpatach lesistych i w przylegających tam węgiersko-rumuńskich górach granicznych, wyjąwszy działalność patrolową, panował przy słońcu spokój. Na południowy wschód od Czerwonej Wieży rozszerzono sukcesy hanowerskiej i meklenburskiej piechoty z dnia poprzedniego, wzięto szturmem kilka rumuńskich stanowisk na wzgórzach, broniących zażarcie. W ostatnich walkach w tej okolicy wzięto do niewoli 18 oficerów i przeszło 700 żołnierzy. Na południowy zachód od przełęczy Szurduk wyparł Rumuni wstecz jedną z naszych bocznych kolumn.

Berlin, 31. października. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk gen. marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Z brzaskiem dnia zaatakowali Rosjanie po krótkim wzmoczeniu ognia, nasze stanowiska nad Szczarą koło Kraszyna. Zostali krwawo odparci. Na północny zachód od Beresteczka nad górnym Styrem miały walki w przedpolu wynik dla nas pomyślny. Na wschodnim brzegu Narajówki wzięły wojska tureckie szturmem kilka przednich stanowisk nieprzyjaciela, na północny zachód od Młochowa; dalej na południe opanowały niemieckie pułki ważne stanowiska na wzgórzach na zachód od folwarku Kransnolesie i odparły przeciwnatarcie rosyjskie. Wzięto 4 oficerów, 170 żołnierzy, 9 karabinów maszynowych. Na południowy zachód od Stanisławowa natarcie rosyjskich oddziałów pozostało bez skutku.

Grupa wojsk generała kawalerii arcyksięcia Karola: Na siedmiogrodzkim froncie spokój. W południowych górach granicznych trwały walki, mimo silnej mgły i chwilowej zawiei śnież-



nej; na północ od Kampolung i koło Buerzene, na północ od Orsowy usiłowali Rumuni daremnie odzyskać wydarte im stanowiska na wzgórzach. Od 10. października wzięła armia generała piechoty Falkenhayna 11 oficerów, 9900 żołnierzy do niewoli. Oprócz wielu innych narzędzi wojennych wzięto Rumunom jako łup 37 dział, 47 karabinów maszynowych i 1 sztandar.

#### Krwawe odparcie rosyjskich ataków nad Narajówką.

Berlin, 1. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Przeciw stanowiskom, zajętem przez nas dnia 30. października na wschodnim brzegu Narajówki, przeprowadzili Rosyane, po silnem przygotowaniu działem, z nastaniem nocy zaciekle przeciwataki, które pięciokrotnie powtórzone, rozbiły się krwawymi stratami. Również wojska tureckie utrzymały uzyskany teren przeciw silnym atakom i szybkim przeciwnatarciom odrzuciły nieprzyjaciela, który wtargnął był w jednym miejscu. Nad Bystrzycą sołotwińską odrzuciły austriacko-węgierskie wojska ogniem nieprzyjacielskie oddziały.

Grupa wojsk generała kawalerii arcyksięcia Karola: W Siedmiogrodzie ogólne położenie niezmiennione. Ważny sukces odniosły na wschód od gościńca Predeal austro-węgierskie pułki, które wtargnęły w rumuńskie pozycje i zdobyły 10 dział piechoty i 17 karabinów maszynowych. Na południowy wschód od przełęczy Czerwonej Wieży zrobiły nasze ataki postępy.

Pierwszy gen.-kwatremistrz Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

#### Dalsze walki nad Sommą.

Berlin, 30. października. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk królewicza Ruprechta: Na wielu miejscach frontu na północ od Sommy ogień artylerii nieprzyjacielskiej, na który silnie odpowiadaliśmy. Przy ataku na naszą linię Les Boeufs—Morval udało się przeciwnikowi miejsce swego włamania w naszych przednich rowach, na wschód od Les Boeufs ku południowi na nieznacznej przestrzeni rozszerzyć. Na wszystkich innych punktach, na których posuwał się naprzód przez nasz ogień zaporowy, został on krwawo odparty. Na południowym brzegu Sommy w świeżym ataku pułku piechoty nr. 359, złożonego z Berlińczyków i Brandenburczyków, zostały zdobyte szturmem folwark la Maisonette i ciągnące się stamtąd do Biaches francuskie stanowiska. Atak przygotowała skutecznie artyleria, wybornie kierowana przez obserwatorów lotniczych. Wzięto 412 jeńców, w tem 15 oficerów.

Grupa wojsk następcy tronu: Na północno-wschodnim froncie koło Verdun trwa walka działowa.

Berlin, 31. października. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk królewicza Ruprechta: Niekorzystne warunki atmosferyczne ograniczyły działalność bojową nad Sommą. Oddziały przeciwnika, które posuwały się w kierunku naszych stanowisk na północny wschód od Les Boeufs, zostały ogniem odrzucone. Ataki jednej francuskiej kompanii, w kierunku la Maisonette rozbiły się. Również nie udało się usiłowania wojsk z granatami ręcznymi, usiłującymi wtargnąć do naszych nowych rowów na południe od Biaches. Atak silniejszych francuskich sił na Ablaincourt i po stronach drogi Chaulnes—Lihons wobec naszego ognia obronnego nie osiągnął skutku.

Grupa wojsk następcy tronu: Także w terenie Mozy było spokojniej, niż w dniach poprzednich i tylko w okolicy St. Mihiel osiągnął ogień artylerii chwilowo większą siłę.

#### Odparcie ataków nad Sommą.

Berlin, 1. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk królewicza Ruprechta: Wobec poprawiania się warunków atmosferycznych rozpoczęła się w kilku odcinkach terenu Sommy ożywiona działalność artylerii. W godzinach wieczornych przeszedł Anglikom do ataku od strony okolicy Courcellette i znacznymi siłami od li-

ni Guedecourt—Les Boeufs. Na północ od Courcellette atak wobec naszego ognia obronnego nie posunął się naprzód, na wschód od Le Transloy zламаł się z obfitymi stratami na niektórych miejscach w walce pierś o pierś.

Grupa wojsk następcy tronu: Walka działowa na wschodnim brzegu Mozy była tylko czasami ożywiona.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

## Wojna Niemiec i Bułgarii z czwórporozumieniem i Rumunią.

#### Odparcie francusko-serbskich ataków nad Czerną.

Berlin, 30. października. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk generała marszałka poln. Mackensena: W Dobrudży ścigające nasze oddziały stykają się z rosyjską piechotą i kawalerią.

Front macedoński: Po silnem przygotowaniu działem atakowały wczoraj kilkakrotnie serbskie i francuskie wojska nad Czerną, najpierw w węższych, potem w szerszych odcinkach, niemieckie i bułgarskie stanowiska. W ogniu zaporowym, na północny wschód od Weljeselo ataki wobec przeciwnatarć nie powiodły się zupełnie. Również bezskuteczne były natarcia nieprzyjaciela koło Keneli i Gradesnica.

Berlin, 31. października. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk gen. marszałka polnego Mackensena: W Dobrudży położenie niezmiennione.

Po początkowych sukcesach zostały serbskie oddziały ze wschodniej części łuku Czernej natarciami bułgarskiej piechoty z obfitymi stratami odrzucone z powrotem do stanowisk, z których wyszły.

Berlin, 1. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: Bez wypadków szczególnego znaczenia.

Front macedoński: W łuku Czernej, oraz między jeziorami Utkowo i Tachino wzmożła się działalność artyleryjska.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

#### Trudności ofenzywy Sarrailla.

Berlin, 30. października. »Berliner Tagebl.« ogłasza treść listu generała Sarrailla, do którego pewien neutralny, przybyły z Paryża, mógł wglądać. W liście Sarraill podaje jako powody, które mu przeszkadzają wziąć udział w ogólnej ofenzywie: długość frontu, złe stosunki zdrowotne jego wojsk, trudności komunikacyjne, a przede wszystkim małą wartość wojskową jego armii. Sarraill chętnie wymieniałby całą swą armię za trzecią część wojsk walczących nad Sommą. Sarraill oświadcza: Zdaje się, że mi przysłano głównie szumowiny wszystkich wojsk. Niezależnie od kilku chlubnych wyjątków, są nasze własne białe i kolorowe wojska bardzo mało wartościowe. Największą hołotę są biali i kolorowi Anglicy, wśród pierwszych zwłaszcza Nowozelandczycy i Australczycy, którzy nie mogą zaprzeczyć swego pochodzenia od skazanych zbrodniarzy, jakich wysyłano do Australii. Także co do niewielu Rosyan, których mam, jestem bardzo rozczarowany. Tchórzliwą zbieraniną są w największej części przysłane mi do dyspozycji wojska włoskie, które przed bułgarskimi tchórzliwie rzucają się do ucieczki i dają się pobijać przez znacznie mniejszą ilość. Do Portugalczyków, którzy nie robią dobrego wrażenia, przykładam tylko jak najskromniejsze nadzieje. Jako jedynie zdadne wojska określił Sarraill tylko owe resztki armii serbskiej, które stoją na jego lewym skrzydle. Podkreślił dalej, że Grecja zajmuje jego tyły, przez co część jego wojsk jest stale uwiązana.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem

#### Postępy Turków w Persyi.

Konstantynopol, 31. października. Agencja telegraficzna »Milli« donosi z głównej kwatery:

Front nad Tygrysem: Nasz skuteczny ogień artyleryjski zniszczył nieprzyjacielską wieżę obserwacyjną i rów strzelecki. Przeciwdziałanie nieprzyjacielskie było bezskuteczne.

Front perski: W krwawej potyczce, do której doszło na północny zachód od Hamadan, w okolicy Hitiar, uzyskaliśmy zwycięstwo i pobiliśmy nieprzyjaciela, który musiał się cofnąć w nieładzie. Nieprzyjaciel miał ciężkie straty w zabitych, w tem w oficerach i w rannych, których częściowo zabrał z sobą, częściowo zaś pozostawił na placu boju. Poza tem wzięliśmy do niewoli komendanta grupy i 120 zdrowych żołnierzy. Następnie wpadła w nasze ręce wielka liczba karabinów i innego materiału wojennego. Na północ od Sekig został odparty ze stratami dla nieprzyjaciela oddział kawalerii rosyjskiej, który próbował ataku na nasze wysunięte oddziały. Na froncie kaukaskim utarczki. Na innych frontach nic nowego.

#### Król bawarski w kwaterze austriackiej w przejeździe na front wschodni.

Wiedeń, 29. października. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Dnia 26. października po południu król bawarski przybył w orszaku na krótkie odwiedziny do kwatery naczelnej komendy armii, gdzie przyjął go gen. pułkownik Conrad w zastępstwie arcyksięcia marszałka, który dopiero w kilka godzin później zdołał powrócić ze swej podróży na front południowo-zachodni.

Na dworcu była ustawiona kompania honorowa, miasto było odświętnie przystrojone. Wielkie rzesze publiczności zgótowały królowi owacyjne przyjęcie. Król zamieszkał w zamku, którego właściciel, arcyksiążę marszałek, powrócił wieczorem.

Król opuścił wieczorem wraz z orszakiem austro-węgierską kwaterę główną, ażeby udać się na front wschodni celem inspekcji wojsk bawarskich.

Wiedeń, 29. października. Król bawarski wyjechał z kwatery głównej dnia 27. października.

#### Pogłoski o osobnym pokoju z Rosją nieprawdziwe.

Wiedeń, 29. października. Poranny »Fremdenblatt« donosi: Od kilku dni krążą pogłoski, mające za przedmiot osobny pokój z Rosją. Jak dowiadujemy się ze strony miarodajnej, pogłoski te są pozbawione wszelkiej podstawy.

#### Wołanie o pomoc.

Rotterdam, 29. października. Tutejszy poseł rumuński oświadczył korespondentom prasy holenderskich:

Niemcy nikim tak bardzo z pośród swoich nieprzyjaciół nie gardzą, jak Rumunią. Z nienawiści do Rumunii i w chęci utrzymania za wszelką cenę połączenia Berlin—Konstantynopol, Niemcy zgromadzili potężne masy wojsk, aby nas zniszczyć. Mocarstwa sprzymierzone z nami przeciw Niemcom muszą przyznać, jakie sukcesy odniosą Niemcy przez zdobycie ziemi rumuńskiej, na której znajdują się źródła naftowe i zgromadzone są zbiory z dwóch lat. Dlatego koalicja musi poczynić wszystkie wysiłki, celem powstrzymania nieprzyjaciela. Rumunia związana jest z Rosją umową a umowa ta obowiązuje nadal.

#### Król grecki a czwórporozumienie.

Rotterdam, 30. października. »Daily Chronicle« pisze: Można przyjąć, że uregulowanie stosunków greckich dokonało się mniej więcej w ten sposób: Król obawiał się ataku ze strony rewolucjonistów w Salonikach, wobec czego sprzymierzeni za gwarancjami skłonili go do rozpuszczenia największej części swej armii. Venizelos oświadczył, że nie zamierza użyć swych wojsk na kogokolwiek innego, jak tylko na Bułgarów i że nigdy o tem nie myślał, aby je użyć do wojny domowej. Na podstawie tego oświadczenia sprzymierzeni mogli Venizelosowi pożyczyć pieniędzy, nie wywołując przez to wojenskowego starcia z królem. Sprawozdawca »Timesa« w Atenach posuwa się nawet tak daleko, że donosi, iż położenie jest teraz bardzo zadowalające i że na audyencji admirała Fourmiera z obu stron wymieniono szczerze zapewnienia.



## Hindenburg o położeniu.

Wiedeń, 30. października. »N. Fr. Presse« ogłasza rozmowę swego korespondenta berlińskiego z szefem niemieckiego sztabu generalnego Hindenburgiem, który między innymi oświadczył, że położenie wojenne jest tak pomyslnie, jakiem jeszcze nigdy nie było. Dalej pójdzie również dobrze. — Jak długo potrwa wojna, to zależy od przeciwników. Wojna jeszcze się nie kończy. Być może, że rok 1917 przyniesie walki, które ją rozstrzygną.

Generał Ludendorff oświadczył: Nie myślimy o pokoju. Jesteśmy absolutnie zdecydowani wojnę dalej prowadzić. Wskazują na to wyraźnie wszystkie zarządzenia sztabów wojsk sprzymierzonych z nami.

## Nowy gabinet.

Środowa »Wiener Zeitung« ogłosiła najwyższe odręczne pismo do prezydenta ministrów dra Körbera, w którym na wniosek prezydenta cesarz zwolnił w łasce dotychczasowych austr. ministrów a równocześnie zamianował:

Ministra poza służbą dra Franciszka Kleina ministrem sprawiedliwości, generała-pułkownika tajnego radcę Fryderyka bar. Georgyego ponownie ministrem obrony krajowej,

tajnego radcę dra Maksymiliana bar. Huszarkę von Heimlein ponownie ministrem wyznań i oświaty,

tajnego radcę Ottokara bar. Trnkę ponownie ministrem robót publicznych,

drugiego prezydenta trybunału sądowego tajnego radcę Erwina Schwarzenau ministrem spraw wewnętrznych,

namiestnika poza służbą tajnego radcę dra Michała Bobrzyńskiego ministrem,

szefa sekcijnego poza służbą tajnego radcę dra Franciszka Stibrala ministrem handlu,

szefa sekcijnego Karola Marka ministrem finansów,

generała majora Ernesta Schaible ministrem kolei,

tajnego radcę Henryka hr. Clam-Martinię ministrem rolnictwa.

## Nowy nuncyusz na posłuchaniu.

Wiedeń, 31. października. Cesarz przyjął dzisiaj po południu w Schönbrunnie nowo mianowanego papieskiego nuncjusza hr. Valfre di Bonzo ze zwyczajną ceremonią na uroczystej audyencji przyjmującej. Po wręczeniu przez nuncjusza uwierzytelniającego pisma przedstawił on monarsze, który go przyjął najlaskawiej, panów z nuncyatury.

## Deputacja polska w Berlinie.

»Naprzód« donosi: Dnia 27. października wyjechała z Warszawy do Wiednia i Berlina delegacja polska, złożona z pp. rektora Brudzińskiego, ks. F. Radziwiła, hr. Ronikiera, Dzierzbickiego, Lempickiego, Dickstreina. Wyjazd deputacyi łączy opinią publiczną Warszawy ze sprawą ogłoszenia niepodległego państwa polskiego w najbliższym czasie.

## Zaproszenie do przedpłaty.

Przy zmianie kwartału — czas odnowić prenumeratę i wyrównać dawne zaległości. Prenumerata, to znaczy przedpłata, powinna być zapłacona z góry rocznie, półrocznie lub ćwierćrocznie. Obecnie musimy wszystko płacić gotówką, a to kilkakrotnie drożej niż przed wojną. Papier podrożał o 200%, farba drukarska, oliwa i benzyna kilkakrotnie, również podróżowanie opłat pocztowych odbija się na budżecie każdego pisma w znacznej mierze. Wszystkie dzienniki i czasopisma podniosły już prenumeratę i my zmuszeni będziemy uczynić to z Nowym Rokiem, aby nie narazić się na dotkliwy niedobór. Wydawnictwo »Gwiazdki Cieszyńskiej« zwlekało długo z podniesieniem prenumeraty, ale obecnie zwlekać już dłużej nie może. Wynosić ona będzie z przesyłką pocztową rocznie 9 K, półrocznie 4 K 50 h, ćwierćrocznie 2 K 25 h; bez przesyłki pocztowej rocznie 8 K, półrocznie 4 K, ćwierćrocznie 2 K. Numer pojedynczy 10 h. Jesteśmy przekonani, że

Szanowni Czytelnicy sami to uznają i chętnie płacić będą podwyższoną prenumeratę.

Na bieżący czwarty kwartał pozostaje jednak prenumerata w dotychczasowej wysokości; z przesyłką pocztową wynosi ona rocznie (za czas ubiegły) 7 K, półrocznie 3 K 50 h, ćwierćrocznie 1 K 75 h; bez przesyłki pocztowej rocznie 6 K, półrocznie 3 K, ćwierćrocznie 1 K 50 h.

W Cieszynie można uiszczać prenumeratę w »Banku cieszyńskim kredytowym« w domu »Dziedzictwa« i w drukarni »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8.

Wydawnictwo »Gwiazdki Cieszyńskiej«.



Kto swoim przynależnym w polu osobliwie praktycznym

## darem miłości

wielką radość chce zgotować, ten niech zamówi mój tani

## garnitur polowy,

składający się z następujących, dla każdego żołnierza niezbędnych przedmiotów:

- 1 wojskowy zegarek z bransoletką, z tarczą radyową, w nosy świecąca, z 3-letnią gwarancją;
- 1 wojskowa lampa kieszonkowa z baterią, z światłem elektrycznym w kieszeni, najlepszy fabrykat;
- 1 aparat do samodzielnego golenia się w eleganckim wykonaniu, z rezerwowem ostrzem;
- 1 polowy zapalacz kieszonkowy, dający natychmiast ogień przy wietrze i deszczu, bez benzyny;
- 1 pióro napelnione, pisze fioletowo bez atramentu, bez ołówka, przez proste zanurzenie w wodzie;
- 1 żołnierski nożyk kieszonkowy ze stali solingenskiej, z dwoma ostrzami i korkociągami;
- 1 wojenny woreczek na pieniądze z imitowanej skóry juchtowej a praktycznym i pewnym zamknięciem.

Przedmioty te, osobno kupione, kosztowałyby 35 K. Z powodu wielkich zapasów dostarczam kompletnego garnituru polowego, wszystkie przedmioty powyżej opisane tylko za 20 KORON za pobraniem pocztowym (przy poczcie polowej pieniądze naprzód). Porto i opakowanie darmo.

JAKÓB KÖNIG, Wiedeń III/277

Löwengasse 37a.

## Z Cieszyna i okolicy.

Artystyczna wystawa grobów wojennych w Cieszynie. Jak już w poprzednim numerze donosiliśmy, została tutaj otwarta artystyczna wystawa grobów wojennych. Wystawione przedmioty artystyczne (modele, plany, rysunki, obrazy i t. p.) umieszczone są w wielkiej sali hotelu »pod Jeleniem«, gdzie je można codziennie (aż do 5. listopada) oglądać od godz. 9. rano aż do godz. 8. wieczorem. Wstęp wynosi 60 h, dla młodzieży szkolnej pod kierownictwem nauczycieli po 20 h. Czysty dochód z tej wystawy jest w całości przeznaczony na budowę cmentarzy wojennych na zachodnio-galicyskich pobojuwiskach. Należy spodziewać się, że ta interesująca wystawa będzie i u nas w Cieszynie licznie odwiedzana; dotychczas cieszyła się nadzwyczajnym zainteresowaniem się i poparciem we Wiedniu, Berlinie, Krakowie i Ołomuńcu.

Zakupno koni przez władze wojskowe odbędzie się dnia 6. listopada o godz. 9. przed południem na targowisku końskim w Cieszynie. Zakupione będą konie obdzielone kartami ewidencyjnymi z obrotu okręgu poboru. Właściciele koni nie powinni je sprzedawać pośrednikom, lecz wprost komisji wojskowej.

Zwracam uwagę na inserat p. Golasika, dzierżawcy hotelu »Silesia« w Jabłonkowie.

Nowy referent niem. »Schulvereinu« dla Śląska. Starszy radca budownictwa w c. k. ministerstwie kolejowem, Edmund Granzner, koptowany został ze względu na swoją działalność w niem. towarzystwie językowem przez główny zarząd niem. »Schulvereinu« i powierzono mu referat śląski w miejsce prof. dr. Bartę, znajdującego się w polu.

Nadawanie paczek polowych. Prywatne paczki polowe można obecnie nadawać do poczt polowych, względnie liczbą oznaczonych poczt etapowych pod warunkami przepisany: 5, 5/III, 9, 11, 13, 19, 19/II, 20, 20/V, 24, 29, 35, 37, 38, 40, 42, 44, 47, 49, 51, 55, 58, 60, 63, 66, 68, 69, 76, 77, 84, 88, 90, 92, 94, 95, 102, 105, 107, 110, 111, 113, 120, 125, 128, 130, 131, 133, 136, 137, 138, 144—148, 150, 153, 155, 165, 167, 168, 175, 176, 177, 178, 180, 181, 183, 184, 185, 188, 189,

190, 191, 203, 207, 209, 215, 217—224, 226, 227, 229, 232, 235, 237, 239, 240, 250, 252, 255, 256, 258—260, 262, 263, 267, 270—274, 276, 277, 281, 282—289, 291—297, 302, 307, 315—319, 324, 332, 334—336, 338, 340, 352, 354, 361, 364, 368, 369, 371, 372, 376, 377, 378, 385—388, 388/II, 388/III, 389, 390, 392, 393, 395, 396, 398, 399, 400, 400/II, 400/III, 401, 403—405, 407—410, 412, 444, 444/II, 444/III, 509—514, 516, 517, 600, 602, 605, 607, 608, 611, 612, 613, 630. Wszystkie inne poczt polowe i etapowe wyżej niewymienione są od tego obrotu wykluczone. Dopuszczone jest nadawanie tych paczek do wszystkich poczt etapowych, oznaczonych nazwą miejscowości i na obszarach obsadzonych Polski rosyjskiej, Serbii, Czarnogóry i Albanii z wyjątkiem Mitrowicy na Kosowem i Nowego Bazaru.

Z kroniki żałobnej. W niedzielę po południu zmarła nagłą śmiercią p. Elżbieta Kuczera, żona majstra szewskiego i przewodniczącego cechu w Cieszynie. Zmarła liczyła 62 lat. Pogrzeb odbył się we wtorek po południu przy licznych udziale. — W środę, dnia 1. b. m. o godz. 3/4. rano zmarła po dłuższym ciężkim cierpieniu p. Albina Zawadzka, rodz. Smolarska, w 70. roku swego życia. Pogrzeb odbędzie się dziś, w piątek, dnia 3. b. m. o godz. 3. po południu z domu żałoby przy kościółku szpitalnym, skąd po kondukcie w kościele zwłoki zostaną złożone w grobie rodzinnym na cmentarzu szpitalnym. Zasmuczonej rodzinie wyrażamy serdeczne współczucie. — W niedzielę, dnia 29. października zmarła po długich, ciężkich cierpieniach p. Ida Aufrecht, matka właściciela głównej trafiki w Cieszynie, w 55. roku swego życia. Pogrzeb odbył się we wtorek po poł. na cmentarz izraelski.

Rosyjskie lisy na Morawie. Pisma czeskie donoszą, że na Morawie pojawiło się bardzo wiele lisów. Tłumaczy to tem, że lisy te przywędrowały wypłoszone wojną z krajów przez austriackie i niemieckie wojska okupowanych. Mają one wśród zwierzyny leśnej wyrządzać wielkie szkody. Od maja do września zastrzelono ich w każdym rewirze ołomuńskim od 20 do 28. Możeby zabrał głos w tej sprawie któryś z naszych gajowych śląskich, bo jeżeli lisy doszły aż na Morawę, to przecież pewna ich liczba pozostała prawdopodobnie także na Śląsku.

W »Banku cieszyńskim kredytowym w Cieszynie« złożyło w ciągu miesiąca października w Cieszynie 129 stron na wkładki oszczędności 64.547 K 74 h a wyjęło 13.002 K 15 h. Stan wkładki oszczędności wynosił z końcem października 1.572.104 K 38 h, a udziałów 72.092 K 32 h, razem 1.644.196 K 70 h. Stan wypożyczek wynosił 1.461.730 K.

Z Sekcji śląskiej N. K. N. komunikują nam: Na fundusz dla wdów i sierot po poległych legionistach im. Józefa Piłsudskiego wpłynęły w październiku 1916 następujące datki: z festynów w Morawskiej Ostrawie 48 K 41 h. Stowarzyszenie młodzieży katolickiej w Niem. Lutyni za pośrednictwem ks. A. Machalicy 35 K 58 h. Naczelny Zarząd Ligi kobiet w Krakowie 1252 K 98 h. Razem wpłynęło w październiku 1336 K 97 h. Czysty stan funduszu im. Piłsudskiego wynosi z końcem października 13.054 K 15 h.

Z Boconowic. Koniec wieńczy dzieło. W niedzielę, 29. października mała gmina Boconowice przy Jabłonkowie obchodziła jako uwieńczenie dzieła uroczystość dokonanej komasacji gruntów. Pierwsza to gmina, która dobrowolnie zgodziła się na nowy podział gruntów chłopskich. Stara mapa Boconowic wygląda pokratkowana na wszystkie możliwe sposoby. Niektórzy gospodarze mieli grunt rozdzielony na 50, 60 lub więcej nawet parceli, położonych w różnych stronach gminy. A wiadoma rzecz, jak to niedogodne było. Obrobienie pola utrudnione było, zachodziły nawet pomyłki przy obrabianiu, dużo czasu się marnowało na przechodzenie z pola na pole, swary z powodu dojazdu i szkód od bydła i z powodu granic były nieuniknione, choćniki i miedze dużo pola zabierały. To wszystko już ustało. Teraz każdy ma w jednym lub w dwóch kawałkach swój grunt z wygodnym i niezaprzeczanym dojazdem. Nowe drogi powstają, robione przez żołnierzy. Teraz melioracje, n. p. drenowanie łatwiej będzie gospodarzom przeprowadzić. Tego roku w jesieni już każdy rolnik na nowym gruncie rozpoczął prace. Ten lub ów, niedoceniający wartości komasacji, po cichu lub bokiem narzeka na nowe porządki lub na poszkodowanie, co napewno zawsze jest przesadzone. Ogół jednak jest zadowolony z



działa i chętnie wydatki ponosi. Zapewnie subwencje mimo wojny będą udzielone tak na komasację, jak i na wyszutrowanie nowych dróg. Obecnie największą trudność przy braku mężczyzn i koni sprawia przeoranie i wyrównanie nowych gruntów i wyszutrowanie nowych dróg. Lecz cudem naraz nie da się wszystkiego zrobić, powoli będą wszystkie trudności usunięte. Komasację po przeszło dwuletniej pracy przeprowadził geometer p. Wojnar, którego gmina mianowała honorowym obywatelem. Na uroczystość z powodu dokonanej komasacji przybyli liczni goście, witani przez trzech głównych ordyników sprawy, przez przełożonego gminy p. Słowiacką, p. Szkandere i p. Gomolę. Między przybyłymi był ze strony Rządu krajowego radca p. Kulisz z Opawy, który przywiózł dekret, zatwierdzający nowy podział gruntów, dalej przybył starosta p. Bobowski, p. Stonawski jako prezes Towarzystwa rolniczego. W mowach wygłoszonych dawali wymienieni wyraz swej radości i swemu uznaniu z powodu dokonanego dzieła, wskazując też na jego korzyści. Rozglądnięto się także po nowych polach. Uroczystość zakończyła się obiadem w szkole, który wywołał uznanie dla gospodyń boconowskich.

**Z Górnego Cierlicka.** (Tajemniczy zgon.) Dnia 26. października znalazł chałupnik Józef Wałoszek swą żonę Joannę utopioną w kałuży, leżącej w pobliżu jego domu. Dotychczas nie zdołano stwierdzić, czy zachodzi tu wypadek samobójstwa, czy też nieszczęśliwy wypadek lub zbrodnia. Wdrożono w tym względzie śledztwo.

**Z Karwiny.** W sobotę, dnia 28. z. m. zdarzyły się wieczorem dwa pociągi na tutejszym dworcu. Od Bogumina jechał pociąg towarowy,

Gdy wjeżdżał na dworzec karwiński, najechał nań z boku pociąg pociąg, idący od Cieszyna, którego maszynista przejechał o jakie 12 m tak zwany »Polizeistock«. Lokomotywa pociągu pociąg pociąg uderzyła w lokomotywę pociągu towarowego i wyrzuciła ją z szyn i cały bok jej rozbiła w kawałki. Lokomotywa pociągu pociąg została również silnie uszkodzoną. Obeszło się na szczęście bez większych ofiar w ludziach. Maszyniści i palacze wyszli cało. Jeden żołnierz doznał złamania nogi a kilku mniejszych obrażeń. Szczęście wielkie, że pociąg pociąg nie pędził jeszcze o jakie trzy lub cztery metry dalej,

**Z Łąk.** W poniedziałek, dnia 30. października, pogrzebaliśmy naszego ukochanego proboszcza ks. Wiktorina Kluska, który w piątek po południu zmarł nagle na udar sercowy. Żałobną mszę św. odprawił ks. radca monsign. Sikora, dziekan cieszyński, kondukt zaś prowadził ks. prałat Moron. Z kazania pogrzebowego, wygłoszonego przez ks. proboszcza Koltickę z Pogwizdowa, dowiedzieliśmy się, że zmarły pracował nader gorliwie jako wikary w Rudzicy, Czechowicach, Skoczowie i Boguminie i pozostawiał wszędzie jak najlepszą pamięć jako kapłan i

szczerzy pracownik pod każdym innym względem. I myśmy go także nadwyzwyczaj pokochali, gdy przybył do nas jako administrator i pozostał już jako proboszcz. Nie tylko w kościele pracował jako gorliwy kapłan i duszpasterz, ale także jako przyjaciel dzieci w szkole a tak samo jako szczerzy kierownik Raiffeisenki i ofiarny kierownik spółki spożywczej. Wymownym dowodem szacunku i czci powszechnej był pogrzeb sam, bo tak udział duchowieństwa w liczbie 44 księży, jako też i udział parafian i katolików z sąsiednich parafii był mimo dnia powszedniego bardzo wielki. Szczere i obfite łzy parafian podczas przemowy i obrzędów pogrzebowych były najlepszym dowodem miłości i szacunku powszechnego i będą na zawsze pobudką, że pamięć tak zacnego kapłana u nas nie zaginie. — Niech odpoczywa w pokoju!

**Z Mostów (przy Jabłonkowie).** Dnia 24. października b. r. otworzona tu została prywatna niemiecka szkoła ludowa. Umieszczona ona została w barakach zbudowanych przez kolej koszycko-bogumińską z okazji budowy drugiego tunelu. Zapisano się do niej około 120 dzieci, tak że nauka rozpocznie się zaraz w dwu klasach. Z bardzo małymi wyjątkami dzieci zapisane są polskie, synowie i córki kolejarzy kolei koszycko-bogumińskiej. Nauczyciel i nauczycielka nie umieją po polsku. Największe zasługi około powstania tej szkoły położyli miejscowi urzędnicy kolejowi Müller i Błażej. Dyrekcja kolei koszycko-bogumińskiej w Cieszynie również sprawę tę popierała, osobliwie sam dyrektor dr. Hermann Tschiggfey. Fundusz na budowę szkoły wynosi już 30.000 K, dzięki poparciu niem. »Schulvereinu« i »Nordmarku«.

**Z Orłowej.** (Przedstawienie amatorskie.) Po dłuższej przerwie wakacyjnej rozpoczyna się znów sezon jesiennych i zimowych zebrań i rozrywek. Pierwszym wieczorkiem, na którym ma się połączyć ułile duli, będzie przedstawienie dnia 5. listopada b. r. w sali hotelu Gwarectwa w Dąbrowie, urządzone staraniem Związku Polek. Ma być wystawiona »Zemsta«, komedia w 4 aktach Aleksandra hr. Fredry, rzecz stara, ale zawsze świetna i mile witana na polskiej scenie. I cel, na który daje się przedstawienie, jest bardzo ważny i konieczny, bo chodzi o to, by pomódz dzieciom i młodzieży polskiej, tej nadziei lepszej przyszłości, przetrwać ciężkie czasy wojenne i nie dopuścić, by w wieku, kiedy ich organizm się rozwija, cierpiały głód i niedostatek.

— W Orłowej powstał z inicjatywy I. Koła »Macierzy« i Związku Polek Komitet, który ma zamiar zająć się daniem od 1. listopada do końca roku szkolnego skromnych, lecz pożywnych i ciepłych posiłków dla najbiedniejszych uczniów gimnazjum realnego w Orłowej i polskiej szkoły ludowej. Zgłosiło się z górą 200 potrzebujących wsparcia (a należy przypuszczać, że z wiosną liczba ta jeszcze wzrośnie), z czego przeszło jedna trzecia część są to sieroty przeżyjące po ofiarach wojny. Już na wiosnę b. r. zainicjował Związek Polek pomoc dla biednych uczniów gimnazjum realnego, rozdając im przez

kwiecień, maj i czerwiec drugie śniadania, jednak wobec coraz gorszych warunków drożyznianych postanowił Komitet akcję tę rozszerzyć znacznie. Koszta obiadów, obliczone dla z górą 200 dzieci na 8 miesięcy, wynosić będą tysiące, to też mimo spodziewanej subwencji rządowej musi Komitet wyteńczyć wszystkie siły, by je pokryć i artykuły spożywcze w takiej ilości zdobyć. Należy więc przypuszczać, że i piękny cel i dobra sztuka zachęci szanowną publiczność zagłębia do wzięcia liczego udziału w projektowanym wieczorku.

## Rozmaiitości.

**Nominacja biskupów w Pradze i Bernie.** »Wiener Zeitung« donosi: Cesarz zamianował biskupa berneńskiego tajnego radcę dra Pawła hr. Huyna księciem-biskupem w Pradze, a proboszcza opawskiego ks. Norberta Kleina biskupem w Bernie.

**Zgon księcia Thuna.** W Dzieczynie w Czechach zmarł dnia 1. b. m. książę Franciszek Thun Hohenstein. Zmarł człowiek, silny charakterem, który w życiu politycznym Czech odegrał wielką rolę, a którego działalność wiązała się również na zawsze z historią wewnętrzną monarchii. Ks. Thun był dwukrotnie namiestnikiem Czech, a sprawował także urząd prezydenta ministrów. Urodzony w Dzieczynie w Czechach w r. 1847, po ukończeniu studiów wstąpił do służby wojskowej, którą opuścił w roku 1879 jako porucznik. W dwa lata później wybrany posłem do Sejmu czeskiego, rozpoczął swą działalność polityczną. W roku 1889 mianowany namiestnikiem, piastuje ten urząd wśród ciągłych starć narodowych pomiędzy Czechami a Niemcami, do roku 1895. W tych czasach rozegrał się pamiętny proces »Omladiny« czeskiej. W roku 1893 obejmuje po Gautschu prezydenturę ministrów i sprawuje ją do września 1899. Są to czasy burzliwych zajęć w kilku krajach monarchii. W roku 1911 został mianowany ponownie namiestnikiem Czech. Aż do wybuchu wojny starał się usilnie o doprowadzenie do ugody pomiędzy Czechami a Niemcami. W marcu 1915, czując się chorym, osiadł na swym zamku, gdzie zmarł właśnie.

**Długi państwowe po koniec roku 1915.** Komisia dla kontroli długów państwowych w Austrii ogłasza wykaz o wysokości tych długów po 31. grudnia 1915. Bez długów wojennych wynosił stan długów 12.908.840.439 K, a więc nieco mniej, niż trzynastacie miliardów. Długi wojenne już z końcem roku poprzedniego były większe, niż inne długi państwowe, do których należą także długi dla kolei państwowych. Długi wojenne wynoszą przeszło czternaście miliardów, mianowicie 14.139.967.201 K, tak że cały dług państwowy wynosił przeszło 27 miliardów. Część długów wojennych składa się z pożyczki wojennej. Do końca grudnia 1915 roku wzięto tylko pierwsze trzy pożyczki wojenne, razem 9.032.130.000 K. Reszta, pięć miliardów, ówczesnego długu państwowego składały się z po-

## Próba.

Legenda wschodnia.

Pewnego razu rzekł kalif Harun al Raszyd do swego wiernego przyjaciela Diofara:

»Zle spałem tej nocy, czuję nawet gorączki trochę; sprowadź mi doktora!»

Przyszedł doktor nadworny.

»Powiedz, co mi jest,« rzekł Harun al Raszyd, wyciągając dłoń do przybyłego.

Doktor obliczył puls, pokiwał głową, mruknął coś niezrozumiale, a potem wznosił rękę do góry i przemówił uroczystie:

»Władco Wiernych! Wyznam ci całą prawdę, za którą głowę dać jestem gotów. Oto podobnie jak złoto w szkatule kupca, nuty w tece muzyka, zboże w spichrzu rolnika, tak dni Wasze są w ręku Boga.»

»Wiem o tem!« odparł Harun. »Ale ile ich dla mnie zachował? Chcę to wiedzieć!«

Doktor zamiast odpowiedzieć, czołem uderzył o dywan, upadłszy na kolana.

»No i cóż? Będiesz-że ty raz mówił!« krzyknął zniecierpliwiony kalif, rękę wyciągając po buta.

»Jak długo jeszcze żyć będę?«

»Mów,« dodał Diofar. »Ile lat przyznasz memu panu, tyle sztuk złota ci obiecuję.«

»Dwadzieścia!« rzekł doktor, »nie więcej jak dwadzieścia.«

»To jeszcze nieźle,« rzekł Diofar, »gdybym ja tak mógł być pewnym moich lat,« dodał z westchnieniem. »Odejdź, jesteś niepotrzebny. Pan mój usnie teraz.«

Doktor odszedł. Harun, podłożywszy rękę pod głowę, przymknął oczy, lecz nie mógł odzyskać spokoju.

»Dwadzieścia lat — powiedział — to wiele, jeżeli się ich dobrze użyje. Ponieważ dni moje są policzone, nie chcę stracić ani jednego. Słuchaj,« rzekł nagle do Diofara, »gdyby tobie pozostał dzień jeden, rozumiesz, jakbyś go przepędził?«

Diofar spojrzał z przerażeniem na mówiącego, gdyż przyjaciel jego pomimo wielkich zalet duszy i serca miewał nieraz okrutne zachcianki. Potem odparł z niskim ukłonem:

»Pisałbym pochwały na twoją cześć na arkuszu pergaminu, Wielki Władco!«

»Wiesz dobrze,« odparł kalif, »że zanadto cenię twą przyjaźń, by cię wystawiać na próbę, ale przyprowadź mi tu trzech ludzi: kupca, poetę lub muzyka i rolnika; pierwszych, jakich spotkasz. Chcę ich wybadać.«

Niedługo czekał kalif. Wkrótce bowiem zjawili się Diofar z trzema ludźmi.

»Oto są,« odrzekł, wskazując ręką na nich: »kupiec Jusuf, muzyk Said, rolnik Hassan. Spotkałem ich na ulicy.«

»Czy to prawda,« spytał kalif surowo, »że ci ludzie ośmielili się mówić o mnie?«

»Tak jest,« odrzekł Diofar. »Pierwszy mówił, że nakładasz za duże podatki; drugi, że za mało dajesz świąt; trzeci, że już niema sprawiedliwości w Bagdadzie.«

Trzej ludzie chcieli protestować.

Diofar zatrzymał ich wzrokiem. »Jeżeli tego nie powiedzieli, to z pewnością myśleli,« dodał.

»Dobrze więc,« rzekł Harun al Raszyd. »Niech im zetną głowy!«

»Łaski! Łaski! Łaski!« wołali nieszczęśliwi, padając na kolana.

»Mogę wam darować jeden dzień,« rzekł kalif. »Idźcie, jesteście wolni do wieczora. O zachodzie słońca zetną wam głowy.«

Straż puściła trzech ludzi na ulicę, a Diofar wybuchnął śmiechem:

»Doprawdy, tym sposobem najlepiej ich wybadać.«

»Jeżeli chcesz się dowiedzieć, co ludzie myślą,« rzekł kalif z powagą, »nie słuchaj, co mówią, lecz patrz, co czynią.«

(Dok. nast.)



życzki Banku austro-węgiersk. (3.953,956.000 K), pożyczki konsorcjum innych banków austriackich (500 milionów kor.) i pożyczki niemieckie (500 milionów kor.) i pożyczki niemieckie (500 milionów kor.). Trzy konsorcjum bankowe (593,880.000 K). Trzy pożyczki woj. kosztują rocznie 400,067.182 K, czyli rachunkowo są oprocentowane trochę wyżej, niż na 5 procent (faktycznie jest oprocentowanie wyższe). Z długów, zaciągniętych u Banku austro-węgierskiego, 510 milionów oprocentowanych jest na 5 procent, reszta, prawie 3½ miliarda, na razie tylko na 1 procent, tak że roczne procenty dla tego banku wynoszą 50 milionów 939.566 K. — Pół miliarda z banków austriackich kosztuje rocznie 32,046.000 K, a więc około 5,4 procent. Oprocentowanie długów z czasów przedwojennych wymaga 510,948.430 K, czyli około 4-procent. Razem cały ciężar procentów Austrii wynosił dnia 1. stycznia b. r. 1.125,501.179 K. Od tego czasu dług oczywiście się już znacznie powiększył. Ale nawet o długach pierwszych 16 miesięcy wojny powyższe cyfry nie dają właściwego wyobrażenia, ponieważ długi niekoniecznie pokrywają się z kosztami wojny, i ponieważ cyfry te nie obejmują także długów drugiej części monarchii.

**Krwawa cena walki światowej.** Towarzystwo dla studium socjalnych następstw wojny ogłasza, że wszystkie straty walczących państw w pierwszych dwu latach wojny wynoszą 4 miliony 631.500 zabitych, 12,245.000 rannych i 3,373.700 inwalidów.

Dla ostatniego syna. Ministerium wojny w Niemczech zarządziło, by rodzinom, które straciły wszystkich synów z wyjątkiem jednego, zachować tego ostatniego przy życiu. Żołnierze mają być zajęci tylko w Niemczech, albo też w polu pełnić służbę, która daje rękojmię bezpieczeństwa ich życia. Odnośne rozkazy zostały przesłane komendom stojącym w polu.

**Bezmieśne dni dla dzikich zwierząt.** Jak donosi berliński »Der Tag«, zdarzyło się w niedziele w lipskim ogrodzie zoologicznym (zwierzętarni), że znajdujące się tam dzikie zwierzęta miały »dzień bezmiesny«, bo nie było można nabyć dla nich nigdzie mięsa końskiego.

**Kret zjadł 30.000 rubli.** Pewien włościanin z Grojeckiego, uciulawszy w czasie wojny 30.000 rubli, wymienił je na nowe 100-rublowe banknoty, ułokował je w gąsiorku, zakorkował i zakopał gąsiorek w ogródku przed chałupą. Po kilku tygodniach pod wpływem przykrego smaku zaprzagnął sprawdzić całość swego skarbu. Można sobie jednak wyobrazić rozpacz kmiotka, kiedy wydobywszy gąsiorek, znalazł w nim 100-rublowki pocięte w drobne kawałeczki, niby »confetti«, a wśród pociętych papierów leżał zdechły kret. Widocznie pieniądze nie przyniosły kretowi błogosławieństwa.

**Francja ma przeszło 300.000 afrykańskich żołnierzy.** Francuski parlament przyjął do wiadomości, że kolonie republiki wystąpiły do 1. kwietnia b. r. pomocniczego tubylczego wojska 337.000, a mianowicie: podwrotnikowa Afryka z Dahomejem i Senegombią 175.000, Algier 80.000, Maroko 44.500, Tunis 34.000 i wyspa Madagaskar 4000 żołnierzy.

**Co się dzieje w Nowym Jorku?** Jeden z dzienników nowojorskich zadał sobie trud zestawienia wypadków życia nowojorskiego podług zegaru. Oto, jak wypadła statystyka: Każdej sekundy przybywa do Nowego Jorku 4 podróżnych. — Co 42 sekundy przybywa na ląd amerykański w porcie 1 przychodźca. — Co 52 sekund przybywa do Nowego Jorku jeden pociąg. — Co 10 minut zostaje ktoś aresztowany. — Co 16 minut przybywa 1 dziecko na świat. — Co 27 minut umiera ktoś. — Co 30 minut odbywa się wesele. — Co 50 minut odchodzą z portu okręty. — Co 2 godziny zaczynają nową budowlę. — Co 3 godziny wybucha pożar. — Co 2 godziny zdarza się morderstwo. — Co 8 godzin następuje rozwód małżeński. — Co 10 godzin popełnia ktoś samobójstwo.

## Maciejowice.

Niedawno był u mnie oficer niemiecki, zajmujący się spisywaniem i konserwacją grobów poległych w okolicy i zaprosił mnie do siebie do oglądnięcia swych warsztatów i całej pracy. Pojechałem, tem więcej, że to niedaleko — koleją pruską dwie stacje od Dębina w stronę Warszawy.

Na przystanku w Sobolewie czekał wóz, bo do Maciejowic, gdzie pomieszczone są war-

szaty, godzina dobrej jazdy. Kilka domostw przy stacji murowanych z czerwonej cegły, szeregi sklepów, głównie żydowskich, wcale nie ciekawych. Wszyscy przechodnie kłaniają się, pozdrawiają. To w okupacji niemieckiej obowiązujące. Wszyscy muszą pozdrawiać oficerów i urzędników wojskowych pod karą. Jedzie się dalej przez las, drogą zwaną powszechnie polską, to samo, co u nas »landówka«. Za lasem wieś Sobolew. Chałupa jedna przy drugiej, szare wszystkie, jednakże, słomą kryte, ciągną się długim podwójnym sznurem wzdłuż drogi. W środku wsi na prawo kościół drewniany z dwoma wieżami odbija się ładnie na tle pagórkowatej okolicy. A trochę dalej świeże zgłiszczą kilku chałup, spalenisko, koło którego stoi szereg kobiet, patrzących smutnie i łzawo na dopalające się resztki belek i gratów. Kilka chłopaków grzebie patykami w tlejących kupkach.

»Dziś w nocy się zajęło, nie wiadomo jak i spaliło się. Dzięki Bogu, że cała wieś nie spłonęła« — tak objaśniają.

Potem wieś Oronne. Nazwa brzmiąca trochę obco, może od »orać«. Ten sam charakter skupienia wzdłuż drogi, przeciwnie niż u nas, gdzie chaty we wsi są zwykle rozstrzelone i stoją osobno wśród pól. W Królestwie chaty razem a pola za niemi daleko po jednej i drugiej stronie.

Zaraz za Oronnem — Maciejowice, a właściwie ich część, zwana Podzamczem, cel jazdy. Dwór z pałacem, z ogromnym parkiem i szeregiem zabudowań folwarcznych. Stoi na wzgórku nad rzeczką Okrzejką.

Zajeżdżamy przed pałac. Tam kancelarye całego szeregu urzędników i oficerów niemieckich. Oficer, do którego przyjechałem, objaśnia, że to pałac i majątek hr. Zamoyskiego, którego Rosjanie wywieźli za to, że był przyjacielem Austrii. Dziś zawiaduje majątkiem brat hrabiego a wojskowość zajęła budynki do swych celów.

W pokojach pałacowych i salach widać, że wojna.

Szereg fotografii rodzinnych, gobeliny, obrazy, meble wspaniałe a przy nich zwykłe wojskowe łóżka, urządzenia polowe, mundury na kołkach. Pstrokaczna wszędzie i nieład największy w bibliotece, która robi wrażenie izby na skład gratów i najrozmaitszych rupieci.

Po obiedzie wojennym w salonie, na talerzach z herbami hrabiowskimi i książęcymi, bo hr. Zamojska jest z domu księżniczką Burbon, pojechalismy do warsztatów, mieszczących się w zabudowaniach folwarcznych.

Przed pracownią całe stosy drzewa dębowego. W pracowni cały szereg stolarzy cywilnych i wojskowych. Cała praca obraca się koło poległych, zmarłych w obrębie gubernii wojskowej łukowskiej. Nie widzi się nic, co by miało jakieś praktyczne zastosowanie dla życia i jego potrzeb. Wszystko, co się tu robi, tworzy, to nie dla żyjących, ale dla umarłych. Moznaby nad tą pracownią położyć napis: »vivi mortuis — żywi umarłym«. I wszystko razem nastraja zwiedzającego poważnie, w każdym razie niezwykłe.

W jednej stronie pracowni same krzyże. Robi się specjalne dla niemieckich żołnierzy, inne dla austriackich, zwykle z daszkiem u góry, a inne z drugim ramieniem skośnym dla żołnierzy rosyjskich. Dla poszczególnych mogił mniejsze, ale w każdym razie szerokości 10 cm a grubości 6 cm. Wszystko dębowe, trwałe. Taki krzyż wytrzymuje kilkadziesiąt lat.

Osobny oddział robi płoty na groby a inny znowu trumny. O ile bowiem ktoś pochowany wśród pola, w roli, to się go zwykle wygrzebuje, ekshumuje i przenosi na miejsce odpowiedniejsze, zwykle na najbliższy cmentarz. Obecnie zaczynają Niemcy ekshumować poległych także wtedy, gdy nie znają nazwiska pogrzebanego. Z różnych notatek, listów, korespondencji dowiadują się o nazwisku, pochodzeniu.

Napisy na krzyżach są wszystkie wypalane, bo ten sposób jest najpewniejszy i najtrwalszy. Wszelkie inne napisy, tabliczki błędne, zacierają się z biegiem czasu. Z reguły już za rok nie znać napisów ołówkiem, choćby i chemicznym. Kiedy się idzie obecnie po pobojuwisku z przed roku, to znać, że napisy były, ale odczytać już ich nie można, a nawet środki chemiczne, stosowane do wywołania napisów, często zawodzi. I o ile ktoś spisał je zawczasu, o tyle zostały i będzie je można odnowić, przekazać potomności.

Pojechalismy potem do samych Maciejowic, gdzie urządzono wzorowy cmentarz wojskowy. Są groby żołnierzy poległych pierwotnie i późniejsze, powstałe przez przeniesienie całego szeregu zwłok z lasów, pól, pogrzebanych gdzieś w brudzie, płytko bardzo, w pośpiechu.

Jedzie się jaki kwadrans z Podzamcza. Po drodze na prawo i na lewo szeregi grobów masowych i pojedynczych. Wszystkie wzorowo ogrodzone, oznaczone, pokryte darnią z boków i z góry, bo to najlepsza metoda. O ile zostawi się u góry powierzchnię wolną, to zarasta w niej zielskiem i chwastami, które rozsadzają nasyp na mogile. A kiedy darni naokoło i z góry, to grób może zbyt prosto się przedstawia i bardzo skromnie, ale zupełnie odpowiada skromności, cichości, leżącego w nim cichego bohatera.

Okolice Maciejowic była widownią zaciętych walk. Tam Wisła najwęższa w całej okolicy, tam najłatwiej ją przejść. Widocznie dlatego w dziejach wojen Maciejowice zawsze odgrywać będą ważną rolę.

Tam przedostała się wśród zaciekłych walk armia generała Woyrscha po zbudowaniu trzech mostów przez Wisłę na prawy brzeg, zagroziła linię kolejową z Dębina do Warszawy i sam Dęblin od północy. A że od południa, od Lublina, szli Austriacy, więc Moskałom nie pozostało nic innego, jak opuścić Dęblin i uciec jedną jedyną jeszcze niezagrożoną linią kolejową i drogą do Łukowa, Siedlec i Brześcia Litewskiego.

Maciejowice — to miasteczko nie większe od Ustronia. Szereg domostw, głównie drewnianych przy drodze, stanowi ulicę wjazdową. Zaraz potem rynek. W środku niby ratusz a raczej budynek obszerny, prostokątny, murowany, z całym szeregiem żydowskich tandeciarskich sklepów. Budynki na rynku niskie przeważnie, parterowe, rzadko piętrowe, wcale nie ciekawe, przeciętne. Jeden bok rynku zajmuje niewielki szpital piętrowy w ogrodzie. W ogrodzie tym tuż za płotem, oddzielającym plac rynkowy od szpitala — trzy ogromne masowe mogiły z wielkimi krzyżami i napisami. Mój przewodnik, oficer objaśnia, że w szpitalu były takie masy rannych, że leżeli wszędzie po korytarzach, na placu, w ogrodzie, że nie można sobie było dać rady a umierali w takich masach codziennie, że choć cmentarz niedaleko, nie było czasu ani możliwości wywozić ich na cmentarz — pochowano więc w ogrodzie szpitalnym.

Od szpitala widać już kościół maciejowski, duży, długi, bardzo dobrze utrzymany, pomimo że naokoło wszędzie padały kule, granaty. Kościół nie posiada wcale wieży, ani jej dawniej nie miał. Wyszło to tylko na dobre kościółowi, bo nikt nie kusił się na ostrzeliwanie wieży, jako domniewanego zawsze stanowiska obserwacyjnego nieprzyjaciela.

Sam cmentarz robi bardzo miłe wrażenie. Znać od razu opiekę nie tylko władz wojskowych, ale i proboszcza. W środku kapliczka — prowadzi do niej droga, obsadzona młodymi brzoźami. Na prawo i w lewo różne pomniki, groby stare, stuletnie i świeże. Za kapliczką część nowa, urządzona przez mego przewodnika, oficera, który z dumą pokazuje swe dzieło, jeszcze niezupełnie ukończone, ale zakreślone na szeroki plan i wykonywane z zamiłowaniem, pietyzmem, konsekwencją i wytrwałością podziwu godną.

Wstąpiłem na probostwo. Proboszcz maciejowski, to w całej okolicy i dyecezyi lubelsko-podlaskiej szanowany bardzo i ceniony ks. kanonik Pleszczyński, autor kilku dzieł religijnych. Tego roku obchodził złoty jubileusz kapłański. Pięćdziesiąt lat kapłanem wśród niezwykle trudnych warunków. Długi czas pracował na Podlasiu po parafiach, gdzie katowano Unitów za wiarę, przemocą nakłaniano do prawosławia. Unici, pozbawieni swych kapłanów, potrzebowali pomocy duchownej. Potajemnie więc przed Moskałami nauczał, w nocy posługi religijne wykonywał, podnosił na duchu, do wytrwania we wierze zachęcał. Za to przesładowany bez miłosierdzia, wiecznie miał sprawy i ciągle znosić musiał przykrości od rządu rosyjskiego, przepędzany z jednej posady na drugą. A mimo to kiedyśmy rozmawiali, to oświadczył, że czuje się młodym dziś na duchu, silnym, zdolnym jeszcze do pracy i do dalszej walki. Jakaś niespożyta moc i siła bije od tej szlachetnej postaci czcigodnego, zasłużonego staruszka-kapłana, co życie całe sterał na pracy w możliwie najgorszych warunkach pod batem i knutem roz-



wydrzonego prawosławia, co się napatrzył na tyle męczarni, prześladowania i co sam cierpiał za wiarę!

A dziś, choć parafia jego jest zmarnowana przez wojnę, zniszczona, wyzyskiwana, ten pasterz-staruszek patrzy z wiarą w przyszłość i wiarę, ufność swą wszystkim, co są małego ducha, do ich dusz wpaja.

Godny pasterz Maciejowic, miejsca drogiego każdemu Polakowi, gdzie rozstrzygnęły się wojny i walki kościuszkowskie — ostatnie, u schyłku naszego bytu państwowego. Tu skończyły się na długo nasze nadzieje, tu kres naszej świetności, chwały. Tu ziemia przesiąknięta krwią tyłu szlachetnych bohaterów, krwią samego Kościuszki.

W Podzamczu rośnie przed pałacem lipa, pod którą ranny ciężko Kościuszko, otoczony zewsząd przez wroga, bez możności ujęcia, położył, miał powiedzieć słynne, ale nieprawdziwe: »Finis Poloniae — koniec Polski«.

W stronie północno-wschodniej Maciejowic, w Krępie Nowej, znajduje się kopiec, usypany ku czci Kościuszki. Przypomina krakowski kopiec Kościuszki. Leży jednak w dolinie i jest skromniejszy, nie przedstawia się tak okazale, ani nie robi takiego wrażenia silnego, jak kopiec krakowski.

A kiedy porozmawiać z jakim chłopem z Maciejowic, to opowie, jak ludzie starzy opowiadają sobie jeszcze, jak słyszeli od swych ojców o tych beznadziejnych a takich nam kochanych tylekroć w pocy, powieściach opisywanych walkach. Zniknęły już wszelkie groby — świadki owych walk. Prócz kopca Kościuszki nie został ani jeden kurhan, ani jedna mogiła na świadectwo. Ziemia, trawa, lasy zasłoniły, przykryły wszystko. Czas zaciera wszystkie rany.

Tylko czasami, kiedy ludzie doły kopią, rowy, znajdują gdzieś kości białe, jakieś krzyżyki, blaszki, pieniądze z owych czasów i szable rdzą zgrzyzione.

Dziś w Maciejowicach nowe groby, nowe mogiły, świadki wojny najstraszniejszej, jaką ziemia kiedykolwiek widziała. Ale i one kiedyś znikną, zarosną, zapadną się, krzyże dębowe zbutwieją, powalą się, zgniją. Wtedy ludzkość znowu tylko z powieści, opowiadań znać będzie te straszne dzieje, pisane krwią ludzką po Europie całej i dalej. Opowiadać będą sobie wnuki, pokolenia przyszłe o wojnie strasznej, prowadzonej nakładem wszelkich sił i pomysłów w ziemi, głęboko w skałę gdzieś, wśród lodowców na najwyższych górskich szczytach, w bagnach nieprzebranych, w powietrzu i w wodzie. Będą opowiadać, jak całymi dniami padał deszcz pocisków armatnich w jedną przestrzeń, jak miliony stały przeciw milionom, jak granicami państw były z jednego końca na drugi, z jednej i drugiej strony setki tysięcy, miliony żołnierzy, żywych ludzi, co tygodniami, miesiącami, wśród głodu i głodu stali tam jak mur jaki spiżowy.

Tak sobie przyszłe pokolenia opowiadać o nas będą, gdy nie zostanie już nic z tego, co nas dziś tak boli, jak tylko opowieść, poemat i tam na niebie zawsze ten sam żywy, wieczny Bóg.

Ks. Dom. Ścisła.

### Chryste wspomagaj...!

Ja się nie skarzę, tylko bardzo proszę,  
Proszę modlitwą, pokorą i łzami,  
Błagalne oczy do Ciebie podnoszę,  
Szepcząc »litości« drżącymi ustami.

Chryste, ja cierpię — jak otwarta rana  
Krwawi me serce od ludzi odpchnięte,  
Chryste, ja padam przed Cią na kolana,  
Otwórz Twe serce błaganiem ujęte.

Wiem, żeś każdemu cierpieć przeznaczył,  
Że kaźden dźwiga swą krzyżową dolę,  
Lecz mnie za ciężko, Tyś przecie wybaczył  
Prośbę, by zmniejszyć cierpienia i bole.

Chryste wspomagaj, bo ustane w drodze,  
Jak Tobie Szymon — Ty nam ulżyj krzyża,  
Chryste, ja cierpię — bezlitośnie, srodze,  
Zwiastuj mi koniec, — mów, że świt się zbliża.

Zajezerze, 20. września 1916.

### «DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA»

poleca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

### „Z nad brzegów Olzy“

zawierający napisany prześliznym wierszem życiorys słaskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezje »Złaskiej ziemi«, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk aust.

### Dzierżawca hotelu „Silesia“ w Jabłonkowie

poleca dobrze wentylowane lokale i bogaty wybór czasopism. Ma na składzie wina butelkowe i beczkowe.

Obfity bufet, likiery, ciesz. piwo cesarskie.

O liczne odwiedzanie uprasza

Władysław Gołasik.

### Zegarek z bransoletką z ochroną szkła.



Zegarki z bransoletką na rzemieniu, wielki format 6 K, radyowy 10 K, zegarki z bransoletką mały format 10 K, 12 K, radyowy 15 K, 18 K. Z precyzyjnym mechanizmem ankrowym 24 K, marka »Cyma« 30 K, »Omega« 50 K, radyowy 10 K więcej, z ochroną szkła 2 K więcej. Zegarek wojenny z dobrym mechanizmem ankrowym 6 K, I-a jakości 10 K. Z prawdziwego srebra 20 K. Kieszonkowe budziki 24 K, radyowy 32 K, dopasowana bransoletka skórzana 2 K osobno. Budzik wojenny niklowany 20 cm wysoki 8 K, z 3-letnią gwarancją. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z dodatkiem 1 K na opakowanie i przesyłkę frankowaną na całe Austro-Węgry i na pole walki przez pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhnell,**  
WIEN, IV., Margarethenstraße 27/598.  
Oryginalny cennik fabryczny gratis.

### Tanio do nabycia dla handlarzy i kolporterów!

Papier listowy z lin. w teczach po 5 arkuszy i 5 kopert  
100 teczek . . . . . 7,50 mk.  
Pocztówki polskie: 100 narod. i miłosn. . . . . 3,— »  
100 miłosn., świecąc., kolor. . . . . 4,25 »  
100 krajobrazów, polsk. kolor. . . . . 3,25 »  
100 artyst. krakowsk., oklor. . . . . 6,50 »  
Ołówki atramentowe: 1 tuzin dobrych . . . . . —,85 »  
Zamów. adresować: Postachlebiach 254 Poznań-Posen.

Nakładem »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

### Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie  
Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy

Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra«:

### „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyślniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślnia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

### Tow. oszczędności i zaliczek w CIESZYŃNIE

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką  
(w »Domu Narodowym«, w Rynku na I. piętrze)  
z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie,  
w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej  
przyjmuje od członków i nieczłonków

### wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4½%

od nowych wkładek 4%

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkujących opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna.

Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent.

Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych.

wydaże skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką:

I. Domagalski. A. Teper. H. Filasiewicz.

### «DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA»

wydaje napisaną przez

ks. prob. Emanuela Grima

### Pieśń mszalną o pokój

według melodii »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.



### Odsprzedawcy,

agenci, domokrażcy, jadący na targi, otrzymują naj-  
większe, jedwabiem ka-  
towane

### Włóknienstwa domowe

we wszystkich językach z  
passepourt w wielkości  
42×52 cm.

HUGO JELLINEK,  
wiedeński warszt. hafciarski  
Wiedeń, VII, Lindengasse 55.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU \* Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

### wkładki na oszczędność

Czeki pocztowe  
na żądanie.

1 płaci od nich

4½%

od nowych wkładek 4%.

Czeki pocztowe  
na żądanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Wiosna z przesyłką pocztową:  
Rocznik . . . . . 7 K — b  
Miesięcznik . . . . . 3 » 50 »  
Kwartalnik . . . . . 1 » 75 »  
Bez przesyłki pocztowej:  
Rocznik . . . . . 6 K — b  
Miesięcznik . . . . . 3 » —  
Kwartalnik . . . . . 1 » 50 »

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dzielnictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. Stefani (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa, — W Boguminiu (dworzec): Otto Müller i Stanisław Rasowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze sprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerczy od wiersza (znajdka) drobnego, przy kilkukrotnym umieszczeniu znacząco taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 7. listopada 1916.

Nr. 89.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Niepodległość Królestwa Polskiego.

Wiedeń, 4. listopada. Jutro będzie ogłoszona w generalnej gubernii lubelskiej następująca proklamacya:

Do mieszkańców generalnej gubernii lubelskiej!

Najjaśniejszy Pan, Cesarz Austrii i Apostolski Król Węgier i Jego Cesarska Mość Cesarz niemiecki kierowani silną wiarą w ostateczne zwycięstwo Swych broni i kierowani życzeniem poprowadzenia do szczęśliwszej przyszłości wydartych z pod rosyjskiego panowania przy pomocy ciężkich ofiar przez Swoje dzielne wojska obszarów polskich, porozumeli się co do tego, by z tych obszarów utworzyć samoistne państwo z dziedzicznym monarchą i konstytucyjnym ustawodawstwem. Dokładniejsze oznaczenie granic Królestwa Polskiego nastąpi później.

Nowe Królestwo znajdzie w połączeniu z obu sprzymierzonymi mocarstwami porękę, której potrzebuje do rozwinięcia swych sił. We własnej armii ma żyć pełną chwałę tradycja polskich wojsk dawnych czasów i wspomnienie dzielnych polskich współbojowników w tej wielkiej wojnie teraźniejszości.

Jej organizacja, wykształcenie i kierownictwo będzie uregulowane przy wspólnym porozumieniu się.

Sprzymierzeni monarchowie żywią uzasadnioną nadzieję, że życzenia państwowego i narodowego rozwoju Królestwa Polskiego będą obecnie spełnione ze wskazaniem uwzględnieniem ogólnopolitycznych stosunków Europy, tudzież dobrobytu i bezpieczeństwa ich własnych krajów. Zachodnie państwa sąsiednie Królestwa Polskiego ujrzą na swej wschodniej granicy powstanie i rozwój wolnego, szczęśliwego i zadowolonego ze swego narodowego życia państwa.

Z Najwyższego rozkazu Jego Cesarskiej Mości Cesarza Austrii i Apostolskiego Króla Węgier.

Generalny gubernator: Kuk m. p.

Zupełnie analogiczna proklamacya będzie ogłoszona w tymże dniu w generalnej gubernii warszawskiej.

Nowa konstytucya dla Galicyi.

Wiedeń, 5. listopada. »Wiener Zeitung« ogłasza następujące cesarskie najwyższe pismo odręczne:

Kochany Drze Körber!

W myśl układu, jaki stanął między Mną a Jegd cesarską Mością cesarzem Niemiec, będzie z obszarów Polski, wyzwolonych przez nasze waleczne wojska z pod panowania Rosyi, utworzone samoistne państwo z dziedziczną monarchią i konstytucyjną formą rządu.

Przy tej sposobności myślę z wzruszeniem sercem o wielu dowodach oddania się i wierności, jakich w ciągu moich rządów od kraju Galicyi doznałem, jako też o wielu wielkich i ciężkich ofiarach, które kraj ten, wystawiony na najgwałtowniejszy napór nieprzyjaciela, w obecnej wojnie w interesie zwycięskiej obrony wschodnich granic monarchii ponieść musiał i które mu zapewniają trwały tytuł do Mojej najgorętszej ojcowskiej opieki.

Jest zatem Moją wolą, w chwili, kiedy nowe państwo powstaje, równoległe z tym rozwojem rzeczy także krajowi Galicyi nadać prawo samodzielnego urzędowania swoich spraw krajowych aż do pełnej miary tego, co z jej przynależnością się zgadza, dać przez to ludności Galicyi rękojmię jej narodowego i gospodarczego rozwoju.

Podając Panu ten Mój zamiar do wiadomości, polecam Panu, ażebyś, celem jego ustawowego urzeczywistnienia, wypracował i przedłożył Mi odpowiednie wnioski.

Wiedeń, dnia 4. listopada 1916.

Franciszek Józef m. p.  
Körber m. p.

O wolne państwo polskie.

Wiedeń, 4. listopada. »Korespondencya polityczna« donosi: W poniedziałek, dnia 30. października przyjął minister spraw zewnętrznych bar. Burian przybyłą tutaj przez Berlin z Warszawy deputację polskich przedstawicieli narodu, składającą się z rektora uniwersytetu warszawskiego i prezydenta warszawskiej rady gminnej dra Józefa Brudzińskiego, burmistrza Warszawy, zastępców gminy, zastępcy głównego komitetu pomocy, byłego posła do Dumy Michała Lempickiego i ks. Franciszka Radziwiłła,

komendanta warszawskiej milicyi. Rektor Brudziński wygłosił przemówienie, w którym przedstawił szereg życzeń narodu polskiego, a których ostatecznym wyrazem było utworzenie państwa polskiego.

Na przemówienie odpowiedział bar. Burian: »Sprawia mi to nadzwyczajne zadowolenie powitać Was tutaj, moi wielce szanowni Panowie i zawiadomić Was, że Jego Cesarska Mość, mój Najmiłościwszy Pan i Jego Najdostojniejszy Sprzymierzeniec Jego Cesarska Mość Cesarz niemiecki, postanowili odbudować państwo polskie. Przyszłe Królestwo Polskie może, rzecz naturalną, dopiero po zawarciu pokoju swoją pełną państwową egzystencję rozpocząć i w ścisłym związku z obu państwami centralnemi, a mianowicie: pod względem politycznym i wojskowym uzyskać gwarancję swego istnienia. Przedstawiliście w Waszym memoryale szereg prośb, których na razie nie można jeszcze rozstrząsać.

Możecie być jednak zapewnieni, że będę się starał, w porozumieniu z naszymi niemieckimi sprzymierzeńcami, w stosownym czasie pójść według możliwości na rękę Waszym życzeniom. Już dotąd daliśmy wielokrotnie dowody naszego żywego i szczerzego zainteresowania się Polakami i poczyniliśmy przygotowania do powstania państwa polskiego. Nie możemy jednak ustać w walce i pracy, tak że gdy nadejdzie pokój, będziemy Wam mogli oddać Wasz uwolniony kraj wśród pomyślnych warunków. Chcemy Polskę uwolnić zupełnie z pod rosyjskiego jarzma i liczymy w tem na Waszą czynną pomoc. Miejcie w nas pełną ufność, złożcie Wasz los z zaufaniem w ręce sprzymierzonych mocarstw i współdziałajcie wszystkiemi Waszemi duchowymi i materyalnemi siłami w urzeczywistnieniu uchwalonego przez Austro-Węgry i Niemcy historycznego czynu, jakim jest: Odbudowanie wolnego, samodzielnego Królestwa Polskiego.«

Polscy panowie pozostali po oficjalnem powitaniu jeszcze dłuższy czas w ministerstwie spraw zewnętrznych na ożywionej rozmowie z bar. Burianem i posłami, którzy się zjawili na przyjęcie. Następnego dnia wrócili do Warszawy. Jak się dowiadujemy, ta sama polska deputacja zjawiła się w sobotę, 28. października u kanclerza państwa Bethmanna-Hollwega, przyjeżdżając w podobny sposób, jak we Wiedniu.

## Nowa ofenzywa włoska na froncie Pobrzeża.

### Wojna austriacko-włoska.

Nowa ofenzywa włoska.

Wiedeń, 2. listopada. Urzędowo donoszą: W Goryckiem rozpoczęła się nowa ofenzywa.

Druga i trzecia armia włoska, które od ostatnich wielkich walk zostały uzupełnione świeżymi wojskami, uderzyły poniżej Gorycyi.

Pierwszy ogólny atak został odparty dzięki bohaterstwu naszych wojsk. Gdy silny ogień nieprzyjacielski w ciągu przedpołudnia wzmógł się do niezwyklej gwałtowności, nieprzyjaciel-

ska piechota uderzyła około południa. W dolinie Wippach wzgórze na wschód od Vertoidiza miały być wzięte za wszelką cenę. Siedm nieprzyjacielskich brygad, zestawionych na wąskiej przestrzeni, odrzucono tu w zupełności.

Na północnej części płaskowyża Krasu rozpoczął się wkrótce po godz. 11. przed południem



masowy atak włoskiej piechoty, który początkowo zyskał na terenie poza naszą najprzódniejszą zestrzeloną linią.

Oskrzydlając podjęte kontrataki naszych wojsk wyrzuciły Włochów znowu z powrotem, jednak Lokvica pozostała w rękach nieprzyjaciela. Ośm włoskich dywizyj uczestniczyło w tem uderzeniu. W południowej części płaskowyża utrzymaliśmy wszystkie stanowiska pomimo szalonych uderzeń.

W sukcesie wczorajszego dnia walk miały wybitny udział: karyński pułk piechoty obrony krajowej nr. 27 i wypróbowany zachodnio-galijski pułk pospolitałów nr. 32. Stojąco odparły one nieprzyjacielskie ataki i utrzymały się wobec największej przewagi. Także pułki nr. 41 i 11 zasługują na wszelką pochwałę.

Pojmaliśmy przeszło 1000 żołnierzy i zdobyliśmy 7 karabinów maszynowych.

#### Dzielna obrona na froncie włoskim.

**Wiedeń, 3. listopada.** Urzędowo donoszą: Na froncie bitewnym w Pobrzużu walczone także wczoraj z największą zacieklnością. Włosi podejmowali dalej swoje ataki przy ogromnem użyciu ludzi i materiału. W dolinie Wippach były ponownie w lesie Panowickim koło Sober i na wschód od Vertoiaba. Wszędzie zdołano przeciwnika odrzucić. Pułk 2. pospolitego ruszenia z Gyula i pułk 23. dalmatyńskiej piechoty obrony krajowej stały wytrwale na stanowisku. Na płaskowyżu Krasu w obszarze Lokvicy podjęty ponownie przez Włochów masowy atak na wzgórze Pecinka i wzdłuż drogi do Constanjevice został powstrzymany z bardzo ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela. Dwie baterie, które przytem aż do ostateczności trwały na stanowisku, wpadły, gdy zmożono ludzi i konie, w ręce nieprzyjacielskie. W południowej części płaskowyża wszystkie nieprzyjacielskie ataki złamały się przed frontami walecznych austro-węgierskich pułków: 32. pułku pospolitego ruszenia i pułków piechoty 15. i 98. Liczba wziętych do niewoli Włochów wzrosła do 2200.

**Wiedeń, 4. listopada.** Urzędowo donoszą: Po ciężkich walkach w dniach 1. i 2. listopada, przed południem dnia 3. na froncie bitewnym Pobrzuża przeszło bez większej czynności bojowej. Po południu jednakże działalność artylerii włoskiej wzmożła się znowu. Na Krasie kilkakrotnie do ataku zaprawiane siły powstrzymane zostały naszym ogniem zaporowym. Nieprzyjaciel pomimo licznych usiłowań nie zdołał nigdzie zyskać na terenie. Na Wippach uderzyły wieczorem znaczne nieprzyjacielskie siły na nasze stanowiska pomiędzy Vertoiaba i Bigla. Przeciwaatakami zostały wkrótce potem wszystkie rowy przez naszych odebrane z powrotem. Przed przeszkodami S. Catharina i Dember w bezskutecznych atakach krwią ociekało kilka batalionów bersaglierczyków. Liczba jeńców, wziętych od dnia 1. listopada, podniosła się na 3500.

**Wiedeń, 5. listopada.** Urzędowo donoszą: Na Krasie skierowali Włosi wczoraj swoje usiłowania główne przeciw naszym stanowiskom w południowej części płaskowzgórza. Tym razem był obszar około Jamiano ogniskiem walki. Nasze tamtejsze rowy trzymane były od rana pod ożywionym ogniem, który za każdym razem przed wyruszeniem piechoty zyskiwał na sile. Wszystkie ataki, przedewszystkiem zaś ostatni, który jeszcze o godz. 8. po południu przedsięwzięto, załamały się przed naszą linią wśród najcięższych strat nieprzyjacielskich. Na innych częściach frontu odbywa się walka artyleryjska z niezminiejszą siłą dalej.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

#### Skuteczna działalność hydroplanów.

**Wiedeń, 2. listopada.** Urzędowo donoszą: Dnia 1. listopada wieczorem kilka naszych hydroplanów zaatakowało bardzo skutecznie Servignano, San Giorgio di Nogaro, Pieri Grado i warownie nad Adryą koło Monfalcone. Ugodozono wielokrotnie zupełnie celnie w wojskowe obiekty i zakłady kolejowe w wymienionych miejscowościach, oraz w halę stacji lotniczej.

**Wiedeń, 3. listopada.** Urzędowo donoszą: Dnia 2. listopada przed południem eskadra hydroplanów obrzuciła skutecznie bombami sta-

cyę samolotów i składy kolejowe w Vieste i stacyę telegrafu iskrowego i magazyn w Torrer Porticello. Wieczorem eskadra hydroplanów zaatakowała zabudowania kolejowe w Ronchi, wojskowe zakłady w Selc, Doberdo, Saranzano i baterie w Galewetta. Ugodozono wielokrotnie celnie.

**Wiedeń, 4. listopada.** Urzędowo donoszą: Dnia 3. b. m. eskadra hydroplanów obrzuciła wydatnie bombami San Canziano, Monfalcone i warownie nad Adryą.

Komenda floty.

## Wojna Austro-Węgier z Rosyą i Rumunią.

#### Wojska austriackie i niemieckie w Rumunii.

**Wiedeń, 2. listopada.** Urzędowo donoszą: Front wojsk generała kawalerii arcyks. Karola: W obszarze na południowy wschód od przełęczy Vöröstorony (Czerwonej Wieży) poczyniliśmy dalsze postępy. Wojska austro-węgierskie i niemieckie, walczące na południe i południowy wschód od Brasso (Kronstadt) na nieprzyjacielskiej ziemi, odparły rumuńskie ataki.

W południowej Bukowinie i w obszarze Capul skuteczne przedsięwzięcia na przedpolach.

Front wojsk generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Wojska niemieckie armii generała-pułkownika Tersztianskiego wyrzuciły nieprzyjaciela koło Witoniza (na południe od Sołotwiny) z silnie umocnionego stanowiska. Wzięto 22 rosyjskich oficerów, 1500 żołnierzy, 10 karabinów maszynowych i 3 minierki.

**Wiedeń, 3. listopada.** Urzędowo donoszą: Front wojsk generała kawalerii arcyks. Karola: W północnej Wołoszczyźnie zaatakowali wczoraj Rumuni w licznych miejscach. Uderzając na nieprzyjaciela, zyskały nasze wojska na południowy wschód od przełęczy Vörös Toronyer (Czerwonej Wieży) i na południowy zachód od Predealu znowu na terenie. Na siedmiogrodzkim froncie wschodnim i w Karpatach lesistych była działalność bojowa nieznaczna.

Front wojsk generała marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Nad Bystrzycą Sołotwińską walki w przedpolu. Nad Narajówką usiłowali Rosyanie siedmioma masowymi uderzeniami odzyskać stanowiska, stracone dnia 30. października na korzyść naszych sprzymierzeńców. Wszystkie ataki przeciwnika złamały się z ciężkimi stratami. Na południe od Hulewicz nad Stochodem odparła komenda strzelców rosyjską straż przednią.

**Wiedeń, 4. listopada.** Urzędowo donoszą: Front generała kawalerii arcyksięcia Karola: W północnej Wołoszczyźnie podejmował nieprzyjaciel dalej ataki. Pominąwszy zdobycie z powrotem granicznego wzgórza Rosta (teren na południowy wschód od Brasso), nie odniósł nigdzie sukcesu. W walkach o stanowisko na wzgórzu na południowy zachód od Predealu utrzymane przeciw bardzo zaciekłym atakom, wzięto przeszło 250 Rumunów do niewoli. Na siedmiogrodzkiej wschodniej granicy wzmożona rumuńska działalność artylerii.

Grupa wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Koło Bohorodczan napadł c. i k. oddział strzelców rosyjskie przednie straże i zrównał z ziemią ich stanowiska. Nad Narajówką zdobyły niemieckie bataliony ponownie rosyjskie rowy i utrzymały je przeciw zaciekłym kontruderzeniom.

#### Odważny czyn naszych monitorów.

**Wiedeń, 5. listopada.** Urzędowo donoszą: Grupa wojsk generała marszałka poln. Mackensena: Grupa austro-węgierskich monitorów spędziła nieprzyjaciela z wyspy Dunajowej Dinu i z przeciwnieległego rumuńskiego brzegu i zabrała mu dwa działa i 4 wozy amunicyjne. Rumuńskie posiłki zostały rozproszone.

Front wojsk generała kawalerii arcyksięcia Karola: Na zachód od drogi, idącej przez przełęcz Szurduk, ponawiali Rumuni dalej swoje ataki bez wszelkiego powodzenia. Na południe od przełęczy «Czerwonej Wieży» postąpiliśmy naprzód. Na południowy zachód od Predealu

wzięły niemieckie i austro-węgierskie wojska w zacieklej walce mocno oszańcowane i wytrwale bronione stanowisko Klabocep i w ostrem parciu naprzód jeszcze drugą nieprzyjacielską linię. Przeciwnik pozostawił 14 oficerów, pomiędzy nimi komendanta pułku i 647 żołnierzy w naszych rękach, przez co cała zdobycz z walk na południe od Predealu podniosła się na 1747 jeńców, 8 dział i 20 karabinów maszynowych.

W obszarze granicznym na wschód od Brasso rozpoczął nieprzyjaciel na nowo ataki. W okolicy Tögyes cofnięty został nasz front na dwu miejscach o około dwa kilometry.

Front wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Nic o znaczeniu.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

## Wojna na południowym wschodzie.

#### Położenie niezmienione.

**Wiedeń, 2. listopada.** Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

**Wiedeń, 3. listopada.** Urzędowo donoszą: Nic nowego.

**Wiedeń, 4. listopada.** Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

**Wiedeń, 5. listopada.** Urzędowo donoszą: W naszym obszarze nic nowego.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

## Wojna Niemiec z Rosyą i Rumunią.

#### Wzięcie szturmem rosyjskich stanowisk koło Witoniza.

**Berlin, 2. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: W grupie wojsk generała Linsingena wojska westfalskie i wschodnio-fryzyjskie pod dowództwem generała majora Dittförtha wzięły szturmem wysunięte rosyjskie stanowiska koło Witoniza i na południe stamtąd na lewym brzegu Stochodu. Obok wysokich krwawych strat nieprzyjaciel utracił w jeńcach 22 oficerów i 108 żołnierzy, oraz zostawił w naszych rękach 10 karabinów maszynowych i 3 minierki. Nasze straty są drobne. Dalej na południe koło Aleksandrowki przeprowadziliśmy z udanego uderzenia wywiadowczego 60 jeńców.

Front wojsk generała kawalerii arcyks. Karola: W Karpatach skuteczne przedsięwzięcia przeciw rosyjskim przednim stanowiskom. Na północ od Dorny Watry i na siedmiogrodzkim froncie położenie niezmienione. Rumuńskie ataki na sprzymierzone wojska, które dotarły poza szaniec Aluty i przełęcz Predeal, rozbiły się wśród obfitych strat. Pojmaliśmy 8 oficerów i 200 żołnierzy. Na południowy wschód od przełęczy Czerwonej Wieży trwają korzystne dla nas walki.

#### Wielkie straty Rosyan na lewo od Narajówki.

**Berlin, 3. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Nadzwyczajnie wielkie straty ponieśli Rosyanie przy siedmiokrotnie powtórzonych bezskutecznych usiłowaniach, zmierzających do wydarcia nam z powrotem stanowisk, zdobytych dnia 30. października na zachód od folwarku Krasnolesie, na lewo od Narajówki.

Grupa wojsk arcyks. Karola: Rumuńskie ataki na południowym froncie siedmiogrodzkim odparto ogniem lub walką na bagnety. Na południowy zachód od Predeal a południowy wschód od Czerwonej Wieży uderzyliśmy i wzięliśmy 350 żołnierzy do niewoli.

**Berlin, 4. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk ks. Leopolda bawarskiego: Sukcesy nasze wzdłuż Narajówki rozszerzono przez zdobycie części głównej pozycji rosyjskiej na południowy zachód od folwarku Krasnolesia i utrzymać mimo nieprzyjacielskich usiłowań odzyskania tychże.

Grupa wojsk arcyks. Karola: W północnej części siedmiogrodzkiego frontu wschodniego ożywiła się znowu działalność potyczkowa, nie



przyszło jednak do godnych wymienienia walk. Na południowym froncie odparto odosobnione ataki rumuńskie. Wzgórze Ros (na południowy wschód od przełęczy pod szczytem Aluty) obsadził przeciwnik. Na południowy wschód od Predealu zyskali rumuńską pozycję, którą w nocnym natarciu 2. listopada obsadziliśmy, następnej jednak nocy straciliśmy. Przeszło 250 jeńców wpadło w nasze ręce.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska

Opróżnienie przez Niemców warowni Vaux.

Berlin, 2. listopada. Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: W północnym obszarze Sommy odnowiła się czynność artylerii, częściowo znacznie. Angielskie uderzenie na północ od Courcellette zostało łatwo odparte. Francuskie ataki w odcinku Les Boeufs i Rancourt nie przyniosły nieprzyjacielowi żadnych korzyści a na północny wschód od Morval i na północno-zachodnim brzegu lasu St. Pierre zostały one przeważnie krwawo odparte. Nasze wojska posunęły się naprzód, mimo uporczywego francuskiego oporu w północnej części Saily.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Walka ogniowa na prawo od Mozy wzrastała kilkakrotnie do wielkiej gwałtowności. Złazsza Francuzi kierowali dotychczas ciężki ogień burzący na opróżnioną właśnie w nocy przez nasze wojska, odpowiednio do rozkazu i bez zakłócenia przez nieprzyjaciela, warownię Vaux, w której poprzednio wysadziliśmy ważne części.

Berlin, 3. listopada. Naczelna kwatera donosi: Działalność bojowa obracała się dziś w miernych granicach. Na niektórych miejscach terenu Sommy silny ogień działowy. Zajęte przez nas domy w Saily zostały znowu wczoraj w walce z blizką stracone. Nieprzyjacielskie natarcia na wschód od Guedecourt i na północną część lasu St. Pierre rozbiły się. Francuski ogień na warownię Vaux ku wieczorowi osłabł.

Berlin, 3. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk królewicza Ruprechta: Nieprzyjacielskie ataki poprzedziły ostre walki artyleryjskie, które jednak w naszym ogniu tylko w ograniczonych rozmiarach doszły do przeprowadzenia, tak na północny zachód od Courcellette i w odcinku Guedecourt—Les Boeufs, zostały odparte. 9 nieprzyjacielskich samolotów zestrzelono w walce powietrznej i przy pomocy dział ochronnych.

Grupa wojsk cesarszewicza: Przeciw naszej pozycji wyżynnej na wschód od Mozy wzmógł się znacznie nieprzyjacielski ogień po południu. Francuskie natarcia między Douaumont i Vaux były bezskuteczne.

Pierwszy gen.-kwaternistrz Ludendorff.

## Wojna Niemiec i Bułgarii z czwóroporozumieniem i Rumunią.

Ostrzeliwanie Konstancy.

Berlin, 2. listopada. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk marszałka polnego Mackensena: Konstancja była bezskutecznie ostrzeliwana od strony morza.

Front macedoński: Serbskie uderzenia w kierunku Czerny i na północ od Nidze Planiny odparto. Na froncie Strumy żywe walki na przedpolach.

Berlin, 3. listopada. Naczelna kwatera donosi: Nie było znaczących wydarzeń.

Berlin, 4. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk Mackensena: Przy operacji austro-węgierskich monitorów przeciw wyspie na Dunaju, na południowy zachód od Ruszczu, zdobyto 2 karabiny maszynowe i 44 minierki. W Dobrudży nie było szczególnych wydarzeń.

Front macedoński: Położenie niezmienione. Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka.

Zatrzymanie holenderskich parowców.

Berlin, 3. listopada. Biuro Wolffa donosi: W nocy z dnia 1. na 2. b. m. lekkie niemieckie siły bojowe uderzyły z flandryjskich punktów oparcia ku drodze handlowej Tamiza i Holandii, zatrzymały do przeszkukania kilka parowców i dwa z nich, które były podejrzone, przyprowadziły do portu. Trzeci parowiec, który również miał się tam udać, jeszcze nie przybył. W drodze powrotnej kilka naszych łodzi torpedowych było ostrzeliwanych krótki czas bez skutku przez cztery angielskie krążowniki. Nasze siły bojowe w pełnej liczbie powróciły nieuszkodzone.

Zatopienie angielskiego krążownika.

Berlin, 5. października. Biuro Wolffa donosi: Dnia 23. października jedna z naszych łodzi podwodnych zniszczyła angielski mały krążownik starszego typu z dwoma kominami na zachód od Irlandii.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Poczta — w łodziach podwodnych.

Londyn, 3. listopada. Biuro Reutersa donosi z Waszyngtonu: Ambasador niemiecki hr. Bernstorff zaproponował, by pocztę między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami przesyłano handlowymi łodziami podwodnymi.

Jeden z urzędników departamentu pocztowego oświadczył, że władza pocztowa jest gotowa przyjąć tę propozycję, lecz nie powzięła jeszcze ostatecznej uchwały.

«Deutschland» po raz drugi w Ameryce.

New-London (Connecticut), 3. listopada. Doniesienie przedstawiciela biura Wolffa. Spóźnione z 1-go. Niemiecka handlowa łódź podwodna «Deutschland» przybyła tu we wtorek.

Amsterdam, 3. listopada. Biuro Reutersa donosi z Waszyngtonu: Władze cłowe w New-London zawiadamiają, że na pokładzie «Deutschland» nie było ani broni, ani amunicji. Wydano rozkaz traktowania «Deutschland» jako okrętu handlowego. Ładunek składa się z 750 ton materiałów barwikowych, lekarstw i chemikali.

Odznaczenie gen. Böhm-Ermollego.

Berlin, 3. listopada. «Reichsanzeiger» donosi: Cesarz Wilhelm nadał generałowi Böhm-Ermollemu order «pour le merite».

Walka między wojskami królewskimi a rewolucyjnymi koło Katerini w Grecji.

Koło Katerini przyszło do walki między wojskami wiernymi królowi a rewolucyjnymi Venizelosa. Wojska królewskie straciły 35 zabitych, 20 rannych. Otrzymały one posiłki. — Straty wojsk rewolucyjnych są nieznane. Rewolucyoniści obsadzili podobno także kilka innych miejscowości koło Katerini.

Dyplomaci koalicji starają się namówić króla, żeby Katerini i inne miejscowości pozostawił do obsadzenia wojskowego i administracyjnego rządowi w Salonikach. Król się na to nie zgadza.

Zwołanie Rady państwa na styczeń.

Wiedeń, 1. listopada. «Oesterr. Morgenzeitung» donosi: Wedle obiegającej wiadomości, Rada państwa ma być zwołana na dłuższą sesję w połowie stycznia przyszłego roku. Koła polityczne sądzą, że nowy rząd bez trudności zdoła skłonić stronnictwa parlamentarne do wspólnej pracy.

Dzień urzędowy w Trzyńcu.

W niedzielę, 29. października, odbył się w Trzyńcu w hotelu werkowym nr. 1 dzień urzędowy, na którym radca rządu krajowego p. Bobowski przemawiał do zgromadzonych wójtów, nauczycieli, urzędników i ludności z Trzyńca i

okolicy w języku niemieckim i polskim o obecnym położeniu światowym, przyczem stwierdził, że położenie to jest dla Austrii i Niemiec znakomite, tak że można się spodziewać zwycięskiego zakończenia wojny w niedalekiej przyszłości. Mowca prosił obecnych, żeby licznie subskrybowali piątą pożyczkę, gdy takowa wypisana zostanie.

Pastor dr. Pindór wskazuje na ofiary, któreśmy dotąd ponosili na mieniu i krwi własnych synów i zachęca gorąco do subskrypcji piątej pożyczki.

Prezes Towarzystwa rolniczego p. Stonawski nawoływał do wytrwania i wiary we własne siły słowami nader wzniosłymi.

Na zakończenie przemówił ks. proboszcz i aktuarysz Hawlas o miłości ojczyzny mniej więcej następującymi słowami:

Ojczyzna jest to nie tylko ta ziemia, na której się urodzili i w której spoczną kiedyś kości nasze, lecz są to przede wszystkim owe zasoby duchowe i moralne, prawa, swobody, obyczaje i tradycje, ten język, którego nauczyły nas matki nasze, ci bracia, z którymi żyjemy i ta wiara, którą nam w spuściźnie przekazali ojcowie nasi.

Tę ojczyznę powinniśmy miłować, bo Bóg sam wlał tę miłość do serc naszych, skąd ją tylko podłość wykorzenił zdoła. Chrystus, Syn Boży, nauczał tej miłości słowem a uczynił ją swoim przykładem. Czytajcie Ewangelię a przekonacie się, iż każda prawie karta mówi nam, jak On miłował «lud swój», przechodząc Swoją ojczyznę z miejsca na miejsce, wszędzie dobrze czyniąc. W ślady za Mistrzem idą po dziś dzień wierni uczniowie jego. Chociaż ich miłość całą ludzkość ogarnia, nie wyklucza ona jednak przywiązania do braci i tej ziemi, która ich wydała. Stąd spełniają wiernie obowiązki względem ojczyzny, oddając co jest cesarskiego cesarzowi a co jest Bożego — Bogu, niosą jej pomoc w cierpieniach, pokutą odwracają chłostę Bożą, jak to czytamy o Judycie, a modlitwą sprawdzają błogosławieństwo niebios, jak nam wiadomo o naszej św. Jadwidze, która po całodziennych pracy około chorych i prostaczków porą nocną modli się u stóp krzyża o dobro swoich poddanych. Nawet po śmierci nie przestają się wstawiać za braćmi swoimi u Boga, stąd nader mądrze dał Kościół każdemu narodowi świętych jego synów za niebieskich Patronów.

Więc miłość ojczyzny nie śmie się tylko w czczych słowach i uczuciach, lub w zewnętrznych oznakach objawiać, lecz w uczynkach i prawdzie. Kto tedy kocha ojczyznę, stara się żyć po Bożemu, bo źli synowie nie sprawiają matce-ojczyźnie pociechy, na odwrót napełniają dzieje swego narodu kartami ohydności. Kto kocha ojczyznę, spełnia wiernie obowiązki swojego stanu i powołania, a w razie potrzeby nie waha się poświęcić «chętnie za cesarza, za ojczyznę mienie, krew». Jeżeli tedy żołnierz broni wytrwale praw narodu, a urzędnik wykonywa sumiennie swe sprawy i ziemianin strzeże roli odziedziczonej po przodkach swoich, jeżeli ojciec i matka wychowują małą dźwiatwę w bojaźni Bożej, która to jest początkiem wszelkiej mądrości, a nauczyciel uczy z poświęceniem młode pokolenie i kapłan świeci cnotą i gorliwością — chwalebą Bożą a rzemieślnik jest pracowity, uczciwy i światły, jeżeli wszyscy strzegą się lenistwa, zbytku i niezgody a są gotowi do ofiar, wtenczas będzie miała ojczyzna pociechę z synów swoich.

Pewna gazeta przyniosła następujący obrazek: Po tej stronie muru siedzi żołnierz niemiecki a liczy piątą pożyczkę wojenną: 10 i pół milarda. Przez mur spoglądają Anglik, Francuz, Moskal i Włoch, pomiędzy których pcha się i Rumun. Policzywszy wory pieniężne, mówią między sobą: Takiej pociechy z nas nikt się nie doczeka! Otóż, co się w państwie niemieckim już stało, ma się stać i u nas. Jakiśmy słyszeli z ust naszego pana starosty, będzie i u nas 5. pożyczka wojenna wypisana. Kto tylko może, niech ją subskrybuje, albowiem lokacya ta jest zupełnie pewna, bo nasze zwycięstwo nie ulega żadnej wątpliwości, przegrana jest wprost wykluczona. Czasy są rzeczywiście żelazne, do czasów napoleońskich bardzo podobne, o których czytam w czeskiej kronice Vavaka, jak «koně na velikou a takmář k viře nepodobnou cenu vzešli», jak zboże było drogie a musiało do miast się odwozić, jak się «rychtařové usnesli» darować odsetki od «valečné půjčky». Lecz te czasy przetrwali przodkowie nasi. Wytrwajmy i my,



a będziemy godnymi synami tak zacnych przodków. Zachęcając tedy wszystkich do subskrypcji, kończę słowami Tobiasza: »Masz-li wiele, hojnie dawaj, jeśli masz mało, i mało z chęcią udzielać usiłuj.«

## Z Cieszyna i okolicy.

**Wiadomości z duchowieństwa.** Ks. Jan Rycek, wikary w Rudzicy, został zamianowany administratorem parafii w Łąkach.

**Odnaczenie.** Ks. Józef Szymeczek, wikary starszy z Jabłonkowa, obecnie kapelan wojskowy przy szpitalu fort. 5 w Krakowie, otrzymał za doskonałe i ofiarne zachowanie się przed nieprzyjacielem (jako kapelan 16. pułku obrony krajowej został ranny na froncie) duchowny krzyż zasługi II. klasy na czerwono-białej wstędze.

**Mianowanie.** P. Tadeusz Gołachowski, nauczyciel w Rychwałdzie, pełniący na czas wojny służbę c. k. porucznika, zamianowany został nauczycielem szkoły ćwiczeń przy c. k. seminarium nauczycielskiem w Bobrku.

**Nowenna ku czci św. Stanisława.** W piątek, dnia 10. b. m., rozpocznie się w kościele N. Serca Jezusowego (w alei) nowenna ku czci św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży. Codziennie o godz. 6. wieczorem krótka nauka, następnie błogosławieństwo sakramentalne.

**Z niewoli rosyjskiej.** Niżej podpisani upraszają Szan. Redakcję o łaskawe umieszczenie swoich nazwisk. Zostaliśmy zabrani do niewoli dnia 10. sierpnia 1916. Jesteśmy wszyscy razem i zdrowi, pracujemy przy kolei, mamy się tutaj dosyć »charaszo«, tylko musimy dosyć pilnie pracować. Franciszek Smęti, plutonowy; Józef Hławiczka, kapral; Ludwik Sikora, gefreiter; Karol Mazoch, infanterysta; Karol Kasper, infanterysta i Józef Sikora, kapral. Wszyscy z p. p. nr. 100 i z Trzyńca, ostatni z Próchniej. Adres cenzura rosyjska wytarła; odczytać można tylko: Połock.

**W Związku spółek rolniczych w Księstwie Cieszyńskim** wpłaciły spółki w miesiącu październiku jako wkładki 207.348 K 25 h i 28.898 K 25 h jako zwroty pożyczek, pobrały zaś 44.697 K 21 h jako zwroty wkładów. Z końcem października wynosił stan wkładów 3.813.062 K 33 h, stan pożyczek 304.859 K 49 h.

**Poczta w Albanii.** Na obszarach Albanii, obsadzonych przez wojska austriacko-węgierskie, otwarto 21. października 1916 etapowe urzędy pocztowe Lesz, Tyrana, Dracz, Elbassan i Kula-Lums dla ruchu ogólnego. Do urzędów tych można nadawać kartki korespondencyjne, listy otwarte, druki (czasopisma), wzorki towarów i otwarte listy z wartością podaną. Do należących do komend, wojsk i zakładów umieszczonych w tych miejscowościach można nadawać także prywatne paczki polowe pod warunkami, przepisany dla przesyłek tego rodzaju.

**Owies dla koni.** Właściciele koni, którzy nie mieli własnego owsa lub też ci, którzy już własny owies spotrzebowali przy przestrzeganiu przepisanej ilości (dziennie 1 kg dla jednego konia), mogą zakupić owies u komisyonaryusza wojennego zakładu obrotu zbożem, którym u nas jest »Pierwsze rolnicze towarzystwo zakupna i sprzedaży w Cieszynie« (Śląski dom); do zakupna trzeba mieć pozwolenie, wystawione przez powiatowego inspektora zbożowego (stara szkoła realna, I. piętro, pokój nr. 10). Właściciele koni, którzy się starają o takie pozwolenie, muszą przynieść z sobą poświadczenie od przełożonego gminy co do ilości posiadanych koni, jak również i na to, że nie posiadają żadnych zapasów owsa.

**Nowa karma dla nierogacizny.** »Slezsky Venkov« donosi, że na pograniczu morawsko-śląskim miał młyn koniczynę na prószek, który będzie sprzedawany jako karma dla świń. Jeżeli będzie dostarczony bez różnych domieszek i za odpowiednią cenę, może spełnić swoje zadanie.

**Cuda się jeszcze dzieją.** Koliński browar w Czechach ogłosił z końcem sierpnia b. r. swym gospodzkim i restauratorom, że zastawia wyrób piwa aż do przydzielenia mu jęczmienia. Jęczmień przydzielony mu nie został, więc browar piwa nie dostarczał. Jak tylko nastąpiło wielkie podrożenie piwa, browar zaczął piwo warzyć, chociaż mu jęczmień nie został przydzielony. Jak się to stało? Wywnioskować to można z doniesienia, że browar mieszczański w Pilźnie zarobił na podrożeniu piwa drobnostkę 4 milionów

koron, a browar staroberneński 800.000 K (miał 40.000 hl zapasu).

**Gęś, która kosztowała 5000 K.** We Znojmie przeprowadzono w beżmiesny dzień rewizję u zamożnego mieszczanina właśnie w chwili, kiedy rodzina zjadała gęś. Mieszczanina doniesiono do władzy, która mu wymierzyła najwyższą karę pieniężną w kwocie 5000 K. Zagrożono mu, że jeżeli się to powtórzy, dostanie 6 miesięcy aresztu.

**Z sali sądowej.** (Zaukrywanie znalezionych pieniędzy) została skazana przez sąd w Cieszynie żona robotnika Zuzanna Bestwina z Istebnej na cztery tygodnie ciężkiego więzienia, obostrzonego jednym twardym łóżem. Chałupnica Elżbieta Bocek zgubiła mianowicie w sklepie Springuta w Istebnej 240 K, które jej upadły na podłogę. Obecna tamże Bestwina pieniądze podniosła i ukryła w domu, nie myśląc wcale o ich oddaniu, chociaż w najbliższą niedzielę zgubę ogłoszono z ambony. Poszkodowana zwróciła podejrzenie na oskarżoną, u której też żandarmeria później znalazła zgubione pieniądze.

**Z Karwiny.** W tych dniach udało się detektywom wykryć w kolonii na »Granicy« szajkę złodziejską, składającą się z pięciu członków, na czele której stał starszy już górnik, niejaki Zyder. Szajka ta od pewnego czasu grasowała po gminie i najbliższej okolicy, przywłaszczając sobie na szybach — pasy transmisyjne — w rzeźniach najtłustsze szynki, kielbasy i słoninę, w sklepach cukier, kawę, w gospodach zaś trunki różnego rodzaju. Dosyć na tem, że w kryjówce detektywi znaleźli około trzy wozy skradzionych rzeczy: kilkanaście pasów transmisyjnych (wartość ponad 30.000 K), kilka skrzyń kielbas, szyniek, trunków różnego rodzaju, cygar, papierosów, kawy, cukru i t. p. W mieszkaniu znaleziono różnego rodzaju broń, przyrządy i noże, służące do wykonywania włamań; żona Zydera podobno w ostatniej chwili ukryła brauning.

## Rozmaitości.

Wszecniemy a pokój. »Zeit« donosi z Berlina, że rozszerzone prezydium związku wszechniemieckiego odbyło przy udziale 400

delegatów posiedzenie dnia 25. z. m. Uchwalono jednomyślnie, aby przed zupełnym zwycięstwem Niemiec — na lądzie i morzu — nie rozpoczynano rokowań pokojowych.

**W barakach choceńskich.** W »Kuryerze Lwowskim« znajdujemy odpis memoriału, przedłożonego ks. arcybiskupowi Bilczewskiemu w sprawie położenia uchodźców w barakach Chocenia. Z memoriału tego przytaczamy następujące szczegóły: »Dzieci nasze, które dla każdego narodu stanowią przedmiot największej opieki, marnie giną, jak muchy przed zimą. W roku 1915 przy przeciętnym zaludnieniu 15.000 ludzi, umarło 2228 osób, z czego 900 dzieci. W 1916 r. w czterech miesiącach, to jest w styczniu, lutym, marcu i kwietniu, przy przeciętnym zaludnieniu 9000 ludzi, umarło 1410 osób, z tego 1078 dzieci, zaś do 24. września b. r. umarło 2083 osób, z tego 1303 dzieci.«

## Odwołanie.

Ja niżej podpisana Marya Łabaj, najemnica w Bystrzycy nr. 188, oświadczam, że Józefa Raszkę, murarza w Bystrzycy nr. 188, fałszywie o zbrodnię, popełnioną przez kradzież należących mi pieniędzy w kwocie 61 K, obwiniłam. Żałuję, że go bezpodstawnie do c. k. żandarmerii udałam, przez co on przyaresztowanym został niewinnie przez 9 dni w areszcie trzymanym był. Proszę go o przebaczenie i dziękuję mu, iż od skargi przeciw mnie odstąpił.

Maryja Łabaj

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYŃSKU. Tel. nr. 180.

Dość wentylowane leżaki.  
Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.  
Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I Ciepły BUFET.

© liżano odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnia.

## KALENDARZ KIESZONKOWY na rok 1917

obejmujący kalendarium rzymsko-katolickie, ewangelickie, grecko-katolickie i żydowskie. Oprawa solidna, płócienna, z notatnikiem i kieszenią płócienną na papierze.

Cena K 1,40.

## Kalendarz kieszonkowy

format 6×8 cm, okładka dwukolorowa, cena tylko 20 h.

Wysły nakładem

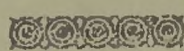
Polskiej Księgarni „STELLA“ w Cieszynie.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

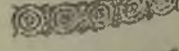
stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręczą

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU & Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje



wkładki na oszczędność



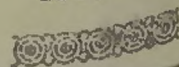
Czeki pocztowe  
na żądanie.

I płać od nich

4 1/2 %

Czeki pocztowe  
na żądanie.

od nowych wkładów 4%.





# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Wzrost i przesyłkę pocztową:

Abonamenty: . . . 7 K — h  
Półroczne . . . 3 „ 50 „  
Czwartelne . . . 1 „ 75 „

Bez przesyłki pocztowej:

Abonamenty: . . . 6 K — h  
Półroczne . . . 3 „ — „  
Czwartelne . . . 1 „ 50 „

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Solidarstwa“, plac Teatralny 5, kate-  
garnia „Stella“ przy ul. Stefanii (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dwo-  
rzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy  
kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do  
Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek  
w Cieszynie.

Za ogłoszenia  
płaci się 26 halerczy od wiersza  
(rządka) drobnego, przy kilka-  
razowym umieszczeniu znacząco  
taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 10. listopada 1916.

Nr. 90.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Hughes wybrany prezydentem Sta- nów Zjednoczonych.

### Wojna austriacko-włoska.

Działalność atakowa Włochów osłabła.

Wiedeń, 6. listopada. Urzędowo donoszą: Na Pobrzużu działalność atakowa Włochów znacznie osłabła. Odpowiednio do masowego użycia piechoty były ich straty w ostatnich dniach bitwy nadzwyczajnie ciężkie. Wczoraj był ogień działowy żywszy, tylko koło Biglia, Hudi Log i na zachód od Jamiano. Koło Biglia odparto ogniem posuwającą się nieprzyjacielską piechotę.

Wiedeń, 7. listopada. Urzędowo donoszą: W dolinie Wippach i na Krasie nie doszło wczoraj do większych walk. Położenie jest niezmiennione. Włosi zachowują się spokojnie. Ich na wielką skalę zakrojony atak w pierwszych dniach listopada nie udał się.

Wiedeń, 8. listopada. Urzędowo donoszą: Spokój w Goryckim trwa. W terenie doliny Vlain odparto ataki poszczególnych włoskich batalionów w terenie Golbrico i na stanowisku nad Bocche. Trzech oficerów, 50 żołnierzy i 2 karabiny maszynowe wpadło przytem w nasze ręce.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

Walki hydroplanów.

Wiedeń, 8. listopada. Urzędowo donoszą: Dnia 7. listopada po południu rzucili nieprzyjacielscy lotnicy bomby na miasta Rovigno, Parenzo i Cita Nova. Nie wyrządzono najmniejszej szkody i nikt nie został ranny. Nasze samoloty wzniósł się do pościgu. Jeden z tychże pod kierownictwem podporucznika okrętu liniowego Dragolici zestrzelił nieprzyjacielski samolot, który spadł na znajdujące się na głębokim morzu nieprzyjacielskie statki torpedowe. Nasze samoloty zaatakowały owe statki bombami i one oddaliły się w kierunku nieprzyjacielskiego wybrzeża. Wczoraj tegoż dnia rzucił nieprzyjacielski lotnik również bezskutecznie bomby na Umego. Nasze hydroplany obrzuciły wieczorem bardzo skutecznie bombami wojskowe obiekty w Vernigliano i Monfalcone i powróciły nie uszkodzone.

Komenda floty.

Sprawozdanie sztabu włoskiego.

5. listopada. Artyleria przeciwnika była wczoraj bardzo czynna w dolinie Brand, w terenie Pasubio i na płaskowyżu Asiago. W dolinie Travnigolo nieprzyjaciół, usiłując podjąć nieudaną akcję na Colbricon, podjął 5 zaciepnych ataków jeden po drugim na stanowisko obserwacyjne na stokach Cia della Bocche. Odparty każdym razem z ciężkimi stratami, zo-

stał ostatecznie bagnetem zaatakowany i rozprószony. Pomiędzy licznymi na terenie bojowym pozostałymi poległymi nieprzyjacielskimi znaleziono 4 oficerów.

W terenie na wschód od Gorycy usiłowały nasze wojska wczoraj umocnić zyskane stanowiska, pomimo usiłowanych niepokojów ze strony nieprzyjacielskiej artylerii. Przez małe ofensywne natarcia rozszerzyły one swe obsadzenia w odcinku drogi z Opatiasella do Kostaniewicz i wzięły dalszych 199 jeńców, którzy większą częścią byli ranieni, lub na poboju rozproszeni. W walkach od dnia 1. do 4. listopada wpadło w nasze ręce razem 8988 jeńców, w czym 270 oficerów, przez co podnosi się liczba jeńców, wziętych od dnia 6. sierpnia na froncie julijskim, do 40.363, w czym 1800 oficerów.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Pomyślne walki z Rumunami i Rosyanami.

Wiedeń, 6. listopada. Urzędowo donoszą: Front wojsk generała kawalerii arcyksięcia Karola: Rumuńskie ataki w północnej Wołoszczyźnie także wczoraj były zupełnie bezskuteczne. Zyskaliśmy na południowy wschód od przełęczy Vöröstorony (Czerwonej Wieży) na terenie i zajęliśmy górę La Omu. W górach granicznych Bodza, oraz koło Bekas i Toelgyes walka trwa dalej.

Na wschód od Kirlibaby opanowały oddziały dzielnego teresienstzackiego pułku piechoty nr. 42 i inne części wojsk w niespodziewanym ataku wzgórze Sedul, przyczem wzięto 100 jeńców rosyjskich i jedną minierkę.

Front wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Nic ważnego.

Wiedeń, 7. listopada. Urzędowo donoszą: Grupa wojsk generała arcyksięcia Karola: W odcinku przełęczy Vörös Toronyer (Czerwonej Wieży) został nieprzyjaciół atakami okrążającymi wyparty ze wzgórz na północ od Spini, przyczem pozostawił w niewoli 10 oficerów i 1000 żołnierzy. Na północny zachód od Campolung odpierał jedna z wypróbowanych brygad górskich 6 rumuńskich ataków. Na południe od Krasnej wydarto nieprzyjacielowi jedno wzgórze. Koło Tögyös Rosyanie w kilkudniowych zaciętych walkach wyparli o kilka kilometrów nasz front w górach granicznych. Górę Sedul, na wschód od Kirlibaby, wobec masowego ognia rosyjskiej artylerii, opróżniono znowu.

Front księcia Leopolda bawarskiego: U austriacko-węgierskich sił bojowych nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 8. listopada. Urzędowo donoszą: Grupa wojsk generała kawalerii arcyks. Karola: Na południe i południowy wschód od przełęczy Szurduk odparto rumuńskie ataki. Koło Spini i na południowy zachód od Predealu wyparliśmy nieprzyjaciela dalej wstecz. Po obu stronach drogi Budza jesteśmy znowu w posiadaniu wszystkich naszych poprzednich stanowisk. Na północny zachód od Tölgyös zdołali Rosyanie zyskać znowu nieco na terenie. Koło Tatarowa zestrzelił austriacko-węgierski lotnik rosyjski dwupłatowiec Nieuport.

Grupa wojsk generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Nic nowego.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna na południowym wschodzie.

Nic nowego.

Wiedeń, 6. listopada. Urzędowo donoszą: Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 7. listopada. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 8. listopada. Urzędowo donoszą: Bez szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Pojmanie do niewoli 1747 Rumunów.

Berlin, 5. listopada. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk księcia Leopolda bawarskiego: Dobrze przygotowane mniejsze przedsięwzięcie oddało nam w posiadanie prawie bez własnych strat wieś Moszejki (na wschód od Godudziszek). Nieprzyjaciół pozostawił w naszym ręku przeszło 60 jeńców i kilka karabinów maszynowych, oraz minierek. Zresztą położenie niezmiennione.

Front wojsk generała kawalerii arcyksięcia Karola: W północnym Siedmiogrodzie zyskali Rosyanie w odcinku Tölgyös miejscowe sukcesy. Na froncie południowym podjęte wczoraj walki między przełęczą Altpass i drogą przełęczy Bodza są jeszcze w toku. Wzgórze Rosca odebraliśmy. Przez wzięcie szturmem Clabucetu-Bajului zostały dotychczasowe sukcesy przed Predeal uzupełnione. W ten sposób dostała się w nasze posiadanie szczególnie silnie wybudowana i zacięta broniona pozycja Clabucetu. Sprzymierzone wojska wzięły tu wraz z wczoraj przeprowadzonymi 14 oficerami (między tymi: komendant pułku, oraz 647 żołnierzy) ogó-



łem do niewoli 1747 Rumunów, oraz zdobyły 8 dział i 20 karabinów maszynowych. Na szczególne uznanie zasługuje działalność naszego pułku piechoty nr. 188. Przy opróżnianiu pola bitwy na północny wschód od Campolung pogrzebano tylko między Argesului i doliną Targului okragło tysiąc Rumunów.

W postępującym ataku na południowy wschód od przełęczy Czerwonej Wieży i w zwycięskiej walce na zachód od drogi przełęczy Szurduk z rumuńskimi oddziałami, które tu wtargnęły, wzięliśmy przeszło 150 jeńców.

Berlin, 6. listopada. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk bawarskiego księcia Leopolda: Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Front wojsk generała kawalerii arcyksięcia Karola: Walki w odcinku Tögyös i między drogami przełęczy Altschanz i Bodza bez istotnej zmiany położenia. Na południowy zachód od Predeal zajęliśmy górę La Om, a na południowy wschód od przełęczy Czerwonej Wieży poczyniliśmy dalsze postępy. Z obu stron gościńca przełęczy Szurduk odrzucono rumuńskie ataki. Wzięliśmy na froncie południowym przeszło 450 jeńców.

Berlin, 7. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk ks. Leopolda bawarskiego: Rosyjska artyleria rozwijała pomiędzy Dźwińskiem a jeziorem Narocz działalność wychodzącą poza zwyczajną miarę. Słabe nieprzyjacielskie ataki na północny wschód od Gududziszka i na południe od gościńca moskiewskiego zostały łatwo odparte. Na północny wschód od Werchy zajęliśmy bez własnych strat mały rosyjski przyczółek mostowy na lewym brzegu Stochodu i wzięliśmy pewną liczbę jeńców.

Grupa wojsk generała kawalerii arcyksięcia Karola: W odcinku Tögyös zyskali ostatecznie Rosjanie po kilku daremnych atakach w kilku miejscach na terenie. Na zachód od drogi, prowadzącej przez przełęcz Bodza, wzięliśmy szturmem z powrotem stracone linie nad Siriu. W odcinku Campolung zaciekle walki działowe. Na zachód od doliny Targolni podjęli Rumuni w ciągu nocy sześć daremnych przeciwaataków. Na południowy wschód od Czerwonej Wieży postępują nasze ataki w okolicy Sipini pomyślnie naprzód. Nieprzyjacieli pozostawił jako jeńców 10 oficerów i 1000 żołnierzy w naszym ręku. Na południe od przełęczy Wulkan postąpiliśmy.

Berlin, 8. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk gen. marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Nic nowego.

Grupa wojsk generała kawalerii arcyksięcia Karola: Odcinek Tögyös był także wczoraj widownią ożywionych walk. Przeciwnik uzyskał dalsze małe korzyści. Przed Dudza wydarto z powrotem części stanowisk na wzgórzach, które Rumuni w ostatnich dniach byli zyskali. W przełęczy Tatar Hawas nieprzyjacielskie ataki odparto. Sukces w okolicy Spini zdołano znowu wykorzystać. Liczba jeńców podniosła się.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

Dalsze walki nad Sommą i pod Verdun.

Berlin, 5. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk generała marszałka polnego następcy tronu Ruprechta bawarskiego: Przechodząc na front na północ od Ancre, osiągnęła działalność artylerii na północ od Sommy wielką gwałtowność. Odrzucono częściowe ataki tuż na wschód od Ancre, na północ od Courcellette, koło Guedecourt i na północny zachód od Saily.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na częstsze ostatnimi czasy ostrzeliwanie leżących w tyle, z ludności nieewakuowanych miejscowości naszego frontu w Szampanii ze strony Reims odpowiedzieliśmy wczoraj ogniem na to miasto.

Berlin, 6. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta bawarskiego: W trwającej bitwie nad Sommą 5. listopada stanowią znowu pierwszorzędną rolę wielkich walk. Anglii i Francuzi wykonali, przy użyciu bardzo znacznych sił i przy zużyciu całej siły ogniowej swej artylerii, gwałtowne uderzenie na front armii gen. Belowa.

Pozostające pod rozkazami generałów bar. Marschalla, Deimlinga i Garniera wojska różnych niemieckich szczepliów niewzruszenie się utrzymały i zadały nieprzyjacielowi ciężkie klęski. Szczególnie odznaczyły się części korpusu strassburskiego, kontyngentu saskiego i badeńskiego, pułki piechoty berlińskie, hanzeackie i z Meiningen.

Na całym, niemal 20 kilometrów szerokim froncie atakowym, od Lesars aż do Bouchavesnes, ponieśli sprzymierzeni przeciwnicy jak największe krwawe straty i, pomijając jeden miejscowy sukces w północnej części lasu St. Pierre Vaas, niczego nie uzyskali. Gdzie tylko nieprzyjacieli zdołał dotrzeć do naszych najprzedniejszych linii, został natychmiast z powrotem odrzucony i pozostawił w naszym ręku przytem 10 oficerów i 310 żołnierzy, oraz łup. W jednym miejscu tylko: na północny wschód od Lesars wzięliśmy przeszło 70 jeńców i 11 karabinów maszynowych. Koło Soissons odrzucono atak słabego francuskiego oddziału.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na prawo od Mozy w odcinku Hardeumont gwałtowne walki artylerii i granatami ręcznymi.

Straty dywizji australijskich.

Berlin, 7. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk królewicza Ruprechta: Pomimo, że mieli widoczny zamiar prowadzić swe ataki jak najspieszniej, udało się im tylko na wschód od Eaucourt l'Abbaye skłonić piechotę do opuszczenia rowów. Zostali oni zaraz zmuszeni do odwrotu. Angielskie straty w poległych z dnia 5. listopada są szczególnie w australijskich dywizjach bardzo znaczne. Także francuskie ataki po przez teren pokryty poległymi powtórzyły się tylko w ograniczonej mierze. Nastąpiły one pomiędzy Les Boeufs i Rancourt, oraz w nocy i złamały się one już w naszym ogniu.

Niemiecka eskadra lotnicza zniszczyła nocnym zaatakowaniem bombami wielki skład amunicyjny koło Oerisy (nad Sommą, na południowy zachód od Bray). Długo trwające, połączone detonacje słyhać było aż do St. Quentin.

Grupa wojsk cesarzewicza: Na ogień francuskich baterii, znajdujących się w południowej części Reims, na miejscowości za naszym frontem odpowiedziano z naszej strony w odwecie ostrzeliwaniem miasta Reims. W terenie Mozy nie było znaczących wydarzeń.

Berlin, 8. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk królewicza Ruprechta: Na północ od Sommy przez cały dzień działalność bojowa nie wyszła poza mierne granice. Nocne angielskie ataki, pomiędzy Le Sars a Guedecourt rozbiły się w naszym ogniu. Na południe od Sommy zaatakowali Francuzi po obu stronach Ablaincourt. Nasze, w południowej części Ablaincourt naprzód wysunięte oddziały zostały wyparte wstecz. Wieś Pressoire stracono. Na północnym skrzydle ataku nieprzyjacieli został odrzucony.

Grupa wojsk cesarzewicza: Ożywiona walka działowa w terenie Mozy.

Pierwszy gen.-kwatermistrz Ludendorff.

## Wojna Niemiec i Bułgarii z czwóroporozumieniem i Rumunią.

Ostrzeliwanie Konstancy i Mangalii.

Berlin, 5. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: Od strony morza ostrzeliwano Konstancję i Mangalię. W Konstancy wyrządzono szkody. Artyleria wybrzeżna i ataki lotnicze spędziły nieprzyjacielski okręt.

Macedoński front: Nie było żadnych wydarzeń.

Berlin, 6. listopada. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 7. listopada. Naczelna kwatera donosi: Położenie na obu frontach na ogół niezmienione.

Berlin, 8. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: Nieprzyjacielskie ataki w łuku

Czernej pozostały bez skutku. Ożywiona działalność artylerii nad Balasica i na froncie nad Strumą.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka.

Ugrążnienie łodzi podwodnej.

Berlin, 6. listopada. Biuro Wolffa donosi: 4. listopada wieczorem osiadła łódź podwodna »20« wśród mgły na północ od Bovbjörg na zachodnio-jutlandzkim wybrzeżu. Wszelkie próby odciążenia natychmiast przywołanych na pomoc torpedowców były bezskuteczne. Z tego powodu łódź podwodna »20« 5. listopada w południe wysadzono w powietrze po usunięciu załogi przez nasze torpedowce.

Szef sztabu admiralicy marynarki.

V. austriacka pożyczka wojenna.

Wiedeń, 6. listopada. Jak donosi »Fremdenblatt«, wczoraj pod przewodnictwem gubernatora urzędu pocztowych klas oszczędności barona Schustera odbyło się plenarne posiedzenie konsorcjum dla państwowo finansowych transakcji Austrii, na którym rozważano kwestię emisji piątej austriackiej pożyczki wojennej.

Wybór Hughesa prezydentem Stanów Zjednoczonych.

New-York, 8. listopada. Hughes został wybrany prezydentem.

Panem »Białego Domu«, prezydentem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, wybrany został Charles Ewans Hughes, najwyższy sędzia związkowy. Dotychczasowy prezydent Stanów Zjednoczonych przepadł.

Nowy Jork. Pierwszą wiadomością z poszczególnych Stanów utrzymują zgodnie, że wybór republikańskiego kandydata uważać można za zapewniony. Demokraci nowojorscy przyznają, że w stanie Nowy Jork, który na wynik wyborów ma wpływ rozstrzygający, uzyskał Hughes większość. Oświadczenie Hughesa, że po wojnie zabezpieczyć trzeba będzie przemysł amerykański przed wpływem przemysłu europejskiego przy pomocy wysokich cel ochronnych podzieliło, zdaje się, na robotników elektryzujących. Republikański wydział generalny oświadcza, że wybór Hughesa zdaje się być zapewnionym także w stanie Illinois.

## Ogłoszenie niezawisłości Polski.

Uroczystość w Lublinie.

Lublin, 6. listopada. Historyczny dzień ogłoszenia proklamacji obchodził starożytny gród lubelski z należącej tej wiekopomnej chwili powagą i uroczystością.

Wieść o ogłoszeniu rozeszła się z niezwykłą szybkością po mieście. Wszystkie domy głównych ulic przystrojono chorągwiami o barwach narodowych polskich. Wiele balkonów przybrano w czerwień, na której białł się orzeł polski.

Przed głównym gmachem generał-gubernatorstwa zebrały się już o godz. 10. rano nieprzebrane zastępy publiczności. Straż honorową przed gmachem pełniły oddziały polskich Legionów i ułanów 13. pułku pod komendą cicerów; naprzeciw gmachu ustawioną była muzyka pułku piechoty nr. 58.

Przed godziną 11. poczęli się schodzić zaproszeni goście. Główna sala gmachu gubernatorskiego zapełniła się niebawem przedstawicielami wszystkich stanów tutejszego społeczeństwa. Przybyli więc: generalny administrator lubelski ks. Zenon Kwiek w otoczeniu kanoników katedralnych Ludw. Kwieka i Dembińskiego, oraz grona duchownych, superintendent Schönaich, reprezentacja izraelskiej gminy wyznaniowej, dalej członkowie głównego komitetu ratunkowego z wiceprezsem Janem Steckim na czele i liczni przedstawiciele ziemiaństwa. Reprezentowane były również nader licznie różne instytucje miejsko-



we. Liczną grupę tworzyli zaproszeni włościanie, a wśród nich włościanie gmin znaczniejszych i wybitni działacze ludowi w liczbie około 30.

Poza zaproszonymi przedstawicielami społeczeństwa miejscowego znaleźli się w komplecie wszyscy wojskowi i cywilni szefowie departamentów gen.-gubernatorstwa, delegacje komendy obwodowej lubelskiej i wszystkich stających załogą w Lublinie oddziałów i zakładów wojskowych, delegacje oficerów i żołnierzy polskiego korpusu posiłkowego z pułkownikami Zielińskim, Januszajtisem i rotmistrzem Beliną na czele.

Z uderzeniem godziny 1/2 12. przed południem wszedł na salę generał-gubernator eksc. Kuk w towarzystwie szefa cywilnego eksc. Madeyskiego, generał-majora Grzesickiego, zastępcy rządu niemieckiego podpułkownika Buelowa i jego adjutanta księcia Racibora, reprezentantów ministerstw: spraw zagranicznych bar. Hoenninga i ministerstwa rolnictwa hr. Herbsteina, podpułkownika Kainerta, oraz komendanta obwodu lubelskiego podpułkownika Turnaua. Generał-gubernatora wprowadziło dwu oficerów legionowych i dwu ułanów polskiego Legionu, jako straż honorową, która ustawiła się następnie po obu stronach podium, przybranego zieloną.

Tłem tego podium były sztandary państwowe, otaczające portret monarchy, nad którym rozpięto polski sztandar narodowy z białym orłem.

#### Odczytanie proklamacyi.

Z tego podium wygłosił generał-gubernator podaną już proklamację w języku niemieckim.

Eksc. Madeyski odczytał tę samą proklamację w języku polskim, poczem zabrał znowu głos eksc. generał-gubernator i rzekł po niemiecku co następuje:

»Tak więc sprzymierzeni monarchowie gwarantują Wam uroczyste wskrzeszenie Królestwa Polskiego. Tym stanem rzeczy nic odtąd wstrząsnąć nie zdoła.«

To samo oświadczenie powtórzył w języku polskim eksc. Madeyski, poczem generał-gubernator powiedział po polsku:

»Panowie, wzniesmy okrzyk na szczęśliwą przyszłość Królestwa Polskiego: »Niech żyje Polska!«

Okrzyk ten powtórzyli wszyscy zebrani trzechkrotnie z ogromnym zapalem. W tej samej chwili zagrała muzyka wojskowa też hymn narodowy: »Jeszcze Polska nie zginęła!«

Równocześnie na wszystkich gmachach urzędowych, przystrojonych dotąd w sztandary państwowe, wywieszono chorągwie o barwach państwowych polskich. Gdy z balkonu pałacu gubernatorskiego wywieszono chorągwie polską, kompania honorowa oddała honory wojskowe.

#### Przemówienie wiceprezesa Jana Steckiego.

Skoro ucichły ostatnie dźwięki hymnu i okrzyki licznie zebranej przed gmachem publiczności, zabrał głos wiceprezes głównego komitetu ratunkowego, były poseł do Dumy, Jan Stecki:

»Oznajmionej nam wspólnej decyzji obu wysokich monarchów wysłuchaliśmy z głębokim wzruszeniem i nie mniej głębokim odczuciem ważności tego aktu. Położono w nim słusznie nacisk o potrzebie uwzględnienia ogólnych i politycznych stosunków europejskich. Tej mądrej wskazówce chcemy pozostawać wierni w przekonaniu, że od tego zależy szczęśliwa przyszłość narodu polskiego, całość i rozwój jego państwa. Wskrzeszone przez niezłomną logikę dziejów, oparte mocno o naturalne swe podstawy narodowe, związane wdzięcznością i przyjaźnią z tymi, których mądrości i sprawiedliwości zawdzięczać ma swoje istnienie, państwo polskie zachowa na zawsze w pamięci imiona tych wielkich monarchów, na których cześć wznosimy dziś okrzyk: Jego cesarska i królewska Mość cesarz Austrii i apostolski król Węgier Franciszek Józef I. niech żyje! Jego cesarska Mość cesarz Niemiec Wilhelm II. niech żyje!«

Okrzyk ten powtórzyli wszyscy zebrani trzykrotnie, a muzyka zaintonowała hymn państwowy austriacko-węgierski i niemiecki.

Na tem zakończyła się uroczysta część uroczystości odczytania proklamacyi.

Generał-gubernator serdecznie zęgnął niemal wszystkich przybyłych delegatów uściskiem ręki. Żegnając delegatów włościańskich, usłyszał z ust włościanina Andrzeja Wójcika mniej więcej te słowa:

»Serdecznie dziękuję Ekscelencyi w imieniu włościaństwa za tę deklarację państwową Polski. Niech Bóg wynagrodzi cesarzom Austrii i Niemiec, że nam państwo polskie przywrócić raczyli. Włościaństwo polskie nigdy tego nie zapomni.«

#### W katedrze.

Z gmachu generał-gubernatorstwa udali się następnie wszyscy do katedry, gdzie o wpół do 1-szej odprawiono dziękczynne »Te Deum«.

Szpaler tworzyły oddziały tutejszej załogi polskiego korpusu posiłkowego i banderya włościańska. Przed katedrą wśród niezliczonych tłumów publiczności utrzymywały porządek: milicya, straż pożarna i uczniowie szkół średnich. W czasie pochodu do katedry krążyły dwa samoloty, z których lotnicy rozrzucali polskie chorągiewki.

Przybywających do katedry generał-gubernatora i dostojników powitała orkiestra hymnem państwowym. Uroczystość w katedrze miała przebieg niezwykle poważny i imponujący. Porządek, mimo niesłychanego natłoku publiczności, był wzorowy.

#### Uroczystość w Warszawie.

Od wczesnego rana panował w mieście wielki ruch. O godz. 11. zaczęli się schodzić goście na zamek. Przybyły stowarzyszenia i korporacje ze sztandarami. Odczytanie aktu nastąpiło w małej sali zamkowej. Po obu stronach estrady stanęli chorągwie warszawskich szkół wyższych. Po prawej stronie stanęła generalicya i wyższy sztab, na czele gubernator generalny Etzdorf, szef sztabu gen. Euch, generał Kienzlbach, gen. Sachs i pułk. Hellfried. Po lewej stronie estrady stanęli szef administracyi cywilnej Kries, prez. policyi Glasenapp, członkowie administracyi cywilnej, zastępcy austro-węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych br. Andrian-Werburg i radca dworu Rosner, tudzież członkowie cesarsko-królewskich reprezentacyi. Naprzeciw miejsca gubernatora stał arcybiskup Warszawy dr. Kakowski, po jego prawej stronie prezydent miasta ks. Lubomirski, rektor uniwersytetu dr. Brudziński, a po jego lewej ręce zastępujący komendant polskiego Legionu pułk. brygadier hr. Szepetycki i zastępca polskiego ziemstwa generalnego. Prócz tego zjawili się: Reprezentanci duchowieństwa wszystkich wyznań, senaty szkół wyższych, magistrat i radcy miasta Warszawy, reprezentanci ziemskiego Sejmu Warszawy i kraju, towarzystw naukowych, artystycznych, społecznych i t. d.

#### Odczytanie proklamacyi.

O godz. 12. zjawił się generał-gubernator Beseler z oficerami swego najściślejszego sztabu. Powitawszy zebranych, wstąpił i wśród pełnego szacunku milczenia zebranych odczytał proklamację donośnym, często wzruszonym głosem. Następnie wręczył porucznikowi hr. Hutten-Czapskiemu polski tekst proklamacyi do odczytania. Zebrani wybuchnęli ku końcowi okrzykami: »Niech żyje!« i oklaskami. Rektor dr. Brudziński wyraził potem podziękowanie Polaków w następującej mowie:

#### Przemówienie dra Brudzińskiego.

To uroczyste oświadczenie obu sprzymierzonych monarchów, które uznaje i potwierdza nasze nigdy nie przedawnione prawa do niezawisłej państwowej egzystencji, przyjmujemy w silnem przekonaniu, że jego treść, podyktowana szczerą życzliwością, rychło i ze świadomością celu się urzeczywistni. Najistotniejszą ręką tego urzeczywistnienia widzielibyśmy w powołaniu regenta jako symbolu polskiej państwowości, tudzież powołaniu tymczasowej rady państwa aż do chwili, w której król polski stanie na czele ostatecznie zorganizowanego i w swoich granicach określonego polskiego państwa. Jesteśmy o tem przekonani, że wspólność państwowych interesów, które łączą mocarstwa centralne z Królestwem Polskiem, ugruntuje między niemi trwałe przyjazno-sąsiedzkie stosunki i w ten sposób stworzy dla wszystkich

obywateli naszego państwa pomyślnie warunki rozwoju naszego życia narodowego. Waszą Ekscelencyę prosimy teraz zakomunikować obu wielkodusznym monarchom wyrazy naszej niezłomnej wiary w pomyślnie urzeczywistnienie ich woli i wyrazić im naszą głęboko odczułą wdzięczność. Niech żyje wolna, niezawisła Polska!«

Mowę przyjęto entuzjastycznymi okrzykami.

Następnie zabrał jeszcze raz głos generał-gubernator Beseler i wygłosił następującą mowę:

#### Życzenia gub. Beselera.

Wśród zamętu wojny światowej wielkoduszne postanowienie sprzymierzonych monarchów wiedzie ku realizacji długo żywione pragnienie samodzielnego państwa polskiego. Ponura wątpliwość: co się z nami stanie? nie powstanie już w polskich sercach. Nowy wielki cel został już panom wytknięty. Chodzi teraz o zbudowanie waszego przyszłego państwa. Jeszcze krwawi kraj z tysiąca ran, jeszcze codziennie żąda także od niego walka przeciw swemu byłemu ciemniejscy nowych ofiar. Ale wszędzie kielkuje już nowe życie, wszędzie krzą się dążenie do czynnego współdziałania w walce oswobodzicielskiej i w pracy około zagojenia ran, zadanych przez wojnę. Więc z pełną ufnością stańcie po naszej stronie, tak jak i my naprzeciw was chodzimy z naszym zaufaniem, aby walkę doprowadzić do szczęśliwego końca i we wspólnej pracy położyć trwałą podwalinę dla polskiego królestwa, którego narodziny dziś obchodzimy. Niech ono stanie jako mocno ogniwo związku państw europejskich, które równymi duchowymi, politycznymi i gospodarczymi interesami są z sobą wzajemnie związane i wzajemnie dla siebie przeznaczone. Słowo wzniosłych sprzymierzonych monarchów poręcza wam waszą przyszłość, panowie. Polskie państwo powstaje i wnet, jak się spodziewamy, stanie gotowe ku jego obronie jako symbol jego państwowej samodzielności polskie wojsko, które z własnej woli skupi się około jego sztandarów. Życzę Królestwu Polskiemu szczęśliwej przyszłości!

#### Sztandary polskie.

Orkiestra gubernialna zaintonowała dawną pieśń polską: »Boże, coś Polskę«. W tej samej chwili zatknięto na wieży zamkowej i na wszystkich rogach zamku polskie chorągwie. Gdy dźwięki pieśni przez otwarte okno wydostały się na zewnątrz, tysiące ludzi, stojących na podwórzu zamkowym i zewnątrz zamku, obnażywszy głowę, odśpiewało z głębokim wzruszeniem tę od czasów rosyjskiego panowania znaną pieśń.

#### Manifestacje we Lwowie.

Lwów, 6. listopada. Wczoraj wczesnym urządzono tu imponującą manifestację. Poprzedzony kapelą, która grała narodowe pieśni, przeszedł wielotysięczny pochód ulicami miasta i udał się przed komendę miasta i gmach sądowy, gdzie zebrani wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć zwycięskich armij. Przed pomnikiem Mickiewicza wygłoszono patryotyczną przemowę, poczem zebrani udali się przed lokal Naczelnego Komitetu Narodowego i urządzili tam manifestację.

Miasto bogato przybrano flagami. Dziś o godz. 12. w południe zbiera się z okazji tej ogłoszonej proklamacyi rada przybaczna burmistrza rządowego na posiedzenie.

#### Zwołanie zjazdu posłów polskich.

Wiedeń, 6. listopada. Sekretaryat Koła polskiego ogłasza: Celem zajęcia stanowiska wobec ważnych spraw narodowych zwołał prezes Koła polskiego dr. Biliński na niedzielę, dnia 12. listopada pełne zebranie posłów polskich. Posiedzenie, na które zaproszono także polskich członków Izby panów i członków Naczelnego Komitetu Narodowego, odbędzie się w sali krakowskiej Rady miejskiej o godz. 12. w południe.

Równocześnie zwrócił się prezes Koła polskiego do księcia biskupa w Krakowie, ks. Sa-



piehy, z prośbą, by o godz. 10. przed południem odbyło się w katedrze na Wawelu dzękczynne nabożeństwo.

### Wezwanie pod polskie sztandary. Proklamacya obu gen.-gubernatorów Królestwa.

Dziennik rozporządzeń c. i k. Generał-Gubernatorstwa austro-węg. terytorium okupacyjnego w Królestwie Polskiem ogłasza następującą proklamacyę:

Do mieszkańców Generał-Gubernatorstwa  
Lublina i Warszawy!

Monarchowie sprzymierzonych mocarstw Austro-Węgier i Niemiec obwieścili Wam swoje postanowienie urządzenia z uwolnionych z pod panowania rosyjskiego ziem polskich nowego, niepodległego Królestwa Polskiego. Spełnia się tem samem Wasze najgorętsze, od przeszło wieku żywione życzenie.

Powaga i niebezpieczeństwo tych ciężkich czasów wojennych i troska o nasze, w obliczu nieprzyjaciela stojące wojska, zmuszają nas do zatrzymania na razie w swych rękach zarządu Waszego nowego państwa. Chętnie atoli chcemy przy Waszej pomocy dać państwu temu sukcesywnie urządzenia państwowe, które stałyby się ręką silnej jego podstawy, wybudowy i bezpieczeństwa. Chodzi przytem przede wszystkim o armię polską. Walka z Rosją ukończoną nie jest. Waszem życzeniem jest — w walce tej uczestniczyć. Stańcie więc dobrowolnie u boku naszego, by dopomódz do dopełnienia zwycięstwa naszego nad Waszym ciemiężcą!

Dzielnie obok nas walczyli i wysoce się odznaczyli bracia Wasi z Legionów Polskich. Idźcie za ich przykładem w nowym Korpusie polskim, który w swoim czasie z nimi połączony tworzyć ma polską armię! Da to Waszemu państwu nowemu silną postawę i bezpieczeństwo na zewnątrz i wewnątrz!

Pod znakiem ponad wszystko przez Was ukochanych barw i sztandarów brońcie Ojczyzny Waszej!

Znamy Waszą odwagę i Waszą gorącą miłość Ojczyzny. Wołamy Was tedy do walki po naszej stronie!

Zwołujcie Waszych zdolnych do broni męzczyzn za przykładem dzielnych Legionów i wspólnej pracy z niemieckim i sprzymierzonym z niem wojskiem austriackim, kładźcie szybko podwaliny pod budowę armii polskiej, w której odżyłyby chlubne tradycje Waszych dziejów wojennych, tudzież wierności i dzielności Waszych bojowników!

Ces.-niem. Gen.-Gubernator Beseler.  
C. i k. austro-węg. Gen.-Gubernator K u k.

### Cieszyn — Warszawie.

Posłowie Ziemi Cieszyńskiej wystosowali na ręce prezydenta miasta Warszawy, księcia Zdzisława Lubomirskiego, telegram następującej treści:

W poczuciu wspólności krwi i ideałów narodowych, w przeświadczeniu, że niedaleka przyszłość spełni wspólne nam wszystkim pragnienia i nadzieje, przesyłamy Wam z dawnej dzielnicy Piastów, w wielkiej chwili dziejowej, zapowiadającej wskreszenie i nowe życie narodu, najgorętsze życzenia pełnego, niczem niekrępowanego rozwoju i łączymy się z Wami w okrzyku: »Niech żyje Polska!«

Cieszyn, 7. listopada 1916.

Ks. Józef Londzin, dr. Jan Michejda,  
posłowie Ziemi Cieszyńskiej.

### Ochrona przed zimą naszych dzielnych żołnierzy.

Zbierajcie skórki zajęcze i królicze i oddawajcie je w kryminale tutejszego sądu obwodowego.

Jak w latach poprzednich, przeprowadza się tamże ich wygarbowanie celem wyrobu futer, stylpów, kamizelek i podobnych rzeczy.

Cieszyn, dnia 6. listopada 1916.

Emanuel Harbich,  
c. k. radca dworu i prezyd. sądu obwod.

## PIĘKNA SKÓRA

na twarzy i rękach, jaką u wielu ludzi podziwiamy, daje swym właścicielom podwójne korzyści. Nasamprzód jest piękna, biała, miękka skóra niezbędna dla zdrowia całego ciała, bo tylko ta czystość i miękkość skóry umożliwia nieprzerwane oddychanie skóry. Ponadto piękność twarzy i rąk robi na naszych bliźnich przyjemne, podobające się i ujmujące wrażenie. Nieczystości skóry, pryszczyki, zaskórniki, plamy, piegi, ogorzałość i t. p. robią przeciwnie wstrętne wrażenie, co bardzo często jest niekorzystnem. Ponadto to zanieczyszczanie skóry przeszkadza oddychaniu (parowaniu) przez skórę, a to jest niezdrowem. W celu ochrony i pielęgnowania skóry używa wielu tysięcy mężczyzn i kobiet Feller'a skutecznego pomady, twarz i skórę ochraniającej, marki »Elza«, która tylko 2 K (2 tygodle opłatnie 5 K) kosztuje. W przeciwstawieniu do często szkodliwych środków upiększających jest ona zupełnie nieszkodliwa. Pomada ta usuwa nieczystości na skórze, chroni przeciw ogorzałości, przeciw piegom, usuwa pryszczyki, zaskórniki i t. d. Zamiast ostrego, często szkodliwego mydła można przy myciu twarzy użyć Feller'a liliowego mydła (1 K) lub Feller'a borakowego mydła (80 h) i toaletowego proszku do mycia (proszek borakowy, 1 K). Ceny pokojowe!



### Bujny porost włosów

nadający każdej twarzy piękniejszy wygląd, osiągnięte przez pielęgnowanie włosów Feller'a prawdziwą Tannochina-pomadą do porostu włosów marki »Elza«. (Jeden tygiel nr. I. 1 K 60 h, silniejszy gatunek nr. II. 3 K.) Pomada ta wzmacnia skórę na głowie, zapobiega łysinie i przedwczesnej siwieźnie, wywołuje nowy porost zdrowych, elastycznych, długich włosów o kolorze młodości, czyni kruche włosy miękkimi i elastycznymi, tak że przyjmują łatwo formę pięknej fryzury. Pomada ta nie zawiera żadnych szkodliwych składników i zasługuje przeto na pierwszeństwo przed szkodliwymi preparatami, jakie wielokrotnie oferują nieapteczarze. Do pielęgnowania włosów Feller'a wchłania (pomada) na włosy (50 hal.). Obstałować należy wprost u: E. V. Feller, aptekarz, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya).

Oszczędźcie Państwo portoryum pocztowe, jeżeli te artykuły zamówicie wraz z »Elza-fluidem«.

## Z Cieszyna i okolicy.

Wolne miejsca dla sierot z ustrońskiej fundacji sieroczej barona Pfütschnera będą na nowo obsadzone. Miejsca takie mogą otrzymać sieroty obojga płci w wieku od 6 lat do 14, pochodzące z gmin, które dawniej należały do Komory Cieszyńskiej, religii rzymsko-katolickiej i po katolicku wychowywane. Pierwszeństwo mają sieroty z Ustronia i najbliższej okolicy. — Zgłoszenia można wносить do urzędu gminnego w Cieszynie aż do 1. grudnia b. r. Do podania należy dołączyć dla każdej sieroty metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i świadectwo szczepienia ospy.

Obraz ołtarzowy lub kościół za darmo wykonać jest gotowy akad. malarz artystyczny i propagator kościelnej sztuki tylko za zwrot kosztów nakładu. Zamówienia przyjmuje »Revue für christliche Kunst«, Prag-Weinberge, Krameriusgasse 10.

Ceny maksymalne na owoce strączkowe. Rozporządzeniem śl. prezydenta kraju z d. 25. października 1916, l. A-161/8, dz. u. i rozp. kr. nr. 126, został § 1. rozporządzenia z d. 28. sierpnia 1916 zmieniony i uzupełniony w następujący sposób: A) Ceny owoców strączkowych pochodzenia zagranicznego za 1 kg: groch łupany 1 K 22 h, groch niełupany 89 h, fasole 89 h. B) Ceny owoców strączkowych z krajowego zniwa: groch 72 h, soczewica 72 h, fasole 58 h. Ceny te powinny być w sklepach w miejscu wpadającym w oczy wyraźnie umieszczone.

Nadawanie paczek polowych. Prywatne paczki polowe można obecnie nadawać do następujących poczt polowych, względnie etapowych oznaczonych liczbą pod warunkami przepisany: 5, 5/III, 9, 11, 13, 14, 19, 19/II, 20, 20/V, 24, 26, 33, 35, 37, 38, 40, 42, 44, 47, 49, 51, 53, 55, 60, 63, 66, 68, 69, 76, 77, 79, 84, 85, 88, 90, 91, 92, 94, 95, 102, 103, 105, 107, 109, 110, 111, 113, 120, 125, 127, 128, 131, 133, 136—138, 144—

148, 150, 153, 155, 165, 167, 168, 175—178, 180, 181, 183—185, 188—191, 195, 195/II, 195/III, 200, 203, 207, 209, 212, 215, 217—224, 226, 227, 227, 229, 230, 232, 235, 237, 239, 240, 250, 252, 255, 256, 258—260, 262, 263, 267—277, 279—282, 284—289, 291—298, 302—304, 306, 307, 312, 313, 316—319, 324, 332, 334—336, 338—340, 352, 354, 356—361, 364, 368—378, 381—383, 385—388, 388/II, 388/III, 389—393, 395, 396, 398, 399, 400, 400/II, 400/III, 401, 403—410, 412, 418—421, 426, 428, 444, 444/II, 444/III, 508—517, 600, 602, 605, 607, 608, 609, 611, 612, 613, 630. Wszystkie inne wyżej niewymienione poczt polowe i etapowe są dla tego obrotu zamknięte. Jak poprzednio dopuszczone jest nadawanie tych paczek do wszystkich poczt etapowych, oznaczonych nazwą miejscowości na obszarach obsadzonych Polski rosyjskiej, Serbii, Czarnogóry i Albanii, z wyjątkiem Mitrowicy na Kosowem i Nowego Bazaru.

Przy powszechnej kasie chorych i zapomóg w Cieszynie rozdzielonych zostanie dnia 2. grudnia b. r. kilka kwot zapomogowych z funduszu utworzonego na pamiątkę 60-letniego panowania Najjaśniejszego naszego cesarza Franciszka Józefa I. Biedni członkowie tej kasy lub tychże wdowy i sieroty, które dotąd żadnej zapomogi nie pobierają, zechcą wnieść odnośne podania do Zarządu powyższej kasy do 26. listopada b. r.

Na »Internat im. błog. Melchiora Grodzieckiego« złożyli: ks. J. B. 40 K; składka zebrana na weselu p. Rudolfa Rygla z p. Józefiną Sztetmówną w Markłowicach 25 K; p. Franciszek Kopeć, rolnik w Bronowie nr. 33, 3 K; p. Maryanna Wawrzyk na Pastwiskach 2 K; p. Jadwiga Kasza w Boguszowicach 1 K; p. Joanna Śmieszek na Bobrku, zamiast oświetlenia grobów 2 K; p. Jan Branny w Sibicy na Kępie 5 K; p. Wincenty Kabiesz, majster studniarski w Pogwizdowie 20 K; N. N. nieprzyjęte 8 K; ks. Józef Janša, proboszcz w Piotrowicach 30 K; ks. Tomasz Gwóźdź, proboszcz w G. Łomnej 5 K; dr. Fr. Wilczek w Wiedniu 1 K; dr. Leon Wolf, adwokat we Frysztacie, zamiast wieńca na grób s. p. prof. Kermela 5 K. Za datki serdecznie dziękuję i o dalszą pamięć uprasza Wydział »Opieki«.

Z Trzyńca. (Medal honorowy za 40-letnią wierną służbę) otrzymał od c. k. prezydenta krajowego na Śląsku tutejszy robotnik hutniczy, formierz Jan Horzyk z nr. 77.

(Ból głowy) jest dolegliwością, która zawsze wraca. Kogo cierpienie raz nękać poczęło, ten może wedle smutnego prawdopodobieństwa liczyć, że bole te w czasokresach ośmiu lub czternastodniowych, trzy- lub czterotygodniowych się powtórzą. One powtarzają się dlatego, ponieważ ból głowy jest po większej części cierpieniem nerwowym. Gdy przeto raz się objawi, to można powrotowi jego zapobiedz tylko przez wzmocnienie i uspokojenie nerwów. Wielu tysiącom osób przez ból głowy niekanym oddał przytem Feller'a wonny, uspakajający nerwy, kojący ból fluid z esencji roślin z marką »Elza« znakomite usługi. Usuwa on po większej części ból głowy natychmiast i zapobiega jego powrotowi. Kto w czasie spaceru, podróży i na wolnym powietrzu chce mieć tuż przy ręku natychmiast działający środek, powinien mieć Feller'a sżyft migrenowy zawsze w kieszeni. Gdy ból głowy jest skutkiem złego trawienia lub zatwardzenia, należy wziąć Feller'a łagodnie przeczyszczające pigułki rumbarbarowe z marką »Elza«. Ceny pokojowe: 6 pudełek kosztuje 4 K 40 h franko, 12 flaszek Feller'a »Elza-fluidu« 6 K franko. 1 sżyft migrenowy jako dopakowanie 1 K. Należy zamówić wprost u aptekarza E. V. Feller'a, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). (e)

## Paweł Stalmach.

(† 13. XI. 1891.)

Na cmentarzu szpitalnym w Cieszynie stoi na uboczu krzyż kamienny z napisem: »Pawłowi Stalmachowi, nieustraszonemu bojownikowi za sprawę narodową, który budził lud śląski — wdzięczni rodacy.« Krzyż skromny i grób skromny, jak skromnym był ten, który tutaj spoczywa, a spoczywa już czas długi, bo ćwierć wieku leży w tej ziemi, którą ukochał całą siłą swej tak gorącej duszy.

13. listopada b. r. upływa 25 lat od chwili skonu Pawła Stalmacha.

Ćwierć wieku, to czas poważny, który może zatrzeć w duszy niejedno żywe wrażenie, a z pamięci usunąć niejedną osobę, z którą się żyło i pracowało, a która legła już w grobie. Ale i ten tak długi okres czasu nie potrafił wyrwać ze serca i zatrzeć w pamięci obrazu tego prawdziwego Ślązaka-Polaka z krwi i kości, tego opatrnościowego Meża, który na przełomie czasów, jak dawniej Prorocy, stanął do walki w obronie ludu naszego, nad którym Bóg powierzył mu stróżowanie. Przeciwnie — im więcej



się od niego oddalamy, my młodszy, tem on nam bliższym, tem żywiej i wyraziściej wypukła się jego postać na tle ówczesnych wypadków dziejowych, bo postać jego stała się historyczną, ściśle związaną z przebiegiem naszego kraju. Paweł Stalmach bowiem włożył wszystkie siły swoje w pracę nad odrodzeniem naszego kraju i ludu, ma też więc prawo, by nasza kraina i lud nasz czciły w nim męża, którego Bóg wybrał sobie na naszego trybuna.

Kiedy w roku 1848 duch wolnościowy, a z nim i ruch oświatowy zawiązał nad Europą, zerwały się i ludy Austro-Węgier do pracy nad sobą; zaraz też po ogłoszeniu wolności druku przystąpił P. Stalmach do wydawania czasopisma dla naszego ludu. Po pokonaniu wielu różnych trudności rozesłał po Śląsku 6. maja 1848 pierwszy numer »Tygodnika Cieszyńskiego«<sup>1)</sup>, który w roku 1851 zmienił nazwę na »Gwiazdkę Cieszyńską« i pod tą nazwą do dzisiaj wychodzi. Czem był »Tygodnik Cieszyński« a później »Gwiazdka Cieszyńska« dla naszego ludu, ten tylko ocenić potrafi, który bada rozwój naszego ludu śląskiego od pierwszych jego początków. Gazeta ta stała się elementarzem oświatowym, społecznym i politycznym naszego ludu, a pierwszym jego nauczycielem to Paweł Stalmach. Dzięki jemu i jego piśmni, gdy chodziło o wybór, dokąd lud nasz pójdzie: czy do Frankfurtu z Niemcami, czy do Pragi za Słowianami, poszedł lud nasz do Pragi, gdzie go Stalmach godnie z delegatami zastępował, a nawet zaprotestował publicznie, gdy ten lud nasz chciałno zaliczyć do Czechów, oświadczając, że Ślązacy, to Polacy. Było to już w roku 1848.

Paweł Stalmach chciał pozyskać i mięszczyństwo, które bardziej ciążyło do związku austriackich Ślązaków, — dzisiejszych »ślazakowców«; w tym celu zakłada w roku 1848 »Czytelnia polską«<sup>2)</sup>, z której wyłoniła się później »Biblioteka polska dla ludu kraju Cieszyńskiego«. By ożywić zebrania »Czytelnia polskiej«, zebrał on pieśni słowiańskie, które rok później (1849) »Czytelnia polska« wydała drukiem; on też utworzył kółko, które zajęło się urządzaniem przedstawień amatorskich, pierwsze takie przedstawienie, na którym odegrano »Chłopów arystokratów«, odbyło się już w r. 1852.

W celu podniesienia stanu rolniczego podał on projekt i opracował ustawy Towarzystwa rolniczego, które dopiero po kilku latach, w roku 1869, z powodu zwlekań rządu weszło w ży-

cie. W r. 1872 zakłada on na wzór towarzystwa poznańskiego »Towarzystwo naukowej pomocy dla Księstwa Cieszyńskiego«. By dać ludowi dobrego kalendarz do ręki, wydaje już od roku 1857 »Kalendarz Cieszyński«, który bez przerwy do obecnych czasów wychodzi a przez pewien czas (od r. 1893 do 1903) wychodził nakładem »Dzielnictwa błog. Jana Sarkandra«. Wśród tej pracy, a widzimy, miał jej dużo, czerpał otuchę w tem przekonaniu, że pracuje dla swego kochanego ludu śląskiego, a otuchy takiej potrzebował rzeczywiście, kiedy nawet swoi, gazety krakowskie i inne, podjudzane przez jego przeciwników narodowych i politycznych, urządziły sobie nagonkę na niego, »Gwiazdkę Cieszyńską« i na katolików-Polaków śląskich<sup>3)</sup>.

W odpowiedzi na tę nagonkę zaprotestował lud nasz jak najenergiczniej, kończąc odezwę do F. Stalmacha, opatrzoną 2800 podpisami, słowy: »Lud katolicki narodowy na Śląsku, uznając Twoją pracę szczerą, bezinteresowną i wytrwałą, składa Ci wyraz zaufania swego i życzy Boskiej pomocy, zdrowia i sił do dalszej pracy na niwie śląskiej, stwierdzając to podpisami swymi. W październiku 1885.«<sup>4)</sup>

To oświadczenie ludu śląskiego było dla P. Stalmacha częścią zapłatą za pracę i trudy, bo, jak sam pisze, »ono jest pokrzepieniem dla niego w trudnym zawodzie i przez fałszywą agitację krakowską zmylić się nie da, ale dalej według sił pracować będzie dla powszechnego dobra ludu śląskiego«<sup>5)</sup>. Rzecz dziwna; — Stalmach, protestant-teolog, musiał występować w obronie ludu katolickiego i na tym ludzie musiał się opierać w pracy swej narodowej.

Uwieńczeniem jego pracy narodowej i obywatelskiej było założenie »Macierzy szkolnej« na wzór czeskiej »Matice školska« w r. 1885. By się mógł w zupełności oddać swemu »benjaminkowi«, jak »Macierz szkolną« nazywał, odprzedał »Gwiazdkę Cieszyńską« katolickiemu towarzystwu prasowemu (1888), które już w roku 1897 zostało rozwiązane przez ks. kardynała Koppa. Towarzystwo to wypłacało Stalmachowi roczną rentę 2000 K aż do śmierci, a po jego śmierci żonie (katoliczce) rentę 800 K. Nie doczekał się jednak spełnienia swych marzeń, założenia polskiego gimnazjum w Cieszynie, bo już w roku 1891, 13. listopada, przed 10-tą w nocy zmarł jako katolik, przestąpiwszy na łożu śmierci.

Co nas uderzyć musi, to duch proroczy Stalmacha, czy raczej jego zmysł przewidujący,

<sup>1)</sup> Powodem tej nagonki było powstanie »Związku śląskich katolików«, stronnictwa narodowo-politycznego katolików, które P. Stalmach powitał gorąco w »Gwiazdce Cieszyńskiej« (1883).

<sup>2)</sup> »Gwiazdka Cieszyńska« 1886, 2. stycznia, str. 36.

<sup>3)</sup> »Gwiazdka Cieszyńska«, 1886, 2. stycznia, str. 36.

»Poco?« odparł kalif. A po chwili dodał: »No, zresztą, jeżeli mu to taką sprawą przyjemność, możemy mu pozwolić żyć. Juzufie, wstań, ciesz się! Daruję ci życie!«

Kalif z orszakiem oddalił się, nie słuchając podziękowań kupca i udał się do muzyka Said. Zdala już dochodziły głosy instrumentów. W mieszkaniu słychać było śpiew, śnać jakaś zabawa się odbywała. Podeszli bliżej i ze zdumieniem spostrzegli przez nawpół otwarte drzwi flectistę rozciągniętego na jedwabnych poduszkach, przed nim zaś na stołku leżały owoce i sorbety.

»Powinszcować!« odezwał się wezyr. »Ten umie przynajmniej użyć ostatniego dnia w swym życiu. Ponieważ za chwilę zginie, stara się ani jednej chwili nie stracić na próżno.«

»I my się spieszymy! zapewne —« odparł kalif, »lecz chodź, zobaczymy, jak nas przyjmą.« I Harun, postąpiwszy za próg, klasnął trzy razy w dłonie.

Instrumenta ucichły. Said zbladł.

»Już,« szepnął cicho, drżąc na całym ciecie i z pokorą w oczach.

»Patrz!« zawołał Harun. »Cóż zostało z tego dnia pięknego? Dym kadzideł, ulatujący precz w powietrze. Nie mógł-że ten człowiek lepiej spędzić tego dnia?«

»Albo ja wiem?« odparł Diafar, »w każdym razie żał mi tego lekkomyślnego: możeby go zostawić przy życiu?«

»Niech i tak będzie,« rzekł kalif. »Darujemy ci życie... Ale chodźmy zobaczyć, co robi rolnik.«

Wyszli za miasto. Słońce już było nisko. Kalif szedł zamyślony. Diafar wyciągnął rękę w

jako polityka rzeczywistości, a nie urojeń. Oto, co pisze on w »Świecie prawdy«, str. 16.: »Póki redaktor Stalmach żyje, łączy on i nie przestaje łączyć obie strony w sprawach narodowych, ale po nim nastąpi pewne rozdwojenie... pójdą katolicy z osobna i są w stanie, wy ewangelicy, pójdziecie też z osobna...« Rozdwojenie to rzeczywiście nastąpiło.

Dlaczego mamy czcić Stalmacha, dlaczego pamięć o nim powinna być drogą sercu każdego Ślązaka-Polaka?... Oto dlatego, że on dał nam pismo, które nauczyło i naucza nas kochać naszą wiarę, język i zwyczaje naszych przodków; — dlatego, że stał on się naszym pierwszym nauczycielem i wyrwał nas przez wyszkolenie ludu naszego z paszczy szalejącej czehizacji i obronił przed zachłannością zakąty

przez to, że rzucił nam podwaliny naszego odrodzenia narodowego i usamodzielnienia ekonomicznego i finansowego, że wyrobił z nas ludzi, zakładając i doprowadzając do rozkwitu »Macierz szkolną«, która powołała do życia polskie gimnazjum w Cieszynie, — za to mu należy się cześć i poważanie, a pamięć o nim trwać będzie, jak długo na Śląsku rozbrzmiewać będzie mowa polska.

#### Ranni, zabici i zajęci.

Ranni. Lista strat nr. 473: Folwartschny Paweł, kadet p. obr. kraj. nr. 15 z Cieszyna; Krzyszek Gustaw, chorąży z Orłowej; Burda Antoni z Cieszyna. — Lista strat nr. 474: Pilch Paweł, p. p. rusz. 15 z Wisły; Raczyński Stanisław, p. p. rusz. 15 ze Skoczowa; Siekliński Adolf p. obr. kraj. 31 z Rudzicy; Suchanek Leopold, p. obr. kraj. 31 ze Stonawy; Večerek Józef, saper ze Szonowa. — Lista strat 476: Jandra Wacław, por. w rez. z Frydku. — Lista strat 478: Hladio Józef, p. obr. kraj. 16 ze Szonowic; Kielbasa Jan, p. p. 57 z Ujsoł, pow. Żywiec; Koniarczyk Fr., p. p. 57 z Czańca, pow. Biała; Pobonak Jan, p. p. 100 z Bogumina; Stachowec Wincenty, p. p. 100 z Bruzowic.

Zabici. Lista strat 472: Bolek Jaromir z Polskiej Ostrawy (16/7 1916). — Lista strat 473: Förster Bruno, por. w rez. z Bielska (18/7 1916). — Lista strat 474: Branc Józef, p. p. 100 z Brennej (13/6 1915); Czyż Jan, p. p. 100 z Wisły (13/6 1915); Ferdecki Jan, p. obr. kraj. 21 z Bielska (1—10/8 1916); Gawron Ryszard, p. p. 100 ze Strumienia (18/3 1915); Herlinger Zygfryd, p. p. 100 z Olbrachcic (12/10 1915); Jenkner Andrzej, p. obr. kraj. nr. 31 z Aleksandrowic (20/8 1916); Juzof Jan, p. obr. kraj. 31 z Cieszyna (21/8 1916); Klausner E., p. p. 100 z Aleksandrowic (13/6 1915); Klečka Gottlieb z Małych Kończyc, pow. Frydek (3/5 1915); Kocur Franciszek, p. p. 100 z Kowali (13/6 1915); Kubaczka Edward, p. p. 100 z Świętoszówki (31/7 1915); Mańka Józef, p. p. 100 z Krasnej przy Cieszynie (22/7 1915); Panek Jan, p. p. nr. 100 z Żernic (25/5 1915); Pilch Jerzy, p. p. 100, komp. 2 z Wisły (22/7 1915); Pilch Jan, p. p. 100, komp. 16 z Wisły (4/5 1915); Pillich Jan, p. obr. kraj. 31 z Cieszyna (20/8 1916); Reichenbach Karol, p. p. 100 z Górnej Suche (13/6 1915); Rurak Karol, p. p. 100 z Bielska (26/5 1915); Stokłosa Franciszek, p. p. 100 ze Zarzeczca (18/7 1915); Wałach Jan, p. p. 8 z Dziegielowa (według doniesienia włoskiego »Czerwonego Krzyża« zmarł w Palermo; nie udowodnione legalnie); Waleczek Józef, p. p. 100 z Kärwiny (1/8 1915); Zaskolny Józef, p. p. 100 z Cieszyna (16/7 1915).

## Próba.

Legenda wschodnia.

(Dokończenie.)

Mijały godziny.

»Ciekawym, co też oni robią w ostatnim dniu swego życia,« zapytywał sam siebie kalif. Nareszcie, nie mogąc oprzeć się ciekawości, wyszedł z pałacu w towarzystwie wiernego Diafara i dobrze uzbrojonych niewolników.

Najpierw poszedł do domu Juzufa. Był zamknięty. Zdawało się, że żywej duszy w nim niema.

»Holo!« zawołał wezyr, popychając drzwi nogą. »Juzufie, gdzie jesteś?«

Odpowiedział mu jęk przytłumiony i w głębi izby zobaczono na ziemi kupca skulonego z pochyloną głową.

»Co ty tam robisz?« spytał go Diafar.

»Czekam, dopóki mi głowy nie utną.«

»Jakto? Toś ty tak dzień spędził? Pomyśl, że to ostatni dzień w twym życiu... No dalej, rób cokolwiek, pracuj, baw się obliczaniem pieniędzy, albo próbuj się czem rozerwać!«

»Poco?« rzekł Juzuf, ciężko wdychając. »Cokolwiekbym robił, nie uchroni mnie to od śmierci. Wszystko mi zobojętniało. Zostaw mnie w spokoju.«

»Biedny człowiek,« odezwał się Diafar wzruszony. »Pewno mi się czas okropnie dłuży. Czyby nie lepiej było skończyć z nim zaraz?«

»Jak chcesz,« odparł niedbale Harun.

Ale kupiec, posłyszawszy głos kalifa, zrzucił płaszcz i padł mu do nóg, błagając, by mu jeszcze godzinę życia darował.

kierunku małej chatki. »Tam zapewne go znajdziemy,« rzekł do kalifa.

»Ale nie, widzę go na polu!«

W istocie Hassan zajęty był robotą w polu. Ciągnął ciężką brzozę, posuwając się z wolna. Spostrzegłszy kalifa i jego orszak, stanął i dłońią obtarł pot kroplisty z czoła.

»No, mój kochany,« rzekł kalif, »słońce niedługo zajdzie: chwila stanowcza się zbliża.«

»Allah jest wielki!« odparł rolnik. »Jestem gotów na wasze rozkazy.«

»Cóż robił przez cały dzień?«

»Rano siałem, a teraz, jak widzicie, bronuję.«

»Wiedziałeś przecież, że to twój ostatni dzień!«

»Wiedziałem i dlatego nie traciłem czasu.«

»Poco było siał, kiedy chleba jadł nie będziesz?«

»Moja żona i dziatki będą go jadały,« odparł rolnik.

»Masz słusność, Hassanie. Wszystko jedno, czy człowieka czeka długie życie, czy krótkie: najemniejszą rzeczą jest sumiennie pracować dla drugich, nie zmieniając codziennego trybu życia. Zaczynaj człowieku,« rzekł, kładąc mu do ręki ciężką sakiewkę, »oto masz na zakupienie ziemi, gdyż rola twoja doprawdy jest za mała. Daruję ci życie i oby ono z łaski Stwórcy Nieba i Ziemi było jak najdłuższe.«

Harun odszedł zadowolony, rozmyślając nad skutkiem próby, na jaką wystawił trzech swoich poddanych.

(Ze starej książki odpisał ks. J. W.)



Zajęci. Lista strat 474: Byrtus Jan, p. p. 13 z Piosku (Chwałyńsk, Rosya); Dostał Alojzy, p. p. 13 z Karwiny (Chwałyńsk); Francuz Roman, p. p. 13 (Tim, Rosya); Grym Ferdynand, p. p. 8 z Pietwałdu (Rosya); Haas Jan, p. p. 8 z Zabrzeża (Rosya); Kosiec Jan, p. p. 13 z Dąbowa (Niżny Nowgorod, Rosya); Kucharczyk Franciszek, p. p. 13 z Olbrachcic (Połtawa, Rosya); Lomozik Jan, p. p. 13 z Gumien (Saratow); Marosz Paweł, p. p. 13 z Bystrzycy (Nowo-Nikolajewsk, Rosya); Mecnarowski Antoni, p. p. 8 z Ilownicy (Rosya); Ochoński Józef z Polskiej Ostrawy (Tatarsk, Rosya); Paździora Izidor, p. p. 100 z Górnej Suche (Włochy); Paździora Karol, p. p. 13 z Łak (Petropawłowsk, Rosya); Śpok Józef, p. p. 13 z Morawki (Połtawa); Szczudło Rudolf, p. p. 13 z powiatu frydeckiego (Rosya); Wrzecionko Andrzej, p. p. 13 z Wisły (Chwałyńsk). — Lista strat 478: Friedel Antoni, porucznik p. p. 57 ze Zebrzydowic (Rosya); Kubiczek Karol, por. p. obr. kr. 31 z Będowic (Torszk, Rosya); Oszelda Jan, nadpor. p. p. 57 z Nieborów (Rosya); Bathelt Paweł ze Starego Bielska (Czila, Rosya); Bojko Józef, bat. strz. 5 z Jabłonkowa (Szilowski-Rudnik, Rosya); Drobisz Alojzy, bat. strzelców 5 z Trzycieja (Szilowski Rudnik); Foltyn Józef, bat. strz. 5 z W. Kończyc, pow. Frysztat (Pensa, Rosya); Gawelczyk Ernest, bat. strz. 5 ze Zebrzydowic (Sadońsk, Rosya); Jendrulek Teofil, bat. strz. 5 z Rychwałdu (Poss. Almasnyj, Rosya); König Jan, bat. strz. 5 z Jasienicy (Kaługa, Rosya); Kowal Ignacy, bat. strz. 5 z Morawki (Szilowski Rudnik); Zapalka Józef, bat. strz. 5 ze Starych Hamer (Aschabad, Rosya); Żyła Józef, p. p. 13 z Małych Kończyc, pow. Frysztat (Rosya).

We Frysztacie jest z powodu zmiany miejsca zamieszkania tanio do sprzedania

### budynek gospodarczy,

składający się z 3 pokoi, 2 kuchni, 1 pralni, murowanych chlewu i chlewka, piwnicy, strychu na siano i szopy, wszystko elektrycznie oświetlone, z własną studnią, z wielkim i pięknym ogrodem owocowym i warzywnym, położony na Dolnym Przedmieściu, zaraz przy elektrycznej kolei, w r. 1912 zbudowany, wolny od dodatków krajowych, dróg powiatowych i gminnych; płaci się tylko 5% podatek. Przy tym domie można też według życzenia wynająć kilka morgów gruntu. Wiadomości udzieli Józef Maralik, kancelista gminny i właściciel domu we Frysztacie.

Firm. 855  
Gen. I-3/47

Zmiany i dodatki do już zarejestr. firm stowarzyszeniowych.

Przy firmie: Filia skoczowska Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, został zarejestrowany jako członek Zarządu na podstawie uchwały Rady nadzorczej Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestr. z nieogr. poręką, z dnia 24. czerwca 1915 Karol Stwiertnia, przełożony gminy w Kisielowie.

C. k. Sąd obwodowy w Cieszynie, oddział IV., dnia 2. listopada 1916.

Emanuel Harbich m. p.

### Zegarek z bransoletką z ochroną szkła.

K  
6.—



K  
12.—

Zegarki z bransoletką na rzemyku, wielki format 6 K, radyowy 10 K, zegarki z bransoletką mały format 10 K, 12 K, radyowy 15 K, 18 K. Z precyzyjnym mechanizmem ankrowym 24 K, marka »Cyma« 30 K, »Omega« 50 K, radyowy 10 K więcej, z ochroną szkła 2 K więcej. Zegarek wojenny z dobrym mechanizmem ankrowym 6 K, I-a jakości 10 K. Z prawdziwego srebra 20 K. Kieszonkowe budziki 24 K, radyowy 32 K, dopasowana bransoletka skórzana 2 K osobno. Budzik wojenny niklowany 20 cm wysoki 8 K, z 3-letnią gwarancją. Przesyła tylko za nadesłaniem kwoty z dodatkiem 1 K na opakowanie i przesyłkę frankowaną na całe Austro-Węgry i na pole walki przez pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhnell,**  
WIEDEŃ, IV., Margarethenstraße 27/598.  
Oryginalny cennik fabryczny gratis.

### Dzierżawca hotelu „Silesia” w Jabłonkowie

poleca dobrze wentylowane lokale i bogaty wybór czasopism. Ma na składzie wina butelkowe i beczkowe. Obfity bufet, likiery, ciesz. piwo cesarskie.

O liczne odwiedzanie uprasza  
Władysław Golasik.

Wydawca: Ka. Józef Londzin w Cieszynie.

Poszukuje się do wydzierżawienia  
**Dom z ogrodem i polem.**  
Może też być mała gospoda z polem i ogrodem. Wiadomości udzieli Administracja »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma  
**IGNACY CYPRES,**  
KRAKÓW, ulica Szewska 13/5  
towary po nadzwyczajnie tanich cenach  
1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 16,—; stalowy damski Remont K 10,—; budzik najlepszy K 3,50; łańcuszek srebrny od K 3,—; zegarki damskie złote od K 40,—.

Bogate ilustrowane cenniki darmo i oplatnie.

### Tow. oszczędności i zaliczek w CIESZYŃNIE

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką  
(w »Domu Narodowym«, w Ryaku na I. piętrze)  
z filiami: w Jabłonkowie, we Frysztacie,  
w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orlowej  
przyjmuje od członków i nieczłonków

### wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

$4\frac{1}{2}\%$

od nowych wkładek 4%

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami cych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna

Pożyczki daje Towarzystwo na niemiarkowany procent.

Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków książkowych wydaje skarbanki domowe.

Godziny kancelaryjne codzień, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2 do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką,  
I. Domagalski. A. Teper. H. Filasiewicz.

### »DZIEDZICTWO BL. JANA SARKANDRA«

wydano napisaną przez  
ks. prob. Emanuela Grima

### Pieśń mszalną o pokój

według melodyi »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbierowe adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

Kto swoim przynależnym w polu osobliwie praktycznym  
darem miłości

wielką radość chce zgotować, ten niech zamówi mój tani

### garnitur polowy,

składający się z następujących, dla każdego żołnierza niezbędnych przedmiotów:

- 1 wojskowy zegarek z bransoletką, z tarczą radyową, w nocy świecąca, z 3-letnią gwarancją;
- 1 wojskowa lampa kieszonkowa z baterią, z światłem elektrycznym w kieszeni, najlepszy fabrykat;
- 1 aparat do samodzielnego golenia się w eleganckim wykonaniu, z rezerwowym ostrzem;
- 1 polowy zapalacz kieszonkowy, dający natychmiast ogień przy wietrze i deszczu, bez benzyny;
- 1 pióro napelnione, pisze fioletowo bez atramentu, bez ołówka, przez proste zanurzenie w wodzie;
- 1 żołnierski nożyk kieszonkowy ze stali solingenskiej, z dwoma ostrzami i korkociągami;
- 1 wojenny woreczek na pieniądze z imitowanej skóry juchtownej a praktycznym i pewnym zamknięciem.

Przedmioty te, osobno kupione, kosztowałyby 35 K. Z powodu wielkich zapasów dostarczam kompletnego garnituru polowego, wszystkie przedmioty powyżej opisane tylko za 20 KORON za pobraniem pocztowym (przy poczcie polowej pieniądze naprzed). Porto i opakowania darmo.

**JAKÓB KÖNIG, Wiedeń III/277**  
Löwengasse 37a.

Książki polskie na dogodnie spłaty miesięczne.  
Obrazy polskie,

narod., histor., krajoznawcze, relig. i t. d. w ogromnym wyborze.

Katalog nowy bezpłatnie.  
Za pośrednictwem w przekazywaniu zamówień wysoka nagroda.

Księgarnia Wydawn. Polska, Poznań-Posen, Schließbach.

## KALENDARZ KIESZONKOWY na rok 1917

obejmujący kalendarium rzymsko-katolickie, ewangelickie, grecko-katolickie i żydowskie. Oprawa solidna, płócienna, z notatnikiem i kieszenią płócienną na papiery.

Cena K 1,40.

## Kalendarz kieszonkowy

format 6×8 cm, okładka dwukolorowa, cena tylko 20 h.

Wysłyż nakładem

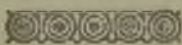
Polskiej Księgarni „STELLA” w Cieszynie.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

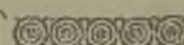
stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU & Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje



wkładki na oszczędność



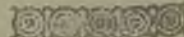
Czeki pocztowe  
na żądanie.

i płaci od nich

$4\frac{1}{2}\%$

Czeki pocztowe  
na żądanie.

od nowych wkładek 4%.



Drukarnia »Dziedzictwa« pod zarz. J. Suchanaka w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

**Cena a przesyłkę pocztową:**  
Rocześnie . . . 2 K — h  
Półrocznie . . . 1 K 50 — h  
Kwartalnie . . . 1 K 25 — h  
**Bez przesyłki pocztowej:**  
Rocześnie . . . 1 K — h  
Półrocznie . . . 30 — h  
Kwartalnie . . . 1 K 25 — h

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziennikowa”, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella” przy ul. Stefani (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafikar, Saska Kępa, — W Bogumińsku (dworzec): Otto Möller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papiera. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopiisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszynie, ul. Siedmowa nr. 3, l. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 28 halerczy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilku razowem amieszczeniu znacząco taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, wtorek, dnia 14. listopada 1916.

Nr. 91.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzieckiego” w Cieszynie.

## Bombardowanie z powietrza Paduy. Nie Hughes, lecz Wilson wybrany prezydentem Stanów Zjednocz.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 9. listopada. Urzędowo donoszą: Położenie jest bez zmiany.

Wiedeń, 10. listopada. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Wiedeń, 11. listopada. Urzędowo donoszą: Bez wydarzeń.

Wiedeń, 12. listopada. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

Bombardowanie z powietrza Paduy.

Wiedeń, 12. listopada. Urzędowo donoszą: Nasze samoloty zaatakowały w nocy z 11. na 12. listopada Paduę i uzyskały trafne rzuty w budynek komendy wojskowej, dworzec i koszary piechoty; w ostatnich, jako też w mieście wznęciły pożary, które jeszcze na 40 km były widoczne. Mimo gwałtownego ostrzeliwania i niepogody wróciły samoloty nienaruszone napowrót.

Komenda floty.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Niepowodzenia Rumunów i Rosyan.

Wiedeń, 9. listopada. Urzędowo donoszą: Front generała kawalerii arcyks. Karola: Na południe i południowy wschód od przełęczy Szurduk spełzły rumuńskie ataki ponownie na niczem. Koło Spini poczyniliśmy dalsze postępy; wzięto 150 jeńców i dwa działa. Na zachód od Tölgyes i koło Belbor zostali Rosjanie, którzy tu się posunęli, przez niemieckie wojska z powrotem odrzuceni.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Prócz żywej działalności ogniowej na froncie z obu stron linii kolejowej Złoczów—Tarnopol nie było żadnych wydarzeń.

Zyskanie na terenie w Rumunii i linii rosyjskich koło Skrobowej.

Wzięto do niewoli 3429 Rosyan.

Wiedeń, 10. listopada. Urzędowo donoszą: Grupa wojsk generała kawalerii arcyks. Karola:

Na zachód od drogi przełęczy Wulkan pozostały rumuńskie ataki bez skutku. Po stronach doliny Aluty i na południowy zachód od Predealu zyskały wojska połączone znowu na terenie, wyparły nieprzyjaciela szturmem z jego stanowisk i utrzymały je przeciw nieprzyjacielskim przeciwatakom. 188 jeńców i 4 karabiny maszynowe pozostało w naszym ręku. Również w górach Györgyö poczyniły nasze ataki pomyślne skutki.

Grupa wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Koło Skrobowej zdobyły wojska niemieckie na szerokości około 4 kilometrów kilka rosyjskich linii obronnych i odrzuciły nieprzyjaciela w kierunku doliny. Oprócz wielkich krwawych strat stracili Rosjanie w jeńcach 49 oficerów i 3380 żołnierzy. Zdobyto 27 karabinów maszynowych i 12 miotaczy min.

Monitory c. i k. floty dunajowej zdobyły koło Giurgiu dwa rumuńskie holowniki, natadowane naftą.

Zdobycie sześciu pozycji rumuńskich.

Wiedeń, 11. listopada. Urzędowo donoszą: Front armii generała kawalerii arcyks. Karola: Nasze ataki z obu stron Aluty poczyniły dalsze postępy. Na zachód od doliny Predeal wojska austro-węgierskie i niemieckie zdobyły szturmem sześć po sobie leżących pozycji rumuńskich i utrzymały je mimo dwóch nieprzyjacielskich ataków. Na tym froncie ujęto 360 jeńców i zdobyto dwa karabiny maszynowe. W górach Györgyö przekroczyliśmy dolinę Bystrzycy na północ od Hollo. Nad Smotryczem w Karpatach odniosło natarcie niemieckich strzelców pełny sukces, przyczem nieprzyjaciela stracił 60 ludzi w jeńcach.

Front armii generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Na wschód od Narajówki zajęły wojska niemieckie w śmiałym natarciu nieprzyjacielski kawałek głównej pozycji, szerokości 120 m. Pięć kontrataków rosyjskich na tem miejscu było również bezskutecznych, jak ataki nieprzyjacielskie, skierowane na nowe niemieckie rowy koło Skrobowej.

Dalsze powodzenia w dolinie Aluty.

Wiedeń, 12. listopada. Urzędowo donoszą: Front generała pułkownika arcyks. Karola: Koło Orsowy i na południe od przełęczy Szurduk postąpiliśmy naprzód. W dolinie Aluty wyrwanym zostało nieprzyjacielowi znowu kilka stanowisk. Na północny zachód od Soosmezö usiłowali Rumuni zaatakować ośmiokrotnie nasze stanowiska, zostali jednak każdorazowo zupełnie odparci. W południowej części Karpat lesistych wzmożona działalność potyczkowa. Zdo-

być z walk w przełęczy „Czerwonej Wieży” od 10. listopada wynosi 18 oficerów, przeszło 1000 żołnierzy i 7 dział.

Grupa wojsk generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Na wschód od Narajówki pozostało rosyjskie natarcie bezskuteczne.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna na południowym wschodzie.

Ogień artylerii nad Vojusą.

Wiedeń, 9. listopada. Urzędowo donoszą: Nad Vojusą miejscami mierny ogień artylerii.

Wiedeń, 10. listopada. Urzędowo donoszą: Na froncie nad Vojusą wzmożona działalność nieprzyjacielskiej artylerii.

Wiedeń, 11. listopada. Urzędowo donoszą: Bez wydarzeń.

Wiedeń, 12. listopada. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Nowe walki z obu stron kolei Złoczów-Tarnopol.

Berlin, 9. listopada. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Z obu stron kolei Złoczów-Tarnopol ożywiła się znacznie walka ogniowa.

Front wojsk generała kawalerii arcyksięcia Karola: W północnych górach Györgyö odparto rosyjskie ataki. Koło Delbor i w odcinku Tölgyes świeże niemieckie ataki odrzuciły Rosyan, posuwających się naprzód.

Na południowy wschód od przełęczy Czerwonej Wieży w dalszym ciągu naszego ataku przekroczone odcinek Bateski i wzięto Sardoim z przylegającymi z obu stron pozycjami na wzgórzach. Wzięliśmy około 150 jeńców i zdobyliśmy 2 działa. Rumuńskie kontrataki miały tu tak samo mały skutek, jak w odcinku Predeal i w górach Wulkan.

Kłeska Rosyan w okolicy Skrobowej.

Berlin, 10. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Pod kierownictwem generała majora Wojny zdobyły wojska



brandenburskie i pułk piechoty nr. 401 w okolicy Skrobowej na szerokości około 4 km kilka rosyjskich linii obronnych i odrzuciły nieprzyjaciela za potok Skrobowa. Wobec naszych nieznacznych strat poniósł nieprzyjaciół znaczne ofiary krwi i ofiary w jeńcach: 49 oficerów i 3380 żołnierzy. Łupy wynoszą: 27 karabinów maszynowych i 12 miotaczy min. Rosyjanie ponieśli także tutaj ciężką klęskę.

Grupa wojsk generała kawalerii arcyksięcia Karola: Nasz atak w górach Györgye miał pomyślny przebieg. Teren, który w walkach toczących się tu od dnia 4. listopada, stracono, odzyskano już niemal zupełnie z powrotem. W odcinku Predeal poczyniono na zachód od Azugi nowe postępy i odparto rumuńskie przeciwataki po obu stronach drogi, prowadzącej przez przełęcz. 188 jeńców i 4 karabiny maszynowe pozostało w naszym ręku. Po obu stronach Aluty pomyślne walki, w których, obok bawarskiej piechoty i austriacko-węgierskich wojsk górskich, odznaczyło się także szczególnie nasze pospolite ruszenie.

**Bezskuteczne przeciwataki rosyjskie koło Skrobowy i nad Narajówką.**

Berlin, 11. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Przy pomocy znacznych, nowo sprowadzonych sił, usiłowali Rosyjanie bezskutecznie wyrwać nam pozycję zyskaną koło Skrobowy. Ataki ich złamały się wśród obfitych strat. Nad Narajówką wtargnęły wojska niemieckie w rosyjską główną pozycję na południowy zachód od folwarku Krasnolesie i odpary w nocy pięciokrotnie gwałtowne kontrataki nieprzyjacielskie.

Grupa wojsk generała kawalerii arcyksięcia Karola: Nad Smotryczem w Karpatach zyskało natarcie strzelców niemieckich pełny sukces. Przyprowadzili oni 60 Rosyan z zajętych i zniszczonych pozycji. Ataki niemieckich i austro-węgierskich wojsk na północno-wschodnim froncie Siedmiogrodu poprowadzono dalej skutecznie. Na zachód od gościńca z Predealu do Sinai wzięto szturmem kilka oszańcowanych linii rumuńskich i zabrano 190 jeńców do niewoli. Nad drogą przebiegającą dalej na zachód toczyły się wczoraj tylko mniejsze walki, podczas których wzięliśmy kilka pozycji wyżynnych i ujęliśmy 200 jeńców.

Berlin, 12. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk generała feldmarszałka księcia Leopolda bawarskiego: Na wschodnim brzegu Narajówki rozbił się na południowy zachód od folwarku Krasnolesie ponowny atak rosyjski przeciw stanowiskom zabranym przez nas.

Front generała-pułkownika arcyks. Karola: W części południowej Karpat lesistych ożywił się ogień działowy. Odbijają się tam pomyślne dla nas walki. Na wschodnim froncie siedmiogrodzkim odparte zostały na północ od przełęczy Oituz przez niemieckie wojska ośmiokrotne natarcia przeciwnika.

Przy odpieraniu rumuńskich ataków na Monte Frunte i Monte Sate, jako też przy obsadzeniu nieprzyjacielskich stanowisk po obu stronach Aluty zajęto po wliczeniu wczoraj zgłoszonych 200 jeńców, 18 oficerów, przeszło 1000 żołnierzy i 7 dział.

Na drodze Predealu, na przełęczy Szurduk i koło Orsowej posunęliśmy naprzód nasze wojska.

Pierwszy gen.-kwatremistrz Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

**Udaremnienie ataków angielskich i francuskich.**

Berlin, 9. listopada. Naczelna kwatera donosi: Zamiary atakowe Anglików i Francuzów między Lesars i Bouchavesnes, jako też na południe koło Pressoire, zostały słumione prawie wyłącznie już ogniem zaporowym.

**Zestrzelenie 17 samolotów.**

Berlin, 10. listopada. Naczelna kwatera donosi: Wobec pomyślnych warunków obserwacyjnych obustronna działalność ogniowa była na wielu miejscach ożywiona. W obszarze Sommy bezskuteczne nieprzyjacielskie częściowe

ataki koło Eaucourt, l'Abbaye i Guedecourt, koło Les Boeufs i Pressoire. Znaczniejsze francuskie siły posunęły się po obu stronach Saily naprzód. Zostały one częściowo w walce pierś o pierś odparte. Lotnicy rozwijali swą ożywioną działalność dzienną wśród jasnej księżycowej nocy dalej. W licznych walkach powietrznych zestrzeliliśmy ogółem 17 nieprzyjacielskich samolotów, większość po obu stronach Mozy. Nasze eskadry ponawiały swoje skuteczne ataki na dworce kolejowe, wojskowe obozy i składy amunicji, szczególnie w obszarze pomiędzy Peronne a Amiens.

Berlin, 11. listopada. Naczelna kwatera donosi: Jasna pogoda jesienna sprzyjała obustronnej działalności artyleryjskiej i lotniczej.

Grupa wojsk królewicza Ruprechta: Na północ od Ancre przyniosła Francuzom małe sukcesy, zresztą ataki poprowadzone na szerokim froncie rozbiły się.

Ofiarą ataków bombami lotników nieprzyjacielskich na miejscowości poza naszym frontem padło dziewięciu mieszkańców obszaru obsadzonego. Wyrządzona szkoda wojskowa jest bardzo mała.

W walce powietrznej i zapomocą ognia ochronnego znowu wczoraj zestrzelono dziesięć samolotów nieprzyjacielskich.

Berlin, 12. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk królewicza Ruprechta: Na północnym brzegu Sommy była działalność działowa tylko czasami silniejszą. W Saily-Saillies wywiązały się wczoraj wieczorem walki z blizką, które się jeszcze odbywają.

Na południe od rzeki wzmógł się ogień w odcinku Fresnes-Chaulnes; po obu stronach Ablaincourt przeszkodziła nasza działalność artyleryjska wywiązaniu się przygotowanego ataku.

Pierwszy gen.-kwatremistrz Ludendorff.

**Sprawozdanie sztabu francuskiego.**

Paryż, 7. listopada. Sprawozdanie francuskie, ogłoszone po południu, opiewa:

Francuzi i Anglicy w czasie od 1. lipca do 1. listopada nad rzeką Somme ujęli 71.532 jeńców niemieckich i 1449 oficerów. Materyał wojenny, zdobyty w tym czasie przez koalicję, wynosi 173 dział polne, 130 ciężkich dział, 215 moździerzy używanych w rowach i 988 karabinów maszynowych. Udział Francuzów w tej sumie ogólnej wynosi 40.796 żołnierzy, 809 oficerów, 77 dział polnych, 101 dział ciężkich, 104 moździerze, 535 karabinów maszynowych.

Z nocy niema nic do doniesienia, prócz przerywanego chwilami ostrzeliwania różnych punktów nad rzeką Somme i na prawym brzegu Mozy.

Walka napowietrzna: Samoloty niemieckie około godziny 10. wieczorem rzuciły kilka bomb zapalnych na Nancy, które nie spowodowały ani ofiar w ludziach, ani szkód materyalnych.

## Wojna Niemiec i Bułgarii z czwórporozumieniem i Rumunią.

**Cofnięcie oddziałów wywiadowczych.**

Berlin, 9. listopada. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka poln. Mackensena: W północnej Dobrudży wysunięte naprzód oddziały wywiadowcze, odpowiednio do rozkazu, uniknęły walki z nieprzyjacielską piechotą.

Front macedoński: Żadnych wydarzeń o istotnym znaczeniu.

Berlin, 10. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk gen. marszałka poln. Mackensena: Koło Giurgiu monitory zdobyły 2 rumuńskie holowniki, naładowane naftą. Na froncie w Dobrudży niema szczególniejszych wydarzeń.

Front macedoński: Położenie niezmiennione.

**Ożywione walki w Macedonii.**

Berlin, 11. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk gen. marszałka poln. Mackensena: Bez zmian.

Front macedoński: Na południe od Korczy wywiązały się potyczki naszych oddziałów bo-

cznych z wojskami francuskimi. We wschodniej części doliny Monastyr i na wzgórzach na północ od Czerny podejmowały francuskie i serbskie siły kilkakrotne ataki, które się jednak wśród obfitych strat rozbiły. Tylko na południe od Potog mógł nieprzyjaciół wtargnąć w przednie pozycje. Na froncie Strumy ożywiła się znowu działalność artylerii z obu stron jeziora Butkovo.

Berlin, 12. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk gen. feldmarszałka Mackensena: Z Dobrudży i z frontu Dunajowego nic nowego.

Front macedoński: W części zachodniej łuku Czerny odparte zostały silne francuskie ataki przez wojska niemiecko-bułgarskie. Koło Pologu zyskały nieprzyjacielskie natarcia na terenie.

Pierwszy gen.-kwatremistrz Ludendorff.

**Grecja pod rządami czwórporozumienia.**

Amsterdam, 8. listopada. Biuro Reutera donosi z Aten: Oddziały wojsk sprzymierzonych obsadziły arsenał i małą wyspę, na której znajduje się obóz amunicyjny floty.

Mediolan, 8. listopada. »Secolo« donosi z Aten: Nowa nota admirała francuskiego zawiadamia rząd grecki, że sprzymierzeńcy obsadzili arsenał, oraz zajęli całą grecką flotę łodzi podwodnych i składy amunicji, znajdujące się na wyspie Leros.

**Brusiłow o nowej armii rosyjskiej.**

Londyn, 10. listopada. Specjalny sprawozdawca »Times« z głównej kwatery rosyjskiej na froncie południowo-zachodnim miał rozmowę z generałem Brusilowem, który między innymi powiedział:

Sprzymierzeni już wojnę wygrali(?) i jest teraz jeszcze tylko kwestią czasu, kiedy nieprzyjaciół sam przyjdzie do tego przekonania. Podczas gdy państwa środkowe mają trudność zapełnić swoje szeregi, Rosyjanie nie osiągnęli jeszcze szczytu swojej potęgi i osiągnęli go dopiero w najbliższym roku, wtedy zaś będą mieli największą i najlepszą armię ze wszystkich, jakie mieli od początku wojny. Nawet w tym roku musieli Rosyjanie wykonywać ofensywę zbyt szczupłym materyałem i zbyt małą ilością ciężkich dział. W następnym roku będą równi nieprzyjacielowi co do materyału, a przewyższać go będą ilością ludzi. Klęski Rumunów nie mają najmniejszego znaczenia, drobne postępy nieprzyjaciela w Dobrudży są wprawdzie ubolewania godne, ale nie wpłyną one na większe kwestie wojenne. Poważną byłaby sytuacja, gdyby Niemcom było się udało wpaść przez Karpaty do Rumunii. Rumunia powinna się pocieszyć, że jej niepowodzenia są tylko podrzędnymi przypadkami wojennymi i że za nią stoi wielka Rosja. Brusilow zakończył: Trudno pojąć, w jaki sposób niemieccy dziennikarze mogliby jeszcze zakryć przed narodem ponurą przyszłość.

**Wilson został wybrany prezydentem.**

Berlin, 11. listopada. Berliński zastępca »Associated Press« donosi: Wilson został ponownie wybrany 272 głosami. Według dotychczasowych wyników głosowania, senat będzie miał demokratyczną większość 12 głosów. Skład Izby reprezentantów jest jeszcze wątpliwy i otrzyma demokratyczną większość tylko wtedy, jeżeli 5 okręgów, które dotąd są jeszcze wątpliwe, wybiorą demokratów.

Londyn, 10. listopada. »Times« donoszą z Nowego Jorku, że republikanie są zaskoczeni wynikiem wyborów, ponieważ Hughes na wschodzie osiągnął w wielu miejscowościach większość. Zwycięstwo Wilsona na zachodzie było sensacją. Nie jest to następstwem głosów kobiet i robotników, którzy oświadczyli się za Wilsonem, lecz hasła wydanego przez demokratów a brzmiącego: »Pokój i dobrobyt!« jak również następstwem nieufności wobec interesów finansowych, które Hughes zdaniem wyborców zachodnich reprezentuje.



## O zwołanie parlamentu.

Wiedeń, 10. listopada. Dzienniki donoszą, że wczoraj w południe prezydenci obu Izb Rady państwa, ks. Windischgrätz i dr. Sylwester, zjawili się u prezydenta ministrów dra Körbera, aby mu przedłożyć życzenia, wyrażone przez wszystkie stronnictwa Izby posłów i Izby panów co do usunięcia wojskowego szpitala z budynku Rady państwa. Prezydent ministrów oświadczył, że życzenie to jest mu już znane i że będzie mógł budynek opróżnić. W sprawie tej natychmiast porozumie się z ministrem spraw wewnętrznych. Chodzi tu jednak wyłącznie o zarządzenie administracyjne, którego nie można pod żadnym względem uważać za sprawę polityczną.

Na odrębnem posłuchaniu prezydent Izby posłów dr. Sylwester zawiadomił prezydenta ministrów o wynikach ostatniej konferencji przewodniczących stronnictw Izby posłów i o kwestyi przywrócenia życia parlamentarnego w Austrii.

Prezydent ministrów przyjął te oświadczenia do wiadomości i w odpowiedzi swojej zaznaczył, że przed zwołaniem Rady państwa odbędą się szczegółowe rokowania rządu ze stronnictwami. Nowy rząd jest od niedawna w urzędzie. W pierwszym rządzie zajmie się kwestyą aprowizacyi. Prezydent ministrów spodziewa się jednak, że także w innych kwestyach niebawem będzie mógł się porozumieć ze stronnictwami.

## Katar cesarza ustępuje.

Wiedeń, 11. listopada. Cesarz Franciszek Józef nabawił się kataru. W pracy codziennej nie nastąpiła żadna zmiana. Przyjmuje różne osobistości i załatwia codzienne sprawy.

Wiedeń, 12. listopada. Lekkie objawy kataru u Najj. Pana znajdują się w stadium zadowalającego cofania się, tak że według zdania lekarzy lekką chorobę monarchy możnaby uważać za usuniętą. Najj. Pan przyjął dziś w niedzielę ks. Montenuovo, generalnego adjutanta hr. Paarę, generała-pułkownika bar. Bolfrasa i prezydenta ministrów dra Körbera.

## Ogłoszenie niezawisłości Polski.

Podziękowanie cesarzowi Wilhelmowi i cesarzowi Franciszkowi Józefowi.

Warszawa, 7. listopada. W sali filharmonii odbyło się wielkie zgromadzenie polityczne, na którym wśród krzyków: »Niech żyje cesarz Wilhelm« uchwalono wysłać następującą depeszę: »Wielki Monarcho! W tym dla ludu polskiego tak wesołym dniu, w którym dowiaduje się on, iż będzie wolnym i że otrzyma niepodległe państwo z własnym królem, własną armią i własnym rządem, przenika pierś każdego, wolność miłującego Polaka, uczucie wdzięczności dla tych, którzy Polskę własną krwią uwolnili i do odbudowy samoistnego życia powołali. Zwycięstwa Twej niezwyciężonej armii przyniosły wolność dwóm miastom, sercu polskiemu równie drogich, t. j. Warszawie i Wilnu. Dzisiejsze porozumienie między Niemcami a Austro-Węgrami w kwestyi polskiej daje nam samoistny byt państwowy, najwyższe dobro, jakie naród posiadać może, dobro, które ocenić umiemy, gdyż zakończaliśmy gorczy nievoli. Do obrony dobra tego będziemy gotowi, skoro tylko dana nam będzie możność rzucenia się do walki przeciw naszemu wrogowi dziedzicznemu, caratowi. Wiemy, że poza tem wszystkiem stoi wola Twoja i że siła Twego ducha stała się czynnikiem tego faktu historycznego. Dlatego przesyłamy Ci, Najjaśniejszy Panie, wyrazy naszej wdzięczności i zapewnienia, że naród polski potrafi dochować sojusznikowi swojemu wierności.« Manifest ten podpisali: Makowiecki, Studnicki, dypl. inż. prof. Humnicki, publicysta Gruszeński, adwokat Szymański, właśc. dóbr ziemskich Suski z Grojca, przemysłowiec Luksenburg, przemysłowiec Kryszkiewicz, przemysłowiec Jawiołkowski, lekarz Pawełowski, rolnik i weteran z r. 1863 Ciagliński. Równobrzmiąca depesza wysłana została do cesarza Franciszka Józefa I.

Telegram cesarza Wilhelma w odpowiedzi na telegram arcybiskupa Dalbora.

Berlin, 10. listopada. Arcybiskup poznańsko-gnieźnieński dr. Dalbor wystosował do ce-

sarza Wilhelma telegram dziękczynny, w którym imieniem swoich dycezyan, wiernych niezlomnie Jego cesarskiej Mości, wyraża najpoddańsze podziękowanie za odbudowę samoistnego Królestwa Polskiego. Cesarz odpowiedział: Wasza arcybiskupia Dostojność z powodu ogłoszenia odbudowy państwa polskiego w dotychczasowych rosyjsko-polskich terenach zapewniła Mnie imieniem swych dycezyan ponownie o niezłomnej wierności Polaków w Prusiech. Dziękuję najserdeczniej za tę manifestację. Niechaj ona będzie dla mnie w tej historycznej chwili poręką, że powyższe postanowienie będzie błogosławieństwem dla niemieckiego państwa i nowego państwa, oraz dla trwałego zapewnienia europejskiej kultury.

## Ameryka wobec państwa polskiego.

Genewa, 10. listopada. »Petit Parisien« donosi z Waszyngtonu, że rząd amerykański przed zakończeniem wojny nie poweźmie żadnego postanowienia w sprawie uznania państwa polskiego. Podobne oświadczenie złoży — wedle rzymskiego doniesienia dzienników lyońskich — papież.

## Głosy prasy niemieckiej.

»Börsen-Courier« podnosi, że po raz pierwszy od początku okropnego zmagania się narodów jedna z biorącej w nich udział grupa krajów przed światem całym jasno wypowiedziała cel wojny. Proklamacya okazała, że mocarstwa środkowe widzą dobro swej przyszłości nie w gnębieniu i wykorzystywaniu innych narodów, lecz że sądzą one, iż najlepiej służą swym własnym interesom, jeżeli występują i działają w duchu niezawisłości i postępu w sąsiednich obszarach.

»Börsen-Zeitung« pisze: Spokojnemu, roztropnemu politykowi będzie to jasnym, że krok ten szkodzi i pożytek przynieść może. Ale my odpowiednio do stanowiska, jakiego żąda od nas wojna światowa i wobec spełnionego faktu, chcemy wzrok zwrócić naprzód i mieć w stosunku do naszej ojczyzny nadzieję, że z decyzji tej dla niej jak najmniej szkód wyniknie, i że raczej wszystko spodziewane dobro się spełni.

»Tägliche Rundschau« pisze: Naród niemiecki pragnie we wszystkich swych częściach ugody z Polakami i będzie się cieszył, jeżeli spełnią się nadzieje dobrego sąsiedztwa i opartego na wspólności broni sojuszu z wolną Polską. Warunkiem jednak pozostaje, że niemiecką naszą marchię wschodnią pozostanie nienaruszenie utrzymana.

»Kreuz-Zeitung« sądzi, że okoliczność, iż teraz załatwiono tak ważną, samą w sobie niezupelną wolną od wątpliwości, część kwestyi pokojowej, nie może być bez daleko idącego wpływu na widoki ukończenia wojny.

## Moskale nazywają niepodległość Polski »rabunkiem międzynarodowym«.

Petersburg, 9. listopada. Petersburska Ag. telegr. donosi: Cała prasa rosyjska traktuje proklamowanie niepodległości zajętych przez Austro-Węgry i Niemcy terenów Polski rosyjskiej z wielkim spokojem. Według jednozgodnego mniemania dzienników czyn ten mocarstw centralnych, na nowo grubo naruszający prawa międzynarodowe (!) nie ma bezwątpienia żadnego innego celu, jak tylko wypełnienie wyczerpanych rezerw.

Naród polski nie zgodzi się nigdy na taką samobójczą (?) politykę, chociaż ją nawet pod formą niepodległości wmawiają.

Pisma różnych kierunków politycznych są co do tego zgodne, ażeby sytuację pod tym kątem widzenia rozpatrywać.

»Now. Wremia« zauważa, że najslawniejsze tradycje oręża polskiego wiążą się z bitwą pod Tannenbergiem (aha!), gdzie polsko-litewskie i małoruskie pułki zadały klęskę zakonowi niemieckiemu. Poczęte przed 500 laty dzieło powinno być teraz do dobrego końca doprowadzonym.

»Birżewyje Wied.« piszą: Wbrew wszelkim zasadom prawa międzynarodowego Austro-Węgry i Niemcy postanowiły poczynić nowotwory i to pod formą Królestwa Polskiego z tak zwa-

ną niepodległością polityczną. Nikogo to nie złudzi, gdyż chodzi tu nie o akt prawno polityczny, ale o prosty międzynarodowy rabunek (Sic!).

»Riecz« stwierdza, że faktycznym celem tego gorączkowego niemiecko-austro-węgierskiego aktu jest oświadczenie o rekrutacyi. Tymczasem każdy wie, że tylko małowpływowe i nieliczne stronnictwa, jak n. p. L. P. P., mogły się na to zgodzić. Proklamowana przez Austro-Węgry i Niemcy rekrutacya przedstawia akt gwałtu, a ogłoszenie niepodległości Polski jest obłudą.

W równym sensie wypowiadają się i inne pisma, między innymi organ najsłabszej lewicy, który podnosi, że polskie masy ludowe i polska demokracja to, co się stało, za nowe nie-szczęście narodowe poczytają (!?).

Pismo »Nowosti Dnia« cytuje słowa jednej z najwybitniejszych osobistości polskich, hrabiego Wielopolskiego, który oświadczył: »To, że cesarz Franciszek Józef i cesarz Wilhelm chcą nadać prawa prowincjom rosyjskim (!), dzieje się tylko dlatego, ażeby wydobyć kilkaset tysięcy żołnierzy polskich. Ten obrażający a jawny zamiar będzie niewątpliwie przez Polaków zrozumiany, którzy nie dadzą się uwieść takimi obłudnymi podarunkami.«

## Uroczystości w Krakowie.

Kraków, 9. listopada. Z powodu proklamowania Królestwa Polskiego i rozszerzenia praw krajowych Galicyi odbyła się dzisiaj wielka uroczystość narodowa. Przed południem udał się wśród dźwięków orkiestry duży pochód uroczysty przez ozdobione chorągiewami ulice, przy których ustawiła się szpalarem dziesiątka szkolna, z pod ratusza na Wawel, do katedry zamkowej. Licznie zebrana publiczność witała pochód owacyjnymi okrzykami.

Na czele pochodu kroczyła kompania honorowa Legionów polskich, która, obrzucana przez całą drogę kwiatami, była przedmiotem gorących owacy. Za kompanią postępowały rozliczne stowarzyszenia ze sztandarami, reprezentanci władz cywilnych z wiceprezydentem namiestnictwa Grodzickim, marszałek królowy, Niezabitowski, liczni posłowie sejmowi i parlamentarni, generał komenderujący JE. marszałek porucznik Brandner, komendant twierdzy, liczni oficerowie, Rada miejska z prezydentem miasta.

W katedrze na Wawlu odprawił książę-biskup Sapieha uroczystą sumę, zakończoną odśpiewaniem polskiego hymnu narodowego.

W południe odbyło się w odświętnie przystrójonym ratuszu, w obecności wielu przedstawicieli polskiej arystokracji, między którymi był ks. Radziwiłł z małżonką, uroczyste posiedzenie.

Rada miejska uchwaliła wśród entuzjastycznych owacy wysłać telegram hołdbowniczy do cesarza Franciszka Józefa, nazwać jedną z głównych ulic ulicą 5. listopada i wysłać telegramy do Rady m. Warszawy i do Komendy Legionów polskich.

Uroczystości zakończyły wieczorem uroczyste przedstawienia w teatrach krakowskich.

## Rusini w sprawie wyodrębnienia Galicyi.

Wiedeń, 8. listopada. »N. W. Journal« ogłasza wywiad z posłem Kostiem Lewickim, poruszającym sprawę wyodrębnienia Galicyi. W wywiadzie tym oświadczył poseł Lewicki między innymi:

Parlamentarni przedstawiciele narodu ukraińskiego są przerażeni zapowiedzianymi zarządzeniami, które mają doprowadzić do wyodrębnienia Galicyi. To nowe ukształtowanie państwowego stanowiska Galicyi zawiera w sobie wielkie niebezpieczeństwo nie tylko dla narodu ukraińskiego, ale także i dla monarchii. Pozostanie nadal w monarchii jest dla narodu ukraińskiego kwestyą życia. Do Rosyi należę nie chcemy, jednak pozostawiać w samej polskiej Galicyi również nie chcemy. Gdyśmy przed czterema miesiącami udali się do poprzedniego premiera hr. Stürgkha celem omówienia z nim żywotnych spraw narodu ukraińskiego, otrzymaliśmy od niego wszelkiego rodzaju przyrzeczenia. W ostatnich jednak tygodniach był hr. Stürgkh niedostępny. A dzisiaj pojawiła się ta decyzja.



## Odpowiedź Warszawy — Ślązakom.

Ks. Józef Londzin,  
Dr. Jan Michejda,  
Cieszyn.

W imieniu władz samorządowych naszej stolicy przesyłam rodakom z prastarej piastowskiej dzielnicy podziękowania za skierowane do nas życzenia w obecnej uroczystej chwili. Wierzymy mocno, że chwila ta przyniesie szczęście wszystkim rodakom.

Niech żyje Polska!

Lubomirski.

Fellera dobroczynnie działający, kojący ból fluid z esencji roślin z marką



## „ELSA-FLUID” dla odlegających przeplukiwać gardła.

Ceny pokojowe: 12 flaszek franko 6 K, aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych. I-a.

### Z Cieszyna i okolicy.

Przy powszechnej kasie chorych i zapomóg w Cieszynie rozdzielonych zostanie dnia 2. grudnia b. r. kilka kwot zapomogowych z funduszu utworzonego na pamiątkę 60-letniego panowania Najjaśniejszego naszego cesarza Franciszka Józefa I. Biedni członkowie tej kasy lub tychże wdowy i sieroty, które dotąd żadnej zapomogi nie pobierają, zechcą wnieść odnośne podania do Zarządu powyższej kasy do 26. listopada b. r.

Ułgi wojskowe dla zajętych w gospodarstwie rolnem i leśnem. Na wniosek ministerstwa rolnictwa zarządziło ministerstwo wojny w sprawie tych, którzy rozporządzeniem ministerstwa wojny z roku 1916 jako zajęci w gospodarstwie rolnem i leśnem, zostali zwolnieni od służby wojskowej aż do 30. listop. b. r., że z wolnienia ich przedłużone zostaje na razie aż do dnia 31. grudnia 1916. Władze polityczne powiatowe przedłużenie to potwierdzą na dokumencie zwolnienia. Jeżeli dalsze zwolnienie poza d. 31. grudnia b. r. jest bezwzględnie koniecznym, a zatem jeżeli mają być zastosowane warunki, przewidziane w rozporządzeniu ministerstwa wojny, przedłużenie może być udzielone aż do dnia 31. marca 1917. Ustalenie dalszych zwolnień przez władze powiatowe polityczne następuje na podstawie przedłożenia przez odnośną gminę. Co się tyczy wszelkich zwolnień poza d. 31. marca 1917 dla celów pracy w gospodarstwie rolniczym i leśnem, to nastąpi ogólna rewizja. Bliższe postanowienia będą później ogłoszone.

Z kroniki żałobnej. Dnia 9. b. m. zmarł w szpitalu cesarza Franciszka Józefa w Bielsku po dłuższej a ciężkiej chorobie p. Jakób Marusarz, c. k. oficyał urzędu cłowego w Dziedzicach w 50. roku swego życia. Zwłoki zmarłego przewieziono do Dziedzic, gdzie odbył się pogrzeb na cmentarzu katolickim. Ś. p. Marusarz pełnił przed kilkoma laty służbę w Cieszynie, gdzie pozostawił po sobie jak najlepsze wspomnienie tak jako sumienny i gorliwy urzędnik, jako dobry obywatel-Polak, jak również z powodu swego pełnego zalet, ujmującego charakteru. Tak w Cieszynie, jak i w Dziedzicach należał do naszych towarzystw narodowych, które wedle sił i możliwości popierał. Cześć Jego pamięci! — Zasmuconej rodzinie wyrażamy nasze głębokie współczucie.

— W sobotę w nocy zmarł w Cieszynie znany sitkarz i przetakarz Franciszek Just w 76. roku swego życia. — Tej samej nocy zmarła w szpitalu krajowym żona właściciela domu Anna Linhart w 48. roku życia.

Przekazy polowe do Niemiec. Między c. i k. pocztami polowymi i Niemcami zaprowadzono obrót pocztowych przekazów polowych pod na-

stępującymi warunkami: 1. Kwota nadana musi być podana we walucie koronowej. Najwyższa kwota przekazu pojedynczego do Niemiec może wynosić 700 K, z Niemiec w sprawach prywatnych 100 marek a w sprawach wojskowych i marynarki 300 marek. 2. Zakazane są pisemne wiadomości na lewym odcinku przekazu z wyjątkiem krótkich wzmianek o celu zapłaty. 3. Jako przekazów do Niemiec będzie się używało polowych przekazów pocztowych, zaprowadzonych dla obrotu od wojska w polu. 4. W innych względach obowiązują ogólne przepisy o obrocie polowych przekazów pocztowych, jednak czas reklamacyi z powodu wypłaty do rąk niepowołanych wynosi rok po dniu nadania.

Stwierdzenie zasobów ziemniaków na Śląsku. Przed kilkoma dniami władze polityczne na Śląsku zarządziły przeglądanie piwnic i brogów po wsiach celem przeświadczenia się, czy podane ilości ziemniaków zgadzają się z rzeczywistym stanem. Przeglądanie odbywa się bardzo dokładnie, ponieważ chodzi tu o to, by własny zbiór ziemniaków wystarczył dla całego kraju. Dotąd niektóre gminy żądały, by im dodano ziemniaków, powołując się na nieurodę. Z drugiej zaś strony władze żądały dla komisyonaryszy daleko większych ilości. Komisyonarysze ziemniaczani mają też znacznie więcej pracy, niż zubożowi. Ich zadaniem bowiem jest także zaopatrywanie wojskowych kuchni i szpitali. Po ukończeniu przeglądania oczekuje się zmniejszenia się dotychczasowej biedy o ziemniaki.

Pozdrowienie z rosyjskiej linii bojowej zasłał Jakób K. z Ochab. Na kartce polowej, przesłanej do naszej Redakcyi, donosi, że »uroczystość Wszystkich Świętych w smutku przepędził, gdyż sobie przypomina, ilu to kolegów miał przed rokiem, a dziś został z nich sam; żal ogarnia go na wspomnienie, że razem pracowali i razem do polnej służby co dzień i noc chodzili, razem różne niewygody cierpieli i znosili, a dziś już ich niema, bo leży w twardej grobie, poniosłszy śmierć w obronie ojczyzny».

Na »Macierz Szkolną« złożyli: dr. Fr. Wilczek w Wiedniu 2 K; dr. Leon Wolf, adwokat we Frysztacie, zamiast wieńca na grób ś. p. profesora Kermela 5 K.

### Rozmaitości.

Pismo dziękczynne A. Osuchowskiego do papieża. »Osservatore Romano« ogłasza pismo dziękczynne Antoniego Osuchowskiego, prezesa utworzonej na podstawie inicjatywy papieża z dnia 21. listopada r. 1915 komisji ratunkowej dla Polski i sprawozdanie z wyniku urzędzonej na inicjatywę papieża w całym świecie składki na rzecz Polski. Zebrano ogółem 3,791.293 K. Z tego zebrano 1,601.381 fr. w Niemczech, 308.834 w Austro-Węgrzech, a 708.451 fr. w Stanach Zjednoczonych Ameryki, natomiast tylko 88.117 fr. w Rosyi, 113.439 fr. we Francyi, a 145.000 franków w Anglii.

Katastrofa na Wiśle. Koło Kazimierza nad Wisłą zaszło wielkie nieszczęście. W drodze urzędowej nadeszły następujące wiadomości. Dnia 2. b. m. o godz. 6. wieczorem przeprawić

się miały na jednym z promów, będących w ruchu pod Kazimierzem, 144 osoby, przeważnie kobiety i dzieci, na drugi brzeg rzeki. Pasażerowie weszli na prom, kierowany przez brata właściciela promu i jednego pomocnika. Prom odpłynął gładko od brzegu i zbliżył się już na odległość około 6 m do brzegu przeciwnego, gdy stojący na brzegu właściciel promu zawołał do brata swego, by zmienił nieco kierunek steru, ile że w miejscu lądowania stoi łódź motorowa. Sternik uczynił wprawdzie zadość wezwaniu, źle jednak widocznie sterem pokierował, gdyż prom zaczął się okręcać. W następnej już chwili zaczęła woda zalewać prom. Powstała panika. Wkrótce potem wszyscy wpadli do wody. Na wieść o wypadku zastępca komendanta posterunku żandarmerji zjawił się natychmiast z ludźmi swoimi na miejscu i jemu też wogóle zawdzięczyć należy, że część bodaj pasażerów zdołano uratować. Mimo energicznej akcji ratunkowej żandarmerji i oddziałów robotniczych uratować zdołano tylko 27 pasażerów. Z powodu panującej ciemności, niemniej wskutek tego, że pasażerami były głównie kobiety i dzieci, które pływać nie umiały, zginęło tak wiele ludzi, choć katastrofa rozegrała się przy samym brzegu rzeki. Dotychczas wydobyto z wody 59 zwłok. Właściciel promu zbiegł i jest przez władze ścigany. Wina katastrofy spotyka zarówno jego, jako też sternika.

Wina, że dziecko lub cierpiący bez pomocy wiednie, jest tak wielka, że ją nie wzięliby nikt na swoje sumienie. Wątpym, wychudniałym i chorowitym dzieciom przynosi Feller prawdziwy dorszowy tran watriobianą szybką ulgę, wzmocnienie, zysk na wadze i odporność na wszelkie choroby. Niedokrewne, skroficzne i gruźlicami dotknięte dzieci i dorośli bardzo chętnie go używają, ponieważ żadnego smaku i zapachu nie ma. Karmiącym matkom przysparza mleka i świeżych sił. Pierwszorzedni lekarze oświadczają, że czystemu, ale rzeczywście prawdziwemu tranowi watriobianemu najlepszej jakości, jak jest ten, należy pierwszeństwo dać przed wszelkimi mieszaninami i emulsjami, ponieważ w każdym razie więcej skutkujących składników posiada. Ceny pokojowe: 2 flaszki za 5 K franko wysyła aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya).

### Stróż domowy

przyjęty zostanie od 1. grudnia w Cieszynie, ul. cesarza Wilhelma (Saska Kępa) nr. 2, II. piętro. Osobiste przedstawienie pożądan.

### „DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA”

wydane napisane przez  
ks. prob. Emanuela Grima

### Pieśń mszalną o pokój

według melodji »Kto się w opiekę«.

Cena i egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

### Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. nr. 180.

Dobre wentylowane lokala.  
Bogaty wybór napojów.

Piwo piżmońskie i cieszyńskie, piwo oskarz.  
Bogaty wybór win butelkowych i winałkowych.

ZIMNY I Ciepły Bufet.

• liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnia

### Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU 4 Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

wkładowi na oszczędność

Czeki pocztowe  
na żądanie.

i płać od nich

Czeki pocztowe  
na żądanie.

od nowych wkładek 4%.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

**Cena z przesyłką pocztową:**  
Rocznie . . . . 7 K — b  
Półrocznie . . . . 3 „ 50 „  
Kwartalnie . . . . 1 „ 75 „  
**Bez przesyłki pocztowej:**  
Rocznie . . . . 6 K — b  
Półrocznie . . . . 3 „ — „  
Kwartalnie . . . . 1 „ 50 „

Numera pojedyncze ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia „Biedziotwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. Stefani (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Sasko Kępa, — W Bogumińsku (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszyńsku, ul. Biedziotwa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

**Za ogłoszenia**  
płaci się 20 halerczy od wiersza (złotka) drobnego, przy kilkurasowym umieszczeniu znacząco taniej.

Rocznik 69.

W Cieszyńsku, piątek, dnia 17. listopada 1916.

Nr. 92.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszyńsku.

## Cieężkie walki nad Sommą i w łuku Czernej w Macedonii.

### Wojna austro-włoska.

Nic nowego.

Wiedeń, 13. listopada. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 14. listopada. Urzędowo donoszą: Bez ważniejszych wypadków.

Wiedeń, 15. listopada. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione. Na wschód od Gorycy zajęły wojska nasze włoski rów, ujęły czterech oficerów, 475 żołnierzy i zdobyły 7 karabinów maszynowych.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

Bomby na Ravenę i Pontelagoscuro.

Wiedeń, 13. listopada. Urzędowo donoszą: W nocy z dnia 12. na 13. b. m. obrzuciły nasze hydroplany bombami zakłady fabryczne w Pontelagoscuro i urządzenia kolejowe w Rawennie. Działanie było niszczące. W pierwszej miejscowości osiągnięto celne rzuty w dwu rafineriach cukru, w rafinerii siarki, w elektrowni i na moście kolejowym i zauważono wiele pożarów. W Rawennie trafiono celnie w budynek dworca kolejowego. Wszystkie samoloty powróciły nieuszkodzone.

Bombardowanie zakładów wojskowych w Doberdo i pola lotniczego w Beligne.

Wiedeń, 14. listopada. Urzędowo donoszą: W nocy z 13. na 14. b. m. obrzuciła bardzo skutecznie jedna z naszych eskadr hydroplanowych wojskowe zakłady w Doberdo i nieprzyjacielskie pole lotnicze w Beligne bombami wybuchowymi i wzniciła wielki pożar. Kilka hangarów ugodzono celnie i wywołano wielki pożar. Mimo silnego ostrzeliwania wróciły wszystkie samoloty nienaruszone.

Wiedeń, 15. listopada. Urzędowo donoszą: Wczesnym rankiem 14. b. m. zaatakowała jedna z naszych eskadr hydroplanowych bardzo skutecznie bombami nieprzyjacielskie pozycje w Ronchi, Vermigliano i Doberdo. Nieprzyjacielski samolot, atakujący eskadrę, zmuszono do ucieczki.

Komenda floty.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Ataki Rumunów i Rosyan.

Wiedeń, 13. listopada. Urzędowo donoszą: Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia

Karola: W obszarze Orsowej, nad gościńcem Szurduk i na południowy wschód od przełęczy Vöröstorony uderzał nieprzyjaciół nadaremnie na nasze wojska.

Na północny zachód od Campolung wyrzuciły austro-węgierskie i niemieckie oddziały Rumunów z zacięciem bronięcej miejscowości Candesti. Z obu stron Sosmező odrzucono kilka rumuńskich ataków.

W odcinku Tölgyes wzięły austro-węgierskie i niemieckie wojska szturmem górę Bitca-Arsurilor, na północ od Hollo. Załamały się ataki znacznych sił rosyjskich, które nieprzyjaciół rzucił przeciw kolumnom na południowy wschód od Tölgyes i koło Belber.

Front wojsk generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

1600 jeńców rumuńskich, 9 karabinów maszynowych i jedno działo.

Wiedeń, 14. listopada. Urzędowo donoszą: Front armii generała marszałka poln. Mackensena: Nasze monitory dunajowe zdobyły koło Giurgiu mimo silnego przeciwdziałania nieprzyjacielskiego siedm częściowo naładowanych holowników.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Karola: Koło Orsowy oczyściliśmy prawy brzeg Czerny. W północnej Wołoszczyźnie przebiegają walki stale pomyślnie. W ostatnich dniach ujęliśmy tutaj 1600 jeńców i zdobyliśmy 9 karabinów maszynowych i jedno działo. W przełęczy Oitos Rumuni prowadzą dalej swoje ataki. W odcinku Tölgyes zmusiliśmy Rosyan do opuszczenia kilku wzgórz na zachód od Granicy. Na północ od Jakubenów rozbiło się rosyjskie natarcie.

Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Nic nowego.

Wiedeń, 15. listopada. Urzędowo donoszą: Front armii gen.-pułkownika arcyks. Karola: W północnej Wołoszczyźnie kontynuuje się walki z sukcesem. Rumuni pozostawili w naszych rękach 23 oficerów, 1800 żołnierzy i 4 działa. W zachodnim terenie granicznym i w zaśnieżonych Karpatach lesistych nie było szczególnych wydarzeń.

Front armii gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Na linii c. i k. sił bojowych nic ważnego.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna na południowym wschodzie.

Nic nowego.

Wiedeń, 13. listopada. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 14. listopada. Urzędowo donoszą: Bez ważniejszych wypadków.

Wiedeń, 15. listopada. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Zacięte walki na pograniczu siedmiogrodzko-rumuńskim.

Berlin, 13. listopada. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Między morzem i Karpatach żadnych istotnych wydarzeń.

Front wojsk gen.-pułkownika arcyks. Karola: W górach György bataliony niemieckie i austro-węgierskie wzięły Bitca-Arsurilor. Tam, na wzgórzach na wschód od Belbor i na wschodnim brzegu Putny, Rosyanie kilkakrotnie atakami usiłowali odebrać zdobyty przez nas teren. Także na wzgórzach z obu stron przełęczy Oitoz odparto nieprzyjacielskie uderzenia. Na północny zachód od Campolung nasze wojska wzięły Candesti. Na południowy wschód od przełęczy Czerwonej Wieży i drogi Szurduk, jako też na północ od Orsowy siły rumuńskie przy wielkich kontratakach nie miały żadnego sukcesu. Oprócz krwawych strat okupiły one to znowu przeszło tysiącem jeńców.

Berlin, 14. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Nie było szczególnych działań potyczkowych.

Grupa armii gen.-pułkownika arcyks. Karola: W północno-wschodniej części od Jakoben w Karpatach lesistych rozproszono ogniem oddziały rosyjskie z przedpól naszych pozycji. Przed atakiem niemieckich i austro-węgierskich wojsk cofnęli się Rosyanie z gór György w stronę granicy. Także na południe od przełęczy Tölgyes poczynili Bawarczycy i austro-węgierskie bataliony postępy mimo zaciętej obrony. Z obu stron doliny Oitos odbywały się także wczoraj mniejsze potyczki o poszczególne wzgórza. Na froncie południowym Siedmiogrodu toczą się pomyślne dla nas walki. Ujęto znowu kilkaset jeńców, w przełęczy Czerwonej Wieży 6 oficerów i 650 żołnierzy.

Berlin, 15. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii gen. marszałka polnego księcia bawarskiego: Na wschodnim brzegu Narajówki skierowali Rosyanie przeciw niedawno przez nas zyskanym pozycjom na zachód od folwarku Krasnolesie zacięte ataki, które jednak zostały odparte w całości na jednym miejscu przez kontrnatarcie.

Grupa armii gen.-pułkownika arcyks. Karola: Na froncie wschodnim Siedmiogrodu pa-



nowała tylko słaba działalność potyczkowa. W zwycięskich dla nas walkach w lasach i górach wzdłuż dróg, prowadzących do Wołoszczyzny, stracili Rumuni wczoraj w jeńcach 23 oficerów i 1800 żołnierzy, tudzież cztery działa i kilka karabinów maszynowych.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

#### W zatoce Fińskiej i przed Tamizą.

Berlin, 14. listopada. Urzędowo donoszą: W nocy z dnia 10. na 11. b. m. niemieckie torpedowce podczas jazdy wywiadowczej w zatoce Fińskiej dotarły aż do Baltischport i skutecznie ostrzeliwały z małej odległości urządzenia portowe tego rosyjskiego punktu oparcia.

Przed Tamizą dnia 12. b. m. nasze flandryjskie siły morskie zatrzymały holenderski parowiec »Batavia VI« z większą ilością kontrabandy na pokładzie i sprowadziły go do portu.

## Wojna niemiecko-francuska.

#### Bitwa nad Sommą.

Berlin, 13. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: Między Ancre a Sommą chwilami silna walka artylerii. Nasz ogień rozproszył nieprzyjacielską piechotę na przedpolu naszych stanowisk na południe od Varlencourt i oddziaływał na zbiorowiska wojsk w angielskich rowach na zachód od Eaucourt l'Abbaye. W Saily-Saillisel dzierżymy brzeg wschodni. Z obu stron wsi atakowali Francuzi po południu znacznymi siłami. Odrzucono ich.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Francuskie uderzenie na północ od Doller (górna Alzacja), które nastąpiło po przygotowaniu artyleryjskim, rozbiło się w zupełności.

#### Zacięte walki na froncie angielskim.

Berlin, 14. listopada. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Z obu stron Ancre wrzały wczoraj zacięte walki. Po przygotowaniu silnym ogniem koncentrycznym wielkiego kalibru nastąpiły na nasze pozycje, wysunięte w kącie w stronie południowo-zachodniej, silne ataki nieprzyjacielskie, przy pomocy których udało się przeciwnikowi wśród znacznych ofiar wypchnąć nas z Beaumont-Hamel i St. Pierre Divion bocznymi liniami łącznikowymi w przygotowaną pozycję zasiekową. Zacięta obrona spowodowała także u nas znaczne straty. W innych miejscach frontu atakowanego na wschód od Habuterne aż na południe od Grandcourt wyparto Anglików, gdzie tylko wtargnęli, przy pomocy kontrnatarć naszej piechoty. Francuskie ataki w odcinku Saily-Saillisles nie udały się.

Front armii cesarzewicza: Na zachodnim brzegu Mozy działalność artyleryjska była w godzinach wieczornych żywszą. Natarcia wywiadowcze Francuzów na naszą pozycję w Hardeumont zostały odparte.

Z wielkim sukcesem spełniły nasze oddziały lotnicze także w październiku swe ciężkie i wielostronne zadanie przedewszystkiem na zachodniej widowni boju. Szczególne uznanie i podzięką należy się lotnikom-obszernym artylerii i piechoty. Ich skuteczna ochrona była zupełnie zagwarantowana przez lotników bojowych, którzy również znakomicie spełnili swe szczególne zadania i przez ogień naszych dział przeciw-samolotowych. Straciliśmy 17 samolotów. Nasi przeciwnicy na zachodzie, wschodzie i na Bałkanie stracili 104 samolotów, z tego 83 w walce powietrznej, 15 od strzałów z ziemi, 6 z powodu niedobrowolnego wylądowania za naszymi liniami. W naszym posiadaniu znajduje się 60 samolotów nieprzyjacielskich, z drugiej strony linii można było stwierdzić 44 straconych.

#### Masowe ataki angielskie.

Berlin, 15. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii królewicza Ruprechta: Bitwa na północ Sommy toczy się dalej. Trwające od rana do nocy wymagania się zaznaczyły 14. listopada jako dzień pierwszorzędnego znaczenia. W nadziei wyzyskania pierwszego sukcesu zaatakowali Anglicy ponownie silnymi masami

na północ od Ancre, tudzież kilkakrotnie między les Sars i Guedecourt. Udało im się wprowadzić zająć wieś Beaucourt, ale na wszystkich innych punktach szerokiego frontu atakowego załamała się ich siła uderzenia, wśród obfitych strat przed naszymi pozycjami. Przy odparciu nieprzyjacielskiego szturmego odznaczył się szczególnie magdeburski pułk piechoty nr. 66 i badencki pułk piechoty nr. 169, tudzież pułki 4. dywizji piechoty gwardyjskiej. Znaczniejsze siły rzucili Francuzi celem zyskania lasu St. Pierre Vaat. Ataki nie odniosły jednak sukcesu, zakończyły się krwawą klęską.

Pierwszy gen.-kwaternistrz Ludendorff

#### Ataki lotnicze.

Berlin, 14. listopada. Biuro Wolffa donosi, że samoloty nieprzyjacielskie wczoraj o godz. 10. wieczorem zaatakowały szereg miejscowości i fabryk w obszarze Saar. Ponieważ bomby spadły na otwarte pole, po części zaś wogóle nie wybuchły, wyrządzona szkoda jest nieznaczna, szkody zaś wojskowej wcale niema. Trafione zostały domy mieszkalne, przyczem trzy osoby zginęły a 11 zostało mniej lub więcej ciężiej rannych.

Atak na miejscowości w Lotaryngii, który nastąpił tego samego dnia o północy, był zupełnie bezskutecznym.

Tej samej również nocy niemiecka eskadra lotnicza rzuciła na Luneville, Nancy i na plac lotniczy Malzeville bomby o ciężarze przeszło 1000 kg a inna eskadra niemiecka obrzuciła nad Somme dworzec, obozy amunicyjne, schroniska wojskowe i nieprzyjacielskie place lotnicze bombami o wadze 6000 kg. Widać było z daleka sukces ataku, który wywołał potężne pożary.

## Wojna Niemiec i Bułgarii z czwóroporozumieniem i Rumunią.

#### Walki koło Monastyru.

Berlin, 13. listopada. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka poln. Mackensena: Nieprzyjacielskie oddziały, podchodzące wzdłuż Dunaju ku lewemu skrzydłu naszych stanowisk w północnej Dobrudży, zostały przepędzone. Czernawoda była bez skutku ostrzeliwana z lewego brzegu Dunaju.

Front macedoński: Na wyżynie Monastyru silny ogień działowy. Wobec obfitych w straty ataków nieprzyjaciela pod Lazes i Kenali i na północny wschód od Brod nad Czerną, pozycje niemiecko-bułgarskie utrzymane zostały w zupełności.

Berlin, 14. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii marszałka poln. Mackensena: W Dobrudży nic nowego.

Znakomite austro-węgierskie monitory zabraly po potyczce ogniowej z rumuńskiego brzegu Dunaju koło Giurgiu 7 holowników, z tego 5 naładowanych.

Front macedoński: W okolicy Korczy doszło ponownie do utarczek naszych oddziałów bocznych z francuską piechotą i kawalerią. Atak wojsk koalicyjnych w dolinie Monastyru i na północ od Czerny trwa dalej. Walki nie zostały jeszcze zakończone.

#### Cołnięcie się w łuku Czerny.

Berlin, 15. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii gen. marszałka poln. Mackensena: Położenie bez zmiany. Lotnicy obrzucili bombami twierdzę Bukareszt.

Front macedoński: Gwałtownym atakom francuskim w równinie Monastyru dotrzymały wojska bułgarskie, wśród nich pułk bałkański Jego Cesarskiej Mości, niewzruszenie miejsca. W łuku Czerny udało się przeciwnikowi zająć kilka wzgórz. Ażeby uniknąć oskrzydlenia pozycji w dolinie, obrona nasza cofnęła się.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

#### Nad Dunajem.

Sofia, 13. listopada. Podczas ostatniej wyieczki monitorów austriackich na Dunaju stwierdzono, że straż nad Dunajem pełnią wojska rosyjskie, zaś rumuńskie po największej części odeszły na front siedmiogrodzki.

Następca tronu arcyks. Karol generał-pułkownikiem i wielkim admirałem.

»Streffleurs Militärblatt« donosi: Cesarski zamianował (z dniem 1. listopada) generał-pułkownikiem i wielkim admirałem generała kawaleryi i admirała arcyksięcia Karola Franciszka Józefa.

#### Samochwalstwa i pochwały Asquitha.

London, 11. listopada. Na początku mowy, wygłoszonej w Guidhall; powiedział Asquith:

Nasza flota trzyma obecnie coraz silniej wszystkie drogi, które nieprzyjacieli sprowadza swoje zapasy. Nasze dzielne wojska w chlubny sposób udowodniły na rozmaitych placach walki swe prawa utrzymania w blasku najlepszych tradycji naszej przeszłości.

W walce tytanów nad Somme zyskują ciągle na terenie, w Soluniu, Egipcie, Mezopotamii, Afryce wschodniej odnoszą rekord na równi z walczącymi ramię w ramię nad Somme Francuzami. Zniszczyli w przeciągu nie więcej jak 14 dni ośmioniesięczne wysiłki nieprzyjaciela pod Verdun, które go bardzo drogo kosztowały.

Włochy posuwają się stale ku Tryestowi; Rosya spełnia z niezminiejszą siłą i dzielnością czynu swe kolosalne zadania.

Naszemu rumuńskiemu sprzymierzeńcowi należy się specjalna dań podziwu i wdzięczności za zażarte utrzymywanie swego frontu.

Serbowie odgrywają cenną rolę, rozwijając jak nigdy chlubne, niezwykłe właściwości swej rasy.

Nasi nieprzyjaciele są wielkimi organizatorami, jak i doskonałymi bojownikami na polu bitwy. Są oni też niezmordowanymi pracownikami na polu działalności werbunkowej. Ich wysiłki mają na celu sianie niezgody między sprzymierzonymi i pozyskiwanie na swoją stronę publicznej opinii neutralnych. Twierdzenie, jakobyśmy my sprzymierzeni zamierzali po wojnie wznieść nie do przekroczenia mur kamienny wobec handlu neutralnego, jest dziecięcym wynysłem. Sprzymierzeni, gdy nadejdzie czas pokoju, we własnym interesie nie będą na nic innego kładli wagi, jak na najlepsze przemysłowe stosunki z neutralnymi państwami.

Czynność Niemiec, celem pozyskania na swoją stronę, polega na wpływaniu na opinię publiczną we wszystkich prowadzących wojnę krajach na rzecz odrębnego pokoju. Sprzymierzeni walczą za wspólną sprawę. Zwycięstwo, którego pewność ich wszystkich napędza, jest naszym zdaniem zasadniczym warunkiem trwałego pokoju. System, jaki stosuje niemiecka propaganda przeciw naszym sprzymierzeńcom, a zwłaszcza przeciw Rosji, dąży właśnie do czegoś wręcz przeciwnego. Tam przedstawiają nas jako mocarstwo, które dlatego stara się o dalsze prowadzenie wojny, aby przeszkodzić ogólnemu jak i odrębnemu pokojowi. Przedstawiają nas, jakobyśmy wyzyskiwali bez skrępowań i bez miary krytyczne położenie naszych braci w walce, którzy rzekomo pragną pokoju, my zaś chcemy pokoju tylko pod warunkiem, że wojna przy swych okropnych ofiarach i niewysłowionych cierpieniach nie będzie nadaremna. Pokój odrębny nie może wchodzić w rachubę, a co do pokoju — czy on prędzej lub później przyjdzie, nie chcę ani chwili zatajać mego przekonania, że walka będzie wymagała użycia wszystkich naszych sił, całej naszej cierpliwości i siły postanowienia, — bo będzie on musiał być zbudowanym na pewnych, silnych podstawach i przy rękach dla słabych, dla wolności Europy i dla przyszłej wolności świata.

#### Odpowiedź Norwegii.

Berlin, 14. listopada. »Lokal-Anzeiger« donosi, że odpowiedź Norwegii na notę Niemiec w sprawie łodzi podwodnych jest zredagowaną w duchu pojednawczym, nie zawiera jednak niczego, by można o niej powiedzieć, że jest zadowalającą. Jednakże ustne uwagi do noty, poczynione przez posła norweskiego, są tego rodzaju, że możliwość porozumienia z Norwegią nie jest wykluczona.

#### Utworzenie urzędu żywnościowego.

Wiedeń, 14. listopada. »Wiener Zeitung« ogłasza następujące pismo odręczne monarchy:



Kochany drze Körber!

Wola jest moja, by podczas trwania nadzwyczajnych, wywołanych wojną stosunków o potrzeby wyżywiania ludności dbał jednolity, w odpowiednią władzę wyposażony urząd.

Zatwierdzając wnioski pana w sprawie utworzenia takiego urzędu, mianuję na pańską propozycję dyrektora kraj. skarbowego i wiceprezydenta kraj. dyrekcji skarbu w Wiedniu Oskara Koksteina prezydentem tego urzędu.

Wiedeń, dnia 13. listopada 1916.

Franciszek Józef m. p.  
Körber m. p.

Nadto przynosi »Wiener Zeitung« wiadomość o posunięciu prezydenta urzędu dla wyżywienia ludności, Oskara Koksteina, do 3. klasy rangi urzędników państwowych.

Wiedeń, 14. listopada. Prezydent ministrów na podstawie § 2. rozporządzenia całego gabinetu z dnia 13. listopada b. r. w sprawie utworzenia urzędu dla spraw wyżywiania ludności powołał szefa sekcji w ministerstwie spraw wewnętrznych Oskara Kellera na stanowisko wiceprezydenta tego urzędu.

#### Przedłużenie mandatów do Rady państwa.

Wiedeń, 13. listop. »Parlamentskorrespondenz« dowiaduje się, że jeszcze w czasie urzędowania gabinetu hr. Stürgkha kwestya przedłużenia mandatów do austriackiej Rady państwa była omawiana. Ówczesny minister sprawiedliwości wypracował nawet projekt ustawy, w sprawie przedłużenia mandatów poselskich, które wygasają z dniem 11. czerwca 1917. Motywem do wypracowania tego projektu była niemożliwość zarządzenia wyborów z powodu stosunków wojennych. Nowe wybory musiałyby się odbyć w r. 1917.

#### Zapowiedź zebrania się parlamentu niemieckiego.

Berlin, 14. listopada. Jak słychać, parlament zbierze się mniej więcej za ośm do 15 dni ponownie na obrady, by załatwić przedłożenie, ustalające obowiązek do pracy w służbie publicznej dla wszystkich, którzy na podstawie obowiązku wojennego do tego nie mogą być pociągnięci.

Jak »Berl. Zeitung am Mittag« się dowiaduje, chodzi o to, by wszyscy przebywający w kraju, którzy wchodzą w rachubę dla celów czysto wojskowych, mogli w całości dla tych celów być do rozporządzenia i by zastąpić ich innymi siłami, które będą wypełniały ich dotychczasową pracę, na podstawie obowiązku służby cywilnej. Dokładna treść przedłożenia nie jest jeszcze ustalona.

#### Śmierć ambasadora niemieckiego we Wiedniu.

Wiedeń, 15. listopada. Ambasador niemiecki Tschirschky zmarł tu nagle zupełnie niespodzianie. Cierpiąc od dłuższego już czasu na chorobę wewnętrzną, zdecydował się Tschirschky przed około 14 dniami poddać się małej operacji, która też dobry miała przebieg. Zupełnie niespodziewanie nastąpiła dziś rano embolia, której ambasador o godz. 5. po południu uległ.

#### Ogłoszenie niezawisłości Polski.

Polska Rada Stanu i polski Sejm.  
Rozporządzenie generał-gubernatora warszawskiego.

Berlin, 14. listopada. Biuro Wolffa ogłasza urzędowo:

Życzenie, wypowiedziane przez wszystkie warstwy ludności co do współdziałania przy zadaniach rządu krajowego, zanim jeszcze wprowadzony być może uporządkowany ustrój państwowy konstytucyjny, spowodowało p. generał-gubernatora do wydania rozporządzenia, dającego początek stworzeniu w Królestwie Polskim z wyborów wychodzącej Rady Stanu. Współdziałal w Radzie Stanu terytoryów Królestwa Polskiego, pozostających pod administracją austriacką, uregulowany jeszcze zostanie drogą układów z władzami austro-węgierskimi.

W generalnej gubernii warszawskiej odbywają się wybory do Rady Stanu w sposób następujący:

W powiatach wiejskich wybierają sejmiki obwodowe, w powiatach zaś miejskich Warsza-

wa i Łódź korporacje miejskie łącznie 70 posłów. Posłowie ci wybierają ze swej strony wedle zasad wyborów proporcjonalnych 8 członków Rady Stanu; 4 dalszych członków zamianuje generał-gubernator, który też prowadzi przewodnictwo.

Rada Stanu obraduje nad przedłożonymi jej projektami ustaw, ma co do wniosków także prawo inicjatywy i przygotowuje uchwały Sejmu.

Także Sejmowi mogą być przedłożone projekty ustaw i inne dla kraju ważne kwestye do narad i powzięcia uchwały. Przysługuje mu prawo nakładania podatków i zaciągania pożyczek. By już z góry miał pewne określone zadania, poruczone mu zostaje powzięcie uchwały co do przewidzianego w ordynacji obwodowej funduszu dotacyjnego, co do krajowego funduszu melioracyjnego i co do funduszu dla odbudowy zniszczonych miejscowości.

Obrady Rady Stanu i Sejmu, w których bierze udział szef administracji jako komisarz rządowy, prowadzone będą w języku polskim.

Tem samem uczyniony ma być pierwszy krok do przygotowania polskiego rządu państwowego.

Ponieważ przeprowadzenie wyborów i odpowiednich układów z c. i k. gubernatorstwem generalnem w Lublinie wymagać będzie jeszcze dłuższego czasu, utworzoną ma być w możliwie najkrótszym czasie w porozumieniu z władzami austriacko-węgierskimi prowizoryczna Rada Stanu dla Królestwa Polskiego.

Opublikowanie rozporządzenia tego nastąpiło w numerze poniedziałkowym »Deutsche Warschauer Zeitung« i w »Dzienniku rozporządzeń dla generał-gubernatorstwa warszawskiego« z 13. listopada.

#### Manifestacja Koła polskiego z powodu ogłoszenia niezawisłości Polski.

Kraków, 13. listopada. Dzisiaj odbyła się tutaj manifestacja Koła polskiego Sejmu galicyjskiego z powodu proklamowania niepodległej Polski i zapowiedzianego rozszerzenia praw krajowych Galicji.

Miasto było uroczyste uflagowane i udekorowane.

Po uroczystem nabożeństwie dziękczynnem, w którym wzięli udział polscy członkowie Izby panów, Izby posłów i Sejmu krajowego, oraz naczelnicy władz wojskowych i cywilnych, członkowie sejmowego Koła polskiego udali się do świątyni ozdobionej sali ratuszowej, gdzie odbyło się w południe uroczyste posiedzenie Koła polskiego przy współudziale członków Naczelnego Komitetu Narodowego.

Prezes Koła polskiego dr. Biliński w uroczystej przemowie wyraził najgorętsze podziękowanie i hołd dla Monarchy, który wraz ze swoim potężnym Sprzymierzeńcem stał się twórcą Państwa Polskiego, jako też głęboko odczuł wdzięczność za zarządzone rozszerzenie autonomii Galicji.

Słowa Bilińskiego, który złożył także serdeczne życzenia Warszawie, wyraził wdzięczność i podziw dla Legionów polskich, oraz okrzyki jego »Niech żyje!« na cześć cesarzy i wolnej i niepodległej Polski, były przyjęte z największym entuzjazmem.

Koło polskie postanowiło następnie wysłać enuncyację dziękczynną do Monarchy.

#### Anglicy o ogłoszeniu Polski.

Londyn, 11. listopada. »Daily News« pisze na temat przyszłości Polski: Ofiarowanie niepodległości nie może być uważane za manifest papierowy, który nie oddziaływałby praktycznie na wojnę. Jeżeli się sądzi, że wiernopoddanie Polaków względem Rosji tak głęboko się zakorzeniło, iż ci muszą pozostać głusi na wszystkie propozycje mocarstw centralnych, byłoby się w błędzie. Mieszkańcy Polski rosyjskiej są przede wszystkim Polakami, mającymi niewzruszoną wiarę w odbudowanie niepodległej, zjednoczonej Polski. Niemcy nie ofiarują im wprawdzie zjednoczenia, ale dają im niepodległość, podczas gdy Rosya obiecywała im tylko autonomię. Nie można sądzić, że Polacy w podarunku niemieckim zobaczą tylko bezwartościowe ustępstwo.

»Manchester Guardian« pisze: Gdyby stanowisko Rosji było dalej widzące i liberalniejsze, gdyby nie czyniono największych wysiłków, ażeby spełnienie obietnic w. k. Mikołaja odło-

żyć, krytyka postąpienia mocarstw centralnych miałaby większe znaczenie.

»Times« przypominają, że Polacy od obsadzenia kraju przez Niemców odcięci są od wszelkich wiadomości o postępie wojny(?), znajdując się od miesięcy pod żelazną administracją niemiecką i wiedzą, czego ich tyrani(?) od nich oczekują. Niektórzy z nich mogą uważać za stosowne udawać obłudę, którą w sercu pogardzają. Niemcy, ich sprzymierzeńcy i reakcyoniści rosyjscy będą chcieli oczywiście to wyzyskać, ale my ufamy rozumowi i szlachetności(?) innych party rosyjskich, które wezmą wzgląd na wybiegi, do których nasi bracia Polacy zostali zmuszeni.

Tygodnik »Truth« pisze: Czy Francya i Anglia, gdyby pojawiły się różnice, poprą propozycję, ażeby Polska, którą Niemcy chcą uczynić niepodległą, została wrócona Rosji? Chytry Niemiec wymyślił piękne jabłko niezgody dla aliantów!

»Westminster Gazette« wywodzi: Zdziwiłoby to nas, gdyby przewodcy polscy i naród polski byli pociągnięci decyzją mocarstw centralnych. Na Polakach, jako na całości, ta szlachetność w rozporządzaniu obcym(?) terenem, nie robi wrażenia.

#### Obchód »5. listopada« w Budapeszcie. Kazanie ks. biskupa Bandurskiego.

Budapeszt, 12. listopada. Węg. Biuro kor. Krajowy Związek katolików i Polski Narodowy Wydział urządziły tu dziś w kościele św. Szczepana z okazji odbudowy Polski uroczyste nabożeństwo. Kościół zapełniły tłumy. Żołnierze polskiego korpusu posiłkowego tworzyli straż honorową. Na nabożeństwo przybyły liczne osobistości, między innymi minister oświaty Jankovich, naczelny komendant honwędów generał piechoty Karg, komendant wojskowy pmp. Bogach, prezydent katolickiego Związku kraj. hr. Jan Zichy, rektor uniwersytetu, zastępca niem. generalnego konsula, turecki generalny konsul, oficerskie deputacje garnizonu i t. d. Mszę uroczystą celebrował kardynał ksiądz biskup dr. Csernoch z wielką asystencją duchowną. Lwowski biskup ks. Bandurski wygłosił kazanie po polsku, a ks. prałat Gieswein po węgiersku.

#### Król bułgarski a państwo polskie.

Zofia, 14. listopada. Wczoraj przed południem z okazji proklamacji samodzielnej Polski odbyło się w tutejszym kościele katolickim z inicjatywy kolonii polskiej, uroczyste nabożeństwo dziękczynne, na które przybył król Ferdynand, członkowie rządu i posłowie sprzymierzonych państw. Król miał order Białego Orła, ustanowiony przez królów polskich.

#### Mundury przyszłej armii polskiej.

Warszawa, 14. listopada. »Deutsche Warschauer Zeitung« donosi: »Z urzędowych źródeł otrzymujemy następujące dane o przyszłej armii polskiej: W mundurze odżyje szczęśliwym trafem wspomnienie przesławnych żołnierzy polskich Napoleona I. i dzisiejszych Legionów polskich. Bluza jest podobną do bluz Legionu. Na lewym ramieniu znajduje się polski orzeł z metalu w amarantowej gwiazdce. Znak ten znajdował się na chorągiewkach u lanc ułanów polskich z czasów Napoleona I. Za nakrycie głowy służy konfederatka z orłem polskim w amarantowym polu. Kamasze taśmowe (owijające) polskich Legionów zatrzymano. Za nakrycie głowy kawalerii służy obok konfederatki czapka ułanów polskich z białym orłem.

Dotychczasowe Legiony służyć będą za podstawę nowo utworzyć się mającej armii. Zyskane przez Legiony w dwuletnich, pełnych chwały walkach znakomite wojskowe przymioty będą nowej armii doskonale służyły.

#### Wyodrębnienie Galicji i Śląsk.

Ogłoszenie niezawisłości Królestwa Polskiego wywołało na Śląsku wielką radość. Wszyscyśmy marzyli od zarania młodości o wolnej, niepodległej Polsce, lud nasz dopytywał się niezliczne razy, czy też rzeczywiście kiedyś Polska na nowo powstanie, a tu naraz, można powiedzieć niespodziewanie, zjawia się manifest, zwiastujący nam wielką nowinę, wielką radość. Wdzięczni jesteśmy wielkoduszemu monarche za wskrzeszenie Polski i z niecierpliwością oczekujemy...



kiwać będziemy dalszych kroków, zmierzających do przeprowadzenia tego wielkiego planu.

Musimy tu zaraz zaznaczyć, że radość nasza byłaby jaśniejsza i żywsza, gdyby ogłoszenie Polski nie było połączone z wyodrębnieniem Galicji, owszem gdyby manifest z dnia 5. listopada obejmował także Polaków śląskich. Tak się jednak nie stało, a to pominięcie nas poskramia nasz zapał i każe nam trzeźwo patrzeć na następujące zmiany.

Nie wiemy chwilowo, czy spełniono życzenia Koła polskiego, domagającego się od dawien dawna szerszej autonomii dla Galicji, czy też żądania Niemców austr., stawiane od kilkunastu lat w różnych programach radykalnych. Dla nas Polaków śląskich jedno i drugie zgubne i szkodliwe, bo po usunięciu posłów polskich z Galicji z austr. Rady państwa posłowie polscy ze Śląska skazani będą na własne siły i wobec większości niemieckiej w parlamencie, która pewną jest po wyodrębnieniu Galicji, trudno im będzie utrzymać dotychczasowe zdobycze, nie mówiąc już o uzyskaniu nowych. Wyodrębnienie Galicji przedstawia się więc jako ciężki cios wymierzony, może niesamowiednie, przeciw istnieniu i rozwojowi ludności polskiej na Śląsku i dlatego bez uroczystego zapewnienia nam szczegółowo w drodze ustawodawczej praw naszego języka i naszego ekonomicznego rozwoju nie godzimy się na w mowie będące wyodrębnienie Galicji. 1/4-milionowa ludność polska na Śląsku, stojąca wysoko pod względem kulturalnym, więcej zaważyć powinna, aniżeli wyodrębnienie Galicji. Wyodrębnienie jest formą przejściową stosunku Galicji do państwa, duży zaś odłam narodu wart, by go dla formy nie skazywano na śmierć wynarodowienia. Oświadczenie to nasze niech przyjmie Koło polskie do wiadomości.

Sprawą wyodrębnienia Galicji zajmują się czeskie »Narodne Listy« w artykule: »Przyszłość Galicji«, w którym rozważają także następstwa tego faktu dla wewnętrznej polityki w Austrii. Po naszkicowaniu zarysu historycznego »precedensów« niejako tego usamodzielnienia Galicji w dotychczasowych dziejach jej stosunku do państwa, wyrażają »Nar. Listy« przekonanie, że linią wytyczną przy rozszerzeniu specjalnych praw Galicji będą żądania rezolucji Sejmu galicyjskiego z r. 1869. Następnie zaś stwierdza, że kwestya ta ma znaczenie nie tylko dla samych Polaków, ale i dla innych narodów Austrii i że pociąga za sobą daleko idące zmiany w ustosunkowaniu ich sił na arenie polityczno-parlamentarnej. Gdyby rozwój wyodrębnienia Galicji doprowadził do usunięcia się Polaków od reprezentacji w parlamencie centralnym — co od dawna jest żądaniem Niemców — to ustosunkowanie klubów parlamentarnych zmieniłoby się zupełnie. W parlamencie obecnym na 516 posłów jest 230 Niemców, którzy razem z Włochami i Rumunami tworzyli blok 257, któremu ewentualnie mógł się przeciwstawić blok 259 posłów słowiańskich. Gdyby się usunęło 106 posłów z Galicji — 80 Polaków i 26 Rusinów — liczba posłów słowiańskich zmalałaby do 153, których Niemcy mogliby zawsze zmajoryzować. Na tej podstawie wysnuwają »Nar. Listy« szereg politycznych wskazań dla Czechów.

Pewne przeciwieństwo tych rozumowych wyłącznie rozważań młodoczeskich stanowi przyjęcie zapowiedzi odbudowania Polski przez organ stronnictwa agrarnego »Venkov«. »Serdeczne składamy życzenia — pisze on — naszym braciom i pobratymcom z powodu wielkiego sukcesu, o jakim marzyli już od roku 1795, to jest od chwili, gdy państwo polskie zniknęło z powierzchni Europy. Dzisiaj ta tęsknota, ten piękny sen — doczekały się ziszczenia.« Rozszerzenie jednak autonomii Galicji oceniamy »Venkov« podobnie, jak organ młodoczeski. Zaznacza on, że zwłaszcza Czesi muszą się liczyć z tą doniosłą zmianą, oznacza ona bowiem zupełny przewrót stosunków w Radzie państwa. Czesi stają tu wobec zgola nieprzewidywanych zdarzeń, które nie mogą pozostać bez wpływu na całokształt ich politycznego życia.

## Z Cieszyna i okolicy.

Awans. Lekarz wojskowy w szpitalu Elżbietanek w Cieszynie, dr. Fritsch, mianowany został lekarzem pułkowym.

O Śląsk cieszyński. »Wied. Kuryer Polski« donosi: »W kwestyi śląskiej była w ubiegłą sobotę deputacya Sekcyi śląskiej N. K. N. u prezesa Koła polskiego dra Bilińskiego i u ministra dla Galicji dra Bobrzyńskiego. W skład deputacyi, jak zaznaczono poprzednio w telegramie, wchodził członkowie Związku społeczno-narodowego i P. P. S. D. Prezes Koła przyrzekł poprzeć życzenia, przedstawione w sprawie Śląska Cieszyńskiego. Zaznaczyć należy, że już komisya parlamentarna Koła uchwaliła odpowiedni wniosek, postawiony przez jednego z posłów konserwatywnych z Galicji. Deputacya konferowała także z posłami: ks. Lubomirskim i Kędziorem, którzy również przyrzekli gorące poparcie.« O ile jesteśmy poinformowani, to także polscy posłowie śląscy poczynili już kroki, aby Koło polskie pamiętało z okazji wyodrębnienia Galicji o Śląsku. Ostatni numer »Robotnika Śląskiego« zaznacza, że śląski Komitet obwodowy P. P. S. D. nie wysyłał żadnej deputacyi.

Szkoła niemieckiego »Schulvereinu« w Mostach przy Jabłonkowie. Grupa mostecką niem. »Schulvereinu« odpowiada w »Silesii« na głosy prasy polskiej w powyższej sprawie w następujący sposób: »Wbrew oczekiwaniom poświęciła prasa polska naszemu otwarciu szkoły kilka słów, które w tem znalazły swój wyraz, żeśmy w czysto polskiej okolicy« założyli szkołę niemiecką. Dalsze wywody oznaczają białą plamą. Wstęp do tego artykułu wywołuje mimowolnie wrażenie, jakoby miała się znowu rozpocząć wesoła wojna na pióra. Poczawszy się do obowiązku oświadczyć, że pierwszym i właściwym powodem do założenia niemieckiej szkoły było wyłącznie swego czasu wydane ministerjalne rozporządzenie językowe, na podstawie którego znajomość i używanie języka niemieckiego w służbie kolejowej u urzędników, podurzędników i służby i jako też u wszystkich tych robotników, którzy wchodzić mogą w rachubę przy stabilizacji, postawiono jako warunek przy przyjęciu. Nasza gmina równa się kolonii kolejowej, z której rekrutuje się większa część kolejarzy z kategorii służbistów i robotników, pełniących tu na miejscu i na całej linii kolei koszycko-bogumińskiej służbę. Przez to zarządzenie, do którego c. k. ministerstwo kolejowe spowodowane zostało przez smutne doświadczenia w obecnej wojnie, uważali kolejarze swoją i swoich dzieci egzystencję za zagrożoną i domagali się założenia niemieckiej szkoły, aby młodzieży umożliwić przyswojenie sobie języka niemieckiego, żądanie, które nazwać można konsekwentnem. Ponieważ tutejsza polska szkoła nie wykazywała dotąd pomyślnych rezultatów pod względem językowym, musiano przystąpić do samopomocy. Do naszej szkoły uczęszcza 65% dzieci kolejarzy, 34% dzieci innej ludności i 1% dzieci ludności robotniczej narodowości niemieckiej, zatrudnionej przy budowie tunelu. Spodziewamy się, żeśmy każdego czytelnika o tem przekonali, iż tu więcej państwowy, aniżeli narodowy obowiązek spełniony został.« — Dalsze wywody oznaczają białą plamą.

Z dyrektoryi polskiego gimnazjum realnego w Orłowej. We wtorek, dnia 21. listopada 1916, o godz. wpół do 9. odbędzie się w kościele katolickim i ewangelickim w Orłowej uroczyste nabożeństwo dla młodzieży zakładu z okazji proklamacyi niepodległości Królestwa Polskiego. Na uroczystość tę zaprasza dyrekcya wszystkich rodziców uczniów i przyjaciół gimnazjum.

Ściągnięcie monet niklowych po 20 h. Z powołanej strony zwraca się powtórnie uwagę na to, iż monety niklowe, które według rozporządzenia c. k. ministerstwa skarbu z dnia 31. lipca 1916, dz. u. p. l. 237, ściągnąć się winno, tylko do dnia 31. grudnia 1916 włącznie przyjmować należy przy zapłatach w obrocie prywatnym w wartości imiennej i że c. k. kasom i urzędowi wolno monety te przyjmować w wartości imiennej przy wszystkich zapłatach jako też w drodze wymiany tylko do dnia 30. kwietnia 1917 włącznie. Celem ustrzeżenia się przed szkoda, która mogłaby nastąpić wskutek zatrzymania tych monet, zaleca się, ażeby je wymienić jak najprędzej w państwowych kasach i urzędach za monety żelazne, względnie zużyć przy zapłatach, które musi się skutecznici przy tych kasach i urzędach jeszcze w przeciągu tego roku.

Poczta w Serbii. Na obszarach Serbii, obsadzonych przez wojska austriacko-węgierskie, otwarto dla ogólnego obrotu c. i k. etapowe

urzędy pocztowe Racza w Serbii, Slepak i Zabrzeż w Serbii. Do urzędów tych można wysyłać kartki korespondencyjne, listy otwarte, druki (czasopisma) i wzorki towarów.

Na »Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego« złożyli: ks. Faustyn Herrmann, wikary w Zabrzeżu 4 K; Urząd parafialny Zebrzydowice, składka 70 K 95 h; p. Józef Fialek, nauczyciel w Zebrzydowicach 8 K; ks. dr. Józef Wrzoł, katecheta we Fryszacie 20 K; ks. Wiktor Kubaczka, kurat polowy, poczta polowa 136 — 10 K; ks. Jan Kunz, proboszcz w Bronowie 15 K; p. Hubert Tesarczyk, nauczyciel w Jaworzynie, zamiast życzeń z okazji imienin ks. superyora Stanisława Mielocha w Karwinie 2 K.

Z sali sądowej. (Echa kradzieży u Braci Miłosiernych w Cieszynie.) Swego czasu donosiliśmy o włamaniu, dokonanym w tutejszym klasztorze Braci Miłosiernych; skradziono wtenczas z kancelaryi pryora 940 K i srebrny zegarek. Kradzieży dokonał 21-letni sługa klasztoru Paweł Kowal z Jaworza; służbę w klasztorze objął w marcu, wypuszczony ze szkoły inwalidów. Włamania dopuścił się w nocy na 28. maja, poczem zbiegł; złapano go d. 3. czerwca w Jaworzu i osadzono tymczasem w tamtejszym areszcie gminnym, skąd jednakże udało mu się zbiec. Znalezione go dopiero dnia 28. sierpnia w Oświęcimiu, gdzie również dopuścił się kilku kradzieży; mianowicie w barakach dla wychodźców skradł cukier, poduszki i różne narzędzia, a pewnej pani klejnoty. Za sprawki powyższe odpowiadał obecnie młody ten jeszcze włamywacz przed sądem w Cieszynie, gdzie został skazany na 18 miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego twardem łóżem co miesiąc.

Z Bielska. (Tragedya matki.) Niejaka Zofia Sohlich z Komorowic, licząca lat 37, porodziła w połowie października b. r. bliźnięta na drodze do szpitala bielskiego. Po wyzdrowieniu, po czterech tygodniach, wracała z niemowlętami do swej rodzinnej wioski, a ponieważ nie miała nigdzie własnego schroniska, pukała do obcych, sądząc, że znajdzie u kogo przytułek, chociażby już ze względu na niewinne maleństwo. Wszędzie jednak hardo odprawiono ją z niczem. Zrozpaczona rzuciła niemowlęta do stawu w Olszówce, gdzie utopiły się, a sama dostała się w ręce sprawiedliwości i czeka na swe osądzenie w sądzie powiatowym w Bielsku.

Z Morawki donoszą, że zjawiły się tam w znacznej ilości dzikie świny, które w jesieni wyrządzały wielkie szkody na polach. Mianowicie odosobnione pola ziemniaczane były prawie całkiem zniszczone. Wytopić je trudno, bo kryją się w zaułkach leśnych, do których przystęp wielce jest utrudniony.

Z Trzyńca. Stowarzyszenie polskiej młodzieży katolickiej w Trzyńcu obchodzi w niedzielę, dnia 19. listopada swą rocznicą uroczystość św. Stanisława Kostki. O godz. 7. rano uroczyste nabożeństwo, podczas tego generalna komunja św. dla wszystkich członków Stowarzyszenia. Po południu zebranie w lokalu Czytelni. Bliższe szczegóły w okólnikach. Wzywa się gorąco wszystkich członków do wzięcia jak najliczniejszego udziału. — Zarząd Stowarzyszenia.

## Rozmaitości.

Wydanie not jednokoronowych. Bank austro-węgierski przyspiesza przygotowania do wydania not jednokoronowych. Kroki te postąpiły już o tyle, że noty wspomniane jeszcze przed Bożem Narodzeniem będą mogły być puszczane w obieg.

Febra wołyńska. Lekarze przewidzieli z góry, że wojna wywoła niechybnie nowe choroby, mimo to niespodzianką dla nich była febra, powracająca mniej więcej co pięć dni. Pierwsze wypadki uważane były za malaryę. Atoli później stwierdzili lekarze, iż nie jest to owa choroba i że wobec nowej choroby zawodziła również chinina, jak aspiryna. — Niektórzy lekarze sądzili, że to jednak jest febra powrotna, wzmacniająca się w pewnych odstępach czasu, ale i to zdanie upadło, zwłaszcza, że w tych wypadkach zawodził salwasan. Lekarze dawali nowej chorobie rozmaite nazwy, aż wreszcie zgodzili się na określenie: »febra wołyńska«, gdyż pierwsze wypadki obserwowano na Wołyniu. Ale stwierdzono, że podobne wypadki cho-



robowe wydarzyły się we Francji i nad rzeką Mozą, gdzie lekarze niemieccy mówili o »Maas-fieber«. Na ostatek przyjęto nazwę »febra piątaczka«, od okresu pięciu dni.

**Wojenne ołtarze na ulicach Londynu.** Jednym z najbardziej w oko wpadających objawów, wywołanych wojną, są w Londynie publiczne ołtarze, widziane w wielkiej ilości pod murami domów. Członkowie gmin kościelnych ofiarują po 2 pence na założenie ołtarza, który bywa umieszczony przed domem, który wydał największą ilość żołnierzy. Utrzymanie ołtarzy uchodzi za święty obowiązek mieszkańców tego domu, a sąsiedzi ozdabiają je kwiatami. Jeden z tych ołtarzy, który odwiedziła królowa, nosi nazwiska 34 żołnierzy z okolicznych 30 domów. Ołtarze te służą zarazem jako publiczne listy strat, gdyż nazwiska poległych są tam umieszczone na osobnych tablicach.

**Dywidenda 2970%.** Ford Motor Company, założona z kapitałem zakładowym 2 milionów dolarów, miała z dniem 31. lipca, t. j. po upływie roku 59,914.117 dolarów czystego zysku, co oznacza 2970% dywidendy. Jest to największa firma samochodów na świecie. Założona została przez znanego apostoła pokoju Henry Forda i zajmuje się sporządzaniem lekkich i tanich wozów. Firma przygotowuje się już do założenia po wojnie fabryk we Francji i Anglii. Tak ogromna dywidenda jest nawet w kraju nieograniczonych możliwości czemś niezwykłym.

**Kto ma zepsute zęby, ten cierpi częściej na ból zębów.** Byłoby lekkomyślnością nie pomyśleć w tych dniach, w których jest się zdrowym, o tych bolach, które tak dręczą i zawadzają i im nie zapobiedz. Radzimy przeto czytelnikom naszym, zamówić w tym celu Feller'a uśmierczający ból fluid z esencji roślin z marką »Elza«. Gdy ból zębów nagle wystąpi, to on nie tylko natychmiast ból uśmierza, lecz gdy się nim codziennie zęby przeczeszcza, zapobiega on powrotowi bólów. Desygnowane jego działanie i przyjemny jego zapach usuwają również nieprzyjemną woń z ust. Ceny pokojowe: 12 flaszek środka tego domowego, który inne bole łagodzi, posyła wszędzie franko tylko za 6 K aptekarz E. V. Feller, Stubi, centrala nr. 322 (Kroacia). Kto ma zepsute zęby, ten po większej części źle trawi, ponieważ nie może należycie gryźć. Przy niedomaganiach w trawieniu należy użyć łagodnie przeczeszczających Feller'a pigulek rumbarbarowych z marką »Elza«. 6 pudełek kosztuje 4 K 40 h franko i polecamy zamówić je równocześnie z »Elza-fluidem«, ażeby obydwie te przez lekarzy polecane preparaty zawsze mieć w domu. Kto w czasie podróży, spacerów i na wolnym powietrzu chce mieć tuż przy rękę środek natychmiast działający, temu zalecamy flaszeczkę »Elza-fluidu«. Ten robi dobrze. (v)

## Ochrona przed zimą naszych dzielnych żołnierzy.

Zbierajcie skórki zajęcze i królicze i oddawajcie je w kryminalo tutejszego sądu obwodowego.

Jak w latach poprzednich, przeprowadza się tamże ich wygarbowanie celem wyrobu muł, stylpów, kamizelek i podobnych rzeczy.

Cieszyn, dnia 6. listopada 1916.

Emanuel Harbich,

c. k. radca dworu i prezyd. sądu obwod.

## Polsko!

Czy to nie złuda? — pyta się człowiek i lży radości ociera z powiek, że już ziszczony cel marzeń, snów, że Polskę mamy wolną znów? — serce drży szczęściem, brak wzruszeń słów...

O Matko nasz! synów rój tłumny  
odrywa wieko wiekowej trumny,  
chcąc spłacić długo tłumiony dług,  
miłością wezbrać, by zlewy strug... —  
o Matko nasz! — potężny Bóg!!

Do prastarego cnych Piastów gniazda  
świeci Twym dziatkom wolności gwiazda,  
my zapatrzeni w jej jasną toń...  
wyciągnij, Matko, opieki dłoń,  
utul w niedolach, w nieszczęściach słoń!!

7. XI. 1916.

Ślązak.

## Zbiorowe ubezpieczenie miejscowych ubogich

na rzecz wdów i sierot po poległych w polu,  
oraz ubezpieczenie wojennych inwalidów przez gminy.

Akcja ubezpieczenia c. k. austr. Funduszu wojskowych wdów i sierot przybrała pocieszający rozrost i po dziś dzień w kraju koronnym Śląsku więcej niż 10.000 rodzin zrobiło użytek z tej gospodarczo tak ważnej akcji opieki wojennej.

Jest to fakt tem więcej pocieszający, że ubezpieczeni rekrutują się głównie z mniej dostatnich kół ludności, dla której zapewnienie jakiegoś kapitału na wypadek utraty żywiciela stanowi ochronę przed zupełną ruiną, a nie mniej, dając świadomość, że w razie wypadku przynajmniej w pierwszym ciężkim czasie będą zabezpieczeni przed nędzą i niedostatkiem, pozwala im z pewnym spokojem oczekiwać nadchodzących wydarzeń.

Niestety jednak ta właśnie najuboższa część ludności, dla której dobra ubezpieczenie wojenne przedewszystkiem przypaść powinno, nie jest w stanie zdobyć się na zapłacenie premii asekuracyjnej, chociażby tak drobnej, jaką ona jest w rzeczywistości, wskutek czego w niektórych gminach wielka ilość rodzin, których żywicieli znajdują się w polu, nie może korzystać z dobrodziejstwa tej akcji opiekuńczej.

W przewidywaniu tego c. k. śląski Rząd krajowy rozporządzeniem z dnia 2. maja 1915, Pr. 1249/1 i z dnia 17. czerwca 1916, L. X-36/3, starał się temu brakowi zaradzić przez szczególne zalecenie, aby gminy, na których ciąży ustawowy obowiązek troski o swych ubogich, mając przedewszystkiem własny interes na oku, ubezpieczyły ubogich członków gminy na koszt funduszów gminnych.

Dotychczas jednak wiele gmin nie zwróciło należytej uwagi na to opiekuńcze napomnienie c. k. śląskiego Rządu krajowego; owszem zdaje się nawet, że poszczególne Rady gminne nie są świadome, jak wielkie ciężary ściągają na siebie przez zaniedbanie ubezpieczenia wojennego.

Ten stwierdzony fakt nakłada na mnie szczególniejszy obowiązek ponownego wyjaśnienia gminom korzyści i celowości ubezpieczenia wojennego na rzecz własnych, powołanych pod broń ubogich miejscowych.

Wzywam przeto i przynaglę wszystkich naczelników gmin, aby zawarli zbiorowe ubezpieczenia, przyczem z naciskiem zwracam uwagę na wielkie korzyści takiego ubezpieczenia.

Aby gminom ułatwić wypełnienie ich obowiązku humanitarnego zabezpieczenia bytu własnych ubogich miejscowych, postanowił c. k. austr. Fundusz wojskowych wdów i sierot dla zbiorowych ubezpieczeń, dokonanych przez gminy na rzecz rodzin powołanych pod broń, przyznać następujące korzyści:

wywołać niezmierny skutek i przerażenie, oznajmiając klęskę armii. Niema innej rzeczy, wywierającej na narody tak ogromny wpływ, jak prasa.

nigdy nie wierzą ludzie tak ślepo w wiadomości prasy, jak właśnie w obecnych burzliwych czasach wojennych. Jak ów tępicieł szczurów w Hammeln umiał cudowną grą fletu zwabić i prowadzić do przepaści, tak może prasa swymi wiadomościami wojennymi całe narody zniszczyć.

Dlatego wojna obecna uzupełniła przysłówie stare: »do wojny trzeba pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy« i pouczyła nas, że tu konieczną jest nie tylko broń żelazna i złota, ale i papierowa.

Wobec długich i zaciętych walk, strasznego krwi przelewu i licznych grobowców należy wprawdzie pierwsze wspomnienie naszym walecznym wojskom, uzbrojonym w najnowsze przyrządy sztuki wojennej, a wszelkie przedkładanie pieniędzy lub pracy ponad dzielność i ofiarności żołnierzy wywołałoby słuszny wstręt i głośne oburzenie.

Obok olbrzymich haubic i moździerzy »grubych Bert i innych t. zw. żelaznych grabarzy«

1. Ustanawia się premię z jedną tylko zasadą 4½% (t. j. 45 K premii od zabezpieczonej sumy 1000 K przy ubezpieczeniach na wypadek śmierci i inwalidztwa, bez względu na wojskowy stosunek ubezpieczonych.

Jaką rzeczywistą zniżką zasady premii gminy przeto uzyskują, da się łatwo wykazać przez porównanie zasad premiiowych w dołączonych pismach objaśniających.

2. Gminy mogą — o ile chwilowo nie rozporządzają gotówką — opłacić premie zapomocą posiadanych obligacji pożyczki wojennej, albo spłacić ją ratami w ciągu 6 miesięcy.

3. Aby z powodu wyszukiwania miejscowych ubogich, co szczególnie w większych gminach zabrać musi nieco czasu, nie dopuścić do zwłoki w zawarciu umowy asekuracyjnej, co — rzecz jasna — wyszłoby tylko na szkodę gmin, zostaje przyznane gminom następujące udogodnienie:

Z dniem powziętej uchwały gminnej, że się ubezpieczy miejscowych ubogich, ewentualnie z dniem zgłoszenia tychże do ubezpieczenia, wszyscy powołani pod broń, posiadający prawo przynależności członkowie gminy, których rodziny pobierają zasiłek na utrzymanie i którzy to właśnie wyłącznie przy ubezpieczeniu miejscowych ubogich wchodzi w rachubę, zostają na czas 4 tygodni włączeni do ubezpieczenia, jeżeli gmina zaraz przy zgłoszeniu swych miejscowych ubogich do ubezpieczenia zobowiąże się zabezpieczyć na wypadek śmierci lub inwalidztwa przynajmniej 25% członków gminy, pobierających zasiłek na utrzymanie i to na sumy określone wyraźnie dla każdego poszczególnego powołanego pod broń.

Gdyby więc w ciągu owych czterech tygodni któryś z tych członków gminy poległ na polu walki albo zmarł śmiercią naturalną, w takim razie do rąk gminy wypłaconą zostanie kwota w wysokości wyżej wzmiankowanej sumy zabezpieczonej, zgłoszonej dla każdego poszczególnego powołanego pod broń. Po upływie tego czterotygodniowego terminu, przeznaczanego do ustalenia osób wchodzących w rachubę przy ubezpieczeniu przez gminę, należy ubezpieczonych wymienić imiennie i oddać już ubezpieczenie obejmujące na resztę objętego asekuracją czasu tylko tych, którzy po imieniu zgłoszeni zostali.

Sumę ubezpieczoną wypłaca się na wypadek śmierci ubezpieczonego do rąk gminy i jej tylko wyłącznie i jedynie przysługuje prawo rozporządzania kwotami asekuracyjnymi, uzyskanymi z wypłaty ubezpieczenia.

4. Takie same udogodnienia odnośnie do zniżki premii zastrzega się także w wypadkach, w których gmina na podstawie porozumienia ze stronami, celem umożliwienia im ubezpieczenia, opłaci tylko połowę premii, podczas gdy drugą połowę dotyczącą strona sama pokryje.

5. W wypadkach, gdzie niema danych do ubezpieczenia poszczególnych członków gminy na koszt gminy, jednakże uznaje się potrzebę przyjęcia z pomocą celem umożliwienia asekuracji, w takim razie byłoby polecenie godnem, żeby gmina za takie strony sama premię w formie zaliczki zapłaciła, a zaliczoną w ten sposób należność premii pobrała sobie z wypłacanych dotyczącej stronie zasiłków na utrzymanie i to, — ażeby spłatę zaliczki jak najbardziej ułatwić, — w 12 ratach miesięcznych, chociaż w innych wypadkach czas spłaty obejmuje najwyżej okres pięciu rat miesięcznych. Na wypadek jednak, gdyby w czasie tego dwunastomiesięcznego terminu został wstrzymany zasiłek na utrzymanie dla tej osoby, względem której takie ubezpieczenie zawarto, wówczas Fundusz wdów i sierot oświadcza gotowość natychmiastowego wyrównania należnej się jeszcze gminie reszty spłacanych rat premii. Tak samo w razie śmierci w ten sposób ubezpieczonego przed całkowitem wypłaceniem rat premiiowych Fundusz wdów i sierot potrąci należną jeszcze kwotę premiiową od przypadającej do wypłaty sumy ubezpieczonej i zwróci ją gminie.

Na zakończenie wskazuję jeszcze na to, że bardzo znaczna ilość gmin w innych krajach koronnych postąpiła przezornie i właśnie na warunkach wyżej przytoczonych ubezpieczyła ubogich miejscowych mieszkańców na rzecz ich rodzin od wypadku utraty żywiciela; to też spodziewam się, że także gminy podlegające mi powiatu pójda za tym uznania godnym przykładem i z nadarzającą się sposobności ubezpieczenia zrobią u siebie jak najszerzy użytek.

(C. d. n.)

## Wojna i prasa.

Kłamię się przed weselem i po polowaniu, ale najwięcej podczas wojny. Tu kłamię niemal każdy, by pocieszyć lub zasmucić, uspokoić lub rozdrażnić, by zatrzeć niepowodzenie, zachęcić do walki, lub podtrzymać ducha wojowniczego, kłamię się wciąż, kłamię się wszędzie,

Dlaczego? W obecnej wojnie wszechświatowej zdarzają się najpotężniejsze i najokropniejsze wypadki całej historii światowej. Największa jednak część ludzi nie mogłaby współżyć i współczuć z wojną wszechświatową, gdyby nie było prasy, nioścącej wiadomości o wypadkach wojennych przez cały świat, od pałacu do lepianek, od pierwszorzędnych miast aż do zacisza najbardziej odległego — prasa stała się najprężniejszym i najdokładniejszym zwiastunem zdarzeń światowych. Wnieś grzmot dział francuskich i angielskich, zrzecowanie karabinów maszynowych niemieckich i austriackich, hałaśliwe szturmy Rosjan i Serbów przez cały świat. Martwymi literami nie wzbudzić w wielu milionach serc radosny śmiech, głosząc zwycięstwo broni, ale może też

domaga się też wojna armat, napełnionych złotem i srebrnymi kulami, które dumni Anglicy do dziś nam grożą. Jest bowiem rzeczą nielatwą, wśród nieprzewidywalnych niebezpieczeństw i trudności milionowe wojska wyposażyć we wszystkie potrzebne rzeczy, których nabyć można jedynie zapomocą pieniędzy. Powołuje wojna do służby nie tylko rolnika i przemysłowca, handlarza i rzemieślnika, ale szczególnie siły finansowe, które ową nadzwyczajną sztuczną maszynę w ruch puszczają tak zręcznie, iż z największą dokładnością swe trudne spełnia zadanie. Cóż tu znaczą owe 50.000 zł., po które głośił się książę Eugeniusz podczas oblężenia Belgradu przed 200 laty, wobec 1½ miliona, który obecna wojna co godzinę w Austro-Węgrzech pochłania!

Ale nie mniej niezbędną jest broń papierowa, »armata myśli«, t. j. prasa. Przedewszystkiem ten przyrząd wojenny godzien jest szczególnej uwagi, zręcznego i umiejętnego używania jego sił, wszechstronnego uwzględnienia jego celów podczas wojny, z której początkiem, przebiegiem i wynikiem w ścisłym stoi związku.



Nie mam dość słów, ażeby jak najgoręcej zalecić powołane do życia ubezpieczenia zbiorowe na rzecz wdów i sierot po poległych na polu walki, zwłaszcza że to ubezpieczenie przedstawia szczególniejsze korzyści tak dla ubezpieczonych, jak i dla gminy.

Cieszyn, dnia 2. listopada 1916.

C. k. radca rządu krajowego:  
Bobowski m. p.

## Myśli i zdania.

Z braćmi w szeregu stań na wspólnej roli,  
Do pracy wspólnej, nie do skarg i waśni;  
Pomóż im dźwigać brzemień ciężkiej doli,  
A bratni uśmiech czoło ci rozjaśni.

Aż to nie rozkosz, czas upatrzysz, nad książkami posiedzieć... Nie baw się też zasię łada czem, ale sobie to czytaj, coby cię nadobnych cnót a pocziwego żywota uczyło.

(M. Rej: »Żywot pocziw. człowieka«.)

... w górę! głowy w górę!  
Czas się wygrzebać z trosk koryta,  
Duch oskrzydłony wzniesie nad chmurę,  
Gdzie złotem blasków słońce wita.  
(Kasprowicz: »Excelsior«.)

## Żarty i dowcipy.

To nie! Kupuje chłop krowę i pyta, czy dobra? — »Dobra, tylko przy dojeniu kopie.« — »To nic, bo ja nie doję, tylko moja żona!«

Szczśliwa pomyłka. Pan Pantofelski, stały gość w restauracji »Pod złotą kulą«, opowiada przy szklance piwa: »Uważcie, panowie, dziś w nocy tak około drugiej, kiedy tu jeszcze siedział, włamał się ktoś do mego mieszkania.« — »No, i dostał co?« — »A co myślicie, że nie?! Biedak leży jeszcze w szpitalu. Bo moja żona myślała, że to ja byłem!«

Jak nie 10, to 5. »Dobry panie,« mówi żebrak, »możeby pan niewidomemu zechciał podarować 10 groszy.« — »Ale,« odpowiada obywatel, »przecież na jedno oko widzicie.« — »To w takim razie,« rzecze żebrak, »proszę o 5 groszy.«

Nakładem »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy. Zamówienia należy adresować: »Dziedziectwo błog. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

## Obwieszczenie.

W dniu 27. września 1916 znaleziono większą kwotę pieniężną w polskiej ulicy w Jabłonkowie. Właściciel zgłosić się ma w kancelaryj gminnej w Jabłonkowie.

Przełożenie gminne miasta Jabłonków, dnia 13. listopada 1916.

Burmistrz: Zwilling.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«  
wydało napisaną przez  
ks. prob. Emanuela Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii »Kto się w opiekę.«

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedziectwo błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«  
polecą

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

## „Z nad brzegów Olzy“,

zawierający napisany prześliznym wierszem zyciorys słaskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezje »Z słaskiej ziemi«, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K, z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedziectwo błog. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk austr.

Redaktor: ks. Józef Łondź w Cieszynie.

Poszukuje się do wydzierżawienia  
**Dom z ogrodem i polem.**  
Może też być mała gospoda z polem i ogrodem. Wiadomości udzieli Administracja »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

Nowe wydawnictwo »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Zegarek z bransoletką z ochroną szkła.



Zegarki z bransoletką na rzemieniu, wielki format 6 K, radyowy 10 K, zegarki z bransoletką mały format 10 K, 12 K, radyowy 15 K, 18 K. Z precyzyjnym mechanizmem ankwrowym 24 K, marka »Cyma« 30 K, »Omega« 50 K, radyowy 10 K więcej, z ochroną szkła 2 K więcej. Zegarek wojenny z dobrym mechanizmem ankwrowym 6 K, i-a jakości 10 K. Z prawdziwego srebra 20 K. Kieszonkowe budziki 24 K, radyowy 32 K, dopasowana bransoletka skórzana 2 K osobno. Budzik wojenny niklowany 20 cm wysoki 8 K, z 3-letnią gwarancją. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z dodatkiem 1 K na opakowanie i przesyłkę frankowaną na całe Austro-Węgry i na pole walki przez pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhmel,**  
WIEN, IV., Margarethenstraße 27/598.  
Oryginalny cennik fabryczny gratis.

## Tanio do nabycia dla handlarzy i kolporterów!

Papier listowy z lin. w teczkach po 5 arkuszy i 5 kopert  
100 teczek . . . . . 7,50 mk.  
Pocztówki polskie: 100 narod. i miłosn. . . . . 3,— »  
100 miłosn., świecąc., kolor. . . . . 4,25 »  
100 krajobrazów, polsk. kolor. . . . . 3,25 »  
100 artyst. krakowsk., oklor. . . . . 6,50 »  
Ołówki atramentowe: 1 tuzin dobrych . . . . . —,85 »  
Zamów. adresować: Postschließfach 254 Poznań-Posen.

## Dzierżawca hotelu „Silesia“ w Jabłonkowie

poleca dobrze wentylowane lokale i bogaty wybór czasopism. Ma na składzie wina butelkowe i beczkowe.

Obfity bufet, likiery, ciesz. piwo cesarskie.

O liczne odwiedzanie uprasza

Władysław Golasik.

## Stróż domowy

przyjęty zostanie od 1. grudnia w Cieszynie, ul. cesarza Wilhelma (Saska Kępa) nr. 2, II. piętro. Osobiste przedstawienie pożądane.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYNIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w »Domu Narodowym«, w Rynku na I. piętrze) z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowie przyjmuje od członków i nieczłonków wkładki na oszczędność do oprocentowania i płaci od nich

4½%

od nowych wkładek 4%

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami cych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków książkowych; wydaje skarbonki domowe. Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.  
ZARZĄD  
Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką:  
L. Domański. A. Teper. H. Filasiewicz.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma **IGNACY CYPRES,**

— KRAKÓW, ulica Szewska 13/5 —



towary po nadzwyczajnie tanich cenach: 1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 16,—; stalowy damski Remont, K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszek srebrny od K 3,—; zegarki damskie złote od K 40,—.

— Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie. —

Kto swoim przynależnym w polu osobliwie praktycznym

## darem miłości

wielką radość chce zgotować, ten niech zamówi mój tan

## garnitur polowy,

składający się z następujących, dla każdego żołnierza niezbędnych przedmiotów:

- 1 wojskowy zegarek z bransoletką, z tarczą radyową, w nocy świecąca, z 3-letnią gwarancją;
- 1 wojskowa lampa kieszonkowa z baterią, z światłem elektrycznym w kieszeni, najlepszy fabrykat;
- 1 aparat do samodzielnego golenia się w eleganckim wykonaniu, z rezerwowym ostrzem;
- 1 polowy zapalacz kieszonkowy, dający natychmiast ogień przy wietrze i deszczu, bez benzyny;
- 1 pióro napelnione, pisze fioletowo bez atramentu, bez ołówka, przez proste zanurzenie w wodzie;
- 1 żołnierski nożyk kieszonkowy ze stali solingenkiej, z dwoma ostrzami i korkociągami;
- 1 wojenny woreczek na pieniądze z imitowanej skóry juchtowej a praktycznym i pewnym zamknięciem.

Przedmioty te, osobno kupione, kosztowałyby 35 K. Z powodu wielkich zapasów dostarczam kompletny garnitur polowy, wszystkie przedmioty powyżej opisane tylko za 20 KORON za pobraniem pocztowym (przy pocztocie polowej pieniądze naprzód).

**JAKÓB KÖNIG, Wiedeń III/277**

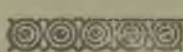
Löwengasse 37a.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU & Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje



## wkładki na oszczędność



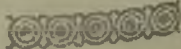
Czeki pocztowe  
na żądanie.

i płaci od nich

4½%

Czeki pocztowe  
na żądanie.

od nowych wkładek 4%.



Drukarnia »Dziedziectwa« pod nazw. H. Suchanek w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

**Wzrost i przyrost piosenki:**  
Wzrost . . . 7 K — b  
Przyrost . . . 3 — 50  
Wzrost . . . 1 — 75  
**Wzrost i przyrost piosenki:**  
Wzrost . . . 4 K — b  
Przyrost . . . 3 — 50  
Wzrost . . . 1 — 50

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia „Dziennikowa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. Stefani (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik. Saska Kępa, — W Bogumińsku (dworzec): Otto Müller i Stanisław Raszewski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopiisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszyńsku, ul. Schodowa nr. 3, I. p

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

**Na ogłoszenia**  
płaci się 20 halerczy od wiersza (rządka) drobnego, przy kłóćce razowem umieszczeniu znacząco taniej

Rocznik 69.

W Cieszyńsku, wtorek, dnia 21. listopada 1916.

Nr. 93

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszyńsku.

## Pełne powodzenie wojsk sprzymierzonych na południowym froncie siedmiogrodzkim. Opróżnienie Monastyru.

### Wojna austriacko-włoska.

Pomyślne walki na wschód od Gorycy.

Wiedeń, 16. listopada. Urzędowo donoszą: Podane wczoraj przedsięwzięcie na wschód od Gorycy kontynuowano, przyczem wojska nasze zdobyły dalej nieprzyjacielski okop, oraz wzięły 60 Włochów do niewoli i zdobyły dwa karabiny maszynowe.

Jedna z naszych eskadr lotniczych obrzuciła wydatnie bombami wojskowe urządzenia koło stacji Per la Carnia.

Wiedeń, 17. listopada. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 18. listopada. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 19. listopada. Urzędowo donoszą: W dolinie Wipawy, na południe od Biglia wzięty i obsadzony został włoski rów i zabrano 4 oficerów i 120 żołnierzy do niewoli.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

Wielki atak lotniczy na Padwę.

Lugano, 16. listopada. Prasa włoska przynosi niewiele szczegółów o ataku lotników austriacko-węgierskich na Padwę wieczorem dnia 11. b. m. „Secolo“ stwierdza, że zginęło od bomb 11 mężczyzn, 31 kobiet i 20 dzieci.

W korespondencji, przez cenzurę silnie obciętej, donosi „Avanti“ z Padwy, że zginęły 62 osoby głównie skutkiem niedbalstwa władz włoskich. Wielkie podziemia, do których mogła się schronić ludność podczas rzucania bomb z samolotów, napełnione zostały wodą podczas wylewów. Władze nie ostrzegły ludności i podczas popłochu wśród ciemności wieczornych dużo osób wpadło do wody i utonęło.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Pomyślne walki z Rosjanami i Rumunami.

Wiedeń, 16. listopada. Urzędowo donoszą: Front wojsk gen.-pułkownika arcyks. Karola: Walki z obu stron rzek Szyl i Aluty postępują

pomyślnie naprzód. Wzięto przeszło 1200 jeńców.

Na północ od Campolung i koło Soosmezö odparliśmy silne rumuńskie ataki. Na północ od Sunta podjęły austro-węgierskie oddziały wywiad na Monte Alunis. Na południowy wschód od Tölgyes spełzły rosyjskie ataki na niczem. Na wzgórzach Mesficanesci walki straży przednich.

Front wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: U wojsk austro-węgierskich nie było żadnych ważniejszych działań bojowych.

Przełamanie rumuńskich linii.  
Ujęcie przeszło 2000 Rumunów.

Wiedeń, 17. listopada. Urzędowo donoszą: Front armii gen.-pułkownika arcyks. Karola: Na zachód od drogi Predeal przełamały austro-węgierskie i niemieckie siły nieprzyjacielskie linie. Zresztą wogóle położenie w północnej Wołoszczyźnie jest zupełnie pomyślne. Wczoraj ujęto tam znowu przeszło 2000 jeńców. Koło Soosmezö zdobyli Bawarzy Runcul Mare. Walki o wzgórze na południowy wschód od przełęczy Tölgyes toczą się dalej. W Karpatach lesistych miejscami wzmożona czynność rosyjskiej artylerii.

Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Nic nowego.

Postępy nad Alutą.

Wiedeń, 18. listopada. Urzędowo donoszą: Front armii gen.-pułkownika arcyks. Karola: Po obu stronach Szylu posuwają się niemieckie i austro-węgierskie oddziały mimo najgwałtowniejszego nieprzyjacielskiego oporu stale naprzód; również na wschód od Olt (rzeka Aluta) zyskano na terenie. Na północny wschód od Campolung rozbiły się zacięte przeciwataki nieprzyjaciela.

Na siedmiogrodzkim froncie wschodnim przy śnieżycy i mrozie nieznaczna działalność bojowa.

Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Na Wołyniu miejscami ożywiona walka artylerii.

Pełne powodzenia w bitwie pod Targu-Jiu.

Wiedeń, 19. listopada. Urzędowo donoszą: Skrzydło południowe pod naczelnem dowództwem gen.-pułkownika arcyks. Karola Franci-

szka Józefa stojących sprzymierzonych wojsk, wywalczyło sobie w ostatnich dniach pełne powodzenie. Wojska armii gen. Falkenhayna wymusiły sobie w bitwie pod Targu-Jiu wyjście z gór i dotarły wczoraj z oddziałem maszerującym w dolinie Motru do kolei Wierciorowa-Krajowa. Najzaciętszy opór rumuński, który niejednokrotnie, osobliwie na wschód i południowy wschód od Targu-Jiu, w zaciętym przeciwataku znalazł swój wyraz, był bezskuteczny. Także po obu stronach Aluty posuwające się austro-węgierskie i niemieckie siły dotarły w ustawicznym uporczywym wzmaganiu się do przełęczy górskiej. Przekroczyły one wczoraj linię Callmanesci-Suisi. Rumuńskie ataki rozbiły się tu tak samo jak na północ od Campolung.

Od dnia 1. listopada odstawiono na Wołoszczyźnie 189 oficerów rumuńskich, 19.338 żołnierzy, 26 armat, 17 wozów amunicyjnych i 72 karabinów maszynowych.

Na wschodnim froncie siedmiogrodzkim na południowy wschód od Tölgyes odparły bawarskie wojska armii gen. Arza rosyjskie natarcie. Dalej na północ niema szczególnych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna na południowym wschodzie.

Nic nowego.

Wiedeń, 16. listopada. Urzędowo donoszą: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 17. listopada. Urzędowo donoszą: Bez szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 18. listopada. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 19. listopada. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Ataki Rosyan na południowy wschód od Rygi.

Berlin, 16. listopada. Naczelną kwatera donosi: Front wojsk księcia Leopolda bawarskiego: Na przyczółku mostowym Dünhof (na południowy wschód od Rygi) odrzucono atakujące rosyjskie oddziały piechoty.



Front wojsk gen.-pułkownika arcyks. Karola: W południowej części Karpat lesistych ożywiła się obustronna działalność artylerii.

Na siedmiogrodzkim froncie wschodnim rozbiły się silne rosyjskie ataki na wschód od doliny Putna. Na północ od Sulta austro-węgierskie oddziały podjęły wywiad na Monte Alunis. Koło Soosmezű (w przełęczy Oitos) rumuńskie uderzenia pozostały bez skutku.

Na północ od Campolung czynność bojowa wzmożła się. Także na drogach wiodących na południe przez przełęcze Czerwonej Wieży i Szurduk, Rumuni bronią zacięcie swej ojczyzny. Poczyniliśmy postępy i pojaliśmy wczoraj 5 oficerów i przeszło 1200 żołnierzy.

#### Pomysłne walki na południe od «Czerwonej Wieży».

Berlin, 17. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Akcja bojowa od morza do Karpat była słabą.

Grupa armii gen.-pułkownika arcyksięcia Karola: W górach György, na wzgórzach na wschód od doliny Putny stawiają Rosyanie silny opór naszym atakom. Na granicy, na wschód od Kezdl Vasarhely, wziął szturmem wybitny rezerwowy pułk piechoty bawarskiej nr. 19 szczyt Run cul Mare i utrzymał go mimo silnych ataków. Na wschód od drogi Predeal wtargnęły niemieckie i austro-węgierskie wojska w rumuńskie pozycje. Wojska, pozostające pod rozkazami generała porucznika Krafft von Delmensingen, posuwające się na południe od przełęczy Czerwonej Wieży, przyprowadziły w wyniku swych wczorajszych walk znowu 10 oficerów i przeszło 1500 żołnierzy. Na innych miejscach frontu siedmiogrodzkiego ujęto poza tem 650 Rumunów i zdobyto 12 karabinów maszynowych. Według doniesienia wojsk ludność rumuńska uczestniczy w walce.

Berlin, 18. listopada. Naczelna kwatera donosi: Front armii generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Nad Szczerą i Stochodem artyleria nieprzyjacielska była ruchliwszą niż w czasie dni poprzednich. Koło Wytomierza, na północny zachód od Łucka, udała się całkowicie niemiecka akcja patrolowa.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Karola: W zaśnieżonych Karpatach aż do dróg przełęczowych na południe od Kronsztatu nie zmieniło się położenie. W bezowocnym, pełnym strat szturmie próbowali Rumuni przełamać środek niemieckiego frontu na północny wschód od Kampolung. W górach lesistych między obu brzegami dolin Aluty i Jiu postępują naprzód ataki niemieckich i austro-węgierskich wojsk. Ujęliśmy znowu jeńców.

#### Wyjście z gór na Wołoszczyznę wywalczone.

Berlin, 19. listopada. Urzędowo donoszą: Grupa wojsk gen. marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Nic szczególnego.

Grupa wojsk gen.-pułkownika arcyks. Karola: Na wschód od doliny Putna w górach György odparły bawarskie pułki na południe od Hegyes natarcia silnych rosyjskich oddziałów. Nasze operacje od końca października na siedmiogrodzkim froncie południowym miały zamierzony przebieg. Wyjście z wąwozów górskich do doliny wołoskiej wywalczone zostało wbrew zaciekłemu oporowi Rumunów przez niemieckie i austro-węgierskie wojska. Silne rumuńskie wojska zostały pomiędzy Jiu i Gilort w bitwie pod Targu-Jiu przerwane i wśród nadzwyczajnie wysokich krwawych strat pobite. Próby nieprzyjaciela nowo sprowadzonymi siłami obejść nas od wschodu, rozbiły się.

W parciu naprzód dotarły nasze wojska do kolei Orsowa-Krajowa; na południe od przełęczy «Czerwonej Wieży» przekroczona została droga Calimanesci-Suici.

Całkowita zdobycz 9 armii w dniach od 1. do 18. listopada wynosi 189 oficerów, 19338 żołnierzy, 26 armat, 17 wozów amunicyjnych i 72 karabinów maszynowych.

Pierwszy gen.-kwatremistrz Ludendorff

## Wojna niemiecko-francuska

Ofenzywa angielsko-francuska.

Berlin, 16. listopada. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk bawarskiego następcy tronu

Ruprechta: Częściowe uderzenia Anglików na drodze Mailly-Serre, jako też na wschód i południowy wschód od Beaumont, rozbiły się w walce na ręczne granaty. Silniejsze ataki na Grandecourt złamały się w naszym ogniu.

Francuzom wydarł się wschodnią część Saillisel w zaciętej walce w domach. Wieczorem hanowerski pułk fizylierów nr. 73 wziął szturmem zacięcie bronione francuskie rowy na północnym skraju lasu St. Pierre Vaast. Wzięto 8 oficerów, 324 żołnierzy i 5 karabinów maszynowych. Przy wczorajszych walkach w odcinku Ablaincourt-Pressoire nie nastąpiła żadna zmiana w obustronnych liniach.

Ofiarą nieprzyjacielskiego ataku lotniczego padło w Ostendzie 39 Belgów. Jako zadośćuczynienie za rzucanie na spokojne lotaryńskie miejscowości w ostatnich dniach ostrzeliwano Nancy z ziemi i obrzucono z powietrza.

#### Silne walki artyleryjskie nad Sommą.

Berlin, 17. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii królewicza Ruprechta: Po obu brzegach Sommy dochodziło chwilowo do bardzo silnych walk artyleryjskich. Koło wieczora nastąpił koło Beaumont atak angielski, którego ogień przygotowawczy przerzucił się na południowy brzeg Ancrę. Rozbił się podobnie jak atak nocny.

Na zachód od Le Sars, na drodze Fleurs-Tuillot, zdobył pułk grenadyerów gwardyi 5 karabinów maszynowych przy oczyszczeniu pewnego gniazda angielskiego.

Francuskie natarcia z obu stron Sailly-Saillysles nie przyniosły atakującym żadnych sukcesów.

W ciągu dnia i podczas nocy była żywszą obustronna działalność lotnicza.

Berlin, 18. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii królewicza Ruprechta: Angielska artyleria skierowała ogień głównie na nasze pozycje po obu brzegach Ancrę. Po przygotowaniu ogniomem Francuzi wykonali wieczorem silny atak na Saillisles i południowe linie łącznikowe. Atak złamał się w ogniu.

Grupa armii cesarzowicza: Na froncie północnym Verdun i w poszczególnych odcinkach Wołozów ożywiła się chwilowo działalność ogniowa.

#### Nowa wielka próba angielska przełamania frontu nie udała się.

Berlin, 19. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk królewicza Ruprechta: Ogień położony od kilku dni na nasze stanowiska po obu stronach Ancry, czynił prawdopodobnym dalszy ciąg angielskiego ataku. Poza nieprzyjacielskim frontem pojawiająca się kawaleria i wcześniej rano gwałtowne wzmożenie się ognia zapowiadały nową wielką próbę przełamania się. Zakończyła się ona krwawem niepowodzeniem dla Anglików i dała im tylko na nielicznych miejscach nieznaczny przyrost terenu. Pod rozkazami generałów Fuchsa i barona Marschalla walczące wojska oparły się zacieklej obronie angielskiemu natarciu.

Wyparci zostaliśmy na południowy zachód od Serre, w Grandcourt i na nielicznych punktach na południe od wsi i stoimy w przygotowanej pozycji zaporowej na południowym brzegu Ancry. Wszystkie inne stanowiska ponownie zaatakowanego 12-kilometrowego frontu, utrzymane zostały przez nasze dzielne wojska albo w przeciwnym napowrót odzyskane.

Silny ogień francuskiej artylerii w odcinku na południe od Sailly-Saillisel zapoczątkował ataki, które na północno-zachodnim skraju lasu San Pierre-Vaast zalały się wśród strat.

Pierwszy gen.-kwatremistrz Ludendorff.

## Wojna Niemiec i Bułgarii z czwóroporozumieniem i Rumunią.

Nowe walki w Dobrudży i na froncie macedońskim.

Berlin, 16. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk marszałka polnego Mackensena: W Dobrudży małe walki wysuniętych oddziałów. Rumuńskie doniesienie o obsadzeniu Bonascio jest zmyślane.

Na kilku punktach linii Dunaju ogień z brzegu na brzeg.

Front macedoński: Zajęto przygotowane nowe stanowiska w odcinku Czerny. Nad Strumą potyczki patroli.

Berlin, 17. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii gen. marszałka poln. Mackensena: Koło Sylstryi żywszy niż w dniach poprzednich ogień artyleryjski.

Front macedoński: Między jeziorami Malik i Prespa, na zachodnim krańcu równiny Monastyru i na wzgórzach na północny wschód od Cegel (w łuku Czerny) odparto nowe silniejsze ataki wojsk koalicji.

#### Zacięte walki o wzgórze na północny wschód od Cegel w łuku Czerny.

Berlin, 18. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii generała marszałka polnego Mackensena: Na lewym skrzydle niemiecko-bułgarsko-tureckiej armii w Dobrudży doszło wczoraj do walk artyleryjskich.

Front macedoński. Ataki francuskie w równinie na południe od Monastyru i na front pomorskiego pułku piechoty nr. 42 na śniegami pokrytych wzgórzach w łuku Czerny zostały krwawo odparte. Zacięte walki toczyły się codziennie o wzgórze na północny wschód od Cegel. Dnia 15. listopada zdobyli Serbowie jeden ze szczytów. Naczelny wódz, generał piechoty Otton Below, w najgorętszym miejscu walki, na czele niemieckich strzelców, odebrał szturm stracone pozycje. Cesarz odznaczył wodza i wojska przez mianowanie zasłużonego generała szefem batalionu strzelców.

#### Opróżnienie Monastyru przez wojska niemiecko-bułgarskie.

Berlin, 19. listopada. Naczelna kwatera donosi: Na froncie Dobrudży utarczki patrolowe. Koło Sylstryi znowu ożywiony ogień artylerii i piechoty.

Front macedoński: Ponieważ przeciwnikowi udało się na wzgórzu 1212, na północny wschód od Cegel, poczynić postępy, zajęły niemiecko-bułgarskie wojska stanowiska na północ od Monastyru. Monastyr został w ten sposób opróżniony.

Pierwszy gen.-kwatremistrz Ludendorff.

#### Otwarcie Dumy.

Petersburg, 16. listopada. Na otwarciu sesji Dumy był obecny cały korpus dyplomatyczny. Prezydent Rodzianko wygłosił mowę, w której między innymi powiedział: «Nieprzyjaciół jest już pokonany, ale z rozpaczliwą zaciętością stawia jeszcze opór, w czym wyczuwa własną klęskę.» Mowca wzywał potem do poczynienia w tej chwili, gdy zwycięstwo się przygotowuje, jeszcze większych wysiłków, aby wielką sprawę doprowadzić do dobrego końca. Następnie prezydent zaproponował Dumie, aby serdecznie powitać nowego sprzymierzeńca, Rumunię. — Wszyscy posłowie żywo aklamowali posła rumuńskiego, poczem urządzili dłuższą manifestację zastępcom sprzymierzonych. W dalszym ciągu swej mowy mówił Rodzianko: «Rosya nie zdradzi swych sprzymierzeńców i z oburzeniem odrzuca wszelką myśl odrębnego pokoju.»

Poseł Szydłowski imieniem bloku postępowego odczytał oświadczenie, w którym powiedział: «Duma może w tych dniach zatwierdzić pytanie, że wojnę musi się prowadzić do dobrego końca i że inne rozwiązanie jest niemożliwe.» Mowca powiedział wkońcu, że Rosya żywi głębokie zaufanie do swych sprzymierzeńców, szczególnie do Anglii, poczem wystosował pozdrowienie dla narodu polskiego, który odzyska wolność tylko w ścisłym związku ze sprzymierzonymi.

#### O odrębny pokój.

Petrograd, 17. listopada. Petrogradzka Ag. telegr. donosi: Minister spraw zewnętrznych wysłał do zastępców Rosji przy mocarstwach koalicyjnych depeszę następującej treści: Rozszerzane niedawno w prasie pewnych państw pogłoski o rzekomych tajnych naradach, prowadzonych między Rosją a Niemcami celem spowodowania podpisania pokoju odrębnego, nie mogą być dla rządu rosyjskiego z powodu swej uporczywości obojętne. Rząd cesarski oświadcza z całą stanowczością, że bezmyślne







propagandy za V. austriacką pożyczką wojenną. Rząd krajowy polecił swym pięciu współpracownikom, by tę działalność uważali za swój najważniejszy obowiązek najbliższych tygodni, unikając jednakowoż wszelkiej konkurencji z bankami. Ci mają ludność wiejską pouczać o celach i doniosłości pożyczki i przyjmować subskrypcję od każdego, kto chce i może subskrybować. Ścisłe przestrzegana ma być zasada, że nie powinno się wywierać nacisku na podpisującego, by subskrypcję przeprowadził w tym lub owym instytucie kredytowym, owszem przeciwnie, fundusz wdów i sierot jest gotów zastawiać się do wszelkich życzeń klientów i oddać pożyczkę każdemu bankowi, jaki podpisujący wymieni. Zadaniem całej działalności ze strony c. k. wojkowego funduszu dla wdów i sierot będzie przedewszystkiem udogodnienie ludności całej formalistyką zgłaszania się do subskrypcji, gdyż fundusz dla wdów i sierot daje zawsze i wszędzie jak najdokładniejsze informacje co do rodzaju i rentowności pożyczek, przysyła wszelkie formularze i staje się po prostu pośrednikiem między ludnością i państwem.

Sprawy gospodarcze. W sobotę, dnia 25. listopada, o godz. 10. przed południem odbędzie się narada przełożonych gmin lub ich zastępców powiatu sądowego cieszyńskiego i jabłonkowskiego w sali zgromadzeń c. k. Starostwa, referat podatkowy, ul. Andrzeja Hofera. Na porządku dziennym ważne sprawy gospodarcze, dotyczące obecnego czasu. Na tę naradę zaprasza wszystkich przełożonych gmin lub zastępców Jan Zajonc, przełożony gminy.

Dla Muzeum śląskiego ofiarował ks. Dominik Ścisła, kurat polowy w Dęblinie, dwa bonny pieniężne, jeden z Łodzi na 20, a drugi z Sosnowca na 5 kopiejek.

### Rozmaiłości.

Zajęcie maku i lnianego siemienia. Z uwagi na bardzo dotkliwe następstwa karne, które pociąga pogwałcenie rozporządzeń ministerjalnych z dnia 11. sierpnia 1916, dz. u. p. nr. 257 i 2. września 1916, dz. u. p. nr. 302, zwraca się ponownie uwagę na to rozporządzenie, wydane w

celu zaopatrzenia w tłuszcze, wskazując na obwieszczenie Centrali dla oleju i tłuszczów w dziale inseratowym tego numeru dziennika.

Szczęście piękna być i pięknoscią w towarzyskim pożyciu, w rodzinie i w świecie stanowisko sobie zdobyć, może każda kobieta, która Feller pomadę na twarz i skórę »Elza« używa. Usuwa ona piegi, plamy, nieczystości, zaskórniki, pryszczki, robi skórę miękką, delikatną i różową, i tysiące kobiet używa ją z doskonałym skutkiem. Nie używajcie jednak szkodliwych środków, lecz zamówcie jedynie tylko prawdziwą pomadę na skórę »Elza«. Ceny pokojowe: 1 słoik kosztuje 2 K jako dopakowanie, 2 słoiki 5 K franko. Tak samo ulubionem jest Feller mydło boraksowe (80 h) i Feller mydło liliomleczne (1 K). Zamawia się tylko od E. V. Feller, Stubi, centrala nr. 322 (Kroacia).

### Kucharka

rutynowana, poszukuje posady. Przyjęłaby też posadę gospodyni na probostwie. Zgłoszenia do Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej«.

Poszukuję się do wydzierżawienia

### Dom z ogrodem i polem.

Może też być mała gospoda z polem i ogrodem. Właściwość udzieli Administracja »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

### Obwieszczenie.

W dniu 27. września 1916 znaleziono w wielką kwotę pieniężną w polskiej ulicy w Jabłonkowie. Właściciel zgłosić się ma w kancelaryj gminnej w Jabłonkowie.

Przełożenie gminne miasta Jabłonków, dnia 13. listopada 1916.

Burmistrz: Zwilling.

### Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Teł. nr. 188. w CIESZYNIE. Teł. nr. 189.

Dobre wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.

Bogaty wybór win butelkowych i wyszarych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

© Niezno odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnia.

### Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU © Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i wkłady na umiarkowany procent i przyjmuje

Wkładki

wkładki na oszczędność

Czeki pocztowe

na żądanie.

i płać od nich

4 1/2 %

Czeki pocztowe

na żądanie.

od nowych wkładów 4%.

### Zajęcie maku i siemienia lnu.

# Mak<sup>\*)</sup> i siemie lniane

zajęte są dla państwa rozporządzeniem ministerjalnym R.-G.-Bl. nr. 257 z 11. sierpnia 1916, względnie R.-G.-Bl. nr. 302 z 2. września 1916.

**Zajętych nasion nie wolno używać, przerabiać, spożywać, używać na karmę ani dobrowolnie lub pod przymusem sprzedawać albo kupować. Odpowiednio do tego zabronionem jest użytkowanie we własnym przemyśle.**

### Właściciele

zajętych nasion są obowiązani zgłosić je w austr. Centrali dla olejów i tłuszczów, która jest przeznaczoną do odbioru ich i sprzedać je po cenach i na warunkach ustanowionych w rozporządzeniach.

Przekroczenie tych rozporządzeń i każde współdziałanie przy udaremnieniu ich, o ile te czynności nie podlegają surowszym karom, karane będą przez władze polityczne grzywną do 5000 K lub aresztem aż do 6 miesięcy.

### Austr. Centrala dla olejów i tłuszczów T. A.

Wiedeń, I., Seitzergasse 1-3.

\*) Wyłączone z zajęcia są znajdujące się w posiadaniu jednostek zapasy maku, które nie przewyższają 5 kilogramów.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
Rokrocznie . . . 7 K — b  
Półrocznie . . . 3 — 50  
Kwartalnie . . . 1 — 75  
Bez przesyłki pocztowej:  
Rokrocznie . . . 6 K — b  
Półrocznie . . . 3 —  
Kwartalnie . . . 1 — 50

Numer pojedynczy ma być dostarczony w Cieszyńsku: Drukarnia „Niedzielnik”, plac Teatralny 5; księgarnia „Stella” przy ul. Stefana (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafikę, Szaska Kępa, — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Rasowski. — W Biadym: Jerzy Santo, skład papiera. — Numer pojedynczy kosztuje 4 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopiśma i pisma należy przysyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszyńsku, ul. Szkodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerczy od wiersza (czwórka) drobnego, przy krótkich razowam umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69.

W Cieszyńsku, piątek, dnia 24. listopada 1916.

Nr. 94.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Brodzkiego” w Cieszyńsku.

## Cesarz Franciszek Józef umarł.

Wiedeń, 21. listopada. Nadzwyczajne wydanie urzędowej „Wiener Zeitung” donosi, że cesarz Franciszek Józef I. dziś, 21. listopada o godz. 9. wieczorem, wyzionął ducha w zamku schönbrunskim.

Wszyscyśmy byli od dłuższego czasu przygotowani na to, że wcześniej lub później będziemy musieli się pogodzić z nieubłaganą wolą Opatrzności, że utracimy przez śmierć naszego drogiego cesarza. Od kilku dni przeczuwaliśmy wszyscy, że dni Jego są już policzone, że śmierć nastąpić może lada chwila. Przeczuwaliśmy, a jednak gdy ona nastąpiła, podziałała na nas mimo to jak grom z jasnego nieba.

Najczcigodniejszy z wszystkich książąt całego świata, czczony i poważany przez wszystkich, uwielbiany przez własne ludy cesarz i król Franciszek Józef I. już nie żyje!

Ludy Austro-Węgier nie zawsze się znosiły i żyły nawzajem w zgodzie, ale w tem się wszystkie zgadzały, że sędziwy cesarz był zawsze ich prawdziwym opiekunem i wszystkie się w swoich potrzebach do niego zwracały i On jako ich prawdziwy ojciec przez 68 lat szczęśliwie ich losami kierował. Uszczęśliwienie ludów, danie im możliwości rozwoju kulturalnego, gospodarczego i politycznego, było celem Jego życia. Przez pół wieku zażywały też ludy pokoju, a monarchia w tym czasie doszła do niebywałego rozkwitu. A chyba żaden z władców europejskich nie miał tylu ciężkich zadań do spełnienia w ciągu swego panowania, co zmarły cesarz, jeśli się zważy, że monarchia jest „wyspą” całego szeregu narodowości, których najżywniejsze interesa kłóciły się nieraz z sobą. Przy ogromnej wyrozumiałości, dobroci i wysokim rozumie politycznym umiał cesarz Franciszek Józef I. pogodzić zawsze poważnionych i wszystkim narodowościom, zamieszkującym Austro-Węgry, zapewnić możliwość jak najdalej idącego swobodnego rozwoju. Cały też żywot zmarłego cesarza był jednym pasmem trosk i pracy o dobro powierzonego Jego pieczy państwa.

Dla uciśnionych, nawiedzonych nieszczęściem lub nędzą, często pociecha, zawsze nadzieja, dla szukających wymiaru prawa niewyczerpane źródło najłagodniejszej sprawiedliwości; pełen dobrotliwej wyrozumiałości dla ludzkich błędów i zboczeń, ojcowskiej dbałości o różnorodną potrzeby duchowego i materialnego postępu ludów; energiczny obrońca wewnętrznego i zewnętrznego pokoju monarchii; nieporównany wzór naczelnika i kierownika wielkiej społecznej rodziny — takim był cesarz Franciszek Józef.

Habsburska monarchia przechodziła przez wiele ciężkich prób od czasu wstąpienia na tron cesarza Franciszka Józefa; jeżeli mimo tego nie straciła potęgi i znaczenia, ale owszem zyskiwała na niem, pod wieloma, zwłaszcza moralnymi względami, to zawdzięczać to należy jedynie Panującemu, który w szlachetnym zaparciu się siebie, mimo coraz to nowych ciosów, jakie na Jego nieszczęściami skoła-



\* 18. VIII. 1830. — † 21. XI. 1916.

taną głowę spadały, myślał jedynie o dobru swojej monarchii i swoich ludów, widząc w ich szczęściu nagrodę Opatrzności za pasmo cierpień i krzyżów moralnych, które jako człowiek przetrwać musiał.

To też zwłaszcza ludy słowiańskie tej monarchii, w których szczepowym charakterze leży szlachetne uczucie wdzięczności, boleją ogromnie nad ciężką stratą i sławią głośno i szczerze imię dobrego, sprawiedliwego, oświeconego i mądrego Władcy, a najbardziej boleją Polacy, którzy cesarzowi tak wiele zawdzięczają.

Gdy przed dwoma laty wybiła wymarzona dla Polaków godzina czynu i walki z odwiecznym wrogiem, pojął dostoyny Monarcha nasze pragnienia i łaskawie zezwolił na utworzenie związku obecnej armii polskiej, Legionów polskich, które otaczał zawsze szczególną swą opieką, nie szczędząc żołnierzom legionowym pochwały i uznania. Historia wskrzeszonej Polski zapisze imię zmarłego Cesarza złotymi głoskami na swych kartach. Proklamacya niepodległości jest niewątpliwie w wybitnej mierze zasługą Cesarza Franciszka Józefa a dowodem Jego wspaniałomyślności i odczucia istotnych potrzeb narodu polskiego, znajdującego się pod Jego łaskawymi rządami, był akt ogłoszonego równocześnie z proklamacyą niepodległej Polski wyodrębnienia Galicji. I aczkolwiek oba te ogromne wydarzenia nie przyoblekły się jeszcze trwale w konkretne formy, to jednak pozostaną pomnikiem działalności zmarłego Cesarza. Wszędzie, gdzie tylko

mowa polska rozbrzmiewa i polskie biją serca, imię Cesarza Franciszka Józefa wspomniane będzie przez współczesnych i potomnych z wdzięcznością i czcią. Nad grobem zmarłego Cesarza, naszego dostojnego Opiekuna i Dobrodzieja, obok wszystkich ludów monarchii i naród polski kornie chyli czoła.

### Ostatnie chwile Monarchy.

Nadzwyczajna odporność, jaką Cesarz mimo podeszłego wieku podczas kilkakrotnych ciężkich słabości w ostatnich dziesiątkach lat objawił, oraz opieka, zabiegi i sztuka czuwających nad Monarchą lekarzy, wzmacniały wśród otoczenia Cesarza, jak i całej ludności monarchii nadzieję, że przejdzie także ostatnie zasłabnięcie Monarchy, które w pierwszych dziesięciu dniach listopada wystąpiło, przyczem, jak było wiadomem z biuletynów, które z niezabarwioną prawdą przedstawiały prawdziwy stan zdrowia Cesarza, Cesarz aż do 21. b. m. pędził zwykły tryb życia. Wprawdzie w ostatnich dniach zanadto się narażał, gdy mimo podwyższonej temperatury prócz zwykłych raportów przyjmował także na dłuższych posłuchaniach,



Od dnia 18. listopada zmniejszył się apetyt. W dniu tym wypił cesarz dla wzmocnienia sił szklankę silnego białego wina i dwie małe szklanki szampana i palił jeszcze zawsze swe zwykłe cygara. Ostatnią noc przerywał nieco kaszel, ale uspokajało dobre działanie serca i równomierne dobre usposobienie. Także jeszcze dnia 19. listopada stan podczas dnia był odpowiedni, choć Cesarz był bardziej znużonym i zmęczonym, niż zwykle. Cesarz przyjął, jak wiadomo, naczelnego komendanta armii arcyksięcia Fryderyka na audyencji, która trwała trzy kwadranse. Stan budził już jednak w najbliższym czasie poważne zaniepokojenie: Arcyksiężna Marya Walerya przebywała w ostatnich dniach bezustannie przy Monarsze. Także księżna Giza bawarska i księżna Karola Teodora bawarska przebywały w Wiedniu. Para następcy tronu pozostała również w Wiedniu.

W poniedziałek wieczorem udał się cesarz wcześniej niż zwykle na spoczynek. Pierwsza część nocy minęła aż do godz. 1. bez zakłóceń. Dopiero potem wystąpiły ataki kaszlu, które nie ustąpiły i objawiały dnia 21. w ciągu dnia groźne wzmaganie się. Po południu wystąpiło pogorszenie, poczem nastąpiła śmierć.

Arcyksiężna Marya Walerya przebywała bez przerwy u łóża cesarza. Przed godz. 8. wieczorem udała się ona na dworzec kolei zachodniej po przybywającą z Walsee córkę. Ale przyjechał natychmiast w drodze po nią urzędnik dworski, gdyż w międzyczasie znikła nadzieja utrzymania przy życiu Cesarza. W krótkim czasie po powrocie arcyksiężnej wyzionął Cesarz ducha.

Już wczesnym wieczorem zaniepokojoną została ludność budzącym poważne obawy biuletynem z doniesieniem o wzmagającej się gorączce. Wieczór nie pozostawiał już żadnej wątpliwości o ciężkim stanie. Mimo to utrzymywała się silna wiara w odporność organizmu Cesarza, na intencję którego wyzdrowienia we wszystkich kościołach wieczorem przy ogromnym

udziale ludności odprawiano modły błagalne.

Wiadomość o zgonie Monarchy rozeszła się dopiero około godz. 11. w nocy w publicznych lokalach i oddziaływała paraliżująco. Zamilkła wszelka muzyka i śpiew. Wszystkich ogarnął wielki smutek. Później około północy rozeszła się wszędzie wiadomość przy pomocy nadzwyczajnych wydań.

#### Ostatni biuletyn.

O stanie zdrowia cesarza wydano wieczorem następujący biuletyn:

Stwierdzone wczoraj u Jego Ces. Mości ognisko w prawym płucu przybrało na rozmiarach. Temperatura rano 38,1, o godz. 2. po południu 39,5, puls 80 miękki, oddech przyspieszony, 30 oddechów na minutę. Apetyt mały, stan sił widocznie się obniżył.

Wiedeń, 21. listopada 1916.

Lekarz przyboczny: dr. Kerz. Prof. dr. Ortner.

#### Nowy cesarz Karol.

Nowy cesarz Karol objął już rządy monarchii. Wydał on Najwyższe odrębne pismo do prezydenta ministrów dra Körbera, w którym donosi, że zatwierdza go i wszystkich członków ministerstwa na ich stanowiskach i polecił mu ogłosić proklamację »Do moich ludów«. Proklamację tę ogłosimy w następnym numerze.

Dnia 22. przed południem przybyli członkowie dynastii (arcyksiężeta), aby nowej parze cesarskiej złożyć hołd. W ciągu poprzedniej nocy zbrali się w zamku schönbrunskim urzędnicy dworscy i dygnitarze państwowi, jako też funkcjonariusze wojskowi i utworzyli półkole przed następcą tronu. Dyrektor kancelarii gabinetowej oddał następcy tajny klucz. Minister spraw zewnętrznych Burian przemówił do następcy tronu, ogłosił śmierć monarchy i wyraził głębokie współczucie dygnitarzy dworskich i państwowych. Następcą tronu odpowiedział w

kilku słowach, poczem minister Burian wystąpił ponownie, uklonił się trzykrotnie i pytał się następcy tronu, czy gotów jest przyjąć tron jako jedynie uprawniony dziedzic. Na to odpowiedział następca tronu: »Ponieważ mój stryj umarł, postanowiłem objąć dziedzictwo.« Znowu wystąpił minister i prosił o zarządzenia. Następcą tronu odpowiedział, że dygnitarzy państwowych zwalnia od ponownej przysięgi.

#### Pogrzeb cesarza.

Ciało cesarza leży jeszcze w pokoju, gdzie zmarł. Będzie ono zabalsamowane i w zamku wystawione.

Przeniesienie zwłok do kościoła parafialnego, należącego do burgu, w śródmieściu, nastąpić ma w poniedziałek, dnia 27. b. m. w godzinach wieczornych. Dnia 28. i 29. b. m. będzie miała publiczność przystęp do wystawionych zwłok. Dzień i godzina pogrzebu w krypcie cesarskiej u Kapucynów nie są jeszcze znane. Prawdopodobnie odbędzie się w czwartek, dnia 30. b. m.

Zwłoki złożone zostaną w nowym oddziale krypty cesarskiej, w którym zajmą one pierwsze miejsce.

#### Zwołanie parlamentu.

Prezydent ministrów dr. Körber został dnia 22. b. m. przyjęty na audyencji celem omówienia prawnopństwowych kwestyj, połączonych ze zmianą tronu. Prezydent Izby poselskiej przybył do Wiednia i, jak donoszą, rozpoczął przygotowania do zwołania parlamentu celem odbycia posiedzenia z żałobną manifestacją.

#### Żałoba krajowa.

Żałoba krajowa ma trwać 6 miesięcy. Dwa miesiące najgłębsza żałoba, dwa miesiące głęboka i dwa miesiące mniejsza. Jak długo trwać będzie żałoba dworska, zależeć będzie od cesarza.

## Zajęcie Krajowy na Wołoszczyźnie.

### Wojna austriacko-włoska.

Nic nowego.

Wiedeń, 20. listopada. Urzędowo donoszą: Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 21. listopada. Urzędowo donoszą: Kilkurzędowy kontratak na zdobyte niedawno przez nasze wojska rowy, na południe od Biglii, został odparty.

Wiedeń, 22. listopada. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Planowy przebieg operacji przeciw Rumunii.

Wiedeń, 20. listopada. Urzędowo donoszą: Front wojsk gen.-pułkownika arcyks. Karola: Operacje przeciw Rumunii mają planowy przebieg. Na północ od Campolung odrzucono znowu gwałtowne ataki.

Front wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Nic ważnego.

Wiedeń, 21. listopada. Urzędowo donoszą: Front armii gen.-pułkownika arcyks. Karola: Sprzymierzone siły bojowe po obu stronach Szylu dalej odpędziły nieprzyjaciela. Zbliżają się do Krajowej. Na wschód od Aluty stanęliśmy na wzgórzach na południe od Taueni. Na północ od Campolungu nieprzyjaciela prowadzi dalej swoje ataki. Wysiłki jego były znowu bezowocne. Na linii armii generała Kövesza przeprowadzili Niemcy strzelcy w terenie Ludowej zwycięską wyprawę.

Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Słaba działalność potyczkowa.

Wiedeń, 22. listopada. Urzędowo donoszą: Krajowa zajęta została po krótkiej walce. Po obu stronach rzeki Aluty cofnęli się Rumuni dalej. Na północ od Campolungu pozostały wszystkie usiłowania nieprzyjaciela, żeby przez zaciekle ataki uzyskać korzyści, znowu bezskutecznymi. Zresztą na froncie wschodnim niema nic ważnego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna na południowym wschodzie.

Nic nowego.

Wiedeń, 20. listopada. Urzędowo donoszą: Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 21. listopada. Urzędowo donoszą: Na linii c. i k. wojsk nic ważnego.

Wiedeń, 22. listopada. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Dalsze postępy w Rumunii.

Berlin, 20. listopada. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Przy silnym mrozie była działalność bojowa wszędzie słabą.

Front wojsk gen.-pułkownika arcyks. Karola: Nasze operacje na froncie rosyjsko-rumuńskim mają planowy przebieg. Na północny wschód od Campolung wyczerpali Rumuni w co-

dziennych nadaremnych atakach swe pomieszczenia związki.

Berlin, 21. listopada. Naczelna kwatera donosi: Front armii generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Nic szczególnego.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Karola: W terenie Ludowej (w Karpatach lesistych) planowo została wykonana wyprawa patrolowa niemieckich strzelców. Ujęto 40 jeńców. Natarcie odcinające Rosyan w odcinku sąsiednim krwawo się rozbiło.

Na wschodnim krańcu Siedmiogrodu tylko mała akcja potyczkowa. Niemieckie i austro-węgierskie wojska, na północ od Campolungu odparły także w nocy kilkakrotne ataki rumuńskie. Nad Alutą wydarto Rumunom w zaciętej walce kilka ważniejszych miejscowości i oszacowanych wzgórz. — Piechota nasza stoi przed Krajową, dotychczasową siedzibą głównej komendy pierwszej armii rumuńskiej.

#### Zajęcie Krajowy.

Berlin, 22. listopada. Naczelna kwatera donosi: Na południowy zachód od Rygi sprowadziła jedna z grup nacierających niemieckiego bezspolitego ruszenia z rosyjskiego stanowiska bezwłasnych strat 33 jeńców i 2 karabiny maszynowe. Zresztą od morza do kolana Karpackiego, koło Kronsztatu (Brasso) nie było większych zdarzeń potyczkowych. Na północ od Campolungu powtórzyły się bezskuteczne ataki przeciw niemieckiemu i austro-węgierskiemu frontowi. Nad drogą, prowadzącą przez przełęcz »Czerwonej Wieży« i w dolinach pobocznych Aluty zyskano w walkach na terenie. Złamałszy szybko opór pobitego nieprzyjaciela atakami na bagnety, wtargnęła przed południem z północy zachodnio- i wschodnio-pruska piechota, z zachodu zaś szwadrony pułku kirasyerów »Królowej« jako pierwsze niemieckie wojska do Krajowej.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.



## Wojna niemiecko-francuska.

### Ofenzywa angielsko-francuska.

Berlin, 20. listopada. Naczelną kwatera donosi: Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: Angielska działalność działowa była wczoraj na ogół mniejsza, a tylko silną na obu brzegach Ancre. Między Serre i Beaumont oraz na nasze pozycje na północ od Miraumont skierowano ataki, które przy obfitych stratach się rozbiły. W walce na granaty ręczne wyrzucił nasz pułk piechoty Anglików z zachodniej części Grandcourt.

W przeciwdzierzeniach w ostatnim tygodniu wzięliśmy do niewoli 22 oficerów i 900 żołnierzy, oraz zdobyliśmy 34 karabinów maszynowych.

Berlin, 21. listopada. Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Nasza artyleria zwalczyła z widocznym skutkiem baterie nieprzyjacielskie i punkty oparcia. Żywy ogień nieprzyjacielski skierowany był na nasze pozycje z obu stron Ancre i na las St. Pierre Vaast. Walki piechoty nie było.

Front armii cesarzewicza: W Szampanii i w terenie Mozy ożywiła się podczas dnia działalność artyleryjska.

Berlin, 22. listopada. Naczelną kwatera donosi: Mgła przeszkadzała większą częścią w działalności potyczkowej. Na południe od kanału La Basse wtargnęły patrole anhaltskiego pułku piechoty nr. 31 i magdeburskiego batalionu pionierów nr. 4 do angielskich rowów i przyprowadziły ze sobą po zniszczeniu fortyfikacji przeszło 26 jeńców i jeden karabin maszynowy. Także w obszarze Sommy był ogień artylerii w ciągu dnia słaby i wzmógł się wieczorem tylko na obu brzegach Ancre i koło lasu St. Pierre Vaast. Natarcie Anglików na północny zachód od Serre załamał się w naszym ogniu obronnym.

Pierwszy gen.-kwatremistrz Ludendorff

## Wojna Niemiec i Bułgarii z czwórporozumieniem i Rumunią.

### Zajęcie nowych pozycji na północ od Monastyrzu.

Berlin, 20. listopada. Naczelną kwatera donosi: Grupa wojsk gen. marszałka poln. Mackensena: W Dobrudży i wzdłuż Dunaju aż do portu Ciulnita na wschód od Silistryi ogień działowy.

Macedoński front: Zajęcie nowych pozycji na północ od Monastyrza odbyło się bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela.

Nowe niemieckie siły dotarły do strefy bojowej.

Na froncie Mogleny odparli Bułgarzy ataki serbskie koło Rahova i Tusin.

### Ostrzeliwanie Konstancy i Czarnej Wody.

Berlin, 21. listopada. Naczelną kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Poza ogniem artyleryjskim nie było żadnych szczególnych wydarzeń. — Ostrzeliwano Konstancję i Czarnąwodę. Nasze eskadry lotnicze obrzuciły bombami urządzenia ruchu koło Bukaresztu.

Front macedoński: Między jeziorem Presba i Czarną zbliżył się przeciwnik zapomocą straży przednich do niemiecko-bułgarskich pozycji. Przygotowane silnym ogniem natarcia serbskie na poszczególnych miejscach frontu Mogleny rozbiły się. W zalanej równinie Strumy starcia oddziałów wywiadowczych.

Berlin, 22. listopada. Naczelną kwatera donosi: Grupa wojsk gen. marszałka poln. Mackensena: W Dobrudży w pobliżu wybrzeża potyczki w przedpolu. Nad Dunajem miejscami ogień działowy.

Front macedoński: Pomiedzy jeziorem Ochrida i Prespa, jako też na równinie Monastyrza dotarły przednie wojska czwórporozumienia do obszaru niemiecko-bułgarskich stanowisk. Na wschód od Paralovo zdobyli nasi strzelcy gwardyjscy łańcuch wzgórz i utrzymali go przeciw kilku silnym atakom.

Pierwszy generał-kwatremistrz Ludendorff

### Wydalenie posłów państw centralnych z Aten.

Ateny, 20. listopada. Koalicja zażądała od rządu greckiego, by posłowie niemieckiemu, austro-węgierskiemu, tureckiemu i bułgarskiemu doreczono paszporty. Rząd grecki uważa to zażądanie za nie do przyjęcia. Odbyła się rada gabinetowa pod przewodnictwem króla dla omówienia tej sprawy. Panuje wielkie zaniepokojenie, gdyż koalicja żąda, aby posłowie nieprzyjacielscy we środę odjechali.

Amsterdam, 21. listopada. Reuter donosi z Aten pod dniem 20. b. m.: Posłowie austro-węgierski, niemiecki, bułgarski i turecki musieli wsiąść na okręty, oddane im do dyspozycji, pod groźbą przymusowego wydalenia. Admirał Fournet zawiadomił ich o tem osobiście. Król zrzekł się wszelkiej odpowiedzialności. Poseł hiszpański objął opiekę nad Niemcami, a amerykański poseł nad poddany innymi państw. Ateński korespondent »Timesu« donosi, że admirał Fournet wystosował w niedzielę o godz. 7. wieczór do posłów państw centralnych notę, w której prosił ich o opuszczenie miasta jeszcze przed środą. Prawdopodobnie zostaną na okręcie wojennym odstawieni do Dedeagaczu.

### Kto będzie królem polskim?

Do »Illustr. Kuryera Codziennego« donoszą z Wiednia: Prasa niemiecka roztrząsa w dalszym ciągu pilnie kwestję przyszłego króla Polski. »Badische Landeszeitung« (Karlsruhe) otrzymuje z Berlina wiadomość, że istnieje zamiar poważny ofiarowania tronu arcyksięciu Karolowi Stefanowi. Jest on młodszym bratem arcyksięcia Fryderyka, naczelnego wodza wojsk austro-węgierskich, wnukiem arcyks. Karola, zwycięzcy z pod Aspern, a więc jednym z blizkich bratanków cesarza.

Z polskością Karol Stefan od dawna pozostawał w styczności. Mieszka w Galicyi, ma tam posiadłości (Żywiec) i dwie córki wydał za Polaków; jedną za księcia Hieronima Radziwiłła, drugą za księcia Olgierda Czartoryskiego, tego samego, który przed rokiem napisał broszurę z wezwaniem do Polaków poznańskich o porozumienie z Niemcami.

Zdaje się, że Polacy, omawiając tę kandydaturę, biorą pod uwagę nie tylko osobę przyszłego króla. Arcyksiążę Karol Stefan ma syna 26-letniego, oficera kawalerii i upatrzone dla niego na żonę 18-letnią córkę króla Ferdynanda bułgarskiego. Osoby, które popierają ten projekt, sądzą, że w ten sposób przyszłe królestwo, nawiązałoby stosunki ze wszystkimi państwami, z wyjątkiem Turcyi, które interweniowały przy jego upaństwowieniu. Niemcy dałyby fundamenty państwowe, Austrya, Węgry i Bułgaria dynastję, gdyż linia Koburgów, z której pochodzi król Ferdynand, osiadła jest na Węgrzech, a król Ferdynand przed wstąpieniem na tron był obywatelem węgierskim.

### Zatwierdzenie wyroku w procesie dra Kramarza.

Wiedeń, 21. listopada. Jak już doniesiono, wyrokiem sądu dywizyjnego c. k. obrony kraj. w Wiedniu skazani zostali na karę śmierci: dr. Karol Kramar i dr. Alojzy Rašin za zbrodnię zdrady stanu z § 58 c. u. karn. i za zbrodnię przeciwko sile zbrojnej państwa wedle § 327 ust. k. wojsk., zaś sekretarz dziennika »Narodn. Listy«, Wincenty Červinka i urzędnik prywatny Józef Zamazal za zbrodnię szpiegostwa według § 321 u. k. w. Przeciwko temu wyrokowi wnieśli oni zażalenie nieważności u c. k. najwyższego trybunału obrony kraj., który zażalenie to w kilku punktach już na tajnem posiedzeniu odrzucił. Obecnie trybunał po ośmiodniowej publicznej rozprawie uznał, że zażalenie nieważności także i co do reszty zwalczanych części wyroku nie zostaje uwzględnionem. Przy publicznem ogłoszeniu wyroku najwyższy trybunał obrony krajowej uzasadnił szczegółowo wyrok w wyczerpujących wywodach. — Obecnie więc wyrok pierwszej instancji otrzymał moc prawną. Po ogłoszeniu wyroku trybunał udał się na naradę, by na tajnem posiedzeniu powziąć w myśl § 375 proc. k. w. uchwały co do wydania opinii w sprawie wchodzących w rachubę powodów ulaskawienia.

### Katastrofa w porcie archangielskim.

Berlin, 21. listopada. Korespondent »Lokal-Anzeigera« ze Sztokholmu przesyła szczegóło-

we przedstawienie olbrzymiej eksplozyi, jaka wydarzyła się w porcie archangielskim. Według tego zniszczonych zostało siedm parowców ogólnej pojemności 27.000 t. n. Port, przepełniony okrętami, był podobny do morza płomieni, z których okręty usiłowały się wydostać, przyczem przynajmniej 20 okrętów odniosło ciężkie uszkodzenia. Zniszczoną na lądzie amunicję oceniają na około 80 milionów rubli. Magazyn związku fabrykantów bawełnianych w Moskwie, mieszczący mniej więcej 20.000 bali bawełny, zupełnie spalony. Fabryki gumy Trugolnik i Prowodnik oceniają sweszkodyna 15 milionów rubli. Cały park samochodowej Petersburg — Moskwa zgorzał. Minister wojny Szuwajew miał oznaczyć katastrofę jako najcięższą klęskę Rosyi. Korespondent donosi wkońcu, że ambasador angielski zażądał, by Anglia obsadziła port, aby zapobiedz dalszym następstwom niedostatecznej ochrony ze strony Rosyi.

## Sprawa polska w Sejmie pruskim.

W Sejmie pruskim przedłożono następujący wniosek konserwatystów, wolnokonserwatystów i narodowych liberałów:

Sejm zechce uchwalić:

Proklamacya samodzielnego Królestwa polskiego za zgodą i odpowiedzialnością królewskiego rządu pruskiego, bez dania Sejmowi sposobności wyrażenia zdania, oznacza krok, który narusza najżywotniejsze interesa życiowe państwa pruskiego. Sejm wyraża skutek tego silne oczekiwanie, że przy ostatecznem uregulowaniu stosunków nowego państwa, które swe kulturalne i narodowe stosunki swobodnie będzie normowało, stworzone zostanie trwałe, skuteczne wojskowe, gospodarcze i ogólnopolityczne zabezpieczenie Niemiec w Królestwie Polskiem. Sejm zastrzega sobie zajęcie w miarę dalszego rozwoju stosunków stanowiska wobec wszystkich kroków politycznych, dotyczących interesów pruskich poddanych, mówiących po polsku, ale już dzisiaj oznacza za niemożliwe wszelkie uregulowanie wewnątrzno-politycznych stosunków w marchii wschodniej niemieckiej, któreby mogło w jakikolwiek sposób na szwank narazić charakter niemiecki złączonych nierozdzielnie z państwem pruskim i dla bytu i stanowiska mocarstwowego Prus i Niemiec nieodzownych prowincyj wschodnich.

Dnia 20. b. m. rozpatrywano wniosek ten w Sejmie pruskim. Uzasadniał wniosek ten w Sejmie konserwatysta poseł Heydebrand. Stanowisko rządu uzasadniał minister spraw wewn. Löbl w sposób, iż ogłoszenie w sprawie Polski przyniesie w teraźniejszości jak i w przyszłości korzyść państwu niemieckiemu, kończąc swe przemówienie następującem oświadczeniem:

Zadania Prus w prowincjach wschodnich pozostają nadal te, które dotąd spełniały. Państwo pruskie uważa za obowiązek swój i nadal otaczać opieką i utrzymywać niemieckość tych prowincyj w interesie niemieckiego narodu, niemieckiej kultury i niemieckiego ducha, bo dzieło kultury we wschodnich Prusiech jest własnością Niemców o nieobliczonej wartości. Będziemy to dzieło pielęgnować i wspierać, aby było trwałe. (Żywe oklaski.)

Imieniem Polaków przemówił poseł ks. Styczński:

### Oświadczenie Polaków.

Imieniem Polaków składam następujące oświadczenie:

W pełni jesteśmy świadomi znaczenia historycznego chwili i w pełnej mierze czujemy ciężar naszej odpowiedzialności na długą przyszłość, a rozstrzyga się nie tylko los narodu polskiego, ale także stosunek narodu polskiego do narodu niemieckiego. Byłoby naszym życzeniem, byśmy wszędzie znaleźli tę świadomość i uczucie tej odpowiedzialności. Możeby wówczas nie był postawiony wniosek taki, jak obecnie. W każdym razie odrzucamy odpowiedzialność za następstwa dyskusyj nad tym wnioskiem.

Mimo przeszło stuletniego rozdziału w państwowo różne części składowe, naród polski nigdy nie stracił uczucia wspólności narodowej i prowadził ciężką walkę o wolność narodową. Ciągłe naruszanie praw ludu do wolności narodowej, były, naszym przekonaniem, jednym z



zasadniczych powodów obecnej wojny światowej. Żywimy jednak nadzieję, że obficie przelewana w obecnej wojnie krew nie popłynęła nadaremnie, jeżeli narody Europy wszędzie dojdą do przekonania, że wolność innych ludów nie sprzeciwia się interesom żywotnym własnego narodu.

Uznanie międzynarodowego znaczenia sprawy polskiej jest krokiem naprzód na drodze do jej ostatecznego rozwiązania, której konieczność obecnie sobie ogólnie uświadomiono. Ta konieczność uzasadniona jest nie przykazaniem sprawiedliwości wobec narodu polskiego, lecz interesem międzynarodowym, jako ogólna gwarancja pokoju. Manifesty Jego cesarskiej Mości cesarza Niemiec i Jego cesarskiej Mości cesarza Austrii przepełniają nas zadowoleniem, ponieważ powstały z świadomości tej konieczności i w zasadzie uznają prawa narodu polskiego do utworzenia samodzielnego państwa.

Jednakże wniosek ten potwierdza podniesione z wielu stron wątpliwości i obawy, że tylko część narodu polskiego wejdzie w posiadanie wolności narodowej i że nawet u tej części wolność będzie tylko minimalną. Wedle woli wnioskodawców, tworzących większość tej Izby, mają być tworzącemu się państwu polskiemu niebawem nałożone tak liczne więzy na polu wojskowym, gospodarczym i ogólnopolitycznym, że jego wolność i samodzielność będzie tylko pozorna. Zresztą dalsza treść stojącego pod obradami wniosku udowadnia, że wnioskodawcy bezpośrednio odrzucają porozumienie między niemieckim a polskim narodem. Jeżeli wnioskodawcy mówią o Prusakach, mówiących po polsku, zamiast o Polakach w Prusiech, to tem samem odmawiają nam odrębności narodowej, a to w obecnej chwili musimy uważać jako prowokację. Jeżeli dalej wnioskodawcy już dzisiaj oświadczają, że nie jest możliwe żadne uregulowanie stosunków wewnątrz - politycznych, które mogłoby naruszyć w jakikolwiek sposób charakter niemiecki wschodnich prowincji Prus, to doświadczenia dziesiątek lat dostatecznie nas nauczyły, co to znaczy.

Koniecznością ochrony rzekomo niemieckiego charakteru naszych ojczyстых okolic uzasadniano wyparcie języka polskiego z urzędów, szkół i życia publicznego, a przeszło miliard marek z wspólnych pieniędzy państwowych użyto na trwałe wypieranie polskiej ludności z kraju; by chronić rzekomo niemiecki charakter części naszego kraju, nie dopuszczano Polaków do osiedlenia się na własnym gruncie i nie zawahano się nawet wypędzić ich z własnej ziemi przez wywłaszczenie.

Wobec tych niedwuznacznych tendencji wniosku zakładamy przeciw wnioskowi uroczysty protest. Zresztą stawiamy wniosek, by nad wnioskiem tym odbyło się imienne głosowanie.

#### Dalszy tok posiedzenia.

Następnie przemawiali: pos. Friedberg (narodowy liberał), Herold (centrum), Strobel (soc. demokr.) i minister Loebell, który odpowiedział na wywody pos. Strobla, które to wywody uważa jako wygórowane w sprawie zagranicy.

Po krótkiej odpowiedzi jeszcze pos. Strobla przystąpiono do imiennego głosowania nad wnioskiem, który przyjęto 180 głosami przeciw 104, przeciwko głosom centrum, Polaków, postępowej partii ludowej, socjalnych demokratów i Duńczyków. Trzech posłów wstrzymało się od głosowania.

Na tem posiedzenie zamknięto.

### Z Cieszyna i okolicy.

Smutna wiadomość o zgonie naszego monarchy nadeszła do Cieszyna jeszcze w nocy d. 21. b. m. i została zaraz ogłoszona przez nadzwyczajne wydanie „Silesii”, które rozniesiono po lokalach. Ogół ludności jednakże żałobną wieść otrzymał dopiero następnego dnia rano przez gazety poranne, które w lot rozkupiono; wieczorem o godz. 6. nie można już było w całym mieście otrzymać żadnej polskiej gazety, bo wszystkie rozkupiono. Miasto tego samego dnia przybrało żałobę i na wszystkich budynkach rządowych, krajowych i gminnych wywieszono czarne chorągwie, które również już pojawiły się na bardzo wielu domach prywatnych.

Odnaczenie po śmierci. Za dzielne zachowanie się wobec nieprzyjaciela nadano poległemu porucznikowi w 31. p. obr. kraj. ś. p. Józe-

fowi Krzystkowi z Karwiny wojskowy krzyż zasługi III. klasy.

Stemple na listy rodne, listy śmierci i zaślubin wynoszą według rozporządzenia cesarskiego z dnia 28. sierpnia 1916 od 1. października b. r. 2 korony, zamiast 1 korony, jak było dotąd.

W sprawach aprowizacyjnych można zgłaszać się osobiście do referenta aprowizacyjnego przy c. k. Rządzie krajowym w Opawie p. starosty bar. Gottera tylko w czasie między godziną 11. przed południem a godz. 1. w południe. Oczywiście w wypadkach bardzo nagłych dopuszczalne są wyjątki.

Zaopatrzenie się w ziemniaki na zimę. Zapotrzebowanie kartofli na Śląsku nie może być całkowicie aż do przyszłych zbiorów pokryte, a to częściowo przez mniej korzystny zbiór, jak i z innych powodów. Jak się dowiadujemy, na dowóz kartofli z Galicyi i Królestwa Polskiego nie można obecnie liczyć, ponieważ dowóz z tych krajów musi najprzód nastąpić do krajów, gdzie zupełny brak kartofli panuje. Prawdopodobnie dopiero na wiosnę będzie możliwe obce kartofle na Śląsk sprowadzić. Trzeba wszelkich starań dołożyć, ażeby zapasy przynajmniej przez zimę wystarczyły, bo zawczesne spotrzebowanie zimowych zapasów mogłoby mieć najgorsze skutki, ponieważ podczas silnych mrozów niemożliwym jest otwarcie kopców z ziemniakami, jako też transport ziemniaków. W czasie zimy sprowadzanie ziemniaków jest wykluczonem, chociażby je i dostać można. Obowiązkiem więc jest gospodarzy wiejskich, wyznaczona im dostawa ziemniaków dla miast i miejsc przemysłowych, w których to miejscowościach prowadzenie przemysłu jest koniecznem dla naszych zbrojeń wojennych, przyspieszyć i o ile się tylko da, przed nadejściem mrozów skutecznie. C. k. Rząd krajowy wydał do starostw najostrzejszy nakaz użycia wszelkich środków, aby ziemniaki na czas były dostawione. Przeciwnie opieszale dostawcom przysługuje prawo najostrzejszych kar i egzekucji, jak również prawo na koszt opieszalego dostawcy przez trzecią osobę dostawę wykonać, chociażby przez to dla opieszalego znaczne koszty wzrosły. C. i k. komenda wojskowa nakazała komendom stacyjnym, aby w razie potrzeby dostarczyć pomocy wojskowej, a koszty powstałe przez to opieszale dostawca musiałby pokryć. Rząd krajowy jest jednak przekonany, że na Śląsku użycie środków przymusowych przez władze nie będzie potrzebne, że każdy gospodarz uzna to za swój obowiązek, być pomocnym przy usunięciu wielkiego niebezpieczeństwa, że przyłoży wszelkich sił, aby w najbliższych dniach nastąpiło zimowe zaopatrzenie w ziemniaki naszych przemysłowych dzielnic.

— W sprawie zaopatrzenia się w ziemniaki na zimę przez poszczególne gospodarstwa domowe wydał c. k. Rząd krajowy w Opawie ogłoszenie, w którym wzywa wszystkich spożywców, nie mających ziemniaków własnego zbioru, aby najpóźniej do dnia 28. listopada b. r. donieśli do przynależnego (tam, gdzie stale mieszkają) urzędu gminnego (komisya chlebowa), czy i w jakiej mierze są zaopatrzeni w ziemniaki i czy i w przeciągu jakiego czasu żądają od gminy ziemniaków. Doniesienie to należy skutecznie zapomocą osobnego formularza, który można otrzymać w urzędzie gminnym, względnie w komisji chlebowej. Kuchnie wojenne i szkolne, zakłady żupowe mają złożyć oświadczenie w ten sam sposób, co i inni spożywcy. Strony, które nie zgłoszą w gminnym urzędzie w przepisany czas swe żądanie co do dostarczenia ziemniaków przez gminę, nie będą już potem mogły podnosić żadnych żądań co do zaopatrzenia się w ziemniaki przy pomocy władz aż do końca marca 1917 r.

Czy to możliwe? Przez dłuższy czas, zwłaszcza od chwili zaprzestania dodawki kukurudzy, mieliśmy w Cieszynie dosyć znośny chleb, od niektórych piekarzy nawet całkiem smaczny. Przykro i dotkliwie odczuć więc zmianę na gorsze w tym względzie, jaka nagle zaszła w ubiegłym tygodniu, kiedy to w całym mieście pojawił się chleb o smaku nadzwyczaj gorzkim. Rozszerzyły się pogłoski — którym trudno jednak dać wiarę i notujemy je tylko z obowiązku kronikarskiego — że piekarze otrzymali do pieczenia chleba oprócz mąki jęczmiennej i owsianej przymieszkę mąki z dzikich kasztanów. W rozporządzeniu rządowym jednakże o wypie-

ku chleba nie było wcale mowy o podobnej przemieszce, więc sądzimy, że gorzki smak chleba musi z czego innego pochodzić. W każdym razie miejska komisya aprowizacyjna powinna wglądać w to i postarać się o to, aby chleb był znośny do jedzenia i aby nie trzeba go było wyrzucać na karmę dla bydła. Z ust poważnego rolnika z najbliższej okolicy Cieszyna słyszeliśmy, że chleb, sporządzony przez niego w domu z mieszaniny mąki jęczmiennej i owiesnej ma wyborny smak. Trzeba tylko umieć mąkę należycie przechowywać, aby nie zgorzkniała i oczywiście trzeba sobie zadać pracy przy sporządzaniu ciasta na chleb. Pod tym względem niektórzy nasi piekarze bardzo często grzeszą.

W sprawie przedwczesnego domowego zabijania świń wydało c. k. starostwo w Cieszynie następujące ogłoszenie do wszystkich przełożonych gminnych: »Lekkomyślnie rozszerzana pogłoska, że Rząd zamierza zakazać domowe zabijanie świń i zająć je, nie chce niestety jeszcze zamilknąć. Wielu właścicieli, zaniepokojonych temi pogłoskami, daje się skłonić do przedwczesnego zabijania niedokarmionych jeszcze świń. Szkodzą tylko przez to sobie i społeczeństwu wskutek niedostatecznego wykorzystania tłuszczu i mięsa, kiedy właśnie chodzi o to, o ile możliwości, jak najwięcej wyprodukować tłuszczu i mięsa i poczynić zapasy. Trzeba więc ustawicznie i dosadnie wskazywać na to, że rozsiewane pogłoski nie mają najmniejszej podstawy i że jest patriotycznym obowiązkiem każdego z tych, co rozszerzają takie pogłoski, podać do przełożonego gminy lub do żandarmerji, aby ich pociągnąć do zasłużonej kary za rozszerzanie fałszywych, niepokojących pogłosek. — C. k. radca Rządu krajowego: Bobowski m. p.«

Podwyższenie płacy górników w rewirze karwińsko-ostrowskim. Dyrekcyje kopalń porozumiewały się w tych dniach co do podwyższenia płacy górników, koksarzy i innych robotników górniczych. Rokowania mają być ukończone na wspólnej konferencji dyrektorów górniczych, którym będzie przedłożony wniosek o 6% podwyższenie płacy podstawowej.

Obrót pocztowy z Belgią. Wszystkie miejscowości, położone w prowincjach Antwerpia i Limburg, oraz w okręgu Charleroi są dopuszczalne do obrotu listowego z Austrią.

Z Niem. Lutyni. (Wieczorek.) W niedzielę, dnia 26. b. m. urządził Stowarzyszenie młodzieży katolickiej w sali p. Lanzera wieczorek, w program którego wchodziły krótkie sztuki: »Nieodparty argument«, »Ogolili go bez mydła« i »Lejtnant i jego pucer«, oraz śpiewy »Pogrzeb żołnierza«, »Cześć polskiej ziemi«, »Pieśń lirnika«, deklamacje i monologi. Czysty zysk na fundusz im Pilsudskiego i na gwiazdkę dla ubogiej dziatwy. Początek o godz. 7. wieczór. Wstęp jak zwyczajnie. O liczny udział uprasza Komitet.

Z Trzyńca. (Nieszczęśliwy wypadek.) Dnia 14. listopada chciała ś. p. Teresa Marosowa wyspać ziarna do wiatrowego młynka, przyczem zbliżyła się głową do trybów. Uchwyciona za chustę i włosy, doznała zgniecenia głowy i piersi, tak że tegoż samego dnia umarła. Pogrzeb odprawił uroczystość 17. listopada ks. Jerzy Buzek i pogrzebał zmarłą swą siostrę w asyście 6 księży i nader licznie zebranych żałobnych gości z Trzyńca i okolicy.

#### Wyciąć i schować!

Na czas gwiazdkowy polecamy:

### Książki polskie, obrazy

narodowe, historyczne, krajobrazy, religijne i t. d.

na dogodnie spłaty miesięczne.

Katalogi nowe bezpłatnie!

Zastępcy poszukiwani wszędzie. Za pośrednictwem w przekazywaniu zamówień wysokie nagrody.

Adres: KSIĘGARNIA WYDAWN. POLSKA, Poznań-Posen, Schließbach.

### Rozmaitości.

Katastrofa rosyjsk. dreadnoughta. Dzienniki rosyjskie zawierają następujące doniesienie rosyjskiego sztabu admiralicyi: Dnia 20. października o godz. 7. rano wybuchł na okręcie liniowym »Imperatrice Maria« pożar, wywołany eksplozją. Pożar wybuchł w składach oliwy mimo ofiarnej pracy oficerów i marynarzy rozszerzył się wnet do komory amunicyjnej. Okręt zatonał. Czterech oficerów, 145 marynarzy uto-



nęło. Poza tem zmarło 64 osób z poniesionych oparzeń. Okręt leży w płytkim miejscu na wybrzeżu Sebastopolu. Istnieje nadzieja wydobyć.

**Wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych.** Według doniesienia »United Press« otrzymał Wilson 8,763.750 głos., a Hughes 8,162.774. Wynik głosowania w New-Hampshire i Minnesota jest jeszcze wątpliwy. Jakkolwiek republikanie jeszcze nie chcą przyznać wyboru Wilsona, panuje jednak ogólne przekonanie, że urzędowe obliczenie nie zmieni więcej głosowania.

Do kaszlu i chrypki skłonne są tylko osoby, które nie mają żadnego zrozumienia dla pielęgnacji gardła. Konieczną jest rzeczą codziennie przepłukiwać usta i gardło rozcieńczonym Fellerem fluidem z esencji roślin z marką »Elza«. Te orzeźwiające, dezynfekujące i sprząające ulgę przepłukiwania usuwają nie tylko szkodliwe działanie kurzu, dymu i wdychanych zarodków chorobotwórczych, lecz one wzmacniają także błony śluzowe gardła i czynią je więcej zahartowanymi przeciw działaniu zimnego powietrza. Kto Fellerem fluidem roślinnym w ten sposób używa, chroni się najlepiej przeciw kaszlowi i chrypcie. Przepłukiwania te działają również odleglająco, ułatwiają wyrzucanie flegmy i uśmierzają ból. Ceny pokojowe: 12 flaszek tego wypróbowanego środka domowego posyła wszędzie franko tylko za 6 K aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Kto cierpi na zatwardzenie, ten niechaj użyje Felleria łagodnie przeczyszczających pigułek rumbabarowych z marką »Elza«, które można równocześnie zamówić. 6 pudełek kosztuje franko 4 K 40 h. Podniecają one apetyt, ułatwiają trawienie i należy im dać pierwszeństwo przed wszystkimi drażniącymi (i wskutek tego kiszki osłabiającymi) środkami przeczyszczającymi. Cieszyłoby się, gdyby nasi czytelnicy z tych wskazówek korzystali. Feller preparaty »Elza« są powszechnie wychwalane. (f)

## Odezwa.

Świetne wyniki dotychczasowych pożyczek wojennych, a szczególnie czwartej pożyczki, są najlepszym dowodem niezłomnej siły naszego życia gospodarczego i ufności narodu w przyszłość państwa. Ten pomyślny wynik, tak ważny dla ostatecznego rozstrzygnięcia wojny, zawdzięczamy zrozumieniu sprawy najdalszych warstw społeczeństwa i planowego połączenia gospodarczych sił.

Od czwartej pożyczki wojennej wytrzymały nasze dzielne wojska i wojska naszych wiernych sprzymierzeńców najstraszeniejsze od wielu miesięcy przygotowane szturm na wszystkich frontach z nie dającym się opisać bohaterstwem. Długo zapowiadana wielka ofenzywa naszych nieprzyjaciół z bogatym materiałem ludzi i amunicji nie przyniosła w lecie i jesieni tego roku żadnych korzyści tymże, bo tylko bardzo nieznaczne posunięcie się naprzód, a opłacone niezmierną stratą w ludziach. Ich wściekłe ataki zostały krwawo zawsze odparte przez nasze bohaterские wojska. A kiedy nareszcie udało im się Rumunię nakłonić do zdrady i napadu na swego dawnego sprzymierzonego, pokazały się niewyczerpane siły wojskowe państw centralnych w drugoczących cięgach, które zadały nieprzyjacielowi.

Wielkie przestrzenie nieprzyjacielskich krajów trzymamy silnie w ręku jako zakład zwycięskiego zakończenia wojny z niezłomną ufnością w siłę naszego zwycięskiego oręża.

Również stosunki gospodarcze jako i finansowe rozwijają się nadal w sposób zadawalający. Chociaż przez odcięcie nas od światowego rynku dają nam się różne braki nieraz odczuwać, to z drugiej strony koszt wojny przynosi nam tylko korzyści. Nadzwyczajny wzrost wkładek w bankach, kasach oszczędności i instytucjach kredytowych jest pocieszającym dowodem, że nie tylko pieniądź, który wpłynął na poprzednie subskrypcje, został już zastąpiony w gospodarczym życiu nowym pieniądzem, lecz że stan płynnych pieniędzy, przewyższający znacznie stan w czasach przed czwartą pożyczką wojenną, umożliwił wspaniały wynik piątej pożyczki. Wielkie dochody rolnictwa, szczególnie teraz po zbiorach i w wielkiej części znaczne zyski w przemyśle i handlu, pozwalają na żywy udział dalszych warstw ludności w nowej pożyczce wojennej.

Piąta pożyczka wojenna, podobnie jak poprzednie, daje nadzwyczaj korzystne widoki rentowności i jest najpewniejszą lokacją majątku, ponieważ całe państwo i majątek całej ludności daje rękojmię, a państwo jest w możności w każdym wypadku swoje zobowiązania wobec wierzycieli w zupełności wypełnić.

Z wszystkich tych powodów można napełnić liczyć przy piątej pożyczce wojennej na

większe jeszcze wyniki, niż przy poprzednich. Wyniki te potrzebne nam przy zbliżającym się rozstrzygnięciu tych strasznych walk o byt państwa, o polityczną i gospodarczą przyszłość, jak również o dobrobyt każdego pojedynczego.

Dlatego będzie musiał każdy bez wyjątku starać się według wszelkich swoich zasobów majątkowych, ażeby ciężko zdobyte zwycięstwa naszych dzielnych wojsk uzupełnić decydującym zwycięstwem gospodarczym i tem nieprzyjacielowi dowieść, że tak często zapowiadane przez niego zniszczenie nas ostatecznie stało się niemożliwym.

Opawa, w listopadzie 1916.

C. k. prezydent krajowy:

Wojciech baron Widmann.

## Subskrybujcie V. austr. pożyczkę wojenną!

### Piśmiennictwo.

Na nowo przywrócone Królestwo Polskie, którego granice oczywiście dopiero po wojnie mogą być wyznaczone, mimo to już teraz otrzymało bardzo dobre, przejrzyste przedstawienie w wydanej przez G. Freytaga mapie Królestwa Polskiego, Galicji i granicznych obszarów niemieckich i rosyjskich, podziałka 1:2 mil., wielkość 50x70 cm. Cena z przesyłką K 1,60, nakład: G. Freytag & Berndt, Wiedeń, VII., Schottenfeldgasse 62. Na mapie tej uwidoczniony jest obszar od zatoki ryńskiej aż do granicy rumuńskiej i Kijowa; Galicja jest cała uwidoczniona. Przez to jest położenie Polski między państwami centralnymi a Rosją bardzo wyraźnie zaznaczone. Na mapie tej dołączone są 4 historyczne mapki: 1. Polska z czasów rozbioru 1772, 2. z r. 1793, 3. z r. 1795, W. Księstwo Warszawskie i 4. wykonana w kolorach mapka Kongresówki (1815—1831). Cała mapa jest ładnie wykonana w siedmiu kolorach; jest także zaznaczona linia bojowa z połowy listopada 1916, jako też odgraniczenie obszarów okupacyjnych austro-węgierskich i niemieckich. Tę aktualną mapkę można otrzymać przez każdą księgarnię albo wprost od nakładcy.

### Ranni, zabici i zajęci.

Ranni: Lista strat 479: Sikora Jan, jedn. och. feldf. p. obr. kraj. 20 z Cieszyna. — Lista strat 480: Badan Ign. p. rusz. 32 z Bielska; Drapa Ludwik, p. rusz. 32 z Orłowej; Gola Jerzy, p. rusz. 32 z Ligoty, pow. Bielsko; Hoffmann Jerzy, p. rusz. 6 z Mikuszowic śląskich; Prucik Radysław, p. rusz. 13 z Bielska. — Lista strat 482: Glesinger Robert, kadet z Cieszyna; Podzorny Adam, kadet ze Skoczowa. — Lista strat 483: Wenderling Teodor, major z Rudzicy (trzęcie zranienie); Barber Józef (gdzie inaczej nie zaznaczono, rozumieć należy p. p. 93) z Czechowic; Bathelt Paweł ze Starego Bielska; Borcz Jan z Jaworza, Gach Alojzy i Gistinger Alojzy, och. ze Starych Hamer, Kocyan Jan z Ustronia, Marszałek Jan, p. obr. kraj. z Gilowic, pow. Żywiec; Michulski Fr., p. obr. kraj. 11 z Lipowej, pow. Żywiec. — Lista strat 484: Barber Emil, por. rez. p. p. z Cieszyna. — Lista strat 485 (o ile inaczej nie zanotowano, rozumieć się pułk obr. kraj. nr. 31): Cienciała Paweł, kadet-aspirant z Cieszyna; Gabzdyl Józef, chor. z Wielkich Kończyc, pow. Frysztat; Hoffmann Hugo, por. rez. z Bielska; Kohut Gustaw, kadet ze Skoczowa; żołnierze: Banot Jan z Ligotki Kameralnej; Bartelmus Oswald z Lipnika; Bathelt Józef z Bielska; Bonczek Karol z Pogorza; Bieta Jerzy z Rzeki; Błażut Jan z Ochab; Blümel Alojzy z Bielska; Boczek Alojzy z Piosku; Bogisch Reinhold z Bielska; Borski Karol z Harbutowic; Brajka Franciszek z Lipnika; Burkot Karol ze Strumienia; Bury Jerzy z Istebnej; Chlebek Ludwik z Cieszyna; Chlebowski Florian z Gruszowa; Chrapek Franciszek z Brennej; Chrobaczek Emanuel z Michałkowic; Chwastek Jan z Ustronia; Chybidziura Józef z Bukowca; Cichy Jan z Gruszowa; Cieślak Paweł, 2. komp. z Wisły; Cieślak Paweł, 7. komp. z Wisły; Ciosek Jerzy z D. Żukowa; Cywka Jerzy z Bobru; Cichy Henryk ze Zabłocia, pow. Frysztat; Czepla Feliks z Frydku; Czech Józef z Pośredniej Suche; Czupryna Józef z Dębowa; Damek Rudolf z Racimowa; Dihel Karol z P. Ostrawy; Dudek Robert z Mazańcowic; Duława Rudolf z Gnojnika; Duży Alojzy ze St. Hamer; Dybal Stanisław z Białej; Firla Józef z Orłowej; Franek Franciszek z Cieszyna; Funiok Adolf z Łazów pow. Frysztat; Funiok-Paweł z Roztropic; Gabzdyl Jan z Mnicha; Gadłina Jan z Ligotki Kameralnej; Gajdziok Stefan z Piotrowic; Gajdacz Jan z Bystrzycy; Gałuszka Jan z Golezowa; Geier Jan ze Starego Bielska; Golec Józef z D. Lesznej; Goryl Jan z Wędrzyni; Grania Karol z Kocobędza; Gumola Józef z Próchni; Gunia Herbert z Białej; Gurecki Wincenty z Przna; Guttmann Emanuel z Pietwałdu; Haltof Franciszek z Wiślicy; Hanzel Karol z W. Kończyc, pow. Frysztat; Hanke Emil z Bielska; Heinrich Andrzej z pow. bielskiego; Herma Andrzej z Wapienicy; Herok Jerzy z Rudzicy; Hławiczka Józef z Końskie; Hliśnikowski Rudolf z G. Żukowa; Hodula Wilhelm z Krasnej, pow. Frydek; Hubacz Alfons z Cieszyna; Janik Jan z Rzepiszcz; Janota Jan ze Skoczowa; Jasiński Adolf z Poręby; Jedz Jan z Drogomysła; Janszta Józef z Pośredniej Suche; Jopek Józef z G. Łomnej; Jorde Wilhelm z Bogumina; Jurečka Karol z

Frydku; Jurek Franciszek z Malenowic; Jurzica Józef z Morawki; Jüttner Jan z Mostów.

Zabici: Lista strat 480: Czader Fr., p. rusz. 54 z Piotrkowic, pow. Żywiec (11/6 1915); Czader Michał, p. rusz. 54 ze Strakonki, pow. Biała (28/3 1915); Guziur Sylwester, p. rusz. 54 z G. Cierlicka (17/3 1915); Kawulok Jerzy, saper z Ligotki Kameralnej (10/11 1915); Klus Jerzy, p. rusz. 32 z Koszarzysk (10/6 1916); Pisch Franciszek, p. rusz. 54 z Białej (4/9 1915); Ryba Alojzy, p. rusz. 100 z Karwiny (14/9 1914); Vlašany Karol, p. rusz. 54 z P. Ostrawy (23/8 1914). — Lista strat 481: Zajonc Józef, kadet z Ogródzonej (1/8 1916). — Lista strat 485: Fryda, jedn. och. feldf. (o ile inaczej nie zanotowano, rozumieć się pułk obrony kraj. 31) z Dębowa (4—5/7 1916); Hławiczka Paweł, por. rez. z Ustronia (4/7 1916); Krzystek Józef, por. rez. z Karwiny (4/7 1916); Malik Eugeniusz, kadet z Frydku (3—4/7 1916); Broda Józef z Dąbrowej (3—4/7 1916); Filipiec Karol z Dobracic (3/7 1916); Fulek Jan z Rychwałdu (3—4/7 1916); Heczek II Jan z Nydku (3—4/7 1916); Iskrzycki Jerzy z Bronowa (3—4/7 1916); Janik Franciszek ze Skoczowa (3—4/7 1916); Jastrzebski Maurycy z Piersnej (26/9 1916); Jenkner Jan z Jasienicy (4/7 1916); Jureczko Jerzy z Nieborów (2—3/7 1916).

Zajęci: Lista strat 479: Sitzenfrey Józef chor. rez. p. obr. kr. 20 z Gruszowa (Czita, Rosya). — Lista strat 480: Buryan Paweł, bat. strz. 5 z Puńcowa (Charkow); Fic Stanisław, bat. strz. 5 ze Skoczowa (Charkow); Kotas Jan, bat. strz. 5 z Dąbrowej (Rosya); Mohyla Ludwik, bat. strz. 5 z Baszki (Charkow); Ormaniec Antoni, p. p. 1 z Gilowic, pow. Żywiec (Asinara, Włochy); Tomica Józef, bat. strzelców 5 z Wielkich Kończyc, pow. Frysztat (Rosya); Waniek Robert, p. p. 1 z Karwiny (Charkow). — Lista strat 481: Parzyk Paweł, por. rez. p. obr. kr. 35 z Ochab (Bielgorod, Rosya); dr. Silberstein Rudolf, nadpor. z Cieszyna (Krasnojarsk, Rosya). — Lista strat 483: Dmizik Ignacy (gdzie inaczej nie zaznaczono, rozumieć należy p. p. 54) z Dolnych Lhot, pow. Frydek (Charkow); Fabianek Karol, bat. strz. 5 z P. Ostrawy (Rosya); Jaworek Jan z Dolnych Będowic (złączony szpital nr. 86 w Charkowie); Kałuża Andrzej z Bobru (Rosya); Karol Marcin z Morawki (Tjumen, Rosya); Krzempek Franciszek ze Zarzecz (Nolinsk, Rosya); Matuszek Andrzej z Wielkich Kończyc, pow. Frysztat (Tim, Rosya); Michalczek Emil z Ropicy (Tjumen); Nowak Józef z Lipowca (Sarapul, Rosya); Owczarzy Józef, bat. strz. 5 z Raju (Rosya); Paczak Władysław z Kęt (Menselinsk, Rosya); Schlauer Franciszek, bat. strz. 5 z Wędrzyni (Rosya).

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYNIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką  
(w »Domu Narodowym«, w Rynku na I. piętrze)  
z filiami: w Jabłoskowie, we Frysztacie,  
w Boguminiu, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej  
przyjmuje od członków i nieczłonków

### wkłady na oszczędność

do oprecentowania i płaci od nich

$\frac{4}{100}$

od nowych wkładek 4%

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, same za wkładkujących opłaca podatek rentowy. Kapitałizacja półroczna.

Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i ciwartych rachunków ksiązkowych, wydaje skarbowki domowe.

Godziny kancelaryjne codzien, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urządzają w niedzielę, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką.  
L. Domański. A. Toper. H. Filasiewicz.

Kto swoim przynależnym w polu osobiście praktycznym

### darem miłości

wielką radość chce zgotować, ten niech zamówi mój tan

## garnitur polowy,

składający się z następujących, dla każdego żołnierza niezbędnych przedmiotów:

- 1 wojskowy zegarek z bransoletką, z tarczą radiową, w mocy świecąca, z 3-letnią gwarancją;
- 1 wojskowa lampa kieszonkowa z baterią, z światłem elektrycznym w kieszeni, najlepszy fabrykat;
- 1 aparat do samodzielnego golenia się w eleganckim wykonaniu, z rezerwowem ostrzem;
- 1 polowy zapalacz kieszonkowy, dający natychmiast ogień przy wietrze i deszczu, bez benzyny;
- 1 pióro napelnione, pisze fioletowe bez atramentu, bez elówka, przez preste zanurzenie w wodzie;
- 1 żołnierski neżyk kieszonkowy ze stali solingenskiej, z dwoma ostrzami i korkociągami;
- 1 wojskowy woreczek na pieniądze z imitowanej skóry juchtowej a praktycznym i pewnym zamknięciem.

Przedmioty te, osobne kupione, kosztowałyby 35 K. Z powodu wielkich zapasów dostarczam kompletny garnitur polowy, wszystkie przedmioty powyżej opisane tylko za 20 KORON za pobraniem pocztowem (przy poczcie polewej pieniądze naprzód).

JAKÓB KÖNIG, Wiedeń III/277

Löwengasse 37a.



Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

**IGNACY CYPRES,**

KRAKÓW, ulica Szewska 13/5



towary po nadzwyczajnie tanich cenach  
1 Brytania Anker-Remont. System Ros  
kopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ame  
ryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf  
36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem  
K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bar  
dzo silny K 16,—; stalowy damski Remont  
K 10,—; budzik najlepszy K 3,50; łańcuszek  
srebrny od K 3,—; zegarki damskie złote  
od K 40,—.

— Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie. —

## Obwieszczenie.

W dniu 27. września 1916 znaleziono więk  
szą kwotę pieniężną w polskiej ulicy w Jabłon  
kowie. Właściciel zgłosić się ma w kancelarii  
gminnej w Jabłonkowie.

Przełożenie gminne miasta Jabłonków,  
dnia 13. listopada 1916.

Burmistrz: Zwilling.

Zegarek z bransoletką z ochroną szkła.

K

6.—



K

12.—

Zegarki z bransoletką na rzemyku, wielki format 6 K,  
radyowy 10 K, zegarki z bransoletką mały format  
10 K, 12 K, radyowy 15 K, 18 K. Z precyzyjnym me  
chanizmem ankrowym 24 K, marka «Cyma» 30 K,  
«Omega» 50 K, radyowy 10 K więcej, z ochroną szkła  
2 K więcej. Zegarek wojenny z dobrym mechanizmem  
ankrowym 6 K, I-a jakości 10 K. Z prawdziwego sre  
bra 20 K. Kieszonkowe budziki 24 K, radyowy 32 K,  
dopasowana bransoletka skórzana 2 K osobno. Budzik  
wojenny niklowany 20 cm wysoki 8 K, z 3-letnią gwa  
rancją. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z do  
datkiem 1 K na opakowanie i przesyłkę frankowaną  
na całe Austro-Węgry i na pole walki przez  
pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhmel,**

WIEN, IV., Margarethenstraße 27/298.

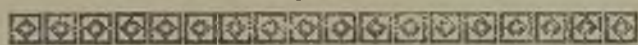
Oryginalny cennik fabryczny gratis.



Med. Univ. Dr.

# A. Hirsch

były sekundaryusz c. k. powszechnego szpitala  
w Pradze, były lekarz ekst. I. wewn. kliniki, le  
karz ekst. kliniki dla chorób skórnych i wene  
rycznych, wychowanek operacyjny krajowego  
zakładu położniczego w Pradze, wykonuje swo  
ją praktykę w **DZIEDZICACH** nr. 541, naprze  
ciw niemieckiej szkoły (w domu p. Schmiedta).



«DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA»

wydane napisane przez  
ks. prob. Emanuela Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii «Kto się w opiekę».

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: «Dziedziectwo błę  
Jana Sarkandra» w Cieszynie, Stary Targ 4.

Karty świąteczne i artystyczne,

najnowsze, papier kancelaryjny, listowy i pa  
kunkowy po cenach hurtownych  
do nabycia u firmy

E. ADAMUS, skład papieru, CIESZYN,  
ul. Zamkowa 4 (obok mostu).

# V. Austriacka pożyczka wojenna.

## Już można subskrybować:

I. czterdziestoletnią, wolną od podatku, 5½% pożyczkę państwową, podlegającą  
umorzeniu, po K 50, 100, 200, 1000, 2000, 10.000 i 20.000, z półrocznymi kuponami:  
1. czerwca i 1. grudnia, a 50 K z jednorocznymi kuponami 1. grudnia;

II. asygnaty skarbu państwa, wolne od podatku, 5½%, spłacalne 1. czerwca 1922,  
po K 1000, 5000, 10.000 i 50.000, z półrocznymi kuponami 1. czerwca i 1. grudnia.

Subskrypcje przyjmuje bezpłatnie i udziela wyjaśnień:

## Bank cieszyński kredyt w Cieszynie,

w domu «Dziedziectwa» na Starym Targu, nr. 4.

# Każdy podpisujący

## V. austriacką

# pożyczkę wojenną

powinien uczynić to za pośrednictwem

Oddziału ubezpieczeń wojennych c. k. austr. Wojskowego funduszu dla  
wdów i sierot przy śląskim rządzie krajowym w Opawie.

Wszelkie subskrypcje, choćby najmniejsze, przeprowadza c. k. fundusz woj  
skowy bez jakichkolwiek kosztów dla podpisujących, oraz przekazuje je, o ile zachodzą  
życzenia w tym kierunku, bankom i kasom oszczędności.

Przyczynicie się do wzmocnienia szlachetnej i dobroczynnej akcji, pro  
wadzonej przez c. k. fundusz wdów i sierot, podpisując V. pożyczkę  
wojenną za jego pośrednictwem.



W godzinie ciężkiego przeznaczenia, w której Bóg powołał mojego dostojnego Stryja do sie-



bie, pogrążając mnie, dom mój i kraje Austro-Węgier w gorzkim bolu, jest mi Twoje rozrzewniające współczucie, które mi, wierny przyjacielu, objawiłeś, przejmującą pociechę. Przyjm najserdeczniejszą podziękę za to, jak i za uwielbienie i prawdziwą przyjaźń, którą Zgasłemu, Ciebie tak bardzo ceniącemu Stryjowi mojemu, zachowałeś. Wierność przysięgi, która między Nim a Tobą w teraźniejszej wojnie światowej się ustaliła, niech trwa i między nami. Oby przyświecająca pamięć i błogosławieństwo Zgasłego towarzyszyły nam na wspólnej drodze do pełnego chwały zwycięstwa naszej sprawiedliwej sprawy. Oby tak Bóg zrzędził. W wiernej przyjaźni ściskam serdecznie dłoń Twoją.

Karol.

Cesarz Karol o zaprzysiężeniu konstytucji.

Wiedeń, 24. listopada. »Wiener Zeitung« ogłasza następujące pismo odręczne monarchy:

Kochany doktorze Körber!

Pomny mego konstytucyjnego obowiązku w sprawie złożenia przysięgi, przewidzianej w artykule 8. ustaw zasadniczych z 21. grudnia 1867 co do wykonywania władzy rządowej i wykonawczej, oczekuję pańskich wniosków, dotyczących wypełnienia tego postanowienia.

Wiedeń, 23. listopada 1916.

Karol m. p.  
Körber m. p.

O koronację na Węgrzech.

Wiedeń, 24. listopada. Dziennik urzędowy na czele swego dzisiejszego numeru ogłosi następujące pismo odręczne monarchy:

Kochany hrabio Tisza!

Kierując się zamiarem ukoronowania się jak najszybciej na króla Węgier, Chorwacy, Sławonii i Dalmacji, polecam panu, byś się porozumiał z Sejmem i dotyczące propozycje mi przedstawił.

Dan w Wiedniu, 23. listopada 1916.

Karol m. p.  
Tisza m. p.

Przysięga wojsk.

Wiedeń, 24. listopada. Na rozkaz cesarza Karola odbyło się wczoraj we wszystkich obębach komend wojskowych monarchii odnowienie przysięgi wojsk na imię cesarza Karola I. Również generalicyja i urzędnicy wojskowi odnowili przysięgę wierności.

Jak przepędził cesarz ostatni dzień życia swego?

We wtorek, 21. bm., wstał cesarz rano z gorączką. Rano wypił szklankę herbaty i zjadł dwa płatki szynki i o godz. 8. wypił szklankę kwaśnego mleka. W południe nie przyjął cesarz żadnego pokarmu. Ku wieczorowi zjadł talerz silnego rosółu i kawał kurczęcia. O godz. 6. wieczorem zażądał, żeby mu przygotowano łóżko, do którego się zaraz położył. Zmysły zaczęły zamierać. Lekarze dr. Kerzl i Ortner nie odstępowali ani kroku od cesarza. Cesarz leżał w łóżku spokojnie bez wrzenia w piersiach. Pomiędzy godziną 8. a 9. stwierdzili lekarze, że katastrofa się zbliża i śmierć rzeczywście o godz. 9. minut 4 nastąpiła. Proboszcz nadworny dr. Seydl, który już przed południem cesarza wyspowiadał i udzielił mu Komunii św., udzielił cesarzowi, gdy się ten zdołał do łóżka położyć, Ostatniego Pomazania w obecności członków rodziny cesarskiej i dygnitarzy dworskich. Już w poniedziałek przed południem otrzymał papieskie błogosławieństwo, co go bardzo ucieszyło. Cesarz umarł jako prawy katolik.

Zmarły cesarz do ludów swoich.

Wiedeń, 23. listopada. Nadzwyczajne wydanie »Wiener Zeitung« donosi: Część urzędowa:

Jego Cesarska i Królewska Apostolska Mość Cesarz Franciszek Józef I. zwraca się w testamentie, który wczoraj otworzony został, z następującymi słowami pożegnania do swoich ludów: Dziękuję moim kochanym ludom za wierność i miłość, którą okazywały Mnie i Mojemu Domowi tak w dniach szczęśliwych, jak i czasu nieszczęść. Świadomość tego przywiązania była sercu Mojemu ulgą i wzmacniała mnie w pełnieniu ciężkich obowiązków rządowych. Niechaj to patryotyczne usposobienie okazują mojemu następcy. Wspominam także moją armię i flotę z uczuciem wzruszenia i wdzięczności za ich waleczność i wierne oddanie się. Ich zwycięstwa napełniały Mnie radosną dumą, niezawinione niepowodzenie smutkiem i boleścią. Duch znakomity, który ożywiał moją armię i flotę, jak i obie formacje mojej obrony krajowej daje Mi gwarancję, że mój następca może liczyć na nie tak samo, jak Ja.

Przed pogrzebem cesarza.

Wiedeń, 25. listopada. Także wczoraj zjawili się oprócz członków Domu cesarskiego liczne osobistości w zamku schönbrunskim, aby

pożegnać się ze zwłokami cesarza. Dzisiaj w nocy zdjął prof. Marschall maskę pośmiertną cesarza. Następnie dokonał profesor Kolisko w obecności lekarza przybocznego dra Kerzla zabalsamowania zwłok, poczem monarcha, ubrany w galowy uniform marszałkowski, złożony został do trumny.

Pogrzeb cesarza Franciszka Józefa.

Wiedeń, 24. listopada. Według ostatecznych zarządzeń w sprawie pogrzebu cesarza ciało będzie przewiezione z zamku schönbrunskiego do kościoła w Burgu w poniedziałek wieczór według przepisanej ceremoniału. Tam będzie wystawiony katafalk aż do 30. b. m. w południe. Pogrzeb odbędzie się 30. b. m. o godz. 3. po południu z rozwinięciem wielkiej pompy żałobnej. Imponujący pochód przeciągnie ulicą Ring i Franz Josef-Kai przez ulicę Rotenturm do domu św. Szczepana, gdzie kardynał Piffl odprawi uroczyste pobłogosławienie zwłok. Następnie pochód żałobny ruszy do kościoła Kapucynów, gdzie nastąpi pochowanie zwłok cesarza w grobie Kapucynów.

Watykan wobec śmierci cesarza.

Ługano, 24. listopada. »Osservatore Romano«, organ stolicy apostolskiej, wysławia głęboką religijność zmarłego cesarza, który swoją silną wiarę chrześcijańską zawsze w szlachetny i przykładowy sposób także publicznie objawiał. I tak n. p. podczas kongresu eucharystycznego w Wiedniu 1912 r. mimo niepogody przed całym narodem złożył honory legatowi papieskiemu i w najgłębszej pokorze uczcił publicznie najświętszy Sakrament. Monarcha nieustannie był dla panujących i książąt chrześc. szlachetnym przykładem jako oddany i przywiązany syn Kościoła i papieża rzymskiego.

Dziennik kończy: Chyląc się nad grobem jego, gdzie niechaj mu wiecznie uśmiecha się ten pokój, którego świat mu nigdy w pełni nie dał, a o którym, zdaje się, znikła dziś myśl wszelka, modlimy się, by rządy jego następcy przyniosły poddanym mu ludom i całej ludzkości erę pokoju i pomyślności.

Zwołanie Koła polskiego.

Wiedeń, 24. listopada. Z powodu zgonu monarchy zwołał prezes Biliński dla manifestacji żałobnej posiedzenie Koła polskiego, które się odbędzie w Wiedniu w gmachu parlamentu we wtorek, dnia 28. listopada o godz. 11. przed południem.

# Wojska Mackensena przekroczyły Dunaj.

## Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 23. listopada. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 24. listopada. Urzędowo donoszą: Po polepszeniu się nadzwyczaj niepomyślnej pogody ostatnich tygodni rozpoczęła się znowu walka artyleryjska w kilku odcinkach, szczególnie na płaskowyżu Krasu, bez podniesienia się jednakże do większej gwałtowności.

Wiedeń, 25. listopada. Urzędowo donoszą: Silna eskadra lotnicza rzuciła z dobrym skutkiem liczne bomby na nieprzyjacielski obóz w Primolano. Wszystkie samoloty wróciły nienaruszone mimo gwałtownego ognia obronnego i ciężkich bomb.

Wiedeń, 26. listopada. Urzędowo donoszą: Na płaskowyżu Krasu była walka artyleryjska czasami trochę więcej ożywiona. W karyntyjskim obszarze granicznym ostrzeliwała nieprzyjacielska artyleria pojedyncze miejscowości. Jedna z naszych eskadr lotniczych rzuciła bomby na zakłady kolejowe przed fortem Tolmezzo.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna Anstro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Dalsze postępy w Rumunii.

Wiedeń, 23. listopada. Urzędowo donoszą: Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Nad dolną Czerną stanęliśmy na lewym brzegu rzeki. Zresztą z Wołoszczyzny niema nic do doniesienia.

Na wschodniej granicy węgierskiej i w Karpatach lesistych była żywszą działalność wywiadowcza.

Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Miejscami wzmożona walka działowa.

Kłeska Rumunów na wschód od Orsowy. Obsadzenie Turn-Severinu.

Wiedeń, 24. listopada. Urzędowo donoszą: Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Na wschód od Orsowy nieprzyjaciel został pobity przez wojska austro-węgierskie i niemieckie. Także Turn-Severin jest w naszym posiadaniu. Sprzymierzone wojska, które ruszyły przez Krajową, dotarły przednimi oddziałami

do Aluty. W obszarze Rinnik Valcea nieprzyjaciel stawia jak dawniej najzaciętszy opór.

Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Lotnika naszego porucznika Popelaka zaatakowało podczas lotu wywiadowczego na północ od Brodów trzech lotników rosyjskich. Zmusił ich do ucieczki i do opuszczenia się karkołomnego poza ich linie.

Odcięcie kilku batalionów rumuńskich.

Wiedeń, 25. listopada. Urzędowo donoszą: Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Na północny wschód od Turn-Severin odcięte tamże wojska rumuńskie stawiają jeszcze zacięty opór. Nad dolną Alutą dotarły wojska niemieckie do brzegu wschodniego. Na północ od Rinnik Valcea odniósł atak austro-węgierskich i niemieckich wojsk nowe sukcesy. Trzech oficerów i 800 żołnierzy ujęto. Atak nieprzyjacielski w okolicy Bekaz był bezskuteczny.

Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Bez szczególnych wydarzeń.

Bohaterskie czyny naszej flotyli dunajowej.

Wiedeń, 26. listopada. Urzędowo donoszą: Front wojskowy generała marszałka polnego Mackensena: Armia dunajowa dotarła w okoli-



cę Aleksandryi. Przy przechodzeniu z jednego brzegu na drugi, co osobliwie przy powodzi połączone było z wielkimi trudnościami, wzięły c. i k. flotyła dunajowa pod komendą kapitana liniowego Lucicha i austro-węgierskie oddziały pionierskie generał-majora Gangla bardzo znaczny udział. Koło Umulet, na północ od Sistowa, zestrzelony został przez naszych lotników nieprzyjacielski Farman.

Front wojenny gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Niemiecka kawaleria pod dowództwem generał-porucznika hr. Schmettowa odrzuciła na wschód od dolnej Aluty nieprzyjacielską dywizję kawalerii. Rimnik-Balcea w dolinie Aluty został zajęty. Dalej na wschód, gdzie nieprzyjaciel stawia jeszcze zacięty opór, zbliżają się nasze wojska do Curtea de Arges. Nowy atak rosyjskich kompanij w okolicy na południowy zachód od Bekas był znowu bezskuteczny.

Front wojskowy gen. marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Rosyjskie oddziały, które koło Ozimirek nad górnym Styrem ruszyły naprzód, zostały przez nasz ogień spędzone.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

## Wojna na południowym wschodzie.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 23. listopada. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 24. listopada. Urzędowo donoszą: Na linii c. i k. wojsk bez zmian.

Wiedeń, 25. listopada. Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

Wiedeń, 26. listopada. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Na Wołoszczyźnie dalsze postępy.

Berlin, 23. listopada. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. Leopolda bawarskiego: Rosyjskie patrole, które po silnem przygotowaniu ogniem posuwały się na południe od Smorgonia, zostały rozproszone. Pomyślniejsza pogoda wywołała na różnych miejscach między Bałtykiem i Karpatami lesistemi żywszą działalność artyleryjską.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Na wschodnim krańcu Siedmiogrodu potyczki oddziałów wywiadowczych. Rosyjanie dostali tu posiłki. Na Wołoszczyźnie sytuacja nie zmieniła się.

Koło Krajowy, obok innych łupów, wpadło w nasze ręce 300 wagonów kolejowych.

Berlin, 24. listopada. Naczelna kwatera donosi: Front armii księcia Leopolda bawarskiego: Nie było większej akcji potyczkowej.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Na równinie wołoskiej zbliżają się do Aluty wojska generała piechoty Falkenhayna. W zachodnim kącie Rumunii złamano opór nieprzyjacielski. Orsowę i Turn-Severin zajęto.

Berlin, 25. listopada. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Na południowy zachód od Rygi wzmożła się chwilowo działalność artyleryjska.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: W górach Györgyö odparto krwawo nieprzyjacielski atak nad Batae Neagra. Na południe od wyłomu Aluty w Alpach transylwańskich wojska niemieckie i austro-węgierskie wydarły Rumunom mimo zaciętej obrony kilka miejscowości. Znowu ujęto przytem trzech oficerów i 800 żołnierzy. Opór nieprzyjaciela w kotlinie dolnej Aluty złamano. Przekroczyliśmy tam rzekę.

Na zachodniej granicy Rumunii odcięte od głównej armii bataliony rumuńskie, bronią się jeszcze zacięcie w górach lesistych, na północny wschód od Turn-Severin.

Zajęcie Rimnik-Balcea.

Berlin, 26. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk ks. Leopolda bawarskiego: W pobliżu wybrzeża morza Bałtyckiego, na północ od Smorgonia, jako też na froncie Szerbeera i Szczary wzmożł się nieprzyjacielski ogień ar-

tyleryi. Rosyjskie oddziały, które nad morzem w okolicy Kraszyna i koło Ozimirek w obszarze górnego Styru naprzód postępowały, zostały odpędzone.

Grupa wojsk gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Znowu zaatakowały rosyjskie kompanie koło Batea Neagra w górach Györgyö nasze stanowiska bez wszelkiego powodzenia. W dolinie Aluty zajęty został Rimnik-Balcea. Na wzgórzach na północ od Curtao de Arges stawiają Rumuni jeszcze zacięty opór.

W obszarze na wschód od dolnej Aluty pod dowództwem gen.-porucznika Schmettowa odrzuciła niemiecka kawaleria rumuńską dywizję kawalerii, która się do walki stawiała, i znajduje się w zwycięskim pochodzie naprzód. Drogi, prowadzące na wschód od Aluty, zapelnione są uciekającymi kolumnami trenowemi, których pochód znaczą miejscowości podpalone. Z siłami, które przekroczyły Dunaj, jesteśmy w styczności.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska

Ofenzywa nad Sommą.

Berlin, 23. listopada. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Wicczorem wzmożł się ogień nieprzyjacielskiej artyleryi z obu stron Ancre i w odcinku Sailly. Częściowe ataki Anglików na północ od Guedecourt, tudzież Francuzów na północno-zachodni kraniec lasu St. Pierre Vaast nie udały się.

Berlin, 24. listopada. Naczelna kwatera donosi: Armia generała marszałka polnego ks. Albrechta wirtemburskiego: W łuku Ypern i Wytschaete ożywiła się chwilowo działalność ogniowa.

Front armii królewicza Ruprechta: Na północ od Ancre rozpoczął się po południu silny ogień, który przeniósł się także na południowy brzeg. Kilka ataków angielskich nie dotarło nigdzie do naszych pozycji. Przeważnie złamały się wśród bogatych strat już w ogniu krzyżowym. W lesie St. Pierre Vaast i na południe od Sommy aż do okolicy Chaulnes przy dobrym świetle wrzała gwałtowna walka artyleryjska.

Berlin, 25. listopada. Naczelna kwatera donosi: Bez szczególnych wydarzeń.

Skuteczne przedsięwzięcia patrolowe.

Berlin, 26. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk królewicza Ruprechta: Przy mgłę i deszczu nie było większej działalności potyczkowej. Przeprowadzone tamże przedsięwzięcia patrolowe meklemburskich grenadyerów i fislirów i bremeńskiego pułku piechoty na północny wschód od Arras skończyły się odstawieniem z angielskich rowów 26 jeńców. Na północny wschód od Beaumont sprowadziły oddziały badeńskiego pułku piechoty nr. 185 czterech oficerów i 157 Anglików, jako też jeden karabin z nieprzyjacielskiego stanowiska.

Grupa wojskowa następcy tronu: W lesie Apremont na wschód od St. Mihiel zaatakowała po silnem przygotowaniu ogniem francuska piechota; została ona odparta.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

## Wojna Niemiec i Bułgaryi z czwórporozumieniem i Rumunią.

Dalsze walki na froncie macedońskim.

Berlin, 23. listopada. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: W Dobrudży i nad Dunajem na kilku miejscach ogień artyleryjski.

Front macedoński: Potyczki na wschód od jeziora ochrydzkiego zakończyły się odwrotem przeciwnika. Na froncie niemiecko-bułgarskim między jeziorem Presba i Czerną odparto kilka natarć częściowych a z pozycji wyżynnych na wschód od Paralowa silniejsze ataki nieprzyjacielskie.

Berlin, 24. listopada. Naczelna kwatera donosi: Front armii generała marszałka polnego

Mackensena: Na prawem skrzydle frontu w Dobrudży rosyjskie siły zostały odparte przez natarcie wojsk bułgarskich z przedpola naszych pozycji. Także w innych miejscach armii doszło do potyczek. Nad Dunajem walki.

Front macedoński: Między jeziorem Presba i Czerną wielokrotnie silny ogień artyleryjski. Częściowe natarcia nieprzyjaciela na północny zachód od Monastyru i koło Makowo rozbiły się.

Wkroczenie do Rumunii po przejściu Dunaju.

Berlin, 25. listopada. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: W Dobrudży obustronny ogień artyleryjski. Po przekroczeniu Dunaju od południa stanęły siły mocarstw centralnych na rumuńskiej ziemi.

Koło Rakovicy brała znowu udział w walkach przeciw naszym wojskom ludność wiejska.

Front macedoński: Poza bezowocnymi natarciami Włochów na północny zachód od Monastyru i Serbów na północ od Gruniste niema nic do doniesienia.

Przejście przez Dunaj.

Berlin, 26. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojskowa gen. marszałka polnego Mackensena: Natarcie nieprzyjacielskich strzelców, popierane ogniem z morza wzdłuż wybrzeża przeciw prawemu skrzydłu armii w Dobrudży, rozbiło się.

Pod okiem gen.-feldmarszałka Mackensena zostało przejście przez Dunaj armii dunajowej przeznaczonej do operacji w Rumunii zachodniej, planowo przeprowadzone. Stoimy przed Aleksandryą. Przy przekraczaniu przez wojska z powodu odwilży mocno wezbranej rzeki współdziałały w wybitny sposób obok naszych wojsk także części cesarskiego korpusu motorowego, c. i k. flotyła dunajowa pod komendą kapitana liniowego Lusicha i austro-węgierskie oddziały pionierskie generał-majora Gangla.

Front macedoński: Nie było szczególnych wydarzeń.

Pierwszy gen.-kwaternistrz Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka.

Zatonięcie »Britanica«.

Ługano, 25. listopada. Parowiec angielski »Britanic« zatonał w pobliżu wyspy greckiej Kea; zbudowany został w r. ub. w warsztatach w Belfascie. Był to największy okręt angielski; pojemność jego wynosiła 48.150 ton, miał 300 metrów długości, 30 metrów szerokości, oraz 23 mile morskie szybkości.

O zatonięciu okrętu szpitalnego »Britanica« podają nowe ateneńskie i londyńskie doniesienia, że okręt, gdy nastąpiły eksplozye, zatonał w 50 minutach. »Britanica« telegrafem iskrowym zażądał pomocy, na co właśnie torpedowiec »Keratsi« zamierzał pospieścić, gdy drugi telegram iskrowy odwołał wołanie o pomoc. Sprawcą tego telegramu zdaje się być nieprzyjacielska łódź podwodna. Liczbę ofiar podają na 200.

Londyn, 25. listopada. »Daily News« dowiaduje się, że stracony parowiec »Britanica«, który admiralicya podczas wybuchu wojny objęła, był najpiękniejszym okrętem szpitalnym na świecie. Był on zaopatrzony w najbardziej nowoczesne urządzenia ratunkowe. Budowa jego kosztowała dwa miliony funtów szterlingów (50 milionów koron).

Berlin, 25. listopada. W angielskiej Izbie niższej rzekome zatopienie okrętu szpitalnego »Britanica« przez niemiecką łódź podwodną określono jako przeciwny prawu międzynarodowemu akt niehumanitarnego barbarzyństwa. Wobec tego stwierdza się, że żadna niemiecka łódź podwodna »Britanica« nie zatopiła.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Wydalenie posłów państw centralnych z Aten.

Sofia, 26. listopada. Członkowie reprezentacji dyplomatycznej i konsularnej mocarstw sprzymierzonych w Atenach, którzy wskutek jaskrawego naruszenia prawa międzynarodowe-



go i prawa zwierzchniczego Grecyi wydaleniu zostali przez admirała francuskiego, przybyli wczoraj do portu w Kallipoli. Odbili oni podróż tę na koszt rządu greckiego na okręcie greckim. Rząd grecki okazywał im odpowiednie względy stosownie do sytuacji.

Trepow prezydentem gabinetu rosyjskiego.

Petersburg, 25. listopada. Petersburska Ag. telegraficzna donosi: Sekretarz państwa i minister ruchu Trepow został zamianowany prezydentem ministrów. Dotychczasowy prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych Stürmer zamianowany został starszym szambelanem dworu cesarskiego i zatrzymuje funkcję członka Rady państwa.

## Subskrybujcie V. austr. pożyczkę wojenną!

Fellera dobroczynnie działający, ożywiający fluid  
z esencji roślin z marką



**„ELSA-FLUID”**  
uśmierza  
boleści.

Ceny pokojowe: 12 flaszek franko 6 K. Aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych i lekarskie polecenia. (III-a)

### Z Cieszyna i okolicy.

Rolnicy wschodniego Śląska! Nasza pełna chwała wraz z sprzymierzonymi wojskami bezprzykładną walecznością pobiła nieprzyjaciół na wszystkich frontach. Potrzeba jeszcze ostatniego wysiłku, aby wywalczyć ostateczne zwycięstwo a tem samem i zwycięski pokój. Kto subskrybuje pożyczkę wojenną, przyczynia się do skrócenia wojny i pomaga do zwycięstwa. Kto w domu przechowuje pieniądze, pomaga tylko wrogom! Zatem nie powinno tu brakować żadnego rolnika! Niechaj każdy przyczyni się ze wszystkim, co ma i dać może, aby nowa pożyczka była tem, czem być powinna: dla nas chwalebne zwycięstwem, dla wrogów śmiertelnym ciosem. Zapisaniem pożyczki wojennej zapewnimy państwu siły, dając tem samem pieniądze na najlepszą i najpewniejszą lokację i na wysoki procent. Rolnicy, subskrybujcie pożyczkę wojenną, aby zarzuty podniesione przeciw nam ustały, iż udział wasz w tej ważnej sprawie był stosunkowo słaby! Subskrybujcie przez nasze kasy Raiffeisena! — Towarzystwo rolnicze dla Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie. Prezes: Paweł Stonawski. — Towarzystwo rolniczo-leśnicze dla Wschodniego Śląska w Cieszynie. Prezes: Rudolf Karbassch.

Zranienie kurata polowego. Ks. J. Łuczak, kurat polowy przy naszym śląskim pułku pospolitego ruszenia, raniiony został szrapnelem na wschodnim placu boju. Również szrapnelem raniiony został adjutant III. batalionu p. J. Zmuda. Obaj pełnili wiernie służbę przy tym pułku od początku wojny.

Pozdrowienie z pola walki przesyła stały, długoletni czytelnik „Gwiazdki Cieszyńskiej” p. Franciszek Kłóska z Dol. Toszonowic, obecnie kapral przy c. k. ciężkiej polowej artylerii obr. kraj. pułk nr. 46., bat. 1, P. Kłóska już trzy razy został odznaczony za waleczność, dwa razy medalem brązowym, świeżo zaś medalem srebrnym. Gratulujemy i życzymy nadal szczęścia!

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

Nadawanie paczek polowych. Prywatne paczki polowe można obecnie nadawać do następujących poczt polowych, względnie etapowych, oznaczonych liczbą pod warunkami przepisany: 5, 5/III, 9, 11, 13, 14, 19, 19/II, 20, 23, 24, 26, 33, 35, 37, 39, 40, 42, 44, 47, 49, 50, 51, 53, 55, 60, 63, 66, 68, 69, 70, 76, 77, 79, 84, 85, 90, 91, 92, 102, 103, 105, 107, 109, 111, 113, 117, 117/II, 117/III, 120, 125, 127, 128, 131, 133, 138, 144—148, 150, 153, 155, 161, 165, 166, 167, 68, 170, 171, 175—177, 179, 180, 182—185, 190, 191, 195, 195/II, 195/III, 203, 205, 208, 209, 212, 220—224, 226, 227, 229, 230, 232, 234, 235, 239, 240, 243, 244—247, 250—256, 259, 260, 262, 263, 265—276, 279—289, 291—293, 295—298, 302—304, 306, 307, 312, 315, 316, 317, 318, 319, 324, 332, 333—336, 338—341, 343, 350, 352, 354, 356, 357, 358—362, 364, 368, 370—378, 380—383, 388/II, 388/III, 389—392, 396, 398—400, 400/II, 400/III, 404—406, 408, 409, 410, 412, 413, 416, 418, 419, 420, 421, 423, 424, 426, 428, 429, 431, 432, 434, 435, 436, 444/II, 444/III, 508, 509, 510, 511, 512, 513—517, 600, 602, 605, 607—609, 611—613, 620, 630. Wszystkie inne wyżej niewymienione poczty polowe i etapowe są dla tego obrotu zamknięte. Jak poprzednio dopuszczone jest nadawanie tych paczek do wszystkich poczt etapowych, oznaczonych nazwą miejscowości na obszarach obsadzonych Polski, Serbii, Czarnogóry i Albanii z wyjątkiem Mitrowicy na Kosowem i Nowego Bazaru.

O zwrot list składkowych na dar 3. maja. Ze względu na konieczność zamknięcia składek na dar 3. maja przed końcem roku obrotowego, uprasza Zarząd Główny „Macierzy Szkolnej” wszystkich, którym listy składkowe przesłano, a którzy ich dotąd nie zwrócili, aby to uczynili jak najrychlej, chociażby na te listy nic nie zbrali.

Sprzedaż i zakupno cieląt i świń. Śląskie towarzystwo aprowizacyjne w Opawie, oddział: Zużytkowanie bydła, dopuszcza przy sprzedaży i zakupnie cieląt i świń zmianę w tym kierunku, że uprasza rolników, ofiarujących do bro w o l n i e swoje cielęta i świnię na sprzedaż, żeby ich nie zgłaszali dalej w śl. towarzystwie aprowizacyjnym zapomocą zielonej karty, tylko bezpośrednio u pp. przełożonych gmin, u których zgłoszenia przez komisjonerów śl. oddziału zużytkowania bydła odebrane zostaną. Każdy komisjoner przybędzie przynajmniej raz w tygodniu do swoich gmin i przeprowadzi zakupno. Przydzielanie cieląt pojedynczym oddziałom aprowizacyjnym odbywać się będzie dalej według planu aprowizacyjnego za pośrednictwem śl. oddziału zużytkowania bydła. Przez zmianę w zgłaszaniu spodziewa się śl. oddział zużytkowania bydła uzyskać szybsze przydzielanie świń i cieląt, ofiarowanych na sprzedaż.

Na »Internat im. błog. Melchiora Grodzieckiego« złożyli: p. Franciszek Żertka, piekarz w Bobru 6 K; składka na weselu p. Franciszka Muchy z p. Joanną Kocyanówną z Trzycieży, zebrana przez p. Franciszka Steca z Końskiej, 18 K; składka zebrana na weselu p. Józ. Sztomona z p. Joanną Cichy w Markłowicach 13 K

10 h; składka na weselu p. Jana Ogrockiego z p. Amalią Brychcy w W. Górkach 24 K 73 h; składka zebrana przez p. Piotra Gałuszkę na weselu p. Wiktora Staniury z p. Maryą Gałuskówną w Cierlicku 28 K 20 h; składka zebrana na weselu p. Króla z p. Orszulikówną Elżbietą w Polskiej Lutyni 12 K. Za wszystkie datki składa serdeczną podziękę, upraszając o dalszą łaskawą pamięć, Wydział »Opiek«.

Z Zebrzydowic. Niedawno skradziono tu rolnikowi Smółce konia. Odnaleziono go wkrótce w Rybniku na pruskim Śląsku i przywrócono właścicielowi.

### Rozmaitości.

Pogrzeb ś. p. Henryka Sienkiewicza. Dnia 22. b. m. odbył się w Vevey pogrzeb Henryka Sienkiewicza w obecności licznej rzeszy żałobnej. Wysłana z Warszawy deputacja nie zdążyła na czas przybyć do Vevey. Wszystkie polskie stowarzyszenia w Szwajcarii wysłały deputacje na pogrzeb. Rada związkowa szwajcarska przesłała rodzinie Sienkiewicza depeszę kondolencyjną. Papież w depeszy, wystosowanej do Polskiego Komitetu Ratunkowego w Vevey, wyraził swe sympatie. Wśród rzeszy żałobnej zauważono między innymi członków Polskiego Komitetu Ratunkowego, a także konsulów Francji, Anglii i Rosji.

Obawę rodzi wypadanie włosów, jako też rzadki porost, lecz większem jeszcze nieszczęściem utrata tej pięknej i naturalnej ozdoby, skutkiem czego człowiek się oszpeca i otrzymuje stary wygląd. Nieszczęście to spotyka zazwyczaj każdego, kto swoich włosów nie pielęgnuje. Radzimy przeto do osiągnięcia bujnego wzrostu używać słynną Fellera tanno chinową pomadę »Elza«. Tysiące ludzi zachwalają jej dobre skutki przeciw łupieży i wypadaniu włosów. Czyni ona kruchy i rzadki włos bujnym i gibkim, nadaje włosom połysk, wraca pierwotną barwę i zapobiega przedewszystkiem siwieniu. Ceny pokojowe: Słoik nr. I. K 1,60, nr. II. (mocn. sortu) 3 K. Do pielęgnowania włosów polecamy Fellera pomadę do włosów, 1 słoik 50 h. Jedynie prawdziwe zamawia się u E. V. Fellera, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya).

### Kucharka

rutynowana, poszukuje posady. Przyjęłaby też posadę gospodyni na probostwie. Zgłoszenia do Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej«.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.  
Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.  
Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPLY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarniarz.

## V. Austriacka pożyczka wojenna.

### Już można subskrybować:

- I. czterdziestoletnią, wolną od podatku, 5½% pożyczkę państwową, podlegającą umorzeniu, po K 50, 100, 200, 1000, 2000, 10.000 i 20.000, z półrocznymi kuponami: 1. czerwca i 1. grudnia, a 50 K z jednorocznymi kuponami 1. grudnia;
- II. asygnaty skarbu państwa, wolne od podatku, 5½%, spłacalne 1. czerwca 1922, po K 1000, 5000, 10.000 i 50.000, z półrocznymi kuponami 1. czerwca i 1. grudnia.

Subskrypcje przyjmuje bezpłatnie i udziela wyjaśnień:

## Bank cieszyński kredyt. w Cieszynie,

w domu »Dziedziectwa« na Starym Targu, nr. 4.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

**Cena z przesyłką pocztową:**  
Rocznica . . . 7 K — b  
Półrocznica . . . 3 — 56  
Kwartalna . . . 1 — 75  
**Bez przesyłki pocztowej:**  
Rocznica . . . 6 K — b  
Półrocznica . . . 3 —  
Kwartalna . . . 1 — 56

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia „Dziennikowa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. Stefani (Głębokiej); Marek Grunfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminiu (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszyńsku, ul. Słodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

**Na ogłoszenia**  
płaci się 20 halerczy od wiersza (razdka) drobnego, przy kilkukrotnym umieszczeniu znacząco taniej.

Rocznik 69.

W Cieszyńsku, piątek, dnia 1. grudnia 1916.

Nr. 96.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszyńsku.

## Przewiezienie zwłok cesarza z Schönbrunnu do kaplicy zamkowej w burgu.

### Uroczystości pogrzebowe w Wiedniu.

Wiedeń, 28. listopada. Pierwszy z obu uroczystych ceremoniałów, zanim mury starych grobowców cesarskich przyjmą śmiertelne szczątki zmarłego cesarza, odbył się wczoraj przez przewiezienie zwłok wielkiego Zmarłego. Franciszek Józef I. odbył po raz ostatni drogę ze swego letniego zamku w Schönbrunnie do zamku cesarskiego. Na długo przed godziną przeznaczoną na przewiezienie zaczął się napływ publiczności do ulic, które miały przechodzić kondukt żałobny. Głównym celem wędrowki był sam Schönbrunn, który na swych szerokich placach, leżących przed zamkiem, dawał wielkim tłumom miejsce do rozwinięcia się. Do tego dołączył się podwójny mur ludzi w wielu szeregach, który poza szpalerem wojskowym objął długą drogę aż do zamku cesarskiego. Mimo niezwykłego natłoku tłum, który godzinami wyczekiwał, aby być świadkiem powrotu zmarłego cesarza do zamku Jego ojców, zachowywał wzorową postawę.

W międzyczasie w zamku poczyniono ostateczne przygotowania dla przewiezienia. Po przedzieleniu je pokropienie zwłok przez duchowieństwo dworskie. Aksamienna czarna, złotem lamowana trumna, kryjąca zwłoki, spoczywała we wspaniałej trumnie metalowej na katafalku, okrytym czarnym sukniem. Na krótko przed godziną 10. wieczorem duchowieństwo dworskie przystąpiło do trumny dla rozpoczęcia świętych obrzędów. Para cesarska, członkowie najwyższego domu i długi szereg osób z najbliższego otoczenia zmarłego cesarza, głęboko wzruszeni, towarzyszyli temu obrzędowi.

Po skończonym pobłogosławieniu przystąpiła służba dworska i przyboczna, aby trumnę podnieść. Głęboko wstrząsające pożegnanie drogiej głowy rodu i ukochanego pana, — poczem za poprzedzającym duchowieństwem, w matowym blasku latarni otaczających, niesionych przez ośmiu paziów, unoszą trumnę do karawanu. Pierwszy ochmistrz ks. Montenuovo, obaj jenerałni adjutanci: hr. Paar i bar. von Bolfras, najbliżsi z bezpośredniego otoczenia monarchy, wraz ze swymi adjutantami, byli także najbliższymi w orszaku zmarłego władcy.

Punktualnie o godz. 10. wyruszył pochód żałobny. Pochód otwierali dwaj jeźdźcy dworscy z latarniami, poprzedzający szwadron kawalerii. Za nimi postępował powóz dworski dwukonny, ze służbą dworską i komisarz dworski na koniu, poczem oddzielone dwoma masztalerzami dworskimi, niosącymi latarnie, cztery sześciokonne czarne powozy dworskie, w których zajmowali miejsca przyboczni adjutanci, obaj jenerałni adjutanci, obaj szambelani cesarza i wreszcie pierwszy ochmistrz dworu ks. Montenuovo. Teraz postępował, prowadzony przez dwóch masztalerzy dworskich, karawan czarno drapowany, zaprzężony w ośm karych koni, mający z prawej strony ośmiu c. k. halabardników gwar-

dy przybocznej, z lewej ośmiu halabardników królewsko-węgierskiej gwardyi przybocznej, oraz ośmiu jeźdźców gwardyi przybocznej z prawej i ośmiu jeźdźców gwardyi przybocznej z lewej. Oprócz tego około karawanu postępowało z każdej strony po sześciu dworskich lokaj, podczas gdy sześciu jeźdźców gwardyi łuczników i sześciu jeźdźców węgierskiej gwardyi przybocznej po każdej stronie z jedną szarżą gwardyi na czele, tworzyło bezpośredni orszak za wozem. Do tego dołączały się, oddzielone przez dwóch konnych masztalerzy dworskich, dwa powozy dworskie z personelem kameralnym zmarłego cesarza. Szwadron kawalerii zamykał pochód.

Wzdłuż okien gmachów, których monarcha nie opuszczał od chwili, gdy los zmusił go do wojny w obronie przed naszymi nieprzyjaciółmi, przeszedł pochód zwolna wielkie podwórze zamku, którego warty po raz ostatni oddały honory najwyższemu wodzowi.

W milczącej czci i głębokiej żałobie powitały odkryciem głowy pierwsze tysiące zmarłego cesarza, gdy pochód opuszczał zamek przez bramę zewnętrzną. Wśród tego milczącego, ale tem bardziej wzruszającego hołdu, jaki ludność składała swemu niezapomnianemu cesarzowi, ruszył pochód przez ulicę Mariahilf, Ring, zewnętrzną i wewnętrzną plac zamkowy do Schweizerhof. Koło godz. 11. pochód przybył do zamku. Tam na schodach ambasadorów oczekiwali na najdostojniejsze zwłoki najwyżsi dygnitarze dworscy i kapitanowie gwardyi, marszałek dworu na Węgrzech i służba dworska, jako też duchowieństwo dworskie. Pokojowcy dworscy i służba zdjęli trumnę z wozu i po pobłogosławieniu ponieśli ją do kirem wybitej kaplicy zamkowej. Przed trumną postępowali śpiewacy kaplicy zamkowej, śpiewając „Miserere“, a za ochmistrzem dworu ks. Montenuovo najwyżsi dygnitarze dworscy i kapitanowie gwardyi, marszałek dworu na Węgrzech, obaj jenerałni adjutanci przyboczni, obaj szambelani i personal kameralny.

W kościele farnym w zamku zjawili się cesarz i cesarzowa, jako też bawiący w Wiedniu członkowie najwyższego domu, z których część przybyła z Schönbrunnu, inni wprost z zamku.

Pobłogosławieniem zwłok, ustawionych na katafalku, zakończyło się ich przewiezienie. Bramy kościoła zamknięto, aby je rano znowu otworzyć celem dopuszczenia publiczności do odwiedzenia zwłok.

### Zwłoki cesarza w kaplicy zamkowej.

Wiedeń, 29. listopada. Po dokonaniu wczoraj rano pokropieniu zwłok cesarza Franciszka Józefa dopuszczono publiczność do kaplicy zamkowej celem pożegnania się ludności ze zmarłym cesarzem. Kościół przybrany w głęboką żałobę. Przed głównym ołtarzem wznosi się trumna na potężnym schodowym podium, przykryta

czarnym ze złotymi brokatami dywanem. Poniżej umieszczono wieńce najbliższych członków rodziny. Także na ścianach porozwieszano mnóstwo wieńców.

Natłok publiczności jest ogromny. Wśród głębokiego, pełnego czci milczenia przesuwają się szeregi koło zwłok, aby zmarłemu władcy w niemem milczeniu oddać ostatni hołd. Także dzisiaj i we czwartek po południu i przed południem będzie publiczność dopuszczona do kaplicy zamkowej.

### Cesarz Wilhelm w Wiedniu.

Berlin, 29. listopada. (Biuro Wolffa.) Jego cesarska Mość wczoraj przed południem przybył do Wiednia, skąd wieczorem powrócił. Z powodu zaziębienia, które jeszcze nie minęło, za poradą lekarską musiał cesarz zrezygnować z wzięcia udziału w wielkich uroczystościach żałobnych, nie chciał jednak się zgodzić, by zmarłemu monarsze, swemu wiernemu przyjacielowi i sprzymierzeńcowi nie oddał osobiście, także jako najwyższy wódz sprzymierzonych wojsk niemieckich, ostatniej czci. Odpowiednio do powagi chwili, prosił cesarz, by zaniechano wszelkich przyjęć. Dzień poświęcony był pamięci zmarłego cesarza i rozmowie z młodą parą cesarską.

### Król bułgarski we Wiedniu.

Wiedeń, 29. listopada. „Politische Korrespondenz“ donosi, że król bułgarski z następcą tronu ks. Cyrylem od przedwczoraj bawi we Wiedniu, by wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych. Natychmiast po przybyciu udał się król do Schönbrunnu, gdzie u trumny zmarłego cesarza odmówił dłuższą modlitwę. Król złożył parze cesarskiej wizytę.

### Manifestacja żałobna Koła polskiego.

Wiedeń, 28. listopada. Koło polskie zebrało się dzisiaj w celu odbycia manifestacji żałobnej, w której wzięli udział wszyscy członkowie Izby panów i posłowie sejmowi, tudzież minister dla Galicyi dr. Bobrzyński. Po wzruszającej przemowie prezesa dra Bilińskiego uchwaliło Koło polskie wziąć korporacyjny udział w obrzędzie pogrzebowym. Następnie Koło polskie udało się pod przewodnictwem prezesa do „Burgu“ i złożyło w kaplicy zamkowej na trumnie zmarłego monarchy wspaniałą wieńiec ze wstęgą o polskich barwach narodowych i z napisem: „Najszlachetniejszemu Monarsze“. Koło polskie uchwaliło również wysłać do J. C. M. cesarza Karola depeszę hołdowniczą.

### Pamięć zmarłego cesarza w armii.

Wiedeń, 26. listopada. „Wiener Zeitung“ ogłasza następujący rozkaz najwyższy: Pułk piechoty nr. 1, pułk tyrolskich strzelców cesarskich



nr. 1, nr. 2, nr. 3, nr. 4, pułk dragonów nr. 11, pułk huzarów nr. 1, pułk ułanów nr. 4, pułk hau-  
bic polnych nr. 9, tyrolskiej i przedarulańskiej  
artylerii górskiej, pułk nr. 14 i pułk artylerii  
fortecznej nr. 1 mają po wieczne czasy nosić  
imię «cesarza i króla Franciszka Józefa I.» Ja  
obejmuję przy tych pułkach godność drugiego  
właściciela.

Pułk piechoty nr. 19 ma nosić moje imię  
«cesarza i króla Karola».

Karol m. p.

#### Następca tronu.

Wiedeń, 28. listopada. »Streffleurs Militär-  
blatt« donosi: Jego c. i k. Apostolska Mość wy-  
dał następujący rozkaz do armii i floty:

Rozkaz do armii i floty.

Chcę, by mój pierworodny, z łaski Bożej  
mnie darowany syn odtąd należał do mej wale-  
cznej siły zbrojnej i mianuję go właścicielem me-  
go pułku piechoty nr. 17, który odtąd ma nosić  
imię następcy tronu.

Wiedeń, dnia 24. listopada 1916.

Karol m. p.

#### Arcyks. Eugeniusz marszałkiem polnym.

Wiedeń, 28. listopada. Cesarz Karol wysto-  
sował do arcyksięcia Eugeniusza następujące  
pismo odręczne:

Kochany Panie kuzynie, arcyksiążę Euge-  
niesz! Mianuję Waszą Wysokość w najpełniej-  
szem wdzięcznem uznaniu pańskich, jako ko-  
mendanta jednego frontu wojsk, wybitnych  
usług, oddanych przed nieprzyjacielem, polnym  
marszałkiem.

Wiedeń, 23. listopada 1916.

Karol m. p.

#### Pisma odręczne cesarza Karola.

Wiedeń, 28. listopada. »Streffleurs Militär-  
blatt« podaje szereg pism odręcznych cesarza,  
a to:

Pismo do marszałka polnego arcyks. Fry-  
deryka, w którym monarcha wskazuje, że  
ponieważ z powodu długich lat pokojowych, ja-  
kie poprzedziły wojnę, nie istnieje wcale kapi-  
tuła orderu wielkiej cesarzowej i królowej Ma-  
ryi Teresy, która byłaby powołana do decydo-  
wania o przyjęciu nowych członków orderu,  
cesarz w gorącym uznaniu zasług arcyksięcia  
około osoby cesarza, całej siły zbrojnej i ojczy-  
zny, nadaje mu wielki krzyż orderu wojskowego  
Maryi Teresy i zarządza, by arcyksięciu oddany  
został wielki krzyż, jaki nosił zmarły marszałek  
polny arcyksiążę Albrecht.

Pismo do generała-pułkownika bar. Con-  
rada, w którym cesarz mianuje go marszałkiem  
polnym.

Pisma do generał-pułkowników hr. Paara  
i bar. Bolfras, w których cesarz w uznaniu  
ich wybitnych zasług nadaje im krzyż zasługi  
wojskowej I. klasy z dekoracją wojenną.

Pismo do generała-pułkownika bar. Kro-  
batina, w którym cesarz w uznaniu jego wy-  
bitnych zasług nadaje mu wielki krzyż orderu  
św. Szczepana.

Pismo do gen.-pułkowników bar. Geo-  
rgiego i bar. Hazaia, w których cesarz w  
pełni uznaje ich wybitne zasługi i wyraża im  
swe szczególne pochwalne uznanie.

Pismo do wielkiego admirała Haura z na-  
daniem mu wielkiego krzyża orderu Leopolda z  
dekoracją wojenną.

#### Rozkaz naczelnej komendy armii.

Wiedeń, 28. listopada. Z wojennej kwatery  
prasowej donoszą: Naczelną komendę armii  
wydał następujący rozkaz naczelnej komendy  
armii:

Żołnierze! Jego ces. i król. Apostolska Mość  
nadał mnie wielki krzyż wojskowego orderu  
Maryi Teresy, a mego zasłużonego współpraco-  
wnika generał-pułkownika barona Conrada  
zamianował polnym marszałkiem.

Ten wyraz Najwyższej łaski odnosi się do  
was wszystkich, dotyczy waszej bohaterskiej

wytrwałości, waszej zawsze okazywanej dziel-  
ności, waszej wierności i ofiarności w ciężkich  
walkach o potęgę i istnienie naszej drogiej oj-  
czyzny. Jest on najwyższem uznaniem dotych-  
czasowych wspaniałych czynów armii i floty.

Okazmy się godnymi Najwyższego zaufania,  
wytrwajmy i spełniajmy naszą powinność, aż  
zostanie wywalczony honorowy, zwycięski po-  
kój. Bóg z nami, On pozostanie z nami.

Polny marszałek arcyks. Fryderyk.

#### Sejm węgierski.

Budapeszt, 28. listopada. Sejm zebrał się  
wczoraj na posiedzenie żałobne. Posiedzenie za-  
gał w zastępstwie prezydenta Boethyego wice-  
prezydent Szasz.

Premier hr. Tisza przedłożył pismo od-  
ręczne króla do odczytania. Król, zawiadamia-  
jąc w niem o śmierci cesarza i króla Franciszka  
Józefa, przesyła Sejmowi pozdrowienie i zape-  
wnia o swem życzeniu jak najrychlejszego od-  
bycia koronacji, jak również o zamiarze docho-  
wania wierności ustawom konstytucyjnym i po-  
pierania wszelkich dążeń, zmierzających do do-  
bra Węgier i krajów sąsiednich.

Następnie prez. Szasz dał wyraz żałobie,  
jaką przejęte są kraje węgierskie z powodu  
śmierci króla i podkreślił zalety zmarłego mo-  
narchy jako panującego i człowieka. Prezydent  
zapropozował, by następne posiedzenie odbyć  
w piątym dniu po pogrzebie monarchy, t. j. 5.  
grudnia dla dalszego ustalenia porządku pra-  
cizby.

Prezydent ministrów hr. Tisza w słowach  
przejętych głębokim żalem uczcił pamięć zmar-  
łego monarchy, przyczem podkreślił wzniosłość  
cnoty monarchy jako króla dbającego o szczę-  
ście i dobro kraju.

Następnie przedstawiciele poszczególnych  
stronnictw dali wyraz głębokiej żałobie, jaką  
śmierć króla okryła cały kraj.

Wnioski prezydenta przyjęto jednomyślnie  
i na tem posiedzenie żałobne zamknięto.

# Odparcie ataków na froncie mace- dońskim.

# Szybkie postępy na Wołoszczyźnie.

## Wojna austriacko-włoska.

Nic nowego.

Wiedeń, 27. listopada. Urzędowo donoszą:  
Nie było żadnych wydarzeń.

Wiedeń, 28. listopada. Urzędowo donoszą:  
Położenie bez zmiany.

Wiedeń, 29. listopada. Urzędowo donoszą:  
Położenie niezmienione.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Odwrót pobitych Rumunów z pod Turn-Severin.

Wiedeń, 27. listopada. Urzędowo donoszą:  
Front wojsk gen.-pułkownika arcyks. Józefa:  
Pobity koło Turn-Severin nieprzyjaciół znajduje  
się w kierunku południowo-wschodnim w od-  
wrocie. Ściągają go wojska austro-węgierskie i  
niemieckie. Nasz łup z tych walk wynosi 28 ofi-  
cerów, 1200 żołnierzy, dalej trzy działa, 27 peł-  
nych wozów amunicyjnych i 800 naładowanych  
wozów.

Także w portach dunajowych wpadł w na-  
sze ręce obfity łup. Na wschód od dolnej Aluty  
dotarło na północ i południe od Aleksandryi do

odcinka Vede. Nad górną Alutą odrzucono nie-  
przyjaciela poza odcinek Topologu, na wschód  
od Tigveni przełamano nieprzyjacielską pozy-  
cję, przyczem nieprzyjaciół stracił 10 oficerów  
i 400 żołnierzy w jeńcach, oraz 7 karabinów ma-  
szynowych.

Rosyjski atak kilku batalionów na północ od  
doliny Negrisora na nasze wojska spelił na ni-  
czem. Nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze  
w obszarze Ludowej zostały odparte.

Front wojsk gen. marszałka polnego księcia  
Leopolda bawarskiego: Położenie bez zmiany.

#### Przekroczenie Aluty.

Wiedeń, 28. listopada. Urzędowo donoszą:  
Front wojsk gen.-pułkownika arcyks. Józefa:  
Wczoraj przekroczone Alutę. W dolinie Argesu  
zajęto Curtea de Arges. Na siedmiogrodzkim  
froncie wschodnim odparto nasze strażce polowe  
silne rosyjskie oddziały wywiadowcze.

Front wojsk gen. marszałka polnego księ-  
cia Leopolda bawarskiego: Nie było żadnych  
szczególniejszych wydarzeń.

#### Zwycięski marsz we Wołoszczyźnie.

Wiedeń, 29. listopada. Urzędowo donoszą:  
Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa:  
Armia generała piechoty Falkenhayna postępuje  
w Wołoszczyźnie zwycięsko. Silne rosyjskie  
ataki w Karpatach lesistych i na siedmiogrodz-  
kim froncie wschodnim rozbiły się o zacięty  
opór austro-węgierskich i niemieckich wojsk.  
Pozyccie nasze utrzymaliśmy, o kilka kawałków  
rców toczą się jeszcze walki.

Front armii gen. marszałka polnego księcia  
Leopolda bawarskiego: Bez szczególnych wy-  
darzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

## Wojna na południowym wschodzie.

Nic nowego.

Wiedeń, 27. listopada. Urzędowo donoszą:  
Nie było żadnych wydarzeń.

Wiedeń, 28. listopada. Urzędowo donoszą:  
Położenie bez zmiany.

Wiedeń, 29. listopada. Urzędowo donoszą:  
Położenie niezmienione.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Zajęcie Aleksandryi na Wołoszczyźnie.

Berlin, 27. listopada. Naczelną kwatera do-  
nosi: Front wojsk gen. marszałka polnego księ-  
cia Leopolda bawarskiego: Nic ważnego.

Front wojsk gen.-pułkownika arcyksięcia  
Józefa: W Karpatach lesistych odparto rosyj-  
skie oddziały wywiadowcze, a w obszarze Lu-  
dowej na północ od Negrisora kilka batalionów.

Z obu stron Aluty posuwające się wojska  
niemieckie i austro-węgierskie gen.-porucznika



Krafft von Delmensingen odrzucił nieprzyjaciela poza Tepelogu. Na wschód od Tigveni saski pułk piechoty nr. 182, doskonale poparty przez pułk artylerii polnej nr. 54, który dla szybkiego działania podjechał tuż pod nieprzyjaciela — przełamał nieprzyjacielskie linie i zabrał nieprzyjacielowi w jeńcach 10 oficerów i 400 żołnierzy, a w łupie siedm karabinów maszynowych.

Dotarto do odcinka Vedeu powyżej i poniżej Aleksandrii. Miasto samo zajęte.

Od Turn-Severin wyparty nasze wojska resztki rumuńskiej grupy orsońskiej w kierunku południowo-wschodnim, gdzie zagroziły im drogę inne siły.

Pobity nieprzyjaciół, prócz krwawych strat, utracił tu 28 oficerów, 1200 żołnierzy, 3 działa, 27 pełnych wozów amunicyjnych i 800 naladowanych wozów.

Z portów dunajowych między Orsową a Ruszczukiem zabraliśmy dotąd sześć parowców i 80 holowniczych łodzi, przeważnie z wartościowym ładunkiem.

#### Zajęcie Curtea de Arges.

Berlin, 28. listopada. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Na południowy zachód od Dźwińska wzmagał się od czasu do czasu ogień rosyjskiej artylerii. Zresztą między morzem a Dniestrem nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Front wojsk gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Na siedmiogrodzkiej granicy wschodniej miejscami żywszy ogień. W kilku miejscach odparto rosyjskie oddziały wywiadowcze. Aluta przekroczona. Podjęto dalsze operacje. Zaczęły się one z dobrymi dla nas skutkami bojowymi. Curtea de Arges znajduje się w naszym posiadaniu.

#### Bezlądny odwrót rumuński.

Berlin, 29. listopada. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Nic szczególnego.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: W Karpatach lesistych i na siedmiogrodzkim froncie wschodnim poprowadzili Rosyanie wczoraj na wielu miejscach ataki na niemieckie i austro-węgierskie linie, ponieśli jednak klęskę. Małe miejscowe sukcesy okupili krwawymi stratami.

Armia generała piechoty Falkenhayna postępuje zwycięsko na całym froncie wołoskim. Pobity nieprzyjaciół cofa się przed nią w bezładzie w kierunku wschodnim.

Pierwszy gen.-kwatremistrz Ludendorff

## Wojna niemiecko-francuska

#### Walki w obszarze Sommy.

Berlin, 27. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk następcy tronu Ruprechta bawarskiego: W obszarze Sommy tylko nieznaczny ogień. Francuzi bez przygotowania działowego usiłowali wieczorem wtargnąć do południowej części St. Pierre Vaast. Odrzucił ich ogień karabinów maszynowych załogi okopów i szybko podjęty ogień zaporowy artylerii.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na wschód od St. Mihiel spełzło na niczem francuski niespodziewany atak na jeden nasz posterunek.

Berlin, 28. listopada. Naczelna kwatera donosi: Nie było żadnych większych czynności bojowych.

Berlin, 29. listopada. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Koło Giwenchy, na południowy zachód od Lens, rozbiło się natarcie angielskiej kompanii, poprowadzone w mgle.

W obszarze Sommy wzmógł się porą wieczorną nieprzyjacielski ogień na północ od Ancre i w lesie St. Pierre Vaast.

Pierwszy gen.-kwatremistrz Ludendorff

## Wojna Niemiec i Bułgarii z czwórporozumieniem i Rumunią.

#### Odparcie ataków czwórporozumienia na froncie macedońskim.

Berlin, 27. listopada. Naczelna kwatera donosi: W Dobrudży spełzło na niczem kilka ataków, wykonanych przez rosyjską kawalerię i piechotę. Atak bułgarskich batalionów odrzucił nieprzyjaciela z przedpoła naszych pozycji na wschód od jeziora Orche. Armia dunajowa, łamiąc opór Rumunów, postępuje naprzód.

Front macedoński: Między jeziorem Prespa i Derna gwałtowna walka działowa. Silne ataki na wzgórze na wschód od Paralevo załamały się na zaciętym oporze niemieckich batalionów strzelców. Na wschód od Wardaru skierowali Anglicy na niemieckie pozycje silny ogień. Atak, który potem nastąpił, odparto. Nad Strumą starcia oddziałów wywiadowczych.

#### Zdobycie Giurgeva.

Berlin, 28. listopada. Naczelna kwatera donosi: Front gen. marszałka poln. Mackensena: W Dobrudży mała działalność bojowa. Armia dunajowa zyskała na terenie. Wczoraj zajęto Giurgevo.

Front macedoński: Gwałtowny ogień między jeziorem Prespa i Czerną rozpoczął silne ataki, jakie wykonali Rosyanie, Włosi, Francuzi i Serbowie na linie niemiecko-bułgarskie między Trnovem (na południowy zachód od Monastyru) a Makovem (w łuku Czernej). Wielki wspólny atak wojsk czwórporozumienia rozbił się zupełnie. Wśród niszczącej działalności ognia naszej artylerii i piechoty poniósł nieprzyjaciół ciężkie krwawe straty, nie osiągnąwszy najmniejszego sukcesu.

Berlin, 29. listopada. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Poruszenia armii naddunajskiej postępują zgodnie z siłami operującymi dalej na północy. W Dobrudży nieznaczna działalność potyczkowa.

Front macedoński: Po rozbiciu się odcinającej ofensywy koalicji od południa przeprowadził nieprzyjaciół wczoraj tylko częściowe natarcia na północny zachód od Monastyru i koło Gruniste (na wschód od Czerny). Także w tym wypadku nie uzyskał sukcesu.

Pierwszy gen.-kwatremistrz Ludendorff

## Wojna angielsko-niemiecka

#### Ataki floty niemieckiej na wybrzeża Anglii.

Berlin, 26. listopada. Urzędowo donoszą: Nasze morskie siły zbrojne posunęły się w nocy z 23. na 24. b. m. ku ujściu Tamizy i północnemu ujściu Downs. Prócz okrętu straży przedniej, który zatopiono ogniem działowym, nie napotkano żadnych nieprzyjacielskich sił zbrojnych. Ufortyfikowane miejsce Ramsgate wzięto w ogień działowy. Gdy i potem nic nie zauważono z floty angielskiej, rozpoczęliśmy powrót i powróciliśmy w dobrym stanie do ojczystego punktu oparcia.

Berlin, 28. listopada. Części naszych sił morskich podjęły w nocy z dnia 26. na 27. b. m. nową wycieczkę aż tuż pod wybrzeże angielskie. Niedaleko Lowestoff zatopiono nieprzyjacielski statek patrolowy. Załogę wzięto do niewoli. — Przytrzymano kilka neutralnych parowców i przeszukano je. Ponieważ nie znaleziono kontrabandy, wypuszczono je na wolność. Nasze siły zbrojne zawróciły, nie zetknąwszy się z nieprzyjacielem.

#### Atak angielski na Zeebrügge.

Biuro Reutera donosi: Dnia 22. b. m. po południu angielskie aparaty lotnicze zaatakowały hale hydroplanów w Zeebrügge i nieprzyjacielskie torpedowce. Jak spostrzeżono, torpedowce zostały trafione, a hale uszkodzone.

W tej sprawie dowiaduje się Biuro Wolffa, że atak nie spowodował żadnej szkody materialnej i żadnej straty w ludziach.

#### Atak Zeppelinów na środkową Anglię.

Berlin, 29. listopada. Biuro Wolffa donosi: W nocy na d. 28. b. m. kilka okrętów powietrznych marynarki obrzuciło z dobrym skutkiem bombami zakłady przemysłowe w Anglii środkowej. W kilku miejscach zauważono pożary. Nieprzyjaciół odpowiedział nadzwyczajnie silnie. Jeden okręt powietrzny padł ofiarą ognia nieprzyjacielskiego i spadł, a drugi nie wrócił, tak że trzeba się liczyć z jego stratą. Inne okręty przybyły z powrotem.

#### Komunikat angielski o ostatnim ataku lotniczym na Anglię.

Londyn, 29. listopada. Kilka nieprzyjacielskich statków powietrznych nawiedziło wczoraj w nocy między godziną dziesiątą a jedenastą północno-wschodnie wybrzeże Anglii. W różnych miejscach Yorkshire i Durham rzucono bomby, sądzą jednak, że szkoda jest nieznaczna. Jeden ze statków powietrznych został zaatakowany przez angielski samolot i strącony w morze nad wybrzeżem Durham. Inny statek, który unosił się nad hrabstwami środkowymi, w powrocie został zaatakowany przez samoloty i działa samolotowe i zdawał się być uszkodzonym. Ostatnią część swego lotu odbył bardzo powoli i dopiero z brzaskiem dnia dotarł do wybrzeża. W pobliżu wybrzeża w Norfolk udało się widocznie statek naprawić, gdyż uniósł się na wysokość przeszło 8000 stóp, pędząc z nadzwyczajną szybkością, w odległości jednak dziewięciu mil od wybrzeża zaatakowały go cztery samoloty a z morza uzbrojony parowiec rybacki, a o godz. 6. min. 45 wśród płomieni strąciły go.

#### Bilans wojny łodziami podwodnymi.

Wiedeń, 23. listopada. W miesiącu październiku łodzie podwodne i łodzie torpedowe mocarstw centralnych zajęły i zatopiły lub też minami zniszczyły 146 nieprzyjacielskich statków handlowych ogólnej pojemności 305.500 ton rejestrowych brutto. Dalej zatopiono 72 statki handlowe neutralne ogólnej pojemności 87.000 ton, przeważnie z kontrabandą dla nieprzyjaciela.

Od początku wojny mocarstwa centralne zniszczyły nieprzyjacielskie okręty handlowe pojemności 3.322.000 ton, z tego 2.550.000 ton przypada na Anglię.

#### Nowe ultimatum do Grecji.

Ateny, 26. listopada. Oczekują na jutro po południu ultimatum co do wydania broni. Jeżeli stawiany będzie opór, to sprawcy oporu będą uwięzieni, urzędy cłowe będą obsadzone. Koalicja przygotowana jest na najgorsze możliwości. Sytuacja jest bardzo poważna. W kołach pałacu królewskiego oświadczają, że chociaż król nakazał wydanie broni, próba zajęcia jej przemocą spotka się z oporem stronnictwa wojskowego. Jedynym możliwym wyjściem dla Grecji, jak twierdzi biuro Reutera, jest, żeby po przyjęciu ultimatum koalicji wystosować ultimatum do Bułgarii.

#### Wypowiedzenie wojny Bułgarii przez rząd Wenezelosa.

Londyn, 27. listopada. »Exchange Telegraph Company« donosi, że rząd Wenezelosa wypowiedział wojnę Bułgarii.

#### Pokojowe plany Wilsona.

Berlin, 17. listopada. »Lokal-Anzeiger« donosi z Rotterdamu: »Daily Mail« donoszą z Waszyngtonu, że dzienniki tamtejsze z chwilą ponownego wyboru Wilsona zaczęły bardzo silnie omawiać znaną ideę Wilsona, przywrócenia Europy pokoju.

Waszyngtoński korespondent »N. Evening Post«, utrzymujący stałe stosunki z Białym Domem, donosi, że Wilson jest dokładnie poinformowany o widokach rychłego pokoju i pragnie skorzystać z pierwszej sposobności, co może znacznie prędzej nastąpić, aniżeli ktokolwiek sądzi.

#### Narady niemieckie w Wiedniu.

Wiedeń, 11. listopada. »N. Fr. Presse« donosi: Dnia 9. b. m. odbyły się w ratuszu wiedeńskim wspólne narady Zjednoczenia chrześc.-so-



cyalnego i Narodowego Związku niemieckiego, na których powzięto rozmaite uchwały w sprawie aprowizacji, finansów państwowych i t. d. Pod koniec posiedzenia uchwalono następujący wniosek, przedłożony przez posła dra Grossa:

Zebrani dzisiaj posłowie niemieckich partyj mieszczańskich postanawiają niewzruszenie obstawać przy swoich żądaniach, dotyczących nowego ukształtowania stosunków w Austrii, zwłaszcza przy żądaniu ścisłego politycznego, militarnego i gospodarczego związku z Niemcami, uregulowania kwestyi językowej w Austrii przez zaprowadzenie niemieckiego języka jako języka państwowego i przy żądaniu wyodrębnienia Galicji, oraz przy żądaniu stworzenia zdolnej do pracy Rady państwa bez przedstawicieli Galicji. Ponieważ żądania te leżą zarówno w interesie państwa jak i narodu niemieckiego, nrzeto zebrani dzisiaj posłowie oczekują, że nowy rząd niezwłocznie poczyni konieczne zarządzenia celem przeprowadzenia tych żądań.

Dla dalszego popierania tych żądań i strzeżenia wspólnych interesów wybrano osobny komitet.

#### Zjednoczenie Czechów.

Praga, 20. listopada. Nowo utworzony »Związek Czeski« obejmuje wszystkich posłów czeskich, także socjalnych demokratów, w liczbie 108. Prezydentem wydziału został poseł Stanek. O utworzeniu Związku Czeskiego i Wydziału Narodowego powiadomiono natychmiast ludność przy pomocy proklamacji, której bieg wywodów jest następujący: W tych ogólnodziejowych przełomach żadna partya z osobna nie może brać odpowiedzialności za nienaruszalność praw politycznych narodu. Posłowie są pewni, iż spełnili żądanie całego narodu czeskiego, dziś bardziej niż kiedykolwiek wołającego o jedność. Związek czeski stać będzie na stanowisku interesów dynastji, historycznej misji państwa i utrzymania nierozdzielności państwa (tyczy się to usamodzielnienia Galicji — red.) i równouprawnienia wszystkich narodowości w państwie.

### Z Cieszyna i okolicy.

**Uroczystości żałobne w Cieszynie.** We czwartek, jako w dzień pogrzebu naszego zmarłego monarchy, cesarza Franciszka Józefa I., odbyły się uroczyste nabożeństwa żałobne w świątyniach wszystkich trzech wyznań. Magistrat cieszyński wezwał wszystkich kupców, by na znak żałoby po południu zamknęli swoje sklepy. W niektórych wystawach sklepowych pojawiły się biusty zmarłego cesarza w pięknej dekoracji żałobnej.

**Odezwa do rolników w sprawie V. pożyczki wojennej.** Minister rolnictwa wydał do ludności rolniczej odezwę w sprawie udziału w piątej pożyczce wojennej. W odezwie tej podkreśla ogólny obowiązek obywateli dostarczania państwu środków na prowadzenie wojny i powiada, że nie da się zaprzeczyć, iż gospodarka wojenna także rolnikom przysporzyła dochodów, które im umożliwiają w większym stopniu niż kiedykolwiek uczestniczyć w subskrypcji pożyczki wojennej.

**Gwiazdka dla najbiedniejszych dzieci szkolnych.** Tak bardzo oczekiwana przez dzieci ta uroczysta chwila w roku wprowadza w wielki kłopot starszych z powodu trudnych obecnych stosunków. Nie myśli się już wcale o łakociach i zabawkach, ale idzie o to, jakby można przyjąć z pomocą najbiedniejszym, najbardziej potrzebującym. Drożyzna obuwia i wszelkich materiałów czyni niemożliwym zaopatrzenie dzieci w nowe ubrania. Zwracamy się więc z gorącą prośbą do tych, którzy jeszcze ze swoich osobistych zapasów nie wyczerpali wszystkiego, aby odłożyli coś dla najbiedniejszych. Obuwie jest najbardziej upragnione, przydać się może każda wielkość, poczynawszy od odpowiedniej dla 3-letnich malców, gdyż do ochronki wiele dzieci uczęszczać nie może z powodu braku bucików. Bielizna i ubrania dzieciinne i ze starszych — wszystko się przyda, gdyż z większych ubrań poprzerabiać można dla dzieci. Świadomość tego, że nawet ludziom zamożnym trudno jest przetrwać obecne czasy, wystarcza chyba na podjęcie do przyjęcia z pomocą tym, którym i dawniej było ciężko, a teraz stoją wobec nędzy bezradni. Przesyłki prosimy nadsyłać do »Bursy

dla dziewcząt«, ulica Elżbiety 14, pierwsze piętro. — Komitet Polek w Cieszynie.

**Listy do obszarów, obsadzonych przez wroga.** Przy »wspólnym wywiadowczym biurze centralnym« (wywiadowstwo jeńców), Wiedeń, I., Brandstätte 1, utworzono nowy oddział »L«. Oddział ten pośredniczy obrót listowy między obywatelami państwa w monarchii a członkami ich rodzin, znajdującymi się na obszarach granicznych monarchii, obsadzonych przez wroga, albo stamtąd przymusowo wydalonych. Pośrednictwo odbywa się w ten sposób, że zapytania, nadchodzące do oddziału »L« na wzorach drukowanych, tłumaczy się na francuski język i odsyła do Krzyża Czerwonego w kraju nieprzyjacielskim. O pismach, nadchodzących stamtąd, uwiadomi się adresatów w niemieckim języku zapomocą wzorów. Wiadomości, mające być przesłane, muszą się ściśle ograniczyć do spraw osobistych i rodzinnych i nie mogą wynosić więcej, jak 20 słów. Pośrednictwo to rozpocznie się najpierw w stosunkach z włoskim Krzyżem Czerwonym. Listy do i od »wspólnego wywiadowczego biura centralnego« podlegają zwykłym opłatom pocztowym.

**Telegramy do jeńców z Austro-Węgier do Rosji.** Obrót telegraficzny z jeńcami w Rosji wznowiono. Telegramy owe kieruje się przez Szwajcaryę, Francję, Danię i Rosję. Należytość wynosi 60 h jako opłata zasadnicza i 53 h za słowo. Na razie przyjmuje się tylko telegramy w języku francuskim, niemieckim i węgierskim. Nie wolno używać adresów skróconych lub umówionych, względnie słów skrytych i znaków. Nie poręcza się też, czy kraje nieprzyjacielskie przyjmą telegramy z Austrii i doręczą. Nie istnieje zatem prawo żądania zwrotu należytości za telegramy przez zagranicę odrzucone lub niedoręczone. Telegramy te można jednak wycofywać.

**Płacenie gotówką za bydło.** Na podstawie § 13, ust. 4 rozporządzenia c. k. ministerstwa rolnictwa z 23. września 1916, dz. u. p. nr. 321, w sprawie uregulowania obrotu bydłem, należy cenę zakupną za bydła zakupione przez Oddział dla spieniężenia bydła płacić gotówką przy odbiorze. Oddział dla spieniężenia bydła będzie się starał, mimo wielkich trudności, zastosować się do tego postanowienia. Wykonując to zadanie, zarządził co następuje: Najprzód zażąda się od wszystkich gmin, które wchodzi w rachubę jako dostawcy, oświadczenia, w którym się gminy zobowiązują: bydło przejęte przez Oddział dla spieniężenia bydła rozdać pomiędzy rzeźników, odnosnych rolników po potrąceniu należytości za pośrednictwo i premii ubezpieczeniowej i za oddaniem umów kupna oznaczonych literą »P« wypłacić, należytości od rzeźników wraz z prowizją dla Oddziału dla spieniężenia bydła zainkasować, wkońcu opłaty należące Oddz. dla spien. bydła temuż Oddziałowi przesłać. Te więc gminy, które dały takie oświadczenie, będą rolnikom za bydło dostarczone gotówką wypłacały. Jeżeli gminy mają otrzymać bydło koleją, to powinny albo wysłać zastępcę z pieniędzmi na miejsce załadowania bydła, który wraz z zastępcą Oddz. dla spieniężenia bydła wypłatę na miejscu skutecznie, albo też gmina wysłać odpowiednią kwotę pod adresem Śl. Zakładu aprowizacyjnego, Oddział dla spieniężenia bydła, poste restante stacya załadowania (postlagernd Verladestation), gdzie zastępcę tegoż oddziału po wylegitymowaniu się pieniądze podejmie i rolnikom za bydło wypłaci. W gminach, które wyżej wspomnianego oświadczenia nie dały, pozostawia się nadal dotychczasowy tok postępowania, gdyż wypłacanie przez samych rzeźników wydaje się Oddz. dla spien. bydła nieodpowiedniem, z drugiej zaś strony organa Oddz. dla spien. bydła, któreby mogły wypłatę przeprowadzić, przy odbiorze bydła nie zawsze mogą być obecne. Oddz. dla spien. bydła spodziewa się, że z czasem wszystkie gminy w własnym interesie podejmą się wypłacania należytości. Przy wypłacaniu należytości za bydło dostarczone wojsku będzie się w podobny sposób postępować, gdyż już większa część komend wojskowych oświadczyła, że podejmie się wypłaty należytości za bydło wprost rolnikom. W tych zarządzeniach uwzględnia się słuszne żądania rolników w jak najszerszej mierze.

**Samobójstwo górnika.** W środę rano znaleziono nad Olzą, w miejscu, gdzie Puńcówka wpływa do Olzy, powieszzonego na drzewie mężczyznę. Według legitymacji, znalezionej przy

zwłokach, samobójcą tym jest górnik Paweł Ćwik, urodzony w Nydku w r. 1893 i tamże przynależny, zajęty na szybie Henryka w Karwinie. Zwłoki przewieziono do trupiarni na tutejszym cmentarzu ewangelickim. — Powód samobójstwa dotychczas niewiadomy.

**Na wdowy i sieroty po żołnierzach.** Przy sposobności wesela p. Galoczówny Amalii z p. Janem Funiakiem w Karwinie złożono 34 K 20 h dla pozostałych po poległych żołnierzach, za który to dar biuro składkowe: »Kasa oszczędności w Karwinie« serdecznie dziękuje.

**Z Jaworzynki.** Zmarł tu d. 17. ub. m. Jerzy Małyjurek, przeżywszy lat 94. Pogrzeb owego staruszka odbył się dnia 19. ub. m. w Istebnej. Lud nazywał go »gajdoszem«, bo na weselach grywał na gajdach. Był to prawdziwy typ górala bez obłudy i chytryści. Gospodarstwo oddał córce, a sam żył na wymowie u wnuka. Nie skarżył się na ułomność ciała, chodził o swoich siłach. Okularów do czytania nie używał, tak samo słuch i pamięć zachował do końca. Narzekał w ostatnim czasie, że mu tchu braknie i tak zasnął spokojnie. Cześć jego pamięci, bo podobnych ludzi dziś już niema. — Grochowski.

**Z Koszarzysk.** U nas też zwłaszcza wyżej położone pola ze ziemniakami były nawiedzane przez dzikie świny i wyrządziły niektórym ludziom znaczną szkodę. Już dawniej żądał jeden z poszkodowanych od arcyksiążęcej komory wynagrodzenia tych szkód. Wtedy jednak nie uznano dzikich świń za zwierzynę leśną i kazano każdemu strzelać je na swem polu.

**Z Trzyńca.** Konsument robotniczy doczekał się w tych dniach niespodziewanych odwiedzin. Goście przeglądali najprzód podwórze, poczem wstąpili do sklepu, by tam przeprowadzić dokładną rekwizycję. Zabrali bieliznę, ubrania, buty, słoninę, mydło i 50 K gotówki. Towaru wynieśli za 1200 K. Żandarmi trzynieccy szukają gorliwie rekwizytorów.

**Z Komorowic (przy Białej).** W środę, 15. b. m. pogrzebany został s. p. Franciszek Drobek, nauczyciel w Międzyrzeczu, na cmentarzu w Komorowicach, dokąd się udał celem odwiedzin rodziców. Zmarły liczył dopiero 29 lat i osierocił żonę i dwoje dzieci. Cieszył się on w Międzyrzeczu szacunkiem z powodu szczerych swych przekonań jako Polak i katolik i dlatego też liczni obywatele z Międzyrzecza i Komorowic, jako też koledzy odprowadzili zwłoki na miejsce spoczynku.

Nadmierna wrażliwość szyi przy działaniu zimnego powietrza pochodzi z wadliwej cyrkulacji krwi. Tak zwane zahartowanie szyi przeciwko działaniu zimna opiera się na ożywieniu dopływu krwi do wszystkich narządów szyi i gardła. Zahartowanie to osiągamy przez zewnętrzne nacierania i przepłukiwania gardła Fellerą odświeżającym i ożywiającym fluidem z esencji roślin z marką »Elza«. Użycie tego, ból usmierzającego i odlegającego środka domowego jest najlepszym środkiem zapobiegawczym przeciwko przeziębieniom szyi. Ceny pokojowe: 12 flaszek tego znakomitego środka domowego za 6 K, posyła wszędzie franko aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). O nadzwyczaj dobrym wpływie jest zawsze przy chorobach z przeziębienia przyspieszenie przemiany materji. Kto przeto cierpi na ciężki stolec i zatwardzenie, niechaj używa Fellerą łagodnie przeczyszczających pigułek rumberbarowych z marką »Elza«, 6 pudełek kosztuje 4 K 40 h franko; wskazanem jest zamówienie obu tych środków domowych, ażeby w potrzebie mieć je zawsze przy rękę, jako opakowanie. Fellerą sztyft mentolowy przeciw migrenie 1 K i ów zawsze niezawodny środek nagniotkowy Fellerą plaister turystyczny z marką »Elza« po 1 K i po 2 K, będą nieraz wielce użyteczne. (s)

**Subskrybujcie  
V. austr. pożyczkę  
wojenną!**

#### Korespondencje.

Z NIEM. LUTYNI.

(Olbrzymi projekt. — Niemiecka szkoła. — Szkoła wydziałowa. — »Stowarzyszenie młodzieży katolickiej«. — Żniwo śmierci. — Ś. p. Emanuel Hallar.)

W ostatnich czasach ukończono w naszej gminie i okolicy próbnę wiercenia celem zbadań terenu pod budowę projektowanej olbrzymiej



tamy w poprzek rzeki Olzy, t. j. pewnego rodzaju zapory wodnej (»Talsperre«). Tama ta ma być olbrzymich rozmiarów tak co do swej objętości (w niektórych miejscach 30 m wysoka a u podstawy 40 m szeroka), jak co do długości; sięgać bowiem będzie od wzgórz na pruskim terytorium po prawym brzegu Olzy, przez Wierzniowice, dalej przez t. zw. dawne stawy neradzkie, wzdłuż grobli, aż na wzgórz poza torem kolei północnej, która miałaby być przesunięta bliżej ku Niem. Lutyni. Rzeka Olza zaś, piętrząc się przed ową tamą, ma tworzyć olbrzymi staw, czy jezioro, zalewające wielkie obszary pól hrabiowskich w Niem. Lutyni, Łaziskach pruskich, Dzieńmorowicach, aż po gminę Zawadę. Tama ta ma być budowana wspólnie przez rząd austriacki i niemiecki; jej celem zaś ma być zabezpieczenie okolic dolnego biegu Olzy od corocznie się powtarzającej klęski wylewów, a oprócz tego dostarczenie olbrzymich mas wody na wytworzenie siły elektrycznej przez turbiny a w razie potrzeby także na nawodnienie pewnych obszarów. Są to jednak dopiero projekty, do których wykonania jeszcze chyba daleko. Ciekawą jest rzeczą, że mimo trwania wojny wierzenia te całymi tygodniami i z wielkim nakładem siły roboczej wykonywano.

Poza tą na razie nieaktualną nowością — zanotować wypada, podobnie resztą, jak i w innych gminach w obecnej wojnie, poświęcenie »politik polityczny«, spowodowany u nas w pierwszym rzędzie objęciem przez gminę tutejszej prywatnej niemieckiej 5-klasowej szkoły ludowej, począwszy od bieżącego roku szkolnego. Nie pora teraz prowadzić dyskusję nad tem, czy ten krok w czasie obecnej wojny był wskazanym, czy nie — stwierdzić należy, iż pod tym względem wywierano z wielu stron bardzo wielki nacisk na poszczególnych członków polskiej większości wydziału gminnego, która zresztą wskutek wypadków wojennych i powołań, pod względem swej jednolitości i zwartości bardzo ucierpiała. Obecnie liczy ta szkoła ponad 500 uczniów, którym udzielana była od samego początku nauka w niemieckim języku...

Tymczasem zaś druga, założona przed 3 laty szkoła wydziałowa »Macierzy Szkolnej« rozwija się jak na czasy wojenne wcale pomyślnie. Liczy obecnie ponad 80 uczniów, przeważnie z Niem. Lutyni, a częściowo także z sąsiednich gmin. Działwa gminie się pilnie do nauki, znajdując się obecnie pod umiętym i gorliwym kierownictwem p. dyr. Łabędzkiego — a przez zdumiewające wyniki w różnych przedmiotach nauki, jako też przez przodowanie wśród innych szkół w pięknym dwugłosowym śpiewie kościelnym podczas niedzielnych nabożeństw szkolnych zjednuje sobie ta młodzież coraz to większe zaufanie i przywiązanie u tutejszej, do niedawna jeszcze uprzedzonej i niechętniej ludności.

Podczas gdy ta młodzież szkolna rokuje najlepsze nadzieje na przyszłość, okazuje także starsza młodzież naszej gminy wiele zapału do pracy oświatowej i organizacyjnej, jednocząc swe młode i tegie siły w »Polskim stowarzyszeniu młodzieży katolickiej«. Młodzież ta, potrzebując nie tylko pouczenia i oświaty, ale i zabawy godziwej, urządza w naszej gminie co pewien czas przedstawienia, przeplatane deklamacyami, śpiewami i monologami. Wieczorki te ściągają wielkie masy publiczności, szukającej w tych właśnie ciężkich czasach chociażby krótkiej rozrywki. Tak n. p. nie pamiętają najstarsi amatorowie tak liczego udziału publiczności, jakiego świadkami byliśmy podczas ostatniego wieczorku, podczas którego odegrano »Świeczka zgasła«, »Błazek opętany« i »Mazur i Żyd«, oraz odśpiewano kilka aktualnych dwugłosowych pieśni z frontu, jak n. p. »Jedzie w las ułan«, »Moskale zabrali« i i. Z czystego zysku ufundowano złoty gwóźdź do »Śląskiej tarczy Legionów«, ofiarując na fundusz im. Piłsudskiego (na wdowy i sieroty po poległych legionistach) kwotę 35 K.

Podczas gdy młodzież nasza dokłada wszelkich sił nie tylko przy pracy fizycznej w kopalni i fabrykach, ale i do pracy organizacyjnej — śmierć nielitościwa czyni raz po raz dotkliwe luki w dzielnych szeregach tejże młodzieży, wyrzucając »Stowarzyszeniu młodzieży katolickiej« w ciągu obecnej wojny już trzeciego z rzędu zacnego młodzieńca, s. p. Emanuela Halfara, syna poważanego obywatela z Polskiej Lutyni,

który w kwiecie wieku, bo dopiero w 18. roku życia, poległ jako bohater na wschodnim froncie.

S. p. Emanuel Halfar, wierny syn Kościoła katolickiego i dobry syn Ojczyzny, umiał sobie przez swoje wesołe a przytem stateczne usposobienie zjednać serca wszystkich kolegów i stał się chlubą i ozdobą naszego stowarzyszenia. To też młodzież nasza wzięła gremialny udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym, odprowadzając go w minionym tygodniu w tutejszym kościele parafialnym, żegnając tego dzielnego młodzieńca, którego kości spoczywają daleko na wschodzie, ze łąką w oku ostatnią pieśnią: »Z Bogiem, Bracie nasz! Żegnamy Cię wraz! O Bracie, stań dzisiaj przed nami, łyż otrzyj słowami: tam w grobie pokój!«



## Ochrona przed zimą naszych dzielnych żołnierzy.

**Zbierajcie skórki zajęcze i królicze i oddawajcie je w kryminalo tutejszego sądu obwodowego.**

Jak w latach poprzednich, przeprowadza się także ich wygarbowanie celem wyrobu mułków, stylpów, kamizelek i podobnych rzeczy.

Cieszyn, dnia 6. listopada 1916.

Emanuel Harbich,

c. k. radca dworu i prezyd. sądu obwod.



## Piśmiennictwo.

**Przyjaciel żołnierski.** Kalendarz na rok Pański 1917. Nakładem księgarni »Stella« w Cieszynie. Cena 1 K 50 h. Kalendarz ten, ozdobiony ładną okładką kolorową, zawiera liczne, interesujące opowiadania z życia żołnierskiego w obecnej wojnie wszechświatowej, (zajmujące szczególnie jest opowiadanie »Z pamiętnika Legionisty śląskiego«), krótkie opisy krajów, w których wojna szaleje, kronikę roczną, bogaty kącik humorystyczny, dział gospodarczy; szczególną uwagę zwrócić należy na artykuły p. t. »Co mają prawo dostać rodziny powołanych?«, »Co dostają kaleki wojenne?« i »Co dostają rodziny żołnierzy poległych na wojnie?«. Kalendarz zdobią ryciny i portrety z wypadków wojennych. — Nakładem tej samej księgarni wyszedł »Kalendarz kieszonkowy na rok 1917«, obejmujący kalendarium z notatnikiem i kieszeńką płócienną na papiery, oprawa solidna, płócienna, cena 1 K 40 h i mniejszy kalendarzyk kieszonkowy w formacie 6x8 cm po cenie 20 h. Jako swojskie, krajowe wydawnictwa polskie, kalendarze powyższe zasługują na poparcie. Zamawiać należy wprost w księgarni polskiej »Stella« w Cieszynie.

**Wojenno-polityczna mapa ziem polskich.** Pod wrażeniem manifestu z 5. listopada 1916 narysował prof. E. Romer, głośny już dziś w całym świecie kartograf, mapkę ziem polskich, w której pragnął podać polityczne i wojenne podstawy tego manifestu, jak niemniej podstawy i drogi rozwoju sytuacji politycznej, stworzonej na ziemiach polskich przez ten manifest. Rysuje więc na czarnym tle przedwojennych granic politycznych i podziału administracyjnego poszczególnymi barwami granice Polski z r. 1772, księstwa Warszawskiego, królestwa Kongresowego, jako też stan wojenny współczesny, podkreślając w szczególności obszar okupacji niemieckiej, austriackiej i galicyjskiej, t. j. terytoryów, objętych wspomnianym manifestem. Inny system znaków kolorowych określa polski obszar etnograficzny i dwie sfery polskich interesów, gdzie wprawdzie jesteśmy w mniejszości liczebnej, jednakże mamy przewagę pod względem przemysłu, handlu, posiadania ziemi i t. p. Ponadto kilka linii frontów bojowych, a więc z czasu największej ekspansji rosyjskiej, z czasu przełamania frontu rosyjskiego pod Gorlicami, największej ekspansji mocarstw centralnych i obecnego, ilustruje w krótkości dzieje wszechświatowego zmagania się dwóch światów politycznych i kulturalnych na ziemiach polskich. A wszystko to odznacza się tą ogromną przejrzystością, jaka cechuje wszystkie prace kartograficzne prof. Romera. Do mapki dodano szereg tabel statystycznych, odnoszących się do poszczególnych powiatów ziem polskich. W ten sposób mapka ta stanie się nieodzownym środkiem pomocniczym dla każdego, kto chce się zorientować w sytuacji, stworzonej przez manifest z 5. listopada, w szczególności zaś ważne usługi odda ludowi i młodzieży naszej. Mapa ta, która już w najbliższych dniach pojawi się na półkach księgarskich, wyszła nakładem Książnicy polskiej Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie.



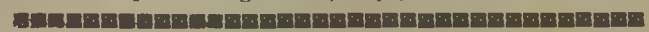
**Ranni, zabici i zajęci.**

**Ranni.** Lista strat 485 (C. d.): Kacif Józef (o ile inaczey nie zanotowano, rozumieć należy pułk obrony kraj. nr. 31) z Janowic; Kaezyński Robert z Małych Kończyc, pow. Frysztat; Kajstura Franciszek z Mnicha; Kaleta Jan z Oldrzychowic; Kaleta Jan z Gutów; Kaleta Jan z Wędryni; Kania Emil z Zebrzydowic; Kania Franciszek z Pietwałdu; Karas Jan z G. Lesznej; Kasza Jan z Bielska; Kasperek Jan z Cieszyna; Käswoń Paweł z Jasienicy; Keller Ryszard z Bielska; Kendziur Rudolf z Pogorza; Kionka Albin z Darkowa; Klęczek Karol z Lipnika; Kleinmon Karol z Jaworza; Klimos Jerzy z Bvstrzycy; Kłoda Jerzy z Cisownicy; Kłóska Franciszek z Brennej; Klyszcz Józef z Bobrku; Kolał Alojzy ze Szonowa; Konieczny Jan z Czańca, pow. Biała; Korpela Józef z Komoro-

wic; Kossek z Białej; Kotas Adam z Oldrzychowic; Kotula Jan z Szobiszowic; Kowalczyk Tomasz z Czańca; Kral Jerzy z Dębowa; Krehut Andrzej z Mikuszowic śl.; Kroczek Ludwik z Frydku; Krop Paweł z Godziszowa; Krywult Antoni z Lipnika; Krzempek Paweł ze Zarzecza; Kubala Emil z D. Toszonowic; Kubala Franciszek z Lipnika; Kubala Jan z Hermanic, pow. Bielsko; Kubik Paweł z Wędryni; Kubica Teofil z Łazów, pow. Frysztat; Kuboszek Jan ze Zarzecza; Kukla Andrzej z Jaworza; Kunz Juliusz z Bielska; Kurowski Antoni z Jabłonkowa; Łabaj Jan z Gródka; Lasota Franciszek z Gutów; Łazar Paweł z Wisły; Lipka Józef z Dziegielowa; Lubecki Alojzy z Dziedzic; Lukas Andrzej z Komorowic; Lukas Paweł z Jaworza; Lysek Jerzy z Mostów; Macher Rudolf z Bystrej; Macura Józef z W. Górek; Macura Paweł z Nydku; Madzia Jan z Jasienicy; Małysiak Józef z Czańca; Matejka Andrzej ze Starych Hamer; Matlak Adolf z Czańca; Matuszek Rudolf z Bielska; Meca Józef z Morawki; Metz Antoni z Domasłowic; Michałek Józef z Nawisia; Międzybrodzki Kazimierz z Niem. Lutyni; Mikler Paweł z Bielska; Milata Józef ze Starych Hamer; Mitka Ferdynand z Karwiny; Mitscek Wiktor z Frydku; Mvška Leopold z Muglinowa; Noglik Wilhelm z Kęt; Neumann Jan z Bielska; Neuberg Wojciech z Białej; Niedoba Paweł z Gródka; Nierychel Rudolf z Wierzniowic; Nogawczyk Paweł z Ustronia; Nogawczyk Paweł z Wisły; Nowoczek Józef z Kostkowic; Osina Adolf z Janowic; Pasierbek Michał z Lipowej, pow. Żywiec; Pawlas Józef z D. Będowic; Paździora Alfons ze Stonawy; Piegrzymek Wincenty z Poór. Suche; Penkała Jan z Próchnaj; Pieczka Adam ze Skoczowa; Pietrula Adolf ze Szobiszowic; Pietrzyk Józef ze Zarzecza; Piprek Henryk z Dąbrowej; Podczwa Fr. z P. Ostrawy; Podstawny Jan z Jasienicy; Podzorski Jan z Wisły; Pola Jerzy z Ligoty, pow. Bielsko; Polok Adam i Polok Paweł z Wisły; Prochoz Jerzy z Bielska; Pryczek Jan z Kiczyc; Ptaszek Antoni z Rychwałdu; Puch Emanuel z Muglinowa; Pustoska (Pustówka?) Paweł z Oldrzychowic; Pustówka Ferdynand z Wisły; Pyszka (Pyszko?) Adam z Bukowca; Rabin Paweł z Milikowa; Raszka Paweł z Ligoty przy Cieszynie; Riepel Karol z pow. frysztackiego; Rischka Rudolf z Bielska; Rusin Adam z Jasienicy; Rusz Otmar z Radwanic; Rychlik Andrzej ze Zabłocia przy Strumieniu.

**Zabici.** Lista strat 485 (Dok.): Kufa Paweł (jeżeli inaczey nie zanotowano, rozumieć się pułk obrony kraj. nr. 31) z Mostów (7/5 1916); Macura Jan z Brennej (2—4/7 1916); Niemczyk Jan z Komorowic (3/7 1916); Onderek Jan z Radwanic (4—5/7 1916); Petrasz Rudolf z Łazów, pow. Frysztat (3—4/7 1916); Piesch Jerzy z D. Międzyrzecza (2—4/7 1916); Popek Antoni z Łąk (3/7 1916); Rak Franciszek z Frydku (3—4/7 1916); Schuster Karol z Małych Kończyc, pow. Frysztat (3—5/7 1916); Ślebarski Władysław z Brzeszcz, pow. Oświęcim (3—4/7 1916); Stoklasa Karol z Janowic (3—5/7 1916); Surma Adolf z Łazów, pow. Frysztat (25/7 1916); Urbaczka Józef z Jaworzynki (4/7 1916); Wilczek Józef z Dobracic (3/6 1916); Wróbel Jan z Białej (3—5/7 1916). — Lista strat 486: Safier Leop., porucz. rez. p. obr. kraj. 17 z Bogumina (28/7 1916). — Lista strat 488: Boszczyk Antoni, p. ul. 1 z Kęt (21—31/7 1916); Błahut Antoni (gdzie inaczey nie zanotowano, rozumieć należy p. p. nr. 100) z Karwiny (30/6—4/7 1916); Cieślak Jan z Wisły (30/6—4/7 1916); Desarczik (Tesarczik?) z Janowic (30/6—4/7 1916); Duraj Fr., p. obr. kr. nr. 16 z Kamienicy (4—6/6 1916); Gabzdyl Józef 31 (cyfra 31 obok nazwiska oznacza pułk obr. kraj. nr. 31) z W. Kończyc, pow. Frysztat (8/8 1916); Glett Józef z Pogorza (30/6—4/7 1916); Gluza Jan z Ustronia (30/6—4/7 1916); Gorol Karol z Muchowa (Mnicha?) (30/6—4/7 1916); Goszak Jan z Ochab (30/6—4/7 1916); Grania Józef z Cieszyna (30/6—4/7 1916); Grygier Jerzy z Gnojnika (30/6—4/7 1916); Heidrich Alojzy z Frydku (24—28/9 1916); Hornung Izidor ze Skrzeczonia (30/6—4/7 1916); Janko Antoni z Karwiny (30/6—4/7 1916); Kisz Jan z Pogwizdowa (30/6—4/7 1916); Klaner Gustaw z Bogumina (30/6—4/7 1916); Klimsza Fr. z Pol. Ostrawy (30/6—4/7 1916); Kocyan Jan z Bystrzycy (30/6—4/7 1916); Kominek Paweł z Mazańcowic (30/6—4/7 1916); Korbas Józef, bat. strz. 5 z Nawisia (12/9 1916); Kotasek Józef, bat. strz. 5 z Morawki (6/9 1916); Kozieł Jan, p. art. obr. kraj. 43 z Cisownicy (5/10 1916); Kozieł Karol z Bobrku (30/6—4/7 1916); Lasota Jan, bat. strz. 5 z Wędryni (10/9 1916); Lembard Herman z Karwiny (30/6—4/7 1916); Majer Ferdynand z Domasłowic (30/6—4/7 1916); Maślanka Józef, p. ul. 1 z Milówki, pow. Żywiec (21—31/7 1916); Matera Wiktor z Bielska (30/6—4/7 1916); Owczarzy Wincenty z Raju (30/6—4/7 1916); Rakowski Jan, p. p. 13 z Oldrzychowic (17/9 1916); Staś Józef ze Starych Hamer (30/6—4/7 1916); Szwarc Jan, p. p. 1 z Golezowa (19/8 1916).

**Zajęci.** Lista strat 487: Zenker Artur, dr., zast. lekarza art. p. p. 1 z Bogumina (Rosya).



## CHALUPA

drewniana, dachówka kryta, z nową stodołą i 10 morgów dobrego pola wokoło budynku, ćwierć godziny od miejscowej stacji kolejowej, pięć minut od drogi, jest z powodu przeniesienia się z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych wyjaśnień udzieli się na miejscu. Cena szacunkowa 6500 K. Marya Badura w Jasienicy nr. 64.

## Kucharka

rutynowana, poszukuje posady. Przyjęłaby też posadę gospodyni na probostwie. Zgłoszenia do Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej«.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

wydano napisaną przez  
ks. prob. Emanuela Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.



## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYŃNIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką  
(w »Domu Narodowym«, w Rynku na I piętrze  
z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie,  
w Boguminie, w Skoszowie, w Dąbrowie i w Orlowej  
przyjmuje od członków i niaczłonków

### wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4  $\frac{1}{2}$  %

od nowych wkładek 4%

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia po  
przedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkuja  
cych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna

Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent.  
Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na  
podkład faktur i otwartych rachunków książkowych  
wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codzień, z wyjątkiem świąt i nie  
dział, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2  
do 4. po południu.

W fili w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki  
od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszyńsku, stowa  
rzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką.  
I. Domański. A. Teper. H. Filasiewicz.

**Karty świąteczne i artystyczne,**  
najnowsze, papier kancelaryjny, listowy i pa-  
kunkowy po cenach hurtownych  
do nabycia u firmy  
**E. ADAMUS, skład papieru, CIESZYŃ,**  
ul. Zamkowa 4 (obok mostu).

### Tanio do nabycia dla handlarzy i kolporterów!

Papier listowy z lin. w teczkach po 5 arkuszy i 5 kopert  
100 teczek . . . . . 7,50 mk.  
Pocztówki polskie: 100 narod. i miłośn. . . . . 3,—  
100 miłośn., świecąc., kolor. . . . . 4,25  
100 krajebrzów, polsk. kolor. . . . . 3,25  
100 artyst. krakewak., oklor. . . . . 6,50  
Ołówki atramentowe: 1 tuzin dobrych . . . . . —,85  
Zamów. adresować: Postachleśniach 254 Poznań-Poczn.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma  
**IGNACY CYPRES,**



— KRAKÓW, ulica Szewska 13/5 —  
towary po nadzwyczajnie tanich cenach  
1 Brytania Anker-Remont. System Ros  
kopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ame  
ryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf  
36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem  
K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bar  
dzo silny K 16,—; stalowy damski Remont  
K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszek  
srebrny od K 3,—; zegarki damskie złote  
od K 40,—.

— Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie. —

Kto swoim przynależnym w polu osobliwie praktycznym

darem miłości

wielką radość chce zgłotować, ten niech zamówi mój tan

## garnitur polowy,

składający się z następujących, dla każdego żołnierza  
niezbędnych przedmiotów:

- 1 wojskowy zegarek z bransoletką, z tarczą radyową, w  
nocy świecąca, z 3-letnią gwarancją;
  - 1 wojskowa lampa kieszonkowa z baterią, z światłem  
elektrycznym w kieszeni, najlepszy fabrykat;
  - 1 aparat do samodzielnego golenia się w eleganckim  
wykonaniu, z rezerwowym ostrzem;
  - 1 polowy zapalacz kieszonkowy, dający natychmiast  
ogień przy wietrze i deszczu, bez benzyny;
  - 1 pióro napełnione, pisze fioletowo bez atramentu, bez  
ołówka, przez proste zanurzenie w wodzie;
  - 1 żołnierski nożyk kieszonkowy ze stali celingoskiej, z  
dwoma ostrzami i korkociągami;
  - 1 wojenny woreczek na pieniądze z imitowanej skóry  
juchowej a praktycznym i pewnym zamknięciem.
- Przedmioty te, osobno kupione, kosztowałyby 35 K. Z po-  
wodu wielkich zapasów dostarczam kompletnego gar-  
niture polowego, wszystkie przedmioty powyżej opisane  
tylko za 20 KORON za pobraniem pocztowym (przy pocz-  
cie polowej pieniądze naprzód).

**JAKÓB KÖNIG, Wiedeń III/277**

Löwengasse 37a.

## Murarski paler,

tęgi i energiczny, znający się na ziemnej i  
betonowej robocie, będzie zaraz przyjęty  
u budowniczego

**A. Dostała w Cieszyńsku.**

## Zegarek z bransoletką z ochroną szkła.



z świetną tarczą  
radyową.

Zegarki z bransoletką na rzemieniu, wielki format 8 K,  
radyowy 12 K, zegarki z bransoletką, mały format,  
10 K, 12 K, radyowy 15 K, 18 K; z precyzyjnym me-  
chanizmem ankrowym 24 K, marka »Amalfi« 30 K,  
»Omega« 60 K, radyowy 10 K więcej, z ochroną szkła  
2 K więcej. Zegarek wojenny z dobrym mechanizmem  
ankrowym 6 K, 1-a jakości 10 K. Z prawdziwego sre-  
bra 20 K. Kieszonkowe budziki 24 K, radyowy 32 K.  
Budzik wojenny niklowany 20 cm wysoki 8 K, 1-a ja-  
kości 10 K, budzik »Dobosz« 12 K z 3-letnią gwaran-  
cją. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z dodat-  
kiem 1 K na opakowanie i przesyłkę frankowaną na  
całe Austro-Węgry i na pole walki przez  
pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhmel,**  
WIEDEŃ, IV., Margarethenstraße 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.

Nowość! Dynamo-lampa kieszonkowa (bez ba-  
teryi) 20 K. Nowość!

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa błog.  
Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich  
w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h.  
Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 ar-  
kuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera roz-  
myślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym  
żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa błog. Jana  
Sarkandra« w Cieszyńsku.

## V. Austriacka pożyczka wojenna.

### Już można subskrybować:

I. czterdziestoletnią, wolną od podatku, 5½% pożyczkę państwową, podlegającą  
umorzeniu, po K 50, 100, 200, 1000, 2000, 10.000 i 20.000, z półrocznymi kuponami:  
1. czerwca i 1. grudnia, a 50 K z jednorocznymi kuponami 1. grudnia;

II. asygnaty skarbu państwa, wolne od podatku, 5½%, spłacalne 1. czerwca 1922,  
po K 1000, 5000, 10.000 i 50.000, z półrocznymi kuponami 1. czerwca i 1. grudnia.

Subskrypcje przyjmuje bezpłatnie i udziela wyjaśnień:

## Bank cieszyński kredyt. w Cieszyńsku,

w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu, nr. 4.

## Każdy podpisujący

V. austriacką

## pożyczkę wojenną

powinien uczynić to za pośrednictwem

Oddziału ubezpieczeń wojennych c. k. austr. Woj-  
skowego funduszu dla wdów i sierot przy śląskim  
rządzie krajowym w Opawie.

Wszelkie subskrypcje, choćby najmniejsze, przeprowadza c. k. fundusz  
wojskowy bez jakichkolwiek kosztów dla podpisujących, oraz przekazuje je,  
o ile zachodzą życzenia w tym kierunku, bankom i kasom oszczędności.  
Przyczynicie się do wzmocnienia szlachetnej i do-  
broczynnej, akcji, prowadzonej przez c. k. fun-  
dusz wdów i sierot, podpisując V. pożyczkę wo-  
jenną za jego pośrednictwem.



W międzyczasie członkowie domu cesarskiego, przybyli na pogrzeb do Wiednia członkowie spokrewnionych i zaprzyjaźnionych domów książęcych, nadzwyczajni posłowie, ciała



dyplomatyczne, tajni radcy, ministrowie, urzędnicy dworu, urzędnicy władz centralnych, gembalicya i wolny od służby korpus oficerski, prezydya i członkowie obu Izb parlamentu i Sejmu węgierskiego, prezydya reprezentacji miejskich stołecznych miast Wiednia i Budapesztu, jako też deputacje, zebrały się przed kościołem św. Szczepana, w którym po raz pierwszy odbyła się uroczystość żałobna za monarchę z domu habsbursko-lotaryńskiego.

#### Uroczystość żałobna w tumie.

Tuż przed godz. 3., przed główną bramę kościoła przybył cesarz Karol i cesarzowa Zyta, ze swym orszakiem dworskim. Droga była czarno nakryta, potężne filary do połowy swej wysokości spowite kirem i ozdobione herbami domu cesarskiego. Oratoria były czarno przybrane, klęczniki powleczone czarno, ołtarze pokryte czarnymi kapami, na których umieszczono herb zmarłego cesarza. Od olbrzymiej bramy aż do prezbiterium ciągnął się szpaler wojska. Na znak, że kondukt się zbliża, pała cesarska i najwyżsi dostojnicy udali się na miejsca, wyznaczone w prezbiterium, poczem kardynał ks. arcybiskup Piffel z orszakiem asystujących biskupów i prałatów, kapituła kościoła i duchowieństwa, udał się z zakrystyi do bramy kościoła dla wprowadzenia zwłok najdostojniejszych. Teraz zdjęto trumnę z karawanu i poprowadzoną przez duchowieństwo, w otoczeniu paziów i oficerów gwardyi przybocznej, poniesiono do prezbiterium i ustawiono na katafalku. Za trumną postępowali: pierwszy marszałek dworu z orszakiem, inne szarże dworskie i służba dworska, marszałek dworu na Węgrzech, generał-adjutanci i adjutanci przyboczni, jako też podkomorzowie.

Ks. kardynał dr. Piffel przystąpił do trumny i dokonał pobłogosławienia, któremu towarzyszyło głębokie wzruszenie i uczucie żalu, obejmujące całe zebranie żałobne, wypełniające obszerny kościół aż do ostatniego miejsca. 20 minut po godzinie 3. ceremonia była ukończona. Wśród przejmujących tonów »Libera«, wykonanych przez chór kaplicy dworskiej, zdjęto trumnę i kamerdynerzy oraz służba dworska, wśród

takiego samego orszaku, jak przy wnoszeniu, poniosła ją na karawan.

#### Pochód do kościoła OO. Kapucynów.

W drodze z tumy św. Szczepana do kościoła OO. Kapucynów za trumną monarchy postępowali: bezpośrednio za karawanem cesarz i król Karol i cesarzowa Zyta, między nimi zaś następca tronu arcyks. Franciszek Józef Otto, który podczas pokropienia zwłok w tumie przebywał w oratoryum. Następca tronu ubrany był w białą sukienkę z żałobną przepaską na lewym ramieniu i czarną szarfą i szedł przy rodzicach. Bezpośrednio dalej postępowali królowie: bawarski, saski, bułgarski, następcy tronu: niemiecki, turecki, szwedzki, infant hiszpański Ferdynand, książę Waldemar duński, następcy tronu saski i bawarski, sascy książęta, następca tronu Borys bułgarski, ks. Cyryl, księżniczki Eudoksya i Nadezda, dalej książę Filip Albrecht wirtemberski, potem szli książęta: badeński, sasko-weimarski i wszyscy przybyli książęta Rzeszy niemieckiej, jako też przedstawiciel kedywa egipskiego ks. Ibrahim Hilmi.

Za nimi postępowali wszyscy arcyksiążęta, potem królowa bawarska, księżna Matylda saska, księżniczki wirtemberska i Parma, hrabina Trani, siostra zmarłej cesarzowej; następnie arcyksiężna, przedewszystkiem córki zmarłego monarchy arcyksiężna Gizela i Marya Walerya, wnuczka cesarza ks. Elżbieta Windischgrätz, małżonka zmarłego następcy tronu hr. Stefania Lonyay, dzieci zmarłego następcy tronu arcyks. Franciszka Ferdynanda, księżniczki bawarskie i saskie, członkowie rodzin: braganckiej i burbońskiej, Lichtensteinów i Hohenlohe, między nimi także ambasador austro-węg. w Berlinie, para książęca Radziwiłłów, para książęca Czarotorskich, ks. Wiktor Ratibor; za nimi specjalne poselstwa zagraniczne i deputacje oficerów.

Oprócz członków najbliższej rodziny na trumnie monarchy złożyli wspaniałe wieńce książęta zagraniczni i specjalne misye; liczba ich wraz z wieńcami, nadesłanymi z monarchii, wzrosła do takiej liczby, że tylko bardzo mała część mogła pomieścić się w kaplicy zamkowej.

Wieńce w najbliższych dniach będą złożone na trumnie cesarza.

#### Złożenie trumny.

Trumnę przyjęło duchowieństwo, poczem wniesiono ją do kościoła i ustawiono na katafalku. Najwyżsi uczestnicy żałobnej uroczystości, jak i wszystkie osobistości, które towarzyszyły Najwyższemu zwłokom na tej części ostatniej drogi, zajęły w obitym w zupełności kirem kościele wyznaczone miejsca.

Jeszcze raz pokropiono Najwyższe zwłoki, ponownie wykonali śpiewacy nadwornej kapeli »Libera«, poczem trumnę podniesiono i wśród modłów żałobnych przy świetle pochodni zniesiono do krypty. Poprowadzili OO. Kapucyni. Wśród głębokiego bólu towarzyszył wśród łez wzrok członków Najwyższego domu cesarskiego i innych zebranych trumnie, którą do grobowców odprowadzili Jego cesarska Mość cesarz Karol, pierwszy najwyższy ochmistrz dworu ze sztabem i obaj książęcy podkomorzowie. Tu ustawiono trumnę w przedśionku, by według życzenia zmarłego monarchy w późniejszym czasie znalazła ostatecznie miejsce między sarkofagiem cesarzowej Elżbiety i następcy tronu arcyksięcia Rudolfa.

#### Ostatnie modły.

Po skończonem pokropieniu, pobłogosławieniu zwłok i modłach żałobnych wręczył pierwszy najwyższy ochmistrz dworu klucze do trumny Najwyższych zwłok gwardyanowi OO. Kapucynów i polecił ją jego pieczy, poczem monarcha z orszakiem powrócił do kościoła i Najwyżsi uczestnicy opuścili kościół.

Nastał już zmierzch, gdy zakończyły się uroczystości żałobne. Uczestnikom ich na zawsze utkwili w pamięci ta manifestacja miłości i uwielbienia dla monarchy, którego śmiertelne szczątki złożono wczoraj na wieczny spoczynek w grobach jego przodków. Grobowce cesarskie będą jednak odtąd miejscem pielgrzymek, do których będą pielgrzymowali swoi i obcy, aby okazać spoczywającemu w Bogu monarsze swą miłość, uwielbienie i cześć.

## Cesarz objął naczelne dowództwo.

Wiedeń, 3. grudnia. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Cesarz Karol wydał następujący rozkaz do armii i floty: W wykonaniu Moich przywilejów monarszych obejmuję naczelną komendę armii a temsamem naczelne dowództwo nad całą siłą bojową — armią i flotą. Moim zastępcą w naczelnej komendzie armii mianuję marszałka polnego arc. Fryderyka.

Wiedeń, 2. grudnia 1916.

Karol, mp.

### Wojna austriacko-włoska.

#### Silna działalność artyleryjska.

Wiedeń, 30. listopada. Urzędowo donoszą: Na wschód od Gorycy i na płaskowzgórzu Krasu była walka działowa od czasu do czasu bardzo żywa.

Wiedeń, 1. grudnia. Urzędowo donoszą: Walka działowa na południowy wschód od Gorycy i na płaskowyżu Krasu utrzymywała się ze zmienną siłą. Nasz ogień spowodował eksplozję wielu magazynów amunicji i min. Także na pojedynczych karyntyjskich i tyrolskich odcinkach panowała żywsza działalność artyleryjska. Lotnicy nieprzyjacielscy rzucili bomby w dolinie Adygi bez wyrządzenia szkody.

Wiedeń, 2. grudnia. Urzędowo donoszą: Włosi utrzymują swój ogień działowy w odcinku Krasu z wielkim marnotrawstwem amunicji. Także w nocy była walka artyleryjska, szczególnie w południowej części płaskowyża, żywszą niż dotąd. Atak lotników nieprzyjacielskich na miejscowości w dolinie Wipawy nie miał najmniejszego skutku.

Wiedeń, 3. grudnia. Urzędowo donoszą: Walka artyleryjska na południowym skrzydle w Pobrzużu trwa dzień i noc.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosyą i Rumunią.

#### Zajęcie Pitești i Campolungu.

Wiedeń, 30. listopada. Urzędowo donoszą: Front wojsk gen. marszałka poln. Mackensena: Posuwająca się skutecznie naprzód armia duna-jowa wzięła podczas przeprawy przez rzekę do niewoli 43 rumuńskich oficerów i 2421 żołnierzy i zabrała dwa ciężkie i 36 połowych dział, oraz 7 małych armat i 7 karabinów maszynowych.

Front wojsk gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Wojska generała Falkenhayna zajęły wczoraj Pitești i Campolung. W Campolungu wpadło w ręce Bawarczyków 17 oficerów, 1200 żołnierzy, 7 dział i багаż wojenny.

Między doliną Uz i przełęczą Tatarską kontynuowali Rosyanie dalej podjęte dla odciążenia swych ciężko przyciśniętych rumuńskich sojuszników ataki, przy wielkiem użyciu mas. Armie generałów Arza i Kövesza staczały prawie na całym froncie dniem i nocą zacięte zapasy z nieprzyjacielem, który ciągle wznowiał uderzenia. W siedmiu miejscach walczone wręcz. Rosyjskie uderzenie załamało się. Małe miejscowe sukcesy nie mogą nic w tem zmienić, że wielkie ofiary nieprzyjaciela także wczoraj były nadaremne. Walka trwa dalej.

Front wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Nic ważnego.

Wiedeń, 1. grudnia. Urzędowo donoszą: Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Armia naddunajska kroczy w kierunku południowo-zachodnim od Bukaresztu ku dolnemu Argesul. Na południowy zachód od Pitesti, tudzież na południe i na wschód od Campolungu złamały zwycięskie oddziały sprzymierzonych armii ponownie opór Rumunów. Straty nieprzyjaciela w jeńcach wyniosły także wczoraj kilka tysięcy. Zdobycz w działach i przyborach wojennych jest wielka.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Rosyanie usiłują na wszelki sposób dotrzeć ku walecznym armiom generałów Arza i Kövesza. Front bojowy przedłużył się ku południowi skutkiem przyłączenia się Rumunów w granicznych górach na wschód od Kezdi Vasareli do nacierających Rosyan. Walka toczyła się dalej z wielką zaciętością. W wielu miejscach przeszli obrońcy do kontrataku. Powodzenie było także wczoraj zupełnie po naszej stronie.

Front armii gen. marszałka poln. ks. Leopolda bawarskiego: Nad Złotą Lipą odparły wojska tureckie rosyjskie natarcie. Ruszyły one za pobitym nieprzyjacielem aż do jego rowów.

Straszliwy bój pod Bukaresztem. W jednym dniu wzięto 6166 Rumunów, zabrano 49 dział i 100 wozów z amunicją.

Wiedeń, 2. grudnia. Urzędowo donoszą: Na południowy wschód od Bukaresztu wzięliśmy dolny Argesul. Wszystkie próby nieprzyjaciela



powstrzymania naszej armii naddunajskiej za pomocą kontrataków były bezowocne. Na południowy wschód i na wschód od Pitesti stanęła armia rumuńska ponownie do boju. W rozkazie polecił generał Stratilescu wszystkim swoim oficerom i wojskom, by w swych miejscach do ostatniego tchu walczyli, gdyż od tej bitwy zależy los Rumunii. Austro-węgierskie wojska po biły nieprzyjaciela po zaciętym boju. Pułk bawarski w dolinie Argesulu wypadł daleko poza przełamane linie nieprzyjaciela. Rumuni cofnęli się w nieładzie. Także w dolinie Dambowita, na południe od Campolungu, przełamano rumuński opór. Nieprzyjacielskie kontrnatarcie złamało się o opór walczących tamże austro-węgierskich pułków.

Lupy wczorajszego dnia: naliczono 6000 jeńców, 49 dział, 100 pełnych wozów z amunicją — najpełniej świadczą o rozmiarze klęski, poniesionej przez nieprzyjaciela. Bezskutecznie próbowali Rosjanie zapomocą ofensywy w Karpatach przyjąć jeszcze w ostatniej chwili z pomocą. Ataki Rumunów w górach granicznych na zachód od Foscany, szturm dwóch rosyjskich armii na linię generałów Arza i Kövesza rozbiły się tak, jak w poprzednich dniach. Jedyńm wynikiem, jaki nieprzyjacielowi przyniosła ofensywa odciążająca w Karpatach, są przedewszystkiem niezwykle wielkie straty.

Na północny zachód od Karpat, na linii c. i k. sił bojowych nic nowego.

#### Przekroczenie Argesulu na zachód od Bukaresztu.

Wiedeń, 3. grudnia. Urzędowo donoszą: Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Na południowy zachód od Bukaresztu próbował nieprzyjacieli przez natarcie silnych szybko ścigających sił sprowadzić zmianę sytuacji. Na nieprzyjacielską grupę atakową uderzono z południa i zachodu i odparto za Nealjów. Równocześnie przekroczyły wojska niemieckie Argesul na zachód od Bukaresztu. Na zachód i południowy zachód od Gaesci dywizje austro-węgierskie i niemieckie złamały ponowny opór rumuński. Inne kolumny armii gen. Falkenhayna posuwają się w dolinie Dambrowicy. Liczba ujętych wczoraj na rumuńskim terytorium jeńców przekracza 7000, zdobyto 15 dział.

Front armii gen.-pułkownika arc. Józefa: Nieprzyjacielska ofensywa w Karpatach trwa dalej. Nieprzyjacielskie ataki skierowane są przedewszystkiem na teren z obu stron górnego Trotusa i na nasze pozycje w południowym kącie Galicyi. Nieprzyjaciela odparto wszędzie podobnie jak dni poprzednich wśród krwawych strat.

Front armii gen. marszałka poln. ks. Leopolda bawarskiego: Bez szczególnych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

## Wojna na południowym wschodzie.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 30. listopada. Urzędowo donoszą: W Albanii bez zmiany.

Wiedeń, 1. grudnia. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 2. grudnia. Urzędowo donoszą: W Albanii bez zmian.

Wiedeń, 3. grudnia. Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Wielka bitwa w Karpatach.

Berlin, 30. listopada. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Większych działań bojowych nie było.

Front wojsk gen.-pułkownika arcyks. Józefa: W Karpatach lesistych i w górach granicznych Mołdawy Rosjanie ponawiali swe ataki bez osiągnięcia ważnych rezultatów. Rosjanie mieli ciężkie straty i musieli się zadowolić małymi miejscowymi korzyściami.

W zachodniej Rumunii wyparliśmy nieprzyjacielskie straż tylnie. Oprócz Pitesti także Campolung zostało wczoraj zajęte i przez to otwartą jest droga przez przełęcz Terzburgską. Tam 17 oficerów, 1200 żołnierzy, 7 dział i liczny materiał wpadł w ręce wojsk bawarskich. Z pułku kirasyerów J. kr. Mości królowej szwadron rotmistrza v. Borcke koło Ciota Nesti zabrał nieprzyjacielską kolumnę z 17 oficerami i 1200 żołnierzami i zdobył przytem 10 dział i 3 karabiny maszynowe.

#### Odparcie Rosyan nad Złotą Lipą.

Berlin, 1. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Nad Złotą Lipą odparły otomańskie oddziały wielokrotne rosyjskie ataki, uderzyły na uciekającego nieprzyjaciela i zadały mu przytem ciężkie straty: przeprowadzono licznych jeńców.

Front armii gen.-pułkownika arcyksięcia Józefa: Rosjanie a na południowym skrzydle Rumuni prowadzą w dalszym ciągu w Rumunii ataki odciążające. Między przełęczą Jabłonicy a wzgórzami na wschód od kotliny Keczdi-Vasarheli (linia powietrzna 300 km) zaatakował nieprzyjacieli zacięcie. Również wczoraj nie przyniosło nieprzyjacielowi wysokie użycie krwi i amunicji ani na jednym miejscu najmniejszego sukcesu. Wielokrotnie ruszały nasze oddziały do przeciwnataków i wydarły nieprzyjacielowi teren, który zdobył on poprzedniego dnia. Szczególniej nad Smotryczem odznaczyli się marburscy strzelcy, którzy, atakując, przyprowadzili z nieprzyjacielskiego stanowiska przeszło 40 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

#### Pobicie pierwszej armii rumuńskiej.

Berlin, 2. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Rosyjskie uderzenia na północ od Smorgonia i na południe od Pińska zalały się wśród obfitych strat.

Front armii gen.-pułkownika arcyksięcia Józefa: Ataki Rosyan i Rumunów w Karpatach lesistych i w siedmiogrodzkiej pogórzach granicznych trwają nadal. Napór zwrócony był wczoraj przedewszystkiem przeciw naszym stanowiskom nad Babą Ludową i Cura Rucada na wschód od Dorna Watry, tudzież w dolinie Trotusa i Oitusa, był on daremny i połączony z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela. Niemieckie oddziały w Karpatach lesistych pojmały w przeciwnatakach w jednym miejscu przeszło 1000 jeńców.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Walki w Wołoszczyźnie rozwijają się w wielką bitwę. Skrzydła armii, wysuwające się z gór na południowy zachód od Campolung, zyskują w górach lesistych po obu stronach odcinka Dambowita, walcząc, na terenie. Nad Argesul, na południowy wschód od Pitesti została przygotowana się do walki pierwsza rumuńska armia po zaciętych zmaganiach przez Niemców i Austro-Węgrów przełamana i pobita. Wypróbowany często bawarski rezerwowy pułk piechoty nr. 18, który, atakując, dotarł aż do jednej nieprzyjacielskiej kwatery dywizji, odebrał pojmanym tam w niewolę oficerom sztabu generalnego rozkazy, z których wynika, że w przełamaniu przez nas stanowisku pierwsza armia miała się bić aż do ostatniego żołnierza. Dowódca armii niewątpliwie w poczuciu małej wartości moralnej jego oddziałów, połączył z utrzymanym w rzymskim zacięciu frazesem wyrazy oczekiwania, wytrwania i walczenia aż do śmierci przeciw okropnym barbarzyńcom, groźbę natychmiast wykonać się mającej kary śmierci na tchórzach w swojej armii.

Dalej poniżej aż do Dunaju dotarto wśród walki do Argesul. W jeńcach przysporzył nam 1. grudnia, o ile dotąd zdołano obliczyć, 51 oficerów i 6115 żołnierzy, w zdobyczu 49 dział i 100 pełnych wozów z amunicją, prócz wielu setek innych zaprzęgów wojskowych. W Dobrudży odparły bawarskie oddziały silne rosyjskie ataki.

#### Zwycięskie walki nad Argesulem.

Berlin, 3. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Front gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Pominąwszy więcej ożywiony ogień nad Narajówką i na południe od Dniestru nie było żadnych istotnych wydarzeń.

Front armii gen.-pułkownika arc. Józefa: Wczoraj, w piątym dniu rosyjsko-rumuńskiej ofensywy karpackiej kierowały się ataki głównie przeciw niemieckim liniom w Karpatach lesistych. W Gutin Tomnatek, nad Smotryczem, a zwłaszcza gwałtownie na zachód od Baby Ludowej i często ponownie pod górą Creteala szturmowali Rosjanie ustawicznie ponownie. Nasz ogień poczynił szerokie wyrwy w masach atakujących. W uderzeniu na uciekającego nieprzyjaciela sprowadziły niemieckie patrole nad Babą Ludową 4 oficerów i 300 żołnierzy jako jeńców.

Również na wschód od Kirlibaby po obu stronach Trotusul i doliny Oitusa trwały nadal silne ataki. Tutaj pojmano wiele setek jeńców.

Grupa armii Mackensena: Bitwa nad Argesul trwa nadal. Dotąd wzięła ona przewidziany przez nasze dowództwo obrót. Od strony Campolung i Pitesti zyskały niemieckie i austro-węgierskie oddziały, walcząc na terenie w dolinie Arges, dotarły dzisiaj w nocy w ataku dwa bataliony zachodnio-pruskiego rezerwowego pułku piechoty nr. 21 z artylerią pod dowództwem majora von Richter z pułku artylerii polowej nr. 54 z Neumark aż do Gaesci i zabrały tam nieprzyjacielowi 6 haubic. Argesul przekroczone dalej poniżej biegu rzeki. Rumuńska grupa atakowa, która posunęła się na południowy zachód od Bukaresztu przez Argesul i Nealjów, odrzucona. Na najskrajniejszym prawym skrzydle nad Dunajem odparto w d. 1. grudnia rosyjskie ataki wśród obfitych strat nieprzyjacielskich. Położenie w d. 2. grudnia nie doznało tam zmiany. Zdobył dziewięć armii i armii dunajowej we wczorajszych walkach wynosi 3860 jeńców, 15 dział, liczne samojazdy i wiele innych zaprzęgów.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

#### Atak na pozycje niemieckie koło Ypern.

Berlin, 30. listopada. Armia księcia wirtemburskiego: W łuku Ypern, po silnem nieprzyjacielskiem przygotowaniu działowym, zaatakowały nieprzyjacielskie oddziały nasze pozycje na szerokości około trzech km. Zostały one odparte ogniem, a w poszczególnych miejscach w walce wręcz.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu: Przy mglistej pogodzie wzmożła się walka artylerii tylko między Serre i Ancre, jako też na odcinku frontu z obu stron lasu St. Pierre Vaast.

Berlin, 1. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Berlin, 2. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii królewicza Ruprechta: Po obu brzegach Ancre, pod lasem St. Pierre-Vaast i na południe od Somme koło Chaulnes rozwinęła się czasowo silniejsza walka artylerii.

Berlin, 3. grudnia. Naczelna kwatera donosi: W obszarze Sommy i Mozy przybrała w poszczególnych godzinach w ciągu dnia działalność artyleryjska i utrzymała się również w nocy miejscami silnie ponad zwykłą miarę.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

## Wojna Niemiec i Bułgarii z czwóroporozumieniem i Rumunią.

Zdobycze armii Mackensena.

Berlin, 30. listopada. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk marszałka poln. Mackensena: Armia dunajowa, walcząc, posuwa się naprzód. Przy ataku na Rumunów odznaczyli się pod wodzą majora Aschauera rezerwowi strzelcy szlezwicko-holsztyńscy, bückeburscy i bawarscy. Od czasu przejścia Dunaju armia zabrała nieprzyjacielowi 43 oficerów, 2421 żołnierzy, 2 ciężkie, 36 polnych dział, 6 małych armat, 7 karabinów maszynowych, jako też 32 wozy amunicyjne.

Front macedoński: Na północny zachód od Monastyrzu nie powiodło się nieprzyjacielskie



uderzenie. Z północnego stoku góry koło Grunizte, której szczyt w ostatnich dniach często atakował przeciwnik napróżno, zostali Serbowie znowu spędzeni.

Berlin, 1. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: W zachodniej Rumunii usiłują rumuńskie oddziały, odcięte od swojej armii, przez obieranie zmiennych kierunków, uniknąć nieuchronnego losu. Wczoraj zabrały niemieckie i austro-węgierskie oddziały pościgowe przeszło 300 jeńców. Kolumny wojsk naszych, posuwające się naprzód przez Campolung i Pitesti, wzduż dolin rzek w Wołoszczyźnie, zabrały bogaty łup w jeńcach, działach i wozach, a zwłaszcza materiały wojenne. Nieprzyjaciół przyjął wobec naszych od strony Aluty nadciągających sił na licznych odcinkach rzeki postawę obronną, został jednak odrzucony. Podobnie ofensywny atak jednej rumuńskiej dywizji, która tutaj uderzyła, nie zdołał powstrzymać naszego pochodu. Armia dunajowa wywalczyła przejście przez Niż Nejlów i zbliża się do dolnego biegu Argeşu w kierunku na Bukareszt. Poza wysokimi stratami utracili Rumuni wczoraj, wyłączając liczbę, o której wczoraj doniesiono, przeszło 2500 jeńców i 21 dział, w tem 3 moździerze.

W Dobrudży zaatakował nieprzyjaciół bułgarskie lewe skrzydło. W ogniu załamały się atakujące masy. Niepowodzenia tego nie zdołały zmienić angielskie samojazdy pancerne, z których dwa legły przed naszymi przeszkodami zniszczone strzałami.

Front macedoński: Oddziały wojsk koalicji uderzyły znowu daremnie przeciw niemiecko-bułgarskim stanowiskom, na północny zachód od Monastyr i koło Gruniste na wschód od Czerny.

Berlin, 2. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Front macedoński: Na tej widowni boju pozostały znowu uderzenia wojsk koalicji na północny zachód od Monastyr i koło Gruniste bez wszelkiego rezultatu.

#### Silne ataki w Dobrudży i na froncie macedońskim.

Berlin, 3. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Na skrzydle zachodniego frontu w Dobrudży pułki bułgarskie odparły silne ataki ogniem częściowo zapomocą natarć poza linię kolejową. Dalej na wschód ruszyły tureckie i bułgarskie oddziały na pozycje rosyjskie i stwierdziły przy pomocy jeńców z trzech dywizji rosyjskich podział sił nieprzyjacielskich, tudzież zdobyły dwa automobile pancerne z angielską załogą.

Front macedoński: Po ogniu huraganowym zaatakował przeciwnik obsadzone przez Bułgarów wzgórza 1248, na północny zachód od Gruniste, ponosząc krwawe straty. Wzgórza, podobnie jak i zaatakowana góra ruin pozostała silnie w rękach obrońców.

#### Bitwa nad Argesulem wygrana.

Berlin, 3. grudnia. Biuro Wolffa donosi: Dziewiąta armia wygrała bitwę nad Argesulem, na północny zachód od Bukaresztu. Cesarz polecił z tego powodu 4. grudnia bić w dzwony kościelne w Prusach i Alzacji-Lotaryngii.

Pierwszy gen.-kwatremistrz Ludendorff.

#### Pierwsze strzały w Atenach.

Kopenhaga, 3. grudnia. Grecka prasa rządowa zaznacza otwarcie, że Grecja znajduje się już prawie na stopie wojennej z koalicją i twierdzi, że ogłoszenie stanu wojennego ma wkrótce nastąpić. Jeżeli rząd nie ustąpi, wyładują w Atenach wielkie francuskie i angielskie siły zbrojne.

Ateny, 1. grudnia, godz. 1. w południe. Ag. Havasa donosi: Marynarze francuscy, angielscy i włoscy wyładowali w Pireus w nocy. Również wyładowały francuskie wojska. Wszystko odbyło się bez wypadku, wkrótce jednak doszło do starć na różnych miejscach. Nad Pnyksem strzelali marynarze greccy do angielskich. Także do piechoty włoskiej w koszarach Rufusa oddano strzały karabinowe. Na Zapejon, gdzie są umieszczeni francuscy marynarze, dano z pagórka obsadzonego przez Greków, dwa strzały działowe. Kilku marynarzy jest rannych. Z Zapejanu nie odpowiedziano. Wojska koalicji pozostały poza miastem. Sklepy pozamykano.

Wydawca: Ks. Józef Łondziński w Cieszynie.

Ateny, 2. grudnia, godz. 5. po południu. Ag. Havasa donosi: Położenie jest poważniejsze. O godz. 2. po południu udali się posłowie koalicji, znajdujący się we francuskim poselstwie, do Zapanionu, gdzie przebywają admirał d'Argide i admirał Fournet. Z różnych stron oddano strzały karabinowe. Wielu oficerów rannych od ognia karabinów maszynowych. Ateny robią wrażenie oblężonego miasta. Także cywilna ludność bierze udział w ruchu i strzela do domów Venizelistów, tudzież do domów sąsiadujących z poselstwami Francji i Anglii i na Ecole d'Atene.

#### Cieszyńska polityka

Nadmiar pieniędzy. Powszechnie wiadomo, że dziś wszystkie instytucje kredytowe cierpią na nadmiar gotówki, przedewszystkiem wielkie banki i zakłady kredytowe dla ludności rolniczej. Ludzie znoszą wkładki a nic nie wypożyczają. Nie pochodzi to stąd, jakoby wojna całe społeczeństwo była wzbogaciła do niebywałych rozmiarów. Przeciwnie. Wojna owszem zużyła i zużywa niezmiernie zapasy, pozostawiając za nie w rękach właścicieli gotówkę, której nie można użyć do zakupu innych rzeczy lub materiałów, bo ich niema. Dlatego się wszyscy cisną z pieniędzmi do kas. Kłopot z owym nadmiarem pieniędzy bywa jednak tylko chwilowy, w pewnych okresach, bo państwo, które wypuściło tyle pieniędzy, ściągają je napowrót w pożyczkach wojennych, by je niebawem znów wypuszczać. A ponieważ państwu pieniądź jest bardzo potrzebny, więc nie liczy jedynie na poczucie obowiązku i patriotyzmu ze strony ludności posiadającej, lecz płaci również wysokie odsetki, tak wysokie, jak nikt i stara się, by subskrypcja tych pożyczek odbywała się bez najmniejszych formalnych utrudnień, nawet dla ludzi nie lubiących pisanina. Dlatego wszystkie banki, kasy, urzędy podatkowe przyjmują subskrypcje. U nas na Śląsku zajął się oprócz wymienionych tą sprawą c. k. Fundusz dla wdów i sierot przy Rządzie krajowym w Opawie, posiadający we wszystkich miejscowościach swych mężów zaufania, wójtów i nauczycieli. Ci mają przyjmować zgłoszenia na pożyczki, a oddawać je kasom oszczędności lub bankom, o ile zachodzą życzenia w tym kierunku.

Wsparcia. W stowarzyszeniu szewców w Cieszynie zostaną dochody z fundacji jubileuszowej cesarza Franciszka Józefa I. w formie wsparcia godnych majstrów szewskich albo ich krewnych rozdane. Odnośnie podania należy wnieść na ręce przewodniczącego p. Andrzeja Kuczerę do dnia 10. grudnia b. r.

»Silesia« zmieniała właściciela. W numerze »Silesii« z dnia 1. grudnia b. r. donosi dotychczasowy wydawca »Silesii« p. Karol Prochaska, że wydawnictwo tego dziennika po 57 latach przechodzi w inne ręce. P. Prochaska zaznacza, że »Silesia« była podstawą i ochroną niemieczyny na wschodnim Śląsku i że w tym duchu nadal będzie wydawana. Do spółki, która nadal »Silesię« wydawać będzie, ma należeć austr. Towarzystwo górniczo-hutnicze, hr. Larisch, »Österr. Morgenzeitung« i dr. Silberstein.

Przesyłki pocztowe do jeńców podczas świąt Bożego Narodzenia. W czasie od 10. do 25. grudnia 1916 nie będzie poczta przyjmowała przesyłek z podarunkami i paczek do jeńców wojennych i zatrzymanych w krajach nieprzyjacielskich.

Półroczne wakacje w szkołach już po Bożem Narodzeniu? W sferach szkolnych krąży pogłoski, że władze szkolne zastanawiają się nad tem, czy nie należałoby przedłużyć półrocznych wakacji, a to tak, żeby trwały od Bożego Narodzenia aż do lutego. Przyczyną zaprowadzenia tej nowości ma być oszczędzenie opału i światła. Natomiast letnie wakacje byłyby krótsze. Sprawa ta nie jest rozstrzygnięta i uważaną być może tylko za wniosek.

Z Orłowej. (Wieczór Sienkiewiczaowski.) Stowarzyszenia polskie w Zagłębiu urządzają w piątek, 8. grudnia b. r. w sali hotelu Gwarectwa w Dąbrowie »Uroczysty Wieczór« ku czci niedawno zmarłego znakomitego pisarza naszego Henryka Sienkiewicza. Na program »Wieczoru« mają się składać: 1. Przemówienie o twórczości Sienkiewicza. 2. Recytacja dwóch najpiękniejszych noweli tegoż autora. 3. »Na jedną kartę«, sztuka w 5 aktach, jedyny utwór sceniczny Sienkiewicza. Dramat ten był

wystawiony na scenie warszawskiej w latach osiemdziesiątych; problem sztuki interesujący, język bardzo piękny. Dochód z »Wieczoru« przeznaczony jest na ciepłe ubrania dla biednych dzieci w ochronkach »Macierzy Szkolnej« w Zagłębiu. Początek o godz. 7. wieczorem.

Fellera dobroczynnie działający, ożywiający fluid z esencji roślin z marką



„ELSA-FLUID“

usuwa

bole stawów.

Ceny pokojowe: 12 flaszek franko 6 K. Aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych i lekarskie polecenia. (IV-a)

Subskrybujcie  
V. austr. pożyczkę  
wojenną!

#### Rozmaitości.

Wielka katastrofa kolejowa. Dyrekcyja węgierskich kolei państwowych donosi: Na stacji Herczeghalom na Węgrzech w nocy dnia 1. grudnia gracki pociąg osobowy przy wyjeździe został przecięty na dwie części przez wjeżdżający wiedeński pociąg pospieszny. Powodem katastrofy było za późne spostrzeżenie sygnału na »stać«, wskutek czego pociąg nie zdołał już zatrzymać. Salonowy wóz pociągu pospiesznego w którym jechał cywilny adlatus serbskiego generał-gubernatora Thaloczy, jak i dalsze wozy pulmanowskie, uległy rozbiciu. Thaloczy zginął. Jego sekretarze i jedna kuzynka, oraz jeden nadporucznik z jego otoczenia wyszli bez szwanku. Thaloczego przebiła rura instalacji ogrzewania parą. Pociąg osobowy składał się przeważnie z wozów trzeciej klasy. Śmierć znalazło 71 osób, rannych jest 150 osób, w tem 60 ciężko.

Godziny męki cierpi niejednen przez ból w brzuchu, kurcze, wzdęcia, zgagę i podobne niedomagania w trawieniu bez znalezienia pomocy. Nasz aparat trawienia ma ciężką pracę, bo powinien wszystko trawić, co zło ugotowane i co złe żłute połykamy. Nic dziwnego, że niekiedy nie może dalej i czyni trudności. Wtedy jest do brze, jeżeli mamy w domu Feller'ską siłą szwedzką tynkturę (Tinctura svedica), również esencję lub balsam zwaną, bo wkrótce tynktura ta uporządkuje znowu żołądek, skutkuje przeczyszczając, kojąc na bole, łagodząc na kurcze, posilając i krew ulepszając. Z tego skutecznego regulatora żołądka przesyła aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya): ceny pokojowe: 3 bardzo wielkie flaszki opłatnie za 5 K, 12 małych flaszek za 4 K.

#### CHALUPA

drewniana, dachówką kryta, z nową stodołą i 10 morgów dobrego pola wokoło budynku, ćwierć godziny od miejscowej stacji kolejowej, pięć minut od drogi, jest z powodu przeniesienia się z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych wyjaśnień udzieli się na miejscu. Cena szacunkowa 6500 K. Marya Badura w Jasienicy nr. 64.

Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. nr. 180.

Dobre wentylewane lokale.

Bogaty wybór ciasteczek.

Piwo pilzneńskie i ciekawskie, piwo cesarskie.

Bogaty skład win butelkowych i wysokowych.

ZIMNY I CIEPLY BUFET.

Można odwiedzić uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarz.

Dziennik »Dziś« godz. 8. S. Suchanek w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Pielak



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

**ceny i przesyłki pocztową:**  
Rocznik 69 1 K —  
Miesięcznik 1 — 50 —  
Wartosc 1 — 75 —  
**Ceny przesyłki pocztowej:**  
Rocznik 69 1 K —  
Miesięcznik 1 — 50 —  
Wartosc 1 — 75 —

Numer polski wydany ma na składzie w Cieszynie drukarnia „Gwiazdka” przy ul. Stefana (Głębokiej) Marek Grandał, trafik Saska Kępa W. Bogumiński (dwo-  
czec) Otto Müller i Stanisław Raszewski W. Bielka Jerzy Santa skład papieru  
kieruje J. Halera

Wszystkie listy, korespondencje, zamówienia, ogłoszenia, sprawy do załatwienia franko do:  
Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszynie ul. Artyleryjskiej 11

Wychodzi we wtorek i piątek  
w Cieszynie

**Ła ogłoszenia**  
płaci się 20 halerszy od wiersza  
(łącznie) drobnego przy kłó-  
tliwym umieszczeniu w ca-  
łości

Rocznik 69

W Cieszynie, piątek, dnia 8. grudnia 1916.

Nr. 98.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego” w Cieszynie.

## Upadek Bukaresztu.

Wiedeń, 6. grudnia. Bukareszt i Ploesti zajęte.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Höfer.

Wiedeń, 6. grudnia. Z powodu zajęcia Bukaresztu nakazał rząd austriacki, by jutro od godz. 12-tej do 1-szej po południu w całej Austrii bito w dzwony kościelne. Także 9. grudnia ma być wolny od nauki.

Berlin, 6. grudnia. Biuro Wolffa donosi: Bukareszt zajęte. Cesarz nakazał z tego powodu w Prusiech i Alzacyi-Lotaryngii dnia 6. grudnia oddanie salw działowych, udekorowanie flagami i bicie w dzwony kościelne.

### Wojna austriacko-włoska.

Dalszy ożywiony ogień artyleryjski.

Wiedeń, 4. grudnia. Urzędowo donoszą: Ogień działowy w odcinku Krasu trwa dalej. Zaczęły się też znowu walki przy pomocy miotaczy min.

Włoska eskadra samolotów rzuciła na Dut-toule, Wielki Reten i Sesana bez skutku bom-by. Nasi lotnicy zaatakowali nieprzyjaciela i zmusili go do Mavhinie jeden aparat systemu Caproni z czterema lotnikami do wylądowania. W tej walce powietrznej odznaczali się porucznik okrętowy liniowy Banfield i nadporucznik Bru-mowski.

Wiedeń, 5. grudnia. Urzędowo donoszą: Mi-mo deszczu i mgły ogień działowy w odcinku Krasu był stale jednaki.

Wiedeń, 6. grudnia. Urzędowo donoszą: Nic szczególnego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Skuteczna działalność hydroplanów.

Wiedeń, 4. grudnia. Urzędowo donoszą: D. 3. b. m. wieczorem obrzuciła jedna z naszych eskadr hydroplanowych bardzo skutecznie bom-bami nieprzyjacielskie pozycje koło Doberdo i wróciła nienaruszona, mimo najgwałtowniejszego ostrzeliwania.

Wiedeń, 5. grudnia. Urzędowo donoszą: Li-niowy porucznik okrętowy Banfield zestrzelił 3. grudnia po południu w walce powietrznej z włoskimi samolotami typu Caproniego nad pła-skowyżem Krasu jeden z tychże. Czterech pa-sażerów, z tych jednego ciężko a dwóch lekko rannych, ujęto.

Wiedeń, 6. grudnia. Urzędowo donoszą: W nocy z 4. na 5. grudnia jedna z naszych eskadr hydroplanowych obrzuciła skutecznie ciężkie-mi bombami wojskowe zakłady w Monfalcone. Mimo gwałtownego ognia obronnego wróciły wszystkie hydroplany nienaruszone.

Komenda floty.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Zwycięstwo nad Argesul.

Wiedeń, 4. grudnia. Urzędowo donoszą: Front wojsk gen. marszałka poln. Mackensena: Bitwa nad Argesul doprowadziła do zwycięstwa o rozstrzygającym znaczeniu. Przeciwwuderze-nie, do którego Rumuni i ich sprzymierzeńcy przywiązali największe nadzieje, nie zdołało zatrzymać ataku armii dunajowej nad dolnym Argesul.

Nieprzyjacielska grupa atakowa została na północny wschód od Draganesci otoczona i przy pomocy okrążającego posuwania się przez Nja-slow w tył odrzuconą. W walkach tych u boku wojsk niemieckich, bułgarskich i otomańskich brali udział także austro-węgierscy graniczni strzelcy i baterie.

Równocześnie na zachód od Bukaresztu wymusiła sobie jedna grupa armii przejście przez rzekę Argesul. Przedarła się ona wczoraj aż do Titu i przyjęła tu szczątki rumuńskiej pierwszej armii, która dzień przedtem została pobita na południowy wschód od Pitesti przez austro-węgierskie i niemieckie wojska generała-lejtnanta Krafftta v. Delmsingen. Silne rumuńskie od-działy zostały zniszczone. Dalej na południe za-jęli sprzymierzeńcy Tirgovisti. Poprzednio w małej Wołoszczyźnie odcięte części rumuńskich zostają zwolna w trwającym osaczaniu starte. Dunaj stoi otworem.

O nadzwyczajnie bogatych łupach nie mo-żna ani w przybliżeniu podać odpowiednich dat. Łup ciągle wzrasta.

Front wojsk gen.-pułkownika arcyks. Józe-fa: Podczas gdy w ten sposób na równinie wołoskiej najnowszy sprzymierzeniec naszych nie-przyjaciół decydująco ponosi klęskę, czynili Ro-syanie nadaremne wysiłki, celem odniesienia przeciw dzielnym austro-węgierskim i niemieckim wojskom generałów v. Arza i Kövesza suk-cesu, któryby oddziaływał także na Rumunię. Jak-kolwiek te wysiłki odciążające niewątpliwie je-szcze nie zostały zakończone, to jednak osła-bnienie wczoraj rosyjskich ataków w Karpatach okazało, że wyczerpany, silnie osłabiony nie-przyjaciel stanowczo potrzebuje pauzy bojowej.

Tylko z obu stron doliny najgórniejszego biegu Trotu kontynuowali Rosyanie z niezmięj-

szoną gwałtownością swe ataki. Szturmowali oni miejscami do dziesięciu razy, ale pomijając nieznaczne chwiejności, wszędzie zostali odrzu-ceni. Na południe od tego odcinka odebraliśmy nieprzyjacielowi niedawno utracone wzgórze.

Front wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Miejscami działania bo-jowe o podrzędnym znaczeniu.

Dalszy zwycięski pochód w Rumunii.  
Zwycięskie walki armii Arza i Kövesza.

Wiedeń, 5. grudnia. Urzędowo donoszą: Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Sukcesy z ostatnich dni wyzyskaliśmy. Armia naddunajska odparła swoim prawem skrzydłem rosyjskie ataki i ruszyła na południowy zachód od Bukaresztu przez Argesul. Austro-węgier-skie i niemieckie siły, posuwające się na pół-nocny zachód od stolicy Rumunii, przekroczyły linię kolejową Bukareszt-Targoviste. Nieprzyja-cielskie straże tylne, gdzie tylko stanęły do bo-ju, zostały pobite. Liczba jeńców, ujętych 3. gru-dnia, wynosi przeszło 12.000. Nad dolnym Arge-sulem na stosunkowo nieznacznej polu boju ujęto żołnierzy z 28 pułków.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józe-fa: Austro-węgierskie i niemieckie wojska gene-rała Arza, w terenie granicznym na zachód i pół-nocny zachód od Ocny, wydarły znowu Rosya-nom zapomocą kontrnatarcia wszystkie miej-scowe sukcesy, które w ostatnich dniach na po-szczególnych miejscach uzyskali. Podobnie ba-taliony generała-pułkownika Kövesza wyparły nieprzyjaciela po zaciętej walce z niedawno stra-conych rowów na górze Verch Debry. Podczas tych operacji ujęto 550 żołnierzy, zdobyto 13 karabinów maszynowych i 4 minierki.

Rosyjskie ataki na północny zachód, od Sosz-Mezö, na południowy zachód od Tölgyes i koło Dornawatry odparto wśród wielkich strat nieprzyjacielskich.

Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Poza szybko odpartem natarciem rosyjskiem koło Augustówki w Gali-cyi wschodniej nic szczególnego.

Powodzenia nad dolną Alutą.

Wiedeń, 6. grudnia. Urzędowo donoszą: Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Armia dunajowa odparła na zachód od ujścia Argesulu rosyjskie ataki a na południowy za-chód od Bukaresztu opróżniła miejscowości na



prawym brzegu rzeki. Zwycięsko posuwające się austro-węgierskie i niemieckie siły generała Falkenhayna zbliżają się do kolei, prowadzącej z Bukaresztu do Ploesti de Capina.

Austro-węgierskie wojska, nacierając od północy, pobiły nieprzyjaciela koło Sinai i obsadziły tę miejscowość.

Grupa bojowa pułkownika Szive, pędząc przed sobą odcięte rumuńskie wojska w zachodniej Wołoszczyźnie, dotarła do dolnej Aluty. Tutaj doszło do nowych potyczek, w których ujęliśmy 26 oficerów, 1000 żołnierzy i zdobyliśmy 4 działa i 3 karabiny maszynowe.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: W dolinie Baszki i na północny zachód od Soosmezö wydarto Rumunom ważny punkt oparcia, przyczem stracili oni 150 ludzi, 2 karabiny maszynowe i różny materiał wojenny. Na północny zachód od Sulty odparł nas silny atak rosyjski w przygotowaną drugą linię w odległości kilometra na zachód. W obszarze Ludowy i na północny zachód od przełęczy tatarskiej rozbiły się wszystkie rosyjskie ataki. Dnia 3. grudnia obrzuciła bombami c. i k. eskadra lotnicza obóz barakowy w Ciungi. Zyskano tutaj, bez własnej szkody, kilka celnych strzałów.

Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Bez szczególnych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

## Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 4. grudnia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 5. grudnia. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 6. grudnia. Urzędowo donoszą: Nic szczególnego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Kłeska Rumunów.

Berlin, 4. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka poln. Mackensena: Dzień trzeciego grudnia sprowadził w bitwie nad Argesul rozstrzygnięcie. Bitwa jest wygrana. Uwieńczone zostały sukcesem operacje gen. Falkenhayna, rozpoczęte w połowie listopada zwycięskimi bitwami koło Targu-Jiu i sił niemieckich, bułgarskich i otomańskich, które ruszyły na północny brzeg Dunaju. Walcząc pod komendą gen. piechoty Koscha armia dunajowa, która ruszyła od Świstowa, następnie praca przez zachodnią Wołoszczyznę poprzez Krajową grupę armii gen. Kühne, po zaciętych walkach wzdłuż Argesul występująca z gór grupa gen. Krafft v. Delmensingen i praca pod komendą gen. von Morgen przez Campolung wojska niemieckie i austro-węgierskie — dokonały swego połączenia między Dunajem a górami.

Lewe skrzydło zajęło wczoraj Targoviszte, a wojska gen. Krafft kontynuowały z Pitesti zwycięski pochód. Pobiły one zupełnie pierwszą rumuńską armię i pędziły jej resztki przez Titu, punkt węzłowy kolei prowadzących z Bukaresztu do Campolung i Pitesti, na armię zasłużonej dywizji piechoty nr. 41 pod komendą gen. Schmidta v. Knobelsdorfa.

Na lewym brzegu Argesul, na północny zachód i na zachód od Bukaresztu, walka miała przebieg korzystny. Na południowy zachód od twierdzy Rumuni, którzy według znalezionej rozkazu mieli zamiar armię dunajową osobno pobić, podczas gdy ich północne skrzydło trzymało pierwszą armię — zostali odrzuceni w tył przez Nejlov na Argesul.

Na południe od Bukaresztu musiano odeprzeć silne ataki rumuńsko-rosyjskie. Także tu przygotowano nieprzyjacielowi ciężką klęskę. Kawaleryi i lotnikom udało się przerwać połączenia kolejowe na tyłach wojska rumuńskiego.

Zachowanie się naszych wojsk w zwycięskich walkach było ponad wszelką pochwale

światne, a ich działalność marszowa gwałtowną.

Bogaty kraj i zdobyte napełnione żywnością wozy nieprzyjaciela ułatwiły zaopatrzenie wojsk.

Armia rumuńska poniosła najcięższe krwawe straty. Do tysięcy jeńców z poprzednich dni przybyło wczoraj jeszcze przeszło 8000 ludzi. Łup w narzędziach polowych i materiale wojennym wszelkiego rodzaju jest nieprzejrany. Armia dunajowa wzięła 35 dział, koło Titu wpadło w nasze ręce 13 lokomotyw z wielką ilością kolejowego materiału. Operacje postępują dalej planowo. Nastąpią nowe walki.

Front wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Na północ od jeziora Dryświaty po silnem przygotowaniu ogniem ruszyły rosyjskie siły na nasze linie. Zostały one wśród obfitych strat odparte. Tak samo rozbił się atak nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowych nad Bystrzycą Sołotwińską.

Nasze przedsięwzięcia na zachód od Tarnopola i na południe od Stanisławowa były uwieńczone skutkiem.

Front wojsk gen.-pułkownika arcyks. Józefa: W Karpatach lesistych osłabła wczoraj czynność atakowa Rosyan. Po łatwo odpartych słabszych atakach zdobyli się oni tylko na wzmocniony ogień działowy w kilku punktach. Jak się zdaje, ma to osłaniać osłabienie ataków.

Silniejszym był nacisk rosyjski na siedmiogrodzkim froncie wschodnim. W dolinie Trotsul udało się nieprzyjacielowi poczynić małe postępy. Niemieckie i austro-węgierskie wojska wydarły mu dalej na południe z powrotem niedawno utraconą pozycję górską.

17.000 jeńców rumuńskich w jednym dniu.

Berlin, 5. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Na południe od kolei Tarnopol—Krasne, koło Augustówki, natarły rosyjskie oddziały bezskutecznie na wydarty im niedawno kawałek rowu.

Grupa armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Podczas gdy ponowne ataki Rosyan na Capul, na północny wschód od Dornawatry, w dolinie Utna—Trotsul i Uz były bezskuteczne, niemieckie i austro-węgierskie wojska odzyskały w szturmie stracone w poprzednich dniach, a ważne dla nas stanowiska wyżynne. Z tych po części bardzo zaciętych walk pozostało w rękach naszych na górze Verch-Debry (na południe od przełęczy tatarskiej) przeszło stu ludzi i 5 karabinów maszynowych, na Nomirze (na północ od doliny Oituz) 350 jeńców i 8 karabinów maszynowych.

Grupa armii gen. marszałka poln. Mackensena: W pościgu za stawiającymi opór nieprzyjacielskimi strażami tylnymi przekroczyła dziesiąta armia w kierunku wschodnim linię kolejową Bukareszt—Targoviste—Pietrosita. Armia naddunajska po zwycięstwie, uzyskanem nad dolnym Argesulem nad silniejszym liczbowo nieprzyjacielem (szczególnie zaszczytnie odznaczyła się tutaj 217. dywizja piechoty), wtargnęła za cofającym się nieprzyjacielem aż do odcinka, a lewem skrzydłem wśród walki jeszcze dalej. Skrzydło wschodnie odparło krwawo rosyjsko-rumuńskie ataki w kotlinie Dunaju.

Liczba jeńców z 3. grudnia, o której donosiliśmy wczoraj, podniosła się do 12.500, do czego przybyło w armii dziesiątej jeszcze 2000, w armii naddunajskiej 2500, w tej ostatniej jeńcy z 22 pułków piechoty i 6 pułków artylerii.

Dalsze postępy w Rumunii.

Berlin, 6. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Pozycje nad Narajówką znajdowały się w żywym ogniu rosyjskiej artylerii.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: W Karpatach lesistych, na północ od przełęczy tatarskiej, nad Ludową zaatakowali nas czterokrotnie Rosyanie. Nowe ofiary w ludziach nie przyniosły im żadnego sukcesu. Liczba jeńców, z pomyślnych dla nas walk na Verchu Debri, podniosła się do 275 głów, łupy do 5 karabinów maszynowych i 4 minierek. W dolinie Trotsu silniejszy rosyjski napór na najprzedszytniejszą linię, powstrzymano w przygotowanej niedaleko w tyle położonej pozycji. Na północ od potoku Oituz udało się zabrać rosyjski punkt oparcia przy szczupłych stratach własnych. 60 jeńców pozostało w ręku niemieckich wojsk ata-

kujących. W dolinie Baszki, na południowy wschód od kotliny Kezdi-Vasarhely, w wycieczce niemieckich i austro-węgierskich wojsk zyskaliśmy znaczny kawałek pozycji rumuńskiej z 2 oficerami, przeszło 80 żołnierzami i znaczną ilością nagromadzonej tam amunicji.

Grupa armii gen. marszałka poln. Mackensena: Zwycięsko posuwająca się 9. armia zbliża się wśród walki do kolei Bukareszt—Ploesti—Capina. Pod wpływem tego ruchu opuścili nieprzyjaciele swoje pozycje na północ od Sinai, którą Austro-Węgrzy zajęli wieczorem po walce. Armia dunajowa opróżniła miejscowości obsadzone przez Rumunów na południowym brzegu Argesulu i posuwa się w stronę Bukaresztu. Nad Dunajem odparto rosyjskie ataki ze strony wschodniej. Austro-węgierskie i niemieckie wojska, posuwające się pod dowództwem pułkownika Szive w południowo-zachodniej Wołoszczyźnie za cofającymi się w bezładzie siłami rumuńskimi, zmusiły przeciwnika nad Alutą do boju. Nieprzyjaciel, któremu na wschodnim brzegu rzeki zastawiono drogę, stracił wczoraj 26 oficerów, 1600 żołnierzy i 4 działa. Poza temi liczbami ujęto 5. grudnia przeszło 4400 Rumunów. Nad kolejną na północny zachód od Bukaresztu wpadły w nasze ręce znaczne zapasy pszenicy, zakupione przez rząd angielski i jako takie oznaczone zapomocą wywieszek (szyldów).

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

Walki Anglików z Niemcami koło Ypern.

Berlin, 4. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Armia księcia Albrechta wirtemburskiego: Nad Ypern i w łuku Wytchaete w związku z wysadzeniami ruszyły angielskie patrole na nasze pozycje. Poszczególne z nich udało się dotrzeć do najprzedszytniejszych okopów. Zostały one jednak pokonane w walce wręcz lub wyparte z powrotem.

Z innych armij niema nic szczególnego do doniesienia.

Wzmaganie się działalności artyleryjskiej na froncie Sommy.

Berlin, 5. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: W mgłę porannej, po krótkim przygotowaniu artyleryjskim angielskie oddziały ruszyły do ataku na wschód od drogi Albert—Darlancourt; zostały odparte ogniem. Przy jaśniejszej pogodzie po południu wzmocniła się walka działowa na całym froncie Sommy i była także w nocy żywszą, niż w ostatnich czasach.

Berlin, 6. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Poza chwilowo także wczoraj silną działalnością artyleryjską w obszarze Sommy, bez szczególnych wydarzeń.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

Zatopienie transportu wojsk koalicji.

Berlin, 3. grudnia. Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła 27. listopada w pobliżu Malty francuski parowiec transportowy »Carnac« (6816 ton brutto), gęsto naładowany wojskiem w drodze do Salonik.

## Wojna Niemiec i Bułgarii z czwóroporozumieniem i Rumunią.

Walki na wschodnim brzegu Czerny.

Berlin, 4. grudnia. Naczelna kwatera donosi: W Dobrudży nie było żadnych większych akcji bojowych.

Macedoński front: Bez wpływu na rozstrzygnięcie w Rumunii pozostaje utrata jednego wzgórza, położonego na wschodnim brzegu Czerny, jakie wczoraj zajęli Serbowie i połączone z tem przełożenie części naszej tamtejszej pozycji.

Berlin, 5. grudnia. Naczelna kwatera donosi: W Dobrudży bez ważniejszych akcji bojowych.



Front macedoński: Na wschód od Czerny wywiązały się nowe potyczki. Serbskie natarcia koło Tahova i Monte na froncie. Mogleny rozbiły się.

Berlin, 6. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Na froncie w Dobrudży panuje spokój.

Front macedoński: W potyczkach koło Gradanica, na wschód od Czerny, odniosły pułki bułgarskie zwycięstwo nad Serbami, którzy początkowo wtargnęli do części pozycji. Dalej na południe toczą się nowe walki.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

#### Cesarz w głównej kwaterze.

Wiedeń, 4. grudnia. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Cesarz Karol, który według dzisiaj ogłoszonego rozkazu do armii objął naczelną dowództwo nad całą siłą zbrojną, przybył o godz. 7. i pół rano osobnym pociągami dworskim na miejsce naczelnej komendy armii. Pobyt cesarza będzie tu na razie chwilowy. Z powodu żałoby państwowej ograniczyło się przyjęcie na dworcu do przedstawienia kilku funkcjonariuszy. Na przyjęcie cesarza przybyli: arcyks. Fryderyk, szef sztabu generalnego marszałek polny baron Conrad ze swoim najbliższym otoczeniem, przydzielony do cesarza pruski generał-major Cramon, komendant stacyjny pułkownik Kundmann, ambasador hr. Thurn, prezydent krajowy baron Widmann, marszałek krajowy hr. Larisch-Mönnich, generalny dyrektor kolei koszycko-boğumińskiej radca ministerjalny Pulszky, generalny wikaryusz księżęco-biskupiego konsystorza msgr. Kolek i przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych. Cesarz witany radośnie przez publiczność, udał się do zamku arcyks. Fryderyka, wysłuchał tam cichej mszy św., poczem przyjął przedstawiających mu się oficerów naczelnej komendy. Cesarz przyjął na osobnym posłuchaniu arcyks. Fryderyka, marszałka polnego bar. Conrada, zastępcę szefa sztabu generalnego i szefa oddziału operacyjnego, marszałka polnego porucznika Metzgera, generalnego kwatremistrza generał-majora Kaltenborna, naczelników poszczególnych oddziałów, dalej prezydenta krajowego i marszałka krajowego. Na obiad zaproszeni zostali generałowie, pełniący służbę przy naczelnej komendzie i obaj wspomniani na końcu naczelnicy urzędów cywilnych. Po południu cesarz wysłuchał po raz pierwszy w charakterze naczelnego wodza sprawozdania szefa sztabu generalnego.

#### Ks. Hohenlohe wspólnym ministrem finansów.

Wiedeń, 3. grudnia. »Wiener Zeitung« zamieszcza następujące odrębne pismo monarchy:

Kochany baronie Burian!

Składając Pana w łasce z prowizorycznego kierownictwa mego wspólnego ministerstwa finansów i mego najwyższego centralnego kierownictwa spraw Bośni i Hercegowiny, mianuję mego tajnego radcę Konrada ks. Hohenlohe-Schillingsfürst moim wspólnym ministrem finansów.

Wiedeń, 2. grudnia 1916.

Karol m. p.

Burian m. p.

#### Przyjęcie prezydentów Izby u cesarza Karola.

Wiedeń, 1. grudnia. Pisma wieczorne donoszą, że dzisiejsze przyjęcia prezydentów obu Izby Rady państwa u cesarza Karola i cesarzowej Zyty było nadzwyczaj serdeczne. Prezydent dr. Sylwester wygłosił krótkie przemówienie, w którym wyraził głęboki smutek z powodu zgonu cesarza Franciszka Józefa I. i zarazem zapewnił parę cesarską o niezmiennym i wiernym poddańczej miłości. Cesarz podziękował za hołd i wyraził nadzieję, że parlament wkrótce będzie mógł znowu wydawnie pracować. Równocześnie wyraził monarcha nadzieję, że wkrótce będzie wywalczony zaszczytny pokój.

Cesarz zawiązał również rozmowę z wszystkimi wiceprezydentami, informował się o stosunkach w okręgach wyborczych i oświadczył wiceprezydentowi Pogacznikowi, który zjawił się w mundurze pułkownika strzelców, że niedawno otrzymał wiadomość o dzielnym zachowaniu się krańskich strzelców. Dodał do tego, że Kraina w czasie tej wojny zachowywała się nadzwyczaj patriotycznie. Widział to sam i dlatego odznaczył wojska krańskie 17. pułku

piechoty przez mianowanie następcy tronu właścicielem tegoż pułku. Cesarzowa informowała się o kwestjach gospodarczych w poszczególnych krajach. Przy pożegnaniu podała para cesarska dłoń każdemu z poszczególnych panów.

#### Konferencje cesarza Karola z cesarzem Wilhelmem.

Wiedeń, 6. grudnia. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Cesarz wczoraj rano przyjął na posłuchaniu jeneralnego inspektora artylerii gen.-pułkownika arcyks. Leopolda Salwatora, potem radcę ministerjalnego bar. Eichhoffa, następnie szefa sztabu generalnego marszałka polnego bar. Conrada do referatu.

Potem pojechał cesarz do siedziby niemieckiego naczelnego kierownictwa wojska i tam w obecności marszałka polnego Conrada odbył konferencję z cesarzem Wilhelmem. Przy konferencji tej obecnym był także marszałek polny Hindenburg.

Podczas podróży do wielkiej głównej kwatery wszędzie witano cesarza entuzjastycznie. Po powrocie do siedziby naczelnej komendy armii przyjął cesarz prezydenta ministrów Körbera na dłuższym posłuchaniu.

#### Obowiązek służby cywilnej w Niemczech.

Berlin, 1. grudnia. Parlament niemiecki po szczegółowej dyskusji przyjął zasadnicze postanowienie ustawy o cywilnej obowiązkowej służbie pomocniczej, według którego wszyscy mężczyźni w wieku między 17. a ukończonym 60. rokiem życia mogą być wciągnięci do pomocniczej służby dla ojczyzny, a to przyjął przeciw głosom Związku socjalno-demokratycznego.

#### Wojownicza mowa Trepowa w Dumie.

Petersburg, 4. grudnia. Duma podjęła znowu posiedzenia.

Trepow wygłosił mowę, w której podniósł, że wojna musi być prowadzona aż do zupełnego zwycięstwa i że ani przedwczesny ani osobny pokój bez aliantów nie może być zawarty. Nie może zmienić tego postanowienia, które odpowiada niezłomnej woli cara, czującego jedno ze swoim wiernym narodem. Wielka Rosja i jej alianci bez względu na wielkość chwilowych ciosów poświęcą ostatniego żołnierza i wszystkie środki państwowe oddadzą do dyspozycji, ażeby wybiegi i gwałty Niemców zostały raz na zawsze udaremnione. Siła istnieje niezłamana i czeka upragnionej godziny odwetu.

Ale coraz więcej trzeba niesłychanych wysiłków, ażeby przeciwnika ostatecznie powalić. Środki pomocnicze Rosji są niewyczerpane, ale trzeba zgodnego działania całego kraju i całego narodu, ażeby je zużytkować.

Przechodząc do spraw wewnętrznych, oświadczył premier, że rząd poczyni zarządzenia, ażeby silny porządek na tyłach armii utrzymać. Brak takiego porządku objawił się głównie w sprawie aprowizacji mimo nadmiaru żywności i ludzi.

Premier rozwinął dalej program pracy wszystkich gałęzi administracji, przychem powiedział: W danej chwili program rządu opiera się na jednym: Niech zwycięstwo kosztuje co chce, ale musi nastąpić zupełne ostateczne zwycięstwo. Ani Rosja, ani jej alianci nie są winni wojny(!). Ale gdy raz złamane zostały zapory, nie zakończy się przedziej, a nieprzyjaciół zostanie zupełnie wyczerpany i w przyszłości nie będzie mogło powstać zagrożenie ogólnego pokoju. Musimy prowadzić wojnę aż do zniszczenia militarystyki niemieckiej.

Wojna obecna musi być ukoronowana zwycięstwem nie tylko nad wrogiem zewnętrznym, ale i wewnętrznym. Wojna pokazała, że przemysł rosyjski, szkoła rosyjska, kultura rosyjska i wiedza rosyjska stały w jarzmie Niemiec. Jeden z najważniejszych problemów, który Rosja musi rozwiązać, polega na tem, ażeby stanąć stanowczo po stronie wolności i niezawisłości. (Oklaski.)

#### Ustęp o Polsce.

Powtarzam — mówił dalej Trepow — że oczekuję walki zwycięskiej, która jednak będzie wymagać wielkich wysiłków. Musimy zdobyć znowu obsadzone przez nieprzyjaciela części kraju i czasowo przemocą wojny oddzielić Królestwo Polskie znowu odzyskać. Lecz tego nie dość. Musimy wydrzeć nieprzyjaciółom teren

polski poza granicami Królestwa, bo chcemy przywrócić znowu wolną Polskę w granicach etnograficznych w nierozdzielnej jedności z Rosją.

Ponad 1000 lat dąży Rosja do uzyskania wolnego dostępu do morza, klucza do Bosforu i Dardanelów, tarczy Olega w Konstantynopolu. Są to wiekowe marzenia ludu rosyjskiego. Są to życzenia, bliskie spełnienia od początku wojny, żywotne interesy Rosji, które przez aliantów równie dobrze jak przez nas są rozumiane.

#### O Konstantynopolu.

Dlatego postanowiona umowa, którą w r. 1915 z Anglią i Francją zawarliśmy, a do której Włochy przystąpiły, orzeka o oddaniu nam Konstantynopola w zgodzie z naszymi aliantami, o czym dzisiaj oświadczenie pada z tej trybuny.

Trepow zakończył: Nigdy nie było w dziejach tak rozstrzygającej chwili. Musimy też zgromadzić wszystkie nasze siły narodowe i rzucić je na nieprzyjaciela, ażeby oprzeć się jego sile, jakiegokolwiek byłoby jego ciosy. Idziemy przeciw razem przeciwko niemu. (Oklaski.)

Rada państwa podjęła posiedzenia. Trepow złożył w niej to samo oświadczenie, co w Dumie.

#### Legiony polskie w Warszawie.

Warszawa, 2. grudnia. Wśród burzliwych owacji całej ludności weszli wczoraj polscy legionieści do miasta odświętnie przystrojonego. Od rana w ulicach panował żywy ruch. W ulicach, które maszerowały Legiony, młodzież szkolna i stowarzyszenia utworzyły szpaler.

Weszła do miasta komenda polskich Legionów z wojskiem sztabowym, komenda II. i III. brygady, 3. i 4. pułk piechoty, 2. pułk ułanów i kompania techniczna. Na czele wojsk, wywierających nader korzystne wrażenie i witanych owacyjnie przez ludność, jechał na koniu komendant hr. Szeptycki.

Na dworcu wiedeńskim powitała wojska reprezentacja miasta. Rektor uniwersytetu Brudziński wygłosił mowę, na którą odpowiedział hr. Szeptycki. Potem udano się do miasta.

Przed łukiem tryumfalnym między Marszałkowską a Nowym Światem korporacje i stowarzyszenia miasta powitały legionistów.

Gubernator wojskowy gen. Eitdorf wyjechał konno naprzeciw wojska i powitał je na rogu Alei jerozolimskiej i Nowego Świata, poczem zawrócił z nimi na plac Saski. Tam ustawiły się wszystkie wojska. Generał-gubernator Beseler zjawił się na koniu i wśród odgłosu hymnu narodowego polskiego przejechał przed frontem wojska. Następnie generał-gubernator wygłosił przemowę witającą wojska w stolicy swojej ojczyzny.

Hr. Szeptycki przetłumaczył przemowę tę na język polski.

Po paradzie na Saskim placu nastąpiła defilada przed generał-gubernatorem przed hotelem Bristol. Stamtąd wojska udały się na zamek królewski, poczem wmaszerowały do swojej kwatery.

Po przemarszu przed hotelem Bristol ludność urządziła komendantowi hr. Szeptyckiemu entuzjastyczną owację.

Wspaniała postawa wojska i wykonanie przemarszu, zwłaszcza podczas defilady przed generał-gubernatorem, wywołała wśród ludności wielki entuzjazm. Jest to najsilniejsze świadectwo wyborczego ducha i karności Legionów.

#### Walki w Atenach.

Londyn, 4. grudnia. »Times« donosi z Aten pod dniem 2. grudnia: W piątek rano wysadzono na ląd w ogólności 3000 żołnierzy koalicyi, którzy w 3 oddziałach pomaszerowali na Ateny. Przybywszy na miejsca im wyznaczone, natrafiły te oddziały na greckie wojska, które otworzyły ogień. Walka, która rozpoczęła się o godz. 10. przed południem, skończyła się o godz. 2. po południu zawieszeniem broni. Oddziały koalicyi doznały wielkich strat, szczególnie ciężkie straty mieli Włosi. Około 100 Francuzów zostało wziętych do niewoli. W niedzielę niepokoje wybuchły na nowo i trwały prawie cały dzień. Marynarze strzelali z balkonów hoteli i innych budynków. Prawie przez cały dzień trwały areztowania Venizelistów. Pisma ateńskie donoszą, że jeden granat wpadł do ogrodu, drugi do kuchni, a trzeci do wnętrza podwórza pałacu królewskiego.



## Jak uczcić pamięć Henryka Sienkiewicza?

Niedawno zmarł na wolnej ziemi szwajcarskiej Henryk Sienkiewicz. Żałobna wieść jak grom wstrząsnęła sercami ludności polskiej na Śląsku cieszyńskim i pogrążyła nas w ciężkiej żałobie.

Zdajemy sobie sprawę, jaką niepowetowaną stratę ponieśliśmy przez śmierć największego Polaka w ostatnim stuleciu. Straciliśmy wielkiego hetmana ducha polskiego, który rozślał imię Polski na cały świat. Odszedł od nas mąż czynu, który poświęcał wszystkie swe siły ojczyźnie — symbol mocy polskiej — wielki jałmużnik, który niósł pomoc i ratował setki tysięcy rodaków, ginących z głodu na zgłiszczach rodzinnej ziemi.

W chwili przełomowej, gdy zdaje się, że w naszej twardej doli na Śląsku nie zanosi się na razie na zmiany — odchodzi człowiek, którego nam najbardziej potrzeba; odchodzi od nas opiekun, który stał się opieką darzył Śląsk i jego instytucję narodową »Macierz szkolną« — który rozumiał znaczenie Śląska dla reszty ziem polskich i który wpływem swoim jednał nam stale materialne poparcie.

Dzisiaj Śląsk cieszyński powinien znowu wykazać wobec całej Polski i wobec świata wspólność z resztą ziem polskich i zaznaczyć, że jest jedną ziemią polską w żalu czy radości i że tem życiem wspólnem pragnie żyć w przyszłości. Chce złożyć czynny hołd ofiarny u trumny Sienkiewicza, aby dać wyraz wielkiej czci i wdzięczności dla największego syna ojczyzny i genialnego twórcy, którego książki zabłądziły pod polskie strzechy śląskich chat, budziły narodowego ducha i dodawały sił do przetrwania ciężkich dni...

Najlepiej uczymy pamięć naszego wodza duchowego, jeżeli hołd dla niego wyrazimy ofiarnością na »Macierz szkolną«, która jest ostoją życia narodowego na Śląsku.

Pokażmy, że Sienkiewicz był nam wszystkim zarówno drogim, że był naszą gwiazdą przewodnią, że pokrzepiał nasze dusze w dniach zwątpienia i utrwał w nas nadzieję w jasny świt przyszłości.

Niechże więc płyną ofiary ze wszystkich stron i niech każdy Polak na Śląsku złoży hołd ofiarny u trumny wielkiego Mistrza naszego, niech płyną datki większe i groszowe, aby utrwalić był »Macierzy szkolnej«!



## Bezbolesne usunięcie nagniotków

(wroniego, kurzego oka) jest dla każdego cierpiącego na nagniotki prawdziwym dobrodziejstwem. Nie można dosyć nagłaco ostrzegać przed wycinaniem nagniotków. Lekko zaciąć można za głęboko, nie zauważywszy tego, noga wystawiona jest zawsze na pył i brud, które wnikają do rany i niezliczone wypadki zakażenia krwi zakończone śmiercią, powstały w ten sposób. Nagniotki (wronie, kurze oko) można bez bólu i z łatwością pewnie i szybko usunąć Fellerą plastrą dla turystów marki »Elsa« (plaster na nagniotki), cena 1 K, w pudełkach 2 K, lub Fellerą tynkturą dla turystów marki »Elsa« (płynna tynktura na nagniotki), cena 2 K. Tysiące turystów, żandarmów, listonoszy, żołnierzy, rolników i pań, noszących ciasne obuwie, oraz wszyscy, którzy używali tego plastru i tynktury, polecają je jako szybko i pewnie skutkujące środki w celu radykalnego usunięcia nagniotków (wroniego lub kurzego oka). Podczas gdy większa część innych środków przeciw nagniotkom, tak też wycięcie, piłowanie etc. usunie tylko wierzchnią część nagniotka, pozostawiając nienaruszone jądro tak, że nagniotki szybko znowu rosną, usuwają wyżej wymienione preparaty gruntownie każdy nagniotek (wronie, kurze oko) wraz z jądrem. Zamówić należy oba preparaty, jak też proszek do posypywania przeciw poceniu się ciała i nogi (cena 1 K) od E. V. Feller, aptekarz, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacja).

## Z Cieszyna i okolicy.

**Z »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra«.** Kalendarz Dziedzictwa na rok 1917 z pięknymi ilustracjami, bogaty w zajmującą treść, wyjdzie z początkiem przyszłego tygodnia i zostanie natychmiast rozesłany członkom i nabywcom.

**Pół miliona koron na V. pożyczkę wojenną.** Na ostatnim posiedzeniu cieszyński Wydział gminny uchwalił subskrybować na V. pożyczkę wojenną pół miliona koron.

**Wieczór Sienkiewicza.** Przypominamy, że uroczysty wieczór ku czci H. Sienkiewicza odbędzie się dnia 8. grudnia w Dąbrowej w hotelu Gwarectwa. Początek o godz. 7. wieczór.

**Liga kobiet N. K. N. w Boguminie** uprasza wszystkich legionistów, przebywających w szpitalach, domach rekonwalescentów i zakładach dla inwalidów na Śląsku i Morawach, aby podali swoje adresy do Centralnego Komitetu gwiazdkowego, Kraków, ul. Straszewskiego.

**Na »Internat im. błog. Melchiora Grodzieckiego«** złożyli: N. N. w Bobrku 3 K; składka parafii Małe Kończone 20 K; ks. Engelbert Brodzki, emeryt, proboszcz we Frysztacie 5 K; część składki kościelnej w święto Wszystk. Świętych w Górnym Międzyrzeczu 10 K; ks. Jan Budny, proboszcz w G. Międzyrzeczu 5 K; p. Józef Żebrok w Dziedzicach, znalezione w Czechowicach 2 K; p. Rafał Poloczek, chorąży w Krakowie 10 K; p. Jan Ryl w Szonychlu 5 K. Za powyższe datki składa najserdeczniejsze dzięki, prosząc o dalszą pamięć, Wydz. »Opieki«.

**Z Bielska.** (Cesarz Karol w przejeździe) zatrzymał się we wtorek na parę chwil w naszym mieście. W ostatniej chwili dopiero dowiedziano się, że tak wysoki i dostojny gość ma przejechać przez Bielsko, a mimo to Rada miejska potrafiła urządzić godne przyjęcie i przywitanie. Monarcha nadjechał o godz. 12. i kwadrans w południe, oczekiwany na rynku przez tysięczny tłum ludności. Imieniem władz i ludności złożyli hołdownicze przywitanie: p. starosta Podczaski, zastępca burmistrza bielskiego p. Eichler, burmistrz Białej p. Schmeja, duchowieństwo wszystkich trzech wyznań i reprezentant c. k. władz sądowych dr. Schuster. Młody monarcha z nadzwyczajną uprzejmością i serdecznością rozmawiał z przedstawionymi sobie osobistościami, czem sobie bardzo ujął i zjednał serca wszystkich obecnych.

**Z Karwiny.** P. Proskowetz, dyrektor browaru hr. Larischa, poszedł na emeryturę ze względu na nadszarpany stan zdrowia, który spowodować mogły różne pogłoski, kursujące tu w Karwinie.

**Orłowa.** (Gwiazdka dla biednych dzieci w zakładach »Macierzy szk.« w zagłębiu.) »Związek Polek«, pragnąc przyjść z pomocą miejscowym czynnikom tam, gdzie są zakłady »Macierzy«, w urządzeniu gwiazdki, przygotowuje również ciepłe ubrania, pończoszki, rękawiczki, buciki i inne artykuły garderoby dziecięcej, by obdarować dzieci w dzień Bożego Narodzenia, w święta maluczkich. Ceny materiałów poszły, jak wiadomo, szalenie w górę, to też trudniej w tym roku zakupić niezbędne rzeczy dla najbiedniejszych z biednych. Związek Polek w roku ubiegłym obdarował 237 dzieci kwotą 496 K 70 h, nie licząc w tem przedmiotów darowanych w naturze, lecz obecnie za tę kwotę nie możnaby ani połowy tej dziatwy zabezpieczyć od chłodu. Myśląc o przyszłości, Zarząd Towarzystwa zakupił jeszcze w lecie część materiałów potrzebnych na gwiazdkę, ale to jeszcze nie starczy na pokrycie zapotrzebowania, to też Zarząd Związku Polek zwraca się do wszystkich, którym sprawa chronienia dzieci polskich od strasznych następstw wojny jest drogą, o nadsyłanie datków w gotówce lub ubraniach nowych i noszonych pod adresem p. Heleny Piłkowskiej, żony dyrektora gimnazjum w Orłowej, do 15. grudnia b. r.

**Ze Skoczowa.** (Zgon.) Zmarł tu po dłuższej chorobie właściciel realności p. Ferdynand Janko. Pogrzeb odbył się dnia 28. listopada. Ś. p. Ferdynand Janko liczył lat 58 i był długoletnim, gorliwym członkiem miejscowej »Czterni katolickiej«. W ostatnich latach był członkiem wydziału i sumiennie spełniał obowiązki skarbnika. Zrozumiał znaczenie Czytelni jako źródła oświatowego dla naszego ludu polsko-katolickiego miasta Skoczowa i okolicy i pokochał ją całym sercem. Jak długo mu zdrowie pozwalało, brał żywy udział w pracy Czytelni. A kiedy nieubłagana zwiastunka śmierci — ciężka choroba —

powaliła go na łożo cierpień, nie zapomniał nawet wśród bolesnych jęków gasnącego życia o tej naszej instytucji ludowej, wypytując się z zajęciem znajomych o pracę i życie w niej. Chcąc zaś się przyczynić do urzeczywistnienia jednego z najważniejszych dążeń Czytelni, wybudowania własnego domu, zapisał — jak się dowiadujemy — na ten szlachetny cel okazańszy datak, rzucając w ten sposób kamień węgielny pod zakład mający świecić ludowi, podtrzymywać go i prowadzić ku lepszej przyszłości. Przeniósł się na drugi świat, ale imię jego pięknym napisem lśni w księdze Czytelni. Postępowaniem swym, świadczącym o stałym charakterze i silnych zasadach, pokazał, jak żyć i poświęcić się dla dobrej sprawy. Cześć jego pamięci!

— (Zgon.) W poniedziałek, dnia 28. listopada, zmarł w naszym mieście właściciel realności i mistrz siodlarski, p. Franciszek Drabina, w 49. roku życia. Pogrzeb odbył się we czwartek, dnia 30. listopada, w którym wzięli udział przedstawiciele gminy, straż pożarna, chór kościelny i wielki tłum przyjaciół i miejscowej ludności. Nad grobem podniósł ks. proboszcz Mocko, prowadzący kondukt w asystencji księży wikarych, w serdecznych słowach zasługi zmarłego, przedstawiając go jako człowieka, gotowego każdej chwili odważyć się wystąpić w obronie swych przekonań religijnych i obywatelskich. Rodzinie zmarłego wyrażamy tą drogą słowa współczucia. N. o. w p.

## Rozmaitości.

**Biuro informacyjne i porady prawnej K. B. K.,** udzielające porady i pomocy we wszystkich sprawach, wynikających z obecnych stosunków wojennych (zasilki wojskowe, zaopatrzenie inwalidów i ich rodzin, wdów i sierot po poległych, sprawy wychodźstwa wojennego i sezonowego, świadczenia i szkody wojenne i t. p.), mieści się obecnie w Krakowie, Plac Maryacki 2, II. p. Godziny urzędowe od 9.—1. z wyjątkiem niedziel i świąt. Przy zapytaniach pisemnych trzeba na odpowiedź załączyć markę pocztową za 25 h.

(Częste objawy) bólu piersi są u wielu ludzi skutkiem — ciągle prawie trwającego zamknięcia piersi przed świeżym powietrzem. Bole takie pochodzą często ze zbyt słabego przepływu powietrza do ciała naszego. Gdyby piers była często nieokryta, to cyrkulacja krwi byłaby rańniejszą i bole wcaleby nie występowały. Nie ulega wątpliwości, że u ludów, które odzieży nie używają, bole piersi znacznie rzadziej się objawiają. Ażeby zahartować piers, wskazanem są masaż górnej części ciała, które codziennie zapomocą Feller'a ból usmierzającego fluidu z esencji roślin z marką »Elsa« przedsiębrać należy. Ożywia on cyrkulację krwi i temperaturę. Takie zmywanie »Elsa-fluidem« działają nadzwyczaj dobroczynnie u osób, które często cierpią na ból piersi. Ceny pokojowe: 12 flaszek tego dobrego środka domowego posyła wszędzie franko za 6 K aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacja). Wskazaniem jest również zamówić 6 pudełek Feller'a łagodnie przeczyszczających pigulek rumbarbarowych z marką »Elsa« za 4 K 40 h franko. Obydwa doskonałe te środki domowe zostały na licznych wystawach odznaczone nagrodami, tysiącem pism z uznaniem zaszczycone i zawsze są zaufania godne. Powinny być zawsze w domu.

## Wskazówki przy subskrybowaniu V. pożyczki wojennej.

Dla tych wszystkich, którzy rozporządzają obecnie większą gotówką, — a jest ich wielu — nasuwa się pytanie korzystnego ulokowania kapitału, któryby przynosił znaczny procent. Z powodu wielkiego napływu pieniędzy do kas zniżyła się stopa procentowa od wkładów.

V. pożyczka wojenna, którą można podpisywać jeszcze aż do soboty 16. grudnia, daje procent, jakiego obecnie żadna kasa dać nie może, 5½%! W rzeczywistości jest oprocentowanie jeszcze wyższe, ponieważ pożyczka wojenna nie kosztuje tyle, na ile opiewa, lecz tylko 92 zamiast 100 K, albo przy bonach państwowych 960 za 1000 K.

Przy bonach państwowych, spłacalnych 1. czerwca 1922, wynosi rzeczywiste oprocentowanie 6,4% rocznie. Wydaje się 960 zamiast 1000 K, a bierze się kupony półroczne od całego 1000 K po 5½%, a w dzień wypłaty 1. czerwca 1922 r. dostaje się za bony kupione za 960 K całe 1000 K.

Przy pożyczce wojennej 40-letniej, podlegającej umorzeniu od 1922 do 1956 r., za którą się płaci 92 zamiast 100 K, wyliczono wysokość rzeczywistego oprocentowania od 6,03% do 7,31% podług tego, czy przedzie lub później będzie odnośny numer pożyczki wylosowany, W



najgorszym razie, przy 40-letniej pożyczce nie-losowanej dostaje się regularnie półrocznie 5½% kupony wypłacone, a w 1956 r., kto pożyczkę aż do tego czasu dotrzyma, dostaje za wydane teraz 92 K całe 100 K. Z uwzględnieniem tego oprocentował mu się kapitał po 6,03%. Gdy jego numer został prędzej losowany i on prędzej dostał 100 K, jest oprocentowanie rzeczywiste jeszcze większe, w najlepszym razie, przy wypożyczeniu w 1922 r. dochodzi do 7½%.

Kto wobec tego chce podpisywać V. pożyczkę wojenną, niechaj sobie obliczy, ile może pożyczki zakupić, uda się potem do banku, podpisze zobowiązanie i złoży dziesiątą część albo gotówką, albo każe odpisać z swojej książeczki wkładowej. Tylko małe pożyczki aż do 200 K musi się płacić zaraz całkiem. Przy większych sumach są dalsze terminy spłaty 16. stycznia i 16. lutego 1917 roku, poczem się dostaje obligację doręczoną. Kupony półroczne 1. czerwca i 1. grudnia każdorocznie się potem spienięża zwykle tam, gdzie się pożyczkę zamówiło. Ważną jest rzeczą, przy zakupieniu pożyczki wojennej popierać jedynie swoje banki.

Kto rozporządza większą książeczką wkładową, nie płaci pożyczki na raty w czasach co dopiero przytoczonych, lecz każe zaraz całą kwotę odpisać z książeczki wkładowej, na co się bank bez wszelkich potrąceń chętnie zgodzi. Gdy ktoś ze względu na to, że później będzie rozporządzał większą gotówką, chciałby dla zabezpieczenia sobie większego procentu już teraz zamówić sobie więcej pożyczki wojennej, może to zrobić w ten sposób, że zapłaci tylko niecałą czwartą część, a resztę, do trzy ćwierci, zostawi w banku. W takim razie może sobie przy kupowaniu pożyczki z góry zapewnić, że będzie od długu zaciągniętego na V. pożyczkę wojenną płacił do 1. czerwca 1921 r. tylko 5%. Dlatego, choć tylko ćwierć zapłacił, a trzy ćwierci został winien, nie tylko że nie dopłaca do długu, lecz nadto jeszcze zyskuje dla siebie ½%. Może zatem śmiało zaangażować się na tyle, ile zdoła do 1. czerwca 1921 roku zebrać gotówki.

Przy 40-letniej pożyczce wojennej poleca się zamawiać obligacje małe, po 50, 100, 200 K, albo przy większych sumach po 1000 lub 2000 K. Są łatwiej podzielne i można ich później na przykład łatwo między dzieci swoje podzielić, podczas gdy większe obligacje musiałoby się potem sprzedawać po cenie kursowej, jaka potem bę-

dzie. Bony państwowe płatne w 1922 r. są najmniejsze po 1000 K; tu dla krótkiego czasu nie było potrzeby rozdrabniania.

Wkońcu przypomnieć można, że i właściciel, nie mający obecnie ani w następnych latach gotówki, ale zresztą niezadłużony, może kupić sobie pożyczkę wojenną na pożyczkę hipoteczną. Rozporządzeniem ministeryalnym z dnia 11. listopada 1916, dz. u. p. l. 382, mają takowe intabulacje znaczne ulgi stempłowe i należyściowe, jeżeli jest dowód, że pożyczka intabulacyjna była na zakupno pożyczki wojennej użyta. Niektóre większe kasy oszczędności i banki hipoteczne oświadczyły gotowość do udzielania takowych pożyczek pod korzystnymi warunkami. Ponieważ czas do zamawiania jest już niedługi, trzeba się pospieszyć.

Wiktor Stanek, dyr. Banku ciesz. kred.

## Gospodarstwo i przemysł.

**Masło z koziego mleka.** Ażeby otrzymać rzeczywiście dobre masło kozie, należy wydoić kozę do czystego naczynia i natychmiast po wydojeniu mleko zagotować w niskim rondelku i nie przelewając, wynieść do piwnicy. Po dwóch dniach z mleka tego zdejmuję się śmietankę i jeżeli jej ilość okazała się dostateczną do wyrobienia masła w maszynie, to ubija się na masło, co trwa od 20 do 25 minut. Masło kozie z natury swojej jest zupełnie białe, lecz można mu nadać kolor żółty, dodawszy na końcu noża szafranu. Wyjawszy masło z maszyny, należy je wyjąć przez płatek płócienny i następnie nieco posolić. (»Ziemianin«.)

## Subskrybujcie V. austr. pożyczkę wojenną!

Ranni. Lista strat 485 (dok.): Salamon Paweł (o ile inaczey nie zanotowano, rozumieć należy pułk obr. kraj. nr. 31) z Puńcowa; Supik Wojciech z P. Ostrawy; Szlachta Józef z Markłowic, pow. Frysztat; Schlauer Karol z Grodziszcz; Schubert Tomasz z Bielska; Ševčík Leopold

z Dąbrowej; Sidzina Józef z Brennej; Sigmunt Robert z Dziedzic; Sikora Adam z Oldrychowic; Sikora Adam z Bystrzycy; Sikora Józef z D. Lesznej; Sikora Paweł z Grodziszcz; Sikora Paweł z Nydku; Skapa Jan z Krasnej, pow. Frydek; Sławik Karol z Będowic; Śliwa Henryk z G. Datyn; Śliż Józef z Nydku; Słowik Jan z Nawisia; Soboszek Franciszek ze Zarzecza; Soddawiczny Jan z Ochab; Sohlich Andrzej z G. Międzyrzecza; Sonderling Adolf z Bielska; Stawiarski Jan z Gruszowa; Steinberg Artur z Frydku; Stekla Jan z Jaworza; Stoller Adolf ze Strumienia; Sturc Jan z Wisły; Suczek Karol z G. Cierlicka; Swaczyna Adolf z Karwiny; Swaczyna Rudolf z Olbrachcie; Światłoch Jan z Komorowic; Świerczek Paweł z Piosku; Sysala Gotfryd z Nowej Wsi, pow. Frydek; Szabesta Rudolf z Czechowic; Szemek Jan z Jaworzynki; Sznapka Alojzy z G. Suche; Szromek Jan z Ropicy; Szupka(?) Józef z Ligoty, pow. Bielsko; Tannenberger Henryk z D. Cierlicka; Thomke Adolf z Kamienicy; Tomis Bogumił z P. Ostrawy; Toszonowski Jan z Morawki; Trombik Jerzy z Końskie; Überall Edwin z Cieszyna; Uchyla Jerzy ze Zarzecza; Urbaniec Karol z Toszonowic; Urbik Józef z Kiczyc; Veliček Jan z Dobrej; Walek Józef i Walowy Rudolf z Frysztatu, Wawrzyk Adam z Wędryni; Weiss Adolf z Białej; Weijster Paweł z Ligoty, pow. Bielsko; Wilde Oskar z Bielska; Wrubel Franciszek z Karwiny; Wujcik Jan z Białej; Wojnar Jan z Grodziszcz; Zarzycki Józef z Łomnej; Zdobinski Alojzy z Pol. Ostrawy; Zielina Paweł z G. Żukowa; Zila (Żyła?) Wiktor z Dębowa; Zipser Robert z Lipnika, Żółka Józef z Prażmy. — Lista strat 487: Śniegoń Karol, kadet asp. p. p. 47 z Wędryni. — Lista strat 488: Baścik Karol, chor. rez. p. obr. kraj. nr. 31 z Kęt; Bróda Paweł, por. rez. (o ile nie zanotowano inaczey, rozumieć się p. p. nr. 100) z Cieszyna; Grzyb Murycy, por. rez. p. p. 75 z Frysztatu; Kapelner Eryk, kadet z Bielska; Kotzian Emil, chor. z Bielska; Kusak Rudolf, kadet asp. z Bartowic; Małysz Jan, jednorocz. feldfebel (cyfra 31 obok nazwiska oznacza pułk obr. kraj. nr. 31) z Ustronia; Philipp Bruno, kadet 31 z Bielska; Riess Jan, por. rez. 31 z Bielska; Roik Leopold, kadet asp. 31 z Bobru; ks. Szymczek Józef, kurat pol. p. obr. kraj. 16 z Piotrowic; Wilke Otton, kapitan p. p. 30 z Cieszyna; żołnierze: Alscher Karol z Bielska; Badura Adolf z Cieszyna; Bąk Karol, p. obr. kraj. 16 ze Ślemienia, pow. Żywiec; Bohucki Jan, bat. strz. 6 z Puńcowa; Ciupek Filip, p. obr. kraj. 16 z Kamesznicy, pow. Żywiec; Cmok Józef ze Starego Miasta, pow. Frysztat; Curaj Leorold 31 ze Skalic; Damek Robert z pow. frydeckiego; Donocik Franciszek, p. ul. 1 z G. Międzyrzecza; Dziendziel Franc. ze Zarzecza; Gańczarczyk Alojzy z Bronowa; Gevoš Józef z Łazów, pow. Frysztat; Gibiec Bartłomiej 31 z D. Międzyrzecza; Greń Jan z Brennej; Grimm Franc. z Karwiny; Grochol Adam z Piosku; Gruska Rudolf z Cieszyna; Grygier Leon z Karwiny; Grygierczyk Józef 31 z Czechowic; Gumola Józef z Jabłonkowa; Handzel Jan z Pogorza; Hansel Józef z Dziemorowic; Hanusek Karol z Łączki; Harwot Andrzej z Drogomyśla; Heczko Jan z Trzyna; Heysek Leopold ze Szonychla; Hliśnikowski Józef z Morawki; Halapatsch Antoni z Mikuszowic śląsk.; Holik Rudolf ze Skoczowa; Janik Fr. ze Zabłocia przy Strumieniu; Janik Jerzy z Wędryni; Janoszowski Rudolf 31 z P. Lutyni; Janota Jan z Drogomyśla; Janusz Adolf z Czechowic; Jaworski Józef z Brennej; Jenkner Jan z Kamienicy; Kania Dominik z Dąbrowej; Kania Karol z Łazów, pow. Frysztat; Kaniok Ignacy z Morawki; Karkoszka Maksym. z Pietwałdu; Klus Jerzy z Jabłonkowa; Klus Jan 31 z Dziegielowa; Kobiela Paweł ze Zarzecza;

Ks. O. ZAWISZA.

## Wojna i prasa.

(Ciąg dalszy.)

### Prasa przed wojną

przyczyniła się wielce do wybuchu wojny. »Prasa zawiniła trzy ostatnie wojny: duńska zmusiła króla i rząd do zabrania Szlezwię, austriacka podburzała przeciw nam, francuska przyczyniła się do przedłużenia wojny« (Bismarck 21./10. 1877), ale wszystkie te czynności w wyższym jeszcze stopniu wykonuje prasa obecna. Chciwość angielskich kapitalistów i polityków, upokorzona pycha francuskich wodzów, nieszczęsne marzenia rosyjskich Wielkich Książąt, nie byłyby doprowadziły do wojny światowej, gdyby prasa nie była budziła, żywiła i potęgowała wszystkich tych dla narodów tak zgubnych wpływów. Wszelka złość, wszelkie obelgi i potwarze, wszelkie kłamstwa i kręctwa, któremi narody się zwalczają, zostały wprzód miotane przez prasę przekupioną i spodloną. Wyzuta z wszelkiej sumienności dla zysku i zarobku, tego jedyne dla niej miarodajnego czynnika, rozstrzyga o najważniejszych kwestiach świata, o polityce stronnictw i rządów, o stanowisku państwa do Kościoła, o losach jednostek i ludów, o pokoju, ale też o wojnie, przedstawia awanturników jako bohaterów, zbrodniarzy karanych zowie męczennikami, z uśmiechem spogląda na przygotowania wojenne, przemilcza podstęp i zdradę, zatruje naboje i bagnety, rabunki, morderstwa i inne wrogów okrucieństwa — zacierając przytem ręce chciwe brzęczącej nagrody. Zapóźno ubolewał niemiecki następca tronu r. 1914 przed amerykańskim żurnalistą Karolem v. Wiegand, że ani Niemcy, ani Austria nie uwzględniały należycie ważnych wpływów prasy na politykę wszechświatową i stosunki międzynarodowe, podczas gdy w przeciwnym obozie od dawien dawna różnemi wiadomościami prasy zdołano

ludy pozyskać dla wojny i do niej należycie przygotować. Do wojny z Austrią pobudzała w pierwszym rzędzie:

### Anglia,

której na usługach stała prasa cała w kraju, przedewszystkiem zaś »Times«, dziennik najpoczytniejszy w Anglii. Właściciel jej jest Lord Nortcliff, który dawniej nazywał się Abraham Stern. Jest on członkiem owej rodziny, która dosięgła najwyższej w świecie potęgi prasowej, wydawaniem z rządu 70 gazet, które rozsyłane bywają po najgłośniejszych miastach europejskich, a przeznaczone są dla najróżniejszych warstw ludności: dla mniej wykształconych wychodzi n. p. dziennik »Daily Mail«, wyposażony codziennie w nowy romans bardzo ponętny, podczas gdy wykształceni pobierają »Times«, obfity w rozprawy polityczne i dyplomatyczne. Jeżeli można jednostkę obciążyć kłatwą wywołania wojny obecnej z względów na wskrós osobistych, jeżeli byłoby trzeba uwagę zwrócić na najbezpieczniejszego w świecie kłamcę, należałoby wskazać na tego »króla prasowego, marszałka kłamstw prasowych« Nortcliffa.

### Rosya,

poznając znaczne wpływy prasy angielskiej, chciała ją za każdą cenę dla siebie pozyskać. Urządziła więc podróże do Anglii, ofiarowała wiele pieniędzy, posad (n. p. miśter Aston Chamberlain i inni stali się dyrektorami banków rosyjskich), donosiła pilnie i wytrwale wiadomości skierowane przeciw Austrii, w zamian za to »Times« wydawała bezpłatne zeszyty 40—60 stron liczące, wychwalające stosunki w Rosyi, niby rajskie. Ale ta przyjaźń prędko i tragiczny wzięła koniec. W chwili bowiem, w której Rosya angielską prasę uważała za przekupioną swymi pieniędzmi, Lord Nortcliff tymi właśnie rosyjskimi pieniędzmi zakupił najgłośniejszy organ rosyjski »Nowoje Wremia«, przyczem po-

średniczył Wesselitzky-Bosedawwitz, rodem z Bośni, zacięty wróg Austrii, która go za różne niehonorowe sprawy ukarała, nie mniej wróg Niemiec, które go jako szpiega z Drezn wydalili musiał; chcąc się na tych państwach zemścić, udał się do Londynu, gdzie rozpoczął swoją działalność przeciw tym mocarstwom. Oprócz niego Lord Rotschild, Sir Izaak Rufus, Sir Schuster, Sir Sigismund Neumann, Sir Simon Seman, Sir Jainkef Jonas, Sir Elias Speyer, Sir Paalbrigt (dawniej Wormseles), Sir Carson i inni żydkowie austriackiego i niemieckiego pochodzenia podobną odgrywają rolę, tak że Anglicy sami przyznawają, iż »prasa pod wpływem kapitalistycznym stojąca stała się dla kraju przekleństwem (ang. poseł Labouchere). Wspierała bowiem dawniej niewolnictwo, którem zajmowała się w pierwszym rządzie polityka angielska (Lecky, Gesch. Engl. im 18. Jahrh.) i sprawiła, że ani okrucieństwa i morderstwa, ani zniszczenie Afryki, ani zohydzenie godności ludzkiej Anglików, ani też owe niesłychane dotąd barbarzyństwa podczas podbijania Indyi, których zwierzę nie jest w stanie wymyśleć, ani czart na niewinnym wykonać — wcale nie poruszały Anglików do współczucia i litości (Green i Burke)«. Zamilczała podczas wojny z Burami zatruje naboje, znalezione w tornistrach angielskich poległych, zamordowanie 20.000 bezbronných dziewcząt i kobiet w obozach koncentracyjnych, owszem uniewinniła bezprawie w sposób tak podły, że pewien Amerykanin widząc na stole »Times«, zawołał: »Oto największy w świecie kłamca, ojciec kłamstw«. Nie dziw, że król angielski Edward VII., »wujaszek Europy, dyszał nienawiścią do Austrii pod wpływem tej prasy« (Pierre Mille 1901), a że Anglik Sir Edward Grey stał się w obecnych czasach tak zażartym wrogiem Austrii i Niemiec, skoro według własnego zeznania w krajach tych nigdy nie był, a tylko »Times« czyta.

(C. d. n.)



König Jerzy z D. Międzyrzecza; Konopka Jan z Cierli-  
cka; Kozielec Józef z Rzepiszcz; Kozok Jan z Wisły; Kren-  
ner Rudolf z Frysztat; Król Piotr, p. art. obr. kraj. 46 z  
Bogumina; Krzemppek Józef ze Zarzecza; Krzemppek Jó-  
zef, p. obr. kraj. 16 z Chybia; Kubaczka Adam, bat. strz.  
nr. 6 z W. Górek; Kubala Adam z Rudzicy; Kubela Er-  
nest z P. Ostrowy; Kubica Fr. 31 z Chybia; Kublin Wład.,  
p. obr. kraj. 16 z Kameszniczy; Kuca Alojzy z Hermanic,  
pow. Frydek; Kucharczyk Franc. z Dąbrowej; Kuczera  
Józef z Wisły; Kukla Paweł z D. Międzyrzecza; Kumi-  
nek Andrzej z Mazańcowic; Kupek Stanisław, p. ul. 1 z  
Kameszniczy; Kurowski Paweł z Milikowa; Kuś Antoni  
z Ligoty, pow. Bielsko; Kwiczala Edward z Raju; Lazar  
Michał z Wisły; Lennert Jan z G. Międzyrzecza; Linek  
Franciszek ze Śmiłowic; Londzin Ludwik ze Zabrzeża;  
Lorek Franciszek z Jasienicy(?); Macura Adolf z Koza-  
kowic; Macura Józef z Ropicy; Madzia Andrzej z Nyd-  
ku; Malisz Jan z Noszowic; Maratcek Leon z Frydku;  
Menzler Jerzy z Bystrej; Miesiączek Jan, p. p. 20 z Ujsoł,  
pow. Żywiec; Moskoł Jan z Janowic; Muczek Adam z Za-  
borza; Olszar Stanisław z Pośredniej Suche; Ozana Wil-  
helm ze Zabłocia przy Boguminie; Pasterniak Józef z  
Hażłacha; Penkala Paweł ze Stonawy; Pillich Franciszek,  
saper z Cieszyna; Pinta Marcin z D. Międzyrzecza; Pisa-  
rek Jan ze Zabłocia przy Strumieniu; Pitucha Jan 31 z  
Biedowic; Preiss Jan z Bogumina; Przywara Ludwik z  
Hażłacha; Rettke Karol z Dzieńmorowic; Ručka Antoni  
z Morawki; Schustek Leopold ze Szonowa; Sigut Jan z  
Morawki; Słowiczek Józef z Mostów; Svrčina Rudolf  
z Pietwałdu; Stachowetz Fr. z Pietwałdu; Staniek Józef  
z Ogródzonej; Staś Karol z Świętoszówki; Stepanek Jó-  
zef ze Szonowa; Stonawski Paweł z Bystrzycy; Stryczek  
Emanuel z Iłownicy; Strzagała Jan 31 z Mnicha; Sturz  
Jan z Wisły; Szczerba Franciszek z Kończyc, pow. Fry-  
eztat; Szyrzina Józef z Dąbrowej; Urbanec Adolf z  
Frydku; Urbanek Józef z Morawki; Urbanec Rudolf z  
Bartowic; Wantulok Jerzy z Wisły; Wilczek Wiktor z  
Markłowic, pow. Frysztat; Wiochna Emil, p. drag. 12 z  
Dąbrowej; Wróbel Jan, p. obr. kraj. 16 z Rychwałdu,  
pow. Żywiec; Zapolka Fr. ze Starych Hamer; Zientek Ka-  
rol z Gnojnika; Zipser Andrzej z Międzyrzecza; Ziśka  
Emil z Krasnej, pow. Frydek.

**Chrześc.-ludowa Spółka spoż. w Jabłonkowie**  
urządza

w niedzielę, dnia 17. grudnia, punktualnie o godz. 4.  
po południu

w sali »Czytelnia katolickiej« w Jabłonkowie doroczne

## WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i odczytanie protokołu z ostatniego wal-  
nego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z zamknięcia rachunkowego.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej.
4. Udzielenie absolutorium Zarządowi Spółki.
5. Uchwała wysokości dywidendy.
6. Wybory.
7. Walne wnioski i życzenia.
8. Zakończenie.

Uprasza się Szan. członków o liczne i punktualne  
przybycie na walne zgromadzenie.

Zarząd Spółki:

Paweł Szkanera, przewodniczący.

## Zegarek z bransoletką z ochroną szkła.



z świetlną tarczą  
radyową.

Zegarki z bransoletką na rzemyku, wielki format 8 K,  
radyowy 12 K, zegarki z bransoletką, mały format,  
10 K, 12 K, radyowy 15 K, 18 K; z precyzyjnym me-  
chanizmem ankrowym 24 K, marka »Amalfi« 30 K,  
»Omega« 60 K, radyowy 10 K więcej, z ochroną szkła  
2 K więcej. Zegarek wojenny z dobrym mechanizmem  
ankrowym 6 K, I-a jakości 10 K. Z prawdziwego sre-  
bra 20 K. Kieszonkowe budziki 24 K, radyowy 32 K.  
Budzik wojenny niklowany 20 cm wysoki 8 K, I-a ja-  
kości 10 K, budzik »Dobosz« 12 K z 3-letnią gwaran-  
cją. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z dodat-  
kiem 1 K na opakowanie i przesyłkę frankowaną na  
całe Austro-Węgry i na pole walki przez  
pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhnell,**  
WIEN, IV., Margarethenstraße 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.

Nowość! Dynamo-lampa kieszonkowa (bez ba-  
teryi) 20 K. Nowość!

## CHALUPA

drewniana, dachówka kryta, z nową stodołą i 10 mor-  
gów dobrego pola wokoło budynku, ćwierć godziny od  
miejscowej stacji kolejowej, pięć minut od drogi, jest  
z powodu przeniesienia się z wolnej ręki do sprzedania.  
Bliższych wyjaśnień udzieli się na miejscu. Cena szacun-  
kowa 13.000 K. Maryn Badra w Jasienicy nr. 64.

Własność: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

**Karty świąteczne i artystyczne,**  
najnowsze, papier kancelaryjny, listowy i pa-  
kunkowy po cenach hurtownych  
do nabycia u firmy  
**E. ADAMUS, skład papieru, CIESZYN,**  
ul. Zamkowa 4 (obok mostu).

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

**IGNACY CYPRES,**



**KRAKÓW, ulica Szewska 13/5**  
towary po nadzwyczajnie tanich cenach:  
1 Brytania Anker-Remont. System Ros-  
kopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ame-  
ryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf  
36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem  
K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., ba-  
dzo silny K 16,—; stalowy damski Remont  
K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszek  
srebrny od K 3,—; zegarki damskie złot.  
od K 40,—.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie.

Wyciąć i schować!

Wyciąć i schować!

Na czas gwiazdkowy polecamy:

## Książki polskie, obrazy

narodowe, historyczne, krajobrazy, religijne i t. d.  
na dogodnie spłaty miesięczne.

Katalogi nowe bezpłatnie!

Zastępcy poszukiwani wszędzie. Za pośrednictwem w prze-  
kazywaniu zamówień wysokie nagrody.

Adres: **KSIĘGARNIA WYDAWN. POLSKA,**  
Poznań-Posen, Schließfach.

**»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«**

wydało napisaną przez  
ks. prob. Emanuela Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo błog.  
Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa błog.  
Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich  
w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h.  
Format nadar zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 ar-  
kuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera roz-  
myślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym  
żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa błog. Jana  
Sarkandra« w Cieszynie.

## Każdy podpisujący

V. austriacką

## pożyczkę wojenną

powinien uczynić to za pośrednictwem

Oddziału ubezpieczeń wojennych c. k. austr. Woj-  
skowego funduszu dla wdów i sierot przy śląskim  
rządzie krajowym w Opawie.

Wszelkie subskrypcje, choćby najmniejsze, przeprowadza c. k. fundusz  
wojskowy bez jakichkolwiek kosztów dla podpisujących, oraz przekazuje je,  
o ile zachodzą życzenia w tym kierunku, bankom i kasom oszczędności.

Przyczynicie się do wzmocnienia szlachetnej i do-  
broczynnej akcji, prowadzonej przez c. k. fun-  
dusz wdów i sierot, podpisując V. pożyczkę wo-  
jenną za jego pośrednictwem.

## V. Austriacka pożyczka wojenna.

Już można subskrybować:

I. czterdziestoletnią, wolną od podatku, 5½% pożyczkę państwową, podlegającą  
umorzeniu, po K 50, 100, 200, 1000, 2000, 10.000 i 20.000, z półrocznymi kuponami:  
1. czerwca i 1. grudnia, a 50 K z jednorocznymi kuponami 1. grudnia;

II. asygnaty skarbu państwa, wolne od podatku, 5½%, spłacalne 1. czerwca 1922,  
po K 1000, 5000, 10.000 i 50.000, z półrocznymi kuponami 1. czerwca i 1. grudnia.

Subskrypcje przyjmuje bezpłatnie i udziela wyjaśnień:

## Bank cieszyński kredyt. w Cieszynie,

w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu, nr. 4.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie

Wydawca: W. Hofmann Cieszyńskie	Numer polodwójny: 100 Cieszyńskie	Wydawca: W. Hofmann Cieszyńskie
Redakcja: W. Hofmann Cieszyńskie	Redakcja: W. Hofmann Cieszyńskie	Redakcja: W. Hofmann Cieszyńskie
Redakcja: W. Hofmann Cieszyńskie	Redakcja: W. Hofmann Cieszyńskie	Redakcja: W. Hofmann Cieszyńskie
Redakcja: W. Hofmann Cieszyńskie	Redakcja: W. Hofmann Cieszyńskie	Redakcja: W. Hofmann Cieszyńskie

Rocznik 69

W Cieszyńsku, wtorek, dnia 12. grudnia 1916.

Nr. 99.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Brodzkiego” w Cieszyńsku.

## Wielka zdobycz w jeńcach i armatach w Rumunii.

### Wojna austro-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 7. grudnia. Urzędowo donoszą: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Gwałtowny ogień artyleryjski.

Wiedeń, 8. grudnia. Urzędowo donoszą: Wczoraj rano w odcinku Krasu rozpoczął nieprzyjaciół silny ogień artyleryjski, który wzmógł się najgwałtowniej w kierunku Kostaniewicy, w południe jednak zwolnił wskutek niepomyślnej pogody.

Wiedeń, 8. grudnia. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Wiedeń, 10. grudnia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Wzięcie Bukaresztu, Ploesti i Campiny.

Wiedeń, 7. grudnia. Urzędowo donoszą: Prace naprzód w nizinie włoskiej sprzymierzone siły zbrojne zajęły wczoraj Bukareszt i Ploesti. Austro-węgierskie wojska zajęły Campinę i ścigają nieprzyjaciela od Sinai w kierunku południowym. Sprzymierzone wojska gen. v. Falkenhayna wzięły wczoraj do niewoli 106 rumuńskich oficerów i 9100 żołnierzy.

W Karpatach osłabił znacznie nacisk rosyjski. Tylko na północ od doliny Tretusul i koło Dornej Watry przyszło do słabszych rosyjskich ataków, które gładko odrzucono.

U armii gen.-pułkownika v. Tersztyńskiego wiedeńska obrona krajowa i niemieckie oddziały, przełamawszy rosyjskie linie polowe, wtargnęły aż do nieprzyjacielskiej głównej pozycji i po odparciu pięciu rosyjskich przeciwuderzeń powróciły z 40 jeńcami i łupem, składającym się z trzech karabinów maszynowych i jednej minierki.

6. grudnia stał się przez sukcesy w Rumunii dniem odwetu za najhaniebniejszą zdradę. Wspaniały pochód zwycięski doprowadził sprzymierzonych do serca Rumunii. Czwarta nieprzyjacielska stolica została od wybuchu wojny światowej pokonana. Z dumą mogą Austro-Węgry spoglądać na te wojska, które współdziałając z niemieckimi, bułgarskimi i osmańskimi siłami zbrojnymi, uczestniczyły w czynach sławy przeciw naszemu najnowszemu nieprzyja-

cielowi, na szybko skupione oddziały, które na początku wojny rumuńskiej w Siedmiogrodzie zatrzymały pierwsze uderzenie, na nasze brygady górskie, które w Alpach Transylwańskich wykonały najcięższe zadania, na wojska, które uczestniczyły w ofensywie na Wołoszczyźnie, ale także na dzielnych obrońców wschodniego Siedmiogrodu i Karpat lesistych, o których opór rozbiły się wszystkie rosyjskie uderzenia, na naszych zasłużonych pionierów nad dolnym Dunajem, którzy spełnili jeden z największych wojennych technicznych czynów historii, na naszą artylerię i flotylę dunajową, które ostatnio znowu odznaczyły się przy odparciu rosyjskich ataków na południe od Bukaresztu. Im wszystkim należy się nasza podzięką!

Olbrzymia zdobycz pułkownika Szivo.

Wiedeń, 8. grudnia. Urzędowo donoszą: Front armii gen. marszałka polnego Mackensena: Pościg za Rumunami poza linię Bukareszt-Ploesti postępuje szybko. Cofający się nieprzyjaciół z przełęczą Predeal i Altschanz zastał już drogę zamkniętą przez austro-węgierskie i niemieckie wojska. W większej części wzięto do niewoli.

Dziwiła armia wzięta wczoraj do niewoli około 10.000 ludzi. Nad Alutą grupa pułkownika Szivo zaatakowała ponownie odcięte w zachodniej Rumunii siły rumuńskie i zmusiła je do kapitulacji. 10 batalionów, 1 szwadron i 6 baterii w sile 10.000 ludzi z 26 działami złożyło broń.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: W dolinie Trotus i w obszarze Ludowej odparto krwawo silne ataki nieprzyjacielskie.

Front armii gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Na linii c. i k. wojsk bez wydarzeń.

Od 1. grudnia ujęto 70.000 Rumunów, zdobyto 184 dział i 120 karabinów maszynowych.

Wiedeń, 9. grudnia. Urzędowo donoszą: Front armii gen. marszałka polnego Mackensena: Nieprzyjaciół znajduje się w pełnym odwrocie przed armią dunajową i prawem skrzydłem generała piechoty Falkenhayna. Siły rumuńskie, które ze strony gór próbowały jeszcze odnaleźć kontakt z cofającą się armią rumuńską, zostały całkiem zniesione.

Łupy grupy wojsk od 1. grudnia wynoszą: przeszło 70.000 żołnierzy, 184 dział, 120 karabinów maszynowych i nieprzeliczony materiał wojenny.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: W dolinie Trotus, następnie między Kirlibabą i doliną Bysrzyca nieprzyjaciół wczoraj ponownie zaatakował znacznymi siłami nasze pozycje. Poza kilku miejscowymi sukcesami były ataki bezskuteczne.

Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Na południe od Prypeci bez wydarzeń.

Obsadzenie lewego brzegu Dunaju między Sylistryą i Czarną wodą.

Wiedeń, 10. grudnia. Urzędowo donoszą: Między Sylistryą i Czarną wodą obsadzili Bułgarzy lewy brzeg Dunaju. Na wschód od Bukaresztu i Ploesti zyskuje nasz pościg na terenie.

Wojska gen. Arza odparły w terenie granicznym na zachód i na północny zachód od Ocny gwałtowne ataki rosyjskie. Tylko na południowy zachód od Sulty udało się nieprzyjacielowi wydrzeć nam jedno wzgórze.

Na linii armii gen.-pułkownika Kövesza skierował przeciwnik kilka zaciętych ataków na pozycje na zachód od Fundal-Moldovi, o które od tygodnia toczą się gorące walki; wypróbowani obrońcy odparli go każdym razem. Dalej na północ nic ważniejszego.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 7. grudnia. Urzędowo donoszą: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Nad Vojusą ciężki ogień artyleryjski.

Wiedeń, 8. grudnia. Urzędowo donoszą: Nad Vojusą chwilowo ciężki nieprzyjacielski ogień artyleryjski.

Wiedeń, 8. grudnia. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Wiedeń, 10. grudnia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Odwrót Rumunów na wschód.

Berlin, 7. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka polnego Mackensena: Potężne sukcesy uwieńczyły wczoraj trudny walk, w których pod Mackensenem wojska 9. i dunajowej armii, kierowane ze świadomością celu, szybkimi ciosami powaliły rumuńskiego przeciwnika, oraz sprowadzone na pomoc rosyjskie posiłki. Kierownictwo i wojska osiągnęły nagrodę zwycięstwa: Bukareszt, stolica obecnie ostatniej ofiary polityki koalicji, Ploe-



sti, Campina i Sinaja są w naszym posiadaniu, a pobity nieprzyjaciół na całym froncie w odwrocie na wschód. Zapał bojowy i niezłomna chęć zwycięstwa umożliwiły pracą naprzód wojskom pokonanie ciągle na nowo wymaganych wysiłków. Obok niemieckich głównych sił, wojska austro-węgierskie, bułgarskie i tureckie dokonały świetnych czynów. Dziewiąta armia pojmowała wczoraj 106 oficerów i 9100 żołnierzy jako jeńców. Operacje i walki trwają dalej.

Front wojsk ks. Leopolda bawarskiego: Na zachód od Łucka oddziały niemieckie i austro-węgierskie wdarły się nad Ługą do stanowiska rosyjskich placówek i pojmowały załogę, złożoną z 40 ludzi. W nocy utrzymano tę pozycję przeciw pięciokrotnym atakom.

Także na zachód od Załoziec i Tarnopola nasze patrole po powrocie z zajętych części linii rosyjskich mogły oddać 90, względnie 20 jeńców.

Front wojsk gen.-pułkownika arcyks. Józefa: W Karpatach lesistych i w górach granicznych Mołdawii chwilami wzmagający się ogień artylerii i starcia na przedpolach, z których na północ od Dornej Watry i w dolinie Tretusul rozwinęły się rosyjskie ataki. Odparto je.

#### Dalsze postępy i zdobycze w Rumunii.

Berlin, 8. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Natarcia rosyjskie na froncie Dżwiny rozbiły się. Na południe od Widzów odpędzono natychmiast oddziały, które wtargnęły w pozycje naszych czatów.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Po nieudaniu się wielkiej ofensywy odciążającej w Karpatach podjęli Rosjanie tylko ataki częściowe. Wczoraj szturmowali kilkakrotnie nasze linie nad Ludową i w dolinie Trotus, zostali jednak krwawo odparci.

Grupa armii gen. marszałka poln. Mackensena: Nasz marsz w stronę, jak i poza linię Bukareszt-Ploesti dokonany był tak szybko, że Rumuni stojący w górach granicznych nad przełęczą Predeal i Altschanz nie znaleźli sposobności do cofnięcia się w porę. Natknęli się w odwrocie na niemieckie i austro-węgierskie wojska i napierani z północy, większą częścią dostali się już do niewoli. Między górami a Dunajem pościg jest w toku. Sama 9. armia ujęła wczoraj około 10.000 jeńców.

Nad Alutą spełnił się nieunikniony los odciętych w zachodniej Rumunii sił. Pułkownik Szivo z podległymi austro-węgierskimi i niemieckimi wojskami zmusił je 6. grudnia do poddania się. 10 batalionów, 1 szwadron i 6 baterii w sile 8000 ludzi z 26 działami złożyło broń.

#### Nowe silne ataki rosyjskie w Karpatach.

Berlin, 8. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Na północ od jeziora Narocz, w cieśninie Skory, kilka rosyjskich kompanii zaatakowało bezskutecznie po przygotowaniu ogniomem nasze pozycje.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Między Kirlibabą a doliną Bystrzycy podejmowali Rosjanie wczoraj silne ataki; przeważnie załamały się one wśród obfitych strat w naszym ogniu. Utracony na północ od Dornawatry teren został przez atakującego nieprzyjaciela krwawo okupiony. Również przy nieudanych na ogół atakach na południe od doliny Trotusul osiągnęli Rosjanie przy okazałym zużyciu sił tylko nieznaczne miejscowe sukcesy.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Lewe skrzydło 9. armii zniszczyło rumuńskie dywizje, które usiłowały przebić się od strony przełęcz na północny wschód od Sinai w kierunku południowo-wschodnim. Pojmano w niewolę kilka tysięcy Rumunów i zdobyto mnóstwo dział. Na prawem skrzydle armii i przed szybko następującą armią dunajową znajduje się nieprzyjaciół w śpiesznym odwrocie. Od dnia 1. grudnia utracili Rumuni w obu armiach, o ile zdołało to wykazać pobieżne uprzątnięcie pola bitwy wokoło Bukaresztu, przeszło 70.000 żołnierzy, 184 dział i 120 karabinów maszynowych. Wysokość tych cyfr pozwala jasno wnioskować o wielkości sukcesu sprzymierzonych oddziałów i wykazuje stopień rozprężenia w armii rumuńskiej, której straty w zabitych i rannych odpowiadają stosunkowi liczby jeńców. Łup w narzędziach polowych i materyale wojennym jest nieprzejrany.

#### Bezskuteczne ataki rosyjskie między Kirlibabą a Dorną Watrą.

Berlin, 10. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Bez szczególnych wydarzeń.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Rosjanie zaatakowali znowu między Kirlibabą i Dorną Watrą — nie odnieśli jednak sukcesu. Na południe od doliny Trotus zdołali obsadzić wzgórze, nie udało się im jednak, mimo ściągnięcia wielkich sił, zyskać w bok od miejsca przełamania na terenie.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Armie posuwają się naprzód.

We wschodniej Wołoszczyźnie między Czarną Wodą i Sylistryą przeszły bułgarskie siły przez Dunaj. W Dobrudży nieznaczna działalność potyczkowa.

Pierwszy gen.-kwatremistrz Ludendorff.

#### Wkroczenie wojsk sprzymierzonych do Bukaresztu.

Berlin, 7. grudnia. O zajęciu Bukaresztu donosi Biuro Wolffa: 5. grudnia o godz. 10. min. 30 przed południem posłano do komendanta Bukaresztu jako parlamentariusza kapitana sztabu generalnego Langego z pismem generała marszałka polnego Mackensena, żądającym poddania twierdzy. Dalsze pismo zawiadomiło komendanta, że jeżeli parlamentaryusz w przeciągu 24 godzin nie wróci, otworzony będzie ogień na twierdzę. Kapitan Lange, który na rumuńskiej linii forpocztowej został przyjęty przez jednego z generałów i z zawiązanymi oczyma zawieziony samochodem do Bukaresztu, wrócił 6. grudnia przed upływem oznaczonego terminu. Naczelny wódz rumuńskiej armii dunajowej nie chciał przyjąć pisma Mackensena, uzasadniając to tem, że Bukareszt nie jest twierdzą, lecz otwartym miastem i że niema w nim ani uzbrojonych fortów, ani wojsk, któreby były przeznaczone do obrony takich fortów, ani gubernatora, ani komendanta. Kapitan Lange wskazał na charakter Bukaresztu jako twierdzy i oświadczył, że takie wybiegi nie wstrzymają niemieckich operacji. Rano 6. grudnia część korpusu kawalerii Schmettowa zajęły jeden fort na froncie północnym, zaś części 54. korpusu armii po zajęciu linii fortów w Chiajus na froncie zachodnim wtargnęły aż do Odaile na froncie północnym. Nieprzyjacielska piechota stawiała opór, który szybko został złamany. Od strony frontu południowego wtargnęły części armii dunajowej przez pas fortów do miasta. Nie znalazły już żadnego oporu. Wojska wkraczające do Bukaresztu zostały przyjęte entuzjastycznie i obrzucone kwiatami. Mackensen udał się samochodem do zamku królewskiego, gdzie go powitano bukietami kwiatów.

## Wojna niemiecko-francuska

#### Nowe walki nad Mozą.

Berlin, 7. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na zachodnim brzegu Mozy, po przygotowaniu ogniomem, oddziały westfalskiego pułku piechoty nr. 15 wdarły się do rowów francuskich na wzgórzu 304, na południowy wschód od Malancourt i zajęły szczyt wzgórza. Pojmano 5 oficerów i 190 żołnierzy. Z ataku na nieprzyjacielskie pozycje na »Martwym Człowieku« wojska atakujące przyprowadziły 11 jeńców.

#### Bilans walk nadpowietrznych za listopad.

Berlin, 8. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Na zachodnim brzegu Mozy zaatakowali wczoraj Francuzi zdobyte przez nas 6. grudnia rowy na wzgórzu 304; zostali odparci.

Mimo po większej części niepomyślnej pogody zyskały oddziały lotnicze także w listopadzie wielkie sukcesy. Wobec własnych strat: 31 samolotów na zachodzie i wschodzie, w Rumunii i na Bałkanie, z przeciwnej strony przedstawiają się straty następująco: Przeciwnik stracił w walce powietrznej 71 samolotów, od strzałów z zie-

mi 16, wskutek przymusowego zlądowania 7, łącznie 94 samoloty, z tego w naszym posiadaniu znajduje się 42, z drugiej strony linii skonstatowano 52 straconych. Lotnicy artylerii i piechoty zyskali sobie przez znakomite spełnienie swych ważnych zadań uznanie i zaufanie innych wojsk. Komenda ocenia ich wyniki wysoko.

Berlin, 9. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: W obszarze Sommy, w poszczególnych godzinach, była walka działowa gwałtowną. Silne patrole, posuwające się ku naszym pozycjom koło Le Transoy, zostały ogniem i w walce z bliska rozproszone. Pewna liczba Australczyków pozostała przytem w naszych rękach.

Berlin, 10. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: W obszarze Sommy wzmógł się wieczorem ogień artyleryjski. Silne angielskie patrole, posuwające się w nocy na wschód od Guedecourt, zostały odparte.

Front armii następcy tronu: W Szampanii, na południe od Ripout, nasze wojska w ataku wyparły znowu Francuzów z rowów przez nas opróżnionych a następnie przez nich zajętych. We Wogezach, na zachód od Markkirch zabrała nasauska obrona krajowa bez własnych strat kilku strzelców i jedną minierkę z francuskich rowów.

Pierwszy gen.-kwatremistrz Ludendorff.

#### Nowa strata floty francuskiej.

Paryż, 9. grudnia. Ministerstwo marynarki ogłasza, że okręt liniowy »Suffren«, pojemności 12.730 ton, który dnia 24. listopada odplynął na wschód, tamże nie przybył. Uważają go za straconego.

## Wojna Niemiec i Bułgarii z czwóroporozumieniem i Rumunią.

#### Dalsze walki na wschód od Czerny.

Berlin, 7. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Front macedoński: Koło Trnawy na wschód od Czerny doświadczony mazurski pułk piechoty nr. 146 i bułgarskie kompanie wyrzuciły Serbów ze stanowiska, w którym zagnieździł się oni przedwczoraj. Pojmano 6 oficerów i 50 żołnierzy. W kotlinie Strumy przed bułgarskim ogniem obronnym cofnęły się z powrotem oddziały angielskie, które usiłowały zbliżyć się do pozycji na południowy zachód i wschód od Seres.

Berlin, 8. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Niemieckie i bułgarskie wojska odparły nocne ataki Serbów koło Trnawy, na wschód od Czerny. Podobnie rozbiły się ponowne natarcia Anglików w dolinie Strumy.

Berlin, 8. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Na stanowisku górskim na północ od Monastyr i na północny wschód od Paralovo trwał silny ogień artyleryjski, po którym nastąpił łatwo odparty atak w łuku Czerny. Na wschód od górnego jeziora Tahino odrzuciły bułgarskie straż przednie angielską kompanię.

#### Odciążające natarcia w Macedonii.

Berlin, 10. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Na północ od Monastyr i w łuku Czerny wykonały wczoraj wojska koalicji znowu silne natarcie odciążające; rozbiło się. Niemieckie i bułgarskie wojska odparły krwawo wszystkie ataki Francuzów i Serbów.

Pierwszy gen.-kwatremistrz Ludendorff.

#### W głównej kwaterze.

Wiedeń, 7. grudnia. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Jego cesarska Mość cesarz Karol przebywał wczoraj cały dzień w miejscu naczelnej komendy armii i przyjął przed południem kilku wojskowych funkcjonariuszy z raportami. Po godz. 1. po południu przybył Jego cesarska Mość cesarz niemiecki wraz z marszałkiem polnym Hindenburgiem, jenerałem piechoty Ludendorffem i oficerami swego orszaku do miejsca pobytu naczelnej komendy armii, gdzie powitał gości Jego cesarska Mość cesarz Karol,



marzałek polny arcyks. Fryderyk i szef sztabu gen. marszałek polny bar. Conrad v. Hötzendorf przy serdecznym udziale ludności.

Obaj monarchowie znajdowali się pod wrażeniem wiadomości o zwycięstwach w Rumunii, zajęciu Bukaresztu i obsadzeniu ważnego punktu węzłowego Ploesti. Popołudnie spędzili obaj monarchowie na wojskowych naradach, na szczegółowym omawianiu nowo utworzonego wojskowo-politycznego położenia, poczem cesarz niemiecki odjechał z powrotem do wielkiej głównej kwatery.

Cesarz Karol wystosował w ciągu wieczora do nieobecnych podczas zjazdu monarchów państw sprzymierzonych depesze z życzeniami.

#### ■ Blokada Grecyi.

Genewa, 8. grudnia. Urzędowo ogłoszono brzmienie oświadczenia w sprawie zawieszenia blokady nad Grecyą, które opiewa:

Rząd republiki francuskiej w porozumieniu ze swymi sojusznikami zawiesza blokadę nad Grecyą i podaje niniejszem warunki, wśród których ona będzie wykonana. Blokada ogłoszona będzie w dniu 8. grudnia o godz. 8. rano jako efektywna. Obejmuje ona wybrzeże greckie łącznie z wyspami Eubea, Zakyntos i Leukos od 59,20 półn. szerokości i 20,20 wschodniej długości aż do punktu leżącego w 39,50 półn. szerokości i 22,50 wschodniej długości, jako też wyspy, znajdujące się obecnie w zależności lub zawisłości od władz królewskich greckich. Okręty trzech mocarstw, znajdujące się w portach blokowanych, mogą do dnia 10. grudnia godz. 8. rano swobodnie wyjechać. Główno-komenderującemu sił zbrojnych, który ma wykonać blokadę, udzielono polecenia, by zawiadomił o tem oświadczeniu władze lokalne.

#### Lloyd George prezydentem ministrów.

W Anglii wybuchło przesilenie ministeryalne zdaje się z powodu upadku Bukaresztu. Ustąpił prezydent ministrów Asquith, minister spraw zewnętrznych Grey i inni ministrowie. Zdaje się, że minister wojny George czynił ciężkie zarzuty przewodniczącemu rady wojennej Asquithowi, że tenże nic nie uczynił, ażeby Rumunię przed rozbięciem ratować. Ponieważ rada wojenna była za liczną i z tego powodu dosyć ociężała pracowała, ma być ona zmniejszona do liczby trzech a na jej czele ma stanąć George, który już także otrzymał od króla polecenie utworzenia nowego gabinetu. Asquith i Grey, przedstawiciele stronnictwa liberalnego, oświadczyli, że Georgea całą siłą popierać będą.

#### ■ «Deutschland» powróciła.

Brema, 10. grudnia. Biuro telegraficzne Bösmanna donosi: Niemieckie towarzystwo żegluga na Oceanie komunikuje: Nasza handlowa łódź podwodna «Deutschland» (kapitan König) zawięła dzisiaj w południe po szybkiej podróży do portu nad ujściem Wezery. Jest to już drugi szczęśliwy powrót «Deutschland» z Ameryki.

#### Papież chce opuścić Rzym?

Katolicki dziennik hiszpański «El Debate» donosi, iż położenie papieża w Rzymie stało się tak trudnem i nieznośnem, iż papież zapewne w najbliższym czasie będzie musiał Rzym opuścić. Król hiszpański Alfons ofiarował papieżowi gościnę w zamku Escorial. Papież zapewne przyjmie zaproszenie władcy Hiszpanii.

#### Straty czwórporozumienia.

Wiedeń, 7. grudnia. Z Kopenhagi donoszą: Według kopenhaskich zestawień statystycznych straty czwórporozumienia przedstawiają się następująco: Rosya 7,558.000, Francya 3,336.000, Anglia 1,183.750, Serbia 450.000, Belgia 220.000, Rumunia 218.680 żołnierzy.

#### ■ „Niech żyje król polski Stefan II!”

Odezwa, rozdawana na wiecu chłopskim w Warszawie.

Uczestnikom niedzielnego chłopskiego wiecu w Warszawie, oraz przechodniom na ulicach rozdawano masami proklamacyjne odezwy. Po jednej stronie tej odezwy, formatu książkowego, widniały: portret Karola Stefana, widoki starego zamku w Żywcu, nowego zamku i orzeł Zygmuntowski (ów znany — z literą »S«). Po

drugiej stronie mieści się następujący tekst, który przytaczamy dosłownie:

Arcyksiąże Karol Stefan ma lat 56. W żyłach jego płynie krew następujących królów polskich: Mieszka I., Bolesława Chrobrego, Mieszka II., Kazimierza Odnowiciela, Władysława Hermana, Bolesława Krzywoustego, Władysława II., Mieszka III. Starego, Kazimierza Sprawiedliwego, Konrada, Henryka Brodatego, Henryka Pobożnego, Władysława Łokietka, Władysława Jagiełły i Kazimierza Jagiellończyka.

Jest katolikiem od urodzenia. Doskonale mówi po polsku. Dzieciom swoim dał polskie wychowanie. Dwie córki wydał za Polaków. Jest bardzo wykształconym człowiekiem i opiekunem najwyższej polskiej instytucji naukowej krakowskiej Akademii Umiejętności. Jako admirał zna się na armatach i maszynach. Jest znakomitym gospodarzem. Popiera gorąco polski przemysł ludowy. Opiekował się serdecznie rannymi żołnierzami Polakami. Podczas najcięższych czasów dla narodu polskiego on jeden stał po stronie narodu polskiego, brał udział w polskich uroczystościach narodowych.

Gdzie znajdziemy lepszego króla?

Połączmy się wszyscy pod hasłem:

»Niech żyje król polski Stefan II!«

#### Dziesięcioro przykazań o pożyczce wojennej.

1. Pożyczka wojenna jest najpewniejszym papierem.
2. Kto subskrybuje pożyczkę wojenną, nabywa prawo do zupełnego zwrotu wpłaconego kapitału, tudzież do zysku na kapitale.
3. Pożyczka wojenna daje wśród wszelkich warunków najwyższe oprocentowanie.
4. Przymusowe zniżenie procentów od pożyczki wojennej, albo nawet kapitału dłużnego jest niemożliwe.
5. Od pożyczki wojennej nie płaci się żadnego specjalnego podatku.
6. Przy spłatach dla państwa, tudzież przy państwowych kaucjach wszelkiego rodzaju, pożyczka wojenna daje takie korzyści, jak żaden inny papier.
7. Kto nabywa pożyczkę wojenną, zapewnia sobie możliwość szybkiego i korzystnego dostania pieniędzy.
8. Władze podatkowe nie dowiadują się o subskrypcjach na pożyczkę wojenną.
9. Pożyczka wojenna zapładnia gospodarstwo społeczne i czyni zbędnymi przymusowe zarządzania finansowe państwa.
10. Kto podpisuje pożyczkę wojenną, skraca wojnę.

Fellera dobroczynnie działający, ożywiający fluid z esencji roślin z marką



**„ELSA-FLUID”**

usuwa

**bole członków.**

Ceny pokojowe: 12 flaszek franko 6 K. Aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych i lekarskie polecenia. (V-a)

**Subskrybujcie**

**V. austr. pożyczkę wojenną!**

**Z Cieszyna i okolicy.**

Na nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Henryka Sienkiewicza, wielkiego pisarza polskiego i obywatela, zasłużonego przyjaciela Śląska,

które odbędzie się w sobotę, dnia 16. grudnia 1916 o godz. 9. przed południem w kościele Braci Miłosiernych w Cieszynie, zaprasza Komitet urządzający.

Urlopy wojskowe na święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok. »Streffleurs Militärblatt« ogłasza następujące rozporządzenie: Gażyści i żołnierze, znajdujący się poza frontem, mogą od swych komendantów wojsk i samodzielnych komendantów — o ile służba na to pozwala — otrzymać urlopy świąteczne w dwu turnusach, a mianowicie od 24. do 26. grudnia 1916, względnie od 31. grudnia 1916 do 2. stycznia 1917. Przy udzielaniu tych urlopów mają być uwzględniani przedewszystkiem ci ludzie, którzy właśnie niedawno wrócili z frontu i byli odznaczani lub zranieni, albo skutkiem wojennych przeżyć wpadli w chorobę, dalej ci, którzy dawno już nie byli w domu. Nie należy natomiast udzielać urlopów w miejscowościach epidemicznie nawiedzonych chorobami. Pozostali gażyści i żołnierze — o ile służba na to pozwala — mają w d. 24. po południu, 25. i 26. grudnia otrzymać zwolnienie od służby. Przedłużenie urlopów jest stanowczo niedopuszczalne, a opóźnienie powrotu z urlopu należy jak najsurowiej karać. Ranni i chorzy gażyści i żołnierze mogą od swoich przełożonych otrzymać urlop świąteczny najdłużej na 10 dni w czasie od 24. grudnia 1916 do włącznie 2. stycznia 1917, o ile zezwala na to stan ich kuracji. Żołnierze otrzymują za czas urlopu, zamiast wszystkich innych należności, kwotę 2 K dziennie. Koszta podróży ponoszą urlopowni sami.

Zgon. W piątek, dnia 8. b. m. zmarł w Cieszynie c. k. radca dworu Gwidon Reder w 75. roku swego życia. Ś. p. radca Reder po ukończeniu studiów został w r. 1869 praktykantem prawniczym przy sądzie krajowym w Krakowie, gdzie jeszcze w tym samym roku został zamianowany auskultantem. W tym charakterze pełnił następnie służbę w sądzie obwodowym w Rzeszowie. W r. 1872 został zamianowany adjunktem sądowym w Auspitz (Morawa), skąd po roku został przeniesiony do sądu obwodowego w Cieszynie. W r. 1880 został zamianowany substytutem prokuratora, a w r. 1890 prokuratorem w Ołomuńcu. W siedm lat później przybył znów do Cieszyna jako prezydent sądu obwodowego, gdzie pozostawał aż do r. 1903, w którym to roku został zamianowany radcą dworu Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego. Wkrótce przeszedł w stan spoczynku i przy tej sposobności został odznaczony krzyżem kawalerskim orderu Leopolda. Od tego czasu przebywał już stale w Cieszynie. — Zmarły był sędzią o wybitnych zdolnościach, znał doskonale wszystkie ustawy i umiał je należycie i pewnie zastosowywać; posiadał nadzwyczajne ogólne wykształcenie i wielkie zdolności językowe: władał bowiem językiem niemieckim, polskim i czeskim w słowie i piśmie, a znał nadto język francuski i włoski.

Ograniczenie sprzedaży kawy w restauracjach i kawiarniach. Według § 2. rozporządzenia ministeryalnego z dnia 24. listopada 1916, od dnia 11. grudnia począwszy, o ile władze polityczne krajowe nie zarządzą wyjątków, dozwolonym będzie przedsiębiorstwom gospodnio-szynkarskim (restauracyom i kawiarniom) tylko w pewnych godzinach podawanie napojów kawowych, samych lub z domieszką mleka albo zinnemidomieszkami, jako też sprzedaż takich napojów poza lokal. Pod napojem kawowym, w myśl rozporządzenia, jak to wyrażnie wobec ewentualnych błędnych zapatrywań się stwierdza, rozumie się nie tylko napoje sporządzone z ziarn kawy, ale także z kawy jęczmiennej i innych surogatów kawowych.

Zakaz sprzedaży wyrobów tytoniowych w kawiarniach i restauracjach. Ostatnimi czasami wzrosły się skargi, że w trafikach domowych restauracyj i kawiarni sprzedaje się gościom o wiele więcej wyrobów tytoniowych i to po znacznie wyższych cenach, aniżeli w trafikach publicznych. Ministerstwo skarbu widziało się wskutek tego zniewolonym, aż do dalszego zarządzenia, zupełnie zamknąć sprzedaż wyrobów tytoniowych w restauracjach i kawiarniach, które nie mają licencji na publiczną trafikę. Niestosowanie się do tego zakazu będzie karane.



**Ograniczenie zużycia węgla.** Stosunki na polu ogólnego zaopatrzenia w węgiel, a zwłaszcza trudności, wynikające z produkcji węgla i transportu jego do poszczególnych obszarów, zniewoliły rząd do zastanowienia się nad zarządzeniami, któreby wpłynęły na ograniczenie zużycia węgla. Do rzędu tych zarządzeń należy rozporządzenie ministeryjne, jakie się pojawiło w »Dzienniku ustaw państwowych«, a które dotyczy zaprowadzenia pewnych oszczędności przy oświetleniu i ogrzewaniu w przemysłach, w których obrót towarowy dla kupujących odbywa się w otwartych sklepach. Z wyjątkiem handlu środkami żywności zarządza się zamykanie sklepów o godz. 7. wieczorem, przyczem naturalnie w interesie przemysłowców dopuszczalne są pewne ulgi w czasie od 15. do 23. b. m., dalej dla prac około inwentaryzacji, dla przenoszenia sklepu, nowego urządzenia ruchu i t. d. Ponieważ najsilniej zużywa się węgla częściowo bezpośrednio do opalu, częścią pośrednio do oświetlenia w formie gazu lub prądu elektrycznego, celem osiągnięcia oszczędności ogranicza się w przemyśle gospodnio-szynkarskim ruch w tych przedsiębiorstwach obok szeregu poprzednich zarządzeń co do godziny policyjnej. Aż do dalszego rozporządzenia lokale gospodnio-szynkarskie nie mogą być otwarte poza godz. 11., kawiarnie poza godziną 12. w nocy. Nadto oświetlanie wystaw ogranicza się do jednej ósmej części dotychczasowego oświetlenia. Całkiem zakazuje się oświetlania z zewnątrz lokali zabawowych i sklepów, jako też wszelkie efektowne czy reklamowe oświetlenie, chyba że użyty do tego prąd elektryczny wytworzony jest wyłącznie siłą wodną. Zakaz odnosi się także do oświetlenia sztyldów firm.

**Oszczędnie z ziemniakami.** Śląskie przemyśle krajowe wzywa ludność do oszczędnego spożywania ziemniaków. Urzędy gminne mają czuwać, żeby nie spożywano więcej ziemniaków, niż 50 gram. na głowę. Tylko ciężko pracujący mają prawo do 750 gr. dziennie. Kto spożyje więcej ziemniaków, niż wyznaczono, nie otrzyma ich aż do upłynięcia terminu, do którego miały wystarczyć. Na karmę dla bydła powinno się używać jedynie ziemniaków niejadalnych. Według zdania przemyśle krajowego zapasy ziemniaków śląskich wystarczą podług ostatnich obliczeń jedynie do wiosny. Ponieważ z poza Śląska nie można liczyć na większą ilość ziemniaków, więc oszczędne postępowanie z ziemniakami jest w najwyższym stopniu wskazane.

**Zakaz używania ziemniaków do wyrobu spirytusu w powiecie bielskim.** Osobne rozporządzenie ministerstwa skarbu zakazuje w całym wiejskim powiecie bielskim używania ziemniaków do wyrobu spirytusu. Powiat bielski zyskuje w ten sposób 182 wagonów ziemniaków na wyżywienie ludności. Takie same zakazy powinny być wydane dla powiatu cieszyńskiego, fryszackiego i frydeckiego.

**Unormowanie spożycia kawy.** Rozporządzeniem ministeryjnym z 24. listopada b. r., dz. p. p. 394, zniesiono rozporządzenie ministeryjne z 18. czerwca b. r., regulujące obrót kawą. Dotychczas przypadało na osobę na przeciąg 2 miesięcy 3/8 kg kawy; obecnie przedłużono ważność świeżo wydanych kart kawowych do dnia 20. stycznia 1917. Na jedną osobę wypadnie zatem 2/8 kg kawy na 2 miesiące. Równocześnie ograniczone zostaje z dniem 11. grudnia b. r. podawanie kawy czarnej i białej w lokalach publicznych. Podawanie kawy w lokalu i sprzedaż poza lokalem dozwolona będzie od 5. rano do 10. przed południem, oraz od 8. do 10. wieczór. Polityczne władze krajowe mogą udzielić ulg od powyższych ograniczeń dla lokali odwiedzanych przez ludność uboższą. Przekroczenia rozporządzenia karane będą grzywną do 5000 K lub aresztem do 6 miesięcy.

**Listy polecane do Belgii ze zawartością, podlegającą cłu.** Przedmioty podlegające cłu można wysłać do Belgii w listach lub polecanych wzorkach towarów pod tym warunkiem, że wysyłający na zewnętrznej stronie przesyłki wyraźnie poda rodzaj, ilość i wartość zawartości a oprócz tego słowami »oclić«, »podlega ocenie«, lub zapomocą podobnej uwagi zaznaczy, że należy uiszczyć należności cłowe. Należności te pobiera się tylko wtedy, jeżeli wynoszą więcej jak 25 centymów.

**Z Frydku.** Zabójstwa i samobójstwa dopuściła się w niepoczytalności żona robotnika Niedzwiedzia w lipińskim zakładzie budowy mo-

stów. Rzuciła do Ostrawicy swe najmniejsze dziecko, jedno 2-letnie, drugie 7-miesięczne a następnie sama skoczyła do wody i utonąła. Pozostało po niej jeszcze dwoje dzieci, liczących 5 i 4 lata. Co było powodem tego strasznego czynu, czy stosunki domowe, czy nędza, nie można było dotąd sprawdzić.

**Z Dolnej Łomnej.** Dnia 8. listopada opuścił naszą gminę długoletni kierownik szkoły p. Jan Adamczyk, obejmując kierownictwo w Mostach przy Jabłonkowie. Nie przez »obyczaj«, lecz aby dać świadectwo prawdzie, aby wyrazić uznanie p. kierownikowi za jego prowadzenie szkoły i wyniku w nauce, poświęcamy to publiczne wspomnienie. — Łomna to wioska góriska, rozległa, lecz uczęszczanie do szkoły nawet w zimie było nadzwyczaj dobre, jakim rzadko która szkoła może się poszczycić. To jest koniecznym warunkiem, jeżeli szkoła ma dobre wyniki wykazywać. Na wielkie rezultaty w nauce może wskazać p. kierownik Adamczyk. Nawet niechętny musi wyrazić uznanie, a p. inspektor uznawał szkołę w Łomnej za wzór szkół ludowych. Choć u nas jest szkoła dwuklasowa, jednak w niejednym względzie może się mierzyć nawet z 5-klasową szkołą gdzieindziej. W nauce kładziono nacisk na praktyczne potrzeby, wykazywano zastosowanie w życiu codziennym, w rolnictwie, w gospodarstwie domowym, leśnictwie, w ogrodnictwie i przy hodowli bydła. To właśnie należy do programów szkolnych, choć nie często wykonywanych. Wyniki w nauce osiągnięte są wielkie, choć materiał wstępny do szkoły był w znacznej mierze marny, jak to bywa w górach. Tem większa jest przeto zasługa p. kierownika. Tajemnica zaś tego powodzenia leży w tem, że p. Adamczyk był nauczycielem całą duszą. Trudy, przeciwności go nie zniechęcały, przeciwnie potęgowały energię i gorliwość. Również inne jego prace w gminie, w kasie i w Kółku rolniczym cechuje oddanie się i sumiennosc. Nasza szkoła w Łomnej dużo straciła przez odejście p. kierownika, co dopiero da się odczuć, — ale szkoda byłaby bardzo wielka, gdyby spuścizna po nim dostała się w słabe lub niedbałe ręce. Ci zaś, co wyszli z pod jego ręki, pewnie później poznają jego wartość. Odszedł od nas p. Adamczyk, bo uznano jego zdolności i powierzono mu szkołę inną, aby ją podźwignął. Szczęść mu zatem Boże na nowym miejscu, za trudy zaś około naszej gminy i naszych dzieci »Bóg zapłać« hojnie.

**Z Trzyńca.** (Uroczystość św. Stanisława Kostki.) W niedzielę, dnia 19. z. m. obchodziło tutejsze »Stowarzyszenie młodzieży katolickiej« uroczystość swego św. patrona. Przy rannem nabożeństwie przystąpili członkowie licznie do św. Komunii generalnej i wysłuchali z uwagą kazania o św. młodzieniaszku Stanisławie. Po niesporach urządzili walne zebranie w lokalu własnym, na którym wygłosił prezes Gluza dłuższą mowę okolicznościową, dziękując ks. proboszczowi za urządzenie nabożeństwa i zachęcając członków do wytrwania pomimo trudnych warunków. Odczytano statut, przedłożono rachunki a postanowiono obmyśleć urządzenie »Jasełek« na święta.

**Z Zebrzydowic.** W niedzielę, dnia 19. z. m. było się w tutejszym kościele uroczyste nabożeństwo o dalszy szczęśliwy rozwój ogłoszonego Królestwa Polskiego i pomyślność całego narodu, poczem liczna publiczność zebrała się w szkole dla uczczenia i upamiętnienia ważnej chwili historycznej, której znaczenie wyjaśnił p. pocztmistrz Szczurek. —

## Rozmaitości.

**Śmierć ks. Oyamy.** »Frankf. Zeitung« donosi z Hagi: Polny marszałek książę Oyama, komendant wojsk japońskich w wojnie rosyjsko-japońskiej, zmarł.

Strach i wstręt, który wzbudzą owady, pluskwy, pchły, wszy, muchy, szwabry, karakony, mole i inne robactwo, jest zupełnie na miejscu, ponieważ muchy choroby szerzą, łaząc po śmieciach, a na nasze potrawy siadają; mole, karakony, szwabry i liszki wyrządzają szkody w domu; pluskwy, pchły i wszy dokuczają ludziom i zwierzętom. Całe to robactwo w mieszkaniu, kuchni, stajni i w ogrodzie niszczy natychmiast i pewnie Fellerą prawdziwy proszek na owady »Elza«, który wszystkie inne środki na owady prześciga. Ceny pokojowe: 5 olbrzymich puszek 5 K, 1 puszka jako dopakowanie 1 K. Jedynie prawdziwy wysła aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya).

Taniol  **CHALUPA.**  Taniol

Z wolnej ręki do sprzedania chałupa drewniana wraz z chlewem, chlewkiem, szopami i z ogrodem. Pole blisko, w życzonym wymiarze do wynajęcia. 20 minut od przystanku kolejowego. Bliższej wiadomości udzieli Anna Molin, Gnojnik nr. 45 (przy Cieszynie).

wydano napisaną przez  
ks. prob. Emanuela Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo błos Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

## CHALUPA

drewniana, dachówka kryta, z nową stodołą i 10 morgów dobrego pola wokoło budynku, ćwierć godziny od miejscowej stacji kolejowej, pięć minut od drogi, jest z powodu przeniesienia się z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych wyjaśnień udzieli się na miejscu. Cena szacunkowa 13.000 K. Marya Badura w Jasienicy nr. 64. »DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie. Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnik.

## V. Austriacka pożyczka wojenna.

### Już można subskrybować:

I. czterdziestoletnią, wolną od podatku, 5½% pożyczkę państwową, podlegającą umorzeniu, po K 50, 100, 200, 1000, 2000, 10.000 i 20.000, z półrocznymi kuponami: 1. czerwca i 1. grudnia, a 50 K z jednorocznymi kuponami 1. grudnia;

II. asygnaty skarbu państwa, wolne od podatku, 5½%, spłacalne 1. czerwca 1922, po K 1000, 5000, 10.000 i 50.000, z półrocznymi kuponami 1. czerwca i 1. grudnia.

Subskrypcje przyjmuje bezpłatnie i udziela wyjaśnień:

## Bank cieszyński kredyt. w Cieszynie,

w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu, nr. 4.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Subskrypcja roczna  
K 100  
Kwartalna  
K 25  
Za przesyłkę pocztową  
K 10  
Kwartalna  
K 25

Numer 100. Cena 100 hal. W Cieszyńsku: Drukarnia „Głos”, plac. Teatralny 8; księgarnia „Stella” przy ul. Stefana (Głębokiej). Marek Grünfeld, trafik. Saska Kępa. — W Boguminie (dwo. rzec.) Otto Müller. Stanisław Rozowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 5 hal. Wszelkie listy korespondencyjne, czasopiśmie i pieniądze nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszyńsku, ul. Ochłowska nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

Za ogłoszenia  
płaci się 20 hal. od wiersza (rządka) drobnego, przy krótkim razowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 69

W Cieszyńsku, piątek, dnia 15. grudnia 1916.

Nr. 100.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzieckiego” w Cieszyńsku.

## Austro-Węgry, Niemcy, Turcja i Bułgaria ofiarują zawarcie pokoju.

### Zaranie pokoju.

Po dwudziestu ośmiu miesiącach najstraszniejszych w dziejach świata zmagania się milio-  
nowych armii, w momencie, kiedy pożoga woj-  
ny zdaje się dochodzić do punktu kulminacyjne-  
go, stajemy znowu w obliczu przełomowego wy-  
darzenia historycznego. Mocarstwa centralne w  
urzędowej nocie, której towarzyszy uroczysty  
manifest jako dokument ich dobrej woli i huma-  
nitarnych zamiarów, podają swym wrogom rękę  
do zgody i pierwsze ofiarują urzędowo rychłe  
rozpoczęcie rokowań pokojowych. Rząd austro-  
węgierski podjął się doniosłej i zaszczytnej mi-  
sy i nowym swym czynem zasłużył sobie na  
wiekopomną wdzięczność potomności, albo-  
wiem odeń wyszło zapoczątkowanie przywróce-  
nia światu błogosławieństw pokoju. Jak wynika  
z treści manifestu, gabinet wiedeński pierwszy  
podjął myśl »otwartej i lojalnej próby wdroże-  
nia wymiany zdań z przeciwnikami co do za-  
warcia pokoju.«

### Nota do państw neutralnych.

Wiedeń, 12. grudnia. Urzędowo donoszą:  
Gdy w lecie 1914 Austro-Węgry straciły wobec  
planowych i ciągle się powtarzających zaczep-  
ek i pogroźek cierpliwość i monarchia po prawie  
50-letnim czasie pokojowym widziała się zmu-  
szona chwycić za broń, to dla tego jej postano-  
wienia nie były miarodajnymi żadne plany za-  
czepne ani pragnienia zaborcze, lecz jedynie i  
wyłącznie twardy nakaz koniecznej obrony.  
Obrona egzystencji (istnienia) i zabezpieczenie  
się na przyszłość przed podobnymi zdradziecki-  
mi atakami nieprzyjacielskich sąsiadów, — były  
jedynie zadaniem i celem monarchii w obecnej  
wojnie. W związku z wypróbowanymi w wier-  
nem braterstwie broni sprzymierzeńcami wal-  
czyły wojska i flota Austro-Węgier w potokach  
krwi, a szturmując, osiągnęły liczne i wielkie  
sukcesy i unicestwiły zamiary przeciwników.

Czwórprzymierze nie tylko odniosło cały  
nieprzejrzany szereg zwycięstw, lecz trzyma-  
ło także w swojej mocy rozległe obszary nieprzy-  
jacielskie. Siła jego, którą niedawno dopiero od-  
czuł ostatni zdradziecki przeciwnik, jest niezła-  
maną, a gotowość do odporu jego poddanych  
jest niezachwianą. Nieprzyjacieli nigdy nie może  
się spodziewać, by mógł ten związek mocarstw  
pokonać i zniszczyć. Nie uda mu się nigdy przez  
odcięcie lub wygłodzenie uczynić go podatnym  
dla swoich zamiarów. Jego cele wojenne, do  
których ani się nie zbliżył w trzecim roku wojny,  
okażą się w następstwie zupełnie nieziszczal-  
nymi. Bezskutecznym i daremnym jest dla niego  
zatem dalsze prowadzenie wojny.

Natomiast mocarstwa czwórprzymierza,  
skutecznie dążąc do swoich celów, którymi były  
obrona przed przygotowanym od dawna i umó-  
wionym atakiem na swoją egzystencję i swoją

nietykalność, jak i osiągnięcie pewnych gwa-  
rancji, że to zagrożenie ich egzystencji i poko-  
jowego rozwoju się nie powtórzy, nie pozwolą  
się nigdy zepchnąć z zapewnionej przez osią-  
gnięte powodzenie podstawy swej egzystencji.

Dalsze prowadzenie morderczej wojny, w  
której nieprzyjacieli jeszcze wiele zniszczenia  
zdziałali, ale odwrócić losu czwórporozumienia,  
według silnego przekonania czwórprzymierza,  
nie potrafi, okazuje się coraz bardziej bezcelo-  
wym, — niszczenie dalsze życia i mienia ludz-  
kiego jako niczem nieusprawiedliwioną nielud-  
kością — zbrodnią, popełnioną na cywilizacji.

To przeświadczenie i nadzieja, że i w obo-  
zie przeciwników ten pogląd zdobył sobie uzna-  
nie, nasunęło gabinetowi wiedeńskiemu w poro-  
zumieniu z rządami sprzymierzonych mocarstw  
myśl podjęcia otwartej i lojalnej próby wdroże-  
nia wymiany zdań z przeciwnikami co do za-  
warcia pokoju.

W tym celu wystosowały dziś rządy Au-  
stro-Węgier, Niemiec, Turcji i Bułgarii równo-  
brzmiające noty do zaakredytowanych w odno-  
snych stolicach zastępców państw, którym po-  
wierzone ochronę poddanych w krajach nieprzy-  
jacielskich. W notach wyrażono skłonność do  
wszczęcia rokowań pokojowych i zarazem proś-  
bę o podanie tego życzenia państwom nieprzy-  
jacielskim do wiadomości za pośrednictwem  
swoich rządów.

Równocześnie zawiadomiono o tym kroku  
w osobnej nocie Stolicę Apostolską i proszono  
papieża o czynne poparcie propozycji pokojo-  
wej. Tak samo zawiadomiono o tym kroku za-  
akredytowanych w czterech stolicach czwórpry-  
mierza przedstawicieli państw neutralnych ce-  
lem zawiadomienia ich rządów.

Austro-Węgry i ich sprzymierzeńcy dali  
tym krokiem dowód swojej miłości pokoju. Rze-  
czą nieprzyjacieli naszych będzie teraz przed ca-  
łym światem złożyć świadectwo swoich uspo-  
sobień. Czwórprzymierze jednak, jakkolwiek  
będzie wynik tego projektu, nie będzie ponosiło  
odpowiedzialności przed sądem swoich wła-  
snych ludów za wymuszone dalsze prowadzenie  
wojny.

### Nota brzmi w tłumaczeniu:

»Najstraszniejsza wojna, którą dzieje kiedy-  
kolwiek widziały, wre od blisko dwóch i pół ro-  
ku we wielkiej części świata. Katastrofa ta, któ-  
rej nie mogła powstrzymać wspólność tysiąc-  
letniej cywilizacji, dotknęła ludzkość w jej naj-  
cenniejszych dobrach. Grozi ona ruiną duchow-  
nemu i materialnemu postępowi, stanowiące-  
mu dumę Europy na początku 20. stulecia. Au-  
stro-Węgry i ich sprzymierzeńcy: Niemcy, Buł-  
garia i Turcja wykazały w tej walce swoją nie-  
spożyty siłą. Osiągnęły one nad przeważającym  
co do liczby i materiału wojennego nieprzyja-

cielem ogromne sukcesy. Ich linie bojowe sta-  
wiają ciągle powtarzającym się natarciom wojsk  
nieprzyjacielskich niezachwiany opór. Ostatni  
napór ich na Bałkanie prędko i zwycięsko został  
odparty. Ostatnie wypadki dowiodły, że i da-  
lszy ciąg wojny ich siły odpornej nie zmoże, że  
przeciwnie ogólne położenie każe się im spo-  
dziewać dalszych powodzeń.

Mocarstwa sprzymierzone zmuszone zosta-  
ły chwycić za broń dla obrony swojej egzysten-  
cy i rozwoju swoich narodowościowych intere-  
sów. W tym stanie rzeczy nie zmieniły nic na-  
wet pełne chwały czyny wojenne wojsk ich. Za-  
wsze trwały one w tem przekonaniu, że ich wła-  
sne prawa i uzasadnione pretensje nie powinny  
stać w sprzeczności z prawami innych naro-  
dów. Nie dążą one do tego, by nieprzyjacieli  
swoich rozbić lub zniszczyć.

W przeświadczeniu o swojej wojskowej i  
gospodarczej sile i gotowe w ostatecznym razie  
narzuconą im walkę prowadzić aż do ostate-  
czności, ożywione jednak zarazem pragnieniem  
zapobieżenia dalszemu przelewowi krwi i poło-  
żenia końca okropnościom wojny, gotowe są  
cztery sprzymierzone mocarstwa do rychłego  
rozpoczęcia rokowań pokojowych. Propozycje,  
które podczas rokowań przedłożą, a które mają  
na celu zabezpieczenie czci, bytu i swobody  
rozwoju ich ludów, są zdaniem ich odpowiednią  
podstawą do przywrócenia trwałego pokoju.

Gdyby mimo tej propozycji pokoju i pogo-  
dzenia się wojna dalej trwać miała, to cztery  
sprzymierzone mocarstwa postanowiły prowa-  
dzić ją aż do zwycięskiego końca. Uchylają się  
jednak od wszelkiej odpowiedzialności za to  
przed ludzkością i historią.

C. k. Rząd ma zaszczyt prosić Waszą Eks-  
cellencję o doręczenie tego oświadczenia Pań-  
skiemu rządowi.«

### Rozkaz cesarza Karola.

Wiedeń, 12. grudnia. Z wojennej kwatery  
prasowej donoszą: Jego c. i k. Apostolska Mość  
raczył najmiłościwiej wydać następujący rozkaz  
do armii i floty:

»Do moich żołnierzy armii i floty!

Boska łaskawa pomoc, wasza i naszych  
wiernych sprzymierzonych dzielność i wytrwa-  
łość, stworzyły położenie, które nie pozostawia  
wątpliwości co do naszego ostatecznego zwy-  
cięstwa.

Dążąc do przywrócenia błogosławieństwa  
pokoju ludom, które w tym ciężkim czasie po-  
męsku wytrwały, podjęliśmy Ja i Moi dostojni  
Sprzymierzeni próbę sprowadzenia ponownego  
pokoju.

Błagam Wszechmocnego, by krok ten po-  
błogosławił. Jestem jednak pewny, że będziecie  
z równym męstwem dalej walczyli, aż do zawar-



cia pokoju lub do rozstrzygającego pobicia nieprzyjaciela.

Wiedeń, 12. grudnia 1916.

Karol m. p.

#### Rozkaz cesarza Wilhelma.

Berlin, 12. grudnia. Biuro Wolffa donosi:

Jego C. M. Cesarz wystosował następujący rozkaz dzienny do armii niemieckiej:

»Żołnierze! W poczuciu zwycięstwa, jakie osiągnęliśmy waszem męstwem, postawiłem ja i panujący wiernie sprzymierzonych państw nieprzyjacielowi propozycję pokoju. Czy związany z tem cel zostanie osiągnięty, nie da się przewidzieć. Winnicie dalej z pomocą Bożą opierać się nieprzyjacielowi i pokonywać go.

Powyższy rozkaz skierowany jest również do ces. marynarki z następującym najwyższym rozkazem uzupełniającym:

Ten rozkaz skierowany jest również do mojej marynarki, która wszystkie swoje siły użyła wiernie i skutecznie we wspólnej walce.

Wielka główna kwatery, 12. grudnia 1916.

Wilhelm I. R.

#### Hr. Tisza o ofiarowaniu pokoju.

W parlamencie węgierskim zabrał we wtorek, dnia 12. b. m. głos hr. Tisza i po odcytaniu noty ofiarującej pokój czwórporozumieniu, wskazał na to, że w nocy przedstawiającej stanowisko niema nic nowego, gdyż to samo stanowisko zajmowaliśmy w czasie wojny i przez całe dziesiątki lat przed walką. Hr. Tisza podnosi następnie, że związek Austro-Węgier z Niemcami miał stale charakter zachowawczy, dążący do utrzymania pokoju, podczas gdy związek rosyjsko-francuski hołdował zamiarom zaczepnym idei odwetu francuskiego i rosyjskim zachciankom zdobywczym na Bałkanie. Wywołanie tej wojny należy też przypisać owym mocarstwom. Rozpoczęliśmy wojnę bez zachcianek zdobywczych, nie dla mordowania i zniszczenia naszych nieprzyjaciół, lecz w obronie naszych najwyższych interesów życiowych i zawsze gotowi do pokoju. Tej gotowości do pokoju nie zrzekliśmy się nigdy. Dzisiaj nadeszła chwila do uroczystego wyrażenia tej gotowości. Po nieudaniu się ofensywy letniej użył nasz nieprzyjaciół ostatniego atutu. Rumunia musiała rozpocząć kroki wojenne i dzisiaj wiemy, że wielka koncentryczna ofensywa po małych powodzeniach, nie stojących w najmniejszym stosunku do kolosalnych strat w ludziach i materyale, złamała się, — z Rumunią ostatecznie skończyliśmy. Powodzenia, jakie odnieśliśmy, bronią nas przed po-

dejzeniem, jakoby to ofiarowanie pokoju było oznaką słabości. W razie odrzucenia propozycji pokojowej gotowi jesteśmy do prowadzenia wojny do ostatecznego zwycięstwa. (Żywe oklaski i okrzyki »Eljen«.)

#### Mowa kanclerza niemieckiego o nocy pokojowej.

Na 12. b. m. zwołano umyślnie parlament niemiecki. Zaraz na początku zabrał głos kanclerz Bethmann-Hollweg i omówił położenie wojenne. Front zachodni jest niezachwiany, Włosi i Rosyanie nie mogą się poszczycić żadnymi powodzeniami, natomiast marszałek polny Hindenburg w bezprzykładnie znakomicie obmyślanem poprowadzeniu wojsk zajął całą zachodnią Wołoszczyznę i nieprzyjacielską stolicę. A Hindenburg nie odpoczywa. Operacje wojskowe postępują dalej. (Oklaski.) Równocześnie przez ciosy miecza stanęło silniej gospodarstwo zaopatrzenie. Wielkie zapasy zboża, środków żywności, oliwy i innego mienia wpadły w Rumunię w nasze ręce. Wywóz jest w toku. Mimo niedostateczności, wystarczyłyby nam także własne zapasy. Teraz także nasze gospodarstwo bezpieczeństwa nie ulega wątpliwości. Wielkim wydarzeniem na lądzie towarzyszą godnie bohaterów czyny naszych łodzi podwodnych. (Oklaski.) Widmo głodu, jakim nam nasz nieprzyjaciół groził, stoi teraz przed nim samym. (Oklaski.) Niezachwiani mowami naszych nieprzyjaciół, którzy nam przypisują bądź to plany zdobycia świata, bądź też rozpaczliwe wołanie o pokój, jesteśmy zdecydowani iść dalej, zawsze gotowi do wylania krwi i do bicia się za nasze istnienie narodowe, naszą wolność i bezpieczną przyszłość, — zawsze gotowi za tę cenę podać rękę do pokoju. Nasza siła nie czyni nas ślepyimi wobec odpowiedzialności przed Bogiem, przed ludem niemieckim, przed ludzkością. (Oklaski.)

W najgłębszym moralnym i religijnym poczuciu obowiązku wobec ludu swego i wobec ludzkości uważa cesarz, że obecna chwila jest odpowiednią dla publicznej akcji pokojowej. Jego Ces. Mość w zupełnym porozumieniu i wspólnie ze swymi wysokimi Sprzymierzeńcami powziął postanowienie ofiarowania nieprzyjacielskim mocarstwom rozpoczęcie rokowań pokojowych. (Żywe poruszenie w Izbie i oklaski.) Dzisiaj rano zastępcom tych mocarstw, które strzegą naszych praw w nieprzyjacielskich państwach, a więc zastępcom Hiszpanii, Stanów Zjednoczonych i Szwajcarii, złożyliśmy notę, skierowaną do wszystkich nieprzyjacielskich mocarstw z prośbą o wręczenie. To samo stanie się dzisiaj w Wiedniu, w Sofii i Konstantynopolu. Również inne państwa neutralne i Jego o-

Świątobliwość Papieża zawiadomiliśmy o naszym kroku.

Kanclerz odczytuje następnie notę, którą przyjęto oklaskami i okrzykami i wywodzi dalej:

Moi panowie! W sierpniu 1914 r. otworzyli nasi nieprzyjaciele kwestię prawną wojny światowej, dzisiaj my stawiamy ludzkie zagadnienie pokoju. Brzmienia odpowiedzi naszych nieprzyjaciół oczekujemy ze spokojem, jaki nam daje nasza zewnętrzna i wewnętrzna siła i nasze czyste sumienie. (Oklaski.) Jeżeli nieprzyjaciół nasz weźmie na siebie ciężar wszystkich światowych okropności, jakie jeszcze nastąpią, w takim razie w najmniejszej chwili zapłonę na nowo każde niemieckie serce świętym gniewem przeciw nieprzyjacielowi, który w swoim niszczycielskim i zdobywczym zamiarze nie chce położyć tamy mordowaniu ludzi.

W odpowiedzialnej chwili powzięliśmy odpowiedzialną decyzję. Jest ona przesycona krwią setek tysięcy naszych synów i braci, którzy ofiarowali życie dla zabezpieczenia ojczyzny. Dowcip ludzki i ręka ludzka w tem zmaganiu się narodów, które odkryło wszystkie okropności życia ziemskiego, ale pokazało również w niesłychany dotąd sposób wielkość ducha ludzkiego i ludzkiej woli, nie wystarczy do końca. Bóg będzie sądził! My pójdziemy nieustraszeni naszą drogą, gotowi do walki, gotowi do pokoju. (Żywe okrzyki i oklaski w Izbie i na trybunie.)

#### Głosy o ofiarowanym pokoju.

Angielskie pisma oświadczają, że ofiarowanie pokoju przez państwa czwórsojuszu nie jest szczere. »Daily Chronicle« omawia w następujący sposób niemiecką propozycję pokojową: »Czujemy całe ludzkie obrzydzenie przed wojną i z większą szczerością staraliśmy się, by uniknąć tej wojny, którą Niemcy celowo rozpoczęli. Niemcy mogą mieć każdego dnia pokój pod naszymi warunkami, a jeżeli chcą się dowiedzieć, jakie są te warunki, może się to stać w każdej chwili. Co do nas, domagaliśmy się zawsze rozbrojenia pruskiego militarysty, wydania i zniszczenia floty niemieckiej i całej artylerii.«

Holenderskie pisma wyrażają zdanie, że oświadczenia rządów czwórsojuszu można uważać za początek końca wojny. Szkoda, że nie ogłoszono warunków, pod którymi pokój mógłby być zawarty. Wobec tego nie można osądzić, czy ofiarowany pokój będzie przyjęty.

Prasa włoska solidarnie zaznacza, że o pokoju nie może być mowy, dopóki cel wojny nie zostanie osiągnięty.

## Dalsze pomyślnie postępy ofensywy w Rumunii.

### Wojna austriacko-włoska.

#### Położenie niezmienione.

Wiedeń, 11. grudnia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 12. grudnia. Urzędowo donoszą: Niema nic do doniesienia.

Wiedeń, 13. grudnia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Nowy sukces na północny wschód od Bukaresztu.

Wiedeń, 11. grudnia. Urzędowo donoszą: Front wojsk gen. marszałka polnego Mackensena: Sprzymierzone siły zbrojne, mimo niepogody, złych dróg i miejscami na nowo odżywającego nieprzyjacielskiego oporu, prą dalej naprzód.

Austro-węgierskie i niemieckie wojska wywalczyły koło Receanu, na północny wschód od Bukaresztu, przejście przez rzekę Jalomita.

Front wojsk gen.-pułkownika arcyks. Józefa: W Karpatach rzucają się Rosyanie, mimo ciężkich krwawych strat, jakie w ostatnich tygodniach nisko cenione wyniosły przynajmniej 30.000 ludzi, ciągle znowu bezskutecznie na nasze pozycje. Armia gen. v. Arza odrzuciła w odcinku granicznym na zachód i północny zachód od Okna ponownie kilka ataków.

U armii gen. v. Kövesza toczy się zacięta walka z obu stron drogi Valeputna-Jakobeny, gdzie nieprzyjaciół od początku swej odciażającej ofensywy z szczególną gwałtownością uderza na wojska generałów v. Habermanna i v. Scheuchenstuela, oraz w obszarze na północ od przełęczy Tatarskiej. Wszystkie ofiary Rosyan były nadaremne.

Front wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Niema niczego do doniesienia.

#### Armie sprzymierzone na linii Urzicani-Mizil.

Wiedeń, 12. grudnia. Urzędowo donoszą: Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: We Wołoszczyźnie dotarły sprzymierzone siły bojowe aż do linii Urziceni-Mizil. Codziennie ujmujemy tysiące jeńców.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Rosyjska działalność atakowa w terenie gra-

nicznym na zachód i północny zachód od OsB nie zmniejszyła się także wczoraj. Nieprzyjaciela wszędzie odparto. Uzyskany przez niego przedwczoraj sukces miejscowy został zapomocą kontrnatarcia odebrany. Na wzgórzu siodłowym w Waleputno i na północny zachód stąd atakował przeciwnik dzisiaj z rana nadzwyczaj gwałtownie. Natarciu masowemu o godz. 1. w nocy, poprowadzonemu bez wszelkiego przygotowania artyleryjskiego, towarzyszyły o godz. 3. i 4. rano szturmowe przygotowane silnym ogniem działowym. Rosyjskie kolumny, dzięki czujności naszej piechoty i znakomitemu działaniu artylerii, złamały się całkowicie przed naszymi przeszkodami i wróciły w popłochu do swych pozycji. Także w obszarze Ludowy i nad Smotryczem kilka silnych ataków nie przyniosło im sukcesu.

Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Na linii c. i k. sił bojowych nie zdarzyło się nic ważnego.

Wiedeń, 13. grudnia. Urzędowo donoszą: Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Nad Jalomitą złamano nieprzyjacielski opór. Cofającego się nieprzyjaciela ścigamy.

Austro-węgierskie i niemieckie wojska zbliżają się do Buceu. Rumuni znowu pozostawili w naszych rękach 4000 jeńców.

Front armii gen.-pułkown. arcyks. Józefa: Rosyjskie ataki na zachód i północny zachód od Ocna powtarzają się. Były one także wczoraj zupełnie bezskuteczne. Na linii armii gen.-



pułkownika Kövesza, po złamaniu się wczesną porą, wśród pełnych strat szturmów rosyjskich, panuje stosunkowo spokoj.

Front armii gen. marszałka poln. ks. Leopolda bawarskiego: Poza udanymi wycieczkami nad Bystrzycą Sołotwińską nic ważnego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 11. grudnia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 12. grudnia. Urzędowo donoszą: Niema nic do doniesienia.

Wiedeń, 13. grudnia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Ataki Rosyan na armię arcyks. Józefa.

Berlin, 11. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Front wojsk księcia Leopolda bawarskiego: Nie było żadnych większych działań bojowych.

Front wojsk gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Na północ od przełęczu Tatarskiej (w Karpatach lesistych), w odcinku Bystrzycy, na północny wschód od Jakobeny, koło Muncelul (w górach György) i po obu stronach doliny Trotus atakowali także wczoraj Rosjanie znacznymi siłami, ale bez wszelkiego rezultatu.

Atak niemieckich patroli na północ od Smotrca przyniósł 14 jeńców i jedną minierkę.

Grupa wojsk gen. marszałka poln. Mackensena: Pościg za armiami nieprzyjaciela natrafił w poszczególnych miejscach na opór, który złamano. Ruchy, mimo ulewnego deszczu, rozmo- kłego terenu i zniszczenia wszystkich mostów, odbywają się w zamierzony sposób. Wzięliśmy ponownie kilka tysięcy jeńców.

Berlin, 12. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Szczśliwe wycieczki patroli nad Stochodem dały nam wskutek schwytania jeńców cenne wiadomości o podziale sił rosyjskich.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: W Karpatach lesistych, nad Smotryczem i nad Babą Ludową, tudzież także w nocy powtarzane silne ataki i w odcinku Canesi, zostały odparte przez austro-węgierskie wojska. Także z obu stron doliny Trotus użyli Rosjanie do szturm na kilka pozycji wyżynnych ponownie ludzi i amunicji. Niemieccy strzelcy przyprowadzili z wycieczki na północ od Ludowy 10 jeńców i trzy karabiny maszynowe. Na północ od Sulty wypędziliśmy Rosyan z niedawno zajętego przez nich wzgórza.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Postępy w walkach na całym froncie. Urzyceni i Mizil są w naszym posiadaniu. Grupa wojsk, szczególnie 9. armia zabrała w ostatnich trzech dniach Rumunom przeszło 10.000 jeńców, kilka dział i wiele sprzętów polowych.

Przekroczenie rzeki Jalomity.

Berlin, 13. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. ks. Leopolda bawarskiego: Nic szczególnego.

Front armii gen.-pułkown. arcyks. Józefa: W Karpatach lesistych kilka udanych walk patroli. Na wschodnim froncie Siedmiogrodu odparły także wczoraj niemieckie i austro-węgierskie wojska ataki Rosyan w górach György i z obu stron doliny Trotus. Nacierające na cofającego się przeciwnika oddziały wywiadowcze stwierdziły znaczne straty nieprzyjacielskie i przyprowadziły jeńców.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Nieprzyjaciel, który wzmocniony przez rosyjską kawalerię, jeszcze raz stanął nad wezbraną Jalomitą, jest znowu w pełnym odwrocie w kierunku północno-wschodnim. Armia dunajowa i 9. armia prze za nim na całym fron-

cie. Nad drogą do Buceu zyskaliśmy znacznie na terenie i ujęliśmy wczoraj w górach tamtejszych znowu przeszło 4000 jeńców.

Pierwszy gen.-kwatremistrz Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

Walki artylerii nad Sommą, koło Reims i nad Mozą.

Berlin, 11. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: Po obu brzegach Sommy wzmogła się wczoraj znacznie działalność artylerii. Także na froncie na północny zachód od Reims od południa zwiększył się nieprzyjacielski ogień.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Przy pomocy wielkich wysadzeń koło Butte du Mesnil (Szampania) i koło Vauquois (Argony) zniszczyliśmy znaczne części francuskich pozycji.

Na wschodnim brzegu Mozy podjęły nasze ciężkie działa działalność na okopy baterii nieprzyjacielskich.

Na froncie Verdun zestrzelono ogniem obronnym i w walce powietrznej siedm nieprzyjacielskich samolotów.

Berlin, 12. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Na placu boju nad Sommą wzmogła się znowu przejściowo po południu działalność artylerii, która od końca listopada była znacznie mniejszą.

Front armii następcy tronu: Na wschodnim brzegu Mozy i w pobliżu Mozeli silny ogień działowy i minierek, bez działalności piechoty.

Berlin, 13. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Poza chwilowo żywszym ogniem działowym w obszarze Sommy i Mozy, tudzież poza nocnymi starciami patroli na linii wszystkich armii, nie było większych akcji bojowych.

Pierwszy gen.-kwatremistrz Ludendorff.

## Wojna Niemiec i Bułgarii z czwórporozumieniem i Rumunią.

Niepowodzenia Francuzów i Serbów na froncie macedońskim.

Berlin, 11. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Front macedoński: Dzień 10. grudnia jest dniem dalszego ciężkiego niepowodzenia czwórporozumienia, dniem walki, w którym nieprzyjaciel użył bardzo wielkich sił artylerii i piechoty. Wszystkie ataki Francuzów i Serbów między Dobromirem a Makovo rozbiły się o zacięty opór wojsk niemieckich i bułgarskich.

Zwłaszcza odznaczyl się w walkach o wzgórze na wschód od Paralovo wschodnio-pruski pułk piechoty nr. 45.

Berlin, 12. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Z zaciętrzewieniem pędziły codziennie wojska koalicji, przede wszystkim Serbowie, na niemiecko-bułgarskie pozycje po obu brzegach Czerny. Także wczoraj ponieśli tam znowu ciężką, krwawą klęskę.

Berlin, 13. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Po klęskach ostatnich dni panuje spokój nad Czarną, Strumą i wybrzeżem.

Pierwszy gen. kwatremistrz: Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka.

Zatopienie 2 okrętów z materiałem wojennym.

Berlin, 12. grudnia. Biuro Wolffa donosi: Nasze łodzie podwodne zatopiły we wschodniej części morza Śródziemnego dnia 28. listopada i 3. grudnia dwa wielkie, naładowane materiałem wojennym parowce transportowe nieprzyjacielskie, pojemności 5 do 6 tysięcy ton. Oba parowce były uzbrojone i eskortowane przez kontrtorpedowce.

Zmiana gabinetu.

Wiedeń, 13. grudnia. »Wiener Ztg.« ogłasza następujące Najwyższe pismo odręczne:

Kochany doktorze Körber!

Przyjmuję dymisyę austriackiego ministerium i polecam panu i moim innym ministrom dalsze prowadzenie spraw aż do utworzenia nowego gabinetu.

Równocześnie zawiadamiam pana, że powierzyłem misję utworzenia nowego gabinetu mojemu tajemnemu radcy dr. Aleksandrowi Spitzmüllerowi.

Wiedeń, 13. grudnia 1916.

Körber m. p.

Karol m. p.

Dzienniki wied. donoszą, że podanie się do dymisyi ministerstwa Körbera spowodowane zostało przez trudności, powstałe przy zawarciu ugody austriacko-węgierskiej. Pogłoski te zdaje się są prawdziwe. Nie są prawdopodobne wieści, że powodem ustąpienia są żądania Niemców radykałów, domagających się, aby przed zwołaniem Rady państwa załatwiono w drodze § 14 ogłoszenie języka niemieckiego jako państwowego w Austrii, wyodrębnienie Galicji i ugodę austriacko-węgierską.

Odznaczenie Hindenburga.

Berlin, 10. grudnia. Cesarz udzielił gen. marszałkowi polnemu Hindenburgowi wielki krzyż żelaznego krzyża z pismem odręcznym, gdzie czytamy:

Kampania rumuńska z pomocą Boga już teraz doprowadziła do tak świetnego rezultatu, że będzie świecić po wszystkie czasy w historii wojen jako wspaniały przykład genialnej sztuki strategicznej.

Znowu przeprowadziłeś wzorowo wielkie operacje z niezwykłą ogłębnością, wspaniałym przygotowaniem i bardzo wielką energią, oraz z przewidującą opieką, ażeby oddzielnie maszerujące części wojska wspólny cios dobrze wymierzyły.

Program Lloyda Georgea.

Londyn, 10. grudnia. »Weckly Despath« donosi: Program Lloyda Georgea obejmuje następujące punkta: Uzbrojenia okrętów handlowych, przygotowanie do ofensywy wiosennej, zmobilizowanie osób cywilnych między 16. a 60. rokiem życia, zarządzenia, mające na celu przeprowadzenie faktycznej blokady, pomnożenie krajowej produkcji i środków żywności, zakaz robót nie mających znaczenia dla wojny, zarządzenia przymusowe przeciw marnotrawstwu i wreszcie zaprowadzenie bezmięsnych dni.

O wywóz robotników belgijskich do Niemiec.

»Nordd. Allg. Zeitung« donosi, że Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki polecił wręczyć rządowi berlińskiemu zawiadomienie, w którym ze względu na wywóz robotników belgijskich do Niemiec protestuje w duchu przyjaznym, ale w uroczysty sposób przeciw postępowaniu, sprzecznemu z tradycjami i ludzkimi zasadami i zwyczajami międzynarodowymi, przestrzegającami przez cywilizowane narody. Na notę Stanów Zjednoczonych odpowiedział rząd niemiecki w tym kierunku, że rząd amerykański nie zna należycie tej sprawy. Przez odcięcie Belgii przez Anglię nie dostawał przemysł belgijski materiału surowego i niemożliwym stał się wywóz towarów. Wskutek tego powstało w Belgii bezrobocie i liczba bezrobotnych robotników wraz z rodzinami wzrosła do 1½ miliona. Bezrobotni zaciążyli na ofiarności publicznej i aby nie byli ciężarem, przydzielono ich do pracy w Niemczech. Niektórzy poszli dobrowolnie, do tych zaś, którzy iść nie chcieli, zastosowano przymus roboczy. Zarządzenie to zgadza się z prawem międzynarodowym.

»Daily Chronicle« donosi z Nowego Jorku z dnia 6. b. m.: Maeterlinck w »N. Y. Tribuna« zwraca się z namietnym apelem do Amerykanów i pisze: »Język ludzki nie ma słów dla przedstawienia nieludzkich czynów Niemców w Belgii, które są wprost bezprzykładne. Zmierzają one do mordu masowego, by cały naród zniszczyć. Uprawiają oni nie tylko niewolnictwo, ale mordują także ludzi. Cały świat zwraca oczy na Amerykanów, by się przekonać, czy oni ustrzegli ducha swych ojców. Ameryka musi działać i



stanać na czele zjednoczenia państw neutralnych, któreby zmusiły Niemców do zaniechania tej okrutnej polityki wobec mniejszych narodów.»

## Z Cieszyna i okolicy.

**Na nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Henryka Sienkiewicza**, wielkiego pisarza polskiego i obywatela, zasłużonego przyjaciela Śląska, które odbędzie się w sobotę, dnia 16. grudnia 1916 o godz. 9. przed południem w kościele Braci Miłosiernych w Cieszynie, zaprasza Komitet urządzający.

**Gimnazjum polskie w Cieszynie.** W niedzielę, dnia 17. grudnia 1916, udzielać się będzie P. T. Rodzicom i Opiekunom uczniów szczegółowych wyjaśnień o ich zachowaniu i postępach w II. okresie konferencyjnym. — Z dyrektora c. k. gimn. polskiego w Cieszynie.

**Z dyrektora c. k. seminarium nauczycielskiego w Bobrku.** W sprawie zachowania się i postępów kandydatów tut. zakładu i uczniów szkoły ćwiczeń udzielać się będzie informacjom rodzicom lub uprawnionym zastępcom tychże w niedzielę, dnia 17. grudnia b. r. od godz. 9.—11. rano w sali konferencyjnej zakładu.

**Z dyrektora polskiego gimnazjum realnego w Orłowej.** W niedzielę, dnia 17. grudnia b. r. o godz. wpół do 9. przed południem będą udzielali profesorzy informacji o postępach uczniów w drugim okresie konferencyjnym. Dyrekcja zaprasza rodziców i opiekunów, by dla dobra ich dzieci i wychowanków zjawili się jak najliczniej w zakładzie.

**Posel Zamorski** dostał się dnia 2. listopada do niewoli włoskiej.

**Pomyłka druku** zaszła w ostatnim numerze w notatce p. t. »Oszczędnie z ziemniakami«. Mianowicie w zdaniu: »Urzędy gminne mają czuć, żeby nie spożywano więcej ziemniaków, niż 50 gram. na głowę« ma być: »niż 500 gram. na głowę«.

**Zgon.** W niedzielę zmarł w szpitalu Sióstr Elżbietanek podurzędnik pocztowy Karol Spach, listonosz w Cieszynie, w 57. roku swego życia. Pogrzeb odbył się we wtorek o godz. 2. po południu na cmentarzu komunalnym.

**Nadawanie telegramów na kolejach.** Kolejowe stacje telegraficzne Brancice, Bretnowa, Bystrzyca, Czechowice, Herminów nowy-Duchów, Jaworze-Jasienica, Grodziec, Hukowice, Gnojnik, Kohyla, Kunów, Uwalno, Łąki, Mładecko, Mosty, Hermanice Górne, Lippowa Górna, Pogórz, Ropica i Skrochowice-Brumowice zamknięte podczas wojny dla nadawania telegramów prywatnych, będą je obecnie znowu przyjmowały.

**Złodzieje koni.** Przed kilku dniami skradziono z dworu w Moszczenicach na Pruskim Śląsku dwa wielkie konie, rasy półtyrskiej, wartości 6500 marek. Jednego złodzieja przyłapała wkrótce po dokonaniu kradzieży żandarmeria w Piotrowicach, mianowicie w osobie niejakiego Józefa Gajdzioka. Drugi sprawca, nazwiskiem August Waniek, 27-letni czeladnik rzeźnicki z Karwiny, zbiegł, ale już też został przyłapany wraz z obydwojema końmi.

**Obchody 5. listopada.** Ogłoszenie niepodległości Polski obchodzono uroczystie w Boguminie w niedzielę, dnia 19. listopada. O godz. 8. rano odprawił uroczyste nabożeństwo w kościele miejscowym ks. Ferdynand Jeżek, proboszcz w Boguminie, a ks. Mżyk, wikary miejscowy, wygłosił przepiękne kazanie na temat odbudowania niepodległej Polski. Po nabożeństwie odśpiewała zebrana publiczność »Boże, coś Polskę« i hymn za cesarza. Z kościoła udała się dziatwa szkoły polskiej w towarzystwie rodziców do szkoły, gdzie po stosownym przemówieniu kierownika szkoły odśpiewał chór dziatwy szkolnej pod kierownictwem miejscowej nauczycielki p. Wandy Molówniej szereg pieśni patriotycznych i wygłoszono stosowne deklamacje.

— (M a r y a ŋ s k i e G ó r y, 19. listopada.) Uroczystość ogłoszenia niepodległości Polski uczcił ostrawski Komitet Narodowy obchodem w Maryańskich Górach w sali Domu gminnego. Uroczystość zajął przemówieniem członek Sekcji śląskiej p. Andruszewski, poczem nastąpiły produkcje chóru, deklamacje i gra na fortepianie. Na zakończenie odegrano obraz sceniczny Juliusza Nowakowskiego p. t. »Sen«. Całość wypadła bardzo udatnie a licznie zebrana publiczność żywo oklaskiwała wykonawców programu.

**Z Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie.** W miesiącu październiku wpłacili członkowie na udziały 4280 K 93 h, zwrócono członkom z udziałów 1889 K 34 h; stan udziałów z końca miesiąca podniósł się na 722.474 K 46 h. Majątek własny, składający się z udziałów i funduszu rezerwowego, przedstawiał z końcem października 1.143.601 K 38 h. Wkładki na oszczędność złożono w ciągu miesiąca 322.816 K 79 h, zwrócono stronom 264.443 K 95 h, stan wkładki oszczędności doszedł z końcem miesiąca do 7.032.835 K 05 h. Stan pożyczek, udzielonych członkom, zmniejszył się w tym miesiącu, gdyż udzielono wprawdzie pożyczek 217.208 K 54 h, ale dłużnicy spłacili równocześnie 255.644 K 91 h, tak że stan pożyczek z końcem miesiąca wynosił 6.038.920 K 28 h.

**O zwrot list składkowych na Dar 3. maja.** Ze względu na konieczność zamknięcia rachunku składek na Dar 3. maja przed końcem roku obrotowego uprasza Zarząd Główny »Macierzy Szkolnej« wszystkich, którym listy składkowe przesłano a którzy ich dotąd nie zwrócili, aby uczynili to jak najrychlej, chociażby na te listy nic nie zebrałi.

## Rozmaitości.

**Prymicye w Oświęcimiu.** W sobotę, dnia 2. grudnia zawiązał do Zakł. Salezjanów w Oświęcimiu Najprzew. ks. biskup Anatol Nowak, witany przez wszystkich z serdeczną radością. Tegoż dnia wieczorem udzielił Najprzew. ks. biskup Sakramentu Bierzmowania 102 wychowankom zakładowym, a podczas sumy następnego dnia Sakramentu Kapłaństwa siedmiu dyakonom ze zgromadzenia ks. ks. Salezjanów. Młodzi Lewicy odprawili swe prymicye dnia 8. b. m. w świątyni Maryi Wspomożycielki w Oświęcimiu. Wśród nowo wyświęconych było trzech Polaków, wychowanków z pierwszych lat zakładu: ks. Antoni Pródka, ks. Franciszek Zbaniuszek i ks. Wiktor Zdrzałek. Jest to już czwarte pokolenie kapłańskie, jakiego się doczekał salezyjański Zakład w Oświęcimiu w szesnastu latach swego istnienia, nie licząc w to wychowanków, którzy wstąpili do seminarium duchownego po różnych dyecezyach i tam otrzymali święcenia. Zakład salezyjański w Oświęcimiu każdorocznie więc dopina swego celu, wskazane mu regułami przez Wiel. ks. Jana Bosko, którego hasłem było: »Da mihi animas, coetera tolle« — Daj mi dusze, o resztę nie dbam. W uroczystość Niepokalanego Poczęcia celebrował sumę ks. Antoni Śródka. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Józef Heintzel. Uroczystość, zakończona wieczorkiem, mimo trudnych warunków czasowych, wypadła dobrze.

**Eksplodyzja fabryki prochu w Felixdorfie.** D. 13. b. m. w nocy wydarzyła się w fabryce prochu we Felixdorfie (fabryka E. Rotha) eksplozja, która z 80 budynków, z jakich fabryka się składa, zniszczyła 11, kilka lekko uszkodziła. W miejscowości Felixdorf skonstatowano większe szkody w budynkach wskutek wstrząśnienia. Zerwało dachy, sufity się zapadły i bardzo wiele okien wyleciało. O ile dotąd stwierdzono, padła 1 osoba, 2 zagięły a 17 jest rannych. Powód eksplozji na razie nieznany. Podjęcie ruchu w fabryce nastąpi w krótkim czasie.

(Wielu ludzi cierpi na zatwardzenie lub na atonię kiszek i jest to znowu lenistwem, jeżeli czego nie przedsięwzięcie się dla usunięcia tej dolegliwości. Kto jednak raz już zdecydował się na użycie środka przeczyszczającego, niechaj wybierze ten, który najłatwiej znosi. Wybór trudnym być nie może. Przedewszystkiem istnieje wielki przemysł dla sztucznego sporządzania środków przeczyszczających z różnych chemikaliów. Następnie istnieją mineralne środki przeczyszczające, wielka ilość wód mineralnych, które działają przeczyszczająco, wreszcie roślinne środki przeczyszczające, które sporządzane są z ekstraktów roślinnych. Wiemy, że organizm ludzki znosi najłatwiej ekstrakty roślinne, że działanie ich jest najłagodniejsze i że ani nie drażnią ani osłabiają. Między roślinnymi środkami przeczyszczającymi należy się korzeniom rumbabarowym pierwszeństwo i na tem opiera się wielkie wzięcie Felleri łagodnie przeczyszczających, wzmacniających żołądek pigułek rumbabarowych z marką »Elza«. One podniecają apetyt, ułatwiają trawienie, uspakajają przy odbijaniu się, kurczą żołądkowy i zgadze, nie wywierają żadnego ubocznego nieprzyjemnego skutku, nie drażnią i nie osłabiają kiszek a także kobiety i dzieci chętnie ich używają. Ceny pokojowe: 6 pudełek franko 4 K 40 h. Aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). (u)

## Jednego lub dwóch chłopców

mających ochotę do nauki siodlarskiej i rymarskiej, przyjmie zaraz Paweł Romowicz w Skoczowie nr. 37.

## Urzędnik rachunkowy

ile możliwości akademik handlowy, z dłuższą praktyką w większych przedsiębiorstwach, ze znajomością języka niemieckiego i drugiego języka krajowego, przyjęty w stanie natychmiast.

Placa początkowa 250—300 K.

Ofertry do oddziału:

Zużytkowanie bydła (Viehverwertung), Opawa.

## List pasterski

Arcypasterzy Dyecezyi Monarchii austriackiej, zgromadzonych we Wiedniu przy zwłokach Cesarza Franciszka Józefa I.

Kochani Dyecezyanie! Z najgłębszym przejęciem zwracamy dziś pasterskie słowo do Was, kochani dyecezyanie! Znacnie powód. Serce Wasze Wam go podaje. Cesarz Franciszek Józef już nie żyje. Oto myśl bolesna, która nasze i wasze serca dziś tak głęboko wzrusza, że zaledwie możemy o czym innym myśleć.

Było to w nocy z wtorku na środę, gdy we Wiedniu, gdzie się zebrałi biskupi Austrii dla wspólnej narady, poczęła się cicho rozchodzić z ust do ust podawana wieść żałobna: Bóg powołał szlachetnego Monarchę do Siebie, do wieczności. Gdy ta wiadomość żałobna z domu do domu, a następnie do wszystkich krajów się przedostała, taka niespodziewana i taka nagła, wtedy niejedno oko zasłało łzami. Dopiero co właśnie zapowiedziano w mieście stołecznym wspólne modlitwy za to drogie życie. Wszelakoż Opatrzność Boża inaczej postanowiła. Już unosiła się wieczysta korona nad tą głową, z której śmierć straciła ziemską koronę.

Kornie chylimy się przed świętą wolą Boga. W cichości modlimy się za duszę wielkiego zmarłego i o pomyślną przyszłość Austrii. W chwilach tak wielkiej, wszechdziejowej doniosłości wolelibyśmy raczej milczeć i rozważać tylko i modlić się w cichości.

A jednak coś zniewala serca waszych biskupów, by do was przemówili. I wasze serce pragnie posłyszeć z ust waszych Arcypasterzy słowo, choćby tak krótkie i poważne.

Co naszą boleść, Ukochani, czyni tak wielką i głęboką, to świadomość tego, jak wielką stratę ponieśliśmy w ubiegły wtorek. Bóg dał nam we Franciszku Józefie cesarza, który był ojcem i wzorem, który był przejęty głęboką wiarą i świętem poczuciem obowiązku, który aż do dnia swej śmierci ustawicznie i bez wytchnienia pracował dla dobra powierzonych mu ludów, który świecił nieugiętą wiernością dla Chrystusa i dla Oblubienicy Chrystusowej, świętego Kościoła katolickiego, niezłomną wiernością dla narodu swojego i dla swoich sprzymierzeńców. To właśnie oczy nasze zwracało ze czcią na oną głowę ukoronowaną. To właśnie serca nasze wiązało z jego sercem tak ściśle i silnie. Cześć i miłość dla cesarza była u wszystkich dzieci Austrii tak naturalną, jak u dziecka miłość do ojca.

W poczuciu błogich owoców jego 68-letnich rządów chcemy dziś Bogu, królowi królów, dzieki złożyć za pełnię dobrodziejstw, jakie z tego panowania wypłynęły. »Czyńcie dzieki za królów«, napomina św. Paweł. Przedewszystkiem my, Najdrożsi, mamy powód, by iść za onym napomnieniem. Franciszek Józef kierował zawsze dłońią silną i pewną ster rządu państwowego.

Aczkolwiek tysiączne różnice zachodzą w stosunkach i potrzebach poszczególnych krajów k o r o n n y c h, cesarz Franciszek Józef obejmował je wszystkie równą miłością i zajmował się wszystkimi z wielką mądrością. Wszystkie były zarówno bliskie jego sercu. Wśród walk partyjnych okazał się zawsze roztropnym ojcem narodu, który pośrednicząc i jedynając w myśl opatrnościowego swego hasła »Viribus unitis«, do jednego tylko dążył celu, by siły wszystkich zjednoczyć dla prawdziwego dobra swych ludów.

Zamysłów swoich nigdy nie kierował ku wojennym zdobyczom. Jego staraniem było strzedz ciągle i osłaniać w swoich krajach pokój, który jaśniał z jego oczu. Widzieć, jak w słonecznych blaskach pokoju kwitnie dobrobyt narodu, było gwiazdą przewodnią jego zabiegów w krajach, było celem jego zewnętrznej polityki i jego przymierzy. Dopiero wtedy, gdy honor i



przyszłość Austrii stanowczo zażądały, by do-  
być miecza, wezwał swe ludy pod broń. Dlatego  
też wszystkie ludy całej monarchii, jak jeden  
maż, stanęły przy cesarzu, kiedy on, ostoja po-  
koju i sędziwy patriarchy wszystkich ksiąząt  
ziemi, miał jeszcze na schyłku swojego żywota  
spełnić najcięższy obowiązek panującego, mia-  
nowicie zgodzić się na tę tak niewymownie cięż-  
ką wojnę, którą mu wrogo usposobieni sąsiedzi  
narzucili.

Nie było danem sędziwemu i bohaterskie-  
mu cesarzowi, by oglądał koniec tej strasznej  
wojny. Wszedł on ze swymi ludami już w  
trzeci rok wojny, dźwigając z nimi brzemie cięż-  
kie poważnych trosk i cierpień. Jak siła ludów  
krwawiła się tysiącami ran, tak krwawiło się i  
jego ojcowskie serce. Jak z milionów serc uno-  
siły się we dnie i w nocy najgorętsze modły, tak  
i on modlił się nieustannie do Tego, w którego  
ręku spoczywają losy przyszłości. Jak Mojżesz  
na górze trzymał błagalne ręce, do nieba wznie-  
sione, kiedy Jozue z wojskiem w krwawej sta-  
wał walce, tak i serce i modlitwy cesarza usta-  
wicznie łączyły się z jego wojskiem na wscho-  
dzie i południu.

U jego trumny wszyscy dajmy mu to świad-  
ectwo: wiemy, zmarły cesarzu, jak szczerze i  
wiernie ukochałeś pokój i strzegłeś go, wiemy,  
że tylko troska o dobro Austrii wciągnęła cię  
do tej wojny, dlatego wiernie staliśmy przy  
tym boku, dlatego pozostajemy wierni i do  
ofiar gotowi, aż wywalczymy błogosławiczny po-  
kój. Twój przykład, zmarły cesarzu, niech nam  
przyświeca jako jasna gwiazda, jakkolwiek po-  
nure dni jeszczeby nastały.

Tak, Najdrożsi, Franciszek Józef jest wzor-  
em, którego nigdy nie zapomnimy. Wzorem był  
w miłości ojczyzny, wzorem w pracy i usiłowa-  
niach o dobro swych ludów, wzorem w miłości  
do naszego świętego Kościoła.

Istnieje przez wieki wypróbowany święty  
węzeł, co łączy cesarski ród Habsburgów z ka-  
toliczkim Kościołem. Jak dziecię miłuje swą mat-  
kę, tak Franciszek Józef zawsze kochającym  
sercem ogarniał Oblubienicę Chrystusową, nasz  
święty Kościół. Święta spuścizna imienia »Apo-  
stolska Mość« była dlań czemś więcej, niż za-  
szczytnym odznaczeniem, była cechą jego myśli  
i czynów. Nie tylko my biskupi, lecz także pro-  
sty człowiek z ludu wiedział i czuł, że w piersi  
naszego cesarza bije wierne katolickie serce;  
serce, które nie tylko w sobie było głęboko re-  
ligijne i pobożnie usposobione, lecz także oka-  
zało się dzielne w publicznym wyznaniu wśród  
wszystkich walk, jakie podniesiono przeciwko  
naszemu drogiemu dziedzictwu, naszej świętej  
katolickiej wierze. Zawsze wyznawał on swą  
wiarę otwarcie i radośnie, pomny na królewski  
znak Chrystusa, który w dniu bierzmowania na  
czole otrzymał, pomny na krzyż, który zdobił  
jego cesarską koronę.

Wierną była jego miłość i prawie dziecięca  
uległość względem głowy Kościoła, względem  
Ojca świętego. Franciszka Józefa łączyły przez  
całe życie z Namiestnikiem Chrystusowym ser-  
deczne węzły. Czy radość, czy boleść go nawie-  
dziła, wiedział on, że przy bazylice św. Piotra  
biło serce, które z nim wszystkim się dzieliło.  
Ale wiedział także, że jego wierność dla opoki  
Piotrowej nagradzała mu wierność poddanych  
dla jego tronu. Z każdym dziesiątkiem lat jego  
panowania widzieliśmy, że religia, religijność z  
przekonania jest niewysychającym źródłem we-  
wnętrznej siły; niewielu ludzi tak głęboko tego  
doświadczyło, jak zmarły cesarz.

Dlatego stawała się dlań nasza święta reli-  
gia i pobożność coraz droższą, w miarę tego, jak  
krzyże spadały na jego barki. Im bardziej koro-  
na monarsza przemieniała mu się w koronę cier-  
niową, z tem większą ufnością zwracały się jego  
oczy do świętych »gór, z których nadchodzi po-  
moc«, do tronu Przedwiecznego. Jakkolwiek w  
godzinach najcięższych doświadczeń wyrывała  
mu się z wezbranego boleścią serca skarga »ża-  
dne cierpienie nie oszczędziło mnie na tej zie-  
mi«, to wszyscy jednak wiemy, że nie odmówił  
mu Pan Bóg także pełni pociech niebieskich.

Religia uczyła go łączyć z majestatem naj-  
wyższej ziemskiej godności skromną pokorę,  
które czyniły go sługą wszystkich, które otwie-  
rały przystęp do jego serca i ucha zarówno naj-  
biedniejszemu dziecku, jak najważniejszemu  
sprawom państwowym. Nigdy, ukochani wierni,  
nie zapomnicie tego wspaniałego przykładu, jak  
on każdej niedzieli, klęcząc, pokornie modlił się  
w czasie ofiary Mszy św. Cały naród widział go

pokornie idącego podczas procesji Bożego Cia-  
ła. Widzieć cesarza narodów na równi ze zwy-  
czajnym poddanym klęczącego przed ukrytym  
w Najśw. Sakramencie Bogiem i Zbawicielem, na  
eucharystycznym kongresie, był to widok pod-  
niosły dla aniołów i ludzi. Wszystko to tak zbli-  
żyło do siebie serca ludów i ojca monarchii.

Prostota a męska pobożność była pociechą  
jego serca wśród nigdy nie kończącej się liczby  
codziennych trosk monarszych, była jasnym pro-  
mieniem wśród ciemnych i burzliwych tych lat  
wojennych, była źródłem tego pokoju Bożego,  
który tak mile uderzał każdego, co zajął w  
jego pełne życia i szczerości oko.

Nie można w ramach krótkiego listu paster-  
skiego objąć wszystkich czynów, ofiar i cier-  
pień, które cesarz Franciszek Józef złożył na  
ołtarzu najwyższych dóbr swoich ludów. Jedno  
tylko chcielibyśmy z serdeczną wdzięcznością  
wspomnieć, tę dobrotliwą, ojcowską łaskawość,  
której dowody dawał wszystkim naszym dyece-  
zyom i biskupom bez wyjątku.

Stąd pochodziła jego energiczna pomoc w  
troskach Kościoła.

Najmils! Teraz skostniała już ręka, która  
tak wiernie, łagodnie i chlubnie przez 68 lat kie-  
rowała krajami monarchii austriackiej. Zgasało  
oko, co tak po ojcowsku czuwało nad losami  
swoich ludów. Zamilkły usta, które tak często  
w krótki, a chwytający za serce sposób dawały  
znać o głębi jego życia duchowego; zamiast życ-  
liwego uśmiechu spoczywa teraz na tych war-  
gach wyraz wiecznego pokoju.

Ale nie zamilkł przykład, który Franciszek  
Józef dawał wszystkim swoim poddanym w cią-  
gu swego 86-letniego życia. Jasny jego wzór  
świeci ciągle nad ludami Austrii. Iść za tym  
przykładem, to ślub, który my biskupi Austrii  
w imieniu naszych dyecezyan składamy u stóp  
katafalku. Jest to podwójny ślub wierności.

Wierność ślubujemy naszej świętej kato-  
lickiej wierze. Silna i ochocza wiara była głów-  
nym rysem charakteru zmarłego. Trwać sil-  
nie w naszej świętej wierze i jej posiadanie wy-  
żej cenić nad wszystkie ziemskie dobra, oto na-  
sze święte przyrzeczenie.

Być katolikami w myślach i czynach, być  
katolikami w życiu publicznym, jak i w cichym  
kółku domowym, postępować po katolicku przez  
wierne, ciche, ofiarne spełnianie obowiązków,  
oto upomnienie, które zawarte usta szlachetne-  
go Monarchy kierują do wszystkich poddanych,  
tak tych, co na wysokich stanowiskach innym  
przyświecają, jako też i tych, którym skrom-  
niejszy los przypadł w udziale.

Drugie ślubowanie: to wierność ustanowio-  
nej od Boga władzy. Znaczy to: wierność za  
wierność. Jak Franciszek Józef dochował swym  
ludom wierności, jak wszystkie dni jego nie-  
ustannie czynnego życia, jak wszelka jego tro-  
ska i ofiary, poświęcone były dla dobra jego lu-  
dów, tak podobnie i my, drodzy dyecezyanie, ma-  
my być wzorem wierności dla naszego domu ce-  
sarskiego.

W niebezpiecznych i przełomowych chwi-  
lach jednoczą się ściśle wojska ze swym wod-  
zem. Żyjemy obecnie w czasach bardzo powa-  
żnych. Wielkość niebezpieczeństwa, doniosłość  
walk powinny węzeł wierności jeszcze bardziej  
zacieśnić.

Towarzysząc w żałobie do grobu ukocha-  
nemu ojcu monarchii, ślubujemy wierność całej-  
mu domowi cesarskiemu, miłość ofiarną dla oj-  
czyzny i ścisłą jedność z narodami i ludami Au-  
stryi.

Trzecie ślubowanie, to ufnosć w Boga. Owa  
silna i niezachwiana ufnosć, która podtrzymy-  
wała cesarza we wszystkich walkach i trudno-  
ściach, dodaje nam otuchy, jakby jaka święta  
tajemnica. Jeżeli zaś chcecie poznać źródło owej  
niezachwianej ufnosci, to wiedźcie, że niem jest  
niezachwiana wiara w Bożą Opatrzność. Ona to  
była ową silną łaską, na której wspierała się rę-  
ka zmarłego władcy i właśnie ona wytrzymała  
próbę ognia w obecnej, już trzeci rok szale-  
jącej wojnie światowej.

Zmarły cesarz ustawicznie miał swe oko  
zwrócone na Boską Opatrzność. We wszystkich  
kolejach losu składał on swą sprawiedliwą  
sprawę we wszechmocną rękę Bożą. Jego oczy  
ku górze kierował nie lęk niemocy, ale bohater-  
ska ufnosć w Tym, którego ręka po wszystkie  
czasy łaskawie kierowała losami domu Habsbur-  
gów i monarchii.

Ta niewzruszona ufnosć w Boga czyniła mu  
lekkiemi najcięższe doświadczenia i ofiary. Tak

dźwigał on ciężki krzyż obowiązków władcy.  
Tak przeszedł do wieczności. »W Tobie, o Pa-  
nie, zaufałem, dlatego nie będę pohańbion na  
wieki.«

Oto śluby nasze, drodzy dyecezyanie, przy  
zwłokach zmarłego cesarza: Wierność świętej  
katolickiej wierze, wierność cesarzowi i ojczy-  
źnie, dziecięce zaufanie w Boską Opatrzność nad  
losami Austrii. — Oto zlecenia, które skierowa-  
ły zamilkłe usta cesarza-króla do każdego serca  
swoich poddanych, do każdej rodziny, do każdej  
gminy i do każdej szkoły swych krajów.

Ludy Austrii nigdy nie zapomną jego posta-  
ci, jego działalności. Niezartartami głoskami za-  
pisały się one w historii ludów austriackich.  
Nigdy nie sprzeniewierzycie się — najdrożsi —  
wzniosłemu przykładowi, jaki wam dał zmarły  
ojciec monarchii.

A kiedy teraz my Arcypasterze klęczymy  
wraz z naszymi dyecezyanami u stopni ołtarzy,  
by w świętej Ofierze i kornej modlitwie uprosić  
u Boga pełne łaski zmiłowanie dla duszy zmar-  
łego monarchy, równocześnie modlimy się go-  
rąco i serdecznie za dostojnego jego Następcę  
na sławnym przeszłością tronie austriackim,  
modlimy się, by nasz ukochany Cesarz i Król  
Karol I. rychło oglądał zbawienny pokój, pokój,  
o którego powrót Franciszek Józef tak nie-  
zmordowanie walczył i modlił się. Zasyłamy mo-  
dlitwy do Przedwiecznego o Austrii szczęśliwą  
przyszłość, za wojsko i lud, by Bóg ich zacho-  
wał w tych czasach pełnych ucisku, za dyece-  
zye monarchii, by we wszystkich sercach pano-  
wały żywa wiara, prawdziwa pobożność i nigdy  
niezachwiana wierność Boskim przykazaniom.

Oto nasze modlitwy, które wasi Arcypaste-  
rze codziennie a szczególnie w obecnej chwili  
ślą do nieba, unosząc ręce z błogosławieństwem  
pasterskim nad waszymi głowami: Niech was  
błogosławi Wszechmogący i Dobrotliwy Bóg,  
Ojciec, Syn i Duch Święty, Amen!

Dan we Wiedniu, przy marach zmarłego ce-  
sarza, dnia 23. listopada 1916 roku.

Kard. Leon Skrbensky,  
w imieniu Arcybiskupów i Biskupów Austrii.

## Subskrybujcie V. austr. pożyczkę wojenną!

E 338/16

7

### Edykt licytacyjny.

Dnia 28. grudnia 1916, o godz. 9½ przed południem  
odbędzie się przy podpisanym sądzie, pokój nr. 12, przy-  
mowa licytacja połowy »b« działu l. k. 71, lwh. 132  
w Tyrze.

Nieruchomość ta, mająca być wystawiona na licy-  
tację, jest oszacowana na 1220 K.

Najniższa cena podawcza, poniżej której sprzedaż  
się nie odbędzie, wynosi 814 K.

Pretensje, któreby mogły nie dopuścić do tej licy-  
tacji, należy zgłosić w terminie, wyznaczonym do licy-  
tacji, najpóźniej przed rozpoczęciem się licytacji, w są-  
dzie, w przeciwnym bowiem razie nie mogłyby już być  
podnoszone co do samej realności ku szkodzie nabywcy,  
działającego w dobrej wierze.

Co do reszty zwraca się uwagę na ogłoszenie edyktu  
na tutejszej tablicy sądowej.

C. k. sąd powiatowy w Jabłonkowie, oddział III.,  
dnia 28. października 1916.



Za duszę s. p.

**Henryka Sienkiewicza**

wielkiego pisarza polskiego i obywatela,  
zasłużonego przyjaciela Śląska,

odbędzie się w sobotę, dnia 16. grudnia  
b. r. o godz. 9. przed południem w kościele  
Braci Miłosiernych w Cieszynie

nabożeństwo żałobne,

na które zaprasza Rodaków z miasta i oko-  
licy

Komitet urządzający.



**Pocztówki polskie!**

Dla handlarzy i kolporterów tanio do nabycia:  
 100 gwiazdkow. i noworocz. kolor. . . . . Mk. 2,25  
 100 gwiazdk. i noworocz., kolor., lepsze, tłocz. Mk. 2,75  
 100 gwiazdk. i noworocz., kolor., świecące . . . Mk. 4,25  
 100 miłosnych, czarnych, z wierszykami . . . Mk. 3,25  
 100 miłosn., kolor., świecące, ze złoceniami . . . Mk. 5,25  
 100 artystyczn. krakowskich i t. d. kolor. . . . Mk. 6,50  
 Zamówienia adresować: Postschließfach 254, Posen.

**= Podeszwy =**

Ochroniacze podeszwy z bardzo dobrej, mocnej skóry jędrnej, wysyłam każdemu za pobraniem pocztowem. 1 pakietek z 24 kawałkami, wystarczający na największe podeszwy, razem z dopasowanymi gwoździkami, tak że każdy może sobie sam swoje buty podzolać, kosztuje tylko 1 K 60 h.

Krakowski eksport ochroniaczy podeszw  
**F. WINDISCH, Kraków,**  
 ul. Bożego Ciała 10/12.

Mniej niż 10 pakieteków nie wysyła się.

**Tow. oszczędności i zaliczek**

— w CIESZYŃNIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką  
 (w »Domu Narodowym«, w Rynku na I. piętrze  
 z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszce, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej  
 przyjmuje od członków i nieczłonków

**wkładki na oszczędność**

do oprocentowania i płaci od nich

$4\frac{1}{2}\%$

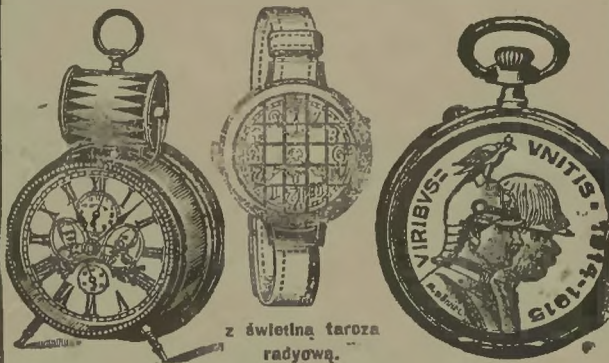
od nowych wkładek 4%  
 rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia po-  
 przedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami  
 cych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna.  
 Pożyczki daje Towarzystwo na nmiarkowany procent.  
 Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na  
 podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych  
 wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i nie-  
 dziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 4.  
 do 4. po południu.

W filiach w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki  
 od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszyźnie, stowa-  
 rzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką  
 L. Domański. A. Teper. H. Filasiewicz.

**Zegarek z bransoletką z ochroną szkła.**

z świetną tarczą  
 radyową.

Zegarki z bransoletką na rzemyku, wielki format 8 K,  
 radyowy 12 K, zegarki z bransoletką, mały format,  
 10 K, 12 K, radyowy 15 K, 18 K; z precyzyjnym me-  
 chanizmem ankrowym 24 K, marka »Amalfi« 30 K,  
 »Omega« 60 K, radyowy 10 K więcej, z ochroną szkła  
 2 K więcej. Zegarek wojenny z dobrym mechanizmem  
 ankrowym 6 K, I-a jakości 10 K. Z prawdziwego sre-  
 bra 20 K. Kieszonkowe budziki 24 K, radyowy 32 K.  
 Budzik wojenny niklowany 20 cm wysoki 8 K, I-a ja-  
 kości 10 K, budzik »Dobosz« 12 K z 3-letnią gwaran-  
 cyją. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z dodat-  
 kiem 1 K na opakowanie i przesyłkę frankowaną na  
 całe Austro-Węgry i na pole walki przez  
 pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhnell,**  
 WIEDEN, IV., Margarethenstraße 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.  
 Nowość! Dynamo-lampa kieszonkowa (bez ba-  
 teryi) 20 K. Nowość!

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedają firma

**IGNACY CYPRES,**

— KRAKÓW, ulica Szewska 13/5 —

towary po nadzwyczajnie tanich cenach  
 1 Brytania Anker-Remont. System Ros-  
 kopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ame-  
 ryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf  
 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem  
 K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bar-  
 dzo silny K 16,—; stalowy damski Remont  
 K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszek  
 srebrny od K 3,—; zegarki damskie złote  
 od K 40,—.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie.

Wydawca: Ka. Józef Łondziński w Cieszyźnie

**»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«**

wydano napisaną przez  
 ks. prob. Emanuela Grima

**Pieśń mszalną o pokój**

według melodyi »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszyźnie, Stary Targ 4.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra«:

**„Bóg mocą moją“.**

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich  
 w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor

Wydanie II. rozszerzone

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h  
 Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 ar-  
 kuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera roz-  
 myślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym  
 żołnierzom ogólnie znane

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« w Cieszyźnie

**Tanio! CHALUPA. Tanio!**

Z wolnej ręki do sprzedania chałupa drewniana wraz z  
 chlewem, chlewkiem, szopami i z ogrodem. Pole blisko,  
 w życzonym wymiarze do wynajęcia. 20 minut od przy-  
 stanku kolejowego. Bliższej wiadomości udzieli Anna  
 Molin, Gnojnik nr. 45 (przy Cieszyźnie).

**Odsprzedawcy,**

ageaci, demokraci, jada-  
 cy na targi, otrzymują naj-  
 piękniejsze, jedwabne haf-  
 towane

biłogostawieństwa domowe

we wszystkich językach z  
 passepartout w wielkości  
 42×52 cm.

**HUGO JELLINEK,**  
 wiedeński warszt. hafciarski  
 Wiedeń, VII, Lindengasse 55.

**Karty świąteczne i artystyczne,**

najnowsze, papier kancelaryjny, listowy i pa-  
 kunkowy po cenach hurtownych  
 do nabycia u firmy

**E. ADAMUS, skład papieru, CIESZYŃ,**  
 ul. Zamkowa 4 (obok mestu).

**Każdy podpisujący**

V. austriacką

**pożyczkę wojenną**

powinien uczynić to za pośrednictwem

Oddziału ubezpieczeń wojennych c. k. austr. Woj-  
 skowego funduszu dla wdów i sierot przy śląskim  
 rządzie krajowym w Opawie.

Wszelkie subskrypcje, choćby najmniejsze, przeprowadza c. k. fundusz  
 wojskowy bez jakichkolwiek kosztów dla podpisujących, oraz przekazuje je,  
 o ile zachodzą życzenia w tym kierunku, bankom i kasom oszczędności.

Przyczynicie się do wzmocnienia szlachetnej i do-  
 broczynnej akcji, prowadzonej przez c. k. fun-  
 dusz wdów i sierot, podpisując V. pożyczkę wo-  
 jenną za jego pośrednictwem.

**V. Austriacka pożyczka wojenna.**

Jeszcze tylko do soboty można subskrybować:

I. czterdziestoletnią, wolną od podatku, 5½% pożyczkę państwową, podlegającą  
 umorzeniu, po K 50, 100, 200, 1000, 2000, 10.000 i 20.000, z półrocznymi kuponami:  
 1. czerwca i 1. grudnia, a 50 K z jednorocznymi kuponami 1. grudnia;

II. asygnaty skarbu państwa, wolne od podatku, 5½%, spłacalne 1. czerwca 1922,  
 po K 1000, 5000, 10.000 i 50.000, z półrocznymi kuponami 1. czerwca i 1. grudnia.

Subskrypcje przyjmuje bezpłatnie i udziela wyjaśnień:

**Bank cieszyński kredyt. w Cieszyźnie,**

w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu, nr. 4.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena w prasie pospolitej:

rocznie . . . 7 K — b  
półrocznie . . . 3 K 50 — b  
kwartalnie . . . 1 K 75 — b

Bez przesyłki pocztowej:

rocznie . . . 6 K — b  
półrocznie . . . 3 K — b  
kwartalnie . . . 1 K 50 — b

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia „Przedsiębiorstwa”, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella” przy ul. Stefani (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Bogumińsku (dworzec): Otto Müller i Stanisław Raszewski. — W Bielsku: Jerzy Sante, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopiśma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszyńsku, ul. Szchedowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorki i piątki w Cieszyńsku.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerczy od wiersza (czwórka) drobnego, przy krótkim razowym umieszczeniu znacząco taniej.

Rocznik 69.

W Cieszyńsku, wtorek, dnia 19. grudnia 1916.

Nr. 101

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącej się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzieckiego” w Cieszyńsku.

## Przekroczenie rzeki Buceu w Rumunii. Cofanie się przeciwnika w Dobrudży.

### Wojna austriacko-włoska.

Nic nowego.

Wiedeń, 14. grudnia. Urzędowo donoszą: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 15. grudnia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 16. grudnia. Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

Wiedeń, 17. grudnia. Urzędowo donoszą: Położenie niezmiennione.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Odwrót Rumunów w obszarze dolnej Jalomity.

Wiedeń, 14. grudnia. Urzędowo donoszą: Front wojsk gen. marszałka poln. Mackensena: Nieprzyjaciół także w obszarze dolnej Jalomity znajduje się w odwrocie. Po naszej stronie pomownie zyskano na terenie.

Front wojsk gen.-pułkownika arcyksięcia Józefa: Rosjanie dalej atakują. Wszędzie, zarówno na południe od doliny Uz, jak w dolinie Trotus i na zachód od Tölgyes pokrywali sobie wczoraj głowy.

Nad Comanesci zestrzelił austro-węgierski lotnik nieprzyjacielski samolot bojowy. Aparat przewrócił się i spadł w lesie.

Front wojsk gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Z obu stron Dniestru wzmożła się rosyjska działalność działowa. Zresztą nic nowego.

Zajęcie Buceu.

Wiedeń, 15. grudnia. Urzędowo donoszą: Sprzymierzeni w ostatecznym pościgu za cofającymi się Rumunami i Rosjanami zajęli wczoraj Buceu. Nieprzyjaciół stawia jeszcze opór na północ od Buceu. Liczba jeńców z ostatnich dwóch dni wynosi znowu 4000. Na zachód i północny zachód od Okna toczą się dalej zacięte walki. Na południe od doliny Uz wydarto Rosjanom w kontrataku przejściowo przez nich zajęte wzgórza. Na północ od doliny Czobanos zyskał przeciwnik miejscowy sukces. W Karpatach lesistych zmniejszyła się rosyjska działalność atakowa.

Koło Koniuchów, na południe od Zborowa usadowiły się silnie austro-węgierskie oddziały w rowach rosyjskich czatów na szerokości 350 metrów frontu.

Pościg w Dobrudży.

Wiedeń, 16. grudnia. Urzędowo donoszą: Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Odwrót nieprzyjaciół rozpoczął się obecnie także na froncie w Dobrudży, gdzie sprzymierzeni wczoraj rano podjęli pościg. Na południowy wschód od Buceu przekroczyły nasze wojska Calmatul. Na północ od wyżej wymienionego miasta zajęliśmy górę, przyczem zabraliśmy ponownie do niewoli 2000 jeńców.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Rosyjskie ataki ograniczyły się wczoraj tylko do obszaru na południe od doliny rzeki Uz. Tutaj złamaliśmy cztery szturm na wojska marszałka polnego porucznika Fabinię ogniem artylerii i karabinów maszynowych.

Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Koło Augustówki Rosjanie atakowali kilkakrotnie zabrane im przedwczoraj rowy, ale zawsze bezskutecznie. Na zachód od Łucka napadł austro-węgierski oddział rosyjskie posterunki pozycyjne i rozprószył je. Ujęto jeńców.

Odcinek Buceu przekroczony.

Wiedeń, 17. grudnia. Urzędowo donoszą: Grupa wojsk gen. marszałka poln. Mackensena: We wschodniej Wołoszczyźnie przekroczyły wojska generała Falkenhayna odcinek Buceu w kilku miejscach. W ciągu dnia wczorajszego zajęto 1150 żołnierzy i zdobyto 18 lokomotyw i około 400 załadowanych wagonów.

Front wojskowy gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Na południe od Waleputny odparty został atak dwu rosyjskich batalionów przez energiczny przeciwnik austro-węgierskich wojsk. Przytem odstawiono 1 chorążego i 65 żołnierzy jako jeńców. W dolinie Uz i na zachód od doliny Cibo natarły niemieckie oddziały poza własne linie i wzięły kilka tuzinów jeńców.

Front wojsk gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Na południe od Poł-Borska wzięły niemieckie kompanie szturmem nieprzyjacielską pozycję i zdobyły ją na szerokości 600 m; 5 oficerów, 300 żołnierzy, 3 karabiny maszynowe i 3 miotacze min pozostały w ręku zaczepiającego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Znaczenie sukcesów w Rumunii.

Berlin, 9. grudnia. Biuro Wolffa donosi: Ze strategicznego punktu widzenia trzeba zajęciu Campiny i Ploesti przypisać takie samo znaczenie, jak zdobyciu Bukaresztu. Linia Kronsztad-Bukareszt, najkrótsze połączenie kolejowe z Węgier z Wołoszczyzną, przeszła przez to w ręce sprzymierzonych, co znacznie ułatwia dowóz żołnierzy i materiału. Dalej przez zdobycie Ploesti połączenie kolejowe Mołdawy z Woło-

sczyną zostało ostatecznie przecięte. W Ploesti znajdują się wielkie rafinerie nafty z nowoczesnymi urządzeniami.

Nadzwyczajną doniosłość dla mocarstw centralnych mają zdobyte obszary naftowe, których najwydatniejszym jest obszar Campiny. Przez to największa część produkcji surowych olejów Rumunii, wynoszącej prawie dwa miliony ton rocznie, znajduje się w rękach zwycięzców. Tem samem na zawsze rozbiły się wszystkie nadzieje koalicji, że brak smarów i benzyny podetnie kierownictwo wojny i przemysł wojenny państw centralnych. Także przez zajęcie Ploesti front sprzymierzonych skrócił się na równinie wołoskiej z 700 km na tylko niewiele ponad 100 km.

»Nordd. Allg. Zeitung« pisze: Według urzędowych rumuńskich publikacji, zapasy zboża, znajdujące się w kraju d. 1. lipca 1916 r., wynosiły 1,600.000 ton, mianowicie 440.000 ton pszenicy i maki pszennej, 782.000 ton kukurudzy, 320.000 ton jęczmienia, a resztę obejmowało żyto i owies. Tegoroczne żniwa, przekraczające zbiory średnie, mają następujący wynik: pszenicy 800.000 ton, kukurudzy 1,600.000, żyta 50.000, owsa 300.000, jęczmienia 690.000. Z sumy tej na obszary, zajęte przez państwa centralne, przypadają dwie trzecie.

Zajęcie połowy Rumunii.

Berlin, 16. grudnia. Biuro Wolffa donosi: Dnia 13. grudnia łup nasz w Rumunii wynosił 28 oficerów, 1700 żołnierzy, 5 karabinów maszynowych i 4 pociągi kolejowe. W dniu 14. b. m. przybyło do tego jeszcze 1300 jeńców. Do dnia 14. b. m. obsadzono 65.000 km kwadratów kraju rumuńskiego, to znaczy połowę całego obszaru.

### Wojna w Albanii.

Nic nowego.

Wiedeń, 14. grudnia. Urzędowo donoszą: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 15. grudnia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 16. grudnia. Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

Wiedeń, 17. grudnia. Urzędowo donoszą: Położenie niezmiennione.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.



## Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Opróżnienie Wołoszczyzny na południe od kolei Bukareszt—Czernawoda.

Berlin, 14. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Grupa wojsk marszałka poln. Mackensena: Korzystne postępy na całym froncie, pomimo bardzo wielkich trudności komunikacyjnych.

Nieprzyjaciół opróżnił wielką Wołoszczyznę na południe od kolei Bukareszt—Czernawoda.

Front wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Nic istotnego.

Front wojsk gen.-pułkownika arcyksięcia Józefa: W Karpatach lesistych częsty ogień działowy. W górach György i w dolinie Trotusul Rosjanie kontynuowali swe ataki, obfite w straty, ale bez żadnego skutku.

Dalsze ściganie armii rumuńskiej.

Berlin, 15. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Na północ od kolei Złoczów—Tarnopol wtargnęły niemieckie wojska do rowów rosyjskich, skąd przyprowadziły 90 jeńców.

Front armii gen.-pułkownika arcyksięcia Józefa: Wczorajsze ataki Rosjan na siedmiodziesiątym froncie wschodnim zakończyły się po większej części podobnym niepowodzeniem, jak w dniach poprzednich. Na jednym wzgórzu udało się nieprzyjacielowi usadowić.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Płonące wsie wskazują drogę przez wielką Wołoszczyznę, którą cofają się Rosjanie. Wśród niepomysłnych stosunków drogowych cywilizują ze sobą wojska sprzymierzone na równinie w niedopuszczeniu przeciwnika do dłuższego zatrzymania się. W górach stawia nieprzyjaciół opór w umocnionych pozycjach. Pozycje te przełamaliśmy. Buceu zajęte. 4000 jeńców potrafiła 9. armia już wczoraj i przedwczoraj podać w wyniku. Znaczniejsze bułgarskie siły przekroczyły Dunaj koło Fetesti.

Berlin, 16. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Na zachód od Łucka wtargnęły wojska austro-węgierskie, po udanym wysadzeniu w powietrze zapomocą min, w uszkodzone nieprzyjacielskie rowy i wróciły, wykonawszy dalsze zniszczenie, z pewną liczbą jeńców i łupów.

Front armii gen.-pułkownika arc. Józefa: Na południe od doliny Uz powstrzymano dwukrotnie ataki Rosjan ogniem artyleryjskim.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Wśród walk bez wytchnienia dotarło lewe skrzydło 9. armii do drogi Buceu—Rimnicul—Sarat. Na wschód od Buceu wywalczono przejście przez odcinek rzeczny tegoż imienia, prawe skrzydło wywalczyło przejście przez kotłnię Calmatul. Ujęto znowu 2000 jeńców.

Armia dunajowa prze niepowstrzymanie na północny wschód.

W Dobrudży opuścili Rosjanie swoje południowe pozycje. Wojska bułgarskie, tureckie i niemieckie w szybkim pościgu przekroczyły linię Coglealac—Cartal—Harsova.

Szybkie ściganie przeciwnika w Dobrudży.

Berlin, 17. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Front gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Po silnym przygotowaniu ogniem zaczął Rosjanin koło Illuxt (na północny zachód od Dźwińska); został on odparty.

Nad koleją Kowel—Łuck wzięły szturmem części brandeburskiego rezerw. pułku piechoty nr. 52 rosyjskie stanowiska na szerokości 600 m. 5 oficerów, 300 żołnierzy zostało zajętych, kilka karabinów maszynowych i miotaczy min zdobytych.

Front gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Nad Simbrosławą (Karpaty lesiste) i w dolnie Uz natarły niemieckie wojska poza swoje linie, zajęły kilka tuzinów jeńców i odpędziły nieprzyjaciela, usiłującego stawiać opór. Także na południe od Mestezaneşcia (nad Bystrycą) walki przedpolowe.

Front gen. marszałka poln. Mackensena: Odcinek Buceulu przekroczony został na szerokim froncie. Naszym wojskom wpadły do rąk oprócz 1150 jeńców 19 lokomotyw i około 400

przeważnie naładowanych wagonów, jako też wielka ilość trenu.

W Dobrudży doprowadziło szybkie ściganie nieprzyjaciela, stawiającego tylko pojedynczo opór, nasze sprzymierzone wojska aż do samego obszaru lesistego kraju, gdzie oczekuje się nieprzyjaciela.

Pierwszy gen.-kwatremistrz Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska

Walki nad Sommą, na prawym brzegu Mozy.

Berlin, 14. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: W poszczególnych odcinkach frontu Sommy chwilami silna walka ogniowa.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Koło Le Four de Paris w Argonach patrol francuskie, uderzające po gwałtownym ogniu przygotowawczym, zostały odrzucone.

Na prawym brzegu Mozy po południu wzmożła się działalność artylerii.

Nieudane ataki francuskie nad Mozą.

Berlin, 15. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Front armii następcy tronu: Na zachodnim brzegu Mozy próbowali Francuzi w trzykrotnym ataku odebrać wydarty im przed niedawnym czasem rów na wzgórzu 305, na południowy wschód od Malancourt. Na wschód od tej rzeki podejmowali po silniejszym, daleko poza front sięgającym przygotowaniu ogniem, kilkakrotne ataki, a na grzbiecie pieprzowym rozbiły się masy szturmujące w naszym ogniu obronnym.

Na południowym stoku fortu Hardaumont nie mogły się rozwinąć ataki wskutek naszego niszczącego ognia.

Powódzenie francuskie koło Verdun.

Berlin, 16. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Front armii ks. Albrechta wirtemburskiego: W łuku Ypern i Whiteshaete wzrosła walka działowa chwilowo do znacznej siły. Nasze wojska atakujące wtargnęły na południowy wschód od Zillebecke aż do drugiej linii angielskiej, z której załoga uciekła.

Front armii następcy tronu: Dnia 15. grudnia udało się Francuzom na północno-wschodnim froncie Verdun wyprzeć nas z najprzedszyjczy pozycji w drugą przygotowaną linię na północ od Louvemont—farma Chambrette i południe od Bezonvaux.

Berlin, 17. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Grupa wojskowa królewicza Ruprechta: Nad Ancrą usiłowały angielskie oddziały pod ochroną silnego ognia wtargnąć w nasze rowy. Odparte one zostały krwawo.

Grupa wojsk następcy tronu: Na wschodnim brzegu Mozy prowadzili Francuzi dalej swoje ataki. Po twardej walce pozostali w Bezonvaux i w lesie na zachód od tej wsi. W stronę północną dalej prowadzone natarcia załamały się przed naszymi stanowiskami na wzgórzach wsi Bezonvaux.

Pierwszy gen.-kwatremistrz Ludendorff.

Francuski pancernik storpedowany.

Zatopienie parowca z 1000 żołnierzy.

Berlin, 17. grudnia. Biuro Wolffa donosi: Jedna z naszych łodzi podwodnych uszkodziła ciężko dnia 12. b. m. 55 mil morskich na wschód od Malty francuski pancernik klasy »Patrie« przez storpedowanie.

Inna łódź podwodna zatopiała torpedą dnia 11. b. m. na południowy wschód od wyspy Pantellaria uzbrojony francuski parowiec »Maghellan« (6027 ton) z przeszło 1000 żołnierzy białych i kolonialnych wojsk.

## Wojna Niemiec i Bułgarii z czwórporozumieniem i Rumunią.

Walki na wschód od Czerny.

Berlin, 14. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Front macedoński: Ataki, wykonane przez

Serbów na południowy wschód od Czerny, załamały się wśród wielkich strat przed pozycjami bułgarskimi.

Berlin, 15. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Front macedoński: Częściowe natarcie koło Paralowa i Gradesnicy (z obu stron wschodniego biegu Czerny) przyniosły nieprzyjacielowi właściwe straty. W zagłębieniu Strumy utarczki patroli.

Berlin, 16. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Bez szczególnych wydarzeń.

Berlin, 17. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Front macedoński: Nie było żadnej większej działalności potyczkowej.

Pierwszy gen. kwatremistrz: Ludendorff.

Przyjęcie ultimatum czwórporozumienia przez Grecję.

Rządy angielski, francuski, rosyjski i włoski nie ufając królowi i rządowi greckiemu, wysłały ultimatum, domagające się, żeby wojska, gromadzące się w Tesalii, to jest niedaleko od wojsk solunskich w Macedonii, którymby mogły wpaść na tyły, zostały przewiezione do Peloponnesu, to jest do południowej części Grecji, daleko od armii solunskiej. Ultimatum to zostało przez króla i rząd grecki przyjęte.

Powody ustąpienia dra Körbera.

Ustąpienie gabinetu dra Körbera było prawdziwą niespodzianką dla wszystkich. Przyczyny tego nagłego przesilenia nie są jeszcze dokładnie znane. Istnieją tylko domysły. Obok ugody węgierskiej, która z pewnością odegrała dużą rolę, miał dr. Körber przed sobą cały szereg wewnętrznych spraw austr. do załatwienia, wśród których wyodrębnienie Galicji zajmowało jedno z pierwszych miejsc. Niemcy austriaccy domagali się, aby Galicji narzucono wyodrębnienie jeszcze przed zebraniem się parlamentu, tak żeby posłowie galicyjscy w następnej sesji parlamentu już udziału nie brali. Oprócz tego Niemcy razem z chrześ.-socjalnymi żądali narzucenia parlamentowi nowego porządku obrad, któryby zapobiegł obstrukcyi, zaprowadzenie niemieckiego języka państwowego i podziału Czech na okręgi narodowe. Wszystko to miał zrobić § 14. Radykali niemieccy obstawali przy tem, twierdząc, że hr. Stürgkh poczynił im pewne przyrzeczenia w sprawie galicyjskiej i co do niemieckiego języka państwowego, a dr. Körber jest zobowiązany te obietnice spełnić. Dr. Körber nie był jednak skłonny wszystkim zobowiązaniom swego poprzednika dotrzymać. To są prawdopodobnie powody ustąpienia dra Körbera.

Kodeks prawa kościelnego gotowy.

Lugano, 6. grudnia. Na tajnym konsystorzu papież miał przemowę, w której według doniesienia pism włoskich między innemi oznajmił, że kodeks prawa kanonicznego jest ku wielkiemu pożytkowi Kościoła katolickiego ukończony i że wkrótce zostanie ogłoszony, przez co ułatwi się klerowi i laikom znajomość kościelnych ustaw i rozporządzeń. Przytem wskazał papież na straszną zawieruchę, pustoszącą Europę, i rzekł: Oplakując mnogość błędów i ganiąc ponownie niesprawiedliwości tu na ziemi popelniane, błagamy Boga z ufnością o wysłuchanie, by podobnie jak przez promulgację kodeksu dla Kościoła, tak i dla społeczeństwa świeckiego przez zaprowadzenie porządku na podstawie wzajemnego poszanowania sprawiedliwości i prawa, nastąpiła szczęśliwsza era, i aby jak najprędzej zajaśniała jutrzeńka utęsknionego pokój, mogącego narodom, odtąd w przyjaźni ze sobą żyjącym, przynieść rozkwit.

Bawarskie wystąpienie przeciw Prusom.

Bawarski dowódca centrum katolickiego poseł Held oświadczył na zgromadzeniu w Schwandorfie, że w ostatnich dniach pojawiły się w Berlinie plany i dzieją się rzeczy, zmierzające do tego, aby Bawaryę pozbawić praw dotychczasowych, czyli samodzielności. Żądał stąd, aby władza broniła osobnych praw bawarskich i korony. Oświadczenie Helda wywołało wielkie wrażenie.



## O pokój.

### Nota Austro-Węgier do Ojca św. w sprawie pokoju.

Nota, wręczona przez c. i k. ministra spraw zagranicznych nuncjuszowi apostolskiemu msgr. di Bonzo, opiewa:

Ojciec święty w swojej ojcowskiej, całą ludzkość obejmującej opiece głęboko zasmucony krwawym dramatem, jakiego widownią prawie od dwóch lat jest Europa, nie zadowolili się jedynie łagodzeniem cierpień niezliczonych ofiar wielkiego konfliktu, lecz korzystał z każdej sposobności objawienia swego życzenia i nadziei, by zbliżyła się chwila, w której mocarstwa wójujące kres by położyły morderczym walkom, które grożą zniszczeniem całej ludzkości Europy. Znanie powszechnie wielkodusznego usposobienia Jego Świątobliwości skłoniło c. i k. rząd oraz rządy jego sprzymierzeńców, by zawiadomić Stolicę Apostolską o kroku, który Austro-Węgry, Niemcy, Bułgaria i Turcja w dniu dzisiejszym w celu przywrócenia światu pokoju podjęły u tych państw neutralnych, które objęły ochronę ich poddanych w państwach nieprzyjacielskich. Cztery sprzymierzone mocarstwa, które w rozpętanej walce nie kierowały się chęcią zdobyci krajów i nie miały innego celu na oku, jak ochronę swojej egzystencji i swego rozwoju narodowego, są rzeczywiście tego zdania, iż wojna doszła już do punktu, w którym zjednoczone wysiłki ich przeciwników mogą tylko pogorszyć zło, pod którym cierpi ludzkość, lecz wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nie mogą zapobiedz temu, by sprzymierzone mocarstwa na przyszłość wytworzyły sobie rękojmię, które zawdzięczają powodzeniom swoich walecznych armij. Cztery sprzymierzone państwa, żywione życzeniem nie brania na siebie odpowiedzialności za dalsze prowadzenie wojny, na co im pozwala sytuacja wojenna, i zdecydowane przyczynić się wszystkim, co leży w ich mocy, aby powstrzymać odtąd bezużyteczny rozlew krwi, zaproponowały swoim przeciwnikom rozpoczęcie rokowań, do których poczynią ze swej strony propozycje pokojowe. Pragną one spodziewać się, że przy osądzeniu tych propozycji uwzględnione zostanie położenie, stworzone przez operacje wojskowe i że w ten sposób ich propozycja zdolna będzie służyć za podstawę do zawarcia pokoju. C. i k. rząd przekonany, że ten zamiar w sercu Jego Świątobliwości, która potrafi ocenić motywy tego czynu, znajdzie echo przychylne, byłby Stolicę Apostolską zobowiązany do głębokiej podziękli, gdyby ona swoją wysoką powagą, w tej inicjatywie i temu dziełu pokojowemu użyczyła potężnego poparcia.

Prosząc Waszą Ekscellencyę, by wyżej przytoczoną prośbę podała do wiadomości Ojca św., korzystam z tej sposobności, by Panu Monsignore ponowić zapewnienia mego pełnego szacunku.

### Stanowisko Anglii.

Londyn, 14. grudnia. Liberalna »Daily Chronicle«, omawiając propozycje pokojową Niemiec, powiada: Niemcy mogą otrzymać pokój na warunkach przez Anglię postawionych. Jeżeli nie znają tych warunków, to każdego czasu mogą się od nas o nich dowiedzieć. »Daily Mail« pisze: Koalicja wie, że pokój z narodem tygrysów, rabusiów i mężów stanu, którzy wszelkie umowy uważają za kawałek papieru, nie jest wart papieru ani atramentu.

Amsterdam, 14. grudnia. Według tutejszych dzienników londyński »Star« pisze: Chyba, że państwa centralne, odkrywając w sobie poczucie odpowiedzialności, posunęły się do tego, że oddadzą Rosji Konstantynopol i Dardanele, Francji Alzację i Lotaryngię, opróżnią okupowane obszary i zapłacą odszkodowanie odpowiednie, wtedy propozycje niemieckiego kanclerza państwa wpłyną istotnie na bieg wojny.

Londyn, 14. grudnia. »Morning Post« przedstawia propozycje pokojową Niemiec jako chytą i rozpaczliwą próbę uniknięcia kary za bankructwo wojskowe. Propozycje nie zmierzają do pokoju, lecz do zawarcia zawieszenia broni, ponieważ Niemcom nie udało się zniszczyć armii i flot przeciwników. Dziennik powiada, że Niemcy już we wrześniu po swojej klęsce nad

Somma i koło Verdun prosili o zawieszenie broni, lecz prośbie tej odmówiono.

Amsterdam, 14. grudnia. Jak donoszą z Londynu, »Daily News« pisze: Koalicja nie popełni fatalnego błędu, żeby dać kanclerzowi niemieckiemu sposobność do oświadczenia, że Niemcy zrobiły propozycje, które jednak odrzucono ze wzgardą, że przeto trzeba walczyć aż do gorzkiego końca. Koalicja nie może rozpocząć żadnych rokowań na podstawie oferty Bethmanna-Hollwega, lecz powinna ze swej strony postawić warunki pokojowe, pod którymi jest gotowa rokować i oświadczyć, że odpowiedzialność za odrzucenie tych warunków zwała na Niemcy. Warunki pokojowe mogą być postawione tak wysoko, jak to odpowiada zbrodniom państwa niemieckiego. Powinny to być warunki, które w rzetelny sposób czynią zadość oświadczeniu Asquitha o celach wojny.

### Oświadczenie rządu francuskiego.

Paryż, 15. grudnia. Agencja Havasa ogłasza: Na wczorajszym posiedzeniu Izby prezydent ministrów Briand złożył w sprawie noty pokojowej oświadczenie, z którego wyjmujemy następujące szczegóły:

Obowiązkiem moim jest uchronić kraj przed zatruciem go. Jeżeli kraj jakiś uzbroi się aż po same uszy, jeżeli naruszając prawa międzynarodowe, zabiera zewsząd ludzi, by ich zmusić do pracy, to gdybym w takiej chwili nie zawołał do mego kraju: »Baczność, bądźcie czujni!«, byłoby to z mojej strony ciężkim błędem. (Okłaski i okrzyki.)

Stawiają nam propozycję, byśmy rozpoczęli rokowania pokojowe w chwili, kiedy Belgia, Serbia i 10 departamentów francuskich obsadzone są przez nieprzyjaciela. W sposób niejasny i ciemny, lecz w uroczystych słowach próbują poruszyć niespokojne sumienia i serca w krajach, które pokryte są żałobą po tylu zabitych.

Cóż jednak widzimy w tej mowie? Przede wszystkim okrzyk, który ma w błąd wprowadzić neutralnych i naród niemiecki: »Nie myśmy pragnęli tej strasznej wojny, wojnę tę nam narzuciono!« Na ten okrzyk po raz setny muszę odpowiedzieć: »Nie! Wyście to byli stroną atakującą. Cokolwiek powiecie, istnieją fakty, które wam to udowodnią. Krew spada na wasze głowy, nie na nasze. Mamy prawo zdemaskować te nieudolne pułapki. Bethmann powiada: »Pragniemy dać naszym ludom wszelkie środki dobrobytu, jakich one tylko zapragną; a innym ludom ofiarowuje jako jałmużnę to, iż nie chce ich zniszczyć!«

Oto, co się ofiarowuje Francji okrytej sławą i stojącej silnie po bitwie nad Marną i koło Verdun! Trzeba zastanowić się i zobaczyć, do czego to zdąża. Z tej trybuny mam prawo powiedzieć: Chodzi tu o manewr, o próbę, by wśród sojuszników zasieć niezgodę, w błąd wprowadzić umysły i ludy zdemoralizować. Rzeczpospolita francuska wśród tych okoliczności nie zrobi mniej, niż zrobił konwent. (Jednomyślne okłaski.)

### »Wojna aż do zwycięstwa!«

Zurych, 14. grudnia. Z komentarza »Popolo d'Italia« do propozycji państw centralnych cenzura pozostawiła następne zdania: Nie możemy jeszcze ocenić wszystkich możliwych oddziałyń nowej politycznej zmiany na scenie politycznej. W każdym razie parlament dał ofertę pruskiego pokoju, którego wolne narody nie mogą przyjąć i nie przyjmą. Znowu Niemcy proponują pokój, po sukcesie wojskowym, i starają się wyzyskać chwilową przewagę. Nikt wśród koalicji nie wda się w tę grę. Rząd włoski niech odpowie Niemcom: »Niewola nigdy, wojna aż do zwycięstwa!«

### „Macierz szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego“.

Niedawno opuściło prasę sprawozdanie »Macierzy szkolnej« za rok 1914, które jest dowodem, że ta instytucja oświatowa mimo ciężkich czasów wojennych rozwija w dalszym ciągu swą działalność. Członkowie »Macierzy« otrzymali już z pewnością sprawozdanie, a nie jeden już prawdopodobnie zaznajomił się już z jego treścią. Mimo to nie zaszkodzi przynajmniej w krótkości podnieść ważniejsze momenty, tem bardziej, że dotychczas nie wszyscy jeszcze na Śląsku są członkami tego dla nas ko-

niecznie potrzebnego towarzystwa, a jednak jest rzeczą pożądaną, by wszyscy, dla których »Macierz« pracuje, poznali jej działalność.

Rok administracyjny 1914 możnaby podzielić na dwie części, mianowicie na czas pokojowy i na czas już wojenny. W pierwszym okresie działalność »Macierzy« mogła rozwijać się zupełnie prawidłowo, bo grożące jej w r. 1913 niebezpieczeństwo zostało zażegnane nader wydatną pomocą całego społeczeństwa. Miała nawet »Macierz« w myśl uchwał walnego zgromadzenia przystąpić do tworzenia nowych placówek narodowych, gdy nagle wybuch wojny europejskiej nadał sprawie zupełnie inny obrót. Gdy we wrześniu r. 1914 miano rozpocząć nowy rok szkolny, wyłonił się cały szereg ogromnych trudności. Budynki szkolne w Boguminie i Cieszynie zajęto na cele wojskowe, znaczną część nauczycieli powołano pod broń, a ofiarność publiczna ustała prawie całkowicie. Mimo to Zarząd Główny szkoły otworzył, zyskując dla swych zakładów siły dzięki nader życzliwemu stanowisku c. k. Rady szkolnej galicyjskiej, oraz obywatelskiej ofiarności nauczycielstwa galicyjskiego. Liczył się jednak Zarząd z koniecznością zamknięcia swych zakładów z końcem grudnia 1914 roku i z góry przygotował ludność na ten przykry moment. Ludność polska, zdając sobie sprawę z doniosłości szkół »Macierzy«, na licznych zgromadzeniach oświadczyła, że gotowa ponosić jak największe ciężary celem utrzymania zakładów. Rodzice dzieci, uczęszczających do szkół »Macierzy«, nie wyłączając ochronek, zobowiązali się do uiszczania opłaty szkolnej lub dobrowolnych datków, a ich głos znalazł oddźwięk w sercach wszystkich, którzy zdają sobie sprawę z doniosłości nauki w języku ojczystym. I »Macierz« nie upadła, lecz z nową nadzieją i otuchą zabrała się do pracy. I nie tylko że nie zamknęła żadnego zakładu, lecz nawet powołano jeden nowy do życia, mianowicie szkołę wydziałową w Niem. Lutyni, która była koniecznym warunkiem utrzymania naszego narodowego stanu posiadania w tej gminie. Dzięki więc zrozumieniu sprawy przez społeczeństwo umożliwił Zarząd Główny młodzieży polskiej pobieranie nauki w języku ojczystym w sześciu szkołach ludowych, mianowicie w Cieszynie, Boguminie-dworcu, Dzieńmorowicach, Małych Kończycach, w Pol. Ostrawie na Głodniowie, w Górnych Toszonowicach, w dwóch szkołach wydziałowych: w Cieszynie i Niem. Lutyni, oraz w gimnazjum realnem w Orłowej. Troskliwą również opiekę znalazła najmłodsza dziatwa w dwunastu ochronkach. Opieką otoczyła również »Macierz« szkoły uzupełniające przemysłowe i bursy.

»Macierz« przetrwała chwile krytyczne, mimo że ofiarność publiczna, która w r. 1913 doszła do 385.905 K., zmalała w r. 1914 do 196.262 K. Nie wiemy, jak wysoką cyfrę wykazuje ofiarność w roku ubiegłym, to jednak dla nas jest rzeczą pewną, że musimy o »Macierzy« pamiętać, jeśli nasz stan posiadania narodowego na Śląsku nie ma być po wojnie uszczuplony. Wprawdzie dziś wielu wyciąga do nas ręce z prośbą o wsparcie, żywić jednak możemy nadzieję, że lud nasz, który udowodnił tyle razy, że umie być ofiarny, nie będzie żałował grosza na to towarzystwo, które ma spełnić jedno z najważniejszych zadań, t. j. ratowanie młodzieży przed wynarodowieniem. Kto zatem Polak, komu dobro sprawy polskiej na Śląsku leży na sercu, niech pamięta o »Macierzy«.

Fellera podniecające apetyt, łagodnie przeczyszczające pigułki rumbabarowe z marką

**„ELSA-PIGUŁKI“**



przynoszą ulgę.

Ceny pokojowe: 6 pudełek franko 4 K 40 h. Aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Krocyca). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych. VI-a.



## Subskrybujcie V. austr. pożyczkę wojenną!

### Z Cieszyna i okolicy.

Jego ces. i król. Mość o pożyczce wojennej. Jego ces. Mość zwraca baczną uwagę na subskrypcję V. pożyczki wojennej i raczył wyrazić oczekiwanie, że każdy wysoko stojący i maluczki, mieszczanin i wieśniak w ciągu terminu subskrypcji przyczynią się do tego, żeby wynik V. pożyczki odpowiadał naszej potędze i naszej pewności zwycięstwa.

Przedłużenie pożyczki wojennej. Urząd pocztowych kas oszczędności donosi: Na usilną prośbę zakładów przysługujących subskrypcje, zgodził się minister skarbu, by subskrypcje na V. pożyczkę wojenną przyjmowano jeszcze po 16. grudnia.

Z »Dziedziectwa bł. Jana Sarkandra«. Kalendarz »Dziedziectwa« na rok 1917 wyszedł i jest do nabycia. Członkowie »Dziedziectwa« otrzymają 1 egz. w swych parafiach gratis; członkowie parafii cieszyńskiej zechcą odebrać w lokalu Banku Cieszyńskiego kredyt. na Starym Targu nr. 4 (I. piętro) w dni powszednie podczas godzin urzędowych. Część kalendarzy została już wysłana, ekspedycja reszty nastąpi w ciągu bieżącego i następnego tygodnia. Książka dla członków za rok 1916 zostanie wysłana z początkiem roku przyszłego. Kalendarz »Dziedziectwa«, zawierający najważniejsze wiadomości astronomiczne, dokładne kalendarium, genealogię domu cesarskiego, nowe przepisy pocztowe i stemplowe, dostrójony jest w swej części powiatkowej do wypadków wojennych. Czytelnik znajdzie kilka rzewnych, pięknych wierszy, rozprawę o wojnie i Opatrzności Boskiej, o stanowisku Papieża Benedykta XV. do obecnej wojny światowej, wzruszającą nowelkę z życia żołnierza-ślazaka, pożegnanie dzwonów, które wyruszyły z wież na pole walki; kilka ciekawych ustępów z listów polowych naszych bojowników, wspomnienie pośmiertne, poświęcone ś. p. cesarzowi Franciszkowi Józefowi I. i ś. p. Henrykowi Sienkiewiczowi, nadto żarty i złote myśli. Ozdobiony jest pięknymi, aktualnymi ilustracjami z różnych frontów. Ze względu na bogatą i zajmującą treść znajduje zapewne, jak przeszłoroczny kalendarz »Dziedziectwa« dużo czytelników. Nabywcy powinni się spieszyć, nim się nakład wyczerpie. Cena kalendarza została podwyższona ze względu na niebywałe podrożenie papieru i wszystkich przyborów drukarskich i z powodu znacznego podniesienia opłaty pocztowej. 1 egz. kosztuje 70 h, z przesyłką pocztową 80 h. Do nabycia u miejscowych delegatów, w drukarni »Dziedziectwa« (Cieszyn, plac Teatralny 8), w lokalu »Banku Cieszyńskiego kredytowego« (Cieszyn, Stary Targ 4, I. p.). Zamówienia należy adresować: »Dziedziectwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie. Wysyłka nastąpi natychmiast po przesłaniu należytości.

Na »Gwiazdkę« dla żołnierzy nadaje się jako podarek tani i praktyczny książeczek do modlitwy, wydana przez »Dziedziectwo bł. Jana Sarkandra« p. t. »Bóg mocą moją«. Wszystkim żołnierzom, bawiącym chwilowo na urlopie, powinni krewni lub znajomi książeczkę tę jako dar wiliwny wręczyć, innym zaś, będącym na froncie lub w szpitalu, przysłać. Cena 1 egz. 70 h, z przesyłką pocztową 76 h.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych uprasza o łaskawe datki na »Internat bł. Melch. Grodzieckiego« Wydział »Opieki«.

»Bank Cieszyński kredytowy w Cieszynie« subskrybował V. pożyczki wojennej dla siebie i członków swoich 130.000 K.

Ferie Bożego Narodzenia w szkołach. Ponieważ dzień 24. grudnia w roku bieżącym przypada na niedzielę, minister oświaty zarządził, by w tych szkołach średnich, w seminarjach męskich i żeńskich, szkołach kupieckich i innych, gdzie ferie Bożego Narodzenia z reguły rozpo-

czynają się w dniu 24. grudnia, nauka wyjątkowo zakończyła się już w piątek, 22. grudnia. Krajowym władzom szkolnym pozostawiono wolność wydania podobnego zarządzenia dla szkół ludowych i wydziałowych.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Henryka Sienkiewicza odbyło się w sobotę przy licznych udziałach publiczności i młodzieży szkolnej. Mszę św. żałobną odprawił w asyście ks. poseł Londzin, poczem ks. prof. Tomanecki wypowiedział bardzo piękne kazanie okolicznościowe, w którym dobitnie i obrazowo wykazał, jak to Sienkiewicz, ten Mojżesz narodu polskiego, umiał ożywiać wiarę, nadzieję i miłość w narodzie polskim. Nastąpiło odprawienie modłów liturgicznych nad katafalkiem. Po nabożeństwie żałobnym odśpiewano pieśń: »Boże, coś Polskę«.

Z kroniki żałobnej. W środę, d. 13. b. m. zmarła w szpitalu Sióstr Elżbietanek p. Anna Giroł, wdowa po aptekarzu; liczyła lat 75. Ś. p. Anna Giroł przez długi czas trzymała na stancyi studentów, wśród nich wielu uczniów z polskiego gimnazjum; mieszkała bowiem w pobliżu gimnazjum w narożnym domu przy ul. Elżbiety i Dworkowej. — W czwartek wieczorem zmarł w śl. szpitalu krajowym magister farmacji Wacław Zima w 65. roku życia. Zmarły był przez kilka lat magistrem w miejskiej aptece »Pod czarnym orłem«, a później otwarł pierwszą drogerię w Cieszynie. Od r. 1888 był przewodniczącym stowarzyszenia niezaprotokółowanych kupców. Oprócz tego był członkiem Wydziału gminnego, zastępcą przewodniczącego w pow. kasie chorych, członkiem kuratorium miejskiej szkoły handlowej.

Przy polskiej szkole gospodarstwa domowego w Orłowej (za kościołem ewang.) rozpocznie się od 15. stycznia 1917 r. Trzymiesięczny kurs gotowania potraw, najważniejsze wiadomości z gospodarstwa domowego (pranie i prasowanie), z higieny, czyli nauki o zdrowiu, towaroznawstwa i buchalterii. W szkole udziela się również języka niemieckiego. Opłaty wynoszą: wpisowe 2 K, miesięczna opłata za naukę 5 K. Prócz tego uczniowie płacą miesięcznie 15 K na zakupno wiktuałów. Potrawy te gotują uczennice same pod kierownictwem nauczycielki, później spożywają same. Równocześnie istnieje przy szkole gospodarstwa domowego kurs szycia i krawieczyny. Opłata wynosi od osoby 8 K miesięcznie. Zgłoszenia na kurs gotowania i szycia przyjmuje dyrekcja od 12. grudnia codziennie w szkole gosp. dom. do końca grudnia. Późniejsze zgłoszenia z powodu braku miejsca mogą być nieuwzględnione. — Dyrekcja.

Nadawanie paczek polowych. Prywatne paczki polowe można obecnie nadawać do następujących poczt polowych, względnie etapowych, oznaczonych liczbą pod warunkami przepisanych: 5, 5/III, 9, 11, 13, 14, 19, 19/II, 20, 23, 24, 26, 33, 35, 37, 38, 40, 42, 44, 47, 49, 50, 51, 53, 58, 60, 63, 66, 68, 70, 76, 77, 79, 84, 85, 90, 91, 92, 102, 103, 105, 107, 109, 111, 117, 117/II, 117/III, 120, 131, 138, 144, 145, 147, 148, 150, 153, 155, 161, 165, 166, 167, 170, 171, 175, 176, 177, 179, 180, 182, 183, 184, 185, 187, 191, 192, 193, 195, 195/II, 195/III, 196—199, 203, 205, 208, 209, 212, 220—224, 226, 227, 229, 230, 232, 234, 235, 239, 240, 243—246, 250, 251, 253—256, 258—260, 262, 265—276, 279—289, 291—293, 295—298, 302, 303, 304, 306, 307, 312, 315—318, 324, 332—341, 343, 350, 354, 356—362, 364, 368, 370—376, 380, 381—383, 388, 388/II, 388/III, 390—392, 396, 398, 399, 400, 400/II, 400/III, 404—406, 408—410, 412, 413, 416, 418—421, 423, 424, 426, 428, 429, 431,

432, 435, 436, 444, 444/II, 444/III, 508—517, 600, 602, 605, 607, 608, 611, 612, 613, 620, 630. Do etapowego urzędu pocztowego 199 zaprowadza się równocześnie stały obrót prywatnych paczek polowych. Do urzędu tego można zatem podobnie jak do poczt polowych 11, 51 i 239 nadawać paczki prywatne codziennie. Wszystkie inne wyżej niewymienione poczty polowe i etapowe są dla tego obrotu zamknięte. Jak poprzednio dopuszczane jest nadawanie tych paczek do wszystkich poczt etapowych, oznaczonych nazwą miejscowości na obszarach obsadzonych Polską, Serbią, Czarnogórą i Albanii pod warunkami przepisanych w następującym zakresie: a) do wszystkich poczt etapowych (z nazwą miejscowości) w Polsce; b) do poczt etapowych (z nazwą miejscowości) w Serbii, Czarnogórze i Albanii z wyjątkiem Raczy w Serbii, Slepaku, Zabrzeża w Serbii i Danilowego Grodu, które są zamknięte dla nadawania prywatnych paczek polowych.

Ból, którego nam nagniotek sprawia, i męki, jakie przy każdym kroku doznajemy, łatwo uchylić można, jeśli nagniotek usuniemy, jednakowoż nie nożem, ponieważ to łatwo zakażenie spowodowaćby mogło, lecz szybką i łatwo usuwa się go Fellerą plastrem na nagniotki. — Kosztuje tylko 1 K i tysiące posłańców pocztowych, żandarmów i turystów polecają go jako najlepszy środek. Nie męczy nas więcej ból głowy, ani migrena, jeśli bole usmierzającego Fellerą sztyftu migrenowego używamy. — Kosztuje on tylko 80 hal. Na oczy polecamy przeciw migotaniu przed oczyma, bólowi oczu, wzmacniającą przeciw zapaleniu działającą i bole usmierzającą wodę do oczu, która 1 K kosztuje. Prawdziwa tylko u E. V. Feller, aptekarza w Stubicach, centrala nr. 322 (Kroacja).

## Kalendarz Dziedziectwa bł. Jana Sarkandra na rok 1917

wyszedł i jest do nabycia.

Obejmuje dokładne kalendarium, nowe przepisy pocztowe, nowe skale stemplowe, bogatą piękną treść i ładne ilustracje.

Cena 1 egz. 70 h, z przesyłką poczt. 80 h.

Nabyć można w drukarni »Dziedziectwa« i na Starym Targu nr. 4, I. piętro (Bank). Zamówienia adresować: »Dziedziectwo bł. Jana Sarkandra«, Cieszyn.

## Jednego lub dwóch chłopców

mających ochotę do nauki siodlarskiej i rymarskiej, przyjmie zaraz Paweł Romowicz w Skoczowie nr. 37.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 188. w CIESZYNIE. Tel. nr. 189.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.

Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnia.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręczą

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU 4 Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i wkłady na umiarkowany procent i przyjmuje

Czeki pocztowe

na tygodnie,

wkłady na oszczędność

i płać od nich

4 1/2 %

od nowych wkładów 4%.

Czeki pocztowe

na tygodnie

4 1/2 %



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

**Plan a przyszłą pocztową:**  
Rocznik . . . . . 1 K — h  
Miesięcznik . . . . . 3 — 50  
Kwartalnik . . . . . 1 — 75

**Plan a przyszłą pocztową:**  
Rocznik . . . . . 1 K — h  
Miesięcznik . . . . . 3 — 50  
Kwartalnik . . . . . 1 — 75

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Głosnik”, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella” przy ul. Stefani (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminiu (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 3 halary.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze proszę się nadawać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halary od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkunastu razach umieszczenia znacząco taniej.

Rocznik 69.

W Cieszynie, piątek, dnia 22. grudnia 1916.

Nr. 102.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego” w Cieszynie.

## Czy przebłyński pokoju?

(W Boże Narodzenie 1916.)

Światowładny Rzym pogański po wiekowych walkach, w których przebojem zdobywał prowincje, podbijał narody, ujarzmił państwa, łamał berła, deptał ziemię, na chwileczkę odpoczął. Miecze przytępiały, niewyciężone legiony zanuciły hymn pokoju. Harde rzymskie orły, które latały od zwycięstwa do zwycięstwa po całym wówczas znanym świecie, opuściły na pewien czas swe wojownicze skrzydła. Nastąpił pokój, pierwszy raz od stuleci. Odpoczywa Rzym, przepotężny władca świata, odpoczywa zdeptywany przez wojska rzymskie świat, odpoczywa, lecz w ciężkich kajdanach niewoli, w niesłychanym ucisku i w strasznym upodleniu, okrytem pozornym blichtrzem kultury.

W tej wielkiej przełomowej chwili zstępuje z nieba na ziemię Jezus, „Książę pokoju” (Izaj. 9, 6); przerzuca nad przepaścią gwałtu, brutalnej przemocy, grzechów i zbrodni pomost miłości, która na nowo pojednała i zjednoczyła Boga z człowiekiem a człowieka z Bogiem.

„Dzieciatko się nam narodziło, a Maluczki nam jest dany” (Izaj. 9, 6), ten, który był pożądanym od wszystkich narodów, z tęsknotą oczekiwany od sprawiedliwych, ten, do którego wyciągał błagalne dłonie wielki wieszcz Izajasz, zebrał: „Obyś rozdarł niebios a i zstąpił” (64, 1), ten przyjąwszy ciało w łonie Przenajświętszej Niepokalanej Dziewicy, rodzi się, spełniając wszystkie proroctwa. Ciche, łagodne, miłutkie Dzieciatko, Bóg-Człowiek, wyciąga miłościwe ręczęta do ujarzmionej i upodlanej ludzkości. Staje-

ka, żłób, siano, ubodzy pasterze przed bogaczami wyróżnieni, bogaci mędrcy, aniołowie zapętniający okolice Betleemską hymnami radości i pokoju — oto dowód wielkiej Bożej miłości, oto zbratanie się zagniewanego nieba z grzeszną ziemią, nieskończonego Boga z ograniczonym człowiekiem, Majestatu z prochem.

Oto treść święta, które obchodzi od wieków świat chrześcijański.

Malarz Henryk Hesse przedstawił w cudownym obrazie tajemnicę godową. Na dole gęsta beznadziejna ciemność, pełna grozy i smutku. Zwały czarnych, ciężkich chmur okrywają firmament; na jednym tylko miejscu widać świetlane przebłyki; snop drobnych, bystrych promyków księżycy oblewa zaciszny zakątek ziemi, stajenkę w Betleem. A ponad tem miejscem błogosławionem tam w górze wysoko unoszą się trzy przesłone nadziemskie postacie — 3 aniołowie.

Jeden — anioł wiary — ubrany w błękit, trzyma zamkniętą księgę, okoloną wieńcem cierniowym o długich, ostrych kolcach. Ten wieńiec nie jest płodem nieba, on urósł na ziemi w grzechu splamionych sercach ludzkich. Oblicze anioła pełne smutku; księgę tuli do serca; znosi na ziemię te kolce, symbol boleści, cierpienia, zaparcia się, wyniszczenia... Obok niego drugi poseł niebios w zielonej szacie. Z zasłoniętych dłońmi ócz toczą się perły łez. W prawej ręce trzyma drzewo dziwnego kształtu; to narzędzie męki, to szubienica Rzymian, do której przybijali zbrodniarzy. To krzyż. Anioł ten płacze, zakrywa twarz, by nie widziano boleści;

a jednak znosi to drzewo hańby i męki i śmierci tam z świetlanym przybytków na padoł płaczu. Lecz nie rozpacz głosi, nie beznadziejne cierpienie, on zwiastun męki i nadziei, wszak zieleń jego szaty wskazuje, że po cierpieniu przyjdzie wesele, po śmierci życie; z tego drzewa sromoty wytrysnie chwala i zbawienie.

A przed nimi trzecia postać anioła; to jakby ich książę. Majestatyczna wspaniałość bije z jego oblicza. Szkarłatem miłości okryty; z ramion spływa śnieżnej dziewiczej białości płaszcz. To Cherub, to anioł stojący tuż u tronu Trójjednego.

Tuli do serca maluchne, precudne dzieciatko, nagie, słabiuchne, ale takie śliczne, takie boskie, takie wspaniałe. Dziecina nie zwraca oblicza swego ani na anioła, ani na niebo. Ono wpatruje się w tę straszną, ciemną, ponurą otchłań, w której kryje się ziemia, gdzie biedni grzechem przywaleni synowie Adama jęczą pod jarzmem niewoli. Dziwna tęsknota, niezmierna miłość rozpościera się na cudnej twarzy niemowlęcia ku tym wygnaniom, co się na ziemi szamocą i łamią, a nie znajdują ni prawdy, ni wytchnienia, ni ulgi, ni pokoju. W ręce trzyma latorośl oliwną, symbol pokoju. Komu ją niesie? Tym, którzy tam na dole tęsknie wyglądają łaski, pojednania, pokoju; a z słodkich usteczek lekko otwartych zdaje się płynąć owo zdawna pożądane: „Pokój ludziom dobrej woli”.

Po raz trzeci obchodzimy dzień Bożego Narodzenia, święto uroczyste wiary, nadziei i miłości, święto pokoju, wśród złowrogiego szczerku broni. Od 28 miesięcy stąpa po całej Europie, niemal po całym świecie, straszna plaga — bez-

## Msza św. anielska.

(Tekst ułożony według mszału rzymskiego do 1. Mszy św. na Boże Narodzenie: „Dominus dixit ad me.”)

### Introit.

(Melodya: „Wśród nocej ciszy.”)

Pan rzekł przed wieki: „Tyś mój synem jest, Jam Cię dziś zrodził,” byś wziął męki chrzest; czemu Cię świat nie czci godnie, czemu w sercu swoje gwałty, zbrodnie i w sidła czarcie wpada uparcie?! — bo świat Boga czcić dziś nie chce, szatana obrał za piewce i czci go bardziej, a Bogiem gardzi... —

### Gloria.

(Melodya: „Gdy się Chrystus rodzi.”)

Gdy świat w nocej porze pogrążony drzemie, niebo całe gorze, Bóg schodzi na ziemię, a aniołów bardzo wiele ogłasza światu wesele: gloria, gloria, gloria! — in excelsis Deo!

### Credo.

(Melodya: „Anioł pasterzom mówi.”)

1. Cudów cud niesłychany, zadrzyżcie ziemskie łany: wcielone Boga Ojca już Słowo, świat odradza na nowo, burzy złość grzechową...
2. Gdyś stwarzał świat ten, Panie, wyrzekłeś: niech się stanie!

lecz ludziom tego cudu za mało, więc zmieniasz Słowo w ciało, by nam niebo dało...

### Ofiarowanie.

(Melodya: „Pan z nieba i łona Ojca przychodzi.”)

Dziś ogromem szczęścia niebo się cieszy, ziemia się porywa z grzechów pieleszy: Bóg nieskończony, rzuci nieb trony, a ludzkość biedna z Bogiem się jedna, by zmienić swą dolę w tym łez padole...

### Secreta.

(Melodya: „Narodził się Jezus Chrystus.”)

Przyjmij, Panie, naszą radość, przyjmij wesele, bo dziś szczęścia na świat cały spłynęło wiele: Syn Boży, Bóg-Człowiek, zstępuje na ziemię, niech czci Go i chwali całe ludzkie plemię...

### Sanctus.

(Melodya: „Bóg się rodzi.”)

Boże w trzech Osobach święty, a przenajświętszy w Troicy, spojrzawszy na ziemskie męty, na dusz dolę niewolniczy; ziszczasz rajska obietnicę nad grzesznym stworzeniem całym, zwracasz znów łaskawe lice, Słowo przyoblekasz ciałem. —

### Po podniesieniu.

(Melodya: „W żłobie leży.”)

Przed wieki spocząłeś w żłobie, dziś leżysz na ołtarzu,

zamiast aniołów dziś Tobie są nasze serca strażą; zszedłeś z nieba na głos sługi, by wlać łask, miłości strugi w serca, co się dziś żarzą...

### Communio.

(Melodya: „Dzisiaj w Betleem.”)

Z rzeszą nieb całą i świętych chwałą spuszczasz się na ziemię, w brzaskach jutrzeńki, głuszyś ból, jęki, bierzesz ludzkie brzemie; Bóg z Swego łona, — moc nieskończona, daje Ci ziemi i piekło niemi... nieba Ci za mało, ono nie starczało, bierzesz przeto ludzkie ciało...

### Zakończenie.

(Melodya: „Czas radości, wesołości.”)

1. Dzisiaj Tobie przyrzekamy, drogi Jezu, Panie, że nasza miłość do Ciebie nigdy nie ustanie: Tyś się złączył z nami, chociaż grzesznikami, już nas skaza grzechów ciężkich nie splamił
2. Gdy dziś dusza, drogi Jezu, rozplywa się w śpiewie, rzuć w nią Twej miłości świętej i łaski zarzewie, chcemy sercem całym głosić cześć Twą, chwałę, zwalczać krewkość ciała Twoją Krwią, Ciałem. —

Wielkie Górk.

Ks. Emanuel Grim.



litosna wojna-niszczycielka. Nie zanuciły jeszcze legiony posłów z nieba hymnu pokoju światowego. Jeszcze gęsty, beznadziejny prawie mrok okrywa znękaną ludzką. Jeszcze ją kłują cierń wojny, jeszcze płyną strumieniami łzy i krew szkarłatna tysięcy i milionów; jeszcze bezbrzeżna boleść nurtuje serca, żal wrósł w duszę, smutek wżarł się w wnętrzności; jeszcze krzyż straszny, ciężki wrzyna się w zbolełe ramiona. A znikąd ni promyka nadziei. A jednak zdaje się, jakoby w święto Betleemskie to Dzieciątko, unoszone przez Cheruba miłości, spuszczało pierwsze promienie otuchy, gałązkę oliwną zbliżenia się, pojednania, pokoju. Pokój! Słodkie słowo, oby niebawem stało się ciałem! Oby się ostre kolce, oby się purpurowy krzyż zamienił w rączkach Dzieciątka Betleemskiego w zieloną łatorośl pokoju, upragnionego od wszystkich, takiego pokoju wszechświatowego, jaki panował wówczas, gdy »Słowo stało się ciałem«, gdy »Książę pokoju rozdarł niebiosy i zstąpił i przyniósł pokój znękanym duszom, złamanym sercom«.

Ze smutkiem i boleścią, z kolcami w sercu, z krzyżem na ramionach siadać będziemy do skromnego wojennego wiliwego stołu. Brak męża, ojca, brata wycisnie z naszych oczu gorące łzy boleści i tęsknoty, lecz nie rozpacz ani zwątpienia. Naszym poległym przesłamy na skrzydłach w zaświat anioła wiary i miłości, t. j. gorącą modlitwę, jako dowód pamięci żywej i trwałej, naszym rannym i kalekom w szpitalach i lazaretach anioła nadziei, a bohaterom, walczącym zwycięsko na różnych frontach, szczerze godowe życzenie: Oby gałązka oliwna, zielona spuściła się na jęczącą ziemię, oby niebawem zabrzmiało tęsknie oczekiwane »Pokój ludziom!«

### Rozmyślania

żołnierza w wigilię Bożego Narodzenia krwawego roku 1916.

Nadeszły święta miłości i pokoju. Jakżeż różnią się one od świat lat spokojnych. I tak jak ongi ludzkość czekała na przyjście Mesjasza, czekają dziś narody Europy chwili, gdy Pan nieba i ziemi odwróci plagę, którą nie bez przyczyny zesłał na nie.

Myśl milionów żołnierzy przenosi się dziś do gniazd swych rodzinnych i w te lepsze czasy, gdy wszyscy razem zasiadali w dzień wigilijny do wspólnego stołu.

»Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi«. Różny to dziś będzie głos wśród różnych rodzin. Ojciec, synowie, bracia stoją w polu. Ciężki obo-

wiązek ich tam powołał... Ach, jakżeby życzyli sobie ci, którzy w domu pozostali, mieć ich dziś w swem gronie. Jakżeby całkiem inaczej dzień ten wyglądał, gdyby wśród nich byli... To głos tęsknoty...

A mało to będzie dziś głosów żalu, bólu i rozpacz...? Krocie rodzin straciło żywicieli, niejedna matka lub ojciec swych synów... może jedyną nadzieję starości. Rozerwane zostały węzły małżeńskie, węzły rodzeństwa i prawdziwej przyjaźni. Bohaterowie, którzy położyli życie na ołtarzu Ojczyzny, nie znają już dziś tych westchnień i trosk. Oni w lepszą przenieśli się krainę, a ci, którzy dziś stoją jeszcze na posterunku, z pewnością myślą z nami będą, a wśród nocnej ciszy ich miejsca pobytu rozchodzą się będzie głos armat i jęki rannych.

Chociaż w niektórej rodzinie radość chwilowo panować będzie z okazji powrotu ojca, syna lub brata, to głos radości tej nie będzie stałym, bo albo trzeba się będzie z ulubionym za parę chwil pożegnać, lub jeżeli nie, to przyniósł będzie głos ten myśl o milionach, których miennie i zdrowie zrujnowane lub krew przelana, a serce ludzkie po chrześcijańsku czujące dopiero wtedy szczerze się raduje, gdy radość tę odczuwają wszyscy.

I wszyscy spoglądamy dziś w tę niepewną przyszłość, pełni ufności w moc Boską... »Bóg się rodzi, moc truchleje«... Oby się w 1916. rocznicę tej ważnej chwili sprawdziły słowa tej prastarej pieśni. Oby struchlały te mocy, które spowodowały ten straszny przelew krwi. Pokaż im Jezulu, co zawinili. Odsłoń przed ich oczyma te wszystkie zgromy, — a struchleją i upokorzą się przed sprawiedliwością.

Gdyby nam od was, Boscy posłowie, o święci Anieli, przyszła z nieba ta nowina — nowina pokoju, — wołalibyśmy słowy kolendy: »My się dziś biedni radujemy z Wami, że się zmiłował Bóg nad grzesznikami«.

Przed tron Twój, Jezu, stutysięczne dziś idą modły, — modły pojednawcze i błagalne. Wszyscy dziś bijemy się w piersi, uznając winy nasze i z pełnem nadziei sercem spieszymy do żłóbka, bo spodziewamy się tam usłyszeć głos: »Chwała na wysokości, a pokój na ziemi«.

Wszystkie nasze żale, przykrości i troski ofiarujemy Panu a dziś idźmy z tem, co mamy, »gdzie Dziecię złożone, w pieluszki powite, w żłobie położone, oddajmy Mu pokłon boski, On osłodzi nasze troski«.

W tych ciężkich chwilach niech nie wygasa w sercach naszych wiara, nadzieja i miłość, te cnoty podstawne życia chrześcijańskiego. Wiara nie pozwoli nam nigdy zejść z drogi prawdziwej, chociażby najcięższy przyniósł nas

los, nadzieja będzie w nas podtrzymywała siłę do wytrwania aż do końca, a miłość sprawi, że zajaśnieje przecież raz słońce zgody i pokoju. Trzecia z tych cnot na jakiś czas znikła z serc ludzkich i teraz też dopiero daje się odczuwać jej siła i potęgą. To też dziś każdy z głębi duszy pragnie, by ta cnota napowrót zamieszkała wśród nas. Gdzie jej zaś mamy szukać, jak nie w żłóbku, tej krynicy miłości?

Tak nas Zbawca ukochał, że dla naszego dobra wiecznego zeszedł na ten świat i ani po królewsku, ani w drogiej odzieży, lecz ubogo leży.

I chociaż dziś na różnych horyzontach pokazują się łuny wojny, to nie powinniśmy mimo tego wątpić i pocieszać się słowy aniołów, mówiących do pasterzy: »Niech odejdzie od was trwoga, bo obrona jest u Boga«.

Spodziewamy się, że jak przed wiekami, tak i w krótkim znów czasie pokaże się na wschodzie gwiazda Betleemska, gwiazda prawdziwej miłości chrześcijańskiej i napelni serca poważnych monarchów i królów zgodą i pójdą oni za tą gwiazdą do wybranego miasta, gdzie podają sobie dłonie do trwałej przyjaźni i zakończą wojnę światową.

Jeden nasz wszystkich cel, jedno pragnienie, do którego wszyscy tęsknimy, t. j. spocząć u Pana w wiecznej szczęśliwości...

Czy godzi nam się wobec tego gniewać na współbraci?

To jest hasło chrześcijaństwa, lecz nie przysła jeszcze godzina należytego zrozumienia tego hasła i dopiero wówczas, gdy ona nadejdzie, wiecznie nad światem jaśnieć będzie: »Gwiazda Betleemska«.

### Uproś nam pokój!

W potokach światła brzmi anielskie pienie.  
Nad Betleemską ubogą stajenką,  
Gdzie święty Józef z najświętszą Panienką  
W trudach podróży znaleźli schronienie.

Jakąż to radość czułaś, Matko święta,  
Gdy Dziecię Boże przyjąłś w ramiona,  
Gdy je do Swego przycisnęłaś łona,  
Pieszcząc najświętsze nóżki i rączka!

I każdej chwili i każdej godziny  
Uśmiech Jezusa był Twój skarb jedyny,  
Koił Twe troski — uśmierzał cierpienie...

Przez Twoją radość w tej szczęsnej godzinie,  
Gdyś dała światu Zbawcę w Swej Dziecinie!  
Uproś nam pokój, uproś uciśnienie!

## Położenie niezmienione.

### Wojna austriacko-włoska.

Nic nowego.

Wiedeń, 18. grudnia. Urzędowo donoszą: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 19. grudnia. Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

Wiedeń, 20. grudnia. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Nowe ataki Rosyan.

Wiedeń, 18. grudnia. Urzędowo donoszą: Grupa wojsk gen. marszałka poln. Mackensena: Położenie bez zmiany.

Front wojsk gen.-pułkownika arc. Józefa: Z obu stron doliny Uz po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem zaatakowali Rosyanie

nasze pozycje. Walki nie zostały jeszcze zakończone.

Front wojsk gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Rosyjskie ataki na linie naszych straży polowych koło Augustówki były bez skutku. Tak samo spełzły na niczem słabsze nieprzyjacielskie ataki na nasze nowe pozycje koło Bol. Porska.

Wiedeń, 19. grudnia. Urzędowo donoszą: Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: We wschodniej Wołoszczyźnie położenie na ogół niezmienione. W ostatnich dwóch dniach ujęto około 1000 jeńców i zdobyto wiele wozów.

Front armii gen.-pułkownika arc. Józefa: W odcinku Mesticanesi złamały się w naszym ogniu dwa ataki piechoty nieprzyjacielskiej, przygotowane silnym ogniem artyleryjskim.

Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Miejscami wzmogła się nieprzyjacielska działalność artyleryjska.

Wiedeń, 20. grudnia. Urzędowo donoszą: Rosyanie ponowili liczne gwałtowne ataki na nasze pozycje w odcinku Mesticanesi. Wszystkie zostały odparte wśród bardzo wielkich strat dla nieprzyjaciela. We wszystkich innych częściach frontu nie zdarzyło się nic szczególnego.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna w Albanii.

Nic nowego.

Wiedeń, 18. grudnia. Urzędowo donoszą: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 19. grudnia. Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

Wiedeń, 20. grudnia. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Walki na północny zachód od Łucka.

Berlin, 18. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Na północny zachód od Łucka usiłowali Rosyanie odzyskać zdobyte przez nas dnia 16. b. m. koło Bol. Porska pozycje. Ich, także w nocy podjęte ataki, zostały odparte.

Tak samo rozbiły się w naszym ogniu obronnym rosyjskie ataki koło Augustówki (na południe od Zborowa).



Front wojsk gen.-pułkownika arc. Józefa: W odcinku Mestecanesti, na wschód od Złotej Bystrzycy, była walka działowa gwałtowna.

W dolinie Uz miejscowe walki ze zmiennym skutkiem.

Grupa wojsk gen. marszałka poln. Mackensona: Położenie niezmienione. Cofające się na Braile nieprzyjacielskie kolumny zostały przez nasze eskadry lotnicze zaatakowane z zauważonym skutkiem.

#### Odwrot nieprzyjaciela w Dobrudży.

Berlin, 19. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Na południe od jeziora Narocz, tudzież na południe od kolei Tarnopol—Złoczów wzmogła się chwilowo działalność artyleryjska.

Front armii gen.-pułkownika arc. Józefa: W Gutin-Tomnatik, w Karpatach lesistych, odparło rosyjskie patrole, a na drodze Valeputna ataki rosyjskiego batalionu.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensona: W walkach oderwanych ujęto w obu ostatnich dniach przeszło 1000 Rosyan i Rumunów i zdobyto wiele wozów, przeważnie naładowanych żywnością.

W północnej Dobrudży nieprzyjacieli znajduje się dalej w odwrocie poza 2 wybudowane mi pozycjami. Armia posuwa się w stronę dolnego Dunaju.

Berlin, 20. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Nic szczególnego.

Front armii gen.-pułkownika arc. Józefa: W górach, na wschodnim brzegu Złotej Bystrzycy, rozbiło się kilka ataków rosyjskich batalionów.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensona: Nic nowego.

Pierwszy gen. kwatermistrz: Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska

#### Nic nowego.

Berlin, 18. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Nie było żadnych ważnych wydarzeń. Także w obszarze Sommy i Mozy tylko nieznaczna działalność bojowa.

#### Odparcie ataków francuskich.

Berlin, 19. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Po obu brzegach Sommy był przejściowo silniejszy ogień działowy i miotaczy min. Na północny zachód i północ od Reims zostały odpędzone francuskie oddziały, które po silnym przygotowaniu ogniem ruszyły na nasze rowy.

Front armii następcy tronu: Po południu wzmogła się walka ogniowa na wschodnim brzegu Mozy. Francuzi zaatakowali las Fosse. Leżąca przed naszą pozycją farma Chambrette pozostała po walce z blizną w ich ręku. Na wszystkich innych miejscach frontu zaatakowanego zostali odparci.

Berlin, 20. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Nad Sommą i w Szampanii, tudzież na wschodnim brzegu Mozy tylko w poszczególnych odcinkach zmienny, silny ogień artyleryjski i operacje patroli.

Pierwszy gen.-kwatermistrz Ludendorff.

#### 5,100.000 strat Francuzów i Anglików.

Berlin, 19. grudnia. »B. Ztg. am Mittag« donosi: Pod tytułem »Koszta ofensywy« podają z Lyonu pod datą 12. b. m. nieprawdziwe cyfry strat obu stron nad Sommą. Wobec tego na podstawie szczegółów, pochodzących z pewnych kół wojskowych, należy stwierdzić, że ogólne straty Francuzów i Anglików od początku wojny wynoszą: Francuzów 3,800.000, Anglików 1,300.000, razem więc 5,100.000. W tych cyfrach jednak nie są uwzględnione straty brunatnych i czarnych Francuzów i Anglików. Ponieważ formacje, złożone z tych szczepów, z zamiłowaniem wysyłano do większych ataków, liczby strat naszych nieprzyjaciół zachodnich prawdopodobnie wynoszą jeszcze o kilkaset tysięcy więcej.

Ogólne straty Francuzów i Anglików w bitwie nad Sommą, według ostrożnych obliczeń, wynoszą co najmniej 800.000, przenoszą więc o wiele liczbę naszych strat, które nieprzyjaciele obliczają na 690.000 ludzi, a które jednak w rzeczywistości pozostają znacznie poniżej pół miliona. Przytem zważyć należy, że około 76 proc. wszystkich rannych, dzięki wybornej opiece lekarskiej i wysokiemu stanowi wiedzy lekarskiej w Niemczech, stosunkowo w krótkim czasie znowu powraca na front.

## Wojna Niemiec i Bułgarii z czworoporozumieniem i Rumunią.

#### Walki w łuku Czerny.

Berlin, 18. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Czasami ożywiony ogień w łuku Czerny.

Berlin, 19. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Nad Strumą akcje patroli, które przebiegają pomyślnie dla bułgarskich i tureckich wojsk.

Berlin, 20. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Front macedoński: Działalność artylerii była chwilami żywszą.

Pierwszy gen.-kwatermistrz Ludendorff.

#### Cesarz nad Soczą i w Tryeście.

Wiedeń, 19. grudnia. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: W niedzielę, dnia 17. b. m. cesarz z komendantem armii gen.-pułkownikiem Boreowiczem udał się do miejscowości oddalonej kilka kilometrów poza frontem, by dokonać przeglądu wojsk armii walczącej nad Soczą. Po drodze ustawione były wojska węgierskiej obrony krajowej, specjalnie odznaczeni żołnierze. Cesarz rozmawiał z nimi i wyrażał im uznanie.

Następnie monarcha oglądał zamek Miramare, poczem udał się do Tryestu, witany entuzjastycznie przez ludność. Owacy osiągnęły punkt kulminacyjny, gdy cesarz wśród dźwięków hymnu ludowego wysiadł z powozu i przeszedł przed frontem kompanii honorowej, a następnie udał się pieszo do namiestnictwa. W namiestnictwie nastąpiło przedstawienie monarsze duchowieństwa, urzędników, zaproszonych przedstawicieli ludności i instytucji humanitarnych. Cesarz rozmawiał między innymi z burmistrzem Tryestu Sandrinellim po włosku i podniósł uczucia patriotyczne ludności, która okazała tak wielką ofiarność w czasie wojny, poczem zapewnił, że w czasach pokojowych będzie popierał rozwój miasta. Wobec przedstawicieli Słowienców monarcha w języku słowieńskim podkreślił ofiarność i uczucia patriotyczne Słowienców.

Po południu o godz. 2. cesarz udał się do miejscowości na płaskowzgórzu Krasu, gdzie mimo deszczu dłuższy czas przebywał wśród wojsk. Podczas inspekcji wojsk cesarz rozmawiał z żołnierzami nadzwyczajnie łaskawie, zawsze w ich języku ojczystym.

#### Hr. Tisza o sprawie polskiej.

Budapeszt, 14. grudnia. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu w dalszym ciągu obrad nad przedłożeniem o prowizoryum budżetowem zamknięto dyskusję. Hr. Tisza, odpowiadając na argumenty podniesione podczas dyskusji, oświadczył:

Hr. Batthyanyi omawiał leżącą nam wszystkim na sercu, ale bardzo skomplikowaną sprawę polską. Już przy innej sposobności oświadczyłem, że przyszłość narodu polskiego jest drogocenną w równej mierze dla każdego Węgry i że wszystkie czynniki monarchii powołane do tego, by zajmować się kwestią polską, zajmują się nią w silnym postanowieniu, by znaleźć rozwiązanie możliwe dobre dla polskiego narodu. Nie sądzę jednakże, by kwestya ta w obecnej chwili wytrzymywała szczegółową krytykę publiczną i by dyskusya publiczna była korzystną dla sprawy. W szczególności sądzę, że odpowiedniemu rozwiązaniu kwestyi polskiej zagrażają dwa niebezpieczeństwa. Jedno z nich zaszłoby, gdyby się udało wzbudzić w narodzie polskim wątpliwość co do powagi i skuteczności sposobu rozwiązania podjętego przez monarchię i państwo niemieckie. Drugie niebezpieczeństwo

zagrażałoby, gdyby się udało w narodzie polskim obudzić takie zakusy, takie aspiracje i takie żądania, które wychodzą poza miarę praktycznego ich urzeczywistnienia. Dlatego chciałbym tych wszystkich, którzy tę kwestyę z równą przychylnością i równą miłością dla sprawy traktują, jak to czyni rząd, poprosić, by wstrzymywali się od podobnych oświadczeń, któreby w jednym lub drugim, lub w obu kierunkach oddziaływały szkodliwie dla sprawy.

Protest rządu rosyjskiego przeciw werbunkowi robotniczemu i wojskowemu w Król. Polskiem.

Dzienniki rosyjskie ogłaszają pod datą 29. listopada następujący telegram petersburskiej agencji telegraficznej.

»Wedle otrzymanych tutaj wiadomości władze niemieckie przystąpiły w dniu 23. listopada do przymusowej branki wojskowej rosyjskich poddanych nie tylko w okupowanej części Królestwa Polskiego, ale i w Niemczech, dokąd poprzednio wywieziono całe masy ludności polskiej robotniczej.

Austriackie władze znacznie wcześniej rozpoczęły to samo, przymuszając poddanych rosyjskich do wstępowania w szeregi żandarmeryi, która jest częścią składową armii austriackiej.

Wobec tego ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się do rządu hiszpańskiego z prośbą o polecenie posłom hiszpańskim w Berlinie i w Wiedniu zapytania rządów niemieckiego i austriackiego, czy wiadomości te są prawdziwe.

W razie ich potwierdzenia posłowie hiszpańscy upoważnieni są do założenia protestu w imieniu rządu rosyjskiego, z zaznaczeniem, że Rosya uważa Polaków, rosyjskich poddanych, nadal za obowiązanych do przysięgi wiernopoddańczej i składa odpowiedzialność za naruszenie praw międzynarodowych na rządy niemiecki i austro-węgierski za przymusowy pobór do wojska, jak i za przymusowy pobór do robót mieszkańców Królestwa Polskiego.

#### Pięć milionów wojska angielskiego.

London, 16. grudnia. Biuro Reutera donosi: Ogłoszony dziś etat dodatkowy przewiduje dalszy milion żołnierzy na służbie armii brytyjskiej jeszcze w tym roku rachunkowym, kończącym się w dniu 31. marca 1917. Pierwszy etat przewidywał tylko 4 miliony żołnierzy. Nowy zaciąg dopełni tedy liczbę wojsk brytyjskich do 5 milionów.

#### Rozkaz uwięzienia Venizelosa.

London, 20. grudnia. Biuro Reutera donosi z Aten: Rząd króla Konstantyna wydał rozkaz uwięzienia Venizelosa z powodu zdrady stanu.

## Nowy gabinet austriacki.

Dr. Spitzmüller zrezygnował.  
Hr. Clam-Martinić prezydentem ministrów.

Wiedeń, 20. grudnia. Ze względu na ogólne położenie polityczne złożył tajny radca dr. Spitzmüller misję utworzenia gabinetu na ręce Jego. ces. Mości.

Jak się dowiadujemy, minister rolnictwa Clam-Martinić, któremu następnie misję tę powierzono, przedstawił już Jego ces. Mości wniośki w sprawie składu nowego gabinetu.

Nowy gabinet ma przedstawiać się następująco:

Prezydent ministrów: Clam-Martinić.  
Sprawy wewnętrzne: bar. Handl.  
Handel: dr. Urban.  
Roboty publiczne: bar. Trnka.  
Sprawiedliwość: bar. Schenk.  
Oświata: Hussarek.  
Obrona krajowa: Georgi.  
Finanse: dr. Spitzmüller.  
Niemiecki minister-rodak: Bärnreiter.  
Kolej: dr. Forster.  
Galicya: dr. Bobrzyński.

Wolny przejazd (glejt) ambasadora hr. Tarnowskiego.

Hr. Tarnowski, Polak, były poseł austro-węgierski w Zofii, mianowany został ambasadorem przy rządzie północno-amerykańskim w Waszyngtonie. Chociaż nominacya nastąpiła już przed kilku tygodniami, nie mógł się udać na



miejsce swego przeznaczenia, bo mu Anglia i Francja nie chciały dać pozwolenia na wolny przejazd do Ameryki. Obecnie uzyskał rząd północno-amerykański owe pozwolenie i hr. Tarnowski będzie się mógł udać swobodnie do Ameryki, nie narażając się na przytrzymanie gdzieś na morzu.

## O pokój.

Car, Pokrowski i Duma przeciw pokojowi.

Petersburg, 17. grudnia. Duma państwowa podjęła posiedzenia. Minister spraw zagranicznych Pokrowski oświadczył, że czuje się zobowiązany zawiadomić Dumę o zgodzie cesarza na stanowisko rządu w sprawie nieprzyjacielskiej propozycji pokojowej.

Słowa pokojowe, wychodzące ze strony, na którą spada cała odpowiedzialność za wzniecenie pożaru światowego, mimo całej ich niezwykłości nie były niespodzianką dla sprzymierzeńców. Podczas toczącej się wojny Niemcy nieraz mówili o pokoju. Po każdym na efekt obliczonym sukcesie militarnym starały się ofiarowywać pokój osobno to jednej, to drugiej stronie. Wszystkie te próby niemieckie napotykały na opór i zdecydowany spokój mocarstw aliansu. Gdy Niemcy przekonali się, że nie da im się zrobić wyłomu w niewzruszonym aliansie, robią trzędową próbę wdrożenia rokowań pokojowych.

Ażby propozycję tę ocenić, musi się uwzględnić zarówno jej treść, jak i okoliczności, wśród których została uczyniona. W istocie swej propozycja niemiecka nie zawiera żadnych danych o istocie pokoju, o którym mówi. Wśród jakich okoliczności propozycja niemiecka powstała? Wojska nieprzyjacielskie spustoszyły Belgię, Serbię, Czarnogórę, część Francji, Rosji i Rumunii i obsadziły. Niemcy i Austro-Węgry zapowiedziały pozorną niepodległość części Polski i próbują położyć rękę na cały naród polski. Któż więc z takich stosunków przed rozpoczęciem rokowań pokojowych może wyciągnąć korzyści, jeżeli nie Niemcy?

Ale powody kroku niemieckiego staną się jeszcze jaśniejsze, jeżeli weźmie się na uwagę wewnętrzne stosunki u naszych nieprzyjaciół. Pomijając nieprawne usiłowanie Niemców, ażeby ludność Polski rosyjskiej zmusić do chwycenia za oręż przeciw własnej ojczyźnie, wystarczy wspomnieć zaprowadzony w Niemczech przymus roboczy, aby zrozumieć, jak ciężkie jest położenie nieprzyjaciela.

Wyciągnąć z chwilowych zdobyczy terytorjalnych w ostatnim momencie korzyści, zanim ujawni się ich słabość wewnętrzna, oto prawdziwy sens kroku niemieckiego. W razie nieudania się nieprzyjaciela odmowę aliantów co do propozycji pokojowych wyzyska wewnątrz na to, ażeby wzmocnić upadającą siłę moralną swojej ludności.

Jest jeszcze drugi zamiar tego kroku. W niezdolności zrozumienia prawdziwego ducha, ożywiającego Rosję, nieprzyjaciele nasi nabili sobie głowy daremną nadzieją, że u nas znajdują się ludzie chwiejniejsi, którzy dadzą się oszukać kłamliwymi propozycjami. Wiara Rosji nie zachwieje się. Cała Rosja zjednoczy się raczej tem bardziej około czcigodnego władcy, który już na początku wojny oświadczył, że nie zawrze pokoju, dopóki ostatni żołnierz nieprzyjacielski nie opuści naszej ziemi. Z tem większą energią rząd rosyjski będzie dążył do ogólnej współpracy, jedyne go środka, ażeby cel, wszystkim nam leżący na sercu, osiągnąć, t. j. zniszczyć nieprzyjaciela.

Rząd rosyjski odiera z oburzeniem już samą myśl, ażeby walkę przerwać i przez to Niemcom umożliwić ostatnią sposobność do poddania Europy pod ich panowanie. Wszystkie nieprzeliczone ofiary byłyby daremne, gdyby zawręć przedwczesny pokój z nieprzyjacielem, którego siły wprawdzie osłabione, ale nie są złamane.

W tem niewzruszonym postanowieniu znajduje się Rosja w zupełnej zgodzie ze wszystkimi walecznymi sprzymierzeńcami. Wszyscy są przepojeni najżywością koniecznością, ażeby wojnę do zwycięskiego końca doprowadzić — i z tej drogi żadnym manewrem nieprzyjacielskim zepchnąć się nie dadzą.

Mowa Pokrowskiego, przyjęta długotrwałymi oklaskami, zakończyła się jednoznacznie i jednomyślnie wnioskiem treści następującej:

«Duma państwowa, wysłuchawszy wywodów ministra spraw zagranicznych, jednomyślnie przyłącza się do kategorycznej odmowy rządów koalicyjnych, by wśród obecnych okoliczności wdawać się w jakiekolwiek rokowania pokojowe i wyraża jako swoje zapatrywanie, że propozycja niemiecka jest nowym dowodem słabości nieprzyjaciela, jest tylko obłudnym aktem, który w rzeczywistości nie liczy na żadne powodzenie, lecz usiłuje odpowiedzialność za rozpoczęcie wojny i jej dalszy ciąg zważyć na drugich, aby w obozach opinii publicznej niemieckiej zwolnić się od winy. Duma sądzi, że pospieszny pokój przyniósłby nie tylko krótki spokój, lecz i niebezpieczeństwo nowej krwawej wojny i nowe dotkliwe ofiary. Sądzi, że trwały pokój jest możliwy tylko po zupełnym zwycięstwie nad siłą wojskową nieprzyjaciela i dopiero wtedy, kiedy Niemcy stanowczo odstąpią od swoich dążeń, które uczyniły ich sprawcami wojny światowej i towarzyszących tej wojnie okropności.»

Prezydent Dumy Rodzianko polecił następnie w dłuższej mowie przyjęcie tego porządku dziennego. Duma jednomyślnie go przyjęła.

### Lloyd George o pokoju.

London, 20. grudnia. Mowy Lloyda Georgea Izba niższa oczekiwała z jak największym zainteresowaniem. Izba była przepełniona. Kiedy premier powstał, powitano go hucznymi oklaskami. Lloyd George powiedział:

Nasza odpowiedź na propozycję niemiecką dana będzie w pełnym porozumieniu z naszymi sojusznikami. Ktokolwiek chciałby wojnę lekko myślnie przedłużać, musiałby wziąć winę za tę zbrodnię na swoje sumienie, lecz każdy, kto walkę zarzuca, zanim osiągnął cel, objąłby odpowiedzialność za tę winę. Przyjęcie propozycji kanclerza niemieckiego oznaczałoby, że głowę naszą wsuwamy w petlę wiszącą na sznurze. Bez zadośćuczynienia (dosłownie: reparation) pokój jest niemożliwy. Koalicyja rozpoczęła wojnę, by bronić Europy przeciw napadowi ze strony pruskiej kasty wojskowej. Muszę obstarzać przy jak najpełniejszych gwarancjach, że ta kasta nigdy więcej nie zakłóci pokoju europejskiego. Ufamy raczej naszym niezłamanym ramionom, niż złamanemu słowu. (Oklaski.)

Sojusznicy dadzą w ciągu kilku dni formalną odpowiedź.

Niepowodzenie Rumunii było nieszczęściem, ale w najgorszym razie może to wojnę tylko przedłużyć. Aby zapobiedz, by sytuacja w Rumunii się nie pogorszyła, mówca chwycił się energicznych zarządzeń w Grecji, które zdaniem jego były skuteczne. Anglia postanowiła uznać agentów Venizelosa. Mowca jest przekonany, że ostateczne zwycięstwo przypadnie koalicji, jeżeli naród okaże, że jest ożywiony tym samym duchem, jak armia na froncie.

### Tymczasowa Rada stanu w Warszawie.

Lublin, 7. grudnia. C. k. Biuro korespondencyjne ogłasza następujące rozporządzenie c. i k. wojskowego generał-gubernatora z dnia 6. grudnia 1916 r. o tymczasowej Radzie stanu w Królestwie Polskim:

Z Najwyższego rozkazu Jego cesarskiej Mości cesarza Austrii i apost. króla Węgier i Jego ces. Mości cesarza niemieckiego, zarządza się co następuje:

§ 1. Do czasu ustanowienia Rady stanu w Królestwie Polskim na podstawie postępowania wyborczego, które będzie przedmiotem odrębnego porozumienia, tworzy się tymczasową Radę stanu z siedzibą w Warszawie.

Ta Rada stanu składa się z 25 członków, którzy obeznani są z życzeniami i interesami narodu i mocą swego stanowiska powołani do reprezentowania wszystkich ziem i wszelkich kół zawodowych w obrębie obu generał-gubernatorstw.

15 członków powołanych będzie z niemieckiego, 10 z austro-węgierskiego obszaru administracyjnego.

§ 2. Członkowie tej Rady stanu powołani zostają na podstawie Najwyższego rozkazu Jego cesarskiej Mości cesarza Austrii i apost. króla Węgier i Jego ces. Mości cesarza niemieckiego, wspólnym reskryptem obu generał-gubernatorów.

W razie ubytku członka Rady stanu powołany będzie inny, w myśl powyższ. przepisów.

§ 3. Każdy z generał-gubernatorów wysyła do Rady stanu jednego komisarza rządowego i dwu zastępców. Każdy generał-gubernator może dla uzyskania oświadczeń lub udzielania wyjaśnień wysłać wedle potrzeby innych jeszcze przedstawicieli na posiedzenia Rady stanu.

Komisarze rządowi i inni przedstawiciele muszą każdej chwili być wysłuchani.

§ 4. Rada stanu zbiera się za pierwszym razem na zaproszenie obu komisarzy rządowych i wybiera ze swego grona bezwzględną większością głosów przewodniczącego i jego zastępcę.

Przewodniczącemu przysługuje tytuł marszałka koronnego.

§ 5. Dalsze posiedzenia Rady stanu zwołuje marszałek koronny. Posiedzenie musi się odbyć, jeżeli żąda tego jeden z komisarzy rządowych, lub większość członków Rady stanu.

§ 6. Rada stanu uchwała swój regulamin, w szczególności zaś wybiera wydział wykonawczy.

Rada stanu urzęduje w języku polskim. Organ władz okupacyjnych mają prawo posługiwać się językiem niemieckim.

Posiedzenia Rady stanu odbywają się z wykluczeniem jawności.

§ 7. We wszystkich sprawach prawodawczych, w których obie administracje wspólnie, lub jedna z nich zwróci się do Rady stanu, winna jest Rada stanu wydać swą opinię.

Rada stanu jest powołana do współdziałania przy tworzeniu dalszych urządzeń państwowych w Królestwie Polskim.

W tym celu ma Rada stanu:

a) wypracować projekty rozporządzeń, ustanawiających wspólne przedstawicielstwo części Królestwa Polskiego, administrowanych przez monarchię austro-węgierską i Rzeszę niemiecką;

b) przygotować urządzenie polskiej administracji państwowej.

Nadto ma Rada stanu:

1. przedstawić z własnej inicjatywy wnioski i projekty w sprawach krajowych;

2. w tworzeniu wojska polskiego współdziałać z naczelnym komendantem wojskowym mocarstw sprzymierzonych, któremu powierzono to zadanie;

3. uchylać postanowienia w sprawie usunięcia szkód wojennych i gospodarczego ożywienia kraju, a potrzebne ku temu środki asygnować z kredytów oddanych sobie do dyspozycji przez obie administracje, lub też uzyskać je przez ustanowienie dodatków do podatków bezpośrednich, albo przez zaciąganie pożyczek.

Uchwały powyższe w myśl punktu 3, po wyrażeniu zgody na nie tej administracji, do której obszaru się odnoszą, mają być przez tę administrację wprowadzone w życie w drodze rozporządzenia.

§ 8. Rozporządzenie niniejsze nabiera mocy obowiązującej z dniem ogłoszenia.

Jenerał-gubernator B e s e l e r.

Jenerał-gubernator K u k.

### Podwyższenie prenumeraty.

Niniejszem zapraszamy do prenumeraty na «Gwiazdkę Cieszyńską», rozpoczynającą z Nowym rokiem 70. rok swego istnienia. Prenumerata, to znaczy przedpłata, powinna być zapłacona z góry rocznie, półrocznie lub ćwierćrocznie. Obecnie musimy wszystkim płacić gotówką, a to kilkakrotnie drożej niż przed wojną. Papier podrożał o 200%, farba drukarska, oliwa i benzyna kilkakrotnie, również podrożenie opłat pocztowych odbija się na budżecie każdego pisma w znacznej mierze. Wszystkie dzienniki i czasopisma podniosły już prenumeratę i my zmuszeni jesteśmy uczynić to z Nowym Rokiem, aby nie narażać się na dotkliwy niedobór. Wydawnictwo «Gwiazdki Cieszyńskiej» zwlekało długo z podniesieniem prenumeraty, ale obecnie zwlekać już dłużej nie może. Wynosi ona z przesyłką pocztową:

rocznie . . . . . 9 K

półrocznie . . . . . 4 K 50 h

ćwierćrocznie . . . . . 2 K 25 h

bez przesyłki pocztowej:

rocznie . . . . . 8 K

półrocznie . . . . . 4 K

ćwierćrocznie . . . . . 2 K



Numer pojedynczy 10 h. Jesteśmy przekonani, że Szanowni Czytelnicy sami to uznają i chętnie płacić będą podwyższoną prenumeratę.

W Cieszynie można uiszczać prenumeratę w «Banku cieszyńskim kredytowym» w domu «Dziedzictwa» i w drukarni «Dziedzictwa», plac Teatralny 8.

Przy uiszczaniu prenumeraty upraszamy o podanie liczby, znajdującej się na adresie, gdyż nam to ułatwia odszukanie nazwiska w księdze prenumeratorów.

Wydawnictwo «Gwiazdki Cieszyńskiej».



## Z Cieszyna i okolicy.

Wszystkim naszym czytelnikom, współpracownikom i przyjaciołom zasyłamy serdeczne życzenia: Wesołych Świąt!

Następny numer «Gwiazdki Cieszyńskiej» wyjdzie dopiero w czwartek wieczorem ze względu na święta, przypadające na poniedziałek i wtorek.

Wiadomości z duchowieństwa. W poniedziałek, dnia 17. b. m. zmarł po dłuższej chorobie ś. p. ks. Karol Żurek, proboszcz w Zabrzeżu, w 52. roku życia. Zmarły był przez dłuższy czas proboszczem w Górnej Lesznej, gdzie rozwijał żywą działalność jako pracownik w polsko-katolickich stowarzyszeniach. Rozpowszechniał gorliwie «Gwiazdkę Cieszyńską», pozyskał dla «Dziedzictwa» bł. Jana Sarkandra kilkadziesiąt nowych członków i pracował nadzwyczaj gorliwie w tamtejsz. kasie Raiffeisena. O swoich parafian troszczył się zawsze należycie i otaczał ich swą duszpasterską opieką. Był gorliwym pracownikiem w kościele i szkole i szkoda tylko, że tak wcześnie odszedł. Już w Górnej Lesznej ciężko zachorował i z chorobą poszedł do Zabrzeża, gdzie z podkopaniem zdrowia nie mógł już rozwijać szerszej działalności. Pogrzeb jego odbył się we czwartek, dnia 21. b. m.

Kalendarz «Dziedzictwa» bł. Jana Sarkandra na r. 1917, wydany mimo piętrzących się trudności, wyszedł i jest do nabycia. Członkowie «Dziedzictwa» otrzymają 1 egz. zdarma, zgłaszając się powinni w urzędach parafialnych tej miejscowości, gdzie są zapisani. Przy tej sposobności upraszamy członków, którzy zmienili miejsce zamieszkania, by to zechcieli na kartce korespondencyjnej donieść sekretarzowi «Dziedzictwa». Wszystkim polecamy gorąco kalendarz «Dziedzictwa», który wydany jest bardzo starannie, obfituje w treść aktualną i ozdobiony jest pięknymi obrazkami. Oprócz dokładnego kalendarium zawiera ważne dla każdego nowe przepisy pocztowe, zmiany tabel stemplowych i szereg pouczających artykułów i powiastek. Tak znajdzie czytelnik rozprawkę o wojnie i jej stosunku do Opatrzności Boskiej, rozprawkę o stosunku P. Benedykta XV. w obecnych zawiąskaniach i jego czynności samarytańskiej, szczególnie odnośnie do zniszczonej i znękaney Polski, opisane przeżycia wojenne żołnierza-Słazaka (oparte na rzeczywistości), i kilka urywków nader ciekawych z listów polowych naszych żołnierzy z frontu. Całość przedstawia się bardzo ujmująco. Zapewnie kalendarz «Dziedzictwa» na rok 1917 będzie się cieszył taką samą wziętością, jak kalendarze wydane w poprzednich latach. Cena 1 egz. 70 h, z przesyłką pocztową 80 h. Nabyć można u miejscowych delegatów, w drukarni «Dziedzictwa» (Cieszyn, plac Teatralny 8) i w lokalu «Banku cieszyńskiego kred.» (Cieszyn, Stary Targ 4, I. p.). Zamówienia należy adresować «Dziedzictwu» bł. Jana Sarkandra, Cieszyn.

Willa. Niejeden zapyta, kiedy tego roku należy obchodzić wilię, w sobotę, czy w niedzielę? Na to odpowiadamy następująco: Niedziela znosi każdy post, a jeżeli wilia przypada na niedzielę, przenosi ją Kościół katolicki na sobotę poprzednią. Wskazaniem jest tedy przebieść tegoroczną wilię na sobotę. W sobotę też, a nie w niedzielę obchodzić będzie Kościół wilię i jest pożądanem, aby świat katolicki tego samego dnia ją obchodził. Można także odprawić w sobotę tylko post, a w niedzielę urządzić obiad «wilijny», nawet miesny, lecz bez owego tradycyjnego charakteru.

Położenie wojenne a V. pożyczka wojenna. Położenie wojenne jest dla nas i dla naszych sprzymierzonych nader korzystnem. Ostatnie

świetne zwycięstwa, ostatnie postępy druzgoczące naszego najnowszego nieprzyjaciela, Rumunię, niech usuną wszelkie nieuzasadnione wątpliwości tych osób, które w niezrozumiałej trosce o swoją gotówkę wzbraniają swoją gotówkę powierzyć państwu i subskrybować V. pożyczkę wojenną. Gdy nasze dzielne wojska z nieopisanem bohaterstwem biją się za ojczyznę, za naszą przyszłość, za dobro każdego z nas, to my, którzy w domu bezpieczni pracujemy, powinniśmy uważać za najświętszy obowiązek, dostarczyć ojczyźnie środków, których do ukończenia wojny, do zapewnienia zwycięstwa na polu gospodarczem ojczyzna potrzebuje.

W «Banku cieszyńskim kredytowym» w Cieszynie złożyło w ciągu miesiąca listopada w Cieszynie 128 stron na wkładki oszczędności 63.048 K 27 h, a wyjęło 43.962 K. Stan wkładek oszczędności wynosił z końca listop. 1.599.120 K 70 h, a udział 71.757 K 76 h, razem 1.670.878 K 46 h. — Stan wkładek filii Banku w Dziedzicach wynosił 228.449 K 92 h. — Na V. austr. pożyczkę subskrybował Bank dla siebie i swoich członków 130.000 K. Razem subskrybował Bank na dotychczasowe pożyczki wojenne 500.000 K.

Kasa rękodzielników i przemysłowców w Cieszynie przeniosła swe biuro i mieści się obecnie w lokalu Związku polskich kas Raiffeisena, plac Teatralny (dom dra Michejdy), pierwsze drzwi na lewo. Zgłoszenia i wszelkie wpłaty i wypłaty załatwia p. sekretarz Jan Gibiec.

Uwolnienie leśników od służby wojskowej. Na wniosek ministerstwa rolnictwa ministerstwo obrony krajowej w porozumieniu z ministerstwem wojny, ze względu na wielkie znaczenie wojskowe i gospodarcze przedsiębiorstw leśnych zarządziło, by urzędnicy i robotnicy leśni, obowiązani do pospolitego ruszenia, byli nadal zwolnieni od służby wojskowej w następujący sposób: Wszystkie zwolnienia, które od dnia 1. października 1916 r. wydało ministerstwo wojny, ministerstwo obrony krajowej, względnie komendy wojskowe dla zajętych w tych przedsiębiorstwach, o ile chodzi o osoby stanu żołnierskiego, przedłużone zostają aż po dzień 31. marca 1917 r. Zwolnienia gażyistów nie następują ogólnie, lecz jak dotąd wydawane będą tylko indywidualnie na podstawie konkretnych, należycie uzasadnionych wniosków o zwolnienie.

Ceny maksymalne na ryby. Osobne rozporządzenie ministerjalne reguluje sprzedaż ryb, określając maksymalne ich ceny. Rozporządzenie rozróżnia trzy kategorie cen maksymalnych: najniższe dla sprzedaży przez właścicieli lub dzierżawców wprost ze stawów, wynoszące od 380 do 405 K za 100 kg; wyższe nieco dla sprzedaży z kładzi w ilościach ponad 50 kg od 405 do 430 K za 100 kg; przy ilościach do 50 kg od 4 K 30 h do 4 K 50 h za 1 kg. Ceny zaś w drobnej sprzedaży przez handlarzy do konsumpcji na miejscu wynoszą: za 1 kg karpia 5 K, za 1 kg lina 4 K 80 h, za 1 kg szczupaka 5 K. Przy sprzedaży pewnych gatunków, będących odpadkami gospodarstwa rybnego, t. zw. białych ryb (szczupaki, okonie, jelce, leszcze, plotki) w ilościach do 50 kg na miejscu konsumpcji należy pobierać następujące ceny za 1 kg ryb białych ze stawów 1 K, za 1 kg ryb białych ze stawów lub rzek 1 K 60 h.

Ściągnięcie monet niklowych 20-halerzowych. Ponieważ ze względu na zapotrzebowanie niklu w zarządzie wojskowym konieczne jest przyspieszenie ściągnięcia niklowej monety 20-halerzowej do państwowych kas i urzędów, oraz do kas austriacko-węgierskiego banku, zwraca się uwagę ludności na to, że od 1. stycznia 1917 zostanie wycofaną całkiem z obiegu moneta niklowa 20-halerzowa i wzywamy ją do rychłego oddania tej monety w państwowych i bankowych kasach w drodze zapłaty lub zamiany na inną monetę, przede wszystkim na żelazne 20-halerzówki.

Nadawanie paczek polowych. Prywatne paczki polowe można obecnie nadawać do następujących poczt polowych, względnie etapowych, oznaczonych liczbą, pod warunkami przepisanych: 5, 5/III, 9, 11, 13, 14, 19, 19/II, 20, 20/V, 23, 24, 26, 33, 35, 37, 38, 40, 42, 44, 47, 49, 50, 51, 53, 55, 60, 63, 66, 68, 70, 76, 77, 79, 84, 85, 88, 90, 91, 92, 95, 102, 103, 105, 107, 109, 111, 117, 117/II, 117/III, 120, 131, 138, 144, 145, 147, 148, 150, 153, 155, 161, 165, 166, 167, 170, 171, 175—185, 187, 188, 191—195, 195/II, 195/III, 196—199, 203, 206—209, 212, 218, 220—225, 227, 229, 230, 232, 234, 235, 239, 240, 243—246, 250, 251, 253—256, 258,

259, 260, 262, 265, 266—277, 279—289, 291—298, 302—304, 306, 307, 312, 315, 316—318, 324, 332, 333—341, 343, 350, 354, 356—362, 364, 368—376, 380—383, 385, 386, 388, 388/II, 388/III, 390—393, 395, 396, 398, 399, 400, 400/II, 400/III, 401, 403, 404—410, 412, 413, 416, 418—421, 423, 424, 426, 428, 429, 431, 432, 435, 436, 444, 444/II, 444/III, 508—517, 600, 602, 605, 607, 608, 611, 612, 613, 620, 620/II, 630. Wszystkie inne wyżej niewymienione poczty polowe i etapowe są dla tego obrotu zamknięte. Dopuszczone jest nadawanie tych paczek do wszystkich poczt etapowych, oznaczonych nazwą miejscowości na obszarach obsadzonych Polski, Serbii, Czarnogóry i Albanii pod warunkami, istniejącymi w następującym zakresie: a) do wszystkich poczt etapowych (oznaczonych nazwą miejscowości w Polsce; b) do takichże poczt w Serbii, Czarnogórze i Albanii, z wyjątkiem poczt etapowych Racza w Serbii, Slepak, Zabrzeż w Serbii i Danilówgród, zamkniętych dla prywatnych paczek polowych.

Polne wzorki towarów. Pod warunkami przepisanych jest nadawanie wzorków towarów do następujących poczt polowych i oznaczonych liczbą poczt etapowych: 11, 14, 19, 19/II, 20, 20/V, 23, 24, 26, 33, 37, 51, 53, 55, 76, 77, 79, 85, 88, 90, 91, 95, 102, 103, 105, 107, 109, 111, 117, 117/II, 117/III, 138, 146, 147, 148, 150, 155, 166, 167, 171, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181—185, 188, 193, 195, 195/II, 195/III, 196, 197, 198, 199, 203, 205, 207—209, 212, 218, 220—224, 226, 227, 230, 232, 239, 240, 243, 244, 245, 246, 250, 253, 255, 256, 258, 259, 262, 268, 269, 272, 274—77, 279, 280, 282, 284, 285, 287, 288, 289, 291, 292, 294—298, 302, 303, 304, 306, 307, 312, 316, 324, 332, 333, 335, 337, 339, 340, 343, 350, 354, 356—361, 364, 369, 370, 372—376, 378, 380, 381—383, 385, 386, 388, 388/II, 388/III, 389, 390, 391—393, 395, 398, 399, 401, 403—409, 412, 418, 420, 421, 423, 426, 428, 431, 432, 436, 444, 444/II, 444/III, 508, 510, 511, 512, 514, 515, 516, 517, 600, 602, 605, 607, 608, 611, 612, 613, 630. Wszystkie inne w spisie tym niewymienione poczty polowe i liczbą oznaczone poczty etapowe są dla tych przesyłek zamknięte.

Postępowanie z przesyłkami zagranicznymi. Odtąd nie podlegają cenzurze przesyłki pocztowe z powiatów Bukowa, Freudental, Karniów i Opawa do obszarów obsadzonych Polski, Serbii, Czarnogóry i Albanii, oraz do Niemiec. Przesyłki zagraniczne z tych powiatów można zatem nadawać znowu zamknięte. Natomiast przesyłki listowe do zagranicy innej muszą nadal być nadawane w stanie otwartym. Do paczek zagranicznych z wyjątkiem do Niemiec nie wolno dołączać wiadomości pisemnych. Zabronione jest również umieszczanie wiadomości pisemnych na odcinkach listów przesyłkowych i przekazów zagranicznych z wyjątkiem Niemiec. Wysyłającym przesyłki za granicę z wyjątkiem Niemiec zaleca się usilnie przestrzeganie następujących warunków: Treść listu nie powinna obejmować więcej jak dwie strony ćwiartki papieru. Wiadomości należy pisać na papierze białym lub co najmniej jasnym, pismem czytelnym. Wyrazistość cierpi, jeżeli wiersze są umieszczone w zbyt małych odstępach od siebie, lub jeżeli się je pisze na krzyż. Listy nie mogą zawierać załączników z wiadomościami pisanymi. Okładki listów winny być sporządzone z papieru lub materiału pojedynczego. Zaleca się też nieużywanie okładek wykładanych bibułką lub innym materiałem. Listy kupieckie mogą obejmować i więcej jak dwie strony i można dołączać do nich rachunki, cenniki i tym podobne dokładki treści kupieckiej. O ile nie uczyni się zadość tym zasadom, będzie się cenzurowało przesyłki nie odpowiadające temu dopiero po przeglądnięciu zwykłego materiału, mającego być cenzurowanym, przez co ulegną one opóźnieniu.

Na «Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego» złożyli: ks. Stanisław Weissmann, proboszcz w Morawce 20 K; p. Antoni Hess, rolnik w Dolnem Międzyrzeczu 20 K; zamiast życzeń świątecznych i noworocznych: ks. Eman. Grim, proboszcz w W. Górkach 4 K; ks. Rudolf Tomane, profesor w Cieszynie 5 K; ks. Józef Łondzin w Cieszynie 10 K; Bank cieszyński kredytowy w Cieszynie 200 K; p. Franciszek Bogocz, profesor gimn. i dyrektor «Internatu» 10 K zamiast życzeń noworocznych; p. Antoni Pudółko, jednoroczny ochotnik w Kielcach 25 K; p. Franciszek Żertka, piekarz w Bobrku 6 K. Za datki serdecznie dziękuje i uprasza o dalszą łaskawą pamięć Wydział «Opieki».



Na »Gwiazdkę« dla ubogich dzieci szkolnych nadesłali: p. Herman Gutherz, dyrektor cukrowni w Selyp 40 K; p. Andrzej Kotula w Bystrzycy 10 K.

Na fundusz dla wdów i sierot po poległych legionistach śląskich nadesłał p. Jan Stryczek z przedstawienia »Sokoła« w Dziedzicach 100 K.

Pozdrowienie z wschodniego pola walki i serdeczne życzenia »wesołych świąt« zasyła współczelnikom »Gwiazdki Cieszyńskiej« i wogóle rodakom swoim na Śląsku p. Jakób Kiszała, odbywający służbę wojskową przy jednym z pułków obr. krajowej. Z listu, pisanego do redakcji, wyjmujemy następujące zdania: »Jak miło było podczekać pokoju w świętą wigilię, gdyśmy się wszyscy gromadzili przy stole i podawaliśmy jeden drugiemu opłatek jako symbol wspólnej miłości rodzinnej, składając sobie przytem życzenia; po świętej wieczerzy zaśpiewaliśmy sobie pieśń: »Z raju, pięknego miasta«. Jak było wesoło na jutrzni, gdy młodzież szkolna zaśpiewała śliczne pastorałki, a dzwony z wszystkich kościołów rozlegały się radosnym dźwiękiem po całej krainie! A dziś, co mamy? Sam smutek wszędzie. Członkowie rodzin rozdzieleni, ojcowie, synowie i bracia porzuceni po różnych polach walki; niejedni z nich już nie wrócą, bo legli bohaterską śmiercią za ojczyznę, a mogli ich gdzieś w obcej stronie pokrywa już trawa, kamienie, śnieg i lód. Ileż to więc łez popłynie w trzecią już wigilię wojenną wśród licznych rodzin, opłakujących ojca, syna, brata, krewnych, przyjaciół i znajomych! Większość dzwonów na wieżach kościelnych zamilkła,

Smutek i

nędza w całej Europie, a jak długo to jeszcze potrwa, sam tylko Pan Bóg raczy wiedzieć. Trzeba się więc modlić i prosić Stwórcę o cierpliwość i wytrwanie, o przywrócenie zgody wśród narodów i panujących, kierujących tą straszną wojną.« Przy końcu listu autor jeszcze raz ponawia pozdrowienia i życzenia świąteczne dla Ślązaków-rodaków i dodaje taką uwagę: »Byłem tu także z »Jurą i Jonkiem«; Jura jest »Zugsführer« a Jonek »Stabsfeldwebel«; cieszą się obaj, że już to nie będzie długo trwać i pozdrawiają Was także Wszystkich.»

Z Milikowa. Dnia 9. grudnia odprowadzili licznie zebrani uczestnicy pogrzebowi na cmentarz w Jabłonkowie zwłoki ś. p. Adama Bocka z Milikowa. Schodzi z nim do grobu pilny i wzorowy rolnik, który od samej młodości poza swymi obowiązkami zawodowymi chętny brał udział w życiu publicznym gminy. Z początku jest pisarzem gminnym, potem kasyerem i wybiera przez długi czas podatki w gminie. Wreszcie wybierają go obywatele na wójta i przez 15 lat sam załatwia wszystkie czynności gminne ku ogólnemu zadowoleniu. Jako wójt starał się wszystkie spory między obywatelami załatwić w gminie, by ludzie nie tracili pieniędzy i czasu na procesach. Za jego urzędowania powstaje w gminie okazały budynek szkolny. Doglądał każdej drobnostki, by budowa wypadła tanio, a dobrze. Przed kilku laty, już po złożeniu godności wójta, kiedy Spółka spożywcza w Jabłonkowie miała upaść, rzuca swą pracę prywatną i śpieszy z pomocą zagrożonej instytucji. Dzięki osobistym stosunkom i usilnej pracy udaje mu się ugruntować byt spółki. Do ostatniej chwili piastował godność przewodniczącego Rady szk. miejscowej i był członkiem Komitetu kościelnego. Swe zdolności i wiadomości, nabyte drogą samouctwa (skończył tylko 3 klasy szkoły ludowej), jako też swe obfite doświadczenie życiowe obracał dla dobra bliźnich. Z całej okolicy Jabłonkowa proszono go do rozmierzania i dzielenia pola, a zawsze się dobrze wywiązywał ze swego zadania. Chętnie każdemu udzielał porady. To też prawie dnia nie było, żeby ktoś nie był przyszedł do niego z prośbą o radę, zwłaszcza prawną, a nikt nie odchodził od niego z odprawą lub bez dobrego słowa. W czasie wojny praca jego się zwiększa. Bierze udział w spisywaniu zboża i ziemniaków w gminie, tej kobiecie pisze prośbę o zapomogę, drugiemu oblicza powierzchnię zasianego pola, innemu znów pomaga w uprawie roli. Niestety praca była ponad jego siły. Zmęczony oraniem, zapadł na zapalenie płuc i zmarł, mając lat 67. Żał po nim w gminie ogólny, bo go też szanowano i lubiano. Lgnęli zwłaszcza do niego ludzie biedni, którym bezinteresownie wyświadczał przysługi. Jeszcze parę godzin przed jego śmiercią pewna uboga kobieta z własnego popędu pojechała do dra

Duba w Goleszowie, by ratować jego gasnące życie. — Zmarły był ojcem p. Pawła Bocka, profesora gimn. polsk. w Cieszyźnie. W życiu naszym narodem brał żywy udział i długi czas był członkiem »Związku śl. katolików«, prenumeratorem i gorliwym czytelnikiem »Gwiazdki Cieszyńskiej«. Ciężko dotkniętej i zasmuczonej rodzinie wyrażamy na tem miejscu serdeczne współczucie. — N. o. w p.!

(Zranione członki) są na bole i przeziębienia całkiem szczególnie wrażliwe. Jest dlatego rzeczą konieczną, już dla uspokojenia mieć zawsze w domu spolegliwy, kojący bole środek. Jest to bardzo łatwo możliwą rzeczą, ponieważ można do każdego miejsca otrzymać franko 12 flaszeczek Fellerera z dawną wypróbowanego, kojącego bole fluidu z esencji roślin z marką »Elza-fluid« już za 6 K. Ceny pokojowej! Ten dobry środek domowy oddaje doskonałe usługi w licznych wypadkach przeciw różnym boleściom i przy pielęgnowaniu ciała. Jego bogactwo skuteczność wypróbowali liczni lekarze i publicznie potwierdzili. Można wykazać się także przeszło 100.000 listów dziękczynnych. »Elza-fluid« jedynie prawdziwy można zamawiać od aptekarza E. V. Fellerera, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Kto cierpi na dolegliwości trawienne, może równocześnie zamówić także Fellerera pobudzające trawienie, łagodnie odprowadzające pigułki rumbarbarowe z marką »Elza-pigulki«. 6 pudełek kosztuje franko tylko 4 K 40 h, 12 pudełek franko 8 K 40 h. Doskonalej sławy używają atoli także wszystkie inne preparaty »Elza« i chcielibyśmy jeszcze zwrócić uwagę tutaj na wspianą środek przeciw nagłotkom: Fellerera plastr dla turystów z marką »Elza« w kartonach po 1 K i po 2 K. Chwali się przeciw migrenie Fellerera sztyfcik mentolowy z marką »Elza«, 1 karton 1 K. (b)

## PIĘKNA SKÓRA

na twarzy i rękach, jaką u wielu ludzi podziwiamy, daje swym właścicielom podwójne korzyści. Nasamprzód jest piękna, biała, miękka skóra niezbędna dla zdrowia całego ciała, bo tylko ta czystość i miękkość skóry umożliwia nieprzerwane oddychanie skóry. Ponadto piękność twarzy i rąk robi na naszych bliźnich przyjemne, podobające się i ujmujące wrażenie. Nieczystości skóry, pryszczyki, zaskórniki, plamy, piegi, ogorzałość i t. p. robią przeciwnie wstrętne wrażenie, co bardzo często jest niekorzystnem. Ponadto to zanieczyszczanie skóry przeszkadza oddychaniu (parowaniu) przez skórę, a to jest niezdrowem. W celu ochrony i pielęgnowania skóry używa wielu tysięcy mężczyzn i kobiet Fellerera skutecznego pomady, twarz i skórę ochraniającej, narkii »Elza«, która tylko 2 K (2 tygodle opłatnie 5 K) kosztuje. W przeciwstawieniu do często szkodliwych środków upiększających jest ona zupełnie nieszkodliwa. Pomada ta usuwa nieczystości na skórze, chroni przeciw ogorzałości, przeciw piegom, usuwa pryszczyki, zaskórniki i t. d. Zamiast ostrego, często szkodliwego mydła można przy myciu twarzy użyć Fellerera liliowego mydła (1 K) lub Fellerera borakowego mydła (80 h) i toaletowego proszku do mycia (proszek borakowy, 1 K). Ceny pokojowej!



## Buiny porost włosów

nadający każdej twarzy piękniejszy wygląd, osiągnie się przez pielęgnowanie włosów Fellerera prawdziwą Tannochina-pomadą do porostu włosów marki »Elza«. (Jeden tydzień nr. I. 1 K 60 h, silniejszy gatunek nr. II. 3 K.) Pomada ta wzmacnia skórę na głowie, zapobiega łysieniu i przedwczesnej siwiznie, wywołuje nowy porost zdrowych, elastycznych, długich włosów o kolorze młodości, czyni kruche włosy miękkimi i elastycznymi, tak że przyjmują łatwo formę pięknej fryzury. Pomada ta nie zawiera żadnych szkodliwych składników i zasługuje przeto na pierwszeństwo przed szkodliwymi preparatami, jakie wielokrotnie oferują nieaptekarsze. Do pielęgnowania włosów Fellerera wchsa (pomada) na wasy (50 hal.). Obstałować należy wprost u: E. V. Feller, aptekarz, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia).

## Ranni, zabici i zajęci.

Ranni: Lista strat 489: Vogl Alfred, kadet sanit. p. obr. kraj. 31 z Bielska. — Lista strat 490: Walitza Jan, Walter, por. rez. p. p. haub. 7 z Żukowa; żołnierze: Bathelt Paweł, p. p. 1 ze Starego Bielska; Domastowski Franciszek, p. ul. 2 z D. Trzanowic; Dragon Józef, p. p. nr. 25 z Jaworzynki; Górniak Józef, p. drag. 12, przydz. do dyw. kaw. 7 z Frysztatu; Knežek Jan z Drogomyśla; Kucharczyk Józef, p. ul. 2 z Karwiny; Ligocki Jerzy z Jaworzynki; Szeziński Jan, p. ul. 12 z Dziedzic; Tanistra Józef z Ujsół, pow. Żywiec; Waluskiewicz Stanisław z Białej; Wieja Paweł, p. p. rusz 25 z Jaworza. — Lista strat 491: Rusin Ludwik, bat. p. rusz. 153 ze Skoczowa;

Sikora Alfred 153 z Bielska. — Lista strat 494: Staniszek Leopold, kadet-asp. p. obr. kraj. 32 z Karwiny. — Lista strat 496: Plachy Ferdynand, nadpor. p. obr. kraj. 35 z Łazów, pow. Frysztat. — Lista strat 497: Wieluch Rudolf, chorąży rez. p. obr. kraj. 15 z Frydku; żołnierze (gdzie inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. posp. rusz. nr. 31): Białonczyk Józef, p. art. pol. 5 ze Zebrzydowic; Borowy Leopold, art. 5 z Dąbą; Ciałotny Adam, p. p. 9 z Nieborów; Cieślar Paweł, p. posp. rusz. 15 z Nydku; Dubowy Jan, p. obr. kraj. 15 z Leskowca; Feber Robert, p. obr. kraj. 31 ze Stonawy; Gawenda Józef, p. obr. kraj. nr. 31 z P. Ostrawy; Gottsmann Józef, p. posp. rusz. 16 z Dębowa; Gongol Wiktor, p. art. pol. 12 z Dobrej; Hezako Jan, p. obr. kraj. 31 z Łyżbic; Hezko Paweł, p. ul. 1 z Bystrzycy; Jenkner Józef, p. art. pol. 12 z Lipnika; Koutnik Emil, p. art. pol. 12 z Dziedzic; Kowalczyk Józef, p. art. pol. 12 z Lipnika; Krzystek Fr., p. obr. kraj. 31 ze Skrzeczonia; Króliczek Franciszek, p. p. 100 z Bobruka; Kwaśny Franciszek z Dziedzic; Lach Józef, p. pol. haub. nr. 46 z Ujsół; Moj Jan, p. obr. kraj. 16 z Cieszyńska; Mojszek Karol, p. p. 100 z Frydku; Nowak Karol, p. p. 93 z Cieszyńska; Ondrusz Jan, p. obr. kraj. 15 z Bystrzycy; Pawlas Józef, p. obr. kraj. 15 z Suchej; Pilch Jan, p. p. 93 z Kamienicy; Płoszek Jan z Gnojnika; Raczek Edward, p. obr. kraj. 15 ze Skrzeczonia; Solowski Józef, p. art. pol. 12 z Pastwisk; Steffek Jan, p. obr. kraj. 15 ze Śmiłowic; Stenawski Paweł, p. obr. kraj. 15 z Piosku; Sverčina Antoni, p. obr. kraj. nr. 15 z G. Lhot, pow. Frydek; Trojczak Ludwik, dyw. kon. art. 7 z Nowej wsi koło Frydku. — Lista strat 498: Kubiczek Edward, por. dyw. art. kon. 7 z Frydku; Mocek Antoni, chorąży rez. p. obr. kraj. 28 z Goleszowa.

Zabici. Lista strat 489: Sladczek Wiktor, kadet rez. p. obr. kraj. 31 z Wielopola (7/7 1916). — Lista strat 490: Mikler Jerzy, p. p. 100 z G. Międzyrzecza (13/6 1916); Rudzki Andrzej z Malenowic (10/6 1916); Śliwka Paweł, p. ul. 2 z G. Cierlicka (16/7 1916). — Lista strat 492: Bebek Paweł, p. p. 100 z Bielska (7/6 1916). — Lista strat 497: Błahut Antoni (jeżeli inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. posp. rusz. 31) z Dobracie (12/11 1916); Ciapała Józef, p. p. rusz. 16 z Ujsół, pow. Żywiec (23/10 1916); Cyrik Józef z Dzieńmorowic (1/10 1916); Czepiec Jerzy z Mostów (19/10 1916); Czudek Alojzy, p. obr. kraj. nr. 31 z Karwiny (30/10 1916); Dadok Józef z Orłowej (23/10 1916); Duzik Fr. z Raszkowic (26/10 1916); Gwoździewicz Władysław, p. obr. kraj. 16 z Andrychowa (21/6 1916); Halfar Emanuel, p. obr. kraj. 16 z P. Lutyni (11/10 1916); Horzyk Jan, p. art. pol. 12 z Ustronia (12/7 1916); Jakubiec Fr., p. drag. 12 z Pietrzykowic, pow. Żywiec (19/9 1916); Jesch Jan, p. obr. kraj. 15 z Łyżbic (5-28/6 1916); Jurczok Andrzej z Ustronia (29/9 1916); Kawik Paweł z Brennej (19/10 1916); Kawulok Jan z Ligotki (23/10 1916); Kliber Jan z Jasienicy (9/10 1916); Kobiela Józef z Drogomyśla (17/4 1916); Koška Antoni, p. posp. rusz. 16 z Kaniowa, pow. Biała (10/5 1916); Kotasek Józef, p. obr. kraj. 15 z Morawki (15-28/6 1916); Kujeba Michał z Brennej (31/7 1916); Liszka Józef, saper ze Starych Hamer (24-25/9 1916); Moj Franciszek, p. p. 93 ze Zbytkowa (28/6 1916); Mylata Jan z Nowej wsi koło Frydku (13/1 1916); Paloncy Franciszek z Rychwałdu (23/10 1916); Pank Jan, bat. strz. 6 z Morawki (16/5 1916); Pawlasek Antoni, p. obr. kraj. 15 z Morawki (15-28/6 1916); Świdon Paweł z Gnojnika (19/7 1916); Sznjter Karol z W. Końcyc (3/3 1916); Szczyrba Jan z Bąkowa (31/7 1916); Szkucik Franciszek z Bronowa (11/5 1916); Tatar Jan, p. posp. rusz. 16 z Andrychowa (23/10 1916); Trombik Ludwik, dyw. kon. art. 7 z Końskiej (5/10 1916); Twardek Rudolf z Pietwałdu (22/10 1916); Wiesner Jan, p. obr. kraj. 31 z Jasienicy (3/10 1916).

Zajęci. Lista strat 490: Chmiel Józef, p. ul. 2 z Nawsia; Madzia Jan, p. posp. rusz. 25 z Brennej (Włochy); Szczekacz Adolf ze Skoczowa (Dauria, Rosya). — Lista strat 493: Klappholz Maurycy, nadp. p. obr. kraj. 31 z Bielska (Kiew). — Lista strat 496: Steuer Szymon, por. rez. p. p. 56 z Bielska. — Lista strat 497: Koczwar Jan, kad. rez. p. p. 30 z Piotrowic; Prymus Paweł, chorąży rez. p. p. 89 z Frysztatu (Kasalinsk, Rosya); Żyła Antoni, p. posp. rusz. 15 z Darkowa (Symbirsk, Rosya). — Poprawka do listy strat 91: Duda Franciszek, p. p. 100 z D. Suchej, który był ogłoszony jako zajęty, wrócił jako walida wymienny.

**Subskrybujcie  
V. austr. pożyczkę  
wojenną!**

**Ochrona przed zimą naszych  
dzielnych żołnierzy.**

Zbierajcie skórki zajęcze i królicze i oddawajcie je w kryminalne tutejszego sądu obwodowego.

Jak w latach poprzednich, przeprowadza się także ich wygarbowanie celem wyrobu mat, stylpów, kamizelek i podobnych rzeczy.

Cieszyń, dnia 6. listopada 1916.

Emanuel Harbich,

c. k. radca dworu i prezyd. sądu obwod.



## Kalendarz Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra na rok 1917

wyszedł i jest do nabycia.

Obejmuje dokładne kalendarium, nowe przepisy pocztowe, nowe skale stemplowe, bogatą piękną treść i ładne ilustracje.

Cena 1 egz. 70 h, z przesyłką poczt. 80 h.

Nabyć można w drukarni »Dziedzictwa« i na Starym Targu nr. 4, I. piętro (Bank). Zamówienia adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra«, Cieszyn.

### Edykt licytacyjny.

E 341/16  
9

Dnia 10. stycznia 1917, o godz. 9. przed południem, odbędzie się przy podpisanym sądzie, pokój nr. 12, przymusowa licytacja:

1. gruntu chałupniczego l. k. 86, lwh. 68,
2. działu lwh. 287 w Nawsiu.

Nieruchomości, mające zostać wystawione na licytację, są oszacowane: ad 1) na 1934 K, ad 2) na 275 K.

Najniższa cena podawcza, poniżej której sprzedaż się nie odbędzie, wynosi: ad 1) 1288 K, ad 2) 184 K.

Pretensje, któreby mogły nie dopuścić do tej licytacji, należy zgłosić w terminie, ustanowionym do licytacji, najpóźniej przed rozpoczęciem się licytacji, w sądzie, w przeciwnym bowiem razie nie mogłyby już być podnoszone co do samej nieruchomości ku szkodzie nabywcy, działającego w dobrej wierze.

Co do reszty, odsyła się do ogłoszenia edyktu na tutejszej tablicy sądowej.

C. k. sąd powiatowy w Jabłonkowie, oddział III, dnia 11. listopada 1916.

## Dzielnej dziewczyny

ze wsi do wszelkiej pracy, która też umie trochę gotować, poszukuje się na leśniczówkę, poezawszy od 15. stycznia 1917. Zgłoszenia do Redakcji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYŃIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w »Domu Narodowym«, w Rynku na I. piętrze z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie, w Bogumińsku, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej przyjmujące od członków i nieczłonków

### wkłady na oszczędność

de oprocentowania i płaci od nich

4 1/2 %

od nowych wkładów 4%

recznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami gromadzi opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych wydaje skarbenki demowe.

Godzinny kancelaryjny codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2 do 4. po południu.

W 1916 w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. I. Domagalski. A. Teper. H. Filasiewicz.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą swoją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyślanach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślania, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszych żołnierzy ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Ogrodnika

młodsze, biegłe w swoim fachu, katolika, wolnego od wojska, zdrowego, poszukuje się od 1. lutego 1917 do wielkiego ogrodu w Galicyi. Pożądane jest, żeby się także znał na pszczelnictwie i rybołóstwie. Oferty z odpisem świadectw i opisem życia należy wnieść do Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

### Podziękowanie.

Z powodu zgonu naszego najukochańszego, niezapomnianego syna, ś. p.

Karola Putniorza,

doznaliśmy zewsząd tak licznych dowodów najszlachetniejszego współczucia, że nie jesteśmy w stanie podziękować każdemu z osobna. Wyrażamy przeto na tej drodze nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy nas pocieszali i drogiego zmarłego na ostatni spoczynek odprowadzili.

Przedewszystkiem dziękujemy Przew. ks. Oskarowi Zawiszemu za wzruszające i pocieszające kazanie, jako też p. kierownikowi tutejszej szkoły Józefowi Wagnerowi za piękne żałobne śpiewy przy obrzędzie pogrzebowym, także p. zarządcy dworu Eksc. hr. Larisch. Serdeczne »Bóg zapłać!« Serdeczne podziękowanie zasyłamy przedstawicielom gminy, wszystkim krewnym i znajomym za doprowadzenie zgasłego na wieczny odpoczynek.

G. Cierlicko, dnia 17. grudnia 1916.

W smutku pogrążona rodzina.

### Podziękowanie.

Z powodu zgonu swego najdroższego ojca, ś. p.

Adama Bocka

z Milikowa, składają jego dzieci w imieniu całej rodziny serdeczne »Bóg zapłać!« Przewiel. ks. proboszczowi Waschitz i Wiel. ks. Kopciowi za odprowadzenie zwłok, Wiel. ks. Fr. Moronowi za wygłoszenie kazania, p. dr. Czarnocię za opiekę lekarską, wszystkim uczestnikom pogrzebu za oddanie ostatniej przysługi ś. p. Zmarłemu, wreszcie wszystkim, którzy rodzinie przesłali wyrazy współczucia.

Milików, w grudniu 1916.

Najlepsza i najtańsza lektura podczas świąt!

## Księgarnia Polska „STELLA“ w Cieszynie

poleca następujące własne wydawnictwa i książki, których skład główny posiada:

Prof. B. Kotula. Samouczek języka niemieckiego. Samouczek ten jest opracowany na podstawie długoletniego doświadczenia, którego autor nabył, ucząc języka niemieckiego w różnych zakładach podług najnowszych i najlepszych metod pedagogicznych. Cena K 4,80.

Prof. B. Kotula. Rozmówki polsko-niemieckie. Podają one dużo praktycznych przykładów rozmów w urzędach, na kolei, w podróży, w restauracji, w hotelu i t. d. i umożliwiają Polakowi, nie umiejacemu po niemiecku, rozmówić się w tym języku. Cena 80 h.

Prof. B. Kotula. Samouczek języka czeskiego. Opracowany podług najnowszych metod pedagogicznych, odda on niepospolite usługi każdemu Polakowi, który chce się uczyć po czesku. Język czeski podobny jest bardzo do polskiego, ale równocześnie bardzo różny, co nieraz prowadzi do przykrych nieporozumień. Kto chce rozmówić się po czesku zupełnie pewnie, ten musi uczyć się systematycznie tego języka. K 4,—.

Stanisław Lam. Almanach wojsk polskich. Zbiór artykułów o powstaniu, czynach i doli Legionów polskich, o ich roli w pieśni i poezji wojennej, o ich wpływie na najnowszą sztukę polską i innych utworów pierwszorzędnych pisarzy. Cena K 2,—.

Adam Stodor. Sire czorty. Piękny utwór poetyczny znanego pisarza. Cena tylko K —,50.

T. Siemiradzki. Porozbiorowe dzieje Polski. Wydanie drugie. Znakomite przedstawienie tego omal że nie najpiękniejszego okresu dziejów Polski i jednej z najświetniejszych okresów dziejów ludzkości, tej ciagłości bohaterskiej walki narodu polskiego o wolność i niepodległość. Autor łączy ze ścisłą naukowością piękny, potoczny styl i język. Wydanie eleganckie na bardzo dobrym papierze. Stron przeszło 360. — Cena K 4,—.

Roman Hemicz. Z pamiętnika żołnierza wielkiej wojny. Zbiór nowel na tle obecnej wojny światowej. Prowadzą one czytelnika do rodzin żołnierzy i na pole walki i opowiadają żywo i interesująco, co się dzieje w sercu żołnierzy i ich najdroższych. Cena K 1,—.

Roman Hemicz. Stach Legionista. Interesujące i ciekawe opowiadanie na tle Legionów z czasu ich powstania i pierwszego entuzjazmu. Cena K —,80.

J. Klus. Słownik polsko-niemiecki i niemiecko-polski. Ważny dla uczących się niemieckiego języka i dla umiejających już po niemiecku, bo wątpliwości, jeżeli już nie nieświadomości, zawsze się znajdują. Zawiera bardzo dużo wyrazów starannie dobranych. Format kieszonkowy. Cena K 4,—.

Władysław Jeziorski. Śpiewnik żołnierski. 2. wydanie. Z nutami. Zawiera oprócz starych znanych powszechnie pieśni żołnierskich i patriotycznych nowe pieśni, które po wielkiej części powstały w Legionach. Dołączone nuty podają melodyje tych nowych pieśni. Format kieszonkowy. Cena K —,50.

Do boju! 2. wydanie. Zawiera różne starsze i nowsze pieśni żołnierskie i patriotyczne. Bardzo ważne dla żołnierza, bo śpiew pokrzepia ducha i pomaga znosić różne przykrości i niebezpieczeństwa. Cena K —,30.

Śpiewnik polski. Kto lubi śpiewać, ten nie obejdzie się bez śpiewnika. Śpiewnik polski, zawierający bogaty wybór znanych najlepszych pieśni patriotycznych, miłosnych i innych, odda mu najlepsze usługi. K —,50.

Do pamiętnika. Zbiór wierszy do albumów, pamiętników, listów i książek podarunkowych na imieniny, urodziny, na dzień bierzmowania, św. Komunii, ślubu i t. d. Cena K 1,20.

W albumie miłości i przyjaźni. Zbiór najpiękniejszych wierszy do pamiętników, albumów, listów i t. d. — Cena K —,60.

Prof. B. Kotula. Poezye. Eleg. opr. w płótno. Cena K 1,—.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

wydało napisaną przez

ks. prob. Emanuela Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.



## Zegarek z bransoletką z ochroną szkła.



Zegarki z bransoletką na rzemyku, wielki format 8 K, radyowy 12 K, zegarki z bransoletką, mały format, 10 K, 12 K, radyowy 15 K, 18 K; z precyzyjnym mechanizmem ankrowym 24 K, marka »Amalfi« 30 K, »Omega« 60 K, radyowy 10 K więcej, z ochroną szkła 2 K więcej. Zegarek wojenny z dobrym mechanizmem ankrowym 6 K, I-a jakości 10 K. Z prawdziwego srebra 20 K. Kieszonkowe budziki 24 K, radyowy 32 K. Budzik wojenny niklowany 20 cm wysoki 8 K, I-a jakości 10 K, budzik »Dobosz« 12 K z 3-letnią gwarancją. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z dodatkiem 1 K na opakowanie i przesyłkę frankowaną na całe Austro-Węgry i na pole walki przez pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhnell,**  
WIEN, IV., Margarethenstraße 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.  
Nowość! Dynamo-lampa kieszonkowa (bez baterii) 20 K. Nowość!

Wyciąć i schować! Wyciąć i schować!  
Na czas gwiazdkowy polecamy:

## Książki polskie, obrazy

narodowe, historyczne, krajobrazy, religijne i t. d.  
na dogodnie spłaty miesięczne.

Katalogi nowe bezpłatnie!

Zastępy poszukiwani wszędzie. Za pośrednictwem w przekazywaniu zamówień wysokie nagrody.

Adres: KSIĘGARNIA WYDAWN. POLSKA,  
Poznań-Posen, Schließfach.

## Jednego lub dwóch chłopców

mających ochotę do nauki siodlarskiej i rymarskiej, przyjmie zaraz Paweł Romowicz w Skoczowie nr. 37.

## Karty świąteczne i artystyczne,

najnowsze, papier kancelaryjny, listowy i pakunkowy po cenach hurtownych do nabycia u firmy

E. ADAMUS, skład papieru, CIESZYN,  
ul. Zamkowa 4 (obok mostu).

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

## IGNACY CYPRES,

KRAKÓW, ulica Szewska 13/5



towary po nadzwyczajnie tanich cenach  
1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert, bardzo silny K 16,—; stalowy damski Remont, K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszek srebrny od K 3,—; zegarki damskie złote od K 40,—

Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatane.

Kto swoim przynależnym w polu osobliwie praktycznym

## darem miłości

wielką radość chce zgutować, ten niech zamówi mój tani

## garnitur polowy,

składający się z następujących, dla każdego żołnierza niezbędnych przedmiotów:

- 1 wojskowy zegarek z bransoletką, z tarczą radyową, w nocy świecąca, z 3-letnią gwarancją;
- 1 wojskowa lampa kieszonkowa z baterią, z światłem elektrycznym w kieszeni, najlepszy fabrykat;
- 1 aparat do samodzielnego golenia się w eleganckim wykonaniu, z rezerwowym ostrzem;
- 1 polowy zapalacz kieszonkowy, dający natychmiast ogień przy wietrze i deszczu, bez benzyny;
- 1 pióro napełnione, pisze fioletowo bez atramentu, bez ołówka, przez proste zanurzenie w wodzie;
- 1 żołnierski nożyk kieszonkowy ze stali solingenkiej, z dwoma ostrzami i korkociągiem;
- 1 wojenny woreczek na pieniądze z imitowanej skóry juchtowej a praktycznym i pewnym zamknięciem.

Przedmioty te, osobno kupione, kosztowałyby 35 K. Z powodu wielkich zapasów dostarczam kompletny garnitur polowy, wszystkie przedmioty powyżej opisane tylko za 22 K 50 h za pobraniem pocztowym (przy poczcie polow. pieniądze naprzód). Porto i opakowanie darmo.

JAKÓB KÖNIG, Wiedeń III/277

Löwengasse 37a.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

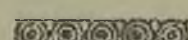
stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU \* Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje



## wkładki na oszczędność



Czeki pocztowe  
na żądanie.

i płaci od nich

4 1/2 %

Czeki pocztowe  
na żądanie.

od nowych wkładek 4%.

Drugi nakład!

30. tyśiąc!!

Drugi nakład!

Pierwszy tyśiąc sprzedany w przeciągu dwu tygodni!

1)

Kalendarz żołnierski na rok 1917

## p. t. „Przyjaciół żołnierski“.

Kalendarz ten jest opracowany i wydany dla żołnierzy i ich rodzin. Ponieważ teraz prawie każda rodzina ma kogoś ze swoich na wojnie, a więc jest rodziną żołnierską, dlatego zainteresowanie się żołnierzem i jego życiem jest powszechne. Do tego przyczynia się i ten fakt, że ludzie zdawają sobie z tego sprawę, jak ogromnie ważną rolę odgrywa ta wojna w dziejach ludzkości. Stąd ta ciekawość, jak ten żołnierz żyje, jakie są te pochody i ataki, to życie w rowach strzeleckich i w rezerwie, jednym słowem, jak ta wojna wygląda. Dlatego kalendarz żołnierski jest dziś pożądanym kalendarzem.

Tym wymaganiom odpowiada »PRZYJACIEL ŻOŁNIERSKI« w zupełności.

»PRZYJACIEL ŻOŁNIERSKI« zawiera bowiem bardzo ciekawe i interesujące opowiadania wojenne i opisy przygód żołnierskich, napisane przez tych, co sami byli na froncie, dalej pouczające artykuły o wojnie i ostatnich wypadkach wojennych, co wszystko przedstawia wiele ilustracji z pola walki.

Bardzo ważną rzeczą dla żołnierzy i ich rodzin jest znajomość praw, jakie im przysługują. I pod tym względem »PRZYJACIEL ŻOŁNIERSKI« spełnia swe zadanie, podając wiele rad i wskazówek i porad prawnych o zapomogach i pensjach i innych podobnych rzeczach.

Nadto zawiera »PRZYJACIEL ŻOŁNIERSKI« kilka opowiadań pierwszorzędnych pisarzy dla podniesienia na duchu, wiele żartów i wesołych opowiadań dla rozveselenia żołnierzy i ich rodzin i wiele innych rzeczy.

Forma zewnętrzna staranna i ozdobna, kolorowy, piękny rysunek na okładce a nadto nader niska, jak na dzisiejsze czasy, cena, bo za ledwie K 1,50 na zgoła 200 stron druku zalecają ten kalendarz.

2)

## Notes z kalendarium.

Dla każdego potrzebny, bardzo praktyczny. Format elegancki, papier bardzo dobry, oprawa płócienna. W tyle jest umieszczona kieszeń płócienna na papiery lub kartki. — Cena niska, bo tylko K 1,50.

3)

## Kalendarz kieszonkowy.

Format kieszonkowy 6×3 cm, bardzo elegancki. Okładka ozdobna, dwukolorowa. Kalendarz ten zawiera dużo praktycznych informacji. Nadaje się bardzo dobrze jako podarunek noworoczny, jako podarunek dla żołnierzy. — Cena tylko K —,20.

Do nabycia w Księgarni Polskiej „STELLA“ w Cieszynie (Śląsk austr.).



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Recepcja przesyłki pocztowej:

Abonament półroczny . . . 7 K — h  
Abonament roczny . . . 13 — 50  
Wartownia . . . 1 — 75

Bez przesyłki pocztowej:

Abonament półroczny . . . 6 K — h  
Abonament roczny . . . 11 — 50  
Wartownia . . . 1 — 50

Namiera pojedyncza ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia „Dziennikowa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy al. Stefana (Głębokiej); Marek Grünfeld, trafik, Szaka Kępa, — W Bogumińsku (dworzec): Otto Müller i Stanisław Rasowski. — W Bielsku: Jerzy Sante, skład papieru. — Numer pojedynczy kosztuje 8 halerczy.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze sprasza się nadawać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszyńsku, ul. Świdkowska nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerczy od wiersza (znadka) drobnego, przy kłóćce razowym umieszczeniu znacznik taniej.

Nocnik 69.

W Cieszyńsku, piątek, dnia 29. grudnia 1916.

Nr. 103.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszyńsku.

## Przełamanie frontu rosyjsko-rumuńskiego Rimmicul-Sarat.

### Wojna austro-włoska.

Nic nowego.

Wiedeń, 21. grudnia. Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

Wiedeń, 22. grudnia. Urzędowo donoszą: Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 23. grudnia. Urzędowo donoszą: Niema nic do doniesienia.

Wiedeń, 24. grudnia. Urzędowo donoszą: Na płaskowzgórzu Krasu chwilami żywszy ogień artyleryjski.

Wiedeń, 25. grudnia. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 26. grudnia. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 27. grudnia. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Wydarzenia na morzu.

Wiedeń, 24. grudnia. Urzędowo donoszą: W nocy z 22. na 23. grudnia, podczas wycieczki w cieśninę Otranto, cztery nasze kontrtorpedowce zatopiły w walce artyleryjskiej dwa uzbrojone parowce strażnicze. W powrocie zastąpiło im drogę przynajmniej 6 nieprzyjacielskich kontrtorpedowców, potężniejszego i szybszego typu (przypuszczalnie »Indomito«). Przy przełamaniu doszło do gwałtownej walki działowej, podczas której jeden nieprzyjacielski kontrtorpedowiec spalono strzałami, podczas gdy trzy inne, kilkakrotnie ugodzone z bliskiej odległości zmuszono do ucieczki. Między tymi znajdował się kontrtorpedowiec nieznanego typu. Z naszych kontrtorpedowców ugodzono jeden dwukrotnie w komin, drugi w górną część. Z załogi jeden zabity, ani jeden ranny.

Komenda floty.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Niepowodzenie pięciu uderzeń rosyjskich.

Wiedeń, 21. grudnia. Urzędowo donoszą: Grupa wojsk gen. polnego marszałka Mackensena: W górach wschodn. Wołoszczyzny wzmożona działalność artylerii.

Front wojsk gen.-pułkownika arc. Józefa: Także wczoraj usiłowali Rosjanie opanować punkt oparcia do wjazdu tunelowego koło Mesticanesti. Pięć uderzeń, wykonanych przy silnym ogniu artylerii, rozbiło się o zaciętą wy-

trwałość c. i k. pułku pospolitego ruszenia żandarmerii przy doskonałym współdziałaniu artylerii.

Front wojsk gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: U c. i k. wojsk minął dzień spokojnie.

Sukces wojsk niemieckich koło Zwyżyna.

Wiedeń, 22. grudnia. Urzędowo donoszą: Grupa wojsk gen. marszałka polnego Mackensena: Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Front wojsk gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Z obu stron doliny Trotus bezskuteczne nieprzyjacielskie przedsięwzięcia.

Front wojsk gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Niemieckie wojska przełamały się przez dwie nieprzyjacielskie pozycje koło Zwyżyna i powróciły z łupem i jeńcami.

Wiedeń, 23. grudnia. Urzędowo donoszą: W odcinku Mesticanesti odparły austro-węgierskie wojska kilka rosyjskich natarć.

Wiedeń, 24. grudnia. Urzędowo donoszą: Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Na północ od doliny Uz usadowił się nieprzyjacielski oddział na wzgórzu Magyaros.

Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Jedna z naszych ruchomych komend przeprawiła się przez Bystrycę Sołotwińską, wtargnęła przez przeszkody do nieprzyjacielskiej pozycji przedniej na południowy zachód od Bohorodczan, rozbiła załogę i po zniszczeniu urządzeń obronnych wróciła w pełnej liczbie.

Wiedeń, 25. grudnia. Urzędowo donoszą: Front armii gen. marszałka polnego Mackensena: Działalność bojowa w kilku odcinkach wzmagają się.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Na kilku miejscach odparto rosyjskie oddziały wywiadowcze.

Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Koło Łyśca komenda ruchoma wybitnego c. i k. pułku piechoty nr. 16 odparła w nocnej walce czatów na bagnety cztery razy silniejszego nieprzyjaciela i zadała mu ciężkie straty. Także wszelkie dalsze próby ataków Rosjan rozbiły się.

Austro-węgierskie powodzenia w Rumunii. Dalszych 5500 jeńców.

Wiedeń, 26. grudnia. Urzędowo donoszą: Front armii gen. marszałka polnego Mackensena: W wielkiej Wołoszczyźnie toczą się dalej walki. Niemieckie i austro-węgierskie wojska, posuwając się z obu stron wzdłuż kolei z Buceu do Braili, zdobyły szturmem silną rosyjską pozycję pod Filipești. Także w obszarze Rimmicul-Sarat uzyskano sukcesy. Liczba jeńców, ujętych w ostatnich dniach w Wołoszczyźnie, wynosi 5500.

Front armii gen.-pułkownika arc. Józefa: Na południowy zachód od Sułty i na południe od Dornej Watry posunęły się rosyjskie komendy ruchome bezskutecznie pod nasze pozycje. W Karpatach lesistych wielokrotnie ożywiała się walka działowa.

Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Nic ważnego.

Przełamanie frontu rosyjsko-rumuńskiego pod Rimmicul-Sarat. Od 22. grudnia 8900 jeńców.

Wiedeń, 27. grudnia. Urzędowo donoszą: Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: W wielkiej Wołoszczyźnie, mimo ściągnięcia znacznych rosyjskich posiłków, walki mają pomyślny przebieg. Nad dolnym Matujul zyskano na terenie. Na południowy zachód od Rimmicul-Sarat wojska generała Falkenhayna przełamały po pięciodniowej bitwie silnie wybudowane pozycje nieprzyjaciela na szerokości 17 km. Od 22. grudnia ujęto 7600 jeńców (przeważnie Rosjan) i zabrano 27 karabinów maszynowych. Straty nieprzyjaciela w zabitych i rannych są niezwykle wielkie.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: W obszarze granicznym na wschód i północny wschód od Maros Vasarhely wzmożyła się działalność bojowa — zresztą przy zaspach śniegowych i mrozie tylko utarczki i walka działowa.

Front armii gen. marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Na północny zachód od Załoziec przyprowadziły austro-węgierskie oddziały ze skutecznej wycieczki 34 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna w Albanii.

Nic nowego.

Wiedeń, 21. grudnia. Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

Wiedeń, 22. grudnia. Urzędowo donoszą: Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 23. grudnia. Urzędowo donoszą: Niema nic do doniesienia.

Wiedeń, 24. grudnia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 25. grudnia. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 26. grudnia. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 27. grudnia. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.



## Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

**Akcja Rosyan koło jeziora Dryświaty, nad Stochodem i Złotą Bystrzycą.**

Berlin, 21. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Między Dźwiną i jeziorem Narocz wzmagała się czasami znacznie walka działowa. Ataki rosyjskich oddziałów na północny wschód od Gniezisk i na północ od jeziora Dryświaty rozbiły się przy obfitych stratach. W łuku Stochodu, na północ od Helenina usiłowali Rosjanie nadaremnie wyrwać niemieckiemu pospolitemu ruszeniu teren, który przed kilku dniami włączono do naszej pozycji.

Front wojsk gen.-pułkownika arc. Józefa: Czterokrotne rosyjskie uderzenia koło Mesticanesti, na wschodnim brzegu Złotej Bystrzycy, złamały się na sile oporu austro-węgierskich batalionów. Dalej na południe wyparto nieprzyjaciela z kilku pozycji.

Grupa wojsk gen. marszałka poln. Mackensena: W Wielkiej Wołoszczyźnie wzmógł się ogień artylerii. W górach wyrzuciła armia Dobrudży nieprzyjaciela z kilku pozycji straży tylnych.

**Zwycięskie postępy armii Mackensena.**

Berlin, 22. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Wzdłuż Dźwiny i nad Stochodem trwała dłuższy czas działalność rosyjskiej artylerii. Odparto atak dwu nieprzyjacielskich kompanij na południowy wschód od Rygi.

Na północny zachód od Załoziec wtargnęły niemieckie wojska atakowe do dwu przednich pozycji Rosyan i do wsi Zwyżyna, poczem po wysadzeniu czterech minierek powróciły z 34 jeńcami i dwoma karabinami maszynowymi.

Front wojsk arcyks. Józefa: Atak nocny nieprzyjaciela nad Csuelemer (na północ od doliny Trotus) rozbił się.

Grupa wojsk gen. marszałka poln. Mackensena: W wielkiej Wołoszczyźnie położenie niezmienione.

Armia Dobrudży poczyniła postępy i wzięła Rosyanom 900 jeńców.

**Obsadzenie Tulcei w Dobrudży.**

Berlin, 23. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Nic szczególnego.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: W Karpatach lesistych kilka wycieczek patroli, w czasie których zabrano jeńców i karabiny maszynowe. Na południe od Mesticanesti austro-węgierskie oddziały odebrały Rosyanom niedawno straconą pozycję wstępną.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: W Dobrudży wojska sprzymierzone wzięły szturmem kilka rosyjskich pozycji straży tylnych i obsadziły Tulceę nad dolnym Dunajem. Liczba jeńców wzrosła o przeszło 1600. Łupem stało się kilka karabinów maszynowych.

Berlin, 24. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Bez szczególnych wydarzeń.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: W zaśnieżonych Karpatach lesistych, w odcinkach Ludowy i Kirlibaby, wzmagał się chwilowo ogień artyleryjski. Na północ od doliny Uz Rosjanie znowu przeszli do ataku. Po nieudanym natarciu udało im się usadowić na grzbień wyżynnym Magyaros.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Wskutek operacji w Dobrudży wpędzono nieprzyjaciela na północno-zachodni cypel kraju. Północny brzeg Dunaju, z obu stron Tulcei, znajduje się w ogniu naszych dział.

**Nowe walki na Wołoszczyźnie.**

Berlin, 25. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Austro-węgierskie czaty odparły na południowy zachód od Stanisławowa — koło Łysca — kilka rosyjskich ataków.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: W obszarze Cimbroławy patrole nasze, panujące nad przedpolami, odparły kilkakrotnie rosyjskie oddziały ruchome.

Na północ od Soosmezö, w dolinie Oitos, zmusił nasz ogień obronny do odwrotu dwukrotnie atakujących Rosyan.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: We wielkiej Wołoszczyźnie wywiązały się ponownie walki. Armia Dobrudży zajęła Isacceę i idzie do ataku na Macin.

**Wzięcie szturmem miejscowości Filipesti.**

Berlin, 26. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Rosyjska artyleria nad Stochodem była żywszą niż zwykle. Na północny zachód od Łucka zabrano podczas akcji niemieckich patroli 16 jeńców.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Na wzgórzu Ludowa, w Karpatach lesistych chwilowo silniejszy ogień działowy. W dolinie Neagry, na południe od Dornej Watry, nie udało się natarcie rosyjskich komend ruchomych.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: W walkach w równinie wielkiej Wołoszczyzny i na krańcu gór na południe od Rimnicul-Sarat ujęto w ostatnich dniach 5500 Rosyan. Wczoraj wybitne niemieckie dywizje z przydzielonymi austro-węgierskimi batalionami wzięły szturmem zacięcie bronioną wieś Filipesti (nad koleją Buceu-Braila) i przylegające z obu stron silnie oszańcowane pozycje rosyjskie.

**Zwycięstwo na południowy zachód od Rimnicul-Sarat.**

Berlin, 27. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: W odcinku Graberka, na północny zachód od Załoziec, przyprowadziły austro-węgierskie oddziały z udaną wycieczką 32 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Poza żywymi wycieczkami patroli, które wielokrotnie doprowadziły do pomyślnych dla nas starć z nieprzyjacielem i do chwilowej żywej walki działowej, wzdłuż wzgórz na wschodnim brzegu Złotej Bystrzycy nieznaczna działalność potyczkowa. W dolinie Oitus walka artyleryjska.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Dziewiąta armia w pięciodniowym zmaganiu się przełamała silne, składające się z kilku linii chronionych drutami, zacięcie bronione pozycje Rosyan, na kilku miejscach. Na południowy zachód od Rimnicul-Sarat zajęliśmy je zupełnie na szerokości 17 km.

Także armia dunajowa wtargnęła po wzięciu silnie oszańcowanych fortów do frontu nieprzyjacielskiego i zmusiła przeciwnika do cofnięcia się w dalej na północ przygotowane pozycje. Walki były zacięte. Sukces należy zawdzięczać sile, kierownictwu i najzupełniejszemu oddaniu się wojsk. Krwawe straty przeciwnika są bardzo wielkie. Poza tem zostawił on od 22. grudnia w rękach 9. armii łącznie 7600 jeńców, 27 karabinów maszynowych i 2 miotacze min.

Liczba jeńców armii dunajowej wynosi przeszło 1300.

W Dobrudży uzyskano w ataku na przyczółek mostowy Macin postępy.

Okręty powietrzne i eskadry lotnicze działały ze skutkiem na tyłach nieprzyjacielskich przeciw ważnym zakładom kolejowym i portowym.

Pierwszy gen.-kwatremistrz Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska

**Walki na północ od Arras i nad Sommą.**

Berlin, 21. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Grupa wojsk ks. Ruprechta bawarskiego: Na północ od Arras angielskie oddziały, które po silnym ogniu wtargnęły do naszych najprzodniejszych okopów, wyparto przeciwuderzeniem.

Po obu brzegach Sommy ułatwiała pogoda działalność bojową artylerii, która w poszczególnych odcinkach wzmogła się do wielkiej gwałtowności. Na zachód od Villers-Carbonnel wtargnęli grenadyrzy gwardyi i wschodnio-pruscy muszkietery do zniszczonej silnie skutecznym ogniem nieprzyjacielskiej pozycji i powrócili —

po wysadzeniu kilku schronisk, przyczem przeprowadzili jako jeńców czterech oficerów i 26 żołnierzy, oraz jeden karabin maszynowy — według rozkazu do własnych linii. W licznych walkach powietrznych i przez nasz ogień obronny stracił nieprzyjaciół w obszarze Sommy sześć samolotów.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Podczas przeważnie nieznacznego ognia artylerii nie było żadnej działalności piechoty w większych rozmiarach. Na froncie Aisne odparto kilka francuskich patroli.

**Walki artylerii w pobliżu wybrzeży, nad Sommą i Mozą.**

Berlin, 22. grudnia. Naczelną kwatera donosi: W pobliżu wybrzeży, w obszarze Sommy, i na wschodnim brzegu Mozy wzmogła się w godzinach popołudniowych działalność artylerii. Nad Yserą zniesiono belgijski posterunek.

Berlin, 23. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Front armii gen. marszałka polnego księcia Albrechta wirtemburskiego: W łuku Ypera i Witshaete osiągnęła wczoraj walka działowa znaczną siłę. Na południowy wschód od Ypera zaatakowały angielskie oddziały, zostały jednak odparte ogniem, a na jednym miejscu w walce z blizką. Na południe od Boesing wtargnęło kilka patroli do rowów nieprzyjacielskich i przyprowadziło z powrotem jeńców, karabiny maszynowe i łupy.

Front armii następcy tronu: W Szampanii i na froncie Mozy tylko nieznaczna działalność ogniowa. We Wogezech, na północny zachód od Münster zniosły niemieckie komendy ruchome francuski posterunek pionierów. Koło Frappelle, na wschód od St. Die i na południe od kanału reńsko-rodąńskiego, zostały odparte francuskie oddziały, które przeszły do ataku po silnym przygotowaniu artyleryjskim.

Berlin, 24. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Z obu stron Wiertje, w łuku Ypern, angielskie oddziały po silnym działaniu ognia zaatakowały ranną porą nasze pozycje. Zostały odparte.

Na innych frontach, przy prawie stałej niepogodzie, tylko nieznaczna działalność ogniowa.

Berlin, 25. grudnia. Naczelną kwatera donosi: W łuku Witshaete chwilowo silniejszy ogień artyleryjski. Na linii innych armii działalność potyczkowa nie przekroczyła zwykłej miary. Noc przebiegła w przeważnej części odcinków spokojnie.

Berlin, 26. grudnia. Naczelną kwatera donosi: W pojedynczych odcinkach frontu Ypera — z obu stron kanału La Basse 8 i na zachód od Lens wzmogła się działalność artyleryjska. Natarcia silnych angielskich patroli odparto wielokrotnie.

Berlin, 27. grudnia. Naczelną kwatera donosi: W łuku Ypern i na północnym brzegu Sommy, koło południa silny ogień działowy, który wieczorem zmniejszył się znowu z powodu deszczu. W walce powietrznej stracił przeciwnik 9 samolotów.

Pierwszy gen.-kwatremistrz Ludendorff.

## Wojna Niemiec i Bułgarii z czwóroporozumieniem i Rumunią.

**Znowu walki w łuku Czerny.**

Berlin, 21. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Front macedoński: Niemieccy strzelcy utrzymali się w łuku Czerny wobec silnych ataków rosyjskich, na silnie spornych wzgórzach na wschód od Paralevo.

Berlin, 22. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Macedoński front: Nad Strumą utarczka patroli.

Berlin, 23. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Front macedoński: Nad jeziorem Doiran ogień działowy. W równinie Strumy potyczki patroli.

**Walki między Wardarem a jeziorem Doiran.**

Berlin, 24. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Między Wardarem i jeziorem Doiran znajdowały się niemieckie i bułgarskie pozycje w silnym ogniu angielskim. Bataliony, które wie-



czorem ruszyły do ataku, zostały krwawo odparte.

Berlin, 25. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Nic szczególnego.

Berlin, 26. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Skuteczne natarcia patroli bułgarskiej piechoty na północny zachód od Monastyr. W łuku Czerny wzrastający gwałtowny ogień artyleryjski.

Berlin, 27. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Front macedoński: Bez większych akcji bojowych.

Pierwszy gen. kwatremistrz: Ludendorff.

#### Nowe żądania czwórporozumienia.

Londyn, 22. grudnia. Jak biuro Reutersa się dowiaduje, oczekują, że nowa nota sojuszników zostanie dziś wręczoną rządowi greckiemu. Nie jest jeszcze pewnem, czy zawiera ona termin.

Główne żądania sojuszników są następujące: niedopuszczenie do zgromadzeń rezerwistów w Starej Grecji, kontrola nad pocztami i kolejami, uwolnienie uwięzionych Venizelistów i śledztwo przez mieszaną komisję w sprawie zająć w d. 1. i 2. grudnia.

#### Angielska mowa tronowa.

Londyn, 23. grudnia. Parlament odroczone do dnia 7. lutego 1917 r. Mowa tronowa, którą sesja została odroczone, brzmiała: »Podczas całego przeciągu czasu od mej ostatniej przemowy moja flota i armia łącznie z naszymi dzielnicami i wiernymi sprzymierzeńcami swą wspaniałą dzielnością i niepokonaną odwagą usprawiedliwiły wysokie zaufanie, jakie w niej pokładałem. Wyrażam pewność, że długa walka i jej wysiłki, które znalazły poparcie u wszystkich moich poddanych w całym państwie przez ich niewzruszoną stanowczość, wreszcie doprowadzą do zwycięskiego urzeczywistnienia celów, dla których tę wojnę podjąłem. Rząd mój został zrekonstruowany i będzie miał niezmiennie te same cele na oku. Moi panowie z Izby gmin! Dziękuję wam za ofiarność, z jaką ciągle dostarczacie środków na prowadzenie wojny. Energiczne dalsze prowadzenie wojny musi być naszą jedyną dążnością, aż przywrócimy prawa, które nasi wrogowie tak bezwzględnie pogwałcili i aż bezpieczeństwo Europy zapewnimy na silnych podstawach. W tej świętej sprawie czuję się pewnym jednomyślnego poparcia wszystkich moich ludów i błagam Wszechmocnego Boga, aby użył nam swego błogosławieństwa.«

#### Nowy gabinet.

Kochany doktorze Spitzmüller!

Na pańską prośbę zwalniam pana w łasce z polecenia utworzenia nowego gabinetu i zawiadamiam pana, że zamianowałem hr. Clam-Martinitza moim austriackim prezydentem ministrów.

Wiedeń, 20. grudnia 1916.

Karol m. p. Clam-Martinitz m. p.

Kochany hrabio Clam-Martinitz!

Mianuję pana moim austriackim prezydentem ministrów.

Wiedeń, 20. grudnia 1916.

Karol m. p. Clam-Martinitz m. p.

Kochany hrabio Clam-Martinitz!

Zatwierdzając pańskie wnioski, poruczam panu kierownictwo mego ministerstwa rolnictwa i mianuję tajnego radcę dra Józefa Bärreithera moim ministrem, tajnego radcę gen. pułkownika bar. Fryderyka Georgiego ponownie moim ministrem obrony krajowej, tajnego radcę dra Zdenkę bar. Forstera moim ministrem kolei, tajnego radcę dra Maksa bar. Husarkę ponownie moim ministrem wyznań i oświaty, tajnego radcę bar. Otokara Trnke ponownie moim ministrem robót publicznych, tajnego radcę dra Aleksandra Spitzmüllera moim ministrem skarbu, tajnego radcę dra Michała Bobrzyńskiego ponownie moim ministrem, tajnego radcę Erazma bar. Handla moim ministrem spraw wewnętrznych, tajnego radcę dra Józefa bar. Schenka moim mini-

strem sprawiedliwości, a dra Karola Urbana moim ministrem handlu.

Wiedeń, 20. grudnia 1916.

Karol m. p. Clam-Martinitz m. p.

Hr. Czernin ministrem spraw zagranicznych. Bar. Burian ministrem wspólnego skarbu.

Wiedeń, 23. grudnia. C. k. biuro korespondencyjne donosi: »Wiener Zeitung« ogłasza następujące pisma odręczne monarchy:

Kochany hrabio Czernin!

Mianuję pana ministrem mego domu i spraw zagranicznych i poruczam panu przewodnictwo na wspólnej Radzie ministrów.

Wiedeń, dnia 22. grudnia 1916.

Karol w. r. Czernin w. r.

Kochany hrabio Czernin!

Zwalniając w łasce mego ministra wspólnego skarbu Konrada księcia Hohenlohe-Schillingfürsta na jego prośbę z tego urzędu, mianuję, jak to wynika z załączonego dla pańskiej wiadomości pisma odręcznego, tajnego radcę Stefana barona Buriana-Rajecz moim ministrem wspólnego skarbu.

Wiedeń, dnia 22. grudnia 1916.

Karol w. r. Czernin w. r.

#### Odnaczenie Joffre'a.

Paryż, 27. grudnia. Agencja Havasa donosi: Rząd uchwalił nadać Joffre'owi w uznaniu wybitnych zasług godność marszałka Francji.

## O pokój.

#### Nota Wilsona do prowadzących wojnę.

Berlin, 23. grudn. Tutejsze zastępstwo »Associated Press« otrzymało przez Londyn i Hagę ze swej centrali w Nowym Jorku następującą wiadomość:

Prezydent Wilson doniósł wszystkim prowadzącym wojnę mocarstwom telegraficznie, że uważa za usprawiedliwione zapoczątkować jako bezpośrednie celowe porównanie zapatrywania co do warunków pokoju, któreby musiały poprzedzić ostateczne umowy pokojowe, przy czym tak neutralni jak i prowadzący wojnę byliby gotowi wziąć pełny i odpowiedzialny udział. Pokój może być bliższym, niż się sądzi. Warunki, co do których prowadzący wojnę sądzą, że konieczne muszą obstać, nie są tak nieprzejednanymi, jak się tego obawiają. Wymiana zapatrywań utorowałaby przynajmniej drogę do konferencji i zbliżyłaby bardzo nadzieję trwałego pojednania narodów.

Prezydent wcale nie proponuje pokoju, nawet nie ofiarowuje swego pośrednictwa, tylko proponuje badania, aby neutralni i prowadzący wojnę się dowiedzieli, jak rychło pokoju można oczekiwać. Spodziewa się, że odpowiedź rzuci nowe światło na sprawy światowe.

Prezydent oświadcza, że do pewnego stopnia jest w kłopotcie w sprawie podejmowania w obecnej chwili inicjatywy, gdyż mogłoby się zdawać, jakoby ona została spowodowana przez niedawne propozycje mocarstw centralnych. W rzeczywistości jednak poruszenie przez niego sprawy nie pozostaje z tem w żadnym kierunku w łączności. Prezydent zwraca uwagę na to, że cele, jakie prowadzący wojnę po obu stronach mają na myśli, w zasadzie biorąc, są te same, mianowicie zabezpieczenie praw i przywilejów słabych ludów i małych państw. Każdy pragnie na przyszłość zabezpieczyć się przeciw powtórzeniu się takiej wojny, każdy będzie czuł, by się nie utworzyły nieprzyjazne związki, przedstawiające niepewność w równowadze mocarstw, ale także każdy jest gotów wziąć pod rozwagę sprawę utworzenia Ligi narodów, któreby zabezpieczyła pokój. Stany Zjednoczone są jak najbardziej interesowane w zarządzeniach, któreby zabezpieczyły przyszły pokój świata.

#### Szwajcarya popiera notę Wilsona.

Dnia 23. b. m. wręczył wiedeński poseł szwajcarski c. i k. ministrowi spraw zewnętrznych notę, w której z powołaniem się na notę Wilsona podkreśla potrzebę położenia kresu teraźniejszej wojnie przez zbadanie, czy wolno ludzkości mieć nadzieję, że zbliżyła się do bło-

gosławieństw pokoju. Szwajcarska Rada związkowa z radością więc korzysta ze sposobności, by wesprzeć dążenia prezydenta Stanów Zjednoczonych.

C. k. minister spraw zewnętrznych odpowiedział posłowi notą z dnia 27. b. m., że c. i k. rząd w poparciu dążności pokojowych prezydenta Wilsona ze strony rządu szwajcarskiego widzi wynik tego szlachetnego i ludzkiego sposobu myślenia, jaki Szwajcarya od początku wojny wobec wszystkich mocarstw, prowadzących wojnę, okazywała i starała się w tak obfitej i skutecznej mierze zamienić w czyn.

Taką samą notę wysłał rząd szwajcarski do wszystkich innych rządów, prowadzących wojnę.

#### Odpowiedź Austro-Węgier na notę Wilsona.

Wiedeń, 26. grudnia. C. i k. rząd w porozumieniu z rządami sprzymierzonych mocarstw odpowiedział dzisiaj na wręczoną wczoraj notę ambasadorowi amerykańskiemu następującą notą:

»W odpowiedzi na notę, wręczoną tutaj d. 22. b. m. przez J. E. Pana ambasadora amerykańskiego, zawierającą propozycję Pana Prezydenta Stanów Zjednoczonych w sprawie wymiany zdań pomiędzy mocarstwami, znajdującymi się obecnie na stopie wojennej odnośnie do możliwego przywrócenia pokoju, c. i k. Rząd uważa za stosowne podkreślić przedewszystkiem, że przy ocenianiu tychże kierował się tą samą myślą przyjaźni i uprzejmości, jaka przebiega z szlachetnej inicjatywy Pana Prezydenta. Celem Pana Prezydenta jest stworzenie podstaw do przywrócenia trwałego pokoju, przyczem nie życzy sobie przesądzać wyboru dróg i środków. C. i k. Rząd uważa za najstosowniejszą drogę, prowadzącą do tego celu, — bezpośrednią wymianę zdań między państwami prowadzącymi wojnę. W nawiązaniu do swej deklaracji z 12. grudnia, w której oświadczył się także za rozpoczęciem rokowań pokojowych, ma zaszczyt tem samem zaproponować zjazd zastępców mocarstw prowadzących wojnę w jakiejś miejscowości w neutralnej zagranicy.

C. i k. Rząd przyłącza się równocześnie do zapatrywania Pana Prezydenta, że dopiero po ukończeniu wojny będzie możliwym przystąpić do wielkiego i godnego życzenia dzieła, jakim jest zapobieżenie przyszłym wojnom. W danej chwili c. i k. Rząd będzie gotów, wspólnie ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki do współpracy w urzeczywistnieniu tego wzniesłego zadania.

#### Niekorzystne wrażenie noty pokojowej Wilsona w Anglii.

Londyn, 22. grudnia. »Daily Graphic« przypomina notę Wilsona jego nieświadomości. Pismo to pisze, że Wilson nie zaczął jeszcze nawet pojmować powodów wojny. Mówi on jak bakałarz, który zakazuje chłopcom bójki, ponieważ mu kałasa przeszkadza. Wilson zrobiłby lepiej, gdyby się naprzód poinformował, nim zaczął mówić.

»Daily Chronicle« pisze: W całej naszej generacji nic tak nie zabolalo w Anglii i wśród neutralnych na zachodzie i południu Europy, jak nota Wilsona, która w rzeczywistości jest tylko dodatkiem do noty berlińskiej. Pismo zapytuje, co koalicja zrobiła, by się spotkać z tą obrażą ze strony Wilsona, który mowę Niemiec o pokój tak samo traktuje, jak ich.

»Morningpost« oświadcza, że pobicie Niemiec jest jedynym środkiem, który zapewni bezpieczeństwo Anglii i reszcie świata, nie wyłączając Ameryki.

#### Bonar Law o propozycji pokoju.

Londyn, 22. grudnia. Nawiązując do ostatniej propozycji pokojowej Niemiec, minister angielski Bonar Law w Izbie gmin oświadczył:

Dlaczego kraj tak ciężko cierpi, dlaczego znosi to naród? Ponieważ Niemcom zaufaliśmy, ponieważ sądziliśmy, że zbrodnia, jaką popełniły Niemcy, nigdy nie zostanie popełnioną przez istotę ludzką. Niektórzy członkowie Izby domagali się: »Podajcie nam do wiadomości warunki propozycji pokojowej!« Lecz czyż można osiągnąć silniejsze przyrzeczenia pokojowe, aniżeli te, jakie zawierał traktat, który miał strzedz neutralność Belgii. Czy możecie panowie osiągnąć przyrzeczenie, któreby nam dawało wię-



kszą ręką, aniżeli ta, którą my mieli przed wybuchem wojny. Spodziewam się, że nie tylko kraj nasz zrozumie, ale że także we wszystkich krajach neutralnych będzie zrozumianą sytuacją obecną. Niemcy uczyniły propozycję pokojową na jakiej podstawie? Na podstawie swej zwycięskiej armii.

Jakaż byłaby sytuacja, gdyby pokój przyszedł do skutku na podstawie zwycięskiej armii niemieckiej? Czyż jest ktokolwiek w Izbie, któryby uczciwie i bezstronnie rozważając nie tylko warunki, wśród których wojna z zewnątrz została narzucona, ale także sposób jej prowadzenia, całkiem uczciwie uwierzył, że niebezpieczeństwa i nędza, pod którymi świat cierpi, mogłyby być usunięte przez co innego, jak przez to, że się zmusi Niemców do przekonania, iż okrucieństwo się nie opłaca, a militarystyka nie jest dobrem panowaniem. Nie walczymy o obszary lub o większą siłę narodu, lecz walczymy o dwie rzeczy: walczymy o pokój, ale walczymy także o bezpieczeństwo podczas pokoju, który ma przyjść. Przedłożona nam propozycja niemiecka zasadzała się nie tylko na zwycięstwie niemieckim, ale rościłaby sobie pretensje, że spowodowała ją względy ludzkości.

Niechaj Izba rozważy, co za okropności spowodowała wojna na Belgii, co za okropności działy się na morzu i lądzie, co za rzeź ludzi w Armenii, czemu Niemcy jednym słowem mogli kres położyć!

Pozwólcie panowie, iż wciągniemy w rachubę moment, że wojna ta byłaby daremną, o ilebyśmy nie stworzyli ręką, iż nigdy więcej w sile jednego poszczególnego człowieka lub jednej grupy ludzi nie będzie leżało rozstrzygnięcie o wtrąceniu świata w nieszczęścia wojny. Czyż niema zadośćuczynienia za popełnione bezprawie? Czy pokój ma się zawrzeć, mimo że największa zbrodnia w historii świata nie została odpokutowana? Jestem pewny, że kraj gotów jest do wszelkich ofiar, jeżeli sobie zdaje sprawę z sytuacji.

#### Papież w sprawie pokoju.

Rzym, 27. grudnia. Podczas przyjmowania życzeń świątecznych od kolegium kardynałów, papież podniósł w swym przemówieniu, że nie czuje się znużonym, by użyć wszystkich sił dla takiego sprawiedliwego i trwałego pokoju, któryby okropnościom obecnej wojny kres położył, a nie był niemożliwy do osiągnięcia przy spełnieniu koniecznych warunków. Papież dał wyraz życzeniu, aby walczący po ponownych ostrzeżeniach i prośbach ojca chrześcijańskiej rodziny, okazali się uступliwymi i na drodze sprawiedliwości przygotowali pojawienie się pokoju.

#### Program nowego rządu.

Wiedeń, 22. grudnia.

C. k. Biuro korespondencyjne ogłasza: W poważnym czasie poruczono nowemu rządowi kierownictwo spraw. Objął je on z uczuciem wielkiej odpowiedzialności, jaką ma ponosić.

Przywrócenie pełnych stosunków konstytucyjnych, stworzenie koniecznych po temu założeń, wyrównanie drogi do parlamentu będzie wzniosłym celem rządu. Idąc tą drogą rząd zgodnie z poleceniem Jego Ces. Mości z 23. listopada b. r. w sprawie złożenia przysięgi przewidzianej w art. 8. ust. zasadniczej z 21. grudnia 1867 r. o wykonywaniu władzy rządowej i wykonawczej, przedłożył swoje wnioski zmierzające ku wypełnieniu tego postanowienia.

Wśród najbliższych zadań rządu znajduje się zawarcie traktatu między obu państwami monarchii co do ich wzajemnego gospodarczego stosunku, oraz nawiązanie ściślejszych gospodarczych stosunków z państwem niemieckim. Te wiążące się z sobą sprawy, jako też traktaty handlowe, które mają być zawarte z innymi państwami, będą w swoim czasie przedłożone parlamentowi do zatwierdzenia.

Polityczna i gospodarcza konsolidacja Austrii, sprężenie sił wszystkich narodowości państwa to zamieszkujących, rozwiązanie wielkich społecznych zadań, które spotęgowane przez wojnę nabrały wielkiej wagi, wyposażeń wychowania ludu w kierunku ogólnego wykształcenia, obyczajowego umocnienia dorastającej młodzieży i w kierunku przekonania pań-

stwowo-obywatelskich, nowe ukształtowanie gospodarstwa państwa wywołane przez wojnę, wyleczenie ran, zadanych przez wojnę, jako też odbudowa zniszczonych przedmiotów i całe mnóstwo innych nasuwających się kwestyj, stawiają rząd i parlament w przyszłym czasie wobec jak największych wymagań.

Nie można zapominać o naszych dzielnych, o ochronę ojczyzny walczących żołnierzach, ku którym w Austrii z wdzięcznością biją wszystkie serca. Troskę o inwalidów i o rodziny pozostałe po żołnierzach uważa rząd za święty obowiązek.

Pismo odręczne zmarłego monarchy z 4. listopada b. r. o przyszłym stanowisku Galicyi w związku państwowym stanowić będzie dla rządu linię wytyczną jego działania.

Bez zwłoki przystąpi rząd do tych zadań, korzystając z danych już prac przygotowawczych. Spodziewa się, że duch publiczny, pouczony doświadczeniami wojny, wesprze go w tem i że parlament, pomny swego przeznaczenia konstytucyjnego, poda swą rękę dla ukończenia tych prac.

Tężejność wymaga nateżenia wszystkich sił. Podziwu godna ofiarność ludności, która bez przerwy ponosi ciężary wojny, zdwoja obowiązek rządu, by uważał wyżywienie ludu za swą pierwszą i bezustanną troskę.

Rząd nie chce już teraz występować przed publicznością z wyczerpującym programem, nie zwleka jednak z zaznaczeniem ogólnego kierunku, jaki, stosując sprawiedliwość wobec wszystkich ludów państwa, zamysła obrać, a czyni to, ponieważ potrzebuje zrozumienia i współpracy wszystkich tych, którym przyszłość Austrii leży na sercu.

#### Powitanie pary cesarskiej (królewskiej) w Budapeszcie.

Budapeszt, 27. grudnia. Stolica przybrała uroczystą szatę celem godnego przyjęcia pary cesarskiej. Ulice od dworca kolejowego do zamku królewskiego przedstawiają jeden las sztandarów. Z balkonów mieszkań wywieszono wspaniałe dywany. Wielką halę dworca zachodniego zamieniono w prawdziwy gaj kwiatowy. Na placu berlińskim, przed dworcem kolejowym, ustawiono bramę tryumfalną. Wspaniały widok przedstawia most łańcuchowy, przed którym również ustawiono bramę tryumfalną z inicjałami: »K. Z.« Również wspaniale przedstawia się dojazd do zamku królewskiego. Tutaj odznacza się przedewszystkiem nadzwyczajną gustowną i bogatą dekoracją pałac arcyksięcia Józefa.

Na dworcu zjawili się na przyjęcie pary cesarskiej między innymi: członkowie węgierskiego rządu z prezydentem ministrów hr. Tiszą na czele, deputacya stolicy, złożona z 50 członków, pod przewodnictwem burmistrza — wszyscy we wspaniałym węgierskim stroju galowym.

Punktualnie o godz. 2. zajeżdża do hali pociąg, kierowany przez prezydenta kolei państwowych Tolmaja. Muzyka wojskowa zaintonowała »Boże wspieraj«.

Z trzeciego wagonu pociągu, udekorowanego liściami dębowymi, wysiadł Jego Ces. Mość w towarzystwie Cesarzowej. Zabrzmiły długotrwałe radosne okrzyki »Eljen!« Z tymi okrzykami mieszały się także głosy: »Niech żyje ośwobodziciel Siedmiogrodu! Niech żyje królowa!«

Ich Ces. Moście, tudzież następcy tronu wsiadli do powozu, zaprzężonego w cztery siwki, poczem pochód ruszył. Burzliwe okrzyki »eljen!« odbywały się nieprzerwanie z tłumów po obu stronach ulicy. Mężczyźni powiewali kapeluszami, kobiety chustkami. Jego Ces. Mość nieustraszenie salutował i ukłonami dziękował za burzliwe owacje. Również Jej Ces. Mość dziękowała nieprzerwanie ukłonem głowy. Okrzyki zachwyty wywoływał wdzięczny widok ubranego w białą sukienkę następcy tronu, który obu rączkami dziękował, rzucając całusy za owacje.

Tymczasem zniesiono następcę tronu z drugiego wagonu pociągu. Gdy para cesarska z następcą tronu zjawiała się przed dworcem, olbrzymie tłumy publiczności wybuchły długotrwałymi burzliwymi okrzykami »eljen!« Z tymi okrzykami mieszały się także głosy: »Niech żyje ośwobodziciel Siedmiogrodu! Niech żyje królowa!«

Ich Ces. Moście, tudzież następcy tronu wsiadli do powozu, zaprzężonego w cztery siwki, poczem pochód ruszył. Burzliwe okrzyki »eljen!« odbywały się nieprzerwanie z tłumów po obu stronach ulicy. Mężczyźni powiewali kapeluszami, kobiety chustkami. Jego Ces. Mość nieustraszenie salutował i ukłonami dziękował za burzliwe owacje. Również Jej Ces. Mość dziękowała nieprzerwanie ukłonem głowy. Okrzyki zachwyty wywoływał wdzięczny widok ubranego w białą sukienkę następcy tronu, który obu rączkami dziękował, rzucając całusy za owacje.

#### Na Nowy Rok.

1917.

Z nowym rokiem po raz trzeci  
jęk boleści w niebo leci,  
ale widać niebo głuche  
na tę światą zawieruchę,  
bo nie ono, tylko ludzie  
chcą żyć z Bogiem wciąż w ostudzie...

Trzeci raz w czasów zawrocie  
w niebo lecą modłów krocie;  
szloch sieroć, jęki wdowie  
kto odczuje, kto wypowie,  
kto oceni matek płacze  
i wygnańców lzy tułaczę?...

Cicho ludność biedna wzdycha,  
bo nie widzi dna kielicha;  
tyle jeszcze kropli na dnie,  
tyle szczęścia śmierć nam kradnie,  
a nie widać cierpień końca,  
tęskno do pokoju słońca...

Panie! skróć ten ból kielich  
i Tyś pił go z rąk anielich,  
a widząc zmas ludzkich ciemnie,  
wołałeś: weź go ode mnie...  
z Tobą dziś wołamy, Panie:  
wola Boża niech się staniel...

I gdy jeszcze ciężkie ciosy  
zleją na nas nieba rosy  
i gdy niepowodzeń znamie  
siły hartu, wolę złamie,  
zatlij nadzieję w iskiecie,  
wołaj do nas: w górę serce!

Zleć, Duchu święty, zleć  
w płomieniach miłości, zgody,  
zetrzej zawiści śnieć,  
krwawiące zgódz narody! —

Spłyn, Duchu święty, spłyn  
w postaci spłyn języka,  
niech wpływem Twoich tchnień  
zazdrość ze świata znikaj! —

O spojrzaj, Panie, zburzone świątynie,  
chaty, pałace i miasta w perzynie,  
tam, gdzie przed chwilą kwitło życie, siła,  
wznosi się jedna olbrzymia mogiła,  
kraj przeorały armatnie pociski,  
grunt pod nogami od krwi ciekły, ślizki...

W duszy się budzi ponury zew,  
bo wkoło czuje krew, samą krew,  
zapach krwi czuje i słodką woń,  
chroń nas od zwątpień, o Panie, chroń! —  
niech zapomnimy te krwawe mary,  
niech w nas odżyje znów człowiek stary!!

O zapal, Panie, miłości pochodnie,  
by znów narody żyły w szczęściu, zgodnie,  
niech wciąż Europa siły swej nie traci,  
niech już wyrzuci z ręki topór kaci! —  
skrusz samolubów pychy ogon pawi,  
niech ten rok nowy — pokój błogostawii!

— Ś l a z a k. —

#### Podwyższenie prenumeraty.

Niniejszem zapraszamy do prenumeraty naszą »Gwiazdkę Cieszyńską«, rozpoczynającą z Nowym rokiem 70. rok swego istnienia. Prenumerata, to znaczy przedpłata, powinna być zapłacona z góry rocznie, półrocznie lub ćwierćrocznie. Obecnie musimy wszystko płacić gotówką, a to kilkakrotnie drożej niż przed wojną. Papier podrożał o 200%, farba drukarska, oliwa i benzyna kilkakrotnie, również podrożenie opłat pocztowych odbija się na budżecie każdego pisma w znacznej mierze. Wszystkie dzienniki i czasopisma podniosły już prenumeratę i my zmuszeni jesteśmy uczynić to z Nowym Rokiem, aby nie narażać się na dotkliwy niedobór. Wydawnictwo »Gwiazdki Cieszyńskiej« zwlekało długo z podniesieniem prenumeraty, ale obecnie zwlekać już dłużej nie może. Wynosi ona z przesyłką pocztową:

rocznie	9 K
półrocznie	4 K 50 h
ćwierćrocznie	2 K 25 h



bez przesyłki pocztowej:

rocznie . . . . .	8 K
półrocznie . . . . .	4 K
ćwierćrocznie . . . . .	2 K

Numer pojedynczy 10 h. Jesteśmy przekonani, że Szanowni Czytelnicy sami to uznają i chętnie płacić będą podwyższoną prenumeratę.

W Cieszynie można uiszczać prenumeratę w »Banku cieszyńskim kredytowym« w domu »Dziedziectwa« i w drukarni »Dziedziectwa«, plac Teatralny 8.

Przy uiszczaniu prenumeraty upraszamy o podanie liczby, znajdującej się na adresie, gdyż nam to ułatwia odszukanie nazwiska w księdze prenumeratorów.

Wydawnictwo »Gwiazdki Cieszyńskiej«.



## Z Cieszyna i okolicy.

Wszystkim naszym czytelnikom, współpracownikom i przyjaciółom przesyłamy gorące życzenia szczęśliwego Nowego Roku, przede wszystkim zaś życzymy wszystkim, by doczekali się w krótkim już czasie upragnionego pokoju.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla wszystkich prenumeratorów, pobierających pocztą »Gwiazdkę«, czeki poczt. kasy oszczędności z prośbą, żeby się nimi przy przesyłce prenumeraty posługiwać zechcieli. Zwracamy uwagę, że od Nowego Roku prenumerata podwyższona została i wynosi rocznie 9 K, półrocznie 4 K 50 h, ćwierćrocznie 2 K 25 h. Upraszamy o podanie nam przy przesyłce pieniędzy liczby, znajdującej się na adresie, gdyż nam to pracę administracyjną znacznie ułatwia.

Następny numer »Gwiazdki Cieszyńskiej« wyjdzie ze względu na święto Nowego Roku, przypadające na poniedziałek, dopiero we wtorek wieczorem.

Wiadomości z duchowieństwa. Prezenty otrzymali: ks. Jan Kożuśnik, wikary w Cukmantlu, na probostwo Schwarzwasser koło Widnawy; ks. Jan Krucina, wikary w Strumieniu na probostwo w Dębowcu. Administratorem parafii Zabrzeg został zamianowany ks. Faustyn Hermann, wikary tamże.

40-letni jubileusz kapłaństwa obchodził d. 22. b. m. ks. msgr. Jan Sikora, radca ks.-b. gen. Wikaryatu, dziekan i proboszcz w Cieszynie. Z okazji tej otrzymał czcigodny jubilat zewsząd bardzo liczne gratulacje.

Życzenia świąteczne i noworoczne od żołnierzy: Redakcyi »Gwiazdki Cieszyńskiej«, oraz jej czytelnikom ze serca płynące życzenia »Wesołych Świąt i pomyślnego Nowego Roku«. Ks. Dominik Ścisłała. — Z okazji Świąt zasyłał Szanownym czytelnikom i czytelniczkom »Gwiazdki Cieszyńskiej« zdala od domu rodzinnego i od drogich stron z nad przełęczy tatarskiej życzenia »Wesołych Świąt« i szczęśliwego Nowego Roku. Józef Gruszka (z Jasienicy), rachmistrz oddziału lotniczego. — Serdeczne pozdrowienie i życzenia »Wesołych Świąt« zasyła Redakcyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« z nad Stochodu na Wołyniu Fr. Kołoczek (ze Zabrzega).

Kalendarz »Dziedziectwa« bł. Jana Sankandra na rok 1917 został jeszcze przed świętami rozesłany, tak iż znajduje się obecnie w rękach wszystkich członków »Dziedziectwa«. Oprócz starannie ułożonego kalendarium, w którym uwzględniono reformy zaprowadzone przez ś. p. Pap. Piusa X. i umieszczono zmiany księżyca, wschód i zachód słońca każdego dnia, obejmuje kalendarz »Dziedziectwa« wszystkie nowe przepisy pocztowe, wprowadzone od października 1916, nowe przepisy stemplowe (na weksle, dokumenta i rachunki), nadto obfita i zajmująca treść powiastkowa, urozmaiconą pięknymi wierszykami. Czytelnik znajdzie na wstępie wiersz podnoszący wątpliwości, rozprawę o znaczeniu i celach wojny w świetle wiary, o usiłowaniach Papieża Benedykta XV., by zbliżyć poważnione i jęczące pod brzemieniem wojny państwa i ludy Europy do siebie i rozpocząć rokowania pokojowe, jako też by najbardziej stopą wojny zdeptanym krajom spieszyć z pomocą, dalej rzewną powiastkę, kreślącą losy żołnierza Ślązaka, wierszyk, przedsta-

wiający ostatnie chwile gasnącego młodego bohatera zdala od matki i tęskniącego do domu, pośmiertne wspomnienie naszych dzwonów kościelnych, które długie lata, nawet wieki dzieliły z nami i naszymi przodkami radość i smutek, a obecnie ruszyły na pole walki i urywki z listów polowych naszych żołnierzy, z których wiele się nauczyć mogą wszyscy ci, którzy zdala od huku armat i pożogi wojny przeżywają wielkie obecne chwile. Pod koniec kalendarza »Dziedziectwa« poświęca serdeczne wspomnienie pośmiertne wielkiemu cesarzowi ś. p. Franciszkowi Józefowi i niezapomnianemu powieściotwórcy ś. p. Henrykowi Sienkiewiczowi. Złote myśli i kilka dobrych żartów i dowcipów zamykają piękną całość. Kalendarz zdobi na pierwszej stronie obraz patrona »Dziedziectwa«, bł. J. Sankandra, nadto zawiera on 20 pięknych obrazków, zdjęć fotograficznych z różnych frontów, objaśniających tekst. Całość owiana duchem swojskim, dobrana dla naszych odbiorców i czytelników, dostosowana do wielkich czasów, w których żyjemy. Jak liczne listy i kartki świadczą, kalendarz 1917 znalazł wszędzie na Śląsku ciepłe i serdeczne przyjęcie, wędrował podczas świąt z rąk do rąk i cieszył się i podnosił i rozrzucał i pouczał. Nasza katolicka polska ludność powinna przede wszystkim nabywać kalendarz »Dziedziectwa«, żądać go we wszystkich księgarniach i składach papieru a nie kupować obcej, lichej tandety. Cena 1 egz. wynosi 70 h, z przesyłką pocztową 80 h. Wobec niesłychanej drożyzny papieru, przyborów drukarskich i znacznego podwyższenia portoryum pocztowego jest cena kalendarza »Dziedziectwa« ze względu na obfita treść i piękne ilustracje bardzo umiarkowana. Nabywać można kalendarz »Dziedziectwa« 1917 u miejscowych delegatów, w drukarni »Dziedziectwa« (Cieszyn, plac Teatralny 8), w lokalu »Banku cieszyńskiego kredytowego« (Cieszyn, Stary Targ 4, I. piętro). Członkowie »Dziedziectwa« — o ile jeszcze nie odebrali kalendarza — zechcą się zgłosić do swych Urzędów parafialnych, członkowie parafii cieszyńskiej w lokalu »Banku cieszyńskiego kredytowego« w Cieszynie, gdzie im 1 egz. zostanie zupełnie bezpłatnie wręczony.

Jaselska. W niedzielę, dnia 7. stycznia 1917, odegrał wychowankowie »Internatu im. bł. Melchiora Grodzieckiego« na Bobrku »Jaselska« w sali »Internatu«. Początek o godz. 5. wieczorem. Wstęp wolny. Dobrowolne datki przyjmuje się z wdzięcznością. Czysty zysk przeznacza się na cele »Internatu«.

Nowe pobory 19- do 25-letnich. Pojawiło się ogłoszenie powołania, w którym wezwani zostali urodzeni w latach 1892 do 1898 do ponownego poboru, który odbędzie się od 15. stycznia do 5. lutego. Od dzisiaj do 4. stycznia musi każdy zgłosić się w urzędzie gminnym i przedłożyć potrzebne papiery. Najlepiej przynieść z sobą legitymację pospolitego ruszenia, otrzymaną przy ostatnim poborze. Nie potrzebują się zgłaszać ani iść do poboru ci, którzy służą już przy wojsku, następnie reklamowani i superarbitrowani. Ze superarbitrowanych tylko ci są wolni od zgłoszenia i poboru, którzy po 30. listopada 1916 w drodze superrewizji zostali urlopowani, względnie uwolnieni. Urlopowany, względnie uwolniony przed 30. listopada musi się zgłosić i iść do poboru, choćby był nawet kaleką.

Powołanie pospolitaków od 37. do 44. roku życia. W sobotę pojawiło się ogłoszenie, powołujące do zgłoszenia się w dniu 10. stycznia 1917 w okręgowych komendach uzupełniających tych pospolitaków, którzy przy ostatnich przeglądach uznani zostali za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu z bronią, należących do roczników: 1879, 1878, 1877, 1876, 1875, 1874, 1873 i 1872, o ile do tej służby z bronią nie zostali już poprzednio powołani, lub ze służby tej nie zostali uwolnieni.

Dodatek drożyzniany dla nauczycieli. Dowiadujemy się, że Wydział krajowy śląski uchwalił już w zasadzie podwyższenie dodatku drożyznianego dla nauczycieli śląskich na rok 1917 w ten sposób, że nauczyciele włączeni do statusu otrzymają zamiast 200 K (w roku 1916) 400 K, nauczyciele nie włączeni do statusu zamiast 110 K — 200 K, nauczycielki robót ręcznych zamiast 80 K, względnie 100 K, względnie 120 K — kwotę 100 K, względnie 150 K, względnie 200 K. Żonaci otrzymują nadto 40% dodatku a na każde dziecko poniżej 18 lat 15% dodatek bez względu na liczbę dzieci. Dodatki wypłacane będą w dwóch ratach, w lutym i w październiku.

Ferye Bożego Narodzenia w szkołach. Minister oświaty zarządził, że z okazji tegorocznych świąt Bożego Narodzenia we wszystkich szkołach średnich, seminariach nauczycielskich męskich i żeńskich, liceach żeńskich, szkołach nautycznych i kupieckich nie będzie nauki od 23. grudnia b. r. do 3. stycznia 1917 łącznie. Regularna nauka rozpocznie się znowu dnia 4. stycznia 1917. Identyczne rozporządzenie mogą wydać władze szkolne krajowe także dla szkół ludowych i wydzielonych.

Mięso wolno spożywać w dzień Nowego Roku, który przypada na poniedziałek, więc na dzień bezmięsny. W dzień ten jednak nie wolno sprzedawać mięsa. Takie same pozwolenie udzielił rząd w święto Bożego Narodzenia.

W sprawie dzielenia papierowych dwukoronówek na połówki. Wskutek nieprzyjmowania przez ogół kupców cieszyńskich dzielonych dwukoronówek jako jednokoronówek powstały wśród ludności pogłoski, jakoby nigdzie nie można ich było udać. Pogłoski te są nieprawdziwe, ponieważ wszystkie urzędy państwowe, jak n. p. poczty i koleje mają nakaz przyjmowania podzielonych dwukoronówek.

Wojenny tytoń oszczędnościowy. Z powodu niemożności wydostania w odpowiedniej ilości surowca dla tytoniu krajowego, zarząd monopolowy musiał chwycić się zarządzeń oszczędnościowych przez dodawanie małej ilości materyałów w zastępczych, które naturalnie ze stanowiska zdrowotności są zupełnie bez zarzutu i nie wpływają bynajmniej na smak i aromat tytoniu krajowego. Wydawanie oszczędnościowego tytoniu krajowego, który i zewnętrznie nie będzie się różnił od dotychczasowego, rozpocznie się niebawem.

Posiadający puszkę składkowe lub skarbonki domowe powinni wypróżnić je przed 31. b. m. celem oddania niklowych 20-halerzówek, które z końcem b. r. zostają wycofane z obiegu; po dniu 31. grudnia będą przyjmowały je tylko banki i kasy.

Ceny orientacyjne na prosięta zostały zniesione przez śl. rząd krajowy. Handlarzom jednak nie wolno przekraczać dotychczas ustanowionej kwoty 10 K, które im wolno pobierać jako zysk od sprzedaży jednej sztuki.

Zarekawki (muflki) ze skórki zajęczych, króliczych, kocich, psich i innych dla naszych żołnierzy w polu. O wyekwipowanie zimowe dla żołnierzy w polu stara się w ogólności wojenny zarząd. Jednakowoż będzie bardzo pożądanym dostarczenie zarekawek przez ludność poza frontem. Zarekawek podniesie gotowość żołnierza do walki, ponieważ ogrzewając ręce, robi je zręcznymi w władaniu bronią, oprócz tego może służyć za poduszkę pod głowę na twardej ziemi i przy siedzeniu na śniegu i lodzie. Prezydent śląski krajowy prosi przeto o ofiarowanie skórek zajęczych, króliczych, kocich, psich i t. p. i o dostawienie ich na miejsce zbiórki w celu robienia z nich zarekawek dla śląskich żołnierzy w polu. Jeżeli oddawcy zażądadają wynagrodzenia, może im być dane. Pożądane są także wkłady, jako to wata, kawałki materyi, papier i t. p., które się daje między skórki i poszewkę. Miejsca zbiórki są urzędy pieczy wojennej na Śląsku. C. k. śląskie prezydium krajowe zwraca się zatem z prośbą do wszystkich gospodyń, dziewcząt, wogóle do wszystkich, kto tylko ściąga skórki z zajęcy, królików i t. d., aby oddawali świeżo ściągnięte skórki o ile możliwości prędko w pracowni pana Ryszarda Türka w Opawie, ulica Gräzer 38a, albo też w miejscach zbiórki na Śląsku, które są ogłoszone przez gazety miejscowe, w każdym razie z poświadczeniem odbioru. Przesyłki zamiejscowe do miejsc zbiórki w urzędach pieczy wojennej są wolne od opłaty. Ponieważ skórki świeże muszą być garbowane, zanim wyschną i skurczą się, należy je dostawić jak najprędzej po ściągnięciu i oczyszczeniu dokładnym z części mięsa. Kto gotowy zarekawek dostawi, będzie miał wielką zasługę. Opawa, 24. listopada 1916. — C. k. prezydent krajowy: Wojciech baron Widmann.

O kuchnię wojenną w Cieszynie. Na ostatnim posiedzeniu cieszyńskiego Wydziału gminnego radca inżynier p. Neugebauer wygłosił referat na temat mającej powstać w Cieszynie »kuchni wojennej«. Z referatu tego dowiadujemy się, że kuchnia taka otwarta zostanie w Cieszynie w suterrenach szkoły na Placu Kościelnym (ul. Ciężarowa) prawdopodobnie już



z dniem 10. grudnia b. r. Kuchnia wyda 800 porcyi obiadowych: 400 bezpłatnych dla najbiedniejszych w mieście, 400 obiadów płatnych. Na cele kuchni wojennej przeznaczyła arcyksiężna Izabela miesięcznie 1000 K, miejscowi oficerowie ofiarowali bezprocentowy kredyt 10.000 K, zaś gmina daje roczny kredyt w wysokości 30 tysięcy koron.

**Należitości telegraficzne do Szwajcaryi.** Od 1. stycznia 1917 opłaca się za telegramy do Szwajcaryi 13 h za słowo a najmniej 1 K za telegram. Opłatę zasadniczą zniesiono.

**Z sali sądowej.** (Za nałogową kradzież i włóczęgostwo) została skazana 20-letnia Joanna Strumińska z G. Błędowic przez sąd w Cieszynie na ośmnaście miesięcy ciężkiego więzienia z twardym łóżem co miesiąc. O jej sprawkach swego czasu donosiliśmy. Była już przedtem trzy razy karana z powodu kradzieży i oszustwa. Ostatnią karę odsiedziała w marcu b. r., a po wypuszczeniu jej zaczęła na nowo uprawiać swe rzemiosło i grasowała przedewszystkiem w powiecie frydeckim i w Mor. Ostrawie. Dowiedziono jej ośm wypadków kradzieży, a siedm wypadków oszustwa. Przy sądzie wszystkiemu przeczyła, jednakże liczni świadkowie poznali ją i potwierdzili jej winę.

— (W y r o d n y s y n.) Robotnik Józef Brzezina z Michałkowic odpowiadał przed sądem w Cieszynie za czynne znęcanie się nad swym rodzonym starszym ojcem, liczącym lat 74. Mianowicie dnia 3. września b. r. Brzezina w czasie sprzeczki z ojcem rzucił się na niego i okładał go pięściami i kopał nogami; według świadectwa lekarskiego miał staruszek zranienia na głowie i trzy żebra złamane. Wyrodney syn tłumaczył się tem, że był całkiem pijany, świadkowie jednakże zgodnie podali, że był tylko trochę podchmielony. Sąd skazał go na dwa lata ciężkiego więzienia z twardym łóżem co kwartał. Brzezina był już przedtem 30 razy karany za kradzieże, bijatki i włóczęgostwo.

— (K o b i e t y - w ł a m y w a c z k i.) W nocy na 26. kwietnia b. r. włamano się do konsumu w Szumbarku, skąd z magazynu skradziono około 220 kg cukru, 100 kg soli, 20 kg mydła, 7 l rumu i różne likiery i inne środki spożywcze. Żandarmerya wkrótce wysledziła, że sprawcami włamania były kobiety, mianowicie: 25-letnia sklepikarka Wiktorya Sviereczina wraz z 33-letnią Jadwigą Słowik, żoną górniką i z 42-letnią wyrobnicą Maryą Orsawą. Część skradzionych rzeczy znaleziono u Słowikowej. Wszystkie trzy nie były dotychczas karane. Przyznały się do czynu i tłumaczyły się panującą biedą. Skradzione rzeczy oszacował konsum na 592 K 29 h. Sąd z zastosowaniem nadzwyczajnego prawa łagodzącego skazał każdą z oskarżonych na dwa miesiące ciężkiego więzienia z twardym łóżem co miesiąc.

**Podziękowanie.** P. Dominikowi Ruskowi, przełożonemu gminy Wierzniowic, za zebranie na weselu p. Franciszka Samlika z p. Maryą Nierychlówną, od gości weselnych kwoty 13 K 28 h na rzecz szkoły wydziałowej »Macierzy szkolnej« w Niem. Lutyni i Ofiarodawcom serdecznie dziękuję, odbiór tej kwoty kwituje a Nowożeńcom składam życzenia »Szczęść Boże!« — R o m u a l d Ł a b e c k i, dyrektor.

**Dla Muzeum śląskiego ofiarowali:** Ks. Dominik Ściśkała, kurat połowy w Dęblinie: Nr. 331 »Deutsche Warschauer Zeitung« z opisem przyjęcia deputacyi chłopskiej przez generalnego gubernatora Beselera d. 27. listopada b. r. i kwit rublowy, wydany przez Bank handlowy w Warszawie, Oddział w Sosnowicach Tow. francusko-włoskiemu w Dąbrowie z dnia 3. sierpnia 1914.

**Na »Internat im. bł. Melchiora Grodzkiego«** złożyli: pp. Agnieszka i Marya Falkenstein w Cieszynie 10 K; p. Anna Budna w Międzyrzeczu 10 K; p. Jan Głombek, chorąży, poczta połowa 420 — 25 K 50 h; p. Paweł Konderla w Cieszynie 10 K; z a m i a s t z y c z e ń s w i a t e c z n y c h i n o w o r o c z n y c h z ł o ż y l i: ks. Jan Kunz, proboszcz w Bronowie 10 K; dr. Leon Wolf, adwokat we Fryszacie 4 K; p. Jan Polak w Cieszynie 2 K; ks. Augustyn Machalica, wikary w Niem. Lutyni 5 K; p. Henryk Tesarczyk w Cieszynie 2 K; ks. Eugeniusz Brzuska, profesor w Orłowej 5 K; ks. Wilhelm Kasperlik, proboszcz w Dziedzicach 10 K; ks. Franciszek Moron, wikary w Jabłonkowie 11 K; ks. dr. Ludwik Wrzoł, profesor teologii w Widnawie 10 K; ks. Józef Janša, proboszcz w Piotrowicach 25 K; ks. Jan Ryzek, administrator w Łakach 4 K;

p. Józef Rycko, portyer i właśc. realności w Sibicy 2 K; p. Jerzy Międzybrodzki, właśc. realn. w Sibicy 2 K. Nieprzyjęte przez ks. Emanuela Grima, proboszcza w Wielkich Górkach 3 K; p. Jan Sodzawiczny, właśc. realności w Gnojniku: nadwyżka z rozsprzedaży widokówek, przedstawiających rekwizycję dzwonów parafii gnojnickiej 4 K 60 h. — Za wszystkie łaskawe datki serdecznie dziękuję, prosząc o dalszą pamięć, Wydział »Opieki«.

**Z Frysztatu.** W środę, dnia 20. b. m. odbył się pogrzeb ś. p. Alojzy Rojczykównej, która po długiej chorobie piersiowej zmarła tu dnia 18. b. m. Nieboszczka i jej matka mieszkaly długie lata w Cieszynie, gdzie miały stancję dla studentów, w której znalazło wielu uczniów gimnazjum polskiego dobrą opiekę i zdrowy wikt. Z powstaniem »Internatu« na Bobru przeniosły się obie do tego zakładu, w którym skrzętnie i gospodarnie pracowały w kuchni aż do ostatniej wiosny, kiedy to ś. p. Alojzya dla złego stanu swego zdrowia »Internat« opuścić musiała. Długoletnia choroba piersiowa podcięła nareszcie pasmo jej życia. Ks. administrator Knyps poświęcił jej przy pogrzebie gorące wspomnienie, na które sobie swą uczciwością i pracowitością zasłużyła. Ze strony »Internatu« wziął udział w pogrzebie dyrektor zakładu p. profesor Bogocz wraz z żoną. Stroskanej matce, która już tak wiele dzieci przez śmierć utraciła, wyrażamy słowa głębokiego współczucia.

**Z Niem. Lutyni.** W niedzielę, dnia 31. b. m. odbędzie się w Niem. Lutyni staraniem »Polsk. Związku młodzieży katolickiej« Wieczorek Sylwestrowy w sali p. Lantera, w program którego wchodzi: Śpiewy, monolog, duet (śpiew), »Biała kamelia«, »Dwóch głuchych« i »Werbel domowy« (sztuki jednoaktowe, ostatnia ze śpiewami). Czysty zysk na cele humanitarne. Przygrywać będzie kapela z Dąbrowej. Początek o godz. 7. wieczór. O liczny udział uprasza Komitet.

**Z Puńcowa.** W piątek, dnia 15. b. m. wieczorem wybuchł pożar w stodole Pawła Głajcara pod nr. 54. Spaliły się stodoła, plewnia, zboże i pasza, oraz część inwentarza. Pożar przybrał ogromne rozmiary, lecz zdołano go przy pomocy straży pożarnej i sąsiadów ugasić. Stratę ponosi Głajcar straszną, albowiem nie wszystko było ubezpieczone, tylko budynki i część inwentarza w Krakowskim Tow. Ubezpieczeń. Jak wieść niesie, ogień podłóżyła ze zemsty jedna z wyrobnic.

**Ze Zabrzeża.** W czwartek, dnia 21. b. m. odbył się tu pogrzeb proboszcza ks. Karola Żurka przy wielkim udziale parafian i około 40 księży, którzy mimo niewygodnych połączeń kolejowych prawie z całego Księstwa Cieszyńskiego stosunkowo licznie zjechali się. Przybyło też liczne grono parafian z Lesznej, gdzie ks. Żurek dawniej jako proboszcz pracował. Officium żałobne odprawił ks. aktuaryusz Jeżek, rekwiem zaś ks. proboszcz Kasperlik, a ks. proboszcz Barabasz wypowiedział kazanie żałobne, w którym w wymownych słowach położył nacisk na czystość charakteru, dobroć serca i gorliwość kapłańską, któremi to cnotami nieboszczyk w wysokim stopniu odznaczał się. Kondukt odprawił i zwłoki odprowadził do grobu ks. aktuaryusz Budny. Miejscowa straż pożarna oddała zmarłemu honory, otaczając katafalk, a członkowie wydziału gminnego nieśli zwłoki na cmentarz i złożyli je do grobu. Cmentarz zabrzeński pokrywa się w ostatnich latach licznymi mogiłami księży, bo w niedługim czasie piąty już kapłan tam spoczął. Niech ziemia śląska, którą zmarły kapłan tak pokochał, lekką mu będzie! Niech odpoczywa w pokoju!

## Ochrona przed zimą naszych dzielnych żołnierzy.

Zbierajcie skórki zajęcze i królicze i oddawajcie je w kryminalne tutejszego sądu obwodowego.

Jak w latach poprzednich, przeprowadza się tamże ich wygarbowanie celem wyrobu futer, stylpów, kamizelek i podobnych rzeczy.

Cieszyn, dnia 6. listopada 1916.

Emanuel Harbich,

c. k. radca dworu i prezyd. sądu obwod.

## Subskrybujcie V. austr. pożyczkę wojenną!

### Rozmaitości.

**Dla dziecka.** Cesarzowa zainicjowała składkę na rzecz pogrążonych w nędzy dzieci, pod tem samem hasłem, jak zmarły monarcha: »Dla dziecka«. Dotychczasowy rezultat zbiórki wynosi 1,300.000 K w gotówce i towary wartości około 3 milionów. W ten sposób uczyniono początek, lecz wszystkie władze, dalej duchowni wszelkich obrządków, lekarze, nauczyciele powinni stanąć w służbie tej sprawy i przyczynić się do wydatności składki. Cesarzowa przywiązuje wagę do tego, żeby cała ludność dowiedziała się, iż nie można jej sprawić większej radości, jak przez to, żeby najszerze koła wzięły udział w tem dobroczynnem dziele.

**Zakaz przywozu zbytecznych przedmiotów.** »Dziennik ustaw państwowych« i »Wiener Zeitung« ogłaszają rozporządzenie ministerjalne, które w porozumieniu z rządem węgierskim zakażuje przywozu zbytecznych przedmiotów. Przez takowe rozumieć należy artykuły, które z punktu widzenia wskazanej w czasie wojny oszczędności i możliwie wielkiego ograniczenia do własnych produktów, mogą uchodzić jako zbyteczne. Zakaz przywozu obejmuje: rozmaite korzenie, owoce południowe, owoce stołowe, trufle, ostrygi, homary, kawior, wina musujące, czekoladę, pieczywo cukiernicze, konserwy, kwiaty, pióra do strojenia, wyższwartościowe towary przedzalniane, tkaniny jedwabne i jedwab, artykuły konfekcyjne ze zakazanych towarów przedzalnianych, luksusowe papierowe wyroby, buciki damskie luksusowe, drogocenne futra, towary galanteryjne i zabawki, towary z metali szlachetnych, kamienie szlachetne, perły, towary jubilerskie, zegarki kieszonekowe, lornetki, instrumenta muzyczne, artykuły perfumeryi i t. d. Rząd przez to zarządzenie zmierza do celu, by nie dopuścić do wyplat za granicę, które nie są konieczne i w danych warunkach niepożądane, oraz by osiągnąć korzystniejsze ukształtowanie się bilansu handlowego. Także podróżni nie mogą wozić z sobą przedmiotów zdobnictwa z kamieniami szlachetnymi i perłami, co jest koniecznem, jeżeli się chce przeszkodzić przemysłnictwu takich przedmiotów.

Trującym zarodkom z powodu przeziębienia przypisuje nauka dotąd bliżej nieznaną przyczynę bólów reumatycznych. Usunięcie bólów reumatycznych będzie tedy polegało na wyniszczeniu trujących zarodków z przeziębienia, a to się najlepiej nam udaje, gdy bolejące miejsca nacieramy i masujemy dosyć żywo Fellerą ożywiającym fluidem z esencji roślin z marką »Elza-fluid«. Należy masować »Elza-fluidem« tak długo, aż skóra plyn w zupełności zaabsorbuje, a wówczas nastąpi na bolejących miejscach żywsza cyrkulacja krwi, a równocześnie także znikają bóle. Liczni lekarze zalecają dla takich masażów fluid Felleri i należy go uważać za najwięcej wzięty środek do nacierania. Przypomnijmy, że jest on najtańszy, gdyż jedna flaszka kosztuje 42 h. Ceny pokojowe: Zapewne, że mniej niż 12 flaszek pocztą posłać nie można, a te kosztują franko 6 K, 48 flaszek 20 K. Jedynie prawdziwy zamawia się u aptekarza E. V. Felleri, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia), przyczem można równocześnie zamówić Felleri łagodnie przeczyszczające pigułki runbarbarowe z marką »Elza«, 6 pudełek za 4 K 40 h franko. Pigułki te raz wypróbowane, uzyskują u starych i młodych trwałe zaufanie i wzięcie.

KSIĄŻNICA POLSKA T. N. S. W., Lwów, Małeckiego 5.

poleca:

E. ROMER

## Wojenno-polityczna mapa Polski.

(Z okazji manifestu z d. 5. listopada 1916.)

Cena 1 K.

Mapa ta podaje granice Polski z r. 1772, granice Księstwa Warszawskiego, Królestwa Kongresowego, granice państw przed wojną, obszar okupacji austriackiej i niemieckiej z zaznaczeniem, które powiaty nie otrzymały ordynacyi wyborczej do Sejmu. Ponadto osobny system znaków kolorowych określa polski obszar etnograficzny i 2 sfery polskich interesów, a kilka linii frontów bojowych ilustruje dzieje wszechświatowego zmagania się dwóch światów kulturalnych i politycznych. — Do mapy dodano 8 stron objaśnień. Do nabycia w każdej księgarni.



»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«  
wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodyi »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Dzielnej dziewczyny

ze wsi do wszelkiej pracy, która też umie trochę gotować, poszukuje się na leśniczówkę, począwszy od 15. stycznia 1917. Zgłoszenia do Redakcji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.



## Kto chce

cennik bogato ilustrowany zegarków, zegarów, łańcuszków, towarów ze złota i srebra, oraz galanteryjnych przedmiotów i bielizny, niech nadesłanie markę za 40 hal. Lampki elektryczne połowe dla żołnierzy z najlepszym i silnym światłem, z gwarancją roczną po 5 i 4 K. — Na Feldpost wysła się tylko za poprzedni nadesłaniem pieniędzy.

**OKAZYJA!** Trzewiki damskie, płytke, całe skórzane szewro, modne i trwałe, para 16 K, lepsze 20 K. Amerykański fason — znacznie mocniejsze i trwalsze, cena 30—35 K. Trzewiki męskie, całe ze skóry boksowej, czarnej, bardzo mocne, trwałe, para 53—55 K. Takie same damskie 46—48 K. Przy zamówieniu należy nadesłać 5 K z adatką.

**Sina Pelz**  
Kraków, Gertrudy 29/G.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYNIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w »Domu Narodowym«, w Rynku na I piętrze z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowie) przyjmuje od członków i nieczłonków wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

$4\frac{1}{2}\%$

od nowych wkładek 4% rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami cych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków książkowych, wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2 do 4. po południu.

W fili w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką  
L. Domagalski. A. Teper. H. Filasiewicz.

## Pocztówki polskie!

Dla handlarzy i kolporterów tanio do nabycia:  
100 gwiazdk. i noworocz. kolor. . . . . Mk. 2,25  
100 gwiazdk. i noworocz., kolor., lepsze, tłocz. . . . . Mk. 2,75  
100 gwiazdk. i noworocz., kolor., świecące . . . . . Mk. 4,25  
100 miłosnych, czarnych, z wierszykami . . . . . Mk. 3,25  
100 miłosn., kolor., świecące, ze złoceniem . . . . . Mk. 5,25  
100 artystyczn. krakowskich i t. d. kolor. . . . . Mk. 6,50  
Zamówienia adresować: Postschließfach 254, Posen.

## Bank rol. we Fryszacie

przyjmuje

wkładki na oszczędność

na  $4\frac{1}{2}\%$

Udziela pożyczki hipoteczne i wekslowe pod dogodnymi warunkami.

Ma na sprzedaż kilka domów we Fryszacie i okolicy.

## Kalendarz Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra na rok 1917

wyszedł i jest do nabycia.

Obejmuje dokładne kalendarium, nowe przepisy pocztowe, nowe skale stemplowe, bogatą piękną treść i ładne ilustracje.

Cena 1 egz. 70 h, z przesyłką poczt. 80 h.

Nabyć można w drukarni »Dziedzictwa« i na Starym Targu nr. 4, I. piętro (Bank). Zamówienia adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra«, Cieszyn.

## Ogrodnika

młodszego, biegłego w swoim fachu, katolika, wolnego od wojska, zdrowego, poszukuje się od 1. lutego 1917 do wielkiego ogrodu w Galicyi. Pożądanym jest, żeby się także znał na pszczelnictwie i rybołówstwie. Oferty z odpisem świadectw i opisem życia należy wnieść do Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

➡ Najlepsza i najtańsza lektura podczas świąt! ➡

## Księgarnia Polska „STELLA“ w Cieszynie

poleca następujące własne wydawnictwa i książki, których skład główny posiada:

Prof. B. Kotula. Samouczek języka niemieckiego. Samouczek ten jest opracowany na podstawie długoletniego doświadczenia, którego autor nabył, ucząc języka niemieckiego w różnych zakładach podług najnowszych i najlepszych metod pedagogicznych. Cena K 4,80.

Prof. B. Kotula. Rozmówki polsko-niemieckie. Podają one dużo praktycznych przykładów rozmów w urzędach, na kolei, w podróży, w restauracji, w hotelu i t. d. i umożliwiają Polakowi, nie umiejacemu po niemiecku, rozmówić się w tym języku. Cena 80 h.

Prof. B. Kotula. Samouczek języka czeskiego. Opracowany podług najnowszych metod pedagogicznych, odda on niepospolite usługi każdemu Polakowi, który chce się uczyć po czesku. Język czeski podobny jest bardzo do polskiego, ale równocześnie bardzo różny, co nieraz prowadzi do przykrych nieporozumień. Kto chce rozmówić się po czesku zupełnie pewnie, ten musi uczyć się systematycznie tego języka. K 4,—.

Stanisław Lam. Almanach wojsk polskich. Zbiór artykułów o powstaniu, czynach i doli Legionów polskich, o ich roli w pieśni i poezji wojennej, o ich wpływie na najnowszą sztukę polską i innych utworów pierwszorzędnych pisarzy. Cena K 2,—.

Adam Stodor. Sire czorty. Piękny utwór poetyczny znanego pisarza. Cena tylko K —,50.

T. Siemiradzki. Porozbiorowe dzieje Polski. Wydanie drugie. Znakomite przedstawienie tego omal że nie najpiękniejszego okresu dziejów Polski i jednej z najświetniejszych okresów dziejów ludzkości, tej ciągłości bohaterskiej walki narodu polskiego o wolność i niepodległość. Autor łączy ze ścisłą naukowością piękny, potoczny styl i język. Wydanie eleganckie na bardzo dobrym papierze. Stron przeszło 360. — Cena K 4,—.

Roman Hernicz. Z pamiętnika żołnierza wielkiej wojny. Zbiór nowel na tle obecnej wojny światowej. Prowadzą one czytelnika do rodzin żołnierzy i na pole walki i opowiadają żywo i interesująco, co się dzieje w sercu żołnierzy i ich najdroższych. Cena K 1,—.

Roman Hernicz. Stach Legionista. Interesujące i ciekawe opowiadanie na tle Legionów z czasu ich powstania i pierwszego entuzjazmu. Cena K —,80.

J. Klus. Słownik polsko-niemiecki i niemiecko-polski. Ważny dla uczących się niemieckiego języka i dla umiejających już po niemiecku, bo wątpliwości, jeżeli już nie niewiadomości, zawsze się znajdują. Zawiera bardzo dużo wyrazów starannie dobranych. Format kieszonkowy. Cena K 4,—.

Władysław Jeziorski. Śpiewnik żołnierski. 2. wydanie. Z nutami. Zawiera oprócz starych znanych powszechnie pieśni żołnierskich i patriotycznych nowe pieśni, które po wielkiej części powstały w Legionach. Dołączone nuty podają melodyę tych nowych pieśni. Format kieszonkowy. Cena K —,50.

Do boju! 2. wydanie. Zawiera różne starsze i nowsze pieśni żołnierskie i patriotyczne. Bardzo ważne dla żołnierza, bo śpiew pokrzepia ducha i pomaga znosić różnego przykrości i niebezpieczeństwa. Cena K —,30.

Śpiewnik polski. Kto lubi śpiewać, ten nie obejdzie się bez śpiewnika. Śpiewnik polski, zawierający bogaty wybór znanych najlepszych pieśni patriotycznych, miłosnych i innych, odda mu najlepsze usługi. K —,50.

Do pamiętnika. Zbiór wierszy do albumów, pamiętników, listów i książek pamiątkowych na imieniny, urodziny, na dzień bierzmowania, św. Komunii, ślubu i t. d. Cena K 1,20.

W albumie miłości i przyjaźni. Zbiór najpiękniejszych wierszy do pamiętników, albumów, listów i t. d. — Cena K —,60.

Prof. B. Kotula. Poezye. Eleg. opr. w płótno. Cena K 1,—.



## Odsprzedawcy,

agenci, domokrądcy, jadący na targi, otrzymują najpiękniejsze, jedwabiem haftowane

błogosławieństwa domowe

we wszystkich językach z passepartout w wielkość 42x52 cm.

HUGO JELLINEK,  
wiedeński warszt. hafciarski  
Wiedeń, VII, Lindengasse 55.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyślaniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½x7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

Nowości ➡

Prof. A. Milata:

➡ Nowości

## „Na froncie wschodnim“.

Książeczka ta zawiera malownicze opisy krajin, położonych na froncie wschodnim. A krainy te nader ciekawe! Podole — kraina mlekiem i miodem płynąca, Polesie — zapadła kraina bagnista, Litwa dzisiejsza i starodawna, wreszcie bogaty Siedmiogród, a w końcu Rumunia — oto treść powyższej książeczki. — Wszystkie opisy nader barwne, że czyta się je, jakby jakąś powieść. Książeczka jest przeznaczona dla wszystkich; każdy znajdzie w niej wiele szczegółów, nieznanych mu dotąd. Dwie mapki, dołączone do książki, a przedstawiające krainy na froncie wschodnim, ułatwiają czytelnikowi orientowanie się wśród tych krajin.

Cena książeczki bardzo niska — zaledwie K 1,—.

Okladka czwórkolorowa!

➡ Czytajcie i drugim do czytania polecajcie! ➡  
Niech nikt nie zaniedba dobrej sposobności poznania tych drogich krajin, przesiąkniętych krwią, a usianych kośćmi naszych dzielnych bohaterów.

Współczesne malarstwo po K 4,—. 1. Żmurko. 2. Tetmajer. 3. Wodzinowski. 4. Mehoffer. 5. W. Kossak. 6. Stachiewicz. 7. Stasiak. 8. Piotrowski. 9. Umierzycki. 10. Uziębło. 11. Korpiński.

Gra śląska narodowa, mająca na celu bliższe poznanie Śląska czyli Staropolski, ułożona dla zabawy dzieci, młodzieży i starszych osób. Cena K —,40, na kartonie K 1,—.

Szkoły na wszelkie instrumenta dostarcza szybko i po cenach ustalonych. Katalog na żądanie darmo i franko.

Jedyna polska księgarnia p. f.:

## „STELLA“ w Cieszynie

ma na składzie i poleca wielki wybór książek ze wszystkich działów literatury, wydanych w kraju i za granicą, a ogłaszanych w katalogach i czasopiśmie.

Książki do nabożeństwa w różnych językach, w oprawach tak skromnych jak i wykwintnych.

Książki dla młodzieży, do bibliotek szkolnych. Mapy, globusy i atlasy. Dzieła pedagogiczne i rolnicze w wielkim wyborze, tak dawniejsze jak i co dopiero wydane, są zawsze na składzie.

Ekspedycja pism peryodycznych i gazet krajowych i zagranicznych.

Stampilie kauczkowe i mosiężne dostarcza szybko i po cenach umiarkowanych.

Wypożyczalnia książek polsk., stale nowościami zasilana. Hurtowny skład materiałów piśmiennych, przyborów szkolnych, oraz kart artystycznych polskich i innych malarzy.

➡ Przy zamówieniu uprasza się podać rozmiar, rodzaj oprawy, ewent. do jakiej kwoty i czy dla młodzieży lub osób starszych i jakiej poci. ➡

Pieniądze najlepiej przekazać nadesłać z dołączeniem 30 h na porto zwykłe, 70 h na polecenie.



## = Podeszwy =

Ochroniacze podeszwy z bardzo dobrej, mocnej skóry jędrzej, wysyłam każdemu za pobraniem pocztowem. 1 pakietek z 24 kawałkami, wystarczający na największe podeszwy, razem z dopasowanymi gwoździkami, tak że każdy może sobie sam swoje buty podzolać, kosztuje tylko 1 K 60 h.

Krakowski eksport ochroniaczy podeszew  
**F. WINDISCH, Kraków,**

ul. Bożego Ciała 10/12.

Mniej niż 10 pakieteków nie wysyła się.

### Zegarek z bransoletką z ochroną szkła.



z świetną tarczą  
radyowa.

Zegarki z bransoletką na rzemyku, wielki format 8 K, radyowy 12 K, zegarki z bransoletką, mały format, 10 K, 12 K, radyowy 15 K, 18 K; z precyzyjnym mechanizmem ankwrowym 24 K, marka »Amalfi« 30 K, »Omega« 60 K, radyowy 10 K więcej, z ochroną szkła 2 K więcej. Zegarek wojenny z dobrym mechanizmem ankwrowym 6 K, I-a jakości 10 K. Z prawdziwego srebra 20 K. Kieszonkowe budziki 24 K, radyowy 32 K. Budzik wojenny niklowany 20 cm wysoki 8 K, I-a jakości 10 K, budzik »Dobosz« 12 K z 3-letnią gwarancją. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z dodatkiem 1 K na opakowanie i przesyłkę frankowaną na całe Austro-Węgry i na pole walki przez pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhnelt,**  
WIEDEŃ, IV., Margarethenstraße 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.  
Nowości! Dynamo-lampa kieszonkowa (bez baterii) 20 K. Nowości!

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firm:

**IGNACY CYPRES,**

KRAKÓW, ulica Szewska 13/5



towary po uadzwyczajnie tanich cenach  
1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 16,—; stalowy damski Remont K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszek srebrny od K 3,—; zegarki damskie złote od K 40,—.

Bogato ilustrowana cenniki darmo i oplatnie  
Nakładem »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra«  
wyszła aktualna broszura p. t.:

### Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinej,  
Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy

Zamówienia należy adresować:

»Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek)  
w Cieszynie.

Kto swoim przynależnym w polu osobliwie praktycznym

**darem miłości**

wielką radość chce zgutować, ten niech zamówi mój tam

## garnitur polowy,

ekładający się z następujących, dla każdego żołnierza niezbędnych przedmiotów:

- 1 wojskowy zegarek z bransoletką, z tarczą radyową, w nocy świecąca, z 3-letnią gwarancją;
  - 1 wojskowa lampa kieszonkowa z baterią, z światłem elektrycznym w kieszeni, najlepszy fabrykat;
  - 1 aparat do samodzielnego golenia się w eleganckim wykonaniu, z rezerwowem ostrzem;
  - 1 polowy zapalacz kieszonkowy, dający natychmiast ogień przy wietrze i deszczu, bez benzyny;
  - 1 pióro napełnione, pisze fioletowo bez atramentu, bez ołówka, przez proste zanurzenie w wodzie;
  - 1 żołnierski nożyk kieszonkowy ze stali solingenkiej, z dwoma ostrzami i korkociągiem;
  - 1 wojenny woreczek na pieniądze z imitowanej skóry juchtowej a praktycznym i pewnym zamknięciem.
- Przedmioty te, osobno kupione, kosztowałyby 35 K. Z powodu wielkich zapasów dostarczam kompletnego garnituru polowego, wszystkie przedmioty powyżej opisane tylko za 22 K 50 h za pobraniem pocztowem (przy poczcie polow. pieniądze naprzód). Porto i opakowanie darmo.

**JAKÓB KÖNIG, Wiedeń III/277**

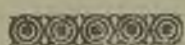
Löwengasse 37a.

## Bank Cieszyński Kredyt. w Cieszynie

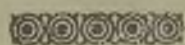
stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W DOMU »DZIEDZICTWA« NA STARYM TARGU & Z FILIĄ W DZIEDZICACH

udziela pożyczek na hipotekę i waksle na umiarkowany procent i przyjmuje



Czeki pocztowe  
na żądanie.

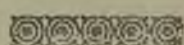


wkłady na oszczędność

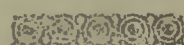
i płaci od nich

4 1/2 %

od nowych wkładów 4%.



Czeki pocztowe  
na żądanie.



Drugi nakład!

**30. tyśiąc!!**

Drugi nakład!

Pierwszy tyśiąc sprzedany w przeciągu dwu tygodni!

1)

Kalendarz żołnierski na rok 1917

## p. t. „Przyjaciel żołnierski“.

Kalendarz ten jest opracowany i wydany dla żołnierzy i ich rodzin. Ponieważ teraz prawie każda rodzina ma kogoś ze swoich na wojnie, a więc jest rodziną żołnierską, dlatego zainteresowanie się żołnierzem i jego życiem jest powszechne. Do tego przyczynia się i ten fakt, że ludzie zdawają sobie z tego sprawę, jak ogromnie ważną rolę odgrywa ta wojna w dziejach ludzkości. Stąd ta ciekawość, jak ten żołnierz żyje, jakie są te pochody i ataki, to życie w rowach strzeleckich i w rezerwie, jednym słowem, jak ta wojna wygląda. Dlatego kalendarz żołnierski jest dziś pożądanym kalendarzem.

Tym wymaganiom odpowiada »PRZYJACIEL ŻOŁNIERSKI« w zupełności.

»PRZYJACIEL ŻOŁNIERSKI« zawiera bowiem bardzo ciekawe i interesujące opowiadania wojenne i opisy przygód żołnierskich, napisane przez tych, co sami byli na froncie, dalej pouczające artykuły o wojnie i ostatnich wypadkach wojennych, co wszystko przedstawia wiele ilustracji z pola walki.

Bardzo ważną rzeczą dla żołnierzy i ich rodzin jest znajomość praw, jakie im przysługują. I pod tym względem »PRZYJACIEL ŻOŁNIERSKI« spełnia swe zadanie, podając wiele rad i wskazówek i porad prawnych o zapomogach i pensjach i innych podobnych rzeczach.

Nadto zawiera »PRZYJACIEL ŻOŁNIERSKI« kilka opowiadań pierwszorzędnych pisarzy dla podniesienia na duchu, wiele żartów i wesołych opowiadań dla rozweselenia żołnierzy i ich rodzin i wiele innych rzeczy.

Forma zewnętrzna staranna i ozdobna, kolorowy, piękny rysunek na okładce a nadto nader niska, jak na dzisiejsze czasy, cena, bo za ledwie K 1,50 na zgoła 200 stron druku zalecają ten kalendarz.

2)

Notes z kalendarium.

Dla każdego potrzebny, bardzo praktyczny. Format elegancki, papier bardzo dobry, oprawa płócienna. W tyle jest umieszczona kieszeń płócienna na papiery lub kartki. — Cena niska, bo tylko K 1,50.

3)

Kalendarz kieszonkowy.

Format kieszonkowy 6×3 cm, bardzo elegancki. Okładka ozdobna, dwukolorowa. Kalendarz ten zawiera dużo praktycznych informacji. Nadaje się bardzo dobrze jako podarunek noworoczny, jako podarunek dla żołnierzy. — Cena tylko K —,20.

Do nabycia w Księgarni Polskiej „STELLA“ w Cieszynie (Śląsk austr.).





[ksiaznica@kc-cieszyn.pl](mailto:ksiaznica@kc-cieszyn.pl)